PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

APPROBATUR.

Varsavie d. 13/26 Julii 1904 a.

Officialis Generalis

Episcopus Suffraganeus Varsoviensis

† C. Ruszkiewicz

Cancellarius S. Mścichowski.

№ 3613

ОДОБРЕНО

Г. Варшава Іюля 13/26 д. 1904 г.

Судья Суррогатъ Варшав. Р.-К. Духов. Консисторіи

Каноникъ Митрополитальнаго Капитула

Кс. Поневчинскій.

Секретарь Кс. Р. Лясоцкій.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks: ks: Stan. Galla, Jana Niedzielskiego,
Henr. Przezdzieckiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera
i redaktora ks: Zygm. Chełmickiego.

A.

Tom I—II.

WARSZAWA
Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka.
1904

POLISH BOOK IMP. CO., INC.
38 UNION SQ., NEW YORK, N.Y.

Дозволено Цензурою
Варшава, 21 Іюня 1904 года.

A.

A, pierwsza litera alfabetu łac. i grec., najmocniejsza samogłoska; *a*, jako znak wyraża to, co pierwsze; *a*, w skróceniu znaczy anno; a. c.=anno curente. A. D.= anno Domini, roku Pańs.; a. a. C. n. = anno ante Christum natum; a. p. C. n.= anno post i t. d.; A. B. = aurea bulla; *A* w krytyce biblijnej oznacza Aleksandryjski kodeks (ob.); A. M. D. G. = na większą chwałę Boga.

Alef (elef), pierwsza litera alfabetu fenickiego i hebrajskiego znaczy byk, bo starożytna jej forma przypomina głowę byka. Nie jest ona samogłoską, ale przydechem słabym; jako liczba oznacza 1; w Wulgacie poucza, że w tekście oryginalnym pierwsze słowa wierszy rozpoczynają się od litery alef; w krytyce biblijnej oznacza Synaicki kodeks (ob.).

Alfa i omega, pierwsza i ostatnia litera alf. gr.; w Apokalipsie wyrażają początek i koniec (1, 8; 21, 6; 22, 13). Myśl samą opisał Izajasz pr. (45, 6). Jest to Chrystus, Bóg Człowiek. Pierwsi chrześcijanie symbolicznie to oznaczali: A+Ω.

Aa (Piotr van der), prawnik ur w Lowanium około r. 1535 z rodziny protestanckiej — † 1594 r. Był profesorem prawa w Lowanium. Napisał: „*Commentarius de privilegiis creditorum*“ 8-o Antverp. 1560; „*Prochiron sive Enchiridion judiciarium*“ 8-o, Lovanii 1558.

Aa (van der) T. J., profesor kolegium w Lowanium; wydał w r. 1884 — 1885: „*Praelectionum philosophiae scholasticae brevis conspectus*“.

Aaa! okrzyk spotykany w Biblii, wyrażający zdumienie, przestrach lub głęboką boleść (Jerem. 4, 6; 4, 10; 22, 17). Wulgata w ten sposób tłumaczy hebrajski wyraz *Aháh!*=niestety!

Aacs: **1**) Michał, filozof i teolog węgierski protest., ur. w r. 1631 — 1708 r. Napisał: „*Fontes calvinismi obstructi*“ Tubingae 1669. — **2**) Michał, syn poprzedniego, kapelan wojskowy ur. 1672 r., † 1711 r. Napisał: „*Dissertatio historico - theologica de catechumenis*“ Argentorati 1760, in 8-o; „*Currus mortis ex pestilentia etc.*“ Argentorati 1702, in 12-o.

Aagard Mikołaj, pastor, a potem profesor wymowy i bibliotekarz w Soroë ur. w r. 1612 — † 1657 r. Główne dzieła: „*Disput. de usu syllogismi in theologia* Hafniae 1647, in 4-o; „*De Stylo Novi Testamenti*“ Sorae 1655, in 4-o. (ob. Lelong, Bibl. sacra, II s. 590).

Aaron (hebr. Aharon), starszy syn Amrama, wnuka Lewiego przez Kaata i Johabety, córki Lewiego (Ex. 6, 20; Num. 26, 59), starszy o trzy lata brat Mojżesza i Miryam (Ex. 7, 7). Jako 83-o letni mąż w chwili wyjścia Żydów z Egiptu był głową drugiej linii lewickiej od Kaata. Żona jego Eliszeba (Elżbieta) była siostrą Nahessona, naczelnego wodza pokolenia Judy. Z woli Bożej A. stał się pomocnikiem Mojżesza „ustami“ (Ex. 5, 16) „prorokiem“ (7, 1), wobec faraona Meneftaha I, syna Ramzesa II, oraz wobec starszych ludu. Razem z Mojżeszem oglądał Boga na górze Synai (Ex. 19, 24; 24, 1)

razem z Hurem, z pokolenia Judy, zastępował M-a podczas jego przebywania na górze Synaj (Ex. 24, 14). Odlewa cielca złotego (ob.) (Ex. 32, 5; Ps. 105, 19). Został najwyższym kapłanem (ob.) (Ex. 29), a synowie jego: Nadad, Abihu, Eleazar (ob.), Itamar (ob.) wybrani na kapłanów (Ex. 29, 1—37; Lev. 8). Ztąd druga linia Kaata zajęła pierwsze miejsce wśród potomków Lewiego. Lewita niższego rzędu Kore (ob.), krewny A-a i M-a zbuntował się wraz z Rubenitami, ponieśli karę (Num. 16). Godność A-a stwierdził Bóg cudem (Num. 17, 5). Za grzech niedowiarstwa A. umiera na górze Hor (Deut. 10, 6 ma Mosera), na granicy Edom w wieku lat 123, w 40-m roku tułactwa Izraelitów po puszczy (Num. 20, 29).

X. A. S.

Aaron Ś. (ur. na początku VI w. w Bretanii); był fundatorem pierwszego klasztoru w tej prowincyi († w r. 580). Wspólnie ze ś. Malo apostołował we Francyi.

Aaron-Aben-Chaim, przełożony synagog w Fezie i Maroko, żył na początku XVII w. Napisał: komentarz na Jozuego p. t. *Serce Aarona* Wenecya 1609, in fol. — dziś niezmiernie rzadkie; *Ofiara Aarona* — obszerny i uczony komentarz na *Siffrę* (starożytny komentarz na księgę Kapłańską) i inne († około r. 1609 r. w Wenecyi) (ob. Feller „*Biographie univers.*; M. de Rossi „*Dizion. storico*“ Parme 1802).

Aaron-Ben-Joseph-Harischon, rabin, karaita, lekarz w Konplu z XIII w.; uczony teolog i wybitny pisarz swojego czasu. Pisał wiele, między innemi: komentarze na P. ś., znakomitą gramatykę hebr., a osobliwie ciekawe dzieło: „*Ordo precum juxta ritum synagogae Karaitarum*“ Venetiis, 1828—29, 2 v. in. 4-o). — (Ob. Chauffepié „*Nouv. dict. hist. et crit.*“ t. I, str. 3;] „*Journal des Savants*“ 1702, str. 313.

Aaron-Ben-Szemuel rabin z Wilna, przezwany Koidenewer; † w r. 1679. Pisał wiele w kwestyach moralnych. Dzieła A. były drukowane w Frankfurcie nad Menem i w Amsterdamie.

Aaron de Bistricz, Piotr Paweł, pochodził z Transylwanii; należał do Kość. greko-rumuńskiego zjednoczonego, w Austro-Węgrzech. Po ukończeniu studyów w Rzymie, na początku XVIII w. wstąpił do Bazylianów, w r. 1742 był wikaryuszem generalnym bpa Jana Inocentego (Klein) z Fogaras; w r. 1752 był następcą jego na stolicy bpiej. Jako bp. Fogaras erygował seminaryum; umarł w sławie świątobliwości w r. 1764. Zostawił pisma ś.: „*Epistola consolatoria*“ Balasfalva 1761; „*De finitio et Exordium s. oecumenicae synodi Florentinae*“ (ib. 1762); „*Institutiones doctrinae christianae*“ (ib. 1764). — Nilles „*Symbola ad illustr. Hist. Eccl. Orient.*“ (Insbruck 1885).

Aaron, mnich iro-szkocki z Flandryi (Alf. Parczewski „*Początki chrystyanizmu w Polsce i missya irlandzka*“ w „*Rocznikach Pozn. Tow. Przyjaciół nauk*“ t. 29, odbitka: Poznań 1902), sprowadzony do Polski przez Kazimierza Odnowiciela nie z Clugny, jak za Długoszem utrzymywało późniejsze dziejopisarstwo polskie (Łętowski „*Katalog bisk. krak.*“ t. I, 20), lecz z jednego z klaszt. dyec. Leodyjskiej (Liège) metrop. Kolońskiej (Dr. Tad. Wojciechowski „*O Kazimierzu Mnichu*“ w „*Pamiętniku Ak. Um.*“ 1885, t. V str. 22; tegoż „*Kościół katedr. w Krakowie*“ Kraków 1900, str. 182; S. Kętrzyński „*O palliuszu biskupów pols. XI w.*“ w „*Rozprawach Ak. Um. wyd. h.-filoz.*“ 1902, str. 205), opat tyniecki i bp. krakowski 1046 — 1059 r. — (Katalogi bpów krak. w Bielowskiego „*Mon. Pol. hist.*“ t. III, 328 nst.), mąż wielkich wpływów w Kość. polskim XI w.; konsekrowany na bpa albo w Rzymie („*Rocznik Wielkopols. krótki*“ p. r. 1059, w MPH. II, 794), albo najprawdopodobniej w Kolonii przez Hermana arcyb. koloń., wuja Kazimierza Odnowiciela (Dr. Abraham „*Organizacya Kość. w Polsce do w. XII*“ Lwów 1893, str. 128, ods. 3; str. 130; Korytkowski „*Arcybpi Gnieźń.*“ t. I, str. 15). Niektóre roczniki polskie dają mu tytuł arcybiskupa krakowskiego („*Roczn. kap. krakowski*“ r. 1059 u Bielowskiego MPH. II, 794; „*Katalog bisk. krakow.*“ w MPH II, 816; „*Rocznik Traski*“ an. 1046. MPH II, 830, 831), udzielony jakoby przez Benedykta IX. Odnośną bullę tego papieża przytacza pierwszy Wincenty z Kielc (w. XIII) w Żywocie św. Stanisława (MPH. I, 358). Na zasadzie tych danych Długosz i całe dziejopisarstwo polskie uważało A-a za arbpa, a Kraków za drugą metropolię polską, o której tajemniczo

wspomina Gall Anonim („*Chronicon*“ lib. I, cap. 11, u Bielowskiego, MPH I, 407). Atoli bulla Bened. IX okazała się podrobioną (Ant. Małecki „*Kościelne stosunki w pierwotnej Polsce*“, „*Przewodn. nauk. i liter.*“ 1875, str. 403 — 412; Por. Roeppel „*Geschichte Polens.*“ Breslau 1840 str. 641 nst.) i to prawdopodobnie dopiero w pierwszej połowie XIII w., kiedy Iwo, bp. krakowski († 1229) starał się u Grzegorza IX o tytuł arbpi (Dr. Woj. Kętrzyński „*Czy Aaron był arc. krak.?*“ w „*Przewodniku nauk. i liter.*“ 1877, str. 282 nst.), wiadomość zaś Galla może się odnosić do missyjnego arcybiskupstwa św. Brunona (Dr. Abraham l. c. str. 75 i nst.; St. Łaguna „*Pierwsze wieki Kość. pols.*“ w „*Kwart. Hist.*“ 1891, str. 561). Możliwość uzyskania tego tytułu od Benedykta IX przypuszcza Dr. Abraham l. c. str. 130,—zaś od Leona IX-go Dr. Tad. Wojciechowski („*Kość. kat. w Krak.*“ str. 184), kiedy ten papież bawił w Kolonii r. 1049. Najprawdopodobniej wszakże A. nie był arcybiskupem krakowskim. Od A-a rozpoczyna się szereg historycznie stwierdzonych bpów krakowskich. Że A. nie należał do mnichów obrządku słowiańskiego przypuszczają niektórzy; obacz Parczewski, l. c.; Szcześniak „*Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej*“ (Warszawa 1904).

X. W. Szcześniak.

Aaron-Hallevi, portugalczyk, znany pod nazwą Antonius Montesinius, podróżnik do Indyj około połowy XVII w. A. twierdził, iż znalazł tam dziesięć pokoleń żydowskich. Twierdzenie to dało okazyę różnym rabinom do wielu kombinacyj i nadziei, ale też wywołało szereg krytyk i rozpraw. Szymon Luzzato stanowczo przeczy możliwości posiadania pewnych danych o 10 pokoleniach.

Aaron, herb kapituły wileńskiej wzięty od kapituły krakowskiej, z odmianą, iż na tarczy nie trzy korony, jak w krakowskiej, ale dwie umieszczone obok krzyża, poniżej ramion, a trzecia na hełmie. Krzyż rozdwojony w dolnej części, w kształcie ostrego kąta, nadany był według Niesieckiego, jako herb rycerzowi z Oszmiańskiego, Waskiewiczowi albo Maskiewiczowi, ztąd i zawołanie herbu Waskiewicz albo Maskiewicz. Herb kapitulny wyrżnięty jest na obu pieczęciach większej i mniejszej. Większa pieczęć była opieczętowywaną pieczęciami członków i starannie chowaną w skarbcu kapitulnym, wyjmowano ją tylko na sessye generalne i przykładano do dyplomów i uniwersałów, za zgodą wszystkich członków; inaczej dokumenty takowe uważano za sfałszowane, a to według zalecenia bpa Jana z książąt litewskich i postanowień kapituły z r. 1525 („*Acta*“ t. I str. 88, 99 i 103); nadto herb kapitulny umieszczany był na odpowiednich tarczach, które zawieszano nad bramą domów kapitulnych; jeśli dom wynajmowano komu innemu, ten zawieszał swój herb; w razie jeśli nie opłacał arendy, kapituła usuwała herb posesora a umieszczała swój.

Ks. J. Kurczewski.

Aaronowicz Izaak, drukarz krakowski ur. w r. 1550 w Prosticach na Morawach—† r. 1630; wydał „*Talmud babiloński*“ w r. 1605 w 12 tomach.

Ab, wyraz hebrajski, oznaczający „ojciec“. Wchodził w skład wielu imion tak mężczyzn, jak kobiet; stoi już to na początku, jako przedmiot, już to na końcu, jako przymiot: Ab-i-melech = mój ojciec jest królem; Jo-ab=Jahve jest ojcem.

Ab, piąty miesiąc roku żydowskiego. Miał dni 30, rozpoczynał się na nowiu lipca. Nazwy tej nie spotykamy w Biblii, tylko w Targum i u rabinów. Żydzi przyjęli nazwę od chaldejczyków (abu=piąty miesiąc) podczas niewoli.

Abaddon = zniszczenie, wytępienie. W księgach St. Z. używa się na oznaczenie miejsca pobytu umarłych — to samo co Szeol (Job. 28, 22; 31, 12; Przyp. 15, 11). W. N. Z. A. jest imieniem anioła przepaści, oznaczającem jego niszczącą działalność, ztąd po gr. Apollion, a po łać. Exterminans (Obj. 9, 11). Prawdopodobnie jest tu mowa o czarcie, wodzu piekła.

Abal, ojciec Daniela według Sept. (14 rozd. na początku). Hieronim w Prol. Dan=Abda (sługa).

Abana (Abanah), rzeka Damaszku, w niektórych rękopismach Amana z powodu zamiany *beth* na *mem* (IV Reg. 5, 12) wspomina ją Naaman, dowódzca armii syryjskiej, dotknięty trądem, gdy mu Elizeusz polecił umyć się 7 razy w Jordanie. A., dziś Barada, biorąca początek z Antilibanu i za Damaszkiem wpada do jeziora Bahr-el-Ateibeh.

Abarbanel (don Isaac-ben-Juda-Abarbanel v. Abravanel), rabin portugalski ur. w Lizbonie 1437 r. — † w Wenecyi 1508 r.. Był ministrem finansów Alfonsa V, króla portugalskiego, potem Ferdynanda katolickiego, króla Kastylii. Wypędzony z Hiszpanii edyktem z roku 1492 udał się do Neapolu na dwór Ferdynanda I-go i Alfonsa II-go. Napisał wiele dzieł egzegetycznych: komentarze na księgę Deuteronomium Jozuego, Sędziów, Królewskie, na Daniela, Izajasza; nadto dzieło o święceniu Paschy, o Mesyaszu, o proroctwach Mojżesza i inne.

Abarim, łańcuch gór na wschód od morza Martwego, ciągnie się od północy ku południowi, zwraca się nieco na zachód, zmierzając ku pustyni Arabskiej. Północna część tych gór nazywała się „Pasgo"; znajdował się tu szczyt Nebo, prawdopodobnie dzisiejszy Dżebel Attarus. Z tego wierzchołka Balaam, pomimo swej woli błogosławił ludowi Izraelskiemu. Mojżesz oglądał ziemię obiecaną i tutaj żywota dokonał. — (Num. 27, 12; Deut. 32, 49, 34, 1; Num. 23, 14 — 24; Deut. 32, 49).

Abaton (wyraz grecki=nieprzystępny), jest to w Kościele Wschodnim miejsce, do którego świeckim wstęp wzbroniony.

Abat-son lub **Abat-vent** jest to szereg deszczułek umieszczonych w pewnych odstępach pochyło z góry ku dołowi w okiennych otworach dzwonnicy; celem ich jest ułatwienie przewiewu, a także zabezpieczenie jej wnętrza od deszczu lub śniegu, oraz sprowadzanie dźwięku dzwonów ku ziemi. Zwykle te deszczułki pokryte są cynkiem lub wprost malowane olejno dla trwałości.

Abat-voix oznacza daszek lub sklepienie nad mównicą dla lepszej akustyki.

Abauzit Firmin, kalwinista, zagorzały obrońca aryanizmu ur. w r. 1679 — † r. 1767. Napisał „*Komentarz na Apokalipsę*", w którym gorąco broni błędów sekty aryańskiej. Ks. Bergier wystąpił do walki polemicznej z A. dlatego głównie, by zdemaskować tego fanatyka, o którym J. I. Rousseau w „*Nowej Heloizie*" z zapałem wspomina, jako o osobistości wielce zasłużonej. A. pisał dużo o różnych przedmiotach, co świadczy o jego wszechstronnych wiadomościach.

Abba, wyraz syro-chaldejski znaczy ojciec. W N. T. używa tego wyrazu Chrystus, gdy mówi do Boga (Mar. XIV, 36) i św. Paweł (Rzym. VIII. 15; Sal. IV, 6). W Kościele rzymsko-katolickim wyraz ten w formie łacińskiej Abbas (po fr. Abbé, po ang. Abbot, po wł. Abbate, a po niem. Abt) jest nazwą przełożonego klasztoru; na wschodzie, w Kościele syryjskim i koptyckim tytuł ten przysługuje bpom i nauczycielom Kościoła.

Abbadie Arnold, uczony podróżnik, badacz Etyopii, ur. w Irlandyi r. 1815 z ojca francuza, matki irlandki. Po ukończeniu nauk wspólnie z bratem swoim Antonim postanowili zbadać źródła Nilu, czego też dokonali. A. był także odnowicielem misyi etyopskiej (od dwóch wieków zniszczonej). Pierwszym apostołem tej wskrzeszonej misyi był Mgr. Jacobis (1800—60) (ob.). W życiu prywatnem A. był gorliwym katolikiem pełnym miłości dla bliźnich; † w roku 1893 wśród oznak żywej wiary i gorącej pobożności. Wydał: „*Douze an sen Ethiopie* (1838—1850)", Paris 1868; *L'Ethiopie chrét.*" drukowane w Etudes des PP. Jesuites 1797, („*Les Contemporains*").

Abbadie Jakób, minister protest. reformowany, ur. około r. 1654 w m. Nay. W młodym wieku otrzymał stopień doktora teologii. Wezwany przez hr. d'Espence, udał się do Berlina, gdzie obsługiwał kalwinistów francuskich, którzy tu się schronili; był też w Londynie i w Killalow w Irlandyi, kaznodzieją i profesorem († w r. 1727). Napisał: „*Traité de la verité de la religion chrétienne*" 2 t. in 8-o, Rotterdam 1684; tłum. pols. wyszło w Łowiczu 1818 r.; „*Traité de la divinité de N. S. Jésus Christ.*" in 12-o, tamże w r. 1689. Te dwa dzieła są szczęśliwem połączeniem wszystkich prac apologetycznych XV i XVI w. Jasność i gruntowność dowodzeń oraz umiarkowany i spokojny charakter pisania zjednały uznanie i poczytność książkom A. we Francyi, nawet między katolikami; ponieważ jednak w wielu punktach nauka A., zwłaszcza w traktacie o prawdzie religii chrześc. nie jest zgodną z zasadami wiary katolickiej, przeto ostatnie to dzieło znajduje się na indeksie książek zakaznych (Vacant „*Dict.*").

X. J. N.

Abbakum, protopop, jeden z najzaciętszych przeciwników reformy Nikona w Rossyi, założyciel sekty raskolników. A. został żywcem spalony w r. 1681.

Abbas, jako cytata z prawa kanonicznego: 1) abbas antiquus (ob.) Piotr de Sampsone; 2) abbas modernus, Siculus, Panormitanus (obacz Mikołaj de Tudeschis).

Abbate Stefan, teolog i jurysta sycylijski (ur. w Palermo w roku 1661), autor dzieła: „*Theologus principi seu politica moralis principum, ducum, comitum, marchionum*“ Cataneae 1700 in fol., oraz: „*Pax attritionistarum et contritionistarum*“ (tamże 1703).

Abbatini Guido Ubaldo, malarz włoski ze szkoły rzymskiej ur. 1600 r.— † 1656 r., uczeń d'Arpino'a, odznaczył się obrazami religijnymi i historycznymi szczególniej zaś portretem pap. Innocentego X.

Abbaudus, opat, współczesny Abelardowi i przeciwnik jego; żył w XII w. Napisał: „*Tractatus de fractione Corporis Christi*“ (wyd. w r. 1675).

Abble Tomasz, kapelan Katarzyny Aragońskiej; bronił jej praw pko Henrykowi VIII w dziele: „*De non dissolvendo Henrici et Catharinae matrimonio*“. Skazany na śmierć przez króla, zmarł w Smithfield w r. 1540 (Feller „*Biographie universelle*“).

Abbo Cernuus albo Humilis, albo Eximus zwany, uczeń Aimoinusa, benedyktyn klasztoru ś. Germana a Pratis w Paryżu, † około r. 923. Napisał wierszem „*De bello parisiaco*“ (1885—86), które wyd. Pertz w „*Monum. Germ. hist.*“ II; nadto „*Sermones V*“ (Hurter „*Nomencl. Litter.*“ t. I p. 900, ed. 3-ia).

Abbo Floriacensis (de Fleury) S. ur. ok. r. 945 w okolicach Orleanu. Zajaśniał nauką i cnotą wśród współczesnych. Był opatem w Fleury, kształcił się w Paryżu, w Reims i w opactwie Ramsey w Anglii. Celował szczególnie głęboką znajomością Pisma św. i Ojców Kość. Nieustraszony obrońca praw Kościoła i karności zakonnej, zamordowany został w r. 1004. Liczne cuda stwierdziły jego świętość. Martyrologia francuskie i benedyktyńskie obchodzą święto jego d. 13 listopada. Zostawił wiele dzieł po większej części w rękopisach. Najznakomitsze są: „*Collectio canonum ad Hugonem et Robertum reges*“, „*Epitome de vitis Romanorum Pontificum*“, „*Passio S. Edmundi regis*“, „*Apologeticus adversus Arnulphum*“ i wiele innych traktujących o filologii, filozofii, historyi, matematyce i astronomii. Żywot św. A. napisał uczeń jego Aimoinus (ob.). Patrz także: „*Acta Sanct. Ord. S. Benedicti*“ t. VIII; Mabillon „*Annales ord. S. Bened.*“ pars IV, Append.

X. I. N.

Abbot Jerzy ur. w Guildford w roku 1562, syn ubogiego robotnika. Skończywszy studya w Oksfordzie, został doktorem teologii; stopniowo przeszedł różne stopnie i godności w Kość. anglikańskim; w r. 1600 został wice-kanclerzem uniwersytetu w Oksfordzie. Był jednym z tłumaczów Biblii na język angielski za czasów Jakóba I; w r. 1609 został bpem Lichfield, 1610—Londynu, a 1613—Cantorbery. Dla katolików był surowy i nieubłagany; fanatycznie nienawidził papiestwa († w r. 1633. Dzieła A. przeważnie są pisane po angielsku. Teologiczne ważniejsze są: „*Quaestiones sex*“, „*Persecution of the protestants in the Valteline*“ (Londyn 1631), „*Judgment an Bowing an the name of Jesus*“ (Hamburg 1632). (Ob. Lingard „*Hist. Anglii*“; Nicéron „*Mémoires*“ t. XV, Paryż 1731; Hauck „*Realencyclopedie*“ Lipsk 1896).

Abbot John Stevens Cabot, ur. 1805 r. — † 1877, amerykański historyk i pisarz religijny, studyował teologię w Aadover; był proboszczem w Wercester, następnie w Roxbury i Nantucket. Wydał: „*The mother at home*“, „*The child at home*“ i wiele innych treści przeważnie historycznej.

Abbot Robert, brat Jerzego, ur. roku 1562 w Guilfort, profesor teologii w uniwersytecie w Oksfordzie, wreszcie biskup Salisbury. Napisał „*De suprema potestate regia*“, dzieło wymierzone pko Belarminowi i Suarezowi. Pisał też i inne dzieła polemiczne pełne fanatyzmu i nienawiści do Kościoła katolickiego.

Abbrewiacye, skrócenia, znaczki skróceń (compendia scribendi, notae) używają się dla zaoszczędzenia czasu i miejsca, niekiedy dla pokrycia tajemnych doniesień. Były w użyciu u greków, rzymian. żydów. Przyjęte w Kościele osobliwie w manuskryptach średniowiecznych. Np.: Jezus Chrystus=XPC., episcopus=eps., presbyter = prb., Summus Pontifex = S. P., Pontifex Maximus = P. M., Papa = PP., Requiescat in Pace = R. I. P., Ordinis Sancti Benedicti = O. S. B. Anno Domini=A. D. i t. p.

Abbrewiatorowie sa to prałaci domowi Jego Świątobliwości z rzędu domowników papieskich (Familia pontificia), por. Gerarchia catol. 1904 „*Prelati domestici di SS. componenti collegio dei abbreviatori*“. Jako sekretarze Kancellaryi Apostolskiej istnieją oddawna. W historyi Kościoła spotykamy o nich wzmianki już na początku XIV w. Zowią się tak dlatego, że oni redagują brewiaturę czyli minutę, t. j. treść decyzyi papieża. Dzielą się na wyższych i niższych (de parco maiori, de parco minori). Wyżsi stanowią jakoby trybunał, t. j. kollegium abbrewiatorów, które rozstrzyga wszelkie wątpliwości, w jakiej formie, z jakiemi klauzulami i dekretami, za jaką opłatą etc. pismo apostolskie resp. bulla ma być napisana. Redagują bulle według minuty i oddają do przepisania zwyczajnemu skrybie, t. j. przepisywaczowi. Otrzymują nominacyę od papieża; niektórzy od wicekanclerza, Posiadają wiele przywilejów, zwłaszcza co do precedencyi. Jako kollegium, mają prawo kreowac doktorów z przywilejami uniwersyteckimi, a także i notaryuszów. Świadectwo abbrewiatora w sądzie o treści i intencyi bulli lub pisma apostolskiego w trybunałach rzymskich jest decydujące.

X. A. K.

Abdas albo Audas Ś., bp. w Suzie w Persyi; umęczony na początku V w. z powodu sprzeciwienia się odbudowaniu świątyni na cześć ognia, zburzonej za wpływem jednego z kapłanów, który uważał sąsiedztwo tej świątyni, zbyt blizko stojącej przy kościele chrześcijańskim, za gorszące dla wiernych (Ob. Theodoret „*Hist. eccl.*“ l. 5, c. 39; oraz Assemani „*Biblioth. orient.*“ t. I, p. 183; t. III p. 371, gdzie fakt zburzenia i wynikłe ztąd następstwa zgodnie z prawdą są opisane).

Abdelmelias Elmechini, mnich koptycki w klasztorze ś. Makarego na pustyni Egiptu, opodal wielkiej piramidy, przy dzisiejszem Gizeh. Napisał „*Historyę poselstwa Gabriela patryar. Alexandr. do pap. Klemensa VIII*“, oraz „*Wyznanie wiary złożone w Rzymie 1595 r.*“ (Glaire, *Diction.*).

Abdenago właściwie Abed-Nebo, sługa Nebo (babiloński Merkury), imię nadane na dworze Nabuchodonozora Azariaszowi, towarzyszowi Daniela (Dan. 1, 7).

Abdiasz (Obadjah=sługa Jahve), czwarty z pomiędzy 12 mniejszych proroków. W widzeniu swem, które zawiera się tylko w jednym rozdziale, przepowiedział zagładę Idumei i odnowienie królestwa Jakubowego. Napisał to proroctwo przed Joelem i Jeremiaszem, gdyż ci widocznie powołują się na nie (Abd. 1, 9; Jer. 49, 7, 14, 16, 9, 10, 7, 22, 17; Joel. 2, 32; Abd. 17); urząd proroka spełniał za królów Amazyasza i Ozyasza. Prawdziwość, całość i boska powaga księgi A. nie były nigdy ani w Synagodze, ani w Kościele w wątpliwość podawane.

Abdiasz, zmyślony autor dzieła: „*De historia apostolici certaminis libri X*“; mówi w niem, że był uczniem Chrystusa Pana, że towarzyszył apostołom Szymonowi i Judzie do Persyi i że przez nich był mianowany bpem Babilonu. Dzieło to znalezione w jakimś klasztorze w Karyntyi, było po raz pierwszy wydane w Bazylei przez Luziusa 1551 r. Dziś nie ulega wątpliwości, że A. jest imieniem zmyślonem, a dzieło jego kompilacyą późniejszego czasu, nieznaną do XII wieku, zawierającą wiele baśni, wskutek czego uległo zakazowi kościelnemu.— (Ob. Oudin „*Comm. de Script. eccl.*“ Lipsk 1722, II 418).

Abdiesu, dyakon umęcz. w IV w. za panowania Sapora II, króla perskiego (por. Martyrologium p. d. 22 kwietnia).

Abdiesu, Ebediesu, patryarcha nestoryański w Mossul, w Assyryi, który w r. 1550—1555 wyrzekł się błędów przed Juliuszem III papieżem; od Piusa IV otrzymał paliusz. Gruntownie posiadał znajomość języków chaldejskiego i arabskiego: Przed nawróceniem dużo napisał dzieł na obronę nastoryanizmu, po syryjsku.—(Ob. Glaire „*Dict.*“; Pallavicini „*Hist. Conc. Trident.*“).

Abdiesu z Mossul, pisarz nestoryański z XI w., później metropolita w Mossul. Zostawił zbiory kanonów klnych, traktat o podziale spadków i komentarze liturgiczne.

Abdon, miasto w p. Azer, oddane lewickiej rodzinie Gerson (Jos. 21, 30; I Par. 6, 74). Przypuszczają, że A. było dawniejszem Abdeh=Khurbet-Abdeh.

Abdon: 1) sędzia izraelski (Sędz. 12, 13); prawdopodobnie ten sam, który w Ks. Sam. 12, 11 ma imię „Badan“.— **2)** pierworodny syn Jehiela i Machy, głowa szczepu Lewitów (I Par. 8, 29; 9, 36).—

3) miasto lewitów w pokoleniu Aser (Joz. 21, 30).

Abdon i Sennen męczennicy SŚ., książęta perscy, bracia, umęczeni w Rzymie za panowania Decyusza. Święto ich 30 lipca (Socrates „*Hist. eccl.*"; Tillemont t. III, p. 329).

Abdyasz, intendent Achaba, króla izraelskiego (III Reg. 18, 3). Sam gorący czciciel prawdziwego Boga, osłaniał wyznawców Jahve swą opieką przed prześladowaniem Jezabel II. Podczas posuchy zwiedzając kraj spotkał Eliasza proroka (IV Reg. 1, 7—8) i od niego zaniósł królowi zapowiedź, że prorok stanie przed jego obliczem.

Abecedarii Psalmi, taką nazwę miały psalmy układane na wzór ps. 119 w ten sposób, że każdy wiersz zaczynał się od głosek podług porządku ich następstwa w alfabecie. Św. Augustyn ułożył taki psalm, zwany Ps. contra partem Donati (Opp. VII 5. Retrac. l. c. 20).

Abecedaryusze, obacz Nowochrzeczeńcy.

Abecetuorium (v. Abgatorium), ceremonia kościelna, według rytuału Grzegorza W., przy konsekracyi kła, na tem polega, że bp. na posadzce kła, na popiele usypanym w kształcie krzyża, kreśli końcem pastorału alfabet łaciński i grecki. Ta ceremonia oznacza zjednoczenie w wierze żydów i pogan mocą krzyża w kościele, a podwójny alfabet nauczanie pierwszych zasad wiary katolickiej (por. Catalano Jos. „*Pontificale Romanum*").

Abedoc, kleryk irlandzki, żył w VIII wieku, zebrał wszystkie przez Ojców i Sobory wydane w różnych krajach „*Kanony*". Zbiór ten znajduje się u Migne'a t. XCVI, 1281—1326, z koniecznemi dopełnieniami; wiele w pracy A. znajduje się błędów, które zdradzają jego grube nieuctwo w wielu rzeczach (Hurter „*Nomencl. liter.*" I p. 690, dopis.).

Abeele (van den) Karol, jezuita belgijski ur. w Bourbourg w r. 1691; był profesorem teologii w Gandawie, gdzie też zmarł w r. 1776. Napisał wiele dzieł religijnych; najważniejsze: „*Specimina Charitatis et Doctrinae*" (wyd. w Kolonii 1738 in 8-o).

Abel (dosł. łąka, dolina, nizina) jest nazwą wielu miejscowości w Palestynie, które dla odróżnienia mają przydomki: 1) Abel-Beth-Maacha (ob.).—2) Abel-Keramim (ob.).—3) Abel-Mechola (Vulg. Abelmehula) w pokoleniu Isachar (3 Król. 19, 16; Sędz. 7, 23).—4) Abel-Mizraim (Vulg. Planctus Aegypti) w pokoleniu Benjamina (Gen. 50, 10) to samo co Area Atad.—5) Abel-Hassittim (Num. 33, 49) Vulg. Abelsatim to samo co Abila, żydzi tutaj obozem się rozłożyli przed przejściem Jordanu. — 6) Abel Wielki (Abel Magnus 1 Sam. 6, 18) — skała na polu Jozuego Betsamity, dokąd Filistyni odstawili Skrzynię Przymierza, nazywając ową skałę Abel (Obel) „narzekanie" od nieszczęść, jakich doznali, a może jest tu błąd, należałoby czytać „Oben"=kamień, nie zaś Obel.—7) Abel-Satim (ob.).

V.

Abel-beth-Maacha hebr. Abel-bet-Maakah=łąka domu Maacha, miasto w. p. Nettali. W II Par. 16. 4=Abel-maim=łąka wód; w II R. 26, 18=Abel, Wulg.= Abela. Maacha albo królestwo albo rodzina, albo wklęśnięcie u stóp Libanu. Oblężone przez Joaba (II R. 20, 14 — 22), potem przez Benadada króla ingryjskiego (III R. 15, 20; II Pag. 16, 4), przez Teglathphalazera, króla asyryjskiego (IV Reg. 15, 29).

Abel-Keramim=łąka szczepów winnych, miejscowość na wschód od Jordanu, oddalone według Euzebiusza i Hieronima 7 mil rzym. czyli $2^1/_2$ godz. od Filadelfii (Rabbath-Ammon). Jefte sędzia aż dotąd ścigał Ammonitów (Jud. 11, 34).

Abel-Satim hebr. Abel-Hassittim = łąka akacyi (Num. 33, 49), abrev.: Sittim, Wugl, Settim. miejscowość w ziemi Moab. Józef (Ant. J. 4, 7) pisze, że A. (Abile) oddalona była od Jordanu na 60 stadyów; leżało naprzeciw Jerycha, gdzie dziś onadi Eschtah (Num. 25, 1—18; 34 — 36; Jos. 2, 1; 3, 1; Mich. 6. 5).

Abel — patryarcha, drugi syn Adama. brat Kaina. Imię jego po hebr. właściwie Obel = nicość w przeciwstawieniu do imienia Kaina, oznaczającego w języku hebrajskim posiadanie, miała zapowiadać niestałość i ułomność ludzką i rychły zgon. A. nie był Kainowi bliźniakiem, bo wyraźnie wskazuje na to Gen. (4, 1, 2), prowadził żywot pobożny, zajmował się pasterstwem owiec. Gdy razu pewnego złożył ofiarę, Pan Bóg okazał mu upodobanie w niej, odrzucając jednocześnie ofiarę Kaina. Podług zdania tłum. katol.

stało się to prawdopodobnie w ten sposób, co i później przy innych ofiarach się zdarzało, że ogień z nieba strawił ofiarę (por. of. Aarona; Lev. 9, 24; Gedeona Sędz. 6, 21; Salomona 2 Par. 7, 1 i in.). Okoliczność ta była powodem Kainowi do takiej nienawiści, że brata swego zabił. Pismo św. nic nie mówi o sposobie spełnienia tej zbrodni, zaznacza tylko, że dokonaną została na polu. Podług zdania św. Hieronima (Comm. in Ezech. 27, 18) miejsce zbrodni miało być około Damaszku, bo dosłowne znaczenie tej nazwy (dam = krew i Szaka = pił) zdaje się na nie wskazywać. Wszelkie inne przyczyny zabójstwa tego, wymyślane przez rabinów i mahometan są baśniami. W żaden też sposób nie można całego wypadku zaliczyć do legend, gdyż na osobę A. powołuje się św. Paweł, chwaląc jego wiarę (Żyd. 11, 4), w Ew. św. Mat. (23, 35) krew A. zestawiona jest z krwią Zacharyasza, syna Barachiaszowego, który został zabity między kościołem i ołtarzem (2 Par. 24, 22) Kł. św. w Ablu pasterzu, jego ofierze i śmierci, jaką poniósł dla sprawiedliwości, widzi figurę Chrystusa, dobrego pasterza, który ofiarę swą złożył na krzyżu i odnawia ją ciągle we Mszy św., dlatego też w jednej z modlitw Kanonu znajduje się wspomnienie o ofierze Abla.

V.

Abel Gaspar, kaznodzieja niemiecki ur. w Hindenburgu w r. 1676—† w Wesdorf w r. 1763. Pisał rozprawy teologiczne. Znaczniejsze prace są: „*Historia Monarchiarum orbis antiqui*“ Lipsk 1718 i „*Hebraische Alterthümer*“ „*Antiquitates Hebraicae*“ Brunświck 1730.

Abel Leonard z Malty, historyk, um. w Rzymie ok. r. 1605. Zostawił manuskrypt przechowywany w bibliotece kard. Colonny pod t. „*De Christianorum Orientalium statu*“.

Abel św., arcbp z Reims, żył około połowy VIII w. Używał A. wielkiej powagi wśród współczesnych; na soborze w Soissons powierzono mu juryzdykcyę nad częścią Francyi; za gorliwość w pracy pasterskiej św. Bonifacy (ob.) postarał się dla A. o paliusz. Znękany cierpieniami, z powodu zaburzeń możnowładzców przywłaszczających sobie dobra kościelne, a zwłaszcza gdy niejaki Milon wdarł się zdradziecko na jego stolicę biskupią, A. usunął się do klasztoru w Loches i tu jako prosty zakonnik życia dokonał. Święto A. obchodzą w Hainaut i w Binche, dokąd ciało jego sprowadzono, 5 sierpnia. (Pétin, *Dict. hagiogr.*).

Abela Jan Franciszek, komandor Zakonu Maltańskiego; żył w końcu XVI wieku. Jest autorem rzadkiej i ciekawej książki: „*Malta illustrata*“, 1647 in fol. Dzieło to zawierające opis wyspy i jej starożytności przełożył z włoskiego na język łaciński Jan Antoni Seiner; znajduje się ono w XV t. zbioru Graeviusa p. t. „*Thesaurus antiquitatum et historiarum Siciliae*“.

Abelard Piotr (Abeillard), jeden z najsławniejszych mężów średniowiecznych, ur. w Bretanii, niedaleko m. Nantes, w miasteczku Palais 1079 r. — † w opactwie św. Marcelego, położonem niedaleko Chalons nad rzeką Saoną 21 kwietnia 1142 r., przeżywszy lat 63. Wsławił się w dysputach ze swym nauczycielem Wilhelmem de Champeaux. W 22 roku życia założył własną szkołę filozoficzną w Melun, potem w Corbeil pod Paryżem szkołę teologii, w której wykształciło się wielu znakomitych mężów, np. papież Celestyn II, 19 kardynałów, 50 arcybiskupów i biskupów. A. w Paryżu poznał głośną z nauki i piękności 18-letnią Heloizę, z którą zawiązał stosunek miłosny, następnie w Paryżu potajemnie ją poślubił. Gdy odesłał ją do klasztoru w Argenteuil, aby mu nie była przeszkodą w osiągnięciu godności kościelnych, stryj jej Fulbert zemścił się za to, kalecząc go w okropny sposób, mianowicie czyniąc rzezańcem i to było przyczyną, że A. usunął się w okolicę Nogent, gdzie założył klasztor „Parakletem“ zwany; przełożoną tego klasztoru została Heloiza. Usiłując dogmaty wiary katolickiej objaśnić i wytłumaczyć rozumem, wpadł w błędy i potępiony został na synodzie w Soissons 1121 roku i na synodzie w Sens 1140 r. Przed śmiercią odwołał swoją naukę i umarł pojednany z Kościołem. Pochowany w klasztorze Argenteuil, którego ksienią była Heloiza, zmarła w r. 1164 r. pochowana obok zwłok Abelarda. W r. 1800 przeniesiono prochy obojga do Paryżu, a w r. 1817 złożono takowe na cmentarzu Père-Lachaise. A. zostawił dzieła: „*Introductio in Theologiam*“, „*Tractatus de unitate et Trinitate Divina*“, świeżo odnalezione

i wydane przez Dr. Remig. Stolzle Freiburg 1891; „*Theologia christiana*“ 1717; „*Epitome theologiae christianae*“ Berlin 1835. O Abelardzie obacz: dom Gervais „*La vie du P. Abeilard*“ Paryż 1720; Fessler A; „*Abälard und Heloise*“ Berlin 1807; Ch. Remusat „*Abélard, sa vie, sa philosophie etc.*“, Paryż 1877, in 8-o. Vacandard „*Abélard, sa lutte avec S. Bernard, sa doctrine, sa méthode*“ Paryż 1881; Pawlicki „*Abelard i Heloiza*“ (odb. z „Bibl. Warsz.“, Warszawa 1867, in 8-o); Kaszewski „*Ab. i Heloiza*“ („Bibl. Warsz.“ 1867) i w. in. — (Por. Dom Ceiller „*Hist. des auteurs*“; Morin „*Dict de Philosophie*“ ed. Migne Vacant „*Dict. de Théol.*“).

X. W. K.

Abelici (Abelonici, Abelonianie). Ś. Augustyn („*De haeresibus*“ cap. 87), wspomina o A., jako sekcie niegdyś istniejącej w Afryce. Nazywa ją (rustica) chłopską, jako rozpowszechnianą głównie między kmieciami. Najprawdopodobniej A. był to odłam sekt gnostyckich. A. powstrzymywali się od stosunków małżeńskich, by nie rozszerzać grzechu pierworodnego. Wychowywali dzieci obce, z warunkiem przyjmowania zasad sekty. Nazwę swą wyprowadzają od Abla, syna Adama, który pojąwszy żonę, miał żyć z nią jak z siostrą (Calmet „*Słownik biblijny*“). Prócz św. Augustyna o A. mówi bezimienny autor książki „*Praedestinatus*“ cap. 87. G. W. F. Walch w swej „*Historyi herezyi*“ podaje w wątpliwość istnienie tej sekty.

Abelli Antoni, † 1589 r. był dominikaninem, potem kanonikiem regularnym: Św. Augustyna; dr. Sorbony. Napisał „*Ouvrage sur la prière*“, „*Sermons sur les Lamentations de Jérémie*“.

Abelly Ludwik, ur. w Vexin roku 1604, dr. Sorbony, proboszcz w Saint-Josse w Paryżu, potem biskup w Rodez, † r. 1691. Zacięty przeciwnik jansenizmu, gorący czciciel Maryi. Zostawił pisma: „*Medulla theologica*“ 1650; wiele wydań); „*Tradition de l'Eglise touchant la dévotion de chrétiens enveres la Sainte Vierge*“ 1652; „*Vie de Saint Vincent*“, 1664, jest w polskim przekładzie) i inne.

Aben-bohen hebr. eben Bohan-ben-Reuben = kamień, Bohan synów Rubena. (Jos. 15, 6; 18, 18), miejscowość na półn. granicy p. Judy, a na południe Benjamin, około Jerycha, u stóp góry.

Aben-Esra, właściwie Abraham-ben-Meir-ben-Ezra, nazywany Abenare v. Avenare, rodem z Toledo, był jednym z najuczeńszych mężów żydowskich XII wieku. Napisał wiele dzieł z dziedziny filozofii, matematyki, astronomii, gramatyki hebrajskiej i egzegezy biblijnej. Niektóre dzieła jego były wydane w języku łacińskim: „*Initium Sapientiae*“, „*De nativitatibus* 1485; „*De diebus criticis*“ 1496; „*Opera astrologica*“ 1507; „*Commentarius in decalogum cum versione latina*“ 1527; „*Commentarius in Pentateuchum*“ 1488; „*Lapis auxilii*“ 1610. Poezye A. w przekładzie niemieckim wydał Rosin (Wrocł. 1858).—Por. Genebrard „*In chron. Sixt. Senn. bibliot. sacr.*“ l. 4; Buxtorf „*De abb. Eh*“; M. Simon „*Hist critiq.*“.

Abercyusz św, biskup z Hierapolis we Frygii. Grecy obchodzą święto jego 22 października. Szczegóły z życia tego św. zaczerpnięte z kawałków płyty nagrobkowej znalezionej w r. 1881, skrzętnie zebranych przez uczonych, na której zdołano odczytać napis (epitaphium), cenny ze względu na wiadomości, jakie podaje o Kościele pierwotnym, a w szczególności o prymacie Kość. rzymskiego, o chrzcie, o Eucharystyi, o dziewiczem poczęciu Maryi. Z napisu też wywnioskować można, iż autor jego żył w II w. De Rossi zalicza napis na nagrobku świętego Abercyusza do najcenniejszych pod względem archeologicznym i dogmatycznym dokumentów. — Por. Dom Pitra „*Spicilegium Solesmense*“ Paryż 1855, III; Bollandyści „*Acta Sanctorum*“ (październik 1858); de Rossi „*Inscriptiones christianae*“ 1888, tom II; „*Analecta Bollandiana*“ 1894, t. XIII; 1896, t. XV; 1897, t. XVIII; „*Revue du Clergé*“ t. XII, 1897, Lejay; Wilpert „*Fractio panis*“ Freiburg 1895 app. III. 103 str.; Weber „*Die Grabschr. des h. A. für die K. Theol. in Prakt. Monatschr*“ 1893, III 474—481; Maruchi „*Nuovo Bulletino di arch. crist.*“ Roma 1895, str. 1—41; Duchesne „*Bulletin crit.*“ 1894, str. 117; „*Revue des quest. hist.*“ 1883, XXXIV, 5—33; Zahn „*Realencycl.*“ II, 315—317 i t. d.); Żywot Ś. A. ob. w Boissonade

„*Anecd. Parisiis*“ 1833; str. 462 — 468); „*Acta S. S.*“ 22 Oct. IX, 493—519.

X. J. N.

Aberlé (d') Maurycy, profesor P. ś. i teologii moralnej na fakultecie teologicznym katolickim w Tübingen (ur. w roku 1817 w Rottum — † w r. 1875). Umysł to był wysoce krytyczny i trzeźwy; przedmiot swój traktował poważnie i gruntownie, dzięki znajomości pomocniczych nauk, a także obszernej literatury biblijnej protestanckiej. A. był pierwszym, który w Niemczech ożywił i na inne tory pchnął studya biblijne. Pisywał uczone rozprawy po różnych czasopismach katolickich; zasilał też artykułami pierwsze wyd. Enc. teolog. Wetzera i Weltego. Cechą wydatną prac A. było wykazywanie zgodności nauk przyrodniczych z nauką biblijną i możności pogodzenia tej ostatniej z wymaganiami krytyki współczesnej. Jako profesor moralnej, A. zapoczątkował ruch uwydatniający się powrotem do dawnej., starej moralności, a wyzuciem się z więzów, jakie na teologię moralną nałożył józefinizm. A. był probabilistą i często stawał w obronie nauki św. Alfonsa przeciwko duchowi jansenistowskiemu. Robił też nacisk na potrzebę liczenia się przy nauczaniu moralnej z rezultatami psychologii i fizyologii współczesnej. Pobożny i sercem całem miłujący Kościół, walczył w obronie jego niezależności, słowem i piórem. Ważniejsze prace A. są: drukowane w *Tübingen Quartalschrift*: „*Ueber den Aequiprobabilismus*“ 1851; „*Ueber den Zweck der Apostelgeschichte*“ 1885; „*Ueber den Tag des letzten Abendmahls*“ 1863; „*Exegetische Studien*“ 1868; „*Die bekannte Zahl in der Apocalypse*“ 1872; oraz osobno wydane: „*Einleitung in das Neue Testament*“ Freiburg 1878, wyd. P. Schanz.

X. J. N.

Abes m. w pokoleniu Isachar (Jozue, 19, 20).

Abeyantia, wyraz oznaczający w dawnej terminologii prawnej rzecz, której jeszcze się nie posiada i która nie jest przysądzona prawem, ale której się ktoś spodziewa na mocy prawa (Glaire „*Dictionnaire*“).

Abezier Jan, ur. w Toruniu; odr. 1415 bp. warmiński. Podpisywał pokój między Polską a Krzyżakami nad jeziorem Melna r. 1422; † 1424.

Abgar imię czy tytuł wielu królów Edessy, Osrhoene (ob.) szczególniej, współczesnego Chrystusowi Panu sławnego z powodu listu, który mu przypisywano.

Abgar z nazwiskiem tem łączy się legenda o wymianie listów między A. a Chrystusem P. Wzmiankę o niej pomieścił Euzebiusz w historyi kościelnej na zasadzie dokumentu w archiwum Edessy, oraz w V w. armeński historyk Mojżesz z Chorene. Abgar Uchano (czarny), podlegający Rzymowi władca nad państwem osrocheńskiem (częścią Mezopotamii) ze stolicą Edessa, dotknięty ciężką chorobą, miał pisać do Chrystusa Pana z prośbą, aby przybył uleczyć go, na co odebrał piśmienną odpowiedź, w której m. in. powiedziano: „Błogosławionyś A., iżeś nie widząc mnie uwierzył, gdyż o mnie napisano: którzy mnie oglądają nie uwierzą we mnie, ażeby ci którzy nie widząc mnie uwierzyli i mieli żywot wieczny i t. d.“. Jednocześnie Zbawiciel miał przesłać A. swój wizerunek cudownie odbity na chuście, który z Edesy dostał się do Konstantynopola, a stamtąd do Rzymu (kł. S-go Sylwestra), albo do Genui. Obydwa miasta obstają przy posiadaniu prawdziwej chusty. Po Wniebowstąpieniu apostoł Tomasz, wysłał do A. Tadeusza (ob.) ucznia. A. został uleczony i z poddanymi przyjął chrzest. Korespondencya A. z Chrystusem P. znajduje się u Fabrycyusza „*Codex apocryp. N. Test.*“ P. I 316 sqq. Legendę powszechnie zaliczają do apokryfów. (Ob. R. A. Lipsius „*Die edessenische Abgar-Sage kritisch untersucht*“ Braunschweig 1880).

Abgar Bar Manu, potomek poprzedniego, ostatni z dynastyi, panował ok. r. 200; był gorliwym chrześcijaninem, przyjacielem Bardezanesa gnostyka, lecz jego herezyą nie zakażonym. R. 216 Karakalla strącił go z tronu i uczynił Edessę kolonią rzymską. Epifaniusz i Euzebiusz hist. wspominają o nim nader pochlebnie.

Abia: 1) drugi syn Samuela był sędzią w Bersabee, razem z bratem swoim Joelem uciskał lud, łamiąc prawa (1 Sam. 8, 2—5). — 2) Syn Jeroboama I, króla izraelskiego, któremu prorok Achiasz przepowiedział rychły zgon razem z zagładą całej królewskiej rodziny (3 Król. 14, 1—16). — 3) Żona króla Achaza, matka Ezechiasza (2 Par. 29, 1). — 4) Potomek Eleazara, na którego przy podziale kapłanów na 24 rzędy wyszedł ósmy los

(1 Par. 24, 10). Zacharyasz, ojciec św. Jana Chrzciciela należał do porządku Abiasza (Łuk. 1, 5).

Abiam (Abia), król judzki, syn i następca Roboama, sprzyjał bałwochwalstwu, prowadził ustawiczną wojnę z Jeroboamem, królem izraelskim, którego wojsko, dwakroć od swego liczniejsze, w walnej bitwie zwyciężył (3 Król. 15, 3; 2 Par. 13, 17).

Abiatar — imię dwóch arcykapłanów z rodziny Itamara, zwykle nazywali się Achimelechami: **1**) prawnuk Helego, został zabity z rozkazu Saula, **2**) złożył z urzędu Salomon. W ten sposób spełniła się groźba, wyrzeczona w Silo na dom Helego (2 Sam. 8, 17; 1 Par. 18, 16; Mars 2, 26; 3 Król. 1, 7. 25; 1 Sam. 22, 20; 1 Sam. 2, 30).

Abib=kłos, miesiąc w roku żydowskim na pamiątkę wyjścia żydów z Egiptu, nazwany potem nisan, oznacza miesiąc, w którym zboże się kłosi (Ex 13, 4; 23, 15; 39, 18; Deut. 16, 1). Liczył dni 30, zaczynał się według rabinów na nowiu marcowym. Paschę obchodzono 15 abib.

Abib albo Abibas św., syn ś. Gamaliela; ciało jego znaleziono razem z ciałem ś. Szczepana w r. 415.

Abib albo Abibas św., umęczony w Edessie w Mezopotamii, za cesarza Licyniusza w r. 322; szczególną cześć odbiera w Kość. greckim; święto 15 listopada (Tillemont „*Memoires*“ t. V, art. Licinius).

Abib ś., męczennik w Samosacie; święto 29 stycznia.

Abibon ś., dyakon, umęczony w Aleksandryi w Egipcie za Decyusza; święto 6 września.

Abicht Jan Jerzy. uczony oryentalista i teolog luterski ur. w r. 1672 w Koenigsee— † w Wittemberdze 1740. Pisał dużo o języku i starożytnościach hebr. (Rauft „*Vies des théologiens saxons*“ t. I, p. 1; Richard „*Bibl. sacr.*“).

Abigail: **1**) żona Nabala (ob.) (I Reg. 25, 3 — 42), łagodzi słuszny gniew Dawida przeciwko mężowi swemu hojnemi podarkami i mądremi słowy. Po śmierci męża zostaje żoną Dawida.—**2**) siostra Dawida i Sarwii, córka Izajego według I Par. 2, 13, Naasa zaś według II Reg. 17, 25. Ogólnie tłumacze Pis. św. utożsamiają te 2 nazwy, inni w Naasie widzą kobietę matkę A. A. miała 8 braci (I R. 16, 5), wyszła za Jetrę (II R. 17, 25; I Par. 2, 17) i zrodziła syna Amasę. dowódcę wojska Absaloma.

Abila miasto stołeczne tetrarchatu Lizaniasza, 6 godzin drogi od Damaszku, a 11 od Baalbek, położone na południe od Antilibanu. Dziś Souq-Ouadi-Barada Abilena (ob.).

Abilena, jedna z 4 krain, które wylicza ś. Łukasz (3, 1); leżała na północ od ziemi Trachonickiej i Damaszku, a na wschód od Antilibanu. W czasach przed Chr. panował nad A. Lizaniasz, którego prawdopodobnie potomkiem był tetrarcha t. im. za panowania Tyberyusza.

Abillon (d') Andrzej, dr. teologii, autor wielu dzieł treści filozoficznej; główniejsze: „*Nouveau cours de philosophie*“ 1633, 8-o; „*La Triomphe de la grace sur la nature*“ („*Magna Bibl. Eccl.*“ p. 17 col. 1; Glaire „*Dict.*“).

Abimelech=mój ojciec i król, imię jeżeli nie wszystkich królów Gerary, jak sądzono, to przynajmniej dwóch: **1**) był współczesnym Abrahamowi, którego żonę Sarę, podawaną jako siostrę wziął do siebie, we śnie ostrzeżony przez Boga, Sarę mężowi wraz z podarkami odsyła (Gen. 20). Był to król znający Boga prawdziwego, religijny, szlachetny. — **2**) król Gerary za czasów Izaaka (Gen. 26, 1) mniej szlachetny i podniosły od poprzednika. Izaak podaje Rebekę za siostrę, A. wyrzuca mu podstęp; radził Izaakowi, aby opuścił jego ziemię, gdy widział, jak ten w bogactwa wzrastał. Potem go zachęca, by wrócił. Racyonaliści sądzą, że Geneza pod dwoma różnemi postaciami Abrahama i Izaaka powtarza te same wydarzenia; różnice jednak w opowiadaniu są zbyt znaczne, aby je można było wziąć za jedno i to samo. — **3**) poboczny syn Gedeona. przez trzy lata był królem izraelskim (Sędz. 9, 1).

Abina (v. Rebina, skrócone z Rebbi Abina), był uczniem R. Aschi w znakomitej szkole w Sora nad Eufratem. Pracował nad Gemarą,—sądzą że dokończył Miszny.

Abinadab: **1**) Lewita, mieszkał w Kariatyarim, u którego złożono Arkę Pańską, odesłaną przez Filistyńczyków (1 Król. 7, 1)—**2**) syn Saula, z którym został zabity w bitwie na g. Gelboe (I Król. 31, 2—4).

Abiron, syn Eliala, jeden z buntowników przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi; żywcem go pochłonęła ziemia, razem ze wspólnikami buntu (Liczb 16).

Abisag, młoda dziewica pochodząca z Sunem v. Sunam (dziś Solam v. Sulem mała mieścina w p. Isachar); A. stała się towarzyszką Dawida w jego starości (III R. 1, 3), w charakterze żony drugorzędnej (Hieronim, Teodoret.), pozostała jednak dziewicą aż do śmierci Daniela. Adoniasz IV, syn Dawida, chciał ją pojąć za żonę (III R. 2, 17), Salomon nie zgodził się.

Abissynia (Etyopia Axumańska, Habesz). Rozszerzyło się w niej światło Ewangelii za czasów Konstantyna W. Filozof Meropiusz z Tyru przedsięwziął podróż naukową w celu zwiedzenia mało dotąd znanej Etyopii. W czasie podróży został zamordowany, a dwaj jego synowie, Frumencyusz i Edezyusz, dostali się na dwór królewski w Auxumie, gdzie niebawem zjednali sobie w wysokim stopniu przychylność króla, po śmierci którego królowa-wdowa powierzyła im wychowanie następcy tronu, Aizosana, Frumencyusz zaś do chwili objęcia rządów przez swego ucznia rządził Abissynią. Po dojściu do pełnoletności Aizosana, Edezyusz powrócił do Tyru i otrzymał święcenia kapłańskie, Frumencyusz zaś udał się do Aleksandryi, gdzie biskupowi Atanazemu zdał sprawę z nowej tej zdobyczy dla Kościoła i wyświęcony został w r. 328 lub 329 na biskupa Abissynii. Po powrocie zamieszkał w Auksumie, ochrzcił króla Aizanę i nawrócił stopniowo cały prawie naród. Cesarz Konstancyusz w r. 356 usiłował wpłynąć na króla Aizana i brata jego Sazana, by Frumencyusz uległ aryańskiemu biskupowi w Aleksandryi, Jerzemu, lecz usiłowania jego nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Nie uległa Abissynia błędom aryańskim, lecz z czasem, w V wieku, uległa błędom monofizytyzmu, ponieważ Abuna (metropolita) Abissynii był podległy Aleksandryi, gdzie herezyi tej sprzyjali tamtejsi biskupi. Monofizytyzm Abissyńczyków pomieszany jest z pewnymi zwyczajami żydowskimi, jak święcenie Sabbatu oprócz Niedzieli, obrzezanie, prawo o potrawach dozwolonych i zakazanych, luźne prawo rozwodowe i poligamia. Chrzest odbywa się przez zanurzenie i zawsze tylko przed kościołem. Dzieci przyjmują Komunię św. pod dwiema postaciami, lecz do spowiedzi idą dopiero w 25 r. życia. W każdym kościele można odprawić jedną tylko Mszę św. Podczas nabożeństwa czytają Biblię (już bardzo wcześnie przetłumaczono Biblię na narzecze Ghez; tłumaczenie to obejmuje i książkę Henocha), śpiewają psalmy, duchowni tańczą z kijami (w kościołach ich na podłodze leży bardzo dużo kijów, na których wspierają się pobożni w czasie nabożeństwa, gdyż ławek nie mają). Duchowni mają się żenić, ale raz tylko, zakonnicy są bezżenni. Kościoły ich dzielą się na trzy części: przedsionek, miejsce święte i najświętsze, w tem ostatniem znajduje się skrzynia namaszczona, w której na pergaminie jest napisane imię patrona kościoła.

X. H. P.

Starożytny Kościół w A. zawsze był przedmiotem troskliwej opieki papieży. Od Eugeniusza IV do Leona XIII usilnie Namiestnicy Chrystusowi pracowali nad nawróceniem narodu etyopskiego. W r. 1555 na życzenie negusa Asnafa, Juliusz III posłał do A. Patryarchę, 2 bpów *in partibus* i cały zastęp missyonarzy jezuitów. Przez wiek cały pracowali oni z pożytkiem. W r. 1632 nieprzyjazny władca A., Bazylides wypędził missyonarzy i kraj ten został zamknięty dla światła Ewangelii. Od r. 1702 do A. dotarli znów kapucyni, lecz zmiany polityczne przerwały ich zbożną pracę. Przez wiek cały cisza grobowa zaległa w A. Dopiero w r. 1839 wznowiono tu missye katolickie. Mgr. de Jacobis, Zgr. Lazarystów dotarł wraz z zakonnikami swymi do środkowej A., którą Propaganda ogłosiła prefekturą apostolską. W r. 1846 Grzegorz XVI podzielił missyonarzy pracujących tu na 3 grupy: missya austryacka Khartum, włoska (kapucynów) Galla i francuska (lazarystów) Tigré. Missya w Khartum przestała istnieć w r. 1880. Włoska według ostatnich wykazów liczy 1 wikaryusza apost., 18 missyonarzy, 6 kapłanów krajowców, 6 kościołów, 10 zakonnic, 2 szkoły i 6000 wiernych. Missya francuska wznowiona i rozwinięta dzięki wpływom pełnego apost. ducha uczonego podróżnika Arnolda Abbadie (ob.) po półwiekowej pracy liczyła w r. 1894 30000 wiernych i neofitów, 20 missyonarzy, 15 sióstr św. Wincentego a Paulo, 50 kapłanów i 15 sióstr-krajowców, 8 szkół początkowych, 2 przytułki

dla sierot i 30 parafii. Brutalna interwencya rządu włoskiego i zamieszki polityczne w A. w roku 1895 wstrzymały na chwilę rozwój missyi francuskiej. W r. 1896 o. Coulbeaux z lazarystami zainstalował na nowo missyę w obwodzie Alitiena, w której pracuje z zaparciem się wśród najróżnorodniejszych przeszkód ze strony etyopczyków-odszczepieńców; w r. 1897 założono rodzaj małego seminaryum dla kształcenia kapłanów-krajowców. — O Abissynii ob.: Ludolf „*Historia Aethiopiae*“ Francofordi 1681, in 4-o; „*Commentaria ad hist. Aethiopiae*“ Lipsiae 1640, in 4-o; Tellez Balt. S. J., „*Hist. géral de Ethiopia alta*“ Coimbrica 1660, in fol.; Coulbeaux „*Missions d'Abyssinie*“ w *Missions cath. franç. au XIX s. publiées sous la direct. du P. Piollet S. J.*“ Paris 1900, Colin, 4 v.; Lanier L. „*L'Afrique, choix de lectures de geogr.*“ (601—616); Lefebvre et Golinier „*Missions scient en Abyss.*“ Paris 1847; Stella C. M. „*Abissinia storia etc.*“ Romae 1850, 8-o, tipogr. de Prop. fide; Arnaud d'Abbadie „*Douze ans en Ethiopie*“ (1838—50; Paris 1868, in 8 o; Massaia Card. „*I miei trenta cinque anni nel alta Etiopia*“ Roma Prop. 1895. 12 vol. in fol.; Münzenberger E. F. A. „*Abessinien u. seine Bedeutung für unsere Zeit*“ Freiburg 1892, 8-o). *X. J. N.*

Abiu, syn najwyższego kapłana Aarona; zabity ogniem Pańskim za to, iż do ofiarowaniu kadzidła użył ognia niepoświęcanego (Kapł. 10, 12).

Abiud, syn Zorobabela, jeden z przodków J. Chr. według ciała (I Paralip. 8, 3; Mat. 1, 13).

Abizai, syn Sarwii, siostry Dawida, brat Joaba i Azaela, sławny wódz, zwyciężył Izbozeta syna Saula. ujarzmił Edomitów i Ammonitów, stłumił rokosze Absaloma i Seba (I Par. 2, 16; 18, 12; 19, 11, 15; II Sam. 2, 18, 24; 18, 2, 5; 20, 6).

Abjuracya w znaczeniu szerszem jest to wszelkie wyrzeczenie się, wyprzysiężenie się osób lub rzeczy; w znaczeniu ściślejszem, według prawa kanonicznego jest to wyrzeczenie się błędów przeciwnych wierze wobec świadków i złożenie przytem wyznania wiary. Teologowie i kanoniści rozróżniają 4 rodzaje A.: 1) *de formali*— czyniona przez heretyka lub apostatę notorycznego; 2) *de vehementi* czynione przez wiernego podejrzanego o herezyę; 3) *de levi*—przez osoby lekko podejrzane o herezyę; 4) *de violento*— wymagane od tego, który słowem lub czynem dał słuszny powód do podejrzenia go o herezyę. Ceremonia A. jest konieczną do uwolnienia winowajcy od cenzur kościelnych, w które wpadł i do pojednania z Kłem. Przełożeni jednak właściwi mogą według swego uznania w tym lub owym wypadku uwalniać od publicznej A. osoby wracające na łono Kła. Według Konc. Tryd. (Sess. 24, r. 6. de Reform.) do bpa należy przyjmowanie abjuracyi, może jednak delegować kogo innego do tej czynności. Pontyfikał Rzymski (pars III) szczegółową przepisuje formę takiej A. — Bibliogr. do prak. wypadków A.: Aertnys *Theol. past.* Tourn. 1893; ed. 2, nr. 103; Scavini *Theol. mor.* t. IV, app. 28, n. 199, Milan 1874; Ballerini-Palmieri *Opus theol. morale* tract. V; sect. 1, n. 149. Preto 1890, t. III, p. 65. Do historyi abjuracyi i pokut publicznych, Martene *De antiquis Eccsiae ritibus* l. III, c. VI, Rouen 1702, t. III; Catalanus *In Pontifit. Rom.* t. III, tit. 18, Paris 1852, p. 268.

Ablabius, sławny mówca i uczeń sofisty Troila w V w.; wpadł w błędy Nowacyana, którego później był następcą w Nicei.

Ablo z Saint-Germain des Prés, zakonnik; † 923 r. Napisał: *L'Histoire du siége de Paris par les Normands.*

Ablucya, z lac. ablutio = umywanie, znany jeszcze u pogan obrządek religijny umywania ciała przed przystąpieniem do ofiar. W liturgiach Kościoła katolickiego znane są ablucye trojakie: 1) A. głowy (capitilavium), 2) A. nóg (pedilavium) i 3) A. rąk (manilavium). A. głowy katechumenów przed namaszczeniem św. krzyżmem w dzień chrztu uroczystego odbywała się w Niedzielę Palmową w Hiszpanii i Galii. Sobór moguncki w r. 813 polecił, aby przy udzielaniu chrztu św. stosowano się do rytuału Kościoła rzymskiego, odtąd capitilavium ustało.—Ablucyi nóg były trzy rodzaje: 1) podróżnych i gości, o czem wspomina św. Augustyn i autor dzieła: *Syntagma doctrinae ad clericos et laicos*; 2) przy udzielaniu chrztu św. w Medyolanie (*Sześć ksiąg o Sakramentach*), w Hiszpanii

i Galii; 3) w Wielki Czwartek, na pamiątkę, że Chrystus przy ostatniej wieczerzy Apostołom nogi umywał, dla nauczenia ich pokory, która jest zasadą wszystkich cnót chrześciańskich i zachowania czystego sumienia, aby godnie i z duchownym pożytkiem przyjmowali Najświętszy Sakrament, który podczas tej wieczerzy zaraz po umyciu nóg Chr. P. ustanowił. Ceremonia ta zowie się *mandatum*, ponieważ antyfona śpiewana przy umywaniu nóg zaczyna się od tego wyrazu. A. rąk praktykowana u wszystkich ludów przed przystąpieniem do ofiary. Wielkie uszanowanie dla Najśw. Ofiary N. Z. było powodem nakazu ablucyi rąk 1) przed i po Mszy św.; 2) w czasie Mszy św. po ofiarowaniu chleba i wina, kapłan po stronie epistoły obmywa palce (wielki i wskazujący). W dawnych czasach kapłan umywał ręce dla ich oczyszczenia, po przyjęciu ofiar ludu, teraz przyjmowanie ich nie jest w zwyczaju, obmycie rąk zachowane jest dla okazania, że z czystem sumieniem kapłan powinien sprawować świętą i niepokalaną ofiarę. Dla tego kapłan podczas tej ablucyi prosi P. Boga o oczyszczeniu jego serca z najmniejszej skazy, i w tym celu odmawia modlitwę, która jest wyjątkiem z Ps. XXV (Summ., p. III, q. 8 a. 5). Następnie po A. kielicha winem, nad kielichem po stronie epistoły obmywa kapłan palce (wielki i wskazujący) winem i wodą. O A. kielicha winem wspominają Sakrament. Pap. Leona i Gelazego, Innocenty III; o drugiej A. mamy wzmiankę w Mszale Gotyckim (i u ś. Tomasza 3 p. q. 8 a. 5 — 10). A. palców winem i wodą nakazał sobór Koloński 1280 r. Ponadto ablucyą nazywa się polanie wodą przy chrzcie św., pokropienie wodą święconą, obmycie ołtarzy w W. Czwartek, puryfikaterzy i korporałów i białych szat w niektórych zgromadzeniach zakonnych. (Fr. Stella *Institutiones liturgicae*; Herdt *S. Liturg. Prax.* t. II; X. A. Nojszewski *Liturgia Rzymska*; X. A. Nowowiejski *Ceremoniał parafialny*; Thalhofer *Handbuch der Kath. Liturgik* t. II.

X. S. G.

Ablusiis albo Abluviis (de) Godfryd dominikanin poch. z Abluis (dzis. Ablis), w dyecezyi Chartres; mąż wielkiej pobożności i stałości zasad; był inkwizytorem w Carasonne, † w Lyonie ok. r. 1316 — 1319. Napisał: *Commentaria in* IV *libros sententiorum*, oraz *Akta inkwizytorskie* — dzieło wielce pożyteczne do poznania historyi Kościoła we Francyi w owych czasach (Glaire *Dict.*; Echard *Script. Ord. Praedic.* t. I, p. 532).

Abnegacya czyli zaparcie się samego siebie zalecane przez Zbawiciela (Mat. 16, 24; Łuk. 9, 23) polega na wyniszczaniu miłości nieporządnej, siebie, swych wygód i przyjemności, i wogóle wszystkiego co nie jest Bogiem.

Abner, brat stryjeczny Saula i naczelny wódz jego wojska (I Król. 14, 50), brał udział w wyprawach pko Filistyńczykom i Dawidowi. Po śmierci Saula osadził jedynego, pozostałego syna jego Isboseta i w jego sprawie prowadził wojnę z Dawidem oraz ze sprzyjającem mu pokoleniem Judy. Podczas ucieczki z przegranej bitwy pod Gabaon zabił Azaela brata Joaba, za co przez tegoż, gdy już przeszedł na stronę Dawida, został zdradziecko zamordowany. Dawid opłakiwał go i kazał pochować w Hebronie. Józef (Antiq. 1, 5) przypuszcza, że Joab działał także z zazdrości o rosnące wpływy A.

Abnet imię hebr. rodzaj przepaski, która wchodziła w skład ubrania kapłańskiego (Ex. 28, 4; 29, 8; Lew. 8, 7. Sept= zone; Wulg. zwykle = balteus; 2 razy = cingulum (Ex. 39, 28; Is. 22, 21; raz zona (Lev, 16, 4). Wyrabiano je z hyacyntu, purpury, szkarłatu i wyszywano w kwiaty, szerokie na 4 palce; długość pozwalała na obwinięcie się w pasie kilka razy tak, że końce aż do stóp spadały.

Abo (Abova), stolica Finlandyi, bpstwo i sufragania Upsali, założone w r. 1158 przez Adryana IV.

Abominatio desolationis „obrzydłość spustoszenia". W tem wyrażeniu tłumaczy słowa hebrajskie: *siqqusim mesomem*, użyte w przepowiedni mesyanicznej Daniela o siedemdziesięciu tygodniach (9, 27). D. z pewnemi zmianami powtarza to wyrażenie 11, 31: abominationem in desolationem i 12, 11; następnie spotykamy je w I Mac. 1, 57 i II Mac. 2, 2; wreszcie w Ew. Mat. 24, 15, Marc. 13, 14. Wyraz hebr. *siqqus* oznacza zawsze fałszywe bogi, kult bałwochwalczy, czy przedmioty ściśle z nim związane; po grecku: *bdelygma*. W abominandum idolum (I M. 1, 57) jedni upatrują w tem bałwana Jowisza Olimpijskiego, inni ołtarz postawiony przez Antyocha Epifanesa na

ołtarzu całopalenia. Drugi wyraz *mesomem* różni różnie tłumaczą: jedni za Sept. i W. dają mu znaczenie oderwane: spustoszenie, zniszczenie; inni biorą je jako pojęcie osoby, nie czynności: ten, co pustoszy, t. j. Rzymianie w przepowiedni mesyanicznej, czy Antyoch IV Epifanes w przepowiedni, zapowiadającej jego prześladowanie. Zresztą wyraz ten ma znaczenie drugorzędne, pierwszorzędnym jest poprzedni. A., o którem mówi Zbawiciel (Mat. 24, 15) miały być orły rzymskie „propria legionum Numina", uważane za bogi przez legionistów, wniesione „na miejsce święte" niekoniecznie do świątyni, ale do Jerozolimy, czy pod Jerozolimę. Więc ukazanie się legionów rzymskich ze sztandarami pod murami Jerozolimy miało być znakiem niechybnego zniszczenia, co staje się jasnem z Łuk. 21, 20, „gdy ujrzycie Jeruzalem wojskiem otoczone, tedy wiedzcie, że się przybliżyło spustoszenie jego". Wierni ustąpili do Peri, a wypadki stwierdziły przepowiednię Chrystusa.

Abortus. Ktoby spędził płód, nawet tuż po poczęciu, ten zabija ciało i duszę, albowiem według najnowszych badań fizyologicznych, w chwili poczęcia dusza ożywia już ciało, anima rationalis, quae sola informat corpus humanum. Kto się tej zbrodni dopuszcza, ten wpada w klątwę zastrzeżoną biskupom, konstytucyą „Apostolicae Sedis". A wpadają w klątwę wszyscy, którzy do spędzenia płodu się przyczyniają, rozumie się, o ile są causa principalis, atoli w tym tylko wypadku, gdy skutek nastąpi. Prawdopodobnie tejże klątwie matka nie ulega, według nauki św. Alfonsa III 395. Wynika to z konstytucyi Syxtusa V „Effrenatum" z d. 29 października 1588 r. Zdarza się, że przyśpieszenie porodu jest w pewnych wypadkach konieczne, bo nie przynosi dziecięciu krzywdy, a jest jedynym ratunkiem dla matki. W taki sposób uwalnia się od wielu boleści ciała i duszy i przeszkadza rychłej swojej i dziecięcia śmierci jeżeli w razie konieczności pomoże im lekarz do przyśpieszenia porodu. (Ob. Dr. Olfers str. 17 i Capellmann, *Medicina pastoralis* str. 23; Harres *De Justitia* n. 265. *Ks. Kopyciński.*

Abra oznacza w Piśmie św. pannę służącą, towarzyszkę, jakby damę do towarzystwa. Nazwę tę mają w Biblii towarzyszki podróży Rebeki, panny córki Faraona, damy dworskie królowej Estery i służąca Judyty (ob. Bergier).

Abra de Raconis (d') Karol Franciszek, konwertyta z kalwinizmu ur. ok. r. 1680 w zamku Raconis, był profesorem filozofii i teologii, kaznodzieją i jałmużnikiem nadwornym. Prowadził polemikę z protestantami i jansenistami i wiele dzieł polemicznych ogłosił drukiem; w r. 1637 otrzymał bpstwo Lavaur. Św. Wincenty à Paulo był jego przyjacielem i doradzcą. Gorliwość A. była przyczyną, iż wiele wycierpiał z powodu fałszywych wieści rozsiewanych przez niechętnych jego działalności; † w r. 1646. — (Feller *Biographie universelle*; Hurter *Nomenclator lit.*).

Abrabanel, sławny rabin żydowski, ur. w Lizbonie. Minister finansów Alfonsa V-go portugalskiego i Ferdynanda V aragońskiego, wraz ze wszystkimi spółwyznawcami r. 1492, wypędzony z Hiszpanii, † w Wenecyi 1508 r. Pisał komentarze do Pisma św.

Abracadabra, wyraz kabalistyczny, wypisywany jedenaście razy, wiersz pod wierszem, z opuszczeniem w każdym wierszu początkowej litery, tak, że z wierszy tych tworzył się trójkąt równoboczny, w którym litery układały się w ten sposób, iż w liniach ukośnych te same litery wypadały, a dwa boki trójkąta cały wyraz powtarzały. Trójkąt taki wypisany na tabliczce noszonym bywał jako skuteczny na febrę.

Abraham, Abram (ojciec wysoki) w asyryjskiej formie A b u r a m u, najmłodszy syn Tarego (ob.) z potomków Sema, ur. się w Ur, mieście chaldejskiem, dzisiejszem Mugheir, położonem między Babylonem i zatoką Perską. Gdy po potopie bałwochwalstwo rozszerzyło się wśród ludzi, Bóg postanowił skarb objawienia powierzyć jednemu ludowi wiernemu, którego pniem miał zostać A. W tym celu polecił mu opuścić Chaldeę, tem więcej, że jak ustne podanie żydowskie głosi, już do rodziny A. przedostało się bałwochwalstwo, a jego samego chciano wrzucić do ognia za to, że nie chciał składać czci fałszywym bogom, ale że Bóg go cudownie uratował. A., dotąd bezdzietny, wraz z ojcem Tarem, bratem Nachorem, Lotem bratankiem i żoną Sarą w Haran zatrzymał się dłużej, tu umiera mu ojciec. Potem A. jako mąż w wieku 75 lat, otrzymał od Boga powtórny rozkaz pójścia do

ziemi, którą mu Pan ukaże (Gen. 12, 1) i tu również znalazł się w niebezpieczeństwie, że odmawiał czci bałwanom. W Haran zostawił brata Nachora, przeszedł Eufrat, zatrzymał się w Damaszku i północno-wschodnią stroną przez dolinę Jaboc wszedł do ziemi Chanaan, zamieszkałej przez potomków Chama, osiadłych po miastach tu zbudowanych. Przybyłym semitom dozwolono pędzić życie koczujące ze stadami w pobliżu miast. W miejscu, gdzie powstało Sichem, Bóg objawił A. że jego potomkom da tę ziemię (Gen. 12, 6 — 7). Podczas głodu udał się do Egiptu, tu podawał żonę swą Sarę za siostrę. A. nie kłamał, bo był według jednych jej przyrodnim bratem, z innej matki (Gen. 20, 12), według innych stryjem, a ona bratanką, siostrą Lota. Względy religijne zapewne skłoniły A. do zawarcia małżeństwa w tak blizkiem pokrewieństwie. Ukrywał zaś swe małżeństwo z obawy, aby go nie zabili, a Sary nie zabrali. Rozgłos niezwykłej piękności Sarai doszedł na dwór Faraona, który ją wziął do swego haremu, a Abrahamowi złożył cenne podarunki. Kary Boże powstrzymały Faraona od wzięcia Sarai za żonę, a skłoniły go do rychłego pozbycia się obojga małżonków ze swego państwa. Gdy A. wrócił do Chanaan Bóg zawarł z nim przymierze: A. w swojem i potomków imieniu przyrzekł Bogu wierność, a Bóg obiecał rozmnożyć go w naród bardzo wielki, dać mu ziemię Chanaan na własność i z jego rodu wydać Zbawiciela; jako znak przymierza zawartego Bóg ustanowił obrzezanie (ob.), imię Abram zamienił na A b r a h a m (ojciec ludów), a Sarai na S a r ę. W dolinie Mambres A. przyjmuje tajemniczych gości, którzy byli przedstawicielami Boga i otrzymuje od nich obietnicę, że Sara powije syna i zapowiedź kary na Sodomitów. A. wstawia się za nimi do Boga, w czem okazuje się wielkie miłosierdzie jego. Odbywało się to w późniejszem Caphar-Berucha. Po raz drugi Sarę podaje za siostrę i ta dostaje się do haremu Abimelecha, który ostrzeżony przez Boga, odsyła ją prawemu jej mężowi (Gen. 20). Nie jest to powtórzeniem poprzedniego opowiadania, ale rzeczywistem, nowem wydarzeniem. Stuletniemu starcowi rodzi się syn Izaak (ob.) (Rom. 4, 19). Sara zazdrosna o jedynaka wpływa na A., aby usunął żonę poboczną Agarę wraz z synem Izmaelem (Gen. 21). A. spełnia jej życzenie, oświecony przez Boga o przeznaczeniu jednego i drugiego syna. Cierpień Izmaela na puszczy nie można kłaść na karb A. i zarzucać mu okrucieństwo; zaopatrzył usuniętą żonę w żywność i wodę, potrzebne w podróży, ta jednak potrwała dłużej niż przewidywano, gdyż Agar zbłądziła na puszczy. Pan Bóg raz jeszcze doświadcza wiary A-a; zażądał od niego, aby Mu syna swego Izaaka złożył na ofiarę. A. zdobywa się na czyn heroiczny, jako ojciec (Hebr. 11, 17 — 19; Jac. 2, 21) prowadzi syna na górę Moriah (ob.), buduje ołtarz i złożywszy na nim ukochane dziecię, dobywa miecza — anioł go powstrzymuje. Górę, na której się to działo, nazwano górą widzenia (Gen. 22). Bóg powtórzył znowu swe poprzednie obietnice i umocnił je uroczystą przysięgą (Gen. 22, 15; Hebr. 6, 13—17). Błogosławieństwo Boże miało sprowadzić liczne potomstwo, a w jednym potomku Messyaszu miało sprowadzić źródło błogosławieństwa na różne narody (Act. 3, 25—26; Gal. 3, 16). A. jest patryarchą i ojcem Żydów, potomkowie jego zostali nazwani hebrajczykami, od słowa hebr.: *heber*, co znaczy z tamtej strony, A. bowiem przybył do Palestyny z za Jordanu. A. miał żony: Sarę, z niej Izaaka, patryarchę Żydów; Agarę, z niej syna Izmaela, ojca Izmaelitów; Ceturę, po śmierci Sary. Umarł, mając lat 175, pochowany z Sarą w Hebron w podwójnej jaskini Machetah, nabytej od pewnego hetejczyka. W martyr. rzym. imię A. zapisane 9 października, Kopci 28 marca, syryjczycy 20 stycznia.

X. A. S.

Abraham w N. T. nosi imię syna Abrahamowego (Mat. 1, 1). Żydzi przechwalają się jego imieniem (Mat. 3, 9; Luc. 3, 8). Chrystus daje imię A. (Luc. 13, 16) Zacheuszowi (Luc. 19, 9), ale ostrzega, że Żydzi, którzy nie pełnią uczynków Abrahamowych tracą prawa do jego przywilejów (Joa. 8, 33—44), a przeciwnie A. jest w niebie ojcem Żydów sprawiedliwych (Luc. 16, 22 — 30) i pogan (Mat. 8, 11). Św. Paweł wykłada wyraźnie (Rom. 9, 7—9) i alegorycznie (Gal. 13, 29; 4, 22), że raczej należy być synem Abrahamowym z obyczajów, niż z krwi.

Abrahamowe łono — wyrażenie używane wśród Żydów za czasów P. Jezusa dla określenia miejsca, gdzie dusze świętych

zeszłe z tego świata, zażywały spokoju, w łączności z Abrahamem (Augustyn *De anima*). W języku rabinistycznym „być na łonie Abrahamowem“ znaczy być szczęśliwym po śmierci. Chrystus użył tego wyrażenia (Łuk. 16, 22). Według starych komentatorów podstawą tej przenośni był zwyczaj na wschodzie sadzania dzieci obok, czy na kolanach rodziców dla odpoczynku, podczas dłuższej podróży; tak i dusze sprawiedliwe, spracowane na tym świecie, odpoczywają na tamtym na łonie Abrahama, ojca wszystkich sprawiedliwych przez wiarę (Rom. 4, 16) Maldonat i nowsi pisarze sądzą, iż wyrażenie to opiera się na opisach nieba w Piśmie św., jako wieczerzy czy uczty: jak np. Jan podczas ostatniej wieczerzy opierał się na łonie Chrystusa, tak sprawiedliwi na łonie Abrahamowem.

Abraham-Abbali, syn Chaima Lewity, ur. w Kaliszu w XVII w. Napisał: *Oliwka kwitnąca* i *Puklerz Abrahama.*

Abraham Bard-Shandad, pisarz nestoryański z VIII w. Napisał; *Katechezę* (martyânûtâ), *Dysputę z żydami, Księgę drogi królewskiej, Rozprawy, Listy* i tłumaczenia. Część dzieł A. znajduje się w rękopismie w British Museum.

Abraham z Krety, Bartłomiej, biskup grecki, pisarz z XVI w. Wydał: *Akta koncylium Florenckiego*; przełożył także na łaciński język *Historyę soboru Florenckiego aż do ustąpienia Greków.* Tłumaczenie to wydane w Rzymie w r. 1521 z wielu względów jest wadliwe. np. sobór Florencki nazywa A. ósmym soborem powszechnym, jak gdyby ignorował 2-gi sobór nicejski; to też Baronjusz ostre mu za to czyni wymówki (*Annalas ecclesiastici*, annus 869).

Abraham z Basra, autor *Dyalogu mnicha z Synai o Regule zakonnej.* Arabskie tłumaczenie tego dzieła znajduje się w manuskrypcie z XV wieku (Assemani *Bibl. orient.* t. III a. p. 610).

Abraham Ben Chanania Jaghel, rabin włoski, nawrócony na chrystyanizm w początku XVII w. Napisał jeszcze w judaizmie będąc *Dobra nauka*—rodzaj katechizmu prawa mojżeszowego. Dzieło to miało za cel natchnąć Żydów miłością ku chrześcijanom; *Niewiasta mężna*, Wenecya 1611 in 8-o; *Zbawieni, którzy mają nadzieję* Wenecya 1587 in 4-o; autor zachęca tu do bojaźni bożej i modlitwy jako środków wyzdrowienia z zarazy.

Abraham-Ben-Dawid, żył na Wołyniu w XVII w. Napisał: *Piec na złoto*; jest to komentarz na słowa Przypowieści 17, 3. wyd. w Hanowerze 1614, in folio; *Trzynaście sposobów tłumaczenia prawa danego Żydom*, wyd. w Cambridge 1597.

Abraham-Ben-Rabbi-Mosche wydał w Lublinie w r. 1639 *Miłość Syonu*; komentarze na Pismo Św. i pięć *Meghilloth.*

Abraham Echelensis, † 1664 r., uczony maronita, profesor języka syryjskiego i arabskiego w Rzymie, potem w Paryżu, gdzie też kierował wydaniem Biblii poligloty r. 1645. Czynny jako wydawca i tłumacz dzieł naukowych syryjskich i arabskich, a mianowicie: *Sinopsis propositorum sapientiae Arabum philosophorum ex arabico juris latini facta*, 1641; *Historia Arabum*, 1651; *Chronicon Orientale*, 1652; *Ebedjesu catalagus scriptorum Chaldaeorum*, 1653; *Linguae syriacae perbrevis institutio*, 1624; *Eutychius vindicatus* 1661.

Abraham-Lewita, syn Abrahama-Perez, zmuszony w r. 1656 opuścić swe rodzinne m. Kraków, udał się do Hamburga, a potem do Amsterdamu. Napisał: *Księgę cierpienia cz. o poście*, 1659.

Abraham-Lewita, zwany Starym, żył w Jerozolimie w XVI w. Napisał: *Rozporządzenia Sabatu czyli o Sposobie świętowania Sabatu*, i inne pełne niedorzeczności pisma.

Abraham Ś., pustelnik, kapłan żyjący w IV lub w VI w., ur. w Syryi; wstąpił w młodym wieku w związki małżeńskie, ulegając woli rodziców, lecz cofnął się, uciekając na pustynię; bp. wyświęcił go na kapłana i wysłał na missyę do niewiernych; wiele od nich przez 3 lata wycierpiał, lecz w końcu nawrócił ich; † w 70 r. życia, wśród nadzwyczajnych ostrości i umartwień. Święto A. grecy obchodzą 29 października, łacinnicy zaś 16 marca.

Abraham a Sancta Clara, augustyanin, niemiec, kaznodzieja popularny; mąż gorącej pobożności i wielkiej nauki.

Właściwe nazwisko jego jest Ulryk Megerle; ur. w r. 1642 w Kraehen-Heimstetten, w Szwabii, † w roku 1709. Wybór dzieł A. ogłoszono drukiem w r. 1840 — 1842, 4 v. in 8-o w Blaubeuren.

Abraham-Zachut, rabin polski, autor *Juchasin* albo *Sepher Juchasin*, t. j. *Księga rodzin*, Kraków 1541, in 4-o.

Abraham-Zeeb, ur. na Litwie w XVII wieku, jest autorem dosłownego komentarza na Pentateuch p. t. *Pokolenie Abrahama*, Sultzbach 1685 (ob. Rossi *Dizionario storico* t, II, s. 168).

Abraham Władysław, ur. 1860 r. w Samborze; po otrzymaniu stopnia dr. praw na uniw. krakowskim, pracował w Berlinie na polu nauk historyczno-prawnych, studyując w szczególności prawo kościelne pod kierunkiem Hinschiusa. Od r. 1888 jest profesorem prawa kanonicznego na uniwersytecie lwowskim. Napisał: *Pruska ustawa kościelno-polityczna z 21 maja 1886*, Kraków 1886; *Proces inkwizycyjny w ustawach Innocentego III i we współczesnej nauce*, Kraków 1887, praca habilitacyjna; *Exhortatio visitationis synodalis z dyecezyi wrocławskiej z w. XIV*, Kraków 1889; *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach rzymskich*, Kr. 1880; *Statuta synodu w Kaliszu z r. 1420* Kr. 1888; *Początki prawa patronatu w Polsce* Lwów 1889; *Zjazd łęczycki z r. 1181, Kwart. hist.* z r. 1889; *Orgnizacya Kościoła w Polsce do połowy w. XII*, Lwów 1890, wyd. 2-gie Kraków 1893; *Statuta legata Gentilisa z r. 1309*, Kraków 1893 i w. innych; obecnie zaś wykończył większe dzieło *O początkach Kościoła na Rusi*, Lwów 1904.

M.

Abrahamici: I) Sekta manichejska w IX wieku, szeroko rozgałęziona w Syryi. Nazwę A. otrzymali od założyciela swego Abrahama z Antyochii; w zasadach swych najbardziej zbliżeni byli do Paulicyanów. 2) Nazwę podobną nosiła garstka deistów czeskich. A. początek swój wzięli z sekt husyckich, utrzymywali, że wyznają tę wiarę, jaką Abraham wyznawał przed obrzezaniem. Odrzucali więc dogmat o Trójcy Świętej, o grzechu pierworodnym, wieczność kar w piekle, jak również wiele innych dogmatów chrześcijańskich. Przyjmowali dziesięć przykazań Boskich i Modlitwę Pańską. Aby zadość uczynić prawom państwowym pozwalali dzieci swe chrzcić księżom katolickim i w kościołach katolickich brali śluby. Józef II r. 1783 wystąpił przeciwko A. jako sekcie antychrześcijańskiej, kazał zabrać im dzieci i częściowo przeniósł ich do Węgier, Siedmiogrodu, Galicyi i Slawonii, mężczyzn zaś w znacznej części wcielił do wojsk pogranicznych. W ten sposób sekta zupełnie znikła.—(*Gesch. der böhm. Deisten*, Leipzig 1875, Mensels Verm.; *Nachrichten und Bemerkungen*, Erlangen 1816; Jos. Alex. Helfert *O blouznivcich náboženskych v Cechách a na Morave za cis Josefa II*).

Abrahamiusz Ś., bp. Arbelli, umęczony za panowania króla Sapora, w r. 348. Święto 5 lutego.

Abrahamowicz Adam T. J., rektor kolejno konwiktów: w Wilnie, Nieświeżu, Połocku i Mińsku. Ogłosił drukiem w r. 1750 w Wilnie *Kazania niedzielne*, jak również 1749—1750 *Kazania przygodne miane przy powitaniu trybunału W. Ks. Lit.*

Abrahamowicz Jan, na Wornianach wojewoda smoleński, kalwin, obrońca różnowierstwa. Wydał: *Katechizm*, Wilno 1598.

Abram Mikołaj ur. 1389 r. w Xaronval, wstąpił do Jezuitów 1606 r. Na uniwersytecie w Pont-à-Mousson uczył humaniorów, a potem w ciągu lat 17 Pisma Św.; † 1655 r. Z dzieł ważniejsze: *Commentarii in P. Virgilii Maronis Bucolica A. Georgica, Accesit diatriba de Quatuor Fluviis et loco paradisi; Pharus Veteris Testamenti in sacrarum quaestionum Libri XV.* Uznaje w dziele stworzenia pewną ewolucyę; Bóg na początku stworzył jednocześnie istotę rzeczy, które są na świecie; dusza ludzka osobno została stworzona. Raj był w Palestynie, a rzeką raju—Jordan. Amerykanie są potomkami Chama.

Abram, imię noszone przez Abrahama w pierwszej części jego żywota. (Ob.) Abraham.

Abramowicz Jerzy, pastor zboru sławatyckiego; napisał dzieje tego zboru, znajdujące się w dziele Scheidemandtela p, t. *Akta konwentów i synodów dyssydentskich w Polsce*, Brzetysław 1776.

Abraxas, słowo to znajduje się na starych gemmach, kamieniach, zdaje się gnostyckiego pochodzenia. Co do znaczenia tego słowa nie zgadzają się uczeni: jedni z Neandrem na czele (*Genetische Entwicklung der gnostischen Systeme*) utrzymują, że A. (pisane greckiemi zgłoskami) oznacza mistyczną liczbę 365, co odpowiada 365 niebiosom, w których według egipskiej gnozy Bazylidesa, Bóg przebywa: inni, jak Bellerman (*Versuch über die Gemmen der Alten mit dem Abraxasbilde*) etymologicznie tłumacząc te słowa sądzą, że oznacza „słowo święte“, albo „imię święte“, przez które rozumieć należy imię Boga, które Bazylides zamienia słowem Abraxas.—A. nazywały się również kamienie amuletowe, na których prócz słowa A. bywają wyryte różne postacie symboliczne. A. były w użyciu i u innych sekt gnostyckich, np. u Walentynianów, Ofitów i t. d.

T.

Abrek, wykrzyknik egipski (Gen. 41, 43), którym wołano przy obwożeniu Józefa na drugim wozie faraonowym. Tłumaczą go hebr. *barak* = zginać kolana inf. abs. w znaczeniu imp.: tak ma W. I. c., inni szukają znaczenia z assyryj.-koptyjsk.; prawdopodobnie oznacza po egipsku: *ab*=pierwszy, *reh* = mędrzec, lub przełożony mędrców.

Abreu (d') Piotr, mnich ścisłej obserw. ś. Franciszka, hiszpan. Ogłosił: *Wykład textów, które Ewangeliści stosują do N. M. P.* Kadyks 1617, fol.; *Wykład Magnificat*, tamże 1617; *Wykł. hymnu trzech młodzieńców w piecu ognistym*, 1610, in fol.

Abreu (d') Sebastyan, jezuita portugalski, ur. w Crato r. 1593, był teologiem T. J. i kanclerzem uniw. w Evora; † roku 1674. Napisał *Institutio parochi*, Evora 1665; najnowsze wyd. włoskie w Wenecyi 1807.

Abrogacya, ob. P r a w o.

Absalom albo A x e l, arcbp. Lunden, prymas wysp Skandynawskich, ur. w r. 1128, † w r. 1201; odznaczył się nietylko w Kościele, lecz także jako mąż stanu. Ułożył *Kodeks kościelny zelandzki*; w r. 1187 zwołał synod narodowy dla ujednostajnienia ceremonij klnych i śpiewu; apostoł i fundator klasztorów, odnowił w nich obserwę i duchem gorliwości natchnął.

Absalon, trzeci syn Dawida. Przez matkę Maachę był wnukiem Tholmai, króla Gessur (II Kr. 3, 3). Ujmując się za siostrą Tamarą, zamordował brata swego Amnona. Znalazł schronienie u dziadka, skąd po trzech latach powrócił i został przywrócony do łaski ojcowskiej. Podniósł bunt przeciwko ojcu zginął z ręki Joaba. *Ks. H. F.*

Absel Wilhelm van, przeor Kartuzów w Bruges; † w r. 1471. Napisał: *Opus super Genesim, Psalterium et Canticum canticorum; Tractatus super oratione Dominica; Vita S. Aegidii* i inne. (Rostius, *De illustr. carth.*; Volère André, *Biblioth. belg.*).

Absolon Jan T. J., czech, ur. w Ausza (w Czechach) r. 1669; był prof. teol. w Ołomuńcu i prefektem studyów na uniwersytecie w tem mieście; † w r. 1730. Napisał: *Epitome theologica seu quaestiones et resolutiones de universa theologia*, Ołomuniec 1713 — 1720 8 v. in 8-o.

Absolucya (rozgrzeszenie), po łac. absolutio=uwolnienie, rozwiązanie, rozgrzeszenie. A. jest to akt, przez który kapłan, mocą udzielonej sobie władzy, odpuszcza w sakramencie pokuty, grzechy żałującemu za nie penitentowi. Forma rozgrzeszenia brzmi; „Dominus noster Jesus Christus te absolvat; et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen“. Istotne czyli konieczne do ważności rozgrzeszenia słowa są: „Absolvo te a peccatis tuis“ (ja rozgrzeszam cię od grzechów twoich), chociaż niektórzy teologowie są zdania, że wystarczają do ważności rozgrzeszenia nawet dwa tylko pierwsze słowa: „Absolvo te“. Sobór Trydencki mówi: „Forma sakramentu pokuty, w której szczególniej cała tegoż siła spoczywa, mieści się w tych ministra słowach: ja cię rozgrzeszam z grzechów twoich; do których ze zwyczaju Kościoła św. modły pewne bywają dołączane, chociaż do istoty formy w żaden sposób nie należą, ani też do sprawowania tego sakramentu nie są konieczne“ (ses. 14 roz. 3). Jeżeli kapłan wątpi, czy może komuś udzielić rozgrzeszenie, może, a nawet nieraz powinien rozgrzeszać warunkowo. W nagłych wypadkach gdy więcej ludzi

potrzebuje rozgrzeszenia, np. podczas rozbicia okrętu, w czasie bitwy i t. p. może kapłan wszystkich, rozgrzeszenia potrzebujących, rozgrzeszać w liczbie mnogiej: „ego vos absolvo a peccatis vestris“ (ja was rozgrzeszam od grzechów waszych). Jeszcze w w. XIII w Kościele Zachodnim były w użyciu rozmaite formy absolucyi, dzisiaj zaś jedną i obowiązującą jest wyżej przytoczona forma. Forma „ja cię rozgrzeszam“ jest oznajmująca (forma indicativa), forma zaś: „niech cię rozgrzeszy Bóg“ jest błagalna i jest w użyciu w Kościele Wschodnim, dawniej jednak i Kościół Zachodni nią się posługiwał (Morinus *De Sacram. Poenitentiae* l. 8 c. 8, n. 7 i nast. in Append, Binterim, *Denkwürdigkeiten* III, 3, 222 i nast.; Martène *De antiq. eccl. rit.* l. 1, c. 6, a 5, n. 12 i a. 7, t. 1, p. 211 i 275 i nast.; Migne P. G. 88, 1896). Obecnie kapłan katolicki obrządku wschodniego musi rozgrzeszyć penitenta obrządku łacińskiego formą oznajmującą. Tego się domaga Klemens VIII w swej instrukcyi danej Grekom w r. 1595: „Kapłani katoliccy greccy mogą w razie konieczności rozgrzeszyć łacinników. Obowiązani są użyć formy rozgrzeszenia przepisanej przez powszechny sobór Florencki, a potem jeżeli chcą, mogą odmówić modlitwę błagalną“.—Naukę Kła Rzymskiego o absolucyi, rozmaite formy rozgrzeszenia w Kle Zachodnim do XIII wieku, naukę i formy rozgrzeszania w Kle Greckim, Prawosławnym, Syryjskim, Armeńskim, Koptyckim, w Kle Anglikańskim i u protestantów, zdania o rozgrzeszaniu racyonalistów znajdzie czytelnik, oprócz tych, które już przytoczyłem, w niżej podanych dziełach: *Spicilegium dogmatico biblicum* Gand 1884; Schanz, *Die Lehre von den heil. Sacramenten der Kath. Kirche*, Frieburg in Brisgau 1893; Morin, *Commentarius historicus de disciplina in administratione sacramenti poenitentiae*, Anvers 1682: Juenin, *De sacramentis in genere et in specie*, Lyon 1711; Frank, *Die Bussdisciplin von den Apostelzeiten bis zum Siebenten Jahrhundert*, Mainz 1867; Funk, *Bussdisciplin* w encyklopedyi *Kirchenlexicon Wetzer und Welte*, t. II; P. Batiffol, *Les pretres penitenciers romains au V siècle* w *Compte rendu du troisième Congrès scientifique international des catholiques*, Bruxelles 1895; Wasserschleben, *Die Bussordnungen der abendländischen Kirche*, Mainz 1883; Schaezler, *Die Lehre von der Wirksamkeit der Sacramente ex opere operato in ihrer Entwicklung innerhalb der Scholastik*, in 8-o, München 1860; Schwane, *Dogmengeschichte der mittleren Zeit* in 8-o, Fribourg in Brisgau 1882; Laurain *De l'intervention des laïques, des diacres et des abbesses dans l'administration de la penitence*, in 8-o, Paris 1897; Suarez *De poenientia, Opera omnia*, Paris 1861, t. XXII; De Lugo, *Disputationes scholasticae et morales*, Paris 1869, t. IV, V; Salmaticenses. *Cursus theologicus* Paris 1883, t. XIX; D. Chardon, *Histoire des sacrements* u Migne'a *Theologiae cursus* t. XX; Benedykt XIV, *De Synodo*, t. VIII c. XVI, *Opera Omnia*, Wenecya 1767; Billuart, *Summa Sancti Thomae etc.* Paris 1854, t. V; Maltzew, *Die Sacramente der Orthodox-Katholisch. Kirche*, Berlin 1898; Renaudot, *Perpetuité de la foy*, Paris 1713; Denzinger, *Ritus Orientalium*, Würtzburg 1863; *Ordo Chaldaicus*, Romae 1845; *Conciliatio Eccles. Armen. cum Romana*, Romae 1661; Lipsius, *Luthers Lehre von der Busse*, Brunświck 1892; Sieffert, *Die neusten theolog. Forschungen über Busse und Glaube*, Berlin 1896; Maskell *An inquiry upon the Doctrine of the Church of England upon Absolution*, Londyn 1849; Edg Gibson, *The 39 Articles of the Chursch of England explained*, Londyn 1897; Ks. Dr. Adam Kopyciński *O Sakramencie Pokuty*, wyd. 3, Przemyśl 1900; *Dictionnaire de Théologie Catholique*, A. Vacant t. I *Absolution*.

X. H. P.

Absolucya od cenzur, ob. Cenzury.

Absolucya z błogosławieństwem apostolskiem, ob. Odpust zupełny w godzinę śmierci.

Absolucya generalna. Słowa tego używano dawniej w różnych znaczeniach. Teraz zaś, kiedy św. Kongreg. Obrzęd. uporządkowała formuły różne błogosławieństw i rozgrzeszeń, tytuł Absolucyi generalnej należy się już tylko tej formule, za pomocą której właściwym zakonnikom, mającym ten przywilej, udziela się odpuszczenie, za wszystkie uchybienia przeciw ślubom, regułom, przepisom przełożonych

i t. d. z odpustem zupełnym. Ob. Odpust zupełny w godzinę śmierci i Błogosławieństwo z odpustem zupełnym dla tercyarzy (Ks. Augustyn Arndt T. J. *Odpusty*).

Absolucya w pacierzach kapłańskich jest to modlitwa, którą się odmawia przed zaczęciem lekcyi w Jutrzni.

Absolucya tercyarska, ob. Błogosławieństwo z odpustem zupełnym.

Absolucya za zmarłych (absolutio defunctorum), ob. Kondukt.

Absolucya od rezerwatów, ob. Rezerwaty.

Absolut oznacza to, co niezależne, niczem nie uwarunkowane, nieograniczone, a zatem bezwzględne. Filozofowie tym wyrazem oznaczają Boga.

Absolutyzm, ten wyraz oznacza najwyższą, niepodzielną, nieograniczoną władzę. Bóg tylko jeden właściwie ma taką władzę — jest absolutnym; t. zw. A. polityczny jest to fałszywa teorja, utrzymująca, iż prawo publiczne Kościoła bierze początek od władzy świeckiej. A. polityczny jest wywróceniem wszelkiego porządku i źródłem nieporządku i zamieszania (Ob. Cavagnis *Inst. jur. publ. eccl.* t. 1, n. 522 (wyd. 3 527); Liberatore *L'Eglise et l'Etat.* l. 1, c. 1; Zigliara, *Propaedeutica*, n. 67; Audisio, *Droit public de l'Eglise*, l. III, tit. 12, 18, 27; Syllabus 37, 39, 42).

Abstemii (abstineo = powściągam się i temutum=wino; ψιέθη = opilstwo), ludzie mający naturalny wstręt do używania wina. Pliniusz nazywa ich: *vini abstemii*; Apuleusz: *invinii*. W pierwotnym Kle A. przyjmowali Komunię Św. tylko pod postacią chleba — dowód jeden z wielu, że Komunia Św. pod obiema postaciami nie była zalecaną koniecznie dla wszystkich wiernych nawet wtedy, gdy była w użyciu powszechnem. A. niezdolni są do przyjęcia kapłaństwa (irregulares). (Jacquin et Duesberg, *Dictionnaire*).

Abstrakcya. Wyraz A. (od łac. abstrahere=odrywać) brać można w dwojakiem znaczeniu: czynnem, albo biernem. W znaczeniu biernem zowiemy abstrakcyą lub abstraktem wszelkie pojęcia oderwane; w znaczeniu czynnem jest abstrakcya władzą umysłu, wytwarzającego pojęcia oderwane. Pojęciem zaś oderwanem zowiemy takie pojęcie, które jako swą treść zawiera jedną lub kilka cech rzeczy, wyosobnione, oderwane od całej rzeczy (np. piękność, dobroć). Ani piękność, ani dobroć nie istnieją, jako przedmioty spostrzegalne, a tylko istnieją rzeczy i osoby dobre i piękne. Aby więc w nas powstać mogło pojęcie dobroci lub piękności, musiał umysł, spostrzegając rzecz jakąś dobrą lub piękną, rozmyślnie pominąć wszystkie inne cechy, tej rzeczy przysługujące, a oderwać (abstrahere) że tak powiemy, z ich sumy tę cechę, że rzecz jest piękna lub dobra. Wyróżniamy abstrakcyę mimowolną (spontaniczną), którą i w zmysłach odkrywamy (przy spostrzeżeniach każdy chwyta tylko sobie właściwą przypadłość rzeczy, np. wzrok barwę, słuch, dźwięk rzeczy i t. d.) i namysłową (refleksyjną), polegającą na zamierzonem wykluczeniu pewnych cech z całej sumy cech, dostrzeżonych w jakimś przedmiocie. Owocem pracy tej drugiej abstrakcyi są wszystkie pojęcia gatunkowe (np. człowiek) i rodzajowe (zwierzę). (Ob. P. Ch, Lahr. S. J. *Cours de philosophie*. t. I *Psychologie*, Paris 1901, str. 176—180; Dr. H. Schmidkunz *Ueber die Abstraktion* Halle 1889, stronic 43; Th. Ribot *L'évolution des idées générales*, Paris 1897, str. 5 nst.

X. Dr. Fr. Gabryl.

Absurd, niedorzeczność, „Ad absurdum“— sposób używany w dyalektyce, w dowodzeniach i twierdzeniach filozoficznych, jak również w zagadnieniach matematycznych. Polega na tem, aby przez przywiedzenie do niedorzeczności, właściwie okazać słuszność założonego twierdzenia, wykazując jednocześnie niemożliwość innych przypuszczeń i twierdzeń.

Abstynenci byli to zwolennicy Manesa, którzy na wzór enkratytów (ob.) uważali materyę jako źródło złego i jako takiemu wypowiedzieli zaciętą walkę, usiłując przez surowe posty, umartwienie ciała i powstrzymanie się od małżeństwa poddać materyę pod panowanie ducha. A. żyli w końcu III w. w Galii i Hiszpanii. Baronjusz bierze ich za jedno z hieratytami (ob.).

Abstynencya czyli wstrzemięźliwość, jest to wstrzymanie się w niektóre dni od mięsnych pokarmów; tem się różni od postu, że obowiązuje wiernych tylko co do jakości, to jest, że wierni obowiązani do wstrzemięźliwości mogą jeść tyle

razy, ile zechcą, ale potrawy postne. Wstrzemięźliwość od nabiału obowiązuje we wszystkie dni wielkiego postu, w niektórych dyecezyach biskupi, na mocy władzy, od Stolicy Apostolskiej otrzymanej, dyspensują wszystkich wiernych, albo udzielają kapłanom w dyecezyi prawa dyspensowania od nabiału; w niektórych zaś wstrzemięźliwość od nabiału ustala przez dawny zwyczaj używania nabiału, np. w archidyecezyi warszawskiej (ob. list pasterski Pawła Rzewuskiego w *Przegl. Katol.* z r. 1865 n. 9). Nadto wstrzemięźliwość od nabiału obowiązywała w piątki całego roku (wyjąwszy czas wielkanocny, w którym u nas wszystkie posty z nabiałem obchodzono), dziś bowiem, już to przez dyspensy, już to przez zwyczaj przeciwny prawo to zniesiono, co i wykazuje praktyka biskupów, którzy wiernych do tej wstrzemięźliwości w piątki nie zobowiązują. Wstrzemięźliwość od mięsa obowiązuje prócz dni ścisłego postu w niedziele wielkiego postu, w piątki i soboty całego roku, w dni krzyżowe i w wielu miejscach w dzień św. Marka; na soboty w wielu miejscach istnieje dziś dyspensa. Do zachowania wstrzemięźliwości są obowiązani wszyscy wierni, którzy skończyli 7 lat wieku. Nadto ci, którzy są dla jakiejś przyczyny zwolnieni od ścisłego postu, są obowiązani do zachowania wstrzemięźliwości, a więc młodzież od lat 7 do 21 skończonych (od którego to roku obowiązani są do ścisłego postu) chorzy, ludzie słabej kompleksyi, rekonwalescenci, niewiasty brzemienne lub karmiące, ubodzy, którzy z tego się utrzymują, co użebrzą, ludzie, którym ścisły post sprawia ból głowy lub jaką inną dolegliwość, ci którzy skończyli sześćdziesiąt lat wieku pracą ciężką, męczącą zajęci lub w daleką pielgrzymkę pobożną się udający, dozorujący chorych i t. p. Od wstrzemięźliwości można otrzymać dyspensę, której udziela albo papież, albo biskup dla całej dyecezyi, albo proboszcz lub spowiednik dla pojedynczej osoby na mocy władzy od biskupa otrzymanej. Nadto od wstrzemięźliwości uwalnia niemożebność fizyczna lub moralna, czyli ludzie wyżej wymienieni, którzy przy zachowaniu prawa wstrzemięźliwości nie mogliby wypełniać swych obowiązków albo wystawiliby swe zdrowie na szkodę.

X. F. P.

Absyda (gr. ἀψίς, łac. absis, apsis), jest to nyża półkulista w planie, zasklepiona sferycznie, którą od wschodu zwykle kończyła się starochrześcijańska bazylika. Zewnątrz A. uwydatnia się niemal zawsze. Romańska architektura przyjęła A. od starochrześcijańskiej, ale nie zawsze się nią posługiwała. W naszych romańskich kościołach, zwłaszcza mniejszych, często brak absydy. W bazylikach greckich i łacińskich A. nazywano miejsce wklęsłe w półkole, naprzeciw wejścia, gdzie się znajdował trybunał sędziowski; w starożytnych zaś kościołach chrześcijańskich nazwa ta pozostała dla tej części budowli, w której za wielkim ołtarzem ustawiano tron biskupi, a później i stalle dla kleru; obecnie A. nazywamy tą część kościoła, w której znajduje się wielki ołtarz. A. (doxologium, doxalium zwana), była to kaplica ukryta albo chór poza ołtarzem, w której zakonnicy śpiewali pacierze kapłańskie; wreszcie A. nazywano skrzynkę przenośną, w której umieszczone były relikwie śś.

Abu-Bekr. Ur. około 1100 r. w Guadix w Andaluzyi, † jako lekarz w Marokko 1185 r., przyjaciel Averroesa. Napisał w r. 1174 *Rozprawę o filozofii*, przechowywaną w przekładzie hebrajskim w bibliotece Watykańskiej. Znany jest A. głównie ze swego filozoficznego romansu popularnego: *Rozprawa o Haj Ibu Joktanie*. Romans zwalcza zasady arabskich Arystotelików. Autor występuje tutaj jako obrońca racyonalistyczny religii naturalnej. W XVIII w. romans ten tłumaczono na język angielski i niemiecki.

T.

Abudacnus Józef T. J., uczony orjentalista, ur. w Kairze, żył na pocz. XVII wieku. Był nauczycielem języka arabskiego w Oxfordzie, w Lowanium i Wiedniu. Oprócz skróconej gramatyki arabskiej, napisał: *Historia Jacobitarum seu Coptorum in Aegypto, Lybia etc.*, Oxford 1675, in 4-o; *Speculum Hebraicum*, Lowanium 1615.

Abu-Isaac-Ben-Assalus, egipcyanin, poch. z Aleksandryi, należał do sekty monofizytów; żył w XIII w. Przypisują mu wiele dzieł, między innemi zbiór kanonów i konstytucyj Kościoła aleksandryjskiego.

Abukara Teodor, grecki apologeta i polemista z VIII w., prawdopodobnie należał do uczniów św. Jana Damasceń-

skiego i był bpem Karry w Perei lub Korrbei w Mezopotamii. Pozostawił 43 dyalogów i krótkich rozpraw, zwróconych przeciwko heretykom, Żydom i Mahometanom. Dogmatycznie ważny jest jego ustęp z 22 rozprawy o transsubstancyacyi (ob. Migne XCVII 1461—1610).

Abulbaracat, mnich należący do sekty jakobitów; żył w XIV w. Napisał po arabsku *Historyę patryarchów aleksandryjskich* od św. Marka do roku 1363.

Abulensis (Tostatus Alfons), ur. na początku XV w. w Hiszpanii, słynny wykładacz Pisma ś., pozostawił zdumiewającą liczbę prac, które w wyd. weneckiem z 1728 obejmują 24 tomów. Dla rozległej uczoności podziwiany przez współczesnych, tak że na jego nagrobku wyryto: *„Hic stupor est mundi, qui scibile discutit omne“*; † jako biskup Avili 1445.

Abulfaradż, ob. Bar-Hebraeus.

Abuna w Abisynii, oznacza głowę etyopskiego Kościoła.

Abusaid, samarytanin, tłumacz Pentateuchu samarytańskiego na język arabski. Żył według jednych w XI w., według innych w XIII w.

Abusciacherus albo Abusciocrus Piotr, koptycki dyakon kła N. M. P. w Moalka, w starym Kairze. Napisał w r. 1382 książkę p. t. *Dowód*, podzieloną na 50 rozdz. Jest to zbiór dowodów prawdziwości fundamentalnych dogmatów wiary.

Abusus (nadużycie), jest to termin prawny, oznaczający wypadek, w którym zachodzi pogwałcenie prawa ze strony przełożonych duchownych lub świeckich; w ściślejszem znaczeniu jest to sprzeciwienie się przepisom prawa kanonicznego przez duchownych, a także niepozwolone użycie przez nich juryzdykcyi. Prawo przewidziało wypadki, w których nadużycia zachodzić mogą i obmyśliło środki pko nim. Ob. w tej kwestyi art. Apelacya.

Acafox Ś., japończyk, umęczony za wiarę razem z św. Coga i 28 innymi w połowie XVII w. Święto 10 września.

Acami Jakób hr., włoch, jest autorem Sakramentarza św. Leona p. t. *Antichita e pregi del Sagramentario Veronese*, Roma 1748 in 4-o; pisał też listy i rozprawy, w których zwycięsko zwalczał błędy anabaptystów, socynianów i protestantów (Hurter, *„Nomenclator litter.“* II Insbr. 1893).

Acas bł., dziecię, † w roku 1220 wśród oznak nadzwyczajnej pobożności. Cześć odbiera w Tourout, we Flandryi, gdzie przechowują jego relikwie.

Accarisi Jakób, ur. w Bolonii, został bpem w Vesta w r. 1644, † w roku 1654. Pisał dzieła historyczno-literackie. Zwalczał też teoryę Galileusza w dziele *Terrae quies solisque motus demonstratus*, Romae 1636, in 4-o; *De obligatione Episcopi*; *Histoire de la Propagation de la foi.* (Ob. Ughelli *Italia sacra*, VII; Hurter *Nomenclator* t. I).

Accas S., bp. w Hagulstat, w Northumberlandyi, benedyktyn, missyonarz we Fryzyi w r. 709. Ułożył dla swego kła *Officium*, wzięte po części z liturgii rzymskiej. Napisał: *Traktat o cierpieniach SS.* i *Zbiór listów* do swych przyjaciół, a w ich liczbie i do św. Bedy Wielebnego; † w r. 740; liczne cuda działy się na jego grobie (ob. Bedae, *Hist. eccl. gentis Anglorum*, l. V, c. XX; Ceillier, *Hist. des auteurs*, t. XVIII; Cave, *Script. eccl. hist. literaria.* wyd. w r. 1720).

Accidalius Walens, konwertyta, uczony krytyk literacki, którego Justyn Lipsius nazywa jedną z pereł Niemiec, wyrzekł się błędów protestanckich i przyjął wiarę katolicką w Neisse; ur. się w r. 1567; nadmierna praca zaszkodziła zdrowiu A; umarł w młodym wieku, w roku 1595 (Chevé, *Diction. des conversions*).

Accendite = zapalcie! Są to pierwsze wyrazy antyfony śpiewanej w niektórych kłach, w czasie świąt uroczystych; podczas jej śpiewania zapalano świece w kle. Dosłowne brzmienie tej antyfony: *„Accendite faces lampadarum; eja: psallite, fratres, hora est; cantate Deo; eja, eja, eja!“*, „Zapalcie lampy; nuże: śpiewajcie bracia, już czas przyszedł; śpiewajcie Bogu; nuże, nuże, nuże!“ (ob. de Moléon, *Voyages liturg.* p. 26, 67, 87, 129; Zacaria, *Onomasticon rituale*, Faenza 1787, t. I).

Acceptio personarum (wzgląd na osoby), niesprawiedliwe wyróżnienie osoby jednej ze szkodą drugiej, na podstawie sądu osobistego, niezgodnego z rzeczywi-

stą wartością danej osoby lub na podstawie jej położenia towarzyskiego, stanu majątkowego i t. p. okoliczności. Wzgląd na osoby tak pojęty jest grzechem przeciwko prawdzie i sprawiedliwości. W P. Ś. mamy liczne teksty potępiające A. p. (Deut. 16 19; Eccli 42, 1; Prov. 24, 23 i t. d.). Prawodawstwo cywilne surowo karze wzgląd na osoby w administracyi publicznej. Prawo kanoniczne również surowo go potępia, zwłaszcza w ndzielaniu beneficyów klnych (ob. Ferraris, *Bibl. Prompta* t. I; Ballerini, *Opus theol. morale*, Prato 1890, t. III; Lugo, *De just. et jure*, Lyon 1652, t. II).

Accessio (przybycie, przyrost) jest jednym ze sposobów nabycia własności pewnej rzeczy, wskutek tego, że rzecz ta przybywa, przyrasta do rzeczy naszej. A. dokonywa się wielorako: 1) *nativitate* — przez przypłodek zwierząt, kto bowiem jest właścicielem lub użytkowywa krew matki, do tego należy przypłodek, według zasady: *partus sequitur ventrem*; 2) *alluvione* — przez przymulenie, t. j. nasypy i przyrosty, tworzące się stopniowo i nieznacznie na gruntach nadbrzeżnych wszelkich rzek; 3) *adjunctione* — przez przyłączenie, t. j. gdy do rzeczy głównej przyłącza sią druga, jako przydatek, tak, że albo wcale, albo z wielką szkodą mogą być rozłączone; tu stosuje się zasada: „accessorium sequitur principale“; co zaś jest głównem, a co przydatkowem, określają prawa szczegółowe. Właściciel rzeczy głównej obowiązany odszkodować właściciela rzeczy przyłączonej; 4) *commixtione*—przez pomieszanie wielu materyałów, do rozmaitych właścicieli należących. Gdy żaden z tych materyałów nie może być poczytywany za główny, a materyały mogą być jedne od drugich oddzielone, ten, bez wiedzy którego materyały były pomieszane, może domagać się ich rozdzielenia; jeżeli materyały nie mogą być rozdzielone, właściciele nabywają wspólnie własność w stosunku, ilości, jakości i wartości małeryałów. Atoli właściciel materyału o wiele cenniejszego może zatrzymać całość, wynagrodziwszy wprzódy wartość materyału mniej cennego; 5) *specificatione*—przez wytworzenie nowego gatunku rzeczy, z materyału należącego do dwóch właścicieli; gdy np. robotnik zrobi rzecz częścią ze swojego, częścią z cudzego materyału, w takim razie rzecz należy wspólnie do obudwóch właścicieli, w stosunku wartości materyału i ceny roboty dla drugiego; 6) *aedificatione*, *plantatione* — przez budowanie, sadzenie drzew na cudzym gruncie. Wogóle własność ziemi pociąga za sobą własność powierzchni i wnętrza. Ztąd budynek należy do właściciela gruntu, po zapłaceniu należnych kosztów i strat. To samo zgoła można powiedzieć o sadzeniu, według znanego wiersza: quidquid plantatur, seritur vel inaedificatur, omne solo cedit, radices si tamen egit. Co się tyczy odszkodowania: a) kto na swoim gruncie zbudował, posadził lub jakie roboty wykonał z cudzego materyału, powinien z prawa rzymskiego zapłacić podwójną wartość materyału, z prawa francuskiego zapłacić wartość materyału i wynagrodzić szkody i straty, lecz właściciel nie ma prawa takowych zabierać; b) kto ze swojego materyału na cudzym gruncie wybuduje, zasadzi i t. p. z prawa rzymskiego, jeśli w dobrej wierze to czynił, może odebrać wartość materyału, przeciwnie, jeśli w złej wierze; z prawa zaś francuskiego właściciel gruntu ma prawo zatrzymać budynki i drzewa na własność, po uprzedniem zapłaceniu ich wartości, albo też może zmusić budującego, sadzącego do uprzątnienia swych rzeczy na koszt własny i jednocześnie zażądać wynagrodzenia szkód i strat za uszczerbek, jakiego mógł doznać właściciel gruntu. Za wyjątkiem wyżej cytowanych różnic prawo rzymskie i kanoniczne zgadzają się z Kodeksem Napoleona. O prawie przybycia Kodeks Napoleona mówi w artykule 547—577.

Ks. A. K.

Accessus, Akces. Przy wyborze papieża przez głosowanie (scrutinium) dozwolony jest sposób akcesu (*accessus* od *accedere*=przystępować, przyłączyć się) ob. Const. *Aeterni Patris* Greg. XV a. 1621. Mianowicie, skoro po opublikowaniu wyniku głosowania, przekonano się, że nikt z kandydatów nie otrzymał dwóch trzecich głosów, wolno kardynałom niezwłocznie zastosować sposób akcesu. Rozdają się nowe specyalne kartki i wyborcy mogą albo oddać głos swój nowemu kandydatowi, który przy głosowaniu otrzymał choćby jeden głos („accedo Rmo Dno meo Card. N. N.“), albo głos swój dany przy głosowaniu powtórzyć temi słowy: „accedo nemini“. Ponieważ akces jest czynnością dodatkową głoso-

wania, rachują się głosy poprzednio dane razem z głosami akcesu, i kto otrzymał dwie trzecie głosów lub więcej, uważa się za wybranego.

Ks. A. K.

Accessus. Ekspektatywy (ob.) beneficyów z zastrzeżeniem prawa wejścia w posiadanie lub powrotu do beneficyum (reservato accessu vel regressu) zabronione zostały przez Sobór Trydencki (cap. 7 sess. XXV de Reform.) i przez Piusa V (Constit. *Romani Pontificis providentia*). Atoli papież dla słusznych przyczyn (necessitas vel utilitas Ecclesiae) ma prawo zezwolić na tego rodzaju ekspektatywy (Fagnan in cap. Nulla n. 84 sq.). Reservatio accessus jest, gdy papież nadaje beneficyum osobom nieletnim, które skoro dojdą do lat prawem przepisanych, mogą wejść w posiadanie, bez nowego nadania. Powrót do beneficyum (regressus) tem się różni od accessus, że w pierwszym wypadku domyślamy się praw dawniej nabytych lub zastrzeżonych.

Ks. A. K.

Accetti Hieronim, dominikanin włoski z klasztoru Bresse, był inkwizytorem Kremony, mianowany bpem Fondi † nie doczekawszy się konsekracyi w roku 1670. Napisał: *Tractatus de theologia symbolica, scholastica et mystica* (Echard *Script. ord. Praedic.* II, p. 174).

Accetto Reginald d', dominikanin, ur. w Sycylii, kaznodzieja i teolog wybitny; † w r. 1590. Napisał: *Trattato dell' Anno Santo*; *Trat. del Celibato* i wiele innych.

Acciaioli Anioł, arcbp. florencki, mianowany kardynałem przez Urbana VI w r. 1385. A. oddał wielką usługę papieżowi Urbanowi, zręcznie odkrywając złe zamiary kardynała de Prato, usiłującego oderwać Florentczyków od posłuszeństwa Urbanowi, a poddać ich Klemensowi VII. Napisał dzieło na korzyść Urbana VI w którem starał się nietyle zwalczać elekcyę Klemensa, jak raczej wynaleźć sposoby zakończenia rozdwojenia, tak bardzo szkodliwego dla Kła. Po śmierci Urbana VI powstało rozdwojenie wśród kardynałów, zebranych na konklawe; z pośród 14, sześciu głosowało za A., a sześciu za Orsinim; w drugiem scrutinium wybrano Bonifacego IX, który obdarzył A. wielkimi względami; posłał go jako legata do Neapolu, gdzie stanął na czele wojsk, walczących za Władysławem przeciw Ludwikowi II; został A. następnie regentem królestwa Neapolitańskiego i opiekunem młodego księcia, którego później ukoronował w Gaecie 1 czerwca 1390 r. A. był jeszcze legatem Węgier, Slawonii, Dalmacyi i Kroacyi; powróciwszy do Rzymu, otrzymał bpstwo Ostii i został wicekanclerzem Kościoła; znajdował się na elekcyi Innocentego VII; † w Pizie w roku 1407. Ciało złożono we Florencyi (Ob. Onuph. Ciaconius. Ughel. *Ital. sacr. in archiep. Florent*; Auberi, *Hist. des cardinaux*).

X. S. G.

Acciaioli Filip, ur. w Rzymie 1700 r. był nuncyuszem w Portugalii; mianowany kardynałem przez Klemensa XIII 1759 roku, † 1766 r.

Acciaioli Mikołaj, ur. we Florencyi 1630 r., był legatem w Ferrarze, mianowany kardynałem przez Klemensa IX r. 1669; jako bp Ostyi † 1719 r.

Acciaioli Zenobiusz, dominikanin, ur. we Florencyi w r. 1461, † 1519 r.; żył w blizkich stosunkach z humanistami florenckimi, jak Pic de Mirandole, Marcile Ficin i Aniołem Politien; był także bibliotekarzem watykańskim. Gruntowny znawca języków starożytnych, przekładał na jęz. łać. niektórych OO. greckich; prócz tego zostawił *listy, kazania i panegiryki* (ob. Chevalier, *Répertoire des sources hist. du moyen âge*; Altamura, *Bibl. Ord. Fratr. Praed.*).

Acciarelli (Azzarelli) Ksawery, T. J., ur. w Katanii w r. 1655, † 1702 r., autor dzieła *Vita episcoporum Catanensium*.

Accolti Benedykt, kardynał, ur. 1497, † 1549 r. Sławny mówca, Cyceronem swego czasu zwany. Paweł III 1535 r. zamknął go w zamku św. Anioła. Powody, dla których kara ta go spotkała, nie są wyjaśnione. Po kilku miesiącach, gdy skruchę okazał, został uwolniony, musiał jednak złożyć 50,000 skudów, do czego dopomógł mu kardynał Herkules Gonzaga i cesarz Karol V. Ariosto nazywa A. „ozdobą świętego kollegium".

T.

Accolti Piotr, powszechnie „kardynałem z Ankony" zwany. Ur. 1455 r. — † 1532 r. Za Aleksandra VI był Uditore di Rota; Juliusz II mianował go biskupem Ankony; † 1532 jako bp. Sabiny. A. był autorem bulli wydanej roku 1519 przeciwko Lutrowi. (Ob. Moréri, *Dict.* I).

T.

Acephalowie (Ἀκέφαλοι=bezgłowi), tak zwano skrajnych monofizytów, którzy nie przyjęli edyktu cesarza Zenona (482) „Henotikon“ i porzucili zwierzchnika swego Piotra Mongusa, patryarchę Aleksandryjskiego (Baronius, *Annal. ad an 482*; Szcześniak, *Hist. Kła* t. I 434).

Acernus, ob. Klonowicz.

Acerra albo Arcula (z łac. navicula=łódka), naczynie w kształcie łódki, w którem przechowuje się kadzidło do użytku kościelnego. A. nazywa się także: *Colimpha*, *Chelandium*, *Hannapus*, *Incensorium*, *Pyxis* (Macri, *Hierolexicon*).

Acest Ś., żołnierz i męczennik, nawrócony przez św. Pawła Apostoła, którego prowadził na stracenie. Jest jednym z 3 żołnierzy, o których wspomina Martyrologium. Święto 2 lipca.

Acez, biskup nowacyański, który na soborze w Nicei żądał, by tych, którzy zgrzeszą ciężko po chrzcie, nie dopuszczać do pokuty i jedności z Kłem.

Achab: 1) jeden z najgorszych królów izrael., oddany bałwochwalstwu; zwłaszcza szerzył cześć Baala. Poślubił niecną Jezabelę, córkę sydońskiego króla Etbaala. Prześladował proroków, a w szczególności Eliasza (ob.) (III Król. 18, 4). Był przytem niesprawiedliwy i wiarołomny. Zawikłany w trzykrotną wojnę z Syryą za trzecim razem został raniony i umarł, przyczem spełniło się proroctwo Eliasza, iż psy lizały jego krew (III Król. 22, 1—38). Jehu wytępił całą bałwochwalczą rodzinę. — 2), syn Koliasa, fałszywy prorok, przeprowadzony wraz z innymi do Babilonu przez Nabuchodonozora. Jeremiasz prorok groził mu, że jeżeli nie przestanie głosić kłamstwa, spotka go kara z ręki króla Nabuch. (Jer. 29, 21—22). Rabini żydowscy w dwóch starcach oczerniających Zuzannę, upatrują dwóch fałszywych proroków: Achaba i Sedecyasza; uczeni chrześcijańscy natomiast odrzucają to przypuszczenie.

Achacyusz Ś., bp. Mityleny w małej Armenii, za prześladowania Decyusza zachęcał Chian do wytrwałości; wezwany przed konsula Marcyona (250 lub 251 r.), dowodził prawdy chrystyanizmu tak mężnie, że go wprowadził w zdumienie. Marcyan odesłał A. cesarzowi, który go uwolnił. Kościół wschodni obchodzi jego święto 31 marca.

Achad miasto w krainie Sinear (Gen. 10, 10).

Achaja pierwotnie obejmowała północny Peloponez, za Rzymian zaś Helladę i Peloponez. Była za czasów Ś. Pawła prowincyą cesarską i dlatego rządził tam prokonsul (Dz. Ap. 18, 12; Rzym. 12, 26). Za czasów wojen krzyżowych wpadła w ręce łacinników, którzy uczynili z niej księstwo. W XV w. zdobyli ją Turcy, w r. 1686 Wenecyanie i zbudowali warownię; w roku 1715 powróciła znowu do Turków, a od 50 lat jest niezależną (ob. Grecya). W dawnych czasach A. stanowiła prowincyę klną z metropolią w Koryncie.

Achaja. Synody w A.: 1) w r. 250 przeciwko Walezyanom albo eunuchom, którzy uczyli, że pożądliwość tak silnie działa w człowieku, iż nawet z pomocą łaski oprzeć się jej nie można i dlatego pragnący się zbawić, powinien stać się eunuchem. — 2) około roku 360 lub 362, na którym przyjęto do jedności z Kościołem tych, którzy porzucili aryanizm. Dom Ceillier (ob.) wątpi, czy ów synod miał miejsce, ze względu na podejrzanej wartości źródło, które podaje o nim wiadomości.

Achan (hebr. Akan), syn Charmi z p. Judy, znany z powodu kary bożej, która nań spadła po wzięciu Jerycha przez Izraelitów. Przestąpił on zakaz Jozuego, który rzucił klątwę (Jos. 6, 17) na Jerycho (ob.) i skazał je całe ze wszystkiem, co w niem było, na zniszczenie. Było to uroczyste uznanie najwyższych praw Jahwy. A. zabrał płaszcz szkarłatny, 200 syklów srebrnych i pręt złoty 50 syklów ważący (Jos. 7, 21), przez co dopuścił się świętokradztwa, pokryjomu przeniósł do swego namiotu i zakopał w ziemi. Bóg objawił jego grzech przez porażkę, którą poniósł Jozue pod murami niewielkiego miasta Hai (ob.). Jozue i starsi ludu błagali Boga, by objawił zbrodnię, za którą lud karał; Bóg to uczynił, nie wskazując przestępcy. Rzucono losy według pokoleń, rodów, domów i osób. Sądzą, że stało się to za pomocą urim i tummim (ob.). A. wykryty, wyznał swój grzech; zaprowadzono go za Galgala na szeroką plaszczyznę, wraz z synami, córkami, trzodami bydła i całym majątkiem oraz zabranemi rzeczami. Tu go ukamienowano i spalono.

Achard Antoni, pastor protestancki, ur. w Genewie w r. 1696, członek Akademii

berlińskiej; zostawił: *Sermons sur divers textes de l'Ecriture S.*, Berlin, 2 v. 8-o, wyd. w *Mémoires* tejże Akademii za r. 1715, — jest to szkic dzieła o wolności woli, jako odpowiedź na zarzuty Spinozy, de Bayle'a i Collins'a.

Achard od Ś. Wiktora, także A. z Clairvaux około połowy XII w., głośny bp. Avranchez, brał udział w sporze adopcyańskim i napisał dzieło polemiczne *De Trinitate.*

Achaz, jeden z najgorszych królów judzkich, który do tego stopnia posunął bałwochwalcze okrucieństwo, że w dolinie Gehenna własne dzieci złożył Molochowi na ofiarę (IV Król. 16, 2—4; II Par. 28, 2—4). Prowadził nieszczęśliwą wojnę z królem izraelskim, syryjskim, oraz z Edomitami i Filistyńczykami. Wezwał na pomoc króla asyryjskiego, który pobił wprawdzie tamtych, lecz następnie zwrócił się przeciwko niemu. A. zaledwie ocalił siebie i kraj przez oddanie skarbów królewskich i ze świątyni (II Par. 28, 20). Upomnienia Izajasza proroka nie skutkowały. Po 16-letnich rządach † i nie został pochowany w grobach królewskich.

Achazib (hebr. Akzib): **1**) miasto nadmorskie Palestyny, położone między Saint-Jean d'Acrę i Tyrem (Jos. 19, 29), przyznane pok. Azer, ale Chananejczyków nie można było wypędzić (Jud. 1, 31). — **2**) miasto w pokoleniu Juda, między Ceila i Maresa (Jos. 15, 44); o niem mówi Mich. 1, 14 „dom kłamstwa", bo Achazib od karab=kłamać.

Achelnot, arcybiskup kantorberyjski, żył w XVIII w. Miał wielki wpływ na króla Kanuta W. Odbył podróż do Rzymu. Napisał dzieło *na cześć N. M. P., Listy* i *Opis przywiezienia z Pawii do Anglii relikwij św. Augustyna*; † w r, 1038 w sławie świątobliwości.

Acheropita (aheiropoietos), wyraz grecki oznaczający: n i e u c z y n i o n y r ę k ą. Nazwę tę ma cudowny obraz Zbawiciela, Nazwę tę ma cudowny obraz Zbawiciela, znajdujący się w kaplicy Scala Santa w Rzymie; obraz ten zaczął maloczyli zaś go aniołowie. O tym obrazie wspomina św. Tomasz (*Summa* III pars., quaest. 25). — (Ob. Macri, *Hierolexicon* Venetiis 1712 p. 7).

Acherry (d') Łukasz, Z. B., ur. w r. 1609 w Saint-Quentin, † 1685 r. w Paryżu. Wydał: *Spicilegium veterum aliquot scriptorum*—zbiór dokumentów starożytnych w 13 tomach in 4-o wyd. w Paryżu 1655—1677 (*Encycl. cathol.* I s. 242 i dalsze); *B. Lanfranci cantuar. epis. opera omnia*; *Acta Sanctorum O. S. Benedicti ab anno 500 ad 1100*; *S. Barnabae ep. cathol.*

Achias, syn Achitoba, nosił efod za czasów Saula (I Reg. 14, 3), t. j. był najw. kapłanem. Był prawnukiem Helego, wnukiem Fineesa. Saul polecił mu, aby poradził się Boga, co uczynić na polu bitwy z Filistynami, w Gabaa, gdy Jonatas z giermkiem swoim zaatakował nieprzyjaciela. Według W. miał radzić się arki prz., którą izraelici zwykli byli sprowadzać na pole walki; według Sept. przez efod i racyonał.

Achia, lewita, stróż skarbów kościelnych za Dawida (I Par. 26, 20).

Ahicam, urzędnik wyż. judzkiego króla Jozyasza, ojciec późniejszego wielkorządcy babilońskiego (IV Król. 22, 12; II Paral. 34, 20; Jer. 26, 24).

Achillas Ś., biskup aleksandryjski. Martyrologium wysławia jego naukę, wiarę, świętość życia. Oszukany obłudnem postępowaniem Aryusza, udzielił mu święceń kapłańskich i dał mu pieczę nad duszami w jednej z parafii w Aleksandryi zw. Baucale; † w r. 313.

Achilleusz Ś., umęczony w Terracinie razem ze św. N e r e u s z e m, bratem swoim, był szambelanem św. Flawii Domicylli, krewnej cesarza Domicyana, której towarzyszył dobrowolnie na wyspę Pontu, dokąd skazaną była na wygnanie. Schwytany w Terracinie i torturowany, został ścięty za wiarę. Datę męczeństwa jego kładą historycy na koniec I-go wieku. W Rzymie wybudowano na cześć ŚŚ. Nereusza i Achilleusza kościół, który stał się tytułem kardyn.; kościół ten zrujnowany przez czas, został odbudowany przez Baroniusza, który wtedy miał tytuł kardynała owego kła. Święto śś. Nereusza i Achilleusza obchodzą 12 maja.

Achillini Aleksander, filozof z XV w. był zwolennikiem a v e r r o i z m u (ob.) w Bolonii i w Padwie, jednak z pewnemi zastrzeżeniami co do nieśmiertelności duszy. Zręczny dyalektyk polemizował skutecznie z P o m p o n a z z i m (ob.). (Blanc, *Hist, de philosophie*, Lyon 1896, t. I).

Achimaas: 1) ojciec małżonki Saula (I Król. 14, 50).—**2**) syn arcykapłana Sadoka, który podczas buntu Absalona pozostał w Jerozolimie, aby Dawida o wszystkiem powiadamiać (II Król. 15, 27), następnie pojął córkę Dawida za żonę.

Achimelech (mój brat jest królem), syn Achitoba (1 Reg. 22, 9), najw. kapłan podczas pierwszego prześladowania Dawida przez Saula (I Reg. 21, 1). Przypuszczają, że był bratem Achiasa (ob.) i że po jego bezpotomnej śmierci odziedziczył godność najw. kapł. Rezydował w Nobe, gdzie spoczywała arka przyniesiona z Betsames i Karyatyarim, po zwróceniu jej przez Filistynów. Do A-a przybył Dawid i otrzymał chleby pokładne na posiłek. Było to prawem zabronione, w tym jednak wypadku tłumaczyła A-a konieczność, w jakiej Dawid się znajdował (Cf. Mat. 12, 3—4; Marc. 2, 26). Nadto D. otrzymał miecz po Goliacie, tu przechowywany. Doeg idumejczyk doniósł o tem Saulowi, który zamordował A-a i kapłanów. Wyszedł cało Abjatar, syn jego (I Reg. 22, 16—21). A. był ostatnim potomkiem Helego, który umarł jako najw. K., gdyż Abiatar został złożony przez Salomona.—**2**) A. Hetejczyk, jeden z towarzyszów Dawida podczas jego prześladowań przez Saula (I Reg. 26, 6). **3**) A. spotyka się to imię II R. 8, 17; I Par. 18, 16; 24, 3, 6, które to miejsca domyślać się każą Abiatara. Tłumaczą to, że A. mógł mieć dwa imiona (u Mar. 2, 26 jest Abiatar); lub, że imiona zostały zamienione przez przepisywaczów.

Achior: 1) synowiec Tobiasza (Tob. 11, 20).—**2**) Książę amonicki, który pod Betulią, pomagał Izraelitom, za co groziła mu kara od Holofernesa. Żydzi przyjęli go do swego narodu i religii (Jud. 5, 5). Oddawna przypisywano mu Księgę Judyty.

Achis, nazwany w Ps. 34-ym imieniem (hebr.) Abimelech, a w 33-im (W) Achimelech, król Geth, stolicy filistyńskiej, syn króla Maoch czy Maacha, współczesny Dawidowi, który prześladowany znalazł dwukrotnie gościnność u Achisa (ob. I Król. r. 21—27—28).

Achitob, syn Amaryasza, a dziad Sadoka, najw. kapłan za czasów Dawida (II Reg. 8, 17; I Par. 6, 7—8), zanim ten został królem. A. był z linii Eleazara.

Achitofel, jeden z doradców Dawida, przyłączył się do buntu Absalona; gdy ten nie słuchał jego rad, opuścił go, powrócił do domu i obwiesił się (II Król. 17, 1—4, 23).

Achor (hebr. Amez, Akor), dolina w Palestynie, gdzie Achan został ukamienowany z rozkazu Jozuego wraz z całą rodziną (Jos. 7, 24). Tworzyła ta dolina granicę wschodnio-północną pokolenia Judy. Utożsamiają ją z Oued el-Kelt (Caroth).

Achrida (obecnie Okrida) b. metropolia bulg. Pierwotną stolicą bpią był Lichnidus, gdzie wybrany został pierwszy znany bp. Zozimus (344). Skoro ces. Justynian I swoją kolebkę Taurezyum zamienił na Justinianopolis, daremnie starał się o przeniesienie tam bpstwa. Stało się to dopiero po nawróceniu Bulgarów i bpstwo otrzymało nazwę Achrida, które wkrótce zostało metropolią. Pierwszych arbpów przysyłał papież, za Bogorysa jednak zostali łacinnicy wypędzeni (870), a patryarcha Ignacy przysłał greka, jako metropolitę. Bpi bulgarscy, którzy jeszcze w X wieku ogłosili się niezależnymi od patryarchy konstant., wraz z grekami odłączyli się od Kła łacińskiego. Jednym z głośniejszych metropolitów A. był Teofilakt (1078), słynny egzegeta. Roku 1659 metropol. A. Atanazy połączył się z Rzymem, to jednak zachęciło greków do starań o przyłączenie Bulgarów, co też uskutecznione zostało za bpa Arseniusza z rozkazu sułtana Mustafy 1767 r. A. podlegało niegdyś 10 bpstw i 6 metropolij. Od w. XIV bywali niekiedy w A. obok greckich i łacińscy arbpi. Ostatnim był Franciszek Swirinowicz (1657—1662). Odtąd A. jest arbpstwem tytularnem udzielonem przez Stol. Apost. i. p. i. (ob. Le Quien II 282—300, III 953—954; Ferlati *Illyr. sacr.* VIII, 18, 158 i nast.).

(Ch).

Achsaph (hebr. Aksaf), starożytne miasto królewskie Chananejczyków, które przypadło potem prowincyi Azer (Jos. 19, 25). Jeden z jego królów wezwany przez Jabma kr. Asor do wzięcia udziału w lidze, utworzonej przeciwko Jozuemu, został pokonany. A. leżało prawdopodobnie na południo-zachód p. Azer.

Achterfeld Jan Henryk, ur. 1788 r.—† 1877, teolog katolicki, zwolennik hermezyanizmu w Prusiech; po ukończeniu studyów w Kolonii i Monasterze, został proboszczem w rodzinnem mieście Wesel, a wkrótce potem profesorem teologii w seminaryum brunsberskiem. Tu opraco-

wał: *Lehrbuch des christkatolischen Glaubens und Sittenlehre*, 1825 i wyciąg z tego dzieła p. t. *Katechismus der christkatholischen Lehre für das Bischoftum Ermland.* W r. 1862 został mianowany profesorem w Bonn, gdzie spotkał się ze swoim profesorem Hermesem. Po śmierci Hermesa A. wydał jego *Christkatholische Dogmatik*, którą Rzym potępił. Wskutek tego A. rozpoczął polemikę z teologami i został zawieszony w profesurze 1843 r. Od r. 1832 brał żywy udział w wydawaniu *Zeitschrift für Philosophie und Katholische Theologie*, a od r. 1843—1848 sam kierował tem wydawnictwem przy współudziale prof. Brauna.

X. S. G.

Acindynos Grzegorz, mnich grecki z w. XIV, walczył z hezychastami (ob.) z g. Athos (ob.). Dzieła jego są: *De Essentia et operatione Dei*, Ingolstadt, 1616; *Carmen jambicum de haeresibus Palamae.* A. oskarżono po śmierci o herezyę.

Ackermann Leopold, egzegeta katolicki ur. w Wiedniu 1771, † 1831 r. Kanonik regularny św. Augustyna, profesor egzegezy St. T. na uniwersytecie wiedeńskim przez lat 25. Wydał: *Introdukcyę na księgi St. T., Archeologię biblijną* — jest to poprawiona przez niego praca Jahna (ob.); zebrał *Komentarze na proroków mniejszych.*

Ackworth Jerzy, prawnik i teolog anglikański z XVI w. Jako mówca publicznie rehabilitował Bucera i Pawła Fagiusa; był też współpracownikiem dzieła *De antiquitate Britannicae Ecclesiae.* Występował namiętnie pko Kość. katol.; natomiast gorąco bronił Henryka VIII-go i Elżbietę.

Acolouthia, wyraz grecki, oznacza porządek czyli rozkład officium klnego (ordo, officium—służba boża).

Acoluth Andrzej, oryentalista niemiecki, ur. w Bernstadt w 1654 r.— † w Wrocławiu 1704 r.; zostawił: *Abadias armenus et latinus* Leipz. 1680, in 4-o; *De aquis amoris zelotypiae*, Leipz. 1682, in 4-o.

Acontius, ur. w Trydencie, † ok. roku 1567, zwolennik protestantyzmu; opuściwszy Włochy, udał się do Bazylei, stąd do Anglii, gdzie łaskawie został przyjęty przez królowę Elżbietę, która wyznaczyła mu pensyę jako inżynierowi więcej niż teologowi. Napisał: *Fortele szatana* i *Traktat o metodzie.*

Aconz - Koever Stefan, armeński arcbp Sunii, ur. w r. 1740, † w Wenecyi w r. 1824. Napisał między innemi: *Żywot Mechitara*, założyciela konwentu św. Łazarza, Wenecya 1810, in 8-o.

Acosta Emmanuel, jezuita portugalski z XVI w., był autorem dzieła napisanego w języku portugalskim, a przełożonego na język łaciński przez O. Maffei p. t. *Rerum a Soc. Jesu in Oriente gestarum ad ann. 1568*; pisał też listy o missyach w Japonii.

Acosta Gabryel, kanonik portugalski, ur. w Torrevadras, † 1616 r., był profesorem w Koimbrze. Napisał *Komentarze na 49 r. Genezy; ks. Rut, Lamentacye Jeremiasza, Jonasza, Malachiasza.*

Acosta Józef (de), jezuita hiszpański, ur. w Medina - del - Campo ok. r. 1539— † w Salamance r. 1600. Był prowincyałem swego zakonu w Peru; przez 17 lat pracował nad nawróceniem Indyan. Napisał: *De Promulgatione Evangelii apud Barbaros*, Salamanca 1596; *Historia naturalis et moralis Indorum* tłum. na kilka języków, bardzo cenne dzieło, i wiele innych (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jèsus* 1890, 4-o, T. I p. 31 sqq.).

Acosta Uriel ur. w r. 1591, † 1647 r. Pochodził z Oporto w Portugalii, z rodziny szlacheckiej, świeżo nawróconej z judaizmu. Wychowany w zasadach ściśle katolickich, porzucił później chrystyanizm; w Amsterdamie przeszedł na łono judaizmu, zmieniwszy imię Gabryel na żydowskie Uriel. W rabińskim judaizmie nie znalazł spokoju ducha, zaczął krytykować naukę rabinów, głosząc zasady teistyczne (według niektórych w przekonaniach swoich doszedł do ateizmu). Z powodu przekonań popadł w ciężkie zatargi z gminą żydowską w Amsterdamie, które zakończyły się dopiero, gdy rozgoryczony, odebrał sobie w r. 1647 życie. Z papierów po A. pozostałych, Ph. von Lymborch wydał jego autobiografię: *Exemplar humanae vitae.* Karol Gutzkow, pokrewny mu duchem, powołał A. do życia w literaturze, pisząc najprzód powieść osnutą na tle jego życia, a następnie tragedyę: *Uriel Acosta.* Tragedyę Gutzkowa na język polski przełożył Kap-

liński i Mikołaj Bołoz Antoniewicz (Lwów 1850). Tragedya ta w tłumaczeniu Antoniewicza w r. 1888 weszła na scenę teatru Wielkiego w Warszawie.

T.

Acquisto (d'), arcbp. Palermo (1790—1866); w 16 r. życia wstąpił do Franciszkanów, potem był profesorem filozofii w domach swego zakonu; w r. 1844 objął katedrę filozofii w uniwersytecie w Palermo, w r. zaś 1858 został arcbpem tego miasta. d'A. usiłował zastosować filozofię chrześciańską do wymagań epoki. Usiłowania te nie zawsze szczęśliwie mu się udawały, zwłaszcza w niektórych punktach, np. tłumacząc zmartwychwstanie ciał, skłania się ku idealizmowi. Czynią mu też zarzut, iż lekceważył doktrynę dawnych scholastyków; po części jest to prawdą, ale tylko odnośnie do formy nauki scholastycznej, nigdy zaś co do treści. Prace filozoficzne d'A-a są: *Początki filozofii fundamentalnej*—praca z epoki młodocianej; *Kurs filozofii moralnej*, 1851; *Kurs filozofii prawa*, 1852; *System wiedzy powszechnej* — najlepsza ze wszystkich prac.

X. J. N.

Acrabatana, miejscowość, gdzie Judasz Machab. odniósł zwycięstwo nad Idumejczykami (I Mach. 5, 3). Nazwa pochodzi od gór Acrabim na południo - zachód od morza martwego.

Acrostichia, wyraz grecki oznaczający początki wierszów psalmów Dawida, które w pierwiastkowym Kościele nucił lud. (Ob. *Constit. Apost.* lib. 2, cap. 57).

Acta Conciliorum, ob. S o b o r y.

Acta Martyrum. Są to dokumenty urzędowe, zawierające opisy przebiegu spraw sądowych przeciwko chrześcijanom: badania oskarżonych, zeznania świadków i wyroki przeciwko nim ogłaszane. Odróżnić trzeba urzędowe, dosłowne sprawozdania (Acta) od wyciągów i skróceń pisanych dla zbudowania wiernych (Passio, Martyrium). Niektóre z tych ostatnich spisywali często sami nawet męczennicy; uzupełniali je współcześni lub świadkowie naoczni; takimi są np. *Passio SS. Perpetuae et Filicitatis; Passio SS. Montani, Lucii et aliorum martyrum africanorum.* A. M. wielkiego są znaczenia jako autentyczne źródła do historyi początków Kościoła. Najdawniejsze A. M. są te, które opisują śmierć św. Ignacego, bpa antyocheńskiego († 107 r. po Chr.) i św. Polikarpa, bpa smyrneńskiego († ok. r. 165). Najdawniejsze zbiory akt męczeńskich zawdzięczamy Euzebiuszowi historykowi z IV w.; znajdują się w 2-ch dziełach jego: *De martyribus Palaestinae i Synagoge Martyriorum.* Inny zbiór złożony z 12 t. istniał w IV wieku; Szymon Metafrasta użył tego zbioru prawdopodobnie za fundament do swego dzieła *De Actis Sanctorum.* Późniejsze zbiory są: Jakóba de Voragine *Legenda aurea*; Suriusza—niekrytyczne; uczonego benedyktyna Ruinarta sumienna i krytyczna praca: *Acta Martyrum sincera*, Parisiis 1689 in folio, nowsza edycya w r. 1802 in 8-o 3 vol.; Assemani również wydał: *Acta sanctorum Martyrum Orientalium et Occidentalium*, Romae 1748, 2 vol. in folio. Obecnie wychodzi w Paryżu kolekcya aktów męczeńskich H. Leclercq'a, oczyszczonych z legendowych i apokryficznych naleciałości p. t. *Les Martyrs*, nakł. firmy Oudin in 12-o, dotąd wyszło 3 tomy. Największym jednak zbiorem akt męcz. jest wiekopomna praca B o l l a n d y s t ó w (ob.) p. t. *Acta Sanctorum* (ob.). (Goschler, *Dict. encycl.*; Cabrol, *Dict. Archéol.* 1; tamże na szp. 443 — 446 obfita bibliografia przedmiotu).

X. J. N.

Acta Sanctae Sedis, pismo miesięczne, nieoficyalne, wychodzące w Rzymie od r. 1865. Informuje o urzędowych aktach i czynnościach Kuryi Rzymskiej. Całkowite zbiory nowszych A. Stolicy Świętej są: Acta Pii VII, Romae 1871, 2 v. in 8-o; Acta Pii IX, Romae 1854 i nst.; Acta Leonis XIII, Romae 1897, 14 v. in 4-o, wydanie oficyalne; inny zbiór: Friburg Brisg., Herder, 1887 i nst. 4 v. in 8-o; inny zbiór wyd. w Bruges, Desclée, 1887 i nst., 5 v. in 8-o; wreszcie tanie wyd. w *Maison de la Bonne Presse* w Paryżu (tekst łaciń. obok franc. tłumaczenia) dotąd wyszło 6 tomów po 1 fr. za tom. Oprócz tego akta Piusa IX, Leona XIII i Piusa X znajdują się w czasopismach następujących: *Analecta juris Pontificii* (1853 — 1889), 24 v. in fol.; pismo to od r. 1892 wychodzi pod zmienionym tytułem *Analecta ecclesiastica; Nuntius Romanus*, Romae 1882, i nst.; w roku 1903 zaczęło wychodzić w Rzymie pismo p. t. *Acta Pontificia; Nouvelle Revue théologique*, Tournai 1869 i nst.; *Revue des sciences ecclésiasti-*

ques, Paris 1860 i nst.; *Canoniste contemporain*, Paris 1878 i nst.; *Journal du droit canonique*, Paris 1880 i nst.; *L'Ami du Clergé* Langres 1868 i nst.; *Stimmen aus Maria Laach*, Freib. i B. 1869 i nst.; Ginzel, *Archiv für Kirchengeschichte und Kirchenrecht*, 1850 i nst.; Moy (und Vering), *Archiv für kat. Kirchenrecht*, Innsbruck u. Mainz 1857 i nst.

X. J. N.

Acta Sanctorum w znaczeniu ogólnem są to większe zbiory szczegółów dotyczących życia różnych Świętych; w ściślejszym znaczeniu jest to wielki zbiór dokumentów autentycznych w podobnym rodzaju, rozpoczęty przez Bollanda i prowadzony przez jego towarzyszów i następców, zwanych Bollandystami (ob.), praca niezmierna (66 vol. in fol.), dotąd nieskończona. Oprócz Bollandystów zbierali A. Świętych już od IV w. Euzebiusz Cezarejski, który podaje długą ich listę; Teodor Studyta w *Menologium* podz. na 12 części; Szymon Metafrasta w X w.; Piotr de Natalibus w *Catalogus SS. et gestorum eorum*; Jan Gielemans w XV w. w *Sanctilogium*, 4 v.; *Hagiologium Brabantinorum*, 2 v.; *Novale Sanctorum* 2 v.; *Historiologium Brabantinorum*; Dom Ruinart, *Acta primorum Martyrum*, w VII wieku i cały legion hagiografij zakonnych pod różnymi tytułami: *Annales, Monumenta, Spicilegia* i t. d.; Petin, *Diction. hagiogr.* Migne, Paris 1850; Stadler *Heiligenlexicon*, 1858; Guerin, *Les Petits Bollandiste*; Paris 1876; 7 wydań było; firma Lecoffre w Paryżu wydaje zbiór hagiogr. p. t. *Les Saints*, dotąd wyszło 43 t. in 12-o; pod tymże tytułem firma „Maison de la bonne presse“ wydaje zbiór żywotów ŚŚ.; dotąd wyszło 12 t. in 4-o z illustracyami. Ważniejsze zbiory żywotów ŚŚ. w języku polskim lub wydanych w Polsce są: Skarga *Żywoty Świętych Starego i Nowego Testamentu*, Kraków, u Piotrkowczyka 1601, in fol.; tamże 1615, 1619, 1626, 1644; w Poznaniu 1700; w Wilnie 1609, 1780; nowsze wydania: w Wiedniu 1842—1846, in 4-o, 2 części; w Warszawie 1857; 1880 6 t. in 8-o; w Petersburgu 1859, in 4-o, 2 t.; w Krakowie 1881, in 16-o 12 t.; *Żywoty świętych z naukami* etc. przez Albrychta Stanisława Radziwiłła, w Krakowie 1653; Piskorski Sebastyan, kan. św. Anny, *Żywoty Ojców, albo dzieje i duchowne powieści Starców, Zakonników, Pustelników Wschodnich etc.*, Kraków 1688 in fol.; Sierakowski Wacław, *Historya kościelna czyli zbiór żywotów Swiętych Pańskich*, Kraków 1799 — 1800, t. 13; Godescard, *Żywoty świętych Pańskich*, Warszawa 1836 — 1842, 4 t.; Prokop O. Kapucyn, *Żywoty Świętych*, Warszawa 1874; Wierciszewski ks. *Żywoty Świętych*, Kraków 1880—1881.—Żywoty świętych Pols.: *Icones et Miracula Sanctorum Poloniae*, auctore Martino Baron Polono. Coloniae 1605 fol. (bardzo rzadkie); toż samo Cracoviae 1608; *Icones ac miracula Sanctorum Poloniae etc.* Romae 1602; Cracoviae 1604; Pruszcz Hiąc., *Forteca duchowna z żywotów ŚŚ. etc.*, Kraków 1737, in 4-o; Werbski Józef kan. chełms. *Zwierciadło Matronom pols. albo Żywoty pobożnych Panien, matron y wdów pols.*, Lublin 1697 in 12-o; Kleczewski Stanis. X. reform., *Kalendarz seraficzny zamykający żywoty W. W. Sług Bos. Zak. S. O. Franc. Reform. Pols.* Lwów 1760, fol.; Jaroszewicz Flor. X. reform. *Matka ŚŚ. Pols.*, Kraków 1767, fol.; toż samo Poznań 1893—96, in 12-o, 4 t.; *Żywoty Patr. Pols.*, Kraków 1862, in 16-o; Pękalski Piotr Fr. ks., *Żywoty Świętych Patr. Pols.*, Kraków 1862, in 8-o, str. 652;—Żywoty Świętych różnych zakonów: X. Tomasz Roman L., *Katalog albo Summaryusz żywotów ŚŚ Zakonu Premonstrateńskiego*, Kraków 1615, in 4-o; *Pamiątka szczęśliwej śmierci niektórych Zakonu Soc. Jesu etc.* Wilno 1717, in 4-o; *Series Vitae SS. Patrum quos Eremus Paulina transmisit Astris etc.* Varsaviae 1730, in 8-o; *Ozdoba Karmelu*, Lublin 1746, fol. 3 t.; Kraszewski Ant. I. Opat, *Życie Swiętych i t. d. Sług Boskich Zakonu Przemonstrat.* Warszawa 1752, in fol. 2 części; Szymak Grz. X., *Żywoty SS. Pans. Zak. Kazn.*, Wilno 1760, in fol.; Piskowski, *Żywoty ŚŚ. B. B. y W. W. Braci i Sióstr Zak. Kaznodz.*, Wilno 1760, in fol.; *Kalendarz Benedyktyński*, Wilno 1768, in fol., 2 części; Kulczyński Ign. *Monologium Bazyl. to jest żywoty ŚŚ. Pans. oboiey płci Z. S. B.*, Wilno 1771, fol.; Juszkiewicz H. ks. *Żywoty ŚŚ. PP. i BB. trzech zakonów S. Franciszka*, Wilno 1845, 2 t. (Vacant, *Diction. de théol.*; do bibliogr.: Jocher,

Obraz bibliogr.-hist.; Estreicher. *Bibliografia*).

X. J. N.

Actio sancta jest to każdy czyn kultu, np. ceremonia chrztu, pokropienie wodą święconą, processye i t. d. W znaczeniu ściślejszem A. s. jest synonimem Kanonu Mszy św., ztąd w Mszale w tekście Kanonu znajdujemy tytuł: *Infra actionem.*

Actio spolii, ob. Spolii actio.

Acton John Emerich Edward, par Anglii i pisarz religijny, ur. w Neapolu w r. 1834. Skończywszy nauki w kolegium katolickiem, udał się do Monachium; tu uległ wpływom Doellingera, uwydatniającym się później zarówno w pracach literackich, jak i w działalności opozycyjnej pko nauce Kła o nieomylności papieskiej. Wróciwszy do Anglii, agitował przeciwko duchowieństwu w piśmie *Home and Foreign Review* założonem w r. 1862, które jednak 2 lata tylko wychodziło; podobnież krótkie istnienie miały dwa inne dzienniki: *North British Review* i *Chronique* również w duchu nieprzyjaznym duchowieństwu redagowane. W r. 1870 udał się A. do Rzymu i namiętnie brał stronę Doellingera i starokatolików. Miał wtedy na usługi organ *Allgemeine Zeitung*, w którym teorye swe przeciwne nauce Kła rozwijał. W podobnym duchu pisał i inne swe artykuły i dzieła, jak np.: *Zur Geschichte des Vatic. Concils.; Sendschreiben an einen deutschen Bischof.* Oba te dzieła są na indeksie.

X. J. N.

Actor, powód, ob. Proces.

Actores ecclesiae nazywano tych, którzy zarządzali majątkiem i funduszami kościelnymi, jako to ekonomów, włodarzów, niekiedy adwokatów i obrońców kościoła.

Actus (czyn). W ogólnem znaczeniu czynem się zowie każde poruszenie lub czynność władz duszy ludzkiej. W moralności atoli ma wartość tylko czyn ludzki (actus humanus). Na taki czyn składają się dwie władze duszy: rozum i wolna wola. Pierwszy oświeca przedmiot, okoliczności i cel, do których druga kieruje swą działalność. Takie uczynki nazywają się u moralistów ludzkimi (actus humani), których człowiek jest panem przez rozum i wolę. Moraliści czyny ludzkie dzielą na: 1) Czyny wzbudzone (eliciti), które powstają i spełniają się w samej woli, jak miłość, nienawiść, smutek i t. d. i czyny nakazane (imperati) czyli z rozkazu woli wykonane przez władze duszy wewnętrzne lub przez organa ciała; 2) Dobre, zgodne z prawem bożem, złe czyli niezgodne z prawem, obojętne czyli ani przeciwne, ani zgodne z prawem; przyrodzone wykonane samemi siłami natury i nadprzyrodzone za pomocą łaski boskiej spełniane; 3) Czyny wewnętrzne władzami duszy wewnętrznemi wykonane i zewnętrzne z rozkazu woli wykonane zewnętrznemi narządami ciała. Czyny wypływające z rozumu i woli nazywają się dobrowolnymi (actus voluntarii). Zatem, aby czyn był dobrowolnym wymaga się: 1) aby pochodził od woli, jako skutek od swej przyczyny, 2) aby wynikał z poprzedniego wewnętrznego poznania przedmiotu, celu i okoliczności czynu. Jeśli bowiem czyn pochodzi tylko z poznania zewnętrznego przez zmysły na sposób zwierzęcy, jest niedobrowolnym (spontaneus). To zaś, co niezależnie od woli człowieka się dzieje, chociaż zgodnie z jego życzeniem, nie nazywa się dobrowolnem, ale tylko chcianem (volitum) Wola (ob.) człowieka posiada przymiot wolności (libertas), który zależy na możności wyboru, t. j. że może czynić źle albo dobrze, lub z czynów różnych obojętnych, lub dobrych wybrać np. czytać, chodzić, dać jałmużnę lub modlić się. W praktyce czyny ludzkie moralne dobrowolne, są zawsze i wolne. Teoretycznie istnieje różnica między dobrowolnym czynem a wolnym. Dobrowolnie choć koniecznie człowiek pragnie szczęścia i dobrowolnem acz koniecznem jest szczęście świętych w niebie. Podział czynu dobrowolnego i zarazem wolnego.—Dobrowolny czyn doskonały (vol. perfectum), który wynika z doskonałego poznania i zupełnej zgody woli.—Czyn dobrowolny niedoskonały (imperfectum vol.), gdy pochodzi z niedoskonałego poznania lub z niedoskonałego zgodzenia się woli. Dobrowolny wprost (vol. simpliciter) albo tylko względnie (secundum quid); pierwszy gdy z zupełnej skłonności woli pochodzi, drugi z niechęcią, z oporem pewnym woli się spełnia. Kupiec np. na morzu w czasie burzy zagrożony utratą życia, wrzuca dla ocalenia się towar do wody. W określeniu tych podziałów teologowie nieco się różnią. Zamieszczam

tu podziały i określenia zwykle przyjęte. Czyn dobrowolny pozytywny, gdy wola dąży do wykonania jakiegoś czynu, negatywny zaś, gdy opuszcza rozważnie czyn, do którego spełnienia człowiek jest obowiązany. Dobrowolny czyn wyraźny (expressum), gdy słowem lub znakami co chce czyni, niewyraźny zaś (tacitum v.), gdy chęć ta jawną się staje z innych czynów spełnionych lub opuszczonych, np. grzechy podwładnych są dobrowolne dla przełożonych, gdy ci widzą takowe i mogąc im przeszkodzić, nie kładą im tamy. Czyn dobrowolny aktualny, wirtualny, nawykniony i domyślny (vol. actuale, virtuale, habituale et interpretativum). Pierwszy kiedy się wykonywa czyn będący wynikiem woli do tejże chwili istniejącej. Drugi (virtualis), gdy czyn wypływa z chęci mianej przedtem, nieodwołanej i w szeregu czynności istniejącej bez zwrócenia na to uwagi, np. rozgrzeszenie udzielone w roztargnieniu; nawykniony dobrowolny (habituale), gdy chęć (intencya) była kiedyś, i nie została odwołana, ale na spełniony czyn ani wprost, ani ubocznie nie wpływa; domyślny (interpretat. vol.), gdy się domniemamy, że tegoby chciał, gdyby mógł o tem myśleć, lub chcieć: np. domyślamy się, że dobry katolik chory i nieprzytomny, gdyby mógł, chciałby przyjąć sakramenta. Czyn dobrowolny w sobie (vol. directum in se) i dobrowolny w drugim lub w przyczynie (indirectum v. voluntarium in alio v. in causa). Pierwszy ma miejsce, gdy wola do czego prosto dąży, chociażby przez szereg innych czynności, np. złodziej popełnia kradzież, choćby za pośrednictwem wielu czynów przygotowawczych; drugi ma miejsce, gdy wykonywa się czyn, z którego wynika inny, choćby niewyraźnie, ale przewidziany, np. picie wódki, z czego wypływa przewidziane upicie się. Żeby skutek był czynem dobrowolnym potrzeba: 1) aby stawiający przyczynę, przewidział choćby niejasno (saltem in confuso) wypływający z niej skutek, 2) aby przyczyna była w mocy działającego, t. j. mógł ję postawić lub opuścić i 3) aby działający był obowiązany przyczyny nie postawić lub ją usunąć. Przeszkody dobrowolnego czynu (impedimenta voluntarii et liberi). Ponieważ na wolny czyn składają się dwie władze duszy: rozum i wola, ztąd to wszystko, co tamuje poznanie lub wolność, tem samem zmniejsza lub całkiem niszczy dobrowolność czynów ludzkich. Dokładnemu poznaniu przeszkadza niewiadomość (ignorantia) i pożądliwość (concupiscentia), na wolę zaś wpływa bojaźń (metus) i gwałt (vis, violentia). Nieświadomość (ignorantia) jest to brak znajomości tego, co kto może i powinien wiedzieć dla życia moralnego; 1) Ze względu na przedmiot niewiadomość może być niewiadomością prawa (legis) lub faktu, gdy kto nie wie obowiązującego przykazania lub nie wie, że czyn taki jest przeciwny prawu, np. że dzień ten nie jest dniem postu, chociaż wie i chce posty zachowywać; 2) Niewiadomość ze względu na osobę jest niepokonalna (invincibilis), której nie można usunąć nabyciem wiadomości potrzebnej dlatego, że albo nie przyszła komuś na myśl wątpliwość o braku znajomości, albo starając się o usunięcie tej niewiadomości, nie mógł tego osiągnąć. Niewiadomość pokonalna (ign. vincibilis), którą, używając pilności zwykłej (moralis diligentia) można usunąć. Niewiadomość pokonalna dzieli się na pożądaną (affectata), gdy kto nie chce nabyć wiadomości, bo nie chciałby do niej się zastosować, jak w Piśmie ś. powiedziano: nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił (Ps. 35, w. 4) i niepożądaną (non affectata), gdy kto wcale nie stara się o nabycie wiadomości potrzebnej albo coś robi, ale niedość pilnie, t. j. nietyle, jakby osoby uczciwe i roztropne w danym razie to robiły (ign crassa et supina). Niewiadomość jest jeszcze poprzedzająca (antecedens), towarzysząca (concomitans) i następująca (consequens) w miarę tego, jak czyn wypływa z niewiadomości, towarzyszy czynowi, lub z czynu wypływa i od niego jest zależną. Otóż widoczną jest rzeczą, że czyny pochodzące z niewiadomości niepokonalnej i uprzedzającej są zupełnie niedobrowolne dla braku poznania należytego; niewiadomość zaś pokonalna i niepożądana nie znosi dobrowolności, a tylko zmniejsza. Natomiast niewiadomość pożądana powiększa dobrowolność czynów. Niewiadomość towarzysząca nic nie wpływa na dobrowolność czynu. Drugą przeszkodą dobrowolności czynów ludzkich jest pożądliwość (concupiscentia). Jest ona poruszeniem zmysłowem, dążącem do przedmiotu, który zmysłom przedstawia

się jako dobry i pożądany. To poruszenie i pęd zmysłowy może poprzedzać poznanie i zgodzenie się woli i wtedy będzie pożądliwość uprzedzająca (con. antecedens). Gdy zaś pożądliwość wypływa z aktu woli, jako skutek z przyczyny, zowie się następującą (consequens). Jeżeli pożądliwość jest tak gwałtowna, iż uprzedza poznanie (aufert usum rationis), tem samem znosi wolność czynów ludzkich. Takie czyny u teologów zowią się *actus primo primi*. Wogóle pożądliwość nie znosi całkiem poznania, zatem i dobrowolności.— ale zmniejsza, w miarę jak zmniejsza użycie rozumu. Pożądliwość zaś następująca nie zmniejsza dobrowolności, bo wypływa z czynu woli zupełnie wolnego. Owszem o ile pożądliwość jest chciana, to dobrowolność czynów jest większa i zasługa lub wina czynu tem samem większa. To co się tu mówi o pożądliwości, stosować należy do nawyku i nałogu.—B o j a ź ń (metus) jest to zamieszanie w duszy, z powodu zagrażającego zła. Bojaźń ze względu na przyczynę, z której powstaje, może być wewnętrzną (intrinsecus m.), gdy wynika z przyczyny wewnętrznej, jak choroba lub słabość umysłu, albo zewnętrzną (extrinsecus m.), gdy pochodzi od przyczyny zewnątrz człowieka istniejącej, koniecznej, np. ognia, burzy lub przyczyny wolnej, tj. od człowieka. Bojaźń ze względu na sposób pochodzenia jest s p r a w i e d l i w ą, jak groźba kary słusznej, lub n i e s p r a w i e d l i w ą, gdy groźba jest niesłuszną. Bojaźń ze względu na zło grożące, może być w i e l k ą lub m a ł ą, jak obawa śmierci, więzienia długiego, lub utrata małej rzeczy, mała kara pieniężna i t. d. Do bojaźni małej odnosi się obawa obrażenia rodziców, opiekunów, lub przełożonych (metus reverentialis), która uważa się zawielką ze względu na wiek, płeć i bojaźliwość osoby i na wielkość przykrości grożących. Bojaźń mała ani nie zmniejsza, ani nie powiększa dobrowolności czynów, gdyż nie zaciemnia poznania, ani nie niweczy woli. Bojaźń wielka wogóle nie znosi ani poznania, ani woli, bo chociaż kto działa pod wpływem bojaźni, postępuje z doskonałem poznaniem. Ale że wola niechętnie do tego się skłania, więc tem samem czyn taki jest mniej dobrowolnym. Jeżeliby bojaźń nagła zatamowała na razie użycie rozumu, czyn taki byłby zupełnie niedobrowolnym i nieprzyczytalnym. — G w a ł t (vis, violentia) jest to przymus zewnętrzny, zadany komu wbrew jego woli przez innego człowieka. Może być albo bezwzględny (absoluta viol.), gdy wola stanowczo się opiera, lub względny (secundum quid), gdy tylko częściowo się opiera. Czyny samej woli (actus eliciti) zewnętrznie całkiem nie ulegają gwałtowi, bowiem żadna siła zewnętrzna nie może woli człowieka dosięgnąć. Zewnętrznie zaś mogą ulegać musowi, ale gwałt bezwzględny pozbawia takowe zupełnie dobrowolności. Uczynki zaś wynikające z przymusu względnego są mniej lub więcej wolne, zależnie od oporu stawianego im przez wolę.—Bibliografia: S. Tomasz I. 2, q. 6 — 17; Navarrus, *Enchiridion in usum confessariis de actibus humanis;* S. Aphonsus de Lig. *Theol. mor.* 5 de act. hum. Na szczególną uwagę w tym przedmiocie zasługują: *De actibus humanis ontologice et psychologice consideratis seu disquisitiones psychologico - theologicae de voluntate in ordine ad mores* auctore Victore Frins, S. J. Friburgi Br. 1897; *Institutiones fundamentales theol. moralis* auctore R. P. Raphaele a S. Joseph, Alesti 1884, t. I de act. hum.; *Theologia moralis fundamentulis* auctore Thom. Jos. Bouquillon, ed. 2-da Bruges 1890, lib. 5, pag. 586 — 615. Autorowie teologii moralnej: S c a v i n i, E r n e s t M ü l l e r, L e m k u h l, B a l l e r i n i - P a l m i e r i, M a r c, E l b e l, S p o r e r nowe wydania przez Bierbauma w Paderbornie; J o s. A e r t n y s C. SS. R.; G u r y w traktatach: *De actibus humanis; Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników* przez kard. Gousset, Warszawa 1858, t. I; traktat o czynach ludzkich; *Institutiones philos. moralis* auctore Augusto Ferretti Romae 1887, t. I cap. 2 de actibus hum.; *Synopsis philos. morales seu Instit. ethicae et iuris naturae Moralis* a Julio Costa - Rossetti, Oeniponte 1883, c. 4, s. II § 1, 2 — 3; *Instit. iuris naturalis* auct. Theodoro Mayer. Friburgi Bris. 1885, t. I, lib. 1, c. 3; *Philosophia moralis* auct. Victore Cathrein S. J. Friburgi Bris. 1893, pars. I, c. II de act. hum.; toż samo w tłum. pols. w Bibl. Dzieł Chrześc. r. 1904 p. t. *Filozofia moralna* cz. I ogólna teorya czynów moralnych. † *K. Ruszkiewicz.*

Actus periti (expertes), rzeczoznawcy zowią się w postępowaniu sądowem świad-

kowie, których zeznania ze względu na ich naukowe, techniczne lub fachowe kwalifikacye posiadają szczególną wiarogodność. Expert przygotowuje się do swego zadania i zazwyczaj uzasadnia je odpowiedniemi danemi z zakresu wiedzy, techniki lub fachu. Jednobrzmiące zeznanie dwóch ekspertów stanowi dowód całkowity, jednego—połowę dowodu. W procesach kanonicznych winien ekspert zeznania swoje złożyć piśmiennie.

Acuna Krzysztof (de), T. J., ur. w Burgos w r. 1597; posłany w r. 1639 do Paragwaju, do Chili i do Peru, był towarzyszem gen. Texeiry w podróżach naukowych. Wróciwszy do Hiszpanii, po raz drugi wysłany został do Peru i tam † ok. r. 1675. Wydał: *Sprawozdania z podróży do źródeł Amazonki* z opisem ich (Sommervogel, *Bibl. de Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, T. I p. 39—42).

Ad bestias damnare — kara śmierci na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta w cyrku, na którą skazywani byli chrześcijanie, chociaż z ogólnego prawa podlegali jej ludzie tylko niższego pochodzenia (humiliores) za występki publiczne: kradzież, otrucie, zabójstwo; ludzi zaś stanu wyższego (honestiores) deportowano na wyspy.

Ad metalla damnare. Skazanie do kopalni było jedną z najsurowszych kar wymierzonych pko chrześcijanom. Jakkolwiek była to kara dla niewolników i wogóle ludzi nizkiego stanu, to jednak często i dostojne osoby były na nią skazywane. Przed zesłaniem do kopalni skazańcy byli męczeni różnymi sposobami: chłostą, piętnowaniem na czole, okaleczeniem i t. d. Mężczyźni zarówno jak i kobiety podlegali tej karze.

Ada - Ber - Ahada, rabin, sławny astronom, ur. w r. 183. Wyliczenia matematyczne A. posłużyły Żydom za podstawę do ułożenia rachuby lat, której się dotąd trzymają.

Adad (Hadad), potomek królów idumejskich, uciekł przed Joabem do Egiptu do faraona Psousennesa, lub poprzednika Psinachesa, który go ożenił z siostrą swej żony (III Reg. 11, 17). Na wieść o śmierci Dawida i Joaba wrócił do Idumei; wiersz 25 bowiem należy czytać „królował w Idumei“ (Edom), a nie „w Syryi“ (Aram); błąd wkradł się przez zmianę *dalet* na *resz*. A. niepokoił Żydów pod koniec rządów Salomona.

Adada, m. w południowej Judei, między Dimona i Cades, wspomniane u Jozuego (15, 22). *Onomasticon* Euzebiusza żadnej o A. nie czyni wzmianki, lecz znalezione za dni naszych ruiny, które zachowały tę nazwę (Adádah) dowodzą, iż miasto to rzeczywiście istniało.

Adadremon, m. w dolinie Esdrelon, o którem wspomina Zacharyasz prorok (12, 11).

Adalard Ś., opat w Corbei, ur. około r. 753—† w r. 826; krewny Pepina Małego i Karola W.; przez tego ostatniego wysłany do Włoch na doradzcę Pepina; w r. 809 bierze udział w soborze w Akwizgranie, a w r. 814 w soborze w Noyon; zakłada w Saksonii opactwo Nowa-Corbeja. A. studyował z zapałem Ś. Augustyna. Pisma A. zaginęły. Dla wysokiej cnoty i wiedzy nazywano go „Augustynem swego czasu, Antonim i Jeremiaszem swego wieku“. (Ceillier, *Hist, des auteurs*, 2 ed., t. I, str. 274; Enck, *De S. Adalhardo abbate Corbejae antiquae et novae dissertatio historica*, Münster 1873, in 8-o; Vacant, *Dictionn.*; Hurter, *Nomenclator* I, p. 764 — 766, wyd. 1903 r.).

Adalbero, arcbp z Reims (969 — 988), mąż uczony i roztropny, kanclerz Lotara i Hugona Kapeta; jego staraniom szkoły w Reims zawdzięczają rozwój i świetność Napisał: *Epistolae* XLI — krótkie, ale cenne dla historyi owych czasów.

Adalberon lub Adalberus, † 909 r. opat zakonu Ś. Benedykta w Elwangen, w Szwabii, następnie r. 887 bp. augsburski. A. był nauczycielem Ludwika, syna króla niemieckiego Arnulfa. A. napisał *Vitam S. Herriolphi*, pierwszego opata w Elwangen. Zwłoki A. przechowują się w kościele Ś. Ulryka i Afry w Augsburgu (*Monum. Germ. Script.* t. IV).

Adalbert i Klemens, dwaj bpi frankońscy z VIII w., znani ze swego awanturniczego życia (episcopi vagi). Adalbert ur. się w Galii; od dziecka zaprawiał się do oszustw i kłamstw potwornych; twierdził np., że posiada relikwie, za pomocą których wszystko czynić może. Przekupiwszy łatwowiernych bpów, otrzymał święcenia bpie; wtedy oszustwa swe i bezczelność posunął do ostatecznych granic: rozdawał swe włosy, paznokcie jako relikwie, dawał rozgrzeszenie bez spowiedzi i t. d. Nauka Adalberta była mieszaniną

racyonalizmu, z najgrubszymi zabobonami. Odrzucał: cześć ŚŚ., spowiedź, pielgrzymki do miejsc świętych, a z drugiej strony pokazywał jakiś list, jakoby z nieba otrzymany. Lud tłumnie opuszczał kły i gromadził się około A. Napróżno Ś. Bonifacy pracował nad nawróceniem szaleńca, napróżno synod w Soissons potępił go w r. 744, wpływ A. na lud stawał się coraz większy.—Klemens, z pochodzenia szkot, w przekonaniach swych był racyonalistą, odrzucał powagę OO. Kła i soborów, szerzył fałszywą naukę o przeznaczeniu, żył przytem w konkubinacie. Nie cieszył się jednak popularnością, jak A., i niewielu miał zwolenników. Św. Bonifacy, straciwszy nadzieję nawrócenia A., a widząc spustoszenie, jakie czynił w szeregach wiernych, doniósł o nim Papieżowi Zacharyaszowi, a ten potępił go zarówno jak i Klemensa na synodzie Lateraneńskim w Rzymie roku 755; gdy pomimo tego A. poddać się nie chciał i szerzyć błędów swych nie przestawał, został degradowany i osadzony w klasztorze w Fuldzie. Uciekł jednak stamtąd i w okolicach Fuldy przez pastuchów zabity został. — O dalszych losach Klemensa nic niewiadomo. Adalbert napisał *własny żywot* pełen kłamstw i zmyślonych cudów; *list* pochodzący jakoby od Zbawiciela i *zbiór modlitw* dla użytku swych zwolenników. (Seiters, *Bonifacius, Apostel der Deutschen,* Mainz 1845).

T.

Adalbert, arcbp hambursko-bremeński (1045—1072). Ulubieniec cesarza Henryka III i towarzysz jego wypraw do Węgier, Słowiańszczyzny, Włoch i Flandryi. Hanno bp Koloński, opiekun Henryka IV, zaprosił A. do pomocy w wychowaniu młodego cesarza. Gdy Hanno w r. 1064 udał się do Rzymu, A. pozyskał zupełne zaufanie Henryka i pozwalał mu na wszystko; r. 1065 ogłosił pełnoletność cesarza i rządził w jego imieniu 1066 r., lecz książęta na sejmie w Tribur odebrali władzę A-owi. W r. 1053 od Leona IX-go otrzymał tytuł legata. A. marzył o utworzeniu patryarchatu północnego; śmierć przecięła ambitne jego zamiary 1072 r. (Grünhagen, *Adalbert Erzb. von Bremen und die Idee eines norddeutchen Patriarchats).* *T.*

Adalbert Ś., pierwszy bp. magdeburski; wychowany w klasztorze św. Maksymina w Trewirze, zostaje bpem Rugii, a następnie arcbpem magdeburskim. Uczony mąż i krzewiciel wiary w półn. Niemczech. Umarł w r. 981, w czasie swych pasterskich wizyt.

Adalbert I, arcbp moguncki od r. 1111 do 1137. Od r. 1106 pełnił obowiązki kanclerza na dworze cesarza Henryka V. *AnnalesPatherbrunenses* nazywają go najdzielniejszym z kanclerzy, jacy byli na dworze cesarskim. Słynął jako polityk i wytrawny mówca; jako bp. znany był z gorliwości pasterskiej, a zwłaszcza starał się podniesienie ducha w zakonach.

T.

Adalbert, pierwszy bp. pomorski, gorliwy apostoł Pomorzan. Wysłany na Pomorze w r. 1140 przez Ottona bpa Bamberskiego, stolicę bpią założył w Wolinie. † między 1160—1162 r.

Adalbert, biskup pragski, ob. Wojciech św.

Adam pierwszy człowiek i ojciec rodzaju ludzkiego. A. jest nazwą ogólną mogącą być stosowaną tak do mężczyzny, jak do kobiety, bo ona oznacza istotę ludzką wogóle (Gen. 5, 2). Użyta jest po raz pierwszy bez przedimka, jako imię własne (Gen. 3, 17). Przypuszczają ogólnie, że było ono dane pierwszemu człowiekowi, z powodu ziemi „czerwonej“ *adamah*, z której został utworzony (Gen. 2, 7). Z postępem czasu nazwa ta nabyła znaczenia ogólnego, jak „homo“ w łacinie, „człowiek“ po polsku; podczas gdy *is* oznacza mężczyznę w przeciwstawieniu do *issah*—kobieta. Autor Genezy dwa razy opowiada stworzenie Adama, raz (1, 26 — 30), jako uwieńczenie przy utworzeniu wszechświata; po raz wtóry (2, 7), aby wytłumaczyć w jaki sposób Bóg stworzył pierwszego człowieka. Stało się to w dniu szóstym, t. j. według dziś przyjętego porządku w szóstej epoce świata, gdy po wielu przemianach kosmicznych i geologicznych temperatura, skład powietrza, następstwo pór roku, wszystkie warunki konieczne dla istnienia człowieka na ziemi już się ukształtowały i utrwaliły. „I rzekł (Bóg): Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze“ (Gen. 1, 26). „Człowieka“ oznacza tu naturę ludzką (Ś. Augustyn, *De Trin.* 1, 7). „Uczyńmy“ Ojcowie Kła upatrują w tem wielość osób Trójcy Przenaj. Bóg Ojciec zwraca się do Syna i Ducha

Św.; nowsi egzegeci widzą w tem pluralitas majestatis, która wyraża pełność istoty Bożej. Ta narada Boga, zaznaczona tu, jedynie wyraża dzieło, które ma przechodzić poprzednie wielkością i znakomitością. „Podobieństwo“ (similitudo) znaczy to samo, co wyobrażenie (imago) i służy tu tylko dla większej siły i nacisku. Ojcowie Kła jednak czynią różnicę między wyobrażeniem i podobieństwem; jedno widzą w naturalnych przymiotach człowieka: rozumie i wolnej woli, a drugie w łasce nadnaturalnej. Zresztą, czy będziemy je rozróżniali, czy nie, zgodzimy się jednak zawsze, że w człowieku tkwi podwójny obraz Boży: w naturalnych przymiotach i nadnaturalnych łaskach.— Według Św. Augustyna obrazem Bożym, którym różni się człowiek od zwierząt jest rozum (Trac. 3 in Joan. 4). Bóg też Adamowi i Ewie (tekst hebr. ma tu liczbę mnogą Gen. 1, 26) dał zwierzchniczą władzę nad wszystkimi żyjącymi tworami na ziemi, nad całem państwem roślinnem. Po raz wtóry opisuje nam Geneza stworzenie człowieka (2, 7): „Utworzył Pan Bóg człowieka z mułu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota“. Hebr. ma „z prochu“, nie „z mułu“. To znaczy, że ciało człowieka było uczynione bezpośrednio z ziemi; a potem Bóg „natchnął w oblicze jego dech żywota i stał się człowiek w duszę żywiącą“ (Gen. 2, 7). „W oblicze“, bo oblicze wyraża inteligencyę, a szlachetne jego rysy okazują wyższość człowieka nad zwierzęciem. Słowa Genezy zdają się potwierdzać, że dwie były czynności przy stworzeniu człowieka, po sobie następujące: najprzód utworzenie ciała z mułu, a potem wlanie w nie duszy. Tak rozumiał Św. Jan Złotousty; Św. Augustyn stanowczo nie przechyla się ani na jedną, ani na drugą stronę. Św. Tomasz natomiast stanowczo twierdzi, że stworzenie duszy i ciała nastąpiło jednocześnie (Sum. th. 1, 291, a 4 ad 3). Wszyscy zaś bezspornie zgadzają się na to, że Adam został stworzony, jako człowiek, w wieku dojrzałym, co potwierdza bezpośrednio po stworzeniu jego powierzona mu władza nad jestestwami ziemskiemi, oraz słowa Boże: „roście, a rozmnażajcie się“. Nadnaturalny obraz Boży w A. polegał na zlaniu łaski i świętości na duszę jego. Według Św. Tomasza stało się to w samej chwili stworzenia. Ten obraz nadnaturalny Boży mógł być w duszy zatarty i zniszczony przez grzech, bo był z łaski dany i nienależący wcale do natury człowieka; podczas gdy naturalny obraz Boży w człowieku, jako będący samą naturą ludzką, był niezatarty tak w tym, jak i przyszłym żywocie. Ozdobiwszy człowieka tylu łaskami umieścił go w raju rozkosznym (Gen. 2, 8), który „zaszczepił od początku“, t. j. trzeciego dnia stworzenia, według Św. Augustyna. A. uprawiać miał raj i strzedz go (2, 15). Praca ta nie była uciążliwą, gdyż raj był miejscem rozkoszy, a miała dawać A. zajęcie i przypominać, że jest tylko stróżem nie właścicielem raju. Dla zaznaczenia swych praw zwierzchniczych Pan Bóg zabronił A-owi zrywać owocu z drzewa wiadomości złego i dobrego (ob.). Zakaz ten odnosił się tak dobrze do A., jak i do Ewy, która czuła się nim związana (2, 17). „Śmiercią umrzesz“—grozi A-owi Pan Bóg; nietylko zapowiada śmierć duszy, jako skutek utraty łaski Bożej, ale i śmierć ciała (Rom. 5, 12). Nie znaczyło to, że miał umrzeć A. zaraz po spełnieniu grzechu, ale, że stał się odtąd śmierci podległym: będziesz śmiertelnym. Pan Bóg „przywiódł A-owi wszystkie zwierzęta ziemne i ptactwo niebieskie“, aby ten nadał im nazwy, które odpowiadały naturze każdego i właściwościom, co poznawał A. na mocy danej sobie od Boga szczególnej mądrości; otrzymał też dar mowy. Tekst nie wspomina o rybach i innych wodnych jestestwach, bo ich w raju nie było; potem więc dopiero A. czy jego następcy imiona odpowiednie tworzyli, w miarę gdy się z nieznanemi istotami spotykali. Lecz wśród tych tworów A. nie znajdował sobie podobnego. Wtedy Pan Bóg ponawia naradę (2, 18), jak poprzednio, przypuszcza na A. nie sen zwykły, lecz ekstazę, w której A. zdawał sobie sprawę z tego, co Bóg z nim w owej chwili czynił (2, 23); ciało Ewy powstało nie z ziemi, ale z żebra Adamowego, czem chciał Bóg wyrazić, że Ewa jest blizką, jest równą A-owi. „Byli nadzy oboje, a nie wstydzili się“ była to jedna z łask szczególnych, wyjątkowych, które nie będąc nadnaturalnemi, nie należały też do przymiotów naturalnych, koniecznych naturze ludzkiej. Teologowie nazywają je „praeternaturalia dona“. Liczą ich cztery: wolność zupełna od żądz, niezwykła mądrość, nie będąca owocem pracy, lub doświadczenia, nieśmiertelność ciała i wol-

ność zupełna od cierpień. Te dary wraz z łaską poświęcającą według jednych, a bez łaski według drugich stanowiły tę sprawiedliwość pierwotną, tę prawość doskonałą, w której pierwszy człowiek został stworzony (Eccli 7, 30). Upadek pierwszych rodziców sprowadził szatan, który opętawszy węża i w jego postaci ukazawszy się Ewie, zwiódł ją, a przez nią Adama (Gen. 3). Upadek A. był grzechem wyjątkowo ciężkim, a to z powodu ważności jednego, jedynego przykazania, które miało na celu uznanie zwierzchnictwa Boga nad człowiekiem. W tym grzechu była pycha, bo chciał A. z Bogiem się zrównać (Gen. 3, 5), niedowiarstwo, łakomstwo, kradzież (ob. Grzech pierworodny). — Po upadku nastąpił sąd i kara. Bóg wzywa A. kryjącego się i bada (Gen. 3, 8); ten składa winę na niewiastę, którą od Pana otrzymał (3, 12). Pan Bóg zwraca się do niewiasty i do węża i naznaczywszy im karę, powraca do Adama: „przeklęta będzie ziemia w dziele twojem (3, 17). Ciernie i osty rodzić ci będzie". Ciernie i osty były i przed upadkiem (Św. Augustyn), ale nie było ich w raju. Zamiast pokarmu obfitego i rozkosznego miał otrzymywać i szczuplejszy i rozmaity co do gatunku i dobroci; praca, która dotąd była rozrywką, stawała się odtąd przykrą i trudną. Bóg okazał im ostatnią łaskę, uczynił im szaty ze skórek (Gen. 3, 21), to znaczy, że nauczył ich, jak mają sobie przygotowywać ubranie. Musieli opuścić raj, aby nie spożyć drzewa żywota — u wejścia do raju stanął Cherubin (ob.). Jak długo A. przebywał w raju, Pismo Św. nie daje żadnych wskazówek, ale według zdania Ojców Kła — było to bardzo krótko. Również nie wiele mówi Pismo Św. o życiu A. po upadku. Miał dwóch synów: starszy Kain oddawał się rolnictwu, prawdopodobnie zachęcony przykładem ojca; Abel został pasterzem; gdy brat go zamordował, Pan Bóg dał pierwszym rodzicom syna Seta, który rozpoczął szereg patryarchów przedpotopowych. A. potem zrodził syny i córki (Gen 5, 4), ale Pismo Św. imion ich nie podaje. Według powszechnego zdania Kła A. otrzymał od Boga przebaczenie i odtąd więcej nie grzeszył. Kł grecki obchodzi święto uroczyste Adama i Ewy dnia 19 grudnia.

X. A. S.

Adam w N. T.: stary i nowy Adam. W Księgach S. T. rzadko spotykamy się ze wspomnieniem Adama (1 Par. 1, 1; Sap. 10, 1; Eccli 17; Tob. 8, 8). I N. T. też na ogół niewiele o nim mówi (Judae. 14; Luc. 3, 38); więcej natomiast miejsca poświęca mu Św. Paweł, który zależność niewiasty od mężczyzny wyprowadza z tego, że Ewa dla A. stworzoną została (I Cor. 11, 8 — 9; I Tym. 2, 11 — 14). Lecz przedewszystkiem zwrócić uwagę powinniśmy na to, co pisze Apostoł: Rom. 5, 12 — 21; I Cor. 15, 22, 45, gdzie Jezusa Chrystusa nazywa „nowym, ostatnim Adamem", bo stał się głową i ojcem rodziny duchownej wszystkich wybranych, jak A. był głową ludzkości tj. wszystkich ludzi według ciała; Chrystus jest ostatnim A-em, bo po nim już nie przyjdzie nowy ojciec i głowa. Pierwszy A. był typem drugiego: pierwszy śmierć rozszerzył, drugi życie. Dla pierwszych chrześcijan A. był przypomnieniem Chrystusa, dlatego wyobrażali go zwykle wraz z Ewą w chwili upadku, aby przypominać sobie drugiego, t. j. Chrystusa dawcę zbawienia. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. S.

Adam Paleontologiczny, ob. Człowiek, Coadamici, Praeadamici.

Adam Adolf. muzyk kompozytor francuski (1803—1856), kształcił się u swego ojca również muzyka pianisty, u Reicha i u Boïeldieu. Oprócz oper tworzył też i religijne kompozycye 4 Msze, utwór p. t. *Mois de Marie* zawierający 7 motetów z akompaniamentem organu, 3 *Ave Maria* i sławne *Noël*, które jest arcydziełem muzyki religijnej. Słowa do tego utworu są poety Capeau de Roquemaure. Prawdziwie natchniony ten hymn, pełen namaszczenia chrześcijańskiego, jest dowodem, iż A. miał wiarę, choć w ciągu życia nie był chrześcijaninem praktykującym. Umarł nagle w r. 1856. Po śmierci A. wydano z notatek i pamiętnika jego książkę p. t. *Souvenirs d'un musicien*, Paryż 1857 w której znaleźć można nowe dowody religijności A. i wiary silnej w Boga. (Por. A. Pougin, *Adam, sa vie, ses oeuvres*, Paris, 1877, in 12-o, Charpentier; Halévy, *Notice sur la vie et les oeuvres d'Adam*, Paris, 1859, in 8-o, Didot; Aubryet, *Jugements nouveaux*, Paris, 1860, in 12-o; P. Clément, *Les Musiciens célèbres*).

X. J. N.

Adam, archimandryta jednego z klasztorów chaldejskich i archidyakon Eljasza, Patryarchy Babilońskiego. Posłany, do Papieża Pawła V, wyrzekł się w swoim i w Patryarchy imieniu błędów nestoryańskich. Po powrocie z Rzymu został konsekrowany w r. 1614 na arcbpa Amidy i Patryarchę Jerozolimskiego zarazem. Dla swej cnoty i gorliwości w szukaniu prawdy szczególniej był umiłowany przez Pawła V. Zostawił: *3 mowy o wierze*, z których pierwsza napisana jeszcze wtedy, gdy A. podlegał błędom, tchnie nestoryanizmem, dwie zaś ostatnie są katolickie (Assemani, *Bibl. Orient.*, t. I., p. 549; Louis Jacob, *Bibl. pontif.* p. 239).

Adam z Bremy. ur. w Meissen, od r. 1067 kanonik katedry bremeńskiej, kronikarz niemiecki; napisał ważne dla hist. Kościoła w północnej Europie dzieło: *Historia ecclesiastica Ecclesiarum Hamburgensis et Bremensis* (788—1076). Objaśnienia i poprawki do tego dzieła podaje: *N. Comm Soc. Gott.* I. p. 126 sg.; Lambecc. *Rer. Hamburg.* II; Staphost, *Hist. Eccl. Hamburg.*

Adam z Courtlandon, ur. niedaleko Fismes; † 1226. Napisał *Ordinaire ou Ordre del'Office divin dans l'Eglise Laon; Liber de calice morali.*

Adam z Domersham, historyk z XIII wieku. Kontynuował historyę Wilhelma z Malmesbury. Wydał: Wharton, *Anglia Sacra*, Londini 1691 t. I.

Adam z Fuldy, mnich frankoński, ur. około r. 1450. Słynął jako kompozytor śpiewów religijnych. Napisał sławny traktat o muzyce, wydany przez ks. Gerberta *w Scriptores eccles. de mus. sacra*, III, 329.

Adam Hermenegild, T. J. ur. w Meranie w r. 1692, znany z gorliwości i poświęcenia kapłan; szczególnie dał się poznać jako taki podczas dwukrotnej zarazy w Tyrnau i we Lwowie; † w r. 1740. Napisał: *Droga łatwa i bezpieczna do nieba*, wyd. w Würtzburgu, w r. 1731; oprócz tego wydawał wiele książeczek o N. M. P. i broszurek pobożnych, które rozdawał podczas zarazy (Sommervogel, *Biblioth. de la Compagnie de Jésus*, Bruxelles, 1890 t. I).

Adam J., rytownik polski z XVIII w. rytował piękne obrazki Świętych.

Adam Jan T. J. ur. w Limoges 1608, znany jako pisarz polemiczny i kaznodzieja. Walczył z Hugonotami i Jansenistami, sprawując kolejno urząd kaznodziei: w Paryżu, Poitiers, Sedanie, Bordeaux i t. d. Kiedy Pż. Inocenty X potępił Jansenistów, A. wydał w 1654: *Le tombeau du Jansénisme;* w 1656: *La conduite des fidéles par les regles de la foi etc.* Najwięcej zasług położył, jako rektor kollegium Jezuickiego, w Sedanie, gdzie wielu protestantów nawrócił. Tutaj wydał kilka *rozpraw o Najś. Sakramencie; Żywot ś. Franciszka Borgjasza; Via ad aeternitatem; Sermons pour un Avent*, Bordeaux, 1685, in 8-o, i w. innych: † 1684 w Bordeaux (Sommervogel, *Bibliotheque de la Comp. de Jesus*, Bruxelles, 1890, t. I.).

Adam Jan, jezuita sycylijski, pracował przez 20 lat jako misyonarz w Japonnii; † za wiarę, po okrutnych torturach w r. 1633.

Adam Jakób, duchowny z Pomorza; studja odbywał w Gdańsku. Głosił błędy protestanckie, zniósł spowiedź; przyczynił się do utrwalenia protetantyzmu w Alzacyi. Pisał różne rozprawy teologiczne.

Adam z Marisco zw. także *Doctor illustris;* żył w XIII w. Był naprzód proboszczem, potem wstąpił do Braci Mniejszych; był także lektorem w konwencie oxfordzkim. Zostawił: *Listy* i *Kometarze na niektóre Księgi śś.*

Adam Melchior ur. w Grotkaw na Szląsku, kalwinista, † w r. 1622. Napisał: *Virorum illustrium Vitae.* Luteranie oskarżali A. o wyszydzanie, ze względów partyjnych, niektórych godnych poważania chrześcijan.

Adam z Merimuth, cysters Angielki z XIV wieku Napisał: *Annales rerum anglicarum ab. an, 1303 — 1346*, kontynuowane przez niewiadomego autora i doprowadzone do 1380 r., wyd. Antoni Hall, Oxonii 1719—1722.

Adam z Paryża, żył w XI w.; odbył podróż do Aten; przyjęty ze czcią w Spalatro, w Dalmacyi przez arcpa Wawrzyńca, zabrał się tam do obrobienia językowego *Akt śś. Męczenników Domniusza i Anastazego;* ułożył też *hymny o ś. Domniuszu.*

Adam Szkot (Magister Adam-Adamus Anglicus), mistyk z XII w., Norbertanin, wreszcie opat i bp. Casa Candida (Witherne) w Galloway. Kanonicy w ka-

tedrze Casa Candida żyli według reguły ś. Norberta, A. więc był jednocześnie bpem i opatem. † r. 1180, według innych 1186. Napisał: *Liber de ordine, habitu et professione Praemonstratensium; De tripartito tabernaculo; De triplici genere contemplationis;* Migne ob. P. L. t. CXCVIII. *T.*

Adam od Trójcy Przenajświętszej, trynitarz polski wydał: *Zebranie wszystkich redempcyi, które prowincya polska Zakonu Najśw. Trójcy od wykupienia niewolników w krajach tureckich i tatarskich od r. 1688 do 1783 czyniła,* Warszawa, 1783, 8-o, str. 395. (Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III. s. 546).

Adam od św. Wiktora wielki poeta liturgiczny w średnich wiekach; † w r. 1192. Zostawił *36 próz cz. sekwencyj.* Tematy do wzniosłych swych poematów czerpał z Pisma ś., liturgii, teologii. W niektórych z nich podaje katolicką naukę o dogmatach wiary np. w prozie *Profitentes unitatem* — o Trójcy Przenajświętszej; w *Nos peccati spina sumus cruentati, Sed tu spinae nescia* — o Niepok. Poczęciu Maryi. (Ob. Gautier, *Oeuvres poétiques d'Adam de Saint Victor,* Paris 1858, 2 v. 12-o; *Essai sur sa vie,* Paris 1894; Clichtoveus, *Elucidatorium ecclesiasticum,* Basileae 1519 in folio; Clement, *Histoire de la poésie chrétienne,* Paris 8-o; Bartsch, *Die lat. Sequenzen des Mittelalters,* Rostock, 1868.

Adama, jedno z 5 miast spalonych wraz z Sodomą, Gomorą, którego ruiny odnalazł M. de Saulcy 1850 r.

Adamaeus Teodoryk, pisarz niemiecki, ur. ok. r. 1470 w hrabstwie Lippe, † w r. 1540. Pisma: *De christiani orbis concordia,* Parisiis, 1532, in 4-o; *de Insula Rhodo et militarium ordinum institutione,* Parisiis, 1536, in 8-o.

Adaman kapłan, żył ok. r. 690. Napisał: *De locis Terrae sanctae, et situ Jerusalem,* Ingolstadt, 1619, in 4-o, — dzieło przez długi czas cieszące się uznaniem.

Adamantius. 1) Przydomek Orygenesa (ob.) 2) autor dyalogu *de recta in Deum fide,* w którym rozprawia z 5 heretykami, pokonywa ich, przytem nawraca obecnego w charakterze sędziego rozpraw filozofa greckiego Eutropjusza i wielu innych heretyków. Dzieło to stanowi ważny dokument historyczny do poznania sekty Marcyonitów i Walentynjanów (ob.); wyszło po grecku w Bazylei 1674 r.; u Migne'a P. G. XI, w r. 1884: w Lipsku 1901 w koll. *Die griech. christl. Schriftsteller der ersten drei Jahrh.* t. IV. Nadto A. napisał świeżo znaleziony przez Piotra Batiffol: *Tract. de libris SS. Scripturarum,* Parisiis 1900. Nie wszyscy jednak uczeni zgadzają się na wywody Batiffola, tak że osobistość A. i autorstwo przypisywanych mu dzieł, nie są stanowczo stwierdzone (Hurter, *Nomenclator liter.* 1903 t. I. p. 61—62; Vacant, *Dictionnaire de Théol.* I., p. 391).

X. J. N.

Adami (Spt, Arme) miasto pograniczne p. Neftali (Jos. 19,33) Leżało ono 1) albo, gdzie dziś *Khirbet Admah* położone na prawym brzegu Jordanu poniżej dopływu Sarmouk 2) albo *Damieh* na południo-zachód morza Tyberyadzkiego.

Adami Ernest Daniel, pastor, muzyk, ur. w Idung w r. 1716; napisał po niemiecku dzieło o *piękności śpiewu w hymnach odśpiewywanych podczas służby bożej,* Lipsk, 1755, in 8-o.

Adami Hanibal T. J. ur. w Fermo r. 1626; przez wiele lat był profesorem humaniorów i retoryki w kollegium rzymskiem; † w Rzymie w r. 1706. Ważniejsze dzieła są: *Seminarii Romanii Pallas Purpurata, Romae* 1659 — wykaz kardynałów, którzy studja swe skończyli w Seminaryum rzymskiem; *Episcopus, opus tripartitum, ethico-politico-sacrum,* Romae, 1669, i w. in. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus,* Brux. 1890, t. I).

Adami Jan Nepomucen, urodz. w Chemnitz w r. 1738, był profesorem filozofii w Raab i historyi w Presburgu; † w r. 1821. Napisał: *Oratio de SS. Virginis illibato conceptu,* Tyrnaviae, 1767, in 4-o; *Systema antiphilosophicum de origine civitatis,* Posonii, 1801, in 8-o; *Fragmentum statisticae graecorum,* Posonii, 1901, in 8-o; *Sensa Cleri Gallicani occasione Revolutionis gallicae manifestata,* Posonii, 1804, in 8-o, (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus,* Brux 1890, I.)

Adamici. 1) Sekta gnostycka z II w. Założyciel niewiadomy. Nabożeństwa swe A. odprawiali nago, stąd niektórzy wyprowadzają nazwę sekty. Według Ś-go

Augustyna A. prowadzili życie bardzo rozpustne, mieli wspólność niewiast, brzydzili się małżeństwem. (Natal Alex. ed. Bing. t. V; Gotti, *Veritas relig. christ.* II, 129). 2) A. Sekta manichejska, znana w XIV i XV w. we Francyi, Holandyi, a najliczniejszych mająca zwolenników w tym czasie w Czechach. Znana jest również pod nazwą Pikardów. (Pochodzenie nazwy nie wiadome). A. w Czechach między innymi punktami swej nauki zwalczali naukę katolicką o Naj. Sakr. Utrzymywali, że pod postaciami sakramentalnemi nic niema prócz chleba i wina. Część Taborytów przyłączyła się do nich. Niszczyli kielichy, monstrancye i piętnowali nazwą bałwochwalców tych, którzy oddawali cześć Najśw. Sakram. Dopuszczali się ciężkich wykroczeń przeciwko moralności, a nawet kazirodztwo uważali za godziwe. Przeciwko A. wystąpił Jan Żyżka, pokonał ich zupełnie w 1421 r. i upornych stracić kazał. (Aeneas Sylv. *Hist Bohem;* Höfler, *Geschichtsquellen Bohmens* t. I). 3) Z powyższymi spokrewnieni są A. odnalezieni w 1501 r. w okręgu Chrudzińskim we wschodnich Czechach. Sekta ta nie miała licznych zwolenników, przetrwała jednak do XVIII w., i gdy w 1781 r. Józef II ogłosił swobodę wyznań, A. również domagali się tej łaski dla siebie. Ze względu na niemoralne zasady odmówiono im uznania, a bunt orężem stłumiono. W 1848 r. ponowili swe żądania dołączając do prośby streszczenie swych wierzeń. Według tego dokumentu A. odrzucają wogóle wszelką religię. Kościół Katolicki według ich mniemania zniszczony zostanie przez jakiegoś wroga przybywającego z Marokko (stąd nazywano ich niekiedy Marokanami). Po pogromie katolików majątki tych ostatnich przejdą w ręce A. Bóg żyje w A. Nieśmiertelności duszy niema. Gdy wskutek odmówienia im uznania ze strony rządu znów podnieśli bunt, użyto ponownie przeciwko nim siły zbrojnej. 4) Koło r. 1535 w Holandyi niektórzy z Nowochrzceńców wznowili błędy A. 5) Około r. 1870 z podobną tendencyą zjawiła się sekta w południowej Rossyi.

T.

Adamnan Ś. (Adamnanus) opat w Hy, w Irlandyi, wysłany był jako missyonarz do króla Alefrida w Nortumbryi; w czasie swej podróży misyjnej po Anglii A. pracował nad ustaleniem dnia obchodzenia Wielkiejnocy, według zwyczaju przyjętego przez Kościół. W tym celu napisał dzieło *o czasie obchodzenia Paschy;* Wydał też: *Vita S. Columbae; De Locis sanctis,* Ingolstadii, 1619; † w roku 704.

Adamovius Chryzostom, z zakonu Paulinów w Częstochowie, napisał: *Pabulum animae christianae,* Claro-Monte, 1700 i *Abecedarium vitae spiritualis* Częstochoviae, 1720, in 4-o. (Jocher, Obraz bibliogr. III n. 5627 i 6099).

Adams Robert, minister zgromadzenia episkopalnego w Blackfriars Wynd w Edymburgu. Napisał rodzaj encyklopedyi religij p. t. *The Religions world displayed,* Edymburg 1809; Londyn 1823. Dzieło mimo braków wielce pożyteczne, dla olbrzymiego materyału historycznego o różnych sektach.

Adana, (synod) w Cylicyi odbyty przez armeńczyków w r. 1316. Potwierdzono tu unię z Kłem rzymskim. Akta Soboru podpisał patryarcha Konstanty i 17 bpów wraz z królem Oschinem i dygnitarzami państwa, (Hefelé, *Hist. des Conciles* t. IX, p. 473).

Adar 12-ty miesiąc roku świętego u Żydów, a 6-ty—cywilnego, zaczyna się, według rabinów, od nowiu lutego, lecz wydaje się, iż chyba nie od lutego, lecz od marca, jak to wykazuje Michaelis, *Supplem. ad lexica hebr.* i P. Ś. (1 Ezdr. 6, 15; Est. III, 7 i t. d.). Rok księżycowy u Żydów był krótszy według wyrachowań żydowskich, o 11 dni od r. słonecznego; te 11 dni czyniły miesiąc w ciągu 3 lat, i stanowiły 13-ty miesiąc, który nazywano: *veadar,* = drugi Adar.

Adarezer (hebr. Hadarezer v. Hadadezer) król Saby (ob.) ambitny, marzący o podbojach, został pobity przez Dawida (II R., 8, 4; I Par., 18, 4); W II R. 10, 6—19; I Par. 19, 16 — 19, opisana jest znowu wyprawa Dawida przeciwko A-owi, który po pierwszej klęsce zdołał zebrać nowe wojsko i sprzymierzeńców. Joab wysłany przez Dawida pobił go po raz wtóry. A. utworzył inną armię w krainie nad Eufratem, ale pod Helam został pokonany przez samego Dawida (Joseph, Ant. jud. 7, 7).

Adarsa miejsce gdzie Nikanor przegrał bitwę walcząc przeciwko Judasowi Machab., i stracił życie (I Mach. 7, 40).

Adaukt Ś. (Adauctus — wyraz łacińs. oznacz. *dodany*). Imię kilku Świętych.— **1)** A. nazwany tak przez chrześcijan rzymskich, iż podczas męczeństwa Ś. Feliksa przyłączył się doń i krew swą przelał dla Chr. (ok. 303 r.), za panow. Dyoklecyana. Święto 30 Sierpnia. — **2)** A. męczen. we Frygii (w r. 300) Święto 30 października—**3)** A. męczennik poch. ze znakomitej rodziny we Włoszech, wychowany na dworze cesarskim; piastował urząd kwestora we Frygii; otrzymał koronę męczeńską za Galeryusza w r. 310. Święto 7 Lutego.—(Migne, *Dict. Hagiogr.*).

Addeusz Ś. pierwszy bp. Edessy i apł. Syryi, należał do 72 uczniów Chrystusa † r. 60. Euzebjusz, a za nim i inni niesłusznie uważają Ś. Tadeusza Apła za pierwszego bpa Edessy.

Addextrator. Tak nazywano przybocznego towarzyszącego Papieżowi, gdy ten udawał się w podróż, dla odbycia wizytacyi jakiego kła; taki addextrator szedł przy Papieżu po prawej stronie *ad dextram*, stąd nazwa—*addextrator*. A. nazywano także w ogólności towarzyszących w drodze jakiemuś dygnitarzowi.

Adela Ś., siostra Ś. Irminy i córka Dagoberta II. Oddana w małżeń. poświęciła się wychowaniu jedynego syna Alberyka, świecąc mu przykładem cnót. Po śmierci męża, wstąpiła do klasztoru de Palatide, który sama fundowała; † przełożoną tego klaszt. ok. r. 740.

Adelaida Ś.: **1)** cesarzowa niemiecka ur. w r. 931; po śmierci męża swego Lotara srogo była prześladowana i więziona przez brata swego męża Berengaryusza, którego propozycyę wstąpienia z nim w powtórne związki małżeńskie ze wstrętem odrzuciła. Za staraniem pewnego pustelnika Marcina, uwolniona z więzienia, ścigana przez Berengaryusza, udała się do Reggio, a potem schroniła się do obronnego zamku Kanossa. Panowie włoscy postanowili wezwać na pomoc pko Berengaryuszowi Ottona I Niemieckiego, który oswobodził A. i pojął ją w małżeństwo. Po raz drugi A. została wdową. Nowe próby czekały Ś.; wskutek intryg i potwarzy A. zmuszona była usunąć się z zamku syna swego Ottona II do Burgundyi. Gdy Otton II wkrótce umarł, pojednany z matką, A. ofiarowano regencyę, lecz odmówiła, i odtąd już całkowicie poświęciła się Bogu i uczynkom miłosierdzia; budowała też liczne klasztory w Niemczech i Burgundyi. W ostatnich latach życia odbyła pielgrzymkę do klasztorów w Agaune, w Genewie i Lozannie. Przybywszy do klasztoru w Seltz (Alzacya), uczuła, iż zbliża się śmierć; przyjąwszy tedy Sakramenta z budującą pobożnością, otoczona kapłanami śpiewającymi psalmy pokutne, zasnęła spokojnie w Panu, 16 grudnia 999 roku. Swiątobliwy żywot A. opisał Ś. Odylo z Clugny; napisał także jej żywot Breitenbach, wyd. w Lipsku 1788 r. Jakkolwiek nie była kanonizowaną według zwykłej formy, niektóre jednak martyrologia wspominają jej imię pod dn. 16 grudnia. Szczególną cześć odbiera w Niemczech, a osobliwie w Saksonii. (Surius, *Vitae Sanctorum;* Guerin).—**2)** A. św. opatka, córka Megendozy, hr. Gueldres; † 1015 r. Święto jej 5 lutego.— **3)** A. św. wdowa, czczona w Bergamo p. d. 27 Czerwca. *(Hagiologium Italicum).*

X. J. N.

Adelajda, córka Kazimierza Sprawiedliwego, według Długosza, „Panna pobożna i błogosławiona.“ Fundowała w Sandomierzu klasztor i kościół dominikanek pod wezwaniem Ś-go Jakóba; przy kościele tym mieszkała i tu leży pochowana; † 1211 r. W kaplicy męczenników przy kościele Ś-go Jakóba ma dwa nagrobki: jeden kamienny, z odpowiednim napisem łacińskim, drugi dębowy, pod którym w małej mosiężnej trumience spoczywają szczątki pobożnej księżny. Lud powszechnie uważa ją za świętą. (X. Józef Rokoszny, *Święte pamiątki Sandomierza).*

T.

Adelaida albo Alix Sabaudzka, córka Humberta II, † 1154 r. Poślubiona w roku 1115 Ludwikowi W. królowi francuskiemu, potem Mateuszowi de Montmorency; w r. 1133 fundowała opactwo na Montmartre, dokąd też w r. 1153 usunęła się od świata.

Adelboldus (Adalbaldus, Adalbodus, Athalbaldus, Albaldus, Adelbandus). Dytmar nazywa go zawsze Athelboldus, Baroniusz zaś Adalberon. Pochodził ze znakomitej rodziny kształcił się w Liège i Reims. Już w r. 994 znany był, jako mąż uczony, a przytem nadzwyczaj roztropny. Powołany na dwór Króla Henryka, późniejszego cesarza Niemiec, zajmował tam najwyższe urzędy, po śmierci zaś Św. Ansfrida, bpa Utrechtu, wyniesiony

został na tę stolicę w r. 1010, † 1027 r. Starał się o powiększenie chwały Boga, budował kościoły. Zostawił wiele prac: *De vita S. Imperatoris Henrici II*, dwie księgi rzecz nieskończona (pierwszy raz wydane w żywotach Świętych. Bamberg, 1611, przez Gretfera); *Żywot Św. Walburgi; De ratione inveniendi crassitudinem sphaereae, ad Silvestrum II Papam*, z listem do tegoż papieża; *o ruchu gwiazd, o pochwałach krzyża; mowy* i wiele innych. (ob. Ceilier, *Histoire des auteurs*) Van der Aa, *Adelbold bisschop van Utrecht*, Groningen, 1862; W. Moll, *Bisschop Adelbold, commentar opeen metrum van Boethius, ap. Kist. en Moll. Kerkhistor. Archief*, III, 1862, p. 163—221).

X. H. P.

Adelf Ś. (Adelphus) bp. w Metz, † w końcu IV w. lub w pocz. V; pochow. w katakumbach Metzu; ok. r. 846 ciało Ś-go przeniesiono do opactwa Newiller, w dyecezyi Strasburskiej. Liczne cuda działy się przy tem przeniesieniu. Szczególniejszą cześć odbiera Ś. A. w Alzacyi, Święto 29 sierpnia jest właśnie rocznicą przeniesienia relikwij.

Adelf Ś. Opat w Saint-Mont ur. ok. r. 623, † ok. 670; święto 11 września.

Adelfagowie, heretycy z IV w. nieuznający Ducha Św. Zabraniali też chrześcjanom z niechrześcjanami znajdować się przy jednym stole.

Adelfatum (fraternitas—bractwo); grecy nazywali tak religijne zgromadzenia świeckie, dzisiejsze bractwa.

Adelger albo Adelher, scholastyk z XII wieku, kanonik w Liége, potem mnich w Clugny. Napisał: *Traité du libre arbitre*, w którym godzi przewidywanie Boga (praescientia Divina) z wolnością woli człowieka w ten sposób, iż wobec wieczności bożej przyszłość jest teraźniejszością t. j. że rzeczy przyszłe są w oczach Boga jakoby obecne. Jedynie to i decydujące rozwiązanie w tej trudnej kwestyi przyjmuje i Ś. Tomasz, i na nie się powołuje.

Adelgunda Ś. ur. w Hainaut; poch. z królewskiego rodu Merowingów; fundowała klasztory w Maubeuge i w Hainaut. Obdarzona była darem objawień, które spisała † 694 r. (Bolland., 30 stycz.; Mabillon, *Acta SS., saec. II*).

Adelhard (Athelardus), anglik, z zakonu Benedyktynów około 1000. — Podróżował, zdaje się, po Egipcie i Arabii, i odznaczał się wielką znajomością nauk przyrodniczych. Napisał dyalog: *De rerum Sive naturalium compositorum causis* (praca dedykowana Ryszardowi, bpowi z Bayeux, zmarłemu w r. 1133); *De astrolabia; Liber problematum sive naturalium quaestionum 76; De doctrina abaci;* i prawdopodobnie inne jeszcze dzieła matematyczne. Ob. Oudin, *Script. eccl.* II; Fabr. Mansi t. I, Florent 1858, 12-o.

Adeli Emmanuel, T. J. neapolitańczyk, ur. w r. 1710, nauczał filozofii i teologii moralnej; † w Neapolu w roku 1761. Wydał *Przygotowanie do śmierci*; zostawił niedokończone dzieło *o życiu sługi bożej siostry Marjanny Russo.*

Adelm Ś., bp. w Schewsburgu, żył w VII wieku—† 709 r. Jeden z najuczeńszych ludzi swego czasu; pierwszy z anglosasów, którzy pracowali z pożytkiem nad poezyą łacińską. Dzieła A. wydano w Oksfordzie 1844 in 8-o; *De laudibus virginitatis; Auctores classici; de laude Virginum* i inne.

Adelman uczeń Fulberta z Kartuzyi (ob.) ok. r. 1024 był scholastykiem kła w Liège, wreszcie został bpem Brescii † r. 1061. Pisał list do Berengaryuszaa w kwestyi Najśw. Sakramentu, wzywając do posłuszeństwa Kościołowi. Zostawił: poemat alfabetyczny *De Viris illustribus sui temporis.*

Adelphe, filozof synkretyk z III w.; nauka jego była mieszaniną platonizmu i gnostycyzmu. Uczniów miał niewielu. Zwalczał A-a Plotinus (Guyot, *Dictionn. univers. des Hérésies).*

Adelt Marcin, pastor w Szmiglu, w Wielkopolsce; napisał dzieło: *Historia de Arianismo olim Smiglam infestante, oder Historische Nachricht von den ehmaligen Schmiegl. Arianismi Anfang u. Ende*, Dantzig 1741, in 8-o, str. 84. (Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III, s. 600, n. 9870).

Ademar albo Aimar z Chabannais, kapłan – historyk, ur. 988 r. ze znakomitej hrabskiej rodziny. Od młodych lat wychowywał się w opactwie św. Cibard d'Angoulême, a później w klasztorze św. Marcyalisa w Limoges, pod kierownictwem stryja, Rogera. Jako rodem z dyecezyi

Limoges odznaczał się szczególniejszem nabożeństwem do pierwszego biskupa tej dyecezyi św. Marcyalisa. A. miał utrzymywać, iż św. Marcyalis należał do liczby uczniów Chrystusa Pana i że przez Niego był wyświęcony. Zdanie to nieprawdziwe, ponieważ akta w tej sprawie były sfałszowane jeszcze przed r. 988; prawdą jednak jest, iż A. gorąco bronił tej opinii. Zostawił: *Kronikę Francyi od początku tej monarchii aż do niedzieli Palwej w r. 1029; Commemoratio abbatum Lemovicensium basilicae S. Martialis apostoli;* długi *list okólny w sprawie apostolatu Św. Marcyalisa;* uzupełnienie dzieła Amalianusa, *De divinis officiis.* Ob. Migne P. L. t. 141.

X. H. F.

Adeodat, rycerz wspomniauy w historyi o Dawidzie (II Reg. 21, 19; I Par. 20, 5). W. w tych miejscach ma imię to przetłumaczone zamiast hebrajskiego: *Elhanan* (Bóg dał). Ojciec Elhanana zowie się *Jair*, co św. Hieronim przełożył *Jaltus*. Zrobił to zaś dlatego, że Elhanan brał za przydomek Dawida, o Elhananie bowiem II Reg. wspomina, że zabił Goliata. Ta tylko jest różnica, iż Dawid zabił Goliata za rządów Saula, a Elhanan za Dawida króla; nadto według krytycznych badań tego tekstu E. zabił Lachmi brata Goliatowego.

Adeodat (Deusdedit) I. Św., pż (615 — 618), rzymianin, mąż wielkiej świątobliwości. Wytrwale i skutecznie pracował nad przywróceniem zgody między partyami walczącemi w Rzymie i we Włoszech; † 8 listopada 618 r. Ob. Duchesne, *Le Liber Pontif.* str. 320.

Adeodata-Maria-Pisani wieleb., benedyktynka, ur. w Neapolu w r. 1806. Mając lat 19 udała się na Maltę i tu była wzorem świętości dla młodych panien; w r. 1828 wstąpiła do zakonu Ś w. Piotra, w r. 1830 uczyniła śluby uroczyste, w r. 1851 została opatką; † 1855 r. w wieku lat 49 w sławie świątobliwości. Proces wstępny do jej beatyfikacyi rozpoczął się w r. 1898.

Ader Wilhelm, lekarz lombardzki napisał księgę p. t. *Enarrationes de aegrotis et morbis in Ewangelio,* Tolosae 1612, — rozbiera w niej pytanie, czy uzdrowienia opisane w Ewangelii mogły być zdziałane sztuką lekarską; w konkluzyi dochodzi do wniosku, że chorzy ewangeliczni byli nieuleczalni, i choćby nawet choroby ich mogły być uleczalnemi, to jednak uzdrowienia dokonane przez Zbawiciela zawsze były cudownemi, przynajmniej co do sposobu (Hurter, *Nomenclator literarius,* I. p. 362).

Adessenaryowie, heretycy z XVI w.; nazwę biorą od wyrazu lacińskiego *adesse*=być obecnym. A. uznawali rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystyi, ale w znaczeniu innem, nie według nauki Kła. Nazywają się też Impanacyanami ob. Impanacya.

Adiada, miasto w Sefela, umocnione przez Szymona Machabejczyka (I Mach. 12, 38). Utrzymują, że jest to to samo miasto co Addus (Adida) hebr. Hadid (Es. 2, 33; Neh. 7, 37), leżące w pobliżu Lyddy, dzisiejsze Haditch.

Adiafora z gr. obojętny, indyferentny. Biorąc w ścisłem znaczeniu ten wyraz, ma on oznaczać jakiś czyn, rzecz lub zdanie, które same przez się nie wpływają na zmianę naszego sądu pod względem prawdy, piękna i dobra. Teoretycznie zapatrując się na czyny ludzkie, rozważane same w sobie, możemy twierdzić, iż są czyny obojętne np. chodzenie, spanie, ale ponieważ człowiek działa zawsze celowo, przeto w ścisłem znaczeniu w teologii moralnej niema adiafory. Tembardziej w teologii dogmatycznej adiafora nie ma miejsca z tego względu, iż coś jest albo prawdą lub fałszem. Że są nieraz na jakąś rzecz rozmaite zapatrywania teologów, to nie dowodzi, aby zdania te miały być obojętne, bo w każdym razie, jedno z nich jest bliższe prawdy, niż drugie. W liturgice chcą niektórzy uważać za A-ę takie obrzędy, które nie należą do istoty rzeczy, lecz są drugorzędne i zmieniają się z różnych powodów. Można się zgodzić na to zapatrywanie, lecz nie wolno wyprowadzać zeń wniosku, że można dowolnie zmieniać wspomniane przepisy liturgiczne, albowiem czyn taki byłby nie adiaforą, lecz czynem złym.

X. H. P.

Adiaforyci. Spór wywołany wśród protestantów, skutkiem interim augsburskiego (ob.), nieprzyjętego przez niektóre kraje protestanckie. Maurycy saski zwołał z tego powodu teologów do Lipska 1548 r., gdzie uchwalono, że co do rzeczy obojętnych (adiafora) można się porozumieć; do tych zaliczono: obrzędy

i ceremonie kościelne, jak użycie świec woskowych, naczyń świętych, brewiarzy, zachowywanie postów, przyjmowanie sakramentów bierzmowania, ost. namaszczenia, pokuty, utrzymanie czci Świętych i t. p. Zawrzało wśród nieprzejednanych protestantów, którzy oskarżali adiaforystów o skłonność do katolicyzmu i obrzucali ich w polemice najohydniejszemi oszczerstwami. Zaciekłość załagodzona została „formułą zgody“ w roku 1577, która stanowiła, że kościół ma moc i prawo zmieniać w rzeczach obojętnych co mu się podoba. Spór ponowił się w drugiej połowie XVII w. na polu etyki. Pietyści twierdzili, że uciechy światowe, jak taniec, zabawy, teatry, zbytki, nie są grzechem wprawdzie, ale wielce niebezpiecznymi i niegodnymi chrześcijanina postępkami, prawowierni natomiast widzieli w nich tylko adiaforę. Spór doszedł do tego, że obie strony usuwały inaczej myślących pastorów. Walka toczyła się jeszcze w XVIII w. (ob. W. W. I s. 232).

(Ch.).

Adilia Ś., panna, żyła w VIII wieku, sławna z cudów i gościnności względem kapłanów irlandzkich, przybyłych w celu opowiadania Ewangelii do Fryzyi.

Adimanthus, jeden z uczniów Manesa, żył ok. r. 270. Przeczył autentyczności N. T., opierając się na pozornych sprzecznościach między nauką N.i S. Testamentu. Naukę swą zawarł w księdze, która zaginęła; dla chrześcijan nieoświeconych w wierze dzieło to było bardzo niebezpieczne. Sami uczniowie A. niektóre twierdzenia jego jako bezbożne, bluźniercze i niedorzeczne odrzucali i tylko w głównych punktach naukę A. przyjmowali. Błędy A. potępił Ś. Augustyn w traktacie napisanym pko niemu.

Adinolfi Franciszek T. J., ur. w Salerno w r. 1831, udał się do Chin w r. 1848; † w Zi-Ka-Wei w r. 1874. Napisał: *Gramatykę chińską* i *Listy*. (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, t. I).

Aditaim, miasto w p. Juda wspomniane między Saraim et Gedera (Jos, 15, 36). Londyńska mapa Palestyny z r. 1890 umieszcza je w p. Dan; położenie dotąd nieustalone.

Adjurare v. jurare=poprzysięgać, przysięgać, ma w Piśmie św. potrójne znaczenie: 1) pobudzać, zmuszać kogo do przysięgi, jest to najzwyklejsze znaczenie słowa hebrajskiego *hisbia* formy hiphil od *saba* (ob. przysięga u Żydów); 2) zobowiązywać kogo w imię i powagą Boga do spełnienia czegoś. Zwierzchnik zobowiązywał podwładnego nietylko z obowiązku zwykłego posłuszeństwa sobie winnego, lecz także powagą Boga; jest to *adjuratio imperativa* (Ś. Tomasz 2-a 2-ae q. 90 a. 1). Do tego potrzeba było dwóch warunków: ażeby rozkazujący miał władzę i prawo rozkazywania i aby w tym wypadku nie przekraczał zakresu swej władzy. Przykłady: I Esdr. 10, 5; I Thes. 5, 27. Gdy osobnikiem, któremu rozkazywano, był szatan, jak np. Act. 19, 13, wtedy przysięga nabierała znaczenia egzorcyzmu (ob.); 3) Prosić usilnie, gorąco kogoś, aby spełnił pewną czynność. To zastosowanie słowa *hisbia* jak i poprzednie odstępuje znacznie od pierwotnego znaczenia tego wyrazu. Przykłady: Cant. 2, 7; 3, 5; 5, 8, 9; 8, 4; Marc. 5, 7; Tob. 8, 23. Jest to *adjuratio deprecativa*. Zaklęcie owo, gdy je czyni Bóg, lub stworzenie w imieniu bożem, nabiera znaczenia religijnego; jeżeli zaś człowiek poprzysięga na stworzenia, jak Cant., ma wtedy ono siłę zwykłej, usilnej i serdecznej prośby.

X. A. S.

Adlejda, br., księżna węgierska, córka Ziemomysła I, siostra Mieczysława I, ur. w pogaństwie, razem z Mieczysławem w Gnieźnie chrzest św. przyjęła; zostawszy małżonką Geizy, księcia węgierskiego, nawróciła go do wiary Chrystusowej. Wśród dostatków i przepychu dworu książęcego A. umartwiony żywot prowadziła, pełniąc uczynki miłosierne, stawiając kły. Syna swego Stefana wychowała w pobożności i bojaźni bożej i doczekała się, iż objąwszy tron po ojcu, otrzymał koronę królewską od St. Ap. i świętym został (Jaroszewicz, *Matka Świętych*).

Adler: 1) Jerzy Chrystyan, teolog niemiecki, ur. w r. 1674—† 1741. Pisał dużo dzieł teologicznych i kazań. Ważniejsze dzieła: *De liberalium artium in Ecclesia Utilitate, si recte tractentur*, Stuttgard 1702, in 8-o; *De Morte eruditorum philosophica*, Berlin 1707, in 8-o. — 2) Jerzy Chrystyan, syn poprzedniego teolog i archeolog, napisał między innemi: *Description complète de la ville de Rome*, Altona 1781, in 4-o z illustracyami. — 3) Jakub Jerzy Chry-

styan, wybitny oryentalista, ur. r. 1755 w Arnis w Danii—† 1805 r. Po odbyciu studyów nad językami wschodniimi został profesorem języka syryjskiego, potem teologii na uniwersytecie w Kopenhadze. Napisał dzieła: *Codicis sacri recte scribendi leges ad recte aestimandos codices manuscriptos antiquos*, Hambourg 1779; *Novi Testamenti versiones syriacae, Simplex, Philoxeniana*, Copenhagae 1789.

Adman Samuel, teolog niekonformista, ur. w r. 1750 w Wieslanda—† w r. 1830. Ważniejsze dzieła jego są: *Dykcyonarz geograficzny do ksiąg N. Test.*, Upsala 1799, in 8-o; *Szkice o Apocalipsie S. Jana*, tamże 1803, in 8-o i inne.

Adminiculator, urząd w pierwotnym Kle. Piastujący godność A. mieli pieczę nad wdowami, sierotami, ubogimi i wogóle potrzebującymi opieki. Takim był S. Stefan dyakon.

Administrator dyecezyi. W prawie kanonicznem powszechnem nazwa ta daje się biskupowi lub kapłanowi, którego St. Apost. wyznacza do tymczasowego zarządu dyecezyi in temporalibus et spiritualibus, zwłaszcza w zastępstwie prekonizowanej na biskupa osoby niepełnoletniej, co się zdarzało w wiekach średnich. Taki zastępca nazywał się administratorem apostolskim (cap. *Cui* 42 de elect. in 6-o; cap. Eccl. cathed. de suppl. neglig. prael. in 6-o). W Polsce nazywamy ogólnie administratorami dyecezyi: i a d m i n i s t r a t o r a a p o s t o l s k i e g o i w i k a r y u s z a a p o s t o l s k i e g o (ob.,), i w i k a r y s z a k a p i t u l a r n e g o (ob.).

X. A. K.

Administator parafii. Podług prawa kanonicznego, w razie zawakowania parafii, biskup powinien wyznaczyć administratora (provisor, vicarius, oeconomus), który, jako delegat ad universam curam animarum, spełnia obowiązki parafialne w zastępstwie proboszcza, aż do chwili objęcia parafii przez nowego proboszcza (Cap. 4 X de offic. jud. ord.; Conc. Trid. Sess. XXIV cap. 18 de Ref.: cap. 4 X de off. vic.). Tak samo się nazywa wikary, któremu proboszcz, przez dłuższy czas nieobecny, powierza za zgodą biskupa zawiadywanie parafią (Cap. 4 X de clernon resid.). W Królestwie Polskiem ukaz z r. 1895 dzieli probostwa na trzy klasy i proboszczów trzeciej klasy nazywa administratorami, którzy odpowiadają ustanowionym we Francyi przez artykuły organiczne „desservants". Władza i obowiązki tych administratorów te same, co i proboszczów. Nie instalują się kanonicznie. Biskup dla słusznych przyczyn może ich przenosić z jednego probostwa na drugie tejże klasy i o dokonanem przeniesieniu zawiadamia władze rządowe. Pobierają 300 rubli pensyi, wypłacanej w kasach powiatowych lub gubernialnych co tercyał. Wspomniany ukaz ustanawia w archidyecezyi warszawskiej 252 administratorów, w dyec. kaliskiej 303, płockiej 211, lubelskiej 113, podlaskiej 101, kieleckiej 205, sandomierskiej 177, sejneńskiej 109. Zwyczajem dawnym w mowie potocznej nazywają się proboszczami.

X. A. K.

Admissio, ob. Postulatio.

Admont, o p a c t w o benedyktyńskie w Styryi, założone w r. 1074 przez Gebharda, arcbpa z Salzburga.

Adon Ś., ur. ok. 800—† 874 r., uczony zakonnik reguły św. Benedykta, od roku zaś 860 arcybiskup w Vienne. Do roku 853 przebywał w Ferrières, sławnym z kwitnącego stanu nauk, później w Prüm. Po roku 853 spędził pięć lat w Rzymie. Dzieła, jakie zostawił, mamy zebrane u Migne'a (P. L. t. 123). Znajduje się tu jego historya powszechna: *Chronicon de sex aetatibus mundi*, ułożona na podstawie prac wcześniejszych, przeważnie Bedy, z dodaniem pobieżnego przeglądu współczesnych wypadków. Do prac jego należy jeszcze: *Martyrologe; Histoire du martyre de S. Dider; Żywot św. Theudezyusza.*

Adolf Ś., bp w Osnabrück w Westfalii; † r. 1224. Odznaczył się gorliwością w zakładaniu instytucyj miłosiernych. Święto 11 lutego (Guérin, *Diction.*).

Adolph J a n C h r z c i c i e l T. J., ur. w Lignicy (na Szląsku) w r. 1657; pełnił w Wiedniu urząd kaznodziei i prefekta studyów, † w Wiedniu w r. 1708. Był współpracownikiem pomnikowego dzieła *Regum Hungariae gesta* i dokończył je pomyślnie; napisał też *Vitam Leopoldi M. per nummos; Comoediae et dramata varia* i inne (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, t. I).

Adom (hebr. Adam), miasto, przy którem wody Jordanu zatrzymały się na

kształt muru, gdy Izraelici przechodzili przez rzekę (Jos. 3, 16). Przypuszczają, że leżało, ono tam, gdzie Tell. Damieh, poniżej strumienia Jaboc.

Adomnum, miejscowość wspomniana w Ks. Joz. (15, 7; 18, 18) na granicy pokolenia Judy i Beniamina, na drodze prowadzącej z Galgala ku Jeruzalem; za czasów Euzebiusza i Hieronima, nazywano je Maledomim, skrócone z hebr. ma'aleh Adummim, dziś Tal'at er-Dumm.

Adonai. Jedna z nazw nadawanych Panu Bogu u Żydów. Wyraża panowanie Boże. *Adonai*=„panie mój". Spotykać się daje często z innemi imionami. Końcówka *ai*, właściwa w języku hebrajskim w liczbie mnogiej, wiele sprawia filologicznych trudności. Jedni z uczonych uważają takową za plur. majestatis, jak Gezeniusz (*Lex. man.* p. 13), Vigouroux (*Dictionnaire de la Bible*) i większość tłumaczy. Stanowczo temu przeczy De Lagarde, uważając *ai* za późniejszą formę wziętą z jęz. aramajskiego (*Übersicht über übliche Bildung der Nomina*, Göttingen 1889, str. 188). Imię to Boże Sept. tłumaczy κυριος — Wulgata przez Dominus, Wujek=Pan.

X. H. F.

Adoniasz. 1) czwarty syn Dawida, urodzony z Hagity w Hebron. Myślał o przywłaszczeniu tronu po śmierci ojca. Zamiary wcześnie zniweczono. Po śmierci Dawida żądał od Salomona, by mu odstąpił Abisagi, za co został skazany na śmierć (III Kr. 1 i 2). — **2)** A. lewita, wysłannik króla Jozafata, by lud pouczał i odciągał od bałwochwalstwa (II Par. 17, 8). — **3)** A. jeden z przełożonych ludu za czasów Nehemiasza (II Ezdr. 10, 16),

Adonibezek, król Bezeku w ziemi Chananejskiej, zwyciężony przez pokolenie Judy i Symeona, po śmierci Jozuego. Okrutnie z nim obeszli się zwycięzcy: poobcinali mu końce rąk i nóg, jak to i on uczynił 70 królom zwyciężonym przez siebie, poczem zaprowadzono go do Jerozolimy, gdzie też życie zakończył (Sędz. 1. 1—7).

Adonizedech amorejczyk, król Jerozolimy podczas, gdy Izraelici, pod wodzą Jozuego weszli do Palestyny. A. w celu obrony zawarł przymierze z 4-ma innymi królami chananejskimi i otoczył Gabaon, aby je ukarać za połączenie się z Żydami. Jozue z Galgala nadszedł i pogromiwszy 5 królów, gonił ich aż do Betoron,—wtedy deszcz kamieni z nieba dopełnił klęski Amorejczyków. Królowie schronili się do jaskini, schwytani zostali i ukarani śmiercią (Jos. 10).

Adopcyanie, heretycy z VIII wieku w Hiszpanii utrzymujący, że Chrystus co do ludzkiej natury jest przybranym (adoptivus) synem Boga. Ojcami tego błędu byli Elipandus z Toledo, arcbp i prymas Hiszpanii, oraz Feliks bp. Urgelu. Nie znając ani ducha nauk Ojców Kościoła, ani właściwego znaczenia orzeczeń soborów Efeskiego (431) i Chalcedońskiego (451) chwytali się poszczególnych słów, lub posługiwali się samowolnym wykładem i tym sposobem w rzeczywistości popadli w nestoryanizm. Nauka znalazła sporo zwolenników, ale także liczny zastęp obrońców prawdy katolickiej, jak opat Beatus z Libana, Etherius bp z Osma, bp. Tendula, a zwłaszcza niejaki Basiliscus, którzy niemiłosiernie chłostali zaślepienie heretyków. Ponieważ Elipandus i Feliks uporczywie bronili swoich twierdzeń, spór przybrał szerszy rozgłos, przeniósł się do Francyi, gdzie zwrócił uwagę Karola W. Feliks wezwany na synod w Regensburgu (792), odwołał swój błąd; to samo powtórzył przed papieżem Hadryanem I. Pod wpływem jednak Elipanda i innych, powróciwszy do kraju, popadł w te same błędy, które ponownie potępione zostały na synodzie w Frankfurcie (794), potwierdzonym w Rzymie. Gdy to, oraz usiłowania biskupów, a zwłaszcza uczonego Alkuina nie pomogło, Leon III na synodzie w Rzymie r. 798 potępił naukę Feliksa, na niego samego zaś rzucił ekskomunikę. Na synodzie w Akwizgranie (798) Feliks przyjął dysputę z Alkuinem, i pokonany przez niego, wyrzekł się swoich błędów. Aby znów nie zachwiał się, Karol W. zabronił mu powrotu do Hiszpanii. Przebywał więc u arcbpa Lyonu, u którego umarł 816 r. Niewzruszonym aż do śmierci pozostał natomiast Elipandus († 800 r.). Alkuin, który gorliwie działał nad nawróceniem Adopcyanów, doniósł bpowi Salicburskiemu, że około 20000 duchownych i świeckich porzuciło herezyę. Niebawem też spotykano tylko tu i owdzie ślady Adopcyanów (ob. Hefele, *Conciliengeschichte*, III, 2 wyd. 630 str.; Bach, *Dogmengesch.* Wien I 1873, 102 str.; W. W. I, s. 238).

(Ch.).

Adopcyanizm, spór analogiczny z Adopcyanami (ob.) toczył się najgoręcej

w Niemczech, Frankonii i Bawaryi w drugiej połowie XII w., na tle pytania, czy Chrystus Pan co do ludzkiej natury swojej jest synem prawdziwym Boga, czy przybranym. Nie wkroczył on w życie praktyczne, a z tego powodu nie miał zwolenników wśród wiernych, ani wyrodził się w herezyę, lecz obracał się na polu arystotelesowskiej dyalektyki. Przeciwko A. wystąpił z obszernym pismem *Apologeticus* Arnon z Reichersbergu. Walczący kilkakrotnie odwoływali się do St. Św. Aleksander III oznajmił, że pytanie jest za trudne, aby odrazu mogło być rozwiązane. Synody w Soissons (1121), w Sens (1141) potępiły tę przesadną dyalektykę, która wiedzie do nestoryanizmu, monofizytyzmu, a ostatecznie do nihilizmu (ob. Bach *Dogmengeschichte* I s. 110).

(Ch.).

Adoptacya jest przysposobieniem za syna lub wnuka, drogą aktu urzędowego, zgodnie z prawami cywilnemi. Podług prawa rzymskiego władza rodzicielska nad dziećmi prawemi opiera się na urodzeniu, nad dziećmi nieprawemi na uprawnieniu, nad osobami bez naturalnego stosunku synostwa na przysposobieniu za syna czyli usynowieniu, na adoptacyi. Z A. w prawie kanonicznem powstaje pokrewieństwo prawne (cognatio legalis). A. stanowi przeszkodę unieważniającą czyli rozrywającą małżeństwo (impedimentum dirimens. Por. c. 1, 5, 6, C. XXX qu. 3 et cap. un. de cognat. legali X, 4, 12. Ob. Małżeństwo: Przeszkody.

X. A. K.

Adoracya, z łacińskiego *adoro*, *ad*= do, *os*=usta, *oro* =mówię, *adoro*=oddaję cześć ustami, lub podnosząc rękę do ust i całując ją. W najobszerniejszem znaczeniu A. oznacza cześć, oddawaną bądź stworzeniom, bądź Bogu. Cześć Bogu należna, oddawana stworzeniom, nazywa się bałwochwalstwem. Cześć prawidłowa, oddawana ludziom, nazywa się czcią świecką lub ludzką. Cześć ta normuje się według stopnia zasługi, stanowiska lub urzędu, np. cześć dla książąt panujących, dla kapłanów, dla papieża. Większą cześć oddaje się Aniołom i Świętym, ta nazywa się z grecka dulia, cześć dla Najświętszej Panny—hyperdulia. Wszystkie rodzaje czci dotąd wspominane są czcią względną. Cześć bezwzględna, czyli w ścisłem znaczeniu należy się tylko Bogu i nazywa się latria. Cześć tę można oddawać albo tylko wewnętrznie, bez żadnych znaków zewnętrznych, a więc myślą samą i intencyą, albo także i zewnętrznie. Aniołowie oddają cześć bez znaków ludziom widomych. Adoracya krzyża, jako narzędzia zbawienia, odnosi się do Chrystusa. Znaki zewnętrzne A. są: głęboki pokłon: greckie proskynejn, albo przyklękanie, albo rzucanie się na ziemię, hebrajskie: hisztacheowah. Wszystkie te znaki mogą być okazywane bądź ludziom, bądź Bogu, rozstrzyga tu zwyczaj, zarządzenie Kościoła i intencya. Żydzi klękali przed Jezusem, a najgrawali się, bo intencya ich była szyderczą. A. papieża po jego wyborze jest wyższą czcią ludzką, dla najwyższej jego godności w Kościele.

X. Dr. G.

Adoracya krzyża. Św. Paweł z Nola opowiada w swym liście (Epist. 31), że w Jerozolimie w każdy Wielki Piątek krzyż Chrystusów przez biskupa wraz z klerem i wiernymi rok rocznie był adorowany. Ów zwyczaj przyszedł w V w. do Rzymu, gdzie także są relikwie krzyża świętego. Ale w owym czasie słowo „adoracya“ nie miało dzisiejszego znaczenia. I w greckim Kościele był ten zwyczaj, jak wskazują ówczesne „Improperia“, używane po grecku, i w Rzymie, bo i tu panowała grecka mowa w kościele obok łacińskiej i związek między wschodnim i zachodnim Kościołem nie był jeszcze zerwany. Później w VIII w. rozszerzył się ten zwyczaj i w tych kościołach, które nie miały relikwij Krzyża św (ob. Amalarius. ks. I, roz. 14 *De eccles. offic.*). Wszędzie obchodzono tę ceremonię w tej samej formie. Ta adoracya miała ten tylko cel, by przedstawić mękę Pana Jezusa na Kalwaryi. Krzyż okryty czarną krepą bierze kapłan w Wielki Piątek do ręki i śpiewa: „Ecce lignum Crucis!“ po trzykroć, a na expiacyę owych szyderstw przez Żydów dokonanych, odpowiada lud: „Venite adoremus!“. Potem następuje według rytuału prowincyi Polskiej processya z krzyżem, a później uczczenie krzyża w ten sposób, że boso zbliża się kapłan i lud do krzyża na ziemi leżącego i schylając głowę, cześć oddaje po trzykroć, przyklękając na oba kolana, i po trzeciem przyklęknięciu zbliżywszy się do krzyża, całuje stopy Jezusowe, nigdy zaś twarz lub usta (Caerem. cap. lib. 2 c. 25; Decret. 22 Septem. 1837). Pierwotnie

tylko w kościele katedralnym tę ceremonię obchodzono. Później kler wraz z biskupem pozostawał w katedrze aż do adoracyi krzyża, a potem kapłani wracali do swoich kościołów i tamże po raz drugi ze swoimi parafianami tę ceremonię powtarzali. Ordo Roman. I: „Quas orationes solemnes ut finierit Pontifex, omnes tacite exeunt foras. Presbyteri vero ecclesiarum sive de Urbe, seu de suburbanis vadunt per ecclesias et hoc ordine cuncta ad vesperum faciant". W samym jednakże Rzymie nie wszędzie obchodzono ową ceremonię i dopiero Benedykt XIII polecił zaprowadzić ją we wszystkich kościołach (Catalani in Caerem. Episcop. II, 274). Po rozdzieleniu dyecezyj na probostwa prawo to przeszło na proboszczów i należy do „jus parochiale" i to tak dalece, że bez pozwolenia proboszcza żaden kapłan tej ceremonii odbyć nie może. Na pytanie, czy w wypadku choroby proboszcza może inny kapłan w Wielki Piątek tę ceremonię wykonać, odpowiedziała S. C. R. „Si adsit sacerdos jejunus, hic prosequatur officium et Missam praesanctificatorum absolvat; si vero nullus adsit sacerdos jejunus, cesset officium et sacra hostia reponatur in tabernaculo, die sequenti post sumptionem Calicis a celebrante sumenda. Et ita Leo XII P. M. in posterum in similibus servandum esse decrevit, 8 Martii 1825". W Wielki Piątek nie oddaje się pokłonu biskupowi i kanonikom, zasiadającym w chórze, a to „ab adoratione Crucis, usque ad nonam sabbati sancti".

X. Kopyciński.

Adoracya Najświętszego Sakramentu. Ponieważ według nauki Kościoła katolickiego w Najświętszym Sakramencie obecny jest Jezus Chrystus, jako Bóg-Człowiek, dlatego należy Mu się i oddaje w Eucharystyi cześć boską, cultus latriae. Ta obecność Boga-Człowieka w Eucharystyi jest punktem środkowym wszystkich obrzędów w Kościele, do którego się one odnoszą i zmierzają. Kościół wszystkie starania swoje zwraca ku temu, aby jaknajwiększą i ciągłą cześć oddawać Najśw. Sakramentowi; tu należy Msza św. z najważniejszą częścią — podniesieniem, różne i liczne nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu, osobliwie zaś uroczystość Bożego Ciała. Wewnętrzne akty czci są: uczucia wiary, miłości, pokory, uwielbienia, przejednywania czyli przepraszania za grzechy własne i innych, osobliwie za zniewagi, wyrządzane Jezusowi w Najśw. Sakramencie, przez obojętność, grzechy, niewdzięczność i świętokradztwa. Znakiem zewnętrznym adoracyi w Kościele zachodnim jest przyklękanie na jedno kolano przed Najśw. Sakramentem, zamkniętym w tabernakulum, na obydwa kolana zaś i pochylenie głęboko głowy—przed wystawionym.

X. Dr. Galant.

Adoracya nieustająca. Chrystus Pan ciągle jest obecny w Najświętszym Sakramencie, ciągle rozdaje dary i doznaje zniewag i niewdzięczności, dlatego też ciągle powinien być czczony od ludzi, za przykładem Aniołów, którzy bez przerwy cześć mu oddają. Ta myśl dała początek różnym stowarzyszeniom, bractwom i zarządzeniom Kościoła, zmierzającym do oddawania nieustannej czci Chrystusowi w Eucharystyi. Taką cześć spotykamy u t. zw. akoimetów i w arcybractwie nieustającej adoracyi Najśw. Sakramentu, założonem w Rzymie r. 1539, w klasztorach PP. Sakramentek. Podobne stowarzyszenie założone w Belgii w roku 1848, z dodanym celem wspierania ubogich kościołów, rozszerzone jest po całej środkowej Europie. W niektórych klasztorach męzkich i żeńskich każdego dnia, przez cały rok jest wystawiony Najśw. Sakrament; w innych przynajmniej w niektóre dni, zwłaszcza przez trzy dni 40-godzinnego nabożeństwa, lub w pewnych określonych dniach odprawia się uroczysta wotywa o Najśw. Sakramencie. Od kilku lat wprowadzona jest już niemal we wszystkich dyecezyach publiczna adoracya Najśw. Sakramentu codzień zrana lub wieczorem, a prócz tego kilka razy do roku w czasie sumy, połączona z publicznem przepraszaniem za grzechy i zniewagi, Najśw. Sakramentowi wyrządzone. Osoby należące do stowarzyszeń, czyli bractw adoracyi, obowiązują się raz w rok lub w pewne dni przez godzinę, klęcząc adorować Najśw. Sakrament, bądź wystawiony, bądź ukryty. Dla umożliwienia tej czci, rządzcy kościołów pozostawiają przez dłuższy czas lub przez cały dzień kościoły otwarte.

X. Dr. G.

Adoraim, Adora, Dora, m. w pokol. Judy, ob. Aduram.

Adorno Franciszek T. J., ur. r. 1531—† 1586 r.; napisał na prośbę św. Karola,

którego był spowiednikiem, uczony traktat: *De la discipline ecclésiastique.* (Glaire, *Dictionnaire).*

Adorno Jan Angustyn, brat poprzedniego, założyciel Kleryków regularnych mniejszych, zatwierdzonych przez Syxtusa V w r. 1588; † w sławie świątobliwości 1591 r. (Aubert le Mire, *De Congr. cleric.).*

Adramelech: 1) bożek, przyniesiony do Samaryi przez Sefarwaitów, przybyłych z woli Saragona, króla asyryjskiego po zburzeniu królestwa izraelskiego. Składano A-owi dziatki w ofierze; było więc to zapewne bóstwo słońca, jak Baal-Moloch w Fenicyi, Kartaginie, któremu także podobne ofiary składano (IV Reg. 17,29—41). Istotnie na 3800 lat przed Chrystusem mieszkańcy Sipparu (biblijne Sepharvaim) czcili słońce.— 2) syn asyryjskiego króla Sennacheryba (IV Król. 19, 37).

Adramyttium, kolonia ateńska w wielkiej Mizyi, stanowiła miasto handlowe z portem. Ob. obszerniej A d r u m e t.

Adrets (des) Franciszek de Beaumont, baron, ur. w r. 1513, przywódzca partyi hugonotów, wysłany w r. 1562 przeciwko księciu Gwizyuszowi. W zwycięzkim pochodzie palił, niszczył wszystko; schwytanych katolików mordował z okrucieństwem, na które oburzeni byli sami nawet hugonoci; lubował się widokiem męczarni, i torturował swych przeciwników, z wyrafinowanym cynizmem, urągając ich cierpieniom. Był on względem katolików tem, czem Neron dla pierwszych chrześcijan, A. † nawrócony w r. 1586; ze zgrozą wspominany przez katolików, pogardzany przez hugonotów. Szczegóły życia tego okrutnika ob. w życiorysach napisanych przez G u i A l l a r d, Grenoble 1675, in 12-o; J. C. M a r t i n, 1803, in 8-o.

X. J. N.

Adrevald, pisarz kościelny, ur. w roku 818, został zakonnikiem w opactwie Fleury, † ok. r. 878. Zostawił: *Traité de l'Eucharistie*— napisany przeciwko Janowi Skotowi; *Recueil des Miracles de S. Benoit.* A. był uczonym, styl jego jednak rozwlekły i pełen błędów przeciwko dobremu smakowi.

Adriaensz Korneliusz, ur. w Dodrecht w r. 1521 po śmierci swej żony został kapłanem, potem wstąpił do Franciszkanów. A. posiadał gruntowną znajomość języków starożytnych, był wybitnym teologiem, kaznodzieją i surowym ascetą. W obronie wiary powstawał na błędy swojego wieku, polemizował gwałtownie z Erazmem; † w r. 1581; w r. 1615 znaleziono ciało jego niezepsute. Miał wielu wrogów, którzy usiłowali jego spotwarzyć, a dzieła swymi dodatkami zepsuć. Dzieła A. są: *Den spieghel van den thien geboden,* Bruges, 1554; *De seven Sacramenten,* Bruges, in 8-o; *Sermoonen,* Bruges 1566.

Adrian (przed wstąpieniem do klasztoru Andrzej—† 1700 r.), dziesiąty i ostatni patryarcha moskiewski, był poprzednio archimandrytą czudowskiego klasztoru i metropolitą kazańskim 1686 — 1690 r. Tak, jak poprzednik jego Joachim, był zwolennikiem dawnych urządzeń, a przeto pogodzić się nie chciał z reformami Piotra W.; to też stosunki ich były bardzo wrogie. Podczas drugiego buntu strzelców, szedł A. na czele processyi z obrazem Bogarodzicy do Piotra, błagać o życie dla buntowników, skazanych na śmierć, lecz Piotr nie wysłuchał wstawiennictwa jego. A. zostawił wiele pism teologicznych, polemizował z rozkolnikami, energicznie protestował przeciwko nakazowi golenia brody (Gramota o borodie), spisywał prawa i przywileje cerkwi grecko-ruskiej, zostawił ważną *Korespondencyę z carem Piotrem.* Te dokumenty historyczne ukazały się w różnych czasopismach i zbiorach Strojewa, Nowikowa i innych. Oryginały zachowane w rękopismach synodu. Bogaty jego *Zbiór praw cerkiewnych,* poczynający się od greckiego Nomokanonu, obejmujący nawet jarłyki, wydał Kołaczew (Wielka Enc. Powsz. Ill. t. I str. 175).

X. H. P.

Adrian Adryan, jezuita flamandzki, ur. w Anvers, † r. 1581 w Louvain. Pisał traktaty ascetyczne po flamandzku; ważniejsze są: *O modlitwie Pańskiej; O Życiu czynnem; O dobrach doczesnych; O uczynkach miłosierdzia; O początkach i rozwoju życia pustelniczego; O spowiedzi* i t. d.

Adrian B e c a n Ś., jeden z męczenników w Gorcum; był duszpasterzem w Münster. Będąc przypadkowo w Gorcum, gdy miasto to zostało zdobyte przez kalwinów, został przez nich wrzucony do więzienia razem z innymi duchownymi;

po wycierpieniu straszliwych tortur za to, że nie chciał zaprzeczyć rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystyi i prymatu papieża, został wraz z 18 towarzyszami zaprowadzony do Bril i powieszony w r. 1572. Dziewiętnastu tych męczenników beatyfikował w r. 1674 papież Klemens X; w roku zaś 1867 Pius IX papież uroczyście ich kanonizował.

Adrian, mnich, pisarz grecki z V, najpóźniej z początku VI wieku, ponieważ Kassiodor wspomina o nim w swem dziele *De Institutione diornarum litterarum.* Napisał *Introdukcyę do Pisma św.*, o której mówi Fociusz w Kodeksie II swej Biblioteki t. CIII. Tekst grecki z uwagami wydał Dawid Hoeschel, Augsburg 1602 in 4-o, Migne P. G, t. XCVIII. Ludwik Lollino przełożył to dzieło na język łaciński i wydał w *Opuscula*, Bellune, 1650. Jest zdanie, że A. jest tym właśnie greckim mnichem, do którego pisał jeden ze swych listów Nilus; gdyby tak było, to A. stanowczo żyłby w V w. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible* str. 241).

Adriani Jan (Boblibo) T. J., ur. w Cambrai w r. 1607 — † w r. 1678. Napisał: *Imago B. V. Miraculosa; De Miraculis,* (w *Atlas Marianus* Ojca Gumppenberga, 1672, in fol.).

Adrianiści, 1) sekta protestancka w Niderlandach w XVI w. Nazwę wzięła od Adriana Hamstediusa, ur. w r. 1524 — † 1581 r. Niewiele da się powiedzieć o A.; w pojęciach swoich zbliżali się do anabaptystów; sekta ta najwięcej miała zwolenniczek między kobietami. Podejrzewano A. o grubą niemoralność. 2) Teodoret wspomina o heretykach tejże nazwy, których uważa za odłam sekty Szymona Czarnoksiężnika.

Adrichomius Krystyan (1533 r. — † 1585 r.), ksiądz, zakonnik, rodem z holenderskiego miasta Delft. W czasie wojen religijnych wygnany z kraju, † w Kolonii. Napisał: *Vita Jesu Christi ex 4 evangelistis breviter contexta* wraz z traktatem *De christiana beatitudine*, Antwerpia 1578; *Theatrum terrae sanctae,* drukowane dopiero po śmierci A-a 1590, 93, 1600, 28, 82; tego dzieła część druga wyszła osobno p. t. *Urbis Hierosolymae, quemadmodum ea Christi tempore floruit descriptio*, 1584. Andrzej Jan Frankiewicz przetłumaczył to dzieło na język polski p. t. *Jeruzalem, jakie było za czasów Chr. Pana, przełożone przez jednego z duchownych Jerusalem nowego pod Czerskiem.* Warszawa 1671 i 1726,—dołączona jest do tego dzieła praca A-a p. t. *Historya żywota Matki i Syna, Maryi i Jezusa.*

Adrizzonus Tomasz Eljasz, dominikanin, wykładał w Wiedniu Pismo Św., potem w Pradze objaśniał Św. Tomasza; † w r. 1682. Wydał: *Commentarius in primum caput Evangelii S. Joannis,* Romae 1656 (Hurter, *Nomencl. liter.).*

Adrumet (Act. 27, 2), miasto i port Mizyi, zkąd św. Pawła odesłano okrętem do Rzymu, do Cezara. Grotius i Hammond sądzili, że mowa tu o Adrumecie w Afryce, lecz jest dziś pewnem, że A. z Act. było miasto Adramytium, port Azyi Mniejszej, prowincyi Mizyi, leżący w głębi zatoki tej samej nazwy, nawprost wyspy Lesbos. Było to miasto handlowe; wysyłano ztąd okręty do Pergamu, Efezu, Miletu w jedną stronę, a w drugą do Assos, Troady i Helespontu. Prawdopodobnie św. Paweł odwiedził to miasto podczas drugiej swej podróży, gdy szedł z Galacyi do Troady przez Mizyę.

Adrumetanie byli to mnisi z Adrumety (m. w Libii) w VI w. Nazywano ich także Predestynacyanami, gdyż głosili skrajną naukę o przeznaczeniu z góry jednych do zbawienia, innych na potępienie, bez względu na ich dobre lub złe uczynki. Mistrzem A. był Lucilius, kapłan z Galii, pko któremu występował św. Faustyn z Riez. A. byli potępieni na synodzie 3-im Arelateńskim.

Adrumetański synod (Hadrumetinense) w r. 394; był to wedle Hefelego sobór powszechny Kościołów Afrykańskich. Bliższych szczegółów o nim brak. Arcybiskup Kartaginy Aurelian zebrał w tem mieście kilku bpów prokonsularnej Afryki, by ich posłać w charakterze ambasadorów na synod w Adrumecie. (Daniel *Manuel des sciences*).

Adryan Św., męczennik w Rzymie, w III wieku, za Waleryana.

Adryan Św., z początku prześladowca chrześcijan, potem męczennik za Chrystusa w r. 306 lub 309.

Adryan Św., męczennik w Cezarei w Palestynie w r. 309.

Adryan Św., opat w Neridan, blizko Neapolu, potem u św. Piotra i Pawła, blisko Kantorbery. Afrykanin z pochodzenia, przybył do Europy jako towarzysz św. Teodora, arcbpa Kantorberyjskiego. † 710 r.; święto jego obchodzą w Anglii dnia 9-go stycznia.

Adryan (Hadryan), cesarz (117—138). Po uśmierzeniu buntu Żydów przez namiestnika Judei Marcyusza Turbo, pracowali oni spokojnie w ciągu lat 15 nad odbudowaniem Jerozolimy, która z woli A. miała się nazywać Aelia Capitolina. Ponieważ A. rozkazał w świątyni postawić posąg Jowisza Kapitolińskiego, Żydzi podnieśli bunt, który srogo uśmierzył powołany z Brytanii Juliusz Sever (136) A. kazał miejsce, na którem stała świątynia zaorać, osypać solą, miasto zaś Aelię budować dalej i osadzić tam kolonistów rzymskich. Żydom pod karą śmierci było wzbronione zbliżać się do miasta, zaś na uragowisko im postawił na jednej z bram marmurową świnię. Zakaz ten dotyczył i chrześcijan nawróconych z Żydów, natomiast nawróconym z pogan wolno było pozostawać w mieście. A. nie wszczął prześladowania chrześcijan, utrzymał jednak w sile dawne prawa i przez to otworzył pole do nadużyć. Dlatego św. Hieronim nazywa prześladowanie za A. bardzo srogiem. Quadratus, uczeń Apłów wręczył A. obronę chrześcijan, którą widział jeszcze Euzebiusz, lecz później zaginęła. Wstawiał się też za nimi prokonsul Azyi Serennius Granianus. Skutkiem tego A. wydał reskrypt do różnych namiestników, aby z chrześcijanami postępowali łagodniej i nie wystawiali ich na okrucieństwo tłumów. Legenda, że A. posąg Chrystusa postawił wśród bogów, nie da się historycznie dowieść (ob. Gregorovius, *Der Kaiser Hadrian*, 2 wyd. Stuttgard 1884).

(Ch.).

Adryan di Corneto, kardynał; po odbyciu studjów w Rzymie, został posłany przez Inocentego VIII jako nuncyusz do Anglii, tu został bpem w Héréford. Odwołany przez Aleksandra VI do Rzymu, pełnił urząd sekretarza papieskiego, potem został kardynałem. Wplątany w zamieszki polityczne, musiał uciekać do Trydentu, i wrócił do Rzymu za Leona X; powtórnie skompromitowany politycznie, poraz drugi uciekał z kraju i czy kiedy wrócił, niewiadomo. Dzieła: *De vera philosophia* — wyd. w Kolonii 1548 — pięknym stylem napisany traktat o religii chrześcijańskiej; *De sermone latino et modis latine loquendi*, Romae 1515, in fol. (Feller, *Biographie universelle*; Hurter, *Nomenclator literarius*).

X. J. N.

Adryan, dominikanin, biskup in partibus enneński, sufragan poznański. Był spowiednikiem i kaznodzieją (praedicator gratiosissimus) Zygmunta I; † 1539. (Ob. *Historya wymowy w Polsce*, Mecherzyńskiego).

Adryan, pierwszy heretyk, który się ukazał w Rossyi. Był mnichem; w kazaniach swoich miewanych w Kijowie w r. 1004 występował przeciwko hierarchii i kanonom Kła, jako też przeciwko czci obrazów. Uwięziony z rozkazu metropolity Leoncyusza, według kronikarza Nestora nawrócił się i błędy swe odwołał (Gehring, *Die Sekten der russ. Kirche*, Leipzig 1898, in 8-o; w ross. tłum. prof. prot. T. Butkiewicza, *Raskoł i sekty russkoj Cerkvi*, Petersburg, 1903, 8-o, str. 3).

Adryan z Nancy, kapucyn — † w r. 1745. Zostawił dzieła: *Liber argumentationum super praecipuas theologiae difficultates*, Bamberg 1729, 2 v. in 12-o; *Analysis theologiae in tres partes divisae*, Nürnberg 1742; *Exercices spirituels*, Luxemburg 1733.

Adryan z Nikomedyi, męczennik w IV wieku. Czczony przez Greków 29 sierpnia z 23 towarzyszami, razem umęczonymi.

Adryan I papież (772—795) rzymianin. Mąż uczony i wielkiej świątobliwości. W r. 773 erygował biskupstwo w Wenecyi. Na prośby patryarchy Konstantynopolitańskiego Tarazyusza i cesarzowej Ireny, zwołał sobór powszechny w r. 787 do Nicei (VII pow., II nicejski), na którym pod przewodnictwem legatów papieskich zakończony został spór o cześć należną obrazom i potępieni obrazobórcy. Na synodzie we Frankfurcie 794 i w liście do bpów hiszpańskich A. dokładał starań by stłumić herezyę Adopcyanów. Wielkie zasługi położył pż A. około organizacyi państwa Kościelnego. Król Longobardów Dezyderyusz zaraz w początkach panowania A. zabrał kilka miast papieskich i spustoszył okolice Rawenny. A. wezwał pomocy przyjaciela swego Karola W. Zimą w 774 r. Karol otoczył wojskiem Pawię i Weronę, gdzie zamknął

się Dezyderyusz, a sam podążył do Rzymu na święta Wielkanocne. Przyjęty nadzwyczaj uroczyście przez pża, odnowił darowiznę ojca swego, Pepina i dołączył do niej księstwo Spoleto i wiele miast Tuscyi lombardzkiej. Akt darowizny opatrzony licznymi podpisami książąt i możnych złożono na grobie św. Piotra. Następnie zdobył Pawię i Weronę, Dezyderyusza odesłał do Francyi i, zamknąwszy go w jednym z klasztorów frankońskich, położył koniec panowaniu Longobardów w Italii, sam zaś przyjął tytuł „króla Longobardów i Patrycyusza Rzymskiego". Ponieważ wielu książąt longobardzkich nie chciało uznać praw papieskich Karol W. w r. 780 powtórnie przybył do Włoch i zmusił nieposłusznych do uległości, za co otrzymał dla syna swego Karlomana tytuł „króla Longobardyi", a dla Ludwika — tytuł „króla Akwitanii". W roku 787 jeszcze raz odbył Karol W. podróż do Rzymu w celu ostatecznego uporządkowania spraw państwa Kościelnego; odtąd ustała nawet nominalna władza cesarzy bizantyjskich we Włoszech. A. był już rzeczywistym monarchą w Państwie Kościelnem ze wszystkiemi prawami i obowiązkami panującego; † A. 26 grudnia (I. Pighi, *Institutiones Hist. Eccl.* t. II; Jungmann, *Dissert.* t. III dis. 14; Th. D. Mock *De donatione a Car. M. sedi Ap. an. 774 oblata;* Jaffé, *Regesta Pontificum,* t. I p. 289 i nst.; Duchesne, *Liber Pontif.* ed. 1886, t. I).

T.

Adryan II pż (867—872) rzymianin. We wszystkich ważniejszych sprawach szedł śladami wielkiego swego poprzednika św. Mikołaja I. W r. 869 na synodzie w Rzymie potępił Focyusza, jak również i dzieło jego uwłaczające pamięci Mikołaja I. Kiedy Bazyli Macedończyk, następca Michała III, usunął Focyusza, a przywrócił Ignacego Patryarchę, pż podziękował za to cesarzowi i przy jego pomocy zwołał sobór powszechny do Konstantynopola 869—870 (VIII powsz. IV Konstant.). Po swoim poprzedniku odziedziczył również niedokończony zatarg z Lotaryuszem II, który porzucił prawą małżonkę Theutbergę, a żył publicznie z nałożnicą Waldradą. W początkach pontyfikatu A. przybył Lotaryusz do Rzymu i podstępnie, przysięgą stwierdziwszy przyrzeczenie porzucenia Waldrady, otrzymał od papieża absolucyę i Komunię św. Wkrótce potem Lotaryusz II (869) w Placencyi nagle życie zakończył (powszechnie poczytywano to za karę bożą za krzywoprzysięstwo). Po jego śmierci Karol Łysy i Ludwik Niemiecki z pogwałceniem praw Ludwika II (brata Lotarysza) zajęli Lotaryngię. W sporze tym pż stanął po stronie Ludwika II i zabor potępił; † A. 14 grudnia 872 r. (Ob. Lapôtre, *Hadrien II et les Fausses Décrétales* w *Revue des Quest. hist.* t. XXVII (1880).

T.

Adryan III pż (884 — 885), rzymianin. Adryan III panował rok i cztery miesiące; pontyfikat jego wypełniają spory z Bazylim Macedończykiem, który usilnie starał się o odwołanie wydanych niegdyś przeciwko Focyuszowi dekretów. A. wydał rozporządzenie, aby pże koronowali się, nie czekając na przybycie cesarza, lub też posłów jego.

T.

Adryan IV pż (1154 — 1159), rodem z Anglii, kardynał bp. Albano. Za jego pontyfikatu Arnold z Brescyi ponownie wystąpił w Rzymie przeciwko władzy papieskiej, z tego powodu A. wiele od Rzymian wycierpieć musiał, dopiero interdyktem rzuconym na miasto zmusił rzymian do wypędzenia Arnolda. W obronie granic państwa Kościelnego prowadził wojnę z Wilhelmem I, królem Sycylii. Otoczony przez Wilhelma w Benewencie, musiał zawrzeć z nim pokój na niekorzystnych dla siebie warunkach (1156); między innymi udzielił Wilhelmowi tytuł króla Obojga Sycylii. Cięższą jeszcze walkę prowadzić musiał z królem niemieckim Fryderykiem I Barbarossą (Fryderyk I, król niemiecki od r. 1152, król włoski od r. 1154, koronę cesarską zaś z rąk A. IV otrzymał 18 czerwca 1155 r.). Fryderyk, rozgniewany na pża za zawarcie pokoju z Wilhelmem, wznowił kroki nieprzyjacielskie, w r. 1158 odprawił sejm w Roncaglii, na którym ogłosił wiele rozporządzeń uwłaczających prawom St. Ap. Próżno A. starał się załatwić zatarg pokojowo; Cesarz gotował się do napadu no ziemie St. Ap. gdy w tem 1 września 1159 roku, papież życie zakończył.

T.

Adryan V, Ottoboni Fiesco, kardynał-dyakon, genueńczyk. Wybrany papieżem w r, 1276 po Inocentym V, w 38 dni po wyborze, przed przyjęciem święceń kapłańskich życie zakończył. *T.*

Adryan VI (1522 — 1523), Adryan Dedel z Utrechtu. Mąż pełen świętości i nauki. W ciągu całego pontyfikatu wszelkich dokładał starań, by dokonać potrzebnej w Kościele reformy. Ze względu na czas krótki swych rządów nie wiele mógł zrobić. Wysłał poselstwo do Niemiec z wezwaniem do energicznego zwalczania Lutra. Wypowiedział również walkę niezdrowym zasadom młodszych humanistów i dlatego zyskał sobie licznych wrogów. † A. 14 września 1523 r. (Ob.. Gasp. Burmann, *Analecta hist. de Hadriano VI*, Utrecht 1724; Höfler, *Papst Adrian VI*, Wien 1880; Lepitre, *Adrien VI (thèse)*, 1881; Fea, *Difesa istorica del Papa Adriano VI nel punto che riguarda la Infallibilite de S. Pontifici*, Roma 1822.

T.

Adryan Ś., męczen. bp. św. Andrzeja w Szkocyi, umęczony w r. 874 przez Duńczyków razem z wielu nawróconymi przezeń do wiary Szkotami; święto 4 marca.

Adryanowic lub Andrzejowic Waleryan, zakonnik dominikanin, kaznodzieja, w Słupicach na Litwie, w pierwszej połowie XVII w. W epoce makaronizmu pisał czystą polszczyzną. Pozostało jego: *Kazanie na pogrzebie Dadziboga Władysława Słuszki. kasztelanica żmudzkiego*, dedykowane Aleks. Słuszce i Zofii Konst. Zienowiczównie (wydane w r. 1630, Warszawa i 1631 r. Lwów).

Adryatyk, morze (Act. 27, 27). W podróży swej z Candy (Gandos) do Melity (Malty) św. Paweł płynął przez Adryę (Adryatyk). W pierwszych wiekach chrześcijaństwa morzem Adryatyckiem nazywano morze, obejmujące Sycylię, Italię, Grecyę, Afrykę. Ptolomeusz pisze, że zachodnie brzegi Krety oblewa morze Adryatyckie, a inni starożytni autorzy twierdzą, że Malta dzieli Adryatyk od morza Tyreńskiego, a międzymorze Korynckie dzieli morze egejskie od Adryatyku. Św. Łukasz więc używa wyrazu Adryatyk dla określenia centralnego morza Śródziemnego.

Adso, opat klasztoru Moutier-en-Der, jeden z najuczeńszysh i najpobożniejszych mężów X st. Początkowe studya odbywał w klasztorze w Luxeuil. Na stanowisku opata położył wielkie zasługi: odnowił dyscyplinę klasztorną, krzewił naukę, zakładał ub reorganizował szkoły. Na schyłku życia przedsięwziął podróż do Jerozolimy, i † w drodze roku 992. Napisał: *Rozprawę o antychryście*; *Żywoty SS.*; *Hymny kline* i w. in. (Dom Ceillier, *Hist. des auteurs;* Goschler, *Diction. encycl.*; Bergier, *Dictionn. de Theol.*).

Adstantes nazywali się wierni, którzy byli obecni na Mszy św., ale nie komunikowali, w przeciwstawieniu do *offerentes*, t. j. do ofiarujących chleb i wino, a potem przyjmujących Komunię. Nazwa ta weszła w użycie do litugii prawdopodobnie od VI w. W pierwszych wiekach wszyscy wierni, obecni na Mszy św., komunikowali po Ewangelii, inni wychodzili zaraz; gdy jednak liczba niekomunikujących była coraz większą, z powodu słabnącej gorliwości pierwotnej, Kł. złagodził dawną surowość i pozwolił być na Mszy św. nawet niekomunikującym; oni to właśnie nazywali się adstantes.

X. J. N.

Aduram (hebr. Adoraim, Spt. Adorai), miasto w p. Judy wspomniane między miastami ufortyfikowanemi przez Roboama (II Par. 11, 9), I Mach. 13, 20 ma Adora (Wulg. Ador.). Dziś Dura, mała mieścina w bliskości Hebronu. Za miastem jest grobowiec, w którym mają spoczywać szczątki Noego. W ostatnich czasach państwa żydowskiego tem słowem Adora oznaczano południową i środkową po części połać dawnego pokolenia Judy.

Adwent (łać. Adventus = przyjście) oznacza okres czasu, cztero albo około czterotygodniowy, poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia, poświęcony należytemu przygotowaniu się do obchodu tej uroczystości. Dawniej adwentem nazywano sam dzień Bożego Narodzenia (*Mis. Mosarab. Lanfranc. et Hymni S. Ambros*; *in natal D.*). Okres adwentowy nie był wszędzie jednostajny; na Wschodzie rozpoczynał się d. 14 listopada; w Medyolanie, w Hiszpanii i w niektórych zakonach św. Franciszka na drugi dzień po św. Marcinie, pozatem obecnie w Kościele okres A. rozpoczyna się od pierwszych nieszporów I-ej niedzieli A. i trwa do pierwszych nieszporów Bożego Narodzenia włącznie. Pierwszą niedzielą A. zowie się niedziela najbliższa uroczystości św. Andrzeja Ap., ztąd A. nie może zacząć się prędzej, jak 29 listopada, ani później jak 3 grudnia, i dlatego długość A. nie zawsze taż sama, czasem trwa 28 dni, niekiedy 23; zawsze jednak obej-

muje cztery niedziele, chociaż 4-ta niekiedy przypada w samą wigilię Bożego Narodzenia. Te cztery niedziele wyobrażają cztery tysiące lat, które poprzedziły przyjście Messyasza. Pierwsze ślady adwentu spotykamy w jednej z ustaw synodu saragoskiego 380 r.; wyraźniejsze dowody jego starożytności pochodzą z V i VI w. Właściwości okresu A. są: 1) barwa fioletowa w officyach i mszach okresowych, 2) opuszczanie *Te Deum* w jutrzniach officium okresowego, *Gloria in excelsis* we mszach okresowych i suffragiów w officyach okresowych i świątecznych; 3) antyfona końcowa o N. M. P. jest *Alma Redemptoris*; 4) w prymie, w responsoryum krótkiem mówi się: *qui venturus es in mundum*, we wszystkich officyach tego okresu, z wyłączeniem uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i jej oktawy; 5) ustaje odprawianie wesel i zabaw aż do 7 stycznia; 6) w środy i piątki adwentowe zachowuje się post ścisły (Breve Klemensa XIV z 22 czerwca 1771 r.); 7) na mocy starodawnego zwyczaju codziennie przed świtaniem śpiewa się w Polsce i w niektórych prowincyach jej przyległych Msza św. wotywa o Matce Bożej zwana roratami, od pierwszych wyrazów introitu: *Rorate coeli.* (Decr. Syn. Petricov. 1628 a. confirm. ab Urbano VIII); 8) d. 17 grudnia rozpoczynają się antyfony większe zwane O, odmawiane według rytu zdwojonego w nieszporach przed i po Magnificat lub w komemoracyach niedzieli albo feryi. Jest ich siedem. Ostatnia mówi się 23 grudnia. Ponieważ A. jest epoką, w której zaczęły się spełniać tajemnice św., odnoszące się do odkupienia ludzkości i przyjścia Zbawiciela świata, dlatego Kościół św. od A. rozpoczyna swój rok kościelny. (Ob. Ks. A. Nowowiejski *Ceremoniał parafialny*; Guéranger P. *L'avent*; Thalhofer, *Handbuch der kath. Liturgik*).

X. S. G.

Adwentyści, sekta religijna w Północnej Ameryce, założona 1833 roku przez Williama Mil'era (ur. 1782 r. w stanie Massachusets — † 1849 r.), który na ulicach i placach New-Yorku i Bostonu zapowiadał blizki koniec świata. Opierając się na VIII rozd. pror. Daniela, wyliczył, że wspomniane 2300 stanowią czas do końca świata. Po zmartwychwstaniu więc Chrystusa Pana, świat ma istnieć 1810 lat, koniec świata więc przypadnie na 1843 r. Gdy w oznaczonym czasie koniec świata nie nastąpił, Miller przyznał się do błędu w swych rachubach i naznaczył ten wypadek na dzień 23 października 1847 r. W okolicach Bostonu wybudowano olbrzymi budynek, w którym zwolennicy Millera, przybrani w białe szaty, w oznaczonym czasie, śród modłów oczekiwali głosu trąby, po którym miał nastąpić sąd ostateczny. Gdy oczekiwania zawiodły, budynek zamieniono na teatr, ale zwolennicy proroka pozostali. Liczba A. sięga od 30 do 50 tysięcy. Mają swe czasopismo *Advent Herald.* Oczekują nowego objawienia. Mają A. nawet swoją szkołę wyższą z prawami uniwersytetu, w której kształci się od 400 do 500 studentów (*Ami de la Religion* 1862).

T.

Adwokaci Kuryi Rzymskiej są to potwierdzeni przez Kuryę obrońcy, którzy, na żądanie stron i niekiedy z urzędu, piszą tylko obronę (conspectus, districtus juris et facti) poleconych sobie osób. Nie są to więc pełnomocnicy (procuratores), ponieważ nie mają plenipotencyi do prawnego działania. Pierwsze miejsce zajmują Adwokaci konsystoryalni, którzy w liczbie siedmiu tworzą kollegium z dziekanem na czele. Mają wyłączne prawo prosić w imieniu metropolitów o paliusz, pisać obronę prawną w sprawach beatyfikacyi i kanonizacyi, przyznawać stopień doktora obojga praw. Kiedy pż celebruje, zajmują osobne honorowe miejsce. Prócz nich wielu jest w Kuryi adwokatów zwyczajnych do obrony spraw, i honorowych, mieszkających poza Kuryą.

X. A. K.

Adwokaci św. Piotra. Związek adwokatów i prawników, założony w Rzymie z okazyi 50-letniego jubileuszu Piusa IX, mający za cel odpierać zarzuty wymierzone przeciwko religii katolickiej, a osobliwie przeciwko prawu kościelnemu i prawom Stolicy Apostolskiej. Oprócz członków zwyczajnych do związku przyjmują się też honorowi. Na wzór rzymskiego, powstały w wielu dyecezyach związki prowincyonalne. Leon XIII zatwierdził statuty tych stowarzyszeń przez Breve z d. 5 lipca 1878 r.

X. A. K.

Advocatus diaboli, ob. Promotor fidei.

Aecyanie, Aryanie ściśli, Eunomianie, Anomejczycy, Heteruzyaści, Exukontynianie. Głową tej sekty był Aecyusz i uczeń jego Eunomiusz, rodem z Kappadocyi, bp w Cyzikus od r. 360; † 395 roku. Pojmowali oni Boga jako coś oderwanego od wszelkiej rzeczywistości; za istotę tego Boga abstrakcyjnego uważali Niezrodzoność, za istotę zaś Syna Bożego (logos) — Zdrodzoność. Syn Boży przeto jako zdrodzony jest innej natury, niż Ojciec i w niczem Mu jest niepodobny, t. j. nie jest z Nim współistotny (homoousios), ani w swej istocie podobny (homoiousios). Syn Boży jest stworzony przez Ojca z niczego i tem się różni od zwykłych stworzeń, że te ostatnie pośrednio (przez Syna), a On sam bezpośrednio (przez Ojca) został stworzony z niczego. Ob. Pisma Aecyusza u Epihlan. *Haeres*; Eunomiusza: *Ekdesis Pisteos* i *Apologetikòs*; *Conciliengeschichte* Hefelego 1, § 77.

X. H. P.

Aecyusz, głowa aryanów ścisłych, rodem z Celesyryi. A. trudnił się kotlarstwem, według zaś Filostorga złotnictwem, później zaś oddał się medycynie, wreszcie teologii; od r. 350 był dyakonem i kaznodzieją Antyochii; za swą naukę nazwany został ateuszem; † 370 r. O nauce jego, ob. Aecyanie.

Aedes u Rzymian, były to małe świątynie pogańskie, niepoświęcone przez augurów specyalnie przepisanym obrzędem, czyli do których nie użyto ceremonii zwanej *inauguratio*. (Bosc, *Dict. de l'Archéologie*).

Aedesius (Edesius), poeta chrześcijański przyjaciel św. Hilarego arelateńskiego, † r. 440. Utwory poetyckie A-a zaginęły, znajduje się tylko 12 wierszy poematu na żywot św. Hilarego.

Aegidius a S. Josepho (Madejski), piar polski z XVII. w. Napisał: *Metropolis scientiarum D. Thomas de Aquino oratione declaratus*, Varsaviae, 1719, in folio. (Jocher, *Obraz bibl.-hist.*).

Aelfredus król Sasów, † r. 901; założyciel uniwersytetu w Oxfordzie w r. 895, sławny z wysokiej wiedzy. Przypisują mu tłumaczenie *Psałterza* na język anglo-saski, wyd. w Londynie 1640; w Oxfordzie 1835; oprócz tego przełożył *lib. pastoralis* św. Grzegorza; *historiae* Orozyusza; *de consolatione philosophiae* Boecjusza; *historia ecclesiastica* św. Bedy. (Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I. ed. 3-ia).

Aelfryk (Aelfrik), zakonnik anglo-saski z drugiej połowy X i z początku XI w. Data jego urodzenia i śmierci niewiadoma. Kształcił się w klasztorze Winchesterskim i Ceruelskim. Po skończonych studyach wrócił do Winchesteru a od r. 1005 był opatem do końca życia w klasztorze Ensham. Pracując na polu pisarskiem, pragnął oświatę szerzyć nietylko wśród kleru, lecz i wśród świeckich, i dlatego pisał nie po łacinie, lecz po anglosasku; więcej tłumaczył, niż pisał samodzielnie. Wśród oryginalnych prac jego na szczególniejszą uwagę zasługuje: *Wstęp do Starego i Nowego Testamentu*. Pisał *homilie* na podstawie kazań św. Augustyna, Hieronima, Grzegorza i innych; *Żywoty Świętych*; tłumaczył niektóre części Pisma Świętego; skrót *Pryscyana gramatyki* ze słownikiem łacińsko-anglosaskim. Dla literatury anglosaskiej A. ma wielkie znaczenie. Thorpe wydał jego *The Sermones Catholici ar homiles of Aelfrik*. (Londyn 1844—5); Grein zaś w „*Bibliothek der angelsächsichen Prosa*“ tom I wydał jego przekład z Pisma Św.

X. H. P.

Aelia Capitolina, nazwa miasta, założonego na gruzach Jerozolimy przez Aeljusza Hadryana (ob.) w 133 r. według Dijona Kasjusza, a w 136 według rachuby Euzebjusza z Cezarei. Na miejscu, gdzie stała żydowska świątynia, zbudowano świątynię Jowisza Kapitolijskiego. (Dio Cassius LXIX. c. 12).

Aelredus, (Rhievallus, Adilredus, Aelfredus, Ailredus, Ethilredus), opat cysterski, urodził się w Szkocyi lub Anglii, w roku 1150 został wybrany na opata klasztoru w Riedval, w dyecezyi Yorskiej, gdzie i † w 1166 r. Niechciał przyjąć ofiarowanego sobie biskupswa. Pozostawił prace: *teologiczne*, *historyczne*, *żywoty* niektórych Świętych, *mowy*; — wszystkie te prace zebrane są w 195-ym tomie Miqne'a P. L.

Aeneas z Gazy, filozof, neoplatończyk, uczył retoryki w Egipcie, żył około końca V. w. O życiu jego nic nie wiemy. Główne dzieło jego: *Theophrastus* (około 487), jest to dyalog o nieśmiertelności duszy. Mówi tutaj z punktu wi-

dzenia Oryginesa o preegzystencyi duszy, o wieczności świata, o zmartwychwstaniu ciał. Wydane po grecku w r. 1559 w Zurichu. Zostało się po Ae. 25 jego *listów* greckich; wydano je w Wenecyi, w zbiorze listów greckich Alde Manuce.

Aeneas Silvius Piccolomini, obacz Pius II.

Aengus zw. *Hagiographus*, irlandczyk, pochodził z królewskiej rodziny; żył w końcu VIII. w. Wielkiej pobożności i nauki zakonnik. Poświęcił całe swe życie hagiografii swego kraju; † około r. 824. Zostawił pisma: *Festologium*; *Martyrologium Taulaughta*; *De Sanctis Hiberniae*, i inne.

Aennon, obfita w wody okolica, przy zachodnim brzegu Jordanu (Jan, 3, 23), z osadą tegoż nazwiska. Tutaj chrzcił Jan, gdy się oddalił z Betanii (Jan, 1, 28).

Aepinus Jan, pomocnik Lutra ur. w r. 1499, † 1553. Studya początkowe odbył u Kapucynów w Anglii. Wróciwszy do Niemiec oddał się kaznodziejstwu w duchu reformy Lutra. W sprawie Interim napisał książkę, w której odradzał protestantom przyjęcie decyzyi soboru. Był przeciwnikiem uczniów Melanchtona, którzy przyjmowali niektóre artykuły odrzucone przez Lutra. Wogóle był to zapalony zwolennik skrajnej doktryny protestanckiej. (Feller, *Biographie universelle*)

Aeromancya, zabobonne wróżenie z powietrza i obserwowania meteorów.

Aertnys Józef, belgijczyk, redemptorysta, teolog-moralista umiarkowauy, napisał; *De occasionariis et recidivis, de usu matrimonii*, Tournai 1883; *Theologia moralis*, 2 vol. ed. 5-a, Paderborn, 1898; *Theologia pastoralis* 1892, 1893, in 8-o; *Compendium liturgiae sacrae*, nova editio, Paderborn 1899, in 8-o; *Supplementum ad tractatum de VII, Decalogi praecepto*, Tournai, Casterman, 1898 in 8-o.

Aertsen Piotr, zwany Pietro Longo, z powodu wysokiego wzrostu (!), malarz, ur. w Amsterdamie w r. 1507, † tamże w r. 1573. Między innemi stworzył prawdziwe arcydzieło obraz przedstawiający Zaśnięcie N. Maryi P., wykonany dla Amsterdamu, jakoteż inny, przeznaczony dla nowego kościoła w temże mieście. Na nieszczęście ten ostatni obraz został zniszczony przez heretyków podczas wojen religijnych w Niderlandach, w r. 1566.

Aeryanie, heretycy z IV w., tak nazwani od założyciela swego Aeryusza: utrzymywali, że niema żadnej różnicy między biskupem i zwykłym kapłanem, odrzucali posty, święta i obrzędy kościelne, lecz zato pościli w niedziele, (w środy, piątki, soboty, w czasie wielkiego postu wyprawiali uczty); twierdzili, że modły za umarłych nietylko niepomagają duszom zmarłych, lecz przeciwnie szkodzą im. Zbierali się w lasach i jaskiniach.

Aeryusz, herezyarcha z IV. w. Ur. się w Poncie. Z początku wyznawał błędy aryanizmu; przez semiaryańskiego biskupa, Eustacyusza, przyjaciela swego, wyświęcony został na kapłana, lecz zerwał potem z aryanizmem i utworzył własną sektę, błędy której były kamieniem obrażenia dla wszystkich; istniała ona jeszcze w V. wieku. Nauka Aer. ob. Aeryanie.

Aesinus Franciszek, pochodził z miasta Jési (Aesium); mianowany biskupem tego miasta, zrezygnował z tej godności aby wstąpić do zakonu Braci Mniejszych, skąd jednak, wskutek przedsięwziętych, przezeń reform, mających na celu odnowienie ducha zakonnego, których bracia zakonni przyjąć nie chcieli, wyszedł i wstąpił do Kapucynów, co też uczyniła pewna część zakonników podobnego z nim sposobu myślenia. W zakonie Kapucynów został generałem; † w r. 1549.

Afarsachczycy, (chal. Afarsekaie; Spt. Afarsahaioi W. Apharsachaei v. Arphasachaei; Arfasachczycy), lud podbity przez Asyryjczyków, przeniesiony do królestwa izraelskiego (I Es. 5, 6; 6, 6), przeszkadzali Żydom w ukończeniu świątyni i w tym celu podpisali list do Daryusza króla. Często biorą ich za jedno z *Afarsatachejczykami* (ob.) którzy podpisali list do Artakserksesa (I Es. 4, 10). Delitz upatruje w tych dwóch ludach mieszkańców miejscowości medyjskich Partakka i Partukka, podbitych przez Asarchadelona — położenie ich odpowiada starożytnej Paretacenii.

Afarzatachejczycy (chald. Afarsatkaie, Spt. Afarsatahaioi; W. Apharsathachaei), lud podbity, przeniesiony do królestwa Izraelskiego podczas drugiej kolonizacyi za Asenafara v. Asarhaddona, lub według innych za syna jego *Asurbanipala*, (ob.) króla Niniwy. Prze-

szkadzali w budowie świątyni w Jerozolimie (I. Esdr. 4, 10). Niektórzy autorowie biorą ich za jeduo z Afarsachczykami (obacz), bo nazwa różni się tylko jedną literą t h a u i p a t a c h (znak samogłoskowy *a* krótkie). A, pochodzili według jednych z Elamu z Hapirti Hapirtip (Aibir); według innych z Medyi z Partakka. Według Biblii ludy te przybywszy do Palestyny, zlały się z resztkami Izraelitów i kult Boga prawdziwego połączyły ze swym kultem pogańskim. Zorobabel odrzucił ich pomoc przy budowie świątyni, więc one swemi intrygami przerwały robotę, którą dopiero podjęto napowrót za Daryusza.

X. A. S.

Afarsejczycy, (chald. Afasaie, Spt. Afarsaioi, W. Apharsaei), lud przeprowadzony do królestwa izraelskiego wraz z *Afarsachczykami* (ob.) podczas drugiej kolonizacyi za Asenanafarar Asarhaddona, lub według innych autorów, za syna jego *Asurbanipala* (ob.) króla Niniwy. Wszystkie te ludy przeszkadzały w budowie świątyni (I Esdr. 4, 9, 10). Ich ojczyzną był kraj na północy Medyi, nazwany w klinowem piśmie Parsua v. Parsuas.

Afek hebr. Afeg, Sept. Ofek, miasto chananejskie, którego król został pokonany przez Jozuego (Jos. 12, 18), na południu Chanaan na drodze z Ramleh do Jeruzalem. 2) (Jos. 19, 30, Jud. 1, 3), miasto w p. Azer, zkąd Chanenejczyków nie wypędzono. Położenie tego miasta nieznane. 3) miasto, w pobliżu którego Filistyni zabrali Żydom arkę przymierza i dwaj synowie Helego Ofni i Finees zginęli (I. Reg. 4, 1). Leżało obok Eben-Ezer „Kamienia pomocy“, gdzie w 20 lat później Samuel wzniósł pomnik na pamiątkę odniesionego zwycięstwa nad Filistynami (I. R. 7, 12). Conder et Clermont-Ganneau umieszczają Ebenesra w północno-zachodn. części p. Judy, a więc Afek byłoby Belled el-Foka. Birsch i Thomas Chaplin wskazują, co prawdopodobniejsze, na p. Benjamin. 4) (hebr. Afegah, Spt. Afek) miasto, gdzie stanęli obozem Filistyni przed bitwą, podczas której zginął Saul (I R. 29, 1). Umieszczają je na dolinie Ezdrelon na półn. zachodzie od Jezrael. 5) (asyr. Ap-gu) miasto, gdzie Achab odniósł zwycięstwo nad Benhadadem królem syryjskim (III Reg. 20, 26) i gdzie później Joas król. izrael. zwyciężył Benhadada III (IV R. 13, 17), umieszczają je na godzinę drogi od morza Tyberyackiego na zachód na wielkiej drodze, z Damaszku do Palestyny.

X. A. S.

Afeka, (hebr. Afegah, Spt. Afek), 1) miasto na pograniczu Ziemi św., niedaleko Sydonu (Jos. 13, 4), odpowiada dzisiejszemu Afka na półn.-wschód Bejrutu, w nadzwyczaj malowniczem położeniu. 2) (Sept. Fakona) miasto w p. Juda, (Jos. 15, 53) na zachód od Betleemu, dzisiejsze ouadi Foukin — odpowiada Apouken, na egipskiej tablicy w Karnaku.

Afekt. Wszelkie wzruszenia serca lub umysłu. Od dodanego przymiotnika zależy, czy afekt jest gwałtowny, porywczy, namiętny, czy słodki, łagodny, serdeczny.

Affaitati Antoni Marja, kapucyn, Włoch; ur. w r. 1660, † w Medyolanie, r. 1721. Odznaczał się szczególniejszą gorliwością w przygotowywaniu skazańców do śmierci; w tym celu ułożył: *Il caritativo assistente in pratica ad un felice passagio*, Milan, 1719, in 8-o; oprócz tego: *Fiori istorici etc. dispositi in ordine alfabetico*, Milan 1711, in folio zbiór przykładów do nauczania katechizmu, i inne.

Affectio, jest akt, przez który papież ujawnia chęć obsadzenia beneficyum, zwyczajnie obsadzanego przez zwykłego kolatora. Widocznem jest więc, że a f f e c t i o i zarezerwowanie (r e s e r v a t i o) beneficii są to pojęcia z sobą pokrewne, ponieważ i affectio i reservatio pozbawia kolatorów niższego rzędu prawa obsadzania danego beneficium, chociaż z drugiej strony aff. tem się różni od zarezerwowania, że to ostatnie jest wyraźne, ciągłe i długotrwałe, aff. zaś jest na skutek jakiegoś aktu papieskiego, z którego wypływa milczące zarezerwowanie na teraz beneficium. Affectio bywa też i przy święceniach, a to w ten sposób, iż ten, kto otrzymał święcenie od papieża, nie może wyższych święceń otrzymać od kogokolwiek innego (c. 12, de Temp. ordin.). Podobnie, jeżeli papież rozpoczął albo sam albo przez swego delegata rozpatrywać jakąś sprawę, podwładny mu nie może rozpatrywać tej sprawy, chyba za zgodą papieża. (Ob.

E. Grandclaude Jus. Canonicum, t. 2, p. 235, Parisiis, 1882).

X. H. P.

Affelmann Jan, teolog luterański, ur. w Svest w Westfalii w r. 1588, profesor teologii. Był teologiem luterańskim ortodoksyjnym i namiętnie zwalczał kalwinizm; osobiście powstawał na księcia Jana Albrechta Meklemburskiego za jego reformy kalwińskie. Pisał wiele broszur o osobie Chr. Pana, w obronie zasad luterańskich. (Vacant, *Dictionnaire de Théologie*).

Affiito Tomasz d', prawnik neapolitański, później teatyn we Florencyi; ur. w r. 1570 w Santa Agata, † w r. 1645; był też profesorem filozofii w Rzymie. Napisał traktat: *De justitia et jure*, 2 t. in 8-o, wyd. w Neapolu w r. 1659.

Affo Ireneusz, minoryta włoski, ur. w r. 1741, wybitny historyograf, lektor filozofii, przełożony biblioteki w Parmie; † w r. 1797; napisał: *Antichita e pregi della chiesa guastallese*, Parmae, 1774, in 4-o; *Storia della Citta di Parma*, Parmae, 1792—1795; i wiele biografij uczonych mężów.

Affonso. 1) Baltazar, T. J., portugalczyk, missyonarz w Angola; żył w XVI w. 2) Cypryan, T. J., portugalczyk, misyonarz w Indyach; żył w XVI w. 3) Gaspar, T. J. ur. w r. 1569; uczył przez 9 lat teologii w Evora; † w Coimbrze w r. 1618. Napisał między innemi: *Tractatus de usuris.* (Sommervogel, *Bibliotheque de la Comp. de Jésus*).

Affre Dyonizy-Augustyn, arcybiskup paryski, męczennik, ur. w mieście de Saint-Rome de Tarn 1793 r., profesor filozofii w seminaryum w Nantes; w r. 1818 wyświęcony na kapłana wszedł do Zgr. Sulpicyanów; 1820 zostaje kapelanem domu podrzutków; wydawał też dziennik: *France chrétienne*; 1832 zostaje wikaryuszem generalnym Mgr. de Chabons; 1834 — kanonikiem, a 1839 — arcybiskupem paryskim. W czasie wojny domowej padł ofiarą pasterskiego poświęcenia r. 1848. Mgr. A. był gallikaninem ale nie z przekonania, tem się tłumaczy okoliczność, iż często bronił zasad wprost przeciwnych błędom gallikańskim. Pisał dużo; oprócz artykułów cennych w *Ami de la religion* zostawił między innemi: *Traité des écoles primaires*, Paris 1826 in 8-o; *Traité de l' administration temporelle des paroisses*; Paris. 1827, 1834, 1889; *Essai critique et historique sur l' origine, le progrès et la décadence de la suprématie temporelle des Papes*, Amiens 1829, *Introduction philosophique à l' etude du Christianisme*, 12-o, i inne. Bibliogr. do życiorysu A-a: Riancey; Cruice; *Bibliogr. catholique*, decembre 1849 p. Glaire; *Nouv. biogr. univers.* Hoefer, I. 1852; Castan, 1855, in 12-o.

X. J. N.

Afiliacya (Affiliatio), 1) znaczy przyjęcie do danego konwentu obcego zakonnika. Aby affiliacya była ważną, według prawa ogólnego wymaga się zgody przełożonego, oraz zgody zakonników obu konwentów, tak tego, który zakonnik opuszcza, jakoteż i tego, do którego przechodzi. W pewnych wypadkach Św. Kongr. biskupów i zakonników dyspensuje od wymaganego zwykle przyzwolenia. 2) A. znaczy także przypuszczenie jakiejś osoby do niektórych przywilejów i zasług zakonu, np. udziału w modlitwach, zasługach płynących z dobrych uczynków itd. 3) A. kościołów, czyli dopuszczenie kościołów niemających tytułu i przywilejów bazyliki mniejszej (ob.) do wielkiej liczby odpustów, którymi są obdarzone bazyliki większe. Kościół katedralny w Nevers ma właśnie taki przywilej, jest bowiem afiliowany do Bazyliki św. Jana Lateraneńskiego, cd r. 1868. Warunki takiej afiliacyi wskazane są w brewe Benedykta XIV. „*Assiduae sollicitudinis*“, z 6 maja, 1751 r. Aby więc otrzymać taki przywilej, wymagana jest: 1) zgoda biskupa dyecezyalnego, 2) aby podobnego przywileju żaden kościół w danem mieście nie posiadał; 3) aby miejsce afiliowane nie było już agregowane do korzystania z odpustów jakiegoś bractwa, zakonu czy zgromadzenia religijnego; 4) dyplom afiliacyi ważny jest tylko na przeciąg 15 lat; po upływie tego czasu należy pozwolenie odnowić.

X. J, N.

Afim lub Jewfimij † 1779 r.; propagator ruskiej sekty „biegunów“ czyli „stranników“ (wędrowców). Treść jego nauki: „nieuznawanie władzy, ojczyzny; należy być obywatelem całego świata. Posiadać dom własny jest grzechem, którego nie zgładzi ani modlitwa, ani

pokłony, ani inne nabożeństwo. Bądź jako ptak niebieski, a cały świat należeć do ciebie będzie. Wędruj, a walcz z antychrystem".

Afinogen, zakonnik, biskup, rozkolnik; przebywał w klasztorze w Starodubiu, ale z powodu zatargów ze zwierzchnością udał się do osad rozkolniczych w Mołdawii a następnie zamieszkał w Galicyi, przyjął katolicyzm, ożenił się, wstąpił do wojska polskiego i pędził życie hulaszcze w Krakowie. Jako żołnierz polski poświęcił na biskupa Anfima, mnicha rozkolnika.

Afra Ś-ta męczennica z towarzyszkami w Augsburgu w IV w. Akta jej zachowane dotąd rozpadają się na *acta conversionis i passionis*: pierwsze, później dodane i miejscami niewiarogodne, opowiadają, jako Afra na cześć Wenery oddająca się nierządowi, została przez przybyłego z Hiszpanii biskupa Narcyza i djakona Feliksa cudownie nawrócona; drugie późniejsze i wiarogodniejsze donoszą, że za prześladowania Dyoklecyana, sędzia Gajus skazał Afrę na spalenie, lecz ogień wcale się jej nie tknął, a zmarłą rodzina pochowała w grobie. Tąż śmiercią zginęły jej towarzyszki Digna, Eunomia, Eutropia. *(Ch.)*.

Afraate (Aphraate) z przydomkiem „mądry pers", pierwszy z pisarzy syryjskich, chrześcijańskich, którego dzieła do nas doszły. Zawierają one 23 „*Demonstrationes*". cz. traktaty pisane między r. 336—345. Posiadano część tych dzieł w tłumaczeniu armeńskim (w. V lub VI), wydane pod imieniem Jakóba z Nisibi wraz z tłumaczeniem łacińskiem, niedokładnem i błędnem. Odszukano oryginał w klasztorze Scete, i wtedy dzieło przypisano jego właściwemu autorowi. A. był zakonnikiem i prawdopodobnie biskupem, cieszył się sławą wielkiego egzegety u współczesnych; przebywał w klasztorze w Mar Mathai na prawym brzegu Tygrysu na 7 kil. na wschód od Mossoul. *Demonstrationes* zawierają zasady moralne i zagadnienia sporne, rzucają więc wiele światła na stan kościoła syryjskiego w IV w.; dogmat o Trójcy Przen., bóstw J. Chr., Boskie Macierzyństwo N. M. P., założenie Kościoła na opoce Piotra, sakramenty, a w szczególności Pokuta i spowiedź, są tu uzasadnione i wyłożone w znaczeniu prawowiernem. A. nie pisał komentarzy na Pismo św., ale tyle cytat z Biblii pomieścił w swem dziele, iż tym sposobem pozostawił świadectwo Kościoła syryjskiego co do kanonu Ksiąg ŚŚ., tak S. jak N. T., oraz co do ich Boskiego pochodzenia; w tłumaczeniu znaczenia Ksiąg ŚŚ. S. T. bardzo często idzie za Targumim, Talmudem i pisarzami żydowskimi. (Parisot, *Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Afraates (Aphraates), pers, pustelnik syryjski, † w końcu IV w. Łączył życie bogomyślne z uczynkami miłosierdzia. Czynił liczne cuda. Kościół wschodni czci go 29 stycznia, Zachodni, — 7 kwietnia. (Theodoretus, *Hist. eccl.*, l. IV).

Afrikanus Sextus Julius, historyk chrześcijański z III. w., ur. w Nikopolis, w Palestynie, napisał za panowania Heliogabala *Chronografię*, w której porównywując dawność religii chrześcijańskiej z nowością baśni poganizmu, wykazuje prawdziwość pierwszej, a niedorzeczność drugiego. Zachowały się z tej Chronografii zaledwie fragmenty u Euzebiusza, Syncelusza autora *Chronicon paschale* i kilku innych Ojców Kościoła. Napisał 2 *listy*: do Orygenesa i do jakiegoś Arystydesa w kwestyach biblijnych. List pierwszy był drukowany w Bazylei, 1674 r., in 4-o; drugi, w *Collectio selecta SS. Ecclesiae Patrum*, t. VII.

Africus, nazwa wiatru południowego w Biblii (Ps. 77, 26); następnie oznacza stronę południową (Jos. 18, 14; Is. 21, 1, Ezech. 20, 46). W Act. 27, 12, oznacza południo-zachód.

Afrodyz św. męczennik, pierwszy biskup i patron Beziérs, ur. w Hermopolis, w Egipcie, około r. 36 przed Chr. Dawne podania mówią, że A. był naczelnikiem m. Hermopolis, i że dał opiekę Rodzinie św. podczas jej pobytu w Egipcie; nawrócony widokiem Dzieciątka Bożego, udał się potem na wieść o cudach Jezusowych do Judei i został jednym z uczniów Chr. Po zmartwychwstaniu P. J. udał się ze św. Piotrem do Rzymu, został pomocnikiem św. Pawła w pracy apostolskiej. Potem towarzyszył Pawłowi Sergiuszowi, nawróconemu przez św. Pawła do Narbony, wreszcie został wyświęcony na biskupa Béziers. Mieszkańcy tego miasta pogrążeni w bałwochwalstwie z trudem nawracali się do wiary prawdziwej. Garstka bałwochwal-

ców napadła pewnego dnia na św. biskupa i okrutnie zamordowała go wraz z trzema towarzyszami w r. 65 po Chr. Relikwie A. złożone w bogatej skrzyni przechowują się w kościele pod wezwaniem tego św., w m. Béziers. Święto obchodzi się 28 kwietnia.

X. J. N.

Afryka. Z dwóch stron krzewił się chrześcijanizm w Afryce; z Jerozolimy i Rzymu, a jak szeroko zapuścił tu swoje korzenie, świadczy Tertulian z Kartaginy, który w końcu II wieku oświadcza, że „we wszystkich miastach A. (północno-wschodniej) większość stanowią Chrześcijanie". (ad Scapul. c. 2). A. tak ściśle związana jest z dziejami Kościoła pierwszych wieków, że na każdym kroku stanowi jej część integralną, pisać więc dzieje A. chrześcijańskiej byłoby to pisać dzieje Kościoła; poprzestaniemy przeto na kilku punktach wytycznych. Krótko przed śmiercią św. Augustyna, największego męża jakiego wydała A. chrześcijańska, († 430), liczyła ona 600 biskupstw. Poszczególne prowincye były: 1) A. proconsularis ze stolicą Kartaginą około 150 biskupstw, 2) Byzancium również 150 biskupstw z późniejszą stolicą Adrumetum, 3) Tripolis posiadał tylko 8 biskupstw, z późniejszą stolicą Leptis magna, dzisiejsza Lebeda, 4) Numidia dzisiejszy Tunis i wschodni Algier, ze stolicą Pitrą, obecną Konstantiną i 180 biskupstwami, 5) Mauretania Sitifensis ze stolicą Sitifis i 50 biskupstwami, 6) Mauretania Caesariensis ze stolicą Caesarea (Julia) z 140 biskupstwami. Wszystkie te prowincye należały do patryarchatu zachodniego. W r. 428 wtargnęli Wandalowie, wezwani przez wielkorządcę rzymskiego, założyli w A. własne państwo i przy pomocy Aryanów uciskali Kościół katolicki. Belizar wódz cesarza Justyniana położył koniec panowaniu Wandalów i połączył A. z cesarstwem wschodniem. W w. VII wtargnęli Saraceni i zburzyli Kościół tak dalece, iż niebawem cała A. północna nie posiadała ani jednej stolicy biskupiej. Rozpoczęła się epoka strasznych prześladowań. Po złamaniu potęgi Maurów w XV. w. za sprawą wielkiego kard. Ximenesa, Algier i Tunis zostały zdobyte dla Hiszpanii. Reformacya przeszkodziła dalszym podbojom Hiszpanów w Afryce; pomimo usiłowań Karola V tylko pewne punkta na pomorzu Algieru i Tunisu utrzymały się w ręku Hiszpanów. Tam też utrzymała się religia katolicka, gdy w reszcie Algieru i Tunisu zupełnie wygasła. Nowa gwiazda dla Kościoła zabłysła, gdy skutkiem słabości państwa Otomanów, Francuzi 1830 r. zdobyli Algier. Wypadek ten wywarł pomyślny wpływ na sprawę katolicką w reszcie A. Stan Kościoła w Algierze i Tunisie bliżej przedstawiony zostanie w odnośnych artykułach. W ostatnich dziesiątkach XIX w. podboje poszczególnych państw na obu wybrzeżach A., wschodnim i zachodnim w wysokim stopniu przyczyniły się do rozszerzenia misyj katolickich. Zwłaszcza szczególną gorliwość rozwinęli założeni przez kardynała Lavigérie (ob.) Biali Ojcowie (ob.), którzy nie wahali się wtargnąć aż do środka Afryki. Nie masz też już dzisiaj i zakątka w A., gdzieby Kościół katolicki nie miał swoich wyznawców, o czem szerzej przy poszczególnych zakonach misyjnych lub prowincyach, koloniach i krajach. *(Ch.).*

Afrykanizm, Afrykanizmem nazywamy pewne wyrażenia używane w dziełach autorów łacińskich, urodzonych lub wychowanych w Afryce. Np. u św. Augustyna spotykamy bardzo wiele Afrykanizmów.

Afrykański kodeks (Codex Canonum Ecclesiae Africanae), nazwa niewłaściwa, nadana przez wydawcę Justella 1615 r. ustawom Synodu Jeneralnego Kartagińskiego z r. 415, zwanego zwykle Concilium Africanum. Synod ten powtórzył postanowienia dawniejsze i wydał 11 nowych kanonów o sakramentach, księgach Pisma św., prawach biskupów i kapłanów, i o celibacie wyższych stopni począwszy od subdyakonatu. Dyonizy Exiguus umieścił te ustawy w swoim zbiorze *„Collectio Canonum"*, razem z listami papieży i biskupów i nazwał je: *Statuta Concilii Africani"*, (Justellus C. C. A. 1615, Paryż; Van Espen, *Comm. in Can. Colon,* 1715 : *Canon. Apostol. et concil., Saec. IV—VII* Berol, 1834: *V.*

Afrykańskie synody, posiadają w dziejach kościelnych doniosłe znaczenie. Za czasów Konstantyna do najazdu Wandalów, prymas t. j. najstarszy biskup (senex), corocznie zbierał biskupów na sy-

nod prowincyonalny. Synod kościelny złagodził ten zwyczaj (407) tak, że odtąd czyniono to tylko w ważniejszych okolicznościach dotyczących całej Afryki, i wówczas zbierali się wszyscy biskupi. Wiele z postanowień tych synodów, odznaczających się wielką przenikliwością i praktycznością, weszło do ogólnych zbiorów prawnych i obowiązywało cały Kościół. Skutkiem olbrzymiej liczby tych synodów nie wszystkie ich akta zachowały się, tak że nawet przytoczenie ich w całości jest niepodobieństwem. Wyliczymy przynajmniej najgłówniejsze: O synodach z w. III wiemy najwięcej z listów św. Cypryana. Pierwszy synod odbył się w r. 218—222. Na synodzie w Kartaginie pod przewodnictwem Agripinusa postanowiono, że umierającemu niewolno brać kapłana za opiekuna swoich pozostałych, skutkiem czego św. Cyprjan, na synodzie w Kartaginie 249 rzucił klątwę na zmarłego Germiniusa z Furni za to, że postąpił wbrew tej uchwale. I za samego Cypryana odbyły się dwa sobory w Kartaginie, które zajmowały się sprawą upadłych (l a p s i). Synody prowincyonalne z r. 255 i 256 zaleciły powtórny Chrzest, dla wstępujących do Kościoła. W w. IV i V najważniejsze były następujące synody: Za prześladowania Dyoklecyana w Cyrta w Numidii 305, w Kartaginie 345—348, przeciwko Donatystom; dwa małe synody w Kartaginie 386 (489) i 387 (390), traktujące o obowiązkach kapłanów i biskupów; doniosłe są 26 synodów odbytych przez Aureliusza w Kartaginie, co do których liczby wszakże wśród historyków nie ma jednomyślności. Synody te odbyły się przeważnie w Kartaginie m. r. 323 a 324, i dlatego zwą się Kartagińskimi. Od VI do XI w., po upadku panowania Wandalów, odbywały się już małe synody, chociaż od czasu do czasu zwoływano i większe, zwłaszcza dla zapobieżenia krzewiącym się sektom (ob. Heféle, *Konc. Geschichte* I—IV 1).

(*Ch.*).

Aftartodokeci. Odłam w szeregach Monofizytów, jaki powstał na początku VI w. z powodu pytania, czy ciało Chr. P. skutkiem połączenia osobowego, (unio hypostatica) było wolne od niedoskonałości, właściwych ludzkiej naturze, czy też podległe zepsuciu. Jedni z Monofizytów pod wodzą Sewera, patryarchy Antyocheńskiego uznawali ciało Chrystusowe za *corruptibile*, czyli podlegające zepsuciu, skąd zwani *fthartolatrai, corrupticolae* t. j. oddający cześć temu, co poddane zepsuciu. Inni z Julianem biskupem z Halikarnasu, przeczyli temu ztąd ich nazwa afthartodoketai, incorrupticolae, uznający ciało Chrystusowe za niepodlegające zepsuciu, a więc tylko pozorne. Ci ostatni zwani są również pod nazwą Gajanijanów od niejakiego Gajana, wpływowego przywódcy tej sekty. Cesarz Justynian w 563 roku wydał edykt na korzyść Aftartodoketów, skazując przeciwnie uczących na wygnanie, później przez Justyniana II odwołany.

Ks. H. Fiatowski.

Agabus. Prorok chrześcijański z czasów apostolskich. Był żydem. Św. Łukasz w dwóch miejscach o nim wspomina (Dz. Ap. XI 28; XXI, 10). Na Wschodzie mniemają, że był uczniem Chrystusa Pana i że umarł śmiercią męczeńską. W Antjochii Kościół wschodni święci pamięć Ag. 8 marca, zachodni od IX w. 13 lutego.

X. H. F.

Agag. Nazwa nadawana wszystkim królom Amalecytów (Liczb 24 7). Z ich liczby najbardziej znany Agag, zwyciężony przez Saula, a wbrew woli Bożej przez tegoż obdarowany życiem. Samuel rozsiekał Agaga „przed Panem“ t. j. by okazać cześć i posłuszeństwo dla woli Bożej. Według niektórych egzegetów, „Przed Panem“, oznacza, że Ag. był zabity w miejscu, gdzie stał ołtarz Pański w Galgala. Wbrew jasności opowiadania Maks Dunkier, racyonalista (*Geschichte des Alterthums*, Berlin, 1863, t. I str. 277) w wyrażeniu „Przed Panem“, domyśla się w śmierci Agaga ofiary ludzkiej, P. Bogu złożonej.

X. H. F.

Agalma, wyraz grecki wspomniany na drugim soborze Nicejskim, oznaczający statuę zwierzęcia w przeciwstawieniu do wyobrażenia istoty rozumnej, które nazywano I c o n a.

Agapa, C h i o n i a i I r e n a, ŚŚ. panny i męczenniczki, siostry; pochodziły z Tessaloniki, z rodziców pogan, nawrócone czytaniem Ksiąg ŚŚ., które dostały się w ich posiadanie wskutek edyktu Dyoklecyana, nakazującego niszczyć takowe. Chcąc wyznawać swobodnie naukę Chr. udały się do samotnej pustyni i oddały się życiu bogomyślnemu. Odszukane z rozkazu naczelnika m. Tessaloniki zo-

stały żywcem wrzucone w ogień; ciała ich jednak zostały nietknięte. Święto obchodzi Kł. 3 kwietnia.

Agapet albo Agapit św., męczennik z Preneste ur. w r. 259, ze znakomitej rodziny Anicia, która wydała później trzech wielkich Papieży: św. Agapita I. i II., Grzegorza Wielkiego i sławnego patryarchę św. Benedykta. Posłany do szkół w Rzymie, był pod opieką Porfiryusza, o którym Martyrologium wspomina jako o człowieku Bożym. Porfiryusz zaszczepiał w uczniu swoim zasady Ewangelii, i obaj w krótce zasłużyli na koronę męczeńską, wyznając mężnie Jezusa Chrystusa. A. poniósł śmierć męczeńską r. 274. Święto jego obchodzi się 18 sierpnia.

Agapet I. św. pż., (535—536). Mąż „w rzeczach kościelnych niezwykle biegły". Zaraz po swem wyniesieniu na St. Ap., naglony prośbami króla Ostrogotów Theodata, przedsięwziął podróż do Konstantynopola, celem skłonienia Justyniana I do zaniechania wojny z Ostrogotami w Italii. Wojny odwrócić nie zdołał, miał jednak tę pociechę, że na zwołanym przez siebie synodzie w Konstantynopolu złożył z godności patryarszej popieranego przez cesarzowę Teodorę intruza Anthimusa, (monofizytę), a na jego miejsce postawił Mennasa, „męża nieskazitelnej wiary i biegłego w Piśmie Św." † A. w Konstantynopolu 22 kwietnia 536 r. Zwłoki przewieziono do Rzymu i pochowano u św. Piotra (ob. Baronius, *Ann. ad an. 536* n. 59; *Lib. pontif.* I, 287; Liberatus, *Breviarium* Cap. XXI. in Bibl. Gallandi t. XII. *T.*

Agapet II pż. (946—956), jeden z najdzielniejszych papieży w tym wieku. Wiele pracował nad przywróceniem pokoju we Włoszech, zwłaszcza starał się pogodzić Berengaryusza, markiza Iwrei, z królem Włoch Hugonem i synem jego Lotaryuszem. Gdy wszelkie zabiegi A. nie pomogły, a Berengaryusz otruł Lotaryusza, A. wezwał pomocy cesarza Ottona W. A. pracował również nad przywróceniem pokoju we Francyi. Tutaj wiedli spór hr. Hugo z Artoldem o arcybiskupstwo reimskie; w tym celu wysłał do Francyi biskupa Marina, który na synodzie w Ingelheimie (948 r.) wobec Ottona W. i Ludwika, króla francuskiego, rzucił klątwę na hr. Hugona nieprawnie z orężem w ręku domagającego się dla siebie arcybiskupstwa reimskiego; † A. w 956 r. (ob. Rotgerus, *Vita S. Brunonis*, apud Acta SS. Bolland. 11 Oct. t. V.; Migne P. L. CXXXV 304, nst. 448, nst.).

T.

Agapet, dyakon przy kościele św. Zofii w Konstantynopolu. Koło 527 roku napisał 72 krótkie rozdziały *o obowiązkach panujących*, poświęcone Justynianowi I. (Ob. Fabricius, *Bibl. gr.* ed Harless, VIII., 36 sq; Gallan, *Bibl. PP.* XI., IX.).

Agapety, (z greckiego agapao) nazwa, nadawana na początkach rozwijającego się K-ła stowarzyszeniu pobożnemu panien, które wspólnie żyły i posługiwały duchownym. Stowarzyszenie A. mogło spowodować zgorszenie, przeto św. Cypryan r. 314, św. Hieronim i św. Jan Złotousty występowali energicznie przeciw temu stowarzyszeniu. Ze zwolenników A. wytworzyły się później sekty, głoszące zasadę, iż nic nie ma nieczystego dla sumienia czystego. Sekty te potępił sobór lateraneński, r. 1139.

X. S. G.

Agapit de Palestrina, minoryta reformowany, lektor teologii i definitor generalny swego zakonu; cenzor akademii teologicznej, konsultor Indeksu i Św. Officium; przeciwnik probabilizmu. Ogłosił drukiem: *Lezioni divote, ordinate a conservare il buon costume, ne veri fideli*, Rome, 1792, in 8-o; *Lettere d'aviso ad un confessore novello*, Rome, 1805, in 8-o.

Agapius, mnich grecki, z g. Athos, z XII w., autor traktatu: *Zbawienie grzeszników*, w którem wyraźnie uczy dogmatu przeistoczenia tak, jak naucza K-ł łaciński. Traktat ten wyszedł w Vienne, w r. 1641 i 1664.

Agapy, od sł. grec. ἀγάπη uczta miłości. Nazwa ta nadawana była wspólnym ucztom chrześcijan, z początku tym, które odbywały się razem z przyjmowaniem Komunii św., później zaś i innym, które odbywały się wskutek jakichś okoliczności, stosownie do czasu i miejsca. Uczty te były znakiem miłości, łączącej serca wiernych. W czasach Apostolskich odbywały się razem z ucztą Eucharystyczną, jak to widać ze słów św.

Pawła do Koryntczyków, wyrzucającego im nadużycia podczas agap. (I. Kor. XI, 20—29). Lecz za Apostołów już agapy odbywały się i bez przyjmowania Komunii św., bo św. Juda w swym liście r. 12 mówi o heretykach, którzy brali udział w A. (ob. II. list św. Piotra 2, 13). Na początku drugiego wieku widzimy agapy połączone z Komunią św. (ob. list św. Ignacego ad Smyrn.), chociaż w tym samym czasie, jak to przekonywamy się z listu Pliniusza do Trajana, agapa nie stanowiła koniecznej części uczty Eucharystycznej, Pliniusz bowiem wspomina tylko o ucztach wieczornych (haeterias), których chrześcijanie zaprzestali, na skutek rozporządzenia cesarskiego. W połowie II w., A. były oddzielone od Komunii św., jak to widać z Apologii pierwszej Justyna. Zachodzi pytanie, czy agapy spożywano przed czy po przyjęciu Najśw. Sakramentu? — prawdopodobnie przed, a to z tej racyi, iż jeszcze za czasów św. Augustyna, w niektórych miejscach, szczególniej w Afryce, miały miejsce agapy raz do roku, w W. Czwartek, po których przyjmowano Komunię św. Oprócz wyżej wspomnianej agapy, znamy A.: z tytułu świąt męczenników (natalitiae); przy ślubach (connubiales); przy pogrzebie (funerales); w dzień poświęcenia kościoła. Z czasem z powodu nadużyć Kościół coraz częściej zabraniał odbywania agap, Grzegorz W. jednak pozwala na nie chrześcijanom angielskim. Całkowicie zniósł agapy sobór Bazylejski. Dzisiaj jednak mamy jeszcze ślady tego pobożnego zwyczaju, n. p. w Rouen w dzień Wielkanocy rozdają wiernym w Kościele ciasteczka i wino na tacy. Agapy chrześcijańskie odbywały się na pamiątkę ostatniej wieczerzy Chrystusa Pana, jako znak miłości; niektórzy upatrują w agapach początków pogańskich, lecz tym odpowiada św. Augustyn; „Nec sacrificia eorum (paganorum) vertimus in agapes... agapes nostrae pauperes pascunt sive frugibus, sive carnibus (Contr. Faust. XX. 20.); Stąd, że poganie odbywali uczty wspólne nie można przecież stanowczo twierdzić, że chrześcijanie naśladowali ich zwyczaj; jeżeli było jakie naśladownictwo; to już chyba A. żydowskich. (Ob. Bingham, *Works*. t. V. p. 289; Augusti, *Handbuch der christlichen Archeologie*, t. I. Abth. 1, 2, Leipzig, 1836 — 1837; Drescher, *De veterum Christianorum agapis*, in 8-o, Giessen, 1824; Mamachi, *De' Costums de primitivi Christ*, III, Rom. 1754, diss. de agapis).

X. H. P.

Agar. Niewolnica egipska w domu Abrahama. Będąc długo niepłodną dała Sara Abrahamowi A. za żonę. Wskutek nieporozumienia z Sarą, ucieka, a powróciwszy daje Abrahamowi syna Izmaela. Kiedy urodził się Izaak z Sary, po raz wtóry A. opuszcza dom Abrahama. Bóg przez Anioła zachowuje od śmierci Izmaela na puszczy Bersabee. Od niego pochodzą Izmaelici, przez Barucha nazwani „synowie Agar“ (Bar. III. 23), słynni w Piśmie św. z umiejętności kupieckiej. Figuryczne znaczenie łączności Agar z domem Abrahama tłumaczy św. Paweł Ap. w liście do Galatów IV, 23—31. Żywą pamięć o Izmaelu zachowują Arabowie w swoich podaniach (ob. Sterbelot, *Bibliothèque Orientale* Paris, 1697, str. 15).

X. H. F.

Agard des Champs Stefan, teolog, ur. w r. 1613 w Bourges; um. 1701. Napisał między innemi: *Le Secret du Jansénisme découvert et réfuté.*

Agareni w Starym Testamencie należeli do szczepu arabskiego, po hebr. Hagrim (Ps. 82), albo Hagri'im (Par. I 19, 20), zamieszkujący na wschód od krainy Galaad. Ze szczepem tym walczyły pokolenia Rubena Gada i Manassesa ze wschodniej Palestyny. A. przez te pokolenia zostali pokonani (I Par. V). Niektórzy autorowie starają się dowieść, iż A. pochodzą od Agary, niewolnicy Abrahama, przez jej syna Izmaela, lecz psalm 82 odróżnia A. od Izmaelitów i Gessenius wyprowadza ich imię od hebr. hagar lub arabs. hadjar: uciekł. 2) A. w historyi kościoła. Tem imieniem zwano w VII. w. chrześcijan z pochodzenia Arabów, którzy przyjęli islam i utrzymywali, iż są potomkami Izmaela. Utrzymywali oni, iż Bóg nie może mieć syna, bo niema żony, i występowali przeciwko Najśw. Maryi P.

X. H. P.

Agat, kamień drogi, wzmiankowany w W. dwa razy (Ex. 28, 19; 39, 12), achates, tłumaczenie wyrazu hebr. sebo, który oznacza drugi kamień w trzecim rzędzie drogich kamieni, umieszczo-

nych na racyonale (ob.) Najw. Kapłana. Znaczenie słowa sebo nie jest ściśle ustalone, ale na ogół tłumaczą je przez agat. Według Teofrasta (De lap. 58) i Pliniusza, słowo greckie i łacińskie agat, pochodzi od rzeki Agatos w Sycylii, obecnie Drillo, gdzie po raz pierwszy znaleziono kamienie tego rodzaju. Agat jest z gatunku kwarców.

Agata św., dziewica, męczenniczka słynna z pochodzenia, pobożności i urody. Pochodziła z Sycylii. Za Decyusza oskarżona jako chrześcijanka, skazana na okrutne męczarnie, z heroizmem zniosła takowe; wzmocniona ukazaniem się jej św. Piotra wśród gorącej modlitwy do Pana, umarła w więzieniu w Katanii, w r. 251. Imię św. A. umieścił Kościół w kanonie Mszy św.; znajdujemy je we wszystkich martyrologiach pod dn. 5 lutego. W tym dniu święci Kościół chleb i wodę; te rzeczy użyte z wiarą, są ochroną przeciwko pladze ognia. A. św. uważana jest za patronkę wyspy Malty; mieszkańcy zaś Katanii wzywają przyczyny Ś-ej podczas wybuchów Etny. (Migne, *Dict. hagiogr.*; Guerin, *Dict.*).

X. J. N.

Agata. (Długosz: Agasia, właściwiej Agafia), żona Konrada I, ks. mazowieckiego, córka Światosława, ks. brzeskiego i włodzimierskiego. Szczegółów życia jej znamy bardzo mało. Powszechnie historycy jej wpływom przypisują sprowadzenie krzyżaków. Na podstawie tego co o niej wiadomo, ma opinię kobiety złej. Długosz zwie ją „plena furiae“ (pełna złości). Ona to głównie podburzała męża do walki z okolicznymi książętami, a zwłaszcza z Henrykiem Brodatym o opiekę nad Bolesławem Wstydliwym. Ona również była przyczyną zguby znienawidzonego przez siebie księdza Czapli, kanclerza książęcego; trupa zamordowanego porwać kazała i obwiesić w Płocku. Zostawiła córkę i pięciu synów. (Ob. Bielowski, *Monumenta Pol. histor.* III.; A. Sokołowski, *Konrad książę na Mazowszu*, 1873 r.). *T.*

Agatangelus od św. Teresy, polak, z zakonu karmelitów bosych, z drugiej połowy XVI w. i pisarz łaciński. Wydał: 1-o *Meditationes de B. Virgine et S. Joseph*, 2-o *Monita spiritualia S. Theresiae.*

Agateński sobór, w r. 506 w m. Agde, na którym przewodniczył św. Cezary Arelateński, przy współudziale 24 biskupów prowincyi Galii, podległej Wizygotom. Uchwalono tu kanony dyscyplinarne, dawniej już na koncyliach wydane, tyczące dóbr kościelnych. Z liczby 48 kanonów, jeden zabraniający duchownym przywłaszczania, sprzedawania lub darowywania dóbr kościelnych, wydaje się być początkiem prawa o beneficyach.

Agathopocles, naoczny świadek męczeństwa św. Ignacego męczennika. A. opisał je; ogłosił zaś drukiem Usserius w dodatku do listów św. Ignacego w Londynie r. 1647, in 4-o.

Agatologia cz. nauka o najwyższem Dobru, stanowi część praktycznej filozofii czyli Etyki.

Agaton św., pż, (678—681). Zakonnik reguły św. Benedykta, rodem z Sycylii. W 680 odprawił synod w Rzymie, na którym potępił Monoteletów. W porozumieniu z Konstantynem Pogonatem zezwolił na zwołanie soboru VI powszechnego (Konstantynopolitański II), w r. 680. Na sobór ten A. wysłał legatów zaopatrzonych w listy od soboru rzymskiego, do którego dołączył list od siebie. A. korzystając z wpływów swych na dworze cesarskim wyjednał zwolnienie daniny (300 soldów), którą wysyłano po każdym nowym wyborze papieża do Konstantynopola. † A. w końcu 681 r. (Ob. Ballerini, *Monumenta*, Num. XII.; Hefelé, *C. G.* III, 298).

T.

Agatop i Teodul ŚŚ. A. był dyakonem w Tessalonice, T. zas lektorem; obaj służyli Panu za czasów Dyoklecyana i Maksymina. Oskarżeni przed prefektem Faustynem, zostali z jego rozkazu wrzuceni do więzienia, a potem utopieni w rzece.

Agaunum albo Acaunum, do połowy wieku IV zwało się Larnada, obecnie St. Maurice, i znajdowało się w dawnej dyecezyi Octodumru albo Octodurus (dzisiejsze Martygni jest dawnem Octodurum). Jedna i druga miejscowość znajduje się w Szwajcaryi nad Rodanem. W Agaunum odnaleziono zwłoki męczenników legii Tebańskiej, na pamiątkę czego biskup Teodulus postawił tu bazylikę, po upadku której stanął nowy kościół i klasztor w r. 516.

Ageliusz albo Agelli Antoni, biskup Acerno, ur. w Sorrento—† 1608 r. Znawca języków starożytnych; był dyrektorem drukarni watykańskiej; pod jego kierunkiem dokonano edycyi greckiej Septuaginty. Pisma jego są: *Komentarz na Psalmy, Pieśń nad Pieśniami, Przypowieści, Lamentacye* i *Habakuka;* najlepszy jest komentarz na Psalmy. Inne pisma A. są w rękopismach w Rzymie. — (Ughelli, *Italia Sacra,* t. VII; Le Long, *Biblioth. Sacra* ed. 1750).

Agenda (neutrum, pluralis od agere = czynić, działać), jako wyraz, zdawiendawna oznaczał wszelkie kościelne czynności. Innocenty I w liście do Decencyusza (Migne, PP. lat. XX, 855) mówi o porządku, jaki zachować należy „in conservandis mysteriis vel in caeteris *agendis* arcanis"; Sobór Kartagiński w r. 390 oznacza tym wyrazem specyalnie ofiarę Mszy św. — „quisquis presbyter agenda voluerit celebrare" (Hefele, *Conc. Gesch.* II, 50). W średnich wiekach na zachodzie używano go głównie na oznaczenie officium i Mszy św., ztąd takie wyrażenia, jak Agenda Beatae Mariae, Agenda matutina, Agenda mortuorum. W Polsce pod tym wyrazem rozumiano księgę liturgiczną, zawierającą przepisy i formuły modlitw, używanych przy sprawowaniu sakramentów świętych, błogosławieniu osób i rzeczy, przy processyach i innych czynnościach kościelnych. W tem znaczeniu używano u nas tego wyrazu (w tym wypadku jako substantivum gen. femin) do XVII wieku, t. j. do r. 1631, w którym wydany został rytuał Piotrkowski. Od tego czasu coraz częściej spotyka się wyraz „Rytuał". W Rzymie wyraz Agenda na oznaczenie Rytuału nie był znany tak dalece, że kardynałowie zasiadający w Kongregacyi Soboru Trydenckiego, przy rozpatrywaniu akt synodu włocławskiego z r. 1568, nie mogli się domyśleć, co ma znaczyć i zasięgali w tym wypadku rady kardynała Hozyusza, jak świadczy sam Hozyusz w liście do bpa Karnkowskiego (Stan. Karnovii, *Epistolae illustrium virorum,* 1578 — Epist. 21).

X. A. K.

Agendy dawne polskie. Jak wszędzie w Kościele katolickim, podobnie i w Polsce przed reformą Trydencką używano agend czyli rytuałów miejscowych. Przed wynalezieniem druku wszystkie niemal dyecezye polskie miały swoje agendy. Historya ich mało znana. Wymieniają między innemi Agendę Mikołaja Trąby. — Z drukowanych są następujące: 1) Agenda Marcina, kanonika wileńskiego p. t. *Agenda sive exequiale divinorum officiorum,* Impressum in Gdano a. 1499 per Conradum Bomgharten, używana w kościołach na Litwie; 2) Agenda dyecezyi gnieźnieńskiej p. t. *Agenda secundum rubricam Eccl. Cath. Gnsne,* Lipsiae Haker 1503; *Agenda sive obsequiale secundum rubricam Eccl. Metr. Gnesnen,* Cracoviae, Haker, 1512; *Agenda sive obsequiale secundum rubricam Eccl. Metr. Gnesn.,* Cracoviae, Scharffenberg, 1549, wydana z polecenia Mikołaja Dzierzgowskiego; 3) Agenda krakowska p. t. *Agenda dioecesis cracoviensis,* 1504; *Agenda secundum rubricam Eccl. Cath. Cracovien.* Cracoviae, Haller ok. r. 1520, prawdopodobnie przedruk z innej przez Hallera w r. (1505 ?) 1514 wydanej; *Agenda Cracoviae* 1518; *Agenda sacramentalia ad usum dioecesis Cracoviensis,* Coloniae, 1574 (1575 ?); 4) Agenda poznańska p. t. *Agenda secundum cursum et rubricam Eccl. Cath. Posnanien. Ad ritum Metropolitanae Gnesnen, qua potuit vicinius,* reducta, Lipsiae ex proelo Melchioris Lottheri A. D. 1533. Obszerniejsza od wszystkich innych poprzednio wydanych; 5) Agenda płocka p. t. *Agenda Eccl. Cathol. Plocensis cum dubiorum 7 casuum resolutionibus* cura Rev. Patr. D. Andreae Epi Plocen. impressa 1554. Na końcu zaznaczono następne wyrazy: Agenda insignis Eccl. Cathol. et dioecesis Plocen. impressa A. D. 1554 Cracoviae opera ac industria famatorum fratrum Nicol. ac Stan. Scharffenberger calchographor. et civium cracoviensium impensa Rev. in Chr. Patris D. Andreae Noskowski Epi Plocen. congesta vero et confecta per Ven. Laur. Zambrzuski praepositum S. Catharinae venerabilis capituli Plocensis secretarium; politioris litteraturae jurisque pontificii scientia, usuque rerum magnarum illustrem et amabili morum suavitate humanitateque perpolitum; 6) Agenda warmińska p. t. *Agenda... sacramentalia ad usum dioecesis Varmiensis accomodata.* Cum adjunctis verbis et admonitionibus polonicis et germanicis. Opus cujuslibet dioecesis parochis et sacerdotibus perutile. Co-

loniae apud Mathaeum Cholinum 1574 z okólnikiem bpa Kromera datowanym w Heilsbergu 1572 r. i kazaniem tegoż oraz Stan. Karnkowskiego bpa włocławskiego; To samo wydane w Kolonii, 1578. Do tego dołączono: *Passio Domini Nostri Jesu Christi...* usui dioecesis Varmiensis accomodata, studio vero atque opera Rev. D. Thomae de Glaza, S. Stephani Cracoviae plebani... edita; *Agenda sacramentalia Eccl. Varmiensis* A. Christi 1616; *Agenda caeremonialia eccl. Varmiensis* A. Chr. 1617; Agenda z r. 1616 zaczyna się od słów bpa Rudnickiego: *Introductis Deo auspice, Missali et Breviario Romanis in hanc nostram dioecesim, restare videbatur et manus pro debito officii nostri admoveremus libris ecclesiasticis, qui agenda vulgo vocantur.* W to pierwsze wydanie polskie weszła reforma Pawła V; 7) Agenda włocławska. Dyecezya włocławska miała swoją agendę, co wnosić można ze słów synodu dyececzyi włocławskiej w r. 1568 odbytego, gdzie jest mowa o starej i nowej agendzie. Agenda nowa bpa Stanisława Karnkowskiego opracowana przez niego samego przy pomocy Marcina Kromera, koadjutora warmińskiego; 8) Agenda bpa Stanisława Karnkowskiego była stanowczym krokiem na polu reformy obrzędów i ceremonij przy sprawowaniu sakramentów. To też synod prowincyonalny gnieźnieński w Piotrkowie d. 19 maja 1577 roku odprawiony, na którym przyjęto sobór Trydencki, postanowił obok reformy mszałów i brewiarzów dyecezyalnych, ażeby przyjęto i zaprowadzono w całej Polsce Agendę Karnkowskiego. W myśl tego postanowienia wkrótce w r. 1579 przedrukono tę pracę p. t. *Agendorum eccl. tum sacramentalium et caeremonialium libb. in usum provinciae Gnesnensis per Stanislaum Karnkowski Ep. Vlad. conscriptus.* Coloniae apud Matthaeum Cholinum 1579. Przy tem wydaniu załączono list St. Karnkowskiego, datowany w Wolborzu 1577 r. Ażeby rzeczoną agendę uczynić bardziej pożyteczną, arcbp polecił Hieronimowi Powodowskiemu kanonikowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu rozszerzyć ją przez dodanie eorum omnium brevi et dilucida explicatione, quae ad sacramentorum sacramentaliumque administrationem requiruntur scituque necessaria videntur. Tym sposobem powstało nowe poprawne wydanie dzieła, które było „confectum, jak mówi arcbp, summa nostra cura et diligentia, Hieronimique Povodovii... labore et industria. Ukazało się p. t. *Agenda seu ritus caeremoniarum eccl., ad uniformem ecclesiarum per universas provincias regni Poloniae usum, officio romano conformati.* Ex decreto synodi provinc. Petricoviensis denuo conscripti et editi, studio et opera Rev. D. Hieronimi Povodovii archipresbyteri et canonici cracoviensis. Cracoviae in architypographia regia et ecclesiastica Lazari A. D. 1591. Pars. II. A. D. 1592. Następne wydania wychodziły w r. 1593, 1596, 1605, 1617. Pozostaje jeszcze nadmienić, że obowiązek ciążący na duszpasterzach, z mocy postanowień synodalnych z r. 1577 i 1589, arcybp potwierdził listem pasterskim do arcbpa Lwowskiego, biskupów, prałatów, kanoników i proboszczów, zamieszczonym na czele wydania z roku 1591 i w następnych wydaniach, i datowanym w Łowiczu Calendas Martii 1590 roku. Odzywa się on pod koniec tego listu temi słowy: „Quod (opus) ut omnes ad quos cura animarum spectat, qui praesertim hoc idem prioris nostrae editionis non habent, suis in ecclesiis habeant, atque ex eorum alterius praescripto, tam Sacramentalia, quam Caeremonialia administrent, hortamur quemque in Domino et synodali auctoritate praecipimus". I dodaje w końcu: „Veteres autem Agendorum libros, qui *in dioecesi quaque diversi hactenus reperiuntur*, penitus abolemus, omnemque illorum usum temporibus perpetuis interdicimus. Decernentes ejusdem Synodi edicto perpetuo, nullum alium Agendorum librum praeter quam aut primae nostrae editionis, aut hujus postremae, in omnibus Ecclesiis provinciae nostrae haberi, ex ejusque praescripto, administrari omnia peragique debere". Źródłem wszystkich agend dyecezyalnych polskich były obrzędy Kościoła rzymskiego, stąd podobne są one jedne do drugich i tylko zwyczaje miejscowe, zastosowane do ducha, czasu i osób, różnią je od agend rzymskich i nawet pomiędzy sobą. O rytuale rzymskim i piotrkowskim ob. art. Rytuał.

X. A. K.

Agendy protestanckie, znane w XVI w. po większej części pod nazwą ordynacyj kościelnych, zawierają w sobie nietylko liturgię, lecz także różne przepisy o obsa-

dzaniu kościelnych urzędów, o prowadzeniu szkół, o zarządzaniu kościelnym majątkiem, o opiece nad chorymi i t. p. tak że należą do źródeł protestanckiego prawa kościelnego. Richter w dziele: *Die evangelichen Kirchenordnungen des 16 Jahrhunderts*, Weimar 1846, 2 tomy, podaje dokładny spis (około 160) agend protestanckich, drukowanych w XVI wieku. W XVII, XVIII i XIX wieku wychodziły wciąż nowe agendy, chociaż pojedyncze, w wielu ważnych punktach różnią się między sobą, to jednak można wszystkie podzielić na dwie kategorye: na luterskie i reformowane. 1) Luterkie dzielą się: a) na czysto luterskie, t. j. takie, które biorą za podstawę pisma Lutra: zatrzymują mszę i komunię pod dwiema postaciami, ale odbierają mszy św. charakter ofiary i usuwają z niej *Offertorium* i *Canon*, b) romanizujące, które utrzymują niektóre zwyczaje właściwe Kościołowi katolickiemu i c) hołdujące kalwińskim, t. j. przypominające w swych obrzędach i ceremoniach zimne formuły agend kalwińskich. 2) Agendy reformowane znowu można podzielić na a) zwingliańskie czyli szwajcarskie, dla wyznawców nauki Zwingliusza, b) kalwińskie czyli francuskie, do których podobne holenderskie i szkockie, dla wyznawców zasad Kalwina, c) melanchtońskie albo niemiecko-reformowane, które oddzielają część liturgiczną od homiletycznej, dla zwolenników Melanchtona. Obok urzędowych wychodziły także prywatne. — 3) Agenda anglikańska, zwykle zwana Common Prayer Booc, używana przez wyznawców Kościoła anglikańskiego, ułożona została na podstawie mszału, brewiarza i rytuałów Kościoła katolickiego, z domieszką zasad częścią luterańskich, częścią kalwińskich. Literatura: Daniel, *Codex liturgicus* II, III, Lipsiae 1848, 1851; Kliefoth, *Die ursprüngliche Gottesdienstordnung in den deutschen Kirchen luth. Reformation, ihre destruction und Reformation*, Rostock und Schwerin 1847; Ebrard, *Reformirtes Kirchenbuch*, 1848; Bähr, *Der protestant. Gottesdienst*, Heidelberg 1850; Hofling, *Liturgisches Urkundenbuch*, 1854; Henke, *Nachgelassene Vorlesungen*, Halle 1877 (W. W. I). *X. A. K.*

Agent. Agenci Kuryi rzymskiej są to uznani przez Kuryę przedstawiciele stron, którzy stale lub czasowo opiekują się różnemi sprawami swoich klientów. Każdy biskup może mieć w Kuryi swojego stałego agenta.

Aggeusz, hebr. Haggai, gr. Aggaios (=moje święto), prorok mniejszy, żył po niewoli babilońskiej. Błędne tłumaczenie wyrażenia (1, 13): „male'ak (anioł) Jehorah" naprowadziło na mniemanie, że A. był aniołem w tudzkiej postaci. A. wraz z Zacharyaszem 2-go roku panowania Daryusza, syna Hystaspa (320 r.) zachęcił Żydów pod wodzą Zorobabela i Jozuego najw. Kapł. do prowadzenia dalszej budowy świątyni, rozpoczętej za Cyrusa, a przerwanej wskutek knowań Samarytanów. A. zapowiedział przyszłą chwałę nowej świątyni, że przyjdzie do niej Messyasz, oraz nawrócenie pogan (2, 1—10). Napisał księgę zajmującą 10-e miejsce w kanonie między księgami proroków mn. Styl i myśli odpowiadają osobie i położeniu proroka. Paweł Ap. cytuje go (Żyd. 12, 27). Język hebrajski czysty bez chaldeizmów, prosty, poważny, ale już zamierający. Tłumaczenie Wulgaty jest bardzo ścisłe, niewiele dodatków i opuszczeń; mniej dosłowne jest tłumaczenie greckie; dość za to wierne jest syryjskie (Reinke, *Der Prophet Haggai*). A-owi przypisują psalmy 111 i 145, noszące jego imię w tytule; jednakże ani w hebr. ani w tradycyi nic o tem niema. Prawdopodobnie A. zastosował te psalmy do celów liturgicznych.

X. A. S.

Agier Piotr Jan, adwokat w parlamencie i jeden z prezydentów Dworu królewskiego w Paryżu; ur. w r. 1748. Odebrał staranne wychowanie; był deputowanym do Stanów generalnych i członkiem Komuny w Paryżu. Żarliwy obrońca i zwolennik Kościoła konstytucyjnego i opinij z Port-Royalu. Pisał wiele w kwestyach religijno-prawnych. Ważniejsze dzieła są: *Vues sur la réformation des lois civiles etc.* 1793, in 8-o; *Traité du mariage dans ses rapports avec la religion et les lois nouvelles de la France*, 1800, 2 v. in 8-o; *Psaumes nouvellement traduits sur l'hebreu*, 1809, 3 v. in 8-o, tož samo po łacinie, 1818, in 18-o; *Les Prophétes Isaïe*, 1820 i inne; we wszystkich dziełach A broni jansenizmu. *X. J. N.*

Agiles Rajmund, kanonik w Puy; towarzyszył swemu bpowi Adhemarowi w pierwszej wyprawie krzyżowej, w r. 1095. Napisał wyborną łaciną: *Historia Francorum qui ceperunt Hierusalem* (in Gestis Dei per Francos).

Aginianie (z grec. a=bez i gine=kobieta), nazwa heretyków z r. 694, którzy utrzymywali, że małżeństwo nie jest przez Boga ustanowione.

Agionici, heretycy, którzy utrzymywali, że małżeństwo i czystość są wynikiem złego czynnika. Potępieni na koncylium w Gangra, w Małej Azyi.

Agliardi Antoni, kardynał-biskup, wice-kanclerz Ś. Rz. Kościoła, ur. 1832 r. Był delegatem apostolskim w Konstantynopolu i w Indyach Wschodnich; w tych ostatnich urządził hierarchię kościelną i pierwsze seminarya krajowe; potem był wysłany do Monachium jako nucyusz, następnie do Wiednia. W r. 1896 jeździł do Moskwy na koronacyę Cesarza Mikołaja II, wracając z koronacyi, zatrzymał się kilka dni w Warszawie, gdzie w katedrze odprawił uroczystą sumę. W czasie pobytu swego w Warszawie otrzymał wiadomość, iż Leon XIII obdarzył go godnością kardynała Św. Rz. Kościoła. Uczestniczył w r. 1903 w konklawe po śmierci Leona XIII.

X. H. P.

Agłona, miasteczko w dawnych Inflantach, dzisiaj w gub. Witebskiej, nieopodal Dźwińska, posiada kościół w r. 1700 drewniany, od r. 1800 murowany, wraz z obrazem cudownym N. M. P. Agłońskiej, nawiedzany przez liczne pielgrzymki.

Agnani Jan Dominik, dominikanin, ur. w r. 1681, profesor teologii moralnej i dogmatycznej oraz filozofii; † w r. 1746. Wydał: *Philosophia Neopalaea* d. Thomae Aq. etc. Romae 1734.

Agnani Juwenal d', kapucyn, sławny z cnót i nauki; napisał: *Manuductio neophyti*, Vienne 1680, in 8-o; *Necessaria defensio contra injustum aggressorem*, in 8-o—odprawa dzieła predykanta heskiego Scheilberta pko cudom; *Brevissimus nucleus theologiae moralis practicus*, in 4-o; *Artis magnae scienti synopsis*, Saltzburg, 1689, in 4-o, i wiele innych.

Agnani (Synod w) odbył się w r. 1160; na tym synodzie pż Aleksander III uroczyście ekskomunikował cesarza Fryderyka i uwolnił poddanych od przysięgi.

Agnel od ofiarowania N. M. Panny, karmelita bosy, kaznodzieja zwykły w kolegiacie warszawskiej; napisał: *Kazania o życiu miękkiem i rozkosznem*, Berdyczów, 1785; *Kazania postne przeciwko Libertynom*, Berdyczów, 1780; *Kazanie w dniu uroczystości N. P. M.*

Agneli Ludwik, dominikanin, autor dzieła z zakresu teologii: *Teatrum mundi sive decisiones praecipuarum difficultatum in Theologia*, Zamoscii, 1619.

Agnelli Józef T. J. ur. w Neapolu 1621 roku — † w Rzymie 1706 r. Był rektorem kollegium w Monte Pulciano, Macerata i Ankonie. Napisał: *Settimana consecrata a S. Giuseppo; Catechismo annale*, 1671; *Arte di goder l'ottimo, contenuta negli esercizii sfintuali di S. Ignazio*, Roma 1685; *Il parocchiano instruttore*, Roma 1704, 6 vol., in 4-o. (Ob. *Mémoires manuscrits communiqués par le P. Oudin S. J.*).

Agnellus Andrzej, opat klasztoru N. M. Panny ad Blanchernas i Św. Bartłomieja w Rawennie, ur. 805 r. — † 846 r.; napisał. *Liber Pontificalis Eccl. Ravennatis*, w której opisuje dzieje biskupów i arcybiskupów, począwszy od św. Apolinarego aż do Jerzego (846); wydał je pierwszy ks. Bacchini p. t. *Agnelli qui et Andreas, abbatis S. Mariae ad Blanchernas, et S. Bartholomaei Ravennatis, liber pontificalis, sive vitae pontificum Ravennatum D. Benedictus Bacchinius, abbas S. Mariae de Lacroma, O. S. B. congreg. Cassinensis, ex Bibliotheca Estensi eruit, dissertationibus et observationibus, necnon appendice monumentorum illustravit et auxit*, Mutinae 1708. Wydawca taki sąd wydaje o autorze „Agnellianam stribiliginem suis erratorum portantis mirum in modum obscuriorem reddidit, quae proinde barbare scripta fuerant, corruptissime descripsit". Wydał powtórnie dzieła A. Ludwik Antoni Muratori, *In Scr. rerum Ital.* II. (Ob. Migne, PP. lat. CVI; Holder-Egger, *Scr. Langob.*, Hannov. 1878, str. 265).

X. S. G.

Agnellus, arcybiskup Rawenateński od 558 do 566 r. Był autorem listu *Ad Armenicum contra Arianos*; o liście tym

wspomina Teodulf, bp. Orleański w traktacie o Duchu św. i Eneasz bp. paryski w traktacie przeciw Grekom. List ten nie ma poważnego znaczenia. (Ob. Tritheme, Aubert le Mire, Rubeus, l. 5 Raven., Ugheli, Vossius, Migne PP. lat. LXVII; Ceillier, *Hist des auteurs sacrés* XI, Paris 1862, str. 349).

Agnési Małgorzata Kajetana Angelika Marya, ur. w Medyolanie w r. 1718. Od najmłodszego wieku okazywała wielkie zdolności; np. w 9 roku znała język łaciński; hebrajski zaś, grecki, francuski, niemiecki i hiszpański były dla niej zabawką. Później porzuciła języki, a wzięła się do matematyki i filozofii, i w krótkim czasie takie uczyniła w tych naukach postępy, iż za pozwoleniem Benedykta XIV zastąpiła ojca swego na katedrze uniwersyteckiej w Bolonii. Czując wyższe powołanie, porzuciła świat i oddała się na usługi chorym. Zostawiła liczne dzieła; ważniejsze są: *Instituzioni analitiche*, 1748, 2 v. in 4-o; *Traité sur les vertus et mystères de J. Chr.*, i inne. A. umarła w sławie świątobliwości w Medyolanie w r. 1799, w wieku lat 81.

X. J. N.

Agnetyski, zakon żeński, dziś nieistniejący, założony przy kościele św. Agnieszki w Durdrechcie, w Hollandyi, przez Walpurgę, pobożną matronę z Norwegii. Nazwę swą miały od wspomnianego kościoła św. Agnieszki; żyły według reguły św. Augustyna. Ubiorem ich były białe wełniane habity, twarz zawsze miały zasłoniętą czarnym welonem.

Agni, bóstwo indyjskie opiekujące się ogniem. Między epitetami nadanymi A. najczęściej spotyka się Lavishta, w którym upatrują podobieństwo do Hephaestos, grecka nazwa Wulkana, bóżka ognia w mitologii greckiej.

Agnieszka Ś., panna i męczenniczka; pochodziła ze znakomitej rodziny rzymskiej. Wychowana w wierze chrześcijańskiej, poślubiła Chrystusowi Panu dziewictwo, odrzucając z tego powodu propozycyę małżeństwa z młodym patrycyuszem. Oskarżona przed trybunałem jako chrześcijanka, zniosła mężnie katusze zadawane jej w celu złamania stałości w wierze, i w 13-ym roku życia podwójną koronę dziewictwa i męczeństwa otrzymała ok. r. 304. Imię św. A. wpisane do Kanonu mszalnego, ze czcią jest wspominane przez współczesnych i potomnych. Bohaterstwo św. dziewicy sławią Ojcowie Kościoła: Ambroży. Hieronim i Augustyn; Venancyusz Fortunatus i Prudencyusz hymny na jej cześć głoszą; Tintoreto i Dominiquino arcydzieła pędzla, śmierć jej bohaterską przedstawiające, tworzą; papieże i cesarze: Konstantyn W., Honoryusz I, Innocenty X wspaniałe kościoły na cześć tej, która Chr. nad wszystko umiłowała, wznoszą. Rzewną jest ceremonia poświęcenia corocznie w dniu 21 stycznia w Rzymie, w kościele pod wezwaniem Św. dwóch baranków, z wełny których, wyrabiane są paliusze przesyłane przez papieża patryarchom i metropolitom, jako znak ich juryzdykcyi. — Bibliografia: I. Maxim; De Turin; Ruinart; Bollandyści p. d. 21 stycznia; *Hagiologium Italicum*, 1773, I p. 46; de Belloc, *Sainte Agnès et son siècle*; Lille, 8-o; L. de Kerval, *Sainte Agnès dans la légende et dans l'histoire*, Paris 1902, in 8-o.

X. J. N.

Agnieszka z Assyżu św., panna, klaryska (1198 — 1253), siostra św. Klary, poszła za przykładem jej i po przełamaniu zaciętego oporu rodziców i wuja, Monaldo, którzy siłą wyrwali A. z klasztoru i poraniwszy srodze uprowadzić chcieli, po otrzymaniu cudownej pomocy od Boga, wstąpiła do klasztoru i z rąk św. Franciszka przyjęła habit. Pod opieką siostry swej św. Klary rozpoczęła A. żywot umartwiony i zajaśniała wkrótce heroicznemi cnotami. Często na modlitwie wpadała w zachwycenie, a raz nawet pocieszoną została nawiedzinami Boskiego Dzieciątka, do którego miała gorące nabożeństwo. Seraficzny Patryarcha posłał A. na przełożoną nowego klasztoru Monticelli we Florencyi. A. fundowała również klasztory w Mantui, Wenecyi i innych miastach. Obecną była przy śmierci św. Klary, a potem brała udział w tryumfalnym jej pogrzebie: widziała też i cuda, jakie działy się przy ciele Świętej. Zmarła w trzy miesiące potem w r. 1253. Relikwie św. A. są złożone w kaplicy kla św. Klary w Assyżu. Bliższe szczegóły żywota św. A. znajdują się u autorów św. Franciszka, a szczególniej u Chalippe'a i w *Auréole séraphique*, t. IV str. 280—284.

X. J. N.

Agnieszka czeska, bł., ur. 1207 r., córka króla Przemysława Ottokara I i Kon-

stancyi węgierskiej, od dzieciństwa odznaczała się wielką pobożnością, słodyczą i umartwieniem. Ojciec pragnął ją poślubić cesarzowi Fryderykowi, lecz przy pomocy pża Grzegorza IX wyprosiła się od tego związku, gdyż pożądała życia zakonnego. Jakoż otrzymawszy od św. Klary regułę zakonną, założyła 1234 roku klasztor klarysek w Pradze, w którym sama została opatką. Z pokory godność tę złożyła i pozostała zwykłą zakonnicą. Pobożnością i miłosierdziem podbijała sobie serca; posiadła też dar uzdrawiania chorych oraz przewidywania przyszłości. † 1282 r. czczona przez lud jako święta.

Agnieszka bł., panna, klaryska w Sandeckim klasztorze, słynąca cudami za życia i po śmierci, która nastąpiła r. 1256 w Starym Sączu. Ciało A. złożono obok św. Kunegundy (Jaroszewicz Ks., *Matka Świętych*).

Agnieszka od Najśw. Panny i św. Józefa, W. S., karmelitanka bosa, ur. się w r. 1619 z ojca Adama Wężyka i matki z Solimowskich; oddana w 15 roku życia do klasztoru karmel. w Lublinie w r. 1636 przyjęła habit zakonny, a następnego uczyniła professyę. Świeciła wszystkim przykładem zadziwiającej pracowitości; mimo różnorodnych zajęć nigdy żadnego ćwiczenia duchownego nie zaniedbała; ściśle obserwowała przepisy zakonne. Umarła w r. 1643, w wieku lat 22, w sławie świątobliwości.

Agnieszka od Nawiedzenia N. M. P., wieleb., karmelitanka bosa, poch. z Nowogrodzkiego; wychowywała się w klasztorze nieświezkim, u benedyktynek, potem była przy ojcu w Gdańsku. Pałając gorącą żądzą poświęcenia się Bogu w zakonie, powzięła w Grodnie zamiar naprzód odbycia pielgrzymki do miejsc świętych, aby zaś zamiar ten bezpiecznie wykonać mogła, poleciła się opiece N. M. P. i w przebraniu zwiedzała różne wsławione pamiątkami świętemi miasta. Po wielu przygodach została przyjęta na nowicyat do klasztoru Św. Marcina PP. Karmelitanek, za staraniem generała zakonu O. Filipa od Trójcy Przenajświętszej, który wtedy przybył do Polski i stanął w Krakowie. Umartwionem życiem i cnotami zjednała sobie serca wszystkich zakonnic i po rocznej próbie otrzymała habit r. 1661; w rok potem uczyniła profesyę. Gdy w r. 1710 wybuchła zaraza w Krakowie, karmelitanki przeniosły się do Sielca, wsi OO. Karmelitów na Czerny. A. zachorowała niebezpiecznie i po otrzymaniu Sakramentów Bogu czystą duszę oddała, w r. 1710. Pochowaną została w grobach klasztoru OO. Karmelitów bosych na Czerny, jak to sobie przepowiedziała. Dwie tylko niewiasty spoczywają w grobach klasztornych na Czerny: Agnieszka Firlejówna, fundatorka i wielebna Agnieszka, którą tak dziwnemi drogami Bóg do życia zakonnego powołał. (Jaroszewicz, *Matka Świętych*).

X. J. N.

Agnieszka z Montepulciano św., dominikanka, w młodym wieku obrała życie zakonne i szybko poczyniła postępy na drodze doskonałości. Dar kontemplacyi wysokiej, doskonałe posłuszeństwo posunięte aż do drobiazgowego spełnienia najmniejszych rozkazów przełożonej sprawiły, iż nazwano ją aniołem klasztoru. W 15 roku życia zostaje opatką i fundatorką nowego zgromadzenia zakonnego w Procena. Papież Mikołaj IV powiadomiony o świętości A. udzielił jej tytuł opatki. Wkrótce zgromadzenie to zasłynęło niezwykłą obserwancyą reguły i cnotami zakonnemi i dobroczynny wpływ swój na okolicę wywarło. A. tym więcej rosła w pokorę, im więcej rozgłosu cnoty jej nabierały. Bóg obdarzył A. niebieskiemi widzeniami: raz Królowa Niebios złożyła jej na ręce Dzieciątko Jezus. Po niejakim czasie, z natchnienia Bożego Agnieszka przechodzi do innego nowobudującego się klasztoru i przyjmuje regułę św. Augustyna, dodawszy do niej konstytucye św. Dominika, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej. Wkrótce potem dojrzała dla nieba A. w dniu 20 kwietnia 1317 r. oddała duszę swą w ręce aniołów, którzy ją zanieśli do nieba. Kanonizowaną została przez Benedykta XIII w r. 1726.

X. J. N.

Agniferus (noszący baranka), przydomek dawany św. Janowi Chrzcicielowi dlatego, iż malarze przedstawiają Poprzednika Pańskiego z barankiem, ponieważ głosił i ukazał słuchaczom niepokalanego Baranka—Jezusa Chrystusa.

Agnoeci czyli I g n o r a n c i. I) Tę nazwę dawano wielu sektom heretyckim powstałym wpośród Monofizytów. Twierdzili oni, iż Chr. P. nieznał wielu rzeczy; stąd nazwa i g n o r a n t ó w. Pierwsi A. byli uczniami Teofrona z Kapadocyi; po-

wstali r. 370. **2**) Inni zjawili się w r. 535 i byli uczniami Temistiusza, dyakona z Aleksandryi. Nazywano ich także Temistyanami, Teodozyanami, Jakobitami. Sekta ta przetrwała do VII w. (Nicephor l. XII, c. XXX; Baronius, *Annal. ad a. 535*).

Agnoletto 1) Anioł, włoch, ur. w roku 1745; był profesorem historyi kościelnej i teologii dogmatycznej; † w roku 1831, w wieku lat 86. Pisał o kwestyach biblijnych i teologicznych; ważniejsze dzieła jego są: *De Augustissimo Trinitatis mysterio*, Patavii 1787; *De Miraculis*, tamże 1792, in 8-o; *De SS. Martyribus*, tamże 1803; *De divinis prophetarum oraculis*, tamże 1812 i inne. — **2**) Angelo, profesor historyi klnej i dogmatyki w Padwie; ur. w r. 1743 w Noventa,—† tamże 1841 r. Ważniejsze prace A. są: *De Missa Valottiana*, 1828; *De Musica Valottiana*; *De lustratione dioceseos Patavinae* etc., 1830.

Agnolo Gabryel d', architekt neapolitański, ur. ok. r. 1432. Arcydziełami jego talentu są kły św. Maryi Egipcyanki i św. Józefa; † ok. r. 1510.

Agnostycyzm. Pierwszym, który użył jnazwy: agnostycyzm dla oznaczenia pewnego kierunku filozoficznego, był przyrodnik angielski Tomasz Henryk Huxley († 1895 r.). Kiedy mianowicie wystąpienie Darwina z teoryą selekcyi i walki o byt jako jedynymi czynnikami rozwoju gatunków wywołało silną polemikę, stanął Huxley po stronie Darwina i w szeregu polemicznych artykułów dowodził, że przedmiotem badań tak przyrodniczych, jak i filozoficznych powinny być tylko zjawiska widzialne świata, a natomiast pozazmysłowe jestestwa należą do dziedziny bytów niepoznawalnych. Oprócz Tyndalla († 1893 r.), mającego głośne w fizyce imię, zaliczyć należy między agnostyków przedewszystkiem Herberta Spencera, który utrzymuje, że zasługą jedyną różnych form religij (fetyszyzm, politeizm, monoteizm i t. d.) jest, iż przez wyznawanie wiary w jakiś absolut uznają ograniczoność i względność naszego poznawania. Spencer wcale się nie spiera o to, czy absolut istnieje, a tylko przeczy, jakobyśmy Go poznać mogli. Agnostykami są wszyscy materyaliści i pozytywiści, a w pewnym względzie i Kant ze swą szkołą, bo podług Kanta poznajemy tylko zjawisko rzeczy, ale rzecz sama, jej νοούμενον, jest na zawsze dla nas zakryta.—(Ob. Friedrich Überwegs, *Grundriss der Geschichte des Philosophie* IV Theil. Berlin 1902, str. 405 oraz 453 i nast.; Dr. Richard Falckenberg, *Geschichte der neueren Philosophie*, Leipzig 1898, str. 474 — 478; Tilmann Pesch S. J. *Die grossen Welträthsel*. II Bd. Freiburg in Br. 1892, str. 493 i nast.

X. Dr. Fr. Gabryl.

Agnus Dei z łać. Baranek Boży oznacza: **1**) symbol Chrystusa Odkupiciela. Tej nazwy użył pierwszy Jan Chrzciciel (Jan I, 29). Według Klemensa Aleks. (Paedag. I, 5) „Baranek Boży" jest to *nomen pietatis* zamiast „Syn Boży". — **2**) Modlitwę we Mszy św., pomiędzy Ojcze Nasz i Komunią. Poważni liturgiści na podstawie *lib. pontif.* modlitwę A. D. przypisują papieżowi Sergiuszowi I (687—701). Mabillon (In Ord. Rom. c. VIII, 7) utrzymuje, że A. D. znajdowało się w Sakramentarzu Grzegorza W., a pż Sergiusz polecił, aby nietylko chór, ale cały lud trzykrotnie A. D. śpiewał. Dawniej trzykrotnie A. D. wyrazem *miserere nobis* kończono (Liturgia św. Jakóba), co się i dotąd zachowuje w bazylice św. Jana Later., jak pisze Paweł dyakon: „De Eccl. Later., quoniam ibi summa pax justorum ipse Christus erit" około XII w., jak wspomina pż Innocenty III (lib. VI, *De Myster. Missae* c. VI) przy trzecim A. D. *miserere nobis* zamieniono na *dona nobis pacem* dla usunięcia rozdwojeń w Kościele. Kapłan kiedy odmawia trzykrotnie A. D. bije się w piersi (Rub. mis. p. II tit. X n. II) na znak żalu; we Mszach żałobnych kapłan opuszcza bicie w piersi i mówi *dona ei requiem*, a za trzecim A. *sempiternam*, ponieważ modli się o wieczny odpoczynek dla zmarłych. (Ob. Catalani, *Caeremoniale Episc.*; Stella *Institutiones Liturgicae*; Nojszewski. A. Ks. *Liturgia Rzymska*). — **3**) A. D. zowie się medal woskowy, na którym z jednej strony jest wyciśnięty Baranek Boży, z drugiej zaś postać jednego ze Świętych. Sam pż poświęca te t. zw. Agnuski *infra octavam Paschae*, po raz pierwszy w roku swego wstąpienia na Stolicę Piotrową, a następnie co lat siedem i w roku jubileuszowym; przy poświęceniu zanurza je w wodzie poświęconej i zmieszanej z balsamem i chryz-

mem, odmawia trzy modlitwy ceremoniałem przepisane. Agnuski te rozdaje papież w sobotę przed Niedzielą Przewodnią dostojnikom Kła i świeckim. Zwyczaj święcenia agnusków odnoszą liturgiści do wieku V i wcześniej, a ceremonie poświęcenia przypisują św. Grzegorzowi W. Wierni przechowujący agnuski w swych domach doznają szczególniejszych łask Bożych, łaski te są wyrażone w modlitwach, które papież przy poświęceniu agnusków odmawia. — (Ob. Bonardo *Discorso intorno alla origine degli Agnus Dei*, Roma 1586, 1624; Baldassari, *Degli A. Dei pontificii*, Venezia 1714; Martene, *De antiq. eccl. ritibus*, t. III; Stella Fr., *Institutiones Liturgicae*, 1895; Durand, 6, 79; Amalarius, *De eccl. off.* I, 17; Bened. XIV, *De beat.*, l. 4, p. I, c. 5, roz. II, 12; Vacant, *Diction. de Theol.*).

X. S. G.

Agnusek (z łac. Agnus), baranek wyrobiony z wosku, alabastru lub z kruszców, noszony przez dawne polki jako ozdoba. Zwyczaj ten dostał się do Polski za Zygmunta III, o czem mamy wzmiankę w Opalińskim.

Agobard (Agobaud lub Agobo), arcbp lyoński, ur. ok. 779. Brał czynny udział w sprawach publicznych tak kościelnych, jak i politycznych. Zanadto gorąco brał stronę synów występujących pko ojcu swemu Ludwikowi cesarzowi w dziele p. t. *Apologeticus* w r. 833, za co też złożony został z godności bpiej na synodzie w Thionville w r. 835. Pojednany z Ludwikiem powrócił na swą stolicę biskupią; † w r, 840. Lyon uważa A. za świętego i cześć mu oddaje, bo istotnie pobożnością i nauką wielką się odznaczał. Ważniejsze dzieła A. są: *Adversus dogma Felicis urgellenis*; *De baptismo judaicorum mancipiorum*, *de insolentia judaeorum, de judaicis superstitionibus, de cavendo convictu et societate judaerum* — przeciwko Żydom; *Adversus legem Gundobadi* — przeciwko pojedynkom; *De divinis sententiis* — pko t. zw. sądom Bożym; *De sacerdotio* — znakomity traktat; *Liber super imagines* — w tej księdze nie oświadcza się za czcią obrazów, ale też nie walczy z nimi, jako ikonoklaści. (Ob. Bluegel, *De Agobardi vita et scriptis*, Halle 1865, in 8-o; Ceillier, *Hist. des auteurs sacrés*; Chevallard, *L'Eglise et l'Etat en France au IX s.*; *S. Agobard, sa vie et ses ecrits*, Lyon 1869, in 8-o; Hundeshagen, *De Agobardi vita et scriptis*, Giessen 1831, in 8-o; Macé, *De Agobardi vita et operibus*, Paris 1846, in 8-o; Fr. Wiegand, *Agobard von Lyon und Judenfrage*, Erlangen 1901).

X. J. N.

Agonia. W agonii może i powinien kapłan natyczmiast przystąpić do rozgrzeszenia, a gdyby konający nie umarł jeszcze zanieść mu Viaticum i udzielić ostatniego namaszczenia, jeżeli umierający jest przytomny, wyspowiadać go. Gdyby utracił mowę, znakami zapytać o grzechy i rozgrzeszyć, bo w takim wypadku nie rozchodzi się o materyalną zupełność spowiedzi, która jest niemożliwą. Gdyby chory nie okazywał znaku samowiedzy, rozgrzeszyć go warunkowo „si tu es dispositus". Tak samo postąpić z tymi, którzy zostali śmiertelnie poranieni w czasie bójki, pojedynku, i z samobójcami dogorywającymi. Gdyby tacy nie chcieli się spowiadać ani żałować, odmówić im rozgrzeszenia i Komunii św. Chorych położnic nie należy się długo wypytywać, bo wystarczy ogólnikowe oskarżenie się z ich grzechów (S. Alfons, *Prax. Conf.* n. 105). Gdyby się zbliżała chwila porodu, natychmiast kapłan się usunie. Gdy w agonii chory posiada samowiedzę, rozgrzesza się go po kilkakroć (tamże n. 276). Gdy agonia długo trwa, jest wskazanem częściej takiego rozgrzeszać, ale warunkowo. Niestety ta praktyka jest u nas zaniedbana. Rytuał Rzymski przepisuje przy konających odmawiać pewne modlitwy, które nazywa Ordo commendationis animae. Ponieważ chwila przejścia z życia do wieczności jest niezmiernie ważna i decyduje o losie wiekuistym duszy, słuszną jest rzeczą polecać miłosierdziu Bożemu w tej właśnie chwili więcej niż kiedykolwiek duszę chrześcianina. Bez względu na to, czy chory może się sam modlić, czy też już jest nieprzytomny, domownicy winni odmawiać modlitwy przepisane w rytuale. Jest też zwyczaj chwalebny wezwać kapłana, by w imieniu K-ła polecał Bogu duszę konającego; są nawet w tym celu specyalne modlitwy dowodzące, iż zwyczaj ten był w praktyce Kła zalecany i zachowywany, np. w Antyfonarzu św. Grzegorza znajdujemy modlitwę. *Subvenite Sancti Dei* i t. d. Był też zwyczaj odmawiania w godzinę śmierci psalmów pokutnych, wyznania wiary, ustępów

z Męki Pańskiej; dawano też konającemu do ucałowania krucyfiks, obraz N. M. P., pokrapiano go wodą święconą i t. d.

Ks. Kopyciński.

Agonia Zbawiciela przed męką wydarzyła się w Ogrodzie Oliwnym u stoku góry Getsemanii (ob.). Wszedł tu Chrystus z trzema apostołami: Piotrem, Jakubem i Janem, do których rzekł: smutna jest dusza moja aż do śmierci (Mat. 26, 38). Jak pogodzić widzenie błogosławione (visio beatifica), którem cieszyła się dusza ludzka Zbawiciela, przez połączenie z Boską naturą w jednej Boskiej Osobie,—z tym smutkiem beznadziejnym? Św. Ambroży i dom Calmet przypuszczają, że widzenie nie było w owej chwili przerwane, jednakże z woli Bożej nie wywoływało radości, która była jego naturalnym skutkiem. Inni odpowiadają, że smutek z powodu męki i radość z widzenia błogosławionego mogły istnieć jednocześnie w duszy ludzkiej Chrystusa, wywołane będąc z dwóch różnych zupełnie przyczyn (św. Tomasz Sum. theol. III, 46, 8 ad 1). Anioł, który ukazał się Zbawicielowi „posilając go“ (Łuk. 22, 43), wlał w ludzką duszę Jego odwagę, aby zniósł ciężar Męki. Utrzymują, że Chrystus wycierpiał wszystkie męki piekła oprócz rozpaczy; to pewna, że cierpienia duszy udzieliły się i Jego ciału tak, że krew pobudzona przedostała się z naczyń i wraz z obfitym potem zrosiła całe ciało. Egzegeci uważają powszechnie ten pot za cudowny.

X. A. S.

Agoniklici (α negacya, γόνυ = kolano i κλίνω = skłaniam). Sekciarze z pierwszych wieków Kościoła, odrzucający sposób modlenia się klęcząco, a nakazujący leżenie krzyżem przy modlitwie.

Agonistycy (z grec. agonizować), nazwa nadawana przez donatystów stowarzyszonym, którzy przebiegali kraje i rozpowszechniali zasady donatystów. Nazywano ich także obiegaczami: circuitores, circoncellioni, catropiti i coropiti.

Agop Jan z Konstantynopola, właściwe jego nazwisko jest Jan Helov; żył w drugiej połowie XVII w. Dzieła ważniejsze jego są: *Tomasz à Kempis o Naśladowaniu J. Chr.* w tłum. armeńskiem; *Medytacye chrześcijańskie; Konfessyonał; Mszał armeno-włoski; Odpowiedzi na zarzuty; Gramatyka armeno-włoska.*

Agora wyraz często spotykany w greckim tekście N. T. a tłumaczony w Wulgacie, albo przez *forum* albo przez *platea*. Oznacza: 1) w ogólności plac publiczny, lub ulicę długą i szeroką (Mat. 11, 16; 20, 3; Mar. 6, 56; 12, 38; Luc. 7, 32); 2) w szczególności rynek, gdzie odbywają się sprzedaże, zebrania, lub sądy Act. 16, 19; 17, 17 (Vigouroux).

Agostini Józef, T. J. ur. w Palermo w r. 1573; był profesorem filozofii i teologii; † w Palermo w r. 1643. Napisał: *Nucleus casuum conscientiae*, Panormi 1638, in 16-o; *Summula materiarum omnium*, Romae 1640, in 32-o; *Commentarii in Primam Partem Summae S. Thomae*, Panormi 1639, in fol., i inne.

D'Agoult Karol Konstanty Cezar Józef Mateusz (ur. 174[illegible] r.— † 1842 r.); biskup w Pamiers. Znany ekonomista i polityk. Ludwik XVI bardzo go cenił i często rady jego zasięgał, on to głównie ułożył plan ucieczki króla z Paryża. Wygnaniec, w r. 1801 otrzymał prawo powrotu do ojczyzny z warunkiem zrzeczenia się biskupstwa. Napisał: *Ordonnance épiscopale sur l'élection de Bernard Fond; Avertissement pastoral au Clergé et aux fidèles de Pamiers, pour les prémunir contre le schisme* i inne.

Agrafy, haczyki, czy spinki służące do spięcia przy ubraniu, które mogły być mniej, lub więcej drogocenne i ozdobne. Według Kimchi ozdoby nazwane w Ex. 35, 22, które niewiasty izraelskie złożyły jako materyał na naczynia święte były agrafami metalowemi, o kształtach dziś nam nieznanych. Vulgata ma: *armillas*, manelle.

Agram, ob. Zagrzeb.

Agreda (d') Marya, opatka klasztoru Niepokalanego Poczęcia N. M. P. zak. św. Franciszka, ur. w Agreda w r. 1602. Odznaczała się świętością życia i obdarzona od Boga darem widzenia i niezwykłemi łaskami,—† w r. 1665. Twierdziła ona, iż Bóg rozkazał jej napisać Życie N. M. P., co też uczyniła; na rozkaz spowiednika nadzwyczajnego spaliła owe objawienia; spowiednik zwyczajny nakazał jej nanowo przedsięwziąć tę pracę, co z posłuszeństwa wiernie spełniła. Obdarzona nowemi łaskami i objawieniami napisała dzieło *O mistycznem mieście Bożem*, wydrukowane w Madrycie roku

1680, z aprobatą władzy duchownej. Było wiele wydań tego dzieła w wielu językach; najnowsze francuskie wyd. w ubiegłym wieku wyszło w Paryżu w 6 t. in 12-o; polskie tłumaczenie wyszło p. t. *Miasto święte*, Kraków 1730, Kalisz 1731, przekł. Piotra Kwiatkowskiego; Jasło 1860, in 8-o. Cz. I; Kraków 1868, in 8-o, str. 596. Przez czas pewien dzieło to było zakazane z powodu kilku zdań zbyt śmiałych, Benedykt XIV jednak oświadczył, iż ono nie zawiera niczego przeciwko wierze i że może być czytane przez wiernych.

X. J. N.

Agregacya (Agregatio) jest to dopuszczenie jakiegoś bractwa kanonicznie ustanowionego do przywilejów i odpustów, jakimi obdarzone jest arcybractwo. Bractwo kanonicznie ustanowione nie może z prawa agregować, t. j. dopuszczać do przywilejów inne bractwa, tylko na mocy pozwolenia St. Apostolskiej. Dla agregacyi jednego bractwa do przywilejów innego wymagana jest zgoda Ordynaryusza; niewolno też ogłaszać bractwu agregowanemu odpustów i łask sobie udzielonych, bez uprzedniej zgody i rozpatrzenia ich spisu przez bpa. Arcybractwa w Rzymie chętnie agregują inne bractwa. Długą ich listę wylicza Battandier, *Annuaire pont.* 1900, str. 605.

Agrippa — około 217 r. bp. Kartaginy (stąd Agrippinianie). A. nauczał, że chrzest udzielony przez heretyków jest nieważny i dlatego ochrzczonych poza Kościołem nakazywał chrzcić powtórnie. (Ob. Larousse, *G. Diction.* t. I.).

Agrykol Ś., biskup i patron miasta Avignon, syn senatora Magnusa. Ukończywszy chlubnie nauki w szkołach Avignonu, A. wstąpił do klasztoru w Lérins, mającego regułę w części św. Makarego, w części zaś św. Agustyna. Klasztor ten słynął podówczas z nauki i dobroczynnego wpływu na okolicę; A. tu znalazł się w swoim żywiole, oddał się z zapałem studyom i modlitwie. Ojciec A-a Magnus poszedł śladami syna i wstąpił również do zakonu, i wkrótce został bpem Avignonu, A. zaś na żądanie ojca archidyakonem. Na tem stanowisku był prawdziwie wedle wyrażenia kanonów „okiem i ręką bpa“. Bp. Magnus osłabiony wiekiem i pracą składa urząd swój w ręce syna i sam konsekruje go na bpa. A. na nowym urzędzie pasterza dyecezyi poświęca swe siły dla dobra owczarni i w nabożeństwie do Maryi znajduje środek uproszenia sobie od Boga za Jej przyczyną, łask do godnego spełnienia trudnego pasterskiego obowiązku; pracuje nad podniesieniem piękności śpiewu i powagi obrzędów świętych, pałac swój zamienia na kościół, i wprowadza do dyecezyi uroczyście nabożeństwo do św. Józefa, które później stąd rozszerzyło się po całym Kościele. A. † w r. 700. Pochowany w kościele Notre-Dame des Doms; w r. 1321 przeniesiono relikwie św. A. i Magnusa do kla katedralnego p. w. św. Agrykola i złożono w wielkim ołtarzu; w r. 1625 relikwie tych dwóch świętych były rozdzielone i umieszczone w dwóch oddzielnych relikwiarzach, a na tablicy ołtarza położono napis: „Avenio, hic supplex, sanctos venerare patronos!“.

X. J. N.

Agrykola Ignacy S. J. historyk, ur. 1661, † w Monachium 1729. Napisał; *Historia provinciae S. J. Germaniae superioris*, sięgającą do r. 1600.

Agrykola Jan, właściwe nazwisko Schnitter, nazywany także Islebius, gdyż pochodził z Eisleben. Ur. 1492; serdeczny przyjaciel Lutra i Melanchtona. † w Berlinie 1566 r. Był twórcą Antinomianów (ob.), porzucił jednak wkrótce tę błędną naukę; brał także udział w sporach Adiaforystów (ob.). Pisał wiele po łacinie i po niemiecku. Ważniejsze dzieła są: *Koment. na Ewang. św. Łukasza, na List do Kolossan i do Tytusa, Żywoty Świętych.* Dzieła A. znajdują się na indeksie Klemensa VIII. (Ob. Kawerau, *Johann Agricola*, Berlin, 1881).

Agrykola Franciszek, (data jego urodzenia nieznana), był żarliwym obrońcą prawdy katolickiej. Odbył studya w Kolonii i w Lowanjum, m. r. 1581—1583, został proboszczem i kanonikiem, a w r. 1599 dziekanem kapituły Süsteren. Gruntownie wykształcony teolog, pisał żywo i zręcznie, przeważnie prace polemiczne przeciwko protestantom. Znakomitsze dzieła jego są: *Gründtlicher Bericht von dem hochwürdigsten Sacrament des Abendmahls*, ofiarowana 1575 r. ks. Wilhelmowi na Jülich. *De cultu et veneratione Divinorum. Tractatus ortodoxus*

de Sanctorum SS. Reliquiis; *De verbo Dei scripto et non scripto*, i wiele innych. O życiu jego i pracach mało wiadomo, jak wogóle skąpe są szczegóły o działalności wielu uczonych katolickich z czasów reformacyi. A. † 4 grudnia 1624 r.

Agrykola Pelagianin był to, według św. Prospera z Akwitanii, pelagianin, który usiłował zaszczepić swe błędy w kościołach w Bretonii. Papież Celestyn powiadomiony o tem przez dyakona Palladyusza, wysłał Germana biskupa z Auxèrre, który wypędził heretyków i obałamuconych bretończyków przywrócił do wiary katolickiej. Napisał 6 listów, w których wykłada zasady pelagianizmu.

Agrykola Rudolf, młodszy, zwany od miejsca rodzinnego, Rhetus, Hydroburgius Rhetus, Vasserburgiensis z Bawaryi, przybył do Krakowa r. 1509, uczył się przez 10 lat, i ze stopniem magistra udał się do Akademii wiedeńskiej na profesora wymowy; tu otrzymał tytuł poetae Oratoris a Caesare laudati; wróciwszy do Krakowa, został profesorem wymowy i filozofii moralnej w Akademii krakowskiej. Pisał wierszem dedykacye do różnych dzieł, elogia na cześć Świętych, np. w r. 1519, na cześć św. Hieronima; *Passio Dominica per septem Horas distributa etc. Adjectis de Conceptione intemeratae Mariae Virginis duobus hymnis*, Cracoviae, 1520 in 4-o. (Jocher, *Obraz bibliogr.-hist.*). *X. J. N.*

Agryppa (Agrippas). Imię spotykane często u Greków i Rzymian; znaczenie nieznane. 1) A. (Menenus Lanatus), patrycyusz rzymski, przy końcu VI w. przed Chr., zwyciężył Sabinów, uspokoił plebejuszów, zebranych na Górze św. Agryppa. 2) Marius Vipsanius w I w. plebejusz ożeniony z siostrzenicą, a potem z córką Oktawiana Augusta Julią, dowódca floty w bitwie pod Akcyum.

Agryppa I., nazywany w AA. Ap. Herodem, ob. Herod I Agryppa.

Agryppa II., ob. Herod II Młodszy.

Agryppa Kastor, pisarz kościelny z II w. Koło r. 135 napisał: *Zbicie nauki Bazylidesa*. Dzieło to do nas nie doszło; znamy je tylko z urywków, przechowanych u Euzebiusza.

Agryppa z Nettesheim, (Henryk Korneliusz) błędny rycerz, teolog, doktór i magik, ur. w Kolonii 1487; uczył się tu, a potem w Paryżu medycyny i prawa. Jako rycerz walczył przeciwko Wenecyi w wojsku cesarskiem, r. 1515, nauczał w Pawii teologii, w 3 lata potem, został syndykiem w Metz; r. 1524, lekarzem nadwornym królowej matki we Francyi. Napisał: *De incertitudine et vanitate scientiarum* w którem to dziele napada na hierarchię kościelną; w innem dziele: *de occulta philosophia*, wyłuszcza zasady magii naturalnej i religijnej. Um. 1535 w Grenobli.

Agudi Ludwik Marja, karmelita, ur. w Medyolanie, obdarzony wielkiemi zdolnościami, zasłynął nauką i wymową, i uważany był za jednego z pierwszych teologów i kaznodziejów XVII w. Po 29 latach pobytu u Karmelitów, za pozwoleniem St. Apostolskiej przeszedł do Dominikanów. Tu zasłynął cnotami zakonnemi; † w r. 1673. Ważniejsze dzieła: *De jure et justitia*; *De restitutione; de contractibus, de sacramentis in genere et in specie*, Lugduni, 1674, in 4-o; *de Censuris*, i inne.

Aguero Piotr Diaz de, lekarz, sodalis zakonu jerozolimskiego św. Jana Chrzciciela, wydał: *Tractatus de angelis*, Matriti, 1672; *Demonstracion clarisima de la imaculada y purisima Concepcion de la Virgen Maria Nuestra Senora*, Matritii 1618, in 4-o.

Aguirre d' Józef Saënz, ur. w Logrogno w r. 1630; † w Rzymie r. 1699. Benedyktyn, potem kardynał. Przeciwnik kwietyzmu. Napisał *Collectio maxima conciliorum omnium Hispaniae*, 4 v. in folio, Romae 1693—1694; *S. Anselmi theologia*, 3 v. in folio, Romae, 1688—1690; *Ludi Salmanticenses, sive theologia florentula*, in folio, wyd. w r. 1668 w Salamance. (Glaire, *Dict.*; Vacant, *Dict. de Theol.*; Hurter, *Nomenclator*).

Agur, mędrzec w Izraelu, wymieniony w Przypowieściach Salomona (30, 1), jako autor jednego rozdziału, według niektórych za samego Salomona uważany, prawdopodobnie osobistość odrębna, której przypowieści dołączono do Salomonowych.

Ahalab, m. w p. Aser, skąd Chananejczycy nie dali się wyrzucić (Jud. 1, 31).

Giskala wedł. Józefa Fl. (Bel. Jud. 2, 20, 6). Gouch-Halab według rabinów, dzisiejsze El-Djich, miało cytadelę za czasów ostatnich panowania Żydów.

Ahasverus. 1) imię króla, przekształcone przez Lutra z Achaszverosz (obacz Assuerus). 2) w legendzie ludowej nazwa Żyda wiecznego tułacza (ob.).

Ahava, strumień (I Esd. 8, 21, 36), oraz okolica, którą on zrasza, dziś nie ma pewności, gdzie leżała. Przypuszczają, że była w Chaldei; być może, że strumieniem owym był kanał, prowadzący do Eufratesu.

Ahiom, (Ahia, Ahias). 1) jeden z bohaterów Dawida (2. Sam. 23, 33); 2) pisarz Salomona (III Król. 3, 4). 3) prorok z Silo, który przepowiedział wyniesienie Jeroboama (III Król. 11, 29; 12, 15. II Paral. 10, 15). 4) ojciec bezbożnego króla izraelskiego Baaza (III Król. 15, 27; 33, 21).

Ahion, III Reg. 15, 20; II Par. 16, 4; Aion IV Reg. 15, 29, (hebr. Yyon; Sept. Aion), miasto na północy Palestyny, należące do p. Neftali. Dziś prawdopodobnie Tell Dibbin. Benadat, król syryjski, idąc na pomoc Azie, królowi judzkiemu przeciwko Baasie, królowi izraelskiemu, zjawił się pod A-em; później 734 v. 733 przed Chr. za Faceasza króla izraelskiego Taglatflazar (ob.), król asyryjski wziął miasto i mieszkańców deportował.

Ahiman, jedno z trzech pokoleń zwanych Enaczyjczykami, które pochodziły od Enaka olbrzyma i zamieszkiwały okolice Hebronu (Num. XIII, 23), pokonane zaś zostały przez Jozuego i Kaleba (Jozue, XV 13; Jud. I, 10).

Ahlwardt Teodor Wilhelm, oryentalista niemiecki, ur. w r. 1828, w Greifswald; studya odbywał w rodzinnem mieście, w Gettyndze, w Gotta i w Paryżu; w r. 1861, został profesorem języków wschodnich i bibliotekarzem w Greifswald; w r. 1865, oddał się pracom bibliograficznym. Prace A-a głównie odnoszą się do literatury i poezyi arabskiej; wydał też pełen erudycyi *Katalog manuskryptów arabskich* Biblioteki królewskiej w Berlinie.

Ahorn Andrzej, jezuita, znakomity malarz al-fresków z XVIII wieku. Ozdobił al-fresco w Piotrkowie obecny kościół popijarski, należący dawniej do Zgromadzenia OO. Jezuitów. Szczególniejszą uwagę zwracają na siebie następujące jego malowidła: na sklepieniu: Nawrócenie Indyan przez św. Ksawerego; Św. Ksawery unoszony do nieba przez aniołów; Walka Polaków z Turkami; nad skarbcami: zakonnik modlący się, ma to być portret samego autora; nad chórem znajdują się wymalowane trzy osoby, należące do rodziny, z której artysta-malarz pochodził; a pod niemi napis łaciński, który opiewa, że powyższe malowidło wykonał ksiądz Ahorn Andrzej, w pierwszej połowie XVIII wieku, a ukończył je 28 lipca 1741 r., a nadto, że w sztuce malarskiej sam nie mając żadnego przewodnika, się wykształcił. (Ks. J. Gacki, *Dzieje instytutów edukacyjnych, mianowicie pijarskich zakładów w Piotrkowie*, zamieszczone przy programie popisu publicznego uczniów szkoły księży Pijarów w Piotrkowie r. 1830. War. 4-o, str. 37—38; *Słownik malarzów polskich*, Edwarad Rastawieckiego; *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, t. I. 314, 315). *X. H. P.*

Ahron, kapłan katolicki i lekarz zarazem, żyjący w Aleksandryi w połowie VII wieku, jeden z ostatnich uczniów szkoły Aleksandryjskiej, przed upadkiem jej po zwycięstwie arabskiego kalifa Amru, zwany powszechnie „presbyter Ahron", jest autorem dzieła lekarskiego: *Pandectae Medicinae*, ksiąg 30. Z greckiego języka przełożył na syryjski Gosius, a Jokhanan Maserjawaih na arabski. Dzieło zginęło, mamy obecnie urywki zachowane w pismach arabskiego lekarza, Rhazesa. *A.* ma o tyle ważne w historyi znaczenie, że z pandektami jego przeszła nauka grecka do Arabów. (Ob. *Wielka Encyklopedya Powszechna, Ilustrowana*, t. I. 317).

Aichner Szymon, bp. tytularny Sebasty, potem Książę bp. Brixen, assystent tronu papieskiego; wydał *Compendium juris Canonici*, Brixiae, 1862; miało kilka wydań; ostatnie 9-te, Brixen, 1900.

Aichspalt albo Asspelt Piotr, arcbp. Moguncyi, ur. w Trewirze, ok. połowy XIII w., z ubogich rodziców; z początku poświęcił się medycynie i został lekarzem Rudolfa Habsburgskiego. Z wiedzą lekarską łączył znajomość spraw pań-

stwa i K-ła i dlatego wysłany został w charakterze ambasadora przy Kuryi rzymskiej. W r. 1296 został bpem w Bazylei; w 1305 — w Moguncyi. Na tym stanowisku A. wywierał duży wpływ na sprawy państwowe. Jaśniał cnotami kapłańskiemi i był wzorem dla duchowieństwa, dla którego jednak był surowym i wymagającym; † w r. 1320.

Aigan Rupert, benedyktyn w Ingolsztadzie, ur. w r. 1729, † 1813; ułożył *Conspectus theologicus de vitiis et peccatis, de legibus et Sacramentis*, Ratisbonae, 1761, 1762, 2 v. in 4-o.

Aigner von Aigenhofen Filip, ur. w Insbrucku w r. 1736; kaznodzieja; zostawił do 2000 kazań; † w r. 1819.

Aigner Piotr, architekt polski, ur. ok. r. 1746, † we Florencyi r. 1841; był profesorem architektury w Warszawie; przebudowywał fasadę kła OO. Bernardynów w Warszawie w r. 1788, fronton kła PP, Kanoniczek i dawny kł. Św. Aleksandra w Warszawie. Pisał między innemi: *O świątyniach starożytnych i słowiańskich*, 1811; *Budowy kościołów*, 1825.

Aileranus św., zwany „Mądrym", szkot, kapłan; scholastyk w Irlandyi; † 664, według innych 703. Napisał: *Interpretatio mystica progenitorum Christi*, Lovanii, 1667; Migne, P. L. LXXX, 337—342; *Gesta s. Patricii*, Lovanii, 1647.

Ailloud Wawrzyniec, ur. w Sabaudyi w r. 1817; był missyonarzem na Madagaskarze; † w r. 1879 w Tananarive. Pisał w narzeczu malgaskiem różne ascetyczne dziełka, jak np. *Miesiąc Maryi, Miesiąc Serca Jezusowego, Miesiąc Św. Józefa*, itd., ułożył też *gramatykę języka malgaszów*, Tananariwe, 1872, in 8-o; i *słownik francusko-malgaski*, wyd. w r. 1868, tamże in 8-o. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

Ailly Piotr d', kard. bp. Cambrai, ur. w Compiégne, r. 1350, † r. 1420. Usilnie pracował nad usunięciem schyzmy, trapiącej wówczas Kościół. Pobożny zarówno jak i uczony, napisał 154 różnych dzieł teologicznych, polemicznych, naukowych, egzegetycznych. Niektóre z nich miały po parę wydań. Ważniejsze są: *Principium in cursu Bibliae*; *Liber Sacramentalis*, Louvain, 1481; *Apologia concilii Pisani*, *Epistola diaboli Leviathan* — pko schyzmie; *Epistola ad novos Hebraeos*, traktat drukowany w Revue des Sciences eccles, 1889, i inne. Bibliogr. dzieł o kard. A.: Bouly, *Notice sur le Card. P. d' Ailly*, Cambrai, 1847; Finke, *Acta concilii Constant.*, Münster, 1896; Pontvianne, *Pierre d' Ailly* w Revue des sciences eccles. t. IV 1886; *Petrus Alliacenus*, Breslau, 1875.

X. J. N.

Ain, miasto w Palestynie, według Euzebiusza późniejsza Betania, w czasie podziału Ziemi Obiecanej między dwunastu pokoleniami, dostało się najpierw pokoleniu Symeona, (Jos. 19, 7), a później Lewitom (Jos. 21, 16).

Aingo de Espeleta Piotr, teolog hiszpański, autor traktatu z teologii pasterskiej: *Selectae et practicae resolutiones de casibus tempore mortis occurentibus*, Madriti, 1660, in fol.

Ainsworth Henryk, uczony teolog angielski, należący do sekty niekonformistów, żył na początku XVII w. Z powodu swych przekonań religijnych, zmuszony uciekać z Anglii, udał się do Holandyi, potem do Amsterdamu, wreszcie do Irlandyi, lecz i tu nie mogąc znaleść spokoju, wrócił do Holandyi, gdzie † w r. 1629. Ciekawe są okoliczności śmieci A.; znalazł on na ulicy dyament, i zwrócił go właścicielowi żydowi; gdy ten chciał wynagrodzić znalazcę, A. pieniędzy nie przyjął, lecz za nagrodę żądał dysputy z rabinami, którym chciał objaśnić proroctwa, dotyczące Messyasza. Żyd przyrzekł, ale gdy obietnicy do skutku doprowadzić nie mógł, otruł A-a, aby uwolnić się od jego natarczywych nalegań. Doskonały znawca hebrajszczyzny, przetłumaczył A. dosłownie *Pentateuch*; zostawił też *Uwagi nad St. T.* i kilka rozpraw polemicznych.

X. J. N.

Aisnai (Athanacum), starożytne opactwo benedyktyńskie, niedaleko Lyonu, zbudowane w miejscu, gdzie sławni męczennicy lyońscy, zwani także męczennikami atanaceńskimi, zginęli za panowania Marka Aureliusza.

Aitzinger Michał, austryak, wydał dzieło: *Terra promissionis topographice et historice descripta*, Coloniae 1582, in 8-o.

Aix (Aquae Sextiae, Aquen), stolica Prowancyi, arcbpstwo erygowane w IV w. przez św. Maxymina. Sufraganie podległe mu są: Marsylia, Frejus, Digne, Gap, Ajaccio, Alger, Nicea. Posiada katedrę z X w., klasztor z XII; chrzcielnicę z VI; tryptyk z XV w. Lista bpów zaczyna się od r. 524 z przerwą w VIII i IX w.

Aix-la-Chapelle, Aachen (Aquis-Granum, i Aque-Grani), ob. Akwizgran.

Ajalon, 1) miasto w pokol. Dan, obecnie wieś Jalo. Tutaj Saul i Jonatan zadali klęskę Filistynom (I Krol. 14, 31). Roboam obwarował je. Za Achaza Filistyńczycy zdobyli je napowrót. (II Par. 28, 18). 2) leżało w pokoleniu Zabulon (Sędź, 12, 12), skutkiem czego Wulgata nazywa je Zabulon.

Ajla (Ailat, Elat), miasto portowe w Idumei, często wymieniane w P. Św. (Deut. 2 8; II Król. 8, 14; IV Król. 16, 6 i in.).

Ajmoinus, (Haymo, Aimonius, Amenius, Acemonius). 1) benedyktyn od r. 970—1008, tj. do śmierci, z opactwa Fleury. Napisał w 1005 r. *Vita et miracula S. Abbonis*; *De translatione reliquiarum S. Benedicti in Galliam*; *De prima fundatione Floriacensis coenobii* (dwie ostatnie prace wierszem); *De miraculis S. Benedicti libri II; Sermo in festivitatibus S. Benedicti.* Miał zamiar napisać historyę od r. 252 aż do 752, lecz doprowadził dzieło swe tylko do r. 652; praca ta p. t. *Historia Francorum* l. V, jest dziełem niekrytycznem, które później kontynuowano i doprowadzono do r. 1165, (ob. *Rerum Gallicarum Scriptores*, III, 21—139; Bouquet). 2) benedyktyn z opactwa St. Germain des Près, w IX wieku. Pisał: *Żywoty Świętych*; *De Miraculis S. Germani*, biskupa Paryża l. II; *De inventione et translatione corp. Georgii et Aurelii M. M.*; *De inventione et translatione corporis B. Vincentii Mart* l. II. (Patr. Lat. Migne 139, Nat. Alex., H. E. ed. Bing. XI. 448).

X. H. P.

Ajuti Andrzej, kard., ur. w Rzymie w r. 1849. Był sekretarzem internuncyatury w Rio-Janeiro, w r. 1879 nuncyatury w Monachium, delegatem apost. do Indyj; w r. 1887 arcbpem Achridy, w r. 1891, sekretarzem Propagandy dla spraw rytu wschodniego, w r. 1893 wysłany jako nuncyusz do Monachium, w t. r. przeniesiony na stolicę arcb. tytularną Damiety; w r. 1896 promowany na nuncyaturę do Lizbony; w r. 1903 został kardynałem.

Ajwazowski Gabryel, uczony ormiański, ur. w Teodozyi na Krymie w r. 1812; pochodził ze starożytnej rodziny Ajwazów albo Haiwazów, od 2 wieków osiadłej w Galicyi; wstąpił do zgr. mechitarzystów św. Łazarza w Wenecyi, i przyjął święcenia kapłańskie; był profesorem języków europejskich i wschodnich, których posiadał jedenaście,—filozofii i teologii; był także sekretarzem generalnym Zakonu; w r. 1848 został prefektem studyów w Kolegium ormiańskiem w Paryżu; w r. 1854 porzucił swe obowiązki, i wystąpiwszy ze zgromadzenia założył wraz z innymi jednakowego z nim sposobu myślenia, niezależne kolegium ormiańsko-gregoryańskie w Grenelle; † w Tyflisie r. 1880. Pisał wiele po armeńsku, np. *Krótką historyę Rossyi*, Wenecya, 1836, in 12-o; *Historyę państwa Otomańskiego*, tamże, 2 t. in 12-o, i inne. Wydawał też dziennik w języku ormiańskim i francuskim p. t. *Colombe du Massis*, Paryż, 1855.

X. J. N.

Akacya (po hebr. Sittim), drzewo z rodziny strączkowych, znajduje się w Arabii, na półwyspie Sinai i w południowej dolinie Jordanu. Kwiaty Ak. są małe, zebrane w kupki, żółte, liście naprzemianległe, podwójno-pierzaste, owoce w formie długich strączków, na korze kolce. Drzewo lekkie, twarde i niepodlegające psuciu, z czasem czernieje jak heban. Wulgata tłumaczy hebrajski Sittim — przez drzewo Setim, a Sept. — przez drzewo niepodlegające psuciu. Teraz nazywa się po arabsku Scyal. Mojżesz kazał z akacyi Scyal zrobić arkę przymierza i i wszystkie sprzęty do przybytku potrzebne.

Akacyanie, sekta aryańska, powstała w r. 359 na synodzie semiaryańskim w Seleucyi, za wpływem Akacyusza z Cezarei. Błądzili A. w nauce o wcieleniu Syna Bożego; uczyli, że J. Chr. jest podobnym do Ojca nie co do istoty, lecz co do woli. W pojęciach swych zbliżali się A. więcej do anomejczyków

(ob.). W r. 365 synod semiaryański w Lampsaku potępił A. i od tego czasu sekta zanikała stopniowo (ob. Hist. Kł. Sozomena, IV, 22—29; V 14; VI 4, 7; Héfélе, *Hist. des Conciles*, II § 82 — 88).

Akacyusz Św. (Agathius) męczeń., ur. w Kapadocyi, był setnikiem w wojsku rzymskiem; po wielu męczarniach ścięty w Bizancyum, prawdopodobnie za Maksymina 311 r. (ob. Boll. Maj II; Migne, *Dict. hagiogr.*).

Akacyusz, imię wielu biskupów wschodnich: 1) A. bp. Amidy, sławiony dla swego miłosierdzia, wykupił (422) 7000 niewolników perskich, spieniężywszy skarb kłny. A. 2) bp. Berei, syryjczyk, ur. ok. r. 322 † w r. 437. Był zaprzyjaźniony z św. Epifanjuszem i św. Flawianem, Zarzucają mu, iż prześladował św. Chryzostoma. Zostawił różne listy i wyznanie wiary. Był obrońcą nauki katolickiej *o dwóch naturach w J. Chr.* A. błądził nie tyle ze złości, ile z niestałości charakteru; wspólnie z Pap. Syrycyuszem wpłynął na zakończenie schyzmy Kła Antyocheńskiego. (Sozomen, *Hist. Eccl*; Theodoret, ks. IV i V; Lupus, *Epist.* 17· Dom Ceillier, *Hist. des auteurs*). 3) A. jednooki, od r. 340 metrop. Cezarei w Palestynie, występował zawzięcie przeciwko synodowi nicejskiemu. Stojąc po stronie silniejszego, za ces. Jowiniana (363) przyjął symbol nic., za ces. zaś Walensa (364) powrócił do Aryanizmu; † 366. 4) A. bp. Konstantynopola (471 —489, następca św. Genadiusza. Dążył on do zwierzchnictwa nad innymi patryarchami wschodnimi; w tym celu schlebiał ces. Zenonowi i wmawiał weń, iż może brać udział w sporach religijnych. Potępiony został A. w r. 483 przez Feliksa III Pap. za prześladowanie katolików, rozwiązłość i sprzyjanie Monofizytom.

Akademia. Pod tą nazwą kryją się dziś dwa pojęcia. Akademią nazywamy wyższą szkołę specyalną czyli zakład naukowy, pewnej grupie nauk lub sztuk poświęcony, jak np. akademia duchowna, akademia medyczna, akademia rolnicza, akademia sztuk pięknych, akademia malarstwa itp. Takąż nazwę noszą również towarzystwa naukowe czyli stowarzyszenia ludzi uczonych i oddanych nauce, mające na celu popieranie nauk i sztuk, piśmiennictwa i oświaty krajowej. Jedne z tych towarzystw powstają i utrzymują się dzięki zabiegom osób prywatnych, inne z inicyatywy i staraniem państwa; pierwsze noszą zwykle nazwę: „Towarzystw uczonych“ (Societés, Gesellschaften, Vereine), drugie „Akademij umiejętności“, „Akademij sztuk“, itp. Wszyscy uczestnicy tych stowarzyszeń dzielą się na członków: rzeczywistych, honorowych, korrespondentów, wybieranych z najwybitniejszych sił naukowych, literackich, artystycznych krajowych i niekiedy zagranicznych. Jako szkoła wyższa, Akademia uważała się niekiedy za uniwersytet, i te dwa pojęcia brano często jedno za drugie, chociaż właściwie uniwersytet (universitas-wszechnica) obejmuje wszystkie gałęzie wiedzy i dzieli się na fakultety, czyli wydziały, akademia zaś poświęca, się pewnej grupie nauk. Uniwersytety niekompletne czyli nieposiadające wszystkich wydziałów, nazywano „szkołą główną“. Tak się nazywał uniwersytet warszawski w dobie od r. 1862—1869. Akademie: krakowska, połocka, poznańska, wileńska, zamojska, były pewnego rodzaju szkołą główną (studium generale), lubo im dawano także nazwę uniwersytetu. Akademie duchowne rzymsko-katolickie w Wilnie, w Warszawie, i w Peterburgu, (ob.) nazywamy akademiami w ścisłem tego słowa znaczeniu.

X. A. K.

Akademia Jagielońska (w Krakowie). Mniej stara, aniżeli uniwersytety Paryski, Boloński i parę innych, — nieco młodsza od Praskiego, starszą jest od Wiedeńskiego, Heidelberskiego, Kolońskiego, Erfurckiego i w. in. Zakłada ją Kazimierz Wielki, kierowany zamiarem po niesienia kraju do rzędu kulturalnych pod każdym względem. Pierwotnie miała ona być na Kazimierzu, lecz dyplom erekcyjny z r. 1364 ustanawia ją w Krakowie, tak, że w trzy lata później słyszymy o wykładach akademickich na zamku Wawelskim. Dyplom ten potwierdza Urban V z zastrzeżeniem, by się w A. teologia nie wykładała. Losy tej uczelni za czasów Ludwika nie są dobrze znane. Brak wydziału teologicznego musiał jednak wpływać ujemnie na jej rozwój, skoro Jadwiga robi starania u Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na ten wydział. Istotnie Bonifacy IX w r. 1397 rozszerza dokument erekcyjny i w ten sposób ustala

znaczenie A., umożliwiając wykonanie zamiarów odnowicielki kazimierzowskiej „szkoły głównej“ i zadań w szerzeniu wiary i wiedzy na Wschód. Powiernikami i wykonawcami woli Jadwigi, prócz króla Władysława są: Jan ze Szczekna, Mateusz z Krakowa (Stadschreiber) i bp. Piotr Wysz. Kanclerzami A. zostają biskupi krakowscy. Ustrój nadany przez Kazimierza jego szkole odpowiadał bardziej bolońskiemu, aniżeli paryskiemu, czyli że był mniej zamknięty. Pierwszemu założycielowi chodziło głównie o to, by wobec zatargów z Krzyżakami mieć dobrych prawników. To też wydział odpowiedni posiadał 8 katedr, wśród których trzy dotyczące prawa kanonicznego, dekretów, dekretaliów i „clementiane“ wraz z VI księgą prawa kanonicznego. Oprócz prawnego w „szkole“ tej istniały: lekarski z 2-ma katedrami i sztuk wyzwolonych z jedną; nadto szkołę przy kościele Panny Maryi uważano za część składową tego ostatniego wydziału. Po odnowieniu więc „szkoły głównej“, wykłady stałe rozpoczął w r. 1400 Piotr Wysz, po nim poszli inni, a jednocześnie zaś uczelnię zaopatrzono w budynki potrzebne i w dochód 440 grzywien rocznie. Tym razem ustrój wewnętrzny A, zbliżono bardziej do paryskiego, czyli do hierarchicznego z zachowaniem pewnych zwyczajów klasztornych, tak np.: studenci przestali brać udział w obiorze rektora; profesorowie mieszkali razem, studenci również przeważnie w bursach i nosić mieli suknie kleryckie. Teologowie trzymali wszędzie pierwsze miejsce i zajmowali do 13-tu katedr. Rzeczą jest naturalną ze względu na ducha czasu, że przy wykładach zapanował odrazu kierunek scholastyczny. Posługiwano się głównie dziełami św. Tomasza i Dunsa Skota. W czasach rozwoju humanizmu prądy się ścierały, lecz dawniejszy scholastyczny przeważał, co się dawało widzieć aż do XVIII stulecia. Najświetniej zajaśniała A. w czasach soborów Konstancyeńskiego i Bazylejskiego. Na pierwszym wysłańcy krakowscy: Laskaris, Vladimiri i Wolfram zajmują stanowisko radykalne. W A. podówczas wykłada Andrzej z Kokorzyna. Na drugim soborze wysłannicy A.: Ciołek, Lasocki, Lutek z Brzezia są za soborem przeciw Eugeniuszowi IV, zgodni pod tym względem z kanclerzem swoim, Zbigniewem Oleśnickim, lecz gdy ten ostatni składa następnie obedyencyę Mikołajowi V, w ślady jego idzie również A. Po Kazimierzu, Jadwidze i Jagielle za głównego protektora A. uważać należy biskupa Zbigniewa; zamiary zaś jego charakteryzuje zarówno jawny sposób postępowania jak i korespondencya z kardynałem Eneaszem Sylwiuszem Piccolomini — późniejszym papieżem. W owym okresie znamienną jest wszakże chwila konfliktu A. ze swym kanclerzem. Oleśnicki bowiem proteguje cudzoziemców na katedry, A. zaś popiera swoich wychowańców, wszakże musi ustąpić. Drugą znamienną w tymże czasie rzeczą jest stanowisko odporne, jakie A., wraz z kanclerzem zajmuje względem husytyzmu i wiklefizmu, niedopuszczając do dalszych wykładów tych profesorów (Henryk Czech i Gałka), którzy starają się wprowadzać tak zwane „nowinki“. Wreszcie testament Oleśnickiego uposaż' A-ię. Drugie miejsce po wydziale teoloa gicznym, pod względem obfitości wykładów i ich faktycznego znaczenia zajmował prawny, zawsze z dawnemi, kazimierzowskimi 8 katedrami; trzecie — lekarski, który chwilami tylko miewał ich 6 i podniósł się dopiero w w. XVIII. Stopnie udzielane na tych trzech wydziałach były takie, jak i w innych uniwersytetach, t. j. bakałarza, magistra, licencyata i doktora. Na wydziale sztuk wyzwolonych dawano tylko 2 pierwsze. A. Jagielońska w okresie następującym bezpośrednio po swem odnowieniu, czyli mniej więcej do końca pierwszej ćwierci XVI st. jaśniała tak dalece, że profesorewie jej znani byli w całej Europie dla dysput wymagających wielkiej uczoności, dla prelekcyj, które ściągały licznych słuchaczów. Na kursa astronomiczne np. dążą do Krakowa cudzoziemcy, by słyszeć Wojciecha z Brudzewa, owego profesora, którego uczniem był sam Mikołaj Kopernik. Nawet w stosunku do humanizmu, pomimo przeważnie ducha scholastycznego, A. wyprzedza wiele innych, gdyż wykłady Grzegorza z Sanoka, po włoskich, były może najlepsze. Przyznać jednak należy, że właśnie od chwili, gdy około r. 1530 profesorowie cudzoziemscy przestają iść do Krakowa, A. traci swój charakter międzynarodowy, zaczyna się jej zanik, zapanowywa konserwatyzm, wzajemna profesorów adoracya, obok częstych wszakże sporów w połączeniu z wysokiem mniemaniem o bezwzględnej nienaruszalności dotychczaso-

wych zasad i praw A. Łukasiewicz w swej *Historyi szkół* opisuje ten moment dosadnie. To też synody polskie raz po raz nakazują rewizye ustroju i programu A., co jednak niewiele pomaga. Brak dobrych profesorów jest po części wynikiem tego, że pierwotne uposażenie przestaje już być wystarczającem, a nowe fundusze przybywają skąpo. Szlachta przestaje uczęszczać do A., a wśród studentów przeważać zaczynają kmiecie i mieszczanie. Ten stan rzeczy był przyczyną, że w chwili reformacyi A. nie mogła odegrać roli tak wybitnej, jaką odegrała za czasów husytyzmu. Nie dziw też, że gdy w Polsce znaleźli się Jezuici, rywalizacya ich ówczesna pod względem naukowym z A. stała się łatwą. Nastąpił więc długi zatarg, proces o zakładanie szkół, który się niejednokrotnie o królów i Stolicę Apostolską opierał, z rozmaitem dla obu stron szczęściem; lecz w Krakowie, wobec zakazu papieża, Jezuici szkół swych nigdy nie otworzyli, ponieważ A. posiadała w swych dokumentach erekcyjnych wyłączny przywilej i stosowała go w promieniu sięgającym daleko odKrakowa. W stanie powolnego zaniku przetrwała A. do czasu reform przez Komissyę Edukacyjną z r. 1778 przedsięwziętych. Wówczas to Hugo Kołłątaj, jako wizytator, zmienił plan nauk, system wykładów, zwrócił uwagę na analizę, wyrugował dotychczasowe uczenie pamięciowe i podniósł język polski jako wykładowy na miejsce łaciny. Na wydziale teologicznym ustanowił trzy katedry: Pisma św. z językami wschodnimi, historyi kościelnej i teologii dogmatycznej oraz moralnej. Założył przytem pierwsze fundamenty istotnej szkoły lekarskiej, wedle nowych wymagań naukowych; wreszcie do głównych jego reform należy zaprowadzenie seminaryum nauczycielskiego, do którego zaczęła uczęszczać młódź litewska. W owym też czasie, w r. 1781 profesorem matematyki został Jan Śniadecki, który pierwszy w A. wykładał po polsku. Ostateczne zmiany wprowadził Kołłątaj w r. 1783 już jako rektor A., która od tej pory zaczyna się nazywać „szkołą główną“ z podziałem na 2 kollegia: moralne i fizyczne. Ustrój wprowadzony przez Kołłątaja był nacechowany duchem liberalnym. Po ustąpieniu Kołłątaja z rektorstwa niesnaski między profesorami nakazały znowu pomyśleć o reformie, której rzeczywiście pod przewodnictwem Jana Śniadeckiego dokonano, ale też wkrótce nastąpił drugi rozbiór kraju, co zatamowało dalszy rozwój Akademii, zagroziwszy nawet jej bytowi. Śniadecki na sejmie grodzieńskim uratował wszakże dla niej fundusze; mogła więc egzystować do r. 1796, t. j. do czasu gdy Austryacy zajęli Kraków i następnie przekształcili A. na Uniwersytet (ob.). (Morawski, *Hist. Uniw. Jagielońskiego*; Łukaszewicz, *Hist. Szkół*; *Wielka Encyklopedya powszechna ilustrowana*; Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, Petersburg 1904, t. II, cz. II).

Xaw. Ch.

Akademia Kijowsko-Mohylańska. Zwa. na tak dlatego, że ją założył Piotr Mohyła, archimandryta peczerski. Faktycznie przekształcił on ją ze szkoły istniejącej od końca XVI st. przy ruskiem bractwie kijowskiem. Akademia wydała bardzo wielu mężów światłych, wykształconych na wzorach europejskich. Takimi byli np.: Teofan Prokopowicz, Stefan Jaworski, Teofilat Łopaciński. Do r. 1701, A. chociaż w niej wykładano nauki wyższe nosiła nazwę Kollegium, ale Piotr W. nadał jej tytuł właściwy, który nosiła do 1717 r., t. j. do czasu, gdy na krótko została tylko seminaryum. W r. 1719 odzyskała swą nazwę i przez czas długi przodowała innym duchownym zakładom w państwie Rossyjskiem. (A. Jabłonowski, *Akademia Kijowsko-Mohylańska*; *Wielka Encyklopedya powszechna illustrowana*; Bułhaków, *Historyä Akad. Kijowskiej* — po rossyjsku).

Xaw. Ch.

Akademia (vel collegium) **Lubrańska.** Tak tytułowano czasami szkołę wyższą, założoną w Poznaniu przez biskupa Jana Lubrańskiego w r. 1519, który ją uczynił filią akademii Krakowskiej i uposażył w dobra Stawiszyn pod Kaliszem. Na razie rozwój tej szkoły za rektoratu dwu pierwszych jej kierowników: Bedermana i Grzegorza Szamotulskiego był znakomity. W owym też czasie wychodzili z niej tacy ludzie, jak np. Klemens Janicki. Następcy biskupa Lubrańskiego, a zwłaszcza Latalski, aż do wyniesienia swego na stolicę krakowską, otaczali szkołę ścisłą opieką. Upadek jej daje się zauważyć wówczas, gdy Andrzej Czarnkowski przestaje dawać szkole świetnych pro-

fesorów, tembardziej, że otwarte w roku 1573 szkoły Jezuickie w Poznaniu, wobec zwłaszcza poparcia króla i biskupa J. Konarskiego, stają się z czasem niebezpiecznym współzawodnikiem dla kollegium Lubrańskiego, zaś akademia krakowska zaprzestaje zasilać ją profesorami. Dźwignął ją w r. 1612 sufragan kujawski Jan Rozrażewski, a warto było, gdyż kollegium oddało oświacie krajowej ważne usługi, zwłaszcza gdy poziom nauk w niem wykładanych bywał istotnie wysoki, względnie do czasów, w których kollegium istniało. Przetrwało ono do Komissyi edukacyjnej, która je w r. 1780 zamknęła, zaprowadzając w całym kraju system szkół bardziej odpowiadający reformom wówczas zamierzonym. Kollegium Lubrańskie liczyło zwykle 7-miu nauczycieli i rektora, a zostawało pod bezpośrednim zawiadywaniem kapituły i biskupa poznańskiego. W 5-ciu klasach wykładano w niem: gramatykę, retorykę, matematykę, filozofię i prawo. (*Wielka Encyklopedya illustrowana*).

Akademia Lwowska. Sprowadzeni przez biskupa Solikowskiego Jezuici do Lwowa, wyrobili sobie w r. 1661 u króla przywilej na otworzenie wykładów akademickich w kollegium, założonem przez nich jeszcze w r. 1606. Wszakże, popierający sprawę i protest akademii krakowskiej, posłowie małopolscy sprawili, że sejm zatwierdzenia przywileju królewskiego odmówił. Ani podjęte w roku następnym, ani też późniejsze starania Jezuitów zarówno u królów, jak i u papieży, nie wzięły obrotu pomyślniejszego; Aleksander VII uznał nawet sam przywilej za nieważny. Niemniej przeto, czując poparcie królewskie, otworzyli Jezuici stopniowo w owem lwowskiem kollegium wykłady teologii moralnej, filozofii, teologii dogmatycznej i medycyny, wkraczając w ten sposób z jednej strony w zakres działalności akademickiej, z drugiej zaś zaostrzając ową kontrowersyę z A. krakowską i sejmem, który w r. 1688 ponowił decyzyę sejmu dawniejszego. Na tem samem co i sejm stanowisku stał August II, któremu A. Jagiellońska nie omieszkała przedstawić swej sprawy. Wykłady nauk wyższych odbywały się jednak w dalszym ciągu w kollegium, dokąd między innymi na profesora został sprowadzony anatom Budny. Dopiero wpływy małżonki Augusta III zdziałały, że król wydaje przywilej Jezuitom na założenie istotnej A. we Lwowie; jednak i tym razem, zazdrosna o prawa swe, wszechnica Jagiellońska występuje czynnie i rozpoczyna się proces, który byłby przez tę ostatnią wygrany, gdyby nie zwłoki z umysłu przez króla i kanclerza czynione, tak że w chwili zgonu Augusta III A. Lwowska staje się niejako faktem przedawnionym i w ten sposób się utrzymuje w dalszym ciagu. Urządzona na wzór każdego kollegium jezuickiego, prócz wykładu nauk średnich, posiadała wydziały: teologiczny, filozoficzny, medyczny i prawny, dając stopnie bakalarskie św. Teologii, a doktorskie — filozofii i obojga praw. Z biegiem czasu czekała jednak Jezuitów nowa kontrowersya, tym razem z Pijarami, którzy już w r. 1724 chcieli się we Lwowie osiedlić, lecz dopiero w roku 1763 zaczęli tam budować Kollegium i konwikt; jak zaś wiadomo Pijarzy cieszyli się wielką popularnością i z czasem mogliby byli dla Jezuitów stać się bardzo groźnymi współzawodnikami. Niedługo potem nastąpił pierwszy rozbiór kraju, a następnie porządki józefińskie i skasowanie samego zakonu jezuickiego, tak, że A. Lwowska musiała skończyć swój żywot w r. 1782, a na jej miejsce powstała t. zw. „Szkoła główna“. W liczbie tych, którzy A. Lwowską ukończyli był Fr. Karpiński. Musimy tu wspomnieć o innych instytucyach lwowskich, których cechy zbliżały je do akademickich. I tak gdy w r. 1805 uniwersytet lwowski został złączony z krakowskim, utworzono liceum z wykładem nauk, między innemi, chirurgicznych i teologicznych, które nadawało stopnie doktorów teologii, filozofii i chirurgii. We Lwowie istnieje obecnie ruskie gimnazyum akademickie, które jeszcze w st. XVIII było szkołą wyższą z kursami filozofii i teologii dla rusinów, pod nazwą „Gimnazium academicum“. Po założeniu jednak uniwersytetu we Lwowie, obu tych kursów zaniechano w owem gimnazyum. (Szczegóły bliższe u Łukaszewicza, *Hist. szkół; Wielka Encykl. S. Orgelbranda; Słownik Geograficzny*).

Xaw. Ch.

Akademia Połocka. Kollegium jezuickie w Połocku zostało założone jeszcze w r. 1581 i jako szkoła typu średniego przetrwało do r. 1812, czyli do czasu, gdy cesarz Aleksander I podniósł ją do godno-

ści A., zawsze jednak prowadzonej przez Jezuitów, podległej bezpośrednio ich jenerałowi, a zarazem mającej zwierzchnictwo nad wszystkiemi szkołami zakonu tego w państwie. Program jej naukowy, wyłączający medycynę i prawo kryminalne, został zatwierdzony przez rządy; kontrolę zaś wykonywania programu tego powierzono ministeryum oświecenia publicznego. Specyalnych funduszów od rządu A. nie otrzymała. Na trzech wydziałach: lingwistycznym, filozoficzno-przyrodniczym i teologicznym wykładano odpowiednie przedmioty, czyli, że na ostatnim z nich teologię dogmatyczną i moralną, Pismo św., prawo kanoniczne i dzieje Kościoła. Otwarcie A. nastąpiło już po kampanii Napoleońskiej, czyli w r. 1813 pod rektoratem Lustyga. Czas trwania Akademii był wszakże krótki. Dobrych profesorów miała bardzo mało; najlepsi byli: ks. Józef Cytowicz — fizyki i ks. Wincenty Buczyński, autor *Institutiones Philosophicae*. Sposób przytem wykładu był, zwłaszcza na owe czasy, wadliwy, tak, że istotnie A. stała nisko. To też krytykowano ją zewsząd, a w liczbie krytyków był Jan Śniadecki. Pod zarządem A. pozostawały szkoły jezuickie w Połocku, Dynaburgu, Orszy, Mohylewie, Mścisławiu, Witebsku i Romanowie (na Wołyniu). Po latach siedmiu istnienia A. rząd zamknął. Jej dzieje czekają jeszcze opracowania, wszakże prof. Chmielowski w *Encykl. wielkiej illustrowanej* dał treściwy opis, z którego i my czerpiemy. W szkicu tym zwraca autor uwagę na wydawany za czasów akademii *Miesięcznik połocki*, który daje wyobrażenie, w jakim duchu prowadzono wychowanie w szkołach jezuickich. Oprócz tego źródła powołać się możemy na studyum P. Chmielowskiego *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi*, na Balińskiego—rzecz o *dawnej Akademii Wileńskiej* i na tegoż *pamiętnik o Janie Śniadeckim*.

Xaw. Ch.

Akademia Poznańska. Otrzymawszy w r. 1612 przywilej królewski na urządzenie wydziału teologicznego i filozoficznego w swem kollegium poznańskiem, Jezuici mieli zamiar przekształcić je w ten sposób na Akademię. Tak w tym wypadku, jak i w wielu innych temu podobnych, A. krakowska, w osobie kanclerza swego biskupa Tylickiego i Janidłowskiego założyła protest najprzód w sejmie i przed królem, a następnie u Stolicy Apostolskiej. Król przywileju nie cofał; sejm chciał go unicestwić i założył protest w grodzie warszawskim, aż wreszcie Paweł V zdecydował sprawę na korzyść A. Jagiellońskiej. Na razie więc Jezuici musieli starania ograniczyć, lecz całkowicie ich nie zaniechali, gdyż oto w r. 1650 po raz drugi otrzymują podpis królewski, któremu jednak kanclerz Leszczyński odmawia pieczęci. Po raz trzeci, w r. 1678 za Jana III przedsiębiorą zabiegi ku ustanowieniu akademii w Poznaniu, lecz otrzymany przywilej pozostaje niewykonanym. Faktycznie więc A. Poznańska istniała tylko jako tytuł, lecz nie w istocie rzeczy. (Bliższe szczegóły u Łukaszewicza, *Hist. szkół*; oraz w *Wielkiej Encyklopedyi powszechnej illustrowanej*).

Akademia duchowna rzymsko-katolicka w Petersburgu. Cesarz Mikołaj I postanowił zreformować wszystkie katolickie seminarya w Cesarstwie na wzór akademii Wileńskiej, i poddać takowe pod jej zarząd, akademię zaś samą przenieść do Petersburga. Rozkaz wydany został w r. 1842. Wynajęto dla przenieść się mającej akademii obszerny dom kupca Łokotnikowa, położony pomiędzy ulicami Iwanowską i Griazną, gdzie A. miała się znajdować do chwili, gdy gmach po byłej akademii ruskiej, fundacyi księżny Daszkowej (1-sza linia wyspy Bazylego) będzie rozszerzony i przerobiony na stałe pomieszczenie przeniesionej akademii. Alumni z Wilna pod przewodnictwem profesorów trzema partyami w dniu 23, 24 i 26 września 1842 r. przyjechali do Petersburga. Do nowej Akademii przeszli z Wilna profesorowie: X. X. Borowski (późniejszy biskup Łucko-Żytomierski a następnie Płocki), Jakubielski, Bagieński i Wołonczewski, oraz inspektor Lipski. Pierwszym rektorem mianowany X. Ignacy Hołowiński, znakomity dostojnik Kościoła, autor, a następnie arcybiskup. Zarząd akademii Wileńskiej odbył ostatnie swe posiedzenie 20 października 1842. Dnia zaś 16 listopada nowy zarząd A-i Petersburskiej odbył pierwsze swe posiedzenie. Roboty na wyspie Bazylego ukończono w r. 1844. Nowy gmach akademicki miał wygląd ruskiej litery **Н**, której górne ramiona zostały z sobą połączone i połączenie to wydłużone na kształ je-

dynki ku środkowi, tworząc w ten sposób coś w rodzaju monogramu Cesarza Mikołaja I. Dzisiaj przez późniejsze przybudowki gmach ten utracił swój pierwotny charakter. W połączeniu górnem znajduje się na dole mieszkanie rektora, na górze zaś piękna sala konferencyjna, a za nią kaplica, przez obecnego rektora prawdziwie artystycznie przerobiona. W skrzydłach gmachu znajdują się: biblioteka, sale wykładowe, mieszkania dla profesorów, kuchnia, refektarz, infirmerya. W środkowem zaś połączeniu ramion litery mieszczą się mieszkania alumnów i wspólny dormitarz, za niem zaś plac wolny, na którem znajduje się ogród spacerowy dla wychowańców Akademii. Poświęcenie gmachu odbyło się 22 czerwca 1844 r.; aktu tego dokonał Ks. Kazimierz Dmochowski, ówczesny biskup-sufragan kurlandzki i prezes kollegium. Cesarz Mikołaj I 18 (30) grudnia t. r. zwiedził A., nadał jej tytuł Cesarskiej Akademii, potwierdził wszystkie jej nadane dawniej prawa i przywileje, poddał pod jej zarząd wszystkie seminarya w Cesarstwie i powiększył fundusze na jej utrzymanie, dodał bowiem do dawniej wyznaczonych ze skarbu 25,155 rs. jeszcze 15,000 rs. ze sum kolegialnych. Obowiązywała ustawa Akademii Wileńskiej z roku 1833. Zarząd A. nie zależał od miejscowego biskupa, któremu przyznano prawo honorowego prezydowania na konferencyach i posiedzeniach Zarządu Akademickiego, lecz zamiast jednem wileńskiem, rządzi teraz Akademia wszystkiemi seminaryami, z uszczerbkiem praw właściwych biskupów. Stan taki trwał do r. 1848. Już w r. 1845, w czasie pobytu cesarza Mikołaja I w Rzymie, pż. Grzegorz XVI skorzystał z okazyi, by omówić kwestyę A-i Petersburskiej, lecz sprawa ta została załatwiona dopiero w r. 1848 na mocy konkordatu, zawartego między rządem i Stolicą Apostolską. W konkordacie tym postanowiono (art. 23—29): Akademia poddana została władzy arcybiskupa Mohylewskiego, któremu przyznano nad nią te same prawa, jakie na mocy kanonów przysługują biskupom względem ich seminaryów; rada akademicka ma tylko głos doradczy; do arcybiskupa należy wybór i zwolnienie rektora, inspektora, profesorów, z warunkiem wszelako porozumienia się uprzedniego z rządem, czy ten nie ma coś przeciwko nominacyi kandydatów z racyi ich cywilnej i politycznej konduity; wyznacza spowiednika, zatwierdza program wykładów. Nauki teologiczne mają wykładać duchowni, inne zaś mogą i cywilni, z warunkiem jednak, by byli wyznania rzymsko-katolickiego. Konkordat opublikowany został w roku 1849 razem ze wspomnianymi wyżej artykułami, które weszły do kodeksu prawa państwowego (*Swod Zakonow* XI, r. I, §§ 106 — 111). Mocą tego konkordatu wszystkie seminarya w Cesarstwie wróciły pod zarząd właściwych biskupów. Chociaż wspomniany konkordat został zniesiony przez ukaz cesarza Aleksandra II z r. 1866, jednak arcybiskup Mohylewski nie utracił już swej władzy nad akademią, i owszem, zniesiony konkordat nanowo został sankcyonowany w r. 1882 lub 1883 na podstawie umowy zawartej pomiędzy rządem i Stolicą Apostolską. Leonowi bowiem XIII bardzo leżała na sercu sprawa akademii Petersburskiej, tembardziej, że po r. 1867 wyłoniła się nowa kwestya, a mianowicie, w roku tym zniesioną został A. duchowna w Warszawie i alumni z Królestwa musieli na studya udawać się do Petersburga. W konkordacie z r. 1882 powiedziano, że arcybiskup mohylewski, po uprzedniem omówieniu kwestyi z biskupami innych dyecezyj, wyda konstytucye, t. j. przepisy, według których ma się rządzić akademia. W roku 1886 pż przyznał arcybiskupowi prawo potwierdzania stopni nadawanych przez A. Jak przedtem w Wilnie, tak i w Petersburgu A. utrzymywała na koszcie funduszowym, aż do kassaty w r. 1866 dyecezyi kamienieckiej i mińskiej, alumnów 40, poczem liczba zmniejszyła się do 30. Po zwinięciu A. duchownej w Warszawie utworzono 20 stypendyów dla alumnów dyecezyj Królestwa Polskiego i wyznaczono na ich utrzymanie 6,000 rs. rocznie; dodano też dwa stypendya dla dwóch alumnów z dyecezyi saratowskiej, która przedtem nie miała w A. żadnego kleryka. W r. 1900 dodano wprawdzie dla niektórych dyecezyj Królestwa jeszcze alumnów ośmiu, ale tyleż za to ujęto dyecezyom cesarstwa, oraz lubelskiej. Wolno też jest przyjmować do A. na koszt własny. Ks. arcbp Kłopotowski wydał prawo, że do A. nie mogą być przyjmowani kapłani. Kurs nauk jest czteroletni, po trzech latach studyów można się ubiegać o stopień kandydata. Wszystkie wyklady nauk teolo-

gicznych, filozofia, homiletyka odbywają się w języku łacińskim, pozostałe zaś w państwowym. A. udziela następujące stopnie; rzeczywistego studenta, kandydata, magistra, doktora teologii i doktora prawa kanonicznego. Przywilej udzielania tych stopni brzmi jak następuje: „Porro Sanctissimus Dominus perpendens Academiam subesse moderationi Auctoritatis ecclesiasticae prout sancitur Conventione cum Russiaco Gubernio nuper inita, precibus Tuis benigne indulsit atque Archiepiscopo Mohiloviensi pro tempore, qui supremus Academiae moderator existit, facultatem impertiri dignatus est utendi privilegio olim universitati Wilnensi concesso, adeoque conferendi gradus academicos Sacrae Theologiae ac Juris Canonici eiusdem Academiae alumnis, eosque Doctores creandi, iisdem tamen sub legibus et conditionibus, quibus eadem facultas in universitate Wilnensi exercebatur". (Wyjątek odpowiedzi na prośbę do Stolicy Apostolskiej Ks. arcbpa Kozłowskiego, podpisanej przez kardynała Ludwika Jacobiniego, sekretarza Stanu, z d. 9 kwietnia 1886 r.). Rektorami A-i byli: 1) ks. Ignacy Hołowiński (1842 — 1855) (ob.); 2) ks. Antoni Jakubielski (1857—1860) (ob.); 3) ks. Aleksander Bereśniewicz (1860—1864) (ob.); 4) ks. Dominik Stacewicz, dominikanin (1864 — 1876) (ob.); 5) ks. Szymon Kozłowski (1877—1883) (ob.); 6) ks. Franciszek Albin Simon (1884—1897) (ob.); 7) ks. Karol Antoni Niedziałkowski (1897—1901) (ob.); 8) od roku 1901 rektorem jest ks. Longin Żarnowiecki (ob.). (Por. *Academiae Ecclesiasticae Romano-Catholicae Petropolitanae origo et fata* w *Roczniku akademickim* z r. 1885—1886, 1886—87 i następnych.

X. H. P.

Akademia duchowna w Warszawie. W miejsce Seminaryum Głównego, które pozostawało do zamknięcia wydziału teologicznego przy byłym Uniwersytecie Warszawskim, postanowieniem Cesarza Mikołaja I z d. 4 (16) października 1835 roku utworzoną została w Warszawie Akademia Duchowna. Na utrzymanie jej wyasygnowaną była summa 25,000 rs. rocznie. Uroczyste otwarcie A. odbyło się d. 9 lutego 1837 r. Na mocy brewe Apostolskiego pża Grzegorza XVI z dnia 15 czerwca 1837 r. i ustawy Monarszej, A. nadawała stopnie naukowe kandydata, magistra i doktora teologii oraz prawa kościelnego; Alumni kończący A., po złożeniu egzaminu otrzymywali stopień kandydata teologii. Na koszcie rządowym było alumnów 36, oprócz tego przyjmowano na koszt własny lub też rozmaitych zgromadzeń i zakonów, które wysyłały swoich wychowańców do A. na studya. Zwierzchniczy nadzór nad A. miał arcybiskup metropolita warszawski, a sede vacante administrator archidyecezyi. Oprócz tego była Rada Akademicka, w skład której wchodzili: rektor, wicerektor i trzech profesorów. Wybór rektora zależał od arcybiskupa, który w tym względzie zasięgał rady innych biskupów Królestwa. Rektorami byli: ks. Wojciech hr. Ossoliński, dr. teologii, prałat - archidyakon katedry podlaskiej (1837—1842); ks. Bonawentura Butkiewicz, dr. teologii, prałat-kustosz katedry sejneńskiej vel augustowskiej (od r. 1842 do 1861); ks. Wincenty Popiel, dr. teologii, kanonik hon. lubelski, obecny arcybiskup metropolita warszawski (od 1862 do 1863 r.); ks. Henryk Kossowski, magister teologii, kanonik hon. sejneński, późniejszy sufragan włocławski (od 1863 do 1867 r.). Wicerektorami byli: ks. Józefat Szczygielski, ks. Benedykt Wyszyński, ks. Franciszek Szydoczyński i ks. Antoni Marciński (dotychczas żyjący). Akademia mieściła się najprzód w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów przy ulicy Zakroczymskiej od r. 1837 do 1865, a od 1865 do 1867, t. j. do jej zwinięcia w gmachu po zniesionym klasztorze OO. Karmelitów bosych na Krakowskiem Przedmieściu, Przy przeniesieniu A. do gmachu pokarmelickiego ks. rektor Kossowski wygłosił piękną mowę, która jest wydrukowana w *Homiletyce*, miesięczniku ks. Nassalskiego. Podczas swego trzydziestoletniego istnienia stopniowo rozwijała się, a za rektoratu ks. Popiela i Kossowskiego dosięgła wyżyn prawdziwej wyższej uczelni duchownej. Wielkie są jej zasługi, ona bowiem podniosła znacznie poziom urobienia duchowego i umysłowego rozwoju naszego duchowieństwa. Wydała wielu mężów, którzy otrzymali sakry biskupie, jak ks. Józefa Hollaka, sufragana sejneńskiego, Kazimierza Wnorowskiego, biskupa lubelskiego, Tomasza Kulińskiego, biskupa kieleckiego, Karola Pollnera, sufragana włocławskiego, Antoniego Sotkiewicza, biskupa sandomierskie-

go, Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego, Franciszka Jaczewskiego, biskupa lubelskiego i Kazimierza Ruszkiewicza, sufragana warszawskiego. Oprócz tego zawdzięczamy tej szkole duchownej wielu kapłanów, którzy odznaczali się cnotami oraz nauką i zajmowali i dotychczas zajmują wybitne stanowiska w hierarchii duchownej, przodują na polu piśmiennictwa kościelnego, a w charakterze profesorów seminaryów, prefektów przy gimnazyach i szkołach rządowych wiele dobrego zdziałali na niwie wychowania duchowego naszej młodzieży duchownej i świeckiej. *Ks. L. Ł.*

Akademia Wileńska. Dzieje uczelni tej przedstawiają obraz ewolucyi nietylko naukowej, ale i administracyjnej, polegającej zarówno na przekształceniu programów naukowych i systematów zarządu, jak i na samej przemianie nazw uczelni. A. bowiem pierwotna przekształca się z czasem w Szkołę Główną W. X. L., ta — również po czasie — dostaje nazwę Szkoły Głównej wileńskiej, potem następuje chwila, gdy ma zostać znowu A., ale zostaje Uniwersytetem, wreszcie pozostaje z niej tylko duchowna A. rzymsko-katolicka i w tym kształcie przenoszą ją do Petersburga. Przywilejem królewskim z r. 1579 Jezuici zostali umocowani do przekształcenia szkoły średniej, założonej w r. 1570 przez bpa Waleryana Protaszewicza, a oddanej przezeń tymże Jezuitom. Bullę potwierdzającą prawa A. z 2-ma wydziałami: teologicznym i filozoficznym, wydaje Grzegorz XIII w tymże roku, mając przedewszystkiem na widoku, by nowa uczelnia była szkołą duchowno-teologiczną, przy której w roku 1582 kardynał Radziwiłł zakłada seminaryum duchowne. Za sprawą Lwa Sapiehy, w r. 1641 Jezuici dostają prawo na otwarcie jeszcze 2 wydziałów: prawnego i medycznego, z których tylko pierwszy otwarto i to dzięki pomocy prywatnej. Na wydziale teologicznym kurs był 4-o letni z teologią dogmatyczną, moralną, Pismem św., kazuistyką, polemiką, prawem kanonicznem, historyą Kościoła i językiem hebrajskim. Wyżej wzmiankowana bulla wskazuje jaką ma być istota A., a więc na zasadzie ustaw soboru Trydenckiego przyznaje tym, którzy A. ukończą prawo na stopnie naukowe, dysputowania i nauczania, co nader ważne, gdyż młodzież litewska zyskuje przez to możność przeniesienia swych studyów z akademij zagranicznych do kraju. Kanclerzem A. Wileńskiej zostaje bp wileński, wszakże władza ta jest tylko tytularna; faktycznie zaś wyrocznią A. jest jenerał zakonu z prawem zmian w ustawie. Szczegół niekorzystny, ze względu na oddalenie, w którem jenerałowie mieszkali od Wilna, skąd też istotnych potrzeb miejscowego kształcenia młodzieży znać nie mogli. Przeszkadzało to nawet akademickiej działalności Jezuitów wileńskich i przyczyniało się chwilowo do utrzymania poziomu naukowego na stopniu, który może podnieść pragnęli. Administracya miejscowa składała się z rektora, dziekanów i profesorów. Prócz seminaryum istniały przy niej: Alumnat, bursy i collegium nobilium, a niemniej też gabinety, obserwatoryum, ogród botaniczny i inne pomocnicze instytucye, z których część założoną została jeszcze przez Jezuitów, a część po ich ustąpieniu. Ustąpienie to miało miejsce w r. 1773, gdy po skasowaniu zakonu A. objęła komisya edukacyjna i dała jej nazwę Szkoły Głównej W. X. L., utrzymując 2 fakultety i inne przy nich urządzenia. Fakultety te zaczęły się nazywać kolegiami: fizycznem i moralnem, z wykładami nauk duchownych, a więc i teologicznych na tym ostatnim. Zaraz po przejściu kraju pod rząd rosyjski Szkoła Główna W. X. L. zmienia końcową część nazwy na „Wileńską“ i zostaje podzielona na 4 wydziały: moralny (z teologią), fizyczny, lekarski i języków a sztuk. W takim stanie trwa szkoła do r. 1800, kiedy cesarz Paweł zamierza przekształcić ją znowu na A. o cechach wybitnych wykształcenia duchownego, pod kierunkiem znowu Jezuitów, co jednak do skutku nie przychodzi, gdyż Ukazem, będącym „Aktem potwierdzenia“ dawnej instytucyi, zostaje przez Aleksandra I w r. 1803 ustanowiony Uniwersytet wileński, zaopatrzony 105,000 rublami rocznie z funduszów pojezuickich. Na uniwersytecie tym otwierają się 4 fakultety: fizyko-matematyczny, medyczny, moralno-polityczny i literatury a sztuk wyzwolonych, z dziekanami pod rektorem i kuratorem, zależnym od ministra oświaty publicznej. Nauki duchowne są tu dawane na wydziale moralno-politycznym, a więc język hebrajski, Pismo św., hist. Kościoła, teologie: dogmatyczna, moralna i pasterska, wreszcie prawo kanoniczne. W r. 1827

rozpada się ten wydział na 2 sekcye: prawną i teologiczną, co miało być pierwszym krokiem do ustanowienia osobnego wydziału teologicznego, lecz pozostało tylko projektem. Przytem, wobec ustanowienia osobnej duchownej A. unickiej w r. 1828 w Połocku, podnosi się znaczenie łacińskiego seminaryum głównego przy Uniwersytecie dla alumnów rzymsko-katolickich—co ważne, gdyż po skasowaniu uniwersytetu seminaryum to pozostaje jako A. duchowna rzymsko-katolicka aż do r. 1842 (ob.). Uniwersytet posiadał jeszcze seminarya, jakoto: nauczycielskie, lekarskie i t. p. a miał pod sobą, również jak i dawniejsza A. wiele szkół średnich i niższych. Język wykładowy w A. pierwotnej, a nawet już w szkole Głównej był łaciński; pierwszym, który próbował uczynić wyłom pod tym względem w r. 1797 był Jędrzej Śniadecki, za co mu skądinąd pełen zasług, lecz nie ufający kwalifikacyom wykładowym języka polskiego—Poczobut Odlanicki, uczynił wymówkę. Następnie, wobec znacznej liczby profesorów cudzoziemców, obok łaciny wykładano i w językach cudzoziemskich, wreszcie w r. 1816, w myśl ukazu z r. 1803 głównie język polski stał się wykładowym. O ile A. pierwotna zostawała w ścisłej zależności, może nietyle od Kościoła, ile od pewnych jego reprezentantów zakonu jezuickiego, o tyle wszelka tego rodzaju zależność, jak w Szkole Głównej, tak i w Uniwersytecie znikła do tego stopnia, że biskupi wileńscy musieli formalną walkę toczyć o prawowierność wykładów teologicznych, prowadzonych w duchu częstokroć antireligijnym przez profesorów świeckich. Wyliczenie profesorów i znakomitych wychowańców pierwotnej A., Szkoły Głównej i Uniwersytetu zabrałoby zbyt wiele miejsca, co czytelnikowi wynagrodzić może znakomite dzieło Józefa Bielińskiego p, t. *Uniwersytet Wileński*. Nie sposób wszakże pominąć kilku przynajmniej rektorów. Pierwszym z porządku był Piotr Skarga (1571—81), następnie Jakób Wujek (1581 — 1584), znany tłumacz Biblii; potem w szeregu cudzoziemców i polaków spotykamy Wojciecha Wijuka Kojałowicza (1654—1655), pierwszego historyka Litwy, znacznie zaś później (1780 — 1799 r.) astronoma Poczobuta, który w chwili skasowania Jezuitów, drżąc o A. a z nią o swe obserwatoryum, udaje się do Chreptowicza i prosi o opiekę nad szkołą. Za rektoratu Strojnowskiego (1799 — 1806), z ustawą pod jego wpływem redagowaną, zostaje otwarty Uniwersytet, który z kolei ma rektorów następujących: Jana Śniadeckiego (1807 — 1815), Szymona Malewskiego (1816 — 1822), Józefa Twardowskiego (1823—1824) i Wacława Pelikana (1826—1831). Pierwszym kuratorem Uniwersytetu, do r. 1812, był Chreptowicz, po nim książę Adam Czartoryski, następnie cudzoziemiec Laval, wreszcie Nowosilcow. (Obszerniejsza literatura: Józef Baliński, *Uniwersytet Wileński*; tenże *Dawna Akademia Wileńska*; tenże *Pamiętniki o Janie Śniadeckim*; Feliński, *Pamiętniki*; Łukaszewicz, *Hist. szkół*; *Encyklopedya S. Orgelbranda; Wielka Encykl. powsz. illustr.* i w. in.).

Xaw. Ch.

Akademia Zamoyska. Zatwierdzona przez Klemensa VII w r. 1593, a otwarta w r. 1595. Szkoła ta została założoną przez Jana Zamoyskiego w zakresie, który miał ją zrównać z innemi akademiami europejskiemi. Miała więc prawo dawać stopnie doktorskie. Kanclerzami A. byli biskupi chełmscy. Na razie, dla opłacenia 10 profesorów otrzymała ona od fundatora opatrzenie pod postacią dóbr „Bukowina"; wszakże zaraz na wstępie okazało się, że było ono zbyt szczupłe, to też fundator, założywszy w r. 1600 kolegiatę w Zamościu, przeznaczył pewne działy jej dochodów dla „uczonych i dobrych mężów" z pośród profesorów A. Resztę jej dochodów, wedle woli Zamoyskiego, miał dostarczać ogół jego dóbr, co wszakże przez spadkobierców hetmana ściśle wypełnianem nie było. Istotnie więc dochody A. nie były wystarczające dla zadośćuczynienia temu zakresowi jej potrzeb, jaki—stosownie do podniosłych celów założyciela—miał odpowiadać zadaniu projektowanego kształcenia młodzieży. To też, mimo niektóre prywatne zapisy, A. w swych najlepszych czasach miała zaledwie 13,000 złp. rocznego dochodu, nie licząc dość skromnych zresztą beneficyów. Ten to stan rzeczy był głównym powodem, dla którego A. Zamoyską można nazwać płodem poronionym. Niemniej ważną była rywalizacya ze szkołami jezuickiemi, klęski krajowe, a nadewszystko zaniedbanie A. przez spadkobierców hetmana. Przechodząc do

szczegółów, które obecnie w dziele Kochanowskiego *Dzieje A. Zamoyskiej* są najlepiej uwydatnione, zaznaczamy na podstawie tego źródła i innych, że majątkiem A. zawiadywał scholastyk kollegiaty wraz z rektorem A., że co do podziału wewnętrzuego dzieliła się ona z początku na 2, a od r. 1648, za sprawą wdowy po Tomaszu Zamoyskim, na 3 wydziały: teologiczny, filozoficzny i prawny. przyczem pierwszy z nich liczył pięć katedr: teologii moralnej, dogmatycznej, polemicznej, kazuistycznej i hist. Kościoła. Wydział czwarty (medyczny) istniał tylko nominalnie, jeśli nie baczyć na dwukrotne chwilowe obsadzenie jednej katedry. Profesorów brano z A. Jagiellońskiej, dlatego też Zamoyską nazywano filią tamtej. Na wydziale prawnym dziekani nosili tytuł prezesów, na filozoficznym seniorów; dziekan wydziału teologicznego zachowywał swój tytuł właściwy. Władza rektora względem profesorów była bardzo szeroka, gdyż niedość pilnych miał on prawo usuwać; wybierało go co roku grono uczących, z dodatkiem pięciu słuchaczów. Pierwszym rektorem został Melchior Stephanides. Profesorowie mieszkali razem w A. Z nich t. zw. „publiczni“ wykładali na wydziałach, czyli w szkole wyższej, a „prywatni“ w kollegium, które istniało przy A. Największa liczba uczniów dosięgała zaledwie 118 w latach bezpośrednio po założeniu idących, wkrótce jednak spadła do kilkudziesięciu. Prawidła dla uczniów ściśle określały ich obowiązki, program i zakres zajęć, a charakterycznem jest to między innemi, że mieli oni obowiązek mówienia między sobą i z profesorami li-tylko po łacinie i po grecku. Uczniowie pochodzili prawie zawsze, z warstw ubogich, to też przy A. była bursa, najprzód zwana „indigentium“, a założona niemal jednocześnie z samą uczelnią i w jej murach, lecz się spaliła i nigdy odbudowaną nie została; druga zaś w r. 1677 staraniem Staringela, wszakże uposażona nadzwyczaj skąpo. Niemniejszem ubóstwem odznaczały się się rozmaite praktyczne działy A. do pomocy w naukach służące. Tak np. nawet przyrządów gabinetowych było bardzo mało. Na podobieństwo krakowskiaj, miała A. Zamoyska swoje kolonie, czyli szkoły niższe, z których najgłośniejszą była olycka. Wśród stałego zaniku i braku mocy do podźwignięcia się na wyżyny, o których marzył założyciel, zjawiali się jednak ludzie, którzy usiłowali zażegnać skutki wojen i stawić czoło rywalizacyi ze strony szkół jezuickich. Tak np. Wojciech Laskaris, biskup zenopolitański, w charakterze infułata Ołyckiego przedsiębrał gorliwe podniesienie A. lecz i ten nie mógł wiele zdziałać, zawsze dla braku funduszów, tak dalece, że nawet na wydziałach założonych najdawniej, nie mówiąc już o lekarskim, mnóstwo katedr obowiązkowych nie zdołał obsadzić. W ten sposób A. przez czas egzystencyi, wyłączając czas do połowy XVI st., a głównie lata pod okiem założyciela przeżyte, przedstawiała obraz szamotania się dobrych chęci z brakiem środków dostatecznych. Przychodzi wreszcie czas działalności Pijarów, co wobec ich kollegium, ktore mimo protestu A. zakłada r. 1685 Matczyński w Warężu, zadaje powolny, ale śmiertelny cios jej słabemu organizmowi. Po latach 190 A. zostaje zamknięta, a na jej miejsce powstaje Liceum-przeobrażone później w szkołę wojewódz, ką i wreszcie w szkołę w Szczebrzeszynie. (Kochanowski, *Dzieje A. Zamoyskiej*; Łukaszewicz, *Historya szkół*; *Encyklop. S. Orgelbranda*; *Wielka Encykl. powszechna illustrowana*; Wadowski, *Wiaddomości o profesorach A. Zamoyskiej*).

Xaw. Ch.

Akademicy, ob. Szkoły filozoficzne w Grecyi.

Akademie rzymskie, jako stowarzyszenia uczonych o różnorodnych celach naukowych, początkiem swoim sięgają XV wieku, kiedy uczony kardynał Bessarion zaczął zbierać w domu swoim zgromadzenia uczonych, na których rozprawiano o literaturze greckiej i rzymskiej. Podobne zgromadzenia uczonych spotykamy we Florencyi i w Neapolu na dworze Alfonsa V. To ostatnie otrzymało nieco później nazwę Accademia Pontaniana od imienia Ioviana Pontaniana, jednego z najwybitniejszych członków. Jeśli nie da się tu zaliczyć już za papieża Celestyna V istniejąca Academia consilii ecclesiastici, to żadne stowarzyszenie nie nosiło nazwy A. wcześniej od założonej w Rzymie przez Pomponiusza Leta Akademii historyi i archeologii (Accademia di storia

et archeologia), z jednocześnie założoną podobną A. we Florencyi. Pomponiusz Letus dał początek we własnym domu u podnóża Kwirynału Muzeum rzeźb. Akademia ta położyła wielkie zasługi, około zachowania wielu starożytnych zabytków i oczyszczenia mowy łacińskiej od barbarzyńskich naleciałości. Otaczali ją opieką papieże, a osobliwie Juliusz II, Klemens XI, Benedykt XIV, Pius VII, Leon XII, Grzegorz XVI. W XVI w. w Rzymie powstały liczne akademie o różnych celach, często z dziwacznemi nazwami; niektóre z nich wpadły w śmieszność i pustotę. Poważnej natury, była A. zwana Notti vaticane, założona przez św. Karola Boromeusza. Między innemi słynęła Akademia ostrowidzów (Academia dei Lincei), założona 1603 r. przez księcia Fryderyka Cesi z Aquasporta i holendra Jana Eck'a. Ostrowidz (lynx) dla bystrości wzroku jest symbolem przenikliwości w odsłanianiu tajników przyrody i filozoficznych zagadnień. Członkowie tej A., między innymi Galileo Galilei, za główny przedmiot obrali nauki przyrodzone. Benedykt XIV zreorganizował ją pod nazwą Acad. dei nuovi Lincei. Po zaborze Rzymu A. zamieniła nazwę „papieskiej" na „królewską". Ma stałą siedzibę w pałacu na Kapitolu, gdzie urządziła gabinet fizyczny i przez księcia Torlonia uposażone obserwatoryum astronomiczne.—Academia dei Arcadi zawdzięcza swoje istnienie szlachetnej królowej szwedzkiej Krystynie. Ma staranie o poezyę. Wydaje czasopismo *Giornale arcadico*. Accademia delle belle arti di S. Luca, pierwotnie istniała jako stowarzyszenie przy kościele św. Łukasza. Za Klemensa VIII 14 listopada 1593 r. otworzono szkołę o trzech klasach: dla malarstwa, rzeźby i architektury. Posiada bogatą galeryę obrazów i zbiór uwieńczonych prac swoich uczniów.—Artistica Congregazione dei virtuosi al Panteon, zgromadza artystów sztuk pięknych. Miała za zadanie unikać zgorszenia i wspierać niezamożnych artystów. Accademia di religione cattolica założona przez Mons. Fortunata Zamboni 1801 dla obrony religii katolickiej przy pomocy gruntownej wiedzy. Posiada własny orgcn *Annali*. Ruchliwa Accademia Tiberina uprawia poezyę i strzeże czystości języka. Wydaje pismo *Il Tiberino*. Accademia pontificia dei nobili ecclesiastici pospolicie „Accademia ecclesiastica" jest szkołą dyplomatów rzymskich. Uczą się w niej: dyplomacyi kościelnej, ekonomii politycznej, kantrowersyj biblijnych, prawa publicznego i języków nowożytnych. Accademia latina założona w r. 1814 uprawia język łaciński. Nie można pominąć i innych, jak Accademia teologica przy Sapienzy, Pia unione degli ecclesiastici di S. Paulo Apostolo, Accademia liturgica przy kościele Lazarystów, Accademia filarmonica, Accademia filodramatica, Pontificia Congregazione ed Accademia dei Maestrie professori di Musica in Roma pod wezwaniem św. Cecylii; Accademia dei Quirini, Accademia dell' Immacolata Concezione di Maria Vergine. Znane są nadto dwie akademie cudzoziemskie: 1) Accademia di Francia założona przez Ludwika XIV, głównie dla popierania sztuki i muzyki francuskiej. Posiada na Monte Pincio własną willę; 2) Accademia di Napoli, w pałacu Farnese, opiekuje się artystami neapolitańskimi. Po zaborze Rzymu przez Piemontczyków w stosunkach akademij rzymskich zaszły różne zmiany.

Ks. A. K.

Akademika tytuł jednej z rozpraw filozoficznych Cycerona, o przyczynach powątpiewania, co do możliwości osiągnięcia prawdy. A. zwie się także traktat św. Augustyna, przeciwko filozofii akademików napisany. A. w ogólniejszym zakresie oznacza studya, historyczne lub krytyczne „filozofii akademickiej" albo „platońskiej".

Akaria (Acarie). 1) Marya poślubiona znanemu członkowi św. ligi, ur. 1566, przez objawienie św. Teresy wezwana do założenia we Francyi zakonu karmelitanek, sprowadziła je do Paryża 1603. Sama owdowiawszy wstąpiła do tegoż zakonu. Pius VI ogłosił ją błogosławioną (1791). Żywot jej pisali: A. Duval, karmelita; P. Morin, barnabita, i ks. de Montis, Paryż, 1778. 2) Małgorzata, córka poprzedniej, została karmelitanką (1605). Jej cnoty i szczególna świątobliwość, zjednały jej sławę św. za życia. Żywot jej napisał Tronçon de Chéneviére, Paryż, 1690, in 8-o.

Akatist, Acathistos = nie siedzący; wyraz grecki oznaczający nabożeństwo (officium) w kościele greckim odbywane, w postawie stojącej. Hymn główny tego Officium również nazywa się akatist; ułożono go na cześć N. M. P. i śpiewano w sobotę piątego tygodnia W. postu w całości. A. składa się z 24 strof, z których krótsze naprzemian z dłuższemi się odmawiają, krótsze kończą się wyrazem „Alleluja", dłuższe pozdrowieniami wielekroć powtarzanemi. (Macri, *Hierolexicon* p. 5; Nilles, *Calend. utr. eccl.*, t. I. p. p. 56 sqq. Piękny akatist na cześć Serca Jezusowego znajduje się w Nilles, *Varia pietatis exercitia*, Oeniponte, Rauch, 16-o, 1893, ed. 4 in Appand).

X. J. N.

Akatolik cz. chrześcijanin nie należący do kościoła rzymsko-katolickiego.

Akatolik chory. Takiemu kapłan katolicki narzucać się nie może. Ale jeżeli się znajduje, czy to wezwany, czy z własnej woli przy chorym akatoliku, powinien zbadać, czy tenże chce się, lub nie, nawrócić. Jeżeli chory sam wzywa kapłana, zbada jego zamiary i pobudki, dla których chce zmiany swego wyznania. Gdyby to czynił dla nieczystych pobudek, usunie je i wzbudzi pragnienie nawrócenia się z miłości prawdy. Przy nauce będzie unikał wszelkiej polemiki. Dobrą w tym przedmiocie usługę oddadzą dzieła. *Convertitenbilder aus dem Volke*, v. Franz vom Bach, Moguncya, 1880, które przedstawia szereg nawróconych z warstw niższych i z uboższych stanów i podaje prawdy, jakie w zdrowym rozumie u tych prostych ludzi przemawiają za prawdziwością religii katolickiej. Dalej dzieło ks. biskupa Raesa z Strassburga, kontynuowane przez Rosenthala, kreśli obrazy konwertytów z 19 wieku, które przedstawiają postaci z wyższych i uczonych stanów. Książka ta jest jednem iz najwymowniejszych świadectw prawdz.-wości naszej religii katolickiej, pokazuje szereg znakomitych ludzi pod względem stanowiska społecznego i wykształcenia którzy pokonali ogromne trudności i siłą prawdy zniewoleni, powrócili na łono katolicyzmu. Merz, *Systematische Methode die Protestanten von der Wahrheit der katholischen Kirche zu überzeugen*, Regensburg, 1844; *Konvertiten Unterricht* von Gronheid, Münster, 1873. Skoro nauka została ukończona, uwiadomi Ordynaryt. Po otrzymaniu z Ordynarytu upoważnienia spisze protokół przy dwóch świadkach, podpisany przez tychże i przez konwertytę, przyjmie wyznanie wiary katolickiej wygłoszone przez chorego według bulli Piusa IV, z dodatkiem artykułów soboru watykańskiego i przysięgę z ręką na Ewangelii złożoną w słowach: „Tak mi Boże dopomóż", po czem zwolni go od herezyi pro foro externo i zapisze do księgi urodzonych i ochrzczonych. Gdyby zachodziła wątpliwość co do ważności chrztu konwertyty, należy się udać do Ordynaryatu o wskazowki. (Czytaj §. 140 str. 439, 2, S. C. Inquis. dnia 20 listopada 1878. „An baptismus sub conditione conferri debeat haereticis, qui se convertant ad religionem catholicam, a quocunque loco proveniant et ad quamcunque sectam pertineant? Responsum fuit —Negative"). Skoro kapłan znajduje się n łoża akatolika będącego w stanie nieprzytomnym, obudzi w nim przedewszystkiem akty wiary, żalu, nadziei i odpuszczenia grzechów w ten sposób, jak gdyby chory był jeszcze przy zmysłach; gdyż konający według doświadczenia mają przytomność, chociaż tego objawić nie są w stanie. Według nauki św. Alfonsa takiego konającego heretyka nie rozgrzesza się; chociażby przed przyjściem kapłana objawiał nawet znaki żalu, quia tales nunquam prudenter praesumi valent ea signa praebere in ordine ad confessionem, a qua summopere abhorrent (VI 483). Prawda, że nie można udzielać sakramentu temu, który się temu sprzeciwia, ale i to prawda, że nie wszyscy heretycy, a przynajmniej w chwili śmierci odrzuciliby pojednanie. Zresztą Jansenisci, Starokatolicy uznają spowiedź, chociaż są heretykami. Takim więc przynajmniej udziela się rozgrzeszenie warunkowe, jak uczy Van Egeren (Notationes n. 58). Co do heretyków, którzy spowiedź z zasady odrzucają, potrzeba rozróżnić tych, którzy się już heretykami urodzili. a) Jeżeli się znajduje kapłan u konającego heretyka, który dawniej się spowiadał przed swem odszczepieństwem, powinien go warukowo rozgrzeszyć, jak uczy ten sam Van Egeren i św. Alfons (VI 482), iż warunkowo powinni być rozgrzeszeni. Kenrick zaś arcbp Baltimorski (Teol. mor. tr. 18 n. 211), pozwala

rozgrzeszać heretyków konających i w herezyi nawet urodzonych i wychowanych, jeżeli ci okazywali w życiu swem jakiś pociąg do katolicyzmu. Nie należy ganić tych kapłanów, którzy konających heretyków warunkowo rozgrzeszają, jak to przykładem udowadnia Gury, Casus conscienciae, II n. 490: „Laudandus Cl..., quippe, qui, quo meliori modo potuit, saluti haeretici providit. Non constabat enim esse haereticum formalem, et poterat haberi spes aliqua, licet tenuissima, valoris absolutionis ipsi conferendae". Dla tych powodów może kapłan rozgrzeszyć warunkowo konającego, o którym nie wie, czy jest katolikiem, czyli też nim nie jest.

X. Kopyciński.

Akatolików dzieci wolno chrzcić, ale z przyzwoleniem rodziców. S. Congr. Officii, 13 września 1827, wydała następującą instrukcyę: Jam quod pertinet ad decretum de infantibus haereticorum incipiens: „baptisentur sine difficultate" (Taki dekret wydał biskup z Bardstown), S. Congr. adjuncta omnia, in quibus eas regiones versari expositum fuit et momenta allata, mature expedit, omnibusque pensatis ab hac regula in praxi discedi non debere existimat: infantes haereticorum a parentibus oblatos non esse babtizandos, nisi probabilis effulgeat spes catholicae eorum educationis". W Austryi prawo cywilne pozwala chrzcić dzieci protestanckie, jeżeli w miejscu trudno jest o chrzest według rytuału protestanckiego. Ale rozporządzenie biskupów prowincyi wiedeńskiej z r. 1856, 25 lutego poleciło, ażeby przy takim chrzcie w żaden sposób nie powstał nawet pozór, iż kapłan katolicki zastępuje pastora, i ażeby katolickie wychowanie dziecka zostało zastrzeżone i zapewnione.

A-y nie mogą być chrzestnymi rodzicami dzieci katolickich, bo byłoby to communio in sacris. Rytuał rzymski, ogłoszony przez Pawła V 1614, uczy: „haereticos non esse admittendos", a synod wiedeński z r. 1858: „arceantur a fide seu communione catholica alieni"; tak samo i synod pragski w r. 1860.

Ks. Kopyciński.

Akantus. Liść A-u jest głównym ornamentem korynckiego i rzymskiego kapitelu. Akant (acantus, branca ursina), jestto roślina rosnąca dziko w Grecyi i we Włoszech. Liść A-u przejęła sztuka romańska upraszczając go i stylizując jeszcze bardziej. W stylu odrodzenia liść A-u, znowu wszedł w najpiękniejszej i najozdobniejszej formie.

Akcent w muzyce kościelnej. Akcentem muzycznym wogóle nazywa się jużto wzmocnienie pojedynczych dźwięków melodyj lub akordu, już to uwydatnienie za pomocą expressyi całego frazesu muzycznego. Teoretycy rozróżniają w muzyce cztery rodzaje akcentu: gramatyczny (inaczej rytmiczny), patetyczny, melodyjny i harmoniczny. A. gramatyczny polega na wzmocnieniu siły dźwięku pewnych części taktu. Każdy rodzaj taktu ($^2/_4$, $^4/_4$, $^3/_4$, $^3/_8$, $^6/_8$ itd.), rządzi się specyalnemi prawami akcentowania swoich części. A. patetyczny wytwarza sam wykonawca za pomocą expressyi względnie do swego już to uzdolnienia muzycznego, już to chwilowego nastroju. A. melodyjny polega na różnicy między wyższymi i niższymi dźwiękami melodyi. A. harmoniczny powstaje ze złączenia akordów pełnych z akcentem gramatycznym i melodyjnym lub też z użycia w miejscach wyjątkowych akordów charakterystycznych (np. septymowych, nonowych itp.). W muzyce czysto kościelnej czyli choralnej, jako wyłącznie niemiarowej i unisonowej, nie może być akcentu ani gramatycznego, ani harmonicznego, lecz tylko melodyjny i patetyczny. A. melodyjny w chorale polega na umiejętnem akcentowaniu pojedynczych tonów melodyi, szczególniej w neumach (ob.), a patetyczny — na wyrażeniu myśli tekstu śpiewanego przez odpowiednie uwydatnienie już to pojedynczych wyrazów, już to zdań całych i peryodów względnie do ich znaczenia w całości. Nadto, ponieważ rytm mowy jest zarazem rytmem śpiewu choralnego, stąd ścisłe przestrzeganie akcentowania właściwych sylab w pojedynczych wyrazach jest nieodzownym warunkiem, najważniejszą stroną estetyczną należytego wykonania chorału.

X. K. Sł.

Akcenty w tekście hebrajskim. ob. Przestankowanie (punktacya) w tekście hebrajskim.

Akceptanci, byli ci z pośród episkopatu i kleru francuskiego, którzy, gdy Klemens XI, 8 września 1713 r. wydał bullę

Unigenitus, potępiającą 101 zdań Quesnela, przyjęli ją z pokorą i poddaniem się, w przeciwieństwie do *Recuzantów* i *Oponentów*, którzy podnieśli różne zarzuty i w r. 1717 utworzyli stronnictwo *Apellantów* (ob. Jansenizm).

Akcya. 1) W handlu znaczy część kapitału, umieszczonego w przedsiębiorstwie. 2) A. oznacza poruszenie ciała, twarzy. Akcya w tym wypadku powinna być stosowana do głosu i przyzwoita. Gdy głosem przemawia się do uszu, to akcyą, gestem działa się na oczy, a oko to zmysł bardzo ciekawy, i dlatego też w chwili, gdy kaznodzieja stanie na kazalnicy, już każdy nań spogląda i sądzi. Ważność akcyi na ambonie wykazywali wszyscy pisarze kościelni, począwszy od św. Augustyna.

Akcydens (accidens) czyli przypadłość, jest przeciwieństwem substancyi i oznacza byt, któremu przysługuje istnienie w substancyi jako przedmiocie. Przypadłości liczymy za Arystotelesem dziewięć: 1) quantitas = ilość (akcydens, na podstawie którego rzecz daje się dzielić na części); 2) qualitas = jakość, (akc., udoskonalający substancyę w istnieniu i działaniu, np. zdrowie, wiedza); 3) relatio = stosunek (akc., skutkiem którego jedna rzecz odnosi się do drugiej, np. ojcowstwo i synostwo); 4) actio = czynność, działanie (akc., przez który coś jest przyczyną sprawczą np. poznawać); passio = bierność (akc. przez który jestestwo przyjmuje działanie innego jestestwa, np. być poruszanym); 6) ubi = gdzie (akc., przez który substancya jest objęta miejscem, np. być w tej lub owej części domu); 7) quando = kiedy (akc., przysługujący rzeczy, o ile ją mierzy czas, np. dziś, jutro); 8) situs = położenie (akc., który wypływa z ułożenia części substancyi w stosunku do miejsca, np. stać, siedzieć); 9) habitus (akc., polegający na pewnej modyfikacyi, powstałej w bycie skutkiem ubrania, ozdoby, uzbrojenia itp.). Wymienione przypadłości nazywają się kategorycznemi. Od akcydensu kategorycznego różni się logiczny (*acc. praedicabile*) stojący w przeciwieństwie do właściwości (*proprium*). Akc. logiczny oznacza to, co może w rzeczy być lub nie być. *W.*

Akcydensa ob. Jura stolae.

Akhmin, m. w wyższym Egipcie, nad brzegami Nilu, które w końcu XIX w. dostarczyło mnóstwo dokumentów starożytnych: mumij, pomników, tkanin, sprzętów, napisów grobowych, zawartych w grotach cmentarza starożytnego — nekropolis, w którym chowano pogan zarówno jak i chrześcian, heretyków i wiernych koptyjskiego pochodzenia. (Ob. Förrer, *Über Steinzeit Hockergräber zu Achmim, Nagada etc. in Ober Aegypten u. ueber europäische paralelfunde.* Strasburg, 1901, 8-o; M. Gerspach, *Les Tapisseries coptes*, Paris, 1890, in 4-o; Förrer, *Die Graeber u. Textilfunde von Achmim-Panopolis, etc.*).

Akiba, jeden z najsławniejszych rabinów Według chronologów żydowskich, miał się urodzić w 1 roku ery chrześć.; nawrócony z pogaństwa na judaizm, oddał się studyom naukowym nad Halachą (prawo Mojżeszowe niepisane) i komentarzami dawnemi (Hagada); chciał zorganizować nowy judaizm oparty na talmudzie. Przypisują mu księgi kabalistyczne *Jezirach*, *Othiot i Mechilta*. Był zwolennikiem i pomocnikiem Bar-Kochby. Schwytany przez Rzymian został z rozkazu Adryana żywcem odarty ze skóry. † ok. r. 135. (Bartholocci, *Bibl. rabbin.* IV, p. 275; Wolf, *Bibl. hebr.* II, p. 1134; Brück, *Rabinische Ceremonial Gebräuch*, Breslau, 1837; Mayer, 1843). *Das Judenthum*, Regensburg).

Akka (Acca), mnich angielski ok. r. 740. Napisał: *De ecclesiasticis chori officiis, carmina, epistolas.*

Akkaron jedna ze stolic Filistynów, dostała się pokol. Judy, później Dan, wszakże Żydzi nie mieli jej w stałem posiadaniu. Tutaj umieścili Filist. zdobytą arkę przymierza (I Król, 5, 10).

Akko, miasto w Ziemi Św., położone na północ od Karmelu, w księgach Machabejskich i w Dziejach Apostolskich zwane Ptolemaidą (Dz. Ap. XXI, 7). W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej staje się stolicą biskupią. W r. 1104, zdobyte przez krzyżowców, staje się ogniskiem handlu, pod nazwą Saint-Jean-d' Acre. (Por. Józef Fl. *De bello Judaico*, II, X, 2; Guerin, *Description de la Palestine*).

Aklamacya. Prawo pozwala wybrać papieża przez aklamacyę czyli jakoby inspiracyę (Const. Aeterni Patris a. 1621, Greg. XV, an. 1621—1623, potwierdzona Const. Ad Romania an. 1625, Urb. VIII, an. 1623—1644), kiedy kardynałowie obecni na konklawe, wszyscy razem, niewyłączając ani jednego, bez żadnego protestu, bez uprzedniego porozumienia się co do osoby, słowami e l i g o, na propozycyę jednego z obecnych, jakoby natchnieni od Ducha Św., wybierają jednomyślnie papieża. Sposób wyboru przez aklamacyę dozwolony jest przy wszystkich wyborach, (Cap. 42, X L. I tit. 6), z wyjątkiem zakonników (Wernz, *Jus Decretalium*, tom II. pag. 483 w przypisku). *X. A. K.*

Akoimeci (bezsenni), rodzaj mnichów na Wschodzie, którzy podzieleni na chóry, dniem i nocą modlili się w kościele. Założyciel ich św. Aleksander († 430), otworzył pierwszy klasztor nad Eufratem, a następnie w pobliżu Konstantynopola. W samym Konstantynopolu b. konsul Fl. Studius, założył klasztor (463) zw. S t u d i u m, w którym przebywało około 1000 A. Złożyli oni niezbite dowody prawowierności w walce z akacyanami. Chwiłowo skłonili się ku Nestoryanizmowi i domagali się potępienia zdania „że jedna z osób Trójcy Przen. cierpiała na ciele“, skutkiem czego już Jan II (533), rzucił na nich ekskomunikę. A. pomimo, że V sobór powszechny potępił bronioną przez nich naukę (553), obstawali przy niej (ob. Helyot, *Hist. des ordres monast.* I, 29). *(Ch.)*.

Akolita, (z grec. akolitheo = towarzyszyć, posługiwać), jest czwartym i ostatnim stopniem z czterech mniejszych święceń. Papież Korneliusz w liście do Fabiusza bpa Antyochii, pierwszy o Akolitach wspomina i liczy ich 42 w Rzymie; św. Cypryan mówi o Niceforze akolicie (ep. 45 ad PP. Corn.). W dawnych czasach A. towarzyszyli biskupom, jako ludzie zaufani, nosili listy jakie biskupi nawzajem do siebie pisywali, a w czasie prześladowania obowiązek ten wymagał wielkiej roztropności, wierności i zachowania tajemnicy, (Catalani, Pontif. Rom. t. I tit. VIII). Po nadto roznosili eulogię, t. j. chleb poświęcony i Przenajświętszy Sakrament, i dyakonem przy ołtarzu posługiwali. Dziś do A. należy zapalanie i noszenie świec i dlatego Cerem. Bpi A. nazywa ceroferarii, a także noszenie do ołtarza wina i wody (Martenius lib. I de antiquis Ecclesiae ritibus c. VIII, n. VIII n. 14; Conc. Carthag IV, can. VI), posługiwanie subdyakonowi i dyakonowi, i inne drobniejsze czynności, stosownie do potrzeby i zalecenia kierującego obrzędami ceremoniarza. W czasie święcenia bp upomina A. aby dla zbudowania swych braci, jaśnieli w Kościele, jako synowie światła, blaskiem wszelkich cnót, tak, iżby byli godnymi podawać wino i wodę na Ołtarz Pański. Podając bp A. świecę woskową zgaszoną w kandelabrze, tak mówi: „weź ten kandelabr ze świecą i wiedz, że się zobowiązujesz do zapalania światła w Kościele, w imię Pańskie. Amen“. Gdy zaś potem A. dotyka ampułki pustej, tak bp mówi: „masz ampułkę, abyś dostarczał wino i wodę, potrzebne do Eucharystyi Krwi Chrystusowej, w imię Pańskie. Amen“. Podanie kandelabra ze świecą i ampułek stanowi materyę, wyrazy wyżej przytoczone przy podawaniu formę święceń A. (Ob. Catalani, *Pontificale Romanum*; Morinus, *de Sacris Ordinationibus*, p. III exercit. XIII n. 8; Nowowiejski A. ks., *Akolici i ich czynności*).

X. S. G.

Akominatos. 1) Michał, przezwany C h o n i a t a, poch z Chony we Frygii, żył ok. r. 1204, był arcbpem ateńskim; Napisał *Kazania i mowy żałobne*, *Traktat o Krzyżu* i w. i. (Labbe, *Specimen bibl. manuscript*, p. 74; Fabricius, *Bibl. graeca* VI. p. 402). 2) Nicetas, zw. C h o n i a t e s, brat poprzedniego; studyował w Konstantynopolu teologię, historyę i prawo; był sekretarzem na dworze cesarskim, senatorem, wielkim szambelanem i skarbnikiem, rządcą Philippopoli; potem przeniósł się wskutek politycznych zamieszek do Nicei i tu umarł ok. r. 1210. Był to jeden z najlepszych teologów swojego czasu. Zostawił dzieła: *Historya* w 21 księgach; *Skarbiec ortodoxyjny*, cenny zbiór cytat z różnych autorów zestawionych w celu obrony wiary, częściowo tylko drukiem ogłoszony. (Vacant, *Dict.*; Glaire, *Dict.*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*, zawiera ciekawe wiadomości o dziełach A. i licznych edycyach tychże; O A. Fabricius, *Bibl. Graeca* t. VI;

Allatius, *Diatriba de Nicetis* w *Bibl. nova Patrum*, VI p. 25; Migne, *Patr. Graeca*, t. 139; Uspienskij, *Bizant. pisatel Nicetas Akominatos* (po rossyjs.), Petersb. 1874; Krumbacher, *Geschichte der byzantinischer Literatur*, München, 1897, 8-o; tamże na str. 281—285, p. o życiu i pracach hist. Niceta sa. *X. J. N.*

Akomodacyą, albo sensem akomodacyjnym (sensus accommodatus vel accommodatitius), nazywamy przystosowanie słów Pisma św. do rzeczy lub osoby drugiej, której autor gdy pisał, na myśli nie miał, a to dla podobieństwa, jakie między niemi zachodzi. To podobieństwo może być albo w rzeczy albo w słowach, ztąd akomodacya na pierwszem oparta podobieństwie jest per extensionem, przez rozciągnięcie tego co mówi Pismo o jednej osobie do drugiej. Ten rodzaj akomodacyi jest bardzo często stosowany w officium kościelnem np. co Pismo mówi o Noem, Izaaku, Mojżeszu (Ecci 44, 17, 25; 45, 1), Kościół stosuje do pochwał wyznawców, gdyż co autor pisał o patryarchach, doskonale sprawdza się i na wyznawcach. A. oparta na drugiem podobieństwie, jest per allusionem, słów Pisma św. nie ze względu na ich wewnętrzne znaczenie, lecz dla brzmienia są stosowane do drugiej osoby lub rzeczy; jestto raczej gra słów, np. Ps. 17, 27. „z świętym święty będziesz, a z przewrotnym przewrotny się staniesz“ jest mowa o postępowaniu Boga względem ludzi według ich obyczajów i zasług, tymczasem stosują je do obcowania ludzi między sobą. Akomodacyi używa Kościół, a nawet i Pismo św., np. I. Mach. 7, 16 z Ps. 78, 1; Mat. 7, 23 z Ps. 6, 9; Łuk. 23, 20; z Ps. 10, 8 itp.; wolno więc używać A. szczególniej w kazaniach lub dziełach ascetycznych, mając na uwadze następujące reguły: 1) nigdy nie używać akomodacyi do dowodzenia dogmatu, ani kłaść akomodacyę na równi lub ponad sens literalny, 2) używać jej na poparcie prawdy lub miłości, nie zaś błędu, 3) ma zachodzić bliskie, prawdziwe i gruntowne podobieństwo, 4) wreszcie pamiętać co S. Tryd. (Sess. 4, decr. de edit. et usu Scr.) postanawia: Słów Pisma nie używać do rzeczy świeckich, do złorzeczeń, zabobonów, wróżeń, czarów, żartów, do rzeczy bezbożnych i dyabelskich.

X. F. P.

Akomodacyjny spór, miał miejsce w XVII w. między Jezuitami z jednej a Dominikanami i Franciszkanami z drugiej strony. Chodziło tu o różne obrzędy chińskie, religijne zarazem i narodowe, do których Chińczycy byli bardzo przywiązani, a w których Dominikanie i Franciszkanie upatrywali zabobony i ducha pogańskiego, a więc praktyk owych zabraniali chrześcijanom nawróconym z poganizmu do wiary Chrystusowej, gdy tymczasem Jezuici, widzieli w nich tylko zwyczaje narodowe, bynajmniej nie ubliżające prawdziwej religii, i dozwalali takowych Chińczykom nawróconym. Widzieli oni jasno, iż owe zwyczaje tak głęboko były zakorzenione w życie narodu, że zabraniać ich Chińczykom byłoby to samo, co zniszczyć do szczętu tak świetnie rozwijające się missye w owym kraju. W innem świetle przedstawiali tę sprawę dwa niechętnie ku Jezuitom usposobione Zakony. Sprawa się zaogniła i wniesioną została do St. Ap. W r. 1645, na wniosek Dominikanów i za aprobatą Innocentego X, Propaganda wydała dekret tymczasowy, zabraniający praktykowania owych zwyczajów chińskich, aż do stanowczej decyzyi Stolicy Św. w tej sprawie. Trybunał zaś Inkwizycyi Rzymskiej ze swej strony, poinformowany przez Jezuitów o istotnym stanie rzeczy, wydał w r. 1656 dekret, pozwalający Chińczykom świeżo nawróconym na chrystyanizm, czcić pamięć sławnych swych przodków, za pomocą różnych zwyczajów narodowych, ale pod warunkiem, by przy tej czci stanowczo wykluczono intencyę oddawania im przez owe praktyki czci boskiej. Dekret ten również był potwierdzony powagą Aleksandra VII, z podobnem, jak w poprzednim zastrzeżeniem stanowczego kiedyś zadecydowania w tej sprawie, gdy mianowicie lepiej ona rozpatrzoną będzie. W r. 1669 wydano za pontyfikatu Klemensa IX trzeci dekret utrzymujący moc obowiązującą dwóch poprzednich, z zastrzeżeniem co do intencyi i ducha podczas praktykowania wzmiankowanych obrzędów. Tymczasem misye w Chinach rozwijały się świetnie i Jezuici zdobyli przez naukę znajomość języka i obyczajów krajowców wielki wpływ; nadzieja jeszcze szybszego rozwoju Chrystyanizmu ożywiała serca gorliwych synów św. Ignacego. Tymczasem sprawa sporu niespo-

dziewanie bardzo niepomyślny dla missyj przyjęła obrót. Niektórzy missyonarze przybywszy na teren, w którym odbywały się owe spory, zgorszeni postępowaniem Jezuitów, jak im się zdawało zbyt pobłażliwem, donieśli o tem do Rzymu. Papieże Inocenty XI i XII, troskliwie wzięli tę sprawę do serca; wysłany został w charakterze wizytatora Apostolskiego do Chin missyonarz Karol Maigrot. Rezultat jego podróży był taki, iż w r. 1693 zabronił tego wszystkiego, co czynili i na co zezwalali Jezuici w sprawie owych zwyczajów. Opozycya Jezuitów wywołała potrzebę nowych delegacyj dla zbadania sprawy, skończyło się na stanowczem potępieniu obrzędów chińskich, jako zabobonnych i bałwochwalczych, naprzód przez dekrety w r. 1709 i 1710, i nakoniec w r. 1715 bullą Klemensa XI. Szorstki sposób postępowania delegatów apostolskich oburzył cesarza chińskiego i wywołał surowy dekret pko missyonarzom, którego rezultatem było długotrwałe prześladowanie chrześcijan i zniszczenie missyj w Chinach. Późniejszy edykt nakazywał wypędzenie wszystkich prawie kapłanów europejskich z Chin; wybuchło prześladowanie krwawe, którego ofiarami między innymi byli dwaj książęta z rodziny cesarskiej. Odtąd Chrystyanizm w Chinach ciągle jest prześladowany i uciskany. (Ob. Ducreux, *Les Siècles chrétiens*; *W.W.*).

X. J. N.

Akond, tak się nazywa kapłan perski, spełniający obowiązki sądowe i przełożonego szkoły derwiszów.

Akroamatyczna metoda nauczania, ob. Metody nauczania.

Akropolita 1) Jerzy, ur. w Knplu w r. 1217 kronikarz byzantyński, nauczyciel ces. Teodora II Laskarysa i minister na dworze cesarskim. W wojnie pko Michałowi z Epiru (r. 1257) dostał się do niewoli. Michał III Paleolog posłał A. do Rzymu na sobór w r. 1274, gdzie A. podpisał akt unii z Kłem rzymskim; † roku 1282. Napisał 2 *traktaty o pochodzeniu Ducha św.* — jedna z najlepszych prac A.; *Annales*—roczniki od podbicia Knpla przez łacinników, aż do odnowienia państwa byzantyńskiego (1204—1261) — dzieło poważne i źródłowe; wiele dzieł polemicznych przeciwko łacinnikom, panegiryki i t. d. Niektóre dzieła A. przedrukował Migne w P. G. t. 140; w Lipsku wydawca Teubner przygotowuje całkowite wydanie dzieł A. (ob. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Krumbacher, *Gesch. der byzant. Literatur*, 2 ed Münch. 1897).—2) A. Konstanty (ok. r. 1270), syn Jerzego (ob. art.) sprawował różne urzędy na dworze byzantyńskim. Pisał różne rozprawy, kazania i poezye religijne zwrócone przeciwko łacinnikom, których był zagorzałym prześladowcą. Główną zasługą A. jako pisarza było zebranie dokumentów hagiologicznych i napisanie wielu żywotów SS., co nawet zjednało mu tytuł „nowego Metafrasty". Niektóre z tych żywotów przedrukował Migne (P. Gr. t. 140) i Bollandyści w *Acta Sanctorum*, p. d. 6 i 29 maja; A. napisał też panegiryk na cześć Konstantyna I, którego zalicza do największych SS. (ob. Fabricius, *Bibliotheca graeca*. t. VII; Richard, *Bibl. sacrée*; Krumbacher, *Geschichte der byzantinischen Literatur*, 2 ed. München 1897. p. 204—205).

X. J. N.

Akrostichon z grec. akron=brzeg i stichon= wiersz, oznacza strofę wierszową, w której początkowe lub końcowe głoski każdego wiersza, złożone od góry lub od dołu tworzą oddzielne wyrazy albo zdania. W pierwszych wiekach często pisano imię Zbawiciela (ichtys) w akrostychach (S. Dancaz, *Carm.* IV i V; na nagrobkach imię zmarłego.

Akt heroicznej miłości jest to zrzeczenie się na korzyść dusz w czyścu cierpiących wszystkich swoich zadosyćczynnych dobrych uczynków i dóbr duchownych, w celu, aby tym rychlej dostąpiły chwały niebieskiej. Kościół pochwala tę praktykę, ale jej nie nakazuje nikomu. Nie jest to nawet ślub, tylko pobożne przyrzeczenie, i dlatego nie obowiązuje pod grzechem. Czyniący taki akt nic na tem nie traci, owszem zyskuje pomnożenie łaski, miłości Boga i wyższy stopień chwały w niebie. Liczne odpusty nadane są decydującym się na podobną ofiarę (ob. Arndt, *Odpusty*).

Akt testacyjny, (Test. Act.). Gdy Karol II, zawierając z Ludwikiem XIV traktat przeciwko Holandyi, przyrzekł potajemnie, że zostanie sam katolikiem i ogłosił „deklaracyę indulgencyi", t. j. zawiesił moc obowiązującą statutów kar-

nych przeciwko sekciarzom i katolikom, tak tem oburzył parlament, że mimo odwołania powyższej deklaracyi, parlament uchwalił nowe prawo przeciwko katolikom, t. zw. Test Act (w 1673 r.). Według Test Act'u każdy urzędnik, składał przysięgę na supremacyę królewską i potępiał katolicki dogmat Transsubstancyacyi (Przeistoczenia). Książę York, późniejszy Jakób II, dotąd wielki admirał, był pierwszym, który skutkiem tego prawa musiał złożyć swój urząd. (Ob. Ranke, *Englische Gesch.*; O. Klopp, *Der Fall des Hauses Stuart*, 4 tomy, Wiedeń 1875—88).

T.

Akta stanu cywilnego. Prawo cywilne zabezpiecza każdemu obywatelowi stan cywilny, t. j. położenie osobiste, rodzinne i społeczne w państwie. Różne prawne stosunki obywatela państwa wynikają z trzech głównych chwil życia, jakiemi są: narodzenie się, małżeństwo i śmierć; stąd akta stanu cywilnego dzielą się na akta urodzenia, akta małżeństwa i akta śmierci. Do czasu rewolucyi francuskiej państwo poprzestawało na metrykach kościelnych (ob. Metryki kościelne), spisywanych przy sprawowaniu obrządków religijnych i przyjmowało je za dokumenty publiczne. Rewolucya francuska, zrywając z Kościołem, obrzędami kościelnemi i metrykami, wprowadziła (20 września 1792 r.) urząd stanu cywilnego i księgi aktów stanu cywilnego, prowadzone naprzód przez ustanowionych ad hoc urzędników, a potem przez merów. Postanowienie to przeszło następnie do kodeksu Napoleona. Przy wprowadzeniu kodeksu Napoleona do Księstwa Warszawskiego dnia 1 maja 1808 r. prowadzenie ksiąg stanu cywilnego powierzono duchowieństwu, ale ponieważ kodeks Napoleona nie zgadzał się z nauką chrześcijańską, osobliwie w materyi ślubów cywilnych i rozwodów cywilnych, nastąpił konflikt między władzą świecką i duchowną, i duchowieństwo odmówiło spisywania aktów stanu cywilnego. Konflikt złagodzony został dekretem księcia warszawskiego z 23 lutego 1809 roku, mocą którego śluby cywilne i rozwody cywilne polecono dawać i odnośne akta spisywać prezydentom i burmistrzom. W Królestwie Polskiem kongresowem od d. 13 czerwca 1825 r., t. j. od czasu ogłoszenia pierwszej księgi kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego, akta stanu cywilnego powierzono duchownym parafialnym, którym polecono, aby pierwej sprawowali obrząd religijny, a potem akt do obrzędu przywiązany spisywali. Odtąd duchowni wyznań chrześcijańskich, zarządzający parafiami, są stale jednocześnie urzędnikami stanu cywilnego. Przepis ten dotyczy wyznania rzymsko-katolickiego, prawosławnego, augsburskiego, reformowanego, oraz mennonitów. Dla wyznań niechrześcijańskich, oraz sekt baptystów i raskolników księgi stanu cywilnego prowadzą burmistrze, wójci gmin a w Warszawie komisarze cyrkułowi. Kodeks cywilny Królestwa Polskiego poświęca cały tytuł IV przepisom o aktach stanu cywilnego (art. 71 do 142) i podaje naprzód urządzenia ogólne (art. 71—94), potem mówi o aktach urodzenia (art. 95—106), o aktach małżeństwa (art. 106—130); o aktach zejścia (art. 131 — 140), w końcu o sprostowaniu aktów stanu cywilnego. Główniejsze przepisy są następujące: każdy akt stanu cywilnego pisze się na dwie ręce, to jest w księdze, która pozostaje na miejscu (oryginał) i w księdze, która składa się po upływie roku do archiwum hipotecznego sędziego pokoju (duplikat). Każda stronica ma być liczbowana i oparafowana. Akt zeznaje się w obecności dwóch świadków, mężczyzn lat 21 mających; winien być przeczytanym i podpisanym przez zeznających, świadków i urzędnika stanu cywilnego, bez poprawek i skróceń. Nowonarodzone dziecię winno być okazane w ciągu 8 dni właściwemu urzędnikowi stanu cywilnego. O urodzeniu oznajmia ojciec, lub w razie niemożności z jego strony doktór, akuszerka albo inne osoby przy połogu obecne. Ojciec dziecięcia nieprawego łoża wtedy tylko wskazanym być może, gdy przy zapisaniu aktu jest obecny i dziecię za własne uznaje. Ojciec dziecięcia zrodzonego z kazirodztwa lub cudzołóstwa nigdy wymienionym być nie może. Akta małżeństwa winny być zeznawane zaraz po dopełnionym obrzędzie religijnym w obecności dwóch świadków. Co do aktów zejścia, urzędnik stanu cywilnego winien naprzód zapewnić się naocznie o zaszłej śmierci, a potem spisać akt w obecności dwóch świadków. — W razie nieistnienia lub zagubienia aktów stanu cywilnego, wolno dowodzić treści aktów świadkami i innymi dowodami.

Sprostowanie aktów stanu cywilnego może nastąpić tylko na skutek wyroku sądu właściwego (okręgowego). (Ob. *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem* wydał Zawadzki, tom I, 1860, str. 134 — 177. Tamże *Przepisy Rady Admin.* z d. 3 listopada 1825 r. (D. P. T. XI, str. 15) i różne inne przepisy i postanowienia; *O aktach stanu cywilnego.* Pismo z polecenia jw. rad. taj. P. Muchanowa... dla użytku osób utrzymujących akta stanu cywilnego. Warszawa 1858. To samo po rosyjsku. Warszawa 1868. Dodatek do zbioru przepisów... obejmujący 1-o, 2-o, taksę opłat za spełnianie obrzędów religijnych i spisywanie aktów stanu cywilnego, Warszawa 1865. *Teologia pasterska* X. Jana Michała Sailera, Warszawa 1864, tom II, str. 477 i nast.; *Formularium parochiale* concinnavit Marianus Nassalski, Vladislaviae 1895. O aktach stanu cywilnego. Część II). — W Austryi metryki kościelne upaństwowiono dekretem z d. 1 maja 1781, a prawem z dnia 20 lutego 1784 r. ściśle określono sposób spisywania tych aktów. Duchowni piszą je dotąd w Austryi, a zatem i w Galicyi w języku łacińskim. W r. 1868 rozporządzeniem min. nakazano proboszczom zapisywać do akt małżeństwa cywilne. Rozporządzeniu temu oparło się duchowieństwo. W Niemczech na miejsce metryk wprowadzono akta stanu cywilnego od r. 1875. (ob. Aichnera, *Compendium jur. eccl.* Brixinae 1890, str. 441; Dr. Fessler, *Stand. der Frage wegen der pharl, Tauf., Trau und Sterbebüchern*, Vien 1869; Rittner, *Prawo kość. katol.*, Lwów 1878, t. II, str. 144).

Ks. A. K.

Akta apokryficzne, ob. Apokryfy.

Akta Apostolskie, ob. Dzieje Apostolskie.

Aktinea Ś., panna, umęczona razem ze Ś. Grecinianą w Volterre, za Dyoklecyana, jako to widać z tablicy ołowianej, znalezionej przy ich ciałach w kle św. Justyna, w r. 1140. Ciała tych ŚŚ. Adimar bp. po zbadaniu ich autentyczności do kla Najśw. Zbawiciela uroczyście przeniósł i pod wielkim ołtarzem umieścił; papież zaś Inocenty III święto ich na 16 czerwca naznaczył.

Aktuaryusz. W ogólnem znaczeniu jest to urzędnik pewnej kancelaryi, do którego należy utrzymywanie w porządku ksiąg, protokułów i regestów kancelaryjnych oraz poświadczanie zgodności kopij z oryginałami. W dawnych kuryach biskupich aktuaryusze mieli prawo sporządzać akta w zakresie juryzdykcyi kościelnej. W prawie kanonicznem aktuaryusz często oznacza to samo, co kanclerz (cancellarius), pisarz sądu, notaryusz.

Ks. A. K.

Aktysteci, jedna z wielu sekt monofizyckich. odłam Aftartodoketów (ob.). Szczupłe wiadomości o sekcie tej mamy w Tymoteuszu, wydawcy Libellus Synodicus (porów. Cotelier, *Monum. eccl. Graec.* III). (Ob. Walch, *Ketzerhistorie*, VIII).

T.

Akuanici (acuanitae), heretycy, zwolennicy Acuasa, ucznia Manesa; wyznawali zasady sekty tego ostatniego.

Akuduary (z franc. accoudoirs lub accotoirs) są to przedziały w stallach kościelnych, na których można się opierać, jak na poręczach fotelu. A. dla ozdoby często zakończone są głową jakiego zwierzęcia.

Akulina Iwanowa, rosyjska wieśniaczka, należąca do mistycznej sekty Klistów, w której ogłoszoną została matką Boga. A. przybrała sobie za syna pewnego żołnierza eunucha Kondrata Seliwanowa i ogłosiła go za Messyasza. A. † ok. r. 1830. (Ob. Gehring, *Die Sekten der russichen Kirche*, Leipzig 1898, 8-o).

Akwarella, obraz zwykle małych rozmiarów wykonany wodnemi farbami na pergaminie, albo na kartonie.

Akwaryanie (Aquarii), sekta gnostycka z II w., założona przez Tacyana († 170), assyryjczyka, niegdyś ucznia S. Justyna M. A. przez powściągliwość od wina, nawet przy konsekracyi używali wody (stąd nazwa). (Ob. Euzeb. H. E. IV; Daniel, *Tatian*, Halle 1837; Szcześniak, *Dzieje Kość. kat.* t. I, str. 137).

T.

Akwila (Aquila), tłumacz grecki Biblii hebr., w II w. po Chr., był z pochodzenia grekiem, z prowincyi Pontu, wykształcony w szkołach rabinistycznych. Według świadectwa św. Epifaniusza miał być chrześcijaninem odpadłym do jud.; według talmudu—krewnym cesarza Hadryana (117—138). Tłumaczenie Biblii A. było niewolnicze, składnia hebr.; św. Epi-

faniusz zarzuca, iż było tendencyjne, wrogie chrześcijanom; Żydzi heleniści go używali. Zachowały się ślady tego tłumaczenia w resztkach heksapli Orygenesa. (Ob. *De aquilae versione*, Prolegomena, Fielel in editione Hex. Oxford 1875; Hunfrydi Hodii, *De bibliorum textibus originalibus et versionibus graecis et latina Vulgata*, Oxonii 1705; Aug. Dathii, *Opuscula ad crisin et interpretationem Vet. Testamenti*, Lipsiae 1796; Gottlieb Masch, *Bibliotheca sacra*, Hallae 1781; *Biblia s. polyglotta*, Br. Waltonis, Lond. 1657, VI).

Akwileja b. patryarchat miasta w austryackiej Illyryi; A. założona 180 r. przed Chr.; kwitnąca do III w. po Chr, zburzona do szczętu przez Atyllę 452 r., ostatecznie dopiero w XI w. jako tako odbudowana. Św. Marek ewang. udał się do A. z polecenia św. Piotra i dlatego wielu uważa go za pierwszego bpa A. Za panowania Ostrogotów bp. A. przybrał tytuł patryarchy. Papieże tego tytułu nie uznawali, tem więcej, że bp. A. Paulin (557) stanął na czele bpów odszczepieńczych, który po najściu Longobardów wraz ze skarbami kościelnymi uciekł na wyspę Grado pod Tryestem i tam stolicę bpią założył. Po wielu walkach i sporach dopiero za Sergiusza I pża (700) schyzmatyccy bpi na synodzie w A. połączyli się z Kościołem i metropolici, zarówno A., jak i Grado otrzymali tytuł patryarchów, wszakże bez żadnych przywilejów. Powoli urok, jak i rozmiary patryarchatu A. upadały, tem więcej gdy zamiast Grado Wenecya została patryarchatem, tak, że w r. 1032 należały do niej sufragannie, Pola, Triest, Parenzo, Pedena, Aemonia, Concordia, Treviso, Ceneda, Belluno, Feltre, Padua, Vicenza, Trient, Mantua, Verona, Como. Powoli niektóre z nich odpadały. Od r. 1508 A. dostała się Austryi i odtąd władza patryarchalna rozciągała się na dyecezye austryackie. Wynikły spory między Austryą a Wenecyą o prawo mianowania patryarchy A. Ostatecznie Benedykt XIV bullą *Junctum* (1751) zniósł patryarchat A., ustanowił bpstwa Udine (dla Wenecyi), Gorycyę (dla Austryi). A. została odtąd kościołem parafialnym. *(Ch).*

Akwilin Łukasz (Orzelski), kaznodzieja królewski — † 1553 r., chwalony z poważnej i prostej mowy, jako wzór dla ćwiczących się kaznodziejów. Kazań jego niema.

Akwizgran (Aachen, Aix-la-Chapelle), miano wywodzi od *aha*=woda, z powodu wód leczniczych. Aquisgranus spotyka się już w VIII wieku. Karol W. lubił tę miejscowość i obrał ją sobie za siedzibę i zbudował tam wspaniały, kościół katedralny, przez Leona III (805 r.) osobiście poświęcony, w którym zostało złożone ciało Karola W. Kł. ten posiada on liczne relikwie, między in.: suknię N. M. P., pieluszki Dzieciątka Jezus, prześcieradło, w które owinięte były zwłoki św. Jana Chrz. Archiwum kapitulne spaliło się 1656 r. W wiekach średnich A. było jednem z najwięcej uczęszczanych miejsc pielgrzymek. A. w czasach świetności chełpiło się z równości z Rzymem i Bizancyum. Odbywało się tu wiele synodów prowincyonalnych w przedmiocie karności kościelnej i obyczajów; godnym zaznaczenia jest synod odbyty w r. 1838, na którym arcbp Bernet wraz z innymi bpami obecnymi, po wydaniu zbawiennych kanonów tyczących się wiary i karności prosili papieża Grzegorza XVI o pozwolenie dodania do wyrazu *Conceptione* epitetu *Immaculata* w prefacyi Mszy na Poczęcie N. M. P.; na co pż chętnie się zgodził. Wielu cesarzów i królów, począwszy od Ottona I do Ferdynanda I koronowali się w A. Protestantyzm usiłował wtargnąć do tego ważnego punktu. W r. 1524 począł tu głosić naukę Lutra pewien wędrowny kaznodzieja, którego wszakże jako winnego wielu zbrodni ścięto. W r. 1560 rada miejska i cechy powzięły uchwałę, że żaden protestant nie może należyć do rady; pomimo to liczba protestantów była dosyć znaczna. Kiedy z czasem luteranie doszli do władzy w A., wkroczyły wojska ks. Julichu (1597) i urzędy wszystkie dostały się znowu wyłącznie katolikom. R. 1600 bp. Ernest sprowadził do A. Jezuitów. Po jakimś czasie znowu protestanci doszli do władzy, ale ostatecznie wojska cesarza Mateusza weszły do miasta i wypędziły protestantów, którzy wynieśli się w okolice A. i tam zbudowali fabryki, przeważnie tkackie sukna. R. 1802 liczono w A. 356 reformowanych. Na mocy konkordatu francuskiego A. zostało bpstwem (1801), pod metropolią mechlińską, a pierwszym biskupem mianowano Berdoleta. Bulla *De salute animarum* zniosła bpstwo A.

i podzieliła je między Kolonię, Monaster i Trewir, katedra zaś zamieniona została na kolegiatę. A. posiada 85,000 mieszkańców: 79,800 katolików i 5,200 protestantów. (Ob. Hagen, *Geschichte Aachens*, 2 t., 1868).

(Ch.).

Ala, Ordo Alae St. Michaelis był rycerskim zakonem portugalskim, założonym przez Alfonsa Henriqueza w r. 1167 lub 1171, po odniesionem zwycięstwie nad Maurami, jako hołd wdzięczności św. Michałowi. Zadaniem zakonu obrona Wiary św., jej wyznawców, opieka nad wdowami i sierotami. Zakonnicy składali przysięgę na wierność Bogu, papieżowi i królowi. Siedzibą ich było opactwo Alcobaca. Na ubraniu nosili wizerunek Michała Archanioła z napisem: „Quis ut Deus?“ Nie wolno było członkom tego zgromadzenia wstępować w powtórne związki małżeńskie, jeżeli z pierwszego małżeństwa mieli dzieci. Po śmierci Sanchez'a I, syna Alfonsa Henriquez'a zakon upadł. (Ob. Angel. Manrique, *Annal. cist.* II; Chrysostomus Henriquez, *Regul. Constit. et Privil. Ord. Cist.*; Helyot, VI).

X. H. P.

Alabaster v. alabastrum, zwykle dają tą nazwę dwom kamieniom różnym, lecz podobnym i mogącym służyć do tego samego użytku: 1) alabaster gipsowy (siarczan wapna) koloru białego, śnieżystego nadzwyczaj miękki, łatwy do obrabiania; 2) alabaster wapienny (węglan wapna), twardszy od poprzedniego, przedstawia pasy ubarwione i więcej poszukiwany; starożytni nazywali go onyksem czasami, z powodu podobieństwa, jakie posiadał z tym kamieniem. Starożytni nazywali alabastrem 1) kamień, o którym było wyżej; 2) naczynia o pewnym kształcie, przeznaczone do przechowywania wonności (podobne do naszych okrągłych słoików), bez względu z czego były zrobione.

Alacoque Małgorzata Marya, błog., ob. Małgorzata Marya Alacoque.

Alagona Piotr, T. J. włoch, ur. w r. 1549—† w roku 1624. Napisał: *Totius juris canonici compendium*, Romae 1622, 2 vol. in 4-o; ułożył także z dzieła Nawarry *Compendium de quaestionibus morum et conscientiae*, Romae 1590, pod nazwiskiem Giuvara; *S. Thomae Aquinatis Summae Compendium*, Romae 1619, in 12-o, ostatnie wydanie w Paryżu 1878, in 8-o. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Alamanowie czyli Allemani (allimann = zjednoczeni mężowie) stanowili w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, związek ludów germańskich (Kwadów, Hermundurów, Markomanów, Taifalów, Jazygów), należących do zachodniej grupy plemienia germańskiego. W wieku III (w r. 268) próbowali wtargnąć przez Alpy do Italii, ale zostali rozgromieni przez cesarza Klaudyusza II. Za panowania cesarza Juliana zajmują dolinę Wogezów, gdzie już na stałe nie osiedlają. W r. 453 biorą udział w wielkim pochodzie Hunnów — w bitwie Katalaunickiej stanowili prawe skrzydło armii Atylli. Od początku w. VI A. już się znajdują pod panowaniem potężnych Franków; rozgromił ich w wielkiej bitwie, której miejsce i data nie są ściśle znane, król frankoński Klodwig. W tym czasie najprawdopodobniej przyjęli chrzest. Karol W. wiódł A. na wyprawy bawarskie. Na mocy traktatu w Werdun (843 r.) A. zostali wcieleni do posiadłości Ludwika Niemieckiego. Na początku w. X margrabia Recyi Burkhard przyłączył A. do Turgowii i ziem swoich, położonych u stóp Alp wyższych, i z tych ziem utworzył Allemanię, czyli księstwo Szwabskie, które się rozciągało od Alp Retyckich, po obu brzegach Renu, aż do środkowej części Nekkaru. W wieku XI, skutkiem walki możnych rodów, Zähringen i Staufen, Allemania została podzielona na dwie części, z których północna już otrzymała nazwę Szwabii.

Adam Jaczynowski.

Alamanni Kozma T. J., włoch (1559—1634), ur. w Medyolanie. Studyował w kollegium rzymskiem pod Suarezem i Vasquezem; był profesorem filozofii i teologii. Jest autorem dzieła: *Summa philosophiae D. Thomae... ex variis ejus libris in ordinem cursus philosophici accommodata.* Dzieło to wyszło w nowem wydaniu staraniem OO. Ehrle i Beringera, 1885—1891, w 6-iu tomach. (Blanc, *Histoire de la philosophie*, Lyon 1896, in 12-o, t. II).

Alamoth, wyraz hebr. znajduje się w w Ps. 46 (W. 45), alalamot. Ponieważ A. jest liczba mn. od almach=dziewica. więc alalamot oznacza na sposób dziewic, t. j. głosem młodej dziewicy, sopranem należy śpiewać ten psalm. Spt., a za nią

W. ma *pro arcanis* za tajemnicę, przypisując słowu hebr. znaczenie: alam = chować. Ojcowie Kła wytłumaczyli to przenośnie o Męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Aland Jan (Tryzna) T. J., polak, spowiednik Mikołaja Radziwiłła Sierotki, ur. we Lwowie w r. 1590 — † w Nieświeżu w roku 1641; był profesorem retoryki i rektorem Kollegium w Nieświeżu. Napisał: *Devotio hebdomadaria ad S. Michaelem*, po łacinie i po polsku, Nieśwież 1630; *Cuda ŚŚ. Aniołów Bożych w kościele św. Michała w Nieświeżu*, Wilno 1630, in 8-o; *Rozmyślania nabożne, św. Augustyna mowy tajemne z Panem Bogiem, broń duchowna, Traktacik o skrusze, Traktacik o marności świata, tłumaczenia ks. Tryzny*, Piotrków 1620, in 8-o, pp. 384, i wiele innych wydań w Nieświeżu, Poczajowie i Wilnie; *Pamiątka J. O. sławnej pamięci Panu IMCP. Krzysztofowi Radziwiłłowi, Xięciu na Ołyce i Nieświeżu, Hrabiemu na Szydłowcach i Mirzu etc. uczyniona przy Exekwiach rocznych w Nieświeżu d. 28 Lutego, r. 1617*, Wilno 1617, in 4-o, pp. 21. (Jocher, *Obraz bibl. hist.*; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Alania, dawna metropolia Alanów, narodu dzikiego, z pochodzenia Scytów, mieszkającego na lewym brzegu Donu blizko morza Kaspijskiego. Część ich przyjęła wiarę świętą za Justyniana cesarza. Z czasem utworzono w Alanii biskupstwo, a potem metropolię, od której zależały dwie sufraganie. (Ob. Evagrius, H. E. 4, 19; Le Quien 1, 1349; *Nicol. Mysticus Epp.* ed. Mai in Spicileg. Rom. X).

Alanus Anglicus, rodem z Anglii, prawnik z początku XIII w., zostawił zbiór dekretów papieskich od XII wieku. (Ob. *Compilationes decretal.*).

Alanus Jan, duńczyk, ur. w r. 1563— † 1630 r. Napisał traktaty: *O początkach Cymbrów i ich urządzeniach; O logice; O pronuncyacyi w języku greckim; Apologię przeciwko Goropiusowi Becanusowi.* (Ob. Vindigius, *In Rectorib. Hafn.* pag. 308; G. M. Konik, *Biblioth. Vetus et Nova*).

Alanus ab (de) Insulis albo Insulensis, właściwie Alain de Lille, uczony teolog, filozof, przyrodnik, historyk, polemista, sławny pisarz średniowieczny, a przytem poeta. Wiersz jego odznacza się dobrą łaciną, a przytem piękną formą. Za swą olbrzymią wiedzę zwany Doctor Universalis. Ur. się w Lille na początku XII w. prawdopodobnie pomiędzy 1114 i 1128, † zaś na początku XIII w. około 1202 r. O życiu jego nic pewnego powiedzieć nie można. Niema podstaw historycznych, abyśmy utrzymywali z niektórymi, iż A. był cystersem, który kształcił się pod kierunkiem św. Bernarda, że później uczył w Paryżu, a z czasem został bpem w Auxerre, że resztę dni swoich spędził w klasztorze Citeaux, jakoby nawet na dobrowolnej pokucie za to, iż chciał wytłumaczyć tajemnicę Trójcy Przenajśw. Krytyki nie wytrzymuje zdanie tych, którzy mówią o pobycie A. w Citeaux, gdzie ten ostatni nie przyznał się, kim jest, i przez miejscowego opata był wzięty jako towarzysz na Koncylium Lateraneńskie 1215 r. Źródłem tych rozmaitych szczegółów z życia A. jest fakt, iż miał on współczesnych sobie tego samego imienia. Dowodów o autentyczności dzieł, które uważane są za prace A., nie mamy dla wszystkich dzieł, niektóre z nich są wątpliwe. Migne w Patr. Lat. zebrał prace A. w t. 210. Do najsławniejszych prac jego należą: *Anticlaudianus*, traktat apologetyczny, 9 ksiąg, heksametrem pisany, przeciwko satyrze Claudiana, w którym Alanus mówi o zmowie wszystkich cnót przeciwko występkom w celu uszczęśliwienia człowieka. Poemat ten przepełniony jest wiadomościami ze wszystkich prawie dziedzin ówczesnej wiedzy ludzkiej, a stąd bardzo ceniony przez współczesnych, i poniekąd słusznie nazwany w niektórych późniejszych wydaniach Encyklopedyą (Antwerpia 1621); *De planctu naturae ad Deum* — rodzaj satyry, chłoszczącej różne występki, a szczególniej zbytek; *Parabolae*, albo *Docirinale altum*, albo *Doctrinale minus*, albo *Compilatio proverbum* — zbiór sentencyj filozoficznych i moralnych, które z czasem zostały bardzo rozpowszechnione i cenione, pisane wierszem; *Summae de Fide catholica, l. VI, contra Albigenses, Waldenses, Judaeos et Paganos seu Mahometanos.* Dwie pierwsze książki Jan Masson wydał w r. 1612 pod tyt. *Opus adversus Paris, Rythmus de*

Christi Incarnatione et de fragilitate naturae humanae; *Commentarius in Cant. Canticorum*; *Commentarius in divinationes propheticas* Merlini t. VII; *Summa de arte praedicatoria*; *Sermones XII*; *Liber de sex alis Cherubim*; *Liber sententiarum et dictorum memorabilium*; *Rhythmi contra amorem veneris*; *Dicta Alana de lapide philosophico* (zamieszczone w Theatrum Chemicum); *Liber de naturis quorundam animalium* albo *De bestiarum*; *Alia dicta M. Alani*. A., jak to widać z dzieł jego, w swych badaniach trzyma się zdania, iż umysł ludzki może poznać za pomocą samych zmysłów wszelką prawdę z zakresu świata widzialnego, co się zaś tyczy prawd wiary, mogą być uzasadnione rozumową metodą geometryczną. (Ob. Hauréau, *Histoire de la philosophie scholastique* I, Paris 1872; A. Dupuis, *Alain de Lille, études de philosophie scolastique*, Lille 1859; D. R. Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés et ecclésiastiques*, t. XIV; *Histoire litteraire de la France*, t. XVI, 1824; *Bibliotheca Scriptorum ord. cistercensis*, Douai 1649; Kolonia 1656. D. Ch. de Visch; Wulf, *Hist. de phil.*, Louvain et Paris 1859; Baumgartner, *Die philosophie des Alanus de Insulis*, Münster 1896; Braun, *Revue des Sciences eccl.* 1897—1899 (Glaire, *Dict.*; Wetz. u. Welt, *Enc.*; Vacant, *Dic. encycl.*).

X. H. P.

Alanus de Lynna albo Lynensis, karmelita, rodem z Lynny (hrabstwo Norfolk), ur. w XIV w. Uczył w najznakomitszych uniwersytetach Anglii, przyjmował udział w sporach z Wiclefem, znany jako mówca i pisarz. Z pism jego mamy: *De quadruplici sacrae scripturae sensu*; *Moralia Bibliorum*; *Elucidarium Scripturae*; *Elucidarium Aristotelis*; *Sermones notabiles*; *Praelectiones theologicae*; *Acquatorium*. (Ob. Sixte de Sienne, in *Biblioth. sacra*; Trithemius, *Bibl. Carmelit.*, Monachii 1746, 112; Fabric. Mansi, *Bibl. Lat.* 1, 36; Pisteus, *De Script. Angl.*).

Alanus de Podio, cysters. pisarz z XII wieku. Prace, które po nim zostały, a jedna z nich niedawno w manuskrypcie odnaleziona z zakresu teologii moralnej, wydane zostały pod rozmaitymi tytułami, jak *Summa quot modis* albo *Oraculum Scripturae Sacrae* albo *Oculus* lub *Tractatus de diversis verborum significationibus secundum ordinem alphabeti* albo *Compedium utriusque testamenti* albo *Anima proprie spiritus rationalis*. (Ob. Ravaisson, *Rapport sur les biblioth, de l'Ouest de la France*, Paris 1841, 157; *Histoire litt. de la France*, XVI, 421).

Alanus de Rupe (de la Rosche), dominikanin, bretończyk, ur. 1428. Kształcił się w Paryżu, wykładał teologię, lecz szczególniej odznaczył się nabożeństwem ku Najświętszej Maryi Pannie i zapałem w rozszerzaniu nabożeństwa różańcowego i w tym celu ustawicznie mówił kazania, na które wierni tłumnie uczęszczali. W kazaniach swych podawał dużo przykładów z życia Świętych, lecz wiele z pośród tych przykładów mijało się z prawdą, i było wytworem wyobraźni kaznodziei, np. o św. Dominiku. A. nie pisał swych kazań, lecz z rozkazu przełożonych spisywali je ci, którzy słuchali go. Um. r. 1475. Są one następujące: *Apologia seu responsio ad Ferric ep. Tornac. sup. plur. quaestion. de rosario*; *Relationes, revelationes et visiones de rosario*; *Sermones S. Dominici Alano revelati*; *Sermones et tractatuli*; *Exempla seu miracula rosarii*; *La confraire du psautier de Notre Dame*; *Expositio seu regul. S. August*; *Speculum peccatricis animae*; *Monasticae vitae excellentiae XXX*; *Sermones varii*. (Ob. Quetif et Echard 1, 850; II, 502, 778; Fabricius - Mansi 1, 36; Grässe II, 2, 398).

X. H. P.

Alanus, opat w Tewkesburi, pisarz z XII wieku. Rodem anglik, przebywał we Włoszech, został kanonikiem w Benewencie, w r. 1174 wrócił do kraju i wstąpił do klasztoru Zbawiciela w Kenterbury. W trzy lata potem został przeorem klasztoru, a następnie opatem w Tewkerburi; † 1202 r. Stosunek przyjaźni łączył go ze św. Tomaszem Beketem, bpem. Napisał żywot św. Tomasza, który jest uzupełnieniem biografii tego świętego, skreślonej przez Jana Salisburego, a zarazem wprowadzeniem do zbioru listów św. biskupa, wydany p. t. *Libellus de vita S. Thomae Cantuarensis*. Zostawił A. inne dwie mowy i listy. Prace jego zostały wydane p. t. *Alani prioris Cantuariensis postea abbat. Tewkesberien*

sis scripta quae extant, Oxonii 1846 przez A. J. A. Giles. Życie św. Tomasza wydał oddzielnie w r. 1876 J. Er. Roberston, *Materials for the history of Thomas Beket*, London, II, 299. (Ob. Migne, *Patr. Lat.* t. 190).

X. *H. P.*

Alard, sławny humanista z Amsterdamu, przyjaciel Ruarda, Tappera, Erazma i innych. A. † 1544 r. i pochowany w Lowanium. Grób A. w kościele franciszkanów zdobi przez niego samego ułożony napis: *Tota tegit tellus qui tellus tota vocatur* — gra słów oparta na znaczeniu nazwiska Alaerdt. (Ob. Foppens, *Bibl. Belg.* I, 38 i nst.). *T.*

Alarkon Dydak T. J., ur. 1584—† 1634 roku, profesor filozofii w Alkali, następnie teologii moralnej w Madrycie. W czasie pobytu w Alkali napisał powszechnie ceniony komentarz na niektóre kwestye z pierwszej części sumy św. Tomasza: *Prima pars theologiae scholasticae* A. P. Diego Alarcon, Lugduni 1633. Prócz tego napisał niewielkie dziełko: *De Noe et arca relectio*, Salamanticae 1635. (Hurter, *Nomencl.* I, 530; Backer I).

T.

Alaux Juliusz Emil, profesor i literat francuski, ur. w r. 1828 w Lavaur; wykładał filozofię i historyę filozofii w różnych uniwersytetach, wreszcie w Akademii w Neuchâtel i w innych. Wiele napisał dzieł z zakresu literatury pięknej; filozoficzne prace są: *La religion au XIX siècle*, 1857; *La Raison*, 1860; *La Philosophie de M. Cousin*, 1864; *La Religion progressive*, 1869; *De la Métaphysique considérée comme science*, 1879; *Histoire de la Philosophie*, 1882; *Instruction morale et civique*, 1883; *Esquisse d'une philosophie de l'être*, 1888; *Le Problème religieux au XIX siècle*, 1890; *Philosophie morale et politique*; *Etudes*, 1893. A. mimo swej wybitnie spirytualistycznej barwy poglądów zerwał z ideą chrześcijańską i skłaniał się poniekąd ku ewolucyonizmowi. Głównym błędem jego teoryi było przekonanie, iż chrystyanizm z czasem przetworzy się pod wpływem filozofii. Widoczne też są w jego systemacie sprzeczności, i tak np. broniąc surowej ściśle spirytualistycznej moralności, uznaje jednak potrzebę rozwodu.

X. J. N.

Alba (z łac.), biała, długa szata płócienna, zwana przez Greków poderis (Isidorus L. 19; Orig. c. 27; Amalarius I c. L. 2 c. 18), ponieważ spada aż do kostek; należy do ubioru liturgicznego, do odprawiania Mszy świętej i innych obrzędów. A. była to dawniej szata wspólna duchownym i świeckim (Vopiscus, vita Aureliani). Obecnie A. w kościelnych obrzędach jest szatą duchowną biskupów, kapłanów, dyakonów i subdyakonów (Conc. Carthag. IV, 398 a. can. 41; Harduinus Concil. tom 6. P. I, p. 783, Harzheim tom 2, Concil; Germ. p. 440). Zakończenie A. może mieć koronki lub hafty, lecz ozdoby te, jako część dodatkowa, nie powinny być większe niż płótno, część główną ubioru stanowiące; ozdoby A. mogą być podszyte materyą kolorową (S. R. C.) A. przed użyciem winna być poświęconą (Rubr. gen. Miss. p. 2 tit. I, n. 2 et p. 3 tit. 10 n.). A. przypomina czystość i niepokalane sumienie, z jakiem śludzy Boga do ołtarza przystępować powinni i dlatego kiedy kładzie się A., mówi się: „ubiel mnie Panie i oczyść serce moje, abym we krwi baranka ubielony, wiecznego wesela używać zasłużył“, a także przypomina ową białą szatę, jaką był Chrystus od Heroda odziany (Gavantus t. I, tit. I; Corsetti p. 404; Stella, *Institutiones liturgicae*; Kratzer, *De Apostolicis Liturgiis*).

X. S. G.

Alba Fernando Alvarez de Toledo; ur. 1508 r. — † 1582 r. Jeden z najdzielniejszych wodzów w. XVI i mąż stanu hiszpański. Odznaczył się głównie jako wódz wojsk cesarskich i wojnach francuskich i Szmalkaldzkiej. Po śmierci Karola V-go stał się jednym z najzaufańszych doradców Filipa II-go, w r. 1559 zastępował Filipa przy zaślubinach z Elżbietą, córką Henryka II-go. W r. 1567 wysłany został do Niderlandów, na miejsce Małgorzaty Parmeńskiej, by przywrócić porządek zakłócony przez tamtejszych kalwinów. Z heretykami A. obchodził się zbyt surowo, stąd też tak przeciw sobie oburzył ludność, że Filip zmuszony był pozbawić go władzy, posyłając na jego miejsce (1573) Requesens'a. A. popadł w niełaskę. Dopiero 1580 r. postawił go Filip II raz jeszcze na czele armii, wyprawianej do Portugalii. A. zdobył Setuval i bez oporu wszedł do Lizbony. Filip II mianował go wicekrólem.

A. † 1582 w Lizbonie w w pałacu królów portugalskich. (Ob. Gachard Louis, *Correspondance du duc d'Alba*, Bruxelles 1850; *Corresp. de Philipp II, sur les affaires des Pays-Bas*, Bruxelles 1848—1859; Prescott, *Gesch. Philipps II* (tłum. z angiel.) 5 tomów, Lipsk 1856—59; Forneron, *Hist. de Philippe II*, 4 tomy, Paryż 1881—82; Holzwarth, *D. Abfall d. Niderlande*, 3 tomy, Szaffuza 1865—1872). *T.*

Alban św. męczennik pierwszy w W. Brytanii—† ok. r. 287. Miasto Saint-Albans otrzymało nazwę od klasztoru wzniesionego na cześć Świętego. Uroczystość 22 czerwca.

Alban św. męczen. w Rzymie za Dyoklecyana; umęcz. z św. Cyryakiem i innymi w r. 303. Święto d. 8 sierpnia i 16 marca.

Alban św., męczennik w Moguncyi, rodem z Afryki. Skazany przez Huneryka króla Wandalów na wygnanie za wiarę w r. 483, przybył do Moguncyi i tu został okrutnie zamordowany przez Hunnów. W VIII wieku wybudowano w Moguncyi wspaniały klasztor pod wezwaniem Św. Odbiera cześć 21 czerwca, w Moguncyi zaś 1 Grudnia. (Pétin, *Dict. hagiogr.* 1 p. 86).

Albanès Józef Jacek, ks, archeolog francuski, ur. w Auriol w r. 1822; † rokn 1897; ukończywszy studya teologiczne ze stopniem doktora teologii, poświęcił się archeologii i hagiografii prowansalskiej. Charakter lokalny prac archeologicznych A-a skłoniły go do wydawania dzieł swoich w małej liczbie egzemplarzy. Z wielu prac na polu historyczno-archeologicznem prowansalskiem wymienić trzeba: *Armorial et sigillographie des évêques de Marseille etc.*, Marseille 1884, in 4-o; *Convent royal de Saint-Maximin en Provence*, tamże 1880, in 8-o; *Problèmes d'histoire ecclésiastique concernant Avignon etc.*, Avignon 1885, in 8-o; i cały szereg biografij: *Urbain V*, 1872, in 8-o; *Saint-Bénézet*, 1876; *Sainte Douceline*, 1879 etc.; najznakomitszą zaś pracą jest ostatnia p. t. *Gallia christiana novissima*, wyd. przez M. Ul, Ul. Chevalier; dotąd wyszło 3 tomy. *X. J. N.*

Albani, kardynałowie. Rodzina A. osiadła we Włoszech ok. XV wieku, chroniąc się przed turkami z Albanii; dała Kłowi pża Klemensa XI i wielu kardynałów: 1) Jan Hieronim, ur. 1504 r.—† 1591 roku, pozostawił wiele pism i byłby został pżem po Grzegorzu XIII, gdyby nie to, że był wdowcem dzietnym: 2) Hannibal ur. 1682 był nuncyuszem w Wiedniu, Dreznie, Frankfurcie n. M., wywierał potężny wpływ przy wyborze Inocentego XIII i Benedykta XIV. Wydał *Monologium Graecorum*, pozostawił bibliotekę, muzeum sztuki i zbiór monet; † 1752 r. 3) Aleksander ur. 1692 r., żył zbyt światowo, pomimo to Innocenty XIII mianował go kardynałem (1721). Był żarliwym protektorem Jezuitów, cieszył się względami Józefa II. W willi Albani zgromadził bogaty zbiór dzieł sztuki; † 1778 r.—4) Jan Franciszek, ur. 1752, synowiec Klemensa XI, został w 27 roku życia kardynałem, † 1803 r.—5) Józef ur. 1750, został kardynałem 1801 r. Początkowo zajmował się muzyką, w r. 1796 udał się w poselstwie od papieża do Wiednia, skąd przejęte jego listy posłużyły Francuzom za pozór do zajęcia Rzymu. Pałac jego zrabowano. Zamieszkał w Wiedniu, i dopiero 1814 r. wrócił do Rzymu. Leon XII mianował go sekretarzem brewiów, Pius VIII sekretarzem stanu, Grzegorz XVI komisarzem w Bolonii. Duży majątek swój zapisał w części St. Apostolskiej, w części na instytucye dobroczynne. Rodzina jego wygasła z bratem jego 6) Filipem. *(Ch.)*

Albania, ob. Skutari.

Albania, niegdyś samodzielne biskupstwo prowincyi kaukazkiej tego nazwiska, położonej nad morzem Kaspijskiem, później Szirwan, albo Dugestan zwanej, obecnie po odstąpieniu jej przez Persów Rosyi w r. 1812, obejmująca gub. Bakińską, Elizawetpolską i obwód Dugestański. Tutaj miał opowiadać św. Bartłomiej Ewangelię (Baron: ad ann. 44 n. 34); pewnem zaś jest, że chrześcijanizm dostał się tutaj z Iberyi i Armenii. Przy końcu III i na początku IV w. zjawia się bp. Albanii, który się zwie Katolikosem i rezyduje prawdopodobnie w stolicy prastarej Albana, dzisiejszem Derbend. Ostatni Katolikos żył podczas V soboru powszechnego, odtąd królowie perscy zdusili całkowicie chrześcijanizm w A.

Albanowie, heretycy z VII lub VIII wieku, którzy szerzyli swe błędy w Al-

banii, stąd ich nazwa. Zasady tej herezyi były podobne do manichejskich: przypuszczali dwa pierwiastki odwieczne: dobry czyli ojciec Jezusa Chrystusa, sprawca wszelkiego dobra i twórca N. Testamentu; zły, twórca St. Test., i dlatego odrzucali takowy; uczyli też, iż świat jest wieczny, że Jezus Chrystus przyniósł ciało z nieba; odrzucali sakramenta i zaprzeczali istnienie piekła.

Albergat Mikołaj, kardynał i biskup Bolonii, ur. 1375 r.; wstąpił do kartuzów; 1417 r. został bpem; 1426 r. kardynałem i nuncyuszem apostolskim we Francyi; 1431 r. z rozkazu Eugeniusza IV papieża udał się w imieniu jego na sobór do Bazylei, lecz gdy go tam uznać nie chciano wrócił do pża; † w Siennie r. 1443. Zostawił pisma: *Recollecta; Opus de inexcusabili peccatorum nequitia; Orationes; Sermones; Listy*. W pontyfikale bolońskim z XVI w. znajduje się na liście błogosławionych. (Ob. *Romanorum Pontificum, regum atque... testimonia de B. Nicolao Albergati scripta* a. Jacobo Zeno. Romae 1744).

Albero z Montreuil, arcybiskup Trewirski (1131—1152 r.). A. zajmuje wybitne miejsce między arcbpami trewirskimi, jako gorliwy pasterz i energiczny reformator w duchu pża Grzegorza VII. Przedmiotem pasterskiej gorliwości jego były przedewszystkiem klasztory, do czego dzielnie dopomagał mu św. Norbert, osobisty jego przyjaciel. Pałac A. był mieszkaniem uczonych, którymi chętnie dzielny ten arcbp się otaczał. Oceniając jego zasługi pż Innocenty II mianował go legatem swym na Niemcy. (Ob. F. v. Walde, *De Alberone Trevirorum Arch.*, Monasterii 1855; Prümers, *Albero v. Mont.*, Göttingen 1874; B. Huyskens, *Albero v. Mont.* Doctordissert, Münster 1879). *T.*

Alberoni Juliusz, kardynał, minister Filipa V, króla hiszpańskiego, ur. w r. 1664 z ubogiej rodziny w Fiorenzuolo (Księstwo Parmy), † w Rzymie w r. 1752. Jako minister hiszpański A. zreformował marynarkę i armię; zreorganizował finanse; marzył też o posadzeniu na tronie francuskim Filipa V. Książe Orleański dowiedziawszy się o zamiarach A. pomieszał mu plany. Hiszpania wciągnięta w wojnę została pokonana przez zwycięzkie mocarstwa; jako warunek pokoju zawartego domagano się wydalenia z Hiszpanii A., co też się stało r. 1719. Przybywszy do Rzymu, oczyścił się z czynionych mu zarzutów przed Inocentym XIII w r. 1723, został legatem w Rawennie, potem w Bolonii; wreszcie usunął się od spraw życia publicznego i um. w r. 1752. *X. J. N.*

Albert (Olbracht), proboszcz bocheński, między 1351 — 62 (data niepewna), kanclerz dobrzyński (pamiątka dawniejszej udzielności), zdolny dyplomata za Kazimierza W. A. w r. 1339, jako delegat królewski, razem z Jarosławem Bogorją ze Skotnik i Bertoldem z Raciborza, wszedł do komisyi mającej załatwić spór z Krzyżakami (Szujski, *Hist. Pols.* t. I, 267). W r. 1352 A. sprawował ważne poselstwo do Awinjonu do pża Klemensa VI. Załatwił wtedy A. pomyślnie trzy sprawy: 1) przywiózł rozgrzeszenie dla króla za śmierć ks. Baryczki; 2) obronił dzielnie dyecezyę wrocławską, którą wszelkimi sposobami pragnął król czeski, oderwać od metropolii gnieźnieńskiej, a przyłączyć do świeżo utworzonej praskiej; 3) wyjednał dla Kazimierza dziesiąty grosz przez lat cztery z dóbr kościelnych na obronę granic Polski od pogańskiej Litwy i Tatarów. Około r. 1362 giną wszelkie ślady o A. (Ob. Naruszewicz, ks. 23, 5; Szujski, *Hist. Pols.* t. I; Buliński, *Hist. Kośc. Pols.* t. I, str. 185). *T.*

Albert Buxhöwden, apostoł Inflant, † 1229. Wprawdzie A. nie pierwszy przyniósł nad Bałtyk światło Ewangelii, gdyż już za czasów Adryana IV († 1159 r.), spotykamy dzięki stosunkom handlowym z Lubeką i Bremą, chrześcian w Inflantach, jednak słusznie nazwany być może apostołem tej ziemi, gdyż on to umocnił i zorganizował życie chrześcijańskie nad Bałtykiem. A. 1199 wyświęcony został w Bremie na bpa inflanckiego. Kościół w Inflantach w opłakanym znalazł A. stanie. Liwowie wypędzili księży katolickich, to też A. postanowił stanowczo przeciw pogaństwu wystąpić. Od króla duńskiego wyjednał przywilej, że majętności tych, którzyby się udali do Inflant dla obrony chrześcijaństwa, pozostaną pod opieką St. Ap., a pż dla zachęty rycerstwa, za całoroczną pracę nad obroną i utwierdzeniem chrześcijaństwa w Inflantach, nadał takie same odpusty, jak uda-

jącym się do Ziemi Świętej. Szkoda tylko, że rycerze, odbywszy roczną taką służbę, spieszyli zwykle do domów, a poganie wtedy tem śmielej rzucali się na chrześcijan. Biskup A., żeby mieć stałą obronę, z woli pża założył zakon Kawalerów Mieczowych (reguła cystersów) w r. 1202, prócz tego prawie corocznie udawał się po posiłki do Niemiec. W ciągu 30-letniego swego panowania zdołał A. owładnąć nietylką Łotwą (dzisiejsze Inflanty i Kurlandya), ale i całą Estonią, tudzież wyspą Ozylią. A. nieobliczone położył zasługi dla Inflant. Zaraz w pierwszym roku po faktycznem objęciu rządów bpich (w 1201 r.) założył miasto Rygę. Założył też klasztory: kanoników regularnych w Ikskul (r. 1200), których potem przeniósł do Rygi; cystersów osadził w Dyamencie (Dünamünde). A. również odbudował słynną katedrę ryską, do której przeniósł i uroczyście złożył zwłoki bpa Mejnarda. A. jakkolwiek uważany był za sufragana arcbpa bremeńskiego, otrzymał jednak od pża Honoryusza III władzę zakładania, w miarę potrzeby, nowych biskupstw w Inflantach. Każdy z nowokreowanych bpów miał dzierżyć nietylko pastorał, ale i berło, tak samo, jak biskup ryski, który uważany był za monarchę panującego. Na mocy tego upoważnienia St. Ap. wyświęcił A. w katedrze ryskiej: Teodoryka bpa estońskiego i Bernarda bpa semigalskiego czyli kurońskiego. (Ob. G. Manteuffel, *Cywilizacya, literatura i sztuka nad Bałtykiem*, Kraków, wyd. 2-e 1897; tegoż autora, *Notatki o dziejach wiary rzymsko-katolickiej w Rydze*, Warszawa 1902).

T.

Albert błog., patryarcha jerozolimski, pochodził z dyecezyi parmeńskiej; z powodu szczególnych cnót wyniesiony (1185) na stolicę biskupią w Bobbio, a następnie Vercelli, gdzie pasterzował wzorowo w ciągu 20 lat. Po śmierci patryarchy Monaco, dla swej świątobliwości wybrany jego następcą przyjął tę godność na usilne nalegania Inocentego III (1204 r.). Zamieszkał w Acco, skąd sprawował swoje obowiązki z takiem poświęceniem i miłością, że był wielbiony zarówno przez chrześcian, jak i Saracenów. Miał zamiar udać się na sobór do Rzymu, gdy podczas procesyi został zasztyletowany (1214 r.) przez pewnego włocha, którego gromił za rozwiązłe życie. Wielkie zasługi położył dla zakonu Karmelitów (ob.), napisawszy dla nich krótką regułę, która następnie została rozszerzona, lecz po części i złagodzona. Cześć jego w zakonie karm. rozpoczęta od XVI wieku przy rewizyi brewiarza zakonnego (1672) została potwierdzoną. Święto 8 kwietnia.

(Ch.).

Albert II, bp. Lubeki (1466—1498). A. długie lata spędził jako urzędnik Roty w Rzymie, w r. 1466 po śmierci Arnolda Westfal został bpem Lubeki. Słynął A. z zamiłowania przepychu i rozrzutności; pod koniec życia, skutkiem zmartwień popadł w melancholię. Napisał A. *Chronica episcoporum Lubecensium* do r. 1465. (Ob. Meibon, *Script. rer. Germ.* II, 393—403; O. Lorenz. *Deutschlands Geschichts-Quellen* II, Berlin 1877, 161 i nast.). *T.*

Albert II (Albrecht), arcbp Magdeburga 1205 — 1232 r. Stał po stronie Ottona IV i z nim jechał do Rzymu, widząc jednak niegodne postępowanie cesarza względem papieża Inocentego III, opuścił go. Chwilowo wahał się ogłosić klątwę na cesarza, przekonawszy się jednak o słuszności tego kroku papieża, uczynił to i odtąd aż do śmierci bronił nieustannie sprawy Fryderyka II, nie bacząc na spustoszenia, jakie Otton czynił przez zemstę w jego dobrach. Był też gorliwym pasterzem. Rozpoczął budowę nowej, na miejsce spalonej, katedry, sprowadził do Magdeburga braci mniejszych i dominikanów, oraz założył klasztor zakonnic św. Magdaleny. Przyczynił się wielce do rozszerzenia i upiększenia miasta. Był powszechnie szanowany i kochany. *(Ch.).*

Albert z Medyolanu, kanonik raweński; w charakterze legata był w Polsce z Janem arcbpem bremeńskim, legatem w sprawie sporu między Łokietkiem a Krzyżakami w r. 1309.

Albert Mikołaj z Kamenka, pomagał do przetłumaczenia Biblii czeskiej zw. Kralicką; znakomity, oryentalista; w r. 1590 był w Niemczech nauczycielem; r. 1600 zreorganizował akademię pragską, był profesorem języka hebrajskiego, a w r. 1612 dziekanem wydziału filologicznego pragskiego.

Albert ze Stade, benedyktyn, kronikarz z XIII w., opat klasztoru N. M. Panny

w Stade. Pragnąc surowszy prowadzić żywot, w r. 1240 przeniósł się do klasztoru franciszkanów w tem samem mieście. O śmierci jego nie mamy żadnych pewnych wiadomości. A. napisał *Annales stadenses*, kronikę doprowadzoną do r. 1256. Dzieło to chociaż nie jest oryginalne, ma jednak wartość uaukową ze względu na to, że źródła, z których czerpał A. dziś już zaginęły. (Ob Peretz, *Monumenta Germaniae* t. XVI). Prócz Kroniki napisał A. *Auriga super quatuor Evangelia* i *Troillus*, poemat epiczny o wojnie Trojańskiej. (Ob. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen* 4 auf. II 336). *T.*

Albert (Wieniawa), bp. kujawski, † r. 1283, początkowo kanonik kujawski, od r. 1276 bp. Zasłynął jako nieposzlakowanego charakteru i wielkich cnót pasterz. Skutkiem przyjaźni z Mestwinem ks. pomorskim, który na rzecz bpów kujawskich znaczne poczynił dotacye (między innemi darował Mosty, port baltycki), mógł A. wiele pełnić uczynków miłosiernych. Dopiero gdy Mestwin niektóre ziemie pomorskie, by okupić sobie pokój od Krzyżaków, na rzecz zakonu przekazał (1282), musiał A. zrzec się w wielu miejscach dziesięcin. (Szujski, *Dzieje Polski*, t. I; *Encykl. Orgel.* według Bartoszewicza, t. I, str. 320 i 321). *T.*

Albert Wielki, jedna z najwybitniejszych postaci wieku XIII, nazwany Wielkim i Doktorem powszechnym (doctor universalis) dla swych zasług wielkich i obszaru wiedzy; pochodził ze szlacheckiej rodziny Bolstättów ze Szwabii. Ur. się r. 1193 (podług niektórych 1205 r.) w miasteczku Lauingen; nauki pobierał zrazu w domu rodzicielskim, później party żądzą wiedzy, udał się po nią do Padwy, gdzie pod wpływem nauk jenerała dominikanów Jordanusa wstąpił do zakonu kaznodziejskiego. Z polecenia przełożonych przeniósł się do uczelni klasztornej w Kolonii, i wkrótce zasłynął tak, że zewsząd spieszyła młodzież do niego po naukę. Od czasu do czasu poświęcał się pracy apostolskiej i działał jako głośny kaznodzieja w Hildesheimie, Strassburgu, Fryburgu i Regensburgu. Po kilku latach pobytu w Kolonii przeniósł się do Paryża, gdzie rozgłos jego nauki ściągnął mu tak wielkie rzesze słuchaczów, iż nie miał ich gdzie pomieścić; w r. 1243 powraca do Kolonii, gdzie się zapoznał ze swym uczniem św. Tomaszem z Akwinu. Po spełnieniu misyi w Polsce zamianowany został przez papieża Aleksandra IV magister sacri Palatii, która to godność do dziś dnia pozostaje przy zakonie dominikańskim; w r. 1260 zamianowany został A, biskupem w Regensburgu, zrezygnował jednak po 3 latach z tej godności i wrócił do swej uczelni w Kolonii; wielu znajomych wzięło mu za złe zrezygnowanie z biskupstwa i wyrażało się o tym kroku uszczypliwie: „Albertus ex asino (z początku nie zdradzał wybitnych zdolności) philosophus, et ex philosopho asinus“. Jeszcze tego samego roku 1260 zmarł A. W. w Kolonii, czczony jako święty. Kościół po przeprowadzeniu procesu kanonicznego zaliczył go między błogosławionych. Dzieła jego wydał w komplecie uczony dominikanin Jammy z Lugdunu (w r. 1651) w 21 tomach in folio, i podzielił je na 2 klasy: na pisma, odnoszące się do filozofii i na pisma treści teologicznej. (Ob. Dr. Albert Stöckl, *Geschichte des Philosophie des Mittelalters* II Bd. I Abth., Mainz 1865, str. 352 i nast.; G. v. Hertling, *Albertus Mag. Festschrift*, Köln 1880; tegoż *Albertus Mag. und die Wissenschaft seiner Zeit* w *Histor. polit. Blätter*, 1874, str. 488 nast.).

X. Dr Fr. Gabryl.

Albert Wojciech Jastrzębiec, arcbp gnieźnieński; w r. 1410 brał udział w wojnie z Krzyżakami. Odbył synody w Łęczycy w r. 1425 i 1435; prowadził z Krzyżakami w r. 1433 układy, w r. zaś 1435 zawarł z nimi ugodę. Założyciel m. Jastrzębie pod Iłżą; był przez 37 lat bpem; † w r. 1436. (Orgelbrand, *Encykl. powsz.*).

Alberti Alojzy, prowincyał Augustyanów-eremitów, profesor Uniwersytetu w Padwie, ur. 1560 † 1628, w rodzinnem mieście Padwie. Napisał: *Disputatio an rerum aeternarum detur efficiens causa, et de creatione tum nova, tum aeterna*, Patav, 1594; *De reali praesentia Christi in Euch. Sacram.*, ib. 1613; *De praedestinatione et reprobatione*, Venet 1622 i 1623; *De nutritione, augmento et generatione*, ib. 1627; z exegetycznych prac jego ukazała się tylko: *De operibus sex dierum et de terrestri paradiso*,

Venet, 1618. Prócz tego napisał *żywot Św. Mikołaja z Tolentynu i Św. Klary z Montefalco*, (por. Mazzuchelli, *Gli scrittori d' Italia*, I Brescia, 1753). *T.*

Albertini Franciszek, T. J., ur. w Catanzarro 1552 r.; był najpierw opatem w San Leonardo; w r. 1578 wstąpił do Jezuitów; † 1619 r. Pisma: *Corolaria seu quaestiones theologicae*, Neapoli, 1606; Lyon, 1610; *Trattato dell' Angelo custode*, Neapoli, 1612; po francusku: 1613; po łacinie: w Kolonii 1613, 1614; w Krakowie 1663; *Aparatus angelicus*, w Kolonii 1695. (Backer et Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, 1890—1897, I, col. 127—128; t. VIII, col. 1597).

Albertinus, Aegidius, płodny pisarz ur. 1560, † 1620 w Monachium. Z niezmierną łatwością pióra napisał wiele dzieł moralno-teologicznych i popularno-ascetycznych. Często posługiwał się satyrą przy chłostaniu zepsucia obyczajów. Czytano go chętnie z powodu łatwego stylu, przystępnego wykładu i porywającego humoru. Z dzieł jego najznamienitsze *Hauspolicey*, obraz z życia domowego, *Lucifers Königreich und Seelengejagd*, w którem rozbiera 7 grzechów głównych; szczególnie czytane przez współczesnych *Hirnschleifer* zbiór obrazków i alegoryj obyczajowych. Wydał też wiele tłumaczeń z hiszpańskiego, włoskiego i łacińskiego (ob. Kobolta, *bayer Gelehrtenleksikon* z r. 1795; dodatki z r. 1824).

Albertrandy Antoni, malarz nadworny Stanisława Augusta, brat uczonego bpa, ur. w Warszawie, ok. r. 1730. Malował dobre obrazy kościelne i portrety, znakomitsze są: *Św. Karol Boromeusz*, w bocznym ołtarzu w kościele św. Krzyża w Warszawie, portret *bpa Jana Albertrandiego*; portret *Ks. Stanisława Hieronima Konarskiego*, i w. iunych. (Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. I).

Albertrandy Jan, biskup Zenopolitański (ur. w Warszawie 7 grudnia 1731 r., † w Warszawie 10 sierpnia 1808 r.). Początkowe nauki pobierał w szkołach Jezuickich, gdzie zwrócił na siebie uwagę bystrością umysłu, niezwykłą pamięcią i żelazną pracą. W 19-ym roku życia przywdział suknię zakonną i został przeznaczony na nauczyciela w kolegium jezuickiem w Pułtusku; posłany był następnie do Płocka, Nieświeża i Wilna, gdzie nieraz znajdował uczniów znacznie starszych. Pełniąc obowiązki nauczyciela, kształcił się w dalszym ciągu, przyswajając sobie języki klasyczne, hebrajski, również jak i nowożytne francuski, niemiecki, włoski. Biskup kijowski, Józef Załuski wezwał go do uporządkowania swego księgozbioru. W ciągu lat kilku A. uporządkował bibliotekę i sporządził katalog, poczem Prymas Władysław Łubieński powierzył mu wychowanie swego wnuka Feliksa Łubieńskiego, na co 9 marca 1765 A. otrzymał pozwolenie zwierzchności zakonnej. Od pracy wychowawczej, odrywał go jednak często Prymas, używając go do licznych spraw gabinetowych. Dopiero po śmierci Prymasa udał się A. ze swym wychowańcem do konwiktu Jezuitów, pozostającego pod zarządem ks. K. Wyrwicza (ob.), tu wciąż pracował nad swem wykształceniem, ale znów był odrywany od zajęć naukowych przez kanclerza Młodziejowskiego, powierzającego mu rozwiązywanie depesz cyfrowanych i inne dyplomatyczne czynności. Pracy naukowej oddał się niepodzielnie, gdy wraz z uczniem swym wyjechał do Akademii w Sienna (w Toskanii), gdzie wkrótce dał się poznać rektorowi Possini, który wyrobił mu niebawem od Jenerała Jezuitów Riccego zwolnienie od ślubów zakonnych. Bawiąc następnie wraz z Łubieńskim w Rzymie, zajął się badaniami archeologicznemi i numizmatycznemi, zebrał wtedy dla ucznia swego dokładny zbiór medali greckich i rzymskich, uporządkował go i szczegółowo opisał. Gdy powrócił do kraju w r. 1773, Stanisław August mianował go swym lektorem i powierzył mu zarząd swej bogatej biblioteki i zbioru rycin, a w kilka lat potem (1782) wysłał do Rzymu, dla badań archiwalnych nad dziejami Polski. Odpisawszy własną ręką 110 voluminów dokumentów, powrócił do Warszawy. Nobilitowany jeszcze przez sejm w 1776, otrzymał w r. 1789 medal „merentibus“ i order św. Stanisława. W tymże roku wyruszył powtórnie w podróż naukową i równie bogaty plon historyczny przywiózł niebawem ze Sztokholmu. 31 stycznia 1796 odbyła się w Warszawie w kościele katedralnym św. Jana uroczysta konsekracya A. na bpa Zenopolitańskiego.

Jako oficyał jeneralny warszawski, brał czynny udział w zarządzie dyecezyą i sprawach konsystoryatu. W pierwszych latach rządów pruskich (1796, 1797), musiał zwalczać wiele trudności, wynikających z rozporządzeń regencyi, zwłaszcza skutkiem usilnego popierania przez rząd pruski rozwodów. Najwięcej trudności dostarczały sprawy konsystorskie: „Rządowe ułożenie konsystorza, pisał 30 stycznia 1797 roku, jeszcze tu nie jest ogłoszone. Upatruję z niego niezmierne trudności in matrimoniis mixtis i w rozwodach z przyczyn, dysydentom właściwych a od nas nieprzyjętych, nie wiem jakim sposobem będziemy mogli pozwalać na małżeństwa osobom w stanie takowego rozwodu zostającym. Takie ustanowienie justycyaryusza wielką za sobą trudność pociąga, ponieważ przy wielkiej oszczędności konsystorskich prowentów nie masz skąd obmyśleć mu zapłatę"... W tym czasie w Warszawie było dwóch tylko bpów „in partibus", A. i Malinowski. Każde solenne nabożeństwo, procesye, okazałe pogrzeby i exekwie, tylko przez A. były celebrowane. A. należał do pierwszych trzydziestu założycieli Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół nauk. Na posiedzeniu 16 listopadz 1800 r. obrany został prezesem tegoż towarzystwa i na tem stanowisku, pozostając do końca życia, zaznaczył się niezmordowaną pracowitością, wszechstronną erudycyą i znajomością języków, a zarazem niezbędną w owym czasie w pierwszych latach istnienia istytucyi układnością i zręcznością w postępowaniu z niechętnemi towarzystwu władzami pruskiemi. A. wydał za życia następujące prace: *Dzieje Królestwa Polskiego, któtko porządkiem lat opisane*, Warszawa, 1776; *Dzieje Rzeczypospolitej Rzymskiej od założenia Rzymu aż do Cesarzów* (z franc. P. Macquer) 1768, t. 2; *Zbiór wiadomości gospodarskich*, Warszawa, 1770; *Zabytki starożytności rzymskich w pieniądzach, pospolicie medalami zwanych, czasów Rzeczypospolitej i 16-tu pierwszych cesarzów*, Warszawa, 1805, t. 3; *De potestate Episcoporum circa verbi divini praedicationem commentatio*, (b. m. i r.). Po jego śmierci wydano z pozostałych po nim rękopisów: *Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego*, Warszawa, 1823, t. 2; *Panowanie Kazimierza Jana Alberta i Aleksandra Jagiellończyków*, Warszawa, 1827, t. 2; *Relacye Nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od r. 1548—1690*, Berlin, 1866, wyd. Erazm Rykaczewski 2 t.; *Zbiór kazań*, w języku polskim, (wyd. Wójcickiego), Warszawa, 1858. Wiele pism A. znajduje się w *Monitorze* (od r. 1764); *Zabawach przyjemnych i pożytecznych*, (1769—1777), i w *Rocznikach Towarz. Warsz. Przyjaciół Nauk*. W rękopisie pozostają dotąd w. in. *Miscellanea Ecclesiastica*, (notatki odnoszące się do historyi Kościoła w Polsce); *Iter Italicum*; *Iter Sueticum* i *Kazania* francuskie. (Por. *Pochwała biskupa Zenopolitańskiego, pierwszego prezesa Towarz. król. Warsz. Przyj. Nauk*, czytana na posiedzeniu publicznem tegoż Tow. przez Feliksa Pomian hr. Łubieńskiego, Min. Sprawiedl. X. Warsz. 22 lipca 1809, w *Roczn. Tow. P. N. nr. 13*; K. Wł. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski*, Warszawa, 1856, t. II str. 162—165; Al. Kraushar, *Towarz. Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. I, Warszawa, 1901; Rkpis *Trzy raporty Albertrandego 1796—1797*).

J. B.

Albertyni, Albert brat, Chmielowski, urodzony w Królestwie polskiem, r. 1848. Właściwie imię jego jest Adam. Był w r. 1863 w powstaniu, i wtedy stracił nogę. Według innych stracił nogę skutkiem jakiegoś wypadku; przy amputacyi brat Albert nie pozwolił się uśpić, a nadto sam trzymał świecę podczas operacyi. Przez jakiś czas był u OO. Jezuitów w Starej wsi, opuścił ich jednak, zapewne wskutek kalectwa i był malarzem obrazów. Następnie widzimy go w Krakowie. Razu pewnego przybył doń chłopiec po jałmużnę. Zapytany, skąd jest? — odpowiedział: „z nory". Brat poszedł za nim i zobaczył nad Wisłą nędzny dom, gdzie mieściło się około 150 osób ubogich. Udał się tedy do śp. biskupa Dunajewskiego i ten pozwolił mu zająć się biednymi. Magistrat miasta Krakowa ofiarował mu na ten cel dom, wózek i 240 zł., hrabina zaś pewna ofiarowała konia. Zaczął więc jeździć i zbierać dla biednych. Tak powstał zakład dla biednych w r. 1888. Prócz tego założył dwa zakłady żeńskie. Tymi zakładami i innymi,

o których będzie mowa, zawiadują bracia tej samej, co i brat Albert reguły III zak. św. Franciszka, Albertyni, żeńskiemi, siostry Albertynki. Nowicyat Braci jest w Werhracie, a sióstr w jednym z klasztorów w Prusiech. Braci jest około 40, i tyleż mniej więcej sióstr. Główny ich dom jest w Krakowie, ul. Krakowska 47. We Lwowie objęli przy ul. Kleparowskiej dwa zakłady, męski i żeński, z roczną subwencyą miejską 12 tys. 80 kor rocznie na oba domy, w r. 1892 za prezydenta miasta Mochnackiego. Prócz tego mają takiż zakład w Stanisławowie dla mężczyzn (r. 1900); w Sokalu dom dla chorych (r. 1900), obsługiwany przez siostry, i dwa przytuliska dla ubogich; w Tarnowie (1901), przytulisko dla mężczyzn; w Jarosławiu (r. 1903) przytulisko dla kobiet, obsługiwane przez siostry. Składki na przytuliska zbierają się w Przemyślu i innych miastach. Cel i zadanie działalności i przytulisk Br. Alberta jest przytułek dla ubogich, opieka dla chorych i wychowanie opuszczonych dzieci. Przytuliska nazywa br. Albert „bezpłatnymi hotelami dla ubogich". Przyjmują tu każdego, kto przyjdzie, nie pytając kto jest i skąd — zapisują tylko jego nazwisko. Wolno im wychodzić i wracać kiedy chcą. Oprócz tych przelotnych są także i stali, a ci zajmują się rzemiosłami i przestrzegają porządku domowego. Jeszcze większą czujność poświęca się dzieciom; uczy się ich czytać, pisać, katechizmu, rzemiosł; mają także czas na rozrywkę i wytchnienie. Sami bracia i siostry chodzą w grubych, prostych habitach, takież proste i prymitywne jest urządzenie w przytuliskach. Lepiej urządzone są domy żeńskie. Mimo tego jednak a może właśnie dlatego zbawienną jest ich działalność. Mnóstwo biednych i chorych znajduje opiekę, opuszcza włóczęgę, żebractwo i próżnowanie, i wstrzymuje się od upadków i zbrodni. W samym Krakowie skonstatowano, że dzięki przytuliskom liczba spraw karnych, oddanych przez policyę sądom spadła w jednym roku z 5000 na 4000.

X. Dr. Galant.

Alberus Erazm, żył w XVI w. † 1551 lub 1553. Studjował w uniwers. Wittemberskim pod Lutrem i był jego gorącym zwolennikiem. Napisał: *Alcoran*, dzieło pełne żółci, kłamstw i niechęci ku Franciszkanom. Powodem do napisania tej książki było dzieło Albizziego (ob.) Franciszkanina, *Liber conformitatum sancti Francisci cum Christo*. Dzieło to wytwór przesadzonej gorliwości i mało oświeconej pobożności stało się kamieniem zgorszenia dla Alberusa, który oszczerczo twierdził, iż Franciszkanie taką wagę przypisywali tej książce, jaką Mahometanie — Koranowi. *Alcoran* wyszedł po niemiecku w r. 1531; potem w r. 1542 w Wittembergu. Luter napisał do kompilacyi swego ucznia przedmowę, a Konrad Badius (ob.) powiększył dzieło o jednę księgę, przetłumaczył je na język franc. i wydał w r. 1556 i 1560. To dzieło A. i inne są na indeksie (Feller, *Biograph. univers.*; Glaire, *Dict.*)

X. J. N.

Alberyk, cysters, napisał ok. r. 1250, Kronikę świata, sięgającą od stworzenia do 1241 r. Jest ona ważną z powodu wyciągów z wielu zaginionych rękopismów, oraz z powodu chronologii i genealogii licznych rodów francuskich i niemieckich.

Alberyk I., margrabia Spoleto i Camerino, przez małżeństwo z Marozyą młodszą, córką sławnej w IX w. w Rzymie Teodory, został patrycyuszem rzymskim (świeckim władcą w Rzymie). Wspólnie z Janem X (914—928), odniósł walne zwycięstwo nad Saracenami w 916 r., nad rzeką Garilliano. A. † 925 r., zamordowany w Orti przez Rzymian. Marozya po śmierci męża (w 932), wstąpiła w związki małżeńskie z Hugonem, królem Włoch.

Alberyk II. Syn poprzedniego. Podczas uroczystości weselnych matki swej z Hugonem, podniósł rokosz w Rzymie, matkę osadził w więzieniu, ojczyma wypędził, i uchwyciwszy władzę w swe ręce jako: „Senator et princeps omnium Romanorum", sprawował rządy świeckie w Rzymie przez lat 23, gdy tymczasem brat jego jako Jan XI, był pżem. A. † 954 r. Syn A. Oktawian, powołany do boku papieża Agapeta II, po jego śmierci wstąpił na St. Ap. jako Jan XII (ob.) (955—964), (ob. Migne, *Patr. lat.* t. 133; Gieserbrecht, *Gesch. der Kaiserzeit*; Héfélé, C. G. t. IV).

T.

Albigensi, mianem tym nazywano wszystkich heretyków w południowej Francyi

XII — XIII w., od głównej ich siedziby m. Albi w Prowancyi, a zwłaszcza *Katarów* (czystych) za jakich się sami mieli. Zwano ich też Bulgarami, Bugrami, Tesserantami, Patarynami, co świadczyło o rozszerzaniu się sekty ze wschodu na zachód. W tem poczuciu wschodnio-zachodniej solidarności A. czerpali później wiele siły i pewności. Nauka A. miała swe podstawy w Manicheizmie. Opierali się tedy na dualizmie i doketyzmie, odrzucali sakramenta, zmartwychwstanie ciał, później Trójcę św. i prawdopodobnie wierzyli w wędrówkę dusz. Ludzi stworzył duch zły, wszakże są ludzie wyżsi, posiadający dusze upadłych aniołów, dla których oswobodzenia Bóg dobry zesłał anioła Jezusa. Oswobodzenie to nastąpić ma przez pogardę wszystkiego co materyalne,przez połączenie się z pozostałymi w niebie aniołami i duchami niebieskimi. Środkiem ku temu była absolutna wstrzemięźliwość, do której wszakże byli obowiązani tylko *doskonali*, którzy już otrzymali„pocieszenie“ *(consolamentum)*, inni *wierzący* mogli w pewnych granicach używać rzeczy doczesnych. Ci otrzymawszy „pocieszenie“, z obawy utraty doskonałości oddawali się najstraszniejszym umartwieniom *(endurrha)*,szukali dobrowolnie śmierci i czczono ich jako świętych. Byli jeszcze *początkujący*(audytorzy,katechumeni). Z pośród doskonałych byli wybierani tylko biskupi i dyakoni. Katarowie, uznając pewną hierarchię katolicką, rządzili się ustrojem kośc. manichejczyków. Ponad biskupami stali magistrowie. Pomimo pozornej surowości „wierzący“ zwłaszcza oddawali się najpotworniejszym występkom i grzechom, a odznaczali się nieubłaganą surowością i okrucieństwem względem katolików. Łupili kościoły i zagarniali majątki duchowne. Główną ich siedzibą była Tuluza. Wybryki ich i zbrodnie skłoniły synod w Tours (1163) do wydania surowych przeciw nim praw, które ponowił i zaostrzył sobór lateraneński III (1179). Znalazłszy w rozpustnym i chciwym Rajmundzie VI, hr. Tuluzy, opiekuna, grasowali niemiłosiernie. Ani akcya misyjna legata papieskiego Alberyka, któremu towarzyszył św. Bernard, ani apostolska praca św. Dominika (1207—1215), który w tym celu założył zakon kaznodziejski, nie opamiętały heretyków. Już w r. 1180 kardynał legat, Henryk z Albano, wyruszył, z wojskiem krzyżowem przeciwko nim. Kiedy legat papieski Piotr z Kastelanu został skrytobójczo zamordowany i stwierdzono bliski stosunek morderczy z Rajmundem VI, Inocenty III wezwał króla francuskiego Ludwika VIII do wojny krzyżowej przeciwko A. i ich opiekunowi, gdyż okazali się oni gorsi od Saracenów i należało ich zwalczać silną ręką. W r. 1211 zdobyto główną stolicę A. m. Latour, a ponieważ dopuszczali się oni strasznych okrucieństw względem katolików, więc i krzyżowcy nie przebaczali nikomu, tak iż Inocenty III musiał ich kilkakrotnie miarkować. Walna bitwa nastąpiła w okolicy Muret (1213 r.) gdzie A. i ich sprzymierzeńcy pozostawili na placu 20000 ludzi. Walka srożyła się jednak w dalszym ciągu, a poddanie sie Rajmunda VI było pozorne. Po śmierci Ludwika VIII, za jego następcy Ludwika IX A. znowu podnieśli głowę i walki wznawiały się tak, że w ciągu całego stulecia 13-go orężne zapasy nie ustały. W r. 1215 sobór lateraneński IV postanowił, aby heretyków przekonanych o herezye oddawać władzy świeckiej do ukarania. Procedurę tę uregulowano następnie w najdrobniejszych szczegółach; gdy zaś sędziowie okazali się niedbałymi i sprzedajnymi, a biskupi na zasadzie istniejącej oddawna inkwizycyi biskupiej nic uczynić nie mogli, Grzegorz IX od roku 1232 powierzył Dominikanom prowadzenie śledztwa w sprawach o herezyę (*inquisitores haereticae previtatis*), którym później dodano do pomocy Franciszkanów. Inkwizycya miała z Katarami jeszcze sprawy aż do początku 15-go wieku. (Por. C. Schmidt: *Hist. et doctr. de la secte des Cathar ou Albigeois.* Paris 1849; Héfelé *Concilien Gesch.*; Hergenroether H. p. K. K. VIII str 93—105; W. W. I str. 430—440. (*Ch.*).

Albin Celestyn, pisarz kościelny francuski, wydał cenne dzieła: *La Poesie du Bréviaire I. Les Hymnes*, Lyon, in 16-o; *L' Ile de Crete, histoires et souvenirs*, 1899, in 8-o, ed. 3-e; *Massillon enfant etude psychologique; de Imitatione Christi, libri IV in versiculos distributi; Imitation de Jésus Christ, traduction rythmique.*

Albin św. Bp lyoński, następca św. Justa, żył w koncu IV w. Święto 15 września.

Albina św. 1) panna i męcz. w Galii, siostra św. Paxencyusza, umęczona razem z nim w połowie II w. za ces. Antonina; święto 23 września. **2)** A. umęczona w Lyonie razem ze św. Potynem bpem i 45 innymi w r. 177, za panowania Marka Aureliusza; święto 2 czerwca. **3)** panna i męcz. w Formies, w Kampanii; otrzymała palmę męczeńską za Dyoklecyana; święto 16 grudnia.

Albinus Jerzy, Dr. obu praw, polak, herbu Trzy kroje, z Krakowa, gdzie około r. 1540 przywdział suknię duchowną; potem przeniósł się na Litwę i został najprzód prałatem-kantorem kapituły wileńskiej, a od r. 1559 sufraganem wileńskim, bpem metoneńskim. Posiadał obszerną wiedzę, charakteru był dumnego i gwałtownego, z usposobienia skłonny do grasujących wtedy na Litwie nowostek; podejrzywano go nawet o sprzyjanie herezyi i chęć utworzenia Kła narodowego z liturgią polską. W r. 1561 otrzymał monitę od bpa Protasiewicza i kapituły za odprawienie pontificaliter nabożeństwa po polsku; więcej jeszcze rozdrażnił kapitułę swoją gburowatością i walką o pierwsze miejsce w stallach. Protasiewicz postanowił go usunąć z sufraganii i wyjeżdżając w r. 1563 do Warszawy, polecił kapitule wybrać męża godnego na sufragana; kapituła jednak nic stanowczego na razie nie uczyniła, A. zaś ani myślał o rezygnacyi i dalej prowadził utarczki z kapitułą; pokłóciwszy się z nim ostatecznie na sesyi kapitulnej zimowej w lutym roku 1570 „post discessum furiosum", przez parę miesięcy „pertinaciter domi sedens" na sesyach się nie pokazywał; dopiero odjęciem dochodów refekcyjnych zagrożony stawił się na paru sesyach w kwietniu; a w pierwszych dniach tegoż roku zmarł niespodzianie, bez testamentu. Bartoszewicz powiada, iż A. starością przyciśniony pojednał się z Kościołem i bracią; z ostatnich jednak jego postępków trudno o tem coś stanowczego powiedzieć. Za życia jednak domek swój za Wilją przeznaczył swym następcom na sufraganii wileńskiej i pastorał (których dziś ani śladu). Pozostałe po jego śmierci rzeczy bp. Protasiewicz nakazał sprzedać na spłacenie długów i jałmużnę; bogatą zaś jego bibliotekę oddał dla dobra Rzeczypospolitej OO. Jezuitom wileńskim z zastrzeżeniem, by w ciągu roku trzymali ją oddzielnie na wypadek, jeśliby ktoś z krewnych albo powinowatych zgłosił się z pretensyami, a po upływie roku wcielili do swej biblioteki (contuberium). Ponieważ o pretensyach nigdzie niema wzmianki, należy przypuszczać, iż biblioteka A. została własnością OO. Jezuitów. Będąc jeszcze w Krakowie wydał dziełko: *Piae meditationes stichologicae* i *mowę Cycerona za Archiarzem (Acta cap. Viln.* T. 2, 3 i 4; Bartoszewicz, *Encykl. powsz. Orgelbranda* t. I; Bieliński, *Uniwers. Wileński*, t. I).

Ks. Kurczewski.

Albizzi (Albicius) Bartłomiej, franciszkanin i pisarz kościelny XIV w. Od r. 1342 pełnił obowiązki kaznodziei i lektora teologii w wielu klasztorach, zwłaszcza w Pizie; † 1401 r. Główne jego dzieło *Liber conformitatum vitae S. Francisci cum vita D. N. Jesu Christi*, ważne dla historyi zakonu. W wyrażeniach swoich bywa bardzo naiwny, co dało protestantom pochop do tendencyjnych napaści. W wydaniach katolickich zostały następnie te miejsca zmienione.

Albizzi Franciszek, kardynał, ur. 1593 roku, † 1684; owdowiawszy wstąpił do stanu duchownego. Niebawem został nuncyuszem w Neapolu i auditorem w Hiszpanii. Wezwany do Rzymu, był autorem bulli *In eminenti*, w której Urban VIII (1642) potępił „Augustyna" Janseniusza. Dla głębokiej uczoności Inocenty X mianował go kardynałem (1654). Napisał kilka dzieł, zwłaszcza *De inconstantia in jure admittenda vel non*, Amstelodami 1683 i odpowiedź na historyę inkwizycyi Pawła Scarpi; *De inconstantia in judiciis*, Romae 1698, in folio; *De jurisdictione quam habent S. R. E. Cardinales in ecclesiis suorum titulorum* Romae, 1668, in 4-o.

Albo Józef, uczony rabin hiszpański, ur. w Soria w Kastylii. Dał się poznać na kongresie żydowsko-chrześcijańskim w Tortozie r. 1413. Zredukował on wszystkie artykuły fundamentalne judaizmu do trzech w książce *Sepher Ikkarim*, w której usiłował zwalczyć chrystyanizm; um. r. 1430 (por. Bartolocci, *Bibl. magna rabbinica*; Wolf, *Bibl. hebr.*; De Rossi, *Dizionar. storic. degli Ant. Ebr.*; Depping, *Les Juifs dans le moyen âge*, Paris, 1834).

Albornos (Gilles-Alvares-Carillo), arcbp toledański i kardynał ur. w Cuenza 1310

roku, † w Viterbo 1367. Papież Urban VI obdarzył go w Avignonie godnością kardynała, Inocenty VI w r. 1353 powierzył mu misyę skłonienia Włoch do posłuszeństwa papieżom w Avignonie. A. napisał dzieło *O konstytucyi Kościoła Rzymskiego*, druk. w Jesi w r. 1473. Życiorys A-a napisał Sepulveda p. t. *Historia de bello administrato in Italia per annos XV et confecto ab Aeg. Albornotio*, Bolognia 1623 in folio. (Feller, *Biogr. Univ.*; Glaire, *Dict. des Sciences eccl.*).

Albrak, zakon rycerski założony ok. r. 1120 w Rouergue przez hr. Flandryi Allarda albo Adelarda. Celem zakonu była opieka nad podróżnymi, napastowanymi przez rozbójników osiadłych na górze d'Albrac niedaleko Rodez. Zakon ten został zniesiony przez Ludwika XIV w r. 1697.

Albrecht V, książę bawarski, ur. 1528, † 1579 r. Był czynnym na sejmie pokojowym w Augsburgu, poczem żałował zbytniej wyrozumiałości swej względem protestantów. Nie z krańcowego fanatyzmu, ale z głębokiego przeświadczenia o prawdzie był stanowczym przeciwnikiem protestantyzmu, niemniej uznawał potrzebę reformy kleru. Zachęcał bpów do wizytowania dyecezyj; na soborze Trydenckim, w którym żywy brał udział, nalegał o poprawę obyczajów duchowieństwa. Napływowi nowinek do Bawaryi opierał się energicznie. Urzędnikom i profesorom uniwersytetu polecił złożyć wyznanie wiary. Z jego rozkazu ułożono indeks książek zakazanych. Jemu głównie przypisać należy zasługę, że Bawarya utrzymała się wiernie przy Kościele. Wspomagali go przytem Jezuici, których kollegium założył w r. 1556 w Ingolstadzie. Popierał też gorliwie sztukę i nauki. Wielkie położył zasługi około szkolnictwa. Przez Possewina popierał odbudowanie katolicyzmu w Szwecyi.

(Ch.).

Albrecht, syn margrabiego brandenburskiego Fryderyka i Zofii Jagiellonki, siostry króla Zygmunta Starego, ur. 1490, † 1568 r. W r. 1510 został wielkim mistrzem krzyżackim. Chciał się uchylić od złożenia hołdu królowi polskiemu, wskutek czego król Zygmunt wysłał, pod wodzą Mikołaja Firleja, wojska polskie, które zajęły całe prawie Prusy krzyżackie. Wskutek licznych interwencyj książąt niemieckich Zygmunt przystał na czteroletnie zawieszenie broni, podczas którego miano ostatecznie załatwić sprawę pruską. Tymczasem i w Prusach zaczęła się rozszerzać reformacya religijna. A. zapoznał się z Lutrem, który poradził mu wziąć żonę, a Prusy sekularyzować. Rada A. się podobała; król Zygmunt temu się nie sprzeciwił, za cenę złożenia przez A. Koronie polskiej hołdu (10 kwietnia 1525). Wkrótce potem A. odbył wjazd do Królewca, przyjął zasady Lutra i zniósł zakon krzyżacki, w roku zaś 1526 ożenił się z królewną duńską Dorotą. Odtąd szerzył żarliwie w swojem księstwie protestantyzm i założył w Królewcu luterskie gimnazyum, które z czasem zamienione zostało na uniwersytet.

Adam Jaczynowski.

Albrecht Niedźwiedź, ur. 1100, † 1170 r., protoplasta domu askańskiego w marchii brandenburskiej. Ród askański miał posiadłość w Harcu. Między innemi była tam posiadłość Aschersleben, znana pod nazwą łacińską Ascazia, skąd powstała i nazwa rodu askańskiego. Albrecht Niedźwiedź, syn hrabiego Ottona Bogatego, brał czynny udział w wyprawach cesarzy Lotaryusza II i Fryderyka Barbarossy. Właśnie za zasługi położone podczas wyprawy na Rzym, otrzymał w lenne władanie w r. 1134, od czasu Lotaryusza północną marchię. A. usiłował rozszerzyć tę posiadłość kosztem sąsiednich lutyków i hawolan. Wypadki, jakie zaszły w Polsce po śmierci Bolesława Krzywoustego (1138), jemu sprzyjały. Książę hawolan, Przybysław, który przyjął wiarę chrześcijańską i próbował ją szerzyć w swoich posiadłościach, przywołał do siebie A. i uczynił go swoim dziedzicem. Rzeczywiście, po śmierci księcia Przybysława, A. przybył do krainy hawolan, i, czemu nie przeszkodziła rozdrobniona Polska, objął w posiadanie w r. 1150, część marchii środkowej, przybrał tytuł margrabiego brandenburskiego, od nazwy miasta Branibora, zdobytego na hawolanach. Cesarz Konrad III uznał A. dziedzicznym księciem brandenburskim. Stał się fakt wielkiej doniosłości dziejowej. Dziedziczne księstwo brandenburskie—to podstawa przyszłego państwa pruskiego. Albrecht wznowił biskupstwa brandenburskie i hawelberskie,

które były ustanowione jeszcze przez Ottona Wielkiego, ale się nie utrzymały, i przemocą nawracał Słowian na chrześcijaństwo; zakonom Braci Szpitalnych i Templaryuszów nadawał rozległe włości; sprowadzał osadników niemieckich i zakładał miasta: Kolonię nadszprewską (Berlin), Aken i inne. Syn Albrechta Otton i dalsi jego potomkowie znacznie powiększyli księstwo brandenburskie i już się przedostali na prawy brzeg Odry.

Adam Jaczynowski.

Albrechtanie, sekta protestancka, założona przez Albrechta z Pensylwanii w r. 1800; zasadami swemi zbliża się do metodystów. (Ob. Plitt, *Die Albrechtsleute*, 1877).

Albrechtsberger Jan Jerzy, muzyk; ur. w r. 1736, † r. 1809; był organista po różnych kłach i dyrygentem chórów katedry św. Szczepana w Wiedniu. Napisał liczne kompozycye kościelne. Bethowen był uczniem A-a.

Albuin. 1) św. bp Sabiony (dzisiejsza Seben) w Recyi, żył w XI w.; przeniósł stolicę biskupią z Brixen do Tyrolu, gdzie wsławił się wielu cudami i † 1015 roku; święto 5 lutego. 2) pisarz klny, kapłan i pustelnik. Zawdzięczamy mu zbiór wybranych tekstów z Pisma św. i Ojców o cnotach chrześcijańskich, i wiele innych dzieł, które zarówno jak i pierwsze pozostają dotąd w rękopismach.

Alcazar (Alcasar, Alcaçar) Ludwik, jezuita, ur. w Sewilli w Hiszpanii 1554 r., mając lat 15 wstąpił do Jezuitów wbrew woli rodziców. Przez lat 20 wykładał filozofię i teologię w Kordubie i Sewilli. Pisał różne dzieła: Kommentarz na Apokalypsę p. t. *Vestigatio arcani sensus in apocalypsi*, Anvers 1614; *De sacris ponderibus et mensuris*, tamże 1619 i w Lyonie 1616; *De malis medicis*, Lyon 1631; † w Sewilli 1613.

Alchemia (z arabs. *al-chemia*) oznacza na zabobonie i oszustwie opartą sztukę wyrabiania srebra i złota, zwłaszcza z nieszlachetnych metalów, dla zdobycia tą drogą majątku, znaczenia i pomyślności. Papież Jan XXII r. 1317 wydał konstytucyę przeciwko alchemikom i napiętnował ich jako oszustów. Wielu książąt podejmowało kosztowne próby alchemiczne. W Konstantynopolu ok. r. 504 uwięziono, na rozkaz cesarza Anastazyusza, alchemika, który wśród ludu rozpowszechniał fałszywe srebro i złoto. Głośny alchemik Marko Bragadino znany w Wenecyi pod nazwą „złotego króla", uciekł do ks. bawarskiego, gdzie uznał się sam pospolitym oszustem. Sztuką A. chełpił się osławiony kuglarz i mason, zwiący się hr. Cagliostro, Józef Balsamo z Palermo, 1786 wypędzony z Francyi, w Rzymie zdemaskowany jako oszust i przekonany o wielu zbrodniach, skazany na śmierć, † w więzieniu 1795 r. Rzeczywista chemia powoli dopiero oczyszczała się z tych kuglarskich naleciałości. Kościół ogłosił alchemików za pozbawionych czci, obowiązawszy ich do restytucyi oszukanym lub biednym. Niektórzy opierając się na S. Tom. (Sum. 2, 2 q. 77 a 2 od 1) potępiali alchemię, o ile posługiwała się szatanem, inni jak Sanchez w Decal. 2, 49, n. 51 uważali ją bezwzględnie za przeciwną zbawieniu i wierze. (Por. Sylwester, *Summa* s. v. *Alchemia*; Pignatelli, *Consultat. canon* IX, Cons. 1, 2; Marcin Delrio 1, 5, q. 4; Ferraris, *Prompta biblioth.* s. v. *Alchimia* I, Paryż 1866, 357—362, E. W. I. I—II str. 564—570).

(*Ch.*).

Alciati Jan Paweł, socynianin XVI w. wydalony z Genewy, gdzie chciał przyłączyć się do kalwinów, udał się do Polski dla krzewienia nauki socyniańskiej i umarł w Gdańsku prawdopodobnie 1565 r. Głoszono, że przyjął islam.

Alciati Terencyusz T. J., historyk, ur. 1570 r. w Rzymie, † 1651. Urban VIII polecił mu publikacyę soboru Trydenckiego, oraz odpowiedź na kłamliwą historyę inkwizycyi Pawła Scarpi. Spełniał w zakonie Jezuitów różne urzędy.

Alcimus kapłan, odstępca za Machabeuszów, pożądał godności arcykapłańskiej i w tym celu oskarżył przed królem syryjskim Demetriuszem Soterem Judę Machabejczyka i jego towarzyszy, jako spiskowców; zaprosił ich podstępnie do siebie i skrytobójczo wymordował 60-ciu, prócz Judasa, który domyślając się zdrady, nie przybył (I Mach. 7, 10—16). Zdradzał odtąd kilkakrotnie (II Mach. 14, 13) i zamierzał podkopać prawowierność ludu, będąc arcykapłanem, lecz dotknięty chorobą nagłą † (I Mach. 9, 54—56).

Alda błog. wdowa, ur. w Siennie roku 1250; po śmierci męża, na wzór Judyty

i Anny sławionych przez Piśmo św, oddała się uczynkom miłosierdzia, postom i umartwieniu ciała. Bóg obdarzył sługę swą wielkiemi łaskami: ukazał się jej w postaci, jaką miał na ziemi; innym razem ukazał jej gwoździe, którymi był przybity do krzyża, to znów żywo stawały przed jej oczyma sceny męki Pańskiej. Im więcej otrzymywała darów niebieskich, tem pokorniejszą była, tem więcej oderwaną od świata i zjednoczoną z Jezusem się stawała. W późniejszym wieku poświęciła się na usługi chorych w szpitalu. Tu Bóg pomnożył swe dary dla A.; widziano ją poprzedzaną przez dwa światła, jakby pochodnie zapalone, czyniła liczne cuda, wpadała w zachwycenie; † dnia 26 kwietnia 1310 r.; grób jej zasłynął cudami. Gdy w r. 1489 otworzono trumnę A-y, miły zapach dał się uczuć obecnym; zebrano wtedy szczątki błogosławionej, umieszczono we wspaniałym relikwiarzu i wystawiono ku czci wiernym. (*Vies des Saints*, VII Série).

X. J. N.

Aldemar błog., dyakon i opat, zakonnik z Monte Cassino, żył w XI w., był opatem w 2 klasztorach. Jest autorem *antyfonarza*, który ułożył dla klasztoru Saint-Liberateur; Bollandyści wspominają o nim pod dniem 24 marca.

Aldersbach, dawne opactwo cysterskie w niższej Bawaryi, sięgające XII w. Klasztor ten uległ kasacie 1803 r., bogatą bibliotekę wcielono do miejskiej biblioteki w Monachium, a kościół ze wspaniałym domkiem loretańskim (casa santa) zamieniono na świątynię parafialną.

T.

Aldobrandini, znakomita rodzina toskańska, z której pochodziło kilku kardynałów i jeden papież. 1) Sylvester A., ur. 1499 r. znakomity prawnik, profesor w Pizie. Jako przeciwnik Medyceuszów zmuszony był pójść na wygnanie. Za Pawła III w r. 1542 przybył do Rzymu i pełnił obowiązki przy Kamerze Ap.; † 1558 roku W kościele S. Maria sopra Minerwa S. A. zarówno jak i jego żona Lisa Dati ma piękny pomnik. Z pięciu jego synów znani są: najstarszy Jan kardynał; 2) Hipolit, który jako Klemens VIII w 1592 zasiadł na St. Ap.; 3) Piotr († r. 1587), którego syn Piotr (ur. r. 1571 — † 1621), zostawszy 1593 r. kardynałem, odznaczył się jako polityk za panowania Klemensa VIII. Prócz tego znany jest jeszcze Sinzio A., kardynał † 1610 roku, serdeczny przyjaciel Tassa. (Por. Moroni, *Diz.* I; A. v. Reumont, *Beiträge zur italienischen Geschichte*, Berlin 1857).

T.

Aleander Hieronim, znany podczas reformacyi; legat papieski, ur. 1480 r. — † 1542 r., zasłynął od młodości głęboką znajomością w teologii, filologii, matematyce, muzyce oraz w językach wschodnich i klasycznych. Ludwik XII powołał go na prof. filologii w Paryżu. Na wezwanie Aleksandra VI wymówił się dwukrotnie od przybycia do Rzymu, udał się tam dopiero za Leona X, który go zrobił bibliotekarzem watykańskim, a już w r. 1520 wysłał jako nuncyusza do Niemiec. Walczył zawzięcie z Lutrem, a na sejmie w Wormacyi wygłosił przeciwko niemu świetną mowę, często później cytowaną. Z Niemiec udał się do Niderlandów, gdzie walcząc również z reformacyą cieszył się zaufaniem papieży Leona X, Adryana VI i Klemensa VII, który go mianował arcbpem Brindisi (1524). W r. 1531 udał się powtórnie, jako legat pski do Niemiec, gdzie daremnie usiłował przeszkodzić zawarciu norymberskiego pokoju religijnego. Paweł III mianował go kardynałem (1538) i posłał znowu, jako legata do Niemiec. Śmierć zaskoczyła go przy pisaniu dzieła *De consilio habendo*, którego rady służyły pżom przy soborze Trydenckim. Był wielce nienawidzony i spotwarzany przez protestantów. (*Ch.*).

Alegambe Filip de, T. J. Ur. w Brukseli 1592, † w Rzymie 1652. W 1613 wstąpił do Jezuitów; po odbyciu studyów teologicznych w Rzymie, został powołany na katedrę filozofii w Gratzu. W 1638 powrócił do Rzymu, gdzie już do śmierci pozostał. A. znany jest jako znakomity kontynuator dzieła O. Ribadeneiry (wyd. w Antwerpii 1608) o pisarzach T. J. Dzieło to wyszło w Antwerpii 1643 pod tyt.: *Bibliotheca scrip. S. J. post. excussum An. 1608 catalogum P. Petri Ribadeneirae, nunc hoc novo apparatu librorum concinnata et illustrium virorum elogiis adornata.* (Do ostatnich czasów doprowadził katalog ten O. A. de Backer, Lüttich 1869—1873). Prócz tego A. wydał: *Acta S. Justinae V. et M.*; *De vita*

et moribus P. Joannis Cardin. Lusitani et S. J.; Mortes illustres et gesta eorum de Soc. J., qui in odium fidei necati sunt, (ob. P. van Tricht, *La bibliothèque des ecrivains de la C. de Jésus*; et le P. Aug. de Backer, Louvain 1876; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jesus*).

T.

Alegorya, alegoryczny sens Pisma Św., (z grec.: allos inny i agoreo mówię). A. jest to figura retoryczna, polegająca na tem, że pojęcie i wyobrażenie przedmiotu wyrażamy za pomocą innego, jemu podobnego „aliud verbis, alliud sensu dicit". Różni się od metafory, że jest więcej rozwinięta, nie odnosi się do jednego pojęcia, ani zamyka w jednem wyrażeniu. A. jest właściwą wszystkim językom, bardzo często spotyka się ją w Piśmie Świętem w trzech klasycznych jej odmianach: 1) bajka, opowiadanie rzeczy zmyślonych (Jud, 9, 6—21), gdzie drzewa wybierają sobie króla. 2) przypowieść opowiadanie rzeczy, który być mogły, choć nie były, np. opowieść o synu marnotrawnym (Luc. 15, 11). 3) przykład podaje jako zdarzenie historyczne fakt, o którym wielu sądzi, że stał się rzeczywiście, np. o człowieku, który wpadł między zbójców (Luc. 10, 25—37). Używają tych alegoryj pisarze święci, aby obudzić żywszą uwagę w słuchaczach, czy w czytelnikach, aby prawdy oderwane przystępniej im wyłożyć i w pamięci ich utrwalić, wreszcie aby zmusić do przyjęcia pewnych prawd, którychby inaczej nie słuchano. Niemasz A—i, ale jest zwykłe porównanie, gdy autor zestawia przedmioty (ob. *literalny sens Pisma Św.*). Nadto w Piśmie Św. spotykamy alegorye jemu tylko właściwe, a zupełnie różne od poprzednich. Nie zależa bowiem na słowach i formie, czy figurze retorycznej, ale opierają się na rzeczach rzeczywistych, na osobach, czy wydarzeniach, „non in verbis, sed in facto" (S. Augustinus de Trin. 15, 9, 15). Bóg bowiem tak działał, że pewne wypadki, opowiedziane w Piśmie Św., po za swoją historyczną pewnością i znaczeniem były jeszcze proroczą zapowiedzią przyszłych wydarzeń. W takich miejscach Pisma Św., jest sens podwójny: literalny (ob.) i mistyczny, typiczny (ob.); Pierwszy św. Paweł, użył tego wyrazu A. (Gal. 4, 24), gdzieindziej nazywa to parabolą, popobieństwem (Hebr. 9, 9; 11, 19), albo: exemplar wizerunek, umbra cień (Hebr. 8, 5; 10, 1). Powszechnie przyjęto nie wszystkie proroctwa, oparte na wydarzeniach, osobach czy rzeczach Starego Testamentu nazywać A-ą, ale tylko te, które odnoszą się do prawd wiary, t. j. zapowiadają Messyasza i jego Kościół. Nadto A-ete, czy typy (ob.) muszą być stwierdzone już w samem Piśmie Św. przez późniejszych autorów, lub też przez Kościół św.

X. A. S.

Aleksander z Abonoteichos (w Paflagonii), oszust religijny z II w. po Chr., ogłosił, że Bóg w postaci węża widomie objawił się ludziom, i w tym celu sprzedawał rożnorodne wizerunki węża. Przez umiejętne zestawianie przepowiedni i dawanie odpowiedzi, na pytania wypisywane na tabliczkach, pociągnął tłumy, które zewsząd doń się zbiegały. Sprzedawał też liczne przypowieści, z czego miał olbrzymie dochody. Urządzał uroczyste zebrania i procesye, podczas których podburzał tłumy pko Chianom, przepowiadał, iż dożyje 150 lat i odejdzie z tego świata na błyskawicy. Umarł w 70 r. życia, z wstrętnej chorby stoczony przez robaki. Popularność jego świadczy o ówczesnym upadku moralnym pogan. Lucyan opisał jego żywot p. t. *Pseudomantis*. (ob. Döllinger, *Heidenthum u. Judenthum*).

(Ch.).

Aleksander św. Patryarcha Aleksandryjski. Zwalczał Aryusza; był na soborze Nicejskim, † 326 roku; święto 26 lutego. Różne listy św. Aleksandra w sprawie Aryusza znajdują się u Teodoreta, Sokratesa i u Cottelier, *Notes sur les Constitutions apostoliques*. Biografię A. p. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacr.*, t. III. p. 104—115; Héféle, *Hist. des Conciles*, w tłum. franc. t. I p. 232 sq.; Harnack, *Gesch. der altchr. Liter. bis Eusebius*, I. cz. Leipz. 1893, str. 449—451.

Aleksander Balas, król syryjski (150—146 p. Chr.). Pochodzenia był wątpliwego. Sam się ogłaszał za naturalnego syna Antyocha IV. co wielu historyków za słuszne uważa. (Por. Strabon XIII, 4; Józef Antiq. jud. XIII, II, 1); ztąd w I ks. Mach. X, nazwany synem Antyocha. Większość uczonych mniema, że

niskiego był pochodzenia, rodem ze Smyrny. Floras Epit. Liv. 52, nazywa go „ignotum et incertae originis"; Justyn „sortis extremae juvenem", 35, 1. Kiedy Demetryusz Soter popadł w niełaskę u ludu, Aleksander tron po nim zajął, co było powodem przewlekłej wojny z Demetryuszem, w której Jonatan Machabeusz stanął po stronie Aleksandra. Stosunek A. do Żydów, opisuje I ks. Mach. w rozdz. X i XI. Ożenił się z Kleopatrą, córką Ptolomeusza Filometora. Demetryusz Nikanor stracił go z tronu i kazał zamordować. Żydzi wdzięczną pamięć zachowali o A. „bo on był im powodem umowy pokoju i dawali mu pomoc po wszystkie dni". (I, Mach. 10, 47). Jonatan staje w obronie syna A. Antyocha VI.

X. H. F.

Aleksander a St. Elpidio, generał Augustyanów, † 1325 r., jako bp. Melti, uczył teologii i filozofii. W walce Ludwika bawar. z Janem XXII bronił pża w piśmie: *De jurisdictione imperii et auctoritate pontificis.* Pż poruczał mu kilkakrotnie poselstwa.

Aleksander fałszywy, młody Żyd, który się podawał za syna Heroda, za co skazany został na galery.

Aleksander z Hales, zwany tak od miejsca urodzenia w hrabstwie Glaucester (Anglia), należał do najznakomitszych teologów XIII w. Początkowe nauki pobierał w Oxfordzie, a potem kształcił się w uniwersytecie paryskim, przy którym też został mistrzem filozofii i teologii. Wstąpiwszy do świeżo założonego zakonu św. Franciszka, zatrzymał nadal katedrę profesorską i pozyskał na niej głośną sławę. Z powodu swych zdolności i rozległej wiedzy, otrzymał już od współczesnych zaszczytny przydomek: *Doctor irrefragabilis et Theologorum Monarcha.* A. był jednym z pierwszych, którzy, zastosowawszy filozofię Arystotelesa do nauk teologicznych, trzymali się w nich t. z. scholastycznej metody. Metoda rzeczona polegała na tem, że uczący stawiał najpierw kwestyę, następnie wyliczał szereg powodów, przemawiających przeciw niej i za nią, potem ją rozwiązywał, t. j. szczegółowo objaśniał i udowadniał zapomocą syllogizmów, a na końcu zbijał zarzuty. W ten sposób opracował A. na rozkaz Innocentego IV, swe wiekopomne dzieło p. n. *Questiones seu commentaria in libros IV Sententiarum*, czyli *Summa theologiae.* Jestto system całej teologii, oparty jak nazwa wskazuje — na sławnych „Sentencyach" Piotra Lombarda. Niestety, śmierć nie pozwoliła A. (um. w Paryżu 1245 r.) doprowadzić do końca tej pracy; uczynili to dopiero jego uczniowie. *Summa theologiae*, przejrzana z polecenia papieża przez przez 70 wybitnych teologów, służyła za podręcznik w szkołach chrześcijańskich.

W.

Aleksander najstarszy syn Heroda. Wychowywał się w Rzymie (r. 22 przed Chr.), nienawidzony przez ojca, wykluczony został od tronu, co dało powód licznym intrygom, tak że Herod rozkazał obu synów Mariamny udusić w Samaryi 6 r. przed Chr.

Aleksander bp z Hierapolis, ok. r. 431. Wysłany przez Jana z Antyochii na sobór Efeski, w celu podtrzymywania sprawy Nestoryusza. Przeciwnik św. Cyryla. Zostawił 22 listy i rozprawę. (Bibliografia: Dom Ceillier, *Hist. des auteurs*, 2 ed., Paris, 1861, t. VIII p. 374—380; Dupin, *Bibl. des auteurs eccl.* I, 675; Cave, *De script eccl.*, Genewa, 1720, str. 269; Héfélé, *Hist. des Conciles*, tłum. franc. 1869, II, str. 317—467).

Aleksander Janeusz, 3 syn Jana Hirkana, doszedłszy do władzy (104 przed Chr.), swymi awanturniczymi rządami wywołał rokosz, w którym 6000 Żydów postradało życie. Uśmierzywszy go, niebawem spowodował wojnę domową, którą w 6 lat przy pomocy wojsk syryjskich wprawdzie stłumił, ale postępował tak okrutnie, że mu dano przydomek „morderca". Ustawicznie porywał się do nowych przedsięwzięć wojennych. † 78 r. przed Chr.

Aleksander Jagiellończyk, ur. 1461, † 1506, czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburskiej. Po śmierci Kazimierza (1492), obrany został przez Litwinów, bez wiedzy Polaków, wielkim księciem litewskim. Dla zażegnania niebezpieczeństwa ze strony Moskwy, za radą brata, króla Olbrachta, pojął za żonę księżniczkę moskiewską, córkę Iwana III (1495). Pomimo tego małżeństwa, przyszło do wojny z Moskwą. Wódz rycerstwa litewskiego, książę Ostrogski, poniósł klęskę nad Wiedroszą. (1500). Po śmierci króla Olbrachta w To-

runiu (1501), A. został obranym królem polskiem, przytem ponowiono Unię. W tymże roku wydał akt mielnicki, podnoszący polski senat do niebywałej przedtem potęgi, ale w kilka lat potem na sejmie w Radomiu (1505), wydał słynną ustawę „Nihil novi“, podług której „nic nowego“ nie może być uchwalonem bez zezwolenia posłów ziemskich. W ten sposób się ukształtował Sejm polski, złożony z trzech czynników: króla, senatu i izby poselskiej. Będąc już chorym, A. udał się na Litwę, której zagrozili Tatarzy. Pod Kleckiem, Michał Gliński zadał ciężką klęskę Tatarom; w kilka dni potem (w sierpniu 1506), umarł A. Pochowany w Wilnie, obok brata swego św. Kazimierza.

Adam Jaczynowski.

Aleksander św. bp. Jerozolimski, wielkiej nauki mąż, żywy biorący udział w wypadkach swej epoki. Kształcił się pod Pantenem, Klemensem; zostawszy biskupem w Kapadocyi, był uwięziony za prześladowanie Septymiusza Sewera. ok. 204 r.; zebrał pisma autorów kościelnych i utworzył z nich bibliotekę, z której czerpał Euzebjusz. Umarł za Decyusza w więzieniu za wiarę w Cezarei 251 roku. Zostały po nim listy i to tylko w fragmentach. Święto obchodzi się 18 Marca.

Aleksander św., pierwszy bp Konstantynopolitański, odkąd to miasto zwane dawniej Byzancyum, tak się nazywać zaczęło; był w r. 325 na soborze w Nicei; † w r. 327 lub 331. Grecy obchodzą jego święto 30 sierpnia; Łacinnicy 28 t. m.

Aleksander Korjatowicz, syn Korjata, wnuk Gedymina, Książę na Podolu. W r. 1370, wyzuty z posiadłości swoich, znów wrócił do władzy. Gorliwy katolik i obrońca katolickiej wiary na Podolu.

Aleksander Luzzago, wielebny, patrycyusz z Brescyi, ur. w r. 1551; po ukończenia studyów otrzymał stopnie akademickie z filozofii i teologii. Pragnął poświęcić się życiu zakonnemu, lecz gdy mu odmówiono przyjęcia do zgromadzenia, pozostał w domu rodzicielskim i poddał się ojcu swemu pod posłuszeństwo, jak gdyby przełożonemu w zakonie; przez całe życie tak ściśle to posłuszeństwo wykonywał, że nawet nie wychodził z domu bez pozwolenia ojcowskiego. Umarł również poniekąd z posłuszeństwa, gdyż czując się mocno chorym, towarzyszył jednak ojcu swemu na żądanie jego w podróży do Medyolanu i tu † w r. 1602. Życie A. było rzeczywiście pełne cnót i poświęcenia niezwykłego: znaczny majątek przeznaczył na dzieła miłosierdzia, nawracał grzeszników bądź słowem bądź przez korespondencyę, w tym celu utrzymywaną; jest to prawdziwy wzór życia chrześcijańskiego na świecie i dowód, iż żyjąc nawet wśród ludzi, świętym zostać można. Św. Kongr. rytu, dekretem z dn. 2 lipca 1899 r. uznała cnoty A. za heroiczne.

X. J. N.

Aleksander, bp. z Lykopolis w Egipcie, żył prawdopodobnie w IV w. Był poganinem, manichejczykiem, wreszcie przyjął wiarę katolicką. Zwalczał manicheizm dowodami czerpanymi z filozofii, Dzieło jego znajduje się w Combefis'a *Bibliothecae graecorum Patrum Auctarium novissimum*, Parisiis, 1672.

Aleksander Mazowiecki, († 1444), syn Ziemowita i Aleksandry Olgierdówny, rodzonej siostry Władysława Jagiełły, spowinowacony przez siostrę Cymbarkę, żonę księcia Ernesta Żelaznego, z domem rakuskim. W r. 1422 został rektorem Akademii krakowskiej, w r. 1426 bpem Trydenckim. Za sprawą antipapieża Feliksa V, został kardynałem i utrzymał tę godność już do śmierci. Cesarz Fryderyk III dał mu probostwo św. Szczepana w Wiedniu. Oprócz tego był patryarchą akwilejskim, oraz administratorem biskupstwa Chur w Szwajcaryi.

Aleksander II, Mikołajewicz, Cesarz Wszech Rosyi, ur. 17/29 kwietnia 1818 r., † 1/13 marca 1881 r.), zajął tron po ojcu, cesarzu Mikołaju I, 18 lutego (2 marca) 1855 r. W r. 1841 zaślubił córkę księcia Hessen Darmsztadskiego Ludwika II, Maksymilianę Wilhelminę Augustę, Zofię, Maryę, która przy ślubie przyjęła imię Maryi Aleksandrówny. Przedewszystkiem Aleksander II zakończył uciążliwą wojnę Krymską z Francyą, Anglią, Turcyą i Piemontem pokojem paryskim. Donosząc narodowi o zawarciu pokoju, cesarz Aleksander w manifeście z d. 19 marca 1856 r., ogłosił, „iż połączonemi siłami narodu i rządu“ będą przeprowadzone ważne wewnętrzne refor-

my. I rzeczywiście w dniu 19 lutego 1861 r. nastąpiło ogłoszenie wiekopomnego manifestu o wyzwoleniu włościan (22 milionów ludności włościańskiej) z pod t. zw. „kriepostnogo“ prawa, wraz z nadaniem im ziemi. Prawo to nieco później zastosowano i do włościan dóbr koronnych i apanażowych. Naród nazwał cesarza za tę wielką reformę, „Cesarzem Wyswobodzicielem“. W Królestwie Polskiem, chłopi zostali uwłaszczeni w r. 1864. W r. 1863 została wydaną ustawa uniwersytecka. Samorząd ziemski wprowadzono w r. 1864. W tymże roku wyszły ukazy o reformie sądów i o szkołach ludowych. W r. 1865 wyszła ustawa cenzuralna, w r. 1870 ogłoszono ustawę o samorządzie miejskim. W r. 1874 wydano ustawę o obowiązkowej dla wszystkich służbie wojskowej. W r. 1871 podczas wojny francusko-pruskiej usunięto krępujące Rosyę na morzu Czarnem paragrafy pokoju paryskiego. W r. 1877 wydał cesarz Aleksander wojnę, zakończoną ostatecznie pokojem berlińskim. Na wschodzie zdobyto Taszkient, Bucharę, Chiwę, Kokan, Eiok Tepe. W r. 1864 uśmierzono powstanie polskie, w r. 1866 ustał konkordat ze Stolicą Apostolską, w r. 1873 zniesiono kościelną unię w Królestwie Polskiem. Śmierć poniósł cesarz Aleksander II 1 (14) marca 1881 r., wskutek zbrodniczego zamachu spiskowców. Na miejscu tragicznej śmierci cesarza Aleksandra wzniesiono (w Petersburgu) cerkiew Zmartwychwstania.

Adam Jaczynowski.

Aleksander Natalis, Dominikanin, historyk kośc., ur. 1639 r. w Rouen. Od najmłodszych lat poświęcił się nauce i wstąpiwszy do Dominikanów (1655), prowadził studya. nie zaniedbując pracy kaznodziejskiej. Zostawszy drem teologii napisał dzieło o *Symonii*, przeciwko gallikaninowi Launoy, przez które zwrócił na siebie uwagę ministra Colberta, tak iż ten powołał go do Paryża na wychowawcę swego syna, późniejszego bpa Rouen. Wówczas wydał I tom swojej historyi kośc.: *Selecta hist. eccl. capita et in loca ejusdem insignia dissertationes historicae, criticae, dogmaticae.* Pracował tak usilnie że 1686 r. wydał ostatni tom, sięgający do soboru trydenckiego. Napisał też *historyę St. Testamentu.* Stanąwszy w sporze gallikańskim przeciwko pżowi, ściągnął na swoje książki cenzurę Innocentego XI; podjął tedy nowe wydanie swoich dzieł, które poddał sądowi St. Ap., a Benedykt XIII uwolnił je z indeksu. Drugiem jego dziełem kapitalnem była *Theologia moralis et dogmativa.* Istnieje też wiele jego rozpraw z zakresu etyki i kazuistyki. Wydał też *Homiletykę*, oraz *Commentarius literalis et moralis* do 4 Ewangelij i wszystkich Listów. Wybrany 1706 prowincyałem swego zakonu, przerwał prace naukowe, lecz podjął je po 4 latach na nowo, pracując nad komentarzem do ksiąg prorockich. Słabł jednak powoli jego wzrok, a w końcu zupełnie zaniewidział. † w Paryżu 1724 r. *(Ch.).*

Aleksander w Nowym Test. 1) syn Szymona Cyrynejczyka (Mar. 15, 21). 2) członek wysokiej Rady (Dz. A. 4, 6). 3) dostojny Żyd w Efezie za św. Pawła. (Dz. A. 19, 33). 4) odpadły od wiary mosiężnik, który św. Pawłowi wiele przysporzył smutku (I Tym. 1, 20).

Aleksander I. św. m., pż., rzymianin; szczegółów historycznych o tym pżu nie znamy. Zasiadł na St. Ap. około r. 108, umęczony za Hadryana w 119, pochowany przy drodze Nomentańskiej, gdzie 1854 odnaleziono stary cmentarz chrześciański i kapliczkę pod wezwaniem św. Aleksandra. Akta św. Al. (Bolland, *Ac. SS.*, Maji, t. I), świadczą o nadzwyczajnej gorliwości tego pża; dzięki jego zabiegom, wiele rodzin senatorskich i mnóstwo ludzi z najwyższych sfer społeczeństwa (Hermes, prefekt rzymski, Kwiryn, Balbina i inni), przyjęło wiarę chrześcijańską, co w znacznej mierze przyczyniło się do prześladowania jakie spadło na św. A. (Ob. Baronius, *Ann. eccl.* t. I; De Rossi *Bollet. d' archeol.*, Ser. II. ann. 3). *T.*

Aleksander II. (1061—1073), Anselm di Bagio, bp. Lukki. A. pż będąc bpem. Lukki, dał się poznać jako gorliwy pasterz, to też po śm. Mikołaja II, dzięki zabiegom Hildebranda jednogłośnie pżem wybrany został. Stronnictwo Tuskulańskie i dwór niemiecki (cesarzowa Augusta), przeciwko A. popierali bpa Parmy, Cadolaus'a, który przybrał imię Honoryusza II. A. zyskał jednak wkrótce ogólne uznanie zarówno we Włoszech (Synod w Mantui 1064), jak i w Niemczech (Synod

w Augsburgu 1062). Codalaus Rzym opuścić musiał. A. pozbywszy się przeciwnika, gorliwie zajął się reformą Kościoła i naprawą obyczajów duchowieństwa; w tym celu odbył trzy synody w Rzymie za swego pontyfikatu. W pracy tej wiele pomogli A. tacy ludzie jak Hildebrand (następca A. na St. Ap.). Ś. Piotr Damiani, Lanfrank, Mainard i inni. Już za A. rozpoczęły się spory z Henrykiem IV. z powodu jego zatargów z żoną Bertą, jak również z powodu praktykowanej przez tego monarchę symonii. A. zmuszony był kilku doradców Henryka wyłączyć z Kościoła, samego zaś cesarza wezwał do Rzymu, aby wytłumaczył się z ciążących na nim zarzutów. Nim H. przybył do Rzymu pż † 1073 r. (Ob. Bonizo, *De persecut*, Lib. IV; Martens, *Die Besetzung des päpstl. Stuhles unter Heinrich III und Heinrich IV*, 1887; Watterich, *Vitae Rom. Pontif.* I, 235 seq.). *T.*

Aleksander III. (1159—1181), Roland Bandinelli z Sienny. Przy wyborach dwaj kardynałowie, skutkiem intryg Fryderyka I Rudobrodego, będącego wówczas w zatargu ze St. Ap., dali swe głosy Oktawianowi, który przybrał imię Wiktora IV. Schyzma trwała lat 18. Fryderyk I, „w imię Boże“, zawezwał A. i Wiktora na Synod do Pawii (1160). A. się nie stawił, przybyło tylko około 50 bpów z Niemiec i Antypapież. Pseudo Synod uznał antypża głową Kościoła A. zaś ekskomunikował. A. wobec wzrastającej przewagi Fryderyka we Włoszech, zmuszony był udać się do Francyi, gdzie znalazł pomoc w oddanym sobie Ludwiku VII. Po stronie A. stał również Henryk II, król angielski, cały episkopat obu tych monarchii, jak również większość episkopatu włoskiego, a nawet znakomitsi prałaci niemieccy (Eberhard arcbp z Salzburga). A. 1163 r. odbył synod w Tours, na którym ogłosił dziesięć ważnych dekretów i ekskomunikował antypża. W 1164 r. umarł Wiktor IV. Zdawało się, że wobec powszechnego uznania A. pżem, z okoliczności tej skorzysta Fryderyk i pojedna się z Kościołem, tymczasem oczekiwania zawiodły, Fryderyk przeprowadził nowy wybór antypapieża w osobie schyzmatyckiego kardynała Gwidona, który przybrał imię Paschalisa III. Mimo opor pewnej części kleru niemieckiego, Fryderyk gwałtem na zjeździe w Würzburgu (w 1164) wymógł uznanie Paschalisa w Niemczech. A. na pewien czas wrócił do Rzymu i tutaj na synodzie laetraneńskim 1167 ekskomunikował Paschalisa i Fryderyka, którego w tym samym dniu antypż powtórnie na cesarza ukoronował. Zabłysła nadzieja pojednania, gdy miasta Lombardzkie, zjednoczone z sobą przeciwko Fryderykowi, połączyły się z A. Cesarz rozpoczął działania wojenne, ale poniosłszy sromotną klęskę pod Legnano (26. V. 1176 r.) prosił pża o pokój. Pokój stanął w Wenecyi 1177 r., pod tym głównie warunkiem, by cesarz porzucił schyzmę. Jan ze Strumy, który jako Kalikst III w 1168 r. nastąpił po Paschalisie, upokorzył się i uznał A. Łatwiej poszło z Landinusem którego nieliczne już stronnictwo nieprzychylne A. wybrało antypżem pod imieniem Inocentego III. W 1178 r. ostatecznie schyzma znikła. A. 22. III. 1178 uroczyście wjechał do Rzymu i w celu wzmocnienia pokoju w Kościele, jak również przeprowadzenia koniecznych reform, na rok następny 1179 zwołał sobór powszechny do Rzymu (XI powszechny, III lateraneński). Prócz walki z Fryderykiem Barbarossą, niemało zmartwienia przyczyniły A. sprawy angielskie, t. j. spór Henryka II ze św. Tomaszem Beketem. A. wspierał św. Tomasza przeciwko niesprawiedliwym żądaniom króla, a gdy św. Tomasz z rąk oprawców poniósł śmierć męczeńską (1170), wpisał go w poczet ŚS. męczenników. Henryk przerażony wielkością zbrodni, upokorzył się i przyjął warunki podyktowane przez St. Ap. A.† 30 sierp. 1181 r.; A. należy do najznakomitszych pży, jacy zasiadali na St. Ap. Słynął jako doskonały znawca prawa kościelnego, które uporządkował i mnóstwem dekretów wzbogacił. Nie zapominał też i o misyach katolickich, które za jego pontyfikatu, zwłaszcza w Azyi, pomyślnie się rozwijały. Opiekował się również naukami, gorliwie popierał uniwersytety. Słusznie na grobowcu położono mu napis: „Światło kleru — ozdoba Kościoła, Ojciec miasta (Rzymu) i świata całego“. (Ob. Watterich, op. cit. II 377 seq.; Reuter, *Geschichte Al. III und der Kirche Seiner Zeit*, 2 Aufl. Leipzig, 1860—64, 3 tomy; Reumont, *Geschichte der Stadt Rom*, II; Hardouin, VI, 2, col. 1671 seq.; Hefele, *C. G.*, V 631).

T.

Aleksander IV. (1254—1261), Raynald Conti, kardynał bp Ostii. Pontyfikat A. wypełniają walki z Manfredem, królem sycylijskim. Skutkiem walk tych upadła znacznie powaga pża, nietylko w Sycylii, ale i w całych Włoszech. Nawet w Rzymie stronnictwo Gibelinów wzięło górę; pż zmuszony był uciekać do Witerbo. A. szczególną opieką otaczał zakon Franciszkański: kanonizował św. Klarę, uznał autentyczność stygmatów św. Franciszka itd. Zezwolił A. Grekom odmawiać symbol bez „filioque", byle tylko dogmat ten przyjmowali. (Ob. Hefele, *C. G.* t. VI, str. 7 seq.). *T.*

Aleksander V (1409—1410) Piotr Philargi, kardynał arcbp Medyolański. A. pochodził z ubogiej rodziny greckiej z Kandyi; w młodym wieku wstąpił do Franciszkanów. Studya wyższe ukończył w Oxfordzie, a następnie zasłynął jako profesor filozofii i teologii w Paryżu. Pżem wybrany został na conciliabulum Pizańskiem w 1409 r. A. mimo najszczerszych chęci nic w przeciągu krótkiego swego pontyfikatu dla dobra Kościoła zdziałać nie mógł, wielu bowiem monarchów nie uznawało w nim prawego papieża. Wkrótce przewagę nad A. otrzymał późniejszy następca jego kardynał Baltazar Cossa, który więził nawet A. w Bolonii, a jak niektórzy utrzymują przyczynił się do jego śmierci. A. † w Bolonii 3 maja 1410 r. (Ob *Życie A. V*, M. Renier (po grecku) wyd. w Atenach, 1881; Héfélé, *C. G.* VI, 777 seq.; Reumont, *Gesch. d. Stadt Rom*, II).
T.

Aleksander VI pż (1492—1503) był najsmutniejszem zjawiskiem na widowni dziejów Kościoła. Ur. 1431 r. w m. Xativa, dyec. Walencyi w Hiszpanii z ojca Gotfryda Lenzuola i matki Joanny z Borgiów, siostry pża Kaliksta III. Na chrzcie dano mu imię Rodryg. Kształcił się w Walencyi, gdzie wuj jego był arcybiskupem. Adoptowany przez wuja, pża Kaliksta III, przyjął nazwisko Borgia i wszedł na drogę kościelną. W r. 1456, został kardynałem i zanim przyjął święcenia kapłańskie (r. 1468), zdołał skupić w swem ręku wiele duchownych beneficyów kościelnych, tak iż rychło stał się najbogatszym z kardynałów kuryalnych i otoczył się w Rzymie, jak wielu współczesnych mu kardynałów, przepychem iście książęcym. (O bogactwach i przepychu kard. Rodryga Borgia, ob. Jacobus Volaterranus, *Diarium Romanum*, w Muratori'ego, *Script. rer. ital.*, Mediolani 1733, XXIII, str. 130; także: Pastor, *Geschichte der Päpste*, Freiburg 1895, t. 3, Anhang n. 2 str. 810). Średnio wykształcony, ale zdolny i wymowny, odznaczał się nieslychaną zręcznością w sprawach politycznych i administracyjnych, czem zdobył sobie wpływowe stanowisko w Kuryi. Wspaniałej postawy, dowcipny i odważny, od wczesnej młodości pociągał ku sobie najpiękniejsze kobiety, jak magnes żelazo. Przy ogólnej swobodzie obyczajów epoki Odrodzenia, kard. Rodryg B. nie nakładał wędzideł swym namiętnościom. Pomiędzy r. 1460—1463 miał syna Piotra-Ludwika (Pedro-Luis), późniejszego księcia Gandyi, którego legitymował już Syxtus IV w r. 1481 († przed r. 1491), oraz córkę Hieronimę (Girolama), z jakiejś niewiasty wolnej (de tunc diacono cardinali et soluta, jak mówi akt legitymacyjny Syxtusa IV (ob. Cittadella, *Saggio di Albero genealogico e di Memorie su la famiglia Borgia*, Ferrara, 1872, n. 32, str. 49 i nast.). Następnie z rzymianką Vanozzą (Giovanna de Cataneis, ur. 1442, † 1518), wdową po trzech mężach, miał czworo dzieci: Jana (Juan) Borgia, ur. 1474, † 1497), który po śmierci Piotra-Ludwika, otrzymał tytuł księcia Gandyi (ob. Hoefler, *Don Rodrigo de Borgia (Papst Alex. VI) und seine Söhne, Don Pedro Luis, erster, und Don Juan, zweiter Herzog von Gandia aus dem Hause Borgia*, Wien, 1889, str. i 50 nst.), Cezara Borgia, ur. 1475 (zdania historyków o dniu jego urodzenia ob. H. de l' Epinois, *Le Pape Alexandre VI*, w czasop. parysk. *Revue des questions histor.* 1881, t. 29. str. 381 i nst. *Por.* także akt donacyi Cezarowi biskupstwa Walencyi przez Aleksandra VI: Dr. Pastor, l. c. Anhang, n. 15, str. 817). W dziecięcych latach przeznaczony do stanu duchownego, jako nieprawego pochodzenia („de episcopo cardinali genitus et conjugata", L' Epinois, l. c. str, 373), otrzymał dyspensę do święceń wyższych od pża Sykstusa IV r. 1480, przez Innocentego VIII mianowany został biskupem Pampelony, a w r. 1492 przez Aleksandra VI biskupem Walencyi (Pastor, l. c.) i kardynałem, następnie (r. 1498) zrzekł

się kardynalstwa, by wstąpić w związki małżeńskie, i został księciem Valentinois, († 1507); Lukrecyę Borgia, ur. 1478, † 1519, księżnę Ferrary (ob. Cittadella, l. c. str. 34; Dr. Pastor, l. c. str. 236), Godfryda (Jofré), ur. 1480—1481, późniejszego archidyakona katedry w Walencyi (ob. De l' Epinois, l. c. str. 378; Dr. Pastor, l. c. Anhang, n. 17, 19). — W ostatnich kilkudziesięciu latach podejmowano parokrotne próby oczyszczenia pamięci Aleksandra VI, ale wobec pewności faktów przytoczonych, próby te całkowicie zawiodły. Pierwszy w tym kierunku wystąpił O. Ollivier, zak. kazn; podług jego systemu, dzieci Aleksandra VI pochodziły z prawego małżeństwa, zawartego przez Rodryga Borgia przed przyjęciem święceń wyższych (Olivier O. Pr., *Le Pape Alexandre VI et les Borgia*, Paris, 1870; Nemec, *Papst Alexander VI*, Klagenfurt, 1879; *Enc. kość.*, X. Nowodw. t. I art. *Aleksander VI*; ocenę tego systemu ob. Matagne S. J. w *Revue des questions histor.*, kwiecień 1871, styczeń 1872; *Civilta cattolica*, 1873, str. 718 i nst.; Cittadella, l. c.; F. Gregorovius, *Lucrezia Borgia* etc., Stuttgard, 1874, 2 t., 1875). Inny system obrończy rozwinął A. Leonetti, podług którego dzieci Aleksandra VI były dziećmi usynowionymi, czyli synowcami i synowicami pża (A. Leonetti, *Papa Alessandro VI secondo documenti e carteggi del tempo*, Bologna, 1880, 3 tomy; Ocenę tego systemu ob. H. de l' Epinois, l. c.). O ile ojcowstwo sześciorga dzieci kard. Rodryka Borgia jest historycznie stwierdzone, o tyle natomiast baśniami historycznemi są inne potworności, zarzucane A. VI, a mianowicie kazirodcze jego stosunki z Lukrecyą, podobnie jak jej zwyrodnienie moralne itp. rzeczy, o których duby smalone plota:(Jan Burchard, *Diarium Innocentii VIII, Alexandri VI etc.*. Florentiae, 1854; *Diarium sive rerum urbanar. commentarii 1843—1506*, wyd. L. Thuasne, Paryż, 1883—1885, 3 tomy); Paweł Jovius, *Vitae illustrium virorum*, Basileae 1576—1577, 2 tomy) i inni. Wiele z tych zarzutów, opartych przeważnie na osobistej lub politycznej niechęci, skutecznie wywrócili: W. Roscoe, *Leben und Regierung d. pap. Leo X.*, Wien, 1818 (przekł. niem. Glasera, I Th. rozdz. 2—6); Chantrel, *Le Pape Alexandre VI*, Paryż, 1864, 2 wyd. Pomimo grubych błędów życia, nie zbyt wszakże odbijających od ogólnego tła moralności epoki odrodzenia, wybór Rodryga Borgia na papiestwo przyjęto w Rzymie i w świecie chrześcijańskim z powszechnem zadowoleniem. Pierwsze zarządzenia nowego pża rokowały dobre nadzieje na przyszłość (Dr. Pastor, l. c. str. 282—287). Rychło wszakże ślepy nepotyzm A. VI zagłuszył dobre jego zamiary (projekt reformy, ob. Dr. Pastor, l. c. Anhang, n. 41. str. 833). Przewodnią myślą jego politycznych stosunków z dworami włoskimi i ościennymi stała się troska o los dzieci, o ich wzbogacenie i wyniesienie. Ta słabość dla dzieci i osobista duma rodowa, były nieszczęściem A. VI i Kościoła jego czasów. Odgłosem reakcyi przeciw zepsuciu wieku jest Savonarola (ob. art. Savonarola). Pomimo całkowitego ześwieczczenia, A. VI nie zaniechał działalności kościelnej. Opiekował się zakonami (Empoli, *Bullarium ord. Eremitarum S. Augustini*, Romae 1628, str. 37; Th. Ripoll, *Bullar. ord. Praedic.* Romae, 1731, t. 4, *passim*; *Bullar. canon. regul. congr. S. Salvatoris*, Romae, 1733, fol. 105 i nst.); jakkolwiek nie przedsiębrał żadnych kanonizacyj, niemniej jednak popierał cześć Świętych i Matki Boskiej, potwierdził bullę Sykstusa IV o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny; bronił swobód kościelnych, (ob. Dr. Pastor, l. c. str. 477, od s. 7 i nst.). Odnośnie do spraw polskich, twierdząco rozstrzygnął kwestyę sporną (23 czerw. 1501), czy Albert bp wileński, powinien był chwycić za broń do obrony kraju przeciw Tatarom. (Raynald, pod r. 1501, n. 41, str. 375, 376; Hergenroether, *Conciliengeschichte*, Freiburg, 1887, t. 8, str. 391). Wślad za pżem Eugeniuszem IV i sob. florenckim, orzekł ważność chrztu, udzielonego w formie biernej, w trzeciej osobie, podług zwyczaju Kośc. wschodniego („Baptisetur servus Christi in nom. P. et F. et Sp. S."), i zabronił bpom łacińskim na Litwie i na Rusi powtarzać chrzest na osobach wyznania greckiego, przyjmujących obrządek łaciński (Konstyt *Altitudo divini consilii*, z dn. 20 sierp. 1501 r.; ob. Theiner *Mon. Hist. Polon.* Romae, 1861, t. 2. str. 295, num. dok. 319). Litwinom, napadniętym przez Moskwę, posłał wiele relikwij Świętych i odpustów (dn. 11 wrześ. 1501: Raynald, p.

r. 1501, n. 39 str. 374, 375). W 1500 r. ogłosił i odbył wielki jubileusz wiekowy, na rozpoczęcie którego zgromadziło się wRzymie 200,000 pielgrzymów (Burchard, *Diarium* l. c. III, 34—37). Wśród pielgrzymów znalazł się też nasz Mikołaj Kopernik, i przez rok cały miewał wykłady matematyki i astronomii w Rzymie na które uczęszczał Michał-Anioł i Aleksander Farnese, późniejszy pż Paweł III, (Prove, *Copernicus*, Berlin, 1883, I, 279 nst.; Hipler w *Literarische Rundschau*, 1884, 205). Zaprowadził poraz pierwszy wielkiej wagi cenzurę kościelną dla ksiąg, wydawanych w Niemczech (1 czerw. 1501 r., Raynald, p. r. 1501, n. 36; Reusch, *Der Index d. verbot. Bücher*, Bonn, 1883—1885, 2 t. I, 54—56; Kapp, *Gesch. d. deutschen Buchhandels*, Leipzig, 1886, 530 nst.). Niezmordowanie zwalczał objawy herezyi w Lombardyi, (*Bull. ord. praed*, l. c. t. 4, str. 102, 190; Raynald, p. r. 1501, n. 42), w Czechach i na Morawach (Raynald, p. r. 1499, n. 30; 1500, n. 60 nst.; Lange, *Der Papstesel, etc.*, Goettingen, 1891, str. 62—74). Prześladowanych Żydów brał w obronę, jak inni pże XV w. (Lémann. *L' entrée des Israélits dans la societé francaise et les états chretiens*, Paris, 1886. 193), aczkolwiek bezwzględnie ścigał Żydów tajemnych, t. z. Maranów, którzy się już wciskać poczęli do Watykanu, (Raynald, r. 1498, n. 22; Hergenröther, l. c. §. 869, str. 345). Wielkie zasługi położył około missyj katolickich w nowo odkrytych ziemiach Ameryki, (Jelič, *L' Evangélisation de l' Amerique, Compte rendue du Congrès scientifique intern. des Catholiques*, Paris, 1891; Heywood, *Documenta selecta.... quae Rom. Pont. erga Americae populos curam et studia... testantur*. Typis Vatic. 1893), a sławną swą bullą demarkacyjną, określającą sferę wpływów politycznych i pole działań missyonarskich Hiszpanii i Portugalii w ziemiach nowoodkrytych, zażegnał na długie czasy krwawe wojny pomiędzy rzeczonemi państwami i zapewnił pokojowy rozwój Kościoła i cywilizacyi chrześcijańskiej w Ameryce, (Peschel, *Die Theilung, d. Erde unter Alex. VI und Julius II*, Leipzig, 1871; Braun, *Die Demarkationslinie Alexanders VI*, Koeln, 1890; por. rozpr. dra Ehrle w *Stimmen aus Maria-Laach.*, 1894; *Słownik apolog.*, Warszawa, 1894, t. l. 62). Wiele też uczynił dla zorganizowania wyprawy krzyżowej przeciw Turkom (1500—1503). Przyczyną bezowocności jego usiłowań była przedewszystkiem niezgoda i gnuśność ówczesnych panów chrześcijańskich, a w części także nepotyzm A. VI (Dr. Gottlob w *Histor. Jahrbuch* z r. 1885, t. VI). W zakresie sztuki A. VI ma niepoślednie zasługi. Jego staraniem i hojnoscią środkowa część Zatybrza w Rzymie (Civitas Leonina) otrzymała nowy i piękny wygląd (Reumont, *Die Leostadt.* w czasop. *Allg. Zeitung*, 1870, n. 286). Wspaniale przebudował zamek św. Anioła, w którym freski wykonywał Pinturicchio (Guglielmotti, *Storia della fortificazioni nella spaggia Romana*, Roma, 1880; Vermiglioli, *Memorie di Pinturicchio*. Peruggia, 1837. Schmarzow, *Pinturicchio in Rom*, Stuttgard, 1882, str. 63 nst.). Przy sposobności zbliżającego się jubileuszu przeprowadził nową ulicę pomiędzy Zamkiem Anioła a Watykanem, (Via Alessandrina, dziś Borgo nuovo, Reumont, *Geschichte d. Stadt Rom*, Berlin, 1867—1970, t. 3, 415). Wspaniale przebudował część Watykanu, zw. odtąd *Appartamento Borgia*, a większą część fresków wykonał własnoręcznie Pinturicchio (Volpini, *L'Appartamento Borgia nel Vaticano*, Roma, 1887). Gmach ten odnowił Leon XIII r. 1889 (architekt prof. L. Seitz) i przeznaczył na muzeum sztuki Odrodzenia. Zarządził nową budowę gmachu uniwersytetu w Rzymie, dokonaną przez A. VII Chigi i wiele gmachów (zamków, kościołów) w miastach Państwa kościelnego a przykładem swym pobudził hojność osob prywatnych. Um. na febrę złośliwą dn. 12 sierp. 1503 roku i uwolnił chrześcijaństwo od wielkiego zgorszenia. Nieprawdą jest, że został otruty, jak to utrzymuje Ranke, *Die röm. Päpste in d. letzten vier Jahrhunderten*, Leipzig, 1874, t. I 35; t. 3, 6—7; *Gesch. d. roman. u. german. Völker von 1494—1514*, Leipzig 1874, str. 170. Śmierć naturalną A. VI stwierdzają: dziennik lekarza papieskiego, przytoczony przez Raynalda p. r. 1503, oraz wielu współczesnych świadków i późniejszych historyków, których przytacza Dr. Pastor, l. c. str. 471.

X. W. Szcześniak.

Aleksander VII (1655—1667) Fabio Chigi, poprzednio nuncyusz w Kolonii znany ze swego protestu przeciwko warunkom pokoju Westfalskiego. A. zaraz w początkach swych rządów energicznie wystąpił przeciwko Jansenizmowi, potępionemu już przez Inocentego X. Z powodu burdy ulicznej, jaką wywołali żołnierze poselstwa francuskiego z gwardyą Korsykańską, musiał on znieść sporo upokorzeń ze strony Ludwika XIV i przyjąć ciężkie warunki pokoju. W 1664 A. wspierał Wenecyę i cesarza Leopolda w wojnie z turkami, jak również niósł pomoc Karolowi Emanuelowi, władcy Sabaudyi przeciwko buntującym się poddanym. Janowi Kazimierzowi, królowi Polskiemu, za energiczne wystąpienie przeciwko Socynianom (w 1658) przyznał tytuł „rex orthodoxus“. Kanonizował A. św. Tomasza z Villanowa i św. Franciszka Salezego. Za jego pontyfikatu uroczyście złożyła katolickie wyznanie wiary w Insbruku Królowa Szwedzka Krystyna, córka Gustawa Adolfa. A. słynął jako gorliwy protektor sztuk pięknych. † 22, V, 1667 r. (Ob. Pallavicino, *Della vita di Alessandro VII*, l. 5, Prato 1839; Brunengo, *I destini di Roma*, Cap. XXXVII, n. 10, 11).

T.

Aleksander VIII (1689—1691), kardynał Piotr Ottoboni, wenecyanin. Zaraz po swojem wstąpieniu na st. Ap. szczęśliwie załatwił spory z Ludwikiem XIV, wynikłe za Inocentego XI z powodu zniesienia „jus asyli“, jakie przysługiwało pałacom poselstw. Wenecyanom przyznał dziesięciny na wojnę z Turkami. Konstytucyą „Inter multiplices“ potępił w 1690 Gallikanizm. W poczet ŚŚ. zapisał S. Wawrzyńca Justyniani i wielu innych. Mając z górą lat 80 zakończył życie 1 II 1691 r. (Ob. Reumont, *Gesch. d. Stadt Rom.* III 2, 639).

T.

Aleksander I Pawłowicz — Cesarz Wszech Rosyi (ur. 12/24 grudnia r. 1775, † 19 listopada (1 grudnia) 1825 r.); wstąpił na tron po ojcu, Cesarzu Pawle, 12/24 marca r. 1801; ożeniony bardzo wcześnie (w r. 1793) z księżniczką Elżbietą Badeńską, umarł bezdzietnym. Wychowany przez babkę, cesarzową Katarzynę II, kształcony przez szwajcara Lahazpe'a, obejmując tron, w manifeście do ludu pisał, iż rządzić będzie „wedle serca i ducha wielkiej swojej babki“. Najbliższymi doradcami najpierw byli: Strogonow, Nowosilcow i Adam Czartoryski, których nazywano triumwiratem“. Z Czartoryskim, jeszcze przed wstąpieniem na tron, cesarz Aleksander omawiał przyszłe plany „uszczęśliwienia ludzkości“. Wypadki polityczne międzynarodowe zniewoliły Rosyę do czynnego w nich udziału. Po ogłoszeniu też Napoleona cesarzem (w r. 1804) cesarz Aleksander należy do koalicyi, skierowanej przeciw Francyi, wraz z Anglią, Austryą i Szwecyą, a później i z Prusami. Po przegranej bitwie ze sprzymierzonymi austryakami pod Austerlitzem (2 grudnia 1805 r.) i po bitwach pod Eylau i Friedlandem stanął pomiędzy Rosyą i Francyą traktat tylżycki (18 lipca 1807 r.). W usposobieniu cesarza Aleksandra względem Napoleona i w polityce zagranicznej Rosyi nastąpiła wyraźna zmiana. Ministrem Spraw Zagranicznych został Rumiancow, najbliższym zaś doradcą cesarza Aleksandra zostaje Sperański, gorący zwolennik idei państwowych Napoleona. W celu wzmocnienia przyjaźni z Napoleonem, cesarz Aleksander urządza zjazd monarchów w Erfurcie (w roku 1808) w Champigny stanęła nowa ściślejsza umowa pomiędzy Rosyą i Francyą. Rosya przystąpiła do blokady kontynentalnej, skierowanej przeciw Anglii. Wynikiem umowy w Tylży była też wojna ze Szwecyą, zakończona pokojem frederikshamskim (w r. 1809), przyczem Rosya otrzymała Finlandyę. Od roku zaś już 1806 A. prowadził wojnę z Turcyą, zakończoną dopiero w r. 1812 pokojem bukareszckim, na mocy którego do Rosyi została przyłączona Besarabia. W r. 1809 Rosya wspierała, aczkolwiek już niechętnie, Napoleona w jego nowej wojnie z Austryą. Odtąd też zaczyna się psuć przyjaznystosunek pomiędzy cesarzem Aleksandrem i Napoleonem. Wreszcie w czerwcu 1812 przychodzi do wiekopomnej wyprawy Napoleona w głąb Rosyi, zakończonej zupełnym pogromem „wielkiej armii“ francuskiej. Dnia 30 maja r. 1814 sprzymierzeni zawarli z Francyą pokój, przywracając w niej dynastyę Bourbonów. Dnia 26 września 1815 r. został podpisany traktat świętego przymierza, który miał oprzeć prawa narodów na religii i miłości Chrystusa. D. 27 listopada r. 1815 cesarz Aleksander nadał konstytucyę Kr. Polskiemu, które, na mocy uchwał kongresu wie-

deńskiego, dostało się pod berło cesarzy rosyjskich. W r. 1817 biskupstwo warszawskie zostało wyniesione do godności arcybiskupstwa. Powstały w królestwie trzy nowe biskupstwa: sandomierskie, podlaskie i augustowskie. Unia kościelna na Rusi była tolerowaną. Od r. 1819 zaczyna się epoka kongresów (Akwizgrana, Karsbad, Odawa, Lublana, Werona). W Cesarstwie, jeszcze w r. 1802, cesarz Aleksander ustanowił ministerya i radę państwa, cofnął szereg ukazów cesarza Pawła, tolerował sekciarstwo (roskolników), otwierał nowe uniwersytety (w Charkowie, Kazaniu, Petersburgu), licea, akademie duchowne, gimnazya. Po r. 1812 doradcami cesarza Aleksandra stają się: Szyszkow, Rostopczyn, a później Arakczejew, założyciel niefortunnych kolonij wojskowych. Umarł w Taganrogu, licząc zaledwie 48 lat życia.

Adam Jaczynowski.

Aleksander a Puero Jesu (Andrzej Kochanowski) syn Marcina Kochanowskiego podstarosty radomskiego ur. 1618 w Sandomierskiem; został karmelitą bosym; zasłynął jako mówca, wydał *8 kazań pogrzebowych*, mianych między r. 1648 a 1650; należą one do lepszych tego okresu, niemasz tam makaronizmów, język czysty, często podniosły.

Aleksander Sauli błog. barnabita apł. Korsyki ur. 1533 w Medyolanie, z dostojnej rodziny. Zamiłowany w wiedzy i pobożności, młodo wstąpił do kongr. Barnabitów. Pius V zamianował A. bpem Aleryi n. w. Korsyce. Tutaj A. zastał skutkiem ustawicznych napadów korsarzy mahomet. życie religijne i społeczne w opłakanem położeniu; przez synody, listy pasterskie, wizytacye rozbudził ducha kościeln. Działał niezmordowanie nie bacząc na niebezpieczeństwa. Tortona i Genua chciały go mieć bpem, A. odmówił i dopiero na rozkaz pża Grzegorza XIV (1591) przeniósł się na stolicę b-pią w Pawii. † 1592 r. Benedykt XIV ogłosił jego beatyfikacyę 1742 r.

Aleksander Severus, cesarz rzymski 222—235 p. Chr., mieszał chianizm z poganizmem, chciał nawet wybudować Chrystusowi świątynię, ale powstrzymano go obawą, że Bóg Chian wkrótce usunie wszystkie bóstwa. Był przychylny Chianom, co zawdzięczał matce swojej Mamei, która wielbiła Chian, a zwłaszcza pragnęła poznać głośnego Orygenesa. A. był surowych obyczajów i przestrzegał ich ściśle. Pod Scicila (Siklingem w pobliżu Moguncyi) został wraz z matką zamordowany przez żołnierzy, niezadowolonych z jego obyczajowej czystości.

Aleksander syn Symona cyrenejczyka, brat Rufusa. Obydwóch braci wspomina Mat. 15, 21, jako osobistości znane czytelnikom tej ewangelii. Według dawnego podania A. i Rufus towarzyszyli Św. Piotrowi w podróży do Rzymu. Jeżeli Rufus, z listu do Rzym (16, 13) jest tą samą osobistością, co w Ew. św. Marka, jak powszechnie przypuszczają, to można wnosić, że mieszkali stale w Rzymie. A. miał być umęczony w Kartaginie 11 marca.

Aleksander ze Szreńska her. Dołęga bp płocki. Szczegółów dotyczących bpa A. znamy bardzo niewiele. Na stolicę płocką wstąpił w 1129 po świętobliwym Szymonie Gozdawie. Rządził dyecezyą przez lat 27; † 1156 r. W pracy pasterskiej niestrudzony, gorliwie pracował nad poprawą karności kościelnej.—On to fundował w miejsce dawnego drewnianego murowany kościół katedralny w Płocku. (Ob. Buliński, *„Hist. Kła Polsk."* t. I str. 247; Lelewel, *„Polska. Dzieje i rzeczy jej"* t. I; Krzyżanowski, *„Katedra Płocka"*, Płock 1879, str. 8 i nast).

T.

Aleksander de Villa Dei (Villadeus) O. Min. gramatyk 13 w., uczył pod koniec t. w. w Paryżu. Zasłynął według Priscianusa gramatyką łac. *„Doctrinale puerorum"*, która do 16 w. utrzymała się w szkołach. Zasługuje też na uwagę jego *„Tabula super Bibliam per versus composita"*.

Aleksander św. Węglarz bp. z Comana, w Poncie, męcz. ur. w końcu II w., z bogatych i pobożnych rodziców; otrzymał staranne wychowanie. Powołany do życia doskonalszego, postanowił porzucić świat i jego niebezpieczeństwa; w tym celu rozdał cały swój majątek na ubogich i skazał się na dobrowolne ubóstwo; czas jakiś był żebrakiem, potem zaś został węglarzem w Comana; przy tem zajęciu wiele wycierpiał zniewag i szyderstw. Czas wolny od ciężkiej pracy poświęcał na czytanie Pisma Św., które umiał prawie na pamięć. W tym czasie

umarł bp. w Comana; mieszkańcy myśleli o wyborze nowego, gdy jednak nie mogli się zdecydować kogo wybrać, prosili Św. Grzegorza bpa Neocezarei, by im w tem dopomógł. Po gorącej modlitwie wybór Grzegorza św. padł na Aleksandra; po bliższem wybadaniu tegóż pokazało się, iż młodzieniec posiada gruntowną naukę i znajomość Pisma św., został tedy konsekrowany na bpa, i pozostawał na tem stanowisku do r. 250, t. j. do śmierci, która była męczeńską: spalony został żywcem za panowania Decyusza. *X. J. N.*

Aleksander Wielki, Król Macedoński, syn Filipa II i Olimpii, ur. w Pella w 356 r. przed Chr. Panował od 336 r. do 323 p. Chr. Umarł w Babilonie. Księgi Machabejskie liczą panowania A. tylko lat 12, opuszczając miesiące. (I Mach. 1, 8). Oprócz tychże ksiąg mowa jest w Piśmie św. o Al. w księdze Daniela, który przepowiada krótkie trwanie założonego przez Al. państwa i zniszczenie takowego. O spełnieniu się tego proroctwa ob. I Mach. I, 9 i VI, 2. Według opowiadania Flawiusza, Al. w pochodzie przez Palestynę do Egiptu rządził się wielką łagodnością. Wprawdzie żądał od najwyższego kapłana Jaddusa, by go uznano za władcę, gdy jednak po zburzeniu Tyru i Gazy nadciągał do Jerozolimy, wyszli na spotkanie jego kapłani i rzesze ludu w uroczystych białych szatach, wzruszony wszedł do świątyni i złożył ofiarę. Zapewniwszy Żydów o swojej przyjaźni, zwolnił od podatków w lata szabatowe i pozwolił rządzić się im według praw własnych. (Ob. U. Bury, *Vie d'Alexandre le Grand*, in 4-o Paris, 1760; Sainte Croix, *Examen critique des Anciens d'Alexandre le Grande*, in 4-o, Paris, 1804; Droysen, *Geschichte Aleksanders des Grossen*, in 8-o Hamburg, 1837; Hertzberg, *Die asiatischen Feldzüye Alexanders des Grossen*, 2 vol, in 8-o, Halle, 1863—1864). *X. H. F.*

Aleksandrya, miasto, założona została w r. 331 przez Aleksandra W. na miejscu osady Rhacotis w delcie Nilu, naprzeciw wyspy Faros. Zdobywca Egiptu sam zakreślił granice nowego miasta, architekt Dinokrates uskutecznił budowę A-i. Granicami miasta na południu było jezioro Mareotyjskie, na północy morze Śródziemne. A. łączyła się z wyspą Faros olbrzymią groblą, na której dla ułatwienia komunikacyi wodnej były dwa mosty. Grobla ta przepołowiła naturalny port pomiędzy miastem i wyspą na dwie części, zachodni, czyli Eunostos (dzisiaj port Stary) i wschodni czyli port Wielki (obecnie Nowy). W tym ostatnim, w zachodniej stronie półwyspu Lochias, wykopano osobną przystań „port zamknięty“ dla statków królewskich, w porcie zaś zachodnim znajdowała się przystań zwana Kibotos, wykopana w kanale łączącym morze z jeziorem Mareotyjskiem. Niektórzy dzielą A. na cztery cyrkuły ulicami: jedną biegnącą od półwyspu Lochias na południu i drugą przecinającą miasto w kierunku z zachodu na wschód; punktem skrzyżowania się ulic ma być Tetrapylon, czyli pałac Aleksandra, inni zaś są zdania, że w A. było trzy cyrkuły. Północno-wschodni zwany był miastem żydowskiem, gdyż mieszkało tu przeszło sto tysięcy Żydów, rządzących się swemi prawami i posiadających olbrzymie bogactwa (Filon C. Flacc. II, 525). Posiadali oni Sanchedryn, wojsko dla własnej obrony, wspaniałą synagogę, Diapleuston. Najbogatszą i najludniejszą dzielnicą A. był cyrkuł zwany Brucheion albo miasto królewskie. W tej części miasta, tuż przy porcie królewskim znajdował się pałac królewski (arx regia), niedaleko odeń i świątynia Cezara (Caesareum), z czasem świątynia chrześcijan, katedra patryarchów aleksandryjskich, zburzona w r. 362 przez Juliana cesarza, odbudowana przez Walensa, a po najściu Arabów zniszczona ostatecznie w r. 912. W kierunku południowo-wschodnim od Caesareum było owe sławne Muzeum, ognisko cywilizacyi starożytnej, spadkobierczyni sławy upadłych Aten, miejsce biblioteki Ptolomeuszów. Biblioteka założona została przez Ptolomeusza Lagi i w niej, a także w świątyni Serapisa (Serapeion) znajdowało się do 700 tysięcy tomów w chwili wojen domowych za Cezara, w czasie których część biblioteki zniszczona została. By wynagradzić szkody, jakie wyrządzone zostały bibliotece, Antonius na prośbę Kleopatry ofiarował A. 200 tysięcy tomów ze słynnych zbiorów Pergamskich, w 250 lat potem Karakalla odbudował zburzone gmachy Muzeum. Podarek Antoniusa i zbiory w Serapeion utworzyły znowu wielką bi-

bliotekę, lecz niestety za Teodozyusza świątynia Serapisa, centrum politeizmu i ostoja wrogich dla cesarstwa żywiołów, została spalona, a z nią i księgozbiór. Resztki sławnej biblioteki doczekały się podobnież smutnego losu, po zdobyciu Egiptu przez muzułmanów w VII w. Równolegle z Muzeum w kierunku wschodnim znajdowało się Panoion; było to sztuczne wzgórze w najwyższym punkcie miasta, na które prowadziła ślimakowata ścieżka; z wierzchołka tego wzgórza roztaczał się rozległy widok na miasto, wszystkie porty, morza i dalekie obszary Egiptu i Delty. U stóp Panoionu leżało gimnazyum ze wspaniałymi ogrodami, stanowiące według Strabona główne ognisko A. Tuż około Serapeion pozostała do dzisiejszego dnia prawie nietknięta kolumna Dyoklecyana, zwana też kolumną Pompejusza, wysokości 29 metrów; na południe od Serapeion było Stadium Olimpijskie, służące do igrzysk i wyścigów, długości 555 metrów a szerokości 51. Na zachód od portu Eunostos, wzdłuż morza ciągnął się cmentarz (Necropolis); tam też były i łaźnie zwane Kleopatry. Tak wyglądało miasto Aleksandra, którego jednak założyciel za życia nie oglądał, lecz spoczął w nim po śmierci. Gdyby Aleksander W. nie umarł w tak młodym wieku i monarchia jego nie rozpadła się na części, nigdyby prawdopodobnie A. nie zdobyła dla siebie tego wszechświatowego znaczenia, jakie osiągnęła z chwilą stania się stolicą Egiptu. Po upadku Koryntu, Tyru i Sydonu staje się ona rynkiem handlowym, na którym spotyka się Europa z Azyą; Ptolomeusze otaczają opieką nauki i A. została stolicą umiejętności ówczesnej. Ludność coraz bardziej wzrasta. Prawda, że Kleomenas, intendent, gdy domy miasta stanęły gotowe, zabrał się do przymusowego zaludniania, sprowadzając ludność z sąsiedniego Kanopos i innych miejscowości; że Ptolomeusze sto tysięcy Żydów sprowadzili do państwa swego, lecz prawdą jest również, że bogactwa, handel, nauka, wygodne położenie A. ściągały do niej coraz więcej mieszkańców tak iż jeżeli mamy wierzyć statystyce Diodora Sycylijskiego (58 r. przed Chr.) ludność A. dochodziła za jego czasów do 300 tysięcy ludzi wolnych, czyli że ogólna liczba mieszkańców sięgała miliona. Z chwilą gdy Egipt, a z nim i A. stał się prowincyą cesarską, miasto poczyna coraz bardziej upadać i traci swe znaczenie wszechświatowe, chociaż nadzwyczaj wygodne położenie handlowe nie pozwoliło mu nigdy zupełnie upaść. Od czasów Kleopatry aż po dzień dzisiejszy A. nieraz była burzona, rabowana, przechodziła z rąk do rąk. Karakalla sprawił w niej straszną rzeź. Aurelian spustoszył dzielnicę królewską, Dyoklecyan oblegał miasto i rabował, Justynian zamknął szkołę, czternaście miesięcy mahometanie pod wodzą Amr-ibn-el-As'ego zdobywali A. w r. 640, w r. 1202 odebrali ją Arabom Wenecyanie, następnie utracili; 1517 Selim I przyłączył ją do państwa Ottomańskiego, 1798 Napoleon zajmuje A. i zastaje w niej tylko siedem tysięcy mieszkańców. Dopiero gdy Mahmed-Ali założył w Egipcie wice-królestwo, żależne wprawdzie od Turcyi, A. znów się podnosi i obecnie liczy przeszło 250 tysięcy mieszkańców i prowadzi nadzwyczaj ożywiony handel. Dzisiejsza A. nie jest podobna do dawnej, albowiem odsunęła się od jeziora Mareotyjskiego, a zbliżyła się do morza; dawna grobla łącząca ląd stały z wyspą Faros nadzwyczaj się rozszerzyła wskutek pracy morza, zasypującego groblę stałym gruntem, tak, że dzisiaj Faros stanowi już nie wyspę, lecz półwysep, na którym wznoszą się najwspanialsze budowle. W Wulgacie spotykamy się pięć razy ze słowem Aleksandrya (Jer. 46, 25; Ezech. 30, 14—16; Nahum, 3, 8) w tych miejscach, gdzie tekst oryginalny ma *No*, w ten bowiem sposób św. Hieronim przetłumaczył wyraz *No*, sądząc, że Aleksandrya zbudowana została na miejscu miasta *No*, lecz mylił się, ponieważ *No*, to Teby (ob. art. *No*). (Ob. art. Aleksandryjska szkoła (por. Strabon XVII); M. G. Demitses, *Historya Aleksandryi* (po grecku), Ateny 1885; Néroutsos-bey, *L'ancienne Alexandrie*, in 8-o, Paris 1880; *Grand Dictionnaire Universel* przez Pierre Larousse, t. I, Paris 1886; *Dictionnaire de la Bible*, Vigouroux, Paris 1897; *Dictionnaire de theologie Catholique*, A. Vacant, Paris 1900; *Wielka Encykl. Powsz. Illustr.* t. II, Warszawa).

X. H. P.

Aleksandrya. Kościół i Patryarchat. Już przed przyjściem Chrystusa P. było bardzo dużo Żydów w Egipcie i Cyrenaice (Filon Adv. Flacc. VI;

Thrige, Res Cyrenensium, Kopenhaga, 1828, str. 219). Z Żydami tymi Żydzi palestyńscy w dobie poprzedzającej Narodzenie Chr. P. i po niej mieli częste stosunki. Widzimy Żydów z Egiptu i Cyreny w czasie Zielonych Świąt, podczas których Duch św. zstąpił na Apostołów (Act. Ap. 2, 10), spotykamy ich w liczbie przeciwników św. Szczepana, dyakona (Act. Ap. 6, 9), Lucius, ogłaszający pierwszy Ewangelię w Antyochii, jest Cyrenejczykiem, podobnież jak i Szymon, pomagający Chrystusowi Panu dźwigać krzyż (Act. Ap. 11, 20; 13, I; Mat. 27, 32). Stąd możemy wnosić, że jeszcze przed przybyciem do Afryki św. Marka Ewangelisty, już światło wiary zaniesione było do tej części świata. Święty Marek jednak założył Kościół w Aleksandryi (Eus. H. E. II, 16, XX, 173; M. P. G. XXIX, 539; Epiph., *Adv. haer.* LI, 6 M. P. G. XLI, 900; Hier., *De viris ill.* VIII, P. L. XXIII, 621), a misyę ku temu otrzymał od św. Piotra, tak mówi Epifaniusz i Hieronim. Daty przybycia jego do Afryki nie można ściśle określić. Jest zdanie, że najpierw ogłaszał Ewangelię w Cyrenaice, a potem przybył do Egiptu i że przed śmiercią był jeszcze raz w Cyrenaice; za zdaniem tem przemawia okoliczność, że Aleksandryjski Kościół miał władzę nad Kościołem w Cyrenaice, a fakt ten nie może być wytłumaczony przez zależność państwowo-administracyjną tej ostatniej od Aleksandryi, ponieważ Egipt był prowincyą cesarską, a Cyrenaika senatu, a przeto była zupełna niezależność jednej prowincyi od drugiej (J. Marguardt, *Organisation de l' Empire romain*, przekład franc. P. Louis Lucas et A. Weiss, 2, Paryż 1889 — 1892 t. II, 405, 432). Euzebiusz w Chron. i w H. E. wylicza biskupów aleksandryjskich następujących po sobie, po śmierci św. Marka, lecz nie podobna listy jego sprawdzić. Do trzeciego wieku Egipt był jedną dyecyzyą, rządzoną przez biskupa przy pomocy kolegium, składającego się z 12 kapłanów a utworzonego przez św. Marka (Annales Eutych). Le Quien (*Oriens. Christianus* II, 316) przypuszcza, że kapłani ci byli biskupami pomocnikami. Za Demetryusza nastąpił podział Egiptu na oddzielne biskupstwa; wyjątkowe warunki urządzeń państwowych nie sprzyjały, by podział ten nastąpił wcześniej, jak to miało miejsce w Cyrenaice, posiadającej urządzenia ogólno-państwowe (Marquardt, dzieło wspomniane). Na synodzie jednak już w r. 320 lub 321 było prawie stu biskupów z Egiptu i Cyrenaiki. Kiedy nastąpił podział administracyjny za Dyoklecyana i Teodozyusza, zmienia się postać rzeczy i pod względem kościelnym; sufraganie odpowiednio się grupują. Znamy 103 stolic biskupich: 1 patryarchat. 8 metropolii, 94 biskupstw (Le Quien, *Oriens. Chr.* t. II, 365 — 640). Kościół aleksandryjski z czasów prześladowań szczyci się całym szeregiem św. męczenników i wyznawców (Clem. Alex. *Stromat.* II P. G. VIII, 1069; Eus. H. E. VI, c. XLI, 605—612; VI, c. XLI, XLII; VII, c. XI, 608—616, 661—673; VI, c. XXII, 685—692; VIII, c. VIII, IX, X, 757—760, 306—307; Act. SS. 11 styczeń 1081); z późniejszych czasów za Konstansa, Juliana (362), za prześladowań aryańskich (372). W Kościele Aleksandryjskim najpierw rozwinęło się życie zakonne: anachoreci, cenobici, eremici (Ob. art. św. Antoni pust., Pachomiusz, św. Paweł pust.). Patryarchat aleksandryjski długi czas na Wschodzie zajmował pierwsze miejsce, lecz z chwilą, gdy Konstantynopol coraz bardziej wzrastał w znaczenie, a ostatecznie, gdy stał się nietylko stolicą, lecz stałą rezydencyą cesarzów Wschodu, powaga stolicy aleksandryjskiej upada na korzyść biskupa konstantynopolitańskiego. Walka o pierwszeństwo tych stolic rozpoczęła się już za czasów św. Atanazego, w epoce sporów aryańskich, i przez cały szereg lat będziemy widzieli, że z poza sporów religijnych będzie wysuwała się kwestya pierwszeństwa na Wschodzie. Cesarze popierają biskupa Konstantynopola. Następca św. Atanazego, Piotr II (373 — 381) musi walczyć z cesarzem Walensem, ucieka się pod opiekę Rzymu. Szala przechyla się na stronę Aleksandryi. Brat Piotra i następca jego, Tymoteusz, na soborze II ekumenicznym zwycięża patr. Konst. św. Grzegorza z Naz., Teofil (395—412) święci patr. Konst. św. Jana Chryz., a w r. 403 na koncyliabulum deponuje go; św. Cyryl przewodniczy na soborze Efeskim, na którym wyklęto patr. konst. Nestoryusza, a Dioscorus (444 — 451) występuje na latrocinium Efesinum i pokonywa Flawiana, patr. konst., lecz to ostatni tryumf patryarchatu Aleksandryj-

skiego. W roku 451 sobór Chalcedoński nietylko potępia Dioscorusa, monofizytę, lecz ogłasza sławny 28 kanon, w którym daje patryarsze konstantynopolitańskiemu pierwsze miejsce przed innymi patryarchami Wschodu; Aleksandryjski schodzi na drugie miejsce. Jako odpowiedź na ten kanon w A. przyjęto herezyę monofizytów, nazwano siebie koptami, a wiernych Kościołowi powszechnemu melchitami, t. j. cesarskimi. I mamy teraz zamiast jednego patryarchy dwóch: monofizytę i katolika. Kanon 28 i niechęć Egipcyan ku cesarstwu Wschodniemu nie pozwoli im pojednać się z Kościołem. Nie pomogą tutaj ani krew Proteriusza († r. 457), ani prace Euloga (581 — 608), ani wielka postać Jana Jałmużnika (606 — 616), prawdziwi Egipcyanie pozostaną w błędach monofizytyzmu, byle tylko być niezależnymi od Konstantynopola i jego Patryarchy, i dlatego też w r. 938 z otwartemi rękoma przyjęli Arabów jako swych wybawicieli. Gdy mahometanie zajęli A-ę, okazali się wdzięcznymi dla koptów; patryarcha ich Benjamin otrzymał różne przywileje, melchici coraz bardziej upadają. Po Piotrze, patryarsze melchitów, współczesnym napadowi Arabów na Egipt, stolica jego była niezajęta prawie przez wiek cały. Kościoły przeszły albo do mahometan albo do monofizytów (E. Bowoy, *Alexandrie. La ville chrétienne*, Paris). Burza zmniejszyła się za kalifa Heschama (724—743). Melchici otrzymują w osobie Kosmy patryarchę. Lecz Kosma i jego następcy datkiem, pochlebstwem muszą zdobywać sobie względy mahometan, bronić się od ich fanatyzmu, a także i od zaciekłości monofizytów. W Egipcie szybko zmieniały się dynastye panujące. Od r. 640 do 1517 czyli do przejścia Egiptu pod berło tureckie osiem razy wśród wojny i mordu wydzierano sobie ten kraj, a przy zmianie dynastyi, jeżeli za poprzedników lepiej się działo melchitom, za następców cierpieli nowy ucisk. Np. Abassydowie każą im nosić odzienie odmienne od mahometańskich ubiorów; nie wolno im mieć szkół, a stąd język grecki coraz bardziej zapominany, w użycie zaś wchodzi arabski. Prawda, że w liturgii panuje zawsze język grecki, lecz już patr. Eutychius (833—840) swe Annały wydaje po arabsku. Nieliczni, zdezorganizowani melchici zwracali się do patryarchów Antyochii i Jerozolimy, gdy Syrya i Egipt były pod jednem berłem, a także od w. XIII do Konstantynopola, gdy już władza Wschodu nie ciążyła nad nimi; stąd też wytłumaczyć sobie możemy ich obojętność na pracę Zachodu nad połączeniem Kościołów. Patryarcha aleksandryjski nie brał udziału w synodzie Nicejskim II, w dwóch koncyliach generalnych Lyońskich (1245 i 1274), lecz za to uczestniczył w synodzie Konstantynopolitańskim w r. 1283, aby potępić Jana Beccosa, przychylnego Zachodowi. Patryarchowie aleksandryjscy obojętni byli na pracę Ojców w Konstancyi w r. 1418 i w Bazylei w r. 1434 — 37. Prawie przymuszony posyła patryarcha swych przedstawicieli, aby go reprezentowali w Ferrarze w r. 1438 i we Florencyi w r. 1439, a sam, osobiście, uczestniczy na synodzie w r. 1450 potępiającym unię. W r. 1846 rozpoczyna się nanowo walka Aleksandryi z Konstplem po śmierci patr. aleks. Hierotheusza I, na miejsce którego Konstantynopol chce posłać swego kandydata, lecz melchici obierają Hierotheusza II. Popiera ich Mehemet-Ali, dla którego ta walka była na rękę. Aleksandrya zwyciężyła, a potem jeszcze raz święciła tryumf w r. 1856, obierając swego patryarchę, którego popierały Rosya, Ateny, Kair. Walka trwa 25 lat. (Ob. Schneider *Beiträge zur Kenntnis der griechisch-ortodoxen Kirche Aegyptes*, Drezno 1874), lecz wreszcie Konstantynopol wysyła swego kandydata, który rządził Aleksandryą od 1870—99, w osobie Sofroniusza. Patryarcha obecny ma przy sobie synod złożony z czterech metropolitów: Peluzy, Tebaidy, Pentapolisu i Libyi. Całkowity tytuł patryarchy aleksandryjskiego brzmi: „ojciec i pasterz, papież i patryarcha wielkiego miasta Aleksandryi, Libii, Pentapolisu, Etyopii i wszystkiej ziemi Egiptu, ojciec ojców, pasterz pasterzy, trzynasty apostoł, sędzia świata“.—Aleksandryjski patryarchat Łaciński od wieku trzynastego jest nominalny tylko (Le Quien, *Oriens Christ.* III, 1143; Gams, *Series episcoporum*, str. 466; Mas. Latrie, *Thrésor de Chronologie* 2201; C. Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, 1898, str. 81). W r. 1859 utworzona została stała rezydencya dla patryarchy, lecz skończyła się w r. 1866. Obecnie niema w Egipcie stałej hierarchii

kościelnej, lecz jest wikaryat aleksandryjski i niezależna od niej prefektura apostolska. Katolików 59,000. Młodzież płci męzkiej uczy się w czterech kollegiach, dla dziewcząt jest więcej zakładów naukowych. (Por. M. U. Chevalier, *Repertoire des Sources historiques du moyen age. Topo-Bibliografie*, in 4-o; Montbéliard 1894, w art. Aleksandrya wylicza prace tyczące się Egiptu chrześcijańskiego; J. B. Sollier. *Tractatus historico-chronologicus de patriarchis Alexandrinis*, Anvers 1708; *Tractatus praeliminaris de patriarchis Alexandrinis* w *Acta Sanctorum*, t. VIII; E. Renaudot, *Historia patriarcharum Alexandrinorum*, in 4-o, Paryż 1713; J. M. Neale, *A history of the holyeastern Church. The patriarchate of Alexandria*, 2 t., 8-o, Londyn 1847; P. Rohrbach, *Die Patriarchen von Alexandria* w *Preussische Jahrbücher* 69, 1892, str. 50—83, 207—233; *Dictionnaire de théologie catholique*, A. Vacant, Paris 1900).

X. H. P.

Aleksandryjskie synody pierwsze nam znane, odbyły się w sprawie Orygenesa; liczne też były w IV w., jak: r. 320 pko Aryuszowi, 339 dla obrony S. Atanazego, 399 pko Orygenistom i in. W wieku V najważniejszy był synod za św. Cyryla (430) w sprawie Nestoryusza. R. 452 zwołuje synod Proteryusz dla ogłoszenia uchwał 4-go soboru powszechnego. Inne synody odbyły się jeszcze w r. 476, 481, 482. Roku 633 monotelecki patryarcha Cyrus zwołuje konferencyę dla pogodzenia teodozyanów z prawowiernymi. Dalsze synody aleksandryjskie nie były kanoniczne, jakkolwiek usiłowano nadać im cechę prawowierną.

Aleksandryjska szkoła, ob. Biblioteka Aleksandryjska.

Aleksandryjska szkoła katechetyczna. (Tò tes katechéseos didaskalejon). Od czasów św. Marka istnieli w Aleksandryi uczeni chrześcijańscy, którzy podawali katechumenom zasady wiary i moralności (Hierom. *Catalog.* c. 36). Między innymi miał tu podobno nauczać Athenagoras, jak mówi Filip Sideta (*Christianae histor.* libri XXIV), świadek to jednak mało poważny (ob. Socrates, *Hist. eccl.* VII, 27; Photius, *Biblioth.* Codex XXXV). W końcu II w. (ok. r. 180) szkoła chrześcijańska przy kościele aleksandryjskim występuje na widownię dziejów jako zakład oddawna istniejący (ex archaion ethous, Euzeb., *Hist. eccl.* V, 10, 1) i pod ręką pierwszego historycznie znanego jej nauczyciela, Pantaenusa (Pántainos † ok. r. 202: Euzeb. l. c. V, 10; VI, 13, 2; Hieron., *De vir. illustr.* 36; Photius l. c. Cod. 118), z cichej szkoły katechizmu dla katechumenów wyrasta na rozgłośną szkołę uczonych, uprawiającą cały obszar wiedzy greckiej, którą spożytkowywa dla celów apologetyczno-chrześcijańskich. (Pantaenus, Klemens Aleksandryjski, Orygenes). Znamienną cechą tej szkoły było to, że jej nauczyciele w Egzegezie biblijnej stosowali natchnienie do poszczególnych wyrazów, nie zaś do samych tylko rzeczy wiary i moralności, jak-to czyniła egzegetyczna szkoła Antyocheńska (ob. ten art.), w zakresie filozofii uwzględniali więcej Platona niż Arystotelesa, a w teologii (Chrystologii) kładli większy nacisk na łączność, aniżeli na różność natur w Chrystusie. System ten wynikał z ogólnego kierunku uczoności aleksandryjskiej (synkretyzm filozofii aleksandryjskiej). Aczkolwiek sam w sobie nieszkodliwy, doprowadził jednak niektórych uczonych szkoły aleksandryjskiej do poglądów idealistyczno-platońskich w filozofii, do subordynacyanizmu w nauce o Trójcy św., do przesadnego alegoryzmu i mistycyzmu w Egzegezie biblijnej (Szkoła teologiczna średnio-aleksandryjska), a krańcowych jego zwolenników rzucił w objęcia Monofizytyzmu. W pierwszej połowie IV w. wskutek błędów subordynacyańskich i walk heretyckich świetność szkoły katechetów zbladła. Rychło wszakże pod grozą subordynacyanizmu heretyckiego i pod wpływem mnichów egipskich odrodził się kierunek teologiczny w Aleksandryi w duchu dawnych tradycyj kościelnych: odrzucono subordynacyanizm Orygenesa w nauce o Trójcy św., bez odrzucania krytyki rozumowej zwrócono się do spekulatywnego poznawania prawd wiary, przyczem samą wiarę uznano za niezmienną modłę wszelkiej wiedzy (Gnosis). Szkoła teologiczna nowo-aleksandryjska: Atanazy, trzej Kappadocyanie: Bazyli W., Grzegórz Nysseński, Grzegórz Nazyanzeński, Cyryl Aleksandryjski i in. (Ob. H. F. Guerike, *De schola quae Alexandriae floruit catechetica*, Halis Saxon. 1824—25; Hasselbach, *De*

schola quae Alexandriae floruit catechetica, Stettin 1826—39; I. Simon, *Histoire de l'Ecole d'Alexandrie*, Paris 1845; Ch. Bigg, *The Christian Platonists of Alexandria*, Oxford 1886). Aleksandryjsko szkoła katechetów rozpaliła nowe ogniska wiedzy chrześcijańskiej w Palestynie: uczeń Pantaenusa i Klemensa, Aleksander bp Jerozolimski, założył bibliotekę w Jerozolimie (*Euzeb.* Hist. eccll. VI, 20, 1), Orygenes, uciekłszy z Aleksandryi, założył szkołę uczonych w Cezarei palestyńskiej (r. 233) i dał początek tamtejszej bibliotece (Hieron., *De vir. Illustr.* cap. 113), najcenniejszej ze wszystkich bibliotek w starożytności chrześcijańskiej. (Ob. *Römisches Quartalschrift f. chr. Alterthumskunde u. f. Kirchengeschichte*, r. 1891, zesz. 5; r. 1892, z. 6).

X. W. Sześniak.

Aleksandryjskie tłumaczenie Pisma św. i A. szkoła egzegetyczna, ob. Biblia.

Aleksandryanie. Tak się nazywają Żydzi, którzy przez pobyt w Aleksandryi i wogóle w Egipcie ulegli wpływom miejscowym. Wpływ ten uwydatnił się w ich pojęciach religijnych. Przedstawicielem tego kierunku był Filon żyd aleksandryjski (ob.); w nauce jego ujawnił się najwięcej element grecki: dualizm perski i platonizm. Nie wszyscy jednak Żydzi w tak wysokim stopniu ulegli wpływom otoczenia; niektórzy z nich pragnąc by ich nauka zawarta w Biblii zajęła honorowe miejsce wśród nauk uprawianych przez uczonych aleksandryjskich, postanowili dokonać tego przez szereg prac na polu historyi, apologetyki i literatury, zachowując przytem całą ortodoksyjność swej wiary i tradycyj narodowych. W tym celu historycy żydowscy jak Eupolemiusz, Aristeusz, Artapan, Demetryusz, Kleodem, cytowani przez Eusebiusza i Józefa, wprowadzili historyę żydowską do powszechnej, wykazując iż historya ludu bożego znaną była starożytnym grekom. Aby rozproszyć uprzedzenia pogan do Pisma św. uczeni żydowscy uciekli się do allegorycznego tłumaczenia ksiąg świętych i teoryi pojęcia Mądrości Bożej—to było tłem ówczesnej apologetyki żydowsko-aleksandryjskiej. Wreszcie dla zapoznania greków z Pismem św., dokonano przekładu tegoż na język grecki (ob. Septuaginta). Przyznać trzeba iż cały ów ruch aleksandryjsko-żydowski był wynikiem konieczności historycznej: zetknięcia się dwóch ras obcych sobie duchem, a jednak zmuszonych żyć i rozwijać się obok siebie. Bibliografia: Dähne *Geschichtliche Darstellung der jüdisch-alexandrinischen Religions philosophie*, Halle 1834; Bois, *Essai sur les origines de la philosophie judéo-alexandrine*, Toulouze, 1890. (Goschler *Diction. Encycl;* Vacant, *Dict. de Theol.*).

X. J. N.

Aleksandryny. Ob. Hymnologia.

Aleksejew Piotr Aleksejewicz, liturgista i historyk rossyjski, protopop soboru Archanioła w Moskwie, później kustosz soboru katedralnego; † w r. 1801. Dzieła A-a są: *Dykcyonarz cerkiewny*, którego najlepsze wydanie wyszło w Petersburgu w r. 1794 w 3 tomach; późniejsze wydania znacznie zmienione; *kazania*; rossyjskie tłumaczenie Grotiusa, *O prawdziwości religii chrześcijańskiej.*

Aleksy Bułgar—według niektórych historyków rzymsko-katolicki bp Kijowski, wysłany z inicyatywy Bolesława Chrobrego przez pża Benedykta VIII w 1021 r. do Kijowa. Wobec tego że Jarosław I całą siłą popierał obrządek grecki, pobyt A. na Rusi stał się niepodobnym, powrócił wiec do Bułgaryi i tam życie zakończył. (Ob. Władysław Abraham, „*Z dziejów Kościoła*“ t. I, str. 15; Orłowski, *Defensa biskupstwa i dyecezyi Kijowskiej*, Lwów 1748; Friesius, *De episcopatu Kioviensi commentatio*, Varsaviae 1763; Dobszewicz, *Wiadomość o biskupstwie Kijowskiem Rzym-Katol.* Gniezno 1883). *T.*

Aleksy Falconieri św. Ob. Siedmiu śś. Fundatorów Zakonu Serwitów.

Aleksy św., wyznawca, syn Eufemiona senatora rzymskiego; odznaczał się miłosierdziem względem ubogich; rodzice skłonili go do małżeństwa, lecz A. uciekł z domu natychmiast po obrzędzie ślubnym; żył nieznany nikomu w ostrej pokucie przez czas długi; wróciwszy do rodzinnych stron zamieszkał jako pielgrzym i w ostatnich dopiero chwilach życia dał się poznać; † ok. r. 416. Dom, w którym A. umarł, zamieniono na kościół noszący tytuł św. Bonifacego i Aleksego. Święto obchodzi Kośc. 17 lipca. Glaire, *Dict.*; Petin, *Dict. hagiogr.* I, st. 110).

Aleksy św. Męczen. w Konstantynopolu, umęcz. razem z św. Julianem i innymi 8 towarzyszami, z rozkazu Leona Izauryjczyka, w VIII w. za to, iż zawiesili obraz Zbawiciela nad bramą miedzianą. Święto—9 sierp. (Pétin, *Dict. hagiograph.* I, p. 110).

Aleksy V Dukas, przezwany Murzufles (czarnobrewy) cesarz bizantyjski, przywłaszczył sobie tron, zamordowawszy podstępnie Aleksego IV (1204). Następnie A. próbował wejść w układy z krzyżowcami, ci jednak odrzucili wszystkie jego propozycye i zdobyli Konstantynopol. A. dognany w ucieczce, został skazany na śmierć przez cesarza łacińskiego Balduina.

Aleksy, metropolita kijowski † 1378 r. Po śmierci Teognosta został wyniesiony na żądanie Iwana II na godność metropolity kijowskiego, do której rościł sobie prawa Teodoret, wyświęcony na metropolitę, bez wiedzy patryarchy carogrodzkiego, przez bułgarskiego patryarchę z Tyrnowa. Teodoret mimo złożenia go z godności przez patryarchę carogrodzkiego, używał tytułu metropolity i rządził w tej części dyecezyi, która zostawała pod rządem Litwy. Zaraz po swem wyniesieniu na godność metropolity A. uzyskał od patryarchy potwierdzenie przeniesienia stolicy metropolitalnej do Włodzimierza (nad Klaźmę). Olgierd nie chciał uznać A. i dla ziem ruskich, podległych swemu berłu i na godność metropolity niejakiego Romana przeznaczył. Granice dyecezyi nie były oznaczone ściśle, ztąd więc wynikły spory. W 1356 patryarcha godząc te spory orzekł, że A. ma nosić tytuł „metropolity Kijowskiego i całej Rusi", Roman zaś jako „metropolita litewski", ma mieć władzę nad Połockiem, Turowem, Włodzimierzem (wołyńskim), Chełmem, Łuckiem, Przemyślem i Haliczem. W 1362 † Roman, A. został jedynym metropolitą Kijowskim. Niedługo to trwało. Kazimierz W. w r. 1370 zażądał dla bpa Antoniego godności metropolitalnej. Patryarcha carogrodzki ulegając żądaniu, mianował Antoniego metropolitą Halickim i Kijowskim. Wtedy Olgierd zaczął energicznie dopominać się o metropolitę dla swoich ziem. Ulegając prośbom, patryarcha Filoteusz mianował mnicha Cypryana metropolitą Kijowskim i litewskim z prawem następstwa po A. Cypryan zamieszkał w Kijowie. W. Ks. Moskiewski nie uznał tego następstwa i polecił A. następcą swoim mianować niejakiego Mitjaja. Tym sposobem dawna metropolia Kijowska w tym czasie podzieliła się na trzy części z rezydencyami w Kijowie, we Włodzimierzu (właściwie od r. 1325 w Moskwie) i Haliczu. A. † 1378 r.; następcą po nim został Mitjaj. (Ob. Władysław Abraham, „*Z dziejów Kościoła*", t. I, Lwów 1904; Miklosich et Müller, *Acta Patriarchatus Constantinopolitani*, Vindobonae 1860; Skrobiszewski, *Vitae Archiep. Halic. et Leopol.*, c. XII). *T.*

Aleksyanie albo Cellici zgromadzenia religijne powstałe w XIV w. w Niemczech i Niderlandach w czasie zarazy czarnej grasującej w Europie. Nazwę przyjęli od św. Aleksego, którego obrali za patrona. Zadaniem ich było pielęgnowanie chorych i grzebanie umarłych. Zgromadzenia te zatwierdził Pius II. A. nazywano także l o l l a r d a m i od l o l l e n nucić pieśni za umarłych; nie należy jednak brać za jedno lollardów-aleksyanów z lollardami-heretykami Wiklefitami.

Aleman Ludwik, arcbp Arles, kardynał zwany często L u d o v i c u s A r e l a t e n s i s, ur. 1390 r.—† 1450. R. 1425 został arcbpem Arles, a Marcin V za usługi oddane Kłowi mianował go kardynałem i wice-kamerlengiem (1426). Na soborze bazylejskim grał smutną rolę i brał czynny udział w odszczepieńczych przedsięwzięciach tego zebrania, które posunęło się aż do detronizacyi Eugeniusza IV i wyboru antipapieża Feliksa V, co powszechnie uważano za dzieło A. Skutkiem tego Eugeniusz destytutował go. Skruszony A. poddał się i został przez Mikołaja V przywrócony do godności. Współcześni nawrócenie A. uważali za szczere; wiódł A. żywot świątobliwy i nieskazitelny, skutkiem czego, gdy cuda działy się na jego grobie i głos powszechny uważał go za świętego, Klemens VII ogłosił beatyfikacyę A. (1527).

Alembek Fryderyk, kanonik przemyski, † w r. 1672, autor wielu dzieł z zakresu historyi Kościoła; ważniejsze; *Trzebiniana* zawiera dokumenty i przywileje bpstwa i katedry przemyskiej.

Alembert Jean de Rond d', jeden z encyklopedystów, ur. 1717 r. — † 29 paź-

dziernika 1783 r. w Paryżu; podrzucony przez rodziców naturalnych pod kł St. Jean le Rond; stąd wziął swoje nazwisko, później przybrał pseudonim d'A. Zdradzając od młodości wielkie zdolności, poświęcił się studyom matematycznym i fizycznym; 1741 r. został członkiem Academie de France. Zajmował się też literaturą i estetyką, nabrał zaś głównie rozgłosu jako niewierzący filozof XVIII w., gdy z Diderotem i in. począł wydawać słownik encyklopedyczny, który stał się rozsadnikiem niewiary. Odsunąwszy się od tego przedsięwzięcia był nauczycielem kilku rodzin w duchu ateistycznym. Szczególnie walczył przeciwko Jezuitom, w rozprawie *De la destruction des Jesuites*, za którą pochwalił go Voltaire. Po śmierci Voltaire'a usiłował stanąć na czele filozów-ateuszów. Był pyszny, zarozumiały, żądny sławy, fałszywy, samolubny. Z serca zdeprawowanego płynęła jego nienawiść ku Kłowi.

(Ch.).

Aleni Giulio T. J., ur. w Brescia roku 1582, † w w Fu Czeu r. 1649. Był misyonarzem w Chinach i zalicza się do najlepszych znawców chińskiego języka. Po chińsku wydał swe dzieła, których podług O. Foureau zostawił dwadzieścia pięć. Główniejsze: *O mszy św.; Życie Jezusa Chrystusa; Prawdziwe pochodzenie wszechrzeczy; O Sakramencie pokuty; Dyalogi o wierze chrześcijańskiej; O Bogu, stworzeniu świata i wcieleniu słowa Bożego; O umartwieniu; O naturze ludzkiej; Zasady geometryi; Notatki geograficzne.* Chińczycy podziwiając mądrość i cnoty A. nazywali go europejskim Konfucyuszem. (Ob. H. Cordier, *Bibliogr. Sinica; Gr. Enc. fr.*; Bartoli, *La Cina*, Turin 1825; Sotwel, *Bibl. Soc Jesu*).

X. S. G.

Aler Paweł T. J., ur. w r. 1656—† r. 1727; profesor filozofii i teologii, rektor wielu kolegiów. Wybudował w kollegium w Kolonii teatr, w którym dawał przedstawienia tragedyj i oper łacińskich, które sam ułożył; przyczynił się tem wielce do rozwoju muzyki chóralnej, ale też ściągnął na siebie różne zarzuty; przeciwnicy tych inowacyj oskarżyli go w Rzymie, gdzie jednak usprawiedliwił się przed trybunałem Roty z czynionych mu zarzutów. Nieprzyjaciele jego skazani zostali na zapłacenie 1000 florenów tytułem wynagrodzenia i zmuszeni byli odwołać swe oszczerstwa. A. pieniędzy jednak nie przyjął. Dzieła A. są: *Praxis poetica; Annus saecularis*, poemat dedykowany arcbpowi Maksymilianowi Henrykowi Bawarskiemu; *Gradus ad Parnassum* i wiele *tragedyj* i *oper* (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Alès Anatol, pisarz francuski, ur. w Paryżu r. 1840; był bibliotekarzem księcia Parmy, potem bibliotekarzem archiwistą, dziennikarzem i redaktorem czasopisma: *Gazette des femmes*. Ważniejsze dzieła A-a są: *Les Moines imprimeurs* 1873, in 8-o; *Bibliothèque liturgique*; 1878, in 8-o—zawiera opis ksiąg liturgicznych wydrukowanych w XV i XVI w., pisał też wiele o kwestyi kobiecej.

Alexandris (de) Kajetan, teatyn włoski, † w r. 1730; generał zakonu w roku 1719. Autor dzieła: *Confessarius monialium*, w którym wykłada obowiązki i przywileje zakonnic.

Alexia le Clerc, wielebna, założycielka Instytutu Najśw. Panny w Nancy, ur. w Remiremont w r. 1576 z zamożnych i pobożnych rodziców. Nie mogąc wstąpić do Klarysek postanowiła założyć sama zgromadzenie, którego głównym celem byłoby wychowanie dziewcząt. Zwierzyła się A. ze swoim zamiarem św. Piotrowi Fourier. Święty zamiar A-i pochwalił i nowe zgromadzenie powstało w Nancy w r. 1617. Konstytucye napisał św. Piotr, przełożoną została A.; w r. 1620 zapadła w ciężką chorobę i po wycierpieniu strasznych napaści szatana, † w r. 1622, w r. 46 roku życia. Św. Kongr. rytu zbadała w r. 1899 cnoty A. i pozwoliła nadawać jej tytuł wielebnej.

Alexius a S. Aquilino, napisał duże dzieło *Pentateuchi hebraeo-samaritani praestantia*, Heidelberg 1783.

Alfabet. Alfabetem nazywamy zbiór znaków, które w pisowni u rozmaitych narodów wyobrażają dla oka dźwięki artykułowanej ich mowy. Nazwa sama pochodzi od dwóch pierwszych liter greckich: alfa, beta (nasze abecadło od A, B, C). A. we właściwem jego pojęciu wynaleźli Fenicyanie i to po wielu wiekach szukania. Pierwsza pisownia była obrazowa, hieroglificzna, wyrażała pojęcia za pomocą obrazów im właściwych, zamiast

podawać dźwięki za pomocą znaków mniej lub więcej dowolnych, które bezpośrednio podają dźwięki, a pośrednio pojęcia. Obraz lwa np. może być pismem obrazowem, dającem nam pojęcie tego zwierzęcia, bez podania jednak dźwięków, które to zwierzę wyrażają w danym języku. Trzy zaś litery, które wchodzą w skład wyrazu: l e w są pismem głoskowem, które nam bezpośrednio podają trzy dźwięki, a pośrednio budzą pojęcie lwa w tym, kto rozumie po polsku. Wykopaliska geologiczne wykazują nam, że człowiek miał wrodzoną skłonność do rysowania kształtów zwierzęcia, którem się posługiwał w domowem życiu. To są początki pisma hieroglificznego. Było ono bardzo niedoskonałe, pozwalało na wyrażanie bardzo ograniczonej liczby pojęć i rzeczy, pod zmysły podpadających, oderwane zaś tylko za pomocą symboli; nie umie wyrazić pojęcia jasno i dobrze określonego, bo niema sposobu na połączenie oddzielnych znaków w jedną organiczną całość i wykazanie ich wzajemnego stosunku do siebie, ma w sobie niejasność i trudności rebusowe. To naprowadziło w końcu niektóre narody, aby symbolom hieroglificznym nadać znaczenie głosowe ściśle określone i pewne. Wynalazcy pisma asyryjskiego weszli na tę drogę, ale nie potrafili rozłożyć zgłoski na jej składowe części. Egipcyanie poszli dalej i rozróżnili w dźwięku artykulacyi spółgłoskę i samogłoskę i oni pierwsi posiadali litery. Były to litery o obrazach hieroglificznych, którym nadano, jako znaczenie głosowe, dźwięk rozpoczynający nazwę przedmiotu, wyrażonego na obrazie, np. obrazowi l w a dano znaczenie dźwięku *l*, bo wyraz l e w w egipskim, jak i w polskim języku rozpoczyna się od *l*. Na trzy tysiące lat przed Chrystusem, a półtora przed Mojżeszem spotykamy pismo egipskie już zupełnie wyrobione. Starożytni egipcyanie znali trojakie pismo: h i e r o g l i f i c z n e, w którem wyobrażano przedmioty, pod zmysły podpadające, w ich naturalnej formie; h i e r a t y c z n e albo święte, rodzaj pisma pośpiesznego, w którem rysunki hieroglificzne są uproszczone, aby ułatwić pisanie; d e m o t y c z n e wreszcie, popularne, w którem zmniejszono liczbę znaków i kształty ich jeszcze więcej uproszczono. Między hieroglifami są alfabetyczne w liczbie 27 według Brugscha; inne wyrażają całe zgłoski; wszystkich znaków hieroglificznych jest około 3,000. Fenicyanom przypadło w udziale uprościć tę wielką liczbę znaków i wytworzyć alfabet w ścisłem znaczeniu. Umysłem praktycznym, jasnym odrzucili to wszystko, co było niepotrzebne. Więc wybrali jeden tylko rodzaj pisma, nadali mu stały kierunek z prawej ku lewej stronie (egipcyanie w rozmaitym kierunku pisali nawet z góry na dół) ze znaków egipskich wzięli tylko te, które były nieodzowne, doskonale obliczyli liczbę spółgłosek, znajdujących się w ich języku, wybrali 22 znaki alfabetyczne, któremi wyrazić potrafili wszystkie dźwięki swej mowy. Niedoskonałością pisma fenickiego było to, że nie wyrażało dźwięków samogłoskowych. Grecy później poprawili tę niedokładność i wynaleźli znaki samogłoskowe. Fenicyanie obdarzyli ludzkość wynalazkiem, który miał mieć tak doniosłe znaczenie dla cywilizacyi. Wszystkie (z wyjątkiem assyryjskiego) znane pisma alfabetyczne, które były czy są w użyciu pochodzą od fenickiego pisma. Stare pismo hebrajskie jest takie samo, jak fenickie, greckie, jak i łaciński alfabet jest przekształconem przez wiekowe użycie pismem fenickiem. Za podstawę dla swych znaków przyjęli fenicyanie pismo hieratyczne, jako nadające się lepiej do prędkiego pisania. Pismo fenickie nie odrazu się ukształtowało, ale po wielu dość znacznych przemianach. To jednak dziś jest pewne, że ukształtowanie się pisma fenickiego poprzedziło epokę Mojżeszową. Hieratyczne pismo egipskie, podstawa pisma fenickiego, miało dwie formy: starszą (przed okresem najścia Hyksosów do Egiptu i założenia tu ich dynastyi XVIII) i późniejszą. Fenicyanie oparli swe pismo na wcześniejszem hieratycznem, musieli więc to uczynić, zanim XVIII dynastya objęła rządy, zatem przed Mojżeszem, który żył za czasów tej dynastyi. Nadto Żydzi mając zbliżony język do fenickiego, łatwo mogli przejąć ich alfabet w Egipcie, gdzie było tyle przedsiębiorstw handlowych fenickich. (Ob. P i s m o h e b r a j s k i e).

X. A. S.

Alfabetyczne poematy, akrostychy, pisane w ten sposób, że każdy wiersz, czy pewna ich liczba rozpoczyna się od liter w porządku alfabetycznym. Do poematów alfabetycznych, w ścisłym porządku alfabetycznym ułożonych należą: Psalmy

111, 112, 119 w hebr. (W. 110, 111, 118), pochwała mężnej niewiasty (Prov. 31, 10—31) i cztery pierwsze rozdziały Lamentacyj Jeremiasza pr. Ps. 111 (Confitebor) i 112 (Beatus vir) złożony jest każdy z 22 wierszy, rozpoczynających się od 22 liter w porządku alfabetycznym. Po dwa paralelizmy napotykamy w 8-iu pierwszych wersetach, rozpoczynające się każdy od litery porządkowej alfabetu i tworzące 16 wierszy razem; a po trzy paralelizmy mamy w dwóch ostatnich wiersetach, tworzących 6 wierszy ostatnich. Psalm 118 (Beati immaculati) jest inaczej ułożony. Posiada 176 dystychów, tworzących 22 strofy po 8 wierszy każda, rozpoczynających się od jednej litery według porządku alfabetycznego stąd pierwsza strofa nosi miano *alef*, druga *bet* i t. d. W liturgii Kościoła katolickiego utworzono z tego Psalmu 11 Psalmów, po 2 strofy każdy i 2 pierwsze Psalmy przeznaczono dla Primy w pacierzach kapłańskich, a 9 Psalmów następnych tworzy trzy następne godziny kanoniczne: tercyę, sekstę, nonę. Pochwała wreszcie niewiasty mężnej (Prov. 31, 10—31) posiada 22 dystychy 44 wierszy, z których stale pierwszy tylko zaczyna się od litery porządkowej. W Lamentacyach c. 1, 2, 4 spotykamy to samo, że w 22 strofach tylko pierwszy rozpoczyna się od litery porządkowej; w c. 3 każda litera powtarza się w trzech z porządku wierszach, stąd mamy 66 wierszy. Inne poematy alfabetyczne w Piśmie św.: Ps. 25, 34, 145 i 9, 10 według hebr. odstępują znacznie od porządku alfabetycznego, bo albo pewnych liter brakuje, albo są nie w swojem miejscu. *X. A. S.*

Alfanus (Alphanus), zakonnik z Monte-Cassino, opat w Salerno, a później arcbp tego miasta, żył pod koniec XI i na początku XII w. Oprócz żywotów niektórych świętych, zostawił i inne dzieła. (Ob. Baronius, *Annal. ad ann. 1107*).

Alfeusz, ob. Jakób Młodszy.

Alfitomancya (Alphitomantia)—wróżenie z mąki. (Ob. Delrio, *Disquisit. magic.*, l. IV, c. 11, q. 7, sect. 2).

Alfons de Liguori, ob. Liguori, Alfons św.

Alfons à Sta Maria, bp Burgos, poeta, filozof i historyk, ur. 1396 r. — † 1456, najmłodszy syn neofity Salomona Levi, który przyjąwszy chrzest również został bpem w Burgos, jako Paulus a Sta Maria (ob.). A. przez Jana II kastylijskiego posłany został na sobór w Bazylei, tam poznał Aeneasza Sylwiusza późniejszego Piusa II, który w komentarzach swoich zwie go „chlubą Hiszpanii". Był skromny, żarliwy i pobożny. Spełniał też misyę dyplomatyczną, godząc Albrechta austryackiego późniejszego cesarza Albrechta II z Władysławem II, królem polskim. Eugeniusz IV mianował go bpem Burgos w następstwie po jego ojcu wyżej wspomnianym Pawle. Napisał *Anacephalaeosis regum Hispaniae Romanorum imper., sum. pontificum, nec non regum Francorum* opracowane później w Granadzie 1545 r., pierwotnie przez niego napisane po hiszpańsku. Pisał też inne rozprawy, z których „Kronika" jako rękopism znajduje się w paryskiej bibliotece narodowej. (Ob. Clarus *Spanische Liter.* Mainz 1846, II, str. 160). A. nie należy mieszać ze starszym Alfonsem z Burgos, również neofitą, ur. 1270, który był zakrystyanem w Burgos i gorliwie bronił Chrześciaństwa pko napaściom Żydów (Ob. Michaud, *Biogr. univ.*). *(Ch.).*

Alfons de Orosco, błog. augustyanin, hiszpan, ur. w r. 1550; odebrał chrześcijańskie wychowanie, i już w 6-ym roku życia postanowił oddać się życiu duchownemu. Przez czas jakiś był chłopcem, śpiewającym w chórach katedralnych w Toledo. Obdarzony zdolnościami muzycznemi, uczynił w muzyce wielkie postępy. Kształcił się w uniwersytecie w Salamance; w r. 1522 wstąpił do Augustyanów. W zakonie dręczony był skrupułami i pokusami rozpaczy. W r. 1538 i 1541 był kolejno przeorem w dwóch konwentach, później wizytatorem prowincyi hiszpańskiej. W r. 1548 udał się na missye do Meksyku, ale choroba nagła zmusiła go do powrotu do kraju; w r. 1554 został nadwornym kaznodzieją Karola V. Życiem umartwionem budował wszystkich na dworze królewskim. Obdarzony był od Boga nadzwyczajnemi łaskami i darem cudów, † w r. 1591.

X. J. N.

Alfons I, król portugalski, objął rządy „hrabstwa Portugalii" 1128 r.; po zwycięstwie nad Maurami (1139) obwołany został przez wojsko królem, sam też uprosił sobie u pża pozwolenie przyjęcia godności królewskiej. Ogłosił Portugalię niezależną od Kastylii; za pozwoleniem Innocentego II został koronowany (1143)

przez arcbpa Bragi. A. uznał się lennikiem pża i przyrzekł płacić daninę. A. był walecznym, sprawiedliwym i zawsze wiernym synem Kła; † 1185 r.

Alfons Rodriguez, ob. Rodriguez Alfons.

Alfons Tostado. ob. Abulensis.

Alfred Wielki, król anglo-saksoński ur. 849 r., po śmierci 3 starszych braci wstąpił 871 na tron. Nieprzyjaciele zewsząd nacierali na Anglię, tak że kronikarze współcześni nie mogą wyliczyć wszystkich bitew, które stoczyć musiano. A. musiał uciekać i tułać się po kraju. W przebraniu podkradał się do obozu wrogów, badał ich siły i pozycye, nawiązywał stosunki z wiernymi sobie, i zebrawszy waleczne hufce 878 r. pojawił się w Anglii na ich czele, odnosił zwycięstwo po zwycięstwie, aż wreszcie cały kraj od wroga oswobodził. Teraz zabrał się do dzieła restauracyi. Odbudowywał kościoły, miasta (Londyn 886), wsie, zakładał klasztory, stworzył olbrzymią flotę. Nie mniej gorliwie zabrał się do duchowego odrodzenia narodu, przy pomocy Grimbolda z St. Omer. Całe życie duchowe wychodziło z dworu królewskiego, sam król tłumaczył uczone i pobożne dzieła z łacińskiego na anglo-saski; między innemi przełożył Bedy *Historia ecclesiastica*, Orozyusza *Moesta mundi*, wreszcie Grzegorza *Liber pastoralis*. Z 24 godzin dnia, według świadectwa Malmesbury'ego poświęcał A. naukom. Wydał szereg praw, przyczem, baczył na surowy i słuszny wymiar sprawiedliwości. Trzymał się przytem zasad Ewangelii. Był zawsze najwierniejszym synem Kła. † 28 paźdz. 901 r. (ob. Weiss, *Geschichte Alfreds d. Grossen*, Freiburg, 1852).

(Ch.).

Algazel (Algazalli), jeden ze słynniejszych arabskich filozofów (1058—1111). Wcześnie zasłynął ze swojej nadzwyczajnej wiedzy. Wskutek tego został powołany do wykładania filozofii w Bagdadzie. Tam jednak zwątpił, by filozofia mogła go doprowadzić do jakichkolwiek pozytywnych rezultatów. Udał się tedy do Syryi i tam samotnie 11 lat prowadził mistyczno-kontemplacyjny żywot, odpowiedniemi praktykami gotując się do objawień duchownych. Czując się dostatecznie przygotowanym, rozpoczął znowu publiczną działalność nauczania. Z dzieł jego najznakomitsze są: *O dążeniach i zadaniach filozofów* (A Makârid el falâsifach); *O poznawaniu rozumem prawd bożych*; *Probierz czynów*; *Uwolnienie od błędów*; *Wzajemne zwalczanie się filozofów* (Destructio philosophorum); *Odrodzenie umiejętności religijnych*. W pismach tych przedstawia przedewszystkiem arabsko-arystotelesowski system filozoficzny, następnie poddaje go szczegółowej zjadliwej krytyce, nakoniec uczy, że do prawdy dochodzi się nie ciasną drogą rozumowego filozofowania, ale mistyczno-kontemplacyjnem rozmyślaniem, którego skutkiem jest bezpośrednie oświecenie Boże, a ztąd najwyższa i niezaprzeczalna prawda. Scholastycy średniowieczni bardzo zajmowali się A., jako jednym z najlepszych znawców Arystotelesa, i przytem ze względu na jego nadzwyczajną sprawność dyalektyczną, współwyznawcy A. tak cenili wysoko jego mistyczne wywody, że głosili iż gdyby islam zaginął, możnaby go odbudować z pism A. W ogóle A. jest mistykiem religijnym na podstawie głębokiej znajomości arabsko-arystotelowskiej filozofii. Pisma A. były tłumaczone na rozmaite języki. W w. XII B. Gundisalvi przetłumaczył na łacinę dzieło Makacii p. t. *Logica et Philosophia Algazelis* Wenecya, 1506; Schmoelders; *Essai sur les écoles phil. chez les Arabes*, Paryż, 1892; Munk, *Dict. des sciences philosophiques; Melanges de philosophie juive et arabe;* Stoeckl Abb. *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*, Paderborn; Blanc, *Histoire de la philosophie*. Paris, 1896; Vallet, *Histoire de la phil.*, Paris, 1897.

X. S. G.

Alger albo Alcher z Clairvaux, cysters, współczesny św. Bernardowi. Zajmował się psychologiczno-filozoficznemi studyami. Wydał pismo p. t. *De spiritu et anima*, które dotychczas było przypisywane św. Augustynowi. A. wykazał, że jest to kompilacya z XII w., z rozmaitych autorów zebrana.

Alger z Leodyum (Liège), pisarz teologiczny z XII w. Pracował jako kapłan blisko 20 lat przy kościele katedralnym w swem mieście rodzinnem w Liège, poczem wstąpił do klasztoru w Clugny i tam żywota dokonał prawdopodobnie w 1130 r. Z licznych pism „Magistri Al-

geri“ na uwagę zasługują najważniejsze: Cały szereg ulotnych pisemek *o prawach i przywilejach leodyjskiego Kościoła; Tractatus de libero arbitrio* (por. Pez, *Thesaur. aneed. IV*, 2, 111 sq.); Rozprawa *De sacramento corporis et sanguinis Domini.* Zdaniem współczesnych jestto najlepsze zbicie eucharystycznych błędów Berengaryusza; Najważniejszym jednak jest traktat *De misericordia et justitia.* Wydał to pismo z rękopisu znalezionego w Clairvaux *Martène* w 5 tomie swojego *Thesaurus.* Składa się z 3 części: pierwsza rozważa warunki, przy których rygor dyscypliny kościelnej może być złagodzony, druga obejmuje sposób praktycznego stosowania dyscypliny kościelnej, trzeci omawia sakramenty przyjmowane i udzielane osobom znajdującym się po za obrębem kościoła. Wogóle dzieło powyższe jest samodzielnem, krytycznem i systematycznem opracowaniem dyscypliny kościelnej. Wszędzie autor stawia zasady pozytywne, potwierdzając je cytatami z ojców Kła, pontyfikatu a nawet z kanonów pseudoizydoryańskich. Przedstawienie i przeprowadzenie rzeczy ma nadzwyczajne podobieństwo do dekretu Gracyana. Uczeni niemieccy Richter i Hüffer dowiedli, że Gracyan jako źródła głównego używał dzieła Algerusa, idąc w swoim Dekrecie za planem, dowodami i poglądami jego. (Por. Richter, *Ueber Algerus von Lütich und sein Verhältniss zu Gratian, in dessen Beiträgen zur Kenntniss der Quellen des kanonischen Rechtes*, 1834, 7—17; Hüffer, *Beiträge zur Geschichte der Quellen des kan. Rechtes*, 1862, 1—66. Pierre de Cluni, *l. 2 ad. v. Henric et de Mirac. sui temp.;* Jan Vlimmer, *in praef. ad Alg.;* Bellarmin, *de script. eccles.;* Valère André, *Bibl. Belg.* t. VI; Du Pin, *Bibl. des aut. eccl.* XI; Dom Ceillier, *Hist. des auteurs sacr.* Bach, *Dogmengeschichte des M. A.* Wien, 1873; Schnitzer, *Berenger von Tours*, Stuttgard, 1892; P. Fournier, *Bibl. de l' Ecole des Chartes*, 1897 p. 651—656; Hurter, *Nomenclator*, 1899, t. IV szp. 11—13; Glaire, *Dict.*; Vacant, *Dict. de Théologie*).

X. W. G.

Alger Wilhelm Rounseville, teolog amerykański, ur. w Treetown (Massaczuset) w r. 1822; studyował teologię na uniwersytecie Harvard pod Bostonem, był pastorem w wielu miastach. Dzieła jego: *A cirtical history of the doctrine of a future life*, którego 12 edycya wyszła w r. 1885, niebezpieczne ze względu na tendencye np. powtarza zarzuty przeciwko wieczności kar; *The end of the world and the day. of judyment*, 1870; *A symbolic history of the cross of Christ.* 1881. (Appleton, *Cyclopaedia of American Biography* New-York, 1891, str. 49).

Algier arbpstwo. Starania podjęte w w. XIII, aby w A. zaprowadzić Chrześcijaństwo, były bezskuteczne, dopiero r. 1632 powstały stacye misyjne dla Chrześcijan niewolników, niebawem zaś A. został wikaryatem apost. Bpstwo ustanowione zostało dopiero 1838 r. Rząd francuski stawiał ustawicznie trudności; stosunki poprawiły się dopiero po r. 1846, skutkiem czego Stol. Apost. podniosła A. do godności arbpstwa (1867) a Karol M. A. Lavigérie (ob.) dotychcz. bp Nancy, został mianowany arbpem, który wnet rozwinął nader gorliwą działalność pasterską. Arbp ma 3 wikaryuszów general. i kapitułę złożoną z 8 kanoników. Wielkie seminaryum w St. Eugéne, pozostaje pod kierunkiem Lazarystów; probostw jest 98, 27 wikaryatów i 20 kapelanij pomocniczych. A. podlegają dwa sufraganaty w Konstantynie i Oranie. Istnieje w A. wiele zakonów, jak Jezuici, Lazaryści, Trapiści, Biali ojcowie, Bracia szkolni, Siostry miłosierdzia, Siostry nauki chrześc., Trynitarki i w. in.

(*Ch.*).

Algrinus (Allegrin, Algroin, Holgrain), kardynał bp Sabiny, † w Rzymie 1233; uczył teologii w Paryżu, 1225 został biskupem Besançon. Grzegorz IX polecił mu zorganizować wyprawę krzyżową przeciwko Maurom w Hiszpanii i posłał go (1230) do Kapui, gdzie zawarty został traktat w San Germano, na mocy którego cesarza Fryderyka II zwolniono z klątwy.

Ali, czwarty kalif, zięć Mahometa, dużo przyczynił się do ugruntowania islamu w Arabii. Panował 4 lata; zamordowany został w r. 660 po Chr.

Alians ewangelicki, (Evangelical Alliance), związek złożony z różnych kościołów i sekt protestanckich rozpowsze-

chniony zwłaszcza w Anglii i Ameryce północnej, ma za cel krzewić protestantyzm i walczyć z niewiarą, oraz z Kłem katolickim. Myśl A. wyszła z Niemiec od pastora Dra Kniewela w Gdańsku (1842) poparł ją zaś (1843) Dr. Cholmers w Edymburgu († 1847 r.), oraz w Ameryce półn. Dr. Schmacker; urzeczywistniona wreszcie została na zwołanym w tym celu zjeździe w Liverpolu (1845). Ostatecznej organizacyi dokonano na 26 sesyach związku, odbytych w Londynie (1846), w których brało udział 921 osób z różnych stron świata przybyłych, a należących do licznych sekt protestanckich. Uchwały zapadłe zebrano w ustawie p. n. *Societatis Evangelicae constitutionis, et statutorum expositio brevis.* Nieszło bynajmniej w A. o nową organizacyę kościelną, ale o zespolenie się dla walki. Jakoż nie ustanowiono c r e d a wyznaniowego lecz 9 różnych punktów zasadniczych nauki protestanckiej dla określenia mniej więcej, kto do A. przystąpić może. Postanowiono też założyć filie A. 1) w Anglii i Irlandyi, 2) w Stanach Zjedn. Ameryki półn., 3) we Francyi, Belgii i Szwajcaryi francuskiej, 4) w angielskiej Amer. półn., 5) w Niemczech południ., 6) w Niemczech północ. i Szwajcaryi niemiec., 7) w Indyach zachodn. Filia berlińska zawdzięcza powstanie swoje pastorowi berl. baptystów Lehmauowi. Większość tych filij zanikła niebawem, jak i wogóle A. poważniejszej roli nieodegrał, a miejscami, jak w Berlinie, zbyt wygórowanemi aspiracyami swemi okrył się śmiesznością (1857). W Anglii A. nawet złączył się z tamtejszą propagandą rewolucyjną, gdy na jego czele stanął hr. Schaftesbury, który według świadectwa Hengstenberga, głosił, że należy wywoływać i popierać powstania w Polsce, Węgrzech, Włoszech i u innych narodów. W Berlinie usiłowano jeszcze wskrzesić A. w 1876 roku zamiar jednak nie doszedł do skutku, Epoka głównego rozkwitu A. przypada na 1852—1857, w ogóle śmiałe jego zamiary obalenia Kła katolickiego spełzły sromotnie na niczem i tam właśnie gdzie A. był najruchliwszy, jak w Anglii, Kł katolicki najświetniejszemi cieszył się zdobyczami (ob. Hergenröther, *Historya powsz. Kła katol.*, t. XVI. 299, str. 176); *Christl. polit. Blätter*, XL, 1857; *Darmstädter allg. Kirchenzeitung*, z 31 październ. 1857 r.; Dr. Massie, *The Evang. Alliance*, London, 1847).

(Ch.).

Aliberch S e b a s t y a n, hiszpan, profesor teologii w seminaryum w Vich, w Hiszpanii; licencyat obojga praw i misyonarz apostolski, wydał bardzo cenne dzieło p. t. *Breviarium predicabile potentissimum oratoris adjumentum seu Bibliotheca concionatoria ex breviario Romano elucubrata*, Vici, 1898, in 16-o.

Alienacya. W prawie kościelnem pod tym wyrazem rozumie się wszelkie czynności, które zmierzają do utraty dóbr i rzeczy kościelnych, albo któremi przenosi się na inne osoby jus ad rem i jus in re, albo które nakładają ciężary na dobra kościelne; a więc są to wszelkie darowizny, sprzedaż, zamiana, zastaw, obdłużenie hypoteczne, długotrwała dzierżawa, czynsz, naruszenie używalności rzeczy i t. p. A. wogóle jest niedozwoloną (ex c. 5 lit. XIII lib. III). Atoli niekiedy Kł pozwala na nią, byleby były zachowane przepisy kanoniczne. Mianowicie rzeczy ruchome, które servando servari non possunt, mogą i powinny być sprzedane, bez zachowania jakichkolwiek formalności. Rzeczy nieruchome małej wartości i ruchome nie drogocenne, mogą alienować biskupi (can. 72 c. 12 qu. 2), jeżeli naprawdę nie wiele są warte, kościołowi niepożyteczne i słuszna zachodzi przyczyna. Rzeczy ruchome drogocenne i nieruchome przechodzące wartość czterdziestn skudów rzymskich, mniej więcej około 100 rubli może biskup sprzedać dla słusznych przyczyn i z zachowaniem formalności prawnych. Słuszne przyczyny są trzy: sprawdzona konieczność, widoczny pożytek Kła i pobożność, kiedy np. bp chciałby erygować klasztor (can. 74 caus. 12, qu. 2; cap. 9 Tit. X. Lib. III). Co się tyczy formalności, do pża Pawła II, bpi obowiązani byli zasięgać zdania swego kleru (cap. 1. 2, Tit. XIII Lib. III), a jeśliby to były rzeczy drogocenne, mieć upoważnienie w niektórych prowincyach, synodów prowincyonalnych. Paweł II postanowił (Const, Ambitiosae. c. 2 de reb. eccl. non alien. Extran. com.), że nikomu nie wolno alienować dóbr kościelnych, dla jakichkolwiek przyczyn, bez pozwolenia Stolicy Apostol. Pozwolenie wydaje Kongr. Bisk. i Zak., która zawsze wymaga zezwolenia kapituły i zawiadomienia osób

interesowanych. Formalności te można pominąć, gdy zachodzi necessitas juris, jako to: wyrok sądowy, zastrzeżenie sprzedaży w testamencie, niemożność prawna posiadania dóbr nieruchomych; albo necessitas facti, gdy alienacya musi być dokonana niezwłocznie, n. p. dla uniknienia bankructwa. Można to czynić jednak tylko za zgodą bpa. A. dokonana z pominięciem formalności prawnych, uważa się za żadną i niebyłą zarówno in foro externo, jak prawdopodobnie i in foro interno. Pius IX w konstytutucyi „Apostolicae sedis“ zniósł dawne kary nałożone konstytucyą Ambitiosae, i zachował tylko ekskomunikę nikomu nierezerwowaną na alienujących i zatrzymujących dobra kościelne bez przyzwolenia St. Ap. W myśl konstytucyi Ambitiosae, ani bpi, ani opaci nie ściągają na siebie tej kary, tylko prałaci niższego rzędu, komendarze i rektorowie kościołów. którzy nadto ipso facta tracą prawo do posiadanego beneficyum. Ustawy synodalne polskie wogóle mówiąc, sankcyonują i niekiedy obostrzają wydane w tym względzie prawo powszechne i wciąż borykają się z zakradającemi się do Polski, bądź pod postacią zwyczaju, bądź pod postacią nadużycia, praktykami. Już najdawniejsze statuty synodów prowinc. polskich w zbiorze Mikołaja Trąby, rozkazują beneficyatom, ażeby w zakrystyi kościołów przechowywano dokładny spis inwentarza majątku kościelnego nieruchomego i ruchomego, wszelkich praw, funduszów, przywilejów, granic i t. p., celem zachowania własności kościelnej, będącej w faktycznem posiadaniu kościoła a nawet i roztrwonionej przez poprzedników. Tamże mają być zapisane księgi, ornaty, kielichy, klejnoty i utensylia kościelne, aby można było sprawdzać corocznie, czy co ubyło przez niedbalstwo jednych lub przybyło przez gorliwość innych. W myśl konstytucyi „Ambitiosae“, zabroniono wszelkiej przeciwnej prawu alienacyi pod karą suspensy ipso facto, którą dozwolono zdejmować bpom po odzyskaniu przez kościół przedmiotu alienowanego albo jego wartości. Zabroniono wypożyczania rzeczy kościelnych. Roczne dochody przeznaczone na fabrykę kościelną polecono powierzać do przechowania tylko wiarogodnym osobom, które zobowiązano do zdawania sprawy każdego roku z wydatków. W nowszych statutach, w zbiorze Jana Łaskiego, w myśl IV synodu prowinc. piotrk. zalecono bpom, ażeby karali pozbawieniem beneficyów, tych co alienują majątek kościelny. Prócz tego przypomniano, że nieprawnie alienujący podlegają ekskomunice, dopóki nie zwrócą rzeczy alienowanych. Zaznaczono, że opaci zrzekli się na tym synodzie wszelkich w tym względzie uzyskanych przywilejów. W zbiorze Jana Wężyka zamieszczono statut synodu prowinc. piotrk. z r. 1551, że nie wolno używać pobożnych pretekstów darowizny, osłaniających ukrytą sprzedaż, nie pozwolono alienować majątku kościelnego bez słusznych przyczyn i bez zezwolenia kapituły pod karą nieważności. Synod Jana Przerębskiego grozi nieposłusznym depozycyą. Mimo to wszystko bpi wyjednywali sobie przywileje. Gdy Urban VIII konstytucyą „Romanus Pontifex z d. 5 czerwca 1641 r. uznał za żadne i nieważne wszelkie akta, kontrakty, statuty, indulty, koncesye, ordynacye, dyspozycye kłom i pobożnym instytucyom w jakikolwiek sposób szkodę przynoszące, bez zezwolenia St. Ap. wydane i zawarte, bpi zebrani na synodzie prowinc. piotr. z r. 1643, przez posła ks. Jana Judyckiego, wyjednali z polecenia pża Innocentego X dekret Kongregacyi Soboru Trydenc. z d. 5 maja 1646 r., pozwalający na zasadzie 200-letniej praktyki oddawać członkom kapituł dobrze kościołowi zasłużonym dobra stołu bpiego w dożywocie, bez zezwolenia St. Ap. i tylko za zgodą kapituły. Dekret ten wprowadzony w życie przez ks. Jana de Torres arcb. adrianopol., nuncyusza przy królu Władysławie IV dla pięciu dyecezyj: gnieźnieńskiej, krakowskiej, kujawskiej, poznańskiej i płockiej. Synody dyecezyalne polskie, przez ogłoszenie specyalnych statutów jeszcze bardziej usiłowały zapobiegać alienacyi majątku kościelnego. *X. A. K.*

Alimenta (z prawa cywilnego). Alimenta w pojęciu prawnem są to środki konieczne do utrzymania, ustosunkowane do potrzeb osoby, dla której prawo nakazuje je dostarczać, udzielane jednak odpowiednio do stanu majątkowego osoby do dostarczanie alimentów obowiązanej. Dzieci obowiązane są dawać A. rodzicom i wogóle zstępni— wstępnym np. wnuki—dziadkom i babkom. Jeżeli dziecko mające ojca lub matkę, będących w niedostatku samo również nie ma żad-

nego mienia, lecz zawarło związek małżeński z osobą zamożną — natenczas zięć lub synowa, będąc przybranemi dziećmi rodziców żony lub męża — mają też obowiązek dawania im alimentów (art. 238—240 Kod. Cyw. Polsk. 1825 r.). Ustawa karna w art. 143 grozi trzymiesięcznym aresztem dzieciom, któreby same mając środki utrzymania, odmawiały rodzicom takowej potrzebującym. Małżonkowie przez samo zawarcie małżeństwa biorą na siebie wspólny obowiązek utrzymywania i wychowywania dzieci swoich (art. 237 Kod. Cyw. Polskiego, 1825 roku). — W myśl art. 210 Prawa o Małżeństwie 1836 roku, mąż jest obowiązany przyjąć żonę i opatrywać ją we wszelkie potrzeby życia, według swej możności. W czasie sprawy o nieważność małżeństwa, lub rozłączenie co do stołu i łoża Sąd Okręgowy zgodnie z art. 219 prawa o Małżeństwie, oznacza ilość alimentów, które mąż obowiązany będzie dostarczać żonie, aż do ukończenia procesu. Gdyby jednak mąż udowodnił, że żona nie mieszka w miejscu przez Sąd jej wyznaczonem— natenczas obowiązek płacenia alimentów żonie przez męża w zupełności ustaje (art. 220 Prawa o Małżeństwie). Ponieważ często się zdarza, iż żona chcąc jak najdłużej pobierać A., z powodu rozpoczętej przez siebie sprawy w Sądach Duchowych o seperacyę — sprawy takowej nie popiera, działając na zwłokę, przeto Sądy Duchowne, zgodnie z procedurą kanoniczną (por. Bouix, *De judiciis* t. II) przyjęły za zasadę, ściśle określać czas, w którym strony sprawę w konsystorzach prowadzące—takową ukończyć powinny. Niekiedy znowu zdarza się, że żona, będąc pozwaną w procesie seperacyjnym, mimo, iż w pierwszym protokóle sądowym przyznała się do winy (confessio judicialis) na skutek czego wpadł wyrok orzekający seperacyę z jej winy—następnie, chcąc pomimo to pobierać przez pewien jeszcze czas A. od męża, zakłada apellacyę do Sądu Wyższej Instancyi. Aby temu zapobiedz i nie dopuścić, iżby A. zupełnie niesłusznie płacone być miały, Sądy Duchowne zwykły w podobnych razach, wobec oczywistości faktów winę stwierdzających, orzekać seperacyę bez prawa apellacyi (*apellatione remota*). Po dwóch jednakowych, a na niekorzyść winnej zapadłych wyrokach w Sądach Duchownych, mąż zwalniany bywa przez Sądy Cywilne od obowiązku płacenia żonie alimentów, chociażby żoną, oczywiście dla zwłoki tylko, założyła jeszcze apellacyę do Stolicy Ap., gdyż jak wiadomo Stolica Ap. w podobnych zwykła postanawiać: „post bina conformia, obstat res judicata“. W razie uznania nieważności małżeństwa lub orzeczenia seperacyi na czas nieograniczony, małżonek dobrej wiary (ten, na którym wina nie ciąży), może, nie mając sposobu utrzymania, wystąpić przed Sąd Okręgowy o A., które tenże sąd wyznacza, mając na uwadze istotną potrzebę żądającego alimentów i możność, mającego A. dostarczać (Art. 266—267 Kod. Cyw. Polsk. r. 1825). Pobieranie A. i obowiązek płacenia takowych nie trwają bezterminowo i bezwarunkowo. Gdy bowiem albo dający A. przestaje być w możności dalszego ich dawania, albo też pobierający takowe nie będzie ich całkiem lub w części potrzebował, natenczas, zgodnie z art. 243 Kod. Cyw. Polsk. Sąd orzec może zmniejszenie lub zupełne zniesienie obowiązku płacenia alimentów. Dla ścisłości pojęcia o A. dodać jeszcze należy, iż w myśl art. 994 kodeksu karnego wyd. 1885 r., w razie nieślubnego pożycia, owocem którego było urodzenie dziecka, ojciec obowiązany był „stosownie do swego majątku“ płacić alimenta matce dziecka do jej wyjścia za mąż lub do śmierci, a prócz tego płacić na utrzymywanie dziecka. Artykuł ten był powodem licznych spraw, jakie matki nieślubne wytaczały ojcom swych nieprawych dzieci. Oczywiście zdarzały się i bezzasadne procesy tego rodzaju, mające na celu ewentualną kompromitacyę domniemanych ojców nieprawych dzieci. Dopiero w r. 1903 połączone zebranie departamentów senatu, pierwszego i karnego, orzekło, iż art. 994 kodeksu karnego nie ma mieć nadal mocy obowiązującej w Królestwie Polskiem. Obecnie przeto sądy podobnego rodzaju skarg o A. zupełnie nie przyjmują, a wszelkie w biegu będące sprawy z tego tytułu, umorzone zostały.

Ant. R.

Alimenta (z prawa kanonicznego) oznaczają to wszystko, co pewne osoby obowiązane są dawać innym osobnikom nietylko dla niezbędnego, lecz i odpowiedniego ich utrzymania, a więc żywność, odzież, mieszkanie, leczenie i t. p. Jakość i ilość A-ów zależą przeto od zamożności

i stanowiska społecznego tak dającego A., jak i odbierającego takowe. Obowiązani są dostarczać alimentów: 1) rodzice dzieciom swoim prawym, czy naturalnym (Extr. Cum haberet 5 De eo, qui; Abbas in c. 1 n. 4 de cohab. cl. et mul.) aż do pełnoletności, chyba, że wcześniej na utrzymanie swe zapracować mogą, lub też buntują się przeciwko władzy rodzicielskiej, niechcąc wspólnie z rodzicami mieszkać (Br. Quia frustra 14 de Usuris, et arg. Frustra sibi fidem 75, de Reg. iur. in 6-o); 2) Dzieci powinny dostarczać A-ów rodzicom pomocy potrzebujących (Rota rec. part. V t. 1 dec. 64 n. 24); 3) Mąż winien udzielać A-ów żonie, chyba, że go bez powodu własnowolnie opuści (Can. hic imago 13 caus. 33, q. 5; Sancher l. 9 de Matr. d. 4 n. 21 s.), lub też przyrzeczonego nie odda posagu (Sancherz l. c. d. 5 n. 2). Skoro żona opuści męża, z winy jego, należą się jej odpowiednie A. (Sancher l. c. n. 21 sq.); 4) biskup wyświęciwszy kleryka bez kanonicznego tytułu, musi mu dawać A., dopokąd nie naznaczy mu beneficium (Ob. Cum secundum de prebendis), jak niemniej zapewnić A. temu, którego sądownie pozbawił beneficyum. W pierwszych trzech wypadkach sądy cywilne decydują kwestye A-ów i ilość takowych na mocy przepisów prawa cywilnego.

J.

Alimes miasto obronne w pok. Galaad podczas walk Judy Machabejczyka (I Mach. 5, 26). Nie należy go mieszać z Elim u Izaj. 15, 8 w ziemi Moab. G. Schumacher odnajduje je w Kefr el-Ma, miejscowość leżąca na wschód od m. Tyberyackiego.

Alimonda Kajetan, prałat włoski, później kardynał, ur. w Genui r. 1818; kaznodzieja, polemista, współpracownik *Le Cattolico* od r. 1848, oraz *Civilta Cattolica* w r. 1853. Bronił dogmatu Niepok. Poczęcia i występował pko książce Renana: *Życie Jezusa;* w r. 1877 zostaje bpem Albenyi; w r. 1883 arcbpem Turynu; w r. zaś 1879 kardynałem; † w Genui w r. 1891. Najlepszem dziełem A-y są jego *Sermons et Conférences,* Genua 1866—1877, 12 t.; *Discorsi pastorali et accademici,* 1880—1887, 2 v.; *Il mio episcopato;* przetłumaczone z włoskiego na francuski dziełko, zawierające opowiadania apologetyczne: *De l'aube au coucher du soleil,* Lyon 1887, in 8-o; *Il sopranaturale nell' uomo,* 4 v. in 8-o; *L'uomo sotto la legge del sopranaturale,* 4 v. in 8-o; *I problemi del sec.* XIX, 4 v. in 8-o; *Lutero et l'Italia,* 1888, in 8-o; *La Musica sacra,* 1887. (*Dict. des Contemporains;* Hurter, *Nomenclator literarius*).

X. J. N.

Alina św., panna i męczenniczka w Brabancyi w VII w., wychowana w pogaństwie, została ochrzczona przez św. Amanda bpa, który podówczas odbywał missye w północnej Francyi. Ojciec A-y dowiedziawszy się o tem, kazał siepaczom zamordować córkę. Chrześcijanie zebrali szacowne szczątki i pochowali w grobie, który zasłynął wielkimi cudami. W roku 1193 otworzono grób św., i umieszczono relikwie jej w skrzyni kosztownej, przyczem działy się nowe cuda; w r. 1482 wybudowano nad kaplicą św. A. wspaniały kościół, i obsadzono przy nim zakonnice; w r. 1793 zakonnice uchodząc przed rewolucyą zabrały z sobą do Niemiec ciało św. patronki, i wróciły dopiero po uspokojeniu burzy rewolucyjnej. W r. 1823 władza kościelna zarządziła oficyalne zbadanie zwłok św. i uznała ich autentyczność. *X. J. N.*

Alishan Leon ks. narodowy historyk i poeta armeński; ur. w Konstantynopolu w r. 1820; nauki skończył w Wenecyi; w r. 1841 otrzymał stopień dra teologii. Był profesorem kolejno w kolegium Rafaelowskiem w Wenecyi, w kolegium armeńskiem w Paryżu, wreszcie u św. Łazarza, u Mechitarzystów w Wenecyi; od r. 1876 był wikaryuszem generalnym swego zgromadzenia. Ważniejsze prace historyczne A-a są: *l'Arménie modèrne,* 1855, in 4-o; *l'Arménie pittoresque,* 1878, 3 parties, in 8-o. Był też kierownikiem pisma naukowego i literackiego armeńskiego „*Polyhistor*"; ostatnią pracą A. była: *Historya i geografia Armenii,* dzieło wyd. w r. 1885 i zniszczone z rozkazu władz cenzuralnych w Konstantynopolu. *X. J. N.*

Alix Celestyn ks., pisarz klny francuski, ur. w Oppède w r. 1824, † r. 1870; dał się poznać z prac na polu śpiewu kościelnego; wydał także dziełko p. t. *Théologie séraphique extraite et traduite des oeuvres de St.-Bonaventure,* Paris 1855, in 12-o, 2 vol.

Alkala de Henares m. w dyecezyi toledańskiej niedaleko Madrytu, rezydencya arcbpa toledańskiego. Za czasów Rzymskich nazywano je Complutum, sławne z uniwersytetu założonego przez kard. Ximenesa w r. 1500, zamkniętego w r. 1807. Inną sławną instytucyą z której mogła szczycić się Alkala, była Polyglotta. A. była również ojczyzną Cerwantesa, (ob. Héfelé, *Le Cardinal Ximenes*).

Alkantara (Alcantara) starożytne miasto hiszpańskie warowne, na granicy z Portugalią, otrzymało swą nazwę od wspaniałego mostu na rzece Tagu, zbudowanego przez Trajana (Kantar arabskie oznacza most), było siedliskiem zakonu rycerskiego zwanego też Alkantara, założonego w XII w. (ob.).

Alkantara (Alcantara) zakon rycerski hiszpański; nazw. od miasta Alcantary w Estramadurze. Alfons IX odebrawszy to miasto Maurom powierzył obronę jego najpierw kawalerom z Calatrava, a we 2 lata później kawalerom św. Juliana z Poirier założ. w r. 1170 i zatw. przez Alexandra III w r. 1177, pod reg. św. Benedykta. Wtedy to kawalerowie ci zmienili dawną nazwę i przyjęli nową: z Alkantary. W r. 1540 otrzymali pozwolenie wstępowania w związki małżeńskie. Do swych zwykłych ślubow dodawali inny: bronić Niepokalane Poczęcie Maryi. (Glaire, Dict.; Mariana, *Hist. des Ordres monast. et milit.*, VI, p. 53; *Diction. hist.-portatif des ordres relig.* p. 7). *X. J. N.*

Alkendi, filozof arabski, † 860. Przetłumaczył Arystotelesa i napisał wiele prac oryginalnych. Abumusar prześladował go. Arabowie nazywają A. wielkim filozofem.

Alkoran, ob. Mahometanizm.

Alkuin, filozof, przyjaciel i doradca Karola Wielkiego. Ur. w Yorku ok. r. 735, † w r. 804; kształcił się w szkole bpa Egberta, mąż rozległej na owe czasy wiedzy. W czasie podróży swej do Włoch poznał się z Karolem Wielkim, który go sprowadził do swego państwa ok. r. 780, by podniósł w niem szkoły i oświatę. Nie zawiódł się w swych nadziejach monarcha, A. bowiem wywiązał się z powierzonych mu trudnych obowiązków nad wszelkie oczekiwanie; podniósł tedy i do niebywałej doprowadził świetności ówczesne szkoły klasztorne i utworzył nowe w Tours, Fuldzie, Ferrieres, Fontenelle; założył też szkołę dworską „Schola Palatina“ dla książąt i dworu. Nie małą też było zasługą A. zebranie i uporządkowanie zabytków piśmienniczych bogatej literatury łacińskiej. W życiu publicznem i naukowem brał A. żywy udział już to dysputując o kwestyach teologicznych, już wykazując i zwalczając błędy swego wieku. Za jego to wpływem Elispand, arcbp Toleda i Feliks bp Urgeli potępieni zostali na synodach we Frankfurcie w r. 794, i w Axila-Chapelle w r. 799 za błędne opinje o dwóch naturach w Jezusie Chrystusie. A. zostawił liczne dzieła teologiczne, filozoficzne, liturgiczne i ascetyczne; ważniejsze są: *Comes ab Alcuino ex Caroli imperatoris praeceepto emendatus*, wyd. przez Thomassiusa; *Comes sancti Hieronymi; Homiliarz; Liber Sacramentorum; De Psalmorum usu; Sakramentarz Gregoryański; Confessio Fidei; Liber de animae ratione ad Eulaliam virginem; De fide sanctae et individuae Trinitatis; De Trinitate; De virtutibus et vitiis; Scriptum de vita sancti Martini Turonensis; Vita Sancti Vedasti* i inne. (Ob. *Beati Flacci Alcuini vita*, w Migne P. L. t. C.; Bollandistae, *Bibliotheca hagiogr. Lat.*, Bruxelles 1898, p. 41; Werner, *Alcuin u. sein Jahrhundert*, Paderborn 1876; Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, t. II, Leipsig 1897; Cheralier, *Repertoire des sources historiques du moyen âge*). *X. J. N.*

Allah (Al'iláh) nazwa Boga u Mahometan. Według pojęć mahometańskich nazwisko to oznacza Boga jedynego, wszechmocnego, wroga bożków. Podległe A-owi są dżyny czyli istoty niższe od Boga, dobre i złe, oraz hurysy— niebiańskie istoty.

Allacyusz (Allarri) Leon wysoce uczony grek XVII w., ur. na wyspie Chio 1586 r. Zdradzał od najmłodszych lat zapał do nauk, którym jednak dla wątłych sił poświęcać się mógł z wielką oględnością. Przybywszy do Kalabryi, dla poratowania zdrowia zetknął się z rodziną Spiniollich, która go przygarnęła jako syna. Z Mario Spiniellim przybył do Neapolu, gdzie studyował gorliwie łacinę. W r. 1600

przyjęty został do kolegium greckiego, gdzie poświęcił się studyom nad łacińskimi i greckimi pisarzami i filozofią. Opuściwszy Rzym z zamiarem powrócenia do ojczyzny zatrzymany został przez bpa Giustinianiego w Anglonie, dla nauczania kleru. Przybywszy do Chio, został doradcą tamtejszego bpa łac. Marka Giustinianiego, który nawet, pomimo że był świeckim, mianował go swoim wikaryuszem general. Z tym udał się A., dla jego obrony do Rzymu. Tutaj poświęcił się studyom medycznym i 1616 r. uzyskał stopień doktora. Mianowany niebawem profesorem w kolegium greckiem, które dla obrażonej miłości własnej po kilku latach opuścił. Grzegorz XV idąc za radą krdłów Ludovisiego i Cobelluciego wysłał A, do Niemiec dla przewiezienia rękopismów i książek oraz całej biblioteki heidelberskiej, ofiarowanej przez Maksymiliana bawarskiego pżowi. A. wywiązał się doskonale z polecenia i w lutym 1623 r. bibliotekę na 50 wozach przewiózł. Śmierć pża pozbawiła go przyrzeczonej nagrody, Urban bowiem III nie był mu przychylny. Dzięki protekcyi kardła Lelo Biscii mógł jednak rozpocząć pracę zarówno w bibliotece, jak i w archiwum watykańskiem. Odtąd rozpoczyna się epoka jego niezmordowanej pracy literackiej, która mu zyskała wielu wielbicieli, a i samego pża Aleksandra VII zniewoliła w r. 1661 do mianowania go kustoszem biblioteki watykańskiej, na którym to urzędzie † 1669 r., mając lat 83. Zasługi jego dla teologii, filologii, patrystyki i literatury klnej są olbrzymie. „Niema, jak powiada kard. Hergenröther, w grecko-klnej literaturze nazwiska, co do którego w studyach A. nie znalezionoby wskazówek miarodajnych“ (W W. I s. 549). Chociaż nie przyjął święceń, nauki katolickiej bronił niezłomnie. Z dzieł jego znamienitszych są *„Dissertatio de Johanna papissa“* 1630 r.; *De libris eccles. Graecorum etc.“* Paris 1645; *„De rebus eccl. Graecorum etc.“*; *„De Esiae occidentalis et orientalis perpetua consensione“*; *„Graecia orthodoxa“* 2 tom. 1652 i 1659 r.; *„De utriusque Esiae occ. et orient. perpetua in dogmate de purgatorio consensione“* Romae 1655; *„De processione Spiritus S-ti Enchridion R.“* r. 1658. Wydał też rozprawy polemiczne i studya filologiczne. (Ob. Du Pin *„Nouvelle bibl. des auteurs eccles.“* XVIII, 3; Fabricius, *Bibl. gr. ed. Hort.*, XI c. 435—446). *(Ch.).*

Allan-Kardec Hipolit, Leon, znany spirytystyczny pisarz francuski, ur. w Lyonie r. 1803, † 1869 r. Dzieła A-a: *Le livre des esprits; Le livre des médiums* i inne, zarówno jak i wydawany przezeń dziennik spirytystyczny: *Revue spirite*, są na indeksie. (Decr. S. Off. 20 apr. 1864).

Allard Paweł, literat, archeolog francuski; ur. w Rouen r. 1841. Liczne dzieła A. ważne są szczególnej dla historyi chrystyanizmu i archeologii chrześcijańskiej. Przełożył on na język franc. cenne dzieło J. Spencera, Northcote'a i W. R. Browlow'a: *Rome souterraine* z dodatkami i uzupełnieniami; jestto streszczenie pracy i odkryć Rossi'ego o katakumbach rzymskich (Paryż 1874, in 8-o z chromolit.). Inne dzieła: *Les esclaves chrétiens depuis les premiers temps de l'Eglise*, 1876 in 8-o i in 12-o, 3 ed. 1900; *L'Art païen sous les empereurs chrétiens*, 1879; *Histoire des persécutions*, 5 vol. in 8-o, 1892; 3 wyd. w r. 1893; *Esclaves, serfs et mainmortables*, 1884, in 12-o; *Le Christianisme et l'Empire romain, de Neron à Théodose*, Paris 1899, in 18-o; *Saint Basile*, Paris 1899, in 12-o; *Paul Lamache*, Paris 1893, in 18-o; *Julien l'Apostat*, 3 vol. in 8-o, Paris 1900 — 1903; *Etudes d'histoire et d'archéologie*, Paris 1899. Oprócz tego A. pomieszcza wiele cennych artykułów w czasopismach katolickich i wydawnictwach zbiorowych. *X. J. N.*

Allegacya jest to cytata jakiegoś urywka, tekstu, umieszczona w rozprawie. A. czyni się w dwojakim celu: dla wyjaśnienia własnych myśli, lub dla potwierdzenia przykładem tego, co się wyżej powiedziało. A. czyni się za pomocą utartej i z góry przyjęj formuły jak np. w *Corpus juris canonici*, albo przytaczając dosłownie całe zdanie autora, lub wreszcie tylko nazwisko jego.

Allegranza Józef, archeolog włoski, dominikanin, ur. w r. 1713, † 1785; autor dzieła: *De Sepulchris christianis in aedibus sacris*, etc., Mediolani, 1773, in 8-o.

Allègre G. francuz, kanonik i kanonista, autor dzieł: *De impedimentis ma-*

trimonii compendium, Parisiis 1885; *Le Code civil commenté*, Parisiis 1896, 2 vol. in 12-o.

Allegri Grzegorz, kompozytor włoski, ur. w Rzymie w r. 1580, † r. 1640; twórca sławnego *Miserere* na dwa chóry; był przy kaplicy syxtyńskiej przybocznym muzykiem w r. 1629.

Alleluja (od hallelu = chwalcie, Jah, skrócone Jahve=Bóg) wyraz hebr. oznaczający chwalcie Boga. U Żydów według rytuału ustalonego przez talmud śpiewano A. 18 razy w ciągu roku; osobliwie podczas odpoczynku paschalnego śpiewano wielki hallel cz. Alleluja. Od Żydów Kościół przyjął zwyczaj śpiewania A., nie wszędzie jednak śpiewano je jednakowo. Pierwszy, który wprowadził do liturgii ten wyraz był święty Hieronim; z początku śpiewano A. na Zachodzie raz tylko do roku na Wielkanoc, gdy tymczasem na Wschodzie śpiewano je przez cały rok, nawet w Poście w., w czasie obchodów żałobnych przy pogrzebie Świętych, tak że dotąd pozostał zwyczaj na Wschodzie, śpiewania A. nawet w Poście w. Św. Grzegorz W. rozkazał śpiewać je przez cały rok, a gdy mu czyniono zarzut, iż zanadto naśladuje obrzędy Konstantynopola, wprowadzając je do Rzymu, odpowiedział, iż taki był dawniej zwyczaj i w Rzymie. Wskutek więc dekretu Grzegorza W. śpiewano A. i na Zachodzie przez cały rok. W późniejszych czasach Kł zniósł śpiewanie Alleluja w officyum i Mszy za umarłych, a także od Septuagesimy do Graduału Mszy Wielkosobotniej, w tym zaś czasie zamiast A. śpiewa się przy rozpoczęciu officyum, po Gloria Patri: *Laus Tibi, Domine, Rex aeternae gloriae.* Z końcem więc Nieszpór Soboty przed Septuagesimą, a mianowicie od Benedicamus Domino, A. po czterokrotnem powtórzeniu milknie, aż do Graduału Mszy w W. Sobotę, w jego zaś miejsce śpiewa się Tractus od trahere= ciągnąć, iż śpiewa się go tonem smutnym, powoli. W dawnych antyfonarzach różnych narodów znajdujemy nadwyraz piękne pożegnanie Alleluja, które przerywa się na 9 tygodni przedpościa i postu W. Rzewna poezya z gorącą pobożnością idą tu w zawody. Jako przykład niech posłużą 2 Antyfony pochodzenia rzymskiego, wyjęte z antyfonarza Św. Korneliusza w Compiegne: Ant. „*Angelus Domini bonus comitetur tecum, Alleluja, et bene disponat itineri tuo, ut iterum cum gaudio revertaris ad nos, Alleluja Alleluja*“! Ant. „*Alleluja, mane apud nos hodie, et crastina proficisceris, Alleluja; et dum ortus fuerit dies ambulabis via tua, Alleluja, Alleluja, Alleluja!*“ W ciągu roku śpiewa się lub odmawia A. we Mszy św. w ten sposób: po Graduale mówi się dwa razy Alleluja, werset i jeszcze jedno Alleluja; w czasie zaś wielkanocnym opuszcza się Graduał, a w jego miejsce mówi się: 2 razy Alleluja, werset, jedno Alleluja, znów werset i jeszcze jedno Alleluja; toż samo po Offertorium i Comunio dodaje się po jednem Alleluja. W Officyum zaś w ciągu roku A. odmawia się po niektórych antyfonach przed i po psalmach i w wersetach oraz w responsoryach po hymnach i responsoryach krótkich niektórych, o ile to zaznaczono w Brewiarzu, po jednem lub po 2 Alleluja; w czasie zaś Wielkanocnym: w Inwitatoryum Jutrzni, w Antyfonach przed psalmami, wersetach i responsoryach Jutrzni dodaje się jedno Alleluja, jeżeli go niema; w responsoryach zaś godzin mniejszych i Kompletu dodaje się po 2 Alleluja. (Vacant, *Dict. de la theol;* Guéranger, *L'Année liturgique: Septuagesime*). *X. J. N.*

Allen albo Allanus Wilhelm, kardynał, zwany kardynałem Anglii, ur. się 1532 w Lancastre w Anglii. Studya odbywał w kolegium Orial w uniwersytecie w Oxfordzie. Został kanonikiem kościoła metropolitalnego w York. Gdy Elżbieta, córka Henryka VIII i Anny de Boleyn, wstąpiła na tron angielski, rozkazała duchowieństwu, aby uznało za prawdziwy kościół anglikański. A. nie usłuchał rozkazu i musiał opuścić Anglię; udał się do Lovanium pod opiekę króla hiszpańskiego. Pisze tutaj dzieła polemiczne przeciwko protestantom i o czyścu przeciwko Juel'owi. Wraca potem do Oxfordu, pisze trzy dzieła: 1) o kapłaństwie, 2) o odpustach i 3) o nieomylnej prawdzie wiary kościoła Rzymskiego. Rozgniewani nieprzyjaciele A. zmuszają go do powtórnego opuszczenia ojczyzny. A. zatrzymał się w Niderlandach, gdzie w klasztorze w Maline wykładał teologię. W jakiś czas potem w towarzystwie Jana de Vaudeville, profesora prawa w uniwersytecie w Donay, a późniejszego bi-

skupa z Tournay, udał się do Rzymu. Prałat ten obdarzył następnie A. kanonią w Cambray i dopomógł do założenia w Donay seminaryum, w którem mieli być kształceni misyonarze dla Anglii (1568 r.). Nie przestaje A. pracować i na polu literackiem, pisze traktaty o predestynacyi, o sakramentach i obrazach. A. znajduje środki na otwarcie drugiego seminaryum w Rzymie. Podróżował dwa razy do Hiszpanii i w czasie powrotu do Francyi zakłada nowe seminaryum w Reims, ponieważ podówczas w Niderlandach były zaburzenia; a mógł to uczynić, gdyż kard. de Guise wspierał hojnie A. Do Polski z tego seminaryum przyjechało kilku anglików jako profesorowie, do szkoły założonej przy kollegium Jezuickiem w Pułtusku, w której Jezuici mieli około 400 uczniów wśród synów z najprzedniejszej szlachty. W Reims wydaje A. swą apologię w obronie prześladowanych w Anglii. W czasie trzeciej podróży do Rzymu, podjętej w celu załagodzenia sporów pomiędzy Jezuitami i wychowańcami z Anglii, A. z rąk papieża Sykstusa V w r. 1587 otrzymał kapelusz kardynalski w nagrodę pracy swej dla Kościoła i katolickiej Anglii. Filip II, król Hiszpanii, obdarzył A. bogatem opactwem, a nawet ofiarował mu arcybiskupstwo w Malines, lecz na tę stolicę A. nigdy nie był prekonizowany, ponieważ pż nie chciał go puścić z Rzymu, gdzie był bardzo potrzebny. Razem z kardynałem Colonną i Bellarminem pracował przy poprawieniu biblii, wydrukowanej za Sykstusa V. Pż Grzegorz XIV mianował A prefektem Biblioteki Watykańskiej i protektorem narodu angielskiego. A. um. 16 grudnia 1594 r. w tym czasie, gdy się zabierał do olbrzymiej pracy nad dziełami św. Augustyna; śmierć nie pozwoliła mu dokończyć rozpoczętego dzieła. A. pisał po łacinie i po angielsku: *Tractatus de sacramentis in genere; de sacramento Eucharistiae et de missae sacrificio L. L. III*, Antwerp. 1756, 4-o (jedna z najznakomitszych prac); *A defense of the doctrine of Catholicks concerning Purgatory and Prayers for the Dead*, Anko 1565, 8 o; *A defense of the lawful power and authority of the priesthood to remit sins*, Lov. 1567, 8-o; *A true and modest defense of the English Catholicks, that suffer for their Faith both at home and abroad; against a standerous libell, intitulated; Exsecution of justice in England*, 1583; *Apologia pro sacerdotibus S. J. Contra edicta regia*, Trevir 1588; *Piisima admonitio et consolatio vere christiana ad afflictos Catholicos Angliae*, i inne oprócz wyżej wspomnianych. Tłumaczenie Pisma A. dzisiaj jest używane w Anglii i Stanach Zjednoczonych. (Ob. Fitz Herbert, *Epitome vitae Card. Alani*, Rom. 1608; *Biographia Britanica*. 1, 108—114; *Records of the English Catholicks under the penal laws*, vol. 1: *The first and second diaries of the English College Donay... edited by fathers of the congregation of the London Oratory, with an historical introduction by Th. Fr. Knox*, London 1878; Froude, *History of England from the fall of Wolsey to the defeat of the Spanish Armada*, London, t. XI, 1870, str. 50 i nast. i 539; Pierling, *Batory et Possevino*, Paris 1887, str. 87; Werner, *Gesch. der apol. und pol. Lit.* IV, 318 etc.). *X. H. P.*

Alletz Augustyn, adwokat, ur. w Montpellier, w r. 1703, † w Paryżu w r. 1785. Autor wielu dzieł; ważniejsze są: *Dictionnaire théologique*, in 8-o; *Dictionnaire des Conciles*, in 8-o; *Synopis doctrinae sacrae; Histoire des Papes*, i inne.

Allies Tomasz Wiliam, pisarz religijny angielski, konwertyta, ur. w r. 1813, nawrócony na katolicyzm w r. 1850; mianowany w r. 1853 sekretarzem komisyi nbogich szkół katolickich. Ważniejsze prace A-a przed jego nawróceniem są: *The Church of England cleared* etc.; po nawróceniu zaś: *See of S. P.*, 1850; *Dr. Pusey and the Ancient Church. Per crucem ad lucem*, 1879.

Allioli Józef, Franciszek, egzegeta katolicki. Ur. w r. 1793 w Salzbachu, w Bawaryi. Studya nad językami wschodnimi odbywał w Wiedniu, Rzymie i Paryżu. Mianowany profesorem języków wschodnich, egzegezy i archeologii biblijnej w Landshut; zamieszkał w Monachium od czasu przeniesienia do tegoż miasta uniwersytetu (1826) z Landschut i tamże wykładał. W 1830 r. był Rektorem; w r. 1835 mianowany kanonikiem w Ratysbonie; w r. 1838 prepozytem ka-

pituły w Augsburgu, gdzie umarł 22 maja 1873 r. Wydał: *Aphorismen über den Zusammengang der Heiligen Schrift*, in 8-o Regensburg 1819; *Häusliche Alterthümer der Hebreer nebst biblischer Geographie*, 1825; *Biblische Alterthümer*, Landshut 1825; *Handbuch der biblischen Alterthumskunde*, (1843–1844). Najznakomitszem wszakże dziełem Alliolego jest tłumaczenie Pisma św. jakie wydał p. t. *Uebersetzung der heiligen Schriften Alten u Neuen Testaments, aus der Vulgata, mit Bezug auf den Grundtext, neu übersetzt und mit kurzen Anmerkungen erläutert*, 6 v. in 8-o, Nurenberg 1830—1835. Karol d'Argenteau, arcybiskup Tyru, ówczesny nuncyusz Monachijski, upełnomocniony w tej sprawie przez stolicę Apostolską zaaprobował to niemieckie tłumaczenie Alliolego 11 maja 1830 r. *Ks. H. F.*

Allokucya (łać. allocutio) mowa wygłoszona przed zgromadzeniem. Specyalnie allokucyami zowią się uroczyste mowy papieża, wygłaszane na konsystorzu, lub z okazyi nadzwyczajnych uroczystości, w kwestyach religijnych lub politycznych, do zgromadzenia kardynałów. Drukują się w pismach oficyalnych i przybijają do drzwi bazylik większych, jak gdyby manifesty papieży do całego świata chrześcijańskiego.

Allodya (Allodium, praedium immune, liberum) termin w prawodawstwie feodalnem; oznacza ziemie pozostające w zupełnem posiadaniu właściciela, w przeciwstawieniu do ziem lennych (Glaire, *Dict;* Gloger, *Enc. starop.* I s. 41).

Almachiusz albo Telemak św., pustelnik na Wschodzie, męczennik, † r. 404. Będąc przypadkowo w cyrku i widząc zabijających się wzajemnie gladyatorów, pobudzony miłością bliźniego i litością dla walczących, wszedł na arenę, by przeszkodzić bratobójczej walce, i został przez rozszalały tłum rozszarpany. Męczeńska śmierć A-a jednak wywołała ten skutek, iż cesarz Honoryusz raz na zawsze zabronił tych wstrętnych, tak przeciwnych duchowi chrześcijańskiemu, widowisk. Święto A-a obchodzi się 1 stycznia. (Teodoret; Beda).

Almaïn Jakub, często wśród galikanów wspominany teolog, ur. w Sens w połowie XV w., † 1515 r. A. zdobył sobie rozgłos swoją obroną zasad galikańskich na koncyliabulum w Pizie, mianowicie gdy wystąpił zjadliwie przeciwko pismu krdła Cajetano o władzy papieskiej, przez co wraz z Janem Majorem, Piotrem d'Ailly i Gersonem zaliczony został do „czcigodnych ojców teologii galikańskiej" i „przedstawicieli starej szkoły paryskiej". Rozprawa A. nosi tytuł „*Tract. de auctoritate Eccsiae et conciliorum gener. adv. Thom. de Vio*", Paris 1512. Oprócz tego napisał *Expositio circa* (a nie *contra*, jak wielu cytuje) *decisiones magistri Guil. Occam super potestate Rom. pontificis*", Paris 1417. (Ob. Du Pin, *Nouv. Bibl. des auteurs eccl.*, XIV, 4—11).

Alma mater „matka żywiąca", karmicielka. W wiekach średnich wychowańcy akademii i uniwersytetów nadawali przez wdzięczność ten tytuł tym najwyższym uczelniom, którym zawdzięczali wychowanie i naukę.

Alma Redemptoris Mater jedna z czterech antyfon na cześć N. Panny, końcowemi nazywanych, ponieważ są odmawiane przy zakończeniu officium divinum. W chórze ile razy kończy się śpiew officium, tyle razy śpiewa się antyfona o N. Pannie, chyba, że ma być odprawiana Msza św., lub officium za zmarłych i t. p.; w prywatnem odmawianiu officium antyfony końcowe mówić należy po Completorium i Laudesach, jeżeli w dalszym ciągu godziny mniejsze nie następują. Antyfony końcowe w chórze odmawia się klęczący, z wyjątkiem Niedziel i antyf. Regina coeli w czasie wiekanocnym. Antyfona A. mówi się od pierwszej niedzieli adwentu do kompletv w dniu 2 lutego wyłącznie. Autorem jej ma być Herman Contractus, († 1054) w w. XI. (Durand. Lib. 4 cap. 22; Bellarmin, De bon. Operib. in Part. Libr. 1, c. 15; Stella, *Institutiones Liturgicae*). *X. S. G.*

Almah słowo hebrajskie znadujące się w proroctwie mersanicznem wygłoszonem przez Izajaka pr.: Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię jego Emanuel (Js. 7, 14). A. oznacza w Piśmie św. dziewicę nienaruszoną, niezamężną i młodziutką; na a r a h oznacza młodą osobę zamężną, lub niezamężną, a b e t u l a h dziewicę starą, lub młodą. Tekst hebr. ma: dziewicę, poczynającą i rodzącą, t.j. że w poczęciu i porodzeniu

nie traci dziewictwa, ale jest Dziewicą Matką. Św. Mateusz (Mat. 1, 18—23) podaje autentyczne wyjaśnienie tej przepowiedni, że ona się wypełniła w cudownem poczęciu Jezusa. A. to Marya Dziewica Rodzicielka Mesyasza. Nadto w słowach anioła, zwiastującego Maryi o jej przyszłem macierzyństwie, (Luc. 1, 31) jest najwyraźniejsza aluzya do proroctwa Izajaszowego. Że Żydzi tak rozumieli pierwotnie znaczenie tej przepowiedni, świadczy Targum Jonatana ben Uzziela, które ma w tem miejscu ullemeta równoznaczne z A. dziewica. Tłumaczenie syryjskie przez Żydów zrobione na wiek przed Chrystusem ma alimto (dziewica). Spt. wreszcie ma partenos— dziewica w ścisłem znaczeniu. Po Chsie dopiero Akwila, Symmach, Teodocyon użyli w swych przekładach greckich St. T. słowa neanis = młoda osoba bez uwagi, czy jest dziewicą, czy nie. Ojcowie Kła jednozgodnie A. tłumaczą przez dziewica, i w walce z Żydami odwoływali się do ich własnych tłumaczeń. De Rossi w katakumbach św. Pryscylli odnalazł tekst, sięgający czasów apostolskich, przedstawiający Izajasza Proroka wskazującego na Dziewicę Matkę Mesyasza. *X. A. S.*

Almucya (Almutium) honorowy ubiór kanoników używany w niektórych katedrach i kolegiatach; okrywał on ramiona; przy A. był kaptur, którym okrywano głowę po iczas officium w chórze, jak dziś biretem; A. czarnego koloru była używana nawet przez kardynałów. Neoprezbyter mający odprawić pierwszą Mszę szedł do ołtarza w almucyi. Ubiór ten znany był już od XI w. Ceremoniale episc. lib. I, cap. 18. przepisuje sposób używania A. podczas nabożeństwa. W Polsce używano almucyi z popielic z kapturem. Wspomina o niej Kromer. (Macri, *Hierolexicon* p. 24; Connatus, *Hist. Tornac.* t. III c. 5; Conc. Basil; Gloger *Enc. starop.*, I s. 41). *X. J. N.*

Aloes po hebr. ahalim (Liczb. XXIV, 6; Przyp. VII, 17) lub ahalot (Ps. XLV, 9, Sept. i Wulg. różnie podają w Księdze Liczb. grecki tekst ma skenai Wulg. tabernacula—Wujek: namioty. W Ps. XLV, 9. grecki tekst stakte, Wulg. gutta, Wujek grecki wyraz zostawia: „Myrra i stakta i kassia z szat twoich". Tłumaczom Ksiąg świętych nazwa „ahalim" sprawia wiele trudności, ztąd w Przyp. LXX opuszczone, a myrra i aloes oddane jednym wyrazem krokinon. A. w Piśmie św. oznacza 1) drzewo, znane w botanice pod nazwą Aquilaria agallocha, u Greków zwana xilaloe, 2) pachnidło używane w stanie zasuszonym, jako kadzidło, lub jako płyn, otrzymywany z pewnych części drzewa aloesu. *X. H. F.*

Alogia dosłownie znaczy: pozbawiony rozumu. Wyrazu tego używali O.O. Kła dla oznaczenia stanu zwierzęcości, do której dochodzi człowiek nadużywający przyjemności życia. (Bosc, *Dictionnaire de l'Archéologie*).

Alogowie. Sekta z II w. dość licznych mająca przedstawicieli w Azyi Mniejszej, a przeważnie we Frygii. Jak sama nazwa wskazuje, A. przedewszystkiem zaprzeczali Bóstwa drugiej osoby Trójcy Świętej (logos). (Ob. Hergenr., *Histor. Kła* (tłum. pol.), tom II, str. 12).

Aloizy św. Gonzaga, ur. w r. 1568 w Castiglione w Lombardyi; od dzieciństwa odznaczał się szczególną pobożnością. Ojciec przeznaczał A. do stanu wojskowego; w 8 roku życia posłany został na dwór Franciszka de Medicis dla wykształcenia się w językach i literaturze pięknej, a później na dwór księcia Mantui swego krewnego. Przepych dworu nie zepsuł A., przeciwnie wzrastał on w pobożności i cnocie; osobliwie ukochał nabożeństwo do Przen. Panny. Nadwerężone zdrowie dało okazyę A. do opuszczenia dworu; wrócił tegy do domu ojcowskiego i oddał się z zapałem ćwiczeniom pobożnym i ostrym umartwieniom. Listy otrzymywane od missyonarzy z Indyj natchnęły A. zamiarem wstąpienia do Jezuitów. Św. Karol Boromeusz będąc w Brescii w charakterze wizytatora apostolskiego w r. 1580 przygotował A. do pierwszej Komunii św. Niedługo potem A. oznajmił ojcu o swych zamiarach poświęcenia się Panu Bogu; po wielu próbach i przeszkodach podziękowawszy Maryi za Jej opiekę w Loretto, udał się do Rzymu i wstąpił do nowicyatu O.O. Jezuitów 21 listopada 1585 r. Tu stał się prawdziwym aniołem czystości, i w r. 1587 wykonał w Rzymie śluby zakonne; niedługo potem przyjął tonzurę i święcenia mniejsze. Studya teologiczne skończył w Medyolanie 1590 r. Wezwany do

Rzymu, w r. 1591, podczas epidemii, usługując chorym zaraził się, dostał długotrwałej gorączki i wśród aktów poddania się, wymawiając imię Jezus zasnął w Panu 21 czerwca 1591 r. w 23 r. życia. Pochowany w kościele kollegium jezuickiego; potem przeniesiono zwłoki do kaplicy pod jego wezwaniem. Ogłoszony przez Benedykta XIII patronem młodzieży. Święto 21 czerwca. Żywot św. A. pisali Bollandyści; Cepari S. J., Velencenis 1609, 8-o; jest w tłum. polskiem, in 8-o, Mikołów oprac. przez Schrödera T. J.; P. d'Orléans, Paris 1812; Meschler, w tłum. franc. p. Ks. Lebréquier, 1891; Calpin, 1991; Croiset, 1891; E. Riviére, *Bibliographie du troisieme centenaire de s. Louis de Gonzague*, 1893; tłum. pols. ks. Szymona Wysockiego, wyd. w Pelplinie (Czytania Katolickie, serya II), 1870—71; tłum. ks. Guhry, Leszno 1845; Feliks Kozłowski, Leszno 1851, 1869.

X. J. N.

Aloizego św. bractwo. D. 7 września 1865 r. zatwierdził Pius IX bractwo „in honorem immaculatae Virginis Mariae et angelici juvenis S. Aloysii Gonzagae, ad colloquia et jocos inhonestos extirpandos", z tą uwagą, „ut pia haec Sodalitas ubicunque a quovis sacerdote sive saeculari, sive regulari annuentibus locorum Ordinariis institui valeat".

Alomancya, wróżenie za pomocą soli, którą zabobon uważał za rzecz świętą i boską. Do dziś istnieje między ludem zabobon, iż wywrócenie solniczki na stole, jest przepowiednią nieszczęścia.

Alpais lub Alpaida św., panna, pasterka z Cudot, dyecezyi Sens, z końca XII w. Od dzieciństwa uczyniła A. ślub dziewictwa. Straciwszy ojca pokorna pastuszka wpadła w nędzę, lecz to nie przeszkadzało jej tem gorliwiej i ściślej łączyć się z Bogiem. Życie jej, acz tak święte, było pełne krzyżów: dotknięta trądem musiała żyć na samotności, często przymierając głodu. Cudownie uzdrowiona z trądu, rażona została paraliżem; przykuta do łoża, apostołowała przykładem cierpliwości i słowy pełnemi słodyczy gromadnie ją nawiedzających okolicznych mieszkańców, wzywając ich do pokuty i poprawy życia. Cudownie utrzymywana przy życiu przez 40 lat, nie przyjmowała żadnego pokarmu, oprócz Komunii św.; nawiedzana przez Zbawiciela, N. Pannę i Świętych; uzdrawiała chorych i dziwne wśród zachwyceń częstych ogłaszała rzeczy, tak np. wbrew ówczesnym pojęciom uczonych o ziemi i słońcu, na 3 wieki przed Kopernikiem twierdziła, iż ziemia jest kulistą, a słońce o wiele większe od niej. Arcbp Sens po zbadaniu kanonicznem prawdziwości cudownego życia A. powziął oryginalną myśl postawienia nad chatką A. wspaniałego kła; zamieniono tedy celę Św. na rodzaj kaplicy, wśród której leżąc, była obecną nabożeństwu odprawianemu, mogąc nieustannie patrzeć przez okno na ołtarz, w którym przebywał jej Pan Utajony; † w r. 1211; liczne pielgrzymki do jej grobu i cześć jaką lud otaczał swą patronkę, skłoniły Piusa IX, iż w r. 1874 cześć tę potwierdził. (Ob. Martin, *Vie de l'admirable Sainte Alpais*, imprimérie Sainte-Alpais, à Cudot (Yone).

X. J. N.

Alstedt (Alstedius), Jan Henryk, ur. w Herborn w r. 1588; był profesorem filozofii i teologii w Herborn, potem w Karlsburg, w Transylwanii; † w r. 1638. Niezmordowany pracownik na polu nauk filozoficznych usiłował dyalektykę Rajmunda Lulle i Ramusa, pogodzić z logiką Arystotelesa. Napisał: *Clavis artis Lullianae et verae Logicae*, Argentorati, 1609, in 8-o; *Logica theologica; Triumphus biblicus*, sive *Encyclopedia biblica*, Francofurti, 1641, in 8-o.

Altamonti Marcin, malarz, ur. w Neapolu 1657 r.; przybył do Polski ok. r. 1682, i tu wiele malował obrazów treści religijnej, przeważnie znajdujących się w różnych kościołach lwowskich; † w Wiedniu 1745 r.

Altarzysta, jest to kapłan mający altaryę (altare, ołtarz), czyli obowiązek obsługiwania pewnego ołtarza za wynagrodzeniem pobieranem z funduszu przeznaczonego zapisem lub darowizną. Altarzystą bazyliki watykańskiej jest jeden z kanoników watykańskich, który ma nadzór nad ołtarzem papieskim w kościele Św. Piotra, gdzie się znajdują pod konfessyą kości św. Piotra i Pawła, i gdzie przechowują się w srebrnej skrzyni palliusze. W razie znieważenia (pollutio) bazyliki, do altarzysty należy rekoncyliacya. On też wydaje biskupom świadectwa z odbytego nawiedzenia grobu Apostołów (visitatio liminum Apostolorum).

X. A. K.

Altenburg, opactwo benedyktyńskie, w dolnej Austryi, założ. r. 1144. Opaci tamtejsi dotąd w liczbie 46 w różnych okolicznościach dawali dowody gorliwości katolickiej, zwłaszcza w walce z protestantyzmem 1621 r., gdy zarażoną naukami luterskimi ludność, napowrót Kłowi pozyskali. A. podlega 9 parafij.

Althano Fryderyk, ogłosił drukiem dzieło: *de Calendariis in genere et speciatim de Calendario ecclesiastico*, etc., Venetiis, 1754, in 8-o, dzieło pełne erudycyi; zawiera wiele szczegółów nieznanych i ciekawych, a nawet niezbędnych dla studyujących kwestye z kalendarzem w związku będące.

Altieri Ludwik, kardynał, z książęcej rodziny, ur. 1805 r. w Rzymie, um. 1867 w Albano. Został arcbpem Efeskim in partibus, był nuncyuszem w Wiedniu za czasów Metternicha. Pius IX powierzył mu prezydenturę Rzymu i Comargui a następnie zamianował go głównym swym doradcą. Przewodniczył w czasie otwarcia parlamentu rzymskiego w roku 1848, a po skończeniu zawieruchy w Państwie Kościelnem, podczas nieobecności Piusa IX, sprawował wraz z kardynałem Della Genga i Vannicellim rządy państwa. Nie był nieprzejednanym, należał wszakże do stronnictwa reakcyi. Przy końcu życia sprawował urzędy prefekta kongregacyi Indexu, arcykanclerza rzymskiego uniwersytetu i kamerlinga.

X. H. P.

Altman błog., bp Passawy, ur. w pocz. XI w., poch. z Westfalii, z bogatej rodziny; studyował w Paryżu; był kanonikiem w Paderbornie i w Akwizgranie, kapelanem nadwornym Henryka III i spowiednikiem cesarzowej Agnieszki. W smutnych owych czasach zepsucia błog. A. był wzorem świętości i nauki, pracował gorliwie jako pasterz dyecezyi Passawskiej nad umoralnieniem owieczek swoich; fundował klasztor w Kettewein. Oskarżony przed Henrykiem IV, jakoby brał udział w spiskach przeciwko niemu, wypędzony został z dyecezyi i udał się do Westfalii, potem do Rzymu, gdzie przyjęty łaskawie przez Grzegorza VII, wysłany został jako legat do Niemiec; tu brał czynny udział w skłanianiu Henryka do poszanowania praw Kła; prześladowany nieustannie przez cesarza, w ubóstwie pędził ostatnie chwile; † w 1091 r. Liczne cuda miały miejsce na jego grobie. Święto 8 sierpnia. (Pétin, *Dict. hagiogr.*).

X. J. N.

Alton św., opat w Niemczech, urodz. w Szkocyi ok. połowy VIII w. Założył w Bawaryi klasztor Alt-Münster, dzięki środkom jakich mu dostarczył Pepin. Cnotliwe życie A. tak działało na serca pogan, wśród których żył, iż wielu z nich przyjęło wiarę Chrystusową. Um. około 760 r.; w Niemczech odbiera cześć 9 lutego, w Anglii 5 września, (Pétin *Dict. hagiogr.*).

Alton Wilhelm, z., dominikanin, żył w XIII w. w hrabstwie Kent w Anglii. Zostawił *Komentarze na Genezę, Wyjścia, Kapłańską, Liczby, Jozuego, Sędziów, Ruth, Izajasza, Jeremiasza i Lamentacye*, dotąd nie drukowane. (Echard, *Script. Ord. praedic.*).

Altruizm, (łac.). Wyrażenie użyte przez Augusta Comte'a, dla określenia uczucia przeciwnemu egoizmowi. Żyć dla siebie jest zasadą egoizmu, żyć dla drugich — altruizmu (F. Pillon). Filozofia pozytywna rozumie przez altruizm zbiór skłonności lub uczuć sympatycznych, takich jak przywiązanie, uszanowanie, dobroć, uznając te skłonności, jako wrodzone człowiekowi.

Alumbradowie, ob. Kwietyzm.

Alumnat, (od alere — karmić), dawniej oznaczał zakład wychowawczy i zarazem naukowy, przygotowujący młodzież do stanu duchownego. Wychowańców tych zakładów, nazywano alumnami, ponieważ bpi obowiązani byli, z rozkazu soboru Trydenckiego, alere et religiose educare (żywić i wychowywać pobożnie), kosztem kościelnym przyszłych kapłanów. Do dziś dnia klerycy w naszych seminaryach zowią się alumnami. W zakonach i zgromadzeniach zakonnych nowicyusze, po ukończeniu nowicyatu, przechodzą do alumnatu, gdzie się kształcą i wychowują.

Alumnat papieski, seminaryum pontificium, w celach misyjnych, na wzór alumnatów w Czechach, Niemczech i Transylwanii, założony przez pża Grzegorza XIII w r. 1582 w Wilnie, przy ulicy Biskupiej, obok seminaryum dyecezyalnego na 20 kleryków Rusinów wschodniego obrządku. Na utrzymanie alumnatu założyciel przeznaczył 1000 skudów zło-

tych = 10,000 złp. rocznej intraty, wypłacanej przez banki włoskie lub nuncyaturę warszawską z kasy papieskiej. Następcy Grzegorza XIII podnieśli zapomogę do 1.380 skudów. Zakład był pod ścisłą kontrolą St. Ap., corocznie zdawać musiano rachunki z rozchodów, liczby kleryków itp. Dla zachowania porządku wydane zostały ścisłe przepisy co do przymiotów powołania, pobożności i pobytu w zakładzie kleryków przez papieży Urbana VIII 1625 r., Innocentego X 1648 r., Aleksandra VII 1660 r., Klemensa XI 1703 r. i Benedykta XIV 1741 r. Klerycy na wstępie, powinni byli składać przysięgę, iż przez całe życie będą służyć celom missyjnym, nawet jeśliby ze stanu duchownego wystąpili i nie wstąpią do innego zakonu. Kierownictwo nad alumnatem wileńskim poruczono Jezuitom, którzy w aulach akademickich wykładali klerykom zdolniejszym teologię scholastyczną i filozofię, mniej zdolnym tylko moralną, a w zakładzie rządzili przez swych prefektów i zaznajamiali kleryków z obrzędami, śpiewem itp. obowiązkami kapłańskimi. W niedzielę, po obiedzie, alumni obowiązani byli bywać na dysputach jezuickich w sali akademickiej i sami takowe co piątek u siebie urządzali, pod kierunkiem prefekta; nadto niedziele rano katechizowali służbę i konwiktorów i składali rocznie po 3 kazania przez się ułożone, albo wypowiedziane. Z początku przyjmowano do zakładu i łaciników. Benedykt XIV rozporządził, aby utrzymywano 6 Rusinów z wileńskiej dyecezyi i po dwu z dyecezyi chełmskiej, włodzimierskiej, pińskiej, połockiej i smoleńskiej; za Piusa VI przyjęto 3 z Korony; w tym czasie starano się rozszerzyć missye w krajach protestanckich, a szczególniej w Inflantach i na Łotwie; pierwszeństwo przeto mieli kandydaci posiadający język litewski i łotewski. Od czasu do czasu odbywały się wizyty alumnatu przez sufraganów wileńskich i jednego członka kapituły jako delegatów St. Ap. W r. 1645 wizytatorem był bp metoneński, sufragan wileński Sanguszko z prałatem Żabińskim za prefektury sławnego w dziejach seminaryum dyecezyalnego Krügera (ob.); śladów działalności tej wizyty nie mamy. W r. 1741 wizytował alumnat wileński bp. diecezarejski Józef Sapieha, sufragan wileński z prałatem Janem Łopacińskim, za regensostwa Rościszewkiego. Wizyta podaje, iż do roku 1737, kształciło się w alumnacie 20 kleryków; po pożarze 1737 r. liczba alumnów spadła do 6; fundusze obracono na odbudowanie alumnatu; w 1740 r. było już 20—24 alumnów; oprócz etatowych kleryków byli i płatni konwiktorowie, płacący po 500 złp. za 10 miesięcy. Wogóle porządek był, póki rządzili zakładem Jezuici, po ich kasacie, gdy kierunek poruczono Bazylianom, zakład zaczął chylić się do upadku. Pod zarządem Leszczyńskiego zaciągnięto na zakład długu przeszło 1700 złp.; przyczyniły się do tego pożary i klęski krajowe. Od 1790—1799 r. nuncyusz Litta usilnie stara się podtrzymać zakład, ale wobec przeniesienia głównego zarządu spraw unickich do Brześcia i obdłużenia alumnatu, zgodnie z wolą Pawła I nakazuje 13 marca 1799 roku, bpowi brzeskiemu Bułhanowi sprzedać dom i zapłacić długi; alumni przeszli do Bazylianów wileńskich. Sprzedano alumnat marszałkowi słonimskiemu Pusłowskiemu za 10,000 rubli, z których on wypłacił tylko trzy (3000), reszta pozostała na obligu. W r. 1810, dnia 20 lutego, Senat Rządzący takową sprzedaż, jako nielegalną, bez wiedzy władz odnośnych świeckich uczyniona, skasował. Kazano dom wrócić dla rzym. kat. seminaryum (głównego), Pusłowskiemu zaś zwrócić tylko wniesione przezeń 3000 bez procentów, pieniądze wziąć z funduszów edukacyjnych, a od opata Leszczyńskiego zażądać ścisłych rachunków i w razie wykrycia nadużyć pociągnąć go do odpowiedzialności; przeprowadzenie śledztwa poruczono Radzie uniwersyteckiej. Tymczasem wojny przeciągnęły sprawę; w 1812 r. alumnat obrócony był przez Francuzów na szpital; dopiero w r. 1821 rektor uniwersytetu Malewski wraz z XX. Chodanim i Kłągiewiczem, przeprowadzili śledztwo i znaleźli opata Leszczyńskiego w porządku, dom oddano wychowańcom seminaryum głównego, między którymi byli i unici. Kierunek alumnatu zależał od Rady uniwersyteckiej, nad alumnami czuwało dwu prefektów: łaciński i unicki. W r. 1828 unitom zabroniono wstępować do seminarym głównego; po dwu leciech resztki rozeszły się po świecie. Alumnat od r. 1842, po zamknięciu akademii, zaliczony został na fundusz katedry wileńskiej. (*Archiw. dyecezyalne*:

Dokumenta alumnatus papalis i wizyty alumnatu).
X. Kurczewski.

Alus, jedna ze stacyj Izraelitów na półwyspie Synai między Dopdea i Raphidim według Numeri, bo Exodus o niej nie pisze, gdzie ona się znajduje, w każdym razie blisko od oazy Fejran, na drodze idącej przez uadi Sidreh i nadi Mokattcb lub też idącej przy płaszczyźnie el Markha. *X. A. J.*

Alva-y-Astorga Piotr, franciszkanin, pisarz maryański z XVII w., ur. w Iaravajales w Hiszpanii, został prokuratorem general. swego zakonu i kwalifikatorem najw. trybunału inkwizycyi. Był żarliwym rzecznikiem Niepokal. Poczęcia N. M. P.; gorący jego temperament popychał go jednak w tej czci często poza granice należytego umiarkowania, zwłaszcza też w walce z tomistami, w której napadał nawet na św. Tomasza. Skutkiem tego musiał opuścić Hiszpanię i um. prawdopodobnie w Brukselli 1667 r. Pisma jego wydane i niewydane, obejmują około 40 tomów; z pomiędzy nich wymienić należy: *Armamentarium Seraphicum pro tuendo Immacul. Concep. titulo*, Matritia, 1648; *Militia Immac. Concep. B. M. V.*, Lovanii, 1663; *Abecedarium Marianum. sive collectio scriptorum de Deipara*, i inne. Zostawił wiele pism polemicznych. (Ob. Nic. Antonius, *Bibl. nova Hisp. II.*, Matriti, 1788, p. 168 sq.) *(Ch.).*

Alvarado O., Dominikanin z Sewilli, żył w XVIII w.; w dziełach swych filozoficznych zwalczał zasady encyklopedystów francuskich, rewolucyonistów i wogóle błędy filozoficzne, szczególniej zaś sensualizm i eklektyzm. Napisał: *Listy arystotelesowskie, Listy krytyczne* i inne. (Blanc, *Histoire de la philosophie*).

Alvares Diego (Dydak), Dominikanin, od r. 1606 arcb. Tranii, rodem hiszpan, wykładał przez lat trzydzieści teologię najpierw w Hiszpanii, następnie w Rzymie, † w 1635 r. w późnej starości. Przeciwnik Mollinistów, a zwolennik systemu praemotionis physicae v. praedeterminationis w kwestyi łaski w stosunku do wolnej woli człowieka. Jego i O. Lemosa wybrano, aby bronił praedeterminacyi w kongregacyach o pomocach łaski (Congregatio de auxiliis) i wywiązywał się świetnie ze swego zadania. Zostawił prace: *De auxiliis divinae gratiae; Responsiones ad obiectiones adversus concordiam liberii arbitri cum divina praescientia; De origine Pelagianae haeresis* i inne. *X. H. P.*

Alvarez Dydak, T. J. z Grenady, w Hiszpanii, † w r. 1608; napisał cenny traktat: *Summa casuum conscientiae in articulo mortis circa sacramenta*, Hispali, 1604.

Alvarez Paweł, pisarz IX w. zaliczony do najuczeńszych mężów Hiszpanii, opisał męczeństwo św. Eulogiusza abpa Toledo przez Maurów. W dziele *Indiculus criminosus*, bronił zachowania się Chian, którzy oddawali się Saracenom na męczeństwo. Z pism jego treści biblijnej i chrystologicznej, szczególnie wyróżniają się listy do żyda Eleazara dowodzące, że proroctwa S. T. spełniły się na Jez. Chr. Napisał też dzieło ascetyczne *Confesio Alvari.* (Ob. Migne *PP. lat.* CXV 705 i CXXI 397 sq.).

Alvarez de Paz Jakób, jezuita hiszpański, profesor teologii w Kolegium jezuickiem w Limie, ur. w Toledo 1560 r. † 1620. Zostawił dzieła: *De vita spirituali eiusque perfectione; De exterminatione mali et promotione boni;* w tłum. polskiem p. t. *O wykorzenieniu złego, y o pomnożeniu dobrego*, Poznań, 1618, in 4-o; *De vita religiose instituenda* (przełożone na język polski i wydane w r. 1613 w Krakowie przez Szymona Wysockiego p. t. *O żywocie zakonnym*); *De inquisitione pacis, sive studio orationis*, i inne. Kompletny zbiór dzieł wyszedł u Vivès, 6 tomów in 4-o, w języku łacińskim. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

Alvarus Pelagiusz (Alvaro Pelaio), poch. z Hiszpanii, w 1304 r. wstąpił do zakonu Braci Mniejszych, kształcił się w Pizie, Paryżu i Bolonii; był penitencyaryuszem pża Jana XXII; 1335 r. został bpem Sylwy w Algarbii; † w Sewilli 1352 r. Napisał: *De Planctu Ecclesiae*, wyd. w Ulm, 1474; w Lyonie, 1517; w Wenecyi 1560, — cenne dzieło, w którem opisuje smutny stan obyczajów ówczesnych i dowodzi, iż tylko przez poszanowanie zapoznanych praw Stolicy Apostolskiej społeczeństwo odrodzić się może; *Summa Theologica*, Ulm. 1494 i w. i. niedrukowanych dotąd (Glaire, *Dict.*;

Sbaralea, *Supplementum ad scriptores trium ordinum sancti Francisci*, Romae, 1806; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, 1897, n. 138).

X. J. N.

Alwar, gramatyka łacińska, napisana przez uczonego portugalskiego jezuitę, Emanuela Alvareza, wydana poraz pierwszy w Lizbonie w 1572 r., in 4-o, p. t. *De institutione Grammatica*, była w powszechnem użyciu w Polsce i zwano ją pospolicie Alwarem. Ma ona swe wady ale też i zalety. Jezuici używali jej we wszystkich prawie swych szkołach na całym świecie. Pijarzy nie używali jej, chociaż różne zakony, szczególniej reformaci, nawet po kasacie u nas Jezuitów, posługiwały się nią jeszcze w początku XIX w. Dowodem, jak A. był u nas rozpowszechniony, może służyć fakt, że Estreicher samych wileńskich wylicza 15, a kaliskich 12 wydań tej książki. Biblioteka uniwersytetu w Warszawie, posiada bardzo ładne i w dobrym stanie utrzymane wydanie poznańskie A. z roku 1586.

X. H. P.

Alwernia Piotr, kanonik wrocł. wysłany w 1325 r. do Polski, dla pobierania świętopietrza, trafił na opozycyę krzyżaków, których, wraz z towarzyszem swoim Andrzejem de Verutis i bpem kijowskim Maciejem z Golańczewa, wyklęli, ci zaś mszcząc się pustoszyli dobra bpie, katedrę włocławską spalili a Kowal zburzyli (1327 r.).

Alytarch z grec. oznacza w liturgii urząd kapłana, który w kościele Antyocheńskim, był przeznaczony do utrzymywania porządku podczas odbywania ceremonij kościelnych. Był to więc jakby mistrz ceremonij. A. zmieniano co cztery lata.

Alzacya i Lotaryngia, ob. Niemcy.

Alzog Jan Baptysta, kat. historyk klny, ur. 1808 r. w Opawie, † 1878 r. we Freiburgu w Bresg. Po odbyciu studyów teol. w Wrocławiu, Bonn i Monasterze, został prof. seminar. w Poznaniu (1836). Tutaj bronił abpa Marcina Dunina (ob.). Od 1853 r. został powołany na prof. historyi klnej w Freiburgu, w r. 1863, należał do dogmatycznej komisyi przygotowawczej dla sob. watykan. Jego *Historya Kła*, doczekała się (1840—1872). 9 wydań, w polskim języku było dwa wydania: J. Belejewskiej, Warszawa, 1855, 6 t. i ks. J. W. Petersburg, 1855, 6 tomów; podręcznik zaś *patrologii* (1866—1876), 3 wydania. Napisał też wiele *rozpraw historycznych*; cieszył się wielkiem uznaniem i miłością uczniów. (Wyczerpujący życiorys A., skreślił jego następca F. X. Krauss, 1879).

Alzon d', Emanuel Józef Marya Maurycy, założyciel Zgromadzenia Augustyanów Assumpcyonistów, ur. w r. 1810 — † r. 1880; wyświęcony na kapłana w r. 1834, był założycielem i pierwszym generałem Augustyanów Assumpcyonistów w r. 1850. Zgromadzenie to oddało niezmierne usługi Kłowi; szybko się rozwinęło i objęło wszystkie niemal pola działalności katolickiej, szczególniej jednak działało przez prasę, missye i nauczanie młodzieży. Młody d'A. był człowiekiem wielkiej nauki; studyował w Paryżu, w kollegium Stanisława, uczył się prawa, przytem uczęszczał na wykłady do Societé des bonnes Etudes, które zgromadzało podówczas (1830) wyborową cząstkę młodzieży francuskiej; tacy jak Montalembert, de Coux, Cornudet, du Lac słuchali wymownych słów Gerbeta, Combalota, Salinisa, Dupanloup'a. Przyjaźnił się też z Lamennais, lecz troskliwa opieka ojca d'A-a nie dozwoliła mu zejść na bezdroża, na które poszedł Lamennais. W r. 1831 d'A wstępuje do seminaryum w Montpellier, kończy studya teologiczne w Rzymie i już w r. 1835 zostaje wikaryuszem generalnym w Nimes. Przez 45 lat z zaparciem się pracuje na tem stanowisku, wywalcza wolność nauczania, wreszcie w r. 1850 zakłada Instytut Augustyanów Assumpcyonistów, który otrzymuje zatwierdzenie w r. 1864. Oprócz tego zakłada zgromadzenia: Augustyanek od Wniebowzięcia, Oblatek od Wniebowzięcia i Siostrzyczek od Wniebowzięcia dla opieki nad chorymi po domach i t. d.; zakłada także Alumnaty, tj. małe seminarya dla młodzieży. O. d'A. był przyjacielem Piusa IX, i wykonawcą planów społecznych Leona XIII. Ostatnie prześladowanie religijne we Francyi dotknęło również i instytucye Assumpcyonistów i sparaliżowało w części pożyteczną ich działalność, lecz nie osłabiło ducha tych dzielnych pracowników w winnicy Pańskiej dla dobra Francyi i Ko-

ściola. (Blanc, *Dictionnaire; Les Contemporains*).

X. J. N.

Amaad hebr. Amàd; Sept. Amiel (*l* zamiast *d*) miasto w p. Azer, wzmiankowane między Elmelech i Messal Jos. 19, 26. Angielscy badacze, umieszczają je w Khirbet-el-Amond na północ Saint-Jean-d'Acra. Inni pisarze utożsamiają je z Oumm-el-Amed między Beit-Lahm (Betleem w p. Zabulon) i Khirebet el-Beidha (Abes d'Issachar).

Amadeiści, Zgromadzenie religijne założone w XV w. w Portugalii przez franciszkanina portugalskiego Amadeusza (ob.); przetrwało ono do pontyfikatu Piusa V (Mgr. Guérin, *Nouveau Diction.*).

Amadeusz błog., bp Lozanny, ur. w Côte-Saint-André; † ok. r. 1158; był cystersem; znajduje się w katalogu świętych zakonu; zostawił *Homilie na cześć Najśw. Panny*, Anvers, 1613; Lyon 1633. (Henriquez, *Monolog. cister.*).

Amadeusz VIII, książę Sabaudzki, ur. r. 1383, znany z cnót zarówno jak i z błędu, którego się dopuścił, opierając się jako antypapież pod im. Feliksa V, prawemu papieżowi Eugeniuszowi IV, na soborze Bazylejskim; zrezygnował w r. 1448. Pozostawiony w godności kardynała † w r. 1451.

Amadeusz IX błog., książę Sabaudyi, syn Ludwika II, ur. w r. 1435. Wychowany pobożnie, od dziecka okazywał niezwykłą świątobliwość; słuchanie Mszy św. i czytanie pobożnych książek było dlań rozkoszą. Częste przyjmowanie sakramentów i surowe umartwienia broniły św. młodzieńca od zepsucia dworu książęcego. Zostawszy w r. 1645 księciem i poślubiwszy córkę króla Karola VII Jolandę, również jak on cnotliwą, zajaśniał jako przykład księcia katolickiego; na dworze, zarówno jak i w życiu publicznem A. zawsze okazywał się prawym synem Kła i gorliwym chrześcijaninem; sam nieraz usługiwał ubogim, których ugaszczał przy swoim stole, a jałmużny tak obfite czynił, iż zwracano mu często uwagę, że skarb blizki był wyczerpania, stąd słusznie Sabaudyę nazywano za jego czasów rajem ubogich. Pod koniec życia trapiony był ciężkiemi chorobami, które znosił w cichości, nic nie zmieniając zwykłych swych ostrości i umartwień. Przy śmierci oddał księstwo żonie swej Jolandzie jedyną troską jego byli ubodzy i nieszczęśliwi, których gorąco polecał pamięci żony; † w Verceil r. 1472, w 37-im swego życia. Cuda zdziałane za przyczyną A-a skłoniły Inocentego XI pża, iż cześć, jaką oddawano A-owi w państwie Sabaudzkiem zatwierdził; święto 31 marca (Pétin, *Dictionnaire hagiographique*).

X. J. N.

Amadeusz (właściwie Jan Manez) portugalczyk, franciszkanin, założyciel zgrom. Amadeistów (ob.); † 1482 r. (Wading, *Annal. Ord. Min.*; Dominicus de Gubernatis, *Orbis Seraphicus*, I, l. V; Marc de Lisboa, *Chronica de los Menores*, II, l. VI, c. 3).

Amadur albo Amator św. pustelnik i wyznawca, był pierwszym, który w Galii dał przykład życia pustelniczego; żył w III w. Umarł odmawiając Pozdrowienie Anielskie, które szczególniej sobie w ciągu życia upodobał. W r. 1126 znaleziono ciało A. niezepsute. Święto 20 sierpnia.

Amalaryusz z Metzu, nazywany Fortunatus, albo Symphosius, ukończył studya w Aix-la Chapelle za czasów Alkuina. W r. 811 został arcybiskupem trewirskim, z polecenia Karola W. opowiadał ewangelię Sasom i założył kościół w Hamburgu. W r. 813 był wysłany w charakterze ambasadora do Konstantynopola, skąd powrócił po śmierci Karola W. A. brał czynny udział w synodzie w Aix-la-Chapelle i na soborze Paryskim w sprawie świętych obrazów. Około r. 834 powierzono A. rządy dyecezyi Lyońskiej; wówczas dyakon Florus wytworzył opozycyę przeciw A., posądzając go o herezyę. Umarł w r. 851; pochowany w Metzu. Pozostawił dzieła: *De institutione canonicorum et sanctimonialium*; *De ecclesiasticis officiis libri IV*, gdzie opisuje obrzędy kościelne i ich znaczenie; *De ordine antiphonarii*, ułożone po odbytej podróży do Rzymu za pontyfikatu Grzegorza IV; *Eclogae de officio missae*, gdzie wykłada mistyczne znaczenie Mszy św.; *Versus marini*. W dziełach A. przejawia się wielka znajomość Pisma św. i OO. Kła, kompilacya dzieł wieków poprzednich i metoda allegoryczna, posunięta aż do przesady w tłumaczeniu kwestyj liturgicznych. (Por. L. Sirmond, *De duobus*

Amalariis Op. ver., Paris 1696, t. IV, 641 — 647; *Hist. litt. de la France*, t. IV, 418; G. Morin, *La question de deux Amalaires* w *Rev. benedictine* 1891, t. VIII, 433 — 442; Mönchemeier, *Amalar von Metz sein Leben und seine Schriften*, Münster 1893; R. Sahre, *Der Liturgiker Amalarius*. Dresden 1893; E. Dümmler, *Amalarii epistolae. Mon. Germ. histor.*, in 4-o, Epistol. t. V, 240—274).

X. S. G.

Amalaryusz z Trewiru jest to A. poprzedni, chociaż uczeni Sirmond, R. Mönchemeier i R. Sahre rozróżniają A-a z Metzu i Trewiru.

Amalecyci biorą nazwę od Amaleka, syna Elifaza i Tamny, wnuka Ezawa. Za Abrahama (Gen. 14, 7). Chodorlahomor, król Elamitów, z królami sprzymierzonymi zajął „wszystką krainę Amalecytów"; wyrażenie to należy rozumieć o kraju położonym na południu Palestyny, który później zajęli Amalecyci, gdyż podówczas naród ten jeszcze nie istniał. Siedzibą ich była północna część półwyspu Synajskiego, wszelako jako naród koczowniczy wyruszali daleko poza Synai, poszukując odpowiednich pastwisk; stąd spotykamy ich na południu Palestyny, a nawet pewna ich gałęź osiadła w górach Efraim, gdzie byli wygładzeni przez Baraka (Sędz. 5, 14). Był to najpotężniejszy naród na półwyspie Synai. Psalmista zalicza ich do najzaciętszych nieprzyjaciół Izraela (Ps. 82, 7). Oni pierwsi na znużonych i zgłodniałych Izraelitów po wyjściu z Egiptu napadli; przeciw nim Mojżesz wysłał Jozuego, a sam modlitwą, trzymając ręce wzniesione do góry przy pomocy Aarona i Hura, wyjednał zwycięstwo (Ex. 17, 8; Deut. 25, 18). Za ten napad Bóg wydał dekret zagłady na A-ów (Ex. 17, 14; Num. 24, 20). Później walczyli przeciw Izraelitom z Chananejczykami (Num. 14, 45), za Sędziów z Moabitami, lecz pobici byli przez Baraka (Sędz. 3, 13); z Madyanitami, pobici przez Gedeona (Sędz. 6, 3). Za Saula pobici, lecz Saul króla ich Agaga i znakomitszych, mimo rozkazu Boga, przez Samuela oznajmionego, przy życiu zachował, za co kara nań spadła, a Agag wraz z towarzyszami z rozkazu Samuela zabici (I Reg. 15); kilkakroć pobił ich Dawid (I Reg. 27, 8; 30, 1; II Reg. 8, 12). Wreszcie za króla Ezechiasza przez pokolenie Symeona zostali zupełnie wygładzeni (I Par. 4, 43); odtąd żadnej nie ma o nich wzmianki, nawet i u proroków, którzy o sąsiednich narodach w przepowiedniach swoich mówią.

X. F. P.

Amalek wnuk Ezawa (ob.) przez Elifasa i Thamnę, zaliczony między książąt idumejskich (Gen. 36, 12, 16, 22; I Par. 1, 16). Czy ten A. był przodkiem Amalecytów (ob.)? *Pro* 1) przytaczają Józefa Fl. (Ant. jud. II, 1, 1), lecz nie wiadomo, czy Józef opierał się na podaniu starodawnem żydowskiem, czy też jest to tylko jego własne przypuszczenie; 2) Twierdzą, że jeżeli A. nie jest ojcem Amalecytów, to niemasz w całej Genezie nic o pochodzeniu ludu, który w dawnych czasach był w ciągłem zetknięciu z Hebrajczykami. Na to odpowiadamy, że mogły się wcisnąć do Genezy pewne braki; lub też (*Spicileg Geographiae hebr.* 1769, t. I p. 170 — 177), jak J. Michaelis dowodzi, Chananejczycy i Amalecyci stanowili jeden lud. Pierwszą nazwę nadano temu odłamowi owego ludu, który osiadł w Syryi nad morzem Śródziemnem, drugą zaś pozostałym w Arabii. T. Filon (Vita Mosis I, 39, t. IV, p. 159) Amalecytów, którzy napadli na lud izraelski pod Rafidim (ob.) zalicza do Fenicyan (Feinikos), t. j. do Chananejczyków, którzy mieszkali w Palestynie. — *Contra.* 1) (Gen. 14, 7) Za czasów Abrahama, a więc o wiele wcześniej przed Amalekiem wnukiem Ezawa, Chodorlahomor podbił ziemie Amalecytów i Amorejczyków; 2) Że to nie jest antycypacya ze strony pisarza św., świadczy wyrażenie Balaama (Num. 24, 20) wskazówka (I Reg. 27, 8), że Amalecyci zajmowali od dawnych czasów południową część kraju wraz z innymi ludami chananejskimi; 3) Amalecytów Pismo św. nigdy nie łączy z Idumejczykami, ci bowiem, jako Izraelitom pokrewni, mają być oszczędzani (Deut. 2, 4 – 8, 9, 19) Amalek skazany jest na stracenie (Ex. 17, 4; Deut. 25, 17, 19; Num. 14, 24—25).

X. A. S.

Amalek, góra w p. Efraim; na niej znajdowało się miasto Faraton (dziś Piraton), skąd pochodził i gdzie pochowany został sędzia Abdon, syn Hillela (Jud. 12, 14—15).

Amalfi (Amalphis) m. bpie we Włoszech w królestwie Neapolitańskiem. Jeszcze przed 600 r. A. było bpstwem; w r. 987 Jan XV pż erygował w A. metropolię (ob. Moroni, I, s. 294 i nast.).

Amama Syxtinus, teolog protestancki, prof. hebrajskiego języka w akademii w Franeker. ur. we Fryzyi, † w r. 1629; był szczególniejszym nieprzyjacielem Wulgaty, którą napastował i krytykował z wytrwałością godną lepszej sprawy w dziele *Antibarbarus biblicus*, 1646, in 4-o. Zaślepiony nienawiścią do Kła katolickiego, brutalnie też napadał na sobór Trydencki (Feller, *Biographie universelle*, T. I).

Aman hebr. Haman, imię pochodzenia perskiego; pierwszy minister na dworze Aswerusa (ob.) utożsamianego z Kserksesem I, synem Daryusza, syn Amadathi Agagity, t. j. pochodzącego z prowincyi Agag. A. więc nie był persem rodowitym, jak utrzymywał Eichorn (Einleitung, t. III, p. 653). 12-go roku panowania Aswerusa około r. 473 a. Chr. n. A-a wyniósł Aswerus na pierwszego po sobie. Wtedy Mardocheusz żyd wywołał wielką nienawiść i chęć zemsty ze strony pysznego Amana tem, iż mu nie oddawał czci, jakiej A. pożądał i jaką dla niego Aswerus przepisał. Mardocheusz nie dlatego odmawiał jej Amanowi, aby Żydom zabronione było padać przed ludźmi na kolana, schylać głowę aż do ziemi, lecz z tego powodu, iż cześć taka należała się tylko panującym, nadto A. był człowiekiem niegodnym. Mardocheusz odkrył spisek przeciwko królowi dwóch pokojowców, przyjaciół A-a a może i popieranych przez niego; dwie te przyczyny popchnęły A-a do uknucia zguby całego ludu żydowskiego. To okrutne postanowienie odpowiada duchowi ówczesnych zwyczajów, tak np. Mitrydat, król Pontu, według Plutarcha (Vit. Parall. Sylla X.) nakazał rzeź wszystkich Rzymian w granicach swego państwa i zginęło wtedy 150,000 ludzi. A. 1-o miesiąca nizan (koniec marca, początek kwietnia) roku 12-go rządów Aswerusa losem wybiera czas rzezi dla Żydów, Opatrzność chciała, że wybrał miesiąc 12-y dzień 13 (miesiąc adar, koniec lutego, początek marca). Rzucanie losów po hebrajsku jest wyrażone: *pur huhaggoral*= rzucił *pur* t. j. *goral*. Pierwszy wyraz jest perski, drugi hebr.; 1-szy użyty w Piśmie św. raz tylko, drugi często (Lev. 16, 8—10; Ezech. 24, 6; Jon. 1, 7). Edykt pieczęcią królewską naznaczony rozesłano po całem państwie przez kuryerów, specyalnie utworzonych do roznoszenia rozkazów królewskich (por. Brisson, *De regio Persarum apparatu* 1710, p. 311—315). W ciągu dwóch miesięcy rozkaz królewski doszedł aż do najdalszych krańców państwa, A. jednak czekać musiał 9 jeszcze miesięcy; nie lękał się cofnięcia edyktu ze strony króla, gdyż był on już ogłoszony. W tym czasie A. został zaproszony wraz z królem na ucztę, do królowej; wracając, spotkał Mardocheusza, który mu nie oddał honorów; za radą żony swej Zares postanawia tedy przyspieszyć rzeź Żydów i wznosi olbrzymią szubienicę, aby na niej nazajutrz powiesić Mardocheusza. Tymczasem nazajutrz z własnej niedomyślności musi śmiertelnego wroga swego oprowadzać po ulicach Suzy i głosić jego chwałę (Est. 6). Mędrcy zapowiadają mu smutny upadek. Rzeczywiście na następnej uczcie u królowej, ta oskarżyła go jako swego wroga, A. padł jej do nóg, błagając o litość, Aswerus sądząc, że A. godzi na jej cześć, polecił natychmiast obwiesić go na szubienicy przygotowanej dla Mardocheusza. W 9 miesiecy potem 10 synów A-a padło ofiarą zemsty żydowskiej (ob. 7, 10; 8, 9, 12; 9, 14). Na tę pamiątkę Mardocheusz (ob.) ustanowił święto Purim (ob.). A. bywa symbolem wrogów Kościoła, wyobrażonego przez Estere (ob.). (P. Renard, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Amana, szczyt Antylibanu, wymieniony w Pieśn. nad Pieśn. 5, 8, obok Saniru i Hermonu. Stąd wypływa Abuna, przerzynający Damaszek (IV Król. 5, 12).

Amand (Saint-) liczne opactwa i klasztory we Francyi tą pod nazwą: w Coli, w dyecezyi Périguaux; w Bourbonnais, w dyecezyi Clermont i t. d.

Amand. 1) św., apostoł Belgii, ur. w okolicach Nantes w VII w.; od młodości poświęcił się Bogu w zakonie, potem w Bourges przez 5 lat prowadził żywot pokutniczy w samotnej celi. Wróciwszy do Francyi w r. 628, został wyświęcony na bpa, bez wyznaczenia mu jednak dyecezyi specyalnej. Spełniał urząd missyonarza wśród Flamandczyków, Słowian Ka-

ryntyi i w krajach położonych nad Dunajem, potem w Gaskonii, w Nawarze, wreszcie w okolicach Gandawy. Mimo srogich prześladowań nie słabł w gorliwości o zbawienie dusz, to też doczekał się pociechy, iż mnóstwo pogan nawracało się do wiary prawdziwej. A. budował klasztory i kościoły, które były jakoby twierdzami, wśród zdobytych dla Chrystusa krain. W r. 646 A. został bpem Maestricht, lecz palony żądzą zaniesienia światła Ewangelii narodom Austrazyi dotąd pogańskim, zrezygnował z bpstwa za zgodą pża Marcina I. Pod koniec życia A. usunął się do klasztoru w Elnon, i tu † w 684 r. Święto A. obchodzi się 6 lutego. (ob. Baroniusz; Mabillon; Richard et Giraud, *Encyclop.*; Moroni, I str. 296). **2**) A. św. zwany także Chamant, ur. w Rodez, był bpem tego miasta, i nawrócił wielu pogan; † w końcu V w.; święto 4 listopada, (Glaire, *Dictionnaire*); **3**) A. św. pustelnik ur. w Bordeaux, usunął się na życie samotne do Boisse, gdzie † 600 r. **4**) A. św. Faye albo Fayeta, opat w Saint-Bavon w Gand. w XIV w. Przyczynił się do wytępienia sekty Biczowników. Napisał: *De usu carnium; Manipulus exemplorum* i inne. (Sanderus, *Gandavium*, lib. IV., c. 4; Valére-André, *Bibliotheca Belgica*). *X. J. N.*

Amantissimi Redemptoris, Encyklika Piusa IX z dn. 3 maja 1858 r., wyjaśnia konstytucyę *Cum semper* i poucza o skutkach i owocach mszy św., o obowiązku applikacyi i o świętach zniesionych i prostuje mniemanie co do applikacyi mszy za parafian w święta zniesione.

Amarant św. (Amaranthus), męczennik w Galii, za panowania Decyusza. Grób jego znaleziony później zasłynął cudami; obecnie ciało św. znajduje się w kle katedralnym w Albi; święto 7 lutego.

Amarant, rodzaj zakonu rycerskiego; założyła go królowa Krystyna Szwedzka, w 1653 lub 1565 r.; należało doń początkowo 15 czy 16 panów i tyleż dam. Oznaką zakonu był monogram z dwóch liter A dyamentami wysadzanych, otoczony koroną z liści wawrzynu z napisem: *dolce nella memoria* (Bernard Justiano, *Hist. italienne des Ordr. milit.*, c. 85).

Amasa Sept. Amessai, **1**) syn Jetra v. Jethera (ob.), i Abigail siostry Dawida. Wielu tłumaczy uważa A. za syna nieprawego, z powodu dwuznacznego wyrażenia II Reg. 17, 25, lecz bywa ono użyte w Piśmie Św. w dodatniem znaczeniu (Gen. 16, 2 i 30, 3; Deut. 22, 14). Prawdopodobniejsze, że ojciec A. był cudzoziemcem. II Reg. 17, 25, mówi że pochodził z Jezraeli, ale być może, że to oznacza, że był Izmaelitą, jak ma II Par. 1, 17. Tem wytłumaczyć można, dlaczego Dawid trzymał A. z daleka od siebie, pomimo jego wielkich zdolności wojskowych. A. stanął po stronie Absalona podczas buntu i dowodził jego wojskiem. W Galaad w lesie Efraim poniósł klęskę od Joaba, Abisai i Etai, wodzów Dawid. Gdy Joab (ob.) kazał zabić Absalona, Dawid przysiągł A., że odda mu dowództwo wojsk swoich. (II. R. 19, 13). Gdy pokolenia izraelskie oświadczyły się za sprawą Seby przeciwko pokoleniu Judy i Dawidowi, ten A. posłał, aby zwołał mężów Judzkich, nie doczekawszy się go, Dawid wyprawia Abisai (syryjski ma Joab) z wojskiem na bitwę. A. spotyka się z nimi w Gabaa, dzisiejszem El-Djib. Joab zbliża się do niego, wita i jednocześnie zatapia miecz w sercu (II R. 20, 6—13). **2**) Amasa Aremita syn Adali, wspólnie z innymi naczelnikami pokoleń wpływał na to, aby Izraelici wypuścili więźniów, wziętych z pok. Judy i Benjamina (II Par. 28, 12). **3**) Amasa Sept. Amasai, dowódca żołnierzy z pok. Judy i Benjamina, połączył się z Dawidem, gdy ten uciekał od Saula i odtąd należał do wodzów Dawidowych I Par. 12, 18.
X. A. S.

Amaski (v. Zamaski) Bazyli, rusin, unita, wydawca dzieła: *Interrogationes et responsiones de processione Spiritus Sancti a Patre et Filio, desumptae ac breviore et dilucidiore ordine digestae, et libro Gennadii Scholarii, Patriarchae Constantinopolitani, in quo quinque capita defenduntur, que in sancta oecumenica Florentina Synodo continentur.* Wilno, w drukarni Radziwiłowskiej, 1581. Dzieło to w dwa lata później 1583, wyszło w Ostrogu, w przekładzie na język słowiański: *Ispowiedanie o izchoždenii swiatoho Ducha.* (Ob. *W. Enc. Illustr.*, t. I str. 911). *T.*

Amat. **1**) Feliks, historyk kln, hiszpan, ur. w Sabadelle w Katalonii w r. 1750, † 1824. Był spowiednikiem Karola

IV, arbpem Palmiry. Założył stowarzyszenie p. n. *Société des Amis de la Patrie*. Pisma A. są: *Tratado de la Iglesia de Jesu Christo*, Madrid, 1793—1803, 12 vol. in 4-o; *Observaciones pacificas sobre la Potestad ecclesiastica*, Barcelona, 3 vol. in 4-o, 1817—1823. Oba te dzieła są no indexie p. d. 27 list. 1840 i 6 września, 1824, oraz 26 marca, 1825, pod pseudonimem: Padua, Melado, Macario; *Deberes del Cristiano en tiempo de revolucion*, Madrid 1813. (Hurter, *Nomenclator*, 1895, t. III). **2)** Feliks Torres, pisarz hiszpański, ur, 1772 r., † 1847, został kanonikiem, potem biskupem w Astorgu, przetłumaczył na jęz. hiszpański Biblię; tłumaczenie doskonałe i komentarze jasne i krótkie są przyczyną, że dzieło to jest bardzo cenione. **3)** A. św. (Amatus), bp. z Sens, patron m. Douai; zostawszy kapłanem usunął się do klasztoru św. Maurycego w Agaune. Skazany na wygnanie przez syna Klodoweusza II Thierri'ego do Pérrone, za to iż go upominał za rozwiązłe życie; † 690 r. Martyrologium czyni wzmiankę o św. A. p. d. 13 września. (*Encycl. cathol.*, supplem. I p. 264). *X. J. N.*

Amato Michał (z), dr. teologii, obojga praw i uczony polyglota; ur. w Neapolu w r. 1682, † 1729; napisał: *De opobalsami specie*, Neapoli, 1722, in 8-o; *Dissertationes quatuor historico-dogmaticae*, 1728, in 4-o i wiele innych po łacinie i po włosku (*Bibl. Ital.* 1729, VII, p. 265 sq.; Hurter, *Nomenclator*, 1893, II, p. 1206).

Amauri albo Amaury, albo Almaryk z Kartuzyi, uczył logiki i Pisma Św. w Paryżu w XIII w. A. zaprzeczał rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w N. Sakramencie. Za błędne zdania panteistyczne i wynikające z nich zasady moralne, potępiony został wraz z swoimi zwolennikami na synodzie paryskim w r. 1209, a potem na soborze Lateraneńskim IV (ob. Pratéole, *Des Hérésies*; Sanderus, *Hérés.*, 153).

Amaury, uczeń Alkuina, bp. trewirski, ur. 809—810 r., † ok. 814. Był ambasadorem do ces. Michała w Konstantynopolu w r. 811. Pisał *listy* w różnych sprawach. Ważniejsze z nich są: *De consentientia divini officii cum authenticis; De Scrutinio et Babtisterio; De Nocturnalibus Officiis*, i inne.

Amazyasz 1) syn i następca króla Judz. Joasa (IV król. 12, 21; 14, 1. II Paral. 24, 27; 25, 1). Starał się zachować zakon, lecz cierpiał ofiary składane na pagórkach i kadzenia. Prowadził szczęśliwą wojnę z Edomitami, lecz był dumny z tego i począł czcić bałwany, przez co ściągnął na się gniew Jehowy i karę, gdyż w bitwie pod Betsames z królem izrael. Joasem, został pobity i wzięty do niewoli, przyczem zburzono część murów Jerozolimy i zrabowano skarby ze świątyni. A. uwolniony rządził jeszcze długo. W 29 r. panowania został przez spiskowców zamordowany. **2)** A. kapłan pogański w Bethel, który oskarżył Amosa proroka przed Jeroboamem II, aby sparaliżować jego działalność w Bethel, czego nie osiągnął (Amos, 1, 10).

Ambarach Piotr (Benedetti), S. J. ur. 1663 w Gusta, † 1742 w Rzymie. Głośny oryentalista, przebywał dłuższy czas u patryarchy maronickiego w Addo. Klemens XI powołał go do komisyi krytyki greckiego tekstu Biblii. Przetłumaczył z syryjskiego na łaciński dzieła św. Efrema, przyczem bronił go od podsuwanych mu przez protestantów teoryj o Najśw. Sakramencie.

Ambasador jest to poseł obcego mocarstwa, zaopatrzony w listy uwierzytelniające, wysłany do innego mocarstwa, aby je reprezentował i sprawy jego załatwiał. Ambasadą nazywa się pałac lub dom, w którym znajduje się biuro A. Jest w zwyczaju u monarchów, książąt panujących, mieć przy pżu ambasadorów, na znak czci i posłuszeństwa dla St. Apost. Sobór Bazylejski (Sess. XXIII), zabrania kardynałom przyjmować obowiązki ambasadorów nawet w imieniu swoich panujących; w podobnych wypadkach noszą oni tytuł ministrów plenipotencyaryuszów. Decyzyę soboru w tej sprawie zatwierdził pż Leon X. (Ob. Artaud, *Hist. du Pape Pie VII*, t. II; Moroni t. I, p. 299 i nast.).

Amberger Józef, profesor teologii pastoralnej, regens seminaryum i dziekan kapituły ratysbońskiej; ur. w 1816 roku w Pfahl w Bawaryi; napisał piękne dzieło w 3 tomach p. t. *Pastoraltheologie*, Regensb. 1850—1857; 3 wyd. tamże 1866—1870; *Der Clerus auf der Diöcesansynode*, tamże, 1849.

Ambitus. 1) tak nazywano niewielką niszę w grobach podziemnych u Greków i Rzymian, w których umieszczano urnę z popiołami zmarłych, W średnich wiekach nisze takie powiększano znacznie, tak że można było chować w nich zwłoki umarłych; nazywano je *Enfeus* (ob.). 2) A. nazywało się także miejsce poświęcone naokoło kła; było ono miejscem schronienia (asylum); tu chowano także zmarłych. (Bosc, *Dict. général de l' Archéologie).*

Amboise Jerzy (d'), kardynał, jeden z najwybitniejszych mężów stanu we Francyi. Ur. w 1460 r., w 24 życia został bpem Montauban, potem abrbpem Narbony. Gdy Ludwik XII był jeszcze księciem Orleańskim, A. oddał mu wielkie usługi w dojściu do tronu, za co przez wdzięczność król wyniósł A. na stolicę arcbpią w Rouen, mianował go pierwszym ministrem i otrzymał dla niego od pża Aleksandra VI kapelusz kardynalski. Na stanowisku ministra Francyi A. wywierał wpływ na sprawy polityczne niemal Europy całej, i marzył nawet o tyarze papieskiej dla siebie, tymczasem po śmierci Aleksandra VI obrano Piusa III, a potem Juliusza II; A. usiłował sprowadzić upadek tego ostatniego, i w tym celu za zgodą Ludwika XII i za współudziałem Maksymiliana I, zwołał synod do Pizy, by złożyć z godności pża, gdy tymczasem śmierć w 1510 r. przeszkodziła ambitnym zamiarom A-a.
X. J. N.

Ambona, anbon (wzniesienie) lub umbo (pulpit). Wywodzą też niektórzy etymologię A. od wyrazu greckiego anabaino=wstępuję; arab. mmambar; inne nazwy dawane A. są: analogium (od logos), repositorium, tribunal dicterium, lectorium, suggestus, pyrgus (p. Macri, *Hierolexicon*). Jestto wzniesienie, na które wchodzi się po stopniach, umieszczone w nawie środkowej kła lub z boku w ten sposób, iż z obu stron można było wejść na nie. W niektórych kościołach było po dwie, a nawet i po trzy ambony, jak to widzieć można w kle św. Klemensa w Rzymie. Na A. odczytywano lub śpiewano część officium kośc., wyjątki ze St. i N. Test., homilie O. O. Kła, proroctwa, lekcye i ewangelie Mszy; tu wchodził lektor z antyfonarzem lub graduałem i śpiewał responsorya (ob.); stąd dyakon upominał przystępujących do stołu Pańskiego słowami: *Sancta sanctis!* stąd później kapłani głosili słowo boże ludowi; tu wreszcie wstępowali cesarze chrześcijańscy, by otrzymać namaszczenie (p. Richard et Giraud, *Encycl.*). W Polsce, ambony nazywane są kazalnicami. Ciekawe, ze względu na swą strukturę, są ambony w Kamieńcu Podolskim w kośc. Dominikańskim i w Warszawie w kośc. św. Krzyża i PP. Wizytek, (o. Gloger, (*Enc. starop.*, t. I, str. 45; Glaire, *Dict.*).
X. J. N.

Ambroski Maciej, duchowny braci czeskich, sprawował obowiązki ministra swego wyznania w Żychlinie i Parcicach. A. pochodził z rodziny katolickiej, ur. w 1600 r. w Bytomiu, kształcił się w Bytomiu i Toruniu, później przechylił się ku dysydentom. A. odznaczał się gruntowną znajomością języków starożytnych: łaciny, greckiego i hebrajskiego, mógł nawet poezye pisać w tych językach. A. pisał niewiele i to w wieku młodzieńczym. Najlepszą jego pracą teologiczno-poetycka, jest rozbiór i parafraza grecka i łacińska psalmu XV: *Psalmi XV analysis exegetico didactica*, Bytom, 1622. W 1624 w Toruniu wydał: *Trenodia cupressus exequialis*, żale po śmierci Szymona Gracyana, superintendenta zborów Wielkopolskich. Um. A. w 1646 na suchoty. (M. Wiszniewski, *Hist. lit. polskiej*, tom VII). *T.*

Ambrozowsky Michał, opat w Egres, ur. w 1702 r. w Galantha, † 1792 w Erlau. Napisał: *Historiae Ducum et Regum Hungariae Synopsis*, Erlau, 17 7; *Mausoleum potent. Hungariae Regum etc.*, tamże, 1758; *Compendiosa Chronolo ia Hun ariae etc.* tamże, 1758; *Nova Series Episc. Agriensium*, tamże 1759; *Ilias in nuce sive Chronologia sacra*, tamże, 1759.

Ambrozyanie. Mianem tem nazywano wiele zgromadzeń męzkich i żeńskich, które w w. XV i XVI kwitnęły we Włoszech nastepnie zaś wygasły. 1) Bracia ambrozyańscy (Fratres S. Ambrosii ad nemus) składali się z pustelników, którzy zamieszkiwali las przed Porta Cumena, gdzie rozmyślał często św. Ambroży. Grzegorz XI dał temu zgromadz. (1375) regułę św. Augustyna. Kapłani ich mogli kazać i spowiadać, a przy na-

bożeństwie używać obrzędu św. Ambrożego. Miejscami z powodu życia wspólnego i umartwionego zwano ich Apostolinami. Posiadali wiele klasztorów i domów w Medyolanie i okolicy. Eugeniusz IV 1441, zebrał wszystkie poszczególne domy i poddał je jednolitemu kierunkowi rektora i 2 wizytatorów. Skutkiem rozporządzenia Urbana VIII i Innocentego X, że zgromadzenia nie posiadające ani dostatecznej liczby zakonników, ani funduszów aby mogły spełniać swoje zadania, winny się rozwiązać, znikli i A. 2) Ambrozyanki. Klasztor znajdował się na szczycie góry w pobliżu Lago Maggiore. Założycielką była bł. Katarzyna Morigia, która z bł. Julianną z Pureseli wiodła życie pustelnicze. Im i przyłączającym się dziewicom nadał Sykstus IV regułą św. Augustyna. Przestrzegały one klazury i trzymały się obrzędu ambrozyańskiego. Na czele stała przeorysa. Pomimo czci jaką cieszyły się u kleru i świeckich, zakon nie rozszerzył się. 3) Mniszki zakonu św. Ambrożego i św. Marceliny ob. Anuncyatki. 4) Oblaci szkoły św. Ambrożego. Byli to mężczyzni i niewiasty, których obowiązkiem było podczas Mszy św. według obrzędu św. Ambrożego przynosić do ołtarza, w odpowiednich strojach zakonnych, chleb i wino. Obecnie spełniają to sędziwi mężowie i niewiasty. 5) Kongregacya oblatów św. Ambrożego zał. p. św. Karola Boromeusza 1578 w Medyolanie z pośród księży świeckich, którzy szczególnie oddawali się do rozporządzenia bpa. Winni oni byli wszystko swoje i siebie samych ofiarować św. Ambrożemu. Przyjmować kandydatów z pośród wyróżniających się nauką i cnotą księży mógł tylko bp. Przyjęci składali ślub dozgonny przynależności do kongregacyi i bezwzględnego posłuszeństwa bpom. Oblatów używał bp do wszelkich obowiązków i posłannictw; żyli oni w pewnej regule zakonnej ze ściśle określonemi powinnościami względem siebie, bpa i wiernych. I świeccy mogli należeć do oblatów, nie składali wszakże innych ślubów prócz posłuszeństwa. Kongr. O. zniesiono w r. 1814. (Moreri, *Dict. hist. des ordres* p. 9; Glaire, *Dictionnaire*; W. W. t. I). *(Ch)*

Ambrozyanie v. pneumatycy, tak się zwali niektórzy anabaptyści od niejakiego Ambrożego, który głosił iż miał objawienia, które większe mają znaczenie, niż Objawienie w P. Św.

Ambrozyański Hymn. Ob. Te Deum.

Ambrozyański ryt. Sposób (modlitwy, ceremonie i ich stały porządek) sprawowania służby Bożej, administrowania Sakramentów św. oraz spełniania wiernym posług religijnych, zachowywany w dyecezyi Medyolańskiej od czasów sw. Ambrożego, nazywa się rytem (ob.) ambrozyańskim i jest jednym z kilkunastu obrządków (ob.) Kościoła katolickiego (wschodniego i zachodniego). Gdy św. Ambroży w r. 374 zasiadł na stolicy biskupiej Medyolańskiej, zastał tam obrzędy już ustalone przez biskupów, poprzedników swoich, pochodzenia przeważnie greckiego, którzy prawdopodobnie wprowadzili tam wiele zwyczajów obrzędowych greckich do już istniejących łacińskich, skoro wówczas zachodziło tam pewne podobieństwo obrzędów religijnych łacińskich do greckich. Św. Ambroży nie ułożył liturgii nowej, lecz tylko istniejącą zreformował, poczyniwszy pewne zmiany w służbie Bożej publicznej. Między rytem rzymskim a ambrozyańskim np. we Mszy św., taka zachodzi zmiana we mszale: Introit nazywa się Ingressus; Kyrie powtarza się trzy razy: po Gloria, po Ewangelii i na końcu Mszy św.; Lekcye są dwie: ze Star. i Now. Testam.; kapłan, przed Offertorium dolewając wody do wina, zamiast: Deus qui humanae substantiae... mówi De latere Christi exivit sanguis et aqua. In nomine etc.; Prefacya na każdą uroczystość Tajemnic św. lub większych Świętych jest inna; w czasie łamania Hostyi św. chór śpiewa Antyfonę, zwaną Confractorium, która się zmienia odpowiednio do Mszy św. (Ob. *Encyklop. W. Powsz. illust.*, t. I, str. 938—941; *Wykład Liturgii Kościoła katolickiego*, X. Nowowiejskiego, t. I, cz. I, str. 13, 38; *Wykład wiary katolickiej*, X. Guillois, t. IV, str. 13—14). *X. K. Sł.*

Ambrozyański śpiew. Do IV w. śpiew religijny chrześcijański wogóle wcale nie był ujęty w karby jakiejś umiejętnej i stałej reguły, tak pod względem teoretycznym jak estetycznym. Śpiew (melodye) i sposób jego wykonania tradycyjnie przechodził z pokolenia na pokolenie, czego następstwem była różnorodność

w śpiewie nietylko Kościoła wschodniego i zachodniego, lecz nawet pojedynczych gmin chrześcijańskich. Dopiero IV w. stanowi pierwszą datę w historyi muzyki kościelnej, jako umiejętności, ujętej w karby sztuki. Św. Ambroży mianowicie (ur. około 340 r. † 397) uważany jest za pierwszego twórcę systemu muzycznego chrześcijańskiego i za wynalazcę osobnego sposobu śpiewania, później zwanego choraliter legere. Gdy mąż ten wielki w r. 374 objął rządy dyecezyi Medyolańskiej, śpiew kościelny szczególniej na Zachodzie na bardzo nizkim znajdował się stopniu. Wiedząc dobrze o wpływie śpiewu kościelnego na serce i umysł pobożnych, zabrał się zaraz na początku pasterzowania swego do naprawy śpiewu w Kościele. A tak wiele pod tym względem zdziałał, że śpiew przez niego zaprowadzony nawany został ambrozyańskim. Za podstawę swego systemu muzycznego przyjął system grecki: ośmiostopową skalę (oktachord) z podziałem wyłącznie dyatonicznym, zupełnie wyłączywszy podział chomatyczny, enharmoniczny i mieszany, przyjęty przez teoretyków greckich. Przyjąwszy za podstawę swojej teoryi powyższą skalę z dźwiękami zasadniczymi: finalis i dominanta, z pomiędzy wielu wybrał tylko cztery tonacye greckie, zwane dziś autentycznemi, zbudowane na tonach: *D* (D E-F G a h-c d, dziś zwana dorycką, dawniej—frygijską), *E* (E-F G a h-c d e, dziś — frygijska, dawniej — lidyjska), *F* (F G a h-c d e-f, dziś—lidyjska, dawniej—hypolidyjska), *G* (G a h-c d e-f g, dziś—mixolidyjska, dawniej—hypofrygijska). Wzorując swoją teoryę na systemie muzyki greckiej, przyjął również trzy jej główne czynniki: metr, rytm i melodyę (jak dziś: melodya, harmonia i miara), a więc śpiew układał ściśle podług reguł prozodyi łacińskiej. Metr tony melodyi czynił sługami sylab długich i krótkich, stąd śpiew ambrozyański był pewnego rodzaju raczej deklamacyą muzyczną, niż śpiewem w ścisłem znaczeniu. Rytm śpiewu ambrozyańskiego był ruchem melodyi, wypływającym z metrycznego stosunku stóp pojedynczych tak między sobą, jak odnośnie do całego szeregu metrycznego. Pomimo rytmu ściśle metrycznego śpiew ambrozyański podobno nic nie tracił na szczególniejszym wdzięku melodyjnym. Charakterystyczną przeto jego cechą było to, że wykonywany był metrycznie z uwzględnieniem długich i krótkich sylab, oraz, że cały szereg wyrazów (zdanie) śpiewał się na jednym tonie, a dopiero końcowe sylaby wiersza lub zdania stanowiły zwrotkę melodyjną (kadencyę), co bardzo nam przypomina dzisiejszy śpiew Modlitw, Lekcyj, Ewangelij i t. p. Taki właśnie sposób śpiewania nazywa się choraliter legere. Reforma śpiewu ambrozyańskiego polegała na tem: 1) że św. Ambroży wschodni sposób śpiewania przeniósł na Zachód, szczególniej do Medyolanu; 2) że skłaniał lud do brania udziału w śpiewie ogólnym, czego przed nim na Zachodzie nie było; 3) że zaprowadził sposób śpiewania antyfoniczny, t.j., naprzemian ludu z chórem, śpiewania responsoryów (ob.) celebransowi; 4) że św. Ambroży, sam będąc dobrym muzykiem i uczonym zarazem, poprawiał śpiew istniejący w wielu bardzo miejscach; sam tworzył hymny, komponował do nich melodyę i ludowi zalecał je śpiewać. Śladów prawdziwej melodyi ambrozyańskiej w śpiewie mamy nie wiele. Jako pozostałości ze śpiewu ambrozyańskiego posiadamy melodyę hymnów: „*Jam sol recedit igneus*“... „*Jesu corona virginum*“... „*Creator alme siderum*“... Wykonane choralnie przez lud mogą przypominać śpiew z czasów św. Ambrożego. Metr i rytm, zbyt przypominające ówczesną muzykę teatru greckiego, oraz zbytnia czułostkowość śpiewu ambrozyańskiego, stanowiły ujemną jego stronę i były zarodkiem jego upadku, a zarazem przyczyną owej drugiej wielkiej w tym kierunku reformy, dokonanej przez Grzegorza W. P. (ur. 590 † 604 r.). Ale śpiew ambrozyański zupełnie nie upadł, skoro sposób wykonania go stał się w wiekach średnich zawiązkiem najsławniejszej w owych czasach szkoły w St. Gallen (Szwajcarya). Śpiew ambrozyański, rozpowszechniony we Francyi i Hiszpanii, cieszył się powodzeniem wielkiem, dopóki przez urzędowy śpiew gregoryański nie został usunięty. Wszakże dla czci imienia Wielkiego Pasterza Ambrożego, Euzebiusz, jeden z biskupów Medyolańskich, uzyskał od papieża Hadryana I przywilej na odprawianie Liturgii ambrozyańskiej (ob. ambrozyański ryt) i

na zachowanie świewu ambrozyańskiego. (Ob. *W. Encyklopedya Powszechna illustrowana.* T. I, str. 938; *Théorie et pratique du Chant Grégorien*, Dom Ambr. Kienle; *Historya muzyki*, Wilczyńskiego, Warszawa 1894 r.; *Historya muzyki*, Drozdowskiego, Kraków 1901 r.; *Magister choralis*, X. Haberle, Ratyzbona 1890 r.; *Przegląd katolicki*, 1892 r. № 16; *Śpiew kościelny*, 1899 r., № 6 i 7).

X. K. Sł.

Ambrozyaster albo Pseudo-Ambroży, taką nazwę ma nieznany autor komentarza na listy św. Pawła, których autorstwo przez pewien czas przypisywano św. Ambrożemu, później św. Hilaremu z Poitiers, wreszcie Hilaremu dyakonowi rzymskiemu, który towarzyszył na synod w Arles (553) bpwi Lucyferowi z Cagliari. Pewną jest rzeczą, iż autor owego komentarza żył w IV w., nierozstrzygnięte jednak pozostaje pytanie, kim mianowicie jest ów autor. Że nie jest żadnym z 3 wyżej wspomnianych osób, dowodzą tego uczeni, którzy na dokumentach oparci, wykazują niemożliwość przypisywania autorstwa tego komentarza ani św. Ambrożemu (por. Mommsen, *Lex Dei sive Mosaicarum et Romanarum legum collatio*, in Coll. libr. juris antijust., Berlin III, 109—198), ani św. Hilaremu, styl bowiem jego zupełnie odmienny jest od stylu, w jakim pisany jest ów komentarz, ani Hilaremu dyakonowi, ten bowiem będąc zwolennikiem schyzmy lucyferańskiej, wyznawał nieważność chrztu udzielonego poza sektą, gdy tymczasem autor owego komentarza głosi zasadę wręcz przeciwną. Langen, (*in progr. de commentariorum in ep. Paulinas, qui Ambrosii, et quaestionum biblicarum, quae Augustini nomine feruntur, scriptore*, Bonnae, 1880) twierdzi, iż autorem owego komentarza jest Faustyn, kapłan rzymski; Ballerini (w swej edycyi dzieł św. Ambrożego, III, 349 i nast.) znów broni autorstwa św. Ambrożego. Najwięcej jednak prawdopodobieństwa ma przypuszczenie uczonego benedyktyna D. G. Morin (*w Revue Benedictine*, 1903, str. 113—131), który twierdzi, iż autorem komentarza jest ten sam, który napisał *Quaestiones in N. et V. Testamentum*, które się znajdują między dziełami przypisywanemi św. Augustynowi (Migne, P. L. 35, 2213 — 2416), i wnioskuje, iż autorem owym jest Decymiusz Hilarianus, Hilarius rzymianin, który od r. 377 był prokonsulem w Afryce, jak to widać z napisu z owego czasu (por. *Corpus inscript. lat.* VIII, 1219). Opinia ta wydaje się najprawdopodobniejszą. *X. J. N.*

Ambroży Ś., dyakon z Aleksandryi; żył w III w. Pierwiastkowo wyznawał błędy Waletynianów (ob) i Marcyonitów (ob); nawrócony przez Orygenesa, stał się jego towarzyszem i pomocnikiem w pracy ok. r. 250. Niektóre Martyrologia oznaczają święto A. na dzień 17 marca. Św. Hieronim podnosi z uznaniem listy A. pełne treści i werwy pisarskiej. (Ob. Orygenes; Euzebiusz, *Hist.* Ks, VI; Hieronim, *in Catal.*).

Ambroży Audebert, Autpertus 1) benedektyn z VIII w., ur. w Prowancyi, później opat w Saint-Vincent we Włoszech, † 778 r. Napisał komentarze na *Psalmy, Pieśń nad pieśniami, i Apokalipsę*; *Vitae Patrum beatorum Vasonis etc.* i inne. 2) opat w Monte-Cassino (834—837), zostawił pisma: *Sermo in Assumptionem Mariae; Sermo de Purificatione B. M. V.; Liber de conflictu vitiorum et virtutum*, i inne.

Ambroży z Hradcu, kapłan czeski, stronnik krańcowej partyi husyckiej. A. początkowo był proboszczem w Królowej Hradce, skąd staraniem królowej Zofii za sprzyjanie nauce Husa został usunięty. W 1419 widzimy A. niezmiernie czynnym w ruchach husyckich w Pradze, później na czele Orebitów spieszącego na odsiecz Pradze, obleganej przez cesarza Zygmunta. A. do końca życia został nieprzejednanym wrogiem cesarza Zygmunta Luxemburczyka; z tego powodu dostał się nawet do niewoli. Wypuszczony na wolność, umarł w Kolinie 1439 r. *T.*

Ambroży kameduła ś., ur. w Portico w Romanii w r. 1386; został generałem zakonu w r. 1431; † 1439 we Florencyi. Święto 20 listopada. Eugeniusz IV wysyłał A. na sobory w Bazylei, Ferrarze i Florencyi; jemu też powierzono ułożenie *Dekretu zjednoczenia* (p. formułę tegoż w Héfélé, *Hist. des Conciles* w tłum. franc. t. XI, Paris 1876, str. 464—473) Kła greckiego z łacińskim. A. był biegłym znawcą języka greckiego.

Pisma A. są: *Traktat o Eucharystyi; o pochodz. Ducha Św.; Żywoty S.S.; Hodoeposicon*—są to sprawozd. z podróży, które odbywał w charakterze wizytatora klasztorów włoskich i wiele tłumaczeń z greck. na łac. Zbiór rozpraw i listów A. p. w zbiorze wyd. w r. 1759, we Florencyi, przez Mabillona p. t. *S. Ambrosii Camald., Epistolae et orationes.* *X. J. N.*

Ambroży z Lombez, (Jan de Lapeyrie) kapucyn ur. 1708 r. Zasłynął w zakonie jako biegły teolog i spowiednik. Jego kierownictwu duchownemu oddała się też Marya Leszczyńska, której dedykował swe najlepsze dzieło, napisane pko skrupułom p. t. *Traité de la Paix interieure*, w r. 1757, które miało mnóstwo wydań, ostatnie w Tours 1876; przetłumaczono je na kilka języków. A. † w Saint-Sauveur-les-Bains w r. 1778. Inne dzieła A. są: *Lettres spirituelles*, 1766 ost. wyd. 1823, i inne. Kompletny zbiór dzieł A. wyszedł w Paryżu 1881—82. (Vacant, *Dict. de Théol;* Apollinaire de Velence, *Bibliotheca Patrum Minorum* Romae 1894).

Ambroży św., bp Medyolański i Wielki Doktór Kościoła. Pochodził z możnej chrześcijańskiej rodziny, a znakomitego rodu rzymskiego, ur. się około 340 roku w Trewirze, gdzie ojciec jego był prefektem pretoryanów galskich. Gdy śmierć przedwczesna zabrała głowę domu, matka z dziećmi przeniosła się do Rzymu, dla zajęcia się tam ich wychowaniem i wykształceniem. A., jako najmłodszy z trojga rodzeństwa kierowany tradycyą rodzinną obrał sobie karyerę państwowo-urzędniczą; dzięki zaś wybitnym zdolnościom bardzo wcześnie, bo już około 374 roku został konsulem Emilii i Liguryi z miejscem pobytu w Medyolanie. Wkrótce Ambroży stał się mężem Opatrznościowym. Do tego czasu bpem Medyolańskim był Aryanin Auxencyusz. Wczasie wyboru następcy jego 374 r. wywiązało się gwałtowne nieporozumienie między katolikami i aryanami. Ambroży, który właśnie dopiero objął stanowisko w Medyolanie, na wieść o kłótni w Kościele—jako konsul pospieszył tam, aby spokój przywrócić. Tymczasem oba stronnictwa, jakoby posłuszne wyższemu natchnieniu, zjednoczyły naraz swoje głosy, dając takowe A-emu. Był on wtedy dopiero katechumenem. Czując się przeto niegodnym tak wysokiego urzędu, używał wszelkich sposobów, aby się odeń uwolnić, lecz bezskutecznie. Na własne tedy żądanie został ochrzcony przez prawowiernego (nie aryańskiego) kapłana, prawdopodobnie 30 listopada 374 r., a w tydzień potem przyjął święcenia biskupie. Pierwszą myślą A-ego było dopełnienie braków w wykształceniu teologicznem. Z pomocą więc presbytera Symplicyana, swego późniejszego następcy, oddał się gorliwie studyowaniu greckich Ojców Kościoła, zwłaszcza Klemensa Aleks. i Orygenesa, a ze współczesnych Bazylego i Dydyma Ślepca. Egzegetyczne pisma A-ego wykazują, że musiał się także zapoznać z dziełami Filona Żyda. Z objęciem godności biskupiej natychmiast rozdał znaczne mienie ubogim i z gorliwością prawdziwie apostolską zabrał się do pracy pasterskiej: sypiał mało, codziennie oprócz niedziel i świąt, pościł aż do wieczora pomimo to po całych dniach sprawował Sakramenta św., nauczał katechumenów, tłumaczył ludowi Ewangelię, ratował biednych i opuszczonych i t. d. Ale najbardziej absorbowała go walka z ówczesnymi heretykami, zwłaszcza z aryanami. Nie była to rzecz łatwa, gdy zważymy, że cesarzowa Justyna należała do tej sekty i otaczała ją opieką. I temu jednak zadaniu sprostał A., będąc przystępnym dla wszystkich bez wyjątku, wesołym z wesołymi, smutnym ze smutnymi, a nawet płaczącym z płaczącymi grzesznikami... Taki człowiek musiał pociągać i heretyków. Dopomagał mu do tego znakomicie i dar nadzwyczajnej wymowy, którą go Bóg obdarzył. To też na kazania jego zbiegały się całe tłumy: ludzie wszelkiego stanu i wykształcenia, a między nimi był i św. Augustyn. Lecz słowa jego słuchano nietylko w katedrze Medyolańskiej; działalność jego biskupia i wpływ przemożny sięgał i do panujących, a historya jego życia jest częścią składową historyi ówczesnej. Oto młodziuchny cesarz Gracyan (375—383) był mu jako syn poddany; kochał go również Walentynian II (333 — 392), a gdy matka i opiekunka jego, Justyna, chciała nanowo przywrócić do potęgi aryanizm, wszystkie jej zabiegi oraz intrygi rozbiły się o nieustraszoność i niezłomność bpa Medyolańskiego. Pomimo to Ambroży okazywał zawsze swą przy-

chylność dla dworu cesarskiego; na prośby tejże cesarzowej aż dwa razy podjął się niebezpiecznego poselstwa do Trewiru, mianowicie do Maksyma, mordercy cesarza Gracyana. Walentynian II przywiązał się za to jeszcze więcej do św. bpa, zwłaszcza gdy 388 r. umarła ciągle intrygująca Justyna. Przedstawienia to A-go nakłoniły chwiejnego cesarza do stawienia oporu usiłowaniom senatu rzymskiego, aby przywrócić ołtarz bogini Wiktoryi, usunięty przez Gracyana. I następny cesarz Teodozyusz W. (379—395) stale obdarzał Świętego swoją przyjaźnią i zaufaniem. A choć to był monarcha nieugięty i pilnie przestrzegający swej władzy, A. jednak i wobec niego potrafił zachować zupełną Kościoła od wszelkiej świeckiej przemocy niezależność. Owszem, ten wobec innych nieugięty władca upakarzał się przed św. biskupem, gdy zbłądził. I tak na przedstawienie A-go 388 r. cofnął edykt karny wydany przeciwko Chrześcianom w Kallinikum za zburzenie synagogi żydowskiej. A. z powodu rzezi barbarzyńskiej, w Tessalenice 390 r., której sprawcą był cesarz, nałożył nań publiczną pokutę kościelną, którą z pokorą przyjął. Wiarę tę i pobożność cesarza podniósł św. Ambroży w mowie pogrzebowej, którą wygłosił przy jego zwłokach. Nadto wszystko nie było ważniejszej sprawy społecznej, nie było uroczystości państwowej lub narodowej, w którejby A. nie brał udziału. Owszem on był ich duszą. Ale po śmierci Teodozyusza czuł się mocno osieroconym, a patrząc na słabego i niedołężnego Honoryusza cesarza, często wspominał o cnotach jego Wielkiego ojca. Wr. szcie w dwa lata po śmierci Teodozyusza i święty biskup podążył do Pana po nagrodę wieczną 4 kwietnia 397 roku. Ciało jego pochowano w bazylice Ambrozyańskiej, gdzie według tradycyi dotąd spoczywa pod Wielkim Ołtarzem.— D z i a ł a l n o ś ć p i s a r s k a. Jest rzeczą godną podziwu, że A., przy tak szerokiej i tak głęboko pojętej działalności, jako dusz pasterza i męża czynu, miał czas na pisanie tak wielkiej liczby dzieł. Aby to zrozumieć trzeba wziąć pod uwagę, że większość tych zpieł była niejako płodem urzędowego działania autora. Powstały one mianowicie z kazań, mniej lub więcej przerobionych i zastosowanych do okoliczności. Odpowiednio do swego celu księgi te zawierają tendencyę praktyczną. Za punkt wyjścia obierają sobie jakieś zdanie Pisma św., zwłaszcza St. T. i w najrozmaitszy sposób stosują je do życia codziennego. Czynił to św. A. z nadzwyczajną siłą i zręcznością. Jako typowy Rzymianin A. nie ma skłonności do dogmatyczno-filozoficznych rozpraw na wzór współczesnych mu Ojców greckich, a choć z nich często korzysta, posiada jednak umiejętność pisania praktycznie i trzeźwo, stosownie do usposobienia ogółu czytających ziomków. Forma jego dzieł zawsze jest pozbawiona ostatecznego wykończenia, lecz u męża tak czynnego usposobienia z góry się tego można spodziewać. Język A-ego cechują niewyszukane podobieństwa do klasyków rzymskich i greckich, zwłaszcza zaś autor okazuje wielkie obeznanie się z dziełami Wirgiliusza. Wogóle wyrażenia jego mają swój właściwy, odrębny charakter: nigdzie nie są pozbawione pewnej godności i umiarkowania, gdy zaś autor staranniej coś rozważa, odznacza się to energiczną zwięzłością i śmiałą oryginalnością. Poszczególne pisma A-a można podzielić na e g z e t y c z n e, d o g m a t y c z n e, m o r a l n o - a s c e t y c z n e, m o w y i l i s t y oraz h y m n y. — 1) P i s m a e g z e t y c z n e. W nich pisarz św. nie zatrzymuje się nad literą tekstu Bożego: pewien głębszy i wyższy zmysł nim kieruje. Pod jego ręką wydarzenia biblijne, pozornie mało znaczące, przekształcają się w głęboko pomyślane pouczania o wierze chrześcijańskiej i życiu religijnem. Ponieważ czas powstania tych pism podlega jeszcze sporom, wymienimy je przeto według porządku ksiąg Pisma św., ile brane były pod rozbiór. I tak: Opis stworzenia wszechrzeczy porusza *Hexaëmeron ll. sex.*, jedno z najpoważniejszych dzieł autora, które powstało z 9 kazań wypowiedzianych około 398 r. Co do formy naśladuje w niem Hexaëmeron Orygenesa, co do poglądów idzie za św. Bazylim i Hipolitem. Historyę pierwszych rodziców, ich 2 synów oraz Noego poruszają: *De paradiso, De Cain et Abel* t. 2 i *De Noe et arca*,—prawdopodobnie napisane jedne po drugich bezpośrednio około 380 r. Pisma te opierają się na podobnych traktatach Filona żyda, z których jednak A. zaczerpnął metodę naukową, przedstawiając samodzielnie niezliczone zastosowania do ziom-

ków swoich. O patryarchach traktują: *De Abraham*, ll 2, *De Isaak et anima* i dalszy ciąg tego *De bono mortis*, *De fuga saeculi*, *De Jacob et vita beata* ll 2, *De Joseph Patriarcha* i *De benedictionibus patriarcharum*. We wszystkich tych pismach autor daje szereg wskazówek moralnych i ascetycznych na temat „prawd wiecznych“, wskazując przytem jako wzór do naśladowania życie św. Patryarchów. O prorokach i królach traktują: *De Elia et ieiunio*: są to kazania o pożytkach 40-dniowego postu, *De Nabuthe Israelita* — kazania gromiące chciwych bogaczów. *De Tobia*— kazania przeciwko lichwiarzom. I przy tych pismach autor korzystał ze św. Bazylego i Filona Żyda, naśladując ostatniego w allegorycznym wykładzie historycznych ksiąg Pisma św. Te trzy dziełka dla historyka kultury przedstawiają niewyczerpane skarby wiadomości. *De interpelationibus Job et David* ll. 4 rozstrząsają zwątpienia oraz skargi Hioba i Dawida na nieszczęścia, spotykające pobożnych, a pomyślność towarzyszącą bezbożnym. *Apologia prophaetae David* chce usunąć powód do zgorszenia z podwójnego grzechu Dawida (cudzołóstwo i zabójstwo). Wszystkie wymienione dotąd dzieła egzegetyczne tylko za tło mają Pismo św., natomiast przeważa w nich pierwiastek moralny i ascetyczny. Odmienny charakter od powyższych okazują: *Enarrationes in 12 psalmos Davidicos*, napisane w różnych epokach życia i *Expositio in Psalmum 118*. Ostatnie należy do najobszerniejszych i najpiękniejszych dzieł św. A.; powstało zapewne 386 r. i składa się z 22 kazań. W obu tych pismach przeważa żywioł egzegetyczny w ścislejszem tego słowa znaczeniu. Niewiadomo co tu bardziej podziwiać, czy zapał, gorącość i siłę wymowy, czy głęboką naukę, skromność i pokorę św. biskupa. Lecz bez zaprzeczenia naigruntowniejszem dziełem Swiętego jest *Expositio Evangelii secundum Lucam ll. 10 comprehensa*. Zawiera ono homilie z lat 385—387, a oprócz ścisłego wykładu Ewangelij broni nauki prawdziwej przeciwko ówczesnym heretykom. O pochodzeniu: *Commentarii in 13 epistolas Beati Pauli Ap.*, godnego uwagi ze względu na treść i formę—spory trwają od XV stulecia. Podawano różnych autorów. W XVI stuleciu dzieło to zostało przyznane A-emu, atoli Erazm Roterdamczyk zaprzeczył temu orzeczeniu i od tej pory autor zwany jest pseudo-Ambrożym (Ambrozyaster) (ob.). Dotąd nie dało się osoby jego ustalić. Inne pisma egzegetyczne przypisywane św. A. są podsunięte. — 2) Pisma dogmatyczne. Pięć ksiąg *De fide ad Gratianum Augustum* zawierają przekonywającą i drobiazgową obronę prawdziwego bóstwa Syna Bożego, zbijając tem samem błędy aryańskie. Napisane było pomiędzy 378—380 r. Dalszym ciągiem poprzedniego dzieła są 3 księgi *De Spiritu Sancto*, napisane w 381 r. również na wyraźne żądanie cesarza Gracyana. Wyłożoną tu jest nauka o naturze Ducha św. nierozdzielnej z Ojcem i Synem. Atanazy, Bazyli i Dydym Ślepy służą autorowi za przewodników i poręczycieli. Pismo *De Incarnationis Dominicae Sacramento* z 382 r. zwalcza znowu aryanizm i jest zwrócone do otoczenia na dworze Gracyana, przychylnie usposobionego do herezyi. Pismo *De mysteriis* prawdopodobnie z 383 r. przemawia do katechumenów i traktuje o Chrzcie, Bierzmowaniu i Eucharystyi. Dziełko *De Poenitentia* z r. 384 skierowane jest przeciw herezyi Nowacyana. Mówi o mocy Kościoła w odpuszczaniu grzechów, o konieczności spowiedzi, o zasłudze z dobrych uczynków i t. d. — 3) Pisma moralno-ascetyczne. Najważniejszem dziełem św. A-ego w dziedzinie etyki są 3 księgi: *De officiis ministrorum*. W ułożeniu i podziale autor możliwie ściśle naśladuje znane dzieło *De Officiis* Cycerona, ale różni się najzupełniej w poglądzie na przedmiot. Stąd zarysowuje się ostro zasadnicze przeciwieństwo między pogańską a chrześcijańską nauką obyczajów. Porównanie ich jest pełne mocy zwycięzkiej. W szeregu innych pism ascetycznych A. pisał o dziewictwie, a mianowicie zajmuje się stanem dziewic Bogu poświęconych. Mnogość i drobiazgowość jego kazań na ten temat dały powód do skarg i zarzutów, że dziewicom zakazuje wychodzić za mąż. W r. 1377 na prośby swej czcigodnej siostry Marceliny zostawił kilka z tych kazań i stąd powstało dzieło w 3 księgach *De virginibus ad Marcelinam sororem*. Księga pierwsza opiewa godność i wzniosłość panieństwa, druga ma na celu zachęcić dziewice Bogu poświęcone

do życia odpowiedniego temu stanowi, trzecia wreszcie zawiera niektóre osobiste rady i wskazówki dla osoby, której całość dedykowana. Zbliżone treścią do poprzedniego dzieła są: *De virginitate, De institutione Virginum et S. Mariae virginitate perpetua*, wreszcie *In exhortationem virginitatis*.—4) Mowy i listy. Ambroży miał ukochanego brata Satyra, który umarł nagle 379 r. Jego to pamięci poświęcił 2 księgi: pierwsza, *De excessu fratris sui Satyri*, zawiera mowę żałobną wypowiedzianą nad zwłokami, druga zwana zwykle *De fide resurrectionis* obejmuje kazanie pocieszające, a wygłoszone w osiem dni później nad grobem zmarłego. Większą sławę mają mowy żałobne dla Walentyniana II i Teodozyusza W. *De obitu Valentiniani consolatio* miana 392 r. na pogrzebie zamordowanego cesarza i *De obitu Theodosii oratio* — powiedziana 395 r. w czasie uroczystości żałobnej. Obie te mowy uchodzą za arcydzieła krasomówstwa i są zarazem bogatemi źródłami historycznemi. Niemniej ciekawe są pod względem historycznym mowy: *Contra Auxentium de basilicis tradendis* oraz *In translationem Reliquiarum St. Gervasii et Protasii*. Obie pochodzą z zarówno ciężkich, jak chwalebnych dni roku 386, to jest z czasu prześladowań aryańskich, a odnalezienia relikwij św. męczenników. Mauryni podają 91 listów św. A-go i u większości z nich określają czas napisania. Liczba ta później nie wzrosła, a Ihm (1890) zdobył sobie wielkie zasługi przy sprawdzeniu ich porządku chronologicznego. Niektóre listy są charakteru poufnego i natury czysto osobistej, lecz większość ich — to pisma urzędowe lub wypowiedzenie zdania o wydarzeniach ówczesnych i sprawozdania z rozpraw synodalnych. Dla historyka ówczesnej kultury listy te mają wartość pierwszorzędną. Owa korespondencya wreszcie najdobitniej okazuje, jakie wysokie i wpływowe stanowisko zajmował A. nietylko w Kościele, ale i w państwie.— 5) Hymny. Należy się osobliwsza uwaga hymnom naszego Ojca Kościoła. A. układa pieśni religijne, aby nie dać wyprzedzić się w tym względzie aryanom i dlatego, aby lud mógł je śpiewać w czasie nabożeństwa. Wogóle A. chciał możliwie ożywić w Kościele sposób odbywania nabożeństwa, dlatego równocześnie z wprowadzeniem hymnów wzbogacił i rozszerzył liturgię, używając do tego wzoru z Kościoła syryjskiego. Śpiew hymnowy zapoczątkowany w Medyolanie, później rozszerzył się po całym Zachodzie chrześcijańskim, a pieśni duchowne ułożone w formie hymnów św. A-go— otrzymały z czasem nazwę hymnów Ambrozyańskich. Cztery takie hymny uznane są przez krytykę dzisiejszą za niewątpliwe płody natchnienia samego A go: *Aeterne rerum Conditor, Deus Creator omnium, Jam surgit hora tertia, Veni Redemptor Gentium*. Te pieśni napisane są 9-metrowym jambem i podzielone na 5-wierszowe strofy, miara jest ściśle zachowana, a liczba sumiennie wymierzona. Wyrażenia są jasne i proste, lecz zarazem pełne godności i wzniosłości. Mauryni uznali 12 hymnów za pieśni A-go, Biraghi (1862) i Dreves (1893) sądzą, iż 18 hymnów mogą być uznane za autentyczne. Tak zwany śpiew dziękczynny *Te Deum laudamus* (ob.) w każdym razie nie jest dziełem św. A. ani Augustyna (według tradycyi z natchnienia Bożego mieli go zaśpiewać w r. 387 naprzemian przy chrzcie św. Augustyna). To pewna, że na początku VI w. był już znany. Morinus uważa za autora tego hymnu Nicetа z Romacyany. Wiele innych pieśni i dzieł przypisywanych A-emu są widocznie podsunięte. — Wydania: Erazm Roterdamczyk wydał dzieła A-go w Bazylei 1527 roku w 2 tomach in fol. Lepsze jest wydanie Rzymskie z 1580 r. kardynała Montalto (później Sykstus V), najlepsze Benedyktyńskie z r. 1680 i 1690 w Paryżu, powtórzone potem w Wenecyi 1748 — 1751 r. Nowe wydanie ze szczególniejszem uwzględnieniem dokumentów Medyolańskich podjął Ballerini, Medyolan 1875 — 1883. O A-ym pisali: Baunard, *Histoire de St. Ambroise*, Paris 1871; Fr. Böhringer, Stuttgart 1877; Th. Förster, w Halli 1884; Ihm, 1890; F. Barth 1889; I. E. Pruner; I. B. Kellner; Morinus, *L'auteur du Te Deum*, gdzie motywuje swe przekonanie, jakoby biskup Nicet był autorem tego hymnu. Po polsku zobacz napisane żywoty: u Szpaderskiego, w *Patrologii* t. I; u Wierciszewskiego, w *Żywotach Świętych* tom II; w *Encyklopedyi Kościelnej* oraz *Illustrowanej* pod art. A.; u Skargi,

Stagraczyńskiego, Bitrznana — w żywotach Sw. i t. d. Dzieł św. A-go na język polski dotąd nikt nie tłumaczył.
X. M. Śk.

Ambroży z Sienny blog., dominikanin, ur. 1220 w Siennie † 1286. W 17 r. życia wstąpił do zakonu i u Alberta W. uczył się teologii i filozofii i został jego pomocnikiem na uniwers. w Paryżu i na kazalnicy. Uczył też z wielkiem powodzeniem w Kolonii. Dwukrotnie godził zwaśnione stronnictwa w Siennie i wyjednywał zniesienie rzuconej na nią przez Pża klątwy. Podobną rolę spełniał i we Florencyi, poczem Innocenty V powołał go do Rzymu, dla podniesienia upadających studyów teologicznych. Odmówił przyjęcia wszelkich godności a nawet bpstwa. Sienna obchodzi jego święto 20 marca.

Ambulatorium rodzaj krużganka czy galeryi, w klasztorze służącej do spaceru (a m b u l a r e = spacerować).

Amburbiales ob. Procesye.

Amelech ob. Hamelech.

Amelia św., ur. w VII w. w Saintes w Hainaut ze szlachetnej rodziny francuskiej, krewna Pepina z Landen, jednego z przodków Karola Wielkiego. Straciwszy wcześnie rodziców A. pragnęła poświęcić się życiu zakonnemu, lecz ulegając woli opiekuna swego Pepina, oddała rękę pobożnemu księciu Witgerowi. Małżeństwo święte wydało święte potomstwo: św. Emeberta, późniejszego bpa Cambrai i sławną św. Gudulę, patronkę Brukselli; sam Witger został błogosławionym. A. za zgodą męża została zakonnicą w Maubeuge, co też wkrótce potem uczynił i Witger. Święto 10 lipca.

Ameliusz albo Gentilianus filozof platonik z III w., ur. w Etruryi, udał się w 246 r. do Rzymu; uczeń i obrońca Plotyna, usiłował powstrzymać upadający poganizm; zacięty nieprzyjaciel chrystyanizmu, zwalczał gnostycyzm, posługując się w tym celu dla udowodnienia swej filozofii początkowym tekstem Ewangelii św. Jana. Pisma A-a zaginęły; pozostały tylko fragmenty.

Amelote, Dyonizyusz egzegeta francuski urodził się w Saintes 1609 roku † 1678, był oratoryaninem, umarł jako asystent generała. Zebranie kleru francuskiego powierzyło mu przetłumaczenie Nowego Testamentu na francuski język, co uczynił bardzo dobrze i umiejętnie. Pisał i inne egzegetyczne dzieła.

Amen zakończenie liturgiczne; w hebrajskim, chaldejskim, syryjskim, greckim i łacińskim języku brzmi jednakowo. W hebrajskim znaczy to samo co być silnym, jako rzeczownik znamionuje prawdę, wierność (Jz. 65, 16; LXX), jako przysłówek—prawdziwie, rzeczywiście, niech tak będzie, niech się tak stanie. U Jerem. 28, 6, przetłumaczone jest A. na „sic faciat Dominus". Służyło tedy na potwierdzenie modłów, błogosławieństw (II Ezdr. 8, 6; I Par. 11, 36), przysiąg i zaklęć (Num. 5, 22; Ps. 40, 14). Chrystus Pan bardzo często używa tej formuły, skoro chce nadać boską powagę przypowieściom ewangelicznym, np. Jan. 1, 51; 3, 3; 5, 19 etc. Ponieważ „to słowo hebrajskie w ustach Zbawiciela tak często jest spotykane, podobało się tedy Duchowi św., by i w Kościele Bożym się pozostało". (*Catech. Rom.* 4, 17, 2, 4). Również bardzo często widzimy A. w listach apostolskich, jako finał formuły doksologicznej np. Rzym. 1, 25; Gal. 1, 5 etc., tudzież jako zakończenie listu. Rzym 15, 33; Filip. 4, 23. Według I Kor. 14, 16 występuje A. już jako liturgiczna odpowiedź. W tem znaczeniu spotykamy je u Justyna (Apol. 1, 67), Euzebjusza (H. E, 7, 9) i w zbiorowych wschodnich i zachodnich liturgiach. A. w liturgii rzymskiej wskazuje na związek jej z kultem żydowskim i z używaniem syrochaldejskiego języka, jako języka kultu pierwszych wieków chrześcijaństwa. Bez przypuszczenia takiego związku poprostu trudno byłoby zrozumieć, dlaczego w liturgii rzymskiej tak często A. się powtarza. Dołącza się A. do Pater Noster, jeżeli całą modlitwa mówi się po cichu, lub po niej następuje Ave Maria. We Mszy ś. po l i b e r a n o s a m a l o kapłan a nie lud odpowiada A. Po błogosławieństwach i modlitwach odpowiada lud. W Sekretach przed Prefacją kapłan sam mówi A., by nie przerywać sobie cichej modlitwy. W formułach sakramentalnych Pokuty i Olejem św. namaszczenia również sam kapłan mówi A., by nie przerywać jedności myśli i by przez to zaznaczyć, że skutek sakramentu nie zależy od współdziałania wiernych. W formie Chrztu Św. opuszcza się A. (Ryt. i SRC. d. 9 Czerwca 1853 r.) Talmud

tak mówi o A.: „Każdy, kto dłużej się zastanawia nad A., temu dni i lata jego życia będą przedłużone“ (Talmud — tr. Berachoth 47). — W rzymskim chorale A. śpiewa się tono recto, jeżeli oracya jest syllabicznie recytowana; w śpiewie neumatycznym np. na początku Prefacyi, w Gloria, Credo zwykle ma nie prostą, lecz bogatszą melodyę. (Ob. Bona, L. 2, c. 5, § 6; Krazer, Sect. IV, a. I. c. 2 *De ordine Litur. Rom. vet.* p. 407; Bened. XIV, lib. II, cap. V n. 7; Noiszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903). *X. W. G.*

Amendówna Zuzanna, świątobliwa tercyarka, córka Stanisława Amendy przybyłego z Włoch do Polski, który zwiedził obce kraje dla nabycia wiadomości górniczych i wróciwszy do ojczyzny otrzymał od Zygmunta III indygenat wraz z prawem dzierżawy kopalni Olkuskich. Rodzina Amendów spokrewniona była ze sławnym rodem hr. Szembeków, który wydał wielu świątobliwych i uczonych dostojników Kła a między innymi i dzisiejszego arcbpa metrop. Mohilewskiego hr. Jerzego Szembeka. Zuzanna urodziła się w Krakowie na początku XVII w.; od wczesnej młodości poświęciła swe dziewictwo Bogu, a jedyną jej rozkoszą była modlitwa, umartwienie i miłosierdzie względem ubogich. Aby jej ofiara była zupełną postanowiła, Zuzanna całkowicie oddać się Bogu, i aktem uroczystym, po odbyciu rekolekcyi, wobec zgromadzonego ludu w r. 1628 w kl. św. Barbary w Krakowie w ręce ks. bpa Tomasza Oborskiego, oficyała i sufragana krakowskiego ponowiła ślub dziewictwa, wyrzekła się świata i zupełną z siebie uczyniła ofiarę Bogu. Odtąd podwoiła swą gorliwość ducha, zaparcia i umartwienia, dzieląc czas między modlitwą, pielęgnowanie ubogich, wdów, sierot i chorych, i opatrywanie ubogich kłów w aparaty i bieliznę własnoręcznie uszytą. Odziedziczywszy po rodzicach znaczny majątek, hojnie szafowała nim dla dobra cierpiącej ludzkości. Upodobawszy sobie zakon św. Franciszka, została tercyarką, i pod kierunkiem OO. Reformatów trzy rady ewangeliczne, żyjąc na świecie, praktykować zaczęła. W r. 1625 fundowała na Piasku klasztor i kościół OO. Reformatów. Pod koniec życia sterana na siłach, nie mogąc chodzić do kła, otrzymała pozwolenie od władzy duchownej słuchania Mszy św we własne domowej kaplicy. † w r. 1644 w sławie świątobliwości. Ciało jej niepsujące się pochowano w podziemiach kła OO. Reformatów. Gdy w r. 1655 Szwedzi spalili ów klasztor, Franciszek Szembek, kasztelan kamieniecki odbudował go na innem miejscu pod wezwaniem św. Kazimierza, dokąd sprowadzono ciało świątobliwej Zuzanny, gdzie też i do dziś spoczywa. (Ob. Jaroszewicz. *Matka Świętych Polska*, t. III; Święcki, *Historyczne pamiątki*, t. I; Ks. W. Załuski, *Żywot świątobliwej tercyarki Zuzanny Amendówny*, Warsz. 1902, in 12-o). *X. J. N.*

Amerbach albo **Amerpach** (Vitus), uczony humanista z czasów pseudo-reformacyi. Ur. w Wembdingen. Widząc nadużycia, które wkradły się do Kościoła, pragnął, jak wielu ówczesnych zacnych mężów, usunięcia takowych, i dlatego z radością dowiedział się o wystąpieniu Lutra, i pośpieszył do Wittenberga. Gdy jednak spostrzegł, na jak złe drogi wchodzi nowa nauka, sumienie zaniepokoiło go; zwłaszcza w kwestyi usprawiedliwienia zadowolnić go nie mogła reformacja i dlatego miał kilkakrotne dysputy z wybitnymi przedtsawicielami luteranizmu, gdy jednak niepokój z tych rozpraw coraz większy wynosił, porzucił Wittemberg i udał się do Eichstädt, następnie do Ingolsztadu, gdzie został profesorem filozofii; † w 1557. Zostawił dzieła: *De anima*, 1542, in 4-to; *De philosophia naturali* etc., 1549; nadto przełożył na język łac. *Traktat św. Chryzostoma o Opatrzności i Traktat św Epifaniusza o wierze katolickiej.* (Glaire, *Dictionnaire*; Goschler, *Dict. encyclop.*). *X. J. N.*

Ameryka. Pierwsze odkrycie Ameryki dokonał Eryk Rauda skandynawczyk, który z Islandyi dotarł do Grenlandyi (982 r.) i założył tam kolonię posiadającą niebawem 2 miasta, 16 kościołów, 2 klasztory pod zarządem 1 bpa. Około r. 1000 syn jego Leif odkrył Helluland, Markland i Vinland, dzisiejsze Labrador, wybrzeża Kanady i prawdopodobnie przestrzenie więcej na południe położone. Zarazy i napady łupiezkie zniszczyły te kolonie i ok. r. 1381 przybyła do Europy wieść o śmierci bpa a zarazem i ostatnia o nich wiadomość. Właściwe jednak odkrycie A. przypadło w udziale Krzysztofowi

Kolumbowi, który w nocy z 11 na 12 paźdz. 1492 dotarł do archipelagu zachodnio-indyjskiego i pierwszej wyspie nadał nazwę San-Salvador. Wraz z nim przybyli misyonarze i zakony Mercyaryanów i S-go Franciszka. Niebawem podążyli też Dominikanie. Kościół przy ich pomocy stanął od pierwszej chwili nietylko jako krzewiciel wiary, ale i jako ojcowski opiekun przeciwko wyzyskowi i okrucieństwu względem tuziemców ze strony chciwych i bezwzględnych przybyszów, co zresztą dowodnie okaże się przy szczegółowym opisie nawrócenia pojedynczych krajów i ludów A. Haiti (Hispaniola a S.-Domingo) było już przy wylądowaniu K. Kolumba ($^5/_{12}$ 1492) licznie zaludnione. Niezwłocznie Franciszkanie osiedli w uplecionych z liści i gałęzi szałasach i rozpoczęli dzieło apostolskie. Chciwi Hiszpanie poczęli bezlitośnie tępić ludność miejscową tak iż, już w r. 1507 liczba 1 mil. mieszkańców stopniała do 60,000. Daremnie przeciwdziałali temu Franciszkanie, Dominikanie oraz mianowani przez Juliusza II bpi (1511). Karol V mianował (1525 r.) superiorów franciszkańskich i dominikańskich protektorami tuziemców. W r. 1527 S.-Domingo zostało bpstwem a od r. 1547 stolicą prymasa wszystkich posiadłości hiszpańskich w A. Od r. 1697 na mocy pokoju w Ryswick zachodnia część Haiti dostała się Francji i odtąd działali tam misyonarze francuscy, którzy nawrócili resztę pierwotnych mieszkańców, zlanych z przybyszami. Wśród niewolników murzyńskich sprowadzanych ustawicznie, począwszy od r. 1510, w XVII w., najgorliwiej działali Jezuici. Na Kubie należącej od r. 1511 do Hiszpanii już w r. 1518 osiadł bp w San-Jago. Dominikanie nie mieli możności rozwinąć pracy misyjnej, gdyż drugi namiestnik hiszp. Fra Soto wyciął w pień krajowców; zwrócili się więc głównie ku czarnym niewolnikom. W r. 1803 Pius VII uczynił San Jago metropolią, której podlegała także Hawanna i Puertoriko. Wśród kolonij angielsko-niderlandzkich pracowali, borykając się z licznemi przeszkodami, Jezuici. Jamajka, gdzie pomimo prześladowań Anglików ukrywało się sporo katolików, została w r. 1837 wikaryatem apostol. Począwszy od r. 1642 do 1867 odbyto w Indyach wschodnich wiele synodów prowincyonalnych i dyecezyalnych (ob. *Collectio Lacensis* III, 1089, s. 99). Od r. 1899 po nieszczęśliwej wojnie Hiszpanii ze Stan. Zjedn. Kuba i posiadłości hiszp. otrzymały niezależność pod protektoratem Ameryki półn. Z Indyj zachodnich przeniósł się chrześcijanizm do północnych wybrzeży A. południowej. W Guyanie około r. 1643 Kapucyni i Jezuici francuscy rozpoczęli dzieło misyjne. Szczególnie zasłynął O. Crevilly S. J. † 1718. Pomimo najazdów holenderskich misye katolickie kwitnęły, szczególnie od r. 1710. „Redukcye“ (stałe osady, w których Jezuici nawróconych Indyan uczyli rolnictwa) można porównać z kwitnącemi przedsiębierstwami Jezuitów w Paragwaju. Zniesienie Jezuitów zniweczyło to piękne dzieło (1762). Rewolucja franc. i Napoleon III uczynili z Cayenny kolonię zbrodniarzy, co było ciosem śmiertelnym dla pracy misyonarskiej wśród krajowców. Venezuela. Franciszkanie rozpoczęli tutaj misye w r. 1508, w r. zaś 1532 założone zostało pierwsze bpstwo Caracas, ze stolicą w Coro. Po krótkiej przerwie, skutkiem okrucieństw luterańskich kolonistów od r. 1656 apostołowali znowu Franciszkanie. W tymże czasie czynni byli nad Orinoco Kapucyni, którym pospieszyli z pomocą Jezuici z wyspy Trinidad. W wieku XVIII przyłączyli się także Augustyanie bosi. Na początku XIX stulecia z 200,000 Indyan 170,000 było chrześcijanami a także i prawie wszyscy murzyni niewolnicy. Po oderwaniu się od Hiszpanii rządy wrogie Kościołowi przeszkadzały pracy misyjnej. Nowa Grenada. I tutaj misjonarze zwalczać musieli chciwość i okrucieństwo Hiszpanów. Leon X 1514 założył bpstwo S. Maria nad zatoką Doria, w r. 1577 powstało bpstwo St. Marta nad rzeką Magdalena, a przedtem w r. 1532 Cartagena, gdzie pierwszym bpem był pobożny dominikanin Tomasz del Toro. Od r. 1562 — 1569 apostołował z wielką gorliwością Św. Ludwik Beltram (ob. Bertrand) osiadły w Santa Fé de Bogota. Około r. 1566 mieli już Dominikanie 17 klasztorów i zarządzali 170 parafiami, w końcu zaś XVI w. liczono około 300 kłów w osadach Indyan. W XVII w. działali i Jezuici. Pod koniec XVIII w. większość krajowców była już chrześciańską. Synodów odbyto tutaj zaledwie kilka. Peru (dzisiaj Equa-

dor, Peru, Bolivia, Chili). Hiszpanie zastali tutaj kulturę znacznie posuniętą, liczne miasta, kwitnące rolnictwo, drogi, handel. Rząd był teokratyczny, religia monoteistyczna („wielki duch“ Pachamac), przyczem wierzono w gwiazdy i słońce. Charakter mieszkańców był łagodniejszy od innych ludów A. Wspaniałe to pole dla misyonarzy, gdyby nie chciwość hiszpańskich przybyszów! Już w r. 1518 istniało bpstwo Panama. Od tego czasu do r. 1548 srożyła się straszna wojna wewnętrzna, która z natury rzeczy sparaliżowała usiłowania bpów i Dominikanów. Teraz zapanował względny spokój a różni zakonnicy, zwłaszcza Franciszkanie, Dominikanie i Jezuici zabrali się do apostolskiego dzieła. Quito. Stolica jeszcze 1556 r. była przeważnie otoczona pogańskimi szczepami. R. 1609 Jezuita Ferrer założył 3 osady chrześciańskie i umarł śmiercią męczeńską. R. 1621 założyli Jezuici uniwersytet w Quito a 1632 r. O. Fuentes liczył już w prowincji zakonu Quito 213 osad i 30 miast zamieszkanych przez nawróconych. Na końcu XVIII w. liczba nawróconych Indyan wynosiła 520,000. Po zniesieniu Jezuitów stosunki znacznie się pogorszyły tak, iż w r. 1790 Franciszkanie roztaczali opiekę tylko nad 8895 duszami w 22 wsiach. W ostatnich czasach praca misyjna znowu się ożywiła. Podobne są bardzo dzieje apostolstwa w Boliwii. Odznaczył się szczególną gorliwością O. Baraze T. J., który działał przez 27 lat; ochrzcił własnoręcznie około 40,000 pogan i w r. 1702 † śmiercią męczeńską. Podobny los spotkał 1718 r. O. de Arie T. J., który apostołował wśród Chiquotów. W r. 1767 liczono 20,000 nawróconych Indyan. I tutaj istniały, na wzór Paragwayu „redukcye“. W innych okolicach Boliwii, pomimo wyzysku i okrucieństw poszukiwaczy złota, chrześcianizm krzewił się powoli; pomimo to z początkiem XVIII w. było 242,564 chrześć. pod kierownictwem 234 proboszczów. We właściwem Peru apostołowali Dominikanie i Franciszkanie; ostatni już w r. 1535 uczynili P. swoją prowincyą zakonną. W r. 1546 została Lima metropolią, a w r. 1557 otrzymała uniwersytet. Chwałą P. jest Ś-ty abp. Turibius (ob.)† 1606, kan. 1726 r. Trzykrotnie wizytował on olbrzymią swoją owczarnię. Pod koniec XVI w. otworzyli Jezuici kolegia w Cusco i Paz. W połowie XVII w. krajowcy pozostający pod panowaniem Hiszpanii byli już wszyscy chrześć, a w 1754 liczono 370,216 chrz. Indyan i 521 parafij. Z Franciszkanów odznaczył się gorliwością apost. św. Franciszek z Solano † 1610 kan. 1726 (ob.) zwany „Apostołem Peru“. Z Peru rozkrzewił się katolicyzm do Chili. Pierwszymi apostołami byli Dominikanie (1541 r.), następnie Franciszkanie, którzy w r. 1572 mieli tutaj już swoją prowincyę zakonną, a wreszcie Jezuici (1593 r.). Na archipelagu Chiloe pracowali Franciszkanie i Jezuici; w r. 1701 było tam już 15,511 ochrzczonych krajowców. O. Mikołaj Mascardi udał się stąd do mało zaludnionej Patagonii, nawracał pogan i został umęczony (1690 r.). W Chili odbyło się wiele synodów dyecezyalnych i prowincyonalnych. W krajach La Plata (republ. Argentyńska) apostołowali najpierw w 1539 r. Franciszkanie, którzy przy ujściu la Platy założyli m. Assunsion, od r. 1547 bpstwo. Tamże r. 1595 O. Jan Fonte T. J. otworzył kolegium jezuickie. W r. 1610 Jezuici Moacedo i Cataldino założyli pierwsze redukcye. W r. 1615 apostołowało w La Plata już 117 Jezuitów. Pomimo ustawicznych napadów dzikich hord Mameluków, które tępiły całe okolice, chrześcijanizm krzewił się pomyślnie zarówno tutaj, jak i nad Urugwajem. W r. 1673 było nad La Platą 24 „redukcyj“ z 3500—4000 dusz każda pod kierownictwem Jezuitów, w r. zaś 1717 nad Paraną 16, nad Urugwayem 15 „redukcyj“ z 121,161 nawróconymi Indyanami. W r. 1750 gdy skutkiem traktatu między Hiszpanią a Portugalią 7 „redukcyj“ dostało się pod panowanie ostatniej, Pombal zniósł je przemocą. W r. 1767 Karol III wypędził Jezuitów ze wszystkich swoich krajów, skutkiem czego misyonarze zostali pojmani i do Europy uwiezieni. Świetne dzieło „redukcyj“ upadło. Spis ludności z r. 1801 wykazał od r. 1767 ubytek 98,398 dusz. Meksyk. Gdy w r. 1518 przybyli tutaj Hiszpanie, zastali liczną ludność Azteków, wielkie miasta i budynki, pismo obrazkowe, ustawodawstwo i religię z pewnem pojęciem niecielesnego boga, połączoną wszakże z wielobóstwem. Strasznemu bożkowi wojny Huizlipochtli składano nawet ofiary w ludziach. Po zdobyciu kraju przez Korteza (1519 r.) rozpoczęło się

apostolstwo. Na prośby Korteza Karol V wysłał 12 Franciszkanów pod wodzą O. Marcina z Valencyi, który założył liczne szkoły, a już w r. 1524 odbył synod prowincyonalny. W r. 1534 powstało dla A. środkowej bpstwo Nicaragua, w r. 1518 Tlascala, w r. 1527 Meksyk podniesiono w r. 1547 do metropolii. Odznaczył się jako misyonarz brat Piotr Gent, który sam wybudował 100 przeszło kościołów i przetłumaczył katechizm na język aztekski, † 1572 r. Od r. 1526 pospieszyli Franciszkanom z pomocą Dominikanie i Mercyaryanie a od r. 1553 Augustyanie. Na synodzie prowincyonalnym w r. 1555 było już obecnych 6 bpów sufraganów. Kiedy na żądanie Filipa II 1572 r. przybyli Jezuici, większość ludności była już ochrzczona. Otwierali oni kolegia i szkoły dla krajowców, celem utwierdzenia ich w wierze. W Kalifornii, dokąd misyonarze przybyli z Meksyku, przez długi czas owoce pracy apostolskiej były bardzo ubogie, dopiero w r. 1697 udało się Jezuitom nawrócić sporo krajowców, a już w r. 1717 założyć 17 redukcyj w starej Kalifornii. Odtąd praca misyonarska postępowała szybkim krokiem. Ojcowie nietylko opowiadali „wesołą nowinę", ale uczyli budownictwa, rolnictwa, rękodzieł, chodowli bydła, a nawet sztuki wojennej. W r. kasacyi Jezuitów prawie wszyscy mieszkańcy byli katolikami. W tropy Jezuitów wstąpili Franciszkanie i objęli także nową Kalifornię. W r. 1837 było tam 35,000 ochrzczonych Indyan. Do r. 1838 obiema Kaliforniami zawiadywali prefekci apostolscy. W r. 1840 ustanowiono bpstwo, nowa zaś Kalifornia w w 1848 połączona została ze Stanami Zjednoczonymi (ob.) Nowy Meksyk. Po wymordowaniu pierwszych misyonarzy (1580 r.), dopiero Franciszkaninowi Alonzo z 7-ma zakonnikami udało się założyć tam pierwszą gminę chrześ., w 30 zaś lat później było już 6000 ochrzczonych. W r. 1748 istniało 24 wsie katolików Indyan, które zachowały się po dziś dzień. Texas (ob. Stany Zjedn.) Praca misyjna pomimo przybycia tutaj 1524 — 1527 hiszpańskich misyonarzy rozpoczętą być dopiero mogła w r. 1700. Założone przez Franciszkanów (14) redukcye zostały przemocą zniweczone (r. 1816). Indyanie rozproszyli się, tak że w r. 1845 na 120,000 mieszkańców było zaledwie 14,000 katolików. Do Florydy około połowy XVI w. przybyli Dominikanie i zastali mieszkańców czczących słońce i uprawiających ludożerstwo. Hugonoci kilkakrotnie usiłowali zawładnąć krajem (1562 i 1565 r.), zostali jednak przez Hiszpanów wypędzeni. W poblizkiej Havannie Jezuici w r. 1568 założyli ochrony dla chłopców i z Florydy wysyłali swoich misyonarzy (1570 r.). Nawrócenia szły jednak opornie, zwłaszcza po kasacyi Jezuitów, gdy dał się czuć wielki brak kapłanów. Brazylia (ob.) odkryta przez portugalczyka Cabrala (1500) miała za pierwszych misyonarzy Franciszkanów, którym z pomocą pospieszyli Jezuici (1549 r.). W r. 1553 mieli już tutaj swoją prowincyę zakonną. Już w r. 1580 założyli Jezuici 32 duże wsie, a w r. 1630 liczyli przeszło 70,000 neofitów. W r. 1551 założono bpstwo Bahia, które w r. 1676 podniesione do arbpstwa miało sufraganów w Rio de Janeiro i Pernambuco. Jezuici krzątali się usilnie około zniesienia niewolnictwa, skutkiem czego nienawidzili ich chciwi koloniści. W nagrodę za pracę i poświęcenie kazał ich Pombal w r. 1759 pojmać i wrzucić do ohydnych więzień. Obok Jezuitów odznaczali się pracą apostolską Kapucyni i Karmelici. Na synodzie w Bahii usiłowano skodyfikować prawo kanoniczne dla Brazylii. W r. 1808 oderwali Francuzi B. od Portugalii, poczem ustanowiono w r. 1822 cesarstwo, które upadło 1889 i nastała rzeczpospolita. Kanada. Na początku XVI w. wylądowali żeglarze francuscy, przy przylądku Cap-Breton, lecz pierwszy misyonarz Jezuita Massé przybył dopiero w 1611 r. W r. 1613 jednak zniszczyli Anglicy osady francuskie i uprowadzili misyonarzy. W r. 1615 trzej Franciszkanie zbudowali pierwszą kapliczkę w Quebecu, w r. 1618 mały klasztor, skąd rozkrzewiała się praca apostolska. W r. 1625 podążyli za nimi Jezuici, lecz w r. 1628 Anglicy, podmówieni przez hugonotę Dawida Kirka napadli znowu K. i uprowadzili misyonarzy. Richelieu w roku 1632 odzyskał K. dla Francyi i misye zakwitły napowrót. Wszelkie usiłowania Anglików, aby oderwać dolną Kanadę (1763 r.) od Kła nie powiodły się. Skutkiem dzikości krajowców Irokezów wielu misyonarzy Jezuitów poniosło śmierć mę-

czeńską: OO. Brebeuf i Lallemand (1649), Izaak Jogues i La Lande (1646), Daniel (1648 r.). W r. 1640 przybyli Sulpicyanie i założyli seminaryum w Monreal. Wielkie przeszkody w nawracaniu stanowiło pijaństwo, które wśród Indyan sprawiało straszne spustoszenie. Wojna Francyi z Anglią i zdobycie znacznej części K. przez ostatnią, uprowadzenie misyonarzy i ludności katolickiej, wszystko to wstrząsało dziełem apostolskiem. Ostateczne zachowanie się lojalne podczas wojny ze Stan. Zjedn. (1812) ułagodziło ferwor protestancki Anglików, tak, że w r. 1829 przyznano katolikom emancypacyę. Odtąd katolicyzm rozwijał się swobodnie i obecnie posiada Kanada 3 prowincye klne z 14-ma bpstwami i wikaryatem apostolskim dla półn. Kanady. Nad zatokę Hudsońską dotarł chrześcijanizm z Kanady przez misyonarzy francuzkich, dopiero jednak w roku 1811 po założeniu zorganizowanej kolonii ze stolicą St. Boniface ustanowiono tam (1820 r.) wikaryat apostolski, który w r. 1847 został bpstwem, a Pius IX 1871 r. podniósł go do prowincyi kościelnej, z dyecezyą St. Albert. Od r. 1863 rozwija się pomyślnie katolicyzm w Britisch-Kolumbia ustanowiony jako wikaryat apostolski. Luizana i misye nad Mississipi. Bp z Quebecu wysłał tutaj jako misyonarzy kapłanów z misyj zagranicznych i Kapucynów (1700 r.). Głównie jednak apostołowali Jezuici w Michiganie, Indianie, Ohio, Jovie i Missuri. Największym wrogiem pracy misyonarskiej była rozpusta kolonistów i pijaństwo. Kassata Jezuitów i tutaj odbiła się fatalnie; pamięć jednak ukochanych „czarnych sukni“ przechowała się wśród Indyan i przyczyniła się wiele, że ostatnimi czasy misye znowu zakwitły. Angielskie kolonie Ameryki półn. Na Marylandzie wylądował 1643 r. sir Cecil Baltimore z 200 rodzinami katolickiemi i kilkoma Jezuitami; w Pensylwanii zaś apostołował żarliwie O. Grayton T. J. (1720 r.). Surowe prawa angielskie przeciwko katolikom tamowały wielce apostolstwo, tak, że kiedy w 1783 r. 13 prowincyj ogłosiło swoją niezależność, wogóle było w Stanach Zjedn. 25—30,000 katolików. Świetny rozkwit Kła kat. w Ameryce północnej (ob.) Stany Zjednocz. Literatura. W. i W. I 711—730; Dr. H. Hahn *Geschichte der kath. Missionen* tom 5, 1857 — 1863, Köln.; Henrion *Allg. Gesch. d. Kath. Missionen* t. 4 Schafhausen; Marschall, *Die christ. Missionen* 3 t. Mainz; Wiman, *Die Herrlichkeit d. Kirche in ihren Missionen* 3 t. Mainz; *Die cath. Missionen* 2 tomy; Augsburg 1841; *Les Missions catholiques*, Lyon 1868; Card. Hergenröther, *H. p. K. K.*; Neher. *Kirchl. Geographie u. Statistik v. Amerika*, 3 t., Regensburg 1868. *(Ch.)*

	Prowincye kościelne	Arcybiskupstwa i dyecezye	Apostol. Wikaryaty	Ogólna liczba mieszkańców	KATOLICY
Kanada i angiel. Ameryka	4	22	3	3,686,096	1,920,510
Stany Zjednoczone	12	59	8	38,357,320	6,315,210
Meksyk	3	19	—	9,686,777	9,600,000
Ameryka środkowa	1	5	—	2,627,454	2,410,000
Indye zachodnie	4	13	2	4,636,800	3,985,700
Guyana	—	—	2	341,500	82,000
Repubbliki Ameryki Południ.	7	43	—	15,280,000	14,530,000
Brazylia	1	12	—	11,108,291	10.095,978
	32	173	4	85,724,238	48,939,398

Statystyka powyższa zaczerpnięta z *Catholic Directory* 1881 r. Według ostatnich obliczeń ludność Stanów Zjednoczonych wynosi 50,152,000, czyli że ogólna liczbę mieszkańców całej Ameryki byłoby 97,518,918, z tych w okrągłych cyfrach 1,500,000 Indyan - pogan, 43,000,000 protestantów z różnemi sektami i 53,000,000 katolików.

(Ch.).

Amerykanizm. Szybki wzrost Kościoła w Ameryce Północnej, w której w ostatnim wieku z 30 tysięcy liczba wyznawców powiększyła się do przeszło 10 milionów wiernych, już sam przez się pobudza duchowieństwo amerykańskie do pracy nad zwiększaniem szeregów katolickich, tembardziej, że państwo, stojące na uboczu od wszelkich spraw religijnych, nie przeszkadza rozwojowi Kościoła i nie „wyda nigdy prawa“, jak mówią Amerykanie, „któreby wprowadziło religię państwową i ograniczyło swobodę sumienia“. Chcąc działać skutecznie, duchowieństwo musiało poznać dobrze środowisko, wśród którego działało, a przez środowisko to przebiegają dwa prądy: dążność do największej swobody jednostki,— a z tą się wiąże pragnienie posiadania dóbr ziemskich, do których prowadzi eksploatacya przyrodzonych sił człowieka i świata materyalnego. Na tych dwóch prądach niektórzy wśród duchowieństwa amerykańskiego chcieli oprzeć swe działanie pociągania licznych mas ludu ku Kościołowi i w tem właśnie tkwi błąd, zwany amerykanizmem. A. nie jest systematem naukowym, syntezą dydaktyczną argumentacyi i wniosków, lecz raczej zbiorem pewnych wskazówek postępowania praktycznego, opartych na liberalizmie i naturalizmie. Drogi i cele A-u jasno sformułowane zostały w książce O. W. Elliot p. t. *Żywot ojca Heckera* (The Life of T. Hecker), *założyciela zgromadzenia Paulinistów*, przetłumaczonej w r. 1897 z angielskiego na język francuski przez księdza Feliksa Kleina: *Le Père Hecker*. Tłumaczenie poprzedza przedmowa Kleina, w której podnosi O Heckera do wysokości ideału kapłana przyszłości dla Kościoła, a zarazem wskazuje drogi przekształconemu kapłaństwu dla tych czasów, które się rozpoczynają. Mgr. Ireland na wstępie nazywa O. Heckera wzorem kapłana, ozdobą i skarbem duchowieństwa amerykańskiego. Kardynał Gibbons dodał do tej książki polecający list. Jako odpowiedź na książkę *Le Père Hecker* jeden z księży francuskich, Ch. Maignen napisał w r. 1897 broszurę pod tytułem: *Czy Ojciec Hecker jest świętym?* (Le P. Hecker est-il un saint?), w której gwałtownie napada na O. Heckera i jego panegirystów. Amerykanizm znalazł zwolenników i wśród duchowieństwa francuskiego, z pośród którego bardzo wielu zjednał dla nowego ruchu mgr. Irelanda 1892 r. Zawrzała walka, której kres jednak położył Leon XIII. ogłaszając do kard. Gibbonsa w r. 1880, 22 stycznia list *Testem benevolentiae*, w którym wskazuje błędy A-u, a są one następujące: 1) A. pragnie pozyskać jaknajwiększą liczbę dusz dla Kościoła, lecz aby to stać się mogło, należy powrót ten uczynić jaknajłatwiejszym, jaknajmniej żądać od inowierców ofiar z wyrzeczenia się dawnych błędów. I dlatego potrzeba, mówi A., by Kościół zbliżył się i przyjął całkiem cywilizacyę współczesną, by porzucił zbyteczną swą surowość, a stał się powolniejszym pragnieniom i dążeniom społeczeństw nowożytnych, i to nietylko pod względem karności kościelnej, która, jak wiemy, stosownie do czasu, miejsca i okoliczności ulega pewnym zmianom i przeobrażeniom, lecz i w rzeczach wiary. Sądzą bowiem zwolennicy amerykanizmu, że dla pozyskania inowierców, nietylko wolno, ale jest obowiązkiem pomijać milczeniem pewne artykuły wiary mniej ważne, więcej budzące oporu wśród obcych, lub je przynajmniej łagodzić, w ostatecznym zaś razie nie brać ich w ścisłem znaczeniu, jak je dotąd podawał Kościół. Leon XIII przypomina w liście niewzruszoność dogmatów katolickich i zasad podstawowych moralności, ich boski początek; przestrzega, że nietylko z nich nic wyrzucić ani zmienić nie można, ale i milczeniem pomijać nie wolno, bo wszystkich zarówno dawcą jest Chrystus, który podał je dla wszystkich miejsc i czasów.—2) A. hołdując liberalizmowi żąda wprowadzenia do Kościoła wolności indywidualnej, która osłabiwszy nadzór i władzę Kościoła, pozwoliłaby wiernym rozwijać osobistą niezależność. Papież zwraca uwagę na niebezpieczeństwo tego sposobu działania i powołuje się na swą encyklikę *Immor-*

tale Dei z d. 1 listopada 1885 o chrześcijańskim ustroju państw. — 3) A. powiada, że dzisiaj, po ogłoszeniu dogmatu o nieomylności Stolicy Ap. w rzeczach wiary i moralności, możliwem jest dać ludziom wolność mówienia i pisania, ponieważ Rzym każdej chwili zapobiedz może szerzeniu się błędu; Leon XIII odrzuca to mniemanie, wskazując, że właśnie wskutek ogłoszenia wspomnianego dogmatu, na katolikach spoczywa ściślejszy obowiązek szukania światła u St. Ap., tembardziej, że dzisiaj nadużywane jest słowo wolność. por. enc. *Libertas*, 20 czerwca 1886 r. 1— 4) A. twierdzi, że zbyteczną jest obecnie władza nauczająca Kościoła, ponieważ Duch św. dzisiaj obficiej niż dawniej wylewa swe dary na jednostki i uczy je sam, jak mają postępować. Dziwi się Leon XIII podobnemu zapatrywaniu i pyta, czy mniejsze było działanie Ducha św. w pierwszych wiekach Kościoła? Wzywa na świadka historyę; stawia przed oczy Apostołów, męczenników, dusze święte, w długim szeregu wieków. Wyjaśnia znaczenie prywatnych objawień w ekonomii zbawienia, uczy, że objawienia te są podległe sądowi Kościoła, a jako przykład daje nawróconego Pawła. któremu rozkazano, by stanął przed Ananiaszem, od którego nauczy się, co ma czynić (Act. Ap. IX, 7—5). 5) A. wynosi zbytnio cnoty naturalne, stawia je wyżej od nadprzyrodzonych; każe w pierwszym rzędzie o nie się starać, jako o bardziej odpowiadające współczesnym obyczajom i potrzebom. A zatem, pyta papież, natura ludzka obdarzona łaską jest słabszą od natury ozdobionej tylko cnotami naturalnemi, mniej zdolną do czynu? A cóż powiedzieć o tych ludziach świętych, których Kościół czci, czyż słabymi byli dlatego, że błyszczeli cnotami nadprzyrodzonemi? 6) A. odrzuca cnoty które nazywa bierne, a stara się o czynne, a co zatem idzie znosi śluby zakonne. Cnoty bierne—mówi A.— jak pokora posłuszeństwo niezbędne były w początkach Kościoła, gdy potrzeba było wolę jednostek zgadzać z nowym porządkiem, bronić przed herezyą, łącząc wszystkich w jedną całość. Dzisiaj nam potrzeba czynu, a co za tem idzie cnót czynnych. Leon XIII zwraca uwagę, że samo określenie „cnota bierna“ zawiera w sobie sprzeczność, bo jeżeli jest cnotą, a cnota jest czynem, stąd cnota bierna jest też i czynną. Cnoty chrześcijańskie są dla wszystkich czasów, tak jak Chrystus, wzór cnót, jest wzorem dla wszystkich i po wszystkie czasy. Śluby zakonne, twierdzi A. sprzeciwiają się wolności ludzkiej, właściwe są duszom słabym, a nie silnym, i raczej szkodę niż pożytek doskonałości chrześcijańskiej i dobru społecznemu wyrządzają. Papież wskazuje na wyższość zakonnego życia, zawsze uznawanego w Kościele, które dąży do cnót ewangelicznych, nie zadawalając się wypełnianiem wspólnych wszystkim przykazań, czyniąc w ten sposób Chian prawdziwymi żołnierzami Chrystusa. I czy ten sposób życia ma być oznaką słabości ducha, nie prowadzić do doskonałości? pyta Leon XIII. List swój do kard. Gibbonsa kończy papież temi słowy: „Z tego cośmy dotąd powiedzieli, nie możemy zaaprobować tych zdań, które razem wzięte niektórzy nazywają imieniem amerykanizmu“.—Nie widzi papież w błędach amerykanizmu złej woli, gdyż mens, ut creditur, non mala, at certe res carere suspicione minime videntur; bo i rzeczywiście, źle zrozumiana gorliwość, zamykająca oczy na podstawowe zasady Kościoła katolickiego, zrodziła amerykanizm. O. Elliott i zgromadzenie Paulinistów przyjęli bez wahania orzeczenie papieża; l'abbé Klein uczynił więcej, niż żądano od niego, bo wycofał książkę z obiegu księgarskiego, kler amerykański poddał się sądowi Namiestnika Chrystusowego. Następne jednak wypadki stwierdziły, że nie wszyscy z duchowieństwa zrobili to szczerze, z przekonania.—(Ob. W. Elliott, *The Life of F. Hecker*, 2 ed. New-York 1894; *Le père Hecker*, par le W. Elliott, traduit et adapté de l'anglais avec autorisation de l'auteur, introduction par Mgr. Ireland, préface par l'abbé Felix Klein, 2 ed. Paris 1897; Mgr. Ireland, *The Church and modern society*, 1898; F. Klein, *Nouvelles tendences en religion et en litterature*, 1897; Ch. Maignen, *Le P. Hecker est-il un saint?* Paris 1897; A. J. Delattre S. J., *Un catholicisme américain*, Namur 1897; Mgr. O'Connel, *L'américanisme d'après le P. Heeker*, 1897; H. Schell, *Die neue Zeit und der alte Glaube*, 1898; *Ami du Clergé*, n. 41, 13 oct. 1898; *Revue du clergé français*, mars et août 1898; *Contemporary review*. déc. 1897; *Revue française*

d'Edimbourg, sept.. oct. 1897; *Université catholique*, sept. 1897; *Catholic sword*, passim; *Études religieuses* des P. P. Jes. t. 72, str. 807; t. 76, str. 214, 535; t. 79, str. 759; *Revue thomiste*, sept. 1897; E. Coppinger, *La polémique française sur la vie du P. Hecker*, Paris 1898; Delassus, *L'américanisme et la conjuration antichrétienne*, Paris 1899; Lambertini, *L'américanisme*, Paris 1899; Saint-Clément, *Cuique suum*; *La liquidation du consortium américaniste*. Paris 1889; G. Périciés, *L'Americanisme à la Revue des deux Mondes*, Paris 1889; J. Tardivel, *La situation religieuse aux Etats-Unis*, Paris 1900; Ks. A. Szlagowski, *Leon XIII, Żywoti prace* w Bibliotece Dzieł Chrześcijańskich, kw. 1902, str. 117—123; *Dictionnaire de Théologie Catholique*, Vacant, Paris 1900, Fasc. IV, str. 1043—1049).

X. H. P.

Amerykańskie kościoły polskie. Wytworzyły się w Ameryce aż trzy Kościoły polskie niezależne, nieuznające zwierzchnictwa Rzymu. W miejscowości Seranton, w Stanach Zjednoczonych, odprawioną została w Boże Narodzenie 1901 r. po raz pierwszy Msza w języku polskim w niezależnym kościele skrajnie narodowym, na którego czele stoi Hodur, podający się za księdza. Kościół ten ma jedną parafię, nazywa się „narodowo polski“, organem jego jest pisemko *Straż*. Drugi kościół nazywa się polsko-katolicki (czytaj staro-katolicki), liczy 30 tysięcy wiernych, na czele jego stoi osławiony „biskup“ Kozłowski, ex-szewc; organem tego kła jest *Reforma*, wychodząca w Chicago, głównej siedzibie „biskupa“. Trzeci kł ma jedną parafię w Buffalo, organem jego jest pisemko *Warta*, a na czele stoi również „biskup“ ex-organista, Kamiński.

X. H. P.

Ametryci zwali się według P r a e d e s t i n a t u s ' a ci, którzy twierdzili, iż istnieje wiele światów, którą to naukę zapożyczyli od starych filozofów pogańskich. Św. Augustyn wymienia ich pod haer. 77, Filastrius zaś pod haer. 113, co do treści w tych samych słowach lecz bez nazwy A. (Ob. *Bibl. Max.*, p. p. XXVII, 555, haer. 77).

Ametyst, drogi kamień ciemno-fioletowego koloru, o którym pisze Apok., jako 12 kamień fundamentu nowej Jerozolimy, Ex.: jako trzeci kamień, trzeciego rzędu w pektorale arcykapłana, wreszcie Ezechiel, jako bogactwo Tyru. A. miał być skutecznym przeciw pijaństwu (*a* przeciwnie *metyo* = być pijanym). A. wschodni rzadszy jest w połączeniu aluminium, żelaza i krzemionki. A. zachodni pospolitszy, jest odmianą kwarcu.

X. A. J.

Amfiloch Św., bp. Ikonium, ur. w Kapadocyi, był naprzód adwokatem, potem udał się na puszczę i został wielkim ascetą; obrany w r. 375 bpem Ikonii i metrop. Lykaonii, oddał się całą duszą sprawom Kła; był na soborze II konstantynoplskim, sam zwołał synod pko Messalianom, i nieustannie upominał cesarza Teodozyusza W., by stanowczo wystąpił pko aryanizmowi; † ok. 394 r. Napisał *list synodalny* w obronie bóstwa Ducha Św.; *liber de Spiritu Sancto*; inne dzieła A. zaginęły lub tylko we fragmentach się przechowują; te zaś które mu przypisuja, jak *Homilie*, *Vita S.*, *Basilii etc.*, nie są jego.

Amfipolis. miasto w Macedonii do którego, w podróży do Filipi, przybył św. Paweł (Dz. A. 17, 1), obecnie nazywa się Emboli. Od r. 344 było siedzibą bp. Tessaloniki.

Amfora, naczynie na wino, wodę lub oliwę z terrakotty z dwoma uszami (z języka greckiego nazwa a m f i f o r e u s. noszony z dwóch stron). A. kończyła się spiczasto, trzeba więc było dla postawienia, zakopać w piasek, lub mieć wydrążoną pod-tawkę. A. grecka miała zawartość około 20 litrów. W Wulgacie wyraz Amfora nie oznacza opisanego naczynia, tylko raz jest miarą, drugi raz workiem do wina, innym wreszcie razem jest glinianym garnkiem.

Ami du Cl rgé, pismo tygodniowe dla duchowieństwa, wychodzące od r. 1868 w Langres we Francyi, pod redakcyą ks. F. Perriot. Pismo to podaje artykuły z dziedziny wszystkich gałęzi wiedzy teologicznej, wyborną i obfitą kazuistykę, kwestye liturgiczne i bibliograficzne notatki; w dodatku p. t. *Ami du Clergé paroissial*, podany jest co tydzień duży wybór kazań i nauk.

Amiatyński kodeks (codex amiatinus), jest to rękopis starożytny Wulgaty św.

Hieronima, przechowany w bibliotece Florenckiej. Pismo uncyalne i kaligrafia włoska na pergaminie po 8 kartek w kajeciku, bez pięknych inicyałów, kartek 1029. K. Am. zawiera całą Wulgatę ze wstępem do każdej księgi przez św. Hieronima. Uczeni doszli, że był napisany między r. 690 i 716 w Anglii i jest kopią rękopisu rzymskiego. Jest to najstarszy rękopism Wulgaty t. j. najbliżej sięgający czasów św. Hieronima.

Amicinus Jan, († 1526). Bp. laodycejski, sufragan krakowski, proboszcz św. Mikołaja w Krakowie, za panowania Aleksandra i Zygmunta I. Był pięć razy rektorem akademii krakowskiej i podkanclerzem jej. Nazwisko Amicinus jest prawdopodobnie zlatynizowaniem polskiego Noska. (Łętowski, *Katalog*, II; Bartoszewicz w *Enc. Org.* I, 651).

Amicus Bartłomiej, jezuita, często wymieniany pisarz, ur. 1562 w Neapolu, uczył tamże filozofii i teologii, † 1649 r. Sławne jego dzieło jest: *In universum Aristotelis philos. notae et disputationes quibus illustrium scholarum Averrois, D. Thomae. Scoti et Nominalium sententiae expenduntur*, Neapoli, 1623—1648. Również zasługuje na uwagę: *Regole della conscienza scrupulosa.*

Amicus Franciszek T. J., ur. 1578 r. w Neapolu, uczył w wielu kolegiach, ostatnio kanclerz uniwersytetu w Gracu, † 1651. Jego *Cursus theologici juxta scholasticam S. J. methodum*, 8 tomów ukazały się w Wiedniu 1630—1640 r. Zaczęto z nich wyjmować różne zdania, których prawowierność podejrzewano a chociaż A. w następnych wydaniach je zmienił, podnoszono wrzawę tak dalece, iż dzieło musiało być przedstawione inkwizycyi, a Aleksander VII, Innocenty XI, potępili z nich 3 tezy (N. 13, 32 i 33).

Aminadab, 1) syn Amrama z pokol. Judy, ojciec żony Aarona Elżbiety 2) syn Kaata, ojciec Korego (I Par. 6, 22). 3) przełożony lewitów (I Par. 15, 10). 4) imię kusiciela z Pieśni nad Pieśniami (P. n. P. 6, 11).

Amiot Józef Marya, T. J. ur. w Tulonie 1718 r., misyonarz w Chinach; przeżył większą część życia, w Pekinie, † w 1793 r. Dzięki jemu Europa poznała język i literaturę chińską; wiele dzieł chińskich przełożył na język francuski, np.: *Eloge de la Ville de Moukden et ses environs, poëme composé par Kien-long, Empereur de la Chine*, Paris, 1770, in 8 o; *Art militaire des Chinois*, Paris, 1772, in 4-o; *Memoire sur la musique des Chinois*, Pékin, 1776. etc., napisał też *gramatykę* i ułożył *słownik* języka chińskiego i tatarskiego. Był też znawcą nauk przyrodniczych i muzyki (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*; Goschler, *Dictionnaire*).

Ammanati Jakób. kardynał i historyk, ur. 1422, † 1479. Dla wiedzy i talentu szczególnie wielbiony przez Piusa II. Napisał: *Commentarii rerum suo tempore gestarum libri VII*, sięgające 1464—1669 r.

Ammergau, ob. Oberammergau.

Ammianus Marcellinus, ostatni poważny historyk rzymski, ur. około połowy IV w. w Antyochii syryjskiej. Brał udział w wielu wyprawach wojennych a zwłaszcza towarzyszył Julianowi Apostacie w złowrogiej kampanii przeciwko Persom (362). Wróciwszy po śmierci cesarza Walensa do Rzymu, napisał historyę państwa rzymskiego (*Rerum gestarum*, libri XXXI), sięgającą od r. 96—378. Dla współczesnych dziejów a zwłaszcza dla początków wędrówki narodów, jest to źródło nader cenne. Jest on bezstronny i surowy w sądzie, i dlatego pomimo że był poganinem pisze z umiarkowaniem a miejscami nawet z pochwałą o chrześcijanach, potępia postępowanie Juliana Apostaty, uznając w nim jednak głębokiego filozofa, męża stanu i wodza. Data jego śmierci niewiadoma, w każdym razie żył jeszcze 390 r. Ostatniego wydania jego historyi dokonał Eyssenhardt, Berlin, 1871 r. i Gardthausen, Lipsk, 1874, 1875. *(Ch.).*

Ammon kraj, ob. Ammonici.

Ammon, (po hebr. ben-Ammi), syn Lota i najmłodszej jego córki, ojciec Ammonitów, raz tylko w Piśmie Św. wspomniany.

Ammon Krzysztof, teolog protestancki, ur. 1766 w Beireuth, † 1850 w Dreznie. Będąc profesorem teologii i filozofii na uniwersytecie w Erlangen napisał *Entwurf d. rein biblischen Teologie*, jako *für den historisch-kritischen*

Rationalismus grundlegendes Werk, które to dzieło zwróciło nań uwagę protestantc. uczonych. Powołany do Getyngi, napisał: *Geschichte der Homiletik*, a powróciwszy znów do Erlangen, *Christliche Sittenlehre* opartą na zasadach Kanta, wreszcie jako swoje wyznanie wiary *Summa theologiae Christianae*. A. powoli opuszczał pole prawowierności klnej i z tego powodu z licznymi spotykał się zarzutami, które go zniewoliły do zjadliwych replik. Nie skłonił się jednak do zupełnego racyonalizmu, a służył mu on raczej jaka zewnętrzna szata, dostrojona do ducha czasu. Usiłował, niezawsze szczęśliwie, pogodzić wiedzę z wiarą i często hołdował pierwszej, ze szkodą drugiej. Znał on niejako podwójnego Chrystusa — rzeczywistego i idealnego. Nie wie też, czy Chrystus zmartwychwstał, woli to nazwać tajemnicą. O duchu katolicyzmu, z którym nieraz podejmował walkę, nie miał pojęcia. Rozumowania jego były zawiłe i ciemne. Wiele innych jego pism filozoficzno-religijnych zyskało sobie mniejszy lub większy rozgłos. Rzeczywistą wartość naukową zachowała jedynie jego *Sittenlehre*. *(Ch.)*.

Ammonici. Naród pochodzący od Ammona, syna Lota i młodszej jego córki (Gen. 19, 38). Początkowo A. osiedli na wschód Jordanu między rzekami Jabokiem (Zerka) i Arnonem (Modżib), wydarłszy ziemię olbrzymom Zomzommim (Deut. 2, 20—21), ztąd później wyparci przez Amorejczyków, posunęli się bardziej na wschód. Izraelici po wyjściu Egiptu chcieli spokojnie przejść przez kraj Amorejczyków za Jordan, lecz gdy ci nie pozwolili i wrogo się odnieśli ku Izraelowi, Żydzi zajęli za Jordanem dawne siedziby Ammonitów i oddali pokoleniom Gad i Ruben. Izraelici mieli od Boga rozkaz szanowania ziemi Ammonitów i nie walczenia z nimi, jako współbratymcami, jednak Ammonici pierwsi wystąpili do Izraelitów z pretensyą o ziemię za Jordanem i odtąd już trwała ustawiczna nienawiść i walka z Izraelitami. Oni to z Moabitami wezwali Belaama, aby złorzeczył Izraelowi (Deut. 23, 4; II Ezdr. 13, 2), za co zostali wykluczeni od prawa obywatelstwa izraelskiego. Za Sędziów dwakroć uciskali Izraelitów, aż ich Jefte pobił (Jud. 3, 13; 10, 11). Za Saula dwakroć pobici (I Reg. 11, 1—11; 14, 47); Dawida, uciekającego przed Saulem, uważali za wroga Saula i dlatego przyjaźń mu okazywali, która natychmiast ustała, gdy Dawid został królem. Dawid pamiętny ich życzliwości, po śmierci Naasa, wysłał poselstwo do następcy i syna Hanona, który znieważył posłów, kazawszy im ogolić brodę i głowę, i poobcinać suknie, ztąd wojna; Ammonici zostali zwyciężeni i obłożeni haraczem. Kilkakrotnie buntowali się, wreszcie zostali wassalami Assyryjczyków. Po przeprowadzeniu pokoleń zajordanowych do niewoli, zajęli ich ziemię. Jeremiasz przepowiedział im kary jakie zato na nich spadną (Jer. 49, 1—6). Byli przy oblężeniu Betulii (Judit. 7, 1—11). Za radość z upadku królestwa Judzkiego Ezechiel przepowiedział im kary (21, 20—22; 28—32; 25, 1—7). Po niewoli babilońskiej z Samarytanami przeciw Żydom walczyli. Podlegali Egiptowi, następnie Syryi, wówczas m. Rabba ku czci Ptolomeusza Filadelfa nazwali Filadelfią. Walczyli z Żydami za Machabejczyków (1 Mach. 5, 1—7), wreszcie dostali się pod panowanie Rzymian. Św. Justyn (dial. cum Tryph. t. IV col. 752) mówi, że za jego czasów byłto naród bardzo liczny. W III wieku giną z widowni dziejów; zmieszali się z resztą Arabów, zamieszkujących pustynie na wschód Jordanu. *X. F. P.*

Ammoniusz Saccas, filozof z końca II i początku III w., założyciel szkoły aleksandryjskiej, ur. z rodziców chrześcijańskich, przyjął chrystyanizm, lecz później wyrzekł się wiary. Miał uczniów takich jak Herenniusz, Longin, Orygenes i Plotyn. Zasady filozoficzne A. były zlepkiem racyonalizmu i mistycyzmu i stanowiły rodzaj przesadnego idealizmu. (Blanc, *Hist. de Philosophie*).

Amnon, syn starszy Dawida i Achinoam z Izrael, urodził się w Hebronie i znany jest z kazirodztwa, które popełnił z siostrą swą Tamarą (z matki Maacha), za co Absalon (z tej samej matki co Tamar), ukarał go, zabijając przy uczcie.

Amolo (Amulo, Homulus), jeden z najznakomitszych bpów i teologów frankońskich z czasów Karlowingów. 840 r. został wybrany na stolicę arbpią w Lyonie. W sporze o przeznaczeniu z Gottschalkiem, czynny brał udział, jak o tem

świadczą zachowane dotąd *Epistolae Gothescalcumi* książka *De gratia et praescientia Dei.* Pisał rozprawę *Adversus Judaeos,* † 852 r. (ob. Migne, P. P. lat. CXVI, 77 sq.).

Amomum, wonność, wspomniana w niektórych rękopisach Nowego Testamentu. Nie bardzo wiadomo z jakiej rośliny pochodzi, niektórzy myślą, że z lissus vitigenea; jest to krzak pnący się z liśćmi winnymi, kwiatki małe, lecz obficie kwitnące, jagody niebieskawe, bardzo pachnące.

Amon, 1) 15-ty król judzki, syn Manassesa i Messalemeth, wstąpił po ojcu na tron w wieku lat 22. (IV R. 21, 18—19; II Par. 33, 21). Nie wiadomo, czy imię A. pochodzi od nazwy bóstwa egipskiego (Amon), czy też jest czysto hebrajskie, bo w hebr. istnieje ten wyraz i oznacza budowniczego; Manasses zaś ojciec A., jako oddany bałwochwalstwu mógł imienia dla syna szukać u bóstw fałszywych. A. bałwochwalca, po 2 latach rządów, został zabity we własnym pałacu przez służbę, co wywołało w ludzie gniew i sprowadziło karę na przestępców. A. został pochowany w ogrodzie Oza. Po nim objął rządy syn jego Jozyasz (IV Reg. 21, 18). 2) Amon, rządca Samaryi za czasów Achaba, z polecenia tego króla, więził proroka Micheasza (III R. 22, 26; II Par. 18, 25). 3) Amon, bożek egipski, dał nazwę miastu No-Amon (Jer. 46. 25), później sławiony na równi z Baalem fenickiem i Zeusomyreckim.

X. A. S.

Amoniusz, patryarcha zakonników. On to, obok św. Antoniego dał początek życiu wspólnemu zakonników, w przeciwstawieniu do życia pustelniczego. Ur. w Egipcie z bogatych rodziców, powziął zamiar obrania na wzór Chr. Pana życia ubogiego. Ulegając woli rodziców wstąpił w związki małżeńskie, lecz za namową swej żony, postanowił żyć z nią jak brat z siostrą. Po 18 latach pożycia A. udał się na puszczę Egiptu, i tu wspólnie z innymi, pragnącymi doskonałości braćmi, założył rodzaj zakonu eremitów-zakonników, którzy mieszkali oddzielnie każdy, a zbierali się tylko na wspólne modlitwy. A. był współczesny św. Antoniemu i często się z nim widywał. (W. W. t. I).

Amorbach b. opactwo benedyktyńskie z klasztorem zbudowanym przez św. Pirmina w r. 734, około którego powstało miasteczko A. w dolnej Frankonii. Kilkakrotnie burzone A. podnosiło się z gruzów. W r. 1803 zostało zniesione i oddane książętom Leiningen jako odszkodowanie.

Amor benevolentiae, albo Caritas, jest to miłość, przez którą kochamy Boga nadewszystko, jako najwyższe dobro, dla Niego samego. Taka miłość w nizkim czy wysokim stopniu jest zawsze całą i zupełną miłością, a tem samem już przed spowiedzią przebłaguje Boga, zyskuje łaskę poświęcającą i odpuszczenie grzechów; jak uczy św. Tomasz z Aquinu: »Jakkolwiek był by słabym żal, skoro tylko dosięga stopy żalu doskonałego, wszelką gładzi winę“ (Suppl. q. 5, art. 5). Z tego wynika, iż „początkowa miłość Boga“ nie jest konieczna do otrzymania łaski poświęcającej w sakr. pokuty. Sprawa „tak zwanej początkowej miłości“ tak rozgorączkowała umysły teologów w XVII w., iż jedni drugich nawet heretykami nazywali. I dlatego Aleksander VII w r. 1667 dla usunięcia zgorszenia wydał rozporządzenie, iż nikomu nie wolno rzucać cenzury teologicznej, albo krzywdzić za którąkolwiek sentencyę, czy za ową, która przeczy konieczności jakiejś początkowej miłości Boga w attrycyi, która to sentencya jest ogólniejszą (sententia communis), czy też za ową, która twierdzi o konieczności owej miłości. (Ob. „*O Sakramencie pokuty*“ X. Dr. A. Kopyciński, III wyd., 1900, str. 47—52).

X. Kopyciński.

Amorejczycy, lud pochodzący od Chama, przez syna jego Chanaana (Gen. 10, 16), stanowił za Mojżesza jeden z najpotężniejszych szczepów chananeńskich. Siedzibę główną mieli na zachód od morza Martwego, w górach Juda, docierali jednak władaniem swojem na drugą stronę Jordanu. (Sędź. 1, 34—36). Tutaj utworzyli dwa państwa Bazan i Sehon. Pobito ich jeszcze za Mojżesza; kraj ich podzielony został miedzy pokol. Rubena, Gada i część Manasesa (Num. 32, 33). A. zamieszkali na zachód od Jordanu zostali pobici przez Jozuego, lecz nie wytępieni (Jos. 10). Odtąd zostawili w pokoju Izraelitów. Dawid używał ich do robót najemnych. Istniały jeszcze ich szczątki po niewoli babilońskiej, o czem świadczy I Ezdr. 9, 1.

Amoresti Karol (1741—1846), ksiądz słynny mineralog, profesor prawa kanonicznego w Parmie, następnie bibliotekarz ambrozyańskiej biblioteki w Medyolanie, sekretarz towarzystwa rolniczego i członek instytutu włoskiego. Usiłował zapoznać swoich rodaków z najszerszemi postępami wiedzy. Dzieła jego: *Viaggio da Milano ai tre laghi*, 1794; *Ricerche fisiche e storiche sulla Rabdomanzia*, Medyolan, 1808, *Della Torbe e della Liguitte*, 1810, *Ricerche del Carbone fossile*, 1811, *Sul Trappo del monte Simmolo.*

Amort Euzebiusz, kanonik św. Augustyna, sławny teolog bawarski, ur. w r. 1692 w Bibermühle w Bawaryi. Kształcił się w Monachium, był profesorem teologii, filozofii i prawa w swojem Zgromadzeniu. Wybitne zdolności zwróciły nań uwagę kard. Leccari, który zabrał A. do Rzymu, co dało możność żądnemu wiedzy kapłanowi dopełnić swych studyów w ognisku katolickiej nauki Wróciwszy w r. 1735 do kraju, A. został dziekanem konwentu w Pollingen. Na tem stanowisku wszystkie swe siły wytężył w kierunku rozwoju naukowego i literackiego Bawaryi; † w 1775 r. Dzieła, które napisał A., tworzą niemal całą Encyklopedyę wiedzy katolickiej. Jako teolog A. był probabilistą, w praktyce nieco za surowym. Ważniejsze dzieła: *Theologia eclectica moralis et scholastica*, 4 v. in fol., Augsburg, 1752; *Ethica christiana*, Augsburg. 1758, in 8-o; *Controversiae morales*, Augsburg, 1739; *Elementa juris Canonici*, 3 v. in 4-o, Ulm. 1757; *Demonstratio critica religionis catholicae*, Venetiis, in fol.; *De revelationibus, visionibus et apparitionibus privatis*, Augsburg, 1744, 2 v. in 4-o; i w. in. (Hurter, *Nomenclator*; Vacant, *Dictionnaire*; W. W. t. I).
X. J. N.

Amortyzacya, w historyi prawodawstw świeckich, w odniesieniu do dóbr kościelnych, oznacza przejście dóbr nieruchomych we władanie manus mortuae — martwej ręki. Pod tem mianem zaś rozumieją się kościoły, klasztory, szpitale i inne pobożne i dobroczynne instytucye, które, gdy raz obejmą w posiadanie dobra nieruchome, trzymają je stale w swym ręku, jak gdyby martwem, i z wielką trudnością pozwalają sobie odjąć cośkolwiek. W istocie, Kościół obwarował nietykalność dóbr swoich prawami o alienacyi (ob. art. Alienacya), (z praw podobnych korzystają pobożne i dobroczynne instytucye), stąd dobra kościelne niełatwo przechodzą z rąk do rąk, raczej się zwiększają, niż zmniejszają, i państwo pozornie zdaje się być pozbawionem przez to bezpośrednich korzyści. To też już w XIII i XIV w. w Anglii i Niemczech wyszły prawa o posiadaniu dóbr przez manus mortua, nieco później we Francyi, Włoszech, Hiszpanii. Prawa te ulegały częstym zmianom, ale w wielu państwach trwają do ostatniej chwili W jednych zabroniono kościołowi nabywać majątki kościelne, w drugich uznano zapisy, testamenty, legaty poczynione na rzecz Kła bez zezwolenia państwa za nieważne, w innych wprowadzono jeszcze inne ograniczenia. Mimo to wszystko Kościół głosi zasadę, że prawo boże pozwala mu posiadać i nabywać dobra doczesne, i żadna potęga światowa nie ma prawa ograniczenia Kościoła pod tym względem, że korzyści, jakie z posiadania dóbr doczesnych spływają bezpośrednio na Kościół i pobożne instytucye, pośrednio stają się udziałem i państwa. A. znaczy też wygaśnięcie siły obowiązującej dokumentu prawnego.
X. A. K.

Amos, trzeci z rzędu prorok mniejszy, którego należy odróżnić od A., ojca Izajasza proroka. A. prorok pochodził z Thecue (Am. 1, 1), zajmował się pasterstwem a nadto hodował leśne figi (sykomory) Am. 7, 14. Z woli Bożej przybył do Betel, gdzie stał przybytek cielca złotego i zapowiadał upadek królestwa izraelskiego. Amazyasz ofiarnik, doniósł o tem królowi Jeroboamowi II, i nakłaniał go, aby powrócił do Judei, (Am. 7, 14—15). A. zapowiedział Amazyaszowi, że umrze, jako jeniec wojenny w obcym kraju, żona jego odda się nierządowi, a dzieci jego od miecza polegną. Pseudo Epifaniusz (*De vitis prophet*, t. XLIII, col. 405) dodaje, że A-a pałką, czy kluczem pobito, że umierającego odniesiono do Thecue i tam po 2-ch dniach umarł. Jednakże te szczegóły uważają uczeni za legendę. Amos prorokował za królów: Ozyasza judzkiego i Jeroboama II izraelskiego króla (Am. 1, 1), między rokiem 804 i 779. Prawdopodobnie spełniał swe posłannictwo przy końcu rządów Jeroboama II, bo wiele miejsc księ-

gi wzmiankuje o zwycięstwach tego króla. Wyrażenie „na dwa lata przed trzęsieniem ziemi“ (Am. 1, 1) nie daje nam żadnej wskazówki, bo nie wiemy o czasie, kiedy nastąpiło to trzęsienie, skąd inąd głośne (Zach. 14, 5). Państwo izraelskie za rządów Joasa i Jeroboama II, dosięgło szczytu swej potęgi i bogactwa, ale natomiast pod względem moralnym upadło nisko; wyzysk i niesprawiedliwość pycha i zbytki, rozwiązłość i bałwochwalstwo panoszyły się wszędzie. Składano Jahvie cześć niedozwoloną, bo w postaci cielca złotego w Betel i Galgala. Wtedy z Judy przyszedł A., zgromił i potępił Izraela za jego sprzeniewierzenie się prawu, oraz zapowiedział przyszły jego upadek. Mówił otwarcie i śmiało, nie ukrywając zbrodni, jędrnie i obrazowo, jak mu widzenia od Boga napływały. Renan widzi w nim rzecznika demokracyi teokratycznej, pierwszego trybuna, publicystę nieprzejednanego (intransigeant) który wystąpił na 800 lat przed J. Chr. Lecz nic nie potwierdza mniemania Renana. A. protestował, ale protestował w imieniu samego Boga. A. pisał swe proroctwa tak jak je dziś mamy, prawdopodobnie przed owem trzęsieniem ziemi, o którem mówi (Am. 1, 1). O jego autorstwie świadczy: 1) podanie żydowskie, 2) styl książki, obrazowanie, odpowiadające i położeniu i zajęciu A., 3) wyraźna o tem wzmianka, Am. 7, 1, 4; 8; 9, 1 i sam sposób pisania bezpośrednio, wprowadza Boga mówiącego i A., odpowiadającego, 4) księga nie zawiera wszystkich proroctw A. We wstępie (1—2) grozi karami narodom obcym i przechodzi do Judy i Izraela, w pierwszej części (3—6) wylicza zbrodnie Izraela, wskazuje niewiasty, jako główną onych przyczynę i płacze nad karami, które na lud spadną. W drugiej części (7—9) pięcioma symbolicznemi widzeniami charakteryzuje upadek i nieszczęścia. 5) księgę tę cytują następni prorocy: Ozeasz, Sofoniasz i Jeremiasz, Zacharyasz, autor Tobiasza, a najstarsze tłumaczenia greckie Biblii, Targum, Peschito, zawierają jej tekst całkowity. Waryanty powstały z odmiennego czytania. (*Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Amos, ojciec proroka Izajasza, (IV R. 19. 2, 20; 20, 1; II Par. 26, 22; 32, 20, 32; Is. 1, 1; 2, 1; 13, 1; 20, 2); nie należy go utożsamiać z A. (ob.) jednym z mniejszych proroków, którego imię pisze się w hebr. odmiennie. Żydzi przypuszczają, że A. był bratem króla Amazyasza (ob.).

Ampére Andrzej Marya, uczony fizyk i matematyk, wynalazca prądów elektro-dynamicznych, a przytem gruntownie pobożny katolik, który w ciągu całego życia nietylko w uczuciach ale przedewszystkiem w czynach tę pobożność okazywał. Ur. w 1775 r. w Lyonie, był kolejno profesorem matematyki i fizyki w Bourg i w Lyonie, profesorem fizyki w Collége de France, wreszcie inspektorem generalnym w uniwersytecie; † w 1830 r. A. codziennie słuchał Mszy św., i za honor sobie poczytywał często do niej służyć. Zasłużył się wielce w filozofii, a szczególniej studyował psychologię. Zbliżony pojęciami do de Birona, złączył się z nim w pracach filozoficznych. W r. 1805, wykładał w Paryżu kurs *Klassyfikacyi wiedzy*. Dwukrotnie chwiał się w wierze, lecz w końcu nawrócił sie i to stanowczo; światło wiary olśniło wysoce inteligentny umysł A. Wydał *Essai sur la philosophie des Sciences*, 1838, 1843; zajmował się także zjawiskami somnambulizmu i magnetyzmu. *X. J. N.*

Amplifikacya w kazaniu, ob. Kaznodziejstwo.

Ampułki (ampullae, hamulae, urceoli), są to naczyńka ze szkła lub innego materyału, przeznaczone do płynów, używanych w kulcie katolickim. 1) A. są potrzebne przy sprawowaniu bezkrwawej ofiary Mszy św., gdyż w nich znajduje się woda i wino. Objętość A. była rozmaita. Zależało to od potrzeb, zwyczajów i okoliczności miejscowych. Materyał z których są przygotowywane A., nie jest ściśle określony. Na podstawie twierdzeń znawców starożytności (Bianchini, *Vit. rom. pont.*, Romae, 1723, II, 178) i zbiorów muzealnych, (Paryż, Kolonia, Wenecya etc.), dochodzimy do wniosku, że w rozmaitych okresach A. były przygotowywane ze złota, srebra, kryształu, onyksu i zwyczajnego szkła. Mszał rzymski (tit. XX) zaleca szklane A., by lepiej odróżnić wino od wody, ale Kongregacye rzymskie nie są przeciwne używaniu A. złotych, srebrnych, jeżeli gdziekolwiek taki zwyczaj istnieje. Zwykle na metalowych pokrywkach, u góry dzbaneczka, mieszczą się litery V i A (vinum—aqua).

Forma A. zależała od ducha czasu. Styl romański tworzył A. bańkowate, zaokrąglone, gotycki-polygoniczne z ostro zarysowanemi liniami. A. mają odpowiednią tackę. 2) A., przechowujące Oleje św.: oleum infirmorum, catechumenorum, chrisma — koniecznie muszą być zrobione z metalu, a więc złota, srebrna lub cyny. Forma ich jest nieco odmienna od A. używanych przy Mszy św. Zwykle i najczęściej u nas, są to trzy prosto-owalne naczyńka, połączone ze sobą z odpowiednimi według rytuału rzymskiego napisami: ol. inf., cat., chrisma. Przechowywane są A. z olejami w odpowiedniem miejscu zakrystyi, w szafie lub ścianie pod kluczem. Kongregacye niejednokrotnie zabraniały w tabernaculum lub nad niem przechowywać te naczynia. 3) Na szczególniejszą uwagę zasługują A. albo czary krwawe (ampullae sanguinolentae, phialae cruentae). W starożytnym Rzymie przechowywano krew gladyatorów, jako amulet ochronny. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że chrześcijanie zbierali, jako relikwie, krew męczenników na chusty, w gąbkach, flaszeczkach i ampułkach. Gdy w XVI w. zdołano dotrzeć do wnętrza katakumb, znaleziono wewnątrz i zewnątrz grobowców wielką ilość ampułek ze szkła, gliny i metalu, (Por. Aringhi, Roma sotter. I; Kraus, Rom. sott. 2 wyd. 507 i 508). Trudno było narazie określić ich przeznaczenie, a raczej pierwotną ich zawartość. Badacze dawniejsi: Bosio, Aringhi, Fabretti, Boldetti, Bottari, Mamachi, Bianchini etc. sądzą, że te A. zawierały krew i były znakiem odróżniającym grób jakiegoś św. męczennika. Zdanie to poparła Kongregacya Indulg et Reliq., dekretem z 10. kwietnia 1668 r. Benedykt XIV również uważał te A., jako jeden ze znaków palmy męczeńskiej. Przeciwko temu poglądowi poczęły się mnożyć zdania przeciwne. Zakwestyonowali rzecz archeologowie protestanccy (Basnage, Roestel, Bellermann), i niektórzy katoliccy (Mabillon, Tillemont, Muratori, Costanzio, Marini, Raoul-Rochette, Wiktor de Buck Le Blant). Kongregacya S. Rit. (10 grudnia 1863 r.) znowu się przechyliła na stronę opinii twierdzącej, że A. katakumbowe są niezawodnym znakiem męczeństwa za wiarę. Wskutek opozycyi kustosza rzymskich relikwij Scognamiglio'a i Fr. Ksaw. Krausa, polecono chemicznie zbadać resztki pozostałości w A. katakumbowych i tym sposobem przekonano się, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa A. te rzeczywiście zawierały krew świętych męczenników. (Por. Kraus, *Roma sott.* — *Kirchenlex.* Wetz. Welte, art. A. przez A. Schmid'a).

X. W. G.

Amrafel, król Sennaar, pobity przez Abrahama, najezdca Palestyny (Gen. 14, 1).

Amram. Sept. Ambram, 1) lewita, syn Kaata (ob.) ojciec Aarona, Maryi i Mojżesza. Um. w Egipcie w wieku lat 137. (Ex. 6, 18—20; Num. 3, 19; 26, 58, 59; I Par. 6, 2, 3, 18; 23, 12, 13). 2) potomek Bani, za czasów Ezdrasza, usunął żonę pochodzenia obcego, I Ezd. 10, 34.

Amramici, potomkowie Amrama, Num. 3, 27; I Par. 26, 23, patrz Amram 1.

Amri, 1) król izraelski, ojciec Achaba, wyniesiony przez wojsko wódz, zwycięsko potykający się z Filistyńcz., zwalczyć wprzód musiał dwóch współzawodników Zambriego (który się spalił w pałacu królewskim w Thersa), i Tebniego. Wybudował sobie stolicę król. w Samaryi. Panował od r. 931—920. P. Ś. nazywa go królem bezbożnym lecz energicznym i ruchliwym, a przytem przebiegłym w polityce (III Reg. 16, 15—28). Córką jego była Atalia. O waleczności A. mówią świeżo odkryte pomniki. Musiał być znany zagranicą, gdyż assyr. pisma klinowe, nazywają, król. izraelskie *krajem domu Amriego*. Nawet Jehu jest zwany *synem Amriego*. 2) Benjamita (I Par. 7, 8). 3) Potomek Faresa, syna Judasa (I Paral, 9, 4). 4) przywódca w pokol. Issachara za czasów Dawida. (I Par. 27, 18). *(Ch.)*.

Amsdorf Mikołaj, żarliwy przyjaciel i rówieśnik Lutra, ur. 1483 r. Przyjaźń ich nawiązała się na uniwersytecie w Wittenberdze. Gdy Luter wystąpił z nauką swoją, A. przyłączył się do niego i mówiono iż „jest więcej luterski, niż Luter". Odtąd stał bezustannie przy nim. 1542 r. został superintendentem i proboszczem w Magdeburgu, gdzie zaprowadził Luteranizm. 1542 r. Luter mianował go bpem Naumburg-Zeiz, na miejsce prawowicie wybranego Juliusza v. Pflug, któremu po bitwie pod Mühlbergem A. musiał ustępić (1547), zachowując do śmierci

tytuł bpi. Był zażartym gorliwcem i dlatego walczył zawzięcie przeciwko lipskiemu interim, w którem luterscy teologowie, w rzeczach obojętnych chcieli robić ustępstwa staremu Kłowi. Pomimo to nie ożenił się i wiódł życie ascetyczne. Pomagał Lutrowi przy tłumaczeniu Biblii. Pozostawił wiele pism ulotnych treści polemicznej. † 1565 r. (ob. J. Meier, *Leben der Altväter der luth. Kirche*, wyd. przez M. Mennera, III, 1863 r.).

(Ch.).

Amula, nazywało się pierwotnie naczynie, w którem dyakoni przyjmowali ofiarowane przez lud wino i przelewali je później do kielichów. „Amula (Expos. Ord. Rom.) vas est, in quo vinum offertur". Ordo Rom I, num. 13. „Pontifice oblationes populorum suscipiente, Archidiaconus suscipit post eum Amulas, et refundit in calicem majorem". W większych kłach bywały A. ze złota, srebra i ozdobione drogimi kamieniami (Gregorii M., *Epist. 42.* L. 1; *Mabillonius de Re diplomat.* l. 1, p. 262; Franciscus Blanchinius, *Not. ad Anastasium Biblioth.* t. 2, p. 179). Kiedy ustał zwyczaj ofiarowywania przez lud wina i wody przy ołtarzu, na miejsce amuli wprowadzono ampułki, (ob. Krazer, *Instit. Liturg.* Sect. III, art. IV, cap. II).

X. S. G.

Amulety, były to przedmioty, którym przypisywano moc leczenia różnych chorób lub zapobiegania im u ludzi i zwierząt, a także zabezpieczania od czarów. Początek A. jest wschodni, a najpewniej pochodzą z Egiptu. Formę miały różnorodną, np. kolumienki, symboliczne oczy, palce złączone. A-mi były nawet i kamienie niektóre jak np. jaspis, lapis, ametyst, dyament, heliotrop itp. każdy A. miał posiadać szczególne własności, np. jasny kryształ zjednywał bogów, którzy musieli wtedy uledz woli właściciela A. Koral uważają dotąd zabobonni mieszkańcy Włoch, jako środek na urok, zadany przez „złe oczy". W archeologii chrześciańskiej A. nazywano relikwie, przedmioty poświęcane, drzewo Krzyża Św.; nazywają się one periapta, t. j. przedmioty zawieszone na szyi, albo pyctacium, ponieważ niektóre z A. łączono po parze. *X. J. N.*

Amulo, (Amolo, Hamulus), uczeń św. Agobarda i następca jego na stolicy arcybiskupiej w Lugdunie (od r. 840 lub 841 do 852). A. odznaczył się jako gorliwy obrońca nauki Kła katolickiego o przeznaczeniu przeciwko Gottschalkowi. Prócz kilku pism przypisywanych A. jest on autorem dzieł: *Epistolae ad Gotteschalcum; De Gratia et praescientia Dei; Epistola ad Teobaldum*, przeciwko szerzącym kult fałszywych relikwij.

Amyot Jakób, wpływowy prałat francuski, ur. w 1513 r. w Melun; był profesorem literatury łacińskiej i greckiej, ambasadorem w Wenecyi i na sobór Trydencki w r. 1551. Był obrońcą doktryn gallikańskich. Będąc w Rzymie, studyował filozofię, potem był nauczycielem synów Henryka II; potem jałmużnikiem, bpem Auxèrre, wreszcie komandorem zakonu Ducha Św.; † w 1593 roku. Z prac literackich ważne zajmuje miejsce znakomite tłumaczenie *Plutarcha* na język francuski (Goschler, *Dict. de Théologiae*, I, str. 274).

Amyrault Mojżesz, teolog protestancki, ur. w 1596 r., † w 1664 r. Poświęcił się nauce prawa, potem teologii; w 1626 r. został pastorem w Saumur. Ogłosił szereg *tez teologicznych*.; w r. 1634 wydał książkę o *Przeznaczeniu*, która wywołała żywą polemikę w obozie kalwinistów, A. jednak łatwo ich pokonał. Napisał bardzo dużo dzieł teologicznych i egzegetycznych (ob. Walch, *Biblioth. theol.* Jena, 1757; Ch. E. Saigey, *M. Amyrault sa vie, ses écrits*, Strasbourg, 1849, in 8-o).

Ana, 1) syn Seira, brata Sebeona (Gen. 36, 20). 2) syn Sebeona, głośny skutkiem odkrycia gorących źródeł Kallirhoe (Gen. 36, 24). Córka jego była jedną z żon Ezawa i nosiła dwa imiona, Judyta i Oolibama. Wulg. Gen. 32, 6, winno być tłumaczone „Oolibama, córka Any, wnuczka Sebeona", mylnie bowiem wzięta A. za imię niewiasty. 3) miasto zdobyte przez Assyryjczyków (IV Król. 18, 34).

Anab, prastare miasto Enakitów (Joz. 11, 21).

Anabaptyści, ob. Nowochrzczeńcy.

Anabolagium albo Anabolagion, wyraz grecki oznaczający część ubioru kapłańskiego do Mszy św., zwanego dziś humerałem. Nazwa ta wzięła początek od sposobu nakładania humerału t. j. za

rzucając go z tyłu na ramiona przez głowę.

Anachoreci, są to pobożni, usuwający się na samotność, zdala od towarzystwa ludzi, w celu uniknięcia pokus światowych i dla tym łatwiejszego obcowania z Bogiem; zwykle tacy pragnący wyższej doskonałości chrześcijanie, sprzedawali swe majątki, rozdawali pieniądze między ubogich lub na dzieła miłosierdzia, np. na wykupienie niewolników, zakładanie domów dla ubogich, sami zaś zarabiali na utrzymanie pracą ręczną, tyle tylko zostawiając dla siebie, ile im było potrzeba dla wyżywienia się, resztę oddawali ubogim; przytem powstrzymywali się od małżeństwa, zachowali surowe posty. Nazywano ich anachor'etami, eremitami lub pustelnikami. W czasach prześladowań, liczba takich anachoretów, wzrastała bardzo, i całe legiony ich żyły w bogomyślności na puszczy. Najsławniejszym z anachoretów był św. Paweł pustelnik w III w. (ob.) i św. Antoni w IV w. Ten ostatni dał początek życiu zakonnemu w ściślejszem znaczeniu i uważa się za ojca i patryarchę cenobitów (ob.), (Glaire, *Dictionnaire;* W. W. I).

X. J. N.

Anachronizm, jest to błąd polegający na umieszczeniu faktu jakiegoś lub zdarzenia przed datą jego spełnienia; anachronizmem nazywa się także wszelkie błędne przypisanie zwyczajów, pojęć itp. ludziom żyjącym w takiej epoce, w której podobne zwyczaje lub pojęcia jeszcze nie były znane.

Anaglypha, wyraz grecki, użyty przez św. Hieronima w łacińskiem tłumaczeniu III Reg. 6, 32. Salomon na podwojach, prowadzących do miejsca Świętego Świętych, polecił wyryć postacie cherubinów i palm: *anaglypha valde prominentia*, rzezania bardzo wydatne. A. pochodzi od greckiego wyrazu glypho = rzeźbić wklęsło, lub wypukle, anaglypho = rzeźbić nie wklęsło, ani wypukle. Ten rodzaj robót snycerskich był w wielkiem użyciu u Fenicyan, jak również u Egipcyan i Chaldejczyków, czy Asyryjczyków; ozdabiano świątynie i pałace sfinksami w Egipcie, cherubinami w Chaldei, oraz liśćmi i kwiatami w obydwóch tych krajach, poza wyobrażeniami bogów i bogiń miejscowych.

Anagni, (Anagnia, Agnanium), miasto bpie we Włoszech o 14 mil odległe od Rzymu, poddane bezpośredniej juryzdykcyi Pża. Odbywały się tu synody; najważniejszy w r. 1160 (ob. Agnani).

Anagności, tak nazywano lektorów w Kle Wschodnim; taką też nazwę dawały niektóre zgromadzenia religijne tym, którzy byli przeznaczeni do czytania podczas przyjmowania posiłku w refektarzu; Nazwa ta zdaje się wzięta została ze zwyczajów greckich i rzymskich; u starożytnych bowiem nazywano A. niewolników wykształconych, którzy czytali swym panom. Kł tak łaciński, jak i grecki miał lektorów już około 200 roku.

Anagogia, wyraz grecki — onacza wykład tekstu lecz w ten sposób, że we wszystkich faktach, działalnościach i okolicznościach upatruje się wyższe, boskie znaczenie i tak naprzykład w księdze Salomona *Pieśni nad pieśniami* (Canticum Canticorum) widzimy Oblubieńca Chrystusa i Oblubienicę Jego Kościół. Anagogii początek dała szkoła żydowsko-aleksandryjska; przełożonym i głową tej szkoły był żyd Filon.

Anagogiczny sens Pisma św., przenośny, jest jednym z trzech rodzajów sensu mistycznego (ob.) opiera się na typie, czy przedmiocie, wybrażającym niebo i życie przyszłe—gdyż zapowiada prawdy objawione, których się spodziewamy po śmierci: „speranda praefigurat". Anagogia, quasi sursum ductio, quando per unum factum intelligendum est aliud, quod desiderandum est, scilicet aeterna felicitas beatorum". S. Bonaventura, *Breviloquium*, proem. § 5. Anagogia z natury swojej odnosi się do wszystkich tych miejsc Pisma św., które dosłownie, czy przenośnie wspominają o niebie i dobrach wiecznych, lecz według utartego w Kościele rozumienia ogranicza się do sensu mistycznego, który zapowiada rzeczy przyszłe. Typów anagogicznych mamy bardzo niewiele w Piśmie św. Większą ich część należałoby pomieścić między typami alegorycznymi (ob.) i Ojcowie Kościoła nie robią między nimi różnicy. Miasto Jeruzalem, stolica królestwa Judzkiego, wyobraża w sensie anagogicznym niebo i Królestwo Boże, przygotowane wybranym w wieczności (Tob. 3, 21 — 22); kapłaństwo Melchizedecha (Hebr. 7, 24 i 25; 8, 1) i Aarona (Hebr. 8, 4 i 5) zapowiadają wieczne kapłań-

stwo Zbawiciela, sprawowane w niebiesiech. Przybytek i świątynia, gdzie składano ofiary żydowskie były typem nieba, przybytku, gdzie Kapłan wieczny ofiarowuje siebie nieustannie (Hebr. 11, 2, 25). Dobra wreszcie doczesne, obiecane na ziemi spełniającym prawo stare, były figurą dóbr wiecznych, jakie Bóg daje wiernym Nowego zakonu. (Ob. Patrizi, *Institutio de interpretatione Bibliorum*, Romae 1876, n. 289, 290).

X. A. S.

Anaharath Sept. Anaheret, miasto w p. Issachar, wspomniane między Seon i Rabboth (Jos. 19, 19). Angielscy badacze utożsamiają je z En-Na'ourah, położonem w północnej części Djebel Dahy, t. j. Mały Hermon.

Anaklet, papież i męczennik. Chronologia pierwszych następców św. Piotra nie jest ustalona, nie wiemy więc dokładnie kiedy A. rządził Kłem; z braku źródeł niewiele też da się powiedzieć i o jego osobie. Niektóre katalogi w miejsce A. mają imię Kleta, inne znów rozróżniają między Kletem i Anakletem. Najprawdopodobniejszą zdaje się być opinia Hefelego, który opierając się na Epifaniuszu i Rufinie, utrzymuje, że Linus i Klet, których niektórzy jako najbliższych następców św. Piotra wymieniają, rządzili współcześnie ze św. Piotrem, jako jego zastępcy. Po św. Piotrze zaś nastąpił św. Klemens I, a po nim dopiero Anaklet. Rok śmierci A. jest niewiadomy.

T.

Anaklet II, antypapież. Po śmierci Honoryusza II (1130) pżem wybrany został kardynał Jerzy Papareschi, jako Inocenty II, mniejszość kardynałów wyniosła na tron papieski kardynała Piotra, pochodzącego z wpływowej rodziny Pierleonich. Dziadek antpża był jeszcze żydem. Schizma A-a trwała lat siedm. A. † 1138 r.; do uznania Inocentego II prawym papieżem w znacznej mierze przyczynił się św. Bernard (Hergenröther, *Hist. Kościoła*, t. VI, str. 182 i następ.).

T.

Analityczna metoda, ob. Analiza.

Analiza, wyraz grecki (analyo), po łacinie analisis, rozbiór, rozkładanie. W filozofii analiza oznacza metodę przeciwną syntezie, rozkład pojęcia na składowe jego części. Drogą A-y otrzymane pojęcie nazywa się analitycznem, samo zaś postępowanie wywodem analitycznym, który ma na celu nietylko wykazanie części składowych pojęcia ogólnego, ale i wzajemną ich między sobą łączność. Ponieważ pojęcie znane jest najczęściej pojęciem złożonem, pojęcia zaś proste, z których ono się składa, dopiero wyprowadzone być muszą, a więc określić należy, że A. jest to przejście od rzeczy znanych do nieznanych. Odwrotne zaś działanie umysłu, a mianowicie przejście od pojęć ogólnych, prostych do pojęć złożonych, od przyczyn do skutków, nazywa się syntezą, od wyrazu greckiego synthitemi=składam. I tak syntezą posługują się naturaliści, gdy z praw kierujących znanemi już zjawiskami, dochodzą do odkrycia nowych. Drogą analizy zaś idą ci filozofowie, którzy w badaniach, mając na względzie swoją osobę i otaczający świat, przychodzą do pojęć ogólnych, zbadawszy rzeczy stworzone, na mocy zasad rozumowych, poznają Boga i Jego przymioty. Przeciwnie zaś, syntezą posługują się ci, którzy z istnienia Boga wyprowadzają byt, istnienie i naturę wszechrzeczy. Analiza sama, bez pomocy syntezy, nie daje nauki, polegającej na znajomości rzeczy i jej przyczynach. Torując jednak drogę nauce, A. poprzedzać winna syntezę, inaczej zasada syntezy będzie tylko przypuszczalna (hypotetyczna). Przeciwnie, gdy synteza idzie po analizie, zasady jej będą z natury wzięte, a zatem wnioski, jakie synteza z nich wyprowadzi, wyświecają naturę rzeczy. Ztąd metoda analityczno-syntetyczna jest właściwą metodą filozoficzną.

X. W. K.

Analogia oznacza podobieństwo, zachodzące pomiędzy jedną rzeczą, a drugą pod pewnym względem, obok licznych niepodobieństw pod innymi względami. Zajmuje ona pośrednie miejsce pomiędzy całkowitem podobieństwem a zupełnem niepodobieństwem. Nie jest przeto tożsamością, ani właściwem podobieństwem cech, czy przymiotów danej rzeczy. Będąc stosunkiem podobieństwa lub niepodobieństwa, we wnioskowaniu z poznanej rzeczy prowadzi do niepoznanej za pomocą rozumowania a pari, a fortiori, a contrario. Opiera się na zasadach, że rze-

czy podobne, wywołują podobne skutki, posiadają podobne przymioty, powstają z podobnych przyczyn, wiodą do podobnych celów i wręcz przeciwnie. Zaliczają A-ę. a raczej wnioskowanie za jej pomocą do dowodów prawdopodobieństwa, łącznie z indukcyą i hipotezą (ob. Pesch, *Institutiones logicales*, Friburg 1888, t. I; Egger, *Propaedeutica* n. 77 Brixen 1888), gdyż we wnioskach nie dają pewności, a tylko prawdopodobieństwo, o ile nie łączą się inne dowody, jakie pewność dać mogą. Ztąd źle użyte stają się nieraz w każdej nauce przyczyną błędnych teoryj, dobrze stosowane zbliżają do prawdy i znaczne nauce usługi oddają. Logika ostrzega o szkopułach, jakich unikać należy przy użyciu analogii: 1) lekceważenia, czemu łatwo ulegają umysły, niewidzące wspaniałej harmonii wśród stworzeń; 2) zbytniego przeceniania, przez nadawanie jej siły, jakiej nie posiada; 3) zbytniego krępowania i 4) rozciągania poza właściwe jej granice. W dziedzinie teologicznej A. niepoślednie zajmuje stanowisko. Za pomocą analogii umysł ludzki porównywa tajemnice objawione z prawdami porządku naturalnego. „Umysł ludzki, oświecony wiarą, pilnie, z pobożnością, a ostrożnie poszukując zrozumienia tajemnic Bożych, takowe w pewnej mierze skutecznie osiąga, za pomocą analogii z rzeczami, jakie spotyka w naturze, jak również ze wzajemnego związku, jaki zachodzi pomiędzy tajemnicami i ostatecznym celem człowieka“ (Sobór Watyk. *Const. Dei Filius* c. IV). Do stosowania A. w rzeczach teologicznych upoważnia nas przykład Chrystusa Pana, np. Mat. 16, 18. To też Ojcowie Kościoła licznemi A-mi, czerpanemi z otaczającej nas przyrody i porządku rozumowego starają się objaśniać prawdy wiary. Dodać należy A-ę, jaka wynika z zestawienia dwoch osobno wziętych dogmatów i sprawia, iż jeden jest wyjaśnieniem i dopełnieniem drugiego, np. dogmat Wcielenia rozjaśnia tajemnicę Trójcy przenajświętszej, dogmat Odkupienia, tajemnicę rozdawnictwa łask Bożych i t. d. (analogia wiary). Następnie A-ę rozjaśnia wiele tekstów Pisma św., tyczących się jednego przedmiotu, lub mniej wyraźne wyrażenia rozjaśnia za pomocą tekstów jaśniejszych w sposób harmonizujący z duchem całości Pisma św. (analogia w Piśmie św.). Wyjaśniając tajemnice w religii, A. nie jest w możności całkowicie ich odsłonić, gdyż one są niedostępne dla nas, jak Bóg, którego wyrażają istotę, własności lub działanie. Sobór Watykański poleca pilnie stosować analogię, gdyż dowolnie (*diligenter*) niewolno jej czerpać z wyobraźni, ale należy szukać w Piśmie św., podaniu, w języku teologicznym. Praca na niwie teologicznej wymaga pomocy Bożej, stąd sobór poleca pobożność w wyszukiwaniu i wnioskowaniu analogicznem, oraz nakazuje ostrożność w wyborze, by zamiast rozjaśniać nie zasłaniały prawdy. Wreszcie dogmat za jedno nie może być brany z analogią, gdyż ta jest obrazem tylko, który dogmat symbolizuje. Dogmat stoi ponad analogią, takową wyprzedza, nad nią panuje. Ztąd A-ę należy stosować do dogmatu; analogie ulegają zmianie, dogmat nietykalny zostaje. Ponieważ A. z natury swojej oprócz podobieństwa, w licznych punktach się nie zgadza, jednocześnie więc i po katolicku i błędnie stosowaną być może. Nadużywana spotyka się rzadziej w teologii, wreszcie zupełnie zanika, odpowiedniejszymi zastępowana argumentami. (Ob. S. Thomas, *De Trinit.* q. II ad 5; Hontheim, *Institutiones Theodicaeae*, Friburg 1893; Barre, *La vie du dogme catholique*, Paris 1898; Vacant, *Dictionnaire de Theologie Catholique).*

X. H. F.

Analogia między Biblią i nauką katolicką, ob. Heurystyka katolicka.

Analogiczny sens w Biblii, (ob.) Paralelne miejsca w Biblii.

Anamelech (hebr. Anammelek; Sept. Anemeleh, w napisach klinowych Anunitu-malkitu, lub według innych Anu-malku i Anumalik), bożek przyniesiony przez Sefarwaitów (IV R. 17, 29—41) do Samaryi, dokąd ich przeniósł Sargon, król assyryjski po wzięciu Samaryi. A-owi składano dziatki w ofierze. Rabini starzy twierdzą, że wyobrażano go pod postacią konia, pawia, ale to nie jest pewne; S. H. Rawlinson w A. widzi boginię A-a v. Malkitu, małżonkę boga słońca. Dom Calmet *(Comment.)* utożsamia A. z księżycem. A. spotyka się także u Assyryjczyków i Babilończyków pod nazwą „król Anu“, albo „Dobry bóg“.

Anamim, nazwa egipskiej narodowości (Gen, 10, 13), zamieszkującej prawdopodobnie Deltę.

Anamitańscy i chińscy męczennicy, błogosławieni, w liczbie 49 należą wszyscy urodzeniem i męczeństwem do XIX w.; są to więc błogosławieni współcześni; z wyjątkiem 9 francuskiej narodowości, reszta 40 pochodzą z Chin lub z Anamu. Byli to kapłani - missyonarze, katecheci i nawróceni świeżo chrześcijanie. Męczeństwo ponieśli między r. 1798—1856. W r. 1900 Leon XIII pż z okazyi jubileuszu uroczyście ich beatyfikował. Ostatni z nich błog. Filip Minh był kapłanem-missyonarzem krajowcem i przyczyniał się skutecznie do rozwoju missyi w Kochinchinie, został ścięty; inny błog. Jan Karol Cornay missyonarz został również ścięty, a potem porąbany na kawałki. W Seminarym missyj zagranicznych w Paryżu przechowują dotąd narzędzia mąk, zadawanych męczennikom, ze śladami zczerniałej przez czas krwi. (Ob. Adrien Launay, *Vie des 52 Serviteurs de Dieu français, anamites, chinois; I Martiri Annamiti e Cinesi* (1798—1856) *solennementi beatificati dalla Santita di Papa Leone XIII*, Roma, tip. Vaticana 1900, in 8-o).

X. J. N.

Anan ben Dawid, znakomity doktór żydowski w VIII wieku ze szkoły rabinistycznej Sora w Babilonii. Założył w r. 760 sektę Karaitów; w Jerozolimie zyskał wielu zwolenników, bo tu nie był tak silnym wpływ rabinów, przeciwko którym ruch karaicki się zwracał, ob. Karaici.

Ananiasz: 1) wielki, wygnaniec żydowski w Assyryi. Archanioł Rafael, który towarzyszył Tobiaszowi ukazuje się, jako jego syn (Tob. 5, 18). — 2) towarzysz Daniela na dworze babilońskim (Dan. 1, 6; I Mach. 2, 59).—3) Benjamita, który był wśród odbudowujących mury Jerozolimy (Ezdr. 3, 8).— 4) wymieniony również przy tej pracy izraelita (II Ezdr. 3, 23). — 5) Chianin w Damaszku, zwykle zaliczany do 72 uczniów Chrystusa Pana, przez którego św. Paweł odzyskał wzrok (Dz. Ap. 9, 10; 22, 12).—6) Arcykapłan za życia św. Pawła (Dz. Ap. 23, 2; 24, 1), przewodniczący Sanchedrynu. Kierował procesem przeciwko św. Pawłowi. Mianował go arcykapłanem Herod ks. Chalcisu. Żył do początku wojny żydowskiej (66 r.), kiedy jako służalec Rzymian przez lud został zamordowany. Był chciwy, okrutny i bezwzględny.

(Ch.).

Ananiasz i Safira. Historja tych małżonków świadczy o ofiarności pierwszych Chian jerozolimskich, a zarazem i o karze, jaka oczekuje obłudną ofiarność. A. i S. idąc za przykładem innych Chian złożyli Apłowi Piotrowi pieniądze za sprzedaną rolę, dodając, że składają wszystko, co za nią wzięli. Tymczasem Piotr przeniknął ich kłamstwo i obłudę, zgromił ich surowo, a nadto oboje, jakby piorunem rażeni, nagle umarli (ob. Dzieje Ap.: V, 1—II).

Ananus (v. Anan) rabin żydowski z VIII w., który był założycielem, a raczej odnowicielem sekty żydowskiej Karaitów, trzymających się litery prawa mojżeszowego, a odrzucających wszelkie tłumaczenia talmudyczne.

Anaphora (podniesienie, wzniesienie) termin liturgiczny oznaczający 1) drugą część liturgii alexandryjskiej czyli koptyjskiej; 2) liczne liturgje syryjskie, w szczególności zaś liturgję św. Bazylego. Niektórzy O.O. Kła A. nazywali ofiarę Mszy św., ponieważ podczas niej wzywa lud słowami *Sursum corda*, oraz dlatego że kapłan podnosi w górę Ciało i Krew Zbawiciela (Le Brun, *Explication de la Messe*, t. II p. 489, 615; Macri, *Hierolexicon*, Venetiis, 1712, p. 33).

Anarchizm. W nauce anarchizm oznacza stan społeczny, w którym indywidualna wolność jest najwyższą a władza zwierzchnicza nie wykonywa żadnego przymusu państwowego. Nazwa *anarchizm* jest nową, upowszechniła się od czasu Proudhona, który w swem dziele *Qu'est-ce que la propriété* w r. 1840 poraz pierwszy użył słowa „anarchizm", na określenie idealnego stanu społecznego, zupełnego bezpaństwa. Rzecz sama jednak stara i pojawiała się w każdej epoce kultury ludzkiej, w formie rozpasania wolności i rozwoju indywidualizmu. W starożytności znaną była filozoficzna doktryna anarchizmu filozofa Zeno i jego szkoły; w średnich wiekach w XII w. wystąpił z podobną doktryną Amalrich z Bena, magister teologji w Paryżu, któ-

ry wysnuł system najskrajniejszej podmiotowości i utworzył tajną sektę Amalrikanów. W XVI-ym wieku anglikański duchowny Hooker, a później Rabelais we Francyi głosił zasadę społecznego idealizmu anarchistycznego wyrażoną w słowach: „rób co ci się podoba a wszystkim będzie najlepiej". W XVIII w. Wiliam Godwin uzasadnił teoretycznie konieczność rozwoju indywidualnego i potępiał przymus państwowy w dziele *Enquiry concerning political justice* (1793); w XIX wieku Piotr Józef Proudhon rozwinął ją w swem głośnem dziele: Co to jest własność? (*Qu'est-ce que la propriété* 1840) i Mojżesz Hers w dziele *Philosophie der That* 1843; wreszcie najgłośniej uzasadniał ją Max Stirner (pseudonim Kaspra Schmidt'a) w dziele *Der Einzige und sein Eigenthum* 1844. Później nastąpiła organizacja stronnictwa anarchistycznego przez Bakunina i „propaganda czynu" Nieczajewa 1869—1872; wreszcie owa międzynarodowa organizacya anarchizmu w *Federation jurassien* Dra Pawła Brousse i teorja Księcia Piotra Krapotkina poparta przez geografa Elisée Reclus'a oraz propaganda Jana Most'a, Józefa Peukerta w Ameryce, a także grup anarchistycznych w Francyi, Anglii i Włoszech (ob. Georg Adler *Geschichte der ersten social. polit. Arbeiterbewegung in Deutschland*, Breslau 1885; Stommler, *Die Theorie des Anarchismus*, Berlin 1894; Andrieux, *Souvenirs d'un préfet de police*, Paris 1885; Malato, *De la Comune á l'anarchie*, Paris 1894; Zenker, *Der Anarchismus*, Jena 1895). *W. L.*

Anastazki czyli siostry szpitalne św. Anastazego albo Córki św. Gerwazego, są to zakonnice reguły św. Augustyna, które się poświęciły pielęgnowaniu chorych. Miały one w Paryżu przy k-le św. Gerwazego, szpital istniejący od XII w. z kaplicą pod wezwaniem św. Anastazego. Skasowane zostały w r. 1790.

Anastazy I. Św. pż, (398—402) Ś-ty Hieronim nazywa go „mężem apostolskiej gorliwości". A. potępił dzieło Orygenesa *De principiis*, również surowo skarcił Rufina i innych obrońców błędów Orygenesa. A. † 19 grudnia 402 r. (ob. Pighi, *Institutiones Hist-Ecc.*, Veronae 1901, t. I, str. 198. *T.*

Anastazy II. pż, rzymianin, (496—498). Zaraz po swym wyborze wysłał w poselstwie bpów Germana i Cresconius'a do ces. Anastazego, z prośbą o usunięcie z dyptychów herezyarchy Akacyusza i przywrócenia jedności ze St. Św. Poselstwo pozostało bez skutku. Wobec tego fałszywem się wydaje oskarżenie zawarte w *Liber Pontificalis*, jakoby A. zbyt łagodnie obchodził się z Monofizytami i imię Akacyusza w dyptychach przywrócić kazał. Za jego czasów Frankowie z królem swym Klodoweuszem przyjęli wiarę chrześciańską. A. † 15 listopada 498 r. (ob. Grisar, *Storia dei papi del medio evo*, tom I p. II str. 23, 24, Roma 1899; Ferreiroa, *Storia Apol. dei papi*, Vol. IV; Tillemont, *Histoire des Empereurs* tom VI, pag. 585). *T.*

Anastazy III, pż, rzymianin, (911-913). O A. bardzo szczupłe przechowały się wiadomości historyczne. Wiadomem jest tylko, że gorliwie pracował nad przywróceniem porządku w wiecznem mieście, jak również starał się o pokój między monarchami chrześciańskimi. Napis na nagrobku wyryty opiewa, że „Rexit Apostolicam blando moderamine Sedem". A. † 913, (ob. Watterich, *Vita RR. Pontificum*, t. I str. 85). *T.*

Anastazy IV, pż, (1153—1154) Konrad bp Sabiny. Historya podnosi miłosierdzie tego papieża względem biednych; podczas głodu obficie zaopatrywał lud w zboże. Odnowił starannie bazylikę Lateraneńską. A. † 1154, (ob. Pighi *Inst. Hist-Eccles*, t. II str. 306). *T.*

Anastazya (Anastasis) albo Zmartwychwstanie, tak nazywano kaplicę w Konstplu, do której św. Grzegorz Nazyanzeński zgromadzał katolików i wzbudzał t. j. wskrzeszał w nich, jak się sam wyrażał, ducha za pomocą słów miłości (por. Św. Grzegorza, Mowa 28, 32, i nast.; Sozomen, ks. VII; Hermant, *Vies de Saint Basile et de Saint Grég. de Nazianze*).

Anastazya św. Kł czci wiele Świętych pod tem imieniem: 1) A. matrona rzymska, spalona żywcem za panowania Dyoklecyana w r. 304. Nauczycielem jej był św. Chryzogon, którego A. pocieszała gdy był uwięziony dla wiary w Jezusa Chrystusa. Imię tej Świętej umieścił Kł w kanonie Mszy św.; znajdujemy je też w Sa-

kramentarzu św. Grzegorza. Ciało A. złożono w kle pod jej wezwaniem, dotąd istniejącym; w kościele tym Papieże dawniej odprawiali w dniu 25 grudnia, jako w dniu męczeństwa Św., drugą Mszę Bożego Narodzenia, stąd do dziś zachował się ślad tego zwyczaju, iż podczas drugiej Mszy w dniu tym odprawianej, czyni się wspomnienie św. Anastazyi. 2) A. zwana Starą umęczona w Sirmich za Nerona lub Waleryana. Ciało jej przeniesiono do Konstpla, umieszczono w kle Zmartwychstania (Anastasis), a potem przeniesiono do kła św. Zofii. Święto 15 kwietnia. 3) A. rzymianka, uczenica św. Piotra i Pawła, która poniosła śmierć męczeńską razem z swą przyjaciółką Bazylisą za Nerona. Niektórzy jednak krytycy sądzą, że te dwie Święte są identyczne z pierwszą. (Glaire, *Dictionnaire;* Goschler, *Dict. encyclop.* t. I).

X. J. N.

Anastazyusz, imię wielu bpów, kapłanów i zakonników: 1) A. św. Astric, zwany apostoł Węgier, ur. w r. 954 † w r. 1044, benedyktyn, później bp Colocza; 2) A. mnich i eremita w XI w., ur. w Wenecyi, † ok. r. 1086, był missyonarzem pomiędzy muzułmanami w Hiszpanii; 3) A. apokryzyarcha Kła rzymskiego prześladowany przez Konstansa II, wypędzony z kraju w r. 665, a potem okaleczony, powtórnie skazany na wygnanie do Thusum, † w r. 666; 4) A. Ludwik Guichard, zakonnik, tercyarz św. Franciszka, autor *Historyi socynianizmu,* wyd. w Paryżu w r. 1723, in 4-o.

Anastazyusz św. Patryarcha Antyocheński w. r. 561 † w r. 598 albo 599, prześladowany przez cesarza Justyniana, który zawikłał się w błędy Aftartodoketów i chciał zjednać sobie św. A., gdy jednak to mu się nie udało, skazał go na wygnanie, ale wyrok nie był wykonany, gdyż cesarz umarł. Syn Justyniana jednak, Justyn II, wypędził A-a z Antyochii, dokąd św. Patryarcha wrócił dopiero po 23 latach, i † wśród ciągłych prześladowań i napaści ze strony heretyków. A. zostawił wiele dzieł pisanych po grecku, których spis ob. w Richard et Giraud, *Bibliothèque Sacrée.* Ważniejsze są: *De nostris rectis dogmatibus veritatis* (Migne, P. G. t. 89); *De providentia,* i inne. A. uważany jest za jednego z poprzedników scholastyki (Bollandyści, p. d. 21 kwietnia); Dom Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés.*

X. J. N.

Anastazyusz antypapież, który powstał przeciwko Benedyktowi III, obranemu w r. 855; zrezygnował wskutek starań Ludwika cesarza, który na życzenie kleru i ludu rzymskiego wysłał doń ambasadorów z propozycyą zrzeczenia się swych pretensyj.

Anastazyusz, opat i bibliotekarz w Rzymie, wysłany został 869 przez cesarza Ludwika II do Konstantynopola, aby pośredniczył w małżeństwie córki Ludwika z najstarszym synem Bazyliusza Macedońskiego. Uczestniczył tam w zebranym właśnie synodzie, którego kanony przetłumaczył następnie. Umarł r. 986. Anastazyusz napisał *Historia ecclesiastica s. chronographia tripartita,* przeważnie oparta na źródłach bizantyńskich (wydana przez Fabroti'ego, Paryż 1649 i Wenecya 1729). Uchodził on także długo za autora dzieła p. t. *Historia de vitis romanorum pontificum.* Dzieło to napisało jednak kilku autorów i Anastazyuszowi przypisać można co najwyżej autorstwo życiorysów papieży od 827 do 867.

Anastazyusz I, Patryarcha Konstant., wyniesiony na tę stolicę przez cesarza Leona III (730 r.), był wmieszany w spór obrazobórców, † 753, spotwarzony i okrutnie sponiewierany przez Konstantyna Kopronima za udział w powstaniu Artabasdusa.

Anastazyusz od Krzyża, karmelita niemiecki, ur. w Monastyrze w r. 1701, † 1761; był poetą, rysownikiem zdolnym i dobrym teologiem. Napisał i illustracyami własnemi ozdobił dzieła: *Theologia sacra,* Augsburg, 1738, in fol.; *Effigies Romanorum Pontificum,* Augsburg, 1751, in fol., i inne. (Hurter, *Nomenclator;* Vacant, *Dictionnaire de Théologie).*

Anastazyusz Synaita św., kapłan i ihumen g. Synai, z VII w. Opuszczał swą samotnię od czasu do czasu i brał udział w sprawach obchodzących wówczas Kł: zwalczał monofizytów, seweryanów i Żydów. Dzieła A. są: *Hodegos* albo *Viae Dux; Anagogicae contemplationes in Hexameron; Interrogationes et responsiones,* w których odpowiada na

różne zarzuty tekstami z Pisma Św. i O.O. Kła; *Oratio in Psalmum VI*, i inne. (Ob. Ceillier, *Hist. des auteurs;* Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*).

Anath. 1) Ojciec sędziego Samgara (Sędz. 3, 31; 5, 6). 2) nazwa bóstwa assyryjskiego (Joz. 19, 38).

Anathema, słowo greckie, użyte przez Sept. i pisarzy śś. N. T. przeszło do W. A. pochodzi od ana i titemi oznacza to, co jest wysoko zawieszone a u pisarzy klasycznych wyraża rzecz, poświęconą bóstwu i zawieszoną na murze, czy na kolumnach świątyni, czy umieszczoną na widocznem miejscu i odpowiada naszym wotom. W tem znaczeniu por. II Mach. 9, 16, gdzie Antyoch Epifanes umierając ślubuje, że „optimis donis“ według W. w gr. „kallistois anatemasi“ ozdobi świątynię Jerozolimską; nadto Judit. 16, 19; Luc. 21, 5. W innych miejscach, tak St. jak N. T. A użyte jest w znaczeniu szczególnem, które z tamtem pozostaje w dalekim związku. Sept. przetłumaczyli przez A. wyraz hebrajski herem, klątwa, powodowani tymi względami, że A. jako odnoszące się do czci fałszywych bogów wyraża tem samem coś przeklętego. W St. T. herem oznacza to, co jest przeklętego i skazanego na wyłączenie i zniszczenie, bądź to osoba, bądź rzecz, których posiadanie i używanie tem samem jest ludziom wzbronione. Jest więc przeciwieństwo między tem, co jest święte (qodes) i tem, co jest herem, co powinno być wyłączone i zniszczone; kto się dotykał herem, sam stawał się przeklętym (Deut. 7, 26) i podlegał wyłączeniu i śmierci (Deut 13, 12—17). W przeciwnym razie cały naród ponosił klęski i kary (Jos. 7, 1—26). Osoby i rzeczy, które w St. T. stawały się herem: A) Obce narody bałwochwalcze, z którymi Izraelici wiedli walkę, były herem t. j. przeklęte i skazane na zagładę: a) Bóg sam ogłosił za herem niektóre narody bałwochwalcze, które były w posiadaniu ziemi obiecanej, lub zamieszkiwały w pobliżu, aby powstrzymać Izraelitów od zawierania z nimi przymierza (por. Deut. 7, 1—6; Deut 20, 16—18. I R. 15, 3, 18; Deut. 25, 17—19). O herem mówią i prorocy: Is. 34, 2; 43, 28; Jer. 24, 9 (hebr.) Mal. 4, 6. b) lud pewien mógł stać się herem nie z woli Bożej, ale ze ślubu, uczynionego przez Izraelitów n. p. chananejski król Arad i jego stolica Sephaath (Num. 21, 3; Jud. 1. 17). c) Należy odróżnić: 1) herem ścisłe, surowe, którem dotknięte ludy i miasta i trzody musiały być zgładzone; nie wolno było trzód takich Bogu składać na ofiarę, natomiast złoto, srebro, naczynia miedziane i żelazne powinno się Bogu ofiarować (Jos. 6, 17, 19, 21, 24; I Reg. 15, 21—22). Miasta wyklętego nie wolno było odbudować, miało pozostać w ruinach (Jos. 8, 28); kto starał się je odbudować, ponosił karę Bożą, jak to okazuje przykład Jerycha (Jos. 6, 17, 26; III Reg. 16, 34). 2) herem łagodniejsze wymagało tylko śmierci ludzi (Jos. 10, 28—40); stada i majątek można było zatrzymać i podzielić, jako łupy wojenne. W pewnych razach miasta nie burzono, lub zburzone odbudowywano, jak to się stało w wojnie z Ogiem i Sehonem na wschód od Jordanu (Deut. 2, 32—35; 3, 3 — 7) i przeciw innym ludom chananejskim (Jos. 8, 2, 24, 27; 11, 10—15). 3) herem łagodne dozwalało i z ludzi pewne osoby zachować przy życiu; młode dziewczęta madyanickie rozdano między zwycięzców (Num 31, 18) i dziewice pokolenia Benjamina (Jud. 21, 11 — 12). Surowe następstwa herem w walkach tłumaczą wyższe względy uchowania Izraelitów od niebezpieczeństwa apostazyi przy bliższem zetknięciu z ludami bałwochwalczymi (Deut. 20, 17 — 18). Nadto należy pamiętać, że podobne prawa wojenne były u wszystkich semitów. Meza, król Moabski pisze o tem na tablicy znalezionej w Dibon, że wziąwszy Cariathaim wymordował wszystek lud znajdujący się w mieście, przyjemny widok dla Chamosa boga moabitów. (Por. II Par. 20, 23. O Asyryjczykach por. IV Reg. 19, 11; Is. 37, 11; II Par. 32, 14). Tacyt świadczy (Ann. 13, 57), że podobne zwyczaje panowały u Germanów; Cezar o Gallach (Bell. gall. 6, 17). B) Izraelici mogli zostać herem, tak poszczególni ludzie, jak i mieszkańcy całego miasta i miasto samo, 1) jeżeli dopuścili się zbrodni bałwochwalstwa (Ex. 22, 19; Deut. 13, 12—17. 2) kto przywłaszczył sobie rzecz przeklęństwem obciążoną jak np. Achan (Jos. 7,1, 13, 25, cf. Deut. 7, 25—26; II Mach. 12, 40). C) Zwierzęta i rzeczy mogły stać się herem z woli swego pana i wtedy nie wolno było ich użytkować nikomu, lecz na-

leżały do Jahve, (Lev. 27, 28—29) to herem W. tłumaczy votum, (por. Num. 18, 14; Ezech. 44, 29); gdzieindziej przez: consecratio, consecratur (Lev. 27, 28, 29). W N. T. 1) herem po niewoli babilońskiej nie pociągało za sobą śmierci, lecz utratę dóbr i wyłączenie z pośród ludu. Śmierć fizyczną zastąpiono śmiercią moralną (I Esdr. 10, 8). Takiem było herem za czasów Chrystusa i otrzymało nową nazwę od Żydów helenistów: *aposynagogos* = extra synagogam Joan. 9, 22, *e synagoga* Joan. 12, 42; *absque synagogis* Joan. 16, 42. Rabini odróżniali: 1) ekskomunikę czasową nazwaną: *nid duy*: separatio, która trwała dni 30. 2) Gdy po miesiącu winny nie okazał skruchy, rzucano nań drugą ekskomunikę wraz z przekleństwami, która nosiła nazwę herem. Wierni Izraelici obowiązani byli unikać towarzystwa z takim, jeść i pić z nim wspólnie (Por. I Cor. 5, 11; II Joa. 10—11). 3) wreszcie następowała trzecia klątwa: *sammata*, imprecatio, wyłączenie zupełne ze wspólności wiernych. Chociaż za Chrystusa Pana te różnice nie skrystalizowały się zupełnie, wszelako i wtedy już znano pewne stopniowanie w klątwach, co Chrystus zaznaczył (u Łukasza 6, 22. Por. II Thess. 3, 14). Paweł zdaje się czynić aluzyę do herem najcięższego (I Cor. 5, 5; I Tim. 1, 20), ale cele i skutki chrześcijańskiego wyklęcia były inne; skłaniały bowiem winnego do poprawy, nie zaś go podawały na zatratę wieczną. 2-o Anathematisare N. T. nie spotyka się u pisarzy świeckich. Spt. już je posiada, tłumaczy niem hebr. heherim (Deut. 13, 15; 20, 17; Jos. 6. 21). U Marka 14, 71 oznacza twierdzić z zaklęciem, że się mówi prawdę, a w Act. 23, 12, 14, 21, zobowiązywać się pod ciężkiemi karami do spełnienia czegoś. W. anathematisare ma tylko w I Mach 5, 5: Marc. 14, 71, w Act. 23, 12, 14, 21, ma se devovere. 3-o Anathema w N. T. Łukasz (21, 5) używa go w znaczeniu pierwotnem: daru złożonego w świątyni. Act. 23, 14 ma w znaczeniu wyklęcia. Po za tem używa go św. Paweł 1) ogłasza klątwę na tego, ktoby głosił inną ewangelię, Gal. 1, 8, 9; 2) w znaczeniu złorzeczenia I Cor. 12, 3; 3) rzuca klątwę maranatha na tego, ktoby nie kochał Jezusa (I Cor. 16, 22); maranatha utożsamiają niektórzy z sammata, wielką klątwą żydowską; inni zaś przeczą temu, gdyż sammata wtedy nie była jeszcze w użyciu. (Ob, Maranatha); 4) Wreszcie Paweł chce sam być anathema za braci swoich (Rom. 9, 3). Wielu z ojców A. bierze w znaczeniu klątwy żydowskiej; św. Jan Złotousty rozumie tu śmierć gwałtowną i rozłączenie ostateczne nie od miłości Chrystusowej, ale od obecności Zbawiciela (F. Vigouroux). *X. A. S.*

Anatol św. z Aleksandryi, bp Laodycei ok. r. 270; rozległej wiedzy Ojciec Kła, Mimo encyklopedycznej nieomal wiedzy w różnych gałęziach nauk A. mało pisał; nie wiele też zostało po nim pism, a i to co jest, przechowało się tylko we fragmentach, znajdujących się u Euzebiusza. Najważniejsze dzieło A-a *Kanon Paschalis* mówi o czasie obchodzenia Wielkiejnocy.

Anatol, patryarcha Konstantynopolski, przedtem dyakon aleksandryjski wysłany do Konstpla przez patryarchę Dioskura w charakterze deputowanego. Gdy w r. 449 na t. z. synodzie zbójeckim w Efezie patryarcha Flawian został złożony z godności, i w parę dni † wskutek odniesionych ran, A. wyniesiony został na patryarchę Konstanplskiego. Na tem stanowisku, wbrew nadziejom Dioskura, A. bronił prawdziwej nauki. Na soborze IV-ym Chalcedońskim A. usiłował przywłaszczyć sobie pierwszeństwo przed innymi patryarchami, lecz legaci papiescy i sam Papież Leon I odmówił zatwierdzenia ambitnym żądaniom A-a, dopiero za Innocentego III przyznano Patryarchatowi Konstanplskiemu prawo pierwszeństwa zaraz po Stolicy Apostolskiej. A. † w r. 458 (Goschler, *Encycl.* t. I, s. 295). *X. J. N.*

Anatolia św.. dziewica rzymska, była zaręczona z Aurelianem, gdy Eugeniusz zapragnął poślubić jej siostrę Wiktoryę. Ta ostatnia prosiła, by Anatolia w jej imieniu odmówiła, i obie postanowiły zostać na zawsze pannami. Za to też obie zostały umęczone. Święto A. wypada 9 lipca, Wiktoryi zaś 23 grudnia.

Anatot, miasto kapłańskie w pokol. Benjamina (Jos. 21, 18), miejsce urodzenia Jeremiasza (Jer. 1, 1).

Anchieta Józef T. J. zwany Apłem Brazylii ur. r. 1533 z bogatej i szlacheckiej rodziny na Teneryffie, został jezui-

tą i w 20 r. życia udał się jako misyonarz do Brazylii. Zajmował się w St. Paulo nauczaniem młodzieży portugalskiej. Ułożył gramatykę, słownik i dwa katechizmy dla ludności miejscowej, pisał też po hiszpańsku, portugalsku i narzeczem Indyan wiersze i dramata, w celu rozbudzenia ducha religijnego. Niezmordowana praca i życie świętobliwe zjednały mu cześć powszechną. Wyświęcony na kapłana w Bahii 1567 r. udał się w dziewicze lasy dla nawracania dzikich, często nawet ludożerczych mieszkańców. Świetne owoce jego apostolskiej pracy usiłowali paraliżować chciwi kolonisci portugalscy, a także przeszkadzali mu hugonoci francuscy. Zostawszy prowincyałem, nie zaniechał misyonarskiej pracy. † 1597. Ogólnie czczono go jako świętego, i przypisywano mu wskrzeszanie umarłych, siłę nad dzikimi zwierzętami i t. p. nadzwyczajne czyny, tak iż ludność zwała go „cudotwórcą". (Ob. *„Vita p. Josephi Anchietae* S. J. in *Brasilia defuncti"* Sebast. Beretarius, Coloniae 1617; W. W. I, s. 805).

(*Ch.*).

Anchin (Aguiscinctum) opactwo benedyktyńskie w Hainaut francuskiem, w dyecezyi Arras, założone ok. r. 1079.

Anchoras, drugi z rzędu opat tyniecki (1059 † 1070). (X. Szczygielski, *Tinecia sen historia monasterii Tinecensis*, Cracoviae 1668), najprawdopodobniej, jak poprzednik jego, Aaron, mnich iroszkocki z Flandryi (Ob. Parczewski, *Początki Chrystyanizmu w Polsce*, Poznań 1902, str. 69). Por. art. *Aaron*.

X. W. S.

Ancuta Jerzy-Kazimierz Dr. teol. brat Macieja. Nauki pobierał w akademii wileńskiej i skończył z odznaczeniem, obdarzony złotym krzyżem. Za protekcyą brata posuwał się w godnościach i urzędach; w r. 1708 został kanonikiem wileńskim; wystąpił energicznie przeciw dyssydentom. W dziele: *Jus plenum religionis catholicae in regno Polon. et M. D. Lit.* odpiera dyssydencki „Libellus supplex" podany na sejm grodzieński w sprawie swobód i przywilejów swoich. Dzieło to zbijające dowody dyssydentów, jakoby oni dawniej zajmowali urzędy w Polsce i na Litwie, wywołało ogromne wrażenie wpośród katolików i przyczyniło się dyssydentom do przegranej: za co też potem przez nich było tak starannie tępione, iż za czasów Stanisława Augusta stało się rzadkością. A. kiedy dyssydenci starali się obalić dowodzenia Ancuty w pisemku *prodromus Poloniae* (1721 r. w Królewcu): zwyciężko niweczy usiłowania ich w dziele swem: *Studiodromus orthodoxus*, i wykazuje nielogiczność ich dowodzenia. Był to teolog i mówca pierwszorzędny, staczał ciągłe dysputy z dyssydentami; jako cenzor ksiąg religijnych i egzaminator dyecezalny, stał na straży czystości nauki i należytego wykształcenia. Sławę jego przyćmiewa chciwość jego na grosz, który za rządów bpa Pancerzyńskiego ściągał nawet z funduszów seminaryjnych, lekceważąc przytem oświatę kleryków. Po śmierci brata został bpem antipatreńskim, sufraganem wileńskim. Umarł w r. 1737, pochowany w katedrze wileńskiej. (*Acta capit.* t. 22—25; *Enc. Orgelbr.*, t. I; Jocher, *Obraz bibliogr.*, t. III).

X. Kurczewski.

Ancuta Maciej Józef, tegoż herbu z Podlasia, referendarz litewski, bp wileński (1722—1723) proboszczował w Szatach, wszedł do kapituły wileńskiej w roku 1695, w czasie zatargu Brzostowskiego z Sapiehą posłował od bpa i kapituły, by złagodzić gniew i zaciętość hetmana. W roku 1710 został sufraganem wileńskim z tytułem bpa Missionopolitańskiego, od r. 1716 koadjutorem cum futura successione bpa Brzostowskiego. Pracowity, akuratny, sumienny i pobożny, był zarazem chciwym na pieniądze i godności. Stał po stronie Sasa, podpisał konfederacyę sandomierską. Przestrzegał karności duchowieństwa, hojny na kościoły, które odbudowywał po najściu szwedzkiem i zaopatrywał w aparaty; czas niejakiś zarządzał funduszami seminaryjskiemi. Po śmierci Brzostowskiego w r. 1722, 22 października objął rządy dyecezyi i nie czekając bulli, udał się do Warszawy, dla złożenia senatorskiej przysięgi. Wracając z Warszawy dnia 18 stycznia 1723 r. tknięty apoplexyą umarł w Juchnowcu; bulle nadeszły po śmierci. Zebrane dostatki zapisał krewnym, a bibliotekę bratu Jerzemu, sufraganowi wileńskiemu, z warunkiem, by ją zapisał Jezuitom. (*Acta capit.*, t. 22; Przyałgowski, *Żyw. bpów wileńsk.*; Orgelbr., *Enc. powsz. większa*).

X. Kurczewski.

Ancyra (Angora) 1) miasto bpie w Galacyi. Odbywały się tu synody: w r. 315 na który zebrało się 218 bpów z różnych krajów Wschodu; celem soboru było zabliźnić rany zadane Kłowi przez długotrwałe prześladowania pogan, osobliwie ostatnie. Wznowiono też karność klną, odnośnie do małżenstwa i sprzedaży dóbr klnych; w r. 358 synod zwołany został przez semiaryanów, którzy potępili wprawdzie grube błędy Aryusza, lecz zarazem i wyraz „współistotny“ w nauce o bóstwie Syna Bożego; w r. 375 synod aryański pko nauce o homoousios. 2) A. m. bpie we Frygii, w Azyi, podległe metropolii Laodycejskiej, później zaś Hieraplejskiej. W spisach greckich m. to figuruje jako Ancyra Sindou. (Ob. *Oriens Christianus*, I, s. 800.

Andeol z Lodéve, kapucyn francuski, † w r. 1653, wybitny kaznodzieja, dziel nie walczący słowem i pismem przeciwko heretykom. Ważniejsze dzieła A-a są: *Sommaire de la doctrine chrét.*, Lyon 1633, in 4-o; *L'Adoration du vrai Dieu*, etc., Tournon 1639, in 8 o; *la Communion des biens spirituels faite par les bons catholiques*, etc. (ob. Wading, *Scrip. Ord. Min.*; *Biblioth. univ. Francise*,, t. I, p. 60, 61).

Anderson Wawrzyniec (zw. Laurentius Andreae) ur. 1480, kanclerz szwedzki, był głównym sprawcą, że król Gustaw Waza zaprowadził w Szwecyi reformacyę. Zostawszy administratorem dyecezyi Strengnaes, gdy bracia Olaf i Lolenz Petersonowie powrócili z Wittenbergi zakażeni luteranizmem, (1519) A. przyłączył się do nich, postawił Olafa na czele szkoły teologicznej i mianował go pierwszym kaznodzieją przy katedrze. G. Waza przeczuwając w A. podatne narzędzie, mianował go (1523) kanclerzem państwa. Doradzał on królowi, że przez złamanie episkopatu i zagrabienie dóbr duchownych, wzmocni swój tron. Poczęto obciążać dobra bpie a także przygotowano szwedzkie tłumaczenie Blii. N. Test. przełożył sam A. On to ułożył komedyę abdykacyjną króla, (1527), w którą uwierzyli bpi i zgodzili się na grabienie Kła. Przygotowano grunt do reformacyi, mianowano bpami uległe kreatury, sam zaś król G. Waza przywłaszczył sobie władzę bpią. Oburzyło to A. i jego popleczników, którzy zajęli wyższe stanowisko klne, uknuł więc z Olafem Petersonem spisek przeciwko królowi, za co zostali skazani na śmierć, lecz za wielką opłatą ułaskawieni (1540). Olaf był jeszcze kaznodzieją, A. zaś bez stanowiska żył w nędzy i pogardzie. † 1552. (Ob. Schinmecer *„Lebensbeschreibung d. 3 schwedischen Reformatoren“*, Lübeck 1783; Fryxel, *„Leben Gustaw Wasas“*, Neustadt. 1831).

(Ch.).

Anderson Wiliam Henryk, jezuita angielski, ur. w Londynie 1816 r., krewny Manninga; uzyskał stopnie naukowe w uniwersytecie w Oxfordzie i przyjął anglikanizm, wkrótce jednak porzucił go, słuchając w Rzymie teologii. Zostawszy kapłanem, był profesorem uniwersytetu katolickiego w Dublinie, potem udał się na missyę do Ameryki. Będąc powtórnie w Rzymie, wstąpił w r. 1869 do Jezuitów i odznaczył się swemi pracami literackiemi z zakresu teologii i historyi. Był też A. znakomitym kaznodzieją i współpracownikiem wielu czasopism katolickich. Najważniejsze prace A. są: *Św. Franciszek i Franciszkanie. Podróż do czyśca* (Purgatory surveyed); Owen Evans, *Robinzon Katolicki*, 1862; *Luter*, 1884; *Ezop chrześcijański*, 1871. (*Dictionnaire univ. des Contemporains*). *X. J. N.*

Andlo Petrus, pseudonim jednego lub kilku zwolenników filozofii Kartezyusza, którzy prowadzili polemikę z Samuelem Des Maretsem (Maresius), profesorem teologii protestanckiej w Gröningen, z powodu jego broszury p. t. *„De abusu philosophiae Carthesianae surrepente, et vitando in rebus theologicis et fidei“* (1673 r.). Wywiązała się polemika, w której Maretsowi odpowiadał A., a która z czasem przybrała charakter nader ostry, a nawet trywialny. Podejrzywano o ukrywanie się pod pseudonimem kilku współczesnych uczonych, wszakże autor dotąd został niewiadomy. Polemika ta wśród teologów protestanckich dużo zrobiła wrzawy, ponieważ Marets cieszył się wielką powagą. *(Ch.)*

Andlo Piotr, prawnik uczony z XV w., który uszedł z Rzymu, osiadł w Alzacyi i tam wybudował zamek Andlau. W drugiej połowie XV w. był profesorem prawa w Bazylei i vice-kanclerzem uniwersytetu, oraz kanonikiem w Kolmarze. Jako

uczony dał się poznać głównie dziełem „*De imperio Germanico-Romano*“ lib. 2 r. 1460, które uchodzi za pierwszą próbę teoryi niemieckiego prawa państwowego. Popełnił wiele błędów historycznych. Co do stosunku cesarza do pża, twierdzi, że obie władze pochodzą od Boga, wszakże cesarz otrzymuje ją za pośrednictwem pża, jako namiestnika Chrystusowego, skutkiem czego, może on władzę przenieść z jednego na drugiego księcia. On namaszcza, uznaje i koronuje cesarza, a w koniecznej potrzebie odejmuje mu berło. Dzieło A. wyszło drukiem 1657 r. p. t. „*Representatio reipublicae Germanicae* etc. W pojęciach prawno-państwowych A. stoi na gruncie współczesnych mu pojęć.

(Ch.).

Andoche św., kapłan, uczeń św. Polikarpa, opowiadał Ewangelię w Galii. Umęczony za Marka Aureliusza; święto 24 września.

Andrada 1) Antoni, T. J., urodz. w Oleiros w Alentejo, w r. 1580; w r. 1600 udał się do Indyj; w r. 1624 dotarł do Tybetu i umarł otruty w r. 1634. Napisał m. in. *Le Grand Cathayo ou Royaumes de Tibet*, wyszło w r. 1624; toż samo po polsku *Tybet, wielkie państwo w Azyey*, wyd. przez Fryd. Szembeka, T. J. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, 2) A. Dydak (Diego), uczony teolog portugalski, ur. w Coimbrze, profesor uniwersytetu w tem mieście. Był na sob. Trydenckim. Najlepsze dzieło A. jest: *Orthodoxarum questionum libri X, adversus haereticos et contra Kenmitii petulantem audaciam*, Venetiis, 1564; *Defensio Tridentinae fidei libri VI, adversus haereticorum detestabiles calumnias*, Lisbonae, 1578. Solidna ta apologia zasłużyła na pochwałę współczesnych, a nawet samego Kemnitiusa, jako owoc sumiennej pracy i wysokiej wartości naukowej. Ciekawy jest rozdz. V w pracy A. o Niep. Poczęciu N. M. P., obraz opinij i poglądów na tę sprawę. *De Conciliorum auctoritate*; kazania portugalskie w 7 t. A. † 1578 (Feller, *Biogr. univers*; Pallavicini, *Hist. du Concile de Trent.*; Hurter, *Nomenclator*).

X. J. N.

Andrassy Antoni, bp. Rosenau na Węgrzech ur. 1742, przezwyciężywszy wiele trudności ze strony rodziny wstąpił do Jezuitów w Wiedniu (1760 r.). Zostawszy bpem (1780 r.) rozwinął nader gorliwą działalność pasterską, bronił praw Kła przeciwko wdzieraniu się państwa, m. i. poparł prymasa Batthyany'ego kardynała w walce o prawa pża, wobec rozporządzenia ces. Józefa II, które nakazywało bpom udzielać dyspens we wszystkich przeszkodach małżeńskich. Cesarz Franciszek (1794 r.) żądał od A. cofnięcia jego wyroku ogłaszającego za nieważne małżeństwa mieszane. A. odmówił stanowczo i wydał list pasterski do kleru, za co cesarz nakazał sekwestr dóbr bpich. A. udał się do klasztoru Franciszkanów, skąd rządził dyecezyą. † 12 lutego 1796, bogaty w cnoty. Zostawił kilka rozpraw, m. in. *Defensio canonum Conc. Tridentini*, (ob. S. Strohamer, *Sermo funebris*, Agriae, 1800 a.).

(Ch.).

Andraszek Edmund, pijar, filolog, i naturalista, ur. w r. 1784 w Friedenthal na Szląsku; † r. 1837 w Warszawie. Był prefektem w szkole wojewódzkiej. Porządkował biblioteki konwentów zakonnych w Warszawie. Napisał: *Kazania*, *Pisma moralne*, *gramatykę języka łacińskiego*, wydał też tom I *Poezyj Sarbiewskiego z komentarzem*, Warszawa, 1830; (Orgelbranda *Encykl. powsz.*, t. I).

André Jan Franciszek, ks., pisarz klny, ur. w Marsylii, w XVIII w., był czas jakiś u Oratoryanów. Dzieła ważniejsze A. są: *Lettres à l'abbé Prévost concernant les missions du Paraguay*, 1758, 12-o; *La Divinité de la religion chrét. vengée des sophismes de J. J. Rousseau*, Paris, 1768, in 12-o; *le Morale de l'Evangile en forme d' élevation á Dieu*, Paris, 1786, 3 vol., in 12-o, i inne. (Feller, *Biographie univers.*; Querard, *la France littéraire*).

André Michał, ksiądz, kanonista francuski, ur. w Avallon w r. 1803, kapłanem został 1829, wikaryuszem generalnym w Quimper, portonotaryuszem aplskim w 1863 r. Zostawił cenne prace z zakresu prawa kanonicznego: *Cours alphabétique et méthodique de droit canon, mis en rapport avec le droit*

civil ecclésiastique, 1844—1845, 1 v., in 8-o; 3 wyd. 1859; *Cours alphabétique, théorique et pratique de la législation civ. ecclés. etc.*, 1847—48, 2 v., in 8-o; 2 wyd. 1868—69, 4 vol., in 8-o; *Histoire chronologique et dogmatique des Conciles*, 1854, t. 4—6, in 8-o; *Dictionn. théor. et prat. de droit civil et ecclésiastique*, 1874, 2 v. in 4-o; i w. innych.

André Yves-Marie, ur. w 1675 r. w Châtelaulin, † 1764 r. w Caen. W 18 r. życia wstąpił do zgromadzenia T. J., wyświęcony na kapłana 1706 r. Studyował filozofię w Paryżu, poznał się z Malebranchem i stał się jego zwolennikiem i osobistym przyjacielem i następnie wystąpił jako propagator kartezyanizmu, przedstawiając go, jako jedyną prawdziwą i chrzescjańską filozofię. Poza systematem Malebranche'a i Descartes'a, nie widział on żadnego punktu oparcia dla filozofii, przez co naraził się swoim przełożonym. W 1726 r., mianowany został nauczycielem matematyki przy kolegium T. J. w Caen, gdzie do końca życia przebywał. Prócz wykładów swoich A. oddawał się z zamiłowaniem studyom filozoficznym. Z dzieł jego najwięcej rozgłosu miało *Essai sur le beau*, wydane 1741 r. Jest to jedno z pierwszych studyów francuskich o estetyce. A. rozwija myśl św. Augustyna, że jedność jest formą piękna (omnis pulchritudinis forma unitas est) i rozróżnia piękno bezwzględne, przyrodzone i sztuczne, co odpowiada podziałowi jego pojęć, na wrodzone, nabyte i sztuczne. Po nadto A. jest autorem całego szeregu rozpraw, jak np. o duszy, o połączeniu duszy z ciałem, o pojęciach itp. (Guyot, *Oeuvres du Pere A.*, Paryż, 1766, 5 tomów; Cousin, *Oeuvres philosophiques du Pére A. avec notes et introduction*, Paryż, 1843. Charma et Mancel, *Le Pére A. ou documents inédits sur l' histoire philosophique, religieuse et littéraire du XVIII siécle.*, Caen, 1893—4, 2 tomy. Krantz Emile: *Essai sur l' esthétique de Descartes*, Paryż, 1882; Ingold, *Le Pére A. La vie du R. P. Malebranche*, Paryż, 1886; Blanc, *Histoire de la philosophiae*, t. II, p. 192, Paryż, 1896).

X. S. G.

Andrea Antoni, Franciszkanin z XIV w., rodem z Aragonii, filozof-scholastyk, uczeń i wielbiciel Duns Scota. A. jest autorem komentarzy do „Sentencyj" Piotra Lombarda, do dzieł Arystotelesa i Boecyusza, oraz traktatów *Quaestiones de tribus principiis rerum naturalium*, drukowanego w Wenecyi 1489 r. Uważając filozofię Duns Scota za jedyny punkt oparcia w dociekaniach prawdy, A. starał się filozofię swego mistrza nowymi dowodami uzasadnić, a czynił to, w mniemaniu współczesnych mu, z taką umiejętnością i wymową, iż otrzymał przydomek, *Doctor dulcifluus*, (L. Noack, *Philosophie — geschichtliches Lexikon*, Leipzig, 1879).

X. S. G.

Andrea Juan, pisarz hiszpański, z drugiej połowy XV i początków XVI w. rodem z Xativa, był początkowo mahometaninem, w r. 1487 nawrócił się a zostawszy księdzem, udał się do Grenady i tam wielu maurów do wiary katolickiej przywiódł. Tyle sam o sobie powiada we wstępie do swego dzieła: *Confusion de la secta mahometana*, Sewilla, 1537; które zostało przełożone na język włoski (1540), francuski (1574), łaciński (1594), i niemiecki (1598).

Andreä Jakób, zw. w Niemczech *Lutherus secundus*, ur. w Weiblingen w Wirtemberskiem 1528 r.; jako wędrowny kaznodzieja odznaczył się podczas wojny szmalkaldzkiej w Stutgardzie (1548 r.). Szybko przechodził stopnie pastorskie, dzięki protekcyi możnego księcia Krzysztofa, tak że już w r. 1553 został generalnym superintendentem w Göppingen. Wzywany był kilkakrotnie do godzenia sporów wśród protestantów, zwłaszcza na sejmie w Regensburgu. Był też na sejmie w Augsburgu, gdzie zawzięcie walczył z katolikami. Wystąpił z zaciekłą naganą na sobór Trydencki w piśmie *Recusatio concilii Tridentini* (1561). W nagrodę za gorliwość został kanclerzem uniwersytetu w Tubindze. Usiłował on dokończyć dzieła reformacyi i stać się przez to drugim Lutrem i w tym celu, wobec zarzutów katolików, że niema dwóch pastorów, którzyby tego samego uczyli, napisał księgę symboliczną (zw. „Księgą Molbrońską", albo „torgawską"), streszczającą jakoby prawdziwą naukę Lutra, którą kilkakrotnie przerabiał; zjednała mu ona wielu wielbicieli ale i wielu nieprzejednanych przeciwników wśród pro-

testantów. Nieudało musię też przeciągnąć kalwinów do luteranizmu. Był zaciekłym lecz zręcznym polemistą i napisał przeszło 150 pamfletów i rozpraw. † 1590 r. w Tubindze. Życiorys jego napisał wnuk, Walenty w *Fama Andreana refloreseens*, Argent. 1630. (Por. WW. I s. 818). *(Ch.)*

Andrea Jan, sławny prawnik, ur. w Mugello, niedaleko Florencyi, ok. r. 1275, † w r. 1347. Wykładał prawo w Padwie, Pizie i w Bolonii. Zostawił dzieła: *Glossarium in VI Decretalium librum*, Venetiis, 1742; *Glossarium in Clementinas*, tamże; *Novella, sive Commentarius in Decretales Epistolas Gregorii IX*, Venetiis, 1581; *Mercuriales sive Commentarius in regulas sexti; Liber de laudibus S. Hieronymi; Additamenta ad Speculum Durandi*, Parisiis, 1522, (ob. Moreri, ed. z r. 1759).

Andrea Jan albo Jan d' André, pisarz klny z końca XV w. Przedsięwziął z rozkazu Pawła II pża poprawę pierwszych wydań różnych autorów łacińskich; został bpem w Accia, potem w Alerya, na wyspie Korsyce. Głównie przysłużył się poprawnem wydaniem *Listów św. Hieronima*, w dwóch tomach (Antoni Sanderi, *Bibl. belg. manuscr*, t. II p. 188).

Andreas Samuel (Andrzejowic), dominikanin i kaznodzieja u św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, apostata i szerzyciel luteranizmu tamże; zrzucił habit i udał się do Wittembergu na studya 1542 r. a stąd na służbę do ks. Albrechta pruskiego i szerzył nową naukę pierwszy w książkach polskich, których dotąd nie odszukano; wymienia je jeszcze Indeks, Kraków, 1603 r.; pastor w Dąbrowie, potem w Passenheim między Mazurami; kłótliwy i niespokojny warchoł, umarł 1549 r. (Por. X. dr. Warmiński, *Z dziejów dyecezyi Poznańskiej*, Przegląd klny (poznański), październik 1902, — październik 1903).

A. Br.

Andrejowszczyzna, sekta starowierców-rozkolników, założona przez Andrejana 1701—1768), mieszczanina z Jarosławia, mnicha-rozkolnika z sekty filipowców. Głównym dogmatem A. jest wstręt do wszelkiej władzy świeckiej, jako wymysłu Antychrysta. (Ob. *Katalog Pawła Lubopytnago*, 61—62).

Andres, opactwo benedyktyńskie w Pikardyi, założone przez hr. de Guines w r. 1084, zburzone przez anglików, około połowy XIV w., podczas zdobywania przez nich Calais.

Andrews Lancelot, teolog angielski, ur. w Londynie w r. 1565, † 1626 r., świetny kaznodzieja i kapelan nadworny królowej Elżbiety. Andrews polemizował z Bellarminem w obronie książki napisanej przez Jakóba I p. t. *Prerogatywa królewska*. Bellarmin pisał pko temu dziełu pod pseudonymem Mateusza Tortusa. A. wystąpił pko B. w książce p. t. *Tortura Torti, sive ad Mathaei Torti librum responsio* etc., 1609, in 4 o; książka ta dostała się na indeks (Decr. 9 nov. 1609. et 30 jan. 1670). Inne dzieła A. są: *Podręcznik prywatnych nabożeństw; Podręcznik wskazówek przy odwiedzaniu chorych;* szereg małych traktatów, po większej części pisanych po łacinie, np.: *O prawach Książąt, O podatkach, O lichwie* itp.

X. J. N.

Andriolli Elwiro Michał, rysownik-illustrator i malarz, ur. w Wilnie 1836 r., †. 1893 r. Malował religijne obrazy do kościołów w Kownie, Nowogrodzie, Kałuszynie i Karczewie. O nim: Piątkowski i Dobrzycki, *Andriolli*, Warszawa, 1904.

Andronik, 1) rządca Antyochii za Antyocha Epifanesa, podczas jego nieobecności. A-a podburzył wielki kapłan Menelas przeciwko Najw. kapł. Oniaszowi III, i ten kazał go zamordować. Antyoch wróciwszy do kraju i dowiedziawszy się o sprawkach A., skazał go na śmierć (II Mach. 4, 30 i nast.); 2) A. uczeń Jezusa Chrystusa, towarzysz św. Pawła w jego podróżach; był również uczestnikiem jego więzienia; umęcz. wraz z żoną Junią, 11 października (do Rzym. 19, 7); 3) A. bpstwo w Egipcie, w patryarchacie Aleksandryjskim.

Andrzej Abellon, bł. Z. K. urodz. w Saint-Maximin w Prowancyi, około r. 1375; był przeorem w klaszt. S. Maximin, a potem w grocie Sainte-Baume. Obdarzony talentem malarskim, malował

obrazy święte dla wiernych. † w r. 1450 w Aix, dokąd przybył w celu pocieszania ludu, dotkniętego klęskami publicznemi. Cześć jaką odbierał św. A. Kł potwierdził w r. 1902 (dekr. Ś. K. O. 12 sierpnia).

Andrzej Antoni, aragończyk, Zak. Braci Mniejszych, uczeń Skota; żył w XIV w. Zostawił: *Komentarz na Księgę Sentencyj*, Wenecya, 1578 i 1584

Andrzej, apostoł ś. Imię jest pochodzenia greckiego, znane u Plutarcha, Herodota, Pauzaniasa, na dwa wieki przed Chr., wskutek oddziaływania cywilizacyi greckiej na Palestynę; imię to dawali często Żydzi swym dzieciom. Andrzej Apostoł był synem Jony, bratem Szymona, ur. się w Betsaidzie, zajmował się rybołówstwem (Jan. I, 44), był uczniem Jana Chrzciciela, lecz gdy ten ostatni ukazał mu Mesyasza, poszedł za Chrystusem (Jan I, 36); wkrótce przyprowadził do Jezusa swego brata Szymona, zwanego później Piotrem (Jan I, 41). Obaj bracia, chociaż poszli za wezwaniem Chrystusa, nie przestali zajmować się rybołówstwem. Mieszkali w Kafarnaum, w jednym domu, gdzie Zbawiciel uzdrowił świekrę Piotra (Mar. I, 29). Prawdopodobnie A. był młodszy od swego brata i nie miał żony, gdyż mieszkał w Kafarnaum w nieswoim domu. Na skutek powtórnego wezwania Chrystusa, jako prawdziwy uczeń, opuszcza wszystko: dom, zajęcie i udaje się za mistrzem (Mat. IV, 18; Mar. I, 16; Łuk. V, 2). W listach apostołów zamieszczonych w Księgach świętych niewszędzie zajmuje jedno i to samo miejsce. U św. Mat. (10, 2) i Łuk. (4, 14) znajduje się tuż po św. Piotrze, a u św. Mar. i w Dz. Apost. na trzeciem miejscu po św. Piotrze. Pismo św. wspomina tylko, oprócz miejsc wyżej wskazanych, trzy razy o A. Mar. 13, 3; Jan 6, 9 i 12, 22. Akta i Listy Apostolskie nic nie mówią o A., tradycya zaś przechowana przez Euzebiusza (H. E. III, 1 t. XX) zapewnia, że A. nauczał w ziemi Scytów, co nie wyklucza pracy jego w koloniach greckich, na południu morza Czarnego (Nicefor H. E. II, 39, 40, 41, 42, 43, 44, t. 145). Po powrocie do Jerozolimy przez Neocezareę i Samozatę, udał się napowrót aż do Byzancyum, skąd do Achaii (św. Hier. *Epist.* 59 ad Marcell., t. 22 i Theodoret, In Ps. 116 t. 80), by umrzeć w Patras na krzyżu w formie litery **X**, zwanym odtąd krzyżem św. A. Apostoła (crux decussata). Ob. Tischendorf, *Acta Apostolorum Apocrypha*, str. 105 — 166; *Epistola de Martyrio Sancti Andreae*, M. P. G., t. II. Rok jego śmierci według jednych przypada w czasach rządów Nerona, według innych zaś za Domicyana lub Wespazyana. Rossyanie utrzymują, iż A. apostołował aż do granic Polski, Szkoci czczą go jako głównego patrona swego krajn. Według św. Hier. ciało A. wraz z ciałem św. Łukasza było przewiezione w r. 357 do Konstantynopola. W XIII wieku, jak utrzymują, w czasie wypraw krzyżowych, przeniesione zostały relikwie A. do Amalfi, miasta w królestwie Neapolitańskiem. W najstarożytniejszych martyrologiach Zachodu znajduje się imię A. Apostoła, czci zaś jego poświęcony jest dzień 30 listopada.

X. H. P.

Andrzej z Awelinu (Avelino) Ś., kapłan ze Zgromadz. Teatynów, ur. w Castro-Nuovo, w królestwie Neapolitańskiem, w r. 1521, † 1608 r. Od dzieciństwa odznaczał się gorącą pobożnością do N. M. P.; kształcił się w Wenecyi przez 4 lata, potem w Neapolu otrzymał stopień dra prawa. Odbywa pielgrzymkę do Rzymu, po powrocie zaś zostaje przełożonym jednego z domów swego zakonu; zakłada dwa nowe. Zostawszy przełożonym domu zakonnego w Neapolu, gorliwość swą objawia pracą nad nawróceniem heretyków, powstających przeciwko dogmatowi obecności Pana Jezusa w Eucharystyi, słuchaniem spowiedzi i głoszeniem słowa bożego. Beatyfikowany został przez Urbana VIII pża w r. 1624, kanonizowany zaś przez Klemensa XI-go w r. 1712. Jest patronem Sycylii. Św. A. napisał wiele dzieł przeważnie treści ascetycznej, wydano je w 5 t. w Neapolu, in 4-o, w roku 1733, 1734. np. *Traktat o modlitwie, Wykład modlitwy Pańskiej* i t. d. Pisał też *komentarze na Pismo św.; homilje na Ewangelie* całego roku. Ciekawe też i pouczające są *Listy* Św. (Ob. Cahier, *Caractéristique des Saints;* Gaume, *Le Trois Rome;* Grimes, *Esprit des Saints).*

X. J. N.

Andrzej i Benedykt św. A. Suirard,

Żoerard albo Żórawek zwany, urodził się około 978 r. z bogobojnych rodziców, ojca Marka i matki Agnieszki, w Małej Polsce, w miasteczku Opatowcu, blisko Wiślicy położonem (ob. Stefan Damalewicz, *Żywot bł. Bogumiła* r. 32, str. 168). Będąc w domu rodziców znalazł towarzysza w bogomyślności imieniem Benedykta. Łaska Boża obu tych cnotliwych młodzieńców wyprowadziła na ustronie, najprzód nad rzeką Dunajcem pod skalistą górą, blisko miasteczka Czehowa, w dyeceezyi krakowskiej, gdzie wiedli życie pustelnicze (ob. Długosz, *Hist. Pol.* Ks. II, str. 124, r. 998). Następnie A. i B. dowiedziawszy się o słynnym z pobożności i zakonnej ścisłości (obserwancyi) klasztorze OO. Benedyktynów, pod przewodnictwem Filipa opata na Węgrzech, na górze Zabór, w powiecie nitrzańskim, pragnąc wznieść się do wyższej świątobliwości pustelniczego powołania, opuścili polską ziemię, poszli do owego klasztoru około r. 1002 i prosili o przyjęcie ich do zakonu. Filip opat oblókł A. i B. w suknie zakonne. Po ukończeniu nowicyatu według przepisów kościelnych, w obecności Filipa opata, złożyli śluby zakonne. A. nawykł do pustelniczego życia, prosił Filipa, aby mu pozwolił zamieszkać na pustyni, o milę od Trenczyna odległej, Skałką nazwanej, gdzie pędził życie ascetyczne, trapiąc ciało ciężkiemi umartwieniami, ustawicznie modlitwą i pracą zajęty. Szczegóły ostrego żywota A. opisał współcześnie żyjący Maurus, bp Pięciu kościołów. *A.* umarł około r. 1011, po śmierci swej licznymi zasłynął cudami i w poczet Świętych zaliczony został przez pża Kalikstа III. Po śmierci A-a Benedykt, gorliwy mistrza swojego uczeń i naśladowca, na tej samej pustyni wiódł żywot bogomyślny i pobożny w ostrej pokucie. Kiedy tu trzeci rok samotnie zamieszkiwał, rozbójnicy węgierscy mniemając, że znajdą u Benedykta pieniądze, napadli go, okrutnie zamęczyli i w rzekę Wagę wrzucili. Długo szukano zwłok św. męczennika, ale napróżno, bo miejsce męczeństwa nie było wiadome. Mieszkańcy nad Wagą, zauważyli na brzegu tej rzeki znacznej wielkości orła, jakby na straży stojącego. Przyszła im myśl, że pewnie w tem miejscu spoczywa ciało św. B., rozpoczęli więc poszukiwania, znaleźli ciało męczennika nieskażone i OO. Benedyktyni ze czcią pochowali w kościele św. Emerana, w tym samym grobie, w którym A. Żórawek spoczywał. Tomasz Palffy z Erdöd, bp nitrzański, swym kosztem polecił zrobić wielką trumnę srebrną dla zachowania świętych relikwij A. i i B. i taki położył napis: „Świętym patronom nitrzańskiego Kościoła, Andrzejowi i Benedyktowi męczennikom, Tomasz Palffy z Erdöd, bp nitrzański, kanclerz królestwa węgierskiego r. 1674". Szczątki św. A. i B. w srebrnym tym grobowcu spoczywają. Na tem zaś miejscu, gdzie był B. umęczony, Jakób, bp nitrzański wystawił w r. 1214 opactwo, Skałką nazwane, na cześć św. Benedykta M. Święto obudwóch w Polsce obchodzi się d. 16 lipca. (Ob. ks. Fl. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań 1894; ks. Piotr Pękalski, *Żywoty Świętych Patronów Polskich*, Kraków 1862; Skarga, *Żywoty Świętych* d. 6 maja; Pruszcz Jacek, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego*, Kraków 1662).

X. S. G.

Andrzej z Chio błog., męczennik, ur. w r. 1438 na wyspie Chio, † za wiarę w Konstantynopolu, w r. 1465. Pochowany w kościele N. M. P. z Galata; cześć odbiera 29 maja.

Andrzej, herbu Ciołek, bp. płocki, † 1260 r., wyjednał u pża Aleksandra IV bullę uwalniającą dobra bpa płockiego od opłat na rzecz nuncyuszów i legatów przybywających do Polski. Od ks. Ziemowita mazow. otrzymał przywilej na zakładanie wsi i miast na prawie niemieckiem (Ob. Krzyżanowski, *Katedra Płocka*, Płock 1877; Czacki, *O litewskich i polskich prawach*; W. E. II. III, 156.

Andrzej, arcbp cezarejski, w Kapadócyi, jest pierwszym pisarzem klnym, którego komentarz na Apokalipsę nas doszedł. Co do epoki jego żywota, uczeni nie są zgodni, gdy bowiem jedni mieszczą go w V lub VI w., inni twierdzą, że żył w VIII lub IX w., wszakże z treści komentarza wnosić można, że żył w końcu V w., gdyż przy wymienianiu osób i wypadków historycznych nie wychodzi poza ten czas. Należąc do tak wczesnej epoki A. swoim komentarzem, stanowi ważny dowód uznania kanoniczności Apokalipsy przez Papiasza Ireneu-

sza, Metodyusza, Hipolita i innych. W egzegezie według trojakiego składu człowieka (ciało, dusza i duch), A. przyjmuje trojaki sens Pisma św., dosłowny czyli historyczny, tropologiczny i anagogiczny. Ostatni przeważa według niego w Apokalipsie. Komenatrz A-a wydany został w tłumaczeniu łacińskiem przez Teodora Peltonusa w Ingolstadzie 1574 r., a także w oryginale greckim i tłumaczeniu Peltonusa przez Commeliniego 1519 roku; wreszcie Migne P. G. CVI, 199.

(Ch.).

Andrzej Corsini św., biskup Fiesoli w Toskanii, ur. we Florencyi w r. 1302, † 1373 r.; wstąpił do Karmelitów; zostawszy bpem dniem i nocą czuwał nad duszami owieczek swoich. Urban V pż wysłał A-a w charakterze legata do Bolonii w celu uspokojenia zaburzeń, jakie miały tam miejsce. Kanonizowany został przez pża Urbana VIII. Relikwie Świętego spoczywają we Florencyi w klasztorze Karmelitów. Święto dnia 4 lutego.

Andrzej z Dobczyna Gałka, poeta z XV w., który pieśnią o Wiklefie, zdania husyckie między Polakami krzewił. (Wiszniewski, *Hist. lit. Pols.* t. III, str. 425).

Andrzej herbu Gryf, bp. płocki. Jako kanonik krakowski wraz ze swym bpem Iwonem jeździł do Grzegorza IX. Gdy Iwo zmarł w drodze, pż mianował A-a bpem krakowskim, godności tej zrzekł się jednak A. na rzecz Wisława wybranego przez kapitułę. W r. 1238 zasiadł A. na stolicy płockiej; od Bolesława Mazowieckiego otrzymał dla dóbr biskupich zwolnienie od różnych ciężarów. (Krzyżanowski, *Katedra Płocka).*

T.

Andrzej Hubert Fournet, wielebny, założyciel zgromadzenia Córek od Krzyża, zwanych także Siostrami św. Andrzeja; ur. w r. 1752 w dyecezyi Poitiers; wyświęcony na kapłana w r, 1778; w czasie rewolucyi francuskiej odmówił złożenia odstępczej przysięgi; w r. 1792 uchodzi wraz z kilku kapłanami do Hiszpanii do Los Arkos; † w r. 1834. Heroiczne życie A. i jego uczynki miłosierdzia chrześciańskiego sprawiły, iż Św. Kongr. Obrzędów w r. 1877 ogłosiła A. wielebnym sługą bożym (ob. Rigaud, *Vie du Bon Père André-Hubert Fournet*, u Oudin).

Andrzej z Jaszowic, ksiądz, kapelan czwartej żony Władysława Jagiełły, na jej żądanie sporządził przekład Biblii na język polski. Pod względem stylu i języka Biblia owa da się podzielić na pięć części, jak wykazał Antoni Małecki (Lwów 1871), przy ogłaszaniu drukiem manuskryptu. A. jest tłumaczem tylko piątej ostatniej części. Przekładu dokonano z czeskiego tłumaczenia. Cenny ten zabytek języka polskiego do połowy XVII w. przechowywał się w kraju, podczas najazdu węgierskiego pod Rakoczym uwieziony, przechowuje się dotąd w bibliotece Kollegium reformowanego w Szarosz-Patak na Węgrzech.

T.

Andrzej z Kokoszyna, profesor i rektor akad. krak. w XV w. (1426 i 1429), arch. krak., teolog i historyk klny, wsławił się głównie walką z husytyzmem, której dotyczą dwa jego dzieła: *Determinationes contra articulum de communione sub utraque specie* i *Tractatus super oficio missae contra Bohemarum errores* (1425). Prowadził też dysputę z husytami (1431 r.). Pisał współczesną historyę Kła, której rękopis był w bibl. jagiel. jeszcze w XVIII w. Uchodził za najznakomitszego mistrza nauk wyzwolonych. (Ob. E. W. J. III, str. 159; Karbowiak Dz.: *wychow. i szkół w Polsce*, 1904, t. II, 203 i nst.).

Andrzej, arcbp. Krety, ur. w Damaszku, † pod koniec VII w. Napisał: *17 kazań o Narodzeniu N. M. P., O Zwiastowaniu* itd. Grecy obchodzą święto A-a 4 lipca.

Andrzej bp. kruszwicki, 5-y z kolei około r. 1055, † 1081. Pisze o nim Damalewicz w *Żywotach bpów włocławskich*, szczegółów wszakże bliższych nie podaje (ob. W. E. I. III, 155).

Andrzej Laskary, bp poznański, rodem z Wielkopolski. Był dziekanem władysławskim w r. 1411; wysłany przez Władysława Jagiełłę do Jana XXIII pża, w charakterze legata dla złożenia w imieniu króla homagium Ojcu św.; zostawszy bpem poznańskim, był wysłany jako przedstawiciel Polski do Konstancyi na sobór, gdzie wsławił się wymową; w

r. 1420 zasiadał na synodzie kaliskim; † w r. 1426 w rodzinnym zamku w Gosławicach. Jego mowy miane w Konstancyi do cesarza Zygmunta, wydał Herman von der Hardt w *Magno Oecumenico Const. Conc.*, t. II, str. 170—183; inne znajdują się w rękopisach bibl. krakdwskiej. (Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, t. III, s. 385—388).

Andrzej Lubelczyk z Bochni, kanonik i kaznodzieja katedry lwowskiej, magister; dał się poznać z polemiki z różnowiercami na początku XVI w. Napisał: *Tumultaria responsio in libellum Philipi Melanchtonis de Ecclesiae auctoritate et veteris scriptis impie editum*, Kraków, 1540. (Ob. W. E. I. III, str. 160).

Andrzej z Łabiszyna, dr. teol. i prawa kanon., prof. akad. krak. w XV w., napisał po łacinie mowę o uczonych mężach akad. krak. i jej losach. Wykładał fizykę Arystotelesa i niektóre części logiki tegoż. Za jego dziekaństwa postanowiono prowadzić na wydz. filozof. stale księgę pilności (liber diligentiarum) profesorów, zarówno co do lekcyj, jak i co do dysput; księgę tę częściowo od r. 1487—1563, wydał dr. Wł. Wisłocki, (Kraków, 1886), (Ob. W. E. I. III, 159).

Andrzej, kapłan z Ratysbony; żył w XV w. Napisał: *Historia fundationum nonnullorum monasteriorum per partes Bavariae*, Hanau, 1607, in 4-o; *Chronicon generale a Christo nato usque ad annum 1432*, ogłoszone drukiem przez don Pez'a, Anecd. t. IV. pars. III, str. 275—635. (Glaire, *Dictionnaire*).

Andrzej z Rodus, arcbp, około r. 1413; brał udział w wielu synodach, gdzie dał się poznać z wymowy zarówno jak i z nauki. Zostawił *Apologię*. w której rozwija trudny temat o Bogu, Jego Istocie i działaniu (Possevin; Dupin; Cave; Touron, *Hist. des hommes illustres de l' Ordre de Saint Dominique*, t. III, p. 264 i nast.).

Andrzej a Spiritu Sancto, Zak. Trójcy Przenajświętszej. Napisał: *Casus conscientiae pro Regno Poloniae ex declarationibus Pontificum collecti*, Varsaviae, 1776; *De bello in Europa*.

Andrzej ze Spławki Spławski, herbu Leliwa, ostatni biskup włodzimierski a pierwszy łucki, gdy katedra łacińska z Włodzimierza, za W. ks. Witolda została przeniesiona do Łucka. Przeniesienie to nastąpiło, zdaje się w r. 1428, wtedy bowiem aktem z 1 kwietnia Witold, uposażając biskupstwo łuckie, nadał A. i jego następcom wsie: Łuczyce, Wiśniów, Terczyn, Biden i Skulen w pow. łuckim; we włodzimierskim: Chotaczów, Krzyżpalice i połowę Szelenowa; tudzież kilka innych w brzeskim i drohickim. (*Metr. Lit. Cod. Vit. Nr. 1322*). W r. 1429 przyjmował A. u bram Łucka wśród dostojnych gości i króla Zygmunta Luksemburczyka. Za sprawą Świdrygiełły wciągnięty został do podpisania przymierza z Krzyżakami w Chrismelu 15 czerwca 1451. Gdy Jagiełło w czasie swej wojny ze Świdrygiełłą poszedł pod Łuck, A. starał się uciec z oblężonego miasta, lecz został pochwycony przez żołnierzy, którzy go złupili nielitościwie. Jan z Olesnicy zaopatrzył A. w szaty. W r. 1432 uczestniczył w naradach grodzieńskich Jagiełły z Zygmuntem Kiejstutowiczem (pieczęcie jego wiszą przy odnośnych dokumentach), był też w r. 1436 przy zawarciu wieczystego pokoju Polski z Krzyżakami (akt brzeski). (Ob. *W. Enc. Powsz. Il.*, t. III, 158).

X. H. P.

Andrzej II Szeliga, dr. teolog., bp wileński (1481—1491). Mąż bystrego umysłu i wstrzemięźliwości znacznej (Niesiecki) pochodził ze starożytnego i zasłużonego rodu na Litwie. Mało mamy szczegółów z jego życia, gdyż akta kapit. do r. 1501 spaliły się, czy też w czasie wojen zaginęły. Z bulli prekonizacyjnej wiadomo, iż zobowiązany był co trzy lata zwiedzać limina Apostolorum, co również nie było nowem, jak niektórzy chcą, bo o ile sądzić należy z kopii przysięgi Jana Łosowicza, jego poprzednika, znajdującej się w przywilejach kapituły wileńskiej, składano ją pierwej i to z obowiązkiem odwiedzania co dwa lata osobiście, albo przez osobę dostojną i wiarogodną. Początek przysięgi brzmi: Ego Ioannes Eppus vilnen. ab hac hora in antea (sic) fidelis et obediens ero beato Petro santaeque Apost. Romae Ecclesiae ac domino nostro domino Paulo Papae secundo suisque succesoribus etc. Ktoś ze szperaczy nadpisał na maryginesie datę 1522. Paulo secundo przekasował a zamieścił Clementi VII i to przekasowawszy nadpisał A-

driano VI i zastosował tę przysięgę do Jana z książąt litewskich (1519—1536). Tymczasem trzymając się tekstu pierwotnego i tego faktu, iż tylko jeden był bp. Jan Łosowicz do czasów księcia Jana rządził dyecezyą od r. 1467—1482, a więc za rządów Pawła II, poprawkę a z nią i zdanie, iż pierwszy Szeliga złożył takową przysięgę, należy uważać za błędne. Z przywilejów kapitulnych widać iż bp. Andrzej miał zatarg z kapitułą o spadki po kustoszu Andrzeju i królewiczu Kazimierzu św., który za jego czasów w r. 1483 z królewstwa ziemskiego przeniósł się do niebieskiego. Zatarg posunął się do tego, iż bp. zasuspendował kanonika Magistra Stanisława za nieoddanie tych rzeczy. Z ramienia królewskiego zjechali do Wilna Krzesław z Kurozwęk, prałat gnieźnieński, kanclerz koronny i Grzegorz Lubrański prob. Skalbmirski, podkanclerzy i mając władzę: „arbitrandi, sententiandi, declarandi et decernendi die feriata vel non feriata, stando vel sedendo, scripto vel vivae vocis oraculo etc.“ w obecności bpa i członków kapituły: prałata dziekana. Stanisława z Niemenczyna, archidyakona Jana z Pyzdr, kustosza Mikołaja z Wielunia, Magistra Abrahama Pierzchały, Magistra Stanisława, Jana Andruszkiewicza alias Pudełko z Wilna, Jana z Warszawy, Jerzego z Wołożyna, Wojciecha Sosny z Buk dnia 26 września 1486 r., po rozpatrzeniu sprawy i statutu o spadkach wydanego za bpa Macieja z Trok postanowili: spadki po królach i książętach, jeśli są w szatach złotem przetykanych, obracać na kościół katedralny, inne dzielić między biskupem i kapitułą po połowie. Jeśli umrze członek kapituły bez testamentu spadki po nim obracają się na spłacenie długów, na konsolacyę przyjaciół i na jałmużnę, książki zaś idą do biblioteki kapitulnej, a jeśli takowe są w bibliotece, sprzedać je i pieniądze na ubogich rozdać. Spadki po innych księżach umarłych bez testamentu należą do biskupa. Ofiary z ołtarzy i z kaplic katedralnych dzielić po połowie między kapitułą i biskupem ile razy ten celebruje, albo jest w kuryi swojej złożony niemocą. Magistra Stanisława od cenzur zwolnić. Z tychże przywilejów widać, iż biskup Andrzej skupował majętności od szlachty wychodzącej na wojnę i wcielał do dóbr biskupich, więcej w tem uwzględniając potrzeby szlachty, niż biskupstwa. Umarł w 1491 r. (Libri privilegior. 2; Przyałgowski, *Żywoty biskupów wileńskich*).

X. Kurczewski.

Andrzej I (Wasiłło, Wasilon), przydomek nadany bodaj przez Kusinów, (Wasil, Wasilok — bławatek — może od fioletów?) bp. wileński (1388—1398) r., Polak, herbu „Jastrzębiec“, kształcił się przy arcykatedrze gnieźnieńskiej; przyjąwszy tonsurę klerycką był sekretarzem bpa krakowskiego Falkowskiego, z nim odwiedził Rzym. Po otrzymaniu święceń kapłańskich przywdział suknię zakonną św. Franciszka i zasłynął kaznodziejstwem, apostołował razem z bracią na Litwie, za czasów Olgierda. Pojmany przez pogan i stawiony przez Olgierdem, posiadając język litewski i słowiański, łatwo się usprawiedliwił a nawet pozyskał jego przyjaźń, sam się do Litwy przywiązał i zamieszkał przy konwencie wileńskim P. Maryi na Piaskach. W roku 1374 wraca do Krakowa na dwór królowej Elżbiety, zostaje sekretarzem, kaznodzieją i spowiednikiem królowej; jako biegły w językach, uczestniczy w poselstwie do Węgier i do Rzymu. Roku 1377 wyniesiony na stolicę sereteńską (na Wołoszczyźnie). Należąc do rady przybocznej królewny Jadwigi, niemało wpłynął na jej małżeństwo z Jagiełłą. Wdzięczny Jagiełło, za zgodą Urbana VI, ustanawiając w r. 1388 dyecezyę wileńską, wynosi go na stolicę biskupią. W tymże roku na mocy bulli erekcyjnej utworzona została kapituła z prałatów, proboszcza i dziekana i 10 kanoników. W r. 1391 bp nadał kapitule prawa ścigania cenzurami nie dających dziesięcin i najeżdżających dobra duchowne (ob. kapit. wileńsk.). Był to prawdziwie pasterz apostolski: wprowadzony przez bpa krakowskiego Dobrogosta na stolicę wileńską, zasłynął pobożnością, uprzejmością, nauką, hojnością i gorliwością apostolską o nawrócenie Litwy; cieszył się miłością Jagiełły i Witolda, przywiązaniem i czcią kapłanów i ludu. Hrabia Kyburg, poseł krzyżacki do Witolda w r. 1397, mówi o biskupie Andrzeju: „Starzec czerstwy, rumiany, trochę otyły, urody sporej; mówi po łacinie biegle i dość dobrze po niemiecku; przyjął nas z taką wystawnością, grzecznością i pobożnością, żeśmy myśleli, iż w obliczu papieża stoimy; uprzej-

my starzec i słodkomówny, oczarował nas przyjęciem swoim". (Narbut, Pism. pom.). Gdy zbudowano kościoły w Wilnie (św. Jana, św. Marcina i św. Anny) i na prowincyi (w Niemenczynie, Mejszagole, Miednikach, Krewie, Obolcach, Lidzie, Wilkomierzu, Oszmianie i Bystrzycy), zwiedza je osobiście i chrzci Litwinów. Otrzymawszy od Jagiełły i Witolda obszerne dobra ziemskie na swe i katedry utrzymanie (Tanrogno, Łabonary, Malaty, Trebunę, Kłodno, Jarynicze, Wasilowo, Wechatnicze i Biskupiec, a potem Strzeszyn i Ihumen z powiatem i Ubori, nadto Werki i Bakszty koło Wilna, a w Wilnie place i ogrody Gasztoldowskie i 4 domy w zamku dolnym r. 1387), ze szczodrobliwością ojcowską zaopatrywał potrzeby kościołów i duchowieństwa. W r. 1392, w końcu lipca koronował Witolda na Wielkiego księcia Litewskiego, za co odwdzięczając się Witold nadał nowe uposażenia katedrze i biskupowi, wzniósł wiele kościołów w dyecezyi, Katedra stała otworem dzień i noc dla pobożnych, kapłani i psałterzyści odbywali w niej nieustanną służbę Bożą. Pobożności bpa dopomagała królowa Jadwiga, czyniąc bogate nadania kościołom w aparatach, zakładając w Pradze kolegium na 12 kleryków Litwinów. Sam bp przy katedrze założył kaplicę Bożego Ciała i tam się kazał pochować. Umarł w 1398 r. opłakiwany przez wszystkich. Umierając wszystką swą majętność szczegółowo rozpisał na kościoły, kapitułę i sługi. (Ob. *Arch. dyec. libri privilegior. (2);* Narbut, *Pomniejsze pisma histor.; Enc. pow. Org. większa* t. I; Długosz, *Dzieje Polski*, tom III; Stryjkowski, *Kronika Polska* t. II).

X. Kurczewski.

Andrzej I, król węgierski, 1046—1061), krewny św. Stefana, położył wielkie zasługi około odbudowania, srodze skutkiem ustawicznych rokoszów, nawiedzonego Kła węgierskiego, wskrzeszenia bpstw, wzniesienia zburzonych i nowych klasztorów, kłów, a także uporządkowania hierarchii klnej. Słusznie A. sławiony jest przez historyków katolickich jako odnowiciel klny (por. H. P. K. K. VI str. 121).

Andrzej Zuccomakchius (Zuccalmagio?), biskup Krainy (Crainensis episcopus). Żył A. w XV w. Rodem kroat, wstąpił w Udine do zakonu kaznodziejskiego. Wskutek zasług, jakie położył swą przedziwną i przenikającą wymową w 1476 r. został mianowany arbpem Krainy. Ponieważ władcy (schizmatycy) Hercogowiny nie pozwalali w tej miejscowości sprawować rządów, więc była to stolica tytularna (Por. Farlati, *Illyr. sacr.* IV, 189). W spisach rzymskich (in tabulis romanis, według Coleti'ego) nazywano A. raz episc. titul. to znowu archiep. titul. A. pozostawał w dość bliskich stosunkach z cesarzem Fryderykiem III, który mu w latach 1470—1481 ważne misye dyplomatyczne powierzał. Papież Sykstus IV początkowo darzył go swojem zaufaniem, a nawet robił pewne nadzieje na kapelusz kardynalski. W 1481 r. jednak różnica zdań i spór pomiędzy A. i papieżem tak się zaostrzył, że ten ostatni kazał go uwięzić. Natychmiast po uwolnieniu, udał się A. do Bazylei i tam w piśmie pełnem oszczerczych oskarżeń w 1482 r. proklamował wznowienie soboru bazylejskiego. Nie powiodło mu się to, bo ani jeden prałat nie dał się skusić jego gorącym nawoływaniem, pomimo, że się tytułował kardynałem tyt. św. Sykstusa i wysłańcem cesarskim. Wskutek interwencyi papieża u cesarza, aresztowano A. w Bazylei w grudniu 1482 r. Rozpoczęły się korowody polityczne i niewiadomo do jakich doprowadziłyby rezultatów, gdyby sam A. nie skrócił sobie życia przez samobójstwo, 13 listopada 1484 r. (Por. Farlati, jak wyżej; Hettinger, *Hist. eccl. sec.* XV, 347—604; Jak Burckhard w dokumentach wydanych przez Tow. hist. w Bazylei, t. V, 1—106; Raynaldus *Annal* do roku 1482, n. 23 i nast.: Fabric-Mansi, *Bibl. med, et inf. lat.* I.85; Reumont. *Archivio stor. ital* ser. II, 2, 249 sqq.: tegoż samego Lorenzo de Medici II, 254 sqq.; Wetzer-Welte I, 838).

X. W. G.

Andrzejewicz Antoni, biskup sufragan gnieźnieński. Urodził się 21 maja 1837 w Kotowiecku, wsi powiatu pleszewskiego, z rodziców Jana Nepomucena i Klementyny z Janiszewskich. Uczęszczał do szkółki w Jedlcu i Gołuchowie, a następnie, od roku 1848, do gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, gdzie zdał egzamin dojrzałości w r. 1856. Zgłosiwszy się do seminaryum duchownego

w Poznaniu, odbył tam trzyletni kurs teologiczny, a potem jednoroczny praktyczny w Gnieźnie. Wyświęcony 1860 r. na kapłana, pełnił obowiązki wikaryusza w Trzemesznie. Po kilkuletniej gorliwej pracy parafialnej, został powołany przez ks. arcbpa Ledóchowskiego na subregensa seminaryum duchownego w Gnieźnie (1867). Podczas walki kulturnej, gdy od r. 1875 seminaryum stało pustkami, ks. A, z zapałem poświęcał się duszpasterskiej działalności w parafiach miasta Gniezna, pozbawionych wówczas swych proboszczów. Gdy w r. 1886 przyszło do porozumienia z rządem i otwarto na nowo seminaryum duchowne, ks. A., po dobrowolnem ustąpieniu ks. biskupa Cybichowskiego z rektorstwa, został jego następcą. W tymże roku został kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej gnieznieńskiej, a 1890, po śmierci ks. biskupa Cybichowskiego, sufraganem tejże dyecezyi i b. tyt. filomeleńskim. Konsekracya odbyła się 3 sierpnia w katedrze gnieznieńskiej. Dokonał jej ks. bp Chełmiński Leon Redner w asystencyi ks. bpa Likowskiego, sufragana poznańskiego, i ks. bpa Janiszewskiego, wuja konsekrata, który, padłszy ofiarą walki kulturnej, po ustąpieniu z dostojeństw duchownych, prywatnie wówczas w Gnieźnie zamieszkiwał. Niezadługo ks. bp A. usunął się z urzędu regensa seminaryum, wśród żalu młodzieży duchownej, którą z wielką umiejętnością umiał kierować. Jako proboszcz w Żninie (proboszcz żnińskie inkorporowane jest sufraganii gnieznieńskiej), położył ks. bp A. niemałe zasługi około parafii, mianowicie urządzeniem domu katolickiego, t. j. gmachu, dla zebrań towarzystw katolickich.

X. Trzciński.

Andrzejkiewicz Jan Andrzej Gintowski, T. J., ur. na Litwie w r. 1599, był rektorem kollegiów w Roessel, Płocku i Nieświeżu; † w Tykocinie w r. 1674. Napisał cenną i powszechnie używaną w Polsce książkę p. t. *Ziarno gorczyczne gorzkiej męki najsłodszego Zbawiciela Chrystusa Jezusa etc.*, Wilno, Druk S. J., 1673, in 4-o; i wiele innych wydań w Zamościu i Kaliszu; ostatnie wydanie w Krakowie, 1881, 32-o str. 494. Książkę tę przetłumaczono także na język niemiecki w Ratysbonie w r. 1719, in 8-o (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*, I s. 386).

Andrzejowski Karol, zakonnik, benedyktyn, kapelan benedyktynek wileńskich. Zostały po nim: *Kalendarz benedyktyński* na każdy dzień całego roku, życiem świętych Pańskich zakonu św. Benedykta zapisany, Wilno r. 1768 t. 2; *Uwagi na regułę św. Ojca naszego Benedykta*, tłum. z ks. Joachima opata fischgańskiego, Wilno, 1765 roku; *Zwierciadło dla ustanowienia dobrych obyczajów*, Wilno, 1765 r.

Anelli Ludwik, ksiądz, historyk włoski, ur. w r. 1813 w Lodi, † w Medyolanie 1890 r. Był profesorem filozofii; w r. 1848 podczas powstania był członkiem rządu tymczasowego w Medyolanie; w 1859 r. był deputowanym w Lodi. A. popierał ruch, którego celem było zjednoczenie Włoch, ale republikaninem będąc z przekonań, wrogo był usposobiony dla monarchii. Napisał: *Storia d' Italia dal 1815—1867*, dzieło w duchu republikańskim napisane; *Storia della Chiesa*; dzieło to jest na indeksie, i inne.

Anemone, rodzaj rośliny z rodziny jaskrowatych (ranunculaceae). Nazwę swą z gr. anemos=wiatr, zawdzięcza temu, że kwiat roztwiera się tylko na wietrze, stąd wietrznica, sasanka po polsku. Mytologia narodziny jego przypisuje krwi Adonisa i łzom Wenery, aluzya do kwiatu czerwonego tej rośliny; A. znajduje się w całym pasie umiarkowanym tak północnym, jak południowym. Nadzwyczaj pospolita w Palestynie. Wielu naturalistów przypuszcza, że „lilie polne", o których mówi Chrystus, (Mat. 7, 28; Luc. 12, 27), były anemonami. Na górze bowiem Błogosławieństw, gdzie miało być wygłoszone kazanie Zbawiciela, znajdują się anemony w nieprzeliczonej liczbie, białej zaś polnej lilii nie spotykamy w Palestynie. Potwierdza to wyrażenie Pieśni nad Pieśn. (2 1), sosannah, lilium convalium, lilia padolna, co godzi się najzupełniej z A., którą spotyka się w Palestynie po stokach gór, między cierniem rosnącą (2, 1) jak i na łąkach, gdzie trzody się paszą (2, 16; 6, 2) jak wreszcie i po ogrodach (6, 1) kwiat jest czerwony, stąd wargi do lilii (anemony), porównywa Cant. C. Arabowie współcześni A. nazywają susan; w Egipcie sesen oznaczał lotus. Jednakże zdanie to ma wielu przeciwników, którzy się opie-

rają na Sept. sosannah, tłumaczącej nie A. ale Krinon. *X. A. S.*

Aner, 1) m. w pok Manassesa, oddane lewitom do podziału (I Par, 6, 70); 2) A. chananejczyk, który wraz z Escolem dopomógł Abrahamowi w pościgu za królem Chodorlahomorem i jego sprzymierzeńcami. (Gen. 14, 13, 24).

Anerio, 1) Feliks, kompozytor muzyczny, ur. w Rzymie w 1560 r., † ok. 1639 r., był kompozytorem kaplicy papieskiej. Utwory muzyczne A. są: *Stabat Mater*; *Adoramus Te*. Zbiór jego utworów ob. w Proske, *Musica divina*. 2) Jan Franciszek, brat poprzedniego, również znakomity kompozytor muzyczny klny, ur. w Rzymie ok. r. 1567. Był mistrzem kapeli nadwornej Zygmunta III, i przy różnych kłach w Weronie i Rzymie. Napisał: *Varii motetti, Salva armonica*, i wiele innych.

Angarya. Przysługa, którą są obowiązani poddani swemu panującemu czynić. Jestto wyraz perski od Greków przyjęty. „Hunc angariaverunt" (Mat. 27, 32).

Ange, (Jud. 2. 12), góry na północ od Cylicyi, dzisiaj Agdje Dagh zwane.

Angelaryusz Grzegorz, uczony i gorliwy kaznodzieja, kapucyn, ur. w Kalabryi, † w Neapolu w r. 1662. Napisał: *Il pretioso Tesoro del sangue di Christo raccolto della sacra Scrittura e da SS. Padri, in IV Prediche* Neapol, 1651, in fol.; *De praeparatione evangelica narrationes Atheistarum, etc.*, tamże 1653 in 4-o; i w. innych dzieł, pozostających dotąd w rękopismach (Nicolas Toppi, Denys de Gènes, *Bibl. capucin.*, p. 145; Feller, *Biographie univ.*).

Angelica Arnold, ob. Jansenizm.

Angelici (Angelitae), zwolennicy Sabeljusza heretyka w III w. Nicefor i Prateolus wywodzą nazwę sekty od Agelius albo Angelius, miejsca w którem zgromadzali się w Aleksandryi. Inni twierdzą, iż nazwa A. bierze początek od zabobonnej czci, jaką A. składali na wzór gnostyków aniołom, przypisując im stworzenie świata. Sekta ta krótko trwała; za czasów św. Epifaniusza ani wzmianki o nich (ob. Epiph., *Haeres.* 60; August., *Haeres.* 40).

Angelicus (codex), rękopism grecki N. T., nazwany od biblioteki (Angelica) w klasztorze augustyańskim w Rzymie; przedtem nosił imię Passionei, od kardynała, do którego kiegdyś należał. Oznaczano kodeks ten literą *G*, obecnie zaś literą *L 2*. Pochodzi z IX w., rozpoczyna się od VIII, 10, Dziejów Ap. i zawiera resztę tej księgi, oraz listy św. Pawła, aż do Hebr. 13, 10. Porównywał go Scholz, Fleck, Tischendorf i Tregellus.

Angelikanie, zakon rycerski, założony w r. 1191, przez cesarza Izaaka Komnena w Konplu. Zakon składali kawalerowie świeccy i duchowni, kapłani i bracia laicy. Nazywano A. także *Zakonem Konstantyna, Św. Jerzego i Kawalerów złotych*, (ob. Héliot, *Hist. des Ordres relig.*, t. I, c. XXXI).

Angelikanki. Dwa zgromadzenia religijne znane pod tą nazwą. Pierwsze z nich założyła Ludwika de Torelli, hrabina z Guastali, kóra owdowiawszy, poświęciła się na służbę Bogu. Zgromadzenie to miało w Medyolanie klasztor p. n. Nawrócenia św. Pawła; zatwierdził je Paweł III pż, w r. 1534. Celem zgromadzenia było nawracanie kobiet. Anielskie życie jakie prowadziły A., dało powód do nazwy Angelikanek. Zakonnice te przyjęły później regułę *Barnabitów* (ob.) i poddały się pod ich kierunek duchowny; nazywały się stąd *barnabitkami*. Drugie zgromadzenie t. zw. powszechnie *Guastalinek* od Guastalli, hrabstwa pobożnej fundatorki, powstało również w XVI w. Inny zupełnie ma harater; osoby należące do zgromadzenia nie są zakonnicami i nie składają ślubów; celem ich jest wychowanie dziewcząt sierot szlachetnego urodzenia. (Ob. Richard et Giraud, *Dictionnaire ecclésiastique et canon. portatif.*).

X. J. N.

Angelina z Corbary, założycielka, zakonnic klasztornych trzeciego zakonu św. Franciszka, w XV w. Dzień 22 grudnia jest jej czci poświęcony.

Angelini, Jezuita, napisał dzieło: „*La Schlavitii et la Chiesa*", Romae 1862, w którem opisuje stan niewoli i wpływ Kościoła na jej zniesienie.

Angelis Filip de, kanonista, ur. 10 lut. 1824 r. w Canterano pod Subiaco, † w Rzymie 5 marca 1881. Po odbyciu studyów

filozof. teolog. i prawn. w Rzymie i otrzymaniu święceń kapłańskich 1846, został profesorem prawa kanonicz. w uniwersytecie rzymskim, tudzież w zreorganizowanem seminaryum rzymskiem św. Apolinarego. Był bardzo długo wpływowym i czynnym profesorem i prawnikiem rzymskim. Część jego prelekcyj ukazała się w druku w 3 ch tomach p. t. *Praelectiones juris canonici ad methodum decretalium Gregorii IX exactae,* Romae 1877—80, w których objaśnia pierwszą, trzecią i czwartą księgę dekretałów Grzegorza IX. Obok jasności wykładu, odznacza się głębokiem zrozumieniem źródeł prawa kościelnego.

X. A. K.

Angelomus, mnich z Luxeuil w IX w., napisał *Commentaires allégoriques et mystiques sur les livres des Rois et sur le Cantique des Cantiques* p. t. *Stromata*, wyd. w Kolonii r. 1530; w Rzymie r. 1665. Przypisują też A. *Commentaire sur les Quatre Evangiles* oraz *des Offices divins.*

Angelotus, mniemany pierwszy bp płocki (966—982), rodem rzymianin; prawdopodobniej missyonarz na Mazowszu. (por. Kętrzyński, *Założenie i wyposażenie biskupstwa płockiego, w Przewodniku nauk. i lit.*, Lwów 1886; *Wielka Encykl. Powsz. Illustr.*, t. III).

Angelus z Brunszwiku, w w. XV docent w Erfurcie, później kaznodzieja w Metzu i Strassburgu, gdzie † 1481. Zostawił: *Sermones; quaestiones; liber in canonem missae et quaedam alia;* według Trithemiusa, *De script. eccl.* ed. Bas. 1494. (Ob. Schmidt, *Hist. littér. de l'Alcace,* I, Paris, 1879, 342, 347).

Angelus Carletus św., franciszkanin z XV w. Nazywano go także od miejsca urodzenia Chiavasso albo Clavasio. Był mianowany jeneralnym wikaryuszem swego zakonu na Włochy. Cieszył się szczególniejszymi względami Stolicy Apostolskiej; Sykstus IV używał go do zbierania sum na wojnę turecką, Innocenty VIII w walce z herezyą Waldensów. Umarł w Piemoncie w Cumeo 11 kwiet. 1495 r. A. jest jednym z najznakomitszych moralistów, twórcą słynnej Summy, która po dziś dzień nie straciła interesu. Tytuł tego dzieła był „*Summa casuum*", ale pospolicie od imienia autora nazywano ją „*Summa angelica*". Celem A. było na podstawie znanych autorów, co do sakramentu pokuty, zebrać wszystkie najlepsze i najpewniejsze zdania, ująć je w krótkie formuły, ułożyć alfabetycznie i tym sposobem dać możność szybkiego i praktycznego oryentowania się w przedmiocie. Cel ten w zupełności został osiągnięty.— To też zwierzchnicy kościelni polecali Summę A. niejednokrotnie, a od 1476 r. do 1520 wyszło 31 wydań tej książki. Jednym z najgłówniejszych powodów poczytności dzieła była nadzwyczajna przejrzystość i systematyczność, bez trudu pozwalająca czerpać to, co narazie było potrzebne. Wzorował się A. na również znakomitej „*Summa Pisana*" dominikanina Bartłomieja z Pizy. Luter z całą zajadłością wystąpił przeciwko temu dziełu i uczynił mu ten zaszczyt, że pospołu z papieskimi dekretami spalił je publicznie w 1520 r. Mówił, że „nie jest to Summa angelica, ale plus quam diabolica". (Ob. Lucas Wadding, *Scriptores Ord. Min.*, Rom. 1650; Stintzing, *Gesch. der popul. Lit. d. Recht.*, 1867, 536 — 539; Wetzer-Welte, I, 845).

X. G. W.

Angelus Domini (Anioł Pański). Modlitwa katolicka, tak nazwana od wyrazów, którymi się rozpoczyna. Celem jej jest uwielbienie N. Maryi P. i uczczenie tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. Składa się ze słów N. Maryi P., Anioła Gabryela i św. Elżbiety, a mianowicie: z 3 Zdrowaś Marya i 3 Antyfon, wyrażających główniejsze okoliczności Wcielenia. Odmawia się w sposób następujący: I. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha św. Zdrowaś Marya... II. Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego. Zdrowaś Marya... III. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (u nas ze zwyczaju zawsze mówi się klęcząc). Zdrowaś Marya... Potem mówi się 3 razy: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen. (Breve dla dyec. polskich z d. 15 lipca 1864 r.). Chwalebną, choć niekonieczną jest rzeczą dodać jeszcze: Módl się za nami święta Boża Rodzicielko, aby-

śmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych. Módlmy się. Łaskę Twoją prosimy Cię Panie... Zwyczajem jest także dodawanie Psalmu 129: Z głębokości wołałem do Ciebie, Panie... z modlitwą: Boże wszystkich wiernych... Anioł Pański odmawiać należy klęcząc, z wyjątkiem: 1-o od wieczoru w sobotę (w Wielkim Poście w sobotę już od południa włącznie S. C. Indulg. 20 maja 1896 r.) do wieczoru w niedzielę; 2-o w czasie wielkanocnym (od południa W. Soboty do południa soboty przed ŚŚ. Trójcą włącznie. S. C. Indulg. 20 maja 1896 r.). Zamiast Anioł Pański mówi się antyfonę: Królowo niebieska raduj się, alleluja,... V. Wesel się i raduj Panno Maryo, alleluja. R. Gdyż zmartwychwstał Pan prawdziwie, alleluja. Módlmy się. Boże, któryś przez Zmartwychwstanie Syna twego.... W tych razach mówi się stojąc, na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego (Benedykt XIV, 20 kwietnia 1742 r.). Na Anioł Pański Kościół św. codziennie wzywa wiernych trzy razy: rano, w południe i w wieczór głosem dzwonów. W Polsce jest zwyczaj, zalecany przez synody, po wieczornym Anioł Pański uderzania w dzwon w odstępach, trwających Zdrowaś Marya, 9 razy, według jednych za poległych pod Warną r. 1444 (przez lud najpowszechniej tak uważane) (Fabisz, Wiadomości o synodach str. 107), według innych, za poległych pod Grunwaldem r. 1410. Benedykt XIII d. 14 września 1724 r. nadał 100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie Anioł Pański i odpust zupełny raz w miesiąc za odmawianie przynajmniej raz na dzień każdego dnia miesiąca. Nadto przywiązany jest odpust zupełny w godzinę śmierci dla tych, którzy regularnie odmawiają. (Ramsée, *Praxis div. off.* p. 2, c. I, art. XXII, § XX). Odpusty te mogą być i za dusze zmarłych ofiarowane (*Wykł. wiary katol.*, Guillois, t. III, str. 592). Warunki dla dostąpienia odpustów: 1-o odmawiać klęcząc lub stojąc Anioł Pański lub Królowo niebieska), stosownie do czasu; 2-o na głos dzwonów; 3-o pobożnie i ze skruszonem sercem; 4-o dla dostąpienia odpustu zupełnego spowiedź i komunia św. w obranym dniu miesiąca. Odpustów nie tracą: 1-o którzy, nie słysząc dzwonów lub mając jakąś przeszkodę, gdy dzwonią, odmawiają około czasu dzwonienia; 2-o którzy nie mogąc klęczyć, odmawiają stojąc, a nawet, jako chorzy, leżąc; 3-o którzy, nie umiejąc „Królowo niebieska raduj się, alleluja"..., w czasie wielkanocnym odmawiają „Anioł Pański"; 4-o którzy, nie umiejąc ani jednego ani drugiego mówić z pamięci lub z książki odczytać, zawsze mówią pobożnie i uważnie trzy razy na dzień po 5 Zdrowaś Marya (zamiast Anioł Pański, nie można w czasie nie wielkanocnym mówić „Królowo niebieska"...). (S. C. Indulg. 3 kwietnia 1884 r.). Powyższych odpustów dostępuje się nawet w czasie Jubileuszu (*Wykład wiary katol.*, Guillois, t. III, str. 592) i trzech dni ostatnich W. Tygodnia (S. C. Indulg. 20 maja 1896 r.). Historya tej modlitwy jest następująca: Urban II pż 1096 r. postanowił, aby głos dzwonów rano i w wieczór wzywał wiernych na modlitwę Zdrowaś Marya w intencyi krzyżowców. Grzegorz IX pż 1225 r. dodał dzwonienie w południe. Jan XXII pż d. 7 maja 1327 r. zarządził odmawianie 3 razy na dzień po 3 Zdrowaś Marya. Kto pomiędzy Zdrowaśki wtrącił trzy Antyfony, niewiadomo. Źródła: *Wykład Liturgii Kośc. Katolickiego*, X. Nowowiejskiego, t. I, cz. I, str. 1280; *Wykład wiary katol.* X. Guillois, t. III, str. 592; *Zasady i całość wiary katol.*, X. Gaumego, t. III, str. 496 i t. VIII, str. 124; *Wykład obrzędów*, X. Łunkiewicza, str. 89).

X. K. Sł.

Angelus z Mazowsza, zak. kaznodziejskiego, missyonarz w Armenii, bp, † we Lwowie r. 1721. (por. Smoleński ks., *Cztery kościoły w ziemi Dobrzyńskiej*, Lwów 1869).

Angełłowicz Antoni, metropolita unicki lwowski, ur. 1756 w Hryniowie, pow. bobreckiego, gdzie ojciec jego, Jakób był proboszczem. Kształcił się w akademii lwowskiej, będącej wtedy pod zarządem OO. Jezuitów, a następnie wyjątkowo był przyjęty do konwiktu szlacheckiego Po pierwszym podziale Polski i utworzeniu przez Maryę-Teresę, dla kształcenia duchowieństwa unickiego z Galicyi, Węgier, Siedmiogrodu i Kroacyi

w Wiedniu przy cerkwi św. Barbary seminaryum duchownego, t. zw. „Barbareum“, A. znalazł się między pierwszymi wychowańcami tegoż zakładu, wyróżniając się wcześnie zdolnościami i wiedzą. W r. 1780 wrócił do Lwowa z dyplomem doktora teologii, gdzie go biskup Piotr Bielański wyświęcił na kapłana. Skoro rząd austryacki założył w r. 1783 we Lwowie generalne seminaryum duchowne, organizacyą tego zakładu zajął się A., jako pierwszy jego rektor; po roku zajął on w nowozałożonym przez Józefa II uniwersytecie lwowskim katedrę dogmatyki. Równocześnie powołano go do komisyi likwidacyjnej majątków po zniesionych monasterach i klasztorach. Został odznaczony przez rząd tytułem c. k. radcy i asesora „commissionis ecclesiasticae“; otrzymał też godność kanonika. W r. 1787 powrócił znowu, na żądanie Józefa II, na stanowisko rektora seminaryum lwowskiego, nie zrywając jednak związków z uniwersytetem, gdzie po wprowadzeniu wykładów w języku rusińskim na wydziałach filozoficznym i teologicznym, począł wykładać dogmatykę po rusińsku. Z ramienia fakultetu teologicznego był delegatem t. zw. „consessus studiorum“, instytucyi, która od r. 1792 do r. 1802 stała na czele szkolnictwa w Galicyi. W r. 1796/7 wybrano go rektorem, chociaż podówczas był on już biskupem unickim w Przemyślu (od 6 lipca 1795 r.), na miejsce biskupa Maksymiliana Ryłła, zmarłego w r. 1794. Jako biskup zwrócił baczną uwagę na sprawy swej dyecezyi i starał się doprowadzić do porządku zrujnowane dobra biskupie. W r. 1798 musiał także objąć czasowo administracyę dyecezyi lwowskiej, osieroconej z powodu śmierci biskupa Bielańskiego, objętej następnie przez biskupa Skorodyńskiego. Z wielką gorliwością starał się wykorzenić w swej dyecezyi różne nałogi śród duchowieństwa, podnieść je pod względem karności i moralności, piętnując bezwzględnie w kurendach błędy swego duchowieństwa. Szczególnych dokładał starań koło urządzenia przez rząd austryacki metropolii unickiej we Lwowie. Sprawa ta nie była nową. Już biskup Leon Szeptycki prosił o to Maryę-Teresę w r. 1774; wysłało później w tej sprawie memoryał gubernium galicyjskie. Przy trzecim rozbiorze Polski w r. 1795, Austrya otrzymała południową część biskupstwa chełmskiego i część brzeskiego pod zarządem biskupa unickiego, Porfirego Ważyńskiego. W ten sposób były w Galicyi trzy biskupstwa unickie, które we wszystkich sprawach musiały odwoływać się w drodze dyplomatycznej do kijowskiego, halickiego i wszech Rusi metropolity unickiego, Teodozego Rostockiego. Zwrócono się tedy do Rostockiego z prośbą, by swą jurysdykcyę przeniósł na bpa Ważyńskiego, lecz nie otrzymano na tę propozycyę żadnej odpowiedzi. Gdy ponowne pismo do Rostockiego nie doprowadziło do porozumienia, biskupi zwrócili się do nuncyusza papieskiego Severoli w Wiedniu, oraz do Franciszka II, by Ważyńskiego zamianowano metropolitą. Tymczasem 9 marca 1804 r. umarł Ważyński, 25 stycznia 1805 r. Rostocki, a 23 maja 1805 r. Skorodyński, tak że Angełłowicz musiał zarządzać oprócz swej dyecezyi także chełmską i lwowską. Śmierć metropolity Rostockiego ułatwiła znacznie sprawę metropolii lwowskiej, osobliwie, gdy Aleksander I mianował biskupa połockiego, Herakliusza Lisowskiego metropolitą dla grecko-unickich cerkwi, znajdujących się w Rosyi. W ten sposób odnowił rząd austryacki w porozumieniu ze Stolicą rzymską metropolię halicką, dyplomem 11 sierpnia 1808 r., a jako pierwszy metropolita zasiadł na niej A., któremu w całej tej sprawie bardzo był pomocny ks. dr. Michał Harasiewicz, wybitny historyk cerkwi unickiej. Podczas drugiej wojny koalicyjnej Austryi z Francyą, bp A. wydał 25 października 1805 r. list pasterski, wzywając do wierności dla Austryi i wytrwania w swej wierze. Gdy w następnej wojnie 1809 r. wojska polskie zajęły Lwów, A. stojąc ciągle przy rządzie austryackim, wraz z Harasiewiczem ratował się ucieczką, rozwiązując równocześnie kapitułę, lecz w Seneczole nad granicą węgierską uwięziony był przez włościan z wójtem, Konstantym Dżułowiczem na czele i oddany w ręce władz polskich w Stryju (21 czerwca), zaraz jednak został uwolniony a następnie od rządu austryackiego nagrodzony wysokim orderem. Wkrótce potem, mocą pokoju Schönbruńskiego, Austrya straciła między innemi okręg Zamojski do Księstwa Warszawskiego, tarnopolski i czortkowski do Rosyi. Wraz z Zamoyskiem straciła Galicya

dyecezyę chełmską, która jednak nie przestała należeć do metropolii halickiej, tak że w r. 1810 wyświęcił A. na bpa chełmskiego Ferdynanda Ciechanowskiego. Dla okręgów tarnopolskiego i czortkowskiego wyznaczył wprawdzie A. w Tarnopolu osobny konsystorz, który jednak rozwiązano i mimo zastrzeżeń i próśb A. wyjęto z pod jego jurysdykcyi, aż do 1815 r., kiedy całe Tarnopolskie wróciło do Austryi. A. był również autorem anonimowych broszur politycznych: *„Kto jest powodem do wojny, Austrya, czy Francya“?* Lwów 1805 r.; *„Kto jest stroną zaczepiającą, Austrya, czy Francya?“*, tamże; *„Observations d'un patriote Autrichien sur divers articles inserés dans les gazettes étrangères“*. Lwów 1809 r. Ostatnia broszura, zwrócona przeciw gazetom francuskim, wyszła, oprócz niemieckiego, także w polskiem tłumaczeniu p. t. *„Uwagi patryoty austryackiego nad niektórymi artykułami gazet zagranicznych“*. Po śmierci A. wydano w r. 1863 w czasopiśmie *„Słowo“* (№ 81) w rusińskim przekładzie z języka niemieckiego jego opis bitwy pod Lipskiem. A. zmarł 9 sierpnia 1814 r. Swoją bibliotekę, złożoną z 8000 tomów zapisał gr. kat. kapitule we Lwowie. (Specyalną, bardzo dokładną monografię o A. napisał Iwan Em. Lewicki w I zeszycie wydawnictwa *„Prykarpatskaja Ruś w XIX wici w biografiach i portretach jej dijatelej*, Lwów 1898 r., str. 1—46).

Cyryl Studziński.

Angers (Andegavum) m. bpie, należące do metropoli w Tours. Bpstwo założone zostało tu przed r. 380. Odbywały się tu liczne synody prowincyonalne w kwestyach karności klnej, zaś w r. 1062, potępiono herezyę Berengaryusza.

Angielska Literatura nosi na sobie od samego początku cechę głębokiej religijności. Anglia, zamieszkana pierwotnie przez Celtów, zawojowana następnie została po kolei przez Rzymian, Anglosasów, Duńczyków i Normanów. Przewroty te narodowościowe ujawniły się z natury rzeczy i w jej literaturze. Rozróżniamy więc: I. Literaturę religijną Anglii w języku celtyckim. Nie okazała ona zbyt wielkiej siły żywotnej, zaś którą posiada, tę zawdzięcza wyłącznie wpływowi chrześcijaństwa. Dopiero zakonnicy przynosząc światło wiary, powołali ją do życia. W celu wzmacniania wiary katolickiej w sercach nowo-nawróconych gorliwi ci misyonarze z zakonu św. Benedykta tłumaczyli Biblię, opisywali dzieje męczenników, układali hymny i inne pieśni nabożne. Zabytki rękopiśmienne tej najstarszej literatury chrześcijańskiej w języku celtyckim nie sięgają po za wiek ósmy. Sławna *„Księga z Annagh“* oraz *„Księga hymnów“* należą do wieku dziewiątego, jak też dopiero około końca tego wieku zamknięty został iryjsko-celtycki zbiór legend, zawarty w tak zw. *„Psałterzu z Chashel“* (por. W. Spelling, *The History of English Literature*). Późniejsze wieki wydały również pewną liczbę dzieł religijnych w języku celtyckim. Wobec przewagi języka angielskiego dzisiejsza literatura iryjsko-celtycka, albo galicka zawiera się w granicach nader skromnych (por. Chambers, *Cyklopaedia and Dictionary of Universal Knowledge for the Peuple*, London 1876, II, 713; V, 629). Silniej nieco rozwinęła się religijna literatura celtycka w dyalekcie kymryjsko-walijskim, używanym w Walii i Kornwalii (S. Walter, *Das alte Waler*, Bonn 1959; Stepheus, *The Literature of Kinny*, London 1849). II. Literatura religijna Anglii w języku łacińskim zawdzięcza również swe powstanie i rozwój zaprowadzeniu chrześcijaństwa, a w szczególności liturgii łacińskiej w młodym Kościele brytańskim. Ta literatura dzieli się na: 1) okres rzymski (200—450), 2) okres anglosaski (450—1066) i okres normański (1066—1400). Z pierwszego z tych okresów zachowały się jedynie zabytki w formie chrześcijańskich napisów na grobowcach, sarkofagach, naczyniach i t. p. Wiadomości o Kościele brytańskim w pierwszych czasach jego istnienia zawdzięczamy w części zagranicznym współczesnym pisarzom (Tertulianowi, Euzebjuszowi, Origenesowi), w części autorom brytańskim z czasów daleko późniejszych (Beda, Gildas). Literatura chrześcijańska Brytanii była w owych czasach tak mało jeszcze rozwinięta, że mnich brytański Pelagiusz rozszerzył już swą herezyę w całym świecie chrześcijańskim, zanim uczeń jego Agricola krzewić ją zaczął we własnej jego ojczyźnie. W okresie anglosaskim

drugi apostoł Anglii święty opat i biskup Augustyn zaszczepił wraz z chrześcijaństwem i pierwsze kiełki literatury chrześcijańskiej na gruncie angielskim. Do tego okresu należy też pierwszy historyk Anglii Gildas Mądry (516—570). Nie małe zasługi około literatury ówczesnej położyli przedewszystkiem pochodzący z Tarsu w Cylicyi arcybiskup kanterburyjski Teodor i jego przyjaciel serdeczny Adryan, opat od św. Piotra, w tej samej metropolii. Św. Aldhelm napisał prozą *De laudibus virginitatis* i wierszem *De laudibus Virginum*. Zdobył on sobie sławę najwybitniejszego autora hymnów swoich czasów. Przewyższał go uczonością Beda Czcigodny (672—735), autor niezrównanej anglosaskiej *historyi kościelnej* oraz łacińskich *homilij, żywotów Świętych. komentarzy do Pisma św.* i *pieśni religijnych*. W okresie normandzkim zakwitnęła przedewszystkiem scholastyka. Najsławniejszymi jej przedstawicielami są: arcybiskup kanterburyjski Lanfranc i jego następca na tej samej katedrze św. Anzelm. Zaniedbana była natomiast poezya (*Anglia non cantat*). W r. 1362 parlament angielski otwarty został po raz pierwszy przemówieniem angielskiem, zamiast francuskiem, i odtąd wraz z francuskim i łaciński język traci coraz bardziej na znaczeniu i znika z literatury. III. Literatura religijna Anglii w języku angielskim wzięła naturalnie swój początek dopiero z nawróceniem się Anglosasów (597) na wiarę chrześcijańską. Podzielić ją można na okresy następujące: Okres pierwszy. Początki literatury chrześcijańskiej aż do panowania Normanów (594—1066). Najstarsza epopea w języku angielskim albo staroangielskim o tyle tylko zasługuje tutaj na wymienienie, że w późniejszych opracowywaniach przez mnichów charakter jej pogański zmieszany został z żywiołami chrześcijańskimi. Poezyę religijną pielęgnowali w tym okresie przedewszystkiem Cädmon, św. Aldhelm i Cynewulf. W dyalekcie angielskim pisał także dzieła i układał wiersze św. Beda Czcigodny. Tłumaczenia znacznej części Biblii dokonał opat Aelfric Ensham (Literatura: S. K. Komble, *Die Sachsen in England*; B. Thorpe, *Analecta anglo-saxonica*, Londyn 1868; Wülker, *Grundriss zur Geschichte der angelsächsischen Literatur*, Leipzig 1885). Okres drugi: Od zdobycia Anglii przez Normanów aż do Chaucera (1066—1400). Kwitnęła w tym okresie przedewszystkiem poezya religijna. Obok niej zjawiać się też zaczęły wiersze satyryczne, wyszydzające duchowieństwo i zakony duchowne. W drugiej połowie wieku XIV wsławiło się dwóch poetów, których utwory i dzisiaj jeszcze cieszą się pewnem uznaniem, a mianowicie: John Gower (zmarły 1408) i Geoffrey Chaucer (1340-1400) (Edw. A. Treeman, *The history of the Norman Conquest*, Oxford 1876; H. Dondorff, *Die Normannen und ihre Bedeutung für das europäische Culturlebenim Mittelalter*, Berlin 1875; Crait, *Sketcher of te History of Literature andLearning in England from the Norman Conquest to the Ascension of Elisabeth*, London 1844). Okres trzeci: Od Chaucera aż do Szekspira (1400 do 1564). Wiek XV jest dość ubogi w dzieła treści religijnej. Rozwinęły się jednak w tym okresie widowiska liturgiczne. Natomiast wiek XVI nosi nazwę okresu złotej literatury angielskiej. W tym wieku dokonał się rozłam pomiędzy katolicką a protestancką Anglią i obie strony broniły w literaturze swej sprawy. (Teologiczna i religijna literatura tego okresu w prozie i poezyi zebrana jest w publikacyach Parker Society, *55 Volumes, with General Index by H. Gough*, Londyn 1841—1855). Okres czwarty. Okres złoty literatury angielskiej, albo okres Szekspira (1564—1616). Jako poeta religijny wsławił się w tym okresie Jezuita F. Robert Southwell (1562—1595), który poniósł śmierć męczeńską za swą wiarę. I w dramatach największego poety angielskiego Szekspira nie brak religijnego i to specyficzne katolickiego pierwiastka, tak iż prawdopodobne jest przypuszczenie, że Szekspir był katolikiem. (Literatura o całym tym okresie: Budenstedt, *Shakespeare's Zeitgenossen und ihre Werke*, 5 *Bände*, Berlin 1858). Okres piąty. Okres purytanizmu i wojen domowych aż do śmierci Johna Drydens'a (1616—1700). W tym okresie góruje nad wszystkimi

współczesnymi John Milton (ur. 1608) autor „Raju utraconego“ i najsławniejszy poeta purytanizmu. Obok niego wsławił się nawrócony na katolicyzm poeta John Dryden (1631 — 1700). (Literatura: Chambers's *Cyclopaedia of English Literature*, I, 386—418). Okres szósty: Wiek XVIII, albo okres pseudo klasycyzmu i powrót do przyrody (1700—1800). W tym okresie krzewi się poezya niedowiarstwa i wolnomularstwo jako naturalny owoc reformacyi. Niedowiarstwo góruje tu w filozofii, reprezentowane przez wyznawcę najpłytszego sensualizmu i ojca całej, wrogiej wszelkiej religii filozofii XVIII wieku, Johna Locke'a (zmarłego 1704). W drugiej połowie XVIII wieku zaznacza się powrót do natury, zwłaszcza w poezyach Williama Cowper'a, w których odzywa się tu i owdzie pierwiastek religijny. Obok niego zasługuje na wymienienie Tomasz Chatterton (1712 - 1770) i Robert Burns (1752—1796). (Literatura: Leslie Stephen, *History of English Thought in the 18 Century*, London 1876; T. S. Petrie, *English Literature in the eighteenth Century*, New-York 1883; Chambers's, *Cyclopaedia of English Literature* I i II) Siódmy i ostatni okres (od 1800 aż do naszych czasów). W tym okresie wsławili literaturę angielską jako powieściopisarz Walter Scott, jako poeci Byron, Tomasz Moore i Tennyson. W tym okresie mówić też można, po raz pierwszy od czasów reformacyi o katolickiej literaturze angielskiej (Literatura: O. Barot, *Histoire de la litterature contemporaine en Angleterre de 1830 jusqu'à 1874*, Paris 1879; Mrs. Oliphant, *The Literary History of England in the End of the 18-th and Beginning of the 19-th Century*, New-York 1883. Literatura o całości, oprócz dzieł wymienionych w ciągu powyższego artykułu: Joh. Scherr, *Geschichte der englischen Literatur*, Leipzig; B. Brink, *Geschichte der englischen Literatar*, Berlin 1877; Taine, *Histoire de la Littérature anglaise*, 5 vol., Paris 1877; A. Filon, *Histoire de la Litterature anglaise depuis ses origines jusqu'à nos jours*, Paris 1833). Literatura religijna Stanów Zjednoczonych pozostaje całkiem pod wpływem literatury angielskiej, nie wydała jednak płodów wybitniejszych. (Literatura: Brunnemann, *Geschichte, der nordamerikanischen Literatur* Leipzig 1868; I. Nichol, *Amerikan Literature. An historical sketsh from 1620 to 1880*, Edinburgh 1882; Engel *Geschichte der englischen Literatur, Anhang: Die amerikanische Lite, ratur*). *K. P.*

Angielskie Panny, zgromadzenie założone przez Maryę Ward w Gravelines w Niderlandach dla angielek zmuszonych opuścić z powodu wiary katolickiej ojczyznę. Regułę przyjęła założycielka św. Klary; celem głównym było wychowywanie dziewcząt. Pius V pż zatwierdził zgromadzenie, które wkrótce zaczęło przyjmować do nowicyatu panny różnych narodowości. Grzegorz XV dozwolił otwierać nowe domy A. P. w Rzymie i innych miastach włoskich. W r. 1627 Marya Ward założyła dom w Monachium. W r. 1630 ciężka próba spotkała zgromadzenie; podejrzewano A. P. w przedmiocie czystości wiary, wreszcie dekretem Urbana VIII pża z r. 1630 zamknięto im domy. Zakonnice przyjęły ten cios z rezygnacyą. Bóg nagrodził pokorę i posłuszeństwo St. A. swych służebnic; za staraniem pobożnego elektora bawarskiego Maksymiljana A. P. otrzymały częściową autoryzacyę; w r. 1703 Klemens XI zatwierdził ich nanowo. Zgromadzenie te istnieje dotąd i wiele czyni dobrego. A. P. nie składają ślubów wieczystych, lecz tylko na 3 lata.

X. J. N.

Angielskie tłumaczenie Pisma Św. ob. Biblii tłumaczenia.

Angilbert 1) św., wychowywał się na dworze Karola W., uczeń Alkuina; trzykrotnie był legatem do Leona III pża; poślubił córkę Karola W. Bertę, lecz później wstąpił do klasztoru i został opatem w Centule. Napisał *carmina*, miał bowiem zdolności poetyckie, tak, że Karol W. nazywał go swoim Homerem. Przypisują mu też poemat *Carolus Magnus et Leo III.* Dbały o chwałę domu bożego, gruntownie odnowił klasztor św. Ryszarda; † r. 814. **2) A.** żołnierz z IX w. poeta. **3) A.** benedyktyn, opat w Corbei ok. r. 880, tworzył poezye elegijne. (Hurter, *Nomencl. liter.*, t. I, p. 770).

Angilram bp. Metz, wielce wpływowy i szanowany mąż z czasów Karola W.; † w r. 791. Napisał *Capitula LXXII*, źródłowa praca, oparta na kanonach greckich i łacińs., synodach, dekretach książęcych. (Migne, XCVI, 1055-1068); *Collectio Canonum*. (Hurter, *Nomenclat.* t. I).

Angles Józef, franciszkanin, ur. w Walencyi; zajaśniał w XVI w. wiedzą i cnotą; był profesorem filozofii. Papież Sykstus V powierzył mu wykształcenie swego krewnego Aleksandra z Montalte; został bpem w Bosa w Sardynii. Zostawił dzieła: *Flores theologicarum quaestionum in lib. primum Sententiarum*, Lyon 1584 i 1585; etc.

Anglia pod względem kościelno-historycznym: I. Dzieje Kościoła pod Brytańczykami (Źródła: *Monumenta historica Britannica*, I, Londyn 1848; Beda, *Historia ecclesiastica*: Gildar, *De excidio Britanniae ad fidem*, ed. Stevenson, Londyn 1838). Wiadomości o zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Brytanii są nadzwyczaj skąpe i niepewne. Napisy i pomniki z czasów rzymskich nie donoszą nic o chrześcijaństwie, a mimo to rzeczą jest pewną, że nauka Chrystusa już za czasów apostołów rozszerzona została przez żołnierzy rzymskich i kupców z Galii. Powszechnie przypuszczają, że r. 303 św. Albin i kilku innych chrześcijan ponieśli śmierć męczeńską. Na soborze w Arles r. 314 zjawiło się trzech biskupów brytańskich, i na innych soborach wymieniają bpów z Brytanii. Herezyarcha Pelagiusz i w swej ojczyźnie zjednał sobie stronników, tak, iż biskupi brytańscy zwrócili się w tej sprawie do papieża Celestyna. Wszystkie prawie kościoły chrześcijańskie zostały jednak zburzone podczas długich wojen pomiędzy Brytańczykami i Anglosasami, z wyjątkiem w Walii i Kornwalii, gdzie się jeszcze utrzymały Kościół i narodowość brytańska. — II. Kościół pod Anglosasami aż do zdobycia Anglii przez Normanów. (Główne dzieła: *Concils and Ecclesiastical Documents relating to Great Britain and Ireland, by Hadan and Stubss*, 4 vols., Oxford 1869—1878; W. Smith, *Dictionary of Christian Biografy*, 3 vols., Londyn 1877—1882; The Same, *Dictionary of christian Antiquities*, 2 vols., Londyn 1870 — 1880; oprócz tego znane dzieła Palgrave'a, Kemble'a, Lingard'a, Lappenberg'a. Beda obszernie opisuje ten okres; obok niego kilku kronikarzy). Historya zdobycia Brytanii przez Anglosasów jest bardzo niejasna, faktem jest jednak, że zdobywcy blisko 150 lat opierali się chrześcijaństwu. Grzegorz Wielki wysłał do nich missyonarzy, którzy w r. 597 przeprawili się z Galii do Anglii i wylądowali w królestwie Kent. Chrześcijaństwo zrobiło teraz znaczne postępy i r. 601 Augustyn otrzymał paliusz i nowych pomocników. Założycielem hierarchii angielskiej był Teodor z Tarsu, grek z pochodzenia, wysłany do Anglii 668 r. przez papieża Witaliana. Hierarchia ta utrzymała się aż do Wilhelma Zdobywcy. — III. Kościół pod królami normańskimi (1066 — 1154) (główne dzieła: Freeman, *The Norman Conquest.*, 6 vols., Londyn 1867—1879; *The Reign of William Rufus*, 2 vols. Londyn 1882; Stubbs, *Constitutional History*, 3 vols., Londyn 1875 — 1878; dzieła Thierry'ego, Lappenberga, Pauli'ego). Wilhelm Zdobywca poobsadzał biskupstwa i opactwa mężami bogobojnymi i uczonymi. Najwybitniejszym wśród nich był Lanfrank, wyniesiony na arcybiskupstwo kanterburyjskie, który wielkie położył zasługi około podźwignięcia Kościoła angielskiego z jego upadku. Wewnętrzne wzmocnienie Kościoła znalazło na zewnątrz swój wyraz w budowie wspaniałych kościołów i klasztorów i i w rozkwicie sztuki i wiedzy. W obronie praw Kościoła przed uroszczeniami władzy królewskiej odznaczył się św. Anzelm. — IV. Kościół pod Plantegenetami (1154—1185). (Źródła: Matthew Paris, *Historia Major*, obejmująca okres 1066—1259, i jego kontynuatorowie William Rishanger i Wilsingham, *Historia brevis Angliae* od r. 1272 do 1422). Henryk II splamił się zamordowaniem Tomasza Becketa, który bronił mężnie praw Kościoła przed uroszczeniami króla. Następca jego Jan bez Ziemi poddał się Stolicy Apostolskiej jako lennik; ogłoszona przez niego *Magna Charta* zabezpieczała wolność Kościoła i ograniczała władzę królewską. W okresie tym krzewiła się w Anglii herezya Wiclifa. — V. Okres reformacyi (Źródła: Strype, *Ecclesiastical Memorials, relating chiefly to religion*, 3 v.

Londyn 1721; The Same, *Annals of the Reformation*, 4 vols., Londyn 1725; The same, *Memorials of the Cranmer*, Londyn 1725; Bumet, *History of the Reformation*, ed. Pocock, 7 vols., Londyn 1865; *Records of the Reformation*, ed. Pocock, 2 vols., Londyn 1871; Lingard, Froude, Ranke, Blunt, Hallam, *Constitutional History of England*, 3 vols., Londyn 1871; Maitland, *Essays of the Reformation*, Londyn 1849). Henryk VIII należał w pierwszych latach swego panowania do najgorliwszych obrońców Kościoła, napisał dzieło polemiczne przeciwko Lutrowi i otrzymał od papieża zaszczytny tytuł „defensor fidei“. Później oburzony na Stolicę Apostolską, która unieważnić nie chciała jego małżeństwa z Katarzyną Aragońską, odpadł od Kościoła i prześladował w okrutny sposób katolickich swych poddanych. Zachował jednak wiele dogmatów katolickich i nie przyjął protestantyzmu. Za panowania jego syna Edwarda VI protestantyzm czynić zaczął w Anglii znaczne postępy. Za królowej Maryi nastąpiła znów reakcya katolicka, która jednak za królowéj Elżbiety ustąpiła miejsca anglikańskiemu kościołowi państwowemu i coraz sroższemu prześladowaniu katolików. VI. Kościół pod Stuartami (1603—1688). (Źródła: głównem dziełem jest Gardiner, *History of England*, obejmujące okres od 1613 do 1645, Clarenden. *The history of the Rebellion and Civil Wars in England;* C. Macauley, *History of England from the ascension of James I;* Thomas Macauley, *The history of England from the asesion of James the second;* Carlyle, *Life and Lettres of Cromwell*). Kościół w Anglii i za Stuartów stanowił przedmiot bezustannego, straszliwego ucisku i prześladowania, chociaż Karol I i Karol II osobiście sprzyjali katolikom, a Jakób II powrócił nawet na łono Kościoła. Najsroższe było to prześladowanie, gdy po złożeniu z tronu i ścięciu Karola I, przywódzca purytanów Kromwell objął jako dyktator rządy nad Anglią. — VII. Kościół pod Lennem brunświcko-hanowerskiem od roku 1714 (Źródła: Mahon, *History of England, from the Peace of Utrecht to the Peace of Versailles;* Lecky, *History of the 18 th Century;* Spencer Walpole, *History of the 19 th Century;* May, *Constitutional History*). Za pierwszych królów z domu brunświckohanowerskiego położenie Kościoła katolickiego w Anglii nie polepszyło się bynajmniej; podlegał on w dalszym ciągu całemu szeregowi najsurowszych i najniesprawiedliwszych praw wyjątkowych. W roku 1767 liczba katolików wynosiła w tem państwie zaledwie 67,916, a mimo to król Jerzy III (1760 do 1820) wzbraniał się udzielić im ulg jakichkolwiek Dopiero roku 1778 parlament uchwalił pierwszą ulgę dla katolików. Jednakowoż więcej niż 50 lat ograniczano jeszcze lub odrzucano wszelkie wnioski izby gmin, domagające się przyznania katolikom równych praw z członkami kościoła anglikańskiego. Dziwnem zrządzeniem właśnie przywódzca torysów Wellington przyznać musiał 1829 r. emancypacyę katolikom. Ustanowienie hierarchii katolickiej w Anglii przez papieża Piusa IX dało Kościołowi katolickiemu lepszą organizacyę. Żywioł katolicki wzmocnił się dość znaczną liczbą nawróceń, głównie jednak przez imigracyę Irlandczyków. Od przywrócenia hierarchii katolickiej (29 września 1850) postępy katolików są nadzwyczaj wielkie. Podług *Catholic Directory* par 1885 liczyła Anglia 15 biskupstw, które podlegają arcybiskupowi Westminsteru, jako metropolicie. Temi biskupstwami są: 1) Westminster, 2) Birmingham, 3) Clifton, 4) Hexham-Newcastle, 5) Leeds, 6) Liverpool, 7) Middlesborough, 8) Newport-Menevia, 9) Northampton, 10) Nottingham, 11) Plymouth, 12) Portsmouth, 13) Salford, 14) Shrewsbury, 15 Soutwark. Uznanych i wspieranych przez państwo wyższych zakładów naukowych i seminaryów duchownych dla katolików nie ma w Anglii Kolegia założone przez biskupów dla wychowywania duchowieństwa są także otwarte dla młodzieży świeckiej, pragnącej otrzymać wyższe wykształcenie. Liczba zakonów żeńskich jest nadzwyczaj wielka. Wychowywanie dziewcząt w szkołach początkowych i w wyższych zakładach, jak i pielęgnowanie chorych, spoczywa prawie w ich ręku. Katolicy posiadają wiele bardzo domów sierot, przeważnie pod kierunkiem męzkich i żeńskich stowarzyszeń religijnych, dalej Industrial Scholi, gdzie wychowywane bywają dzieci, zaniedbywane przez rodziców, i Reformatories, łagodne

zakłady karne dla chłopców zepsutych. Zakłady Magdalenki pod kierunkiem zakonnic Dobrego Pasterza istnieją we wszystkich prawie miastach znaczniejszych. Inne zakony i stowarzyszenia mają na celu opiekę nad ubogimi. Liczne są również szpitale pod kierunkiem religijnym oraz szkoły dla sierot (Orphanages). Wszystkie te zakłady są zależne od ofiar dobrowolnych i znajdują się w stanie kwitnącym, dzięki ofiarności Irlandczyków, którzy stanowią większość katolickiej ludności Anglii. Angielski *Catholic Dictionnary* podaje następujące szczegóły o katolikach w Anglii. Liczono tam d. 1 stycznia 1904 r. 16 dyecezyj z 3,018 kapłanów, a 1,592 kościołów i kaplic, co w porównaniu z r. 1903, oznacza przyrost o 87 księży i 20 świątyń. Liczba katolików angielskich dochodzi do 1,500,000 dusz w Anglii, 514,000 w Szkocyi, a 3,320,000 w Irlandyi. Anglia wraz z koloniami ma 29 arcybiskupstw, 104 biskupstw, 30 apostolskich wikaryatów i 11 apostolskich prefektur. *K. P.*

Anglikanizm. W Anglii religię urzędową, której król w czasie swojej koronacyi przysięga uroczyście bronić i utrzymać, nazywamy anglikanizmem. Często bierzemy go za jedno z wyznaniem protestanckiem, chociaż wielu anglikanów wyrzeka się wszelkiej łączności z poglądami protestanckimi i wykazują różnicę w wierzeniach. Znaczna wszakże ich część przyznaje się otwarcie, że kościół anglikański jest właściwie protestanckim. Jakkolwiek w gruncie rzeczy musimy przyznać, że pomiędzy protestantyzmem a anglikanizmem wielkiej różnicy niema, choćby tylko ze względu na ogólną zasadę dowolnego tłumaczenia Pisma świętego, to wszakże różnica jest w samem założeniu. Odłączenie się od Rzymu w Anglii nie miało na razie nic wspólnego z nauką Lutra, ani Kalwina; ta nauka powoli została wprowadzoną dla utrzymania odszczepieństwa i chociaż kościół w Anglii stał się protestanckim, zachował jednak całą organizacyę zewnętrzną z przed czasów reformacyi. Punktem kulminacyjnym anglikanizmu jest rok 1563, gdy ostatecznie zostało przyjętych 39 artykułów wiary, które każdy pastor dziś jeszcze obowiązany jest podpisać przy objęciu swego urzędu. Na kilka lat przedtem, t. j. 1559 r. parlament nakazał przyjęcie „Księgi porządku służby Bożej“, czyli *Book of common prayer*, która zawiera liturgię urzędową. Te są właściwie prawdziwym fundamentem anglikanizmu i tu należy jego nauki szukać. To co poprzedza jest tylko przygotowaniem do ustalenia tego wyznania, jak również rozwój późniejszy wskazuje tylko historyę rozpraw polemicznych, starających się wyświetlić jego zrozumienie, lub wykazać konieczność jego utrzymania. Rozróżniamy cztery główne epoki rewolucyi anglikanizmu: Pierwsza, gdy Henryk VIII zerwał ostatecznie z Rzymem 1534 r., nie mogąc uzyskać potwierdzenia papieskiego na rozwód z Katarzyną Aragońską, danego mu przez oddanego jego sprawie biskupa Kanterburyjskiego, Cranmera. Gdy więc Klemens VIII, 23 marca 1534 roku, ogłosił ważność małżeństwa, a tem samem potępił rozwód udzielony przez Cranmera, Henryk VIII ogłosił się głową Kościoła anglikańskiego i zabronił pod surowemi karami swoim poddanym uznawania innego zwierzchnika nad niego, tak w rzeczach wiary, jako też i w sprawach świeckich; pozatem zostawił bez zmiany inne dogmaty katolickie, jak również kult zewnętrzny, ustanowiony w Kościele katolickim.—Druga za panowania jego syna i następcy Edwarda VI. Henryk VIII polecił umierając, aby syna jego wychowano w wierze katolickiej, jednak zlecenie to nietylko nie zostało wykonane, pomimo solennych przyrzeczeń ze strony wykonawców testamentu, lecz nawet oni sami starali się przy pomocy Somerseta, protektora państwa, z powodu małoletności Edwarda, wprowadzić nowe zmiany tak w nauce wiary, jak i w kulcie, z wyjątkiem episkopatu i supremacyi królewskiej. Usunięto naukę katolicką o siedmiu Sakramentach, czyścu i innych; wprowadzono małżeństwo księży i przyjmowanie Komunii pod dwiema postaciami. Cranmerowi polecono napisanie nabożeństwa w języku angielskim, wyznania wiary, katechizmu, księgi homilij i ustawy kościelnej. Nabożeństwo w języku angielskim było gotowe już 1549 r. p. t. *The book of common prayer and administration of the sacraments and other rites and ceremonies of the Church after the use of the Church of England*, jak również księga homilij i katechizmu. Ustawa

zaś kościelna p. t. *Reformatio legum ecclesiasticarum*, została wprawdzie ukończona 1553 r., lecz z powodu śmierci króla, sankcyi królewskiej nie otrzymała. — Trzecia za panowania siostry Edwarda, Maryi. Ta królowa była gorliwą katoliczką; wskutek tego ukróciła zakusy reformatorów, zwolenników Lutra i Kalwina. Parlament zwrócił się do papieża z prośbą o zwolnienie z kar nałożonych za odszczepieństwo i przyjęcie narodu angielskiego na łono Kościoła katolickiego.— Czwarta za panowania królowej Elżbiety, która poleciła 1559 r. powrócić powprowadzane reformy za panowania Edwarda VI i stosunki z Rzymem zerwała. W trzy lata później zwołany do Londynu synod czyli konwokacya, złożony z członków przychylnych protestantyzmowi, przyjął na razie 42 artykuły Edwarda, które później na zlecenie królowej zredukował do 39. Postanowienie konwokacyi parlament zaaprobował i te artykuły stały się głównym fundamentem anglikanizmu. Główniejsze z nich są: 1) najwyższą głową kościoła musi być tylko panujący, mężczyzna lub kobieta, a nawet dziecko; 2) utrzymanie hierarchii i niektórych stopni kapłaństwa; 3) zatrzymanie liturgii i kultu zewnętrznego, starając się wszakże unikania naśladowania nabożeństw katolickich; 4) odrzucenie wiary w czyściec, w wstawiennictwo Świętych i w rzeczywistą obecność Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie; 5) utrzymanie dwóch sakramentów: Chrztu i Komunii i in. Ogłoszenie tych artykułów nietylko nie położyło tamy gorącym dysputom i ustawicznym zamieszkom, lecz przeciwnie zwiększyły się one bardziej jeszcze, a kościół anglikański wcale przez to się nie wzmocnił i nie ujednostajnił, lecz coraz więcej przybywało mu różnych sekt, występujących wrogo przeciwko sobie. Z pośród nich zwolennicy reform Lutra i Kalwina gorszyli się utrzymaniem wielu ceremonij i zwyczajów katolickich. Z tego powodu naród angielski podzielił się niejako na dwa obozy: Conformists, t. j. stosujących się do zasad podanych w artykułach i księdze *Book of prayer* i Non conformists, t. j. nie stosujących się i odrzucających tak ceremonie, jak i niektóre zwyczaje katolickie. Do ostatnich zaliczają się prezbiteryanie, purytanie, independenci. Z czasem wytworzyły się nowe nazwy stronnictw kościelnych. Stronnicy supremacyi królewskiej i utrzymania zwyczajów katolickich nazywani byli torysami i Wysokim Kościołem (High Church), wigami zaś nazywano stronników reformacyi i rozszerzenia praw ludu i oni stanowili Nizki Kościół (Low Church). Nazwy te do dziś się utrzymały i prawie jedno i to samo znaczą, co dawniej, a mianowicie: do Wysokiego Kościoła należą ci, którzy trzymają się kultu i nauki, zaczerpniętej z Kościoła katolickiego i nie chcą wprowadzić żadnych zmian pomimo ciągłych sporów z dyssydentami. Nie jest to właściwie urzędowa nazwa kościoła anglikańskiego, urzędownie bowiem nazywa się: Ustanowionym Kościołem (The established Church). Nazywa się zaś Wysokim Kościołem, gdyż głównie składa się z arystokracyi i wyższego duchowieństwa. Do Kościoła Nizkiego czyli do partyi ewangelickiej należą ci, którzy są bardziej zbliżeni do zasad protestanckich. Oprócz tych nazw powstała inna jeszcze nazwa Szerokiego Kościoła (Broad Church) czyli Latytudynariści za czasów Karola I, gdy różne stronnictwa kościelne zapalczywie z sobą polemikę toczyły. Chcąc pogodzić polemizujących, Latytudynaryści wprowadzili system wierzenia pośredni, zmierzający do pogodzenia wszystkich umysłów, podając za zasadę, że wiara tylko w symbol apostolski wystarcza do zbawienia, choćby wszystkie inne artykuły się odrzucało. System taki, rzecz naturalna, musiał prowadzić do indyferentyzmu, gdyż dziś członkowie Szerokiego Kościoła gotowi są przyjąć do siebie nawet takich, którzy zaledwie wierzą w Chrystusa. Co się tyczy dzisiejszej nauki kościoła anglikańskiego możemy zawrzeć to w kilku słowach: kościół anglikański przyjmuje wszelką naukę, która się może nazwać chrześcijańską; odrzuca jednak z jednej strony socynianizm, a z drugiej to, co nazywa zepsuciem Kościoła katolickiego; są wszakże w jego łonie tak socynianie, jak i zwolennicy nauki katolickiej. (Por. A. Vacant, *Diction. de Theol. Cath.*, 1901; Perry A., *History of the English Church*, Londyn 1891—1887; Hunt, *Religions Thought in England from the Reformation to the end of the last century*, Londyn 1870; Thureau Dangin,

La renaissance catholique en Angl. au XIX siècle, Paris 1889).

X. M. G.

Anglikańskie święcenia. Uczeni katoliccy i anglikańscy, szczególnie czasów ostatnich, wszelkich dokładali starań, aby w świetle nauki rozjaśnić pytanie o ważności święceń udzielanych w kościele anglikańskim. Mateusz Parker, mianowany przez Elżbietę arcybiskupem Canterbury był konsekrowauy przez czterech protestanckich biskupów, a mianowicie Barlowa, Scorcy'a, Corerdale'a i Hodgkinsa, gdyż biskupi katoliccy odmówili swego udziału. Biskupem-konsekratorem był Barlow, który za panowania Henryka VIII, był biskupem w Saint-David, a za Edwarda VI bpem Bath; za królowej Maryi wydalił się z kraju; kiedy Elżbieta panować poczęła, powrócił i mianowany został bpem Chicchster. Święcenia anglikańskie od samego początku za nieważne uznawano w Kościele katolickim. Za ich nieważnością oświadczył się znawca ówczesnych stosunków kardynał Reginald Polo, rodem z Anglii, wysłany na prośbę królowej Maryi przez papieża Juliusza III dla uregulowania spraw kościelnych do Anglii. Papież Paweł IV w piśmie swojem *Praeclara carissimi*, co do święceń anglikańskich zarządził: „qui ad ordines ecclesiasticos ab alio, quam ab episcopo rite et recte ordinato promoti fuerunt, eosdem ordines de novo suscipere teneantur". Odtąd karność Kościoła wszystkim duchownym wyświęconym przez bpów anglikańskich, a powracających do jedności z Kościołem katolickim i pragnącym zostać kapłanami, nakazywała powtórne święcenia z rąk katolickiego biskupa. Powody, dla jakich uznawano nieważność konsekracyi Mateusza Parkera, a następnie przerwanie w Kościele następstwa apostolskiego są następujące: 1) Nie jest rzeczą pewną, czy konsekrator Barlow posiadał charakter biskupi; 2) Sądząc z zasad, jakie wyznawał i jego życia, zachodzi wątpliwość, czy miał potrzebną intencyę; 3) za czasów Edwarda VI forma konsekracyjna uległa istotnej zmianie tak, że na zebraniu duchowieństwa anglikańskiego w roku 1662 uznano za konieczne takową uporządkować. W XVII w. za czasów arcybiskupa Lande'a powstał w anglikańskim kościele zwrot ku katolicyzmowi i zapanował w teologii tak zw. latytudynaryzm poczęto wygłaszać teorye katolickie o kapłaństwie i ofierze. Za czasów ostatnich, kiedy dążenie do jedności z Rzymem zaznaczyło się bardzo wyraźnie, sprawa o ważności święceń stała się aktualną i wywołała liczne dzieła zarówno ze strony katolickiej, jak i anglikańskiej, poruszając opinię publiczną. Najwięcej wpływu miała książka E. Denny i T. Laccy, duchownych anglikańskich, gdzie metodą ściśle historyczną omówiono ważność konsekracyi Parkera i Barlowa i zebrano wiele dokumentów objaśniających wiążące się z takową kwestye. Dzieło to oświadcza się za ważnością święceń anglikańskich. Wiekopomnej pamięci Leon XIII papież polecił w r. 1895 kardynałowi Vaughanowi przedstawić sobie memoryał w sprawie święceń. Kardynał zamianował komisyę złożoną z najznakomitszych teologów w tej sprawie, i jej sam przewodniczył. Rezultat tych badań, zredagowany przez kanonika Moyes'a, Gasquet'a i Dawida przedstawiono Leonowi XIII. Wyżej wymienieni z wielu teologami rzymskimi, pod przewodnictwem kardynała Mazelli przygotowywali materyał do tej zawiłej sprawy. Wreszcie po należytem zbadaniu Leon XIII d. 13 września 1896 r. listem apostolskim *Apostolicae curae* święcenia w kościele anglikańskim uznał i ogłosił jako nieważne, a następstwo apostolskie jako przerwane. Literatura przedmiotu: Za ważnością święceń anglikańskich byli: Lee, *The Validity of Holy Orders of the Church of England*, London 1869; Bailey, *Ordinum sacrorum in ecclesia Anglicana defensio*, London 1870. Przeciw ważności: Raynald, *The Ordinat of king Edward VI, its History, Theology and Litury*, London 1871; Esconit, *The Question of anglican ordination discussed, with an appendix of original documents*, London 1873; Been, *Anglican orders, Are they valid?* London 1877; Vering, *Archiv für kath. K. R.* 1874; *Stimmen aus Maria Laach*, VII, str. 418 — 553; Bender *War Parker giltig geweichter Bischof?* Würzburg 1877).

X. H. F.

Anglus Tomasz. Jest to pseudonim katolickiego kapłana, rodem z Anglii, który w XVII stuleciu wydał cały szereg

dzieł filozoficzno-teologicznych. Prócz wyżej wspomnianego pseudonimu używał on jeszcze imion: Candidus, Albius, Bianchi, Richwarth. Właściwie nazywał się Tomasz de White. Urodził się około 1580 r. ze znanej rodziny katolickiej. Zajmował najrozmaitsze miejsca w Lizbonie, w Douay, Rzymie i Paryżu. Czując pociąg do filozofii, stworzył sobie własny system. Odrzucił zdobycze scholastyki, zwracając się jednak do metody kartezyańskiej. Za punkt wyjścia wziął Arystotelesa, ale na swój sposób go pojął i począł wtedy rozumowo, filozoficznie uzasadniać dogmatyczne tajemnice Chrystyanizmu, szczególniej zaś starał się rozwikłać problemat wolnej woli, łaski i predestynacyi. W tym celu wydawał mnóstwo dzieł i broszurek. Ale nie znalazły one oddźwięku w świecie naukowym. Zarzucano autorowi ciemność wykładu, bezpodstawność w twierdzeniach i bezcelowość całej jego krucyaty filozoficzno-teologicznej. Ciekawy jest słynny dylemmat A-a, którym się bronił w polemice z uczonymi: „Albo mnie uczeni rozumieją, albo nie. Jeżeli mnie rozumieją, a znajdują, że nie mam racyi, to powinni z łatwością mnie przekonać i obalić moje rozumowania; jeżeli zaś mnie nie rozumieją, to nie mają żadnej racyi, skoro przeciwko moim twierdzeniom powstają". Ponieważ wiele zdań Anglusa stało w sprzeczności z nauką Kła, przeto dekretem z 17 listopada 1661 r. wszystkie dzieła A-a poszły na indeks, a uniwersytet w Douay potępił 22 twierdzenia z tych dzieł wyjęte. Najgłówniejsze dzieła są następujące: *Institutiones peripateticae; Appendix theologica de origine mundi; Tabulae sufragales de terminandis fidei litibus ab Ecclesia catholica fixae; Tesserae Romanae evulgatio; Statera morum; Statera appensa quoad salutis assequendae facilitatem, De medio animarum statu* i t. d. Ostatnie lata życia przepędził A. w Anglii. Poznał się tam ze słynnym pessymistą Tomaszem Hobbesem. Obaj prawie osiemdziesięcioletni starcy na ożywionych dysputach filozoficznych niemal dnie całe przepędzali. Um. w r. 1676. (Ob. Bayle; Moréri).

X. W. G.

Angoulême (Engolisma, Aquelisma, Aqualesima etc.), miasto bpie należące do metropolii w Bordeaux; pierwszym bpem był w A. św. Auzoniusz, męcz. ok. r. 262. Odbywały się tu 2 synody prowincyonalne w r. 1117 i r. 1859.

Angustia loci jest jedną z przyczyn kanonicznych do uzyskania dyspensy od przeszkód pokrewieństwa, lub powinowactwa. Istnieje ta przyczyna wtedy, kiedy miejsce zamieszkania narzeczonej jest względnie tak małoludne, lub też narzeczona posiada w niem na tyle rozgałęzione węzły pokrewieństwa, czy powinowactwa, iż tylko wśród krewnych i powinowatych może sobie znaleźć męża, odpowiedniego stanowiskiem, wychowaniem i majątkiem, a szukać go gdzieindziej trudno. a) „Locus" oznacza tutaj miasteczko, wieś, nie zaś parafię. b) Powinno się „in loco" znajdować nie więcej nad 300 dymów, t. j. około 1500 mieszkańców katolików. c) Sąsiednie zamieszkania ludzkie nie mogą być bliżej położone, jak 1500 metrów, to jest około półtory wiorsty. d) Trudność wyjazdu dla szukania męża uważa się tu nie za jakąś absolutną niemożebność, lecz tylko za względne utrudnienie, niewygodę (Noldin S. J., *De Sacr.* n. 623; Schmalzgrueber t. 9, p. III, T. XVI, n. 109). Niektórzy twierdzą, iż przy dzisiejszej ułatwionej lokomocyi przyczyna A. osłabła w swej sile, lecz zdaje się, że *„Ubi lex non distinguit, et nos distinguere non debemus"*. *I.*

Anhalt-Cöthen Fryderyk Ferdynand książę, sławny konwertyta, ur. w r. 1769. Po śmierci pierwszej żony, wstąpił powtórnie w związki małżeńskie z Julią, hr. brandeburską. Po długiem badaniu prawdziwości wiary katolickiej książę wraz z małżonką przyjął uroczyście katolicyzm d. 24 października 1825 r. O tak ważnym czynie powiadomił poddanych swoich osobną proklamacyą w r. 1826. Nie brakło wrogów Kła, którzy krok księcia potępiali i ostro go za miłość prawdy krytykowali. Książę A. † w r. 1830; nastąpił po nim brat jego Henryk, protestant, w księstwie jednak Cöthen katolicyzm pozostał nadal silnie ugruntowany.

Anian św. 1) Agnan, Anianus) pochodz. z Vienne w Galii; zostawszy kapłanem, wstąpił do klasztoru, a potem został opatem w Clugny i bpem Orleanu. Wtedy nawała Hunnów pustoszyła Europę; A. błagał o pomoc Aecyusza wodza dla za-

grożonych dyecezyan swoich. Dzięki modlitwom A. barbarzyńcy zostali pobici i odparci. Św. A. † w r. 453; pochowany w kle św. Wawrzyńca z Orgerils, potem przeniesiono ciało Św. do kła św. Piotra. Hugonoci r. 1562 grób Św. zburzyli, a zwłoki spalili. (Ob. *Abrégé de la vie et des miracles de S. Agnan*, Orleans 1803, in 8-o). **2)** A. pierwszy bp Aleksandryjski, † w r. 86. A. został nawrócony przez św. Marka. Święto 26 kwietnia. **3)** opat klasztoru ŚŚ. Piotra i Pawła w Audemburgu, w dyecezyi Bruges, benedyktyn; żył ok. r. 1450. Napisał *Kronikę powszechną*.

Anicet św., papież i męczennik (157—168) rodem z Syryi. Za rządów św. A. przybył do Rzymu Hegesippus z Palestyny w celu ułożenia spisu bpów rzymskich, jak również św. Polikarp bp Smyrny w sprawie święcenia dnia Wielkiej Nocy, czem złożył hołd prymatowi Stolicy Apostolskiej. Umęczony A. został r. 168, pochowany w Watykanie, stamtąd przeniesiony na cmentarz św. Kaliksta. Święto 17 kwietnia. (Por. S. Irenaeus apud Euseb. Hist. eccles. Lib. V, c. 84).

Aniela z Foligno św., żyła w końcu XIII wieku w Umbryi we Włoszech; była zamężną, owdowiawszy wstąpiła do Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Odznaczyła się heroiczną cierpliwością wśród ciężkich i długotrwałych chorób. Obdarzona była od Boga darem objawień; † w r. 1309. Święto 4 stycznia; w zakonie św. Franciszka 30 marca. Napisała książkę p. t. *Teologia krzyża*.

Aniela Merici św. zwana także Anielą z Brescii, ur. w Decenzano w Lombardyi w r. 1474, z ubogiej rodziny; † w r. 1540. Była założycielką Urszulanek (ob.), zatwierdzonych w r. 1554 przez Pawła III pża. A. została kanonizowana przez Piusa VII pża w r. 1807. (Ob. Górka J. Ks. Dr., *Życie św. Anieli Merici*, Kraków 1901, in 8-o, str. 672).

Anielskie Msze, nazwę tę ma: **1)** pierwsza z trzech Mszy, odprawiana o północy w święto Bożego Narodzenia; nazwę wzięła od Ewangelii tej Mszy, opiewającej zwiastowanie pasterzom przez aniołów wesołej nowiny narodzenia Zbawiciela świata; w Polsce Msza ta nazywa się Pasterską albo Pasterką, ponieważ wzmianka jest w Ewangelii o pasterzach, którzy pierwsi oddali pokłon Słowu Wcielonemu. **2)** A. nazywa się też Msza uroczysta o Najśw. Sakramencie odprawiana z wystawieniem N. S. w każdy czwartek; nazywa się Anielską, ponieważ wedle zdania O. O. Kła aniołowie nieustannie otaczają Eucharystyę, adorując Pana Utajonego. W niektórych dyecezyach w Polsce i w Niemczech odprawia się w każdy czwartek taka Msza na cześć Najśw. Sakramentu, zwana *Cibavit* od pierwszych wyrazów Introitu wotywy de Sanctissimo Sacramento, poczem następuje uroczysta procesya.

X. J. N.

Anim, miasto położone w górach Judzkich (Joz. 12, 50) według Euzebiusza, według Hieronima zaś (Onomast.) w sąsiedztwie miasta Anea, na terytoryum Daroma, na 9 mil na południe od Hebronu.

Animizm, **1)** jestto naiwne przekonanie ludów dzikich i dziecinne ich zapatrywanie na przyrodę otaczającą. Dzicy bowiem uważają zwierzęta, rośliny, kamienie, morze, słońce, niebo, a nawet zjawiska oderwane, jak wiatr, noc, jutrzenkę, za osoby, mające członki ludzkie, udarowane duszą, rozumem, uczuciem i namiętnościami ludzkiemi, żyjące życiem ludzkiem. Jestto zatem antropomorfizm (ob.) i antropopatyzm (ob.) stosowany do stworzeń nie już tylko, jako poetyczna przenośna, czy barwna postać stylowa, nazywana inaczej personifikacyą (ob.) będąca w użyciu u narodów oświeconych, ale jako głębokie przekonanie ludów dzikich, jako ich wiedza, tłumacząca im niepojęte dla nich zjawiska przyrody (A. Lang, *Mitologia*). A. tak pojęty, według racyonalistów, nie był jeszcze religią u ludów pierwotnych, ale wstępem do religii, bo uczył człowieka, że go otaczają istoty, jemu podobne, z pośrod których wiele jest potężniejszych od niego, a więc lękać się ich powinien i zabezpieczać od gniewu, co miało być zawiązkiem uczuć religijnych (F. B. Jevons, *An Introduction to the History of Religion*). **2)** Inni zaś pod słowem A. rozumieją formę religijną, wyższą od fetyszyzmu (ob.); gdy bowiem fetyszysta jest czcicielem materyi i do przedmiotów, przez siebie upatrzonych, zwraca się, jako do istot wyższych, od których wygląda po-

mocy, to animista jest czcicielem ducha, który owymi przedmiotami rządzi, a sam przebywa po za nimi, Zatem według tego poglądu A. wyłonił się z fetyszyzmu, gdy według poprzedniego zdania, stało się wręcz przeciwnie, bo A. był podkładem dla fetyszyzmu, z którego powstał totemizm (ob.), potem manizm (ob.), wreszcie kult duchów, ginów (ob.). (W. F. Smith, *Die Religion der Semiten*). Cześć ta duchów zdaje się odpowiadać animizmowi w punkcie 2.

X. A. S.

Animizm w nauce katolickiej oznacza, że dusza i tylko jedna dusza jest pierwiastkiem życia (ob. Dusza).

Anioł, Aniołowie. Nazwa wzięta z języka greckiego angellos, oznacza posła. Aniołowie są to istoty rozumne, niemateryalne, bezcielesne. Lubo nie mają ciała, w miarę woli Bożej mogą takowe przybierać chwilowo i ukazywać się w widomej postaci. Z natury ich wynika, iż bardziej od ludzi zbliżeni są do Boga, obdarzeni rączością, rozumem i siłą. Istnienie aniołów jest dogmatem wiary katolickiej. Objawienie wyraźnie naukę o aniołach podaje. Również podanie. Rozum ludzki istnienie aniołów uznaje za zgodne z mądrością Bożą. Epikurejczycy i Saduceusze zaprzeczali istnienia aniołów dawniej, dzisiaj ateizm i racyonalizm naukę Kła o aniołach odrzuca. Racyonaliści mniemają, iż Żydzi wiarę w aniołów wynieśli od pogan z czasów niewoli. Niektórzy z wolnomyślnych protestantów, opowiadania Ksiąg ŚŚ. o aniołach tłumaczą przez odpowiednie natchnienia, lub w aniołach widzą tylko ludzi opatrznie przez Pana Boga zesłanych (Por. Oswald *Angelologie*, 2 wyd. Paderborn, 1889). Nie przeczymy, iż niektórzy starożytni pisarze klni, błędnie tłumaczyli naturę aniołów, mniemając iż aniołowie subtelne posiadają ciało. Błąd ten częścią powstał z filozofii Platona, częścią z niewłaściwie rozumianych słów Pisma św., szczególniej VI rozdz. Gen. w 2, gdzie jest mowa o synach Bożych, których za aniołów brano, tembardziej, że tłumaczenie Aleksandryjskie, ten wiersz tak oddało. Liczba aniołów niezliczona żadną ludzką rachubą. Św. Hieronim (In Isai. c. 11) powiada, że liczba ludzi żyjących po wszystkie czasy, niczem jest w porównaniu z liczbą aniołów, a że mnogość bez porządku byłaby zamieszaniem. Objawienie poucza o porządku i stopniowaniu zastępów anielskich. Według języka teologii, rozróżniamy trzy hierarchie, szyki czy chory anielskie. Do pierwszej hierarchii, najwyższej wśród innych należą Serafini (gorejący miłością), Cherubini, (nazwa pełność wiedzy oznacza) i Trony (tak nazwani dla szczytnego miejsca, jakie przed obliczem Bożem zajmują). Pomiędzy pierwszą a drugą hierarchią wspomnieć należy o siedmiu aniołach asystujących u tronu Bożego, których istnienie Pismo św. St. i N. Testamentu zaznacza. (Tob. XII, 15. Obj. św. Jana. I, 4). Lubo wszystkim aniołom ta nazwa przystoi, wszakże asystujący u tronu Bożego są aniołowie hierarchii najwyższej, którzy nie zwykli być używani do posług zewnętrznych. Drugą hierarchię stanowią Chóry Panowania, Księstwa i Moce. Wreszcie trzecią hierarchię tworzą Zastępy, Archaniołowie Aniołowie. Nazwa Zastępów oznacza siłę; mają oni opiekę nad materyalnem stworzeniem. Archaniołowie są to wyżsi książęta anielscy, szczególniej używani w uroczystych okazyach, spełniają poselstwa względem człowieka. Poniżej tego chóru stoją aniołowie, wspólna nazwa wszystkim hierarchiom i chórom, gdyż wszystkie zwiastują myśl i wolę Bożą, lecz temu chórowi najbardziej właściwa jest ta nazwa dla bezpośredniego stosunku, w jakim aniołowie pozostają z człowiekiem. Wszelka rzecz widoma na tym świecie, a przedewszystkiem człowiek, ma przewodnika i opiekuna w anielskich zastępach. Teologia nazywa takiego anioła, aniołem stróżem. Jedni z nich stoją na czele Kła (św. Michał), inni na straży narodów, miast, rodzin. Każdy człowiek ma swego anioła stróża. Sztuka chrześciańska przedstawia aniołów w ludzkiej postaci, zwykle w wieku młodzieńczym, dla oznaczenia ich nieśmiertelności; dodają im skrzydła, by wyrazić gotowość w spełnianiu woli Bożej; kadzielnica w ręku przypomina modlitwy ludzkie, jakie przed tron Boży zanoszą.

X. H. F.

Anioł exterminator, pogromca, 1) nazwa dawana aniołowi, który wytracił poddanych Dawida morem II R. 24, 16—17; i który pogromił wojsko Sennacheryba IV R. 19, 35; Is. 37, 36; Eccl. 48, 24; I Mach. 7, 41; nazwy tej niema w Piśmie Św., które anioła tego zowie: „Aniołem Bożym“.

Aniołowie kościołów (angeli ecclesiarum) Ap. 1, 20; 2, 1, 8, 12, 18; 3, 1, 7, 14. Św. Jan mówi o aniołach siedmiu kościołów w Azyi i przesyła im groźby. Ogólnie przyznają, że słowem a n i o ł, św. Jan oznacza biskupów, którzy rządzili tymi kościołami i byli „posłani“ przez Boga, według znaczenia, jakie ma w greckim wyraz „angelos“. Egzegeci protestanccy, aniołów św. Jana biorą za aniołów stróżów, danych przez Boga kościołom Azyi, inni zaś posłów, przybyłych od kościołów do Apostoła. Ale z pierwszym tłumaczeniem pogodzić nie można strofowania i gróźb, z jakiemi Jan św. się zwraca, a drugie sprzeciwia się wprost słowom Apostoła, który zwraca się nie do wysłanników, ale do tych, którzy ich posłali.

Anioł przepaści (angelus abyssi), jeden z wodzów złych duchów, nazywany Abaddon, po grecku Apollion, po łacinie Exterminans, Ap. 9, 11.

Anioł szatanów, (angelus satanae), II Cor. 12, 7. Pismo Św. wyobraża szatana jako księcia, który panuje w królestwie ciemności i rozkazuje duchom mu podległym. Te duchy nazwane są jego aniołami. Mat. 25, 41; Ap. 12, 7.

Anioł światłości (angelus lucis), nazwa którą św. Paweł oznacza anioła dobrego w przeciwstawieniu do anioła ciemności, II Cor. 11, 14.

X. A. S.

Anioł z A k r y, błog., kapucyn, ur. w Acri, w Kalabryi w r. 1669; przez 40 lat z zapałem oddawał się pracy missyonarskiej; miał szczególny dar nawracania niewiernych i po każdem kazaniu wielu ich się nawracało. W duchu proroczym przepowiadał nieszczęścia i zło wynikające z t. zw. filozofizmu XVIII w., i ze łzami nawoływał do pokuty; † w 1739 r. Leon XII zaliczył go w poczet błogosławionych w r. 1825; święto 30 października.

Anioł z F u r c y, błog., augustyanin, studyował teologię w Paryżu, pod sławnym Gilles'em z Rzymu; † w Neapolu w r. 1327; święto 6 lutego.

Anioł św., karmelita, męczennik, ur. w w Jerozolimie w r. 1185, † 1220 r.; pochodził z żydowskiej rodziny nawróconej na Chrystyanizm. Po wielu latach życia pustelniczego nad brzegami Jordanu, a potem w pustyni na górze Karmelu, udał się na Sycylię w celu opowiadaniu Ewangelii, i został tam zamordowany z rozkazu pewnego pana, któremu solą w oku była gorliwość św. A.; święto 5 maja.

Anioł Pański ob. Angelus Domini.

Anioł o d ś w. T e r e s y, karmelita polski wymowny kazn. z XVII w. Napisał: *Panegyres funerales*, in 4-o. Tytuły oddzielne każdego z tych panegiryków: *Jastrzębiec gniazda szlacheckiego w osobie J. P. Aleksandra, z Mirowa Mynkowskiego*, Lubl. 1650; *Zbrojny mocarz śmierć ciążwyciężony*, Poznań. 1651 *Podskarbi według statutu Ewangelii*. tamże, 1651; *Strzała od śmierci zabrana*, Poznań, 1652. (Jocher, obraz bibl.-histor. II s. 71; W. Enc. Illustr. t. III, s. 279).

Anioła ś w. Z a m e k, starożytna budowla w Rzymie, dawne mauzoleum Adryana cesarza, przerobione na fortecę; obecnie mieści się tu więzienie. Nazwę swą bierze od małego kościółka stojącego w pobliżu, poświęconego św. Michałowi archaniołowi, albo też od bronzowej statuy tego arch., umieszczonej na szczycie zamku przez pża Benedykta XIV. Twierdza ta często służyła pżom za miejsce schronienia przed napastnikami na Stolicę św.

Aniołów S t r ó ż ó w święto. W pierwszych wiekach Kła, nie było tego święta, później ustanowiono Święto św. Michała, które równocześnie było też pamiątką wszystkich duchów niebieskich, jak to widać z *Sakramentarza* św. Leona, z Baroniusza, *Martyrologium Rzymskiego*, i Martene, *Kalendarza Kła Rzymskiego*. W XVI w. ustanowiono oddzielne święto Aniołów Stróżów naprzód w Hiszpanii, potem we Francyi. Pż Paweł V zatwierdził je w r. 1608, Klemens X na obchód jego naznaczył dzień 2 paźdz.

Anisimowcy, sekta w Rossyi, założycielem jej był Anisim Wołkoński, włościanin. Zwolennicy tej sekty zamykają się w W. Czwartek na modlitwę, i odbywają takową stojąc z otwartemi ustami; oczekują oni w tej postawie aniołów, którzy mają im przynieść Komunię św., konsekrowaną w tym dniu w cerkwi stąd A. nazywają się także r a z z i n i t.

j. otwierający usta. (Ob. Gering, *Raskoł i Sekty Russkoj Cerkwi*, S. Petersburg, 1903, str. 115).

Aniwersarz ob. Rocznica.

Ankona, starożytne miasto które miało szczęście jedno z pierwszych przyjąć naukę Zbawiciela; położone w b. Państwie klnem w Marchii tejże nazwy, jest rezydencyą biskupa.

Ankwicz Andrzej Marcin, ur. 1774 r. w Krakowie, † 1838, jako arcbp pragski. Uczył się w Krakowie na wydziale prawnym, następnie słuchał teologii. Przesiąknięty józefinizmem, przyjął święcenia i jako doktór teologii począł wykładać ją w Ołomuńcu, skąd powołany został przez arbpa lwowskiego Kajetana Kickiego, na wikaryusza generalnego, a w 1814 roku, osiadł sam na stolicy arbpiej lwowskiej. Na mocy patentu cesarza austryackiego Franciszka I, został 1814 r. prymasem Galicyi. Niechętnie usposobiony dla Polaków, nieprzychylny Jezuitom, przeszkadzał usilnie rozwinięciu się ich misyj w Galicyi (1832 r.); pisał w tym względzie ujemne opinie do kancelaryi cesarskiej w Wiedniu. Gdy misye pomino to się powiodły, w swojej archidyecezyi ich nie dopuścił. W r. 1833 został księciem arbpem pragskim, i jako taki koronował cesarza Ferdynanda. Był surowym, lecz sprężystym administratorem. Napisał książkę do nabożeństwa i wydał kilka ustaw pasterskich. (Ob. W. E. I. III str. 285; ks. Wł. Chotkowski: *Powrót i powtórne zniesienie Jezuitów w Galicyi 1820—1848* w *Kwartał. teol.*, zeszyt IV, 1903 r.). *(Ch.)*.

Anna (Hanna), żona Elkany, (I Reg. 1, 1), matka Samuela, długi czas bezpłodna, darzona stale miłością męża, znosiła cierpliwie prześladowanie Fenenny, matki licznego potomstwa, drugiej żony El-y. A. złożyła ślub przed przybytkiem, że syna ofiaruje Bogu na zawsze jako lewitę i jako Nazarejczyka. Trzyletniego Samuela niesie do świątyni, składa go Bogu i wypowiada wspaniały hymn (I Reg. 21—10).

Anna, żona Tobiasza ojca, jak i on, z pokolenia Neftali, matka młodego Tobiasza w Niniwie, dokąd po wzięciu Samaryi, przeprowadził żydów Salmanasar (IV Reg. 17, 6; 18, 9—10). Pobożna niewiasta z pracy rąk utrzymywała rodzinę całą, jako tkaczka; charakter miała gwałtowny (2, 19—23; 15, 27. Przeżyła swego męża.

Anna, żona Raguela, przez męża krewna Tobiasza (gr. Edna). (Tob. 7, 2).

Anna matka, Przenajśw. M. P. Opisują o niej ewangelie apokryficzne: o narodzeniu Maryi i dziecięcych latach Zbawiciela i w Protoewangelii św. Jakuba. Ojcem Anny, miał być Matan, kapłan, mieszkający w Betleemie, mężem św. Joachim. Niepłodna, w starości doczekała się się Przenajśw. Córki. Kł łaciński obchodzi jej święto 26 lipca, grecki 9 grudnia jej poczęcie, a 25 lipca jej zejście.

Anna Austryacka, córka arcyksięcia Karola Ferdynanda, pierwsza żona Zygmunta III Wazy (ur. 1573, † 1598). Zygmunt III powziął zamiar poślubienia A. bez wiedzy stanów, stronnictwo więc przeciwne Habsburgom z Janem Zamoyskim na czele, obawiając się, by małżeństwo to nie było dalszym ciągiem układów z arcyksięciem Ernestem o odstąpienie mu korony polskiej, postanowiło nie wpuścić A. do Polski. Kardynał Radziwił zmylił czujność stronnictwa, strzegącego granic rzeczypospolitej od Węgier i Szląska i szczęśliwie przeprowadził oblubienicę królewską do Krakowa, gdzie 30 maja 1592, została ukoronowaną przez prymasa Stanisława Karnkowskiego. A. niełada i kulawa, wielkimi przymiotami umysłu i serca potrafiła przywiązać do siebie niezadowolonego początkowo z niej Zygmunta III, a nawet przejednała stronnictwo Zamoyskiego. A. obdarzyła Zygmunta trzema córkami i synem Władysławem. Dwie córki zmarły w niemowlęctwie, trzecia Anna Marya w siódmym roku życia (9 lutego 1600). A. † 1598 w Warszawie, pochowana na Wawelu w kaplicy Jagiellońskiej. Wielkie cnoty królowej chwalił na pogrzebie ks. Piotr Skarga. Życie jej opisał ks. Fabian Quadratinus, T. J. *Speculum pietatis continens vitam et obitum Serenissimae Annae Austriae*, Brunsberg, 1605.

T.

Anna, córka Bolesława Łysego (Rogatki), ks. lignickiego i Jadwigi księżniczki Anhalt, była mniszką w Trzebnicy. (Ob. Bartoszewicz, w *Enc. Org.* t. I, str. 966). *T.*

Anna Boleyn, druga żona Henryka VIII, królowa angielska (ur. 1507, † 1536). (Ob. *Reformacya w Anglii*). *F.*

Anna, (po litewsku Danuta), córka Kiejstuta, żona Janusza ks. Mazowieckiego. Mężowi w posagu wniosła Mielnik i Drohiczyn, który później odebrał szwagier Witold, ciągle w niezgodzie z Januszem pozostający. A. zawdzięcza kł Panny Maryi w Warszawie wieżę (w 1411 r.). A. † 1429, pochowana w Warce. *T.*

Anna, córka króla duńskiego, Krystyana III, gorliwa niezmiernie popleczniczka nauki Lutra. Wyszła za mąż za późniejszego elektora saskiego Augusta I. Słynęła z dzieł miłosierdzia, dlatego powszechnie „matką Anną“ zwana. Wielki wpływ wywierała na męża, zwłaszcza w rzeczach religijnych i finansowych; pod jej wpływem mąż dotąd zapalony zwolennik Kalwina, przeszedł do obozu luterańskiego, a nawet prześladował kalwinów. A. miała piętnaścioro dzieci, z których jedenaścioro przeżyła. A. † w 1581. *T.*

Anna, żona Henryka II Pobożnego, córka Ottokara I, króla czeskiego. Gdy mąż poległ w bitwie z Tatarami pod Lignicą w 1241 r., A. przybrawszy do pomocy najstarszego syna Bolesława, zwanego Łysym, albo Rogatką, objęła sama rządy. A † 1265 r., zostawiając pięciu synów: Bolesława Łysego, Henryka III, Micczysława, Konrada i Władysława. (Ob. Długosz, wyd. lipskie, I, 682 seq; Morawski, *Dzieje Narodu polskiego*, Poznań, 1875, t. I, 151). *T.*

Anna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego i Bony, ur. 18 paźdz. 1523, przeżyła całe swe rodzeństwo i jako ostatnia reprezentantka rodziny Jagiellońskiej † 9 września 1596 r. Otrzymała dość staranne wykształcenie, gorąco była przywiązana do wiary katolickiej, odznaczała się żywą pobożnością, oszczędnością i rządnością, za co spotkał ją niesłuszny zarzut, iż odziedziczyła po matce chciwość. Skarżyła się na swe „sieroctwo“; źródła skarg tych szukać należy w jej stosunku do brata Zygmunta Augusta, na dworze którego wskutek zbyt swobodnego życia króla i intryg, przebywać nie mogła,—a także i w tem, iż A. nie mogła bardzo długo wstąpić w związki małżeńskie. Po † Zygmunta Augusta popiera kandydaturę do tronu młodego arcyksięcia Ernesta, lecz gdy cesarz a ojciec Ernesta ociągał się z uczynieniem stanowczych przyrzeczeń, przechyliła się na stronę Henryka Walezyusza, w imieniu którego poseł francuski, Monlue, obiecał iż pan jego pojmie za żonę A. Warunku tego nie wpisano do pacta conventa. Henryk uciekł z kraju, nadzieja zawiodła A. W czasie nowego bezkrólewia ważyły się losy dwóch stronnictw: austryackiego i piastowskiego. Gdy wybór padł na cesarza, Piastowie nie śmiejąc sami rywalizować, postarali się by A. wybrano jako królowę, co się stało 19 gr. 1475 r. „przydając jej za małżonka“ Stefana Batorego. A. zgadza się, ale też musi się zgodzić na zrzeczenie się dóbr, otrzymanych w spadku po bracie; na korzyść Rzeczypospolitej. Pożycie jej z Batorym nie było wesołe, lecz zimne, obojętne, chociaż zewnętrzne formy były utrzymane; królowa mieszkała prawie zawsze zdala od męża, w Warszawie. Po † Batorego za jej staraniem obrany został na tron Polski Zygmunt, królewicz szwedzki, jej siostrzeniec. Na dworze Zygmunta nie znalazła tego ciepła rodzinnego, którego jej brak było całe życie, nie mogła przekonać się do żony Zygmunta. Umarła w osamotnieniu, w Warszawie, w wieku lat 73. Ciało jej sprowadzono do Krakowa. Piotr Skarga w mowie pogrzebowej chwalił zmarłą, jako przykład życia królewskiego i chrześcijańskiego. Za jej staraniem i nakładem odnowiono wiele kościołów, na Wawelu zaś, w kaplicy Zygmuntowskiej wzniosła okazałe pomniki: dla ojca, brata i siebie, a mężowi postawiła pomnik zdala od rodziny Jagiellońskiej w kaplicy za wielkim ołtarzem. Przechowało się wiele listów Anny. (Ob. I. U. Niemcewicz, *Pamiętniki Hist.*; Ambroży Grabowski, *Starożytn. hist. pol.*; Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, t. XI dzieł; Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*; Al. hr. Przeździecki, *Jagiellonki Polskie* w XVI w.; *Dzieła Szujskiego*, serya II, t. VI).

X. H. P.

Anna od Pana Jezusa W. M, karmelitanka bosa, pierwsza przełożona klasztoru karmelitanek w Lublinie fundowanego w r. 1624 przez Katarzynę z Kretkowa Ligezinę, później karmelitankę bosą; od r. 1646 była przełożoną świeżo założonego

drugiego klasztoru w Lublinie przez Zofię z Tęczyna Danielowiczową, podskarbinę koronną; następnie przeoryszą klasztoru krakowskiego, i znów poraz drugi w klaszt. lubelskim. Zmuszona uciekać przed najazdem tatarów i kozaków, udała się z zakonnicami do Wrocławia, a potem do Budziszowa majętności Kretkowskich, synów starosty Brzeskiego. Tu zapadła na zdrowiu, i wśród aktów poddania się woli Bożej, przyjąwszy święte sakramenta, zaśpiewawszy hymn Te Deum, ze słowami „W ręce Twoje Panie, polecam ducha mego“ skłoniwszy głowę na wzór Chrystusa Pana, dn. 28 stycznia r. 1649 przeszła do wiekuistych radości, w wieku lat 56. Ciało jej przeniesiono do Lublina nieskażone, wydające z siebie wonność i pochowano ze czcią w grobach zakonnych. *X. J. N.*

Anna Stuart królowa angielska (ur. 1664 † 1714) córka Jakóba II, w 1702 r., po bezpotomnej śmierci siostry swej Maryi i małżonka jej Wilhelma Orańskiego, otrzymała koronę. Wychowana w zasadach anglikańskich, wydana za mąż za ks. Jerzego Duńskiego, do końca życia została gorliwą protestantką. A nie posiadała kwalifikacyi do sprawowania rządów w tak wielkiej monarchii; umysłu niewielkiego, charakteru dobrego ale słabego, pozwoliła rządzić sobą przez dłuższy czas mężowi swej przyjaciółki Sary Jennings, lordowi Marlborough. Mimo to czasy A. należą do najświetniejszych w dziejach Anglii, a to skutkiem świetnych zwycięztw Marlborough'a nad Francuzami, badań Newtona, pism Swifta, wymowy Bolingbrok'a i innych. A. zarówno jak poprzedniczka jej Marya, wrogo odnosiła się do Kościoła katolickiego i pozwalała na krzyczące bezprawia, praktykowane w Irlandyi. (Ob. Dr. H. Brück, *Hist. de l'Eglise*. (tłum. z niem.), Paris, t. II, str. 211; Hartpole Lecky, *Hist. of Engl. in the 18 century*. 2 vol., London 1875; Estcourt, *The English Catholik Nonjurors of 1715*, London 1886). *T.*

Anna Waza, (ur. 1568 † 1625). Siostra króla Zygmunta III. Razem z bratem przybyła do Polski. Otrzymała starostwo brodnickie i golubskie (Prusy Zachodnie). A. była gorliwą protestantką, to też stroniła od katolickiego dworu Zygmunta. Stale mieszkała w Golubiu, gdzie z zamiłowaniem oddawała się botanice. Ułożony przez nią zielnik długo przechowywano w bibliotece Radziwiłłów w Nieświeżu. A. † 1625, tymczasowo pochowana w Brodnicy; za Władysława IV w 1636 zwłoki uroczyście przeniesiono do Torunia. (Ob. Niemcewicz, *„Dzieje panowania Zygmunta III“*). *T.*

Anny św. bractwo. Jedno z nielicznych wyłącznie polskich stowarzyszeń religijnych. Za staraniem Anny Jagiellonki, żarliwej protektorki czci św. Anny, zaprowadził takowe w r. 1578 znakomity arcybiskup lwowski Jan Dymitr z Solek Solikowski i rozszerzał gorliwie. Ustawy i obowiązki tego bractwa potwierdził ponownie Albert kard. Bolognetus, legat a latere Grzegorza XIII w r. 1584. Wprowadzone początkowo do Krakowa, Lwowa i Warszawy, później w licznych miejscach zakładane. Papież Sykstus V bullą „Ex incumbenti Nobis officio“ (1579) podniósł je do godności arcybractwa i licznemi łaskami wzbogacił, za staraniem Solikowskiego, poddając takowe pod kierunek Ojców Bernardynów Warszawskich. Członkiem tego bractwa był Zygmunt III, Jan Zamoyski Kanclerz i hetman wielki koronny i wielu innych mężów znakomitych. Szczególną opieką otaczała bractwo św. Anny królowa Anna Jagiellonka. To też kronikarz klasztoru Bernardynów w Warszawie z chlubą opowiada, jak w każdy wtorek, kiedy z ustawy brackiej uroczystą Mszę św. odprawiano, pobożna królowa z całym dworem, szeregi przedniejszej szlachty i licznie zebrane duchowieństwo w nabożeństwach tych udział brało. Dla pożytku wiernych ksiądz Szymon Hagan ów, kanonik Wolborski napisał *Polski modlitewnik*, z załączeniem historyi, obowiązków i ustaw brackich, który cieszył się wielką popularnością; dzisiaj jest bibliograficzną rzadkością. Później książka ta została przełożona na język łaciński staraniem Solikowskiego p. t. *Societas s. Annae, Aviae maternae Christi Servatoris Nostri in Polonia sub rege Stephano et Anna Jagielonia Regina instituta A. D. 1578, Zamość, 1599.* Przekładu dokonał Jan Myślan, bernardyn lwowski. Dedykowana Janowi Zamoyskiemu. *X. H. F.*

Annalista, kronikarz i pisarz rocznych dziejów.

Annasz (u Józefa Flawiusza Ananos), wielki kapłan (Łuk 3, 2; Jan 18, 13; Dz. A. 4, 6), syn Seta, wyniesiony na tę godność przez Kwirynusa, wielkorządcę Syryi, który Judeę zamienił na prowincyę rzymską, a wielk. kapł. Joazara usunął. Intrygami i przekupstwem A. dokonał tego, że zięć jego Józef, znany pod nazw. Kaifasza został wielkim kapłanem. Józef Flawiusz zwie go szczęśliwym człowiekiem, gdyż 5 jego synów piastowało godność arcykapłańską. Posiadał on wielki wpływ i olbrzymią przebiegłość. Ewangelia opowiada, iż Chrystusa przedewszystkiem kazał stawić przed siebie, nie dla tego aby Nań wydać wyrok, bo do tego nie miał prawa, ale, aby Go z całą chytrością wybadać i na wysoką radę, która sądzić miała, wywrzeć wpływ decydujący. † jako 90 letni starzec i doczekał się jeszcze rządów arcykapł. najmłodszego swego syna Annasza II, który był dumny i gwałtowny i Jakóba św. bpa Jerozolimy kazał ukamienować.

Annat Franciszek T. J., ur. w Estaing w r. 1590; był profesorem filozofii i teologii w Tuluzie, rektorem kilku domów zakonnych, prowincyałem i spowiednikiem Ludwika XIV, w r. 1654. A. był duszą stronnictwa przeciwnego zwolennikom Port-Royal'u; † w Paryżu r. 1670. Główniejsze pisma A. są: *La libelle intitulé Theologie morale des Jesuites*, Cahors, 1644; *Solutio quaestionis theologicae, historicae et Juris Pontificii quae fuerit mens Conc. Trident. circa gratiam efficacem et scientiam mediam*, Coloniae Volcarum 1645; *Jansenius a Thomistis condemnatus*, Parisiis 1653, in 4-o; i cały szereg rozpraw pko jansenistom, i inne cenne traktaty teologiczne. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Annat Piotr, krewny Franciszka Annat'a, ur. w r. 1638, † 1715, był profesorem filozofii w Tuluzie i generałem zgromadzenia Nauki Chrześcijańskiej. Napisał: *Methodicus ad positivam theologiam apparatus etc.*, Parisiis 1700; miało 4 wydań. Dzieło to było na indeksie (Decr. 12 sept. 1714 r.) z klauzulą: *Donec corrigatur*.

Annaty (łać. annatae, primitiae redituum) w pojęciu Kuryi rzymskiej są to pewne opłaty z wakujących beneficyów, zgodnie z kanonami uiszczane papieżowi i Kuryi rzymskiej przy otrzymaniu beneficyum. W Rzymie rozróżniają cztery gatunki annat: 1-o annaty właściwe, które opłacają się ze wszystkich beneficyów mniejszych i stanowią połowę rocznego dochodu z wakującego beneficyum; te się należą całkowicie papieżowi; 2-o annaty zwane commune servitium jest to pewna kwota płacona za każde biskupstwo lub opactwo rezerwowane, podług starej taksy w połowie papieżowi, w połowie kollegium kardynalskiemu; 3-o annaty nazywane servitia minuta, czyli opłaty z pewnych biskupstw i opactw, dzielone na pięć części między urzędników Kuryi rzymskiej, 4-o wreszcie annaty zwane quindennium; uiszczane co 15 lat z beneficyów wieczyście połączonych (b. unita) przez te osoby, na korzyść których beneficya połączone zostały. Thomassin (*Vetus et nova eccl. discipl.*, p. III, t. II, cap. 58) rozróżnia annaty starożytne, nowe i najnowsze i utrzymuje, że biskupi ściągali dla siebie annaty na długo przed papieżem. Niektórzy biskupi zaczęli je płacić papieżowi w XII w. dobrowolnie. Jan XXII rozciągnął je na cały Kościół czasowo, Bonifacy IX na stałe, stąd nazywają się niekiedy annata Bonifaciana. Od czasu Bonifacego IX biskupi i panujący w licznych pismach i edyktach występują wrogo przeciwko annatom. Na soborze konstancyeńskim żywo rozprawiano w tej materyi. Obecni na soborze bpi polscy i legaci króla Jagiełły nie zabierali głosu przeciw annatom, bpi innych krajów, a osobliwie francuscy, ostro domagali się reformy. Po długich dyskusyach uchwalono (Sess. 20 apud Labbeum, t. XII Concil. p. 1451) dekret, zwany prowizoryjnym, polecający wypłacać papieżowi i kardynałom z kościołów i klasztorów męzkich servitia communia, według nowej taksy, w dwóch ratach; z prelatur i benficyów konferowanych przez papieża miał być płacony całkowity dochód roczny. W konkordacie zawartym przez Marcina V z cesarzem rzymskim (1418) powtórzono prawie dosłownie tekst soboru konstancyeńskiego z klauzulą: De beneficiis, quae valorem viginti quatuor florenorum de camera non excedunt, nihil solvatur. (Ob. Piasecki, *Praxis episcop.*, part. 2, c. 5, art. 2, n. 9). Sobór Bazylejski, po orzeczeniu

wyższości soboru nad papieża, na sessyi 21 d. 9 czerwca 1435 r. zniósł annaty i inne dochody papieskie, mimo to papież i podczas soboru i potem annaty pobierał. Co więcej, w konkordacie zawartym przez Mikołaja V z Fryderykiem (1448) annaty, acz z pewnemi ograniczeniami, przyznane zostały papieżom.

X. A. K.

Annaty w Polsce płacono stolicy Ap. od połowy XIV w. W XV w. wybierali je, pod groźbą ekskomuniki na niechcących płacić, poborcy (collatores) papiescy (Theiner, *Vet. Mon. Pol.*, p. 8, n. XII, a. 1414), potem składano je do rąk nuncyuszów apost. (*Relacye nunc. apost. od r. 1548 — 1690,* wyd. bibl. polsk. w Paryżu 1864, str. 213), albo wnoszono bezpośrednio do Kamery Apostoł. w Rzymie za pokwitowaniem (Lipski, *Decas quaest.*, str. 61). Jan XXIII poleca (16 marca 1414 r.) swojemu poborcy w Polsce, ażeby zbierał annaty ze wszystkich beneficyów, których dochód roczny przenosi 24 floreny złote czyli dukaty i powołuje się na przykład swoich poprzedników Urbana V i Grzegorza XI (Theiner, *l. c.*). W rok potem obecni na soborze w Konstancyi, arcbp gnieźn., bp poznań. i legaci króla Jagiełły nie założyli protestu przeciwko annatom, lubo mogli być pociągnięci przykładem bpów Gallii. I uchwały soboru bazylejskiego nie wpłynęły ujemnie na duchowieństwo polskie co do wypłacania annat. Deklaracya Leona X, wydana (1517) dla bpów francuskich, że od płacenia annat zwalniają się beneficya mniejsze i że wszystkie beneficya mniejsze wolno szacować na 24 dukaty rocznego dochodu, wkrótce zastosowana została i do Polski. Tym sposobem w Polsce płacono annaty tylko z biskupstw bez oporu i narzekania. Dopiero pod wpływem reformacyi zaczęła się u nas agitacya przeciwko annatom. Już za Zygmunta I na sejmie w r. 1543 (Vol. leg. I, 571) i w r. 1544 (Vol. leg. I, 585) stanęły uchwały, obowiązujące króla, aby wyjednał u Stol. Ap. zwolnienie bpów od tych opłat i obrócił je na obronę rzeczypospolitej. Tymczasem agitacya przeciwko annatom coraz bardziej się szerzyła wśród szlachty, na co się uskarżał nuncyusz Lippomano w liście do księcia di Palliano z d. 22 września 1566 (Ob. *Relacye nuncyuszów*, str. 39). Do tej akcyi przyłączyło się i duchowieństwo zarażone protestantyzmem. Pomiędzy innymi odznaczył się w agitacyi przeciwko annatom Przyłuski, ksiądz, apostata (Lipski, *Decas Quaestionum*, str. 58). Za Zygmunta Augusta sejm z r. 1567 uchwalił ustawę w słowach: „Pozwalamy, aby annaty w Koronie zostały na obronę rzeczypospolitej“ (Vol. leg. II, 729) bez wzmianki o pozwoleniu Stolicy Apostolskiej i wbrew życzeniu tejże Stolicy. Pawiński (*Skarbowość w Polsce i jej dzieje*, Warsz. 1881, str. 142) czyni tu taką uwagę: „Miano widocznie na myśli zasilić tym dochodem skarb rawski, dla którego też konstytucya z r. 1569 (Vol. II, 782), zajmująca się uporządkowaniem kwarty, wyraźnie annaty przeznacza“, pod karą duplicis annatae, na nieposłusznych. Mimo tylokrotnych uchwał sejmowych, nuncyusz Ruggieri w relacyi złożonej Piusowi V w r. 1568 (ob. *Rel. nunc.*, str. 213) pisze wyraźnie, jakoby z niemałą trudnością wyjednał u króla, że to prawo w wykonanie nie weszło, i że prócz tego za wpływem króla mianowany wówczas bp włocławski (Karnkowski) należną od siebie annatę zapłacił Stolicy Apostolskiej. Sejm z r. 1576 za Stefana Batorego odbyty (Vol. leg. II, 908) każe oddawać annaty w Warszawie do skarbu koronnego. Pawiński (ob. *ibidem*) jednak zaznacza, że wzmiankowane annaty nie dochodziły skarbu rawskiego, że w każdej niemal księdze dorocznego obliczenia spotyka uwagę, że duchowni wyżsi, od których się opłata należała, nie uiścili się z obowiązku, że wyjątek w tym względzie uczynili raz biskup krakowski Krasiński, oraz jego następca Piotr Myszkowski, a potem Karnkowski biskup kujawski, którzy wnieśli do skarbu należne od nich annaty, ale w jakiej sumie, tego rejestra nie wskazują. Z tego wnosićby należało, że w tym czasie niektórzy biskupi podwójną annatę płacili, jedną skarbowi koronnemu, drugą Stolicy Apostolskiej. Konstytucya sejmowa z r. 1607 za Zygmunta III, (Vol. leg. II, 1603) postanawia ściągać annaty od biskupów z Korony do skarbu koronnego, z Litwy do skarbu litewskiego, w rok po ekspedycyi Sakry, na obronę rzeczypospolitej; sub poena duplicis summae. I dodaje: „Ażeby to już w wątpliwość przywodzono nie było, Ojca św. pozwolenia w tej mierze

dosiężemy i choćby też przez jakie przyczyny effektu nie wzięło teraźniejsze postanowienie, vim et robur suum mieć ma *absque tamen derogatione sedis Apostolicae*". Konstytucya ta dała powód licznym sporom. Występowali przeciwko niej w pismach: ks. Mikołaj Dobrowiecki w dziele p. t. *Informacya o niektórych artykułach*, Krak. 1607; M. Smogulecki, *O exorbitancyach*, Kalisz 1622; Gedetnisz; Andrzej Lipski, *Decas quaest. publ. Regni*, Crac. 1632. Pewną jest rzeczą, że królowie kilkakrotnie prosili Stolicę Ap. o przeznaczenie annat płaconych do Rzymu na obronę rzeczypospolitej, ale nigdy takiego przywileju nie otrzymali. Wiadomo skądinąd, że Stolica Ap. na prośbę nuncyuszów niejednokrotnie zwalniała od tej opłaty niektórych biskupów. Zresztą zdaje się, że nie było o co usilnie starać się. Zapewnia nas Lipski (*Decas quaest.*, str. 61), że w ciągu kilku lat niekiedy zaledwie 10 lub 20 tysięcy złotych mogły one stanowić, iż gdy był w Rzymie i regulował ekspedycyę bull na biskupstwo włocławskie i warmińskie, to warmińskie oszacowane było na 400, a włocławskie na na 800 dukatów. Ed. Raczyński w (*Pamiętniku do historyi Stefana*, Warszawa 1830, str. 112) dodaje w przypisku, bez przytoczenia źródła taksę, „annatów od biskupów polskich za panowania Stefana Batorego" mianowicie: z arbstwa gnieźn. 8799 czerwonych złotych, lwowsk. 419, z bpstwa krakow. 4955, kujaw. 1839, poznań. 1849, płock. 2123, przemyśl. 692, chełmiń. 350, kamieniec. 240. Annaty do Rzymu pod formą taksy płacili bpi Królestwa Polsk. do zaboru majątku kościelnego. Od r. 1775 kiedy ustanowiono papier stemplowy (Vol. leg. VIII, fol. 145) biskupi opłacali prawie drugie annaty do skarbu i jako jura Cancellariae Regni i jako podatek stemplowy. *X. A. K.*

Annecy (Annecium, Annesium, Annesia, Annesiacum), sufragania bpia. Bp. i kapituła Genewy, zmuszeni byli ustąpić z tego miasta w r. 1535, przed protestantami; przenieśli się tedy do Annecy, jakkolwiek dyecezya zachowała tytuł dyecezyi genewskiej; A. zniesione w r. 1801, stanowiło odtąd część dyecezyi Chambery, aż do r. 1822, w tym roku dyecezya została restytuowana p. n. Annecy.

Annibal di Capua, syn Wincentego księcia di Termoli. Kształcił się w Padwie i Pawii. W r. 1576, posłował od pża Grzegorza XIII do cesarza Rudolfa, później był nuncyuszem w Wenecyi, w r. 1579 został arbpem neapolitańskim. Sykstus V w r. 1586, wysyła A. do Polski, na miejsce odwołanego nuncyusza Hier. Bovio, a to w celu popierania utworzenia koalicyi przeciwko Turkom, lecz w czasie drogi A., Batory umarł. A. otrzymuje polecenie popierania na tron polski arcyksięcia Maksymiliana, lecz pomimo zabiegów misya mu się nie udała, wybrano królewicza szwedzkiego, Zygmunta. Pod wpływem starań Annibala, głosy się rozstrzeliły i część ich padła na Maksymiliana, lecz gdy ten ostatni został wzięty do niewoli, A. przeszedł na stronę Zygmunta. Zabiegał około spraw katolickich w Polsce, bronił spraw Kła przeciwko dyssedentom, popierał missye Jezuitów w Rumunii, jeździł w sprawach katolickich do Inflant. W r. 1590 opuszcza Polskę i wraca do Neapolu. † 2 września 1595 r. (Ob. Chiocarello, *Żywoty arbpa. neapol.*, 1643; J. Bartoszewicz. w *Enc. Org.*, I, 927; A. Przeździecki, *Listy Annibala z Kapui*, Warszawa, 1852).

X. H. P.

Anni Cleri, jest to rodzaj podatku, nałożonego w niektórych dyecezyach Niemiec przez prawo na beneficyatów, polegającego na płaceniu na rzecz fabryki klnej, w terminach oznaczonych, pewnej sumy, aż do całkowitego zapłacenia długu, zaciągniętego z powodu dokonanej reparacyi, przebudowy itp. budynków klnych. Terminy te nazywano anni cleri.

Anno II albo Hanno św., arcbp, elektor koloński, żył w połowie XI w. Był to dostojnik Kła w duchu św. Grzegorza VII, walczący niezmordowanie pko symonii, konkubinatowi i przeprowadzający stanowczo i ściśle reformy W. Pża. Dzielny ten mąż wywierał zbawienny wpływ nietylko na otoczenie, ale i na sprawy całego niemal Kła. Papieże wzywali go często dla porady do Rzymu. Opiekując się młodym cesarzem Henrykiem IV, wpływał później skutecznie na pojednanie się tego monarchy z pżem. Złamany nadmierną pracą, usunął się A. od spraw publicznych w r. 1073; † w r. 1075.

Współcześni nadają A. wielkie pochwały nazywając go „brylantem, kwiatem i światłem Niemiec“, (Glaire, *Dictionnaire*, W. W. I).

X. J. N.

Annotinum Pascha, była to rocznica chrztu, obchodzona uroczyście przez neofitów w święto Wielkiejnocy, w rok po przyjęciu przez nich Chrztu św. Zgromadzali się oni w kle, przynosząc ofiary (oblata). Uroczystość ta była obchodzona także z racyi oktawy Paschy, po Niedzieli Przewodniej, jak tego widzimy ślady w niektórych dawnych Sakramentarzach, w których znajduje się post Dominicam in Albis specyalna msza p. t. *Missa in Pascha annotinum*, (Macri, *Hierolexicon*, p. 36; Bergier, *Diction. de Théol.*).

Annulus piscatoris, pierścień rybaka, który pż. nosi na palcu od chwili swego wyboru. Jest ze złota, i nosi wyobrażenie św. Piotra w łodzi, wyciągającego sieć z morza, co przypomina, iż pż jest łowcą ludzi (Mat. 4, 19). Dawniej pierścieniem tym pieczętowali pże swoje *Brevia*. Po śmierci pża, pierścień ten zostaje skruszony. Od Grzegorza XVI, pże pieczętują swe dokumenty nie woskiem lecz atramentem czerwonym, gdyż zauważono iż wosk nie zawsze dobrze przylega do pergaminu, a często odpada, stąd zdarzyćby się mogło, iż dokumenty papieskie pozbawione byłyby dowodu autentyczności.

Annuncyaci, Annuncyatki, nazwa wielu zakonów religijnych lub rycerskich pod tytułem i opieką Zwiastowania N. M. P. (Annuntiatio): 1) A. założeni przez 7 kupców we Florencyi w r. 1232. jest to zakon Serwitów (ob.), czyli służebników N. M. P. 2) A. zakon założony przez błog. Joannę, królowę francuską, córkę Ludwika XI, w r.1448 w Bourges. Nazywały się te zakonnice A-mi *od dziesięciu cnót*, któremi szczególniej jaśniała Przeczysta Dziewica i które Kł podaje do pobożnego rozmyślania wiernym w tajemnicach dziesięciu świąt, na cześć Maryi ustanowionych. Regułę A. potwierdził Juliusz II i Leon X pże. 3) A. zakon żeński zw. także *Celestkami* lub *Celestynkami* (Coelestes, Coelestinae = niebieskiemi), od koloru szat zakonnych, przez nie używanych. Założycielką A. była Marya Wiktorya Fornaro, ok. roku 1604. Potwierdził je Klemens VIII pż. 4) A. zakon rycerski, założony w r. 1350 lub 1355 lub 1360 lub wreszcie 1449 r. przez Amadeusza VIII (ob.), księcia Sabaudyi, który został obrany przez koncylium Bazylejskie, jako antypapież, pod imieniem Feliksa V. 5) A. bractwo założone w Rzymie w r. 1460 w kle Minerwy, przez kard. Turrecremata; bractwo to miało za cel wyposażać i wydawać za mąż ubogie dziewczęta. Ceremonia obdarowywania aspirantek odbywała się w dniu Zwiastowania N. M. P. (Mirocus, *Lib, de Ord. Annunciat.*; Richard et Giraud, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Annus bissextilis, ob. Rok przestępny.

Annus carentiae. Rok cały, albo przynajmniej pewien krótszy czas, przez który nowi członkowie niektórych kapituł, pomimo rezydencyi i spełniania obowiązków, nie pobierali dochodów ze swoich prebend, gdyż obracano je na fabrykę kościelną, na fundusz ogólny, na pża lub bpa, nazywał się annus carentiae, rok bez dochodu. (Ob. Dürr. *De annis carentiae canonicorum Eccles. cathedr. et colleg. in Germania*, anno 1772). W Polsce na synodzie prowinc. kaliskim w r. 1357, pod prezydencyą arbpa Jarosława Skotnickiego odprawionym, postanowiono za zgodą kapituły gnieźnieńskiej, ażeby nowy kanonik pobierał w ciągu pierwszego roku tylko połowę dochodów swojej prebendy, druga połowa miała być użyta na fabrykę kościelną, dopóki kł nie zostanie wykończony. Starożytne statuty kapituły poznańskiej (por. Ulanowski, *Statuta capitulorum*, pag. 40), powołując się na przywileje apostolskie, zastosowały pewnego rodzaju annus carentiae względem codziennych dystrybucyj, których nie dawano nowemu kanonikowi w ciągu pierwszych pięciu miesięcy. W późniejszych czasach w miejsce annus carentiae, niektóre kapituły wprowadziły kanonika, zwanego *canonicus coecus*, który nie pobierał żadnych dochodów, gdyż takowe obracano na odnowienie katedry lub kolegiaty albo na inne potrzeby kapitulne. *X. A. K.*

Annus claustralis. Przełożona domu zakonnego, podług statutów, obowiązana była do zachowania, w ciągu pierw-

szego roku swego przełożeństwa tak ścisłej rezydencyi, że rok ten nazywano rokiem klauzurowym, *annus claustralis*, albo rokiem ścisłej rezydencyi, *annus strictae residentiae*.

Annus decretorius, rok normalny. Jest to rok 1624. Pokój Westfalski, regulując, dla Cesarstwa wogóle i dla stanów Rzeszy w szczególności, stosunki religijne między katolikami i luteranami a także kalwinami, przyjął następujące zasady: Różne wyznania religijne mają posiadać w cesarstwie równe prawa (Instrum. pacis [Osnab., art. V, §. 1), lecz kto był 1 stycznia 1624 r. posiadaczem jakiego majątku klnego, prawnie lub nieprawnie, ten miał przy nim pozostać (Ib. §. 2, 14, 15, 23). 2-o nadto przyjęto zasadę, że wszystkie stany, na mocy swego zwierzchnictwa, mają „prawo reformowania (jus reformandi) w swoich posiadłościach i mogą tem samem wzbronić prawa zamieszkania na swojem terytoryum stronnikom innych wyznań (cujus regio, ejus religio) (Ib. §. 30, 36), z zastrzeżeniem wszakże, iż protestanccy poddani książąt katolickich i poddani katoliccy książąt protestanckich mogą wykonywać te praktyki publiczne swojej religii, jakie wykonywali w roku 1624 i że tam, gdzieby nie mogli korzystać z takiego przywileju, mają prawo odbywać nabożeństwo w domach prywatnych, wykonywać profesye świeckie, żądać uczciwego pogrzebu, a gdyby byli zmuszeni emigrować, zachowują całość swoich dóbr (Ibid. §. 31 sq.). Miastom wolnym odjęto prawo reformowania. Innocenty X pż, osobną bullą potępił nie tyle sam układ, ile te artykuły, które obrażały Kł i gwałciły prawa katolików.

X. A. K.

Annus deservitus. Po zgonie duchownego, dochody z prebendy, pobierane raz do roku tylko, dzielono pomiędzy sukcesorów nieboszczyka i jego następcę, w ilości oddowiedniej czasowi, w którym nieboszczyk spełniał rzeczywiście obowiązki przywiązane do swej prebendy, pro rata temporis deserviti. Czas ten nazywano tempus deservitum, albo annus deservitus, annus servitii ecclesiastici. Przy podziale dochodów zwyczajem przyjęto za normę dzień, w którym zmarły przystąpił do spełniania obowiązków, jako początek roku. Brano też w rachubę wydatki poniesione przez nieboszczyka dla podniesienia dochodów swego beneficyum. W Polsce od XIII w. w miejsce annus deservitus wprowadzono *annus gratiae*, (ob.). (Piasecki, *Praxis Episcopalis*, Pars. II, c. 5 n. 27; I. H. Boehmer, *Dissertatio de anno deservito i Jur. Eccl. Protest.*, L. III, tit. 5. §. 211 sq.).

X. A. K.

Annus discretionis, rok rozeznawania, pojmowania, dojrzałości, w prawie klnem jest różny, stosownie do czynności, jakie mają być wykonywane przez małoletnich. Odnośnie do spowiedzi, każdy wierny, gdy doszedł do lat rozeznawania, postquam ad annos discretionis pervenerit (Conc. Later, IV, a. 1218 can. 21), obowiązany spowiadać się przynajmniej raz w rok przed własnym kapłanem. Prawnicy z domniemania prawnego naznaczają rok 7-my skończony do takiej lub podobnych czynności, np. zaręczyny, jednakże praesumptio cedit veritati, bo rozwój umysłowy u poszczególnych jednostek może nastąpić wcześniej lub później. (Ob. Gury-Bellerini, *Comp. Théolog. Mor.*, De III praecepto). Odnośnie do małżeństwa, prawo rzymskie i kościelne do dojrzałości umysłowej, discretio mentis, określa rok 14 skończony dla mężczyzn i rok 12 skończony dla kobiet, ale i tu praesumptio cedit veritati.

X. A. K.

Annus gratiae v. annalia. W średnich wiekach spadkobierca zmarłego duchownego, mógł otrzymać część dochodów z beneficyum, za czas, w którym beneficyat już nie pełnił obowiązków, a nawet z dłuższego czasu po śmierci beneficyata, ale tylko w drodze łaski. Czas ten przywilejem rozciągano zwykle do roku i dlatego nazywano go *annus gratiae*. Nazwa ta przeszła z czasem i na dochody, z tego źródła pochodzące. Jakkolwiek annus gratiae wprowadzony został głównie przez protestantów, w celu udzielenia zapomogi rodzinie zmarłego duchownego, nie mniej był w użyciu i u katolików, ale dla innych względów. Już bardzo wcześnie spotyka się w kapitułach, które dochód roczny, a niekiedy i z dłuższego czasu przyznawały spadkobiercom, najczęściej w celu spłacenia długów zmarłego członka kapituły. Łaska ta miała jednocześnie pozory słuszności, ponieważ

nowi kanonicy w wielu kapitułach nie pobierali w ciągu pierwszego roku (annus carentiae) żadnych dochodów. Rok łaski wprowadzono później i do beneficyów z przywiązaną pieczą nad duszami. Rozporządzenie królewskie w Prusach z dnia 31 lipca 1843, przeznacza dochody dla spadkobierców za kwartał i jeden miesiąc od daty śmierci w dyecezyi paderbornskiej i w części dyecezyi kolońskiej, trewirskiej i monastyrskiej, po prawej stronie Renu. Podobnie miesiąc łaski przyznano spadkobiercom w Bawaryi. (Ob. Dürr, *De annis gratiae canonicorum Eccles. cathedr. et colleg. in Germania*, a. 1770; Schmidt, *Thes. Jur. eccl.* t. VI, p. 167 sq.). Z prawa prowincyonalnego. Początki przywileju annus gratiae w Polsce należy odnieść do w. XIII. Pierwsze postanowienie synodalne w tej materyi zapadło na synodzie prowinc. gnieźnieńskim dnia 14 październ. 1290 r., przez arbpa Jakóba, w obecności bpów kujawskiego, poznańskiego, lubuskiego i płockiego odbytym. Że to była rzecz nowa w Polsce, zdaje się wskazywać list arbpa Jakóba do bpa wrocławskiego i kapituły wrocławskiej z r. 1297, w którym arbp wyraźnie mówi, że przesyła „konstytucyę nową, wydaną przez siebie za zgodą i upoważnieniem braci swych bpów, z okazyi śmierci prepozyta opolskiego, pana B., z łaski specyalnej“ (de gratia speciali). Nowa konstytucya postanawia, ażeby po śmierci duchownego posiadającego beneficyum, zarówno prałata i kanonika katedralnego albo kolegialnego, jak i rektora kościoła wiejskiego, całoroczny dochód z tego beneficyum użyty został na zaspokojenie zobowiązań zaciągniętych przez nieboszczyka względem wierzycieli, sług i ubogich przyjaciół, oraz na odprawianie egzekwij za jego duszę i na inne cele pobożne, stosownie do woli egzekutora testamentu. Jeśliby zmarły bez testamentu był prałatem lub kanonikiem, miał się wykonaniem tego rozporządzenia zająć bp dyecezyalny, jeśliby był niższym duchownym, miał ten obowiązek wypełnić dziekan pod kontrolą archidyakona. Wszystko to miało szlachetny cel i zbawienie duszy nieboszczyka (pro salute animae ipsius). Lecz statut niezapomniał i o obowiązkach przywiązanych do beneficyum, przeto poleca przez rok cały utrzymywać wikaryusza, któremu zabezpiecza stosowne utrzymanie. Rok łaski miał się liczyć od 1 stycznia. Szeroki ten przywilej wkrótce zaczęto ograniczać. Synod prowinc. kaliski w r. 1357, pod prezydencyę arbpa Jarosława Bogorii de Skotnik (Skotnickiego) odbyty, postanowił, ażeby po śmierci każdego posiadającego beneficyum, bądź w katedrze gnieźnieńskiej, bądź poza katedrą, w dyecezyi, połowę dochodów z beneficyum, które zawakuje, podług taksy ogólnej, i ze wszystkiego, co po śmierci beneficyata pozostanie w ciągu pierwszego roku, obracano na restauracyę katedry, drugą zaś połowę oddawano spadkobiercom. (Ob. R. Hube, *Antiquis. const. synod.*, pag. 181, 217). Postanowienie to miało obowiązywać czasowo, t. j. dopóki restauracya katedry nie będzie ukończona całkowicie. W zbiorze praw Mikołaja Trąby, nowe i zasadnicze spotykamy zmiany. Naprzód zastrzega się, ażeby z dochodów anni gratiae nie robiono zapisów na rzecz nałożnie, pod karą nieważności legatu. Taki legat polecono obrócić na kościół. Następnie w myśl konstytucyi Jana XXII (Extrav. Suscepti regiminis nos cura sollicitat., Tit. 1 cap. II), lubo niezupełnie zgodnie z konstytucyą przyjęto zasadę, żeby na przyszłość tylko połowę dochodów wypłacać spadkobiercom na długi, służbę, przyjaciół i za duszę zmarłego, drugą zaś połowę zachować dla następcy. Nowsze uchwały synodalne de anno gratiae, podaje zbiór arbpa Jana Łaskiego z r. 1527, skąd dostały się do ustaw krajowych i znajdują się w *Volumina legum*. Osnowa jego następująca: „Każdy prałat, kanonik, altarzysta, pleban, wikaryusz i z jakiegokolwiek tytułu beneficyat, sprawujący pieczę nad duszami i nie sprawujący jej, w całej prowincyi, jeśli umiera w pierwszych trzech miesiącach roku, zaczynającego się od Obrzezania Pańskiego (1 stycznia), ma mieć czwartą część wszystkich dochodów, według prawdziwego szacunku swoich beneficyów, lecz ma zostawić następcy płody letnie pod zasiew; jeśli umiera w następnych trzech miesiącach, ma mieć połowę, jeśli w trzecim kwartale, ma mieć trzecią część z płodów zimowych, pozostawionych następcy na ilość nieobsianego pola, jeśli w ostatnim kwartale, ma mieć wszystko“. Ustawę tę potwierdził pż Leon X, w r. 1515, konstytucyą „Sacrosanctae“ i rozciągnął

do spadkobierców wszystkich arbpów i bpów prowincyi gnieźnieńskiej i całej rzeczypospolitej polskiej. Zachodzi tu pytanie, z jakiego źródła bierze początek ta nowa ustawa? Powszechnie mówią że to był statut dyecezyalny Lutka z Brzezia de anno gratiae, który wszedł do ustaw krajowych, dołączony do statutu Łaskiego. (por. *Enc. Orgelbr. większa. Enc. staropolska illustr. Glogera*). W bibliotece Załuskich miał się on znajdować w rękopisie p. t. *Statutum Ioannis Lutkonis Ep. Cracovien. pro universa dioecesi* (Janocki, *Specimen*, p. 84). Atoli wzgląd na okoliczność, iż w nowy zbiór statutów Jana Łaskiego weszły ustawy synodalne, wydane jedynie na synodach, przez Jana Łaskiego odprawianych, iż w Bulli „Sacrosanctae" Leona X, wyraźnie powiedziano: że ustawa ta powzięta została" in certo statuto provinciali Gnesnensi hactenus observato", że nadto okoliczność ta przytoczona została widocznie przez samego Jana Łaskiego w podaniu do pża, co zdają się wskazywać wyrazy buli: „cum sicut accepimus", przeto należałoby przypuszczać, że statut nowy de anno gratiae jest pomysłem Jana Łaskiego. Statut Jana Łaskiego de anno gratiae wszedł niezmieniony do zbioru ustaw Karnkowskiego i Wężyka i dopiero synod prowinc. gniezn. w r. 1621 za arbpa Wawrzyńca Gębickiego odprawiony, przypomniał go, wznowił i do beneficyatów żywych, z jednego beneficyum na drugie przechodzących rozciągnął. Synod prowinc. warsz. z r. 1634, uważał za słuszne zastosować podobne postępowanie ad instar anni gratiae do opactw i prepozytur oddanych w komendę. (Szczegółowe przepisy ustaw synodów dyecezyalnych polskich de anno gratiae, (ob.) synod warminski z r. 1610, chełmski z r. 1717, poznański z r. 1738, żmudzki z r. 1752; lwowski z r. 1765). Zdaje się, że postanowienia ogólne synodów prowinc. de anno gratiae wykonywane były w całej rzeczypospolitej, z wyjątkiem dyecezyi warmińskiej, która rządziła się nieco odmiennemi prawami na mocy uchwał synodu warmiń. z r. 1610, zreformowanych naprzód przez biskupa Rudnickiego w r. 1615, a następnie przez konstytucyę synodalną z r. 1726, która zapadła w myśl deklaracyi Kongregacyi Sob. Tryd. z d. 24 lutego 1720 r. Wyrazem usposobienia całego kraju, jest statut synodalny dyecezyi krakowskiej w *Reformationes Generales* Marcina Szyszkowskiego z r. 1621, rozdział de anno gratiae: „Statutum provinciale de anno gratia, consuetudine Provinciae totius inductum, in dubium a Practicis vocari, et malis artibus interpretari ac labefactari, nolentes, etiam in resignationibus, seu quocunque alio modo vacantibus beneficiis, locum habere declaramus. Quandoquidem notorium et manifestum est.... universam dioecesim gnesnen. speciatim autem cracovien. dioec., eodem jure usam fuisse et ante et post pontificiam confirmationem".

X. A. K.

Anomejczycy, ob. Aryanie.

Anonim autor dzieła *Philosophumenon* w r. 190; dzieło to zawiera potępienie i odprawę daną wszystkim herezyom. Dziś przypisują to dzieło Hipolitowi. Autor czyni tu przegląd wszystkich przepisów filozofii, baśni astrologów, tajemnic hierofantów i błędy heretyków, i kolejno wszystkie zbija poszczególe.

Anonim autor *Wiekuistej Ewangelii* w r. 1250, który uczył, że należy zreformować Kościół Rzymski, bo i tak Duch Św. przyjdzie założyć królestwo o wiele doskonalsze od Królestwa Jezusa Chrystusa.

Ansaryowie, (Ansar - pomocnik), tak zwano pierwszych stronników Mahometa w Iatreb, którzy przysięgą zobowiązywali się wspomagać go przeciwko nieprzyjaciołom.

Ansbert, 1) św. bp. Rouen, ur. w Chaussy, w Vexin, w VII w., † 698 r. Ojciec A-a pragnął, by syn zawarł małżeństwo z Angadremą, córką Roberta, kanclerza Klotara III, lecz młodzi postanowili poświęcić się Bogu; Angadrema uprosiła w modlitwie, iż dotkniętą została trądem, i tym sposobem została zabezpieczoną do wstąpienia w związki małżeńskie, A. zaś usunął się do opactwa Fontenelle r. 660, został tam opatem, potem w r. 683 bpem; w r. 692 rezygnował i † w klasztorze w Hainaut. Święto 9 lut. 2) A. kronikarz niemiecki z XII w., towarzyszył do Palestyny cesarzowi Fryderykowi Barbarossie na wyprawę krzyżową i napisał relacyę z tej wyprawy. Dzieło to czas jakiś leżało w zapomnieniu; odnaleziono je w r. 1827 w Pradze. *X. J. N.*

Ansegisus, opat św. w Reims, potem w r. 807 w Châlons, † r. 833. Dokonał ważnej pracy zebrania w jedno *Kapitularzy Karola Wielkiego i Ludwika Debonnara.* Praca ta prowadzoną była w dalszym ciągu przez Benedykta, dyakona z Moguncyi (Trithemius; Le Mir; Balluze; Cave; Mabillon, *Acta Sanctorum Ord. S. Bened.*; Fabricius, *Biblioth. mediae et infimae aetatis.*)

Ansgarjusz, św., zwany apostołem Północy, pierwszy bp. Hamburga, ur. w r. 801 w Pikardyi z bogatych rodziców; wychowany przez pobożną matronę, w 5 r. życia oddany został na naukę do klasztoru w Corbei, został benedyktynem w Westfalii i udał się do Danii, potem wraz ze swoim przyjacielem Witmarem do Szwecyi; w Birca założył kościół, i udał się do Frankonii dla głoszenia Ewangelii. W r. 832 Grzegorz IV pż. mianował go legatem swoim do Danii, Szwecyi i Słowian oraz bpem Hamburga. Po spaleniu Hamburga przez piratów, A. udał się do Ramelslohe, o 3 mile od Hamburga założył tam klasztor, i stamtąd rządził swą dyecezyą, niezapominając też i o Kościele w Szwecyi, dokąd posłał bpa Autberta; w r. 848 A. przeniósł swą rezydencyę do Bremy; w r. 861 udał się powtórnie do Szwecyi i tu zwoławszy zgromadzenie narodowe (Ting) szwedzkie, powierzył zarząd nad świeżo założonym Kłem w Szwecyi Erimbertowi, wybudował przy pomocy króla Olawa kościół w Birca i rozesłał gorliwych misyonarzy, aby ten kraj niedawno z błędów bałwochwalstwa wyrwany umacniali w wierze, pod przewodnictwem Rimberta; † w r. 865. Święty ten biskup pozostawał zawsze wierny regule benedyktyńskiej; pracował ręcznie, nawet podczas śpiewania psalmów. Mimo tak różnorodnej działalności znalazł też czas i na literackie prace; zostały po nim *Pigmenta* — modlitwy, wyjęte z psalmów i *żywot św Willeharda.* Św. A. jest patronem narodów Północy, osobliwie zaś Szwecyi i Polski. (ob. Klippel, *Biogr. de l'Archev. Ansgar*, wyd. w Bremie w r. 1845; Wetz. u. Wel. *Enc.*, t. *I.*) *X. J. N.*

Anslo (Ansloa), stolica bpia w Aggerrhus w Norwegii, należąca do metropolii Drontheim, erygowana w XI w.

Anspach Piotr, dominikanin, ur. w Ansbach, nazywał się Rauh, był kaznodzieją odpustowym w r. 1532 w Dessau i odznaczał się żarliwą obroną prawdy katolickiej. Zostawił kilka kazań apologetycznych o Sakr: Ołtarza i Spowiedzi św.

Anteim albo *Anthelm*, 1) św. Kartuz, opat w Grande-Chartreuse w r. 1141, † 1178 r. W kwestyi sporu między papieżem Aleksandrem III a antypapieżem Wiktorem IV, A. wraz z całym zakonem oświadczył się za prawym pżem Aleksandrem III, 2) A. Józef, kanonik w Frejus, ur. w r. 1648, † 1697. Zasłużył się Kłowi roztropnością w sprawach klnych swej dyecezyi. Napisał: *De periculis canonicorum*; *Nova de Symbolo Athanasiano disquisitio*, Parisis, 1693; *De Aetate S. Martini Turonensis Eppi etc.*, Parisiis, 1693, i w. in.

Antepedium, (od *ante*=przed i *pedes* nogi, tj. przednóże) nazywa się zasłona *pallium.* Rubr. gen. mis. tit. XX), okrywająca frontową część ołtarza (ob.) katolickiego. W starożytności, ołtarze miały kształt skrzyni podłużnej, na dwóch ścianach, opartej a z przodu i z tyłu odkrytej; używano więc obrusów tak wielkich, że one okrywały ołtarze ze wszystkich stron całkowicie. Otóż część obrusa, spadająca z przodu ołtarza, jest początkiem dzisiejszych antepedjów. Tę bowiem część obrusa z biegiem czasu zaczęto przyozdabiać rozmaitymi symbolicznymi znakami, przypominającymi już to różne tajemnice wiary, już to najczęściej pamiątki z życia tego Świętego, którego szczątki spoczywały w ołtarzu. Później weszły w użycie obrusy mniejsze, natomiast dla okrycia przodu ołtarza sporządzano mniej lub więcej ozdobne i bogate zasłony z rozmaitych tkanin (złotych, srebrnych, jedwabnych), rozpiętych i przystawionych do ołtarza na ramach. Nazywano je wówczas rozmaicie: *mantile, pallium, facies altaris, vestis altaris, tobalea, frontale, dorsale*, najczęściej wszakże *antepedium* i *antepedium* (od *ante*=przed i *pendere*=wisieć). Oprócz tkanin używano także i innych materyałów, jak: złota, srebra, miedzi, kości słoniowej, marmuru, drzewa i t. p., mniej lub więcej artystycznie ozdobionych rzeźbą, inkrustacyą lub malowidłami. Były to już antepedia stałe, całość z ołtarzem stanowiące. Tak z biegiem czasu wytworzyły się antepedia dzisiejsze, rozmiarami w zupełności odpowiadające przedniej części ołtarza, do którego się przystawiają. Materyał

ich i ozdoby, oraz znaki symboliczne (byle treści religijnej) mogą być dowolne względnie do możności. Kolor (jeśli antepedium jest ruchome) powinien być, o ile to możliwem by było, zastosowany do koloru Officium (Rubr. gen. miss. tit. XX). Lecz, gdy w ołtarzu jest Najśw. Sakrament, a nabożeństwo ma być żałobne, zamiast koloru czarnego używa się fioletowy (Ś. K. O. d. 20 marca 1869 roku). Gdy Najśw. Sakrament jest wystawiony, nawet w uroczystość Zesłania Ducha Św, (Ś. K. O. d. 19 grudnia 1829 roku). antepedium powinno być koloru białego (Ś. K. O. d. 9 lipca 1678 r.). Na Nieszporach ma być takiego koloru, w jakim Nieszpory się odprawiają. Jeżeli frontowa część ołtarza jest piękna, antepedjum można nie zakładać (De Herdt, t. I, n. 180). Antepedium się nie poświęca (De Herdt, t. I, n. 168). (Ob. *Rubricae generales missalis*; Wykład Liturgii Kościoła katolickiego X. Nowowiejskiego t. I cz. I str. 369—374; *Sacrae Liturgiae Praxis*, De Herdt t. I.; Wykład obrzędów, X. Łunkiewicza str. 369, Wilno, 1878 r.; *Compendium Liturgiae practicae*, Falise). *X. K. Śł.*

Anter albo Anther os św., pż. i męczennik za panow. Maxymina cesarza, grek z pochodzenia. Był następcą na St. Apost. po św. Poncyanie w r. 235 i był tylko 40 dni pżem. Martyrologia, wspominają A. p. d. 3 stycznia.

Anthologium, z greck. *antologion*, znaczy to samo co po łac. *florilegium*; tak nazywano księgę kościelną, zawierającą zbiór officyów o Swiętych, odmawianych w Kle greckim. Leon Allatius w Rozprawie o księgach klnych Greków wspomina o początku A. nie bardzo pochlebnie; pierwotnie była to książeczka niewielka, której objętość, a z biegiem czasu chciwość, lub fantazyę układających ją powiększała; stąd wynika, iż wiele w niej znajduje się rzeczy podejrzanej wartości. Oprócz *antologii* greckiej, Antoni Arcudius wspomina o innej, ogłoszonej drukiem p. t. *Nowa Antologia* albo *Florilegium* w Rzymie 1598; jesto to skrócenie A. greckiej, rodzaj brewiarza dla użytku kapłanów i mnichów greckich, będących w podróży, a niemogących używać dawnej A. z powodu zbytniej objętości; lecz i ta wiele pozostawia do życzenia pod względem autentyczności i prawowierności, z winy abbrewiatora (Bergier, *Dictionnaire*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Antici Tomasz, margrabia di Pescia, kardynał, za panowania Stanisława Augusta minister J. K. M. i Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie. Załatwiając od roku 1766 interesy Stanisława Augusta w Rzymie, bronił przed papieżem postępowania króla względem konfederatów barskich, wystawiając w fałszywem świetle cele konfederacyi, a że papież otrzymał co do tego wręcz przeciwne relacye od ówczesnego nuncyusza w Polsce, Duriniego (ob. Durini), więc A. intrygami swemi zdołał w końcu (1771) nuncyusza obalić. Służąc królowi polskiemu, używany był jednocześnie przez Saldernа, posła rosyjskiego w Polsce, służył też palatynowi bawarskiemu i elektorowi kolońskiemu. Nagrodzony przez króla orderem św. Stanisława i Orła Białego, obdarzony indygienatem (1768) i dobrze płatny przez skarb Rzplitej w r. 1776 podjął się wyrobić Fryderykowi II oderwanie od dyecezyi poznańskiej. kujawskiej i in., przysługujących im w Prusach Zachodnich kompetencyj. Wracając z Berlina w przejeździe przez Warszawę (1777) starał się uzyskać od Stanisława Augusta kapelusz kardynalski „extra ordinem“ i koadjutoryę opactwa Paradyskiego, przyczem zapewniał króla, że Fryderyk II zdejmie sekwestr, nałożony na oba opactwa, leżące w jego państwie. Pochwalił się następnie względami Fryderyka, pragnącego mianować go swym ministrem w Rzymie i dowodził, że przysięga ministeryalna nie zawiera nic takiego, coby niepozwoliło służyć naraz dwóm dworom. Nie zdoławszy przekonać króla swymi argumentami obiecał tak sprawę poprowadzić, ażeby Kurya sama odmówiła przyjęcia go jako ministra pruskiego. Nominacyę królewską na kardynała otrzymał dopiero w r. 1779, za poparciem ze strony Stackelberga, który też wkrótce, kiedy zaszła poważna kolizya pomiędzy papieżem Piusem VI-ym a Katarzyną II, z powodu postępowania biskupa Siestrzencewicza (ob.) i otwarcia nowicyatu jezuickiego w Połocku wbrew kasacie zakonu, mógł się chwalić przed Paninem, że na A-ego w tej sprawie liczy (1774 —

1780). W samej rzeczy A. dokładał wszelkich starań, ażeby kolizyę załagodzić, przez wciągnięcie Stanisława Augusta do pośrednictwa pomiędzy papieżem a Katarzyną II, która jednakże pośrednictwo to odepchnęła. Od r. 1792, korzystając z kłopotów wojennych Rzplitej, przywłaszczał sobie w Rzymie fundusze polskie, między innemi fundusz bernardynek sądeckich, złożony na koszta kanonizacyi bł. Kunegundy, zagarniając ogółem około 350,000 złp., a po upadku Rzplitej dopominał się jeszcze u Repnina o zaległe pensye, należne mu jakoby od skarbu. (Ob. Bartoszewicz, w *Enc. Org.* I, 951; Wł. Smoleński, w *Enc. W. Ilustr.* III, 343; Theiner, *Hist. du pontificat de Clément XIV* II, 37; Askenazy, *Z sejmu czteroletniego. (Bibl. Warsz.* 1895, III, 519). *Sbornik Imp. Rus. Lit. Ob.* I. *(Pieriepiska po dielu ob otkrytii w Biełorussji Jezuitskawo Nowiciata)*; Rips. *Entretien du Roi avec le marquis Antici son ministre en Cour de Rome.* Marzec 1777). *J. B.*

Antilegomena, nazwa, dawana przez Euzebiusza (H. E. 3,25.) i innych pisarzy kościelnych wszystkim księgom N. T., których autentyczność, oraz początek apostolski był przez niektórych zaprzeczany. Do tych dzieł N.T. należał: *List do Żydów, II list św. Piotra, II* i *III list św. Jana, list św. Jakuba, św. Judy,* wreszcie *Apokalipsa.* Wyrażenia A., dzieła sporne, używano w przeciwieństwie do „homołogumena", dzieła przyjęte przez wszystkich. A. w N. T. odpowiada księgom Deuterokanonicznym St. T.: jak homologumena — Protokanonicznym. Ta jednak jest istotna różnica między A. N. T. i Deuterokan St. T., że pierwszym nie odejmowano Boskiego ich początku (inspiratio), jak księgom Deut. St. T., lecz tylko przeczono, a przynajmniej wątpiono, czy je napisali (jako drugorzędni autorowie) apostołowie: Paweł, Jan, Juda, Jakub, czy też inne nieznane osobistości. A. N. T. na wzór Deuterkanon. Ksiąg St. T. nazywano też i dotąd w podręcznikach introdukcyi biblijnej księgami Deuterokanonicznemi N. T.

X. A. S.

Antilogia w Piśmie św. (antilogiae internae). Twierdzenie i przeczenie tego samego orzeczenia, o tym samym przedmiocie, pod tym samym względem omawianego nazywamy A. sprzecznością. Może być ona rzeczywistą, lub pozorną, wykazaną, lub przypuszczalną między ustępami tego samego dzieła, lub też dzieł różnych. We wszystkich czasach wrogowie chrześcijaństwa wykazywali w księgach ŚŚ. sprzeczności, według ich przekonania niedające się pogodzić z Boskim początkiem i prawdomównością Biblii, lecz które apologeci i komentatorowie chrześcijańscy rozwiązywali z wielką łatwością. Gnostycy Nowy Testament przeciwstawiali Staremu i w chrześcijaństwie widzieli potępienie judaizmu. Aby zbić ich błędne mniemania, OO. Kościoła i pisarze dowiedli zgodności dwóch Testamentów: Ireneusz, *Adversus haereses;* Klemens Aleks., *Paedagogus* 1, 7 i inni. Porfiryusz (ob.), Celzus (ob.) wyszukiwali w opowiadaniu ewangelicznem sprzeczności; to samo czynił Hierokles (ob.) i Julian Apostata (ob.). Orygenes odpowiedział Celzusowi: *Contra Celsum;* św. Metody - Porfiryuszowi; Laktancyusz *Divin. instit.* 5, 2; 3. Św. Hieronim in in *Mat.* Hom. 28. Euzebiusz z Cezarei Hieroklesowi, św. Cyryl Aleks. *Contra Julianum* 7, t. 77, Julianowi. Nowocześni przeciwnicy znowu użyli starej broni przeciwko Kościołowi. Lord Bolingbroke (Essay the fourth § 7) przeciwstawił naukę Chrystusa Pana pismom św. Pawła, szkoła znowu tubińska upatruje sprzeczności między nauką Piotra i Pawła. Krytyka racyonalistyczna wywraca z gruntu całą historyę tworzenia ksiąg Świętych, uważając je wszystkie za plagiaty i przeróbki, i zdanie swoje opiera na licznych sprzecznościach, które według jej mniemania mają się znajdować w różnych opisach tych samych prawd, wyrażonych przez autorów Świętych (ob. Vigouroux, *Les Livres saints et la critique rationaliste*, Paris 1890). Sprzeczności te po większej części odnoszą się do opisu wypadków historycznych, do drobnych szczegółów geograficznych, lub archeologicznych. Podobne, rzeczywiste sprzeczności, spotykane w dziełach autorów świeckich nie nadwyrężają wcale ich powagi i prawdomówności i zaliczane bywają do zwykłych błędów, nieodłącznych od ludzkiego umysłu. Jest to zatem zasada w krytyce historycznej, że gdy kilku współczesnych autorów, opisując te same wypadki, zgadza się ze sobą w głównych zarysach, a różni w pewnych szcze-

gółach, to historyk-badacz ogólne tło opowiadania uważa za prawdziwe, a sprzeczności drobne stara się pogodzić, a gdy mu to nie udaje się, kładzie je na karb nieścisłości źródeł, z których czerpali autorowie, lub też zapomnienia samych autorów, czy innych przyczyn, ale dla tych drobnych różnic nie odrzuca wcale całej treści omawianej, bo byłoby to rzeczą nierozsądną, a conajmniej lekkomyślną. Lecz w Piśmie św. każde słowo natchnionego pisarza jest słowem nieomylnego Boga, że zaś dwa zdania, wręcz sobie przeciwne, obydwa nie mogą być prawdziwe jednocześnie, a Duch św. sobie samemu przeczyć nie może, zatem Biblia, jako dzieło Ducha św. nie może zawierać sprzeczności. Gdyby więc w Piśmie św. znalazły się rzeczywiste antilogie, nie odjęłyby one Biblii całkowitej wartości historycznej, czy filozoficznej, lecz napewno naruszyłyby jej powagę bożą. Dlatego uczeni katoliccy przeczą stanowczo, aby w Biblii znajdowały się istotne sprzeczności, te bowiem, które przeciwnicy wykazują, są tylko pozorne i bezstronna krytyka, oraz zdrowa egzegeza pogodzić je potrafi. Św. Augustyn (ep. 82 ad Hier.) trzy główne ich przyczyny podaje: „Vel mendosum esse codicem, vel interpretem non assecutum esse, quod dictum est, vel me minime intellexisse non ambigam". Egzegeta natknąwszy się na sprzeczne zdania w Piśmie, powinien ustalić teksty biblijne, które się kłócą ze sobą, zbadać, czy niemasz błędu w ich odczytywaniu, czy ich nie zepsuto przy przepisywaniu, czy tłumacz opacznie nie przełożył sensu, lub sam badacz błędnie nie zrozumiał tekstu. Jeżeli więc sprzeczność powstała z powodu jednej z tych trzech przyczyn, zniknie z chwilą, gdy błąd popełniony naprawimy. Jednakże i ustępy, napewno autentyczne, zawierają w sobie sprzeczności. I. W opisach historycznych przyczynami tych antilogij są: *a*) opuszczenie takiego szczegółu, o którym drugi autor wspomina. Ztąd racyonaliści odrzucają powagę historyczną pewnych opisów, gdy jeden autor rzecz przez drugiego opisaną milczeniem pomija, lub każe się jej domyślać; *b*) odmienny sposób opowiadania, gdy jeden autor mniej ściśle i mimochodem opisuje, drugi obszernie i szczegółowo; *c*) odmienne osoby mówią: raz osoba nienatchniona, a więc omylna i kłamliwa, drugi raz sam autor natchniony. Tak np. o śmierci Saula mówi inaczej amalecyta (II Reg. 12), a inaczej autor św. opisuje (I Reg. 31, 4); *d*) jedna osoba wiele imion posiada, np. Mateusz, Lewi, wspomniany raz pod jednem imieniem, drugi raz pod drugiem. II. W opisach prorockich: *a*) jeżeli jedno proroctwo drugiemu zdaje się sprzeciwiać, zbadać należy, czy obydwa od Boga pochodzą, czy jedno z nich czasami nie wspiera się na ludzkiej powadze, np. Natan prorok pochwala zamiar budowy świątyni przez Dawida, potem przez Boga oswiecony co innego głosi (II Reg. 7, 3; 5—16); *b*) jeżeli proroctwo sprzeciwia się następnym wypadkom, niech egzegeta się przekona, czy nie było warunkowo dane, jak Niniwitom przez Jonasza (Jon. 3, 4); *c*) jeżeli tej samej osobie prorok zapowiada pomyślne i smutne zdarzenia, rozumieć należy, że nie jednocześnie, ale w różnych okresach; *d*) gdy w Piśmie niemasz wzmianki, że proroctwo się nie spełniło, nie dowód to jeszcze, że było fałszywe, bo w Biblii nie wszystkie wydarzenia pomieszczono; *e*) obrazów prorockich nie należy brać bardzo ściśle, bo prorok w poetyckim zapędzie maluje obrazy, które co do słowa się nie urzeczywistniły, np. opisując wielkie przewroty, które nastąpić miały, prorok mówi o zakłóceniu całego wszechświata: słońce się zaćmi, gwiazdy spadać będą.—III. Powody antilogij dogmatycznych i moralnych najczęściej są następujące: *a*) cel odrębny piszących autorów. Z tego bowiem powodu jeden te podaje okoliczności, drugi inne, jeden tym sposobem, drugi innym rzecz wyłuszcza. Ztąd np. powstała pozorna sprzeczność między św. Pawłem i Jakubem o konieczności dobrych uczynków; *b*) sposób pisania niedość ścisły. Autorowie naukę objawioną niesystematycznie opisują, lecz według okoliczności, więc tę samą rzecz pod innym względem przedstawiają; *c*) duch języków wschodnich; spotykamy bowiem sprzeczności według naszego sposobu mówienia, które, według ducha języka hebrajskiego sprzecznością nie są. Tak np. Chrystus każe nienawidzieć ojca, matkę (Luc. 14, 26), co zdaje się kłócić z Exod. (20, 12) „czcij ojca" (Mat. 22, 39; Mat. 5, 44). Nienawidzieć u Łukasza oznacza mniej kochać. To odnosi się też do miejsc o „braciach Chrystusa" i do tych, ktore zowią Zbawiciela Jednorodzonym, co rozwiązuje św.

Hieronim (c. Helvid. 4) „quatuor modis in Scripturis fratres dicuntur: natura, gente, cognatione, affectu“; *d*) różne znaczenia tego samego słowa. Tak Gen. 22, 1 czytamy: kusił Bóg Abrahama (Deut. 13, 3), kusi sam Pan Bóg; u Jak. zaś (1, 13): Bóg nikogo nie kusi. Sprzeczność tę łatwo rozwiązać, w ten sposób, że w 2-ch poprzednich ustępach „kusić“ oznacza doświadczać; *e*) odmienna epoka autorów. W sprzecznym wykładzie nauki należy zbadać, czy nie masz tu raczej rozwoju dogmatu, miasto sprzeczności. Często ustępy, zbadane gruntownie, dopełniają się wzajemnie. Miejsca ciemne tłumaczyć się powinno z pomocą miejsc, jaśniej rzecz wyłuszczających; w N. T. są rzeczy, które w St. T. nadzwyczaj niejasno były zapowiedziane. Ustępy wspominające mimochodem o pewnej zasadzie religijnej wytłumaczyć należy przez ustępy, w których tę samą prawdę wykłada autor z samego założenia *ex professo*. Wreszcie należy poznać język i formę użytą w opowiadaniu. Każdy autor ma styl sobie właściwy i swój sposób wyrażania się, dwa więc opisy dwóch odrębnych autorów o odrębnym języku mogą na oko kłócić się ze sobą.— IV. Dla pogodzenia sprzecznych praw, wygłaszanych w St. T. należy brać pod uwagę możliwość ich przekształcenia i porządek, w jakim po sobie następowały. Pewne artykuły prawodawstwa Mojżeszowego uległy rzeczywistym przemianom, wobec zmienionych warunków bytu. Prawa później wydane usunęły, lub zmieniły prawa dawniej ogłoszone. Autor, który je przytacza, nie przeczy poprzednim pisarzom, jest ścisłym i wiernym. Badanie kodeksu prawa Mojżeszowego pod względem chronologicznym wykaże, miasto sprzeczności bijących w oczy, powolny rozwój i następstwo praw, które zajęły miejsce poprzednich. Być jednak może, że zastosowanie tych zasad krytycznych i egzegetycznych nie zawsze wystarczy do usunięcia pozornych sprzeczności w Biblii, gdyż brak nam współczesnych dokumentów i nie znamy całego środowiska i wszystkich okoliczności, w jakich toczyły się opisywane wypadki. W tym razie egzegeta, czy apologeta chrześcijański winien otwarcie przyznać się do tego, że nie może dać dostatecznej odpowiedzi, jak to doradzał św. Justyn, *Exhortatio ad Graecos*, c. 65, t. VI, col. 635, i nie tracić nadziei, że ciągłe badania przysporzą mu dowodów do usunięcia tych trudności, dla których po dziś dzień nie znaleziono rozwiązania. (Ob. *Dictionnaire Biblique*; P. Zapletal, *Hermeneutica Biblica*; Dr. Székely, *Hermeneutica Biblica*; ks. W. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny*).

X. A. S.

Antilogia między Biblią i naukami świeckiemi *(antilogiae externae)*. Biblia, pisana pod natchnieniem Ducha św. błędów zawierać nie może, nietylko w nauce wiary i moralności, ale i w prawdach przyrodzonych, o których wspomina; zatem nie może być sprzeczności rzeczywistej między Biblią i naukami świeckiemi; jeżeli zaś taka sprzeczność istnieje, błąd jest po stronie umiejętności ludzkiej. 1) Prawda bowiem jest jedna, więc dwa sprzeczne pojęcia prawdziwe być nie mogą. Twórcą wszelkiej prawdy jest Bóg, który i Pismo św. i rozum dał ludziom; prawda więc prawdzie przeczyć nie może, objawienie rozumowi i doświadczeniu. Tak Sobór Watykański orzekł: etsi fides sit supra rationem, nulla tamen umquam inter fidem et rationem vera dissentio esse potest, cum idem Deus, qui mysteria revelat et fidem infundit animo humano rationis lumen indiderit; Deus autem negare seipsum non possit, nec verum vero unquam contradicere (Sess. III const. de fide cath. c. 4), ob. Summ Pontif. Leonis XIII encycl. „Provid. Deus“. Zatem sprzeczność między Pismem św. i prawdą naukową może być tylko pozorna, oparta na błędnem zrozumieniu Pisma św., lub na błędnej opinii naukowej, podawanej za prawdę, lub na błędnem zestawieniu Biblii i pewników naukowych.—2) Prawda zaś opinii, czy błędowi bezwątpienia sprzeciwiać się może, ztąd Pismo św. kłóci się czasami z wiedzą ludzką nieustaloną i błędną, mianowicie z systematami filozoficznymi, wytworzonymi przez wyobraźnię, nie zaś przez zdrowy rozsądek; nadto z historycznemi twierdzeniami, błędnemi świadomie, lub w dobrej wierze za prawdziwe podawanemi, wreszcie z hypotezami nauk przyrodniczych. W tych razach prawda jest za Pismem św., a błąd możliwy jest po stronie wiedzy ludzkiej, bo Pismo św., byle dobrze zrozumiane, zawiera objawienie Boże i prawdę nieomylną; wiedza zaś ludzka podlega omył-

ce. i doświadczenie uczy, iż często błądzi. Jeżeli więc coś istotnie kłóci się z Pismem św, nie może być prawdą rzeczywistą, a tylko mniemaniem ludzkiem, przedmiotowo błędnem. Rzeczywista więc sprzeczność jakiegoś twierdzenia ludzkiego z Pismem św. świadczy napewno, że to twierdzenie jest błędne, gdy znowu zgodność sama jeszcze nie dowodzi jego prawdziwości. I. Antilogia filozoficzna jest to sprzeczność między Pismem św. i filozofią spekulatywną, możliwa wtedy, gdy filozofia błądzi. Bo zdrowa filozofia nietylko nie kłóci się z Pismem św., lecz nauki w Biblii zawarte, a rozumowi ludzkiemu przystępne, popiera i wyjaśnia. Są zaś systematy filozoficzne ateistów, panteistów, materyalistów, pozytywistów, darwinistów i t. d., które się Biblii sprzeciwiają, ale też i zdrowa filozofia je potępia, bo te systematy czysto podmiotowe, oparte na wyobraźni i stronności, są błędami widocznymi. Nadto rozum ludzki błądzi, nie dlatego, żeby umysł właściwie badając i na dowodach oczywistych się wspierając, miał błądzić i do prawdy dochodzić nie umiał, — co by mógł tylko sceptyk utrzymywać, — lecz dlatego, że czasami wszystkich warunków do poznania prawdy i otrzymania dowodów oczywistych, brak ludziom, lub im one nie wystarczają, i że w tych warunkach za prędko i lekkomyślnie uczeni sąd swój wydają W każdej gałęzi nauki obok pewników niezbitych, wiele jest prawdopodobnych, niepewnych twierdzeń, wiele przypuszczeń i domysłów. I nie pewniki kłócą się z Pismem św., ale owe prawdopodobieństwa. — II. Antilogie historyczne, jest to niezgoda między Pismem św. i historyą świecką. Wiele takich niezgodności wykazują przeciwnicy, lecz wszystkie one są tylko pozorne, lub wynikają z błędów popełnionych przez historyków świeckich. *a)* Wiele z tych sprzeczności pozornych powstało, albo z powodu ustępów Pisma św., zepsutych, przekręconych przez przepisywaczów, lub z wadliwego rozumienia Pisma św., lub wreszcie złego odczytania dokumentów historycznych. W tych razach apologeta i tłumacz powinien wykazać powód sprzeczności. Jeżeli zaś sprzeczność jest istotna, mając na uwadze boski początek Ksiąg ŚŚ. wątpić nie należy, że autor świecki pobłądził, albo skłamał. *b)* Pamiętać powinniśmy, że w Piśmie św. imiona własne i liczby w wielu miejscach uległy skażeniu w ciągu wieków; nadto Biblia o świeckich sprawach tylko mimochodem wspomina, wypadki historyi świeckiej nawet najgłośniejsze zaledwie że w streszczeniu podaje, lub pomija milczeniem, gdy się nie wiążą z historyą świętą. Wreszcie wielu autoorów ŚŚ. nie zachowuje naukowej metody przy opisywaniu dziejów, używa wyrazów ciemnych, nieścisłych, że my nie znając wszystkich okoliczności towarzyszących wypadkom, zaledwie je rozumieć możemy i często błędnie sobie rzecz tłumaczymy. *c)* Gdzie zaś Pismo św. zdawało się być w niezgodzie z prawdą historyczną, po odnalezieniu nowych dowodów i głębszem zbadaniu sprawy, zawsze odnosiło zwycięstwo. Tak np. odkrycia w Egipcie poczynione stwierdziły prawdomówność ksiąg Mojżeszowych; jak znowu badania podjęte w Chaldei i Asyryi, rzuciły światło na księgi prorockie. *d)* Lecz i najstarsi pisarze świeccy, same nawet pomniki wydobyte, nie zawsze prawdę mówią, bo autorowie byli ludźmi, więc mylić się mogli. A pomniki stare w bardzo licznych razach (600) kłócą się ze sobą, historyę gmatwają z mytami, o ludach ościennych albo nic nie wiedzą, albo też stronnie i nienawistnie o nich mówią. Nadto pomniki ulegały skażeniu i przemianie, tak np. królowie egipscy na napisach swych sławnych poprzedników własne imiona kładli, historycy zaś starożytni zwycięstwa i cnoty swego ludu powiększali, a zbrodnie i porażki taili. — *e)* Uczeni badacze starożytności racyonaliści wszystko, co Pismo św. mówi, w podejrzeniu mają, a zanadto dowierzają źródłom świeckiej historyi.—III. Antilogie między Pismem św. i naukami naturalnemi: astronomią, geologią, biologią i fizyką. Wiele się dziś mówi o tej sprzeczności. Pamiętać zaś należy, że: *a)* celem objawienia i Pisma św. było nauczyć ludzi prawd naturalnych, nie zaś podać wiadomości o świecie, zatem błądzą ci, którzy w Piśmie św. doszukują się systematów astronomicznych, geologicznych lub biologicznych, lub też dowodów na poparcie którego z tych kierunków (ob. S. Aug. De Act. c. Fel. Man. I, 9, 10; Petr. Lomb. 50 Sent. dist. 23). Jeżeli zaś w Piśmie znajdujemy wzmianki o prawdach naturalnych, to tylko ze względu na ich łączność z praw-

dami nadnaturalnemi. *b*) Pismo św. mówi o rzeczach świeckich, o świecie, gwiazdach, ziemi, o sprawach ludzkich, o ile to wpływa na obudzenie wiary w Boga, na zbawienie ludzi; o wszechświecie mówi z punktu widzenia ludzkiego, więc ziemia większe przedstawia dla niego zainteresowanie, niż gwiazdy i słońce (jak np. w historyi kościelnej większe znaczenie ma drobne Betleem, niż rozległy Londyn), ztąd Mojżesz szerzej opisuje tworzenie się ziemi, niż powstanie wszechświata (consideratio anthropocentrica, ob. Antropocentryzm). Pismo św. o przyrodzie wyraża się językiem popularnym według tego, jak ona ludziom się przedstawia i jak ją pojmowali współcześni (ob. S. Hieron. In Jer. 28, 10; in Mat. 148; S. Thomas I, II q. 98, a 3 ad. 2). Tego sposobu mówienia po wszystkie czasy używali i używają sami uczeni. *c*) Jednakże Pismo św. i w rzeczach odnoszących się do nauk przyrodniczych, nic zupełnie błędnego powiedzieć nie może, t. j. coś takiego, co przynajmniej z pewnego względu, czy to religijno-moralnego, antropocentrycznego, lub popularnego nie jest prawdziwe. Natchnienie bowiem boże działało na autora drugorzędnego nawet odnośnie do prawd naturalnych. — *d*) Wreszcie w tych walkach między Pismem św. i wiedzą ludzką ścierają się ze sobą więcej egzegeci i badacze przyrody. Starzy tłumacze Pisma św. objaśniali Księgi ŚS. przy pomocy nauk świeckich i ich opinie i błędy wnosili do wykładu Biblii i jako biblijną naukę podawali. Geologowie zaś wiele przypuszczeń i hypotez o powstawaniu świata wymyślili i jako prawdę głosili. Gdzie więc przestarzałe tłumaczenia i komentarze sprzeczne są z dzisiejszym stanem nauki, tam niemasz rzeczywistej niezgody między Pismem i nauką świecką. Należy porzucić błędne wyjaśnienia, a od nauki współczesnej przyjąć jej wyniki z wdzięcznem sercem i nie godzi się w egzegetycznym wykładzie sprzeciwiać się uznanym i przyjętym prawdom naturalnym, ani też Pismo św. wykładać według hypotez i prawdopodobieństw nauk przyrodniczych. Gdzie zaś trudności się napotyka, należy ich rozwiązania oczekiwać od przyszłego postępu i rozkwitu nauki. (Ob. *Hermeneutica Biblica generalis*, Dr. Stephanus Szekély, Friburgi Brisgoviae; *Hermeneutica biblica*, Fr. V. Zapletal).

X. A. S.

Antimensium, rodzaj obrusa konsekrowanego, na którym w greckim Kle odprawiano święte Tajemnice w wypadkach, gdy nie było ołtarza konsekrowanego, lub gdy zachodziła wątpliwość co do jego konsekracyi. Antimensia wyrabiano z nakrycia, którem przykryty był ołtarz w dniu konsekracyi kła, i na którem przez całą oktawę odprawiano Mszę św.; poczem bp dzielił je na części i rozdawał kapłanom do użytku, w razie gdyby zabrakło ołtarzy konsekrowanych. Forma konsekrowania A. przepisana jest w *Euchologium graecum*. (Ob. Macri, *Hierolexicon*, w art. *Altare*, str. 26; Habert, *Du Pontifical de l'Egl. grecque*, p. 657 sq.; Goar, *Eucolog*, p. 649).

X. J. N.

Antiochus, mnich palestyński z klasztoru św. Saby, żył w VI lub w VII w. Był świadkiem wzięcia Jerozolimy przez Persów w r. 614. Napisał: *Pandekty Pisma św.* w 130 rozdz. po grecku; wyd. po łac. w Paryżu 1543, in 8-o; przedrukowane w *Bibliotheca Patrum*, Paryż 1579, 2 vol.; tekst grecki i tłumaczenie łacińskie znajduje się też w *Auctarium Biblioth. Patrum*, I v., Paryż 1624; w temże *Auctarium* znajduje się także *Poemat* A-a o zabraniu prawdziwego Krzyża przez Persów.

Antipatrida albo Antipatris, miasto bpie w dyecezyi Jerozolimskiej, w metropolii Cezarejskiej. Nazywała się dawniej Capharsaba; Herod W. nazwał ją od imienia ojca swego Antipatridą. Tutaj był przywieziony św. Paweł, gdy miał stanąć przed Feliksem (Dz. Apost. 23, 31; Joseph, *Antiq.* l. 13, c. 13; l. 16, c. 9).

Antiquitates. Dzieło Józefa Flawiusza, napisane pierwotnie po hebrajsku, mieści w sobie wiele ustępów dosłownie z Pisma św. i służy za dowód nietykalności i nieskazitelności Pisma św.

Antist Wincenty Justynian, dominikanin, opat, ur. w Walencyi, † w r. 1599. Napisał: *Traktat o logice; Obrona obrazów św., Katarzyny z Sienny; Żywot św. Wincentego Ferreryusza; Żywot św. Ludwika Bertranda;*

Traktat o Poczęciu Maryi P. (Ob. Echard, *Script. Ord. Praed.* t. II).

Antoine Paweł Gabryel, T. J., ur. w Luneville, w Lotaryngii w r. 1679, był profesorem filozofii i teologii w Pont-à-Mousson i rektorem tegoż kollegium; † w r. 1743. Jako teolog A. zaliczony jest przez św. Alfonsa Liguorego do rygorystów; jednakże *Theologia moralis universa* A-a używała i używa wielkiej powagi np. Benedykt XIV zalecił ją jako podręcznik klasyczny alumnom Kolegium de Prop. fide; używano jej w wielu seminaryach we Włoszech i we Francyi, i dziś używają jej w Seminaryum Maronitów w Rzymie. Inne dzieła A-a są: *Theologia universa speculativa et dogmatica*, Mussiponti 1723; ostatnie wyd. Venetiis 1839, in 4-o, 2 v.; *Lecturæ chrétiennes* 1736, 8-o; *Demonstration de la verité de la Religion*, Nancy 1739, in 12-o. (Sommervogel, *Bibliotheque de la Comp. de Jésus*, 1890, t. I, p. 419—427).

X. J. N.

Antokolski Marek, wybitny rzeźbiarz, ur. w Wilnie w r. 1842, samouczek. Jego rzeźba Crystus wobec ludu zjednała mu na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1878 zasłużone uznanie.

Antonelli Jakób, kard. dyak. sekretarz stanu Piusa IX, ur. 2 kw. 1806 r. w Sonnino, odbywszy studya prawne w uniw. Sapienza został drem obojga praw 1827 r. Powołany 1830 r. do kongregacyi „buon guverno“ został referentem przy najwyż. sądzie kryminalnym, wkrótce zaś jako delegat (rządca) z kolei w prowincyi Orvieto, Viterbo i Macerata okazał takie zdolności administracyjne, że Grzegorz XVI powołał go do ministeryum spraw wewn., a w r. 1845 uczynił go skarbnikiem (ministr. finansów) Kamery Apostolskiej. Zostawszy kanonikiem u św. Piotra przyjął dyakonat (1840 r.), o godność zaś kapłańską nie ubiegał się. Pius IX 1847 mianował go kardynałem i prezydentem „Consulta di Stato“, a w r. 1848 prezesem świeckiego ministeryum (zarazem sekretarzem stanu). Wraz z hr. Spaurem kierował ucieczką Piusa IX do Gaety, prowadził układy, co do przywrócenia rządów papieskich i razem z Piusem IX wrócił (12 kwietnia 1850 r.) do Rzymu w charakterze sekretarza stanu, który to urząd pełnił aż do śmierci. Życie i praca jego tak ściśle są związane z panowaniem Piusa IX, którego był wiernym doradcą, że po bliższe szczegóły czytelnika odesłać należy do życiorysu tego wielkiego papieża. Odznaczała go wielka przenikliwość, znajomość współczesnych stosunków politycznych i dyplomatycznych, przywiązanie do Piusa IX, oraz zrozumienie praw i stanowiska Stolicy Apostolskiej. Miał licznych, zaciekłych wrogów, którzy za życia i po śmierci rzucali na niego najhaniebniejsze potwarze, do których sporo pozorów dostarczyła jego nieciekawa rodzina, usilnie przezeń popierana. † 1876 r. po długich cierpieniach reumatycznych.

(Ch.).

Antoni Baldinucci T. J. blog. ur. we Florencyi r. 1665; oddany na wychowanie O.O. Jezuitom we Florencyi, wstąpił później do tego zakonu i został misyonarzem między wieśniakami we Włoszech. Zepsucie dochodziło wtedy w tym kraju do ostatecznych granic. A. przebiegał kraj, urządzając wszędzie 8 lub 10 dniowe missye, podczas których często po 5 do 6 razy dziennie sam miewał kazania, nie licząc dysput, które publicznie prowadził. Miał nieraz do 30,000 słuchaczów. Pomocą w tej pracy apostolskiej była A. Najśw. Marya Panna, do której miał gorące nabożeństwo, i której obraz zawsze wystawiał na ołtarzu, podczas swych missyj. Dla wyproszenia łask bożych dla grzeszników A. łączył do kazań i modlitw surowe umartwienia, którym się poddawał. Bóg cudami potwierdzał świątobliwość sługi swego, a liczne nawrócenia świadczyły o dzielności łaski, którą Duch Św. wzruszał twarde serca ludzkie. A. † r. 1717 po długiej agonii, wymawiając imiona Jezusa i Maryi. W r. 1748 zaczął się proces beatyfikacyjny A-go i skończył się dopiero w r. 1893. Leon XIII uroczyście ogłosił go błogosławionym (ob. *Petite vie illustrè du bienh. A. Baldinucci S. J.*, Gladbach, 1893; Galletti, *Compendio della vita del B. A. Baldinucci*. Roma, A. Befani, 1893; Czerniński Ks. T. J., *Błog. Antoni Baldinucci*, Kraków 1894, in 8-o z portretem). *X. J. N.*

Antoni z Burgos, głośny prawnik, ur. w Salamance w Hiszpanii 1455 r., uczył prawa kanonicznego w Bolonii. Powołany do Rzymu p. Leona X, † 1525 r.

Pozostawił wiele często przytaczanych komentarzy do kanonów.

Antoni od Św. Ducha, trynitarz polski; napisał; „Źródło dla wszystkich spragnionych objęte N. Marya Panna cudownemi łask nieprzebranych strumieniami etc.“. Lwów 1746, in 8 o, str. 132. (Jocher, *Obraz bibl. hist.*, t. III, str. 506).

Antoni, pierwszy historyczny abp łaciński halicki. Król Ludwik węgierski (w r. 1375) wyjednał u pża Grzegorza XI założenie arcybiskupstwa halickiego. Niektórzy autorowie założenie arcybiskupstwa tego odnoszą do czasów Kazimierza W. i wymieniają arcbpów: Długosz — Jakóba, Niesiecki — Krystyna z Ostrowa. Idąc jednak za zdaniem pr. Abrahama (*z Dziejów Kościoła*, t. I, Lwów 1904, str. 302) i wobec uczonych badań Reiffenkugla (*Die Gründung der römisch-Katolischen Bisthümer in den Territorien Halicz und Wladimir*, Wien 1877, str. 59) pierwszym arcybpem Halickim musimy uznać Macieja, kanonika katedralnego w Eger (Erlau). Dawne katalogi arbpów lwowskich zamieszczają jako pierwszego arcbpa, po po wydaniu bulli Grzegorza XI, A. Powstało to stąd, że w niektórych dokumentach ks. Wodzisława z r. 1375 (*Akta Grodz. i ziem.*, II nr. 4 i 5 i IX nr. 1) występuje jako świadek „Antonius metropolitanus Haliciensis“. Jestto jednak bezwątpienia ruski metropolita halicki, zamianowany w r. 1371, jak słusznie wykazał Reiffenkugel (Op. cit). *T.*

Antoni od św. Jana, brat, karmelita bosy, ur. we Lwowie r. 1593, z pochodz. ormianin, malarz; w r. 1617 towarzyszył w charakterze tłumacza O. Cyryllemu, przeorowi lwowskiemu w podróży do Rzymu; powróciwszy, wstąpił w Krakowie do zakonu karmelitów bosych jako braciszek, r. 1619 uczynił professyę w Lublinie. Odznaczył się w zakonie miłością, posłuszeństwem i cierpliwością anielską; gorliwy czciciel N. Sakr. i Przenajśw. Panny; umarł z zarazy wtedy w Krakowie grasującej.

Antoni z Kobylina, bernardyn, kaznodzieja, żył w drugiej połowie XVII stulecia. A. jest autorem *Trzech Panegiryków*: podczas przeniesenia szczątków Zygmunta, Piotra i Andrzeja Gruedzińskich (Leszno 1659); na pogrzebie Anny Opalińskiej (Poznań 1673); na cześć Piotra hr. z Bnina Opalińskiego, (Poznań 1673). Panegiryki te niczem nie różnią się od zwykłych tego rodzaju zabytków wymowy okresu panegiryczno-makaronicznego, zawierają tylko ciekawe szczegóły genealogiczne odnośnych rodów. *T.*

Antoni Marja Zaccaria św., założyciel Barnabitów (ob.), ur. w Cremone r. 1502. Straciwszy wcześnie ojca wychowany został przez pobożną matkę, i niezwykłą odznaczał się pobożnością; najmilszą dla A. było rozrywką być w kościele, służyć do Mszy św. lub słuchać kazań. Wydatną cnotą młodego A. była miłość ku ubogim; jednemu z nich oddał zimową porą zwierzchnie ubranie. Skończywszy studya naukowe A. poświęcił się medycynie, aby być pożytecznym dla braci. Wstąpił tedy na uniwersytet w Pawii, potem w Padwie i z zapałem oddał się nauce, nie zapominając przytem o ćwiczeniach pobożnych: codziennie młody student bywał na Mszy św., i często zasilał duszę chlebem aniołów. Wolnomyślni koledzy dokuczali mu i wyszydzali jego pobożność, lecz to go nie zrażało, słodkim był i miłym dla wszystkich i wiernym Bogu w pobożności. Po 4 latach studyów uniwersyteckich otrzymał stopień doktora medycyny, i wróciwszy do Cremony z zapałem oddał się zajęciom powołania, szczególniej względem ubogich pieczołowitość okazując. Pragnienie coraz większej doskonałości zaprowadziło A. wyżej; nietylko ciała lecz i dusze ludzkie postanowił leczyć. Porzucił tedy swe książki medyczne, a oddał się studyom teologicznym; w r. 1528 zostaje kapłanem. Podczas pierwszej swej Mszy św. w chwili konsekracyi wielka światłość otoczyła ołtarz i wszyscy obecni ujrzeli Hostyę Najświętszą otoczoną aniołami adorującymi Pana Utajonego. Cud ten rozsławił imię A. Nie szukał on jednak ziemskiej chwały, lecz chwały Jezusowej; stał się apostołem Cremony przez słowo boże; aby zaś łatwiej apostołowanie to między grzesznikami przeprowadzać, założył w r. 1533 zgromadzenie zakonne Barnabitów (ob.), i otrzymał potwierdzenie takowego od Klemensa VII pża, a później od Pawła III. Dzielnym środkiem do nawracania grzeszników było zaprowadzenie w Me-

dyolanie 40 godzinnego nabożeństwa, które później rozszerzyło się po całym katolickim świecie. Życie tak pełne zasług nie podobało się nieprzyjacielowi dusz ludzkich i duch ciemności wywołał cały szereg prześladowań i zarzutów przeciwko sługze bożemu ze strony zamożnej i dostojnej rodziny A., która nie rada była z czynów miłosiernych i całej działalności A-go, jako też ze strony i ciemnego ludu, podburzonego przez możnych i wierzącego na ślepo oszczerstwom miotanym przeciwko A-mu; przy pomocy bożej zwycięstwo zostało przy nim, oszczercy przyznali się do winy. A. przedsięwziął nową krucyatę pko złemu: urządził missye w Vincenzy w r. 1537 z nadspodziewanym skutkiem. Jednakże nie długo cieszył się lud tak świętym kapłanem; A. będąc w Guastalla poczuł się chorym, prosił o przeniesienie go do Cremony i tu w r. 1539 zasnął w Panu, w 37-ym r. życia. Cudami stwierdził Bóg świętość sługi swego, i A. jako święty był czczony przez lud. Kanonizowany został w r. 1897 przez Leona XIII, razem ze św. Piotrem Fourier. (Ob. Albert Dubois, *Bienheureux Antoine-Marie Zaccaria*, Tournai, Casterman).

X. J. N.

Antoni z Napachania (ur. 1497 † 1562) syn sołtysa, jeden z najznakomitszych znawców w XVI w. u nas języka greckiego, filozof i teolog. Był profesorem w akademii krakowskiej. Zawód profesorski rozpoczął A. w 1519 r. jako „extraneus simpliciter", odtąd kolejno posuwał się w stopniach profesorskich, wreszcie w 1528 r. otrzymał posadę „Kolegi większego". Niewiadomo kiedy przeszedł na wydział teologiczny. 1553 r. został rektorem akademii. W końcu była kapelanem na dworze Zygmunta Augusta i dziekanem kolegiaty św. Floryana. Prócz prac profesorskich A. zasłynął jako doskonały kaznodzieja i gorliwy obrońca wiary świętej wobec napaści heretyckich. Z dzieł teologicznych zostawił: *Loci communes* i *Enchiridion o nauce chrześcijańskiej*, Kraków 1558. (Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, t. II, str. 106, 7). *T.*

Antoni od Niepokolanego Poczęcia N. M. P. (Antoni Marzęcki) pijar warszawski, ur. w r. 1700 w Brzezinach, † 1749 r. Napisał: *Krzywda na pierwszym oku i czele sprawiedliwości położona*, Warszawa 1731, folio; *Kazanie na solennym akcie egzekwij J. W. Konstancyi z Bobrownickich Ożarowskiej*, Warszawa 1737. (Jocher, *Obraz bibl. hist.*, t, II, str. 352; S Orgelbr., *Encykl. powsz.*).

Antoni św. z Padwy, ur. w Lizbonie 1195 r. Na chrzcie otrzymał imię Ferdynanda, które przy wstąpieniu do zakonu św. Franciszka zamienił na A., od miejsca zaś gdzie życie zakończył i gdzie relikwie jego spoczywają nazwany został Padewskim. Rodzice A. Marcin Bulhan i Marya Teresa Tavera należeli do znakomitych rodów portugalskich, a zarówno słynęli z cnót chrześcijańskich. A. otrzymał staranne wychowanie domowe, a następnie oddany został do szkoły katedralnej w Lizbonie. W 15-ym roku życia wstąpił do nowicyatu kanoników regularnych w klasztorze św. Wincentego pod Lizboną. Zbyt częste odwiedziny krewnych zmusiły go do przeniesienia się do klasztoru bardziej odległego. Za pozwoleniem przełożonych zamieszkał w klasztorze św. Krzyża w Koimbrze. Tutaj prócz ćwiczeń w pobożności i cnotach zakonnych A. z ogromnym zapałem oddał się studyom nad Pismem św. i O.O. Kła. W tym czasie Don Pedro infant Portugalski sprowadził do Koimbry ciała pięciu missyonarzy z zakonu Braci mniejszych świeżo zamordowanych za wiarę (1220 r.) w Marokko. Widok relikwij męczenników obudził w A. gorące pragnienie śmierci męczeńskiej. W tym celu, nie bez wielkich trudności, otrzymał pozwolenie przełożonych wstąpienia do zakonu Braci mniejszych i w grudniu tegoż jeszcze 1220 r. wyjechał do Afryki. Inne widocznie miał Bóg względem niego zamiary; w Afryce A. rozchorował się ciężko i musiał wracać do Europy. Skutkiem burzy wylądował w okolicach Messyny, tutaj dowiedział się, że na Zielone Świątki 1221 r. Święty Franciszek miał odbywać kapitułę generalną w Asyżu. Pragnąc ujrzeć św. Patryarchę A. niezupełnie jeszcze zdrów, śród trudów i niewygód przybył do Asyżu. Wobec zgromadzonych O.O. swego zakonu nadzwyczajna pokora nie pozwoliła mu okazać, czem był w istocie. Niepozorny więc i chory missyonarz nie miał nawet wyznaczonego sobie klaszto-

ru. Dopiero brat Gracyan, prowincyał Romanii, dowiedziawszy się że A. jest kapłanem, przygarnął go i posłał do klasztoru Monte Paolo pod Forli, z obowiązkiem odprawiania tylko Mszy św. dla braci laików. Z rozkazu gwardyana A. pewnego razu zmuszony był bez przygotowania witać przybyłych do klasztoru Dominikanów. W przemowie tej z taką potęgą zajaśniała w nim głęboka wiedza i nadzwyczajna znajomość życia duchownego, że nietylko prowincyał, ale i św. Franciszek zwrócił nań uwagę i wyznaczył go na urząd kaznodziei. Odtąd zaczyna się okres wspaniałej i owocnej pracy A. Kościoły słuchaczów pomieścić nie mogły. W r. 1222 św. Franciszek posłał go do Vercelli, by tam pod sławnym opatem Tomaszem, studyował teologię mistyczną, stąd po pięciu miesiącach wysłał go św. Patryarcha do Bolonii na profesora teologii. (A. był pierwszym profesorem z zakonu św. Franciszka). W r. 1224 w tym samym celu przeniesiony został do Montpellier. Tutaj odznaczył się również jako gorliwy pogromca Albigensów. W 1227 r. w 32 roku życia A. wybrany został prowincyałem Romanii. W listopadzie 1227 r. po raz pierwszy przybył do Padwy, która odtąd staje się głównem polem jego prac apostolskich. W 1230 r. brał udział w uroczystem przeniesieniu zwłok św. Franciszka do nowowzniesionej bazyliki w Asyżu, jak również wiele przyczynił się do załatwienia sporów na dworze Grzegorza IX, jakie po śmierci św. Franciszka w łonie zakonu wynikły. Pełen cnót i zasług A. zakończył życie 13 czerwca 1231 r., w Padwie w 36 roku życia. Grzegorz IX 30 maja 1232 r. w Spoleto uroczyście wpisał go w poczet Świętych. 7 kwietnia 1263 r. odbyło się w Padwie poświęcenie kościoła na cześć św. A. wzniesionego i przeniesienie jego relikwij. Na tej uroczystości obecny był św. Bonawentura, ówczesny generał zakonu. Po otwarciu trumny ciało znaleziono zepsute, język zaś którym tak wiele przyczynił się do rozszerzenia chwały Bożej nienaruszony i świeży pozostał. Z rękopisów św. A. wydano później: *Sermones Quadragesimales et de Tempore*, Parisiis 1521; Venet. 1574, 1575, 2 vol.; *Sermones Quadragesimales*, Bononiae 1649; *Sermones in salmos* Bononiae 1757, 2 vol. Do najlepszych prac o św. A. należy: *Żywot św. Antoniego*, opracowany po włosku przez uczonego eksjezuitę Emanuela Azevedo z Koimbry, tłumaczony na różne języki i wielokrotnie wydawany. *T.*

Antoniego św. chleb. Św. A. za życia swego odznaczał się wielkiem miłosierdziem dla ubogich i dziś nie przestaje w szczególniejszy sposób nawet pod względem materyalnym czuwać nad ich potrzebami, hojnie wywdzięczając się tym, którzy uciekając się do jego przyczyny, wspierają ubogich. Wiele cudownych prawdziwie faktów w tych okolicznościach za przyczyną św. A. spełnionych rozsławiło imię św. A. szeroko, a jałmużna składana w tym celu otrzymała nazwę „Chleba św. Antoniego". Po wielu miastach całe zakłady dobroczynne utrzymują się z tej jałmużny. Chleb św. A. początek swój bierze z Tulonu (we Francyi), gdzie pobożna Ludwika Bouffier, po raz pierwszy 5 lipca 1890 r. uczyniwszy obietnicę wesprzeć ubogich i poleciwszy się św. A. doznała widocznej tego św. pomocy. (Ob. broszurę o Chlebie św. Ant. pod tyt. *„Izdebka św. A. przy sklepie i chleb dla ubogich"*, nap. po francusku). *T.*

Antoni św. patryarcha zakonników ur. r. 251 w Koman pod Heraklą w górn. Egipcie, z bogatych rodziców. Od młodości zdradzał skłonność do żywota udoskonalonego i ascetycznego. Słowa w św. Mat. 19, 12, („chcesz być doskonałym sprzedaj etc.") postanowił wypełnić co do litery i co do ducha. Osiadł w pustyni, żył jak asceta wśród modlitwy i pracy ręcznej. Szatan napastował go różnemi pokusami, oderwał się więc zupełnie od świata i przez 20 lat żył w jaskini starego grobowca. Sława jego świątobliwości ściągała doń wielu uczniów, którzy w pustelniach poddawali się kierunkowi A. Podczas prześladowania Maksymina (311) A. jawnie stawał jako chrzianin, poczem na górze Kolzim, nast. górą Antoniusa zwanej, wiódł żywot jeszcze więcej umartwiony. Tak wielką była sława A., że Konstantyn W. wraz z synami Konstancyuszem i Konstantynem pisali doń prosząc o modlitwę. A. miał objawienia boskie, które mu wskazywały przyszłe losy Kła. Według św. Hieronima św. A. z natchnienia boskiego spotkał na pustyni św. Pawła pustelnika, który tam

żył od 90 lat i ze czcią pogrzebał jego zwłoki. Św. A. † 356 r. 16 stycznia mając 105 lat. Pochowano go w skrytości. Płaszcz swój ze skóry owczej przekazał św. Atanazemu, włosiennicę zaś bpowi Serapionowi. Ciało jego odnaleziono w r. 561, pochowano w Aleksandryi, a po zdobyciu jej przez Saracenów (635), przeniesiono do Kntpola, stamtąd w końcu X lub w początku XI w. dostały się do dyecezyi Vienne. W r. 1491 relikwie świętego przeniesiono do kła parafialnego św. Juliana w Arles. Święto św. A, obchodzi się 17 stycznia. Św. A. jest autorem wielu w egipskim języku pisanych listów. Mingarelli wydał 2 takie listy w jęz. koptyjskim (*Aegypt. codicum reliquiae.* Venet. 1785). Św. Hieronim (*de Vir. illus.*, str. 88) zna 7 listów i t. d. Z mów przypisywanych św. A. autentyczność „*Cohortatio ad monaachos*“ stwierdził św. Atanazy. Wydanie zbiorowe wyszło u Gollanda *Veterum Pp. bibl.*, IV, 633 nst.; Migne, *P. Gr.* XL, 953 nst. Życiorys św. A. skreślił św. Atanazy w. (Migne, *P. Gr. XXVI*; tłumacz. niemieckie Clarusa, Monaster 1857). *(Ch.)*

Antoni Primaldi z 800 towarzyszami męczennik, błog. z Otrante. Gdy miasto to zostało wzięte przez Mahometa II, mieszkańcy wraz z bł. A. zostali wtrąceni do więzienia, a potem zmuszani do przyjęcia islamizmu, gdy zaś tego odmówili, pasza kazał ich ściąć, co też dokonano d. 14 kwietnia 1480 r. Ciało A. po ścięciu cudownie pozostało w postawie stojącej, aż do końca egzekucyi reszty męczenników. Ciała ich niepogrzebane w ciągu 13 miesięcy pozostały niezepsute. W r. 1481 po odebraniu Otranty muzułmanom, ciała męczen. przeniesiono do kła metropolitalnego t. m. do osobnej kaplicy. Cześć oddawaną męczennikom potwierdził pż Klemens XIV w r. 1771.

Antoni z Rozelli, dr. prawa, żył w XV w. Eugeniusz IV pż wysłał go na sobór Bazylejski; w r. 1450 był sekretarzem cesarza Fryderyka III. Napisał: *O Monarchii*, Wenecya 1483 i 1587; *Traktat o traktatach*, w którym znajduje się wiele kwestyj z prawa cywilnego i kanonicznego. A. † 1467 r.

Antoni św., męczennik w Wilnie, pochodził ze znakomitej litewskiej rodziny. Został razem z bratem swoim Janem dworzaninem W. X. Olgierda. Wychowani w pogaństwie, byli czcicielami ognia; poznawszy wiarę chrześcijańską, przyjęli chrzest z rąk pewnego kapłana Nestoryusza. Skazani zostali na śmierć za to, iż nie chcieli jeść mięsa w post, i po strasznych torturach Antoni został powieszony na dębie w r. 1342. Ciało A. pochowano w Wilnie w kle Trójcy Przenajświętszej. Święto 14 kwietnia (Petin, *Dict. hagiographique*).

Antonia. Nazwa późniejsza warowni w Jerozolimie (ob.).

Antonianie, sekta antinomistyczna w Bernie szwajcarskim na początku XIX w. Założyciel jej Antoni Unternäher w r. 1759 chwytający się różnorodnych zajęć, począwszy od pastucha krów, aż do lekarza znachora, zręczny przy tem i obdarzony wyjątkową pamięcią samouczek, począł w r. 1801 na zebraniach wieczornych głosić „odnowienie świata“. Napisał nawet pod tym tytułem książkę, która licznych znalazła czytelników, jak i późniejsze broszury, przyczem jego praktyka znachorska służyła mu za narzędzie reklamy. Żądał usunięcia kościoła, nabożeństwa, szkoły i wszelkiej zwierzchności a natomiast domagał się wspólności dóbr i niewiast. Ponieważ twierdził, że najważniejsze przykazanie boskie jest „roście i mnóżcie się“, przeto on i jego dosyć liczni zwolennicy oddawali się grubej rozpuście, tak że rząd w interesie obyczajności publicznej musiał ich ukrócić, skutkiem czego Antoni U. został wydalony do swego kantonu rodzinnego Lucerny, gdzie w więzieniu † 1824. Zwolennicy jego pojawiali się jeszcze do r. 1840. (ob. „*Geschichtsfreund*“, Ensiedeln 1876, str. 166 i nst; „*Beiträge sur Gesch. d. schweiz. rel. Kirche*“, Bern 1842, str. 70 i nst.). *(Ch).*

Antoniewicz Bołoz Karol Ks. T. J. (ur. 6 listopada 1807 r.— † 14 listopada 1852 r.). A. przyszedł na świat we Lwowie z rodziny ormiańskiej (z ojca Józefa, doktora praw i matki Józefy z Nikorowiczów). Lata dziecięce spędził A. pod okiem pobożnej matki w majątku rodziców Skwarzawie, dokąd skutkiem nadwątlonego zdrowia w r. 1818 przeniósł się ojciec. Po śmierci ojca 23 marca 1823 r. rodzina Antoniewiczów powróciła do Lwowa, tutaj młodszy Karol zaczął uczęszczać

na prawo, najwięcej jednak czasu poświęcał studyom języków. Już w uniwersytecie okazywał A. niemałe zdolności poetyckie i powieściopisarskie. Studya prawne ukończył A. *cum eximia laude* w r. 1827. Zaraz potem odbył dłuższą podróż do Wiednia przez Kraków, później na Wołoszczyznę. Po powrocie wziął udział pod jen. Dwernickim w powstaniu listopadowem. W r. 1833 ożenił się z krewną swą Zofią Nikorowiczówną. Młode, pobożne i dobroczynne małżeństwo osiadło w rodzinnym Skwarzawie i zdawało się, że błogosławieństwo Boże, a z niem słońce powodzenia zaświeciło nad tym domem. Nie przeczuwał A., że tu właśnie rozpocznie się jego ciężka droga, krzyżami odtąd naznaczona. Tutaj umarło mu pięcioro dzieci, a za niemi poszła ukochana żona (na śmiertelnym już łożu złożyła ta pobożna niewiasta śluby jako siostra Miłosierdzia, męża zaś upominała by również poświęcił się Bogu). Nauki czerpane na grobie ukochanej żony i gruzach minionej przeszłości rozświetlił mu radą swą doświadczony spowiednik, ks. Fryderyk Rinn T. J. i kierując się jego radami A. w r. 1839 we wrześniu zapukał do furty klasztornej OO. Jezuitów w Starej Wsi. W nowicyacie jeszcze przed jego ukończeniem otrzymał tonsurę i niższe święcenia z rąk spowinowaconego z nim przez rodzinę matki, ks. Fr. Zacharysiewicza, bpa przemyskiego. Dnia 12 września 1841 złożył A. śluby zakonne, a następnie wyjechał na studya filozoficzne do Tarnopola, gdzie kolegował z głośnym później na świat cały teologiem i kardynałem, O. Franzelinem. W r. 1842 w jesieni przeniósł się A. do Nowego Sącza na teologię. D. 10 października 1844 r., nie ukończywszy jeszcze studyów, z rąk ks. Jana Gutkowskiego, byłego bpa podlaskiego, otrzymał A. we Lwowie w jezuickim kościele św. Piotra i Pawła, święcenia kapłańskie. Jeszcze podczas studyów dał się poznać jako zdolny kaznodzieja. Największą uwagę ogółu zwróciły podówczas kazania przeciw pijaństwu i mowa z okazyi wielkiej powodzi, jaka w r. 1845 nawiedziła Sandecczyznę. D. 16 marca 1846 r. złożył A. ostateczne egzaminy. Teraz rozpoczął A. trudny żywot apostolski. W kwietniu r. 1846 na wezwanie ówczesnego gubernatora Galicyi, księcia Eerdynanda d'Este, przeznaczył go prowincyał ks. Pierling na misye do wsi i miasteczek w Sądeckiem i Tarnowskiem, gdzie zbrodnia mordów i grabieży najwięcej grasowały, gdzie ofiarą zbuntowanych tłumów padło bardzo wiele dworów, klasztorów i plebanij. Ciężkie to było posłannictwo, by lud ten wzburzony, nie przebierający w zbrodni, nawrócić do Boga. To też pracował A. z ogromnym wysiłkiem i poświęceniem. Często od świtu do 11 w nocy przepędzał w kościele, dzieląc czas między ambonę i konfesyonał. Przeszło w 20-u miejscowościach z ogromnym skutkiem odprawiał A. missye; praca ta trwała z górą siedem miesięcy. Z wiosną 1847 za pozwoleniem starszych musiał wyjechać w góry, by poratować nadwątlone zdrowie. Po ukończeniu kuracyi i odbytych rekolekcyach w Tarnopolu, pospieszył A. do Lwowa, przeznaczony do konwiktu u św. Mikołaja, jako kaznodzieja i spowiednik młodzieży szkolnej. We Lwowie zastał go rok 1848, a z nim wypędzenie Jezuitów z Austryi. Musiał więc A. pożegnać Lwów i pójść na tułactwo. Chwilowo oparł się na Śląsku pruskim w Gräfenbergu. Z wiosną 1850 r. widzimy go we Lwowie, czujność jednak władz miejscowych nie pozwoliła na stały pobyt tutaj, trzeba było kraj opuścić ponownie. W Tarnowie, gdy jechał już za granicę, dowiedział się, że Kraków się pali. Zamiast jechać dalej, zatrzymał się śród gruzów i zgliszczów krakowskich, a już pierwsze jego kazanie pozyskało dlań serca wszystkich. W Krakowie przebył Antoniewicz do lata 1851 roku. W tym czasie, na zaproszenie ks. Fietzek'a, proboszcza z Piekar, udał się na Śląsk i rozpoczął nowy szereg missyj. Zimą 1851 roku odbywał missye w Nissie, Oławie i Opolu. W Nissie założono nowy klasztorek jezuicki, o którym staranie wraz z przełożeństwem otrzymał A. Nadchodząca wiosna 1852 r. zapowiadała jeszcze większe trudy, bo oto już nie Śląsk tylko, ale i Wielkopolska natarczywie dopominała się o missye. Pracownicy-towarzysze A. podzielili się na dwa hufce: pięciu Polaków i pięciu Niemców zostało na Śląsku, pięciu Polaków pod wodzą A. wyjechało w Poznańskie. Pracę misyjną przerwała straszna cholera. A. pośpieszył nieść pociechy religijne nieszczęśliwym. Niesłychane powodzenie missyj

w Poznańskiem, bezgraniczne poświęcanie się towarzyszów A-a, zjednało im powszechne uznanie; wszelkiemi siłami postanowiono ich zatrzymać. Po przeprowadzeniu przez arcbpa poznańskiego niezbędnych formalności z rządem, osadzono Jezuitów w klasztorze po-cysterskim w Obrze. Przełożeni podobnie, jak w Nissie pierwsze urządzenie przyszłej rezydencyi i jej kierownictwo złożyli z całem zaufaniem w ręce A. Prócz ciężkiej pracy nad urządzeniem nowego domu A. prowadził w tym czasie missye w Wrocławiu, skąd na imieniny swe (4 listopada 1852 r.) powrócił do Obry. Tutaj z 7 na 8 listopada w nocy zapadł na cholerę, do której przyłączył się tyfus; † 14 listopada 1852 r., pochowany w podziemiach obrzańskiego kościoła. Żałobną mową uczcił pamięć A-a w Poznaniu natchniony kaznodzieja, ks. Prusinowski i Janiszewski, w Paryżu ks. Jełowicki. W kościele w Obrze staraniem przyjaciół stanął pomnik A., ozdobiony popiersiem missyonarza i napisem w języku łacińskim, pod którym wyryto sześciowiersz, streszczający żywot i prace A-a, pióra przyjaciela jego, Fr. Morawskiego. Obdarzony prawdziwym talentem poetyckim i głębszem uczuciem, składał A. piękne piosenki za dni szczęśliwej młodości. Po dniach żałoby, gdy pokój wrócił do skołatanego serca, odezwało się dawne natchnienie i zawiodło poetę na pole religijne. I tu były piękne jego owoce. Szczególniejszym wdziękiem odznaczają się z liczby świeckich poezyj: *Huculska ptaszyna*, *Nad Dniestr mój niema rzeki*, a z religijnych: *Wianek krzyżowy*, *Wianek majowy*, *Jan Kanty*, *Św. Jacek*. *Zbiór poezyj* A-a wyszedł w Krakowie w r. 1898 i 1899, staraniem ks. Badeniego T. J. Jako kaznodzieja A. należy do celniejszych mistrzów. Wymowa jego najwyżej wznosi się wtenczas, gdy głosi miłosierdzie Boże, tajemnicę krzyża i opiekę N. Panny. Pod względem formy, kazania A-a są raczej gorącymi wylewami duszy, niż głęboko obmyślanemi i misternie rozwiniętemi mowami; znać w nich missyonarza, mówiącego z serca do serca. Zbiorowego wydania *kazań* A-a dokonał ks. Jan Badeni T. J. Kraków 1893, 4 tomy. Prostotą, powagą i rzewnością tchną jego: *Czytania świąteczne dla ludu*, Kraków 1865, wyd. 4-e; było 8 wydań. Prócz tego wydał A.: *św. Izydor Oracz* (Leszno 1849); *Groby Świętych Polskich* (Piekary 1849); *Listy w duchu Bożym do przyjaciół*, Kraków 1870; *Poselstwo aniołka w niebie*, 16-o, Kraków 1857, i w. in. (Ob. *Ks. Karol Antoniewicz* przez ks. Jana Badeniego, Kraków 1896; ks. Sadok Barącz, *Zywoty sławnych ormian w Polsce*, Lwów 1856 (str. 16 i następ.); ks. dr Józef Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, t. II, str. 320 i następ.).

T.

Antonin, czyli św. Antoni arcbp florencki, dla małego wzrostu zwany „Antoninem", urodzony w 1389 r. w Florencyi, um. 2 maja 1459. Napisał *Summa confessionalis*, wydana w Rzymie 1471, i *Summa theologica*, r. 1740 w Weronie w 4 tomach in folio i *Summa historialis*. Najlepsze wyd. dzieł wyszło we Florencyi, r. 1741 w 8 tomach in folio. Traktat jego moralny jest wielkiej wagi.

X. Kopyciński.

Antonin z Przemyśla, zakonu kaznodziejskiego, muzyk i kaznodzieja wybitny, prowincyał zakonu swego na Rusi; † r. 1619. Napisał: *Różaniec*, Kraków, 1583, tłum. z włoskiego; *Sprawa dobra o zakonnej prowincyi Jacka św.*, Lwów, 1599; *De utilitate Ecclesiae et profectu Ordinis ex divisione Provinciae Russiae a Provincia Poloniae; Kazania różne.* (*Encykl. pow. Org.*; Jocher, *Obraz. bibl.-histor.*).

Antoninus Pius, cesarz rzymski 138—161, był uczonym, łagodnym, sprawiedliwym, pokojowym władcą i mówił za Scipionem, że woli jednego obywatela życie zachować, niż tysiąc wrogów zgładzić. Te przymioty ujawniał i wobec Chian, zabraniał bowiem ich prześladować. Jego edykt, nakazujący pozostawić Chian w pokoju a nawet karać kłamliwych ich oskarzycieli, niesłusznie przez kilku nowoczesnych historyków uznany został za podrobiony; odpowiada on zupełnie usposobieniu A., a także okolicznościom, gdyż wówczas właśnie przypisywano trzęsienie ziemi w Azyi i inne klęski Chianom, którzy nie czcili bogów i przez to jakoby ściągali ich gniew.

Antoniści albo Antonianie, 1) jest to zakon pustelniczy, początek swój wywodzący od św. Antoniego (ob.) pustelnika,

który był ojcem cenobitów. Od nich rozszerzył się zakon ten na Wschodzie i Zachodzie. Nie brakło naśladowców życia św. Patryarchy, którzy skupiali się naokoło niego i żyli wspólnie bez szczególnej reguły; takich cenobitów żyjących pod kierunkiem św. Antoniego było za życia św. Patryarchy 6000; mieszkali oni w Phaïum nad Nilem w celkach, jaskiniach zwanych laurami. 2) A. we właściwem znaczeniu byli to zakonnicy którzy zorganizowali się w zgromadzenie z okazyi choroby, zwanej ogniem św. Antoniego, trapiącej w XI w. Europę. Początek zakonowi dał francuski obywatel Gaston, który przez wdzięczność ku Bogu za wyzdrowienie z tej strasznej choroby, przez przyczynę św. Antoniego, wybudował szpital dla dotkniętych tą klęskę, i wraz z synem poświęcił się ich pielęgnowaniu. Tak powstali A. czyli bracia szpitalni św. Antoniego, zatwierdzeni uroczyście przez Urbana II pża, na soborze w Clermont w r. 1096; zatwierdzeni zaś zostali formalnie w r. 1208 przez pża Bonifacego VIII i przetworzeni na zgromadzenie kanoników regularnych. 3) A. czyli kanonicy regularni, którzy byli następcami braci szpitalnych św. Antoniego. Za Honoryusza III pża otrzymali A. pozwolenie składania 3 ślubów zakonnych. Bonifacy VIII dał im nową konstytucyę pod regułą św. Augustyna, czyniąc ich tym sposobem kanonikami regularnymi. Za przełożonego dał im opata generała zgromadzenia. Antoniści w r. 1777 zjednoczyli się z kawalerami Maltańskimi.

X. J. N.

Antonius Aellius (Nebrissensis), filolog, historyk i krytyk biblijny, urodz. w 1442 r. w m. Lebrija w Hiszpanii. W ciągu 10-letniego pobytu we Włoszech, zdobył sobie głęboką znajomość literatury klasycznej i języka hebraj. Powróciwszy do kraju został profesorem literatury łacińskiej w kolegium św. Michała w Sewilli a następnie w Salamance. Niebawem złożył ten urząd i zabrał się do ułożenia wielkiego słownika łacińskiego (1488 r.). Syty godności i powodzenia uległ namowom kard. Ximenesa i objął katedrę w Alcali, którą piastował aż do śmierci 1522 r. Z powodu wykazania kilku błędów w Wulgacie, popadł w spór z teologami, który ułagodził dopiero kard. Ximenes. Według Gomeza A-owi zawdzięcza Hiszpania wszystko najlepsze, co posiadła z kultury klasycznej. Dotąd jeszcze jego *Dwadzieścia lat panowania Ferdynanda i Izabeli*, stanowią najcenniejsze źródło dla historyi. (Ob. Du-Pin, *Nouv. bibl.* XIV, 120—123; Hefele, *Card. Ximenes*, 2, Art,: 116, 124, 379, 458).

(Ch.).

Antonius a Matre Dei, 1) franciszkanin, ur. w Placencyi w r. 1521, w Estramadurze, w Hiszpanii., dr. obojga praw, prowincyał dwóch prowincyj swego zakonu. Napisał po hiszpańsku: *Krótkie objaśnienie reguły Braci Mniejszych: Alfabet duchowny Jana Taulera; Vita S. Francisci; Statuta generalia Barchinonensia*, i w. inn. 2) A. franciszkanin, potem minoryta bosy; ur. w Valtanas; od r. 1633 missyonarz w Coinach przez 37 lat, gdzie był kaznodzieją i budował liczne kościoły i oratorya. Napisał mnostwo dzieł pożytecznych dla missyonarzy i zbiór cennych wiadomości o zwyczajach i religii Chińczyków, (ob. Richard et Giraud, *Bibliotheque sacrée*, t. II).

Antonius, poeta chiański z III w., napisał ok. r. 280, *Carmen adversus gentes* w 254 wierszach. A. należy do apologetów chiańskich i jest współczesny i pokrewny duchem Komodyanowi, (ob. Gilland, *Bibl.* III; Migne *P. P. lat.* V).

Antonowicz 1) Michał, ur. we Lwowie, w początkach XVIII w., ksiądz obrządku ormiańskiego i nauczyciel w kolegium teatyńskiem w Warszawie; wychowywał dzieci Mich. Bielińskiego, wojewody chełmińskiego; był proboszczem w Osieku. Tłumaczył klasyków łacińskich i wydał: *Auli Persi Flacci, satyrae sex*, Lublin. 1751—1752; *Marka Walerysza Marcyalisa, Midaistów rzymskich xiążka;* 2) Julian, filolog, pierwotnie ksiądz zakonu bazylianów, potem sekularyzowany, był kanonikiem łuckim łać. Uczony i cnotliwy. Tadeusz Czacki powierzył mu wychowanie synów swego siostrzeńca hr. Tarnowskiego; † w Horochowie na Wołyniu 1824 r. Wydał pierwszą w języku polskim *gramatykę angielską*, Wilno, 1789 r., a podobno i włoską.

X. S. G.

Antonowicz Włodzimierz, historyk i archeolog rosyjski, ur. w r. 1834; od r. 1863, był członkiem komisyi archeologicznej. Napisał między innemi: *Ob Unii i sostojanii prawosławnoj cerkwi s połowiny XVII do konca XVIII stoletja*, 1871.

Antropocentryzm (antropocentrica consideratio), popularny sposób zapatrywania się i wyrażania o wszechświecie, w którym człowiekowi pierwsze się miejsce oddaje i którego głównym punktem jest ziemia. W Piśmie Św. spotykamy się z nim bardzo często. Tak n. p. Mojżesz dla ukształtowania ziemi, przeznacza dni pięć, gdy stworzenie wszechświata zawarł w jednym dniu, ziemię czyni środowiskiem wszechrzeczy i w stosunku do niej ocenia inne jestestwa na niebie; są one tylko dodatkiem dla ziemi, i jej służą jako światło i jako miara czasu. Względnie do tej służby Mojżesz je podzielił na światła wielkie i światła mniejsze; dlatego w księdze Jozuego czytamy: stań słońce! A. w Biblii nie ma nic wspólnego z hypotezą w astronomii, kiedyś przez Ptolemeusza wprowadzoną, geocentryczną (ob.) zwaną, w przeciwieństwie do heliocentrycznej (ob.) Kopernika. A. nie jest hypotezą naukową, ale nienaukowym, ludowym sposobem mówienia, zatem te wyrażenia w Biblii nie mogą służyć ani za, ani przeciw jednej z dwóch hypotez wyżej wspomnianych. (Por. *Antilogia między Bib. i nauką św.*, III, c.).

X. A. S.

Antropolatria oznacza oddawanie czci boskiej ludziom, jak to czynili poganie i niektóre ludy starożytnej Ameryki północnej, o czem świadczą rzeźby na świątyniach ich miast, dziś leżących w zwaliskach, że czcili pewnych mikrocefalów, których na ołtarzach stawiali. W innych krajach dotknięci na umyśle uważani byli za opanowanych przez jakiegoś ducha wyższego, który mógł ludziom szkodzić lub dopomagać; gdzieindziej znów oddawano tę cześć ludziom, odznaczającym się bądź charakterem nadzwyczajnym, bądź też rzeczywistą wyższością. (Zaborowski, *Grand Encyclopedie*).

Antropologia, (z gr.) jest nauką o człowieku w ogólności. *Quatrefages* powiada: „antropologia, jestto nauka obejmująca opis zewnętrzny rozmaitych szczepów ludzkich, badanie porównawcze nad organami człowieka, jego instynktów i zwyczajów". Rozróżniamy zwyczajnie trojaką antropologię: somatyczną, psychiczną i historyczną. A. somatyczna, zwana także anatomiczną, zajmuje się własnościami cielesnemi, przez które ludzie różnią się od zwierząt, a jedna płeć lub rasa ludzka od płci lub rasy drugiej. Do tych własności należą przedewszystkiem kształt i budowa ciała (zwłaszcza szkieletu, czaszki, twarzy, narządów zmysłowych) tudzież barwa skóry, oczu i włosów. Z środków którymi się posługuje A. somatyczna, wymieniamy jako najważniejsze dwa: dokładny opis i pomiar jużto całego ciała, jużto poszczególnych jego części. (Por. Topinard, *L' Antropologie*, wyd. 4, Paryż, 1884). A. psychiczna przedstawia albo objawy duszy ludzkiej, jej istotę i stosunek do ciała, albo życie umysłowe bądź całej ludzkości, bądź pewnej rasy, pewnego szczepu, czy narodu. W pierwszym razie nosi ona dziś nazwę psychologii. Nie brak wszakże i między nowszymi filozofami takich, którzy przez antropologię rozumieją albo całą psychologię (n. p. Palmieri, Farges-Barbedette, Vallet), albo tę jej część, która uczy o stosunku duszy do ciała i o naturze duszy (n. p. Sanseverino). W drugim wypadku przedstawia antropologia głównie oświatę, religię, język, obyczaje, i zwyczaje ludzi. (Por. Fries, *Handbuch der psychologischen Antropologie*, wyd. 2, Jena, 1837—39). A. historyczna, bada pochodzenie człowieka, jego dawność i stan pierwotny, jego cywilizacyę i sposób życia w epoce kamiennej i bronzowej, powstanie ras, plemion i narodów. (Por. Waitz, *Anthropologie der Naturvölker*, Lipsk, 1859—1864; De Quatrefages, *L' Espèce humaine*, tłum. niem. p. t. *Das Menschengeschlecht*, Lipsk, 1878).

W.

Antropologia etniczna, zwana zwykle etnografią i etnologią rozwoju porównawczego, bada różne strony życia ludów, właściwości cechujące daną grupę społeczną i zestawia obraz ich zwyczajów.

Antropologia kryminalna, jest częścią A. społecznej, bada objawy zwyrodnienia zbrodniczego i dochodzi do bardzo ryzykownych wniosków z istnienia

stwierdzonego przez naukę typu zbrodniczego. Włoska szkoła pozytywna prawa karnego, oparta na badaniach antropologów kryminalistów włoskich Lombrosy, Ferri'ego i Garofalo doszła do potwornego wniosku zaprzeczenia osobistej odpowiedzialności zbrodniarza, a opierając się na rzekomo udowodnionym typie „urodzonego zbrodniarza", domaga się odpowiedniej reformy kodeksu karnego. Jednostronność tej teoryi a po części bezpodstawność, zwalczał prof. Forel z Lozanny, a także prof. Blecher, *Der geborene Verbrecher*. (Ob. J. Kopernicki, *Etnografia i etnologia, Encykl. wychow.*, t. III, str. 620—645; L. Krzywicki, *Systematyczny kurs antropologii*, Warszawa; L. Krzywicki, *Ludy, zarys antropologii etnicznej*, Warsz., 1897, str. 451; ks. Fr. Platz, *Człowiek, jego pochodzenie, rasy*, Warsz., 1892, str. 862, przekład dr. K. Jurkiewicza; Oskar Peschel, *Nauka o ludziach*, Warszawa, 1876, str. 643; Morgan L., *Społeczeństwo pierwotne*, Warsz., 1887, str. 625; Zasadnicze dzieło C. Lombroso, *L'homo deliquente*, w polskiem tłumaczeniu J. L. Popławskiego, *Zbrodniarz urodzony*, Warsz., 1891, str. 240, oraz Lombroso C. i Ferrero, G., *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*, tłumaczył dr. J. Szenhak, Warszawa, 1895, str. 497; Ferri H., *L' omicidio — suicidio*, Turino, 1895, (na indeksie Decr., 17 Apr. 1896); Havelock Ellis, *The criminal*, tłum. niemieckie, *Verbrecher u. Verbrechen*, Leipzig, 1895, str. 342); Garofalo R., *Criminologia*, Turyn, 1895, (tłum. franc. *La criminologie, Etude sur la nature du crime et la théorie de la penalité*, Paris 1888, str. 420); Kraft-Ebing R., *Lehrbuch der gerichtlichen Psychopathologie*, Stutgart, 1892, str. 488; Max Nordau, *Die Entartung*, tomów dwa; *Dictionnaire des sciences anthropologiques*, Paris, 1889, str. 1128; Paulhan Fr., *Les types intellectuels, Esprits logiques et esprits faux*, Paris, 1896, str. 362; Fovillèe A., *Temperament et caractére selon les individus, les sexes et les races*, Paris, 1895, str. 378; Müller, Fr., *Allgemeine Ethnographie*, Wien, 1879, str. 621; Ratzel Fr., *Völkerkunde*, Leipzig, tomów dwa, str. 748 i 779; Weitz Th., *Antropologie der Naturvölker*, Leipzig, 1872, tomów sześć; Topinard P., *Notion de la race dans l' Antropologie (Revue d' antropologie*, 1879). *W. L.*

Antropologia r a s o w a, bada różnice fizyologiczne i moralne i właściwości rozmaitych szczepów ludzkich, krzyżujących się w ciągu wieków rozwoju ludzkiego i ustala cechy znamienne typów rasowych.

Antropologia s p o ł e c z n a, bada związek, istniejący między zwyczajami, usposobieniami, instynktami narodowymi a życiem społecznem pewnego narodu; bada też właściwości rasowe pewnego typu antropologicznego w stosunku do innego typu wśród otoczenia. Zajmuje się oceną wpływów rasy na rozwój instytucyj społecznych, bada wpływy wieku i płci, uzdolnień i charakterów.

Antropologia z o o l o g i c z n a, zajmuje się porównawczem zestawieniem organizmu ludzkiego oraz jego czynności z organizmem innych stworzeń.

Antropomorfizm w Biblii. Tak nazywano pewne wyrażenia przenośne w Piśmie Św., dla określenia przymiotów Bożych i wytłumaczenia stosunku Boga do stworzeń. W tym celu autorowie ŚŚ., pisząc dla ludzi językiem popularnym, porównywują Boga do ludzi i mówią o Nim, jakby On posiadał kształty ludzkie i przebywał w warunkach ludzkich. Niema w tem nic dziwnego, gdy po dziś dzień pomimo wyrobionego języka teologicznego A-y popełniamy nieustannie, mówimy więc o „Królu" niebieskim, o jego „stolicy", wyrażamy się „Bóg mówi, Bóg słyszy, Bóg widzi", w sztuce religijnej wyobrażamy Boga w postaci starca. Antropomorfizmy w Biblii zależą na tem, że Bogu przypisujemy ciało i zmysły: „oblicze" Ex. 33, 23; „usta" Deut. 8, 3; Jos. 9, 14; Is. 1, 20; „głos" Gen. 3, 8, 10; Ex 5, 2; „oczy" I, Reg. 15, 19; 26, 24; „uszy„ I, Reg. 8, 21; Pś. 17, 7; „ramię" Deut. 5, 15; Job. 40, 4; „ręce" Exod. 7, 4; 13, 3; „palce" 65, 8, 4; Exod. 31, 18; „nogi" I Par. 28, 2; Ps. 131, 7. A więc Bóg „mówi" Gen. 8, 15; „widzi" Gen. 1, 4, 31; „słyszy" Gen. 16, 11; „pisze" Exod. 31, 18; „zasiada" Ps. 46, 9; „odpoczywa" Gen. 2, 2; „budzi się jako ten, co zasypia" Ps. 77, 65; 43, 23; „idzie" Gen. 3, 8; Lev. 26, 12. Te wszystkie przenośnie służą do tego, aby określić

doskonałości Boże słowami przyjętemi u ludzi. Wyrażeń takich najwięcej w księgach najstarszych, a więc w Pięcioksięgu Mojżeszowym; u proroków język teologiczny, wyrabia się powoli i autorowie ŚŚ. coraz mniej używają figur dla wyrażania doskonałości i działań Bożych, aż wreszcie w Ewangeliach i Listach dochodzą do opisów najwznioślejszych np. w Ewangelii św. Jana. (Ob. *Antropopatyzm*). (por. S. Augustini Ep. 148 *ad Fortun.*; S. Eucher. *Liber formularum spiritalis intelligentiae;* Glassius, *Philologia Sacra:* Klügling, *Ueber den Anthropomorphismus der Bibel,* Danzig, 1806.

X. A. S.

Antropopatyzm, jest to figura retoryczna, używana przez autorów ŚŚ. w Biblii, przypisująca Bogu uczucia i pragnienia ludzkie; „radość" Deut. 28, 63; II Esdr. 8, 10; „żal" Gen. 6, 6; „gniew" Ex. 15, 7; 32, 2; „zemstę" Exod. 32, 34; Deut. 32, 35; „zazdrość" Ex. 34, 14. Pismo Św. przypisuje Bogu tylko uczucia wzniosłe i święte, nie zaś niskie, a tem mniej grzeszne. Nigdzie więc nie mówi Biblia, że Bóg jest okrutny, pyszny, ani jednem słowem w przenośni nie przyznaje Bogu Pismo Św. żadnego z tych niskich uczuć, o których jako o właściwościach bogów fałszywych tyle mówi mytologia. Jeżeli Jehowa się gniewa, to na grzeszników, którzy dopuszczają się grzechu; jeżeli się mści, to z powodu niegodziwości i zbrodni; jeżeli się raduje, to z dobrego; jeżeli się smuci to ze złego; jeżeli jest zazdrosny, to o miłość i wierność ludu. Jeżeli Pismo Św. mówi, że Bóg czegoś żałuje, to nie znaczy, że wykonał jakąś czynność, której skutków nie przewidywał i że dlatego zmienia zapatrywanie, lub usposobienie swoje, lecz znaczy, że z powodu tego postępowania ludzi, spełnia czyn, przez nich nieprzewidziany, który biorą oni jako objaw żalu ze strony Boga. Ob. *Antropomorfizm.* (Por. Gelpe, *Apologie der anthropomorphischen und anthropopatischen Darstellung Gottes,* Leipzig, 1842). *X. A. S.*

Antyadiaforyci, czyli przeciwnicy Adiaforytów. Nazwa ta nadawana jest Lutrano.n rygorystom, którzy odrzucali juryzdykcyę bpią, ceremonie kościelne itd. w przeciwstawieniu do protestantów umiarkowanych zw. Adiaforytami (Ob.).

Antychryst, oznacza osobę, której ukazanie się na świecie i wroga działalność dla Chrystusowego Kościoła, będzie jednym ze znaków powtórnego przyjścia Chrystusa Pana na ziemię. O nim pisze św. Jan: „Synaczkowie, ostatnia godzina jest; a jakoście słyszeli, iż Antychryst idzie, i teraz Antychrystów wiele się stało", I Jan 2, 18. Świętego Jana nazywają Teologiem Antychrysta, gdyż w pierwszym swym liście, wyraźnie o nim trzykrotnie poucza: 2, 18; 2, 22; 4, 3, a w drugim raz jeden w. 7. Nadto w wielu miejscach Pisma Św., mniej lub więcej wyraźne wzmianki spotykamy. Z nazwy, jaką mu Pismo Św. daje, wynika, że będzie przeciwdziałał nauce Chrystusowej i jego sprawie. Będzie określoną osobą, człowiekiem. Bliższe oznaczenie jego działalności i jego stosunek do Chrystusa Pana, egzegeza katolicka widzi w II liście św. Pawła do Tessal. i Objaw. św. Jana 20, 8, „który się sprzeciwia i wynosi się nad wszystko, co zowią Bogiem, tak, że osiędzie w kościele Bożym, okazując się jakoby był Bogiem" (II Tess. 2, 4). Wiele dziwnych rzeczy sprawiać będzie „którego przyjście jest wedle skuteczności szatańskiej z wszelką mocą i znaki i cudami kłamliwymi" (tamże). A. będzie piastował na ziemi znaczną władzę i prowadził walkę przeciw Kłowi. Św. Jan o wielu A-ch mówi, zestawiając tych „którzy są z tym, który ma przyjść". Ci „wielu" są to ogólnie nieprzyjaciele Chrystusa Pana: Żydzi — Ebionici i inni współcześni i późniejsi, duchy pokrewne i typy rzeczywistego A., jaki się ukaże przy końcu świata. Niektóre sekty dawniej i później jak Chilijaści, Irwingianie, Mormoni, nauczały o faktycznem dokonaniu się przepowiedni o A-ie. Oto wszystko co o osobie A-a Objawienie Boże poucza. Wiele szczegółów o jego pochodzeniu i osobie, jakie u niektórych pisarzy klnych spotykamy, należy zaliczyć do wniosków z wyobraźni wysnutych. (Adson, *De ortu, vita et moribus Antichristi,* 1505, in 4-o; Malvenda, *De Antichristo libri,* XI, in fol., Romae, 1604).

X. H. F.

Antycypacya (anticipatio). Wyraz ten w prawie służy dla oznaczenia, że się coś dzieje przed określonym terminem.

Antycypacya w liturgii obacz Brewiarz.

Antydikomarjanici. Nazwa ta oznacza ogólnie wszystkich przeciwników całkowitego dziewictwa N. Maryi Panny. Według nauki Kła, N. M. Panna jest dziewicą duszą i ciałem, „Ante, in, post partum“. Pierwsi powstali Żydzi pko dziewictwu Maryi. Ich bluźnierstwa zawarte w pismach rabinistycznych, jak *Sanhedrin, Toledoth feschuah*, powtarza złośliwie Celsus, zapamiętały wróg Chrystusowej nauki. Nadto Catpokrat, Ebion, Cerynt, Fotyn i inni nauczali, że poczęcie Chrystusa Pana nie za sprawą Ducha św. się stało, a Marya była matką, jak wszystkie matki. Bluźnierstwa te znalazły oddźwięk później w nauce Socyniańskiej, a wreszcie w racyonalistycznej egzegezie ostatnich czasów Paula, Heidelberga, Ammona, Straussa, Venturiniego, Renana. W IV w. ukazał się nowy wróg doskonałego dziewictwa Maryi, Jowinian, zwany Epikurem chrześcijańskim, nauczając, że N. M. P. „poczęła, jako dziewica, ale porodziła nie jako dziewica“. W VII w. błąd ten szerzył w Hiszpanii niejaki Helladyusz. Wreszcie wychodząc ze źle zrozumianych słów Ewangelii o braciach Chrystusowych, obok wiary w nadprzyrodzone poczęcie Chrystusa Pana, poczęli nauczać niektórzy, iż po narodzeniu Zbawiciela Marya z Józefem prowadzili żywot zwykłych małżonków. Narzucano tę naukę już Tertulianowi, przynajmniej później Helwidyan powoływał się na jego świadectwo, lecz w dziełach Tertuliana żadnych śladów podobnego bluźnierstwa nie spotykamy, nawet w VI rozdz. de Monogamia. Zresztą już Orygenes wspomina, iż za jego czasów wielu tego błędu nauczało. (Hom. VII in Luc.). Tegoż błędu nauczają później pomiędzy Aryanami Eudoksyusz i Eunomiusz (Philostorg, *Hist. eccl.* l. VI c. II). Helwidyan za czasów pża Damazego, przybywszy do Rzymu, błąd ten szerzy, wynosząc stan małżeński nad dziewictwo. Przeciwko niemu wydał św. Hieronim *De perpetua virginitate B. Mariae adversus Helvidium*. W tymże czasie według świadectwa Epifanjusza powstała sekta w Arabii, której wyznawców dla złośliwości z jaką N. M. Pannie przeczyli dziewictwa, zwano Antydikomarianitami. Aby odciągnąć ich od tego błędu św. Epifaniusz napisał list dogmatyczno-egzegetyczny, jaki wcielił do swoich dziejów herezyi (*Adv. haeres.* l. III, her. 78). Św. Augustyn tych arabskich Antydikomarianitów, mylnie utożsamia z Helwidyanami. W przeciwieństwie do A-w ukazała się również w Arabii sekta Kolyridianów, którzy N. Maryi Pannie cześć Bogu należną oddawali, tak nazwanych od małych chlebów, jakie Maryi składano. Zdawało się, że błędy A. poszły w zapomnienie, gdy w XVI w. znów je odnowiono. Św. Piotr Kanizyusz w dziele *De Maria Virgine incomparabili* l. II i w *Summa Aurea de laudibus B. M. V.* niektórym protestanckim odłamom takowe zarzuca. Przeciw tym wszystkim błędom Kł, jako dogmatu św. wiary, naucza całkowitego i doskonałego dziewictwa przed, przy i po narodzeniu Chrystusowem „Si quis... non confitetur, proprie et secundum veritatem Dei Genitricem sanctam semperque Virginem et Immaculatam Mariam, absque semine concepisse ex Spiritu Sancto, et incorruptibiliter eam genuisse, indissolubili permanente et post partum ejusdem virginitate, condemnatus sit“. (Sob. Later. za Marcina I, a przedtem i potem na wielu innych soborach). (Por. Suarez, *De Mysteriis*, disp. V, VI; Franzelin, *De Verbo Incarnato*, th. XV; Pesch, *Praelectiones*, Friburg, 1896, t. IV; Vacant, *Dictionnaire*, t. I).

X. H. F.

Antyfona, jestto krótkie zdanie, jakąś myśl pobożną wyrażające. Antyfony są przeważnie w Officium Divinum, w którem odmawiają się lub śpiewają przed i po psalmach lub kantykach. A. mają miejsce także w czasie obrzędów religijnych: na procesyach, przy różnych poświęceniach itp. Oprócz tego modlitwy krótkie (najczęściej ze słów Pisma św. lub Ojców Kła złożone), wchodzące w skład nabożeństw prywatnych, jakiemi są np. Godzinki, Różańce, Koronki, Litanie, itp., również Antyfonami się nazywają. Znaczenie A. jest następujące: ponieważ często jedne i te same psalmy w różnych nabożeństwach i ceremoniach przypadają, dlatego też Kł św. wyjmuje ustęp (właśnie Antyfoną zwany), już to z tego samego psalmu, przed i po którym ma być odmawiany, lub odśpiewany, już to z innych ksiąg Pisma św., już to wre-

szcie z pism Ojców. Ustępu tego myśl, jakby nić złota przez wszystkie wiersze psalmu się wije i wyraża intencyę przewodnią danej okoliczności religijnej. Tym sposobem Kł św., wyjaśniając zastósowanie jakiegoś psalmu do danej okoliczności, chce wskazać, jaka myśl główna powinna zajmować i ożywiać modlącego się. Zasady odmawiania lub śpiewania A. w Off. Divinum są następujące: w Matutinum, Laudes i Vesperae we wszystkie święta rytu *dx. (dx. I i II Cl.* oraz *dxm.*) przed i po każdym Psalmie lub kantyku, odmawia się lub śpiewa *cała A.*; w *sdx.*; *splx.*, oraz zawsze w innych Horach (Prima, Tertia, Sexta, Nona i Completorium), przed Psalmem lub Kantykiem, intonuje się tylko do gwiazdki (* asteriscus zwanej), po Psalmie zaś lub Kantyku powtarza się cała A. (De Herdt, II 325, 7). W czasie Wielkanocnym do każdej A. dodaje się *Alleluja*, gdy go niema; przeciwnie, od niedzieli Starozapustnej do Wielkanocy, opuszcza się Alleluja, gdyby nawet A. je miała. Na uwagę zasługują: 1-o, A. o Matce Boskiej, zwane *finales* (końcowe), któremi się kończy Off. Divinum. Zmieniają się one stosownie do okresu roku kościelnego i tak: *Alma Redemptoris-Mater* (ob.) od I Nieszporów Adwentu do II Nieszp. Oczyszczenia M. B.; *Ave Regina coelorum*, (ob.) od Completorium Oczyszczenia M. B. do W. Środy; *Regina coeli laetare, alleluja* (ob.) od Completorium W. Soboty do I Nieszporów SS Trójcy; *Salve Regina*, (ob.) od I Nieszporów SS Trójcy do I Nieszporów Adwentu. 2-o, Antyfony większe *(A. majores O!)*, których jest siedm; *O! Sapientia, O! Adonai, O! Radix, O! Clavis, O! Oriens, O! Rex, O! Emmanuel.* Należą one do Magnificat, przed i po którem zawsze odmawiają się się całe od 17 grudnia do Wigilii Bożego Narodzenia. Są to przyrównania do Messyasza, wyjęte z Pism Starego Zakonu, wyrażające Jego przymioty, a zarazem gorące westchnienia dusz, z upragnieniem oczekujących łaski zbawienia. Wyraz A. pochodzi z greckiego anti=przeciw i fone=głos, znaczy więc głos przeciwny, czyli śpiew dwóch chórów naprzemian odpowiadających sobie wzajemnie, vox reciproca. Jest to sposób śpiewania, wzięty od Hebrajczyków, u których Lewici, przeznaczeni do pielęgnowania muzyki religijnej, w czasie większych uroczystości, podzieleni na dwa chóry, naprzemian śpiewali Psalmy, lud zaś brał udział tyle tylko, że albo powtarzając ostatni wiersz Psalmu, dodawał *Amen* lub *Alleluja*, albo też najczęściej odpowiadał po każdym wierszu Psalmu: *„Albowiem dobry (Bóg), albowiem na wieki miłosierdzie Jego“*, (Śpiew klny z r. 1899 nr. 1 str. 2). Dlatego też w pierwszych wiekach *Psalmy i Hymny*, w sposób powyższy zawsze śpiewane, zwały się Antyfonami, lecz od VI w. stale przyjęły tę nazwę tylko owe krótkie zdania, o których wyżej mowa. Wprowadzenie powyższego antyfonicznego sposobu śpiewania w Kościele wschodnim przypisują Ś. Ignacemu, bpowi Antyocheńskiemu, skąd do Kła zachodniego wprowadził je św. Ambroży. (*Śpiew kościelny*, z r. 1899, nr. 1 str. 2; *Historya muzyki*, Wilczyńskiego, Warszawa, 1894, str. 25, 26, 45; *Wykład wiary katolickiej*, X. Guillois, Wilno, 1864, t. IV str. 389; *Zasady i całość wiary katolickiej*, X. Gaume'a, Warszawa, 1854, t. VII, str. 104. *Sacrae Liturgiae praxis*, De Herdt, t. II n. 325).

X. K. Sł.

Antyfonarz (anthiphonarium albo antiphonale), jest to księga liturgiczna, w której zawarte są wszystkie śpiewy (Invitatoria, Antyfony, Psalmy, Responsoria, Wersety itp.), godzin kanonicznych, t. j. Jutrzni, Laudesów, itd. (Magister Choralis, Haberla, Ratyzbona 1890 r. str. 61). W dawnych czasach A. nazywano księgę śpiewów choralnych podczas Mszy św. dlatego, że Introit (ob.) miał tytuł: *Antiphona ad Introitum*, ale już oddawna księga śpiewów mszalnych nazywa się *Graduale*, a nazwa *Antiphonarium* przysługuje tylko księdze śpiewów godzin kanonicznych (*Encykl. kośc.* t. I, str. 282). Zaznaczyć tu wypada, że już w IX w. *Antiphonarium* dzielono na trzy części: *Graduale*, nazwane w dokumentach dawnych *Cantatorium Responsoriale*; *Responsoriale* i właściwe *Antiphonarium*. Istniało jeszcze *Antiphonarium Diurnale* i *Nocturnale* (Katschthaler, *Kirchenmusik*, str. 40). Wyciągami z Antyfonarza są: *Vesperale, Off. Nativitatis, Off. Hebdomadae Sanctae, Off. Defunctorum.* Nadto z Off, Hebdomadae Sanctae

wyjęto *cztery Passye* wraz z *6 Lamentacyami*, tudzież *Exsultet jam angelica turba coelorum*, (na W. Sobotę przy poświęceniu Paschału) i wydano w małem folio, według wydania Guidottiego z r. 1586 (Rzym), pod tytułem: *Cantus ecclesiasticus Passionis D. N. J. Chr. secundum Matthaeum. Marcum, Lucam et Joannem*, w 3-ch tomikach świetnie illustrowanych (Haberl. l. c. str. 62). Do wyciągów z Antyfonarza należy także *Compendium Antiphonarii et Breviarii*, zawierające Laudesy, Nieszpory, Godziny mniejsze i Oracye wszystkich uroczystości i świąt, które w ciągu roku wypaść mogą w niedziele, tudzież Jutrznię na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało. Najpierwszą i najsławniejszą księgą śpiewu liturgicznego był Antyfonarz św. Grzegorza W. P. (590—604), zwany *Antiphonarium Gregorii Magni*, albo *A. Romanum*, albo jeszcze *A. cento*. Była to księga wielkich rozmiarów, w której mieściły się zebrane przez św. Grzegorza W. wszystkie melodye, używane podczas Mszy św., godzin kanonicznych i innych czynności liturgicznych, a rozłożone przez niego według potrzeb liturgii i porządku świąt na rozmaite pory roku kościelnego. Były tam melodye pisane nawet ręką samego pża W. już sposobem neum (obacz). (*Śpiew kościelny* z r. 1899, nr. 9 str. 97; Haberl, l. c. str. 4—5). Św. Grzegorz W. kazał tę księgę przykuć łańcuchem do ołtarza św. Piotra w Rzymie, aby na zawsze była normą śpiewu dla całego Kła. W późniejszych czasach urzędowy *Antyfonarz* wydany został według Antyfonarza Rzymskiego Lichtensteina, drukowanego w Wenecyi, r. 1585 (Haberl, l. c. str. 61 przypisek), a następnie r. 1614 *Antiphonarium Romanum*, wydano w dwóch tomach in folio przez Joachima Trognesio w Antwerpii. Także i Hymny wydane przez Palestrynę już w r. 1589, na rozkaz Urbana VIII pża, zostały na nowo przejrzane i r. 1644 opatrzone poprawnym tekstem. Nareszcie pż Pius IX postanowił, aby księgi liturgiczne zostały na nowo przejrzane i poprawione. Nadto tenże pż rozkazał ułożyć śpiewy na uroczystości, któremi liturgia po w. XIII wzbogaconą została. Pracę tę powierzył Kongregacyi Obrzędów św., która za zgodą pża wyznaczyła komisyę z 5 biegłych mistrzów. Obowiązkiem tej komisyi było zbadać nowe utwory i poprawić dotąd używane księgi choralne według zasad przyjętych po koncylium Trydenckiem. Tej olbrzymiej i kosztownej pracy podjął się drukarz Fryderyk Pustet w Ratyzbonie, za co od Stolicy Apostolskiej otrzymał tytuł S. Sedis Apostolicae et S. Rituum Congreg. Typographus, oraz przywilej na 30 lat przedruku poprawionych ksiąg liturgicznych wydania medycejskiego z r. 1614 i 1615. Od r. przeto 1884, poczęły wychodzić nowe wydania Antyfonarzy (i innych ksiąg liturgicznych)) zawierających rzymski śpiew gregoryański, z zastosowaniem rubryk najnowszych dekretów i z najdokładniejszem poprawieniem śpiewu (*Muzyka kościelna* z r. 1899 nr. 9 str. 41). W Polsce Antyfonarze bardzo dawne i bardzo kosztownie, z polecenia władzy duchownej, wydane były in folio. (Ob. w *Konstytucyach synodalnych* Wężyka, l. V. c. XXII). I tak: W pierwszej połowie XVI w. ukazał się prześliczny, na pergaminie pisany *Antyfonarz Mikołaja z Poznania*, pierwszego dyrygenta Kollegium Jagiellońskiego Roratystów. (*Directorium chori*, ks. Joz. Surzyńskiego, Poznań, 1885 r.; przedmowa str. 1). Następnie wyszły liczne wydania A. krakowskie, jak np. *Antyfonarz* (najlepszy) z r. 1614 wydany przez księdza Kaspra z Kleczowa, z polecenia ks. bpa Gębickiego. Synod prowincyonalny Piotrkowski z r. 1628 Piotrkowiczowi dał przywilej wydrukowania Antyfonarza, którego pierwsze wspaniałe wydanie wkrótce się ukazało pod tytułem *Antiphonarium, ad uniformem Ecclesiarum per universas Regni Poloniae Provincias congestum accommodatum*, etc. W r. 1716 z polecenia ks. bpa Łubieńskiego przez profesorów kollegium uniwersytetu krakowskiego wydane zostało *Psalterium secundum Ritum Officii Romani... ex usu et consuetudine Provinciae Poloniae*; całe znalazłem w Bibliotece Semin. warszawskiego in folio). Do tego dodać należy wiele rękopisów i druków Antyfonarzy zakonnych. Wreszcie zasługuje na szczególniejszą uwagę *Directorium chori* (cytowane wyżej), ks. Józ. Surzyńskiego, drukiem i nakładem Jarosława Leitgebera w Poznaniu 1885 r. Wydanie najnowsze,

bardzo dokładnie i starannie opracowane (w kluczu wiolinowym i basowym z akopaniamentem) tak pod względem czystości melodyi, jak harmonizacyi organowej. (Źródła: *Magister choralis*, Haberla, Ratyzbona, 1890 r., str. 61—62; *Muzyka kościelna*, z r. 1889 nr. 6 str. 41; *Śpiew kościelny* z r. 1899 nr. 9 str. 97; *Śpiew rzymsko-katolickiego Kościoła*, J. Sierosławski, Kraków, 1900 r.; *Directorium chori*, ks. Józ. Surzyńskiego, Poznań, 1885 r. przedmowa).

X. K. Sł.

Antykonkordataryusze, sekta galikańska, zwana także Małym Kościołem, biorąca początek z jasenizmu i legitymizmu politycznego we Francyi. Rewolucya głębokie zadała rany Kłowi we Francyi. Bpi w części pomordowani, w części rozproszeni; kościoły pozbawione pasterzy, lud zbezbożniały, zezwierzęcony. Trzeba było szybkiego na tak wielkie zło ratunku. Pius VII pż zawarł z pierwszym konsulem konkordat w dn. 15 lipca 1801 r. Dla zapobieżenia nowym zatargom, najwyższy Pasterz, na mocy przysługującej sobie władzy, postanowił użyć gorzkiego, ale jedynego, jak uważał środka, do zaprowadzenia porządku w Kościele francuskim: zażądał od wszystkich, istniejących jeszcze 81 bpów rezygnacyi z zajmowanych przez nich stolic bpich; 45 natychmiast okazało posłuszeństwo, 36 odmówiło, dając za powód, iż nie powiadomiono ich o przedsięwziętej między Papieżem a pierwszym Konsulem ugodzie. Do opozycyjnych bpów przyłączyło się około 400 kapłanów. Pius VII nie liczył się wcale z owym protestem, lecz bullą *Qui Christi Domini* podzielił Francyę na 60 dyecezyj, z których 10 było metropolij i 50 bpstw. Kardynał Lapierre otrzymał władzę do instytuowania nowych bpów. Wtedy biskupi opozycyjni zredagowali protest w duchu galikańskim. Po upadku Napoleona, Ludwik XVIII zażądał od opornych bpów zrzeczenia się swych stolic. Bpi usłuchali, uczynili jednak swą demisyę w taki sposób, iż Kurya rzymska odrzuciła list, pisany w tej sprawie do Piusa VII przez bpa. Perigord i sześciu innych w r. 1816; wtedy d. 8 grudnia t. r. bpi podpisali nareszcie akt posłuszeństwa bez zastrzeżeń. Jeden tylko bp de Thémines pozostał w uporze, lecz i ten w r. 1829 poddał się Papieżowi i sekta się skończyła, a Mały Kościół upadł. (Bergier, *Dict. de Théologie* t. I. p. 286—287).

X. J. N.

Antykonwulsyoniści, byli to janseniści, którzy odrzucili mniemane cuda i dziwactwa t. zw. konwulsyonistów (ob.)

Antylaici (Antilaitae), w r. 170, heretycy, którzy wskrzesili wszystkie bezwstydy dawnych gnostyków; uczyli oni, iż grzech nie zasługuje na karę, lecz przeciwnie, na nagrodę.

Antyliban ob. Liban.

Antymiusz (Anthimus) z Nikomedyi św. bp i męcz., następca św., Cyryla, jedna z pierwszych ofiar prześladowania Dyoklecyana; był ścięty w r. 303. Święto 27 kwietnia.

Antymonizm. Antymonizm jest przeczeniem monizmu; monizmem zaś zwiemy systemy filozoficzne, które powstanie wszechświata wyprowadzają z jednego tylko źródła, jużto materyalnego, już to duchowego. Takimi monistami byli jońscy filozofowie: Tales (VI w. przed Chr.), podług którego wszechświat powstał z wody; Heraklit (V w. przed Chr.) poczytał ogień za źródło wszelkiego bytu, Anaksymenes powietrze, a Anaksymander nieokreśloną mieszaninę pierwiastków. Niemniej materyaliści wszystkich czasów, począwszy od Demokryta, Leucyppa, Epikura, Lukrecyusza, a skończywszy na materyalistach w. XIX (Büchner, Vogt, Moleschott, Czolbe i t. d.) muszą być zaliczeni między zwolenników monizmu, gdyż prócz materyi niestworzonej, a podległej najróżnorodniejszym ruchom, nie uznają żadnego innego źródła bytu. Może jednak monizm przybrać formę spirytualistyczną, jak się to stało w systemie panteistycznym Spinozy, Fichtego, Schellinga, Hegla, Schopenhauera i Hartmanna, podług których jeden byt, zwany przez Spinozę Bogiem, przez Fichtego Jaźnią (das Ich), Absolutem u Schellinga, Ideą u Hegla, a Prawdą (*Urwille — das Unbewusste*), u Schopenhauera i Hartmanna, rozwija się według nieubłaganych praw

konieczności w całokształt jestestw. Wobec tego, systemy filozoficzne, uznające dualizm pierwiastków bytu, są z natury rzeczy antymonistycznymi systemami. Już Anaksagoras doszedł do przekonania, że oprócz materyi, jako widzialnego źródła rzeczy w świecie istniejących, przyjąć należy, rozum, jako pierwiastek kształcący materyę. Chwalił go za to Arystoteles, że pierwszy z filozofów mówić począł jako człowiek trzeźwy; wiadomo zaś, że i sam Arystoteles hołdował dualizmowi, bo prócz materyi przyjął jako drugi czynnik formę, której zadaniem jest nadawać materyi jakiś określony dokładnie sposób bytowania. Tem wiecej jeszcze sprzeczną jest z monizmem filozofia chrześcijańska, uznająca za źródło wszelkiego bytu Boga osobowego, z którego nie drogą emanacyi lub ewolucyi panteistycznej, ale przez akt stwórczy pochodzi wszystko, co jest. (Por. G. Portig, *Die Grundzüge der monistischen und dualistischen Weltanschauung*; Stuttgart, 1904, Kielmann).

X. Dr. Fr. Gabryl.

Antynomianie albo Anomianie, z greck. znaczy przeciwni prawu. Byli to heretycy, którzy w XVI w. zjawili się pod wodzą Jana Agrykoli (ob.) utrzymywali oni, że dobre uczynki nie są konieczne do zbawienia, i że niema żadnego prawa pozytywnego, któreby zobowiązywało do ich pełnienia. Twierdzenie to opierali na textach św. Pawła, w których Apostoł mówi, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa i t. d. Ślepym być trzeba, by nie widzieć, iż w tych tekstach mówi św. Paweł o prawie ceremonialnem a nie moralnem, zawartem w Dekalogu, które niezmienne jest i obowiązujące wszystkich, i o tem to prawie mówi dalej Apostoł: „albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni“ (do Rzym. 2, 13).

X. J. N.

Antynomizm. Antynomizmem (od ἀντι= przeciw i νόμος prawo) zwiemy fałszywe teorye, nauczające, że człowiek nie ma najmniejszego obowiązku zachowania bądź pozytywnych praw Bożych, bądź też wyszukiwania różnicy istniejącej między złem a dobrem. Początków tej teoryi szukać należy w filozofii indyjskiej. Księgi: *Yoga - Sutras Patandżaliego* stawiają jako ideał obraz mędrca, dla którego wszystko jest obojętne, życie i śmierć, rozkosz i cierpienie, występek i cnota. Mnóstwo sekt heretyckich pierwszego i drugiego stulecia ery chrześciańskiej hołdowało antynomizmowi. Podczas, kiedy św. Paweł nauczał, że dopiero przez zachowanie i ścisłe przestrzeganie prawa Bożego staje się człowiek naprawdę wolnym (List do Rzym. VI. 2—6, do Gal. II. 18—19 i t. d.) i synem Bożym (rozumie się w znaczeniu przenośnem), przeciwnie twierdziły te sekty, że wolność synów Bożych polega na niekrępowaniu człowieka żadnem prawem, i że prawo nie może być wypływem woli dobrego Boga, tylko jakiegoś złego pierwiastka, a stąd uwolnienie się z pod prawa pozytywnego jest czynem Bogu miłym. Wyłamywały się też z pod wszelkich praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych wyuzdane sekty Nikolaitów, Ceryntynów, gnostyków, zwłaszcza Bazylidyanów i Walentyanów; później odważnie to czynili Manichejczycy i zwolennicy Marcyona. W wiekach średnich doprowadzili Katarowie, Waldensi i Albigensi swoim antynomizmem, zarówno teoretycznym jak i praktycznym do tego, że sobór Lateraneński 1215, oraz papieże Lucyusz III i Honoryusz III zmuszeni byli wydać przeciwko tym otwartym nieprzyjaciołom wszelkiego porządku i ładu w społeczeństwie surowe zarządzenia, a Innocenty III wprost ogłosił przeciwko nim krucyatę. Na nowo odżył antynomizm w XVI stul. na tle nauki Lutra, że uczynki dobre nie są potrzebne do zbawienia i że zbawić się można tylko silną wiarą, że sprawiedliwość Chrystusa Pana będzie poczytana i nam do usprawiedliwienia. Zresztą wszystkich zwolenników moralności niezależnej, czyli wyemancypowanej z pod sankcyi religii zaliczyć należy między popleczników antynomizmu. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon* I Bd., Freiburg in Br.), 1882, str. 927—941).

X. Dr. Fr. Gabryl.

Antyoch, nazwy tej jest 12-stu lub 13-stu królów syryjskich, z których najznakomitsi: 1) A. I Soter jest wymieniony pośrednio, (II Mach. 8,20), gdy mo-

wa o zwycięztwie nad Galatami, za co A. otrzymał przydomek Soter, zwycięzca 2) A. II z przydomkiem bóg wymieniony przez Daniela 2,43; 11,6. Pojął Bernikę córkę króla egips. za żonę, przez co utwierdził sojusz Syryi z Egiptem. Opilca i zniewieściały, zabity został przez pierwszą żonę Laodykę, której syna Seleuka kazał umierając wynieść na tron. 3) A III, również wspomniany przez Daniela 11,10 i nst., panował wśród wielkiej zawieruchy ościennej przeciwko państwu syryjskiemu. Sprzyjał Żydom i obdarzył ich przywilejami (J. Flawiusz Antiq. XII 3,3). 4) A. IV Epifanes, przez Daniela nazwany wzgardzony (11,21), prowadził ustawiczne wojny, łupił świątynie m. i. jerozolimską, wracając z drugiej wyprawy egipskiej. Za jego czasów pod wodzą Matatyasza, a następnie jego synów, wszczęta została przez Żydów wojna religina, która dała mu się srodze we znaki (I Mach. 1,30; II Mach. 5,24). 5) A. V. Eupator; za jego dziecięctwa rządził Syryą i prowadził wojnę z Żydami Lizyasz (I Mach. 6, 17, 20), który przewagą wojsk swoich pokonał bohaterskiego Judę Machabejczyka (29, Mach 13, 25); Józ. Flaw. Antiq. XII 1). 5) A. wraz z Lyzyaszem zostali zamordowani przez Demetryusza Sotera. 6) A. VI wnuk A. Epifanesa, przy pomocy Tryfona, przeciwko Demetryuszowi Nikanorowi osadzony na tronie, wciągnął także do walki z nim Jonatana. Tryfon zdradziecko zamordował A. (r. 143) oraz Jonatana (I Mach. 12, 439). 7) A. VII Sedetes, brat Demetryusza Sotera, postanowił zemścić się na Tryfonie i zorganizował przeciwko niemu spisek, przy pomocy tłumnie garnącego się doń wojska oraz Szymona brata Jonatana. Tryfon widząc się zgubionym odebrał sobie życie w Apamej. A. panował szczęśliwie i był przychylny Żydom, którzy odtąd rządzili się samodzielnie, pod książętami z rodu Machabeuszów, aż do zagarnięcia Judei przez Żydów.

(Ch.)

Antyochia Pizydyjska, tak zwana, że leżała na południowym stoku gór, oddzielających Frygię od Pizydyi i właściwie należała nie do Pizydii a do Frygii Parorejskiej. Właściwie założył ją Seleuk Nikator (300 przed Chr.): podlegała królom syryjskim aż do Antiocha III, za którego przeszła pod panowanie Rzymian (190 przed Chr.), ci dali ją Eumenesowi III, królowi Pergamu, później stała się kolonią rzymską z nazwą Antiochia Caesarea (Plin. V, 4). Była wolną od podatków publicznych i posiadała samorząd. Bardzo wielu Żydów w tem mieście przebywało, którzy posiadali znów wielu prozelitów (Dz. Ap. XIII, 16, 43, 49). Św. Paweł z św. Barnabą nawiedzili je podczas pierwszej apostolskiej podróży (Dz. Ap. XIII, 14). Gdy Żydzi wystąpili przeciwko Pawłowii Barnabie, ci wyrzekli pamiętne słowa: „Wam było naprzód trzeba opowiadać słowo Boże: ale ponieważ je odrzucacie, a osądzacie się niegodnymi być wiecznego żywota: oto obracamy się do poganów (Dz. Ap. XIII, 46). Żydzi podburzyli lud, który z miasta wygnał Pawła i Barnabę, ci jednak później nawiedzili Antyochię, żeby utwierdzić rozpoczęte dzieło. Dziś odkupują ruiny Antyochii.

X. F. P.

Antyochia syryjska. Miasto to założył Seleuk po zwycięstwie przy Ipsus (301 przed Chr.) niedaleko od Antygony, w żyznej dolinie Orontes, w prześlicznem położeniu; drugie zaś na górze Silpius; nazwał je ku czci ojca Antyochią. Ludność do miasta sprowadził z Antygony; wkrótce bardzo wzrosła. Miasto stało się siedzibą królów syryjskich. Kallinik założył nową dzielnicę na górze, zwanej Stauris; w tej dzielnicy przeważnie osiedlili się Żydzi. Antioch III czy też IV (nie jest rzeczą pewną, który z nich) dodał jeszcze nową dzielnicę na wyspie, utworzonej przez jeden z potoków Orontesu. Każda dzielnica była otoczona osobnym murem tak, że były właściwie cztery miasta, stąd i nazywano Antyochię Tetrapolis; jeden zaś mur otaczał całe miasto do około. Miasto było wspaniałe, choć kilkakrotnie ulegało zburzeniu a szczególnie przez trzęsienie ziemi, jednak je zaraz odbudowywano; dziś z dawnej świetności nic nie pozostało; podjęto prace odkopywania ruin. Za czasów rzymskich było siedzibą prokonsulów; posiadało samorząd. Niedaleko miasta był gaj święty – Dafne, w nim świątynia i statua kolosalna bożka Apollona przez Bryaxesa z Aten wykonana; pożar spowodowany przez filozofa Asklepiadesa, zniszczył świą-

tynię i statuę. Uroczystości Apollona w Dafne były najwspanialsze i najsławniejsze w starożytności. Julian Apostata tu usiłował wskrzesić poganizm. Dzięki protekcyi Seleucydów, Żydzi mieszkali tu spokojnie i zyskali bardzo wielu prozelitów, co dopomogło do przyjęcia się chrześciaństwa. Seleucydowie Żydów w Antyochii protegowali za ich ku nim przychylność i pomoc, jak naprz., gdy mieszkańcy Antyochii zbuntowali się przeciw Demetriuszowi III, bunt uśmierzyło 3000 Żydów przez Jonatę Machabeusza przysłanych. Antyochia była jednak widownią mąk Eleazara i siedmiu braci Machabejczyków (II Mach. 6, 18, 7, 41; por. S. Hier. Liber de situ et nom. loc. sub Modin t. XXIII col. 911; św. Aug. Sermo I de Mach. 300, t. XXXVIII, col. 1379). W Antyochii powstał pierwszy kościół wśród pogan. Tu Piotr św. po ochrzczeniu setnika Korneliusza, Żydom publicznie wyjaśnił, iż należy głosić Ewangelię i poganom. Tu wierni zostali odróżnieni od Żydów i nazwani urzędownie chrześcianami (Dz. Ap. 11, 21, 22, 26), a więc tu Kościół chrześcijański został oficyalnie uznany. Antyochia stała się centrum religii, stąd wyszli pierwsi misyonarze dla podbicia świata pogańskiego Chrystusowi (Dz. Ap. 13, 1 — 3) i tu wracali, by się odświeżyć. Tu ścierały się opinie o zachowaniu prawa Mojżeszowego przy religii chrześcijańskiej, i spór ten rozstrzygnięto przez sobór jerozolimski na korzyść wiernych z pogan; Antyochia zatem była kolebką Kościoła, oswobodzonego od wszelkich więzów żydowskich. Antyochia też przez czas jakiś była stolicą Piotra i chrześcijaństwa, dopóki ten nie osiadł w Rzymie. Dziś z tego wszystkiego zostało zaledwie wspomnienie, a w tem centrum dawnem chrześcijaństwa jest garstka wiernych. Ottfried Müller w Antiquitates Antiochenae wydanych w Getyndze, 1839 zebrał prawie wszystko co starożytni Strabon, Libanius, Julian, Ammian Marcellin, św. Jan Chryzostom, a szczególniej Malala napisali o Antyochii.

X. F. P.

Antyocheński patryarchat. Aczkolwiek Antyochia jest najstarszym Kłem macierzystym, założonym według św. Jana Chryzostoma przez św. Piotra, który tamże przez 7 lat był bpem (około r. 37) i tutaj po raz pierwszy wierni poczęli się zwać Chrześcianami, z mianem jednakże P. a. spotykamy się dopiero w końcu V w., urzędowo zaś na 4 soborze powszechnym Konstntpls. Do juryzdykcyi p. a. należały Syria prima ze stolicą Antyochią (9 bpstw), Fenicia prima ze stol. Tyrus (ok. 13 bpstw), Fenicia secunda ze stol. Damaszkiem (14 bpstw), Arabia ze stol. Bosra (15 bpstw), Cilicia prima ze stol. Tarsus (8 bpstw), Cilicia secunda ze stol. Anazarbus (10 bpstw), Syria secunda ze stol. Apamea (8 bpstw), Provincia eufratensis ze stol. Hierapolis (14 bpstw), Osrhoëne zo stol. Edessą (13 bpstw), Mezopotamia (14 bpstw), Izauria ze stol. Seleucyą (30 bpstw), Insula Cypri ze stol. Konstancyą (15 bpstw), od r. 431 niezależna. Dzieje P. a. są wielce powikłane i wiążą się ściśle z losem Kła wschodniego. Tutaj więc wszystkie herezye i odszczepieństwa wyryły swoje piętno, a także współzawodnictwo z Jerozolimą i Konstantynopolem stało się przyczyną ustawicznych zatargów, skutkiem czego zakres juryzdykcyi P. a. ulegał ciągłym zmianom. W w. X P. a. dostawszy się pod panowanie Saracenów, odłączył się od Kła. Obecne patryarchaty a) łaciński. Po zdobyciu Antyochii przez krzyżowców patryarcha grecki, Jan IV, opuścił miasto, a bp Artezyi, Bernard, wybrany został przez kler i lud (1100) patryarchą łacińskim, który otrzymał liczne przywileje, wszakże z obowiązkiem zależności od Rzymu. Po nim zasiedli inni bpi na stolicy patryarchalnej aż do Chrystyanusa, który przy zdobyciu miasta przez Saracenów pod wodzą arabskiego sułtana Bibarsa (19 maja 1268 r.) poniósł śmierć męczeńską przed ołtarzem. Tenże los spotkał 17,000 mieszkańców, 100,000 wzięto do niewoli a miasto zburzono. Odtąd ręka Saracenów srodze zaciężyła nad wiernymi. Pomimo to, obierano w dalszym ciągu patryarchów, aż do Geraldusa. (1342), który był ostatnim rzeczywistym patryarchą. Odtąd pozostał tylko patryarcha tytularny, który nie posiada aktualnej władzy na wschodzie i zamieszkuje w Rzymie. b.) patryarchat grecki. Po ucieczce wyżej wspomn. Jana IV do Konstantynopola, cesarze greccy kazali wybierać patryarchów, aby nie przerwać tradycyi, byli oni jednak tytularnymi; dopiero po wypędzeniu łacinni-

ków z Syryi przez Saracenów otrzymała Antyochia aktualnego patryarchę greckiego (1267), który zachował nazwę i władzę po dziś dzień i nosi tytuł: „Patryarcha wielkiego miasta bożego Antyochii i całego wschodu“, z rezydencyą w Damaszku. Od w. XVI, jest on faktycznie zależny od patryar. Konstantynop. Istnieją jeszcze trzy patryarchaty antyońskie: Maronitów (ob.), grekо-Melchitów (ob.) i Syryjczyków (ob.) patryarchowie ci wszakże nie rezydują w Antyochii.

(Ch.)

Antyocheńska szkoła egzegetyczna. (Didaskalejon Még'a). Tradycye szkoły chrześciańskiej w Antyochii sięgają końca II w., tj. dwóch pisarzy i biskupów tamtejszych: Teofila (pom. r. 169—177) (Euzeb. H. E. IV. 24; Lactant. Inst. divin. I. 23) i Serapiona (Euzeb. H. E. V. 19; VI. 12; Socrat. H. E. III, 8). W III w. nauczał tu Malchion, kapłan antyocheński, sławny zwycięstwem nad Pawłem Samosateńskim na syn. w Antyochii (r. 269) (Euzeb. H. E. VII. 29, 2). Właściwym wszakże założycielem wyższej szkoły egzegetów w Antyochii był Lucyan (Loukianós) z Samosaty (Syrya wschodnia), męczennik za wiarę w Nikomedyi († r. 311) (Euzeb. H. E. VII. 32; VIII. 13; IX. 6; Hieron. *Catalog. Script.* I. 77; urywki pism Lucyana u Sozomena, H. E. III. 5, u Socratesa, Atanazego, Hilarego). Musiał on w egzegezie biblijnej hołdować empiryzmowi, a w teologii subordynacyanizmowi, skoro uczniowie jego (Theognis z Nicei, Maris z Chalcedonu, Euzebiusz z Nikomedyi, Aryusz i inni Lucyaniści (Loukianistoi Epiphan. Ancorat, 33), uprawiali ten sam kierunek w egzegezie i teologii. Znamienną bowiem cechą tej szkoły było to, że w przeciwieństwie do szkoły alexandryjskiej nauczyciele antyocheńscy w egzezie biblijnej odrzucali allegoryczny wykład Pisma św., a natomiast cały nacisk kładli na przedmiotową, czyli gramatyczno-historyczną ocenę wyrazów Biblii, przyczem natchnienie boże (inspiratio) przywiązywali nie do poszczególnych wyrazów, lecz ograniczali je do samych tylko rzeczy wiary i moralności; na polu filozofii skłaniali się więcej ku pojęciom i dyalektyce Arystotelesa, aniżeli ku idealizmowi Platona; w zakresie teologii unikali spekulatywnego kierunku szkoły alexandryjskiej, a w Chrystologii kładli większy nacisk na różność aniżeli na łączność natur w Chrystusie. Suchy, czczy, czysto rozumowy kierunek szkoły antyocheńskiej doprowadził większość jej przedstawicieli do racyonalizmu teologicznego, sprzecznego z tradycyą kościelną (Diodor z Tarsu, † ok. r. 394 a zwłaszcza Teodor z Mopsfestyi, † ok. r. 428), a w końcu w epoce największego rozkwitu szkoły pomiędzy r. 370 — 450, rzucił ich w objęcia nestoryanizmu. (Muenter, *Progr. de Schola Antiochena*, Hafn. 1811; Hornung, *Schola Antiochena de S. Scripturae interpretatione quonam modo sit merita*, Neostadii ad S. 1864, 8-o; H. Kihn, *Die Bedeutung d. Antioch. Schule auf d. exegetischen Gebiete, nebst einer Abhandlung über d. ältesten christlichen Schulen*, Weissenburg 1866, 8-o; Ph. Hergenröther, *Die Antioch. Schule u. ihre Bedeutung auf exegetischem Gebiete*, Würzburg, 1866. 8-o; Harnack, art. *Antiochenische Schule* w *Realencyklopedie f. Protestant. Theol. u. Kirche*, Lipsk, 1896).

X. W. Szcześniak.

Antypapież, jest to nieprawnie obrany papież.

Antypascha nazywała się w Kle greckim niedziela pierwsza po Wielkiejnocy *(Dominica in albis)*, którą zakończał się tydzień wielkanocny.

Antypater bp. z Bostra w Arabii, pisarz kościelny z V w. Napisał większych rozmiarów dzieło *Przeciwko obrońcom Orygenesa; Traktat przeciwko apolinarystom*; i znaczną liczbę *homilij*. Szczegółów, dotyczących życia A. nie znamy; nieznany jest również rok jego śmierci. Ojcowie VII soboru powszechnego z wielkiem o nim odzywają się uznaniem. (Ob. I. Fessler, *Institut. patrologiae*, t. II b. str. 383).

T.

Antypatya. Niechęć, czyli odraza wrodzona do rzeczy, lub ku jakiej osobie.

Antysabataryanie, przeciwnicy święcenia soboty, która pomimo święcenia niedzieli zaraz w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jeszcze do w. V, w niektórych miejscach zachowała swój uroczysty charakter.

Antysemityzm. Nazwą tą mianuje się ruch nowoczesny przeciwko Żydom, ujawniający się w różnorodnej formie na całym prawie świecie. Kł katol. właściwie nic z A. nie miał i nie ma wspólnego, a niektóre prawa jego, jak stworzenie Ghetta czyli określonej dzielnicy Rzymu, w której jedynie wolno było Żydom mieszkać, lub zakaz mamczenia u Żydów, były ochronne, a bynajmniej nie prześladowcze. A. ma swoją przyczynę w nagromadzeniu znacznych kapitałów w rękach żydowskich, w ich wyznaniowej nienawiści ku społeczeństwu chrześc. w najróżnorodniejszym wyzysku przez lichwę, w pośredniczeniu w różnych występkach i przekroczeniach, wogóle we wpływie deprawującym. Skutkiem związania się plutokracyi i inteligencyi żydowskiej z masoneryą i objęcia w niej steru w walce przeciwko Kłowi, zwłaszcza we Włoszech i we Francyi, obóz antysemicki znacznie się pomnożył dopływem katolickim. Z głównych przywódców antysemityzmu przytoczyć należy prof. Dra Rohlinga i pastora nadw. Stöckera w Niemczech, Schönerera i Luegera (burmistrza Wiednia) w Austryi, Drumonda i nacyonalistów we Francyi i wielu innych. *Literatura:* Hens Schwarz, *Die Wahrheit über den Mord in Polna;* O. Giede, *Judenfrage;* tegoż, *Antisemitisches Handbuch;* Meivtel, *Josephus;* Schab, *Haus Rothschild;* O. Slagan, *Kulturkämpfer;* Alain (A.), *L'Anglais est Israélite. D'après la bible, l'histoire et les travaux de la British Israelite Association,* in 12-o; Boisandre (de), *Napoléon antisémite,* in 12-o; Bournand, (Francois), *Les juifs et nos contemporains.* L'antisémitisme et la question juive, in 12-o; *Les juifs devant l'Eglise et l'histoire,* in 8-o; Demachy, *Les Rothschild,* 2 vol. in 12-o; Desportes (H.), *Le mystère du sang chez les juifs dans tous les temps,* in 12-o; Duthal E., *La conquête juive; Le Talmud,* in 8-o; Gayraud, *L' Antisémitisme de saint Thomas d' Aquin.* in 12-o, przetłum. na język polski, nakł. *Roli*; Jaquet A. Z., *Moyens d'anéantir la puissance juive,* in 12-o; Kimon, *La rénovation hellénique,* in 12-o; tegoż, *La guerre antijuive,* in 12-o; Lambinet, *La question juive et les moyens de la résoudre,* in 12-o; Lapayre, *Le socialisme catholique,* t. I, in 12-o; *Le catholicisme social,* t. II, in 12-o; Lemann, l'abbe, *La religion de combat,* in 8-o; tegoż, *Entrée des Israélites dans la Société française,* in 8-o; tegoż, *La prépondérance juive,* 2 cz. in 8-o; Lemoine Albert, *Napoléon et les juifs,* in 12-o; Ligneau Jean de, *Juifs et antisémites en Europe,* in 12-o; Martinez Dr., *Le juif, voilá l.ennemi. „Appel aux catholiques",* in 12-o; Osman Bey, *La conquête du monde par les juifs (révélation sur l' Alliance Israélite),* broszura; Regnaud Ernest, *L' expulsion des juifs,* in 12-o; Saubin, *La Synagogue moderne, sa doctrine et son culte,* in 12-o; tegoż, *Le Talmud et la Synagogue moderne,* in 12-o; Vial L., *Le Juif sectaire ou la tolérance Talmudiste,* in 12-o; tegoż, *Le Juif roi. Comment le détrôner,* in 12-o; Viau et Bournand, *Les femmes d' Israël,* in 12-o; Viau, *Ces bons juifs,* in 12-o; Vitoux G., *L' agonie d' Israël,* in 12-o. Wszystkie te książki i broszury posiada księgarnia antysemicka, 45, rue Vivienne, w Paryżu.

Antysemityzm w Polsce, w ostatniej swej formie datuje się od r. 1880, t.j. od zaburzeń przeciwżydowskich wybuchłych w dniu Bożego Narodz. w Warsz. Jakkolwiek rozruchy te wywołane zostały przez agitacyę zewnętrzną, znalazły one jednak grunt podatny w rozgoryczeniu niższych sfer ludności chrześcijańskiej, skutkiem lichwy i różnorodnego wyzysku zarówno materyalnego jak i moralnego, praktykowanego przez Żydów niepomiernie osiadłych w kraju naszym ($^1/_7$ ogólnej ludności). Hasłem do antysemickiej kampanii w prasie polskiej stał się memoryał żydowski, zredagowany w celach obronnych, fałszywie zaś tłumaczony jako akt oskarżenia ludności rdzennie polskiej wobec rządu. W Galicyi grunt był podobny, prądy wszakże antysemickie przeniknęły tam z Wiednia. Na czele ruchu antysemickiego stanęła *„Rola"* w Warszawie i *„Głos narodu"* w Krakowie. Jakkolwiek antysemityzm podniósł stopę wzajemnego rozdrażnienia, stał się rodzicem „Syonizmu" (ob.), jednakże rozbudził wśród ludności chrześcijańskiej silną dążność do wyzwolenia się z pod zależności ekonomicznej, handlowej Żydów, a zwłaszcza drobnych pośredników żydowskich w miasteczkach i na

wsiach. Dotąd nie posiadamy jeszcze pracy, któraby przedstawiła wyczerpująco całość ruchu antysemickiego u nas; poszczególne zaś broszury mają raczej charakter agitacyjny niż przedmiotowy.

Antytakci znaczy z grec. przeciwnicy; byli to heretycy z końca II w., którzy nauczali, że Bóg jako stwórca z natury swej nieskończenie dobry stworzył świat dobrym i umieścił na nim człowieka, aby używał w spokoju tego wszystkiego, co Bóg mu dał; lecz jedno ze stworzeń złych, aby zamącić szczęście człowiekowi, sprowadziło na ziemię pojęcie zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, tego co uczciwe i niegodziwe; pojęcie to wywołało niepokój i wyrzuty sumienia, zawikłania, narzekania i skargi na Stwórcę. Aby więc uwolnić się z tej niewoli prawa, które A. uważali za źródło wszelkiego nieszczęścia, należy działać pko temu, co jest zabronione lub dozwolone. Tym sposobem A. spodziewali się wrócić do stanu niewinności, z której właśnie twórca prawa ludzi wyrwał. (ob. Pluquet, *Dict. de hérésies*).

X. J. N.

Antytrynitarze — heretycy z II i III w. po Chr., zaprzeczający dogmatu o Trójcy św. Błędy ich powstały pod wpływem zasad gnostycyzmu i filozofii pogańskiej, z których wyłonił się kierunek racyonalistyczny w dociekaniach rozumowych dogmatów, wiodący, jak zwykle do błędnych wniosków. Również monoteizm żydowski łącznie z nienawiścią do chrześcijanizmu podniecał umysły do zaprzeczania trójosobowego Boga i bóstwa Chrystusa Pana. Nauka też Kła o Trójcy św. nie była wówczas dostatecznie rozwiniętą w uzasadnieniach teologiczno-rozumowych. A-rze uznając w Bogu jedną osobę, podzielili się na dwa obozy, z których 1-szy odmawiał bóstwa Chrystusowi Panu, a 2-gi widział w nim objawienie Boże. Pierwsi nazywali się Monarchianami od zasady, którą głosili: monarchiam tenemus (Tert. adv. Prax. c. 3). Należeli do nich *a*) Alogowie, odrzucający Logos, naukę o bóstwie Chr. Pana, Ewangelię św. Jana i Księgę Objawienia; szerzyli się w Azyi Mniejszej ok. r. 170 (Epiph. Haeres. 53, 3); *b*) Teodocyanie, utworzeni przez Teodota starszego, garbarza z Bizancyum, który nauczał, że Chr. P. był zwykłym człowiekiem, obdarowanym na chrzcie w Jordanie siłą Bożą. Teodot założył szkołę w Rzymie około r. 192. Przez papieża Wiktora został wykluczony z Kła (Euzeb. H. E, 5, 28); *c*) Melchizedechianie, których twórcą był Teodot młodszy, bankier, uznający w Chr. Panu, na zasadzie wyrażenia ps. 109, odbicie wyższego eona-Melchizedecha. Sekciarze ci mieli w Rzymie swego biskupa Natalisa, który poddał się w końcu papieżowi Zefirynowi (Epiph. Haeres 54, 55. Theodoret 2, 5); *d*) Artemonici uznawali Chr. Pana za człowieka wyższego ponad wszystkich proroków. Założył ich Artemon, uczeń Teodota starszego; *e*) Samozateńczycy (Paulianiści), których twórcą był Paweł z Samozaty biskup Antyocheński (r. 269), a głośnym mistrzem — Lucyan z Samozaty, kapłan Antyocheński (r. 311). Podług ich twierdzeń w Chr. Panu przebywał Logos nie osobowo ale przymiotowo, jako moc Boża. Trzy Synody Antyocheńskie potępiły te błędy, a cesarz Aurelian kazał Pawła z biskupstwa wygnać. Sekta przetrwała do końca IV w. (Euzeb. H. E. 7, 30; Epiph. Haeres. 65). Drugi dział A-rzy, którzy w Chr. Panu uznawali Objawienie Boga, stanowili Patripasyanie, biorący nazwę stąd, że podług ich błędnego mniemania Bóg Ojciec w Chr. Panu cierpiał i był umęczony. Ojcem tego szczepu był Noet ze Smyrny (ok. r. 200), który nauczał, że w Trójcy Św. jest tylko jedna osoba Boga Ojca i że ten Bóg Ojciec w Chr. Panu narodził się, żył, cierpiał i umarł. Przeciwko Noetowi wystąpił kapłan rzymski Hippolit, którego dzieło, *Philosophumena* zostało znalezione w r. 1842. Błędy Noeta, potępione przez papieża Kaliksta, szerzyli Epigon, który założył w Rzymie szkołę, i Praksseas, z którym do walki w Kartaginie stanął Tertulian. Z dzieła jego: *Adv. Praxaeam* wynika, że Praxaeas nauczał, iż Bóg Ojciec, wskutek zjednoczenia się z Chr. Panem stał się Synem; Bóg, jako Ojciec, był duchem, a jako Syn miał ducha i ciało, Ojciec tedy cierpiał w Chr. Panu. Do Patripasyanów należeli Sabellianie. założeni przez Sabelliusza w połowie III wieku. Błędy jego szerzyły się głównie w Afryce północnej i Egipcie; polegały na tem, że w Bogu przypuszczał Sabeliusz rozciąganie się i skupianie. Podług zasady Sabeliuszów—Bóg ujawnił się w pra-

wodawstwie, jako Bóg Ojciec, we wcieleniu jako Bóg Syn, a w uświęceniu dusz jako Bóg Duch św.; skupia się zaś po dokonaniu czynności. Sabeliusz tedy uznawał 3 działania w Bogu, (modos operationis, stąd nazwa modalistów), a odrzucał różność osób Trójcy Św. Sabelianów żarliwie zwalczał Dyonizy, patryarcha Aleksandryjski; potępił błędy papież Dyonizy na syn. Rzymskim 260 r., przed którym gorliwy patryarcha z zarzutu subordynacyanizmu się wytłumaczył. Błędną też naukę ogłaszał Beryllus bp z Bostra w Arabii, utrzymując, że Chr. P. przed wcieleniem istniał w osobie Boga Ojca, a po wcieleniu przebywał w nim Bóg Ojciec. (Schwane, *Dogmengesch d. vorn. Zeit*, 19; Harnack, *Geschichte der Alteh. Lit.*; Worn, *Hist. Sabell.*; Epiph. *Haeres.* 62; Ullman *De Beryllo* 1875). A-rze w rozmaitych odcieniach przetrwali do końca V w., następnie błędy ich ustały. W w. XVI pod wpływem humanizmu i protestantyzmu błędy przeciw Trójcy Św. odżyły pod nową nazwą sekt Unitaryuszów (ob.) i Socynianów (ob.). Szerzyli je Ludwik Hetzer w Konstancyi † 1529, Jan Denk w Bazylei † 1528, Jan Campanus w Wittenberdze † 1574, Michał Serwet w Genewie † 1553 a przedewszystkiem Lelius † 1562 i Faust Socyn † 1604, którego zasady wyłożone w katechizmie, wydanym w Rakowie, zyskały liczne stronnictwo w Polsce i Siedmiogrodzie. (Möhler, *Symbolik*, 604; Treelsel, *Die protest. Antitrinit.*). *V.*

Antytyp (antitypos), oznacza tego, którego wyobraża typ (ob.) czyli figura. Wyraz A. znajduje się w dwóch miejscach w N. T: Hebr. 9, 24, (W: exemplaria) I Pet. 3, 21, (W: similis formae). W liście do Żyd, 9, 24, A. ma znaczenie typu, typ zaś według teologów i komentatorów jest to znak symbol, figura osoby, lub wydarzenia przyszłego, wybrana przez Boga samego i przeznaczona przez Niego, aby wyobrażała i zapowiadała daną osobę, czy rzecz. Judyta i Estera, broniące swego ludu są typem N. M. P., która znowu jest ich antytypem. Arka Noego, w której ten patryarcha uratował się wraz z całą rodziną, jest typem Kościoła I Pet. 3, 20, a Kościół, w którym znajdują ocalenie wybrani Boży, jest antytypem arki.

X. A. S.

Anzelm, zak. Braci Mniejszych; kaznodzieja polski z XVI w. słynął z wymowy. Był penitencyaryuszem przy kle Grobu Chrystusowego w Jerozolimie w r. 1508. Napisał: *Descriptio Terrae Sanctae ejusque Itinerarium*, Cracoviae, 1514. (Jocher, *Obraz bibl. hist*, t. I, s. 141; t. II, s. 64).

Anzelm z Hawelbergu, brat Albrechta Niedźwiedzia (ob.), od r. 1129 bp Hawelbergu, następnie arcbp Rawenny, odznaczył się znajomością języka greckiego i teologii i dla tego cesarz Lotaryusz II wysłał go ok. r. 1135, jako posła do Knstpola, gdzie żywy brał udział w dysputach teologicznych, które na życzenie pża Eugeniusza III spisał p. t. *Colloquia*. Znajdują się one w „*Dialogorum adv. Graecos libri III*“ u Acherego „*Spirit. vetr. Script. XIII*“ Paryż 1723. Drugiem jego dziełem było „*De ordine canonicorum regularium S. Augustini*“. Uleczony przez modlitwy św. Bernarda z ciężkiej choroby, udał się 1147 na drugą wyprawę krzyżową. Brał udział w zawarciu pokoju między Eugeniuszem III pżem, a Fryderykiem Rudobrodym. A. † 1158 r. Dzieła jego zebrane w Migne P. L. CLXXXVIII. *(Ch).*

Anzelm św., arcybiskup kanterburyjski w Anglii i Doktór Kościoła jest jednym z najznakomitszych biskupów i uczonych wieków średnich. Urodzony w r. 1033 w Aosta (Augusta Praetoria) w półn. Włoszech, w młodym wieku opuścił ojczyznę i udał się do sławnego już wówczas klasztoru w Bec w Normandyi, gdzie wkrótce zasłynął z głębokiej pobożności i nauki. Przejęty duchem umartwienia i zamiłowany w pracy naukowej, we dnie pełnił obowiązki mnicha i przełożonego (był bowiem przeorem konwentu), a noce całe poświęcał nauce teologii. W tym czasie napisał cały szereg dzieł teologicznych jak: *De veritate, De libero arbitrio, De casu diaboli, Monologium, Proslogium.* W tem ostatniem dziełku przeprowadza dowód istnienia Boga zwany powszechnie ontologicznym, któremu jednak późniejsi teologowie nie przyznają mocy przekonywającej. Pisze nadto wiele dziełek treści moralno-ascetycznej, przez co sława pobożnego i uczonego zakonnika rozchodzi się szeroko. Biskupi, książęta świeccy i królowie zasięgają jego rady, a w czasie

pobytu w Anglii, dokąd udał się w sprawach klasztoru, zdołał nasz Św. pozyskać zupełne zaufanie króla Wilhelma I zdobywcy. Stosunki kościelno-polityczne w ówczesnej Anglii były dosyć zawikłane. Król Wilhelm I stał wprawdzie w walkach Grzegorza VII z panującymi świeckimi zawsze po stronie papieża, u siebie jednak wywierał na sprawy kościelne wpływ przeważający i samowolnie obsadzał stolice biskupie w Anglii. Postępowanie takie nie przynosiło wprawdzie na razie Kościołowi wielkiej szkody, bo Wilhelm Zdobywca powoływał na stolice biskupie ludzi godnych, ale sama zasada była bardzo niebezpieczna dla Kościoła. Okazało się to, gdy w r. 1087 po Wilhelmie I wstąpił na tron angielski Wilhelm II. Król ten postanowił zawładnąć Kościołem w Anglii całkowicie i w tym celu zakazał biskupom angielskim odnosić się do Rzymu bez królewskiego pozwolenia, sobie wyłącznie przywłaszczył władzę rozstrzygania o legalności lub nielegalności papieża, nie chciał obsadzać stolic biskupich, by przez czas wakansu ciągnąć dochody z dóbr kościelnych, papieża Urbana II nie uznał, stolicy arcybiskupiej w Canterbury nie pozwolił obsadzić przez lat cztery. Dopiero św. Anzelmowi udało się wymódz na królu przyrzeczenie, że zmieni dotychczasowy sposób postępowania, a kiedy biskupi angielscy zaproponowali królowi Anzelma na arcybiskupstwo w Canterbury, Wilhelm II zgodził się na to. W r. 1093 otrzymał nasz Św. sakrę biskupią. Nie łatwe zadanie miał do spełnienia nowy arcybiskup kanterburyjski, głowa episkopatu angielskiego, wobec samowładnego i zmiennego króla; wnet też między nim a królem wybuchły nieporozumienia, które skłoniły św. arcyb. da podjęcia, wbrew zakazom króla, podróży do Rzymu, skąd powrócił dopiero po śmierci Wilhelma II w r. 1100, na zaproszenie jego następcy Henryka I. Henryk I okazał więcej dobrej woli od swego poprzednika i po dłuższem wahaniu ustąpił nieugiętemu obrońcy Kościoła, zrzekł się prawa inwestytury i przyznał Kościołowi w Anglii należną swobodę. Ubezpieczywszy w ten sposób Kościół swój na zewnątrz, poświęcił św. Anzelm resztki życia (um. w r. 1109) pracy nad podniesieniem karności kościelnej wśród kleru, głównie nad usunięciem symonii i niewstrzemięźliwości duchowych. W ten sposób przeprowadził św. arcybiskup w powierzonej sobie owczarni zbawienną reformę, zapoczątkowaną przez Wielkiego Grzegorza VII, przez co stanął w rzędzie naznakomitszych biskupów-reformatorów wieków średnich. — Literatura. Möhler, *Anzelm Erzbischof von Canterbury* w *Theol. Quartalschr.* 1827; F. Franck, *Anzelm von Canterbury*, Tübing 1842; de Remusat, *S. Anselme de Cantorbéry*, Paris, 1853, 1868; G. W. Church, *S. Anselm*, London, 1870; Ragey, *Hist. de S. Anselm*, 2 v., Paris 1890; M. Cochin, *S. Anselm*; Domet de Vorges w *Collection des Grands philosophes*, Paris.

Anzelm z Laon, należy do najsłynniejszych teologów średniowiecza. Odbywszy studya pod Anzelmem z Canterbury w klasztorze Bec w Normandyi uczył od r. 1076 teologii scholastycznej w Paryżu z wielkiem powodzeniem, i skutkiem napływu uczni z różnych stron świata przyczynił się do założenia tam uniwersytetu. Niebawem opuścił Paryż i udał się do swego miasta rodzinnego Laon, dokąd podążyli jego uczniowie, między nimi i Abelard liczący wówczas 30 lat (1108 r.) i uczył tam aż do śmierci w r. 1117. Obok stydyów nad teologią szczególnie zajmował się egzegezą; jego „*Glossa interlinearis*“ (Vulgata całej Biblii wraz z objaśnieniami między wierszami), obok Walafrida Strabo „*Glossa ordinaria*“, należy do należy do najwybitniejszych dzieł egzegetycznych średniowiecza. Zaraz po wynalezieniu sztuki drukarskiej została wydrukowana w Bazylei 1502 i 1508 r. Najlepsze wydanie ukazało się w Antwerpii 1634 r. Zasługi A. wielbił Guibert de Novigento t. III „*de vita sua*“ i lib. I „*de miracul.*“ *S. Mariae* c. I. (Por. *Hist. littér. de la France* X, 182 i nst.; pisma „Migne“ Patr. lat. CLXII 1187—1660). *(Ch.).*

Anzelm z Luki **1**) starszy, bp a następnie pż, pochodził z dostojnej rodziny medyolańskiej; przez Henryka III mianowany bpem Luki, 1 paźd. 1061 r. został pżem, pod imieniem Aleksandra II (ob.) **2**) młodszy. synowiec poprzedniego, przez niego mianowany bpem Luki (1073); żałując, że przyjął inwenstyturę z rąk świeckich, za Grzegorza VII złożył bpstwo, lecz przyjął go napowrót na rozkaz pża.

W walce Henryka IV z Grzegorzem stał po stronie pża, za co został z Luki wypędzony. Matylda toskańska powołała go na swego spowiednika, poczem został legatem pskim Lombardyi, † 1086 w Mantui. Kościół czci go jako Świętego, patrona Mantui. Pisał o psalmach i wiele rozpraw ascetycznych. Główne jego dzieło jest obrona Grzegorza VII *Contra Wibertum et sequaces ejus*, w której występuje ostro przeciwko inwestyturze świeckiej, oraz w 13-stu księgach „*Zbiór kanonów*“. (Ob. Bolland, 18 mart.; „*Vita Anselmi*“, auctore Bardone).

(Ch.).

Anzelm z Liége historyk, ur. 1008 r., chluba szkoły lowańskiej, kanonik tejże katedry napisał „*Gesta Epporum Tungrensium, Trajectensium et Leodiensium*“. † 1056 r.

Anzelm, członek zakonu niemieckiego N. M. Panny (Krzyżaków), według innych (Buliński, *Dzieje Kościoła Polskiego*, t. I, str. 252) franciszkanin, niemiec z Misnii, pierwszy bp. Warmiński. Legat pża Innocentego IV, Wilhelm bp Modeny, w porozumieniu się z bpami polskimi, utworzył dyecezyę Warmińską, z rezydencyą w Brunsberdze i na tę godność powołał A-a. A. słynął z gorliwości pasterskiej i apostolskiej, brał nawet osobiście udział w wyprawach przeciwko Prusakom. Jako legat papieski A. występuje kilkakrotnie w sprawach bpów polskich: 1264 z racyi sporów bpa Kwidzyńskiego z Kujawskim, to znów potwierdza urządzenia Henryka bpa Chełmińskiego. Rok † A. niewiadomy; (Buliński l. c. podaje 1264). *T.*

Anzelmowie arbpi miedyolańscy **1)** A. Bilius (814—822) chwilowo usunięty za udział w spisku Bernarda, następnie przywrócony, koronował Lotara. **2)** A. Capra (883—897) koronował Berengara królem Włoch, sławny przez ofiarowany mu zbiór kanonów, t. zw. *Anselmo dedicata*, a dokonany przez wielu. **3)** A. de Raude 1086 — 1093) stał wiernie po stronie Grzegorza VII przeciwko Henrykowi IV. **4)** A. Valvasor (1097—1101) również pżowi oddany, przyłączył się dwukrotnie do wyprawy do Ziemi S-tej, doznał rozbicia na morzu i † w Konstantynopolu. **5)** A. z Pusterla (1126—1135) za nieprawną koronacyę Konrada destytuowany przez pża Honoryusza II, Medyolan zaś obłożony został interdyktem przez Innocentego II, a ponieważ A. okładał karami stronników pża, został przez medyolańczyków wygnany, co zatwierdził sobór w Pizie (1135). A. † 1136 w Rzymie w więzieniu.

Anzo (Ansus) 776—800 opat w Lobbes (Lobium) w Belgii, świątobliwy i dbały o nauki mąż, pisał biografię dwóch swoich poprzedników św. Ursmara i Erminusa. (Ob. Bolland, Apr 2, 560—562).

Aod, sędzia z pokolenia Benjamina, wybawił Żydów z ręki Moabitów (Sędź. 3, 13—30). Zabił on króla i 10000 wrogów. Czyn ten P. Ś. przedstawia objektywnie, egzegeci zaś uważają go już to za bohaterstwo, już to za zabójstwo. Św. Augustyn uważa go za wyrok spełniony z rozkazu Boga, rabini zaś tłumaczą w ten sposób, że król moabicki Eglon przez popieranie bałwochwalstwa wyjął się z pod wszelkiego prawa. W żadnym razie postępku A. nie godzi się uważać za usprawiedliwienie mordu tyranów.

Aoste albo Aouste (Augusta Praetoria albo Sallassiorum) m. bpie w Piemoncie. A. chlubi się, że otrzymało wiarę Chrystusową od uczniów św. Barnaby, gdy ten apostoł był w Italii; istotnie bpstwo to należy do najdawniejszych. Dawniej zależało od Medyolanu; dziś od metropolii w Chambery.

Apamea 1) metropolia in partibus w drugiej Syryi, należącej do patryarchatu Antyocheńskiego, dzisiejsze Hama. Chrystyanizm przyjął się tu dopiero za czasów Teodozyusza, gdy cesarz ten rozkazał zburzyć wszystkie świątynie pogańskie (Richard et Giraud, *Bibl. sacr.*; Moroni, v. II, p. 235). **2)** A. (Apamia) m. niegdyś arcbpie i metrop. Bitynii w Azyi Mniejszej; dawniej nazywało się ono Myrlea. Nazwę na A. zmienił Nikodem Epifanes na cześć matki swej, która miała imię Apama.

Apantropia (Apanthropia) **1)** chorobliwe unikanie towarzystwa ludzkiego, **2)** A. w filozofii nazywa się przejście ludzkości do stanu wyższego lub niższego, a także stan duszy, polegający na zupełnym braku uczuć ludzkości.

Apatya (affectuum vacuitas) w znaczeniu moralnem jest to nieczułość, brak

wszelkiego uczucia żywszego. Stoicy starożytni usiłowali wyniszczyć w sobie wszelkie uczucia i uczynić się apatycznymi, aby stać się przez to odpornymi i nieczułymi na wszelki ból. Nauka stoików o A. przeciwną jest Pismu św., O.O. Kła, decyzyom Soborów, doświadczeniu i naturze ludzkiej. Spotykane zaś to wyrażenie w Piśmie św. czy u O.O. Kła oznacza pogardę rzeczy ziemskich i oderwanie się od nich sercem, jak to przystoi chrześcijanom, którzy dążą do nieba, tem więcej jeżeli do takiego zaparcia się zobowiązali się ślubem.

Apchon de Corjenon d'Klaudiusz-Marya-Antoni, prałat francuski, ur. w Montbrisson w r. 1721, † w Paryżu 1783 r.; został najpierw bpem w Dijon, potem arcbpem w Auch w r. 1766. W ciągu życia A. jaśniał przykładem cnót pasterskich. Zostawił *Instructions Pastorales*—dzieło pełne namaszczenia. (Feller, *Biogr. univers.*).

Apel Jan (Apellus) prawnik współczesny Lutrowi, ur. w Nürembergu w r. 1486, † ok. r. 1540, był profesorem w uniwersytecie w Wittembergu; działacz na korzyść reformacyi, ożeniony z mniszką apostatką. Napisał: *Defensio Joannis Apelli pro suo conjugio, cum praefatione Lutheri*, Wittemberg, 1523, in 4-o; *Brachilogus juris civilis, sive corpus legum* — dzieło wielce cenione; niektórzy przypisują je Justynianowi. (Feller, *Biogr. Universelle*).

Apelacya (apellatio) jest to odwołanie się od sędziego niższego do wyższego, celem uchylenia albo poprawienia zapadłego wyroku. Apelacya bywa pozasądowa i sądowa. Pozasądowa, zwana poprostu odwołaniem się (recursus), wnosi się od pewnych czynności pozasądowych, administracyjnych, któremi strona czuje się pokrzywdzona. Apelacya sądowa znowu zakłada się od czynności sądowych, mianowicie od wyroku stanowczego (sententia definitiva), albo rozporządzenia przedstanowczego (decisio, sententia interlocutoria). Apelacyę słuszną czyli dla słusznych przyczyn wniesioną i prawną powinien sędzia dopuścić, niesłuszną, działającą na zwłokę, nierozsądną, lekkomyślną powinien odrzucić (cap. cum appellat. frivolis. De appel. in VI-o). Przed sędzią wyższym można dowodzić i przytaczać to wszystko, czego nie przywodzono i nie przytaczano przed sędzią niższym (cap. 17 de Testib. Lib. II tit. 20). Apelować mogą nie tylko ci, przeciwko którym zapadł wyrok, lecz wogóle wszyscy, którym na tem zależy. Apelacya jednego służy wszystkim (cap. 72, Lib. II tit. XXVIII), jeśli wszyscy występują w jednej sprawie i jednej obrony używają. Nie może apelować, kto wyraźnie albo milcząc zrzekł się apelacyi, np. przez zaniedbanie terminów ostatecznych (dies fatales, fatalia), kto wyraźnie albo milcząc zgodził się na wyrok, kto skazany został na mocy własnego przyznania się (confessio), na kogo zapadł trzykrotny jednozgodny wyrok, kto uznany został za nieposłusznego prawu (contumax).— W zwyczajnym porządku, apelacya wnosi się stopniowo do najbliższego bezpośredniego zwierzchnika, nie zaś do dalszego i pośredniego, t.j. od biskupa i jego wikaryusza generalnego do metropolity, od metropolity do papieża; od papieża, jako najwyższego zwierzchnika, niema apelacyi. W wyjątkowych razach można apelować bezpośrednio do papieża. Od delegowanego apeluje się do delegującego. Jeżeli delegat papieża subdeleguje komu całą sprawę, apeluje się wprost do papieża, jeżeli część sprawy, apeluje się do delegata (Cap. 27, tit. XXIX, Lib. I, X). Apelować można od wyroku stanowczego i od rozporządzenia przedstanowczego. Od rozporządzenia przedstanowczego w myśl Sob. Tryd. w trzech tylko wypadkach: kiedy ma ono moc wyroku stanowczego, czyli przesądza o wyroku stanowczym (Sess. 15. cap. 20), kiedy tak jest uciążliwe dla jednej ze stron, że wyrok stanowczy nie wynagrodzi tej uciążliwości (Sess. 13, cap. 1), wreszcie kiedy od wyroku stanowczego prawo apelować zabrania, (Sess. 13, c. 1). W zasadzie, nie dopuszcza się apelacyi w sprawach visitationis et correctionis, habilitatis et inhabilitatis i w sprawach kryminalnych (Sob. Tryd. Sess. 13, c. 1 dek.). Wyjątki obacz Ferraris Appellatio Art. V.—Apelacya powinna być wniesiona w określonych prawem terminach, zwanych fatalnymi (fatalia, dies fatales). Terminów fatalnych jest cztery: pierwszy do oświadczenia apelacyi przed sędzią, który osądził sprawę (judex a quo). Można to uczynić albo ustnie, bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, gdy sędzia jeszcze zasiada na trybunale, i notaryusz odnotowywa taką

apelacyę w aktach, albo na piśmie, mającem być wniesionem do sądu w ciągu dni dziesięciu (libellus appellationis); przyczem wyraźnie ma być powiedziane, kto apelluje, przeciwko komu, od jakiego wyroku. Drugi termin trzydziestodniowy służy do uzyskania świadectwa o założeniu apelacyi, zwanego pismem zwalniającem lub apostołami (libellus dimissorius, apostoli). Sędzia, od którego apelowano, w ciągu trzydziestu dni winien apelującemu akta sprawy darmo okazać (Conc. Trid. Sess. XIII c. 3 de Ref.). Trzeci termin służy do wprowadzenia apelacyi przed sędzią wyższym (judex ad quem). Jeżeli nie zakreślił go sędzia a quo albo zwyczaj uprawniony, kanoniści przeciągają go do sześciu miesięcy. Czwarty termin do ukończenia apelacyi jest caloroczny, chyba że go dla słusznych przyczyn skróci sędzia a quo, albo przedłuży do dwóch lat sędzia ad quem. Jeżeli apelujący przekracza zakreślone terminy, prawo mniema (praesumptio juris), że zrzekł się apelacyi dobrowolnie i może być skazany na zapłacenie kosztów procesu. Prawna apelacya ma dwojaki skutek: niekiedy zawiesza tylko juryzdykcyę sędziego niższego (effectus suspensivus), tak że nie może przystąpić do wykonania swojego wyroku, dopóki sędzia wyższy nie zdecyduje sprawy, niekiedy zaś i zawiesza juryzdykcyę sędziego niższego, i zarazem przenosi całą sprawę cum suis accessoriis na sędziego wyższego (effectus devolutivus). Apelacya od wyroku stanowczego zwykle zawiesza juryzdykcyę sędziego niższego względem tej tylko sprawy, w której założono apelacyę, ale nie względem innych spraw. Wypadki, w których apelacya nie zawiesza juryzdykcyi sędziego niższego wylicza Benedykt XIV w Konstytucyi „*Ad militantis*“, 30 marca 1742. W szczególności, apelacya nie zawiesza cenzur, nałożonych wyrokiem stanowczym, ani ekskomuniki (cap. Pastoralis, 53 de Appel) ani suspensy (cap. Is cui, 20, de Sentent. excom. in 6-o) ani inrerdyktu (cap. Ad. haec. 37 de appel), chyba że cenzura byłaby warunkowa (cap. Praeterea, 40 de Appel; cap. Per tuos, 40, de Sent. excom.). Komu nie służy apelacya, ten może prosić o środek nadzwyczajny: wznowienie sprawy (restitutio in integrum) ob. *Restitutio in integrum*. W wypadkach, kiedy apelować nie wolno, można odwołać się do Ojca Świętego w drodze skargi (recursus ad Summum Pantificem). Postępowanie sądowe w sądzie apelacyjnym jest takie same, jak w sądzie niższej instancyi.

X. A. K.

Apelacya tamquam ab abusu. Tak nazywano we Francyi apelacyę do władzy świeckiej od wszelkich papieskich, biskupich i wogóle kościelnych wyroków i rozporządzeń, niezgodnych z przyjętemi we Francyi prawami świeckiemi lub kanonicznemi. Gallikanie uważali taką apelacyę jako środek legalny, palladium Galliae, jako kotwicę swobód gallikańskich, której mają prawo chwytać się wszyscy uciśnieni przez Kościół. Kanoniści gallikańscy odnoszą początek apelacyi tamquam ab abusu do początku wieku XIV, kiedy sędziowie duchowni, dla swej bezstronności, ściągnęli do swych trybunałów, obok spraw kościelnych, bardzo wiele spraw cywilnych. Piotra de Cugnières niesłusznie mają za inicyatora (1329 r.) apelacyi tamquam ab abusu. Pierwsze wypadki takiej apelacyi spotykamy dopiero w XV w.; pozory legalności nadała jej sankcya pragmatyczna; Napoleon I-szy przyjął ją i ogłosił jednocześnie z konkordatem w artykułach organicznych. Art. 6. „Odwołanie się do Rady stanu będzie miało miejsce we wszystkich wypadkach nadużycia ze strony zwierzchników i innych osób duchownych“. „Wypadki nadużycia są: uzurpacya i przekroczenie władzy, przestąpienie praw i rozporządzeń rzeczypospolitej, pogwałcenie prawideł uświęconych przyjętymi we Francyi kanonami, zamach na swobody, wolności i zwyczaje kościoła gallikańskiego, każde przedsięwzięcie i każdy postępek, któryby w spełnianiu obowiązków religijnych, mógł obrazić honor obywateli, niepokoić samowolnie ich sumienie, wyrodzić się przeciwko nim w ucisk, zniewagę lub publiczne zgorszenie“; art. 7 „każdy zamach na wolności, jakie prawa i rozporządzenia poręczają ministrom kultu“; art. 8: „Prawo odwołania się służy wszelkiej osobie interesowanej, a w braku skargi prywatnej będzie wykonywane z urzędu przez prefektów“. Apelacya ab abusu podobnie jak i cały system gallikański zyskały poklask książąt i mężów stanu w Niem-

czech, gdzie po reformacyi zbudowano cały system supremacyi książęcej nad Kościołem (jus majestaticum circa sacra). Do rozwoju pojęć w tym kierunku przyczyniły się protestantyzm, jansenizm, febronianizm. Apelacya ab abusu sprzeciwia się duchowi Kościoła i prawu kanonicznemu i wielokrotnie potępiona została przez Kościół (Can. Bene quidem. dist. 96; Cap. Qualiter, De judiciis. Const. Martini V Ad reprimendas insolentias; Bulla Coenae Domini; Pius VII med. card. Caprara 1802; Leon XII Litt. 4 junii 1824; Pius IX Const. Apostolicae Sedis 1869). Literatura: De Marca, *Concordia sacerdotii et imperii*, Paris 1704, l. 4, c. 19 — 21; Charlas, *De libert. Eccl. gallic.*, Leodii 1684, I, 262—314; Fevret, *Traité de l'abus et du vrai sujet des appellations*, Lyon 1667; Altessera, *Vindiciae adv. Fevretum*, Paris 1703, 287—306; Affre, *L'appel c. d'abus*, Paris 1845; Phillips II, 571, III, 351; *Hist. pol. Bl.* LXVII, 257; Friedberg. Grenzens *Staat u. Kirche*, Tüb. 1872, 486.

X. A. K.

Apelacya od Papieża do soboru powszechnego, jaką dawniej zakładali heretycy, opierając się na błędnej teoryi nielicznych teologów i kanonistów o wyższości soboru nad papieża, w zasadzie jest nieważna, przez Kościół potępiona i pod karą ekskomuniki zakazana. Potępiają ją papież Zozym (Ep. 12 ad Aura. ed. Const. 974), Bonifacy I-szy (Ep. 13 ad Ruf. n. 2; ep. 15 ad eund. n. 5, p. 1035, 1042), Gelazy I-szy (c. 16, C. IX, qu. 3), Mikołaj I-szy (Ep. 8 ad Mich. Jmp.), Marcin V, Kalikst III, Pius II, Syxtus IV, Juliusz II, Bulla Coenae Domini, Pius IX (Const. Apostolicae Sedis), sobór watykański wyraźnie (Const. dogm. de eccl. cap. 3), jako też przez orzeczenie nieomylnego nauczycielstwa papieża. Taka apelacya stoi w przeciwieństwie z nauką Kościoła, z prymatem papieskim, z monarchicznym ustrojem kościelnym. Bez udziału papieża nie można pojąć powszechności soboru, czem bowiem korpus bez głowy, tem sobór bez papieża. Bez przyzwolenia papieża żaden wyrok soboru nie jest stanowczy. Gdyby taka apelacya była godziwa, toby papież nie był najwyższym sędzią i namiestnikiem Chrystusa, nie byłby punktem środkowym jedności kościelnej. Taka apelacya byłaby zgubną dla karności kościelnej, pokoju i jedności Kościoła, powaga papiestwa byłaby pogrzebana, odszczepieństwo popierane, herezya i nieposłuszeństwo bezkarne. Gdyby rozstrzygnięcie sprawy odkładano do czasu nieokreślonego, nawet cel apelacyi byłby udaremniony, ponieważ sobory powszechne zgromadzają się i nie łatwo i nie często. Ci, co odmawiają posłuszeństwa papieżowi, z równą nieuległością odnosić się zwykli względem soborów powszechnych, na co mamy niezbite dowody w historyi wieków średnich.

X. A. K.

Apelacya u Żydów. W okresie przed Mojżeszowym nie znajdujemy u Izraelitów A-i w ścisłem słowa tego znaczeniu. Podczas tułactwa ludu izraelskiego po półwyspie Synaj, Mojżesz sam sądził i wydawał wyroki, a potem za radą swego teścia Jetry ustanowił urzędników, którzy mieli mniejsze sprawy [sądzić, sobie zastrzegłszy „cokolwiek było większego“ (Ex. 18, 22). Nadto, jeżeli urzędnik niższy znajdował niezwykłe trudności w sprawie sobie powierzonej, miał również obowiązek odesłać ją Mojrzeszowi (Deut. 1, 9—17). Nie były to właściwie apelacye, ale rezerwaty, tj. ograniczenie władzy urzędników niższych. Mojżesz przepisał, aby po objęciu ziemi obiecanej w każdem mieście ustanowiono sędziów, nadto, aby utworzono najwyższy trybunał, zasiadający w mieście stołecznem, złożony z kapłanów, jako nauczycieli prawa. (Lev. 10, 10—11.) i z najwyższych urzędników świeckich, dzierżących w swem ręku władzę wykonawczą. (Deut 16, 18 — 17, 13). Lecz na odwoływanie się do wyższej instancyi Mojżesz dozwalał i dopuszczał je w pewnych tylko sprawach; nadto przywilej ten przysługiwał nie stronom interesowanym, ale sędziemu. (Joseph Antiq. jud. IV, VIII, 14.). Mojżesz nie dopusza apelacyi po wydaniu wyroku. (Deut 17, 2 — 6; 21, 18 — 23). Prawodawstwo mojżeszowe nie znało apelacyi w ścisłem znaczeniu, gdyż pojęcie apelacyi, dziś tak powszechne, rozwijało się bardzo powoli w ciągu wieków. W Egipcie najwyższy sąd w Tebach, który Mojżesz poznał prawdopodobnie, nie przyjmował apelacyi, ale miał sprawy sobie

zastrzeżone. W prawie rzymskiem apelacya zjawia się późno w sprawach cywilnych, bo za Augusta; w kryminalnych sięga epoki królów. Z powodu niepokoju i wojen, nieustannie trwających w okresie sędziów, przepisy Mojżesza można było wprowadzać tylko powoli i częściowo. Sędziowie i królowie stanowią sami najwyższy trybunał dla spraw sobie przesłanych przez niższe urzędy, nawet w pierwszej instancyi, np. Debora (Jud. 4, 4—5); Samuel (I R. 7, 15—17); Królowie (II R. 14, 4—20; III R. 16—28). Jozafat, król Judzki, przywróciwszy sądy miejscowe, ustanowił najwyższy sąd w Jerozolimie (II Par. 19, 5 — 7), złożony z kapłanów, lewitów i naczelników rodu, i dał im dwóch przewodniczących: Najwyższego kapłana dla spraw religijnych i głowę pokolenia judzkiego dla spraw świeckich i do niego nakazał przysyłać do rozsądzenia ważniejsze sprawy kryminalne i cywilne (II Par. 19, 8 — 11; Joseph. Ant. jud. IX); lecz i ten sąd nie stanowił najwyższej instancyi dla apelacyi w ścisłem znaczeniu. Ezdrasz od króla perskiego, Artakserksesa Longimana otrzymał władzę mianowania sędziów, którzy mogli skazywać winnych na więzienie, kary pieniężne, wygnanie i śmierć (I Esdr. 7, 25, 26). Nie wiemy, o ile udało się Ezdraszowi w czyn wprowadzić nadane sobie przywileje. Za czasów machabejskich zjawia się Sanhedryn (ob.) a po pokoleniach odbywają się zwykłe sądy. Sanhedryn ma sobie zastrzeżone w pierwszej instancyi sprawy ważniejsze: (zbrodnia bałwochwalstwa, popełniona przez pokolenie, lub miasto; sąd nad fałszywym prorokiem, Najwyższym kapłanem; buntownikiem, opierającym się władzy swego miasta; sprowadzenie kalectwa, które pozbawiało kapłana jego godności)—Sanhedr. jest ostatnią instancyą w sprawach trudnych i zawikłanych, które nadsyłano z sądów pokoleniowych w myśl Deut 17, 8 — 10, zatem, nie strony interesowane, ale sędziowie sami odddawali Sanhedrynowi sprawy do rozpatrzenia. W Misznie, pisanej w 200 r. naszej ery niemasz śladów apelacyi. W sprawach kryminalnych sędzia drugorzędny mógł zmienić własny wyrok, gdy mu nowych dostarczono dowodów, lecz niemasz nigdzie wzmianki, że rozprawy sądu niższego zostały przerwane z powodu apelacyi do trybunału wyższego. Wolno było natomiast wierzycielowi dochodzić swej należności już to wobec sądu miejscowego, już wobec trybunału wyższego; nadto po wyroku, wydanym przez sąd miejscowy, stronom niezadowolonym wolno sprawę przenieść do trybunału wyższego, ale pod warunkiem, (co paczyło właściwe pojęcie apelacyi) by wyrok pierwszej instancyi ściśle był wypełniony. (Por. Saalschütz, *Das Mosaische Recht* k. 87. p. 598).

X. A. S.

Apelacya św. Pawła w Cezarei. Św. Paweł, jako Żyd, podlegał Sanhedrynowi w granicach, dozwolonych przez Rzymian, i pięć razy doświadczał na sobie bolesnych skutków sądownictwa żydowskiego (II Cor; 11, 24). Lecz był on również obywatelem rzymskim i był odpowiedzialny wobec sądów imperyalnych w tej mierze, że gdy jeden z nich rozpoczął dochodzenie kryminalne przeciw niemu, nabierał kompetencyi względem jego osoby i nic nie mogło go jej pozbawić, chyba, że sam winny tego zażądał. Paweł r. 58 w Jerozolimie został aresztowany przez Klaudyusza Lyzyasza trybuna rzymskiego i zawieziony do Cezarei, gdzie sądził go Feliks, rządca Judei, (Act. 23, 12 — 30) wobec oskarżycieli z Najw. kapłanem Ananiaszem na czele. Feliks pozostawił Pawła w więzieniu; wobec następcy Festusa Żydzi po raz wtóry wnoszą sprawę (r. 60). Paweł apeluje do cesarza (Act. 25, 6—9). Żydzi mając zamiar zgładzenia Pawła zażądali od Festusa, aby im z powrotem Pawła odesłał do Jerozolimy, dla powtórnego osądzenia (Act. 25, 3; 23, 12 — 15). Festus nie przewidywał ich myśli, ale chciał im dogodzić i żądanie spełnić, lecz na to potrzeba było zgody obwinionego, pyta się też Pawła: chcesz jechać do Jeruzalem, i tam, o tych rzeczach sądzonym być przedemną? (Act. 25, 9). „Przedemną“ oznacza, że Sanhedryn miał wydać wyrok, a prokuratorowi służyło prawo ograniczenia, lub też zupełnego skasowania wyroku. Paweł, będąc uprzedzonym o niebezpieczeństwie, czekającem nań w Jeruzalem, odezwał się do Festusa: „Przed stolicą cesarską stoję, tam mam być sądzonym, apeluję do cesarza“ (Act. 25, 11). Prokurator nie wydał jeszcze wyroku ostatecznego, ale prawo rzymskie dozwalało apelować w tym razie, gdy zachowanie

się sędziego było niezgodne z prawem i szkodziło oskarżonemu. Por. *Voetnis Ad Pandectas. De appellationibus et relationibus*, XLIX, 1, n. 12. Takim wypadkiem było postanowienie Festusa, chcącego odesłać Pawła z powrotem do Jerozolimy. Festus, po naradzie odpowiedział: Apelowałeś do cesarza, do cesarza pójdziesz. Apelacya Pawła była warunkową, gdyż dekret odesłania go do Jerozolimy nie był jeszcze stanowczo wydany, ale proponowany. Przez zgodę Festusa, apelacya uprawomocniła się i powstrzymała wszelkie kroki prawne przeciwko Pawłowi ze strony prokuratora. Po apelacyi wyrzeczonej, ustawała władza sędziego w danej sprawie, i gdyby co rozporządził przeciw winnemu, było to według prawa „*vis publica*“ ale też i na korzyść winnego nic już nie mógł uczynić, jakto Pawłowi oświadcza król Agryppa: „ten człowiek mógł był wolny mbyć uczynion, by był do cesarza nie apelował“. (Act. 26, 32). Wobec apelacyi, Festus odsyła Pawła, jako obywatela rzymskiego do stolicy. Tu apostoł czekał dwa lata na stawienie się wobec Nerona, czy sądu, który w imieniu cesarza sądził winnych, co apelowali do cesarza. W ciągu tego czasu korzystał z wolności, mieszkał w osobnym domu, strzeżony przez żołnierza (custodia militaris), ale mógł przyjmować kogo chciał. (Act. 28, 30 — 31). Wreszcie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Paweł doczekał się chwili, gdy go stawiono przed cesarzem; tak bowiem rozumieć należy słowa Pawłowe do Tymoteusa. (II Tim. 4, 16—18). (Ob. Krebs, *De provocatione Pauli ad caesarem* w jego *Opuscula academica*. Leipzig, 1783).

X. A. S.

Apelanci, zwolennicy (4 bpi) Jansenizmu, którzy 1717 r., apelowali od pskiej bulli „Unigenitus“ do soboru, stąd nazwa. Do nich przyłączyła się Sorbona, uniwersytety w Rheims i Nantes, a zwłaszcza arbp Paryża Noailles, który odwołał się „od źle informowanego pża do soboru“. Wnet schizma ta rozszerzyła się i należało do niej 15 bpów, przeszło 100 kapłanów i wielu zakonników. Powoływano się na różne niedostatki w bulli, a szczególnie na naruszenie swobód gallikańskich. Pż Klemens XI usiłował opamiętać kard. Noailles, dwór zaś niezdecydowany, nakazał tylko obu stronom milczenie. W Rzymie odrzucono apelacyę a Klemens XI 8 września 1718 r., wydał bullę „Pastoralis officii“, ekskomunikującą A. W parlamencie A. znaleźli jednak otuchę, większość bpów stała wiernie przy pżu. Wielu usiłowało skłonić kard. Noailles do ukorzenia się, lecz daremnie, dwór zaś ciągle zachowywał stanowisko niewyraźne. Inocenty XIII poszedł śladami Klemensa XI. Gdy wstąpił na stolicę Piotrową Benedykt XIII (1724 r.), Noailles odwołał się znowu do niego, licząc na dawną przyjaźń. Pierwiastkowo pż postępował łagodnie, gdy jednak Noailles nie upokorzył się, lecz coraz nowe podnosił zarzuty przeciwko orzeczeniom poprzednich papieży, Benedykt XIII zerwał z nim wszelkie układy i utrzymał w mocy dawne wyroki. Synod w Embrun (1726 r.) potępił A. i zasuspendował ich głównego przywódcę bpa Soanen'a z Senez. Noailles dotknięty ciężką chorobą napisał testament, w którym odwoływał swoje błędy, lecz polecił ogłosić go po śmierci. Powróciwszy do zdrowia, trwał w uporze; dopiero gdy zaczęto nadużywać jego stanowiska i samowolnie podpisywać go pod różnymi dokumentami, d. 19 lipca 1728 r. dokonał publicznego odwołania i odtąd trwał niewzruszenie w prawowierności, pomimo wszelkich wpływów i namów A. † on 4 maja 1729 r., w 78 r. życia. Odtąd A. stracili swoje znaczenie kłne; kołatali się wprawdzie z różnymi protestami przez kilka dziesiątków lat XVIII w., ale napróżno, tem więcej że teol. fakultet paryski i inne uniwers. opuściły ich sprawę (ob. art. *Jansenizm*; Schill, *Die constit. Unigenitus etc.*, Freiburg, 1876; Hergenröther *H. p. k. k.*).

(Ch.).

Apelles, pobożny chrześcianin, wspomniany przez św. Pawła (Rzym. 16, 10). Grecy twierdzą, że A. należał do liczby 72 uczniów Chrystusa, i że był bpem Heraklei; czczą go p. d. 31 paźdz.; martyrologium rzymskie jednak wspomina o nim p. d. 21 kwietnia i 10 września.

Appelles, założyciel sekty gnostyckiej zw. Apellitów, w drugiej połowie II w. Pierwotnie uczeń Marcyona, z powodu życia rozwiązłego opuścił Rzym i mistrza i powrócił dopiero po jego śmierci, później połączył się z dziewicą Filumeną, o której

mówił, że miała boskie objawienia. Te spisał w osobnej księdze p. t. *Fanerozeis*. Wystąpił on przeciw pismom Mojżesza i Proroków, dowodząc w nich kłamstw i sprzeczności. Z listów św. Pawła przyjmował tylko urywki, to samo i z Ewang., twierdzą niektórzy, iż m. i. napisał osobną księgę, często powtarzaną pod mianem *Ew. Apellesa*, będącą zlepkiem prawdziwych Ew. i bałamutnych dodatków własnych. Pisma A. zaginęły, ztąd nauka jego znana tylko z cytat innych pisarzy. W przeciwieństwie do Marcyona uznawał jeden pierwiastek, którego zwał niestworzonym, dobrym bogiem. Demiurg, który stworzył świat, był tylko aniołem, niższym i zależnym od tamtego. Był on przyczyną złego (praeses mali). Zwie on go także siłą. Świat stworzył ów Demiurg naśladując światy wyższe, ponieważ mu się to jednak nie udało, więc „domieszał doń żal". Skusił on dusze przez siebie stworzone do złego przez ziemskie ponęty, nie był jednak sam bezwzględnie złym i dlatego prosił wnet dobrego boga, aby zesłał syna dla naprawy świata. Tym synem był Chrystus, który naprawił świat, zalecając pogardę stwórcy i jego dzieł. Chrystus nie mógł narodzić się z dziewicy, przyjąłby bowiem grzeszne ciało, przyszedł więc na świat już w gotowem ciele, uczynionem z lepszych części kosmosu. W tem ciele Chr. rzeczywiście cierpiał, umarł i zmartwychpowstał, poczem wstąpiwszy do nieba cząstki składowe swego ciała zwrócił kosmosowi. Razem z Marcyonem A. zaprzeczał zmartwychwstania ciał i potępiał małżeństwo (ob. W. W. I, 1004; Hilgenfeld *Apelles*, Zeitschr. f. wiss. Theol. 1875). *(Ch.)*.

Apellici, ob. Apelles.

Apiarius, kapłan z Siccy w Afryce prokons. z powodu wielu wykroczeń był przez swego bpa Urbana, ucznia św. Augustyna destytuowany i ekskomunikowany. Wbrew ustanowionemu porządkowi A. apelował do Rzymu do pża Zozyma, który apelacyę przyjął i wyrok bpa Urbana zniósł, co wywołało zgorszenie w całym Kle afrykańskim, a nawet synod powszechny afryk. z r. 418 orzekł, że kto z pominięciem bpów afryk. apeluje za morza (judicia transmarina) będzie w obrębie Afryki z jedności klnej wyłączony. Pż dla ułagodzenia sporu posłał legatów do Kartaginy. Rzecz się tem skończyła, że A. prosił o przebaczenie, został uwolniony, dla przykładu jednak nie mógł pełnić obowiązków kapłańskich w Sicca, lecz w innych miejscowościach Afryki, nie był krępowany. A. upadł powtórnie, został skazany i znowu apelował do Rzymu, gdzie pża Celestyna zdołał przekonać o swojej niewinności. Pż posłał znowu protektora A., bpa Faustyna do Afryki dla wyświetlenia sprawy. A. przez 3 dni bronił się bezczelnie, ostatecznie przyznał się do zarzucanych mu win. Ważniejsza od poprzedniego wypadku jest poraz pierwszy poruszona kwestya prymatu rzymskiego, nadającego pżowi prawa ostatecznej instancyi dla całego Kła. Z wyżej przytoczonej uchwały synodu w Kartaginie z 418 r., brali następnie luteranie, jansenіści i febronianie pochop do twierdzenia, że prymat pski był pierwszym wiekom Kła nieznany. Tymczasem tak nie jest, bpi bowiem nie kwestyonowali praw pża, lecz powoływali się na zwyczaj odpowiadający interesom dyscypliny klnej, że kapłani i bpi skazani, apelowali w drugiej instancyi do bpów sąsiednich, a w trzeciej do synodu generalnego, powołując się w tym względzie jakoby za kanony nicejskie, odnośnie do świeckich, dodając „quia et nulla patrum definitione hoc derogatum est Eccles. Africanae et decreta Niceanae sixe inferioris gradus clericos sive ipsos episcopos suis metropolitanis apertissime comiserunt". Że bpi bynajmniej nie zaprzeczali praw prymatu, a bronili jedynie dawnego zwyczaju, widoczne jest ze słów ich prośby: „ne in sua provincia comunione suspensi a tua sanctitate vel festinato, vel praepropere vel indebite videantur comunione restitui. Presbyterorum, improba refugia, sicut te dignum est, repellat sanctitas tua". Otóż z tej właśnie prośby wynika jasno, że bpi afrykańscy uznawali prymat pski, a jedynie prosili ze względów praktycznych o uszanowanie miejscowego zwyczaju. Zresztą sprawa zaostrzyła się i nabrała szczególnego rozgłosu, głównie skutkiem niezręczności i szorstkości legata papieskiego, wyżej wymienionego bpa Faustyna. Tym sposobem broń używana przez protestantów i im podobnych wrogów Kła, zwraca się przeciwko nim samym. (Por. Bellarmin, *De Rom. Pont.* l. 2, c. 24; Hefele, *Conc. Gesch.*, 2 Aufl. II, 127). *(Ch.)*.

Apion, gramatyk grecki zwany Aleksandrynem, gdyż długo mieszkał w Aleksandryi, urodzony w Egipcie w początkach I w. Był naczelnikiem ambasady wysłanej w imieniu m. Aleksandryi do ces. Kaliguli, w sprawie Żydów. A oskarżał tych ostatnich o upór co do poświęcania obrazów na cześć cesarza. Napisał: *Traktat pko Żydom.*

Apis, było to imię wołu świętego, czczonego przez Egipcyan. Cześć Apisa sięga najdawniejszych czasów i była mu oddawaną nawet jeszcze za czasów rzymskich. Na pomnikach, za panowania IV dynastyi, znajdują się już wzmianki o nim i jego kapłanach, a za panowania Juliana, zapewne po raz ostatni, odbyło się uroczyste wprowadzenie Apisa do świątyni w Memfisie. Przypuszczano, że Apis był wcieleniem bóstwa schodzącego jako promień księżyca na krowę, która następnie stawała się matką zwierzęcia świętego, z tego powodu uważano go jako syna bóstwa. Nie każdy wół mógł być wziętym za bóstwo, lecz ten tylko, który miał pewne znaki: musiał być czarny, wyjąwszy trójkąta na łbie i księżyca na boku prawym, tudzież musiał mieć pod językiem narośl kształtu chrząszcza. Poszukiwanie nowego Apisa nieraz trwało lata całe, skoro zaś go znaleziono, szli po niego kapłani z wielką okazałością, karmili go przez cztery miesiące w obszernym gmachu, otwartym od wschodu, potem zapowiadali wielką uroczystość, po której prowadzono go do Heliopolisu, skąd po czterdziestu dniach wprowadzano go do świątyni Phta w Memfisie, gdzie cały Egipt oddawał mu cześć. W razie śmierci Apisa kraj cały pokrywał się żałobą, a ciało jego balsamowano i grzebano w świątyni Serapisa lub w grobach królów. Groby wołów świętych z czasów XVIII dynastyi odnalazł Mariette 1851 r. (Por. Alfr. Wiedemann, *Relig. of the ancient. Egypt*, London, 1897).

X. M. G.

Apiuszowy rynek (Appii forum), stacya na starożytnej drodze Apijskiej, położona wśród bagien pontyjskich, gdzie wierni rzymscy oczekiwali przybycia św. Pawła, gdy ten w więzach szedł do stolicy imperium, aby być sądzonym przez Cezara Act. 28, 15. Appii forum zbudowane zostało zapewne, gdy Appius Klaudyusz ślepy, urządził drogę Apijską, a więc ok. r. 442 po założeniu Rzymu. Forum to było stannicą na początku, potem kupcy osiedli i otworzyli rynek dla handlu i w ten sposób powoli powstało miasto. Położenie tego miasta określić możemy na podstawie itinerarii z czasów imperium, oraz wskazówek Strabona i Horacego. leżało ono na drodze Apijskiej, wśród bagien, niedaleko Aritium, 43 mile od Rzymu; przy osuszaniu błot pontyjskich przedsięwziętem za Piusa VI, odnaleziono jego ślady. (ob. H. Marucchii, *Dictionnaire).*

X. A. S.

Apobolimeusz (właściwie Findeling), Jan, franciszkanin, żarliwy przeciwnik Lutra, napisał cięte dzieło polemiczne pko niemu, w którem w dyalogu między *Lutherophilusem* a *Catholikusem* dowodzi, że Luter jest kloaką, dziesięć razy gorszym od Husa. Nazwa Luther znaczyć ma *lutum haereticorum.* Dzieło nader rzadkie nosi tytuł: *Lutheri Antilutherana, opera fratris Joannis Apobolymei, alias Findeling Minoritae, Stauronesii congesta*, 1528.

Apokalipsa, jedyna księga prorocka N. T.; nazwa *apokalipsis* i łacińska *revelatio*, oznacza objawienie rzeczy ukrytych, tajemnych; Wujek też słusznie przetłumaczył je na polski przez O b j a w i e n i e. Nazwą tą chrzcono i inne pisma, zwłaszcza apokryficzne; zawierały one jednak objawienie rzeczy dokonanych, a niezrozumiałych lub tajemnych. A. jedynie nosi to miano w znaczeniu księgi prorockiej, przepowiadającej przyszłe losy Kła Chrystusowego. Autorem A. jest św. Jan Apostoł, jak to opiewa początek księgi: „Objawienie J. Chr., które jemu dał Bóg, aby objawił sługom swym, co się ma dziać w rychle i oznajmił, posławszy przez Anioła swojego słudze swemu Janowi“. Janem tym nie mógł być nikt inny tylko apostoł i ewangelista, a c z k o l w i e k w ewangelii i listach swoich nie pomieszcza on j a k o a u t o r swego imienia. W ewangelii opisuje on bowiem życie i czyny Zbawiciela, które mówią za siebie, sam zaś autor nie potrzebował występować. Z treści zresztą ewangelii łatwo było domyśleć się autora. Co do listów, to gminy, do których były pisane, wiedziały i tak od kogo pochodzą. Inaczej co do A.

Tutaj, ponieważ chodziło o rzeczy przyszłe, powaga i charakter autora, któremu zostało udzielone Objawienie musiały być uwydatnione. Nie dowodzi też niczego różnica stylu, gdyż sprawozdawczy charakter ewangelii i dydaktyczno-etyczny listów nadawał samemu stylowi inną barwę niż w A., która była obrazowem przedstawieniem przyszłości królestwa bożego. Epoka napisania A-y da się wskazać na podstawie jej samej. W każdej z 7-miu gmin Azyi jest już wymieniony przełożony bp. Czasy pierwszej anielskiej niemal miłości wiernych minęły, powstały herezye itd., wszystko to wskazuje na epokę po apl skiej działalności św. Pawła. Sądząc z natury herezyi (Nikołaici, Baalamiści, fałszywi Żydowie) autor pisał A. już po śmierci św. Pawła, co staje się pewnością, zważywszy na 11, 1 i nst., oraz 17, 9 — 12; z pierwszego miejsca widać, że autor zapowiada dopiero zburzenie Jerozolimy, z drugiego zaś łatwo na podstawie danych historycznych i egzegetycznych przekonać się, że otrzymał objawienie za Nerona, gdy był wysłany na wyspę Patmos, napisał zaś A. za Domicyana. Wiarogodność autora, czas i miejsce napisania potwierdzają także dowody zewnętrzne, a mianowicie Papias (ob,) przyjaciel św Polikarpa, uczeń św. Jana. o czem dwaj biskupi Kapadocyi z V w, Andrzej i Aretas w przedmowie do komentarzy nad A. piszą: „o inspiracyi tej księgi nie potrzeba wiele pisać, gdyż świadczą o jej wiarogodności błogosławieni teolog Grzegorz, Cyryl i drudzy dawniejsi: Papiasz, Ireneusz, Metodyusz i Hipolit“. Okazuje się to także z Cramera. *Catenae graecorum PP.* i *N. Test.* Oxonii 1844. VIII, 360. Autentyczność A. potwierdza św. Justyn M. († 166), w swej dyspucie z Żydem Tryfonem (ob. Euzeb. H. Eccl. 4, 26). Świadectwa za autentycznością A. mnożą się od końca II do końca III w., a więc Apoloniusz z Efezu czerpie z A. dowody przeciwko Montanistom; Hipolit, uczeń Ireneusza i przyjaciel Orygenesa broni na początku III w. A. przeciwko Antymontanistom. Najważniejsze jest swiadectwo samego Ireneusza, ucznia św. Polikarpa, który był uczniem św. Jana. Mówi on najwyraźniej o A., jak o księdze św. Jana (adv. hebr. 5, 26). W kanonie pism N. T. u Muratori'ego jest przytoczona i A.; Tertulian cytuje ją często (ob. „*De monog.*“; „*Adv. Marc.*“ 4, 5; „*De anima*“ 55; „*De resurect. carn.* 25 i in.) Autentyczność A. potwierdza Klemens Aleks. (ob. „*Paedag.*“ 2, 12; „*Stromasa*“ 6, 13), a także Orygenes („*Coment in Math.*“ XVI), również Teofil z Antyochii i Efrem, i wielu innych. Słowem świadectwa z pierwszych wieków za autentycznością A. są tak liczne i przekonywające, że o dalszych mówić nie potrzeba. Co do czasu napisania A., Ojcowie i Pisarze klni nie są tak zgodni. Opinie pod tym względem głównie obracają się około panowania dwóch cesarzów: Nerona i Domicyana. Ponieważ św. Jan mówi o ogólnem prześladowaniu chian, które za Nerona nie przyjęło jeszcze tak szerokich rozmiarów, przeto przechylić się należy do zdania tych, którzy obstają przy panowaniu Domicyana, kiedy prześladowanie rozpostarło się na całe państwo rzymskie. Cel A. jest pouczyć czytelnika o przyjściu J. Chr. (1, 1; 22, 6), jako zwycięzcy nad swymi wrogami i sędziego wiernych zarówno sług swoich jak przeniewierców. Pragnie też ona pocieszyć strapionych srogością prześladowań (2,17; 26—28; 3, 5, 12, 21; 7, 15 — 17.) i natchnąć odwagą prześladowanych. Zapowiada panowanie Kościoła i jego tryumf nad błędem i złością. Cel zresztą jest widoczny z jej treści następującej. Po krótkim wstępie, w którym św. Jan podnosi ważność treści i opowiada, gdzie otrzymał Objawienie, wraz z rozkazem opisania go, przesyła: a) w imię Chrystusowe 7 kościołom Azyi Mniejszej siedm listów apostolskich, które zawierają pochwały, nagany, upomnienia, przestrogi, groźby i przepowiednie, stosownie do potrzeb każdego z kościołów. Zwraca się on wprawdzie do Anioła, tj. do biskupa właściwego kościoła (w Efezie, Smyrnie, Pergamie, Teatyrze, Sardesie, Filadelfii i Laodycei), lecz jak słusznie twierdzi wielu egzegetów, uwagi jego dotyczą także tamtejszych wiernych. Zapowiada przytem, że w Kościele aż do końca świata będą istniały takie stosunki, które potrzebują pochwały, nagany, zachęty, przestrogi, pogróżki i upomnienia, poczem: b) opowiada, jak był wzięty do nieba (Rozdz. 4—11), oglądał Boga na tronie i w Jego ręku widział księgę, zamkniętą 7 pieczęciami, której nikt otworzyć nie mógł, prócz Baranka. Naokoło stołu stały

cztery istoty żywe i 24 starszych. Po otworzeniu każdej z czterech pierwszych pieczęci ukazywał się jeździec: pierwszy aby zwyciężyć; drugi, aby odjąć pokój ziemi; trzeci, aby wzniecić głód; czwarty zaś, aby zabijać mieczem, głodem i morem. Kiedy otwarto piątą pieczęć, wzleciały dusze zabitych za wiarę i wołały o pomstę ich krwi; gdy otworzono szóstą pieczęć, powtały straszne zjawiska natury. Skoro zaś, po naznaczeniu wiernych sług Bożych, otwarto siódmą pieczęć, zapanował spokój. Następnie opowiada św. Jan, jak spostrzegł 7 Aniołów, który jeden po drugim dęli w trąby, a po każdym odgłosie trąb działy się różne zjawiska i spadały straszne plagi, aż po siódmem zatrąbieniu rozległ się w niebie hymn chwalebny, który wielbił panowanie Chrystusowe. Wówczas 24 starszych, siedzących naokoło tronu, upadło na twarz i chwaliło Boga, że potępił złych, a nagrodził dobrych. Pod przenośnią 7 pieczęci, któremi była zamknięta ta tajemnicza księga i siedmiu trąb, w które dęli Aniołowie po otwarciu każdej pieczęci, przepowiedziane zostały przyszłe walki i cierpienia Kościoła, oraz kara na grzeszników i tryumf Kościoła. Św. Jan przepowiada, że Kościół będzie walczył przeciwko trzem głównym wrogom, których nazywa „smokiem“ (dyabłem), „bestyą z morza“ (Rodz. 13, 22), (moc doczesna, zwłaszcza pogański Rzym, który później nazywa Babilonem i wielką nierządnicą). „bestyą z ziemi“ (mądrość ziemska, która odwróciła się od Boga). Wrogowie ci zostaną upokorzeni, Kościół zaś następnie przez 1000 lat będzie zażywał spokoju. Po czem powstaną znowu wrogowie, lecz ci ostatecznie będą na zawsze pohańbieni, Kościół zaś i wierni czciciele Chrystusa dostąpią chwały wiekuistej. W końcu potwierdza prawdziwość swego objawienia i upomina, aby nikt w niem niczego nie zmieniał. Z pośród nader licznej literatury, dotyczącej A, wystarczy z nowszych prac przytoczyć: Holzhauser *„Erklär. d. Offenb. d. h. Joan.“* 2. Aufl. Regensburg 1870 r.; Orsbach *„Deutung d. A. durch sich selbst“*, Aachen 1855; Guis. Callegari *„Studii sopra A.“*, Mantova 1888.).

(Ch.).

Apokatastasis, etymologicznie i w użyciu P. Ś., które zresztą raz tylko jeden posługuje się tym wyrazem greckim (Dz. A. 3, 21), znaczy powrót jakiejś rzeczy do jej dawnego, lepszego i doskonalszego stanu. U Ojców Kła A. oznacza jako *„terminus technicus“*, ostateczny koniec świata, (zwłaszcza materyalnego) w chwili wypełnienia się wieków, albo co Chrystus (Math. 19, 28), nazywa palingenezyą, lub odrodzeniem *par exc.*, co wreszcie apł. Piotr mieni zbudowaniem nowego nieba i nowej ziemi (II Petr. 3, 7.). W katolickiem zrozumieniu A. więc znaczy, że człowiek przy końcu świata powróci do pierwotnej swojej natury, jaka była przed grzechem pierworodnym. W tym duchu rozumieli też OO. i pisarze Kła A., a zwłaszcza Orygenes i Grzegorz nyseń. (Ob. J. F. Kraus *„Die A. d. unfreien Creatur, auf Cath. Stanpundkte“* Rgensburg 1850 r.).

(Ch.).

Apokryfy. Nazwa grecka od *apokryptein* = kryć, *biblos apokryfoi*=oznacza księgi skryte. Poganie pod tą nazwą rozumieli księgi religijne, traktujące o bogach i naturze mysteryów, dostępne dla wtajemniczonych i skrywane przez kapłanów pogańskich przed ogółem ludzi. Na wzór pogańskich i Żydzi mieli swoje księgi apokryficzne, powstałe mianowicie pod koniec istnienia państwa żydowskiego, pod nazwami patryarchów Adama, Henocha, Mojżesza i t. p. wiele ksiąg traktujących o religii i dziejach narodu wybranego, które zawierały prawdę z fałszem pomieszaną, a które wytworzyły apokryfy Starego Testamentu. Podobnież w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa powstały pewne księgi pod księgi kanoniczne się podszywające, apostołom przypisane, które Ojcowie, ponieważ nie wiadmo było o ich pochodzeniu, lub ponieważ błędy heretyckie podawały, z kanonu ksiąg świętych wykluczali. Ojcowie jedni przez apokryfy rozumieli ściśle apokryfy (np. Orygenes, *Prol. in Cant.* C. XXIII, 83; św. Hieronim, *Epist. ad Laetam* 12, t. LIX, 162), drudzy nieraz przez apokryfy rozumieli księgi deuterokanoniczne (ś. Hier. *in Prol. Galeato*) lub księgi, o których kanoniczności spór istniał (Cyryl Jeroz., *Catech.* IV, 30). Protestanci apokryfami nazywają częstokroć księgi deuterokanoniczne, a pseudepigrafami te, które my apokryfami nazywamy. Dziś nazwa ustalona;

apokryfami zwiemy księgi, które już to ze względu na nazwę autora, już to ze względu na treść, już to na tytuł mogą być uważane za kanoniczne, lecz takiemi nie są, albowiem je Kościół do kanonu nie przyjął, dla braku dowodów o ich boskości lub dla błędów jakie zawierają. Apokryfy można i należy podzielić na dwie klasy: na dobre i złe. Do pierwszej klasy zaliczamy księgi i ustępy, które znajdują się i dzisiaj w Wulgacie, albo w wielu wydaniach na końcu Biblii były dodawane, a nawet przez niektórych Ojców za kanoniczne miane, takiemi są: wstęp do Trenów Jeremiasza i wstęp do Ekklezyastyka; Modlitwa Manassesa, dodatek do II Paralipom; Księga III i IV Ezdrasza; Dodatek do księgi Hijoba, w LXX; Przemowa żony Hijoba; Psalm 151, w wielu wydaniach LXX; Modlitwa Salomona, dodatek do Ekklezyastyku; Księga III i IV Machabejska; List św. Barnaby; List pierwszy św. Klemensa do Koryntian; Księga Pastor, przez Hermasa napisana. Nadto: List Abgara, króla Edessy do Pana Jezusa; Odpowiedź Pana Jezusa Abgarowi; List pierwszy N. M. Panny do św. Ignacego; List drugi N. M. Panny do Messaneńczyków; List trzeci N. M. Panny do Florentczyków; Listy Pawła Apostoła do Seneki, filozofa. Do drugiej klasy zaliczamy apokryfy złe, tak zwane dla fałszywych i bajecznych opowiadań lub dla błędów, jakie się w nich zawierają. Tego rodzaju apokryfów jest wiele. Apokryfy te są wyliczone w dekrecie Gelazego papieża na Koncylium w Rzymie, 495—496 r. Apokryfy, jakie się dało odnaleźć, są zebrane i drukiem ogłoszone. Ze zbiorów i wydań zasługują na uwagę Alb. Fabryciusza w XVIII w. wydane pod tytułem. *Codex pseudepigraphus V. T.* i *Codex apocryphus N. T.*; drugi zaś zbiór N. T., dokładniejszy dokonany i wydany przez Konst. Tischendorfa pod tytułem: *Evangelia Apocrypha*, Lipsk 1853; *Acta Apostolorum Apocrypha*, Lipsk 1851: *Apocalypsae Apocryphae*, Lipsk 1866. Według tych zbiorów podajemy niżej główniejsza apokryfy Starego Testamentu: Testament Adama; Księga o córkach Adama; Księga pokuty Adama; Księga Adama; Apokalipsa Adama; Psalmy i przepisy Adama dla syna Seta. Ewangelia Ewy. Księga Henocha. Testament XII patryarchów; Testament Mojżesza; Sekreta Mojżesza; Apokalipsa Mojżeszowa; Anabasis, czyli wniebowstąpienie lub wniebowzięcie Mojżesza; Testament Hijoba; Księga o Ugiaszu olbrzymie; Psałterz Salomona; Wniebowstąpienie i widzenie Izajasza; Apokalipsa i widzenie Eliasza proroka. Główniejsze apokryfy Nowego Testamentu: Ewangelia według Żydów; Ewangelia Marciona; Protoewangelia św. Jakóba, brata Pana; Ewangelia Dzieciństwa Zbawiciela; Ewang. Dzieciństwa arabska; Ewang. Tomasza; Ewang. Nikodema; Historya Józefa cieśli; Ewang. Tadeusza Apostoła, Macieja, św. Piotra, św. Andrzeja, św. Bartłomieja, św. Barnaby, św. XII Apostołów; Ewangelia wieczna. Ewang. Apellesa, Bazylidesa, Cerinta; Zemsta Zbawiciela; Śmierć Piłata, który skazał Jezusa; Opowiadanie Józefa z Arymatei. Akta, czyli dzieje Piotra i Pawła, Pawła i Tekli, Barnaby przez Marka, Filipa Apost., Andrzeja i Macieja, Tomasza Ap., uzupełnienie ich Consummatio Thomae Apostoli; Akta i męczeństwo Mateusza; Męczeństwo Bartłomieja; Akta Tadeusza, Akta Jana; Losy Apostołów; Pochwała Apostołów, Księga Kanonów Apostolskich; Akta Piłata; Listy apokryficzne: Piotra do Jakóba, Jana Apostoła do pewnego chorego na wodną puchlinę; Apokalipsy: św. Piotra, św. Pawła, Pseudo-Apokalipsa Jana, św. Bartłomieja, św. Tomasza, św. Szczepana pierwszego męczennika. Apokryfy pierwszej klasy mogą czytać wszyscy, nawet można zalecić ich czytanie, albowiem zawiera się w nich wiele pięknych i wzniosłych prawd i myśli. Co do apokryfów drugiej klasy, trzeba zachować pewną ostrożność i roztropność; — w pierwszych wiekach Kościoła czytanie takowych było surowo wzbronione, a to dla tego, że przedstawiały niebezpieczeństwo uznawania ksiąg tych za księgi natchnione i skażenia wiary, bo wiele z nich było napisanych przez heretyków i napełnionych heretyckimi błędami. Później, gdy czasy się zmieniły i minęło niebezpieczeństwo, surowość ta ustała, co widać z licznych egzemplarzy, jakie do naszych czasów się przechowały, nadto z wielu praktyk, wśród wiernych poczerpniętych li tylko z ksiąg apokryficznych. Orygenes wykazuje ich użyteczność, gdy mówi: „wogóle nie powinniśmy odrzucać ryczałtem to, z czego możemy poczerpnąć coś użytecznego, dla objaśnienia

ksiąg pisma. Jest to cechą mądrego umysłu zrozumieć i przystosować przykazania boskie: doświadczajcie wszystkiego, zatrzymujcie, co jest dobrego". (In Math. ser., XXVIII, t. XIII col. 1637). Księgi apokryficzne potwierdzają autentyczność ksiąg kanonicznych; wykazują dowodnie istnienie autentycznych; — potwierdzają całkowitość ksiąg świętych, nieraz bowiem całe ustępy z autentycznych wypisują, lub widocznie są skażeniem autentycznych. Niemniej stwierdzają prawdomówność przez przeciwieństwo; z porównania jednych z drugiemi, widać prawdę pierwszych, a fałsz drugich. Są one dowodem krytyki kościelnej, wykazują bowiem, z jaką oględnością Kościół postępował w przyjmowaniu do kanonu ksiąg Pisma świętego, to też odkąd kanon się ustalił, apokryfy ginąć poczęły; do dziś z wielu dochowały się li tylko fragmenty. Są pomocnicze do historyi kościelnej, wykazują rozwijanie się dogmatów, w miarę występowania herezyj, uzupełniają w wielu razach opowiadanie ksiąg świętych, albowiem niektóre, szczególniej N. T., powstały wkrótce po autentycznych, autorowie ich mieli pod ręką źródła dziś nieznane, albo zebrali podania ustne, np. Kościół sam podaje imiona rodziców N. M. Panny. — Joachim i Anna, imiona te są zapisane w apokryfach, w ewangeliach kanonicznych niema o nich wzmianki. (Wiadomości obszerniejsze i streszczenie apokryfów są podane w Encykl. kościelnej ks. Nowodworskiego t. I str. 302 — 333, oraz W. W., I str. 1036 i nst.).

X. F. P.

Apokryfy polskie. Literatura nasza dawna, późna i nikła, i w tym dziale nie bogato się przedstawia; nie tłumaczono apokryfów, znano je tem lepiej z tekstów łacińskich a od kaznodziei i żaków dochodziły szczegóły do ludu samego, do pieśni dziadowskich, do praktyk zabobonnych. Tłumaczenia na polskie zaczynają się dopiero z końcem XV wieku; *List niedzielny z nieba zesłany* (o święceniu niedzieli) posiadamy w odpisie z r. 1521. *Ewangelia Nikodemowa* (o zejściu Pana do piekła) była w wczesnych drukach rozpowszechniona; posiadamy jej odpis z r. 1544, a ten sam rękopis mieści i słynną *Historyę Trzech Króli* Jana z Hildesheimu (XIV w.) w dosłownem, wcale niezgrabnem tłumaczeniu; *Liber Adae et Evae* w tłumaczeniu Krzysztofa Puszmana, Krakowczyka, wyszedł r. 1543 i 1551: *Historya barzo cudna i ku wiedzeniu potrzebna o stworzeniu nieba i ziemi... a jako żywota swego—Adam i Ewa — na tym świecie dokonali;* drukowali je jeszcze w 1730 i 1744 r. drukarze krakowscy, Matjaszkiewicz i Dyaszowski, ale rektor kazał je jako „heretyckie" palić. *Wizję Tundala (o mękach czyśccowych)* mieliśmy również w XVI w., gdyż zachował się przekład jej białoruski (z polskiego). *Postępek prawa czartowskiego,,* acz przez protestanta (Cypryana Bazylika r. 1570), wydany, jest przeróbką „Beliałów" średniowiecznych, gdzie wedle toku procesu kanonicznego rozpiera się szatan przed Bogiem o posiadanie człowieka i dzieła okupienia uznać nie chce. Z apokalips eschatologicznych godne zaznaczenia *Objawienie Metodyusza Patarskiego,* przełożone przez M. Heya Stawickiego 1588 roku. *Elucydaryusz teologiczny,* mieszczący również apokryficzne szczegóły, dzieło niby Anzelma św. czy Honoryusza z Autun, wyszedł w polskim przekładzie dopiero 1649 r.—XVII w. Wydawano jeszcze inne apokryfy, tak np. przerobił wierszem Klemens Bolesławjusz ową Wizyę Tundala (*w Przeraźliwym Echu trąby ostatecznej* i t. d., od r. 1670 nieraz drukowanym), lecz naznaczył jej mylnie r. 1549 zamiast 1149. Większe znaczenie i rozpowszechnienie (pomijamy drobne szczegóły apokryficzne tradycyi ludowej, np. o *Antykryście z piecem żelaznym; o cudzie ze św. Jopem* i inne) miały apokryfy Nowego Testamentu, dotyczące osoby Zbawiciela i Matki B. Tu możemy się nawet poszczycić, obszerną a oryginalną kompilacyą rękopismienną p. t. *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa* z pierwszej połowy XVI w., doprowadzoną na 845 stronicach (tu urywał tekst przemyski) tylko do „gadania" Krystusa z Piłatem: nieznany autor korzystał z wszystkich możliwych źródeł, wplatał wszelkie *ewangelie o dzieciństwie, listy Abgara* (te krążły osobno po dawnych Silva Rerum), *ewangelię Nikodemową* i t. d.; głównie zasilał się (obok źródeł kanonicznych i wykładu Piotra Comestora czyli t. zw. *Historia Scholastica*) wierszowanem dziełem łacińskiem p. t. *Vita B.*

Virginis M. et Salvatoris (z końca XII w.), z którego i ks. Paterek i ks. Opec korzystali. Opec bowiem (tak go pisze druk pierwszy, nie Opeć) tłumaczył wprawdzie Bonawentury znakomite dzieło: *Żywot Chrystusów,* ale rozszerzył je wstawkami apokryficznemi z owej *Vita metrica* przy początku, a z *Dormitio Mariae* przy końcu swego dzieła, tylokrotnie drukowanego (od r. 1522 do naszych dni). — Do dziś przepisują *list niedzielny a ewangelię Nikodemową* odbijają dla ludu pokątne drukarnie.

A. Brückner.

Apokryzyaryusz (od grec. *apkrinestai*=odpowiadać, *responsalis*), urząd w Kle niegdyś znaczny, tytuł A. dzisiaj zaniechany. A. odpowiadał obecnemu nuncyuszowi, często wszakże posiadał rozleglejszą władzę, jak np. za czasów Grzegorza W., kiedy mógł zwoływać sobory, a nawet wszczynać procesy pko bpom. A. byli zazwyczaj subdyakonami lub dyakonami Kła rzymskiego, których pż posyłał do różnych krajów i bpów. Najważniejsze było stanowisko A. przy dworze konstplskim, odkąd cesarze rezydowali w Knstplu. Stałe poselstwa pskie spotykamy tam od czasów Leona W., t. j. od połowy V wieku, kiedy ten pż posłał bpa Juliusza z wyspy Kos, z powodu spraw monofizyckich i nestoryańskich, jako swego przedstawiciela przy cesarzu Marcyanie. Zresztą patryarchowie i egzarchowie mieli także przy dworze ces. swoich A-ów, metropolici zaś i bpi załatwiali swoje interesa przez A-ów swoich patryarchów. Zdarzało się jednak, że bpi i arcbpi mieli prawo posiadać swoich A-ów przy pżu, jak np. za Grzegorza W. arcbp Rawenny miał przy nim swego A-a. Do Knstpla posyłano najdzielniejszych ludzi, jako A-ów, z których niejeden, jak Grzegorz W., wstąpił potem na St. Ap. Ostatni A. pski był w r. 743, przy ces. Konstantynie Kopronymie. Po wskrzeszeniu cesarstwa zachodn. przez Karola Wielkiego, mieli pże swoich A-ów, przy dworze frankońskim. Pierwotnie arcykapelan cesarski był zarazem A-em papieskim. Później A-sze na dworze frankońskim nie byli już pełnomocnikami pskimi, lecz tylko arcykapelanami pskimi, na których ciążył obowiązek objaśniania cesarza w sprawach klnych. (Ob. Thomassini, *Vet. et nova eccl. discipl. circa benefic.* 1, 2, 107—111; Bingham, *Origg. eccl. or the Antiq. of the Christ Church*, London 1708, 3, 13, 6).

(Ch.).

Apolinaris, biskup Laodycei, założyciel sekty Apolinarystów (ob.); † 380 r. Za czasów Juliana Apostaty zasłużył się Kłowi tem, że uczącej się młodzieży wykładał Ojców Kła wierszami w pięknym, klasycznym języku greckim. Napisał też 30 ksiąg przeciwko Porfiriuszowi i dzieło *O prawdzie* przeciwko Julianowi Apostacie. Początkowo był zaprzyjaźniony że św. Atanazym i Epifaniuszem, lecz w walce z aryanami, sam zakaził się tą herezyą, tylko w odwrotnym kierunku, t. j. że upośledził ludzką naturę Chr. P. kosztem Boskiej, jego zaś uczniowie poszli dalej, ucząc, że natura Boska całkiem wchłonęła ludzką, tak, iż sama tylko została w Chr. A. sam twierdził, że tylko rozumną duszę w Chr. (nus) zastąpił Logos. Wolna wola, we właściwem znaczeniu została zniesiona. Twierdził też A. że dwie odrębne natury nie mogą się połączyć w jednej osobie, dlatego obstawał uporczywie przy niedokładności natury ludzkiej, słowem torował drogi do monofizytyzmu. Z fałszywego pojęcia o cielesności Chr. P. wypływało uchylenie macierzyństwa Boskiego N. M. P., gdyż A-ści twierdzili, że Logos przeszedł tylko przez żywot Maryi. Ztąd pokrewieństwo A. z protestantami XVI wieku, co do odkupienia, że zostało ono dokonane przez Bóstwo Chr., bez żadnego udziału Jego ludzkiej natury. Przeciwko A. oświadczyły się synody w Aleksandryi (362), w Rzymie (374, 376, 380), oraz powszechny III sobór w Efezie (431). A. dopiero roku 375 odstąpił od jedności z Kłem i utworzył odrębną sektę. Po jego śmierci utworzyły się dwa odłamy Tymoteanów i Walentynianów, które utonęły w monofizytyzmie. Przeciwko A-owi walczyli głównie Diodor z Tarsu, Teodor z Mopsuestyi, św. Atanazy, św. Grzegorz z Nissy i dowiedli całkowitości ludzkiej natury Chr., co do duszy i ciała, oraz jej udziału w odkupieniu, a także wykazali niedorzeczne konsekwencye, oraz poniżenie osoby Zbawcy, do których wiedzie nauka A. (Ob. Schwane, *Dogmengesch. d. Patrist. Zeit.*; Hergenröther, *H. p. K. K.*; W. W. I, 1087).

(Ch.).

Apolinary (Apollinarius) Klaudyusz św. bp w Hierapolis we Frygii żył w połowie II w. Sławny zarówno z cnót, jako i z wiedzy; nazywano go jedną z najsilniejszych podpór Kła. Główne dzieła A. są: *Apologia w obronie wiary*, którą Hieronim nazywa dziełem znakomitem; *Przeciwko Poganom* w 5 księgach; *O Prawdzie* — 2 księgi, i t. d. (Ob. Euzebj. *Hist.* l. 3, c. 23; Dom-Ceillier, *Hist. des auteurs*; Tillemont, *Memoires*. t. II, pars. III, p. 89—92, 139 — 141, 268—270).

Apolinary św., męczennik, pierwszy bp. Rawenny, żył w I lub w II w. Walczył w obronie wiary i wiele wycierpiał, pracując nad jej rozszerzeniem. Święto 23 lipca.

Apolinary św., męczennik w Reims, towarzysz św. Tymoteusza, poniósł śmierć męczeńską w III lub IV w. Cześć odbiera 23 sierpnia.

Apolinary albo Apolinaris zwany Starszym, retor i gramatyk, ur. w Aleksandryi, ok. r. 335. Był żonaty; wyświęcony na kapłana w Laodycei. Razem z synem swoim przysłużyli się Kłowi przez napisanie wielu dzieł prozą, w celu zastąpienia niemi utworów pogańskich; ważniejsze dzieła: *gramatyka* albo *retoryka*, w której przekłady zaczerpnięte z OO. Kła lub naśladowane z pogańskich autorów są ułożone w duchu zgodnym z przepisami Ewangelii; *Księgi historyczne St. Test.* aż do Saula napisane wierszem heksametrycznym; *Cztery Ewangelie* w formie dyalogów; 30 Ksiąg przeciwko Julianowi. (Fabricius, *Bibliotheca graeca*, t. VIII, p. 587).

Apolinary (Appolinarius), św. bp, Walencyi, syn św. Izyka, był senatorem, później bpem Vienneńskim. Data śmierci A. niewiadoma, prawdopodobnie † ok. r. 525. Na stanowisku bpa Walencyi zwalczał herezyę i występek; był na soborze lyońskim, na którym ekskomunikowano skarbnika Zygmunta, króla Burgundyi. Był także na synodzie w Epaone. W Walencyi cześć odbiera 5 października.

Apolinaryści, sekta z IV w., która powstanie swoje zawdzięcza aryanizmowi. Założyciel jej Apolinary młodszy został r. 362 bpem Laodycei. Dla szczególnych jego zdolności i walki z Aryanami, oraz opozycyi stawianej Julianowi Apostacie bpi rządzili się względem niego szczególną względnością nawet, gdy wystąpił jako heretyk. Chciał on połączenie dwóch natur w Chsie określić ze ścisłością matematyczną. Przyjąwszy tedy potrójny podział platoński, według którego człowiek składa się z ducha, duszy i ciała (nus, psyche, sarx), przyznawał Chsowi duszę i ciało, miejsce ducha zaś ludzkiego miała zająć boskość. Nie uznawał dwojakiej woli w Chr., odrzucał rzeczywiste wcielenie Logosa, a tem samem i Odkupienie. Połączenie dwóch natur w jednej osobie było niemożliwe, lecz Logos, jako duch Boski, mógł panować nad niższą naturą zwierzęcą, utrzymywać równowagę między pierwiastkiem niższym i wyższym w naturze ludzkiej. Duch zaś ludzki był za słabym dla wykonania tego zadania; miejsce jego zajął niezmienny duch boski i z tego powodu Chrystus nazywa się „człowiek z nieba“ (I Kor. 15, 47). Natura zmysłowa zlała, połączyła się, przynajmniej po zmartwych powstaniu, najściślej z bóstwem. Nie da się dowieść, czy A. twierdzili, że ciało Chrystusa wzięło swój początek z nieba, czy też w żywocie N. M. P. Pierwszą naukę przyjęło wielu uczniów Apolinarysa zwani „Polemianami“. A. wypisywali na swoich domach jako zasadniczą prawdę, że nie należy czcić człowieka noszącego w sobie Boga (teoforos), lecz Boga przybranego w ciało człowieka (sarkoforos). Przeciwko A. wystąpił synod aleksandryjski w r. 362, nie wymieniając nazwiska założyciela. Gdy Apolinaris wystąpił jawnie ze swą nauką w r. 371, św. Atanazy napisał odprawę, z którą się łączą późniejsze dzieła polemiczne Grzegorza z Nissy i Grzegorza z Nazyanzu. Pż Damazy na soborze rzymskim 374 r. wyklął herezyę A. To samo uczyniły synody: antyocheński 378 r. i konstantynopolitański 384 r. Pomimo to liczba zwolenników nauki Apolinarysa wzrastała. Cesarz Teodozyusz Wielki 388 roku zabronił A-stom święcenia bpów i kapłanów, zamieszkiwania w miastach i odbywania zebrań. Apolinaris zmarł 380 r., doczekawszy się zupełnego upadku swej sekty. Resztki jej r. 426 uprosiły sobie u bpa Teodata w Antyochii pozwolenie na powrót do Kła. Potajemnie błędy A. krzewiły się jeszcze tu i owdzie, aż ostatecznie i uporczywi wyznawcy połączyli się z monofizytami.

(Ob. H. P. K. K. H. II, str. 203—207; Ks. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kość. kat.* Warszawa 1901, I, str. 393).

(Ch.).

Apollo (Apollos), imię skrócone z Apollodoras lub Apollonios nosił mąż znakomity z czasów apostolskich (Act. 18, 24). Był żydem aleksandryjskim, odznaczającym się erudycyą w Piśmie św., wymową i wpływem. W Efezie spotkał się z Pawłem. Już wiedział o Mesyaszu od uczniów Jana Chrzciciela i opowiadał po synagogach. Dwoje chrześcian: Pryscylla i Akwila pouczyli go o wierze chrześcijańskiej — udaje się do Koryntu i zrasza obficie zasiewy ewangeliczne Pawła (I Cor. 3, 6). Grecy w kle kor. postawili go na równi z Piotrem i Pawłem (I Cor. 1, 12), ten zaś nazywa go bratem (I Cor. 16, 12). Krytyka nowoczesna chce przypisać mu list do Żydów.

Apologeci. Tak nazywają się pisarze kościelni, występujący w obronie religii chrześcijańskiej; powszechnie jednak to miano nadają tylko pisarzom z II wieku, występującym w walce z poganizmem i judaizmem. Złość i przewrotność Żydów, fanatyzm tłumów, okrucieństwa i uprzedzenia ze strony cesarzy i urzędników, pogarda i napady ze strony uczonych i filozofów pogańskich — oto są przeszkody, które musi zwalczać chrystyanizm na samym wstępie. Szereg apologetów rozpoczynają Quadratus i Arystydes; pierwszy podał swoją apologię Adryanowi (125—126), drugi Antoninowi Piusowi (138 — 161). Za tymi dwoma idą: św. Justyn, męczennik; napisał dwie apologie; w jednej zwraca się (około r. 150) do Antonina Piusa, do jego dwóch synów przybranych, Marka Aureliusza i Luciusa Verusa, i do narodu i senatu rzymskiego; w drugiej do senatu (około r. 160). On jest także autorem apologii przeciw Żydom, *Dialogus cum Triphone*—Aryston z Pelli występuje przeciw Żydom w *Iasonos kai Papiskou antilogia peri Christu*; Tacyan, autor *Logou pros Ellenas*; Hermias, autor *Diasirmou ton exo filozophon*; Miltyades; Klaudyusz Apolinary, biskup hieropolitański; Atenagoas, filozof w r. 172 podaje Markowi Aureliuszowi i jego synowi Komodusowi swoją *Presbeia peri Christianon;* Melitoń, biskup sardyceński; Teofil antyocheński, napisał *Tres libri ad Autolicum*. To są apologeci greccy. Do łacińskich należą: Minucyusz Feliks, prawnik rzymski, ułożył w obronie chrystyanizmu przeciw poganizmowi dyalog pod tyt. *Octavius*, Tertulian, który w r. 197 podał senatowi rzymskiemu swoją obronę *(Liber Apologeticus)*; jest to obrona bezwątpienia najgruntowniejsza i najwymowniejsza. Oprócz tego ten kapłan napisał jeszcze dwie obrony: *ad Scapulam* i *Duo libri ad nationes*. Niektórzy zaliczają do apologetów: św. Ireneusza z racyi jego dzieła: *Pros Ellena* i Apoloniusza, który za panowania Komodusa podał swoją apologię senatowi rzymskiemu. Apologeci nie osiągnęli celu swojemi obronami: prześladowania trwały jeszcze przez cały III wiek; ale oni mają to wielkie znaczenie w życiu Kła, iż stanowią ogniwo wiążące Ojców apostolskich z Ojcami III w. Na polu teologii tem się przysłużyli A-ci, iż zainicyowali traktat o boskości Chrystusa i chrystyanizmu, wyłożyli motywy skłaniające rozum i wolę do uznania i przyjęcia objawienia; przy dowodzeniu boskości religii główny nacisk kładli na proroctwa. Wydania dzieł apelogetów są: F. Morel'a, *Corpus Apologetarum*, Paryż 1615; D. Prud. Marana, Paryż 1742; A. Galland, *Bibliotheca Veterum Patrum*, Wenecya 1765—1781 i 1788; Migne'a Pp. Graec. t. VI, Paryż i Pp. Lat., tom I—III; Otto, *Corpus Apologetarum*, Jena 1847 — 1872; Gelbhard i Harnack rozpoczęli krytyczne wydanie dzieł apologetów, lecz przerwali; ukazały się dzieła: Tacyana (*Texte u. Untersuchungen*, t. IV, z. 1. Leipzig 1888), Atenagorasa (ibid. t. IV, z. 2, Leipz. 1891).— Literatura: Migne, P. Gr., t. VI i P. L. t. I—III; Frepel, *Les apologistes chrétiens au II siècle*, Paris 1860; Aubé, *De l'apologétique chretienne au II s.* Paris 1861; Werner, *Geschichte der apologetischen u. polemischen Liter. der christl. Theologie*, 6 in 8-o Schaffhausen 1861—67; Dembowski, *Die Quellen der christl. Apologetik*, Leipz. 1878; Mariano, *Le apologie nei primi tre secoli della Chiesa*, Neapol 1888; Schmitt, *Die Apologie der drei ersten Jahrh.*, Mainz 1890; Harnack, *Geschichte der altchrist. Liter.*, Leipzig 1893, 1897; Ehrard, *Altchristl. Liter. u. ihre Er-*

forschung seit 1880 w *Strasburger theolog. Studien* 1894 — 1900. (Ob. *Diction. de Theologie Cath.*, Vacant fasc. VI, Apologistes; Dr. Bardenhewer, *Patrologie*, 2 Aufl. Freiburg in Br. 1899; Tegoż autora, *Geschichte der altkirchlichen Litteratur*, Freiburg in Br. 1902; *Encykl. Kościelna*, t. I).

X. Matulewicz.

Apologetyka, pochodzi od greckiego słowa *apologetikos* (broniący, usprawiedliwiający); oznacza część teologii, mającą na celu udowodnienie i obronę wiary chrześcijańskiej. Ściśle biorąc należałoby odróżnić Apologetykę od Apologii. Ta ostatnia jest nauką ogólną o charakterze negatywnym; jej przedmiot tak daleko się rozciąga, jak i sama wiara, a jej zadanie, broń i taktyka zmieniają się z biegiem czasu, jak i wrogowie, z którymi walczy. Apologetyka zaś ma swój przedmiot specyalny i nietyle broni wiary, ile raczej stara się rozumowo ją uzasadnić. Tak pojęta A. występuje u autorów pod rozmaitemi nazwami: Teologii generalnej, fundamentalnej (Perrone, Hurter, Ottiger, Egger), Wstępu do Teologii (Introductio in Theologiam, Thomas Esser O. P.), Propedeutyki świętej (Propedeutica Sacra; Zigliara, Prolegomena, Principienlehre, Schill), Logiki teologicznej (Pacetti), Logiki nadprzyrodzonej (Didiot). Zadaniem A. jest doprowadzić człowieka rozumowo do uznania prawdy objawionej. A. nie wytwarza w nas wiary, nie narzuca nam jej, lecz tylko pobudza i skłania nasz rozum i wolę do przyjęcia wiary, wykazując, że ona jest rozumną, że się opiera na pewnych podstawach. Przedmiot A. stanowi rozwinięcie i uzasadnienie tych trzech zdań: człowiek rozumny powinien być chrześcijaninem, chrześcijanin katolikiem, a ten swe życie i wiarę ma normować według prawd, tak jak je Bóg objawił, a Kościół nam do wierzenia podaje. Stąd A. rozpada się na trzy części: o objawieniu (demonstratio christiana), o Kościele (demonstratio catholica), o źródłach poznania wiary (de locis theologicis). Pierwsza część zajmuje się rozwinięciem następującego syllogizmu: Cokolwiekby Pan Bóg raczył objawić, należy bezwzględnie przyjąć jako prawdę. Ponieważ pewną jest rzeczą, że Bóg dał nam objawienie przez Chrystusa, więc należy je przyjąć. W tę część wchodzą traktaty: o religii, o możliwości, potrzebie i poznawalności objawienia, o boskiem posłannictwie Chrystusa, o prawdziwości i boskości religii chrześcijańskiej. Druga część rozstrzyga pytanie, które ze zgromadzeń, roszczących sobie do tego miana prawo, jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym; a więc mówi: o Kościele, o jego założeniu, istocie, urządzeniu, o cechach i przymiotach prawdziwego Kościoła, dodaje specyalny traktat o widzialnej Kościoła głowie — Papieżu. Trzecia część wskazuje, skąd należy czerpać poznanie religii i według czego normować swą wiarę; więc mówi: o podaniu, o Piśmie świętem, o rozumie etc., zastanawia się specyalnie nad stosunkiem zachodzącym między wiarą a rozumem. Taka jest mniej więcej treść A-ki wogóle. Metoda A. musiała być różna w różnych czasach: z kolei wieków, jak się zmieniali wrogowie, z którymi walczono, musiano też zmieniać broń i taktykę. W walce z poganami A. początkowo nosi charakter obrony sądowej przeciwko napaściom cesarzy i pospólstwa, później staje się bardziej naukową, gdy odpiera pogańskich filozofów (Celsa, Porfiriusza, Heraklesa, Juliana etc.), którzy wprost wystąpili przeciwko nauce chrześcijańskiej i przytem podnieśli zasadnicze pytania, dotyczące objawienia i pobudek wierzenia historyi biblijnej. Przeciwko Żydom dowodzą apologeci, opierając się na Piśmie św., że Chrystus jest prawdziwym Messyaszem, że w Nim spełniły się wszystkie proroctwa i figury Starego Testamentu. Z mahometanizmem walczą, wykazując, że Mahomet nie był prawdziwym posłannikiem boskim i nic wspólnego nie miał ze Starym Test., że głoszone przezeń zasady wiary i moralności są nędzne, fałszywe, obrachowane na dzikie i nieokrzesane plemię a schlebiające namiętnościom ludzkim. W XV i XVI wieku, gdy z odrodzeniem klasycyzmu odżyły i systematy filozofów pogańskich, sprawiając zamęt i oziębienie w wierze, apologetyka zstępuje na grunt historyczny i filozoficzny. W walce z protestantyzmem rozwija i uzasadnia naukę o Kościele, a przeciwko deistom, naturalistom i racyonalistom dowodzi konieczności i rzeczywistości objawienia chrześcijańskiego. Wreszcie krytycyzm naszych czasów zmusza apologetykę do kry-

tycznego przejrzenia tego wszystkiego, co przeszłe wieki zrobiły, czy to na polu historyi, patrologii i Biblii, czy też filozofii i teologii. Dotychczas apologeci na ogół przy dowodzeniu prawdziwości objawienia chrześcijańskiego posługiwali się proroctwami i cudami (criteria externa—sprawdziany prawdziwości wiary zewnętrzne), na nich głównie się opierali, przyznając im wartość dowodów niezbitych, choć nie gardzili i argumentami zaczerpniętymi czy to z świętości życia samego Zakonodawcy, czy też z świętości i doskonałości nauki przez Niego podanej, ze zbawiennego wpływu jaki ona wywiera na jednostki i społeczeństwa, jak również z tego, że ta nauka w zupełności zaspakaja potrzeby umysłu i serca ludzkiego; następnie z szybkiego rozszerzenia się wiary świętej, pomimo największych przeszkód (criteria interna—sprawdziany wewnętrzne); tym jednak dowodom przypisują tylko drugorzędną wartość, siłę pomocniczą. Ta metoda dowodzenia wiarogodności objawienia nazywa się tradycyjną. W ostatnich latach poczęto szukać innych dróg, by dojść rozumowo do chrystyanizmu; dadzą się one sprowadzać do trzech: metoda powagi (Balfour, Brunetière), met. psychologiczno-etyczna (Ollé-Laprune, Fonsegrive), m. immanencyi (Blondel). Pierwsza metoda odmawia rozumowi wszelkiego znaczenia w religii; wiara jest aktem uczucia i woli; wierzyć należy dla powagi tradycyi; a więc ta metoda przypomina fideizm. Według zwolenników drugiej metody, aby ludzi doprowadzić do katolicyzmu, należy dowieść, że on jaknajbardziej odpowiada psychologiczno-etycznym potrzebom i pragnieniom ludzkości; lecz tej metody trzymając się, nie jest się w stanie dowieść, że katolicyzm jest religią nadprzyrodzoną. Trzecia metoda usiłuje dowieść, że religia nadprzyrodzona (katolicyzm) jako pierwiastek tkwi w nas, jest nam immanentną, jest postulatem rozumnej natury; mamy tu neokantcyanizm. A. wzięta w znaczeniu apologii, obrony wiary, jest tak dawną jak sam chrystyanizm; można powiedzieć, że od od niej poczęła się nasza teologia, a Chrystus był pierwszym apologetą. Wzięta zaś w znaczeniu teologii fundamentalnej, A. jest stosunkowo nauką nową. Do najznakomitszych dzieł apologetycznych, nie mówiąc o Ojcach Kła (św. Augustyn, *De Civit. Dei*) można zaliczyć następujące: Raymundi Martini, *Pugio fidei adversus Mauros et Judaeos*; S. Thomas Aquin, *De veritate fidei catholicae contra gentiles, libri IV* (Summa contra gentiles): Savonarola, *Triumphus crucis contra saeculi sapientes;* Marsilii Ficini, *De religione christiana et fidei pietate*, Venet. 1550; Ludovici Vives, *De veritate fidei Christianae*, Basil. 1513; Melchior Cano, *De locis theologicis*, Venet. 1559; Card. Bellarmini, *Disputationes de controversiis, fidei christianae*, Colon. 1619; Hugo Grotius, protestant, *De veritate religionis christianae*. Haga 1627; Bossuet, *Discours sur l'Histoire universelle* i *Histoire des variations des Églises protestantes*; Dzieła Daniela Huet (Migne, *Demonst. evang.* t. V) i Pascal'a, *Pensées;* Card. Gotti, *Theologia scholastico-dogmatica*, 16 tom., Bolon. 1740; *Veritas religionis christianae etc.* i *De eligenda inter dissentientes christianos sententia*, 1734; Sylvestra Bergier (1718—1790), *Traité historique et dogmatique de la vraie religion*, 12 t., Paris 1780; *Dictionnaire théologique*, Paris 1789 i inne dzieła w Migne, *Demonstr. evang.*, t. XI; Guénée, *Lettres des quelques juifs portugais, allemands et polonais à M. de Voltaire*, Paris 1769, i inne w *Oeuvres*, Paris 1784; Josephi Hooke, *Religionis naturalis et revelatae principia*, Paris 1752; Chateaubriand (1768—1848); *Génie du christianisme*, Paris 1802; Joseph de Maistre (1753 — 1821) *Le pape* i *Les soirées de St. Pétersbourg*; Konferencye apologetyczne Frayssinous, Lacordaire, Felix, Ravignan, d'Hulst'a i in.. A. Nicolas'a *Études philosophiques sur le christianisme*, Paris 1840 (przetłum. na polski); Jaugey († 1894), *Le dictionnaire apologétique de la foi catholique*, Paris 1889. Dzieła A. Gratry'ego, de Broglie, Bonniot'a, Janet'a; Moigno (1804 — 1884) *Les splendeurs de la foi*, Paris 1881; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1872 — 1884; dzieła Montalembert'a, Ludwika Veuillot'a, Hello; Moehler, *Symbolik, Die Einheit der Kirche;* Hettinger, *Apologetik oder Fundamentaltheologie, Apologie des Christenthums;* Schanz, *Apologie des Christenthums;* Gutberlet, *Lehrbuch*

der Apologetik; Weiss O. P., *Apologie des Christenthums;* Palmieri, *De Romano Pontifice*, Romae 1877; Franzelin, *De divina traditione et scriptura s.*, Romae 1875 i *De ecclesia;* Mazella, *De religione et Ecclesia*, Romae 1880; tu należą rozmaitych autorów Institutiones Theologicae, Theologiae fundamentales etc. (Ottiger, Hurter, Pesch, Egger, de Groot). — W polskim języku, nie licząc tłumaczeń Bougaud'a, Duilhè de Saint-Projet'a *(Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej;* przekład ks. bpa Kossowskiego, Warszawa 1894), Nicolas'a, Devivier'a i innych, są następujące więcej znane dzieła apologetyczne: Ks. Maryan Morawski, T. J. *Wieczory nad Lemanem*, wyd. 3-ie Kraków; w Warszawie skrócone 1900; tegoż autora: *Celowość w naturze*, wyd. 3-ie, Kraków 1901, *W czem tkwi siła Renana?* Kraków 1896; *Filozofia i jej zadanie*, Kraków 1890; Ks. Karol Niedziałkowski, bp Łuc. Żytom., *O chrześcijańską zasadę*, 2 t. Warszawa 1895; *Miraże Mądrości*, Petersburg 1897; *Snopek kąkolu*, Warszawa 1904; Ks. St. Załęski, *Konferencye i nauki rekollekcyjne*, wyd. 2-e, Kraków 1901; *Słownik Apologetyczny Wiary katolickiej*, opracowany i wydany staraniem ks. Wład. Szcześniaka, M. T. i grona współpracowników podług Jaugey'a, 3 tom., Warszawa 1894 — 99; Ks. Władysław M. Dębicki, *Wielkie Bankructwo umysłowe*, Warszawa 1895; *Postęp, szczęście i przewroty społeczne*, Warszawa 1886; *Filozofia nicości*, Warszawa 1886; *Bezwyznaniowość*, Warszawa 1886; *Nieśmiertelność człowieka*, Warsz. 1889; *Studya i szkice religijno-moralne*, Warsz. 1901; Ks. Z. Szczęsny, *Wiedza chrześcijańska a bezbożna wobec zadań społecznych*, Lwów 1903 (wyd. 2-ie), tegoż, *Wiara i niewiara*; Ks. Dr. Stefan Pawlicki, *Żywot i dzieła Renana*, Kraków 1896; *Mózg i Dusza* (wyd. 2-ie), Kraków 1874; *Studya nad Darwinizmem*, Kraków 1875; Adam Morawski, *Ze skarbnicy wiedzy i prawdy*, Kraków 1882; Ks. Tylka, *Teologia Dogm.*, t. 2; Ks. St. Trzeciak, *Obraz Rozkładu w protestantyzmie*, Warszawa 1903; Ks. St. Adamski; *Chrystus-Bóg*, Warsz. 1902, tegoż *O zasadzie wiary*, Warsz. 1902; Pechnik, *Zarys apologetyki*, Lwów 1901. Wiele też rozpraw odnoszących się do apologii znajduje się w *Przeglądzie powszechnym*, wydawanym przez OO. Jezuitów w Krakowie i w *Przeglądzie Katolickim* w Warszawie.—Literatura: Dzieła traktujące o Apologetyce: Schrader, *De Theologia generatim commentarius*, 1874; Hettinger, *Lehrbuch der Fundamental-Theologie oder Apologetik*, Freiburg Br. 1888; J. Ottiger, *Theologia fundamentalis*, Freib. Br. w Isagoge 1897; *Kirchenlexicon*, Wetzer, u. Welte, artykuł Apologetik (w Encykl. Kościelnej t. I); Didiot, *Logique surnaturelle subjective*, wyd. 2-ie, Lille 1894; Houtteville, *Discours historique et critique sur la méthode des principaux auteurs qui ont écrit pour et contre le christianisme depuis son origine*, wydane przez Migne'a w *Accord de la raison. des faits, des devoirs sur la vérité du catholicisme*, 1873; R. P. Bachelet; *De l'apologétique traditionnelle et de l'apologétique moderne*, Paris 1898; Schwalm. O. P., *L'apologétique contemporaine* w *Revue Thomiste*, mai et juillet 1896, mars 1897; La Berthonière, *Le problème religieux à propos de la question apologétique* w *Annales de philos. chretien.* fev. mars 1889; Dubois, *La méthode d'immanence en apologétique*, w *La science catholique*, mars et juin 1897; A. Lamy, *A propos d'apologétique contemporaine*, w *Le Sillon*, décembre 1889; Thibault, S. J. *Le systeme de croyance* de M. Balfour, w *Revue des questions scientifiques*, Bruxelles, juillet 1897; Brémond, S. J., *L'inquietude religieuse*, Paris 1901; Mignot, *Lettre sur l'apologétique contemporaine*, Albi 1900 i w *Revue du clergé français* t. XXIV i XXV; Pesch w *Theologische Zeitfragen*; Z, Maissonneuve, artykuł, Apologétique w *Dictionnaire de Théol. Cathol.* A. Vacant'a. Dzieła uwzględniające historyę Apologetyki: Dom Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés*, 2 ed., Paris 1858—1863; Schwane, *Dogmengeschichte*, Freiburg in Br. 1882 — 1898; Hurter, *Nomenclator literarius*, Insbruck 1892 etc.; Migne, *Démonstrations évangéliques* 20 tom. in 4-o 1852; Werner, *Geschichte der apologetischen u. polem. Literatur der christlichen Theologie* 5 vol. Schaffhausen 1861—67

De la Barrë, S. J., *Rapport sur l'apologétique*, w *Comptes rendus du congrès bibliographique de 1898*, Paris 1900, t. I; i w. in.

X. Matulewicz.

Apologia, usprawiedliwienie. W Kościele Chrystusowym wystąpili z obroną nauki Chrystusowej apologeci (ob. t. j. mężowie święci, a to do prefektów prowincyj, przed tron Cezarów, przed senat Rzymski, albo też zawodzili naukowe harce z mędrcami i filozofami pogańskimi i wykazywali wzniosłość nauki, cnoty i poświęcenia. A gdy w łonie Kościoła pojawili się nieprzyjaciele, przeciw tymże pisano i mówiono (ob. apologetyka).

Apolonia 1) m. w Macedonii przez które św. Paweł przechodził, gdy szedł do Tessaloniki (Act. 17, 1); 2) A. m. w Palestynie między Joppą i Cezareą. (Reland, *Palaest. illust.* str. 439, 460, 570 i 573); 3) A. m. bpie w Illyryi wschodniej, należące do metr. Gortyny.

Apolonia św., panna i męczenniczka z Aleksandryi. W III w. wybuchło krwawo prześladowanie Chian; św. A. została za swą wiarę uwięziona. Między innemi udręczeniami uderzono A. w twarz, i wybito jej zęby. Stąd A. jest patronką cierpiących na zęby. Zadawano jej inne cierpienia, które w cichości znosiła, wreszcie skazano na spalenie. Św. przyprowadzona na miejsce kaźni, nie czekając wykonania wyroku, sama, wyrwawszy się z rąk oprawców, wiedziona szczególniejszem natchnieniem Ducha Św., skoczyła w ogień i skonała. Czyn Św. nie jest do naśladowania; w Apolonii da się wytłumaczyć szczególniejszą łaską i natchnieniem Ducha św. Cześć odbiera w dn. 9 lutego. Razem z św. A. ponieśli śmierć męczeńską św. Metr, św. Quinta i św. Serapion.

X. J. N.

Apoloniusz 1) św. senator rzymski, za panowania Kommoda crza. Gdy jeden z niewolników A. był oskarżony o to, że jest chrześcijaninem, A. wobec senatu wypowiedział w obronie Chrystyanizmu wspaniałą mowę i skazany został za to na ścięcie, w r. 186. Święto 18 kwietnia. 2) Św. pustelnik w Tebaidzie, dyakon. Uwięziony za wyznawanie Chrystusa skazany został wraz z Filemonem, nawróconym przez siebie, na spalenie, przez Antinousa sędziego; gdy ogień nie uszkodził Świętych, skazany został wraz z Filemonem i świeżo nawróconym Antinousem na utopienie w morzu. Kł. grecki czci ich pamięć 14 grudnia, łaciński zaś 8 marca; 3) A. osobistość wspomniana przez św. Hieronima; był to uczony i pobożny mąż, żył ok. r. 190, walczył w obronie prawdy katolickiej z Montanem, Pryscyllusem i Maxymillusem, wykazując bezzasadność ich proroctw. Zostawił dzieło, które św. Hieronim nazywa *„insigne et longum volumen“*, znane z fragmentów, podanych przez Euzebiusza (ob. Euseb., *Hist.* l. 5, c. 18; Hieronymus, *de Script. eccles.* c. 40).

X. J. N.

Apoloniusz z Tyany nowopitagorejski filozof i magik z I w. po Chr. ur. w Tyanie w Kapadocyi. Postać to mglista na tle rzeczywistej historyi, gdyż żywot jego, jaki na rozkaz cesarzowej Julii Domny, żony Septymiusza Sewera spisał ok r. 200 Flawius Filostratus, pełen jest bajek i przesady, widocznie zmierzającej do tego, aby przyćmić wiarę Chian w cuda Chrystusa. To też wrogi Chianom namiestnik w Bitynii Hierakles, za czasów Dyoklecyana usiłował słowem i pismem odwieść Chian od wiary w Chrystusa, przez podnoszenie cudów A., co skłoniło Euzebiusza z Cezarei do napisania stosownej odprawy. W całej opowieści o A. starano się upodobnić go z Chrystusem w narodzeniu, żywocie, działalności i nauce. Doszło do tego, że Septimus Severus pomieścił go wśród bożków domowych, a Karakalla wybudował dlań świątynię. Mówiono o nim, że żywcem w niebo wstąpił. Jego rzekome listy znajdują się w Fabriciusa *„Bibliot. graeca V“* Hamb. 1796, Niemiecki przekład jego życiorysu dał Jacobs w Stuttg. 1828 i Christian tamże 1854. (Ob. Chr. Baur «*Apol. Tyana und Christus od. d. Verhältniss d. Pitagoreismus zum Christenthum*». Tübingen 1832; Chasang, *Apollone de Tyane*» Paris 1862).

(Ch).

Apostata ob. Apostazya.

Apostazya, (odstępstwo) może być w pojęciu kanonicznem, *a fide, ab ordine, a religione.* Pierwsza zawiera w sobie herezyę, jest jednak jeszcze czemś więcej, herezya bowiem, jest odrzuceniem jednego

lub kilku dogmatów, A. zaś wszystkich: heretyk odpada częściowo, apostata zaś całkowicie od chrześciańskiej wiary. Apostaci, którzy w razie odstępstwa do islamu zwą się renegatami, podlegają ekskomunice specyalnie pżowi rezerwowanej (Konst. Piusa IX «*Apostolicae sedis*» z 12 paźdz. 1869 r)., a jeżeli byli duchownymi usunięciu z urzędu, depozycyi (ob), i degradacyi (ob), c. 9, 13, 15 de haereticis, X 5, 7; c. 12, 13, in VI-to, 5, 2). Drugiej dopuszcza się duchowny (clericus) wyższych święceń, jeżeli porzuca obowiązki swego stanu i wiedzie żywot świecki, jeżeli zaś wstępuje w związki małżeńskie (które z powodu święceń ipso facto są nieważne) to na mocy c. un. de *consanguinitate et affinitate* Clem, 4, 1, podlega ekskomunice według Konstytucyi *Apost. Sedis*, rezerwowanej bwi. Trzecia ma miejsce, gdy zakonnik, po uczynionych ślubach uroczystych opuszcza zakon. Zakonnik, który zawarł nieważne z powodu *votum solemne professionis* małżeństwo, ściąga na siebie również ekskomunikę rezerwowaną bpwi. Oprócz tego odstępcy zakonnicy podpadają wszystkim innym karom przewidzianym w poszczególnych regułach zakonnych, które powszechnie nakładają ekskomunikę *ipso facto*. Często w tych razach ekskomunika jest zarezerwowana pżowi lub przełożonemu odnośnego zakonu. (ob. Irregularitas). (Por. W.W.I, str. 73).

(Ch).

Apostolat i Episkopat. Apostołowie byli zarazem i biskupami. Stąd jedne z przywilejów, jakie posiadali, przysługiwały im jako Apostołom, były czasowe, osobiste i ze śmiercią Apostołów ustać miały, inne, właściwe charakterowi biskupiemu przejść miały do ich następców — biskupów i trwać zawsze w Kościele. Do przywilejów apostolskich teologia zalicza 1) Świętość osobistą Apostołów i umocnienie ich w łasce. Była ona osobistem dobrem Aplów, kiedy następne posiadali raczej dla ogólnego dobra Kościoła. Tej świętości wymagało wybitne stanowisko Aplów w Kościele, osobisty ich stosunek z Chrystusem Panem, liczne obietnice im dane, pełność Darów Ducha św., jaką otrzymali w dzień Pięćdziesiątnicy. 2) Nieomylność w rzeczach wiary i obyczajów, przysługująca każdemu z nich osobiście. 3) Juryzdykcya w całym Kościele. Wszędzie przeto mieli za sobą pełność władzy Apostolskiej; zakładać mogli kościoły, przepowiadać Ewangelię. Te przywileje były wspólne wszystkim Apostołom, stąd byli wszyscy Apostołowie równi władzą, co do istoty Apostolatu. Jeden tylko Piotr św., poza przywilejami i władzą Apostolatu, posiadał zwierzchniczą władzę prymatu, udzieloną mu uroczyście przez Chrystusa Pana, władzę zwyczajną (ordinaria), jaka przejść miała na jego następców, biskupów Rzymskich, papieży. Inni przeto Apostołowie podlegali św. Piotrowi. Później ta władza zwierzchnicza Prymatu w Kościele się rozwija. (Por. Passaglia I, 2 c. 14; Cercia *De Eccl. rect.* 2 lect. Valentia in 2 disp. I). Kiedy Apostołowie spełnili swe posłannictwo, Apostolat ustaje, władza Apostołów biskupia przechodzi na ich następców biskupów, władza św. Piotra na jego następców, papieży.

Biskupi są następcami Apostołów w nauczycielstwie, pasterzowaniu i zarządzie Kościoła. Kiedy i jak przejście tej władzy się stało, ściśle określić trudno. W głównych tylko rysach poucza nas o tem Pismo św. i podanie. Apostołowie w miejscach, gdzie zakładali kościoły, ustanawiali bpów, aby w ich zastępstwie rządzili. Już św. Klemens w liście swoim o bpach wspomina. Podanie nazywa bpów następcami Apostołów. Wyraźnie mówią o tem Ireneusz, Tertulian, Cypryan, Euzebiusz, który nawet, oparty na dawniejszych pisarzach, podaje katalogi „następstwa Apostolskiego“ (H. E. 1. 3, c. 4). Zachodzi jednak znaczna różnica pomiędzy władzą bpów, a Apostołów: 1) Biskupi nie posiadają powszechnej juryzdykcyi, jaką mieli Apostołowie, lecz władzę ich ogranicza nadane im terytoryum i wszyscy społem wzięci, a z papieżem zjednoczeni, mają całkowitą władzę Apostolską, *in solidum*, jak św. Cypryan naucza. Oddzielnie wzięci posiadają cząstkę tylko władzy Apostolskiej. 2) Społeczność biskupów z papieżem na czele stanowi nieomylny urząd nauczycielski w Kościele. Pojedynczo jednak bpi nie są nieomylni. Przywilej ten posiada jeden papież tylko i to nie z biskupiego swego charakteru, ale jako zwierzchnik całego Kościoła i następca św. Piotra. Stąd już Apostołowie przywileju nieomylności pojedynczym bpom nie przyznawali; „i z was samych powstaną mężowie mówiący

przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą“ (Dz. Ap, 20. 30). Stwierdzają to przykłady Pawła z Samosaty, Nestoryusza i in. 3) Wreszcie biskupi za wyjątkiem papieża, który jest następcą św. Piotra, nie są następcami poszczególnych Apostołów, np. Andrzeja, Bartłomieja, ale wszyscy wspólnie są następcami Kolegium Apostolskiego (ob. Passaglia, *De Ecclesia Christi*, Ratyzbona 1856; Hurter, *Comp. Th. Dogm.*, Innsbruck 1891; Pesch, *Praelectiones Dogm*, t. I, Friburg 1896; Vacant, *Dictionnaire de Theologie*, Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. H. F.

Apostolat modlitwy ob. Bractwo.

Apostolicae Sedis Gratia, z łaski St. Ap., formula, jakiej zwykle używają biskupi od XII w. w swoich urzędowych pismach.

Apostolicae sedis moderationi convenit jest to słynna konstytucya, zaczynająca się od powyższych słów, którą papież Pius IX wydał 12 października 1869 r., zaprowadzając nową ustawę o karach kościelnych, przewidzianych przez prawo kanoniczne (censurae latae sententiae). Ponieważ konstytucya ta została urzędowo obwieszczona, rozesłaną biskupom dyecezyalnym i nigdy nie była zawieszoną, przeto posiada obecnie moc obowiązującą w Kościele katolickim, stanowiąc jego kodeks karny. Wydanie tej konstytucyi było bardzo na czasie i ogólnie pożądane dla ostatecznego uporządkowania karnego ustawodawstwa kościelnego, taki bowiem w niem powstał zamęt od czasów Klemensa XIV, kiedy zaprzestano corocznie odnawiać obwieszczania bulli „In Coena Domini“, że powątpiewano o mocy obowiązującej cenzur kościelnych. Do zamętu tego przyczyniły się też zmienione okoliczności czasu, położenie Kła w poszczególnych krajach znajdujących się w odmiennych warunkach, wskutek rewolucyjnych zamieszek, konkordaty pozawierane w nowszych czasach z państwami, oraz wielka liczba cenzur, nagromadzonych przez wieki, a przez nowsze prawodawstwo w niektórych razach ubocznie usuniętych. (Ferraris naliczył samych ekskomunik przeszło 110). Chcąc złemu koniec położyć i ograniczyć dawne cenzury, pż Pius IX nakazał ówczesnemu asesorowi Kongregacyi S. Officii Mgrowi Nina zrobić wykaz wszystkich cenzur, zawartych in Corpore Iuris Can., i ustanowił komisyę z kardynałów do gruntownego rozpatrzenia rzeczy. Narady tej komisyi zostały uwieńczone wydaniem bulli „Apostolicae Sedis“, na mocy której papież, najwyższy prawodawca kościelny, postanowił, że ze wszystkich cenzur, ekskomunik, suspens interdyktów, wydanych w wiekach poprzednich, zachowują siłę obowiązującą na przyszłość tylko następujące: 1) cenzury zawarte w konstytucyi „Apostol. Sed.“; 2) cenzury wydane przez Konc. Trydenckie za wyjątkiem ekskomunik z dekretu de editione et usu sacr. librorum Sess. IV; 3) ekskomuniki, interdykty, suspensy wydane w celach poszczególnych zachowania swobody wyboru papieża, przestrzegania karności wewnętrznej w zakonach, zgromadzeniach i innych pobożnych stowarzyszeniach, o ile w mocy swej dotąd istniały. Kary kościelne objęte konstytucyą „Apost. Sed.“ dzielą się na: ekskomuniki, suspensy i interdykty; są one cenzurami latae sententiae to zn., że wpada się w nie ipso facto, przez popełnienie świadome czynu, napiętnowanego przez prawo kościelne wyżej wspomnianemi karami, bez jakiegokolwiek wyroku ze strony władzy duchownej. Ekskomuniki konstytucyi dzielą się na: *a*) speciali modo zastrzeżone papieżowi; *b*) simpliciter zastrzeżone papieżowi; *c*) zastrzeżone bpowi i *d*) nikomu nie zastrzeżone. I. Ekskomunikom speciali modo zastrzeżonym, których jest 12, podlegają: 1) Odstępcy od wiary chrześcijańskiej, heretycy jakiejkolwiek nazwy i sekty, ich sprzymierzeńcy, opiekunowie i obrońcy. Przez odstępców od wiary należy rozumieć ludzi ochrzczonych, którzy przechodzą czy to do żydowstwa, czy pogaństwa, czy jakiegokolwiek innego religijnego stowarzyszenia, czy wreszcie wogóle wyrzekają się wiary, stając się ateuszami, o ile zewnętrznie ujawniają swe przekonania. 2) Wszyscy, którzy bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej świadomie czytają, odtłaczają, przechowują i bronią książek wyżej wspomnianych odstępców i heretyków, o ile treścią tych książek jest obrona herezyi; również rzeczonej karze ulegają czytelnicy, drukarze, przechowawcy i obrońcy książek, zakazanych przez Reskrypt Papieski z wyszczególnieniem ich tytułu. 3) Schyzmatycy i wszyscy, którzy rzą-

dzącemu papieżowi okazują uporne nieposłuszeństwo. 4) Wszyscy bez względu na stan i godność, jaką zajmują, którzy od zarządzeń i rozkazów panującego papieża odwołują się do powszechnego soboru, również ich pomocnicy, doradcy i opiekunowie. 5) Ci, którzy kardynałów, patryarchów, arcybiskupów, biskupów, legatów i nuncyuszów papieskich zabijają, kaleczą, więżą, w więzieniach trzymają, prześladują, z dyecezyj i przysługujących im zamieszkań i dóbr wypędzają, a również ci, którzy czynić to rozkazują, potwierdzają, pomoc, radę i opiekę okazują. 6) Wszyscy, którzy bądź directe, bądź indirecte przeszkadzają wykonywaniu władzy duchownej (impedientes exercitium jurisdictionis ecclesiasticae in utroque foro), udając się w tym celu do władzy świeckiej, a również i ci, którzy ich rozkazy wypełniają, oznajmiają, radą, pomocą i opieką służą. 7) Ci, którzy directe lub indirecte zmuszają sędziów świeckich do pociągania osób duchownych pod ich sąd, z wyjątkiem, gdzie na to konkordaty zezwalają; również i ci, którzy wydają postanowienia i rozkazy, krępujące swobodę i prawa Kła. 8) Ci, którzy zwracają się do władzy świeckiej w celu przeszkodzenia wykonania postanowień Stolicy Apostolskiej, jej legatów i delegatów, jak również i ci, którzy bądź directe, bądź indirecte wykonanie i ogłoszenie ich tamując, istotnie szkodzą i grożą stronom. 9) Ci, którzy fałszują listy papieskie. 10) Kapłani absolventes complicem in peccato turpi. — Tę ekskomunikę St. Ap. udzielając niekiedy obszernych pełnomocnictw, zawsze sobie wyraźnie zastrzega, ze względu na immane facinus. 11) i 12) Ekskomuniki wyznaczone są na tych, którzy majątek i dochody z kłów i beneficyów sobie przywłaszczają lub zabierają (zwyczajni złodzieje tej karze nie podlegają Congr. Inquis. 9 marca 1870) i którzy na miasta i miejscowości, należące do Kła Rzymskiego, napadają, burzą je i najwyższą władzę w nich sobie przywłaszczają, lub wykonywanie jej tamują. Od powyższych ekskomunik rozgrzesza tylko sam papież lub ten, kto ma do tego od papieża upoważnienie. Ktoby bez takiego upoważnienia kogo rozgrzeszył, wpadłby w ekskomunikę papieżowi simpliciter zastrzeżoną. Powyższe ekskomuniki mają za cel powstrzymywać wykroczenia, zagrażające istnieniu Kościoła. — II. Ekskomuniki simpliciter zastrzeżone papieżowi bronią ustroju i życia klnego. Jest ich 17. 1) A. s. c. karze, którzy prywatnie lub publicznie nauczają lub bronią zasad, napiętnowanych przez St. Ap. cenzurą excom. latae sent., albo utrzymują, że godziwą jest zasada zapytania się spowiadającego się o imię jego współwinowajcy. Benedykt XIV zasadę tę był potępił w trzech konstytucyach. 2) tych, którzy suadente diabolo biją duchowieństwo, zakonników i zakonnice. 3) tych, którzy się pojedynkują, pojedynku żądają, przyjmują, udział biorą, nie przeszkadzają, gdy mogą. 4) tych, którzy do masonów lub innych jakichbądź potajemnych sekt wrogo dla Kościoła usposobionych należą. 5) tych, którzy ausu temerario naruszają ze świadomością przywilej immunitatis Kła. 6) i 7) karzą naruszenie klauzury t. zw. papieskiej u zakonników i zakonnic, zobowiązanych do przestrzegania takowej na zasadzie ogólnych postanowień kościelnych dla zakonów i uroczystego ślubu. 8), 9) i 10) są przeciw symonii realnej i konfidencyalnej przy rozdawaniu beneficyów kościelnych i wstąpieniu do zakonu. 11) i 12) karzą nadużycie zbierania pieniędzy za udzielenie odpustów i innych łask duchownych, oraz zabraniają zbierania oblig mszalnych w celu zatrzymania części ofiary przy ich rozdawaniu. 13) jest na tych, którzy przyczyniają się do zmniejszenia posiadłości St. Ap. 14) zakazuje zakonnikom udzielania Sakramentu Ostatniego Olejem św. namaszczenia, bez zezwolenia miejscowego proboszcza. 15) zabrania przywłaszczenia sobie relikwij z katakumb rzymskich. 16) grozi tym, którzy sprzyjaniem i pomocą udział brali w przestępstwie, z powodu którego winowajca został imiennie wyłączony przez papieża. Podobnej karze 17) podlegają duchowni, którzy świadomie wyklętym utrzymują stosunki in divinis, dopuszczają go do sprawowania czynności świętych. — III. Ekskomuniki zastrzeżone biskupom są trzy: 1) dotyczy duchowieństwa wyższych stopni, zakonników i zakonnic, po ślubach uroczystych czystości, zamierzających wstąpić w związki małżeńskie, i osób, któreby takie nieprawe związki zawarły. 2) zagraża wszystkim, którzy przyczyniają się do skutecz-

nego spędzenia płodu (procurantes abortum effectu secuto). 3) jest na tych, którzy posługują się świadomie fałszywymi listami papieskimi lub w tem pomagają.— IV. Ekskomuniki nikomu niezastrzeżone są cztery: Podlegają im: 1) ci, którzy nakazują lub zmuszają, aby heretycy notorycznie lub imiennie wyklęci, mieli kościelne pogrzeby. — 2) ci, którzy inkwizytorów, świadków i innych urzędników św. Officyum kaleczą, im grożą, akta wykradają i palą, oraz i ci, którzy tym wykroczeniom pomagają radą i opieką, 3) ci, którzy bez pozwolenia papieskiego podług „Extrav. Ambitiosae“ majątki kościelne sprzedają lub sobie przywłaszczają 4) ci, którzy zaniedbują lub opuszczają biskupowi dyecezyalnemu donieść w ciągu miesiąca kapłana, który ad turpia sollicitavit w wypadkach przewidzianych przez Konstytucyę Grzegorza XV (Universi z 20 sierpnia 1622) i Benedykta XIV (Sacram. Poenit. z 1 czerwca 1741 r.). Fałszywa denuncyacya jest rezerwatem papieskim bez cenzury. Sobór Trydencki postanowił 4 ekskomuniki nikomu nie zastrzeżone: 1) na porywających dziewczęta. 2) na tych, którzy swobodę zawarcia związku małżeńskiego ograniczają, 3) na tych, którzy zmuszają do wstąpienia do klasztoru, lub chcącym wstąpić przeszkadzają, 4) na wydawców i drukarzy Pisma św. bez pozwolenia dyecezyalnego biskupa.— *B)* Suspensy latae sententiae: Sześć jest simpliciter zastrzeżonych papieżowi; 1) W suspensę od dochodów z beneficyów wpadają kapituły katedralne i klasztorne, jeśli do zarządów kłami swoimi dopuszczą osoby mianowane przez papieża przed wykazaniem przez nie listów papieskich o nominacyi (ante exhibitionem lit. apost.). Pius IX Konstytucyą „Romanus Pontifex“ z 28 sierpnia 1873 r. ustanowił suspensę latae sententiae speciali modo zastrzeżoką papieżowi na kanoników i dygnitarzy, którzy powyższego dopuściliby się przekroczenia, na nominata, którzyby zaczął rządzić w ten sposób, i na wszystkich, którzyby przy akcie takim udział brali. Jeżeliby kto z tych osób był biskupem, to wpadłby in poenam suspensionis ab exercitio Pontificalium et interdicti ab ingressu Ecclesiae. 2) W suspensę na trzy lata od udzielania święceń wpada biskup, jeśli kogo bez tytułu do beneficyum lub patrimonium wyświęci z warunkiem, że wyświęcony zrzeka się prawa, przysługującego mu z 3 Sob. Later. (c. Episcopos 4, XIII, 3 de praebendis) żądania środków do życia od biskupa święcącego. 3) W suspensę od udzielenia święceń na rok wpada biskup *a)* jeśli bez dymissoryów wyświęci podwładnego obcego biskupa, chyba żeby mu natychmiast dał wystarczające do życia beneficyum, i *b)* jeśli święci swego podwładnego, który przez dłuższy czas przebywał w obcej dyecezyi, tak, iż mógł zaciągnąć przeszkodę kanoniczną, bez lit. testimoniales tegoż bpa. 4) W powyższą suspensę wpada również bp, jeśli święci kleryka ze zgromadzenia zokonnego, w którem niema ślubów uroczystych (wyjąwszy przywileju), albo święci zakonnika, który jeszcze ślubów uroczystych nie złożył. 5) Dożywotniej suspensie podlegają zakonnicy wyrzuceni z zakonu (eiecti). Kapłani zbiegli z zakonu nie podlegają tej suspensie, ale natomiast podlegają cenzurze swego zakonu, którą zwykle jest ekskomunika. 6) Suspensie od wykonywania otrzymanych święceń podlegają ci, którzy świadomie odebrali święcenie od bpa schyzmatyka, heretyka, lub imiennie wyklętego i suspensowanego; ktoby w dobrej wierze otrzymał święcenia od takiego bpa, nie może wykonywać urzędu swego, aż dopóki nie dostanie dyspensy. 7) W suspensę od otrzymanych święceń ad beneplacitum S. Sedis wpadają ipso facto klerycy, którzy przebywają w Rzymie dłużej, niż 4 miesiące i otrzymują święcenia bez pozwolenia kardynała-wikarego nie od swego własnego bpa; jeśli święcą się bez złożenia egzaminu przed kardynałem Wikaryuszem Miasta, a nawet jeśliby nie złożywszy tego egzaminu dostatecznie zostali wyświęceni przez własnego bpa. Prócz tych suspens zostały w swej mocy suspensy ustanowione przez sobór Trydencki następujące: 1) S. ab exercitio pontificalium dla bpa, który w obcej dyecezyi bez zezwolenia miejscowego bpa, spełnia czynności pontyfikalne. Ktoby był wyświęcony w takich warunkach, byłby zawieszony ab exercitio ordinum (c. l. d. Ref. s. VI). 2) S. ab executione ordinum ad beneplacitum futuri praelati dla tych, którzyby otrzymawszy od Wikaryusza kapitularnego dimmissorias w 1-szym roku sede vacante przyjęli wyższe święcenia (c. 10 de Ref. Sess. VII). 3) S. ab

exercitio Pontificalium dla bpów tytularnych, którzyby sine dimissoriis właściwego bpa święcili, a tych, którzyby w taki sposób doszli do święceń, czeka suspensa ab executione ordinum donec praelato suo visum fuerit (c. 2 de Ref. Sess. XIV). 4) S. a collatione ordinum per annum dla bpa, któryby sine lit. testimonialibus de probitate et moribus właściwego bpa kleryka wyświęcił; ten byłby również zawieszony od święceń, do woli swego bpa (c. 8 de Ref. Ses. 23). 5) S. ab officio et beneficio ad annum dla nieprawnie udzielającego dimissorias (c. 10 Sess. XXIII). 6) S. absolutae dla proboszcza lub kapłana, któryby bez pozwolenia właściwego proboszcza świadomie błogosławił związek małżeński osób z obcej parafii. Ta suspensa trwa aż do zwolnienia od niej przez bpa właściwego nowożeńców (c. l. de Ref. Sess. XXIV).— *C*) Interdykty latae Sententiae. W bulli Ap. Sed. znajdują się tylko dwa: 1) uniwersytety, kolegia, kapituły, odwołujące się od rządzącego papieża do powszechnego soboru wpadają w interdykt zastrzeżony papieżowi. 2) W interdykt ab ingressu ecclesiae popada ten, kto świadomie odprawia nabożeństwa w miejscach objętych zakazem, dopuszcza wyklętego do sakramentów, do uczestnictwa we Mszy św., lub nie odmawia pogrzebu kościelnego. Ta cenzura trwa tak długo, aż dopóki nie stanie się zadość zwierzchnikowi duchownemu, który był zakaz ów rzucił. Z postanowień Soboru Trydenckiego zostały dwa interdykty: 1) Interdykt dla arcybpa-metropolity osobisty, nie zastrzeżony ab ingressu ecclesiae, albo dla najstarszego bpa sufragana prowincyi klnej, którzy nie donieśli do St. Ap. o zaniedbywaniu rezydencyi przez bpa sufragana, lub arcbpa (c. l. de Ref. Sess. VI). 2) Interd. generalny dla kapituły, która w 1-szym roku sedis vacantis dimissorias wystawia zezwalając na święcenia (c. 10 de Ref. Sess. VII). Ponieważ w Konst. Ap. Sed. niema wzmianki de excom. minoribus et de interdicto locali latae sententiae, (w Konst. rzeczonej powiedziano ex quibuscunque censuris nonnisi illae, quae in hoc ipsa Const. inserimus, robur exinde habeant.), przeto obie wzmiankowane cenzury można uważać za nieistniejące w obecnem ustawodawstwie. Bpi mają prawo uwalniać od cenzur w wypadkach, kiedy takowe są karą za wykroczenia potajemne i sprawa nie doszła pod rozpatrywanie sądowe; również w podobnych razach mogą in foro conscientiae rozgrzeszać od cenzur zastrzeżonych papieżowi, z wyjątkiem cenzur speciali modo zastrzeżonych. Zwykle Stolica Ap. daje obszerne władze bpom w przywilejach zwanych facultates triennales lub quinquennales. Konstytucya Apost. Sedis jest nowym kodeksem karnym, obowiązującym w całym Kle, jest przeto prawem, którego trzymają się sądy duchowne i spowiednicy. (Ob. Avanzini, *Const. qua censurae latae sent. limitantur*, Romae, 1871; „*Ap. Sed. mod. conv.*“ *comment.* editi iussu; Fr. Aegidii Mauri Episcopi Reatini Interamnae 1873; Hausmann, *Geschichte der Päpst. Reservatfälle*, Regensburg 1868; *De constitutione Ap. Sedis* studio Petri Avanzini. Romae 1873; *Commentarii in Const. Ap. Sedis* editi iussu Aegidii Mauri, 1873; *Pastoral blatt z Monachium* w r. 1870. nr. 1—5, 1872 nr. 6—8; *Pastoralblatt* z Kolonii r. 1870 i 1873, *Acta S. Sedis*, vol. 6; Jan Bucceroni; *Coment. de Const Ap. Sedis*, Romae 1888: Aertnys, *Th. Mor.* l. VIII; Lehmkahl, *Th. mor.* p. II l. II; *Die Kirchlichen Censuren*, Paderborn. 1884.

X. A. V.

Apostolici muneris. Bulla Benedykta XIV z dnia 8 lutego 1745 r., którą to bullą tenże papież i drugą „Sacramentum poenitentiae“ z dnia 1 marca 1741 r. sformułował prawo powszechne wszędzie i zawsze obowiązujące, iż żaden spowiednik, chociażby posiadał nawet i najrozleglejszą papieską juryzdykcyę i aprobatę biskupią, nie może ani ważnie, ani godnie rozgrzeszyć complicem in peccato turpi. Pius IX zaś w konstytucyi „Apostolicae Sedis“ nr. 10 rzucił klątwę w szczególny sposób Stolicy św. zastrzeżoną na absolventes complicem, nawet w chwili śmierci, gdyby inny kapłan, nawet nieaprobowany, bez wielkiego zniesławienia i zgorszenia mógł wysłuchać spowiedzi umierającego. Ten rezerwat jest zawsze wyjęty z pozwoleń, jakie stolica św. udziela biskupom, a to w myśl dekretu S. C. Inquisit. z d. 17 czerwca 1866 r. Bulla „Apostolici muneris“ jest umieszczona i wyjaśniona w dziele „*O sakr. pokuty*“, X. Kopycińskiego, str. 213 i 235.

X. Kopyciński.

Apostolicy — nazwa sekciarzy, którzy w różnych wiekach Kła głosili obowiązkowe ubóstwo na wzór Apostołów i potępiali małżeństwo. 1) A-y II i III wieku istnieli przeważnie w Pizydyi, Frygii, Cylicyi i Pamfilii. Twórca ich jest niewiadomy; w zasadach byli spokrewieni z Tacyanami, Enkratytami, Katarami i Eustatyanami: zabraniali małżeństwa i własności prywatnej, stąd nazywano ich Apotacticae, Renuntiatore s; bogatym odmawiali nadziei zbawienia, a tych, co raz odpadli, do swej społeczności więcej nie przyjmowali. O A-kach wspominają św. Epifaniusz (Haer. 61) i św. Bazyli (Can. 1 i 47). Za czasów św. Augustyna (Haer. 40) już byli prawie wyginęli (Gotti, *Verit. rel. Christ.*, II c. 36). 2) A-y XII wieku szerzyli się głównie nad Renem w okolicach Kolonii i we Francyi w Perigueux; zakazywali związków małżeńskich, zezwalając najwyżej na 1-szy ślub, zabraniali używania mięsa, twierdzili, że grzesznicy ani udzielać, ani przyjmować Sakramentów nie mogą, odrzucali kapłaństwo utrzymując, że każdy z ich sekty przy codziennym posiłku ma władzę przeistaczania chleba i wina w Ciało i Krew Chsa Pana i następnie ich pożywania, zabraniali chrzcić dzieci, modlić się za umarłych, czcić Swiętych i nie uznawali czyśca. Pozornie prowadzili żywot surowy, ale potajemnie oddawali się rozpuście. Wykazał to św. Bernard w mowach swoich 65 i 66 super Cant., a w kazaniach nawoływał władze do wystąpienia przeciwko niebezpiecznej sekcie (Nat. Alex. Saec. XII. c. 4; Gotti l. c. c. 92). 3) A-y wśród Nowochrzczeńców, przestrzegali ubóstwa, wykładali dosłownie Pismo św., umywanie nóg uważali za obowiązkowe, dlatego nazywano ich Pedonitami. (Gotti, l. c. c. 110).

X. A. V.

Apostolorum omnium commemoratio. Do V wieku obchodzono w Kościele jedno święto na Apost. Piotra i Pawła i w oktawie uroczystość kościelną na cześć wszystkich Apostołów, o czem świadczą pap. Leona i Gelazego Sakramentarze, w których znajduje się *Missa in natali omnium Apostolorum*. Św. Hieronim w liście (ad Chromatium) taką podaje zasadę uroczystości ku uczczeniu wszystkich Apostołów: *ut dies varii non videantur dividere quos una dignitas apostolica in coelesti gloria fecit esse sublimes.* Bonifacy IV święto wszystkich Apostołów przeniósł na d. 1 maja (por. Durand, *Rationale divin. offic.*, VII, c. 10; Gratiani, *Decret.*, III, l. 3, c. 1), ale to święto nigdy nie było powszechne (por. bulla Bonifacego VIII z r. 1295). A kiedy d. 1 maja poświęcono czci św. Ap. Filipa i Jakóba, pozostała tylko komemoracya O.O. Apost. de praecepto w nieszporach, laudesach i we Mszy św. w uroczystość św. Ap. Piotra i Pawła 29 czerwca. Komemoracya O.O. Ap. odmawia się po innych np. niedzieli lub oktawy Bożego Ciała, jeżeli takowe przypadają. Antyfony i wiersze w komemoracyi O.O. Ap. biorą się z komunału Apostołów, jeżeli niema przywileju na antyfony własne (Pius VI, 18 maja 1798; S. R. C., 19 oct. 1818, 12 sept. 1840 n. 4757-4904), modlitwa z uroczystości św. Szymona i Judy Ap. z dnia 28 października, z opuszczeniem ich imion (Klemens XIV). Zakonnicy do tej komemoracyi są obowiązani. (S. R. C. 31 aug. 1867; 4 Januar 1877, in *Actis S. Sedis*, vol. XI, fol. 207, dub. I).

X. S. G.

Apostolorum Doctrina, Ob. Doctrina Apostolorum.

Apostolscy bracia, sekta heretycka z XIII i XV w., założona w 1260 r. przez Gerarda Segarelli'ego (Segalelli, Sagarelli, Cicarelli) z Parmy, młodego zagorzalca, nieprzyjętego do zakonu Franciszkanów. Postanowił on zreformować Kościół przez naśladowanie życia Apostołów. Zapuścił brodę i włosy, przywdział ubranie, którego według jego zdania używali Apostołowie, przepasał się paskiem franciszkańskim, na nogi włożył ich sandały (skąd niektórzy niesłusznie nie odróżniają ich od Franciszkanów), przebiegał ulice, głosząc pokutę i naśladowanie życia Apostołów. Liczba zwolenników coraz bardziej się zwiększała synod w Würzburgu w 1287 r. (kanon 34) potępił sposób postępowania Segarelli'ego. (*Sacrosancta concilia*, Labbe i Cossart, Paryż, 1671, t. XI, str. 1331), Honoryusz IV w 1286, a Mikołaj IV w 1290 potępiają sektę, zarzucając, iż założyli zakon sprzeciwiający się dekretowi Koncylium Lyońskiego z r. 1274,

i że uczą herezyi. Segarelli wyrzekł się błędów, lecz znów wrócił do nich; pojmany, oddany został władzy świeckiej i spalony w 1300 w Parmie. Po śmierci mistrza na czele sekty stanął Dulcin. Rozróżniał cztery epoki historyi ludzkości: 1) Starego testamentu, 2) Czas Chrystusa i Apostołów, 3) Od Sylwestra i Konstantyna aż do niego — Kościół w upadku i 4) Epoka zapoczątkowana przez Segarelli'ego i niego aż do końca świata. Za lat trzy t. j. 1305 upadnie Kościół. Trzy razy wyrzekał się wobec Inkwizycyi sekty, lecz znów do niej wracał. W 1304 zbiera swych zwolenników i udaje się w góry dyecezyi Nowarry i Vercelskiej i wypowiada otwartą wojnę Kościołowi. Klemens V ogłasza przeciwko sekciarzom krucyatę. Dulcin i jego towarzyszka Małgorzata zostają schwytani i spaleni (1307 r.). Dulcin uczył, iż nikomu nie potrzeba być posłusznym, nawet papieżowi; każdy ma być wolny, potępiał kult religijny, ceremonie, prawa. Podobno występował przeciwko Najśw. Sakramentowi (ob. *Vita paparum Avenionensium*, Baluze, Paryż 1693). Przysięga była dozwolona w jednym wypadku, a mianowicie: gdy przez nią oddawano hołd wierze, dla uniknięcia zaś prześladowania wolno było krzywoprzysięgać. Wolność, którą wyznawali A., pociągała za sobą wolność obyczajów (ob. Bernard Gui, *Practica inquisitionis haereticae pravitatis*), chociaż bulle papieskie, potępiające A., nie podnoszą tego zarzutu, ani akta procesu w Tuluzie, pisarze jednak świeccy i duchowni z późniejszych czasów w czarnych barwach malują obyczaje A. Ze † Dulcina nie upadła herezya. Spotykamy się w r. 1318 ze słowami Jana XXII zachęcającemi bpa Krakowa do gorliwego przeciwdziałania A.; synod w Narbonie w 1374 wspomina o tej sekcie; przetrwała ona do początku XV w. (Źródła: Schlosser, *Abälard und Dulcin*, Gotha, 1607; Salimbene, *Chronica* w *Monumenta historica ad provincias Parmensem et Placentinam pertinentia*, Parma, 1857, t. III, str. 109-123 (Salimbene współczesny Segarelli'ego); Bernard Gui, *Practica inquisitionis haereticae pravitatis*, Paryż, 1886; *Liber sententiarum inquisitionis tholosanae* w Limborcha *Historia inquisitionis*, Amsterdam, 1692; *Historia Dulcini haeresiarchae Novariensis auctore anonymo synchrono* w Muratori'ego, *Rerum italicarum scriptores praecipui*, Medyolan, 1724 i *Additamentum ab auctore coevo*, tamże; Nicolas Eymerie, *Directorium inquisitorum*, Rzym, 1578; Krone, *Fra Dulcino und d. Patarener*, Lipsk 1884. Współczesne prace: H. Lea, *A history of the inquisition of the middle ages*, New-York, 1888 (jest tłumaczenie francuskie przez Salomona Reinach 1900—901 r.); H. Sachsse, *Bernardus Guidonis Inquisitor und die Apostelbrüder*, Rostock, 1891; L. Tanon, *Histoire des tribunaux de l'inquisition en France*, Paryż 1893; F. Tocco, *Gli apostolici e fra Dolcino*, Florencya, 1897 (ob. U. Chevalier, *Repertoire des sources historiques du moyen age. Bio.—bibliografie*, 602—603, 2024, 2558).

X. H. P.

Apostolscy Ojcowie. Nazwa: Ojcice Apostolski powstała w XVII w. gdy Cotelier w 1672 r. ogłosił dzieło: *SS. Patrum, qui temporibus apostolicis floruerunt, opera*, a następnie Ittig, wydawca późniejszy tej książki, skrócił pierwotny tytuł, pisząc: Ojcowie Apostolscy. Apostolskimi ojcami nazywamy tych mężów z pierwszych wieków Kościoła, którzy pozostawali w bezpośrednich stosunkach z Apostołami i pozostawili nam pisma swoje. Do liczby ich zaliczamy: 1) Klemensa Rzymskiego, autora *listu do Korynteczyków*; 2) Ignacego Antyocheńskiego, po którym zostało *siedem listów*; 3) Polikarpa, bpa Smyrny, po nim mamy *list* jeden; 4) Barnabę, autora *listu*; 5) Nieznanego autora *listu do Diogneta*; 6) Hermasa piszącego „*Pastor*“; 7) Papiasa, bpa Hierapolitańskiego, autora „*Logion Kirjakon exegesis*“ 8) Dyonizego Areopagitę i 9) Autora Didache. Pierwsi trzej stanowczo należeli do liczby uczniów Apostolskich, o pozostałych zaś są wątpliwości (ob. poszególne artykuły o każdym). Co się zaś tyczy *drugiego listu* Klemensa i *dwóch listów* tegoż autora do dziewic; *Konstytucyi Kanonów Apostolskich, Homilij Klementyńskich, Epitome* i *pięciu listów*—utwory te należy zaliczyć do apokryfów. Pisma wymienione wyżej po №№ od 1 do 9, z wyjątkiem li-

stu do Diogneta, z chwilą ukazania się były przyjęte przez wiernych i korzystano w nich, a nawet niektóre z nich w pewnych kościołach stawiano na równi z Pismem św., chociaż z czasem powoli wychodzą z użycia i to już przy końcu IV w., a w chwili sporów teologicznych i określeń dogmatycznych, szczególniej na Zachodzie, zapomniano o nich. Przychodzi w. XVI a z nim zwrot ku Ojcom Apostolskim, gdyż katolicy i protestanci starają się w ich świadectwach poznać wiarę pierwotnego Kościoła, jego organizacyę, hierarchię, szukają pism Ojców Kościoła. Listy Klemensa i Polikarpa ukazują się w r. 1663; Ignacego w 1644 i 46; Barnaby w 1645. Praca na tem polu nie ustaje i owszem, zwiększa się: krytyka historyczna bada autentyczność posiadanych pism Ojców Apostolskich. Cureton odnajduje i ogłasza w 1845 i 49 r. przekład syryjskich listów św. Ignacego, Petermann zaś w r. 1849 przekład armeński. *Codex Lipsiensis* wydany przez Auger'a w 1856 r. i *Codex Sinaiticus* Tischendorfa w r. 1862 dają nam prawie całego Pastora i oryginał grecki listu Barnaby. Dressel od r. 1857 niemało zdziałał na polu poznania pism Ojców Apostolskich. D'Abbadie w 1860 ogłasza przekład etyopski Hermasa. W 1875 Bryennios wydaje list św. Klemensa cały, w tekście oryginalnym greckim; w 1894 Morin odnalazł i wydał łacińskie tłumaczenie tego listu. W r. 1883 Bryennios zaznajamia świat z Didache. Zrozumiałą jest praca nad pismami Ojców Apostolskich, gdyż oni właśnie są tem ogniwem, które w łańcuchu tradycyi chrześcijańskiej, łączy bezpośrednio z Apostołami, a zarazem są świadkami wiary całego Kościoła. List pierwszy Klemensa do Koryntczyków, list Barnaby i Pastor Hermasa były odczytywane publicznie w kościołach, pierwszy w Koryncie, drugi w Aleksandryi, a trzeci na Zachodzie. OO. Ap. piszą to, co słyszeli od Apostołów, Ewangeliai listy Apostołów na ich ustach, i chociaż w ich czasach były już apokryfy, tyczące się nowego Testamentu, nie powołują się na takowe, a zato odnajdziemy w ich pismach wszystkie księgi N. T. z wyjątkiem listu do Filemona i III św. Jana. Niema śladu w ich pismach walk, jak chcą dzisiaj niektórzy, pomiędzy zwolennikami Piotra i Pawła Apostołów, i owszem, uznają powagę jednego i drugiego; aby się o tem przekonać dosyć jest np. zajrzeć do listu Klemensa (I Cor. V, Funk, *Patres Apost.*, Tubing. 1881. t. I, str. 66—68), św. Ignacego (*ad Rom*, tamże str. 218), św. Polikarpa (*Philip* tamże str. 270) etc. Nie piszą OO. Ap. traktatów teologicznych, lecz, gdy potrzeba tego wymagą, na wzór św. Pawła, wysyłają listy. Św. Klemens uspakaja zamieszki w Koryncie i stara się zaprowadzić tam ład i porządek. Św. Ignacy przestrzega przed niebezpieczeństwem herezyi, a w liście do Rzymian ujawnia gorące pragnienie męczeństwa, św. Polikarp poleca listy św. Ignacego. List Barnaby i list do Diogneta naśladują list św. Pawła do Żydów, pierwszy jest polemiczny, a drugi apologetyczny. Didache i Pastor nie są pisane w formie listu; ostatni to alegoria, a pierwszy—katechizm i podręcznik liturgiczny. W nielicznych zabytkach, pozostałych po O.O. Ap., odnajdujemy jednak te prawdy wiary, które wyznajemy dzisiaj, i te zasady moralności, jakie obecnie praktykujemy. Bóg jest jeden, stworzył świat z niczego (Hermas, Mandat., I; Simil., IX, 12, str. 386, 388, 522). Bóg jeden we trzech Osobach (Didache. VII, str. 20; Clemens, I Cor., XLVI, LVIII, str. 118, 134; Ignat., Magn. XIII etc.). Trójca jest fundamentem wiary naszej, powiada św. Ignacy (Smyrn. X), naszej nadziei (Magn. XI). Syn Boży jest Słowem (Ignat. Magn. VIII), jest przed wiekami (Magn. VI), Swórcą, Rządca (*Epist. ad Diogn.* VII, VIII, str. 320 i nast.) jest Synem Boga jedynego, Bogiem, Sędzią (tamże). Stał się Ciałem, narodził się z Maryi Dziewicy (Ignat. Ephes. XX), zarazem Syn Boży i Syn Człowieczy (tamże), Bóg i człowiek (*Epist. ad Diogn.* VII); przyszedł, aby nas przez swą Krew zbawił (Ephes. I); przyjął na się nasze nieprawości (*Epist. ad Diogn.* IX); cierpiał (Ephes. XX); umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowany i umarł (Trall. IX); umarł na krzyżu, aby nas zbawił (Barn. V). Duch Św. zapowiedziany jest przez proroków. Pisma te mówią nam o dobrych i złych aniołach (I Cor. XXXIV; Barn. XVIII, str. 32; Smyrn. VI etc.). Hermas uczy, że każdy ma przy sobie anioła stróża i szatana (Mandat. VI, str. 406). Człowiek jest obrazem Boga, Jego stworzeniem, przedmiotem miłości Bożej, dla

zbawienia którego umarł Chrystus, który przez swe zmartwychwstanie dał zadatek człowiekowi jego zmartwychwstania (Barn. V, Didache XVI, str. 48). Kościół według nauki OO. Ap. jest ciałem mistycznem Chrystusa, (I. Cor. XXXVIII), jest jeden jednością wiary i rządu, zjednoczony tak z Chrystusem, jak Chrystus z Ojcem (Ephes. V), niema kościoła bez biskupa, kapłanów i dyakonów (Trall. III), jest święty (Vis. I, 1, 3; IV, 1), katolicki (wyrazu tego pierwszy używa św. Ignacy Smyrn. VIII, str. 240), apostolski, zbudowany na skale (Simil. IX. 12 i 13). Władza nauczająca jest podstawą jedności wiary; hierarchia składa się z biskupa, kapłanów i dyakonów, biskupa władza jest z ustanowienia Bożego (listy św. Ignacego); list św. Klemensa do Koryn. wskazuje, że głową całego Kościoła jest bp. Rzymu. OO. Ap. uczą, że przed człowiekiem dwie drogi: zbawienia i potępienia, pierwsza to wypełnianie Ewangelii (Didahe, I — VI; Barn. XVIII—XXI), wiara usprawiedliwia człowieka, lecz musi być połączona z dobrymi uczynkami (Didache, Barn., Clem., Ign., Pol.). Chrzest gładzi wszystkie grzechy, jest konieczny (Barn. XI, str. 34), potrzebna jest pokuta dla tych, co zgrzeszyli po chrzcie (Hermas, Mandat. IV, 1, str. 394; IV, 3, 396, Sim. IX; Philad. III, str. 226), powinniśmy pożywać Najśw. Sakr. (Didache IX, Eph. XX, Philad. IV), obowiązek postu (Didache VII, str. 22) w środy i piątki, jałmużna łączy się z postem (Simil. V, 3, str. 454). OO. Ap. zalecają rady ewangeliczne (Smyrn. XIII str. 244, Herm. Simil. IX, 11, str. 518); nie mówią obszernie o Eucharystyi, lecz nadzwyczaj ostrożnie; św. Barnaba, Ignacy zamiast soboty niedzielę poświęcają Bogu (Barn. XV, str. 48; Magn. IX, str. 198). Agapy są jeszcze częścią uczty eucharystycznej. Modlitwą codzienną jest Ojcze Nasz (Didaché VIII, str. 24); Klemens kończy swój list piękną modlitwą przypominającą nasze prefacye. Wreszcie w pismach swych polemizują OO. Ap. z błędami pogaństwa i żydowskimi, jakie podówczas panowały, autor zaś listu do Diogneta występuje w roli apologety. (Epist. ad Dign. VII i IX, str. 322, 324). Apostolscy Ojcowie są niewzruszonym dowodem, że Kościół katolicki przechował nieskalaną naukę Chrystusa, której nauczali Apostołowie i przekazali swym uczniom. (Ob. Migne P. G. t. I, II, V; Hefele, *Opera Patrum, Apostol.*, 4 ed. Tubing. 1855; Dressel, *Patr. Apostol. opera*, Lipsk, 1857; wydanie przejrzane i powiększone przez Gebhardt'a, Harnack'a i Zahn'a, *Patr. Apostol. opera*, Lipsk, 1877, 1894; Jacobson, *Patr. Apostol. quae supersunt*, 2 in 8-o, 4 ed. Oxford, 1863; Funk, *Opera Patr. Apostol.*, Tubing. 1881 (wodług tego wydania były cytaty w artykule); *Doctrina duodecim. Apost.*, Tubing. 1887. Hilgenfeld, *Die Apostolischen Väter*, Halle, 1853; Freppel, *Les Pères Apostoliques*, Paris, 1859; Lesquoy, *De regimine Ecclesiae juxta Patrum Apostol. doctrinam*, Louvain, 1881; Lightfoot, *The Apostolic fathers*, Londres, 1890; Smith i Wace, *Dict. of Christ. biography*, artykuł *Apost. Fathers; Dictionnaire de Theol. Cath.*, A. Vacant; Wetzer und Welte, *Kirchenlexicon*, t. I, str. 1147).

X. H. P.

Apostolska partya, tak zwało się stronnictwo hiszpańskie utworzone po rewolucyi 1819, złożone z ultra katolików i skrajnych zachowawców. Przywódcami tej partyi byli z kolei Queseda, Elio, Bessiérs, Mata Florida, br. Eroles. Partya ta następnie zlała się z Karlistami.

Apostolski Kościół ob. Stolica Apostolska.

Apostolski Król, tytuł honorowy nadany przez Sylwestra II pża 999—1000 (ob.) królom węgierskim, począwszy od Stefana św. (ob.), który królestwo węgierskie oddał pod opiekę pżowi. Następcy św. Stefana byli odtąd obowiązani zaraz po wyborze swoim, złożyć cześć należną Stol. Ap., przyrzec prawowierność katolicką, oraz rozszerzenie wiary Ś-tej w swojem państwie. Klemens VIII tytuł ten bullą z d. 25 sierp. 1758 r. przeniósł na cesarzy austryackich, którzy byli jednocześnie królami węgierskimi.

Apostolski skład wiary, ob. Symbole wiary.

Apostolski synod w Antyochii i jego 9 kanonów, o których najpierw wspomniał Turrianus (pro canonibus Apostolicis 1, 25), poczem znajduje się ich osnowa w wielu rękopismach. Nakazują one nie nazywać Chian Galilejczykami, wszystkie

narody i pokolenia przyjmować do Kła, zabrania się używania krwi, mięsa duszonego, a także bałwochwalstwa. Kanony te są niewątpliwie apokryficzne i stanowią kompilacyę z Dziejów Aplskich i innych pisarzy. Śladu tych kanonów nie należy szukać w słowach Inocentego I, o „*Conventus Aplorum celeberrimus apud Antiochiam*“ (Mansi, Conc, III, 1055) lecz w 7-mym powszechnym soborze 787 (tamże, XII, 1018).

Apostolskie synody w Jerozolimie. Na żądanie apłów Pawła i Barnaby odbył się w Jerozolimie pierwszy synod aplski, pierwowzór innych zgromadzeń jakie miały miejsce między r. 50 a 52, z powodu sporu powstałego w Antyochii, co do siły obowiązującej dla Chian prawa mojżeszowego (Act. ap. 15, 6 i nst.). Postanowiono, że wierni z pogan są wolni od obowiązku obrzezania i zachowania prawa mojżeszowego, mają się zaś powstrzymać od pożywania zwierząt ofiarnych, krwi, uduszonego mięsa i rozpusty. Baroniusz i in. uznają jako pierwszy sobór jerozolimski zebranie apłów celem obioru Macieja, na miejsce Judasza zdrajcy (Act. Ap. 1, 15), jako drugi zaś dla obioru 7-miu dyakonów. Mniejsze zebranie miało miesce między r. 56—58. (inne synody ob. Jerozolima). (Por. W. Schenz „*Hist. exeget. Abhandl. über d. erste allg. Concil in Jerusalem*“, Regensburg 1869). *(Ch.).*

Apostolskie Dzieje, ob. Dzieje Apostolskie.

Apostolskie konstytucye i kanony są to pisma prawno-moralne, pochodzące z pierwszych wieków Kościoła, a niegdyś fałszywie przypisywane Apostołom. Liczba kanonów Apostolskich dochodzi do 85. Pierwszych 50, najstarszych, już istniało na początku IV w., o nich wspomina niezaprzeczenie po raz pierwszy synod konstantynopol. z r. 394. Reszta, t.j. 35 kanonów—późniejsza (w. IV—VI). Koncylium Trulańskie w r 692 (c. 2, 4, dist. 16) kanonom apostolskim przyznało powagę prawną. Dekret papieża Gelazego z r. 496 (c. 3, § 64, D. 15) mianuje je apokryficznymi, a począwszy od Dyoniziusza Małego i w Kościele zachodnim kanony Apostolskie w liczbie 50 zyskały prawną powagę. (Kard. Hergenroether in *Arch. f. k. K.*, t. 23, p. 190 sqq. Ob. Wernz *Jus. Dec.* t. I, p. 277 sqq.). Konstytucye Apostolskie mają formę listu wspólnie pisanego rzekomo prez Apostołów, podzielonego na księgi. Do pierwszych 6-ciu ksiąg, pisanych w Syryi około III w. dołączono w w. IV księgę 7-ą o życiu chrześcijańskiem, wreszcie ks. 8 ą, liturgiczną. Całość nosi tytuł: Konstytucye ŚŚ. Apostołów „*Diatagai*“ vel „*Diatataxeis ton apostolon*“) (Pitra, *Juris Eccl. Graec. hist. et mon.* t. I, p. 113). Wszelkie znane wywody o autentyczności konstytucyj, a względnie i kanonów rozebrał krytycznie Funk w dziele *Die Apost. Cons.* (r. 1891); z wielką erudycyą stara się udowodnić, iż wszystkie te pisma ułożył jeden autor w Syryi w w. V. Z punktu kanonicznego konst. Apost., jako apokryfy, nie mają powagi prawnej. (Por. Hoerg, l. c. p. 198; c. 1 d. 20, ep. 3, X de corp. vit. l. 20; C. Trid. S. XXV ep. l. de Ref.; *Doctrina 12 Apost.* przez Filotesza Bryennio r. 1883, Konstantynop.; Ulinasi, *La Dottrina del Signiore.. detta la dottrina dei dodici Apostoli).*

J.

Apostolskie listy zwą się ogólnie dokumenty papieskie, jak pisma, reskrypty, przywileje rozkazy, łaski, nominacye, konstytucye i wyroki, wydane pod osobistą powagą pża. Rozróżniają 4 rodzaje (klasy) A. l. bulle (ob.), brewia (ob.), motu proprio (ob.) i sygnatury (ob).

Apostolskość Kościoła jest jedną z 4 cech Kościoła. Teologia odróżnia trojaką Apostolskość Kła: 1) Apostolskość początku (originis) t. j., że Kościół „jest zbudowany na fundamencie Apostołów i proroków, którego węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus“ (Efez. 2, 20). 2) Apostolskość nauki (doctrinae), a jak Tertulian nazywa „pokrewieństwo wiary“ t. j., że zawsze i wszędzie głosi naukę, jaką otrzymał od Chrystusa Pana za pośrednictwem Apostołów; 3) Apostolskość następstwa (successionis, missionis) t. j., że obok ścisłej i nieustającej jedności nauki i początku, przedstawia nieprzerwane następstwo duchownych swoich pasterzy, sięgające czasów Apostolskich i samego Chrystusa Pana. A więc zawsze i wszędzie zachowuje organizacyę, jaką otrzymał od Chrystusa Pana, tę samą posiada władzę, którą mu nadał boski Założyciel w osobie św. Piotra, najwyższego

Pasterza i poddanych jego kierunkowi innych pasterzy, Apostołów. Apostolskość następstwa stanowi istotną cechę Kościoła, gdyż z natury rzeczy zawiera w sobie Apostolskość początku i nauki. Określają ją teologowie jako publiczne, nigdy nieprzerwane, prawowite posłannictwa odpowiednich osób na miejsce Apostołów, dla zarządu i pasterzowania Kościołem bożym. Następstwo Apostolskie nigdy w Kościele ustać nie może, gdyż Chrystus Pan wysłał Apostołów na wszystek świat, kazał im nauczać wszystkie narody, obiecał im ustawiczną swoją obecność, im tylko i ich następcom udzielił władzy do sprawowania rządów w Kościele. Wszelka przeto władza w Kościele bezpośrednio udzielona Apostołom, pośrednio na Papieża i biskupów przechodzi. Jakkolwiek całe wieki dzielą dzisiejszych pasterzy od początku Chrystusowej nauki, jednak nieprzerwany szereg ich poprzedników sięga do czasów Apostołów, którzy jedni tylko otrzymali bezpośrednio pełność władzy w Kościele. Dlatego też Apostołowie z taką troskliwością zostawiali w założonych przez się kościołach biskupów, polecając, by na następców swoich władzę przelewali (Tyt. 5, 2). Z tego wynika, jak błędnem jest twierdzenie protestantów o t. zw. posłannictwie nadzwyczajnem, jakiem pragną usprawiedliwić wyraźny brak charakteru Apostolskości w swojem wyznaniu. Pismo św. wyraźnie naucza, że prawdziwy Kościół winien posiadać cechę Apostolskości. Dzieje stwierdzają, że Kościół katolicki istotnie jest Apostolskim Kościołem, a to dowodem podwójnym: ujemnym i dodatnim. Ujemnym, gdyż historya niemoże mu wykazać innego, po czasach Apostolskich początku; dowodem dodatnim, gdyż dzieje podają nam dokładną, chronologiczną listę najwyższych Pasterzy Kościoła od Piotra św. aż do Piusa X z oznaczeniem lat ich panowania. Stąd najpewniejszym znakiem Apostolskości jest jedność z Kościołem Rzymskim. Ubi Petrus ibi ecclesia. (in. Ambr. na Psl. 40 n. 30). Z Apostolskości Kościoła siłą rzeczy wynikają wszystkie inne cechy Kościoła, ontologicznie przeto jest cechą istotna i pierwszorzędną. (ob. Franzelin, *De Traditione et Scriptura — De Ecclesia*, Rzym 1887; Freppel, *Saint Irénée* r. 19 i 20; J. P. de Groot *Summa Apologetica de Ecclesia Catholica*, Ratyzbona 1890; Salinis *La divinité de l' Église*, Paris 1865; Chr. Pesch, *Praelection. dogm.* Friburg 1894 t. I).

X. H. F.

Apostoł — wyraz pochodzi. grec. od apostellein posyłać, oznacza w P-mie ś. człowieka pełniącego poselstwo od Boga do ludzi. W tem znaczeniu posłów bożych Mojżesz i prorocy byli Apłami (Num 16. 28; Iz. 6, 8). Również i Chrystusa Pana nazywa ś. Paweł Apostołem (Żyd. 3. 1). i posługuje się tym wyrazem w listach swoich w znaczeniu ogólniejszem (Rzym. 16. 7; I Kor. 15. 7, II Kor. 8. 23, Fil. 2. 25). Zbawiciel świata użył wyrazu Ap. jako nazwę, którą dał 12 uczniom swoim. Ch. Pan sam ich bezpośrednio wezwał i wybrał na świadków naocznych swego życia: działania i zmartwychwstania, (Dz. Ap. 1. 22. Gal. 1). Posłał ich na cały świat głosić Ewangelię, nauczać wszystkie narody i obdarzył ich całkowitą władzą duchowną, jaką sam od Ojca otrzymał. Apłwie pochodzili prawdopodobnie wszyscy z Galilei: Imiona ich były następujące: Szymon Piotr, brat jego Andrzej, Jakób syn Zebedeusza, Jan brat jego, Filip, Bartłomiej (Natanael u ś. Jana 1. 45. Tomasz, Mateusz Celnik, Jakób syn Alfeusza, Lebbeusz z przydomkiem Tadeusz (Juda brat Jakuba Łuk. 6. 16) Szymon Zelotes albo Kananejczyk i Judasz Iskariota. W księgach N. Z. znajdują się 4 wykazy tych imion. Wśród nich na pierwszem miejscu jest zawsze imię św. Piotra, co wskazuje na jego pierwszeństwo w poczcie apostolskim, W liczbie 12 upatrują Ojcowie Kła podobieństwo między Apłami a Ojcami Kła wedle ducha, a 12 patryarchami—ojcami Synagogi wedle ciała. Na miejsce zdrajcy Judasza wybrali Apwie Macieja (Dz. Ap. 1. 23—26) ś. Paweł był wezwany bezpośrednio (Gal. 1). na Apła i zowie się sam Apłem poganów (Rzym. 11 13: I Tym. 2. 7). Chrystus Pan wybrał Apłów przed kazaniem na górze Kurun Hattin w pobliżu Kafarnaum (Mar. 3. 13). z pośród uczniów swoich (Łuk. 6. 12 16). W historycznym przebiegu tego wyboru można odróżnić trzy okresy, które wzajemnie się uzupełniając wskazują na zgodę w przedstawieniu rzeczy przez Ewangelistów-synoptyków i przez ś. Jana. Pierwszy okres stanowi wezwanie 6 uczni ś. Jana Chrzciciela do uczestnictwa w wierze w Chry-

stusa Pana. Opowiada o tem ś. Jan Ew. (1. 35 — 51.), że Chr. Pan dokonał tego wezwania wróciwszy z puszczy. W drugim okresie wezwani do wiary stają się uczniami Chsa Pana, opuszają swe dotychczasowe zajęcia, przystają ściślej do Mistrza, a naśladując go, mają zostać z wyznawców wiary jej głosicielami i rybitwami ludzi. Mówią o tem obszernie Synoptycy. (Mat. 4. 18 — 22; Mark. 1. 16 — 20; Łuk. 5. 1 — 11). Ostatnim okresem było dokonanie wyboru Apłów i mianowanie ich. Łuk. 6. 13). Chr. Pan w celu przygotowania Apłów do ich przyszłego wielkiego urzędu bardzo troskliwie zajmował się ich wychowaniem. — Jako mistrz uczni (Mat. 10, 25) miał ich przy sobie ciągle (Mark. 3, 14). rozwijając wobec nich zasady królestwa swego na ziemi (Mat. rozdz, 5. 6. 7. 13), i czyniąc cuda w celu umocnienia ich w wierze (Mat. rozdz. 8—9—15). Apłowie otrzymawszy od Ch. Pana szczegółowe przestrogi, w jaki sposób mają swe posłannictwo spełniać (Mat. 10. 5—42, wykonali pierwszą swą pracę pod bezpośrednim kierunkiem Zbawiciela (Mat. 10, 5). Spodziewając się przywrócenia świetności dawnego państwa, niejednokrotnie zasłużyli sobie Apłwie na upominanie ze strony Chr. Pana; trudną też rzeczą było im zrozumieć potrzebę cierpienia i śmierci Jego (Mat. 16, 21; 17, 22. 20, 18), tak iż w czasie pojmania, męki i ukrzyżowania rozpierzchli się wszyscy z wyjątkiem jednego. Bojaźliwe i ziemskie usposobienie zmieniło się w Apłach dopiero pod działaniem Ducha św., którego im Chr. Pan obiecał i zesłał (Jan 14. 16 Dz. Ap. 2).

Chr. Pan całkowitą władzę swoją kapłańską, nauczycielską i pasterską przelał bezpośrednio na Apostołów — (Mat. 28, 18—20; Jan 20, 21 — 23. Łuk 19, 22). — poddając ich zwierzchnictwu św. Piotra, którego swoim zastępcą uczynił (Jan 21. 16—17). Stosownie do rozkazu Ch. P. Ap-ie rozeszli się po całym świecie, głosząc Jego naukę, nawracali narody, chrzcili je, zakładali Kościół Chrystusowy stanowiąc przez rak kładzenie prawowitych następców-biskupów. Z Apostolatu najprzód wyłonił się dyakonat (Dz. Ap. 6), potem prezbyterat i w końca episkopat. Kościół Chrystusowy, zbudowany na fundamencie Apłów (74. 2. 19, 20) nosi znamię Apostolskości (ob. Dölinger, *Christenthum und Kirche* 2 aufl. 32 Staudenmaier, *Geist des Christenthums*, 4 Aufl).

X. A. V.

Apostołów rozesłanie (Divisio Apostolorum). Jest to uroczystość kościelna obchodzona u nas i w wielu innych krajach dnia 15 lipca, na pamiątkę rozejścia się Apostołów, celem opowiadania Ewangelii. Według podania, Apostołowie, po śmierci Zbawiciela, z wyraźnego rozkazu jego, mieszkali w Judei (Eusebius, *Hist. eccl.* l. III, c. I), albowiem chciał P. Jezus, żeby w dwanaście lat po jego zgonie wszyscy byli jego świadkami w Jeruzalem (*sitis mihi testes in Jerusalem*). Pomimo więc, że poprzednio rozłączeni byli dla opowiadania Ewangelii w Judei (Mat. X, Marek, III, VI; Łuk. IX), wszakże dopiero w trzynastym roku po śmierci P. Jezusa, wszyscy Apostołowie opuścili Jeruzalem i rozeszli się w różne strony, jeden tylko Jakób syn Alfeusza pozostał w tem mieście. W liturgii na uroczystość rozesłania Apostołów, wyraźnie wymienione jest opowiadanie przez nich Ewangelii między narodami — praedicatio Evangelii inter gentes. O tem święcie Guyetos lib. 4 cap. 12 g. I, mówi: „Eruitur ex pluribus calendariis Ecclesiae Occidentalis, in quibus die 15 Julii signatur f. Divisionis Apostolorum; ut sc. ab Jerosolymis discedentes Evangelica praedicatione orbem imbuerent; et hoc festum ubique, sed non Romae, fieri, diserte notat Radulphi Calendarium, idque ex communi devotione ad perpetuam memoriam, simul et in gratiarum actionem accepti olim tam insignis beneficii, per missionem in totum orbem SS. Apostolorum.

X. S. G.

Apostoły ob. Apelacya.

Apostrofa, odwołanie się do obecnych lub nieobecnych, najczęściej do Boga. Jestto jedna z postaci stylu szczytnego. Ale do apostrofy powinna zdążać cała mowa. by słuchacza przygotować, a potem go zniewolić. Wzór w Dawidzie, Ps. 93, 5; i w Jerem. 47. 6.

Apoteoza czyli ubóstwienie, jest to ceremonia zaliczenia człowieka w poczet bogów. Poganizm umieszczając cezarów swoich w liczbie bogów dopuszczał się zniewagi Boga prawdziwego; tym jednak aktem dowiódł niezbicie wiary w nie-

śmiertelność duszy. Zarzut czyniony przez niektórych niedowiarków, że Kł przez swą kanonizacyę czyni coś podobnego, jest śmieszny i niedorzeczny, nigdy bowiem Kł czci Bogu należnej nie oddaje ludziom, nawet Świętym, tym bardziej zaś nie kanonizuje osób znanych ze złego życia. (Bosc, *Dict. d' Archeol.*; Bergier-Noir. *Dictionnaire*).

Apparatus (sacra paramenta, sacra indumenta, sacrae vestes, po polsku aparaty), nazwa szat, jakich biskupi, kapłani i inni duchowni używają przy wykonywaniu czynności świętych; (ornat, kapa, stuła, manipularz, alba, komża, humerał, dalmatyka, tunicella, rokieta, pasek, welon, tuwalnia, bursa, biret, mitra, tyara, sandały (trzewiki), pończochy, rękawiczki, palliusz itp. ob.). Niektóre z nich są wspólne dla wszystkich stopni i godności hierarchii duchownej, niektóre znowu przysługują tym lub innym wyłącznie. Materya ich (*S. Liturgiae praxis*, De Herdt, t. I, n. 167), kolor (De Herdt, l. c. t. I, n. 147—156; t. II, n. 377), forma, a nawet rozmiar są ściśle przepisane. (*Rubricae generales Missalis*, tit. XVIII i XIX; *Wykład Liturgii Kościoła rzymsko-katolickiego*, X. Nowowiejskiego, t. II, cz. I, str. 7—105). Użycie szat liturgicznych przy czynnościach świętych obowiązuje kapłana pod grzechem (De Herdt, l. c. t. I, n. 164), albowiem one przyczyniają się do gorętszej pobożności, tak samego kapłana, jak wiernych obecnych, do podniesienia wspaniałości obrzędów i powagi kapłana, sprawującego czynności św., do uszanowania wreszcie tajemnic Bożych (De Herdt, l. c. t. I, n. 163), jednem słowem podnoszą wspaniałość ofiary Bożej i pobudzają umysły wiernych do rozważenia ukrytych tajemnic Bożych (Sob. Tryd. s. XXII, c. 12), i dlatego właśnie już w Starym Zakonie sam Bóg rozkazał kapłanom mieć osobne ubranie do służby Bożej w świątyni (Exod. XXVIII, 43). Jedne z nich wprowadzone zostały z potrzeby (np. manipularz), drugie dla uświetnienia chwały Bożej i obrzędów religijnych (np. ornat), inne z samej przyzwoitości (np. humerał). Szaty kapłańskie, jak zresztą wszystko w Kościele, przeznaczone do służby Bożej muszą być poświęcone przez biskupa lub kapłana do tego upoważnionego (De Herdt, l. c. t. I, 168). Czy w pierwszych trzech wiekach były szaty obrzędowe wyłącznie do służby Bożej przeznaczone, czy też nie różniły się ani krojem, ani nazwą od codziennych szat świeckich, a może tylko lepszym gatunkiem materyi lub ozdobami, pod tym względem zdania są sprzeczne (ks. Nowowiejski, l. c. t. II. cz. I str. 3—7. *Encyklopedya kościelna*, t. 18, str. 244—245). Pewnem jest to, że dzisiejsze szaty liturgiczne początek swój mają w świeckich starożytnych ubraniach Rzymian i Greków: tunika, toga itp., tylko z biegiem czasu pierwotna ich forma uległa zmianom, mającym na celu dogodność ministra (*Encyklop. kość.* t. 18 str. 245). Z uwagi na to, że wierni od samego początku, gdy chcieli być na Mszy św., przywdziewali szaty lepsze, jak świadczą pisarze Kościelni (*Enc. kośc.*, l. c.), przypuścić należy, że niezawodnie czynić to musieli i Apostołowie, oraz ich bezpośredni i późniejsi następcy, gdy Ofiarę Najśw. sprawować mieli, czyli że dzisiejsze szaty kościelne, w pierwotnej swej formie, sięgają czasów apostolskich. Że już w IV w. były w Kościele św. w użyciu szaty wyłącznie do służby Bożej dla kapłanów przeznaczone, to nie ulega wątpliwości, skoro o tem piszą Ojcowie i pisarze Kła św. z pierwszych wieków (Euzebiusz, Grzegorz Nanz., św. Hieronim). Czy w całym Kle wówczas już były powszechne, nie jest rzeczą pewną. Dziś szaty liturgiczne Kła zachodniego i wschodniego różnią się co do formy i liczba ich niejednakowa, początkowo zaś nie różniły się wcale (*Enc. kośc.* t. XVIII, str. 248). Źródła: *Encykl. kośc.* t. I, str. 351 i t. XVIII, str. 243—248; *Wykład Liturgii Kościoła rzym.-katol.* ks. Nowowiejski, t. II, cz. I. str. 1—468; *S. Liturgiae praxis*, De Herdt, t. I n. 147—156, 167, 168; II n, 377; *Wykład obrzędów kościelnych*, ks. Rzymskiego, Warszawa, 1857, str. 24—35; *Wykład obrzędów rz.-kat. Kościoła*, ks. Łunkiewicz, Wilno, 1878, str. 385—399.

X. K. St.

Appion, autor książki *Dzieło sześciu dni*, żył w końcu II w., za panowania Septymiusza Sewera. Wspomina o A. Euzebiusz w swej: *Hist. Eccl.*, l. V, c. 27.

Applicatio Missae. Owoce Mszy św. są trojakiego rodzaju: ogólny, w którym uczestniczy cały Kościół (Conc. Trid. sess. 22, c. 1.), specyalny, którym kapłan odprawiający Mszę św. rozporządza we-

dług własnej woli (Suarez disp. 79, sect. 9), i tak zw. najbardziej specyalny, osiągany tylko przez kapłana (Suarez l. c. 979). Ofiarę Mszy świętej można składać za wszystkich ochrzczonych żywych, czy to sprawiedliwych, czy grzeszników, i za wszystkich wiernych zmarłych w Chrystusie, nie zupełnie jeszcze oczyszczonych, (ss. 22, Cap. 2 i can. 3 Sess. sob. Tryd.) Za zmarłych ofiaruje się w „imieniu Kła", za żywych w „imieniu ich samych". Za wyklętych tolerowanych wolno odprawiać Mszę św w „imieniu Kościoła", za wyklętych, których należy unikać, vitandis, nie wolno ofiarować Mszy św., prywatnie może się za nich kapłan modlić w memento, lecz stipendyum nie może brać. Za niewiernych, heretyków i schizmatyków żywych w ich imieniu nie można ofiarować Mszy św., lecz w imieniu Kościoła; za tychże zmarłych nie wolno ofiarować (Innoc. III c. 12, X lib. 3 tit. 28), chyba prywatnie z warunkiem, jeżeli umarł w herezyi materyalnej. Obowiązani są ofiarować Mszę św. za parafian proboszczowie (C. Tr. S. 23 c. 1. de Ref.), biskupi za dyecezyan (nie obowiązani biskupi tytularni in part. infid. et Const. Leon XIII 10 Junii 1882 ani wikaryusze kapitularni, Sede vacante S. R. c. Nov. 1831). Proboszcz sam osobiście obowiązany jest ofiarować za parafian Mszę św.; jeżeli ma dwa probostwa, winien odprawiać dwie Msze św. za parafian, sam przez się, gdy ma prawo binacyi, w przeciwnym razie drugą, kto inny odprawi, albo w tygodniu sam ofiaruje drugą Mszę św. Kapłan obowiązany jest odprawiać Mszę św. z racyi otrzymanego stypendyum (Con, Trid. 22) i przyrzeczenia (ob. Stypendyum). *X. H. P.*

Apponiusz, egzegeta Pieśni nad Pieśniami, według wszelkiego prawdopodobieństwa żyjący w VI w., (chociaż Bellarmin odnosi go do IX, inni do VIII i VII w.), gdyż jego komentarz poświęcony był niejakiemu kapłanowi Armeniuszowi, również w w. VI żyjącemu. Sam komentarz składa się z 12-tu ksiąg, z których pierwsza stanowi przedmowę. A. wykazuje, że wszystko co w P. n. Pieśniami powiedziano o Oblubieńcu i Oblubienicy, odnosi się do Chrystusa i Kła. Komentarz dowodzi poważnych studyów biblijnych w owych czasach. Drukowany on był we Fryburgu 1538 r., *Bibl. Patrum*, t. XIV.

A priori — a posteriori. Tak nazywane bywają w filozofii sądy, dowodzenia, poznanie. Pierwszy raz w języku filozoficznym zostały użyte wyrazy powyższe przez Alberta z Saksonii († 1390 r.). (Por. Prantl, *Geschichte der Logik*, IV, 78). Arystoteles już powszechniejsze pojęcia nazywał priora („proteronfisei"), a szczegółowsze posteriora („histeronfisei"). Albert Wielki rozróżniał poznanie przez przyczyny „per priora", i przez skutki czyli „per posteriora". Leibnitz również dzielił poznanie na a priori i a posteriori, ale przez przyczyny rozumiał nietylko przyczyny rzeczy, ale i przyczyny naszej umysłowej działalności. Nadał im tedy charakter podmiotowy. Wskutek tego Wolff, Baumgartner, Lambert i inni, poznawaniem a priori nazywali ten rodzaj poznania, które rodzi się w umyśle poza wszelkiem doświadczeniem. (Por. B. Euken, *Geschichte der philosophischen Terminologie*, Leipzig, 1879, str. 196). Podobnie jak Leibnitz, który mówił, że co innego jest „prouver a priori par les démonstrations", a co innego „a posteriori par les expériences", — i Kant również to tylko poznaniem nazywa a posteriori, co z doświadczenia zmysłowego pochodzi, wszelkie zaś inne poznanie, o ile od doświadczenia nie zależy, jest według niego poznaniem a priori. Z tego też powodu rozróżniał sądy syntetyczne nietylko a posteriori, ale i a priori. (Por. Trendelenburg, *Elem. log.* § 19; Ueberweg. *System der Logik* § 73). — Wogóle poznawaniem rzeczy a priori nazywamy to, które jako punkt wyjścia, bierze poznanie przyczyn; naprzykład, gdyby ktoś dowodził istnienie Boga czystem rozumowaniem. Przeciwnie, gdybyśmy dowodzili z istnienia świata, istnienie Boga, wtedy mamy poznanie a posteriori, które za punkt wyjścia bierze skutki. Wszystkie sądy analityczne są a priori, wszystkie zaś syntetyczne a posteriori. Wszelka analiza ma charakter apriorystyczny, wszelka syntéza charakter aposteriorystyczny. Idukcya jest metodą poznawania zasad ogólnych przez poznawanie faktów poszczególnych — i dlatego jest postępowaniem a posteriori. Dedukcya zaś, ponieważ z ogólnych zasad przechodzi do wniosków poszczególnych — jest metodą i postępowaniem a priori. (Por. Pesch, *Inst. logic.*, I, 467; Nova Pierre, *Di-*

ctionnaire de Terminologie scolastique. 1886; Schütz Ludwig, *Thomas Lexicon*, Paderborn, 1881; Signoriello, *Lexicon peripateticum*, Neapoli, 1881).

X. W. G.

Aprobata. Upoważnienie, czyli prawne poświadczenie biskupa, lub jego zastępcy o zdolności kapłana do słuchania spowiedzi św. Jestto więc poświadczenie, iż kapłan, tak ze względu swej wiedzy teologicznej, jak również i świątobliwości życia, jest zdolny do należytego sprawowania sakr. pokuty. Wieki upływały, a Kościół ani znał, ani wymagał aprobaty w dzisiejszem znaczeniu. I dlatego to przed sob. Trydenckim, każdy proboszcz, a nawet i zwyczajny kapłan, mający juryzdykcyę nad pewnemi osobami lub w pewnej miejscowości, mógł upoważnić innego kapłana, do słuchania spowiedzi penitentów w swej parafii, lub tych którzy do jego juryzdycyi należeli, bez żadnej osobnej od biskupa swego A-y. Sobór Trydencki widząc niepraktyczność takiego postępowania i bardzo częste nadużycia, zmienił w sesyi 23, de reform. r. 15 w ten sposób, iż od tego czasu nikt inny, tylko sam biskup, lub jego prawny zastępca, może udzielić aprobaty, a to albo „po odbytym egzaminie, jeżeli to za potrzebne uzna", lub i bez egzaminu, jeżeli w inny sposób o zdolnościach kapłana się przekona. (Św. Alfons, VI, n. 542; La Croix l. VI, p. II, n. 1485). Ponieważ sob. Trydencki nie oznaczył, który z biskupów ma udzielać kapłanowi aprobatę, więc zdania teologów były podzielone. Stolica Apostolska przychyliła się do zdania, że biskup tej miejscowości, w której kapłan słucha spowiedzi, udziela aprobaty, a to na mocy bulli Innocentego XII, „Cum sicut" z d. 19 kwietnia 1700 r., którą zatwierdził Benedykt XIV bullami „Apostolica indulta", z dnia 3 sierpnia 1744 r., i „Benedictus Deus". Sam więc biskup, nawet obrany jedynie, chociaż i niekonsekrowany (La Croix, n. 1493; kard. Lugo, d. 21, n. 27), tej miejscowości, względnie tej dyecezyi, w której kapłan chce słuchać spowiedzi, lub biskup delegat (*Homo Apost.*, n. 74), a w czesie nieobsadzonej stolicy biskupiej wikaryusz kapitulny może udzielać aprobaty. Również przysługuje biskupowi prawo ograniczenia tejże aprobaty na pewien czas, miejsce i osoby, a nawet odwołania tejże, ale tylko dla ważnych powodów. Biskup może aprobowanych już kapłanów, a nawet i proboszczów na nowo zawezwać do egzaminu, jeżeli uważa za potrzebne lub pożyteczne (Instructio Eystetensis, p. 169). Za aprobatę bowiem sam tylko biskup jest odpowiedzialny. Grzeszyłby biskup, gdyby kapłanowi uzdolnionemu i świątobliwemu bez dostatecznego powodu odmówił lub odwołał aprobatę. (*Homo Apostol.*, tr. 16, c. 5, n. 74, 75; Vasquez, art. 4, D. 3; kard. Lugo, D. 21, sect. 3, n. 54). Kapłan atoli mimo to nie mógłby po odmówieniu aprobaty ważnie rozgrzeszać; odjęcie bowiem aprobaty według powszechnego zdania teologów, jest ważne. Według dekretu Innocentego X, „zakonnicy aprobowani w jednej dyecezyi, nie mogą w innej dyeceyi bez aprobaty biskupa tejże słuchać spowiedzi". Ten dekret zatwierdził Innocenty XII, Innocenty XIII i Benedykt XIII. Zaś Kongregacya soborowa 15 stycznia 1667 i 22 września 1668, wydała następujące orzeczenie: „Jeżeli się rozchodzi o proboszczów przez poprzedniego biskupa instytuowanych, to następca, skoro tego wymaga przyczyna słuszna i rozumna, może egzaminowi poddać wszystkich proboszczów już aprobowanych, nawet i poza czasem odbytych wizytacyj, a nawet i proboszczów zakonników. Przyczyną zaś taką jest „wola i uspokojenie sumienia biskupiego". Obcej aprobaty biskupiej nie potrzebują proboszczowie względem swych parafian, których mogą w obcej dyecezyi bez aprobaty tamecznego biskupa spowiadać" (S. Alfons VI, n. 548), kapłan zaś, nawet i wyklęty i suspendowany w niebezpieczeństwie śmierci każdego wiernego; wreszcie zakonnicy do słuchania księży i braci zakonnych. Do słuchania spowiedzi zakonnic potrzeba z rozkazu Grzegorza XV szczególnej aprobaty biskupiej nawet i w tym wypadku, gdyby konwent był z pod juryzdykcyi biskupiej wyjęty. Tego wymaga i Klemens X „Superna" z d. 2 sierp. 1670, której to Konst. tekst wraz z wyjaśnieniem przytacza, La Croix, *Theol. moralis*, Venetiis, 1732, ks. VI, p. 2, n. 1503—11. Aprobata musi być wyraźnie dana pismem, słowem lub czynem, a w żadnym wypadku nie wystarczy domniemana.

X. Kopyciński.

Apsis gradata. Siedzenie zajmowane przez biskupów w starożytnych bazylikach chrześcijańskich. (Bosc, *Diction. d' Archéologie*).

Aquarii, ob. Akwaryanie.

Aquaviva (Acquaviva), nazwisko wielu krdłów. 1) Franciszek, z rodziny książąt na Arti, ur. 1665 r., za Innocentego XII, posłany jako nuncyusz na dwór hiszpański za Karola II i Filipa V. Klemens XI mianował go krdłem. Odnowił z gruntu kł św. Cecylii, † 1725, jako biskup Sabiny. 2) Jan Wincenty bp Melfi (1537 r.), r. 1542 został krdłem † 1556. 3) Juliusz, ur. w Neapolu, 1546, był nuncyuszem na dworze hiszpańskim Filipa II, mianowany krdłem † 1574, jako wzór cnoty i bogobojności. 4) Oktawiusz (starszy), ur. w Neapolu 1560 r. został krdłem za Grzegorza XIV w 1591 r. Piastował wiele urzędów, a przebywając w Avignonie przy Klemensie VIII, przyczynił się wiele, że Henryk IV powrócił na łono Kła katolickiego. Prowadził zaciekłą walkę z Hugonotami. Leon XI, mianował go arcybiskupem Neapolu † 1612 r. miłowany, jako dobry pasterz. 5) Oktawiusz (młodszy) z domu Arti ur. w Neapolu 1608 r., spełniając wiele urzędów klnych otrzymał purpurę od Innocentego X, 1654 r. Był legatem w Viterbo i Romanii, gdzie tępił rozbójnictwo, † 1674. 6) Trojanus, z tegoż domu, ur. w Neapolu 1694 r., za Klemensa XII otrzymał kapelusz kardynalski 1732 r. Na żądanie Filipa V, został arcbpem Toledo. Przyczynił się do wyboru Benedykta XIV, † 1747 r. 7) Oprócz tego r. 772 za Adryana I, wymieniają krdła Papinianusa A., a także za Bonifacego V, żył krdł Stefan A.; wreszcie znany jest krdł Paschalis A., ur. 1719 r. w Neapolu, którego Klemens XIV mianował krdłem 1773 r., † 1788 r.

(Ch.).

Aquaviva Klaudyusz, generał Jezuitów, z dostojnej rodziny książąt na Arti, ur. 1543 r., obdarzony wyjątkowemi zdolnościami, stanął na czele zak. Jezuitów, jako 5-y z kolei generał (1580). Zalecał w okólniku, przestrzeganie szczere Ewglii, unikanie narodowych współzawodnictw, modlitwę itd. W walce z odszczepieńczymi zamiarami Jezuitów hiszpańskich, w które wmieszała się inkwizycya, rozwinął dzielną energię, wyjednał u Filipa II i Sykstusa V pża zawieszenie procesu inkwizycyi i utrzymał ściśle karność zakonną. Za Klemensa VIII (1592), ponowili Jezuici hiszpańscy swoje zabiegi i zyskawszy poparcie króla Filipa II, usiłowali wywalczyć sobie prawo niezależności od jenerała. Podniesiono przytem ciężkie zarzuty pko A. Pż zarządził śledztwo, w którem niewinność A. wyszła na jaw. Skutkiem tego roszczenia Jezuitów hiszp. odsunięto. Ciężkie było położenie zakonu we Francyi. I tu rozwinął A. całą energię, aby zapobiedz rozkładowi. Zabronił Ojcom udziału w lidze i w ogóle mięszania się do polityki, odparł zarzuty czynione Jezuitom przez Hugonotów i sprawił, że parlament paryski cofnął rozporządzenie wypędzające Jezuitów (1594 r.). Wpływał też bezpośrednio na umocnienie interesów Kła w Niemczech, Szwecyi i Polsce (ob. Possewin.). Wydany przez niego plan nauki *ratio studiorum*, uważany jest słusznie za arcydzieło pedagogiczne. Przeciwko haniebnie przez wrogów zakonu wyzyskiwanej nauce Jezuity Mariany († 1624 r.) o mordzie tyranów, wydał surowy zakaz nauczania, że pod jakimkolwiekbądź pozorem wolno zabijać królów, książąt, lub władców. Brał czynny udział w sporze Molinistów (Jezuitów), z Tomistami (Dominikanami) i wpłynął na ścisłe określenie nauki pierwszych. Staraniem jego ułożone zostało *Directorium exercitionum S. Ignatii*, sam zaś wydał *medytacye nad Psalmami i mowy* † 13 stycznia 1615 r. (Ob. Buss, *Die Geselschaft Jesu*, Mainz, 1846).

(Ch.).

Aquaviva Rudolfi, misyonarz S. J. pochodził z dostojnej rodziny książąt na Atri, tamże ur. 1550 r., przez św. Fran. Borgiasza do zakonu Jezuitów przyjęty, po odbytych studyach otrzymał pozwolenie udania się na misye do Indyj. 1579 r. udał się więc na dwór W. Mogoła Akbara, który władał olbrzymiem państwem, obejmującem prawie całe Indye północne od Himalajów, aż do rzeki Godavery i pragnął poznać Chianizm. Przybywszy do Fattipur rozpoczął dysputy z mahometańskimi ulemami. Pokazało się wszakże iż W. Mogoł działał więcej przez ciekawość, niż w zamiarze nawrócenia się i dlatego A. powrócił do Goa, gdzie jak

poprzednio uczył filozofii w kolegium Jezuitów. Praca A. u Akbary była jednak owocną, gdyż w 1595 r. trzech książąt tego domu przyjęło Chrzest z rąk O. Hieronima Ksawerego. A. zamianowany generałem misyj na Goa, rozpoczął żarliwie dzieło apostolskie wśród ludności przeważnie pogańskiej. Udawszy się do Salsette dla zbudowania kła, został tam przez Chińczyków zamordowany (15 lipca 1583 r.), wraz z towarzyszami. Wnet rozpoczęto ich proces beatyfikacyjny, który wszakże skutkiem burzliwych czasów nie doprowadzono do końca. (Ob. Bartoli, *Dell' historia della Compania di Gesu. Vita e Morte del p. Rodolfo Aquaviva*, Roma, 1667, p. 605—663). *(Ch.).*

Aquila (Akylas), imię pochodzenia łac. jak i Priscilla, Priska. Nosiło te imiona dwoje żydów, mąż i żona, u których w Koryncie św. Paweł przemieszkiwał. Przebywając wśród pogan, przybrali oni imiona rzymskie. Wielu tłumaczy przypuszcza, że A. był synem wyzwoleńca, wyzwolonego przez Poncyusza Aquilę, o którym wspomina Cyceron Ad Famul., 10, 33, że był przeciwnikiem Juliusza Cezara. Czytamy, że A. pochodził z Pontu Priscilla zaś czy Prisca, być może urodziła się w Rzymie; to pewna, że jako żydzi, czy już chrześcijanie, bo policya imperyalna nie czyniła wtedy jeszcze różnicy, zostali wypędzeni z Rzymu, mocą dekretu Klaudyusza, ok. r. 50 i osiedli w Koryncie. Tu ich zastał Paweł, i zamieszkał u nich, będąc tego samego rzemiosła co i oni, tj. z sierści wielbłądziej wyrabiał grubą tkaninę na namioty. Paweł po powrocie z Aten do Koryntu, znowu u nich zamieszkał (Act. 18, 1—3). Przeniósł się potem do Justusa. Udaje się z nimi do Efezu (Act. 18, 19), stąd idzie sam do Jeruzalem, a oboje małżonkowie wyszukują zdolnego mówcę Apollę (ob.). i kształcą go na opowiadacza ewangelii. Paweł w listach często im zasyła pozdrowienie (I Cor. 16, 19; Rom. 16, 3—5; II Tim. 4, 19).

X. A. S.

Aquila 1) Antoni d' napisał: *Novae institutiones linguae hebraicae*, Romae, 1650, in 8-o; 2) Bernardyn d', Zakonu Braci Mniejszych, biegły w Piśmie św. i w prawie kanonicznem, † 1563 r., zostawił: *Historia brevis de coenobiis et illustribus viris provinciae S. Bernardini; Peregrinus; Funerale*, Venetiis, 1572; *Vita B. Philippi Aquilani*, i w. innych. 3) Piotr d', zwany parvus Scotus i Doctor sufficiens, z Zakonu Braci Mniejszych, † ok. r. 1352, był kapelanem Joanny królowej Sycylii. inkwizytorem wiary we Florencyi i bpem S. Angelo. Ważniejsze pisma: *Komentarz na 4-y księgi Sentencyj*, w Spirze 1480; Wenecyi 1584, in 4-o.

Aquilinus św., ur. w Bayuex, ok. 620 r., † 695 r.; był żołnierzem w armii Klodoweusza II, potem został bpem w Evreux. W ciągu 42 lat bpstwa, odznaczył się gorliwością i niezwykłą dla siebie surowością i umartwieniem, oraz darem czynienia cudów. Martyrologium wspomina o nim p. d. 19 paźdz., w Evreux jednak święto jego obchodzą 15 lutego (ob. Surius; Trigan. *Hist. ecclése de la province de Normandie*, t. I, str. 309).

Ar-Moab, (Areopolis, Rabbath-Moab, Moab wielkie), na wschód od morza Martwego na wprost poł.-w. El-Likan, na drodze prowadzącej z Kerak ku Dhiban. Dzieje tego miasta zlewają się z dziejami ziemi Moabickiej (Deut. 2, 9; Is. 15, 1).

Ara hebr. Hara, miejscowość, dokąd Teglatfalazar, król asyryjski, przeprowadził pokolenia zajordańskie Rubena, Gada i Manassesa (I Par. 5, 26). Tekst hebr. wspomina je w jednem miejscu, Sept. i Peszyto przemilczają, z tego powodu sądzono, że wyraz ten został włożony do tekstu w czasie późniejszym. Nie zdaje się to pewnem, niemniej trudno objaśnić dziś pochodzenie słowa, jego znaczenie oraz miejscowość, którą on oznacza. Jedni A. utożsamiają z Haran (ob.) w Mezopotamii, gdzie przebywał Abraham, porzuciwszy Ur w Chaldei. Drudzy A. tłumaczą góra, miejscowość górzystą i widzą w A. góry w Medyi, jak arab. El-Djebal. *X. A. S.*

Arabah hebr. ha Arabah (Deut. 2, 8; Jos. 3, 16; II R. 4, 7 itd.). Wielu z pisarzy ŚŚ. St. Test. przedewszystkiem poeci i prorocy używają arabah w znaczeniu ogólnem: pustyni niezamieszkałej (Job. 39, 6; Is. 33, 9). Zaś ha arabah historycy św. nazywają dolinę, rozpoczynającą się u podnóża południ. góry Hermon aż

do zatoki Akabah przez dolinę Jordanu i morze Martwe.

Arabici, sekta w III w., napadająca na dogmat nieśmiertelności duszy, a przytem wierząca w życie przyszłe. A. twierdzili, iż dusza umiera razem z ciałem i razem z ciałem zmartwychwstaje. Do upadku sekty przyczynił się Orygenes, który gruntownymi wywodami swymi o nieśmiertelności duszy w niwecz obrócił mrzonki Arabitów. (Euseb., *Hist.* l. 6, c. 37; Pluquet, *Dict. des Hérésies).*

Arabeski. Ornamenty z wijących się i splatających roślinnych motywów stylizowanych i w geometryczne wzory częstokroć układanych tak, że jest to ornamentacya roślinna złączona z geometryczną, unikająca wszelkich motywów ze świata zwierzęcego i form ciała ludzkiego. Ornament ten najbardziej rozpowszechnił się w sztuce arabskiej, znany był jednakże w sztuce klasycznej, a doszedł do szczytu rozwoju w epoce Odrodzenia. U nas w kościołach a głównie w kaplicach Odrodzenia bardzo powszechny, a najpowszechniejszy na wyrobach sztuki stosowanej wszystkich epok chrześcijańskiej sztuki. *K.*

Arabia, obecnie nazwa południowo zachodniego półwyspu azyatyckiego lądu stałego. Starożytni Grecy i Rzymianie, nazywali Arabią wszystkie kraje, zamieszkiwane przez Arabów i wyróżniali Arabię pustynną, petrejską i szczęśliwą. Pierwsza obejmowała trójkąt pomiędzy syryjską ziemią uprawną i Eufratem, tak zw. pustynią arabską, do której doliczano kraj Edomitów, Amonitów i Moabitów. Arabię petryjską nazywają niektórzy błędnie Arabią skalistą; tymczasem nazwa ta pochodzi od kwitnącego swojego czasu miasta Petra. Arabia ta stanowi południowe przedłużenie syryjsko-palestyńskiego kraju górzystego aż do górnego końca zatoki Arabskiej. Jest to kraj, w którym wśród wysokich gór położone są doliny urodzajne. Tutaj mieszkali Edomici i Idumejczycy. Później rozpoczęła się tutaj potęga Nabatejczyków, których kraj pod Trajanem zamieniony został w prowincyę rzymską „Arabia“. Całą resztę półwyspu arabskiego klasycy nazywają Arabią szczęśliwą. Z nazwą tą spotykamy się i później, chociaż odnosić się ona jedynie może do niektórych części wybrzeża. Całe wnętrze półwyspu jest dość wysokiem płaskowzgórzem, pokrytem piaskiem pustynnym. Oba jego stoki południowo-zachodnie ku morzu Czerwonemu i zatoce Adenu, są urodzajne i posiadają warunki, umożliwiające rozwój wyższej kultury. Tutaj mieszkali już za czasów Mojżesza Iektanidowie „od Aleszy aż do zachodnich gór Sephar“; i Grekom znane były w tych okolicach stare szczepy w miastach dobrze zbudowanych, prowadzących ożywiony handel bogatymi płodami ziemi, złotem, drogimi kamieniami, drzewem sandałowem i kosztownymi korzeniami. Na południo - wschód, nad oceanem Indyjskim, wybrzeże nazywało się Hadhramaut, mieszkańcy noszą u klasyków nazwę Chatramotitae, ich stolica była Sabatha, główne ognisko handlu kadzidłem i myrrą. Arabia północno-wschodnia wreszcie, zachodnie wybrzeże zatoki perskiej, jest dawnym, bogatym w sól kamienną, gruntem morskim. (Literatura: Rosenmüller, *Biblische Alterthumskunde*, III; A. Sprenger, *Die alte Geographie Arabiens*, Bern, 1875; Layard, *Discoveries in Niniveh and Babylon*, London, 1853. Jak w ogóle historya arabska przed Mahometem, tak i historya chrześcijaństwa w tym kraju rozległym tonie w mgle niepewności. Najgruntowniejsze nawet badania nie zdołały rozświetlić jej należycie (Hergenröther, *Kirchengeschichte*, I, 108, 223—224). Faktem jest, że święty Apostoł Paweł po swem nawróceniu, przebywał czas jakiś w Arabii. Natomiast nie ze wszystkiem jest pewna wiadomość, że święci Apostołowie Bartłomiej i Judasz Tadeusz głosili Ewangelię w Arabii północnej i południowej. Przypuszczać jednak można, że w pierwszych zaraz początkach chiaństwa, nawróciła się pewna liczba Arabów, ponieważ kilku Arabów uczestniczyło w uroczystości pierwszych Zielonych Świąt. Z półwyspu synaickiego chrześcijaństwo rozszerzyć się mogło do Arabii. Półwysep ten pokrył się bowiem w pierwszych czasach chrześcijańskich kościołami i klasztorami, a jego doliny zapewniały prześladowanym chianom w pierwszym i drugim wieku bezpieczne schronienie. Prawdopodobnie bpi syryjscy i mezopotamscy również nie szczędzili starań, aby rozszerzyć chiaństwo wśród sąsiednich szczepów arabskich. Brak jednak co do

tego wszelkich wiarogodnych danych. Tak samo nie da się stwierdzić, czy powołanie Orygenesa do jednego z władców arabskich uwieńczył skutek pożądany. Swoją drogą piastował w 224 r. godność bpa w Bostrze, w Arabii północno-zachodniej Beryllus, należący. co prawda, do sekty antytrinitaryuszów. Originesowi udało się jednak nawrócić go na wiarę prawdziwą. Więcej niż wątpliwa jest wiadomość, że św. Hipolit, który pisał pko antytrynitaryuszowi Noetyusowi, był bpem arabskim, oraz że już w początkach wieku czwartego król himiarytyjski, Abdul-kalal przyjął chiaństwo. Ożywione stosunki pomiędzy Arabami południowo-zachodnimi a Abisyńczykami, mieszkającymi z tamtej strony morza Czerwonego, nie wiele przyczynić się mogły do wzmocnienia wiary prawdziwej. Abisyńczykowie bowiem przyjęli w wieku piątym i szóstym monofizytyzm, o ile wogóle byli chianami. Nie mniej przeto król abisyński Elesbaan (Caleb) pobił kilkarotnie i zabił w końcu króla Himjarytów, żyda Dunaana, który w okrutny sposób prześladował chian. Elsbaan stał się później świętym pokutnikiem i imię jego umieszczone jest w martyrologium rzymskiem pod 27 paź. (Fall, *Die Christenverfolgung in Südarabien und die himjarischäthiopischen Kriege naeh abissinischer Überlieferung*). Twierdzenie, że religia chiańska przed Mahometem bardzo była rozszerzona w Arabii środkowej i północnej, pozbawiona jest podstawy faktycznej. Dane mające popierać to przypuszczenie, dotyczą jedynie północno-zachodnich i północno-wschodnich okolic pogranicznych. Św. Hilaryusz, również zakonnik Mojżesz, któremu Maviah, wdowa po nawróconym księciu Obedianu w Pharan w Arabii petrejskiej, w r. 373 powierzyć chciała bpstwo, św. Euthymiusz, który przed 431 r., księcia arabskiego Aspebetusa wraz „z wielką liczbą Saracenów", nawrócił na chiaństwo, zetknąć się mieli z Arabami jedynie w pobliżu Palestyny, zaś św. Symeon Stylita (423—459) tylko w pobliżu Antyochii. Licznych nawróceń Saracenów i Beduinów, dokonanych podobno w w. czwartym i piątym, niemniej szukać należy jedynie w tych okolicach. Jako główna siedziba herezyi, Arabia w w. siódmym szybko została łupem Islamu, który przez czas jakiś znosił chian, aby następnie stłumić ich przemocą. Próby zakorzenienia znów chiaństwa w tym kraju, wydały dotąd wyniki bardzo skromne. Dla Europejczyków katolickich, którzy osiedlili się pod opieką Mehameda Ali'ego w Dschidda, mieście portowym Mekki, propaganda wysłała w r. 1844 Jezuitę Serafina Foguet'a jako wiceprefekta apostolskiego do Arabii. Później przeniesiono stacyę misyi do angielskiej posiadłości Adenu, następnie powierzono ją Kapucynom i w r. 1872 jako *Praefectura Adensis* połączono z misyą Gallasów. O. Sturla zbudował obszerny kł oraz klasztor dla pięciu do sześciu oj ców. Do wychowywania dziewcząt oraz opiekowania się uwolnionemi dziećmi murzyńskiemi, powołano w 1868 r. Siostry Dobrego Pasterza z Angers. (Por. *Katholische Missionen*, Freiburg, 1876, 120 i nast.).

K. P.

Arabowie hebr Arabi (Iz. 13, 20; Jer. 3, 2); Arbi (II Es. 2, 19.) Sept. Arabes A. nazwa ta w Piśmie św. (Izaj. 13, 20), niema tego zakresu, jaki jej dzisiaj dają, nie oznacza ona bowiem w Piśmie św. wszystkich plemion, należących do rodziny arabskiej, ani wszystkich mieszkańców półwyspu arabskiego, lecz pokolenia, istniejące na wschód i półn. wsch od Palestyny za Jordanem—zajmujące okolice na półn. od centrum Arabii właściwej. W Piśmie św. nazwa Arab oznacza tyle, co mieszkaniec pustyni (Beduin). Genealogię szczepów arabskich podaje księga *Genesis*. Podług niej Arabowie dzielą się na dwie wielkie grupy, odpowiednio do tego czy pochodzą od Sektana albo od Abrahama; druga ta połowa dzieli się znów odpowiednio do tego czy należący do niej pochodzą od Izmaela, syna Agary, albo od jednego z synów Cetury. Tego samego trzyma się i miejscowa tradycya Arabów. Wszyscy Arabowie występują w Piśmie św. jako koczownicy, posiadający wielkie stada bydła rogatego, owiec i wielbłądów. Arabowie byli w stosunkach wrogich z Żydami; za Jorama spustoszyli ziemię Judzką. (II Par. 21, 16). Po niewoli babilońskiej starali się przeszkodzić budowaniu świątyni (II Ez. 4, 7 — 15.), walczyli z Machabejczykami (II Mach. 12, 10—12.) (Ob. Izmaelici, Nabatejczycy, Dedanejczycy). Religią Arabów by-

ła pierwotna prosta forma kultu, którą rozwinęli następnie pogańscy Semici w Babylonii i Fenicyi. Przedmiotem czci boskiej były przedewszystkiem gwiazdy, ukazujące drogę w pustyni i zapowiadające deszcz upragniony. Chrześcijaństwo znalazło silną zaporę w Żydach, którzy po zdobyciu Jerozolimy osiedlili się w znacznej liczbie wśród Arabów. Mimo to, w początkach w. IV przyjęli chrześcijaństwo Homeryci w Jemenie. Nie ostało się ono jednak wobec zwycięskiego islamu,

Arabski język i literatura. Ojczyzną arabskiego języka jest właściwy półwysep arabski, na którym język ten od najdawniejszych czasów żyje w całym szeregu dyalektów. Dwa z tych dyalektów zdobyły sobie ogólniejsze znaczenie, a mianowicie: himiaricki na południu i korejszycki na północy półwyspu. Ostatni, w którym napisany jest Koran, stał się arabskim językiem literackim. Ponieważ pietyzm wobec proroka stawiał Koran nie tylko pod względem treści, ale i formy, jako wzór niedoścignony, przeto i język, w którym napisane zostało to dzieło, nie uległ już żadnej zmianie i pod arabskim językiem literackim rozumie się dyalekt korejszycki z VII w. po Chrystusie. W tej formie język arabski jest najstarszym ze wszystkich języków semickich, a jednocześnie i jednym z najważniejszych czynników poznania reszty tych języków. Obok jednak arabskiego języka literackiego wykształcił się, począwszy od w. XIV, język ludowy, używany w rozmowie potocznej w krajach, zamieszkanych przez Arabów. Jako pismo, język arabski wykształcił sobie w sposób samodzielny wspólny wszystkim ludom semickim t. z. fenicki alfabet. *Literatura arabska* rozpoczyna się od poezyi ludowej, rozwijającej się bujnie przy żywej wyobraźni arabskiej i na pół idylicznem a na pół rycerskiem życiu w pustyni. (Nöldeke, *Beitrag zur Kenntniss der Poesie der alten Araber*, Hannover 1864). Klasycznem jednak dziełem ducha arabskiego jest *Koran*. Z nim zamyka się też właściwy okres złoty literatury arabskiej. Okres srebrny tej literatury datuje się od wyniesienia Abazydów na tron Kalifów. W tym okresie przełożono na język arabski dzieła Hipokratesa, Galena, Teofrasta i Arystotelesa i jedynie za pośrednictwem Arabów Arystoteles znalazł drogę do Europy. Kultura arabska otrzymała tymczasem nowe ognisko w Hiszpanii. W kraju tym krzewiło wiedzę 14 akademij arabskich i począwszy od w. X udawano się z całej Europy do Hiszpanii, aby tam uczyć się matematyki, medycyny i filozofii Arystotelesa. Działalności tej naukowej położyło 1236 r. kres zdobycie Kordowy przez Hiszpanów. Najobficiej reprezentowana jest w literaturze arabskiej poezya, a w niej znów najliczniejsze są wiersze erotyczne, satyryczne i panegiryczne. Nie ma w niej natomiast epopei ani dramatu. Ważną jest także rozwinięta już od w. IX literatura historyczna Arabów. I geografia wzbogacała się przez literaturę arabską. Dalej Arabowie rozwijali działalność ożywioną w dziedzinie nauk matematycznych, pomiędzy innemi zapoznali Zachód z algebrą. Literatura teologiczna w obrębie Islamu obejmuje przedewszystkiem zbiory sunny albo tradycyi, tj. zestawienie orzeczeń Mahometa i najstarszych imamów. Nowa gałąź literatury arabskiej wykształciła się dzięki usiłowaniom chrześcijańskim. Już od XVII w. propaganda w Rzymie drukuje i rozpowszechnia tłumaczenia Pisma św., katechizmu Bellarmina i dzieł katolickich. I na samym Wschodzie Europejczycy założyli w ostatnich czasach drukarnie arabskie dla celów chrześcijańskich. Z tych drukarń wychodziły przeważnie dzieła polemiczne, moralne i budujące. W Jerozolimie mają drukarnię arabską Franciszkanie, w Beirucie — Jezuici. (Ob. d'Herbelot, *Bibliothéque orientale*, 4 voll. Haga. 1777; *Bibliothèque de feu M. Silv. de Sacy*, 3 voll., Paris 1842—1847; Reinaud, *De l'etat de la literature chez les populations chrétiennes arabes de la Syrie*, Jour. aziat. 1857.; Zonker, *Bibl. orientalis*, (2 voll. Lipsk 1846—1851).

K. P.

Arabska filozofia i teologia w średniowieczu. Po osłabnięciu pierwotnego, z okrucieństwem połączonego prozelityzmu mahometańskiego, poczęły wśród Arabów kiełkować dążności naukowe, które przedewszystkiem zwróciły się do Koranu i zawartej w nim nauki. Niebawem powstały też wśród nich sekty

a stąd i teologia przybrała pewien charakter dogmatyczny. Nauczycielami teologii byli Motekalemini (przepowiadacze słowa objawionego), od których później odłączyli się Motazalowie, którzy wobec Koranu zajęli stanowisko racyonalistyczne. Od panowania Abassidów (750 r.) znalazła też dostęp filozofia Arystotelesowska, zwłaszcza też za Kalifa Al-Mamuna (813 — 833 r.). Nastąpiło to za pośrednictwem chian syryjskich. Oni to (także Żydzi i Grecy) zajmowali się szczególnie na dworze kalifów medycyną, że zaś naturalny charakter pism Arystotelesa, odpowiadał poniekąd ich zawodowi, zaczęli więc tłumaczyć go na arabski. Przetłumaczone też zostały przeważnie przez Greków stare komentarze greckie do Arystotelesa. Tłumacze stali się jednocześnie nauczycielami, a że w tradycyi filozofii greckiej spoczywała łączność Arystotelesa z Platonem przeto, i filozofia Arystotelesowska przez tłumaczów i wykładaczów greckich doszła Arabów w szacie neoplatońskiej. Powoli wytworzyła się z niej specyficzna filozofia Arystotelesowsko-arabska, która cieszyła się szczególną opieką i poparciem kalifów. Nie zawsze jednak była ona w zgodzie z Koranem, a często, jak np. w nauce o wieczności świata, opatrzności, o ludzkim rozumie i t. p., stawała z nim w jaskrawej sprzeczności. Filozofowie arabscy radzili sobie przeto w ten sposób, że uczyli, iż religia zawiera wprawdzie prawdy, ale jedynie w obrazach, gdyż tylko w ten sposób stają się one dostępne ludowi. Taka religia jest dla ludów; do filozofii zaś należy zdjąć z niej tę szatę obrazową i na drodze badań rozumowych dojść do poznania prawd w całej ich czystości. Filozofia jest więc tylko udziałem ludzi mądrych, dla ludu stałaby się trucizną. Tam zaś gdzie dociekania rozumowe wiodły do zbyt jaskrawej sprzeczności z Koranem, utrzymywali, że prawdy takie są wprawdzie z punktu rozumu racyonalne i konsekwentne, ze stanowiska jednak religii fałszywe. Takie teorye nie mogły zadowolnić Motekaleminów i dla tego uważali oni „filozofów“ za heretyków. Nie dosyć było im jednak tego, ale podjęli usiłowania, aby na drodze nawet rozumowej dowieść, że teorye „filozofów“, stojące w sprzeczności z Koranem są fałszywe. I oto dla czego z czasem arabska dogmatyka nabrała charakteru filozoficznego i przekształciła się w swego rodzaju filozofię religii, która w historyi umysłowości arabskiej w średniowieczu odegrała rolę tak doniosłą. Należy jednak zwrócić jeszcze uwagę na trzecią bardzo ważną okoliczność. Już w samym mahometanizmie kryły się zarodki mistycyzmu, który przy skłonności ludów wschodnich do życia mistycznego wywarł na naukę arabską wpływ potężny, tem więcej, że Arabom nie była także obcą filozofia indyjska. Skutkiem tego, oprócz arabskich filozofów i dogmatyków, spotykamy także mistyków. Najgłówniejszymi przedstawicielami filozofii arabskiej byli na wschodzie Alkindi, Alfarabi i Avicenna (ob.), w Hiszpanii zaś Avempace i Averroes (ob. Averoizm.), zgodni ze sobą zasadniczo, chociaż w konsekwencyi zarysowały się wśród nich i różnice. Bóg według nich jest pierwszą przyczyną wszystkiego, jest wieczny, niezbędny, nieśmiertelny, jest mądrością, życiem, potęgą, wolą. Rozróżnienie wszakże tych przymiotów Boga od substancyi jest niemożliwe. Bóg niejest stworzycielem świata, bo ten jest wieczny, a tem samem wieczną jest i materya. Bóg do świata ma się jak przyczyna do skutku — jedno i drugie jest wieczne, tylko Bóg jest wieczny sam przez się, świat zaś przez Boga. Ponieważ z Boga wszystko wychodzi, więc przyczynowość jego można tylko rozumieć jako emanacyę. Bóg jako jedność, może ze siebie wydać tylko jedność, wielość przeto, istniejąca w świecie jest pośrednią emanacyą z Boga. To też następują szeregi emanacyj, zapożyczone niemal żywcem od neopletonizmu, z pewną przymieszką wschodniej fantastyczności. Nie mniej przyjęto też arystotelesowski podział rozumu na czynny i możliwy, a wyprowadzając go drogą emanacyi z Boga, odrzucono indywidualną nieśmiertelność, twierdząc, że tylko rozum ogólny jako taki jest nieśmiertelny. Przeciwko tym herezyom podnieśli głos teologowie arabscy — Motekalemini — i przeciwstawili im filozofię religii, za pomocą której bronili dogmatów Koranu przeciwko „błędom filozofów“. Na miejsce tedy metafizyki Arystotelesa postawili własną teoryę atomistyki, według której istota ciał nie składa się z materyi i formy, lecz z atomów. Co zowiemy narodzeniem jest niczem innem jak złącze-

niem atomów, korupcya zaś jest ich rozłączeniem. Tylko atomy są substancyami, które posiadają właściwości (accidentia) stanowiące o różnorodności ciał. Akcydencye tworzy sam Bóg i dodaje je substancyom. On więc jest właściwym twórcą różnorodności ciał. Opierając sie na tych zasadach, teologowie obalają najpierw naukę filozofow o wieczność materyi, w każdym bowiem razie należałoby przyjąć nieskończony szereg aktów poprzedniego stworzenia akcydencyów i w nieskończenie długim czasie. Zresztą to lub owo połączenie atomów zawisło od Boga, gdyż one same do tej łączności nie dążą. Nadto każda część świata i każde ciało może być inne niż jest, gdyż przyjąć należy za zasadę, że „co jest możliwe według wyobraźni, jest też możliwe według rozumu“. Musimy więc uznać istnienie przyczyny, która sprawia, że ciała są takie, jakie istnieją. Każdy wie, że świat może istnieć lub też nie. Istnieje przeto „przeważnik“ egzystencyi nad nieegzystencyą, czyli Bóg. Przymioty Boga nie są jednem z jego substancyą, przeciwnie, są one jakoby jej akcydencyami (superadditum substantiae). Bronią też Motekalemini opatrzności bożkiej, zaprzeczonej przez filozofów, jak niemniej i życia przyszłego. Przy tych brakach teologia arabska (zasady powyższe podał Mojżesz Maimonides w swoim More Nebuchim) nie mogła przemódz filozofii arystotelesowskiej, tem więcej, że ostatnia cieszyła się potężnem poparciem możnych i kalifów. Zresztą zwycięstwo to wogóle mogło się dokonać tylko na gruncie chiańskim. Należy jeszcze zwrócić uwagę na mistycyzm arabski. Zapoczątkował go sam Mahomet swemi wizyami, uniesieniami, objawieniami i t. p., a odkąd filozofia arystotelesowska zlała się z neoplatonizmem, nabrał i on filozoficznego uprawnienia. Skutkiem tego spotyka go się i u filozofów, a zwłaszcza u Avicenny. Głównymi wszakże krzewicielami mistycyzmu wśród Arabów byli syryjscy Suzyfowie, sekta powstała w dwa wieki po Mahomecie. Twierdzili oni, że cały świat jest emanacyą Boga, a więc również wieczny jak on. Emanacye te dokonywały się drogą zstępnego stopniowania. Pierwszą emanacyą był człowiek idealny, ponieważ jednak nie czuł się szczęśliwym na łonie Boga, więc spadł na ziemię i rozrodził się w wielość jednostek mniej doskonałych. Zadaniem życia przeto jest wydobyć się z tej przeciwnaturalnej egzystencyi i powrócić do pierwotnej idealnej. Do tego celu prowadzi droga mistyczna, polegająca na umartwieniach, poskramianiu zmysłowości, pokucie, postach i t. d., słowem na ekstazie, którą Suzyfowie nazywają „absorbcyą“, a przez którą dochodzi się do zamieszkania w Bogu, do „unifikacyi“. Z chwilą tą zunifikowanego nie obchodzą żadne prawa, nawet obyczajowe. I religia stała się zbyteczną, bo ona potrzebna tylko niedoskonałym. Te idee znalazły oddźwięk; krzewił je żarliwie Algazel i Abubekr. Rozkwit filozofii arabskiej nie był długi, nie zdołała ona przeniknąć ducha narodu. Ten sam los czekał i teologię arabską, która z niej wypłynęła; skoro więc tamta przestała być modną u dworu i wśród możnych i ta straciła racyę bytu. Wraz z niemi rozwiał się i panteistyczno - emanacyjny mistycyzm. Gdy filozofia i teologia chiańska rozpoczynała epokę rozkwitu, filozofia i teologia była w zaniku. Nie mniej filozofia arabska nie pozostała bez wpływu na filozofię Zachodu. Świetne szkoły arabskie zwłaszcza w Hiszpanii, ściągały wielu żądnych wiedzy z całego świata. Przyczyniły się one w wysokim stopniu do rozpowszechnienia filozofii Arystotelesa. Leżało w tem wiele niebezpieczeństwa; zaznajamiano się bowiem z wielkim myślicielem przez mętne komentarze arabskie, a komentatorowie, np. Averroes, cieszyli się niemniejszą powagą, jak sam Arystoteles. Niejeden uczony chiański uległ temu niebezpieczeństwu; wystarczy wymienić Amalryka i Dawida z Dinonto. Arabizm wtargnął także i do wielu szkół chiańskich, a pże niejednokrotnie musieli karcić wyrastające stąd błędy. Od XIII w. wszakże, odkąd filozofia scholastyczna czynić poczyna olbrzymie postępy, niknie to niebezpieczeństwo. Spekulacya chiańska tryumfuje na całem polu, a arabizm ze swymi błędami przyczynia się wiele do wyświetlenia chiańskiej prawdy. Za czasów renesansu, odżyło jeszcze raz wspomnienie filozofii arabskiej; usiłowano przeciwstawić ją scholastyce, ale daremnie. Od połowy XVI w. niknie zupełnie z widowni. (Por. Mohamedal Schahrastani († 1153). *Historya religijnych i filozoficznych sekt u Arabów* w niemiec. tłum. Haar-

brückera, Halla 1850 r.; Wüstenfeld *Die Akad. d. Araber u. ihre Lehren*, Göttingen 1837; Munk, *Mélanges de philos. juive et arabe*, Paris 1859; Rénan *Averroes et l'Avérroisme*, Paris 1852; Stöckl, *Gesch. d. Philos. d. Mittelalters* II, 13 not; W. W. I 1199 — 1215).

(Ch.)

Arabska sztuka. Koczownicze szczepy Arabów, złączywszy się pod wpływem nauki Mahometa w naród, przyswoiły sobie ze sztuki Greków, Rzymian, Persów, Egipcyan, Byzantyńców, szczegóły, które dowolnie zastosowywali, przekształcając je na swój sposób. Tak powstał nieorganiczny, ozdobny styl arabski, ograniczający się przedewszystkiem do ornamentyki, ponieważ utarł się zwyczaj, aby człowieka ani w rzeźbie, ani w malarstwie nie przedstawiac. Była to ta sama reakcya przeciw pogaństwu, która w średniowiecznej sztuce chrześcijańskiej zabraniała przedstawiać nagie kształty. Architektura. Meczet, to główne zadanie arabskiej architektury. Nie wyrobił się jednak zasadniczy typ jej planu. Wprawdzie trzymano się wzoru Kaaby w Mece, ale równocześnie naśladując dośrodkowe budynki bizantyńskie, a zarazem dziedzińce z kolumnadami i t. p. tworzono fantastyczne budynki, których efekt polega przedewszystkiem na malowniczości i bogatej dekoracyi. Nagromadzenie kopuł i minaretów nadaje ogólne piętno budowie. Kolumny w zasadzie są bardzo smukłe, to też wiązano je żelaznemi podłużnie rozpiętemi sztabami, inaczej nie utrzymałyby belkowań i sklepień. Kapitele tworzono na wzór średniowiecznych kapiteli, wiążąc częstokroć dwa kapitele w jeden. Łuki powstały z łuków okrągłych, lecz nie mają konstrukcyjnego znaczenia, tylko dekoracyjne, to też przekształcały się bez wpływu na organizm budowy. Rozróżniamy łuk w kształcie podkowy, łuk ostry, częstokroć wygięty w nosek, czyli w t. zw. ośli grzbiet, łuk w kształcie koniczyny, złożony z trzech, pięciu lub więcej łuków okrągłych i łuk zazębiony. Sklepienie jest tylko pozorne i również bez konstrukcyjnego znaczenia. Składa się ono z mnóstwa baldaszków ze stiuku i wywiera wielkie wrażenie pod względem dekoracyjnym. Sklepienie takie zwie się stalaktytowe. Dekoracya ścian ma charakter dywanu. Składa się na nią pomalowany stiuk, emaliowane płyty, albo mozaika z kawałków wypalanej gliny. Charakterystyczną cechą tej dekoracyi jest zdobność w kombinowaniu geometrycznych i stylizowanych roślinnych form, składających się na t. zw. arabeski (ob.) i poczucie barw, które oglądane z bliska z sobą harmonizują, zdaleka zaś zlewają się w jeden miły dla oka ton. Dekoracya z pisma jest także cechą arabskiej ornamentyki. Zastępowała ona w meczetach miejsce obrazów w chrześcijańskich kościołach. Sztuka stosowana stała wysoko u Arabów. Tkactwo, wyroby z malowanej gliny z metalicznym połyskiem i bez metalicznego połysku, znane pod nazwą majolik, płatnerstwo, przyczem złoto lub srebro wpuszczano w inny metal—to główne produkty sztuki stosowanej, odznaczające się bardzo często wysokim artyzmem ornamentyki. Zabytki rozproszone są na obszarze panowania Islamu: w Arabii, Egipcie, w Hiszpanii (Kordowa, Granada z Alhambrą, Sewilla) w Sycylii (Palermo), Turcyi, Krymie. Wpływ arabskiej sztuki na sztukę chrześcijańską był bardzo wielki. Zaznaczył się on w architekturze, a zwłaszcza oddziałał na gotyk. To odnosi się również do gotyku w Polsce, na który oddziałała architektura gotycka krzyżaków. Widzi się to szczególniej w rysunku portali w Krakowie (kościół św. Katarzyny i Bożego Ciała) i kościołach na Mazowszu. W dekoracyi wpływ był znaczny. Arabeski odegrały w zdobnictwie chrześcijańskiej sztuki wybitną rolę. Sztuka stosowana arabska dostarczała chrześcijańskim kościołom materyi na stroje liturgiczne; dywanów, opon i wyrobów z metalu. Wpływ ten uwidocznił się przedewszystkiem w głębokich średnich wiekach na Zachodzie, u nas zaś wpływ kultury Islamu trwał bez przerwy, wobec ustawicznych stosunków Polski ze Wschodem.

K.

Arabskie tłumaczenie Pisma św., ob. Biblii tłumaczenia.

Aracejczycy, hebr. Arki; Sept. Arahi; Wulg: Arachites, mieszkańcy miasta Archi, Arach (Jos. 16,2.)w Chanaan na granicy połud. p. Efraim ku Bethel i Atharoth. Ob. Archi. Stąd pochodził Chusai nazwany Arachites, radny kr.

Dawida II R. 15, 32; 16, 16; 17, 5; I Par. 27, 33.

Arach, (hebr. Erek; Sept. Oreh; klinowe pis. Euruk, Arku, dziś Warka) miasto na lewem brzegu Eufratu, 20 kilm. na połud. wschód od Babilonu. Wchodziło w skład tetrapolis Sennaar, zarządzanej przez Nemroda (Gen. 10, 10).

Arad, Jos. 12, 14, Ader, miasto chananejskie na granicy południowej Palestyny, dziś Tell-Arad około 25 kilm. od Hebronu.

Arad. *Arade*, Aradus, hebr. Arvad Ezech. 27, 8, 11; Spt. Aradioi, Arados; W; Aradii, Aradon, dziś, Ruad mała wyspa fenicka na morzu Śródziemnem na 3 kilm. od Syryi na pół drogi między Latakieh (Laodicea) i Tripolisem. Jest to skała wyniosła podługowata 800 metr. dług. 500 szerok. W starożytności mieszkańcy jej ustępowali tylko Tyrowi i Sydonowi, z którym jako kolonie założyli miasto Tripolis. (Strabon XVI 11, 15). Pochodzili od Chanaana, Gen. 10, 18; I Par. 1, 16. Mieli swoich królów, około r. 590 a. Ch. n. podlegali Tyrowi, potem Persom; Gerostrates król A. wspomagał flotę perską w wojnach z Aleksandrem W., syn jego Straton poddał się Macedończykom, wreszcie A. dostała się Ptolemeuszom.

Aradejczycy, hebr. Ha'arvadi; Sept. Aradios; Wulg. Aradius; potomkowie Chanaana (Gen. 10, 18; I Par. 1, 16) którzy zamieszkiwali wyspę Arad w Fenicyi.

Arados, ob. Arad.

Aragonia, prowincya Hiszpanii, niegdyś królestwo niezależne. Było tu kilka synodów; ważniejsze z nich dwa: 1) w r. 1062 odbyty w klasztorze św. Jana de Rocca albo de la Pegna; zadecydowano tu, aby bpi aragońscy byli wybierani z liczby zakonników tego klasztoru. 2) synod w r. 1408 czy 1409 oświadczył się za antypapieżem Piotrem de Luna, zwanym Benedyktem XIII-ym, pko prawemu pżowi Grzegorzowi XII.

Arakielowicz Grzegorz, T. J., ur. w Małej Polsce w r. 1732, wstąpił do Jezuitów r. 1749, potem przez lat pięć był profesorem filozofii w Lublinie. Po r. 1773 udał się Białą Ruś i został prefektem studyów, a potem missyonarzem w Haliczu, † w Dynaburgu w r. 1798. Napisał: *Propositiones selectae ex universa philosophia adnotationibus illustratae*, Przemisliae, 1768, in 4-o, pp. 160; *De mundi systemate dissertatio cosmologica, in quo de Copernicani Systematis cum philosophia, sacrisque praesertim litteris congruentia quaestio discutitur*, 1768, in 4-o, pp. 18 (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*, t. I. p 495 — 496).

X. J. N.

Aram semicka nazwa miejscowości, którą Wulgata nazywa Syryą (ob). Rozmaite części Aramu w hebr. są określone przez dodatkowy wyraz, ścieśniający pojęcie: Aram beth-rehob (2 Reg. 10, 6.) Wul.: SyrumRohob; Aram Dammeseg (2 Reg. 8, 5, 6.) Wul.: Syria Damasci; Aram Maacha (I Par. 19, 6; Wul.: Syria Maacha. Aram Naharaim (Gen. 24. 10); Wul.: Mezopotamia. Aram Soba (II R. 10, 6, 8); Wul.: Syrus Soba.

Aram, piąty syn Sema, ojciec ludu Aram Syryjsk. (Gen. 10, 22; I Par. 1, 17).

Aram, syn Kamuela i wnuk Nachora, brata Abrahama. Wulg. ma: Syrorum (Gen. 22, 21).

Aram, syn Ezrona, Hesrona, ojciec Aminadeba, jeden z przodków Chrystusa, według ciała Rut. 4, 19; Math. 1, 3, 4; Luc. 3, 33.—W I Par. 2, 9=Ram.

Arama, hebr. Haramah, Sept. Aracl, Cod. Aleks. Rama miasto w pok. Neftali (Jos. 19. 36), dziś Rameh 10 kilm. na pół. zachód od Safed.

Arama w Wulg. (I Reg. 30, 60) miasto Sephaath na poł. Palest.; tekst hebr. ma Horma (Num. 21, 3; Jud. 1, 17).

Aramaizmy tak się nazywają już to pewne wyrażenia, już też formy, zaczerpnięte z aramejskiego, czy syryjskiego języka, których używali niektórzy z autorów hebrajskich dla tego, że upodobali sobie zwroty cudzoziemskie, lub też, że obracając się wśród obcych, przejęli od nich pewne właściwości ich języka. Tak np. w księdze Hioba (3, 25.) zamiast hebr *ba* „venire“ użyto wyrazu aram, *atáh*. Aramaizmy spotykają się

u nowszych autorów, jak u Jeremiasza, Ezechiela i. t. d.

Aramejski język jest właściwie narzeczem mowy semickiej, biorącem swą nazwę od kraju Aramu (ob), w którym nim mówiono. W XI wieku przed Chr. język aramejski nietylko już był w użyciu pomiędzy różnymi ludami tego kraju, lecz powoli nabył prawa obywatelstwa i w Babilonie. Był on jednak przeważnie językiem kupieckim, czego zdają się dowodzić napisy aramejskie w Niniwie i Babilonie, odnoszące się do umów kupna, sprzedaży, wag, miar i t. p. Uczeni dzielą go na dwa narzecza czyli podrzecza: aramejskie wschodnie, czyli chaldejskie i zachodnie czyli syryjskie. Narzeczem chaldejskiem mówiono podczas niewoli Żydów w Babilonie, stąd nic dziwnego, że pisarze natchnieni jak Jeremiasz, X. 21. Daniel, II, 4; VII, 28 i Ezdrasz IV, 8; VI, 18; VII, 12 — 26 w swych księgach umieścili niektóre ustępy w języku aramejskim. W tym też języku mamy napisaną parafrazę Chaldejską Pisma św., Targum zwaną. Syryjskie narzecze przechowało się w literaturze chrześcijańskiej. (Por. M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions semitiques*. Paris, 1903; Fr. Hommel *Die semitischen Völker und Sprachen*, Leipzig 1883; Wil. Smith, *A dict. of the Bible*, Lond. 1893).

X. M. G.

Aramejski przekład Pisma Św., ob. Biblii tłumaczenia.

Aron. 1) trzeci syn Tarego, brat Abrahama i Nahora, ojciec Lota † w Ur (Gen. 11, 26—31). 2) śpiewak naczelny mianowany dla świątyni przez Dawida. 3) Książę Edomitów, nazwany w Gen (36, 28) Aram.

Aranda, 1) Don Pedro-Pablo Abarca de Bolea hr. de, mąż stanu hiszpański, ur. w r. 1719. Był ambasadorem do Polski, prezydentem Rady Kastylii (1765). Zdeklarowany wróg Jezuitów, postarał się o ich wydalenie z granic Hiszpanii. Po upadku swoim w zawodzie dyplomatycznym, w r. 1773 wysłany został do Francyi, jako ambasador. W r. 1784 wrócił do Hiszpanii, został ministrem, † r. 1794. 2) Filip T. J. teolog, profesor filozofii i teologii w Saragossie, † r. 1695. Napisał: *De Deo sciente praedestinante et auxiliante*. Caesaraugustae, 3, 693 i inne.

Araneusz (Araneo) Klemens, dominikanin, ur. w Raguzie w Dalmacyi, żył ok. r. 1540. Zostawił pisma: *Kazania*, Wenecya 1547; *Komentarze na list św. Pawła do Rzymian*, w których luteranizm (Ant. Senensis, *De Script. Dominic;* Le Mire, *De Script. saec. decimi sexti*).

Ararat, jest to grupa gór wytworu wulkanicznego, położona w Armenii w gub. erywańskiej na granicy Rosyi, Turcyi i Persyi. Właściwy Ararat składa się z dwóch gór złączonych u podstawy; jedna z nich nosi nazwę Araratu wielkiego na półn. zach., wysoka przeszło 5 tyś. metr.; na połud. zach. wznosi się Ararat mały; zajmują one razem 960 kilm. □; są nieurodzajne, z małą roślinnością. Ararat 5 razy wspomniany w Piśmie św. Gen. 8, 4; IV R. 19, 37; Tob. 1, 21 (greck.) Is. 37, 38; Jer. 51, 27. Gen. i Tob. mówią o górze; Reg. i Is.—o ziemi; Jer. — o królestwie. Wulg. 2 razy Ararat tłumaczy przez Armenia. Jeżeli nie można napewno dowieść, że arka Noego zatrzymała się o Ararat wielki (Massisarmeńskie) to natomiast jako pewne można twierdzić, że noachici, uratowani z potopu, przebywali w Armenii.

Arason Jan, bp. Islandyi, poeta religijny irlandzki ur. w r. 1484, † r. 1550. Za gorliwość w wierze i sprzeciwianie się reformacyi został stracony z rozkazu Chrystyana III króla duńskiego.

Arator, poeta łaciński, ur. w r. 490, † 556, sekretarz i dworzanin Atalaryka, króla Ostrogotów we Włoszech; wstąpiwszy do stanu duchownego, został subdyakonem w Rzymie. Ułożył wierszem łacińskim *Dzieje Apostolskie*, Wenebya 1502.

Araujo albo Aravius (Arauxo), Franciszek de, dominikanin, głośny teolog, bp Segovii w r. 1580 w Verin, w hiszpańskiej Galicyi, był od r. 1617 przez 20 lat profesorem teologii na uniwers. w Salamance, gdzie zdobył sobie powszechną cześć m. in. i u dworu Filipa IV, na którego wywierał wpływ zbawienny w duchu łagodności. 1648 r. został bpem Segovii, po 8 latach jednak styrany wiekiem i pracą zrezygnował i osiadł wśród braci zakonnych w Madrycie, gdzie

† 1664 r. Napisał: „*Comment. in univ. Aristotelis metaphisicam*“. Salamant. 1617; „*Opuscula tripartita* etc.“, Duaci 1633; „*Comment. in Summam S. Thomae*“, 7 vol. Salamant. 1635; „*Variae et selectae decisiones* etc.“, Lugd. 1644. W sprawie łaski był przeciwnikiem *praederminatio phisica*, a natomiast bronił zasady o *gratia ex se efficax*. (Por. Hurter. „*Nomenclator*“, lit. II, 4 ss.; W. W. I, str. 1228).

Arausicanum, ob. Orange.

Arba albo Arbe. miasto bpie w Dalmacyi weneckiej, należące do metropolii Żara.

Arba kanphot, stosownie do prawa Mojżesza (Num. XV, 38), Żydzi są obowiązani nosić przy wierzchniem ubraniu, zwanem m e i l, czyli przy płaszczu, jak Wujek tłumaczy, sznurki, składające się z ośmiu nici lnianych, przyszytych do czterech rogów tego płaszcza. Prawo to, szczególniej w czasach obecnych narażałoby ich na szykany ze strony osób innych wyznań, dla tego zamiast płaszcza wierzchniego o czterech rogach, noszą pod ubraniem kawałek kwadratowego sukna lub płótna, z otworem dla głowy i z czterema sznurkami, co nazywają A r b a K a n f o t (cztery skrzydła), cyces, albo nawet t a l i t k a t a n—mały talit. Bernard Picard, *Hist. génér. des Cérém. Moeurs et cout. relig*, 1741, str. 89.

X. M. G.

Arbe, hebr. arba Spt. Argob. wielkolud z rodu Enacim, który dał nazwę miastu Arba. Jos. 14, 15 imię Hebronu, zwane przedtem miasto Arbe (czterech). W. hebr. słowo a d a m (człowiek) ma pozostawione bez tłumaczenia.

Arbe Kariath, nazwa pierwotna Hebronu (ob.) Jos. 14, 15; 15, 13; 21, 11. W. w Gen. 23, 2, i 35, 27 cariath (qiryat) tłumaczy przez miasto Arbe.

Arbela, miasto bpie i metropolia prowincyi Adiabene, dyecezyi Chaldejskiej, zwane dziś I r b i l. Jest podanie jakoby Ewangelię opowiadał tu św. Tadeusz Apł. (Joseph, *Antiquit*, l. 20, c. 3; Assemani, *Biblioth. Orient.*, t. 2 i 3, *passim*).

Arbelles, miasto w pokoleniu Neftali; niektórzy biorą je za jedno z Arbates (1 Mach. 9, 2).

Arbiter, jest to sędzia polubowny t.j. wybrany przez strony zwaśnione do wydania wyroku. Czasami same strony uciekają się do tego sposobu zgody, czasami zaś zmuszone są przez prawo. W Piśmie św. spotykamy arbitrów, gdyż tekst hebrajski odróżnia „Sofet“ od „pelilim“; ci ostatni więcej z tekstu na arbitrów, niż na sędziów patrzą. Św. Paweł w w Koryncie też arbitrów ustanawia. Talmud o arbitrach wspomina (*Mischna*).

X. A. J.

Arbogast św., bp Strasburga, † w r. 678. Przez pokorę chciał być pochowany na miejscu gdzie tracono zbrodniarzy. Święto 21 lipca. Życie św. A. opisał w XII w. Oton bp strasburski, ogłosił je zaś drukiem Bosch w *Acta S.S.* t. V, jul. (ob. *Histoire littér de la France*, t. III, str. 622).

Arbogen, synod w, (Arbogense conc.) odbył się w r. 1386 w Szwecyi, pod prezydencyą arcbpa Upsalskiego Henryka; uchwalono tu 10 rezolucyj, naznaczających kary klne i zabraniających powagą klną niektórych rzeczy bpom, kapłanom i świeckim.

Arbuza (Arbouse) od św. Gertrudy, opatka w Val-de-Grace, ur. na zamku w Villemot w Auvergne w r. 1580, † w Seri, w sławie świątobliwości. Żywot A. napisał Jan Ferrage, jego spowiednik oraz opat z Fleury, Paris 1685, in 8-o; (*Martyrologe des Saints de France*).

Arcani Disciplina. Oznacza prawo, jakie w pierwszych wiekach Kościoła zabraniało kapłanom i wiernym pouczać wyraźnie wobec katechumenów Żydów i pogan o tajemnicach wiary. Termin „disciplina arcani“, lubo oznacza rzecz dawną, początkiem wcale nie sięga pierwszych wieków Kościoła, a nawet scholastycznej epoki. Autorem jego jest pisarz protestancki Jan Daillé. Użył go po raz pierwszy w dziele „*De usu Patrum ad ea definienda religionis capita, quae sunt hodie controversa*“, Genewa 1686. Kwestya o zachowywaniu tajemnic wielkiej nabrała wagi w sporach z protestantami. Kiedy bowiem katoliccy pisarze usprawiedliwiali pewne braki patrystycznych dowodów, jak np. o liczbie Sakramentów św., przez „disc. arc.“ niektórzy protestanci całkowicie przeczyli istnieniu tego prawa w Kościele

lub wyznaczali mu późniejszy początek. Obok licznych dzieł w tym przedmiocie szczególną powagą i popularnością cieszą się prace E. Schelstrate, niegdyś prefekta biblioteki Watykańskiej, a później kanonika w Anvers: „*Antiquitas illuctrata circa Concilia*“, Anvers 1678 i *Commentatio de Antiocheno Concilio*“, tamże 1681. Za tym autorem wszyscy dawniejsi i większość obecnych teologów, z nieznacznemi różnicami, wyjaśniają „discipl. arcani“ w następujący sposób: Żadnej nie ulega wątpliwości, że prawo to w pierwszych już wiekach istniało w Kościele. Nieomylnie świadczą o tem dzieła Ojców Kościoła. Wspomina już je Orygenes w księdze „*Adversus Celsum*“ i Tertulian w „*Praescript.*“, c. 41. Mówiąc o niektórych prawdach wiary Ojcowie Kła i pisarze kościelni wyrażają się z umyślną tajemniczością. Zdanie „sciunt initiati“ w dziełach św. Jana Chryzostoma spotyka się 50 razy. „Radbym wyraźnie was o tem pouczyć, mówi św. Augustyn, ale brak mi odwagi ze względu na niewtajemniczonych, ci bowiem wykład nam utrudniają, zmuszając nas, byśmy niejasno się wyrażali, lub wyjawiali tajemnice“ (*Aug. in Cor. hom.*, 40, n. I). Prawo to było powszechne. Znane było św. Augustynowi, Chryzostomowi, Bazylemu, Atanazemu, Cyrylowi Jeroz., Gaudentemu itd. Inocenty I papież waha się z podaniem na piśmie odpowiedzi na liczne zapytania w kwestyach wiary bpowi Decyuszowi: „Verba vero dicere non possum, ne magis prodere videar, quam ad consultationem respondere“ (*Ep. ad Decium*). Juljusz I papież z wielkiem przerażeniem dowiaduje się, że w sprawie Atanazego Arjanie, wobec Żydów i pogan, zapytywali o tajemnice chrześcijańskie. Początkiem zdaje się discipl. arc. sięgać czasów Chrystusa Pana (Mat. 7, 6) lub Apostołów. Powodem zdaje się być obawa, aby prostota obrzędów chrześciańskich i podniosłość nauki nie narażała na znieważenie nauki Chrystusowej, by tajemniczość pewna dodawała poszanowania i powagi świętym obrzędom. Mysteriis silentii fides debetur (Tertuljan *Apol.*, c. 7). Zachowywano to prawo z całą ścisłością, jak widzimy z powyższych przykładów. Ustaje discipl. arc. stopniowo wraz z upadkiem pogaństwa, na Wschodzie w V w., na Zachodzie w VII. Tak wyjaśnioną discipl. arc. spotykamy u Adriana Daudé, *Hist. univers.*, t. I; Gerberta, *Mantissa ad principia Theologiae exegeticae de arcanis Eccl. traditionibus*; Lucjusza Ferraris, *Biblioth. prompta*. Rzym 1881; W. i W., *Kirchenlexicon*, t. X; Funka, *Lehrbuch der Kirchengesch.* itd. W odmienny sposób niektórzy najnowsi teologowie za Janem Daillé powstanie, rozwój i zanik discipl. arc. łączą z instytucyą katechumenatu, widząc w tem prawie systemat pouczania w rzeczach wiary i nadają mu charakter czysto pedagogiczny. Por. Vacant, *Dictionnaire de Théologie Catholique*, p. Arcane.

X. H. F.

Arcanum. Encyklika Leona XIII z dnia 10 lutego 1880, orzekająca, iż umowa małżeńska od Sakramentu nie da się oddzielić, bo Chrystus Pan nie pojedyncze części, ale całe małżeństwo, a więc tak stosunek przyrodzony, jak i umowę małżeńską, wyniósł do godności Sakramentu.

Archaizm, nazywa się wyraz, zwrot gramatyczny lub wyrażenie używane przez starożytnych. W Piśmie św. studyowanie archaizmów służy do określenia stylu każdego pisarza, jako też do oznaczenia epoki, w której księga była pisana, np. miesiąc kłosów „abib“ użyty tylko w 5-o księgu Mojżeszowym; w tychże księgach często zamiast żeńskiego rodzaju *hi* użyty jest męzki rodzaj *hu* i t. p.

X. A. J.

Archanioł, ob. Anioł.

Archanioł Caneti błog. z Bolonii, poch. ze znakomitej rodziny, w młodym wieku przyjął habit kanoników regularnych św. Augustyna Zgr. Najśw. Zbawiciela w r. 1484. Odznaczył się wielu cnotami, szczególniej jednak przebaczaniem uraz i miłością nieprzyjaciół. Zostawszy kapłanem oddał się z zapałem życiu bogomyślnemu, a widząc niebezpieczeństwa świata, zapragnął usunąć się zdala od ludzi na pustynię, lecz przez posłuszeństwo przez 13 lat pozostał w klasztorze, gorąco prosząc Boga o spełnienie kiedyś, gorących swych pragnień. Bóg wysłuchał go; A. został w r. 1498 przeniesiony do klasztoru św. Ambrożego w Gubbio, gdzie przeżył 7 lat w ostrej pokucie i wysokiej bogomyślności; mieszkał

w głębokiej piwnicy, do której schodziło się zapomocą drabiny. W r. 1507 A. był w konwencie d'Ile, niedaleko Vicenzy. Odznaczał się duchem proroczym. Gdy mu proponowano arcbpstwo Florenckie, odmówił; † 1513 r.

X. J. N.

Archdekin, Archedeakon, Arsdekin Ryszard, T. J. ur. w Kilkenny w Irlandyi w r. 1620, był profesorem filozofii i teologii w Lowanium i w Anvers, † w r. 1693. Pisał przeważnie po angielsku i po irlandzku: *Of Miracles and the new Miracles done by the Relcks of St. Francis Xaviers*; Louvan, 1667, in 8-o; *Theses Sacrae de Verbo Dei Scripto et non Scripto*, Lovanii, 1667, in 4-o; *Praecipuae controversiae Fidei etc.*, Lovanii, 1671, in 8-o; *Theologia tripartita sive resolutiones polemicae etc.*, Antverpiae, 1678, in 8-o, i w. in.; tego ostatniego dzieła było 12 wydań do chwili śmierci autora. Po tylu wydaniach dzieło to dostało się na indeks z klauzulą „*donec corrigatur*“ (Decr. 22 dec. 1700) z powodu rozprawy o grzechu filozoficznym. Późniejsze wydania zostały zmodyfikowane, osobliwie to, które wyszło w Anvers, w r. 1718 (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Archelaus, Archelaos syn Heroda W. i samarytanki Malthaki, wychowywał się w Rzymie wraz z bratem Herodem Antypasem. W chwili śmierci ojca miał lat 18. Według ostatniej woli Heroda W. A. miał za zezwoleniem imperatora Augusta władać Judeą, Samaryą oraz Idumeą, z tytułem króla. Powstanie Żydów przeciwko sobie ukarał okrutnie; 3000 żydów zamordował. Żydzi starania robili aby Judeę przyłączono do Syryi, A. i Antypas brat jego każdy na swą stronę starał się o poparcie w Rzymie. Komentatorowie przypuszczają, że Chrystus P. do tego wypadku uczynił aluzyę w przypowieści u Łuk. 19. 12—14. Wysłańcy żydowscy nie uzyskali zgody Rzymu; podczas tego Żydzi bunt podnieśli. August potwierdził testament Heroda i A. otrzymał Judeę, Samaryę i Idumeę oraz miasta: Cezareę, Joppę, Sebastę z tytułem Anarchy i z obietnicą otrzymania tytułu króla, jeżeli okaże się godnym; nie otrzymał jednak tego nigdy. Mateusz (2, 22) mówi o nim „b a s i l e n e i“ „królować“ w znaczeniu rządzić. Józef Fl. nazywa go królem (Ant. jud. XVIII, IV, 3) lecz na monetach nosi on tytuł Anarchy. Postawił wspaniały pałac w Jerycho i założył miasto Archeulaus; pojął za żonę wdowę po bracie Glaphyrę, córkę Archelausa, króla Kapadocyi. Z powodu swych okrucieństw był zesłany do Vienny w Galii. Panował lat 10.

Archelaus św., bp w Cashara albo Carrha, w Mezopotamie, żył w III w. Z wielką uczonością łączył świetną wymowę i iście apostolską gorliwość. Występował jako nieubłagany i zwycięzki przeciwnik Manicheizmu. Przywódcę tej sekty pokonał siłą dowodów i zdemaskował go, jako kłamcę i oszusta. Opis przebiegu tej dyskusyi przełożony został na język grecki, a potem na łaciński. Łacińskie tłumaczenie z greckimi wyjątkami znajduje się w zbiorze Zaccagni'ego, w Rzymie 1698. Święto A. obchodzi Kł 26 grudnia (ob. Cyrill., *Catechesis*, l. VI; Socrat., *Hist.*, l. I; Epiphan., *Haeres.* 66; Photius, *Codex*, 85).

X. J. N.

Archeologia biblijna jest nauką starożytności żydowskich, tyczących się zwyczajów i obyczajów ludu izraelskiego, jak również sztuki i pomników, po nich pozostałych. Poznanie ich jest konieczne, a przynajmniej pożyteczne do zrozumienia Pisma św. Nazywa się archeologią biblijną dlatego, iż specyalnością jej jest lud żydowski i Pismo święte. Ta nazwa jest najwłaściwszą, nazwa bowiem archeologia święta, jak ją niektórzy tytułują, odpowiada też archeologii chrześciańskiej. Mianowaną też bywa archeologią hebrajską albo żydowską. W zasadzie powinna ta nauka traktować o tem wszystkiem, co się tyczy biblii: wypływa to z powyższego określenia. Lecz wiele rzeczy w Piśmie św. tak jest ważnych, iż same stanowią nowy dział naukowy; dlatego archeologia obejmuje to tylko, co najwłaściwiej do niej należy, a mianowicie: *a)* Geografię Ziemi Świętej. *b)* Starożytności odnoszące się do życia domowego, *c)* Starożytności społeczne, *d)* Starożytności religijne i *e)* Starożytności literackie i artystyczne. Naród żydowski nie był odosobnionym od innych narodów, ani geograficznie, ani też historycznie. Widzimy go w ustawicznych

stosunkach przyjacielskich lub wrogich z Egipcyanami, Arabami, Chananejczykami, Fenicyanami, Asyryjczykami, Chaldejczykami, Persami, Grekami i Rzymianami. Archeologia więc biblijna, aby była zupełną, powinna czerpać wiadomości z archeologii tych różnych narodów. Aby zrozumieć np. księgę Dziejów Apostolskich, nie dosyć jest wiedzieć, co to był sanhedryn, synagoga, obrzezanie, post, faryzeusz, hellenista, albo też co innego, mającego styczność z instytucyą cywilną, lub religijną Żydów; spotyka się tu też prokonsulów, pretorów, trybunów wojskowych, centuryonów, legiony, kohorty, magików, stoików, epikurejczyków, areopag i Dyanę Efeską — wszystko to obce cywilizacyi żydowskiej. Można powiedzieć, że pierwszymi autorami archeologii byli pisarze ksiąg świętych. W Księgach swoich podali oni, rzecz naturalna niektóre tylko wyjaśnienia, głównie rzeczy niedostatecznie znane tym, dla których księgi te były pisane. Rzeczy te, które były przez współczesnych dobrze znane, zostawiano bez wyjaśnień, mając na uwadze tylko czasy współczesne. O przyszłe pokolenia, dla których mogło by to się stać niezrozumiałem, nie troszczono się wcale. Z tego powodu tylko nauczanie ustne mogło zastąpić u Żydów niedostateczność wiadomości archeologicznych. Lecz to nauczanie tyczyło się prawa i jego tłumaczenia. Józef Flawiusz w też ślady wstępuje w swych dziełach, a głównie w pracy p. t. *Starożytności żydowskie*. Dzieło jego nie podaje prawie nic nowego nad to, co już wiadomem było z Biblii, a przytem zapatrywania jego odrębne od innych zmuszają przyjmować jego tłumaczenie z pewnemi zastrzeżeniami. Filon, który pisał o stworzeniu, Mojżeszu, Dekalogu i t. d. nie jest również pewnym, ze względu na jego platońskie przekonania. Talmudy zawierają wiele wiadomości archeologicznych, ale również należy być bardzo ostrożnym w czerpaniu z nich wiadomości. Miszna traktuje o rolnictwie, świętach, kobietach, karach, rzeczach świętych i oczyszczeniach. Obok Miszny Gemara, tak jerozolimska, jak babilońska bogato obfituje w wiadomości o starożytnościach żydowskich. Jednak nie zawsze możemy przyjmować za prawdę to wszystko, co ci kompilatorowie podają. O ile wszakże nie mają żadnego interesu w tem, aby rzeczy nowe podawać za stare, albo też wynajdywać rzeczy niebywałe, mogą być nam ich dzieła bardzo pożyteczne do zaczerpnięcia wiadomości archeologicznych. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie zajmowano się archeologią biblijną, ze względu na inne potrzeby Kościoła podczas prześladowań. Po Konstantynie, gdy wielu uczonych mężów przystąpiło do wyjaśnień Pisma św., musiano poruszyć i rzeczy, tyczące się archeologii, jako niezbędne do zrozumienia Biblii. Badacze zaś ci tak na Zachodzie, jak na Wschodzie znaleźli się od samych początków w niejednakowych warunkach; Ojcowie zachodni zdala od Ziemi Świętej nie mogli korzystać ze źródeł pierwszorzędnej wagi, jakiemi są miejsca święte, gdzie lud wybrany przebywał. Dwaj pisarze kościelni Euzebiusz Cezarejski i święty Hieronim, żyjąc w Palestynie mogli byli z większym skutkiem pracować na tem polu i istotnie oni pierwsi położyli podwaliny tej nauki. Po nich przez długie wieki archeologia biblijna była tylko odżywiana przez opowiadania pielgrzymów do Ziemi Świętej; nie mogły one jednak przedstawiać wielkiej wartości. Nawet Krzyżowe wojny nie wpłynęły dodatnio na rozwój tej nauki. Dopiero, gdy z większą łatwością można było Ziemię Świętą zwiedzić, archeologia zaczyna wchodzić na inne tory. Pod koniec XVI wieku głównie Aryasz Montano (ob.), kapelan Filipa II, słynny oryentalista, hiszpański, swojemi studyami nad Biblią przyczynił się do głębszej pracy nad archeologią, która odtąd zostaje traktowana jako oddzielna nauka. Studya nad dawniejszymi zabytkami dostarczyły mu pierwszej pomocy. W ostatnich czasach przyczynił się do dalszego rozwoju archeologii Napoleon przez swoją wyprawę do Egiptu i założeniem w Kairze instytutu, który stał się ogniskiem prac na tem polu. Obecnie studya odbywane na miejscu krajów biblijnych, liczne wykopaliska słynnych miast Palestyny, Egiptu i Assyryi, odkrycia prawdziwie podziwu godne i niespodziewane, które wynagrodziły stokrotnie trudy archeologów, były powodem, iż archeologia biblijna zajęła jedno z pierwszych miejsc w rzędzie innych nauk. Katolicy, protestanci, racyonaliści, chociaż w różnych celach, połączyli się jednak w badaniach, dla jednego rezultatu poszukiwań, któryby do-

prowadził ich do prawdy. Protestanci angielscy założyli w Londynie w r. 1865 Towarzystwo Palestine Exploration Fund., dla studyów systematycznych archeologii, topografii, geografii, historyi naturalnej i etnografii Palestyny. Organem tego Towarzystwa jest *Quarterly Statement*. W r. 1878 za przykładem Anglików poszli protestanci niemieccy, którzy w Lipsku założyli Towarzystwo studyów biblijnych, a którego organem jest *Zeitschrift des Deutschen Palestina Vereins*. Podobne do tego założono Towarzystwo amerykańskie do badań kraju na wschód od Jordanu. Nareszcie od r. 1890 otworzono w Jeruzalem szkołę studyów biblijnych pod kierunkiem Ojców Dominikanów, a w dwa lata później zaczęło wychodzić pismo redagowane przez tychże Ojców *Revue biblique*. Poszukiwania w dalszym ciągu trwają we wszystkich tych krajach, gdzie tylko archeologia biblijna może zebrać pożyteczne wiadomości dla większego zrozumienia i obrony ksiąg świętych. Szczęśliwe skutki tych badań i poszukiwań pozwalają spodziewać się cenniejszych odkryć, które przypadną w udziale przyszłym wiekom.— Literatura: Arias Montanus, *Antiquit. judaicae. libri IX*, Leyde 1593; Menochius, *De republica Hebraeorum, libri VIII*, Paryż 1648; Cl. Fleury, *Moeurs des Israelites*, Paryż 1681; Bl. Ugolini, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*, Venetiis 1744—1769; J. Jahn, *Biblische Archäologie*, Wien 1794 — 1805; *Archaeologia biblica in epitomen redacta*, Wien 1814; Allioli, *Handbuch der biblischen Alterthumskunde*, Landshut 1844; Ewald, *Altherthümer des Volkes Israel*, Getting 1858; Schegg, *Biblische Archäologie*, Freib. 1886; Trochon, *Archéologie Biblique*, Paris 1887; X. M. Godlewski, *Archeologia biblijna*, Cz. I, 1899, Cz. II, 1903. Z encyklopedyj biblijnych znakomitsze są: Dom Calmet, *Dictionnaire de le Bible*, Paris 1730; de Saulcy, *Dictionnaire des antiquités bibliques*, Paris 1859; Smith, *A dictionary of the Bibel*, London 1863; Riehm. *Handwörterbuch des biblischen Alterthums für gebildete Bibelleser*, Leipzig 1884; F. Vigoroux, *Dictionnaire de la Bible*, Paris 1891—1903. Wychodzi zeszytami; wydrukowano dotychczas 23 zeszyty do litery L. *X. M. G.*

Archeologia chrześcijańska. Nazwa archeologii *Archaiologia* zjawia się najpierw u Platona i oznacza historyę dawnych czasow. Później spotykamy ją u Dyonizyusza z Halikarnasu i u Józefa Flawiusza. Pierwszy napisał Archeologię rzymską, drugi Archeologię żydowską, w których przedstawili całe życie publiczne, zwyczaje i obyczaje swoich narodów. Dzisiaj archeologia chrześcijańska, wzięta w ścislejszem znaczeniu i w przeciwstawieniu do historyi minionych wieków, zbudowanej na pomnikach literackich, oznacza prawie powszechnie tę gałęź umiejętności i znastwa dawnych czasów, która opiera się nie na źródłach piśmiennych, lecz na tak zwanym materyale monumentalnym, t. j. na pomnikach dawnej sztuki, epigrafiki, numizmatyki. Z jednej strony różni się tedy archeolog. chrz. od historyi pomnikowym charakterem swoich źródeł, ale z drugiej schodzi się z nią, jako integralna część z całością, bo ostatecznie historya wchłania ją i jej źródła w siebie, odtwarzając gmach dziejowej przeszłości nietylko z zapisków na pergaminach i papyrusach, lecz także z zabytków ikonografii, epigrafiki, sfragistyki. Archeolog chrześcijański bada tedy wszystkie specyficznie chrześcijańskie objawy ducha dawnych chrześcijan i stara się odtworzyć obraz ich całego życia kościelnego, politycznego, domowego, naukowego i sztuki, a to wszystko na podstawie materyału monumentalnego, oświetlonego, o ile to możliwe, współczesnemi świadectwami literackiemi. Słupy graniczne, w ktorych archeolog chrz. zamyka swoje badania, to czas od narodzin chrześcijaństwa aż do końca VI wieku. Metoda, którą się posługuje, jest to ta sama krytyczna i naukowa droga, jakiej każdy historyk używa. Początek studyów archeologii chrz. przypada na wiek XVI. Najpierw Centuryatorzy Magdeburscy dołączyli do każdego stulecia swojej historyi Kościoła (Bazyl. 1559—74) pomniki starożytności chrześcijańskiej, aby udowodnić, że czyste chrześcijaństwo znajduje się tylko u protestantów. Dziełem na swoje czasy najlepszem są anglikańskiego biskupa Józefa Binghama: *Origines eccles., or the Antiquities of Christ. Church*, London 1708—22. Jest to prawdziwa kopalnia materyału patrystycznego z pierwszych siedmiu wieków. Wielkim bra-

kiem dzieła jest rozmyślne pominięcie materyału katakumbowego. Pomiędzy katolikami pierwszy Baroniusz w swych *Annales eccles.* (1588—1607) zużytkował materyał pomnikowy. Ojcem jednak i twórcą archeologii chrześcijańskiej jest Antoni Bozyusz, albowiem on pierwszy systematycznie zbadał i zużytkował materyał naukowy, zawarty w 30 katakumbach rzymskich, tych prawdziwych kopalniach i muzeach starożytności chrześcijańskich. Dzieło jego wydał O. Severani w trzy lata po śmierci autora pod tytułem: *Roma sotterranea*, Roma 1632. Po Bozyuszu przychodzi w XVII i XVIII wieku cały szereg archeologów chrześcijańskich jak Bottari, Marangoni, Fabretti, Buonarotti, Pellicia, Zaccaria, Muratori, Lupi, Mamachi, Selvaggio, ale ich pisma to prawie tylko kompilacye na podstawie dzieła Bozyusza, bo niemal żaden z nich nie zeszedł do katakumb. Ważniejsze w początkach XIX wteku są dzieła Seroux d'Agincourta: *Histoire de l'art par les monuments* Paris 1825 i Raoul Rochetta: *Trois memoires sur les antiquités chrét.* 1839, jako też *Tableau des catacombes de Rome* 1837. Większej wartości jest też dzieło O. Marchi T. J., *Monumenti delle arti cristiane primitive nella metropoli del Cristianismo*. Roma 1844. Nową epokę w dziejach archelogii chrześcijańskiej otwiera Jan Chrzciciel de Rossi († 1894). Nazwano go księciem archeologów chrześć., nowym po Bozyuszu Kolumbem i królem Rzymu podziemnego. I słusznie. Badaniami i dziełami swojemi stworzył on trwałe podwaliny pod archeol. chrześcijańską i wyniósł ją do rzędu prawdziwej umiejętności. Pierwszem Rossi'ego wielkiem dziełem są jego: *Inscriptiones christianae urbis Romae septimo saeculo antiquiores.* Romae T. I. r. 1861. T. II. P. I. 1889. Drugiem dziełem pomnikowem jest jego: *La Roma sotterranea cristiana.* T. I. Roma 1864, T. II. 1867, T. III. 1877. Rodzajem encyklopedyi archeologii chrz. i jakby inwentarzem materyału archeologicznego tworzy 30 roczników jego *Bullettino di archeologia cristiana.* Wymienić dalej należy dzieło: *Musaici delle chiese di Roma* a także *Martyrologium Hieronymianum* wydane wspólnie z ks. Duchesne. Z dzieł Rossi'ego sporządzili dobre kompendya pod tytułem *Rzymu podziemnego* Northcote i Brownlow w języku angielskim, Paweł Allard w jęz. franc., Kraus w jęz. niem., a wreszcie Horacy Marucchi w swych: *Eléments d'archéologie chrétienne. Notions générales.* Rome 1900. *Eléments d'archéol. chrét. Itinéraire des Catacombes.* Rome 1900. Z współczesnych Rossi'emu archeologów wymienić należy Rafała Garrucci'ego T. J., który wydał wielkie ale nie dosyć krytyczne dzieło: *Storia dell'arte cristiana.* Prato 1872 et sq. Samodzielne i wielkiej wartości są prace uczonego Edmunda Le Blant'a: *Inscriptions chrétiennes de la Gaule antérieure au VIII siècle*, Paris. T. I. 1856; T. II. 1865; *Étude sur les sarcophages chrétiens antiques de la ville d'Arles*, Paris 1878; *Les sarcophages chrétiens de la Gaule*, Paris 1886. Z dykcyonarzy archeologii chrześcijańskiej, przywodzimy: Martigny'ego: *Dictionnaire des antiquités chrétiennes.* Paris 1877 i Franc. Krausa: *Real Encyklopädie der christl. Alterthümer.* Herder Fr. i. B. 1882. Koroną zaś i najwspanialszą syntezą wszystkich dotychczasowych badań archeologicznych jest pomnikowe dzieło naszego rodaka Józefa Wilperta pod tyt.: *die Malerien der Katakomben Roms* mit 267 Tafeln und 54 Abbildungen im Text. fol. Herder Freib. i. Br. 1903. Równocześnie ukazało się wydanie dzieła w języku włoskim. Wielki mistrz de Rossi wychował sobie w Wilpercie nie mniejszego ucznia. W dzieła Rossi'ego, a zwłaszcza w jego reprodukcye malowideł katakumbowych wkradły się jeszcze braki i błędy. Wilperta tablic chyba nikt nie będzie potrzebował poprawiać! Dla łatwiejszego uwidocznienia rozwoju sztuki starochrześcijańskiej Wilpert rozmieścił tablice w porządku chronologicznym. W tekście omawia technikę artystów starochrześcijańskich, stosunek sztuki chrześcijańskiej do pogańskiej, zasady egzegezy malowideł, a następnie przywodzi malowidła wedle ich treści, a więc: ikonografię Chrystusa, Madonny, Sakramentów, życie pozagrobowe i obcowanie Świętych. Dzieło to pozwala skonstatować na nowo jedność nauki, zasad i obrzędów Kościoła katolickiego, od jego początków aż do naszych czasów.

† *I. Bilczewski.*

Archetti Jan Andrzej, arbp. chalcedoński, nuncyusz papieski w Polsce za Stanisława Augusta od r. 1776 do 1783. W r. 1783 otrzymał misyę do Petersburga, dla zorganizowania kanonicznie Kościoła katolickiego w państwie rosyjskiem. Arcybiskupem mianowany został Siestrzeńcewicz z rezydencyą prawną w Mohilewie, gdzie urządzono katedrę i kapitułę. A. poświęcił w Petersburgu kościół parafialny św. Katarzyny, i w tym kościele wręczył paliusz Siestrzeńcewiczowi, a ks. Benisławskiego, dotychczasowego nominata biskupa pokonsekrował na bpa koadyutora i sufragana (1784). Cesarzowa Katarzyna prosiła Ojca św. o kapelusz kardynalski dla A. i obsypała go darami. W powrocie do Rzymu (1784) bawił trzy tygodnie w Grodnie, gdzie też podczas odbywającego się sejmu, 24 Października 1784 roku w czasie Mszy, celebrowanej przez Naruszewicza, odbyła się uroczystość wręczenia A. biretu kardynalskiego. Po powrocie do Rzymu (1785), A. mianowany został legatem bonońskim.

X. S. G.

Archetyp (Archetypus) — pierwowzór, jest to oryginał podług którego odtwarza się kopię. W tem znaczeniu nazywamy archetypem ideę świata jaką miał Stwórca przed wyprowadzeniem go z nicości. (Blanc, *Dictionnaire*).

Archi, miejscowość znajdująca się na granicy pokoleń Efraima i Beniamina, skąd pochodził Chuzaj przyjaciel Dawida i dlatego nosił przydomek Arkita lub Arachita. Teraz jest to wieś Ain-Arik niedaleko od Betel.

Archidyakoni i archidyakonaty. Już w pierwotnym Kościele w łonie prezbyteryum czyli rady biskupiej ważniejsze miejsce zajmowali archiprezbyter i archidyakon; archiprezbyter t. j. pierwszy prezbyter wyręczał biskupa w sprawowaniu czynności ściśle kapłańskich, archidyakon t. j. pierwszy dyakon w czynnościach juryzdykcyi biskupiej. — Pierwsze ślady istnienia archidyakonów spotykamy na początku w. IV, lubo można przypuszczać, że znacznie wcześniej istnieli. Ze wzmianki opata Milewitańskiego (de schizm. Donatist. lib. I) i Teodoreta (Hist. Eccl. l. I. c. 26) można wnosić, że już wówczas archidyakonia była godnością połączoną z juryzdykcyą (dignitas cum jurisdictione). Pierwotnie archidyakon był przełożonym dyakonów, których od czasów apostolskich było po siedmiu w każdem mieście biskupiem (Act. Apost. c. 6; cap. Diaconi septem 13 dist. 93). Lubo archidyakon nie miał święceń kapłańskich i pod tym względem był niższym od kapłanów, to jednak przewyższał ich godnością i władzą. Do niego należał nadzór nad nauczaniem i wychowaniem kleru, w jego ręku spoczywał zarząd i podział majątku kościelnego, on miał pieczę nad ubogimi, badał kwalifikacye wstępujących do stanu duchownego i wogóle pomagał biskupowi w zarządzie spraw kościelnych i wykonywaniu juryzdykcyi biskupiej. Do IX w. archidyakoni byli tylko pomocnikami, czyli wikaryuszami biskupów, stąd też zwano ich okiem i ręką biskupa (cap. Diaconi 7 dist. 93); od IX wieku otrzymali juryzdykcyę własną (j. ordinaria, propria et perpetua), którą sprawowali już nie z tytułu delegacyi bpa, ale z upoważnienia prawa, biskupom zaś nie wolno było im tej władzy odjąć, ani w czemkolwiek uszczuplić. W drugiej połowie w. VIII i w początkach w. IX niektóre dyecezye podzielone zostały na okręgi, zwane archidyakonatami. Wtedy archidyakonat stał się pewnego rodzaju dyecezyą w dyecezyi, a archidyakoni rządem w rządzie. Dotąd przy każdym biskupie był tylko jeden archidyakon, od tego czasu ile było w dyecezyi archidyakonatów, tylu też było archidyakonów. Przy kościele biskupim zwał się arch. magnus, przy wiejskich arch. ruralis. W wieku XI i XII władza archidyakonów na Zachodzie w zarządzie spraw kościelnych była tak wielka, iż stanowczo podkopywała powagę biskupów (Ob. Thomassin, De nova et vet. eccl. disc. pers I. l. 2. cap 19 n. 12). Dekretały Grzegorza IX utrwaliły ich znaczenie przez wcielenie do zbioru fałszywego dekretału, przyznającego archidyakonom wyższość nad prezbyterami, jak twierdzi Van Espen (Jur. eccl. univ. part. I. tit 12. c. 1 n. 4). Ponieważ archidyakoni mieli juryzdykcyę własną, przeto posiadali własne trybunały sądowe, i od ich wyroku apelowało się do sądu biskupiego (cap. romana 3 § 1 de appel. in VI (II. 15)), ustanawiali własnych oficyałów (cap. significantibus 3. X. de nov. oper. denunc. (V. 32); cit.

cap. Romana). Do praw archidyakonów należało także: badanie kwalifikacyj kandydatów do święceń i przedstawianie ich biskupowi przy akcie poświęcenia (cap. ut. nostrum 9. de offic. archidiac. Inn. III), co i obecnie wykonują, nadzór nad obyczajami kleru archidyakonalnego i połączone z nim wizytowanie swojego archidyakonatu (cap. ut archid. I. ibidem.), prawo do prokuracyi podczas rzeczonej wizytacyi, odprawianie synodów zwanych sendami (Sendgerichte), udzielanie inwestytury beneficyatom i nawet instytuowanie opatów i opatysek. Udzielali też proboszczom aprobaty do sprawowania pieczy nad duszami, co zresztą dekrety surowo gromiły (cap. Cum satis de off. arch. (Alex. III)), wyznaczali dziekanów i pozbawiali ich urzędu, wreszcie sprawowali juryzdykcyę karną, wymierzali kary nawet najsurowsze, ekskomunikowali, okładali suspensą i interdyktem (cap. dudum 54 X de elect. (I. 6)). Od wieku XIII znaczenie i wpływ archidyakonów na Zachodzie zaczyna upadać; dzieje się to powoli, nieznacznie, ale bezustannie aż do Soboru Tryd., który zadał cios stanowczy ich istnieniu, jako zwierzchnikom okręgowym, niezależnym do pewnego stopnia od biskupów, tak że potem przy archidyakonach pozostała tylko godność, władzę zaś sprawowali taką, jaką im dał bp z delegacyi (Sess. 24 c. 3, 12, 20; Sess. 25 cap. 3, 12 de Reform.). Ob. Thomassin, *De nova et veteri Ecclesiae disciplina;* Pertsch, *Von dem Ursprunge der Archidiaconen etc.*, Brunsw. 1743; Spitz *De archidiaconibus in Germania etc.*, Bonn 1790; Kress, *Erläuteruny des Archidiaconalvesens*. Helmst. 1725; Binterim, *Denkwürdigkeiten*, vol. I, part. I, etc. *X. A K.*

Archidyakoni i Archidyakonaty w Polsce. W pierwotnym stanie Kła w Polsce, niemal misyjnym, trudno dopatrzeć się jakiejś stałej wewnętrznej organizacyi duchowieństwa. Tworzyła się ona powoli, nieznacznie, jednocześnie z wzrostem ludności chrześcijańskiej i osad chrześcijańskich. Na czele dyecezyi stał biskup, a dyecezya jego długo jeszcze nazywała się parafią (parochia). Przy boku biskupa skupiało się wszystko duchowieństwo, prowadzące życie wspólne (vita monastica), prawdopodobnie podług reguły św. Chrodeganga, a właściwie podług reguły, której zbiorek przechowuje katedra krakowska i gnieźnieńska. Było to tak zw. prezbyterium, którego członków biskup używał i do posług religijnych i do rady. Niewłaściwie nazywano ich kapelanami, byli oni raczej kanonikami, ponieważ prowadzili życie kanoniczne, t. j. podług kanonów. Z wyżej wzmiankowanego zbiorku praw trudno orzekać, czy pomiędzy nimi byli i archidyakoni i z jaką władzą. Skądinąd nie zdołano nabrać o tem powności; możnaby to tylko przypuścić. Najdawniejszą wzmiankę o archidyakonach w Polsce, znajdujemy w kronice Galla (II. c. 43). Dowiadujemy się z niej, że około r. 1108 dyecezya gnieźnieńska miała swego archidyakona, że posiadał on święcenie tylko dyakońskie, co i na Zachodzie jeszcze się praktykowało, że towarzyszył arcybiskupowi w wizycie kanonicznej kościoła spicimierskiego Ponieważ pewną jest rzeczą, że w roku 1108 istniał już archidyakon gnieźnieński, możnaby toż samo przypuścić i o innych dyecezyach, a mianowicie poznańskiej, kujawskiej i mazowieckiej, metropolia bowiem była wzorem dla biskupstw swoich sufraganów, a nadto arcybiskup miał prawo wizytowania dyecezyj swoich sufraganów i niezawodnie wpływał na ujednostajnienie zewnętrznej organizacyi w całej swojej prowincyi. Cokolwiek sądzić wypada o hypotezie, że początek instytucyi archidyakonalnej należałoby odnieść do czasów daleko wcześniejszych, a zatem do czasów Bolesława Śmiałego, który z Grzegorzem VII, wielkim reformatorem karności kościelnej, w przyjaznych pozostawał stosunkach, a może nawet do czasów Kazimierza Odnowiciela (1041—1058), którego imię, jako eks-mnicha, późniejsze świadectwa wiążą z wielu fundacyami religijnemi, pewną jest rzeczą, że w drugiej połowie wieku XII-ym archidyakoni byli już we wszystkich dyecezyach polskich podówczas istniejących, w źródłach bowiem z tego czasu liczne o nich wzmianki spotykamy. Co więcej, na ten czas przypada także podział dyecezyj na archidyakonaty, jak słusznie zaznaczył dr. Wład. Abraham (Organizacya Kościoła w Polsce do połowy w. XII. 1893 str. 164) do pewnego stopnia zgodny z podziałem politycznym. Nie należy bynajmniej mniemać, żeby podział dyecezyj na archidyakonaty dokonał się wszędzie w jednej

chwili, lub w jednym nawet okresie. Przeciwnie, dokonywał się on powoli w miarę potrzeb i warunków miejscowych, co można wnosić z faktu supresyi i nowej erekcyi w lat kilkadziesiąt archidyakonatu kruszwickiego (Statuta syn. dioec. Vlad. net Pomer. Z. Chodyński 1890 str. 1). Najdawniejsze źródła wskazują, że w drugiej połowie wieku XII w dyecezyi krakowskiej, obok archidyakonatu krakowskiego. (Kod. Kat. Krak I. n. I r. 1166) istniał lubelski (Kod. dypl. Małop. II n. 376 r. 1198), w dyecezyi włocławskiej obok włocławskiego kruszwicki, (Stat. syn. dioec. Vlad. ibidem) w dyecezyi pomorskiej było także dwóch archidyakonów. Od w. XIII liczba archidyakonów w każdem biskupstwie zaczyna wzrastać powoli, tak, że w dyecezyi gnieźnieńskiej najdawniejsze źródła wymieniają: gnieźnieński, łęczycki w r. 1218 (Kod. Dypl. W. Polsk, 1 n. 102). kaliski w r. 1234 (K. D. W. P. I. n. 160) i rudzki w r. 1239 (Cod. Dipl. Pol. XXVIII); w dyecezyi krakowskiej krakowski, lubelski, sandomierski w r. 1207 (C. D. P. I. n. 7) i zawichostski w r. 1212 (K. D. M. P. I. n. 9); w poznańskiej: poznański w r. 1220 (K. D. W. P. I, n. 109), czerski w r. 1252 (K. D. W. P. I. n. 590); w wrocławskiej, wrocławski w r. 1189 (Grünhagen, Regesten zur Schlesischen Geschichte n. 55): głogowski w r. 1232 (ibidem n. 393), opolski w r. 1230 (ibidem 355); w włocławskiej: włocławski, kruszwicki i pomorski w r. 1241 (C. D. P. II. n 29) w płockiej: płocki w r. 1207 (C. D. P. I. n. 8), dobrzyński w r. 1316, pułtuski w r. 1443 (Łaguna, Kwartalnik hist. 1891 str. 566). Z biegiem wieków niektóre archidyakonaty powstawały i znowu dla niedoścignionych przyczyn upadały, jak to miało miejsce z archidyakonatem kruszwickim i w późniejszych czasach radomskim (Theiner. Mon. Polon. r. 1326). Na początku w. XVIII w archidyecezyi gnieźnieńskiej archidyakonatów było siedem: gnieźnieński, łęczycki, łowicki, kaliski, uniejowski, kurzelewski i kamieński; w dyecezyi krakowskiej sześć: krakowski, sandomierski, zawichostski, sandecki, lubelski, pilicki; w włocławskiej trzy: kruszwicki, włocławski, pomorski; w poznańskiej cztery: poznański, szremski, pszczowski, warszawski; w płockiej trzy: płocki, pułtuski, dobrzyński; w wileńskiej dwa: łucki i brzeski oraz trzeci pomocniczy, później ustanowiony i w większych sprawach od łuckiego zależny. W dyecezyi lwowskiej do roku 1765 jeden tylko był archidyakonat metropolitalny. Synod lwowski w tymże roku odbyty ustanowił dwa inne: halicki i żółkiewski (Decret Sum. Pont. pro R. P. et Const. Syn. Prov. Tom I, pag. 147 ob. Rzepnicki Vitae Praesulum Polon. 1761 tom I, pag. 25, 244, tom II, pag. 204, 269). W innych dyecezyach podziału na archidyakonaty nie można było odnaleźć. Podział dyecezyj na archidyakonaty przetrwał aż do chwili nowego rozgraniczenia dyecezyj po traktacie wiedeńskim (Pius VII Bulla Ex imposita nobis 1818) i zaledwie pewne ślady archidyakonatów pozostały do obecnej chwili w niektórych dyecezyach, gdzie prócz konsystorza generalnego są jeszcze konsystorze foralne, np. kaliski, pułtuski, które wykonują jeszcze czynności juryzdykcyi biskupiej, w granicach dawnych archidyakonatów. Władza archidyakonów w Polsce była mniej więcej taka sama jak na Zachodzie. Do soboru Trydenckiego sprawowali juryzdykcyę własną (potestas ordinaria): odbywali sądy, wymierzali kary, mieli swoich oficyałów i często dopuszczali się różnych nadużyć (Theiner, Monum. I. 705). Po soborze Trydenckim takąż jak poprzednio mieli władzę, a nawet niekiedy większą, ale sprawowali ją z delegacyi biskupa (potestas delegata); archidyakon był bardzo często zarazem oficyałem biskupim (Por. Acta actorum Curiae Laurentii Gembicki a. 1619 — manuskrypt). O prawach archidyakonów w Polsce nie da się powiedzieć nic więcej nad to, co powiedziano wyżej o władzy archidyakonów na Zachodzie, szczegółowe rozporządzenia synodalne obacz w Encyklopedyi kościelnej X. Nowodworskiego w artykule Archidyakon z prawa prowincyonalnego (T. I, str. 370—371). To jeszcze dodać trzeba, że nie ulega wątpliwości fakt istnienia w Polsce synodów archidyakonalnych, przed soborem Trydenckim pod prezydencyą archidyakonów, po soborze zaś pod prezydencyą biskupa albo jego zastępcy odbywanych. Dowodem jest synod archidyakonalny kamieński dnia 19 września 1619 r. odbyty w kościele parafialnym w Kamieniu. (Manuskrypt z Akt. Konsystorza Warszawskiego).

Ks. A. K.

Archidyakonat białoruski założony około roku 1620 przez bpa wileńsk. Eustachego Wołłowicza w Obolcach pow. Orszańskiego z nadaniem funduszu majątku Wiadziec w pow. Seneńskim (acta cap. z r. 1790). Pierwszym archidyakonem był Jan Rozniatowski, po nim Andrzej Nadratowicz, prob. Trocki, następnie miejscowi proboszczowie. W 1750 r. Kapituła wileńska nadaje prawo archidyakonom białoruskim noszenia dystynktoryów na fioletowej wstędze na Rusi, a w r. 1761 archidyakonowi Szumskiemu pozwala je nosić na złotym łańcuchu wszędzie, aż do śmierci. W r. 1782 Kapituła postanawia delegować razem z członkami swymi archidyakona białoruskiego na sądy trybunalskie mixti fori. Po rozgraniczeniu dyecezyj w r. 1798 prowincya białoruska przeszła do dyecezyi Mohylowskiej (ob) acta cap. t. 10).

Ks. Kurczewski.

Archidyakonat Białostocki utworzony przez rząd pruski w r. 1795 w Białymstoku, przyłączonym wówczas do nowokreowanej dyecezyi Wigierskiej. W roku 1807 Biały-stok przeszedł do dyecezyi mohylowskiej, a w r. 1848 wrócony został do wileńskiej. Była to godność ostatnimi czasy więcej honorowa, niż hie rarchiczna; archidyakon pobierał 400 rubli rocznie. Archidyakonami byli proboszczowie i innych kościołów, w ostatnich czasach dziekani grodzieńscy. Archidyakonat Wolą Najwyższą zwinięty dnia 18 Kwietnia roku 1891. (Wizyiy kościoł. w arch. konsystor).

Ks. Kurczewski.

Archidyecezya ob. Arcybiskupstwo.

Archikonfraternia, źrodłosłów grecki (archi) i łaciński (fraternitas) oznacza stowarzyszenie religijne z celami pobożno-utylitarnymi; zwie się także arcybractwem, czyli przedniejszem bractwem, któremu przysługuje prawo zakładania podobnych sobie bractw, lecz nie w tem samem mieście, ani w okręgu oznaczonym.

Archikonfraternia literacka w Warszawie. Początek bractwa literackiego niektórzy wywodzą z czasów apostolskich (Wajnert na podstawie dzieła Baltazara Bartolego «*La gloria Maestose del Santuario di Loreto* (1738 r.) i Józefa Assemani «*Bibliotheca orientalis*«), kiedy nawróceni przez ś. Pawła meseńczycy otrzymali jakoby od posłów swoich do Jerozolimy list (litteras) Najśw. M. P. i z tego powodu zbudowali kościół z kaplicą pod wezwaniam „Madonna de lettera". Legenda ta, bardzo wątpliwej wiarogodności nic nie ma wspólnego z naszem bractwem literackiem, chyba to tylko, że wzorowało się na prastarej tradycyi klnej. Według Wajnerta założone zostało w r. 1547, w kościele św. Jerzego, należącym do kanoników regul. ś Augustyna, który istniał do r. 1819 przy ulicy S-to-Jerskiej. Akta tego bractwa zniszczone zostały w roku 1656 przez Szwedów. ustawę zaś spisali następnie bracia z pamięci (1657), według brzmienia oryginału zatwierdzonego przez Stol. apłską. Przed tem już w r. 1575 przeniesione ono zostało do kła ś. Ducha (popaulińskiego obecnie), skutkiem czego przyszło do sporu między zarządami obu kłów, aż w r. 1637 Andrzej Szołdrski rozstrzygnął go na korzyść proboszcza ś. Ducha. Kiedy jednak i ten kł podczas wojny szwedzkiej został zniszczony, bractwo przeniosło się do kolegiaty ś. Jana (1657). W dwa lata później przeniesiono braci literackich do kła Jezuitów, co znowu wywołało niesnaski tak, że część braci pozostała przy kolegiacie, część zaś osiadła w nowej siedzibie. Ostatecznie bp. poznański Stefan Wierzbowski dla przecięcia dalszego zgorszenia ostatecznie rozkazał bractwu osiąść przy kolegiacie ś. Jana, a Michał Korybut uchwałę tę na sejmie koronacyjnym 12 paźdź. 1669 r. w Krakowie zatwierdził. Bracia otrzymali tam kaplicę, pod wezwaniem ś. Krzyża, którą odnowili pod zmienionym tytułem Niepokal. Pocz. Najśw. M. P. i zachowują dotąd. Od tego czasu datuje się wspaniałe album, w które nazwiska swoje jako protektorzy wpisywali królowie, biskupi i najznakomitsi ludzie w Polsce aż do ostatnich czasów. Bractwo doszło do znacznej zamożności, lecz ponieważ mnożyły się i ciężary, więc zmuszone było sprzedać nieruchomości i na braci nałożyć pewne roczne opłaty. Ustawa Archikonfraterni została kilkakrotnie przerobiona, aż wreszcie poprawiona w latach 1845, 1850, 1852 i ostatecznie zatwierdzona w r. 1856 obowiązuje dotąd. Obok celów religijnych, uczestniczenia w nabożeństwach, procesyach i t. p. obowiązków, Archikonfraternia lit. winna 1) nieść pomoc konfratrom dotkniętym zrzą-

dzeniem losu, chorobą, kalectwem i t. p. 2) wspierać potrzebujących zapomogami pieniężnemi. 3) wspierać jednorazowo wdowy po członkach. 4) o ile fundusze pozwolą wychowywać sieroty po członkach. Pierwotnie od członków nie wymagano żadnego cenzusu naukowego, dopiero w ustawie ułożonej przez magistrat 1669, żądano, aby na 12 konsyliarzy wybierano „o ile być może" rozumiejących pismo, dodano jednak, „że i prościejsi, przyrodzonym rozsądkiem od Boga obdarzeni, dobrej reputacyi i życia nienajgorszego mają być nie oddaleni, ale owszem braterską miłością przyłączeni". Mogły też należyć osoby wszystkich stanów, od r. 1839 jednak zastrzeżono, aby byli przyjmowani tylko urzędnicy wojskowi i cywilni, właściciele ziemscy i miejscy, profesorowie i artyści, a od r. 1841 rozszerzono tę licencyę także do emerytów, lekarzy, kupców, fabrykantów, dzierżawców, ludzi naukowych i oficyalistów prywatnych. Zarząd bractwa składa się z dwóch seniorów (administracyjnego i kontrolującego), 12 konsyliarzów, 4 zastępców i podskarbiego. Liczba członków w r. 1904 wynosi 415; seniorami są Mieczysław Pronaszko i Aleksander Czechowski. Składki pobierają się w wysokości rs. 4 rocznie i wpisowego rs. 15 k. 50. Wstępujący po r. 50 życia opłacają jednorazowo rs. 41 kop. 50. (Ob. Aleksander Wajnert w *Gaz. Warsz.* 1872 r, nr. 115; F. M. Sobieszczański. *E. W. O.* (*Ch*).

Archimandryta, wyraz grecki oznaczający dosłownie wodza czy kierownika owiec. Zaszczytna nazwa dawana u łacinników arcybiskupom, u greków zaś oznacza przełożonego, czyli opata klasztoru. Właściwie jednak jest różnica między opatem a archimandrytą, pierwszy bowiem jest przełożonym nad jednym klasztorem, drugi zaś nad wieloma. (ob. Macri, *Hierolexicon*; Ferraris, *Bibl. prompta;* André, *Cours alph. de Droit*).

Archintus Filip bp. Grobu Św., medyolański poseł w Hiszpanii. Napisał: *Christiana de fide et Sacramentis contra haereticorum id temporis errores explanatio.* Cracoviae, a. 1545, in 8-o, str. 158 i 10 kart. (Jocher, *Obraz bibliogr.-hist.* t. II n. 3144).

Archippus, chrześcijanin w I wieku ery chrz. (Colos. 4, 17; Filem. 2). A. należał prawdopodobnie do rodziny Filemona, a może był jego synem. Św. Hieronim i Teodoret przypuszczają, że był biskupem w Kolossach; inni, że był opowiadaczem ewang. w Laodycei; według podania miał być jednym z 70 uczniów i umęczony został w Chones niedaleko Laodycei. Grecy obchodzą jego święto 22 list.; łacinnicy 20 marca.

Archiprezbyter był to pierwszy (archós) z najgodniejszych i zwykle najstarszych kapłanów, wybierany przez biskupa dla zastępstwa siebie i pomocy w sprawowaniu czynności kapłańskich (officii sacerdotalis), oraz nadzoru nad porządkiem w wykonywaniu takowych przez duchowieństwo stolicy biskupiej. (Ferraris *Bibl. verb. Arch.* u. 1 sq). Godność archiprezbytera sięga pierwszych wieków Kościoła, a skoro z biegiem czasu prócz kościoła katedralnego poczęto budować i po wsiach parafialne i inne kościoły, powierzano uadzór nad pewną określoną liczbą osiadłych tam wiejskich kapłanów jednemu z nich, najgodniejszemu. (c. 19 Conc. Turon II an. 507, Thomassinus, *De n. et v. Eccl disc.* v. I, l. 2 ep. 3, 4 sp). Stąd powstał podział na Archiprezbytera miejskiego (urbanus civitatensis) i wiejskiego (foraneus) (o którym ob. pod wyrazem: Dziekan). Archiprezbyter miejski, zamieszkały w stolicy biskupiej, według ogólnego prawa, był obowiązany baczyć, by wszyscy kapłani stolicy biskupiej posługi religijne i inne nabożeństwa należycie odprawiali, w razie nieobecności, lub choroby biskupa zastępował go i pomagał w odprawianiu nabożeństw uroczystych, nauczaniu itd. por. c. Perlectis 1 dist. 25, verb. Archipresb). Jak archidyakon był pomocnikiem i zastępcą biskupa w zarządzie dyecezyą, tak archiprezbyter w spełnianiu czynności kapłańskich. (Card. Petra in c. I off. Arch. n. 1). Z biegiem czasu władza Archiprezbytera została zwiększona i poniekąd przeistoczona. Przy utworzeniu kapituł zaczęto wkrótce naznaczać archiprezbytera tylko z gremium kanoników (ob. c. 1 dist. 60), mianując go dziekanem kapituły katedralnej, lub kollegiackiej. (Barbosa l. 1 *Jur Eccl.* c. 25 n. 6). Wybór archipresbytera należał do biskupa i archidyakona (c. 6 *de off. archid.*), na mocy atoli praw szczegółowych i zwyczajów, poczęła dziekana wybierać kapituła, a biskup wybór potwierdzał. (Tho-

mass. l. c. l. 3, c. 66 § 15). —Dziś prawie każda dyecezya co do wyboru, obowiązków i samej nawet nazwy archiprezbytera ma różne miejscowe swe prawa, zwyczaje i przywileje. Dawny archidyakon w niektórych kapitułach nazywa się i jest prepozytem kapituły, w innych archiprezbyter pod mianem dziekana pełni obowiązki prepozyta. *J.*

Archirej (Archiereus) w ścisłem zrozumieniu znaczy biskup t. j. *primus ministrans* (w greck. *archòs* = książe, *ieromòn* = posługowanie, ministerium). W Kościele łacińskim nazwa ta nadawana była samemu tylko Chrystusowi Panu. U Greków oznacza wyższe duchowieństwo: patryarchów, arcybiskupów i bpów, w przeciwstawieniu do niższego.

Archisynagogus —przełożony synagogi, ten mianowicie, który przewodniczył w modlitwach, wybierał jednego ze zgromadzenia do czytania Pisma św., drugiego do kazania, pilnował porządku nabożeństwa w synagodze, wreszcie miał pieczę o zabudowaniach. W Nowym Test. często się to miano spotyka.

Ks. A. J.

Architektura jest to sztuka budowania. Wzgląd na przeznaczenie i trwałość budynku jest głównem zadaniem A-ry. Architekt może jednak stworzyć przytem rzecz piękną, a wtedy budynek jest dziełem sztuki. Wobec tych dwu czynników piękno w A-rze wyrazić jest trudniej, niż w rzeźbie i malarstwie, tembardziej, że architektoniczne przedsięwzięcia wymagają wiele sił i czasu. Rzeźba i malarstwo znajduje nadto wzory w naturze, A-ra tych wzorów niema. A-ra jest rodzicielką rzeźby i malarstwa, to też niejednokrotnie wycisnęła piętno na obu tych działach sztuki, które nigdy nie przestały jej służyć. A-ra dzieli się na k o ś c i e l n ą i ś w i e c k ą. Znaczenie A-ry kościelnej jest większe w sztuce, bo człowiek starał się domy Boże stawiać najozdobniej. A-ra chrześcijańska wiąże się ściśle z A-rą grecką i rzymską, od której wzięła nie tylko techniczne doświadczenie, podział przestrzeni, ale także zasób form. Najstarszy okres chrześcijańskiej A-ry zowie się starochrześcijańską A-rą (ob. starochrześcijańska sztuka); trwa on do X w., na wschodnim brzegu dawnego rzymskiego cesarstwa jednakże ustalają się i inne formy dawnej A-ry rzymskiej i rozwijają się odmiennie a A-ra ta zwie się bizantyjską (ob. bizantyjska sztuka). Starochrześcijańska A-ra rozwijając się wytworzyła romańską (ob. romańska sztuka). A-ra ta przekształca się w XII w. w gotycką (ob. gotyk), par excellence chrześcijańską. W XV w. pojawia się wiadomy zwrot do sztuki klasycznej i powstaje A-ra Odrodzenia (ob. Odrodzenie) czyli renesansu, z której potem rozwija się barok, rokoko, zopf (ob. odpowiednie tytuły). Zwrot w A-rze do A-ry klasycznej zaznaczył się raz jeszcze z końcem XVIII i XIX w. i zwie się empire. W. XIX nadto odtwarzał A-rę różnych epok, przedewszystkiem posługiwał się A-rą gotycką a budowy takie zwią się neogotyckie. W Polsce A-ra zjawia się z przyjęciem chrześciaństwa; jest nią A-ra romańska, podówczas panująca. Trwa ona u nas od XI—XIII w. w w. XIV rozpowszechnia się gotyk i trwa do XV a nawet nie wychodzi z użycia w pierwszej połowie XVI w. Wiek XVI to wiek A-ry Odrodzenia w Polsce. A-ra ta rozwija się jeszcze w początkach XVII w. przechodząc w barok. W XVIII w. barok znów przekształca się w rokoko, zopf, empire, oraz wskrzeszone style różnych wieków chrześcijańskiej cywilizacyi. W tych dwu ostatnich wiekach zmiany w A-rze u nas idą prawie równocześnie w parze ze zmianami na Zachodzie. Obok tej A-ry monumentalnej, tj. posługującej się ciosem lub cegłą, istnieje A-ra drewniana. Zabytki jej, coraz to rzadsze, mają pod względem malowniczości, oryginalności pierwszorzędną wartość, zwłaszcza, że są produktem miejscowym — A-rą na wskróś rodzimą. Są one częstokroć wewnątrz ozdabiane malowaniami niepospolitej wartości. Sposób budowania, ogólne formy sięgają najdawniejszych czasów, ale starszych zabytków nad wiek XV nie znamy. Niejednokrotnie wpływ monumentalnej A-ry zaznaczył się na nich silnie, ale i tu przez zastosowanie motywów jej w drzewie i skombinowanie z dawną, drewnianą A-rą przebija się oryginalność. Odnosi się to przedewszystkiem do rzadkich już starych drewnianych kościołów i cerkiewek, nieraz pierwszorzędnej wartości dla historyi sztuki, etnografii i wogóle kultury, aczkolwiek bardzo niepozornych. Znakomite

studyum o architekturze drewnianej w Polsce mieści się w dziele Kazimierza Mokiowskiego, *Sztuka ludowa w Polsce*, Lwów 1903. O architekturze w Polsce brak studyum. O architekturze wogóle ob. Lübke, *Geschichte der Architektur*; Essenwein, *Handbuch der Architektur*, o architekturze kościołów Zachodu monumentalne dzieło: Dehio und Bezold, *Die Kirchliche Baukunst des Abendlandes*.

K.

Architektura hebrajska wchodzi w skład archeologii hebrajskiej, bo jest pomnikiem wierzeń, zwyczajów i cywilizacyi ludu izraelskiego, oraz kluczem do zrozumienia Pisma św. A. ze względu na przeznaczenie budowli dzieli się na religijną, świecką i pogrzebową. A. religijna obejmuje budynki, służące ku czci Bożej, jak świątynie, synagogi; A. świecka-domy, pałace, cysterny, wodociągi, fortece; A. pogrzebowa—grobowce. Pierwotni ludzie zużytkowywali na mieszkania to, co sama natura utworzyła, więc groty, wklęsłości, drzewa rozłożyste, potem zaś klecili szałasy z liści i robili namioty. Wzgórza lesiste służyły za świątynie, pagórek, usypany z ziemi lub ułożony z kamieni, zastępował miejsce ołtarza. Z tym jednak niskim bytem materyalnym łączył się wysoki rozwój umysłowy i moralny. Co rozpoczęło się pod wpływem najkonieczniejszych potrzeb życia, to rozwinął postęp cywilizacyi, poczucie piękna, wrodzone człowiekowi ubieganie się za wygodą i wspaniałością. Pod wpływem tych czynników budowle przybrały kształty więcej regularne, estetyczne i wyrozumowane i wtedy dopiero A., jako sztuka piękna, istnieć zaczęła. Pierwszą wzmiankę w wykonanej budowli w Biblii spotykamy w historyi o Kainie, on bowiem zbudował pierwsze miasto, Gen. 4, 17, co prawdopodobnie oznacza pewne nagromadzenie budynków nadzwyczaj pierwotnych, zabezpieczone rowem i okopem. Po potopie, rasy, pochodzące od Noego, rozeszły się po ziemi i każdy lud rozwinął u siebie A-rę odpowiednio do swych zdolności, klimatu, w którym zamieszkiwał i materyału, jaki miał pod ręką. Wieża Babel, zbudowana prawdopodobnie przez Semitów przypominała styl chaldejski, tj. posiadała całą seryę pięter. (Gen. 11, 4). Przodkowie ludu izraelskiego: Abraham, Izaak, Jakub, prowadzili życie koczujące w ziemi chananejskiej i zamieszkiwali namioty. W Egipcie liczni ich potomkowie z koczowników stali się osiedleńcami; z nakazu faraona zbudowali dwa wielkie miasta Pithom i Ramses, a dla siebie klecili szałasy z ziemi, otoczone żywopłotem — „a m m", jakie widzieli u mieszkańców w dolinie Nilu. Po zdobyciu Palestyny Hebrajczycy osiedli w domach, które zabrali Chananejczykom (Deut. 6, 10, 11), oraz, gdy się potrzeba okazała, budowali nowe na wzór starych. Były to domy lepione z gliny, budowane z cegieł, czy z kamienia, bez żadnego stylu. Grób Jozuego w Tibneh, według wielu uczonych pochodzący z owej epoki, pod względem artystycznym nie posiada nic szczególnego, nosi jednak pewne cechy architektoniczne stylu chananejskiego. Przez cały okres Sędziów i w pierwszych latach królestwa, Izraelici nie pielęgnowali wcale sztuk pięknych. Dawid, chcąc zbudować pałac w Jerozolimie, był zmuszony sprowadzić robotników od Hirama, króla Tyru (II R. 5, 11). Również i Salomon do budowania świątyni i pałaców sprowadził robotników fenickich, którzy użyli wielu motywów egipskich i asyryjskich a świątynie stawiali na wzór przybytku mojżeszowego, stąd przypominała ona świątynie egipskie, jak Khonsa w Karnaku lub Louqsor i Deuderah. Jakim zaś przemianom uległ styl egipski i asyryjski pod wpływem fenickim i czy wytworzył nowe oryginalne cechy judzkie, na to odpowiedź znaleźćby można było w doskonałem poznaniu i odtworzeniu budownictwa Salomonowego (ob. świątynia Jerozolimska). Tu można to tylko orzec, opierając się na szczątkach murów, okalających niedyś świątynię, i na kilku podziemiach przypisywanych Salomonowi, że budowle z tej epoki odznaczały się ogromem użytych materyałów i uwidocznieniem ich spojeń. Wielki budowniczy utworzył też wiele zbiorników wody. (Eccle. 2, 6) (ob. Wodociągi). Nadto zabezpieczył Jerozolimę całą i inne miejscowości. Jego następcy uporządkowali place przed świątynią (II Par. 20, 5.) i upiększyli miasto. Ze swej strony królowie izraelscy wystawili sobie stolicę Samaryę, a w niej i pałac zimowy, pałac letni i pałac z kości słoniowej (Am. 3, 15). Lecz z tych wszystkich gmachów

nie pozostało żadnych zabytków. Po powrocie z niewoli babilońskiej, Żydzi pod wodzą Zorobabela wznieśli z gruzów świątynię Salomonową, ale nie z tą samą wspaniałoscią, ani w tym samym stylu, bo zapewne styl babiloński pobratał się tu ze stylem persepolitańskim. Od czasów Machabejskich, a szczególniej za Heroda do Judei wtargnął styl grecki i rzymski. Synagogi prawie wszystkie stanęły w tym stylu. Synagoga w Kefr — Birim ze swymi trzema podwojami rzeźbionymi, resztki kolumnady wewnętrznej, wszystko w stylu dorycko-rzymskim, daje pojęcie o rozkładzie i ozdobach tego rodzaju budowli (ob. Synagoga). Wiele pięknych grobowców w dolinie Józefata i Hinnon również są w stylu grecko-rzymskim, zastosowanym do pojęć żydowskich, które w dekoracyach nie przyjmują motywów ze świata zwierzęcego, lecz czerpią je ze świata roślinnego. Wiadomo, że Herod W. przedsięwziął przebudowę drugiej świątyni, według planu obszerniejszego i wspanialszego, że upiększył miasto licznemi i znakomitemi budowlami, jak jego pałac z białego marmuru i powiększona forteca Antonia. Czas i przewroty polityczne, którym uległo miasto, zniszczyły wszystko prawie, z wyjątkiem tylko pewnych zabytków murów miasta i otoczenia świątyni. Z tego pobieżnego szkicu wypływa, że Hebrajczycy nie wytworzyli w budownictwie stylu narodowego, sobie tylko właściwego, lecz posiadali naśladownictwa mniej lub więcej przekształcone i do swoich celów zastosowane z architektury egipskiej, asyryjskiej, fenickiej, greckiej i rzymskiej, ob. Budownictwo. (Por. E. Bosc. *Dictionnaire raisonné d'architecture*, Paryż 1877; *Perrot et Chipier*, *Histoire de l'art dans l'antiquité*, t. IV, *Judée*, Paryż 1887; E. Levesque, *Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Architraw, jest to część belkowania, leżąca bezpośrednio na kolumnach.

Architriclinus przełożony nad służbą. Triclinium, są to trzy łoża, ustawione tak, aby formowały trzy strony kwadratu, w środku stał stół; czwarta strona była do podawania jadła. Architriclinus więc był przełożony nad niewolnikami, służącymi przy triclinium; nie-było to grecki *Symposiarches*, ani łaciński *magister vel rex convivii*, boci byli wybierani z pośród gości, lecz zwyczajny służący niewolnikami kierujący, by uczta dobrze i wedle ustanowionego porządku odbyć sie mogła.

X. A. J.

Archiwa kościelne, nazwa prawdopodobnie pochodzi od greckiego *archeion*, ratusz, po łacinie zwała się *archium*, *archivum*. Początek A. sięga dawnych czasów greckich i rzymskich, zbieranobowiem już wówczas dokumenty, dla użytku publicznego w teraźniejszości i przyszłości. Zazwyczaj A. łączyły się z bibliotekami, z czasem zaś, zwłaszcza od chwili używania druku i zwiększania się zbiorów, rozłączono je; i dziś jednak często spotykamy przy bibliotekach A., składające się z dokumentów pisanych. Powoli poszczególne instytucye, urzędy, dykasterye, poczęły tworzyć własne A., które obecnie stanowią bogate źródła do badania przeszłości. A. klne sięgają początków chiaństwa. Pierwotnie tworzono je przy siedzibie bpa, lub w znaczniejszych kłach. Z czasem A. mnożyły się; spotykamy je już jako bpie konsystorskie, kapitulne, kolegiackie, klasztorne, dekanalne i parafialne, wreszcie prywatne przy różnych instytucyach pobożnych i filantropijnych. Nad temi A., za przykładem głównego A. Stol. Ap. (ob.) Kł troskliwą roztaczał opiekę. Począwszy od V w. spotykamy już liczne rozporządzenia pży, bpów, soborów i synodów, dotyczące zbierania i pielęgnowania A-ów. W miarę rozwoju nauk klnych, a zwłasza historycznych A. nabierają szczególnego znaczenia i stają się cennemi kopalniami dla studyów. Gromadzą je też skwapliwie uniwersytety, akademie i inne uczelnie W Polsce władze klne od wczesnych czasów zajmują się gorliwie A-wami, Wprawdzie dawne A., klne są u nas bardzo ubogie, co przypisać należy najazdom tatarów, krzyżaków i wogóle ustawicznie przeciągającej poprzez kraj nasz zawierusze wojennej. Wszakże już w pierwszych czasach chiaństwa w Polsce musiano zbierać i zabezpieczać dokumenta, skoro Długosz zaręcza, iż pisząc historyę narodu, miał pod ręką dokumenta z XI i XII w., a Paprocki stwierdza istnienie przywilejów klasz-

tornych z r. 999 i 1006, a nawet przywilej na Łysej Górze z r. 966. Współcześni badacze wyrażają się z wątpliwością o rzeczywistem istnieniu tych dokumentów. W każdym razie byłyby to dokumenty sporadycznie zachowane, nie mające wszakże znaczenia archiwalnego. Początki A. u nas właściwie wiążą się z istnieniem Wszechnicy Jagielońskiej i ją też słusznie uważać można za pierwszą organizatorkę archiwów zarówno świeckich jak i klnych. Te ostatnie poczęto zakładać od XV w. i niebawem też od tego czasu roztaczać zaczyna władza klna baczną opiekę nad A. Synody, bpi, nakazują zakładać A. i wydają przepisy jak mają być kompletowane, strzeżone i przechowywane. Synod, np. przemyski (1621 r.) i chełmski (1624 r.) pod karą 20 grzywien, nakazuje przywileje i fundacye klne w oryginałach składać do A-ów kapitul. To samo rozporządza synod żmudzki (1639) pod grozą kary pieniężnej i klątwy. To samo nakazują bpi i synody co do inwentarzy klnych (warmiński 1610 i płocki 1733), które należy składać do A-ów bpich. Synod chełmiński z r. 1745, przepisuje szczegółowo, jak mają być zakładane A-a parafialne. Bp. Wołłowicz w Wilnie (XVII w.) ustanawia osobny urząd kanclerza dyecezyalnego, który był zarazem członkiem kapituły, aby strzegł i gromadził A. Słowem dbałość o A-a ujawnia się wszędzie. Dotąd niestety, nie posiadamy jeszcze należytych wskazówek o zawartościach poszczególnych A-ów, co badaczom znacznie utrudnia prace. Zaledwie kilka znaczniejszych miast, jak Kraków, Wilno, Moskwa, Petersburg, Poznań, Warszawa i niektóre większe biblioteki mogą poszczycić się pewnym ładem w A-ch. Szczegóły, dotyczące tego przedmiotu, zebrała (W. E. O. II, 105; W. E. I. III 722); co zaś do klnych E. Kościelna I, 379); prace obszerniejsze, dotyczą przeważnie A-ów świeckich.

(Ch.).

Archiwista (po hebr. mazkir Wulg: a commentariis), historyk nadworny, któremu królowie izraelscy i judzcy powierzyli zapisywanie dziejów; on też chował starannie napisane przez poprzedników i przez siebie dziejowe foliały. Było to zaszczytne stanowisko, gdyż król wszystkie tajemnice stanu mu powierzał.

Archiwum Stolicy św., zbiór dokumentów urzędowych, dotyczących zarządu Kła. Nie ulega wątpliwości, że od najdawniejszych czasów zbiór taki istnieć musiał. Dowodzą tego acta martyrum i Liber pontificalis. Już za Klemensa I i za Fabiana byli urzędowi pisarze—notarii Ecclesiae Romanae—których obowiązkiem było opisywać męczeństwa, zapisywać nadania czynione Kościołowi rzymskiemu i prowadzić wykazy wyświęconego przez papieży duchowieństwa. Pż Anterus rozkazał acta męczenników zachowywać. (*Lib. pontif.*) Kiedy dla Kła skończyły się czasy prześladowania, to w miarę wzrastania stosunków St. Ap. zbiór akt pomnażać się musiał. Pż Juliusz I wydał postanowienie o obowiązkach pisarzy kościelnych, na czele których stali wówczas Primicerius notariorum i Scriviarius Sanctae sedis: Pierwsza wyraźna wzmianka o arch. Kła rzymskiego pochodzi z czasów pontyfikatu pża Damazego (Constant, *Epistolae Rom. Pont. ab a. 67 — 440*, p. 500). Odtąd ślady arch. papieskiego są częstsze. Nazywano je: archivium, scrinium, scrinium sanctum, bibliotheca, chartarium, chartularium Romanae Ecclesiae, Apostolicae sedis albo Lateranense. Św. Hieronim powołuje się w sporze z Rufinem na chartarium Romanae ecclesiae (Const. p. XLV). Pże Bonifacy I, Celestyn I, Hilary i Symach powoływali się na dowody znajdujące się in ecclesiastico scrinio (Ep. 3, ad Acon. Arel. Mansri Col. Conc. VIII, 208). Synod Rzymski 531 r. dla stwierdzenia autentyczności 26 listów papieskich nakazał zestawić je z odpisami autentycznymi, złożonymi in scrinio apostolicae sedis. (Mansi VIII, 748) A. znajdowało się w pałacu Lateraneńskim w którym papieże mieszkali. Akta nadzwyczajnej wagi dotyczące prymatu, były przechowywane przy grobie św. Piotra, zwanym Confessio. Arch. składało się z wiernych kopij listów papieskich, które stanowiły t. zw. regesta lub registra. Od czasów Grzegorza W-go zbiory tych listów (charticii libri epistolarum) prowadzone były w porządku podług lat i miesięcy panujących papieży. (Joh. Diac. *Vita Greg.* Praef., 4, 7). Stąd Innocenty III mógł się był powołać na regesta pża Mikołaja I w sprawie Kła w Bułgaryi. Następnie do Arch. należały księgi majątkowe Kła Rz. i Stolicy Ap.;

określające Patrimonium S. Petri. (Greg. M. Ep. 14, Felici Subd.; Pelag. I, *Vita defensoris*), dowody nadań, praw, przywilejów (Cénni *Monumenta dominat. pont.*, I, 352; *Privilegia pontificum et imperatorum, liber censuum S. R. E.*), wykazy dochodów i rozchodów, spisy czynionych jałmużn, fundacyj i darowizn przez papieży kłom i biskupom (Greg. M. ep. 14). Większą część Arch. stanowiła niezliczona moc próśb, zapytywań, porad, skarg, doniesień, które zewsząd nadchodziły od kłów Wschodu. i Zachodu. (św. Hier. ep. 123. Leo ep., *ad Maxim. Ant. Constant*, p. XLVI). Niestety, ze skarbów tych dla historyi Kła zostało bardzo mało. Z dokumentów z pierwszych trzech wieków zapewne już w IV lub V wieku niewiele co było, bo prawie niema odwoływań się na nie. W czasie prześladowania Dyoklecyana, zdaje się, doszczętnie zniszczały. W wiekach następnych wskutek zburzenia Rzymu, wojen nieustannych, upadku państwa Zachodniego, wędrówek narodów, Arch. ulegało zagładzie częściowej. W wieku X stronnictwa zwalczające się wzajemnie uważały za stosowne niszczyć akta papieży sobie niechętnych. Pomimo to ocalały regesta papieży od w. VI go XIII-go. Grzegórz IX powołuje się na regesta Urbana II, Adryana IV, Aleksandra III. Ale i te księgi zniszczały w wieku XIII, przez straszne walki wewnętrzne w Rzymie pożogę i zagładę szerzące. Ocalały tylko szczątki z regestów Innocentego III, Grzegorza VII i Jana VIII, które w odpisach się przechowały. Filip Jaffé z niesłychanym trudem zebrał i wydał wszystko co do czasów Innocentego III zachowane zostało w 10749 numerach (*Regesta Rom. Pont. a condita Eccl. ad a. 1198*, Berolini 1851). Tegoż dzieła nowe wydanie 1881 r. przez Kaltenbrunnera, Ewelda i Loewenfelda). Wilhelm Potthast wydał w dalszym ciągu regesta aż do czasów Bonifacego VIII. (*Regesta Rom. Pont. 1198—1304*, 2 tomy, Berolini 1875 w 26662 numerach). Za Klemensa V przeniesiono część Arch. do Avignonu, a drugą i to większą część rozdano znaczniejszym miastom włoskim. W Assyżu akta umieszczono w skarbcu kościelnym, który uległ 1320 r. grabieży. 1614 r. przeniesiono ocalałe akta na zamek św. Anioła. Muratori w *Antiqu.* VI, 76, podaje wykaz ważniejszych akt, które znajdowały się w 1366 r. w Avignonie. Gdy papieże wrócili do Rzymu, to jednocześnie zarządzili przeniesienie akt z Avignonu. Nadsyłanie ich było bardzo niedokładne. Chociaż Eugeniusz IV 1441 r. wydał pod tym względem surowsze postanowienie, to jeszcze za Piusa V nadeszło 158 tomów, a nawet Pius VI otrzymał 500 tomów listów i bull papieskich. Sykstus IV w r. 1475 oddzielił właściwe Arch. od biblioteki i wyznaczył na Watykanie, gdzie po powrocie papieży z Avignonu Arch. się znajdowało, dla obydwóch zbiorów oddzielne pomieszczenie. Książnica nosiła nazwę bibliotheca palatina lub publica, z powodu łatwiejszego do niej przystępu, akta zaś, które tworzyły Arch. tajne, bibl. secreta pontificia. Dokumenta dotyczące przywilejów i praw Kościoła Rzymskiego umieszczono dla bezpieczeństwa na zamku św. Anioła, a odpis ich w trzech tomach (*Privilegia pontificum et imperatorum, ad dignitatem S. R. E. spectantia*) znajdował się w wyżej wymienionem Arch. W *Bibliotheca bibliothecarum* I. 202 Montfaucona, jest wykaz akt, jakie były na zamku św. Anioła w r. 1518. Papieże: Pius IV i Pius V zarządzili w wielu miejscach poszukiwania, zbiory, odpisy i wykazy akt, mających związek ze St. Ap. Gdy ilość akt bardzo się wzmogła, Paweł V pomieszczenie Arch. znacznie powiększył. Urban VIII włączył do Arch. dokumenta państwowe, relacye nuncyuszów i akta, znajdujące się w rodzinach kardynałów. Zarząd nad obydwoma zbiorami, Watykańskim i na zamku św. Anioła spoczywał w rękach 2 prefektów. Klemens XIV połączył obie prefektury, a w 1798 połączono oba zbiory na Watykanie. Czasy Napoleona były dla Arch. niepomyślne. Cesarz ten kazał 1810 r. przewieźć je do Paryża, pozbawiając St. Ap. wiekami zgromadzonych skarbów. Do studyów nad aktami rząd francuski wyznaczył specyalną komisyę, której prace przechowują się w bibliotece narodowej w Paryżu pod literą L. 373—396. Akta wróciły na dawne miejsce w r. 1815, jednak rząd zatrzymał wiele ważnych tomów. Przy odbiorze położył wielkie zasługi Marino Marini. Podług świadectwa Moroniego Arch. mieści się w 28 komnatach. Dostęp do Arch. był w dawniej-

szych czasach nieco utrudniony dla osób nie posiadających zaufania u St. Ap.; mimo to uczeni korzystali z niego zawsze, a dowodem tego są liczne dzieła Baroniusza, Rajnolda, Laderchiego, Waddinga i w. i. Dostawali się tu za osobnem pozwoleniem Bethmann, Laemmer, Janssen, i inni. W druku ukazywały się dokumenty ztąd zaczerpnięte przy dziełach wyżej wspomnianych uczonych, oraz w pracach „*Annales ecclesiastici, Italia sacra*“, w zbiorach Theinera, w „*Saggio di monete pontificie*“ i w przypiskach u Moroniego. Większych publikacyj akt dokonali: Laemmer do dziejów Kła w w. XVI i XVII, Palacky i Dudik do dziejów Czech i Pertz i Posse do dziejów średniowiecza w Niemczech, Pastor i Pieper do okresu pseudoreformacyi Kła w Niemczech. Theiner wydawał „*Monumenta*“—zbiory akt, dotyczących spraw Kła w poszczególnych państwach: Polski, Węgier, Szwecyi i in. Profesorowie Smolka, Zakrzewski łącznie z młodszymi historykami badali w Arch. stosunki St. Ap. do Polski. Prace ich wydała Akademia Umiejętności w Krakowie. Pż Leon XIII ustanowił godność Kardynała Archiwaryusza St. Ap. i rozszerzył prawo korzystania z Archiwum; tylko najnowsze akta pozostały zamknięte. Obecnie wstęp do właściwych pomieszczeń Arch. ma Papież, kard. Sekretarz Stanu i Zarząd Archiwalny; do badań naukowych wyznaczone są oddzielne pokoje. Prócz tego Arch., które zowie się Watykańskiem, istnieją nadto przy Kongregacyach rzymskich archiwa zwane dla odróżnienia papieskiemi archiwami. Zbiory starych akt dataryi apostolskiej z pałacu lateraneńskiego polecił Leon XIII przenieść do nowootworzonogo lokalu archiwum tajnego. (O Arch. pisali Gaetano Marini, *Memorie degli Archivi della S. Sede*, Roma 1825; Galletti, *del primicerio della S. Sede*, Roma 1776; Moroni, *Dizionario*, II, 277; Bethmann, *Archiv der gesell. f. ält. Deutsch Gesch.*, XII, 1874; Dudik O. S. B., *Iter Romanum*, Wiedeń 1853; Munch, *Ueber das päpst Archiv.*, Berlin 1880. Laemmer i Gregorovius w wyżej przytocz. „*Archiv der Gesell.*; *W. W.*, p. ar.; Ks. A. Szlagowski, *Żywot Leona XIII*).

X. A. V.

Archiwoltą nazywa się uwydatniające łuk rozczłonkowanie, a częstokroć ozdobione obramienie.

Archontycy, sekta gnostycka z III i IV w. rozprzestrzeniona przeważnie w Palestynie i Armenii. A. przypuszczali stnienie siedmiu niebios; na czele każdego nieba stał książę (Archon) otoczony aniołami; nad siódmem niebem panował Sabaoth, Bóg Żydów, z którym walczył syn jego, szatan. W ósmem niebie ponad siedmioma innemi króluje matka świetlana (Photeine). Szatan spłodził z Ewy Kaina i Abla, którzy wzajemnie nienawidzili się. Prawdziwym synem Adama i Ewy był Set. A. nienawidzili Sabaotha, odrzucali Sakramenta św., jako dzieło jego. W życiu praktycznem jedni z nich oddawali się wyuzdanej rozpuście, inni ascezie surowej. Zmartwychwstanie przyznawali tylko duszy, z wyłączeniem ciała. (Ob. Hergenröther, *Hist. Pow. Koś. Kat.*, w tłum. pol., t. II, str. 208; Epiph, *Her. 40*).

T.

Arcimboldi Jan, bp. Novary (1525), arcbp Medyolanu (1550), † 1555, odegrał ważną rolę w dziejach Skandynawii, gdzie naonczas Danią, Szwecyą i Norwegią zarządzał osławiony ze swoich okrucieństw król Chrystyan II (duńczyk). Tutaj przybył A. jako nuncyusz pski (1513) i pozyskawszy sobie króla, ogłosił odpust. Dokonawszy tego udał się do Szwecyi (1518), gdzie u steru rządu stał mądry, lecz wrogi rządom duńskim Sten-Sture. Sprawę króla popierał arcbp Upsali Trolle, jego więc oskarżono, iż spowodował wrogi najazd Chrystyana na Szwecyę i parlament skazał go na usunięcie z urzędu, do której to uchwały przyłączył się A. Chrystyan wypędził A. ze Skandynawii i krwawo mścił się na wrogach Trollego, ogłosił ich wyjętymi z pod prawa i spowodował nawet w Sztokholmie rzeź straszliwą. Pż Leon X potępił zachowanie się nuncyusza i stawił go przed sąd. Jakkolwiek A. usprawiedliwił się z zarzutów, a zwłaszcza z przekupstwa: pozostawał długo w niełasce, dopóki nie został bpem Novary. Wypadki powyższe przygotowały grunt dla reformacyi.

(Ch.).

Arciszewscy, pochodzący z Prus Królewskich, rodzina aryańska, dostarczają-

ca ministrów i kaznodziei rozprószonym zborom jeszcze w XVIII w., w Prusiech i na Siedmiogrodzie. Najsłynniejszy z nich, nie teolog, lecz żołnierz, Krzysztof Eliasz A. admirał i wódz Holendrów w Brazylii, starszy nad armatą Koronną w Polsce, 1592—1656 (por. monografię o nim A. Kraushara, 2 tomy, Petersburg 1892 i 1893). Inni, starszy Eliasz A., tłumacz dysputacyi Socynowej (z Kowetem) itd.; Samuel A., minister zborowy i poeta polski itd.

A. Br.

Arciszewski Bazyli T. J. ur. w Nieszkowicach w r. 1795 (na Białorusi). Wstąpił do Jezuitów w r. 1811, był nauczycielem poezyi i języka francuskiego w Kolegium w Mścisławiu aż do r. 1820. Później był profesorem filozofii w Sabaudyi; wróciwszy do Galicyi w r. 1829 przebywał w Starejwsi i w Tarnopolu; † w Staniątkach w r. 1856. Napisał *Prawidła Gramatyki francuskiej*, Lwów 1849; *Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów i zwyczajów Kościoła katolickiego*, Lwów 1852; *Tablica chronologiczna historyi powszechnej*, folio; znajduje się w archiwach prowincyi Galicyjskiej.

Arcosolium. Grobowiec spotykany w katakumbach. Arcosolia w których chowano chrześcijan ubogich, wykuwano w ścianach kurytarzy katakumbowych; zamożniejsi mieli specyalne dla siebie i najbliższych urządzane arcosolia; często na nich znajdujemy napis: N o b i s e t n o s t r i s e t a m i c i s.

Arcturus, gwiazda pierwszej wielkości w konstelacyi Wolacza, że zaś jest blisko ogona wielkiej niedźwiedzicy, więc grecy nazwali ją ogonem niedźwiedzia (arktos—niedźwiedź, oyra—ogon). W Piśmie św. Wulgaty i Sept. znajduje się kilka razy ten wyraz, lecz zwykle oznacza wogóle gwiazdę silnie błyszczącą, lub konstellacyę, nie zaś samą gwiazdę arct. Św. Hieronim nie był ścisłym w tem tłumaczeniu, które zresztą ani wierze, ani moralności nie przeszkadza.

X. A. J.

Arculphus, bp francuski, znany z podróży, jaką w r. 640 odbył do Ziemi Św. Z rozkazu przełożonego klasztoru, w którym A. przebywał, ułożył opis tej podróży. Seranius uczony wydał ten opis p. t. *Libri de situ Terrae Sanctae*, Ingolstadii, 1619, 3 vol.

Arcybiejewicz Józef, polak z pochodzenia, w r. 1630 został archpem Suzdalskim. W r. 1633 pozbawiony godności, skazany został do klasztoru Ziłantowskiego pod Kazaniem i tu † (W. E. II., t. IV, s. 737).

Arcybiskup (Archiepiscopus, metropolita) oznacza biskupa, który nietylko sam posiada dyecezyę (zw. archidyecezyą, arcybiskupstwem), lecz wykonywa pewną władzę nad bpami określonej przestrzeni geograficznej. Nazwa arcbpa pojawia się dopiero w IV wieku, wszakże rodzajem swej władzy sięga czasów apstlskich. Apostołowie bowiem rozpoczynali działalność swoją od większych miast zw. metropoliami, skąd wiara krzewiła się na bliższe i dalsze okolice. Bp metropolii stawał się przeto osią życia kościelnego, a bpi kościołów okolicznych z natury rzeczy stąd czerpali natchnienie i uważali się poniekąd za synów duchownych i zwani byli sufraganami. Gdy kły drugorzędne z czasem stały się również metropoliami (w IV w.), pasterze kłów pierwszorzędnych zwali się prymasami, egzarchami. Nazwa egzarchy pozostała wszakże w Kościele wschodnim, w zachodnim zaś utrzymało się miano arcbpów. Prawa arcbpa dawniej były już to takie, które sam, już to takie, które wykonywał z synodem prowincyonalnym. Pierwsze (*jura propria s. reservata*) były: zwoływanie synodów prowincyonalnych, prezydowanie na nich, proponowanie tematów obrad, ogłaszanie uchwał, nadzór nad sufraganami i przyjmowanie w 1-szej instancyi skarg na nich (Conc. Tolet. III, c. 589, r. 20), apelacyj w 2-ej instancyi. Do nich też należało uzupełniać prace biskupów opieszałych, obsadzać nieprawnie nadane urzędy kościelne, tymczasowymi zarządzcami *jure devolutionis* (Conc. Nic. II a. 787, r. 11), konsekrować bpów swojej prowincyi. Drugiego rodzaju prawa (*jura communia*), były udzielać odpustów dla całej prowincyi, wizytować sufraganie, wykonywać nad sufraganami władzę karną; z zastrzeżeniem winnemu prawa odwołania się do papieża, a przy destytucyi zatwierdzenia wyroku przez pża. Ponieważ od XVII wieku synody prowincyonalne wyszły ze zwyczaju, więc i te prawa arcbpa usta-

ły, lub przeszły na pża. Dzisiejsze prawa arcbpa co do juryzdykcyi są bardzo ograniczone. Zachowało się tylko prawo przyjmowania apelacyj, nadzór nad wykonaniem przepisów Sob. trydenc. co do zakładania seminaryów i obowiązku rezydowania bpów, napominania opieszałych i zawiadamiania Stolicy Aplskiej, a także w razie jeżeli kapituła sede vacante, nie obierze w należytym terminie wikaryusza, wyznaczenie ekonoma (zarządzcę) bpiego. Oprócz tych praw posiadają arcbpi osobne przywileje honorowe, jako to używanie paliusza (ob.) a przy uroczystych ceremoniach bywa przed nimi, w obrębie prowincyi noszony krzyż. Niezależnie od tego z tytułem arcbpa bywają połączone różne godności i przywileje świeckie. (Ob. J. Mast, *Dogm. hist. Abhandl. u. d. rechtliche Stellung d. Erzbischöwe in. d. kat. Kirche*, Freiburg 1847).

(Ch.).

Arcybiskupstwo jest to biskupstwo, na czele którego stoi rządca, zwany arcybiskupem czyli metropolitą, z władzą rozciągającą się nietylko na swoją dyecezyę, ale i na dyecezye innych bpów, stanowiących razem z arcbpem jedną prowincyę, metropolię czyli arcybiskupstwo. W stosunku do swego arcbpa bpi pewnej prowincyi zowią się prowincyonalnymi (comprovinciales), a od wieku VII, według zwyczaju przyjętego we Francyi, sufraganami.

Arcybiskupstwa na ziemiach polskich. Kraje, w granicach dawnej Polski, przed przyjęciem chrześcijaństwa, znajdowały się w stanie misyjnym i jako takie nie podlegały juryzdykcyi żadnego arcbpa. Po przyjęciu chrztu przez Mieszka (966) pierwszym bpem misyjnym dla całej Polski był Jordan, Polska zaś stała poza organizacyą kościelną. „Być może—powiada słusznie Abraham *(Organizacya Kościoła w Polsce do poł. w. XII,* str. 119), że skoro Jordan był biskupem dla misyi wyświęconym, a okręg jego misyjnym, przeto dotąd nie rozstrzygano kwestyi związku metropolitalnego, dokąd się nie okazał widoczny plon jego pracy, tak że można było myśleć o wprowadzeniu prawidłowej i stałej w Polsce organizacyi kościelnej". Historya nie określa, kiedy okręg misyjny Jordana stał się dyecezyą w znaczeniu prawnem. Możnaby przypuścić, że wraz z założeniem na ziemiach słowiańskich arcybiskupstwa w Magdeburgu (r. 968), juryzdykcyę arcybiskupa magdeburskiego rozciągnięto na całą Polskę, jako jedną dyecezyę z rezydencyą biskupią w Poznaniu. To pewna, że Jordan jako bp. apostołował w Polsce przed założeniem arcybiskupstwa magdeburskiego. W r. 1000 Jordan był jeszcze jedynym bpem w Polsce. Ale już w tymże 1000 r. Polska otrzymała własną hierarchię z arcybiskupem w Gnieźnie. Ostateczne zorganizowanie nowej prowincyi gnieźnieńskiej nastąpiło w marcu 1000 r. na zjeździe w Gnieźnie, gdzie Gaudenty, brat św. Wojciecha, intronizowany został na arcybiskupa i wyświęceni zostali bpi dla trzech nowo utworzonych dyecezyj: Poppon dla Krakowa, Jan dla Wrocławia i Reinbern dla Kołobrzega na Pomorzu. Wtedy też określono granice biskupstwa poznańskiego, obejmującego dotąd całą Polskę, lecz biskupa Ungera, następcę Jordana, zwolennika niemców, pozostawiono przy związku metropolitalnym magdeburskim. Po r. 1007 i biskupi poznańscy przyłączeni zostali do metropolii gnieźnieńskiej. Po śmierci Mieczysława II żywioł pogański podniósł głowę i burzył nietylko budowę polityczno-społeczną Mieczysława i Chrobrego, ale i całkowitą organizacyę religijno-kościelną. Za Kazimierza Odnowiciela arcbp Aaron mieszkał w Krakowie i chciał wykonywać władzę arcbpią nad całą Polską. Z powodu rozbicia organizacyi kościelnej, papież Grzegorz VII słusznie pisał do Bolesława Śmiałego: „Biskupi ziemi waszej nie mają stałej stolicy metropolitalnej, nie są pod żadną władzą, z miejsca w miejsce przechodzą i t. d. episcopi terrae vestrae non habentes certum metropolitanae sedis locum, nec sub aliquo positi magisterio...". Ale ani Aaronowi, ani Norbertowi, arcybiskupowi magdeburskiemu (1153), ani Iwonowi Odrowążowi bpowi krakowskiemu (1229) nie udało się rozerwać jedności metropolii gnieźnieńskiej. Dalsze uzupełnianie organizacyi dyecezyalnej było dziełem Bolesława Krzywoustego, bo pierwsze wzmianki o biskupstwach pomorskiem, włocławskiem i lubuskiem z ostatnich lat jego rządów się datują (Abraham, tamże str. 94). Z czasem metropolia ta rosła i rozszerzała się coraz dalej. Jest rzeczą prawdopodobną (K. M. P. II, 766), że Mieszko II założył bpstwo

kruszwicko-kujawskie, na miejsce upadłego już może za czasów Bolesława biskupstwa kołobrzeskiego. Za Grzegorza VII wysłani do Polski legaci odbudowali zburzoną dawną organizacyę kościelną, z tą zmianą, że w miejsce katedry kruszwickiej utworzono może biskupstwo płockie (Abraham, *Org. Kość.*, str. 93), tak że do r. 1112 istniały w Polsce, obok metropolii gnieźnieńskiej, tylko cztery biskupstwa, t. j. krakowskie, poznańskie, wrocławskie i płockie.—Powstające nowe biskupstwa przyłączono do metropolii gnieźnieńskiej, tak że metropolia z biegiem czasu składała się z następujących biskupstw: gnieźnieńskiego, krakowskiego, kujawskiego, płockiego, poznańskiego, łuckiego, wileńskiego, żmudzkiego, chełmińskiego, inflanckiego i smoleńskiego, dawniej lubuskiego, sambińskiego, pomerańskiego i kamieńskiego na Pomorzu. Bp wrocławski jeszcze w XVII w. wzywany był na synody prowincyonalne polskie. Biskupstwo warmińskie bezpośrednio podlegało Stolicy Ap., ale zaliczało się również do metropolii gnieźnieńskiej. Od XIV w. granice Polski rozszerzały się krajami zdobytymi na Rusi, gdzie powstało nowe arcybiskupstwo halickie, późniejsze lwowskie obrządku łacińskiego. Odtąd Polska dzieli się na dwie prowincye kościelne: jedną w Polsce, drugą na Rusi, czyli dwa arcybiskupstwa: gnieźnieńskie i lwowskie. Do arcbpstwa lwowskiego włączono w r. 1375 trzy dyecezye: przemyską, włodzimierską i chełmską, później zaś kamieniecką, kijowską i bakońską, czyli wołoską. Dyecezya włodzimierska późniejsza łucka przeszła do gnieźnieńskiej metropolii, tak że arcybiskup lwowski miał pięć sufraganij, z tych jedna in partibus, wołoska. Podział Polski na dwie prowincye kościelne przetrwał do końca XVIII w. Po pierwszym rozbiorze Polski, z archidyakonatu białoruskiego (ob.) utworzono nowe arcybiskupstwo mohylewskie (1783), które z początku nie miało żadnych sufraganij pod sobą. Wtenczas Kościół polski podzielił się na trzy prowincye, ale w Rzeczypospolitej pozostała tylko jedna gnieźnieńska, gdyż lwowska odeszła do Austryi. Po drugim rozbiorze Gniezno dostało się pod panowanie pruskie, i wtedy Kraków miał zostać stolicą metropolitalną, ale to już nie doszło do skutku. W r. 1798 do metropolii mohylewskiej przyłączono oderwane od metropolii gnieźnieńskiej biskupstwa wileńskie, łuckie i żmudzkie i oderwane od metropolii lwowskiej biskupstwo kamienieckie, zniesiono zaś dyecezyę kijowską i jej terrytorya oraz kościoły na Białej Rusi, które dawniej do dyecezyi wileńskiej należały, włączono do arcybiskupstwa mohylewskiego. Jednocześnie nastąpiła suppressya dyecezyi inflanckiej i przyłączenie jej do biskupstwa wileńskiego oraz erekcya dyecezyi mińskiej.—Metropolia gnieźnieńska zachowuje władzę nad biskupstwami w Prusiech, a potem i nad biskupstwami Księstwa Warszawskiego.—Po utworzeniu Królestwa Kongresowego Warszawa została stolicą nowej metropolii warszawskiej r. 1817. W r. 1818 metropolia warszawska otrzymała nową organizacyę na terrytoryach należących dawniej do gnieźnieńskiej, przemyskiej, wrocławskiej i wigierskiej dyecezyi. Poddając dawniejsze dyecezye krakowską i włocławską, która odtąd ma się nazywać włocławską, czyli kujawską, płocką i lubelską, erygowaną w r. 1805 pod metropolię warszawską, St. Ap. dołącza jeszcze nowo utworzone dyecezye: augustowską czyli sejneńską (dawniej wigierską), podlaską, ze stolicą w Janowie i sandomierską. Dyecezya kielecka, erygowana w r. 1805, supprymowana została i poddana biskupowi krakowskiemu, w r. 1883 podniesiona znowu do rzędu dyecezyj podległych metropolii warszawskiej. W r. 1848 metropolia mohylewska otrzymała nowe rozgraniczenie dyecezyj. Wtedy też erygowano nową dyecezyę chersońską, z sufraganem w Saratowie. Obecnie przeto na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej istnieją cztery oddzielne prowincye kościelne z czterema arcybiskupstwami: gnieźnieńskiem, lwowskiem, mohylewskiem, warszawskiem. W granicach dawnej Rzeczypospolitej obok obrządku łacińskiego były jeszcze dwa inne obrządki: grecko-słowiański (dyzunicki i unicki), tudzież ormiański. Arcybiskupów dyzunickich, od czasu kiedy Ruś przeszła pod panowanie Polski, było trzech: kijowski, połocki i smoleński, ale trzy te arcybiskupstwa stanowiły jedną tylko metropolię, jedną prowincyę, która podlegała arcybiskupowi metropolicie kijowskiemu. Obok dyzunickich w tychże stolicach biskupich zasiadali jednocześnie arcybiskupi uniccy. Metropolita kijowski unicki

przebywał po większej części w Wilnie lub Nowogródku. Kiedy Lwów przeszedł pod panowanie Austryi rząd austryacki wyniósł bpstwo lwowskie do stopnia arcybiskupstwa, We Lwowie obok arcybiskupów łacińskiego i grecko-słowiańskiego obrządku, jest także od r. 1631 zjednoczony z Kościołem rzymskim arcybiskup obrządku ormiańskiego. Historyę szczegółową tych arcybiskupstw obacz art. gnieźnienskie arcybiskupstwo, lwowskie arcbpstwo, lwowskie arcbpstwo obrządku grecko-unickiego, lwowskie arcybiskupstwo obrządku ormiańskiego, mohylewskie arcbpstwo, warszawskie arcybiskupstwo.

X. A. K.

Arcybractwo (archikonfraternia), jestto tytuł nadawany przedniejszym bractwom. Początek stowarzyszeń, czyli bractw sięga odległej starożytności, właściwie jednak arcybractwa w Kle, zaczęły się rozszerzać od w. XIII we Włoszech i Francyi, a w w. XIV w Polsce i po całym świecie. Przepisy kanonicznej erekcyi A. zawierają się w konstytucyi Pawła V z d. 11 marca 1607 r. *Nuper confraternitati*, i Klemensa VIII z dnia 7 grudnia 1704 r., *Quaecumque*, oraz w ordynacyach pży Benedykta XIII i XIV, (ob. Bractwo). A. zatwierdzone przez pża i obdarzone przywilejami, ze względu na swój cel przyjmowały rozmaite nazwy.

X. S. G.

Arcybractwo wiecznej adoracyi i uwielbienia Ducha Św., zostało kanonicznie założone d. 19 maja 1882 przy kle XX. Misyonarzy w Wiedniu. Celem A. jest uwielbienie i wzywanie Ducha Św., dla uproszenia Kłowi gorliwych kapłanów i potrzebnych im łask, jakoteż uzyskanie dla całego świata zbawiennych owoców Ducha Św.

X. S. G.

Arcybractwo wiecznej adoracyi Przen. Sakramentu, pod opieką św. Patryarchy Benedykta, na pociechę dusz czyścowych, urządzone zostało dla Austryi w Lambach, w dyecezyi Linz przez Piusa IX, brewem z d. 4 września 1877 r., z prawem agregowania innych bractw tegoż imienia i celu w krajach austryackich i węgierskich. A. to ma za cel: 1-o adorować Zbawiciela w Przen. Sakramencie, przepraszać i wynagradzać za obelgi, jakie cierpi ze strony niewdzięcznych ludzi, 2-o pomoc dla dusz czyścowych.

X. S. G.

Arcybractwo wiecznej adoracyi Przen. Sakram. i uczynków miłosiernych na rzecz ubogich kłów. R. 1848 Anna v. Meeûs, założyła w Brukselli stowarzyszenie, mające na celu łączyć adoracyę Najśw. Sakramentu z pracą dla ubogich kłów. Z prostego stowarzyszenia, powstała kongregacya zatwierdzona dekretem św. Kongr. Bisk. i Zak. z d. 8 kwietnia 1872. Pobożne owo stowarzyszenie r. 1853, podniesiono do godności arcybr. w Belgii. W krótkim czasie zostały aprobowane arcybractwa inne dla Bawaryi, Austryi i Holandyi. Gdy kongregacya otworzyła pierwszy dom w Rzymie, przeniosła Ś. K. Odp. główną siedzibę A. do tego miasta (Rescript. auth. I. 410), z upoważnieniem agregowania innych bractw tego rodzaju na całym świecie katolickim i udzielania im swych odpustów. Ś. K. Bisk. i Zak. d. 12 stycznia 1880 uchwaliła statuty tegoż A. i Leon XIII potwierdził brewem z 21 czerwca 1881 przeniesienia siedziby głównej A. do Rzymu i prawo agregowania, pod warunkiem jednak zachowania przepisów bulli Klemensa VIII (ob. Bractwo). W Warszawie A. założyła Tekla Skurzyńska zatwierdza arcbp Fijałkowski 20 marca 1857 r.

X. S. G.

Arcybractwo nieustającej adoracyi Przen. Sakramentu przy kościele PP. Sakramentek na Nowem Mieście w Warszawie, zaprowadzone staraniem królowej Maryi Kazimiery, małżonki Jana Sobieskiego, która spełniając ślub, uczyniony podczas bitwy pod Wiedniem, sprowadziła zakonnice z Francyi, oddające się nieustającej czci Zbawiciela w Najśw. Sakramencie, wystawiła klasztor i kł św. Kazimierza. Dyplom fundacyi klasztoru podpisany przez królowę, zatwierdzony został przez bpa Witwickiego 4 czerwca, a akt przyjęcia przez zakonnice 22 czerwca 1688 r. Ze zgromadzeniem PP. Sakramentek ściśle się łączy A. nieustającej adoracyi Przen. Sakramentu, które składa się z ludzi świeckich obojga płci, i ma za cel oddawanie czci Panu Jezusowi, utajonemu w Sakramencie Ołtarza. Już d. 1 września 1689 r. Ks. Stanisław Witwicki, ówczesny bp poznański, applikuje dla członków tego

A. odpusty, udzielone PP. Sakramentkom przez Klemensa X. Gdy następnie A. zaczęło się coraz więcej rozwijać, za staraniem Michała Forneńskiego w Rzymie, przełożony i gwardyanie Archikonfraterni nieustającej adoracyi Przenajśw. Sakramentu, istniejącej w Rzymie w kle kolegiackim św. Maryi (ad Martyres), pospolicie Rotunda zwanym, w d. 5 stycznia 1737 r. A. przy kle św. Kazimierza W. w Warszawie zatwierdzili, przyłączając toż A. do swego, rzymskiego A., ze wszystkiemi prawami i przywilejami wyszczególnionemi w dwóch bullach pży: Klemensa VIII z 7 grudnia 1604 r. i Klemensa XII z d. 5 lipca 1732 r. Stanisław Hozyusz bp poznański A. zaaprobował d. 27 kwietnia 1737 r. Przełożona PP. Sakramentek, Marya Barbara Hausner A. w dawniejszych latach zaniedbane, wznowiła, a ustawę odnowionego A. zatwierdził bp sufragan, administrator archid. warsz. Tomasz Chmielewski, 14 listopada 1843 r., za zgodą Komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, udzieloną 27 stycznia 1844 r. Głównym obowiązkiem stowarzyszonych jest uczęszczanie na nabożeństwa, klęczenie przed Najśw. Sakramentem jednej godziny co roku przez siebie obranej, asystowanie ze światłem w święta Adoracyi, spełnianie uczynków miłosiernych i wspieranie ubogich, wstydzących się żebrać. Odpowiednio do tych celów, sporządzony został projekt pod nazwą: „Przepisy Instytucyi Jałmużniczej Arcybractwa“. Projekt ten przyjęty na posiedzeniu członków A. d. 25 marca 1846 r., został zaakceptowany przez władzę i duchowną, a po zgodzeniu się kuratora okręgu naukowego warsz. na mocy rozporządzenia Komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, A. rozpoczęło swą dobroczynną działalność, odpowiednio do zatwierdzonych przepisów o Instytucyi Jałmużniczej. A. także czuwa nad przygotowaniem dziatek do pierwszej Komunii św. Uroczystość pierwszej Komunji św. zaprowadzono w r. 1846, na wniosek ks. Jana Dekerta, prałata, a później bpa sufragana warszawskiego. (ob. *Kronikę klasztorną*; J. Bartoszewicz, *Kościoły warszawskie*, 1855, 309; *Pamiętnik religijno-moralny*, t. XXIV, 1; ks. R. Filochowski, *Kościół i klasztor PP. Sakramentek w Warszawie*, 1889; *Przegląd katolicki*, 1897, n. 44, 702; *Kopie aktów erekcyjnych arcybr. nieust. ador. Przen. Sakr.*, przy Kle św. Kazimierza w Warszawie, 1891 r.

X. S. G.

Arcybractwo ku czci św. Józefa, powstało około r. 1860 w kle parafialnym św. Rocha w Rzymie. Pius IX potwierdził je i obdarzył licznymi odpustami brewem d. 14 marca 1762, a d. 23 września tegoż r. zostało podniesione do godności A. Cel A. jest cześć i naśladowanie św. Józefa.

X. S. G.

Arcybractwo na cześć św. Józefa „powiernika Serca Jezusowego“, utworzone 16 marca 1886 w kle M. B. Serca Jezusowego w Rzymie. Dnia 11 maja 1886, zostało podniesione do godności A. Cel A. jest 1-o cześć św. Józefa, jako patrona Kła katolickiego, 2-o modlitwy do św. Józefa o wypełnienie w rodzinach obowiązków chrześcijańskich.

X. S. G.

Arcybractwo Przen. Krwi. Ks. Franciszek Albertini, który um. 1819 r. jako bp Terraciny, w opinii świątobliwości, mając na względzie biedy i nędze powstałe w Europie, wskutek rewolucyi francuskiej i niebezpieczeństwo zagrażające tylu duszom, odkupionym krwią Zbawiciela, urządził w Rzymie przy kle św. Mikołaja. (S. Nicolo in carcere) stowarzyszenie, którego członkowie przyrzekali mieć o to przedewszystkiem staranie, aby często rozważać mękę Pańską i ofiarować Ojcu Przedwiecznemu przenajdroższą Krew P. Jezusa za odpuszczenie własnych grzechów, za sprawy Kła, za nawrócenie grzeszników, za dusze czyśćowe. Pius VII, będąc sam gorliwym czcicielem Przenajświętszej Krwi Zbawiciela, podniósł w 1815 r. to stowarzyszenie do godności A., które potem obdarzył licznymi odpustami. Odpusty te pomnożył Pius IX (19 stycznia 1850 r. i 30 września 1852), i potwierdził dekretem S. K. Odp. (4 lipca 1878 r.). Nabożeństwo to rozszerzył bardzo ks. Gaspar w Buffalo, założyciel domów misyjnych Przenajświętszej Krwi.

X. S. G.

Arbybractwo miłosierdzia w Krakowie, założone przez ks. Piotra Skargę d. 7

paźdz. 1584, zatwierdzone przez Sykstusa V. r. 1588 i Grzegorza XIV r. 1591. Zygmunt III r. 1595 urządzenia A. przywilejami potwierdził i z całym dworem swoim wpisał się do księgi stowarzyszonych. Jan Kazimierz r. 1649, Michał r. 1669, Jan III r. 1673, przywileje te zatwierdzili. Gdy stowarzyszenie jałmużnicze dla wstydzących się żebrać, było nie wystarczającem, Skarga otworzył filię, którą nazwał Mons pietatis, a która dotychczas trwa pod nazwą Banku pobożnego. Cel A.: 1-o wyszukiwanie nędzy, wstydzącej się żebrać i wspieranie ubogich; 2-o udzielanie posagu ubogim a cnotliwym dziewczętom; 3-o opieka nad sierotami wychodzącemi z domu podrzutków do rzemiosła lub służby; 4-o opatrywanie chorych, opłata szpitala, lekarza i lekarstw i 5-o utrzymanie czterech uczniów w rzemiośle. Zarząd Arbrctwa miał składać się z prezesa, 10 radców, 18 wizytatorów, sekretarza, kasyera co lat 3 wybieranych. Za staraniem księdza Skargi zawiązało się A. mił. w Warszawie, gdzie zbudowano w r. 1590 szpital św. Łazarza, a w r. 1668 św. Rocha, do którego w r. 1789 wprowadzono siostry miłosierdzia, (Wejnert, *Starož. Warsz.*, VI, 56—64). W Poznaniu A. miłos. w r. 1599 założył ks. Radzimiński T. J. *(Towarzystwo św. Wincentego*, Grodzisk, 1863, s. 61).

X. S. G.

Arcybractwo M. B. Anielskiej, powstało w r. 1864 w Pouvourville blisko Tuluzy, założone przez O. de Bray T. J. W r. 1854, Pius IX nadał kościołowi w Pouvourville odpust porcyunkuły, aprobował to stowarzyszenie (1866 i 1867) i 3 marca 1871 podniósł je do rzędu arcybractwa dla całej Francyi. W Austryi zostało erygowane w Wiedniu r. 1875 w kle OO. Misyonarzy. Pius IX. 21 września 1875 podniósł je do godności A. dla całej Austryi, nadając mu przywileje i łaski A. w Pouvourville. Dla Niemiec zostało założone bractwo tego im. w parafii św. Gereona w Kolonii, także podniesione do godności A. Od r. 1877, istnieje bractwo w dyecezyi Iwowskiej przy kle Franciszkanów. Cel tego A. jest cześć Maryi jako Królowej nieba, aby przez Jej wszechwładną opiekę przyśpieszyć tryumf Kla św. na całym świecie, nawrócenie grzeszników i niewiernych. (Ob. Heidinger, *Die Erzbruderschaft unserer lieben Frau der Königin der Engel*, Wien, 1878; Mayer Comp.; *Historyczny opis nabożeństwa do M. B. Anielskiej ustanowionego w parafii Pouvourville*, Lwów, 1871).

X. S. G.

Arcybractwo N. M. Bolesnej, założył w r. 1450 ks. Jan, spowiednik niemiecki w bazylice św. Piotra, a później bp akkoński, na cmentarzu, należącym do niemców od czasu Karola W. (Campo santo dei tedeschi). Zadaniem bractwa jest staranie o ciała i dusze zmarłych. Br. obrało sobie za protektorkę Matkę Bolesną. Roku 1579 podniósł Grzegorz XIII to pobożne stowarzyszenie do godności A.

X. S. G.

Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Lourdes, założone 8 grudnia 1872; 14 lutego 1873 r. podniósł je Pius IX do godności arcybractwa, a Leon XIII rozszerzył na cały świat (20 grudnia 1878). Cel A. jest cześć Niep. Poczęcia N. M. Panny, uwiecznić pamięć dogmatycznego orzeczenia z d. 8 grudnia 1854, dziękować Matce Boskiej za objawienie i łaski w Lourdes.

X. S. G.

Arcybractwo M. B. Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa w kle OO. Redemptorystów w Rzymie, założone 23 maja 1871, które Pius IX, 10 marca 1876, podniósł do godności arcybractwa (brew. 31 marca 1876). Cel A. jest cześć do N. M. P. pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

X. S. G.

Arcybractwo N. P. M., patronki pracy w fabrykach i warsztatach, a zarazem kółek robotniczych, założone w bazylice Saint Remi w Reims w r. 1879, otrzymało prawo agregowania innych po całym świecie, (brew. Leona XIII, 6 czerwca 1882). Stowarzyszenie to głównie jest zespoleniem dla modlitwy, lecz ma także pobudzać do dzieł gorliwości, które wspomagają dobrobyt moralny i materyalny robotników.

X. S. G.

Arcybractwo Oblicza Pana Jezusa. Siostra Marya od św. Piotra, karmelitanka

w Tours, miała od d. 26 sierpnia 1839 r. szereg objawień Pana Jezusa, aby święte Oblicze Jego było czczone. Po jej śmierci r. 1849, Leon Dupont, zwany powszechnie w Tours świętym człowiekiem, prowadził dalej jej dzieło. Jednakże dopiero po jego śmierci (1876), założył bp z Tours bractwo wynagradzające ku czci św. Oblicza. Leon XIII nadał mu odpusty i podniósł je do godności arcybractwa dla całego świata, oprócz Rzymu (Brew. 1 paźdz. 1885 r.). Cel A. jest: 1-o ofiarować św. Obliczu Zbawiciela, przedstawionemu na zasłonie św. Weroniki cześć; 2-o, z miłości ku tej św. relikwi czynić akty wiary, gorliwości, pokuty, w celu przeszkodzenia i wynagrodzenia za obelgi uczynione P. Bogu, Bóstwu Chrystusa Pana i powadze Kła św. (ob. ks. Janvier, *Życie Leona Duponta*, Warsz. 1902).

X. S. G.

Arcybractwo paska św. Franciszka ustanowił Sykstus V bullą „ex supernae dispositionis“ z 19 listopada 1585 r., w bazylice asyskiej i udzielił mu różnych odpustów. Benedykt XIII brew. 30 września, 1724 dał Generałowi Minorytów pełnomocnictwo do zaprowadzenia tego A. wszędzie, gdzieby biskupi na to pozwolili i do łączenia tych bractw z A. asyskiem. A. to miało w swoich szeregach między innymi św. Józefa Labre. (Ob. ks. S. R., *Przewodnik duchowny dla tercyarzy*, Lwów, 1884). Cel A.: wstrzemięźliwość i czystość.

S. S. G.

Arcybractwo paska czarnego pod wezwaniem N. M. Pocieszenia, ustanowił Eugeniusz IV, w r. 1446 w kle Augustyańskim św. Jakóba w Bononii. Później zaprowadził w tymże kle bł. Marcin z Vercelli w r. 1495 inne bractwo pod wezwaniem *M. B. Pocieszenia*. Oba te bractwa połączył r. 1570 Generał zakonu Tadeusz z Pergii, a Grzegorz XIII połączenie to potwierdził bullą r. 1575. (Ob. *Arka pociechy czyli zbiór nabożeństwa na cześć N. M. P. od Pocieszenia*, Kraków, XX August, 1880).

X. S. G.

Arcybractwo pociechy dusz czyścowych, założone w r. 1841 w Rzymie i potwierdzone 19 stycznia i 4 maja 1841 przez Grzegorza XVI jako arcybractwo, i Piusa IX, dekretem z d. 23 sierpnia 1861 r. Cel A. jest modlitwa za dusze czyścowe.

X. S. G.

Arcybractwo Najśw. Serca Jezusowego początek wzięło z objawień, uczynionych bł. Małgorzacie Maryi Alacoque. W Paray-le-Monial, gdzie żyła i umarła bł. Małgorzata (1640 r.), założono bractwo Najśw. Serca Jezusowego, które zostało uroczyście potwierdzone i obdarzone odpustami przez Benedykta XIII (1728 r.). W r. 1729 św. Leonard a Porto Mauritio i O. Galifet T. J. zaprowadzili w Rzymie nowe bractwo S. J. Bractwo to 1732 r. zostało podniesione do godności A. 14 lutego 1801 r. otrzymali księża ze zgromadzenia św. Pawła w Rzymie pozwolenie założenia takiegoż bractwa przy swym kle Najśw. Panny Maryi ad Pineam, zwanej in Capella. Roku zaś 1803, zostało wyniesione do rzędu arcybractwa a następnie przeniesione (1827 r.) do kła N. M. P. Maryi della Pace. W d. 2 czerwca 1879 r. było A. połączone z Apostolstwem modlitwy, ale tego dnia Leon XIII rozdzielił oba te stowarzyszenia. Cel A. jest oddawać cześć Boskiemu Sercu Jezusa, wynagradzać za oziębłość i obelgi, jakich to Serce Boskie doznaje od niewiernych i złych katolików.

X. S. G.

Arcybractwo najświętszego i niepokalanego Serca Maryi dla nawrócenia grzeszników, zostało założone przez ks. Des Genettes, proboszcza kła P. M. Zwycięskiej, 16 grudnia 1836; podniesione do godności arcybractwa przez Grzegorza XVI, brew. z 24 kwietnia 1838, z prawem zakładania podobnych bractw na całym świecie katolickim. W Krakowie zostało zaprowadzone w kle archipresb. N. M. P. w r. 1855. Cel A. jest: 1-o cześć szczególna najświętszego i niepokalanego Serca Maryi; 2-o wyjednanie u Boskiego miłosierdzia nawrócenia grzeszników za przyczyną N. M. P.

X. S. G.

Arcybractwo zadośćuczynienia za bluźnierstwa i za nieuszanowanie niedzieli. Bractwo to zostało założone w kle św. Marcina de la Noue w Saint Disier (Haute Marne), przez biskupa dyecezyi Langres d. 28 czerwca 1847. Przez Piusa

IX potwierdzone d. 27 lipca 1847 r. zostało podniesione do godności A-a d. 30 lipca 1847 i uprawnione do udzielania swych odpustów wszystkim innym bractwom, kanonicznie ustanowionym przez dyecezyalnych bpów. Celem A. jest: 1-o zadośćuczynienie za obelgi P. Bogu wyrządzone przez bluźnierstwa i nieposzanowanie niedziel i świąt; 2-o praca nad usunięciem tego zgorszenia. (Ob. ks. Arndt, Augustyn T. J. *Odpusty. Podręcznik dla duchowieństwa i wiernych, zatwierdzony przez Św. Kongregacyę obrzędów*, Kraków, 1900 r.).

X. S G.

Arcychrześcijański (łać. christianissimus, franc. trés-chretien), tytuł, jakiego używali królowie Francyi od czasów Klodoweusza, któremu nadany został, gdy przyjął chrzest.

Ardigo Robert, filozof, pozytywista włoski, ur. w Casteldidone prow. Kremony w r. 1828, wstąpił do stanu duchownego i został kanonikiem w Mantui; w 43 r. życia zerwał z Kłem i oddał się studyom filozoficznym; został później profesorem historyi filozofii na uniw. w Padwie i redaktorem czasopisma *Revue de la philosophie scientifique* A. jest przedstawicielem pozytywizmu we Włoszech. Niczem się nie wyróżnia od pozytywistów, chyba skrajnością poglądów. W jego systemie główną rolę odgrywa assocyacyonizm; zmysły są dla A. wszystkiem, same nawet pojęcia uważa za wyniki skojarzeń wrażeń zmysłowych; dusza i jej działanie to zbiór czynników zmysłowych; nie widzi żadnej różnicy między duchem a ciałem, stąd wolną wolę bierze za jedno z autonomią; moralność A. obywa się bez najwyższej powagi itd. Potworna ta nauka została zbita i odrzucona nietylko przez katolickich pisarzy, lecz i przez racyonalistów takich np. jak Ferri. Główniejsze dzieła A. są: *Psychologia jako nauka pozytywna* (Psicologia come sc.); 1870; *Moralność pozytywistów* (la Morale dei pos. etc.) 1878; *Socyologia*, 1879; *Nauka historyi filozofii* (lo studio della stor. etc.), 1880; *Doświadczenie i wiedza*, 1882; *Sumienie dawne i nowe pojęcia* (la Coscienza vecchia). 1885, i inne. Zbior wszystkich dzieł wydano w 7 t., p. t. *Dzieła filozoficzne.* (Blanc, *Hist. de Philos.*, t. III, 1896; Vapereau, *Dict. univ.*, 1893).

X. J. N.

Ardin Piotr Mgr., prałat francuski, ur. w Clairvaux (Jura), w r. 1840, był kanonikiem i prałatem domowym Piusa IX, następnie bpem Oranu w roku 1880; w roku 1884 przeniesiony na stolicę biskupią w La Rochelle. Ardin zalecał zawsze podwładnemu duchowieństwu trzymanie się zdala od wszelkich agitacyj politycznych. Od r. 1877 A. jest kawalerem Legii honorowej. Napisał: *Statuts synodaux du diocèse de la Rochelle et de Saintes*, La Rochelle, 1889, in 8-o.

Area. Rozległa płaszczyzna pod odkrytem niebem. Wnoszono na A. fontanny, statuy bóstw; zwykle Rzymianie poświęcali je bóstwom opiekuńczym, stąd A. nosiły w Rzymie nazwy *area Apollinis*, *area Pollux*, *area Mercurii etc.*

Area, ob. Grób chrześcijański.

Arelateńskie synody. Podczas sporów Donatystów w Afryce, ci ostatni odwołali się do Konstantyna W., który w tym celu zarządził zebranie bpów w Rzymie (313 r.), gdzie Cecyliana wybór i wyświęcenie uznane zostały za ważne, Donatus zaś potępiony. Donatyści znowu apelowali do cesarza, który sprawę oddał do rozstrzygnięcia synodowi w Arles (314 r.). Bpi wydali ten sam wyrok, co w Rzymie, a nadto ogłosili 22 kanony przeciwko nadużyciom, które się zakradły do dyscypliny klnej, po prześladowaniu Dyoklecyana. Na 2 synodzie bpi tyranizowani przez tegoż cesarza (353 r.), dali się zmusić do potępienia św. Atanazego, z wyjątkiem biskupa Trewiru Paulinusa. 3 synod (443 lub 452) ułożył 56 kanonów przeważnie powtarzających uchwały nicejskie. Na 4 synodzie (451 r.) przyjęto z uznaniem pismo Leona pża, „Epistola dogmatica“. 5-y (455 r.) i 6-y (463 r.) synody załatwiły spory bpie. 7-y synod (475 r.) potępił herezyę predestynianów. 8-y sob. (524 r.) wydał dekrety dotyczące udzielania święceń. 9-y syn. za Karola W. (813 r.) wydał 26 kanonów zawierających ważne reformy. W XIII w. odbyło się wiele synodów A. 1211, 1234 i 1236 r., przeciwko Albigensom, w r. 1260 przeciwko Joachimowi de Flore. Wreszcie synod w r. 1275, powtórzył

w 22 kanonach wiele dawnych postanowień *(Ch.)*.

Arenaria ob. Katakumby.

Arenarii była to korporacya robotników, pracujących na arenach. A. kopali piasek, równali go, tworzyli nasypy itp. A. nazywano także biorących udział w igrzykach na arenie w amfiteatrach.

Arent Tobiasz T. J., ur. w Rossel w r. 1646; wstąpił do Jezuitów w r. 1662. Uczył przez 17 lat teologii polemicznej w Wilnie, był rektorem w Brunsberdze, Warszawie i Wilnie, i tu † w 1724. Napisał *Studium polemicum pro doctrina catholica susceptum*, Vilnae, 1716 8-o, 3 partes. Toż samo po polsku p. t. *Firmament prawdy*, Warszawa 1738 in 4-o, przekład O. Antoniego Kierśnickiego. T. J.; *Praxis magisterii*, o którem wspomina O. Poszakowski. (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*).

Areopag nazwa wzgórza w Atenach, gdzie, według mitologii Mars stawał przed sądem za zabójstwo Hallirrhocyusa syna Posejdona (stąd nazwa *ho Areios pagos*—wzgórze Aresa (Marsa). Zasiadał tu pod gołem niebem sąd, ustanowiony przez samą Minerwę w przeciwieństwie do innego sądu, który zbierał się w gmachu, stojącym na agorze. Na początku sami Eupatrydzi mieli wstęp do A-u; potem zaś archontowie, co godnie spełnili swój urząd, zasiadali w tym trybunale; godność była dożywotnia. Solon zgromadzeniu temu powierzył czuwanie nad moralnością publiczną i nad postępowaniem niższych urzędników krajowych, a nawet w wyjątkowych razach cały bieg spraw publicznych. Zakres działalności A-u z czasem wzrósł do tego stopnia, że gdy na początku członkowie zbierali się w trzech ostatnich dniach każdego miesiąca, to potem zasiadano codziennie. Perykles, głowa partyi demokratycznej, ograniczył prawa tego trybunału, ale po wypędzeniu trzydziestu tyranów. A. powrócił do dawnych przywilejów, które zachował także za rządów rzymskich. W Act. 17, 19—22, czytamy, że Pawła. opowiadającego Jezusa i zmartwychwstanie, zaprosili epikurejczycy i stoicy, aby stawił się w A-u i wyłożył swą naukę wobec trybunału, który z urzędu rozpoznawał wszelkie nowe zagadnienia religijne, jak np. w sprawie Sokratesa. Nie mamy dowodów, aby Paweł stanął wobec A-u jako oskarżony, lecz z opisu w Act. 17 widać, że poszedł tam jako zaproszony. Rozpoczyna mowę: „Mężowie ateńscy“, co odnosiło się do tłumu, nie do trybunału; nadto przemówienie jego nie jest obroną: niemasz oskarżenia, niemasz sądu. Zgromadzenie rozchodzi się, nie doczekawszy się aż Paweł skończy, jedni się naśmiewają, drudzy nie dowierzają; a mieli prawo sądzić i karać wszelkie nowe zasady religijne, naruszające cześć bogów narodowych. Tradycya, oparta na wskazówkach topograficznych Herodota (VIII, 52) określa miejsce A-u obok akropolisu, oddzielone od niego wklęsłością, tworzące wyniosły czworobok skalny, na którym pozostały dotąd ślady półkola, gdzie sąd zasiadał.

X. A. S.

Areopagita Areiopagites. W Act. 17, 34 między ateńczykami, nawróconymi przez św. Pawła, znajduje się pewien areopagita, imieniem Dyonizy. W epoce, gdy Paweł przyszedł do Aten, rada areopagu w mieście posiadała wielką powagę, gdyż Rzymianie nadali Atenom prawa miast wolnych, tj. zostawili im ich dawny rząd i prawa. Areopag i za czasów republiki pozostał pierwszem i najpoważniejszem zgromadzeniem sądowem. W dekretach, wydawanych w imieniu państwa imię A-u kładziono przed radą sześciuset. Według Cycerona, A. rządził republiką. *(De Nat. deor.* 2, 29). Areopag zachował przedewszystkiem władzę sądzenia i Rzymianie sami odwoływali się do niego *ut ad judices graviores exercitatioresque*. (Aulu-Gelle 12, 7). On zezwalał na wznoszenie nowych posągów dla osób prywatnych, on zajmował się wychowaniem młodzieży, oraz utrzymaniem porządku w mieście. Orzeczenia areopagu nosiły nazwę: d o g m a, p s e p h i s m a, e p e r o t e m a. v. h y p o m n e m a t i s m o s (corp. Inscript. attic. III 331). Przypuszczać należy, że za czasów rzymskich nastąpiły pewne zmiany w powoływaniu kandydatów do areopagu, że to odbywało się za pomocą wyborów, o których nie wiemy i że tym sposobem nie wszyscy byli archontowie wchodzili do składu areopagu. Przewodniczył w areopagu e p i s t a t e s. (Por. D. J. van Lennep,

De varia variis temporibus Areopagi potestate, Amsterdam 1834, W. van Swinderen, *Quae fuit senatus areopagitici auctoritas variis respublicae atticae temporibus*, Groningue. O Dyonizym areopagicie ob. Dyonizy.

Aresi Paweł, teatyn i bp Tortony, ur. w Kremonie w r. 1574, † 1645, wybitny kaznodzieja, uczony teolog i pasterz gorliwy. W 1644 po 24 latach pasterzowania rezygnował z bpstwa. Był miłośnikiem i protektorem nauk; lubiał otaczać się uczonymi. Napisał wiele dzieł po łacinie i po włosku; główniejsze prace są: *In libros Aristotelis de Generatione et Corruptione*, Mediolani 1617 in 4-o; *Disputatio de transmutatione aquae in S. Missae sacrificio*, Tortonae, 1622; Anvers, 1623, in 8-on; *De vero sacri Cantici Salomonis etc. sensu*, Mediol., 1640, in 4-o; *Arte di predicare bene*, Venezia. 1611, in 4-o; *Della Tribolazione ei suoi rimedi*, Tortone, 1624. (Mazzuchelli, *Scrittori d'Italia;* Ughelli, *Italia Sacra;* Richard et Giraud, *Bibl. sacr.*). *X. J. N.*

Areson, prałat i poeta islandzki, ur. 1484 r., † 1574. Jako bp. w Holumu opierał się energicznie zaprowadzeniu protestantyzmu w Islandyi, walczył pko wojskom duńskim Fryderyka III, dostał się do niewoli i był skazany na śmierć. A. wprowadził pierwszy sztukę drukarską do swego kraju. Napisał poemat *Lamentacya o passyi.* *(Ch.).*

Aretas 1) Andrzej arcbp Cezarei w Kapadocyi, żył w połowie II w., według innych zaś w końcu VI w., a nawet niektórzy umieszczają go aż w X w. Napisał między 895 — 914 *Komentarz na Apokalipsę*, wyd. po grecku w Weronie w r. 1532 i 1568 in fol. Były też edycye po łacinie. Najnowsze wydanie było w Oksfordzie, 1840. **2**) Komentator grecki—biskup Cezarei—w Kappadocyi. Imię jego nosi komentarz na Apokalipsę w wydaniu Oecumeniusa (Heuten, Paryż 1630—1631, t. II, *Arethae complanationes in Apocalypsin).* Jest to komentarz, napisany przez Andrzeja arcbpa Cezarei, przez A-a skrócony i poprawiony.

Aretinus d'Arezzo benedyktyn, ur. ok. r. 990 w Arezzo. On to zamienił sześć liter alfabetu rzymskiego, używanych w śpiewie gregoryańskim, sylabami *ut, re, mi, fa, sol, la,* wziętemi z 3 pierwszych wierszy hymnu *Ut queant laxis* i t. d. Zostawił też traktaty o muzyce: *Microloge* i inne (D. Pez, *Thesaurus anecdotorum*; Mabillon, *Annales l.* (55).

Aretinus Piotr (Pietro Aretino) sławny literat włoski, ur. w Arezzo w r. 1492, † w 1556, zwany biczem książąt. z powodu swej pochopności do krytykowania możnych, nawet wysoko postawionych w społeczeństwie. Niektóre dzieła A. Kł potępił jako niemoralne i bezbożne. Na schyłku życia A. uspokoił się; z tej doby mamy jego: *Parafrazę na psalmy pokutne; Żywot N. M. P.; Żywot św. Tomasza z Akwinu; Żywot św. Katarzyny Sienneńskiej; 3 księgi o człowieczeństwie Jezusa Chrystusa.*

Arevalo Rodriguez Sanchez de, bp. hiszpański, ur. 1404 r., bardzo czynny, żywy udział w sprawach kłnych biorący, wykształcony i naukom oddany, zasiadał na kilku z rzędu stolicach bpich, ostatecznie w Placencyi, † 1470. Z wielu jego pism, których znaczna część znajduje się w bibliot. watyk., oraz w Padwie, wyszły drukiem: *Speculum vitae humanae, Historia hispanica*, wreszcie ważne dla współczesnych stosunków kłnych: *De monarchia orbis et origine et differentia principatus imperialis et regalis*, w którem przyznaje pżowi prawa karania królów.

Arezzo. miasto bpie w Toskanii. Wiarę chrześcijańską głosił tu św. Romul, uczeń św. Piotra, wyświęcony przez Księcia Apostołów na bpa Fiesoli. Bpi A. mają przywilej noszenia paliusza.

Arfa, po hebr. kinnor, był to narodowy instrument muzyczny, dobrze znany w całej Azyi. Mojżesz zalicza go do wynalazków przedpotopowych (Gen. IV, 21). Józef Fl. opisuje, że kinnor miało dziesięć strun i grano na niem przy pomocy plectrum — pałeczki, co jednak wobec słów I ks. Król. XVI, 23 i XVIII, 10, nie jest prawdopodobnem. Zapewne arfy te czyli kinnory były różnej wielkości—mniejsze i większe.

Arfad, miejscowość w Syryi, często wymieniana w Piśmie św. (IV Król. 18, 34; Jer. 49, 33) obok Emat i Homat, jeszcze w XIII w. nosiła to miano, obecnie ruina na pagórku Tel Efrad przy Halebre.

Arfaksad 1) (hebr. Arpaksad) wspomniany w tablicy etnograficznej w Genezie (10, 22) jako syn Sema w 2 lata po potopie i † w wieku lat 438 według hebr. Targum i syryjs.; 338 wedł. Wulg. (G. 11, 10—13). Był ojcem Salego i dziadem Hebera wedł. hebr. i Wulg.; ojcem Kaina i dziadem Salego wedł. Sept. i Łuk. (3, 36). Sądzą, że imię to jest uosobieniem pokolenia, zamieszkującego w Arrapachitis (według Plolemeusza, geografa) dziś Albak, w piśmie klin. Arrapha v. Arbaha. Inni widzą tu Chaldejczyków (Kesed-Kasdim znajduje się w nazwie Arma - Ksad = kraj wyższy Chaldejczyków). 2) Król medyjski, wspominany w ks. Judyty (1, 1 — 12) jako przeciwnik Nabuchodonozora, króla syryjskiego; został pokonany na polach Ragan. Kitto (Biblical Cyclopedia) widzi w nim Aswerusa lub Astyaga, Kaulen (Einleitung) Arbacesa. Inni jak Belarmin, Gillet Dejocesa, założyciela Ekbatany; wreszcie Smith, Vigouroux — syna Dejocesa Fraorta, którego pobił Assurbanipal, król Niniwy, (ob.) według wielu Nubuchodonozor, wspomniany w ks. Judyty. *X. A. S.*

Arfe Juan d', rzeźbiarz, ur. w Sewilii w r. 1603; odbył podróż do Włoch dla kształcenia się na wzorach mistrzów. Tworzył wiele; najznakomitszem dziełem A-a są, marmurowe posągi ewangelistów 20 stóp wysokie; ozdabiają one kaplicę Najśw. Sakramentu w Sewilii.

Argenteus (codex). Jest to zabytek rękopisu Biblii gotyckiej z IV w. w tłumaczonej przez Ulfilasa. Nazwa a. pochodzi albo od oprawy srebrnej z w. XVII albo, że pisany jest literami srebrnemi, co zresztą ma on wspólne z wielu innymi rękopismami tak greckimi, jak łacińskimi. Stanowi on dziś własność biblioteki upsalskiej w Szwecyi. Ofiarował go bibliotece kanclerz Magnus Gabryel de la Gardie, który założył bibliotekę w Stockholmie, Leckö i Wenegarn. Kodeks zawiera dziś 187 kart. Strony są zabarwione na purpurowo, tekst pisany literami srebrnemi, a pierwsze słowa każdej części i pierwsze wiersze ewangelii złotemi. Inicyały nie posiadają ozdób, skróty są w wyrazach: Bóg, Pan, Jezus, Chrystus; charakter pisma gotycki, zaczerpnięty z alfabetu greckiego, zawiera uncyalne (wielkie) litery greckie z VI w. *X. A. S.*

Argentoratum, ob. Strasburg.

Argentré Karol du Plessis de, bp. i uczony teolog ur. r. 1673 w Vitri dyec. Rennes. Skończywszy seminaryum św. Sulpicyusza i wydział teol. na uniwer. paryskim, został 1700 r. jałmużnikiem królewskim, a w r. 1725 bpem w Tulle. Tutaj dbał o podniesienie kleru, okazał się wielce miłosiernym i gorliwym pasterzem. † 1740 r. Napisał „*Analise de la foi divine avec un traité de l'Eglise*“, Lyon 1698; „*Elementa theologica* etc.“, Parisiis 1702; „*Lexicon pilosop.*“, Haye 1706; „*De supernaturalitate*“, Parisiis 1707; szczególną wartość posiada jego „*Collectio judiciorum de novis erroribus, qui ab initio saec. XII in Eccl. proscripti sunt et notati. Censoria* etc.“, III t., Parisiis 1724—1736, a także „*Explication des Sacrements de l'Eglise*“, III t. (Ob. *Biogr. univer.*, II, 414; Hurter, *Nomenclator*, II, 934). *(Ch.).*

Argentus Jan T. J. ur. ok. r. 1561, † 1626, był wiceprowincyałem w Siedmiogrodzie i jako wizytator przybył do Polski (1612). Zarządzając prowincyą polską, zachęcał r. 1614 swoich współbraci w Wilnie, aby w niedziele i święta, na przedmieściach i wioskach uczyli lud katechizmu i zachęcali do pobożności. Zwyczaj ten zachował się na Litwie i Białej Rusi aż do skasowania Jezuitów. Wystosował do Zygmunta III dwa listy; pisał też kilka broszur o Jezuitach w Siedmiogrodzie, Węgrzech, Czechach, Śląsku, Morawach. (Ob. Siarczyński „*Obraz wieku panow. Zygmunta III*“, Lwów 1828; W. E. J. IV, 483). *(Ch.).*

Argentyna, rzeczpospolita południ.-amerykańska, dawniej St. Zjednoczone Rio de la Plata (ob. Ameryka). Ujście rzeki La Plata odkrył 1515 marynarz hiszpański de Solis; właściwym zdobywcą kraju nad La Plata był jednak Martinez de Inala. Około 1610 rozpoczęła się bogata w piękne owoce działalność Jezuitów nad górną Paraną (ob. Paragwaj). W r. 1776 utworzone zostało z krajów nad La Platą osobne wicekrólestwo hiszpańskie ze stolicą Buenos Aires. W r. 1813 wybiły się te kraje na wolność i utworzyły konfederacyę argentyńską. Jak inne rzeczpospolite południowo amerykańskie, tak

i Argentyna była widownią bezustannych prawie zatargów pomiędzy poszczególnemi stronnictwami, walczącemi z sobą o władzę i wojen domowych. Zamęt ten wewnętrzny dopiero w ostatnich czasach ustąpił miejsca prawidłowym stosunkom. Kościół katolicki podczas tych zamieszek zmienne przechodził koleje, odpowiednio do tego, czy zachowawcze lub liberalne stronnictwa dochodziły do władzy. Tak zw. liberalne rządy zaznaczały się stale prześladowaniem Kościoła, zamykaniem klasztorów i wyganianiem zakonników, a zwłaszcza Jezuitów, których domy to burzono, to przywracano. (Literatura: *Description géographique et statistique de la confédération Argentine*, Paryż 1860—1864; Dominguez, *Historia Argentina, Buenos Ayres*, 1861; Hergenröther, *Historya Kościoła w tłumaczeniu Biblioteki dzieł chrześcijańskich*, tom 16).

K. P.

Argob, hebr. Argob Deut. 3, 13 miejscowość położona na wschód od Jordanu w królestwie Bazan i zawierająca 60 miast obronnych (Deut. 3, 4, 5), dostała się Jairowi sędziemu. Za Salomona tworzyła obwód osobny (III R. 4, 13). Oukelosé Jonathan podług znaczenia etymologicznego mają Trachona zar. Trachon pustynia, stąd Trachonitides, Trachonicka kraina (ob.) dziś Ledjah (J. L. Porter *Five years in Damascus*, Londres 1855). Inni utożsamiają A. z Bazan (ob.) (Keil, *Die Bücher Moses*) bo w 2-ch miejscach: (Deut. 3, 14; Jos. 12, 4), znajdujemy te same granice dwóch tych krain, tylko że A. było częścią Bazanu obronną. Miastem najsłynniejszem było Harot Jair (ob.) A. obejmujące w sobie i dzisiejsze Ledjah są to skaliste, puste wzgórza o wulkanicznym podkładzie, pełne rozpadlin i pieczar.

X. A. S.

Argob, dworzanin króla izraelskiego Faceasza, który został zabity wraz z królem przez Facee w Samaryi (IV R. 15, 25). Zamiast: juxta Argob et juxta Arié, jak jest w Wulgacie, w hebr. czytamy: z Argob i Arieh, zatem ci dwaj dworzanie padli ofiarą buntu. A. był prawdopodobnie dowódcą straży królewskiej, człowiekiem wpływowym.

Argonne, dom Bonawentura d', ur. w Paryżu w r. 1640, † kartuzem w Gallon w r. 1704. Uczony mąż, utrzymywał stosunki z pobożnymi i uczonymi pisarzami swego czasu. Wybitnem dziełem A. jest gruntownie opracowany i ze smakiem napisany *Traité de la lecture des Pères de l'Eglise;* najlepsza edycya w r. 1697 in 12-o, znacznie powiększona; tegoż samego dzieła wydanie łacińskie w Turynie w r. 1742; *Mélanges d'histoire et de litterature*, wyd. w Vigneul de Marville w r. 1725 w 3 tomach, in 12-o; i inne.

Argyll Jerzy-Douglas Campbell, par angielski, ur. r. 1823, poch. ze znakomitej rodziny szkockiej Campbell. Zapalony działacz i zdecydowany przeciwnik wprowadzania do anglikańskiego kościoła szkockiego hierarchii klnej. Dał się poznać ze swemi przekonaniami w dziełach: *Lettre aux pairs*. 1842—w przedmiocie sporów religijnych w Szkocyi oraz w *Examen du Presbytérianisme*, 1848. Był protektorem nauk i sztuk, i sam często chwytał za pióro. Z religijnych dzieł napisał: *Primeval Man, An Examination etc.*, 1869; *Unity of Nature*, 1884, i inne.

Argyropulos Jan, uczony grek XV w., przybył do Rzymu, skąd przez Kosmę Medyceusza powołany został do Florencyi, gdzie wykładał Arystotelesa, poczem znowu powrócił do Rzymu i objaśniał Tucydydesa oraz dokonał wielu przekładów, Arystotelesa, homilij św. Bazylego i in. Oryginalnie napisał rozprawę o pochodzeniu Ducha Św., w duchu unii florenckiej † 1486 (por. Fijałek Jan Ks., Prof. Uniw., *Jan Argyropul i promocya jego doktorska w Padwie w lipcu 1444 roku*, Kraków, 1902, str. 21).

Ariaga 1) Gonzales d', teolog hiszpański, † w r. 1657, wstąpił do dominikanów i zdobył sławę kaznodziejską. Był kwalifikatorem Św. Officyum i dyrektorem kollegium św. Tomasza w Madrycie. Napisał: *Sancto Thomas de Aquino; doctor Angelico de la Iglesia* etc. Madryt 1648—1651 (ob. Echard, *Scrip. Ord. Praedic.*). 2) A. Paweł Józef T. J., hiszpan ur. w Vergara w r. 1652 zginął w czasie burzy na morzu. W Peru postawił liczne domy wychowania. Napisał: *Directoria espiritual*, Lima, 1608: *Extripation de la idolatria de los Indios del Peru*, Lima, 1621; *Rhetoris Christiani partes septem*, Lyon,

1619. (*Biblioth. Script. Soc. Jesu*). 3) Roderyk d', T. J. hiszpan, ur. w Logrono r. 1592, † w Pradze 1667, był profesorem teologii w Salamance i Pradze. Zostawił pisma: *Teologia*, w 8 t., in fol.; *Kurs filozofii*, Anvers, 1632, in fol. (Ribadeneira et Alegambe, *Bibl. script. Soc. Jesu*).

X. J. N.

Ariarathus gr. Ariarates imię noszone przez znaczną liczbę królów kapadockich. Rzymianie za czasów Symeona Machabejczyka w interesie Żydów pisali do jednego z królów (Mach. 15, 22) imieniem Ariaratesa V (163—130 a. Ch. n.) który przed objęciem tronu zwał się Mitrydatesem, wychowywał się w Rzymie, był na jego usługi i nawzajem jego opieki szukał przeciwko Demetryuszowi I Soterowi, królowi syryjskiemu i pretendentowi do tronu Orofernesowi.

Arias Franciszek, T. J., ur. w Sewili w r. 1533; uczył przez 4 lata filozofii w Trigueros, był rektorem tamże, potem w Kadyxie, † w r. 1605. Napisał: *Exhortacion al Aprovechiamento espiritual*, 1617; było wiele tłumaczeń franc. włosk., łaciń. Polskie tłum. wyszło w Poznaniu 1610 r. p. t. *Wielebnego ojca Franciszka Ariasa S. J. Th. trzy traktaty duchowne:* 1) *O duchownym postępku.* 2) *O prawdziwej nieufności sobie samemu.* 3) *O umartwieniu samego siebie*, 4-o, p. 3 i 463; *Rosario devotissimo de los cinquenta Myrterios*, Coloniae Agripinae, 1635 i po polsku, w Krakowie 1611 p. t. *Traktat albo nauka o Rozanym...* 8-o; De la imitacion de Nuestra Senora, Valencia, 1588, in 4-o; po polsku *O naszladowaniu Paney naszej...* w Krakowie, 1613, in 12-o; inne wyd. w Warszawie, u Pijarów 1749, p. t. *Gwiazda zaranna na horyzoncie polskim nowo wschodząca; De la presencia de Dios;* po polsku wyd. w Krakowie w r. 1611 p. t. „*Zdrój wody żywej* albo *Ćwiczenie...*" i inne.

X. J. N.

Arias Montanus Benedykt, uczony hiszp., ur. w Frexenal w r. 1527, † w Sewilli w r. 1598, oryentalista, wstąpił do zakonu św. Jakóba; był wraz z bpem Segowii na soborze Trydenckim. Dokonał nowej edycyi Biblii poligloty, zw. Biblia regia w Anvers, 1572, 8 t., in folio, dodawszy do niej własną pracę *Parafrazy chaldejskie*. Pracę swą ofiarował Grzegorzowi III. Miał wiele przykrości z powodu tej edycyi; zarzucano mu iż wbrew decyzyi Sob, Trydenckiego tłumaczenie Wulgaty lekceważył, że zbyt wiele w swej pracy przywiązywał wagi do pism rabinów żydowskich. A. napisał nawet w celu obrony swej pracy dzieło p. t. *Apologia*, po hiszpańsku; oprócz tego *Starożytności żydowskie*, w 9-ciu księgach, Leyda, 1593, in 4-o; *Psałterz wierszem łacińskim*, 1574, in 4-o; *Humanae Salutis monumenta*, Antverpiae, 1571, in 4-o; *Commentarius in 12 Prophetas minores*, Antverpiae 1571, 1582; *Elucidationes in 4 evangelia et in acta apostolorum*, tamże, 1575; i w. in. Niektóre z pism A-a dostały się na „index librorum purgandorum". Życie prowadził A. umartwione i pracowite; pościł surowo, często noce spędzał na modlitwie i pisaniu. Był to jeden z najuczeńszych i najpobożniejszych mężów, jakich wydała Hiszpania. (Ob. Hurter, *Nomenclator*, t. I; Glaire, *Diction*).

X. J. N.

Aribo, arcbp Moguncyi (1021 — 1031) jako pochodzący z rodziny palatynów bawarskich, był krewnym cesarza Henryka II, który go mianował swoim kapelanem, a następnie wyniósł na arcbpstwo mogunckie. Charakterystycznem jest, że już przedtem, gdy był święcony na kapłana, udzielono mu pierścień i pastorał. Ważną rolę polityczną odegrał po śmierci cesarza Henryka II, przyczynił się bowiem do wyboru Konrada, którego sam koronował i przy tej sposobności wygłosił rozczulającą i duchem chiańskiej sprawiedliwości przeniknięta mowę, skutkiem której król wszystkim swoim przeciwnikom przebaczył. A. udał się do Rzymu na sobór Lateraneński (1027). Dbał on o umysłowy i naukowy rozwój swego kleru. Zarzuty czynione jego życiu, jakoby niemoralnemu, okazały ostatnie badania historyczne bezpodstawnymi. Była to natura dzielna, nawskroś klna, choć czasami porywcza i nieokrzesana. (Znaczenie polityczne A. podniósł Hefele w swoim „*Katoliku*" i Richard Müller „*Erzbischof Aribo v. Mainz*", Göttingen 1880).

(Ch.).

Ariel 1) syn Gada Num. 26, 17. Nazwany w Gen. 46, 16 Areli (ob.). 2) A. imię własne, lub symboliczne, nadane walecznemu mężowi moabickiemu. Imię złożone: „ari“ lew i „el“ Bóg=lew boży. Lew jest to symboliczna nazwa bohatera, a wyrażenie „lew Boży“ równoznaczne z „cedr Boży“, „góra Boża“, jest to superlativus hebrajski=bohater najgłośniejszy. W. I Par. 11, 22: Sept. i Wulg.: „dwu Ariel Moab“; W. II R. 23, 20, Sept.: „dwu synów Ariel z Moab“; Wulg.: „dwu lwów Moabskich“. 3) A. jeden z przybocznych Ezdrasza przysłany z Ahara do Asphra, aby zachęcił lewitów i Natinejczyków, by udali się z nim do Jerozolimy (I Ezdr. 8, 1—6). 4) Arel bohater. Izajasz ma Erel. skrócone z Ariel (Is. 33, 7). Wulg. ma: „Videntes“, to tłumaczą przez wielkolud, jak Goliat; rabini widzą w tem złego anioła. 5) A. imię symboliczne Jerozolimy Is. 29, 12. 6) A., imię symboliczne ołtarza (Ez. 43, 15) wyprowadzane od arah = ognisko Boże. Nazwę tę spotykamy na tablicy króla Mezy.

X. A. S.

Arimatea, miasto w Palestynie. Zdaje się jest forma grecka (Arimataia) hebr. słowa Ramah, Ramatah. Sept. tłumaczyli Ramataim przez Armataim (I R. 1, 7). Arimatea była miejscem rodzinnem Józefa „zacnego senatora“ (Mar. 15, 43; Luc. 23, 51) ucznia Chrystusowego, (Joan. 19, 38) który pochował Ciało Pańskie w swym własnym grobie. A. według Łuk. była miastem judzkiem. Utożsamiają ją z Ramleh o 3 klm. na połud. od Lyddy, opierając się na zdaniu św. Hieronima, M. L. Heydet, profesor w szkole biblijnej w Jerozolimie wskazuje na Reutis, miejscowość leżącą na półn. wschód od Loudd, dawniej Lyddy.

Aringhi Paweł, oratoryanin wRzymie, † w r. 1676. Znany tłumacz dzieła Ant. Bosio: *Rome souterraine etc.*, Rome, 1651, 2 fol., in fol.—po łacinie. A. dzieło to udoskonalił, uzupełnił; jest to kopalnia wiadomości archeologicznych o starożytnościach chrześcijańskich. Napisał też *Monumenta infelicitatis*, sive Mortes peccatorum pessimae, Romae, 1664, 2 v. in fol.; *Triumphus poenitentiae*, Romae, 1670, in folio.

Arioch 1) Król Mezopotamii za czasów Abrahama (Gen. 14, 1). W Wulgacie mylnie nazywa się „Królem z Elassar“. 2) przywódca policyi na dworze Nabuchodonozora (Dan. 2, 14, 15).

Ariosti albo Ariosto Aleksander, franciszkanin, ur. w Bolonii w XV w., był posłany w charakterze misyonarza do Maronitów mieszkających na Libanie. Zostawił pisma: *Interrogatorium pro animabus regendis*, Parisiis, 1514; *Topographia terrae promissionis*; *De Sacra Peregrinatione ad S. Catharinam montis Sinai* etc. (Ob. Mazzuchelli, *Scritt. d'Italia*).

Aristarchus, Aristarhos, chrześcijanin z Tesaloniki (Act. 20, 4), który towarzyszył Pawłowi w trzeciej jego podróży. Razem z Gajusem został wciągnięty w Efezie do teatru przez tłum rozwścieczony przeciwko apostołowi, (Act. 19 29). A. towarzyszył Pawłowi do Macedonii, potem do Grecyi i poszedł z nim do Judei (Act. 20, 4) przez Macedonię i i Troadę, Milet, morze Śródziemne, Tyr i Cezareę. Z uwięzionym apostołem wszedł na okręt w Adrumet (Act. 27, 2) i przybył z nim do Rzymu (Colos. 4, 10; Philom. 24). Według greków był potem biskupem Anamei we Frygii, według Martyrol. rzym.—Tesaloniki. Był ścięty wraz z św. Pawłem za Nerona. Święto jego obchodzi się 4 sierpnia.

Aristo 1) ur. w Pella, w Palestynie, ok. 136 r. Napisał historyę stolicy Bethara i Odpadnięcie Żydów, i inne (ob. Ceillier, *Hist. des Auteurs*). 2) A. św. z towarzyszami, nawrócony przez św. Sebastyana; był umęczony w Kampanii ok. r. 286 za Dyoklecyana. Cześć odbiera 2 lipca.

Aristobulus (Aristobulos), żyd aleksandryjski z rodziny kapłańskiej, nauczyciel, czy doradca króla egipskiego Ptolemeusza (II Mach. 1, 10). Żydzi z Jerozolimy wysłali na ręce jego list do Żydów egipskich, wzywając ich, aby wraz z nimi dziękowali Bogu za dobrodziejstwa otrzymane, (II Mach. 1, 10—2, 19). Antyoch, o którym wspominają w liście, jest Antyochem III Wielkim, nie zaś A. IV Epifanesem; Ptolemeusz jest Ptolemeuszem V Epifanesem (204—181). Wobec tego Aristobulus był filozofem perypatetykiem, który Ptolem. VI Filometę-

rowi (185—146) złożył alegoryczny wykład Pentateuchu. Celem tego dzieła: *Exegeseis tes Mouseos graphes* v. *ton Mouseos nomou*, było wykazać, że starożytni poeci i filozofowie greccy korzystali z ksiąg Mojżeszowych i że Pentateuch był źródłem filozofii i mądrości pogańskiej. Wobec braku dowodów ułożył i wymyślił cały szereg ustępów, wziętych rzekomo z poetów i historyków z Orfeusza, Homera, Hezyoda i zrobił to tak zręcznie, że oszukał wielu świeckich pisarzy i niektórych Ojców Kościoła. (ob. Binde, „*Aristobulische Studien*“, Glogau 1869; Stöckl, „*Geschichte d. Philosophie*“, Mainz 1870, str. 196; Joel, „*Blicke in d. Religionsgeschichte zu Anfang 2 christl. Jahrh.*, Breslau 1880, 79—100. W. W. I 1303).

Arius, właściwe w Wulgacie nazwisko króla spartańskiego (309 — 265 przed Chr.), który był współczesny Oniaszowi I, arcykapłanowi i z nim wymieniał listy.

Arka Noego, po hebr. t e b a h. Właściwe znaczenie wyrazu hebrajskiego t e b a h jest nieznane. Wyraz ten spotykamy tylko w Gen. i Exod. II, i 3. Prawdopodobnie pochodzenia jego należy szukać w starym języku egipskim. Bunsen w swoim słowniku tłumaczy t b a, skrzynia, t p t=łódź. Taką skrzynię, czy też łódź zbudował Noe z drzewa gofer, zapewne cyprysowego; z tego bowiem drzewa Fenicyanie budowali swoje okręty. Ściany arki były wymazane klejem, a właściwie smołą ziemną, tak zewnątrz jak i wewnątrz dla zabezpieczenia od wody, a może też i od zwierząt morskich. Porobione w niej były gniazda, czyli małe klatki dla różnych zwierząt i paszy dla nich. Klatki te urządzono w trzech rzędach jedne nad drugiemi: „Na dole gmachy i troje piętra uczynisz w nim“. (Gen. VI, 16). Było też obmyślane dobre oświetlenie arki: „Okno w korabiu uczynisz, a na łokciu dokonasz wierzch jego“. Nakaz ten wszakże nie jest dobrze zrozumiałym, wskutek tego uczeni różnie tłumaczą ten ustęp Pisma św. Co właściwie należy rozumieć o oknie, w jaki sposób było urządzone, trudno sobie wyobrazić. Zdaje się, że było urządzone w dachu, jeżeli wyrazy: „A na łokciu dokonasz wierzch jego“, odnoszą się do: „Okno w korabiu uczynisz“. Jeżeli zaś był zrobiony otwór do przepuszczania światła, to zamiast szkła, którego podówczas nie znano, musiał być jakiś przedmiot przezroczysty, któryby nie przepuszczając wody, mógł przepuścić światło. R. Ahia-ben Zeire dowodzi, że Noe wraz z rodziną rozróżniał w zupełnych ciemnościach arki dzień od nocy przy pomocy pereł i kamieni drogich. Arka miała dług. łokci trzysta, szerokości pięćdziesiąt, trzydzieści szerokości. Niektórzy z Ojców Kościoła dowodzili, że łokieć ten miał naszych sześć, stąd dochodzili do wymiarów arki nieprawdopodobnych. Łokieć Noego zapewne nie był większy od naszego, co i Mojżesz potwierdza (Deut. III, 11). Ponieważ arka nie była właściwie okrętem, dla tego nie mogła mieć ani żagli, ani masztów, ani też steru. Na rozkaz Boży Noe dla ocalenia siebie i swojej rodziny zbudował arkę według podanych wskazówek, przy pomocy nietylko swych synów, lecz i innych robotników, czego nie wyklucza tekst Pisma św., jak nie przypisujemy samemu tylko Salomonowi budowy świątyni, chociaż mówimy, iż on ją zbudował. Przeznaczeniem arki było dać schronienie nietylko Noemu i jego rodzinie, lecz i zwierzętom po siedem par zwierząt czystych i po dwie pary nieczystych. Nadto Noe musiał zaopatrzyć arkę w prowiant dla wszystkich zwierząt na cały czas trwania potopu (Gen. VI, 18—21; VII, 1—3, 7—9, 13—16). Z tego powodu powstaje pytanie, czy możebną rzeczą było umieszczenie tylu zwierząt i zapasów żywności w arce, przypuściwszy nawet, że ogrom jej był bardzo wielki? Pomijając wyliczenia wielu uczonych, którzy zaspakajając ciekawość wierzących określili objętość arki, mogącej pomieścić doskonale wszystkie gatunki zwierząt wówczas znane, musimy zwrócić uwagę na przesadę wielu w wyliczeniach różnych gatunków zwierząt, gdy tymczasem należą one do tej samej rodziny. Z liczby tych musimy też jeszcze wyłączyć gatunki zwierząt kopalnych, wygasłych już przed potopem, gatunki zwierząt wodnych i tych w końcu, których larwy przez wodę nie mogły być zniszczone. Opinia zaś uczonych, utrzymująca, że potop nie był powszechnym, lecz tylko cząstkowym, usuwa pod tym względem wszelkie wątpliwości. Arka Noego dwudziestego siódmego dnia zatrzymała się na górach Armeńskich

(Gen. VIII, 4). Dwa szczyty tych gór ubiegają się o zaszczyt wyświadczenia gościnności arce Noego; tradycya żydowska i armeńska wskazuje na górę Ararat. Co z A. się stało po wyjściu Noego i całej jego rodziny, nie wiadomo, jednak pamięć o niej nie zaginęła; jeszcze za czasów Augusta, Armeńczycy utrzymywali, że widzieli na górze Ararat szczątki wielkiego okrętu.

X. M. G.

Arka Przymierza była to skrzynia, czyli pudło zrobione z drzewa Setim (akacya), nie ulegającego spróchnieniu; zbudował ją z rozkazu Bożego Bezeleel, według wymiaru wskazanego przez Mojżesza; półtrzecia łokcia długości, a półtora wysokości i szerokości; wewnątrz i zewnątrz była wyłożona złotem. Wierzch jej miał koronę szczerozłotą. Po rogach arki, były złote kółka, w które, dla przenoszenia jej z miejsca na miejsce, wsuwano drążki z tego samego drzewa Setim, pokryte złotem. Dla okrycia arki Pan Bóg rozkazał Mojżeszowi uczynić „ubłagalnię“ p r o p i t i a t o r i u m, ze szczerego złota. Na ubłagalni czyli „wyroczni“, było dwóch cherubinów złotych, stojących po bokach arki, ze skrzydłami rozpostartemi nad wyrocznią. Podczas przenoszenia, arka musiała być owiniętą w zasłonę, aby nikt z ludu nie mógł jej widzieć (Num. IV, 5, 20); zbliżyć się do niej i nosić ją na swych ramionach, mogli jedni tylko Lewici z rodziny Kaata. W A. przechowywano dwie tablice kamienne, na których były spisane przykazania Boże, różga Aarona, która cudownie zakwitła, naczynie z manną i, według Tertuliana, kilka kamieni wydobytych z Jordanu, gdy Żydzi suchą nogą przeszli tę rzekę. Po wybudowaniu świątyni Salomona w Arce przymierza zostawiono tylko tablicę przykazań. Umieszczona w miejscu Najświętszem tem samem nie dopuszczała do ulokowania w niem jakiego bóstwa pogańskiego, do czego lud izraelski był bardzo skłonny. A. była niejako tronem Bożym, skąd objawiał Jehowa wolę wybranemu ludowi. Po zdobyciu Ziemi świętej skrzynia pozostawała przez pewien czas w Silo, następnie w czasie wojny z Filistynami wpadła w ręce ostatnich. Filistyni dotknięci różnemi karami, zwrócili ją Żydom. Potem przez pewien czas pozostawała w domu Obededoma w Geth, następnie w Gabaon, skąd Salomon przyniósł ją uroczyście do świątyni, przez siebie zbudowanej, w Jerozolimie. Podczas oblężenia przez Nabuchodonozora, Jeremiasz, z rozkazu Bożego, wyniósł Arkę przymierza z Jerozolimy i ukrył ją na górze Nebo. Od tego czasu wszelki jej ślad zaginął; Rabini nauczają, że A. znajdzie się przy narodzeniu Mesyasza.

X. M. G.

Arkada jestto sklepienie łukowe lub łuk między kolumnami, zwrócony wklęsłością ku ziemi. Kształt arkady różny jest, stosownie do stylu. W stylu romańskim np. A. najczęściej ma formę półkola. Są też A. dwu lub trzyłukowe. A. nazywa się ś l e p ą, skoro między łukami i filarami niema otworu; taka A. służy tylko do ozdoby. Cały szereg arkad ślepych nazywa się a r k a t u r ą; zwykle służy do ozdobienia i ożywienia dużych powierzchni.

Arkadyusz, cesarz grecki, odznaczający się wielką słabością charakteru, który wprawdzie przyczynił się do powołania św. Jana Chryzostoma na stolicę patryarchalną w Konstantynopolu, następnie jednak, ulegając wpływom nikczemnego faworyta eunucha Eutropiusza, a także rozwiązłej i chciwej władzy żony cesarzowej Eudoksyi, prześladował go niemiłosiernie i ostatecznie zesłał na wygnanie do Kukuzus w małej Armenii (404) (ob. św. Jan Chryzostom).

Arkadyusz, 1) męcz. w Afryce, za panowania Gallusa lub Waleryana; święto 12 stycznia. 2) A. męczennik w Afryce, hiszpan z pochodzenia. Odrzucił propozycyę przyjęcia zasad aryańskich, za co skazany został przez Genzeryka, króla Wandalów na wygnanie, i okrutnie zamęczony w r. 437; święto 13 listopada. 3) A. św. bp z Bourges, z VI w. † w r. 545; święto 1 sierpnia.

Arkona, północna część wyspy Rugii. Był tu starożytny gród słowiański sławny z świątyni bożka Światowida o 4-ch obliczach, siedziba najwyższego kapłana i wyrocznia. Punkt zjednoczenia religijnego i narodowościowego Słowian. W 1168 Waldemar, król duński, zdobył A., świątynię zburzył, a skarby nagromadzone zabrał. (Por. W. Pol, *Obrazy z życia i podróży*, t. II, str. 113—170; Deotyma,

Trzy dni na Rugii w *Gazecie warsz.* z r. 1857; Matuszewski, *Ostrów Boży*, Rugia, 1892; *W. E. I.*, t. IV).

Arkudyusz Piotr, kapłan grecki, przybyły do Rzymu, tutaj wykształcony, przez Grzegorza XIV wysłany do Polski i Rosyi, gdzie działał z małym skutkiem. Sparaliżowany żył jeszcze w 1633 r. w kolegium greckiem. Napisał: *De concordia Ecclesiarum Occidentalis et Orientalis in 7 Sacr. administratione*, Paryż, 1619. *Breviarium rituum et caeremoniarum Graecorum* i wiele innych prac pojednawczych, które wszakże ze strony greckiej były wyszydzane. Chwali je uczony grek Leon Allacyusz (ob.) dodając wszakże, iż przesadna gorliwość A. wiele wyrządziła szkody.

Arles, miasto arbpie w dolnej Prowancyi, jedno z najstarożytniejszych. Pierwszym bpem był św. Trofim, wyświęcony przez św. Pawła. Pż Zozym nazywał Trofima źródłem, z którego wiara rozleje się po całej Galii. Ostatnim arbpem A. był Jan-Marya du Lau, zamordowany w Paryżu w czasie rewolucyi w r. 1792. W A. odbywały się liczne synody prowincyonalne (ob. *Arelateńskie synody*).

Armagedon. Według Apokalipsy (16, 14—16), wszyscy królowie na ziemi zbiorą się razem, aby walczyć z Bogiem wszechpotężnym w miejscowości Armagedon. A. w hebr. oznacza górę Mageddo. Miasto zaś Mageddo, dziś Ledjoun, u stóp Karmelu, dało imię zachodniej części doliny Ezdrelon (ob.). Okolice Mageddo bywały widownią najgłośniejszych i najkrwawszych walk. (Por. Jud. 5, 19); Nechao kr. Egiptu tu pobija Jozyasza króla (IV R. 23, 29; II Par. 35, 22). Odtąd Mageddo stało się dla Żydów synonimem klęski narodowej (Zach. 12, 11). Dlatego Jan św. umiejscawiając walkę królów z Bogiem umieszcza ją na górze Mageddo.

Armagh, arbpstwo w Irlandyi, założone przez św. Patryka, w r. 445, dzisiaj nazwa miasta w prowincyi Ulster. Przez 10 lat sam św. Patryk był bpem poczem ustanowił następcą swego ucznia św. Benigna. Bpi A. wykonywali władzę metropol. nad wszystkimi bpami Irlandyi aż do począt. XII w. Synod w Kells 1152, wymienił następujące sufraganaty podlegające A. Connor, Down, Clogher, Clonard, Kells, Ardagh, Raphon, Derry, Rathlure, Dulek, zaś nota z czasów pża Jana XXII, liczy aż 15 sufraganatów. Po r. 988 w ciągu 100 lat arbpstwo przeszło w ręce potomków książąt na A., którzy dobra klne uważali za swoją własność i często nosili tytuł będąc świeckimi a nawet żonatymi. Uzurpatorzy ci załatwiali sprawy duchowne przez rzeczywistych bpów. Wreszcie św. Malachiasz (ob.) w r. 1129 zostawszy arbpem A., przywrócił normalny stan rzeczy. Tytuł wskrzesiciela należy mu się pod każdym względem. Następcy jego byli mężowie owiani duchem bożym. Richard, trynitarz został jednocześnie prymasem Irlandyi (1227—1241), a Grzegorz IX mianował go krdłem. Po r. 1513 ze śmiercią Oktawiana de Palatio, który był jednocześnie nuncyuszem pskim, rozpoczynają się smutne czasy skutkiem reformacyi. Arbp Jerzy Dowdall, musiał uciekać na kontynent (1543) a Edward VI, odbiera mu tytuł prymasa i przenosi go na arcybiskupa Dublina, który dotąd nosi tytuł „Primate of Ireland“, arbp zaś A. od początku XVIII w. nazywa się „Primate of All Ireland“. Dor. 1708 arbpi A. albo umierają w więzieniu, albo kryją się poza granicami kraju. Dopiero arbp Michał O. Reilly, zarządza swoją dyecezyą (1749—1757). Budowę nowej katedry w A., rozpoczął arbp Wilhelm Grolly (1835—1849), a skończył arbp Józef Dixon (1852—1866). W roku 1870 zostaje arbpem Dr. Daniel M. Gettigan. Jego archid. liczy 211,289 wiernych, posiada doskonałą organizacyę kościelną, seminarya, klasztory, szkoły, konwikty i wogóle cieszy się obecnie wspaniałym rozkwitem (Por. *The Irish. Cath. Directory*, 1878, str. 120—123; W. W, I. 1318 i nst.).

(Ch.).

Armand Dumaresq Karol Edward, malarz francuski, ur. w Paryżu w roku 1826. Między wieloma utworami jego pędzla, pierwsze miejsce zajmują obrazy treści religijnej: *Chrystus na wzburzonem morzu* (1850); *Św. Bernard ogłaszający krucyatę* (1852); *Męczeństwo św. Piotra* (1853), obraz wielkich rozmiarów, znajdujący się w kle katedralnym w Caen; *Chrystus*, namalowany dla Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu; *Wyjazd na wojnę krzyżową*, za który otrzymał krzyż św. Sylwestra.

Później A. porzucił tematy religijne, i tworzy aż dotąd obrazy bitew i wogóle tematy wojskowe.

Armandus de Bellovisu, dominikanin. Cieszył się przyjaźnią pża Jana XXII, i mianowany został przez niego magistrem Sacri Palatii w r. 1327; † w r. 1334. Napisał *Explication des termes les plus difficiles de la théologie et de la philosophie*, Bâle, 1491, in 8-o; *Sermons sur les Psaumes*, Paris, 1519; *Prières et Meditations*, Mayence, 1503, in 12-o (Echard, *Script. Ord. F. F. Praedic.*).

Armellini Maryan, benedyktyn, ur. w Ankonie r. 1690, † 1737, opat klasztoru w Foligno. Wielkich talentów mąż. Napisał: *Bibliotheca Benedictino-Cassinensis etc.*, Assisii, 1731—1752, 2 v. in fol.; *Cathalogi tres monachorum, episcoporum etc. ex congregatione Cassinensi*, Assisii, 1733, in fol.; *Bibliotheca synoptica Ordinis sancti Benedicti*, manuskrypt, i inne. (Feller, *Biogr. univ.*).

Armenia, kraj w Azyi, graniczący na północ z Kaukazem i morzem Czarnem, na wschód z Persyą i morzem Kaspijskiem, na zachód z Azyą Mniejszą, na południe z górami kurdyjskiemi i Mezopotamią. W starożytności dzielono Armenię na Wielką, położoną na wschód, i na Małą — na zachód od Eufratu. W Biblii nie spotykamy nazwiska Armenii, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że pod nazwą „kraju Araratu“ rozumieć należy Armenię. Pod względem pojęć religijnych, Armenia uległa wpływom krajów ościennych Mezopotamii i Syryi, a nawet dalszych Grecyi i Persyi. Pierwszym królem armeńskim, który przyjął chiaństwo był Abgar. Zwrócił się on do Chrystusa z prośbą o wyleczenie go z choroby. Wysłany do niego, jak niesie podanie, jeden z 70 uczniów, Addeusz, (Tadeusz) wyleczył go, poczem Abgar przyjął Chrzest św. Za przykładem króla przyjął chianizm i jego lud. Następcy Abgara, Anane i Sanatruk, rozpoczęli jednak prześladowanie chian. Pod panowaniem następnych, wyłącznie pogańskich książąt, chiaństwo w A. prawie ze szczętem zostało wytępione i utrzymało się tylko w niektórych niedostępnych okolicach. Dopiero nawrócenie Terdata (302 r.), spowodowało zmianę i zapewniło znów chiaństwu panowanie w tym kraju. Apostołem A. był Grzegorz Oświeciciel, pochodzący z królewskiego domu, a początkowo prześladowany przez pogańskiego wówczas jeszcze Terdata. Grzegorz, wyświęcony w Cezarei przez św. Leoncyusza na bpa i zwierzchnika Kła w A., gorliwie zajął się owczarnią, powierzoną swej pieczy, ustanawiał bpstwa, zakładał klasztory, seminarya i szkoły dla ludu. Pż Sylwester zatwierdził Grzegorza, który udał się osobiście do Rzymu, w godności patryarchy ze wszystkiemi prawami, przysługującemi patryarchom Jerozolimy, Antyochii i Aleksandryi. Związek ten Kła armeńskiego z rzymskim utrzymał się i po śmierci Grzegorza, pomimo srogiego prześladowania, jakiego doznawał ten Kł za następców Terdata. Dopiero za patryarchy Sahaka (Izaaka) Wielkiego (390—440), lepsze czasy nastały dla Kła w A. Patryarchę tego wspierał gorliwie w jego pracy nad podniesieniem Kła św. Mesrop, twórca alfabetu armeńskiego. Później jednak herezye szerzyć zaczęły groźne spustoszenia wśród katolików armeńskich i A., wyłączona z jedności Kła katolickiego i pozbawiona związku z ogniskiem życia religijnego, pędziła przez długie wieki nędzne życie klne. Ściślejsze połączenie tego kraju z Kłem nastąpiło dopiero na soborze florenckim. Pełnomocnicy Kła armeńskiego, na żądanie pża Eugeniusza. przyjęli postanowienie IV, V i VI soboru powszechnego i zgodzili się na wszystkie punkty, przedstawione im przez pża, a szczególniej w sprawie udzielania Sakramentów. Do wzmocnienia związku A. z Kłem przyczyniła się przedewszystkiem kongregacya, założona w początkach XVIII w. według reguły św. Benedykta przez Mechitara. W r. 1712, zatwierdził ją pż Klemens XI i od tego czasu z wielkim pożytkiem Mechitaryści pracują dla A. i Kła, wychowując i kształcąc młodych kapłanów armeńskich, drukując i rozpowszechniając dzieła pożyteczne, mianowicie pisma armeńskich Ojców Kła. Odnogą tego stowarzyszenia jest kongregacya Lazarystów w Wenecyi, których opat jest jednocześnie arbpem. Na czele Kła armeńskiego stoi patryarcha, noszący tytuł „katolikos“ dalej idą biskupi, którym są podwładni księża, od tych zaś zależy niższa służba klna. Z biegiem czasu powstały inne patryarchaty i prowadziły między sobą spory o pierwszeństwo.

W r. 1311 armeński biskup Jerozolimy przybrał tytuł patryarchy; jego następcy tytuł ten zatrzymali, lecz uważali się za zależnych od patryarchy armeńskiego. W r. 1441 Armeńczycy niechętni patryarsze rezydującemu w Sis, w Cylicyi, wybrali innego patryarchę w Eczmiadzinie, klasztorze na stokach góry Ararat. Katoliccy zaś patryarchowie Cylicyi schronili się do Krenu na Libanie, a następnie do Bsommar, w pobliżu Krenu. Po śmierci Grzegorza Piotra VIII (1866), ostatniego patryarchy, rezydującego w Bsommarze, patryarchat przeniesiony został do Konstantynopola. Tymczasem pż Pius VIII, mianował dla Armeńczyków katolickich w Turcyi europejskiej, którzy od r. 1827 znosili najsroższe prześladowanie, w r. 1830 osobnego arbpa-prymasa w osobie Antoniego Nuridżiana, dawniejszego wychowańca Propagandy. Ten jednak wykonywać mógł władzę duchowną jedynie nad Armeńczykami nie podlegającymi patryarsze Cylicyi, ponieważ Porta przeznaczyła godność zwierzchnika świeckiego (patryarchy cywilnego), kapłanowi Grzegorzowi Enkserdszjanowi, co wywołało nowe nieporozumienia. Pod następcą Nuridżiana, również wychowanym w Propagandzie Antonim Hassunem katolicyzm wśród Armeńczyków zrobił tak wielkie postępy, że Pius IX upoważnił go 1850 do ustanowienia sześciu sufraganatów. Po wyjeździe jednak Hassuna, który 1866 wybrany został patryarchą z siedzibą w Konstantynopolu, na sobór watykański, wybuchło r. 1870 wśród Armeńczyków formalne odszczepieństwo. Odszczepieńcy, popierani przez dyplomacyę europejską w Konstantynopolu, odrzucili sobór watykański i zagrabili większość kłów i ich majątki. Dopiero 1879 r. Kupelian, patryarcha odszczepieńców, poddał się osobiście w Rzymie pżowi Leonowi XIII, a za jego przykładem podążyła niebawem większość Armeńczyków. Co się tyczy hierarchii, podlegającej patryarchatowi, to za Grzegorza XVI patryarcha Cylicyi miał pod sobą trzech mieszkających przy nim arcybiskupów in part. Adany, Amazyi, i Germaniki, administrującego dyecezyą Tokat jako wikaryusz arcybiskupa Cezarei, metropolitów Cypru, Alepa, Maraszu, Meliteny, Metileny i Diarbekru, dalej klasztory Antonianów, których prokurator generalny w Rzymie rezyduje w klasztorze Grzegorza Oświeciciela przy św. Piotrze i wreszcie około 30 kapłanów świeckich. Prymas w Galacie miał przy swym boku jako koadjutora biskupa tytularnego Anazarby. Od 30 kwietnia 1850 poddano mu nowe bpstwa: Artuin, Ancypę, Erzerum, Brussę, Trapezunt i Ispahan. Nie podlegają patryarchatowi katoliccy Armeńczycy w Austryi i Rosyi. Zob. art. *Ormianie w Polsce.* (Por. *Historya Armenii* Czamczenaria, trzy tomy, Wenecya, 1774–86; WW. I, str. 1324 i nast.).

Armeński język, pismo i piśmiennictwo. Dawny spór o pochodzenie i charakter języka armeńskiego, jak i jego stanowisko w powszechnej dziedzinie językowej nie zakończył się wprawdzie jeszcze, nowsze badania doszły jednak na tem polu do konkretnych rezultatów. Miejscedawnego mniemania, że język armeński jako pierwotny był językiem Noego i jego synów, albo pochodzi z hebrejskiego, albo wreszcie, że był dawnym językiem medyjskim, dostatecznie stwierdzono przez naukę, że język ten uważać należy za gałęź aryjskiego (indogermańskiego) języka. Nie ulega też kwestyi, że z wszystkich szczepów aryjskich, zamieszkujących Azyę Mniejszą Armeńczycy najskuteczniej się obronili przed domieszką krwi semickiej. Zapewne, że do języka ich wtargnęły niektóre składniki semickie, jak nie ustrzegli się także wpływów turańskich (turecko-tatarskich), pomiędzy IV a VII wiekiem. Na ogół jednak język armeński pozostał językiem irańskiem i rozwinął się równolegle z językami zachodnio i wschodnio irańskimi. Inni znów uczeni zaliczają język armeński do rodziny języków europejskich i stawiają go w jego rozwoju obok greckiego. W każdym razie język armeński stanowi w łańcuchu języków aryjskich ogniwo samodzielne. W rozwoju jego rozróżniać się dają trzy okresy. Pierwszy sięga aż do Mesropa, twórcy pisma armeńskiego, drugi aż do wieku XII, trzeci aż do czasów dzisiejszych. Do dawnego, poprawnego języka armeńskiego najbardziej jest zbliżona mowa używana w Tyflisie i Armenii wschodniej. (Podręczniki do studyum języka: Schröderi *Thesaurus linguae armen. antiquae et hod.* Amstelod. 1711; P. Aucher, *a grammar Armen and Engl.* Ven., 1832; Petermann, *Grammat. linguae armen.*, Berlin,

1837; *Ej. Brevis ling. arm. gramm. litterat. chrestom. cum glos.*, 2 ed. ib. 1872; P. Aucher, *Dictionnaire abrégé Franc - Arm. et Arm.-Franc.* 2 v., Venise, 1812—1817. Źródła do literatury armeńskiej: *Quadro delle opere di vari autori anticamente tradotte in Armeno,* Venetia, 1825 i *Quadro della storia letteraria di Armenia,* Venetia, 1829, napisane przez arbpa Pl. Sukias Somal, dawniejszego opata klasztoru St. Lazzaro. Pewną liczbę dzieł armeńskich, drukowanych w w. XVIII zapisuje Assemani, *Bibl. Or. III*, I. 645. Kompletny spis wydrukowanych albo znanych z manuskryptów dzieł około 200 autorów podaje Patkanian w *Bulletin de l' Academie de St. Petersbourg*, 1860, II. Do najstarszego, podstawowego okresu piśmiennictwa armeńskiego należy tak zw. *Agathangelos*, sekretarz Tardata W.: „O królu Chesronie i Tardacie, jego nawróceniu i wprowadzeniu chiaństwa przez Grzegorza". Złoty okres piśmiennictwa armeńskiego datuje się od Sahaka i Mesropa. Mesrop ułożył na podstawie greckiego alfabetu armeński, po czem Sahak przełożył Stary, Mesrop Nowy Testament z syryjskiego, a później obaj poprawili swe prace, podług dobrych manuskryptów hexaplaryjskiego tekstu LXX i greckiego Nowego Testamentu. Dalej zasługują na wymienienie tłumaczenia zaginionej kroniki Euzebiu-za i listów św. Ignacego (z syryjskiego), starego bardzo listu Koryntczyków do św. Pawła i tegoż odpowiedzi, prac egzegetycznych i homilij Efrema syryjczyka, pism Arystotelesa i Porfiryusza itd. Około końca w. XVII pojawiły się liczne druki pism armeńskich w Wenecyi, Rzymie, Amsterdamie, nieco później w Paryżu. Najbardziej jednak zakwitła literatura armeńska z chwilą założenia klasztoru Mechitarystów na S. Lazzaro w Wenecyi. Mechitaryści nie ograniczali się do starannego wydawania starych klasycznych dzieł swego narodu, lecz występują także z samodzielnemi pracami, zwłaszcza na polu historyi, archeologii, gramatyki i historyi literatury. (*Catalogue des livres de l' Imprimerie Armen. de S. Lazzaro,* Venise, 1876).

K. P.

Armia u Hebrejczyków. Zwykłą nazwą wojska u Hebrejczyków było h a y i l, co oznacza „siła" i s a b a „zbierać się". Za czasów patryarchów nie spotykamy żadnej organizacyi wojskowej. Abraham, aby uwolnić swego bratanka, Lota, z rąk Chodorlahomora, króla elamickiego, zebrał 318 służących, uzbrojonych w to, co kto miał pod ręką i wraz z kilku mieszkańcami Hebronu, poraził nieprzyjaciela (Gen. 14, 13 — 16). Od chwili wyjścia z Egiptu, wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni byli żołnierzami. Widzimy pewną, pierwotną organizacyę wojskową, wzorowaną bez wątpienia na egipskiej, ale opartą na politycznym podziale narodu na 12 pokoleń. (Num. 1—4). Każde pokolenie tworzyło osobny hufiec, z osobnym dowódcą (Num. 10, 14 — 27), posiadało swe proporce (Num. 2, 2). Każdy hufiec miał sobie miejsce wskazane w obozie (Num. 2, 2—20), i w pochodzie, (Num. 10, 5 — 6). Porządek ten tak odbijał od bezładnych kup wśród pokoleń arabskich, że wzbudził podziw w Balaamie. (Num. 24, 6). Zdaje się, że przełożeni cywilni, wyznaczeni przez Mojżesza według rady Jetry, oraz naczelnicy działów, jak tysiącznicy, setnicy, pięćdziesiętnicy i dziesiętnicy (Ex. 18, 21 — 22), przekształcili się na starszyznę wojskową, z obowiązkiem prowadzenia do bitwy tych, których nieporozumienia zażegnywali podczas pokoju. Wiek wojskowości oznaczono na rok 20 (Num. 1, 2—3); od tej powinności wyjęci byli lewici i kapłani. (Num. 1, 47, 49). Obowiązek ten ciążył do roku 50-go życia według Józefa Flawiusza, inni przypuszczają, że do 60-go roku, bo za starego prawo uważało człowieka sześćdziesięcioletniego (Lev. 27, 3, 7). Abimelech usiłował okrzyknąć się królem i utworzyć wojsko stałe. (Jud. 9, 25, 34, 35, 43). Śmierć mu w tem przeszkodziła. 1) A r m i a z a c z a s ó w k r ó l e w s k i c h. Wojsko, dotąd tylko podczas wojny zwoływane i tworzone, za Saula otrzymało organizacyę stałą. Składało się ono początkowo tylko z 3000 ludzi, którzy na początek wojny mieli stanowić podstawę dla wojska liczniejszego (I Reg. 13, 2; I Reg. 14, 52), Dawid, przed objęciem tronu miał przy sobie hufiec, złożony z 400 (I R. 22, 2), a potem z 600 ludzi (23, 13); zatrzymał go i potem (I R. 22, 2; 23, 13; 25, 13; 27. 2, 8). 2) S t r a ż p r z y b o c z n ą Dawida stanowił hufiec 600 Getejczyków G i t t i m, pod wodzą „Ethai Getejczy-

ka". Obecność tych obcych, rekrutowanych z pośród Filistynów, śmiertelnych wrogów izraelskich tłumaczy się przyjaźnią która łączyła Dawida z Achisem, królem Get (I R. 27, 2—12; 29, 2—11) i usługi, jakie oddali oni Dawidowi podczas prześladowania ze strony Saula i podczas buntu Absalona. Straż tę odróżnić należy od innej stałej, złożonej z Ceretów i Feletów (II R. 8, 18), którzy zebrani zostali z dwóch, pokoleń pokrewnych Filistynom, albo nawet filistyńskich, bo według hebr. Cerety (ob.) są wzmiankowani wraz z Filistynami a gdzieindziej z Feletami (ob.) 3) Gibborim Dawida nie tworzyli oddzielnego hufca, lecz raczej byli to rycerze wyższego rzędu, których król używał jako swych pomocników i powierzał im sprawy, wymagające zaufania i poświęcenia, a poza tem w zwykłych warunkach spełniali oni obowiązki straży przybocznej (Por. II R. 21, 17) i mieli zwierzchnictwo nad 24,000, które co miesiąc na zmianę stanowiły straż przyboczną króla (I Par, 27, 7, 15). Ich przełożonym po Banaiasie, został syn jego Amizadab (I Par. 27, 6). Czterech gibborim: Jesbaam, Eleazar, Semma i Abisai, byli salisim wyższego rzędu, dwaj inni Banaias (zanim został głównodowodzącym) i Asael byli zwykłymi salisim (II Reg. 23, 8, 13, 18); z tego wypływa, że gibborim byli niżsi od salisim. Biblia wspomina o wielu gibborim: 37-u (II Reg. 23, 39; 53-ch w I Par. 11, 10—46), ale prawdopodobnie było ich o wiele więcej 4) Piechota. Przed Salomonem wszyscy Izraelici walczyli pieszo, ale i po nim główną część wojska żydowskiego stanowiła piechota. Dzieliła się ona na lekką, uzbrojoną w małe tarcze magen (III R. 10, 17), której część walczyła łukami a druga procami; i na piechotę ciężką, której osłoną była tarcza wielka, sinnah (III R. 10, 16), a bronią—miecz, dzirit lub lanca. Pierwotnie nie było żadnej reguły, które pokolenie jaką bronią ma walczyć, ale powoli wśród poszczególnych pokoleń wytworzyły się zastępy, władające jedną z przyjętych broni, tak np. pokolenie Benjamina słynęło jako nieporównani procownicy (Jud. 20, 16; II Par. 14, 8), „że i włos mogli ubić" tak prawą, jak lewą ręką. (I Par. 12, 2); część pokolenia Judy stanowiła zastęp łuczników (II Par. 17 17); druga część wraz z pok. Gad dawała żołnierzy uzbrojonych ciężkiemi lancami romah (I Par. 12, 8, 24; II Par. 14, 8); Neftali zaś—krótkiemi lancami, dzirytami, hanit (I Par. 12, 34). Połączenie tych żołnierzy, doskonale władających poszczególną bronią tworzyło wojsko, mogące stawić czoło armiom nieprzyjacielskim. 5) Konnica. Salomon pierwszy ją utworzył na wzór państw sąsiednich, przedewszystkiem Syryi, (II R. 10, 18) potem Asyryi i Chaldei (IV R. 6, 14) i Filistynów (I R. 13, 5; por. II R. 1, 6). Brak konnicy na pomnikach starożytnych dynastyj egipskich każe przypuszczać, że przez długi czas Egipcyanie nie używali konnicy w bitwach. Jednakże w zaprowadzeniu jej uprzedzili Hebrejczyków, którym Bóg dla celów teokratycznych zakazał pokładania nadziei w koniach i w wozach. (Deut. 17, 16); i prorocy potem niejednokrotnie grozili karami Bożemi (Is. 2, 8—21; 36, 6, 8—10; Ose 1, 7; Mich. 5, 10). Kawalerya za Salomona tworzyła oddział 12,000 ludzi (III R. 10, 26; II Par. 1, 14). Nie było to wojsko walczące z konia, lecz z wozów wojennych. Za Dawida wozy takie służyły za ozdobę dla orszaku królewskiogo (Adonias, naśladowca Absalona, zaznaczył swe pretensye do tronu sprawieniem sobie wozów i jezdnych III R. 1, 5), lecz przed Salomonem w bitwach ich nie używano. 1400 wozów (według II Par, 9, 25; 12,000 wozów i jezdnych) i 4000 koni, oto początek kawaleryi hebrejskiej (III Reg. 10, 26; II Par. 1, 14), według III R. 4, 26 i II Por. 9, 25—40,000 koni. Dla utrzymania tego, Salomon pobudował w Jerozolimie i główniejszych miastach stajnie i magazyny, stąd nazwy: *urbes quadrigarum, urbes curruum* (III R. 9, 19; II Par. 1, 14). *civitates equitum* (III R. 9, 19); *urbes equitum* (II Por. 8, 6). Po Salomonie królowie izraelscy utrzymywali kawaleryę i wozy (III R. 16, 9; IV R. 8[6] 21; 13, 7), lub wzywali na pomoc kawaleryę egipską (IV R. 18, 24; Is. 31, 1; 36 9. 6) Dowódcy. Starszyzna wojskowa przez całą epokę królów aż do Machabeuszów pozostała taką, jak ją ustanowił Mojżesz przy wyjściu z Egiptu (Ex. 18, 21; Deut., 15); oddziały po dziesięciu, pięćdziesięciu, stu i tysiącu ludzi pozostawały pod władzą odpowiednich przełożonych: dziesiętników, pięćdziesiętników, setników i tysięczników (decurio pentachontarchos, centurio, chiliarchos, nazy-

wani w Wulgacie tribuni) (III R. 9, 22. Posiadamy główne stopnie hierarchiczne wojskowe za czasów Salomona: anse hammilhamah zwyczajny żołnierz, abadim, porucznik, sarins kapitan, salisim (ob. niżej 7) sare harekeb komendant nad wozami, sare happarasim zawiadujący końmi. 7) Salisim Sept. tristatai po raz pierwszy używany (Ex. 14, 7) o wojsku faraona, prześladującego Izraelitów, oznacza: trzeci, lub jeden z trzech, dla tego niektórzy z egzegetów sądzili, iż mowa o jednym z trzech żołnierzy, stojących na wozie: paraibates u Greków, essedarius u Rzymian, ale starożytne pomiki egipskie wyobrażają zwykle tylko dwóch ludzi na wozie wojennym. Inni więc sądzą, że to byli weterani triarii rzymscy, lub starszyzna trzeciej po królu rangi, lub że należeli do trzeciej falangi, lub też, że mieli pod sobą po 30-u żołnierzy (salis od selosim). Inni wreszcie, porzucając tłumaczenie W. *princeps inter tres* (II R. 23, 8, 18; I Par. 11, 20), wyjaśniają, że to byli wysocy dowódcy, między którymi *r'os hassalisim* (I Par. 12, 18) uważają za przełożonych nad zwykłymi salisim. Na dworze królów izraelskich zajęli pierwsze miejsce; Joram miał jednego ciągle przy boku (IV R, 7, 2, 17); to samo Jehu (IV R. 9, 25). Facea został przez swego salis Facee zabity. 8) Główno dowodzący, generalissimus sar hassaba (I R. 14, 50). Takim za Saula był Abner, (I R. 17, 55); za Dawida Joab (II R. 8, 16) za Salomona Banaias (III R. 4, 4). Ten rozporządzał całem wojskiem, za wyjątkiem przybocznej straży królewskiej. Zwoływano żołnierzy głosem trąb po górach, lub z wież, stawiano sztandary na wyniosłych miejscach, lub też wysłańcy szli na całą ziemię izraelską, powołując do walki (Jud. 6, 35; 7, 24), lub roznosili rozkaz na piśmie (IV R. 25, 19). Odmowa w tym razie była zbrodnią *laesae patriae* i karaną bywała surowo (Jud. 21, 8 — 10). Od ogólnego prawa zwolnieni byli: ten, co zbudował dom i jeszcze w nim nie zamieszkał, kto założył winnicę i jeszcze ani razu z niej nie zbierał owocu, wreszcie małżonek w ciągu pierwszego roku (Deut. 20, 5—7; 24, 5); ponadto tchórzliwego usposobienia ludzie, aby swem zachowaniem nie odejmowali serca innym (Deut. 20, 8). Zebranych żołnierzy rozmieszczano według ich uzdolnienia i tworzono oddziały piechoty i konnicy, o czem wyżej. Często dla obudzenia ducha w wojsku noszono arkę przymierza (Jos. 6, 6; I Reg. 4, 4; 14, 18; II R. 11, 11) aż do czasu, gdy arka na stałe spoczęła w świątyni. Kapłani, towarzyszący arce, pobudzali żołnierzy do walki trąbami (Num. 10, 9; 31, 6; II Par. 13, 12), lub składali ofiary. (I R. 7, 9). Zanim powstała armia stała, każdy wojownik musiał sam się utrzymywać. (Por. I R. 17, 18 — 18); lub też żądano od mieszkańców żywności i paszy (Jud. 8, 5 — 17). W kraju nieprzyjacielskim łupiono mieszkańców. Dopóki wojska stałego nie było, nie znano żołdu dla żołnierza, każdy bowiem bronić swej ziemi był obowiązany. Po utworzeniu armii stałej, król ekwipował żołnierzy, ale aż do Machabeuszów żołdu w pieniędzach nie było. Antyochus płacił żołd swemu wojsku (I Mach. 3, 28), a Szymon Machabejczyk wprowadził ten zwyczaj do Żydów (I Mach. 14, 32). Jednakże hufce obce, najemne otrzymywały oddawna zapłatę (II Par. 25, 6). Wojska najemnicze na jedną wyprawę sprowadził Amazyasz, król judzki—najmując Idumejczyków (IV R. 8, 20 — 22), strofowany przez proroka odesłał je przed bitwą. Za czasów machabejskich spotykamy znowu obcych żołnierzy najętych (I Mach. 3, 55. Por. Ex. 18, 21; Deut. 1, 15); używał ich Szymon Machabejczyk, Jan Hyrkan; za Aleksandra Janneusa było ich do 6,200, którzy bili się odważnie z Demetryuszem I Soterem królem Syryi. W armii Heroda był legion najęty z Tracyi, Germanii, Galii. Wreszcie i Żydzi sami dają się najmować do obcych armii, i wielką rolę grali w wojsku Aleksandra, Seleukusa I Nikatora, oraz Ptolemeuszów. Było ich do 30,000 w wojsku Aleksandra I Balasa, króla Syryi (I Mach. 10, 36). Bardzo ich poszukiwano dla ich wierności i słowności i pozwalano na wszelkie ustępstwa, których żądali dla spełniania przepisów rytualnych. (A. Danz *De Ebraeorum re militari dissertatio* 1690, Ugolini *Thesaurus Antiquitatum sacrarum* t. 27. Frel. Keil *Handbuch der biblischen Archeologie*, Francfort sur le Mein, 1875. P. Renard, *Dictionnaire* Vigouroux).

X. A. S.

Armie cudzoziemskie, o których mówi Pismo Św. 1) Asyryjska. Asyryjczycy przed Rzymianami byli ludem najwięcej wojennym w starożytności. Podczas całego okresu ich historyi, poznanego z napisów klinowych, nieustanne wiedli wojny, rozszerzali granice swych podbojów aż do Egiptu. Zburzyli królestwo izraelskie, zhołdowali na długie lata królestwo judzkie. Żołnierze asyryjscy byli odważni w bitwach, wytrzymali w pochodach; prowadził ich zwykle sam król (IV R. 15, 19, 29; 17, 3; 18, 9; I Par. 5, 26; II Par. 32, 1). Główny dowódca, zastępujący króla nazywał się tharthan (IV R. 18. 17; Is. 20, 1); inni wyżsi dostojnicy nosili tytuł jedni rabsaris v. rabsares, jak je ma W. (IV R. 18, 17; Jer. 39, 3, 13); drudzy: rabsaces (IV Reg. 18, 17; Is. 36, 2). Król walczył z wozu, żołnierze potykali się pieszo, lub konno. Gdy kawalerya egipska walczyła tylko z wozów, to asyryjska oprócz wozów (IV R. 19, 23) posiadała rzeczywistych kawalerzystów (IV R. 18, 23; Ezech, 23, 6). Główne jednak siły stanowiła piechota, uzbrojona zwykle w łuki, jak i konnica; używali też i lancy i miecza. Do obrony służył im kask i puklerz. Budowali maszyny wojenne i prowadzili oblężenie miejscowości obronnych (IV R. 19, 32); przypuszczali atak do murów za pomocą taranów; przepływali na barkach jeziora. Lękano się ich odwagi i okrucieństwa (Is. 10, 5, 24). 2) Chaldejska miała organizacyę, podobną do poprzedniej, bo oba narody były sobie pokrewne i Babilon przed Nabopalassarem stanowił część Asyryi. Por. (Jer. 50, 37; Is 43, 14; IV R. 25, 1—2; IV R. 25, 9—11). 3) Egipska znana z pomników pozostałych. Król dowodził zwykle armią i czy to z wozu, czy pieszo potykał się jak zwykły żołnierz. Główną siłę armii od 18-ej dynastyi stanowiła kawalerya (IV R. 18, 24; Is. 30, 16) na wozach. Żołnierzy na wozie bywało dwóch (jak i dwa konie przy wozach), jeden puszczał sztrzały, a drugi, kierując końmi, osłaniał go puklerzem. Przy wyjściu Izraelitów z Egiptu, kawalerya faraona liczyła 600 wozów wybornych (Ex. 14, 7). Sezak szedł na Roboama, kr. judz. z 12,000 wozów (II Par. 12, 3). Żołnierze uzbrojeni byli w łuki, lance, siekiery, w krótkie miecze zakrzywione, lub proste. 4) Filistyńska. Filistyni pochodzenia arabskiego byli więcej wyrobieni wojskowo, niż Chananejczycy, dla tego Hebrejczycy nie mogli ich wypędzić. Główną ich siłą, jak i Chaldejczyków północnych (Jos. 17, 18) były wozy wojenne, żelazem osłonięte, nie zaś, jak W. w kilku ma miejscach, uzbrojone kosami; były one postrachem dla Izraelitów (Jud. 1, 19; I Reg. 13, 5). O uzbrojeniu ich ob. (I Reg. 17, 5 — 7). (Goliat). 5) Rzymska. 1. Za republiki: a) legion składał się za punickich wojen z hastati (1200 ludzi), principes (1200 l.), triarii (600 l.), velites (1200 l.), razem 4200 l., do tego 300 kawalerzystów. Piechota legionu dzieliła się na 30 „manipuli“, po 100 ludzi, a więc manipulus równał się centuryi, a potem obejmował 2 centurye; kawalerya (300) dzieliła się na 10 turmae po 30 l. każda turma miewała 3 decuriones, 3 optiones i jedno vexillum. Dowódcami było 6 tribuni militum; z nich po 2-ch dowodziło przez 2 miesiące co dzień na przemiany; wybierano ich z pośród młodych senatorów, rozpoczynających karyerę polityczną. b) Socii stanowiły posiłki, nadsyłane z miast skonfederowanych i kolonij latyńskich. To wojsko dzieliło się na alae i cohortes i dowodzili niem praefecti sociorum. Socii ordinarii mieli 2 alae i i 10 coh., tworząc 8,400 l.; extraordinarii—4 coh.=400 l. każda. c) Auxilia (I Mach. 8, 25); podczas wojen punickich wprowadzono zwyczaj przyjmowania posiłków od obcych narodów. d) Cohors praetoria v. delecta manus imperatoris rozmaicie organizowana, odnośnie do czasu, ale zawsze stanowiła straż przyboczną głównodowodzącego. 2. W pierwszych czasach imperatorów. Armia rzymska dotąd czasowo wzywana pod broń, za monarchii przekształciła się na stałą, istniejącą i podczas pokoju. Przysięgała imperatorowi i była, pod dowództwem w prowincyach legati Augusti propraetores, w Rzymie zaś trzech prefektów, a) legio imperialis posiadała 4 turmae kawaleryi, dowódcę i legatus legionis z rodu senatorskiego; pod nim byli trybuni (Act. 21, 31), zawiadujący 10 cohortes i centuriones; (Mat. 8, 5; 27, 54) każdy obóz miał swego komendanta: praefectus castrorum.

b) Auxilia zawierały: vexilla veteranorum, cohortes italicae civium romanorum voluntariorum, cohortes auxiliariae, alae equitum; c) Pretoryanie, jako garnizon stolicy, d) flota: 1-o na m. Śródziemnem classis Misenatium, 2-o na m. Adryatyckiem i classis Ravennatium; oprócz tych były podrzędne jak classis Alexandrina e) Milices provinciales et municipales; prowincye senatorskie i cesarskie, nieposiadające legionów, miewały milicyę. 6) Syryjska Seleucydów (I Mach. 4, 7) miała organizacye grecko-macedońską. Falanga stanowiła w niej pierwszorzędną siłę, rekrutowano ją w Macedonii i w greckich miastach Azyi. Falanga dzieliła się na speirai, odpowiadające kohortom rzym.; speirai znowu—na semaiai po 14 ludzi. Seleucydzi od Indyan zapożyczyli słoni, (I Mach. 1, 18; 3, 34; II Mach. 11, 4; 13, 2); opancerzowywano je (I Mach. 6, 43) i upajano do bitwy. Seleucydzi mieli wozy, zaopatrzone w kosy (II Mach. 13, 2). Falangiści miewali długie piki na 21 stóp i miecze. Wojska pomocnicze posługiwały się swoją własną bronią (I Mach. 9, 11). Kawalerya bardzo liczna rozpoczynała bitwę i ją kończyła, wspomagała piechotę, osłaniała słonie, stawała na skrzydłach; środek zajmowały falangi. Żołnierze mieli kaski bronzowe, tarcze złocone i miedziane (I Mach. 6, 35). Armia posiadała wielką ilość kusz, z których wyrzucano ogniste kule, strzały i kamienie (I Mach. 6, 51). (Fontaine, *L'armée romaine*, Paryż 1883; Rüstow et Köchly, *Geschichte des griechischen Kriegs-Wesens*, Argovie 1852; Herman, *Lehrbuch der griechischen Antiquitäten*, tom II., Friburg 1889. Vigouroux; Marucchi, *Dictionnaire).*

X. A. S.

Armia zbawienia (the Salvation Army), jest to na sposób wojskowy zorganizowane stowarzyszenie Metodystów, założone przez kazn. metod. Wilhelma Bootha, męża olbrzymiej energii, niezaprzeczonego talentu rządzenia innymi i jego małżonkę Katarzynę, niewiastę niepospolitego daru mówniczego i pisarskiego. W. Booth ur. 1829 w Nottingham, pełnił długo obowiązki kaznodziei wędrownego po Anglii. W r. 1868 osiadł na stałe w Londynie, gdzie wśród ludności najbiedniejszej w mieszkaniach, szynkowniach, w teatrach, restauracyach, na placach publicznych rozpoczął dzieło misyjne, mające na celu sprowadzenie upadłych na drogę cnoty i obowiązku. Zyskawszy liczną pomoc i rozszerzywszy swoją działalność i na prowincyę, uznał, iż najlepszą organizacyą dla t. z. misyonarzy będzie dyscyplina wojskowa i dla tego wzorując się na gen. Wolseley'u wydał 1878 r. *Rozkazy i zasady dla armii zbawienia.* Stowarzyszenie to nie miało wybitnych cech wyznaniowych. Booth przyjmował uczestników wszystkich Kościołów chiańskich, a nawet Żydów, pogan i Mahometan. Nie zobowiązywał też do praktyk religijnych ani nawet przyjmowania sakramentu Chrztu i Komunii, a domagał się w wydanym 1831 r. *Katechizmie armii zbawienia* tylko Chrztu Ducha Św., który się objawia w „życiu świętem, obfitej miłości Boga i ludzi, podtrzymywanej siłą Ducha Św. i wiarą w Krew Chrystusową". Na czele A. z. stoi założyciel jako generał, otoczony sztabem oficerów sztabowych około 100; szefem sztabu jest syn Boothy Bramwelle (ur. 1856). Żona jego, drugi syn i dwie córki również poświęcają się A. z. A. z. rozpada się na dywizye i korpusy i posiada obok generała Boothy pułkowników, podpułkowników, majorów, kapitanów, oficerów, chorążych, płatników, sekretarzy, kadetów, sierżantów i prostych żołnierzy. Przeważnie należą do niej kobiety. Wszyscy noszą mundury koloru ciemno-niebieskiego, z czerwoną wypustką i literą S na kołnierzu. Na sztandarze znajduje się również rozpięta na krzyżu litera S, z dwoma złożonymi mieczami na wierzchu. Sposób oddziaływania im jaskrawszy, tem Booth uważa za lepszy i skuteczniejszy, a każdy usiłuje usprawiedliwić często wielce naciąganym wierszem z P. św. Oficerowie zrzekają się wszelkiego żołdu, niektórzy jednak pobierają płacę nie wyższą jak 27 szylingów tygodniowo. Sam Booth i jego rodzina nie pobierają żadnej płacy. Wielce pomocną jest żona generała przez niezmordowane wygłaszanie mów i pisanie setkami tysięcy rozrzucanych broszur. Osobne ciało stanowią t. z. „Haleluja dziewice" (the Haleluja Lasses), które w różnych miejscach, często przebrane jako cyganki, zawodzą pobożne i ckliwe pie-

nia. Każdy sposób działania ma swoją nazwę wojskową: marsz, atak, szarża, bombardowanie, działo, mitralieza i t. p. W niedzielę i święta A. z. urządza pochody po ulicach z bębnami, trąbami, ze śpiewem i modlitwą. Na ścianach domów sal, mieszkań A. z. widnieją jaskrawe plakaty z napisami już to z P. ś., już z innymi okolicznościowymi. Między A. z. a ludnością, a zwłaszcza szynkarzami, właścicielami bezwstydnych przedsiębiorstw przychodzi często do krwawych starć. Dzięki olbrzymim ofiarom z różnych stron A. z. posiada wiele wspaniałych budynków, instytucyj filantropijnych, w tym też zwłaszcza kierunku działalność jej jest bardzo owocną. Rośnie też jej liczba, tak, że w 1882 r w samym Londynie mógł gen. Booth odbyć paradę z 8000 żołnierzami. Z Anglii A. z. rozszerzyła się i na inne kraje, a zwłaszcza w Ameryce półn. Podróż Boothy po Ameryce półn. i Kanadzie w 1887, była wielkim pochodem tryumfalnym. Żona generała i córki zaszczepiły A. z. w Paryżu, Berlinie, Lyonie, Genewie, a także w Szwecyi, Danii, Szwajcaryi, Indyach, Australii i wielu innych krajach i miastach. Należący do A. z. odznaczają się czystością obyczajów i poświęceniem, nie mniej stanowią widomy dowód zboczenia z drogi, wytkniętej przez Kł. na fantazyjne manowce. To też nawet anglikańskie i protestanckie duchowieństwo jest przeciwne A. z. i zaciętą z nią prowadzić wojnę. (Por. *The Doctrines and Disciplines of the Salvation Army*, r. 1880; Schram *Das Heer der Seligmacher*, Berlin 1883; Pestalozzi *Was ist die Heilsaarmee?* Halle 1886).

(Ch.).

Arminianizm, sekta powstała w Holandyi. Nazwę wzięła od Arminiusza, który dał jej początek i stanął na czele jej zwolenników. Arminiusz Jakób ur. się w Oudewater w r. 1560, † 1609, był profesorem teologii na uniwersytecie w Leydzie w Holandyi. A. był zwolennikiem protestantyzmu, ale nauka Kalwina, Bezy i Zanchiusa o przeznaczeniu, wolności woli, usprawiedliwieniu i wytrwaniu wydawała mu się za surową, wystąpił przeto przeciwko niej publicznie. Wystąpienie to miało różny skutek; jedni podzielając zapatrywania A-a zostali jego wiernymi uczniami, tych nazywano s ł o d k i m i; inni wpadli w błędy pelagiańskie i w nauce swej bardzo byli zbliżeni do Socynianów, tych zwano R e m o n t r a n t a m i; wierni nauce Kalwina pod wodzą Gomarda, nazywali się G o m a r y s t a m i. Kalwiniści z zapałem bronili nauki swego mistrza i na synodzie, zwołanym do Dordrechtu potępili A-a i jego zwolenników. Odpowiedzią na to była książka, napisana przez uczniów A-a p. t. *Acta et scripta synodalia Ministrorum remonstrantium in foederato Belgio*, oraz *wyznanie wiary*, w obronie którego Szymon Episcopus napisał *apologię*. Nie pozostali dłużni w odpowiedzi przeciwnicy A-a, zwani K o n t r r e m o n t r a n t a m i i wydali książkę, zawierającą sformułowane zasady swej wiary; utrzymywali oni, iż człowiek może zginąć wiekuiście, jedynie z braku miłosie rdzia Bożego, że Bóg dla swej przyjemności może potępić wielu i że środki, wystarczające do zbawienia nie każdemu bywają udzielone. A. w obronie swej nauki wydał: *Examen libelli Guillelmi Perkinsi de praedestinationis modo et ordine; Analysis, cap. IX ad Romanos; Dissertatio de vero sensu cap. VII Epis. ad Romanos.* (Bossuet, *Hist. des Variations;* Pluquet, *Diction. des Hérésies; Hist. de la Réforme des Pays-Bas*, t. I; Daniel, *Manuel des Sciences).*

X. J. N.

Armon hebr. H a n a r m o n a h Spt. Romman vel Remman, miejsce wygnania dla Izraelitów (Am. 4, 3). Raz tylko wspomniane to imię w Biblii. Nieustalono dotąd ani znaczenia tej nazwy, ani położenia miejscowości.

Arnauld, A r n a u t albo Arnault, rodzina, której losy wiążą się z jansenizmem i klasztorem Port-Royal, pochodziła z Auvergne, w r. 1547 przybyła do Paryża; wielu z jej członków zajmowało wyższe stanowiska. (Pierre Varin, *La vérité sur les Arnauld complétée à l'aide de leur correspondance inédite*, Paryż, 1847).

Arnauld A n g e l i k a ob. Jansenizm.

Arnauld Antoni ur. w Paryżu w 1560, ojciec jego przybył z Auvergne i był jakiś czas kalwinem, † w 1619; prawnik, adwokat, odznaczył się w 1594 r. swą mową sądową przeciwko Jezuitom, w obronie uniwersytetu. Człowiek surowy

i bezinteresowny. Miał za żonę Katarzynę Marion. Z liczby dwudzieściorga jego dzieci sześć córek przywdziało habit zakonny w Port-Royal. Klasztor ten A. odnowił. Z prac jego pozostało: *Le Franc et véritable discours du roi sur le rétablissement qui lui est demandé par les jésuites; l'Anti-Espagnol; Avis au roi Louis XIII pour bien regner; la Fleur de Lys*, i inne.

X. H. P.

Arnauld d'Andilly (Robert) najstarszy syn poprzedniego, ur. 1589, † 1674, przebywał długi czas na dworze królewskim, mając zaś lat 54 zamieszkał w Port-Royal. Przetłumaczył stylem pięknym, chociaż nie ściśle Wyznania św. Augustyna, dzieła św. Teresy i niektóre Żywoty świętych.

X. H. P.

Arnauld Antoni, wódz jansenistów przez lat 50, zwany przez tych ostatnich wielkim Arnauldem, urodził się w Paryżu 6 lutego 1612; był ostatnim wśród dwudzieściorga dzieci Antoniego Arnaulda i Katarzyny Marion. A. po skończeniu filozofii w Caloi i Lisieux, rozpoczął studya prawne, lecz pod wpływem Jana z Hauranne, opata z Saint-Cyran, krzewiciela idei jansenistowskich we Francyi, który był przewodnikiem Matki A., rzuca prawo i poświęca się teologii. Za radą Jana z Hauranne rozczytuje się w dziełach św. Augustyna, w 1636 r. otrzymuje bakalaureat po obronie tez, w których ujawniły się przekonania jansenistowskie. W 1641 r. otrzymuje stopień doktora i zostaje wyświęcony na kapłana. Richelieu bronił mu wstępu do Sorbony, gdzie dostaje się dopiero po † (1643) kardynała, i w tym roku ogłasza książkę p. t. *De la fréquente communion: où les sentiments des Pères, des papes, et des conciles, touchant l'usage des sacrements de pénitence et d'eucharistie sont fidelement exposés* (Paryż 1643). Jest to odpowiedź O. Sesmaisons, jezuicie, krytykującemu pismo Saint-Cyran'a o częstej komunii. Piękny język, zapał młodego teologa, zwrot do pierwszej jakoby karności Kościoła stały się przyczyną popularności tej książki. W Rzymie nie została ona imiennie potępiona, lecz pż Aleksander VIII (1690) potępił wśród 31 zdań fałszywych trzy wyjęte z niej, a mianowicie oznaczone №№ 18, 22 i 23: nadużyciem jest obecny sposób administrowania sakramentu pokuty, świętokradzcami są, którzy przystępują do stołu pańskiego, zanim zupełnie nie zadosyćuczynią za swe grzechy, i nie powinni przyjmować komunii św. ci, którzy nie posiadają najczystszej miłości Boga. Podobne zasady niszczą naukę chrześcijańską, ponieważ wymagają od wiernych rzeczy bardzo trudnych, i są drogą do czystego deizmu. W r. 1640 ukazuje się *Augustinus* Janseniusza. Urban VIII (1641) potępia go, A. zaś ogłasza dwie apologie Janseniusza *(Apologies de M. Jansenius* w r. 1643—44). Syndyk fakultetu teologicznego, Nikolas Cornet, zabiega, by pięć zdań wyjętych z Augustinus'a zostały uznane w Rzymie za fałszywe, wtedy A. w r. 1649 ogłasza swe *Considerations*, w których powiada, że dążenia Cornet'a to napad na św. Augustyna; w dwa lata potem pisze nową apologię Janseniusza *Apologie pour les saints Pères de l'Église, defenseurs de la grace de Jésus-Christ contre les erreurs qui leur sont imposées.* Zabiegi Cornet'a uwieńczono pomyślnym skutkiem. Innocenty X (1653) uznaje za heretyckie wspomniane wyżej pięć zdań. Duchowieństwo Francyi i Sorbona przyjmują wyrok papieski. Janseniści też zgadzają się niby, lecz rozróżniają pomiędzy faktem i prawem. Kościół ma prawo uznać, powiadają, pewne zdania za heretyckie, bo jest nieomylny, lecz nie jest nieomylny co do faktu, czy te zdanie naprawdę znajdują się w jakiej książce, jak w obecnym wypadku, w dziele Janseniusza. Rozróżnianie to pomiędzy faktem i prawem spotykamy w listach A. *(Lettres à un duc et pair 1655—56).* Sorbona w r. 1656 w drugim z tych listów znalazła dwa fałszywe zdania (jedno o wspomnianem rozróżnianiu) i poleciła podpisać A. cenzurę, że uznaje to zdanie za fałszywe. Niezgodził się i musiał opuścić Sorbonę. Wtedy ukazują się sławne listy: *Lettres à un provincial*, gdzie Pascal broni A., napada na moralność Jezuitów, uznaje rozróżnianie faktu i prawa. Wtedy Aleksander VII (1656) ogłasza, że pięć zdań potępionych przez Innocentego X są wyjęte z Augustinus'a i że zostały potępione w tem znaczeniu, jak je rozumiał

autor. W 1665 Aleksander VII wydaje formularz, który mają podpisać duchowni Francyi, a w którym znajduje się potępienie 5 zdań Janseniusza. Edykt królewski z tegoż roku żąda, aby formularz podpisali zakonnicy i zakonnice. Zakonnicy z Port-Royal, których klasztor stał się ostoją Jansenizmu, nie zgodzili się na podpisanie formularza, chyba z zastrzeżeniem f a k t u. Pokój Klementyński (Pax Clementis IX) nie uspokoił A., chociaż wkracza on teraz na drogę, na której spotyka się z poklaskiem całego świata katolickiego, z pochwałami Klemensa IX i Innocentego XI: z zapałem bowiem występuje przeciwko nauce protestantów. Pisze *Perpetuité de la foi de l'Eglise touchant l'eucharistie,* (pomaga mu Nicole) *Le Renversement de la morale de J. Ch. par les calvinistes*; *l'Impiété de la morale des calvinistes.* W r. 1679 A. widząc, że zawierucha, której stał się przyczyną, może dlań źle się skończyć, (Ludwik XIV rozgniewany), dobrowolnie opuszcza Francyę, by już jej nigdy nie ujrzeć, i udaje się do Belgii. I tutaj rozwija niestrudzoną działalność na polu literackiem; pisze jednak bezimiennie: broni Port-Royal, swobody czytania Pisma św. w tłumaczeniu; zbija napaści protestantów, napada na Wilhelma d'Orange, krytykuje system filozofii Malebrancha o ideach i poglądy jego o łasce. Chociaż na obczyźnie, nie przestaje być wodzem jansenizmu we Francyi. Ogłasza: *Phanthôme du jansénisme* (1686), którego celem jest dowieść, że jansenizm to wytwór bujnej fantazyi, ponieważ nikt nie wyznaje pięciu potępionych zdań. Nie wyrzeka się rozróżnienia faktu i prawa (list z 1686 r. 20 września). Na wygnaniu w ciągu lat 15 walczy z Jezuitami. Pisze między innemi *Morale practique des Jesuites*; ostatni tom tego dzieła, ósmy, p. t. *De la Calomnie*, wyszedł w rok po † A., która nastąpiła w r. 1694. Umarł na ręku Quesnela, następcy swego, który pchnął jansenizm na nowe tory. Zostały po nim jeszcze: *Grammaire générale et raisonnée* (razem z Lancelot'em pisana); *l'Art de penser* (razem z Nicole'm); *Réflexions sur l'eloquence des predicateurs*, i inne. Bez zaprzeczenia A. jest to umysł potężny, którym wiek XVII pochlubić się może, człowiek wielkiej pracy, nie znający odpoczynku; wadą jego była jednostronność i krańcowość, i tu szukać należy przyczyny nadużywania dyalektyki, w celu obrony własnych przekonań i potępiania przeciwników bez wysłuchania ich dowodów (walka z Jezuitami). (Ob. *Oeuvres de Messire Antoine Arnauld, docteur de la maison et sôciété de Sorbon,* Paryż, 1775 — 83, 42 t., i dodatek do 48 t. *Correspondance de Pasquier Quesnel* przez Alberta de Roy, Paryż 1900; *Port-royal, Sainte-Beuve,* Paryż, 1867; *l'Histoire de cinq propositions de Jansénius (Dumas),* Liège, 1700; *Lettre de M. l'archevêque de Combray (Fénelon) au P. Quesnel touchant la relation du cardinal Rospigliosi,* 1716; *Vie de M. Pavillon, évêque d'Alet,* Saint-Miel. 1738, Utrecht 1738.

X. H. P.

Arnauld Henryk, brat poprzedniego, ur. w 1597 r., † 1692 r. Spory pomiędzy papieżem a królem o prawo wyboru stanęły na przeszkodzie, by już w r. 1637 został biskupem. Posiadał opactwo św. Mikołaja, w Rzymie jako wysłannik króla pojednał Barberinich z Watykanem, w 1649 został biskupem w Angers, w którem sprawował rządy przeszło 44 lat; pełen miłości dla chorych i ubogich, dzielił się z nimi ostatnim groszem, lud go uwielbiał; ostatnie lata życia jego pełne były kłopotów z powodu jansenizmu i Port-Royal'u, gdzie miał licznych przedstawicieli swej rodziny i któremu nawet czas jakiś sprzyjał. Wnuk biskupa, markiz de Pomponne, ogłosił drukiem w r. 1748 układy, jakie prowadził dziadek jego w Rzymie i innych dworach włoskich.

X. H. P.

Arnd Jan, mistyk protestancki, ur. w Ballenstädt w r. 1555 w księstwie Anhalt. Oddał się z zapałem studyom teologicznym, i został w r. 1583 dyakonem, później pastorem, w końcu superintendentem w Brunszwiku, † w r. 1621. Wiele cierpiał od współbraci za swe przekonania religijne; twierdził on, iż protestantyzm wszedł na złe drogi dlatego, iż wykluczył ze swej nauki potrzebę dobrych uczynków. Temu przypisuje A. wszystkie klęski i niepowodzenia nowej religii. A. kształcił się na katolickich

mistykach i ascetach takich jak św. Bernard, Tauler, Tomasz à Kempis, stąd ściągnął ze strony współwyznawców zarzut nieprawowierności i podejrzenie o sprzyjanie katolicyzmowi. Szczególniej wielkiej wrzawy narobiła książka, którą wydał A. po niemiecku, i która została przetłumaczona na język łaciński w Londynie r. 1708, 2 t., in 8-o, i na inne języki, p. t. *Prawdziwy Chrystyanizm*, oraz książka do nabożeństwa p. t. *Paradiesgärtlein*. Rzucono się zajadle na biednego pastora, posądzając go o wizyonerstwo; inni posądzali go o obłąkanie, niektórzy nawet o herezyę. Umiarkowańsi protestanci bronili A., a byli i tacy, którym zasady A. przypadły do gustu, jak Spener, założyciel sekty pietystów. Dzieło A-a o *Prawdziwym Chrystyanizmie* wyszło i w katolickiem wydaniu. A. wydał też i kazania, ale te nie miały takiego rozgłosu, jak poprzednie dwie książki. (Życiorys A-a ob. w dodatku do III t. dzieła p. t. *Historya bezstronna Kościoła i herezyj* God. Arnolda, wyd. w Schafuzie, str. 569; H. L. Pertz, *De J. Arndtio*, Hannov. 1852).

X. J. N.

Arndt Augustyn ks., Jezuita, urodził się z protestanckich rodziców d. 22 czerwca 1851 r. w Berlinie, gdzie ukończywszy gimnazyum i teologię protestancką, został pastorem. Zachwiany jednak w swych dotychczasowych przekonaniach religijnych, dzięki czytaniu pism Albana Stolza, z którym zawarł ścisłą przyjaźń, po dłuższem krytycznem badaniu dziejów reformacyi i dzieł samego Lutra, poznał młody pastor po której stronie jest prawda i nie opierając się już łasce Bożej i głosowi sumienia, uczynił wyznanie wiary katolickiej. Cały ten proces wewnętrzny, jaki przy nawróceniu odbył się w duszy jego, skreślił sam ks. Arndt z szczerą otwartością w artykule „*Wyznania konwertyty*“, który zamieścił w piśmie „*Der Sendbote des göttlichen Herzens Jesu*“ 1903, str. 316 i 331. Zostawszy katolikiem, wstąpił do książęcobiskupiego seminaryum we Wrocławiu, wkrótce jednak potem uchodząc w czasie kulturkampfu przed prześladowaniem rządu pruskiego, przybył do Galicyi, i tu d. 31 sierpnia 1875 r. przyjęty został do zakonu Towarzystwa Jezusowego w Starejwsi. Po skończonym nowicyacie oddawał się studyom teologicznym najprzód we Francyi, potem w Kolegium krakowskiem, aż do święceń kapłańskich d. 28 czerwca 1883 roku. Odtąd jako profesor, aż do r. 1895 wykładał w Kolegium krakowskiem młodszym współbraciom zakonnym historyę kościelną, prawo kanoniczne, egzegezę, język hebrejski, a w niektórych latach teologię dogmatyczną i moralną. W przerwie atoli dwóch lat (1890—92) udzielał tych samych nauk klerykom Bazyliańskim w Krystynopolu. Zwolniony od zajęć profesorskich, poświęca się już tylko pracy kapłańskiej i piśmiennictwu religijnemu i religijno-naukowemu, przebywając kolejno w Krakowie, Opawie, a obecnie w Cieszynie. Od r. 1895 redaguje w niemieckim i polskim języku pismo ludowe dla dyecezyi wrocławskiej, które się rozchodzi w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, p. t. „*Katholisches Sonntagsblatt*“ i „*Posłaniec niedzielny*“. Oprócz licznych broszur, które wydał w języku przeważnie niemieckim, a także polskim i łacińskim, ważniejsze jego prace są następujące: *Blüthenstrauss aus Luthers Werken*, które po nawróceniu napisane, wyszło w czwartem wydaniu w Berlinie 1899, 8-o, str. 52; *Fenelons ascetische Schriften*, Regensburg 1886 — 7, trzy tomy; *Der heilige Stanislaus Kostka*, Regensburg Pustet 1888, 16-o, str. 225; *Perła cnót. Uwagi i przykłady dla młodzieży, wedle O. v. Dossa*, Kraków, druk Anczyca 1888, 16-o, str. 168; *Odpusty... Wydanie zatwierdzone przez św. Kongregacyę Odpustów*, Kraków u Anczyca 1890, 8-o, str. 729; *Die kirchlichen Rechtsbestimmungen für die Frauen-Congregationen*, Mainz 1901, 8-o, str. 360; *De libris prohibitis Commentarii*, Ratsbonae, Pustet 1895, 8, str. 306. Wyszło kilka wydań; *Vita et miracula S. Stanislai Kostkae, auctore Urbano Ubaldini* (Polak, lwowianin) *S. J., excussit, auxit et in lucem edidit Augustinus Arndt S. J.*, Bruxellis 1897, 8-o, str. 204. Wyszło u Bollandystów i w osobnej odbitce; 9) *Conferenzen über die Constitutionen der geistlichen Jungfrauen der heiligen Ursula nach dem Institute von Bordeaux*, Regensburg, Pustet 1897, 16-o, str. 214; *Belstun-*

den zur Verehrung des Allerheiligsten Altarssakramentes, Breslau 1897, 16-o, str. 341. Drugie wydanie w r. 1898; To samo po polsku: *Godzinki Adoracyi Najśw. Sakramentu*, Królewska Huta 1897, 16-o, str. 344. Drugie wydanie w r. 1898; *Gebräuche der Congregation der grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth aus dem Mutterhause in Breslau*, Breslau 1899, 12-o, str. 120; *Handbüchlein der Mässigkeits-Brüderschaft*, Breslau 1900, 18-o, str. 116; To samo po polsku: *Bractwo Wstrzemięźliwości*, Wrocław 1900. 18-o, str. 124. Bardzo wiele artykułów treści przeważnie teologicznej drukował Ks. Arndt w czasopismach: *Przegląd powszechny*, (Kraków); *Wiadomości kościelne* i *Gazeta kościelna* (Lwów); *Przegląd kościelny* (Poznań); *Duszpastyr* (pismo ruskie); *Analecta Bollandiana* (Bruksela); *Analecta ecclesiastica* (Rzym); *Stimmen aus Maria-Laach*; *Katholische Missionen*; *Der Sendbote des g. Herzens Jesu* (Innsbruck); *Der katholische Wegweiser* (Poznań); *Pastor Bonus* (Trier); *Archiv für katholisches Kirchenrecht* (Mainz); *Zeitschrift für katholische Theologie*; *Linzer Theologisch-praktische Quartalschrift*; *Pius-Almanach* itd. itd. Ale najważniejsza podobno praca, którą ks. Arndt przysłużył się Niemcom, podobnie jak ks. Wujek Polakom, jest to wydanie całego Pisma świętego po niemiecku (obok tekstu łacińskiego) w trzech tomach, Regensburg, Pustet 1899 — 1901. Wydawca z wielkim nakładem wiedzy i sumiennej pracy poprawił i ustalił niemiecki tekst Biblii. Jestto pierwsze dotąd wydanie Pisma św., jakie w języku niemieckim zatwierdziła swą powagą Stolica święta.

T. W.

Arno z Reichersberga, pisarz teologiczny w średniowieczu, ur. ok. r. 1100, w Polling w górnej Bawaryi. Studya teologiczne i filozoficzne odbył prawdop. w Paryżu. Ostatnio był proboszczem w Reichersbergu, † 1175 r. Napisał *„Hexaemeron“*; *Kazania*, zawierające także ciekawe szczegóły co do współczesnych stosunków w południ. Niemczech. *„Apologeticus contra Formosum“*, w którym występuje jako żarliwy obrońca rzeczywistej obecności Crystusa Pana w Eucharystyi i dwóch natur Chr. P. w jednej osobie. (Por. *„Dogmengeschichte“ des M. Alt.* I, 400, II, 582).

Arno 6-y bp Salzburga (785—821) ur. ok. r. 740, wielce ceniony przez Karola W. towarzyszył mu i jego synowi Pipinowi w wyprawach pko Awarom. Był przyjacielem Alkuina. Od pża Leona III otrzymał arpbstwo i paliusz. Odbył synod w Reisbachu. Towarzyszył (799 r.) pżowi Leonowi III z powrotem do Rzymu, gdy ten przybył do Paderbornu, dla szukania u Karola W. obrony pko nieprzyjaciołom swoim. Jakiś czas był misyonarzem w Panonii. Kilkakrotnie był używany w różnych sprawach politycznych i klnych przez Karola W. i wogóle należał do najżarliwszych jego wielbicieli i wykonawców. Ostatnie 8 lat życia poświęcił wyłącznie zarządowi dyecezyi. Przyczynił się do bogatego obdarowania Kła salzburskiego. (Por. Al. Huber *„Ueber d. Vorleben Arnos“* w *Archiw. f. östr. Gesch.* XLVII str. 197, 1871).

(Ch.).

Arno 9-ty bp Würzburga (855—892), gorliwy o rozpowszechnienie wiary, dał pomoc zbrojną królowi Arnulfowi przeciwko Wendom i innym pogańskim szczepom słowiańskim i został podczas odprawiania mszy przez tychże pogan napadnięty i zamordowany r. 892. Miejsce męczeństwa A. nie było znane, dopiero w r. 1893 specyalny komitet saski, złożony przeważnie z protestantów, oraz katolickiego proboszcza Ed. Machaczka, doszedł do przekonania, że jest to wieś Klaffenbach pod Chemnitz, gdzie też na pamiątkę wzniesiono krzyż kamienny. (por. Machaczek, *„Chilianeum“*, Würzburg 1863 r.).

Arnobiusz 1) retor żył w końcu III w. za panowania Dyoklecyana w Sicca w Numidyi. Zacięty przeciwnik chrystyanizmu, później stał się jednym z najgorliwszych jego wyznawców. Jako dowód swych religijnych przekonań wydał A. świetną apologię Chrystyanizmu p. t. *Libri VII Disputationum adversus Gentes*, wyd. później w Rzymie r. 1542 in fol. Datę przyjęcia chrztu przez A. umieszczają niektórzy historycy w r. 304; inne szczegóły życia A-a są niewiadome.

(ob. S. Hieronym., *in Catal. Chronic. et Epist.*, XXXVI; Dom Ceillier, *Hist. des auteurs*). 2) Arnobiusz młodszy, bp w Galii, w V w., zdawał się pojęciami zbliżać do zasad semi-pelagiańskich, szczególniej w *Komentarzu na Psalmy*. Prócz tego napisał *Praedestinatus* przeciwko Predestynacyanom (ob. *Dict. encycl. de la théol. cath.*, t. II, p. 29; Bähr., *Die christl. röm. Theologie*, Karlsrue 1837).

X. J. N.

Arnold z Bonneval, benedyktyn, zwany także A. z Chartres ok. r. 1154, przyjaciel św. Bernarda. Napisał *Żywot* tego Świętego; *12 traktatów de Operibus Christi carnalibus; Tractatus de 7 verbis Domini in cruce; Sermo de laudibus B. Mariae; Tractatus de operibus sex dierum.* (Mabillon, *Annales Bened.*, l. 78, n. 34; l. 80, n. 52; D. Ceillier, *Hist. des Auteurs sacr. et eccl.*).

Arnold z Brescii, włoski demagog, ur. w mieście, od którego jego nazwisko pochodzi. O rodzinie jego nic nie wiemy. Wielbiciel Abelarda, niespokojnego ducha, pełen reformatorskich ideij, zwrócił się A. przeciwko Kościołowi. Uważał że świecka władza i ziemskie dobra niewłaściwe są dla duchowieństwa. Ideałem jego było życie Apostołów. Czasy sprzyjały tym pojęciom: zwrot do feodalizmu i samowładzy, rozprzężenie kleru były widoczne. W roku 1139 bp z Brescii zaskarżył A. przed pżem Innocentym II o sianie niezgody między duchowieństwem a wiernymi. Wypędzony z Włoch udał się do Abelarda do Francyi. W Paryżu wykładał teologię, lecz ekskomunikowany za wpływem św. Bernarda, zmuszony do opuszczenia kraju przez Ludwika VII, osiedlił się w Zürychu. Dłużej jak rok nie mógł tam przebywać; św. Bernard ostrzegł bpa z Konstancyi; A. musiał powrcać do Włoch, lecz tymczasem zaszły okoliczności sprzyjające jego zamiarom. Pż Lucyusz II (ok. r. 1144), podczas zatargu z demokratycznem stronnictwem i szturmu do Kapitolu, postradał życie. Następca jego Eugeniusz III nie czyniąc zadość wymaganiom demokratów, musiał uciekać z Rzymu i dopiero w grudniu 1145 r., po zawartej zgodzie, powrócił na Stolicę Apostolską. Tymczasem A. odprawił pokutę, przysiągł posłuszeństwo i na łono Kła został przyjęty. Niedługo trwało jego nawrócenie. Kiedy Eugeniusz w r. 1147 musiał powtórnie Rzym opuścić, A. zrzucił swoje jarzmo, podburzył lud, ustanowił Republikę z Senatem, i stanął na czele stronnictwa aż do obrania pżem Adryana IV (1154). Nowy pż zażądał przedewszystkiem usunięcia A. Powstały straszne rozruchy, jeden z kardynałów przypłacił je życiem; Adryan rzucił interdykt na miasto. Przerażony lud, po raz pierwszy dotknięty tą karą, zgodził się na postawione przez pża warunki. A. w obawie o życie, ukrył się w zamku hrabiów Campagnatico. Kiedy Fryderyk I przybył na koronacyę do Rzymu, jeden z hrabiów, w obawie o własne bezpieczeństwo, wydał Arnolda. Cesarz powierzył go prefektowi Rzymu, który kazał go powiesić, ciało jego spalić, a popioły wrzucić do Tybru w r. 1155 (ob. *Civilta Cattol.*, 1851, 1856, 1857; J. Schälchlin, *Arnold von Brescia itd.*, Zurich 1872; W. Giesetrecht, *Arnold z Brescii*; akademickie sprawozdanie, Monachium 1873; G. de Castro, *Arnoldo da Brescia e la rivoluzione romana nel XII sec.*, Livorno 1875).

X. A. V.

Arnold bp chełmiński, przyjaciel Krzyżaków; w r. 1404 był pośrednikiem w zawarciu pokoju raciąskiego między Krzyżakami a Polską; w r. 1414 A. wysłał posłów krzyżackich dla zażegnania grożącej Zakonowi wojny z Polską, ale do porozumienia nie przyszło, i Krzyżacy zostali pobici, a ziemie bpa chełmińskiego spustoszone. A. † w. r. 1416.

Arnold Franciszek z Labori, ur. w Périgord, kanclerz uniwersyt. w Bordeaux, † w r. 1607. Zostawił: *Antiquités du Périgord*; *Anti-Drussac*; *Traité des anges et des démons*, Rouen, 1619, in 12-o (Feller, *Biogr. univers.*).

Arnold, według Długosza kanonik gnieźnieńsko-poznański, przez kapitułę 1177 r. wybrany bpem poznańskim, konsekrowany przez Piotra arbpa gnieźnieńskiego † 1186 r. Szczegóły te są błędne, gdyż A. występuje dopiero w latach 1201 i 1209, a w 1210 był na synodzie borzykowskim; † prawdopodobnie 1210 lub 1211 r., gdyż w r. 1211 następca jego Paweł był wybrany bpem, zaś w r. 1191 był jeszcze bpem pozn. Benedykt, po

którym nastąpił Filip, a po nim dopiero A. Nie mógł go też konsekrować Piotr, gdyż r. 1177 nie on był arbpem. gnieźnieńskim, lecz Zyzdek czyli Zdzisław. Długosz wyprowadza A. z rodu Dołęgów, wszakże imię jego wskazuje raczej na cudzoziemca, wziętego z którego klasztoru Benedyktynów lub Cystersów wielkopolskich, niż na polaka. (ob. *Tygodn. illustrow.*, 1904 r. Warsz. № 13, str. 254).

(Ch).

Arnold Gotfryd, teolog protestancki, historyograf króla pruskiego Fryderyka I, ur. w Anaberg w Ertzgebirg. w r. 1665, † w r. 1714. Zostawił po niemiecku: *Unpartheische Kirchen- u. Ketzerhistorie von Christus bis 1680*, 3 wyd. Frankf. u. Leipzig, 1779. 4 t.; *Historia et descriptio theosophiae*, 1702; *Das Geheimniss der göttl. Sophia*, Leipzig, 1700; a także *Pieśni duchowne*, (Glaire, *Dict.*).

Arnold z Lubeki, benedyktyn w klasztorze św. Egidyusza, † 1212 r. Napisał: *Chronica Slavorum Helmoldi et Arnoldi ab r. 1171—1209*, dzieło zawierające cenne wiadomości do historyi Danii, oraz wprowadzenia Chrystyanizmu do Liwonii. (Por. *Die Slavenchronik Arnolds v. Lübeck*, 1873).

Arnold de Montanier, franciszkanin, ur. w Puycerda w Katalonii, głosił dziwaczną naukę, że św. Franciszek zstępuje co rok do czyśca i wyprowadza stamtąd należących do swego zakonu, że Chrystus Pan i Apostołowie nie posiadali nic własnego, i że zakon św. Franciszka będzie trwać wiecznie. Wezwany przed trybunał inkwizycyi wyrzekł się swych błędów, lecz wkrótce znów je głosić począł, za co z rozkazu bpa Eymeryka z Urgel, skazany został na dożywotnie więzienie (ob. Pluquet, *Dict. des hérésies*).

Arnold z Selchofen, arbp Moguncyi (1153—1160), ur. 1100 r. Od młodości objawiał wielkie zdolności, niezłomny jednak jego charakter, wielu mu stworzył wrogów, którzy od chwili, gdy energiczną dłonią ujął rządy archdyec. gromadzili mu liczne trudności. Zwołał synod, aby kler oczyścić z niepowołanych członków a zarazem utrwalić karność klną. Zaskarżono go u Hadryana IV pża, przed którym jednak się usprawiedliwił i uzyskał niezależność arbpstwa mogunckiego, wraz z podlegającymi mu sufraganatami, od władzy legata aplskiego dla Niemiec. W r. 1158 powstał przeciwko niemu formalny bunt, gdy zażądał pomocy pieniężnej dla wzięcia udziału w wyprawie cesarza do Włoch, skutkiem czego odbył w r. 1159 synod, ażeby wymierzyć karę na przeciwników. Ostatecznie był zmuszony rzucić na nich klątwę i udać się pod opiekę cesarza. Jakkolwiek wyroki wszelkie wypadły na jego korzyść, a nawet mieszkańcy Moguncyi zgodzili się na danie mu zupełnej satysfakcyi i zwrócenie zrabowanych dóbr, jednakże był to tylko podstęp. Wróciwszy bowiem do Moguncyi, powstał znowu bunt i A. musiał się schronić do klasztoru św. Jakóba. Rokoszanie zdobyli klasztor, a gdy A. szukał schronienia w kościele katedralnym, tłum wtargnął i tam okrutnie go zamordował, pastwiąc się nad jego zwłokami. Był to umysł bystry, serce miłosierne, mąż poważny, lecz wobec burzliwego charakteru epoki nie posiadał należytego umiarkowania i równowagi (ob. Wegele, *Arnold v. Selenhofen*, Jena, 1855; Rohlman, *Vita Arnoldi de Selenhofen*, Bonn, 1871). *(Ch.).*

Arnold Tomasz, angielski teolog, humanista i pedagog, ur. w r. 1795 w West-Cowes, uczył się w roku 1811 w Oxfordzie, wyświęcony na kapłana w r. 1818, w r. 1828 był dyrektorem szkoły w Rugby i położył na tem stanowisku wielkie zasługi około racyonalnego wychowania młodzieży. Napisał: *History of Rome; Kazania* w 6 tomach; *Biografia Stanley'a.* 1844, 8 wyd.

Arnold z Villanouva, marzyciel i heretyk, ur. ok. r. 1240, † w r. 1313. Był profesorem medycyny w Barcelonie i znawcą języków. Ogłosił on bliski koniec świata na r. 1345, lub 1376, przytem nauczał, że natura ludzka Chrystusa P. była we wszystkiem równa naturze boskiej, odrzucał powagę papieską, modlitwy za umarłych, stan zakonny. Potępiony został przez uniw. paryski i przez inkwizytorów wiary, zgromadzonych z rozkazu pża Klemensa V w Taraskonie. Zginął w czasie burzy wskutek rozbicia okrętu. Zostawił dzieła traktujące o medycynie i chemii.

Arnoid Wilhelm, bp Trewirski, ur. w r. 1798 w Baden, kształcił się szczególniej w językach klasycznych i wschodnich; w r. 1821 wyświęcony na kapłana, wkrótce został profesorem języków wschodnich, archeologii biblijnej, patrystyki i homiletyki w seminaryum w Trewirze; na stanowiskach proboszcza dziekana, kanonika i kaznodziei, które kolejno obejmował, odznaczył się jako gorliwy, nieustraszony i pełen ducha Bożego obrońca i rzecznik praw i swobód Kła. Po śmierci bpa J. v. Hommera w r. 1842 objął po nim stolicę trewirską. Odrazu na nowem stanowisku dał się poznać jako pasterz troskliwy o dobro tak ludu jako i powierzonego sobie kleru. Życie katolickie zabiło żywem tętnem, czego wymownem świadectwem były liczne pielgrzymki do wystawionej ku czci wiernych w katedrze trewirskiej św. Szaty Chrystusowej w r. 1844. Smutnej pamięci Ronge zamanifestował swe nieprzyjazne ku Kłowi uczucia i w arrogandkim liście do A. ogłoszonym w gazetach, wystąpił pko temu objawowi budzącego się życia katolickiego w Niemczech. W r. 1852 był A. w Rzymie, w r. 1860 na synodzie prowincyonalnym w Kolonii, † w r. 1864 w Trewirze. Mimo wszechstronnej działalności i trudów pasterskiego życia, A. znalazł czas i na prace literackie. Dokonał przekładu niektórych *traktatów i homilij* św. Grzegorza Nazian., św. Chryzostoma, św. Augustyna; napisał też cenne *kazania świąteczne i pasyjne*, wyd. przez J. Krafta w Trewirze 1867—69.

X. J. N.

Arnoldi Bartłomiej, zw. z Ussingen, augustyanin niemiecki, † w Würzburgu r. 1532, wybitny kaznodzieja i zdolny profesor. Posiadał gruntowną znajomość Pisma św. i Ojców Kła. Zwalczał skutecznie mową i pismem Lutra, mimo iż ten usilnie starał się przeciągnąć go na swoją stronę. Pisma: *De praedicatione Evangelii*, Erfurt, 1525, in 4-o; *De Coelibatu sacerdotum novae legis*, tamże 1524, in 4-o; *De merito bonorum operum*, tamże 1825, in 4-o; *De tribus necessariis ad vitam christianam, sc. de gratia fidei, et operibus* Würzburg, 1526, in 8-o; *Purgatorium contra Lutheranos*, tamże 1527, in 8-o; *Confutatio sermonis Lutheri super Salve Regina; Confutatio sermonis Lutheri de Nativitate B. M. Virginis*; i w. innych o logice, filozofii i gramatyce (ob. Elssius, *Encomiasticon Augustinianum*, p. 115; Possevin, *in Appar. sacr.*).

X. J. N.

Arnoldi Franciszek, teolog z XVI w., pochodził z Kolonii, był jednym z najzaciętszych przeciwników Lutra. Wystąpił w r. 1531 pko niemu, wydając w Dreźnie cały szereg zjadliwych pamfletów, na które Luter odpowiedział równie obelżywemi pismami.

Arnolf, arbp Medyolanu, ok. r. 1093, udał się wraz z Urbanem II na zgromadzenie do Clermont, gdzie przemawiał za wojną krzyżową w Lombardyi. Był jako przedstawiciel pża wysłany na dwór Henryka IV, gdzie zresztą pozostawał bardzo krótko.

Arnon, „gwałtowny", v. „hałaśliwy", dziś ouadi el-Modjib, potok wpadający do morza Martwego, dzielił ziemię Moabitów od Amorejczyków. (Num. 21, 13, 24, 26; Jud. 11, 18). Potem tworzył granicę połud. kraju podbitego przez Izraelitów (pok. Ruben.), (Deut. 2, 24; 3, 8; Jos. 11, 1; Jud, 11, 13). Posiada 2 ramiona: jedno Seil es-Saideh, drugie Enkeileh rozdziela się na 2 mniejsze: Ledjoum i Baloua, przy wpadku do m. Martw. przybierają jeszcze potok Seil Heidan.

Arnoult Jan Chrzciciel, ur. w Besançon w r. 1689, † w r. 1753. Zostawił pisma: *Traité de la grâce*, 1738; *Eléments de la religion chrétienne*; *l'Art de se sanctifier*, Besançon, 1747, in 4-o, i inne. (Feller, *Biogr. univers.*).

Arnpeck Wit, kronikarz szlązki, ur. w r. 1440 w Freissingen, studyował w Ambergu i na uniwers. w Wiedniu, w r. 1491, był proboszczem w St. Andre w Freissingen, † w r. 1495. Napisał: *Chronicon Baioariae od r. 539—1495*; *Chronicon austriacum; De gestis eporum freisingensium.*

Arnsburg, klasztor założony dla Benedyktynów w pobliżu Wetterau, (Hesya), przez Konrada na Hagen i Arnsburgu przez syna jego (1174) oddany Cystersom, słynął w XIII w. z cnót i pobożności, zniesiony 1819. Archiwum bogate uratowało

się dotąd. Dziś A. wspaniałemi ruinami swemi przypomina świetną przeszłość.

Arnstein (Arnoldstein), b. klasztor Premonstratensów położony nad Latiną (prus. Hessen Nassau), z zamku rodzinnego hrabiów A., przerobiony w 1139 r. przez Ludwika III. hr. A., który włożył suknię zakonną i którego zwłoki tamże spoczywają. Klasztor w r. 1803 został zniesiony a bogata biblioteka i archiwum dostały się częścią do Wisbadenu, częścią do Limburga. Niektóre rękopisy znajdują się w muzeum londyńskim, a także w bibliotece monachijskiej.

Arnu Mikołaj, dominikanin, ur. w Merancourt r. 1629; † w Padwie r. 1692. Wykładał teologię w Tarragonie, w Perpignan. Był także regensem w kolegium św. Tomasza w Rzymie, profesorem metafizyki na uniw. w Padwie. Dzieła: *Clypeus philosophiae thomisticae*, Beziers, 1672, 6 vol. in 12-o; *Doctor angelicus, divus Thomas etc.* — jest to komentarz na pierwszą część Summy św. Tomasza, wyd. w Padwie, r. 1691, 2 v. in fol. (Echard, *Script. Ord. praed.*, t. II, p. 703).

Arnulf z Beauvais, mnich, ur. około r. 1050, † w r. 1124, później przeszedł do klasztoru w Cantorbery i mianowany został w nim przez św. Anzelma przeorem, wreszcie został biskupem w Rochester. Zostawił pisma: *Textus Roffensis* — jest to historya dyecezyi Rochester; *De Incertis nuptiis*; *Epistolae.*

Arnulf z Lisieux, bp., ur. na początku XII w., † 1183 w opactwie Saint-Victor w Paryżu, dokąd się usunął na starość. W r. 1147 towarzyszył Ludwikowi VII w podróży do Palestyny. Brał też udział w sporach między Henrykiem II i św. Tomaszem z Canterbury. Zostawił pisma: tom *rozpraw, listów i epigrammatów* po łacinie, zawierających cenne wiadomości o zwyczajach swego czasu; *Traktaty teologiczne; Traktat o schyzmie*, powstałej po śmierci Honoryusza II.

Arnulf z Medyolanu, kronikarz z XI w., autor *Gesta archeporum Mediolanensium*, źródło jedno z najbogatszych do historyi klnej Włoch. Należał do wysłanników Henryka IV. którzy w imieniu tego cesarza podążyli do pża Grzegorza VII, zaprzysiądz poddanie się i wierność. Odtąd A. był szczerym obrońcą jedności klnej. „Nikt nie powinien odłączyć się od Rzymu i uczyć mamy, jak Rzym uczy", było jego dewizą (5, 7). (Wydania jego *Gesta*, posiada *Migne* P. P. lat CXLVII, 279 i nst.).

Arnulf św., bp. Metzu, ur. ze znakomitych rodziców ok. r. 580, † w r. 640. Pierwotnie służył w wojsku Teodeberta II, później z woli rodziców poślubił wielkiej pobożności dziewicę Dodę, z której miał dwóch synów: św. Clouda, który później został bpem Metzu i Ansegisa. W r. 612 Doda usunęła się do klasztoru w Trewirze, a A. w 2 lata później został z woli ludu bpem Metzu. Klotar mianował A. pierwszym ministrem syna swego Dagoberta, którego dopuścił do rządów państwa. Po śmierci Klotara A. usunął się na samotność. Szczątki św. bpa znajdują się w opactwie św. Arnolda w Metzu. Cześć odbiera 16 sierpnia (ob. u Bollandystów liczne biografie św., t. X, lipiec; Mabillon, *Acta Sanct. Ord. Bened.*, t. II).

X. J. N.

Arnulf św., bp. z Soissons, † w roku 1087. Po śmierci ojca swego udał się do klasztoru św. Medarda w Soissons, został w nim opatem, a w r. 1080 Grzegorz VII zmusił go do przyjęcia bpstwa. Cuda zdziałane po śmierci A. uczyniły imię jego sławne, a lud zbiegał się z dalekich nawet stron uczcić zwłoki A-a.

Aroer Spt. Aroer, nazwa wielu miast położonych na wschód, lub zachód od Jordanu. 1) A. nad brzegiem potoku Arnon (Deut. 2, 36; 4, 48; Jos. 12, 2; 13, 9, 16) było granicą południową posiadłości Sehona kr. Amorejczyków (Jos. 12, 2). Wzięte przez Izraelitów, odbudowane przez pokol. Gad (Num. 32, 34), dostało się pokol. Ruben (Jos. 13, 9, 16: IV Reg. 10, 33), potem wpadło w ręce Moabitów (Jer. 48, 19). Ruiny się przechowały. 2) A. „który jest przeciwko Rabba" (Jos. 13, 25) miasto w p. Gad, które odróżnić należy od A. poprzedniego. Jozue bowiem określając granice pokolenia Rubena, mówi, że na południe dochodziły aż do Aroer, „który jest nad brzegiem potoku Arnon", lecz trochę niżej zaznaczając granice pok. Gad. na wschód, aż do A., kt.

jest przeciwko Rabba". 3) A. miasto w Judei (I R. 30, 28) po egipsku Harhorar. Robinson upatruje go w Ar'arah, blisko doliny tej nazwy na południowschód od Bersabei (Bir-es-Seba).

Aron Ben Aszer, rabin sławny, zebrał waryanty tekstu hebrejskiego Biblii, które znalazł w rękopisach na Zachodzie, zarówno jak Ben - Nephthali, również uczony rabin, który podobną pracę przedsięwziął z rękopisami na Wschodzie. Różnica w tekstach, chociaż tylko gramatyczna, spowodowała jednak rozdział między Żydami; jedni zachodni poszli za Ben Aszerem, inni wschodni za Ben-Nephthalim. Ci dwaj rabini żyli prawdopodobnie w II w. Nieprawdą jest, jakoby oni byli wynalazcami lub choćby udoskonalili tylko system punktów samogłoskowych i akcentów hebrejskich; prawdą jest tylko, iż Ben Aszer napisał *Traktat o akcentach* i *Gramatykę*.

Arras (zwane w starożytności Nemetoxum, a obecnie Atrebates), miasto bpie. na którego stolicy zasiadał jako pierwszy bp św. Waast, ok. r. 500. A. było naprzód przyłączone do bpstwa Cambrai, potem było sufraganią Reims; w r. 1559 wyjęto znów A. z pod władzy bpa Reims, przez Pawła V, a poddano znów bpstwu Cambrai. Gdy w r. 1801 metropolia Cambrai została zamieniona na zwyczajne bpstwo, A. dostało się pod metropolię paryską, lecz gdy wkrótce potem Cambrai samo zostało arcbpstwem, A. znów wróciło pod jego władzę.

Arrhae, były to podarunki przedślubne, dawane sobie wzajemnie przez narzeczonych, na znak zawartych zaręczyn i jako zadatek, zobowiązujący do przyszłego małżeństwa. Strona zrywająca traciła prawo do żądanego zwrotu podarków, a otrzymane wdwójnasób obowiązana była zwrócić. (l. arrhis 3 ob. l. mulier 5. e. de spons., Schmalzgruber p. I, t. I, e. 126, p. 59, t. 8).—Ponieważ u nas solenne zaręczyny, przy których składano „Arrhae", ogólnie biorąc, wyszły z użycia, w ścisłem znaczeniu „Arrhae" nie mają już miejsca. *J.*

Arrubal Piotr d' T. J., hiszpan, ur. w Ceniceros w r. 1559, był profesorem teologii w Alcali, w Salamance i w Rzymie, † w Salamance r. 1608. Napisał: *Commentaria ac Disputationes in primam partem divi Thomae*, Matriti, 1619, in fol.; *De Auxiliis Divinae gratiae*, dotąd nie drukowane (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*).

Arsaces albo Arsacius, św., ur. w Persyi, pustelnik w Bitynii; za panowania Licyniusza zamknięty został do wieży za wyznawanie Jezusa Chrystusa; obdarzony darem cudów i proroctw, † ok. r. 320. Martyrologium wspomina o nim p. d. 16 sierpnia.

Arsaces, król Medów i Persów (I Mach. 14, 2 i nast.; Joseph, *Antiq.* l. XIII, c. 9).

Arseniusz, początkowo mnich w Nicei, potem na g. Athos, wreszcie patryarcha kplski (1255—1267), człowiek wielkiej woli i twardego charakteru, stanowczy przeciwnik przygotowującej się za jego czasów unii Kościoła wschodniego z zachodnim (Karl Krumbacher, *Geschichte d. byzant. Litteratur*, München 1897, 2 wyd. str. 93). Uporem i zawziętością popchnął mimo woli ces. Michała Paleologa do Unii z Rzymem. Kiedy mianowicie po śmierci Teodora II Laskarisa (1255—1259) Michał VIII Paleolog zawładnął tronem cesarskim, z ujmą praw małoletniego Jana IV Laskarysa, którego opiekunem był ptr. Arseniusz, i kiedy wreszcie nowy cesarz oślepić kazał dziesięcio - letniego Jana, Arseniusz ekskomunikował Michała Paleologa i żadnemi objawami skruchy z jego strony przebłagać się nie dawał. Cesarz zwołał synod, który złożył z godności Arseniusza i skazał go na wygnanie, a kiedy się okazało niebawem, że Arseniusz jest winien rozruchów ludowych, które wówczas wybuchły, nowy synod obłożył go ekskomuniką (Pachymeres, *De Michaele Palaeologo*, I 214, 261—268, wyd. Bonneńskie). Następca Arseniusza, ptr, Germanus, nie zdążył rozgrzeszyć cesarza, gdyż strącił go Józef, dotychczasowy spowiednik cesarski. Ten, zostawszy patryarchą († 1283) zwolnił cesarza uroczyście od ekskomuniki (r. 1267), ale walka z patryarchami utwierdziła cesarza Michała w prekonaniu o konieczności Unii z Rzymem, która też nastąpiła na sob. Lyońskim r. 1274. Arseniusz umarł na wygnaniu na jednej z wysp Propontydy w r. 1273, zostawiwszy testament przedśmiertny, w którym jeszcze raz ekskomunikuje Michała Pa-

leologa (Coteler, *Monumenta Eccl. graec.*, II, 168 nst.). Część duchowieństwa kplskiego pozostała wierną pamięci Arseniusza (Arsenianie), następców jego na patryarchacie uznać nie chciała i utworzyła schyzmę w schyzmie, która przetrwała około pół wieku. Wobec wielkiego zepsucia duchowieństwa carogrodzkiego, a zwłaszcza w kierunku symonii, Arsenianie żądali całkowitego przekształcenia organizacyi Kościoła. Dla omówienia spraw kościelnych z Arsenianami, ces. Andronik II (1282—1328) zwołał synod do Adrymetum. Oba stronnictwa patryarsze i arseniańskie, postanowiły poddać swe sprawy sporne sądowi Bożemu. Dwa zwoje papieru, zawierające przeciwne zdania stron obu, wrzucono w ogień, który je naturalnie strawił na popiół. Taki wynik sądu Bożego uznano za potępienie Arsenianów. (Por. Dr. A. Pichler, *Gesch. d. kirchl. Trennung etc.*, München, 1864, t. I, 343. 408 nst.).

X. W. Szcześniak.

Arseniusz św., patrycyusz rzymski, znawca literatury, nauczyciel Arkadyusza i Honoryusza, synów cesarza Teodozyusza. W 40 r. życia udał się na puszczę Arabską, aby tam wieść żywot samotny, później przeszedł do Strome niedaleko Memfiz, później do Coschir, wreszcie powrócił znów do Strome albo Troe i tu † w r. 445. Św. Hieronim nazywał A. kolumną życia pustelniczego. Cześć odbiera u Greków 8 maja, u Łacinników 19 lipca. Pozostawił: *Przemowy do zakonników*, pełne ducha Bożego (Por. Cotelier, *Monum. eccl. graecae*, t. I, p. 353).

Artaba gr. Artabe, miara sypkich ciał u Persów, także u Egipcyan i Arabów. (Dan. 14, 2). Babilończycy składali codziennie 12 artab mąki (Ks. Wujek 12 czwiercień). Herod wspomina, że A. perska trzymała medimnę attycką i 3 chenices, co równa się 55 litrom. Według Polyena A = medimnie, co = 51 litr. 79.

Artapan historyk żydowski, w Egipcie przed Chrystusem napisał po grecku książkę o Żydach, „Peri Judaion". Pozostały z niej trzy niewielkie ustępy u Klemensa Aleksan. *Stromata* (1, 23), Józef Fl. z księgi tej korzystał przy pisaniu Antiquitates. A. wynosi naród żydowski; według niego Egipcyanie Żydom zawdzięczali swoją mądrość: Abraham nauczał astronomii króla Faretotesa, Józef i Mojżesz obeznali mieszkańców nad Nilem z rolnictwem, Mojżesz nauczał ich czcić bogów, podzielił Egipt na 36 nomów i dał kapłanom alfabet. Podobnych błędów historycznych na korzyść Żydów dopuszczali się prawie wszyscy pisarze żydowscy w Aleksandryi.

Artemas (od słowa Artemidoras dar Artemidy) uczeń św. Pawła, miał być posłany na Kretę, by zastąpić Tytusa (Tit. 3, 12), potem był biskupem Listry. Acta Sanctorum naznaczają mu 21 czerwca.

Artakserkses hebr. Artahsasta, Herodot i Plutarch, Artaxerxes; medyj. A-r-tak-sas-sa; asyryj. Ar-ta-ak-sa-at-su; pers. A-r-t-kh-s-tr-a. Imię A-a spotyka się w Biblii: 1) w greckiej części księgi Estery raz przez omyłkę. Spt. sądzili, że Aswerus Estery, tj. Kserkses I był Artaksakserksesem, 2) w ks. Ezdrasza A. jest jednym z następców Kserksesa I, należy go szukać między trzema królami tego imienia z dynastyi Achemenidów. Ostatni z nich A. III Ochus (358—337) jest o wiele późniejszy, niż wypadki opisane w księdze Ezdrasza; zatem A-m tym może być A. I, a według niektórych i A. II; o nich więc należy tu wspomnieć. 1) A. I (464—424 a. Chr.) Longimanus, długoręki, gdyż miał jedną rękę dłuższą od drugiej, syn Kserksesa I. Określenie roku, w którym A. na tron wstąpił, jest bardzo ważne, bo od tego zależy ustalenie roku, gdy ogłoszono dekret, zezwalający na wznicsienie murów w Jerozolimie, a w pewnej mierze także i rozpoczęcie 70-ciu tygodni lat u Daniela. Kserksesa zabił Artaban 4 roku 78-ej olimpiady (465 a. Chr), ale przywłaszczyciel dzierżył władzę przez 7 miesięcy. Te 7 miesięcy już to włączają do rządów Kserksesa, już to do jego następcy. W rzeczywistości A. objął tron w r. 464 i musiał walczyć z bratem swym Hystaspem, który podburzył przeciw niemu Baktryanę; potem A. od 4-go do 9-go roku swych rządów pokonywał Inarosa, króla egipskiego, który wspomagany przez Greków, usiłował zrzucić z siebie jarzmo Persów,

7-go zaś roku pozwolił Ezdraszowi powrócić do Jerozolimy, wraz z licznym zastępem wygnańców; nadto sam ofiarował i pozwolił swym poddanym złożyć znaczną ilość złota i srebra na rzecz świątyni wznoszonej, oraz upoważnił Ezdrasza do czerpania ze skarbony królewskiej, na ten cel do wysokości 100 talentów srebra (około 280,000 r.), nie licząc pomocy w naturze (I Ezdr. 7, 23). Chciał zapewne tym sposobem lud izraelski przywiązać do siebie i uczynić z nich wysuniętą placówkę na drodze do Egiptu. Megabyzos, wódz A-a, zwyciężywszy Inarosa, przyrzekł mu życie darować; A. najprzód uszanował dane słowo, ale potem kazał stracić Inarosa; Megabyzos, mszcząc się za to, zbuntował całą Syryę. Wtedy wrogowie Żydów napisali list do A-a przeciwko Zorobabelowi (I Ezdr, 4, 11—16) i sprawili, że A. wstrzymał budowę świątyni (I Ezdr. 4, 17 — 22). 20-go roku rządów (445) A. na prośby Nehemiasza, swego podczaszego, pozwala mu wrócić do Judei i odbudować Jeruzalem (II Ezdr. 2); w 12 lat po tem Nehemiasz odwiedził A-a w Suzie (II Ezdr. 5. 14; 13, 6). Zatem całe opowiadanie w księgach Ezdraszowych znajduje swe wytłumaczenie w historyi A-a I. Sądzę tylko, że ustęp I Ezdr. rozdziały od 7 do 10 nie jest na swojem miejscu, ale powinien być umieszczony na końcu II ks. M. Van Hoonacker, profesor uniwersytetu w Louvain dowodzi, że Nehemiasz przybył do Jerozolimy przed Ezdraszem r. 20 A-a I, Ezdrasz zaś dopiero 7-go roku rządów A-a II. **2)** A. II (405—358 a. Chr.) Mnemon, nazwany z powodu swej pamięci fenomenalnej, drugi syn Daryusza II, wstąpił na tron ze szkodą starszego brata Cyrusa, którego uczynił swoim zastępcą i dowódcą wojska. Cyrus, wezwawszy na pomoc Greków, zbuntował się przeciwko bratu i zginął w bitwie pod Cunaxa (401), blisko Babilonu. Na wieść o tem, co się stało, Grecy, spieszący na pomoc Cyrusowi, rozpoczęli swój nieśmiertelny odwrót, pod wozem Ateńczyka Ksenofonta, który to potem opisał w *Anabasis*. Wojna grecko-perska ciągnęła się z przerwami aż do 387 w Azyi Mn., poza tem w państwie perskiem panował pokój, zatem wyprawa żydowska mogła się z całem bezpieczeństwem puścić z Babylonu do Jerozolimy. Nadto 7-go roku panowania A-a II 398 r. trwał rozejm między stronami walczącemi, więc i skarb królewski był do rozporządzenia. Ezdrasz miał wtedy około 75 lat wieku. To są wszystko dane, które obok dowodów wewnętrznych, zebranych przez Hoonackera, przemawiają za jego hypotezą; inni zaś uczeni zbijają jego dowodzenia i zatrzymują ustalone i podaniowe następstwa wydarzeń w ówczesnych dziejach żydowskich, oraz porządek przyjęty powszechnie opowiadania ksiąg Ezdraszowych. (Por. Lesêtre, *Dictionnaire Vigouroux*).

X. A. S.

Artaud de Montor, Aleksy Franciszek, ur. w Paryżu w r. 1772, † w r. 1849. Wcześnie wszedł na drogę dyplomatyczną i był przybocznym dyplomatą przy wielu ambasadach we Włoszech., osobliwie w Rzymie. Między wielu pracami literackiemi pierwsze miejsce zajmują: *Histoire des souverains Pontifes*, 8 v. in 8-o; *Histoire du Pape Pie VII*, 2 v. in 8-o. Praca ta została nagrodzona przez Akademię francuską w r. 1838; miała 11 wydań i była przetłumaczona na 7 języków, w tej liczbie i na polski, przez ks. Snarskiego Z. K. p. t.: *Dzieje życia Piusa VII*, w 4 t., Wilno, 1846 roku. A. przełożył także Dantego. (*Nouv. biogr. génér.*).

Artemiusz, św., męcz., pochodził z Egiptu. Poniósł śmierć za wiarę, za panowania Juliana Apostaty. Święto 20 października. (Theodoret, *Hist. eccl.*, l. III, c. 18).

Artemon, herezyarcha z III w., zaprzeczał Bóstwa Chrystusowi Panu. Potępiony został na soborach w Nicei, w Efezie i w Chalcedonie. Uczniowie jego nazywali się Artemonitami.

Artesia albo Arethusa, miasto bpie w drugiej Syryi. Łacinnicy zdobyli A. w r. 1097.

Arthauld (Arthaldus), blog. bp. z Belley, wstąpił do zakonu św. Brunona i ufundował opactwo zw. Kartuzyą w Arvières pod Genewą. Z pustelni powołany na stolicę bpią w Belley, zajaśniał cudami i świętością życia; † w roku 1206.

Artiszok (z franc.) ozdoba architektoniczna, spotykana w stylu gotyckim

przeważnie, umieszczona w środku rozet; ma kształt szyszki. (W E. I. t. 5, s. 86).

Artomiusz (Krzesichleb) Piotr, ur. w r. 1552 w Grodzisku (Grodicenis), nauczyciel Ostrorogów, uczeń Witenberski r. 1576, pastor luterski w Węgrowie, potem toruński, znany z Kazań (synodalnych i przygodnych), z polemiki o nie (np. Panaetiusa z r. 1600 przeciw jego Thanatomachii); najbardziej zaś z Kancyonału układu własnego, używanego w zborach pruskich i ślązkich przez półtora wieku z górą, coraz przedrukowywanego w Toruniu, Gdańsku, Lipsku, Brzegu i t. d. Wydania wylicza Estreicher pod „Kancyonały" (*Bibliografia* XIX, 79—97); opisał je dokładnie Oloff, *Polnische Liedergeschichte*, Gdańsk, 1744, w części pierwszej pod Artomiuszem (por. tamże str. 231), i w drugiej, o edycyach. Edycya toruńska 1601 r., licząca 303 pieśni, stała się podstawą dla następnych wydań; poprzedziły ją trzy lub cztery inne (od r. 1578?; wydanie z r. 1596 liczy 800 stronic); z Artomiuszem przykładali się do niej Ad. Freytag, bakałarz toruński i K. Gesner, kaznodzieja polski na Nowem Mieście.

A. Br.

Artotyryci (z dwóch wyrazów greck. oznacza chleb i ser) heretycy z II w. stanowiący odłam Montanistów; używali oni jako materyi do Eucharystyi chleba i sera. (Epiph. *Haeres 49*; Aug., *de Haeresib.* c. 28; Pluquet, *Dict. des hérésies.*

Artykuł. Główna część rzeczy, mowy, pisania.

Artykuł wiary. Wyrażenie artykuł wiary zjawia się dopiero w średnich wiekach i powoli zyskuje prawo obywatelstwa w języku teologii. Ojcowie Kościoła z pierwszych wieków zamiast „artykuł wiary" używali zwrotu „sententia". (Ś. Ambr. *Explanatio symboli ad imitandos*, P. L. t. XVII, 1158 — 59; S. Leo, *Epist. XXXI, ad Pulcheriam*, P. L. t. LIV, 794; Abelard, *Expositio symboli Apostolorum*, P. L. t. CLXXVIII, 619 — 20; Piotr Lombard, *Sent.* III, dist. XXV, P. L. CXCII, 810; Albert W. *Compendium theologicae veritatis*, L. V. c. XXI). Chociaż już w średnich wiekach wyrażenia „artykuł wiary" i „artykuł symbolu" używano jako synonimów, jednak wśród teologów nie było zgody na określenie, czem jest właściwie artykuł wiary? Czego się wymaga od prawdy objawionej, by można ją ochrzcić mianem artykułu wiary? Dopiero św. Tomasz (*Sum. theol.* II-a II-ae, b. I-a 6; In III Sent. dist. XXV, q. I. a. I.) stara się określić ściśle to wyrażenie. Z samego pojęcia wyrazu: artykuł (gr. arthron. łac. articulus) wyprowadza zasadę, że artykułem jest po pierwsze ta prawda objawiona, która różni się od innych, to jest, że ma odrębne, sobie właściwe znaczenie tak, iż przed umysłem chcącym się na nią zgodzić, staje nowa trudność, niż przed przyjęciem innej prawdy, np. gdy przyjmuję fakt śmierci Chrystusa, nie wypływa stąd bynajmniej, bym miał bez nowych dowodów zgodzić się na Zmartwychwstanie Zbawiciela; trudności tej już nie spotykam, np. w prawdach o śmierci i męce Chrystusa, gdyż przyjmując mękę, logicznie uznaję i śmierć; powtóre, za artykuł wiary należy uważać tę prawdę objawioną, która łączy się z innemi prawdami objawionemi i stanowi razem z niemi jeden, żywy organizm chrześcijańskiej nauki. Do tych ostatnich zalicza te prawdy, które nam Bóg objawił dla nich samych, aby ich znajomość doprowadziła nas do ostatecznego celu człowieka, a nie te, które służą dla wyjaśnienia pojęć zasadniczych; do pierwszych więc należą, np. Trójca Przenajśw., Wcielenie, Zmartwychwstanie; do drugich, np. cuda Elizeusza. Stąd też w ten sposób za św. Tomaszem możemy określić artykuł wiary: artykułem wiary jest prawda objawiona i dostatecznie różniąca się od innych prawd objawionych tej samej natury, by powstała w umyśle chcącego ją przyjąć nowa trudność. Artykuł wiary przeto w teologii jest tem, czem zasady podstawowe w naukach. Określenie św. Tomasza nie przyjęło się wśród teologów. I dzisiaj na tę kwestyę najrozmaiciej się zapatrują. De Lugo, a z nowszych Chr. Pesch twierdzi, że za artykuły wiary należy uważać te prawdy, które są podstawą dla innych. (*De virt. fidei divinae*, disp. III, sect. IV; *Disp. scholasticae*, Paryż, 1888, t. I. p. 196; *Institutiones Propedeuticae*, ed. 2. t. I, str. 336, Friburg. Brisg. 1898. Inni te-

ologowie nazywają artykułami wiary prawdy zawarte w składzie Apostolskim, inni te prawdy, które zostały określone przez Kościół jako objawione. (M. Didiot, *Morale surnaturelle speciale. Vertus théologales*, Paryż, 1897, n. 141 str. 97). Na jedno jednak się wszyscy zgadzają, że nie wszystkie prawdy objawione mogą być nazwane artykułami wiary. Pamiętać też należy, że czytając autorów teologicznych winno się zwrócić uwagę, jak który z nich określa artykuł wiary, by nie upatrywać tam sprzeczności i błędu, gdzie ich niema.

X. H. P.

Artykuły wiary. Każdy obowiązany jest wierzyć we wszystko, co Kościół Chrystusa naucza; nie wolno na jedne prawdy się zgadzać, inne odrzucać. W praktyce Kościół nie wymaga, by każdy umiał na pamięć wszystkie prawdy; wystarcza znajomość Symbolu apostolskiego, Dekalogu, Przykazań Kościelnych, Sakramentów i Modlitwy Pańskiej; kto tych prawd nie stara się poznać i zrozumieć z własnej winy, grzeszy. Teologowie stawiają pytanie, co pod utratą zbawienia z nauki Kościoła każdy wiedzieć powinien. (Mowa tu o tych, którzy powyższych prawd nie mogli się nauczyć). Jedni są zdania, że wystarcza wiedzieć iż Bóg jest i że za złe karze, a za dobre wynagradza. Inni zaś utrzymują, że oprócz wymienionych prawd wierny powinien wiedzieć o tajemnicy Trójcy Przenajśw. i o Wcieleniu. Zdanie tych ostatnich jest prawdziwsze i w praktyce go się należy trzymać. Jeżeli ktoś jest tak ograniczony umysłowo, że i tych prawd nie może się nauczyć, w takim razie kapłan, jeżeli chce go rozgrzeszyć, winien w penitencie wzbudzić akt wiary. (Ob. art. Wiara).

X. H. P.

Artykuły fundamentalne czyli podstawowe wiary. Sformułował je pierwszy katolik flamandzki Jerzy Kassander (1513 — 1566) humanista, przyjaźnie usposobiony dla protestantów i usiłujący pogodzić ich z katolikami. Mostem łączącym oba wyznania, według Kassandra są artykuły wiary podstawowe w symbolu apostolskim zawarte. System ten niepodobał się ani katolikom ani protestantom, ci jednak ostatni jasno zrozumieli potrzebę jedności; wprawdzie łączyła ich wspólna nienawiść do Kościoła katolickiego, sami jednak między sobą różnili się w nauce, jeszcze za życia twórcy protestantyzmu—Lutra. Spokojniejsi protestanci widzieli dobrze tę słabą stronę nowej nauki i usiłowali wynaleźć punkt zjednoczenia, przy zachowaniu jednak osobistych różnic w nauczaniu. Pierwszym, który w Niemczech na podstawie art. fundamentalnych usiłował dokonać zjednoczenia, był Jerzy Kalixt, (1586—1656) prof. teol. na uniwersytecie w Helmstadt. Według niego, podstawowe prawdy chrystyanizmu, przyjęte ogólnie przez Ojców pierwszych pięciu wieków, są właśnie łącznikiem między trzema społeczeństwami chrześcijańskiemi i winny doprowadzić do zupełnej zgody między niemi. System ten nazwano s y n k r e t y z m e m. Powstała wtedy wielka burza w obozie luterańskim, a system Kalixta, zamiast zjednoczenia, jeszcze większy rozdział między protestantami sprawił. Podobnego losu doznała teorya protestanta reformowanego, genewskiego, Jana Alfonsa Turretina (1674 — 1737). W Anglii Kranmer pragnął przy pomocy Melanchtona, Kalwina i Bullingera zjednoczyć protestantów za pomocą punktów fundamentalnych wiary; polityczne jednak zamieszki stanęły na przeszkodzie jego zamiarom. W r. 1695, Locke, filozof, a nieco później Waterland (1683—1740), podawali za art. fundamentalne jeden dwie, 2-gi siedem podstawowych prawd, i te jednak systemy nie miały trwałości. Alians ewangelicki (ob.) takich prawd wybrał 9, lecz i to nikogo nie zadowoliło. W styczniu roku 1899 niektóre sekty angielskie, protestanckie przyjęły katechizm wspólny, zawierający w 52 odpowiedziach artykuły, przyjęte przez owe sekty, lecz katechizm ten więcej znalazł przeciwników, niż zwolenników. Krótka ta historya systemu artykułów fundamentalnych jest najlepszym dowodem nicości jego. Przytem zauważyć trzeba, iż ów system przeciwny jest jedności Kościoła w pojęciu takiem, jakiem go Chrystus Pan ustanowił, a nadto w praktyce niemożliwy do urzeczywistnienia; do tego bowiem by określić, które mianowicie artykuły są fundamentalne, trzeba powagi nieomylnej, którą protestantyzm odrzuca i której Kościołowi przyznać nie chce. (Por. Bossuet, *Hist. des variations*. l. XIV,

XV; tegoż: *Avertissements aux protestants sur les lettres du ministre Jurieu;* Brugère, *De Ecclesia Christi,* Parisiis, 1878 p. 291—297; Mazella, *De religione et Ecclesia,* Romae, 1880 n. 639—657; Vacant. *Dict. de Théologie*).

X. J. N.

Artykuły organiczne ob. Rewolucya francuska.

Artykuły szmaikaldzkie, torgauskie ob. Symboliczne księgi.

Arundel Tomasz, hr. ur. r. 1353, † 20 lut. 1414. Mając lat 21, otrzymał biskupstwo Ely, w cztery lata później arcybisk. Yorku, w r. 1396 arcybisk. Kanterbury i godność prymasa Anglii, następnie zaś został lordem-kanclerzem. Z powodu zatargów z Ryszardem II, skazany został na wygnanie, lecz potem wrócił do swej stolicy. Walczył w obronie praw Kościoła; występował przeciwko błędom Wiklefitów i Lollhardów (Lechler, *Johann von Wiclif,* Lipsk, 1873, II, 47, 78 i nast). W r. 1397 zwołał synod prowincyonalny, na którym potępiono błędy Wiklefa (Wilkins, *Conc. M. Brit. III,* 238 i nast.).

X. H. P.

Arundo, jest to trzcina, używana w ceremoniach W. Soboty. Na A. osadza się tryangul z trzema z białego wosku świecami, złączonemi w podstawie w jedną i rozgałęziającemi się w trzy oddzielne, jednakowo od siebie oddalone i tworzące wierzchołkami trójkąt, dla wyrażenia troistości Osób i jedności natury w Trójcy Przenajświętszej. Świece tryangułu zapalają się poświęconym ogniem, 1-sza przy wejściu do kła, 2-ga na środku, 3-cia przy ołtarzu i palą się podczas dalszych ceremonij i w czasie Mszy Wielkosobotniej, po której gaszą się i więcej nie zapalają. (S. R. C. 12 Nov, 1831, n. 26, 84, 19, et 7 Dec. 1844, n. 2873, 5). Trzcina do A. winna być prawdziwą; można ją ozdobić kwiatami, byle tylko nie zasłaniały jej całkowicie. (Bauldry, p. 4, c. 11, art. 1, n. 12; Merati, p. 4, tit. 10, n. 1.; De Herdt t. III., n. 51, ed X. a 1904).

X. J. N.

Aruspices, tak nazywano u Rzymian kapłanów, którzy przyszłość przepowiadali z wnętrzności ofiar. Św. Hieronim tem słowem przetłumaczył wyraz chaldejski „gazerin" u Daniela (2 27; 4, 4; 5, 7, 11), jak również hebrajskie słowa „ideonim" (IV Reg. 31, 6) i „kemarim" (IV Reg. 23, 5); że zaś te słowa oznaczają wogóle tych, co krają na części, tych, co przepowiadają i kapłanów fałszywych bogów, przeto nie należy w Wulgacie aruspices rozumieć w znaczeniu rzymskich A.

X. A. J.

Arvisenet Klaudyusz, kanonik i wik. gen. w Troyes, ur. w Langres w r. 1755, † w r. 1831, był jednym z prałatów, którzy odmówili złożyć przysięgę na konstytucyę cywilną duchowieństwa, za co zmuszony był uchodzić z kraju do Szwajcaryi. Napisał wiele, tchnących rzewną pobożnością i duchem kapłańskim dzieł treści ascetycznej. Najwybitniejsze zajmują miejsce *Memoriale vitae sacerdotalis,* dzieło chwalone wielce przez pża Piusa VII. Jest tego dzieła i polski przekład p. t. *Pochodnia życia kapłańskiego,* 1890; *Sapientia Christiana,* 2 vol; *Manuductio juvenum ad sapientiam,* in 24–o, i inne.

Aryanizm. Rodowód A-u. Zasadniczemi źródłami A-u był philonizm aleksandryjski (ob. art. *Philonizm*) i subordynacyanizm antyocheński (ob. art. *antyocheńska szkoła egzegetyczna*). Philo Żydowin († 40 r. po Chr.), przejęty dualizmem gnostyckim, ale wierny zawsze monoteizmowi żydowskiemu, uznawał jednego Boga osobowego i materyę przezeń stworzoną. Stąd też Syn Boży (Słowo, Logos) był dlań dziełem bożem, albowiem „co Bóg mówi, to nie są żadne słowa, tylko czyny" (Döllinger, *Heidenthum und Iudenthum,* Regensburg 1857, str. 843 nst.). Wślad zatem Paweł z Samozaty, od r. 260 biskup antyocheński, uznał, iż Chrystus podług swej natury był zwykłym tylko człowiekiem, w którym mieszkał Logos (Epiphan. *Haeres.* 65; Euzeb., *Histor. eccles.,* VII, 27, 2; por. Dr. Schwane, *Dogmengeschichte d. Vornicenischen Zeit,* Münster 1862, §. 24, st. 201). Tegoż zdania był początkowo rodak jego Lucyan z Samozaty, który aczkolwiek z czasem złagodniał, do końca wszakże pozostał subordynacyanistą (Euzeb. H. E. VIII, 13, 2; IX, 6, 3). Zasady Lucyana przyjął uczeń jego Aryusz (Theo-

doret, *Hist. eccl.*, I, 4). Jak z philonizmu zapożyczył myśl, że Bóg jest istotą zanadto wzniosłą, by mógł wchodzić w bezpośrednie zetknięcie ze światem i że dla tego celu stworzył z niczego istotę pośrednią, sługę swego (Hyperétes Theon) tj. Logos (o philonizmie A-a ob. Staudenmaier, *Philosophie des Christenthums*, I, 506 nst.), tak z Lucyana wziął Aryusz zasadę subordynacyanizmu: pojęcie ojcostwa ludzkiego przeniósł na stosunek osób w Trójcy św. i wytworzył herezyę. Zasady A-a: 1-o Była chwila, kiedy Bóg nie był Bogiem-Ojcem. 2-o Syn Boży (Logos), jako zrodzony przez Ojca, nie jest współwieczny Ojcu, lecz był czas, kiedy wcale nie istniał, inaczej bowiem nie byłby synem, bo co syn, to nie ojciec. 3-o Bóg najwyższy (pojęty na sposób platoński), sam przez się będący, aktem swej wolnej woli wyprowadził Syna Swego z nicości (Ex uk onton; stąd aryanów zwano Exukoncyanami: (Epiphan. Haeres. 76), aby stworzyć nas przezeń, jako przez swe narzędzie. 4-o Syn Boży zatem jest stworzeniem bożem (ktiema, poiema Theu), stworzeniem pierwszem i najdawniejszem. 5-o Jako stworzenie, nie jest On współistotny Ojcu (homousios to Patri), z natury swej nie jest wewnętrznem Słowem Bożem ani prawdziwą Mądrością Bożą, lecz od prawdziwego Słowa, które jest w Bogu (philoński Logos endiathetos) otrzymał istnienie i w niem udział bierze (metéchei); dla tego też jedynie przez nadużycie (katachrestihos) zowie się On Logos (Logos proforikos). 6-o Również Bogiem nazywa się Syn Boży tylko przez łaskę i przez usynowienie ze strony Boga Ojca. 7-o Pomiędzy zrodzonym Synem Bożym (Logos) a Bogiem prawdziwym zachodzi różnica nieskończona, podczas gdy pomiędzy tymże Synem Bożym (Logos) a stworzeniem świata jest tylko różnica ilościowa. 8-o Syn Boży, jako stworzenie, z natury swej jest zmienny (treptos), zarówno do złego jak do dobrego skłonny. Bezgrzeszność Jego jest tylko wynikiem Jego silnej woli (Socrat. H. E. I, 6). Powyższe zasady niweczą istotę Chrystyanizmu, albowiem: 1-o Chrystus, jako stworzenie tylko, nie mógł upadłego człowieka pojednać z Bogiem (Athanas. *Orat. 2 c. Arianos*, cap. 41. 68, 69). 2-o Nie mógł zesłać Ducha św., aby człowieka uświęcił i podniósł do godności synostwa bożego (Athanas. *Orat. I c. Arianos*, c. 49). 3-o Nie mógł ustanowić Kościoła z jego nauką i sakramentami jako środkami zbawienia. Aryanizm zatem niweczył trzy podstawowe prawdy chrystyanizmu: naukę o Tróicy św., o Wcieleniu Syna Bożego i o Odkupieniu człowieka (ob. Schwane, *Dogmengeschichte d. Patristischen Zeit.*, Münster 1869, §. 9 str. 108 nst.). Historya aryanizmu: I) Początki. Z powyższemi zasadami Aryusz wystąpił pomiędzy r. 318 — 320 w Aleksandryi (Sozomen. H. E. I, 15; Theodoret. H. E. I, 2; Epiphan. Haeres. 69, 3), spowodowany rzekomo przez sabeliańskie zasady swego biskupa, Aleksandra. Patryarcha aleksandryjski, Aleksander, po roztropnem wyczekiwaniu i dwukrotnem upominaniu Aryusza, ekskomunikował go na synodzie 109 biskupów w Aleksandryi (r. 320) (odnośne odezwy Alesandra: Socrat. H. E. I, 6; Theodoret, H. E. I, 4; Athanas. Depositio Arii, I, 313; wyd. Patav. 1777), następnie, gdy Aryusz się nie uspokajał, przy pomocy ramienia świeckiego usunął go z Aleksandryi. Aryusz udał się do Nikomedyi, na dwór przyjaciela swego i biskupa tamtejszego, Euzebiusza, stąd rozsyłał listy do biskupów; tu napisał też główne swe dzieło p. t. *Thálеia*, co znaczy *Uczta* (ułomki jego: Athanas. Orat. I c.; Arianos, c. 5, 6, 10; De Synodo Ariminensi, n. 15; Socrat. H. E. I, 9; Sozomen, H. E. I, 21; por. Otto Bardenhewer, *Patrologie*, Freibg 1901, 2 wyd., str. 208 nst.) i w piosnkach ulotnych dla marynarzy, mularzy, rzemieślników itd. rozszerzał swe zasady między ludem, czem wywołał wielki rozdźwięk w świecie chrześcijańskim. Okoliczności czasu sprzyjały rozwojowi Aryanizmu. Konstantyn W., nie rozumiejący subtelności teologicznych, usiłował pogodzić A-a z jego biskupem i patryarchą, Aleksandrem (Euzeb. *Vita Constant.*, II, 63). W tym celu wyprawił do Aleksandryi Hozyusza (Osius), bpa z Korduby (Socrat. H. E. I, 7; III, 7) i na jego wniosek zwołał razem z papieżem Sylwestrem I sobór ekumeniczny do Nicei w Bithynii (r. 325) (Sulpic. Sever. H. E. II, 55; Euseb. *Vita Const.* III, 6; Rufin, H. E. I, 5). Ogółem 318 biskupów wschodnich i zachodnich, pod przewodnictwem legatów papieskich:

Hozyusza z Korduby, Wita i Wincentego, kapłanów rzymskich, przy współpracownictwie Atanazego, dyakona aleksandryjskiego, ułożyli symbol wiary, w którym przeciw bluźnierstwom Aryusza i przeciw krętactwom Euzebiusza z Nikomedyi, orzekli, że Chrystus jest „Synem Bożym, zrodzonym z istoty Boga Ojca, zrodzonym a nie stworzonym, współistotnym ojcu“ (homousios to Patri) (Hefele, *Conciliengeschichte*, Freiburg in Br. 1873, t. I, c. 34). Wobec tej uchwały Konstantyn W. skazał Aryusza i jego przyjaciół na wygnanie do Illiryi (Socrat. H. E. I. 9; Rufin, H. E. I, (X), 5). 2) Aryanizm od Sob. Nicejskiego do śmierci Konstantego W. Rychło po tem zwycięstwie prawowierności katolickiej sprawa aryańska weszła w nowy okres: punkt ciężkości działań aryańskich przeniósł się na dwór Konstantyna W. Aryanie postawili teraz sobie za zadanie: odzyskać utraconą łaskę cesarską, strącić ze stolic biskupich głównych przywódców katolicyzmu i obsadzić je aryanami, wreszcie przywrócić cześć Aryuszowi. Jakoż przez wpływy dworskie (Sozom. H. E. III, 19; Rufin, H. E. I, 11) powrócili z wygnania do łaski cesarskiej przyjaciele Aryusza: Euzebiusz Nikomedyjski, Theognis z Nicei i in. (r. 328) (Socrat. H. E. I, 14, 23; Philostorg, H. E. II, 7), i podstępnie zaczęli działać przeciw katolikom. Przedewszystkiem próbowali strącić Atanazego, od r. 326 patryarchę aleksandryjskiego i głowę stronnictwa katolickiego (Athanas. c. Arianos, cap. 6; Socrat, H. E. I, 23), a gdy się to nie udało, usunęli jego przyjaciół, prawowiernych biskupów ze stolic biskupich w Antyochii, Gazie, Adryanopolu, i obsadzili je Euzebianami (r. 330); szeregiem intryg wymogli na Konstantynie W. odwołanie Aryusza z wygnania (r. 330—331) i rehabilitacyę jego rzekomej prawowierności (Rufin, H. E. I (X), 11; najobszerniej o tem Socrat, H. E. I. 25, 26; Sozomen, H. E. II, 27; por. Tillemont, *Mémoires pour servir á l'histoire eccles.* t. VI, nota X sur les Ariens). Żądaniu Konstantyna W. przyjęcia Aryusza do jedności katolickiej mężnie oparł się Atanazy (Athanas. *Apol. c. Arianos*, cap. 59, 60; Sozom. H. E. II, 22). Opór ten zrobił wielkie wrażenie na cesarzu, który też postanowił oddać sprawę prawowierności Aryusza pod sąd jakiegokolwiek synodu. Tymczasem zaś Euzebiusz Nikomedyjski w obawie tego sądu i żeby zohydzić Atanazego w oczach cesarza, przy pomocy Melecyanów egipskich (ob. art. Melecyanie) wytoczył szereg spraw przeciw Atanazemu: że spotwarzył „kapłana“ Ischyrasa, że ołtarz jego wywrócił, kielich ofiarny połamał, a księgi święte popalił (Athanas. *Apol. c. Arian.*, c. 63; Socrat. H. E. I, 27; Sozom., H. E. II, 23), że kazał zamordować Arseniusza, melecyańskiego biskupa w Hypsele, a trupowi odciąć rękę, dla celów czarnoksięzkich (Athanas. l. c. cap. 65 - 67; Socrat., l. c.; Sozom., l. c.). Po przeprowadzeniu jednak procesu przez niechętny Atanazemu synod w Tyrze (r. 334) (Hefele, Cg. I, § 48) i po stwierdzeniu bezpodstawności zarzutów (zarzut o skrzywdzonej jakoby przez Atanazego niewieście: (Rufin, H. E. I, 17; Theodoret, H. E. I, 30), i wykazaniu się na tym synodzie jego niewinności jest baśnią historyczną: Hefele, l. c., § 49), cesarz ponownie oddał cześć niewinności Atanazego, który też podążył z Tyru do Kpla, aby prosić cesarza o obronę przeciw gwałtom heretyków (nie był-to recursus ad principem, jak chcą niektórzy Gallikanie, lecz — recursus ab abusu i to w sprawie natury świeckiej: Roncaglia, *Not. in Natal. Alexandr. Hist. eccl. saec. IV, dissert. 21*, tom VII). Za tę ucieczkę z synodu aryanie ekskomunikowali Atanazego (Socrat., H. E. I, 32), złożyli go z godności patryarszej, zabronili powracać do Aleksandryi i wezwali biskupów do zerwania z nim łączności kościelnej. W następnym roku (335) na synodzie w Jerozolimie orzekli przyjęcie aryanów do jedności kościelnej. Nowe intrygi aryańskie w Kplu (Athanas. *Apol. c. Arian.*, c. 87; Theodoret, H. E. I, 31) dokonały tego, że cesarz wygnał Atanazego do Trewiru w Gallii (r. 335, 1-e wygnanie). Po usunięciu głównych przywódców prawowierności katolickiej zwolennicy Aryusza postanowili przeprowadzić jego apoteozę. Skorzystali z obecności jego w Kplu i chcieli uroczyście wprowadzić go do kościoła, na znak jego niewinności. Zrządzeniem wszakże Opatrzności w czasie pochodu do świątyni, Aryusz, 80-letni starzec, znaglony koniecznością natury, usunął się na ustronie, gdzie też raptownie ducha wyzionął (r. 336) (Athanas. *Epist.*

ad eppos. Aegypti et Libiae, cap. 19, w wyd. Patav. r. 1777, t. I, str. 1. 229; *De morte Arii*, cap. 2, 3; Rufin, H. E. I (X), 12, 13; Socrat., H. E. I, 37, 38; Theodoret, H. E. I, 14). Niebawem umarł też Konstantyn W. (r. 337) i dla aryanizmu nastał pomyślny okres bytu. 3) Wichrzenia aryańskie aż do śmierci ces. Konstansa (337—350). Nowy cesarz wschodni Konstancyusz (337 † 361) wykonał przedśmiertną wolę Konstantyna W. i przywrócił z wygnania Atanazego, oraz innych biskupów katolickich (r. 338), ale niezadługo potem dał się opanować Euzebianom (Rufin, H. E. I (X), 11; por. Hefele, Cg. I, § 53). Na synodzie Kplskim (r. 338) złożyli oni z godności Pawła, katolickiego biskupa w Kplu, a jego miejsce oddali Euzebiuszowi z Nikomedyi. Po śmierci Euzebiusza Pamphili, historyka Kościoła († 340 r.), stolicę Cezarei Palestyńskiej oddali jego uczniowi, Akacyuszowi, jednemu z najuczeńszych i najwpływowszych zwolenników Aryanizmu. Po tych zdobyczach Euzebianie stali się już tak silni, iż odważyli się poraz pierwszy na separatyzm kościelny i mianowali odrębnego biskupa dla Aryanów w Aleksandryi, w osobie ekskomunikowanego na syn. Nicejskim kapłana Pistusa, aryanina (r. 339). Teraz zamierzyli zadać Atanazemu ostatni cios i oskarżyli go jednocześnie przed cesarzami i papieżem (r. 339), że sieje niezgodę w Aleksandryi, że zboże, przeznaczone przez Konstantyna W. dla Egiptu i Libii, zabiera i sprzedaje na swoją korzyść, itp. (Liber synodicus: Mansi, II, 1279 nst; Athanas. c. Arian., c. 3; Sozom., H. E. III, 2). Przed pżem Juliuszem I (347—352) powtórzyli wszystkie dotychczasowe oszczerstwa, oddawna wyjaśnione i odparte (Athanas, l. c., cap. 83). Papież wezwał Atanazego do Rzymu. Po wyjeździe Atanazego z Aleksandryi przybył tam niespodziewanie nowy biskup, jako następca Atanazego, Grzegórz z Kappadocyi, którego wyjednali sobie u ces. Konstancyusza Aryanie (r. 340). Nastał okres gwałtownego prześladowania Atanazyanów w całym Egipcie (List pża Juliusza I do Euzebianów: Athanas. c. Arian., cap. 33; *Ad Monachos*, c. 13, 14; *Vita s. Antonii*, cap. 86). Juliusz I wezwał z kolei rzeczy przeciwników Atanazego na sąd do Rzymu, ci jednak odmówili posłuszeństwa między innemi dlatego, że wszyscy biskupi są równi w godności i że zatem biskup rzymski nie ma prawa od innych biskupów się wyróżniać, że Atanazy już został potępiony na syn. w Tyrze, a zatem ponowne roztrząsanie jego sprawy ubliżałoby biskupom wschodnim, itd. (Athanas. c. Arian. c. 22—25; Histor. Arianor. ad Monach., c. 11). Na tę schyzmatycką odpowiedź syn. Rzymski, złożony z 50 biskupów, ponownie szczegółowo zbadał sprawę Atanazego, uwzględnił świadectwo 80 biskupów egipskich o niewinności ich patryarchy i orzekł niewinność Atanazego, co do czynionych mu zarzutów. Pomimo iż synod ten zawiadomił o swym wyroku biskupów wschodnich, zebranych na synodzie w Antyochii r. 341 (Athanas, *Apol. c. Arian.*, c. 20—27), biskupi ci jednak złożyli ponownie Atanazego z godności biskupiej i obok 25 kanonów dyscyplinarnych ułożyli cztery symbole wiary, nie heretyckie wprawdzie, ale po euzebiańsku wymijające nicejskie określenie *Homousios* (Socrat., H. E. II, 8; Hefele, Cg. I, § 55, 56; symbole ob. u Mansi, II, 1339; Harduin, I, 600). Przyczem probował tenże synod Antyocheński rzucić sieci na cesarza Zachodu, Konstansa, ale ten, gorliwy katolik, po naradzie z Atanazym w Medyolanie (r. 343), w myśl papieża i Atanazego nakłonił brata, Konstancyusza, do zgodzenia się na nowy synod, któryby rozpatrzył gwałty i nadużycia Euzebianów. Jakoż pod koniec r. 343 zebrało się w Sardyce (Sofia w Bulgaryi) około 90 biskupów zachodnich, i, obok euzebiańskich, niewielu biskupów katolickich wschodnich, pod przewodnictwem legata papieskiego, Hozyusza z Korduby (Natalis Alex., *Hist. eccl. saec. IV*, diss. 27, a. 2). Euzebianie zażądali wykluczenia Atanazego i jego przyjaciół ze zgromadzenia synodalnego, jako potępionych na synodach w Tyrze i Antyochii. Kiedy żądaniu temu nie chciano uczynić zadość, Euzebianie przenieśli się do sąsiedniego Filipopola, gdzie urządzili koncyliabulum, pod nazwą synodu Sardycejskiego (Athanas. *Hist. Arian. ad Monach.* c. 16; Hefele, l. c, § 61). Wydali encyklikę synodalną do wszystkich biskupów świata (Socrat. H. E. II, 20; Hilarius Pictav. Fragm. III u Mansi, III, 126 nst.), w której, powtórzywszy dawne oszczerstwa

przeciw Atanazemu, Pawłowi kplskiemu i innym biskupom katolickim, a nadto podniósłszy nowy zarzut, że biskupi w Sardyce odważyli się sądzić równych sobie biskupów wschodnich, wzywają biskupów świata do zerwania łączności kościelnej z Atanazym, Hozyuszem z Korduby, Pawłem z Kpla, Marcellim z Ancyry i... z Juliuszem, bpem rzymskim, jako poplecznikiem Atanazego i innych zbrodniarzy i heretyków (To był pierwszy rozdział pomiędzy episkopatem wschodnim i zachodnim). W końcu swej odezwy podają wyznanie wiary (4-a formuła antyocheńska) (Athanas. *De synodis*, c. 26; Hefele, l. c. § 67). Dokonawszy dzieła, rozjechali sie na Wschód, by nanowo rozpocząć prześladowczą działalność przeciw Atanazyanom (Mówi o niej Athanas, *Hist. Arianor. ad Monach.* c. 18—19). Gdy się to działo w Filipopolu, biskupi zachodni w Sardyce bez walk i kłótni rozpatrzyli sprawę Atanazego i ponownie orzekli niewinność jego i jego przyjaciół, potwierdzili ich prawa do stolic biskupich, a przywódców ruchu aryańskiego ekskomunikowali (Hefele, l. c. § 62, 64). Między innemi powzięli uchwałę o prawie apellacyi biskupów do biskupa rzymskiego, która to uchwała ma wielkie znaczenie teologiczne i prawno-historyczne. Następnie wybrali poselstwo do ces. Konstancyusza, które, zastawszy go w Antyochii rozgoryczonym przeciw łotrostwom Euzebianów, wyjednało dekret cesarski, odwołujący Atanazego i biskupów katolickich z wygnania (r. 344) (Athanas. ad Monach. c. 20; Theodoret, H. E. II, 9, 10; o źródłach historycznych do syn. Sardyc. ob. Hefele, l. c. § 66; o powadze tego synodu: Hefele, l. c. § 68). Pod koniec r. 346 powrócili biskupi katoliccy do swoich stolic. Atanazy wrócił do Aleksandryi i na synodzie tamże ponowił uchwały sardycejskie (Socrat. H. E. II, 26; Sozom. H. E. IV, 1. 4) Zewnętrzny tryumf i wewnętrzny rozkład Aryanizmu za ces Konstancyusza (350-361). Ze śmiercią ces. Konstansa († 350), obrońcy katolicyzmu i Atanazego, aryanizm wkroczył w okres zewnętrznego tryumfu. Pobudką do nowej napaści na katolików były błędy Photina, biskupa Sirmium (Śremsk) w Pannonii. Ponieważ Photin był uczniem Marcellego z Ancyry, przeto Euzebianie na zjeździe swoim w Sirmium r. 350 uderzyli nań gwałtownie, jako na źródło błędów photinianskich, a obok niego i na Atanazego i na synod Sardycejski, który był w swoim czasie uniewinnił Marcellego. W następnym roku 351 Euzebianie na synodzie w Sirmium złożyli Photina z godności biskupiej i obok 27 anatematyzmów ułożyli bardzo ogólnikową, w tonie pojednawczym trzymaną, formułę wiary (1-a sirmijska); potępiają w niej wprawdzie aryanizm, lecz przemilczają nicejskie *Homousios* (Athanas. *De Synodis*, cap. 27; Hilarius, *De Synodis*, c. 38; Socrat. H. E. II, 30; formułę tę ob. Mansi, III, 257 nst.; anatematyzmy u Hefelego l. c., § 72) Formułę tę, z powodu jej niejasności, Atanazy stanowczo odrzucił, czem znów oburzył przeciw sobie Euzebianów, którzy też oskarżyli go przed cesarzem Konstancyuszem, jakoby siał niegdyś waśń pomiędzy nim a nieboszczykiem jego bratem, Konstansem, jakoby się potajemnie znosił z Magnencyuszem uzurpatorem, itp. (Athanas. *Apol. ad Constan. imp.*, c. 2 nst.). Oskarżenie to przesłali również pżowi Liberyuszowi (352—366), ale ten nie dawał im wiary, natomiast zażądał od cesarza zwołania nowego synodu. Zwołano go do Arles (r. 353), gdzie po samobójstwie Magnencyusza przebywał czasowo Konstancyusz. Tym razem Euzebianie i cesarz postanowili za wszelką cenę przeprowadzić potępienie Atanazego, a z nim razem—katolicyzmu. Jakoż biskupi, a w ich liczbie i legat papieski, Wincenty z Kapuy, pod grozą gróźb i gwałtów, podpisali wyrok potępienia Atanazego. Pż Liberyusz, mocno zasmucony słabością charakteru swego legata i biskupów (List pża do Hozyusza, ob. Hilarius, *Fragm.*, III, u Mansi, III, 200, 204), wymógł na cesarzu zwołanie nowego synodu do Medyolanu na r. 355. Zgromadziło się 300 z górą biskupów zachodnich i niewielu wschodnich. Wobec wrzenia ludności, z obawą patrzącej na przewagę Aryanów, cesarz przeniósł posiedzenia synodu do swego pałacu i osobiście im przewodniczył. Wbrew zwyczajom i prawom synodalnym kazał on wprost biskupom podpisać zawczasu przygotowany akt potępienią Atanazego, czynione zaś sobie uwagi odpierał słowami: „co ja chcę, to ma być prawem kościelnem“. Gwałty

odniosły ten skutek, że obecni biskupi podpisali potępienie Atanazego, garstkę zaś nieustraszonych (Euzebiusz z Vercelli, Dyonizy z Medyolanu, Lucyfer z Caglari) zesłano w kajdanach do różnych prowincyj wschodnich, a stolice ich oddano Aryanom. Nastała istna krucyata przeciw duchowieństwu i ludowi katolickiemu. Urzędnicy państwowi po gminach zmuszali gwałtem albo do przyjęcia aryanizmu, albo do pójścia na wygnanie (Athanas. *Ad Monach.* c. 41 — 42; Ammian. Marcell., *Histor.* lib. XV, c. 7). Urzędom państwowym nakazano utrzymywać łączność z Aryanami, a unikać jej z atanazyanami, czem zaryanizowano państwo. Pża Liberyusza, który nie chciał ani potępić Atanazego ani przyjąć Aryanów do jedności kościelnej, porwano gwałtem z Rzymu i wywieziono na wygnanie do Beroea w Tracyi (Athanas. *Ad Monach.* c. 35, 39; Theodoret, H. E. II, 16), a na stolicy rzymskiej bezprawnie osadzono Feliksa, dyakona Kościoła rzymskiego, któremu święceń biskupich udzielili biskupi aryańscy (Athanas. *Ad Monach.*, c. 75; Natalis Alexander, l. c. diss. 32, art. 3; por. jednak Pagi, *Critica in Annal. Baronii*, an. 355, n. 3; an. 357, n. 16 nst.). Hozyusz z Korduby, 100-letni starzec i 60-letni biskup, poszedł na wygnanie do Sirmium w Pannonii. Atanazego chciano porwać w Aleksandryi z kościoła Theonas, gdzie odprawiał nabożeństwo, ale przy pomocy ludu zdołał ujść i ukrył się na pustyni Egiptu (Luty r. 356) (Athanas. *Ad Monach.*, c. 42—45). Stolicę jego biskupią oddano aryaninowi, Jerzemu z Kappadocyi, który kościoły aleksandryjskie jak twierdze na ludzie wiernym zdobywał (Ammian. Marcellin. *Histor.* lib. XXII, c. 11; Athanas; *Ad Monach.*, c. 75; *De Synodis*, c. 37; Sozomen, H. E. IV, 10). Aryanie stanęli u szczytu potęgi, a prześladowanie katolików przybrało wprost potworne rozmiary (Athanas. *Apol. de fuga sua*, c. 6—7; *Ad Monach.* c. 72). 5) Rozłam aryanizmu. Kiedy już cały episkopat wschodni zdawał się być aryańskim, a prawda katolicka bezpowrotnie pogrzebaną, w zwycięzkim obozie aryańskim wybuchło opatrznościowe rozdwojenie. Na czele ścisłych Aryanów stanęli: Aecyusz, od r. 350 dyakon i kaznodzieja w Antyochii, zwany Ho Atheos († 370) i uczeń jego Eunomiusz, od r. 360 biskup w Cyzikus w Mizyi († 395) (Tillemont, *Mémoires*, III, art. 96 sur les Ariens). Obaj cieszyli się wielką powagą w obozie swych zwolenników (Aecyanie, Eunomianie). Pojmowali oni Boga jako istotę oderwaną od wszelkiej, konkretnej rzeczywistości, jako coś w rodzaju *Najwyższej Istoty* (Etre suprème) XVIII wieku (Dorner, *Lehre von d. Person Christi*, wyd. 2, str. 853, 859). Za istotę tego Boga uznawali *niezrodzoność*, za istotę zaś Syna Bożego (Logos)— *zrodzoność*. Stąd też Syn Boży, jako zrodzony z niczego, był w ich rozumieniu innej natury (*heteras usias*) niż Ojciec, i ani z Ojcem współistotny (homousios), ani w swej istocie *podoby* (homoiusios), lecz całkiem Ojcu *niepodobny* (anomoios) (Heterouzyaści, Anomeiści, Exukoncyanie). Cała zaś różnica pomiędzy Synem Bożym (Logos) a stworzeniem, zdaniem Aecyanów, jest ta, że Logos został bezpośrednio, stworzenie zaś pośrednio przez Syna wywołane z nicości wolą Ojca (Różnice pomiędzy Anomeizmem a pierwotną nauką Aryusza ob. Hefele, l. c. § 77). Przeciw Aecyanom wystąpiło inne, oddawna in nucleo istniejące stronnictwo Półaryanów (Hemiareioi, Semiariani), na które złożyły się żywioły zarówno przeciwne grubemu Anomeizmowi Aecyanów, jak nicejskim Homouzyastom. Hasłem tego stronnictwa była teorya, że Syn Boży jest *podobnej z Ojcem natury* (homoiusios). Anomeiści (Walens z Mursy, Ursacyusz z Singidunum, Germinius z Sirmium) wystąpili zbiorowo poraz pierwszy na zjeździe w Sirmium r. 357 i podpisali bluźnierczą formułę wiary (2-gą sirmijską), odrzucającą zarówno nicejskie *Homousios* jak półaryańskie *Homoiusios* i wypowiadającą zdanie, że Syn Boży jest niższy od Ojca i poddany mu na równi z Duchem św. oraz ze wszystkiem stworzeniem (Hilarius, *De Synod.* c. 11; Athanas. *De Synodis*, c. 28; Socrat. H. E, II, 30). Toż samo wyznanie wiary złożyli Aryanie na synodzie w Antyochii r. 358. Ze swej strony półaryanie na synodzie w Ancyra w Galacyi r. 358 potępili w 18 anatematyzmach gruby anomeizm aecyański (Hilarius, l. c. c. 12; list synodalny: Mansi, III, 270—288, i u Epiphan., *Haeres.*, 73, n. 2 — 11). Przez wysłańca swego i przywódcę stronnictwa, Bazylego z Ancyry, półaryanie antyocheńscy zdołali odwieść ces. Kon-

stancyusza od krańcowego anomeizmu i uzyskać dekret cesarski, surowo zakazujący błędów anomeistowskich, zwolenników ich wykluczający z Kościoła, a natomiast nakazujący wierzyć w *podobieństwo* istoty Syna do istoty Ojca (kat'usian) (Sozomen. H. E. IV, 13, 14). Niebawem, na zwołanym z rozkazu cesarza synodzie (3-im) w Sirmium r. 358 postanowiono, że „podług Pisma św. Syn Boży jest we wszystkiem Ojcu podobny (homoios kata pinta)", ale ponieważ wyraz „istota" (usia) jest niezrozumiały dla nieteologów, przeto nie należy go używać (3-a formuła sirmijska). Wślad za tem postanowieniem Konstancyusz zesłał na wygnanie około 70 anomeistów i nakazał niszczyć wszystkie odpisy 2-ej formuły sirmijskiej (anameistowskiej). Pojednanie między biskupami miało nastąpić na podstawie półaryanizmu. Konstancyusz zapragnął wreszcie pokoju w Kościele. Podczas pobytu swego w Rzymie r. 358, znaglony prośbami pań rzymskich i wobec groźnej postawy ludu (Socrat., H. E. II, 37; Sulpic. Sever,. *Histor. sacra*, II, 39; „urbi redditus ob seditiones romanas"), powrócił pża Liberyusza z wygnania († 366) (ob. art. *Liberyusz pż*). Dla utrwalenia zgody między stronnictwami postanowił zwołać nowy wielki synod biskupów. Ale Anomeiści (Walens, Ursacius) obawiali się porozumienia na tym synodzie półaryanów z katolikami, przeto krętactwami swemi zdołali przeprowadzić to, że rozdzielono biskupów: zachodnich zwołano do Ariminium (Rimini we Włoszech), wschodnich zaś—do Seleucyi w Izauryi. Uprzednio zaś zwołano stronnictwa niekatolickie do Sirmium (Maj r. 359), gdzie, jako pierwowzór postanowień przyszłego dwoistego synodu, ułożono formułę wiary (4-a sirmijska), pokrewną 1-ej sirmijskiej (Syn Boży podobny Ojcu we wszystkiem) (ob. ją u Athanas. *De Synodis*, c. 30; Theodoret, H. E. II, 21; Mansi, *Concil.*, III, 294—326; mniej dokładnie u Harduina, I, 711), na którą oba stronnictwa (aryańskie i półaryańskie) się zgodziły, ale którą każde z nich rozumiało na swój sposób. Synod w Rimini (400 biskupów zachodnich, w tem 80 aryańskich) pod naciskiem Taurusa, cesarskiego protektora synodu, i wskutek niesłychanych krętactw aryańskich podpisał formułę, że „Syn Boży jest podobny Ojcu (homoios)" (Athanas, *De Synodis*, c. 29, 30). Pż Liberyusz potępił synod Arimiński. Jednocześnie na synodzie w Seleucyi (160 biskupów wschodnich, w tem 105 półaryanów, 40 anomeistów), Akacyusz, bp Cezarei Palestyńskiej, łącznie z Leonasem, świeckim moderatorem synodu z ramienia cesarza, przedstawił biskupom nową formułę wiary, pedobną do 4-ej sirmijskiej, w której odrzucił zarówno *homousios* i *homoiusios*, jak (o dziwo!) *anomoios*, któremu sam dotychczas hołdował (formułę tę ob. Socrat. H. E. II, 40; Epiphan, *Haeres*, 73, 25; Athanas. *De Synodis*, c. 29). Nowe stronnictwo Akacyańskie zwiększyło dotychczasowy zamęt. Na synodzie w Kplu r. 360, pod wpływem Akacyusza potwierdzono nową formułę wiary Seleucko-arimińską, złożono z godności Aecyusza i wielu biskupów półaryańskich, m. in. Macedoniusza z Kpla (późniejszego herezyarchę), Bazylego z Ancyry, św. Cyryla Jerozol. i in. (List synodalny ob. Mansi, III), Konstancyusz zaś skazał ich na wygnanie i polecił wszyskim biskupom pod grozą kar ciężkich podpisać formułę akacyańską, jako pośrednią i umiarkowaną, zdolną pogodzić wszystkie stronnictwa (Socrat. H. E. II, 43; Sozom. H. E. IV, 23, 26; Hilarius, *C. Constant. imp.*, n. 15). Akacyanie święcili teraz zwycięstwo i nie szczędzili gwałtów i podstępów względem stronnictw przeciwnych. Szczęściem rychła śmierć Konstancyusza przecięła ich panowanie. Świat chrześcijański zaczął się powoli wydobywać z powodzi formuł i edyktów cesarskich. **6)** Upadek aryanizmu. Pokonani i prześladowani półaryanie zbliżyli się do atanazyanów, wobec czego Homoiści szukali zbliżenia z Anomeistami. Atanazy ułatwił półaryanom powrót do jedności kościelnej, orzekłszy na synodzie w Aleksandryi r. 362, że nawracający się heretycy mogą być przyjęci do jedności Kościoła katolickiego, jeśli rzucą przekleństwo na herezyę aryańską i jej przywódców, a przyjmą uchwały soboru Nicejskiego z r. 325 (Athan., *Epist. ad Rufinianum.* (w wyd. Patav. t. I, p. II, 768 nst.); Rufin, H. E. I (X), 28). Nawrócenia następowały tak liczne, że uląkł się ich Julian Odstępca i zesłał Atanazego na wygnanie (4-e) w r. 362, z którego odwołał go (r. 364) ces. Jowian († r. 364). W czasie okru-

tnego prześladowania za ces. Walensa (364—378), Atanazy poszedł poraz 5-y na wygnanie, z którego po czterech miesiącach powrócił i rządził spokojnie Kościołem aleksandryjskim aż do śmierci († r. 373). Zrozpaczeni strasznem prześladowaniem biskupi półaryańscy złożyli przez swych wysłańców nicejskie wyznanie wiary w ręce pża Liberyusza w Rzymie (r. 366). Wiara nicejska zaczęła odnosić stanowczą przewagę pod działaniem mężów bożych: Bazylego W., Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazyanzu, Amphilochiusa, Efrema Syryjczyka, Cyryla Jerozolimskiego na Wschodzie, zaś Ambrożego medyolańskiego, Augugustyna z Hippony, Hieronima i innych na Zachodzie, przy współdziałaniu ces. Gracyana (jego edykt tolerancyjny: Sokrat. H. E. II, 2; Sozom, H. E. VII, 1; Theodoret, H. E. V, 2) i ces. Teodozyusza W. (*Cod. Theodosii.* lib. XVI, tit. I, *de fide cathol.* I, 2). Wreszcie, potępiony ostatecznie na soborze Kplskim w r. 381 aryanizm topniał w ciągu V w. na Wschodzie. Na Zachodzie podtrzymywała go Justyna, matka ces. Walentyniana II (375—392) i rządczyni państwa. Po złamaniu jednak jej rządów przez Maximusa Uzurpatora (r. 387) upadła i wiara aryańska. Pokonana w państwie rzymskiem, szukała sobie schronienia u ludów germańskich, które zalewały Italię, Gallię, Hiszpanię, Afrykę, a które przez niechęć do państwa rzymskiego chętnie i gwałtownie u siebie ją popierały. Ale i te ludy w ciągu VI w. albo pojednały się z Kościołem albo utraciły byt polityczny. Odtąd pozostały ledwie słabe ślady potężnej niegdyś herezyi. Zresztą, aryanizm był przeważnie herezyą biskupów i nie przeniknął nigdy i nigdzie do szerokich mass ludowych. (Dzieła dotyczące A-u oprócz źródeł, przytoczonych w tekście: Bernouilli, *Das Concil v. Nicea*, Freibg 1896; Hahn, *Bibliotek d. Symbole...*, Breslau 1897; Möhler, *Athanasius der Gr.* Mainz 1827, 1844, przekł. franc., Paris 1840; Voigt, *Die Lehre. d. Athanasius*, Brem. 1861; por. Szcześniak, *Dzieje Kośc. katol. w zarysie*, Warszawa 1902, t. I, str. 360—390).

X. Wł. Szcześniak

Aryanizm w Polsce. A. polski w ciągu swego wiekowego trwania (1560 r. — 10 lipca 1660 r.) ciągle się przekształcał: tylko w drugiej połowie tago czasu przedstawiał nieco jednolitszą naukę; w pierwszej składało się nań nieraz ile głów niemal, tyle mniemań. Łączymy więc, postępując torami nauki samej, rozmaite kierunki: aryanów, nowochrzczeńców czyli nurków, unitaryuszów, antytrynitarzy i t. d. pod jednem mianem. A. jedyna to sekta religijna, żyjąca w Polsce odrębnem własnem życiem; gdy Bracia czescy, Sasi i Sakramentarze z zagranicy przybyli i zagranicznym tylko stali ruchem i wiedzą a w Polsce nic oryginalnego, prócz „Konsensu sandomierskiego“ nie wytworzyli, stanowią „Bracia Polscy“ albo „Rakowianie“, albo „Socynianie“ osobną gałęź życia sekciarskiego w Europie i to niepoślednią. Pierwsi to racyonaliści, deiści niemal i zagranicą, w Holandyi, Anglii, Ameryce (nowe próby włoskie zawiodły) mogą od XVII wieku aż do dzisiejszych czasów wykazywać zwolenników i przeciwników, np. Hugona Grocjusza lub Newtona lub Lessinga i zarazem następców, którzy odziedziczyli po nich i dogmat i etykę (por. Otto Fock, *Der Socianismus nach seiner Stellung in der Gesammtentwicklung des christlichen Geistes, nach seinem historischen Verlauf und nach seinem Lehrbegriff dargestellt*, Kiel, 1847, 722 str.). Ale i A. — zatrzymamy dla krótkości tę utartą u nas nazwę, chociaż polskich Aryanów z Aryuszem nic nie łączyło! — był pochodzenia obcego; wynikł głównie z „mędrkowania“ włoskiego. Włoscy zwolennicy Serweta, starszy Socyn (Leljusz), Gentile, Biandrata (lekarz Zapoli z siedmiogrodzkiego), Gribaldi, Negri; Włosi w Polsce, Alciato, Prowana i t. d., lekarze i juryści, występujący w imię racyonalizmu przeciw dogmatom, których Luter, Zwingli, Kalwin nie tykali, przeciw Trójcy św., przedwieczności Syna Bożego, Osobie Ducha św., musieli dla bezpieczeństwa własnego, nietylko Włochy, ale i Szwajcaryę reformowaną Kalwina i Bezy opuszczać i w Siedmiogrodzie i w Polsce przytułku szukać. Wolność szlachecka, gwarantująca wyznaniową; brak autorytetu między różnowiercami (szczególniej po śmierci Jana Łaskiego 1560 r.), chętka ku nowinkom i ku „widzimi się“ polska, popisywanie się „szczerem“ Pismem św., nie mówiącem o osobach i substancyi — rychło

znajdowały zwolenników między ministrami i szlachtą reformowaną. Z kalwinów, t. j. z pomiędzy tych, którzy prześcignęli Lutra konsekwencyą, musieli się wyłonić jeszcze konsekwentniejsi, nieobawiający się w Polsce kary śmierci, która ich w Genewie kalwińskiej czekała. Obok „mędrkowania“ włoskiego znajdowały przystęp i nauki nowochrzceńskie, anabaptystów, niemieckich „marzycieli“ („Schwämer“ Lutra), o zabarwieniu socyalnem i pietystycznem zarazem, z zasadami komunistycznemi, z tęsknotą za jakimś prachrześcijaństwem apostolskiem, unikającem spraw świata tego, nie walczącem orężnie, nie rozpierającem się sądownie, żyjącem z pracy rąk własnych, nieznoszącem żadnego poddaństwa i niewoli, uznającem tylko braci i siostry w Chrystusie, odradzającem się do nowego życia świadomie i przyjmującem dlatego chrzest dopiero w wieku dojrzałym. Oba prądy, mędrkowanie włoskie i niemieckie marzycielstwo, stopiły się w polskich „nurkach“ i „aryanach“. Piotr z Goniądza już r. 1546 z pierwszemi wątpliwościami o Trójcy św. i t. d. przed małopolskimi synodami występował; spór wszczęty przez Fr. Stankara o naturę pośrednictwa Chrystusowego wzmagał zamieszanie; w Pińczowie, Krakowie, Wilnie i Lublinie pojawili się pierwsi odstępcy, Grzegorz, Paweł, Stanisław Paklepka, i już 1562 r. zbór wileński stanął po stronie nowej sekty i wysłał delegację do Krakowa i Pińczowa, aby wezwać „zbory górne“ do zjednoczenia się w nowej nauce. Sam Radziwiłł Czarny skłaniał się ku niej i Marcin Czechowic, którego wysłał za granicę dla zbadania sporów, wrócił doń zagorzałym aryanem i nowochrzceńcem. W Krakowie i Pińczowie najznakomitsi ministrowie, Stanisław Lutomirski, Marcin Krowicki skłaniali się jawnie ku aryaństwu i tylko energia kilku ministrów, Pawła Gilowskiego, St. Sarnickiego, Wawrzyńca Discordii i Jakóba Sylwiusza, którym z świeckich głównie krakowski starosta Myszkowski sekundował, ocaliła zbór małopolski kalwiński od przejścia na aryaństwo. Ale od rozszczepienia się ostatecznego nie mogła uchylić i już od r. 1564 datuje widocznie osłabienie ruchu protestanckiego, zdyskredytowanego w oczach katolików i różnowierców samych nowym ruchem aryańskim. Próby pogodzenia obu wyznań kończyły się zawsze coraz ostrzejszym rozdźwiękiem: kalwini brzydzili się aryanami i stale zaznaczali, że katolicy są im bliżsi, niż aryanie. W końcu zakazywano nawet na synodach wszelkich dysput z aryanami i łączenia „ognia z wodą“; i „zbór mały“ lub „mniejszy“ odstrychnął się zupełnie od „wielkiego“ czy „większego“, z którego wyszedł. Na razie nie przedstawiał ten mały zbór jedności żadnej; lata 1566–1573 są epoką owego wrzenia religijnego, owej „konfuzyi“ lubelskiej i od r. 1569 rakowickiej, jedynej w swoim rodzaju. Nie mogąc się oprzeć, ani ostać w Krakowie, w Wilnie (po śmierci Radziwiłła Czarnego, fautora jawnego nowego wyznania), w Lublinie nawet, tułali się ministrowie aryańscy po Litwie, Podlasiu, Kujawach, Podgórzu (tu sprzyjali im Szafrańcy, Taszyccy i in.) i sadowili się w świeżo założonym Rakowie i w Lublinie ponownie. Jedności nie było żadnej, nie uznawano żadnej powagi, Ojców Kła odsunięto dawno zupełnie; spuszczano się w końcu na natchnienie i łaskę Ducha św., czekano objawień, choćby od szewców i kobiet; od jednej skrajności wpadano w drugą. Niebawem miano się wstydzić tej „konfuzyi“, o której wspomina np. A. Lubieniecki w *Poloneutychii*, nie mówiąc, że ona tylko Aryanów dotyczy. Historycy A-u (St. Lubieniecki i in.) niemal nic o tem nie prawią. Anarchii tej religijnej opierali się starsi, Marcin Krowicki, Stanisław Budzyński; z obcych głównie Grek, tajemniczy Jakób Paleolog, Dudycz w Szmiglu; na Litwie Szymon Budny, Wawrzyniec Kryszkowski. Rozchodząc się w Chrystologii i w ocenie Starego Zakonu, bronili oni wszyscy prawa urzędu i miecza. Strona im przeciwna przeważyła; za Rakowianami ujął się Włoch, młodszy Socyn (Faustus), przybyły z Siedmiogrodu i odtąd w Polsce się wieszający, najpierw Krakowa, potem, aż do śmierci, Lucławic na Podgórzu (r. 1604) u Taszyckich, zięć Morsztyna (Krzysztofa ojca), narażony nieraz na prześladowania, np. w Krakowie. Przycichało powoli wrzenie, ekstaza i spory; nastąpiło wyklarowanie się tego moszczu. Nie obeszło się w końcu bez nowych scysyj i odstępstw; odszczepili się na Litwie Budneici (t. j. Nonadoranci Chrystusa); zgodę „liciawską“ rozbijał na Podgórzu Tarnowiusz; Socyn sam zajmował stanowisko, odmienne od

Rakowian właściwych, od Czechowica, Jakóba Niemojowskiego i milenaryuszów. Czechowic, który w *Rozmowach Chrystyańskich* (1575) świeżo udogmatyzował swoje wyznanie, wobec bystrego Włocha, znakomitego dyalektyka i uczonego, tracił na powadze i znaczeniu i próżno wybijał się z tej przewagi. Zawdzięczano jego propagandzie ustnej i pisemnej, tłumaczeniom ewangelii (tłumaczonej z jego tekstu i na ruskie przez Niegolewskiego), polemice z ks. Hieronimem Powodowskim, z ks. Wujkiem, z Tarnowskim, z Żydami. Ustąpił on w końcu i umarł (1613 r.) zapomniany. Nielepiej powiodło się tłumaczowi biblii (tak zwanej Nieświeskiej 1572 r.), Szymonowi Budnemu, propagującemu protestantyzm, i w druku ruskim, walczącemu o urząd miecza z Rakowianami i z Socynem; wyłączono jego i judaizantów i nonadorantów ze zboru zupełnie. W nowym zborze popłacała więc nauka Socyna (stąd nazwa Socynian), uważającego nawet w chrzcie i wieczerzy Pańskiej tylko zewnętrzne symbole i nie przykładającego do nich żadnej wagi; widzącego w Chrystusie człowieka, wybranego przez Boga, ubóstwionego wniebowstąpieniem dopiero; nie uznającego Osób Boskich; wierzącego w odrodzenie bogobojnych, nie w zmartwychwstanie ciała; uchylającego „chrystjan" ile możności od spraw świata tego, od urzędów i sądów, nie mówiąc o orężu. Za nim kroczyli stale, popularyzując nieraz jego łaciński wykład po polsku, Piotr Statoryusz († 1604 r.) (Stoiński, syn Piotra francuza, nauczyciela niegdyś Pińczowskiego i współpracownika przy tłumaczeniu biblii radziwiłowskiej brzeskiej); Hieronim Moskorzowski († 1625 r.), walczący z ks. Skargą, znoszący tegoż *Zawstydzenie nowych Aryanów*; Adam z Bębelna Gosławski, i niektórzy obcy Niemcy, z pomiędzy których najznakomitsi prócz Wolzogena i Ruarusa, Walenty Smalcyusz z Gotha († 1618 r.) i Johannes Krelljusz z Frankonii, główny Rakowian teolog († 1633). Rakowianie usadowili się nie z przypadku w Lublinie i pod nim, w Bełżycach i w Piaskach, dalej w Rakowie. Zjazdy szlachty na trybunały wzmagały tylko ich propagandę; do niej skłaniali się i mieszczanie lubelscy, kupcy (Krokier), lekarze (Wilkowski, aptekarz Ronenberg w Krakowie) i rzemieślnicy. Lecz miru w społeczeństwie polskiem nigdy nie znaleźli; sama nauka i tryb życia, szary, skromny, bezbronny, wyłączały ich z hucznej i głośnej szlacheczyzny. Z magnatów jedyny Kiszka na Litwie podtrzymywał ich aż do śmierci; sympatye ku nim Radziwiłłów (kalwinów), Szafrańców, Mieleckich były przelotne; dopiero syn założyciela Rakowa, wojewodzic podolski, Sieneński, wsparł stanowczo ich szeregi, od r. 1599. Między szlachtą „równiejszą" liczniejszych i trwalszych znaleźli zwolenników: Morsztynowie, Lubienieccy, Otwinowscy, Ujejscy, Taszyccy, Suchodolscy, Orzechowscy (w Krupem i Lublinie), Wiszowaci, Potoccy (Szreniawici) wytrzymali do ostatka, dalej Szlichtyngowie, przelotniej Chołoniewscy, Paderewscy, Sierakowscy, Ostrowscy, Kazimirscy i inni. Przeważało mieszczaństwo, mianowicie lubelskie między ministrami i wyznawcami. Wrogami mieli wszystkich, od katolików począwszy do kalwinów; zwalczali ich najbardziej ks. Powodowski i Szmiglecki, Skarga, później jezuita Cichowiusz; kalwini (Gilowski, Grzegorz z Żarnowca, Salinaryusz, Petrycy, Zaborowski i t. d.), szczególniej nienawidził ich gmin prosty, brzydzący się „turkami", „epikureuszami" (przeczącymi nieśmiertelności duszy) i „ateuszami"; do ateuszostwa dochodzili bezsprzecznie niektórzy obcy, Węgrzy (słynny Bekiesz) i Włosi (lekarz Buccella, ale i nasz Szymon z Łucka). Na szerszą propagandę nie zdobywali się jednak „Rakowianie" nigdy; nie zstępowali między lud; działali chyba na jednostki (nęciła do ich zborów karność wielka, ich dyscyplina), a czasem nie skąpili i materyalnych korzyści dla ściągania do zborów. Panowie np. odpuszczali chłopom w tym celu daniny wszelkie. Odosobnienie ich, żywot cichy a przykładny, ściągały na nich podejrzenia zawistne o konspirowanie z Turkami, o życie niemoralne i t. d. i najrychlej skierowała się przeciw nim nienawiść wyznaniowa. Już 1611 r. giną zamordowani włoch Franko w Wilnie i Iwan Tyszkowicz w Warszawie, aryanie; mnożą się napady na nich w samym Lublinie, tak że go w końcu opuścić musieli; jednak i w Rakowie tylko do 1638 r. pozostawali. Wytoczono im proces o wybryk ich młodzieży szkolnej i mimo zabiegów Sienień-

skiego (wojewodzica podolskiego, który 1599 r. na aryaństwo przeszedł) zapadł wyrok sejmowy, kasujący i szkoły i zbory i typografie (Sternackiego) rakowskie i rozeszli się Rakowianie po Podgórzu, Wołyniu i Ukrainie. Na Litwie dnie ich już były również policzone; ubytku Kiszki nikt im tu nie zastąpił więcej; rugowano ich z Nowogródka 1618 r., z Lubczu później. Na Wołyniu podtrzymywali ich Czapliccy, Iwaniccy i Sienuty; na Ukrainie Niemierzycowie i Kisiel, ale duchowieństwo miejscowe katolickie pozywało coraz przed sądy ziemskie i trybunał i panów i ministrów (Stoieńskich i Wiszowatych). Nawała kozacka uprzątnęła ich do reszty; mimo chwilowego powodzenia, w takim Kisielinie lub Lachowcach, utrzymujących niby na chwilę „akademię“ rakowską nic tu po nich nie zostało. Dłużej utrzymali się na Podgórzu. Wtargnięcie Szwedów i Siedmiogrodzian, niby spółwierców, przywitali jako zbawienie: łączyli się z nimi, wspierali ich radą i czynem i to ich zgubiło do reszty, chociaż nie brakło aryanów, mianowicie w służbie radziwiłłowskiej (Mierzyńscy, Morsztynowie), przelewających krew za ojczyznę, gdyż osłabła już u nich dawna odraza do brania udziału w sprawach rządowych i świeckich (szczególniej za wpływem Samuela Przypkowskiego, dyplomaty i pisarza). Gdy Szwedzi porażeni ustąpili wreszcie, zwrócił się rozbudzony ruch katolicki w pierwszej linii przeciw nim, a stało się to tem łatwiej, ponieważ inni różnowiercy z nimi nie chcieli się łączyć; pokój Oliwski wcale ich też nie ogarniał. Zapadł więc 1658 r. wyrok sejmowy, już nie jak dawniej przeciw szkołom i zborom, lub przeciw jednostkom i książkom (np. Jonasza Szlichtynga, palonym w Warszawie na stosie przez kata r. 1647), lecz przeciw całemu wyznaniu zwrócony, nakazujący im powrót do religii katolickiej lub wywołujący ich z kraju w ciągu trzechlecia (dla możliwego wysprzedania się), ktoby przy wyznaniu pozostał. Potem skrócono termin jeszcz o rok, do 12 lipca 1660 r. Położenie było rozpaczliwe, gdyż wszędzie w krajach protestanckich groziły aryanem równe prześladowania: nie chciano im ziemi nawet dla grobów, cóż dopiero dla życia użyczać. Część szlachty aryańskiej, Wiszowaci niektórzy i Lubienieccy, Potoccy (Szreniawici, z poetą Wacławem na czele) i t. d. przyjęła katolicyzm, chociaż sympatyj aryańskich odrazu bynajmniej się nie wyrzeka. Większa część, Widawscy, Gosławscy, Przypkowscy, Lubieniecy, Wiszowaci, Morsztynowie (poeta i żołnierz dzielny Zbigniew i in.) cofała się do Szląska (skąd ich już patentami z r. 1670 na zawsze wywołano), do Prus Książęcych (gdzie ich Bogusław Radziwiłł, a potem i sam elektor przeciw ministrom luterańskim obronili) i do Siedmiogrodu, między spółwierców Węgrów. W Prusiech dotrwały ostatnie ich resztki, strasznie zeszczuplałe, do XIX wieku (ostatni umarli tu Morsztyn i Szlichtyng. Środowiskiem były Rudówka i Andreaswalde; ta gmina rozeszła się dopiero w r. 1803); w Siedmiogrodzie trzymali się Kołoszwaru i posiadamy jeszcze protokóły gminy aryańskiej („chrystyańskiej“), polskiej z XVIII w. W końcu rozpłynęli się, nie zasilani nowym dopływem z ojczyzny, między Węgrami. Część drobna szukała i w Holandyi przytułku. Tu przenieśli oni dawniej swe rękopisy i skoro rakowskie drukarnie zamknięto, pracowały dla nich prasy amsterdamskie. Masę dzieł łacińskich i holenderskich tu oni powydawali; góruje między nimi olbrzymia *Bibliotheca Fratrum Polonorum*, dzieła Socyna, Krelliusza, Wolzogena (barona austryackiego, który się do nich przyłączył), gdańszczanina Ruara, Gosławskiego, Jonasza Szlichtynga, Wiszowatego i Przypkowskiego, dziesięć grubych tomów in folio (od r. 1656 wydawane); dalej druki *Katechizmu rakowskiego* (roboty Smalcyusza, Moskorzowskiego i in.), przekładanego na niemiecki, angielski i in. języki. Tu wyszły też podstawowe dzieła dla dziejów i bibliografii ich wyznania: Stanisława Lubienieckiego, pisana r. 1665, wydana w Amsterdamie r. 1685 *Historia reformationis Polonicae* i Christophora Sandiusa *Bibliotheca Antitrinitariorum*, wydana i dopełniona przez Benedykta Wiszowatego r. 1684. U nas wykreślono niemal z pamięci narodowej aryanów polskich; lud o nich pamiętał najwięcej, o ich grobach po ogrodach i wzgórzach. W XVIII w. znowu Niemcy tylko się ich dziejami zajmowali: Samuel Bock, *Historia socianismi prussici*, w Królewcu 1754; Lauterbach, *Der ehemalige polnische arianische Soci-*

nismus, Frankfurt i Lipsk 1725; Zeltner, *Historia cryptosocinismi* (w szkole altdorfskiej, z pamietnikiem Smalcyusa, z listami i t. d.), Lipsk 1729; Adelt, *Geschichte von Schmigel* (środowiska aryańskiego w Wielkiej Polsce), 1731 itd.; pomijamy żywoty pojedynczych, Socyna młodszego, Dudycza i in., dzieje aryanów pod Gdańskiem i w mieście samem. W XIX wieku znowu Niemcy i Anglicy poświecali im prace, np. Wallace, *Antitrinitarian biography* (bez nowych źródeł), Londyn 1850); F. Trechsel, *Die protestantischen Antitrinitarier vor Faustus Socin, nach Quellen und Urkunden geschichtlich dargestellt*, ale brak właśnie części trzeciej, zamierzonej, nie napisanej, o polskich sekty tej dziejach. (Por. wyżej dzieło Focka'a). Wreszcie Jana Sembrzyckiego *Die polnischen Reformirten und Arianer in Preussen*. Królewiec 1893 r. W naszej literaturze osobnych dzieł, im poświeconych, nie mamy; należy szukać wiadomości rozproszonych u Waleryana Krasińskiego, w historyi reformacyi polskiej, tłumaczonej świeżo przez past. Burschego z angielskiego na polskie (tom I, Warszawa 1903); w dziełach Łukaszewicza, ks. Bukowskiego i in.; najwięcej i najdokładniejszych szczegółów zebrał Lubowicz w znanych dziełach rosyjskich *O historyi reformacyi w Polsce i o początkach reakcyi katolickiej*, tudzież w dobrym szkicu *O lublińskich wolnomyślnych XVI wieku* (Warszawa 1902). Krótsze monografie przywódzcom tego ruchu, Krowickiemu i Czechowicowi, tudzież pierwszym jego początkom, poświęcił A. Brückner w *Ateneum* warszawskiem r. 1896 — 98, które w osobnej przeróbce ukażą się w druku. Aryanizm polski to jedna z najciekawszych kart dawnej umysłowości polskiej: chlubne daje świadectwo tolerancyi naszej wyznaniowej XVI a po części i XVII jeszcze wieku, odbijajacej tak żywo od prześladowań i walk religijnych gdzieindziej; imponują dalej aryanie swoją kultura, najliczniejszy między nimi procent piszących; są znakomici poeci, jak Zbigniew Morsztyn i Wacław Potocki, nie mówiąc o Erazmie Otwinowskim i in.; teologowie, jak Piotr Statoryusz, Moskorzowski Hieronim, Samuel Przypkowski (i poeta łaciński niezgorszy i mówca polityczny), Jonasz Szlichtyng, nie mówiąc o obcych a całkiem spolszczałych, jak Smalcyus i Krellius; historycy, jak Andrzej i Stanisław Lubienieccy; jeszcze ciekawsi oni i ważniejsi w ogólnych dziejach wyznaniowych, jako pierwsi racyonaliści i deiści.

A. Br.

Aryman, (Ahriman), odwieczny duch złego w awestyńskiej nauce Persów. Teologia perska została wydoskonalona przez Zaroastra i zawarta w księgach świętych Zend-Avesta. Podstawą tego systemu jest dualizm. Duch odwieczny dobra Ahura-Muzda albo Ormuzd, pozostaje w ciągłej walce z duchem ciemności i zła Arymanem. Walka ta zakończy się tryumfem ducha dobrego. (Por. M. Boréal, *Mélanges de linguistique;* Vallet, *Hist. de phil.*, 2; Szcześniak, *Słow. apol.*, t. I, 113; Straszewski, *Dz. filoz.* 1894, str. 369; Stöckl, *Geschichte d. Phil.* t. I; Laforet, *Hist. de phil.* t. V, etc.).

Arysteus (Aristaios, Aristaeas, Aristaeus), przypuszczalny autor listu o powstaniu tłumaczenia greckiego Septuaginty. Mówi o sobie, że jest z pochodzenia egipcyaninem, co do religii początkowo poganinem, potem prozelitą żydowskim; z zawodu hyperaspistes, t. j. dowódca straży za Ptolemeusza Filadelfa (284—247) i ulubieniec króla. Gdy król ten, idąc za radą Demetryusza Falerensa, zarządził tłumaczenie greckie ksiąg Mojżeszowych, aby je umieścić w bibliotece, założonej przez siebie w Aleksandryi, Arysteusz udał się, wraz z wysłannikami do najw. kapłana Eleazara w Jerozolimie. To wszystko A. opisuje bratu swemu Filokratesowi. (Ob. Septuaginta). Jego opowiadanie przyjęto za prawdę. Józef Fl., (*Ant. Jud.* 7, 2, 2), przepisuje prawie co do słowa; Filon, (*Vita Mosis*, 2, 6), powtarza je bez zaznaczenia autora. Dopiero Ludwik Vivés w notach do dzieła sw. Augustyna, *De Civitate Dei*, wyraził swe wątpliwości w tym względzie, za nim poszedł Józef Scaliger *Ad chronicon Eusebii*. Odtąd poczęto uważać list za apokryf; tak sądzili: H. de Valois, Leon de Castro, Salmeron, Montfaucon. Dziś ogólnie są zdania uczeni, że list jest dziełem poczciwego jakiegoś żyda, który swoją opowieścią chciał dodać powagi tłumaczeniu greckiemu St. T. i otoczyć chwałą lud swój

i jego prawodawstwo w oczach pogan. W tym celu przybrał imię Arysteusa, autora książki o Żydach, o którym wspomina Aleksander Polyhistor. (Por. *Epistola ad Philocratem*, wyd. J. Middendorpius; *Historia Aristaeae*, 1578, krytyczne wydanie przez Schmidt'a w *Archiv für wissenschaftliche Erforschung des A. T.*, de Merx, Halle, 1868, t. III, *Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Arystoteles, ur. się 384 r, w Stagirze, mieścinie nad zatoką strymońską, niedaleko góry Athos. Pierwsze lata przepędził w Pelli, stolicy Macedonii, gdzie ojciec jego był nadwornym lekarzem króla Amyntasa. Po śmierci ojca, chował się w Stagirze u Proksenosa, opiekuna. W ośmnastym roku życia udaje się do Aten, gdzie Akademia Platona, założona w r. 385, jaśniała niezwykłą sławą. Przy mistrzu pozostał aż do jego śmierci (r. 347), blisko lat dwadzieścia. Czem był Platon dla niego, czem Akademia, jaki wpływ jej studyów na jego rozwój naukowy i moralny, wyłożyłem w drugim tomie mojej *Historyi filozofii greckiej*, Kraków, 1903, str. 161 i nast.; 195 i nast. Z pobytu ateńskiego podnosimy trzy ważne fakty: 1-o długoletni stosunek ucznia do mistrza, o którym głoszono tyle nieprawdziwych plotek, był szczery i serdeczny, jeśli pominiemy drobne spory i nieporozumienia, nieuniknione przy znacznej różnicy temperamentów i celów naukowych. W pismach swoich zawsze wspomina A. o niezrównanym nauczycielu swoim z wielką miłością i czcią niezwykłą. 2-o Prace swoje układał A. podówczas, za przykładem Platona, w formie dyalogów, bardzo nadobnych i ciekawych, ile sądzić wolno po nielicznych ułamkach. (Ob. znakomitą rozprawę Bernys'a, *Die Dialoge des Aristoteles etc.*, Berlin, 1863). Nareszcie 3-o, prócz licznych innych studyów, uprawiał filozof młody z upodobaniem retorykę i nawet szkołę wymowy otworzył, aby złamać wpływ potężny Isokratesa, który młodzież od filozofii odrywał. *Retoryka* Aryst., owoc tych wykładów, dawanych prawdopodobnie z wiedzą Platona, jest pierwszym poważnym sztuki tej podręcznikiem. Gdy Platon umarł r. 347, Akademia zaś obrała siostrzeńca jego Speuzypa swoim przywódcą, A. z przyjacielem Xenokratesem, także uczniem Platona, przenosi się do Azyi mniejszej, na dwór Hermiasza, który panował nad miastem Atarneus i przyległą okolicą, a sprzyjał Macedonii. Gdy po trzech latach zgładzony został przez Persów, obaj przyjaciele uszli na pobliską wyspę Lesbos, gdzie A. zaślubił siostrzenicę Hermiasza, ukochaną Pythias, towarzyszkę ucieczki. Już w r. 343, Filip macedoński zaprosił go do siebie, aby powierzyć mu wychowanie swego syna Aleksandra. Zadanie to wiekopomne, bo nigdy większy pedagog nie miał dzielniejszego wychowańca, spełniał w uroczem zaciszu, niedaleko od Miezy, gdzie jeszcze w latach późniejszych pokazywano Nimfeum i ławki kamienne i cieniste aleje. Tam pod nadzorem wielkiego filozofa, w towarzystwie pewnej liczby dobranych rówieśników, czternastoletni królewicz, przyszły zdobywca Persyi, pobierał lekcye od dzielnych preceptorów. Praca była twardą, bo chłopiec dotąd chowany wojskowo, mało okrzesany a żywego temperamentu, nieraz odwoływany do obozu lub do stolicy, musiał natężać się nad miarę i przeprowadzić w czyn wszystkie zasady owe, które później A. ułożył w *Polityce* swojej, jako niezbędną podstawę wychowania. A to było zadanie niezwykłe, przy nieugiętym, namiętnym charakterze ucznia. Zrobił jednak mędrzec tyle, ile zrobić się dało w tak wyjątkowych warunkach. To pewna, że chował go twardo, a dla zachęty sporządził nową, poprawną edycyę Iliady, którą do śmierci wdzięczny uczeń ze sobą woził. Niestety, wykłady skończyły się już w r. 340, bo Aleksander musiał ojca odjeżdżającego na wojnę, zastąpić w rządach państwa. Jak ukształtował się stosunek późniejszy królewskiego ucznia do wielkiego mentora? Zrazu był najserdeczniejszy, później, gdy młodzieniec zawładnął światem, psuć się poczynał, głównie dlatego, że Aleksander podbiwszy olbrzymie mocarstwo, pracował nad zjednoczeniem barbarzyńców z Grekami. Tego nie pochwalał filozof, który pragnął zapewnić Grekom wyłączną nad obcymi ludami hegemonię i dziwował się częstym nominacyom Persów na wysokie urzędy administracyjne. Przyłączyły się do tych nieporozumień osobiste żale, za stracenie niejednego Greka, zwłaszcza Kleisthenesa, królewskiego niegdyś współucznia, a bratanka A., za spisek przeciw osobie Aleksan-

dra. Potępiał także A., przynajmniej w teoryi, ciężki despotyzm, narzucony miastom greckim, przez mniej cywilizowaną Macedonię. O zlaniu się obu ras pod jednym rządem monarchicznym, nigdy nie marzył, bo jego ideałem była autonomia miast greckich, sprawowana przez umiarkowaną demokracyą. Z drugiej strony należy zaznaczyć, wobec niezliczonych paszkwilów, rzucanych już w starożytności, że stosunek między królem a mędrcem pozostał do śmierci, przynajmniej na zewnątrz, poprawny, że król hojnie wspierał badania naukowe swojego dawnego nauczyciela a przez swoich wielkorządców kazał mu świadczyć najrozmaitsze łaski. Najlepiej to wyjaśnia fakt, że ledwo przybyła do Aten wiadomość o zgonie króla, filozof musiał czemprędzej ratować się ucieczką a schronił się do kwatery głównej macedońskiej w Chalkis, gdzie go Antypater wielkorządca, od dawna z nim zaprzyjaźniony, przyjął z wielkiem odznaczeniem. A. z królem Filipem zostawał zawsze w najlepszych stosunkach, jak świadczy odbudowanie ojczystej Stagiry, zburzonej podczas wojny olinckiej. Król dostarczył potrzebnych funduszów, potwierdził nawet nowy statut miejski, ułożony przez filozofa. Prawda, że ani on, ani król nie doczekali się wdzięczności od tych mieszkańców rozpolitykowanych. Nie rozumieli, jak większość podówczas Greków, że nowa dla nich zaczynała się era dziejowa, pod egidą monarchii macedońskiej.

Gdy Aleksander wstąpił na tron w jesieni 336 roku, Arystoteles już pięćdziesięcioletni wraca do Aten, które jakoby za drugą ojczyznę uważał. Akademią rządził wtedy przyjaciel jego Xenokrates, którego młodzież obrała scholarchem po śmierci Speuzypa. Założył więc A. nową szkołę, która zbierała się, oczywiście za pozwoleniem władzy miejskiej, w salach gimnastycznego zakładu „Liceum“, lub też przechadzała się w której z krytych kolumnad (peripatos po grecku) i stąd albo „Liceum“ po krótce nazywała się albo „Perypatem“. Należy dodać, że te schadzki były tylko tolerowane, bo gmach i przyległy ogród był własnością rządową, A. zaś jako nierodowity Ateńczyk, ani obywatelstwem nie obdarzony, żadnej nieruchomości w Attyce nabyć nie mógł, gdy przeciwnie Akademia nauczała we własnym gmachu, wystawionym przez Platona w winnicy swojej, obok gimnazyum miejskiego tegoż nazwiska. Dopiero Teofrast, następca w scholarchacie A., jak widać z jego testamentu, nabył kamienicę z ogrodem. O tym ważnym fakcie, zmieniającym charakter prawny szkoły arystotelesowej, wspomniemy później. Zaczął tedy filozof w niezbyt korzystnych warunkach swoje nauczanie. Podtrzymywany przez partyę macedońską, znienawidzony przez patryotów ateńskich, krytykowany przez Platończyków, którzy go uważali za odstępcę, wznosił się potężnym umysłem a szlachetnem sercem ponad ludzkie sądy i szykany a z zadziwiającym zapałem i niebywałą pracowitością zdobywał coraz szersze dziedziny prawdy i budował wspaniały gmach wiedzy. Rano zwykle przechadzał się z małą liczbą wybranych uczniów po alejach i trudniejsze rozbierał problemy, po południu dla szerszej publiczności wykładał w jednej ze sal Liceum. A przytem znalazł dosyć czasu, że napisał wszystkie swoje dzieła ważniejsze. Słuszny to podziw budzi, gdy się zważy, że musiał opanować materyał olbrzymi i prawie każdą naukę stworzyć, bo za jego czasów, oprócz matematyki nie było nauk specyalnych w znaczeniu ścisłem. Dopiero A., dzięki wrodzonej swej systematyczności, ułożył ich cały szereg, a niektóre z nich ułożył tak trafnie, że po dziś dzień zachowały formę, którą im nadał przed dwudziestu kilku wiekami.

Gdy w czerwcu, roku 322 nadeszła wiadomość o zgonie Aleksandra, partya antymacedońska wytoczyła A. proces o bezbożność. On pomny na los Sokratesa, wyjechał na wyspę Eubeę, gdzie posiadał folwark, aby nie dać Ateńczykom jak mówił, okazyi, zgrzeszenia drugi raz przeciw filozofii. Ale już w sierpniu tegoż roku pożegnał doczesność, mając od dawna zdrowie sterane. W testamencie, bardzo ważnym a długim dokumencie, zachowanym u Diogenes'a z Laerty w ks. V, *Żywotów i zdań sławnych filozofów*, pokazuje się takim, jakim był przez życie całe, bogatym i przezornym człowiekiem, a co ważniejsze, prawdziwie kochającym wszystkich swoich, nawet niewolników. Nie wspomina jednak o swoich manuskryptach. Prawdopodobnie zostawił je wraz z biblioteką i zbiorami naukowemi Teofrastowi, którego nazna-

czył po sobie scholarchem Perypatu. Los tych manuskryptów przechodził smutne koleje. Gdy platońskie przechowywały się, jako depozyt nienaruszony, w gmachu Akademii za miastem, później w mieście samem, a były zawsze przystępne profesorom i młodzieży, Teofrast dzieła A. i swoje własne przy śmierci (r. 287), podarował krewnemu swemu Neleuszowi, który obrażony, że niewybrano jego scholarchem, lecz Stratona, wywiózł te skarby nieocenione do miasta rodzinnego Skepsys w Azyi mniejszej. Z obawy przed bibliomanią królów pergameńskich zamknięto je w piwnicy, a tam butwiały sobie, gryzione przez mole. Odkryto je dopiero przypadkiem koło r. 100 przed Chr. i sprzedano bogatemu zbieraczowi Apellikonowi. Ten przywiózł je do Aten w opłakanym stanie i przemyśliwał może o ich wydaniu, ale już w r. 86 zabrał je Sulla, podczas wojny mitrydackiej i złożył w jednej z bibliotek rzymskich. Tyrannion, przyjaciel Cycerona, zwrócił uwagę na nie Andronika ze szkoły perypatetycznej, a ten za Augusta sporządził wydanie, na którem polegają wszystkie następne. Fakt ten, do którego powrócimy przy szkole A-a, opowiedziany z wszystkimi szczegółami w III ks. *„Jeografii“* Strabona i w *Żywocie Sulli* u Plutarcha, tłumaczy, dlaczego tyle pism jego zaginęło, dlaczego tekst zachowanych często uszkodzony lub niepoprawny, dlaczego tyle istniało apokryfów. Porównywając dawne katalogi dzieł A., czy greckie czy arabskie, z obecnym stanem rzeczy, dochodzi się do przekonania, że ocalała ledwo jedna piąta z tego, co napisał; że jednak żadne dzieło znaczące, pierwszorzędne nie przepadło. To co mamy, wystarcza najzupełniej do poznania systemu. Rozpadają się zaś pisma na kilka oddzielnych grup, według dobrze obmyślonego planu, odpowiednio do podziału samej wiedzy filozoficznej. Tę zaś dzielił założyciel Perypatu na praktyczną, teoretyczną i poetyczną (tj. wytwórczą, produkcyjną wedle etymologii słowa). Pierwsza zajmuje się czynami ludzkimi i prawami, według których powinny być spełnione; druga, bada wszystko, co jest, w celach czysto naukowych; trzecia nareszcie, rozbiera wszelkie sposoby tworzenia ludzkiego, tak artystycznego jak przemysłowego. Wszystkie jednak te funkcye ducha ludzkiego, potrzebują wspólnego instrumentu, którym jest Logika, ze swymi licznymi poddziałami. To też pisma logiczne czyli organiczne, jak nazywano je w szkole, stanowiły wstęp propedeutyczny do studyów późniejszych i zajęły pierwsze miejsce w wydaniu Andronika. Jestto słynne *Organon*, obejmujące sześć dzieł różnej wartości i objętości: 1) *Kategorye* czyli o formach najogólniejszych logicznego orzeczenia; 2) *Peri Hermeneias* (de interpretatione) czyli teorya zdania, w rozumieniu gramatycznem i logicznem. Dwa te pisemka może nie pochodzą od samego A., lecz od którego z uczniów, były jednak za życia jego już objaśnione i odgrywały w rozwoju studyów filozoficznych, tak na Wschodzie, jak na Zachodzie, rolę nadzwyczajną. Następują zupełnie autentyczne dwie *Analityki*, 3) pierwsza w 2 ks. wykładająca teoryę syllogizmu i 4) druga, także w 2 ks. podająca reguły dowodzenia, definiowania i dzielenia pojęć, oraz główne zasady logiczne. Potem 5) *Topika* w 8 ks., jest gruntownym podręcznikiem, pierwszym tego rodzaju, sztuki dyalektycznej i tak zwanych dowodów prawdopodobnych. Nareszcie 6), książka o *o zwodniczych argumentach*, (de sophisticis elenchis), którymi posługują się Sofiści, oraz o sposobie zbijania tychże. Co do chronologii tych pism jest Topika, z wyjątkiem ósmej księgi, najdawniejszą i została prawdopodobnie napisaną przez młodego A., gdy przy boku sędziwego mistrza wprawiał młodzież w dyalektyczną szermierkę.

Druga grupa składa się z dzieł, odnoszących się do filozofii praktycznej. 1) *Retoryka* (de arte rhetorica) z trzech ksiąg złożona, z których dwie pierwsze zostały napisane bardzo wcześnie, trzecia przez autora znacznie później dodaną, jest jakoby misternem ogniwem, łączącem pisma logiczne z etyczno-politycznemi. Sam autor zaliczał tę sztukę w części do dyalektyki a w części do polityki. Drugą Retoryka, przypisana niby Aleksandrowi a tułająca się po wydaniach A., jest niewątpliwie kompozycyą retora Anaksymenesa, żyjącego w tych samych, co A. czasach. 2) *Etyka Nikomachijska* została po śmierci filozofa, przez syna jego Nikomacha w

10 ks. wydaną i nosi wszelkie ślady autentyczności. Za to 3) *Etyka Eudema* w 7 ks., jest dziełem ucznia Eudema, a spór się tylko toczy, czy jej ks. 4-a, 5-a i 6-a, w głównych ustępach prawie dosłownie zgadzające się z ks. 5-ą, 6-ą i 7-ą Etyki Nikomachijskiej, zostały do tej następnie przepisane lub odwrotnie. W każdym razie praca Eudema, jest nową, a w szczegółach niekiedy odstępującą od myśli A. redakcyą. 4) *Etyka wielka* (Magna Moralia) w 2 ks. znacznie krótsza od poprzednich, jest wyciągiem z obu, z dodaniem wszakże licznych problemów nowych, skąd nazwa jej pretensyonalna. Czuć w niej wpływy Stoicyzmu i została ułożoną w Perypacie, może przez którego ze słuchaczy Teofrasta, nie wcześniej atoli, jak pod koniec trzeciego stulecia. 5) *Polityka* w 8 ks., stosuje zasady etyczne do życia społecznego, i przechodzi wszystkie główne kwestye polityczne, jak początek państwa, krytyka istniejących konstytucyj, program reform i przegląd różnych teoryj państwowych. Choć dzieło nieukończone, ani obecny porządek ksiąg nie pochodzi od autora, pozostanie ono na zawsze wielkim pomnikiem nauki politycznej. Bo w pewnem znaczeniu A. ją stworzył oddzieliwszy ją gruntownie od etyki. W platońskiej Rzeczypospolitej, obie te nauki ściśle są złączone; od A. nauczyły się pójść każda swoją drogę właściwą. Nikt zresztą lepiej od niego nie był przygotowanym do tego zadania. Jak Etykę oparł na gruntownych studyach psychologicznych, tak Politykę na historycznych. Opisał 158 konstytucyj greckich i barbarzyńskich, nagromadziwszy potrzebny materyał z niesłychanym mozołem. Te prace przygotowawcze niestety przepadły, z wyjątkiem niezbyt licznych ułamków. Ale jedną z nich „konstytucyę Ateńczyków", odkrył Kenyon w papyrusie egipskim i ogłosił w Londynie w r. 1891. Zrodziła ona bogatą literaturę egzegetyczną i polemiczną, która okazała sumienność badań historycznych, robionych przez A., w jak najkorzystniejszem świetle. W edycyach jego dzieł figuruje także 6) *Ekonomika* w 2 ks., których jednak nie napisał. Według dobrego świadectwa, jest autorem pierwszej księgi Teofrast, druga powstała znacznie później. Tyle pozostało mniej więcej z prac polityczno-etycznych, poświęconych tak zwanej filozofii praktycznej. Zanim przejdziemy do teoretycznej, musimy wynaleść miejsce dla *Poetyki*. A to kłopot niemały, bo nie należy ani do praktycznej, ani do teoretycznej wiedzy. Wspomniałem, że jest jeszcze jakaś trzecia olbrzymich rozmiarów, badająca naturę i prawa wszystkich ludzkich wyrobów, od najprostszych codziennego przemysłu, aż do najidealniejszych sztuk pięknych. Ten obszar nieprzejrzany ludzkiej wytwórczości, czyli po grecku Poetyki, w dosłownem znaczeniu (od poiein=robić), chciał A. opracować, ale pozostał tylko drobny ułamek o poetyce w znaczeniu najściślejszem. A nawet ten ułamek jest uszkodzony, bo doszła nas tylko ks. I, o poezyi epicznej i dramatycznej, druga zaś księga, w której miała być wyłożona teorya komedyi i owa głośna Katharsys (oczyszczenie), która od czasów Lessinga wywołała nieustającą polemikę w krajach cywilizowanych, pragnących się dowiedzieć nareszcie, jaki jest cel wszelkiego tragizmu, ta druga księga przepadła, a pierwsza choć sama także ułomna, przedstawia w sobie całą wiedzę wytwórczą.

Filozofia teoretyczna zajmuje się wszystkiem, co jest: Bogiem, człowiekiem i przyrodą, ale w celach wyłącznie naukowych. I tu znowu A. stworzył cały zastęp nauk, dawniej pomięszanych ze sobą lub źle zorganizowanych. Wydzielił najprzód wszystkie ogólne kwestye bytu, aby służyły za wstęp do badań specyalnych. Dlatego przezwał je *Filozofią pierwszą*, ale ustaliła się nazwa „Metafizyki", ponieważ Andronik tę grupę rozpraw umieścił po „Fizyce". Jest ich wszystkich czternaście, z których pierwsza i jedenasta zasługują na osobne wyszczególnienie. Pierwsza bowiem jest najdawniejszą próbą historyi filozofii, gdyż w niej przechodzi autor twierdzenia zasadnicze wszystkich poprzedników swoich; jedenasta zaś jest pierwszą w Grecyi próbą teologii racyonalnej, bo z powodu pojęcia substancyi, zagłębia się autor w naturę bożą, i odkrywa jej główne przymioty. Oczywiście nie każda z tych ksiąg czternastu, jak je dzisiaj czytamy według rozkładu Andronika, wyszła z pod pióra samego A.; niektóre zostały nakreślone według jego wykładów przez uczniów: stąd powtarzania nieuniknione i brak przezroczystej dyspozycyi. Do tej grupy rozpraw możemy

dodać *Wykład Fizyki* w 8 ks., także poświęcony ogólnym prawom kosmicznego bytu. Rozbierane tam są pojęcia egzystencyi, materyi, formy, ruchu, czasu, przestrzeni itp., skąd Hegel trafnie orzekł, że to „metafizyka jakaś fizyki". Naturalnem uzupełnieniem tych badań jest traktat „*o niebie*" w 4 ks., w którym autor nieznacznie od najwyższej sfery niebieskiej, spuszcza się po przez sfery planet do niższych regionów księżyca i ziemi.

Rozwój nareszcie życia na ziemi jest treścią ostatniej kategoryi pism, które mogą uchodzić za rodzaj encyklopedyi biologicznej w najszerszem znaczeniu. Wymieńmy je w ich naturalnym porządku: 1) *O rodzeniu i niszczeniu* (de generatione et destructione) w 4 ks. wykłada grę żywiołów, jak pod wpływem ciepła i zimna, suchości i wilgoci, sprawczynią jest wszelkich zmian i kombinacyj sublunarnych. 2) *Meteorologia* w 4 ks., wykłada wpływ tych zmian na planety, komety, meteory, metale, skały itp. 3) *O częściach zwierząt* (de partibus animalium), w 4 ks., stosuje powyższe rezultaty do badań życia organicznego. 4) *O duszy* (de anima) w 3 ks., zajmuje się pierwiastkiem życia we wszystkich tworach organicznych. Jestto rodzaj ogólnej psychologii. 5) *Drobne rozprawy przyrodnicze* (parva naturalia) uzupełniają psychologię przez rozbiór takich zjawisk, jak czucie i przedmioty czucia, pamięć i przypomnienie, sen i jaw itp. 6) Krótki traktat „*o ruchu zwierząt*", zawiera anatomię narządów ruchu. 7) *O rodzeniu zwierząt* w 5 ks., jest bardzo wyczerpującą, jak na owe czasy, pracą. Nareszcie 8) *Historya zwierząt* w 10 ks., opisuje kształty i zwyczaje ok. 500 gatunków zwierząt i stała się podwaliną wszystkich późniejszych zoologij. Jeśli do tych dzieł dodamy tak zwane *Problemy*, do których weszło wiele wyciągów z pism autentycznych, a wspomniemy, że mnóstwo prac zachowało się tylko w krótkich zapiskach, jeśli prócz tego zważymy, że wiele z dzieł wymienionych dziś jeszcze są niewyczerpaną skarbnicą dla badań naukowych, a przez wiele wieków, dla ludów cywilizowanych, były jedynem źródłem kształcenia się, nie zdziwimy się pochwałą tylu pokoleń na cześć filozofa ze Stagiry, dających się streścić w słowach Danta, że jest on „mistrzem wiedzących" *il maestro di color che sanno*. (Z olbrzymiej bibliografii, którą znajdą czytelnicy lub u Zellera, *Philos. der Griechen*, t. II, część 2, lub w zarysie wybornym Ueberweg'a, *Grundriss der Gesch. der Philos.*, tom I, nic nie wymieniam dla braku miejąca. Polecam jednak kilka nowszych monografij, bardzo dobrych a nie obszernych: *Aristoteles* Hermanna Siebeck, Stuttgart, 1899 r.; *Aristoteles*, Sir Aleksandra Granta, w tłumacz. Immelmanna, Berlin, 1878. Obszerny, świetny wykład systemu znajduje się w najnowszej monografii: *Aristote*, Clodius'a Piat, Paris, 1903; Trzeci tom mojej *Historyi filozofii greckiej*, będzie cały poświęcony Arystotelesowi).

X. dr. Stefan Pawlicki.

Arystotelesa System, sprowadzony do kilku pojęć zasadniczych, tak się przedstawia. Każda wiedza jest albo teoretyczną, gdy pragnie rzecz poznać taką, jaką jest, np. ruchy ciał niebieskich; albo praktyczną, gdy bada prawa czynów ludzkich i cele tychże w życiu prywatnem i publicznem; nareszcie poetyczną (t. j. twórczą, wyrabiającą, wedle pierwotnej greckiej etymologii), gdy zastanawia się nad sposobami produkcyi sztuk pięknych, przemysłu i kunsztu. Tym trzem funkcyom wiedzy odpowiadają wielkie działy filozofii: teoretyczna, praktyczna, poetyczna. Pierwsza rozpada się na matematykę, fizykę i metafizykę; druga na etykę, ekonomikę i politykę; trzecia na tyle poszczególnych teoryj, ile jest rodzajów sztuk pięknych, rzemiosł i zawodów przemysłowych.

Za wstępną do wszystkich tych badań filozoficznych, propedeutykę, służy Logika, instrument (organon) do utrzymania myśli w należytym porządku i dowodzenia tego, czego się nie zna, za pomocą pewników znanych. Logika Arystotelesa, którą on sam zwykle Analityką zowie, weszła w głównych zarysach do tej nauki, która dziś jeszcze pod nazwą tą się wykłada. Rozszerzono wprawdzie teoryę „pojęcia" i teoryę „sądu" czyli zdania, dodano do trzech form syllogizmu jeszcze czwartą, a do syllogizmu kategorycznego, którym się zajmuje prawie wyłącznie, dodano hipotetyczny i dysjunkcyjny, wresz-

cie wzbogacono jego naukę indukcyi, ale to nie przeszkadza, że w głównych punktach pozostała Logika Arystotelesa taką, jaką wyłożył w swoich dwóch Analitykach. Natura i warunki naukowego dowodzenia, które po raz pierwszy on tam jasno przedstawił, okazały się niewzruszonym fundamentem wiedzy i badania metodycznego. A nawet „dziesięć kategoryj“, które w średniowiecznem nauczaniu Logiki, razem z introdukcyą Porfiryusza, odgrywały rolę przednią, potem coraz bardziej szły w poniewierkę, a przez Kanta i jego następców zastąpione zostały niby to nowemi „pojęciami zasadniczemi“, wyszły zwycięzko z długiej walki. Razem z odnowioną powagą starego mistrza, one także dawne odzyskały znaczenie (por. dobrą rozprawę ks. Gabryla, *O kategoryach Arystotelesa*, Kraków 1897, a przedewszystkiem Apelta, *Die Kategorienlehre des Aristoteles* w jego *Beiträge zur Gesch. der griech. Philos.*, Leipzig 1891. Z dawniejszych publikacyj bardzo przydatną jest Trendelenburga, *Gesch. der Kategorienlehre*, tom I, Berlin 1846, i tegoż *Elementa logicae Aristoteleae*, Berlin 1892, wyd. 9-e. Pisma logiczne, których tytuły podane w artykule poprzedzającym, istnieją w jasnym przekładzie niem. w znanej *Bibliotece filozoficznej* Kirchmanna, oraz w klasycznym francuskim Barthélemy Saint-Hilaire *Logique d'Aristote*, Paris 1844, 4 tomy).

Przechodząc do filozofii teoretycznej, możemy pominąć część matematyczną, bo wszystkie pisma odnośne zaginęły, ani też A. nauki tej, choć często z niej bierze przykłady i chętnie o niej rozprawia, nie wzbogacił nowemi odkryciami. Zupełnie inaczej ma się rzecz z drugim działem filozofii teoretycznej, tak zwaną Metafizyką. Tę nietylko A. stworzył, lecz niejeden jej problem tak zgłębił i doskonale rozwiązał, że po dziś dzień zachowuje pełne, niezachwiane znaczenie. Ona przedewszystkiem zajmuje się bytem, ile jest bytem, gdy reszta nauk rozważa go pod jakimś względem specyalnym. Zapewne Platon także uważał za przedmiot filozoficznych dociekań byt ogólny, prawdziwy, ale gdy byt ten identyfikował z ideami, a tym osobne, nadziemskie nadawał istnienie, uniemożebnił on wytłumaczenie doczesności. Dla niego jednostki nie mają bytu rzeczywistego, są raczej niebytem, który stanowi dziedzinę niepewnych mniemań i błędnych domysłów. Teoryę tę zbija A. w wielu miejscach swej Metafizyki. Dowodzi, że wiedza zajmuje się bytem ogólnym, który zawsze jest na ten sam sposób, bo z samych jednostek, ciągle odmieniających się, żadnej wiedzy powszechnej ani stałej ułożyć nie można. Ale nie wynika stąd, jak chce Platon, że byty ogólne, czyli idee (pojęcia rodzajowe, *universalia*) istnieją oddzielnie dla siebie, w jakimś świecie nadziemskim. One tylko w jednostkach objawiają się i tylko w nich poznane być mogą. Albowiem właściwym bytem czyli substancyą jest zawsze jednostka, tłumaczy nam Arystoteles; ona jest dla nas zawsze substancyą pierwszą (usia prote, *substantia prima*), bo pierwsza pod zmysły podpada. Ona zwykle jest subjektem w zdaniu i do niej odnoszą się orzeczenia, jako przymioty w niej przebywające. Nie koń ogólny, rodzajowe pojęcie, jak u Platona, jest substancyą czyli bytem prawdziwym, lecz konie indywidualne, żyjące na ziemi. Ale A. nie jest nominalistą, jak współcześni mu cynicy, lub jak liczni scholastycy w średnich wiekach, dla których pojęcie ogólne konia jest tylko słowem konwencyonalnem, *flatus vocis*, rzeczywistością zaś poszczególne konie. Z wielką energią podnosi, że ogólna natura konia, przedmiot wiedzy filozoficznej, jest także rzeczywistym bytem, ale drugim (usia deutera, *substantia secunda*), która pod pewnym względem jest i dawniejszą od jednostki i bardziej rzeczywistą. Dla zmysłów naszych jednostka jest pierwszą rzeczą, bo od niej zaczyna się nasze poznawanie i w niej odkrywamy cechy ogólne; ale wobec jednostki cechy te są czemś dawniejszem, bo z niemi się rodzi i przez nie należy do pewnego rodzaju, który już istniał, zanim ona się zjawiła. Zatem pierwszem co do nas (*quoad nos*) jest substancya jednostkowa, ale pierwszem w sobie i co do natury swojej (*primum natura*) jest substancya ogólna (*universalis*), owe rodzaje i gatunki, które tylko względem nas, z powodu organizacyi naszej umysłowej, są czemś drugiem, oderwanem. Ale pomimo pierwszeństwa swego ontologicznego ogólne byty mogą tylko istnieć w jednostkach, *in re*, jak mówili realiści umiarkowani w średnich wiekach. Gdy

dla skrajnych realistów a poniekąd i dla samego Platona, *universalia sunt ante rem*, bo jednostki są tylko ich mglistym obrazem, który właściwie nie jest, tylko zdaje się czemś być, dla A-a *universalia sunt in re*, bo inaczej, jak w jednostkach, urzeczywistnienia swego doczekać się nie mogą, a tylko z punktu widzenia genetycznego, gdy pytamy: skąd biorą się jednostki? jak powstają? można twierdzić, że *universalia* są *ante rem*, jako przyczyna ich rodzenia się. Tu posługuje się A., dla wyjaśnienia tej trudnej sprawy, kilku pojęciami nowemi. Są one jakoby osią jego systemu.

Dlaczego jednostki rodzą się i giną? Oto problem główny w całej swej prostocie. Żaden z poprzedników A-a nie rozwiązał go dostatecznie. To też wszystkich krytykuje, zarzucając im, że nie potrafili odkryć wszystkich przyczyn, wywołujących owe zjawiska narodzin i śmierci. On sam aż cztery stawia zasady, czynniki, przyczyny, które wszystko tłumaczą. Tylko za ich pomocą można rzecz każdą zrozumieć prawdziwie. Wszak wiedza jest znajomością przyczyn. To też było ich znaczenie olbrzymie: 1) przyczyna istotna *(causa essentialis)*, czyli suma wszystkich cech istotnych, składających się na pojęcie rzeczy; 2) przyczyna materyalna *(causa materialis)*, t. j. pewna ilość materyi, wypełniająca ową rzecz przestrzennym sposobem; 3) przyczyna sprawcza *(causa efficiens)*, którą A. nazywa zwykle początkiem ruchu, a ruch jakiś powołuje rzecz każdą do bytu. Nareszcie 4) przyczyna celowa *(causa finalis)*, nadająca rzeczy każdej cel i przeznaczenie. Te cztery przyczyny dają się łatwo odróżnić w każdej rzeczy przez ludzi zrobionej, w każdym utworze sztuki lub przemysłu. W domie np. można kształt jego i układ uważać za jego przyczynę istotną, bo przez nią pewien budynek jest domem mieszkalnym, a nie gmachem publicznym i t. p. Przyczyną zaś czy pierwiastkiem materyalnym będą kamienie, belki, dachówki i t. d., z których został wystawiony. Przyczyną sprawczą czyli początkiem ruchu będzie architekt, który wedle ułożonego planu kazał majstrom i robotnikom budować. Wreszcie celem ostatnim domu jest, aby ludzie w nim mieszkali, bo do tego i kształt jego i rozkład zostały zastosowane. Jednakże w tworach przyrody, zwłaszcza organicznych, cztery te przyczyny sprowadzają się do dwóch: istotna zlewa się z celową, bo w każdej istocie przebywa cel, do którego zdąża, a zlewa się także z przyczyną sprawczą czyli z początkiem ruchu, bo każde jestestwo żywe pochodzi od innego jestestwa tego samego rodzaju, przyczem główną rzeczą jest kształt i typ rodziców, ten bowiem dziedzictwem przechodząc na nową jednostkę, sprawia, że ona jest tem, czem jest. Ta redukcya przyczyn przedewszystkiem odbywa się w jestestwach roślinnych, zwierzęcych i ludzkich. W nich materyalna przyczyna jest to materya, wypełniająca ich ciała czy organizmy, a trzy pozostałe przyczyny łączą się w jedną formalną, nadającą każdemu organizmowi kształt i życie. Według A-a jest nią dusza roślinna, zwierzęca lub ludzka; ona to sprawia, że pewna ilość materyj układa się w żywą roślinę, zwierzę lub człowieka. Wszystko tedy co żyje, jest produktem dwóch pierwiastków albo czynników: materyalnego i formalnego. Co więcej pod pewnym względem można nawet powiedzieć, że każda rzecz doczesna, jestestwo żywe czy martwe, sztuczne czy przyrodzone, cielesne czy duchowe, oderwane czy konkretne, umysłowe czy zmysłowe, składa się z materyi i formy. Możemy nawet w najprostszem zdaniu lub najpierwotniejszej figurze matematycznej odróżniać jakiś pierwiastek ogólny, przyjmujący w siebie kształt i jakiś pierwiastek formalny, kształtujący. Ta różnica, niewątpliwie prawdziwa i rzeczywista, została przez A-a zastosowana do wszystkiego, co jest. Przyczem dla unikania grubych nieporozumień trzeba energicznie przypominać, że forma u A-a, nie jest to samo, co figura. Formą człowieka np. jest jego dusza, która przerabiając i układając materyę cielesną w pewien organizm, nadaje mu kształt zewnętrzny czyli figurę, jak mówią scholastycy. Forma w sobie i dla siebie wzięta jest niewidzialna, stąd inaczej w świecie objawiać się nie może, jak złączona z materyą.

Ten wspaniały dualizm jest jednak niepogodzony, bo nie rozumiemy, jak m a t e r y a i f o r m a, należące do dwóch różnych porządków istnienia, mogą wchodzić w jakiś bliższy, obopólny stosunek. Aby tę ostatnią trudność, o którą rozbił się Platonizm, zwycięzko pokonać, wpro-

wadza A. jeszcze jedną parę pojęć metafizycznych, niemniej głośną od poprzedniej, możność i rzeczywistość. Materya zawiera w sobie możność *(potentia)* przyjmowania w siebie wszelkiej formy, lub co na jedno wychodzi, stawania się formą. Z drugiej strony będzie forma urzeczywistnieniem tego, co przebywa *in potentia*, t. j. sposobem możebnym w materyi. Spiż, objaśnia A., jest posągiem *in potentia*; gdy posąg został ulany, jest tenże spiż posągiem rzeczywistym (*in actu*). Muzyk wyuczony jest muzykiem rzeczywistym; dziecko mające odpowiednie zdolności, które jednak nie uczyło się muzyki, będzie muzykiem możebnym. Będzie każda rzecz w innej chwili swego rozwoju możnością (dynamis, *potentia*), a w innej znowu rzeczywistością (energeia, *actus*). Ale może nawet być skończonym aktem (stan ten zwykle A. nazywa entelecheia=perfectio), a zamienić się w możność (potentia) odnośnie do wyższego tworu. Ziarno jest skończoną rzeczywistością (entelecheia, *perfectio*) i jako taka składa się z materyi i formy. Ale to samo ziarno jest w możności *(in potentia)* stawania się kłosem; blok marmurowy jest dla siebie rzeczywistością skończoną, ale w możności (dynamei *in potentia*), jest posągiem, który z niego wyciosa rzeźbiarz. Człowiek śpiący jest w możności przebudzenia się, wtedy będzie rzeczywiście na jawie. Na odwrót człowiek czuwający jest w możności zaśnięcia, wtedy będzie *actu* człowiekiem śpiącym. W ten sposób wszystko, co jest w świecie, może być możnością lub potencyą czegoś innego, bo wszystko, co złożone jest z materyi i formy, przypomina A., może rozkładać się i przeinaczyć. Materya i forma wieczne są, ale jednostki z nich złożone, podpadają prawom doczesności; powstają, przekształcają się, giną. Sprawcą zaś tych przemian jest ruch. On jest racyą, dla której możność przechodzi w rzeczywistość, a ta znowu staje się możnością jakiejś nowej, odmiennej rzeczywistości.

Za starożytnych filozofów nikt głębiej od A-a nie zbadał natury ruchu. Przyjmował kilka gatunków, ale tutaj tylko ten ruch nas interesuje, za pomocą którego forma wciela się w materyę, a możność przeobraża się w rzeczywistość. Jak materya i forma, tak i ruch ów metafizyczny jest wieczny, ale poszczególne ewolucye ruchu powstają i kończą się w czasie. I stawia A. wielkie prawo, że każdy ruch przez inny ruch aktualny wywołanym bywa, *omne motum ab alio movetur*,— zatem możność, mająca odbyć swój ruch, czy rozwój ku rzeczywistości, przez jakąś, gotową już rzeczywistość pobudzaną być musi. Jednakże ten ruch od możności ku rzeczywistości, a od tej do nowej możności i t. d., jakkolwiek wieczny, nie może być nieskończony. Musi być jakaś przyczyna, która w ruch wprawia wszystko, a sama nie jest ruchem. Tak dochodzi A. w 12-ej księdze Metafizyki do pojęcia Boga, który wszystko w ruch wprawia, *primum movens*. Pojęcie to uważał za najważniejsze, a stąd Metafizykę nietylko teologią nazywa, lecz i najwyższą ogłasza wiedzą. Znane zdanie, że wszystkie nauki powinny usługiwać teologii, *ancillari theologiae*, jak mówiono w wiekach średnich, pochodzi od A-a. Ponieważ Bóg jest najdoskonalszym przedmiotem, do którego umysł ludzki wznieść się zdoła, przeto wiedza, zgłębianiu jego natury oddana, powinna zająć miejsce najwyższe w hierarchii nauk.

Teologia A-a, wyłożona w 12-ej ks. jego Metafizyki, jest świetną a głęboką rozprawą, może najlepszą, jaką w starożytności napisano o Najwyższej Istocie. Ona jest samą energią, t. j. najkompletniejszem urzeczywistnieniem swojej idei, jest to *actus purus*, jak mówią scholastycy, bo w niej niema żadnej przymieszki możności, jak w rzeczach doczesnych. Niema zatem w niej ruchu żadnego, bo ruch jest przechodzeniem możności w rzeczywistość, a w niej wszystko jest gotowe, wykończone od wieków; niema w niej żadnej materyi, bo ta jest możnością tylko; niema w niej części, bo ona jest cała w sobie niepodzielną całością, wszędzie i zawsze sobie obecną. Bóg jest jeden, bo jest największem dobrem; jest jeden, bo jedność świata i stałość jego prawd dowodzą, że i rządca jego tylko jeden jest. Ale czy jest rządcą? Tu wypada przyjrzeć się ujemnej stronie tego szczytnego monoteizmu. Bóg świata nie stworzył. Odkąd On jest, także świat odbywa swoje kosmiczne obroty, a rzeczy doczesne swoje przemiany. Bóg na nie ani nie wpływa, ani nawet o nich nie wie. Zgoła nie zajmuje się doczesnością,

nie jest żadną Opatrznością, nie troszczy się o rodzaj ludzki. Cóż więc Bóg robi? Nie mając w sobie nic cielesnego, ani żadnych afektów, ni poruszeń, ni pragnień, będzie tylko myślał. Odpowiada to udoskonalonej psychologii Platona i A-a, którzy cel ostatni i szczęście najwyższe człowieka pokładali w oderwaniu się od cielesności a swobodnem oddawaniu się kontemplacyi. Szczęście Boga i wszelka czynność Jego jest nieustającą kontemplacyą (theoria). A że Bóg jest najdoskonalszem urzeczywistnieniem (energeia) tej kontemplacyi, będzie jej przedmiotem On sam i Jego natura. Bóg myśli tylko o Sobie, „jest myśleniem o Swojem myśleniu“, powiada A. Każde myślenie Jego o rzeczach niższych, leżące poza Jego boską sferą, byłoby niedoskonałością, mąciłoby Jego szczęście. On prowadzić musi życie najlepsze i najszczęśliwsze, bo myśli w najdoskonalszy sposób o najdoskonalszym przedmiocie. Taka jest jego rzeczywistość (energeia) wieczna i życie wieczne. Oczywiście nie jest to Bóg, który świat stworzył i tak ukochał, że na zbawienie jego wydał Syna swego. Co tedy porusza światem i sprawia, że doczesne jestestwa odbywają swój rozwój od możności do rzeczywistości (t. j. powstają i giną)? Miłość Boga, odpowiada A., Słowo przedziwne! Podobnież Dante kończy *Boską komedyę* cudnym wierszem: „Miłość, co słońce porusza i gwiazdy“. Ale wieszcz florencki mówi o miłości, którą Bóg przejęty dla świata, filozof grecki o miłości świata ku Najwyższej Istocie. Czyż jednak Bóg A-a, nie stworzywszy świata, nie mający z nim żadnej styczności, może wzbudzić miłość ku Sobie? Wydaje się to prawie niepodobnem, bo ten Bóg porusza tylko, niewiadomo jakim sposobem, najwyższą sferę niebieską, do której przymocowane są gwiazdy stałe. To „pierwsze niebo“, jak A. je nazywa, bardzo zdaleka i pośrednio na zmiany ziemskich tworów wpływa, bo między niem a naszym globem znajduje się siedem sfer planetarnych, które są wprawiane w ruch przez osobne duchy, bogi niższego rodzaju. Twierdzenie zatem, że Bóg, który sam nie doznaje ruchu, porusza wszystkiem „jak przedmiot ukochany“, jest piękną przenośnią, która tylko na jestestwach rozumnych jako tako się sprawdza. Filozof miał wytłumaczyć, jak ruch kosmiczny może być spowodowany przez jestestwo nie będące w ruchu. W braku argumentu metafizycznego posługuje się podobieństwem: jak przedmiot piękny, choć sam się nie porusza, byleby go pomyślano, duszę ku sobie pociąga, tak i Bóg, gdy rozważamy Jego doskonałość, Jego piękność i dobroć, nas pobudza, że do Niego zdążamy, że staramy się poznać Go i pokochać. Oto sens prawdziwy słynnego frazesu.

Fizyka A-a rozpada się na ogólną i specyalną, jak świadczą tytuły dzieł i treść ich w artykule poprzednim. W ogólnej części bada przedewszystkiem pojęcia przestrzeni, czasu i ruchu, w specyalnej wykłada obraz świata, podzieliwszy go na szereg nauk. Ziemia spoczywa w środku wszechświata; dookoła niej wiruje siedem planet, granicę zaś ostatnią, jak wspomniałem, stanowi owa sfera najjaśniejsza, najdoskonalsza z gwiazdami stałemi. Tak one, jak planety, składają się z eteru, który jest żywiołem *sui generis*, nie podlegającym żadnej zmianie. Jego dziedzina napełniona doskonałem życiem; gwiazdy dlatego, że z niego złożone, nie starzeją się, mają kształt kulisty i bieg kołowy. Są jakoby bogami, żyjącymi w wieczystej, nigdy nie zamąconej pogodzie. Dopiero poniżej księżyca, a przedewszystkiem na ziemi, najmniej doskonałym odłamie Kosmosu, panuje, dla nieregularnych biegów planetarnych, zwłaszcza słońca, walka żywiołów, antyteza światła i cienia, ciepła i zimna. Powyżej księżyca, w regionach eteru, trwają tożsamość i jednostajność istnienia, poniżej księżyca wszystko się zmienia, powstaje i ginie, ale jest także dana możność rozwoju i jestestw organicznych. Wiadomo, że A., ile zezwalały jego środki i stan ówczesnych nauk, badał życie organiczne i setki zwierząt dokładnie opisał. Dwa zaś pojęcia w szczególny sposób zajmowały go w mozolnych poszukiwaniach, a jeszcze trudniejszem klasyfikowaniu okazów niezliczonych. W każdym organizmie odkrywał jakąś celowość i jakąś duszę. Oba pojęcia aż do końca XVIII stulecia otoczone nadzwyczajną powagą w naukach przyrodniczych, potem namiętnie zwalczane, dziś znowu odzyskują powoli, prawda że z trudem, dawne znaczenie. W każdym razie mają niewątpliwie prawo, aby były poraz wtóry, gruntownie przedyskutowane i bez-

stronnie sądzone. Zasługa A-a pozostanie, że przez gruntowne pojęć tych zbadanie dał początek Psychologii ogólnej, która zjawiska biologiczne roślin, zwierząt i ludzi tłumaczy za pomocą duszy. Ona jest pierwiastkiem kształtującym i życiodajnym w każdym organizmie i coraz wyższe, bo przez rozmaite gatunki zwierząt, spełnia funkcye, aż w człowieku najwyższą osiąga doskonałość, bo nietylko jest sprawczynią wszystkich objawów fizyologicznych i psychicznych, które wspólne nam są ze światem roślinnym i zwierzęcym, lecz daje możność rozumowi przebywania w nas. Bez duszy nie byłoby w nas rozumu. Jednakże rozum jest czemś od duszy niezależnem; tylko do czasu jest z nią połączony. A. bowiem uważa duszę ludzką za znikomą. Jak każda forma w materyi cielesnej i przez nią urzeczywistniająca się, dusza razem z ciałem rozwiązuje się, bo dusza jest tem, co ożywia, karmi, czuje, spostrzega, wyobraża sobie, pamięta, kieruje misternie przez siebie rozwiniętym organizmem. Ale bez organizmu cała ta czynność ani celu niema żadnego, ani zgoła odbywać się nie może. To też czucie i wrażliwość, wyobraźnia i pamięć i dar rozsądnego kombinowania, jak w zwierzętach wyższych, tak i w człowieku, razem z ciałem giną. Dusza rozwiązuje się, jak każda forma, rozwiązująca się w materyi i za jej współudziałem. Jest to niewątpliwa nauka A-a. Ale co innego jest rozum (nus); on zupełnie różny i niezależny od duszy. Ta powstaje i ginie z ciałem i we wszystkich poruszeniach swoich z niem złączona; rozum jest wieczny, boski, bez pragnień i cielesnych porywów, On tylko myśleniem jest i bada najwyższe, odwieczne, niezmienne prawdy. Co on poznaje, dla zmysłów jest nieprzystępnem. Nie mógł jednak filozof zaprzeczyć, że ten rozum szczytny nie odrazu w człowieku się zjawia, że się rozwija pod wpływem ciała i wrażeń zmysłowych, że wreszcie w działaniu swojem doczesnem wystawiony jest na ciągłe perturbacye, pochodzące od cielesnych poruszeń i namiętności duszy śmiertelnej. Aby zaradzić tej trudności, wprowadził do psychologii podwójny rozum, bierny i czynny. Rozum bierny, *intellectus passivus* (nus pathetikos), przyjmuje w siebie wrażenia i poruszenia zmysłowe. On jest jakoby tablicą próżną, na której zapisuje dusza cielesne swoje wrażenia, rozum zaś bierny przerabia je w pojęcia i dostarcza ich rozumowi czynnemu. Ponieważ rozum bierny jest zrazu tylko możnością (dynamei esti), nazywa się także możebnym, *possibilis*, ale z natury swojej, jest on, jak każda możność, znikomy i razem z duszą ginie. Pozostaje tylko rozum czynny, *agens* (nus poietikos), który nieśmiertelny jest i prawdy niezmienne ogląda. Czy ta nieśmiertelność jest zarazem osobistą, A. nie powiedział; pomija tę kwestyę, jako zbyt trudną. Jak sobie chrześciańscy filozofowie średniowieczni radzili z tą trudnością, znajdzie czytelnik pod św. Tomaszem lub w artykule: Perypatetycy (ob.).

Streszczając filozofię teoretyczną, pominęliśmy wszystkie kwestye specyalne. (Z olbrzymiej literatury, której spis dokładny znajduje się w najnowszem wydaniu Ueberwega, *Grundris der Geschichte der Philos.* Tom I, polecam stare, ale bardzo przydatne dzieło: *Die Philosophie des Aristoteles* przez Franciszka Biese, w 2 tomach, Berlin 1835 — 1842. Potem dzieło pośmiertne znanego dziejopisarza Grecyi, Grote'go *Aristotle*, 2 vol., wyd. 3-e London 1884. Bardzo pouczające i z wielkiem ciepłem napisane są wstępy p. Barthélemy Saint-Hilaire do jego przekładów: *Métaphysique d'Aristote*, Paris 1879, 3 vol.; *Psychologie d'Aristote*, Paris 1846; *Physique d'Aristote*, Paris 1862. Tenże uczony przełożył i wstępami opatrzył wszystkie inne pisma przyrodnicze A-a. Por. także dobrą monografię prof. Chaignet'a, *Essai sur la Psychologie d'Aristote, contenant l'histoire de sa vie et de ses écrits*, Paris 1883. Ważne jest także dziełko *Die Psychologie des Aristoteles* przez Fr. Brentano, Mainz 1867 i drugie tegoż autora *Von der mannigfachen Bedeutung des Seienden nach Aristoteles*, Freiburg 1862. Wreszcie *Die Erkenntnisstheorie des Aristoteles* przez Dra Kampe, Leipzig 1870).

Filozofia praktyczna A-a mieści się w jego Etyce i Polityce. Z trzech Etyk pod jego nazwą zachowanych, tylko nikomachijska jest autentyczną; dwie inne, przez uczniów napisane, jak wspomina się w artykule poprzednim, pokazują pewne różnice. Jak tyle

innych nauk, stworzył A. i etykę, oddzieliwszy ją od polityki i religii, z którą była zjednoczona jeszcze u Platona. Najwyższe dobro jest według niego jedno i to samo, co szczęśliwość, a ta polega na cnotliwem działaniu duszy. Celem rośliny jest karmienie się, celem zwierzęcia, zadowolnienie uczuć i pragnień zmysłowych. A. nie przeczy, że dwa te cele i w życiu ludzkiem odgrywać powinny należytą rolę, ale ponad nimi góruje cel wyższy, tylko człowiekowi właściwy. Ponieważ człowiek ma rozum i wolę, będzie rozumne działanie jego celem ostatnim. To działanie w najdoskonalszej swej formie będzie zawsze dobrem i cnotliwem, a takie działanie, jak z jednej strony sprawia najwyższą rozkosz, tak z drugiej jest prawdziwą szczęśliwością (eudaimonia), do której wszystkie istoty rozumne zdążają. Moglibyśmy stan ten nazwać urzeczywistnieniem idei człowieczeństwa w możliwie najpełniejszej formie. Trudno nie zgodzić się na takie zdanie z punktu widzenia etyki czysto przyrodzonej, boć innej nie uznawał A. Życie przyszłe, które jest głównym bodźcem dla etyki platońskiej, zostało u A-a pominięte milczeniem. Co do cnót zaś, których wykonywanie ma człowiekowi zapewnić szczęście najwyższe, odróżnia A., a jest to niesłychanie ważna inowacya, tak zwane etyczne od umysłowych czyli dianoetycznych. Pierwsze polegają na nawykaniu, aby pewne wrodzone skłonności i popędy, już to zwalczać, już to rozwijać, według przepisów rozumu; drugie są to usposobienia stałe rozumu, aby badać prawdę a teoretyczną mądrość zamienić w praktyczną mistrzynię czynów naszych. Podział systematyczny tych cnót, zrobiony z z wielką znajomością serca i rozumu ludzkiego, piękna teorya przyjaźni w ks. 8-ej i 9-ej, gdzie nawet styl filozofa, zwykle chłodny i zwięzły, robi się dziwnie ożywionym i lotnym, nareszcie bogactwo trafnych spostrzeżeń, sprawiły, że Etyka, pomimo niezaprzeczonych braków, dziś jeszcze cieszy się szerokiem uznaniem, a nawet w szkołach chrześcijańskich zawsze uważaną była za dobry fundament przyrodzony pod moralność teologiczną nadprzyrodzoną.

W wyższym jeszcze stopniu pochwały te należą się Polityce, która jest pierwszm wykładem naukowym tej nauki. Aczkolwiek księgi o Polityce doszły nas niedokończone, uszkodzone a przez wydawców źle uporządkowane, można z nich odgadnąć plan pierwotny, według którego ks. I—III są wstępem ogólnym a zarazem krytyką różnych teoryj dawniejszych, zwłaszcza platońskich; ks. VIII i VIII wykładają najlepszą formę rządu; nareszcie ks. IV—VI rozprawiają o niedoskonałych lub zepsutych formach rządu. Historycznie wywodzi A. państwo z rodziny, która jest przyrodzoną i pierwotną formą wspólnego życia. Rodzina wzrastała w sioło (kome), kilka siół łączy się w miasto (polis) czyli państwo. Dla Greka dwa te pojęcia są równoznaczące. Rozważając zaś rzecz metafizycznie należy uznać, że co do idei swojej państwo jest dawniejsze od jednostek i od rodziny, bo jedne i drugie mogą tylko w państwie posiąść pełną szczęśliwość. Ta zaś polega, tłumaczy A., na rozwijaniu się duszy w doskonałą cnotę. Otóż cel państwa ten sam, co jednostek; jego szczęśliwość zasadza się na doskonałem urzeczywistnieniu wszystkich cnót ludzkich i wszelkich dóbr drugorzędnych, w nierównie wyższej jednak mierze, niż jednostki o własnych siłach, każda z osobna, przeprowadzić potrafią. Musi więc państwo instytucyami swemi zapewnić jednostkom praktykę cnót wszelkich a nie tylko dbać o ich powodzenie materyalne, lecz i duchowe. Rozróżnia zaś A. sześć form państwowych; trzy legalne: monarchia, arystokracya, rzeczpospolita (politeia) i trzy chybione, zepsute: tyrania, oligarchia, demokracya czyli panowanie tłumu. Z tych form uważa monarchię i arystokracyę, jeśli są sprawowane cnotliwie i jedynie przez wzgląd na dobro publiczne, za najlepsze, tyranię zaś za najgorszą. Względnie jednak, a w tem różni się od Platona, demokracya umiarkowana, wydaje się jemu, najlepiej odpowiadać potrzebom rządu, gdy położenie kraju, tradycye historyczne, stosunki majątkowe i t. p. za nią przemawiają. W innych warunkach mogą inne konstytucye być wskazane. O wychowaniu, które do ważniejszych zadań państwa zalicza, wiele trafnych rzeczy powiedział, choć nie dokończył. (Por. nasz artykuł „Arystoteles“ w „Encyklopedyi Wychowawczej“ tom I, Warszawa 1881).

Znaczenie „Polityki“ jest olbrzymie i będzie rosło z każdem stuleciem. Nietylko oparł ją na gruntownych studyach historycz-

nych, opracowawszy w 158 monografiach najróżnorodniejsze konstytucye miast greckich i państw barbarzyńskich, lecz stosunkami osobistymi i przebywaniem w bardzo odmiennych społecznościach, wyrobił sobie sąd trafny, bezpośredni o mechanizmie administracyjnym i o psychologii wszystkich klas obywatelskich, zajmujących się życiem politycznem. Ogólny pogląd jego na powstanie i cel państwa, na zasady etyczne i socyalne, któremi kierować się powinni rządzcy i poddani, są zawsze trafne i dziś jeszcze uchodzić mogą za wzorowe, zwłaczcza wobec zgniłego parlamentaryzmu, który w w nowszych czasach, u wielu ludów wstrzymuje wszelki rozwój normalny społecznej energii. Należy jednak zwrócić uwagę na pewne braki arystotelesowej polityki, które tłumaczą się po większej części tem, że filozof żył w czasach przedchrześcijańskich, kiedy atrybucye państwa i zadania były dość odmienne od tych, które przypadają mu w naszych czasach, wśród cywilizacyi chrześcijańskiej. A najprzód żąda, żeby zawsze Grecy panowali nad barbarzyńcami, przyczem jednak nie robi różnicy między barbarzyńcami wysoce ucywilizowanymi a tubylcami dzikiej Tracyi lub Scytyi, ani nie pyta, czy niegdyś przez wiele wieków kwitnące ludy Egiptu i Mezopotamii, nie miały może lepszych form rządu od Greków, którzy podówczas byli już w zupełnym rozkładzie. A były greckie dzieje przecież takie niedawne, gdy tamte państwa przez tysiące lat spełniały z niezwykłą energią wiekopomne czyny. Powtóre identyfikuje A. zawsze państwo z miastem i do jego drobnych rozmiarów stosuje swój program rządowy, gdy przykład wielkich monarchij w Azyi, a przedewszystkiem to, co robił uczeń jego Aleksander Macedoński, były powinny przekonać go, że drobne, nawet dobrze zorganizowane wiejskie społeczeństwo nie mogło już podówczas sprostać niezmiernym potrzebom społecznym i międzynarodowym. Po trzecie A., jak i nauczyciel jego Platon uważa niewolę za potrzebną, ponieważ wiele ludzi od urodzenia niezdolnych jest do korzystania z jakiejkolwiek wolności. Muszą więc żyć pod ścisłym drugich dozorem. Tym niewolnikom powierza większą część produkcyi społecznej i wszystkie usługi domowe. Nareszcie samych obywateli wolność, jak w rzeczach polspolitych greckich, tak u Arystotelesa, dziwnie jest ograniczona. Nie istnieje ani wolność sumienia, ani wolność wychowania, ani wolność rozporządzania swoją osobą lub majątkiem. Państwo ma prawo wtrącać się nawet do życia domowego. Jest niewątpliwie więcej świeżego powietrza w państwie arystotelesowem, niżeli w platońskiem, ale jest go za mało. Człowiek nowożytny czułby się na każdym kroku wobec przeszkód nieznośnych. W tych wszystkich kwestyach nie zdołał się wznieść A. ponad panujące przesądy swego wieku. Ale nie można na seryo zrobić mu z tego zarzutu; w czasach przedchrześcijańskich prawdziwa wolność ducha była nieznaną, pojęcie osobistości mało wyrobione. Wszechpotęga państwa, jak na Wschodzie, przemoc gminy, jak w Grecyi, przytłaczały każdą jednostkę swoim ciężarem.

Etyka i Polityka Arystotelesa zostały przełożone na wszystkie języki europejskie i będą zawsze czytywane z wielkim zapałem. U nas nowy przekład byłby bardzo potrzebny, bo Petrycego *Polityki Arystotelesowej, t. j. Rządu Rzeczypospolitej z dokładem ksiąg ośmioro*, w Krakowie 1605, są niesłychanie przestarzałą parafrazą, opatrzoną w bajecznie długie i nudne dodatki i przestrogi. To samo da się powiedzieć o przekładzie *Etyki Arystotelesowej*, z której ukazała się tylko część pierwsza, obejmująca pięć ksiąg, w Krakowie 1618. Tamże wyszły w tymże roku *Oekonomiki Arystotelesowej, t. j. Rządu domowego z dokładem księgi dwoje.* Prace te Sebastyana Petrycego są niewątpliwie cennym zabytkiem językowym, rzucającym dużo światła na ówczesne poglądy polityczne naszych przodków, ale do zaznajomienia się z arcydziełami A-a mało przydatne, choćby dlatego, że tłumaczone prawdopodobnie z łaciny, a zwykle pięć wierszy greckiego oryginału, jak tu i owdzie sprawdziłem, oddanych jest przez dwadzieścia pięć lub trzydzieści wierszy polskich. To też nowy przekład jest nieodzowną, gwałtowną potrzebą. Tymczasem polecam wzorowe tłumaczenie p. Barthélemy Saint Hilaire z bardzo obszerną a piękną przedmową: *Politique d'Aristote*, Paris 1874. Tegoż *Morale d'Aristote*, Paris 1856, 2 vol. Bardzo praktyczny i tani jest dawny

przekład niem. Garvego w przerobieniu Dr. Maurycego Brascha: *Die Politik des Aristoteles etc.*, Leipzig 1893. Warto przeczytać: Brandley, *Die Staatslehre des Aristoteles*, Berlin 1884 (przełoż. z ang. Immelmann), potem Willamowitz, *Aristoteles und Athen*, Berlin 1893 2 wyd.; Pöhlmann, *Geschichte des antiken Communismus und Socialismus*, München 1893, 2 tomy.

Zostaje do powiedzenia słów parę o Etyce A. Miała to być trzecia niejako filozofia, uzupełniająca teoretyczną i praktyczną, przez rozważanie praw, według których sztuka każda tworzy swoje utwory. Stąd filozofia ta nazywa się twórczą, poetyczną (poietike). Z tego olbrzymiego działu, obejmującego wszystkie sztuki możebne, nietylko piękne, opracował A. malutki tylko urywek o poezyi. Możemy jednak poglądy jego na sztuki piękne, jak dzisiaj mowią, uzupełnić przez niektóre ustępy z *Polityki*, gdzie rozprawia o muzyce i z *Retoryki*, gdzie także czasem potrąca o poezyę. Każda sztuka jest albo pożyteczną, a wtedy służy potrzebom życia ludzkiego w zwykłem znaczeniu, albo jest naśladującą, a wtedy celem jej zabawa lub szlachetna rozrywka. Naśladujące, czyli po naszemu, „sztuki piękne“, zawdzięczają początek swój popędowi do naśladowania, który tylko człowiekowi właściwy jest, oraz zadowoleniu, gdy naśladowanie udało się w jakikolwiek sposób. Naśladuje zaś człowiek za pomocą kształtów i kolorów, ruchów rytmicznych i tonów melodyjnych, słów wygłaszanych prozą lub wierszem. Tak powstały rzeźba i malarstwo, taniec i muzyka, mimika i poezya. Poezya jest albo liryczna, gdy autor mówi we własnam imieniu, najczęściej o sobie, albo epiczna, gdy opowiada dzieje bohaterów, wprowadzając jednak od czasu do czasu ich samych mówiących lub opowiadających, albo dramatyczna, gdy zamiast samego poety, osoby przez niego wymyślone mówią i działają. Dramatyczna rozpada się na tragiczną i komiczną, ale w tem, co zachowało się z rozprawy o poezyi, mamy tylko wykład epicznej i tragicznej. Zwłaszcza ta druga, już to definicyą swoją, już to wymaganiami potrójnej jedności i słynną teoryą wyzwolenia od namiętności *katharsis*=oczyszczenie) stała się przedmiotem niezliczonych sporów estetycznych, które zwłaszcza od czasów Lessinga prowadzone bardzo namiętnie, bynajmniej nie doczekały się aż do tej chwili zgodnego i naukowego załatwienia. Świadczy chlubnie o geniuszu A-a, że dziś jeszcze nie można poruszyć teoryi poezyi dramatycznej, nie rozprawiwszy się z jego hipotezami. Po szczegóły odsyłam do dobrej monografii: *Die Kunstlehre des Aristoteles* przez Döringa, Jena 1876 i do najnowszego wydania wraz z przekładem *La poetique d'Aristote. Édition et traduction nouvelle etc.* par Hatzfeld et Dufour. Lille 1899. Zasługuje na uwzględnienie także *L'Esthetique d'Aristote etc.* przez Ch. Bénard'a, Paris 1890. Polski przekład ogłosił Siedlecki, *Arystotelesa Poetyka*, Kraków 1887.

Pod pewnym względem także Retoryka należy do nauk estetycznych, bo zajmuje się techniką pięknych mów, a te niemniej od poezyi mogą posiadać znamiona i wartość utworów sztuki. Jednakże A. mając na oku cel wymowy, polegający na przekonywaniu słuchaczy, aby powzięli pewne postanowienia i zdobyli się na pewne, przez okoliczności wskazane czyny, wolał ją zaliczyć do nauk politycznych. W istocie trzy główne rodzaje, na które rozpada się wymowa grecka: deliberacyjna, sądowa i pochwalna (lub naganna) tylko w życiu publicznem mogły się w całej pełni objawiać. To też uczenie retoryki nie miało innego celu, prócz przygotowania do życia politycznego; A. przez wiele lat wykładając ją w Atenach, pragnął zastąpić nauczanie sofistów a głównie Izokratesa, swego wielkiego rywala. Owocem tych wykładów jest *Retoryka* w trzech księgach zachowana, pierwszy naukowy podręcznik tej sztuki, oparty na bogatym materyale literackim, odznaczający się stylem i rozkładem iście wzorowym. Dzieło to bynajmniej nie zestarzało się, a w zachodnich krajach stanowi podstawę studyów krasomówczych. U nas prawie nie znane, mogłoby w dobrem tłumaczeniu, z potrzebnemi objaśnieniami oddawać usługi niezmierne młodym kaznodziejom, adwokatom, parlamentarzystom i wszystkim, mającym ochotę zabierać głos w zebraniach publicznych lub prywatnych. Znajdą tam nietylko mnóstwo spostrzeżeń psychologicznych, trafnych i przydatnych, lecz co ważniejsze, wszystkie reguły zasadnicze dobrej wymowy, które aż po dni

nasze nie doznały żadnej zmiany ważniejszej. Także może posłużyć za podręcznik praktycznej polityki ta książka nieoceniona. Dopóki nie zostanie jednak przyswojoną naszej literaturze, należy ją czytać w starannym przekładzie francuskim: *Rhétorique d'Aristote* przez Barthélemy Saint-Hilaire, Paris 1870, 2 vol.

X. Dr. Stefan Pawlicki.

Arystotelesa Szkoła zrazu świetnie rozwijała się pod Teofrastem, ulubionym jego uczniem. Ur. 372 r. przed Chr. na wyspie Lesbos, słuchał jeszcze przez parę lat Platona, a po jego śmierci przyłączył się do A-a. Ten naznaczył go swoim następcą i razem z biblioteką wszystkie swoje przekazał rękopisy. Z początku w Liceum wykładał z niebywałem powodzeniem, potem za rządów Demetryusza, Falerejskiego (317—307), ucznia swego, uzyskał od Ateńczyków prawo nabycia realności, która odtąd miała być siedzibą nowej szkoły. Ta realność, złożona z gmachu i ogrodu oraz przestwornej kolumnady do przechadzki (perypatos), stanowiła rodzaj fideikomisu, pod administracyą pewnej liczby profesorów, którzy przez kooptacyę wypełniali próżnie, powstałe przez śmierć lub emigracyę członków. Dopóki Teofrast żył i wykładał, szkoła blaskiem swoim przyćmiewała Akademię. Naczelnik jej był bardzo uczony i wymowny, a rozporządzał wielkimi zasobami naukowymi. Uprawiał mniej więcej wszystkie nauki, jak mistrz jego A., a liczba pism jego świadczy, że był również pilny i niezmordowany. Niestety z dwustu jego dzieł, których tytuły nam podano, mało co nas doszło. Posiadamy tylko, prócz mnóstwa drobnych ułamków, słynne jego *Charaktery*, będące wyciągiem może z jego Etyki. Prócz tego mamy znaczny urywek z jego *Metafizyki*, dwa obszerne, bardzo cenne dzieła botaniczne i kilkanaście drobnych rozpraw przyrodniczych. Niektórzy także pierwszą księgę Ekonomiki arystotelesowej jemu przypisują.

Teofrast w niektórych szczegółach, logicznych i metafizycznych system po mistrzu odziedziczony uzupełnił, przeważnie jednak część przyrodniczą wzbogacił coraz nowemi badaniami, jak świadczą jego studya botaniczne. Oryginalnym myślicielem nie był, a zasługi jego są więcej pedagogicznej i organizatorskiej, niż spekulatywnej natury. Ale zasługi te są wielkie, bo właściwie on dopiero szkołę perypatetyczną zamienił w korporacyę prawną, rządzącą się swojemi statutami i wyposażoną w dochody i zbiory naukowe. Będąc właścicielem manuskryptów mistrza i powołanym ich tłumaczem, wykładał przez lat 35 chciwym wiedzy zastępom system A-a, broniąc go i popularyzując. Tą samą pracę obok niego spełniał zdolny Eudemos z wyspy Rodos, który później do ojczyzny powrócił i tam szerzył znajomość nowej nauki. O życiu jego prawie nic nie wiemy; z pism jego posiadamy Etykę, zwykle z arystotelesową, jak wspomniałem wyżej, wydawaną. Jeżeli czasem od mistrza odstępuje lub go uzupełnia, to zwykle z pewną skłonnością do idealizmu platońskiego, gdy przeciwnie Teofrast w takich razach więcej się przechyla na stronę naturalizmu. Jeszcze dwóch innych głośnych uczonych wymienić należy, którzy także za Teofrastem i pod jego przewodnictwem uprawiają filozofię perypatetyczną: Arystoxenosa z Tarentu i Dycearcha z Messyny. Pierwszy z powołania muzyk, a z początku Pitagorejczyk, duszę za rodzaj harmonii uważał, a tak odnowił hipotezę, przez Sokratesa w Fedonie zbijaną. Jego *Zasady harmonii* w 3 księgach (najnowsze wyd. Westphala w Lipsku 1883) są jednym z najcenniejszych zabytków literatury muzykalnej. (Por. także Aristoxenos von Tarent, *Melik und Rythmik des klass. Hellenismus von Westphal und Saran*, Leipzig 1893, 2 tomy). Dycearch zaś uprawiał więcej problemy filozoficzno-historyczne, a w psychologii oświadczył się za kompletnym panteizmem, przyznawając duszom ludzkim tylko chwilowe istnienie.

Gdy Teofrast umarł, syt sławy i zasług w r. 187, organizacya szkoły doznała silnego wstrząśnienia. Kolegium profesorskie, zarządzające szkołą, wybrało scholarchem Stratona z Lampsaku, czem oburzony Neleusz, któremu Teofrast podarował bibliotekę na własność prywatną, wywiózł ją do rodzinnego miasteczka Skepsis w Troadzie, gdzie autografy A-a i Teofrasta, oraz wiele innych cennych manuskryptów, butwiało przez lat 180 w piwnicy. Przez ten długi okres studya i nauczanie w Perypacie widocznie upadają. Straton za swego scholarchatu

(287—269 przed Chr.) uprawia wyłącznie badania przyrodnicze, a wzniosłą A-a naukę, o Bóstwie zaświatowem, zwykłym zastępuje mechanizmem sił przyrody. Po nim zaczyna się długi, bo 44 lat trwający scholarchat Likona (269 — 222), który zupełny sprowadził upadek instytucyi. Likon, więcej sportsman, niż filozof, lubiący huczne biesiady i wykwintne stroje, wygadany, ale mało uczony, powierzoną szkołę rozpuścił, a przez długie lata nic nie napisał, coby starożytni uważali za godne wzmianki. Najciekawszym i jednym tylko, który się zachował, pomnikiem jest długi testament u Diogenesa z Laerty (ks. V, rozd. 4), dający najgorsze wyobrażenie o jego wartości moralnej. (Por. nader dowcipną i ciekawą rozprawę: *Antigonos von Karystos* przez prof. Wilamowitz-Mellendorf'a, Berlin 1881, w której nietylko znajduje się wszystko, co nas doszło o Likonie, ale także ciekawe szczegóły o losach Perypatu za jego czasów). Lepsi członkowie głośnej niegdyś szkoły zajmowali się studyami gramatycznemi, literackiemi lub retorycznemi a przy coraz większem zobojętnieniu dla dogmatów arystotelesowych, wpadli w coraz trywialniejszy eklektyzm. Krytolausz, który w r. 155 sprawował jakieś poselstwo polityczne na rzecz Ateńczyków, robił w Rzymie wrażenie bardzo cywilizowanego człowieka, ale Cyceron, gdy o nim mówi, nie ma go za wielkiego filozofa. Ten smutny stan rzeczy trwał mniej więcej do r. 70, kiedy Andronik był „jedenastym“ po A-sie scholarchem i zajął się nowem krytycznem wydaniem dzieł założyciela szkoły. Wspomniałem, że odkryte około r. 100 w Skepsis, przewiezione potem przez Sullę do Rzymu w r. 86, zwróciły na siebie uwagę gramatyka Tyraniona, przyjaciela Cycerona, a za jego pośrednictwem Andronik podjął się nowej edycyi. Ta edycya, stanowiąca podstawę wszystkich późniejszych, ożywiła nanowo studya nad filozofią perypatetyczną, a tak zwany Perypat, którego jednym z ostatnich scholarchów jest słynny Aleksander z Afrodyzyi, za Septymiusza Sewera (około r. 200 po Chr.) zamienia się coraz bardziej w grono komentatorów. On sam przez swoje komentarze do pism logicznych A-a, do jego Meteorologii i Metafizyki, zdobył sobie tak ustalone znaczenie, iż nazywano go „Expozytorem“ i za najwyższą miano powagę w tłumaczeniu A-a, tak u Arabów, jak i scholastyków średniowiecznych. Ale z nim kończy się właściwa szkoła Perypata, bo wkrótce Neoplatończycy rzucili się z nie mniejszym zapałem do komentowania niegdyś znienawidzonego A-a, a że równocześnie wykładali system Platona, w sposób nowy, oryginalny, zdawało się młodzieży, że pogodzili dwóch największych myślicieli greckich. Perypat dla braku słuchaczy gaśnie z początkiem trzeciego wieku naszej ery.

X. Dr. Stefan Pawlicki.

Arystotelicy ob. Perypatetycy.

Arystydes (Aristides) do Chrystyanizmu nawrócony—filozof Ateński i jeden z pierwszych apologetów chrześcijańskich. Szczegółów z jego życia nie mamy. Ze świadectwa Euzebiusza i Hieronima wiemy tylko to, że gdy pomiędzy 123—127 r. w Grecyi powstało prześladowanie chrześcijan, Arystydes współcześnie z Kwadratem wręczyli cesarzowi Hadryanowi apologię współwyznawców swoich. Pismo to „najwymowniejszego filozofa“, choć w pierwszych wiekach chrześcijańskich cieszyło się wielką sławą, około IX wieku poszło w zapomnienie, a potem zupełnie zaginęło. Tak przynajmniej sądzono aż do 1828 r., w którym Mechitarzyści w San Lazaro (pod Wenecyą) znaleźli apologetyczny fragment w armeńskim języku, z napisem „Do cesarza Hadryana“ i homilię zatytułowaną: „Błaganie łotra i odpowiedź Ukrzyżowanego“. Oba te pisma podpisane były imieniem filozofa Arystydesa z Aten. Homilia, która usiłuje dowieść Bóstwa Chrystusowego ze słów u św. Łukasza 23, 43, przez większą liczbę badaczy została odrzucona, albo przynajmniej uznana za nieautentyczną. Za to fragment apologetyczny powszechnie uznano za część apologii Arystydesa, przełożoną z greckiego na język armeński.—W naszych już czasach sąd ten został potwierdzony nowym argumentem. Na wiosnę mianowicie 1889 r. profesor Harris znalazł w bibliotece klasztoru św. Katarzyny na górze Synai—syryjski text całej apologii Arystydesa. Nie omieszkał też ogłosić jej drukiem, dodając przytem swoje cenne uwagi. Kolega jego, drugi profesor uniwersytetu w Cambridge Robinson, korzystając z tych kry-

tycznych wskazówek Harrisa, doszedł do odkrycia greckiego czyli oryginalnego textu apologii Arystydesa. Znalazł ją mianowicie umieszczoną w dziele *Vita Barlaam et Joasaph*, które niesłusznie przypisywano Janowi Damasceńskiemu.—Z porównania tych trzech textów pokazuje się, że fragment armeński z pewnemi odmianami znajduje się tak w syryjskim jak greckim texcie; okazuje się dalej, że grecki tekst jest nieco przerobiony, a syryjski w sposób daleko pewniejszy, podaje pierwotną część Apologii. Składa się ona z dwóch części. W pierwszej autor mianowicie traktuje o naturze Boga, dowodząc, że jest to byt niestworzony, niepojęty, wszechmocny, wieczny itd. W drugiej części dzieli najpierw rodzaj ludzki na 4 szczepy: Barbarzyńców, Greków, Żydów i Chrześcijan, następnie dowodzi, że tylko ostatni posiadają prawdziwą ideę Boga, podczas gdy inne szczepy oddane są gusłom i zabobonom. Dalej autor zbija politeizm Chaldejczyków, Egipcyan i Greków, a Żydom wyrzuca zbrodnię Bogobójstwa. Potem następuje najpiękniejsza część dzieła—to opis życia ówczesnych Chrześcijan, przypominający nieraz Dydachę i list do Diogneta (ob. te art.). Oczekiwań dalej sięgających apologia nie ziściła, nie przyniosła bowiem nowych wiadomości o starożytności chrześcijańskiej i nie może się mierzyć z pismami św. Justyna, tak pod względem treści, jak i kunsztowności zarysu.—Zastanawiający jest tytuł textu syryjskiego (rękopis pochodzi z VII w.): *Omnipotenti Caesari Tito Hadriano Antonino Augustis et Clementibus a Marciano Aristido, philosopho Atheniensi.* Pierwsza część jego jest stanowczo wadliwa i grecki oryginał musiał brzmieć inaczej. Apologia według tego byłaby zwrócona do Antonina Piusa (138 — 161), a nie do cesarza Hadryana. Apologii Arystydesa poświęcono cały szereg prac krytycznych. Najwięcej zajmują się nią Harris i Robinson, profesorowie uniwersytetu w Cambridge, którzy od roku 1891 ślęczą nad przywróceniem jej pierwotnego textu. W ich ślady wstępują Niemcy: Seeberg i Harnack, wydając próby oryginalnego textu apologii. Wydaniem fragmentu armeńskiego zajął się P. Martin, Parissiis, 1883; tłumaczeniem tegoż na język francuski L. Gautier; text syryjski — przełożył na niemiecki — Raabe; uwagami krytycznemi opatrzyli go—Gebhardt i Harnack. O Arystydesie wreszcie mamy szereg prac: w *Quartalschrift* z 1880 i 1882, w *Revue de théologie et philosophie*... z 1879, w *Revue des Quaestions Historiques* z 1880 r. itd.. Po polsku o Arystydesie obszerniej nikt nie pisał.

X. M. Sk.

Aryusz (Areios) herezyarcha, ur. się w Cyrenaice (Lybia wschodnia). Nauki teologiczne pobierał w Aleksandryi, a potem prawdopodobnie w Antyochii, gdzie przejął się zasadami Pawła z Samosaty i subordynacyanizmem w nauce o Trójcy Św. nauczyciela swego, Lu yana z Samosaty. (ob. art. *Antyocheńska szkoła egzegetyczna*). (Theodoret, H. E., I, 4—5). Należał do kleru dyecezyi aleksandryjskiej. Człowiek zdolny i wymowny, zręczny dyalektyk, ale umysł wykrętny i zarozumiały, charakter lekkomyślny i niespokojny (ob. o tem list Konstantyna W. do Adryana i jego zwolenników w *Mansi*, *Collectio Concil*, tom II, 930, 938). Brak uległości dla władzy biskupiej zapędził go do schyzmatyckiego obozu Melecyusza, bpa Lykopolis w Tebaidzie, który się wyłamywał z pod juryzdykcyi metropolitalnej arcpa aleksandryjskiego Piotra I. Ekskomunikowany za to przez patryarchę alexandryjskiego, odstąpił Melecyanów i ponownie przyjęty do kleru dyecezyalnego, otrzymał święcenie kapłańskie z rąk patr. Achillasa i zarząd kościoła Banhalis w Alexandryi (r. 312). (Sozomen, H. E. I. 15). W kazaniach swoich dawał wyraz błędnym przekonaniom monarchiańskim i subordynacyańskim (ob. art. Aryanizm), poczem oburzył przeciw sobie duchowieństwo alexandryjskie (ok. r. 318). Patr. alex. Alexander czynił wszystko, aby przywieść do upamiętania zbłąkanego kapłana. Kiedy roztropna łagodność biskupa nie zmniejszyła uporu herezyarchy, a chciwa nowości i zaprawiona do filozofowania publiczność alexandryjska, a nawet klasztory żeńskie coraz bardzie darzyły Aryusza zaufaniem, patr. Alexander na synodzie 100 niemal bpów w Alexandryi (ob. r. 320 — 321) wykluczył od jedności kościelnej Aryusza i jego zwolenników, w liczbie których znaleźli się dwaj bpi: Secundus z Ptolemajdy i i Theonas z Marmoriki (Socrat. H. E.,

t. I, nst.; Sozom. H. E. I, 15 nst.; Theodoret. H. E. I, 2, 4—6). Aryusz zaczął szukać oparcia u bpów Syryi i Małej Azyi, dawnych kolegów ze szkoły Antyocheńskiej, a m. in. u Euzebiusza z Nikomedyi, bardzo wpływowego na dworze bizantyjskim (*Ammianus Marcelinus*, Histor, XX, 9). Wygnany z Alexandryi, udał się do Palestyny, skąd w listach do Euzebiusza z Nikomedyi oczerniał patr. Alexandra i przekręcał jego naukę. Następnie podążył do Nikomedyi. Na dworze opiekuna swego, bpa Euzebiusza napisał list do patryarchy Alexandra, pozornie mający cele pojednawcze na względzie. (Athanas. *De synodis*, c, 16). Tu ułożył główne swe dzieło p. t. *Thaleia* (Uczta.), oraz mnóstwo piesni ludowych, celem rozszerzenia w masach narodu swych zasad. W czasie wojny Konstantyna W. z Licyniuszem (322 — 323), Aryusz powrócił do Alexandryi i bez żadnych obaw przed tamtejszym patryarchą, prowadził dalej swą heretycką działalność. Potępiony na sob. Nicejskim (r. 325) poszedł na wygnanie. Po trzech latach za staraniem Euzebiusza z Nikomedyi, powrócony (r. 328), został listem cesarskim wezwany do Konstantynopola (330 — 331) (Socrat. H. E. I. n. 25), gdzie też podał Konstantynowi W. akt wyznania wiary, ułożony w słowach pozornie katolickich, a w rzeczywistości bardzo ogólnikowych i wymijających nicejskie wyrażenie „homousios". (Symbol Aryusza ob. Socrates, H. E. I, 26). Przez następnych lat kilka Aryusz brał udział we wszystkich działaniach swego stronnictwa, na szkodę wiary nicejskiej. Umarł śmiercią ohydną w Kplu (r. 336). Szczegóły bliższe (ob.) art. Aryanizm. (Życiorys A-a najdokładniej podają: Travaax, *Storia critica della vita di Ario*, Venezia, 1746; Tillemont, *Mémoires pour servir à l'histoire ecclesiastique*, t. VI; Wetzer, *Restitutio verae chronologiae rerum ex controversiis Arianorum exortarum*, Frankfurt, 1827; szczątki pism jego wylicza Otto Bardenhewer, *Patrologie*, Freibg., 1901, str. 208 nst.).

X. W. Szcześniak.

As (assis, assarius; gr. assarion) jednostka monetarna bronzowa u Rzymian. (Mat. 10, 29; Luc. 12, 6); 1-o loco Wulg. ma: „as"; 2-o loco: „dipondium" (as podwójny w Italii). As pierwotny ważył funt rzymski (ok. 327 gr.). Za czasów Chr. P. ważył $^1/_3$ uncyi = 4 gr. (6 do 7 centimes). Po jednej stronie ma głowę Janusa, pe drugiej przód okrętu.

Asaa oficer króla Jozyasza (II Par. 39, 20) inaczej Asaia. (IV R. 22, 12; II Par. 34, 20).

Asaf, imię 4-ch osób biblijnych, 1) A. lewita. syn Barachiasza, pochodził od patryarchy Lewi. Dawid go naznaczył na kierownika drugiego chóru, potem na głównego kierownika chórów świątyni; Biblia nazywa go „natchnionym" i tytuły psalmów przypisują mu skomponowanie 12 psal.: (49, 72 — 82); że zaś te psalmy pochodzą z epoki od Dawida do wzięcia Jerozolimy, więc tylko dwa przypisać mu można, inne zaś jego następcom, którzy i po niewoli babilońskiej objęli te same posady przy świątyni. 2) A. ojciec lub przodek Johahe, historyka króla Ezechiasza. 3) A. lewita, przodek Mathania, który pierwszy po niewoli zamieszkał w Jeruzalem i był przewodniczącym chórów za Nehemiasza. 4) A., wielki leśniczy Artakserksesa, który dał drzewo, potrzebne do odbudowania świątyni.

X. A. J.

Asan, miasto w pokoleniu Symeona, oddane kapłanom; Dawid, po zwycięstwie nad Amalecytami przysłał tu dary. Znajdować się ono winno na płaszczyźnie Sefela, lecz dotąd ruiny nie znalezione.

Asaramel, plac, na którym lud zebrany ofiarował Symonowi Machabeuszowi tytuł i godność arcykapłana i księcia ludu żydowskiego. (1 Mach. 14, 27). Asar spotyka się raz tylko w Biblii; jedni mówią, że to przekręcone Jeruzalem, drudzy, że pochodzi od hasar Millo, tj. plac w fortecy Millo, inni od hasar-am-El, plac ludu Bożego, tj. wielki krużganek świątyni.

Asarhaddon (po hebr, Esar-haddon, Sept.:Asordan; Kan. Ptolom: Asaridinos; tekst klinowy Asar-ah-iddina = Asur dał brata). Syn Sennacheriba, wstąpił na tron po zabójstwie ojca, ukarał zabójców, mieszkał po kolei w Niniwie, Nimrud i Babilonie. Zawojował Egipt, zwołał swych wasalów, między innymi Manassesa, króla Judzkiego i mieszkańców z nadbrzeża

Śródziemnego przeniosł do Babilonu, a tam przysłał Chaldejczyków i Elamitów. 668 r. oddał koronę synowi Assurbanipulowi, sam zaś zamieszkał w Babilonie, gdzie umarł 667.

Asceci, nazwę tą dawano wogóle ludziom, prowadzącym umartwione życie i odróżniającym się od ogółu większą pracą nad nabyciem cnoty. Takimi byli w pojęciu ówczesnych Esseńczycy u Żydów, Pytagorejczycy u pogan. Chrześcijanie pierwszych wieków dawali tę nazwę tym, którzy wyróżniali się wstrzemięźliwością. Później, gdy życie zakonne rozwinęło się, uważano za Ascetów zakonników, jako oddanych życiu umartwionemu, a szczególniej pustelników, wreszcie osoby pobożne, mniszki i truduiących się grzebaniem umarłych. Uczony Bingham odróżnia dawnych mnichów od ascetów. Asceci żyli zwykle w miastach, byli między nimi ludzie wszelkiego stanu, nawet i kapłani, nie mieli żadnej szczególnej reguły, prócz przepisów Kła, gdy tymczasem mnisi żyli na samotności, wszyscy byli świeckimi, zwłaszcza w początkach, i związani regułą swych założycieli. Stąd życie gorliwych chrześcijan nazywano ascetycznem. Asceci zwykle zamykali się w oddzielnych domach, praktykowali ostre pokuty, zachowywali posty i ciągłe milczenie, trwali na bogomyślności i nieustannej prawie modlitwie. — O ascetach spotykamy wzmianki u Orygenesa i innych pisarzy klnych. Najsławniejszymi A. byli: św, Seraphion, późniejszy bp. antyocheński, Pierius, kapłan aleksandryjski, św. Lucyan, męcz., św. Piotr, męczennik w Palestynie, śś. Pamfil i Seleucyusz, męczennicy, św. Bazyli i Grzegorz nazyan., przed poświęceniem się życiu zakonnemu, św. Atanazy, św. Jan z Egiptu, św. Paulin i wielu innych. Między tymi ascetami jedni byli pustelnikami i prowadzili życie kontemplacyjne; inni spełniali obowiązki duszpasterskie a inni głosili słowo Boże; takimi byli, np. św. Serapion, św. Justyn. Arystydes, Panthen, Herakles i inni. A. nosili ubiór. odmienny od reszty chrześcijan (por. św. Ambroży, *Ep. 58 ad Sabinum episc.*, n. 3, t. II), zwykle ubogi i koloru czarnego, lub szarego. Jedni składali śluby, inni nie. Liczba A-ów była znaczna, osobliwie w Egipcie. A. byli w wielkiem poważaniu u chrześcijan, w kłach mieli wyznaczone honorowe miejsce, między ludem a klerem. A. nazywano też niekiedy wyznawcami (confessores). (Por. *Constit Apost.* l. VIII, c. 13); S. Jacob. de Nisib. or. 6, *De devotis*; Antonelli, *De ascetis*, w dod. do wyd. dzieł św. Jakóba z Nizyb., wyd. w Rzymie 1756, str. 167 — 202; *Dict. d'Ascétisme*, Paris, 1865, col. 299—301).

X. J. N.

Ascelin, mnich z klasztoru Bec, ur. w Poitou. Zwalczał błędy Berengaryusza, zarówno jak i mistrz A-a Lanfranc. Napisał dwa listy do Berengaryusza o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Najśw. Sakr.; pierwszy z nich znajduje się w *Collection des Conciles*, P. Labbe; dwa zaś umieścił d'Achery w *Notes sur la vie de Lanfranc*. Listy A-a szczególnej ważne są do poznania hist. pierwszych wieków Kła, odnośnie do wiary w Eucharystyę w tych, oraz późniejszych czasach. (Ob. Feller, *Biogr. univers.*; Richard ex Giraud, *Bibl. sacrée*).

Ascenez (po hebr. Askenas, po grecku Aschenaz) pierwszy z trzech synów Gomera, syna Jafeta (Gen. 10, 3; I Par. 1, 6). Fl. Józef mówi, że był on ojcem Aschenazów, których Grecy nazywali Reginezami; czy to ma się odnosić do ludu mieszkającego w Rhaga (w Medyi), czy też do Rugii w północnych Niemczech—nie wiadomo. Komentatorowie żydowscy uważają A. za ojca Germanów i nawet Żydzi niemieccy dotąd nazywają się Askenazi. Słowo to znaczy pokolenie As (aś kenaz, aś-genus), otóż uczony Knobel na Kaukazie znajduje pewien lud indogermańskiego pochodzenia, zwany As lub Aas, a przez Rosyan „jasy". W kronice Euzebiusza, tłumaczonej przez św. Hieronima, czytamy zamiast: „ludy pochodzące od A." „gentes gothicae". W nowszych czasach krytycy w Bithynii znajdują miejsce dla potomków A., gdyż w Azyi Mniejszej jest jezioro, rzeka, wyspy i zatoka tego nazwiska. Według Jer. (51, 27), tłumaczonego przez Lenormant jest to część Armenii, gdzie Ascenazowie zamieszkiwali.

X. A. J.

Asceterium, wyraz pochodzenia greckiego, oznaczający miejsce ćwiczeń; obecnie klasztor nazywa się tak, ponieważ jest on miejscem, w którem odbywają się ćwi-

czenia duchowne, w celu nabycia wprawy w praktykowaniu cnót. (Macri, *Hierolexicon*).

Ascetyka, ascetyczne pisma. A. wyraz grecki (Askesis), oznaczający praktykę i wogóle wszelkie ćwiczenie, wysiłek, dążenie do osiągnięcia celu jakiegoś. W znaczeniu ściślejszem, odnośnie do życia religijnego, oznacza ćwiczenie duchowne, wykonywane w celu dojścia do doskonałości moralnej, do świętości. W tem też znaczeniu życie chrzescijańskie bywa porównywane do walki (Hiob. 7, 1; Math. 11, 12), do zapasów (1 Cor. 9, 24 27: Eph. 6, 12, i nast.; Philip. 3, 12; I Tim. 6, 12). Ponieważ zaś dążenie do doskonałości w różnej mierze i stopniu może być praktykowane, począwszy od drobnych wysiłków i umartwień, a skończywszy na bohaterskich czynach i heroicznych wyrzeczeniach się, jakiemi celowali Święci, więc też i ascetyzm chrześcijański różne przybiera formy, i rozmaicie może być rozpatrywany. I tak, o ile obejmuje obowiązki ściśle wszystkim przez Chr. nakazane: walczenia z mocami ciemności, usiłującemi odwrócić człowieka od jego ostatecznego celu, usuwania przeszkód, jakie na tej drodze kładzie szatan, oraz utrzymania się w stanie łaski, koniecznie wymaganej, by dostać się do nieba — jest ascetyzmem w szerszem znaczeniu tego wyrazu, zwyczajną drogą do nieba, którą iść wszyscy obowiązani i nikt od praktykowania takiego A-u zwolnionym być nie może. Tak pojęty ascetyzm i jego zastosowanie do życia chrześcijańskiego jest przedmiotem teologii moralnej. Jeżeli zaś mowa o życiu chrześcijańskiem, wyższem, doskonalszem, które nie poprzestaje na zwyczajnej sprawiedliwości, polegającej na pełnieniu przykazań Bożych i kinych, lecz szuka ściślejszego zjednoczenia się z Bogiem i wiedzie aż na niedostępne dla wielu wyżyny doskonałości chrześcijańskiej, wtedy mamy ascetykę w ścisłem znaczeniu, czyli teoryę i praktykę doskonałości chrześcijańskiej, innemi słowy teologię ascetyczną. Prawa, któremi rządzi się teologia ascetyczna i drogi, któremi prowadzi, są jasne i proste. Proces przemiany, albo innemi słowy, przejścia od życia naturalnego, do nadprzyrodzonego, acz prosty w ogólnych zasadach, w teoryi, w praktyce życia codziennego przedstawia nie mało trudności, gdy chodzi o zastosowanie tych ogólnych zasad do poszczególnych wypadków, i dla tego w ascetyce chrześcijańskiej ogromne ma znaczenie kierunek czyli przewodnictwo duchowne. Potrzebę jego wykazuje rozum zdrowy i doświadczenie wieków. Nie co innego prowadziło tysiące dusz, żądnych doskonałości na pustynie i skupiało naokoło cel i grot wielkich anachoretów. Że to pragnienie kierownictwa było zaspakajane, mamy dowody w historyi, która stwierdza, iż wiele z tych, dążących do doskonałości dusz, znalazłszy upragniony cel, pozostawało aż do śmierci na puszczy, obok tych, którzy im tak jasno i wyraźnie drogę do nieba wskazywali i bezpiecznię doń prowadzili. Tak było zawsze w różnych epokach Chrystyanizmu. Szukano zaś kierownictwa doświadczonego, szczęśliwy, kto je znalazł! Nie wszyscy jednak byli i są w tem szczęśliwem położeniu. W braku takiego przewodnictwa zwracać się trzeba do źródeł, któreby choć w części kierownictwo indywidualne zastąpić mogły i podały całokształt nauki o życiu doskonałem i zasad, któremi przy dążeniu do niego kierować się trzeba. Źródła ascetyki chrześcijańskiej podzielić można na Boskie i ludzkie. Boskie źródło najczystszej ascetyki znajduje chrześcijanin w Piśmie św., a osobliwie w Ewangelii i Pismach Apostołów. Nauka i przykłady Zbawiciela pozostaną na zawsze wzorem łączącym teoryę z praktyką iście Bożej, nadprzyrodzonej ascetyki. Z tego źródła czystego czerpali chrześcijanie pierwsze wiadomości i zasady życia doskonałego.—Do ludzkich źródeł ascetyki zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Pisma OO. Kła, jak św. Klemensa Rzymskiego, św. Ignacego, św. Polikarpa, Orygenesa, Tertuliana, św. Cypryana *de oratione Dominica*, św. Augustyna, *Soliloquia*; *De agone christiano;* św. Chryzostoma, *De compunctione cordis, poenitentia, de jejunio et eleemosyna;* św. Bernarda, *De contemptu mundi*, *de Habitu virginum;* św. Grzegorza Nysseńskiego, *De Perfectione*; św. Efrema Syryjczyka, św. Makaregoz Egiptu, Jana Klimaka, *Scala Paradisi*; św. Grzegorza Wielkiego; *Libri Moralium* św. Izy-

dora, *De contemptu mundi, De exhortatione ad poenitentiam* i inne. Tym cenniejsze te źródła, im więcej praktykę życia mają na względzie. Ci pierwsi mistrzowie życia duchownego w homiliach swoich i traktatach, zostawili cenne przepisy, już to obejmujące całokształt nauki ascetycznej dla wszystkich chrześcijan, już to dla oddzielnych klas, na różnych stopniach życia duchownego znajdujących się, np. dla dziewic, anachoretów, cenobitów i t. d. Takiemi są dzieła: św. Efremai Chryzostoma, *De Sacerdotio;* Cassiana, *De Institutis coenobitarum libri XII*; *Collationes patrum XXIV.* Tu się odnoszą różne listy OO. Kła do poszczególnych osób pisane, zawierające duchowne rady i zachętę do pobożności. Są też zbiory wyjątków z ascetycznych pism, np. św. Bedy Wielebnego, *Scintillae Patrum sive loci communes*, z VIII w.; Piotra Possini, *Thesaurus asceticus seu syntagma opusculorum XVIII a graecis olim patribus de re ascetica antiquo-nova.* Scholastycy w średnich wiekach wydali wiele dzieł ściśle naukowo traktujących Ascetykę, np. św. Anzelm, *Meditationes de humanae conditionis dignitate et miseria;* św. Bernarda, *De diligendo Deo*; *de Consideratione; de praecepto et dispensatione; de Officio Episcoporum* i w. innych; bł. Alberta W., *Libellus de adhaerendo Deo; Paradisus animae;* św. Tomasza z Akwinu, *Explanatio in Cantica; De Perfectione vitae spiritualis*; św. Bonawentura, *De septem donis Spiritus Sancti*; *Itinerarium mentis ad Deum*; *Incendium amoris*, i inne; Tauler, Henryk Suzo. *Wiek XV i następne* prawdziwe perły literatury asetycznej wydały. Dosyć wyliczyć takich mistrzów życia duchownego, jak św. Wincenty Fereryusz, św. Wawrzyniec Justyniani, Dyonizy Kartuz, św. Benardyn z Sienny, wreszcie autora arcydzieła katolickiej ascetyki, *O naśladowaniu Chrystusa Pana*, Tomasza à Kempis. Po Koncylium Trydenckiem ukazało się mnóstwo ksiąg ascetycznych, uwzględniających najdrobniejsze szczegóły życia wewnętrznego. Wyróżnia się z tej liczby jedno szczególniej dzieło, które stanowiło epokę w literaturze ascetycznej: św. Ignacego, *Cwiczenia duchowne*. Samych komentarzy Ćwiczeń św. Ignacego z pośród Towarzystwa Jezusowego wyszło przeszło 300. Po reformacyi, wybitniejsi asceci są: Kard. Bellarmin, *De gemitu columbae; Ascensio mentis ad Deum*; kard Bona, *Manuductio ad coelum; Via compendii ad Deum*; *Liber de Discretione spirituum;* Ludwik Blozyusz, Ludwik z Granady, *Dux peccatorum;* św. Jan od Krzyża i św. Teresa; Wawrzyniec Scupoli, *Pugna Spiritualis.* Alfons Rodriguez, *O postępowaniu w doskonałości chrześcijańskiej* — dzieło klasyczne. Z późniejszych czasów: św. Franciszek Salezy, *Droga do życia pobożnego;* św. Alfons Maria de Liguori—cały szereg dzieł niezmiernie cennych; P. Lehen, *Droga do wewnętrznego spokoju* i w. in. Wreszcie cały zastęp ascetów ostatniej doby, między którymi wyróżniają się zdrową i czystą nauką: Faber, *Wszystko dla Pana Jezusa*; *Stwórca i stworzenie; Krew Przenajdroższa; Postęp duszy* i inne. Manning kard. *O sprawach Ducha Świętego; O grzechu; O Najśw. Sercu Jezusa; O wiecznem kapłaństwie N. Z.*; Gay, *O tajemnicach różańca*; *Rozmyślanie o życiu Pana Jezusa; O życiu i cnotach chrześcijańskich;* Sauvé, *Dieu intime; Jésus intime*; Rousset: *Doctrine spirituelle; Traité de la veritable Oraison*; Ribet, *Ascétique chretienne* i w. inn. Z polskich ascetów wybitne miejsce zajmują: OO. Mikołaj Łęczycki i Kacper Drużbicki; OO. Piotr Semeneńkoi Hieronim Kajsiewcz; OO. Prokop i Honorat, kapucyni z Nowego Miasta.

Kto by chciał studyować ascetykę gruntownie, winien czerpać ją z czystych źródeł Pisma Św., OO. Kła, oraz teologów i pisarzy ascetycznych, cała bowiem nauka ascetyczna polega na prawdach dogmatycznych i zasadach moralności ewangelicznej. Na pierwszem więc miejscu postawić należy Biblię, osobliwie Ewangelie, ze Starego zaś Testamentu: Proroków i Księgi moralne. Z Ojców Kła: św. Cypryana, św. Ambrożego, św. Bazylego, św. Grzegorza,

a nadewszystko św. Augustyna i Chryzostoma, w których dziełach znajdujemy skarb niewyczerpany wiedzy ascetycznej, niezrównane komentarze zasad ewangelicznych i zadziwiającą znajomość natury ludzkiej. Z wielkich teologów pierwszeństwo dać trzeba Doktorowi Anielskiemu; jego *Secunda Secundae* Summy zawiera po mistrzowsku rozwinięty plan życia duchownego. Nieporównany jest także Suarez w drugiej części swego traktatu *de Religione*. Między teologami ascetami w ścisłem znaczeniu klasycznemi są dzieła: Kardynała Bony, Schrama, Scaramellego, Morotiusa i gruntowny traktat *De virtutibus heroicis*, Benedykta XIV, znajdujący się w jego wielkiem dziele *De Canonisatione Sanctorum* (ob. W. W., t. I, str. 1460; Goschler, *Dictionnaire de Théologie;* Hogan, *Les Etudes du Clergé*, in 8-o, str. 313 i nast.).

X. J. N.

Asceza, ascetyczny, wyraz z greckiego, w trojakiem rozumieniu użyty być może: 1) stan duszy, zajętej rozważaniem wielkości Boga, nazywa się ascezą, stąd życie ascetyczne prowadzi ten, kto oddaje się stale modlitwie i umartwieniu; 2) osoby, prowadzące na wzór pustelników życie ascetyczne, nazywają się ascetami (ob.) 3) książki z ćwiczeniami duchownemi, nazywają się ascetycznemi; 4) wreszcie nauka, traktująca o zwyczajnych drogach, jakiemi Bóg prowadzi duszę do doskonałości, nazywa się ascetyką, (ob.) albo teologią ascetyczną.

Aschaffenburg albo Ascheburg (Aschaffenburgum albo Aschiburgum), miasto we Frankonii, w państwie Elektora Moguckiego. W A-u miał miejsce ważny synod, zwołany przez arcbpa moguckiego, Gerarda d'Eperstein w roku 1292 złożony z biskupów prowincyi. W 1447 miał tu miejsce sejm w sprawach klnych, osobliwie w kwestyi przywilejów, udzielonych przez papieża Mikołaja V narodowi niemieckiemu, jako przedwstępne rokowania do mającego się później zawrzeć konkordatu w Wiedniu; stąd konkordat ów nazywa się także Aschaffenburskim.

Aschenbrenner H., litograf bardzo płodny, robił dużo portretów arcybiskupów i biskupów polskich w latach 1860—1870 w litografii Dzwonkowskiego w Warszawie.

Aschera, jest miano hebrajskie, które się spotyka w Biblii 18 razy w pojedynczej liczbie, 3 razy w mnogiej żeńskiego rodzaju—Ascherot, i 19 razy w mnogiej męskiego r. Ascherim; oznacza raz boginię tę samą co Astarte, drugi raz jej symbol, t. j. słup drewniany. Sept. i Wulgata A. tłumaczą często przez „lucus, nemus" las, gaj — lecz to tłumaczenie zupełnie jest złe i niezrozumiałe, np. III Reg. 14, 23 — stawia las lub gaj pod każdem drzewem, co jest nonsensem, a znaczy, że kolumna z drzewa, symbol Astarte, stoi pod każdem drzewem. *X. A. J.*

Ascoli 1) A. (Asculum Picenum) miasto bpie w marchii Ankony, podlegające bezpośredniej juryzdykcyi pża. Głosił tu ewangelię ok. r. 309 św. Emigdyusz, przysłany przez św. Marcela; 2) A. (Asculum Satrianum albo Apulum) miasto bpie w król. Neapolitańskiem, sufrag. Benewentu. Tradycya głosi, iż ewangelia głoszoną tu była zaraz w pierwszych czasach chrześcijaństwa.

Ascolius św.; ur. w Kappadocyi, † w r. 383, został bpem Tessaloniki, w Macedonii, ochrzcił Teodozyusza cesarza. Przyjaźnił się z św. Bazylim i św. Ambrożym.

Ascyci, (ascitae) sekta montanistów. Wyznawcy jej oddawali się dziwnej praktyce: nadymali mocno pęcherz, składali go obok ołtarza i odbywali naokoło niego pląsy. Uważali oni ów pęcherz jako symbol swych wierzeń, iż są pełni Ducha Św., czyniąc tem alluzyę do słów Zbawiciela (Mat. 9, 17). Nazywano ich także Askodrugitami albo Askodrogitami (ascodrogitae). (ob. Aug. *Haeres.* 62; Philastrius, *de Haeres.* c. 75; Baronius, *Annales,* an. 173, n. 40).

Asebaim, wedle Sept. nazwa osoby, wedle Wulgaty, miejscowości. To ostatnie zdanie fałszywe, gdyż takiej miejscowości trudno znaleść; przytem w długim spisie Nathynejczyków (II Ezdr. 7, 59), nie ma nazw miejscowości, tylko osób; będzie to więc „bene pokeret asebaim", znaczyć „synowie łapiącego gazele" t. j. przezwisko osoby.

Asedoth, nazwanie miejscowości sąsiedniej z górą Fasga, wedle Wulgaty i Sept., lecz pewniej ogólne nazwanie „stopy góry — radices montis", jak Wulgata tłumaczy; to też w Biblii niektóre ustępy ze słowem A., należy tłumaczyc ogólnie jako dolina u stóp góry, w innych zaś ustępach należy tłumaczyć A., jako dolina u stóp góry Fasgi, gdzie jest piękne źródło zwane teraz Ain-Musa.

Asemona, hebr. Asmonah (Num. 34, 4), Asmon, Sept. Asemona, Selmona, miasto na granicy polud. Ziemi św. należące do p. Judy (Jos. 15, 4); położenie nieznane.

Asenaphar, nazwa męża sławnego i wielkiego, o którym wspomina list, pisany przez nieprzyjaciół Żydów do Artaxerxesa (Ezdr. 4, 10). W tym liście powiedziano, że wiele narodów A. przeprowadził do Samaryi. Otóż do Samaryi przeprowadzili różne narody dwaj królowie Asarhaddon i Assurbanipal, zatem A. jest jednym z nich, prawdopodobnie Assurbanipal, bo to nazwisko łatwo da się przemienić w Asenaphar, bo z asar-benpal, gdy odpadnie *rb*, zostanie się asanpal, a zmiana pal na par często się zdarza.

X. A. J.

Aseneth, córka Putyfara, kapłana z Heliopolis, wyszła za patryarchę Józefa i urodziła mu dwóch synów Efraima i Manassesa. A. znaczy wedle egipskiej etymologii *as* mieszkanie *net* lub *nit*, bogini matki słońca, nic więc dziwnego, że kapłan słońca dał swej córce imię, przypominające matkę czczonego przez się boga.

Aser, ósmy syn Jakóba, a drugi z Zelfy, służebnicy Lii (Gen. 30, 13), urodził się, jak brat jego starszy Gad, w Mezopotamii, po hebr. Paddan Aram (Gen. 35, 26). Miał czterech synów i jednę córkę, imieniem Sara (Gen, 46, 17). Jego potomków wylicza ks. I Par. 7, 30—40. Błogosławieństwo dane mu przez Jakóba (Gen. 49, 20), spełniło się co do słowa na pokoleniu, którego on był ojcem.

Aser, jedno z 12 pokoleń izraelskich, zajmowało kraj północno-zachodni Palestyny, od góry Karmelu aż do granic Fenicyi. Najważniejsze miasta wylicza księga Jozuego 19, 24—31, i Sędziów, I, 31—32, lecz ściśle oznaczenie granic spotyka się z wielu trudnościami. Nie wiemy jakiemi zasadami powodowano się przy podziale ziemi obiecanej, i do dziś dnia uczeni nie umieją wskazać wielu miejscowości, wzmiankowanych w Ks. SS. Jednakże najnowsze prace, w szczególności zaś E. Robinsona, V. Guérina i angielskich badaczy *Exploration Fund* rzuciły wiele światła na tę sprawę i pozwalają w stopniu dostatecznym określić granice każdego z poszczególnych pokoleń. Autor Św. (Jos. 19, 24—31), w kraju, który przypadł losem pokoleniu A., wylicza miejscowości w pewnym porządku, najprzód te, które leżały w środku samym (Halcath, Axaph), potem zwraca się na południe (Elmelech, Sihor-Labanath). Potem kieruje się ku wschodowi przez Bethdagon, Zabulon i dolinę Jephtahel. Idąc ku północy, obejmuje kilka miast środkowych (Nehiel), aby przez Rohob, dotrzeć aż do Sydonu wielkiego, powraca ku Horma, aby skończyć na Tyrze, Itosa, Achzib; Amma, Sydon i Tyr, są tu wspomniane prawdopodobnie jako graniczne punkty, do których miały dochodzić tylko posiadłości pok. A., a nie zaś je w sobie obejmować. Przy pierwszem obliczaniu pod górą Synai, pok. A. posiadało 41,500 mężów, zdolnych do boju. (Num. 1, 40, 41). Książęciem pok., uczestniczącym przy obliczaniu, był Phegiel, syn Ochrana (Num. 1, 13). Podczas tułactwa po pustyni Synai, tak w obozie, jak i w podróży, pok. A. zajmowało miejsce między Dan i Neftali, na północ od przybytku (Num. 2,27); złożyło ono dary na odbudowanie przybytku(Num. 7,72-77).Przy drugiem obliczaniu na dolinie Moab znalazło się mężów z tego pok. 53,400 (Num.26,47). Po zajęciu Palestyny nie wspomagali w walce Debory(Jud.5,17 18), natomiast byli z Gedeonem (Jud. 7, 23). W N. T. Anna prorokini, córka Fanuela, pochodziła z tego pok. (Luc. 2, 36—38).

X. A. S.

Aser, miasto pograniczne połowy pok. Manasesa za Jordanem, (Jos. 17, 7). (*Onomasticon*, Goettingen, 1870, p. 222. Por. Św. Hieronim, *Liber de situ et nominibus locorum heb.* t, XXIII, col. 871). Ma być niem Teiasir (Yasir),

leżące na drodze, wiodącej do Beican, starożytne Scythopolis.

Asergadda, (po hebr. Hasar-Gaddah), miasto w pokoleniu Juda, na południu Palestyny; jednak na pewno nie można znaleźć zajmowanego przez A. miejsca.

Asesor. Członkowie sądu duchownego, przybrani do zasiadania przy boku sędziego, dla pomocy w sądzeniu spraw i udzielania rady, zowią się asesorami (od assidere), radcami, konsyliarzami (consiliarii). Zakres ich władzy zależy od biskupa, który ją może rozciągać lub ścieśniać dowolnie. Ponieważ biskup (ordinarius) jest jedynym sędzią w dyecezyi, w jego obecności asesorowie mają głos tylko doradczy. Głos tylko doradczy, może im udzielić biskup i wtedy, gdy siedzą przy boku wikaryusza generalnego lub innego sędziego surrogata t. j. delegowanego; ale wolno biskupowi dać im w tym ostatnim wypadku także głos stanowczy (vocem decisivam) dla osądzenia sprawy kollegialnie, t. j. większością głosów. (Por. Wernz, *Jus decretalium*, Romae, 1899, pag. 981 ad calcem.). Wolno wikaryuszowi jeneralnemu i sędziemu delegowanemu przybierać sobie dowolną ilość asesorów, nawet świeckich, z głosem doradczym, jeżeli biskup lub zwyczaj tego wyraźnie nie zabraniają. Strony mają prawo wykluczyć asesora (recusare, excipere), jeśli słusznie go podejrzewają go o stronniczość. Prawa i władzę asesora, w każdym poszczególnym wypadku określa dokument nominacyjny. Prawodawstwo kościelne ogólne nie nadaje asesorom żadnej juryzdykcyi.

X. A. K.

Asianus. 1) A. (z Azyiej), II Mach., 10, 24, nazwa dawana państwu Seleucydów. 2) A. Asianoi, Azyanowie, (Act. 20, 4), pochodzący z prowincyi rzymskiej Azyi, dwaj towarzysze św. Pawła, Tychikus i Trofimus.

Asiarchus, tytuł kapłana kultu cesarskiego i przełożonego zebrania prowincyonalnego w Azyi. W Azyi zaczęto oddawać cześć boską cesarzowi rzymskiemu, wystawiono pod jego wezwaniem świątynię, odbywano uroczystości, złożone z ofiar i igrzysk; kapłanem i przewodniczącym był A. Program uroczystości był układany na zebraniu delegatów miast z Azyi mniejszej, pod przewodnictwem A. przez nich wybieranego na rok; po skończeniu kadencyi, zatrzymywał tytuł honorowy A.; z tych w Act. 19, 31, widzimy kilku A. przychodzących z radą do św. Pawła.

X. A. J.

Asir, znaczy niewolnik. 1) A. syn Jechoniasza, ostatniego króla judzkiego. Istnienie A. jest problematyczne, gdyż w tekście hebrejskim (I Par. 3, 7), tłumaczyć można „Synowie Jechoniasza, wziętego do niewoli byli Salatiel", itd., zamiast „Synowie Jech. byli Asir Salatiel" itd. 2) A. syn Korego. z pokolenia Lewi; (Ex. 6, 24), nazywa go Aser. 3) syn Abiasafa, z rodziny Kaat.

Askalon, było jednem z 5 miast filistynskich, nadanych przez Jozuego pok. Judy (Jos. 15, 45—47), które wszakże nigdy, albo bardzo krótko było w jego posiadaniu. Położone było nad morzem śródz. mniej więcej w środku między Gazą a Azotem, 520 stadyów od Jerozolimy. Okolica nader żyzna, słynna z cebuli askalońskiej. Pod A. Samson zabił 30 Filistyńczyków (Sędz. 14, 19). Jonatan dwukrotnie zdobył A. (I Mach. 10, 86; 11, 60). Herod upiększył je. Mieszkańcy nienawiść swą ku Żydom, przelali na Chian, skutkiem czego za Juliana Apost. mordowano tam starców i dziewice chiańskie. Tam też było gniazdo wrogów krzyżowców. Chianizm wszakże przyjął się tu wcześnie, na synodach bowiem w Nicei, Konstantynopolu (381), Jerozolimie (536), i in. byli obecni bpi A

(*Ch.*).

Askew albo Ascew Anna, ur. w r. 1521, pochodziła z rodziców katolickich; oddała się z zapałem studyom teologicznym, w końcu przejęła się zasadami protestanckiemi. Zostawszy wbrew swej woli, żoną gorliwego katolika, została przezeń oskarżona przed Henrykiem VIII za heretyckie przekonania o rzeczywistej obecności Chr. Pana w N. Sakramencie. Z rozkazu króla została wrzucona do więzienia i poddana badaniu, co do swej wiary. Gdy uparcie trwała w błędach, została przez kanclerza Wriothesley'a wzięta na tortury i w końcu skazana na spalenie na stosie w Londynie w r. 1546. (Larousse, *Nouv. dict.*).

Askofici (ascophitae), sekta stanowiąca

odłam archontyków (ob.); sekciarze ci z nienawiści ku ofiarom chian (oblata) niszczyli i kruszyli naczynia św. Błędy te miały miejsce ok. r. 173; przytem odrzucali A. Stary Testament, i zaprzeczali potrzeby dobrych uczynków. Nauczali, iż do zbawienia wystarczy poznać Boga. (Theodoret, *Haeret. fab.*, l. 1, c. 10; Ittigius, *de Haer.*, s. 2, c. 14, § 2).

Asmodeusz, powszechnie przyjęta w w języku chaldejskim i późniejszej literaturze żydowskiej nazwa złego ducha. A., pochodzi od często spotykanego na asyryjskich napisach wyrazu asmad, niszczyć. W chaldejskiem wydaniu ks. Tobiasza asmodi znaczy „król demonów". Talmud opowiada, jak Salomon opanował A., następnie jednak został przez niego usunięty i A. panował zamiast Salomona (ob. Gutberlet, *Das Buch Tobias*, Münster, 1877).

Asmoneusze ob. Machabejczycy.

Asor, 1) miasto zamieszkane przez pokolenie Benjamina, po powrocie z niewoli; leżało na północ od Jerozolimy, teraz nazywa się Khirbet Hazzar 2) miasto w pok. Judy na samem południu, niedaleko od Kadis. 3) A. nowe, miasto w pok. Judy, wedle Wulgaty, na wschód, niedaleko od Askalonu. 4) A. lub Hesron, miasto w pok. Judy, na południu, wspominane zawsze jako Hesron, dawniej zaś Asor. 5) A. miasto należące do pokolenia Neftali, znajdowało się przy jeziorze Merom, teraz uczeni widzą A. w ruinach Dżebel-el-Harraui lub w Tell-el-Khureibeh. Jozue odebrał A. od Jabina, Salomon otoczył murami, Jonatas przy A. zwyciężył wojsko Demetryusza. 6) A. państwo przeciw któremu prorokował Jeremiasz 49, 28, 30, 33. Wulgata przetłumaczyła hebr. Hasor, przez imię własne, Sept. wedle znaczenia słowa przez „aule" t. j. podwórze. Zdaje się więc, że prorok, mówiąc o Arabach, chciał rozróżnić zamieszkałych w miastach lub w wsiach, t. j. mających domy i podwórza, od koczujących i przeciw pierwszym, t. j. osiadłym Hasor wystąpił.

X. A. J.

Aspalathe (z greckiego aspalathos, Wulgata tłumaczy balsamum), jestto wonność, wspomniana raz w Piśmie Św. (Eccl. 24, 15). Niewiadomo z jakiej rośliny pochodzi, chociaż botanicy podają nam kilka nazw: Aspalathus, z rodziny motylkowatych, Aspalathus cretica, Myrica sapida, Convolvulus scoparius, Genista aspalathoides.

X. A. J.

Asperges me (ob. aspersya = pokropienie), nazwa modlitwy, rozpoczynającej się od tych wyrazów, którą kapłan celebrans, zaintonowawszy ją (do asterysku ob.), pocichu dalej odmawia a chór unisono lub na głosy, z towarzyszeniem albo bez organu śpiewa w każdą niedzielę przed sumą, podczas kropienia ludu wodą święconą. Modlitwa ta składa się z Antyfony: Asperges me Domine hyssopo, (z Ps. 50 w. 9), z Psalmu 50 Miserere mei Deus, z którego kapłan odmawia a chór śpiewa tyle wierszy, ile potrzeba, zanim kapłan wróci do ołtarza (*Wiadomości liturgiczne*, ks. Grabowskiego, Warszawa, 1895 roku str. 91), kończy się doxologią (ob.) Gloria Patri, poczem powtarza się powyższa Antyfona cała (S. R. C. 7, julii 1876 n. 5666, V i VI). Dalej następuje V. Ostende nobis Domine, R. Et salutare tuum, wreszcie modlitwa: Praesta nobis, (ob. *Cantionale ecclesiasticum*, Jos. Surzyński, Posnaniae, 1897 an., str. 2—3). W niedziele Męki Pańskiej i Palmową, śpiew ten ma specyalną melodyę, a doxologia po Psalmie opuszcza się, (ob. Jos. Surzyński, l. c. str. 4). Od niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, do niedzieli Zesłania Ducha św. włącznie, przepisana jest Antyfona: Vidi aquam, (Ezech. 47), Ps. 117 Confitemini Domino, który chór koniecznie ma śpiewać (jak powyższy Ps. 50), a celebrans może odmawać lub nie. (*S. Liturgiae praxis.*, De Herdt, III, n. 134, 5) Dalej następuje, V. Domine apud te, R. Et in nomine tuo, wreszcie modlitwa: Concede, quaesumus. (Ob. Jos. Surzyński, l. c. str. 4—6. Źródła: *Cantionale ecclesiasticum*, Jos. Surzyński, Posnaniae, 1897, str. 2—6; *Sacrae Liturgiae Praxis*, De Herdt, t. III, n. 129—138. *Wiadomości liturgiczne*, ks. Grabowskiego, Warszawa, 1895 r. str. 91).

X. K. St.

Aspersio populi Przy wszystkich Sakramentach ma Kł na celu dobro wier-

nych. Nie ma znów nic naturalniejszego, jak użycie święconej wody, czy tejże sami wierni używają, czyli też przez kapłanów bywają pokropieni. Aspersio dokonana przez kapłanów jest ściśle przez rytuał określoną. Kropi się lud w niedzielę, a to na pamiątkę chrztu, a dokonać może tej ceremonii tylko ten kapłan, który mszę czyta, jakiejkolwiek jest godności. Inny kapłan zastąpić go nie może. (S. C. R. 5, lipiec 1631). Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu. A. również ma miejsce (Falise. 688). Stuły używa się z officium dnia. Aspersyi można dokonać tylko w kościele, gdzie jest chrzcielnica; w innych zaś tylko za pozwoleniem bpiem. Aspersyi używa się tylko w niedziele przed sumą. Inne aspersye, n. p. w powszednie dni, mają prywatny charakter.

X. Kopyciński.

Aspersya u Żydów. A. wogólności jest to pokropienie płynem osoby lub rzeczy. U Żydów było we zwyczaju czynić A. z wody lustralnej, z wody zwyczajnej, z krwi i oliwy. 1) asp. z wody lustralnej. Za miastem palono czerwoną krowę, która jarzma nie nosiła, z dodatkiem drzewa cedrowego, hysopu i szkarłatu dwa razy farbowanego, zbierano popiół i wrzucano do naczynia z czystą wodą źródlaną. Była to woda lustralna, którą pokrapiano za pomocą gałązki hysopu wszystkich nieczystych wedle prawa (ob. nieczystość legalna); czyści zaś, gdy dotknęli wody lust., stawali się nieczystymi aż do wieczora. Woda lustralna oznacza krew P. Jezusa, wedle tłumaczenia św. Pawła (Heb. 9, 13, 14). 2) aspersya wodą zwyczajną — nie ma pewności, czy Żydzi takiej aspersyi używali, gdyż przy poświęceniu lewitów woda służąca do A. nazywa się wodą grzechu, „me hattat", co by rozumieć należało o wodzie lustralnej, a nie czystej. 3) aspersya krwią: a) zwyczajna A. przy ofierze za grzechy kapłana lub ludu, siedmiokrotna aspersya krwią miejsca świętego, b) przy paleniu krowy czerwonej, siedm A. w stronę przybytku. c) raz w rok w dzień sądny po zabiciu kozła i byka, arcykapłan 7 razy pokrapiał miejsce Święte Świętych i Święte, jedną i drugą krwią; w tych 3-ch razach, kropił przy pomocy palca. A. przy oczyszczeniu trędowatych, polegała na tem, że zabijano wróbla, drugiego zaś wróbla przywiązywano za skrzydła tasiemką szkarłatną do gałązki z cedru i hysopu i pogrążywszy go w krew wróbla zabitego, pokrapiano nim trędowatego lub dom, gdzie mieszkał. A-e nadzwyczajne miały miejsce: owej nocy przed wyjściem z Egiptu, pokrapiano krwią baranka drzwi mieszkań Izraelitów; u stóp góry Synai, po ceremonii przymierza Boga z ludem, Mojżesz krwią ofiar pokropił tablice prawa i lud; wreszcie przy poświęceniu przybytku i jego sprzętów. Przy poświęceniu świątyni Salomona, Zorobabela, chociaż o aspersyi krwią nie ma wzmianki, jednak jest ona prawie pewna, mając na uwadze przepisany przez Mojżesza obrządek poświęcenia. 4) aspersya oliwą — przy poświęceniu ołtarza całopalnego, oprócz pomazania, jeszcze siedm razy palcem pokrapiano go oliwą; przy oczyszczeniu trędowatych tak samo. Oprócz tych 4-ch rodzajów, czytamy o aspersyi popiołem na znak żałoby, oraz wodą zgęstniałą, która miała pochodzić z cysterny, gdzie był ukryty ogień święty. Symbolicznie Dawid używa A., gdy mówi o oczyszczeniu serca, Izajasz o rozlaniu krwi J. Chr.

N. A. J.

Asphar, jest to miejsce na południe od Betlehem, gdzie Jonatas i Symon zatrzymali się przed pościgiem wojsk Bachidesa; miały być tam cysterny, ztąd nazwa w Wulgacie lacus A. Tutaj, niedaleko od Khirbet Tequa, znajduje się Khirbet Bir ez Zaferaneh, z ruinami cystern; pewno jestto Asphar Machabejski.

Asphenes, przełożony rzezańców Nabuchodonozora, jak tłumaczy Wulgata, tytuł rab sarisim, chociaż tabliczki assyryjskie z British Museum ten tytuł podają jako przełożonego książąt. A. z polecenia króla, wybiera młodych Izraelitów, między innymi Daniela i uczy ich języka i mądrości chaldejskiej. Daniel potrafił obronić siebie i towarzyszy od zakazanych potraw.

Aspilcueta, 1) Jan, T. J., misyonarz hiszpański, ur. w Nawarze w r. 1555; będąc w Brazylii, nauczył się języka indyjskiego i ułożył w tem narzeczu różne modlitwy, pieśni, etc. Głosił ewangelię dzikim ludom z wielkim skutkiem. A. przysłużył się też bardzo nauce, opi-

sując gruntownie Brazylię, którą miał sposobność tak dobrze poznać. 2) A. Marcin, zw. Nawarskim, albo Doktorem Nawarskim (Doctor Navarrus), kanonik regul. św. Augustyna, ur. w r. 1491, † w Rzymie w r. 1586, był nauczycielem prawa kanonicznego w Tuluzie, w Cahors, a później w Salamance i Koimbrze. Zasłynął jako wybitny kanonista nietylko w kraju, ale w całym świecie chrześcijańskim, zarówno cnotą jak i wiedzą. Pokorny zakonnik odrzucał wszelkie godności kline, które mu ofiarowywano. Dzieła jego moralne i prawne wyszły w Rzymie, r. 1590, w 3 t. in fol.; później przedrukowywano je wielokrotnie w Lyonie i Wenecyi (ob. Nicol-Antonio, *Bibl. hisp.*, t. II, p. 74 sqq.; Janus Nicius Erythaeus, *Pinacothecae*, I, p. 1; Thomassin, *Elog.*, t. I).

X. J. N.

Aspiracya, od łac. aspiro oddychać, w przenośnem zrozumieniu znaczy pożądanie duszy za rzeczami wyższemi, trudnemi do osiągnięcia, na przykład pożądanie Boga, nieba, prawdy itp. Aspirantami i aspirantkami zowią się kandydaci i kandydatki, pragnący wstąpić do klasztoru, lub stanu duchownego.

Aspis, tak nazywa Wulgata dwa gatunki wężów, po hebrajsku zwane „peten i aksub“. Pierwszy „peten“, jestto okularnik egipski (naja aspis), bardzo jadowity, 1 do 2 metrów długi, zielonkowaty z brzuchem ciemniejszym, na szyi plamy brunatne; w rozdrażnieniu rozszerza żebra szyjowe wydymając w ten sposób kark. Kleopatra zadała sobie śmierć przez ukąszenie tego węża. Egipcyanie stroili głowę królów i bogów wizerunkiem A. i ten rodzaj ozdoby nazywa się „uraeus“. Drugi rodzaj „aksub“, jest pewno afrykański toxicoa (echis arenicola) mniejszy od pierwszego, lecz równie jadowity.

X. A. J.

Assedim, jedno z miast warownych w pokoleniu Neftali na północno-zachód od Tyberyady; teraz nazywa się Hattin-el-Kedim i przedstawia się jako wzgórek, okryty ruinami, Sept. tłumaczą A. „ton Tyrion“, gdyż przeczytali zamiast daleth tekstu resch, z czego wyszło Hassorim t. j. Tyryjczycy.

Assemani 1) Józef Alojzy albo Józef Mojżesz, uczony oryentalista, ur. w Tripolisie w Syryi r. 1710, brat Józefa Szymona. Kształcił się w Rzymie i duże uczynił postępy w studyach języków wschodnich. Uczył w univ. Sapienza języka syryjskiego, a z rozkazu Benedykta XIV i liturgii; † w r. 1782. Prace jego znaczniejsze: *Codex liturgicus Ecclesiae universalis*, Romae, 1749—66, 13 vol., in 4-o. Jestto cenny zbiór ksiąg liturgicznych, mszałów, pontyfikałów, dyptychów itd. Kła Wschodniego i Zachodniego, dzieło niedokończone; *de Sacris Ritibus dissertatio*, Romae, 1757, in 4-o; *Commentarius theologico-canonicus de ecclesiis, earum reverentia etc.* Romae, 1766, in folio: *de Unione et Communione Ecclesiastica*, tamże, 1770; *de Catholicis et Patriarchis chaldaeorum et nestorianorum*, tamże, 1775, in 4-o; *de Synodo Dioecesana*, tamże, 1776, in 4-o; 2) A. Józef Szymon, ur. w Tripolisie r. 1687, † w Rzymie 1768, pochodził z Syryi, kształcił się w Rzymie. Wielkie zasługi położył dziełami swemi dla literatury wschodniej. Wysłany przez Klemensa XI do Egiptu i Syryi, wiele zdobył dzieł dla Bibl. watykańskiej w r. 1717. Jako delegat apostolski, brał udział A. w synodzie zwołanym w Syryi przez patryarchę Maronitów. Został w końcu kustoszem Bibl. watykańskiej i kanonikiem Bazyliki św. Piotra w Rzymie. † arbpem Tyru. Znaczniejsze dzieła A.: *Kalendaria Ecclesiae universae*, Romae, 1750—55, 6 v., in 4-o; *Bibliotheca orientalis Clementino-Vaticana*, Romae, 1718—29, 4 v. in fol.; *Italicae historiae scriptores*, Romae, 1751—53, 4 v. in 4-o i w. i. 3) A. Stefan Evodiusz, arcbp Apamei, uczony oryentalista, członek Akademii londyńskiej, † 1782 r. Dzieła: *Acta SS. Martyrum orientalium*, Romae, 1748, 2 v., in fol.; *Bibliothecae Medicae Laurentianae etc. catalogus*, Florentiae, 1742, i inne.

X. J. N.

Assocyacya, czyli przystosowanie, łączenie, kojarzenie. Wyższe jestestwa żyjące są obdarzone natnralną ku sobie skłonnością, która najdoskonalsze formy przybiera u stworzeń rozumnych, t. j. ludzi. Skłonności tej zawdzięczamy wszelkie towarzystwa, czy spółki o różnych celach i dążeniach; jej to przypisać nale-

ży wzajemne zbliżenie się jednostek tego samego stanu, zawodu, charakteru, przekonań religijnych lub politycznych. Stąd, assocyacya odgrywa w życiu społecznem bardzo ważną rolę i może przysporzyć ogółowi wiele korzyści, byle nie wychodziła poza obręb praw boskich, klnych i państwowych. Natomiast wszelkie związki antyreligijne, rewolucyjne, komunistyczne, nihilistyczne i tym podobne, które, nie uznając powagi Kła i państwa, uchylają się z pod zbawiennego wpływu tych dwóch pierwszorzędnych czynników społecznych, przynoszą tylko szkodę. Odmienne znaczenie posiada assocyacya w nauce psychologii. Tu przez to słowo rozumieć należy kojarzenie wyobrażeń, pozostających w pewnej zawisłości od siebie; -z wyobrażeniem np. domu rodzicielskiego łączą się wyobrażenia ojca, matki, rodzeństwa. Przyczyna tej assocyacyi leży w podanych przez Arystotelesa trzech prawach: podobieństwa, kontrastu i styczności. Prawo podobieństwa polega na tem, że rzeczy o podobnych cechach, wzajemnie się przypominają (słowo „pług“, przywodzi na pamięć wyraz „Pflug“; fotografia przyjaciela stawia nam przed oczy jego samego). Prawo kontrastu czyli przeciwieństwa, zasadza się na braku wspólnych znamion (zima n. p. przypomina lato, występek cnotę, skąpy rozrzutnego, bogacz żebraka itp.). Szybkie wyszukiwanie podobieństw lub przeciwieństw wyobrażeń zależy od prędkiego oryentowania się, a głównie od żywej wyobraźni; mistrzami w tym kierunku są poeci i mowcy. Prawo współbytności czyli styczności, stosuje się do wyobrażeń, związanych ze sobą miejscem lub czasem (jeden ustęp znanej książki przypomina mi inne; rok 476 upadek państwa rzymskiego). Prócz assocyacyi wyobrażeń, przysługującej także zwierzętom, istnieje jeszcze u ludzi assocyacya pojęć. Ta druga assocyacya nie może się obejść bez pierwszej: ilekroć łączymy pojęcia w sądy lub wnioski, tyle razy pojęciom naszym towarzyszą wyobrażenia.

W.

Assos, miasto w Azyi Mniejszej, w prowincyi Mizyi, naprzeciw wyspy Lesbos. Św. Paweł tam spotkał się z św. Łukaszem i innymi towarzyszami, idąc do Miletu. Teraz nazywa się Behram-Kalessi, gdzie znajdują się ruiny starożytnych świątyń i domów. Assos jest też miastem wspomnianem na wyspie Krecie w Wulgacie Act. 27,13, lecz jest to tylko złe tłumaczenie tekstu greckiego, gdzie „asson“ grecki imiesłów w stopniu wyższym od „aghi“ blisko, przetłumaczono przez imię własne, miasta zaś Assos na Krecie nigdy nie było; Pliniusz wspomina o mieście wewnątrz Krety się znajdującem z nazwą Asus lub Asum, lecz miasta portowego, jak wymaga tekst, nigdy nie było.

Asspelt, ob. Aichspalt.

Assur 1) syn Sema (Gen. 10, 22); **2**) często przez Hebrajczyków używana nazwa ludu i kraju Asyryjczyków (Iz. 19, 23), a także **3**) Persyi (Ezdr. 6, 22). **4**) brat przyrodni Kaleba (I Par. 4, 5). U Asyryjczyków A. oznaczał 1-o bóstwo, 2-o prastarą stolicę pierwszej dynastyi asyr., dziś zwaną Kalah-Szergat.

Assurbanipal, (wedle cylindrów pisma klinowego Asur-ban-apal tj. [bożek] Asur dał syna, u greckich pisarzy Sardanapallos, w Bibli nazwany rex Assyriorum, a nawet Nabuchodonozor lub Asenaphar (ob. art.), Kandalanu, w sekstach babilońskich Kineladan w Kanonie Ptolomeusza) jest królem asyryjskim od r. 668—625 (?), synem i następcą Asarhaddona. Chociaż Biblia go nie wspomina imiennie, je nak nie ma wątpliwości, że utrzymywał stosunki z królestwem Judy podczas panowania Manassesa, Amona i początku pan. Jozyasza. Prowadził dwie wojny z Egiptem, poczem wielu królów uznało go za pana między innymi Manasses, król Judzki. Sammuggbs brat A-a i wice-król powstał przec. A. i pociągnął innych wasalów, stąd wojna, wzięcie do niewoli wielu z sąsiednich królów i Manassesa, który jednak otrzymał po jakimś czasie uwolnienie. Poczem A. posłał wojska by ukarać ludy; jedno takie wojsko poszło do Palestyny i przez Judytę zostało zwyciężone. A. wystawił piękny pałac w Niniwie, gdzie zebrał ogromną bibliotekę. Biblioteka i wiele płaskorzeźb znajdują się teraz w British museum. A. umarł w 625 lub 646 r., zostawiając tron synowi swemu Asuretil-ilani.

X. A. J.

Assurim, szczep arabski (Gen. 25, 3).

Assydejczycy Spt. Asidaioi, Wulg. Assidaei; nazwa ta pochodzi od hebr. hasidim „ludzie święci“ (Prov. 2, 8; Ps. 39, 5; 49, 5; 148, 14; 149, 1). Od czasów Machabejskich Żydzi niewierni w przeciwieństwie do Assidaoi nosza miano hoi asebeis „impii“, bezbożni (I Mach. 3, 8; 6, 21; 7, 5). Przypuszczać należy, że po niewoli ludzie pobożni i wykształceni, którzy się gromadzili obok Ezdrasza i Nehemiasza, aby ich wspomagać w ich działalności, powoli otrzymywać zaczęli nazwę hasidim i to imię przekazali spadkobiercom swej gorliwości. Nazwa ta stała się urzędową. A. za Ptolemeuszów i Seleucydów bronili starych zwyczajów przed napływem obcej cywilizacyi i zepsucia greckiego. Poza nimi stanęli Żydzi heleniści, którzy usiłowali pogodzić prawo mojżeszowe z nowymi zwyczajami. Prześladowanie Antyochesa Epifanesa IV pogłębiło ten rozbrat; gdy Matatyasz z synami powstał i nawoływał lud do walki, obok nich stanęli A. (I Mach. 2, 42, 43) i zyskali wielki rozgłos (II Mach. 14, 6; I Mach. 7, 6). Potem jednak usiłowali odsunąć się od Machabejczyków, i zawrzeć pokój; w tym celu przyjęli pośrednictwo Najw. kapłana Alcima, który godność tę kupił za pieniądze od Demetryusza I Sotera, i zawierzyli mu. Alcimus urządził rzeź wśród nich. Krok ten zaszkodził im też wielce, w oczach narodu, upadli i przestali istnieć za Jonaty, bo gdy szło o zwierzchnictwo Jonaty, zjawiają się esenczycy, faryzeusze i saduceusze; ci ostatni powstali z Żydów helenistów, którzy ulegali władzy obcej i zwyczajom greckim. A. rozpłynęli się już to w sekcie faryzeuszów, już też esenczyków. (por. Drusius, *De Hasidaeis quorum mentio in libris Machabaeorum libellus*, 1603; Hamburger *Real Encyclopädie für Bibel und Talmud*; Lesestre, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Assymilacya (z łac.), przypodobnienie, oznacza w gramatyce zmianę jednej z dwóch spółgłosek w drugą (np. affirmo zamiast adfirmo). W fizyologii polega assymilacya (przyswajanie) na tem, że żyjący ustrój przetwarza przyjęty pokarm w swe własne ciało. W retoryce zowiemy assymilacyą podciągnięcie dwóch lub więcej różnorodnych pojęć pod jedną kategoryę. Wreszcie w etnologii rozumiemy przez assymilacyę przybieranie przez jeden naród języka, zwyczajów i obyczajów itp. od narodu innego (np. rzekoma assymilacya Żydów).

W.

Assyż (Assisi) **1**) miasto (ok. 5000 mieszk.) w środkowych Włoszech (w Umbryi) mające stolicę biskupią, wspaniałą katedrę, kilka pięknych kościołów, seminaryum duchowne. A. słynny jest głównie jako miejsce urodzenia św. Franciszka założyciela 3 zakonów (ob,). W pobliżu miasta znajduje się kościół S. Maria degli Angeli, w którym jest kaplica zwana Portiuncula; jest to kolebka zakonu franciszkańskiego. **2**) A. biskupstwo zależne bezpośrednio od St. Ap. Założone w pierwszych wiekach chiaństwa. Pierwszym pewnym biskupem A. jest św. Rufin umęczony ok. 236 r. Do II w. kościół N. M. P. był katedralnym, lecz bp Hugo (1028 — 1059) przeniósł katedrę do kościoła św. Rufina. Dyecezya ma 35 parafij i około 25000 wiernych. (Por. A. Cristofani, *Storia della citta d'Assisi*, 1866).

X. J. K.

Astarot albo Astarte, bóstwo chananejskie, którego cześć była zaprowadzana i u Żydów w różnych epokach (III Król. 11, 5; IV Król. 23, 4; Mich. 5, 13). Asyryjczycy nazywali to bóstwo Istar, a Grecy i Rzymianie Astarte. W Biblii znajdujemy to bóstwo, czyli boginię, obok Baala. Ze względu na to, że w Chanaanie liczono wielu Baalów pod różnemi nazwami, dla tego też widzimy odpowiednią liczbę bogiń, gdyż każdy z nich miał swoją Astartę. Cześć Astarty utożsamiano ze czcią Venus, której składano nawet ofiary z ludzi; kapłani tego bóstwa dopuszczali się najsprośniejszych czynów dla zaskarbienia jego względów i zwrócenia na siebie uwagi. (por. Wil. Smith, *A dict. of the Bibl.*, Lond. 1893).

X. M. G.

Astaroth, miasto w Bazan, stolica króla Oga (Deut. 1, 4; Jos. 9, 10) przeznaczone potem pok. Manassesa (Jos. 13, 31) wspomniane jako miasto lewickie Bosra; uczeni umieszczają je w Tellel-Asari albo w Tell Aschtereh starożytnych rui-

nach w Hauran (ob.) zachodniem, na zachód drogi pielgrzymek do Mekki. Zowie się także Astaroth Carnaim.

Asteriusz 1) Ś., męczennik w Cylicyi za panow. Dyoklecyana, brat św. Klaudyusza i Neona. 2) Św. arcbp Amasy w Poncie z IV lub V w. Cały Wschód uważał A-a za Świętego. Zostawił cenne pod względem stylu i pełne namaszczenia *Homilje*. 3) A. św. bp Petry w Arabii z IV w. Wiele wycierpiał od Aryanów, gdyż zdarł z nich śmiało maskę obłudy. Święto 10 Czerwca. 4) A. sofista greeki z IV w. Przyjąwszy Chrystyanizm został uczniem św. Lucyana z Antyochii. W czasie prześladowania Maxymina A. wyrzekł się wiary, lecz później nawrócił się. Niestety, zasady Aryusza przypadły A-wi do gustu i stał się ich obrońcą. Napisał dzieło, w którem broni błędów Aryusza, że Jezus Chrystus jest tylko mocą Ojca; prócz tego wydał Komentarze na List do Rzymian, i na Ewangelię i Psalmy (Hieron., *De viris illustr.*; Baronius, *Annales* ad a. 370: Ceilher; Moreri, *Dict. historique*). 5) A. (Tyrsius Rufus) konsul w r. 449, ogłosił *Pachale Carmen* Seduliusza. Wydał też konferencyę wierszem napisaną; każda strofa zawiera w pierwszym wierszu opis faktu jakiego ze St. Test., w drugim zaś zastosowanie tego faktu do jakiegoś zdarzenia N. Test. (Sirmond' *In notis ad Ennod*; Le Mire, *Bibl. eccles*). 6) A. Urbanus, prawdopodobnie kapłan żyjący ok. r. 188. Pod owe czasy Katafrygowie niepokoili kościół w Ancyrze; A. wyzwał ich na dysputę, przekonał o prawdziwości wiary chrześcijańskiej i do milczenia zmusił. Na prośbę kapłanów Ancyry rozprawy swe zebrał w 3 księgach. (Euseb., *Hist. Eccl.*, l. III, c. 18; Hieronym, *de Script. eccl.*, c. XXXVII).

X. J. N.

Asterysk (po łacinie asteriscus. po grecku asteriskos=gwiazdeczka, znaczek) oznacza: 1-o sprzęt liturgiczny w Kościele greckim; 2-o znak w kształcie * używany w tekście pacierzy kapłańskich i w śpiewie kościelnym. 1) A., jako sprzęt liturgiczny, bywa ze złota lub innego metalu szlachetnego w kształcie gwiazdy, z krzyżykiem na wierzchu. Kładzie się na patenie dla pokrycia Hostyi św. i utrzymania wzniesionego welonu tak, aby nie dotykał Hostyi św. A. ma przypominać ową gwiazdę, która trzech króli przywiodła do Betleem, co wyprowadzić można ze słów, które kapłan wymawia, kładąc A. na patenę: *Et veniens stella astitit, ubi erat puer* (Math. 11, 9) *perpetuo, nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.* (I przyszedłszy gwiazda stanęła, gdzie było dziecię, wiecznie, teraz i zawsze i na wieki wieków)· 2) A., jako znak w kształcie * poraz pierwszy w księgach liturgicznych został użyty z woli Urbana VIII papiża (1623 — 1644 roku) przy poprawieniu brewiarza. A. * kładzie się: 1-o w środku wiersza psalmowego (w Psalmodyi, ob.), w celu wskazania śpiewakom, w którem miejscu wiersza mają robić przestanki czyli pauzy tj. oddychać, np.: Ps. 109. *Dixit Dominus Domino meo;* * *Sede a dextris meis.* Stąd asterysk * znaczy to samo, co pauza (S. Kongr. Obrz. 9 lutego 1864 r.); 2-o w antyfonach po jednym lub paru wyrazach początkowych, aby wskazać, że w święta sdx. lub splx., przy odmawianiu lub śpiewaniu pacierzy kapłańskich z antyfony przed Psalmem należy intonować wyrazy tylko do * (po Psalmie zawsze powtarza się cała antyfona) np Antyf. *Majorem caritatem * nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis*; 3-o w różnych śpiewach, po paru początkowych wyrazach, które intonuje celebrans lub wybrani śpiewacy, poczem dalsze wyrazy kontynuuje chór cały, np.: Celebrans: *Asperges me* *" chór: *Domine...* itd." 4 (por. *Encyklop. Kościelna*, t. I, str. 453—454. *Magister horalis*, Ks. Haberla, Ratyzbowa 1890, str. 106 (w dopisku 2-gim *X. K. St.*

Astezan albo Astezanus franciszkanin, słynny kazuista, ur. w Asti w Piemoncie, † w r. 1330. Zostawił: *Summa de casibus conscientiae* albo *Summa Astesana*. Venetiis, 1478; Nürnberg, 1482; Venetis, 1519.

Astié Jan Fryderyk, hisoryk i pisarz religijny protestancki, ur. w Nerac w r. 1822. Studyował teologię w Genewie, Halli i Berlinie. Zostawszy pastorem w Nowym Jorku (1848—1851) powrócił do Szwajcaryi i został profesorem filozofii w Lozannie. Ogłosił drukiem różne dzieła historyczne, krytyczne i polemiczne filozoficzno-religijne.

Astrolatria, ob. Sabeizm.

Astrologia (nauka o gwiazdach), sztuka z biegu i stanowiska gwiazd przepowiadania przyszłości, zwłaszcza przyszłych losów ludzi. Astrologia rozszerzyła się z Mezopotamii, krórej pierwotni mieszkańcy, Akkadyjczycy, jej hołdowali. Do Europy dostała się za pośrednictwem Chaldejczyków, u których w ścisłym pozostawała związku z kultem gwiazd. Stąd też astrologów nazywali późniejsi autorowie rzymscy chaldejczykami. Egipcyanie stosowali astrologię w medycynie. W Grecyi sprzyjał jej Platon, gdy oświadczyli się przeciwko niej arystotelicy. W Rzymie astrologia cieszyła się wśród szerokich mas ludności wielkiem poważaniem, odrzucała ją zaś większość wykształconych. Okresem złotym astrologii był koniec wieków średnich i początek czasów nowszych, pomimo, że kilku pżów obłożyło ją klątwą. Astrologię dzielą na naturalną i pozytywną albo indicyalną. Naturalna przepowiada naturalne skutki z naturalnych przyczyn np. zmiany powietrza, trzęsienia ziemi itp., nie jest więc niczem innem, tylko fantastyczną meteorologią. Pozytywna traktuje o panowaniu gwiazd nad naszymi losami (Literatura: Maury, *La magie et l'astrologie dans l'antiquité et au moyen age*, Paryż 1877; Meusing, *Über ältere und neuere Astrologie*, Berlin 1878; Häbler, *Astrologie im Alterthum*; Mayer, *Handbuch der Astrologie*, Berlin 1891).

K. P.

Astronomia (nauka o gwiazdach) u starych Izraelitów. W Babilonii, skąd protoplasta Hebrajczyków przybył do Chanaan, i w Egipcie, gdzie Żydzi przebywali już na kilka wieków przed Mojżeszem, pielęgnowano od najdawniejszych czasów astronomię i wiedza astronomiczna cieszyła się wielkiem poważaniem. Egipcyanie mieli od bardzo dawna rok słoneczny o 365 dniach, wyróżniali gwiazdy stałe i planety, znali bieg tych ostatnich i przepowiadali nawet zaćmienia słońca i księżyca. To samo powiedzieć można o Babilończykach. W księgach Starego Testamentu natomiast mało spotykamy wiadomości astronomicznych. Przyczyny szukać należy w tem, że z nauką o gwiazdach stale były połączone cześć boska oddawana gwiazdom i astrologia, ostatnia zaś surowo była Żydom zakazana. Tak więc starzy Hebrajczycy nie wyróżniali nawet, o ile sie zdaje, gwiazd stałych od planet i ograniczali się do badania księżyca. ponieważ mieli rok księżycowy (Weidler, *Historia astronomiae*, Vitemb. 1741, Ideler, *Untersuchung. über den Ursprung und Bedeutung der Sternnamen*, Berlin 1809; Jahn, *Bibl. Archäol.*, I).

K. P.

Astros Paweł Dawid d', kard. arcbp Tuluzy, ur. w Tourves w r. 1772, † w Tuluzie w r. 1851. odznaczał się w ciągu długiego i pracowitego żywota gorącą pobożnością. Na stanowisku administratora dyecezyi paryskiej, który to urząd piastował aż do śmierci kard. Belloy'a, okazał się gorliwym o prawa Stolicy Apostolskiej szermierzem. Wskutek breve papieskiego, ogłaszającego nieważność postępowania kard. Maury, oraz przyjęcia bulli ekskomunikującej Napoleona I A. został uwięziony w Vincennes, aż do r. 1814. Wróciwszy z Gandawy, dokąd odprowadzał Burbonów, został bpem Bayonny do r. 1850, a potem Tuluzy. Zostawił wiele pism: *Discours sur le retablissement de la religion en France*, 1807, in 8-o: *Des Evêques nommés et de leurs envois dans les eglises vacantes etc.*, Paris, 1811, in 8-o; *La verité catholique démontrée etc.* Toulouse 1833; *Censure de 56 propositions extraites des divers écrits de M. De Lamennais et des ses disciples etc.*, Toulouse, 1835, in 8-o).

X. J. N.

Astruc Jan (ur. 1684 — 1766) znakomity lekarz francuski, krytyk biblijny, syn nawróconego protestanckiego predykanta, profesor medycyny w Montpellier, później lekarz nadworny króla polskiego Augusta II, następnie lekarz króla francuskiego i profesor medycyny w Paryżu, † 1766 r. Prócz pism lekarskich i filozoficznych wydał w 1753 r. w Brukselli (po długiem rozważaniu) dzieło bezimienne: *Conjectures sur les memoires originaux dont il parait que Moyse s'est servi pour composer le livre de la Génèse. Avec des remarques qui appairent ou qui éclaircissent ses conjectures.* W dziele tem A. robi przypuszczenie, że Mojżesz przy na-

pisaniu księgi Rodzaju, korzystał głównie z dwóch starożytnych źródeł, z których w jednem Bóg jest nazywany Jehova, a w drugiem Elohim. Chociaż A. nie odmawiał autorstwa Pentateuchu Mojżeszowi, to jednak jego dzieło posłużyło negatywnej krytyce biblijnej, usiłującej burzyć i obalać, do przedstawienia ksiąg Mojżeszowych, jako kompilacyi z również starożytnych, pisanych źródeł, uczynionej przez znacznie późniejszych od Mojżesza ludzi. (Por. *Relationes de libris novis XI*, Getting. 1754, str. 162 i nast.).

X. J. K.

Astyages w asyryjsko-bab. istuwigu 4 po ojcu swym Cyaksarze i ostatni król Medów 584—549), został strącony z tronu przez Cyrusa (ob.) króla perskiego. Miał być dziadkiem macierzystym Cyrusa. Wspomina o nim księga Daniela (miejsce deuterok. 13, 65).

Asumpcyoniści ob. Alzon d'.

Aswerus 1) A. v. Kserkses I (485 — 465 a. Chr.). W księdze I Ezdr. 4, 6 wspomniano o A-ie, królu perskim między Daryuszem i Artakserksesem; — sumienne badania stwierdziły, że A. i Kserkses I to jedna i ta sama osoba, (Oppert, *Commentaire historique et philologique du livre A'Ester*, w *Annales de philosophie chretienne*, janvier 1864 r.). Szczegóły, podane przez Autora św. zgadzają się doskonale z tem, co o A-ie opisują greccy kronikarze. Kserkses IV następca po Cyrusie, był jednym z 4-ch synów Daryusza I, urodzonym z Atossy, córki Cyrusa. Już Daryusz, według Curtiusa. *Histoire greque*. t. II, rozszerzył granice państwa aż do Jndu, na północ do Kaukazu, w Afryce aż do Syrt i po drugiej stronie Hellespontu aż do Ister, to też Kserkses według Est. 1, 1 panował od Indu aż do Etyopii. Już Daryusz poczynił przygotowania do wyprawy na Grecyę, ale Egipt powstał; Kserkses przez 2 pierwsze lata swych rządów, walczył z Egiptem. W tym czasie wrogowie Żydów w Judei oskarżają ich o konszachty z pobliskim wrogiem. Potem A. gotuje się do wojny z Grekami — chce zebrać wojsko, jakiego świat nie widział, (Herodot 7, 8) wystąpić z tryumfem i zbytkiem. Wtedy odbywały się te uczty, o których w Est. t. I, 3—8. Był to trzeci rok rządów Ks-a. Królowa Vasthi nie chce się ukazać na uczcie, zostaje usunięta (Est. 1, 9—22), wybrano Esterę, (Est. 2, 1— 11). Tymczasem przygotowywania zajęły 2 lata, wreszcie armia zebrała się w Kappadocyi w liczbie 800,000 ludzi, 80,000 koni i flota 1200 statków (triremy). Jesienią, r. 481 przerzucono most na Helesponcie, burza go zerwała, Ks. kazał ściąć budowniczych i wychłostać Helespont, oraz wrzucić do wody kajdany na znak, że go obraca w niewolnika. Nastał dzień Termopil, w dwa miesiące potem pogrom pod Salaminą (480). Ks. pozostawia dowództwo Mardoniuszowi, a sam wraca. Samas-Irib w Babilonii ogłosił się królem. Ks. burzy miasto, łupi świątynie. Gdy Ks. wrócił do Suzy, przedstawiono mu Esterę; był to 10 miesiąc 7-go roku jego rządów (478) (Est. 2, 16); Mardocheusz odkrył spisek na życie króla; (Est. 2, 21 — 23) 12-go roku panowania (473) Aman został pierwszym ministrem; jego zgubne zamiary względem Żydów zniweczyła Estera, a Mardocheusz zajął jego miejsce (według przypuszczenia. J. Gilmore *Ctesiae-Persica*, że Mardocheusz (hebr. Mordecai) jest tą samą osobistością, którą Ctesias *De rebus persicis* nazywa Matacas „największy z eunuchów"). Ks. przeżył wszystkie klęski, które mu Grecy zadawali na lądzie i morzu, wreszcie znienawidzony przez wszystkich, został zabity przez dowódcę swej straży przybocznej. 2) A. ojciec Daryusza, króla Medów (Dan. 9, 1), uważany przez komentatorów za Cyaksaresa (perskie: Uraksatra). króla medyjskiego, który razem z Nabopalassarem, królem babilońskim, ojcem Nabuchodonozora zburzyli Niniwę i zniszczyli Asyryę. (Ob. Cyaksares i Daryusz kr. med.).

X. A. S.

Asylum, wyraz złożony z greck., A. jako przeczenie i sulao=wziąć, porwać, pozbawić. A. jest to więc miejsce święte, miejsce ucieczki, zabezpieczające tego, który się doń skrył, od ścigania sądowniczego i jego skutków, tak dalece, iż świętokradztwem byłoby wyrwać go stamtąd. Żydzi mieli swoje miasta ucieczki, które sam Bóg ustanowić nakazał, lecz tylko dla tych, którzy dopuścili się zbrodni przez nieostrożność, przypadek, niedobrowolnie. (Exod. 21, 14; III Reg. 2, 28; II Mach. 4, 34). Zdarzyć się mogło

i zdarzało się, iż w A. znajdowali schronienie rzeczywiści winowajcy, którzy na karę zasłużyli, lecz i to jest rzeczą pewną, iż nie jeden niewinny, niesłusznie o zbrodnię posądzony i ścigany przez zawiść mścicieli, A-om ocalenie zawdzięczał. Tem więcej A-e miały racyę bytu w czasach, gdy panowało prawo pięści, a zemsta była dozwolona. Z drugiej znów strony rzeczywisty winowajca, który znalazł opiekę w A., obowiązany był naprawić zło, którego się dopuścił, przyczem skazywano go na pokutę, i nie wydawano inaczej w ręce ścigających, jak pod warunkiem, iż zdrowie i życie będzie miał zabezpieczone. Oprócz kościołów, prawo A. rozciągnięto i na cmentarze, domy bpie, klasztory, kanonie, oraz przestrzeń 30 kroków na około tych miejsc; wreszcie przy krzyżach wzniesionych na miejscach publicznych.

X. J. N.

Asyrya i Asyryjczycy. Pismo święte nazywa Assura, syna Sema, założycielem Niniwy, stolicy państwa Asyryjskiego, greccy zaś pisarze, jako założyciela Niniwy wymieniają Ninusa (1250?), wielkiego bohatera, którego czyny waleczne zjednały mu panowanie nad Babilonią, Armenią, Medyą, a nawet nad Syryą i Fenicyą, krajami położonemi nad morzem Śródziemnem. Według Herodota i Berozusa, Asyryjczycy panowali i nad Azyą przez lat 520, przed rokiem 788, to jest zanim Medowie i Babilończycy zdobyli Niniwę, za następcy Sardanapala, Saraka. Według zaś napisów historycznych, pochodzących z XVIII w. przed Chr. P. Asyryjczycy są już wolnym narodem, posiadającym swego króla. Pierwszą rezydencyą królewską było miasto Assur, położone nad Tygrem, na południu Niniwy, którego władca rozciągał swe panowanie na krajami położonymi pomiędzy Eufratem i Tygrem, z wyjątkiem Armenii. Według napisów klinowych A. podbił Tutmes III, król egipski z XVIII dynastyi i Amen-hotep II. Z chwilą wyjścia Żydów z Egiptu rozpoczyna się upadek faraonów, a wzrost A. W połowie X wieku Asur-nasir-apal przeniósł swą stolicę do Halach, hebr. Chale (Ks. Rodz. albo Nimrud. Następca jego Salmanasar (858—823) pobił wojska sprzymierzonych królów Syryi, wśród których był też Achab, król Izraelski. Następnie Phul (IV Król 15, 19 — 20; I Paral. 5, 26), którym jest prawdopodobnie Teglath-Phalasar, a Phul według napisów babilońskich, przy pomocy króla Judy Azaryasza pobił ponownie królów Syryi i króla Izraela Manahema. W rocznikach asyryjskich, spotykamy Manahema i Achaza, jako hołdowników króla Teglath-Phalasara (IV Król. 15, 29—37; 7—10; Izai. 7, 1). O Salmanasarze, który zdobył Samaryę i króla Ozeasza w ziął do niewoli (IV Król. 17, 4; 18, 9 — 12), dotąd nie posiadamy żadnego historycznego napisu; tylko Kanon limu i Kronika Babilońska podają, że panował on nad Asyryą i Babilonią przez pięć lat. Napisy wszakże zdobycie Samaryi przypisują Sargonowi. Po Sargonie nastał Sennacheryb, który, zbudowawszy pałac w Niniwie, przeniósł siedzibę królewską do tego miasta. Zapewne z poduszczenia Egiptu, powstały przeciw niemu drobne państwa fenickie. Według pomników asyryjskich Ezechiasz uczestniczył w tem powstaniu, gdy Padi'ego króla Atharonu, hołdownika Sennacherybowego, wziął do niewoli. Sennacheryb spustoszył Judeę i Ezechiasza zmusił do haraczu (IV Król. 18, 13; 19, 16). Pod koniec swego panowania utracił Syryę, natomiast pokonał po ciężkiej walce Babilon, dobijający się także niepodległości (699). Zamordowali go właśnie jego synowie Adramelech i Sarazar. Po nim panował Asarhadon, który państwo swe podzielił pomiędzy dwóch synów: tron Niniwy powierzył Assurbanipalowi a Babilonię zaś Samalsukinowi. Za panowania Assurbanipala (Sardanapala) Manasses, król judzki, został uprowadzony do Babilonu w niewolę (II Par. 33, 2—13). Był to ostatni potężny król asyryjskiej dynastyi; po nim nic już nie mogło powstrzymać A. od upadku. Narody, które weszły w skład tego państwa, stały się powodem różnych zaburzeń nietylko na granicach państwa, ale też i w samym jego środku. System deportowania podbitych narodów w samo centrum kraju okazał się niepraktycznym, a dla samego państwa zgubnym. Gdy około roku 630 Scytowie, osiedleni nad Czarnem morzem, wtargnęli do Azyi, łupiąc i pustosząc rozległe kraje monarchii asyryjskiej, zadano jej tem cios śmiertelny, bo zachęciło to sąsiednich królów do rozszerzenia swoich dzierżaw, poszczególne zaś podbite ludy do wydobycia

się na wolność. Między innymi połączył się Cyaksares, król Medyi, z Nabopalassarem, namiestnikiem Babilonu, i pod ich razami Niniwa uległa, a następnie całe Państwo Asyryjskie (606?). Ostatni król Assur-ahi-iddin (Asurdanil) zwany Sarakiem nie chcąc wpaść w ręce wrogów, spalił się wraz ze swemi żonami i skarbami. Odtąd A. stała się prowincyą państwa Babilońskiego, a później Persyi.

X. M. G.

Asyryjski język należy do rodziny języków semickich, nazwanych tak dla tego, że większa część narodów, pochodzących od Sema, nimi mówiła (Gen. 10, 21—31). Języki te rozpadają się na dwie grupy: północną i południową; asyryjski język należy do pierwszej i zajmuje miejsce między hebrajskim i aramejskim, więcej zbliżony do tamtego. W języku asyryjskim rozróżniają dwa narzecza; niniwickie i babilońskie. Zauważyć należy, że nazwa „język asyryjski“ jest niewłaściwa, bo „Asyrya“ (ob.) w historyi oznaczała państwo, które stolicę swą miało w Niniwie, zatem nazwa język asyro-babiloński byłaby stosowniejsza, bo zaznacza istnienie dwóch narzeczy i podział geograficzny. Językiem asyro-babilońskim mówiono w Niniwie i Babilonie, na całem porzeczu Tygrysu i Eufratesu, od zatoki perskiej aż do gór armeńskich. Odznaczał się nadzwyczajną żywotnością; na 4000 lat a. Chr. jest już zupełnie wyrobiony; historycznie trwał przez wieków 40 bez zmiany. Gdy przestał być językiem urzędowym i nie używano go już w napisach królewskich, trwał jeszcze potem długo, jako język potoczny i zjawiał się w tekście umów prywatnych. Przechowały się napisy Sargona Agadejczyka z 3800 roku a. Chr. i umowy prywatne za Arsacydów z I w. ery chrześcijańskiej. Pismo A. różni się od pisma wszystkich innych języków semickich; pochodzi bezpośrednio z hieroglifów chaldejskich. Pismo to czyta się od lewej strony ku prawej, składa się z jednego jedynego pierwiastku, tj. gwoździa, czy klina, z czego tworzono i układano rozmaite grupy, o rozmaitych kształtach, wyrażające znaki zgłoskowe, stąd ten rodzaj pisania nosi miano klinowego *cuneiformą scriptura*. Pismo to było zgłoskowe, tj., że każda grupa klinowa wyrażała zgłoskę, tj. jedną samogłoskę i jedną, lub kilka spółgłosek, lub też było głoskowe, wyrażające samą spółgłoskę, lub samą samogłoskę. Czasami bywało ono ideograficzne, to jest, że grupa klinowa wyobrażała sam przedmiot bezpośrednio, lub pośrednio za pomocą symbolu. Zatem zawierało ono nie tylko 22 spółgłoski, jak fenickie pismo, lecz nadto jeszcze wiele innych znaków, wyrażających zgłoski lub symbole całych wyrazów, a najczęściej i jedno i drugie razem. Napisy odnalezione w Niniwie, Babilonie i niższej Chaldei temu pół wieku, zawierają: 1) dokumenty historyczne, które pomogły uczonym do odtworzenia dziejów Babilonii i Asyryi od Sargona i Naram-sin'a (około 3800 roku a. Chr.) aż do Nabonidesa (538 a. Chr.) 2) umowy prywatne, które pouczają o instytucyach współczesnych, obyczajach i zwyczajach; 3) gramatyki, słowniki, zabytki literackie, mytologiczne, statystyczne, prawo cywilne, nauki przyrodnicze, matematykę, astronomię, astrologię, wreszcie szczątki archiwalne, co wszystko tworzyło bibliotekę Asurbanipala; 4) listy, pisane na licznych cegiełkach; najważniejsze z nich, odnalezione w Tell-el-Amarna w r. 1887, pochodzą od królów i wielkorządców wschodnich do Amenofisa III i IV. Dokumenty te znajdują się w znacznej części w muzeum Louvre'u i w British Museum. Znajomość języka asyro-babilońskiego niezmierne usługi oddała przy pracach biblijnych w ustaleniu właściwego znaczenia wielu wyrażeń hebrajskich, dotąd błędnie wykładanych. (Por. P. Strassmaier, *Alphabetisches Verzeichniss der assyrischen und accadischen Wörter*, Leipzig, 1882 — 1886). Nadto w krytycznych badaniach biblijnych niezmienna długotrwałość języka A. wykazała uczonym, że języki staro-semickie nie ulegały tak częstym i znacznym przemianom, jak nowożytne i że nieznaczne różnice językowe między Pięcioksięgiem Mojżeszowym, a Psalmami, lub księgami prorockiemi (pomimo tak wielkiej różnicy czasu, jaką tym księgom naznaczała krytyka biblijna) nie powinny być brane za dowód, iż Pięcioksiąg, ze względu na swój język, należy do czasów o wiele późniejszych. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, I. p. 402; J. Sauveplane, *Dictionnaire*). *X. A. S.*

Asysta, wyraz pochodzenia łacińskiego (od *adsisto* = stoję obok) w najobszerniejszem pojęciu oznacza jakiemś prawem czy ceremoniałem przepisany poczet, orszak, towarzyszący osobie, zajmującej czy to wybitne stanowisko urzędowe, czy też wyższą godność w jakiejś hierarchii społecznej. W ścisłem i najpowszechniejszem znaczeniu używa się odnośnie do ceremonij religijnych, sprawowanych przez kapłana w otoczeniu i przy współudziale mniej lub więcej licznego zastępu duchowieństwa niższych stopni hierarchii kościelnej, przybranych w odpowiednie im szaty liturgiczne. Liczba asystujących jest przepisana prawem liturgicznem i bywa różną, względnie do godności hierarchicznej kapłana celebrującego. Najliczniejsza jest asysta papieska, od tej mniej liczna—biskupia, od tej znów jeszcze mniej liczna—kapłana zwykłego. W razie koniecznym asysta może być złożona z dwóch tylko kleryków: dyakona i subdyakona. Wyrażenie np. „Biskup asystuje przy Mszy św.“, oznaczające jego obecność w stali (ob.) lub na tronie (ob.) w czasie Mszy św. przez innego kapłana odprawianiej, nie jest ścisłem, gdyż wówczas bp nie bierze udziału czynnego we Mszy św., lecz tylko jej słucha, tak, jak wszyscy wierni obecni. Taką obecność bpa na Mszy św, asystencyą (ob.) raczej, a nie asystą należałoby nazwać. O rozmaitych asystach i ich wykonaniu przy różnych czynnościach i obrzędach liturgicznych bardzo treściwie pisze J. B. Falise w swojem *Liturgiae practicae compendium*, Ratisbonae, 1876, str. 68—327.

X. K. Sł.

Asystencya (z łacińskiego assisto, adsto — stoję przy boku). Orszak duchownych posługujących bpowi lub kapłanowi sprawującemu pewne obrzędy liturgiczne, nazywa się asystą (ob.), samo zaś posługiwanie przy obrzędach asystencyą. Z prawa klnego, prałaci i kanonicy kapitulni osobiście, a nie przez zastępców powinni asystować bpowi celebrującemu pontyfikalnie (Conc. Trid. Sess. XXIV cap. 12 de Reform.), podług Pontifikału (Clem. VIII brev. 15 Junii, 1592) i Ceremoniału rzymskiego (Sacr. Congr. Rit. in Legionen. 2 Junii 1601), nie tylko w kościele katedralnym, ale i we wszystkich kłach stolicy biskupiej z przedmieściami (Congr. Rit. in Typhernacen., 15 Julii 1603, in Salamantina 10 Jauuarii, 1604, in Granaten 9 Maii 1606), a nawet i w każdym kle kolegiackim i parafialnym, o ile są obecni (Congr. Rit. in Calaguritana 1 Julii 1601; in Bononien. 20 Aprillis, 1602; in Brundusina, 15 Juliii 1617). Bpowi celebrującemu pontifikalnie, powinien asystować w kapie pierwszy prałat, jakkolwiek się zowie archidyakon, archiprezbyter, dziekan, prepozyt (S. R. C. in Reatina 10 Jan., 1609; in Vercellensi 7 Augusti, 1610), dwaj zaś kanonicy dyakoni, a jeśli ich niema, dwaj kanonicy prezbyterzy mają asystować bpowi dyecezyalnemu, gdy celebruje, albo na nabożeństwie w chórze jest obecny (C. R. in Granatensi 10 Mai 1608) a zwłaszcza gdy w szaty klne jest przybrany. Kanonicy asystujący, mają precedencyę przed wszystkimi innymi kanonikami, prałatami i nawet przed wikaryuszem generalnym i na procesyi i podczas okadzenia (C. R. 6 Martii, 1610). Kanoników nie można zmuszać do asystowania biskupowi celebrującemu pontyfikalnie poza miastem bpim, ani w mieście a nawet w kle katedralnym, jeśli odprawia tylko mszę św. prywatną, (S. C. R. 17 Martii, 1619), z wyjątkiem, gdy podczas mszy św. cichej udziela święceń (S. R. C. In Placentina, 19 Mai 1607, ad 7).

X. A. K.

Asystencya bierna, ob. Passiva Asistentia.

Asystent (assistens), jestto kanonik asystujący biskupowi w warunkach opisanych w art. Asystencya. Gdy biskup celebruje pontyfikalnie, kanonicy asystenci ubierają się w rokietę albo komżę, humerał i kapę. Gdy jest obecny w chórze podczas odprawiania nabożeństwa, kanonicy asystują w rokiecie, mantolecie, albo mucecie. Od asystentów należy odróżnić asystujących biskupowi w dalmatykach dyakona i subdyakona, nawet w godności kanonickiej. W zakonach męskich i żeńskich asystentami i asystentkami zowią się zakonnicy, przydani przełożonemu do rady. Ojciec św. ma prałatów domowych, asystujących przy tronie (assistens solio pontificio), czyli asystentów tronu papieskiego.

X. A. K.

Asystent tronu papieskiego ob. Asystent.

Aszerowie. 1) A. Aaron Ben (ob. Aron Ben Aszer). 2) A. Jakób Ben, (ob. Jakób Ben Aszer. 3) A. Bar albo Ben Jechiel, rabin niemiecki, ur. w Rotemburgu, był przełożonym synagogi. Zmuszony uchodzić z kraju, udał się do Hiszpanii, gdzie umarł jako kierownik szkoły żydowskiej w Toledo w r. 1751. Napisał: *Wiązanka albo snopek Sentencyj*, wyd. i w Krakowie, r. 1571, in fol.; *Skrót wyroków Haroszy; Dodatki do Harosza. Pytania i odpowiedzi*, i inne (Bartolocci; Wolf, t. I str. 225).

At, kapłan francuski, Zgrom. Serca Jezusowego, współczesny. Napisał: *Histoire de saint Antoine de Padoue d'après les sources hagiographiques* etc., Paris, 1878, in 8-o; *Les Apologistes français au XIX s.*, Paris, 1898, in 8-o; *Les Fleurs de S. Germaine*, Toulouse, 1896, in 16-o; *Histoire de Sainte Angèle Merici*, Tulle, 1886; *Les Principes générateurs du libéralisme*, Paris, 1883, in 12-o, i inne.

Atad, hebr. Ha'atad, Spt. Atad, nazwa płaszczyzny, gdzie dzieci Jakuba i Egipcyanie, przez dni 7 dopełniali ceremonij żałobnych, przy pogrzebie Jakuba patryarchy, z tego powodu mieszkańcy okoliczni nazywali miejsce Abel Misraim, W. *Planctus Aegipti*, (Gen. 50, 10—11). A. leżało nad Jordanem (Gen. 50, 10), przypuszczają, że w pobliżu Hebronu; inni, że na wschód od Jordanu, bo tekst mówi: trans Jordanem, czem wyrażano zawsze miejscowości leżące na wschód od Jordanu.

Atalia, córka izrael. króla Achaba i Jezabeli (IV Król. 8, 18). Na nieszczęście ożenił się z nią król judzki Joram, skutkiem czego bałwochwalstwo zaczęło się krzewić i w Judei. Po jego śmierci osiadł na tronie syn A., Ochozyasz, który wraz z całem rodzeństwem Achaba, został przez Jehu zamordowany. A. zagarnęła tron i kazała wymordować cały ród Ochozyasza, ocalał tylko jeden syn jego Joas, wychowywany w skrytości w świątyni przez siostrę Ochozyasza, żonę arcykapłana Jojady. 7-go roku jej marnych rządów, zebrał Jojada kapłanów, książąt i lud i przedstawił im Joasa, jako prawowitego króla. A. wraz z kapłanami Baala, została zamordowana, a świątynia jego zburzona (IV Król. 11, 4—18; II Paral. 23, 1—17). Zachodząca różnica między ks. Królew., która pisze, że w spisku pko A., brała udział gwardya królewska i naczelnicy pokoleń, a ks. Paralipom., która mówi więcej o lewitach, nie stanowi zarzutu pko ostatniej, nadużywanego przez racyonalistów, dla osłabienia jej wiarogodności, gdyż jak wogóle, tak i tutaj Paral. jest uzupełnieniem ks. Król., a sam tekst, że arcykapłan stał na czele spisku, dowodzi, że lewici wybitną grali w nim rolę.

(Ch.).

Atanazya św. (Athanasia), męczenniczka w Egipcie, uwięziona za wiarę razem z trzema córkami w Canope. Św. Cyr. i św. Jan, dowiedziawszy się o tem, poszli dodawać im odwagi do mężnego wyznania Jezusa Chr., za co też i sami zostali uwięzieni i wkrótce otrzymali palmę męczeńską. A. i jej córki niedługo również śmiercią męczeńską zakończyły szczęśliwie ziemski żywot. Święto d. 31 stycznia.

Atanazyański symbol, obacz Symbole wiary.

Atanazy młodszy, (mały, exiguus), domniemana osobistość pisarza z drugiej połowy VIII w. (około r. 765), którego wielu uczonych podejrzewa o autorstwo kilku prac, noszących tytuł Atanazego, i często A. wielkiemu przypisywanych, lecz przez ściślejszą krytykę za takowe nieuznanych, jak np. *Synopsis s. Scripturae, Disputatio contra Arium in synodo Nic.*, oraz *Syntagma doctrinae ad clericos et laicos*. Zwłaszcza przypisują A. m. autorstwo historyi cudu w Berycie, którego opowieść do łez wzruszyć miała Ojców, zebranych na 7-m soborze powsz. w Nicei. Osnowa tej historyi następ.: Żydzi znalazłszy w pewnym domu niegdyś chiańskim, obraz Chr. P. poczęli go bezcześcić, lżyć, pastwić się nad nim, a w końcu przebili go włócznią. Wówczas wypłynęła krew z wodą. Dla przekonania się czy to prawdziwe, zebrano wielu chorych i opętanych Żydów w synagodze i ci, skoro dotknęci zostali onym płynem, natychmiast odzyskali zdrowie. (Migne, PP. Gr. XXVIII, 795), (ob. W.W. I, 1543).

(Ch.).

Atanazy Wielki, św., doktór Kła, patryarcha aleksandryjski i znakomity obrońca wiary prawdziwej, przeciw Aryanom w IV w., ur. się w r. 296 w Aleksandryi. Wychowaniem jego zajął się bp aleksandryjski, Aleksander, który go też w r. 319 wyświęcił na dyakona. Już jako dyakon, miał sposobność okazać swoje wybitne zdolności i przywiązanie do wiary katolickiej, w walce z Aryuszem, który w owym właśnie czasie szerzył swą heretycką naukę w Egipcie, Także na soborze Nicejskim I (325 r.). A. świetnie bronił nauki Kła. Po śmierci Aleksandra w r.328, kler i lud aleksandryjski jednogłośnie obwołał A. swoim bpem. Odtąd zaczyna się dla A. życie pełne udręczeń; w ciągu 50-letniej walki z Aryanizmem (ob.) pięć razy musiał iść na wygnanie, ścigany przez nieprzyjaciół, musiał się ukrywać na pustyni, prześladowania te jednak nie zdołały osłabić jego siły ducha i przywiązania do prawdy. Po raz pierwszy zesłano A. na wygnanie za Konstantyna W. Aryanie oskarżyli wielkiego biskupa o cały szereg zbrodni: o morderstwo, niewstrzemięźliwość, działanie na niekorzyść państwa przez to, że jakoby A. udaremniał dowóz zboża z Egiptu do Konstantynopola. A. usprawiedliwił się wprawdzie z czynionych mu zarzutów, Konstantyn Wielki jednak uważając go za człowieka, którego obecność wyklucza zgodą między katolikami i Aryanami, skazał go w r. 335 na wygnanie do Trewiru, skąd A. powrócił do swej owczarni dopiero po śmierci Konstantyna W. w roku 338. Wskutek prześladowania, jakiego doznał ze strony bpów aryańskich, A. znowu opuścił swoją dyecezyę i udał się do pża Juliiusza do Rzymu, szukając tam bezpiecznego schronienia. Przybył do wiecznego miasta w towarzystwie dwóch mnichów egipskich, co się wielce przyczyniło do rozszerzenia życia zakonnego na Zachodzie. Powrócił do Aleksandryi dopiero w r. 346 po 6-letniej tułaczce. Po kilku zaledwie latatach musiał niezgięty obrońca wiary znowu uciekać przed żołnierzami Konstancyusza, którzy chcieli go ująć. Tym razem krył się na pustyni, skąd odwołał go Julian Apostata (w r. 362), który odwołał z wygnania także bpów aryańskich, chcąc w ten sposób wzniecić na nowo zamieszanie w łonie Kła, by osłabiwszy chiańskie, tem łatwiej je zniszczyć. Ale A. zbyt był niebezpiecznym i dla podnoszącego głowę poganizmu, dlatego też w tym samym roku 362, musiał znowu szukać schronienia przed siepaczami Juliana. Po upadku Juliana powrócił do dyecezyi, którą znowu opuścić musiał za poplecznika Aryanów Walensa. Nie długo trwało ta ostatnie już wygnanie. Sam lud aleksandryjski tak natarczywie się domagał przywrócenia prawowitego bpa, iż Walens zmuszony był ustąpić; po 4 o miesięcznej zaledwie nieobecności A. powrócił do Aleksandryi, gdzie już spokojnie, wśród pracy pasterskiej dokonał dni swoich. † dnia 2 maja 373 r. Bronił św. A. wiary prawdziwej nie tylko czynem, ale i piorem. Pisał po grecku dzieła treści apologetycznej: *Oratio adversus gentes*; *O. de incarnatione Verbi Dei*; *O. IV. contra Arianos*; *De fuga* i in.; historycznej: *Historya Aryanów*; egzegetycznej; wydał nadto wiele *listów pasterskich*. (Znakomitą monografię o św. A. napisał Möhler: *Athanasius d. Grosse und d. Kirche seiner Zeit*, Mainz, 1827; z nowszych; Hergenroether: *Die heil. Athanasius d. Grosse*, Goerresgesellschaft, 1877).

Atanazyusz, patryarcha konstantynopolski, mnich pustelnik wybrany r. 1289, ujął silną dłonią rządy i starał się, z niezłomną surowością, zaprowadzić karność, wśród duchowieństwa zakonnego, świeckiego i bpów; nie skąpił też napomnień krewnym i synom cesarza. Zabronił wszelkiego zbytku, i błyskotliwości, dając sam przykład surowego żywota. W postępowaniu swojem nie zawsze był roztropny, często też mściwy, skutkiem czego wielu się naraził, tak, iż r. 1293, musiał zrzec się godności i osiąść w klasztorze. R. 1304 powrócił znowu na stolicę patryarchalną i postępowania swego nie zmienił, owszem, ufny w poparcie cesarza, był jeszcze surowszy. Po 8-u latach panowania ustąpił, podając jako przyczynę nienawiść swoich wrogów. Pozostało po nim wiele listów, z których arcbp Reims'u Le Tellier zrobił podarunek dla Biblioteki paryskiej.

(Ch.).

Atargateum (Atargateion), świątynia bogini Atargatis (ob.), u Filistyńczyków w Askalonie. Bogini ta, (pół kobie-

ty i pół ryby), odbierała cześć, podobną do czci składanej bogini Astarot (ob.).

Atargatis, bogini czczona u Filistynów, Fenicyan i Syryjczyków, nazywano ją tu Derceto. W Piśmie św. wspomniana tylko jej świątynia Atargeteion (II Mach. 12, 26). A. jest ta sama bogini co Astarte; jej emblemata są gołąb i ryba; niektóre wizerunki A., przedstawiają tułów kobiety i ogon rybi. Miała świątynie w Askalonie, Hieropolis i w Karnion.

Atarot (po hebr. korona). 1) nazwa miasta w pokol. Gada w Vulg. Etrot el Sofan (Num. 32, 35). 2) A. addar miasto w pokol. Efraima (Jos. 16, 5). 3) w Vulg. corona domu Joab, m. w pokol. Judy (I Par. 2, 54).

Ateizm. Wyraz: ateizm, pochodzi od greckiego wyrazu *ateos* i znaczy: bez Boga. Można zaś być „bez Boga“ albo dlatego, że się zupełnie nie wie o Jego istnieniu, albo też dlatego, że się nie chce uznawać Jego istnienia i poddać konsekwencyom wynikającym z wiary lub przekonania o istnieniu Boga. W pierwszym wypadku, przy prostej nieznajomości Boga, mamy ateizm ujemny, negatywny: w drugim zaś wypadku ma się do czynienia z pozytywnym ateizmem. Nieraz już toczono spór o to, czy możliwy jest ateizm negatywny u ludzi, rozwiniętych normalnie, pod względem władz umysłowych, bo dzieci i idyotów nie bierze się w rachubę. Zwolennicy odpowiedzi twierdzącej powoływali się na rozmaite szczepy ludów dzikich, jako rzekomo nie mające żadnego pojęcia Bóstwa; tymczasem dokładniejsze i sumienniejsze zbadanie wierzeń u tych szczepów potwierdziło tylko głęboką uwagę Plutarcha, że „można znaleść miasta bez murów, nauk, praw, pozbawione domów, dostatków i pieniędzy, ale nikt nie widział miasta, pozbawionego świątyń i bogów, i któreby nie posługiwało się modlitwami, wyroczniami, oraz przysięgą, lub nie składało ofiar dla zyskania dóbr, a odwrócenia nieszczęść (*Contra Colosem.*, Opp. t. 2, Francof., 1601 str. 1125). To też najpoważniejsi teologowie katoliccy przeczą, jakoby był możliwy ateizm negatywny u ludzi zdrowo myślących, i słusznie. Wszak człowiek na mocy praw myślenia szuka dla każdego skutku odpowiedniej przyczyny, a nie miałby jej tylko tam szukać, gdzie, jak we wszechświecie, znajduje tych skutków ilość niezmierzoną? Miał słuszność Tertulian powiadając, że „anima humana est naturaliter christiana“, lub że nawet wielobóstwu oddany poganin, wzywać będzie w chwilach trwogi jednego tylko Boga. Przy pozytywnym ateizmie potrzebny jest namysł, refleksya. Najczęściej dochodzą ludzie do takiego ateizmu pod wpływem nieujarzmionych namiętności. Człowiek po spełnieniu uczynku karygodnego po raz pierwszy, czuje silne wyrzuty sumienia; ale gdy wola jego przylgnie do występków, zmusza ona rozum do szukania racyj, usprawiedliwiających złe postępowanie, a tak ateizm praktyczny jest rodzicem ateizmu teoretycznego. Zarówno praktycznych, jak i teoretycznych ateistów, posiada każdy wiek; ale teoretyczny ateizm, szerzony jako system filozoficzny, ukazywał się w dziejach ludzkości dość rzadko, jak w Grecyi za sofistów (Prodikus) i Epikurejczyków, w erze chiańskiej u encyklopedystów, za dni rewolucyi francuskiej, u materyalistów wszystkich czasów i pozytywistów. (Por. V. L. Olivier S. J., *Conférences théologiques*, t. I, str. 72, i nast. Liége, 1893).

X. Dr. Fr. Gabryl.

Atenagoras, filozof chiańsko-platoński, zaliczający się do tak zw. apologetów drugiej połowy II w. po Chr., z Aten, nauczał po swem nawróceniu się, (ok. 160 r.), w szkole katechetów w Aleksandryi. W swych dwóch dziełach *Legatio pro Christianis*, wystosowanej ok. r. 176 do cesarza Marka Aureliusza i jego syna Komoda apologii chiaństwa i napisanej około 180 r. pracy *De resurrectione mortuorum*, przedstawia się jako głęboki myśliciel, obeznany dokładnie z filozofią Greków. Chian broni, powołując się na ich życie i ich naukę przeciwko rozpowszechnionym w owych czasach zarzutom ateizmu, kazirodztwa i uczt tyestejskich. Dzieła jego wydali: Stephanus (Paryż, 1557); Otto, (Jena, 1857) i Schwartz (Lipsk, 1891).

Atenogenes św. męcz. współczesny św. Klemensowi Aleksandryjskiemu. Wrzucony w przepaść za wiarę, zanucił przedtem hymn do Trójcy Przenajśw., który sam ułożył. O tym hymnie wspomina św. Bazyli (r. III księgi o Duchu Świętym).

Ateny (Atenai) pierwotnie Cecropia od założyciela swego Cekropsa, potem Ateny od Atene bogini (Minerwa), były stolicą Attyki i najsławniejsze miasto Grecyi; gdy się podniosły po wojnie peloponeskiej, dostały się pod władzę Macedończyków, potem Rzymian. W tym czasie Paweł przeszedłszy Macedonię, dotarł do Aten, i tu opowiadał ewangelię (Act. 17, 15—34; I Thes. 3, 1), upadek ich był widoczny, znaczna część pomników dawnej chwały była w ruinie. Z trzech portów dawnych pozostał jeden Pireus, odwiedzany przez marynarzy. Mury, wzniesione przez Peryklesa, zburzone przez Lacedemończyków, odbudowane przez Konona, leżały w ruinie i zaścielały starożytną drogę, której bronić miały, a nowy gościniec Hamaxitos, wiódł z Pireusu do miasta; na nim wznosiły się grobowce, posągi bogów, oraz ołtarze, poświęcone nieznajomemu bogu, które zwróciły uwagą apostoła (Act. 17, 23). Wszedłszy do miasta przez bramę świętą, obok Dipylonu, którego ruiny niedawno odnaleziono, szedł wielką ulicą, ozdobioną posągami z bronzu i marmuru, aż dotarł do agory (rynek) na północno-zachód od Akropolis. Rozmawiał z Żydami w bóżnicy, a z Grekami na agorze (Act. 17, 17—18) w portykach, w szkołach filozofów, w Liceum w akademii, wreszcie zaprowadzono go do areopagu (ob.). (Por. Wachsmuth, *Die Stadt Athen im Alterthum*, Leipzig, 1874; W. M. Laecke, *Topography of Athens*, Londres, 1821.

X. A. S.

Ateńczyk, Athenaois, Atheniensis, mieszkaniec Aten, stolicy Grecyi. 1) O Ateńczykach wspomniano w Biblii po raz pierwszy (II Mach. 6, 1). W. ma tu Antiochenum, zamiast Athenaios. 2) W N. T. o Ateńczykach wspomniano dwa razy. Paweł w mowie swojej w Atenach zwraca się do słuchaczy (Act. 17, 22). Nadto św. Łukarz od siebie czyni uwagę, że są bardzo ciekawi (Act. 17, 21).

Altersata, nazwa żydowskich urzędników stanu, po niewoli bab. (I Ezdr. 2, 63). Nosił ją Nehemiasz, obok godności perskiego pełnomocnika (II Ezdr. 8, 9).

Ateusz. Zaprzeczający bytności Boga, człowiek bezbożny. Cicer: „qui nullum esse omnino Deum putat“ (ob. Ateizm).

Athbasch, oznacza skryte pismo, według którego alef zamieniony był ostatnią literą tau, beth przedostatnią szyn itd.; naprzykład (Jer. 25, 26) pisze, że król Sesak, będzie się napawał z czary gniewu Bożego, otóż św. Hieronim, czyta Sesak, dwa szyn i kof, przez dwa beth i lamed, co będzie Babel, to samo jest i w Targum; ten ostatni daje nam jeszcze inny przykład podobny. Oprócz tego pisma skrytego, jest kilka innych. Wszystkie służyły do wyjaśnienia trudniejszych ustępów P. Św.

X. A. J.

Athenaeum, (Athenaion), świątynia bogini mądrości Ateny czyli Minerwy. Później nazywano A. wyższe szkoły, rodzaj uniwersytetów w których wykładano umiejętności różne. Takie A. założył w Rzymie ces. Adryan (ok. r. 134—139); istniały też pod tą nazwą i później szkoły w Konstantynopolu, w Lugdunie, i Nimes. Taką też nazwę nosi kł N. M. P. in Cosmeddin w Rzymie, który prawdopodobnie był świątynią pogańską, przerobioną później na szkołę, w której nauczał św. Augustyn, jak o tem świadczy tablica marmurowa z napisem, a później na kł.

Athos, (Athonas, daw. Akte), góra (święta), a raczej przedgórze, wschodniego, z trzech półwyspów na południ. wybrzeżu Macedonii. Już za greckich pogańskich czasów, A. było miejscem świętem, na którego szczycie wznosiła się statua Zeusa trackiego. Od Konstantyna W. do IX w., cały półwysep zamieszkiwali prawie wyłącznie pustelnicy, którzy na wzór egipskich, pędzili żywot na modlitwie, umartwieniu i pracy ręcznej. Jak gdzieindziej, tak i tutaj, powoli z tych pustelników wytworzyły się klasztory, przez coraz ściślejsze jednoczenie się poszczególnych mnichów. W ten sposób pod koniec IX w. (ok. r. 885), powstał klasztor z regułą św. Bazylego. Po zburzeniu go przez Arabów, z ofiarności cesarza Romanusa Lekapenusa, został ponownie odbudowany (925 r.), a od r. 960 zakwitło na całem półwyspie, życie klasztorne, gdy przybył tam z Azyi mniejszej zakonnik Atanazyusz później zw. Atonites, któremu cesarz Niceforus Fokas pomógł wybudować nad samem wybrzeżem klasztor, któremu dał nazwę Laura (klasztor). Atonites otrzy-

mał konstytucyę, która rozciągać się miała do wszystkich mnichów osiadłych na A. Wnet też powstały największe klasztory Iwiron, Vatopedi i Sfigmenu. Za Konstantyna Monomacha (1046 r.) życie klasztorne, dzięki poparciu cesarzów, którzy często używali mnichów z A. do swoich celów politycznych, tak się rozwinęło, że liczono już 180 większych i mniejszych klasztorów i 700 mnichów a cała przestrzeń otrzymała, dotąd istniejącą nazwę Hagion Oros. Za Aleksego I, książę serbski Stefan Nemenja, założył pierwszy klasztor słowiański Chilandari. Po splądrowaniu klasztorów przez łacinników, po zdobyciu Konstantynopola (1204 r.), zakonnicy udali się pod opiekę Innocentego III. Unia z Rzymem trwała wszakże tylko do r. 1313, poczem cesarz Andronikus II, oddał ich pod juryzdykcyę kościelną patryarchatu konstant.; kiedy jednak wkradły się wśród mnichów błędy messalianów oddano ich pod nadzór bpa Hierissusu, któremu pozwolono tu wybudować sobie siedzibę. W XIV w. niektórzy cesarze osiadali na A., celem ukojenia się po znojach rządzenia. Opat klasztoru Karyäs, powoli zyskał sobie przewagę nad innymi i otrzymał tytuł Protos, nadający mu władzę zwierzchniczą, skutkiem czego upadła juryzdykcya bpa Hierissusu. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków, mnisi umieli zyskać sobie łaskę sułtanów, tak, że z wyjątkiem Sulejmana wspaniałego, żaden ich nie prześladował. W roku 1554, powstał ostatni klasztor Stauronicela. Jakiś czas hospodarowie wołoscy, uważali się za opiekunów A., co jednak z czasem zupełnie upadło. A. słusznie nazywają republiką mniszą, stanowi też w państwie tureckiem przestrzeń poniekąd autonomiczną. Istnieje wraz z Karyäsem 21 klasztorów, każdy z klem głównym i pewną liczbą kaplic: klasztory dzielą się na dwie klasy, pierwsze pozostają pod władzą opata, Igumenosem zw., drugie rządzą się zasadami republiki. Oprócz tych wielkich, istnieje jeszcze sporo mniejszych zgromadzeń lub lub domów około kła, zwanych skitami, a także wielu mnichów mieszka w znacznej liczbie razem, jako asceci (Katismata), albo pojedynczo jako anachoreci (Kellia). Wszyscy są przyłączeni do klasztoru, nad skitami zaś igumen wyznacza mnicha, jako przełożonego. Zajęcia mnichów polegają na odprawianiu nabożeństwa, które dniem i nocą trwa po 8 godzin i na zdobywaniu środków utrzymania. Wielu zajmuje się rybołóstwem, drobnym przemysłem lub kwestą. Życie wiodą surowe, mięsa nie jedzą nigdy; ryby tylko w święta. Ogólny związek wszystkich klasztorów jest pod zarządem reprezentacyi, złożonej z delegatów poszczególnych, mającej swoją siedzibę w Karyäsie. Każdy mnich obowiązany rządowi tureckiemu opłacać pogłówne w wysokości 5 rubli od osoby. Wogóle liczą obecnie 6000 mnichów i 2000—3000 służebnych braci. Do nabożeństwa jest 935 kłów, kaplic i oratoryów. Są one ozdobne i bogate w zabytki sztuki wielce oryginalnej. Sciany pokryw a polichromiczne malowidła, które zdobią ikony. Malarstwem zajmuje się dotąd wielu mnichów. Każdy klasztor posiada bibliotekę, zawierającą wiele cennych rękopisów, z których wszakże sporo dostało się do bibliotek zachodnich. Komisya rządu greckiego naliczyła jeszcze 8000 rękopisów. Spis wielu można znaleść w dzienniku rosyjskiego ministeryum oświaty (LV 34—74). Za ces. Katarzyny II, założył na A. uczony scholiasta Bulgaris, szkołę języków klasycznych, która wszakże wkrótce upadła. Wogóle poziom naukowy mnichów na A. jest bardzo niski. Cywilizacyjny wpływ A. na Wschód w wiekach średnich był znaczny. W ostatnich czasach osiada tam wielu mnichów słowiańskich, zwłaszcza rosyjskich. (Ob. Boltz, *Die Bibliotheken des Athos*, Bonn, 1881; Pischon, *Die Mönchsrepublik des Berges Athos:* Gass, *Zur Geschichte der Athos Klöster*, Giessen 1865; Porfiry Uspieńskij, (po rosyjsku) *Chrześcijanski Wschód, Góra Athos*, 6 t., Kijów, 1877; tenże w *Dzienniku rossyjskim minist. oświaty* 1844—45).

(*Ch.*).

Atleta. Św. Paweł często używa porównań zaczerpniętych z gonitw i szermierek atletów. Jak wiadomo w starożytności, szczególniej u Greków, młodzi ludzie przez różne ćwiczenia gimnastyczne, doskonalili się w szybkości, w zwinności, w sile; gdy dostatecznie byli wyćwiczeni, popisywali się przed ludem na igrzyskach i zdobywali sobie laury, bardzo wtedy cenione. W wielkich igrzy-

skach były wyścigi pieszo i na rydwanach, przeskakiwania, walka na ręce, rzucania włócznią i spiżowymi kręgami, wreszcie ciężka walka na kułaki zbrojne w rękawice z twardej skóry z gwoździami i kulami ołowianemi. Agonotheci lub Athlotheci byli sędziami, którzy nagrody przyznawali.

X. A. J.

Atomizm, z greckiego atomos, niepodzielny, to atomon, niedzialka, jest dwojaki: chemiczny i filozoficzny. 1) Atomizm chemiczny czyli przyrodniczy, do rozwinięcia którego przyczynił się głównie John Dalton (A new system of chemical Philosophy, 1808) twierdzi, że przy analizie ciał dochodzimy do atomów, t. j. cząsteczek, nie dających się już dalej dzielić chemicznie. Mimo iż atomy są nadzwyczaj maleńkie, bo mają według obliczeń W. Thomsona przypuszczalnie koło $^1/_{250000000}$ cala, są one jeszcze rozciągłe. Z grupowania się niedziałek powstają molekuły chemiczne, z tych, fizyczne, te zaś wytwarzają wszystkie ciała tak proste np. chlor (Cl), węgiel (C), ołów (P), jak złożone, i to od najmniej np. chlorowodor (HCl), do bardziej i najbardziej złożonych np. kwas siarczany ($H_2 SO_4$), kwas dwusulfoindygowy ($C_{16} H_8 (SO_3 H)_2 N_2 O_2$) i t. p. Pogląd atomistyczny łączy się ściśle i opiera na prawach rzeczonego Daltona, Lavoisier'a, Wenzla i Richtera, Gay-Lussac'a, Ampére'a i innych. Ocena atomizmu chemicznego należy do nauk przyrodniczych, przedewszystkiem zaś do chemii. 2) Atomizm filozoficzny chce wytłumaczyć istotę, naturę wszystkich rzeczy. Przedstawicieli ma już w zamierzchłej starożytności w osobie filozofów jońskich, Talesa z Miletu (624—548 przed Chr.), Anaksymandra, Anaksymenesa, milezyjczyków, Heraklita z Efezu, a dalej Empedoklesa, Anaksagorasa, Demokryta (460 przed Chr.) i Epikura (342—270 przed Chr.). Po Epikurze atomizm znika niemal zupełnie na długie wieki. W epoce Odrodzenia alchemicy, niektórzy filozofowie szkoły w Chartres i szkoła arabska Motecallemin są jedynymi przedstawicielami tej nauki. Później Sennert i Bacon z Werulamu zapożyczają swe główne idee kosmologiczne od Demokryta; Magnen we Włoszech a Gassendi we Francyi głoszą poglądy Epikura, lecz do wznowienie zasad atomizmu, choć znacznie zmienionego przyczynił się nadewszystko Kartezyusz (1596—1650). W nowszych czasach ma A. licznych zwolenników; oto ważniejsi z nich; Hirn, *Notion de la force dans la science moderne; Analyse élémentaire de l'univers.);* P. Sechi, *(L'Unita delle forze fisiche);* Clausius (*Théorie mécanique de la chaleur);* Tyndall *(Contribution to molecular physics; Ciepło uważane jako rodzaj ruchu,* polski przekład Masłowskiego), Tait, *(Treatise on dynamics of a particle, Properties of matter, The unseen universe);* Helmholz. *Ueber die Erhaltung der Kraft);* Spencer, *(First Principles);* Berthelot, *(Essai de mécanique chimique);* Du Bois-Reymond, (*Über die Grenzen des Naturerkennens*), i w. in. Obszerną, ale nie wolną od wielu usterek, historyę atomizmu, napisał Lassewitz: *Geschichte der Atomistik* (1890 r.). Nie wszyscy wspomnieni przyrodnicy i filozofowie jednakowo rozumieją atomizm, są jednak pewne cechy, wspólne wszystkim nieomal atomistom. Zasadnicze są następujące: 1) Atomy ciał prostych są masami jednorodnemi, różniącemi się tylko ilościowo co do materyi i ruchu. 2) Atomy są absolutnie bezwładne, pozbawione wszelkiej imanentnej zasady działania: całą ich energię wytwarza ruch miejscowy otrzymany z zewnątrz. 3) Wszystkie własności ciał dadzą się sprowadzić do ruchu atomów. 4) Celowości wewnętrznej nie ma, jej pozory w świecie są właściwie wynikiem działania praw mechaniki. 5) Molekuła ciała złożonego nie ma jedności substancyalnej, atomy pierwiastków nie tracą w ciałach złożonych swej, sobie właściwej natury: formuły budowy np. kwasu octowego C^0OH są wier-

$$C^0OH$$
$$|$$
$$CH_3$$

nem odbiciem aktualnego stanu i pozycyi atomów w dokonanym związku chemicznym; jeśli dodamy sharmonizowanie się ruchów pojedynczych atomów, mamy mieć wytłumaczone nowopowstałe ciało, złożone z odmiennemi własnościami. Tak zrozumiany atomizm najczęściej jest wyzyskiwany przez monizm ateistyczny, lecz ten ostatni nie jest bynajmniej koniecznym wnioskiem tamtego. Atomizm najbezzasadniej odrzuca teoryę perypate-

tyczno-scholastyczną o formie substancyalnej (ob.) i materyi pierwszej (ob.), teoryę, tłumaczącą doskonale istotę rzeczy; nie potrafi natomiast swych twierdzeń ściśle naukowo uzasadnić. Powołując się litylko na materyę jednorodną i ruch miejscowy, nie może wytłumaczyć faktów z dziedziny nauk przyrodniczych, które powinny być podłożyskiem atomistycznego na świat poglądu. Bezradny jest atomizm wobec tych, że tylko niektóre wspomnimy, faktów, wziętych: 1-o z chemii, w szczególności zaś — różnicy a zarazem stałości w ciężarach atomowych, powinowactwa chemicznego, związków chemicznych, wartościowości atomów i t. d. 2-o z fizyki: różnicy a zarazem stałości ciężaru właściwego ciał, ciepłojemności, temperatury topienia się i ulatniania ciał, fenomenów optycznych, akustycznych, elektrycznych, magnetycznych i t. d. Nadto wobec całego szeregu faktów z krystallografii. 3-o Zupełną zaś porażkę ponieść musi atomizm wobec pewników metafizycznych, szczególniej jeśli poddamy istotę ruchu analizie metafizycznej (ob. Ruch). Upadną wobec tego postulaty atomizmu, według którego ruch miejscowy jest: 1-o siłą, przyczyną zdolną wywołać skutek mechaniczny. 2-o przenaszalnym z jednego ciała na drugie. 3-o zdolnym do ulegania tak radykalnym metamorfozom, że przekształca się kolejno i ukazuje jako ciepło światło, magnetyzm, elektryczność itd. Atomizm przeto filozoficzny z punktu widzenia filozoficzno-naukowego, winien być uważany za hypotezę bezpodstawną. Taki sąd o atomizmie jest do pewnego stopnia argumentem negatywnym, stwierdzającym, iż ze wszystkich podawanych kiedykolwiek przez myślicieli teoryj, tłumaczących naturę rzeczy materyalnych, najbardziej uzasadnioną jest perypatetyczna, zwana hylemorfizmem (ob.). Doskonałe zbicie atomizmu podaje filozof i chemik, profesor Nys w swem obszernem dziele: *Cosmologie ou étude philosophique du monde inorganique*, 1903 r. Por. Bäumker, *Das Problem der Materie in der griechischen Philosophie*, 1890; Pesch, *Die grossen Welträthsel, I hilosophie der Natur*, 2 t., 2 wyd. 1892 r.; Nys, *La notion d'espace au point de vue cosmologique et psychologique*, 1901; *La nature du composé chimique*, 1898 r.; *L' hylémorphie dans le monde inorganique*, 1904 r.

X. Dr. J. Radziszewski.

Atratus, (Hugues), kardynał w XIII w. anglik, ur. w Eresham, dyecezyi Worchester, uczony, znakomity filozof, matematyk, lekarz; szczególniej poświęcił się medycynie. Nazywano go „feniksem wieku“, Papież Mikołaj III chciał go poznać i nie zawiódł w się swym sądzie o zdolnościach A. A. został kapłanem, w 1281 r. otrzymał kardynalat, † 1287 r., w czasie zarazy. Podobno z pod pióra jego wyszły dzieła: *De genealogiis humanis*; *Problemata*; *Canones medicinales*.

Atrium. Wyraz ten bierze swą etymologię od miasta A t r i a w Toskanii, gdyż w tem mieście najpierw stawiano budowle zwane a t r i a. Był to krużganek kryty (cavaedium) zamykający z 4 stron dziedziniec pod odkrytem niebem; naokoło atrium urządzone były różne pomieszczenia domu. Niektórzy archeologowie nazwę a t r i u m wywodzą od wyrazu a t e r = ciemny, posępny, ponieważ wnętrza tych budowli były zwykle mało oświetlone, ciemne; lecz to przypuszczenie nie wydaje się trafnem, jeżeli bowiem pomieszczenia naokoło atrium są ciemne, to A. samo jest mocno oświetlone. A. nazywano w średnich wiekach dziedziniec otaczający kł, dzisiejszy cmentarz klny. A. nazywa się wreszcie przysionek przy niektórych kłach.

X. J. N.

Attalia (Attaleia), miasto Pamfilii. Św. Paweł i Barnaba w pierwszej swej podróży po opuszczeniu Pergi przyszli do Attalii, aby stąd odpłynąć do Antyochii syryjskiej (Act. 14, 24). Nie zdaje się, aby tu pozostali dla opowiadania ewangelii. A. założył Atallus II, kr. Pergamu Uczeni nie zgadzali się co do położenia A. Strabon oznacza to miasto na wschód od wodospadów, Ptolomeusz zaś (*Geographi minores* ed. C. Müller, t. 1), pomieszcza ją na zachód, gdzie dziś jest miasto Adalia, przypominające nazwą A. i będące największem miastem na południu Azyi Mniejszej.

Attalus, imię trzech królów Pergamu. 1) A. I panuje po kuzynie bezdzietnym od 241 do 197 a. Chr.; pierwszy przyjął tytuł królewski, zawarł sojusz z Rzy-

mianami. 2) A. II Filadelf, syn Attalusa I, króla Pergamu. Pismo św. wspomina o tym jednym (I Mach. 15, 22), że do niego pisali Rzymianie, popierając Żydów. Urodził się 200 r. a. Chr. Z polecenia starszego brata Eumenesa dowodził wojskiem. Odparł napad Seleukusa, syna Antyocha III. Potem towarzyszył konsulowi Mauliusowi Vulsowi w wyprawie na Galacyę; z Lycyniusem Crassusem był w Grecyi. Wielekroć jako poseł odwiedzał Rzym. Od 159 r. po śmierci brata sprawował rządy aż do zgonu przez lat 21, jako opiekun Attalusa III, syna Eumenesa. Umocnił na tronie perskim Ariarathesa, przyjaciela swego, Aleksandra Balasa na syryjskim; wspomagany przez Rzymian i Persów, walczył z Prusiasem. A. umarł w r. 138. 3) A. III panował po stryju (138 - 133), dostał pomieszania zmysłów; zajmował się botaniką i napisał dzieło rolnicze. Na następcę swego mianował lud rzymski.

Atticus, patryarcha konstplski, ur. w Sebaście w Armenii, † w r. 425 lub 427. Wychowanie odebrał w duchu zasad Macedoniusza, lecz później przyjął katolicyzm i został kapłanem w Konstplu, w r. zaś 406 — patryarchą tego miasta, jeszcze za życia św. Chryzostoma. Papież Innocenty I nie chciał potwierdzić wyboru A-a, dopiero uczynił to po śmierci św. Chryzostoma, gdy A. poddał się St. Ap. i naprawił swe błędy życiem budującem i szczerą skruchą. Zostawił pisma: *listy o Wcieleniu; o Jałmużnie*; oraz dzieło p. t. *de Fide et Virginitate*, napisane dla córek ces. Arkadyusza (ob. Socrat., *Hist. Eccl.*, l. VI, c. 20; l. VII, c. 2, 25; l. VIII, c. 27; Niceph., *Hist. Eccl.*, l. XIV, c. 26; Tillemont, *Mém. eccl.*, r. XII; Baronius, ad an. 417).

X. J. N.

Attiret Jan Dyonizy, misyonarz T. J. ur. 1702, zaznaczył się niepoślednim talentem malarskim, porzucił jednak świetne widoki i wstąpił do Jezuitów 1734 i wysłany został do Chin, jako misyonarz. Jego talent wzbudził podziw cesarza Kien-Longa, tak że chciał go mianować mandarynem; skromny braciszek odrzucił tę godność, a względy monarchy wyzyskał na korzyść sprawy bożej; † 1768. Jego „*Opis pałaców i ogrodów cesarskich*“ jest pracą wiele cenioną. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Atto św., bp Pistoi, ur. w Badajoz w Hiszpanii, † w r. 1153; był generałem Zakonu Vallombrosa. Zostawił pisma: *Życie św. Jana Gwalberta*, 1612; *Życie św. Bernarda*; *Quae S. Bernardus, etiam cardinalis existens, pro sua religione gesserit*; *Księga o przeniesieniu relikwij i cudach św. Jakuba apostoła*.

Attritio, żal niedoskonały nadprzyrodzony, jest to boleść duszy połączona z obrzydzeniem grzechów popełnionych i mocnem postanowieniem niegrzeszenia nadal, dla tej przyczyny, że grzech jest obrazą Boga, który nienawidzi grzechu dla jego szpetności i karze grzesznika utratą nieba i karą wieczną. Żal niedoskonały poczęty przez bojaźń sprawiedliwości bożej, a połączony z nadzieją otrzymania przebaczenia, jest dobry i użyteczny, i przysposabia grzesznika do otrzymania łaski poświęcającej w sakr. pokuty. Jest to artykuł wiary na sob. Tryd. (XIV, r. 4), określony. Dwie są pobudki żalu niedoskonałego, według sob. Tryd.: a) bojaźń kar, z którą łączy się miłość, czy pragnienie wiecznej szczęśliwości, i b) szpetność grzechu. Wszystkie zaś inne pobudki do tychże dwóch się odnoszą. (Lehmkuhl. p. II, l. I, tr. V, sect. II, n. 287; Lugo, de poenit. d. 5, n, 141). Żal niedoskonały, aby mógł ponitenta do usprawiedliwienia przysposobić, ma wypływać z wiary, gdyż inaczej nie byłby nadprzyrodzony; ma mieścić w sobie nadzieję przebaczenia, bez której nie byłby postanowieniem lepszego życia. Nie potrzeba atoli wyraźnego aktu wiary i nadziei. (Św. Alfons VI, 429). Skoro bowiem penitent przystępuje do spowiedzi, już tem samem wzbudza akty wiary i nadziei. Nadto według zdania niektórych teologów żal ten, oprócz wiary i nadziei, ma mieścić w sobie i początkową miłość Boga, jako źródła wszelkiej sprawiedliwości. Ci teologowie, powołują się na słowa sob. Tryd. ss. VI, r. 6: „Deum tamquam omnis iustitiae fontem diligere incipit“.—Do otrzymania rozgrzeszenia wystarcza żal niedoskonały; spowiednicy atoli powinni zważać na następujące wskazówki, dane im przez św. Alfonsa: „Któż temu zaprzeczy. że byłoby daleko

lepiej, aby penitenci ile możności usiłowali wzbudzić w sobie akt skruchy doskonałej, a spowiednicy aby się starali tak usposobić ich dusze, by jak najbezpieczniej łaski bożej dostąpić mogli, i tak pracowali nad penitentami, aby ich natchnąć uczuciami najdoskonalszemi i w sercach ich wzniecić miłość Boga doskonałą"! (ks. VI, n. 442). Bo „miłość, jak pięknie pisze O. Fr. Faber („*Stwórca i stworzenie*", 1865, str. 86), „jest duszą czci, podstawą szacunku, życiem dobrych czynów, odpuszczeniem grzechów".

X. Kopyciński.

Atylla, ob. Leon I.

Aubaréde Jan Michał d'Astrog, kanonik regularny, archidyakon kościoła katedralnego w Pamiers; przyjmował czynny udział w walce biskupa z Pamiers z regalistami. Ur. się w zamku Aubaréde. Studyował teologię w uniwersytecie w Tuluzie, następnie w Pamiers. Chciał być przyjęty do grona kanoników regularnych kościoła katedralnego. Rodzice się sprzeciwiali temu, starszy brat ofiarował mu bogate opactwo, lecz A. wytrwał w swym zamiarze. Gdy zbliżał się dzień profesyi, bp, będący już wtedy w walce z regalistami, zapytał A., czy gotów pić razem z nim kielich goryczy, gdyż stanowczo będzie musiał przyjąć udział w walce, która coraz bardziej będzie się zaostrzała. A. odpowiedział, że gotów na wszystko. Wkrótce potem został archidyakonem i wikaryuszem kapituły po † biskupa. Bronił praw Kościoła, nie chciał ustąpić regalistom i doczekał się za to więzienia w zamku Kajenny, gdzie wśród strasznych cierpień przebył prawie sześć lat. Cela więzienna była niepalana i w czasie deszczu pełna wody. W r. 1686 opuścił więzienie i udał się na wygnanie. † 1692 r. z tą pociechą, że jego współtowarzysze, skazani na wygnanie, pozostali wierni rozkazom biskupa.

X. H. P.

Aubé Benjamin, profesor i krytyk historyi religijnej, ur. w Paryżu r. 1826, † 1887. Główniejsze dzieła są: *Histoire des persécutions de l'Eglise, jusqu'à la fin des Antonins*, Paris, 1875, in-8-o; *La polémique païenne au II siècle*, Paris, 1878, in 8-o; *Les Chrétiens dans l'empire romain, de la fin des Antonins au milieu du III s.*, Paris, 1881, in 8-o; *L'Eglise et l'Etat dans la seconde moitié du III s.*, Paris, 1886, in 8-o. Autor mimo iż usiłował być bezstronnym, stanął jednak, jako historyk, na gruncie racyonalistycznym. Idąc za Dodwell'em tendencyjnie zmniejsza liczbę męczenników w Kle pierwotnym, zamykając oczy na liczne świadectwa apologetów i pisarzy kościelnych, którzy wyraźnie o wielkiej liczbie męczenników mówią; w ogóle w fałszywem świetle męczeństwo chrześcijan przedstawia. Stąd dzieła A-go są raczej zewnętrznem przedstawieniem historyi owych wieków; wewnętrznej historyi i życia Kła z tych czasów autor nie rozumie i zupełnie pomija. Słusznie też 4 dzieła wyliczone powyżej dostały się na indeks książek zakazanych (Decr. 15 dec. 1882; 18 maii 1883; 25 jun. 1886) (por. Vacant, *Dict. de Théologie cath.*).

X. J. N.

Auber Karol August ks., archeolog francuski, ur. w Bordeaux w r. 1800, kanonik w Poitiers w r. 1846, historyograf swej dyecezyi, autor wielu dzieł religijnych i monografij historyczno-archeologicznych, oraz poematu religijnego w 5 pieśniach p. t. *Sacerdoce catholique en Chine*, 1839. Ważniejsze pisma A. są: *Histoire de la Cathédrale de Poitiers depuis le III siècle*, 1850, 2 vol., in 8 o; *Considérations générales sur l'histoire du symbolisme chrétien, ses causes, son développement, etc.*, Caen, 1857, in 8-o; *les Catacombes* considérées comme types primitifs des églises chrétiennes, Arras, 1862, in 8-o; *Histoire de Saint Martin*, Nantes, 1870, 2 éd., in 18-o; *Histoire et théorie du symbolisme religieux avant et depuis le Christianisme*, Poitiers et Paris, 1872, 4 vol., in 8-o; *Histoire générale, civile, religieuse et littéraire du Poitou*, 1885—1890, gr. in 8-o, t. I—VII, i wiele innych.

X. J. N.

Aubert św. (Aubertus), bp w Avranches, na pocz. VIII w., sławny z cnót. Zbudował wspaniały kł na skale tuż przy brzegu morskim, wskutek trzykrotnego objawienia św. Michała, i poświęcił ten kł pod wezw. tego Archanioła, 16 października 709 r. Przy tym kle osie-

dli najpierw kanonicy, później benedyktyni i dali początek sławnemu opactwu Mont-Saint-Michel (dziś więzienie państwowe). Święto św. A. obchodzi się 16 czerwca i 10 września (Pétin, *Dict. hagiogr.*).

Aubertin Edmund (Aubertinus), protestancki duchowny z Charenton, ur. w r. 1595, † w Paryżu w r. 1652. Wydał: *Conformité de la créance de l'Eglise avec celle de saint Augustin sur le sacrement de l'Eucharistie de l'ancienne Eglise*, 1633; dzieło to wydane po łacinie przez Blondela w Deventer 1654 r., zwycięsko odparł i zbił twierdzenia w nim zawarte Arnauld w *Perpétuité de la Foi* i w swych dziełach. (Ob. Feller, *Biographie universelle*).

Aubespine Gabriel de l' (Albaspina, Albaspinaeus) bp orleański w r. 1604, ur. w Paryżu r. 1547, † w Grenobli 1630 r. Pełnił początkowo różne obowiązki państwowe, później oddał się pracy duchownej. Napisał: *De Veteribus Ecclesiae ritibus*, 1623, in 4-o; *de l'Ancienne Police de l'Eglise sur l'administration de l'Eucharistie; Notes sur les Canons de plusieurs conciles* (w kollekcyi de Labbe'go); *Notes sur Tertullien et sur Optat de Miléve.* (Du Saussaye, *Hist. d'Orléans*; Denis de Sainte-Marthe, *Gallia Christiana*).

Aubigné Teodor Agryppa d' (Albaeus), pisarz protestancki, mąż stanu; żołnierz, ur. w zamku St. Maury pod Pons, w Saintonge w r. 1550, † w Genewie r. 1630. Napisał: *Histoire universelle depuis 1550 jusqu'à 1601*, Amstelodami, 1620, 1626, 5 vol.; *Tragerpus*, 1616, Paryż 1857, 2 vol.; *Histoire secrète de Théod.-Agrippa, d'Aubigné* (autobiografia), i inne (Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*).

Aubineau Leon, dziennikarz i pisarz katolicki, współpracownik i towarzysz w pracy literackiej Ludwika Veuillot'a w wydawaniu pisma *l'Univers*, ur. w Paryżu 1815 r., † 1891. Wydał: *Les Jésuites au bagne*, (1850); *Critique générale et réfutations Aug. Thierry*, (1851); *Histoire des Petites-Soeurs des Pauvres*, (1852); *Paray le-Monial et son monastère de la Visitation*, (1873); *La Vie du B. Benoit-Joseph Labre*, (1873); *La Vie de M. Dupont*, (1878); *Dom Bosco*, (1883); *Parmi les lys et les épines* (1884) i inne.

Aubry 1) Jan Chrzciciel, benedyktyn, ur. w 1736 r. w Deyviller, † w 1753, kontynuator dzieła dom Ceillier'a, *l'Histoire des auteurs ecclésiastiques;* dopełnienie tego dzieła w jednym tomie nie było drukiem ogłoszone. Inne dzieła A. są: *Questions philosophiques sur la religion naturelle etc.* Paris, 1782, in 8-o; *Théorie de l'âme des bêtes*, Paris, 1790, in 12-o; *Questions aux philosophes du jour sur l'âme et la matière*, 1791, in 8-o, i inne. 2) A. Jan Chrzciciel, profesor i missyonarz, ur. w r. 1844; odbył studya teologiczne w Beauvais i w Rzymie, był profesorem historyi kościelnej i Pisma św. (1868–1874), posłany jako missyonarz do Kuei-Czeu w r. 1875, tamże † w r. 1882. Uczony kapłan missyonarz zostawił wielką liczbę manuskryptów i notat. Najlepszą pracą A-go było duże dzieło *Essai sur la méthode des etudes ecclésiastiques en France*, Lille et Paris, 1893 in 8-o. Inne dzieła wyszły w Paryżu w 12 tomach in 8-o, w r. 1894—1902; ważniejsze z nich są: *Quelques idées sur la théorie catholique des sciences*, 1894; *Etudes sur le Christianisme. la foi et les missions catholiques dans l'Extrême Orient*, 1896; *Etudes sur l'Ecriture Sainte*, 1897; *Cours d'histoire ecclésiastique*, 2 v. in 8-o, 1899; *Introduction à l'etude des sciences sacrées*, 1900; *Correspondance inédite*, 2 vol., in 8-o.

X. J. N.

Auch albo Ausch (Auscii, Augusta Ausciorum albo Auxorum Climberis) miasto arbpie, niegdyś stolica hrabstwa d'Armagnac. Do tego arbpstwa należało niegdyś 10 sufraganij; zniesiono tę stolicę w r. 1801, lecz w r. 1817 znów wskrzeszono. Dziś należą do A. sufraganie: Aire, Tarbes, Bayonne. Pierwszym bpem A. o którym są wiadomości był Citerius w III w. (ob. *Gallia Christiana;* Richard et Giraud).

Auctis admodum, Dekret Kongregacyi Biskupów i Zakonników z d. 4 listopada 1892 r., zatwierdzony powagą Apostol-

ską, mocą którego wszyscy zakonnicy, którzy złożyli czy to uroczyste, czy pojedyncze śluby, i to czy wieczyste, czy czasowe, a otrzymali święcenia skoro zostali z zakonu wypędzeni albo wydaleni, stają się perpetuo suspensi donec a S. Sede alio modo eis consulatur; ac praeterea Episcopum benevolum receptorem invenerint, et de ecclesiastico patrimonio sibi providerint. Religiosi autem votorum simplicium, qui spontanea facta petitione, legitime dispensationem obtinuerunt, vel, elapso obligationis tempore, nullo jam voto tenentur, e claustro non exeant, donec Episcopum benevolum receptorem invenerint et de ecclesiastico patrimonio sibi providerint; secus suspensi maneant ab exercitio susceptorum ordinum. Od tej suspensy może ich zwolnić każdy spowiednik, jeżeli oni tylko warunkom tu przepisanym zadośćuczynili.

X. Kopyciński.

Auctorem fidei, konstytucya Piusa VI ob. Synod w Pistoi.

Audiat Ludwik, literat i archeolog francuski ur. w Moulins-sur-Allier w r. 1833, został profesorem retoryki w kollegium de Saintes i konserwatorem biblioteki w tem mieście. Podczas pożaru tejże biblioteki A. odznaczył się odwagą w ratowaniu jej, i sam około 7000 tomów wyniósł z płomieni. A. zostawił wiele prac literackich a także i z zakresu archeologii lokalnej. Ważniejsze pisma są: *la Réforme et la Fronde en Bourbonnais*, Moulins, 1867, in 18-o; *Epigraphie saintone et aunisienne*, Angers, 1870, in 8-o; *Saint-Pierre de Saintes, cathédrale et insigne basilique, histoire, documents, etc.*, Saintes 1871, in 8-o; *Entrées épiscopales et Entrées royales á Saintes*, 1869 i 1875, in 8-o; *Saint Vincent de Paul et sa congrégation à Saintes et á Rochefort 1642—1746*, 1885 gr. in 8-o.

Audientes, ob. Katechumenat.

Audientia episcopalis. Tak nazywano w prawie rzymskiem władzę sądowniczą bpów w sprawach wiernych. Wiele spraw wynikłych między chrześcijanami, nie mogących być wniesionemi do trybunałów pogańskich, oddawano do rozsądzenia bpom. Gdy religia chrześcijańska uzyskała swobodę w państwie rzymskiem, przyczyna unikania sądów świeckich ustała, lecz trybunały bpie pozostały, i prawo istnienie ich uznało. Konstantyn W. wydał rozporządzenie, iż wszelki wyrok bpi ważny jest i nieodwołalny, i że nawet sprawa już wniesiona do sądów świeckich, może być na życzenie stron do bpa przesłaną, choćby nawet na żądanie jednej tylko ze stron, i że wyrok bpi prawomocny jest i winien być wykonany przez jakiegobądź sędziego.

Audiffredi Jan Chrzciciel, włoski uczony dominikanin, ur. w Saorgio w r. 1714. Bibliograf znany, astronom, matematyk, naturalista, † 1794. Napisał: *Phaenomena coelestia observata*, Romae 1754; *Solis paralaxis comment.*, Romae 1766; *Catal. hist. criticus rom. editionum saec. XV*, Romae 1783; *Specimen hist. crit. edit. ital. saec. XV*, i inne.

Audisio Wilhelm ks., pisarz kościelny włoski i profesor prawa publicznego na uniw. Sapienza w Rzymie, kanonik bazyliki św. Piotra, ur. w Bra w Piemoncie w r. 1802. Pisał dużo po włosku. Główniejsze dzieła zostały przełożone na język francuski: *Leçons d'eloquence sacrée*, Lyon 1844; *Introduction aux etudes ecclésiastiques*, Tournai, 1856; *Droit public de l'Eglise et des nations chrétiennes*, Louvain, 1865; *Idée historique et rationnelle de la diplomatie ecclésiastique*, Louvoin, 1868; *Histoire religieuse et civile des Papes*, Bruges, 1885—1896, 5 vol. in 8-o. Jedno dzieło A. p. t. *O społeczeństwie politycznem i religijnem XIX w.*, wyd. we Florencyi, 1876 wywołało zdziwienie w świecie katolickim, z powodu kilku wyrażeń, zbyt śmiałych. Z tego też powodu książka uległa rewizyi kościelnej. Sędziwy prałat przyrzekł złagodzić w następnych wydaniach owe ustępy, które nie dosyć wiernie wyrażały myśl jego.

X. J. N.

Audytor (po łac. auditor, niekiedy z dodatkiem auditor causarum, sędzia) nazwa używana w kuryi rzymskiej na oznaczenie urzędnika, sprawującego w pewnych dykasteryach urząd sędziego. W kuryi znani są: a) audytorzy Roty Rzymskiej, b) audytor Kame-

ry Apostolskiej, c) audytor domowy Jego Świątobliwości; d) audytor nuncyatury.

Audziewicz Antoni Franciszek, bp. wileński (1890—1895) dr. teolog. dogmatyk gruntowy i mąż wielkiej pobożności. Ur. się 1836 r. na Litwie w parafii Sołockiej, z rodziców stanu włościjańskiego. Seminaryum ukończył w Wilnie w r. 1859, po ukończeniu wikaryuszował w Wilnie u św. Jakóba i w Radoszkowiczach, nie zaniedbując studyów teologicznych, szczególniej św. Tomasza. W r. 1869 napisał dysertacyę na stopień kandydata *de tentationibus*; otrzymawszy takowy zamieszkał przy akademii; przez ówczesnego rektora Stacewicza promowany na profesora pastoralnej po przeczytaniu prelekcyi de dignitate sacerdotali, uzyskał stopień Magistra i objął katedrę pastoralnej. Z początku wykłady szły ciężko, lecz dzięki wytrwałej pracy i studyom nad św. Tomaszem poznał gruntownie teologię dogmatyczną, którą później z wielkim pożytkiem wykładał do r. 1884. W tym roku zaliczony został do kapituły Mohylewskiej, i był przy niej aż do końca swego wyniesienia na biskupstwo wileńskie. Jako bp. odznaczał się wielką powagą i rygoryzmem, dbał o ścisłe wykonanie prawa kościelnego i o wychowanie religijne dzieci. Pomimo cierpienia sercowego wizytował dekanaty Trocki i Lidzki: złamany cierpieniem i przeciwnościami, przedwcześnie zakończył życie w pośród srogich boleści, z wielką pobożnością i rezygnacyą. Cenniejsze dzieła z jego biblioteki przeszły do seminaryum. Resztę spadków, dosyć szczupłych, zabrali krewni. (*Acta capit*, 1890 — 1895; *Przegl. Katolicki* z roku 1890 i 1895).

X. Kurczewski.

Aufreri Szczepan, prawnik z XV w. napisał: *Repetitio clementinae primae Ut clericorum etc.; De potestate saecularium super ecclesiis ac personis et rebus ecclesiasticis; de potestate Ecclesiae super laicis*, Parisiis, 1514, i inne.

Aufsess Bernard, pochodzący z rodziny luterskiej, ur. 1671, wychowany po katolicku został kanonikiem w Bambergu i Würcburgu, a r. 1723 proboszczem Bambergu, † 1738. Założył on seminaryum swego imienia dla studyów; seminaryum to obdarzył znacznymi funduszami (400,000 guldenów) i oddał pod kierunek kapituły. Otwarto je po jego śmierci 1741 roku; istniało aż do sekularyzacyi, poczem budynki oddano na szpital dla nieuleczalnych, fundusze zaś użyto na stypendya. Król bawar. Ludwik I wznowił istniejące dotąd „Król. seminaryum dla studyów", pod nadzorem państwa. Dyrektorem i dwoma prefektami są kapłani.

Auger Edmund T. J., ur. r. 1530 w Alleman, † r. 1591. Uczył humaniorów i filozofii we Włoszech. We Francyi zwalczał ze skutkiem reformacyę, osobliwie w Auvergne i Lyonie, Był spowiednikiem Henryka III, i rektorem wielu kollegiów; dla swej nauki i wymowy nazwany „Chyzostomem francuskim, najwymowniejszym i najuczeńszym kaznodzieją swojego wieku". Napisał *Catéchisme et sommaire de la religion chrétienne*, który miał wiele wydań po francusku, po łacinie i po grecku; *De la vraye reale et corporelle presence de Jésus-Christ au Sainct Sacrement de l'autel*, Lyon, 1565, 3 v. in 8-o; *Des Sacrements de l'Eglise catholique et vray usage d'iceux. Doctrine avérée par toute l'antiquité chrestienne contre les novateurs de ce temps*, Paris, 1567, in 8-o, i wiele innych (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Augiensis (codex) jest ro rękopis listów św. Pawła w tekście greckim i łacińskim z IX w., przechowany w Cambridge w biblotece Trinity College oznaczają go literą F, Pisany jest na pergaminie, po ośm kartek w kajecie, kartka podzielona na dwie kolumny, tekst łaciński zawsze zewnątrz, Charakter pisma jest uncyalny; litera zaczynająca list lub rozdział grecka czy łacińska napisana farbą czerwoną minii (minium), Rękopis ma 136 kartek i brak całego listu do Żydów i kilku wyjątków w tekście greckim. Nazywa się tak, gdyż należał do biblioteki opactwa w Reichenau, które po łacinie nazywa się Augia dives, stąd augiencsis. 1718 r. został kupiony za 250 florenów przez anglika Bentley, a w 1786 został podarowany bibliotece Tr. C. Uczeni myślą, że kodeks Aug. i kod. Boernerianus pochodzą od jednego,

który z kodeksem Claromontanus mają jeden archityp, napisany około V. w.

X. A. J.

Augsburg bpstwo w Bawaryi, do czasów reformacyi, stolica księcia bpa, niegdyś kolonia rzymska na cześć cesarza Augusta zwana Augusta Vindelicorum. Już w IV w. miała tu istnieć gmina chiańska z bpem Narcyzem; jako jego następca jest wymieniony w aktach św. Afry (ob.) jej wuj św Dyonizy. Historycznie pewny jest dopiero 11-sty bp. św. Wiktrep († 749). Za niego lub jego następcy Tozzo, dyecezya A. została poddana świeżo założonej metropolii moguncklej. Pierwotny kł katedralny wybudowany został w 995, a konsekracya nastąpiła dopiero 1065 r. Bpi A-a, w dziejach Niemiec a zwłaszcza Bawaryi bardzo wybitną odgrywali rolę. Miasto samo rosło w potęgę i bogactwa, a tem samem podnosiło się i polityczne znaczenie bpów. Bp. Bruno od brata swego Henryka II otrzymał tytuł książęcy, który odtąd nosili i jego następcy. Do wyboru bpów mieszali się cesarze, stąd nie brakło sporów, bpów prawomocnych i uzurpatorów, tak, że pże często musieli wkraczać jako rozjemcy i zaprowadzać ład. (np. Jan XXIII i Marcin V). W r. 1321, rozpoczęto przebudowę katedry, która we wspaniałej obecnej swojej postaci konsekrowaną została dopiero w 1431 r. Reformacya została A. u szczytu blasku. Dyecezya posiadała wtedy 1057 parafij i przeszło 500,000 wiernych. Liczne też były klasztory, kongregacye, zakłady dobroczynne i wychowawcze. Oprócz kapituły istniało 8 kolegiat. Luter już w 1518 r. znalazł w A. licznych zwolenników. Drukarze skwapliwie rozpowszechniali jego pisma wśród ludu. W kilku kłach zaczęto głosić kazania w duchu Lutra. Niemniej i nowochrzczeńcy wybrali sobie A. za główny punkt agitacyjny na całe Niemcy. W r. 1534 miasto przyłączyło się do związku szmalkaldzkiego, a rada powzięła uchwałę, zabraniającą odprawiania mszy i wszelkich obrzędów katolickich, księży zaś skazała na wygnanie. Położenie katolików polepszyło się dopiero, gdy A. przyjął udział w walce przeciwko cesarzowi i w r. 1547 pod ciężkimi warunkami musiał się poddać. W r. 1548 nadana została miastu ustawa arystokratyczna. Jeszcze raz podniósł się A., gdy ks. Maurycy zajął miasto. Ostatecznie skutkiem religijnego pokoju angsburskiego zapanował przynajmniej zewnętrznie pewien ład. A. odegrał w dziejach walk religijnych czynną rolę, o czem w poszczególnych artykułach. Rok 1802 i związana z nim zawierucha w całych Niemczech zburzyły całą organizacyę klną A-a, dopiero konkordat z r. 1817, jakkolwiek zmniejszył obszar dyecezyi augsburskiej, poza granicami Bawaryi, zaprowadził jednak normalny stan rzeczy. A. został poddany metropolii monachijskiej. Dzięki duchowi klnemu i pasterskiej gorliwości bpów, obecnie dyecezya augsburska ze wszech miar cieszy się wzorowem położeniem. Kapituła składa się z 10 członków, dyecezya zaś posiada 38 dekanatów, 850 parafij, 238 różnego rodzaju beneficyów, 279 kapelanij i 677,090 wiernych. Oprócz tego są też liczne klasztory, szkoły, instytucye, oraz od r. 1862 seminaryum dla chłopców, gotujących się do stanu duchownego. (Z bogatej literatury, dotyczącej A. szczególnie zalecenia godne dzieło arcbpa monachijskiego. A. v. Stichele, *Das Bisthum Augsburg historisch und statistisch beschrieben*, München; W. W. I, str. 1618 i nst.). *(Ch.).*

Augsburskie Interim. Ob. Protestantyzm.

Augsburskie sejmy. Ob. Protestantyzm.

Augsburskie synody, wiążą się ściśle z dziejami innych synodów i soborów niemieckich. Z okresu dziejowego od św. Bonifacego do św. Ulryka nie ma dowodu odbywania się formalnych A. s., nie mniej miały miejsce synody wiejskie „synodi per villas“, na których zapadały ważne uchwały. Formalne synody dyecezyalne rozpoczynają się od czasów św. Ulryka, który dwa razy do roku zbierał swój kler. Charakterystyczna jest ułożona przez niego oratio synodalis, zwrócona przeciwko różnym wykroczeniom i znamionująca opłakany stan ówczesnych obyczajów. Przy współudziale św. Ulryka odbył się w A. wielki synod rzeszy (952) pod przewodn. arbpa moguncklego Fryderyka. Na synodzie w Seligenstadzie ustalono reguły odbywania synodów, które Burkhard zebrał w formułę: „quo modo synodus

synodandae". Czy ta reguła została przez św. Ulryka stosowaną nie wiadomo. Wśród na miejsce synodów mikołajewskich (herezye, występki wystąpiły od XI—XIII w. ogólne przyjęte synody materyalne (donacye, przywileje, spory materyalne i t. p.). W r. 1262 odbył się w A. osobny synod dyecez. dla powzięcia decyzyi w sprawie wyboru pża Aleksandra II i Honoryusza II. Jak i inne synody niemieckie od końca XIII w. tak i w A. kierowały się dekretem Gracyana, o czem świadczą ustawy bpa Fryderyka (1309—1331). Dekret soboru bazylejskiego rozbudził zamilkłe życie synodalne. Ożywił je zwłaszcza bp Piotr (1424—1469) ogłaszając dekret bazylejski i zaczął odbywać synody dyec., które to rozporządzenie ponowił, zostawszy kardynałem. Ze szczególną gorliwością krzątał się około tego następca bp. Krzysztof (1517—1543) i kardynał Otto Truchsess (1543—1573), który przez synody ożywił ducha Bożego wśród swoich dyecezyan. Nową podnietą życia synod. były interim Karola V i sobór trydencki. Teraz następują ważne reformy, jak np. co do procedury sądowo-kryminalnej na synodach, które ustalono, jak również odnośnie do przedstawiania uchwał synodu bpowi, któremu ostateczne przysługiwało jus decisivum. Ustanowienie zaś przy dziekanach podziału na stany in parvis naśladował się zarodek podkopania życia synodalnego. Wynikły stąd spory, uchylania się stanów od danin na ustanowione przez sobór trydencki seminarya. Doszło do tego, że Henryk V v. Knöring odwołać się musiał do pża Pawła V, który dopiero rozporządził zwołanie synodu dyec. (1610), dla uchwalenia funduszów na założenie seminaryum. Był to ostatni synod w A. Stolica apost. kilkakrotnie nawoływała bpów aug. do zwołania synodów, ale daremnie. (Ob. W. W. I. 1651; Steiner, Synodi dioec. Augus.; Hefele, Konc. Gesch. IV, 888).

(*Ch.*).

Augsburskie wyznanie. Jedna z głównych protestanckich ksiąg symbolicznych (ob.) Karol V, cesarz zwołał sejm w r. 1530 do Augsburga, na którym, między innemi sprawami, mieli protestanci wyłożyć zasady swej nowej wiary. W tym celu ułożono wyznanie wiary, później nazwane Augustana Confessio. Odczytano je Karolowi V na jednem z uroczystych posiedzeń sejmu (25 czerwca 1530 r.). Ostateczną formę nadał A. w. Melanchton; za podstawę służyły mu artykuły Torgauskie (ob. ez. Wyzn.), zestawione z artykułami Lutra ze zjazdu w Schwabachu (ob. ez. Wyzn.). A. w. składa się z dwóch części. Pierwsza w 21 artykułach wykłada zasady wiary, druga w 7 artykułach „ocenia zniesione nadużycia". Forma wszystkich artykułów względnie utrzymana w tonie wstrzemięźliwym; treść często zgodna z nauką Kościoła, nieraz sprzeczna z nauką głoszoną przez Lutra. Liczne prawdy sporne pominięto milczeniem, jak naukę o Prymacie, odpustach, czyśćcu, w artykule o usprawiedliwieniu opuszczono wyraz przez „samą" wiarę. Artykuł X o Wieczerzy Pańskiej naucza, „że prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa Pana są obecne pod postaciami chleba i wina". Istotną różnicę mają zawierać nie dogmatyczne zasady, ile raczej błędne poglądy i moralne nadużycia. Do tych zaliczają protestanci Komunię św. pod jedną postacią, celibat duchowieństwa, obowiązkową spowiedź, posty i śluby zakonne. A. w. podano Karolowi V w dwóch egzemplarzach łacińskim i niemieckim. Oba dwa uchodzą za oryginały. Podpisali je Jan elektor saski, Jerzy margrabia Br. Brandenburski, Filip landgraf Heski, Jan Fryderyk książę saski, Ernest i Franciszek, książęta Luneburscy, Wolfgang książę Anehaltu, oraz senaty miast Norymbergi i Reutlingen. Z polecenia cesarza egzemplarz niemiecki przechowywano w archiwach państwa, lecz już przed r. 1540 zaginął. Oryginał łaciński z Brukselii przewieziono do Hiszpanii. Wszelkie ślady jego zginęły. (Por. Waltz, *Das römische Original der Aug. Conf.*, w *Sybel's hist. Zeitschr.*, N. F. 1879, 504). Jeszcze podczas sejmu ukazało się w druku wyznanie Augsb. p. t. *Confessio Fidei exhibita invictiss. Carolo V Caesari Augusto in Comitiis Augustae an. 1530. Addita Apologia Confessionis*, Wittenb., 1531. To wydanie (po łacinie i niemiecku) najbardziej zbliżone do oryginału. W r. 1540 ukazało się wydanie A. w. zwane *Augustana variata* ze zmienionym porządkiem artykułów, i licznymi dodatkami. W tem wydaniu

artykuł X już brzmi: „De Coena Domini docemus, quod cum pane et vino vere exhibeatur Corpus et Sanguis Christi vescentibus in Coena Domini". A. w. poddane było ocenie 20 katolickich teologów; referat komisyi odczytano publicznie na sejmie. W odpowiedzi napisał Melanchton *Apologię A. w.*, zaliczoną później również do ksiąg symbolicznych, o której słusznie powiedziano, że była arcydziełem siły i obłudy. Kilkakrotnie przerabiana ukazała się po łacinie w kwietniu 1531 roku, po niemiecku w październiku t. r. O losach A. w. (ob. obszerniej Protestantyzm) to tutaj powiedzieć należy, iż ortodoxi i staroluteranie trzymają się go dotąd, nowożytni i postępowi zerwali z niem zupełnie. Słusznie powiada o niem protest. historyk Leo: „Każdy ma A. w. na ustach, lecz nikt prawie go nie zna, nikt nie stara się wyrozumieć je w pierwotnym duchu. Zwą go kamieniem węgielnym protestantyzmu, na jego cześć urządzono wspaniałe uroczystości, corocznie wielbi się je w szkole protestanckiej, a prawie nikt nie wie, co w sobie zawiera". W polskim języku A. w. po raz pierwszy zostało wydrukowane w Gdańsku w tłumacz. Erazma Glicznera w r. 1594. (Ob. Rotermund, *Gesch. d. zu Augsburg übergeb. Bekenntnisses*, Jena, 1829; O. Zöckler, *Die augs. Conf.*, Frankfurt, 1870; L. Pastor, *Die Kirchl. Reunionsbestreb. während d. Regier Karls V*, Freiburg. 1879).

X. H. F.

Augurowie, byli to wróżący z lotu i ze śpiewu ptaków, lub wogóle ze znaków albo zdarzeń.

August Oktawian (Cajus Julius Caesar Octavianus), pierwszy cesarz rzymski, syn Kajusa Oktawiusza i Attyi, siostrzenicy Juliusza Cezara. Juliusz Cezar adoptował go i uczynił swym spadkobiercą. Po gwałtownej śmierci Cezara, młody Oktawian stanął na czele stronników zamordowanego i dzięki wrodzonemu sprytowi, jak również poparciu Cycerona doszedł do najwyższych godności i władzy. W 43 r. (przed N. Chr.), wysłany przez senat z wojskiem przeciwko Antoniuszowi, zawarł z nim i Lepidusem drugi tryumwirat. Wkrótce potem pozbawił władzy Lepidusa, pozostawiając mu godność arcykapłańską, a następnie, gdy Antoniusz, zaślepiony miłością dla Kleopatry, przesłał żonie swej, Oktawii (siostrze Oktawiana) list rozwodowy, Oktawian, uważając to za zupełne zerwanie z sobą, kazał zabrać i ogłosić złożony u Westalek testament Antoniusza. Z dokumentu tego dowiedziano się ze zgrozą, że Antoniusz zapisywał Kleopatrze i jej dzieciom prowincye rzymskie, a sam chciał, aby go pochowano w Aleksandryi. Wobec tego uchwalono wypowiedzieć wojnę Kleopatrze. Po przegranej bitwie 2 września 31 roku (przed N. Chr.) pod Akcyum, Antoniusz zbiegł do Egiptu i na fałszywą wiadomość o śmierci Kleopatry, życie sobie odebrał. Od bitwy pod Akcyum Oktawian stał się jedynym panem całego cywilizowanego świata. Nowy władca Rzymu liczył zaledwie lat 31 i blisko przez pół wieku, bo do 14 roku po N. Ch. stał na czele państwa Rzymskiego. A. nie był bynajmniej człowiekiem genialnym i nie miał wcale talentów wodza, ale był politykiem niezmiernie zręcznym. Głównymi rysami jego charakteru było chłodne wyrachowanie i nadzwyczajna sztuka panowania nad sobą, przy bystrym i trzeźwym rozumie, a zupełnym braku polotu, entuzyazmu i szczerości. W parę lat po bitwie pod Akcyum (27 r. przed N. Chr.) A. złożył całą władzę w ręce senatu i ludu, aby ją otrzymać nanowo legalnie, lud bowiem obawiając się nowych zaburzeń, złożył władzę w ręce A-a. W uznaniu zasług A-a senat nadał mu zaszczytny tytuł Augustus. Chociaż A. posiadał całkowitą władzę cesarską, starał się jednak zachowywać pozory republikańskie i unikał wszelkiej okazałości. Jedakże jak nazwisko Cezar stało się z czasem tytułem, tak i nazwa od skromnego mieszkania na Palatynie (palatium), utarła się na oznaczenie pałacu władcy. Za rządów A-a narodził się w Betleemie Chrystus Pan. A. umarł w 14 r. po Chr., mając lat 76, senat uchwalił jego konsekracyę, t. j. uznano go za boga. U potomnych na wszystkie czasy przechowała się pamięć A., jako doskonałego władcy, a od następców oczekiwano, aby wstępowali w jego ślady i starali się przykład jego naśladować. (Merivale, *History of the Romans under the empire*, 8 tomów, Londyn. tłum. niem. w 4-ch tomach, Lipsk 1866 — 75; H. Schiller, *Geschichte der römischen Kaiserzeit*,

2 tomy, Gotha 1883 — 87; Gardthausen, *Augustus und seine Zeit*, Lipsk 1891; Fleck O., *Kaiser Augustus*, Bielefeld und Leipzig 1903).

T.

August III, elektor saski, król polski, ur. 7 października 1696 r. w Dreznie — † tamże 5 paźdz. 1763 r., jedyny syn prawy Augusta II i Krystyny brandenburskiej, urodzony i pierwotnie chowany w luteranizmie, zaniedbany w edukacyi przez ojca, zdany w ręce matki, gorliwej protestantki, przez nią skłoniony do przyjęcia komunii w kościele luterańskim. Nie sprzeciwiał się temu pierwotnie, pomimo napomnień papieży Innocentego XII i Klemensa XI, August II, sam w głębi duszy sceptyk, który był nawrócił się przedewszystkiem dla widoków politycznych, dla korony polskiej, a który tymczasem w wojnie północnej wyparowany z Polski przez Karola XII i Leszczyńskiego, tracił narazie widoki usadowienia syna na tronie polskim, rezerwował go więc dla wpływów protestanckich w Saksonii i Rzeszy. Dopiero po porażce Karola XII pod Połtawą, mając sobie zapewniony powrót do Polski, a stąd i widoki sukcesyjne dla syna osnute, przesłał Klemensowi XI poufne zapewnienie, odczytane przez papieża na tajnym konsystorzu 7 maja 1710 r., iż zajmie się konwersyą syna. Istotnie młody A. wyprawiony wkrótce do Włoch, wzięty tu w opiekę przez pża i jego synowca kardynała Albaniego, nawrócony przez o. jezuitę Giovanni Salerno, złożył katolickie wyznanie wiary w Bolonii przed kardynałem Cusani, nasamprzód potajemnie, następnie zaś dopełnił publicznie aktu konwersyi w Wiedniu 11 października 1717 r. Poczem poślubił 20 sierpnia 1719 r. arcyksiężniczkę austryacką Maryę Józefę, córkę Józefa I cesarza, zrzekłszy się wprzódy na ręce jej stryja, cesarza Karola VI pretensyi do dziedzictwa habsburskiego, na rzecz młodszej jej siostry stryjecznej Maryi Teresy, a tem samem faktycznie zwracając się do kandydatury polskiej. Istotnie po śmierci ojca 1733 r. wystąpił jako kandydat do tronu polskiego; spotkał się tu z oporem prymasa Teodora Potockiego, forytującego przeciw niemu francuskiego kandydata Leszczyńskiego; w Rzymie u Klemensa XII miał przeciw sobie w sprawie elekcyjnej wpływy francuskie kardynała Fleurego; zyskał natomiast poparcie kardynała Aleksandra Albaniego, starego przyjaciela domu saskiego; w kraju miał za sobą większość biskupów, Lipskiego krakowskiego, Hozyusza poznańskiego, Załuskich (Jędrzeja płockiego) i innych, zrażonych arbitralnością prymasa. Co główna, znalazł zbrojne poparcie Austryi i Rosyi, i, mimo obioru Leszczyńskiego na Woli, w miesiąc niespełna pod osłoną wojsk rosyjskich „obrany“ został 5 października tegoż roku na Pradze, obwołany zaraz przez Hozyusza, koronowany następnie 17 stycznia 1734 r. w Krakowie przez Lipskiego, utwierdzony wreszcie na tronie mocą sejmu pacyfikacyjnego 1736 roku. Jedną z pierwszych jego czynności było dokonane na tym sejmie załatwienie zatargu kościelno-politycznego, trwającego od lat 10, t. j. od wystąpienia sejmu grodzieńskiego 1726 r. przeciw nuncyuszowi Santiniemu, względem nadużycia juryzdykcyi nuncyatorskiej w Warszawie, oraz względem obsadzania opactw, bez oglądania się na prezentę i nominacyę królewską, o co gorszące były spory z Rzymem, obecnie polubownie załatwione przez umowę konkordatową ze Stolicą Apostolską 6 sierpnia 1736 r., podpisaną przez pełnomocnika polskiego Jana Tarłę i nuncyusza Paulucceg o, taktownego po Santinim następcę. W ogólności A., choć jego konwersya przez ojca sprowadzoną była do pobudek głównie politycznych, przecież pod względem moralnym całkiem różny, nieskończenie prostszy i czystszy od ojca, sam nawróciwszy się nietylko dla polityki, lecz i z istotnego przekonania, odznaczał się aż do końca życia głębokiem do Kościoła przywiązaniem (podobnież zresztą jak pobożna jego małżonka, królowa Marya Józefa) i właściwie on to ostatecznie utwierdził przy wierze dom Wettyński, dawniej opokę protestantyzmu w Rzeszy. Miało to swoje dobre skutki dla stosunków kościelnych Rzpltej, gdzie za A. powaga Kościoła nie bywała z reguły na szwank narażana dla względów politycznych (jak to nieraz tak dotkliwie miewało miejsce następnie za Stanisława Augusta). Nawet Lipski, tak zasłużony dla króla czasu bezkrólewia, nie został wysunięty na stanowisko, do jakiego pretendował, a jakiego nie był godzien, i zadowolić się

musiał kapeluszem kardynalskim; podobnież Podoski, mimo całej zręczności i wysługiwania się dworowi, trzymany był za A-a w zasłużonym cieniu; natomiast wtedy pojawili się w senacie biskupi wyższej wartości moralnej, jak Grabowski, Sołtyk, Łubieński, Krasiński i inni. Była jednak tutaj dla kraju i odwrotna strona medalu, a reprezentowały ją mniej pomyślne wpływy na politykę królewską cudzoziemców - spowiedników przy dworze drezdeńsko - warszawskim, oo. Liegeriza i Guariniego, wyzyskiwane zwłaszcza od r. 1740 przez wszechwładnego ministra Brühla, z niemałą krzywdą dla króla a ze szkodą dla Rzpltej w sprawach nietylko zagranicznych, lecz i czysto wewnętrznych, polskich. Tak wciągnięty został August III, wbrew zobowiązaniom w napastniczą wojnę przeciw Maryi Teresie, pospołu z Fryderykiem Wielkim, od którego wnet opuszczony, potem sam napastowany (1740 — 1744), wreszcie w wojnie Siedmioletniej doszczętnie zrabowany i do długiego w Warszawie wygnania zmuszony (1756 — 1763). W Polsce opierał się pierwotnie na Familii Czartoryskich i Poniatowskich; potem, od początków wojny Siedmioletniej, skutkiem wywrócenia się stronnictw, znalazł ich przeciw sobie, zbliżony natomiast do Potockich i Radziwiłłów; stale przecie korzystał z poparcia znacznej większości wyższego duchowieństwa, choć pod sam koniec wypromowany przez niego prymas Łubieński przeciągnięty został do opozycyi Czartoryskich i skłoniony do forytowania w najbliższem bezkrólewiu po A. kandydatury Poniatowskiego, wbrew królewiczowskiej, doprowadzając do przecięcia sukcesyi saskiej w Polsce. Temi ciężkiemi niepowodzeniami politycznemi w Saksonii i Polsce zatrute były ostatnie chwile A-a. Zostawił liczne potomstwo; z synów mało miał pociechy (najstarszy Fryderyk Chrystyan ułomny; nieżonaty Ksawery i żonaty z Krasińską Karol ks. kurlandzki, przemyśliwali za życia A-a o zmuszeniu ojca do abdykacyi); córki miał poczciwe i udane (jedna została królową hiszpańską, druga delfinową francuską, trzecia elektorową bawarską, inna wstąpiła do zakonu). Pomimo niektórych cennych zalet moralnych, przez brak charakteru i inteligencyi, rządząc w warunkach wyjątkowo trudnych, uczynił swoje panowanie wstępem do ostatecznego upadku Rzplitej.

A.

Augusta Ausciorum, ob. Auch.

Augusta Jan, bp Braci Czeskich, ur. w Pradze r. 1500, † 1572. Należał do utrakwistów, lecz później przeszedł do Braci czeskich i został ich bpem w Litomyślu. Walczył z utrakwistami, a równocześnie utrzymywał stosunki z Lutrem i Kalwinem, za co też został oskarżony o sprzyjanie luteranizmowi razem z bratem swoim Janem. Posądzony o knowania polityczne, został uwięziony w roku 1548, na zamku w Krzywoklacie. Tu napisał dzieło *Sumownik* i *Pieśni religijne*. Po wyjściu z więzienia w r. 1565, znów pełnił obowiązki bpa Braci czeskich, jakkolwiek ci niechętnie nań patrzali, podejrzywając go o sprzyjanie utrakwistom, a nawet niedługo przed śmiercią pozbawili go urzędu. (*W. E. I.*, t. V, str. 435).

Augusta Kohorta, t. j. „Cohorta I Augusta Ituraeorum“, do której należał setnik Juliusz, wspomniany w Act. XXVII 1; miał on polecenie zawieść św. Pawła do Rzymu. Była to kohorta pomocnicza (ob. Auxilia), zebrana w Iturei, należącej do Heroda Agryppy II, który z św. Pawłem dyskutował w Cezarei przed wyjazdem do Rzymu; kohorta otrzymała tytuł cesarski Augusta za jakiś czyn waleczny.

Augusta św., panna i męcz., udała się w I w. ery chrześciańskiej, z ojcem swoim Matruciuszem do Friaul. Schwytana i oskarżona przed sędzią, skazana została na wybicie zębów, i wreszcie, po wytrzymaniu tortur dla Pana Jezusa, poszła po koronę męczeńską do nieba.

Augusta Vindelicorum ob. Augsburg.

Augusti, 1) Fryderyk Albert, ur. w r. 1696 w Frankfurcie, był przed przyjęciem chrztu rabinem (Jozua Ben Abraham Herschel), później pastor protest. Zostawił: *Dissert. de adventus Christi necessitate*, Leipzig, 1794; *Aphorismi de studiis Judaeorum hodiernis*, Gotha, 1731 roku, in 4-o; *Mystères des Juifs*, etc., Erfurt, 1748, in 8-o; *Dissertationes historicophilos. etc.*, Erfurt, 1753, i inne. 2) A. Jan Chrystyan Wilhelm, protest. teolog i pisarz pło-

dny, ur. w Eschenbergu, w r. 1772, studyował w Jena 1790 r.; był profesorem filozofii w r. 1800, języków wschodnich 1803 r., teologii we Wrocławiu 1812 r., † 1841 w Koblencyi. Najlepsze dzieło A. *Denkwürdigkeiten aus der christlichen Archäologie*, Leipzig, 1817—31, 12 tomów in 8-o; *Lehrbuch der Dogmengeschichte*, Leipzig, 1805; wydał *Corpus librorum symbol. eccl. reform.*, 1827; wspólnie z de Wette przetłumaczył Pismo Św., wyd. w Heidelbergu. 1809—1814.

X. J. N.

Augustodunum, (dawniej Bibracte). ob. Autun.

Augustowska dyecezya, (de Seyna seu Augustoviensis), nazwę bierze od byłego województwa Augustowskiego, jest dalszym ciągiem dyecezyi wigierskiej (ob.), z niewielką zmianą granic. Biskupstwo wigierskie powstało wskutek zmian politycznych naszego kraju. Po trzecim bowiem podziale Polski, wiele kłów dyecezyi wileńskiej, łuckiej i żmudzkiej, dostało się pod panowanie pruskie. Wilhelm II, król pruski, aby katolicy w potrzebach religijnych nie udawali się do biskupów pod panowaniem rosyjskiem zostających, po porozumieniu się ze Stolicą Apost., choć to było nie łatwe, ustanowił bpstwo wigierskie. (Bulla podpisana dnia 25 marca 1798 r., w klasztorze OO. Kartuzów pod Florencyą). Pierwszym biskupem został Michał Karpowicz (ob.), sławny wileński kaznodzieja. Na katedrę przeznaczony został kł pokamedulski na półwyspie oblanym wodami jeziora wigierskiego. Ta dyecezya, w ciągu dwudziestoletniego istnienia, nie miała ani kapituły ani seminaryum. Drugim bpem wigierskim, był Jan Klemens Gołaszewski (ob.), który doczekał się zmiany dyecezyi wigierskiej na Augustowską, czyli Sejneńską i został jej pierwszym bpem. Dyecezya Augustowska powstała również wskutek zmian politycznych po kongresie wiedeńskim. Pż Pius VII za zgodą cesarza i króla Aleksandra I, ustanowił w Królestwie kongresowem metropolię warszawską, z siedmiu bpstwami sufraganiami, bullą „Ex imposita nobis“, Pridie Cal. Julii w r. 1818. Na mocy tej bulli, powstała nowa dyecezya podlaska, kielecka została zamienioną na sandomierską, a wigierska na Augustowską albo Sejneńską (De Seyna seu August.). Po pokoju tylżyckim w r. 1807, obwód białostocki, należący do dyecezyi wigierskiej, dostał się pod panowanie rosyjskie i zarząd duchowny nad tymi kłami objął Stanisław Bogusz Siestrzeńcewicz (Szantyr, *Dzieje Kościoła*), jako metropolita wszystkich kłów w Cesarstwie. Do dyecezyi Augustowskiej, na miejsce oderwanych kłów bpstwa wigierskiego, przyłączone zostały trzy dekanaty z dyecezyi płockiej, mianowicie: wizki (Wizna), łomżyński i wąsoski (Wąsosz), (Bulla „ex imp. nobis“). Na katedrę i seminaryum przeznaczony został kł z obszernym klasztorem podominikańskim. Kapituła została utworzona staraniem bpa Czyżewskiego, z kompetencyą 20000 zł. W roku 1822, odbyła się pierwsza instalacya prałatów i kanoników nowej kapituły (Acta capituli), do której weszło czterech prałatów, dziekan, archidyakon, kustosz i scholastyk i ośmiu kanoników. Kapitulni noszą dystynktorium na złotym łańcuchu; jest ono w kształcie krzyża, koloru seledynowego, na wierzchu korona, po jednej stronie na emalii obraz Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, jako Patronki kapituły, z drugiej strony A. imię założyciela katedry. Dyecezya Augustowska podzieloną została na 12 dekanatów: z dyecezyi wileńskiej 5: sejneński, łozdziejski, kalwaryjski, olwicki i augustowski. Z dyecezyi płockiej 3: łomżyński, wizki i wąsoski. Z dyecezyi łuckiej 2: tykociński i wysocki, i jeden ze żmudzkiej—maryampolski. Kłów parafialnych 121 i filialnych z prawami proboszczów 12. Do dyecezyi augustowskiej ze żmudzkiej dostały się następujące parafie: Sapieżyski, Poniemuń, Tyszkiewicza, Iłgowo, Błogosławieństwo, Gelgudyszki, Kajmele, Sudargi, Słowiki, Szaki, Syntofty, Łuksze, Gryszkabuda, Władysławów i Wierzbołów. Z dyecezyi łuckiej: Dąbrowa wielka, Dąbrówka, Jabłoń, Jabłonka, Kobylin, Kuczyn, Kulesze, Piekuty, Płonka, Pietkowo, Poświątne, Tykocin, Waniowo, Sokoły i Wyszonki. Z dyecezyi płockiej, kły dzisiejszej guberni łomżyńskiej*), z wileńskiej dyecezyi kły gubernii suwalskiej. W granicach

*) Parafia Rajgrodzka należała do dyecezyi wileńskiej.

dyecezyi augustowskiej było klasztorów męzkich 8: Kapucynów w Łomży, Bernardynów w Tykocinie, Franciszkanów w Stawiskach, Reformatów w Smolanach, Karmelitów w Wąsoszu i Maryanów w Maryampolu i Mirosławiu. Dawniej byli Piarzy w Łomży i w Szczuczynie, Dominikanie w Sejnach, Liszkowie Wierzbołowie i w Krasnymborze, Kameduli w Wigrach i Karmelici w Władysławowie. Dom Congregat. Missionis w Tykocinie, gdzie mieli seminaryum uposażone przez Jana Klemensa Branickiego, Het. W. K. Jeden tylko był klasztor żeński Benedyktynek w Łomży. Ludność dyecezyi w r. 1830, wynosiła ok. 300 tys. W r. 1903,—691,817. Ludność w gub. suwalskiej z wyjątkiem augustowskiego dekanatu i prawie całego suwalskiego i małej liczby sejneńskiego, mówi po litewsku (około 340,000). Przed rokiem 1875 w dyecezyi augustowskiej było 8 kłów Greko-Unitów; 7 w powiecie augustowskim, jeden w mazowieckim. Innych wyznań w dyecezyi nie wiele, wyjąwszy Żydów.

Pierwszym biskupem augustowskim, był Jan Klemens Gołaszewski (ob.), przez lat 13 gorliwie rządził dyecezyą wigierską, przez swego gorliwego oficyała, a potem od 10 kwietnia r. 1818 sufragana Augustyna Polikarpa Marciejewskiego, bpa Argos. Sam zaś jako senator Księstwa warszaw., a potem Królestwa kongresowego, mieszkał w Warszawie. Gdy dyecezya wigierska, przemienioną została na augustowską, bp Gołaszewski był podeszły w latach, wzrok miał bardzo osłabiony, i na dwa lata przed śmiercią zupełnie zaniewidział; ingresu do nowej katedry nie robił; w aktach miejscowych nic o tem niema. Urządzenia kapituły i seminaryum, nie doczekał się. † w roku 1820, pogrzebany u św. Krzyża w Warszawie. Po śmierci Gołaszewskiego, objął rządy dyecezyi aug. koadjutor zmarłego bp Ignacy Czyżewski, na mocy instrumentu warszawskiego metropolity, bo kapituły jeszcze nie było, który wkrótce był prekonizowany na bpa augustowskiego. Rządy bpa Czyżewskiego były krótkie, trwały ledwie trzy lata. Jego staraniem urządzenie kapituły przyszło do skutku w r. 1822. Instytucya nowych prałatów i kanoników odbyła się dnia 7 grudnia przez mandataryusza sufragana Marciejewskiego, dnia zaś 8 grudnia 1822 roku, uroczysta z mowami instalacya (*Acta Capituli*). Uroczystość ta była zarazem inauguracyą katedry. Bp Czyżewski wydał ustawę dla kapituły i niższego katedralnego duchowieństwa (*Acta Cap.*) W r. 1823, dnia 10 sierpnia, odbył ingres i pokonsekrowawszy dwa kły, wrócił do Warszawy, gdzie stale mieszkał, jako senator Królestwa. Umarł dnia 11 grudnia 1823 r. pogrzebany z wielką uroczystością u św. Jana w Warszawie. Po śmierci bpa Czyżewskiego, na administratora dyecezyi kapituła wybrała Augustyna Polikarpa Marciejewskiego, dziekana kapituły, sufragana bpa Argos. Na tem samem posiedzeniu, członkowie kapituły według artykułu VII, dekretu królewskiego, wybrali trzech kandydatów na wakujące bpstwo augustowskie, mianowicie: bpa sufragana Marciejewskiego, St. Choromańskiego i Andrzeja Żmijewskiego, prałatów (*Acta Capituli*). Żaden z wybrańców kapituły nie osiągnął mitry bpiej. Bp Marciejewski wielkie położył zasługi dla dyecezyi, długie bowiem lata jako oficyał bpa Gołaszewskiego, z wielką energią pracował nad usunięciem nadużyć, szczególniej zabobonów zakorzenionych pomiędzy ludem i nad umoralnieniem duchowieństwa, którego było nie wiele i nie tęgie. Jedno seminaryum tykocińskie nieliczne, w r 1833, miało kleryków 23 tylko, zatem zmuszony był przyjmować do posługi parafialnej zakonników licznie przybywających z Cesarstwa i nie zawsze legalnie. Wizytował dyecezyę, konsekrował kły i bierzmował. Ponieważ za swoją gorliwość był ingrata persona u Ministra Stanisława Potockiego, nie został bpem dyecezyalnym, jak cała dyecezya tego pragnęła, lecz otrzymał katedrę augustowską w r. 1826 bp Mikołaj Manugiewicz sufragan warszawski, bp taumaceński. Objął rządy przez prokuratora sufragana Marciejewskiego. Ingres odprawił dnia 9 lipca 1826 r., w oktawę Nawiedzenia Najśw. Maryi P. i mowę wypowiedział, którą wydrukować kazał ks. Korytkowski, w dziele swojem *Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy*, gdzie podawszy krótki życiorys bpa Manugiewicza, dodaje że w dyecezyi augustowskiej, nic po sobie nie zostawił. Niezupełnie prawda, bowiem wielką dla dyecezyi położył zasługę przez otworzenie seminaryum dyecezyalnego w Sejnach z kompetencyą

10.000 zł. Uroczyście zostało otwarte 1 listopada 1826 r. Pierwszym regensem był Mikołaj Błocki, późniejszy administrator dyecezyi. Staraniem również bpa Manugiewicza, została urządzona biblioteka przy seminaryum. Pozwoliła komisya R. S. W. i O. P. przenieść biblioteki podominikańskie z Liszkowa i Wierzbołowa i połączyć z sejneńską Dominikańską, uzyskał również w r. 1828 z biblioteki głównego seminaryum tomów 501 i swego coś dodał. (Ks. Jamiołkowski, *Monografie kościoła Sejn.* niedruk.). Mieszkał stale w Warszawie, jako senator Królestwa, lecz po roku 1831 mógł przenieść się do swojej owczarni, tembardziej że rada obywatelska województwa augustowskiego podała zażalenie na bpa, że nie mieszka w dyecezyi. Wybrał się nareszcie do Sejn; jedną noc przenocowawszy, wyjechał do Warszawy, powiadając, że powietrze jego zdrowiu szkodliwe, (ks. Jamiołk. l. c.). † dn. 24 czerwca 1834 r.—Po śmierci bpa Manugiewicza na administratora dyecezyi per acclamationem został wybrany Stanisław Kostka Choromański (ob.), rządził do r. 1836. Po przejściu Choromańskiego na metropolię warszawską, kapituła augustowska administratora nie wybierała, w aktach śladów niema, bowiem już 8 stycznia r. 1837 objął rządy czwarty biskup sejneński Paweł Straszyński; rządził do roku 1847. Ten biskup wiele dobrego zrobił dla dyecezyi i katedry. On pierwszy stale w Sejnach zamieszkał, często celebrował, mawiał kazania i zwizytował całą dyecezyę. W *Encyklopedyi kościelnej* ks. Nowodworskiego, w artykule *Augustowska dyecezya*, ks. Jamiołkowski nazwał rządy jego niezupełnie opatrznemi. Zapewnie dlatego, że ten bp, zkądinąd gorliwy, nie cierpiał języka litewskiego, którym połowa jego owczarni mówiła; dawał na Litwie probostwa Polakom nieznającym języka. † d. 21 czerwca 1847 r. Po śmierci bpa Straszyńskiego, dyecezya augustowska wakowała lat 16; rządzili w tym czasie Mikołaj Błocki (ob.), do roku 1851, po jego śmierci kapituła wybrała prałata Bonawenturę Butkiewicza, rektora R. K. D. Akademii w Warszawie, który podówczas przebywał w Rzymie. Nowo wybrany administrator sam nie wracał do dyecezyi i nie dał pełnomocnictwa; nastały czasy bezkrólewia, jak mówiono, w dyecezyi. Taki stan trwał do roku 1856, w tym bowiem roku wrócił do Sejn Fr. Butkiewicz i objął rządy, lecz nie otrzymawszy łask z Rzymu, zrezygnował w ręce kapituły, która w roku 1856 wybrała najmłodszego kanonika Jakóba [illegible], [illegible] proboszcza. Rządy jego trwały do roku 1863. Ks. prałat Butkiewicz przed swoją rezygnacyą na sesyi generalnej kapitulnym dnia 4 lipca 1856 r. zakomunikował pismo urzędowe głównego dyrektora K. R. S. W. i O. P., w którem rozkazywał kapitule powtórnie wybrać bpa; ta idąc za wskazówką prał. Butkiewicza, wybrała na bpa augustowskiego Jana Dekerta, warszawskiego sufragana. Jednakże kapituła w tym samym akcie elekcyjnym oświadczyła, że jej, to jest kapituły życzeniem jest, aby wys. Rząd zgodził się na prałata Butkiewicza, kapłana pochodzącego z dyecezyi augustowskiej i znającego język litewski. Skutek tej elekcyi był taki, że Dekert nie przyjął wyboru. Wkrótce przystąpiła kapituła drugi raz do wyboru bpa, tą razą wybrała Tadeusza Lubieńskiego, włocławskiego sufragana, który także odmówił [illegible]. W taki to sposób wakowała stolica bpia do r. 1863, którą objął Konstanty Ireneusz hrabia [illegible]ski, piąty bp augustowski (ob.). Rządził dyecezyą do r. 1869. Założył seminaryum tykocińskie, sejneńskie reformował i powiększył liczbę kleryków do 70. Skutków pomyślnych nie osiągnął. Miała miejsce za jego rządów restauracya katedry wewnątrz i zewnątrz, w seminaryum system celkowy zamieniony został na sale. Wskutek nowego podziału kraju i dyecezya została podzielona na nowe dekanaty, stosownie do liczby powiatów, liczba 12 zeszła do 11. W guberni suwalskiej następujące: augustowski, suwalski, sejneński, kalwaryjski, maryampolski, wiłkowyski i władysławowski. W guberni zaś łomżyńskiej: łomżyński, kolneński, mazowiecki i szczuczyński. Nastąpiła w tym samym roku [illegible] klassyfikacya probostw, pierwszej klasy są miasta trzy: Sejny, Suwałki i Łomża; drugiej klasy 9: Władysławów, Wiłkowyszki, Preny, Kalwarya, Augustów, Kolno, Wąsosz, Nowogród i Zambrów. Nie długo potem liczba kłów parafialnych o dwa zmalała: zamiast 121 tylko 119. Za to liczba filialnych powiększyła się o 3, mianowicie: Szczuczyn, Stawiski, [illegible].

Sztabin, Smolany, Zbojna i Szyłowata. Jedna wieś parafii Turośl, przeszła do dyecezyi płockiej. W r. 1869 umarł niespodzianie w sile wieku (44 l.) bp Łubieński w Niżnym Nowgorodzie. Kapituła, która składała się tylko z trzech członków, a dwóch tylko przybyło na elekcyę, wybrała Pawła Andruszkiewicza, kanonika honorowego warszawskiego; rządził on do r. 1872. D. 28 października, tegoż roku, uroczystym ingresem, objął dyecezyę Piotr Wierzbowski, szósty bp augustowski, rządził lat 21. W latach 1873, 74, 75 zwizytował prawie całą dyecezyę, inwentarz wszędzie został spisany i każdy kł otrzymał *Decretum Reformationis*. Wyjednał fundusz na restauracyę katedry w r. 1888 i seminaryum w 1893 r. Pamiętał o seminaryum i myślał o powiększeniu jego funduszów. † w 1893 r. Kapituła wybrała na administratora Pawła Krajewskiego, proboszcza łomżyńskiego, który rządził do r. 1897. W tym roku objął dyecezyę Antoni Baranowski, siódmy bp augustowski (ob.), przeniesiony z sufraganii żmudzkiej. Odznaczał się wielką nauką, znał wyższą matematykę, bardzo był biegły w znajomości języka litewskiego (pierwszy biskup który znał język litewski). Obok prac literackich odznaczał się wielką pobożnością, ostrością życia i w pracy nie do naśladowania. Rządy dyecezyi nie zupełnie praktyczne. † 26 listopada 1903 r. Obecnie rządzi dyecezyą prałat Józef Antonowicz. Suffraganów d. augustowska miała trzech. Pierwszym był Augustyn Polikarp Marciejewski. za bpów Gołaszewskiego, Czyżewskiego i Manugiewicza. † w Urdominie w r. 1827, i tam pogrzebany. Drugim był Stanisław Choromański, który z suffraganii augustowskiej przeszedł na metropolię warszawską. † w r. 1838. Trzecim był Józef Hollak z proboszcza kła Wszyst ŚŚ. w Warszawie, w r. 1883 za bpa Wierzbowskiego, przez Stolicę Apostolską naznaczony na suffraganа. Mieszkał w Wilkowyszkach przy probostwie, gdzie po gorliwej, siedmioletniej pracy umarł w r. 1890 i tam pogrzebany.

X. F. A.

Augustów miasto, w guberni niegdyś augustowskiej, obecnie suwalskiej, położone przy wpływie rzeki Netty do jeziora Necko, założone przez Zygmunta Augusta w r. 1561; dzisiaj dekanat nad 12 parafiami. Z A. wzięła nazwę dyecezya augustowska (ob.).

Augustus, tytuł przyznany (26 r. ja. Chr.), przez senat i lud rzymski Oktawianowi, który chociaż został jedynowładcą, nie chciał przyjąć tytułu dyktatora ani króla. Słowo łac. a u g u s t u s znaczy czcigodny, święty, nietykalny. Grecy tłumaczyli tytuł A. przez wyraz Sebastos, który ma toż samo znaczenie. Z tytułem tym łączono cześć religijną dla cesarzów i nazywano ich, zwłaszcza po śmierci D i v u s (boski) A u g u s t u s. Tytułu tego używali wszyscy następcy Oktawiana,, cesarzowe zwały się Augustami, a cały ród cesarki D o m u s A u g u s t a. Tytuł A. przyjęli cesarze rzymsko-niemieccy i cesarze innych państw później powstałych. W Rosyi zaprowadzono tytuł ten za czasów Piotra W. Wyraz „awgustiejszyj" jest przerobieniem łacińskiego tytułu a u g u s t i s s i m u s. (Por. Fincke, *De appellationibus Caesarum honorificis*, Królewiec 1867 r.; Hellada i Roma, przeł. Mieczyński, Warszawa, 1896.

X. J. K.

Augustyanie i Augustyanki, zakonnicy noszący to imię, inaczej zwani eremici czyli pustelnicy, wywodzą swój początek od św. Augustyna, bpa hipponeńskiego († r. 430), ale dowody, na których się wspierają, są dość słabe. Wprawdzie Possidius *(Vita S. Augustini)* pisze, że gdy ten później sławny doktór Kła po chrzcie świętym, otrzymanym r. 387 z rąk św. Ambrożego bpa medyolańskiego, wrócił do Rzymu, a stąd r. 388 do Kartaginy, oddalił się z przyjaciołmi do małego domku miejskiego, blisko miasta rodzinnego Tagasty, i tam poświęcał się ćwiczeniom duchownym, postom i rozważaniu, oraz nauce prawd ewangelicznych. Wyświęcony na kapłana około r. 391 przez Waleryana bpa, wrócił do Hippony i w ogrodzie darowanym mu przez tegoż bpa urządził pewien rodzaj klasztoru i życie prowadził na sposób zakonny ze swymi przyjaciołmi, skąd wyszło potem wielu uczonych i świątobliwych bpów, jako to: Alipiusz, bp Tagasty, Ewodyusz, biskup Uralu, Possidyusz, bp Calamy i inni. W r. 395 św. Augustyn wyświęcony był naprzód, jako koadyutor bpa Waleryana, a od r. 396 jego na bpstwie następca w

Hipponie, zobowiązał kapłanów, dyakonów, subdyakonów do wyrzeczenia się własności i wspólnego pożycia, w czem naśladowało go wielu bpów afrykańskich. Ten zwyczaj miał dać jakoby początek zgromadzeniu kanoników regularnych.

Św. Augustyn założył także zgromadzenie niewiast (Augustyanki) pod zarządem swej owdowiałej siostry, po której śmierci najstarsza z nich Felicyta została przełożoną tego zgromadzenia; stąd poszły rozdwojenia i niezgody, bo niektóre żądały innej, więc św. Augustyn napisał list (109) do Felicyty i Rustyka, kierownika tego zgromadzenia, który nieporozumienia załagodził, zachęcając do jedności, do modlitwy i posłuszeństwa; a w drugim liście (211) przepisał regułę dla osób w zgromadzeniu zostających, którą przyjęły także zakony męzkie (Godescard, *Viesdes Pères et des Martyrs*, tom VI, pag. 302, Paris 1871).

Prócz tych listów napisał św. Augustyn trzy reguły: 1) Regula prima tradita fratribus, qui simul et communiter secundum sanctam apostolicam traditionem vivere spoponderunt; 2) Regula secunda Confratres de modo et tempore orandi, psallendi, legendi, operendi, vivendi et conversandi instruens; 3) Regula tertia, in qua latius tradidit ea, quae ad communem clericorum vitam pertinent. Septuaginta sex sermones ad fratres in eremo commorantes (Parisiis, in vico divi Jacobi sub sole aureo MDXX).

Listy te, reguły, mowy nie dowodzą by św. Augustyn był mnichem i założył zakon i regułę mu przepisał, którą by zakonnicy wygnani z północnej Afryki przez Wandalów, zabrali z sobą do Włoch, Hiszpanii i Galii. Historya siedmiu wieków milczy zupełnie o zakonie A-ów eremitów, a papieże dając przed nimi pierwszeństwo Dominikanom, Franciszkanom, Karmelitom powstałym w XIII wieku przyznali, że zakon A-ów jest od nich późniejszy.

Właściwie zakon Augustyanów powstał dopiero r. 1256. W XII, XIII w. pozawiązywały się różne zgromadzenia pustelników, niemające przepisanej reguły, jako to: 1) Jan-Bonici, zwani od założyciela swego Jana Bon Mantuańczyka, który surowy żywot prowadząc, osiadł r. 1209 w okolicy miasta Cyseny, pragnąc resztę dni życia swego w samotności przepędzić, lecz sława jego pobożności ściągnęła do niego licznych towarzyszy, więc papież Innocenty IV r. 1247 przepisał im regułę św. Augustyna i zatwierdził ich jako zgromadzenie pustelników. Jan Bon był ich przełożonym do swej śmierci r. 1249. 2) Pustelnicy czyli eremici toskańscy, żyli wspólnie bez ślubów, i tym także Innocenty IV papież przepisał regułę r. 1243. 3) Brytyanie zwani od pustyni Brytyni, w marchii ankońskiej osiedleni; tym papież Grzegorz IX przepisał regułę św. Augustyna. 4) Bracia pokutnicy Chrystusowi zwani workowemi, bo ubiór nosili podobny do woru. Prócz tych było jeszcze wiele zgromadzeń i bractw niezależnych od siebie, a niekiedy niezgodnych co do ćwiczeń duchownych, ubioru i t. d. Jan-Bonici nosili taki sam ubiór, jak Franciszkanie, a gdy chodzili po jałmużnie, brano jednych za drugich, ztąd powstawały nieporozumienia, co spowodowało Grzegorza IX papieża, że polecił eremitom nosić suknie białe, lub czarne z szerokiemi rękawami, przepasaną pasem skórzanym i laskę trzy stopy długą, zakrzywioną, a prosząc o jałmużnę, powinni mówić, do jakiego zgromadzenia należą. Aby zapobiedz mnożeniu się podobnych zgromadzeń pustelniczych Aleksander IV papież zwołał przełożonych eremitów do Rzymu r. 1256, do klasztoru Santa Maria del Populo, i przeznaczył na prezydującego kardynała Ryszarda de S. Angelis i polecił im wybrać jenerała. Wybrali przeora Jan-Bonitów, Letranca Septala Medyolańczyka, poczem wszystkie zgromadzenia eremitów złączono w jeden zakon, pod nazwą eremitów św. Augustyna, który bullą z r. 1256 zatwierdzony został (*Bullar. Magnum* edit Lugduni). Według tej bulli Augustyanie eremici mieli nosić habit czarny, wełniany z kapturem spiczastym, o długich i szerokich rękawach i pas czarny, w chórze i poza klasztorem; w domu mogli nosić suknię białą i skaplerz; ustał też obowiązek noszenia kija zakrzywionego. R. 1287 na kapitule we Florencyi pod jenerałem Klemensem d'Auximas pierwotną konstytucyę potwierdzono; toż samo uczyniono na kapitule w Ratyzbonie r. 1290. W latach zaś 1575 i 1580 na kapitule w Rzymie dodano nowe

konstytucye, napisane przez kardynała Savelli, protektora zakonu, a przez Tadeusza de Perouse jenerała przyjęte, które Grzegorz XIII papież zatwierdził. Podług tej konstytucyi na czele zakonu stoi jenerał, którego złożenie należy do kapituły, zgromadzającej się co sześć lat, a którego władza ograniczona jest przez definitorów. Każdy klasztor ma przeora, prowincyała z dwoma lub czterema definitorami, i jednego lub dwóch wizytatorów. Zakon A-ów w początkach swego istnienia używał wielkich przywilejów, był wyjęty z pod juryzdykcyi bpiej, i miał kardynała protektora. Od r. 1319 urząd zakrystyana kaplicy papieskiej zwykle powierzany bywa jednemu z członków tego zakonu i do tego urzędu przywiązana bywa godność bpa in partibus infidelium. Papież Pius V zaliczył A-ów do zakonów żebrzących i wyznaczył im miejsce po Dominikanach i Franciszkanach, nie zabronił im jednak posiadania dóbr doczesnych i legatów. Chociaż reguła oo. A-ów nie była tak surowa, jak innych zakonów, jednakże już w XIV w. odstąpiono od pierwotnej karności; dlatego potworzyły się między nimi zgromadzenia pod nazwą obserwantów regularnych dla przywrócenia pierwotnej karności; otrzymały one osobnego wikaryusza generalnego, ulegając jednak jenerałowi całego zgromadzenia. Takie zgromadzenie było założone w Saksonii r. 1493, a wikaryuszem jego był Jan Staupitz, lecz wskutek herezyi Lutra utraciło ono prawie wszystkie klasztory w Saksonii, a reszta połączyła się ze zgromadzeniem w Lombardyi. Do A-ów ścisłej reguły należało także zgromadzenie założone w Bourges we Francyi; nie mieli oni osobnego wikaryusza, a prowincya ich św. Wilhelma stanowiła czterdziestą drugą prowincyę obserwantów. Prócz tych były jeszcze więcej ścisłe kongregacye eremitów A-ów bosych. 1) Augustyanie bosi hiszpańscy albo rekollekci, którym statuty przepisał znakomity teolog Ludwik Pome z Leonu. Przyjęte one zostały w Hiszpanii za wpływem Filipa II króla r. 588. Rozszerzyli się licznie w Hiszpanii i utworzyli pięć prowincyj pod oddzielnym wikaryuszem jeneralnym. 2) Augustyanie bosi włoscy. Andrzej Diaz zaprowadził reformę u Augustyanów w Neapolu i w Rzymie r. 1592; gdy się rozmnożyli, papież Urban VIII r. 1623 podzielił ich na cztery prowincye. W r. 1626 założyli klasztor w Pradze czeskiej, a Ferdynand III cesarz zbudował im klasztor w Wiedniu; mieli także klasztory w Niemczech południowych. Pościli mniej surowo, nosili płaszcz krótszy od hiszpańskich bosych A-ów i sandały skórzane. 3) Augustyanie bosi francuscy. OO. Franiszek Amata i Mateusz od św. Franciszki, na żądanie Klemensa VIII papieża r. 1596 wprowadzili do Francyi reformę, chętnie tam przyjętą; mieli trzy prowincye pod osobnym wikaryuszem jeneralnym. Trzymali się reguły mniej ścisłej od innych, co do postu i ubioru; nosili brody, suknie koloru czarnego i pas skórzany, biczowali się trzy razy tygodniowo, a mszy świętej nie śpiewali. Mieli dwa rodzaje braci laików: fratres conversi et fratres commissi. A. eremici w XVI w. mieli około 2,000 klasztorów, a 30,000 zakonników; oddali oni wielką przysługę w wychowaniu publicznem młodzieży, osobliwie w posiadłościach austryackich; słynne ich były szkoły łacińskie. Największy cios temu zgromadzeniu zadała herezya Lutra i rewolucya francuska, a w r. 1820 Kortezy zniosły w Hiszpanii klasztory A-ów. Zakon ten niegdyś kwitnący dziś jest bardzo nieliczny; r. 1847 liczono około stu klasztorów, dziś i tego niema. Mają dziś w Rzymie A. eremici jenerała, a A. bosi wikaryusza generalnego. (Hélyot, *Hist. des ordres religieux et monastiques*, Paris 1714, 1721; tom 8; Fher, *Allgem. Geschichte d. Mönchorden; Secoli Agostiniani etc.* per il. Padre Luigi Torelli, Bołogna 1659).

X. Ł. J.

Augustyanie w Polsce. Do Polski A. wprowadzeni zostali w drugiej połowie XIII w. Najpierwszy klasztor A-om wystawił w Chojnicach na Pomorzu Świątopełk ks. pomorski (od r. 1220 — 1260) zabójca Leszka Białego, ks. krakowskiego r. 1227. Wypędzeni z klasztoru chojnickiego A. przez heretyków 1540 roku, powrócili roku 1624 i przebywali tam do r. 1800, w którym za rządu pruskiego kościół i klasztor oddano szkołom luterskim; 2) w Starogrodzie w Pomeranii fundował klasztor A-om r. 1292 Przemysław książę wielkopolski; tegoż roku 3) ten książę fundował także klasztor

A-om w Bydgoszczy, lecz gdy r. 1650 zakonnicy od powietrza wymarli, kościół i klasztor z funduszem zajęli księża świeccy. 4) Założenie klasztoru i kościoła pod tytułem Bożego Ciała w Wieluniu, ks. Alipi Niedzielski i inni przypisują ks. Władysławowi Odoniczowi zw. „Plwaczem“ r. 1217, z powodu jakoby widzenia w pogoni za jeleniem w dzień święty, w obłokach kielicha, hostyi i baranka z chorągiewką, ale powieść ta niezgadza się z historyą, bo w owym czasie A. jeszcze nie istnieli, i święto Bożego Ciała nie było obchodzone. Lubo przypisują temu księciu założenie miasta Wielunia, a może i kościoła, to jednakże dopiero Kazimierz W. po pożarze odbudował miasto, kościoły i klasztor około r. 1350 i do niego przeniósł stolicę ziemi rudzkiej, więc i fundacya oo. A-ów pewno od niego pochodzi. 5) Do Krakowa z Pragi czeskiej sprowadził oo. A-ów Kazimierz W., król polski i klasztor im wystawił, a kościół pod tytułem św. Katarzyny i Małgorzaty Jan Melsztyński kasztelan krakowski, a konsekrował go Jan Botyński sufragan, z polecenia Floryana Mokrskiego, bpa krakowskiego. Tak kościół jak i klasztor wykończył przeor tego klasztoru za skarby od ks. Wilhelma Gniewoszowi zostawione, które tenże pod sekretem w skrzyni dobrze okutej złożył w klasztorze, chroniąc je przed marnotrawstwem starszego syna dla młodszego, żyjących jeszcze za Długosza. Przeor nie wiedząc, czyjby to był skarb, użył go na wykończenie murów klasztornych, a gdy się zgłosił po nie młodszy syn Gniewosza, biedny zakonnik nie był już w stanie zwrócić tego depozytu. Posiadał ten klasztor wieś Wróblewice, darowaną przez Zbigniewa z Brzezia, ogród i dwa łany roli za murami miasta Kazimierza, darowanymi przez Władysława Jagiełłę, króla polskiego, a także daninę soli z Wieliczki. 6) W Olkuszu tenże król Kazimierz W. fundował klasztor oo. A-ów r. 1369, do którego dwunastu zakonników sprowadził, utrzymujących się z jałmużny. Jeden z nich swym przemysłem wynalazł kruszec srebrny, od którego brał procent, oddając go na potrzeby klasztorów w Olkuszu i w Krakowie. 7) W Książu Jaśko z Melsztyna, kasztelan krakowski, z matką swą Ewą fundował kościół i klasztor A-om 1400 r., opatrzył go kielichami, krzyżami, księgami, a na utrzymanie dał im ogród i rolę, do których dodał jeszcze więcej roli Spytek wojewoda krakowski, a gdy zginął w bitwie z Tatarami pod Worsklą, owdowiała żona jego dodała jeszcze rolę i łąkę poza ogrodami miasta. Książa (Długosz, *Liber beneficiorum*, tom III, pag. 470 — 473). 8) Ziemowit Trojdenowicz, ks. mazowiecki z żoną Eufemią fundował r. 1356 kościół i klasztor w Warszawie pod tytułem św. Marcina, a do ołtarza darował im dotąd znajdujący się obraz Pocieszenia N. M. Panny. Przy tym kościele są bractwa: Pocieszenia N. M. Panny, złączone z bractwem Paska rzemiennego św. Augustyna, zatwierdzone przez papieża Grzegorza XIII i Grzegorza XV, a drugie św. Tekli (*Opisanie bractwa Pocieszenia N. M. Panny etc.* Warszawa 1634). 9) Tenże Ziemowit otrzymawszy pozwolenie Innocentego VI papieża fundował w Rawie w r. 1356 kościół i klasztor A-om. Brewe to wypisał ks. Alipi Niedzielski, jest jednak u niego pomyłka, bo r. 1353 nazwał czwartym pontyfikatu Innocentego VI, gdy dopiero r. 1356 był czwartym tego papieża. Klasztorowi temu Piotr z Małociena dał łan gruntu, Ziemowit, syn fundatora, dał młyn, a książę Aleksander dom z ogrodem. 10) W Ciechanowie tenże Ziemowit ks. mazowiecki r. 1358 fundował kościół i klasztor. 11) W Pilznie fundował klasztor i kościół A-om r. 1403 Władysław Jagiełło król polski; po pożarze odbudował go Zygmunt Stary. Zniesiony przez rząd austryacki przy końcu XVIII wieku, za gubernatorstwa arcyksięcia Ferdynanda d'Este i arcbpa lwowskiego Franciszka de Paulo Pisten kościół i klasztor oddano oo. Karmelitom r. 1841. 12) W Reszlu w Warmii klasztor A-ów fundowany był r. 1451; opuszczony przez nich r. 1621, zajęli oo. Jezuici za zgodą Alberta, syna Zygmunta III króla polskiego, bpa warmijskiego. 13) W Parczowie fundował klasztor i kościół pod wezwaniem Bożego Ciała, Jan Czyżewski kasztelan krakowski, funduszu przyczynili inni dobrodzieje. Zygmunt August II r. 1564 dał przywilej na szpital św. Ducha. Kościół i klasztor zrujnowany w czasie wojen szwedzkich i kozackich; zakonnicy jedni zostali pomordowani, inni wymarli od powietrza, a ogrody i role należące do klasztoru rozebrali mieszczanie. 14) W Krasnymstawie fundował A-ów król polski Aleksander; zniszczony

podczas wojen za Jana Kazimierza, został odbudowany, później zabrany za rządu Królestwa Kongresowego na koszary. Od r. 1826—1839 wybudowano kościół i klasztor A-om za pieniądze dane przez rząd. 15) w Grodnie. 16) W Brześciu tenże król Aleksander fundował klasztory A-om. Były jeszcze klasztory A-ów 17) w Eleuzynie r. 1508 (nazwy tej miejscowości niema w *Słowniku Geograficznym*). 18) W Podgrodziu pod zamkiem Skopuzińskim roku 1512. 19) W Czerniczowie na Rusi 1582 r. 20) W Żydaczewie kościół i klasztor A-ów fundowany r. 1600, skasowany przez cesarza Józefa r. 1783, obrócony na parafię. 21) W Białukach na Rusi 1605. 22) W Lublinie r. 1624 fundowany przez mieszczanina Gnardziaka i żonę jego Kuflownę. Na tę fundacyę król Władysław IV wydał przywilej. 23) W Zaturcach na Wołyniu fundowany r. 1624 przez Podhorodyńskiego. 24) We Lwowie król Michał Korybut oddał A-om kościół pod wezwaniem św. Anny r. 1671, przy którym oni zbudowali klasztor. W r. 1786 zniesiono ich, a r. 1820 kościół na parafialny zamieniono. 25) W Kodni, niedaleko Berdyczowa fundował A-ów roku 1646 Krzysztof Tyszkiewicz; tam Gontę więziono i wraz z innymi pobratymcami stracono. 26) W Założcach r. 1646 fundowali klasztor A-om Konstanty, Jerzy, Krzysztof Korybut książęta Wiszniowieccy, dziś obrócony na szpital pod zarządem sióstr miłosierdzia. 27) W Wilnie już r. 1671 jenerał zakonu, ks. Dominik Volvasorius wydał pozwolenie na fundacyę klasztoru A-ów. R. 1673 ks. Mikołaj Dobrocieski prowincyał wysłał tam ks. Fulgentego Dryackiego definitora, a następny prowincyał ks. Amadeusz Małczyński polecił mu tam pozostać do uskutecznienia fundacyi. Bp wileński Mikołaj Pac potwierdził to pozwolenie i przez czas niejaki ks. Dryacki z braciszkiem z kwesty się utrzymywał. W niedługim czasie A. wybudowali kaplicę pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego; Jan III król polski zatwierdził nadanie placu r. 1678. R. 1679 ks. Andrzej Ossowski, administrator dyecezyi, dał pozwolenie odprawiania mszy św. w kaplicy Przemienienia Pańskiego. R. 1682 komisya wyznaczona przez bpa Paca oświadczyła, że place darowane przez Zachorskiego metropolitę i Kazimierza Mintowta są wystarczające dla wybudowania kościoła i klasztoru dla dwunastu zakonników, a fundusze, jako to: plac nadany przez króla Jana III, suma złp. 8,000 przez Krzysztofa Zbigniewa Lettana i suma 2,000 złp. przez Aleksandra Kotwicza bpa smoleńskiego, także zapisy Kazimierza Czyża, Gabryela Rudominy są dostateczne na utrzymanie dwunastu zakonników. Prócz tych sum A. otrzymali jeszcze trzy kamienice r. 1679 od Michała Druckiego, Sokolnickiego, pisarza W. Ks. Lit., od Stefana Izaaka Dziaholewicza rajcy wileńskiego i od księżnej Izabelli Radziwiłłowej podczaszyny W. Ks. Lit. R. 1740 spłonął kościół drewniany, a r. 1746 odbudowano go i poświęcono pod wezwaniem Pocieszenia N. M. Panny (Kraszewski, *Wilno od początków jego do R. 1750*, Wilno 1841). 28) W Radomyślu fundował A-ów r. 1677 Abraham Siennicki, pisze Niedzielski, że w województwie sieradzkiem, ale tego nazwiska wsi kościelnej niema w tem województwie. 29) W Białej Cerkwi r. 1667 fundował A-ów Stachurski; zatwierdzona fundacya na sejmie koronacyjnym króla Michała Korybuta. 30) W Witkowie fundował r. 1678 A-ów Wacław Lanckoroński z żoną Ewą z Łaszczów; po kassacyi zamieniono kościół na parafialny; przed tem jakiś czas mieli księża misyonarze. 31) W Radziechowie w powiecie włodzimierskim fundował r. 1669 A-ów Rostkowski kanonik chełmski. 32) W Narodyczach fundował A-ów Pausza podkomorzy i sędzia owrucki. 33) W Ochowku kościół wybudowali Jan i Krzysztof Krupscy r. 1507; dla szczupłego uposażenia długo stał pusty, dopiero r. 1610 Mikołaj Iwicki dziedzic Orchowka oddał go A-om, za zezwoleniem Jerzego Zamoyskiego bpa chełmskiego. R. 1780 staraniem Koterby przeora, z jałmużny zbudowano kościół i klasztor z muru. Treter w dziele o bpach warmijskich wspomina jeszcze o klasztorach augustyańskich w Patolu i w Heiligenbeilu; był także i w Libicy pod Dębicą. Dziś na całej przestrzeni dawnej Polski jest tylko jeden klasztor A-ów w Krakowie, przy kościele św. Katarzyny. Do opisu klasztorów augustyańskich w Polsce najwięcej posłużył rękopis ks. Alipiego Niedzielskiego, pod tytułem: *Krótkie zebranie życia Braci Pustelników zakonu św. O. Augustyna etc.*, R. 1821, który streścił Ks. P. R. w *Pa-*

miętniku religijno-moralnym, tom II, str. 503—511.

Augustyanki założył przy kościele św. Katarzyny r. 1665 w Krakowie Szymon z Lowic Mniszek S. T. D., kaznodzieja królów polskich, Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, prowincyał zakonu św. Augustyna w Polsce. Zakonnice nie były sprowadzane z zagranicy, ale z dziewic polskich utworzyło się zgromadzenie Augustyanek; za posagi ich wybudował im pobożny fundator obszerny klasztor i kaplicę św. Moniki, przyległą do kła św. Katarzyny. A-ki istnieją po dziś dzień, jest ich z konwerskami 24, zajmują się kształceniem i wychowywaniem dziewcząt. *(Elenchus Venerabilis Cleri Dioeceseos Cracov.).*

X. Ł. J.

Augustyn Antoni, arcbp Tarragony, jeden z najuczeńszych prawników swojego czasu w Hiszpanii, ur. w Saragossie w r. 1516, † w r. 1586, był audytorem Roty, bpem Alify, później Leridy, wreszcie arcbpem Tarragony. Odznaczył się też między prałatami na soborze Trydenckim. Zostawił dzieła: *Antiquae collectiones Decretalium*, Lerida 1571; *Constitutionum Provincialium Tarragonensium libri V*, Tarragonae, 1580; *Canones Poenitentiales, cum notis quibusdam*, Tarragonae 1582; *De Emendatione Gratiani Dialogorum libri II*, Tarragonae 1587, i inne. (Ciaconius, *Bibliotheca).*

Augustyn Favaroni (de Favaronibus), zwany także Augustynem z Rzymu, augustyanin, ur. w Rzymie r. 1443, jenerał swego zakonu, później bp. Ceseny, wreszcie bp Nazaretu i Barletta, w królestwie Neapolitańskiem. Ważniejsze dzieła: *Komentarz na Apokalipsę i na Listy św. Pawła*; *De Peccato originali*; *De potestate Papae*; *De Sacramento Divinitatis J. Chr. et Ecciae* i inne. (Ughellus, *Italia Sacra*).

Augustyn z Gazothes św. bp. w Zagrzebiu, dominikanin, pochodził z Dalmacyi, ur. ok. r. 1259, † w sławie świątobliwości w r. 1323. Studya odbył w Paryżu. Zakładał liczne klasztory w Dalmacyi. Był też we Włoszech, Bośnii, Hercogowinie i na Węgrzech. Po otrzymaniu od pża Benedykta XI sakry bpiej w Rzymie, A. udał się wraz z kardynałem Gentili de Montefiori do Węgier, w celu uspokojenia wynikłych tam zamieszek politycznych. W r. 1317 Jan XXII pż przeniósł A-a na stolicę bpią do Lucery, gdzie wyniszczył do szczętu resztki tułającego się mahometanizmu; † w r. 1323. Cześć odbiera w Lucerze 3 sierpnia i uważany jest za patrona dyecezyi.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO I DRUGIEGO.

Wykaz skróceń.

Akademia — akad.
Appendix — App.
Apostoł — Apł.
Apostolski — aplski
Arcybiskup — arbp.
Arcybiskupstwo — arbstwo
Artykuł — art.
Biskup — bp.
Błogosławiony — bł.
Biskupstwo — bstwo
Caput — c.
Cesarz — Crz
Chrześcijan — Chian.
Chrześcijański — Chiański.
Doktór — Dr.
Doktór Kościoła — Dr. Kła
Estreicher Bibl. — Estr. Bibl.
Encyklopedya Wielka S. Orgelbrandów — E. W. O.
Folio — fol.
Hist. Powsz. Kośc. Kat. Herg. — Herg.
Izraelski — izr.
Jocher, Obraz — Joch.
Kościół — kł.
Konstantynopol — Konstpl
Konstantynopolitański — konstplski
Król — kr.
Ksiądz — ks.
Kardynał — krdł.
Loco citato — l. c.
Liber — l.
Liter. — l.
Męczennik — męcz.
Migne Patres Graeci — Migne P. G.
Migne Patres Latini — Migne P. L.
Następne — nst.
Nowy Testament — N. T.
Numery — n.
Ojc. Kościoła — O. Kła
Ojcowie Kościoła — OO. Kła
Około — ok.
Opere citato — op. c.
Pismo Św. — P. Ś.
Po grecku — gr.
Po hebrajsku — hebr.
Patryarcha — Patr.
Porównaj — por.
Przeciwko — pko
Papież — Pż
Pagina — p.
Protestancki — prot.
Roku — r.
Septuaginta — Sept.
Stolica Apostolska — St. Ap.
Stary Testament — S. T.
Strona — str.
Święci — śś.
Święty — św.
Święta — św.
Święta Kongr. Obrz. — Ś. Kong. O.
Sanctorum — SS.
Tom — t.
Urodzony — ur.
Umarł — †
Uniwersytet — uniw.
Wyznawca — wyzn.
Wiek — w.
Wulgata — W.
Volumen — V.
Wielka Enc. Illustr. — W. E. I.
Wetzer i Welte — W. W.
Żobacz — (ob.)

SPIS AUTORÓW.

A. — Askenazy Szymon, prof. uniw. lwowskiego.
X. F. A. — Ks. Augustajtys Franciszek, mag. teol. prof. sem. sejneńskiego.
† Dr. Bilczewski Józef, J. E. arcbp. lwowski.
J. B. — Bojasiński Józef.
A. B. — Dr. Brückner Aleksander, prof. uniw. berlińskiego.
Xaw. Ch. — Chamiec Xawery.
(Ch.) — Ks. Chełmicki Zygmunt, red. „Bibl. Dzieł Chrz.“.
X. H. F. — Ks. Fiatowski Henryk, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
Ks. Dr. Gabryl Franciszek, prof. uniw. krakowskiego.
X. Dr. G. — Ks. Dr. Galant.
X. S. G. — Ks. Dr. Gall Stanisław, wicereg. sem. metr. warsz.
X. W. G. — Ks. Giebartowski Wincenty, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
X. M. G. — Ks. Dr. Godlewski Marceli.
Jaczynowski Adam, prof.
X. L. J. — Ks. Janczak Łukasz.
X. A. J. — Ks. Jełowicki Adolf, prałat J. Św.
X. A. K. — Ks. Dr. Kakowski Aleksander, regens sem. metr. warsz.
X. W. K. — Ks. Dr. Kietliński Wacław.
K. — Dr. Kopera, prof. uniw. krakowskiego.
Ks. Dr. Kopyciński Adam. kan. tarn.
X. J. K. — Ks. Krajewski Jan, kand. teol.
Ks. Kurczewski Jan, prałat wileński.
I. — Ks. Dr. Lasocki Ignacy, kanonik pułtuski.
W. L. — Dr. Lewicki Witold.
Ks. L. Ł. — Ks. Łyszkowski Leopold, prał. metr. warsz.
Ks. Dr. Matulewicz Jerzy, prof. sem. kieleckiego.
X. J. N. — Ks. Niedzielski Jan.
Ks. Dr. Pawlicki Stefan, prof. uniw. krak.
X. H. P. — Ks. Przeździecki Henryk, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.

X. F. P. — Ks. Puchalski Feliks. mag. teol.
K. P. — Pufke Kazimierz.
Ks. Dr. Radziszewski Idzi, wicereg. sem. włocł.
Ant. R. — Rembieliński Antoni, kandydat praw.
† Dr. Ruszkiewicz Kazimierz, J. E. sufr. warsz.
X. M. Sk. — Ks. Skowronek Michał. mag. teol. prof. sem. włocł.
X. K. Sł. — Ks. Słonecki Kazimierz, prof. sem. metr. warsz.
Dr. Studziński Cyryl, prof. uniw. lwowskiego.
Ks. Szcześniak Władysław. mag. teol.
X. A. S. — Ks. Szlagowski Antoni, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
T. — Ks. Tauer Antoni, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
Ks. Dr. Trzciński, prof. sem. gnieźnieńskiego.
V. — Ks. Volkmer Aloizy, mag. teol.
W. — Ks. Dr. Wais Kazimierz, prof. sem. przem.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera i S-ki, Warszawa Nowy-Swiat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera i redaktora ks. Zygm. Chełmickiego.

A-B.

Tom III—IV.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW—G. Gebethner i S-ka.
1904

Дозволено Цензурою
Варшава, 2 Декабря 1904 года.

Augustyn św., Aurelius Augustinus, bp Hippony, mąż wielkiej świętości i nauki, jeden z czterech Wielkich Doktorów Kościoła, ur. 13 listopada 354 r. w Tagaście (dzisiejsze Souk-Aras) w Numidyi prokonsularnej, ze szlachetnych, lecz niebardzo zamożnych rodziców. Ojcem jego był Patrycyusz, poganin, żywy, porywczy, niewierzący w zasady poganizmu, obojętny pod względem religijnym, zajęty zupełnie sprawami ziemskimi, chciwy sławy dla siebie i syna; matką A-a była chrześcijanka, Monika, pełna cnót, wierna małżonka, wzór żony i matki, pozyskującej dla Chrystusa i męża i syna. *Wyznania* (Confessiones) św. A-a jego *Retractationes* i *Vita Augustini*, skreślone przez jego przyjaciela Possidiusza są obfitem źródłem historycznem, z którego czerpiemy najdrobniejsze szczegóły z życia bpa Hippony, a zarazem rozumiemy przyczyny walki duchowej tego wielkiego męża i tych wahań i zwrotów na drodze poszukiwania prawdy. Matka chrześcijanka pierwsza rzuciła w serce A-a nasiona wiary; młodociany syn jej został katechumenem. W czasie choroby zażądał chrztu św., lecz ponieważ niebezpieczeństwo minęło, chrzest został odłożony zwyczajem ówczesnym na później. Pod czujnem okiem matki coraz głębiej zapuszczały korzenie w umyśle syna trzy wielkie prawdy, których największe burze życiowe, najróżnorodniejsze zasady, poglądy i doktryny nie mogły zniszczyć; prawdami temi były: Opatrzność *(Conf.* l. I, c. IX), Chrystus-Zbawiciel (l. III, c. IV), życie przyszłe (l. I, c. XI i l. VI, c. XVI). W Tagaście A. uczył się gramatyki (filologia klasyczna). Ojciec z radością spostrzega w synu zdolności krasomówcze i wysyła go do Madaury, by się ćwiczył w retoryce. Nie zawiódł się ojciec, syn najzupełniej odpowiedział pokładanej w nim nadziei. W Madaurze zyskał wiele, ale też i wiele stracił, gdyż tutaj zepsute obyczaje pogańskie, najzgubniej wpłynęły na budzące się namiętności w szesnastoletnim młodzieńcu, Matka jeszcze powstrzymuje syna, ojciec zaś marzy o wysłaniu go do Kartaginy i w tym celu zbiera potrzebne fundusze, lecz łatwo mu to nie idzie, a tymczasem A. spędza rok szesnasty w bezczynności, co ujemnie nań wpłynęło. Umiera Patrycyusz, a na A. silne wrażenie wywiera fakt przyjęcia przez umierającego ojca chrztu św. Po zgonie ojca Augustyn św. otrzymuje pomoc od bogatego krewnego i udaje się w r. 370 do Kartaginy, na dalsze studya. Miasto na półpogańskie, niemoralne widowiska teatralne, zepsuci towarzysze, pragnienie posiadania palmy pierwszeństwa nawet w złem (pudebat non esse impudentem) pchają młodzieńca na drogi nierządu. Tutaj idąc za przykładem innych, wybiera sobie nałożnicę, od której uwalnia sie dopiero po 15 latach w Medyolanie. W r. 372 rodzi mu się z niej syn, Adeodat. Sumienie nie dawało mu spokoju; usprawiedliwiał swe życie nierządne gorliwością, z jaką oddawał się poszukiwaniu prawdy. Krasomówstwo, uprawiane dla samego krasomówstwa nie mogło zaspokoić umysłu A-a. Szuka on treści, prawdy i w pracy tej na nowe tory wprowadza go dzieło Cicerona: *Hortensius*. Miłość prawdziwej mądrości tak zapala A-a, że dla pozyskania prawdy gotów wszystko opuścić („Viluit mihi repente omnis vana

spes, et immortalitatem sapientae concupiscebam aestu cordis incredibili“ Conf. l. III, c. IV). Lecz nie osiągnie on jeszcze teraz prawdy, gdyż na drodze spotyka dwie przeszkody: własne namiętności i błędy manicheizmu. Manicheizm wydaje się A-owi deską ratunku w rozterce duchowej, w jakiej pozostawał. Wiara posiana ręką matki w sercu A-a, przywiązanie do folgowania namiętnościom, pogoń za prawdą nie mogły się pogodzić ze sobą; manicheizm zaś zdawał się tę zgodę zaprowadzać. Sam A. wymienia przyczyny, które go skłoniły do przyjęcia zasad Manesa. Pyszny umysł jego był wolny, gdyż manicheizm nie krępuje go wędzidłem wiary (De util. 1, 2), w której widzi sprzeczności, jak np. między genealogiami J. Chrystusa u Mateusza i Łukasza (Serm. LI, 6), lecz ma wiarę naukową (P. L. t. 38). Manicheizm obiecuje mu dać odpowiedź naukową na wiele zagadnień z dziedziny przyrody i zjawisk cudownych, dla Faustusa bowiem, doktora sekty, według zasad manichijczyków, przyroda niema tajemnic. A., nie mogący wyobrazić sobie substancyi duchowej, najzupełniej zgadzał sie na walkę dwóch pierwiastków: dobrego i złego, ciemności i światłości, a co zatem idzie razem z manichejczykami unicestwia wolną wolę w człowieku, gdyż przyczyną wszelkiego zła jest pierwiastek zły, który w każdym człowieku obok dobrej duszy, danej od Boga, umieszcza drugą— złą. Niema wolnej woli w człowieku, a zatem i odpowiedzialności za złe czyny. I stąd przy surowej (pozornej) ascezie, głoszonej przez manichejczyków, A. przyjmuje ich doktrynę, pozwalającą folgować swym namiętnościom („Adhuc enim mihi videbatur non esse nos qui peccamus, sed nescio quam aliam in nobis peccare naturam; et delectabat superbiam meam, extra culpam esse“ *Conf.* l. V, c. X). Uznawszy raz manicheizm za prawdę (373) oddaje mu się A. całem sercem i duszą. Broni zasad sekty, napada na sprzeczności w katolicyzmie, zjednywa na swą stronę licznych adeptów, a między innymi swego przyjaciela Alypiusa i opiekuna z Tagasty Romaniusa. Kończy teraz A. studya w Kartaginie i wraca do miasta rodzinnego. Poświęca się literaturze i zostaje nauczycielem „gramatyki“. Porywa uczniów, sława jego coraz bardziej rozbrzmiewa, matka jednak nie cieszy się z powodzeń syna, lecz płacze nad błędami jego. Usuwa go nawet z domu swego, ale wkrótce napowrót przyjmuje. Niebo i ziemia pociesza strapioną matkę, zapowiadając jej nawrócenie się syna. Gdy pewnego razu lejąc łzy obfite, modliła się, usłyszała głos: „Obejrzyj się, a ujrzysz syna na tem miejscu, gdzie sama teraz się znajdujesz“. I rzeczywiście, ujrzała przy sobie A. Syn, gdy mu matka opowiedziała to zdarzenie, wytłumaczył je w ten sposób, że będzie ona niedługo podzielała jego przekonania, na co Monika odrzekła: „Nie, nie powiedziano mi: „gdzie on jest, tam i ty będziesz, ale: gdzie ty jesteś i on tam będzie“. Pewien biskup, prawdopodobnie z Tagasty, gdy go prosiła, by nawrócił A-a, rzekł: „Nie, syn tylu łez nie zginie“. Smierć przyjaciela uczyniła mu nieznośnym pobyt w Tagaście; opuszcza ją tedy i udaje się do Kartaginy, by tu wśród poklasku świata i nowych dowodów uznania dla swej wiedzy zagłuszyć smutek, a może nie słyszeć napomnień matki. Naucza i pracuje niezmordowanie nad zdobyciem coraz wiekszego zakresu wiedzy, jak to sam przyznaje: „omnes libros artium, quas liberales vocant,... per meipsum legi et intellexi, quoscumque legere potui“ (*Conf.* l. IV, n. 30). Tutaj w czasie turnieju poetyckiego zdobywa wieniec zwycięstwa zw. corona agonistica, który mu włożył na głowę w teatrze prokonsul Wincinianus; tutaj pisze pierwsze swe dzieło z zakresu estetyki, dzisiaj zaginione, p. t. *De pulchro et apto*. Praca nad sobą samym rozszerzyła widnokrąg A-a na polu nauk przyrodniczych. Spodziewał się, że manicheizm rozwiąże wiele zagadek, lecz spostrzegł, że ten mu nic nie może powiedzieć; czeka na sławnego Faustusa, doktora manicheizmu, który ma mu wiele rzeczy wytłumaczyć, tymczasem odpowiedzi doktora dowiodły nieuctwa mistrza. Zrażony tem niepowodzeniem, a także widząc, że manicheizm umie tylko burzyć, a nie budować, że moralność wybranych jest pozorną, że na zarzuty katolików nie umieją odpowiedzieć nic innego, tylko tyle, iż fałszują Pismo św., A. chwieje się w swych poglądach na manicheizm, chociaż zupełnie jeszcze z nim nie zrywa. Powoli ulega sceptycyzmowi i wątpi o wszelkiej pewności i prawdzie ludzkiego poznania, szczególniej zaś

religijnego. Udaje się do Rzymu w r. 383, by tu znaleźć słuchaczów godnych siebie; wkrótce jednak ciężko zachorował. W czasie choroby nie prosił o chrzest św. Po wyzdrowieniu założył szkołę, lecz po kilku miesiącach opuszcza Rzym; udaje się do Medyolanu i obejmuje wakującą tu katedrę profesorską. W Medyolanie poznaje biskupa tego miasta, św. Ambrożego, uczęszcza na jego kazania, z początku by podziwiać piękną formę mów biskupa, lecz powoli nietylko forma, ale i treść porywa słuchacza. Przez dwa ostatnie lata przed nawróceniem się swojem A. potrzykroć się łamał i potrzykroć zmieniał swe zasady. Z początku hołdował nauce akademików i krańcowemu sceptycyzmowi („Itaque academicorum more, sicut existimantur, dubitans de omnibus atque inter omnia fluctuans, manichaeos quidem relinquendos decrevi" Conf. V, 25). Porzuca obóz manichejczyków, lecz nie zostaje katolikiem. Wątpiący o wszystkiem, zapoznaje się z dziełami Platona i Plotina, neoplatończyka. Zapala się do neoplatonizmu, gdyż tu znajduje rozwiązanie pewnych trudności, które mu nie dawały spokoju. Widzi tu Boga jako byt nieograniczony ani czasem, ani przestrzenią; zło nie jest pierwiastkiem samym w sobie, lecz brakiem dobra. Cieszy się, że spostrzega w sobie, na miejscu zimnego, oderwanego pojęcia Boga, Boga jako istotę żywą, duchową, napełniającą i ożywiającą wszystkie twory, bez pomieszania się z nimi, oraz rządzącą nimi z miłością. Postanawia razem ze swymi przyjaciołmi prowadzić życie wspólne, czyste, nieubiegające się o poklaski i rozkosze, celibat ma ich wszystkich obowiązywać. Były to jednak piękne marzenia. Wprawdzie odsuwa od siebie matkę Adeodata, lecz miejsce jej wkrótce inna zajmuje. Zbliża się wreszcie koniec walk. A. rozczytuje się w Piśmie św. i tu spotyka się z tem, o czem neoplatonizm nie mówił: z Chrystusem Zbawcą i łaską dającą zwycięstwo. Grunt na przyjęcie wiary zupełnie przygotowany. A. przekonany jest, że jedyną drogą do poznania prawdy jest Chrystus, lecz serce pełne namiętności nie ulega jeszcze, chociaż opór jego niedługi. Rozmowy z Simplicyanem, seniorem duchowieństwa medyolańskiego, opowiadanie przyjaciela o wielkich tego świata, zamieniających purpurę na grubą szatę pustelniczą, o nawróceniu się neoplatończyka Victorinusa usuwają stanowczo zapory, oddzielające A. od wiary prawdziwej. Opuszcza w czasie rozmowy towarzystwo Alipiusa, udaje się do ogrodu i wylewając gorzkie łzy, woła: „O Panie, czyż zawsze na mnie zagniewanym będziesz? Zapomnij o dawnych moich występkach! Dopókiż powtarzać będę: jutro, jutro! Dlaczegoż nie rzeknę: dzisiaj!? Czemuż w tej chwili nie położę końca mym cierpieniom!?". Łaska odniosła tryumf, A. nawrócił się. Działo się to w r. 386. Radość św. Moniki była niewypowiedziana, gdy się dowiedziała o zmianie zaszłej w sercu syna. Z matką i przyjaciołmi udaje się A. do Cassiciacum pod Medyolanem, by tu w ciszy wiejskiej wypocząć po burzach przebytych. Rozpoczynają się teraz prace A-a na polu filozoficznem, które stanowią wstęp do wielkich, późniejszych dzieł teologicznych. W gronie przyjaciół, przy współudziale matki w Cassiciacum roztrząsa rozmaite zagadnienia filozoficzne. Rozmowy te były Augustynowi pobudką do napisania dzieł: *Contra academicos*, libri 2. gdzie broni pojęcia prawdy i pewności; pojęcia te szerzej rozwija w dziele *De vita beata;* w księgach *De Ordine*, libri 2, mówi o porządku Opatrznościowym we wszechświecie i o zagadnieniu zła, o Bogu i duszy w *Soliloquia'ch* i w *De immortalitate animae*. Na początku postu w r. 387 udaje się A. z Adeodatem i Alipiusem do Medyolanu i tu wśród postu i umartwień przygotowuje się do przyjęcia chrztu św. W sam dzień Wielkiej Nocy, lub conajmniej w czasie wielkanocnym otrzymuje A. chrzest św., z rąk bpa św. Ambrożego. W tym czasie na wspólkę z Alipiusem i Ewodiusem postanawia udać się na puszcze w Afryce. W Medyolanie pozostaje bezwątpienia do jesieni, by skończyć swe prace literackie. Gdy miał wsiąść na okręt w Ostyi, umiera mu matka. W słowach pełnych miłości synowskiej (*Conf.* l. IX) opisał tę bolesną dla siebie chwilę. Żadna literatura nie może się pochlubić równie pięknemi kartami, skreślonemi ręką syna na śmierć ukochanej matki. W Rzymie pozostaje A. kilka miesięcy i walczy z manichejczykami. W sierpniu 388 r. udaje się do Afryki i po krótkim pobycie w Kartaginie zatrzymuje się w rodzinnem mieście. Rozdaje swą majętność ubogim i razem z to-

warzyszami rozpoczyna życie wspólne, w dawnym swym majątku, wśród ubóstwa, i rozważania ksiąg świętych. Tutaj z pod pióra jego wyszły dzieła: *De Genesi contra manichaeos*, lib. 2, *De Magistro, De vera religione*. W r. 391 na skutek prośby ludu w Hipponie przyjmuje święcenia kapłańskie, a bp. Walerjusz powierza mu obowiązki kaznodziei, a zarazem pomaga założyć drugie ognisko życia wspólnego. Jako kapłan i kaznodzieja występuje skutecznie A. przeciwko heretykom, szczególniej zaś manichejczykom. Pokonywa jednego z największych mędrców manichejskich, Fortunata, który zwyciężony w publicznej dyspucie ucieka z Hippony. Pisze w tym czasie dzieła: *Contra Fortunatum* (39, 2), *De utilitate credendi* (391 — 392), *Contra Adimantum* (394), kończy *De libero arbitrio*, broniąc wolności woli, którą odrzucał manicheizm. Uczestniczy na plenarnem koncylium afrykańskiem (393 r.), gdzie na skutek żądania biskupów wygłasza mowę, która później uzupełniona, otrzymała nazwę *De fide et symbolo*. Występował przeciwko ucztom przy grobach męczenników, w czem mu dopomagał prymas Afryki, Aureliusz. Bp Hippony pragnąc, by następca jego był Augustyn, wyjednał zgodę u Aureliusza na konsekrację A-a na bpa z tytułem koadyutora bpa Hippony. A. nie chciał się zgodzić, utrzymując, że podobny stan rzeczy sprzeciwia się 8 kanonowi synodu Nicejskiego, i dopiero, gdy go przekonano, że kanon ten pozwala na wyjątki, zgodził się i otrzymał sakrę biskupią, prawdopodobnie w r. 396. Rządził w Hipponie przez lat 34. Odczuwając potrzebę życia wspólnego dla duchowieństwa, zamienia swój pałac biskupi na klasztor, gdzie pędzi żywot wspólny z podwładnem mu duchowieństwem. Dom biskupi stał się rozsadnikiem klasztorów po całej Afryce, a wielu z jego członków zajęło później stolice biskupie. A. słusznie zjednał sobie tytuł patryarchy życia zakonnego (ob. art. Augustyanie) i odnowiciela ducha wśród duchowieństwa Afryki. Przykład św. męża pociągał wielu. Nie ustawał na chwilę w pracy nad zbawieniem dusz. Ustawicznie głos jego rozbrzmiewał, ucząc wiernych, nawracając heretyków, piętnując błędy; przyjmował udział w licznych synodach, pisał bez wytchnienia w kwestyach tyczących się wiary, filozofii, krytyki, komentarze na księgi święte, prowadził nader rozległą korespondencyę z możnymi tego świata, z cesarzami, papieżem, z wieloma z biskupów. A wśród tej pracy serce jego ani na chwilę nie przestało bić uczuciem silnem na widok nędzy ludzkiej, dla poratowania której umiał nawet sprzedawać naczynia święte. Szpital, pięć wielkich bazylik, w jednej z których spoczęły relikwie św. Szczepana, dyakona, są owocem zabiegów wielkiego biskupa. Walka z herezyami i dzieła A-a są obrazem jego systemu teologicznego. Jako bp nie przestaje wykazywać błędów zawartych w manicheizmie. W r. 404 odnosi świetne zwycięstwo nad Feliksem, manichejczykiem, należącym do liczby wybranych. Feliks uznaje swe błędy i zostaje katolikiem. W pismach swych występuje A. przeciwko manichejczykom: Manesowi (397), Faustowi (400), Secundinusowi (405), następnie w r. 415 i 420. W chwili, gdy A. obejmował stolicę biskupią, donatyści prowadzili zaciętą walkę z katolikami. Utrzymywali oni, że, aby ważnie udzielać sakramenta, należy być w stanie łaski i że grzesznicy nie należą do Kościoła. Z początku A. był zdania, iż należy łagodnie postępować z heretykami. W r. 393 uczestniczył na synodzie w Hipponie, gdzie postanowiono złagodzić kary przeciwko donatystom. W tym czasie ogłasza A. swój *Psalmus contra partem Donati*. W r. 400 pisze obszerne traktaty *De baptismo* i w 400 — 402 *Contra litteras Petiliani*. 5-y i 6-y synody kartagińskie z 401 i 7-y z r. 403 pod wpływem A-a starają się łagodnością zwyciężyć donatystów, lecz ci odpowiadają pięścią, wtedy zmienia bp Hippony swą taktykę postępowania, widząc, że łagodność bardziej rozzuchwala przeciwników, surowe zaś zachowywanie prawa może ich poprawić i ustrzedz katolików od nadużyć donatystów. W tym duchu postępują synody 9-y, 10-y i 11-y kartagińskie. W r. 406 w imieniu duchowieństwa Hippony pisze list do Januaryusza, bpa donatystów, skarżąc się na nadużycia jego współwyznawców. W licznych pismach A. usprawiedliwia obecną surowość wydawanych praw (*Epist. ad Vincent.* 408; *Epist. ad Olimp.*, *Epist. contra donatistas*, korespondencya z Nektaryuszem poganinem, Epist. 90, 91, 103, 104). Nie żąda nigdzie A., by herety-

ków karano śmiercią *(Epist. C. Donato, proconsuli Africae: vos rogamus ne occidatis)*, stara się ustawicznie, by zwoływano dysputy, na których można będzie załatwić kwestye sporne. Honoryusz cesarz, edyktem z r. 410 zwołuje taką dysputę. Tutaj między innemi A. wyjaśnia, że Kościół w swem łonie na ziemi ma i grzeszników. Katolicy odnoszą zwycięstwo. Bp Hippony wydaje dla użytku wiernych akta dysputy: *Breviculus collationis cum donatistis.* Gdy w r. 411 ogłoszono prawo pozwalające karać nawet śmiercią heretyków, A. zaleca nie postępować nazbyt surowo (Epist. 134 [414 r.[i Epist. 185 [417 r.]). Następnie w 419 r. w Cezarei (dzisiejsze Cherchell) ma A. publiczną rozprawę z Emerytem *Sermo ad Caesarensis eccl. plebem Emerito praesente habitus. De gestis cum Emerito Caesarensi donatistarum episcopo.* W r. 420 pisze *Contra Gaudentium* libri duo, lecz w tym czasie donatyzm już coraz bardziej słabnie (ob. art. Donatyści). Zaledwie załatwiono się z donatystami, w r. 411 występują na widownię nowi heretycy — pelagianie. Przeceniają oni wolną wolę człowieka, a odrzucają znaczenie i siłę łaski, stąd jeżeli się dzieje coś dobrego, to zasługa w tem jest tylko wolnej woli człowieka. W walce z tą herezyą A. okazał całą potęgę swego umysłu teologicznego. Występując przeciwko manichejczykom bronił wolnej woli ludzkiej, tutaj zakreśla właściwe jej granice. Biorąc z samego siebie przykład, nie może się zgodzić, by sama wolna wola była sprawczynią czynów dobrych, potrzebna tu pomoc z nieba,—łaska. Człowiek z rąk bożych wyszedł czysty i dobry, lecz natura jego została przez grzech skażona, harmonia sił duszy naruszona, poznanie i wola osłabione, wszelkie dążenie do prawdy i dobra niemożliwe, gdyby Bóg nie udzielił człowiekowi pomocy z góry, łaski (*De peccatorum meritis et remissione* pko Pelagiuszowi 412 r.). Zwrócić uwagę należy, że A. wynosząc znaczenie łaski, niebacznie sądzi o całej przeszłości pogańskiej, uważając, że najszlachetniejsze czyny pogan nie miały żadnej wartości moralnej. Pelagiusz nie zawsze mówił jasno, często ukrywał swe błędy, pozornie się ich wyrzekał, utrzymywał, iż wierzy w to, co wierzy papież, stąd i synod w Diospolisie przyjął go do jedności z Kłem, a Zozim pż czynił wymówki bpom afrykańskim, iż za pośpiesznie potępili Pelagiusza. A. nie daje się uwieść pozorom. Odrazu poznał w czem tkwi błąd nowych heretyków i stara się go zwalczyć. W dziele *De Gestis Pelagii* tłumaczy synodowi w Diospolisie, iż został w błąd wprowadzony przez heretyka. W szeregu prac teologicznych rozwija naukę o łasce i wolnej woli: *De natura et gratia contra Pelagium*, 415 r.; *De perfectione iustitiae hominis*, 415 roku; *De gratia Christi et peccato originali*, 418 r.; *Contra Julianum haeresis pelagianae defensorem* 421 r. Słowem, pismem, zabiegami swymi sprawił A., iż błąd pelągianów został potępiony, prawda wyjaśniona. Walcząc przeciwko tej herezyi, zastraszył wielu swą nauką o łasce, która zdawała się znosić wolną wolę, a stąd zasługę i prowadziła do fałszywego zrozumienia przeznaczenia. Pierwsi zaniepokoili się zakonnicy klasztoru Adrumetu. By ich uspokoić A. pisze *De praedestinatione Sanctorum* i *De dono perseverantiae* (429 r.), gdzie prostuje błędne zrozumienie nauki o łasce, o przeznaczeniu, o wolnej woli człowieka (ob. art. Pelagianie i art. Semipelagianie). W r. 426 A. chcąc uniknąć zamieszania możliwego po jego śmierci, w czasie wyboru nowego biskupa, wpłynął, by wybrano jeszcze za życia jego, jako biskupa koadyutora Hippony, dyakona Heraklusza, co się też i stało. Heraklusowi powierzył A. zarząd dyecezyi (Epist. 213). Lecz nie mógł św. bp odpocząć. Ostatnie lata życia jego były pełne niepokoju z powodu Bonifacego, który występował wrogo przeciwko Bizancyum. Placyda cesarzowa posyła Gotów, Bonifacy wzywa Wandalów na pomoc. Maksymin, bp aryański, z wojskiem cesarzowej wchodzi do Hippony. A. musi bronić wiary i broni ją pismem i słowem. Ob. *Collatio cum Maximino; Contra Maximinum arianum* libri duo; Sermo 140; *Contra sermonem arianum.* W czasie zamieszek w chwili oblegania Hippony dnia 28 sierpnia 430 r. zmarł wielki Doktór Kościoła. Ciało jego spoczęło w bazylice św. Szczepana; w r. 486 bpi wygnani przez Wandalów przenoszą relikwie na Sardynię; w dwa wieki później odkupuje święte szczątki Luitprand, król Lombardyi od Saracenów i składa je w kościele św. Piotra w Pawii. W r. 1695

sądzono, że odnaleziono relikwie, lecz wątpliwą jest ich autentyczność. (Ob. Muratori, *Motivi di credere, tuttavia ascoso, e non iscoperto in Pavia l'anno MDCXCV, il sacro corpo di S. Agostino, dottore della Chiesa*, Trente, 1730; P. Rottmanner, *Hist. Jahrbuch.* 1898). Kard. Lavigerie wzniósł wspaniałą bazylikę na ruinach Hippony ku chwale wielkiego Doktora Kościoła. Św. A. łączył w sobie potężny umysł, zdolny do najgłębszej spekulacyi, z ognistem i czułem sercem, skłonnem do najwyższego polotu mistycznego. Dawniejsi protestanci nazywali św. A-a poprzednikiem Lutra, Kalwina i innych reformatorów, dzisiejsi przeciwnie — zowią go twórcą katolicyzmu; a Kościół katolicki, szczycąc się św. A-em i poważając jego zdanie we wszystkiem, największą powagę mu przyznaje w nauce o łasce i o grzechu pierworodnym.

Spis chronologiczny dzieł św. Augustyna.

OKRES I. Św. Augustyn katechumen.

Rok	*Tytuł dzieł*	*Retract* [1]
386	Contra Academicos l. 3 (w Cassisiacum)	I, 1.
—	De beata vita (koniec 386 r. tamże)	I, 2.
—	De Ordine l. 2 (tamże)	I, 3.
387	Soliloquiorum l. 2 (tamże)	I, 4.
—	De immortalitate animae (Medyolan)	I, 11.
—	De grammatica (fragment zachowany)	„
387—391	De musica l. VI (skończone w Afryce)	I, 11.

OKRES II. Od przyjęcia Chrztu do kapłaństwa (387—391).

387—388	De quantitate animae (Rzym)	I, 8.
388	De moribus Eccl. Cath. et de morib. manich. l. 2 (Rzym)	I, 7.
388—390	De genesi contra manichaeos l. 2 (Tagasta)	I, 10.
388—395	De libero arbitrio l. 3 (Rzym i Afryka)	I, 9.
389	De magistro (Tagasta)	I, 12.
389—391	De vera religione (Tagasta) [2]	I, 13.
389—396	De diversis quaestionibus l. 83	I, 26.

[1]) *Retractationes* l. 2. A. w r. 426 postanowił przejrzyć swe prace wydane do tego czasu i poprawić w nich to, co uważał za złe, niezgodne z prawdą. W ten sposób poprawił 94 dzieła, zawierające 232 tomy. W pierwszej księdze przegląda swe prace do r. 386, a w drugiej do 426. Cytaty, które umieszczamy przy każdem dziele, wskazują gdzie szukać w *Retractationes* odpowiednich poprawek.

[2]) Jest to apologia nietylko przeciwko manichejczykom, lecz przeciwko niewierzącym wogóle. Prawdziwa wiara jest tylko w Kościele katolickim.

OKRES III. Od kapłaństwa do biskupstwa.

Rok	*Tytuł*	*Retract.*
391—392	De utilitate credendi (ad Honoratum)	I, 14.
391—392	De duabus animabus c. manich. (przed sierp. 392 r.)	I, 15.
392	Disputatio c. Fortunatum (38 sierpnia)	I, 16.
393	De fide et symbolo (paźdz. na konc. w Hipp.)	I, 17.
393—394	De Genesi ad litteram l. imperfectus	I, 18.
393—396	De Sermone Domini in monte l. 2	I, 19.
—	Psalmus c. Partem Donati (abecedarius) [1]	I, 19.
—	Contra Adimantum Manichaei discipulum	I, 22.
—	Expositio quarumdam proposit. ex Epist. ad Rom.	I, 23.
—	Expositio Epist. ad Galatas	I, 24.
—	Epist. ad Roman. inchoata expositio	I, 25.
—	Epist. XXVIII ad Hieronymum (De nova V. T. versione)	„
394—395	De mendacio	I, 27.
—	De continentia	„

OKRES IV. Biskupstwo do walki z pelagianami.

396—397	De diversis quaest. (VII) ad Simplicianum Mediol. [2] episc.	II, 1.
—	De agone christiano	II, 2.
397	Contra epistolam (Manichaei) quam vocant Fundamenti	„
—	De doctrina Christiana (l. I—III w 396, koniec w 426) [3]	II, 4.
397—400	Quaestionum Evangeliorum (ex Math. et Luca) l. 2	II, 12.
—	Annotationes in Iob.	II, 13.
400	De catechizandis rudibus [4]	II, 14.
—	Confessionum l. 13 [5]	II, 6.
—	Contra Faustum manichaeum l. 33	II, 7.
—	De consensu Evangelistarum l. 4	II, 16.
—	Ad requisitiones Januarii l. 2 (Epist. LIV, LV)	II, 20.
—	De opere monachorum	II, 21.
—	De fide rerum quae non videntur	II, 21.
—	Contra epistolam Parmeniani l. 3	II, 17.

[1]) Napisany wierszem, 240 wierszy z 24 strof, z których każda rozpoczyna się inną literą w porządku alfabetycznym. Jest to historya i zbicie błędów donatystów przeznaczona dla użytku ludu.

[2]) Na prośbę Symplicyana, bpa medyol., wykłada rozdział 9, 10—29 z listu św. Pawła do Rzymian. Rozwija tu naukę o przeznaczeniu.

[3]) Traktat egzegetyczny. 1-sza część — hermeneutyka, 2-ga — homiletyka. Jest to dokument historyczny, w którym poznajemy ówczesny charakter egzegezy.

[4]) Napisane na skutek prośby dyakona Deogratiasa, na którym spoczywał obowiązek nauczania katechumenów.

[5]) Cel dzieła okazuje tytuł „Wyznania“. Kreśli tu dzieje własne, by w ten sposób uwielbić Boga dobrego i sprawiedliwego i by zapalić serca innych miłością ku Niemu.

Rok	*Tytuł*	*Retract.*
400	De Baptismo contra donatistas l. 7 [1])	II, 18.
400—401	De bono coniugali (contra Jovin.)	II, 22.
—	De sancta virginitate	II, 23.
400—402	Contra litteras Petiliani donatistae l. 3	II, 25.
402	Ad catholicos epistola (c. donatistas) albo De unitate Ecclesiae (autentyczna ?)	„
400—416	De Trinitate l. 15 (trzy przed 415 r., 14 w 416 r.) [2])	II, 15.
401—415	De Genesi ad literam l. 12	II, 24.
404	De actis cum Felice manichaeo l. 2 (7 i 12 gr. 404)	II, 8.
405	De natura boni contra manichaeos l. unus	II, 16.
405—406	Contra Secundinum manichaeum l. unus	II, 10.
—	Epistol. LXXXII ad Hieronymum (Gal. II, 14)	„
406	Contra Cresconium grammaticum partis Donati l. 4	II, 26.
406—411	De divinatione daemonum l. unus	II, 30.
408	Epist. XCIII ad Vincent. Rogat. (De haereticis vi coercendis)	„
408—409	Sex quaestiones contra paganos (Epist. CII ad Deogr.) [3])	II, 31.
409	Epist. CVIII ad Maerobium donat. (De non iterando baptismo)	„
410	Epist CVIII ad Dioscorum (poganina) (De philosophiae erroribus)	„
—	Epist. CXX ad Consentium (De Trinitate)	„
—	De unico baptismo contra Petilianum	II, 36.
411	Breviculus collationis cum donatistis	II, 39.
412	Liber contra donatistas post collationem	II, 40.

OKRES V. Od walki z pelagianami do śmierci (412—430).

412	Epist. CXXXVII ad Volusianum (De incarnat)	„
—	Epist. CXXXVIII ad Marcellinum (De incarnat)	„
—	Epist CXL ad Honorium. De gratia N. T. l. 1	„
—	De peccatorum mer. et rem. et de bapt. parv. l. 3 ad Marcel. [4])	II, 33.
—	De spiritu et littera ad Marcellinum [5])	II, 37.

[1]) Rozprawia o ważności chrztu udzielonego poza Kościołem. Stara się usunąć argument donatystów powołujących się na św. Cypryana.

[2]) Nad dziełem tem pracował lat 16; stanowi ono znakomity postęp w sposobie wykładu tego dogmatu. Składa się z dwóch części. W 1-szej stara się uzasadnić dogmat i zbić zarzuty, w 2-giej, od 8-ej księgi do końca, usiłuje dać możliwe wyjaśnienienie tajemnicy.

[3]) Odpowiada na zarzuty Porfiriusza i pogan co do zmartwychwstania, kultu, ofiar i t. d.

[4]) Dzieło to nosi tytuł: *De baptismo parvulorum* (Epist. A. CXXXIX albo *Libri ad Marcellinum*. Uzasadnia upadek Adama, mówi o przyczynie śmierci i grzechu, które gładzi chrzest. Zbija błędy pelagianów.

[5]) Uspakaja Marcellina, który przeczytał w dziele poprzedniem zdanie, które mu się wydało niezrozumiałe.

Rok	*Tytuł*	*Retract.*
413	De fide et operibus (uzupeł. de Spiritu)	II, 33.
—	Epist. CXLVII ad Paulinum seu l. de videndo Deo .	„
413—426	De civitate Dei (l. X po 415 r. l. XX około 426, koniec w r. 426) [1]	II, 45.
414	De bono viduitatis. Epist ad Julianum	„
—	Epist. CLVII ad Hilarium Siculum (De pelagianismo) .	„
415	De natura et gratia contra Pelagium (ad Trinasium et Jac.)	II, 42.
—	De perfectione iustitiae hominis (contra definitiones Celestii)	„
—	Epist. CLXVI ad Hieronymum seu de origine animae hominis	II, 45.
—	Epist. CLXVII ad Hieronymum seu de sententia Jacobi II, 10	II, 45.
—	Contra priscillianistas et origenistas l. ad Paulum Orosium	II, 44.
415	Enarr. in Ps. LXVII, LXXI, LXXVII etc. inne od 391 r. aż poza 415 r.	„
416—417	In Joannis Evangelium Fr. CXXIV	„
416	In Epist. Joannis ad Parthos t. X	„
417	De gestis Pelagii in Synod. Diospol ad Aurelium epis. .	II, 47.
—	Epist. CLXXXV ad Bonifacium, De correctione donatistarum liber	„
—	Epist. CLXXXVI ad Paulinum Nol. (De pelagianismo) .	„
—	Epist. CLXXXVII ad Dardanum seu de praesentia Dei liber	II, 59.
418	De gratia Christi et peccato originali l. 2	II, 50.
—	Epist. CXCIV ad Sixtum presbyt. rom. (późniejszy pż) .	„
—	Sermo ad Caesareensis Eccl. plebem, Emerito praesente .	„
—	De festis cum Emerito donat. episcopo Caesareae . .	II, 51.
—	Contra sermonem quemdam arianorum liber	II, 52.
przed 418	De patientia liber (seu potius sermo)	„
419	De coniugiis adulterinis l. 2	II, 57.
—	Locutionum (in Heptateuchum) l. 7	II, 54.
—	Quaestionum (in Heptateuchum) l. 7	II, 55.
—	Epist. CXCIX ad Hesychium epis. seu de fine saeculi .	„
419—420	De nuptiis et concupiscentia l. 2 (I, 419; II, 420) . .	II, 53.
—	De anima et eius origine l. 2	II, 56.
420	Contra duas epist. pelagianorum ad Bonifacium papam l. 4	II, 61.
—	Contra mendacium liber ad Consentium	II, 60.
—	Contra Gaudentium Thamugadensem episc. donat. l. 2 .	II, 59.
—	Contra adversarium Legis et Prophetarum l. 2 [2] . .	II, 58.

[1]) Jest to najgruntowniejsza apologia chrześcijanizmu, z pośród tych, jakie wówczas napisane były. Stawiano zarzut, że chrześcijanizm był przyczyną upadku Rzymu. A. odpowiada na zarzut z punktu widzenia politycznego i religijnego, dochodzi do wniosku, że nie chrześcijanizm zburzył Rzym. Następnie rozwija pojęcie, że chrześcijanizm jest grodem Bożym (Civitas Dei), którego postawą jest Chrystus, zasadą miłość, dziedzictwem świat teraźniejszy i przyszły, celem zwycięstwo nad grodem ziemskim.

[2]) Jest to apologia St. Test.

Rok	*Tytuł*	*Retract.*
421	Contra Julianum haeresis pelagianae defensorem l. 4	II, 62.
—	Enchiridion ad Laurentium, seu de fide, spe, charitate liber	II, 63.
—	De cura pro mortuis gerenda (ad Paulin Nol.)	II, 64.
422	De octo Dulcitii quaestionibus liber [1])	II, 65.
423	Epist. CCXI ad moniales (Reguła św. Augustyna z niej wyjęta)	„
426—427	De gratia et libero arbitrio ad Valentinum Adrumet	II, 66.
—	De correptione et gratia ad eumdem	II, 67.
—	Retractationum l. 2	„
427	Epist. CCXVII ad Vitalem carthag. (12 reguł wiary przeciwko semipelagianom)	„
—	Speculum de Scriptura sacra	„
428	Collatio cum Maximino arianorum episcopo	„
—	Contra Maximinum arianorum episcopum	„
—	De haeresibus ad Quodvultdeum l. 1	„
—	Tractatus adversus Judaeos (Serm. de incarnat. Dni adv. Jud.)	„
428—429	De praedestinatione Sanct. ad Prosperum et Hilarium [2])	„
—	De dono perseverantiae ad eosdem [2])	„
429—430	Opus imperfectum contra Julianum l. 6	„

Literatura do biografii i dzieł Augustyna. Oprócz życiorysów znajdujących się w różnych podręcznikach historyi klnej; u Bollandystów: *Acta S. Aurelii Augustini*, Anvers 1743 i *Acta Sanctorum* t. VI, godne są zaznaczenia następujące monografie i rozprawy: Tillemont, *Mémoires* in 4-o, Paryż 1710; Ceillier, *Histoire des auteurs ecclésiastiques*, in 4-o, Paryż 1774, wyd. 2-e Paryż 1861; J. Fessler, *Institutiones patrologiae*, 2 ed. (Jungmann) Inspruck 1890—96, t. II, str. 250—404; Otto Bardenhewer, *Patrologie*, 2 wyd. Fribourg-Brisgau 1901, str. 416—447; Bellarmin-Labbe, *De scriptoribus ecclesiasticis*; Dupin, *Bibliothéque des auteurs eccl.* 1690, t. III a. str. 520 — 839; Schwane, *Dogmengeschichte*, t. II *Patristische Zeit*, 2 ed. Fribourg-Brisgau 1894; A. Harnack, *Lehrbuch der Dogmengeschichte*, 3. ed. Fribourg-Brisgau, 1897, t. III, str. 56 — 221; A. Harnack skrót Lerbucha w *Grundriss der Dogmengeschichte*, 3 ed. in 8-o, Tubing. 1898, tłum. franc. 1 ed. przez Choisy, *Precis de l'histoire des dogmes*, Paris 1893, c. III—IV; *Rôle universel d'Augustin comme docteur de l'Eglise*, str. 256—296; Seeberg, *Lehrbuch der Dogmengeschichte*, Erlangen 1895; Loofs, *Leitfaden zum Studium der Dogmengeschichte*, 3 ed. in 8-o. Erlangen 1895. *Kirchenlexicon v. Wetzer et Welte*, 2 ed. 1882, t. I, str. 1669—1678; *Realencyclopädie für protest. Theol. u. Kirche*. Herzog, ed. 3, Leipzig, 1897; t. II, str. 257—258; *A. religions Encyclopedia*, Ph. Schaff, in 4-o, Edimbourg 1883, t. I, str. 173 i nst.; *Dictionnaire de Théologie catholique*. A. Vacant, 1903, fasc. VIII, str. 2268 do końca, fasc. IX do 2472; *Encykl. Kościelna* X. M. Nowodworski, Warszawa 1873, t. I, str. 490 — 500; Hefele, *Hist. des conciles*, tłum. Goschler et Delarc, t. II, str. 240—

[1]) Do trybuna Dulcitiusa. Zawiera wyciągi z dawnych pism A-a.

[2]) Jest to odpowiedź na zasady semipelagianów, o których zawiadomili A-a Prosper i Hilary. Pierwsze dzieło tłumaczy, że i początek wiary pochodzi od Boga, a drugie, że wytrwanie w dobrem nie zależy tylko od naszej wolnej woli.

315; Alb. Stöckl, *Geschichte der christlichen Philosophie zur Zeit der Kirchenväter*, in 8-o, Metz 1891, str. 293—366; *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*, 3 ed. tamże 1888, t. I, str. 288—308; Huber, *Philosophie der Kirchenväter*; *Vita S. Aur. Aug.* przez Posidiusa w wydaniu benedyktyńskiem, P. L. t. XXXII, cum notis Salmasii, Rzym 1731; *Vita S. Aur. Aug. Hipp. episc. ex eius potissimum scriptis concinnata.* przez bened. Hugues Vaillant i Jakóba du Frische, XI t. P. L.; Berti, *De rebus gestis S. Aug. libri sque ab eodem conscriptis commentarius*, in 4-o, Wenecya, 1755; G. Kloth, *Der h. Kirchenlehrer Aur. Augustinus*, Aix-la-Chapelle, 1839—40; Poujoulat, *Hist. de S. Augustin, sa vie, ses oeuvres, son siècle, influence de son génie*, Paris 1845—46; *Hist. de s. Augustin d'après ses écrits et l'édit. bénédict.* par un membre de la grande famille de s. Augus. Bruxelles 1892; Ad. Hatzfeld, *S. Augustin*, Paris 1897; Dr. Wolfsgruber, *Augustinus*, Paderborn 1898; G. von Hertling, *Der Untergang der antiken Kultur Augustin*, Moguncya 1902; I. Martin, *Saint Augustin*, Paris 1901, in 8-o w kollekcyi *Grands Philosophes*. Między protestantami, którzy pisali o św. A-nie, znakomitsi są: Bindemann, *Der heil. Augustinus*, Berlin 1844 — 1869; Ans. Eisenbarth, *Der heil. Augustinus, sein Leben u. seine Lehre*, Stutgart 1853; I. Farrar, *Lives of Faters*, 1869, skrytykowany w *Dublin Review*, *S. Aug. and his anglican critics*, lipiec 1890, str. 89—109 i wiele innych autorów; ob. *Dictionnaire de Théol. Cath.* fasc. VIII, Paris 1902. Wydań dzieł św. A-a mamy kilka: 1) dokonane w Bazylei w r. 1506 przez Amerbacha, IX t. in fol.; przedrukowane w Paryżu w r. 1515; 2) Erazma w Bazylei 1528—29 X t. in fol.; przedrukowane w Bazylei 1543, 1556 — 1569, 1570 etc., w Paryżu 1531, 1541; w Wenecyi 1552, 1570, 1584; 3) w Lyonie 1561—63; 4) dokonane przez teologów lowańskich w Antwerpii 1577; przedrukowane kilkakrotnie; 5) najlepsze wydanie benedyktyńskie, dokonane przez kongregacyę św. Maura 1679 — 1700, XI t. in fol.; przedrukowywane kilkakrotnie; ostatecznie przez Migne'a *Patrologia latina* t. XXXII — XLVII; 6) wydanie akademii cesarskiej w Wiedniu w *Corpus script. Eccl. latin.*; wyszło kilka tomów. Także ukazały się różne wydania w różnych czasach pojedynczych dzieł św. Doktora. Wiadomości bibliograficzne o dziełach św. A-a i o wydaniach tychże ob. oprócz dzieł wyżej przytoczonych: *Retractationes* św. A-a libr. II (Migne, *Patrol. Lat.*, tom XXXII) Possidius, *Indiculus librorum, tractatuum et epistolarum s. Augustini* (Migne, P. L., t. XLVI); Bellarmin, *De scriptoribus ecclesiasticis*; Suarez, *Dissertatio de chronologia operum s. Aug.* Romae 1670; Oudin, *Commentarius de scriptoribus Ecclesiae antiquis*, Lipsiae 1722; Hain, *Repertorium Bibliographicum*, Parisiis 1825; Potthast, *Bibliotheca historica medii aevi*, Berlin 1886; Schönemann, *Bibliotheca hist. litter. Patrum lat.*, Lipsiae 1792 — 94; F. Bauschius, *Librorum s. Aug. recensus plane novus*, Dorpat 1822; Urba, *Beiträge zur Geschichte der Augustinischen Textkritik*, Wien 1889. Dzieła wydane w Polsce: *De vita christiana, ad sororem suam viduam*, liber unus w Krakowie u Hieronima Victora r. 1529, 4-o; *De moribus Ecclesiae catholicae*, wydał Jan Cervus Tucholczyk w Krakowie u Floryana Unglera, 1530, 4-o, i t. d. — Tłumaczenia polskie: *Ksiąg pięcioro Rozmyślania. Mowy tajemne, Broń duchowna, O skrusze serca, O marności świata*, przez Piotra Kazimierza Tryznę (Wilno 1617, Kraków 1629 i 1644, Poczajów 1777). Siarczyński utrzymuje, iż tłumaczem był Alandus Jan, lwowianin jezuita, który wydał to dzieło pod nazwiskiem Tryzny, starościca bobrujskiego. *Nauki chrześcijańskie, to jest sentencye z Augustyna św. wyjęte*, przełożone przez Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, bpa warmińskiego (Warszawa 1686, in 4-o, Kalisz 1731 fol.). *Soliloquia, medytacye i manuale* tłumaczył wierszem polskim król Stanisław Leszczyński (Nancy 1745). *S. Augustyn biskup hipp.* w pięciu traktatach, z ksiąg jego wyjętych, wiernie na polski przetłumaczonych i kosztem Mateusza Kraszewskiego, opata kongregacyi czerwieńskiej księży kanoników laterańskich wydanych (Warszawa 1759). Traktaciki: *Manuale albo broń duchowna. o skrusze serca, o marności świata* (Wilno 1760, Pozn

1770). Pod tyt. *Pisma św. Aug.*, wydał rozmyślania i rozmowy duszy z Bogiem ks. Fr. Wawrowski (Gniezno 1852). *O mieście Bożem*, pierwszych ksiąg pięcioro, przełożył ks. M. Gładyszewicz (Kraków 1835). *Wyznania św. Augustyna* przetłumaczyli ks. P. Pękalski (Kraków 1847) i Michał Bohusz Szyszko (Wilno 1844 tom 2; 2-gie wyd. Wilno 1892). *O kazaniu Pańskiem na górze*, księgi dwie, tłumaczył L. R. (Leon Rzewuski, Kraków 1854). *O prawdziwości religii katolickiej*, podług św. Augustyna, wolnym przekładem napisał L. R. (Leon Rzewuski, Kraków 1853). *Pięćdziesiąt homilij* (Poznań 1858). Niektóre homilie i kazania św. A-a (w liczbie 8-u) przełożył ks. Innocenty Krzyszkowski, trynitarz, drukowane są w Dziejach dobroczynności, wydawanych w Wilnie roku 1823 i 1824. Wujek w Postylii mniejszej pomieścił 8 kazań. W Pamiętniku rel. mor. (tom I) jest 6 ksiąg *Spowiedzi i zdania* wyjęte z dzieł św. Augustyna, przez M. Gniewosza (w t. 6 i 7). *Rozmowy duszy z Bogiem*, przekład z franc., tłumaczył ks. Clement (Warszawa 1860). *Reguła św. ojca Augustyna*, z łac. przetłum. przez pewnego kapłana zakonu kaznodziejskiego (Warszawa 1818).

X. H. P.

Augustynizm i Szkoła augustyńska. Właściwym założycielem szkoły augustyńskiej jest Aegidius Colonna, uczeń św. Tomasza z Akwinu, późniejszy generał zakonu Agustyańskiego (1247 — 1316). Aegidius, Tomasz ze Strasburga, generał zakonu Aug. († 1357 r.), Grzegorz z Rimini też generał († 1358 r.), August Gibbon († 1676) są przedstawicielami starej szkoły augustyńskiej, kardynał zaś Henryk Noris († 1704), Gawardus († 1715), Belleli († 1742), Berti († 1766), Michał Marcelli († 1804 r.) są przedstawicielami nowej szkoły; pod pewnymi względami różnią się oni od poprzednich. Nowa szkoła nie jest jednolita, gdyż składa się z dwóch partyj: do pierwszej należą teologowie t. zw. bezwzględni, do drugiej — umiarkowani, lecz jedni i drudzy mają wiele punktów, na których się stykają. Bezwzględni i umiarkowani zgadzają się z sobą najzupełniej, gdy mowa o pogodzeniu łaski z wolną wolą człowieka, odrzucają bowiem system molinistów i tomistów, a przyjmują za zasadę nieomylny wpływ działania bożego na wolę t. zw. predeterminacyę moralną I-szy odłam nowej szkoły augustyńskiej. Do czasów bajanizmu teologowie, august. chociaż zawsze trzymali się nauki św. Augustyna, byli względni na zdania teologów z innego obozu (wyjątek stanowi Grzegorz z Rimini), od tej zaś chwili szkoła aug. zmienia taktykę. Na czele jej stają Noris (jego *Historia pelagiana*, *Vindiciae augustinianae*), Berti (jego *De theologicis disciplinis*), Marcellini (jego *Institutiones theologicae*), wysuwają oni bezwzględnie na pierwszy plan predeterminacyę moralną opartą na t. zw. upodobaniu zwyciężającem (delectatio victrix) i występują wrogo przeciwko innym systemom. Przeciwnicy ich posądzają młodą szkołę o sprzyjanie jansenizmowi i starają się dowieść, iż szkoła ta jest jansenistowską. Walka się zaostrza. Dzieła szkoły augustyńskiej zaskarżone są do Świętego Officium. Inkwizytor generalny w Hiszpanii, Franciszek Pézer de Prado, umieszcza na indeksie *Historia pelagiana* Norisa. Lecz Innocenty XII obdarza Norisa purpurą kardynalską, Benedykt XIV nazywa go Ecclesiae splendidissimum lumen, potępia krok Fr. Pérez'a de Prado, rozkazuje usunąć dzieło Norisa z indeksu i brewem z d. 31 lipca 1748 r. aprobuje wszystkie trzy systemy: tomistyczny, molinistyczny i augustyński. Szkoła augustyńska rozróżnia dwa stany: stan człowieka przed grzechem pierworodnym i po grzechu. Stan pierwszy był właściwy człowiekowi, a zatem wszystkie dary nietylko pozanaturalne (praeter), jak nieśmiertelność, wielka wiedza, lecz i nadprzyrodzone (super), jak łaska uświęcająca były koniecznym i człowiekowi z racyi jego istnienia, czyli że Bóg stwarzając człowieka, nie mógł go stworzyć bez tych darów. Grzech pierworodny pozbawił człowieka tych wszystkich darów, a zatem pozbawił go tego, co mu się należało. Pożądliwości więc nie doświadczałby człowiek nigdy, gdyby nie zgrzeszył. Stąd też i działanie łaski jest inne w człowieku przed grzechem pierworodnym, gdy człowiek mógł lub nie działać pod wpływem otrzymanej łaski, która była obojętna (versatilis) na to działanie, po grzechu zaś, gdy człowiek otrzymuje łaskę

skuteczną (efficax), to ta sprawia, iż człowiek pod jej wpływem musi działać, chociaż nie traci wolnej woli. Przed grzechem wola mogła sama siebie skłonić do czynu dobrego, po grzechu do tego celu konieczna jest łaska skuteczna. Dwie siły, dwa upodobania pobudzają naszą wolę w kierunkach wręcz przeciwnych: jedna ku dobremu, a druga ku złemu. Jeżeli upodobanie (delectatio) ku dobremu jest silniejsze, wtedy wola nasza z własnego wyboru skłania się na tę stronę, a sprawia to jedynie łaska skuteczna. Gdy zaś upodobanie ku złemu zwycięża, dowód, że łaska była mała, niedostateczna. Bóg chce wszystkich zbawić, Chrystus za wszystkich umarł, lecz Bóg nie chce wszystkim dać środków bezwzględnie zapewniających zbawienie; odmawia takowych nietylko dzieciom nieochrzczonym, lecz wielu z pośród niewiernych i grzeszników zatwardziałych. Aug. szkoła ma też swe odrębne zapatrywanie na prawo miłości względem Boga: miłość jako cnotę identyfikuje z łaską uświęcającą; prawo miłości Boga obowiązuje zawsze i w każdej chwili (semper et pro semper), stąd wola nasza winna bez ustanku czynnie miłować Boga (actualiter et virtualiter); miłość ta ma być największa, nietylko przenosząca Boga nad wszystkie stworzenia, ale i sama w sobie; prawo miłości obowiązuje człowieka każdy swój czyn spełniać dla Boga. Ofiarowanie takie naszych czynów jeżeli nie następuje tuż przed działaniem (actualiter), winno w nas tkwić na zasadzie uprzedniego ofiarowania (virtualiter). II-gi odłam nowej szkoły aug.: Augustynianie umiarkowani. Wśród teologów najstarożytniejszych, zastanawiających się nad kwestyą pogodzenia działania łaski z wolną wolą (a nad tą kwestyą musiano przynajmniej od czasów Pelagiusza się zastanawiać), najwięcej było takich, którzy odpowiedź na postawione sobie pytanie widzieli w wpływie moralnym łaski na człowieka. W XVI wieku, w czasie sporów pomiędzy molinistami i tomistami, ci wśród teologów, którzy nie mogli się zgodzić na jedno lub drugie zdanie, zwracali się do systemu wpływu moralnego (praedeterminatio moralis) i system ten coraz bardziej naukowo opracowywali. A ponieważ teorya wpływu moralnego łaski jest pochodzenia augustyniańskiego, stąd i system ten nazywa się agustyniańskim, albo predeterminacyą moralną. Polega na tem. Wyżej wspomniany odłam szkoły aug. nie zgadza się, by dary, które Adam otrzymał w udziale od Boga przed grzechem, były przynależne naturze człowieka raz stworzonego, nie zgadza się, na szczupły zakres działania łaski skutecznej, na niemożliwość przechylenia się woli na tę stronę, gdzie niema większego upodobania, czyli nie zgadza się ta szkoła, by wola nasza nie miała wolnego wyboru. Twierdzą jednak ci teologowie, że łaska na wolę wywiera wpływ moralny, skłania ją na swą stronę przez pewne motywy przyciągające. Bóg może przecież dać tym motywom tyle światła, może je uczynić tak miłymi, że wola nasza choć wolna, nakoniec zgodzi się na to, do czego pociąga ją łaska. Działając w ten sposób, Bóg może z absolutną pewnością przewidzieć zgodę woli na pójście za głosem łaski, która w tym wypadku będzie skuteczna, inne zaś łaski nie osiągające swego celu, z powodu braku na nie zgody woli, będą dostatecznemi wprawdzie lecz nieskutecznemi. Systemu augustyniańskiego nie będziemy krytykować, odsyłamy do dzieł specyalnych. Co się zaś tyczy szkoły starej ob. art. Egidiusz Colonna oraz art. Łaska. Oprócz dzieł cytowanych Norisa, wydał on jeszcze: *Janseniani erroris calumnia sublata* w *Historiae pelagianae* Henr. Noris ab anonymi scrupulis vindiciae in 4-o, Rzym 1695 w *Opera omnia* t. III (ob. Jan Hardouin, S. J. pod tytułem doctor sorbonicus, *Scrupuli orti ex libro R. P. H. Noris qui inscribitur, Hist. pel. ad Romanos huius libri censores* (na indeksie dekretem Św. Off. z 7 wrz. 1695); Piotr Mansos, O. S. A. *De virtutibus infidelium ad mentem S. Augustini* (na indeksie hiszpań, 1722); Fulg. Bellelli, O. S. A. *Mens Augustini de statu creaturae rationalis ante peccatum*, polemica dissertatio adv. pelagianos, baianos, jansenianos errores etc. in 4-o, Anvers 1711; Keller O. S. A. w *Kirchenlexicon*, 2 ed. t. I 1667, 1669; Fenelon, *Instruction pastorale portant condamnation de la Theologie...* Catalonnensis w Ouvres Completes, Paris 1823, t. XVI, str. 207—542; Serry, O. P. D. *Augustinus d. Thomae* eiusque angelicae scholae conciliatus in l. de gratia primi hominis et angelorum, in

8-o, Padwa 1713; Wirceburgensis theologia, *De gratia* (Kilber) n. 273 — 277; A. Koch, *Die Auctorität des h. Augustin in der Lehre von der Gnade und Praedestination* Quartalschrift Tübinger 1891; Gangalfus, *Dissertatio historica de ducentis augustianis scriptoribus*, Romae 1740; Pamphilius, *Chronica* ordinis fratrum eremitarum S. Augustini, Romae 1681; Th. Kolde, *Die deutsche Augustiner Kongregation* und J. v. Staupitz, Gotha 1779; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen*, 1896, t. I; Mandonnet, *Siger de Brabant*, Fribourg 1899; de Wulf, *Gilles de Lessires*, Louvain 1901; F. Ehile, *Der Augustinismus u. der Aristotelismus*, w Archiv für Lit. u. Kirchengesch., 1889; K. Werner, *Die Scholastik des späteren Mittelalters*, Wien 1881—87; Gaillard, *Etudes sur l'histoire de la doctrine de la grace, depuis s. Augustin*, Lyon-Paris 1897; Tournely, *De variis circa gratiam erroribus*, Venetiae 1755; Migne, *Cursus Theologiae*, t. X; Scheeben, *Dogmatik*, t. III i inne dogmatyczne teologie; *Kirchenlexicon* Wetzer und Welte, t. I, str. 1167 — 1169; *Dictionnaire de Théologie Catholique*, Vacant, fas. IX, str. 2485 i nst.

X. H. P.

Augustyn św., arcbp kantuaryjski (Canterbury-Dorovernum. Jedna to z najznakomitszych postaci w historyi Kościoła katolickiego, a szczególniej w historyi nawrócenia ludów anglosaksońskich, zwycięzców Brytańczyków na wyspach W. Brytanii. Właściwie inicyatywę do tego wiekopomnego dzieła dał papież Grzegorz W. Od lat młodych marzył on o missyi brytańskiej. Ale mógł spełnić swe zamiary dopiero wtedy, gdy zasiadł na Stolicy Piotrowej. Opatem klasztoru benedyktynów w Rzymie był Augustyn. Jego to papież wybrał i jemu powierzył całe dzieło. Przedtem zaś polecił mu wychować w wierze katolickiej młodych anglosasów, którzyby rodzinnym językiem do ziomków mogli przemawiać. W r. 596 w towarzystwie 40 zakonników A. wyruszył do Anglii. Początkowo zakonnicy się wahali, ale nagleni listami papieskimi, w końcu wylądowali na wyspie Thanet. Pierwsze spotkanie nastąpiło z Ethelbertem, królem Kentu i jego małżonką Bertą, już nawróconą księżniczką frankońską. Król przyjął ich łaskawie, tembardziej, że przekonał się, jak bezinteresowne, nie mające związku z polityką cele sprowadziły missyonarzy do niego. Później, przypatrzywszy się życiu czystemu i świątobliwemu A-a, sam z poddanymi przyjął chrzest św. w r. 597. W nagrodę Grzegorz mianował A. bpem kantuaryjskim, a gdy nawrócenia z dnia na dzień się wzmagały, nadał mu godność arbpią i zwierzchnią władzę nad wszystkimi bpami w Anglii. Jednocześnie papież szczegółowo wyłuszczył w swej instrukcyi, jak A. ma urządzić hierarchię kościelną na wyspach brytańskich. Gorliwość A. zaiste rywalizuje z taktem Grzegorza. Wszystkie przedstawienia arbpa, domagające się poszanowania zwyczajów narodów, były przez pża uwzględnione w sposób iście wyjątkowy. Nie burzono świątyń pogańskich, tylko je przekształcano na kościoły katolickie. O ile jakieś zwyczaje wprost nie sprzeciwiały się dogmatom i moralności katolickiej, były szanowane z delikatnością i wyrozumiałością, która chwytała za serce i przysparzała coraz to większe zastępy neofitów. Przytem nie szczędził Grzegorz słów zachęty książętom anglosaskim, obsypując ich łaskami. Niedługo posłał A. garstkę benedyktynów na pomoc w pracy missyjnej, Zasłynęli pomiędzy nimi najwięcej Mellitus, Justus, Paulin i Rufinian. Pierwszy z nich, wyświęcony na biskupa, siedlisko swe założył w Londynie. Inni pozajmowali inne nowozałożone stolice biskupie. A. to istotny apostoł anglosaksonów, mąż wielkiej świątobliwości i gorliwości wyjątkowej. Umarł niewiadomo kiedy, ale zdaje się najpewniej około 610 r. (Por. *Opera S. Gregorii M. et Bedae Vener*, ed. Migne). Wiele szczegółów skrzętnie zebrali Bollandyści. Prócz życiorysów i studyów Lingard'a, Schrödla i Butlera wiele wiadomości źródłowych podają nam w swych historyach Hergenröther i Brück.

X. W. G.

Augustyn Maria od Najśw. Sakramentu, karmelita bosy, konwertyta, znany w świecie muzyk Hermann Cohen ur. 1821 r. w Hamburgu, † 1871 r. Dla wyjątkowego talentu, obwożony jako „cudowne dziecię“ po różnych miastach,

zwrócił na siebie uwagę Liszta i powieściopisarki G. Sand. W otoczeniu różnych wielkości przejął się niewiarą, a także uległ wpływom St. Simonistów i Fourieristów. Dyrygując chórem amatorskim w kle St. Valére w Paryżu 1847 r. doznał pierwszego poruszenia łaski bożej. W 3 miesiące potem przyjął chrzest św., był bowiem żydem. Nastąpiła w nim zupełna przemiana. Wspólnie z Karolem Letellier urządził nocną adoracyę N. Sakramentu, na którego cześć komponował piękne pieśni. Odtąd cały był oddany religii i Kłowi. Niebawem uczuł powołanie do stanu zakonnego; pomimo stawianych mu przeszkód odbył nowicyat u karmelitów w Broussey, 1850 złożył śluby, a 1851 przyjął święcenia kapłańskie jako A. M. od N. S. Jego niezmordowana działalność rozwinęła się teraz na kazalnicy. Jako misyonarz kazał w miastach południ. Francyi. Dokonał wielu nawróceń: m. i. całej rodziny swojej, braci Lemann i w. in. Wybudował kł karmelitów w Bagnères w Pirenejach, który ozdobił malaturami artysta tej miary co Horacy Vernet (1856). Wkrótce posłany został do Londynu, gdzie założył pierwszy tam mały klasztor swego zakonu, którego został superiorem. Nie przeszkadzało mu to robić wycieczek misyjnych na kontynent. W r. 1865 kazał podczas jubileuszu w Berlinie, gdzie kł św. Jadwigi nie mógł pomieścić słuchaczów. Pielęgnując w r. 1871 rannych Francuzów w Spandu pod Berlinem zaraził się ospą i umarł w r. 49 życia. A. wydał wiele utworów muzycznych, między in. całe zeszyty pieśni: *„Gloire à Marie“*, *„Fleurs de Carmel“*, *„Couronnement de la Madonne“*. Wielką mszę jego jego wykonano w Bordeaux, podczas jego misyi tamże (Por. Rosenthal *„Convertiten-Bilder“*, I, 2, 396—406; J. R. Gergerés *„Conversion du pianiste Herman“* etc., Paris 1856).

(Ch.).

Augustyn Novello błog., augustyanin, ur. w Sycylii w pocz. XIII w., z dostojnej rodziny hiszpańskiej; nazywał się przed wstąpieniem do zakonu Mateusz Fermini. Studyował prawo na uniw. w Bolonii. W Sycylii książę Mainfroi uczynił A. nadwornym sędzią i ministrem. Na tem stanowisku odznaczył się A. dziwną słodyczą. Bóg chcąc pociągnąć bliżej do siebie A-a nawiedził go chorobą, podczas której A. przeniknięty obawą sądów bożych, postanowił wstąpić do zakonu. Uczynił to zaraz po wyzdrowieniu i z początku był bratem laikiem, niepoznany przez nikogo. Zdarzyło się, iż zakonnicy mieli proces, który niemało przyczynił im kłopotu; A. chcąc ulżyć braciom, prosił w sekrecie o papier i atrament, i napisał tak świetną obronę sprawy zakonników, iż prokurator był zdumiony i zapragnął widzieć autora tej obrony. Ujrzawszy A-a poznał w nim towarzysza swych studyów uniwersyteckich. Tym sposobem osobistość pokornego braciszka wyszła na jaw. Niedługo po tem zdarzeniu A. przyjął święcenia kapłańskie, i był używany do różnych spraw zakonu. Papież Mikołaj IV powierzył mu urząd spowiednika dworu papieskiego; przez 22 lata urząd ten sprawował z pożytkiem, dopóki w r. 1298 nie obrano A-a generałem zakonu. Po 2 latach złożył to ciężkie brzemię i udał się na pustelnię św. Leonarda, niedaleko Sienny; w r. 1309 †, przyjąwszy z budującą pobożnością Sakramenta SS. Cuda liczne spowodowały, iż mu oddawano cześć, którą potwierdził Klemens XIII pż w r. 1759. Święto 28 kwietnia (Pétin, *Dictionnaire hagiographique*).

X. J. N.

Augustyn Triumphus, zwany także od miejsca urodzenia A. z Ankony albo Anconitatus, augustyanin, ur. w Ankonie w r. 1234, † w r. 1328. Był na soborze powszechnym w Lyonie 1274 r., został w r. 1300 generałem swego zakonu. Zostawił pisma: *Komentarze na Ezechiela, Mateusza, Marka, Jana, Dzieje Apostolskie i św. Pawła; In orationem Dominicam, Canticum Deiparae et Salutationem angelicam; Summa de potestate ecclesiastica; de Sacerdotio et regno ac de donatione Constantini; Traktaty filozoficzne i teologiczne; Mowy.* (Ob. Trithemius; Bellarmin, *De script. eccl.*; Possevin, *Apparatus sacer.*).

Augustynianie, heretycy z XVI w., uczniowie sakramentaryusza Augustyna, który twierdził iż niebo będzie otwarte dla ludzi dopiero po sądzie ostatecznym. Jestto błąd Greków, potępiony na koncylium Lyońskiem i Florenckiem. Błędu

tego wyrzekli się wtedy Grecy, aby przyjąć jedność z Kiem rzymskim.

Augustynowicz Jakób Stefan, arbp ormiański, ur. 1701, † 1781. Studya odbył w Rzymie. Wróciwszy do Lwowa, w r. 1736 został koadjutorem swego stryja arcbpa Jana Tobiasza, a następnie po jego śmierci arbpem lwowskim. Odbudował zniszczoną przez pożar w r. 1778 rezydencyę arcbpią. Pisał dużo w kwestyach filozoficznych i teologicznych. (W. E. I. t. V str. 450.

Augustynowicz Jan Tobiasz, arbp ormiański, był pierwszym arcybiskupem unicko-ormiańskim we Lwowie, ur. w r. 1664. W r. 1688 był dziekanem katedry ormiańskiej, 1711 r. — sufraganem dyecezyi lwowskiej, w r. 1715 arbpem lwowskim, † 1751 r. Zostawił pisma: *Testament; Promptuarium ex historiis compilatum; Biografie przełożonych Kolegium teatyńskiego* (W. E. I. t. V, str. 449).

Aula (gr. a u l e, lac. a u l a=zagroda, podwórze, sala). U Greków i Rzymian nazywała się sala, przedsionek lub dziedziniec przed pałacem. Poeci rzymscy w przenośnem znaczeniu pod wyrazem A. rozumieli miejsce zamieszkania bogów, a nawet dwór bogaty, stąd w wiekach późniejszych zwano A. miejsce przyjęcia dworzan i służby. W wiekach średnich zwano A. już nie miejsce pod otwartem niebem, ale obszerne komnaty, w których książęta udzielali posłuchania przybyłym na ich dwór rycerzom, lub w których zbierali się dworzanie w oczekiwaniu powitania swego pana. W starochrześcijańskich bazylikach A. zwano miejsce, przeznaczone dla osób świeckich, przyjmujących udział w dysputach kościelnych, a stąd stosowano tę nazwę w nowszych czasach do wszystkich sal zgromadzeń publicznych, naukowych, wykładowych i t. p. Rozpowszechnienie tej nazwy datuje się przeważnie od r. 1848, gdy wpływ auli akademickiej wiedeńskiej przyczynił się do rozbudzenia ruchu rewolucyjnego austryackiego. A. nazywano także zgromadzenia uczone ciała akademickiego.

X. S. G.

Aulich Manswet, ksiądz reformat z Krakowa, po ukończeniu studyów teologicznych w Propagandzie w Rzymie wysłany został w r. 1831 do Azyi jako misyonarz. Przez Galicyę, Multany, dostał się do Konstantynopola, gdzie przepędził dwa lata. Udał się następnie do Persyi i tam bawił czas jakiś. Wogóle przebywszy lat dwanaście na misyi apostolskiej na Wschodzie, opisał podróż swoją i misyę w dziele p. t. *Dziennik dwunastoletniej misyi apostolskiej na Wschodzie*, t. 3, Kraków, 1850, in 12-o.

X. S. G.

Auran, hebr. Havran; Spt. Auravitis, (Esech. 47, 16, 18) kraj znajdujący się między morzem Tyberyackiem i górami Hauran od wschodu na zachód, i między Damaszkiem i górami Galaad z północy na południe. Prowincyi zaś grecko-rzymskiej A u r a n i t i d y nie podobna ściśle określić według wskazówek pisarzy starożytnych. Według Józefa Fl., który najlepiej je podaje (A n t. j u d. XV, X, 1). A. stanowiła część kraju Trachonitidy, o czem mówi Łukasz (3, 1).

Aurelian św., bp w Arles w r. 546, † r. 555, był wielce poważany za swą naukę i świętość. Otrzymał od pża Wigiliusza paliusz, oraz godność pskiego wikaryusza i legata na cały kraj. A. wybudował dwa klasztory w Arles. Święto 16 czerwca. (Lecointe, *Annales ecclesiastici Francorum*).

Aurelian, mnich z Réomé albo Moutier-Saint-Jean, w dyecezyi Langres, żył w IX w. Napisał *traktat o śpiewie kościelnym*, znajdujący się w kollekcyi ks. Gerberta, *Scriptores ecclesiastici de musica;* dzieło cenne jako źródło do historyi muzyki.

Aurelio Ludwik (Aurelius) uczony włoch, ur. w Perugii, † w Rzymie w r. 1637 w zakonie jezuitów. Pisał wiele po włosku; znaczniejsze pisma są: *Annales cardinalis Baronii in Epitomen redacti*, Perugia, 1634, 2 v., in 12-o; *Bzovii continuatio in Epitomen redacta*, Romae, 1641, in 8-o.

Aurelius Victor, historyk łaciński, ur. w okolicach Leptis, w Afryce. Cesarz Julian mianował go naczelnikiem środkowej Pannonii, w r. 392—393 został prefektem Rzymu. Sumienny pisarz, ułożył *historyę cesarzów rzymskich*, stanowiącą dalszy ciąg Liwiusza, od Augusta do Juliana; pozostały z niej tylko fragmenty i to skrócone i często podra-

biane. Przypisują też A-i dzieło *De Viris illustribus* i *de origine gentis Romanae* (ob. P. Monceaux, *les Africains*).

Aureola, wyraz pochodzący od łac. laureus (wawrzyn), jest to szczególniejsze wyróżnienie, jakie otrzymują od Boga Święci w niebie, jako nagrodę za czyny nadzwyczajne, wymagające wyjątkowego wysiłku i męztwa. Nagroda ta polega na szczególnej chwale i radości przypadkowej, jakgdyby dodanej do radości i chwały istotnej, wynikającej z widzenia błogosławionego (visio beatifica). Odróżniamy trojaką A-ę: dziewic, męczenników i doktorów.

Aureola (nimbus, gloria, lux) Świętych w sztuce chrześcijańskiej jest to złote, świetlane koło otaczające na obrazach, lub posągach głowy Świętych, lub też światłość, otaczająca całą osobę Świętego. A. znajdujemy na obrazach dawnych mistrzów tylko przy Osobach Boskich, przy imieniu Jehowy, Jezusa, naokoło Hostyi Św. itd. Od XIV i XV w. spotykamy A. nawet przy obrazach Świętych Pańskich zwykle w postaci nimbusa tj. złotego koła, otaczającego głowę albo nad głową umieszczonego. Nimbus z potrójnem rozdzieleniem zdobi głowę Chrystusa Pana, prosty zaś — Świętych.

Aureolus (Auriolus) Błażej, prawnik, ur. w Castelnaudary, † w Tuluzie w r. 1540, profesor prawa kanonicznego i poeta. Napisał: *Additiones et apostillae ad lecturam Guillelmi de Montelaudano in sextum decretalium*, Toulouse, 1524; *Interpretatio de capite, de rescriptione in antiquis*, 1532, in 8-o; *Confessionnale pour savoir les péchés et leurs circonstances; Epître de la Beauté de Jésus etc.*; i inne.

Aureus Codex, rękopism pisany złotym atramentem na purpurowym pergaminie, przechowany w bibliotece cesarskiej w Petersburgu; pochodzi z X wieku, był pisany w Bizancyum, małemi literami, z akcentami, 8 kartek w kajecie, na kartce jedna kolumna, litery początkowe wychodzą na margines; na nim też małe notatki srebrem pisane z inicyałami małymi. R. 1829 archimandryta Sylwester z klasztoru św. Jana koło Trebizondy ofiarował ten rękopis cesarzowi Mikołajowi I. Zawiera 4 Ewangelie po grecku z wyjątkiem kilku wierszy.

X. A. J.

Aureus numerus, ob. Kalendarz.

Aureus św., bp w Moguncyi, męczennik, zamordowany ok. r. 451 przez Hunów, przy ołtarzu, razem z innymi chrześcijanami. Święto 16 czerwca.

Auriault J. T. J., profesor teologii dogmatycznej w Instytucie katolickim w Paryżu, Wydał konferencye p. t. *Les vraies forces: I. La Sainte Vierge; II. Le Sacré Coeur; III Le Pape; IV La Saintété*, Paris-Lyon, 1898 — 1900, in 12-o, 4 vol.

Aurifaber Jan (Goldschmidt) z przydomkiem Vinarensis, ur. 1519, † 1575 r. przyjaciel Lutra, był przy jego śmierci i przyjmował udział w wydaniu dzieł tego ostatniego w jenajskiej edycyi (1555—58); wydał dwa tomy *listów Lutra* (1555—65) i *Tischreden* (1556).

Aurifaber Jan z przydomkiem Vratislavienis, ur. 1517 † 1568, teolog luterański z Wittemberga, pastor i teolog, w Rostoku, brał czynny udział w opracowaniu ordynacyi kościelnej w Meklemburgu, w r. 1554 wykładał teologię w Królewcu, w r. 1561 został przewodniczącym konsystorza dyecezyi samladzkiej, usiłował pogodzić luteranów-ortodoksów ze zwolennikami Osyandra. Zrażony wrócił do Wrocławia i †.

Aurillac (Aureliacum), starożytne opactwo benedyktyńskie w mieście tejże nawzy, w dyecezyi Saint-Flour, założone w r. 894 przez dostojnego pana Géraud'a. A. zawsze słynęło jako siedziba świętości i nauki; była tu akademia i szkoła sławna. A. zostało sekularyzowane przez pża Piusa IV w r. 1561. (ob. Expilly, *Dict. géogr. hist. etc; Gallia Christiana*, t. II, p. 439).

Aurispa Jan, jeden z najuczeńszych mężów XV stulecia, ur. w r. 1369 w Noto, w Sycylii, † w Ferrarze r. 1459. W r. 1418 przedsięwziął podróż do Konstpla w celach naukowych; rezultatem tej podróży było odnalezienie wielu cennych manuskryptów greckich, odnoszących się do historyi, literatury, geografii itd. A. przywiózł te dokumenty do Włoch. Niedługo potem A. wstąpił do

stanu duchownego i został wkrótce powołany na urząd sekretarza papieskiego. Urząd ten sprawował za Eugeniusza IV i Mikołaja V, pży. A. wielce się przyczynił do rozwoju studyów nad literaturą klasyczną, starożytną.

Aurivillus Karol, oryentalista szwedzki, ur. w Sztokholmie w r. 1717, † w r. 1786. Był profesorem języków wschodnich w Upsali; przełożył niektóre księgi Pisma św. na język szwedzki, jak Pentateuch, Jozuego, Sędziów, Hioba, Psalmy, Proroków i Lamentacye. Pisał też i rozprawy w kwestyach Pisma św. i literatury wschodniaj. Najważniejsze z nich wydał J. D. Michaelis. *Car. Aurivilli Dissertationes ad Sacras Litteras et philologiam orientalem pertinentes*, Goettingen et Leipz. 1790.

Aurogallus Mateusz (Goldhahn), filolog niemiecki, luteranin, ur. w Commetau w r. 1480, w Czechach; był profesorem języków starożytnych na uniw. w Wittembergu, później rektorem tego uniwersytetu, † w r. 1543. A. pomagał Lutrowi w tłumaczeniu Biblii na język niemiecki. Napisał: *De Hebraeis urbium, regionum, populorum, fluminum, montium et aliorum locorum nominibus ex Vet. Test. collectis*, Wittemberg, 1526, in 8-o; Basil. 1539, in 8-o; *Grammatica Hebraeae Chaldaeaeque linguae*, Basil. 1539, in 8-o.

Aurora (po hebr. sahar; Sept. Orthros, Eosforos; Wulg. Aurora, antelucanum, diluculum) brzask, świt, którego prędkie pojawienie i krótkotrwałość postępuje z przybliżeniem się do zwrotnika. Grecy i Rzymianie uważali Aur. za boginię, która otwierała drogę słońcu. Hebrajczycy podziwiali ze swych gór jej piękność i często z niej czerpali porównania w Piśmie św.

Ausoniusz św., męczennik, pierwszy bp w Angoulême, uczeń św. Marcyalisa, bpa w Limoges, żył w końcu III w. Śmierć poniósł za wiarę z rozkazu króla Alemanów Chrocusa, który wtedy był w Galii. Święto 8 lipca (ob. Bollandus, *Acta Sanct.*, p. d. 22 maja; *Gallia Christiana*, t. II, str. 975—977).

Auspices, wróżący wybierającym się w podróż z obserwowania ptaków. A. byli dwojakiego rodzaju: obserwujący oczyma—lot ptaków i uszami—śpiew.

Auspicyusz św. (Auspicius), bp w Toul, † ok. r. 474; jeden z najuczeńszych prałatów swojego czasu, przyjaciel Sidoniusza Apolinaryusza. Zostawił *List wierszem* pisany do hr. Arbogasta, który wtedy był rządcą Trewiru. (Ob. Bolland. *Acta Sanct*, lipiec, t. VI; Feller, *Biogr. univers.*).

Australia. Australię odkryli już w wieku XVI Francuzi. Po nich w wieku XVII zjawili się Holendrzy, od których ląd ten otrzymał także nazwę Nowej Holandyi. Historya kościelna tej części świata rozpoczyna się jednak dopiero w nowszych czasach, gdy Anglia przeznaczyła ją na kolonię karną. D. 26 stycznia 1788 r. wywieszono w porcie Jacksona chorągiew angielską i założono fundamenty pod miasto Sidney, jako stolicę nowej kolonii. Kolonia ta składała się początkowo prawie wyłącznie ze skazańców i wygnańców, których Anglia corocznie deportowała do Australii w liczbie mniej więcej 6000. Niebawem napływać jednak zaczęli i wolni osadnicy. Od r. 1848 rząd kolonii wzbraniał się przyjmować zbrodniarzy z kraju macierzystego i odtąd zwiększyła się szybko wolna emigracya, zwłaszcza z Irlandyi. Względem katolickich wygnańców, przeważnie Irlandczyków, rząd kolonialny rządził się wielką nietolerancyą, a nawet okrucieństwem, pędził ich niekiedy batami na kazania protestanckie. W latach 1805 i 1808 dwóch kapłanów misyonarzy katolickich niosło pociechę skazańcom irlandzkim, później jednak wzbroniono kapłanom katolickim dostępu do Australii. Natomiast zakładano wszędzie zbory i szkoły protestanckie, i ustanowiono osobne biskupstwo anglikańskie dla Nowej Holandyi, noszące obecnie nazwę „arcybiskupstwa Sidney“. Niebawem rozwijać zaczęły angielskie towarzystwa misyjne i biblijne ożywioną, lecz bezskuteczną, pomimo olbrzymich swych środków, działalność. (Michelis, *Die Völker der Südsee*; Marihell, *Die christlichen Missionen*; Dr. Hahn, *Geschichte der Missionen*). Natomiast rozwinęły się świetnie pomimo początkowych napaści ze strony anglikanów i metodystów misye katolickie, odkąd papież Pius VII poświęcił swą uwagę nowej tej części świata i ustanowionemu 1848 r. wikaryatowi apostolskiemu na wyspie Maurycego powierzył pieczę duchowną nad

Australią. Kapłan Flinn, wyposażony także w prawo bierzmowania, wysłany został jako pierwszy misyonarz do Sidney, na razie dla zaopiekowania się wyłącznie katolickimi skazańcami, opuszczonymi całkiem. Rząd kolonialny jednak, złożony przeważnie z pastorów protestanckich, trzymał Flinna kilka miesięcy w więzieniu, a następnie odesłał go z powrotem do Anglii. Nieludzki ten postępek wywołał jednak w Anglii wielkie oburzenie i 1820 r. rząd kolonialny nietylko musiał przyjąć, ale i uposażyć dwóch kapłanów katolickich. W ten sposób przybyli do Australii dwaj misyonarze Conolly i Therry. Pierwszy obrał sobie jako pole do pracy Tasmanię, drugi Nową Walię południową. Gdy 1829 r. nastąpiła w Anglii emancypacya katolików, Kościół i w Australii rozwijać się zaczął coraz pomyślniej. R. 1832 przybył do Australii jako zastępca wikaryusza apostolskiego w charakterze wizytatora i wikaryusza generalnego kolonij australskich Ullathorne, który niespożyte położył zasługi około wzmocnienia katolicyzmu w tej części świata. W r. 1835 zniesiony został związek tych kolonij z wikaryatem apostolskim Maurycego, a 3 czerw. 1835 brewe papieskie *Pastoralis officii* ogłosiło Nową Holandyę, względnie Nową Walią Południową, jako osobny wikaryat apostolski, noszący także nazwę Australii, a obejmujący równocześnie i kraj Vandiemeni albo Tasmanię. Pierwszym wikaryuszem tytularnym mianowany został dr. Jan Beda Polding, z kongregacyi Benedyktynów angielskich, który w jesieni 1835 r. przybył w towarzystwie trzech kapłanów i czterech alumnów do Sidney, objął kierunek misyi. R. 1840 przybyły pierwsze Siostry miłosierdzia z Irlandyi, które wywierały wpływ zbawienny, szczególnie na kobiety zesłane. Założono wiele szkół, jak i seminaryum duchowne. Działalność misyonarzy i sióstr wydała tak piękne owoce, że papież Grzegorz XVI przystąpić mógł do ustanowienia hierarchii australskiej. Wyniósł więc Sidney na arcybiskupstwo, któremu przydzielił dwa sufraganaty, Adelaidę dla Australii południowej i Hobartown dla Tasmanii. Później powstało arcybiskupstwo Melbourne i cały szereg nowych biskupstw. Statystyka Kła w A. tak się przedstawia: w Australii arcybiskupstw 2, biskupstw 11, opactwo nullius 1; na 2,000,000 ludności, katolików 271,700. W Nowej Zelandyi: biskupstw 3; na 400,000 ludności katolików 51,000. W Oceanii: Wikaryatów Apostolskich 7, Prefektura Apostolska 1; na 435,000 ludności katolików 80,000. Czyli ogółem w całej A-i arcbpstw, bpstw, wikaryatów aplskich, prefektur i opactw nullus 25. na 2,835,000 ludności katolików 402,700; Liczby przytoczone pochodzą z przedwudziestu kilku lat. W r. 1901 ludność Australii wynosiła 4,464,000, Nowej Zelandyi 833,600 dusz. Podług spisu z 1891 r. ludność Australii, wynosząca ogółem 3,810,050 głów dzieliła się podług wyznań na 829,180 katolików, 2,787,220 protestantów, 14,820 żydów i 49,580 pogan. (Literatura: *Relazioni delle Missioni della Nuova Olanda ossia dell'Australia, presentata alla S. C. di Propaganda Fide da Msgr. Polding, Arciv. di Sidney, e stampata nella sua venuta in Roma 1842; Memorie storiche dell'Australia di Msgr. Salvada di Porto Vittoria, Roma 1851; Moroni Dizion. XXXIII, XLVIII, LII, LIV, LXXII, CII;* Gams, *Geschichte der Kirche im 19 Jahrh. III.;* Sadlier *Cath. Directory 1878 III.; Irish. Cath. Direct. 1878).*

K. P.

Austreberta św. dziewica, ur. w r. 633 w Artois, † w r. 704, pochodziła z rodu królewskiego. Dla uniknięcia związków małżeńskich opuściła w r. 649 dom rodzicielski i udała się pod opiekę św. Omera, bpa w Térouane. Św. dziewica, poświęciwszy się Bogu, rządziła wielu klasztorami, przyświecając przykładem cnót. Umarła pełna zasług 10 lutego r. 704. (Mabillon, *Acta Sanct. Ord. S. Bened. etc.).*

Austrya, cesarstwo, pod względem kościelno-historycznym i statystycznym. Monarchia austryacko-węgierska w dzisiejszym swym składzie wytworzyła się z dawniejszej marchii (późniejszego księstwa) austryackiej. Przemocą, lub w drodze pokojowej umowy, albo sukcesyi władcy tej marchii przyłączyli do swego państwa Styryę, Karyntyę, Krainę, Istryę i Tyrol, dalej królestwo Czeskie z przyległościami, Węgry, Galicyę i Bukowinę, Salcburg, Dalmacyę i w czasach najnowszych Bośnię i

Hercogowinę. Chrześcijaństwo zaprowadzone zostało w krajach, z których powstała później marchia austryacka, prawdopodobnie już za czasów rzymskich (Huber, *Geschichte der Einführung und Verbreitung des Christenthums in Sudostdeutschland*, Salcburg 1874—1875). Reformacya krzewić się zaczęła w austryackich krajach dziedzicznych już za Maksymiliana I, a za Karola V uczyniła znaczne postępy. Ferdynand I starał się zatamować wzrost protestantyzmu przez sprowadzenie świeżo założonego zakonu Jezuitów. Syn jednak jego i następca Maksymilian II sam zarażony był ideami protestanckiemi i popierał, zwłaszcza w początkach swego panowania, za pomocą rozmaitych środków „reformacyę". Pod następnymi cesarzami rozpoczęła się restauracya kościelna i protestantyzm został we wszystkich krajach austryackich stłumiony (Waldau, *Geschichte der Protestanten in Oesterreich*, Anspach 1784; Klein, *Geschichte des Christenthums in Oesterreich*, Wien 1884; Hurter, *Geschichte Ferdinands II und seiner Eltern*, Schaffhausen 1850; Wiedemann, *Geschichte der Reformation und Gegenreformation im Lande unter der Enns*, Prag 1879—1886). Władza państwowa zdobywszy sobie w walkach religijnych przewagę nad kościelną, wyznaczać zaczęła, zarażona już tradycyami galikańskiemi, w swych rozporządzeniach kościelno-politycznych niejako cenę, za którą ocalała Kościół. Rozpoczął się więc długi okres ograniczania swobód kościelnych, które za panowania Józefa II doprowadziło nieledwie do formalnego odszczepieństwa (Hergenröther, *Historya Kościoła*). Później nastąpiła jednak reakcya na korzyść Kła. D. 18 sierpnia 1885 podpisany został przez kardynała Viale Prela i księcia arcbpa wiedeńskiego Rauschera konkordat, który w 35-iu artykułach uregulował kwestye najważniejsze. Konkordat ten został 1870 choć nie nominalnie, to jednak faktycznie zniesiony i prawodawstwo ówczesne przesiąkłe było duchem bezwyznaniowym. W ostatnich czasach krzewić się zaczęła w niektórych okolicach A-yi agitacya za odłączeniem się od Rzymu (*Los von Rom!*). Z drugiej jednak strony budzi się zarówno wśród duchowieństwa austryackiego, jak i katolickiej ludności tego państwa coraz energiczniejsza opozycya, przeciwko dążeniom antikatolickim i bezwyznaniowym.

Jak pod etnograficznym, tak i pod religijnym względem monarchia austryacka jest krajem przeciwieństw. Katolicy przeważają w całej Cislitawii, szczególnie w krajach alpejskich (Salcburgu, Tyrolu, Krainie), natomiast w miejszości są w czeskim okręgu Asch, w śląskiem mieście Bieliku, w całej Bukowinie, w kilku okręgach dalmackich i w Bośnii i Hercogowinie. W Translitawii przeważają tylko względnie i rozporządzają większością jedynie w zachodnich Węgrzech, w znacznej części Kroacyi i w jednym z komitatów siedmiogrodzkich. Ludność obrządku wschodniego, połączonego z Kościołem, zamieszkuje przeważnie Galicyę, północno-wschodnie okolice Węgier i Siedmiogród; rozsianą pomiędzy innemi wyznaniami, spotykamy w Slawonii, Kroacyi, Karyntyi i Dalmacyi. Dyzunici przeważają w Bukowinie, kilku komitatach węgierskich, siedmiogrodzkich i w pograniczu wojskowem oraz w kilku okręgach Dalmacyi a także w Bośnii i Hercogowinie. Protestanci w Cislitawii odgrywają poważniejszą rolę jedynie w północno-zachodnim kącie Czech; natomiast stanowią absolutną większość ludności w kilku komitatach i miastach węgierskich. W olbrzymi sposób rozmnażają się w A-yi Żydzi, zwłaszcza w krajach zamieszkanych przez ludność słowiańską.

Cała monarchia podzielona jest na dwanaście prowincyj kościelnych obrządku łacińskiego, do których doliczyć jeszcze należy arcybiskupstwo obrządku ormiańskiego. Na A-ę przypada 7 prowincyj z 29 dyecezyami, na Węgry 5 prowincyj z 26 dyecezyami. Obok tego istnieją jeszcze dwa wikaryaty generalne, w Cieszynie dla austryackiej części biskupstwa wrocławskiego i w Feldkirch dla Voralberga. Osobny wikaryat polowy posiada armia i marynarka. Dla Kościoła grecko-katolickiego istnieje w A-yi jedna prowincya kościelna z 3 dyecezyami, i na Węgrzech również jedna prowincya z 4 (względnie 7) dyecezyami. Ogółem więc istnieje w Austro-Węgrzech

15 arcybiskupstw katolickich i 49 (52) biskupstw. Dokładniejsze szczegóły o dziejach Kła w A-yi znajdują się w poszczególnych artykułach, dotyczących już to arcybiskupstw i biskupstw, już to postaci historycznych i mężów zasłużonych, już wreszcie wypadków dziejowych.

Podział ludności podług wyznań r. 1900.

	Kraje austryackie	Kraje węgierskie	Cała monarchia
Katolicy obrządku łacińskiego . . .	20,660,279	9,919,913	30,580,192
„ obrządku wschodniego i ormiańskiego	3,136,535	1,854,143	4,990,678
Wyznawcy obrządku wschodniego . .	606,769	2,815,713	3,422,477
Ewangelicy wyznania augsburskiego . .	965,454	1,288,942	1,654,396
„ „ kalwińskiego . .	128,557	2,441,142	2,569,396
Unitaryusze	104	68,568	68,672
Żydzi	1,224,899	851,378	2,076,277
Innych wyznań i bezwyznaniowcy . .	28,116	14,716	42,876
	26,150,708	19,254,559	45,405,467

W Bośnii i Hercegowinie naliczono w r. 1895 548,632 mahometan, 673,246 wyznawców obrządku wschodniego, 334,142 wyznania rzymsko-katolickiego, 8,213 Żydów i 3,859 członków innych wyznań.

K. P.

Autentyczność Ksiąg ŚŚ. Nazywamy księgę autentyczną, jeżeli rzeczywiście jest dziełem autora, pod którego imieniem jest znaną. Wielu autorów Ksiąg St. Test. nie znamy. W tym wypadku o ich autentyczności stanowi pochodzenie z tych czasów, jakie jej powszechnie przypisujemy. Autentyczność księgi jest faktem historycznym, stąd ją przedewszystkiem udowadniają t. zw. dowody zewnętrzne, t. j. świadectwa historyczne, nie ulegające żadnemu zarzutowi. Dowody wewnętrzne, czerpane z samej księgi, treści, stylu i t. d., często posiadają tylko wartość drugorzędną, są tylko dowodami natury ujemnej, wskazując, iż w danej księdze nic niema, coby jej autentyczności sprzeciwiać się mogło. Udowodnienie autentyczności ksiąg śś. jest pierwszorzędnem zadaniem chrześcijańskiego apologety. Autentyczność ksiąg śś. historycznie stwierdza podanie żydowskie

i chrześcijańskie. Dowody, z samych ksiąg czerpane, wykluczają możliwość wszelkiego ich podrabiania. Autentyczność ksiąg świętych bezpośrednio wypływa z ich natchnionego charakteru i z natury objawionej religii. Leon XIII w encyklice *Providentissimus Deus* między „por tenta errorum“ racyonalizmu zalicza przypisywanie Ewangielij i Pism Apostolskich innym autorom lub innej epoce, różnej od wskazanej przez naukę Kościoła. Autentyczność ksiąg śś. omawiano obszernie na soborze Trydenckim. (Ob. A. Theiner, *Acta Genuina*, t. I, p. 71, 77; Didiot, *Commentaire historique de le IV session du Concile de Trente* w *Revue des sciences ecclésiestiques*, 1889, t. LIX). Obszerniej o A. ob. Pismo Św. oraz ksiegi oddzielne.

X. H. F.

Autentycznem (autenticum) w prawie zowie się to, co jest oryginałem, autografem, w przeciwstawieniu do odpisu, kopii (copia, transsumptum). Autentycznem nazywa się także to, co pochodzi od autora pewnego i ma powagę. Stąd wyrażenia: tabulae authenticae, rationes authenticae.

Autentyk (litterae authenticae) dla relikwij jest to świadectwo wystawione przez właściwą władzę kościelną, że pewne relikwie, przed wystawieniem ich ku czci publicznej, starannie zbadane i za prawdziwe, autentyczne uznane zostały.

Authenticae z domyślnem n o v e l l a e. Justynian żyjąc jeszcze przez lat 31 od ogłoszenia kodeksu wydawał nowe ustawy czyli konstytucye, nazwane *Novellae constitutiones*. Zebrał je w jedną całość niewiadomy prawnik. Nazwano je później authenticae, dla odróżnienia od krótkiego zbioru Nowell Justyniana, dokonanego wktótce po śmierci jego.

Autocefalowie albo A c e f a l o w i e. Nazwa ta oznacza biskupów nie mających nad sobą zwierzchników, których władzy podlegają inni, bpów nie podlegających żadnej metropolii, oraz metropolitów nie podlegających juryzdykcyi patryarchy. A-ie są czworakiego rodzaju: 1) wszyscy dawni metropolici, którzy otrzymali ten tytuł przed ustanowieniem patryarchów; 2) metropolici niezależni po ustanowieniu patryarchów; 3) biskupi poddani bezpośrednio juryzdykcyi patryarchy; 4) biskupi niemający sufraganów i niepodlegacy władzy ani metropolity, ani patryarchy.

Auto-da-fe, ob. Inkwizycya.

Autograf z gr. *autos* = sam, *graphein* = pisać, czyli rękopism pisany przez samego autora. Znaczenie A-ów jako dokumentów dla historyi i nauki wogóle jest bardzo wielkie; z ich pomocą często dają się rozwiązywać ważne kwestye z zakresu historyi, krytyki literackiej i t. d. To też nawet w głębokiej starożytności ceniono je, zbierano i przechowywano ze czcią, jużto jako pamiątki po wielkich i sławnych mężach, już jako dokumenty historyczne. Chińczycy z zamiłowaniem oddawna zbierali A-y; w Pekinie znajduje się świątynia poświęcona Konfucyuszowi, której ściany ozdobione są jedynie A-ami wielkich ludzi. W czasach nowożytnych z niemniejszą pilnością gromadzono A-y, a każda większa biblioteka narodowa lub archiwum posiada bogaty ich zbiór, co ze względu na usługi, jakie oddają nauce, jest zupełnie usprawiedliwione. Zamiłowanie do zbierania A-ów dziś u wielu przechodzi w manię, którą wyzyskują liczni fałszerze A-ów, czyli podrabiacze, których nieuczciwe produkcye wywołały potrzebę jeszcze większej baczności przy rozpoznawaniu i ocenianiu autentyczności tych dokumentów. Brak A-ów zastępują i dopełniają po części f a c - s i m i l a i fotografie.

X. J. N.

Autokracya od grec. *autos* = sam i *kratos* = władza, oznacza rząd jednego, wykonywany z władzą bezwzględną, niezależną i nieograniczoną. Autokratą zowie się monarcha samowładny, jako przeciwstawienie konstytucyjnemu.

Autpertus, Austbert Ansbert albo Ambroży, benedyktyn i opat z S. Vincent de Voltorne, żył w VIII w., rodem francuz, prawdopodobnie ur. się w Prowancyi, jak można sądzić z końca jego komentarza na Apokalipsę, gdzie pisze: „Ambrosius, qui Autpertus, ex Galliarum Provincia ortus“. Długi czas utrzymywało się błędne zdanie, iż A. pisał swe dzieła pod koniec IX w. (Trithemius, Gesner, Simler, le Mire, Bellarmin i inni), lecz ze wspomnianego komentarza widać, że

skończył tą pracę za panowania papieża Pawła i Didiera, króla Lombardyi, a zatem w pierwszym dziesiątku drugiej połowy VIII wieku. A. był jakiś czas na dworze Pepina, następnie udał się do Włoch, gdzie potem obrano go na opata w 777 r., ponieważ partya lombardzka obrała Potona na opata, sprawa oparła się o Rzym; w czasie podróży A. zmarł Napisał wiele *Komentarzy na Pismo św.*: *Psalmy, Pieśń nad pieśniami, Apokalipsę*; ten ostatni komentarz dedykował papieżowi Stefanowi IV. Pisał *homilie* i *żywoty Świętych*, a niektóre z nich nawet uznawano za dzieła św. Augustyna i Ambrożego.

X. H. P.

Autun (Civitas Aeduorum), starożytne miasto ludu celtyckiego w Galii; nazywało się niegdyś Bibracte, dziś Augustodunum, od imienia Augusta, który był dobrodziejem jego. Po Lyonie najstarsza to stolica bpia i metropolia we Francyi. Dawne martyrologia i nieprzerwana tradycya tego kraju dowodzą, iż wiara chrześcijańska została tu wprowadzoną już w II w. Między innymi przywilejami udzielonymi A. bpi oddawna mają przywilej noszenia paliusza. W katedrze zbudowanej w r. 1132 znajduje się ciało św. Łazarza z Marsylii. Odbywały się tu liczne synody: w r. 663 synod na którym duchowieństwu było polecono umieć na pamięć symbol św. Atanazego. Uczony kard. Pitra (w dziele *Histoire de saint Léger*) robi uwagę, iż był to protest Kła w Galii pko monoteletyzmowi, który w owych czasach usiłował wtargnąć do Galii, i który tak wyczerpującą znalazł odprawę, jeszcze przed potępieniem herezyi, w symbolu św. Atanazego; w r. 1065, synod, na którym wielebny Hugo z Clugny wypowiedział świetną mowę o pokoju, w celu pogodzenia Roberta z Burgundyi z bpem z Autun; w r. 1077 synod odbyty z rozkazu Grzegorza VII, w sprawie bpa z Reims Manassesa, oskarżonego o symonię i nieprawne wdarcie się na stolicę bpią; wreszcie synod w r. 1094, na ktorym rzucono klątwę na króla Henryka, antypapieża Guiberta i jego stronników oraz na Filipa, króla francuskiego, za nierządne życie i konkubinat.

X. J. N.

Autun (napis w), jeden z najdonioślejszych pomników epigraficznych treści chrześcijańskiej, odnaleziony 1839 r. na kamiennej tablicy w języku greckim. Brzmi on w tłumaczeniu tak:

„Niebiańskiego Ichtys (ryba) boski rodzaju, czyste serce

„Zachowaj, skoroś przyjął między śmiertelnymi nieśmiertelne źródło,

„Boska wodo. Napój o przyjacielu twoją duszę

„Ustawicznie płynąca wodą, bogactwem darząca prawdo.

„Zbawcy Świętych słodki niby miód przyjmij pokarm,

„Jedz zgłodniały Ichtys, którą trzymasz w twoich rękach.

„Nakarm się Ichtysem teraz, pożądam Cię mój Panie i Zbawco.

„Słodko śpij matko, błagam cię światło umarłych!

„Aschandiosie, o ojcze, sercu memu najdroższy

„Wraz z najlepszą matką i mymi braćmi.

„W pokoju Ichtiosa pamiętaj o twoim Pectoriosie".

Celem napis u było niewątpliwie z okazyi śmierci matki Pectoriosa uczcić innych krewnych. Wnosząc z pisma, pochodzi ono z IV lub V wieku. Przez Ichtysa rozumieć należy Chrystusa Pana, którego dawni chrześcijanie symbolicznie wyrażali przez rybę. Treść napisu jest nader ważna pod względem dogmatycznym, świadczy bowiem o wierze w Bóstwo Chrystusa Pana, o świadomości obowiązku prowadzenia cnotliwego żywota przez odrodzenie wodą chrztu św., a wreszcie o uznaniu transsubstancyacyi. Pohl przypuszcza, że pierwsze 6 wierszy były formułą mówioną przez kapłanów, za czasów św. Ireneusza, przy rozdzielaniu komunii świętej. (Ob. Pohl, *„Das Ichtys-Monument von Autun*, Berlin 1880).

(Ch.).

Auxencyusz 1) św., opat w Bitynii, pers z pochodzenia, ur. w Syryi,—† w r. 470. W r. 432 przybył na dwór cesarski w Konstantynopolu. Jaśniał cnotami niezwykłemi i darem cudów. Podpisał wyrok soboru Chalcedońskiego pko Eutychianom, potem usunął się na samotną górę w Siope i przykładem swoim po-

ciągnął wiele obojej płci osób do podobnego rodzaju życia. Święto 14 lutego.— 2) A., gocki bp z Dorostorus (Silistria), uczeń Ulfilasa; napisał krótki żywot swego mistrza.—3) A. św. bp z Mopsuesty w Cylicyi; z początku służył jako żołnierz pod Licyniuszem, gdy jednak kazano mu złożyć ofiarę Bachusowi, porzucił służbę wojskową. Bpem został ok. r. 321.

X. J. N.

Auxerre (Altissiodorum, Autosidorum, Autessiodurum, Autissiodorum), starożytne miasto bpie, należące do metrop. Sens. Bpstwo to założone zostało w pierwszych wiekach; zasiadali na tej stolicy św. Amator († 418 r.) i św. German, którego ciało spoczywa w kryptach kla katedralnego. Bpstwo to zniesiono w r. 1801. Liczne synody odbywały się tu; jeden szczególniej odbyty w r. 570 czy 590-ym wydał 45 kanonów dyscyplinarnych, niezmiernie cennych dostarczających dokumentów i rzucających światło na obyczaje tej epoki (por. Lebeuf, *Hist. ecclésiastique et civ. d'Auxerre*, Paris 1743, 2 vol.).

Auxilia są to oddziały pomocnicze wojsk rzymskich. Składały się zwykle z mieszkańców prowincyi, uzbrojonych częścią wedle rzymskiego, częścią wedle miejscowego zwyczaju; kohorty pomocnicze dzieliły się na „quingenariae", t. j. 500 ludzi i 5 antucyj lub na „millariae", to jest 1000 ludzi i 10 centuryj; jedne były piesze (cohorta), drugie miały część kawaleryi (equitatae); dowodził prefekt (praefectus), który naprzód służyć musiał w legionie; prefekt miał pod sobą centurionów, to jest setników. Nazwy brały bądź od krajów, bądź od rodzaju żołnierzy, czasem za czyny waleczne otrzymywały imię cesarskie. Za czasów Jezusa Chrystusa i apostołów wspomina się o oddziałach pomocniczych, które w Palestynie przebywały.

X. A. J.

Auxiliusz, teolog z IX w., pisarz. Nic pewnego o jego pochodzeniu powiedzieć się nie da, to tylko wiadomo, iż otrzymał święcenie kapłańskie od pża Formozusa. Gdy za kwestyonowano ważność święceń udzielonych przez tego pża, A. wystąpił energicznie w ich obronie, jako też w obronie legalności wstąpienia na Stolicę Aplską Formozusa. W tej sprawie napisał wiele traktatów, z których trzy drukiem ogłosił Morin w *Commentarius de sacris Ecciae ordinationibus*, Parisiis 1655 i Mabillon w *Vetera analecta*, Parisiis 1723. Tytuły tych trzech rozpraw są: *Liber cujusdam requirentis, seu Auxilii libellus super causa et negotio Formosi papae*; *De ordinationibus a Formoso PP. factis*; *De eadem quaestione tractatus, qui infensor et defensor dicitur.* Pod koniec życia A. przeszedł z Rzymu do Neapolu i zdaje się wstąpił do benedyktynów na Monte-Cassino. (Vacant, *Dict. de Théologie*).

X. J. N.

Ava, najstarsza poetka niemiecka, † 8 lutego 1127 r. Napisała ona rymem żywot Chrystusa Pana według 4 ewangelij wraz z dodatkiem o Antychryście i sądzie ostatecznym. Całość znajduje się w wydanem przez Diemera zbiorze *Deutsche Gedichte d. XI i XII Jahrh.*, Wien 1849. Przypuszczają także, iż A. napisała żywot Jana Chrzciciela oraz kilka modlitw (ob. W. W. I 1741).

Avancini Mikołaj T. J. z pochodzenia tyrolczyk, ur. w r. 1612, wstąpił do zakonu w Gracu w r. 1627. Wykładał retorykę i filozofię tamże, teologię w Wiedniu, był rektorem w Passawie, Wiedniu i Gracu, prowincyałem Austryi i wizytatorem Czech ok. r. 1676, † w r. 1686. Napisał: *Conclusiones theologicae de Verbo Incarnato*, 1651, in 12-o; *Theses theologicae de Justitia et Jure*, Viennae 1651, in 12-o; *Orationes*, Viennae 1656—1460, 3 vol.; *Vita et doctrina Jesu Christi... in meditationum materiam... distributa*, Viennae 1665, in 12-o; cenne to dzieło miało wiele wydań w różnych językach; w polskim wyszło p. t. *Rok Chrystusowy*, Poznań 1850, in 8-o, w przekł. O. A. Jełowickiego; inne wydania: Berlin 1852 i 1867; Kraków 1885; *Compendium vitae et miraculorum S. Francisci Borgiae*, Viennae 1671, in 8-o i wiele innych (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Avanzini Piotr, kapłan rzymski, doktór filozofii, teologii i obojga praw, komentator konstytucyi *Apostolicae Sedis*; ogłosił on komentarze na ową konstytucyę w *Acta sanctae sedis*, a potem od-

dzielnie w 2 tomach: *De constitutione Apostolicae Sedis, qua censurae etc.*, Romae 1872; książka miała 6 wydań, ostatnie w r. 1883, in 12-o w Rzymie. A. † w r. 1874.

Avedikian Gabryel, mechitarzysta wenecki, ur. w Konstplu w r. 1750, † w r. 1827 w Wenecyi. W zakonie był mistrzem nowicyuszów i wikaryuszem opata generalnego Szczepana Melconiana, a po śmierci tegoż był naznaczony jako *locum tenens*; takież obowiązki pełnił przy opacie Szczepanie Akontz. Napisał po armeńsku: *Komentarz na 14 listów św. Pawła*, Wenecya 1806—1812, 3 v. in 4-o, dzieło pełne erudycyi patrystycznej; *Wykład hymnów Kościoła armeńskiego*, tamże 1814, in 4-o; *Dissertazione della processione dello Spirito Santo del Padre e del Figlio*, tamża 1825, in 8-o; *Dissertazione sulle correzioni del libri ecclesiastici armeni*, tamże 1868, in 8-o, dzieło pośmiertne. (Vacant, *Dict. de Théol.*).

X. J. N.

Ave Maria (Zdrowaś Marya), znana powszechnie formuła modlitwy, którą Kł ułożył na cześć N. M. P. Nazywa się także *Pozdrowieniem Anielskiem*. Składa się z 3 części: z pozdrowienia archanioła Gabryela, z pozdrowienia św. Elżbiety i z modlitwy dodanej przez Kł, prawdopodobnie na soborze Efeskim, jakkolwiek niektórzy daleko późniejszą datę naznaczają początkowi tego wezwania, bo aż w XVI wieku. Krótka ta, rzewna a pełna treści modlitwa była objaśnianą przez wielu Ojców i Doktorów Kła, jak św. Bernarda, św. Tomasza z Akwinu, św. Franciszka Salezego i innych. Znakomitsze komentarze OO. i pisarzy na A. M. znajdujemy zebrane i wydane przez kard. Vives'a w książce p. t. *Doctorum Angelici Seraphici, Melliflui, Extatici in Orationem Angelicam Expositiones*. Romae 1902, in 16-o, p. XII, 400. *X. J. N.*

Ave Maris Stella, hymn ułożony na cześć N. M. P. Przez długi czas przypisywano ułożenie jego św. Bernardowi, lecz zupełnie bezpodstawnie, gdyż starożytny manuskrypt oznaczony № 95, przechowywany w opactwie Saint-Gall (z IX wieku) już zawiera ten hymn per extensum; znajdujemy też o nim wzmiankę w VI kazaniu *De adventu* św. Bedy Wielebnego. Najprawdopodobniej autorem jest Venancyusz Fortunatus (ob.), według krytyków *Monumenta Germaniae* (por. *Repertorium hymnol.* n. 1889; *Monum. Germ. Hist.*, IV, c. 385; S. Fortun., *Opera*, ed. Luchi, I, p. 265; Daniel, I, 204; III, 286; IV, 136; V, 366; Migne, P. L. t. 88, 265).

X. J. N.

Ave Regina coelorum, antyfona końcowa na cześć N. M. Panny w Officium; mówi się od Komplety d. 2 lutego włącznie, aż do Komplety w środę Wielkiego Tygodnia włącznie. Autor tej antyfony, ułożonej przed IV w. nie jest wiadomy; wiersz dodany został przez św. Efrema, jak świadczy św. Hieronim i Korneliusz Schulting (Gavant. Sect. V, cap. XXII, n. 9). Jak się odmawia antyfona Ave, ob. Alma Redemptoris. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Warszawa 1893; Franciscus Stella, *Institutiones liturgicae* in usum seminariorum, Romae 1895.

X. S. G.

Aven, dolina, wymieniona u Amosa 1, 3—5, prawdopodobnie u podnóża Libanonu położona, przez co jednak prorok mógł także chcieć wyrazić cześć bałwanów tam rozpowszechnioną, gdyż A. po hebr. znaczy coś marnego, znikomego, słowem bożka.

Avendano Diego de, T. J., ur. w Segowii, wstąpił do Towarzystwa w Limie w r. 1612, był dwukrotnie prowincyałem, rektorem kolegium św. Pawła w Limie i tamże † w r. 1688. Napisał: *Epithalamium Christi et sacrae sponsae, seu explanatio psalmi quadragesimi quarti etc.* Lugduni 1643, fol.; *In Amphiteatrum misericordiae expositio etc.* tamże 1666, fol.; *Problemata theologica*, Antverpiae 1668, in fol., 2 vol.; *Thesaurus Indicus*, Antverpiae 1668, fol., 2 vol.; i inne. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

Avenel Jerzy d', wicehrabia, literat francuski, ur. w r. 1855 w Neuilly, studya odbył u Jezuitów, był naczelnikiem sekretaryatu w zarządzie departamentalnym ministeryum spraw wewnętrznych. Gdy w r. 1879 wydano prawa pko kongregacyom nieuznanym przez państwo, A. usunął się ze stanowiska i poświęcił

się całkowicie prawu i poszukiwaniom historycznym. Owocem tych prac były dzieła: *Les Evêques et archevêques de Paris depuis saint Denis jusqu à nos jours*, Tournai 1878, 2 vol in 8-o; *Richelieu et la Monarchie absolue*, 1884—90, 4 vol. in 8-o; dzieło to zostało nagrodzone przez Akademię francuską w r. 1889.

X. J. N.

Averoult Antoni d' T. J., ur. w Bomyles-Thérounne (Pas-de-Calais) w r. 1553, † w Tournai w r. 1614. Napisał: *Les Fleurs des Exemples ou Catéchisme historial etc.* Douay 1603, in 8-o, 2 vol.; tego samego dzieła łacińskie wyd. p. t. *Flores Exemplorum*, Duaci, 1614, in 8-o, 3 vol.; polskiego przekładu dokonali XX. Wysocki i Lesiowski (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Averroes i Averroizm. Averroes (Ibn Roschd) ur. się w Kordubie w r. 1126. Obok Avicenny, jeden z najznakomitszych filozofów arabskich; ojciec i dziad jego zajmowali wysokie stanowiska na urzędach państwowych. Studyował teologię, prawo, następnie medycynę, matematykę i filozofię. Był sędzią w Sewilii i Kordubie, co mu nie przeszkadzało komentować Arystotelesa i pisać rzeczy oryginalne. Za swe poglądy filozoficzne i religijne pozbawiono go zajmowanego urzędu i skazano na banicyę, z czasem jednak został lekarzem nadwornym w Marokko, gdzie zmarł w r. 1198. Zasłużył sobie na imię znakomitego komentatora Arystotelesa. Zostawił trzy komentarze na jego dzieła. Nie posługiwał się do swych prac oryginałami Stagiryty, gdyż nie posiadał języka greckiego, lecz korzystał z tłumaczeń arabskich, przed nim uskutecznionych (El-Farabie [Alpharabius] w X w., a w wiek po nim Ibn-Sina [Avicenna] tłumaczyli dzieła greckiego filozofa). Chociaż dla A-a Stagiryta był jakąś boską istotą, ostatniem słowem i zasadą filozofii, jednak nie zawsze komentator zgadza się z komentowanym: niektóre rzeczy rozumie inaczej, niż je pojmował sam autor i wyprowadza wnioski dalekie, wprost przeciwne, na jakie nie zdobył się Arystoteles. Na wnioskach tych właśnie, których większą część przyjął, oparty jest system naukowy zwany averroizmem łacińskim. Błędy averroizmu. Niema stworzenia, które całkowitą przyczynę bytu swego ma w potędze twórczej, gdyż potęga wytwarzającego nie jest jedyną tylko racyą bytu wytworzonego. Materya jest odwieczna. Niema rządów Opatrzności, gdyż Bóg nie zna rzeczy poszczególnych (singularia), nie zajmuje się jednostkami i pewne rzeczy powstają z konieczności praw materyi, niezależnie od Boga. Trójca w Bogu nie istnieje. Jedna jest tylko dusza rozumna, która nie mnoży się przez mnożenie się ciał, dusza ta nie stanowi jedności ścisłej z ciałem ludzkiem, lecz z ciałem tem ściśle jednoczy się dusza zmysłowa. Stąd też niema nieśmiertelności każdego poszczególnego człowieka, lecz jest nieśmiertelność jednej ogólnej duszy rozumnej. Koran należy szanować, lecz tam, gdzie nie zgadza się z Arystotelesem, musi ustąpić przed powagą mędrca greckiego. Averroizm na zachodzie rychło znalazł gorliwych zwolenników i nieprzejednanych przeciwników. Wśród tych ostatnich szkoła augustyańska nietylko potępiała naukę A-a, lecz przypisywała wszystkie błędy różnych komentatorów i zwolenników Arystotelesa samemu Arystotelesowi, a przecież można być perypatetykiem, nie będąc bynajmniej wyznawcą averroizmu; szkoła zaś albertyńsko-tomistyczna rozróżniała pomiędzy averroizmem, który odrzucała i Stagirytą, dla którego była z całą czcią i z którego wiele i roztropnie korzystała. Zbyt gwałtowne ataki na averroizm były przyczyną reakcyi bezwzględnej, przyjmującej wszystko, czego nauczał arabski filozof. Potężny umysł A-a, jego system filozoficzny skończony sam w sobie, brak podobnego systemu w wieku XIII na Zachodzie, sprzyjały wielce rozpowszechnieniu się averroizmu. Ślepa obrona averroizmu stworzyła zgubną zasadę, która przeżyła swych twórców i po dziś dzień panuje, a mianowicie zasadę dwóch prawd sprzecznych z sobą: prawda filozoficzna i prawda teologiczna, t. j. co filozof uznaje za prawdę, teologicznie może być fałszem i naodwrót (Siger de Brabant ob. Mandonnet'a *Siger de Brabant et l'averroisme latin au XIII siècle*, Fribourg [Suisse] 1899 [od str. 99]). W arystotelizmie arabskim należy szukać źródła szerzenia się naturalistyczno-panteistycznych doktryn na początku XIII w. (Panteizm Amalryka z Beny, Dawida z Dyantu). Stąd też na syno-

dzie paryskim w r. 1209 bpi zabronili wykładać w uniwersytecie fizyki Arystotelesa przez trzy lata. Zakaz ten ponawia legat papieski Robert Carceone, zabraniając czytania: „metafizyki i fizyki arystotelesowych, komentarzy na nie, tudzież zbioru nauki Dawida z Dynantu, Almeryka heretyka i Maurycego hiszpana". Grzegorz IX w bulli z r. 1231 nakazał „ażeby magistrowie... nie używali tych ksiąg przyrodniczych, jakie dla pewnej przyczyny na soborze prowincyonalnym paryskim były zakazane, dopóki nie zostaną zbadane i od wszelkiego podejrzenia i błędu oczyszczone". Należy pamiętać, że filozofia Arystotelesa nie była bezwzględnie zakazana, gdyż od r. 1230 Albert W. i św. Tomasz wykładali fizykę i metafizykę w Paryżu. Zakazy wspomniane i późniejsze mają na celu zapobieżenie błędom płynącym ze źle zrozumianej nauki Arystotelesa. Broniąc się przed błędami averroizmu w r. 1255 akademia paryska zabrania szerzenia nauki Arystotelesa. Z rozkazu papieża w r. 1256 Albert W. pisze *De unitate intellectus adversus Averroem.* Propaganda averroizmu nie ustaje. Skarży się na to Albert W. w swej Summie teologicznej. Urban IV w r. 1263 przypomina dekret Grzegorza IX z r. 1231. By przeciwdziałać złemu, św. Tomasz z Ak. i Wilhelm z Moerbèke udaje się do Rzymu, gdzie podówczas przygotowywano nowe tłumaczenie dzieł Arystotelesa i nowe komentarze, 1261—1269. Wraca do Paryża św. Tomasz i tu spotyka głównego stronnika averroizmu, propagatora nowych idei, Siger'a z Brabantu. Ten ostatni występuje z traktatem: *De anima intellectiva*, na który Doktór Anielski odpowiada traktatem: *De unitate intellectus contra averroistas.* Lecz averroiści nie ustępują. Wtedy w r. 1272 biskup paryski Stefan potępia i za ekskomunikowanych ogłasza obrońców i nauczających następujących zdań: 1) Rozum co do liczby jest jeden dla wszystkich ludzi; 2) Niewłaściwie i błędem jest mówić: człowiek pojmuje. 3) Wola ludzka chce i wybiera pod wpływem prawa konieczności; 4) Wszystko na świecie podlega koniecznemu wpływowi ciał niebieskich; 5) Świat jest wieczny; 6) Niema pierwszego człowieka; 7) Dusza będąca formą człowieka, wraz z ciałem ginie przez śmierć. 8) Dusza oddzielona od ciała po śmierci nie może cierpieć w ogniu materyalnym. 9) Wolna wola jest władzą czysto bierną nie zaś czynną. 10) Bóg nie poznaje rzeczy poszczególnych. 11) Bóg poza sobą nic nie poznaje. 12) Czyny ludzkie nie są podległe rządom Opatrzności. 13) Bóg nie może dać nieśmiertelności albo niezniszczalności rzeczy podległej skażeniu i śmierci. Wyrok biskupi zwraca się nie przeciwko Arystotelesowi, lecz przeciwko wnioskom averroizmu. Nie załatwił on jednak sprawy. Spory trwały dalej. Uniwersytet paryski dzieli się na dwa stronnictwa. Większość wybiera na stanowisko rektora Albéric'a, mniejszość zaś averroistyczna obiera swego rektora, prawdopodobnie Sigera. Zawierucha ta ujemnie wpływa na rozwój nauk. W r. 1275 legat papieski Szymon de Brion, za zgodą walczących, miesza się do tej sprawy i wydaje wyrok, w którym nikogo nie potępia, lecz tylko grozi sprawcom rozterek. Środek ten nie uspakaja stronników A-u. W r. 1277 Jan XXI poleca Stefanowi bpowi Paryża, by dał mu dokładną relacyę o błędach szerzących się i o ich stronnikach. Bp przekroczył zakres poruczonego mu zadania; zebrał 219 zdań, wyjętych z dzieł averroistów, perypatetyków i z niektórych innych, potępił takowe i zapowiedział, że z całą surowością rozpocznie działać przeciwko winnym. Na skutek takiego rozporządzenia bpa Siger i jego stronnicy opuszczają Paryż. Averroizm nie upada jednak, szerzy się w wiekach następnych w Paryżu i we Włoszech, w Padwie i z czasem prowadzi do upadku scholastykę. (Por. Quetif et Echard, *Scriptores ordinis praedicatorum*, t. I, str. 288, 295, 395; Buddei, *De haeresibus ex philosophia aristotelico-scholastica exortis*, w Observat. halens, t. I, Hal. 1700; *Dissert. de Spinosismo ante Spinosam*, w Analecta histor. fil., Hala 1724; Du Boulay, *Hist. univers.*, Paris, t. III, str. 423—443; *Histoire littéraire de la France*, t. XIX, str. 238—266, 350—355; t. XXI, str. 96—127; t. XXX, str. 230—279; Thurot, *De l'organisation de l'enseignement dans l'université de Paris au moyen âge*, Paris 1850; Rénan, *Averroes et l'averroïsme*, 3-e edit., Paris 1867; Salvatore Talamo, *L'aristotélisme de la scolastique*, 2-e edit., tłum. franc. Paris 1876; Ch. Potoin, *Siger de Brabant*, w *le Bulletin de l'Académie royale des*

sciences de Belgique, II serie, 1878, t. XLV, str. 330 — 357; Cl. Bäumer, *Die Imposibilia des Siger von Brabant*, Eine philosophische Streitschrift aus dem XIII Jahrhundert, zum ersten Male vollständig herausgegeben und besprochen, w *Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters*, Münster 1898, t. IV, fas 6; Mandonnet, dzieło wyżej cyt.; M. de Wulf, *Histoire de la philosophie médiévale*, Louvain 1900; Picavet, *L'averroïsme et les averroïstes*, Paris 1902; *Angélologie d'après les averroïstes latins*, col. 1260 — 1264; *Kirchenlexicon* Wetzer und Welte, t. I, str. 1745—1750 i *Dictionnaire de la Théologie Catholique*, Vacant, fas. IV, str. 2628—2638.

X. H. P.

Aversa albo Anversa, bpstwo w królestwie neapolitańskiem; dawniej był to fort wzniesiony na ruinach Atelli, później stał się miastem Aversa. Bpstwo zostało tu przeniesione z Atelli za pża Leona IX. (Richard et Giraud, *Bibl. Chrétienne*).

Aversa Rafał z zakonu kleryków regularnych mniejszych, ur. w San-Severo w r. 1589, w królestwie Neapolitańskiem, † w Rzymie w r. 1657, uczony teolog i filozof. Wybierano go pięć razy na generała swojego zakonu. Innocenty X ofiarował mu bpstwo Nocera, Aleksander VII bpstwo Nardo, lecz stanowczo odmówił. Ważniejsze dzieła A-y są: *Sacra theologia cum doctore angelico etc.*, Romae 1631 i 1635, in 4-o; *Sacrae theologiae pars tertia etc.*, Genev. 1640, in 4-o; *De Ordinis et Matrimonii Sacramentis etc.*, Bolognia 1624, in 4-o; *De Eucharistiae Sacramento et sacrificio etc.*, Bolognia 1642, in 4-o; *De Fide, Spe et Charitate*, Venetiis 1660, in 4-o; *Logica*, Romae 1623, in 8-o; *Philosophia metaphysicam physicamque complectens*, Romae 1625 i 1627, in 4-o.

X. J. N.

Avicebron, Gabirol Salomon ben Jehuda albo Avencebrol, ur. w Maladze 1020—† około 1070 r., poeta i myśliciel żydowski w arabskiej Hiszpanii. Jako myśliciel łączy idee starohebrajskie i neoplatońskie z nauką Arystotelesa, jako poeta pełen melancholii, wyraża cierpienia swoje i narodu żydowskiego. Główny jego poemat *Keter Malchut* (Korona królewska), przełożony po niemiecku przez M. Sachsa w zbiorze: *Die religiöse Poesie der Juden in Spanien*, Berlin 1845, przeniknięty jest współczesnemi pojęciami naukowemi, rozwiniętemi na tle zasadniczych idei judaizmu. Pieśni jego religijne pozyskały wielką popularność wśród Żydów i znaczna ich ilość dotąd zachowuje się w synagogach w liturgii żydowskiej. Z filozoficznych prac najwięcej są znane p. t. *Fons vitae* (tłumaczenie łacińskie). Munk odnalazł hebrajskie pismo p.t. *Mekor Chajim*, będące podstawą poprzedniego dzieła w *Mélanges de philosophie juive et arabe*, Paryż 1857 — 59. Prace o A. najgodniejsze uwagi: Geiger, *Salomo G. und seine Dichtungen*, Lipsk 1867; Leod. Dukes, *Salomo ben G. aus Malaga und die ethischen Werke desselben*, Hannover 1860; Guthmann, *Die Philosophie des Salomon ibn G.*. Göttingen 1889. (Ob. W. E. Ill. t. 23, str. 457).

X. H. P.

Avicenna (Abu Ali el Hosein Ben Abdallah Ibn [lub Ebn] Sina, jeden z najsławniejszych arystotelików arabskich, książę medycyny. Ur. się w r. 980 w wiosce Afszene, w prowincyi Bochary; ojciec jego był wysokim urzędnikiem państwowym (poborcą podatków). Odznaczał się od najmłodszych lat olbrzymią pamięcią; nauki odbywał w Bagdadzie. Studyował prawo, filozofię, medycynę, matematykę i astronomię. Gdy miał lat 16 wezwany został przez starszych lekarzy do chorego sułtana Ben-Mazura, który go następnie uczynił swym przybocznym lekarzem, a w dwa lata później A. zajął miejsce swego ojca, lecz ani na jednem, ani na drugiem stanowisku nie przestawał pracować na polu naukowem. W 21 roku życia pisze wielkie dzieło *Collectio*, obejmujące całokształt ówczesnej wiedzy. Koleje życia A. były zmienne: to był wysoko, zajmując poważne stanowisko, np. wezyra u emira Szemsed-Daula w Hemadanie, to musiał uciekać; wreszcie osiadł na dworze emira Ala-el-Daula w Ispahanie, jako lekarz i nauczyciel filozofii. Tu opracował wiele ze swych dzieł. Żył nieumiarkowanie. Zmarł w 57 r. życia swego w r. 1037. Jego *Canon Medicinae* (arab. *El Ka-*

nun fil Teb, t. j. prawidła medycyny praktycznej) zyskał mu przydomek księcia medycyny. Chociaż w dziele tem A. systematyzuje tylko to, co przed nim powiedzieli lekarze greccy i arabscy, chociaż jest w niem niewiele osobistych spostrzeżeń samego autora, jednak właśnie za doskonałą formę i usystematyzowanie nadzwyczaj logiczne obfitego materyału, dzieło spotkało się z ogólnem uznaniem i wywierało wpływ przez długie wieki. Arabskie wydanie kanonu drukowano w Rzymie w r. 1593; łacińskich przekładów jest około 30; hebrajski przekład drukowano w Neapolu w roku 1491. Jako filozof A. jest poprzednikiem Averroesa, któremu toruje drogę, a zarazem jest spadkobiercą Alpharabiusa (El Farabiego), którego zasady rozwija, lecz różni się od niego tem, że przechyla się na stronę Atystotelesa. Najznakomitsze z filozoficznych pism A. są z zakresu logiki, fizyki i metafizyki: *De divisione scientiarum; De definitis et quaesitis*; *De Almahad; De anima*; *Aphorismata de anima*. Nie był A. oryginalnym pisarzem na polu medycyny; nie jest też oryginalnym filozofem. Zrywa z wieloma zasadami platońskiemi, lecz nie zupełnie, gdyż zatrzymuje niektóre z nich, np. emanatyzm, który łączy z dualizmem Arystotelesa. A. jest arystotelikiem arabskim. Tłumaczył dzieła Stagiryty. (Por. Wüstenfeld, *Geschichte der arabischen Aerzte und Naturforscher*, 1840; Leclerc, *Histoire de la Med. arabe*, Paryż 1876, t. II; art. Averroes i Averroizm).

X. H. P.

Avila (D. Abulensis), hiszpańskie biskupstwo w Starej Kastylii. Pierwszym znanym bpem był Justinianus, który był na synodzie w Toledo w r. 610. W roku 1482 A. miała uniwersytet, który w roku 1638 został powiększony. A. jest miejscem urodzenia św. Teresy od Jezusa.

Avila Jan de, zwany Apostołem Andaluzyi, ur. w Almodovar, w roku 1500, † r. 1569. Studyował prawo w Salamance, teologię w Alkali, pod sławnym Dominikiem Soto. Przyjąwszy święcenia kapłańskie, dobrowolnie wyzuł się z własności i z gorliwością apostolską przebiegał Andaluzyę, głosząc wszędzie słowo boże; marzył nawet o missyach w Indyach, ale idąc za radą arbpa Alonso Manrique, został w kraju, by apostołować wśród swoich, a szczególniej wśród młodzieży świeckiej i duchownej. A. nietylko z prac apostolskich był głośny, jego pisma ascetyczne zjednały mu nieśmiertelną sławę, jako znawcy serca ludzkiego i dróg bożych, któremi Bóg wybrane dusze do nieba pociąga. Wybitnem dziełem A-i, które może być nazwane arcydziełem literatury ascetycznej, i o którem Ludwik z Granady wyrażał się z wielkiemi pochwałami jest pismo: *Audifilia etc.*, Alcala 1379 (po hiszpańsku). Oprócz tego: *Epistolario espiritual*, Madryt 1578, in 4-o; *Sermones de el Santissmo Sacramento, de el Espiritu Santo, de Nuestra Senora y San Joseph*, Sevilla 1603, in 4-o; przekład niemiecki w Regensburgu, 1856 — 77, 5 tomów. Życiorys A-i napisali: Martin Ruis p. t. *Vida y obras de Juan de Avila*, Madryt 1618. 2 v. in 4-o; Ludwik Munoz p. t. *Vida y virtudes del Ven. varon el P. Maest. Juan de A.* i Ludwik z Granady p. t. *Vida del Ven. Maest. Juan de A.* (Glaire. *Dictionnaire*; Nicol.-Antonio, *Biblioth. Hisp.*, p. 584).

X. J. N.

Avila Szczepan de, T. J., ur. w r. 1549, † w Limie r. 1601, gdzie był przez długi czas profesorem teologii. Napisał: *De censuris ecclesiasticis*, Lugduni 1608, in fol.; *Compendium Summae seu Manualis Doctoris Navarri*, Lugduni 1609, in 16-o. (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*).

Avis, zakon rycerski portugalski, zwany Nova Militia, założony przez Alfonsa I króla portugalskiego w r. 1145, na pamiątkę odebrania Maurom Evory; nazwę swą A. przyjął zakon od miana fortecy, którą bracia-rycerze zbudowali. Regułę mieli cysterską z dodaniem właściwych celowi zakonu konstytucyj. Innocenty III statuta zakonu w r. 1204 zatwierdził. W XIII w. kawalerowie zakonu podlegali zakonowi Calatrava w Hiszpanii, lecz w XV w. uzyskali niezależność i zachowali ją mimo przeciwnej decyzyi soboru Bazylejskiego. Od r. 1789 zakon stał się czysto świecką i wojskową instytucyą honorową.

Avit Św., Alcimius Ecdicius Avitus, bp z Vienny w Galii, † około roku 523; pochodził z rodziny senatorskiej.

Sądzą, że matka jego Audentia, była siostrą Moeciliusa Avitusa imperatora Zachodu (456). Ojciec jego Hesychius v. Isicius został bpem Vienny. A. po nim objął stolicę około r. 490, odznaczył się on cnotami, nauką i gorliwością w obronie wiary przeciwko Aryuszowi. Z pozostałych po nim listów, niektóre przeznaczone dla króla Goudeboda tłumaczą trudne ustępy Pisma św. lub odpowiadają na pytania zadawane przez tegoż króla. Epist. I—IV, XX. Patr. lat. t. LIX. Pozostawił nadto: *Libri quinque de Mosaicae historiae gestis* wierszami. (*Acta Sanctorum* 5 februarii t. I).

Avit św., opat w Châteaudun, † około r. 530; był rzemieślnikiem, później wstąpił do zakonu i został opatem. Pochowany w Orleanie, gdzie nad jego grobem zbudowano kl. wsławiony licznymi cudami, zdziałanymi za przyczyną Świętego. (Ob. Surius; Le Cointe, *Annales eccl. Francorum*).

Avril L. M. Adolf, baron d', dyplomata i literat francuski, ur. w Paryżu w r. 1822. Ukończywszy prawo, wstąpił do ministeryum spraw zagranicznych w r. 1847. Od r. 1854 do 1882 pełnił różne urzędy przy missyach zagranicznych; w r. 1854 otrzymał krzyż Legii honorowej. Ogłosił drukiem cenne prace literacko-historyczne o Wschodzie: *Documents rélatifs aux églises de l'Orient, considérées dans leurs rapports avec le Saint Siége*, 1862, in 18-o (ostatnie trzy wydanie w r. 1885, in 8-o) *La Bulgarie chrétienne*, 1863, in 18-o; *La Chaldée chrétienne*, 1863, in 8-o; *Voyage sentimental dans les pays slaves*, 1876, in 18-o; *Saint Cyrille et saint Méthode*, *Première lutte des Allemands contre les Slaves*, 1885, in 18-o; *La Serbie chrétienne*, 1897, in 8-o; *Les Grecs melkites*, Paris, Challamel, 1889, in 8-o; *Les Hiérarchies orientales*, Paris, Lereux, 1901, in 8-o i w. in. Był także współpracownikiem w *Revue d' Orient*, w *Revue des Deux Mondes*, w *Polybiblion* i t. d.

X. J. N.

Avril Filip, jezuita misyonarz francuski z w. XVII; w Paryżu wykładał filozofię i matematykę. A. był wysłany przez swoich przełożonych do Chin dla upatrzenia dogodniejszej komunikacyi missyj katolickich z Europą. Udał się przez Livorno do Levantu, stamtąd przez Persyę, Kurdystan i Armenię, aż nad morze Kaspijskie, a dalej ruskim statkiem do Astrachania, skąd zamierzał do Chin się dostać. Nie mając wszakże listów polecających, ruszył stamtąd do Moskwy, aby tam się przyłączyć do wielkiej karawany, do Chin się wybierającej. Podejrzany o nieprzyjazne zamiary względem Rosyi, mimo protekcyi życzliwego mu ks. B. Golicyna, został wydalony z jej granic wraz z towarzyszem swoim Barnabą. Udał się tedy do Warszawy, i tam doczekawszy się listów polecających Ludwika XIV r. 1687 po raz wtóry przybył do Moskwy, lecz znowu musiał opuścić Rosyę, przez którą mu podróż do Chin była wzbroniona; więc przez Litwę, Multany i Carogród wrócił do Francyi. Zwiedził wiele krajów w Europie, Azyi i na Wschodzie. Opisał swoją podróż w dziele *Voyage en divers états d'Europe et d'Asie entrepris pour decouvrir un nouveau chemin à la Chinē etc.*, drukowanem w Paryżu 1691, 1692 i 1693; tłum. na język angelski (1693), holenderski (1694) i niemiecki (1705).

X. S. G.

Awarowie, jedno z plemion tureckomongolskich, zagrażających w V wieku Europie, a szczególniej narodom, sąsiadującym z nimi: Byzancyum, Germanom i Słowianom. W zwycięzkim pochodzie zagarnęli kraje Czechów, Morawian, zwyciężyli Franków; w roku 558 dopomogli Lombardom zgnieść państwo Gepidów, sami zaś poszli do Pannonii i zajęli ją. Byzancyum chwilowo tylko okupiło sobie za wysoką cenę pokój; wkrótce wspólnie z Persami zagrozili Konstantynopolowi; w r. 619 i 626 splądrowali to miasto. Lecz w tymże czasie blednie gwiazda A-ów: Czesi i Morawianie zrzucili ich jarzmo, Bulgarowie odzyskali niezależność; A. zaś skoncentrowani w dawnej Dacyi i Pannonii znaleźli silną zaporę dla swoich zaborczych planów w dzielnych obrońcach cywilizacyi chrześcijańskiej. Ostatecznie złamał ich potęgę Pepin (751—757) i od tego czasu A. przestają odgrywać wybitną rolę w dziejach. Usiłowania Tassilona II-go księcia germańskiego w VIII w., aby nawrócić A-ów spełzły na niczem.

X. J. N.

Awedyk Konstanty T. J., polak, ur. w r. 1708, wszedł do nowicyatu w Krakowie w r. 1724, był profesorem humaniorów, filozofii i prawa kanonicznego. Był przełożonym misyi w Białocerkwi; w r. 1770 pełnił obowiązki misyonarza. Zostawił pisma: *Kazanie, gdy Relikwie św. Jana Nepomucena do Katedry krakowskiej wniesiono.* Kraków 1731; *Kazanie na pogrzebie J. W. Michała na Xięstwie poryckiem Czackiego etc.*, Lublin 1745 in fol.; *Kazanie na powitaniu J. W. J. O. Trybunału Koronnego Deputatów etc.*, Kalisz 1747, in fol.; *Nadgroda długo umartwionych wieków i t. d.* Kalisz 1747, in fol.; *Mądrość każdego kondycyi proporcyonalna i t. d. to jest kazanie kolędowe etc.*, Kalisz 1748, in fol.; *Kazanie w niektórych materyach i t. d.*, Lwów 1754, in 4-o; *Opisanie wszystkich dworniejszych okoliczności nawrócenia do Wiary świętej Contratalmudystów*, Lwów 1760, in 8-o; *Kazania po dysputach Contratalmudystów*, Lwów 1760, in 8-o; *Kazania na Niedziele całego roku*, Lwów 1766, in 4-o i inne. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Awedyk Michał Jan T. J., współczesny Konstantynowi, pisał *panegiryki* łacińskie na cześć Świętych: *Epaminondas pro domo vitae humanae*, Cracoviae 1729; *Praesidium universi Cracias inter turres*, tamże 1731; *Pantheon veri nominis*, tamże 1730. (W. E. I. t. VI, str. 557).

Awinion. I, arcbiskupstwo w południowej Francyi. Miasto za czasów rzymskich nazywało się Avenio Cavarum, albo Civitas Avenicorum, od w. XIV do XVIII było własnością pży, którą wydarła Stol. Apostolskiej rewolucya francuska, zgasiła ona też wiekową świetność miasta. Według podania stolica bpia istniała w A. już 70 r. po Chr., a św. Marta siostra Łazarza, pierwsza zaszczepiła tutaj chianizm. Pierwszym biskupem miał być św. Rufus, uczeń św. Pawła (Rom. 16, 13). Seryę historycznych bpów rozpoczyna św. Justus (310). Debonus odbudował zburzoną przez Wandalów katedrę św. Piotra i Pawła (433 r.). Za Karola W. bp. Józef (765—794) odbudował ją powtórnie i pomnożył dobra bpie. W r. 1475 A. został wyniesiony do godności metropolii, której podlegały trzy sufraganaty: Carpentras, Cavailon, Vaison. Konkordat z r. 1801 połączył te trzy sufraganaty w jedną dyecezyę A. i poddał ją metropolii Aix. Konkordat z r. 1817 — 1821, zamienił znowu A. w arcbpstwo, z sufraganatami: Montpellier, Nimes, Valence, Viviers. Wiernych liczy arch dyec. A. 255,703, oraz 22 dekanaty, 29 probostw aktualnych, 144 pomocniczych, 124 wikaryatów. II Venaissin i Awinion, jako posiadłości pskie. Venaissin po wielu kolejach ostatecznie w r. 1272 stało się posiadłością pską, Awinion zaś kupił Klemens IV (1348 r.) od królowej Joanny Neapolitańskiej za 80,000 guldenów (ob. Christophe, *Gesch. d. Papsthums im XIV Jahrh.* wydanie niemieckie Ritlera II str. 352 i nst.). Rezydencyą pską był A. już od r. 1309. Teraz pże byli u siebie. Od tego czasu rozpoczyna się okres zwany przez wielu 70-letniej niewoli babilońskiej pży (1309—77). Smutne to czasy, w których niewątpliwie wpływ Francyi na losy Kła, dawał się dotkliwie uczuć; łączy się z nim także 40-letnia schyzma zachodnia. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż wielu papieży francuskiego pochodzenia, jak Innocenty VI, Urban V, Grzegorz XI, olbrzymie położyli zasługi około dobra Kła. Od chwili powrotu pży do Rzymu, rozpoczyna się szereg sporów i walk o władzę w A., Francuzi bowiem nie skąpili usiłowań, aby posiadanie pskie uczynić tylko pozornem. Jeszcze w r. 1730 ks. Maury bronił w zgromadzeniu narodowem w Paryżu prawowitości i łagodności rządów pskich w A. Terror rewolucyjny w krwi i bezprawiu skąpał przeszło czterowiekową tradycyę. III. Z licznych synodów odbytych w A. należy wspomnieć synod z r. 1209, który uchwalił 21 rozdziałów dla zwalczenia Albigensów i zaprowadzenia ładu w stosunkach klnych. W r. 1457 arcbp, krdł de Foix odbył synod, potwierdzający cześć Niep. Pocz. N. M. P. W r. 1725 synod nakazał posłuszeństwo bulli *Unigenitus*. Ostatni synod w r. 1849 zajmował się dyscypliną i nauką klną. IV. Uniwersytet założony przez Bonifacego VIII, cieszył się opieką i poparciem wszystkich papieży. Chlubą jego byli Piotr Bertrand (ob.), Paweł de Castro, Piotr de Ubaldis, Emil

Ferretti i w. in. Od w. XVII nauki teologiczne poczęły tutaj upadać, skutkiem wzmagających się wpływów galikańskich, niemniej jednak zasłynęli dominikanie Patin i Gaud, a także jezuita Ignacy Arnaud. Rewolucya rozwiązała uniwersytet. (Por. Grangel, *Hist. du dioecese A.*, Avignon 1862; Hefele, *Concil. Gesch.* VI; Moroni, *Diz.* LXXXIV, 234 i nst.).

(Ch.).

Awram, sekciarz węgierski w Rossyi, z XVII w., żyd z pochodzenia, głosił w Tiumeniu na Syberyi naukę, iż dla zbawienia potrzeba się spalić. (W. E. I. t. VI, str. 561).

Awwakum Piotrowicz, protopop, przeciwnik reform Nikona, ur. około r. 1620 w Grygorjewie, † r. 1681. Występuje w r. 1640 jako rygorysta w kwestyach religijno-rytualnych; w r. 1651 w Moskwie bierze udział w poprawie ksiąg przedsięwziętej z rozkazu patr. Józefa; w r. 1655 występuje ze skargą do cara Aleksego Michajłowicza na Nikona, za jego reformy. Gwałtowność i bezwzględność postępowania oraz fanatyczny upór A-a ściągnęły nań kilkakrotnie karę zesłania, więzienia i tortur, lecz to nietylko nie złamało jego ducha, ale tem więcej utwierdzało go w jego przekonaniach. A. zginął na na stosie w r. 1681 wraz z uczniami: Epifanim Łazarzem i Niceforem. A. pisał dużo *traktatów teologiczno-polemicznych* i tłumaczył Pismo św. Ciekawą jest *autobiografia* A-a. (W. E. I. t. VI, str. 562).

X. J. N.

Axel albo Absalom, ob. Absalom.

Axel Jan Honoryusz, jurysta holenderski, ur. w Utrechcie w początku XVII wieku, † w Rzymie. Napisał: *Totius juris canonici compendium etc.*, Colonia 1630, 1650, in 4-o.

Axyoma. Założenie samo przez się, bez dowodów jasne.

Ayrer (Ayrerus) Jerzy Henryk, niemiecki prawnik i profesor, ur. w r. 1702 w Meiningen, † w r. 1774. Napisał wiele traktatów i rozpraw prawnych w 2 tomach: *Opuscula varii argumenti* i *Sylloge nova opusculorum minorum varii argumenti*, wyd. w Goettingen w r. 1786, in 8-o. (*Nouv. biographie univers.*).

Ayroli Jakób Maria, oryentalista i egzegeta włoski, ur. się w Genui 1660 roku, † w Rzymie 27 marca 1721 r. Był w towarzystwie Jezusowem i w kolegium rzymskiem, wykładał język hebrajski, potem objął katedrę kontrowersyi; napisał wiele dzieł egzegetycznych, np. *Synopsis dissertationis biblicae in LXV Danielis hebdomadas*, Rzym 1705.

Ayyeleth hassahar wyrazy, które znajdują się w tytule Psalmu XXII (W. XXI) dosłownie przetłumaczone przez Akwilę (ob.) *pro cervo matutino*. A. forma żeńska = cerva, h. = aurora. Geseniusz Rosenmüller, Lightfoot upatrują tu poetyczne wyrażenie: de sole matutino = o słońcu porannem, pierwsze promienie rzucającem, co Arabowie porównywają do rogów. Ma więc znaczyć A. h. ukazanie się jutrzenki. Spt. i W. mają „*pro susceptione matutina*“ za przyjęcie poranne, zamiast A. czytając cyalut=siła. Tłumacze żydowscy dając tłumaczenie zbliżone, Psalm przeznaczają do śpiewania przy ofierze rannej. Inni w A. h. widzą instrumenty muzyczne; wyjaśnienia ich nie są wystarczające pod względem etymologicznym. Najprawdopodobniej jest wskazówką dla śpiewaków, według jakiej melodyi Psalm śpiewać należy. Użycie takich wzorów, czy strof typowych spotyka się często wśród narodów wschodnich. Grecy nazywają je *hirmus*, t. j. wskazówka dla śpiewaków, którą umieszczają na czele wszystkich hymnów liturgicznych. *Hirmus* tak u Greków, jak u narodów azyatyckich tworzył się albo z melodyj popularnych, oddawna znanych, na których wzorowały się pieśni później powstałe lub też z tekstów skrypturystycznych, czy liturgicznych, używanych w modłach publicznych, które stały się modłami dla tonacyi, czy rytmiki w pieśniach i psalmach. Wreszcie Jan Harenberg A. tłumaczy przez *eolska* tonacya grecka, A. czytałoby się wtedy: ayyolit v. eyyolit. Nadpis Psalmu jest późniejszy; wtedy powstał, gdy system harmonii greckiej przedostał się do Azyi, a panował u Żydów od czasów niewoli babilońskiej.

X. A. S.

Aza 1) A. (Sept. Wulg. Asa), trzeci król judzki po odpadnięciu 10-iu pokoleń, syn i następca Abii, panował 41 lat (955—914). Pobożny, mądry, wzmacniał miejsca obronne i utworzył armię 580 tysięcy

żołnierza (III R. 15, 23; II Par. 14). Zwyciężył Zarę, króla etyopskiego i króla egipskiego. Usuwał obrządki pogańskie, popierane przez królowę matkę Maacha, córkę czy wnuczkę Absalona, natomiast odnowił obrządek Jahve, wzbogacając skarbiec kościelny. Za radą Azaryasza, syna Obęda (ob.) proroka P., odnowił z Bogiem przymierze (II Par. 15, 10). Prowadził wojnę z Baazą królem izraelskim, zawarł przymierze z Benadadem królem syryjskim. Bóg mu wyrzuca to przez proroka Hanani (III Par. 16, 7—9), którego król kazał umęczyć. A. umarł na dotkliwą podagrę. Józafat (ob.) syn po nim rządził.— **2)** A. hebr. Azzah (Gaza), Sept. Gaze miasto w p. Efraim (I Par. 7, 28) na granicy półn. i półn. zachod. p. Efraim.— **3)** A. (Asa, Sept. Ossa), ojciec lub przodek Barachiasza lewity, który po niewoli babilońskiej mieszkał pod Betlehem (I Par. 9, 16).

X. A. S.

Azael (Asael) **1)** lewita, który wraz z kapłanami opowiadał ludowi słowo Boże z rozkazu Jozafata, króla judzkiego (II Par. 17, 8).—**2)** A. (Asael), lewita, zarządzający dziesięciną składaną na rzecz świątyni za czasów Ezechiasza (II Par. 31, 13). — **3)** A., król Damaszku (Amos 1. 4) ob. Hazael.—**4)** A. (Azachel), ojciec Jonatana, współczesny Ezdraszowi (I Esdr. 10, 15) inaczej Asael.—**5)** A. (Asahel = Bóg stworzył), najmłodszy z 3-ch synów Sarwii, siostry Dawida; odznaczył się szybkiem bieganiem (II R. 2, 18) padł w bitwie z Abnerem, dowódcą wojska Izbozeta (II Reg. 2, 19—23). Należał do najdzielniejszych (II Reg. 23, 24; I Par. 11, 26).

Azaïs Piotr Jacek, filozof francuski, ur. w r. 1766 w Sorèze, odbył studya u Benedyktónów, potem poświęcił się mutyce i filozofii; w r. 1783 wstąpił do Oratoryanów, był nauczycielem w gimnazyum w Tarbes i sekretarzem biskupa Oleron w Béarn; w r. 1797 za swą rojalistyczną broszurę skazany na wygnanie, schronił się do przytułku Sióstr Miłosierdzia w Tarbes i tu napisał pierwsze swe dzieło filozoficzne: *Du malheur et du bonheur* w r. 1800, w którem usiłuje dowieść, iż istnieje we wszechświecie prawo równomiernego następstwa zdarzeń i wypadków zmierzających już to do rozwoju, już do zniszczenia, i sprowadzających szczęście i niedolę, radość i boleść w życiu tak pojedynczego człowieka, jak i społeczności całej. Prawo to wyprowadza z pojęcia sprawiedliwości Boga, który według A-a, nie może traktować nierównomiernie swych dzieci, i dlatego różne chwile życia już to pomyślne, już nieszczęśliwe w równej mierze się zdarzają, tak iż w życiu każdego człowieka suma szczęścia z sumą niedoli się równoważy. System ten nazywa A. prawem kompensaty. System ten przeprowadzał i w innych swych dziełach: *Introduction a l'essai sur le monde*, Paris 1806; *Les compensations dans les destinées humains*, Paris 1800; *Systéme univer.*, tamże 1812, 8 vol.; *Manuel du Philosophie*, tamże 1816 i inne. W roku 1806 udał się do Paryża i tu zyskał sławę, szczególniej ok. r. 1827, lecz wkrótce poszedł w zapomnienie; † w r. 1845.

X. J. N.

Azam dr z Bordeaux, pisarz francuski, ur. w r. 1832, † 1889 r., autor wielu prac o hypnotyzmie: *Hypnotisme, double conscience et altérations de la personalité*, Paris 1887; *Hypnotisme et double conscience, origine de leur étude et divers travaux sur les sujets analogues*, Paris 1883, i inne. Dr. A. traktował hypnotyzm z punktu naukowego.

Azana, miasto bpie we Frygii, należące do metropolii Laodycejskiej. Bpstwo założono tu w VI w.

Azaria Aristaces, zakonnik zgromadzenia Mechitarzystów, ur. w Konstplu w r. 1782: wstąpił w 15 roku życia do kolegium Propagandy w Rzymie, potem do zgromadzenia Mechitarzystów w Tryeście; w Wiedniu został generalnym prokuratorem swego zakonu, w r. 1823 superiorem, w r. 1825 wikaryuszem generalnym, a niedługo potem generalnym opatem zgromadzenia i arcybiskupem z tytułem Caesareus. Wielce zasłużył się A. swemu zakonowi: zbudował nowy klasztor w Wiedniu i w Klosterneuburgu, drukarnię z której wychodziły dzieła w 25 językach i t. d. W r. 1850 udał się do Rzymu i tu opracował nowe konstytucye dla braci zakonnych, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. † w r. 1854.

X. J. N.

Azaryasz-Ben-Efraim-Pigo, rabin włoski, żył w Wenecyi w połowie XVII wieku.

Napisał: *Księga znajomości czasów*, Wenecya 1648, in fol.; *Wspaniałości Ofiary*, tamże 1643, in fol. (Wolf, *Bibliotheca Hebr.*, t. I, str. 495, 946).

Azaryasz de Rubeis, rabin, ur. w Mantui, żył w Ferrarze w XVI w. Napisał: *Światłość oczów*, Mantua 1574, in 4-o. Pismo to składa się z 3-ch części: 1-sza p. t. *Głos Boży*, jest rozprawą o trzęsieniu ziemi, jakiem nawiedzona była Ferrara w r. 1571; 2-ga p. t. *Chwała starców* zawiera historyę Arysteusza o tłumaczeniu Septuaginty; 3-ia p. t. *Słowa poznania* zawiera w 60 rozdziałach, traktat o języku hebrajskim i innych wschodnich, o szatach kapłańskich i t. d.; poparty licznemi cytatami z autorów pogańskich i pisarzy chrześcijańskich. (Por. Wolf, *Bibl. Hebr.* t. I, str. 944, 945).

Azaryasz hebr. Azaryah Azaryahu Jahre=pomoc. Imię wielu izraelitów: 1) A., syn Naj. kapłana Sadoka (III R. 4, 2). Józef i wielu mają go za syna Achimaasa, wnuka Sadoka, wtedy byłby to ten sam, co w I Par. 6, 9 (ob. A. 6). On to był pisarzem na dworze Salomona, według Sept. i W.; lub pierwszym ministrem według znaczenia wyrazu hebr. kohen. Po śmierci Sadoka, zdaje się, że po nim odziedziczył godność i uczestniczył przy poświęcenin świątyni Salomonowej.—2) A., syn Natana (niewiadomo, czy proroka, czy syna Dawida), jeden z przełożonych na dworze Salomona (III R. 4, 5, 7).—3) A., król judzki (IV R. 14, 21), więcej znany pod imieniem Ozyasz (ob.).— 4) A., syn Etana, prawnuk Judy i Tamary (I Par. 2, 8). — 5) A., syn Jehu, ojciec Hellesa z pok. Judy (I Par. 2, 39).— 6) A., syn Achimasa (I Par. 6, 8). Ci, którzy A-a 1-szego (III R. 4, 2) uważają za syna Sadoka i brata Achimasa, czynią A-a 6-go synowcem A-a 1-go; najprawdopodobniej była to jedna i ta sama osobistość.—7 A. (II), Najw. kapłan, syn Johanana, wnuk poprzedniego (I Par. 6, 10), tenci jest, który urząd sprawował w świątyni Jerozolimskiej. Uwaga ta prawdopodobnie odnosi się do A-a 1-szego. — 8) A., syn Helcyasza (I Par. 6, 13). — 9) A., lewita, syn Sofoniasza, znakomity śpiewak za Dawida (I Par. 6, 36).— 10) A., syn czy potomek Helcyasza, „kapłan wielki domu Bożego“ (I Par. 9, 11). — 11) A., syn Obeda, prorok, posłany do Azy, kr. Judzk. (II Par. 15, 1—8); słowa jego są groźbą na przypadek niewierności; stały się one proroctwem i urzeczywistniły się na niewoli Babilońskiej i Rzymskiej.—12) A., dwaj synowie Jozefata noszą to imię (II Par. 21, 2); jest to błąd przepisywaczy. — 13) A., jeden z trzech towarzyszów Daniela, który nosił imię babilońskie Abdenago. Z królewskiej rodziny, jak Ananiasz, wychowywany na dworze królewskim, podległ tej samej próbie (Dan. 1, 3—20; 2, 17, 49; I Mach. 2, 59). W tekście greckim jest modlitwa A-a w piecu ognistym (Dan. 3, 25—45), w hebr. jej niemasz; o jej autentyczności ob. Daniel.— 14) A., syn Jerohama, jeden z 5-iu dowódców, wybranych przez Najw. kapłana Jojadę do strącenia Atalii z tronu (II Par. 23, 1 — 21). — 15) A., syn Obeda, z poprzednim A-em uczestniczył w spisku Jojady (II Par. 21, 1—21). — 16) Najw. kapłan (II) za Ozyasza króla (II Par. 26, 16—20), powstrzymał króla, gdy ten chciał wejść do miejsca świętego.— 17) A., syn Johanana, jeden z naczelników pok. Efraima za Faceasza kr. Izraelskiego (II Par. 28, 12—15).—18) A., Najw. kapłan (IV) z rodu Sadoka za król Ezechiasza (II Par. 31, 10—13); za jego staraniem król zbudował spichlerze przy świątyni.— 19) A., jeden z pierwszych przybył do Jerozolimy za Zorobabela (II Esdr. 7, 7). W I Esdr. 2, 2 zamiast A. jest imię Saraïa. — 20) A., lewita czytał Pentateuch ludowi za Ezdrasza (II Ezdr. 8, 7, 11).— 21) A., imię, które oznajmił anioł Rafael, gdy się ofiarował Tobiaszowi za towarzysza w podróży (Tob. 4, 18): jestem Azaryasz (Jahre=pomoc), syn wielkiego Ananiasza (Jahre czyni łaskę), był uosobieniem pomocy, zesłanej przez łaskę bożą. (Calmet, *Commentaire litteral Esdras, Tobie;* Cornely, *Historica introductio* in V, T. librios. Ob. Rafael.— 22) A., syn Ozaiasa, dowódzca armii, po wzięciu Jerozolimy oskarżył Jeremiasza, że zwodził lud, odradzając mu ucieczkę do Egiptu (Jer. 43, 2), dokąd sam zawiódł proroka wraz z Baruchem r. 6. Jer. 42, 1 zamiast A-a jest Jezoniasz; należy to uważać za błąd przepisywaczy. — 23) A., jeden z dwóch dowódców, pozostawionych w Jerozolimie przez Judę Machabejczyka (I Mach. 5, 18, 19).

X. A. S.

Azeka, miasto w pokoleniu Judy, dokąd Jozue ścigał 5-ciu królów chananej-

skich (Joz. 10, 10). Roboam ufortyfikował je, a Nabuchodonozor zdobył.

Azevedo Emanuel de, T. J., ur. w Coimbrze r. 1713, był profesorem retoryki w Lizbonie i w Evora; obdarzony talentem poetyckim, niezwykłemi zdolnościami i gruntowną nauką. Benedykt XIV wielce cenił uczonego zakonnika i uczynił go członkiem wielu kongregacyj. W r. 1772 Pombal wyjednał od pża Klemensa XVI, aby A. opuścił Rzym; wtedy A. rezydował w Wenecyi aż do r. 1792, a następnie w Parmie i Placencyi, gdzie † w roku 1796. Pisał wiele. O. Sommervogel (w swej *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, Bruxelles 1890, in 4-o, str. 721—734) wylicza 43 tytuły różnych dzieł i przekładów z zakresu literatury, gramatyki, hagiografii, ascetyki, prawa kanonicznego, dogmatyki i liturgiki. Wyliczamy parę tytułów dzieł ważniejszych: *Synopsis thesauri liturgici etc.*, Romae 1783; *Exercitationes liturgicae de divino officio etc.*, Romae 1754; *Ars poetica*, Venetis 1781; *Fasti Antoniani etc.*, ibd. 1786; *Compendio della vita del glorioso taumaturgo S. Antonio di Padova*, Venezia 1789; wyciąg z tego dzieła wydano po polsku p. t. *Nabożeństwo do św. Antoniego Padewskiego...* Warszawa, C. Lewicki, 1865, 12-o, str. II—68, i w. in. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Azevedo Ignacy bł. T. J., ur. w Porto r. 1527, wstąpił do nowicyatu r. 1548, był rektorem w Lizbonie i w Braga, prowincyałem portugalskim, wreszcie wizytatorem w Brazylii. W r. 1570 udał się na missye i został razem z 39 braćmi zatopiony w morzu przez kalwińskich korsarzy. Nieustraszony ten męczennik został beatyfikowany w dniu 11 maja 1854 r. Bł. A. napisał: *List z Lizbony*, datowany 8 maja 1554 r., znajdujący się w *Cartas de San Ignacio*, 1887, t. IV, str. 510 — 518; *Cartilha de la doctrina christaa*—jest to krótki katechizm ułożony przez bł. A-a, znany dobrze Portugalczykom na dwóch półkolach żyjącym, w którym z zadziwiającą jasnością, już na trzy wieki przed dogmatycznem określeniem nieomylności papieskiej ten dogmat został wyrażony i objaśniony przez jednego z duchownych synów św. Ignacego, którzy zawsze byli najwierniejszymi i najprzywiązańszymi tej Stolicy Piotrowej synami i nieustraszonymi obrońcami jej nieomylności. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Azibert I. P. A. kapłan francuski, współczesny, autor *Synopsis Evangeliorum historica*, Albiae 1896, in 8-o; *Récit historique de la Vie de N. Seig.*, Albiae 1901, in 12-o.

Azor, syn Eliacima, w genealogii J. Chr. podanej w ewangelii według św. Mat. (I, 13).

Azor Jan (Azorius) uczony Jezuita, ur. w Lorca, dyec. kartagińskiej w Hiszpanii w r. 1533, był profesorem teologii w Complutum, Piacenzie i w Rzymie, † w r. 1603. Napisał chwalone wielce i zalecane przez Bossueta proboszczom i spowiednikom dzieło: *Institutiones morales*, które miało liczne wydania w Rzymie, Wenecyi i Kolonii; nadto *Komentarz na Pieśni nad Pieśniami.* (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*; Alegambe, *De Script. Societ. Jesu*).

Azorskie wyspy i biskupstwo na nich (portug. Açores), na oceanie Atlantyckim, na równoleżniku Lizbony i w odległości od niej 200 mil geogr., między 37° i $39^3/_4{}^0$ szer. półn. oraz 25 i $31^1/_2{}^0$ dł. zach. Składają się one z 9-iu dużych i wielu małych wysp i dzielą się na trzy grupy: zachodnia: Flores i Corvo; środkowa: Fayal, Pico, Iorge, Graciosa i Terceira; wschodnia: Sao Miquel i Santa Maria. Pod względem administracyjnym dzielą się na trzy prowicye: Angra, Horta i Ponta Delgada. Powierzchnia ich wynosi 2368,38 kw. kilometrów z ludnością blizko 270 tysięcy mieszkańców. Handel jest tu w stanie kwitnącym. Wyspy te znane były conajmniej Kartagińczykom, a po nich Normanom i Arabom. Przez długi jednak czas zapomniano o nich, dopiero w r. 1401 Portugalczycy pierwsi tu przybyli. Wyspy te przechodziły rozmaite koleje, dzisiaj są pod berłem portugalskiem. Klemens VII d. 3 listopada 1534 r. utworzył tu biskupstwo ze stolicą w mieście Angara na Terceirze. Miasto to posiada dzisiaj 18,000 mieszkańców, katedrę pod wezwaniem Zbawiciela i pięć innych kościołów, seminaryum, trzy męzkie i 4 żeńskie klasztory, 2 szpitale. Dyecezya angarska przez krótki

czas zależała od metropolii Funchal, lecz już od r. 1547 zależy od Lizbony. Jest w niej 110 parafij i 23 klasztory. Wiernych w obecnej chwili liczy przeszło 262 tysiące, a są nimi przeważnie Portugalczycy, murzyni, na Fayalu zaś znajdują się Anglicy, Szkoci, Irlandczycy.

X. H. P.

Azot hebr. Asdod Sept. Azotos, jedno z 5-ciu wielkich miast filistyńskich (Jos. 13, 3), dziś Esgud 16 klm. na półn.-wsch. od Askalonu, a 5 klm. od morza Śródziemnego. A. przeznaczony był dla pok. Judy (Jos. 15, 46). Zamieszkiwali tu wielkoludy z rodu Enacim; Izraelici nie mogli ich stąd wypędzić (Jos. 11, 22); za Helego, stracili Arkę Przymierza, którą przyniesiono do A-u, do świątyni Dagona (ob.) (I R. 5, 1 — 2). Ozeasz, 10-ty król judzki zagarnął A. (II Par. 26, 6). Sargon król Niniwy wziął Azot przez swego dowódcę w VIII w. przed Chr. Psammetych król egipski w VII wieku zburzył A. Wzięli go potem Persowie, po nich Aleksander Wielki, Ptolemeusze, Seleucydzi. Wreszcie zniszczył go Judas Machabejczyk.

Azurini, kongregacya kanoników św. Jerzego *in alga*. Nazwę wzięli od koloru lazurowego ubrania. (Glaire, *Dictionnaire univ. des sciences ecclésiastiques*).

Azya nie oznacza w Piśmie św. całej Azyi, lecz tylko jej części. I u klasyków greckich wyraz „Azya“ nie zawsze obejmuje całą część świata. Pod Rzymianami „Asia“ oznaczała całą część świata, ale także „Asia propria“, czyli kraje wchodzące w skład prowincyi konsularnej, utworzonej przez Augusta. Z Azyi, a mianowicie z Palestyny, gdzie Syn Boży, stawszy się człowiekiem, żył cierpiał i umarł na krzyżu, chrześcilaństwo rozszerzyło się po wszystkich krajach świata, i to głównie w tych kierunkach: 1) ku południo-zachodowi przez Egipt i kraje połączone z Egiptem; 2) ku północy przez Antyochię i stamtąd ku zachodowi i północo-zachodowi; 3) ku północo-wschodowi i wschodowi. Gdy w początkach wieku czwartego chrześcijaństwo stało się religią państwową w cesarstwie Rzymskiem, nastąpiła ściśle określona organizacya hierarchiczna. Po zburzeniu Jerozolimy, Antyochia, Efez i Cezarea (w Kapadocyi) były głównemi ogniskami życia kościelnego w A-i. Niebawem wszystkie kościoły Azyi podlegały trzem patryarchatom: antyocheńskiemu, jerozolimskiemu i konstantynopolitańskiemu. 1) Patryarchat jerozolimski, wykrojony z antyocheńskiego, obejmował tylko trzy prowincye palestyńskie z mniej więcej 70 siedzibami biskupiemi. 2) Patryarchat antyocheński obejmował pierwotnie cały wschód, nietylko należący do państwa Rzymskiego, ale i Indye, słowem całą Azyę wschodnią, o ile przyjęła chrześcijaństwo. Od V wieku jednak juryzdykcya patryarchy obejmowała tylko dwoje Syryj, dwoje Fenicyj, dwoje Arabij, prowincyę nad Eufratem, Osrhoene, Mezopotamię i Izauryę, razem mniej więcej z 200 biskupstwami. 3) Patryarchat konstantynopolitański obejmował obok prowincyj kościelnych w Europie, obie dyecezye cywilne Azyi Mniejszej, Pontus i Azyę. Dwie te dyecezye liczyły około 470 biskupstw, tak, że ogólna liczba biskupstw w Azyi wschodniej wynosiła mniej więcej 750. Kościołowi w Azyi zadało cios śmiertelny odszczepieństwo konstantynopolitańskie. Reszty dokonał Islam, w walce z którym chrześciaństwo Zachodu w wyprawach krzyżowych chwilowe tylko odnosiło zwycięstwa. Pod wpływem jednak i kierunkiem Kościoła rozwijała się gorliwa działalność misyonarska, mająca na celu nawrócenie pogrążonych jeszcze w pogaństwie ludów Azyi wschodniej. Pierwsi Portugalczycy zanieśli krzyż na wschód i spełnili tutaj swą misyę historyczną. Hiszpanie dokończyli na Filipinach dzieło, rozpoczęte przez Portugalczyków, zdobywając ten najdalej wysunięty posterunek potęgi muzułmańskiej i krzewiąc chrześcijaństwo na tym archipelagu. Jednocześnie rozpoczęło się na wszystkich prawie punktach Azyi południowej i wschodniej głoszenie słowa bożego. Historya tych misyj należy do najwspanialszych okresów zakwitającego na nowo Kościoła, który byłby niewątpliwie zdobył odległe te okolice, gdyby nie zazdrość protestantów, najpierw Holendrów, a następnie Anglików. Zwłaszcza Holendrzy nie przebierali w środkach, aby zniweczyć owoce pełnej poświęcenia pracy misyonarzów katolickich. Anglicy prześladujący początkowo na równi z Holendrami Kościół, od mniej

więcej połowy wieku zeszłego, rządzić się zaczęli większą tolerancyą. Od tego czasu, i w następstwie zdobyczy Francuzów w Azyi wschodniej działalność missyjna w tych okolicach rozwijać się zaczęła na nowo pomyślnie. Działalność ta wydaje także coraz piękniejsze owoce w Chinach (ob.), gdzie Kościół katolicki już przed 300 laty zapuścił swe korzenie z powodu jednak ustawicznego prześladowania nie mógł się rozwinąć należycie. I w Japonii (ob.), gdzie katolicyzm zaszczepiony przed kilku wiekami przez missyonarzy, wytępiony został prawie ze szczętem, Kościół katolicki zaczyna dawać nowe znaki życia. Obecny stan Kościła katolickiego w Azyi uwidocznia podana poniżej tabelka.

Kościół katolicki w Azyi.

KRAJE	Patryarchaty	Arcybiskupstwa	Biskupstwa	Delegacye Apostol.	Wikaryaty Apost.	Prefektury Apost.	Ludność ogólna	Ludność katolicka
I. Turcya azyatycka:								
a) Obrządek łaciński . . .	1	1	3	2	—	—	15,000,000	33,900
b) Obrządek wschodni . . .	5	22	89	1	—	—		490,000
II. Persya i Arabia	—	1	1	—	—	1	11,000,000	6,100
III. Indye zachodnie	—	1	4	—	19	1	240,550,675	1,475,191
IV. Indye Wschodnie	—	—	—	—	14	1	53,637,148	683,400
V. Filipiny	—	1	4	—	—	—	6,155,000	5,502,000
VI. Chiny i kraje sąsiednie . .	—	—	—	—	22	3	461,954,854	511,652
VII. Rosya Azyatycka	—	—	—	—	—	—	11,000,000	15,000
	6	26	51	3	61	6	840,328,677	8.970,243
	150							

K. P.

Azya mniejsza (Asia minor), tak zw. od IV w. po Chr. położony naprzeciwko Grecyi półwysep Azyi zachodniej, oblany morzem Śródziemnem i Czarnem, sięgający na wschód do gór armeńskich i Eufratu, obejmujący 10,000 mil kw. $10^1/_2$ miliona mieszkańców. Zwano ją z greckiego ἀνατολικὴ (wschodni), Anatolią, lub z włosko-frankońskiego Lewantem. Niegdyś, zwłaszcza od r. 70 po Chr.,

gdy A. m. stała się posiadłością rzymską. kwitnęła tutaj kultura. Zamieszkiwało też tu wielu Żydów, już to przesiedleńców z Babilonu i Mezopotamii przez Antyocha Wielkiego, już to dobrowolnych przybyszów, którzy zakładali gminy. Dz. Ap. wymieniają Żydów Kapadocyi, Pontu, Azyi, Frygii, Pamfilii (2, 9—11), a także w miastach Salamis (13, 5), Pafos (13, 6), Antyochii pizydyjskiej (13, 14), Ikonium (14, 1) Derbe i Listryi (16, 1), Efezie (18, 19), oraz w miejscowości Troas (20, 5). Żydzi według Józefa Flawiusza udawali się na święta do Jerozolimy i przez nich to, dotarła do A. m. pierwsza wieść o Chrystusie Panu. Około nawrócenia mieszkańców oprócz apostołów Piotra i Jana szczególnie zasłużył się św. Paweł. Różne prowincye klne, tntaj powstałe, z dwiema metropoliami Efezem i Cezareą, odpowiadały podziałowi cywilnemu kraju. Rzymianie ustanowili dwie dyecezye cywilne Pontus, na północy i Azya na południu, podzielone na 12 prowincyj. Resztę prowincyj: Izaurya, Cylicya i Cypr należały do dyecezyj „Wschodu". Te ostatnie pod względem klnym należały do patryarchatu antyochenskiego, dyecezya zaś Pontus i Azya od w. IV do patryarchatu konstantynolitańskiego.

I. Prowincye cywilnej dyecezyi Pontus. 1) Kapadocya. Mieszkańcy osławieni z tchórzostwa i wiarołomstwa, zwani też byli białymi Syryjczykami, dla odróżnienia od czarnych poza Taurusem. Czy oprócz św. Pawła apostołował tutaj i św. Piotr (I Petri 1, 1 i II Petri 3, 1) nie da się stanowczo dowieść. Po założeniu wielu stolic biskupich, na synodzie w Tyanie (372 r.), na żądanie ces. Walensa, wbrew Bazylemu W., podzielono Kapadocyę na 2, a za Justyniana na 3 prowincye klne. Stolicą pozostała Cezarea ad Argaeum montem dzisiaj Kaizarieh, z 40,000 (około 260 r. po Chr. z 400,000) m-cami. Cezarea była też siedzibą metropolitalną, całej dyecezyi cywilnej Pontus i miała pod sobą 91 (według innych 92) sufraganatów. Z biskupów wymienić należy św. Bazylego W. (ob.) i dwóch pisarzy klnych Andrzeja (236—269) i Firmiliana (460). W X wieku stolica bpia upadła, obecnie jest tam arcbp w sąsiedniej wsi Singildere. Od IV wieku rezydował ormiański bp w Kaizarieh, a od r. 1165, w ciągu około 100 lat, był też bp. łaciński. Obecnie istnieje archidioecesis Caesarensis tit. z sufraganatów Aratia, Diocaesarea, Nyssa, miejsce urodzenia św. Grzegorza (ob.) oraz Termae, również jako bpstwo tit. Z 5 biskupstw Kapadocyi secunda pozostały dotąd Nazyanz, jako arcbpstwo i Parnassu jako bpstwo tytularne. 2) Armenia mniejsza, na południo-wschód od Kapadocyi rozpadła się na dwie prowincye klne. Armenia prima z metropolią Sebaste z 36,000 mieszkańcami i z 9 (według innych z 12) sufraganatami. Dzisiejszy bp grecki Sebasty mieszka w Jerozolimie, jako pełnomocnik przebywającego przeważnie w Konstplu patryarchy jerozolimskiego. W w. XI była Sebasta chwilową siedzibą armeńskiego Katolikosa. Od r. 1210 — 1428 był w Sebaście bp łaciński, dzisiaj istnieje archid. Sebastensis tit. z bpstwami tytularnem: Berissa, Nicopolis, Satala, Sebastopolis; Erzerum zaś (40,000 mieszkańców, 3 kościoły, 4 klasztory i siedziba bpa greckiego oraz armeńskiego) jest arcbpstwem tytularnem. W Armenia secunda metropolią była Melitene, dzisiaj Malatija, obecnie istnieje jako archid. Melitenensis tit., z bpstwami tytularnemi: Comana, Sinita, Zela i Zelona. 3) Pontus Polemoniacus, niegdyś był samodzielnem królestwem. Nauka chiańska dotarła tutaj wcześnie (I Petr. 1, 12; czy Piotr tutaj apostołował por. Windichman *Vindiciae Petrin* Ratisb. 1836). Metropolią z 8-iu lub 10-ciu sufraganatami była Nowocezarea dzisiaj Nigissan lub Niksar (12,000 mieszk.) gdzie św. Grzegorz cudotw. (ob.) od r. 240—264 był bpem. Obecnie istnieje archid. Neoceserensis tit., oraz Halya, Polemonium i Trebizonda jako bpstwa tytularne. 4) Helenopontus z metropolią Amazea dzisiaj Amazya (36,000 mieszkańców) z 7-iu sufraganatami. Amazya jest obecnie siedzibą armeńsko-unickiego bpa. Pozostała dotąd archidyecezya Amasiensis tit. i bpstwa tytularne Ibora, Sinope (dziś Sinub, stolica arcbpa greckiego) i Temiscyra. 5) Galacya (Gallia parva). Św. Paweł był tu dwa razy i założył gminy chiańskie (Dz. Ap.

16, 6; 18, 21 — 23), z Efezu napisał list do Galatów, do których także pisał św. Piotr. Pod Teodozyuszem Wielkim podzielono Gal. cywilnie i klnie na dwie prowincye: Galatia prima z metrop. Ancyrą (dziś Angora 25,000 mieszk., z tych 5,000 chian), która obecnie jest siedzibą greckiego metropolity i armeńsko-unickiego bpa. Ancyra miała pod sobą 9-iu sufraganów, obecnie istnieje dioec. Ancyrana tit. i bpstwa tytularne: Anastasiopolis, Cinna, Juliopolis i Uranopolis. Dla 8-iu sufraganatów w Galatia secunda był metropolią Pessinus, dzisiaj Bosan. Pozostała dzisiaj archid. Pessinensis v. Pessinuntina tit. i bpstwa tytularne Amorium, Orcissus, Petenissus i Trocmada. 6) Paflagonia. Metropolią nad 5 bpstwami była Gangra, dzisiaj Kjangri v. Czangri (18.000 mieszkańców). Tutaj w r. 324—346 odbył się synod z 60-u bpami. Zaraz po soborze nicejskim umęczony pierwszy bp Gangary św. Hipacyusz. Dzisiaj archidyec. Gangrensis tit. i bpstwa tytularne Ionopolis i Sora. 7) Honorias, z metropolią Claudiopolis (dziś Boli 6,000 m-ców) i 5-u sufraganatami. Obecnie istnieje archid. Claudiopolitana tit. 8) Bitynia (Thracia Asiatica), posiadała wcześnie gminy chiańskie (Dz. Ap. 16, 7; I Petri 1, 1), zwłaszcza w m. Nicea, Nikomedya, Chalcedon i in. Za Walensa podzielona na dwie prowincye: Bitynia prima z metropolią Nikomedya (dz. Iskimid 30.000 m-ców). Tutaj Konstantyn Wielki (ob.) otrzymał chrzest. Od r. 1200 — 1350 rezydował bp łaciński. Obecnie archid. Nicomediensis tit., z 17 — 20 sufraganatów pozostały bpstwa tytularne: Bazylopolis, Hadrianopolis, Helenopolis i Prussa (dz. Brussa z siedzibą greckiego i armeńskiego arbpa z 100,000 m.). Dawny sufraganat Chalcedon (ob.), obecnie archid. Chalcedonensis tit. W. Bitynii secunda była Nicea (ob.) metropolią z 5-u sufraganatami. Dzisiaj istnieje arcbpstwo greckie i archid. Niceana tit. z bpstwem tytularnem Linoa.

II. Prowincye cywilnej dyecezyi Azya. Stolicą całej dyecezyi był słynny z handlu i floty kupieckiej Efez (ob.). Kł założył św. Paweł i z tego powodu posiadał Efez zwierzchnictwo nad wszystkimi kłami okolicznymi z tytułem egzarchatu. W porządku hierarchicznym Efez po Rzymie zajmował piąte miejsce. 1) Azya pod metropolią Efezem posiadała 43 bpstw, z których większość upadła w VIII i IX wieku, tak, że w wieku XIII pozostało tylko 4. Od r. 1318 — 1411 byli jeszcze w Efezie bpi łacińscy. Obecnie St. Ap. udziela Efez jako archid. Efesina tit. i arcbpstwa tytularne, Adramycyum, Aureliopolis, Colofon, Erytrea, Himeria, Myrina, Paleopolis, Pergamus i Teos. 2) Helespont, powstał z dwóch prowincyj: Troas i Mizyi. Metropolią dla 16 bpstw był Cyzykus (dz. Artaki). Obecnie istnieje tu arcbpstwo greckie, oraz archid. Cyzicana tit. i bpstwa tytularne Abydus, Dardanus, Lampsacus, Melitopolis, Parium, Proconensus i Troas v. Troja albo Ilium. 3) Frygia, niegdyś bardzo obszerna, przez Rzymian zmniejszona i podzielona na 3 okręgi: Phrygia Salutaris, Ph. Pacatiana, Phr. Catacecaumena. Metropolią Phr. Pacat. była słynna u św. Pawła Laodycea z 35 sufraganatami. Obecnie istnieje tylko archid. Laodicensis tit. i bpstwa tytularne Cydisius, Dioclea, Eumenia, Metelopolis, Tiberiopolis, Trojanopolis, Trapezopolis, Kolasea (ob.) niegdyś metropolia tytularna, obecnie jest bpstwem tytularnem, równie jak i Hieropolis, gdzie ma być pochowany św. Filip Apł (ob.), który tutaj opowiadał Ewangelię Św. Dla Phr. Salutaris z 25 bpstwami była metropolią Synnada (Eskikarahissar), obecnie archid. Synnadensis tit. i bpstwa tytularne: Amorium, Augustopolis, Doryleum, Eucarpia, Hysopolis i Filomelium. 4) Lydia z metropolią Sardes, 5-te z 7-iu kłów wymienionych przez św. Jana (Ap. 3, 1—7). Od r. 1396—1410 było tutaj bpstwo łacińskie, dzisiaj tylko archid. Sadiniensis tit. Z 25 sufraganatów pozostały dotąd jako bpstwa tytularne Aureliopolis, Hierocezarea, Tripolis i Tyatria. 5) Karia. Metropolią dla 24 bpstw tej prowincyi było Afrodizyas, a gdy to miasto upadło, od IV w. Stauropolis, które obecnie stanowi archidyecezyę Stauropolitana tit., Amyzon zaś, Cariopolis, Ceramus, Halicarnassus, Jassus, Loryma, Mylassa, Myndus i Ortozyas pozostały bpstwami tytularnemi. 6) Lycya, w której metropolią 32 dla bpstw była Myra. Według Dz. Ap. (27, 5) przybył tutaj okręt ze św. Pawłem, gdy jako jeniec był wieziony do Rzymu. Św. Tytus osadził w Myrze św. Nikandra jako bpa; dotąd jest tutaj arcbp grecki. Obec-

nie archid. Myrensis tit., z bpstw zachowały zaś tytuły Antifellus, Limyra, Marciana, Olympus, Pacanda, Patara, Rodiopolis, Sidyma, Telmessus, Tlos. 7) Pamfilia. Teodozyusz II podzielił ją na dwie prowincye: a) w wschodniej była metropolią Side, dzisiaj archid. Sidensis, z 13-tu zaś sufraganatów pozostała tylko Libra jako bpstwo tytularne; b) w zachodniej Pamf. było 23 bpstw pod metropolią Perge (dzisiaj Karahissar), gdzie św. Paweł i Barnaba opowiadali Ewangelię. W drugiej podróży wylądował tutaj z Cypru św. Paweł. Później podniosło się miasto Satalia v. Atalia, które w wieku XI zostało metropolią. Dzisiejszy metropolita grecki rezydujący w Konstantynopolu nosi tytuł egzarchy Sidy, Myry i Atylii. Obecnie Perge i Atalia są arcybiskupstwami tytularnemi, Adriana zaś, Eudocyas, Magidus, Paleopolis i Termessus bpstwami tytularnemi. 8) Pizydia, z metropolią Antiochia pizydyjska, z której św. Paweł w pierwszej podróży swojej był wypędzony (Dz. Ap. 13, 14 — 52, II Tim. 3, 11). Z 24 sufraganatów pozostały Rozalia, Spigacum i Tymbrias biskupstwami tytularnemi. 9) Lykaonia; mieszkańcy osławieni byli z zepsutego greckiego dyalektu (Dz. Ap. 14, 10, 11). Metropolią było Ikonium (dz. Konia v, Konieh, 12,000, dawniej 30,000 m-ców); Św. Paweł przybył tu w pierwszej podróży, lecz musiał uciekać (Dz. Ap. 13. 51); pierwszym bpem był jego uczeń Sosipatros, po którym nastąpili dwaj męczennicy Terencyusz (22 lipca) i Curonatus (12 września). W r. 235 odbył się tutaj synod, który chrzest przez heretyków uznał za nieważny (por. Hefele Conc. Gesch. I, 107). Dzisiaj istnieje tam greckie arcbpstwo i archid. Iconensis tit., oraz Lystra, Derbe, Izauropolis, Laranda i Sabadra jako bpstwa tytularne. 10) Cykladyjskie wyspy (Insulae Cyclades), grupa 60 wysp na morzu Egejskiem, które od r. 1204 były posiadłością Wenecyan, od r. 1574 Turków, a od utworzenia królestwa Greckiego należą do Grecyi. Obecnie obejmują obszar 48,86 mil kw. i 118,130 m-ców. Za czasów rzymskich klnie należały do Efezu, za tureckich zaś do patryarchatu konstantynopolitańskiego z metropolią Rodus i 20 bpstwami, z których Lesbos i Mitylene pozostały arcbpstwami, Leros zaś i Eenedos bpstwami tytularnemi (por. Gams *Series Epporum* 440 i ns.).

III. Prowincye cywilnej dyecezyi Oriens. 1) Cylicya wymieniona już w St. T. (Judyt 1, 7; 2, 12, 15; II Mach. 4, 36). Chiaństwo przyszło tutaj prawdopodobnie przez św. Pawła. urodz. w Tarsie, stolicy kraju i który po 50 r. podróżował tam dla umocnienia Chian w wierze. Metropolią w Cylicya prima dla 9 bpstw był Tarsus. Od VIII w. byli tam jakobitcy, chaldejscy i armeńscy, od r. 1110—1460 i łacińscy bpi; dzisiaj istnieje tylko archid. Tarsensis tit., tytularnemi bpstwami zaś są: Aryndela, Corycus, Hyssus, Mallus, Pompejopolis, Sebaste, Tiene. W Cylicyi secunda metropolią był Anazarbus, obecnie archid. Anazarbensis, bpstwami tytularnemi zaś pozostały Aegëa, Cambysopolis, Cassabala, Flavias, Rosus. 2) Izauria, głośna przez sympatyę bpów dla doli św. Atanazego. Tutaj zmarł Fryderyk Rudobrody na wyprawie krzyżowej. Stolic bpich było 30 pod metropolią Seleucia aspera, która pozostała dzisiaj arcybpstwem tytularnem, z bpstw zaś zachowały tytuł Adrassus, Anemurium, Diocesarea, Domitiopolis, Germanicopolis, Leontopolis, Milta, Olbe, Orope, Titiopolis, Zenopolis.

IV. Obecny stan Kła, niegdyś od czasów Islamu grecy zachowali kilka, łacinnicy zaledwie jedną stolicę bpią. Dotąd wyrażają prawdę słowa wypowiedziane w r. 1863 przez arcbpa Smyrny Spaciapietrę: „Azya mniejsza, owa kraina bogata we wspomnienia jest dzisiaj wszędzie pokryta ruinami“. Tylko w arcybiskupstwie Smyrneńskiem istnieje około 17,000 katolików, w reszcie zaś kraju zaledwie 2,000. Wikaryat apostolski Azyi mniejszej, zawiadywany przez arcbpa Smyrny (1814 r.), jest w całem tego słowa znaczeniu missyjnym. Łazaryści, Franciszkanie i Kapucyni w wielu miejscach sprawują dzieło missyjne. Główną stacyą jest Aidin, dawniejsze Tralles, gdzie od r. 1869 osiadły i siostry Miłosierdzia oraz Mechitaryści z Wiednia (Por. W. W. VIII, 776—788).

(*Ch.*).

Azyma czyli chleb niekwaszony, przaśny. Hebrejczycy w czasie oktawy Paschy mogli używać tylko chleba niekwaszonego, stąd Paschę nazywano świętem

przaśników; na gwałcących to prawo naznaczoną była kara śmierci (Exod. 12, 15, 18, 19; II Par. 8, 13). Żydzi zawsze ściśle prawo to zachowywali. Kościół do konsekracyi używa chleba niekwaszonego, opierając się na przykładzie Chrystusa Pana, który ustanawiając Najświętszy Sakrament w czasie, w którym już nieużywano chleba kwaszonego, na ostatniej wieczerzy użył też chleba przaśnego i na takim konsekrował; Grecy używają chleba kwaszonego. Sobór Trydencki orzekł, iż Kościół tak Wschodni, jak i Zachodni powinien zachować swój zwyczaj. (Ob. Bona, *De rebus liturgicis*, l. I, c. XXIII; Moroni, v. III, p. 313, 314; *Dict. encycl. de la th. cath.* II, p. 221).

X. J. N.

Azymici, taką nazwę dał Michał Cerulariusz, patr. knsplski w XI w. katolikom zachodnim, z powodu używania przez nich chleba przaśnego de konsekracyi (ob. Azyma). Zwano ich Azymitae, siebie zaś nazywali Fermentarii. to jest używający chleba kwaszonego. A-ami też nazywano Armeńczyków i Maronitów dla tych samych powodów.

Azyongaber, wymieniona w Num. 33, 35 miejscowość, jako dłuższy postój Żydów w 33 roku wędrówki po pustyni, nad wybrzeżem morza Czerwonego. Salomon miał tu flotę (III Król. 9, 26; II Paral 8, 17). Z czasów Józefa Flawiusza zwano A. Bernice. Obecnie szukać należy szczątek A. w zatoce Akaba, gdzie przy niskiej wodzie, około pół mili od lądu, wyzierają ruiny.

B

B druga litera w abecadłach semickich i europejskich. B hebrajskie ob. art. Beth. W krytyce biblijnej B oznacza Kodeks Watykański (ob.).

Beth. 1) Nazwa drugiej litery alfabetu hebrajskiego, odpowiada spółgłosce b. Beth po hebrajsku znaczy dom, namiot. Stąd w pierwotnej swej formie fenickiej, podobnie, jak, pokrewna jej pochodzeniem, grecka „betha", zewnętrznie wyobrażała namiot. — 2) Wyraz hebrajski (dom, namiot, zamieszkania miejsce). Często w Piśmie św. spotyka się w połączeniu z innymi wyrazami, dla oznaczenia nazw własnych, lub miejscowości, np. Betfage (dom fig), Betleem (dom chleba).

B. A. albo **b. a.** jest skróceniem wyrażenia „bonis auspiciis" albo „bonis avibus" (pod dobrą wróżbą).

Baader Franciszek, filozof, ur. 1765 r. w Monachium, wychowany bardzo religijnie pierwotnie, jak ojciec poświęcił się medycynie. Opuścił wszakże ten zawód i pracował nad filozofią i naukami przyrodniczemi, przebywał w Freiburgu, a dłuższy czas w Anglii, aż objął katedrę dogmatyki spekulatywnej na uniwersytecie w Monachium. Roku 1838 reskrypt ministeryalny zabronił świeckim nauczania teologii, skutkiem czego B. odtąd wykładał psychologię i antropologię. Niemniej pracował w kierunku filozoficzno-religijnym i był dzielnym obrońcą wiary pozytywnej przeciwko indyferentyzmowi, racyonalizmowi i panteizmowi ówczesnemu. Jakiś czas był w stosunkach listownych z cesarzem Aleksandrem I. Chwilowo rozgoryczony posunął się do napisania kilku artykułów przeciwko papiestwu. Przed śmiercią jednak nawrócił się, odwołał swoje błędy i † 1841 r. Przedstawienie systemu filozoficznego B-a nastręcza wiele trudności, gdyż nie wykładał on, ani pisał systematycznie, lecz przeskakiwał od przedmiotu do przedmiotu; myślenie jego, jak powiada Erdman, równało się skokom konikowym w szachach (Rösselssprünge). Pozostałość jego składa się z poszczególnych rozpraw, które zebrali jego uczniowie, a zwłaszcza Hoffman, który wydał jego dzieła kompletne w Lipsku 1860 r. Podstawą jego filozofii było, że nasza wiedza jest świadomością, myślenie namysłem, poznanie zaś bywa czynnem i biernem. Z tej fundamentalnej zasady wywodził cały swój system odnośnie do Boga i człowieka, całą też swoją Chrystologię, z wielką przymieszką heterodoksyjnej mistyki. Nie wdając się w szczegóły tego zawiłego systemu, poprzestaniemy na ocenie jego działalności, wypowiedzianej przez Görresa (Baaders Lebensbild). „Że B. był wielkim, bystrym i przenikliwym umysłem, że nauka zawdzięcza mu wiele owocnych i szczęśliwych pomysłów, nikt nie zaprzeczy. Kościół wprawdzie na polu dogmatyki nic się odeń nie nauczy, nowa wszakże szkoła teologiczna, która tak wiele zapomniała, co dawniejsi wiedzieli, może się od niego dużo nauczyć. W jednem z pism swoich nazwał on błyskawicę ojcem światła i przez to najlepiej określił ducha swojej spekulacyi. Był on zaiste geniuszem błyskawicznym".

(Ob. Zeller, *Geschichte d. deutschen Philos.*, str. 731; Stöckl, *Katholik* z r. 1859).

(Ch.).

Baal, najwyższe bóstwo rodzaju męskiego, czczony był przez Fenicyan i ludy chananejskie obok bogini Astarot, bóstwa rodzaju żeńskiego. Wyraz ten w językach semickich znaczy właściwie pan, lub władca; w mowie aramejskiej wymawiano go Bel, a nawet Bol. B. spotyka się często jako podstawa nazwisk fenickich i kartagińskich, np. Hanibal (Baal jest łaską), Asdrubal (Baal jest pomocą); u Armeńczyków: Abdbal (sługa Baala); u Assyrochaldejczyków Balthazar, Bel-sarusur (Bal opiekuje się królem) i t. p. (Vigouroux I, str. 1315). Cześć Baala bezwątpienia sięga dawnych czasów. Babiloński Bel, lub Belus zapewne niewiele się różnił od Baala chananejskiego. Za Mojżesza (Num. XXII, 41) znajdujemy ustaloną cześć Baala u Madyanitów i Moabitów, od których przejęli ją Żydzi pod osobną nazwą bożka Beelphegora (Num. XXV, 3—18). Za czasów królewskich cześć Baala wraz ze czcią bogini Astarot zostaje podtrzymaną przez dwór i lud dziesięciu pokoleń (III Król. XVI, 31 — 33; XVIII, 19 — 22). A nawet i w królestwie judzkiem z przerwami czczono B-a. Wznoszono mu specyalne świątynie, poświęcano mu ołtarze, które wznoszono nietylko na górach, lecz nawet na dachach domów. Ku jego czci palono kadzidło, a na ofiarę zabijano ludzi. Kapłani jego, tańcząc dookoła ołtarzy. kaleczyli swoje ciała, aby módz bardziej jego uwagę na siebie zwrócić. Imię B-a spotyka się w Biblii nietylko w liczbie pojedyńczej, lecz i mnogiej, z dodatkiem jakiego przymiotu i tak: jako bóstwo przymierza nazywa się Baal-Berit; jako bóg much i owadów tak licznych i nieznośnych w Palestynie otrzymał nazwę Baal-Zebub (ob. Beelzebub); jako bóg rozpusty Baal-Peor, lub Baal-phegor (ob.) i t. d.

X. M. G.

Baal Hamon Spt. Beelamon, W. *ea quae habet populus*, miejscowość, gdzie Salomon miał winnicę (Cant. 8, 11). Tirin *Comment.* utożsamia je z Engaddi (Cant. 1 13), Ewald *Geschichte* i Hamon w p. Asser (Jos. 19, 28); inni z Baalbek (ob.) w Celesyryi.

Baal Hasor „miasto Baala“ Sp. Belasor miejscowość, gdzie Absalon posiadał ziemię wraz z liczną trzodą bydła. Tu podczas uczty, wyprawionej przez Absalona z powodu strzyżenia owiec, na jego rozkaz zabito brata jego przyrodniego Amnona przez zemstę za zgwałcenie Thamary, siostry Absalona (II R. 13, 23). Miejscowość ta leżała blizko Efraim miasta, inaczej Efron (II Par. 13, 19), dziś Tayyebeh, obok którego znajduje się pagórek Tell Assour.

Baal Hermon, Baalhermon, hebr. Baal Hermon, Sept. tò tou óros 'Aermon (Sędz. III, 3, Baál, Ermon; I Par. 5, 23), jest to góra na południu łańcucha gór Hermonu. Niektórzy Baal Hermon z Par. identyfikują z miastem Baal Gad (Jos. XI, 17), na co niema dowodów. Jeżeliby nawet tak było, to Baal-Hermon znajdowało się u podnóża góry tej samej nazwy.

Baalmeon, hebr. Baal-Meon; Sept. Beelmeon (Jos. XIII, 17), Wul. Baalmaon i Beelmeon, tekst hebr. Bet Baal-Meon (Jos. XIII, 17) i Bet-Meon (Jer. XLVIII, 23), znajdowało się na równinie Madaba, należało do Amorejczyków, do króla Hezebonu. Zdobyte przez Mojżesza zostało prawdopodobnie zburzone, następnie odbudowane przez pokolenie Rubena, do którego należało (Num. XXXII, 38; Jos. XIII, 17; I Par. V, 8). Z czasem zawładnęli niem Moabici. W IV w. ery naszej B. było według Euzebiusza wielkiem miastem. Dzisiejsza Main ma być dawniejszem B. (Ob. Kiepert, *Neu Hand karte*, 1875; de Saulcy, *Voyage autour de la mer Morte*, t. I, str. 288; Baedeker, *Palestine et Syrie*, str. 322; Joh. Fahrugruber, *Nach Jerusalem*, t. II, str. 132; Riess, *Bibel-Atlas i Biblische Geogr.*; Van de Velde, *Map. of the Holy Land*, 1863 (według niego Main jest bliżej Hezebonu). *Dictionnaire de la Bible* E. Vigouroux, fasc. V, 1340—41).

X. H. P.

Baal Pharasim, Baalpharasim, hebr. Baal-Perasim, Spt. Epano diakopon; miejscowość, gdzie Dawid wkrótce po swem namaszczeniu na króla izraelskiego odniósł zwycięstwo nad Filistynami (II R. 5, 20; I Par. 14, 11), leżała w bliskości doliny Raphaim, na południe od Jerozolimy, na drodze do Betleemu.

Baal salisa, hebr. Baal Salisah, Spt. Baita risa (IV R. 4, 42). Gdy prorok Elizeusz znajdował się w Galgala pewien mieszkaniec z Baal salisa przyniósł mu „chleb z pierwocin", który został cudownie rozmnożony B. jedni przypuszczają, że czytać należy Bethsarisa, inni B. widzą w Segor, lub umieszczają je w krainie Salisa (ob.). Najprawdopodobniej jest ono dzisiejszem Khirbet Sirisia v. Asrisia w p. Efraima na południowschód od Ayddy.

Baalthamar, hebr. Baal Tamar, miejscowość leżąca obok Gabaa w p. Beniamina. Obok B. trzeciego dnia bitwy połączone wojsko 11-u pokoleń szło na Gabaa, aby ukarać mieszkańców za występek, popełniony przez nich względem żony pewnego lewity (Jud. 20, 33, 34). B. jest dzisiejszem Ouadi Samri v. Zamri.

Baala, nazwa wielu miast i gór Palestyny: 1) hebr. Baalah, Sept. Báal, nazwa miasta Kariatharim, dzisiejszego Quariyetel Enab, znajdującego się na granicy pokolenia Judy i Beniamina (Jos. XV, 9, 10), zwanego także Cariáthbaal (Jos. XV, 60; XVIII, 14). Tu spoczywała Arka przymierza, gdy ją Filistyni zwrócili Żydom, aż do czasu przyniesienia jej przez Dawida na Syon (I Król. VI. 21, VII; I Par. XIII, 6). Baala i Baala Jehuda (Jos. XVIII, 14) prawdopodobnie jedno i to samo miasto, Jehuda dodano dla odróżnienia tego B. od Baalath-Beer w w pokoleniu Symeona (Jos. XIX, 9) i Baalath w pokoleniu Dana (Jos. XIX. 44). (Por. F. de Hummelauer, *Commentarius in libros Samuelis*, in 8-o, Paryż 1886, str. 309).— 2) Baala hebr. har. hab-Baalah, Sept. hória épi líba, góra znajdująca się na północno-zachodniej granicy pokolenia Judy. Ob. *Keil Biblischer Commentar über das Alte Testament, Josua*, in 8-o, Lipsk 1874, str. 121. — 3) Baala hebr. Baalah, Sept. Balá, miasto pokolenia Judy, na krańcu południowym Palestyny (Jos. XV, 29), później należało do pokolenia Symeona (Jos. XIX, 3; I Par. IV, 29). W tych dwóch ostatnich miejscach Wul. nazywa Bala, hebr. Balah (Jos.) i Bilhah (Par.). Sept. Bolá (Jos.) i Balaá (Par.). Ob. Reland, *Palestina*, 1714. str. 153; *Dictionnaire de la Bible*. E. Vigouroux, fas. V, str. 1322.

X. H. P.

Baalat, miasto w pokoleniu Dan (Joz. 19,, 18; III Król 9, 18).

Baalbek, nazwa ruin starego Heliopolisu w Celesyryi, którego budowę odnoszą do czasów Salomona. B. w XI w. przeszło pod panowanie sułtanów w Aleppo i było podczas wojen krzyżowych przedmiotem ustawicznych walk. Ostatecznie trzęsienie ziemi zburzyło B. w r. 1759.

Baalgad, miejscowość, dokąd dotarł Jozue (11, 19; 13, 7). Znajdował się tam prawdopodobnie posąg Baala jako bożka szczęścia. Według niektórych powstała tam później Cezarea Filippi albo Baneas.

Baana, hebr. Baanah (syn utrapienia), Sept. Baaná, imię często spotykane w Piśmie św. 1) B., syn Remmona z miasta Beroth, należącego do pokolenia Beniamina, razem ze swym bratem Rechabem przewodniczył bandzie zbójeckiej. Zabili podstępem Isbosetha, syna Saula, w jego własnym domu, gdy spał podczas dnia skwarnego. Głowę jego przynieśli Dawidowi, za co ostatni kazał ich zabić, a odcięte im ręce i nogi zawiesić nad sadzawką Hebron (II Król. II). — 2) B. ojciec Heleda z Netophath, należącego do liczby trzydziestu mężnych Dawida (II Król. XXIII, 29; I Par. XI, 30).— 3) B. hebr. Baana, to samo znaczy co Baanah, syn Husi, jeden z dwunastu przełożonych nad dostarczaniem żywności dla Salomona i domu jego, w tym celu wyznaczono mu ziemie Aser i Baloth, nad któremi rozciągała się władza jego (III Król. IV, 7 i 16).— 4) B. jeden wśród znakomitszych Żydów, którzy wrócili z Zorobabelem z niewoli babilońskiej (I Esdr. II, 2; II Esdr. VII, 7). — 5) B. jeden z książąt, który przypieczętował przymierze zawarte z Bogiem po powrocie z niewoli babilońskiej. Imię jego znajduje się zapisane na ostatniem miejscu wśród książąt; prawdopodobnie B, o którym była mowa wyżej w Nr. 4, jest jedną i tą samą osobistością z omawianym obecnie B. (II Esdr. 10, 27). — 6) B. hebr. Baana, ojciec Sadoka, który zbudował część murów Jerozolimy po powrocie z niewoli (II Esdr. III, 4).

X. H. P.

Baanes i Baanici. Baanici jest to zmieniona nazwa sekty gnostycko-manichejskiej z drugiej połowy VII w., znanej pod imieniem Paulicyanów, szerzącej się w Armenii, w okolicach Samozaty w VII i VIII wieku, w czasie zawieruch politycznych na Wschodzie i walki z obrazobórcami katolików, nie mających czasu zwracać uwagi na inne rzeczy. Pod koniec VII w. na czele pewnej części Paulicyanów staje Baanes, skąd też pochodzi i nazwa Baanici. Baanes szczyci się, iż był uczniem Epaphrodita i za swe zasady niemoralne zyskał przydomek cynika (ryparós). Głosił naukę Marcyona o dwóch pierwiastkach, o pozornem ciele Chrystusa, a zatem o pozornej Jego męce i śmierci. Przeczył, by Marya była Matką Boga, odmawiał jej świętości. Nietylko głosił lecz i w czyn wprowadzał głoszone przez się zasady niemoralne. Przeciwnikiem jego był Sergiusz, paulicyanin, podający się za ucznia św. Pawła. Miał zwolenników zwanych sergiotami wśród tych, których oburzała cyniczna nauka B-a, Gdzie i kiedy † B. niewiadomo. Paulicyanom sprzyjał Nicefor, przeciwnikiem zaś ich był Michał Jąkała (820 — 829), wskutek czego rozeszli się oni po Armenii, przeszli do Arabii, lecz fałszywa ich nauka nie ustała, bo oto w późniejszych czasach spotykamy się z nimi w Europie; zmienili tylko swą nazwę. (Ob. Jerzy Hamartolos, P. G., CX, str. 825; Piotr z Sycylii, *Historya manichejczyków*, XXXI i nst., P. G. CIV, str. 1228 nast.; Fociusz, *Contra manichaeos*, IV, 21—23, P. G. t. CII, str. 61 — 76; Schmidt, *Historia paulicianorum*, Kopenhaga 1826; Döllinger, *Beiträge zur Sektengeschichte des Mittelalters*, Munich, t. I; *Dictionnaire de Theologie Catholique*, A. Vacant, fasc. X, str. 2—4).

X. H. P.

Baasa, syn Achiasza z pokolenia Issachara, był wodzem Nadaba, syna i następcy Jeroboama I, króla izraelskiego. Przy oblężeniu miasta filistyńskiego Gebetton zamordował Nadaba, zagarnął jego tron i wytępił co do jednego rodzinę jego, oraz potomków Jeroboama (III Król. 15; 29). B. był złym, zakażonym bałwochwalstwem władcą. Wysłanego doń przez Boga proroka Jehu, kazał zamordować, ponieważ zapowiadał zatratę całego jego domu, co też spełniło się już za syna B-y, Eli (III Król. 16, 9).

Baba w mitologii słowiańskiej jest to postać nadprzyrodzona, złośliwego i szkodliwego charakteru. Niektórzy badacze w B-ie, a szczególniej w Babie - Jędzy widzą uosobienie burzy i chmury. Porównywując B-ę z Dziadem i Dziadami podaniowymi, możnaby w niej upatrywać uosobienie żeńskiej połowy duchów-przodków. W pojęciach Słowian Baba-Jędza (zwana Ježiba, Jazia, Jazwa, Baba Jahá, Jaga-baba i t. p.) ma postać straszne, potwornej baby, o zębach żelaznych, kościanej nodze i włosach rozczochranych; żywi się małemi dziećmi, duszami zmarłych, mieszka w lesie, pilnuje skarbów, jeździ na miotle lub stępie i w wielu względach nie różni się od Czarownicy i Wiedźmy. W podaniach polskich Baba-Jędza jest krwi chciwą i żywi się dziećmi, które wprzód tuczy łakociami; pod Krakowem z tego powodu lud ją zwie Zjadarką. (Por. Kirchora, *O znaczeniu zabytków pierwotnych*, Kraków 1883; Ewamickiego artykuł w czasopiśmie *Istoriczeskij Wiestnik*, 1890, zeszyt z lipca i in.; O babie chęcińskiej patrz *Pamiętnik Sandomierski* 1830, II, od 98; Kolberg, *Radom*, I, od 294; *Kielce* I, 7; o babie pod Lipnem, patrz *Wisła* IV. 982; *Zbiór wiadomości do antropol.*, IX, 56—58 u Ks. Siarkowskiego; *Afanasiewa w Potebni: O mificzeskom znaczenii niekatorych obriadow i powierii II Baba-jaga*, 1865; Machala, *Nakres slovanského bájeslovi*, Praga 1891, str. 66 — 68; w *Encykl. Powsz. Illustr.* t. V, str. 624—625).

X. H. P.

Babaeus, głowa nestoryanizmu w Persyi, patryarcha seleucyjski, z drugiej połowy V wieku (r. 469).

Babel po hebr., Spt. ma Babylon, ob. Babilon.

Babel-wieża. Pismo św. opowiada w Gen. XI 1—9, że ludzie po potopie jednym mówili językiem: że przybyli (z Armenii od podnóża góry Ararat) do równiny Senaar i tutaj zamiar powzięli zbudować wysoką, aż do niebios, wedle wyrażenia biblijnego, sięgającą wieżę, by imię t. j. pamięć o sobie przez niezwykły pomnik zachować i zapobiedz rozrzuceniu rodu ludzkiego po całej ziemi; że kiedy Bóg zamiar ten, częściowo już wykonany, zniweczył przez pomięszanie

języków, na pamiątkę kary i czynu bożego miejscowość dostała nazwę Babel.

Doniosłość tego wypadku oceniamy z uwagi, że budowa wieży Babel jest pierwszem wielkiem dziełem, podjętem przez ród ludzki po potopie. Dzieło to zamyka dzieje całej ludzkości i bożych w niej rządów, aby odtąd wykazać jako przedmiot bożej Opatrzności jedną rodzinę i jej szczególniejsze losy. Zamiary urzeczywistnione częściowo przez ród ludzki, były znowu dowodem odłączenia się od Boga, bo niewątpliwie za wpływem Nimroda, założyciela państwa Babylońskiego i Asyryjskiego, służyć miały do rozbicia dotychczasowego politycznego i społecznego, a także i religijnego porządku, przez wytworzenie nowego środowiska trojakiego tego znaczenia. Stąd też Bóg wszechmocny zniweczy, zamiary, które jako z pychy ludzkiej wyrosłe, sprzeciwiały się Jego woli i Jego rządom, skoro na przyszłość nowe zapory stawiać miały bożej Opatrzności i Jej drogom ku zbawieniu rodu ludzkiego wytkniętym. Ponieważ nie samo postawienie wieży sprzeciwiało się woli Bożej, ale zbiór moralnych i duchowych pobudek, które spowodowały zamiar budowy, dlatego Bóg osobną i stosowną wymierza karę, przez pomieszanie języków, aby nie dopuścić do utworzenia zamierzonego środowiska i na zawsze różnice wśród rodu ludzkiego konieczne utrwalić. Określenie sposobu, w jaki wypadek ten się dokonał, wymaga nasamprzód chronologicznego wedle Pisma św. obliczenia. Wskazówką do tego jest Gen. XI, 10—17, bo podział całej ziemi pomiędzy ród ludzki odnosi do Faleg'a, który urodził się wedle tekstu hebr. około 2500 przed Chr., 101 lat po potopie, a żył 239 lat. Grecka Septuaginta w chronologii swej odbiega od tekstu hebrajskiego. Jeśli obliczymy czas aż do przyjścia Zbawiciela na 5000 do 5500 lat, to budowa wieży Babel, wedle chronologii biblijnej, przypada na pierwsze lata drugiej połowy czasów starozakonnych.

Wykonanie wieży dostosowało się niewątpliwie do ówczesnych sposobów budowy podobnych pomników; był to więc budynek składający się z pewnej liczby piętrowych kwadratów, osadzonych jeden na drugim, a ku górze coraz bardziej się zwężających; komunikacyę pomiędzy piętrami tworzyły stopnie. Same zaś piętra osobne miały barwy kolorowe, odpowiednio do planet, którym cała budowa była poświęcona. Na szczycie najwyższego piętra stały zapewne ołtarze, stoły, posłania dla bożków. Materyałem do budowy były i przy wieży Babel, jak zwykle cegły na słońcu wypalane a wiązane w miejsce wapna, smołowym asfaltem, którego siłę łączącą zwiększano domieszkami trzciny i piasku. Kara boża, jaką dotknięty został ród ludzki ku własnemu dobru, polegała na rozproszeniu, wskutek niemożliwości porozumienia się, przez wytworzenie z jednego pierwotnego języka, wielu innych języków. Pismo św. nie mówi, jaka była pierwotnie jednolita mowa, nie mówi też ile nowych języków powstało. Filologii zadaniem rozjaśnić to pytanie, z uwzględnieniem najsumienniejszem danych biblijnych. Tutaj jedynie zaznaczamy, iż zamieszanie językowe odnosić się może do pierwiastków mowy, lub do jej gramatycznych i innych odmian; odnosić się wszakże może i do pojęć, łączonych z wyrazami poszczególnymi. Trojakie to pojmowanie jest w zgodzie zupełnej z opowiadaniem biblijnem. Miejsce budowy wieży oznaczono nazwą Babel. Wedle Pisma św. nazwa ta określa zamięszanie = confusio, jakie Bóg na ród ludzki zesłał. Stąd etymologicznie nazwę sprowadzić trzeba do czasownika hebrajskiego „balal", a forma gramatycznie byłaby Pilpel=Balbel, z usuniętą głoską *l*. Niektórzy przechylają się do zdania, że Pismo św. podaje w ten sposób tylko etymologię ludową Hebrajczyków, że nazwa Babel, pochodzi od Bab-il = brama boga, lub bogów wobec tego nie od rzeczy dodać, że i pismo klinowe zamiast Bab-il podaje Ba-bi-lu, a stąd możliwe przypuszczenie, jako asyryjskie pojmowanie nazwy później wyrodziło się z formy etymologicznie wyjaśnionej w Piśmie św. Miejscowości samej, która wedle dowodów pisma klinowego, nosiła kiedyś nazwę Tintar, szukać należy w żyznych równinach Eufratu, jako stolicy państwa Babylońskiego, a matki kolonii asyryjskiej Niniwe nad Tygrysem. Historyczność opowiadania biblijnego dotąd nie jest stwierdzona pismem klinowem. Ślady dowodów, jakich dostarczyli zwłaszcza Smith i Sayce polegają na pomyłce; mianowicie tabliczka 3657 podaje w poetycznej formie tylko opowiadanie o wyswobodzeniu się od tyrańskich rządów w Babylonie. Inne

źródła jak Fl. Józef (Ant. I 4, 3), Sybyliny (III 93), Abydenus (Eus. praep. ev. IX 4), Aleksander Polyhistor (Syncellus ed. Dindorf I 81, Eus. chron. arm. ed. Aucher I 38, 51), Eupolmus (praep. ev. IX 17, por. Frag. hist. grec ed. Müller, III 211), a w końcu i księga Jubil. (r. X), nie podają nic nowego nadto, co przez swobodniejszy wykład lub przez zestawienie i objaśnienie wyrazów w opowiadaniu biblijnem łatwo można było uzupełnić, np. o zburzeniu wieży przez wiatry i burze itp. Wiarogodność wszakże opowiadania biblijnego pomimo braku dostatecznych źródeł, stwierdzających ten sam fakt, jest niezachwiana, pomimo zarzutów co do formy i co do treści. Nie można bowiem udowodnić, że opowiadanie biblijne o wieży Babel z dwóch źle ze sobą połączonych źródeł pochodzi, a jednolitość opowiadania nawet wtenczas zostaje utrzymana, gdy przyznamy chociażby jakieś późniejsze pierwotnego opisu uzupełnienie. Nie można też opowiadania biblijnego sprowadzić do źródeł babylońskich, kiedy ich dotąd nieznamy; ślady pogańskich wpływów babylońskich tłumaczymy albo antropomorfizmami biblijnymi (ob.) albo pierwotnemi wspomnieniami dogmatycznemi n. p. o Trójcy Przenajświętszej, które z czasem coraz bardziej się zacierały. A chociażby opowiadanie biblijne miało swe źródło w podaniach tradycyi babylońskiej, przekształcenie źródła w celach monoteistycznych, włączenie źródła w opowiadanie o dziejach Opatrzności bożej nad ludzkością, nie odbierze mu wcale znaczenia, jakie mu ze stanowiska wiary przypisywać musimy. Przeciwnie nawet archeologiczne wykopaliska odnajdują wieżę Babel albo na północ od stolicy Babylonu w ruinach świątyni Bela (Esogila), albo na południu w ruinach świątyni Nebo (Ezida) wieży Birs Nimrud, pomiędzy Babel a Borsippa. Ruiny tej wieży są olbrzymie. Strony kwadrata podstawowego liczą każda 366 metrów, całość wysoka na 183 metry o 8 piętrach, dawniej różnie zabarwionych. Wiemy też że Nabuchodonozor kazał wieżę Birs Nimrud, poświęconą słońcu, księżycowi i pięciu planetom, odnowić, ponieważ z dawniejszych pochodziła czasów, a groziła zupełnym upadkiem. Większa część uczonych oświadcza się za ruinami Birs Nimrud jako resztkami biblijnej wieży Babel; nie jest jednak wykluczone, że biblijna wieża Babel zupełnie już zaginęła. Opowiadanie biblijne o wieży Babel stwierdzają nadto podania ludów ze wszystkich prawie krańców świata. Znajdujemy je u Greków, Ormian, Persów, Indów, Germanów, u szczepów amerykańskich, a znajdujemy ją w takich formach, że pierwotność, a tem samem i wiarogodność opowiadania biblijnego staje się niewątpliwą.

Literatura: *Komentarze do Genesis katolickie* Lamy'ego w Mechlinie, 1883, I, str. 368 n.; Hummelauer'a w Paryżu, 1895, str. 333 nast.; *protestanckie* Lange'go w Bielefeld, 1864, str. 179 nast.; Gunkel'a, Götingen, 1901, str. 91 nast.; Z monografii por. katol. Kaulen *Die Sprachverwirrung zu Babel*, Mainz 1861; Happel, *Der Turmbau zu Babel* w *Bibl. Zeitschrift* I, 1903, str. 225 nast. (o jednolitości opowiadania biblijnego). Nadto o wiarogodności por. protest. Köhler, *Lehrbuch der Bibl. Gesch. A. T.*, Erlangen, 1875, I, str. 67 nast.: katol. Schuster - Holzammer, *Handbuch der Bibl. Gesch.*, Freiburg i B. 1901. str. 113 nast.; Schoepfer, *Gesch. der A. T.*, Brixen, 1895 str. 74 nst., Vigouroux-Ibpach, *Die Bibel und die neueren Entdeckungen*, Mainz, 1885, I str. 273 nst.; angl. Urguhartspieldt: *Die neueren Entdeckungen und die Bibel*, Stuttgart, 1903, I, str. 242 nast. Wszechstronnie omawia naszą kwestyę katol. Nickel, *Genesis und Keilschriftforschung*, Freiburg i. B. 1903, str. 188.

Ks. dr. W. Hozakowski.

Babel und Bibel (Babilon i Biblia). Od czasu gdy uczeni znaleźli klucz do odczytywania klinowych napisów, asyryjskich i babilońskich, racyonaliści przedewszystkiem niemieccy starali się je wyzyskać przeciwko Biblii. „Zdawało się, mówi jeden z poważnych pisarzy, że Asyrowie i Babilonowie powstali z grobu, by nowego rodzaju pogromem zagładzić najznakomitszy pomnik, jaki pozostał po dzieciach Izraela, święte ich księgi". Tymczasem skutek był wręcz przeciwny, bo odkryte dokumenty asyryjskie stwierdzały wiarogodność historyczną Biblii. (Ob. Żaborski, *Źródła wschodu*, Kraków 1888, str. 180). Ostatniemi czasy racyonaliści tę zgodność pomiędzy księgami śś. a odczytanemi świadectwami klinowemi chcą wyzyskać przeciwko Biblii i odebrać

jej nie już wiarogodność dziejową, ale charakter nadprzyrodzony, boski. Dowodzą, że podania, zasady religijne, prawda i zwyczaje babilońskie są starsze o setki lat od zasad żydowskich; że te były wzięte żywcem od Babilończyków i przesadzone na grunt izraelski. Ostatniemi czasy w Niemczech profesor Delitzsch, prowadząc wykopaliska z polecenia berlińskiego Towarzystwa Oryentalistów w starożytnej monarchii Asyryjskiej i Babilońskiej znalazł pomniki prawodawstwa z epoki panowania króla Hammurabi. Prawodawstwo to ma mieć te same zasady i myśli, jakie Mojżesz w 1000 lat później ogłosił Żydom, jako objawienie boże. Opierając się na tem odkryciu Delitzsch postawił twierdzenie, że całe prawodawstwo Mojżeszowe jest wzięte żywcem od Babilończyków. Mojżesz otrzymał prawo od Boga Jahwy, jak Hammurabi król od boga słońca, jeżeli zaś prawo mojżeszowe stoi wyżej pod względem prawnym i moralnym, tłumaczy się to tem, że jest o tysiąc lat młodsze, a więc przez czas ten prawo Hammurabi uległo rozwojowi postępowemu. Delitzsch idzie dalej, dowodzi, że w biblii nie masz nic oryginalnego, ale wszystko jest przeróbką babilońskich zasad. Żydzi przejęli jedynobóstwo, imię boże (Jahu), święcenie sabatu (Sabu); w biblii spotykamy te same mowy, któremi Bóg przemawia do Mojżesza, Aarona i proroków, a jakie bogowie babilońscy wypowiadają przez usta proroków i wieszczków, te same myśli, wyrażenia, obrazy, legendy naiwne, cuda. Delitzsch sądzi, że w biblii należałoby opatrzyć słowem „legenda“ takie opisy, jak: oślica, Balaama, zatrzymanie słońca, upadek murów Jerycha, ryba Jonasza, aby pogodzić w szkołach naukę i wiarę. Ustępy zaś historyczne w księgach królewskich i kronikach, odnoszące się do dziejów królestwa Izraelskiego nie mają nic wspólnego z religią; tyle nas obchodzą, co dzieje Damaszku, Babilonu lub Grecyi. (Ob. *Babel und Bibel* ein Rückblick und Ausblick von Friedrich Delitzsch, Stuttgart 1904; *Zweiter Vortrag über Babel und Bibel*; wreszcie *Babel und Bibel* ein Vortrag).

Poglądy te profesor wypowiedział po raz pierwszy w r. 1903 w publicznym wykładzie na posiedzeniu Towarzystwa Oryentalistów, na którem był obecny cesarz Wilhelm II. Całej tej sprawie nadało rozgłosu wystąpienie cesarza Wilhelma II, który zaprotestował przeciwko twierdzeniom Delitzscha w formie listu do prezesa Tow. Oryentalistów, admirała Hollmana. „Szkoda – pisze między innemi—iż Delitzsch nie pozostał przy pierwotnym swoim programie, a mianowicie, żeby za pomocą odkryć naszego towarzystwa i po naukowo sprawdzonem tłumaczeniu znalezionych napisów porównać, o ile one mogą wyjaśnić historyę ludu izraelskiego, t. j. rzucić światło na wydarzenia historyczne, na obyczaje, zwyczaje, tradycyę, politykę, prawodawstwo i t. d., wytłumaczyć, jaki był wpływ owej potężnej i niewątpliwie wysokiej kultury babilońskiej na Izraelitów“. Cesarz przypomina Delitzschowi, że ten nie jest teologiem, ale historykiem i archeologiem. Lecz zapominając o tej słusznej uwadze cesarz dalej sam bawi się w teologa i wyłuszcza swe osobiste zdanie. „Rozróżniam — pisze — dwie formy objawienia bożego; jedną ciągłą, niejako historyczną, a drugą, czysto religijną, mającą przygotować późniejsze przyjście Mesyasza. Co do pierwszej, ani chwili nie wątpię, że Bóg ciągle objawia się w stworzonym rodzaju ludzkim i śledzi z ojcowską troskliwością jego rozwój. Ażeby go popierać i doskonalić objawia się w jakimś wielkim mędrcu, kapłanie, czy królu, czy to u pogan, Żydów, czy u chrześcijan. Takim był zapewne, Hammurabi, Mojżesz, Abraham, Homer, Karol Wielki, Luter, Szekspir. Goethe, Kant, cesarz Wilhelm Wielki. Druga zaś forma objawienia, religijna prowadzi wprost do ukazania się Pańskiego. Zaczyna się od Abrahama przechodzi, pokolenie Abrahama i przechowuje tu wiarę w jednego Boga. Na akt prawodawczy na górze Synai możnaby patrzeć, jako na symbol pobudki, danej przez Boga, że Mojżesz musiał jedynie wznowić dawne przepisy prawodawcze (choćby niegdyś już w kodeksie Hammurabi zawarte), byle tylko rozluźnioną karność swojego ludu wzmocnić i przywrócić. Mógłby tu może historyk wykazać pokrewieństwo z przepisami Hammurabiego, ale to jeszcze nie obala faktu, że Bóg natchnął Mojżesza do tego, i że tym sposobem objawił się ludowi izraelskiemu“.

Z punktu katolickiego teorye Delitzscha zbił ks. Kugler S. J. *(Babylon und*

Christentum, Freiburg 1903). Autor szczegółowo wykazuje, że przy pozornych podobieństwach między pojęciami i instytucyami religijnemi Babilończyków Izraela są zasadnicze różnice. Roztrząsa więc kwestyę babilońskiego pochodzenia szabatu, rzekomą wspólność symbolki religijnej Babilonu i Biblii — i przeciwstawia zabobonną religię Babilończyków, ich nizki i brudny politeizm, ich ciemne i błędne pojęcie o zagrobowem życiu,— wzniosłej, czystej i zdrowej religii wybranego ludu. Następnie zestawia prawo babilońskie króla Hammurabiego z prawem żydowskiem i wykazuje całą wyższość prawodawstwa Mojżeszowego i odmienny poziom obyczajowy obu narodów. Wreszcie rozbiera zarzuty Delitzscha co do postępowania Boga Izraelowego i wykazuje, że ono jest zgodne z bożą doskonałością. Podobieństwo zasad moralności między prawodawstwem Hamburabiego i Mojżesza, zaznaczone przez Delitzscha wytłumaczyć należy jedną i tą samą zasadą prawa przyrodzonego, na którem się obydwa prawodawstwa wspierają i są jego rozwinięciem naturalnem. Hammurabi jednak stoi niżej (co sam Delitzsch przyznaje) często się myli w wyprowadzaniu wniosków prawa przyrodzonego — bo mu sam rozum ludzki był przewodnikiem, Mojżesz zaś prawa swoje głosi z objawienia bożego, zatem jego prawodawstwo jest i wznioślejsze i doskonalsze. Dalej Delitzsch pisze: że do Hammurabiego mówi bóg słońca, do Mojżesza Jahve — że słowa są podobne—są to zarzuty powierzchowne i nieuzasadnione, bo w jednym i tym samym przedmiocie, cóż dziwnego, że podobne odnajdujemy zwroty, że dla zjednania powagi swym prawom, Hammurabi przypisuje je bogu swemu, choć były one płodem jego mądrości, gdy Mojżesz oprócz powoływania się na Boga Jahve jednocześnie spełnia cuda wiekopomne, stwierdzające jego posłannictwo. O stosunku prawa objawienia do praw ludzkich ob. obszerny art. Religia. Bardzo szczegółowe wiadomości w tej sprawie por. w dziele świeżo wydanej (w r. 1904) przez prof. Grimme'a z Fryburga Szwajc.

X. A. S.

Babenstuber Ludwik, prokanclerz uniwersytetu w Salzburgu, ur. 1660 w dolnej Bawaryi. R. 1682 został benedyktynem. Poświęcił się z całym zapałem naukom. Uczył już w zakonie, już na uniwersytecie filozofii, teologii dogmatycznej i moralnej i egzegezy. Po 22 latach pracy profesorskiej został prokanclerzem uniwersytetu; w r. 1717 wrócił do klasztoru swego w Ettal, gdzie † r. 1726. Napisał bardzo wiele, a zwłaszcza *Regula morum*, Salzburg 1697; *Philosophia tomistica*, Salzb. 1704; *Tractatus de peccato originali*, tamże 1709, etc. (ob. WW. I, 1796).

Baber Henryk Hervey, filolog angielski ur. 1775 — † 1869 r.; jako konserwator ksiąg w Britisch Musaeum, ogłosił: *Psalterium graecum a Codice ms. Alexandrino*, Londyn. Pierwszorzędnem jego wydawnictwem jest *Vetus Testamentum graecum e Codice ms. Alexandrino typis ad similitudinem ipsius codicis scripturae fideliter descriptum*, Londyn 1816—1828, trzy tomy zawierają tekst, czwarty wstępy i uwagi. (Ob. Cowntan's, *Memories of the British Muzeum*, Londres 1872.

Babicz. 1) Benedykt, dominikanin, ur. w Dubrowniku ok. początku XVI w. — † 1591 r. we Włoszech, wprowadził jako miłośnik i znawca muzyki śpiew gregoriański do swego zakonu. — 2) Tomasz rodem z Bośni kapłan w Dalmacyi, pisał w XVII i XVIII w. po włosku i po chorwacku. Zbiór jego pism duchownych *Cvit razlika mira duhovnoga* wyszedł 1721 r. i miał kilka wydań. (Ob. E. W. I. V, str. 631).

Babik Adeodat ur. 1738 r.—† 1825 r., ormianin, pierwszy gen. opot Mechitarzystów w Wiedniu, ostatecznie arbp ecmiadziński. W r. 1773 założył zgromadzenie Mechitarzystów w Tryeście. Pod jego wpływem rozkwitła działalność naukowa i wydawnicza tego zgromadzenia. (Ob. E. W. I. V, str. 632).

Babilon egipski, miejscowość w niższym Egipcie. Ztąd według Koptów i kilku nowszych tłumaczy miał Piotr św. wysłać swój pierwszy list (I Petr. 5, 13). Niedaleko od starego Kairu znajduje się stara twierdza, znana u europejczyków pod nazwą „twierdzy Babilońskiej". Jeden z sześciu klasztorów, znajdujących się w jej granicach, zachował i jej miano Deir-Babloun, po arab. Kasr essemma, „pałac światłości". Położenie B-u jest

określone, co się zaś tyczy powstania samej nazwy, krążyło wiele podań greckich. Babilońscy jeńcy, sprowadzeni przez Sezostrysa, czy też przez wojowników przybyłych z Semiramidą, według Dyodora Sycyl. (1, 56, Etesiasa *Frag.* ed. Dindorf b. 2, 15), czy z Kambyzesem, według Józefa (*Ant. jud.* I, 15, 1) założyli to miasto i nadali mu nazwę. Dziś zaś uczeni B. utożsamiają z Habenbon, często spotykanem na napisach hieroglificznych i występującem w zmienionych postaciach Heber v. Bebel, co że przypominało nazwę Babel, dało podstawę do wytworzenia legendy o powstaniu tego miasta. Coś podobnego stało się z poblizkiem miastem Tourou, przemienionem na Troja przez Greków (G. Maspero, *Histoire ancienne*). Habenbon było twierdzą, ochraniającą świątynię i panującą nad łożyskiem Nilu. Rzymianie umocnili twierdzę i umieścili jeden z trzech legionów, przeznaczonych na obronę Egiptu. W r. 640 wzięli Habenbon muzułmanie i zbudowali miasto El-Fostan (namiot), w tem miejscu, gdzie podczas oblężenia stał namiot Amru; było ono miastem stołecznem Egiptu, dopóki nie powstał Kair współczesny. W V w. dopiero założono tu biskupstwo. (Le Quien, *Oriens Christianus* t. 2, p. 556), sięgające czasów apostolskich, tem mniej nie zawdzięczające swego początku św. Piotrowi, który w Egipcie nigdy ewangelii nie głosił.

X. A. S.

Babilon, główna stolica krainy, nazywanej początkowo w Gen. Szynar, według Vulg. Sennar, później Chaldeą lub krajem Chaldejczyków. Liczne ruiny w południowej Babilonii wskazują, że wówczas nie było to miasto stolicą, ani też miastem większej wagi. Powstanie państwa Chaldejczyków rozpoczyna się od zatoki Perskiej, skąd posuwając się w górę rzek, jako stolicę państwa obrano Babilon około 1700 r. przed Chr. Opis B-u mamy w dziełach Herodota i Ktezyasza. Pierwszy podaje, że miasto było zbudowane po obydwóch brzegach rzeki Eufratu. Opasane było podwójnym murem długości 480 stadyów, według Ktezyasza 360. Przez rzekę rzucony był most pięć stadyów długi, a do 30 stóp wysoki. Dwa pałace królewskie połączone były ze sobą mostem, a nawet pod rzeką miał być urządzony tunel. Polegając na cyfrach podanych przez Herodota, jak i przez Ktezyasza, B. byłby pięć razy większy od Londynu. Dawniejsze opisy o piękności i wspaniałości Babilonu potwierdzają dzisiejsze ruiny. Około pięciu mil angielskich poza Hilahem (ob.) na lewym brzegu Eufratu widnieją ruiny pałacu, którego długość sięga 400 metrów, a szerokość 350. Plan pałacu jest nieznany. Pomiędzy gruzami odnaleziono napis następującej treści: „Pałac Nabuchodonozora, króla Babilonu, odnowiciela świątyni E-sak-ila i świątyni Ezyda, czciciela Nebo i Merodacha syna Nabopolassara, króla Babilonu“. Wzdłuż zamku królewskiego rozciągał się wspaniały taras, gdzie dziś rośnie drzewo tamaryszkowe, uważany przez tuziemców za resztkę ogrodów wiszących, które M. Oppert ukazuje w innem miejscu, a mianowicie w południowej stronie pałacu, gdzie dziś jest grobowiec Amram-ibn-'Alb; G. Rawlinson z tem się nie zgadza i dowodzi, że to są ruiny pałacu, sięgającego czasów założenia B-u. Na zachodnim brzegu widnieją ruiny o wiele mniej znaczne, lecz tu i owdzie wznoszą się wzgórza, w których kryją się jeszcze skarby niezbadane. Z pomiędzy nich najznakomitsze są ruiny zwane Birs Nimrud—wieża Nemroda, którą wielu uważa za wieżę Babel. Ruiny te położone są około sześciu mil angielskich na południo wschód od Hilah. B. pomimo swej siły i potęgi, pomimo bogactw mieszkańców (Izai. XIV, 8 i n. XLVII, 1 — 2; Jer. LI, 39; Dan. VI, I); pomimo tej żywotności, której dał dowody, lecząc się prędko z klęsk nieraz mu zadanych, stosownie do przepowiedni proroków żydowskich (Izai. XIII, 19 — 23; XIV, 4—12; XLVII; Jer. LI, 58) utracił panowanie nad światem i stał się dziś mieszkaniem zwierząt dzikich. Zdobycie miasta przez Cyrusa położyło kres jego panowaniu; od tej pory poczęło się chylić ku upadkowi, czemu nie zdołali przeszkodzić królowie perscy, obierając je dla siebie za letnią rezydencyę. W późniejszym czasie Aleksander Wielki postanowił przywrócić mu dawną świetność, lecz z chwilą jego śmierci projekt upadł i z pysznej stolicy Wschodu pozostały dziś tylko gruzy.

X. M. G.

Babilon, miasto w Egipcie, położone na południe od Heliopolisu. Według hie-

roglifów nazywa się Belbel po koptycku Babyion-chemi. Według Diodora zbudować je mieli niewolnicy babilońscy uprowadzeni przez Sezostrisa. Józef Flaw. założenie B-u odnosi do czasów Kambizesa. Ponieważ pod B-em znajduje się prastara piramida, być może, iż Chamici po rozejściu się narodów przy budowie wieży Babel tutaj przybyli i coś podobnego do tamtej wybudować usiłowali. Za Ptolomeuszów B. stracił swoje znaczenie. Rzymianie po zdobyciu Egiptu uznali B. za ważny punkt strategiczny, a za ich przykładem wódz Omara, Amru zbudował tutaj swój namiot (Fosta parab), z którego powstało miasto, stanowiące przedmieście dzisiejszego Kairu. Jednocześnie z tem upadł zupełnie B., pozostała tylko nazwa, według której pisarze z czasów krucyat zwali książąt Seldżuków sułtanami babilońskimi.

(Ch.).

Babilon, arcbpstwo w Persyi. Już w pierwszych wiekach Chiaństwa było tutaj bpstwo i dyecezya dla Chaldejczyków, znany jest bowiem bp Polichromiusz umęczony za Decyusza.—I. Archidioecesis babylonensis ritus latini. Siedziba założonego w Bagdadzie (1632 r.) pod tym tytułem bpstwa jest w Ispahanie. Uczynił to Urban VIII ze względu na licznych tutaj katolików. Pius IX 1848 r. podniósł je do godności arcbpstwa. Oprócz Bagdadu obejmuje ono miasta: Diarbekr, Bassora, Mossul i Emid (Amida). Od r. 1857 delegaci apstlscy dla Persyi i Mezopotamii są jednocześnie administratorami arcbpstwa B. Obecnie obowiązki te pełni arcbp Franciszek Lesné. — II. Archid. b. Syrorum ustanowiona niedawno; zarządza nią biskup Józef Eliasz Khayatt.

(Ch.).

Babilon w I Piotr, 5, 13, jest symbolicznem mianem, a zarazem prawdopodobnie tajemną nazwą używaną przez Chian na oznaczenie pogańskiego Rzymu, skutkiem czego słowa „*Pozdrawia was Kościół, który jest w Babilonie*“ (t. j. gmina chiańska, wśród której był św. Piotr podczas pisania swego listu) są wymownem świadectwem za bytnością księcia apłów w Rzymie. Protestanci i niektórzy nawet katolicy chcą przez B. rozumieć stary B., przeciwko czemu wszakże przemawia 1) że ani tradycya, ani żadne świadectwo historyczne nie wie nic o bytności św. Piotra w rzeczywistym B-ie; 2) że w wielu pismach żydowskich i w księgach sybilijskich Rzym bywa nazywany B-em; 3) że Objaw. św. Jana (14, 8; 16, 19; 17, 5; 18, 2; 10, 21) nazywa Rzym B-em; 4) że z listu św. Piotra widoczne, iż był z nim Marek, który według jednomyślnych świadectw podczas pisania listu przebywał w Rzymie; 5) tradycya kina wszystkich czasów; 6) świadectwa wielu protestantów, zwłaszcza z nowszych czasów. (Ob. Hofmann, *Der erste Brief. Petri* (Nordlingen, s. 201; W. W. I, 1822).

(Ch.).

Babilonicus Petropolitanus Codex. Kodeks Babilońsko-Petersburgski zawiera w sobie księgi Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i 12 mniejszych proroków. Napisany został, jak to widać z dopisku przepisywacza na str. 224a, w miesiącu Tischri r. 1228 (ery Seleucydów), a zatem w jesieni 916 r. ery naszej. Jest to jeden z najstarszych manuskryptów hebrajskich Pisma św. Hermann Strack zrobił fotograficzne zdjęcia manuskryptu i wydał p. t. *Prophetarum posteriorum Codex Babylonicus Petropolitanus*, in fol. Potersburg 1876 r. Kodeks ten znaleziony został w r. 1839 w Krymie przez karaitę Abr. S. Firkowicza i przedstawiony został w Odessie towarzystwu historycznemu i archeologicznemu, stąd też nieraz nazywany bywa Odessenus; w r. 1862 przeszedł na własność biblioteki petersburskiej. Składa się on z 224 kart pergaminowych in małe fol. Każda stronnica dzieli się na dwie kolumny, posiadające zwykle każda po 21 wierszy, wiersz zaś z 14 do 18 liter, mających od 6 do 7 milimetrów wysokości i pochylonych na lewą stronę. W pisowni na szczególniejszą uwagę zasługuje okoliczność, że samogłoski, których posiada sześć, mają szczególną formę i są wszystkie kreślone ponad spółgłoskami. Imię Jehowy pisane jest bez samogłosek. Na marginesach pomiędzy kolumnami, u góry stronicy i po jej bokach znajduje się mała Massora, u dołu zaś stronicy wielka Massora. W niektórych miejscach tekst zbliża się do Wulgaty i Septuaginty, a odstępuje od oryginalnego. (Ob. Przedmowę Strack'a w wydaniu kodeksu, wyżej zacytowanem; Pinnez, *Prospectus der*

Odessäer Gesellsehaft für Geschichte und Alterthümer gehörenden ältesten hebraischen und rabbinischen Manuscripte, ein Beitrag zur biblischen Exegese, in 4-o, Odessa 1845. str. 18, 28; Ginsburg, *Transactions of the Society of biblical Archeology*, in 8-o, Londyn 1876, t. V, cz. I, str. 129 — 176; *Dictionnaire de la Bible*, Vigouroux, fasc. V, str. 1359).

X. H. P.

Babilońska niewola. W r. 559 przed Chr. staje Nabuchodonozor przed murami Jerozolimy. Król Joachim (Jechonia) poddaje się mu i zostaje wraz z książętami, wojskiem, niewolnikami i zamożniejszymi obywatelami, a także ze wszystkimi skarbami i złotemi naczyniami świątyni uprowadzony do Babilonu. W Judei pozostawił Nabuchodonozor tylko nieoświecony lud i dał mu Mattaniasza, stryja Joachima, za króla, któremu na znak zależności od siebie zmienił imię na Sedekiasza (Sedecyasza). Ten ostatni wbrew radom Jeremiasza zawiera przymierza z ościennymi narodami, pokonanymi przez Babilon i w dziesiątym roku swego panowania wypowiada posłuszeństwo zwycięzcom. Nabuchodonozor śpieszy do Judei, zwraca się przeciwko Hofremu, władcy Egiptu, sprzymierzonemu z Żydami, który śpiesznie cofa się do swej ojczyzny, następnie oblega Jerozolimę i zdobywa ją po półtora roku, pomimo bohaterskiej obrony oblężonych. Sedekiasz został schwytany, wyłupiono mu oczy i zaprowadzono do Babilonu. Świątynia spalona, większość mieszkańców Judei wymordowana, część wzięta do niewoli, nad pozostałym zaś ludem ustanowiony namiestnik Godoliasz, syn Ahikama, lecz padł on wkrótce ofiarą spisku, a Żydzi obawiając się gniewu Nabuchodonozora uciekli do Egiptu, zabierając z sobą gwałtem Jeremiasza (ob.). W niewoli Babilońskiej zażywali Żydzi względnej swobody. Nie rozpraszano ich po całem państwie, lecz pozwolono osiąść częścią w samym Babilonie, częścią w okolicy nad Eufratem. Pozwolono im wykupywać się z niewoli, niektórzy odrazu byli swobodni. Mogli zajmować się handlem, rządzić się własnemi prawami, mieli swoich sędziów, którzy byli w mocy wydawać nawet wyrok śmierci, mogli budować sobie synagogi, oddawać cześć prawdziwemu Bogu,—chociaż były i wyjątki. W czasie niewoli Żydzom skłonnym do bałwochwalstwa, aby nie upadli w ten grzech, Bóg zsyłał proroków, którzy podtrzymywali ich wiarę: Ezechiela, Barucha i Daniela (ob. odpowiednie artykuły). W r. 538 upada pod ciosami Persów państwo Babilonu, w którem rządzi z ramienia Cyrusa Daryusz (ob.). Zbliża się koniec niewoli według przepowiedni Jeremiasza; Danielowi (ob.) objawia Bóg czas przyjścia Zbawiciela świata. Cyrus obejmuje rządy i wydaje edykt w r. 536, mocą którego pozwala wszystkim Żydom z państwa swego wrócić do ojczyzny i odbudować świątynię (I Ezdr. I, 5—11). Pod wodzą wnuka króla Jechoniasza, Zorobabela, wraca do Palestyny około 200 tysięcy osób, przeważnie członków pokoleń Judy, Beniamina i Lewiego (I Ezdr. II, 1—70) i w r. 515 odbudowują świątynię. Większość jednak Żydów pozostała na miejscu. Urodzeni na obczyźnie nie znali własnego kraju, dobrze im było w niewoli, szczególniej pod panowaniem Persów, a przytem Bóg widocznie chciał, by ci czciciele prawdziwego Boga przygotowywali wśród pogan grunt na przyjęcie nauki przyjść mającego Odkupiciela świata. Żydzi na dworze perskim dochodzili do wpływu i znaczenia, a jedna nawet wśród córek izraelskich, Estera (ob.) została żoną Xerxesa (Aswerusa 485—465). W siódmym roku panowania syna Xerxesa, Artaxerxesa Longimanusa (od 473) wyszedł edykt pozwalający Żydom na powrót do kraju swego, i pod wodzą Ezdrasza (ob.) wyszło około 3,000 Żydów. Ezdrasz zajął się usunięciem przyczyn, które mogły rzucić mieszkańców Palestyny w objęcia bałwochwalstwa, w czem mu dopomógł Nechemiasz (ob.), który w roku 20-ym panowania Artaxerxesa otrzymał pozwolenie powrotu do Jerozolimy na lat 12. Ezdrasz odbudował mury i bramy warowne Jerozolimy i razem z Nechemiaszem uporządkowali kanon ksiąg świętych. Żydzi pozostali w Babilonie utrzymywali ciągłe stosunki z Palestyną i posyłali daninę do świątyni, odbywali do niej pielgrzymki. Gdy Hirkan II (ob.) został wypędzony z Palestyny, Żydzi babilońscy zapraszają go do siebie i ofiarują mu najwyższą godność. Najsławniejszy rabin palestyński Hillel (ob.) pochodzi z Babilonu. Nawracają oni pogan, między innymi i kró-

lowę Helenę Adiabenę (ob.) z rodziną. Przyjmują udział w walce Żydów z Rzymianami, za co ich surowo ukarał Trajan. Po zburzeniu Jerozolimy, a z nią i świątyni punkt ciężkości judaizmu przenosi się na Wschód do Babilonii, która się staje na długie wieki ogniskiem życia religijnego i umysłowego Żydów (do IX wieku). Zamieszkują w Mezopotamii (przeważnie południowej), w Persyi aż do Ispahanu, w Suzyanie, Kurdistanie. Centrum zaś kolonij żydowskich było zagłębienie utworzone przy zbiegu dwóch rzek: Eufratu i Tygrysu. W tej właśnie miejscowości powstały najsłynniejsze szkoły żydowskie, tu powstał Talmud Babiloński (ob.). W niewoli pozostają Żydzi pod zarządem esilarcha, t. j. naczelnika niewoli, który ustanawiał podatki i zbierał takowe, sądził, karał i otaczał się królewskim przepychem. Godność ta była dziedziczna w rodzinie, wywodzącej się od Dawida. Początki esilarchatu sięgają II wieku po Chr. Z małymi wyjątkami aż do objęcia władzy w Persyi przez dynastyę Sassanidów, Żydzi mogli pracować wśród pokoju, otaczani opieką swych panów. Dopiero za Sassanidów rozpoczynają się prześladowania, i dlatego też w r. 652 przyjmują oni z radością mahometan jako swych wybawicieli; lecz za rządów późniejszych kalifów, szczególniej Almutawakkila (846—861) musieli znosić prześladowania; z czasem kalif Almamun nie uznaje władzy ich naczelnika niewoli i godność ta upada; za to wzrasta powaga rabinów. W r. 940 syn ostatniego esilarcha zostaje wygnany z kraju.

X. H. P.

Babilońska niewola papieży, w ten sposób nazywają siedemdziesięcioletni okres czasu pobytu papieży w Awinionie od Klemensa V r. 1309 do r. 1377, w którym Grzegorz XI wrócił do Rzymu. Ob. art. Awinion. Pobyt papieży w Awinionie.

Babin Franciszek, ur. 6 grudnia 1651, † 19 grudnia 1734 roku, syn prawnika, profesor teologii na fakultecie teologicznym w Angers, od r. 1706 wikaryusz generalny biskupa z Angers; jest on głównym autorem dzieła bardzo rozpowszechnionego i cenionego we Francyi p. t. *Conférences ecclesiastiques du diocèse d'Angers.* Praca B. odznacza się jasnością wykładu, ścisłą logiką i wielką erudycyą. Jeszcze za życia B-a rozpoczęto druk *Conférences,* w których B. bardziej zajmuje się teologią moralną i prawem; niż dogmatem, po śmierci zaś autora duchowieństwo zażądało, by skończono wydawnictwo. Kanonik Vaulthier pierwszy podjął się tego zadania i dodał do ksiąg B-a swą pracę *Des divers états de la société,* następnie Audebois de la Chalinière włączył do wydawnictwa swe *Conférences sur la grâce;* wreszcie uzupełnił Cotelle de la Blandinière wydawnictwo cytatami, dopiskami i własnymi artykułami. Jest kilka wydań *Conférences d'Angers;* najlepsza w Angers, 24 t. in 12, 1875, w Paryżu i Besançon, in 8-o, 1830. B. napisał też *Relation de ce qui s'est passé a l'université d'Angers, au sujet du jansénisme et du cartésianisme,* in 4-o, wydanie bezimienne z 1679 r. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée,* Paryż 1822, t. III, str. 395; *Mémoires de Trévoux,* 1743, str. 2575—2583; 1745, str. 1897—1901; 1746, str. 917—929; Hurter, *Nomenclator literarius,* Inspruck 1893, t. II, 1249; *Dictionnaire de Theologie Catholique,* Vacant, fas. X, 4—5).

X. H. P.

Babington Antoni, katolik stracony (1587 r.) pod zarzutem zamierzonego królobójstwa na osobie królowej Elżbiety, celem wprowadzenia na tron Maryi Stuart. Według nowszych badań historycznych cała sprawa spisku złączona z osobą B-a była intrygą przeprowadzoną w celu zgubienia Maryi Stuart i spowodowania zacieklejszego prześladowania katolików. Z tego też powodu poniosło śmierć okrutną wielu ze szlachty angielskiej. Agentem prowokującym spisku był sekretarz stanu Walsingham, który od początku do końca z szatańską przebiegłością kierował całą intrygą.

Babiniec czyli kruchta, przy wejściu do kła położona, nazwę swoją stąd wywodzi, że zasiadają tam zwykle babki kościelne. Niektóre kły dla ułatwienia wyjścia wiernym mają B. boczny, zwykle z lewej strony.

Babylas zw. Babyllus i Babila, bp antyocheński i męczennik z III wieku, około r. 237 objął rządy dyecezyi. Szczegóły jego życia nieznane. Podobno zabronił cesarzowi wstępu do kła, lecz które-

mu, nie wiadomo. Nad grobem jego chrześcijanie wznieśli świątynię. W połowie IV wieku ces. Gallus przeniósł relikwie jego do Daphne, około Antyochii. Julian Ap. kazał wynieść relikwie, gdyż wyrocznia Apollona nie chciała odpowiadać, póki będą kości Świętego. W czasie wojen krzyżowych ciało B-a przeniesiono do Kremony.

Baca hebr. Emeg habbaka, Sp. ten koilada tou klaudmonos, W. Vallis lacrymarum, dolina, przez którą przeciągających pątników na górę świętą Syon widzi prorok w zachwyceniu (Ps. 83 hebr. 84, 7). Miejsce to w Psalmie jest ciemne i nie wiadomo, czy B. jest imieniem własnem, czy pospolitem. Artykuł stojący przed B. oznacza dolinę pewną, wskazaną i nadaje B. znaczenie nazwy; wszystkie natomiast stare tłumaczenia Spt., W. syryjskie, arabskie tłumaczą B. imieniem pospolitem jako pojęcie płaczu i żałoby. Podróż, o której tu mówi prorok, jest rzeczywistą, nie zaś przenośną, w znaczeniu moralnem, czy mistycznem, zatem i B. musi być miejscowością rzeczywistą, choć o nazwie symbolicznej. Gdzież jej szukać? Renan (*Życie Jezusa*) umieszcza B. w Ain el-Haramiyeh na połowie drogi między Napluzą a Jeruzalem, według niego ostatnia stanica dla pątników zdążających od północy do miasta świętego.

X. A. S.

Bacchini Benedykt, benedyktyn włoski, ur. 31 sierp. 1651 r. w Borgo San-Domnino, w księstwie Parmy, † w Bolonii 1 września 1721 r. Kształcił się u Jezuitów w Parmie, gdzie w-tąpił do zakonu Benedyktynów (opactwo św. Jana) i 10 grudnia 1668 złożył śluby zakonne. Razem z opatem Aniołem Maryą Arcioni podróżował po Włoszech, których zwiedził większą część. Po powrocie do Parmy 1683 r. został bibliotekarzem w swym klasztorze. Był teologiem księcia Parmy a zarazem przełożonym Benedyktynek od św. Aleksandra. W r. 1691 książę Modeny wziął go sobie jako doradcę i B. zwiedza najznakomitsze biblioteki. Kardynał d'Aguirre chciał go zatrzymać w Rzymie, lecz woli B. wrócić do Modeny, gdzie książę oddaje mu pod zarząd bibliotekę. W r. 1701 zostaje przeorem w jednym z klasztorów, w r. 1711 miasta Modeny, i w tymże roku opatem. Następnie zarządzał opactwami w Reggio i Bobbio. Z powodu niesprzyjającego klimatu opuszcza to ostatnie i udaje się do Padwy i, po krótkim pobycie w Ferrarze, w Bolonii wykłada Pismo św. B. wiele pisał, lecz z pośród prac jego wiele zostało w manuskryptach; z tych, które zostały wydane, znane jest: *De ecclesiasticae hierarchiae originibus dissertatio*, in 4-o, Modena 1703. (Por. Goujet, *Bibliothèque des auteurs eccles. du XVIII siècle* pour servir de continuation à celle de M. Dupin, in 8-o, Paris 1736, t. I, str. 194; dom François, *Bibliothèque générale des écrivains de l'ordre de S. Benoît*, t. I, str. 85; Ziegelbauer, *Hist. rei literariae ord. S. Benedicti*, t. III, str. 445; Armellini, *Btbliotheca Cassinensis*, in fol., Assyż 1731, str. 76; *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. X, str. 5).

X. H. P.

Bacciarelli, ur. 1731 r. w Rzymie, † w Warszawie 1818 r. August III powołał go do Drezna, stamtąd przeniósł się do Wiednia i wreszcie pracował na dworze króla Stanisława Augusta, jako nadworny malarz i generalny dyrektor królewskich budynków w Warszawie. Malował także obrazy religijne, których spis podaje Kraszewski (*Ikonotheka*, Wilno 1858, str. 59 — 60). Obrazy te są „po świecku religijne". Malował je do Łazienek i do Zamku Warszawskiego, zresztą rozprószone indziej należą one w płodnej działalności B-ego do rzadkości.

K.

Bach Jan Sebastyan, ur. d. 21 marca 1685 r. w Eisenach, pochodzi z rodziny, w której tradycyjnie od paru wieków zawód muzyczny znajdował swoich przedstawicieli. Pielęgnowane z pokoleń na pokolenia upodobanie do kunsztu muzycznego znalazło wyraz ostateczny w geniuszu Jana Sebastyana, który rodzinne nazwisko otoczył blaskiem nieprzemijającej sławy. Osierocony wcześnie przez ojca, muzyka miejskiego, dostał się w dziesiątym roku życia pod opiekę najstarszego brata Krzysztofa, piastującego godność organisty w Ohrdruf. Naturalnym biegiem rzeczy starszy brat podzielił się z młodym wychowankiem zasobami własnej wiedzy i uczył go jednocześnie gry na organie, klawikordzie i innych instrumentach, jako też zasad komponowania. Była to podwalina, na której na-

stępnie Sebastyan własnym już przemysłem i bujnością niezwykłego talentu ugruntował cały gmach tej wielkiej wiedzy muzycznej, mającej po wsze czasy imponować jego następcom. Słuchanie dobrych wzorów, ciekawe badanie wszystkiego co ze sztuką muzyczną w związku pozostawało, wyrobiło wkrótce młodego organistę na skończonego mistrza kontrapunktu. Już w osiemnastym roku życia zasłynął on z gry na organie szeroko i powołany został na muzyka nadwornego do Weimaru. Wkrótce objął posadę organisty w Arnstadzie, następnie w Mühlhausen w Turyngii, a kiedy książę wejmarski usłyszał go grającego, był tak zachwycony, żo powtórnie ofiarował mu stanowisko nadwornego organisty do Weimaru, zobowiązując jednocześnie do komponowania i wystawiania większych dzieł kościelnych. W roku 1717 został wezwany do Drezna, dla współubiegania się ze słynnym z gry organowej francuzem Marchand'em; turniej jednak nie przyszedł do skutku, gdyż Marchand w obawie przegranej zawczasu miasto potajemnie opuścił, co nie przeszkodziło B-owi święcić nadzwyczajnych tryumfów. W tym samym roku B. mianowany został nadwornym kapelmistrzem księcia Anhalt-Köthen, ale już w sześć lat później przenosi się do Lipska, gdzie obejmuje posadę kantora, czyli kierownika chóru przy szkole św. Tomasza, oraz organisty dwóch głównych kościołów. Na tem stanowisku dokonał wielce pracowitego i zasłużonego żywota w d. 28 lipca 1750 r. B. nie wydalał się prawie wcale poza granice swego kraju, nie zmienił otoczenia, śród którego wyrósł i czerpał swą kompozytorską podnietę z pieśni ludu i kościoła, dla których pracował. Wszystko to odbiło się wyraźnie na jego twórczości, która pozostała wybitnie niemiecką i protestancką. Dzięki niezwykłej łatwości pisania, jako też pracowitości życia poświęconego wyłącznie wychowaniu swego potomstwa i obowiązkom zawodu, B. pozostawił po sobie tak bogatą spuściznę kompozytorską, jak równej prawie wskazać niepodobna. Obejmuje ona niemal wszystkie rodzaje muzyki. Oprócz licznych dzieł fortepianowych *(Kunst der Fuge, Das wohltemperirte Clavier)*, fug, sonat i koncertów na różne instrumenty, oraz utworów na orkiestrę, pozostawił nadto szereg utworów kościelnych szerszego pokroju: *Mathaeuspassion, Jahannispassion*, Mszę h-moll, *Weichnachts-Oratiorum*, liczne *kantaty kościelne* i wiele innych. Jako kompozytor kościelny stanął na wyżynie stanowiącej epokowy zwrot w dziejach muzyki protestanckiej. Kiedy bowiem wpływ opery włoskiej zaczął paczyć powagę stylu kościelnego w Niemczech, wbrew zasadom od Lutra przekazanym, B., oparłszy się znowu na jego chorałach, cytowanych nieraz wśród własnych kompozycyj bez zmiany i snując myśl muzyczną ze ścisłą logicznością chrześcijańskiego filozofa, zwrócił, wzbogaconym znacznie pod względem technicznym formom ich pierwotną uroczystość. Zagłębiony w kunsztowne kombinacye wielogłosowości, doprowadzone do ostatnich granic mistrzostwa, odzwierciedlił w swoich utworach charakter protestanckiego myśliciela. W tym kierunku pozostał wzorem niedoścignionym i nienaśladowanym, dlatego też na nim kończy się najwspanialszy okres muzyki kościelnej, niemieckiej. To jednak, co uczynił przez rozwinięcie środków kontrapunktycznych i harmonioznych, oraz samodzielniejsze traktowanie podkładu instrumentalnego, posłużyło za mityczną w dalszym rozkwicie muzyki świeckiej aż po najnowsze czasy, i tą drogą B. wywarł poniekąd wpływ nawet na późniejszą muzykę Kościoła katolickiego. Pomimo iż kombinacyjna zawiłość jego utworów nie czyniła ich bynajmniej popularnymi, prawdziwi znawcy nie pozwolili im pójść w zupełne zapomnienie. Za sprawą Mendelssohna wydobyto znowu z pyłu zaniedbania rękopisy, aby przypomnieć niesłyszane dotąd arcydzieła i przez rozpoczęcie zupełnego wydawnictwa licznych utworów Jana Sebastyana Bacha uprzystępniono muzykom całego świata możność korzystania ze wspaniałych wzorów, które ze znaczenia swego nie straciły nic, mimo oddalenia, z jakiego do nas przemawiają.

Piotr Maszyński.

Bachiarius, mnich irlandzki z V wieku, przybywszy do Rzymu, podejrzywany o pryscylianizm nie był skutkiem tego przyjęty do żadnego klasztoru, przeto w obronie swojej napisał *Libellus fidei* (wyd. Murat. II t. w Medyolanie 1698). Również od niego pochodzi rozprawa *De recipien-*

dis lapsis ad Januarium, w której bronił łagodności Kła względem upadłych.

Bachides, wódz syryjski, za Antyocha IV, namiestnik w Mezopotamii, wyruszył pko Judasowi Machab. i poniósł klęskę (II Mach. 8, 30). Roku 161 Demetrius Soter wysłał go znowu do Judei, a roku następnego do Galilei dla naprawienia porażki Nikanora. Pod Laisą w pobliżu Jerozolimy przyszło do walnej bitwy, w której Judas poległ. Bratu Judasa Jonatanowi pomimo wszelkich wysiłków nie mógł B. podołać i musiał zawrzeć pokój. Józef Flawiusz nazywa go raczej chytrym i podstępnym, niż walecznym.

Bachillus św., bp. Koryntu, żył w II wieku. Prezydował na koncylium w tem mieście w r. 197. Pozostał po nim *List synodalny o Wielkiejnocy*, o którym św. Hieronim wspomina z pochwałami. (S. Hieronymus, *De Viris illustr.* c. XLIV, p. 119).

Bachmann 1) Karol Fryderyk, filozof niemiecki, ur. w Altenburgu w r. 1785, † w r. 1855, był przez długi czas profesorem nauk moralnych i ekonomii politycznej w Jena.— 2) B. Sykstus, norbertanin, kompozytor muzyczny niemiecki, ur. w Kittershausen w r. 1754, † w r. 1820. Mając dziewięć lat talentem współzawodniczył z Mozartem. Zdolny pianista i organista tworzył arcydzieła muzyczne w rodzaju Bacha.

Bachus, gr. Dionysos, W. Liber (II Mach. 6, 7; 14; 33), syn Jowisza i Semeli, córki Kadmusa, który Teby wybudował. B. miał wiele imion (Bromios, Lycos, Liber, Ewan, Ewius, Dityrambus). Cześć tego boga, związana ze czcią Demetery, matki ziemi karmicielki, miała pierwotnie na celu głosić chwałę tej siły ożywiającej, której słońce udziela ziemi i sprawia, że z jej łona budzą się i wzrastają dwa pierwszorzędne posiłki dla człowieka: pszenica i winne grona: chleb i wino. Kult ten przechowywano, jak się zdaje, przez długie wieki w Eleusis w jego pierwotnej czystości. Ale powszechnie, nawet w Atenach, święto Dyoniziosa, co trzy lata przypadające, sprowadzało najsmutniejsze nadużycia, czczono go pijaństwem, dziką muzyką, rozpasanymi tańcami i rozpustą najohydniejszą, co nazywano bachanaliami; bachantami i bachantkami zwano mężczyzn i kobiety, biorących w tem udział. Urządzano uczty omotagie z surowego mięsa zwierząt ofiarnych, rozrywanych żywcem; bo Dyonizios Omestes spożywał mięso surowe. Wreszcie dodać należy, że u Greków składano B-i ofiary ludzkie, tak Temistokles w przeddzień bitwy pod Salaminą ofiarował B-owi trzy młode dziewice, wzięte do niewoli. Kult ten okrutny i rozpasany jednocześnie wprowadzili w Azyi Seleucydzi. Antyoch IV Epifanes (175 — 164 a. Chr.) zmuszał Żydów do współudziału w pochodach dionizyjskich (dionysia) i do ubierania głowy bluszczem, rośliną B-owi poświęconą (II Mach. 6, 7). Było to dla wiernych Żydów nad wyraz wstrętne i Nikanor wódz nie mógł większej im groźby zapowiedzieć, niż gdy świątynię jerozolimską chciał poświęcić B-owi (II Mach. 14, 33). III Mach. 11, 29 w greckim tekście opisuje, że Ptolemeusz IV Filopator (222 — 204 a. Chr. n.) w Aleksandryi polecił ubierać Żydów bluszczem. Pomimo tego wstrętu do czci B-a, z czem się Żydzi nie kryli, Grecy i Rzymianie sądzili, że Żydzi cześć tę u siebie zachowywali podczas święta namiotów, bo wtedy mieszkali w szałasach, zrobionych z gałęzi i liści (Plutarch, *Sympos* 4, 6, 2). Tacyt jednak pisze, że nie można ceremonij świętych kuczek utożsamiać z uroczystością dyonizyjską (Hist. 5, 5. ob. Nicolai *De phyllabolia* 14). Jerozolima jako Aelia Capitolina poświęcona była Dyoniziosowi i monety z tego czasu wyobrażają tego boga z winnem gronem w ręku i z panterą.

X. A. S.

Backer 1) Józef de, T. J. bolandysta, jeden z trzech założycieli cennego kwartalnika hagiograficznego p. t. *Analecta Bollandiana* w r. 1882. Należy do składu redakcyi tego czasopisma.—2) Ludwik de, uczony francuski, ur. w Saint-Omer w r. 1814. Zasłużył się wielce nauce swemi pełnemi erudycyi pracami w zakresie historyi literatury, odnoszącej się do Flandryi. Ważniejsze dzieła są: *De la religion du nord de la France avant le Christianisme*, 1854; *Analogie de la langue des Goths et des Francs avec le sanscrit*, Gand 1858; *La Liberté chrétienne et le Pape Leon XIII*, 1885 i inne. B. † r. 1896. — 3) Stanisław de, T. J., profesor filozof.i w kole-

gium w Lowanium; napisał *Institutiones metaphysicae specialis*, T. I; *Cosmologia*, Paris 1899, in 8-o; T. II *Psychologia* pars prior *De vita organica*, Paris 1901, in 8-o.

X. J. N.

Bacon Jan, karmelita, zwany także Bacho, Bacondrop, Baconthrop, ur. pod koniec XIII w., w Baconthrop w hrab. Norfolk, wstąpił wcześnie do Karmelitów, poczem z wiedzą przełożonych odbył studya w Oxfordzie i Paryżu; w tym ostatnim tak się odznaczył, że zyskał tytuł *Doctor resolutus i princeps Averroistorum*. Wezwany do Rzymu w kwestyi prawa małżeńskiego, tem się zaznaczył, że przyznawał pżowi władzę dyspensowania nawet od przeszkód z prawa boskiego. Błąd ten jednak odwołał, poczem skruszony wrócił do klasztoru i † w Londynie 1346 r. Pozostawił około 120 pism różnej treści; znane są głównie *Compendium legis Christi*, Venetiis, 1527; *Tractatus de regula Ord. Carmelitani* i komentarze na wszystkie księgi św., oraz na Augustyna, De civitate Dei. Tytułu *Princeps Averroistorum*, nie należy rozumieć w tem znaczeniu, żeby wszystkie poglądy Averroesa en bloc przyjął, tylko, że przy wykładzie Arystotelesa kierował się jego komentarzami. Stąd często różni się ze św. Tomaszem. B. zasłużył się bardzo obroną Niepokal. Poczęcia N. M. P., czemu poświęcił 3 księgi osobnego dzieła, oraz sporo rozpraw swoich *Quodlibeta*. Karmelici usiłowali w w. XVII wskrzesić szkołę B-a, lecz bez powodzenia, a dzieła ich w tym celu napisane, nie zyskały sobie poczytności.

(*Ch.*).

Bacon Leonard, ur. 1802 um. 1881 r. w Nowym Havenie, teolog i historyk amerykański, przeciwnik niewolnictwa; dzieło jego: *Essays on slavery* (1846), przyczyniło się niemało do zniesienia niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych. Pisał oprócz tego *Life of Baxter* (1830; *Christian self-culture* (1863); *Genesy of the New England cherches* (1874) i inne. Por. *W. Enc. Ill.* t. V i VI,

tepianowy.

wohltempe(de Baccone) Franciszek, i koncertów nelita, ur. w Katalonii, stutworów na organy, gdzie też wykładał teologię; dla bystrości umysłu zw. *Doctor sublimis*. Został prowincyałem zakonu w Katalonii, gdzie też † 1372 r. Z pism szczególnie znane *Repertorium Praedicantium*, zbiór cytat z OO. Kła dla kaznodziejów (por. *Parad. Carm. Decoris*).

Bacon Franciszek, baron na Verulamie, filozof i mąż stanu, syn wielkiego pieczętarza za królowej Elżbiety, ur. w Londynie 22 stycznia 1561 r. Zdradzający od dzieciństwa olbrzymie zdolności w 13-ym roku życia wstąpił do uniwersytetu w Cambridge, gdzie wiedza scholastyczno-arystotelesowska była w pełnej chwale, gdy w Niemczech, we Włoszech i Francyi podkopywała ją już reformacya. Z tymi nowymi prądami oswajał się B. od lat najmłodszych i one to wywarł potężny wpływ na dalsze jego prace naukowe. Po skończeniu uniwersytetu przyłączył się do poselstwa angielskiego w Paryżu (1577—1580), gdzie wówczas było siedlisko nowych ideij. Po śmierci ojca zniewolony myśleć sam o sobie poświęcił się nace praw krajowych, przyczem tak się odznaczył, że został jednym z nadzwyczajnych adwokatów korony i pozyskał tytuł radcy królowej (1588). Niepospolite jego zdolności ujawniły w napisanej w te czasy, a zaginionej rozprawie *Temporis partus maximus*. W r. 1595 został wybrany do izby niższej. Chwiejny w swoich przekonaniach ściągnął na siebie gniew dworu, który ułagodził pochlebstwem i zdradą swego dobroczyńcy hr. Essex, ulubieńca królowej, do którego skazania się przyczynił i pismem usprawiedliwiał jego egzekucyę. Długi ściągnęły nań karę więzienną, tem więcej że pomimo wszystkiego łask Elżbiety nie odzyskał. Natomiast pozyskał sobie protekcyę króla Jakóba I tak dalece, iż przeszedłszy prędko różne stopnie godności, w r. 1617 został wielkim pieczętarzem, w roku zaś 1619, wielkim kanclerzem, z tytułem barona na Verulamie i wicehrabiego St. Alban. Po 4 latach jednak został oskarżony przed parlamentem o przekupstwo i wyzysk. Wobec przyznania się do winy parlament skazał go na pozbawienie urzędów i godności, na karę pieniężną i więzienną według uznania króla i na niezdolność do zajęcia jakiegobądź urzędu. Jakób I uwolnił go z więzienia i udzielił mu pensyę dożywot-

nią. Za Karola I zasiadł nawet w parlamencie. Resztę życia B. poświęcił pracom naukowym i † 9 kwietnia 1626 r. w ostatniej nędzy. Był to zarówno oryginalny, jak głęboki myśliciel. Dzieła swoje pisał już to po angielsku, już po łacinie, które w całości obejmują w wydaniu Maleta (Londyn 1740) 4 tomy. Najnowszego wydania dokonał Spedding w 14-stu tomach w Londynie 1862—1874 r. Sławne dzieła B-a są *De dignitate et augmentis scieniatrum*, wyszłe w Londynie 1606 r. po angielsku, kompletniejsze r. 1624 po łacinie; *Novum organum scientiarum, sive indicia vera de interpretatione naturae*, Londyn 1620 (na niemiecki przełożył Kirchman, Berlin 1870). Obie te prace miały stanowić wielkie dzieło p. t. *Instauratio magna* w 6-ciu częściach. Materyały do trzeciej części zawierała *Silva rerum* albo *Natural History*. Wymienić też należy *Sermones fideles, ethici, politici, oeconomici, sive Interiora rerum*. B. pragnął przeistoczyć podstawy wszystkich nauk, którym, zdaniem jego, brak fundamentu, wobec surowego empiryzmu z jednej a jednostronnego dogmatyzmu z drugiej strony. Empirycy zbierają niby mrówki, dogmatycy zaś na wzór pająka snują przędzę sami z siebie, tymczasem prawdziwy filozof winien naśladować pszczołę, zbierać materyał na drodze doświadczenia i obserwacyi, nietylko chować go w pamięci, niby martwy kapitał, lecz przerabiać i zużytkowywać przez rozum. Jako metodę postępowania przyjmuje więc B. indukcyę. Nauki według trzech głównych władz duszy: pamięci, fantazyi i rozumu, rozpadają sie na historyę, poezyę i filozofię; tę ostatnią należy jeszcze rozdzielić na filozofię naturalną, filozofię człowieka i teologię naturalną. Filozofia naturalna jest matką i korzeniem wszelkiej wiedzy, jak jednak każda wiedza opiera się na doświadczeniu, tak filozofia naturalna ma za podstawę nauki przyrodnicze. Doświadczenie zdobywa się przez obserwacyę przedmiotów za pomocą zmysłów, ponieważ te ostatnie jednak są zwodnicze, więc nieodzowną jest metoda eksperymentalna. Rzeczą rozumu jest z szeregu obserwacyj i doświadczeń wywnioskować pojęcia i zasady ogólne. Rozum jednak nie jest lustrem, w którem przedmioty natury wiernie się odbijają, gdyż podlega różnym złudzeniom (idola), pochodzącym już to z ogólnoludzkiej natury (idola tribus), już usposobienia poszczególnego człowieka (idola specus), już ze złudzeń mowy (idola fandi), już wreszcie z fałszywych teoryj szkolnych (idola theatri). Tych złudzeń może się rozum pozbyć, badając pilnie poszczególne przedmioty i postępując powoli, niby po drabinie od jednych do drugich, od mniej ważnych do ważniejszych, dojść wreszcie do pojęć ogólnych. Nie skrzydeł potrzebuje rozum, aby szybował w przestworzu wiedzy, lecz ołowiu, żeby mozolnie i ściśle badał każdy przedmiot i ostrożnie przechodził do następnych. Ta metoda zwana przez B-a indukcyjną jest niewątpliwie w zastosowaniu do nauk przyrodniczych doskonałą, niemniej chciał on ją przenieść na wszystkie gałęzie wiedzy, a więc także na spekulatywną i teologiczną. Sam B. czuł swoją jednostronność i dlatego, nawet wyliczonych przez siebie nauk wedle tej metody nie opracował. W nauce o człowieku odróżnia: „anima rationalis, quae divina est“ (ortum habet a spiraculo Dei) i „anima irrationalis (sensibilis) quae communis est cum brutis (ortum habet a matricibus elementorum)“. W etyce rozumowi przyznaje tylko tyle, że może odnaleźć błędy i wytworzyć sobie pewne pojęcie o złem i dobrem, o występku i cnocie, zupełnie zaś poucza nas o obowiązkach i celu rozumu oraz środkach osiągnięcia go religia objawiona. B. daje więc zupełne pierwszeństwo *teologiae revelatae v. sacrae*, przed *teologia naturalis*. Sławne jest zdanie B-a że „lekkie zakosztowanie filozofii wiedzie do ateizmu, lecz pełniejsze z niej łyki prowadzą do religii“ (Leves gustus in philosophia movere fortasse ad atheismum, sed pleniores haustus ad religionem reducere“ [De dign. et augm. sc. I, 30]). Dla obalenia ateizmu przeto Bóg nie potrzebuje czynić cudów, wystarcza na to cud świata, jako taki. „W Boga, kończy B., nie wierzą tylko ci, którzy mają interes w tem, aby Boga nie było“. Z obaleniem ateizmu teologia naturalna skończyła swoje zadanie, pracowała jako dobra służebnica dla swej pani, teologii objawionej i nie powinna kusić się o zgłębienie tajemnic wiary, których tamta strzeże i je wyjaśnia. Wiedza i wiara są dwie rzeczy różne; wiara ma pierwszeństwo przed wiedzą, i dlatego winniśmy rozum

nasz poddać wierze. Im bardziej jakaś tajemnica wydaje się nam niezrozumiałą, a nawet niezgodną z rozumem, tem większą oddajemy cześć Bogu przez wiarę. (Por. *The characters of a believing Christian, in paradoxes and seeming contradictions*; I. B. de Vauzelles, *De la vie et des ouvrages de F. Bacon*, Paris et Strasb. 1833; I. Campell, *Livres of the lord Chancellors*. II t.; Macaulay w *Edinburgh Review* 1837, LXXXIII, 311 i nst.; Kuno Fischer *Franz Bacon v. Ver. die Realphilos. u. ihr Zeitalter*, Leipzig 1856; Spedding, *Lettres and Life of Lord Bacon*, London 1862—1874. Z polskich najlepszy Michał Wiszniewski, *Metoda Bacona*, Kraków 1834).

(*Ch.*).

Bacon Roger, franciszkanin dla swoich rozległych wiadomości z nauk przyrodniczych zwany Doctor mirabilis, ur. 1214 r. w Ilchester w hrabstwie Somerset. Kształcił się w Oksfordzie i Paryżu, zarówno w teologii i sztukach pięknych, jak w filozofii, matematyce i naukach przyrodzonych. Dla zrozumienia Pisma św. i Arystotelesa nauczył się języka greckiego, hebrajskiego i arabskiego. Wróciwszy 1240 r. do Anglii za radą swego przyjaciela i protektora biskupa Lincolnu, Roberta Grostheada wstąpił do zakonu Franciszkanów w Oksfordzie. Tutaj na uniwersytecie zasłynął jako profesor filozofii, którą obejmował nietylko wiedzę spekulatywną, ale i nauki przyrodnicze. Dla tego w jego dziełach obok teologii i filozofii znajduje się etyka, polityka, historya, filozofia, psychologia, teorya poznawania, logika, retoryka, gramatyka, filozofia naturalna, chemia, alchemia, fizyka, optyka, astronomia, astrologia, magia, matematyka, geografia, chronologia. Nawiązywał stosunki z licznymi uczonymi, a na gromadzenie biblioteki i narzędzia doświadczalne wydawał olbrzymie sumy, które otrzymywał od swego bogatego brata. Skutkiem swojej ruchliwości i śmiałych przedsięwzięć eksperymentalnych współcześni poczęli go podejrzywać o czarnoksięstwo, na co uskarżał się przed pżem Klemensem IV. Jego wnioski wyprowadzane z Arystotelesa, zotrwożyły przełożonych, nie z zawiści więc, jak to tłumaczą pisarze wrodzy Kłowi, ale z obawy, aby B. w swoich zapędach reformatorskich nie posunął się zadaleko i przez rozdźwięk z nauką klną, nie sprowadził na zakon, niesławą słynący naówczas z uczoności, poczęto go miarkować. Zresztą i stan ówczesny nauk nie był na tym poziomie, aby hipotezy B-a nie budziły niepokoju. Z początku B. poddawał sie przestrogom przełożonych, gdy zaś w r. 1265 Guido Foulquois le Gros, z którym był w korespondencyi, jako Klemens IV wstąpił na tron, B. czuł się w prawie nie iść za radami swoich przełożonych, a natomiast zwrócił się z pismem do pża. Klemens IV, zniósłszy zakaz przełożonych, zażądał od B-a jego prac. B. przesłał więc prace swoje *Opus minus*, *Opus majus* i *Opus tertium*. Uczeń B-a magister Jan, podjął się jego obrony, udał się do pża, aby wyjaśnić trudniejsze ustępy dzieł, a także złożył zrobione przez niego instrumenta fizykalne. Gruntowniejszego badania jego dzieł dokonał Hieronim z Ascoli, od r. 1274 generał Franciszkanów a wtedy właśnie legat papieski w Paryżu. On to wiele skarg na B-a rozpatrzył, niektóre jego pisma obłożył cenzurą, a jego samego skazał na więzienie, na co miał uzyskać zgodę pża Mikołaja III. Jeżeli wierzyć można współczesnym sprawozdaniom, B. pozostawał (20 ?) lat w więzieniu, skąd na wstawienie się wielu osób miał go uwolnić tenże sam Hieronim z Ascoli, jako pż Mikołaj IV (1288 r.). B. powrócił z Francyi do Anglii, gdzie niebawem † 1294 r. w 78 roku życia. Przed śmiercią w r. 1292 napisał jeszcze *Compendium* teologii. B. był prawowiernym, niemniej miał pewną skłonność do wolnomyślności, a przytem odznaczał się nieubłaganie surową krytyką oświaty współczesnej, co wobec żyjących w tym czasie takich potęg, jak Albert W., św. Tomasz z Akwinu i św. Bonawentura było niesłuszne i przesadne. Tą bezwzględnością zyskał sobie wielu wrogów. Dzisiejsi pisarze wolnomyślni chcą go wyśrubować na zwiastuna liberalizmu, na poprzednika reformacyi, co znowu jest błędne i tendencyjne. Największe zasługi jego są na polu matematyki i nauk przyrodzonych. On to śmiało rzec można przygotował reformę kalendarza, której dopiero w XVI w. dokonał Grzegorz XIII. Wiele wynalazków późniejszych a nawet dzisiejszych snuło się w potężnym umyśle

B-a. Dosyć powiedzieć, że w piśmie swojem *De secretis operibus atris et naturae* mówi między innemi: „można zbudować statki wodne, które pływać będą bez wioseł poruszanych ręką ludzką, niby olbrzymie okręty rzeczne albo morskie, kierowane przez jednego człowieka i poruszające się z taką szybkością, jak gdyby pełne były wiosłujących. Zbudować też można wozy, ktore nie ciągnięte przez żadne bydlę, popędzą z niesłychaną szybkością". Wszakże znowu przesadnie i tendencyjnie przypisuje mu się wiele wynalazków, które już przedtem były zrobione, lub które on zaledwie przeczuwał. Niemniej i na polu teologicznem olbrzymi ten umysł wielkie położył zasługi. On to np. w piśmie do Klemensa IV pża, żądał poprawy tekstu Wulgaty na zasadach, któremi po nim kierował się Kł i które odtąd nie straciły swego znaczenia. Z wydanych dzieł B-a najgłówniejsze są: *Speculum Alchimiae*, ost. wyd. w Norymberdze 1614; *De mirabili potestate artis et naturae et de nullitate magiae*, Basil. 1593; *in* 5 *Vol. Theatri Chimici*, Argent. 1622; *Sanioris medicinae de arte Chymiae scripta*, Francf. 1620; *Specula mathematica et perspectiva*, Francf. 1614; *Opus majus*, Londini 1733 (główne dzieło B-a); *Opus minus*, *Opus tertium*, *Compendium stud. philos.* i in. (Por. Cave, *Script. eccl. histor. literar.*; Emil Charles, *Roger Bacon, sa vie, ses ouvrages etc.*, Paris 1861; Leonhard Schneider, *Roger Bacon etc.*, Augsburg 1873).

(Ch.).

Bacuez ks., sulpicyanin, ur. w r. 1820; wspólnie z Vigouroux wydał *Manuel biblique*, Paris 1879–1880, 4 vol. Inne dzieła B-a są: *Du Saint Office au point de vue de la piété*, 1872; *Questions sur l'Ecriture sainte*, Paris 1874, 2 vol.; *Du Divin Sacrifice et du prêtre qui le célèbre*, 1888. Ks. B. † w r. 1892.

Badan Sp. Barak, osobistość wspomniana jako sędzia Izraela w przemowie Samuela do ludu (I R. 12, 11). Sądzą, że jest to Barak, który uwolnił lud z niewoli za Debory, bo nie można przypuścić, aby w księdze Sędziów pominięto milczeniem męża, którego Samuel stawia obok najgłośniejszych bohaterów ludu izraelskiego i to tem więcej wydaje się nieprawdopodobnem, że krytyka biblijna Samuelowi przypisuje autorstwo księgi Sędziów. Uczeni zgadzają się ogólnie, że pod imieniem B-a należy rozumieć jednego z sędziów, wymienionych w księdze Sędziów. Ale różni różnych podają. Jedni bowiem sądzą, że jest nim Abdon (Jud. 12, 13 — 15) dla tego, że w obydwóch imionach są te same spółgłoski *b, d, n.* Inni utożsamiają B-a z Jairem (Jud. 10, 3), którego nazwano B-em (I Par. 7, 17). Są egzegeci, którzy według parafrazy chaldejskiej w B-e widzą przydomek Samsona, który pochodził z p. Dan, a więc B, Ben Dan v. czyli Be Dan znaczyłoby syn Dana, czyli Danita, ale już Calmet (I R. 12, 11) zauważył, że taka nazwa sprzeciwia się analogii języka hebrajskiego. Wreszcie tłumaczą inni, że B. ma być Barak przekręcone przez przepisywacza, który zamiast *coph* finale napisał *nun* finale bardzo do siebie podobne. Przeciw temu powstają trudności chronologiczne, bo Barak stałby po Gedeonie (I R. 12, 11). Odpowiadamy, że Samuel w mowie nie krępował się względami chronologicznymi i św. Paweł wymienia Baraka po Gedeonie, a Samuela po Dawidzie (Hebr. 11, 32). Ten ustęp u św. Pawła daje nam dowody, że B. jest Barakiem nadto Sept. syryjskie tłum. arabskie czytają Barak w tem miejscu; wreszcie niektóre odpisy hebrajskie także to imię posiadają. (E. Palis, *Dictionaire*).

X. A. S.

Badeni Jan ks. T. J. ur. 21 czerwca 1858 r. w Charbówce na Podlasiu, † w Krakowie 1900 r. Po odbyciu nauk w konwikcie Jezuitów w Tarnopolu 1873 r. wstąpił do zakonu Jezusowego. Wielkiej pobożności, niezmordowany, jako kapłan, misyonarz i kaznodzieja był przytem pierwszorzędnym pisarzem, zwłaszcza społecznym. Od r. 1891 począł objeżdżać różne kraje słowiańskie: zwiedził Kroatów, Serbów, Słoweńców, Słowaków, Szlązk, Dalmacyę, Czarnogórze, nawet do Łużyczan zajrzał i do gór Huculskich; bawił też dłuższy czas w Pradze i Bernie. Z tych podróży skreślił wspaniałe sprawozdania, które ukazały się już to osobno, już w *Przeglądzie Powszechnym*. Życiopis jego, ś. p. ks. Maryan Morawski twierdzi, że „tylu miał po tych róż-

nych krajach przyjaciół, ile ludzi odwiedził". Miłując gorąco lud i jego cele, usiłował poznać różne jego warstwy. Jego *Obrazki krakowskiej nędzy*, *Niedziela w Krakowie* wstrząsają do głębi. Żywo interesował się ruchem ludowym w Galicyi i bolało go wysoce, iż źli prowodyrowie wiodą go na manowce i z tego powodu zawczasu przewidywał wiele niedoli. Pod tem wrażeniem skreślił obszerniejsze rozprawy, które dowodnie stwierdzają słuszność jego obaw: *Ruch ludowy w Galicyi*, Kraków 1895 i *Radykali ruscy*, Kraków 1896. Aby przeciwdziałać zgubnym wpływom socyalistów popierał założenie gazety *Ruchu katolickiego* i głównie przyczynił się do założenia stowarzyszenia robotniczego na gruncie katolickim p. tyt. „Przyjaźń", które wyrosło z czasem na taran przeciwko socyalizmowi. Nie przeszkadzała mu praca literacka zorganizować misyę dla Polaków w Stanach Zjednoczonych, a także samemu kierować misyą dla rodaków zamieszkałych w Peszcie. W r. 1898 został prowincyałem zakonu. Praca nadmierna i wątłe siły skróciły dni jego świątobliwego i nad wyraz pożytecznego żywota. Oprócz wspomnianych B. wydał następujące dzieła: *Historya koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej Starowiejskiej*, Pelplin 1888, 8-o, str. 64; *Św. Stanisław Kostka*, Kraków 1886 (2 wyd.) i 1890, 16-o; *Nabożeństwo dziesięcioniedzielne i Nowenna do św. Stanisława Kostki*, Kraków 1887, 16, str. 53; *Bł. Męczennicy angielscy Tow. Jez.: Edmund Campion, Aleksander Briant. Tomasz Cottam*, Kraków 1888, 16-o, str. 159; *Ks. Stanisław Chołoniewski*, Kraków 1889, 8-o, str. 380; *Emigracya ludu polskiego do Niemiec*, Kraków 1889, 8-o, str. 37; *Walka przeciw niewolnictwu*, Lwów 1889, 17-o, str. 10; *Z wycieczki na Górny Szlązk*, Kraków 1889, 16-o, str. 31; *Robotnicy polscy w Saksonii*, Kraków 1890, 8-o, str. 16; *Polacy w Anglii*, Kraków 1890, 8-o, str. 67; *Prawdziwy Syn Maryi, św. Aloizy Gonzaga*, Kraków 1891, 16-o, str. 47; *Maria-Zell. Wrażenia z podróży*, Kraków 1891, 8-o, str. 20; *Mowa żałobna o ś. p. Emilii z Sołtyków Popielowej*, Kraków 1891, 8-o, str. 11; *Zasady życia doskonałego z listów św. Ignacego Loyoli*, Kraków 1892, 16-o, str. 147; *W Czerniowcach. Wrażenia z kilkudniowej podróży*, Kraków 1892, 16-o, str. 32; *Marya. Upominek majowy*, Kraków 1892, 32-o, str. 94; *Welehradzkie Zjazdy*, Kraków 1893, 8-o, str. 16; *Między Słowianami.* Zeszyt I. Kraków 1893, 8-o, str. 153, Zeszyt II, 1896, 8-o, str. 171; *Życie św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu Tow. Jez.*, Kraków 1893, 16-o, str. 320; toż samo, wydanie powiększone, 16-o, str. 506; *Ks. Karol Antoniewicz T. J.*, Kraków 1896, 8-o, str. 417; *Studya i szkice*, Kraków 1898, 3 tomy, 8-o, str. 370, 390, 289. Oprócz prac, które w osobnej odbitce wyszły, oraz 27 prac ponownie przedrukowanych w „Studyach i Szkicach", pomieszczał w *Przeglądzie Powszechnym*: Sprawy Kościoła co miesiąc od sierpnia r. 1886 do końca października 1890, od września 1891 do końca grudnia 1892 i od czerwca 1893 do końca lipca 1896 r. włącznie, oraz 55 artykułów większych lub mniejszych rozmaitej treści. W rozmaitych zaś pismach krajowych i zagranicznych około 100 prac. (Por. *Wspomnienie pośmiertne* p. ks. M. Morawskiego T. J. w *Przeglądzie Powszechnym* za r. 1900).

(Ch.).

Badenia, ob. Nadreńska prowincya kościelna.

Badeńska dysputa, ob. Dysputy.

Badia Tomasz, dominikanin, ur. w Modenie, później krdł, † w Rzymie w roku 1547. Żywy brał udział w sporach teologicznych swojego czasu, okładał cenzurami kościelnemi niektóre dzieła uczonych ówczesnych, z powodu błędów zawartych w ich pismach. On także badał i zatwierdził pierwsze konstytucye zakonu Jezuitów w r. 1540. Był jednym z 6-ciu kandydatów mianowanych inkwizytorami generalnymi przez Pawła III pża. (Vacant, *Dictionnaire de Théologie*; Quétif-Echard, *Script. Ord. praed.*, t. II; *Theatrum dominicanum*, Romae 1656).

Badius Josse, zwany Ascensius, ur. w Assche w Belgii w r. 1462, kształcił się we Flandryi, Włoszech i Lyonie. Był korrektorem u drukarza Jana Treschla, potem właścicielem drukarni w Paryżu znanej p. n Proelum Ascensianum. † w r. 1535. Napisał: *Sylva moralis contra vitia; Psalterium*

B. M. Virginis; Vita Thomae a Kempis i inne.

Badius Konrad, syn poprzedniego, został kalwinistą i zamieszkał w Genewie, gdzie dał się poznać jako drukarz i autor. Wydawał on wiele cennych dzieł bardzo poszukiwanych. † około r. 1570. Przetłumaczył na francuski język znany paszkwil Alberusa Erazma (ob.) pko franciszkanom p. t. *Alcoran des Cordeliers*, i dodał doń uwagi swoje pełne obelg i złości, Amsterdam 1560, in 12-o i 1734, 2 t. in 12 o z rysunkami.

Badwin, Balduinus, Davonius albo Cantuarensis, ur. się w Anglii z ubogich rodziców, arcbp Kanterbury, teolog z XII wieku, był jakiś czas nauczycielem, następnie archidyakonem w Exeter, zrzekł się tej godności i został cystersem, od r. 1181 bpem z Worcester a od 1184 arbpem Kanterbury. Należał do wyprawy krzyżowej Ryszarda I, † pod Ptolemajdą. Z pism jego najgłówniejsze są dwie prace z zakresu teologii dogmatycznej: *De SS. Sacramento Eucharistiae* i *De Sacramento Altaris Epist. ad Bartholomaeum, episc. Oxoniensem.* Traktaty te razem z innemi pracami teologicznemi i mowami (16 traktatów) są wydane przez Tissier'a, *Bibl. Cisterc.* V, Paryż 1662, 1 i nst. i Migne P. L. CCIV, 401 i nast. Spis rzeczy niewydanych ob. u Viset, *Bibl. Cisterc.* Colon. 1650, 30 nast. Papież Urban III miał do niego zaadresować list w ten sposób: Balduino monacho ferventissmo, abbati calido, episcopo tepido, archiepiscopo remisso. (Por. Ellies du Pin, *Nouvelle bibliothèque des auteurs ecclesiastiques*, Paris 1697, t. IX, str. 187; Hoefer, *Nouvelle biographie universelle*, Paryż 1853, t. II; *Nomenclator literarius*, Inspruck, 1899, t. IV, 133).

X. H. P.

Baehr Jerzy (ur. 1666 r.—† 1738 r.), znakomity architekt niemiecki. Kościół Matki Boskiej w Dreznie, uważany za najznakomitszy okaz barokka w Niemczech, jest jego dziełem. Kościół ten wykończono po śmierci B-a w r. 1743, zmieniając nieco pierwotny plan, lecz na gorsze.

Bafomet (Babhomet), jest to symbol Templaryuszów, wyobrażający kobietę z dwiema twarzami i wąsami, na której znajdowały się rozmaite figury i napisy arabskie, oraz krzyż złamany, żmija, egipski klucz życia i śmierci, szachownica, słońce, księżyc, świecznik siedmioramienny. Sam wyraz B. według niektórych oznacza przekręcone imię Mahometa, co ma być dowodem skłonności używających tego znaku ku nauce Mahometan. Jest zdanie, że postać kobiety jest wyobrażeniem gnostyckiej bogini mądrości, Mete. Pewną jest rzeczą, że niektórzy wśród Templaryuszów używali B. jako symbolu kabalistycznego.

Bagieński Adolf ks., ur. 1811 r., ukończył nauki w uniwersytecie wileńskim. W akademii duchownej wileńskiej wykładał Pismo św. najpierw jako profesor zastępca, a następnie jako rzeczywisty profesor. Gdy wileńską akademię przeniesiono do Petersburga, tutaj dalej wykładał swój przedmiot. † 1860 r. Pozostawił podręczniki: *Hermeneutica biblica* seu ars interpretandi Scripturam Sacram, Wilno 1841; *Introductio historico-critica in libros sacros N. T.*, Wilno 1844. W bibliotece Akademii Petersburskiej znajduje się *Pamiętnik* jego.

Bagiński Wojciech Wincenty Kanty, dominikanin prowincyi litewskiej, † 1784 r. Pozostawił po sobie prace: *Chronografia*, czyli opisanie Żmudzi świętej, przez ks. Kantego Bagińskiego, S. Theologii Magistra Zakonu kaznodziejskiego, około r. 1780 sporządzona (wydruk. w Athenaeum J. I. Kraszewskiego, oddział V, t. IV) i *Rękopism księdza Bagińskiego*, Dominikanina prowincyi litewskiej (od 1747 do 1784), wydany przez Eustachego Tyszkiewicza, Wilno 1854.

Baglowir, stronnictwo „pastorału" w Norwegii, powstałe za czasów Magnusa V po r. 1174, gdy król ten, walczący ze stronnictwem narodowem Eysteina Meyli, wydał ustawę kościelną, zwaną „złotem piórem". B. zostali pokonani za Hakona V (1217—1263).

Bagnorea, bpstwo w dawnem państwie klnem. Miasto B. liczy 3,000 m-ców i jest miejscem urodzenia św. Bonawentury. Sama dyecezya była założona w r. 600.

Baguenault de Puchesse, ur. w roku 1814, towarzysz prac literackich Mgra Dupanloup. Napisał: *Catholicisme pré-*

senté dans l'ensemble de ses preuves, 1859, 2 vol.; *L'Immortalité, la mort et la vie. Etudes sur la destinée de l'homme*, 12-o, 1868, i inne.

Ba-Hayla Mika'el albo Zozym, mało znany autor z XV wieku, pochodził prawdopodobnie z Etyopii. Napisał dzieło p. t. *Księga tajemnic Nieba i Ziemi*, znajdujące się w manuskrypcie (Nr. 117) w Bibliotece Narodowej w Paryżu, które przetłumaczył na język francuski i wydał w r. 1903 u Firmin Didot'a, w Paryżu, in 8-o, wraz z tekstem etyopskim obok J. Perruchon i M. I. Guidi. Dzieło to treści kabalistycznej, ważne ze względu na wiadomości odnoszące się do historyi myśli ludzkiej. Jest to poniekąd utwór traktujący o folklorze religijnym.

X. J. N.

Bahrdt Karol Fryderyk, teolog protestancki, ur. d. 25 sierpnia 1741 r. w Bischofswerda w Saksonii, † d. 23 kwietnia 1792 r. Usposobienie B-a nadzwyczaj burzliwe nie pozwalało mu posiąść głębokiej wiedzy, której brak pokrywał nadzwyczaj łatwą wymową. Zdeklarowany przeciwnik teologii protestanckiej, odrzucał wszystko co nadprzyrodzone, propagował czysty deizm. Był profesorem w Lipsku, Erfurcie, Giessen i t. d. lecz nigdzie nie mógł długo przebywać, raz z powodu swych nauk bezbożnych, a powtóre z racyi życia nie chodzącego w parze z moralnością. Od r. 1779 przebywał w Halle. Pisał wiele, lecz niedługo, prace jego przeżyły swego autora.

X. P. H.

Bahurim hebr. Bahurim, Sept. Barakim i Baourim, miejsce w Palestynie na północ od Jerozolimy, wspomniane w historyi Michol (II Król. III, 16), Absalona (II Król. XVI, 5; XVII, 18; XIX, 16; III Król. 21, 8), należące prawdopodobnie do pokolenia Beniamina, chociaż co do tego ostatniego są i inne zdania. (Por. Tobler, *Topographie*, t. II, str. 76, 7; *Art. Aus des Umgegend von Jerusalem* w *Zeitchrift des deutschen Palestina*; Vercius, t. XIII, 1893, str. 93—107, 114—118.

Bahyl 1) Jerzy † 1758 r. pisarz religijny słowacki z Lewoczy, wydał po czesku: *Listy i ewangelie* na niedziele i święta; *Wstęp do Starego i Nowego Testamentu; Dzieje ksiąg symbolicznych* i t. p.—2) Maciej, ur. w r. 1706— † w drugiej połowie XVIII w. na Szląsku pruskim, protestant, bratanek poprzedniego, miał parafie w Czerenczanach i Preszowie. Przekładał na język czeski pisma protestantów. Napisał *Tristissima ecclesiarum Hungariae protestantium facies*, w przekładzie słowackim ogłoszone drukiem w r. 1805.

Bail Ludwik, doktór Sorbony, ur. w w Abbeville w r. 1610, † w Paryżu w r. 1669, jako przełożony zakonnic w Port-Royal'u, w Paryżu i w des Champs. Studya ukończył w Paryżu, został proboszczem w Montmartre i podpenitencyaryuszem kła metropolitalnego w Paryżu. Napisał wiele dzieł pełnych erudycyi; niektóre z nich wielkiej wartości do dziś ciągle są przedrukowywane. Najważniejsze dzieło: *Theologia affectiva*, 1672, 2 v. in folio, 1654 po francusku; 1850, in 8-o, 5 vol. i drukujące się obecnie wydanie nowe po francusku u Soubirona w Montréjeau w 8 t. in 8-o. Jest to wspaniały komentarz na św. Tomasza w rozmyślaniach i na ambonę. Inne dzieła: *De triplici examine ordimandorum, confessorum et poenitentium*, 1651, in 8-o; *Summa Conciliorum*, Parisiis 1645—1650, 1659; *De Beneficio crucis*, Parisiis 1653, in 8-o — zbicie błędów Janseniusza; *Sapientia foris praedicans*, ibd. 1666, in 4-o, rodzaj summy kaznodziejskiej, zawierającej oprócz życiorysów znakomitszych mówców od początku świata aż do XVII wieku, wyjątki wybrane z ich dzieł. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, 1874, t. II, p. 210—211; Vacant, *Dictionnaire*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Baillet Adryan, uczony francuski, ur. 1649 w Neuville, zostawszy kapłanem, objął obowiązki bibliotekarza u prezydenta parlamentu Lamoignon i pełnił je do śmierci 1706 r. Oprócz obszernego katalogu napisał kilka dzieł treści krytycznej, w których ujawnia się wpływ jansenistowski. Zwłaszcza ujawnia się to w dwóch jego książkach *De la dévotion á la S. Viérge et du culte qui lui est du* i *Vie des Saints*, 4 tomy, skutkiem których Bolandyści nie bez słuszności nazywają go hypokrytą.

Bailly Ludwik, bakałarz Sorbony, kanonik katedralny w Dijon i profesor teologii, ur. w 1730 w Bligny. Sławny z cnoty, wiedzy i wierności Kłowi. Podczas rewolucyi odmówił złożenia przysięgi wymaganej od burzycieli porządku społecznego i udał się do Szwajcaryi; wrócił do ojczyzny dopiero po zawarciu konkordatu i poświęcił się pielęgnowaniu ubogich; † na tem stanowisku z oznakami żywej wiary i gorącej pobożności w r. 1808 w Beaune. Napisał: *Tractatus de vera religione*, 2 v. in 12-o; *Tractatus de Ecclsia*, 2 v. in 12-o; *Principes de la foi catholique*, wyd. w Szwajcaryi; *Theologia dogmatica et moralis*, 1789, 8 v. in 12-o. Dzieła B-a stały się klasycznemi, jako podręczniki używane w wielu seminaryach. Jedno z ostatnich z powodu błędów dostało się w r. 1852 na indeks (Decr. 7 dec. 1852) z klauzulą: *Donec corrigatur.*

X. J. N.

Baini ks. Józef, ur. d. 21 października 1775 r. w Rzymie, znakomity pisarz i kompozytor muzyczny włoski. W r. 1817 został kapelmistrzem kapeli papieskiej. Rozmiłowany w Palestrynie zbierał materyały do jego życiorysu i dzieła rozproszone po bibliotekach włoskich. Po trzydziestu latach zebrał mnóstwo kompozycyj Palestryny, z których utworzył bibliotekę, wydał p. t. *Memoire storico-critiche delle vita e delle opere di Giovanni Pierluigi da Palestrina etc.*, Rzym 1828, 2 t. Znakomity życiorys Palestryny i charakterystykę jego dzieł. *Miserere* B. jest napisane w duchu starowłoskiej szkoły. Um. w Rzymie 21 maja 1844.

Bainvel O., T. J., współczesny pisarz teologiczny. Główniejsze dzieła są: *Les contresens bibliques des prédicateurs*, Paris 1895, 16-o; *LaFoi et l'acte de Foi*, tamże 1868, in 16-o; *Causeries pédagogiques*, tamże 1898, in 18-o; *S. Jean-Baptiste de la Salle*, Paris 1901, in 16-o.

Bajanow Bazyli Borysowicz, sławny teolog rosyjski, ur. w eparchii tulskiej w r. 1800. Studya odbywał w seminaryum w Tule i w akademii duchownej w Petersburgu. Cesarz Mikołaj I powierzył B-i wychowanie syna swego Aleksandra II; był także spowiednikiem nadwornym rodziny cesarskiej; † w r. 1883. Zostawił wielką liczbę dzieł; najwięcej cenione są jego rozprawy p. t. *Słowa i rieczi*, S. Petersburg 1863 — 1867. Znany jest w Rosyi jako teolog popularny; jego *Opowiadania moralne dla dzieci* wyszły w r. 1896 w 14-em wydaniu.

Bajazet (Bajezid) II, syn Mohometa II, sułtan turecki (ur. 1447 r. — † 1512 r.). Sułtanem został po śmierci ojca w roku 1481 przy pomocy janczarów. B. odznaczał się zamiłowaniem nauk i sztuk pięknych, wskutek czego przyczynił się wiele do upiększenia Konstantynopola i innych miast. Gdy Jan Olbracht poniósł klęskę na Bukowinie B. wspomagał hospodara Stefana (1497 r.), a potem łącznie z Tatarami spustoszył Podole i Ruś, aż po Łańcut i Przemyśl (1498 r.). B. podbił Albanię i prowadził szczęśliwe wojny z Wenecyą. W r. 1511 przeciwko B-owi powstał syn jego Selim i przy pomocy janczarów zmusił ojca do abdykacyi. Wkrótce potem † B. podobno otruty z rozkazu syna. (Por. Zinkeisen, *Gesch. d. Osmanischen Reiches in Europa*, Gotta 1857).

T.

Bajbakos Andrzej Apollo, rektor seminaryum prawosławnego św. Sergiusza, bp archangielski, † r. 1801; pisał *Komentarze na listy św. Pawła*, oraz gruntownie opracowane traktaty teologiczne: *O wierze, nadziei i miłości*, Moskwa 1782; *Rozmyślanie o naturze dzieł bożych*, tamże w r. 1782; *O naturze i łasce*, tamże 1784 i inne. Napisał także gruntowną refutacyę broszury Klaudyusza Saint-Martin, wydanej w r. 1773 i w Moskwie 1786 przedrukowanej. Refutacyę tę wydał p. t. *Badania nad książką zatytułowaną: O błędach i prawdzie i t. d.* (Vacant, *Dictionnaire du Théologie Cath.*).

Bajer 1) Andrzej Ignacy z Broniewic, herbu Leliwa, ur. 12 stycznia 1712 roku, bp chełmiński; rodzicami jego byli: Jan Franciszek, podczaszy Chełmiński i Maryanna Łabęcka, herbu Korab. Uczył się w kraju i za granicą, został księdzem a rychło potem kanonikiem łowickim. Kajetan Sołtan, późniejszy bp krakowski, przybrał go sobie na koadyutora kanonii gnieźnieńskiej, w r. 1743 został instalowany na tę godność. W r. 1744 był

wiceprezydentem trybunału koronnego, gdzie odznaczył się znajomością prawa i sprawiedliwością, a w roku 1751 jako prezydent trybunału koronnego zwrócił na się powszechną uwagę. W r. 1753 zostaje kanclerzem gnieźnieńskim, a następnie opatem komendatacyjnym węgrowieckim i proboszczem krajwickim. W r. 1759, 12 lutego, na skutek nominacyi Augusta III prekonizowany został na biskupa chełmińskiego, 1-go zaś kwietnia w Łowiczu otrzymał konsekracyę biskupią z rąk Kajetana Sołtyka; w tym samym roku był prezydentem trybunału skarbowego radomskiego, we wrześniu tego roku robi ingres do swej katedry, dyecezyą zaś rządził od 28 marca przez prokuratora swego, kanonika Prurzaka. W r. 1760 otwiera trybunał piotrkowski i prezyduje w Radomiu. Od 1766 ma koadyutora w osobie Krzysztofa Hilarego Szembeka, kanonika gnieźnieńskiego i krakowskiego, proboszcza płockiego, który w r. 1774 zrzeka się tej godności, gdy dyecezya chełmińska po pierwszym rozbiorze Polski przeszła pod panowanie pruskie; następcą jego był od r. 1778 książę Karol Hohenzollern, późniejszy po śmierci B-a bp chełmiński. B., jako senator Rzeczypospolitej a nie Prus samych, nie chciał złożyć przysięgi Fryderykowi homagialnej, lecz obawiając się groźnych z tego powodu następstw dla dyecezyi, zgodził się na złożenie przysięgi homiagialnej. Wskutek sekularyzacyi majątku bpiego, gdy dochody B-a zostały zmniejszone (wyznaczono mu 7,137 talarów) przeniósł swą rezydencyę z Lubawy i Starogrodu do Chełmży i tutaj † d. 11 lutego 1785 roku. (W archiwum dyecezyalnem znajduje się korespondencya B-a z Fryderykiem II i władzami pruskiemi). (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metr. gnieźnieńskiej*, Gniezno 1883, t. 1, 23; *W. E. Powsz.* t. V i VI, str. 726).—**2)** Jan Czesław, dominikanin, teolog i kaznodzieja, ur. d. 17 sierpnia 1670 r.; zostawił: *Kazania na pogrzebie Abrahama Zbyskiego*, Lublin 1635 i *Congregatio Lithuaniae praedicatorum ordinis*, Merecz 1644. — **3)** Jan Jakób, profesor fizyologii i chirurgii w Altdorfie, ur. 1677 r. w Jenie. Pisał między innemi *o medycynie biblijnej*, † 1735 r. w Altdorfie.—**4)** Jan Wilhelm, teolog protestancki, ur. w Norymberdze w r. 1647 † w r. 1695. W r. 1682 był wybrany do rady mającej wynaleźć środki dla pojednania katolików z protestantami; w r. 1694 był pierwszym rektorem uniwersytetu w Halli i profesorem teologii, niedługo potem został nadwornym kapelanem księcia w Weimarze i generalnym superintendentem. Pisał wiele; ważniejsze prace są: *Compendium theologiae positivae, homileticae, moralis et exegeticae*, Jena 1686, in 8-o; *Collatio doctrinae pontificiorum et protestantium*, tamże 1692, in 4-o i inne.

X. H. P.

Bajocco, moneta państwa kościelnego, mezzo bajocco=połowa bajocca, due bajocchi = podwójny bajocco. B. był bity z miedzi i srebra, odpowiada $2^2/_3$ grosza.

Bajulator. B-em nazywa się noszący figurkę Zbawiciela lub krzyż podczas procesyj wielkanocnych. B. pochodzi od łac. słowa bajulare=nosić, dźwigać.

Bajus Jakób, teolog belgijski, ur. w Melin, † 1614 r. Studyował na uniwersytecie w Lowanium i otrzymał doktorat w r. 1586. Ważniejsze pisma B-a: *De Eucharistiae sacramento et sacrificio missae libri III*, Lovanii 1605, in 8 o; *Institutionum christanae religionis libri IV*, Coloniae 1620, in fol. (Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I).

Bajus Michał, ur. się w r. 1513 w Melin (Belgia). Studya swe odbywał w uniwersytecie Lowańskim, sławnym podówczas powagą mistrzów i gorliwą walką na polu religijno-naukowem z protestantyzmem. B. w dwudziestym roku życia swego zostaje przyjęty do kolegium Standonk. Trzy lata pracuje nad filozofią i w r. 1535 otrzymuje stopień magistra artium. Następnie przechodzi do bursy Aleksandra VI i pozostaje w niej lat pięć, pracując nad teologią. Już w roku 1541 otrzymuje nominacyę na przełożonego kolegium Standonk, w trzy lata później na członka rady uniwersyteckiej i kierującego studyami filozoficznemi w kolegium Porc, gdzie z pożytkiem pracuje do r. 1550. W tym też roku otrzymuje stopień doktora a następnie godność przełożonego kolegium Adryana i profesora Pisma św. (na tem stanowisku pozostał do końca życia). W roku 1575 został dziekanem kolegiaty św. Piotra, w trzy lata później kanclerzem uniwersytetu i nakoniec generalnym inkwi-

zytorem w Niderlandach, † zaś 16 września 1589 r. B. był kapłanem nieskazitelnego życia, człowiekiem wielkich zdolności, a przytem nadzwyczajnej pracy, serca gorącego, rwącego się do czynu, usiłującego pogodzić protestantów z Kościołem, wadami zaś jego były: duch nowatorstwa, który zrodził błędy zwane bajanizmem i zarozumiałość, która nie pozwalała cofnąć się z raz obranej drogi. Podobnemi wadami odznaczał się Jan Hessels, ur. w Lowanium w roku 1522, uczeń i kolega B-a, z którym ten ostatni zawarł przyjaźń przed r. 1550; łączyły ich wspólne dążenia i zapatrywania (Ruard Tapper, profesor Hessels'a i B-a zwracał uwagę na niebezpieczeństwa mogące wyniknąć z tej przyjaźni, por. *Histoire du Concile de Trente* l. 15, c. 7 u. G. Pallavicini). B. i Hessels postanawiają zerwać ze scholastyczną metodą traktowania przedmiotów teologicznych (por. list B-a do kardynała Simonetta), której zarzucają, iż zamało zwraca uwagi na Pismo św. i starożytnych Ojców Kła, a zadużo zajmuje się dowodami czysto dyalektycznymi. B. i Hessels pragną walczyć z protestantami, uzasadniać niesłuszność ich twierdzeń, stąd też żądają, by katoliccy teologowie oddali się bardziej studyom biblinym, aby szukali w Piśmie św. dowodów na poparcie swych tez, a także i tych Ojców, których powagę uznają przeciwnicy, jak: Cypryana, Ambrożego, Hieronima, Leona, Prospera, Grzegorza, a szczególniej Augustyna, na którego najczęściej powoływali się protestanci. Żądania B a i Hesselsa były słuszne; należało ze zmianą okoliczności zmienić i poprawić nie w jednem metodę scholastyczną. To była potrzeba czasu, i dlatego też wielu przyklasnęło nowej metodzie zapoczątkowanej przez B-a i jego przyjaciela. Gdyby B. poprzestał tylko na krytyce metody scholastycznej i wprowadzeniu swojej, mógłby wiele dobrego zrobić na polu wiedzy teologicznej, lecz poszedł on dalej, nietylko zaatakował metodę, lecz i samą naukę scholastyczną, zarzucając jej brak podstaw patrystycznych. Najbliższym powodem do tego były spory pomiędzy teologami katolickimi o pogodzeniu wolnej woli z łaską (Rok 1550—51 spory pomiędzy dominikaninem Piotrem de Soto i Ruardem Tapper). Zdawało się bowiem B-owi, że wielu wśród teologów katolickich wskutek swych krańcowych poglądów zabardzo oddalają się od protestantów i że w kwestyi łaski i antropologii chrześcijańskiej przechylają się na stronę pelagianizmu i semipelagianizmu. B. usiłuje poprawić tych teologów, wykazując im, że nie zawsze uczą zgodnie z Ojcami Kła, a szczególniej ze św. Augustynem, którego dzieła przeczytał dziewięć razy, a siedemdziesiąt razy prace mówiące o łasce. Chciał B., jak sam mówił (list do kardynała Simoneta), na światło dzienne wyprowadzić, co w tych dziełach zdawało się być zakrytem przed ich (t. j. wspomnianych wyżej teologów) oczami. Poglądy B-a szybko się rozszerzały na uniwersytecie Lowańskim. W r. 1552 Tapper, po swym powrocie z soboru Trydenckiego, występuje przeciwko poglądom B-a i Hesselsa, który w tym czasie umarł [1]). Udało się Tapperowi spór załagodzić i i spokój trwał do jego śmierci, zaszłej dnia 3 marca 1559 r. Teraz idee B-a sięgają dalej, wychodzą poza mury uniwersytetu i dostają się wszędzie, gdzie tylko byli uczniowie B-a i Hesselsa, a szczególniej zyskują sobie zwolenników wśród Franciszkanów niderlandzkich. Chcąc złemu zaradzić dwaj gwardyanie franciszkańscy: Piotr de Chesne i Gilles de la Chesnaye zebrali 18 tez nauki B-a i przesłali je Sorbonie, by ta wydała wyrok o nowej nauce. Sorbona dnia 27 czerwca 1560 r. uznała 14 z tych tez jako heretyckie, trzy jako fałszywe a jedną jako przeciwną Pismu św. *(De haeresi janseniana,* Paryż 1728, l. 2, c. 4, t. I, str. 30 sq. de Champs). Wyrok Sorbony rozpowszechniono w Niderlandach. B. z początku się wahał, lecz wreszcie pisze obronę potępionych zdań i przesyła takową O. Sablon, ex-prowincyałowi Franciszkanów, prosząc by zakomunikował ją, jeżeliby to uważał za stosowne, komuby chciał. Obrona ta dodaje odwagi stronnikom B-a, którzy postanawiają wydać we Francyi dzieła św. Prospera w tym celu, by dowieść, że nauka B-a nie jest jego nauką, lecz nauką Ojców Kła. Zamiarowi temu przeszkodził kardynał de Granvelle, arcbp mechliński, przy pomocy brata swego, ówczesnego posła hisz-

[1]) Hessels później wspomniany jest inną osobistością.

pańskiego w Paryżu, a następnie bojąc się, by nie nastąpiła walka pomiędzy Sorboną i Lowanium, prosi Piusa IV o pozwolenie postąpienia mu w omawianej sprawie tak, jak to będzie uważał za stosowne, na co pż się zgodził i przysłał brewe, w którym pod karą ekskomuniki zabrania B-owi i Hesselsowi szerzyć swych idei a przeciwnikom napadać na tych dwóch doktorów. Rozkaz ten odniósł swój skutek. Zapanował spokój. Prawie w tym czasie do Hollandyi przybył kardynał Kommendonius, by omówić z księżną Małgorzatą sprawę wznowienia koncylium Trydenckiego. Lowanium wybiera jako swych przedstawicieli na sobór B-a i Hesselsa. Kommendonius jest w trudnem położeniu: jeżeli delegaci pojadą, mogą wywołać spory i zamieszanie, jeżeli zaś nie pozwoli się im jechać, to protestanci powiedzą, iż krępują ludzi prawdziwie uczonych (por. Pallavici, loc. cit. n. 8). B. i Hessels rzeczywiście udali się na sobór, lecz dopiero w dwa lata później, a mianowicie 1563 r., jako teologowie króla Hiszpanii. Kardynał de Granvele miał nadzieję, że obcowanie z uczestnikami soboru dodatnio wpłynie na doktorów lowańskich. W tym też czasie B. wydaje pierwsze swe prace: *De libero hominis arbirtio et eius potestate; De justitia et justificatione*; *De sacrificio*. W Trydencie B. nie zmienił swych poglądów, i gdyby nie to, że był wysłannikiem króla Hiszpanii i że spieszono się z zakończoniem soboru, zapewne i jego nauka spotkałaby się z wyrokiem potępienia. Po powrocie do Lowanium B. wydaje nowe prace: *De meritis operum; De primo hominis justitia et virtutibus impiorum; De sacramentis in genere*; *De forma baptismi*. W r. 1566 ukazuje się nowa edycya pierwszych prac B-a, a zarazem i nowe jego utwory: *De peccato originis; De charitate*; *De indulgentiis; De oratione pro defunctis*.—Nauka B-a zawiera się w wyżej wymienionych dziełach. Punktem wyjścia w dowodzeniach B-a są pytania, które on sobie postawił w książce *De prima hominis justitia*: na czem polegała pierwotna doskonałość natury ludzkiej i co sądzić o cnotach niewiernych, którzy nie mieli wiary w jednego Boga, a których czyny często się chwalą? Bez rozwiązania tych pytań, powiada B., nie można zrozumieć ani upadku człowieka, ani jego odrodzenia przez łaskę Chrystusa. Streszczając odpowiedzi B-a na powyższe pytania, streszcza się zarazem i jego naukę, która w najogólniejszych zarysach tak się przedstawia. Pierwotna doskonałość człowieka polegała nietylko na tem, że człowiek doskonale rozumem swoim pojmował prawo boże i był podległy posłuszeństwem doskonałem woli swojego Stwórcy, ale jeszcze i na tem, że niższe władze duszy były doskonale podległe władzom wyższym, tak jak członki ciała rozkazom woli. Ten stan nie mógł być bez obecności Ducha św. w duszy człowieka, bez Niego bowiem dusza byłaby umarłą, Bóg zaś nie mógł dać pierwszemu człowiekowi duszy, którąby dawała życie ciału, a sama byłaby martwą, stan więc doskonałości pierwszego człowieka był dla niego nie nadnaturalnym, lecz naturalnym. Przeznaczenie człowieka do chwały niebieskiej wypływało z jego natury, a nie było dziełem łaski; sama zaś chwała niebieska jest tylko sprawiedliwą zapłatą za czyny dobre, a nie łaską. Pogląd ten wręcz sprzeciwia się nauce Kła, który uczy: Pierwotna doskonałość człowieka nie należała mu się z samego faktu stworzenia, lecz była dziełem łaski, podobnież darem bożym jest nasze przeznaczenie do nieba, nie zaś koniecznością ze strony Boga. Czyny nasze nie same przez się, lecz właśnie z łaski bożej zasługują na niebo. Grzech pierworodny Bajus identyfikuje z pożądliwością, która sama przez się, według niego, jest grzechem i dziecko dlatego grzeszy, że pożądliwość w niem jest. Stąd wysnuwa się zapatrywanie B-a na wolną wolę człowieka, którą faktycznie znosi, a na zarzut, że w takim razie upada odpowiedzialność za czyny, odpowiada, że jest odpowiedzialność, ponieważ człowiek przez swój udział w grzechu pierworodnym, sam sobie musi przypisać konieczność grzeszenia (nauka Kalwina). Czyny niewierzących w Boga nietylko nie zasługują na nagrodę, lecz nie mogą być dobre i wszystkie są grzechami. Zasada wprost potworna. Co się tyczy stanu człowieczego odkupionego przez Chrystusa, to właściwie nie zasługi Zbawiciela i łaska uświęcająca, lecz sprawiedliwość jest przyczyną, że czyny nasze zasługują na zbawienie. Gdy wspomniane wyżej dzieła B-a ukazały się, wtedy Ravenstein, profesor z Lowanium,

zebral szereg zdań, wyjętych z prac B-a i przesłał takowe przez O. Godefroy, franciszkanina z Liège, do Rzymu. W tym czasie † Pius IV; na stolicę Piotrową wstąpił Pius V. Otrzymuje on nowe jeszcze zdania poczerpnięte z pism B-a, a zarazem spotyka się z prośbą króla Hiszpanii, by jaknajprędzej wydał wyrok ostateczny w sprawie doktora lowańskiego. Pius V ogłasza bullu *Ex omnibus afflictionibus*, w której odrzucono 79 zdań „in globo et respective tanquam haereticae, erroneae, suspectae, temerariae, scandalosae et in pias aures offensionem immitentes". Nazwiska autora bulla nie wspomina, a o niektórych zdaniach powiada, że mogą być tolerowane, godnemi by zaś były potępienia tylko wtedy, gdyby je brano z całą ścisłością. Kardynał de Granvelle otrzymał polecenie wykonać postanowienia bulli. Kardynał powierzył ten obowiązek oficyałowi swemu, późniejszemu bpowi w Tournai, Maksymilianowi Morillon. Ten ostatni przybył do Lowanium, gdzie 29 grudnia 1567 r. odczytał bulle fakultetowi teologicznemu w mieszkaniu Ravensteina. Wszyscy przyrzekli posłuszeństwo pżowi i podpisali akt razem z B-em, że ogłoszono im treść bulli. W jakiś czas potem Morillon z tym samym skutkiem odczytał bullę Franciszkanom zgromadzonym w kapitule w Nivelle. Spokój jednak nie zapanował. Morillon nie dał w Lowanium kopii bulli, lecz tylko wyciąg zdań potępionych. Dnia 8 stycznia 1569 B. wysyła do pża swą apologię, której sam tytuł wskazuje, w jakim wtedy stanie ducha był B.: *Sententiae per sanctissimum Dominum nostrum Pium V, Romae, calendis octobris anni 1567, damnatae; adjecta explicatione, tum earum, quae non tantum verbis, sed etiam in alio sensu expressae sunt, quam in iis libellis habentur, ex quibus significantur excerptae: tum quae ad alium sensum torquentur quam habent libelli; tum etiam quae forte cuipiam non immerito videantur non satis fuisse discusae.* B. narzeka w tem piśmie, że nie może dostać kopij bulli, a tymczasem kursują zdania potępione, oczywiście przekręcone, co może szkodzić powadze Stolicy Apostolskiej, gdyż w nich zdają się być potępione nauki Ojców; daje do zrozumienia, że pż mógłby powiedzieć, że bulla ta wymuszona na nim została. Pż posyła odpowiedź z d. 13 maja 1569 r., w której powiada, że zadosyćczyniąc życzeniu B-a, jeszcze raz przejrzano wszystkie zdania, przeczytano jego obronę, wyrok jednak dawny musi być utrzymany. Odpowiedź pża niewiele pomogła. Przyczyną niepokoju był fakt, że niema urzędowej kopii bulli Piusa V. Dopiero w r. 1570 bpi belgijscy zgromadzeni w Malines, zgodzili się na publikacyę bulli, co gdy nastąpiło, profesorowie z Lowanium oświadczyli, że bullę przyjmują, lecz jej nie podpisali. W roku następnym 17 kwietnia doktorzy lowańscy oświadczyli, że 76 propozycyj uznają za potępione, że nie będą tych zdań nauczali i że wszystkie książki zawierające powyższe propozycye będą odebrane uczącym się. 29 sierpnia podpisano uroczysty akt posłuszeństwa Stolicy Aplskiej, który też podpisał i B. Akt ten i drugi z d. 7 lipca 1572 roku oczyścił zupełnie B-a, który naprawdę nigdy nie chciał zrywać ze Stolicą Ap., chociaż trudno mu było uznać swe zapatrywania teologiczne za błędne. Po kilku latach spokoju nanowo rozpoczęły się spory. B. w maju i sierpniu 1575 r. wygłosił mowę: „Oratio an solus Romanus Pontifex immediate a Deo suam jurisdictionis potestatem habeat", w której, wbrew zdaniu ogólnie przyjętemu w Lowanium utrzymywał, że bpi swą władzę otrzymują bezpośrednio od Boga. Utrzymywał też, że słowa Chrystusa, wyrzeczone do Piotra, nie stwierdzają dostatecznie nieomylności papieża. Następnie w r. 1577 i 78 korespondował z kalwinem Filipem Marnix o powadze Kła, o Sakramencie Ołtarza, z czego mu robiono zarzuty. Wreszcie powstał spór o autentyczności bulli Piusa V z r. 1567 i o tem, że bulla ta została odwołana. By wyjaśnić kwestye i przeciąć drogę nowym niepokojom Grzegorz XIII wydaje bullę d. 28 stycznia 1579 r. *Provisionis nostrae*, w której zatwierdza bullę *Ex omnibus Afflictionibus*. Poleca Toletowi, jezuicie, ogłosić ją w Lowanium, przeprowadzić śledztwo co do zarzutów wymierzonych przeciwko B-owi, co też poseł szczęśliwie załatwił w roku 1580. Tolet po powrocie do Rzymu dał jaknajprzychylniejsze świadectwo o B-ie, o jego skromności i uległości. B. ze swej strony napisał list do pża, gdzie skarży się na przykrości, jakie go spotykają od

lat 12 z powodu potępionych propozycyj i prosi znowu o kopię bulli Piusa V. Pż jaknajłaskawiej odpowiada na ten list i spór cichnie. Ob. art. Jansenizm. (Por. J. B. Duchesne, S. J. *Histoire du Bajanisme ou de l'hérésie de Michel Baius*, avec des notes historiques, chronologiques, critiques, etc. suivie d'éclaircissements théologiques, et d'un recueil de pièces justificativs, in 4-o, Douay 1731; M. Baii, *Opera cum bullis pontificum, et aliis ipsius causam spectantibus*, jam primum ad Romanam Ecclesiam ab convitiis protestantium, simul ac ab Arminianorum caeterorumque hujusce temporis Pelagianorum imposturis vindicandam collecta, expurgata et plurimis quae hactenus delituerant opusculis aucta: studio A. P. theologi, in 4-o, Kolonia 1696, zwane też *Baiana* w drugiej części; pierwsza zawiera same dzieła B-a; krytycznie należy posługiwać się drugą częścią, ponieważ wydawca przechyla się na stronę B-a Wydanie to znalazło się na indeksie 8 maja 1697 r. *Traité historique et dogmatique sur la doctrine de Baius, et sur l'autorité des bulles des papes qui l'ont condamnée*, dzieło anonimowe dra Sorb. Fr. Ilhararit de la Chambre; 2, in 12-o, 1739; Wetzer i Welte *Kirchenlexicon* 2 ed., 1882 art. Bajus; *Dictionnaire de Theologie Catholique*, A. Vacant, fasc. X, str. 38 i nast.).

X. H. P.

Baka Józef, ks. jezuita, ur. 18 marca 1707 r. z ojca skarbnika mińskiego. Wstąpił do zgromadzenia OO. Jezuitów 1723 r., śluby zakonne (cztery) złożył w r. 1740. Dwa lata wykładał gramatykę, a trzy humaniora, fundował rezydencyę w Błoniu, przez lat 20 pracował jako misyonarz. Długo przebywał w Wilnie, gdzie w r. 1773 był prefektem kongregacyi mieszczan, katechetą i ekshortatorem kongregacyi dobrej śmierci. Dobry zakonnik, umiał szczególniej przemawiać do umysłów prostaczków i zachęcać do pobożności. Napisał: *Nabożeństwo do świętego Jana Franciszka Regisa...* Wilno 1744; *Wielki obrońca upadłej grzeszników przed Bogiem sprawy...* Wilno 1755; *Nabożeństwo codzienne chrześcijańskie*, pierwotne wydanie dzisiaj nieznane, jest tylko przedruk z r. 1808 ks. Józefa Legowicza. Chcąc zwrócić uwagę na rzeczy poważne napisał wierszem niezdarnym lecz pełnym humoru: *Uwagi o śmierci niechybnej wszystkim pospolitej*, wierszem wyrażone, które miały wyjść po raz pierwszy w r. 1806 w Wilnie, nakładem Ksawerego Stefaniego, obywatela tegoż miasta. Wydania tego zupełnie nie znamy. Widocznie te zabawne wiersze, odznaczające się fantazyą i humorem, podobały się czytelnikom, gdyż w r. 1807 Rajmund Korsak w Wilnie daje drugie wydanie „Uwag", a w r. 1828 (Warszawa) i 1855 (Wilno) mamy nowe ich wydania. W *Wędrówkach literackich* (1839, t. II, 33 — 47) J. I. Kraszewski umieszcza wyczerpujący rozbiór utworów „narodowego naszego Younga, pełnego fantazyi i humoru". Syrokomla idzie w ślady B-a i pisze podobne rzeczy o śmierci. Karol Estreicher podał w wątpliwość autorstwo „Uwag" przez B., które może są mistyfikacyą Korsaka, Borowskiego lub kogo innego. (Por. *Bibliografia polska* t. XII); pytanie nierozstrzygnięte do dnia dzisiejszego.

X. H. P.

Bakacs 1) Erlödy, ur. 1520 r., ban chorwacki, pogromca Turków pod Sluin w Krainie, spalił twierdzę turecką Kostajnicę pod Iwanicą, zwyciężył Ali-Baszę. Po wypędzeniu Turków z Chorwacyi zrzeka się godności bana. Bronił wiary katolickiej przeciwko protestantom. Podczas sejmu w Zagrzebiu, wyjąwszy miecz z pochwy, powiedział, że raczej Chrobacya uwolni się z pod panowania węgierskiego, niż dopuści do propagandy protestantyzmu. † 1584 r. (Por. Katona *Historia critica regni Hung. Concilia eccl. Rom. Coth. in regno Hung. celebrata*, II, 197; Fessler, *Gesch. von Ung.*; *Horvath: Geschichte Ung.* II.; *W. E. Powsz.* t. V, VI, str. 732). — 2) Tomasz, kardynał, bp erlauski, raabski. Przyczynił się bardzo do elekcyi Władysława Jagielończyka, którego był kanclerzem od r. 1505. Pośredniczył w rokowaniach z Janem Olbrachtem, któremu za zrzeczenie się korony węgierskiej dano księstwa głogowskie, żegańskie, opolskie i inne. Był wysłany przez króla na synod w Pizie. Otrzymał godność kardynalską (1500). Leon X mianował go legatem apostolskim we wszystkich krajach wschodnich i północnych;

poruczono mu starać się o zwołanie krucyat i zbieranie składek, — i wielu rzeczywiście pociągnął. Po śmierci Władysława został opiekunem młodego Ludwika i wypowiedział wojnę Turkom. † 1521 roku zostawiwszy po sobie wielki majątek, którego spadkobiercy są protoplastaami rodów Erlödych i Palfych. (Por. art. Jerzy Dosza: *Historia critica regni Hungariae stirp. Arpad.* Katona; Pray, *Amnales regni Hung.*, 1763; Engel, *Geschichte Ungarns u. seiner Nebenländer und Gesch. des Ung. Reiches* 1815; Fessler, *Gesch v. Ung.*; Lichnowsky, *Gesch. des Hauses Habsburg*, B. VIII; Sommersberg, *Diplomat. Bohem. Siles.* w *W. E. Powsz.* t. V, VI, str. 731—732).

X. H. P.

Bakalarstwo, stopień akademicki, baccalaureatus, nazwany od bacca lauri, którą był ozdobiony ten, co osiągnął pierwszy stopień akademicki. Bakałarzami nazywano także nauczycieli dzieci, a był to infimi ordinis magister.

Bakałarz (baccalaureus) oznaczą od XIII wieku słuchacza uniwersytetu, który po złożeniu egzaminu otrzymał pierwszy stopień naukowy: bakalauerat (baccalaureatus uwieńczony gałązką wawrzynową). Stopień ten udzielano na wszystkich czterech wydziałach. Właściwie bakalaureat był zaświadczeniem profesorów o uzdolnieniu studenta do wykładania niektórych niższych nauk i zarazem do słuchania niektórych wyższych przedmiotów. Kto nie otrzymał na pewnym wydziale bakalaureatu, nie mógł się ubiegać na tymże wydziale o wyższy stopień naukowy: licencyata i doktora czyli magistra. Bakałarze w Polsce uczyli pierwszych początków nauk wyzwolonych, t. j. gramatyki, dyalektyki, retoryki, a niekiedy i śpiewu chóralnego. Akademia krakowska miała pod swoją opieką po całej Polsce tak zwane kolonie akademickie i do nich rozsyłała swoich bakałarzy na profesorów. Stąd do ostatnich czasów nazwę bakałarza powszechnie stosowano do nauczyciela niższego rzędu. Stopnie bakałarza udzielają się i w obecnych czasach na niektórych uniwersytetach włoskich, francuskich, hiszpańskich, angielskich. (Por. Łukaszewicz, *Historya szkół*, Tom III; Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, tom IV).

X. A. K.

Baker Dawid Augustyn, konwertyta i pisarz ascetyczny, ur. 1575 r. w Abergavenny w Anglii, kształcił się w Oksfordzie i Londynie; po nawróceniu się wstąpił do Benedyktynów w Padwie (1605), w r. zaś 1624 został ojcem duchownym Benedyktynek w Cambray. Sam świątobliwy porywał swoim przykładem innych. Wysłany następnie jako misyonarz do Anglii, gdzie srodze prześladowany † 1641 r. Jego głęboka pobożność, rozległe doświadczenie, zrównoważona roztropność, uczyniły zeń jednego z najdoskonalszych przewodników duchownych. Napisał przeszło 40 prac ascetycznych, z których w r. 1653 uczyniono wyciąg p. t. *Sancta Sophia* (or directions for the Prayer of contemplation) Cambray 1657. Główne jego dzieło było *Secretum Mysticum.*

(Ch.).

Bakkanaryści, ob. Pakkanarzyści.

Bakoticz Fulgenty, franciszkanin, rzeźbiarz chorwacki, ur. na początku XVII wieku w Gomulicy pod Spoletem, wykonywał piękne wizerunki Swiętych z drzewa i kości, znajdujące się dotąd w różnych kłach, dalmackich i włoskich † 1790 r. w Umbryi, rażony apopleksyą, podczas swego kazania. (Por. *W. E. I.* V i VI, str. 741).

Bakowiecki Józef Mokosiej († 1650 lub 1656 r.), bp włodzimierski i brzeskounicki. Był przez lat 16 sekretarzem Zygmunta III, następnie pisarzem włodzimierskim, wreszcie wstąpił do Bazylianów; z archimandryi żydyczyńskiej został w r. 1631 bpem włodzimierskim. Katedrę swą opasał wałami, by mogła opierać się napadom tatarskim, i rzeczywiście w r. 1653 wycieczka z katedry odparła Tatarów. Spłacił ze swych oszczędności długi ciążące na dobrach biskupich.

Baków, miasto w Mołdawii, które dało nazwę bpstwu Bakowskiemu, założonemu w r. 1370, w Serecie (ob.), właściwie też pod tem mianem bpstwa Seretu znanemu. Bpi sereteńscy zależeli od bpa Kaloczy, po przeniesieniu zaś katedry arbpiej z Hilcza do Lwowa (1414)

wśród sufraganii podległych jej był i Seret czyli Ceret. Z tego powodu królowie polscy mianowali biskupów Seretu, których po przeniesieniu katedry z Seretu do Bakowa zaczęto nazywać bpami bakowskimi. Dzięki temu stosunkowi z Polską wielu Polaków zasiadało na stolicy sereteńskiej, między innymi: Andrzej zw. Wasillo, późniejszy bp wileński /ob./, Walerjan Lubieniecki, Jan Zamoyski i wielu innych.

Bąkowski Jan Nepomucen T. J., ur. w r. 1742; był profesorem filozofii w Kaliszu, teologii w Poznaniu, Gdańsku i Toruniu aż do r. 1773. Wydał: *Uwagi chrześcijańskie na wszystkie dni całego roku etc. z francuskiego na ojczysty język przełożone* w Kaliszu 1767, 8-o, 5 t.; w Krakowie 1801, 4 t. in 8-o; *Kazania na różne Święta i po różnych miejscach przez i t. d.*, Kalisz 1780, 2 tomy, 8-o, str. 341 i 309. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, t. I, str. 789; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, 8-o, t. II, str. 282).

X. J. N.

Bąkowski Jan Chrzciciel T. J., ur. w województwie Sieradzkiem w r. 1672, został jezuitą w r. 1693. Był misyonarzem w Chinach; z powodu prześladowania zmuszony opuścić ten kraj udał się do Manilii i tu † w r. 1731. Zostały po nim dwa listy pisane z Kantonu do Generała Zakonu. (Święcki, *Pamiątki historyczne*, t. I; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. I, str. 789).

Bał Piotr, podkomorzy sanocki, gorliwy o chwałę bożą mąż. Własnym kosztem utrzymywał XX. Misyonarzy, aby na Beskidach opowiadali słowo Boże wśród ludu góralskiego. Zakładał w tym celu kościoły i szkoły. Do Krosna sprowadził Jezuitów a do Sanoka Franciszkanów. (Święcki, *Historyczne pamiątki*, t. I, str. 6).

Bala 1) B. hebr. Bilhah, Sept. Ballá, służebnica Racheli, którą ostatnia dała Jakóbowi, by dzieci z niej zrodzone przyjęła za swoje, według ówczesnego zwyczaju; drugorzędna żona Jakóba, matka Dana i Neftali, uznanych za dzieci Racheli (Rodz. XXX, 6, 8). B. następnie zdradziła Jakóba dla najstarszego jego syna, Rubena, chociaż niektórzy egzegeci, lecz bezpodstawnie utrzymują, że to była inna B., nie matka Dana i Neftalego. B. wychowywała Józefa. — **2**) B. hebr. Bela, Sept. Balék, syn Azaz z pokolenia Rubena, zamieszkały w Aroer (I Par. V, 8). — **3**) B. hebr. Bela, Sept. Balák, miasto na brzegu morza Martwego, zwane Segor (Rodz. XIV, 2) zniszczone za dni Lota z Sodomą, Gomorą i innemi miastami. — **4**) B. hebr. Balah, Sept. Bolá, miasto pokolenia Judy, oddane później pokol. Symeona (Joz. XIX, 3), to samo, co Baala (Joz. XV, 29 i I Par. IV, 29). (Por. art. Baala 3; *Dictionnaire de la Bible*, Vigouroux, fasc. V, str. 1390).

X. H. P.

Balaam, hebr. Bilam, Sept. Balaam, syn Beora (św. Piotr. ma Bosor, II Petr. 2, 15). B. mieszkał w Mezopotamii (Num. 23, 7; Deut. 23. 4), nie zaś w kraju Amonitów (jak ma W. Num. 22, 5) z powodu błędnego zrozumienia wyrazu *ammo* = „swój lud". Miasto Pethor jego ojczyzna (Num. 22, 5, Deut. 23, 4). Pitru według napisów klinowych, leżało przy połączeniu Eufratu i Saguru. B. uchodził za człowieka, posiadającego moc nadnaturalną i mogącego wykonywać największe cuda (Num. 22, 6). Sława jego rozeszła się aż do brzegów morza Martwego. Balak, król Moabitów, widząc, że potędze Izraelitów uległ Sehon, król Amorejczyków i Og król Bazan, wysłał do B-a posłów, wśród których byli starsi z Moabitów i Madyanitów i prosił B-a, aby rzucił przekleństwo na Izraelitów, starożytni bowiem wierzyli, że można pokonać wroga za pomocą pewnych formuł przekleństwa (Macrobius Saturn 3, 9). B. wprzódy, nim udał się w drogę, radził się Pana. Nie wiadomo, czy Mojżesz włożył tu w usta B a imię Boga prawdziwego, czy też sam wieszczek miał istotnie zamiar zasięgnięcia rady u Boga, nie u fałszywych bałwanów. Lecz to pewna, że Bóg prawdziwy ukazał się B-owi, już to sam bezpośrednio, już też pod postacią anioła i zabronił mu podróży. Balak wysyła drugie poselstwo liczniejsze i świetniejsze (Num. 22, 35) oraz zapowiada, iż mu da zapłatę, jaką ten zażąda. Bóg pozwolił B-i pojechać, ale zabronił przekleństwa, lecz B., zaślepiony chciwością,

postanowił spełnić żądanie Balaka. Wtedy anioł boży z mieczem stanął na drodze B-owi,—oślica, niosąca B-a zatrzymała się, B. zaczął bić bydlę. Bóg otworzył usta oślicy i ta przemówiła do wieszczka (Num. 22, 28—30). Wielu to wydarzenie uważa za niemożliwe, jednakże wobec tego, że Bóg mocen jest czynić cuda, dlaczego miałoby się odrzucać ten nadnaturalny sposób, jakiego Bóg użył, aby napomnieć B-a? Inni twierdzą, że ten ustęp jest włożony, lecz innego dowodu dać nie mogą tylko, cechy niezwykłe opowiadania. Wreszcie są tacy, co uznają autentyczność tekstu, lecz paczą same zdarzenie opowiedziane, w czem upatrują myt, alegoryę, poetyczny obraz, sen wreszcie; zatem według tego ostatniego zdania była to wizya podczas podróży, lub też w domu jeszcze. Te tłumaczenia sprzeciwiają się naturalnemu zrozumieniu tekstu, który nosi wszelkie cechy opowiadania historycznego. Wreszcie otworzyły się oczy B-owi, ujrzał anioła z mieczem i upadł przed nim na ziemię, wtedy anioł objawił mu jeszcze raz wolę bożą i polecił mu udać się do obozu Balaka i tam wypowiedzieć to, co mu Bóg rozkaże (Num. 22, 31— 35, 38, 23, 12, 20). Nazajutrz po przybyciu swojem B. z Balakiem na szczycie Baal hebr. Bamot-Baal na północ od Dibonu, oglądał namioty izraelskie i Balak żądał, aby je przeklinał. Na tej górze B. rozpoczął swe sławne proroctwo, złożone z czterech części; przy każdem wybierano inne miejsce, składano ofiarę i radzono się Boga (opuszczone przy trzeciej), potem następowało proroctwo samo, a wreszcie rozmowa Balaka z B-em. Proroctwa te są czterema krótkimi poematami, odznaczającymi się siłą, urywanemi zdaniami, świetnością i rozmaitością obrazów, podniosłością i wspaniałością myśli. Czwarte proroctwo jest najpiękniejsze (Num. 24, 17 — 24). Aby je zrozumieć, należy mieć na pamięci poprzednie słowa B-a do Balaka v. 14, „co twój lud uczyni temu ludowi czasu ostatecznego“, według bowiem zwyczaju przyjętego w Biblii odnosi się to do królestwa Mesyaszowego, do którego przygotowaniem były dzieje Izraela (Gen. 49, 1; Is. 2, 2; Jer. 30, 24). Zanim je wypowiedział B., wyraża w sposób niezwykły posiadanie w tej chwili ducha prorockiego (15—16), zapuściwszy wzrok w najdalszą przyszłość odnajduje gwiazdę, która wychodzi z Jakóba (Ap, 22, 16), berło, które się podnosi z Izraela, Panującego, którego początek niebieski wyobrażony jest przez gwiazdę, jak berło oznacza godność królewską (Gen. 49, 10). Ten Panujący jest punktem, do którego zbiegają się wszystkie części proroctwa i zwycięstwa następujące po sobie są stopniowem przygotowaniem ostatecznego tryumfu królestwa wiekuistego. Z wyżyny Phogor B. widzi, jak jeden po drugim padają wrogowie Panującego i zakres widzenia jego się rozszerza, że obejmuje największe państwa na ziemi burzone jedne przez drugie, aby pozostawić wreszcie miejsce dla królestwa tego Panującego, którego wieszczek nazywa gwiazdą z Jakóba. Proroctwo z tego punktu widzenia ukazuje się w całej swojej wspaniałej jedności i doskonałem oraz całkowitem w wykonaniu, a pozostaje niewypełnione, trudne do zrozumienia, gdy je zamkniemy w granicach dziejów Izraela i ludów tu wspomnianych. Jeżeli w Panującym będziemy upatrywali Dawida, to nie możemy mu przypisać wszystkich zwycięstw przepowiedzianych, bo Saul nie Dawid dokonał pogromu Amalecytów; Moabici zwyciężeni przez Dawida (II R. 8, 2) znowu wzrośli w siły (IV R. 13, 20—21). Idumejczyków upadek rozpoczęty za Daniela, dokonał się za Jana Hirkana. Zatem Panujący tu wyrażony jest typem „króla wieków, który postawił swój tron na gruzach państw wrogich“ (Ps. 109, 2; Ap. 22, 16). Charakter mesyaniczny „gwiazdy Jakóba“ i „laski“ jest uznany przez wszystkich komentatorów chrześcijańskich. To samo stwierdza tradycya żydowska w Targum Onkelos i Pseudo-Jonathan i w parafrazie Jerozolimskiej. Historya nadto daje nam tego dowody, bo za rządów Adryana, fałszywy prorok Symon przybrał sobie imię Bar-Chochebas „syn gwiazdy“ i jego wpływy, uznanie, jakimi cieszył się u swoich, świadczą, że w tym czasie wyrażenie Balaama „gwiazda z Jakóba“ brano ogólnie wśród Żydów za Mesyasza samego. Wreszcie, gdy Mędrcy przybyli do Heroda, nie zadziwił się wcale ich pytaniem, zrozumiał o którego króla się pytają, a tylko nie wiedziano o miejscu narodzenia (Mat. 2, 2—4). Także OO. Kła ogólnie utrzymywali, że w. 17 odnieść należy do Mesyasza (S. Hieronimus, *Epist. ad Occanum*, t. 22,

col. 695; Kilber, *Analysis biblica*, Paris 1856, t. 1. p. 97). Pan Bóg nie pozwolił B-owi przeklinać Izraelitów, aby ci karani potem przez Boga nie przypisywali swoich nieszczęść przekleństwom B-a, pisze Teodoret (*Quaest.* 42 in Num. t. 80, col. 390), ale B. zaszkodził Izraelowi innym sposobem, bo poradził Madyanitom, połączonym z Moabitami, aby niewiasty ich udały się do obozu izraelskiego, zapewne pod pozorem sprzedaży towarów, których handlem zajmowały się karawany madyanickie. Rzeczywiście niewiasty te przywiodły wielu nawet z pośród książąt do rozpusty i do czci bałwochwalczej Beelfegora (Num. 25, 2—3). Kara na winnych była straszliwą— 24,000 z nich padło pod mieczem (Num. 25, 9). Niebawem jednak z rozkazu Bożego Izraelici napadli na Madyanitów i wycięli ich w pień, pozostawiając tylko dziewice i małe dziatki. Pięciu książąt zginęło, między nimi i B. (Num. 31, 7— 8, 17 — 18). B. prorokował prawdziwie wtedy, gdy zapowiedział przyszłość z rozkazu Bożego (Mich. 6, 5), ale według powszechnego mniemania nie był on prorokiem w ścisłem tego słowa znaczenia. Nie zaliczano go do proroków, pisze Augustyn (*De diversis quaest. ad Simplicianum* 2, 1), gdyż prorokował raz jeden tylko. To samo sądził Orygenes (*Hom.* 13 in Num. t. 12, col. 671), św. Bazyli w wielu miejscach, św. Tomasz (2-a 2-ae q. 172 a. 6, ad 1-m). I Pismo św. nie nazywa B-a prorokiem *nabi v. hozeh*, lecz wieszczkiem *hag-gosem* (Jos. 13, 10—12). Św. Piotr nazywa go prorokiem (2 Petr. 2, 16), ale z powodu wydarzenia, kiedy był istotnie prorokiem. (Por. A. Tholuck, *Die Geschichte Bileams* w jego *Vermischte Schriften*; W. Hengstenberg, *Die Geschichte Bileam und seine Weissagungen*, Berlin 1742; Palis, *Dictionn.*).

X. A. S.

Baldan, ob. Merodach-Baladan.

Balak, hebr. Balaq, Sept. Balák, syn Sephora, król Moabitów, z owego czasu, gdy Izraelici po skończeniu 40-letniej podróży na puszczy przyszli do krainy leżącej na wschód od Jordanu, by przejść tę rzekę i wejść do ziemi obiecanej. B. słysząc o zwycięstwach Izraelitów nad Sehonem i Ogiem, boi się potęgi nowych zdobywców, zwraca się o pomoc do Madyanitów (stąd niektórzy wyprowadzają wniosek, iż A. był madyanitą, lecz niema na to dowodów), wzywa z Mezopotamii Balaama (ob.), syna Beora, by ten złorzeczył Izraelitom. Balaam nie złorzeczy, lecz z rozkazu Boga błogosławi Żydów, daje jednak radę B-owi, że jeżeli chce zwyciężyć nieprzyjaciół, winien postarać się, by ci wpadli w błędy bałwochwalstwa. Chociaż Księgi śś. nie mówią, czy B. usłuchał Balaama, przypuszczać należy, że starał się; by Żydzi opuścili prawdziwego Boga. Niepotrzebnie obawiał się B. Izraelitów, gdyż Bóg zabronił walczyć z Moabitami, jako z dziećmi Lota (Powt. Pr. II, 9).

X. H. P.

Balbi Ján, dominikanin, zwany Jan de Janua, † około 1298 r., pobożny mąż, znawca Pisma św. i OO. Kła. Najgłówniejszem jego dziełem jest *Catholicon* albo *Summa grammaticalis*, coś w rodzaju encyklopedyi. We wstępie powiada, że, między innemi, mówić będzie „De origine et significatione quarumdem dictionum quae saepe inveniuntur in Biblia“, i rzeczywiście, rozprawia tutaj nietylko o znaczeniu i pochodzeniu pewnych wyrażeń spotykanych w Piśmie św., lecz i o teologii, historyi naturalnej, prawie, prozodyi i t. p. Dzieło to jedno z pierwszych wyszło z pod prasy po wynalezieniu druku. Schaefer i Faust wydali je w Moguncyi w 1460 r. t. *Summa gramaticalis valde notabilis. quae Catholicon nominatur* (jest zdanie, i niebezpodstawne, że wydanie to uskuteczniał sam Gutenberg). Następne wydania dzieła tego ukazały się w r. 1469 i 1472 w Augsburgu, w r. 1483 w Norymberdze i 1487 w Wenecyi; *Postillae super Evangelia* Jana B. są w manuskrypcie, nie wydane dotąd. (Por. Brunet, *Manuel du libraire*, 1862, t. III, str. 501; Echard, *Scriptores ordinis Praedicatorum*, 1719, t. I, str. 462; Fabricius, *Bibliotheca mediae latinitatis*, 1734, t. I, str. 437).

X. H. P.

Balbina św., panna i męczenniczka w Rzymie, córka św. Kwiryna trybuna, który nawróciwszy się do wiary Chrystusowej, został wraz z córką ochrzczony przez Aleksandra św. pża. B. dotknięta wkrótce po przyjęciu chrztu ciężką chorobą, została uzdrowiona dotknięciem

kajdan, w które był okuty św. Aleksander, podówczas znajdujący się w więzieniu. Oskarżona wraz z ojcem o wyznawanie wiary chrześcijańskiej została z rozkazu cesarza Adryana wrzucona do więzienia i po wielu cierpieniach wraz z ojcem poniosła śmierć męczeńską przez ścięcie około r. 132. Chrześcijanie pochowali ze czcią ciała męczenników przy drodze Apijskiej; miejsce to nazwano później cmentarzem św. Balbiny. Zwłoki św. męczenniczki odnaleziono w VI w., i umieszczono je w kle zbudowanym na górze Awentyńskiej. Kl ten stanowi tytuł kardynalski. Święto 31 marca.

X. J. N.

Balbinus Aloizy Bogusław albo Bolesław T. J., ur. w Königsgrätz w roku 1621—† w r. 1688 w Pradze. Całe życie poświęcił pisaniu dzieł. Był też i poetą; na cześć N. M. P. ułożył poemat *De Imagine B. Virginis S. Lucae*, Brunae 1646 (por. Gumpenberg, *Atlas Marianus*, 1672, str. 861). Inne dzieła: *Sodalis Marianus*, Olomucii 1653, in 8-o; *Diva Wartensis, seu Origines et Miracula Magnae Dei, Hominumque Matris Mariae etc.*, Pragae 1545, in 4-o; *Epitome Historica rerum Bohemicarum etc.*, Pragae 1677, in fol.; wyd. po czesku p. t. *Epitome aneb wytah Knihy historicke etc.*; *Vita S. Joannic Nepomuceni*, które miało wiele wydań po łacinie i po niemiecku; *Syntagma Lobkowiczianum*; *Vita Venerabilis Patris Nicolai Lancicii e Societate Jesu.* Pragae 1690, in 8-o; *Bohemia docta, opus posthumum etc.*, Pragae 1776, in 8-o; *Epistolae*; *Annales Provinciae S. J. in Bohemia* i wiele innych. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, in 4-o, T. I, col. 792—808).

X. J. N.

Balbus albo Balbo Piotr, teolog, bp w Tropea, ur. w Wenecyi, † w Rzymie w r. 1479. Zostawił liczne dzieła i tłumaczenia łacińskie niektórych fragmentów Ojców greckich, np. św. Grzegorza Nysseńskiego *Dialogus de inmortalitate animae*; św. Grzegorza Nazianzeńskiego *Sermo de amore paupertatis*; św. Jana Chryzostoma *Sermo de Eleemosyna*; św. Bazylego *Sermo de Oratione.* (Por. Ughelli, *Italia Sacra*; Moreri, *Dict. historique*).

Balbutire, balbus hebr. illeg, Spt. psellidzon, W. balbus = jąkający się, jest wadą mówienia, polegającą na wahaniu się głosu przy pewnych zgłoskach i na powtarzaniu konwulsyjnem innych zgłosek. Między cudami czasów mesyanicznych, prorok zapowiada, że „język zająkających się będzie prędko i jasno mówił“ (Is. 32, 4). Słowa hebr. *la'ag* od *alag* używano w znaczeniu mówienia obcym językiem, którego dobrze się nie rozumie, ob. Barbarzyniec, lub złe wymawianie z powodu wieku (w dzieciństwie czy starości) lub z powodu żywego uczucia. Pierwsze zaś słowo *illeg* oznacza wadę w organie głosowym i nieprawidłowość przy oddychaniu. Zdaje się, że Mojżesz miał tę wadę (Ex. 4, 10, 6, 12, 30), Bóg go nie uzdrowił, lecz dodał mu Aarona, aby mu służył za tłumacza (Ex. 4, 16). (E. Levesque, w *Dictionnaire* Vigouroux).

X. A. S.

Balcewicz Franciszek Wacław, rytownik wileński około połowy XVIII wieku, podpisywał się często Bala. Rytował obrazy świętych.

Baldachin pochodzi z czasów wojen krzyżowych, gdy z miasta Baldak, niedaleko Bagdadu poczęto sprowadzać specyalną materyę dla przykrycia albo przysłonięcia ołtarza (umbella, umbraculum). To przykrycie ołtarza nazywało się także conopeum. By ustrzedz ołtarze od pyłu, niektóre synody średniowieczne (np. w Kolonii 1280, w Monastyrze 1279, w Liège 1287) przepisywały tego rodzaju baldachiny. Ślady tych rozporządzeń synodalnych dowodzą, że B-y powstały przypuszczalnie około XIII wieku. Ale niedługo ten zwyczaj się utrzymywał; zdaje się, już w XIV wieku uległ przedawnieniu, chociaż jeszcze w XVII i XVIII stuleciu można spotkać dekrety Kongregacyj rzymskich, przepisujące takie B-y dla ołtarzów, na których był przechowywany N. Sakrament. Daleko praktyczniejsze i dziś powszechne jest używanie B-u, jako zaszczytnego przykrycia nad Najśw. Sakramentem podczas uroczystej processyi. B-y te są z jednym prętem, podtrzymującym daszek z odpowiedniej materyi, koloru białego w rodzaju parasola; z dwoma, czterema i t. d. umieszczonymi porogach. Pręty te są albo z drzewa, albo

z metalu. B-y noszą się nad bpem, podczas uroczystego ingresu (Caerem. l. 1, c. 2 n, 4; S. R. C. 11 Septemb. 1847; Angelopolitan 1), kiedy przenoszą się relikwie drzewa Krzyża św. lub narzędzia męki Pańskiej, i także, gdy niesiony jest uroczyście Wiatyk do chorego. Nie wolno pod B-em przenosić obrazów świętych, nawet N. M. Panny i relikwij świętych (S. R. C. 27 Maji 1826 dec. gen.; dec. 23 Sept. 1820 Novarien; 16 Martii 1833, et 26 Ap. 1834 Nutimilien; 11 Ap. 1840 Tridentinien). Nie wolno pod B-em umieszczać ciał zmarłych, nawet bpów lub książąt. B. również bywa używany nad tronem bpim w katedrach i w innych miejscach, gdzie uroczyście pontificalia sprawują, nawet w kłach zakonnych, gdzie zwykle B-ów niema. (Por. Ferraris, *Bibl. canonica*, tit. *Baldachinum*; *Mus. Ital.* II, 476; Gassner, *Pastoraltheologie* I, 988; Herdt, *Praxis Pontificalis* l. 1, ç. 14, Merati p. 4, tit. 12, n. 14; Cavalieri t. 4, c. 5, dec. 8, n. 2).

X. S. G.

Baldad hebr. Bildad, jeden z trzech przyjaciół Hioba przybyłych doń, aby go pocieszyć w nieszczęściu (Job. 2. 11). B-owi Biblia daje przydomek: Iuhites Juhitczyk. Sept. Eliphazowi i Sopharowi dwom innym przyjaciołom Hioba daje tytuł króla, a B-owi „Sauheon tyrannos“, zatem zajmowali stanowisko, odpowiadające szeikom, czy emirom u Arabów współczesnych. B. uczestniczy w trzech rozprawach, które Hiob prowadzi z przyjaciołmi. B. mówi zawsze po Elifazie i popiera jego zdanie, powagą mędrców, że cierpienia są karą za grzechy, więcej twierdzi, niż dowodzi. Gdy Elifaz w mowie się miarkuje, Baldad od pierwszych słów zwraca się do Hioba z ostrą wymówką (Job. 8, 2—3); jeszcze więcej go strofuje w drugiej rozprawie (Job. 18, 3—4). Brak serca okazuje temu ojcu nieszczęśliwemu, gdy mu dowodzi, że synowie jego zasłużyli sobie na śmierć nagłą (Job. 8, 4). Gniew jego na Hioba rośnie w miarę, gdy święty patryarcha odpowiada swym przyjaciołom. W trzeciej rozprawie pokonany prze Hioba, już go nie łaje, w sercu oddaje mu już sprawiedliwość, którą niezadługo publicznie wyznać musiał z Elifazem i Sopharem na rozkaz Boży (Job. 42, 7—9). (Vigouroux *Dictionnaire*).

X. A. S.

Balde Jakób T. J., jeden z najbardziej utalentowanych poetów XVII wieku, ur. 1604 w Alzacyi—† 1668 r. Skończywszy nauki w gimnazyum jezuickiem i na uniwersytecie w Ingolstadzie, wstąpił 1624 r. do Jezuitów. Z powodu śmierci Tyllego napisał pierwszy poemat *Tilii parentalia*. Uczył retoryki w Ingolstadzie i Monachium, poczem powołany został przez kurfirsta Maksa I (bawarskiego) na kaznodzieję nadwornego. Wkrótce zasłynął jako porywający mówca. W tym czasie plsał poezye naśladując Horacego. Pierwszy zbiór jego utworów ukazał się w Monachium 1643 r. (Lyrica). Uczcił N. M. P. wierszem *Ehrenpreis*. Napisał także *De vanitate mundi*. Próbował satyry *Medicinae gloria*, oraz tworzył epoki przy ważniejszych wypadkach. Sława wielkiego poety rozbrzmiewała po całych Niemczech, Niederlandach i Francyi. Ze wszystkich utworów przeziera duch głęboko katolicki. (Por. G. Westermayer, *Jacobus Balde sein Leben u. seine Werke*, München 1868). Był też tłumaczony na polski.

(Ch.).

Baldelli Mikołaj, jezuita, ur. w Kortonie 1573, wstąpił do zakonu 22 lipca 1589; w przeciąu 20 lat wykładał w Rzymie filozofię i teologię, † w Kortonie 16 grudnia 1655 r. Teolog moralista, poważny autor, probabilista. Zostawił *Disputationum ex morali theologia libri quinque:* I. De humanis actionibus. II. De vitiis et peccatiis. III. De vitiis capitalibus. IV. De conscientia. V. De legibus quae omnia, tum ex principiis et doctrina S. Thomae, veterumque theologorum, tum vero ex decretis sacrorum canonum seniorumque pontificum sanctionibus, et ex placitis utriusque iuris doctorum accuratissime disseruntur..., in fol. Lyon 1637; *Disputationum... libri Quatuor*: I. De fide et infidelitate. II. De spe et charitate. III. De adoratione. IV. De superstitione et irreligiositate, in fol. Lyon 1644. W manuskryp-

cie pozostało: *De iuramento et voto.* (Por. Mazzuchelli, II, 1, 102; De Backer et Sommervogel, *Bibl. de la C-ie de Jésus*, t. I, 827; t. VIII, 1732).

X. H. P.

Balderyk 1) (Baudrius Aurelianensis, Burgulensis), benedyktyn, historyk XII wieku, ur. około 1047 w Meuny nad Loarą, pierwotnie opat, ostatecznie bp, czyli jak sam się mianuje arcbp z Dol w Bretanii, napisał prozą i wierszem p. t. *Dzieje Jerozolimy*, doskonałą historyę 1-szej wojny krzyżowej. Mniej ważne są inne jego pisma. B. † 1131 r. (Por. Migne PP. lat CLXVI 1051 i nst.). — 2) B. bp z Liége od 1008 r. Zorganizował szkołę katedralną w Liége, z której wyszło wielu bpów niemieckich, jak również wybudował i ozdobił wiele kłów i klasztorów, † 1018 r. — 3) B. mnich i historyk XII w., odznaczał się pobożnością i nauką. B. kierował szkołami w dyecezyi trewirskiej, był doradcą arbpa Alberona, którego żywot opisał. † prawdopodobnie po r. 1157. — 4) B. Cantor, kronikarz ur. w Cambrai, został 1083 r. kantorem kła w Terouane. Jest autorem kroniki Cambrai i Arrasu. Napisał też historyę kłów w Terouane i Amiens i opowiedział historyę św. Gaugericusa, bpa (619), oraz św. Lietberta (1076). — 5) B. zw. Rubeus, bp Noyon i Tournai, ur. w Noyon, został bpem 1098 r., połączył oba bpstwa, napisał listy do Lamberta z Arras. † 1112 r. Mieszają go często z Balderykiem Cantorem i pisma tego jemu przyznają.

(Ch.).

Baldeusz (Balaj) syryjski poeta klny, żył między IV a V wiekiem; rękopis z VI wieku zwie go bpem. Napisał kilka *poematów* i *hymnów*, jak hymn na poświęcenie kła w Kenneszerin (Chalkis) i kilka hymnów liturgicznych. Nieskazitelny katolik wydaje świadectwo z owych czasów za transubstancyacyą i czcią Świętych.

Baldwin albo Balwinin z Wenden, benedyktyn XV wieku, uczony kanonik, którego rady zasięgali często cesarz Zygmunt i inni książęta. Po rezygnacyi arcybiskupa bremeńskiego Mikołaja 1435 roku objął to arcbpstwo pod warunkiem jednak, że papież mu pozwoli jeszcze 6 lat zatrzymać swe opactwo św. Michała w Lüneburgu. † 8 lipca 1441 w Luneburgu. (Por Ziegelbauer, *Hist. lit.* I, 79, II, 236; A. Crantz, *Metrop*, *Sax.*, 11, 36).

K. P.

Baldinucci Antoni błog., ob. Antoni Baldinucci błog.

Baldwin Devonius, ob. Devonius Baldwin.

Baldwin I, brat Godfryda de Bouillon, król jerozolimski (data urodzenia niewiadoma—† 1118 r.). Uczestnik pierwszej wyprawy krzyżowej, okrył się nieśmiertelną sławą jako dzielny wódz i pogromca Turków. W 1097 B. założył pierwsze państwo Franków na Wschodzie, w Edessie, a gdy w roku 1100 umarł Godfryd de Bouillon, baronowie jednogłośnie obrali królem Baldwina. Koronacya wskutek opozycyi arcbpa Danuberta odbyła się dopiero w Boże Narodzenie 1100 roku w Betleemie. B. nie próżnował; już przed koronacyą zadał kilka klęsk muzułmanom i znaczne pobrał łupy. Zdobycze B-a, powodzenie jakie mu stale towarzyszyło, zaniepokoiły silnie kalifa Egiptu, dlatego też wypowiedział wojnę B-owi; ten mimo to, że posiadał o wiele mniejszą armię, pierwszy napadł na Egipcyan i zadał im zupełną klęskę. Po tem zwycięstwie B. rozpuścił wojsko, pozostawiwszy tylko 200 rycerzy; z tego skorzystali muzułmanie, znienacka napadli B-a i zadali mu zupełną klęskę (1102 r.). B. uszedł rzezi i schronił się w Ramli, którą Egipcyanie zaraz oblegli. Dzięki pomocy pewnego araba B. przedarł się przez linie nieprzyjacielskie, powołał pod broń wszystkich rycerzy królestwa i odparł nieprzyjaciół. W r. 1104 zdobył B. Saint-Jean d'Acre (Ptolomaidę). W następnym roku (1105) odniósł B. nowe wielkie zwycięstwo nad niewiernymi. W r. 1009 zdobył B. Tripolis, Biblos i Sareptę, a w następnym roku Beyrut, wszystkie te miasta zamienił na warownie chrześcijańskie. W tym samym roku zajął Sydon, ale w r. 1113 poniósł klęskę pod górą Tabor od Mandud'a, wodza sułtana perskiego. Niewierni stawszy się panami położenia, gdyż B. nie śmiał ponownie stawić im czoła, zniszczyli okolicę i zdobyli Sichem. W tym czasie przybył z Zachodu silny oddział żołnierzy krzyżowych i B. mógł klęskę powetować. W r. 1116 i 1117

szczęśliwie walczył jeszcze B z władcami Egiptu; podczas ostatniej wyprawy B. niebezpiecznie zachorował i w El-Arich życie zakończył (1118); pochowany obok Godfryda de Bouillon, w kościele Grobu świętego. Współcześni chwalą jego męstwo i niepospolite zdolności organizatorskie „kwiatem królów“ go nazywają, chociaż niektórzy nie szczędzą mu zarzutów, widząc w nim pychę, żądzę panowania, a nawet rażące występki pko moralności. (Por. Kugler, *Geschichte der Kreuzzuge w zbiorze Onekena*; Zakrzewski, *Historya powszechna*, t. II).

T.

Baldwin II, król jerozolimski (1119 — 1131 r.), następca i krewny Baldwina I, poprzednio Baldwin du Bourg, hr. Edessy. Jeszcze przed koronacyą zmuszony był (pod koniec 1118 r.) odeprzeć napad muzułmanów z Epiptu i Damaszku. W r. 1120 uczestniczył B. w synodzie, zwołanym, w celu podniesienia karności kościelnej przez Guaramonda, patryarchę jerozolimskiego, do Napluzy. Niosąc pomoc zagrożonemu od muzułmanów hrabstwu Edessy, B. w roku 1122 dostał się do niewoli. Osadzony w zamku Kharpet, przy pomocy pięćdziesięciu armeńskich chrześcijan, którym w przebraniu udało się tam dostać, wyciął załogę i zawładnął zamkiem. Nie otrzymawszy na czas posiłków nie mógł wytrzymać oblężenia przeważającej liczby muzułmanów i powtórnie wpadł w ręce niewiernych. Dopiero po zwycięstwach odniesionych przez patryarchę jerozolimskiego i Wenecyan nad muzułmanami, B. za cenę 100,000 dukatów otrzymał wolność (w r. 1124). W następnym 1125 r. odniósł B. wielkie zwycięstwo nad muzułmanami pod zamkiem Hasart; wielka liczba wodzów muzułmańskich dostała się w ręce chrześcijan, a złożony przez nich okup pozwolił B-owi zapłacić przyrzeczone za siebie 100,000 dukatów. Nie posiadając spadkobierców męzkich, B. wydał swą córkę Melissendę, za Fulkona Andegaweńskiego i wyznaczył go następcą swoim na tronie jerozolimskim. Pod koniec życia (1130 r.) B. zmuszony był prowadzić uciążliwą wojnę z władcą Alepu i Mossulu, by pomścić śmierć zięcia swego Bohemunda III, ks. Antyochii. B. † 1131 r.; u współczesnych słynął jako władca sprawiedliwy, łagodny i szlachetny. Następcą B-a został Fulko andegaweński (Por. *Enc. Wiel. Illust.* t. VI, str. 777 i nast.).

T.

Baldwin III, król jerozolimski (1144— 1162 r.), syn i następca Fulka andegaweńskiego. W chwili wstąpienia na tron liczył lat trzynaście, rządy więc sprawowała matka. Zaraz w początkach rządów swych, towarzysząc rycerstwu w wyprawie pod Bosrę, poniósł ciężką klęskę od atabeka Damaszku. Atabek Alepu w r. 1144 zdobył Edessę; wypadek ten wywołał na Zachodzie drugą wielką wyprawę krzyżową (ob.). Po naradzie odbytej w Saint-Jean-d'Acre (Ptolomaida), w której brał udział i B., naczelni wodzowie (Ludwik VII, król francuski i cesarz Konrad III) postanowili zdobyć Damaszek. Przedwczesne jednak spory o posiadanie miasta, jak również wyraźna zdrada B-a udaremniły wszelkie wysiłki rycerstwa chrześcijańskiego. Smutny koniec wyprawy tej dodał ducha niewiernym, tak, iż wkrótce ujrzano wojska nieprzyjacielskie pod murami Jerozolimy. Chrześcijanie tymczasem lekceważyli sobie zbliżające się niebezpieczeństwo. Coraz to gwałtowniejsze spory między sobą baronów, a nawet niesnaski w domu królewskim, wstrząsały posadami państwa. B. orężem zmusił matkę do zrzeczenia się rządów (w r. 1152). Całe panowanie B-a wypełniają wojny z atabekiem Alepu, Nur-Eddinem. B. † 14 lutego 1162 roku w Bejrucie, otruty podobno przez pewnego lekarza arabskiego. B. był żonaty z siostrzenicą cesarza Manuela Komnena, potomstwa jednak nie zostawił. Następcą B-a zoszał brat jego Amalaryk hr. Jaffy. (Por. *W. En. Ill.* t. VI, str. 778 i nast.).

T.

Baldwin IV, król jerozolimski (1173— 1185 r.), syn Amalaryka I. Skutkiem trądu, mimo niepospolitych zdolności, rządy musiał oddać w ręce regentów. Stanowisko to zajmowali kolejno: Milon de Plancy z Montrealu, Rajmund II, hr. Tripolisu, szwagier B-a Wilhelm, margrabia Montferratu (mąż starszej siostry B. Sybilli), Rajnald de Chatillon i Gwido Lusignan, ożeniony z wdową po Wilhelmie z Montferratu. Rządy B-a wypełniają uciążliwe wojny ze sławnym sul-

tanem Saladynem, władcą Egiptu. B. † 1185 r., naznaczywszy następcą swym w r. 1183 małoletniego Baldwina V, syna siostry swej Sybilli z pierwszego małżeństwa.

T.

Baldwin V, król jerozolimski (1185 — 1186 r.) w chwili wstąpienia na tron liczył lat siedm. Panował rok jeden, pod opieką Josselina III, tytularnego hr. Edessy. B. umarł podobno otruty przez hr. Tripolisu, który sam pragnął zasiąść na tronie jerozolimskim.

T.

Baldwin I, cesarz łaciński, poprzednio hr. Flandryi i Hennegau, ur. 1171 roku w Valenciennes. W r. 1200 na zjazdach w Soissons i Compiègne postanowił udać się na wyprawę krzyżową. Złożywszy rządy Flandryi i Hennegau w ręce brata Filipa i wuja Wilhelma Flamandzkiego w r. 1202 przez Burgundyę i południowe Niemcy wyruszył do Wenecyi, skąd miał udać się do Ziemi św. (ob. IV wyprawa krzyżowa). Po zdobyciu Konstantynopola 9 maja 1204 r. został B. wybrany cesarzem. Niedługo jednak potrafił się utrzymać na tronie; w r. 1205 powstali Grecy i w liczbie 100,000 zamknęli się w Adryanopolu; z 18 tysiącami podążył przeciwko nim B., w czasie oblężenia doniesiono mu, że car bułgarski Jan Asień dąży na odsiecz Grekom, B. pospieszył stawić czoło Bułgarom, ale wciągnięty w zasadzkę, został pobity na głowę. Co się tyczy jego osoby, nic pewnego powiedzieć nie można; jedni utrzymują, że poległ na placu boju, inni, że umarł w więzieniu, wzięty do niewoli przez Asienia. (Por. Zakrzewski, *Historya powszechna*, t. II, str. 108; J. J. de Smet. *Memoires historiques et critiques sur Baudoin IX* (jako hr. Flandryi cesarz Bał. I nosił tytuł IX) Bruxelles 1845, t. XIX, w wydawnictwie akademii Brukselskiej).

T.

Baldwin II (ur. 1217 lub 1218 r. — † 1272 albo 1273 r.), ostatni cesarz łaciński. Ożeniony z Maryą córką Jana de Brienne, byłego króla jerozolimskiego, na mocy układów 1229 r. odstąpił teściowi w dożywocie koronę cesarską. W r. 1236 posłował B. do pża Grzegorza IX i króla Ludwika IX z prośbą o zasiłki dla cesarstwa. Korzystając z okazyi przy pomocy Ludwika IX odebrał zagarnięte przez krewnych dziedziczne swe ziemie we Flandryi i Hennegau. Jan de Brienne † 1237. B. wysłał do Konstantynopola Jana de Béthune z oddziałem wojska. Wyprawa ta wpadła w ręce cesarza Fryderyka II i do celu, z wyjątkiem małej garstki rycerstwa, nie doszła. B. tymczasem prosił o pomoc Henryka III (króla angielskiego), który zbył go niewielkim zasiłkiem pieniężnym. W tym czasie baronowie cesarstwa łacińskiego, nie mając czem zapłacić zaległego żołdu, zastawili w Wenecyi koronę cierniową Zbawiciela, przechowywaną dotąd w kaplicy pałacowej. Relikwię świętą wykupił Ludwik IX i sprowadził do Paryża. B. tymczasem zastawiwszy Ludwikowi IX dziedziczne swe hrabstwo Namur zebrał kilkadziesiąt tysięcy wojska i 700 rycerzy i ruszył do Konstantynopola. Koronę cesarską B. włożył w r. 1239. Zaraz rozpoczął wojnę z Wataceseu, cesarzem nicejskim, podczas której utracili łacinnicy wyspy: Lesbos, Chios, Samos i inne oraz kilka twierdz na wyspie Krecie. W r. 1243 czy 1244 udał się ponownie B. na Zachód z prośbą o pomoc, brał udział w naradach soboru w Lugdunie 1245 r., gdzie uzyskał pewne zasiłki na rzecz cesarstwa. W r. 1248 powrócił do Knstpla, a wysłał na Zachód żonę swą Maryę, by zastawiła wszystkie dziedziczne posiadłości we Francyi i przedstawiła rozpaczliwy stan cesarstwa łacińskiego. Ludwik IX zajęty wówczas przygotowaniami do wyprawy krzyżowej nie mógł udzielić żadnej pomocy, to też B. doszedł do takiej nędzy, że syna swego Filipa zastawił w Wenecyi, jak również spieniężyć musiał ołów z dachów na pałacu cesarskim i na kłach. W r. 1258 na tron nicejski wstąpił Michał Palcolog; odtąd stan cesarstwa łacińskiego bardziej jeszcze się pogorszył. Wódz Michała Paleologa Melissen, przekupiwszy oddział wojska na żołdzie B-a bez rozlewu krwi zajął Konstantynopol w nocy z 25 na 26 lipca 1261 r. B. uciekł do Włoch na dwór króla neapolitańskiego Manfreda, skąd błagał pża Urbana IV o pomoc. Urban IV ogłosił wyprawę krzyżową, wysłał poselstwa do monarchów europejskich, ale wszelkie usiłowania pża spełzły na niczem. Gdy zaś i osobiste zabiegi u panujących katolickich nie od-

niosły pożądanych rezultatów, tak, że nawet syna nie było za co wykupić z rąk Wenecyan, B. popadł w rozpacz i koło 1272 r. niewiadomo nawet gdzie życie zakończył. (Por. *W. En. Ill.* t. VI, str. 773 i nast.).

T.

Baldwin (Baudouin) Franciszek, sławny kanonista, ur. 1520 r., † w Paryżu 1574 r., uczył prawa na wielu uniwersytetach i pozostawił wiele prac prawniczych. Walczył zwycięzko z kalwinami. Jakiś czas był w Belgii wysłany przez Wilhelma z Oranii dla uskutecznienia zgody religijnej (1564). Mówiono o nim, że siedmiokrotnie zmieniał religię, zostając to kalwinem, to katolikiem, co zgoła nie jest dowiedzione. Umarł jako gorliwy katolik. Z pism jego ważniejsze: *Discours sur le fait de la Reforme*, Paris 1564; *Sti Optati libri sex etc.*, Paris 1563; *Historia Carthaginensis Collationis*, Paris 1566 i inne.

Baldwin, herbu Aichinger, bp. Krakowski po Lambercie, konsekrowany w Rzymie 1102 r. rządził dyecezyą do 1108 lub do 7 września 1109 r. Wyjednał u pża Paschalisa II zezwolenie na małżeństwo Bolesława Krzywoustego ze Zbisławą, córką Świętopełka kijowskiego. Pracował razem z księciem Jarosławem nad pogodzeniem Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem. Podobno był francuzem. Zanim został bpem był audytorem w Rzymie, następnie kolektorem Świętopietrza w Polsce i kanonikiem stobnickim.

Baldwin, herbu Ramulti, bp kruszwicki od r. 1111, ósmy z rzędu, † 1122 lub 1128 r., pochowany w Kruszwicy. Podobno też francuz.

Baldwin Tomasz, ur. w Devonshire, archidyakon kła w Exeter, potem opat Cystersów w Forda, wreszcie bp. w Worcester i arcbp w Cantorbery. Brał udział w wojnie krzyżowej; † w fortecy św. Jana z Akry w r. 1191. Napisał: 16 traktatów ascetycznych; główniejsze są: *De SS. Sacramento Eucharistiae*; *De dilectione Dei*; *De Salutatione angelica*; księgę *De Commendatione fidei*; *De Sacramento altaris* i inne.

Balear Jan, założyciel „wolnego Kościoła ewangelickiego czeskiego“, ur. 1832 † 1888 r., pierwotnie katolik. Oddawał się tkactwu i malarstwu; w chwilach wolnych zajmował się czytaniem książek, szczególniej Biblii. Mając lat 26 został ewangelikiem reformowanym. W lat kilka potem słowem i pismem występował przeciwko rozluźnionej dyscyplinie w swem wyznaniu, i gdy nie mógł wśród współwyznawców nic zdziałać, założył własny swój kł p. t. „wolny Kościół ewangelicki czeski“. Nie miał powodzenia. W chwili największego rozkwitu swej nauki miał 200 członków nowego kła, a i tym władze miejscowe zabraniały się zbierać pod grozą kar. W Bazylei w r. 1880 na zjeździe wszechewangelickim uzyskał wstawiennictwo związku ewangelickiego i zaprzestano prześladowania jego kła („Cirkvi“), który w obecnej chwili liczy 150 członków. (Por. *Ottuv slovnik naučny*; *W. Encykl. Powsz.*, t. V, VI, str. 766).

X. H. P.

Balear y grupa wysp hiszpańskich z dwoma bstwami Majorca i Minorca. W w. IV byli już tam bpi, dopiero jednak w V w. spotyka się nazwę B. Ks. maurytański Hali darował je bpowi Barcelony (1058), od r. 1470 należą do prowincyi klnej Walencya. 1. Dyec: (*Majorka* 326,000 katol.). Stolicą bpią jest Parma; pierwszy bp Opilicus udaje się na rozprawę do Kartaginy (484). Jakiś czas była stolica bpia w Tarragonie, od r. 1782 napowrót w Palmie. W dziejach klnych wybitniejszej roli nie odgrywała. 2. Dyec. *Minorka* (26,500 katol.). Stolicą bpią jest Manon (Mago). Bp. Severus (ok. r. 417) wydał list paster. do bpów katolickich. Jakiś czas należała do Anglii, po powrocie do Hiszpanii bpem został sławny Jan, Antoni Diaz Marmo, który uporządkował stosunki kleru, podniósł ducha bożego i zapalił duchowieństwo do pracy pasterskiej. † na wygnaniu 1844.

(*Ch.*).

Balicki Wincenty ks. apostata, ur. w r. 1798 w Tarnowie, † w r. 1844; kaznodzieja. Niechcąc upokorzyć się przed władzą duchowną i przyjąć kary zasłużonej zrzucił suknię duchowną, przeniósł się do Prus; został predykantem luterańskim. Napisał: *Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku*, Lwów 1835, 2 t. Jako kaznodzieja luterański wydał: *Postylla czyli Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku*

kościelnego według perykopów ewangelicznych, Królewiec, 1841, 2 t. Napisał także cenne dzieło historyczne: *Miasto Tarnów pod względem historycznym i naukowym*, Tarnów 1831, oraz broszurę polemiczną pko Kościołowi katolickiemu. (E. O. t. II, s. 70).

Ball (cz. Boll) Jan, franciszkanin, „szalony ksiądz", należał do Lollardów, czyli księży ubogich, zwolenników Wiklefta, a nawet prześcigających mistrza, uczyli bowiem, że bogactwa jako dar łaski bożej, nie powinny znajdować się w rękach grzeszników i że natura przeznacza ludzi do wolności. B. był karany kilkakrotnie przez arcybpa kantuaryjskiego za swe podburzające kazania. Przyczynił się do wywołania buntu chłopskiego w 1381 r. w Anglii południowej, pod przewództwem Wat Tylera, po stłumieniu którego został powieszony w Coventry (por. *W. Enc. Il.* t. V i VI, str. 796 i 797).

Ballerini Antoni T. J. ur. w Medicina we Włoszech w r. 1805. Był profesorem filozofii w Ferentino, historyi klnej w Rzymie i Fermo, teologii moralnej w Rzymie; † w Rzymie 1881 r. Był to teolog-moralista cieszący się w czasach ostatnich zasłużoną powagą i trzeźwością sądu i wysoką wiedzą teologiczną. Napisał: *Sylloge monumentorum ad mysterium Conceptionis Immaculatae V. Deiparae illustrandum*, Romae 1854—1856, 2 v., 8-o; *Tractatus de justitia et jure synopsis*, Romae 1863, in 8-o; *De actibus humanis synopsis*, in 8-o, 1863; *De morali systemate S. Alphonsi dissertatio*, 1863, in8 o. Przytem autor wzbogacił cennymi dopiskami *Compendium theologiae moralis* księdza Gury w roku 1866. Wydań poprawionych teologii moralnej było wiele, wydanych w Rzymie, w Turynie i w Barcelonie. W r. 1894 ukazała się nowa edycya (12-ta) z dopiskami B., dokonana przez o. Dominika Palmieri T. J. Ponieważ B. często w rozwiązaniu różnych kazusów niezgadzał się z św. Alfonsem i krytykował naukę jego, wynikł z tego powodu spór między Redemptorystami i Ballerinistami, których argumenty zawarte są w dziełach: *Vindiciae Alphonsianae*, Romae 1873; 2 wyd. Tournay 1874 i *Vindiciae Ballerinianae etc.* Bruxelles, 1883; inne dzieła: *Jus et officium Episcoporum etc.* Romae 1870 i Ratysbona 1870. Wreszcie będąc już na łożu śmierci B. chciał wydać komentarz na *Medulla theologiae moralis*, ale śmierć wytrąciła mu pióro z ręki. Rozpoczęte dzieło dokończył i wydał o. Palmieri, w 7 tomach p. t. *Antonii Ballerini S.J. opus theologicum morale etc.*, 8 o, Prato 1882 i 1893. (Vacant, *Dict. de Théologie cath.*; Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, I.)

X. J. N.

Balierini Franciszek T. J. ur. w Medicina (Bolonia) w r. 1805, wszedł do Towarzystwa Jezusowego będąc już kapłanem w r. 1834. Przeznaczony został przez władzę zakonną do pracy nad duszami, † w Rzymie w r. 1874. Zostawił pisma: *Raccolta delle piu necessarie orazioni etc.*, Neapoli, 1850, in 16-o; *Novenne e preghiere ad uso degli Ascritti all' Arciconfraternita di Maria SS. etc.*, Roma 1864, in 16-o (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, I, str. 849).

Ballerini Hieronim i Piotr bracia z Werony wspólnie pracowali nad historyą i teologią. Piotr starszy urodził się w r. 1698, został kapłanem w r. 1722. Pracą swą nad św. Augustynem p. t. *Il Metodo di S. Agostino negli studii* wywołał w Weronie spór o probabilizmie, którego historyę napisał p. t. *Saggio della storia del probabilismo etc.* Verone, 1736, in 8-o. Inne prace Piotra były: *De jure divino et naturali circa usuram libri VI*, Bologna 1747, in 4-o; *Vindiciae juris divini et naturalis*, tamże, 1747, in 4-o; nadto wydał dzieła św. Leona Wielkiego, Mowy św. Zenona, bpa weroneńskiego, Summę teologiczną św. Antonina Florenckiego i inne dzieła O. O. i pisarzy klnych, które objaśnił uwagami i przypiskami własnymi. Piotr był także profesorem teologii dogmatycznej i moralnej. Wielce był ceniony dla swej nauki przez pża Benedykta XIV; † w r. 1764.

Hieronim B. ur. r. 1702, również kapłan; był więcej historykiem i krytykiem. Wydał wspólnie z bratem swoim dzieła kard. Henryka Norisa, augustyanina, w 4 t. in folio r. 1732, a także dzieła Jana Mateusza Giberti, bpa weroneńskiego, również w Weronie w r. 1732. Pomagał też bratu Piotrowi w krytycznem wydaniu dzieł niektórych OO. i pisarzy Kła. (Vacant, *Dict. de Théologie*). *X. J. N.*

Ballestrem Franciszek von hr., katolicki polityk, ur. w r. 1834 na Górnym Szląsku. Studya odbył na uniwersytecie w Leodium. W r. 1872 zostaje członkiem parlamentu niemieckiego. Gorliwy obrońca wiary i Kła, był jednym z najgorliwszych członków centrum katolickiego; od 1891 r. po śmierci Windhorsta, w sejmie pruskim uważany za przywódcę tego stronnictwa; jest obecnie prezyd. parlamentu rzeszy.

Balli albo **Ballo** Józef ur. w Palermo r. 1568, † w r. 1640; D-r teologii i kanonik w Bari. Napisał sławne dzieło o Eucharystyi, owoc 30-letniej pracy: *Resolutio de modo evidenter possibili transsubstantiationis panis et vini in Sacrosanctum Domini Jesu Corpus et Sanguinem*, Padovae, 1640, in 4-o; *De fecunditate Dei circa productiones ad extra*, tamże, 1635, in 4-o (Hurter, *Nomenclator literarius*).

Ballou Ozyasz, ur. 1771 r. duchowny sekty uniwersalistów w Stanach Zjednoczonych, teolog w duchu swej sekty. Wydawca czasopism: *Universalist expositor*, którego tytuł później zmieniony został na *Universalis quarterly*. Ważniejsze prace jego: *The ancien history of universalism*, 1829 i *Examination of the doctrine of future retribution*, 1846. † 1852.

Bally Filibert-Albert, bp z Aoste, sabaudczyk, ur. w r. 1605, † w r. 1691; był sekretarzem stanu. Po pewnym czasie został barnabitą; jako zakonnik odznaczył się na kazalnicy, jako polemista z protestantami. Po 28 latach pobytu w zakonie został mianowany bpem Aosty w r. 1659; na tem stanowisku odznaczył się gorliwością o stan moralny swego kleru. Napisał: *Histoire des Conférences de controverse etc.* Chambery 1688, 4 vol. in 4-o; *Disputationes de traditionibus apostolicis contra haereticos*, Pau, 1679; *Recueils de lettres pastorales*, Chambery, 1679; *Conférences sur l'institution du carême etc.* Toulouse, i inne.

Balme, wioska we Francyi, w departamencie Isère, niedaleko lewego brzegu Rodanu. W okolicy wioski znajduje się słynna jaskinia wapienna (jeden z siedmiu cudów Delfinatu), a przy wejściu do niej jest z XI w. kaplica Matki Boskiej, do której odbywają się pielgrzymki z dalekich nawet okolic.

Balmes Abraham, pisarz rabinistowski ur. 1460 w. Lecci w neapolitańskiem, † 1523, jako profesor filozofii i medycyny w Padwie. Napisał gramatykę hebrajską p. t. *Mienie Abrahama*, która wyszła w tłumaczeniu łacińskiem w Antwerpii 1564 r. (por. Rossi: *Dizion. stor. degli aut. Ebrei* I, 60).

Balmes Jakób Lucyan, odnowiciel filozofii chrześcijańskiej na półwyspie Iberyjskim, urodził się 1810 r. w Vich w Katalonii. Po ukończeniu uniwersytetu w Cervara przyjął święcenia kapłańskie w r. 1834, poczem dłuższy czas pełnił obowiązki nauczyciela matematyki w swem miejscu rodzinnem. W r. 1840 wystąpił w roli pisarza politycznego i z tego to czasu pochodzą jego *Consideraciones politicas sobre la situacioni de Espana*, i *La religion demostrada al alcanze de los ninos*, 1841. W tymże roku udał się do Madrytu, gdzie wydał głośne swe dzieło: *El protestantismo comparado con el Catolicismo en sus relaciones con la civilisacion europea*, 4 tomy; dzieło to zostało przetłumaczone w krótkim czasie na kilka innych języków. Z Madrytu podążył Balmes do Barcelony i tu wydawał wraz z Roca y Cornetem i Ferrer y Subirnan'em czasopismo: *La civilisacion;* czasopismo to wydawał później sam Balmes, p. t. *La sociedad.* Po upadku rządów Espartery (1842) wydawał Balmes nowe czasopismo: *El pensiamento de nacion,* w którem pomieścił mnóstwo artykułów i rozpraw, dowodzących bystrości umysłu i trafności sądu B-a w sprawach społecznych, naukowych i religijnych. Do dziś dnia nie straciła swej wartości jego *Filosofia fundamental* (Barcelona 1846), przetłumaczona na język niemiecki przez Lorinser'a 1855, a na francuski przez E. Manec'a (Liege 1854). W dziele tem (3 tomy) rozwinął Balmes zajmujący pogląd na wiele zagadnień filozoficznych. Między innemi kwestyami rozprawia się zwycięsko z Kantem, Fichtem, Schellingem, Lammenaisem, Kondillakiem, analizuje z wielką bystrością pojęcia nieskończoności, czasu i przestrzeni; broni tezy, że do udowodnienia bożego istnienia prowadzi tylko aposteryorystyczna droga. W wielu jednak kwestyach zboczył B. es od kierunku filozoficznego, którego reprezentantem jest św. Tomasz z Akwinu i jego szkoła. Tak np. pewność w poznawaniu zasa-

dza się na silnem przylgnieniu umysłu do prawdy pozornej lub szczegółowej; oczywistość, jako probierz pewności, możebna tylko przy prawdach koniecznych i ogólnych; środki poznania są tylko trzy: świadomość, oczywistość i instynkt umysłowy; sylogizm i nim się posługująca dedukcya nie są środkami naukowymi, bo za ich pomocą nie można odkryć prawd nowych; podmiotem czucia jest tylko sama dusza; dusza zwierząt jest substancyą zupełną, stwarzaną przez Boga i być może, nieśmiertelną; o dobroci moralnej uczynków rozstrzyga ta okoliczność, czy pochodzą z miłości ku Bogu już to wyraźnej, już też utajonej. Mimo tych usterek zasługi B-sa († 1848 w swem miejscu rodzinnem) posiadają dla filozofii wartość rzetelną. (Por. dr. Albert Stöckl: *Geschichte der neueren Philosophie* II Bd. Mainz 1883, str. 589; P. Vallet: *Histoire de la philosophie* 4 éd., Paris 1891, str. 590 i n.

Ks. Dr. Franciszek Gabryl.

Balsam Kasper, 1716 ur. we Lwowie z rodziny ormiańskiej, wstąpił do Jezuitów w r. 1731, gdzie się odznaczył wymową kaznodziejską, † 1759 r. Stanowi on przejście z makaronizmu do epoki Stanisławowskiej. Napisał: *Oratio in Isaiae XLVIII*, Cracoviae 1748; *Kazania pobudzające do modlitwy na uproszenie szczęśliwego powodzenia sejmowi wielkiemu r. 1754 d. 30 września poczynające mu się w Warszawie*, Kraków 1754, in fol., str. 34; *Kazanie o trojakiej jedności do publicznych obrad potrzebnej i t. d.* Kraków, 1755, in 4-o, str. 24; *Wyprawa na tamten świat duszy*, Lwów 1759; *Kazania na niedziele całego roku*, Poznań 1761, 8-o, 2 t.; *Kazania na święta całego roku*, Poznań 1762—64, in 8-o, 2. t.; *Kazania przygodne ks. Kaspra Balsama S. J. o cnotach wiary, nadziei, miłości y obowiązkach z nich wynikających*, Poznań 1764 — 72, 8-o, 7 t. (Estreicher, *Bibliografia: Jöcher, Obraz bibl.-historyczny;* Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus).*

X. J. N.

Balsam jest to materya żywiczna, używana w stanie płynnym przy poświęceniu przez bpa krzyżma w Wielki Czwartek (ob. Krzyżmo). (Catalano Josephus, *Pontificale Romanum*, t. 3, p. 107).

Balsamon Teodor, znakomity prawnik Kła greckiego, z drugiej połowy XII w., urodzony w Konstantynopolu, sprawował w rodzinnem mieście urzędy dyakona, kanclerza (nomophylax) i archiwisty (chartophylax), potem mianowany został patryarchą antyocheńskim, chociaż patrychat ten był w posiadaniu łacinników. Umarł na początku XIII w. w Konstantynopolu. Napisał znakomite *Scholie*, czyli komentarz do zbioru praw,—bądź za panowania Konstantyna II (565 — 578), bądź za panowania Herakliusza (610—641) ułożonego i w r. 883 (przez Focyusza?) — na nowo opracowanego. Zbiór ten składa się z dwóch części, mianowicie: z *Nomokanonu* (później tak nazwanego), w którym obok ustępów wyjętych ze źródeł prawnych kościelnych, zamieszczono ustępy z odnośnych praw świeckich i z t. zw. *Syntagma*, czyli zbioru kanonów z tekstem całkowitym w chronologicznym porządku, którą to nazwę (Syntagma) w starożytności dawano i pierwszej części, a w nowszych czasach niekiedy całkowitemu zbiorowi. W komentarzu na Nomokanon, stara się B-on wskazać prawa przyjęte w *Bazylikach* cesarza Bazyliusza, które nie utraciły mocy prawnej, i oznaczyć stosunek praw świeckich do kanonów kościelnych, oddając pierwszeństwo tym ostatnim. W komentarzu na drugą część B on posługuje się komentarzem mnicha Jana Zonary (około 1120). I B-on i Z-ra z nienawiścią odnoszą się do Kła łacińskiego. W nowszych czasach (1852) G. A. Rhallis i M. Potlis wydali w Atenach zaprobatą synodu królestwa greckiego sześciotomowy *zbiór greckich praw kościelnych*, w których cztery pierwsze tomy zawierają komentarz B na. Oprócz tego komentarza B-on napisał wiele innych małych rozpraw, wydrukowanych w powyższem wydawnictwie. Powszechnie zgadzają się wszyscy, że B-on nie jest autorem dawniej, pod jego imieniem znanego zbioru p. t.: *Collectio constitutionum ecclesiasticarum.* (Literatura: Zacharia, *Hist. Jur. Graec. Rom.*, Heidelb. 1839, 83; Mortreuil, *Hist. du Droit Byzantin* III, 432; Biener, *Das kanonische Recht d. griech. K.*; K. E. Zacharia von Lingenthal, *Gesch. d. griech. rom. Rechts*, Berlin 1877, 24; Vering, *K. K.* 2 wyd. 42 46; Card. Pitra, *Juris eccl. graecorum histor. et monum*, 1864).

X. A. K.

Balsamowicz (v. Balsam) Grzegorz, ks. ormiański, przyczynił się do zjednoczenia z Kłem Ormian polskich. Został kapłanem 1666 r. po dokonaniu unii Ormian, w czem podczas konferencyi z królem Janem Kazimierzem i nuncyuszem Pignatellim czynny brał udział, został proboszczem w Stanisławowie, w dobrach Andrzeja Potockiego, wojewody kijowskiego i w dalszym ciągu nad ustaleniem unii pracował. (Ob. Pawiński, *Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kłem rzymskim*).

Balsamowanie ciał zmarłych było w zwyczaju u niektórych narodów starożytnych, dla utrwalenia i zabezpieczenia od rozkładu szczątków ludzkich. Odbywało się ono według przepisanego ceremoniału, od którego nie wolno było odstąpić. Najpowszechniejszym był ten zwyczaj u Egipcyan, od których w pewnej mierze przejęli go Żydzi. Jednak ci ostatni ograniczali się tylko na zewnętrznem namaszczaniu zwłok ludzkich i kładzeniu ziół aromatycznych do prześcieradeł, któremi owijano szczątki śmiertelne. Egipski zaś sposób balsamowania ciał wymagał wyjęcia wewnętrznych części ciała i napełnienia go opiłkami drzewnemi, a nawet asfaltem lub żywicą z dodaniem różnych aromatycznych olejków, o ile wystarczały fundusze na to przeznaczone. Czynność tę wykonywano w następujący sposób: naprzód przez nozdrza wyjmowano mózg, następnie przystępował rysownik i na lewym boku zwłok kreślił znak na tem miejscu, które do balsamowania rozciąć było potrzeba; potem przystępował inny z nożem w ręku i rozcinał w owem miejscu zwłoki. Po załatwieniu tych czynności wyjmowano przez zrobiony otwór w boku wnętrzności, które opłókiwano w winie palmowem i w wonnych płynach, poczem chowano je w osobnem naczyniu. Ciało zaś przez cały miesiąc a nawet przez siedemdziesiąt dni, według Herodota, zostawało w rostworach zawierających w sobie sporą ilość natronu i soli. Po upływie tego czasu zwłoki suszono na ciepłem powietrzu. Po wysuszeniu obwijano całe ciało wązkimi, lnianymi lub bawełnianymi bandażami. Twarz pozostawała odkryta. Spowinięte ciało czyli mumię składano w drewnianej trumnie, wraz z wyciągiem księgi zmarłych, zawierającej rady i wskazówki, jak zmarły ma się zachować na tamtym świecie.

X. M. G.

Baltassar hebr. Beltesassar, bab. Balatsu-ussur imię dane Danielowi przez Aspheneza, przełożonego eunuchów według W., przełożonego nad książętami, według tłumaczenia asyryjskiego (Dan. 7). Zwyczaj zmieniania nazw miastom zdobytym, lub osobom wynoszonym na tron przez zwycięzców był ogólnie przyjęty w starożytności: Nabuchodonozor Mataniaszowi zmienił imię na Sedecyasza; przedtem Nechao II Eliacimowi, następcy Jozyasza, nadał imię Joakima. Imię B. dane Danielowi w ortografii hebrajskiej różni się od imienia, jakie nosi syn Nabonidesa, ostatni król Babilonu. Daniela imię *Beltesassar* z *teth*, a drugie: *Bolsassar* Imię Daniela jest skrócone, cała jego forma brzmiała: *Nebo* lub *Bel-balatsu-ussur* t. j. «Nebo, czy Bel będzie strzegł jego żywota". Imię to spotyka się na klinowych napisach. *The Cuneiform Inscriptions of Western Asia.* Strassmaier u Knabenbauera daje inne wyjaśnienie etymologiczne B-a *Belit-sar ussur* (bogini) Belit będzie strzegła króla, *Comentarius in Danielem*, 1891. (Vigouroux, *La Bible et les decouvertes, modernes*, (ob. Daniel).

X. A. S.

Baltassar, hebr. Belszassar, według zaś napisów klinowych Belszaressar, ostatni król Babilonu, zabity podczas uczty w swoim pałacu, jak podaje Daniel w rozdz. V. Podobnie i Ksenofont opisuje, że Babilon został zdobyty przez Cyrusa w nocy, gdy mieszkańcy ucztowali i że król został wówczas zabity. Opowiadania jednak Berozusa i Herodota różnią się bardzo w tych szczegółach, podanych tak przez Daniela, jak i przez Ksenofonta. Berozus nazywa ostatniego króla Babilonu Nabonedem i utrzymuje, że w 17 roku jego panowania Cyrus zdobył Babilon, z którego król cofnął się do Borsippy. Według zaś Herodota ostatni król nazywał się Labinet. Te zaś różnice w opowiadaniu zostały wyjaśnione przez ostatnie odkrycie Henryka Rawlinsona. Z napisów bowiem klinowych dowiadujemy się, że najstarszy syn Naboneda nazywał się Belszaressar i dopuszczony był przez ojca do rządów w państwie. Z tego powodu ów Belszaressar, czyli Baltazar, mógł być i rządcą Babilonu i zginąć podczas jego zdobycia przez połączone siły Medów i Persów; Naboned zaś idąc na odsiecz, pobity pod murami Ba-

bilonu, cofnął się do Borsippy. Daniel nazywa Nabuchodonozora ojcem Baltazara (5, 2) właściwie jednak był on jego wnukiem, a nawet dalszym potomkiem. Według Rawlinsona B-ar † 538 r., według zaś M. Niebuhra w r. 559 przed Chrystusem.

X. M. G.

Baltassar. Imię jednego z synów Nabuchodonozora w liście Żydów osadzonych w Babilonie, do braci, mieszkających w Palestynie (Bar. 1, 11, 12). List datowany jest 5-o roku po wzięciu Jerozolimy za Sedecyasza w 583 r. Naturalnie, że B. ten jest inną osobistością, niż B. u Daniela (5, 1) syn Nabonidesa, ten nie miał prawa do tronu babilońskiego, przywłaszczył go sobie gwałtem o wiele później. Przypuścić można, że B. i syn i następca Nabuchodonozora, to Evilmerodach, wspomniany u Jerem. 52, 31 i IV Reg. 25, 27. Niebuhr (*Geschichte Assur und Babel* 1857), sądzi, że Evilmerodach nosił dwa imiona; raczej przypuścić należy, że do księgi Barucha wkradła się pomyłka przepisywacza, tem więcej, że tekst hebrajski ks. Barucha zaginął; lub też, że B. następca Nabuchodonozora zmarł przed ojcem. To zapewne on jest tym synem N-a, wspomnianym w tekście babilońskim, który ogłosił Strassmaier, a przetłumaczył Sayce w *Records of the past*. Książę nosi tam imię *Marduk-suma-ussur*. (Niech bóg Marduk strzeże jego imienia), ponieważ Marduka nazywano zwykłem mianem *bel* „pan“, co wytwarza formę *Bel-suma-ussur*, analogiczną do hebr. *Bel-sassar*, (Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Baltazar, tradycyjne imię jednego z magów, którzy przynieśli dary Dzieciątku Jezus i są czczeni jako trzej królowie. Katedra kolońska obchodzi d. 11 stycznia jego dzień śmierci.

Baltazar v. Dornbach książe opat Fuldy (1570—1606). Dzielny, gorliwy, pobożny z nieustraszoną energią bronił swego opactwa od naporu luteranów. W r. 1571 sprowadził Jezuitów, przez co wywywołał bunt przeciwko sobie, tak że musiał abdykować na korzyść bpa Juliusza. Wywiązał się stąd proces, który zwrócił uwagę całej Europy. B. został usprawiedliwiony i restytuowany. Rządził opactwem z równą gorliwością katolicką co przedtem, i jemu zawdzięczać należy ocalenie Fuldy od luteranizmu.

Baltazar de Pescia nuncyusz w Polsce 1478 r., który w zatargu między Kazimierzem Jagiel., a królem węgierskim Maciejem Korwinem, źle usposobił pża dla Polski. Posunął się tak daleko, że rzucił klątwę na Kazimierza i jego syna Władysława i uwolnił w imieniu St. Ap. Krzyżaków od traktatu toruńskiego (r. 1466) t. j. zwrócił im Prusy i niezależność, skutkiem czego sprzymierzyli się z Maciejem pko Polsce. Jako przyczynę B. podawał politykę kr. Kazimierza, która jakoby uniemożliwiała jedność państw katolickich dla walki z Turkami i Husytami czeskimi. (Por. *E. O.* t. II, str. 673, art. Bogdanowicza).

Baltimorskie synody, Baltimorska archidyecezya (ob. Stany Zjednoczone), można śmiało powiedzieć, przewodnicząca życiu kłnemu w Stanach Zjednoczonych, była też miejscem, gdzie w ciągu XIX stulecia odbyły się synody, mające doniosły wpływ na stosunki kłne w całym kraju. Na synodzie w r. 1810 ówczesny arbp Carrol wraz ze swoim koadyutorem bpem z Gortyne i bpami Filadelfii, Bostonu i Bardstownu uchwalili nie dopuszczać do sakr. świętych wolnomularzów, chyba że jawnie przyrzekną nie uczęszczać do lóż, ani należeć do towarzystw sekretnych. Na synodzie w r. 1829, który był pierwszym synodem prowincyonalnym całej Ameryki półn., prezydował Jakób Whtilfield arbp Baltimory, uczestniczyło zaś 5 bpów. Na 3 sesyach uchwalono 33 kanony, o których potwierdzenie zebrani, wystosowawszy adres do pża, prosili St. Ap., która to uczyniła 27 września 1830 r. Na synodzie prowinc. w 1833 r. uchwalono 11 dekretów, m. i. postanowiono, że kandydaci na bpów będą proponowani przez metropolitę, wraz z bpami, sufraganami i że Jezuitom należy powierzyć misyę wśród Indyan. St. Ap. dekrety te potwierdziła. Synodowi w r. 1837 przewodniczył arbp Samuel Eccleston, a uczestniczyło 9 bpów i uchwalono 11 kanonów, których większość orzekła kary na udających się do władzy świeckiej w sprawach kłnych. Synod w r. 1840, również pod przewodnictwem arbpa Ecclestona z udziałem 11 bpów uchwalił 11 dekretów. Na synodzie w r. 1846 zajmowano się erekcyą nowych dyecezyj. Synod plenarny w r. 1866 obradował nad

stosunkiem Kła do republiki, zwłaszcza odnośnie do pża, nad sakr. małżeństwa i innemi sprawami kłnemi pierwszorzędnej wagi. Synod wreszcie w r. 1884 ostatni, również plenarny całej Ameryki półn. pod prezydencya obecnego arbpa krdła Gibbonsa, powziął uchwały co do uniwersytetów katolickich i szkół parafialnych, oraz potępienia towarzystw tajnych. (Por. Msgr. Charles Daniel, *Manuel des sciences sacrées*, Paris 1903).

(Ch.)

Baltzer Jan Bapt. prof. w Wrocławiu, ur. 1803 r., powołany tam na katedrę teologii 1830 r., pomimo talentu i nauki szorstki, nie pociągał słuchaczów. Skłaniał się ku nauce Hermesa (ob.), po potępieniu jej odstąpił od niej, lecz przyłączył się do Günthera (ob.) i bronił go, pomimo poddania się tegoż wyrokowi St. Ap. *Pro memoria* B. została w Rzymie potępiona (1860), arbp więc Förster zażądał od niego odwołania, czego on nie uczynił. Jako kanonikowi kapituły wrocł. arbp zagroził karami, B. jednak nie ustąpił, odwoływał się do władzy świeckiej. Fakultet teologiczny schlebiał B. przeciwko arbpowi. Podczas soboru stanął odrazu po stronie przeciwników nieomylności, następnie podpisał adres do Döllingera i jawnie połączył się ze starokatolikami. Zagrożony suspensą *ab oficio* i *beneficio*, uciekł się pod opiekę Bismarka, przez co zaostrzył zatarg arbpa z rządem. † 8 sierpnia 1871 r. jako starokatolik. (Ob. Franz J. *B. Baltzer, ein Beitrag zu neust. Geschichte de dioec*, Breslau 1873). *(Ch).*

Baltzer Wilhelm, Edward ur. 1814 † 1887) założyciel wolnej gminy protestanckiej w Nordhausen, pisał dzieła religijne w duchu skrajnie wolnomyślnym, jako to: *Das sogenannte apostolische Glaubensbekenntnis* 1847; *Alte u. neue Weltauschauung* 1850—1859, 4 t.; *Gott, Welt u. Mensch*, 1869 i inne.

Baltus Jan, Franciszek T. J. ur. w Metz 1667 r. † w Reims 1743 r. Wystąpił w obronie Ojców Kła posądzonych o zbytnie sprzyjanie platonizmowi *Defense de S. S. Pères accusés de platonizme*, Paris 1711. W dziele: *Jugement des S. S. Pères sur la morale païenne*, Strasburg 1719, wykazuje jakie były sądy Ojców Kła o moralności pogańskiej. Napisał też obronę Chrystyanizmu na podstawie proroctw S. i N. T. *La religion chretienne prouvée par l'accomplissement de prophétes*, Paris 1728 i *Defense des prophéties de religion chret.*, Paris 1747. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. I, str. 856).

(Ch).

Balue Jan de la, krdł. minister Ludwika XI, ur. 1241 r., jako syn namiestnika, cieszył się względami bpa Poitiers Orsiniego, a następnie bpa Angers Jana de Beauveau, z którym udał się do Rzymu. Powróciwszy stamtąd został przedstawiony Ludwikowi XI, który mianował go swoim sekretarzem, następnie intendentem finansów, spowiednikiem, jałmużnikiem i skarbnikiem, obdarzywszy go kilkoma opactwami. W r. 1465 został B. bpem Evreux, a potem, gdy oskarżywszy swego dobroczyńcę bpa Beauveau, zyskał jego destytucyę i został bpem Angers. Jakkolwiek niechętnie, Paweł II 1467 r. na prośby Ludwika XI mianował go krdłem. Tej godności nie odpowiadało zachowanie się B., który zajmował się przeważnie sprawami świeckiemi, zwłaszcza intrygami, skutkiem których król przekonawszy się o jego zdradzie i obłudzie, kazał go aresztować i przez 11 lat trzymał w różnych więzieniach. Różni książęta i królowie wstawiali się za nim, lecz dopiero na prośby krdła de la Rovere, późniejszego Juliusza II, uwolnił go Ludwik XI. Przybywszy do Rzymu mianowany został bpem Albano, ponieważ pż uważał, że za winy swoje dostatecznie odpokutował. Krótki czas bawił we Francyi jako legat, † 1491 r. w Ripartransone (albo w Ankonie). Był to charakter niski, intrygancki, a przytem pyszny i żądny władzy, w osiągnięciu zaś swoich celów nie przebierający w środkach. B. stanowi dowód, jak dalece protekcya książąt świeckich bywała szkodliwa Kłowi. (Por. Fleury, *Hist. ecclésiastique*, Bruxelles 1726, XXIII, 262 sq. XXIV, 6, 7 i 123 sq.).

(Ch).

Baluze (Baluzius), od miejsca urodzenia Tutelensis zwany, był jednym z najuczeńszych mężów w epoce Ludwika XIV. Ur. w Tulle 1630 r., studyował w kolegium Jezuitów humaniora i filozofię, następnie zaś w Tuluzie prawo. Wszakże skłonność pociągała go ku historyi kłnej i prawu kanonicznemu, im też się całą duszą poświęcał. Pierwsze dzieło p. t. *Anti-Frizonius* napisał w r. 1652 pko

herezyi Frizona. Arpb Paryża Petrus de Marca wezwał go do siebie i opiekował się nim. W tym czasie napisał słynne dzieło *De concordia sacerdotii et imperii* (Paryż 1663 r.); po śmierci swego opiekuna został 1667 r. bibliotekarzem sławnej biblioteki ministra Kolberta. Sam B. w swojej biografii opowiada, że po śmierci Kolberta, długie lata spędzał w wiejskiem ustroniu, szwankując na zdrowiu, aż 1707 r. został dyrektorem królewskiego kolegium. Jakkolwiek przyjął tylko tonsurę otrzymał kilka beneficyów, a ostatecznie został kanonikiem metrop. w Rheims. Przez swoją *Histoire généalogique de la maison d'Auvergne* (2 t. Paryż 1709) ściągnął na siebie niełaskę dworu i został z Paryża wypędzony; w r. jednak 1713 powołano go napowrót i oddano to samo stanowisko. B. † 1718 r., mając lat 88. W testamencie polecił, aby jego piękną bibliotekę sprzedano przez licytacyę, chcąc tym sposobem skarby te przelać do wielu rąk. Tymczasem król zakupił całą, składającą się z 10,799 książek drukowanych i 1,500 rękopismów. Sam napisał 45 dzieł, które rozpadają się na cztery klasy. Z prac historycznych najsłynniejszą jest *Vitae paparum Avenionensium qui in Galia sederunt ab a. 1305 ad a. 1394*, Paris 1693, 2 t. Skutkiem zawartych tu poglądów galikańskich książka dostała się na indeks. Wiele jest jego prac z dziedziny prawa kanonicznego, a zwłaszcza *Capitularia regum franc.* Paris 1677; *Concilia Galliae Narbon.* Paris 1669; *Nova collectio Conciliorum*, Paris 1683 i in. Szczególną wartość posiadają opracowane i komentowane przez niego dzieła wielu pisarzy klnych, jak *Salviani Massiliensis et Vincentii Lirinensis opera*, Paris 1664, 1669, 1684; *S. Agobardi etc. opera.* Paris 1666; *Lucii Caecilii Firm. Lactantii liber de mortibus persecutorum.* (pierwszy raz drukowany w Paryżu 1679 r.) i wiele in. Czwarty, dział obejmuje pisma dotyczące odnalezionych i opracowanych manuskryptów, jak *Miscelaneorum libri VII*, Paris 1677—1715; *Bibliotheca Baluziana* i inne drobne rozprawy. W ogóle był to umysł głęboki, bystry i niezmordowany w pracy. (Por. *Dictionn.; des Auteurs Eccles.; Eloge de Baluze*, par l'abbé de Vetrac, *L'Europe savante du mois d'Aouste*, 1718). *(Ch).*

Baluzyusz ob. Baluze.

Balze Jan, Antoni, Rajmund, malarz francuski ur. w Rzymie r. 1818. Malował między innymi obrazy religijne: *Św. Cecylia, Chrystus uśmierzający burzę, Apoteoza św. Ludwika, Przygotowania do święta w katakumbach rzymskich*, i inne. B. został udekorowany w r. 1873 krzyżem Legii honorowej.

Balzer Oswald, dr. praw i hon. dr. filozof., prof. prawa polskiego w uniwersyt. lwowskim, dyrektor kraj. archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, członek czynny Akademii umiejętności w Krakowie i Pradze czeskiej, c. k. radca dworu, jeden z najwybitniejszych uczonych polskich. Ur. 23 stycznia 1858 r. w Chodorowie w Galicyi, odbył studya gimnazyalne 71—78 we Lwowie, studya prawne 79—81 w uniwersyt. lwowskim, pracując zarazem w zakresie historyi polskiej, pod kierownictwem prof. Liskiego, a dalej w r. 82 w Krakowie głównie pod kierunkiem prof. Bobrzyńskiego. Rok 83 spędził na wydziale filozoficznym we Lwowie, uzyskał 31 październ. 83 r. stopień doktora praw w uniw. Jagiellońskim i udał się 83 i 84 na dalsze studya do Berlina, gdzie pracował pod kierunkiem prof. Breslaua, Brunnera, Droysena, Hinschiusa, Schmollera i in. W r. 85 habilitował się jako docent prawa polskiego w uniwer. lwowskim, w r. 87 został nadzwyczajnym, a w r. 90 zwyczajnym prof., jako pierwszy profesor wyłączny tego przedmiotu w uniwer. lwowskim. W swej działalności łączy ścisłość badań naukowych z szerokim poglądem na wysoki cel nauki, odznaczając się zarazem gorącem poczuciem obowiązków obywatelskich.— I. Badania naukowe złożył w licznym szeregu pierwszorzędnych prac naukowych, z których są najwybitniejsze: „Kancelarye i akta grodzkie w XVIII w." Lwów 1882, oraz w *Przewodn. nauk. i lit.* 1881; „O prawnej i bezprawnej ucieczce zbrodniarzów według statutów Kazimierza W." w *Rozpr. i sprawozd. Akad. um. wydz. histor.-filoz.* t. XVI 1882 i osobno; „Henrici Zbignei de Gora tractatus contra Cruciferos regni Poloniae invasores" (*Monumenta Poloniae hist.* t. IV i osobno, Lwów 1883). „Oratio contra Cruciferos Torunii a. 1464 habita" (*Monum Pol. hist.* t. IV i osobno, Lwów 1883). „Rachunki domowe Zygmunta Augusta z r. 1549" *(Przew. nauk. i*

lit. z r. 1884). „Początek sądów kapturowych“ (*Ateneum* z r. 1885). „Geneza trybunału koronnego, studyum z dziejów sądownictwa polskiego XVI w.“, Warszawa 1886. „Słowo o przekładach polskich statutów średniowiecznych, zwłaszcza o kodeksie dzikowskim, przekład taki zawierającym“ (*Przewodnik nauk. i lit.*, 1887 i osobno Lwów 1888. „W sprawie słownika wyrazów prawa polskiego (Referat na I zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie“, *Gazeta sądowa warsz.* z r. 1887). „Uwagi o prawie zwyczajowem i ustawniczem w Polsce“ (*Kwart. hist.*, 1888). „Laudum Cracoviense“ (*Przew. nauk. i lit.* z r. 1888). „Grodzkie czy ziemskie?“ (*Kwart. hist.* 1888). „Studya nad prawem polskiem“, Poznań 1889 (zawierają rozprawy pod l. 3, 9, 10, 11, oraz o „Obecnym stanie nauki prywatnego prawa polskiego i jej potrzebach). „W sprawie wydania zbioru ustaw polskich średniowiecznych“. Referat na II zjazd historyków polskich we Lwowie (*w Pamiętniku zjazdu*). „Corpus iuris Polonici medii aevi“, Lwów 1891. „Księga kryminalna sanocka“ (*Przewod. nauk. i lit.* 1891. „Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554—1688“, Lwów 1891 (*Materyały historyczne* t. I). „Urywek nieznanego promptuarza praw Mikoł. Chwałkowskiego“ (*Przewod. nauk. i lit.* 1891). „Nieznany rękopis traktatu Henryka z Góry“ (*Kwartal. hist.* 1893). „Walka o tron krakowski w latach 1202, 1210 i 1211“ (*Rozprawy Akad. umiejęt. wydziału hist.-filoz.* t. XXX i osobno Kraków 1894). „Genealogia Piastów“, wyd. *Akademii umiejętności*, Kraków 1895 (dzieło uwieńczone r. 1896 przez Akad. umiejętności nagrodą konkursową im. Barczewskiego). „Średniowieczne prawa mazowieckiego pomniki z rękopisu petersburskiego“ w *Archiwum komisyi prawniczej Akad. umiejęt. w Krakowie.* t. V, oraz osobno 1895. „Historya ustroju Austryi“, Lwów 1896—1899. „O następstwie tronu w Polsce“, studya historyczno-prawne. Część pierwsza: „Sprawa następstwa po Kazimierzu Wielkim na tle piastowskiego prawa dziedziczenia“ (*Odbitka z rozpraw Akad. umiejęt.*, Kraków 1797). „Sejm mazowiecki pod rządem koronnym 1526—1540“, Lwów 1900. „W sprawie sankcyi statutu mazowieckiego pierwszego z r. 1532“, Kraków 1900. „Przyczynki do historyi źródeł prawa polskiego“, Kraków 1903. „Corpus iuris Polonici,“ t. I—III, obejmujący ustawy z czasów Zygmunta I *wydanie Akad. umiejęt.* 1904 i n. II. Szerokiemu poglądowi na wysoki cel nauki dał wyraz w następujących pracach: „O obecnym stanie nauki prywatnego prawa polskiego i jej potrzebach“, *Przewod. nauk. i lit.* 1886 i osobno, Lwów 1887, oraz w „Studyach nad prawem polskiem“, Poznań 1889). „W obronie historyografii naszej,“ Lwów 1890. „Reformy społeczne i polityczne konstytucyi 3 maja“ (*Przegląd polski* z r. 1891, tudzież osobno). „Rewizya teoryi o pierwotnem osadnictwie w Polsce“ odbitka z *Kwartal. hist.* z r. 1898. Lwów 1898. „O zadrudze słowiańskiej“, Lwów 1899. „Historya porównawcza praw słowiańskich“, Lwów 1900. „Adolf Pawiński, zarys działalności naukowej“ *Ateneum*, styczeń 1897. „Antoni Zygmunt Helcel, zarys biograficzny“, Warszawa 1902. „Przemówienie wstępne przy otwarciu roku szkolnego 1895 i 6 w Uniwersytecie lwowskim, “Lwów 1896. „Kultura duchowa. przemówienie przy uroczystym akcie promocyi na doktora filozofii honoris causa“, Lwów 1903. III. Swego gorącego poczucia obywatelskiego złożył świadectwo licznie i dobitnie w następujących kierunkach: Od samego początku swej działalności profesorskiej odbywa w Uniwersytecie lwowskim seminaryum prawa polskiego, gdzie gromadzi najlepszych swych uczniów, aby społeczeństwu wychować nowy zastęp badaczów prawa polskiego. Z tego seminaryum wychodzą samodzielne badania młodych adeptów nauki. Aby zespolić te usiłowania młodych badaczów, wydaje swoim kosztem od r. 1899 *Studya nad historyą prawa polskiego*, w których ogłaszane bywają naukowe prace pod jego kierunkiem uskutecznione. Dotąd wyszło drukiem 6 rozpraw: „Wł. Sankowicz, Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV w.; „Ad. Szelągowski, Chłopi dziedzice we wsiach na prawie polskim do XIII w.“: „Jan Friedberg, Pospolite ruszenie w Wielkopolsce w drugiej połowie XV w.; „Zbig. Pazdro, Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od XIV—XVII w.“; „Jan Sa-

molewicz, Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku sanockim 1425 — 1553"; „Szym. Rundstein, Ludność wieśniacza ziemi halickiej w XV w." Zapatrywanie swoje na zadanie seminaryów uniwersyteckich złożył w rozprawie: „Reforma seminaryów prawnych w uniwersytetach austryackich", Kraków 1900. W r. 1901 dał inicyatywę do założenia we Lwowie Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, którego jest wice-prezesem i duszą działania. Zadaniem Towarzystwa jest wydawanie i opłacanie naukowych dzieł polskich. Z końcem r. 1903 tow. liczyło już 1150 członków na całym obszarze Polski, a liczba członków ciągle wzrasta. Dotąd tow. wydało dzieła tej miary, co Bodarzewski, Łukasz J., „Teorya ruchu wody na zasadzie ruchu falowego 1901"; Dąbkowski, „O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w średniowiecznem prawie polskiem 1903"; Dembiński Bron. „Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski, t. I, 1902"; Gabryl, „Metafizyka ogólna czyli nauka o bycie 1903"; Abraham Wład., „Powstanie organizacyi Kościoła łacińskiego na Rusi 1904". Jako nowe zadanie swej działalności towarzystwo przygotowuje zakładanie publicznych bibliotek naukowych w miastach prowincyonalnych. Kiedy Austrya ustawą z 25 stycznia 1897 r. i Węgry artykułem II z r. 1897 postanowiły zakończyć długoletni spór o Morskie oko w Tatrach przez sąd rozjemczy, na propozycyę wydziału krajowego Galicyi rząd austryacki ustanowił Balzera obrońcą interesów Austryi, względnie Galicyi. Dzięki wyczerpującej, na zebraniu wszystkich dokumentów i ich jasnem roztrząsaniu polegającej obronie prof. B-a wyrokiem sądu rozjemczego, wydanym 13-go września 1902 r. w Gracu, nieuzasadnione pretensye Węgier do Morskiego oka zostały odrzucone i Morskie oko wraz z Czarnym stawem przyznane Galicyi, przez ustanowienie suchej, neutralnej granicy pomiędzy Węgrami a Galicyą „od Rysów Morskiego oka (Meeraugspitze) w północnym kierunku przez Rysy Żabiego grzbietu (Frorschesspitze), przez Żabi grzbiet i grzbiet Siedmiugranatów, aż do tego miejsca, gdzie grzbiet ustaje być grzbietem, obniża i przyplaszcza się. Stąd idzie granica dalej aż do tego punktu potoku Rybiego, gdzie od zachodu z góry „Czuba" wpada mały potok do Potoku Rybiego, koło 700 m. powyżej wpadnięcia Potoku Rybiego do Potoku Podupłaskiego. Koryto Potoku Rybiego stanowi dalszą granicę". Obywatelski czyn prof. B. uznał wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego, darząc go w r. 1903 najwyższym zaszczytem uniwersyteckim doktora filozofii honoris causa, a rząd austryacki nadając mu r. 1904 tytuł c.-k. radcy dworu. Tak Austrya, jak i Węgry osobnemi ustawami z 1902 i 1903 r. uznały wyrok sądu rozjemczego. (Zob. O. Balzer, Spór o Morskie oko 1905). Kiedy słynny historyk niemiecki Teodor Momsen w zaciekłości plemiennej brutalnie uderzył na kulturę Czechów artykułem przesłanym do wiedeńskiej „Neue Freie Presse", prof. B. stanął w obronie pobratymczego narodu, odpierając z powagą niesłuszne zarzuty listem otwartym w języku niemieckim, polskim i czeskim napisanym: „Offenes Schreiben an dr. Mommsen, Profesor an der Universität Berlin", Lwów 1897. Z wdzięczności pośpieszyło kilka miast czeskich z nadaniem honorowego obywatelstwa dla prof. B-a. (Por. L. Finkiel i St. Sterzyński, *Historya uniwers. lwowskiego* 1894; *Kronika uniwersytetu lwowskiego* t. I, 1899).

Ignacy Łyskowski.

Bałaban Dyonizy, dyzunicki władyka łucki i ostrogski, a po śmierci metropolity Kossowa, od r. 1658 metropolita kijowski. Jako gorliwy zwolennik umowy hadziackiej, i nieprzyjaźnie usposobiony do porządków wytworzonych przez ugodę perejasławską, zmuszony był w następnym zaraz 1659 r. opuścić Kijów i schronił się do Korsunia. Po ustąpieniu B-a metropolią kijowską rządził z ramienia Aleksego Michajłowicza początkowo władyka mścisławski Metody Filimonowicz, a następnie władyka czernichowski Łazarz Baranowicz. Po śmierci zaś Dyonizego B-a metropolitą kijowskim mianowany został Tukalski.

T.

Bałaban Gedeon, syn władyki Marka (imię Hrehory zamienił na zakonne Gedeon), dyzunicki władyka lwowski. Rządy władyki G-a wypełniają gwałtowne spory z bractwem stauropigialnem (ob.) lwowskiem. Bractwo to założone zostało w r. 1586 przez patryarchę antyocheńskiego Joachima. G. wskutek tego

nie chciał uznać praw bractwa, gdyż Joachim nie miał żadnej jurysdykcyi nad Rusią. Prócz tego G. słynie jako przeciwnik unii z Kłem Rzymskim. On to głównie z władyką przemyskim Kopystyńskim i ks. Ostrogskim przyczynili się do tego, że dzieło unii nie stało się powszechnem. Pod koniec życia powaga władyki G-a wzrosła skutkiem mianowania go przez patryarchę knstplskiego egzarchą. Co się zaś tyczy bractwa stauropigialnego odniosło ono zwycięstwo nad władyką. Kosztem i staraniem G-a wydane zostały: *Służebnik* i *Trebnik* w Stratyniu w r. 1604—1606, dziś zaliczane do cennych rzadkości bibliograficznych. Prócz tego wydał władyka G. prawo Kła wschodniego: *Nomokanon* w r. 1601. Gedeon B. † 1607 r. pochowany w skicie uniejowskim. (Por. bp Edward Likowski, *Historya unii Kościoła ruskiego z Kościołem rzymskim*, 1875, str. 65 i nast.; J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, 2 tomy, 1880; Theiner, *Monumenta Poloniae historica*, tom III; Kojałowicz, *Litowskaja cerkownaja unia*, Petersburg 1859; bp E. Likowski, *Unia Brzeska* 1896).

T.

Bałaban Izajasz, synowiec dyzunickiego władyki lwowskiego Gedeona. By zapewnić po sobie Izajaszowi stolicę lwowską, stryj wyjednał mu (jeszcze przed synodem brzeskim) przywilej królewski na archimandryę uniowską. Po zgonie jednak władyki Gedeona († 1607 roku) Izajaszowi nie udało się zająć stolicy lwowskiej: król go nie popierał, gdyż stryj przez odrzucenie unii wpadł w niełaskę, a Zamoyski, arcbp lwowski łaciński, do którego należało prawo prezenty, popierał kandydaturę Eustachego Tyssarowskiego. Nic nie pomogła protekcya potężnego Konstantyna Ostrogskiego. Najazd zaś na cerkiew św. Jura i dom bpi, jakiego dokonał Izajasz, do reszty podkopał popularność jego u ludu i duchowieństwa dyecezyalnego. Zawiedziony w nadziejach, Izajasz ustępuje na zawsze z szerszej widowni. (Por. *W. En. Ill.* t. VI, str. 828).

T.

Bałaban Marek, dyzunicki władyka lwowski, znany pod imieniem Arseniego. Już w późniejszym wieku, obarczony liczną rodziną, został mnichem, a później do śmierci Makarego. Tuczapskiego w r. 1549 otrzymał od króla metropolię lwowską. Rządy B-a należą do bardzo burzliwych, a to skutkiem ubiegania się o godność metropolity Ostałowskiego, którego popierali mieszczanie lwowscy, co wreszcie skłoniło B-a do rezygnacyi na rzecz syna Hrehorego. B. † 1566 r.

T.

Bałwochwalstwo jest to oddawanie stworzeniu czci bezwzględnej i najwyższej należnej Bogu. Wszystko jedno, czy to stworzenie będzie rzeczą żyjącą lub nieżyjącą, czy też nawet samym szatanem. Teologowie rozróżniają B. zupełne od niezupełnego. To ostatnie wtedy będzie, jeżeli ktoś wie, że istota, której oddaje część najwyższą i bezwzględną nie jest naprawdę Bogiem, lecz czci ją dlatego, by otrzymać od niej to, co może otrzymać tylko od Boga prawdziwego, lub też czci dla tego stworzenie, by w ten sposób okazać swą nienawiść ku Bogu. Jeżeli ktoś uważa stworzenie rzeczywiście za Boga prawdziwego i oddaje mu cześć należną Bogu, wtedy popełnia B. zupełne. Cześć oddawana aniołom, Świętym nie jest B., ponieważ nie jest czcią najwyższą, czcimy ich jako przyjaciół Boga; cześć oddawana obrazowi nie jest też B., ponieważ nie jest bezwzględną, a względną, o ile te obrazy przedstawiają nam Boga lub Świętych jego. Stosownie do rzeczy, którym cześć boska bywa oddawana, B. dzieli się na: Litholatria czyli cześć kamieni, dendrolatria—cześć drzew; zoolatria — cześć zwierząt; astrolatria — cześć gwiazd, światła (ob. sabeizm); antropolatria—cześć człowicka żywego lub umarłego, demonolatria — cześć szatana. Ob. art. Animizm, Fetyszyzm (Betyle), Manizm, Politeizm, Totemizm.

X. H. P.

Bałwochwalstwo u Żydów. Pierwszym dowodem bałwochwalstwa Żydów jest w Piśmie św. wzmianka o Racheli, która skradła ojcu swemu teraphim (Gen. 31, 19), to jest bożki czyli bałwanki, którym przodkowie Izraelitów służyli w dawnych czasach, poza Jordanem (Jozue 24, 2). Laban miał we czci bożki, a jednak nie zapomniał o Bogu Abrahama i Nahora, do którego się uciekał w wielu razach (Gen. 31, 53), w obecności Jakóba wyznał dobrodziejstwa, jakiemi Jehowa

go obdarzył (Gen. 30, 27). Często Żydzi mieszali teoretyczną cześć dla prawdziwego Boga z zewnętrznemi oznakami czci dla bałwanów tych wszystkich ludów, w pośród których żyli. W czasie długiego pobytu swego w Egipcie przyswoili sobie bóstwa egipskie i długo nie mogli się otrząsnąć z tego bałwochwalstwa (Joz. 24, 14; Ez. 20, 7). Tym to bogom egipskim Mojżesz, jako posłannik Jehowy, rzucił wyzwanie, a dziesięć plag egipskich dowiodło ich nicestwa (Num. 33, 4). Chociaż Żydzi mieli w pamięci cudowne swe wyzwolenie z niewoli egipskiej, jednak jak tylko Mojżesz od nich odszedł, zaczęli się głośno dopominać od Aarona, aby im uczynił widzialnym tego Boga, który ich wyprowadził z Egiptu, żeby mogli Mu cześć oddawać (Ex. 32). Aaron przychylił się do prośby Żydów i wybrał, jako symbol bóstwa, cielca, który im przypominał egipskiego Apisa. Przez jakiś czas to ulanie cielca i ustanowienie przez Aarona odpowiednich obrzędów religijnych zadowoliło Izraelitów, pragnących zawsze mieć w widzialnej postaci przedmiot swej czci. Dopóki Żydzi byli na pustyni nie dopuścili się otwartego B-a, jednak ta względna prawowierność trwała tylko tak długo, dopóki musieli walczyć z nieprzyjaznymi narodami. Dopóki żył Jozue i starsi, Izraelici wierni byli Bogu, ale nowe pokolenie już nie znało Jehowy ani cudów, jakie uczynił dla Izraela, zeszło też z drogi, którą szli ojcowie jego (Sędziów 2). Od tego czasu historya Żydów jest jednym ciągiem obrazy Najwyższego i kary za nią (Sędz. 2, 12, 14). Z biegiem czasu każdy naród, który podbił Żydów starał się narzucić im cześć swego boga. Historya Michasa w księdze Sędziów (17, 18) rzuca posępne światło na tajemne praktyki niektórych osób, które choć się nie wyrzekły Jehowy, lecz przestawały uznawać Go za Króla teokratycznego (17, 6) i do wiary prawdziwej łączyły pogańskie praktyki; z tego powodu B. coraz bardziej się rozszerzało. Stawiano bałwany w stodołach, winnicach i w domach, przeciwko czemu surowo występuje prawodawca w Deut. (27, 15). Za rządów Samuela nakazany był post i pokuta na znak publicznego wyrzeczenia się B-a przez Żydów (Król. 7, 3—6). Ale w czasie panowania Salomona wszystko to zostało zapomniane, gdyż liczne żony tego króla, brane z obcych narodów, wprowadziły do Judei każda swego boga i wtedy publicznie cześć oddawano bożkom Amonitów, Moabitów i Fenicyan. Roboam, syn Salomona, z matki moabitki, jawnie oddawał cześć bałwanom; za jego panowania powstało wielkie odszczepieństwo między Żydami: gdy Jeroboam przejęty czcią dla egipskiego Apisa kazał ulać złote cielce w Betelu i w Danie, ta fałszywa polityka doprowadziła do zupełnego rozdziału państwa na dwa królestwa Judzkie i Izraelskie (III Król. 12, 26 — 33). Następcy Jeroboama szli jego śladem aż do Achaba, który pojął za żonę księżniczkę Sydonu. Za jej namową (III Król. 21, 25) Achab zbudował świątynię i ołtarz Baalowi i odnowił wszystkie wstrętne praktyki Amorejczyków (III Król. 21, 26). Odtąd religia Baala jest panująca w królestwie północnem i królowie izraelscy rządzą państwem podług niej (IV Król. 16, 3; 17, 8). Podbicie dziesięciu pokoleń przez Salmanasara było ostatnią sceną z dramatu pełnego okropnych zbrodni, który się ciągnął przeszło 250 lat. Pierwszym czynem Ezechiasza po jego wstąpieniu na tron było odbudowanie i oczyszczenie świątyni, która w czasie ostatnich lat panowania jego ojca była ograbiona i zamknięta (II Par. 28, 24; 29, 3). Burzenie bałwanów w tym czasie nietylko odbywało się wśród pokoleń Judy i Beniamina, ale i wśród pokoleń Efraima i Manassesa (Par. 21, 1), i na pozór bałwochwalstwo było wykorzenione (Iz. 29, 13). Ze śmiercią Jozyasza ustały ostatnie usiłowania, aby ludowi przywrócić właściwe obrzędy religijne, jeżeli już nie zupełnie czystą wiarę. Lampa Dawida, która pomimo walki długo przyświecała narodowi, błysnęła jeszcze chwilowo i zgasła w ciemnościach Babilońskiej niewoli. Lecz nawet wygnanie z kraju nie zdołało wykorzenić w Żydach pochopu do B-a. Jedną z większych trudności, z jakiemi Ezdrasz musiał walczyć był pośpiech z jakim jego ziomkowie żenili się z babilonkami i przyjmowali ohydną religię swych żon (Ezdr. 9). Podboje Aleksandra W-go w Azyi sprawiły, iż w wielu jej krajach wpływ Greków był potężny, dlatego i przez Żydów religia ich naprzód była tolerowana, a potem przez wielu przyjęta (Mach. 1, 43; 50, 54). Gdy jednak Antyoch chciał utwierdzić

w Judei religię pogańską Greków, powstał przeciwko temu Matatyasz (I Mach. 2, 23, 26). — Przedmioty bałwochwalstwa. W religii rasy semickiej pojęcie bóstwa było wyrażone w formie mężczyzny i kobiety: mężczyzna uosabiał czynny pierwiastek w naturze, kobieta bierny; on był źródłem życia umysłowego, ona zaś życia fizycznego. Słońce i księżyc były najprzód wybrane jako symbole tej wszystko przenikającej siły, i cześć oddawana ciałom niebieskim była nietylko najdawniejszą, ale najbardziej rozpowszechnioną między bałwochwalcami. Powstała ona na równinach Chaldei, przeszła do Egiptu, Grecyi, Scytyi, a nawet do Meksyku i Cejlonu (por. Deut. 4, 19; 17, 3; Job. 31, 26 — 28). Prawdopodobnie Izraelici nauczyli się czcić słońce od Egipcyan, w religii których słońce, zwane Ozyrysem, miało pierwsze miejsce. Fenicyanie również to ciało niebieskie czcili, nazywając je „Panem nieba“. Jako Molocha albo Milkoma czcili słońce Amonici, Moabici zaś nazywali je Chemosz, a Syryjczycy Hadad. Asyryjczycy nazywali słońce Belem czyli Belusem, albo Baalem. Ostatni królowie Judei, tak samo, jak Persowie ofiarowali bogu-słońcu święte konie i wozy (IV Król. 23, 2). Księżyc czczony przez Fenicyan pod imieniem Astarty albo Baaltis, jako bierna siła w naturze, znany był Hebrajczykom pod imieniem Asztarot, Asztoret, lub Astarta; była to opiekuńcza bogini Sydonu i od najdawniejszych czasów czczona była przez Izraelitów. W późniejszych czasach uważane też były planety za bożków niższych od słońca i księżyca (IV Król. 23, 5). Z pomiędzy zwierząt czcili Żydzi cielce, o czem już mówiliśmy, niema zaś dowodu, aby kiedykolwiek oddawali cześć Dagonowi, bożkowi-rybie, którego czcili Filistyni, chociaż Ochozyasz posyłał potajemnie po Belzebuba, bożka-owadu w Akkaronie (IV Król. 1), a w późniejszych czasach wąż miedziany stał się przedmiotem B-a (IV Król, 18, 4). O czci dla bohaterów wśród rasy semickiej niema żadnego śladu w historyi. O szczególnem uszanowaniu dla drzew mamy wzmianki w historyi Hebrajczyków. Pod drzewem terpentynowem w Mambre Abraham zbudował Panu ołtarz (Gen. 12, 7, 13, 18), i pamiętny krzew, który Abraham zasadził w Beerszeba są ściśle związane z wiarą patryarchów. Góry i wyniosłości były wybranemi miejscami do składania ofiar i palenia kadzidła bałwanom (III Król. 11, 7; 14, 2, 3); a cisza ogrodów i cień lasów były ulubionemi miejscami przez ich czcicieli (II Król. 16, 4; Iz. 1, 29; Oz. 4, 13). Pan niebios był czczony na dachu domu (IV Król. 23, 12; Jer. 19, 3; 22, 29; Sofon. 1, 5). — Kara za bałwochwalstwo. Jeżeli głównem zadaniem rządu hebrajskiego było nauczanie o jednym Bogu, to wykorzenienie B-a było nieuniknionym końcem. Jehowa, Bóg Izraelitów, był głową ich państwa. Był teokratycznym królem ludu, wybawionego z niewoli. Z tego względu izraelita, który popadł w bałwochwalstwo popełniał obrazę majestatu (I Król. 15, 23), ciężką zbrodnię polityczną, zdradę przeciwko swemu królowi. Gdy B. innych narodów napiętnowane było wobec Boga obrzydliwością, wołającą o pomstę, grzech Izraelitów był uważany jako rażąca potworność i wielka wina moralna. W obrazowym języku stosunek między Jehową i jego ludem przedstawiony jest jako małżeństwo (Iz. 5, Jer. 3, 14), a więc i ubóstwianie fałszywych bogów i wszystkie na ich cześć czynione ceremonie (Lev. 20, 56) stają się największem złem społecznem (Oz. 2; Jer. 3 i t. d.). Pierwsze i drugie przykazanie zakazują bałwochwalstwa w jakiejkolwiek formie. Jednostki i zgromadzenia były jednakowo surowo za to odpowiedzialne. Przestępca skazywany był na zagładę (Ex. 22, 20), i jego najbliżsi krewni nietylko, że powinni byli donieść o jego zbrodni i wydać na karę (Deut. 12, 2 — 10), ale powinni byli rzucić na niego pierwszy kamień, gdyby choć dwóch świadków oskarżyło go o B. (Deut. 17, 2—5). Namawianie innych do B-a było uważane za równie potworną zbrodnię i karane śmiercią (Deut. 13, 6—10).

X. M. G.

Bamberg, niegdyś księstwo-bpstwo, dziś arcbpstwo, położone na północy Bawaryi, obejmujące 65 mil kwadr. W czasach przedchiańskich zamieszkiwały tutaj szczepy słowiańskie, jak świadczą o tem szczątki pogańskie, odnalezione w r. 1771 i 1834. Pierwsze ślady pracy apiskiej datują z czasów Karola W. Bpstwo założył cesarz niemiecki św

Henryk II 1004 r. Jako pierwszy bp był instytuowany kanclerz Eberhard, bpstwo zaś poddane zostało Stolicy Aplskiej, chociaż pewnych śladów związku metropolitalnego możnaby upatrywać w tem, że współczesny arbp moguncki polecił bpa bamberskiego wezwać na synod prowincyonalny. Henryk II opiekował się szczególnie B-ą aż do śmierci i tutaj spoczęły jego zwłoki (1024 r.) oraz małżonki Kunegundy (1040 r.), Pierwszych ośmiu bpów bamberskich wybierał cesarz, po ukończeniu zaś sporu o inwestyturę, tutaj więcej niż w innych dyecezyach był przestrzegany kanoniczny porządek wyboru. Bpi B-i, jako książęta, zajmowali wśród bpów rzeszy pierwsze miejsca zaraz po arbpach. Spełniali też w mieście władzę cywilną, sędziowską i wojskową. Najznamienitszym z pierwszych bpów był następca Eberharda, Suidger z Morsleben, który (25 grudnia 1046 r.), jako Klemens II (ob.), zasiadł na Stolicy Aplskiej. Reformacya wtargnęła do B-i za bpa Jerzego III (1505—1522), który sam skłonił się ku nowinkom luterskim i pozwolił rozpowszechniać pisma luterskie, co nawet wywołało ze strony pża Hadryana surowe napomnienie i przez brewe wezwanie dyecezyan do prawowierności. Nie miało to jednak swego skutku tem więcej, że za arbpa Wregonda z Redwitz (1522—1556) chłopi napadli sam B. i rezydencyę bpią zburzyli; przeszło 100 parafij odpadło od Kła, przy wierze zaś utrzymało się zaledwie drugie tyle. Następni bpi silną dłonią ujęli rządy dyecezyi a zwłaszcza Ernest z Mengersdorfu (1583 — 1591 r.) przez założenie seminaryum duchownego, Jan Gotfried z Aschausen (1609 — 1622) zaś przez sprowadzenie Jezuitów wielce się przyczynili do rozbudzenia i ugruntowania ducha katolickiego. Za Jana Jerzego Fuchsa z Dornheimu (1623—1633 r.) srożyły się tu wielkie wojny chłopskie. Pokój zapanował dopiero za Ottona Melchiora Voit z Salcburga (1642—1653 r.), który w r. 1648 założył uniwersytet w B-e. Szczególnie zasłużyli się około budowy kłów i klasztorów dwaj bpi hrabiowie: Schönborn Lothar (1693—1729 r.) i Fryderyk Karol (1729—1746 r.). Sędziwy bp Franciszek Busek (1795—1802 r.) zmuszony był uciekać przed Francuzami, którzy niemiłosiernie łupili jego poddanych. Gdy powrócił (1802 r.) na brami miasta widział już herb Bawaryi, a B. wraz z 207,000 poddanymi został ogłoszony jako własność kurfirsta bawarskiego. W r. 1817 doszedł do skutku konkordat między Bawaryą a Stolicą Apostolską, który biskupstwo podniósł do godności arbpstwa, oraz zatwierdził dokonane przez rząd bawarski w r. 1811 powiększenie dyecezyi przez przyłączenie 5 dekanatów i 45,270 dusz z dyecezyi wyrcburskiej. Około uporządkowania miejscowych stosunków wielkie zasługi położył arbp Michał z Deinlein (1818—1875 r.), za którego rządów życie duchowne doszło do pełnego rozkwitu. Obecnie arbpem B-i jest Józef Schork, archidyecezya zaś liczy 350,000 dusz, nad któremi pasterzuje 406 kapłanów świeckich i 19 zakonników. W obrębie archidyecezyi zamieszkuje około 590,000 protestantów i 13,000 Żydów. Słynie katedra w B-e, której założenie i budowa przypadają na czasy Henryka II (1012 r.). Pierwotną katedrę w r. 1081 strawił pożar, została jednak odbudowana i od tego czasu kilkakrotnie odnawiana. Ostatniej restauracyi i przywrócenia dawnej czystości stylu dokonano z inicyatywy Ludwika króla bawarskiego między r. 1828 a 1837. W B-e odbyło się m. r. 1058 a 1534 dwanaście synodów dyecezyalnych. (Por. Jäck, *Geschichte Bambergs*, 1802 i 1803; Höfler, *Quellensaml. zur fränk. Geschicht.*, Wien 1852; W. W. I str. 1915 i nst.).

(Ch.).

Bamothbaal, wyżyny Baala (Jos. 13, 17; Num. 22, 41 Bamoth Num. 21, 19, 20; excelsa Baal Num. 22, 41), miasto moabickie, przeznaczone, po podbiciu ziemi obiecanej, pok. Rubena. Było to albo miejsce przeznaczone do czci Baala, albo miasto. Sp. i W. czynią z B-u imię własne. Być może, że B. było jednym z punktów, zkąd Balaam (ob.) oglądał obóz izraelski (Num. 22. 41; *Onomasticon*, Goetinga 1870, p. 101). B, miasto Amorejczyków za Jordanem nad potokiem Arnon, według innych powinno było leżeć więcej na północ; lub też B. umieszczają nad Djebel Attarus na półn.-zach. od Dibon.

Banajas: 1) syn Jojady, setnik warty przybocznej Dawida, słynny z waleczności (II Sam. 8, 18; 20, 23; I Paral. 11, 22—24). Podczas buntu Adoniasza sta-

nął po stronie Salomona (III Król. 1, 8 i nst.) i wykonał wyrok śmierci na Adoniaszu, Joabie i Semei (I Król. 2, 25) po Joabie został wodzem naczelnym wojska. — **2—6**) różni urzędnicy w wojsku i na dworze Dawida (II Król. 23, 30; I Paral. 4, 36 i in.).—**7**) nadzorca świątyni za Ezechiasza (II Paral 31, 13). — **8**) jeden z Izraelitów, który za Ezdrasza ożenił się z cudzoziemką (I Ezdr. 10, 30—43).—**9**) ojciec Felcyasza wpływowego u Sedecyusza księcia (Ez. 11, 1—13).

Banaszewicz Adam Kazimierz, kaznodzieja, regens szkoły św. Ducha w Krakowie. Wydał: panegiryk klny pod tyt. *Jubar eximio illibatae vitae et sanctitatis fulgore nitens Solis Academici B. Joannis Cantii luci publicae expositum*, Crac. 1690; oraz mowę pochwalną na cześć ks. bpa Mikołaja Oborskiego, sufragana krakowskiego p. t. *Ortus Betlemicus*, Crac. 1687. (Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. II).

Bancel Ludwik, dominikanin, głośny tomista, ur. około r. 1629 w Delfinacie. Powołany przez arbpa Avinionu na osobną katedrę dla wykładu św. Tomasza (1654) uczył na niej z wielkim talentem aż do † r. 1685. Napisał *Brevis univers. teol. tam moralis quam scholasticae cursus, juxta... d. Thomae dogmata*, Avenione 1684—92, 7 vol. Ułożył też dla swoich współbraci *Theologiae moral. d. Thomae... deprompta*, Aven. 1677, 2 vol.

Bandarra Gonçalo Annes, zwany portugalskim Nostradamusem, † 1556, był z zawodu szewcem nie umiejącym nawet pisać, który prorokował i w pięknych wierszach swietność Portugalii przedstawił. Oskarżony z powodu fałszywych proroctw, musiał je odwołać i wrócił do swego zawodu. Głośny jezuita Vieira uwierzył w prawdziwość przepowiedni B-y i napisał na ten temat kilka dzieł, skutkiem których wszedł w zatarg z inkwizycyą. Dzieła te były *Historia de futuro etc.*, *Clavis prophetarum etc.* i inne.

Bandel Józef Antoni de, teolog niemiecki katolicki, ur. w Willingen w W. ks. Badeńskiem, † w r. 1771; był szambelanem Ludwika i Fryderyka wirtemberskich książąt. Napisał jędrnym i ostrym stylem wiele dzieł polemicznych: *Catholisches Kriegsgericht über den Glaubens - Deserteur*, 1752, in 4-o, i inne. (Hurter, *Nomenclator literarius*).

Bandello (Bandellus) Mateusz, dominikanin, ur. w pobliżu Medyolanu około r. 1480. był nauczycielem literatury Lukrecyi ks. Gonzaga. Zmuszony opuścić Pawię udał się do Francyi, gdzie Henryk II dał mu bpstwo Agen, B. † 1561 r. Napisał *Novelle*, w rodzaju Boccacia, w których chłoszcząc obyczaje, nie cofał się przed nieprzyzwoitością, co głównie przypisać należy zepsutemu smakowi współczesnemu. Zostawił też poezye, które p. t. *Rime de Matteo Bandello*, wydano w Turynie 1816 r. Pisma jego były tłumaczone na język niemiecki i francuski.

Bandello (Bandellus) Wincenty, dominikanin, ur. w Castel Nuovo 1435 r.— † 1506, był głośnym profesorem teologii, a w r. 1501 został generałem swego zakonu. B. był zaciekłym przeciwnikiem nauki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. i na ten temat napisał rozprawę p. tyt. *Libellus recollectorius de veritate Conceptionis Beat. Virg.*, Milano 1475, z powodu której toczyły się długo gorące spory.

Bandinus, teolog z XII w., autor streszczenia Summy teologicznej zatytułowanej *Sententiarum libri IV*, Viennae 1519; prawdopodobnie jest to streszczenie sentencyj sławnego Piotra Lombarda.

Bangen Jan Henryk, niemiecki kanonista, ur. w roku 1823; studyował teologię i filozofię i otrzymał stopień doktora tych nauk; w r. 1848 został kapłanem, w r. 1856 obrońcą sakramentu małżeństwa i promotorem fiskalisem, w r. 1864 szambelanem papieskim, † w r. 1865 w Tivoli pod Rzymem. Znaczniejsze pisma jakie zostawił są: *Die römische Curie*, Münster 1854; *Instructio practica de sponsalibus et matrimonio*, tamże 1858—1860.

Bangor (Ban-Gor), nazwa dwóch klasztorów w Anglii pod Chester i w Irlandyi w prowincyi Ulster. B. angielsk posiadał już za czasów św. Augustyna apła Anglo-Saksonów olbrzymią liczbę mnichów. Założenie nastąpiło w czasie przybycia św. Germana (429 r.), gdyż Pelagiusz założyciel sekty był mnichem

z Bangor. Podczas bitwy pod Chester pogański król Etelfrid z Nordhumbrii, kazał wymordować około 1,200 duchownych, modlących się o zwycięstwo, przeważnie mnichów z B-u, a klasztor zburzyć. Na olbrzymich ruinach powstał nowy klasztor o wiele mniejszy. W XIX wieku B zostało bpstwem. B. irlandzki założony około r. 550 był kolebką wielu uczonych i pobożnych duchownych i świeckich.

Bangs Natan, ur. 1788 r.—† 1862, pisarz amerykański sekty metodystów i ich kaznodziejów. Napisał *History of the methodist episcopal church*, 4 tomy, 1833—42. (Por. W. E. I. V — VI, 875).

Banicya, ob. Ekskomunika.

Banicya u Żydów, kara, polegająca na wygnaniu skazanego poza terytoryum państwa. Różni się od ekskomuniki, która pozbawiała winnego nie prawa zamieszkania na ziemi ojczystej, lecz udziału w zebraniach religijnych; różni się od ucieczki „refugium“ do pewnych miast przez prawo wskazanych, dokąd zabójca uciekał. Choć tych uciekających nazywa W. „exules“ wygnańcy (Num. 35, 26 i Mischna, trac. Maccoth 2); w rzeczywiści nie było to wygnanie w ścisłem znaczeniu. Dwaj uczeni Jan Leclerc *(In Genesim* 17, 14) i Michaelis *(Deutsche Uebersetzung des Alten Testaments*, Goettigen 1775) sądzili, że karę wygnania i jej stosowanie u Żydów do niewoli babilońskiej oznaczało słowo hebrajskie, *karat* Sp. exolotreno, W. *delere, exterminare* pass.: *perire, interire, de populo*, użyte w Pent. 36 czy 37 razy. Gen. (17, 14) oznacza karę na żyda za nieobrzezanie się. Jednakże Żydzi według dawnej tradycyi, karaici, chrześcijanie słowo *karat* tłumaczą w znaczeniu kary śmierci przedwczesnej, wymierzonej lub grożącej ze strony Opatrzności bożej. Ob. Kary (Selden, *De Synedriis*, Amsterdam 1679; Abarbanel, *Dissertatio de karat, seu Excidii poena*). Katoliccy tłumacze biorą słowo *karat* w znaczeniu kary śmierci, wydawanej przez sądy ludzkie, lub też w znaczeniu ekskomuniki (por. Pererius, *In Genesim*, Lyon 1614, t. 3, p, 385—392; Cornelius a Lap., *In Genesim*, XVII, 14); również i protestanccy (por. Rosenmüller, *Scholia in Vetus Test. In Gen.* 17, 14; Gesenius, *Thesaurus linguae hebraeae*, p. 718). W epoce dziejów żydowskich od Mojżesza do niewoli babilońskiej niemasz żadnego tekstu w Biblii, ani wypadku, któryby pozwalał się domyślać istnienia tej kary. Czytamy tylko (III R. 2, 36—37), że Salomon rozkazał Semei mieszkać w Jeruzalem (zamiast w Bahurim, jego zwykłem miejscu zamieszkania) i zabronił mu pod karą śmierci wychodzić ztamtąd. Nie jest to jednak kara wygnania, lecz zwykłe internowanie (relegatio), to jest przymusowy pobyt w pewnem miejscu. Nie wiadomo, czy Salomon w tym wypadku rządził się duchem prawa, czy własną wolą. Chociaż więc kara wygnania, która z woli bożej dotknęła już Kaina (Gen. 4, 11, 12, 14, 16) tak znana i stosowana u Egipcyan (por. Thomissen, *Organisation judiciaire de l'ancienne Egypte*, Bruxelle 1846) u Żydów jednak nie weszła w skład kodeksu karnego, bo skazywać żyda na wygnanie było to narażać go na niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, poza ziemią bowiem izraelską panowało wszędzie wielobóstwo (Deut. 4, 27—28; 28, 36; Michaelis, *Mosaiches Recht* t. 5, p. 41; Saalschütz, *Das mosaische Recht*). Po niewoli babilońskiej, według wielu tłumaczy, znajdujemy karę wygnania na przestępców prawa Mojżeszowego. Artakserkses król mówi do Ezdrasza: „wszelki, któryby nie pełnił zakonu Boga żywego... będzie o nim sąd, abo na śmierć, abo na wygnanie, abo na skaranie...“ (I Ezdr. 7, 26). W. chaldejskie słowo *serosu* przetłumaczyła *exilium*, a za nią wielu uczonych poszło. I słusznie, wtedy bowiem wygnanie nie przedstawiało tych niebezpieczeństw dla żyda, co dawniej, wygnaniec bowiem mógł się schronić do Egiptu, Asyryi, lub Persyi, gdzie w miastach znajdował całe dzielnice, zamieszkałe przez współwyznawców, a ich towarzystwo broniło go od bałwochwalstwa. Jednakże słowo chaldejskie *serosu*, przetłumaczone w W. *exilium*, nie ma, ściśle mówiąc, znaczenia banicyi; *serosu* od źródłosłowa *saras* extirpare, deracinare, oznacza ogólnie *eradicatio*, actio extirpandi et deracinandi. Tak tłumaczy Gesenius *Thesaurus* p. 1484; Buxtorf, *Lexicon chaldaicum*. Sp. i tłum. arabskie biorą w znaczeniu kaźni. Może tu szło o proste wyrzucenie ze społeczności religijnej, *expulsio*, rodzaj ekskomunikacyi, często spotykanej u Żydów

(ob. Anathema). Autor księgi Ezdrasza (7, 26) zdaje się, że tłumaczy ten wyraz w tem znaczeniu. Ezdrasz (10, 8), gdy pełni władzę, nadaną sobie przez Artakserksesa, głosi, że „wszelki, któryby nie przyszedł za trzy dni... sam będzie wyrzucony z gromady przeprowadzenia". Ostatnie słowa, objaśniające znaczenie serosu, nie oznaczają banicyi, ale rodzaj ekskomuniki. Herod karę wygnania w ścisłem znaczeniu zastosował przeciwko złodziejom, nakazując ich sprzedawać jako niewolników „extra teritorium" (Joseph Ant. Jud. XVI, 1, 1). Historyk żydowski ostro potępia to prawo herodowe, jako naruszające zwyczaje narodowe i obrażające religię. I to prawo, zdaniem jego, obudziło nienawiść Żydów przeciw Herodowi. Ten sąd historyka żydowskiego najlepiej świadczy, że kara wygnania nie była w użyciu w Palestynie i do czasów Heroda nie stosowano jej nigdy przeciwko żydowi. (S. Many w *Dictionnaire*, Vigouroux).

X. A. S.

Banna, bannorum, zapowiedzi o mającem się zawrzeć małżeństwie, ob. Zapowiedzi.

Banez Dominik, dominikanin, jeden z najwybitniejszych komentatorów św. Tomasza, ur. 1528 r. w Mandragonie w hiszpańskiej prowincyi Biskaja. Ukończywszy studya w uniwersytecie w Salamance 1544 r. przywdział suknię zakonną w konwikcie dominik. w Salamance. Wówczas właśnie począł się w naukach teologicznych objawiać zwrot polegający na tem głównie, że brano coraz więcej na uwagę historyę, patrologię i krytykę. Na żądanie przełożonego B. począł wykładać filozofię i teologię na akademii, jednocześnie zaś swoim współbraciom w konwencie codziennie wyjaśniał *Summę* św. Tomasza, a także i w innych uczelniach poza Salamanką. W r. 1572 objął wreszcie, po świetnie odbytym konkursie pierwszą katedrę teologii na uniwersytecie w Salamance. Jego wyborne wykłady podniosły wysoko sławę tej wszechnicy. „Jego powaga, pisze Quetif, była tak wielka, że wszyscy, przyłączali się do jego poglądów". Niemniej zajmował się też mistyką, a św. Teresa wybrała go na swego spowiednika; na jej też życzenie napisał znakomite dzieło mistyczne *Camino de Perfeccion* (Droga do doskonałości). Większość listów Świętej była pisana do niego. B. † 1604 r. w Medina del Campo. Pisma B-a są po większej części rozszerzonymi wykładami akademickimi, wyróżniają się zaś szczególnie: *Scholastica Commentaria in I part. Angel. Doctoris D. Thomae*, Salamanca 1584; *Commentaria in 2, 2, q. 46; De fide spe et charitate*, tamże 1584. Komentarzy tych jest wogóle sześć tomów. Niektóre z nich niewykończone uzupełnił znakomity jego towarzysz Bartłomiej Medina († 1581), skutkiem czego są one całkowitym wykładem *Summy* św. Tomasza. Znamienitą jest też rozprawa *Relectio de merito et augmento charitatis*, Salaman. 1590. Wraz z Piotrem Herrerą i Dydakiem Alvarezem (ob.) przedłożył trybunałowi inkwizycyjnemu pisma w sprawie sporu o łaskę *Apologia Fr. Praed. adv. Lud. Molinae librum, cui titulum inscripsit: Concordia liberi arbitrii cum gratiae donis*, Matriti 1595. Z filozoficznych pism odznaczają się *In Aristotelis libros de generatione et corruptione* Salam. 1585; *In Aristotelis Dialecticam* Colon. 1618. (Por. Autobiografia w przedmowie do 1-go tomu Komentarzy; Echard, *Script. Ord. Praed.*, II, 352 i nst.; Hurter *Nomenclator*, I, 268 i nst.). — B. odegrał wybitną rolę w sporze o łaskę na przełomie XVI i XVII wieku; on to jest twórcą „praenotionis vel praedestinationis physicae", przez którą usiłował pogodzić łaskę i wszechwiedzę Pana Boga z wolnością człowieka (Szczegóły ob. Łaska).

(Ch.).

Banz Mikołaj, kanonik wrocławski i dwukrotnie administrator dyecezyi sede vacante (1319 r.). Reprezentował w kapitule żywioł niemiecki, wrogi słowiańskiemu, posiadając też zaufanie Henryka IV księcia wrocławskiego, wobec sojuszu nienawistnej mu Polski z pżem, oddał swój kraj pod protektorat Jana Luksemburskiego króla czeskiego. (Por. W. E. I. V—VI, 901).

Banz, byłe opactwo benedyktyńskie w bpstwie Würzburg, założone i uposażone między r. 1058 a 1069 przez Alberadę żonę margr. Hermana. Zakonnicy wychowywali synów okolicznej szlachty; z czasem uzyskali jakby przywilej przyjmowania do siebie tylko szlachtę. W czasie re-

formacyi rozluźniły się obyczaje zakonników B., opactwo kilkakrotnie zniszczone pogorzelą mizerny wiodło żywot. Wynikały też ustawiczne spory, a fatalne obyczaje zakonników szerzyły zgorszenie. To też wnet cała okolica przyjęła luteranizm. Pobożni opaci jak Kasper (1624 r.) daremnie usiłowali złe naprawić. R. 1632 klasztor został złupiony przez Szwedów. Za opata Grzegorza Stumm'a (1731 — 1765) życie klne zakwitło w B-ie, nauki jednak upadały coraz bardziej. Sekularyzacya B. nastąpiła 1803 roku. Piękny klasztor i przylegające gmachy kupił rząd bawarski 1813 r. i zamienił je na piękny zamek książęcy. Opat ostatni i zakonnicy otrzymali dosyć znaczne pensye dożywotnie.

(Ch.).

Baptista Jan Ildefons, dominikanin, ur. w Saragossie, wstąpił do zakonu 1611 r. † 1648. Napisał *Apologia por la autoridad de los doctores de la Iglesia y santos Padres*, Sarag. 1628. Wystąpił też z napaścią na Jezuitów w piśmie *A los Jueces de la verdad y doctrina*, które dostało się na indeks. Na żądanie przełożonych wydał część komentarzy *Summy* św. Tomasza, ale tylko 3 tomy w Lyonie 1648. Zbliżył on się w nauce o probabilizmie do Jezuitów i z tego powodu był atakowany przez niektórych własnych towarzyszów zakonnych.

Baptista Jan, lekarz żydowski, nawrócony na katolicyzm, żył w XV wieku. Napisał: *De confutatione hebraicae sectae*, po hebrajsku; dzieło to przełożone na język łaciński wyszło w Strasburgu 1500, in 4-o.

Baptista Jan zw. Mantuanus, prawdopodobnie ur. 1448 r. w Mantui, † 1516. Skończywszy studya w Padwie, wstąpił do Karmelitów. Przeważnie przebywał w Bolonii i Rzymie i zdobył sobie wszechświatową sławę znakomitego poety. Wyznanie swoje o posłannictwie poety streścił w pięknej pieśni *De praesidentia oratoris et poetae*. Wśród utworów jego pierwsze miejsce zajmują poemat w trzech księgach *De calamitate temporum*, a także 7 ksiąg *Parthenice*, poświęcone żywotowi N. M. P. Wszystkie jego dzieła wyszły w Antwerpii 1576.

Baptisterium. chrzcielnica. W początkach chrześcijaństwa chrzczono wszędzie. Dzieje Apostolskie (r. 8, w. 38) opisują, że Filip wraz z rzezańcem „wstąpili w wodę i ochrzcił go". Chrzczono w domach, a często w rzekach, np. w Rzymie w rzece Tybrze (Tertull. *De bapt.* c. 1); a i w morzu *(Acta ss. Apoll. et Victoris, apud Martene, De antiquis. eccles. ritib.* I, 3). Za czasów św. Hieronima wielu udawało się po chrzest do rzeki Jordanu *(De situ et nom. locorum hebr.)*. W katakumbach było osobne miejsce do udzielania chrztu. Gdy Konstantyn W. w r 313 pozwolił wyznawać publicznie wiarę chrześcijańską, chrzczono zwykle w osobnych domostwach, które nosiły nazwę „baptisterium", i które się składały z przedsionka i właściwego domu chrztu. Takie dwa B-a są w Rzymie, a to przy kle św. Jana Lateran. i św. Agnieszki. Ponieważ zaś w przedsionkach przygotowywano katechumenów, więc w miastach były one bardzo obszerne. Sobór chalcedoński odbywał swe posiedzenia w takim przedsionku. B-a budowano za kłem na pamiątkę, iż Chrystus umarł za murami miasta. A budowano je w formie okrągłej, bo Helena nad grobem Zbawiciela w takiej formie kł. zbudowała. Ale są B-a i w formie krzyża, i w sześcio-, i w ośmiokątnej formie (św. Jan Damasc., *De fide orthod.* IV, 10). Św. Ulrich w Augsburgu zbudował B. w formie krzyża. W środku był fons baptismatis, lub piscina, zwana lavacrum vitae, właściwa chrzcielnica, okrągła lub w kształcie krzyża. W Rouen B. miało formę grobu długości 6 stóp, t. j. tej samej długości co grób Pański w Jerozolimie. Było sześć stopni, po pierwszych trzech wstępował katechumen do wody, po drugich trzech wychodził. „Tres gradus in descensu propter tria, quibus renuntiamus; tres in ascensu propter tria, quae confitemur" (Origen. XV, 4). Ściany samej chrzcielnicy były zbudowane z kamienia, a często i z marmuru, albo srebrną blachą obite. Baptisteria dzieliły się na dwie części; w jednej chrzczono mężczyzn, w drugiej niewiasty; ale te dwa działy były zupełnie od siebie oddzielone. B-a łączyły się często z kłem, a to od strony północnej (S. Augustyn, *De civit. Dei*, l. 22, cap. 8); „Admonetur, ut in parte feminarum observanti ad

baptisterium, quaecunque illi baptisata primitus occurisset, signaret ei locum signo Christi". Do B. sprowadzano wodę; w niektórych miejscowościach były urządzane na źródle naturalnem. Często wodę ogrzewano. Zeno z Werony: „Aqua viva Spiritus S. et igne dulcissimo temperata blando murmure invitet" (Tract. 35). Ściany ozdabiano malowidłami. Od VII wieku urządzano B. wewnątrz kłów, i odtąd wszedł zwyczaj chrzcić przez polanie, zamiast zanurzenie. W pierwszych wiekach chrzcili tylko biskupi, w czasie wielkanocnym i Zielonych Świąt, i to w nocy. Później w kłach parafialnych także proboszczowie chrzcili. Żadnych przepisów początkowo nie było, bo wierni pełni wiary szli za głosem swych ojców duchownych. Dopiero w VII wieku w Kościele Wschodnim wydawano przepisy, by nadużycia tamować. Na synodzie Trullańskim (synodus quintsexta) w Konstplu r. 692 zagrożono kapłanom karą depozycyi, gdyby, krom nagłej potrzeby, chrzcili poza kłem (Canon 59). W Kościele Zachodnim sobór powszechny w Vienne r. 1312, za potwierdzeniem Klemensa V (tit. 15, l. III Clem.) wydał następujące orzeczenie: „Praesenti prohibemus decreto, ne quis de cetero in aulis vel cameris aut aliis privatis domibus, sed dumtaxat in ecclesiis, in quibus sunt ad hoc fontes specialiter deputati, aliquos, nisi regum vel principum, quibus valeat in hoc casu deferri, liberi exstiterint, aut talis necessitas emerserit, propter quam nequeat ad ecclesiam absque periculo propter hoc accessus haberi, audeat baptisare. Qui autem secus praesumserit, aut suam in hoc praesentiam exhibuerit, taliter per episcopum suum castigetur; quod alii attentare similia non praesumant". Od onego czasu wiele synodów prowincyonalnych i dyecezyalnych tenże dekret przyjęło, a łamiących owe prawa surowo karało (synod Solnogrodzki, 1537, cap. III; 1569, Const. 53, cap. III; *Rituale Romanum, Augustanum* z r. 1764, *Homo Apost.* 15, II, 3 n.; Baruffaldus, *Commentaria ad Rituale Rom., August. Vind.* 1735, p. 731 S. R. C. 13 maja 1719). Jeżeli się z powodu konieczności w domu chrzci, to spełnia się sam tylko chrzest, a później dopiero w kle uzupełnia się ceremonie. S. R. C. 23 września 1821 roku wydała orzeczenie o następującym wypadku. Proboszcz ochrzcił w nagłym wypadku dziecko w domu, używając stuły fioletowej i namaszczając chryzmem i olejem katechumenów. „Juxta votum, nimirum, parochum male se gesisse baptisando cum stola violacea et linendo puerum periclitantem extra ecclesiam oleo etiam catechumenorum. In casu enim necessitatis juxta Ritualis praescriptum omnia sunt ommittenda, quae baptismum praecedunt, quaeque post morbum supplenda sunt in ecclesia, ad quam praesentandus est puer, cum convalescit".

X. Kopyciński.

Baptyści, sekta znana w Anglii, Ameryce i innych krajach. Przeciwnicy chrztu dzieci, pojawiali się różnymi czasy, wszakże sekta zorganizowana znalazła grunt i rozwinęła się w Ameryce półn. Krzewicielem jej był Roger Wiliams, który wypędzony z Massachuset, założył miasto Prowidence i tam pierwszą gminę B-ów (r. 1635). W r. 1876 liczono w Ameryce półn. 13,779 kaznodziejów, 22,924 domów modlitwy Bów, w r. zaś 1878 20,292 kaznodziejów i 2,656,221 wyznawców. Znaczny przyrost Bów stanowią murzyni, których otaczają szczególną opieką. W Anglii liczono w r. 1860 ok. 200,000, w Niemczech 5,818, w Szwecyi 3,479, w Danii 1,176, w Francyi 70, w Holandyi 238, w Szwajcaryi 127, w Azyi 16,800, w Afryce 1384, w Australii 6,000. Cyfry z ostatnich lat świadczą, że liczba sekciarzy powoli się zmniejsza. Co do swych wierzeń Bci odrzucają chrzest dzieci i uznają tylko chrzest dorosłych przez zanurzenie, zresztą wyznanie ich jest mieszaniną luteranizmu. Bci rozpadają się na następujące stronnictwa: 1) *Particular* albo *Regular Baptists*, trzymający się surowej nauki Kalwina o łasce (praedestinatio). 2 *General* albo *Freewill Baptists*, wyznający naukę o łasce Arminiusza (ob. Arminianizm). 3) *Reformed Baptists*, albo *Disciples of Christ*, którzy odrzucają wszystko, co nie da się udowodnić wyraźnemi słowy Chrystusa P. w Piśmie św. 4) *Anti-Missions Baptists*, którzy naukę Kalwina o predestynacyi posuwają aż do fatalizmu i dlatego potępiają wszelkie misye. 5) *Seventh Day Baptists*, albo sabatarianie święcą sobotę zamiast niedzieli. 6) *Six principle Baptists*, uznający tylko 6 w liście do Żydów (6, 1—2) wymienionych punktów

7) *Dunkers*, głównie w Niemczech, przyjmujący Wieczerzę pańską tylko w nocy; odrzucają też przysięgę i służbę wojskową. 8) *Winebrennerians*, pokrewni Dunkersom, lecz istniejący tylko w Ameryce półn. W Polsce dopiero w ciągu XIX w. znaleźli zwolenników wśród ewangelików. Usiłowali też z małym skutkiem pozyskać sobie prozelitów wśród niemców-katolików i Litwinów. Utrzymują stacyę centralną misyonarską w Kłajpedzie. (Por. J. M. Cramp, *Geschichte d. Baptismus* 1873; Wimmer, *Die Kirche und Schule in Nordam.* 1853; Cox and J. Hoby, *The Baptists in America*, 1836; *W. W.* I, 1972; W. E. J. t. V—VI, str. 905).

(*Ch*).

Baptystyni (Congr. sacerd. Missionariorum de S. Joanne Bapt). Kierownik duchowny Baptystynek Dominik Franc. Olivieri ur. r. 1691 w Genui, zebrał około siebie grono kapłanów, którzyby chcieli poświęcić się misyom wśród niewiernych, lub błądzących w wierze. Regułę zatwierdził Benedykt XIV 1755 r. Bni założyli swój dom w Genui, skąd udawali się na misyę w różne strony, m. i. do Sofii, Filipopola, Nikopolu, a nawet do Chin. Czynili oni dwa śluby: życia wspólnego i udania się na rozkaz Propagandy na misye. Nosili się na podobieństwo misyonarzy; mieli także świeckich pomocników i braciszków. Założyciel ich † 1766 r. w Genui, w sławie swiętości. Zawieruchy polityczno-religijne na końcu XVIII i początku XIX w. obaliły to pożyteczne zgromadzenie.

(*Ch*).

Baptystynki (pustelniczki od św. Jana Chrz.) kongregacya niewiast założona przez czcigodną Joannę, Maryę Baptista Solimani ur. 1688 r., której regułę i pierwszy klasztor zatwierdził Benedykt XIV 1744. Założycielka † 1758 r. w sławie świętości. Klasztory istniały w Genui i Rzymie. Bki przy b. surowej klauzurze składają trzy śluby zakonne. Reguła B-ek. bardzo ścisła: noszą gruby habit brązowy, w którym śpią; oprócz niedziel i Bożego Nar. zachowują post, o północy gromadzą się w chórze; trzy razy do roku wolno im rozmawiać z rodziną. Ostatnie przewroty we Włoszech usunęły i te pobożne zakonnice z ich siedzib.

Bar, miasteczko na Podolu, jest parafią 5,000 katolików, z klem św. Mikołaja. Niegdyś był tu klasztor Dominikanów. B. kilkakrotnie ulegał zniszczeniu skutkiem napadu kozaków i Tatarów. Ostatnio B. stał się głośnym przez zawiązanie tutaj 9 lutego 1768 r. Konfederacyi barskiej. (Por. W. E. J. t. V—VI, str. 906).

Bar Franciszek, uczony benedyktyn, urodzony 1538 r. w Seizencourt w pobliżu St. Quentin, † 1606 r. Zajmował się szczególnie historyą Niderlandów, a w ogóle był tak obeznany z historyą kluną, że Baroniusz pisząc swoje *Annales*, częstokroć zasięgał jego rady. Prace jego zachowały się przeważnie w rękopismach i znajdują się w bibliotece w Douai, najgłówniejszemi zaś są: *Epistolae*; *Cosmographia* i *Chronicon* doprowadzony do r. 1573. Oprócz tego na wymienienie zasługuje: *Compendium Annalium ecclesiasticorum Caesaris Baronii*. Pozostawił też liczne monografie historyczne.

Bar Jan, uczony benedyktyn, ur. w Reims 1700 † 1765. Napisał *l'Etat present de la France*, a także wydał przygotowane przez towarzysza swych prac naukowych *Psaumes avec des notes tirées de l'Ecriture et de Péres*, tłumaczone z hebrajskiego.

Bar Ludwik, teolog ur. w Sens, † ok. 1617 r., był sekretarzem kilku krdłów w Rzymie. Znane jest jego dzieło: *Ex quatuor Evangeliorum confecta narratio*.

Bara hebr. Bera Spt. Balla, król Sodomy, jeden z pięciu w Pentapolisie, podległy Chodorlahomorowi, zbuntował się przeciw niemu po 12 latach. B. pobity przez króla Elamu w ucieczce wpadł do studni i zginął. (Gen. 14, 2—10).

Bara hebr. Ba ara, Spt. Baada, żona Saharaima z pok. Benjamina (I. Par. 8, 8).

Barabasz, greckie rękopismy mają: Barabbas, Barabas, Baraban i odpowiednio do tego różne dają znaczenia: syn lekarza, syn ojca, syn Alby. Bsz był znanym zbrodniarzem (Jan 18, 40) wtrąconym do więzienia za zabójstwo podczas zamieszek (Mat. 27, 16; Mar. 15, 7; Luc. 23, 19; Act. 3, 14). Miał ponieść karę główną, jako zabójca według prawa żydowskiego i jako buntownik według prawa rzymskiego. Piłat, chcąc uratować Jezusa, według zwyczaju przy nadchodzącem święcie Paschy dał ludowi do wyboru, uwolnić Jezusa lub

Bsza (Mat. 27, 17; Mar. 5, 61; Luc. 23, 17, Jan 18, 39). Lud zaś pod wpływem książąt, kapłanów i starszych zażądał uwolnienia Ba. Po nadto nic więcej o Bu nie wiemy. O zwyczaju uwalniania więźnia z powodu świąt Paschy nie mamy wzmianki w innych miejscach Pisma św., ani w Talmudzie. Ewangelia (Jana 18, 39) wyraźnie mówi, że to był zwyczaj żydowski. Jednakże podobny zwyczaj był i u Rzymian podczas dni Lectisternium, oraz u Greków podczas uroczystości ku czci Bachusa Eleuthereusa. Niektórzy z egzegetów (Rosenmüller, Friedlieb) sądzą, że to nietylko było zwyczajem, ale i przywilejem, danym Żydom przez Rzymian, co zdaje się potwierdzać Luc. 23, 17. (Ob. Vigouroux, *Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Barachiasz w Pś. **1.** Ojciec znanego lewity Azafa (I Par. 6, 30). **2.** Książe pokol. Efraima za Achaza (II Par. 28, 12). **3.** Odźwierny świątyni jeroz. (I Par. 9, 16). **4.** Syn Zorobabela (I Par. 3, 20). **5.** Dostojny Izraelita za Nechemiasza w Jeroz. (II Ezdr. 3, 4, 30). **6.** Ojciec proroka Zacharyasza (Zach. 1, 1—7). **7.** Według Mat. 23, 25, ojciec Zacharyasza, który miał być zabity między świątynią a ołtarzem. Zachodzi tutaj pomieszanie z nazwiskiem Jojady, u Mat. bowiem był tylko Zacharyasz, przepisywacz zaś, biorąc go mylnie za proroka, dodał „syn Ba.". Na pomyłkę tę zwrócił już uwagę św. Hieronim.

Barącz Sadok, ormianin, historyk, ur. w Stanisławowie 1814 r., wstąpił do Dominikanów we Lwowie 1831 r., a w 1838 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Już jako kleryk uczęszczał na kursa filozofii w Akademii, poświęcając się szczególnie historyi. Jakiś czas wykładał nauki biblijne we Lwowie (1851 r.). Wkrótce zamyka się w celi i oddaje wyłącznie nauce. Od r. 1855 poczynają się ukazywać jego dzieła. W r. 1861 otrzymuje stopień doktorski z Rzymu, a Akadem. umiejętn. powołuje go na członka korespondenta. Niezmordowany w pracy ożywia studya historyczne w epoce, kiedy niewielu było na tej niwie pracowników. Znamienitsze jego prace są: *Pamiętniki m. Żółkwi* 1855; *Żywoty sławnych Ormian* 1856; *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego* 2 t. 1860—1865; *Rys dziejów ormiańskich* 1869; *Pamiątki buczackie* 1882; *Cudowne obrazy Matki Najśw. w Polsce* 1891; *Smotrycki Melecy etc.* Poznań 1889 i w. in. Oprócz tego Bz. zasilał wiele czasopism naukowych. B. † w Podkamieniu 2 kwiet. 1892 r.

(Ch.)

Baradäus Jakób, mnich sprzyjający Monofizytom, który wyświęcony na bpa, w przebraniu żebraka okryty łachmanami (stąd nazwa) obiegał Syryę namawiając powaśnionych i rozstrzelonych sekciarzy do zgody i jedności nauki. W tym też celu ordynował Sergiusza (539 r.), jako patryarchę antyocheńskiego i głowę sekty. Z wdzięczności za 33-letnie jego trudy w tym kierunku Monofizyci syryjscy poczęli się nazywać Jakobitami (ob.), ktora to nazwa później przeszła na wszystkich Monofizytów.

Baraita w teol. żydowskiej nazwa oznaczająca tradycyę przy objaśnieniu Miszny. Dosłownie Bta znaczy o b c e, gdyż powstała ona poza szkołą Judy Hakkadosza, twórcy Miszny. Jako źródła służą B. klasyczni uczeni zw. Tanaitami, jak Chija, Oszaja ben Rabi i in. Po ukończeniu Miszny dokonano w Babilonie zbioru objaśnień i dodano je do Miszny.

Barak hebr. Barag syn Abinoem z p. Neftali i prawdopodobnie ten sam, co Badan (I Reg. 12, 11) (ob.). Zamieszczają go między sędziami ludu izraelskiego, chociaż P. św. nie mówi wyraźnie, że B. był „sędzią". Wyswobodził on wprawdzie lud z niewoli, jak czynili ci, co nosili miano sędziego (sofet). Wrogami, których B. pokonał, byli Chananejczycy północni, zamieszkujący niziny nad Jordanem, nad brzegiem morza w żyznej dolinie Jezrael v. Esdrelon, oraz w miejscowościach, przeznaczonych dla pok. Zabulon i Neftali (Num. 13, 30; Jud. 27—33). Zwyciężonych przez Jozuego mieli Izraelici wytępić do szczętu, ale nie posłuchali nakazu Bożego (Ex. 23, 32—33; Deut. 8, 1—4) i mieszkali po miastach razem z Chananejczykami, pobierając od nich daniny (Jos. 17, 11—13; Jud. 1, 27—23); a wreszcie ulegli ich wpływom i zaczęli czcić Baala i Astartę. Za karę musieli płacić daninę tym, od których niedawno ją brali. Trwało to lat 20, niewola była przykra (Jud. 5, 8). Chananejczycy utworzyli federacyę pod zwierzchnictwem Jabina króla Asor, jak pod Jozuego (Jud. 5, 19); dowódcą wojska był Sisara, który miał do roz-

porządzenia 9,000 wozów wojennych, okutych żelazem (Jos. 17, 16). Po 20 latach Izraelici nawrócili się; w górach Efraim między Rama i Bethel przebywała prorokini Debora, mądrością swoją cały lud ku sobie skłoniwszy, rozstrzygała sprawy sobie oddawane, siedząc pod palmą. Ona z natchnienia Bożego wybrała B-a (Jud. 4, 6 — 7), który jednak żądał, aby sama towarzyszyła wojsku; zgodziła się na to, ale zapowiedziała, że B-i nie osiągnie zupełnej chwały, bo Sisara wódz nie z jego ręki poległe, ale z ręki niewiasty (Jud. 4, 18—22; 5, 24—27). Debora i Barak zawezwali wszystkie pokolenia z wyjątkiem pok. Judy i Symeona, o których niemasz wzmianki w kantyku Debory. Wielu sądzi, że to współzawodnictwo, które się później tak jaskrawo zaznaczyło między p. Judy i resztą pokoleń, już wtedy istniało. Ruben, Dan, Aser i wschodnia połowa Manassesa nie stawiły się, p. Efraim i Benjamin przysłały posiłki i Manasses zachodni; Izachar, który najwięcej odczuwał ucisk, w najliczniejszym zastępie przybył do pok. Neftali i Zabulon (Jud. 4, 6; 5, 14 —18). Przygotowania czyniono w największej tajemnicy. Izraelici zgromadzili się na górze Tabor, dziś Djebel et-Tour i wtedy dopiero Sisara dowiedział się o powstaniu i zebrawszy wszystkie wozy, oraz piechotę z z Haroseth nad brzegi Cisonu, dzisiejsze Nahr el-Mougatta, nie odważywszy się wozami atakować górzystej pozycyi Izraela, pilnował więc, by mu zastępy Izraelskie się nie wymknęły. Do bitwy przyszło w Endor, na północo-wschód, od miejsca, gdzie generał Bonaparte 16 kw. 1799 r. odniósł zwycięztwo nad Turkami. B. nocą znienacka napadł na wroga; z wrzaskiem podniesionym przez Izraelitów zmieszały się gromy burzy zesłanej przez Boga (Jud. 5, 20; 4, 15). Jednocześnie deszcz niezwykły podniósł wody Cisonu i zalał dolinę. Sisara zeskoczył z wozu i piechotą uciekał w przerażeniu (Jud. 5, 21). B. podążając za uciekającymi przybył do namiotu Cynejczyka Habera (Jud. 4, 6, 22), który się osiedlił w pobliżu Cedes w p. Neftali. Gdy jedna część wojska zginęła w nurtach Cisonu, lub zagrzęzła w ruchomym piasku, druga część uciekła ku północy, lecz została zniesiona przez żołnierzy B-a i mieszkańców miast okolicznych, jak można wywnioskować z przekleństwa rzuconego przez Deborę na Meroz (Jud. 5, 23). Cała armia zginęła (Jud. 4, 16); dowódcę jej Sisarę zabiła Jahel (ob.) Chananejczycy stracili na zawsze swą potęgę. Zwycięztwo to opisała Debora w pieśni, którą śpiewała wraz z niewiastami, gdy B. śpiewał z mężami (Jud. 4. l.). (Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Baranek. W symbolice chrześcijańskiej oznacza Chrystusa Pana, który „ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich: jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym go zamilknie“ (Iz. 53, 7). Chrystus Pan jest barankiem, gdyż jest ofiarą obciążoną grzechami ludzkimi. Bogu się ofiaruje, by grzechy ludzkie zgładził. Już B. wielkanocny (Exod. 12, 7) był figurą Zbawiciela, na co św. Jan wyraźnie wskazuje (Jan 19, 36). Św. Jan Chrzciciel pierwszy Chrystusa Pana wita jako Baranka: „Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata“ (Jan 1, 29). Apokalipsa często Chrystusa Pana nazywa B-em (V 8; XIV, 4; XXI, 14), przedstawia go, jako zabitego (r. V), rządzącego w pośród stolicy, panującego na tronie (VII, 17), odbierającego cześć od 24 starców (r. 5) i od wszystkich wybranych (VII, 9), którzy śpiewają mu pieśń chwały (XV, 2) i biorą udział w jego godach weselnych z Kościołem Oblubienicą swoją. Za przykładem Pisma św. Kościół Chrystusa Pana nazywa B-em. „Hic est verus Agnus, qui abstulit peccata mundi“ (Pref. wielk.). „Agnus redemit oves, Christus innocens reconciliavit peccatores“ (Proza we Mszy św. wielk.). W czasie adwentu Kł błaga z prorokiem „Emitte Agnum, Domine, Dominatorem terrae“ (Iz. XV. 1), a wskazując na obecnego w Najśw. Sakramencie Chrystusa Pana powtarza słowa św. Jana Chrzciciela „Ecce Agnus Dei“. W starożytnej chrześcijańskiej sztuce, widzimy B-a na pomnikach i mozajkach; niekiedy spoczywa u stóp Chrystusowych lub wyobrażony ze św. Janem Chrz., częściej obok krzyża, z chorągiewką czy krzyżem. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire*.

X. H. F.

Baranek wielkanocny, spożywany z rozkazu Bożego przez Żydów (Ex. 12, 5) w święta wielkanocne, musiał być bez skazy i roczny. Poraz pierwszy spożywano go w wigilię wyjścia z Egiptu. Izraelici uciśnieni przez Faraona, stosownie do polecenia Mojżesza, urządzili

ucztę z baranka, którego krwią kropili podwoje i narożniki domów (Ex. 12, 7), aby uchronić swoich pierworodnych od śmierci, na którą byli skazani pierworodni Egipcyanie. Baranka pożywano pieczonego z chlebem przaśnym i z polną sałatą, mając biodra przepasane, obuwie na nogach i kij w ręku. Tę ucztę, a właściwie ofiarę, rozkazał Pan Bóg Żydom urządzać po wejściu do Palestyny każdego roku, na pamiątkę zachowania przy życiu pierworodnych i wyjścia z Egiptu. Baranka należało wybrać 10 d. miesiąca, nizan, a 14 tegoż miesiąca pod koniec dnia trzeba było go zabić. Kości jego nie wolno było łamać (Ex. 12, 46). W braku baranka można było zabić koźlę. Głowa rodziny lub kto inny, nie podlegający prawnej nieczystości, brał baranka na ramiona swoje w dziedzińcu świątyni (2 Paral. 30, 17), gdzie go jako ofiarę zabijano i krew, jak również tłuszcz składano w ofierze Bogu. Po zburzeniu świątyni Jerozolimskiej i ta ofiara baranka wielkanocnego u Żydów ustała. Baranek wielkanocny był figurą Chrystusa Pana, jak też to uważali i Apostowie, a św. Jan, opisawszy okrutną śmierć Zbawiciela na krzyżu, dodaje, że żołnierze nie połamali nóg Chrystusowi Panu, aby się wypełniły słowa Pisma św., tyczące się baranka wielkanocnego: „Kości nie złamiecie z niego“ (Jan 19, 36). (Por. S. Thomas, *Sum theol.* I, II, q. c. II a 5. ad 2; Danko, *Historia revelationis div. Vet. Test.* Vien 1862; Knabenbauer, *Comment. in Evang. sec. Joan*, Paris, 1898; A. Vacant, *Diction. de Théol. Catholique*, Paris 1900; Wil. Schmit. *A diction. of the Bible*, London 1893).

X. M. G.

Baraniecki Łukasz, arcybp łaciński lwowski. Ur. 1798 we wsi Kabarowcach w Złoczowskiem; wykształcenie odebrał w uniwersytecie lwowskim. Święcenia kapłańskie Bki otrzymał z rąk arcbpa Ankwicza (ob.) w 1822 r. Pełnił obowiązki katechety w Żółkwi, wikaryusza katedralnego we Lwowie, w 1829 r. otrzymał probostwo w Hodowicy, w 1833 r. przeniesiony został na proboszcza do Żórawna, w 1836 r. został mianowany kanonikiem lwowskim; odtąd Bki szybko bardzo posuwał się w godnościach klnych, wreszcie w 1849 prekonizowany został na arcybiskupstwo lwowskie. Sakrę bpią otrzymał z rąk bpa przemyskiego Wierzchlejskiego. Bki słynął jako gorliwy i dbały o dobro powierzonych sobie owieczek pasterz; często wizytował dyecezyę, erygował kilka nowych parafij, zakładał szkoły parafialne. Za jego staraniem i nie bez materyalnego poparcia wzniesiono w archidyecezyi lwowskiej kilka nowych kościołów i t. d. Bki † 1858 r. we Lwowie, pochowany w kościele seminaryjnym. (Por. Bartoszewicz, *w Encyk. Orgel.* t. II, str. 848).

T.

Baranowicz Łazarz dyzunita, teolog i kaznodzieja ruski. Kształcił się w Kaliszu i w Kijowie; był rektorem kolegium w tem mieście, potem został mnichem w Ławrze peczerskiej, później kaznodzieją przy różnych cerkwiach, kustoszem i ihumenem kilku klasztorów. Na tych stanowiskach zbogacił się niepomiernie. W r. 1657 został bpem, a w r. 1658 arcbpem w Czernihowie, † 1694 r. Przeciwnik Jezuitów i Unii; sprzymierzeniec hetmanów Ukrainy, którzy zależnymi byli od Rosyi. Założył drukarnię w Nowogrodzie Siewierskim. Pisał wiele po małorusku i po polsku, wierszem i prozą. Najdawniejsze dzieła polskie: *Żywoty Swiętych etc.*, Kijów 1670; *Lutnia Apolinowa, każdej sprawie gotowa* 1671. Inne prace B-a są: *Miecz duchownyj, iżejest Hłahoł Bożyj i t. d.*, Kijów 1666, in folio i 1686 in 4-o; *Wieniec Bożej Matki, ś. ś. Oyców kwiatki Najśw. Panny etc.*, Czernichów 1680, in 8-o; *Notiy pięć, Ran Chrystusowych pięć i t. d.*, Czernichow, 1680, in 4-o; *Błahodat' i istynna Isus Christos byst i t. d.*, Czernichow 1680 in fol.; *Słowo błahodarstwennoje hospodu Isusu Chrystu etc.* w Podaniu 1680, in 4-o; *Rozmowy o Wierze y życiu Swiętych*, Kijów 1671; *Księgi śmierci; O przygodach życia ludzkiego; Nowa miara starej wiary etc.*, 1675; *Płacz o preslawlenyi wielikaho Hosudaria Caria Aleksieja Michajłowicza i prywietstwie Caru Fiedoru Aleksiejewiczu*, Kijów 1676, in 4-o. Napisał także *Historyę Koncylium florenckiego*. Żywot i wykaz bibliograficzny dzieł B-a znajduje się w *Słowniku historycznym o byłych w Rosyi pisarzach ze stanu duchownego grecko-rosyjs. kła* (po rosyjsku), Petersburg 1818, 2 v. in 8-o. (Por.

Vacant, *Dictionnaire de Théologie;* Jocher, *Obraz bibliogr.-hist.;* Wiszniewski, *Historya literatury polskiej* t. I i VIII).

X. J. N

Baranowski Antoni, bp sejneński, ur. się 17 stycznia 1835 r., z włościan litwinów, w miasteczku Anykszcziai (Onikszty), ptu Wiłkomirskiego, gubernii kowieńskiej. W młodości był gminnym pisarzem w kilku kancelaryach ptu telszewskiego. W r. 1856 wstąpił do seminaryum duchownego w Worniach, a po dwóch latach do akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem magistra św. teologii. Wyświęcony na kapłana 5 kwietnia 1862 r. został wysłany dla uzupełnienia wyższych studyów teologicznych zagranicę, gdzie przez dwa lata uczęszczał na uniwersytety w Monachium, w Rzymie, w Insbrucku i w Lowanium. Po powrocie do Petersburga zajął katedrę teologii pastoralnej i był kapelanem w Akademii duchownej, lecz po roku odwołany do dyecezyi Żmudzkiej został mianowany profesorem, a od 1874 r. zarazem i inspektorem seminaryum dyecezyalnego i pozostał na tem stanowisku do 1884 r. W tym czasie szybko posuwał się w godnościach klnych. Wprowadzony do grona kapituły żmudzkiej w r. 1879 jako kanonik katedralny, w r. 1883 zostaje prałatem scholastykiem, a pż Leon XIII prekonizuje go 24 kwiet. t. r. na tytularnego bpa tespieńskiego i sufragana żmudzkiego. Od tego czasu do przeniesienia go do Sejn był oficyałem konsystorza żmudzkiego. Dnia 2 sierpnia 1897 r. przeniesiony na stolicę biskupią sejneńską, odbył uroczysty ingres do katedry sejneńskiej 28 grudnia t. r. Podczas 5-letnich rządów dyecezyą odznaczał się świątobliwością życia i okazał wielką gorliwość w wizytowaniu kłów, w podniesieniu ducha klnego wśród duchowieństwa i godzeniu Litwinów i Polaków w sprawie języka w dodatkowem nabożeństwie w parafiach z mieszaną ludnością, ale nieraz wydawał rozporządzenia niepraktyczne, które nie były uwieńczone pomyślnym skutkiem. Największe zasługi położył jako poeta, literat, lingwista i matematyk. Do najlepszych jego dzieł lirycznych zalicza się: *Anykszczu Sziteliys* (Onikszty ński borek), poemat napisany w obronie języka litewskiego i ma na celu dowieść jego bogactwa słownikowego i jędrności w opisie rodzinnego boru czyli lasu w stosunku do życia. To prawdziwe arcydzieło literatury litewskiej, ułożone w r. 1858 i 1859 było kilkakrotnie ogłoszone drukiem. Z wynikami swych długoletnich badań nad językiem litewskim zaznajomił naukę lingwistyczną w studyum, wydanem w 1898 r. przez Akademię nauk w Petersburgu p. t. *Zamietki o litowskom jazykie i słowarie.* Talent literacki bpa Bgo wskutek zabronienia alfabetu łacińskiego nie zdążył ujawnić się w prasie, ponieważ większość jego prac literackich pozostała w rękopisach lub rozeszła się w ograniczonej liczbie egzemplarzy w formie wypisów, dokonanych przez jego wielbicieli i uczni. Do tego rodzaju prac należą: *Lietuwiszkas Kałbomokslis* (Gramatyka litewska). W Tylży w r. 1896 wydrukowano tylko skrót rękopisu. *Mokslas szwentosios Yszkałbos* (Nauka wymowy św.). *Moksłas Rymo-Katoliku* (Nauka Rzymsko-katolicka). *Trumpas Rymo-Katoliku Katekizmas* (Katechizm mały). Pozostawił wiele mniejszych utworów treści religijnej pisanych wierszem rymowanym i wiele też piosenek treści świeckiej, które przeszły do ust ludu i rozbrzmiewają po całej Litwie. Tłumaczył na język litewski: *Katechizm Soboru Trydenckiego; Wykład Lekcyj i Ewangelij Goffinego; Stary Testament* aż do II rozdziału trenów Jeremiasza, według edycyi Kozłowskiego. Nad tą ostatnią pracą ślęczał bp blizko dwa lata, aż nagła śmierć, spowodowana nadzwyczajnym wysiłkiem, d. 26 listopada przerwała pasmo dni jego żywota. Będąc suffraganem żmudzkim bp B. przez lat kilkanaście poświęcał się studyom matematycznym, których owocem były dwie jego prace: *O wzorach służących do obliczenia liczby liczb pierwszych, nie przekraczających danej granicy,* wydana przez Akademię umiejętności w Krakowie w r. 1895, tudzież *O progresyi transcendentalnej, oraz o skali i siłach umysłu ludzkiego,* studyum matematyczno-filozoficzne, ogłoszone drukiem w Warszawie w roku 1897. W ten sposób czterdziestoletnie trudy bpa B-go zostawiły niezatarte ślady w pamięci nietylko ścisłego kółka rodaków i prostego lu-

du, czczącego go jako kaznodzieję i świątobliwego pasterza, lecz także wśród lingwistów i matematyków.

X. F. A.

Baranowski Józef T. J.. ur. w r. 1713, wstąpił do Jezuitów w r. 1728, był profesorem retoryki w Grudziądzu i Lwowie, w ciągu lat 12 kaznodzieją w Krakowie i Kaliszu, w r. 1773 rektorem kolegium w Brześciu. Zostawił: *Kazanie na uroczystość św. Brygitty miane we Lwowie w kościele WW. R. PP. Brygitek* w roku 1753. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, t. I. str. 876).

Baranowski Walenty, młodszy brat Jana astronoma, ur. 1806 r. w Sławkowie. Kształcił się w Krakowie i Warszawie. Zostawszy kapłanem (1834 r.), był proboszczem w Bychowie. W roku 1857 B. został bpem Lormitańskim, in. part. infid., a w r. 1869 bpem dyecezyalnym lubelskim. Krzątał się około odnowienia katedry, w której wystawił pomnik Wincentemu Polowi i Sebastyanowi Klonowiczowi. Charakter pociągający i niezaprzeczona gorliwość pasterska jednała mu licznych wielbicieli. Słynął też jako mówca. Pozostały po nim mowy pogrzebowe. B. † d. 12 września 1879 r. w Lublinie.

Baranowski Wojciech, herbu Jastrzębiec, bp płocki, w końcu prymas. Urodził się między rokiem 1548—1550; wyższe nauki duchowne pobierał naprzód w Akademii krakowskiej, gdzie otrzymał stopień bakałarza, następnie w akademiach włoskich, francuskich i niemieckich. Zamoyski, poznawszy wielkie zdolności B ego, opiekował się nim do końca życia, za co B. nazawsze pozostał wdzięczny swojemu opiekunowi. Popierany przez Zamoyskiego B. szybko posuwał się w godnościach: kanonika kujawskiego, kruświckiego, kantora gnieźnieńskiego, scholastyka łęczyckiego. Ze Stefanem Batorym B. był pod Pskowem, gdzie w r. 1581 mianowany został sekretarzem wielkim koronnym. W r. 1584 Stolica Apłska prekonizuje B-ego na bpstwo przemyślskie, w następnym roku, pomimo młodego wieku, zostaje podkanclerzym koronnym. Po obraniu Zygmunta III na tron polski, sejm elekcyjny wyznaczył B do przywitania króla na ziemi polskiej, z czego B. wywiązał się świetnie; od tego czasu zasłynął z wymowy. Z Zygmuntem III jeździł do Rewla, dostał probostwo płockie; po śmierci Piotra Wolskiego B-ego przeniesiono r. 1590 na biskupstwo płockie. Zamoyski pragnął, żeby B. i jako bp płocki trzymał małą pieczęć koronną, B. jednak, widząc intrygi nieprzyjaciół, którzy w imię „promoveatur ut amoveatur“ sami dopomogli mu do otrzymania bpstwa płockiego, zrzekł się dobrowolnie podkanclerstwa i zajął się gorliwie duszpasterstwem. Dyecezyę niestrudzenie wizytował, podzielił ją na dekanaty. W Pułtusku założył seminaryum na 12 kleryków, obdarzając je biblioteką; zarząd seminaryum powierzył OO. Jezuitom. W Płocku B. odbył dwa synody, a jeden w Pułtusku. W r. 1595 B. posłował do Rzymu w celu skłonienia pża do zawiązania ligi przeciw Turkom. W Rzymie pżem podówczas był Klemens VIII, który znał B-ego z czasów, kiedy jako Aldobrandini bawił w Polsce, to też bardzo serdecznie go przyjął. W r. 1601 B. miał chęć przenieść się na bpstwo krakowskie, wakujące po Jerzym Radziwille. Zabiegi te B-ego opisał X. Stanisław Grochowski w satyrze *Babie koło* Tu bp poniżył swoją godność aż do zemsty: Grochowski utracił kanonię (ciemna to karta w życiu B-ego). W r. 1606 B. został przeniesiony na bpstwo kujawskie, gdzie także odbył synod. Od Zygmunta III B. jeździł do rokoszan. W r. 1608 B. został prymasem gnieźnieńskim; w r. 1612 zwołał synod prowincyonalny do Łowicza. W r. 1616 B. podejmował u siebie w Łowiczu króla Zygmunta III, powracającego z Częstochowy, a niedługo potem umarł podług jednych w Łowiczu, podług drugich w Skierniewicach. Pochowany w kolegiacie łowickiej w kaplicy, którą sam wystawił i uposażył. W życiu B. wiele budował i restaurował: rozpoczął budowę pałacu w Bartodziejowie dla bpów płockich, zbudował pałac w Warszawie; budował lub restaurował pałace w Łyszkowicach, Uniejowie, Skierniewicach. W Gnieźnie odrestaurował katedrę po spaleniu. Wszyscy, nawet nieprzyjaciele, przyznają B-emu cnotę gorliwości pasterskiej.

X. T. Ż.

Barański Karol T. J., ur. w r. 1802 w Złoczowie, wstąpił do Zgromadzenia

r. 1830; był profesorem filozofii i teologii moralnej w Tarnopolu; przez długie lata kazał po polsku i po niemiecku. † w Nowym Saczu w 1887. Zostawił pisma: *Baczność Polacy! nowy Kusiciel cywilizacyi między wami*, Lwów 1842, in 8-o, str. 16; *Nowa próbka upornego dzierżenia starych przesądów*, Lwów 1866, in 8-o, str. 16. Estreicher podaje: Lwów 1861, 8-o, str. 19. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, T. I, str. 878).

Barat, ob. Serce Pana Jezusa.

Baratier Jan Filip, protestancki uczony niemiecki, ur. w Schwabach w roku 1721, † w Halli r. 1740. Znawca języków starożytnych i nowożytnych, ułożył rodzaj słownika hebrajskiego z dopiskami i uwagami filologicznemi. W 14-ym roku życia B. był mistrzem na uniwersytecie w Halli. Ważniejsze dzieła: *Anti Artemonius, seu initium Evangelii S. Joannis etc.*, Nüremberg 1735, in 8-o; *Disquisitio chronologica de successione antiquissima episcoporum romanorum etc.*, Utrecht 1740, in 4-o, i inne.

Barbacya Andrzej de B., także de Bartholomeo, z pochodzenia sycylijczyk, od współczesnych „monarcha legum et lucerna juris“ przezwany, urodził się pod koniec XIV wieku w Messynie, kształcił się w Bolonii około 1424 r., gdzie został doktorem obojga praw. Wykładał prawo naprzód w Ferrarze, potem w Bolonii. Jego znakomite prace naukowe obejmują prawo rzymskie i kanoniczne. W zawiłych sprawach udzielał często swoich rad, które wyszły dwukrotnie w 4-ch tomach in folio p. t. *Consilia*. Prócz tego wydał: *Lectiones seu repetitiones in titulos diversos*, komentarze na pierwsze trzy księgi dekretałów, traktaty o legatach „a latere“ i „de praesentia cardinalium“, zwłaszcza w XV i XVI wieku, wielokrotnie przedrukowane. Umarł w 80-ym roku życia, 21 lipca 1479 r. (Por. Schulte, *Geschichte der Quellen und Literatur des can. Rechtes* II, str. 306—311).

X. A. K.

Barbara św., panna i męczenniczka, córka bogatego kupca Dioscorusa w Nikomedyi w Małej Azyi. Umęczona za wiarę podczas prześladowania Maksymina I, według innych za Galeryusza, w Heliopolis w Egipcie w r. 306. Pierwsza opinia wydaje się prawdopodobniejszą. Podanie starodawne głosi, iż św. B. była jedną z najpilniejszych słuchaczek wykładów Orygenesa. Jest rzeczą pewną, iż poniosła śmierć męczeńską; znane są nawet niektóre autentyczne szczegóły męczeństwa Świętej. Palono ją pochodniami, odcięto piersi i wreszcie skazano na ścięcie: sam ojciec B-y wykonał ów okrutny wyrok. B. szczególniejszą cześć odbiera w Kle łacińskim, w greckim zaś czczoną jest u Greków i Syryjczyków. W Polsce nie mniejszą cześć odbiera. Uważana jest za patronkę górników, węglarzy, artylerzystów i rybaków, a także za patronkę dobrej śmierci. Wzywał przyczyny tej Świętej rodak nasz, św. Stanisław Kostka, i w czasie choroby, na gorące modły do tej Patronki zasyłane, cudownie mu Najświętszy Sakrament w towarzystwie dwóch aniołów przyniosła. Święto św. B-y obchodzi się 4 grudnia.

X. J. N.

Barbara Radziwiłłówna, ur. około r. 1529—† 1551 r., królowa polska i druga żona Zygmunta Augusta. Była córką Jerzego Radziwiłła, księcia na Dubinkach i Birżach oraz Barbary Kolanka Wolskiej, kasztelanki sandomierskiej, a pani na Szczuczynie. Jako panna bogatego i wpływowego na całej Litwie domu, B. otrzymała staranne wychowanie, a przy wrodzonych zdolnościach i nadzwyczajnej urodzie, umiała zwrócić na siebie oczy ówczesnej młodzieży. Szczęścia osobistego jednak nie zaznała. W 18-ym bowiem roku życia, ze względów familijnych została wydana za mąż za starego już człowieka Stanisława Gastolda, wojewodę nowogrodzkiego i trockiego. Lecz zaszczyt ten i tytuł wojewodziny nie zadawalniały B-y: w poczuciu swej młodości i piękności chciała się ona jeszcze bawić i światu pokazać. Tymczasem Gastold lubiał zacisze wiejskie... Gdy przeto owdowiała, w cztery lata po ślubie, opuściła zaciszne Gieranony i w r. 1542 wraz z matką przeniosła się do Wilna. Tutaj wkrótce poznał ją i szczerze pokochał królewicz Zygmunt August, z woli ojca swego, Zygmunta Starego, rządzący podówczas na Litwie. Dwór jego był tuż przy pałacu Radziwiłłów, nic przeto dziwnego, że często mógł ją tam widywać. Ale

gdy o tej „znajomości“ poczęto mówić na całej Litwie, a bracia B-y poczęli jej królewiczowi zabraniać, Zygmunt August po śmierci pierwszej żony, Elżbiety, postanowił ożenić się z wojewodziną. I rzeczywiście w końcu września 1547 roku zaślubił ją, ale potajemnie, bo król i senatorowie byli przeciwni, aby królewicz żenił się z poddanką. Jakoż do śmierci Zygmunta Starego małżeństwo to dla wielu pozostało tajemnicą. Opinia publiczna stanowczo była przeciwna takiemu związkowi. Gdy przeto młody król na pierwszym sejmie Piotrkowskim 1548/9 r. przedstawił fakt zawartego przez się małżeństwa, spotkał się z formalną burzą wyrzutów, zwłaszcza ze strony senatorów. Z poduszczenia przewrotnej Bony i wszechwładnego Piotra Kmity, chciano koniecznie małżeństwo to rozerwać. W tym celu senatorowie świeccy obłudnie padali królowi do nóg, biskupi zaś podejmowali się wyrobić mu rozwód, a grzech stąd powstający brali na swe sumienia (prymas Dzierzgowski). Lecz Zygmunt August, choć wogóle słabego był charakteru, tutaj zdobył sie na wielką energię. Wobec całego sejmu bronił godziwości swego związku, robiąc nacisk na niewłaściwość żądania, zwłaszcza ze strony bpów. Siła przekonania królewskiego sprawiła, że po jego stronie stanęli dwaj najznakomitsi podówczas senatorowie, a mianowicie bp krakowski, Samuel Maciejowski i hetman koronny Jan Tarnowski. Po ich przemówieniu król nawet już nie chciał słuchać o porzuceniu B-y i w ten sposób zmusił przeciwników do milczenia i do pogodzenia się z faktem dokonanym. Jakoż Piotr Kmita wkrótce potem złożył B-rze swe uszanowanie, a za nim poszli inni senatorowie i posłowie. Tylko Bona nie uznawała i nadal swej synowej. Roztropność jednak kazała królowi odwlec koronacyę swej żony choć na kilka lat. Ale gdy B., nie znając się na polityce, zbyt gorąco odczuwała wszystko, co się działo z powodu jej osoby i martwiąc się, szkodziła przez to swemu zdrowiu, kochający ją małżonek już pod koniec 1550 r. postanowił raz tę sprawę zakończyć. Dnia tedy 7 grudnia 1550 r. odbyła się w Krakowie gorąco przez Radziwiłłów upragniona koronacya B-y. Aktu tego dokonał prymas Dzierzgowski, sadząc się przytem na niezmierną ostentacyę. W ten sposób B. doszła do szczytu wielkości na tym świecie, ale koroną cieszyła się niedługo. Wątła bowiem i nerwowa z natury, przebywszy tyle najrozmaitszych wrażeń, poczęła coraz bardziej zapadać na zdrowiu. Z lekkich ran na żywocie—przez niedbałe opatrunki, a może i z winy samej B-y — wywiązał się złośliwy rak, który wkrótce wpędził ją do grobu. Wprawdzie podczas choroby miała tę pociechę, że Bona uznała ją wreszcie za swoją synowę, że król sam czuwał przy niej po całych dniach i nocach, że nie zabrakło jej pociech religijnych, ale zdrowia i życia miała coraz mniej. Wreszcie † 8 maja 1551 r. Stosownie do woli swej, została pochowaną w Wilnie, w grobach królewskich, obok pierwszej żony Zygmunta Augusta, Elżbiety. Wersya o otruciu królowej przez Bonę została przez historyków uznana za bajkę. Jak zaś król kochał B-ę, można sądzić choćby z tego, że do śmierci chował po niej wszelkie pamiątki, że często wspominał o niej w późniejszych listach, a jej portret uważał za klejnot najdroższy. Nic przeto dziwnego, że pisarze nasi wzięli sobie postać B-y za przedmiot do utworów poetycznych. I tak: Alojzy Feliński i Franciszek Wężyk napisali o niej dwie tragedye, a Edward Odyniec — piękny poemat dramatyczny. Michał Baliński wydał ciekawe pamiętniki o B-rze Radziwiłłównie (1838 i 1843 r.), ale dodając swoje nieźródłowe opowiadania, otoczył ją niezasłużoną gloryą, bo przedstawił jako ideał niewiasty polskiej. Występując przeciwko niemu Karol Szajnocha w szkicach swoich; oparty na tychże źródłach, stworzył z B-y kobietę ambitną, kapryśną, słabowitą i tylko przed królem z interesu uniżoną. Dwa te krańcowe poglądy złagodził dopiero Aleks. Przeździecki w portretach „Jagielonek polskich“ 1868 r., pomnażając dokumenty o B-rze nowymi przyczynkami z biblioteki Nieborowskiej. Najłatwiej poznać i ocenić charakter B-y R-y z listów, których zostało 44: do brata Mikołaja 33, do króla 8, do synowców 2 i do matki 1.

X. M. Sk.

Barbarigo (także Barbadico) Grzegorz, błogosławiony, bp padewski, kardynał, ur. 1625 albo 1626 r., był kanonikiem

w Padwie, potem referendarzem obojga sygnatur w Rzymie, od r. 1657 biskupem w Bergamo. W r. 1660 został kardynałem Kła rzymskiego, w roku 1664 przeniesiony na stolicę bpią w Padwie. Dnia 18 lipca 1697 r. zakończył życie in odore sanctitatis. Jako bp wizytował dyecezyę, rozszerzył i uposażył seminarya w Bergamo i Padwie, wprowadził rekollekcye według metody św. Ignacego, odprawiał synody (zwłaszcza synod w r. 1660). Dla kapłanów i ludu dawał przykład pobożności, ofiarności, poświęcenia. Był prawdziwym reformatorem na wzór św. Karola Boromeusza. W r. 1761 przez pża Klemensa XIII ogłoszony za błogosławionego. Piotr Ucelli wydał w r. 1887 w Parmie u Fiaccadori *Scritti inediti del B. Greg. Barbarigo*, w których znajdują się: przemowy do kleru, homilie i kazania do ludu; *Traktat o chrześcijańskiej filozofii, maksymy duchowne, listy pasterskie i uchwały synodalne z r. 1660.*

X. A. K.

Barbarossa, ob. Fryderyk Rudobrody.

Barbarzyniec, barbarzyn (Barbarus). Słowa tego greckiego w Piśmie św., jak i u Greków używano w trojakiem znaczeniu: 1) określano onomatopetycznie tych, których grek nie rozumiał, a więc język ich obcy wydawał się mu, jako coś ordynarnego i niezrozumiałego, a to on oznaczał wyrazem, malującym to pojęcie, zbliżonym do jąkania: *barbar*. Tak tłumaczy Strabon (14, 26), Herodot (2, 158); Owidyusz w *Tristes* (V, 10, 37) mówi: „Barbarus hic ego sum, quia non intelligor ulli". W tem znaczeniu B. użyte jest w Ps. 113 (hebr. 114) 1, „de populo barbaro" (pogańskiego), hebr. *lo'er* jąkającego się, mówiącego językiem obcym, dla Hebrajczyków niezrozumiałym. W N. T. św. Paweł w tem samem znaczeniu używa tego słowa (I Cor. 14, 11; Act. 28, 1, 4); mieszkańców wyspy Malty, mówiących językiem punickim nazwano barbarzyńcami, bez żadnej myśli uwłaczania im. 2) W następstwie słowem B. oznaczano tych, którzy nie mówili po grecku, t. j. cudzoziemców; u Rzymian—tych, co nie byli ani Grekami, ani Rzymianami. Wyrażenie: „Ellenes kai barbaroi" (Polybiusz, Hist. 1). 3) oznaczało wszystkie ludy, całą ludzkość. Hebrajczycy mieli też wyrażenia analogiczne: *goim* = narody nie należące do ludu wybranego, Sp. *ta etne*, W. *gentes*. Tak święty Paweł: „Grekom i barbarzynom" (Rom 1, 14), t. j. wszystkim narodom; inaczej: „Żydzi i poganie" (Rom. 3, 29; 9, 24), lub „poganie z ludem" (bożym) (Rom. 15, 10; Luc. 2, 32; Math. 6, 32; Act. 26, 17). — 4) Z powodu wojen perskich słowo B. przybrało nowe znaczenie, t. j. okrutny. He barbaros (ge), barbarzyńską ziemią nazywa Demostenes Persyę (Philipp 3, 31; II Mach. 2, 22; 4, 25; 5, 22, 13, 9) spotykamy B. w tem znaczeniu.—5) Wreszcie tą nazwą poczęto oznaczać ludy dzikie, niecywilizowane, lecz to znaczenie jest późniejsze. (Por. Gibbon, *Histoire de la decadence de l'empire romain;* F. Roth, *Ueber Sinn und Gebrauch des Wortes Barbar*, Nüremberg 1814; F. Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Barberini, rodzina toskańska, która wzięła nazwę od zamku Barberino; wydała kilku sławnych mężów kłnych: 1) Mateusz, obrany pżem 1623 r., panował pod mianem Urbana VIII (ob.). — 2) Franciszek, ur. 1597 — † 1679 r., głośny dyplomata i krdł, synowiec Urbana VIII, posłował do Francyi i Hiszpanii. Założył bibliotekę B-ich, sam zaś przełożył na włoski dzieła Marka Aureliusza. — 3) Antoni, brat pża Urbana VIII, ur. 1569 — † 1646 r., wstąpił do Kapucynów, został następnie bpem w Sinigalii, ostatecznie zaś najwyższym penitencyaryuszem. — 4) Antoni młodszy, brat Franciszka, ur. 1607 — † 1671, krdł, był wodzem wojsk pskich, ostatecznie został bpem w Poitiers. Pisał poezye włoskie i łacińskie. — 5) Benedykt, ur. 1788 — † 1863 r., mianowany przez Leona XII krdłem, był protektorem Karmelitanek bosych.

(Ch.).

Barberini Bonawentura, arcbp Ferrary, ur. tamże 1674 r.—† 1743 r. Pierwotnie wstąpił do Kapucynów, następnie dla słabości zdrowia przeniósł się do Franciszkanów. Napisał kilka dzieł, pomiędzy innymi chwalone bardzo *Orazione italiane*, wydane w Forti około roku 1718.

Barberis Albert, lazarysta włoski, ur. w r. 1847, profesor filozofii w Piacenzie,

założyciel (w r. 1880) czasopisma filozoficznego *Divus Thomas*; † w r. 1896. Napisał: *Positivismus ac nova methodus psychologica professoris P. Siciliani. Animadversiones criticae*, 1887, in 16-o, i wiele innych cennych rozpraw treści filozoficznej.

Barbier de Montault Ksawery, Mgr., historyograf dyecezyi Angers, ur. r. 1830, † w r. 1901; napisał wiele dzieł z zakresu historyi i archeologii klnej. Cenne są jego: *Traité pratique de la construction, de l'ameublement et de la décoration des eglises*, Paris 1885, 2 vol. in 8-o; *Traité d'Iconographie chrétienne*; *Traité liturgique, canonique et symbolique des Agnus Dei*; *Traité de la visite pastorale*; *Costumes et usages ecclésiastiques*, Paris 1898, in 8-o. Zbiór całkowity dzieł B-a wyszedł w Poitiers; w 15 tomach in 8-o. B. wydał także *Kompletny zbiór dekretów autentycznych ŚŚ. Kongregacyj Rzymskich.*

X. J. N.

Barbieri Józef, profesor homiletyki w Padwie, usunięty przez rząd austyacki, któremu wydawał się za liberalnym. W r. 1826 rozpoczął kazać w Padwie, gdzie nabył takiego rozgłosu, że go wzywano do innych miast, a kazań słuchali bpi, książęta i tłum ludu. Odznaczał się powagą i swadą oratorską.

Barbo, kanonista, ob. Paweł II.

Barbo Paweł, dominikanin. poch. z Soucino w Lombardyi (de Soncinas), był profesorem filozofii i teologii w Medyolanie, Ferrarze i Bolonii; przeor klasztoru w Kremonie, † w r. 1494. Napisał: *DivinumEpitoma quaestionum in IV libros Sententiarum etc.*, Paviae 1522; pisał też komentarze na Arystotelesa. (Echard, *Script. Ord. praedic.*, t. I, str. 879).

Barboryanie albo Barboryci, odłam sekty gnostyków w pierwszych wiekach ery chiańskiej. Podług Epifaniusza B. wyszli z Nikolaitów, a oddawali się najohydniejszemu wyuzdaniu, stąd ich nazwa (barborus = błoto). Uznawali Stary i Nowy Testament, wykładali jednak Pismo św. samowolnie. W XVI wieku nazywano także odłam sekty menonitów, a w XVII w. waterlenderów w Holandyi B-ami. (Por. Augustinus, *Haeres.* 6; Philastrius, *Haeres.* 73; *Baron. ad ann.* 120, n. 57).

K. P.

Barbosa, nazwisko kilku uczonych prawników, między innemi: **1)** Augustyn, jeden z najsłynniejszych kanonistów Portugalii, ur. 1590 r. w Guimaraens. Posiadał tak bajeczną pamięć, że przeczytawszy raz książkę, pamiętał ją na zawsze. Zbiór jego prac kanonicznych wyszedł w Lyonie w 19 tomach 1657—1675 r. Zasługuje szczególniej na wyróżnienie *Juris eccl. univers.*, libri 3, Lugd. 1634. (Por. Hurter, *Nomencl. literarius*, I, 886 i nst.). — **2)** Piotr również portugalczyk, odznaczył się w prawie cywilnem, tak, że został kanclerzem Portugalii; † 1596 r.—**3)** Szymon, brat Augustyna, posługiwał się głównie jego pracami *Repertorium juris civilis et canonici.*

(Ch.).

Barcelońskie synody (Barcinonenses). W r. 559, dwunastu bpów zebranych na synod uchwaliło 2 kanony pko symonii: 1 zabraniający wynoszenia świeckiego wprost na bpa, choćby za rozkazem króla; 2-gi potępiający dziewice poświęcone Bogu i pokutników płci obojej, wstępujących w związki małżeńskie. Na synodzie w r. 1064 naradzano się nad wprowadzeniem rytu rzymskiego zamiast gotyckiego i mozarabskiego, gdzie jeszcze istniał i uznano Aleksandra II jako prawowitego pża. (Por. Charles Daniel, *Manuel des sciences sacrées*, Paris 1903).

Barclay 1) Wilhelm, znakomity prawnik szkocki, ur. ok. r. 1541 w Aberdeen; był profesorem prawa w Pont-à-Musson, w Lotaryngii i Angers; † r. 1606. Dzieła B-a są: *De regno et regali potestate, adversus Buchanum, Brutum etc.* Parisiis 1600, in 8-o; *De potestate Papae, an, et quatenus in reges et Principes saeculares, jus et imperium habent*, Londini 1607, in 8-o; *In titulos pandectarum de rebus creditis et de jurejurando.* Dzieła B-a pełne są ducha gallikańskiego. Drugie z wymienionych zbijał Belarmin w swojem dziele p. t. *Tractatus de potestate summi pontificis etc.*, Romae 1610. Dzieło to B-a dostało się na indeks (Decr. 9 nov. 1609). (Vacant, *Diction. de Théol.*;

Glaire, *Dictionnaire des sciences eccléś.*). — 2) Jan, syn poprzedniego, ur. w r. 1582, † w 1621, erudyta i znawca literatury; prowadził czas jakiś życie awanturnicze. Osiadłszy w Rzymie r. 1615 zjednał sobie Pawła V pża i wielu kardynałów. Dzieła: *Apologia pro se*; *Johannis Barclai pietas etc.*, Parisiis 1612, in 4-o — jest to refutacya pracy Belarmina o dziele ojca B-a, zwalczana przez jezuitę Eudaemion - Johannes'a. Dzieło to spotkał tenże los co i dzieło ojca B-a: umieszczono je na indeksie (decr. 26 apr. 1613); *Paraenesis ad sectarios libri II*, in 8-o, Romae 1617. — 3) Robert, znany mistyk, z sekty kwakrów, ur. w r. 1648 w Edymburgu. Ojciec Roberta, obcując z teologami katolickimi, nawrócił się do wiary prawdziwej, wkrótce jednak przystąpił do sekty kwakrów i syna do niej pociągnął. Całe życie poświęcił B. rozszerzaniu i obronie sekty; z wielkim talentem pisał jej apologię i zasady p. t. *Theologiae verae christianae apologia*, Amstelodami 1646, i inne. Miał wielu przeciwników, którzy zwalczali błędy B-a; walczył z nimi do upadłego; † w r. 1690. (Vacant, *Dict.*; Glaire, *Dictionnaire*; Schaefler, *Handlexikon der kath. Theologie*).

X. J. N.

Barcos Marcin de, jeden z najwybitniejszych Jansenistów, ur. 1600 r., przyłączył się do Arnolda d'Andilly i był jego gorliwym wielbicielem. B. wygłosił zdanie, że „ŚŚ. Piotr i Paweł byli dwiema głowami Kła"; zdanie to potępiła Sorbona, w odpowiedzi na co napisał rozprawę *La grandeur de l'Eglise romaine établie sur l'autorité de S. Pierre et Paul*, 1645. Św. Wincenty spór na ten temat przedstawił Rzymowi, a Innocenty X zdanie B-a ogłosił heretyckiem (1647). Przyjąwszy święcenia kapłańskie (1647), B. zamieszkał w opactwie benedyktyńskiem w Touraine, gdzie zgromadził około siebie niemal tylu księży, zakonników i świeckich, co Port-Royal. Zalecał w przewrotnem zrozumieniu ascezy wstrzymywanie się od Mszy św., a nawet chciał, aby w godzinę śmierci nie udzielać ŚŚ. Sakramentów, celem większego zdania się na wolę bożą. Jansenişci często uciekali się do jego rady. Jak wszyscy sekciarze odznaczał się uporem i pychą. Dzieło jego *Exposition de la foi de l'Eglise romaine touchant la grâce et la prédestination* potępił nietylko Innocenty XII, ale i kardynał Noailles, arcbp. Paryża. B. † 1678 r.

(Ch.).

Bardenhewer Otton, ks. Dr. teologii i filozofii i profesor uniwersytetu w Monachium, ur. w Monachium (München-Gladbach) w r. 1851, uczony katolicki, któremu nawet uczony protestancki, M. Harnack, oddaje zasłużone pochwały. Wydał wiele dzieł z zakresu patrologii, historyi i egzgezy. Ważniejsze praca B-a są: *Des heil. Hippolitus v. Rom Kommentar zum Buche Daniel*, Freiburg 1877; *Polychronius Bruder Theodors v. Mopsuestia u. Bisch. v. Apamea*, Freiburg 1878; *Die pseudo-aristot. Schrift ueber das reine Gute, bekannt unter dem Namen Liber de causis*, Freib. 1882; *Patrologie*, Freiburg 1901, 2 wyd.; dzieło to jest również przetłumaczone na język francuski p. t. *Les Pères de l'Eglise, leur vie et leurs oeuvres*, Paris 1898—99, 3 vol. in 8-o; obecnie wychodzi niezmiernie cenna praca p. t. *Geschichte der altkirchl. Literatur*, Freiburg 1902 i nast.; dotąd wyszło 2 tomy; ma być 6. Nadto B. wydaje we Fryburgu zbiór prac różnych autorów p. t. *Biblische Studien*, 1895 i nast.; w tym zbiorze są również prace samego B-a, jak *Der Name Maria Gesch. der Deutung desselben*, 1895; *Vom Münchener Gelehrten Kongresse, bibl. Vorträge*, 1901, i t. d.

X. J. N.

Bardezanes, gnostyk syryjski, ur. prawdopodobnie 153 r., pochodził z dostojnej rodziny. Św. Efrem wspomina o jego zamożności, a zarazem przyznaje mu rozległą naukę i zdolność mówniczą. Jakkolwiek co do jego stosunku do reszty gnostyków różne dotąd istnieją zdania, niewątpliwie poglądy jego były pokrewne Walentynianom, z których wysnuł własną swoją naukę gnostycką. Św. Efrem twierdzi, iż nauczał potajemnie, na zewnątrz zaś zachowywał pozory jedności z Kłem. Faktem jest, że swoją gnozę oblekał w fantastyczną szatę zmysłowej wyobraźni. Miał on wielu zwolenników, aczkolwiek kilkakrotnie zmieniał swoją naukę. Napisał on trzy głównie dzieła: *Światło i ciemność*, *Duchowa istota*

prawdy i *Ruchoma istota*. Ostatnie jest przeważnie dziełem astronomicznem. Oprócz tego miał napisać historyę Armenii, z której korzystał Mojżesz z Chorony. Tworzył też poezye, a do swych pieśni układał melodye, które wprowadzono do Kla syryjskiego. Uznaniem też cieszyło się pismo B-a p. t. *Dyalog o przeznaczeniu*, którego autorstwa odmawia mu dotąd wielu. Wiele jego pism przetłumaczono na grecki, chociaż według Epifaniusza znał on sam ten język. Naukę jego trudno wyłożyć, gdyż oprócz zwykłej u gnostyków niejasności, jest ona zmienną. „Przeczy on, twierdzi Efrem, żeby było dwóch bogów, lecz przyjmując wielu eonów, uznaje to czemu przeczył... Dzieło stworzenia, jak Manes i Marcyon, przyznaje nie stwórcy, lecz stworzeniom... Syna i Ducha pomieszał ze stworzeniem". Ciało utworzył szatan, duszę zaś uczyniło siedem czystych, pięknych eonów. Duch przychodzi z góry i wstępuje do duszy; ta znów przyjmuje ciało jako swoją widomą siedzibę. Tem się tłumaczy, że B. często mówi o eones contrarii, dissidentes. Dualizm jego ujawnia się w jego *Dyalogu*, gdy mówi: „uznaje szatana, jako samotwórczego (αὐτογένητος) i dwa korzenie (principia) — dobry i zły. Istotą i działaniem dobrego jest światło, dobro, prawe—złego ciemność, zło, lewe. We wszystkiem zło jest przeciwieństwem dobra. Eonów wyprowadził B. drogą emanacyi i w tem zbliżył się do Walentynianów. Ma on też swoich eonów żeńskich i męskich, bogów i ich dzieci, z czego tworzył sui generis chiańską mitologię, która tak oburzała św. Efrema. Na czele Pleromy (raju bogów) stawia ojca życia, który zapłodnił matkę, a ta zrodziła syna, zwanego synem życia. Czy przez ową matkę B. rozumiał chaos, jak Neander, czy też Ducha św. — nie wie św. Efrem. Pleromę nazywa też B. siódemką, w której skład wchodzi ojciec, matka, nazywani przez niego często słońcem i księżycem, oraz 5 planet ożywionych duchem. Uczyć też on miał, że Chrystus przyjął ciało niebiańskie, eteryczne. Zaprzeczał właściwego wcielenia a także zmartwychpowstania ciał, gdyż ciało jest dziełem szatana i więzieniem ducha, który raz wyzwoliwszy się z jego pęt, nigdy doń nie wróci. Herezya B-a przetrwała do IV wieku. (Por. z wielu rozpraw najlepszą *Historia B. et Bardesianitarum*, Wittemb. 1710; Kühner, *B. gnostici numina astralia*, Hildburgh, 1833; W. W. t. I, str. 1995 i nst.).

(Ch.).

Bardon de Brun Bernard, ur. w Limoges, † 1625 r. Napisał w r. 1596 tragedyę: *św. Jakób*, odegraną u Jezuitów w Limoges.

Bardou Jan, ks. literat, ur. w r. 1729 około Sedanu, † 1803 r., był proboszczem w Rilly-aux-Oies. Napisał: *Esprit des apologistes de la religion chrétienne* 1776; *Les Amusement d'un philosophe solitaire*, 1783; *Histoire de Laurent Marsel ou l'Observateur sans préjuges*, 1770.

Bardziński Jan Ałan, ur. 1657 r. — † 1708 r., wstąpił do Dominikanów w Krakowie; w Warszawie przez 5 lat uczył filozofii (1687—1694). Po krótkim pobycie w Lublinie i Łęczycy powrócił do Warszawy i był w r. 1705 obrany przeorem zakonu. Umarł wskutek morowego powietrza. Przestrzegał bacznie czystości języka polskiego, a będąc biegłym w układaniu rymów przełożył na polski *Tragedyę o Podagrze* Lucyana, *Farsalię* Lukana, *Pociechę filozofii* Boecyusza, *Tragedye* Seneki, pod nazwą *Smutne starożytności teatrum*. Napisał też *Breve compendium Summae Angelicae*, oraz krótkie przedstawienie rządów pży od Piotra do Klemensa IX, przyczem w przedmowie pomieścił historyę soboru Trydenckiego, oraz krótką rozprawę o początku muzyki. *Ordo ac series sum. pontificum rom. cui adjungitur series histor. de conc. ver. Tridentini... et de ortu musicae*, Kraków 1807. (Por. ks. Sadok Barącz. *Rys dziejów zakonu kaznodz. w Polsce*, 1860—65; K. Estreichera, *Bibliografia polska*, t. XII, str. 371).

(Ch).

Bardziński Ignacy, Nepomucen, ur. 13 lipca 1750 r. † 15 gr. 1813 r., bp sataleński, sufragan gnieźnieński, proboszcz pęczajski, po śmierci prymasa Ostrowskiego obrany administratorem archidyecezyi gnieźń. (1783), sprawował rządy do r. 1785, do wyboru prymasa Poniatowskiego, w r. 1809 został sufraganem gnieźnieńskim. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy metr. gniez.* Gniezno, 1883).

Bareille Jan, Franciszek ks., pisarz religijny i kaznodzieja francuski ur. w Valentine w r. 1815, był kierownikiem szkoły w Sorèze, założonej przez Lacordair'a. Pisał wiele pełnych głębokiej erudycyi dzieł: *Histoire de saint Thomas d'Aquin*, 1846, in 8-o; *Emilia Paula*, 1864, 2 vol. in 8-o i in 18-o; jest w tłumacz. polsk., wyd. w Krak. 1861, 8-o, 2 t.: *la Vie du coeur*, 1856, in 8-o i inne. Był także tłumaczem wielu dzieł Balmesa np. *Mélanges religieux, philosophiques, politiques et littéraires etc.*, 1854, 3 vol., in 8 o i in. 18-o; *Lettres à un sceptique en matière de religion*, 1855, in 8-o; przełożył też i wydał *dzieła* wszystkie *Ludwika z Grenady* w 21 tom. in 8-o, (1861—1866); *św. Jana Chryzostoma*, według wszystkich istniejących dotąd edycyj, z tekstem łacińskim obok, w 26 t. in 4-o (1864 — 1873), oraz *św. Hieronima* w 18 t. in 4-o, również z tekstem łacińskim obok, (1880—1885). Za wzorowy przekład *Homilij* tego św. zawartych w t. III, B-e otrzymał od Akademii francuskiej nagrodę zw. Montyon. B. był wreszcie kontynuatorem *Historyi Kościoła* ks. Darras.

X. J. N.

Barges ks., kanonik, następca ks. Glaire'a w Sorbonie, oryentalista, ur. 1810 r. w Auriol, † 1896 r. Był ozdobiony krzyżem Legii honorowej. Zostawił szereg cennych prac: *Aperçu hist. sur l'Eglise d'Afrique*, 1848; *Memoires sur des inscriptions puniques; le Livre de Ruth expliqué par deux traductions*, 1854; *Hébron et le tombeau du patriarche Abraham*, 1863: *Les Samaritains de Naplouse*, 1865; *Epistola de studii targum utilitate etc de Zeluda ben Koreisch*, 1857; wyd. z objaśnieniami *Libri Psalmorum David regis*, 1861; *Recherches archéologiques sur les colonies phéniciennes etc.*; *Complement de l'histoire des Beni - Zeiyan etc.*, 1888 i in.

Bargilliat M., prof. prawa kanonicznego, współczesny, wydał: *Praelectiones juris canonici*, Paris 1891, 2 vol. in 12-o; w r. 1903 wyszła 20-ta edycya poprawiona przez autora z uwzględnieniem najnowszych dekretów.

Bar-Hebraeus, pisarz syryjski, jakobita ur. 1226 r. w Melitenie (dziś Malatia w Az. Mn.). Jego imię właściwe było Grzegorz Abul Faradasz. Jego przydomek, którym się podpisywał: Bar-H. „syn hebrajczyka", powstał z tego powodu, że B. H. miał ojca żyda nawróconego, im. Aarona, medyka z Meliteny. Studyował teologię, filozofię, medycynę, a jednocześnie grecki i arabski. Przeniósł się z rodzicami do Antyochii, potem w Tripolisie kształcił się w retoryce i medycynie. Patryarcha syryjski Ignacy konsekrował go na bpa w Guba, niedaleko Melity. B. H. miał wtedy lat 20; potem został bpem w Alepo, wreszcie otrzymał godność m a p h r i e n czyli prymasa. † w Maragha 1286 r.; ciało jego pochowano w klasztorze św. Mateusza, Mar Mattai blisko Mozulu. Pozostawił liczne dzieła odnoszące się do filozofii, matematyki, astronomii, medycyny, gramatyki, historyi i teologii. (Por. Wright, *Cyclopedia Britannica* art. Syriac. Litterat).

Bari prowincya kln a w dawn. król. neapolitańskiem, złożona z metropolii B. i dwóch sufraganatów Conversuno i Ruvo-Bitonto. 1) A r c h i d . B a r e n s i s. Miasto B. nad wybrzeżem Adryatyku posiada 22,000 m., katedrę, seminaryum, wiele klasztorów i instytucyj filantrop. Niegdyś nazywało się Japyx albo Japyges, obecną nazwę otrzymało od apulskiego księcia Bario. Pierwszy pewny bp był Gerwazy około r. 343. Za bpa Piotra, B. zdaje się podniesione zostało do metropolii. Od r. 1090 za Urbana II, bp B. nosi zarazem tytuł bpa Kanosy. Faktycznie dopiero Piotr II (931—952) otrzymał paliusz od pża Jana XI, pomimo to historycy odnoszą prawne ustanowienie metropolii B. do r. 1078 za bpa Ursusa. Archidyecezya B. posiada obecnie 36 parafij, 711 kapłanów, 211,600 wiernych, 93-im arbpem, z kolei jest Józef Voscaro. 2) D i o e c e s i s C o n v e r s a r e n s i s. Miasto t. n. liczące obecnie 9,000 mieszk. już w V w. było stolicą b-pią. Obecnym bem jest Antoni Lamberti, a jego dyec. liczy 62,900 wiernych. 3) D i o e c. R u v e n s i s e t B i t u n t i n a. Stolica Ruvo, dawniej Ruo, Rubi, Rubum; ma 9,000 mieszk. i otrzymało bpa już w IV w. W r. 1818 połączono z nią bpstwo Bitonto. Obecnie bpem jest Paschalis Berardy i ma 36,000 wiernych, oraz 92 kapłanów.

(Ch).

Barillon Henryk, biskup w Luçon ur. 1639 r. † 1699 r., był ojcem swoich owie-

czek i założycielem wielu instytucyj. Pozostawił *Status synodoux de Luçon*, 1681; *Ordonnances synodales* i kilka drobniejszych prac.

Barine Charles Vincens zw. Azvéde, literatka francuska, ur. w Paryżu 1840 r. Cenniejsze prace jej są: *l'Oeuvre de Jésus Ouvrier, les Cercles catholiques origines, organisation*, 1879 in 18-o; *Saint François d'Assise et la légende de Trois Compagnons*, Paris 1901, in 16-o i inne.

Barjesu gr. Bariesous, inaczej Elymas, był to żyd mag, pochodzenia prawdopodobnie arabskiego, był jednym z fałszywych proroków, których tak wielu było w pierwszych wiekach. Mieszkał w Pafos u prokonsula wyspy Cypru Sergiusza Paulusa. Tu go spotkali Paweł i Barnabasz i B. kłamstwami i intrygami starał się im szkodzić u prokonsula; za co Paweł zapowiedział mu, iż oślepnie; gdy to się natychmiast stało, prokonsul przyjął wiarę chrześcijańską. (Act. 13, 6—12). Św. Jan Złotousty (Hom. in act. 28, 2), robi uwagę, że oślepienie to było tylko czasowe, zesłał je Bóg nie dlatego, by ukarać B-a, ale by go nawrócić. Orygenes in Exod. t. 12, col. 276 pisze, że mag istotnie uwierzył w Jezusa Chrystusa.

Bar-Jona (Mat. 16, 17) nomen patronimicum Symona Piotra, utworzone z wyrazu aramejskiego: bar, syn i imienia własnego yonah, które prawdopodobnie znaczy gołąb. B. J. znaczy—syn Jonasa (Por. Joan. 1, 43; 21, 16). Słowo syn z następującem po niem imieniem ojca zastępowało imię rodowe u Hebrajczyków; znaczyło tyle, co nazwisko współczesne.

Bar-Kochba, wódz powstania żydowskiego za ces. rzym. Hadryana. Po pogromie przez Trajana, Żydzi postanowili za Hadryana odzyskać samodzielność religijną i obywatelską, gdy więc cesarz pozwolił odbudować Jerozolimę, wybuchło w górach Judei powstanie (132 r. po Chr.), na którego czele stanął nieznany mąż, którego źródła żydowskie nazywają Bar-Kosiba. Imponująca jego postać zrobiła na obecnych tak potężne wrażenie, iż odnosząc do słowa (Num. 24, 17) «wyjdzie gwiazda z Jakóba», poczęli go zwać „synem gwiazdy"—Bar-Kochba. Jakkolwiek rabini nie uwierzyli w jego mesyańskie posłannictwo, wśród ludu wpływ jego stał się potężny. Zarzewie powstania ogarnęło wszystkich, nawet Samarytanie dali się porwać. Liczbę powstańców określa Grätz (*Geschichte de Juden*, IV, 150) na 400,000; poganin zaś Dio Cassius na 580,000. Powodzenie z początku sprzyjało powstańcom, tak, że do r. 133 wpadło w ich ręce 50 warowni i około 1,000 wsi i miast. Posyłane wojska rzymskie doznawały klęski po klęsce, tak że Hadryan zdecydował się wysłać najdzielniejszego wodza Juliusza Sewera, którego 134 r. odwołał z Brytanii. Bar-Kochba obchodził się surowo z pojmanymi Rzymianami, a także z Chianami, którzy odmówili udziału w powstaniu. Tych ostatnich zniewalał nawet do bluźnienia Chrystusowi, a uznania w nim mesyasza. Tak twierdzi św. Justyn (Apolog. I, 31). Sewer nie wytoczył odrazu walnej bitwy, lecz rozpoczął walki podjazdowe, odcinał dowóz żywności i usiłował w ten sposób spędzić powstańców na jedno miejsce, co mu się też udało. Powstańcy skoncentrowali się w Betar (Bither) w warownem mieście nad morzem Śródziemnem. Bar-Kocha wybudował całą linię obronną na północ od Karmelu do Magdali nad morzem Tyberjadzkiem. Pomimo to po długiem oblężeniu 135 r. warownie zostały przez Rzymian zdobyte i powstanie stłumione. Rzymianie mścili się strasznie. Nawet Dio Cassius twierdzi, że od miecza, ognia i głodu zginęło przeszło 500,000 Żydów. Palestyna zamieniona została w pustynię. Rozbitków ścigano i mordowano niemiłosiernie. Resztki rozrzucono po różnych krajach i prowincyach. Sam B.-K. miał zginąć przy zdobyciu Betaru. Było to ostatnie większe powstanie Żydów. Hadryan pod karą śmierci zabronił im wstępować do Jerozolimy, same miasto zburzył, na miejscu kościoła wybudował świątynię Jowisza kapitolińskiego, a miasto ku jego czci nazwał Aelia Capitolina (Por. Graetz, *Gesch. d. Juden* t. IV; Salzer, *Der Aufstand, d. Bar.-Kochba*, 1877; Derenbourg, *Quelques notes sur la guerre de B.-K.*, 1878).

(*Ch*).

Barlaam i Jozafat. Legenda o ich życiu. Od w. XVI na Zachodzie poczęto zapisywać do kalendarzy i martyrologiów jako Świętych B. i J., co też uczyniło

Martyrologium rzymskie, w którem pod datą 27 listopada czytamy: „U Indyan sąsiadujących z Persami, świętych B. i J., których czyny podziwu godne św. Jan Damasceński opisał". Na Wschodzie w poczet Świętych zaczęto wcześniej niż na Zachodzie zaliczać B. i J. Na Zachodzie znane są w Wenecyi relikwie Jozafata, które w r. 1571 podarowane zostały Sebastyanowi królowi Portugalii, a w r. 1633 klasztorowi Zbawiciela w Angers, gdzie dotąd się znajdują w kościele św. Andrzeja. Wbrew jednak tym świadectwom czci, oddawanej B. i J., uczeni katoliccy zajmowali się sprawą autentyczności historyi o czynach tych dwóch ludzi, a nawet czy rzeczywiście istnieli oni kiedykolwiek? Bellarmin w dziele: *De scriptoribus ecclesiasticis*, Paryż 1658, str. 252, zarówno jak i Jakób de Billy w swem tłumaczeniu dzieł *św. Jana Damasceńskiego* są za autentycznością. Rosweyde w *Vitae Patrum*, 1651, str. 339, czyni pewne zastrzeżenie co do autentyczności, na które jednak nie zgadza się Leon Al. latius w *Prolegomenach*, str. 28 do wydawnictwa dzieł *św. Chryzostoma* p. Lequien'a, Paryż 1712. Huet bp z Avranches upatruje baśnie w opowiadaniu o B. i J., lecz oświadcza, że w sądzie powstrzymuje go Martyrologium rzymskie (*De l'origine du roman.*, wyd. 2, 1678, str. 87). Tillement bardzo wątpi o autentyczności i nie widzi sposobu odróżnienia prawdy od fałszu (*Memoires pour servir á l'histoire eccles.*, 1703, t. X, str. 476). Nakoniec Chastelain w *Martyrologe universel.*, Paryż 1709 i Ceillier w *Histoire gén. des auteurs sacrés et eccl.*, Paryż 1752, t. XVIII, str. 150, stanowczo oświadczają się przeciwko autentyczności opowiadania o życiu B. i J. Skąd się wzięła historya o życiu Barlaama i Jozafata? Na to pytanie mamy dzisiaj odpowiedź, chociaż już w XVII w. historyk portugalski Diego du Couto, zagadkę tę rozwiązał, lecz rychło zapomniano o jego twierdzeniach, upatrujących podobieństwo pomiędzy historyą życia B. i J. z jednej strony, a legendą o Budzie z drugiej strony. Dopiero w r. 1859 M. Laboulaye w *Journal des Débats* z 26 lipca nanowo poczyna mówić o wspomnianem wyżej podobieństwie. W tym samym duchu pisze F. Liebrecht, *Die Quellen des Barlaam und Josaphat* w *Jahrbuch für romanische u. englische Literatur*, 1860, t. II, str. 314 i 334 i *Zur Volkskunde*, Heilbronn 1879, str. 441—460; Benfey, w *Göttingische gelehrten Anzeigen* 1860, str. 871 i nast.; Emil Teza, w *Sacre rappresentazioni dei secoli* XIV, XV e XVI, *d'Ancona*, Florencya, 1872, t. II, str. 146—162; C. A. Holmboe kreśli *Eine buddhistische Legende*, Chryst. 1878, str. 340—351; Max Müller podobnież dowodzi w art. *On the migration of Fables w Contemporary Review*, lipiec 1870; *Chips from a german workshop*, 1875, t. IV, str. 174; nakoniec w r. 1880 M. Emmanuel Cosquin wydał w *Revue des questions historiques*, październik, artykuł głęboko obmyślany, w którym wyjaśnia indyjskie pochodzenie legendy o mniemanych świętych B. i J. Że tak jest, nie możemy dzisiaj wątpić. Joasaph (pierwotna forma słowa Josaphat) był synem indyjskiego króla Abennera. Przy narodzeniu się J. było proroctwo, że zostanie on chrześcijaninem. Aby uniknąć przepowiedni, ojciec wychowuje syna zdala od świata i strzeże go od widoku nędz tej ziemi. Wbrew wszystkim zabiegom i staraniom ojca J. zapoznaje się z istnieniem na ziemi choroby, starości i śmierci. B., pustelnik, dostaje się do J. i nawraca go. J. pozyskuje dla Chrystusa ojca swego, wszystkich poddanych, zrzeka się następnie królestwa i zostaje pustelnikiem. Oto legenda o B. i J.; a teraz jej analogia z legendą o Buddzie. Bramini przepowiedzieli przy narodzeniu Buddy, że zrzeknie się on korony. Ojciec zamyka go w pałacu i wydaje rozkaz, by od syna jego oddalano wszystko, coby go mogło zasmucić. Lecz Siddhârta (tak się najpierw nazywał Budda) spotyka chorego, starca i nieboszczyka. Następnie poznaje się z pobożnym człowiekiem i pod wpływem rozmyślań o tem, co widział, dochodzi do wniosku, że życie to jest niestałe, że należy dążyć do istnienia doskonałego. Zrzeka się tronu, porzuca dom i ukochaną małżonkę.— Pomiędzy jednem i drugiem opowiadaniem każdy może zauważyć uderzające podobieństwo. Imię nawet Joasaph, pochodzi od imienia Bodhisattva, t. j. Buddy (ob. A. Weber, *Indische Streifen*, t. III, str. 570, nota). Któż jest autorem legendy? Odpowiedzieć na to pytanie stanowczo nie można. Prawdopodobnie powstała ona w VI w., gdy buddyści w języku pelhevi, urzędo-

wym dynastyi Sassanidów w Persyi, napisali księgę historyi Yudasaf'a (Jozafata), a jeden z chrześcijan chciał może podobną historyą obdarzyć współwyznawców (w onym czasie w Baktryi chrześcijanie i buddyści mieli dużo prozelitów). Z pelhevi przełożono legendę na język arabski lub syryjski, a z tych dopiero około r. 630 powstało tłumaczenie greckie. Hipoteza możliwa, gdyż podobną drogę tłumaczeń odbyła legenda Kalilah i Dimnah i romans o 7-miu mędrcach. Nie można też z całą pewnością wskazać autora greckiego tłumaczenia. Jedni, jak bar. Rosen, N. Marr, Hommel są za Euthymiusem l'Ibere, inni, jak Jakób de Billy za Janem Damasceńskim (dowody nadzwyczaj słabe); inni wreszcie, i ci mają za sobą najsilniejszą racyę, są za Janem, mnichem klasztoru św. Saby. Legenda o B. i J. jest nadzwyczaj rozpowszechniona; oprócz jej przekładu na grecki, posiadamy tłumaczenie arabskie, etyopskie, armeńskie; w pierwszej połowie XIII w. rabin hiszpański Ibn Chisdai napisał po hebrajsku wierszem poemat o B. i J. p. t. *Książe i Derwisz*. Z w. XI czy XII pochodzi tłumaczenie łacińskie, dokonane przez Jerzego z Trapezundu, wydane w XV w. bez miejsca i roku, a później w *Opera s. Joannis Damascensi* w Paryżu r. 1609. Oprócz tego tłumaczenia łacińskiego są i inne na ten sam język przekłady. Istnieją trzy przeróbki francuskie wierszem z XIII w. dokonane przez Chardry (wyd. Koch., p. t. *Josaphat* i t. d. Heilbr. 1879); *Gui de Cambrai*, (wyd. Zotenberg i Meyer, Stutt. 1864) i Herberta, oraz kilka prozaicznych późniejszych, drukowanych w Paryżu 1514, 1574, 1592 i 1642 r. W XIV w. legenda o B. i J. wchodzi na scenę jako „Mistère du roi Advenir". Przekłady włoskie są prozą i wierszem, a nawet zastosowane do sceny jako utwory dramatyczne (wyd. przed 1500 r. i w Rzymie 1734 i 1816 r.), wiele hiszpańskich, jedna irlandzka. Około r. 1220 Rudolf v. Ems wierszem przekłada historyę o B. i J., w tymże samym wieku uskutecznia podobną prace bp Otto i autor bezimienny. Jest też przeróbka szwedzka i islandzka. Jest cztery przekłady angielskie, jeden z XIII w. norwegski, z którego pochodzi tłumaczenie duńskie. W XIV w. z łacińskiego tekstu Czesi opracowali swój przekład, a ks. Kuligowski (Kraków 1688) dokonał wreszcie tłumaczenia polskiego.

Faktem jest, że historya o B. i J. jest wytworem bujnej imaginacyi, a jeżeli tak, to co sądzić należy o Martyrologium rzymskiem, uznającem B. i J. za Świętych, o czci oddawanej relikwiom tego ostatniego i czy czasami naprawdę buddyzm nie miał wpływu naukowego na wytwarzanie się pojęć chrześcijańskich? Co do pierwszego i drugiego, najzupełniej przekonani jesteśmy, że wydawca Martyrologium rzymskiego z 1583 r. popełnił błąd, zaliczając w poczet Świętych B. i J.; pobłądził też pisząc, że św. Jan Damasceński skreślił żywot B. i J. Na to zgadza się czasopismo katolickie *Civilta Cattolica* (z d. 17 listopada 1882 r., str. 431 i nst.) redagowane pod czujnem okiem zmarłego papieża Leona XIII. Nie można jednak z faktu tego wyprowadzać wniosków, na jakie zdobywają się daleko idący racyonaliści; albowiem jak powiada Benedykt XIV, Stolica Apostolska nigdy nie naucza, że wszystko, co się znajduje w Martyrologium jest prawdziwe, dowodem czego są poprawki przedsiębrane w Martyrologium przez samą Stolicę Ap. („De servorum Dei beatificatione et canonisatione l. IV, pars. II. c. XVII, n. 9). Podobnie zapatrywać się należy i na cześć oddawaną relikwiom Jozafata. Kościół nie bronił nigdy poddawać ścisłemu egzaminowi autentyczności relikwij i jeżeli brak dowodów przemawiających za takową, usuwał relikwie. I dzisiaj przy rewizyi Martylogium B. i J. dłużej w niem pozostawać nie będą, a relikwie bez szkody dla nikogo będą usunięte. Co się tyczy trzeciego punktu, odpowiemy nań słowami M. Laboulaye, który pierwszy wskazał na pochodzenie indyjskie legendy i M. Barthélemy Saint – Hilaire: „Niema nic wspólnego, powiada pierwszy, pomiędzy pustelnikiem wzdychającym do życia wiecznego w Jezusie Chrystusie i buddystą nie mającym innej nadziei, jak tylko unicestwienie się", a drugi dodaje: „buddyzm niema nic wspólnego z chrystyanizmem, który o tyle stoi wyżej po nad nim, o ile wyżej stoją społeczeństwa europejskie po nad społeczeństwami azyatyckiemi". Najlepsze wydania greckie

legendy o B. i J. I. Docen., *Ueber die Aesopischen Fabeln* w I. C. von Aretin, *Beiträge zur Geschichte und Literatur*, 1807, t. IX, str. 1247, i V. Schmidt, *Wiener Jahrbüchern*, 1824, t. XXVI, str. 25 — 45. Cały tekst był wydany według trzech rękopismów paryskich (n. 903. 904 i 1128) przez J. Fr. Boissonade, *Anecdota graeca*, Paryż, 1832, t. IV, str. 1 — 365; to wydanie z tłumaczeniem łacińskim Billy. znajduje się u Migne'a *P. G.* t. XCVI, 857 — 1250. W 1885. r. w Atenach Sofronius dał trzecie wydanie tego tekstu. (Por. *Dictionnaire de Théologie Catholique*, A. Vacant. Fasc. XI, str. 410 i nst.).

X. H. P.

Barlaam, uczony mnich, nast. bp włoski. Co do jego pochodzenia różne były zdania, ostatecznie stwierdzono, że ur. się w drugiej połowie XIII w. w Seminaria w Kalabrii i był wychowany w wierze rzymsk.-katol. Młodym będąc wstąpił do Bazylianów miejscowych i poświęcił się staro-klasycznej literaturze, zwłaszcza studyowaniu pism Arystotelesa, dla których czytania w języku oryginalnym udał się 1328 r. do Etolii, Tessaloniki, a wreszcie do Konstantynopola. Wielu mniema, że już wówczas był wysoce uczonym (Kantakuzen, Kokkinus, włosi Petrarca i Boccacio). W tym czasie B. zaczął pisać filozoficzne, matematyczne i teologiczne rozprawy. W ostatnich ujawniał sprzeczne z nauką Kła rzym. poglądy o pochodzeniu Ducha św. i o prymacie. Biblioteka wiedeńska posiada następujące rękopisma (Nr. 260) jego pism polemicznych: 1) Księgę pko prymatowi; 2) Dwie rozprawy o pochodzeniu Ducha św.; 3) Dyalog o pochodzeniu Ducha św.; 4) List do arbpa Mikołaja o prymacie pża; 5) Dwie rozprawy pko św. Tomaszowi z Akwinu; 6) Trzy rozprawy o pochodzeniu Ducha św.; 7) Odpowiedź na wywody legata pskiego arbpa Bosforu o pochodzeniu Ducha św.; 8) Mowa pko łacinnikom. Nie są to wszystkie pisma polemiczne B-a, gdyż Leon Alacius („De eccl. occid. et orient. perp. cons." lib. III) przytacza 23 tytuły. Jego walka przeciwko łacinnikom prowadzona, skłoniła cesarza Andronika do wysłania go w tajemniczej misyi do pża Benedykta XII w Awinionie, którego miał skłonić do pojednania się z Grekami i wspólnej wyprawy pko Turkom. B. udał się 1339 r. w drogę, lecz niebawem wrócił do Konstpla bez pomyślnego rezultatu. B. stał się głośny z powodu walki z Hezychastami (ob.), którzy siedząc w kontemplacyi, wpatrzeni w pępek, twierdzili, że widzą światło i Boga. B. wystąpił z zaciekłą walką pko nim, oskarżał ich o diteizm, nazywał Massylianami, Pępkowcami i t. p. Zaczęto zajmować się nimi, jako niebezpiecznymi heretykami, a B. skłonił Jana Kalekasa, patryarchę bizantyńskiego do wystąpienia przeciwko nim. Zwołał synod 11 czerwca 1341 r., który miał roztrząsać oskarżenia B a, lecz ku wielkiemu zdumieniu synod nie Hezychastów, lecz B-a uznał winnym. B. prosił obłudnie o przebaczenie, nie czując się jednak bezpiecznym w Knstplu, wrócił do Włoch, do miejsca rodzinnego. Tutaj wyznał swoją rzym.-kat. wiarę i już w r. 1342 został bpem w Gerace w Kalabryi. Wnet zaczął pisać w duchu wprost przeciwnym dawnym swoim poglądom o pochodzeniu Ducha św. i prymacie, zgodnie z nauką Kła. Pisma te zwracał do dawnych swoich przyjaciół. O dalszych jego losach nie wiadomo, prócz że † prawdopodobnie 1348 r. Dwulicowość B. należy sobie tłumaczyć już niezbyt gruntowną wiedzą teologiczną, już też chwiejnem i żądnem sławy usposobieniem. Współcześni jego ostatnie nawrócenie uważali za szczere. Zachowanie się jego rzuca wiele światła na stosunki religijne i polityczne w Knstpolu, niema bowiem kwestyi, że potępienie B-a na synodzie, było dziełem politycznej intrygi. Bliższe szczegóły przy art. *Hezychaści*). (Por. Oudin, *Script. eccl.* III, 814 i nst.; Schröckh, *Kirch. Gesch.* XXXIV, 372 inst.; Hefecle, *Conc. Gesch.* VI; Stein, *Studien über d. Hezychasten d. XIV Jahr.*, Wien 1873).

(*Ch.*)

Barletta (Barlete, de Barolo, Barolus) Gabryel, dominikanin, ur. w miasteczku Barletta (ob.), głośny kaznodzieja ludowy w XV w., † po r. 1480. Słynne jego kazania doczekały się wielu wydań, z których najlepsze weneckie z 1577 r. w 2-ch tomach. Są one przeplatane humorystycznymi, często niewłaściwymi, a nawet gorszącymi okresami, co mu pochwały spółczesnych nie zjednało, chociaż rozgłos posiadł olbrzymi, tak iż mawiano *nescit praedicare, qui neseit barletare.*

Barletta, dawniejsza stolica arbpa Na-

zaretu. Po zdobyciu Palestyny przez Krzyżowców, założono niebawem w Nazarecie stolicę bpią (1120), która wkrótce została metropolią. Za bpa Gwidona (1290—1298) Saraceni wydarli Chianom Nazaret, a arbp schronił się do Włoch, gdzie pż wyznaczył mu jako tymczasową, która później zamieniła się w stałą siedzibę, B-tę w prow. do Terra di Bari w pobliżu Trani. Po różnych kolejach w r. 1828 Leon XII połączył B. z archidyecezyą Trani, tak że bpstwo B. zostało odtąd tytularnem i. p. i., lecz jako takie przez St. Aplską nie bywa udzielane.

Barlow Tomasz, teolog angielski, ur. w Longhill w 1607 r. † 1691 bp Lincoln, występował przeciwko katolikom; z czasem stał się ich obrońcą za Jakóba II; za Wilhelma orańskiego jednak zmienił taktykę. Zostawił prace: *O tolerancyi religijnej; Zasady i nauki Rzymu o ekskomunikowaniu* i t. d. i inne.

Barlow Wilhelm, ur. w hrabstwie Essex, wstąpił do zakonu Augustyanów, kształcił się w Oxfordzie, gdzie otrzymał stopień dra teologii. Za Henryka VIII zostaje protestantem, żeni się i † 1568 r. jako bp anglikański w Chichester. Napisał kilka prac polemicznych skierowanych przeciwko katolikom. (Por. Hoefer, *Nouvelle biographie générale*, Paryż 1853, t. IV, str. 522; Feller, *Biographie universelle*, 1838, t. I).

Barnaba albo **Barnabasz**, jest to przydomek dany przez Apostołów Józefowi, z pokolenia Lewiego, rodem z Cypru, który się odznaczył gorliwem opowiadaniem nauki Chrystusowej. Barnabasz oznacza „syn pocieszenia“ albo „syn opowiadania“. Musiał on być szlachetnego oblicza, majestatycznej postawy, jeżeli mieszkańcy Lystryi, patrząc nań, sądzili, że mają przed sobą Jowisza. Odznaczał się sercem gorącem, czułem na nędzę ludzką, oddanem zupełnie sprawie Chrystusa. Chociaż wie, że współtowarzysz jego Paweł Ap. przewyższa go wymową, że pracując z nim razem, zejdzie na drugi plan, nie unika Pawła, lecz owszem razem z nim głosi Ewangelię. Wyrzeka się dóbr ziemskich, sprzedaje swoją rolę i cenę jej oddaje Apostołowi (Dzieje Ap. IV, 37). Stąd wnosićby można, że B. dopiero po śmierci Chrystusa nawrócił się i oddał całą duszą szerzeniu Ewangelii, lecz Klemens Aleksan. (Strom. II, 20, t. VIII, str. 1060) i Euzebiusz (H. E. I, 12, t. XX, str. 117) twierdzą, że był jednym zpośród 70-iu uczniów Chrystusowych. Czy wcześniej czy później nawrócił się B. rzecz to mniejszej wagi, pewnem jest jednak, że oddał olbrzymie usługi młodemu Kłowi, za co go też słusznie Łukasz w Dziej. Apost. (11, 24) nazywa „mężem dobrym, pełnym Ducha św. i wiary“. B., gdy Paweł się nawrócił, a jeszcze nie bardzo wierzono w szczerość jego uczuć, pierwszy go przedstawił Apostołom i zaręczył za nim. Prawdopodobnie dwaj ci mężowie znali się dawniej, albo stąd, że Paweł św. pochodził z Tarsu, znajdującego się niedaleko od Cypru, albo ze szkoły Gamaliela. Gdy po chrzcie Korneliusza Apostołowie postanowili i pogan przyjmować do Kła, B. został w tym celu wysłany do Antyochii. Pracuje tutaj, lecz pragnie obfitszego żniwa, udaje się do Tarsu i sprowadza Pawła i z nim razem przez rok cały naucza w Antyochii. Powstaje głód, Antyocheńczycy zbierają ofiary i posyłają takowe przez B. do Jerozolimy. Kościół się rozszerza. Starsi w Antyochii wybierają B. i Pawła, by szli i opowiadali Ewangelię poganom. B. razem z Pawłem udają się w podróż apostolską najpierw do Cypru, a później do Pamfilii, Pizydyi i Lykaonii. Wracają do Antyochii. Tutaj powstaje spór co do zachowywania prawa mojżeszowego przezChrześcijan. Z Antyochii do Jerozolimy udaje się poselstwo, by Apostołowie powiedzieli, co należy czynić. W poselstwie tem przyjmował udział B., który widział jak Apostołowie, w duchu jego i Pawła poglądów, rozstrzygnęli sprawę. Wraca do Antyochii, czas jakiś tutaj naucza. Paweł św. przedsiębierze drugą swą podróż apostolską, B. oświadcza się z gotowością przyjęcia w niej udziału, lecz z warunkiem, by im towarzyszył Jan Marek, syn jego siostry czy też blizkiej krewnej Maryi, mieszkanki Jerozolimy. Lecz Apł nie zgadza się, a to z tej przyczyny, iż ten sam Marek opuścił ich w pierwszej podróży. B. powoduje się sercem, pełnem współczucia dla bliźniego, a także zapewne i tem, iż był krewnym Marka, bierze go ze sobą, rozłącza się z Pawłem, który razem z Sylasem udał się na północ przez Cylicyę i wyrusza do Cypru,

Odtąd przerywa się opowiadanie o B.; dalszych jego dziejów z Ksiąg św. nie znamy. Wiadomem jest tylko z listu św. Pawła do Koryntyan, iż B. nie był żonatym, a z listu do Galatów, iż razem ze św. Piotrem ulegał Chrześcijanom nawróconym z Żydów, gorszącym się, iż jadają pokarmy zakazane prawem mojżeszowem, co im Paweł wyrzucał. Tak zw. „Akta i męczeństwo Barnaby na Cyprze“ utwór pochodzący z V w., a podawany za pracę Jana Marka, opowiada o drugiej podróży i śmierci B. (*Acta sanctorum*, czerwiec, t. III, str. 42). Możliwem jest, że autor tego pisma podał w niem tradycyę zachowaną na Cyprze o tak wielkim mężu. Według tych aktów B. miał umrzeć w 60 r. życia, że był w Rzymie i Aleksandryi, że widział uzdrowienie paralityka chorego od lat 38 i że od owej chwili poszedł za Chrystusem, który go wybrał pierwszego do liczby 70 swych uczniów, że w Syryi, gdzie wielu nawrócił, został nkamienowany i spalony. Grób jego miał być w cudowny sposób odnaleziony za panowania Zenona (488) około Salaminy, a na piersiach B-y znaleziono Ewangelię według św. Mateusza, którą ten sługa boży własną ręką przepisał. Według innych B. miał nauczać w Galii cyzalpijkiej, ob. *Corpus Inscript. habit*, LXVII, 15, t. V, str. 623, lecz zdanie to jest nieprawdopodobne, ponieważ św. Ambroży, wyliczający swych poprzedników w Medyolanie, nie wspomina o B-ie (Epist. XXI, *Sermo cont. Auxent.* 18, t. XVI, str. 1012). Nie prawdziwą jest też opinia, jakoby B-a nauczał w Aleksandryi, gdyż opiera się ono na liście przypisywanym B-ie, którego ten ostatni nie był nigdy autorem. (Por. W. Cave, *Lives of the most eminent Fathers of the Church*, Oxford 1640, r. I, str. 90—105; Tillemont, *Memoires pour servir à l'histoire ecclesiastique*, t. I, str. 408 i nst.; Braunsberger, *Der Apostel Barnabas*, in 8-o, 1874; A. Lipsius, *Die apokryphen Apostelgeschichten*, t. II, cz. II, str. 270—320; L. Duchesne, *Saint Barnabe. Extrait des Melanges*; G. B. de Rossi, *Supplément aux Mélanges d'archéologie et d'histoire publié par l'Ecole française de Rome*, t. VII, 1892).

X. P. H.

Barnaby św. Ewangelia Ewangelia ta należy do apokryficznych (ob. art. *Apokryfy*, str. 268). Znajduje się w katalogu Gelazego pża i w katalogu greckim wydanym przez krdła Pitra i uważana była na Zachodzie i Wschodzie za utwór heretycki, prawdopodobnie gnostycki, wydany pod imieniem św. Barnaby. Od tej Ewangelii należy odróżnić Ewangelię, o której się mówi w *Inventio reliquiarum S. Barnabae*, iż znaleziona została w grobie św. Barnaby (ob. art. *Barnaba*); nie ma ona nic wspólnego z omawianą apokryficzną Ewangelią. Wreszcie w *Codex apocryphus Novi Testamenti*, Fabricius, Hamburg, 1719, znajdują się wyjątki z Ewangelii św. Barnaby, które zdaniem Monmoye są tłumaczeniem z tekstu arabskiego. Lecz tekstu tego nie znaleziono dotąd, a jeżeli był, to też nie miał nic wspólnego z apokryficzną Ewangelią św. Barnaby, jako wytwór późniejszy mahometański. (Por. *Animadversiones ad Menagiana*, Amstelodami 1716, t. IV, str. 321; *Spicilegium sanctorum Patrum*, Oxford 1698, t. I, str. 302).

X. H. P.

Barnaby św. list. List ten przez bezimiennego autora jest napisany do nieznanych osób, które usiłuje przestrzedz przed pewnymi błędami żydowskimi, a zarazem nauczyć prawdziwej wiary. Klemens Aleksandryjski pierwszy z pośród pisarzy klnych nazywa ten list listem św. Barnaby i przyznaje mu powagę apostolską, za nim idzie Orygenes, a to dlatego zapewne, że list pod koniec II w. i na początku III-go ery naszej był uważany za pismo natchnione w kle aleksandryjskim, jak to widać z kodeksu synaickiego, w którym umieszczony jest zaraz po księgach N. T. Porównywując dzieła Hermasa, Justyna, Ireneusza i Tertuliana z omawianym listem, można przypuścić, iż ten ostatni był znany wyżej wzmiankowanych pisarzom. Poglądów jednak Klemensa Aleks. i Orygenesa nie podzielają św. Atanazy i Cyryl, którzy nie wspominają o tym liście wcale. Euzebiusz zalicza go do apokryfów, chociaż wie, co mówił Klemens Aleks. Niema też listu w kanonach apostolskich, niema go też u Epifaniusza. Św. Hieronim jest za autorstwem tego listu przez B-ę, lecz nie chce go zaliczyć do kanonicznych ksiąg. Na Zachodzie, w Rzymie i Afryce przez długi bardzo czas nic nie wiedziano o liście B-y. Niema go w kanonie Muratorego

nic o nim nie mówią: koncylium w Hiszpanii (393), w Kartaginie (397 i 419), Rufin, Inocenty I, św. Augustyn, Kassiodor, św. Izydor. Tak więc zdanie Klemensa Aleks. i Orygenesa pozostaje samo na boku, Kł bowiem autentyczności listu i powagi jego jako księgi natchnionej nie uznaje. Rozczytując się w tem piśmie, musiemy dojść do wniosku, iż stanowczo nie był on napisany przez św. Barnabę, towarzysza św. Pawła, gdyż: myli się autor w niektórych szczegółach co do ceremonij żydowskich, jest w sprzeczności z Pentateuchem, S. Zakon uważa za skończony w chwili, gdy zostały rozbite tablice kamienne z przykazaniami na górze Synaj; obrzezanie uważa za wynalazek dyabelski — a w ten sposób nie mógł nauczać B-a. Ponieważ autor listu lubi nadzwyczaj tłumaczenie alegoryczne Pisma świętego a tem celowano w Aleksandryi, możemy twierdzić, że tam właśnie ten list powstał, tembardziej, iż Aleksandrya przyjęła ten list za księgę mającą powagę apostolską. A ponieważ autor mówi w liście o karze wymierzonej przez Rzymian na Żydów, stąd list ten najwcześniej był napisany po roku 70 (B-a umarł ok. 60 r.), a może dopiero, jak chcą niektórzy, aż za Adryana (117 — 138). List ten zawiera w sobie 21 rozdz. Jest nadzwyczaj ważnym dla nas dokumentem wiary pierwotnego Kła. Często przytacza Pismo św. S. i N. T. Funk (*Patr. Apost.* t. I, str. 464—566) naliczył 99 cytat ze S. T., a 68 z N. T. Mówi o chrzcie, o stworzeniu, o życiu chrześcijańskiem, o Wcieleniu, Odkupieniu. Tekst grecki poraz pierwszy wydany został w r. 1645 przez Ménarda i d'Achery, lecz był on nie kompletny, brakowało 5 pierwszych rozdziałów, a w łacińskiem, starem tłumaczeniu nie było trzech ostatnich, i łacińskim tekstem potrzeba było uzupełniać grecki. Dopiero w 1859 r. Tischendorf odnalazł całkowity tekst w kodeksie synaickim z IV wieku, wydany w 1862 roku w Petersburgu; później to jest 1875 r. odnaleziono jeszcze tekst listu tego w kodeksie konstplskim pochodzący z XI w. z r. 1056. Wydali tekst krytycy listu B-y: Dresel w 1863 r., Volkmar w 1864, Hilgenfeld w 1866, Müller 1869; Gebhard w 1875; po odnalezieniu kodeksu konstantynopolitańskiego: Hilgenfeld, 1877 w *Der Brief des Barnabas* i razem z Didache w 1883; Gebhardt Harnack w *Patrum Apostolicorum Opera*, 1878· Funk, *Patrum Apostolicorum Opera* Tubinga, trzy wyd. (Por. Hefele, *Das Sendschreiben des Apostels Barnabas*, Tubinga, 1840; Franke, *Zeitschrift für luther. Theologie*, 1840; Hilgenfeld, *Die Apostolischen Väter*, Halle, 1853; Kayser, *Ueber den sogenannten Barnabasbrief*, Paderborn 1866; Freppel, *Les Pères apostoliques*, Paris 1866; Cunningham, *The Epistle of Barnabas*, Londyn 1877; Funk *Der Barnabasbrief w Theolog. Quartalschrift* 1884, t. LXVI; 1897, t. LXXIX; Weiss, *Der Barnabasbrief*, Berlin 1888; A. Ehrhard, *Die altchristliche Litteratur und ihre Erforschung von 1884 — 1900*, Fryburg 1900; Harnack, *Real-Encyklopädie* i *Geschiche der altchristlichen Litteratur*, 1893.

X. H. P.

Barnabici, Paulianie (Clerici regulares. S. Pauli decollati). Założycielem B-ów był niewątpliwie Antoni Maria Zaccaria (ob.), oraz Bartłomiej Ferrari i Jakób Antoni Morigia, do których przyłączyli się dwaj kapłani medyolańscy: Franciszek Lucco i Jakób Caseo. Im to Klemens VII pozwolił (18 lutego 1533 r.) przyjmować towarzyszów i składać śluby uroczyste przed arbpem Medyolanu i prowadzić życie wspólne, na zasadzie własnej reguły. Pierwotnie B-ci osiedli w małym domku w pobliżu bramy pawiańskiej w Medyolanie. W tymże r. 1533 książę Franciszek Sforza nadał B-om prawa korporacyjne. Wobec podnoszonych pko nim oszczerstw pż Paweł III (1835) ponownie potwierdził ich regułę i wyłączył ich z pod juryzdykcyi bpiej. Po złożeniu godności przełożonego (praepositus) przez A. M. Zaccarię wybrany został Morigia, za którego B. osiedli w starym kle św. Barnabasza, od którego odtąd przyjęli nazwę. Pierwotna reguła ułożona przez A. M. Zaccarię, została na kapitule 1542 r. uzupełniona, wreszcie na kapitule gen. 1579 r. ostatecznie skompletowana, przez Grzegorza XIII św. Karolowi Boromeuszowi do zbadania oddana i zatwierdzona. Założenie B-ów spowodowane zostało przerażającem zepsuciem obyczajów, wywołanem przez ustawiczne wojny między Karolem V a Franciszkiem I. To też B-ci niezwłocznie rozpoczęli pracę misyjną w Vicenzie, a niebawem i w Weronie. Ob-

fite owoce tych misyj skłoniły i innych bpów do wezwania B-ów, a zwłaszcza uczynił to św. Karol Boromeusz, który nawet zpośród nich Aleksandra Sauli wybrał na swego spowiednika. Pracowali tedy niezmordowanie w dyecezyach Vincenza, Wenecya, Werona, Ticino i Padwa, głosili kazania, uczyli katechizmu, udzielali Sakr. świętych. Wezwani przez Henryka IV do Francyi, do Béarn (1608) nawrócili wielu Hugonotów. Ludwik XIII pozwolił im osiedlać się w całej Francyi. W 1629 r. założyli swój dom w Paryżu. B-ci aż do rewolucyi stanowili we Francyi osobną prowincyę. Cesarz Ferdynand II wezwał B-ów do ziem austryackich (1626), Emanuel zaś I do Sabaudyi. We Włoszech i Austryi posiadali do ostatnich czasów 20 kolegiów. Głównym ich domem było w Rzymie kolegium S. Carloa i Catinari. Oprócz misyj B-ci utrzymywali szkoły i kierowali seminaryami. Zpośród B-ów wyszło wielu mężów, którzy w Kle zasłynęli nauką i cnotą, jak krdł Morigia, arbp Florencyi, błog, Aleks. Sauli, Anaclet Sicco, Franciszek Ludw. Fontana, wierny doradca pży Piusa VIII i Grzegorza XVI, krdł sekr. st. Lambruschini, O. Szuwałow, krdł Bilio i w. in. Kierunek całej kongregacyi spoczywa w ręku generała, prowincyami zarządzają prowincyałowie, kolegiami przełożeni (praepositi); prowincyałowie wraz z deputatami, po jednym z każdej prowincyi stanowią kapitułę generalną i wybierają generała. Ten w ważnych sprawach zasięga rady prowincyałów; winien co dwa lata zwiedzić każde kolegium; nie może on być wybrany więcej jak dwa razy. Ubiór B-ów stanowi zwykła sutanna z grubego sukna. Ponieważ Paweł III przyznał B om prawa kanoników lateraneńskich, przeto w chórze noszą rokietę. Oprócz postów zwykłych zachowują też specyalne, jak dwa ostatnie dni karnawału i inne. Nowicyat trwa dla kleryków 1 rok, dla braci laików 5 lat. (Por. Sicco et Mossio, *Synopsis constitutionum cleric. regul. S. Pauli decollati*, Mediolan 1682; Helyot IV, c. 5; Ferraris *PromptaBibl., v. Religio*, art. 3, m. 91).

(Ch.).

Barnabitki ob. **Angelikanki.**

Barnes Jan, anglik, benedyktyn w Hiszpanii, jakiś czas misyonarz w Anglii, głosił wyższość soborów nad pżem. Wylamywał się z pod posłuszeństwa zakonu, a nawet napisał przeciwko niemu paszkwil *Examen trophaeorum etc.*, 1622, szczególnie zaś ściągnął na siebie gniew również pracą paszkwilową *Catholico-Romanus pontificus*, za co został przez inkwizycyę państwową we Francyi, dokąd się schronił, osadzony w więzieniu na zamku Werden, gdzie żył 30 lat.

Barnes (Barns) Robert, anglik, początkowo prześladowany za sprzyjanie nauce Lutra, po odstępstwie Henryka VIII został jego kapelanem nadwornym (1535). Z polecenia króla napisał z polemiczną zapalczywością historyę pży do Aleksandra III. Niebawem wpadł w niełaskę u króla a służalczy parlament, pod pozorem nauk kacerskich, skazał go na stos (1540). Jego *Vita rom. pontificum, quos papas vocamus* wyszła w Wittemberdze (1540) z przedmową Lutra.

Barni Roman Juliusz, polityk i profesor filozofii w Reims i w Paryżu, ur. w Lille w r. 1818, † 1878 r. W 1861 r. udał się do Genewy i tam był profesorem historyi; był on również jednym z organizatorów międzynarodowego kongresu pokoju. Zwolennik idei republikańskiej, był deputowanym departamentu Somme w 1872. Pojęciami filozoficznemi należał do szkoły racyonalistycznej i wrogo był usposobiony dla Kła. B-ni oprócz tłumaczenia Kanta na język francuski, napisał: *Philosophie de Kant.* 1850; *Les Martyrs de la libre pensée*, 1862; *Histoire des idées morales et politiques en France au XVIII s.*, 1866, 2 vol.; *la Morale dans la démocratie*, 1868 i in. Był także współpracownikiem *Liberté de penser, Dictionnaire des sciences philosophiques* i t. d. (Ob. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon 1896, t. 2, str. 599).

X. J. N.

Baro Bonawentura, Irlandczyk, franciszkanin ur. w Clonmel w hrabstwie Tipperary 1610 r. Wstąpiwszy do zakonu wysłany został na kontynent dla studyów filozoficznych do Lowanium. Następnie słuchał teologii w Augsburgu, Salzburgu i Rzymie. Przenosił się z miejsca na miejsce: był w Salzburgu, działał gorliwie w Bośni, udał się do Kolonii, Paryża, Lyonu, wreszcie Rzymu, gdzie w

późnym wieku umarł r. 1690. Był zwolennikiem i obrońcą Duns Scota i jego szkoły. Z dzieł zasługują na wymienienie *Cursus philosophicus; Scotus defensus et amplificatus*, 3 vol.; *Cursus theologiae*, 6 vol. 1576.

Baroccio (Barozzi v. Fiori Federico) ur. w Urbino 1528 r. † 1612 r., malarz i miedziorytnik, malował wiele obrazów *N. M. P.* i *Dzieciątka*. Oprócz tego Genua posiada jego *Ukrzyżowanie*, Perugia *Zdjęcie z Krzyża*, pełne życia i znamionujące niepospolity talent B-a. Jego też jest *Zwiastowanie* w Loretto; *S-ta Rodzina* w muzeum neapolitańskiem, a zwłaszcza *Św. Franciszek* i *Przebaczenie* w Urbino, nad którem pracował 7 lat. (Por. *W. E. J.*, t V — VI, str. 985.

Baroche Piotr, ur. 1802 † 1870 r., francuski min. wyznań, który, gdy Pius IX 8 grud. 1864 r. ogłosił *Syllabus*, wyjednał 5 stycznia 1865 r. dekret zabraniający bpom francuskim publikowania go ludowi.

Barok. Jest to styl, który panował w chrześcijańskiej sztuce w XVII w. Francuzi nazywają go Louis-Quatorze dlatego, że rozwijał się tam za panowania tego króla. Zwią go także stylem jezuickim, bo Jezuici przyczynili się do ego rozwoju i na ten rozwój wpływali. W zasadzie B. jest rozluźnionym stylem Odrodzenia, z którego się rozwinął. Form architektury Odrodzenia poczęto używać najdowolniej, nie licząc się z konstrukcyjnym ich przeznaczeniem, a dbając tylko o malarskie efekty. Rozczłonkowanie architektury nie odpowiada wnętrzu gmachu. Nawy boczne kościołów się zwężają i przybierają wreszcie kształt szeregu kaplic połączonych tylko przejściami ze sobą, a nawa główna rozszerza i przedstawia się jako wielka, dobrze oświetlona sala mogąca pomieścić tłumy słuchaczy około ambony. Wnętrze przytem wywołuje efekt wspaniałością i przepychem. Linie proste Odrodzenia wyginają się, kolosalne gzemsy łamią się, a przytem używa się ich tylko dla dekoracyi. Często architektoniczne motywy są tylko malowane, tak, że robią wrażenie rzeczywistości. Zamiast pilastrów użytych pojedynczo pojawiają się grupy pilastrów. Mnóstwo ozdób zaczerpniętych z dekoracyi Odrodzenia ze szczególnem zamiłowaniem do skrętów, wieńców wywołuje wrażenie przepychu i pozy, tak właściwej całej epoce, w której styl się rozwijał. Gdzie tylko można było wprowadzić malarski efekt kosztem prostoty i linij prostych, tam wszędzie znajdzie się linie faliste, formy fantastyczne i powstają nowe kapitele w motywach zwierzęcych i ludzkich, trzony kolumn gną się w kształcie śruby. Figury użyte do dekoracyi mają kształty ciała powyginanego, stosownie do pozy teatralno patetycznej, które im artyści nadają. To samo odnosi się do fasad, które pociągają widza przepychem, bogactwem rozczłonkowania, silnymi a łamanymi i przerywanymi gzymsami. Żaden styl nie kładł takiego nacisku na dekoracyę fasad. Za pierwowzór barokowych kościołów uważa się rzymskie kościoły: Vignoli Gesu (1568 r.) z facyatą della Porty (z r. 1580), S. Andrea della Valle (1594). Początek epoce B a dał Michał Anioł wprowadzając do sztuki pierwiastek kolosu, niepokoju i patetyczności. Rzeźba B-a lubuje się w przedstawianiu gwałtownych, namiętnych, patetycznych ruchów, przyczem rzeźbiarze z zamiłowaniem przedstawiają draperyę rozwianą i wydętą. Pierwiastek malarski podobnie jak w architekturze tej epoki odgrywa wybitną rolę. Rzeźbie B-a nadał ton Bernini z Neapolu (1598 — 1680 r.). W malarstwie uwydatnia się także zamiłowanie do przepychu, do zewnętrznych silnych efektów a przy tem wszystkiem doskonałość techniki. Malarstwo holenderskie głównie i hiszpańskie tworzy jednakże wyłom, bo od zasady tej jest mnóstwo wyjątków, a wśród nich są dzieła pierwszorzędnej wartości, nie licujące wogóle z charakterem B-a. W ogóle malarstwo tej epoki jest bardzo różnorodne. Przemysł artystyczny ma piętno architektury i rzeźby. Ołtarze, stalle i ambony przedewszystkiem pokrewne są architekturze i do niej się dostrajają. Styl ten przekształcił się w XVIII w. w t. zw. „rokoko“ (ob.).

K.

Barok w Polsce rozpowszechnia się z początkiem XVII w. i trwa przez cały wiek XVII. Granice ścisłe między stylem późnego Odrodzenia a wczesnego B-a przeprowadzić trudno, bo rozkład

renesansowych form daje początek stylowi B-a. U nas to tem trudniej, że dzieła sztuki Odrodzenia miały tak wielki wpływ, że utrzymywały się w planie dłuższy czas, tylko ozdabiano je barokową dekoracyą. Do typowych przykładów należy kaplica Wazów w katedrze na Wawelu, stawiana na wzór Zygmuntowskiej kaplicy w tymże kle. Podobnem naśladownictwem tego wspaniałego dzieła jest kaplica św. Jacka (z końca XVI w.), Myszkowskich z r. 1614 i kaplica Lubomirskich z r. 1616 przy kle Dominikanów w Krakowie, oraz kaplica Wazów na Wawelu (1598). Obok tego pojawiają się kaplice ośmioboczne z kopułą, jak kaplica Opalińskich w Radlinie i Gostomskich w Środzie. W stylu barokowym zdecydowanym jest kaplica Firlejów w Bejscach pod Wiślicą (około r. 1600), kaplica kampianowska przy katedrze we Lwowie, dzieło Pawła rzymianina, a następnie Pfistera wrocławianina z lat 1619 — 1642, dekorowana rzeźbą wewnątrz i zewnątrz, kaplica Lubomirskich w Niepołomicach, kaplica na zamku w Wiśniczu z pierwszej połowy XVII wieku, zbudowana r. 1647 przez Petroniego, a wreszcie najpiękniejsza z barokowych kaplic kaplica św. Kazimierza przy katedrze wileńskiej, dzieło niderlandczyka Dankertsa de Ry, stawiana r. 1636. Kopuła jej wznosząca się na bębnie ośmiobocznym odznacza się znakomitą rzeźbiarską i malarską dekoracyą wnętrza. Kaplica Boimów we Lwowie (1609—1617 r.) wykonana przez miejscowych kamieniarzy pod kierunkiem Pfistera i Scholza, mimo bogactwa płaskorzeźb nie przedstawia większej artystycznej wartości. Do stylu B-a zaliczyć należy kościół św. Piotra w Krakowie, jako największą i najokazalszą budowę w tym stylu na polskiej ziemi. Stawiał go w latach 1597—1635 Jan Marya Bernardone z Como, a później Buccius niderlandczyk, biorąc za wzór kł S. Andrea della Valle w Rzymie. Ten sam Bernardone był twórcą kła jezuickiego w Nieświeżu (1586—1588) i Kaliszu (1596 r.), a razem z belgiem Baudarthem budował Kalwaryę Zebrzydowską (1603 — 1617). Budowa ta składała się z okazałego kła odpustowego Bernardynów o facyacie ciosowej z dwiema wieżami i szeregu dużych samodzielnych kaplic, rozrzuconych w lesie, wśród których nie brak budynków o wyższej artystycznej wartości. Z innych budowli zasługują na uwagę kł jezuicki we Lwowie, Jarosławiu (obecnie dominikański), w Zdzieżu, przedmieście miasta Borka w Poznańskiem, stawiane w latach 1599—1651 r. przez Albina Fontanę. Do najwybitniejszych dzieł bardziej rozwiniętego B-a należy kł. kamedułów na Bielanach pod Krakowem, zbudowany w latach 1609 — 1648. Budował go Andrzej Spezza. Tu już nawy boczne znikły a zajął ich miejsce szereg kaplic. Front kła zdobi piękna facyata barokowa, włoska, z ciosu z dwiema bocznemi wieżami. Wnętrze odznacza się nietylko pięknością proporcyi, lecz także pięknemi sztukateryami wykonanemi przez Succatori'ego i Andrzeja Castelli'ego. Styl barokowy zastosowywano do budowli cerkiewnych. Kościół św. Anny w Krakowie jest najlepszym przykładem późnego włoskiego B-a. Stawiał go r. 1700 Franciszek Solari i Tilman Luksemburczyk, dekorowali go zaś Franciszek i Baltazar Fontanowie. Kł posiada kopułę i transept, ale zamiast naw bocznych szereg kaplic. Na dekoracyę wnętrza składają się głównie malowania udające rzeźby i stiuki, obok prawdziwych sztukateryj. Wogóle zabytki B-a należą u nas do najpowszechniejszych.

K.

Baron Marcin. Jedyny ślad tego malarza istnieje w dziele wydanem w Kolonii (1605 — 1606 r.) p. t. *Sancti et Sanctae Poloniae*, gdzie wśród 13 wizerunków rytowanych przez Piotra Querrala znajduje się św. Stanisław Kostka i św. Jacek z podpisem Martinus Polonus i M. P. z dodatkiem Jaroslaviensis. (Por. W. E. J., t. V — VI, str. 995).

Baron Wincenty, dominikanin, teolog francuski, ur. w Martres w r. 1604 r.— † w Paryżu r. 1674. Sławny kaznodzieja, ozdoba zakonu Dominikanów, pogromca heretyków. Jako teolog zwalczał probabilizm i występował pko Tamburiniemu, Caramuelowi i de Moya. Uczył się w Tuluzie, został przeorem domu nowicyuszów w Paryżu. Napisał: *Theologia moralis*, Parisiis 1655; *SS. Augustini et Thomae vera et una mens de humana libertate etc.*, tamże 1666, 2 vol in 8-o; *Ethica christiana*, tamże 1673,

in 8-o, i inne. Dzieła B-a figurują na indeksie ksiąg zakazanych, z powodu zbytniej surowości opinij i wycieczek przeciwko oponentom. (Decr. 15 iun. 1672). (Por. Echard, *Script. Ord. praedic.* t. II; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Baronius Justyn, teolog, ur. w Xanten, w XVI wieku, nawrócony z kalwinizmu. Napisał: *Motifs de la conversion etc.; Traité de préjugés et de prescription contre les héretiques; Epistolarum sacrarum ad pontif. libri sex*, Moguntiae 1605.

Baroniusz Cezar, historyk klny, ur. 30 października 1538 r. w Sora w Kampanii (Neapol). Poświęcony przez matkę N. M. P., sam ten ślub ponowił i poznawszy się ze św. Filipem Nereuszem, wstąpił do kongr. Oratoryanów; w Mich. Paravicinim zaś znalazł ojcowskiego opiekuna. Studya odbył w Veroli, Neapolu, a ostatecznie w Rzymie. Zostawszy kapłanem (1563) w ciągu lat 30-u poświęcał się żarliwie duszpasterstwu, ściągając swojemi kazaniami, zwłaszcza z dziedziny historyi klnej, licznych słuchaczów, przyczem obsługiwał chorych i szpitale i spełniał najniższe usługi. Po usunięciu się św. Filipa został przełożonym kongregacyi, a pż Klemens VIII powołał go na swego spowiednika (1593 r.). W r. 1596 B. został kardynałem. Na konklawe po śmierci Leona XI byłby został pżem, gdyby nie exkluzywa ze strony Hiszpanii, z powodu dzieła *De Monarchia sicula*. Skutkiem żywota pełnego umartwień i niezmordowanej pracy † 30 czerwca 1607 r. w sławie świętości. Benedykt XIV dał mu tytuł venerabilis (1745). Z długiego szeregu znakomitych jego dzieł zasługują szczególnie na wymienienie: *Martyrologium Romanum restitutum, Gregorii XIII jussu editum, cum notis Caes. Baronii*, Romae 1586, Venetiis 1587, *Annales ecclesiastici a Christo nato, ad annum 1198*, vol. 12. Dzieło to dało mu miano ojca historyi Kła. Opowiada w niem rok po roku wypadki klne na Zachodzie i Wschodzie i dołącza do nich dokumenta. Nad I tomem pracował lat 20, następne wyszły od r. 1588 do 1607. Wielu znalazł kontynuatorów, ale nikt dotąd nie skończył jego dzieła. Ostatni tom opracował Henryk Spondanus bp z Pamiers; doprowadził jednak tylko do r. 1646, w 2-ch tomach. Z Polaków pracował nad tem Abraham Bzowski (ob.), lecz doszedł do r. 1565. Znakomite też jest dzieło B-a *De Ruthenorum origine et conversione*, Colon. 1598 i wiele innych obszerniejszych lub mniejszych rozpraw, jak *Vita S. Gregorii Nazianz.* u Bolandystów 9 Maja. Wyszło też wiele tłumaczeń „Roczników“, między innymi po polsku *Roczne dzieje klne... wybrane z Baroniusza przez X. P. Skargę, zamykają w sobie 10 tomów B. t. j. lat 1000*, Kraków 1603, oraz drugie wydanie, tamże, o 2 tomy powiększone obejmujące lat *1200*. Wraz z kontynuatorami streścił B. X. Jan Kwiatkiewicz, Kalisz 1695 r. p. t. *Roczne dzieje Kościoła od r. 1198 do lat naszych.*

(Ch.).

Barozzi Giacomo zw. Vignola, ur. 1507, † 1570 r., głośny budowniczy, po śmierci Michała Anioła zamianowany przez Juliusza III nadwornym budowniczym pskim. Jemu też powierzono wykończenie kła św. Piotra w Rzymie. Rozpoczął też budowę kła del Gezu w Rzymie. Napisał kilka dzieł o budownictwie, z których zwłaszcza *Regole dei cinque ordini del architectura civile, coi loro ornati*, Roma 1553 (nowe wydanie wyszło w Turynie 1856) było tłumaczone na kilka języków.

Barradas (Barradius) Sebastyan (ur. 1542—† 1615 r.) z Lizbony, jezuita. Jako profesor filozofii i teologii pracował w Eworze i Koimbrze. Z dzieł jego *Commentaria in concordiam et historiam evangelicam* (pierwsze pięć wydań od r. 1599 do 1617 w 4-ch tomach in folio; szóste—Aug. Vindel. 1742 w 5-ciu tomach) i komentarz na pewne ustępy z czterech ostatnich ksiąg Mojżeszowych p. t. *Itinerarium filiorum Israel ex Aegypto in terram repromissionis* (pierwsze wydanie pośmiertne, Antw. 1621, ostatnie 1627 Lugd.). W dziełach tych oprócz jasnego, pełnego namaszczenia wykładu P. św., znajdujemy uwagi i zastosowania moralne. Gruntownie pobożny, skromny, zajaśniał B. jako gorliwy dusz pasterz i kaznodzieja, tak iż uzyskał nazwę „Apostoła Portugalii“. (Por. de Backer, *Bibliothèque des ecrivains de la Comp. de J., Liége* 1853, I serya, str. 42—43).

X. C. S.

Barral Ludwik, ur. w Grenobli 20 kwietnia, 1746 r., został bpem w Troyes w r. 1790. W czasie Rewolucyi w roku 1791 nie chciał złożyć przysięgi na konstytucyę i dlatego był zmuszony wyemigrować z kraju; udał się najprzód do Konstancyi, a potem do Anglii. Po zamachu 18 brumaire'a 1799 r. wraca do kraju, składa przysięgę i pomaga Bonapartemu w zawarciu konkordatu z Rzymem. Po konkordacie zostaje bpem w w Meaux, a w r. 1804 arcbpem w Tours. Napoleon obsypywał go łaskami: w r. 1806 mianuje go senatorem, a w dwa lata później nadaje mu tytuł hrabiego. Po upadku cesarstwa okazał więcej mocy ducha od innych i w r. 1814 wypowiedział mowę pogrzebową na zgon Józefiny. Ludwik XVIII obdarzył go tytułem para Francyi. W czasie studniowego cesarstwa odprawił mszę św. na wielkiej paradzie majowej. Po powrocie Ludwika opuszcza swą stolicę i † 6 czerwca 1816 r. Zostawił list do Buttlera, w którym dowodzi, że można składać przysięgę na konstytucyę. *Fragments relatifs à l'histoire ecclésiastique des premières années du XIX siècle*, Paryż 1814, — praca ta zawiera pamiętnik jego układów z papieżem r. 1810 i 1812; *Défense des libertés de l'Église gallicane et de l'Assemblée du clergé de France, tenue en 1782*, albo *Réfutation de plusieurs ouvrages publiés récemment en Angléterre sur l'infaillibilité du pape*,— dzieło to wydane zostało po śmierci autora przez brata jego, księdza Barral, in 4-o, Paryż 1817; wygłasza tutaj swe poglądy gallikańskie. (Por. A. Jean, *Les évêques et archévêques de France*, Paryż 1891).

X. H. P.

Barral Piotr, opat, † 1772, bronił Jansenizmu (ob.) w licznych swych dziełach: *Les appellants célèbres*, 1753; *Dictionnaire portatif historique et moral de la Bible*, 1756; *Dictionnaire historique, littéraire et critique des hommes célèbres*, 1758, i innych.

Barras Paweł Franciszek, vicehrabia de, ur. 20 czerwca 1755 r. — † 29 stycznia 1829 r., mąż stanu francuski z epoki Wielkiej Rewolucyi. Człowiek średnich zdolności, a przytem nadzwyczaj ambitny, cyniczny epikurejczyk, nie przebierający w środkach, chociaż nie pozbawiony uczuć ludzkich, wszędzie mający siebie i swą korzyść na celu. Należy do rewolucyonistów, a wchodzi w stosunki z dworem; gdy sprawa monarchii upada, głosuje za karą śmierci na Ludwika bez odwołania się do narodu; ambitny, nie ugina się przed Robespierem i przyczynia się do jego śmierci. Ma dwa razy władzę dyktatorską w swem ręku i dwa razy pokonywa terrorystów; ostatnim razem przy pomocy młodego oficera Bonaparte'go, którego też mianuje generałem i w ten sposób kładzie podwaliny pod karyerę Napoleona. Przy pomocy też B-a Napoleon został wodzem armii włoskiej. B. mianowany członkiem Rady starszych i dyrektorem, staje na czele dyrektoryatu; w pałacu luksemburskim prowadzi nadzwyczaj wystawne życie, przewyższające jego dochody. Ofiaruje Anglii swą pomoc za 50 milionów franków, a potem Ludwikowi XVIII już tylko za 12 milionów franków. Po powrocie Napoleona z Egiptu usuwa się z widowni życia politycznego. Zamieszkuje na skutek pozwolenia cesarskiego w Marsylii. Pozostawił obszerne pamiętniki, z których tylko jeden fragment, dotyczący 9 thermidora był drukowany w r. 1873.

X. H. P.

Barrati, tak nazywano przez czas pewien Karmelitów, a nawet klasztor ich w Paryżu. Początek tej nazwy wywodzą od chwili, gdy Saraceni, po zajęciu Ziemi św., zabronili zakonnikom używania białego płaszcza; uważali oni bowiem kolor biały za oznakę dostojeństwa. Karmelici musieli zastosować się do tego zakazu i zaczęli nosić innego koloru płaszcze, według zwyczaju wschodniego, i w takiem ubraniu przeszli do Europy, i stąd zaczęto ich nazywać Barrati. Później znów wrócili za pozwoleniem Honoryusza IV pża do dawnego płaszcza. Stąd mylną jest opinia niektórych pisarzy, utrzymujących, jakoby zwyczaj noszenia białego płaszcza przez Karmelitów datował się od Honoryusza pża, który jakoby miał dać pozwolenie używania takowego. (Macri, *Hierolexicon*, Venetiis 1712, str. 70).

X. J. N.

Barre Mikołaj, zakonnik zgromadzenia braci mniejszych, ur. w Amiens w roku

1621. Nosił się z myślą założenia seminaryów kształcących nauczycieli i nauczycielki dla szkół. Zamiar swój doprowadził do skutku najpierw w Rouen w r. 1666, a później w Paryżu. On też w r. 1678 założył zgromadzenie braci i sióstr szkół chrześcijańskich zwanych pobożnemi (piétistes) i zgromadzenie pań od św. Maurycego. Pisał listy duchowne (Rouen 1697, *Lettres Spirituelles*).

Barrelier Jakób (ur. r. 1606—† 1673), początkowo poświęcił się medycynie, ale już w r. 1635 r. wstąpił do zakonu św. Dominika. Czas wolny od studyów teologii z zamiłowaniem poświęcał botanice, zwłaszcza kolekcyi i opisom roślin. Z podróży po Europie południowej, którą odbył jako assystent ojca Turco, jenerała zakonu, skorzystał dla powiększenia zbiorów. Po śmierci B-a zostały wielkie zbiory, tablice, rękopismy, z których korzystali późniejsi botanicy. Antoni de Jussieu wydał dzieło B. wraz z biografią (1714). Botanik Plumier na cześć uczonego dominikanina pewien gatunek roślin nazwał „Barreliera“. (Por. Mangeti, *Biblioth. script. medic. Genev.*, in folio, t. I, str. 237 i nast.).

X. C. S.

Barrientos Diego, dominikanin portugalski. Zostawił *Fundamenta incredulorum eversa*, in fol., Lizbona 1733. (For. Hurter, *Nomenclator*, II t., str. 994).

Barrientos (Genès z), dominikanin hiszpański, kaznodzieja kr. Karola II, misyonarz na Filipinach r. 1685; biskup z Troya, † 1694 lub 1695. Zostawił: *Expugnacion de el probabilismo*, in 4-o, Manilla, 1685. (Ob. Hurter. jak wyżej i Quetif Echard, *Script. ord. praed.* t. II, str. 740).

X. H. P.

Barrientos Lopez (1382—1469) teolog hiszpański, ur. w Medina del Campo, pochodził ze starożytnej rodziny hiszp.; po odbyciu studyów humanistycznych w Salamance, wstąpił do zakonu św. Dominika; pobożny, pracowity, z zapałem oddał się teologii i wpływem swoim przyczynił się do utworzenia katedry teologicznej w uniwersytecie w Salamance (1416), na której z wielkiem uznaniem pracował aż do r. 1433. Wówczas to powołany został przez Jana II, króla Kastylii na spowiednika dworskiego i wychowawcę infanta Henryka. Za prace otrzymał bpstwo w Segowii i godność wielkiego kanclerza Kastylii, następnie zajmował stolicę w Avila, w Cuença; ostatnio sprawował urząd wielkiego inkwizytora dla całej Kastylii. Z dzieł jego wspominamy: *Tractatus de Sacramentis*; *Clavis sapientiae*; *Index latinus ad s. Antonini archiepiscopi Florentini, Summam theologicam* i wiele in. po hiszpańsku, zachowanych w rękopismach, o których wspomina Echard w dz. *Script. ord. praedicat.*, t. II.

X. C. S.

Barriere (Barrerius) Jan don de la założyciel opactwa Feuillans, reformator zakonu Cystersów i twórca Zgromadzenia p. n. Congrégation de Notre Dame de Feuillans, ur. w r. 1544 w Saint-Céré Wstąpiwszy do zakonu, wszystkie swe starania skierował kn odnowieniu ducha zakonnego w powierzonem sobie opactwie. Mimo niezliczonych trudności dokonał tej reformy i otrzymał od pża Sykstusa V potwierdzenie swych konstytucyj w r. 1585. Niektórzy zakonnicy nie sprzyjający reformom B-a niesprawiedliwie oskarżyli go i intrygami wymogli nawet zasuspendowanie B-a i odwołanie go do Rzymu. Wkrótce jednak prawda zwyciężyła i świątobliwy mąż został całkowicie rehabilitowany przez pża Klemensa VIII. B. † w Rzymie w sławie świątobliwości r. 1600 (Ob. Feller, *Biographie universelle*).

X. J. N.

Barriere Piotr, ur. w Orleanie, żołnierz z czasów wojen hugonockich we Francyi. Fanatycznie przywiązany do partyi katolickiej, posądzał Henryka IV o chęć zniweczenia katolicyzmu we Francyi. To też w r. 1593 powziął szalony zamiar zgładzenia Henryka IV. Spisek wykryto przed czasem i B-e tegoż roku w Melun został stracony. (Ob. art. *Henryk IV*).

Barruel Augustyn, ur. 2 paźdz. 1741 r. w Villeneuve; chciał zostać Jezuitą, gdy zakon został we Francyi zniesiony; odbywszy więc podróż po Europie, wrócił do kraju, gdzie się poświęcił wyłącznie obronie religii i wszedł do pisma *Journal ecclés.*, pod redakcyą ks. Di-

nouarda. Wobec szalejącej rewolucyi schronił się do Anglii (1792), gdzie napisał *Histoire du clergé de France pendant la revolution* Londres 1794, 2 vol. gdzie wykazał, iż kraj, który wydał takich Chabotów i Robespierrów, miał także zastępy męczenników za Kościół i wiarę. Po upadku dyrektoryatu B-el wrócił do Francyi. Wielkie wrażenia wywołało jego dzieło *Memoires pour servir á l'histoire du Jacobinisme*, Londres 1796—1803, vol. 5, 2-e wyd. 1813, w którem dowiódł spisku żywiołów bezbożnych pko Kłowi, podając d'Alemberta, Voltaire'a i Fryderyka II za głównych sprawców. Zawrzało jak w ulu wśród ateuszów i wolnomularzów, a B-l stał się przedmiotem najhaniebniejszych napaści. Gdy po zawarciu konkordatu Pius VII, zażądał dobrowolnej rezygnacyi bpów, a wielu się temu oparło, a nawet zaprzeczyło pżowi prawa uwalniania bpów, B-el napisał zasadniczą rozprawę *Du pape et des ses droits religieux*, Paris 1803, w której na podstawie Ojców, soborów, a nawet samej nauki galikańskiej dowiódł tego prawa. Oprócz innych znakomitych prac zasługuje na szczególne wyróżnienie pięcio tomowe dzieło przeciwko współczesnej niewierze *Les Helviennes ou Lettres provinciales philosophiques*, Paris 1788, które doczekało się aż sześciu wydań; ostatnie 1824 r. B-el † w Paryżu, jako kanonik honorowy tamtejszej kapituły r. 1820 5 paździer., przeżywszy lat 80. Ks. Karol Surowiecki przełożył jego *Historya Jakobinizmu*, Berdyczów 1812 i *Helwienki czyli listy prowincyonalne filozoficzne*, Warszaw. 1819; mamy nadto przekład polski *Historyi Duchowieństwa w czasie rewolucyi franc.*, Kraków 1815, 2 tomy, in 8-o. (Ob. Dusault, *Notice sur la vie et les ouvrages de Barruel*, Paris, 1825).

(*Ch*).

Barry Paweł de T. J., ur. w Leucate, r. 1587, wstąpił do zakonu w 1605. Był rektorem nowicyatu w Avinionie, w kolegium w Aix i w Nimes, prowincyałem w Lyonie; † w Awinionie r. 1661. Napisał: *Le Paradis ouvert a Philagie, par cent devotions à la Mere de Dieu*, Lyon 1636, 12-o; *La solitude de Philagie etc.*, Lyon 1642, 12-o; *Les saints intentions de Philagie etc.*, Lyon 1638; w polskim języku jest p. t. *Przymierze wiecznego poddaństwa to jest 33 umów z Zbawicielem naszym*, Warszawa 1755; *Pensez-y bien, ou moyen court etc.*, Lyon 1645, in 24-o, po polsku: *Sposób krótki...* Poznań 1728, 4-o, tłum. ks. Ponińskiego albo Jana Korybuta Wiśniowieckiego i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, 4 o, str. 946—957).

X. J. N.

Barsabas, syn Saby. Dwóch tego imienia spotykamy w Piśmie św. 1) Józef, zwany sprawiedliwym, uczeń Chrystusa, wybrany razem z Maciejem jako kandydaci na miejsce zdrajcy Judasza, lecz los padł na Macieja i ten został apostołem (Dzieje Ap. I, 23); 2) Juda, posłany przez apostołów i starszych ludu do Antyochii razem z Pawłem, Barnabą i Silasem. Niektórzy są zdania, że Juda i Józef byli braćmi, a to z tej racyi, że jednego i drugiego ojciec miał na imię Saba, lecz to nie pewna rzecz. (Por. art. *Józef Barsabas* i *Juda Barsabas*.)

X. H. P.

Barsanuphius św., żył ok. r. 540; prowadził nadzwyczaj surowy żywot, z celi prawie nigdy nie wychodził. Już za życia uważany był za świętego. Napisał: *Doctrina circa opiniones Origenis, Evagrii et Didymi*, dzieło znajdujące się u Migne'a *P. G.* 86, str. 891—902.

Barsillas 1) starzec wspomniany w II ks. Królewskiej (19, 33), który uciekającemu przed zbuntowanym synem Dawidowi służył za przewodnika i dostarczył żywności. 2) O dwóch innych B. wspomina taż księga w rozdz. 2, 8 i Nehemiasza 7, 63.

Barski Jan, ks., ur. 1601 r. w Krakowie, muzyk i zapewne wyborny wirtuoz na lutni, skoro na pochwałę gry jego ułożono wiersz (w rękop. Akad. Krak.), w którym między innymi powiedziano: „A na swej lutni kiedy gra ksiądz Barski, bywa do nauk i pacierzy darski (dziarski) i t. d.“. Nagrobek B-go w katedrze krakowskiej nazywa go „Olim Seren. Annae Jagielloniae Reginae Poloniae Theologus“. (Por. *W. E. I.* t. VI, str. 1010).

Barskij Bazyli, pielgrzym ruski z Kijowa, ur. 1662 r., † 1747 r., został mni-

chem w Antyochii. Kształcił się w Kijowie i Lwowie, podróżował po Europie, Azyi i Afryce; zostawił opis swych pielgrzymek, które wydał w r. 1788 Ruban, w 1791 M. Południenski, a w r. 1885 M. Barsukow. W opisie tym mówi autor o kościołach, uroczystościach religijnych i obyczajach; klasztorowi z góry Atos poświęcony jest drugi tom dzieła. Praca ta ze względu na wyciągi z rzadkich rękopismów ma wielkie znaczenie. (Por. *W. E. I.* t. VI, str. 1010).

Barsow Mikołaj Iwanowicz, teolog prawosławny, ur. w r. 1839. Kształcił się w Akademii duchownej w Petersburgu i otrzymał w r. 1864 stopień magistra teologii za rozprawę *Bracia Andrzej i Semen Demisow i ich stanowisko w historyi raskołu.* Był profesorem teologii pasterskiej i homiletyki w akademii, członkiem komisyi ogłaszającej dokumenty archiwów synodalnych, wreszcie pracował przy ministeryum oświecenia; † w r. 1903. B-w ogłosił drukiem wiele prac z zakresu historyi teologii pierwszych wieków, oraz historyi teologii rosyjskiej Ważniejsze prace są: t. II, VI i VII zbioru p. t. *Opisanje dokumentow i dieł chraniaszczichsia w archiwie sw. synoda.* Zbioru tego wyszło 12 tomów. Jest to bogata kopalnia wiadomości do historyi współczesnego Kła prawosławnego; *Istoria pierwobytnoj christianskoj propowiedi*, St.-Petersburg 1865; *Materiały dla biografii Inokentia Chersonskawo*, St.-Petersburg 1884, 1887, 2 t.; *Nieskolko izsledowanij istoriczeskich razsużdenij o woprosach sowremennych*, St.-Petersburg 1899. W urzędowym organie akademii teologicznej petersburskiej *Christianskoje cztienje* B-w pomieścił wiele rozpraw np. „o systemie teologicznym Chomiakowa, teologa rosyjskiego z XIX wieku i jego wpływie na współczesną teologię rosyjską“ (1873); „studyum o indyferentyzmie religijnym i sceptycyzmie“ (1880) i t. d. (Por. Łopuchina, *Encykl. teol. prawosł.*, St.-Petersb. 1901, t. II.

X. J. N.

Barstuki, duchy domowe opiekuńcze, w mitologii pogańskiej Litwy, zwane prawdopodobnie były prostukami lub pirsztukami (palce). dzisiaj zaś nazywają te same duchy niksztukami.

Bar-Sudaili Stefan, monofizyta, mnich z Edessy; przy końcu V w. w Syryi, Palestynie głosił panteizm mistyczny. Z dzieł jego, jak komentarz na psalmy, a głównie z listów współczesnych mu pisarzów syryjskich (Filogenesa czyli Xenajasa bpa z Mabug, Hierapolis w Syryi, Jakóba Saruga ob. Assemani *Bibl. Orient.* t. I. 303, II, 30—33) okazuje się, że B. z nauki monofizyckiej, jakoby ciało Chrystusa należało do jednej natury boskiej, wysnuł wniosek, że wszystkie twory mają jednakową naturę boską. Lekceważył surowość przepisów moralnych, potrzebę Sakramentów św.. Nadto głosił chiliazm, odrzucał bowiem surowość sądu Bożego dla grzeszników i wieczność kar piekielnych, wszystkim zaś przeznaczał szczęśliwą wieczność, którą uważał, jako zlanie się wszystkich stworzeń z istotą Bożą. W tłumaczeniu P. św. allegorycznem i mistycznem powoływał się na objawienia wyższe. Dla łatwiejszego rozpowszechnienia tych błędów dzieło swoje wydał pod imieniem Hieroteusza, nauczyciela Dyonizego Areopagity. (Por. Greg Barhebraei, *Chronicon. eccl.* wyd. Abbeloos i Lamy, 1872, str. 222; Frothingham, *Stephen Barsudaili the Syrian mystic.*, Leide 1866.; W. Wright, *A short history. Of Syriac litterature*, London 1894, str. 76—77).

X. C. S.

Barsumas (Bar-Sauma) archimandryta monofizycki, stronnik Dioskorusa, ur. niedaleko Samozaty, † w r. 458. Był on pustelnikiem prowadzącym ostry żywot. Gorący przeciwnik nestoryanizmu, nieustannie walczył z tą herezyą i skutkiem to jego zabiegów Teodozyusz II zwołał synod do Efezu 449 r., w którym B as uczestniczył; bronił Eutychesa, dowodząc jego prawowierności a potępił Flawiana bpa knstplskiego. Oskarżony został o udział w zabójstwie Flawiana, podburzanie Syryi i zbrojne wystąpienie na czele zbuntowanych mnichów pko ich bpom. Euzebiusz z Dorylei, zarówno niesłusznie oskarżony na conciliabulum efeskiem, jak i Flawian, opowiada, że ten ostatni został znieważony i sponiewierny przez Dioskura. O ile prawdziwe są te zarzuty, niewiadomo, to pewna, że Flawian w trzy dni po owem conciliabulum umarł, że B-as był ścigany przez Pulcheryę, jako winowajca. Gdy

na soborze chalcedońskim nie chciał podpisać uchwał tego soboru, został ekskomunikowany i w klątwie umarł. (Por. Assemani, *Bibl. orientalis*, t. II).

X. J. N.

Barsumas Bogdanowicz, rodem z Trebizondy, w r. 1579 d. 12 czerwca obrany przez naród ormiański na bpa ormiańskiego, w sześć dni potem Stefan Batory obiór ten w Wilnie zatwierdził. Jako zwolennik jedności z Rzymem rowinął w tym kierunku wśród swej owczarni pracę; postępował z taktem, łagodnie perswadował, namawiał, lecz zabiegi jego nie odniosły skutku i dlatego na wzór poprzednika swego Grzegorza, zrzekł się godności biskupa po trzech latach pasterzowania (Por. *Życiorysy sławnych ormian*, przez ks. Sadoka Barącza).

Barsumas Tomasz bp Nizybii (435—489) gorliwy propagator nestoryanizmu w Persyi. Około r. 430 był nauczycielem szkoły teologicznej w Edessie. Ale już 432 r. Rabulas, ówczesny bp tego miasta dobry katolik, wypędził B. z Edessy, jako zwolennika błędów nestoryańskich. Wkrótce jednak (435) otrzymuje B-as biskupstwo w Nizybii i tu przez czas 50 letniego pasterzowania z fanatyczną gorliwością zaprowadza Nestoryanizm. W Nizybii zakłada nową szkołę teologiczną, rozsadnik apostołów herezyi, chętnie przyjmuje prześladowanych gdzieindziej, lub wypędzanych nestoryanów. Na synodzie w Adri, powołując się na św. Pawła (I Korynt. VII, 9) domaga się, aby pozwolono kapłanom i dyakonom zawierać związki małżeńskie nawet powtórne. Przy pomocy swoich przyjaciół przeprowadza prawo i daje zaraz przykład wprowadzenia go w życie, zaślubiając mniszkę Mammeę. Za te nadużycia Babu, metropolita Seleucyi rzuca na B-sa ekskomunikę. Zemścił się na metropolicie B., oskarżywszy go przed królem perskim Firuzem o szpiegostwo i sprzyjanie Rzymowi. Babu poniósł okrutną karę śmierci (r. 485), a B-as skorzystawszy z wpływów na dworze perskim, jakoby dla podniesienia powagi królewskiej zachęca Firuza, aby chrześcijan perskich zmusił do zerwania z Grekami, jako zaś środek najodpowiedniejszy wskazuje wprowadzenie nestoryanizmu. Uzyskawszy pozwolenie i pomoc zbrojną, przebiega B-as całą prowincyę, zmuszając duchownych i wiernych do przyjęcia herezyi, opornych karząc śmiercią. Miało wówczas zginąć do 8 tysięcy wiernych. Następca Babu, Akacyusz miał B-sa wypędzić, ale ten zginął, jak opowiadają, zabity kluczami przez zakonnice z góry Abdin. Po śm. B-sa Nestoryanie wzrastali w liczbę i powagę, to też w r. 605, oceniając prace i gorliwość B-sa, nakazali wciągnąć imię jego do modlitw kościelnych, a na nieprzyjaciół rzucili klątwę. B-as ułożył wiele mów i kazań, hymnów, listów, napisał nawet liturgię, ale dzieła jego do nas nie doszły. (Ob. Assemani, *Bibliot. Orient.* t. I, str. 346, t. II, str. 403, t. III, cz. I, 66, 390..., 429, cz II. 77...; Wright, *A short history of Syriac litterature.* London 1894, str. 57 i nast.).

X. C. S.

Barszcz (**Barscius**) albo Bartsch Fryderyk jezuita, ur. w r. 1549, teolog i polemista, człowiek wielkiej nauki, nieskalanego życia, rodem z Brunsbergi. Do zakonu wstąpił 1572 r., teologię studyował w Wiedniu, gdzie też wykładał język grecki, następnie uczył tegoż przedmiotu i teologii w kolegium brunsbergskiem. Był przełożonym w rezydencyi gdańskiej, następnie w kolegium brunsbergskiem i wileńskiem, wreszcie prowincyałem na prowincyę polską i litewską. Pod koniec życia był spowiednikiem Zygmunta III i obowiązek ten spełniał przez lat 9. Pod Smoleńskiem w obozie † 21 listop. 1609 r. ciało jego przewieziono do Wilna, gdzie i z wielką uroczystością je pochowano. Z prac jego, które podpisywał imieniem Fryderyka Brusci, teologa pruskiego lub bezimiennie wydał, znane są następujące dzieła: 1) *Responsionem benevolam et christianam, qua refutat Orationem Andreae Volani.* 2) *Jesuiten Spiegel darinn augenscheindlich zu zehen was seltsame abentheuerliche Sachen die Jesuiter treiben*, Brunsbergae 1603. Dzieło to wymierzone jest przeciwko Danielowi Kramerowi, ministrowi luterskiemu. 3) *In Evangelia adventus et quae sequntur Dominicarum commentationes*, Cracovie 1607; 4) *Thesaurum spirituale rerum ac documentorum variorum ad Societatem Jesu pertinentium*, Cracoviae 1607; 5) *Thesaurus precum ac variorum exercitationum spiritualium ex variis auctoribus collectum* tamże, 1607; 6)

Conditiones controversae sive demonstr. catholicae contra quasvis nostri saeculi haereses, Coloniae 1610. W bibliotece w Heilsbergu miało się znajdować w rękopiśmie tegoż autora dzieło p. t.: 7) *De expeditione Smolesciensi sub ipso Serenissimo et Invictissimo Principe Domino Sigismundo III Polonorum et Suecorum Rege* (Janociana t. III, p. 10; *E. W. O.* t. II, p. 970).

X. A. S.

Barszcz (Jerzy) jezuita, filozofii i sztuk wyzwolonych doktór, kaznodzieja przy kościele św. Jana w Wilnie i od r. 1731—1735 prowincyał litewski zakonu. Wydał kazania: 1) *Strzemię nieśmiertelnej sławy, to jest kazanie na pogrzebie Konstantego Kazimierza Brzozowskiego, biskupa wileńskiego*, Wilno; 2) *Kazanie o błog. Jozafacie arcybiskupie połockim*, Wilno 1717; 3) *Kazanie o św. Augustynie miane r. 1719*; 4) *Nowe lato z pryncypalnym dniem Imienia Jezusowego to jest kazanie miane przy powtórnych prymicyach ks. B. Połubińskiego, prałata i proboszcza katedralnego wileńskiego*, Wilno 1725; 4) *Kazanie na pogrzebie Macieja Ancuty, biskupa wileńskiego*, Wilno 1735. (Por. *E. W. O.* t. II, p. 492).

Barszczewski Andrzej, kaznodzieja panegiryczny z pierwszej połowy XVIII w. regens zakonu karmelitańskiego, później prowincyał i przeor klasztoru we Lwowie. Na nagłówkach swych panegiryków umieszczał swe tytuły naukowe magistra i doktora teologii. Kazania swe przeplatał obficie łaciną i wyszukiwał dla nich nadzwyczajne tytuły. Z okazyi większych uroczystości lub ważnych wypadków często bywał zapraszany jako mówca. Wydał: *Kazanie przy konkluzyi oktawy solennej Wniebowzięcia Matki Boskiej w kościele metropolitalnym lwowskim miane*, Lwów 1725; *Koncept nad konceptami to jest Kazanie przy konkluzyi solennej oktawy Niep. Pocz. Maryi Panny*, Lwów 1736; *Koncept pod konceptem, Niep. Pocz. Matki Boskiej kazaniem pokazane*, Lwów 1737; *Walna i tryumfalna do nieśmiertelnej sławy droga na pogrzebie Stan. Mat. Rzewuskiego pokazana*, Lwów 1730 i *Transport złotego Abdanka JWX. Jana Skarbka, arcybiskupa lwowskiego, pokazany na pogrzebie jego*, Lwów 1734.

X. H. P.

Bartha, od r. 1203 bp kujawski i ostatni na tej stolicy cudzoziemiec, biegły kanonista, † 1215 r.

Barthel Jan Kasper, kanonista, ur. r. 1697 w Kitzingen, po skończeniu nauk w Wyrcburgu, słuchał w Rzymie u Lambertiniego, późniejszego Benedykta XIV, prawa, poczem został regensem seminaryum i profesorem prawa przy akademii wyrcburskiej, a następnie prokanclerzem tejże. † 1771 r. Zasłynął jako doskonały nauczyciel. Jego system krytyczno - historyczny ściągnął nań podejrzenie nieprawowierności, z którego się przed Benedyktem XIV usprawiedliwił. Pisał tylko pojedyncze rozprawy jak: *Canonica episcoporum Sacr. constitutio*; *De jure reformandi* i in. Całość jego prac wyszła p. t. *Opuscula juridica varii argumenti*, 3 vol., Bamb. et Wirch, 1765.

Barthélemy Karol, pisarz religijny i archeolog, ur. w Paryżu r. 1825; członek stowarzyszenia antykwaryuszów w Pikardyi i Akademii religijnej w Rzymie. Pisał wiele. Ważniejsze dzieła są: *Vie de Saint Eloi*, 1847, in 8-o; wydał tłumaczenie francuskie z objaśnieniami dzieła Durandy, p. t. *Rational des divines offices*, 1848; *Annales hagiologiques de la France*, Versailles 1860—1865, 6 vol. in 8-o; *Erreurs et mensonges historiques*, 1863—1874, 11 v.l. en 16 séries, in 18-o, i wiele innych.

Barthélemy Saint - Hilaire, erudyta francuski i polityk, ur. 1805 r. w Paryżu; pracował jako attaché przy ministeryum spraw zagranicznych, a później finansów; brał przytem żywy udział w sprawach publicznych słowem i piórem. W r. 1832 przedsięwziął pracę przekładu Arystotelesa na język francuski. Praca ta otworzyła mu drogę do katedry profesorskiej filozofii greckiej i łacińskiej w Collège de France; w r. 1839 był profesorem w Akademii nauk moralnych. W następnych latach różne stanowiska państwowe zajmował: deputowanego, senatora, ministra; † w r. 1895. Prace literackie B. S. H. są liczne. Ważniejsye z nich: *Wstęp i uwagi* dołączone do przekładu *dzieł Ary-*

stotelesa, wydanych w r. 1837—1891 w 29 tomach; *Memoire sur la Logique d'Aristote*, dzieło uwieńczone przez Instytut w 1838 r., w 2 tomach; *De l'école d'Alexandrie*, poprzedzone wstępem p. t. *Essai sur la méthode des Alexandrins et le mysticisme*, z dodatkiem wybranych wyjątków z Plotina, w r. 1845; *des Védas*, 1854; *du Bouddhisme*, 1855; *le Bouddha et sa religion etc.*, 1859; *Mahomet et le Coran*, 1865; *le Christianisme et le bouddhisme*, 1880; *la Philosophie dans ses rapports avec les sciences et la Religion*, 1889; *Victor Cousin, sa vie et sa correspondance*, 1895, 3 vol.; *Etude sur Bacon*, 1895, i inne.

B. S. H. w pojęciach swoich filozoficznych uległ po części tylko wpływowi filozofii Arystotelesa, pomimo to jednak neo-scholastycy uważają go za należącego do ich obozu (por. w tym przedmiocie list B. do M. Farges'a, umieszczony w *Annales de philosophie chrét* 1866, listopad). Wierzy w możliwość pogodzenia metafizyki z wynikami nauk i przyznaje Arystotelesowi zasługę założenia fundamentu do tej zgody, uznaje wolność woli, zwalcza nawet panteizm, lecz przytem wszystkiem znać w nim erudytę, a nie filozofa; wiadomości nagromadzonych nie potrafi ująć w karby krytyki i zdać sobie trzeźwo sprawy z olbrzymiego materyału wiedzy nabytej. To też wpada w nieustanne sprzeczności, i tak np. zwalczając panteizm, oddaje niezasłużone pochwały stoicyzmowi, który doń prowadzi; potępia samobójstwo, lecz narówni zdaje się oceniać chrześcijanina, który spokojnie oczekuje śmierci, jak i stoika, który ją sobie zadaje. Chwali i podziwia Kartezyusza. W ocenianiu faktów historycznych dopuszcza się kapitalnych błędów, np. bez żadnych dowodów i prawdopodobieństwa twierdzi, iż Chrystyanizm wywarł nie mały wpływ na Marka Aureliusza. Jednem słowem wszędzie przebija w nim dawna żyłka racyonalistowska; błąkają się też tu i owdzie uprzedzenia do Chrystyanizmu, np. w dziele *La Philosophie dans ses rapports avec les sciences et la religion*, albo też w nadmiernych pochwałach oddawanych Cousin'owi. Jego sądy o Kle, mistycyzmie chrześcijańskim, mimo przepięknych nieraz i głębokich uwag o działalności i wpływie Chrystyanizmu, rażą niekiedy swą brutalnością, niesmak i odrazę obudzają w czytelniku i podkopują zaufanie w szczerość przekonań autora, nawet w tych miejscach, gdzie zdaje się przemawiać, jako wierzący chrześcijanin. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*).

X. J. N.

Bartholomaeo Paulin, ur. ok. r. 1748, † 1800, karmelita, od r. 1774 do 1799 misyonarz, ostatnio wikaryusz generalny w Malabarze; gorliwie pracował nad językiem i literaturą krajowców; owocem tej pracy są dz. *Grammatica samscredanica* (Roma. 1790); *Centum adagia malabarica cum textu originali et versione latina* (ib. 1791); ze studyów nad religią tubylców zostawił: *Systema Brahmanicum*; *Monumenti Indici*; *India Christiana* i inne. (Ob. *W. E. I.* t. VII, str. 7).

X. C. S.

Bartilius Wawrzyniec T. J., polak, ur. w Tarnowie, wstąpił do zakonu r. 1585; był profesorem filozofii i teologii, rektorem nowicyatu w Wilnie, kolegium w Petersburgu i prowincyałem Litwy; † w Smoleńsku w r. 1635. Główniejsze dzieła B-a są: *Officia de S. Michaele Archangelo, Angelo custode et aliis Spiritibus*, in 16-o; *Modus recitandi coronam B. Virginis*; *Modus rite confitendi et communicandi*; *Alphabetum spirituale*; *Officium probi pueri*; *Remedia contra luxuriam*; *Psalmus vitalis etc.*; *Carmen ad Virginem*; *Notae spirituales*; *Exercitationes quaedam*; *Praxis omnium virtutum*. Żywot B-a napisał Albert Wijuk Kojałowicz, S. J., Wilno 1645, in 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, t. I, str. 963).

X. J. N.

Bartlett Jan Russel, znany pisarz amerykański, bibliograf i etnolog. Ur. w 1805 r. liczne odbywał podróże po Ameryce, które opisał w dziele *A personal Narrative of Explorations* (1853—1854). Po zatem ogłosił wiele dzieł z dziedziny filozofii i etnologii. Do najpracowitszych należy bibliograficzne dzieło B. t. zw. *Bibliotheca Americana* czyli katalog książek, dotyczących dziejów i spraw całej Ameryki, 1865—1882, 4 t.) (Por. *W. E. J.* t. 7—8, str. 8).

Bartłomiej, św. Bartolomaios, Bartholomaeus Bar-Tolmai = syn Tolmai, jeden z dwunastu Apostołów. Choć Żydzi

imię Tolmaï utożsamiali z imieniem Ptolemeusza, (Jozef. Fl. *Ant. jud.* 14,) jednakże to pewna, że Tolmaï jest nazwą nawskroś żydowską. Ojciec apostoła, noszący to imię, był napewno izraelitą z pochodzenia, z przekonania i z wychowania i nie miał nic wspólnego z rodziną Ptolemeuszów. Synoptycy, wyliczając apostołów stale towarzysza Filipowego określają imieniem jego ojca (Mat. 10, 3; Marc 3, 18; Luc. 6, 14); stale kładą go na szóstem miejscu; Act. c. 1, 13) jest na siódmem, połączony z Mateuszem). Wielu przypuszcza, że B. jest Natanaelem i że pisarze śś. chcieli uniknąć zbiegu dwóch imion, które mają to samo znaczenie etymologiczne i możnaby je przetłumaczyć Teodor t. j. dar Boży (Camus *Vie de Notre-Seigneur* 1, 124) lecz u Mat. i Act. imiona te są rozdzielone. Zatem sposób taki nazywania imieniem ojca wytłumaczyć tylko można zwyczajem u Żydów często spotykanym. I w Piśmie św. mamy tego przykłady: Bar-Jona, Bar-Timaeus, Bar-Saba. Oprócz imienia synoptycy nic więcej nam nie podają o tym apostole, że zaś stale łączą go z Filipem, więc uczeni opierając się na Joan. (1, 45) sądzą, że B-ej jest Natanaelem, którego Filip sam powołany przez Chrystusa przyprowadził. Jan (21, 2) Natanaela zalicza do rzędu uczniów, którym Chrystus po zmartwychwstaniu swojem po raz trzeci (por. v. 14), się ukazał; wiemy zaś, że ci uczniowie wymienieni imiennie w tem miejscu byli wszyscy apostołami, z tego wypada, że Jan wyliczając tu samych tylko apostołów i między nimi umieszczając Natanaela, ma go także za apostoła. Wprawdzie Synoptycy nie wspominają wcale o Natanaelu, ale również Jan nic nie mówi o Bartłomieju, i jak tamci B-a tak ten N-a łączy stale z Filipem, zatem słusznie twierdzić można, że imię ojcowskie, patronymiczne i imię własne, Bartłomiej i Natanael, oznaczają jedną i tę samą osobę. Tak sądzi dziś większa część egzegetów, chociaż św. Augustyn (*In Joan. tract.* VII, 17) i św. Grzegor z (*Mor. in Job.* XXXI, 24), są innego zdania. Natanael syn Tolmaï pochodził z Kany, tu dotąd pokazują miejsce, gdzie stał dom jego. Według Euzebiusza (H. E. V, 10) gdy Pantenus (ob) filozof i założyciel szkoły katechetycznej w Aleksandryi dostał się do Indyi, aby tam opowiadać Jezusa Chrystusa, znalazł wiarę chrześcijańską już rozszerzoną, a chrześcijanie tamtejsi, wręczyli mu ewangelię św. Mateusza po hebrajsku lub syrochaldejsku i powiedzieli mu, że przywiezioną tu została przez św. B-a apostoła; św. Hieronim dodaje, (*De Vir. il'ust.* 36), że Pantenus przyniósł do Aleksandryi jeden z odpisów tej ewangelii. Trudno określić, co Euzebiusz rozumie przez Indye, gdyż Indyami nazywano wszystkie kraje na Wschodzie, po za imperyum rzymskiem i posiadłościami Partów. Rufin (H. E. 1, 9) i Sokrates (H. E. 1, 19) utrzymują, że B. opowiadał wiarę Chrystusową w Indyach, sąsiadujących z Etyopią. Sofroniusz, który dopełnił (*De Vir. il.*) św. Hieronima (*Pat. lat* 23, 722) pisze, że Indyami była Arabia szczęśliwa. Chryzostom w homilii *De dodecim* (59, 495) wspomina, że B. pracował w Lykaonii, a więc w Azyi Mn., stąd więc zapewne poszedł dalej na wschód przez posiadłości Partów i Armenię. W Albanopolis B., według jednych został zcięty, według innych żywcem obdarty za skóry i ukrzyżowany głową nadół z rozkazu Astyagesa, którego brata Polymiusza króla nawrócił. Tego zdania trzyma się brewiarz rzymski i ikonografika chrześcijańska, która go wyobraża już to odartego ze skóry, już też z nożem, jako z narzędziem męki (Ch. Cahier, *Caracteristiques des saints*). Theodor Lector *Hist.* 2, utrzymuje, że w r. 508 cesarz Anastazyusz wzniósł w Daras w Mezopotamii wspaniałą świątynię dla pomieszczenia relikwij śś. Bartłomieja i Prokopa. Przy końcu VI w. relikwie tego apostoła przeniesiono na wyspę Lipari, potem do Benewentu r. 809, wreszcie w r. 983 do Rzymu. Kościół obchodzi jego pamiątkę 24 sierpnia. W Polsce św. B. jest patronem bartników. (Tillemont. *Memoires* t. I.; Cave *Lives of the Apostles*; E. Le Camus, w *Dictionnaire de la Théol.*). *X. A. S.*

Bartłomiej z Brescii, kanonista XIII w., uczył się w Bolonii prawa kan.; podczas zdobycia Brescii przez Ezzelina, w późnym wieku został zamordowany 1258. Pisał wiele, lecz nie samodzielnie, zazwyczaj przerabiał dawniejszych kanonistów. Głównie pracował nad ustaleniem cytat i zmian według zbioru dekretaliów Grzegorza IX.

Batłomiej z Bolonii blog. dominikanin. Pż. Jan XXII wezwał go do Avignonu ok. r. 1318, i wyświęcił na bpa Maragi, na pograniczu Armenii. Tu nawrócił wielu bałwochwalców i Saracenów: przywiódł do jedności ze Stolicą św. mnichów św. Bazylego. Przeniesiony na stolicę arcbpią w Naxivan, budował kościoły i klasztory. Od tego czasu zawsze tę stolicę obejmuje dominikanin. Bł. B. połączył w jedną rodzinę zakonną Bazylianów i Dominikanów pod nazwą Braci Zjednoczonych, sam zaś przyjął habit dominikański i konstytucye zakonu Kaznodziejskiego. Pisał wiele po armeńsku: *Summę przypadków sumienia. Małe traktaty o Sakramentach;* przełożył: *Psałterz, Summę Contra Gentiles; Trzecią część Summy Teologicznej* i inne. (Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Bartłomiej z Bragancy, inaczej z Vicency, dominikanin, pochodził z Vicenzy ze starożytnej rodziny włoskiej. Młody B-ej uczył się w Padwie i tu przyjął habit zakonny, przed r. 1230. W r. 1250 Inocenty IV mianował go sufraganem Nikosyi na wyspie Cyprze; potem B-ej był legatem papieskim przy Ludwiku królu francuskim. W r. 1256 został bpem Vicenzy, legatem w Anglii, † r. 1270. Napisał komintarze na Genezę, Levit, Isai. Ezech., Jerem., Daniela, Machab. Sapient., Matth, Marc., Act. Ap., Epist. canon. Nadto pozostawił *Expositio in Cantica canticorum F. Bartholomaei Breyantii episcopi Nimonicensis ad illustrissimum regem Galliarum. Ludovicum.* (Por. P. Echard *Scriptores ordinis Praedic.* I, Paris 1719).

Bartłomiej z Luki ob. Tolomaeus.

Bartłomiej de Martyribus, bł. ur. 1514 r. pod Lizboną, wstąpił do Dominikanów i przez posłuszeństwo dla przełożonego zgodził się przyjąć abpstwo Braggi 1559 r. R. 1561 podążył jeden z pierwszych na wznowiony sobór trydencki, na którym odgrywał rolę b. czynną. W kraju żarliwie wprowadzał uchwały soboru i w tym celu odbył synod (1566). Pragnąc samotności kilkakrotnie prosił o zwolnienie z bpstwa, które wreszcie otrzymał 1582 r., poczem 8 jeszcze lat żył na modlitwie i uczynkach pobożnych w klasztorze. Grzegorz XVI 1845 r. ogłosił go błogosławionym. Z pośród licznych rozpraw wyróżnia się szczególnie praca p. t.: *Compendium doctrinae spiritualis.* Jego wyborne listy pasterskie wydał 1863 i 1864 bp Fessler w Einsiedeln. Żywot jego po hiszpańsku wydał Ludw. z Grenady, przełożył zaś na niemiecki Meilinger w Regensburgu 1856.

Bartłomiej de Miranda ob. Carranza Bartłomiej.

Bartłomiej z Pizy, dominikanin, † r. 1347, zasłynął wydaniem w 1338 r. dzieła p. t. *Summa de casibus conscientiae,* które było rozpowszechnione pod nazwą Pisana, Pisanola, Bartholomea, Magistraccia, kilkakrotnie przedrukowywana, ostatnio 1519 r. w Lugdunie. Pisał po łacinie i po włosku. Opracował w 10-ciu częściach filozofię moralną, napisał *De virtutibus et vitiis* i inne rozprawy ogólniejszej treści. Zostawił istniejący tylko w rękopiśmie Chronicon swego zakonu.

Bartłomiej z Przemyśla kaznodzieja katedralny krakowski w XVI w.. Bzowski (Propago s. Hyacinthi p. 90), świadczy, że wyszły drukiem jego kazania: *Bartholomaei Praemisliensis Postillia polonico idiomate super Evangelia totius anni de tempore et de sanctis*; nadto: *Conciones integrae super eadem Evangelia latino sermone,* miane w katedrze krakowskiej wobec króla Zygmunta. Ślad ich zaginął zupełnie. (Por. Mecherzyński, *Historya wymowy* t. II, str. 63; ks. dr. Józef Pelczar, *Zarys kaznodziejstwa* t. II, str. 167).

Bartłomiej z Trientu, dominikanin, hagiograf, napisał *Vitae sanctorum* znajdujące się jako rękopism pargaminowy w Lucernie. Opisuje sposobem legendowym przeważnie żywoty ŚŚ. ziomków, lub Dominikanów. W książeczce o „Tranzlacyi św. Dominika," przy której B. był obecny, jest że wzmianka, napisana została 1244 r.

Bartłomiej z Urbino, augustyanin, uczył w Paryżu i Bolonii teologii, wykończył rozpoczętą przez Augustyna Triumfusa *Milleloquium s. Augustini,* za co Klemens VI mianował go bpem Urbino (1347). Był żarliwym obrońcą władzy papieskiej pko Marsyliuszowi z Padwy i Occamowi. Wielki kanonista Jan Andrea

nazywa go «*virum devotione sincerum caritate fervidum, scientia candidum, nec minorem facundia*». Napisał też: *Milleloquium s. Ambrosii*, oraz kilka rozpraw teologicznych. † 1350.

Bartłomiej I (1459—1460) był piątym biskupem żmudzkim. Rodem z Pułtuska, mazur, nie znał litewskiego języka, a swoim szorstkim charakterem i niezbyt budującem postępowaniem tak do siebie zraził nawpół jeszcze pogańskie serca Żmudzinów, że ci podobno chcieli go zabić (por. Wołonczewski, *Żmudzkie biskupstwo*, t. I, §. 44). Ostrzeżony uciekł z Worń i ukrył się w Kiejdanach; poczem zrzekł się biskupstwa i więcej już na Żmudź nie wracał. Rządy jego trwały zaledwie rok jeden.

Bartłomiej II Swiernkowicz, rodem litwin, siedział na stolicy żmudzkich biskupów od r. 1472 do 1484. Idąc zą przykładem swego poprzednika Macieja II więcej sobie upodobał urocze Olsiady, niż Wornie, właściwą rezydencyę żmudzkich biskupów, i tam najczęściej przebywał. Odtąd też Olsiady stały się prawie stałą siedzibą biskupów aż do XIX w. Za B-a Mikołaj Jangiełłowicz wystawił swoim kosztem kościół w Kurtowianach, zaś Wisgirdowie w Krakinowie. Obu tym kościołom bp przyznał prawa parafialne i zakreślił granice nowych parafij, sam zaś zbudował kościół w Olsiadach, a miejscowemu proboszczowi wyjednał beneficium u króla Jagiellończyka. Pozatem bp B-ej mało się troszczył o dobro duchowe swej owczarni: z natury wesołego usposobienia, żywy i towarzyski, więcej się zajmował śpiewem i muzyką, niż sprawami dyecezyi i szeroko otwierał swe gościnne progi dla licznych przyjaciół. A przecie potrzeby owczarni były liczne i wielkie: Żmudź była jeszcze nawpół pogańską, ogromnie się dawał czuć brak kościołów i kapłanów, własnego seminaryum dyecezya dotychczas nie miała, księży zaś sprowadzano najczęściej z Polski, którzy porozumiewali się z tubylczą ludnością jedynie za pomocą tłumaczów.

Bartłomieja ewangelia nie ma nic wspólnego z ewangelią Mateusza (ob. Bartłomiej). Beda (*Expos. in Luc.* I prolem.) tłumacząc Luc. 1, 1, pisze, że wielu autorów ewangelii kładło na czele dzieł swoich imiona Tomasza, Bartłomieja, Macieja, Bazylidesa, Apolli. To wyjaśnienie Beda wziął od św. Hieronima, a ten od Orygenesa. Ob. Apokryfy.

Bartłomieja św. noc. Pod tą nazwą rozumie się rzeź Hugonotów (wyznawcy nauki Kalwina we Francyi), dokonaną w Paryżu w nocy z 23 na 24 sierpnia 1572 r. na rozkaz Karola IX (1560—74). Rzeź paryską w kilka dni później powtórzono jakoby na ponowny rozkaz królewski w niektórych miejscowościach na prowincyi (Zakrzewski, *Hist. pow.*, t. III, str. 90). W Paryżu miało zginąć podówczas 2,000, w całej Francyi do 8,000 Hugonotów. Większość pisarzy protestanckich i wszyscy nieprzyjaciele Kła nie przestają ciągle, na dowód jaką nietolerancyą Kł rządzi się względem inowierców, przypisywać wpływowi Kła rzeź paryską, chociaż niezbite dowody przekonywują nas, że dekret ten podyktowały względy polityczne, a przedewszystkiem niepohamowana żądza władzy w królowej regentce Katarzynie medycejskiej, jak również wyniosłe i wyzywające zachowanie się Hugonotów. Na potwierdzenie swych wywodów protestanci przytaczają fakt, że pż Grzegorz XIII, dowiedziawszy się o rzezi paryskiej, odprawił w Rzymie uroczyste dziękczynne nabożeństwo. Przypatrzmy się bliżej okolicznościom, w jakich smutny ten wypadek miał miejsce, a przekonamy się jak bezpodstawne i złośliwe są twierdzenia przeciwników. Gdy w początkach XVI wieku błędy Lutra i Kalwina zaczęły szerzyć się we Francyi, „arcychrześcijańscy królowie“ Franciszek I (1515—1547), Henryk II (1547 — 1559), niepomni na obowiązki monarchów katolickich i prawa państwowe, nietylko, że w niczem zagrożonego w niektórych prowincyach Kła wspomagać nie chcieli i nie postarali się, by odrazu w początkach szerzące się błędy poskromić, ale jedynie mając na względzie interesa swej rodziny, niejednokrotnie wspierali protestantów niemieckich pko cesarzowi Karolowi V, a nawet nie wahali się wejść w stosunki z sułtanem tureckim. Tej samej polityce hołdowali królowie Franciszek II, Karol IX wraz z królową regentką Katarzyną medycejską. Trudno więc przypuścić, by w tych warunkach jakieś względy religijne podyktowały dekret nakazujący rzeź Hugonotów, zwłaszcza jeżeli zważymy na usposobienie Katarzyny

medycejskiej względem Hugonotów, gdy weźmiemy pod uwagę długi szereg ustępstw czynionych przez królowę na rzecz protestantów, a zwłaszcza gdy przyjrzymy się warunkom pokoju w St. Germain (1570). Po pokoju w St. Germain niektórzy z wybitniejszych Hugonotów dostali się na dwór królewski, a wódz Hugonotów, admirał Gaspar Coligny pozyskał, ze szkodą królowej matki, stanowczy wpływ na słabego Karola IX. Ze zwiększeniem się wpływów hugonckich upadło również polityczne znaczenie popularnych dotąd w Paryżu Gwizyuszów. Okoliczność powyższą, przy ocenianiu wzajemnych stosunków między hugonotami i katolikami, koniecznie należy wziąć pod uwagę. Wpływy i znaczenie Coligny'ego do rozpaczy doprowadziły żądną władzy Katarzynę medycejską. To też za jakąbądź cenę postanowiła pozbyć się nienawistnego dla siebie admirała. Dnia 22 sierpnia 1572 r. przekupiony przez królowę Luverius a Morevet dokonał zamachu na Coligny'ego. Zamach się nie udał, Coligny odniosł tylko ranę. Obawiając się, by cała sprawa nie została wyjaśnioną, i by Hugonoci, w większej liczbie przebywający wówczas w Paryżu, z racyi zaślubin Henryka ks. Nawarry z siostrą królewską Małgorzatą, nie wywarli zemsty na Gwizyuszach, których wskazywano jako sprawców zamachu, Katarzyna wymogła na królu dekret pko Coligny'emu i znaczniejszym przywódcom Hugonotów. Wykonanie dekretu powierzono Henrykowi Gwizyuszowi. Na dany znak, bardzo rano, w dzień św. Bartłomieja, rozpoczęła się rzeź Hugonotów. Pierwszy poległ z ręki Gwizyusza Coligny, który kiedyś skazał był na śmierć ojca jego, Franciszka Gwizyusza (1563 r.). W chwili wykonania rzeź przybrała większe niż się spodziewano rozmiary, gdyż wyzywające zachowanie się Hugonotów źle usposobiło pko nim ludność Paryża (np. Henryk ks. Nawarry w dzień ślubu swego z siostrą królewską publicznie na ulicach Paryża, otoczony tłumem Hugonotów, wyszydzał obrzędy klne). Dekret królewski uważano jako zasłużoną karę. Prócz Hugonotów wielu zginęło w zamęcie i katolików, tembardziej, że nie obyło się bez prywatnych zemst. Mimo to liczba zabitych nie jest tak wielka, jak to podają niektórzy autorowie protestanccy. Martyrologium kalwińskie wydane 1581 roku liczbę ofiar rozciąga do 30,000, później zmniejsza ją o połowę, a gdy wylicza imiona zabitych, podaje tylko 786 osób. Według najprawdopodobniejszych opinij zginęło podczas strasznej tej rzezi do 2,000 osób w Paryżu i do 8,000 w całej Francyi. Trzeba przyznać, że na prowincyi tam tylko Hugonoci ucierpieli, gdzie zachowaniem się swojem krzywdzili lub drażnili ludność katolicką. Zachowanie się Hugonotów we Francyi wiele pozostawiało do życzenia. Od pierwszych chwil swego istnienia we Francyi Hugonoci często wyrządzali znaczne krzywdy ludności katolickiej: rozprzestrzeniali obelżywe broszury, napadali kły, mordowali zakonników i księży, znieważali relikwie ŚŚ., obrazy, a nawet Najświętszą Eucharystyę (por. Vaissette, *Histoire gêner. de Languedoc*, t. III). Na jednem ze swych zebrań w r. 1562 postanowili naprzykład w miejscowościach, gdzie liczba Hugonotów będzie przeważała, burzyć kły katolickie i do szczętu wiarę samą wyniszczać. Skutkiem tego w jednej prowincyi Beance 300 kłów uległo zniszczeniu, w trzech dyecezyach sąsiednich liczba zburzonych kłów sięga pokaźnej cyfry 600. W początkach 1563 roku do 150 zburzono znaczniejszych opactw i kłów katedralnych (w tej liczbie katedra orleańska). Podczas powyższych nadużyć ginęły często setki, a nawet czasami i tysiące spokojnych mieszkańców (por. Mezerai, *Histoire de France*, tom III, Charles IX). Nietylko wobec katolików zachowanie się Hugonotów było tak naganne, występowali oni często przeciwko własnej ojczyźnie, łącząc się bądź z protestantami niemieckimi, bądź wchodząc w stosunki z Anglią. Pomocy Hugonotów powszechnie przypisują zajęcie przez Anglików miast: Havre, Dieppon i innych. Względem osoby królewskiej zachowywali się również nagannie. Zwróćmy uwagę chociażby na spisek w Amboisse (1560) lub na sprofanowanie grobu Ludwika XI, albo na spalenie publiczne w Orleanie serca niedawno zmarłego Franciszka II i t. d. (por. Bossuet, *Abregé de l'histoire de France*, Francois II). Przytaczając powyższe nadużycia nie mamy zupełnie na myśli usprawiedliwiać rzezi św. Bartłomieja, chcemy tylko zwrócić uwagę na to, jakie przyczyny mogły wpłynąć na

surowe postąpienie z Hugonotami. Że Kł nie miał najmniejszego udziału w rzezi paryskiej okazuje się również z oświadczenia, jakie złożył w kilka dni później wobec zgromadzonych stanów Karol IX mówiąc, że rzeź nakazał w celu udaremnienia spisku uknutego przez Coligny'ego i Hugonotów przeciwko jego osobie i całej rodzinie królewskiej, jak również przeciwko istniejącemu porządkowi politycznemu. To samo powtórzył Karol IX w listach wysłanych na dwory monarchów, a zwłaszcza protestanckich (por. Gandy, *La Saint - Bartheelemy* w *Revue des questions histor.* t. I, Paris 1866). Co się tyczy nabożeństwa dziękczynnego odprawionego w Rzymie przez Grzegorza XIII — niczego ono również nie dowodzi. Jak się okazuje z listów wysłanych przez nuncyusza papieskiego Salviati do Rzymu (między 24 sierpnia a 22 września) pża zawiadomiono, że w Paryżu pko rodzinie królewskiej powstał spisek, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności został wykryty i winni ponieśli zasłużoną karę. To samo powtórzyło pżowi specyalne poselstwo wysłane do Rzymu przez króla Karola IX, nic więc dziwnego, że na podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwe ocalenie chrześcijańskiego monarchy pż. Grzegorz XIII kazał 5 września 1572 r. w kościele św. Marka uroczyste „Te Deum" odprawić. Przytem pż, chociaż nakazał dziękczynne nabożeństwo w Rzymie, dalekim był od tego, by aprobować sam fakt rzezi, owszem, dowiedziawszy się o tem, zganił, że bez śledztwa i sądu, tyle osób pomordowano i zapłakał wobec poselstwa nad tymi, którzy podczas rzezi niewinnie życie utracili (por. Maffei, *Annali di Gregorio XIII*, Lib. I). Wobec tego trudno chyba Grzegorza XIII posądzać o jakikolwiek udział w rzezi. Dodać jeszcze trzeba, że zawdzięczając tylko bpom i duchowieństwu, rzeź nie przybrała większych rozmiarów na prowincyi. (Por. Caveirac, *Dissert. sulla giornata di S. Bartolomeo*., zamieszczone w dziele Henrion'a, *Storia della Chiesa Vol. VIII*, Milano 1847; Aug. Theiner, *Annales eccles. ad an. 1572.* tom I; *La civilta cattolica*, Serie VI, Vol. VII, X, XI; Baumgarten, *Vor d. Bartholomäusnacht*, Strassburg 1882; Picot, *Essai histor. sur l'influence de la relig. en France pendant le siècle XVI*; Natalis Aleksander, *Hist. eccles. Saec. XVI*, Cap. XI; Alberi, *Storia di Caterina de Mediei*, Firenze 1838).

T.

Bartnicki R. S., malarz lwowski, malował al fresco kł Bernardynów we Lwowie w r. 1740. (Por. *Słownik malarzów pols.*. t. I).

Bartochowski Wojciech, ur. się w Wielkopolsce, d. 4 października 1640 r., jezuita, kaznodzieja, wstąpił do nowicyatu w r. 1660; studyował teologię w Rzymie, którą potem przez lat wiele wykładał w Polsce w kolegiach jezuickich, rządził przez czas jakiś rezydencyą piotrkowską i kolegium bydgowskiem. Wysławia Jana III, na cześć którego pisze panegiryki: *Fulmen Orientis*... (Kalisz 1684) i *Europa Joannis III... iterum iterumque defensa* (1686). Oba te panegiryki razem wydano w 1737 w Poznaniu p. t. *Panegyres Regi olim Joanni III dicatae*. „Fulmen Orientis" wyszedł jeszcze trzeci raz w r. 1747 w „Swadzie łacińskiej" Ostrowskiego Danejkowicza i najbardziej był rozpowszechniony. Oprócz tego B. wydał: *Sidus infulatum seu Perill. et Rev. DD. Ignatii Gninski, Divina vocatione Abbatis connoviensis, gentilitius Draco, splendidissimae originis*,—jest to panegiryk na cześć ks. Ignacego Gnińskiego, opata koronowskiego. B. pisał po łacinie; † 26 września 1708 r. w Krakowie.

X. H. P.

Bartold (Bartolt) Karol, ur. 1680 — † 1748 r., pochodził z Mazowsza. Wstąpiwszy do Jezuitów, chlubnie ukończył studya zakonne ze stopniem dra teologii i prawa kanonicznego. B. zasłynął swojego czasu jako profesor Akademii wileńskiej, pełnił urzędy rektora kolegium łomżyńskiego i wileńskiego, a nawet był prowincyałem zakonu. Wydał: *Imagines principum regumque Poloniae politicis dogmatibus phalerisque poëtarum adumbratae*, 1-sze wyd. 1719 (?) w Brunsb., późniejsze w r.1721, 1727, 1731, 1736 i 1740 w Warszawie. Chwaląc królów i książąt polskich, opisał do 50 osób, kończąc na Auguście II. Dzieło to dawniej cenione, nie przedstawia jednak wielkiej wartości. (Por. de Backer, *Biblioth. des écrivains de la Comp. de Jésu*,

X. C. S.

Bartold (Bertold) a Lochau, od roku 1197 bp inflancki, drugi z kolei, następca Meinarda, przedtem był opatem cysterskim. Poległ około Rygi z ręki pogan.

Bartole (Bartolus) de Sassoferato, ur. na początku XIV wieku (1300 czy 1313), † 1356 r. (według niektórych biografów 1359 r.), znakomity prawnik włoski. Dumolin (por. Larousse, *Grand diction. univ.* art. Bartole) nazywa B-ego pierwszym i przedniejszym z tłumaczów prawa. Istotnie B. wytworzył szkołę (Bartolistów) postglossatorów czyli komentatorów prawa. B. ur. pod Sassoferato w obwodzie Ankońskim, od 15 roku poświęcił się nauce prawa, początkowo w Perugii, później w Bononii, gdzie 1334 roku otrzymał stopień doktora praw. Jakiś czas B. pracuje jako asesor sądowy w Toldi, potem w Pizie, ale już r. 1340 widzimy go na katedrze prawa w uniwersytecie w Pizie, następnie w Perugii, gdzie z wielką chwałą i uznaniem pędzi pracowity żywot aż do końca. Mieszkańcy Perugii, otaczając wielką czcią uczonego prawnika, nadali całej rodzinie B. prawa i przywileje obywatelstwa honorowego, a dla załatwienia pewnych spraw wybierają B-ego na posła do króla Karola IV. W tym czasie przyczynił się B. do skłonienia miast północnych Włoch, aby uznały zwierzchnictwo Karola IV, za co uniwersytet w Perugii otrzymuje wielkie przywileje, a B. godność dworzanina i współstołownika królewskiego. Schyłek życia poświęcił B. pisaniu dzieł treści prawniczej. Zostawił liczne prace, w których komentował prawo rzymskie, albo wyjaśniał kwestye z prawa współczesnego w traktatach, poradach (consilia) i w quaestiones. Wiele uwag i objaśnień B. wciągnięto później do tekstu prawa obowiązującego, co istotnie stanowi największą pochwałę dla jego literacko-prawniczej działalności. Z pism B-ego, traktatat *De electione imperatoris*, napisany na wezwanie Karola IV, przechowano dotąd w rękopisie w bibliotece dworskiej w Wiedniu. Zbiorowe wydanie *Opera Omnia* wyszło po raz pierwszy w Wenecyi 1473 r. (4 t. in folio), następne wydania wielokrotne w w. XVI i XVII, a w r. 1843—45 przez Prata i Mincha. (Por. I. P. Lancelot—życiorys B-ego wydany 1-szy raz w Perugii 1573, in 4-o— przedrukowany przez Jana Gerarda Meuscheniusa w 1 t. *Vitae summorum diginitate et eruditione virorum*, Koburg 1735, in 4-o; Savigny, *Geschichte des Römischen Rechtes*, VI, 137; Cesare Barnabei, *Bartolo de Sassoferato e la scienze delle leggi*, Turyn 1881).

X. C. S.

Bartoli Daniel, ur. 1608 — † 1685 r., jezuita włoski, pobożny i skromny (od r. 1636 do 1650), słynął jako kaznodzieja większych miast włoskich, a ostatnio rektor kolegium rzymskiego (1670—1674). Pracowity żywot uwieńczył licznemi dziełami treści historycznej, moralnej i ascetycznej, nawet z dziedziny fizyki i językoznawstwa. Do znakomitych dzieł należy *Historya Towarzystwa Jezusowego* opracowana w monografiach wybitniejszych członków zgromadzenia i dziejów zakonu w poszczególnych częściach świata (1-sze wydanie w Rzymie r. 1630 i nast.). Opierał się na źródłach pierwszorzędnych i najlepszych. Z wydanych osobno życiorysów, mamy: *Żywot św. Ignacego*, przełożony na łacinę przez O. Giannini T. J. (1-sze wyd. w Lyonie 1665) i *Żywot św. Stanisława Kostki* (Rzym 1670), zaraz przetłum. na język polski przez Wojciecha Tylkowskiego 1674 r. Zbiorowego wydania dzieł dokonał H. Marietti (Turyn 1825—44, w 34 tomach). Oprócz bogatej treści, dzieła B-ego odznaczają się czystością języka, jak na owe czasy zepsutego smaku, oprócz pewnych wadliwości, wzorową. (Por. Tiraboschi, *Storia della litt. ital.* VIII, 2, c. 1, 27; c. 2, 43, 3; c. 5, 4; De Backer, *Biblioth. des ecr. de Comp. de J.* Liège II s. 1853, str. 53 i nast.).

X. C. S.

Bartoli Dominik. W Sienie znajdują się jego freski przedstawiające biedaków, wspartych jałmużną; szczególniej odznacza się dominikanin, udzielający wsparcia choremu. W kościele św. Juliana w Perugii jest w ołtarzu tablica, nosząca podpis artysty z r. 1438. W roku 1442 pracował B. w Santa Maria della Scala w Rzymie. Według Vascari'ego ostatnie prace B. zostały umieszczone w St. Trinita we Florencyi i w kościele del Carmine (Por. *W. E. I.*)

Bartoli Piotr Santi, ur. 1635, um. 1700 r. w Rzymie; właściwe nazwisko jego

Pietro Santes rodem z Bartoli; malarz i miedziorytnik, uczeń Poussina. Winckelman ceni go bardzo; obrazów jego mało, przeważnie kopie; główne pole jego sławy to miedziorytnictwo. Rytuje swobodnie, starannie i z życiem starożytne płaskorzeźby Rzymu. Z dzieł jego wymienić należy: *Admiranda romanarum antiquitatum ac veteris sculpturae vestigia*; *Le antiche lucerne sepulcrali figurate raccolte delle case sotterranee e grotte di Roma* (1691); *Dzieje apostolskie Piotra i Pawła* (18 kart) podług Lafranca; *Narodzenie N. M. P.* podług F. Albani; *Narodzenie Chrystusa* podług H. Carraci; *Daniel w jaskini lwów*, podług P. de Cortona; *Pomnik Urbana VIII.* (Por. *W. E. I.* t. 7, 8, str. 14).

X. H. P.

Bartoli Tadeusz, malarz z Sieny, ur. 1351 † 1410 r., uznany za jednego z lepszych malarzy swej epoki. Prace swe rozpoczął od kaplicy pałacowej w Sienie; obrazy, umieszczone na jej ścianach, nie zostały napoczęte zębem czasu; pod łukiem kaplicy widać Rzym, z postaciami Jowisza, Marsa, Apolla i Pallady; przy wejściu: Arystoteles, Cezar, Pompejusz, Cycero, Kato i inni; dalej postacie biblijne. Polem popisu dla niego była katedra w Pizie i Campo-Santo, gdzie wymalował *Koronacyę N. M. P.* W Perugii: *Sceny z życia św. Katarzyny i św. Dominika* al-fresco. Prace te zyskały mu wielki rozgłos. We Włoszech znajdują się drobne prace B-go, cenione wysoko, jako też obrazy z 1403 r. (Por. *W. Enc. Illustr.* t. 7, 8, str. 13).

X. H. P.

Bartolicci Juliusz, uczony hebraista, ur. 1613 r. w król. neapol., cysters, † 1687 r.; wsławił się znakomitem dziełem *Bibliotheca magna rabbinica de scriptoribus et scriptis hebraicis.* 4 vol. Romae 1675—1693. Ostatni tom wydał jego uczeń Imbanas, który dołączył własny tom V p. t. *Bibliotheca latino-hebraica, sive de scriptoribus qui contra Judaeos scripsère*, Romae, 1694. Jest to pomnikowe dzieło, odznaczające się wielką erudycyą i dotąd przez pisarzy zużytkowywane.

Bartolomaeus de Sancto concordio, włoch, dominikanin, † r. 1347. Napisał *Casus conscientiae*, Parisiis, 1470 — dzieło godne zalecenia; zawiera w porządku alfabetycznym jasno a zwięźle podane i rozwiązane różne przypadki sumienia.

Bartolomeo-Fra, sławny malarz włoski, znany także pod imienie de Bartolomeo del Fattorino, Baccio della Porta, Fra Bartolomeo di San-Marco, ur. w Sewignano r. 1475, wstąpił do zakonu Dominikanów w r. 1499, † we Florencyi, r. 1517. Kształcił się w szkole zdolnego malarza florenckiego Cosimo Roselli, głównie na wzorach Leonarda da Vinci. Nawrócony kazaniami Sawonaroli, spalił swe początkowe prace i studya jako niemoralne i wstąpił do zakonu. Był gorącym wielbicielem Sawonaroli i gdy ten był prześladowany, B. udał się za nim do klasztoru San-Marco, dokąd surowych obyczajów mnich się schronił. Wkrótce B. poznał się ze sławnym Rafaelem i szczerą zawarł z nim przyjaźń. Odtąd dwaj artyści pracowali wspólnie. B. stworzył wiele arcydzieł, już na płótnie, już na ścianach, jako freski klasztorów swego zakonu. W r. 1512 udał się do Rzymu, by ujrzeć Rafaela, który wtedy właśnie był na szczycie swej chwały. Widok arcydzieł przyjaciela zachwiał w B. wiarę w swój talent, lecz niezadługo chwycił znów za pędzel i stworzył swego *św. Marka*, obraz kolosalnych rozmiarów. Między arcydziełami Fra B-a znakomitsze są: *Hiob*, *Izajasz*, *Ojciec Przedwieczny*, *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem Jezus*, *Ofiarowanie* i *Narodzenie* i nieukończony obraz, przedstawiający *Najśw. Pannę z dzieciątkiem na tronie otoczoną Świętymi*; nadto *Sąd ostateczny* — fresk zaczęty przez Fra B-a, a ukończony przez Albertinellego, i inne, znajdujące się we Florencyi. W innych zaś miastach włoskich przechowują: *Madonnę*, *Ostatnią wieczerzę*, *Ofiarowanie w kle*, i inne; w Luwrze: *Pozdrowienie anielskie* i *Małżeństwo mistyczne św. Katarzyny Sienneńskiej* i w. innych. (Por. *Nouveau Larousse illustré.*

X. J. N.

Bartolomici: 1) Mnisi armeńscy Bazylianie, przybyli w (r. 1307) skutkiem prześladowań sułtanów egipskich do Genui, a osiadłszy przy kościele N. M. P. i św. Bartłomieja od tego ostatniego przybrali nazwę: Niebawem podążyli za

nimi i inni bracia, a Klemens V pozwolił im w bulli *Dilectis filiis Martino* etc., odprawiać nabożeństwo według swego obrządku. Powoli jednak zmieniali swoją regułę i zarówno w obrzędach jak i ubraniu zbliżali się do Dominikanów, przyjąwszy regułę ś. Augustyna. Inocenty VI potwierdził te zmiany, gdy jednak wkradły się nadużycia, Bonifacy IX zabronił B-m opuszczać swój zakon i pozwolił przechodzić tylko do Kartuzów, wreszcie, gdy liczba zakonników coraz malała, Inocenty X zniósł (1650) zupełnie zakon B-w, który z grona swego wydał kilku głośnych kaznodziei i pisarzy m. in. Grzegorza Bilio.

2) Kanonik salcburski Bartłomiej Holzhauser (ur. 1613 † 1658) założył zgromadz. ks. ks. świeckich, celem wykształcenia kaznodziejów dzielnych duszpasterzy, którzy od założyciela swego zwali się B-i. Inocenty XI zatwierdził ich ustawę. Wielu b-pów powierzało im kierunek seminaryów, jak w Ratysbonie, Osnabrücku i Moguncyi. Rozszerzyli się oni na Węgry i Hiszpanię. Do Polski wprowadzeni zostali 1683, gdzie ich zwano Bartoszkami albo Komunistami i mieli siedziby w Lublinie, Sandomierzu, Brzezanach Węgrowie i Pińsku. W Kielcach bp. Felicyan Szaniawski powierzył im kierownictwo seminaryum. Pod koniec XVIII w. doszli do upadku.

(Ch).

Bartolt Jakób, ur. 16 kwietnia 1670 r, † 13 lut. 1753 r., jezuita rodem. z Mazowsza, uczył przez lat 10 teologii moralnej, w kolegium płockiem; zostawił dwa dzieła z zakresu teologii moralnej. dotyczące głównie spowiedzi, pierwsze p. t. *Corona decennii... seu practica ratio agendi in arcano colloquio confessarii dati et doctoris...* w r. 1726 (miało 6 wydań, ostatnie 1758) i drugie, p. t. *Compendiosa totius theologiae explanatio.* Kalisz 1784; nadto wydał po polsku: *O przypadkach sumienia, dla użytku spowiedników i penitentów;* Wilno, in 8-o. (Por. Sommervogel *Bibliothéque de la Comp de Jésus*; Poszakowski, *de Viris illustribus Prov. Lithuaniae*).

Barton Elżbieta, od miejsca urodz. (w Aldington w hr. Kent) i dziwnych kolei życia naz. świętą albo zakonnicą z Kentu, żyła za czasów Henryka VIII. Jako dziewczę, odznaczała się skromnością i pobożnością. Słaba kompleksya i wielka wrażliwość nerwowa przyprawiały ją nieraz o ataki, omdlenia, w których często wymawiała pewne zdania, doświadczała wizyi. Otoczenie uważało ten stan za nadnaturalny, a słowa za ostrzeżenia i wskazówki prorocze. Ciężko chora Elżb. doświadczyła cudownego uzdrowienia, to też wstąpiła do zakonu Grobu św. (Sionhouse) w Kenterbery. Podczas pobytu w klasztorze nieraz B. doświadczała wizyj, objawień, co zwróciło na nią oczy wielu współczesnych bpów i uczonych. Warham, arcybp, Kenterbery, Fischer bp. z Rochester. lord kanclerz Tomasz Morus zajęli się niezwykłą zakonnicą, nie uznając jej daru proroctw, jak widać z ich listów, uważali jednak Elż. za osobę cnotliwą i pobożną, W tym czasie rozeszła się wieść, że Henryk VIII zamierza odrzucić prawą żonę Katarzynę, domagając się rozwodu w Rzymie, w razie odmowy grożąc papieżowi schyzmą, B. wysyła wówczas list do króla, przepowiadając, w razie spełnienia swoich zamiarów, po 7 miesiącach śmierć niechybną. Oddana pod sąd, pod grozą spalenia na stosie, odwołała Elż. przepowiednię (1533). W siedm miesięcy potem, więziona B. po raz wtóry stawiona przed sądem, usłyszała wyrok śmierci. 1534 w Tyburn stracono Elż. i bliższych jej opiekunów. Wielu też z możnych panów, jako sprzyjających Elż. wydalono z kraju, karząc konfiskatą majątków. Obrońcy reform Henryka VIII, jak Burnet *(The History of the Reformation* — dz. z końca XVII w.) uważają B. jako szalbierkę, narzędzie w rękach partyi katolickiej, zarzucają jej nawet żywot niemoralny (Larousse, Grand Dict. art. Barton), ale świadectwa współczesnych bronią jej cnoty bezwzględnie. Sanders *(De origine et progressu Schism. Angl.)* uważa ją za prorokinię, ale słusznie możemy powiedzieć, że jeżeli nie była prorokinią, to biedna ta histeryczka, łudząca siebie, była wyrazem opinii całej ludności, obawiającej się samowoli Henr. VIII i zgubnych dla wiary przodków reform i prześladowań.

X. C. S.

Bartoszewicz Antoni ks., paulin, ur. w r. 1710, miniaturzysta i kaligraf. Pra-

ce B-a są w klasztorze na Jasnej Górze, (*S. Org. Enc. Powsz.* t. I s. 170).

Bartoszewicz Antoni ks. T. J. ur. w powiecie wileńskim w r. 1726, wstąpił do zgromadzenia r. 1742: był prof. wymowy na uniwers. wileńskim. Od r. 1764—1767 kierował drukarnią kolegium w Nieświeżu. Wydał 4 mowy akademickie w języku łacińs. p. t. *P. Antonii Bartoszewicz e Soc. Jesu in Acad. et Universitate Vilnensi etc. Orationes quatuor ex quibus duae de causis exigui progressus in litteris etc. duae vero de Beata Catharina, Virgine etc.* Vilnae, 1759, in 8-o; nadto: *Seren. Princip. Carlo Curlandiae Duci Slucciam ingrediente carmen a Collegio S. J. Sluccensi,* 1759. (por. *Dykcyonarz biograficzny Powszechny*, Warszawa 1851; Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Bartoszewicz Julian, znakomity historyk, ur. 17 Stycznia 1821 r. w Białej Radziwiłłowskiej. Po ukończeniu szkół w Łukowie i Warszawie udał się na wydział filologiczno-historyczny uniwersytetu petersburskiego. Po ukończeniu studyów osiadł w Warszawie, gdzie był nasamprzód redaktorem *Dziennika Warszawskiego* następnie *Kroniki wiadomości krajowych i zagranicznych.* W latach 1862 — 69 był kustoszem biblioteki publicznej. Umarł dn. 5 listopada 1871 r.

Niezmiernie pracowity pozostawił znaczną ilość dzieł naukowych niepospolitej wartości. Z ważniejszych dzieł wymieniamy następne; *Królewicze biskupi*, Warszawa 1851; *Znakomici mężowie polscy* (Petersb. 1853 — 57); *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, (Warszawa 1855) i *Arcybiskupi gnieznieńscy i prymasi* (Warsz. 1858 — 65; *Historya literatury polskiej*; *Codex diplomaticus regni Poloniae*, t. III-ci; *Historyczne pamiątki znakomitych rodzin i osób dawnej Polski* (Warsz. 1858—60; *Historya szpitala Dzieciątka Jezus* (Warsz. 1870) i inne. Po jego śmierci wydano między innemi: *Historya pierwotna Polski* (Kraków, 1878—9); *Anna Jagiellonka* (tamże 1882); *Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce* (Kr. 1880) i w. w. inn. W 28-tomowej Encyklopedyi Orgelbranda zamieścił tysiąc kilkaset artykułów źródłowo opracowanych wyższej wartości naukowej.

M.

Bartoszewski Walenty ks. T. J. zakonnik z prowincyi litewskiej, żył w XVIII w. Pisał pieśni religijne; niektóre z nich bardzo udatne i w powszechnem podówczas użyciu będące. Sommervogel wylicza następujące: *Rozmowa albo lament duszy y ciała.* Wilno 1609. *Pienia wesołe dziatek na przyjazd do Wilna Króla J. M. C. J., Senatu y Rycerstwa i t. d.* Wilno, 1611, 4-o; *Monodya oyczyzny żałobliwej po zejściu wiecznej pamięci Andrzeja Woytkowskiego*, Wilno, 1612, in 4-o; *Pathenomelica albo pieśni nabożne o Pannie Nayświętszej Miasta Wileńskiego i t. d*, Wilno 1613; *Emblema cnót panów Kiszków*, Wilno, 1614. *Pobudki na obchodzenie nabożne Świętości rocznej, tryumfu y pompy Ciała Bożego.* Wilno, 1614, in 4-o; *Trenndiae, albo nadgrobne plankty i t. d. na pamiątkę ześcia Elżbiety Weselewny i t. d.* Wilno, 1615 in 4-o; *Dowody Processyi nabożnej w dzień Przenayświętszego Ciała Bożego i t. d.* Wilno, 1618, in 4-o; *O biesiadzie karczemnej i skrzypkach*, Wilno, 1619; *Bezoar łez ludzkich czasu morowego powietrza otworzony 1624, y zacnemu Majestatowi miasta Wilna ofiarowany*, Wilno, 1630 — najlep y zbiór złożony z 23 pieśni; *Żale serdeczne nad Oblubieńcem a Panem w gr obie pochowanym i t. d.* Wilno, 1632, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*; *Dykcyonarz biogr. powszechny*).

X. J. N.

Bartoszki (albo Instytut św. Leonarda w Łowiczu dla chłopców). Bartłomiej Holzhauser dał początek zakładom dla wychowania niezamożnych chłopców i od jego imienia poszła nazwa „Bartoszki". Inaczej tych chłopców nazywano u nas „fioletkami" od sukni szafirowej, którą nosili w kościele przy większych uroczystościach. Instytut św. Leonarda w Łowiczu początek swój wiedzie od 1758 roku. Ksiądz Jan Dziwierski, wikaryusz przy Kollegiacie łowickiej, a następnie proboszcz parafii św. Ducha w Łowiczu, utrzymywał w mieszkaniu swojem czterech niezamożnych chłopców, których

posyłał najprzód do szkoły elementarnej przy Kollegiacie, a potem zdolniejszych i pilniejszych do szkoły publicznej wyższej, utrzymywanej w Łowiczu przez XX. Pijarów. Władysław Łubieński, prymas, myśl ks. Dziewierskiego pochwalając, na utrzymanie tych chłopców, przywilejem z dnia 25 września 1761 roku, przeznaczył wójtowstwo we wsi Skaratki, a sam instytut oddał pod opiekę i zarząd kapituły Kollegiaty łowickiej. Później w roku 1792, książę Michał Poniatowski, prymas, oceniwszy że alumnat przy instytucie św. Leonarda potrzebował większego funduszu, nadał mu część zwaną „Zamkową“ we wsi arcybiskupiej „Bocheń“. W roku 1799 rząd pruski zająwszy wspomniane majątki, wyznaczył kompetencyi 5,349 złotych 22 groszy, czyli 802 ruble 46 kopiejek; z tego funduszu utrzymywano 12 chłopców. Gdy fundusze z zapisów ks. Zacharyaszewicza, suffragana łowickiego, ks. Bazylego Popiela, kanonika Koll. łowickiej, i ks. Piotra Michałowskiego, kanonika Koll. łowickiej i proboszcza parafii Głuchów, zwiększyły się, można było utrzymywać 14 chłopców. Do instytutu przyjmowano chłopców od lat 10 do 12, urodzonych w m. Łowiczu, w m. Skierniewicach lub też w księstwie Łowickiem, z rodziców niezamożnych; pierwszeństwo miały sieroty. Chłopcy w instytucie otrzymywali mieszkanie, stół, odzież, pościel i wszelkie pomoce naukowe. Nadzór nad całym instytutem miała kapituła łowicka, która z ramienia swego wybierała jednego z kapłanów, pracujących przy Kollegiacie i jemu oddawała inspekcyę nad wychowańcami; nosił on tytuł „Regensa“. Ostatnim regensem Bartoszków był ks. Antoni Ojrowski, późniejszy administrator parafii św. Ducha w Łowiczu, zmarły w 1882 roku. Obowiązki Bartoszków były: rano, po odmówieniu pacierza, śpiewać o godz. 7-ej w kaplicy Pana Jezusa w Kollegiacie pieśń „Zawitaj ukrzyżowany“ — wieczorem pacierz i modliwy za dobrodziejów. W niedziele i święta, ubrani w sukienki fioletowe z guzikami czerwonymi, asystowali do Mszy św. uroczystej i innych nabożeństw w Kollegiacie odrawianych. Instytut św. Leonarda mieścił się do roku 1805, przy kościele św. Leonarda, na cmentarzu publicznym, a od tego roku w jednym z domów kapituły łowickiej obok Kollegiaty. Na mocy Najwyższej decyzyi z d. 3 maja 1874 roku instytut ten przestał istnieć, a fundusz przeznaczony na utrzymywanie chłopców w summie 1051 rubli rocznie, jest w rozporządzeniu rady powiatowej łowickiej dobroczynności publicznej, która obraca takowy na stypendya dla uczniow szkół łowickich, odznaczających się wzorowem prowadzeniem i pilnością w naukach.

Ks. L. Ł.

Bartymeusz (W. Bartimaeus), imię ślepego żebraka, którego Chr. uzdrowił wychodząc z Jerycha, gdy po raz ostatni udawał się do Jerozolimy. Św. Marek (X, 46) podając znaczenie imienia B-a „syn Tymeuszów“, przekazał je potomności, zapewne dla wielkiej wiary B-a, z jaką prosił o uzdrowienie i dla znaczenia, jakie musiał mieć w pierwotnym Kościele.

X. C. S.

Bartynowski Maryan archeolog i pisarz teologiczny współczesny, znawca rzeczy kościelnych osobliwie polskich. Cenne prace swe pomieszcza w *Przeglądzie Katolickim*, w *Annuaire Pontifical Catholique* i t. d. Na baczną uwagę zasługują rozprawki *o Racyonale bpów krakowskich* (*Annuaire Pont. cath.* 1901 str. 259), *o Maryanach w Polsce* (tamże, str. 466) *o Paulinach* (tamże 1900, str. 385) a także oddzielnie wydane po francusku *Les Souverains de Pologne, chevaliers de N. Dame*, Blois 1903, 8-o, oraz rozprawa przygotowana na kongres Maryański w Lyonie r. 1900, wydrukowana w *Compte rendu du Congrès Marial tenu à Lyon 1900*, Lyon 1900, str. 365, p. t. *Le Culte de Notre-Dame en Pologne*, i w. in..

X. J. N.

Baruch, syn Neryasza, sekretarz i wierny towarzysz w spełnianiu obowiązków prorockich Jeremiasza. Pochodził on ze znakomitej rodziny (Jerm. LI, 59; Bar. I, 1) i odznaczał się wielkiemi zdolnościami; brat jego Sarajan był na dworze króla Sedecyasza. Podczas wojny z Chaldejczykami nieprzyjaciele jego oskarżyli go o wpływ na Jeremiasza, zdającego się przechylać na stronę Babilończyków, wskutek tego wrzucono go wraz z jego mistrzem do więzienia, gdzie pozostał do wzięcia Jerozolimy, 586 r. Korzystając

z pozwolenia Nabuchodonozora pozostał z Jeremiaszem w Mizpeh, później jednak zmuszony był udać się do Egiptu (Jerem. XLIII, 6). O końcu życia jego nie mamy nic pewnego. Tradycya chrześcijańska podaje, że mistrz i uczeń byli ukamienowani w Egipcie przez swoich ziomków. Żydowska zaś tradycya utrzymuje, że tak Baruch jak i Jeremiasz z Egiptu przeszli do Babilonu na dwór Nabuchodonozora, gdzie żywota swego dokonali.

X. M. G.

Baruffaldi Hieronim ks. historyk, poeta i archeolog włoski, ur. 1675 w Ferrarze, † w Cento; pisał po włosku i po łacinie, prozą i wierszem. Z dzieł jego, ogłoszonych drukiem zasługują na uwagę: *Dissertatio de poëtis ferrariensibus*, (Fer. 1698); *Rime scelte de poeti ferrarensi* (Ferr. 1713); *Cronologia de cardinali legati* (Fer. 1718); zbiór własnych poezyj, po większej części dityrambów p. t. J. *Baccanali*; poemat w dziesięciu pieśniach: *Il Grillo* (1738); tragedya *Ezzelino* (Wenec. 1721); *Studiorum ephemerides*, Ferrara 1722 — 30; *Commentaria ad rituale rom.*, Venet. 1731; oprócz tego wiele rozpraw archeologicznych.

X. S. G.

Baryczka Jacek, dr. teologii, dominikanin, † 21 września 1650 r. w Warszawie. W r. 1638 B-a zostaje przeorem Dominikanów w Warszawie, mieszczących się przy kościele na ulicy Freta. W kościele tym Wojciech Baryczka postawił ołtarz św. Jacka, przed ołtarzem grób dla swej rodziny (wogóle Baryczkowie popierali bardzo zakon kaznodziejski). Jacek Baryczka buduje klasztor murowany, na miejscu dawnego drewnianego, przy wspomnianym kościele i postanawia założyć studyum formale. Przeznacza 6000 złotych z własnego majątku na dwóch profesorów teologii i jednego filozofii, buduje bibliotekę, w której umieszcza księgozbiór należący do jego rodziny, płaci długi klasztorne, cztery razy pełni obowiązki przeora (1627—30; 1635—38; 1639—40; 1643—1646), wreszcie zostaje wikaryuszem generalnym całego zakonu.

X. H. P.

Baryczka Marcin, wikaryusz i kaznodzieja katedry krakowskiej, utopiony został w Wiśle w r. 1349, gdyż poruczono mu zanieść klątwę, czy też napomnienie Kazimierzowi W. Nie ma więc pewności, czy król sam kazał B-ę utopić, czy też usłużny dworzanin Kazimierza z własnego popędu uśmiercił kapłana.

X. H. P.

Baryłki używane według pontyfikału (tit. XIII, §. 5 *de consecratione electi in episcopatum*) są to naczynia około garncowej objętości, kształtu beczkowatego, pozłacane i posrebrzane, z herbami konsekratora i elekta bpa, napełnione winem, które elekt ofiaruje konsekratorowi po odmówieniu modlitwy zw. Offertorium. (Por. Catalani Joseph, *Pontificale Romanum*, tit. XIII, §. XXXIII; Augustinus Barbosa, lib. I, *Juris ecclesiastici universi*, c. IX, n. 64).

X. S. G.

Baryłowicz Demetryusz, nazywany także Dozyftejem, metropolita mołdawski, ur. ok. r. 1630, † ok. r. 1693. W 1649 r. był mnichem klasztoru Bobota i zajmował się studyami filozoficznemi, w 1658 został bpem, a w r. 1671 metropolitą Mołdawii. Z powodu zamieszek politycznych zmuszony był uciekać z kraju i przybył do Polski, gdzie przebywał lat 12. Przywrócony do dawnej godności r. 1685 oddał się całkowicie literaturze i sprawom klnym. Założył drukarnię w Jassach. W r. 1686 abdykował z bpstwa i przybył powtórnie do Polski i bawił w gościnie u Sobieskiego. Potem udał się do Rosyi, gdzie Piotr Wielki ofiarował mu bpstwo, lecz B. odmówił, usunął się do klasztoru w Moskwie i tu pozostawał do śmierci. B. był także poetą klnym rumuńskim; jego *Psaltirea in versuri intoctmita*, stanowi pomnik literatury XVII stulecia. Inne dzieła są: *Acatist*, 1673; *Liturghia*, 1679; *Euchologia*, 1680; *Molitvelnik*, 1681; *Vietile sfintilor* 1863. i inne. Ułożył także *słownik* języka rumuńskiego.

X. J. N.

Barzena Alfons (ur. 1528 † 1598 r.) misyonarz hiszpański, zw. apostołem Peru. Po odbyciu studyów teologicznych pod mistrzem Avilą, wstąpił do Jezuitów, zasłynął jako gorliwy kaznodzieją Andaluzyi, wkrótce wyjechał na misye do Peru i Paragwaju, poznał do jedenastu narzeczy miejscowych, co ułatwiło mu prace

apostolskie w tych krajach. Z wielką chwałą i pożytkiem pracował na misyach aż do śmierci. B. wydał wiele dzieł religijnych w językach krajowców; do najważniejszych należy dzieło p. t.: *Lexica et praecepta grammatica, item liber confessionis et precum, in quinque Indorum linguis etc.* (Lima, 1590, in fol.). (Por. de Backer, *Bibliot. des écriv de la Comp. de J.*).

X. C. S.

Baschi Mateusz, założyciel zakonu kapucynów, ob. Kapucyni.

Basinet ks., współczesny pisarz teologiczny. Wydał: *Conférences spirituelles sur les devoirs de la vie religieuse à l'usage des communautés*, Amiens 1860, 4 vol. in 12-o; *Conférences spirituelles sur les Fêtes de l'année*, 2 vol. in 12-o.

Baskama (Wulg. Bascaman, Flaw. Basca), miasto w Palestynie znane z czasów wojen Machabejskich. W B. Tryfon, dowódca wojsk Antyocha VI zabił Jonatana Machabejczyka i jego synów (I Mach. XIII, 23). Z tekstu grec. (Sept.) i opowiadania Flawiusza (*Antiq. iudaicae* XIII, VI, 5) okazuje się, że B. leżało w krainie Galaad: dokładnego określenia do tej pory nie posiadamy. Zdania Calmeta i Grotiusa jako nieuzasadnione zbija Legendre. (Ob. *Dictionnaire de la Bible* przez Vigouroux, art. Bascama).

Baskijskie tłumaczenie Pisma św. ob. Biblii tłumaczenia.

Basnage, rodzina protestancka, która wydała wielu prawników i kaznodziejów: 1) Beniamina ur. w Karentau r. 1580. poplecznik protestantyzmu we Francyi, napisał m. i.: *Traité, de l'Eglise.* 2) Ja, kób B-e de Beauval ur. w Rouen 1653 r. † 1722, pastor i kaznodzieja. Wskutek edyktu nantejskiego zmuszony opuścić Francyę, udał się do Rotterdamu, gdzie pełnił obowiązki kaznodziei. Był także historyografem Holandyi. Napisał: *Instructions pastorales aux reformes de France; Hist de l'eglise*, Roterdam 1699, t. 2; *Hist. des églises réformées*, tamże 1700, 2 t.; *Hist. de la religion des Juifs depuis J. Chr.*, tamże 1707, t. 5; *Annales des provinces unies depuis la paix de Münster etc.*, Haga 1719—26, t., i inne. 3) Samuel B-e de Flottemauville, ur. 1638, † 1721 r. w Holandyi, kaznodzieja reformowany. Napisał: *Exercitationes de rebus sacris et ecclesiasticis*, Ultrajecti 1692, 1717; *Morale théol. et. polit. sur les vertus et vices* i inne Dwa powyższe dzieła Samuela B-e są na indeksie (Decr. g. jul. 1703; 27 apr. 1716). Temuż losowi uległy wszystkie dzieła Jakóba B-e (Decr. 13. nov. 1691; S. Off. 29 martii, 1707; 28 ian. 1710; 27 jan 1728 i 10 maii 1757).

X. J. N.

Baso, pierwszy bp. merzeburski, pochodził z Bawaryi i wychowany został w klasztorze św. Emerama w Ratysbonie. Jako kapelan nadworny towarzyszył Ottonowi I do Saksonii. Następnie apostołował z korzystnym bardzo skutkiem wśród Wendów. W r. 968 otrzymał z rąk arbpa magdeburskiego konsekracyę na bpa nowo utworzonego bstwa, odwiedził swą ojczyznę Bawaryę i † tam 1 listopada 970. Zwłoki jego przywieziono do Merzeburga i pochowano przed wielkim ołtarzem kościoła św. Jana Chrzciciela. (Por. Thietmar, *Chron. Merseb.* 2, 14, *in Mon. Germ.* t. III, 750).

K. P.

Bassal Jan (ur. 1752 r., † 1802 r.) wstąpił początkowo do zgromadzenia Misyonarzy w Paryżu (Lazarystów), ale słabego ducha i niepewnych obyczajów w r. 1790 przyjmuje „Cywilną konstytucyę duchowieństwa“, powiększając liczbę kapłanów „przysięgłych“ („assermentés“). Jako przyjaciel „Konstytuanty“, B. otrzymuje tegoż roku probostwo w Wersalu i urząd wice-prezesa okręgu wersalskiego. Niedługo jednak sprzeniewierza się zupełnie powołaniu i oddaje na usługi partyi demagogicznej. 1793 r. jako członek Konwentu domaga się niezwłocznej i bezwzględnej kary śmierci na nieszczęsnego Ludwika XVI. W latach następnych występuje B-al, jako prezes Jakobinów, sekretarz generalny konsulatu. W czasie najazdu Rewolucyi na państwo Kościelne (1797) B-al jako komisarz Dyrektoryatu wraz z Hallerem, znanym z brutalności i gwałtów, dopuszcza się zniewag i obelg nawet na osobie Piusa VI. 1799 r. posądzony o przedajność wraz z generałem Championnetem, B. staje przed sądem wojennym w Medyolanie, ale upadek Dyrektoryatu (9/—10 listop. 1799 r.)

ocalił obwinionych. Potem występuje Bassal jako sekretarz generała Championneta, dowodzącego armią alpejską. Ostatnie lata życia B-al spędził zdala od spraw politycznych, w zaciszu życia domowego (Ob. Holtzwart, *Historya powszechna* t. VII, cz. 3 str. 511; Larousse. *Grand Dictionnaire univ.* 2 t. str. 320.)

X. C. S.

Bassi Józef, w zakonie O. Hugo, Barnabita (ur. 1801, † 1849). Początkowo zasłynął jako gorliwy koznodzieja, ale zagorzały patryotyzm pchnął go na fałszywą drogę. W kazaniach często prawił o wolności, co zbliżyło B. do partyi republikańskiej włoskiej. Wkrótce, złudzony mamidłami swobody i patryotyzmu, oddał się na usługi Mazzinistów. Gdy zaś (1848) „rewolucyonista w sutannie", Aleksander Gavazzi, również Barnabita, jako drugi Piotr pustelnik począł głosić krucyatę przeciw Austryakom, B. przy jego boku rozwinął agitacyę patryotyczną, zalecał łączenie się z Karolem Albertem, królem Sardynii, który stanął na czele wojska zbiorowego, dążącego do Lombardyi przeciw Austryakom. Próżno Pius IX ostrzegał przed następstwami tego kroku, wyraźnie protestował, nawoływał, aby zachowano pierwotny zamiar bronienia granic państwa, zapaleńcy, a w ich liczbie i B. podżegali do walki czynnej. Jako kapelan armii, będącej pod dowództwem generała Durando, B. udaje się do Wenecyi, bierze nawet czynny udział przy obronie m. Treviso, lecz ciężko raniony musi opuścić szeregi. Wyleczywszy się z ran, B. nie ostyga w zapale, już 3 marca 1849 r. podąża do armii Garibaldego, pracuje nad podniesieniem ducha w wojsku, sam walczy, opatruje rannych, a gdy po wzięciu Rzymu przez Francuzów, Garibaldi ucieka z Włoch, B. jakiś czas mu towarzyszy. Pojmany w Comacchio, w Bolonii stawiony przed sądem wojennym, d. 8 sierpnia 1849 został przez Austryaków rozstrzelany. (Ob. Pelczar. *Pius IX i Jego pontyfikat*, Kraków 1897, str. 311 i nast.).

X. C. S.

Bassinet Aleksander Józef (ur. 1733, † 1813), literat francuski, początkowo zasłynął jako kaznodzieja dworski, zwłaszcza znakomity panegiryk, jaki wobec Akad. Paryskiej wygłosił na cześć św. Ludwika zjednał mu sławę mówcy klasycznego; to też wkrótce B. otrzymał kanonię i godność oficyała w Verdun. Z przekonania rojalista i dobry katolik podczas w. rewolucyi nie chciał złożyć przysięgi konstytucyjnej, usunął się z zajmowanego stanowiska i zamieszkał prywatnie pod Verdun. W tym też czasie posądzony o sprzyjanie Anglii, przez 7 lat musiał się ukrywać, nie opuszczając nawet zajmowanego pokoju. Po obaleniu Dyrektoryatu (10 list. 1799), B. wrócił do Paryża, wydawał swe prace literackie, pisywał do gaz. *Magasin encyclopédique*, wydawanej przez Millina. Za czasów cesarstwa przekonania rojalistowskie naraziły B. na ponowne prześladowania, tak iż ostatnie lata życia spędził na ustroniu w Chaillot. Z dzieł wydanych przez B, odznacza się jego *Histoire sacrée de l'Ancien et du N. Test.* z 614 figurami i objaśnieniami z OO. Kła, jak opiewa sam tytuł. (Paryż 1804—8, 8 wielk. tomów); przetłumaczył z ang. i wydał „Historyę Rossyi" W. Tooke (Paryż, 1802, 6 t.); *Sermons de Cicero*, Avignon 1761, 6 t. i dzieła *Lunean i Boisgermain.*

X. C. S.

Basso ob Begnudelli—Basso.

Bassolis albo **Bassolius** Jan z., przezwany Doctor ornatissimus, ulubiony uczeń Dunsckota, o którym opowiadają, że gdy pewnego razu miał wykładać i ujrzał przed sobą jednego tylko B., rzekł: „Bassolius adest, en auditorium est.". Niewiadomo czy był on rodem ze Szkocyi czy też z Francyi. W r. 1313 napisał komentarze na księgi Sententiarum, wydane potem przez Atanazego Turrioni z Saint.-Marin. Dzieło to było przejrzane przez Orone Fine. W druku ukazało się w Paryżu p. t. *Opera Joannis de Bassolis doctoris subtilis Scoti (sua tempestate) fidelis discipuli, philosophi ac theologi profundissimi, in quatur Sententiarum libros rtc.*, wydana w 1516 i 1517 u J. Frellona. O B. wiadomo, tylko, że nauczał w Reims. Wadding powiada, że B. jest też autorem *Miscellanea philosophica et medica* i *Loci philosophici.* (Por. Wadding, *Annales ordmin*, t. VI; Sbaralea, *Castigatio et additiones ad scriptores ord. mi-*

norum; Hurter, *Nomenclator* t. IV, 434. *Diction. de Th. cath.* Vacant. fas. XI, str. 475).

X. H. P.

Bastard, Bastardus, Basztard, bękart u Hebrajczyków ob. Dzieci naturalne u Hebrajczyków.

Bastholm Krysynn, ur. 1740 r. w Kopenhadze, teolog duński, od r. 1778 kaznodzieja królewski. Jako teolog był zwolennikiem francuskiego racyonalizmu, jako kaznodzieja zasłynął swemi mowami, a jego dzieło „Krasomówstwo duchowne" p. t. *Die geistliche Redekunst*, z rozkazu Józefa II, w tłumaczeniu niemieckiem zostało wprowadzone do wyższych szkół austryackich.

Bastida Ludwik, teolog i kanonista. Był kaznodzieją królewskim i profesorem prawa w Paryżu. Pozostawił po sobie: *Caractère des offices de l'évêque* wraz z dwoma rozprawami w języku łacińskim o juryzdykcyi i lichwie, Paryż 1692. *L'incrédulité des déistes confondue par Jésus-Christ*; *L'accomplissement des prophéties que M. Jurieu ne croit pas encore accomplies, et l'apologie de l'Eglise romaine contre les écrits de cet hérétique*, Paryż 1706 i uzupełnione wydanie, Paryż 1712. Dzieło to napisał B-a na życzenie Klemensa XI.

Baston Wilhelm, Andrzej, Renat, teolog ur. 1741 r. w Rouen. W czasie rewolucyi, jako przeciwnik przysięgi na konstytucyę cywilną duchowieństwa, opuścił Francyę. Przebywał w Anglii, Holandyi, wreszcie w Coesfeld, w Westfalii, gdzie rozpoczął słynne swoje pamiętniki („Memoires de l'abbe Baston", wydane w Paryżu 1897 — 1899 przez ks. J. Loth'a i Ch. Werger'a). W 1803 r. powrócił do Rouen. Towarzyszył Rochefoucauldowi, arbpowi z Rouen, na sobór narodowy do Paryża i skłonił tegoż do głosowania za prawem z 5 sierpnia. To zjednało B-i względy Napoleona I, wyrażone w nominacyi na bpa w Séez. Jako wikaryusz kapitularny, wraz z dwoma innymi rządził przez czas pewien dyecezyą. Pius VII orzekł nieważność nadanej B-wi przez kapitułę władzy. B-on usunął się od spraw publicznych i przykładnie dokonał życia w Saint-Laurent w 1825 r. Był to umysł wyższy, bystrego pojęcia i wielkiej wiedzy. Zostawił 42 prace, niektóre ważniejsze są: *Lectiones Theologicae*, Rothomagi, 1779—1784; *Reponse au mémoire et à la consultation de M. Lingnet, touchant l'indissolubilité du mariage*, Paryż 1772; *Lettres de M. Philétès*, Londyn 1775; *Confession de M. l'abbé D. auteur de Lettres de Philétès*, Rouen, 1776; *Le entretiens du Pape Ganganelli* (Klemens XIV), Anvers 1777; *Confidences de deux curés protestants*, Rouen 1778; *Doctrine catholique sur le mariage*, 1791; *De l'absolution donnée a l'article de la mort par un prêtre schismatique constitutionel*, Maestricht 1794 r.; *Antidots contre les erreurs et la réputation de l'Essai sur l'indifférence en matiere de religion*, Paryż 1823; *Précis sur l'usure attribuée aux prêts du commerce*; *Concordance des lois civiles et des lois ecclésiastiques touchant le mariage*, Paryż 1824, in 12-o, i inne. Ostatnie to dzieło nie jest wolne od usterek, będących wyrazem opinii ówczesnych o naturze i ministrze Sakr. małżeństwa (Schäffler, *Handlexikon der Kath. Theol.*; Bund, *Catalogus auctorum*; Hurter, *Nomenclator*).

X. H. F.

Bastus ob. Quartodecimanie.

Baszkin Mateusz Semienow, herezyarcha rosyjski z XVI w., z pochodzenia prawdopodobnie tatar (wedle Kostomarowa). B-in razem z Mateuszem z Litwy i Andrzejem Kotiejewym przeniknieni zasadami herezyi t. zw. żydowstwujuszczej ułożyli zupełnie nowy system dogmatyczno - moralny, który był zlepekkiem racyonalizmu luterańskiego i judaizmu. Naukę swą B. głosić począł w r. 1553 w Moskwie. Oskarżony o herezyę i poddany badaniu B-in został skazany na zamknięcie w klasztorze, gdzie † 1554 r. (Por. Dobrokłonskij, *Rukowodstwo istorii russkoj cerkwi*, Riaziań 1889, 2 wyd., t. I, str. 285; Znamenskij, *Istoria russkoj cerkwi*, S.-Petersburg 1896, str. 133—184; Kostomarow, *Istoria Rossii*, S.-Petersburg, 1874, t. II).

Baszko Godysław, zwany inaczej Pasek, kronikarz polski z końca XIII w., autor jeżeli nie całej, to przynajmniej drugiej części kroniki powstałej w Polsce po kronikach Gallusa i Wincentego Kadłubka

a omawiającej szczególniej sprawy Wielkopolski. Według Sommersberga B-ko kontynuował kronikę Bogufała II, bpa poznańskiego, którego był podskarbim od r. 1271. Hipolit Kownacki, tłumacz na język polski tej kroniki, i August Mosbach są zdania, że B. jest autorem kroniki, czemu zaprzeczają Bielowski i Caro, i utrzymują, że kronika Bogufała, która w pierwotnej swej formie nie przechowała się, w swej osnowie znajduje się w kronice B. Z kroniki tej dowiadujemy się, że B-ko był kustoszem poznańskim. Pisał ją B-ko pod koniec swego życia za króla Przemysława II (1295—1296) i doprowadza ją do r. 1272, chociaż są wzmianki o wypadkach do r. 1280. Niewątpliwie obca ręka porobiła dodatki w kronice B-ka. Korzystał w swej pracy z Wincentego Kadłubka, od którego bierze wyrażenia i zwroty; z chwilą, gdy się kończy kronika Kadłubka, zmienia się język i nie jest przesadny, lecz prosty, a nawet często zaniedbany. Posługiwał się w swej pracy B-ko rocznikami wielkopolskimi, dokumentami, aktami synodalnymi, podaniami ustnemi. Jako kronikarz następuje swym poprzednikom Gallusowi i Kadłubkowi. (Por. H. Kownacki, Warszawa 1822, *Kronika Lechitów i Polaków*, napisana przez Godzisława Baszko, Mosbach, Lwów 1867; Godysław Pasek dwóch imion, *Dziejopisarz polsko-łaciński* w XIII wieku; Zeisberg, *Dziejopisarstwo w wiekach średnich*, Warszawa 1879. Wydania kr. t. II Sommersberga, Wrocław 1729—30; powtórne J. A. Jabłonowskiego, Warszawa u Pijarów 1752; zbiór Midlera t. III).

X. H. P.

Bate Juliusz, angielski hebraista ur. 1711 r., † w Arundel 1771 r., uczeń Jana Hutchinsona (ob.) hebraisty, naturalisty i komentatora mistycznego i kabalistycznego Biblii. Napisał wiele dzieł popierając naukę swego mistrza. Pomiędzy innemi napisał: *An enquiry into the occasional and standing similitudes of the Lorel God in the and New Testament*, London 1756; *The integrity of the Hebrew text*, Ib. 1755; *A new and literal translation of the Pentateuch*. London 1773.

Bath-Col=córka głosu. Talmudyczni pisarze przez tę nazwę rozumieją najdoskonalszy ze sposobów objawiania woli Bożej człowiekowi (1-y dar proroctwa, 2-gi dar Ducha św., 3-ci Urim i Thumim (ob.) wreszcie, 4-ty Bath-Col.). Według Targum i Talmudu okazywał Bóg wolę swoją za pośrednictwem B. C. Abrahamowi, Mojżeszowi, Samuelowi i t. d. Za czasów drugiej świątyni B. C. miało jakoby być jedynym środkiem poznawania woli Bożej. Znaczenie B. C. nie jasne; według powszechniejszego zdania oznacza "echo", stąd nazwa „córka głosu" (Por. Misdrach. Exod. 7, III b.). Według wielu rabinów B. C. nie było właściwym i bezpośrednim głosem Bożym a głosem aniołów lub Eljasza. Ludzie bogobojni słyszeli ten głos od 450 r. przed Chrystusem do 220 naszej ery. B. C. było przedmiotem wielu subtelnych rozpraw rabinów, nie posiadał wszakże żadnych podstaw w P. Ś. i tradycyi i jest wytworem bujnej wyobraźni. Zaznajomienie się z podaniami rabinów o B. C. dla egzegety chrześcijańskiego znacznej jest wagi, o tyle, że ułatwia poznanie Targum. Tłumaczenie syryjskie P e s c h i t o (ob.) tłumaczy wyraz grecki głos (φωνὴ) przez B. C. (w Dz. ap. XII, 2; I Tym. VI, 20; do Żyd. III, 15). (Por. Häner, *De Bath. Col.*, Jena 1673; Danz, *De filia vocis*, Jena 1716; *Novum Testamentum e talmude illustratum* Lipsk 1736; Vigouroux, *Diction*).

X. H. F.

Bathe Wilhelm, ksiądz T. J., ur. w Dublinie r. 1564; wstąpił do zakonu w r. 1596 był rektorem kolegium angielskiego w Salamance, † w Madrycie r. 1614. Napisał: *A brief Introduction to the true Art of Music etc.*, London 1584, in 4-o; *Apparatus ad administrationem Sacramentorum poenitentiae etc.*, Mediolani 1604; *Janua linguarum, seu modus maxime accomodatus, quo patebit aditus ad omnes linguas intelligendas etc.*, Salmanticae 1611, in 4-o. Dzieło to ciekawe ułożył B. według tejże zasady, ale według doskonalszego i praktyczniejszego planu, co i *Janua linguarum* Komeniusza. Powiadali o tej książce współcześni, iż dzięki metodzie B-a uczniowie w ciągu 3 miesięcy większe czynili postępy w nauce języka łacińskiego, aniżeli inni przy zwykłej metodzie uczenia początków języka. Jest rzeczą pewną, iż Komeniusz przy układaniu swej książki skorzystał z dzieła B-a, użytkowując część zawartego w niej

materyału, albo przynajmniej przyswoił sobie myśl i ogólny plan dzieła. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, t. I., str. 1009—1013).

X. J. N.

Bath - Rabbim Spt. i W. przetłumaczyły to imię, jako wyraz pospolity: tygatros pollon, filiae multitudinis (Cant. Cant. 7, 4), oczy oblubienicy, porównano do sadzawek w Hezebonie, które są przy bramie Bath-rabbim. (W; córki mnóstwa). Tylko w tem miejscu wspomniana jest ta nazwa. Nowocześni uczeni sądzą, że B-th oznacza jedną z bram Hezebonu, położoną obok sadzawek tego miasta. Według zwyczajów wschodnich brama ta nosiła nazwę ową dla tego, że wychodziła w kierunku miasta nazwanego B. Jedno jest miasto, którego nazwa zbliża się do B. t. j. Rabbah, dziś Amman, stolica Ammonitów. Lecz Rabbah jest na północ od Hezebonu, a jedyna sadzawka Hezebonu leży na południu. Ztąd należy przypuszczać, że sadzawki północne Hezebonu, jeżeli były, znikły, lub też, że B. oznaczało inne jeszcze, dziś nieznane miasto, lub, że B-th jest użyty jako imię pospolite, przydomek poetyczny Hezebonu, oznaczający bramę miasta bardzo ludnego. (Por. H. Weser u Richm'a. *Handwörterbuch des biblischen Altertums*, 1893, I, 620).

X. A. S.

Bathuel (hebr. Bethuel) w P. św. wspominany, ósmy i ostatni syn Nachora i żony jego Melchi, ojciec Rebeki, żony Izaaka (Rodz. XXII, 20—23). B-el mieszkał z rodziną w Haran (w Mezopotamii), kiedy do niego przybył wysłaniec Abrahama, prosząc o rękę Rebeki dla Izaaka. W całem opowiadaniu tego faktu (Rodz. XXIV), B-el raz się tylko wspomina (w. 50,51), gdzie zgadza się na małżeństwo Rebeki, a wszędzie występuje Laban, brat Rebeki, (w. 50) łącznie z B-em wspomniany, ale położony na pierwszem miejscu. Niektórzy egzegeci opierając się na zdaniu Józefa Fl. (*Antiq. jud.* I, XVI, 2) że w tym czasie, gdy przybył sługa Abrahama, Bathuel już nie żył, utrzymują, że B-el wspomniany w. 50 jest bratem Labana i Rebeki, zatem synem B la syna Nachora. Powołują się na w. 53, gdzie W. podaje, że sługa Abrahama złożył dary Rebece, matce jej i braciom. Ale wprowadzenie B-la syna nie ma uzasadnienia we wspomnianych w ks. Rodz. genealogiach, tembardziej, że (w. 53), tekst hebr. i Sept. ma liczbę pojedynczą, „bratu", zatem mówi o Labanie. — Inni znów egzegeci przypuszczają, iż ponieważ B-el wówczas był niedołężny, miał nawet władze umysłowe przytępione, więc Laban występuje jako głowa rodziny. Ale już same słowa B. (w. 50—51), dowodzą, że tak z powagą i pobożnością przemawiający musiał mieć pełność władz umysłowych. Raczej z większością tłumaczów sądzić należy, że B-el w tym czasie podeszły w latach, wyręczał się synem Labanem, który załatwiał sprawy rodzinne, a zatem i co do małżeństwa siostry, a właśnie wówczas, gdy trzeba było wypowiedzieć zgodę, występuje B-el ojciec z całą sędziwą powagą i namaszczeniem. (Ob. Vigouroux, *Diction. de la Bible.* art. *Bathuel*).

X. C. S.

Bathuel hebr. Bethuel, co zn. dom albo zamieszkanie Boga, miasto wspomniane w P. św. (I Paral. IV, 30) — w pokoleniu Symeona nazywane też Béthul (Joz. XIX, 4).

X. C. S.

Bathybius. Jest to nazwa, którą nadawano masie galaretowatej, klejowatej, wydobywanej z mułu, leżącego na dnie morza, a obdarzonej jakoby zdolnością do życia organicznego, co się dało zaobserwować przy pomocy silnych mikroskopów. Wynalazcą i rzeczy i nazwy jest głośny przyrodnik angielski, Huxley. Stało się to w. r. 1868. Pozorna możność wynalazku polegała na tem, że B. stanowił niejakie przejście od świata martwego, nieorganicznego do świata organicznego życia. W takim razie teorya samorodztwa i doktryny bezwzględnego ewolucjonizmu wszystkich tworów wszechświata zyskiwałyby potężną i nieprzepartą dźwignię. To też koryfeusz ewolucyjnego materyalizmu w Niemczech, Häckel w r. 1870 rozpoczął szereg szczególnych badań nad B. Zanim poszli inni. Dzięki interwencyi Häckla, sprawa w swoim czasie nabrała ogromnego rozgłosu. Materyalizm na całej linii święcił tryumfy. Aliści w niedługim czasie B. został zdemaskowany. Przedewszystkiem zrodziły się dwa obozy, każdy inaczej wy-

kładający masę podstawową B-a. W r. 1875 z inicyatywy rządu angielskiego zorganizowano wyprawę w celu naukowego zbadania dna morskiego. Trwała ona 3 lata i robiła poszukiwania w okolicach Challenger. Uczeni w żaden sposób nie mogli odkryć masy podobnej, do B-a. Przypadkowo jednak spostrzegli ją na dnie słojów, w których była zakonserwowana w spirytusie woda morska. Stało się rzeczą jasną, że mniemany B-s jest siarczanem wapna, czyli gipsem, a dostrzeżony zostaje zawsze, ilekroć woda morska zostaje poddana działaniu alkoholu. Huxley, zbadawszy rzecz, przyznał się do błędu. O wynikach badań komisyi angielskiej ogłosił szereg artykułów Lapparent w *Revue des questions scientifiques* z r. 1878. Komisja znowu francuska z r. 1882, na pokładzie okrętu Le Travailleur, aczkolwiek również unicestwiła legendę B-sa, tem się jednak różni, że masę Huxley'a i Häckla znajduje wszędzie na dnie mórz, jako prosty osad. W każdym razie, czy tak, czy owak rzecz pojmiemy,—materyalizm przez B-sa naraził się na śmieszność i stracił dużo powagi naukowej, nawet w obozie swych zwolenników. (Por. *Słow. apolog.*; ks. Szcześniaka t. I, str. 147—149, art. B.; ks. W. Zaborski, *Darwinizm wobec nauki i rozumu* w *Przegl. powsz.* 1885, str. 220, i nast.; Hettinger, *Ap. d. Chr.* t. I, 169 i nast.; Schanz, *Ap. d. Chr.* t. II; Pesch., *Phil. natur.* t. I, etc.).

X. W. G.

Batiffol Piotr mgr, rektor Istytutu katolickiego w Tuluzie, współczesny uczony katolicki, redaktor miesięcznika wyd. przez Instytut w Tuluzie. p. t. *Bulletin de littérature ecclésiastique*. B. wydał cenne dzieła: *Histoire du Bréviaire Romain*, Paris, Picard, 1893, in 12-o; *Anciennes littératures chrétiennes. La literature grecque*, Paris, Lecoffre, 1901, in 12-o; *Etudes de Théologie positive etc.*, Paris, 1903, in 12-o; *Six leçons sur les Evangiles*, 1903, in 12-o, i inne.

Batillus, instrument muzyczny metalowy, w formie podłużnego pręta, z przytwierdzonymi doń pierścieniami metalowymi, o które uderzano dla wydobycia harmonijnego dźwięku, podczas śpiewów klnych. Instrumentu tego używali Armeńczycy w kl!ch swoich, w czasie nabożeństwa. (Por. Abdias Babylonicus, In *hist. apost.* lib. 9; Macri, *Hierolexicon*).

Batory Andrzej, kardynał, bp warmiński, bratanek króla Stefana, ur. w Siedmiogrodzie 1563 r. Wychowany pod bokiem króla, wcześnie objawił powołanie duchowne. Otrzymał niższe święcenia (1581), (subdyjakonat przyjął dopiero r. 1597). Wysłany przez króla do Rzymu 1584 r. otrzymał godność kardynalską. Tutaj poznał wiele wybitnych osobistości, a między innemi cieszył się względami św. Karola Boromeusza. Mianowany też został koadyutorem bpa warmińskiego Kromera, z prawem następstwa. Wkrótce powtórnie posłany do Rzymu (1585), w misyi politycznej, dowiedziawszy się o śmierci króla powrócił do kraju. Mniemanie jakoby kanclerz Zamoyski nosił się z zamiarem wyniesienia go na tron polski nie jest historycznie udowodnione. Po wyborze Zygmunta III zajął się gorliwie zarządem dyecezyi, wstępując w ślady Kromera i Hozyusza, zwłaszcza też po śmierci Kromera (1589). Wizytował kościoły dbał o naukę i karność kleru, nosił się też z zamiarem zwołania synodu dyecezyalnego i występował energicznie przeciwko krzewiącym się nowinkom kacerskim. Zawikłany w spór o mitrę hospodarską Siedmiogrodu, mimo usiłowań pża, który go nawet skłonił do przyjęcia subdyakonatu, opuścił swą dyecezyę i przyjął godność hospodara Siedmiogrodu (1599). Ciekawe są jego listy prowadzone wówczas z kapitułą warmińską. Wśród zawikłanych stosunków, wobec pretensyi Austryi, która z mocy układów z Zygmuntem (bratem stryjecznym Andrzeja) rościła prawo do Siedmiogrodu, oraz zakusów sojusznika Habsburgów Michała, hospodara wołoskiego, położenie kardynała stawało się coraz krytyczniejsze. Wywiązała się wojna z Michałem, którego początkowo wprawdzie kardynał pokonał przy pomocy Polaków, podstępnie jednak napadnięty uległ. Rozpoczęto rokowania, lecz Michał wraz z wojskami cesarskiemi napadł znienacka, rozbił pod Szellenbergiem i uciekającego ku Wołoszczyźnie zabili chłopi 31 października 1599. Zwłoki B-go pochowano w Białogrodzie siedmiogrodzkim. (Ob. *W. E. I.* t. VII, str. 98; współczesny Tomasz Treter, *De Episcopatu et Epp.*

Warm. 1595; Eichorn, *Zeitschrift für Geschichte Ermelands*, t. 1, str. 370). *(Ch.).*

Batory (de Somglio) Stefan, książę siedmiogrodzki, król polski i wielki książę litewski, syn Stefana, księcia siedmiogrodzkiego i Katarzyny z Thelegdych. Ur. w r. 1533, na rok przed śmiercią ojca, † 1586 r. Czy był w bardzo młodych latach słuchaczem akademii padewskiej, wielu o tem wątpi, chociaż tak głosi napis na posągu postawionym przez Stanisława Augusta w Padwie. W siedemnastym roku życia, widząc uszczuplony swój majątek rodzinny przez działy i wojny krajowe, zaciągnął się w służbę do Ferdynanda I, króla węgiersko-czeskiego. Należąc do orszaku jego córki, Katarzyny (późniejszej żony Zygmunta Augusta), która wychodziła za Gonzagę, księcia mantuańskiego, zwiedził Włochy i wówczas to najprawdopodobniej poznał bliżej akademię padewską. Opuściwszy służbę u Ferdynanda, którego egoizm królewski był mu niemiłym, służył Janowi Zygmuntowi Zapolyi w Siedmiogrodzie, dowodził oblężeniem miasta Werdy w r. 1559 i w bitwie pod Hadad 1562 r., potem zaś posłował do cesarza Maksymiliana II. Wówczas to, Niemcy, pod pozorem naruszenia rozejmu uwięzili B-go i trzymali przez lat trzy, co jednak miało ten skutek, że ów więzień dokształcił się umysłowo i wyhartował ducha. Zaraz też Siedmiogrodzianie poznali się na B-ym i po śmierci Zapolyi obrali go w roku 1571 swym księciem. W cztery lata potem został królem polskim wśród warunków następujących. W Polsce, po ucieczce Henryka, zdaniem największych powag krajowych i szlachty wakował tron. Pierwszą myśl ubiegania się o koronę polską podaje B-emu Samuel Zborowski, bawiący w Siedmiogrodzie, jako banita z ojczyzny za zabójstwo Wapowskiego wygnany. Stefanowi myśl ta wydała się polityczną, lecz by ją urzeczywistnić trzeba było przełamać duże trudności. Przedewszystkiem w Polsce była partya, która miała nadzieję, że Henryk powróci. On sam, widocznie, czas jakiś nie przestawał się jeszcze uważać za króla polskiego. Co jednak ważniejsza, że duchowieństwo z prymasem Uchańskim na czele i wielu senatorów, aczkolwiek nie uznawali już Henryka, pragnęło obrać Maksymiliana. Cała ta partya oraz stan rycerski prowadzony przez młodego jeszcze, lecz wielkim cieszącego się wpływem na szlachtę, Jana Zamoyskiego, zebrała się, po uprzedniem sejmikowaniu, w Stężycy, na poważniejszy sejm elekcyjny do Warszawy. Tu zdania się podzieliły. Najpoważniejszym kandydatem duchowieństwa i senatorów był Maksymilian, który jednak wzdragał się ubiegać o koronę, aż się jej Henryk nie zrzecze formalnie. Inni kandydaci: car Iwan Groźny, król szwedzki Jan lub syn jego Zygmunt, albo też który z panów polskich (Tęczyński, Kostka) byli brani mniej lub więcej poważnie w rachubę, ale najsilniej popieranym przez stan rycerski, przybyły viritim pod przywództwem Zamoyskiego na pole elekcyjne, był Batory. Kandydatura Maksymiliana najbardziej dogadzała Stolicy Apostolskiej ze względu na to, że Grzegorz XIII miał nadzieję wzmocnić w ten sposób i do czynu doprowadzić chwiejącą się wciąż i za jego poprzedników ligę chrześcijańską przeciw Turkom. To też nuncyusz Laureo działa odpowiednio, mając po swej myśli prymasa i wszystkich bpów, z wyjątkiem kujawskiego, Karnkowskiego, który mądrze przewidywał, że się kandydatura B-ego w końcu utrzymać musi. W oczach zwłaszcza województw ruskich przemawiał za B-ym stosunek jego do Turcyi. Właściwie nie był książę siedmiogrodzki wassalem sułtana, jak również nie był takim i cesarza a króla węgierskiego, lecz oni obaj mieli do Siedmiogrodu pretensye. Turcya, pomimo różne denuncyacye posła cesarskiego w Konstantynopolu, wiedziała, że ze względu na niebezpieczeństwo grożące Siedmiogrodowi a nawet Polsce, B. będzie się wahał przystąpić do ligi. Strasząc więc sejmujące stany wojną i Tatarami (którzy istotnie w tymże czasie zrobili napad na Ruś) zalecała B-go. Niemniej przeto duchowieństwo i senatorowie polscy, oraz cała Litwa obierają Maksymiliana, ustąpiwszy wprzódy przed szlachtą polską z pola elekcyjnego na inne miejsce pod Warszawą. Na obiór ten rycerstwo odpowiedziało obiorem infantki Anny na królowę, a B-ego na króla, przeznaczając go na męża Anny. W ten sposób nastąpiła podwójna elekcya, poczem, dla utrzymania B-ego, rycerstwo i popularniejsi senatorowie (Piotr Zbo-

rowski i Górka) zjechali do Jędrzejewa, skąd zbrojno ruszyli na Kraków, gdzie się zebrała partya cesarska; zmuszona postawą rycerstwa musiała ona ustąpić z Krakowa; Anna przybyła, sejm koronacyjny się zebrał. Tymczasem Maksymilian po daremnem upominaniu B-ego, by korony nie przyjmował, zdecydował się wreszcie zaprzysiądz pacta conventa. Był to już czyn spóźniony, gdyż wkrótce, pomimo przygotowania wojenne partyi cesarskiej i zjazdy zwoływane przez prymasa, B. przybył do Krakowa, wziął ślub z Anną; d. 1 maja 1576 r. został ukoronowany przez bpa Karnkowskiego. Wola i rozum, energia i roztropność, a zarazem wielkie zdolności polityczne nowego króla tak prędko ujawniły się przed oczami Polaków, choć jeszcze nie Litwinów, że wkrótce odpadli niemal wszyscy zwolennicy koronni od swego cesarskiego elekta. Niemniej przeto, jak mówi Szujski, mógł Maksymilian wesprzeć silnie swe prawa potęgą całego domu habsburskiego, tembardziej, że Litwini, którym Turcy nie zagrażali tak jak Rusi, nie uznawali wciąż jeszcze B-ego, a miasta pruskie, zwłaszcza Gdańsk, stały twardo przy cesarzu. Odrazu B. zaczął działać energicznie: zajął Lanckoronę, wysłał do prymasa ze stanowczem zaproszeniem do tronu, sam zaś pospieszył do Warszawy, gdzie, po otrzymaniu potwierdzenia dawniejszych przywilejów litewskich, uznali go i Litwini, wreszcie ogłosił Gdańsk winnym zdrady stanu. Już wyprawa na to miasto, pod wodzą Jana Zborowskiego, została postanowiona, gdy nadeszła wieść o śmierci Maksymiliana, co ułatwiło położenie.

Od chwili wstąpienia na tron, całem swem postępowaniem uwidocznia B. zamiar wydobycia Polski z niebezpieczeństw, jakiemi groziła anarchia możnowładcza. To też, aczkolwiek Zborowscy przyczynili się do obioru B-ego, nie dał się on im opanować; przeciwnie, oceniwszy natychmiast zdolności Zamoyskiego, nie przestał wynosić stopniowo jego właśnie, nie zaś którego z magnatów, np. Zborowskich, bez względu nawet na świetne zwycięstwa Jana nad Gdańszczanami pod Tczewem. Spokojne, rozważne, ale celowe i jasnym programem określone postępowanie cechował wszelki brak namiętności lub mściwości ze strony króla. W „pactach conventach“ henrycyańskich były punkta, których podpisać nie chciał, jak np. słynny „de non praestanda obedientia“, którego wyjaśnienie przeprowadził w duchu obrony niezbędnych prerogatyw królewskich. Wogóle zaś, w polityce swej wewnętrznej, przy pomocy Zamoyskiego, przedsięwziął to, o czem zamyślał już Zygmunt August, a mianowicie oparł się na stanie rycerskim przeciw wichrzycielom oligarchicznym. Drogę ku temu widział w odrodzeniu narodu na polu sławy wojennej. Wojna też, lecz wojna rozumna, celowa, energiczna, z własnem poświęceniem mienia, wojsk siedmiogrodzkich i samej osoby królewskiej zapełnia większą część zbyt krótkiego niestety dla utrwalenia zamiarów Batorego panowania. Skończywszy osobiście z Gdańskiem, który po poddaniu się i uznaniu go królem musiał zapłacić karę i koszta oraz wrócić do posłuszeństwa, podejmuje B. sprawę Inflant, zajętych przez Iwana Groźnego, rzekomo dla swego szwagra stryjecznego Magnusa, istotnie jednak dla siebie. Rzeczpospolita miała prawa dawniejsze do Inflant, tytułem dobrowolnego połączenia się ich z Polską za Zygmunta Augusta. Uzbrojony więc moralnie swem prawem, prowadzi B. wojnę z Iwanem lat trzy, powagą swą i zabiegami zjednywując sejmy dla swych planów, po kolei zdobywa twierdze i miasta rozmaite, aż do Pskowa, który się obronił. Niewiadomo jednak czyby się Stefan nie zdecydował i na dalszą wojnę, czyby zawarł rozejm dziesięcioletni w Kiwerowej Horce (1582), gdyby nie wdanie się Grzegorza XIII, któremu Iwan Groźny dawał do poznania, a w końcu oświadczył wyraźnie, że jest gotów urzeczywistnić najdroższe zamysły Stolicy Apostolskiej pod względem unii Kościołów, a zarazem należeć do ligi przeciw Turkom. Dyplomatą użytym przez pża do rokowań z Moskwą był w owym czasie włoch, X. Possevini, Soc. Jesu, człowiek wielkich zdolności, ale też i wielkiego optymizmu. W postępowaniu jego jest coś z natchnienia, które owładnęło ongi Piotrem Pustelnikiem na myśl o wyprawie krzyżowej. Doprowadzając do rozejmu, Possevini łudził się, że w ten sposób stanie się zarówno unia religijna, jak i liga. W każdym razie rozejm wypadł dla Stefana zaszczytnie, gdyż przedewszystkiem Inflanty, Połock i Wieliż zostały przy nim. Wojna z Moskwą wy-

magała żołnierza i pieniędzy. Nie żałował król swoich, zdobywał je nawet drogą zastawu, krajowe zaś uzyskiwał od sejmu przy pomocy Zamoyskiego, przechodzącego różne stopnie godności aż do wielkiej buławy włącznie. Częstokroć wszakże jeden i drugi legalnie, lecz z wielką stanowczością musieli przełamywać nietylko trudności sejmowe, stawiane przez oligarchów—za co Stefana wystawiono jako despotę — ale nawet uciekać się do środków represyjnych przeciw tym, którzy jak Zborowscy, kierowani widokami osobistymi, podburzali sejmy przeciw rzekomo samowładnym dążeniom króla i również rzekomej ambicyi hetmana. Samowładnym, a tembardziej despotycznym B. nigdy być nie chciał, lecz pożądał silnej organizacyi kraju i porządku w nim. Karał też nawet śmiercią zuchwałe deptanie prawa (Zborowski), zdrajców (Ościk) i tych, którzy swem postępowaniem, jak kozacy, mogli sprowadzić nieszczęście przez wywołanie woiny z Turcyą przed czasem (Podkowa). Do ważniejszych spraw za panowania B-ego należą jeszcze: założenie Akademii wileńskiej w r. 1579, oddanej pod kierownictwo Jezuitom, którym Stefan, jako tym, którzy mogli skutecznie walczyć z odszczepieństwem, nadzwyczaj sprzyjał, a co również—jak np. w Rydze — powodowało pewne niezadowolenie; wprowadzenie kalendarza gregoryańskiego, przyjętego przez kraj cały, prócz Rygi na razie; ustanowienie trybunału koronnego, a więc nawet rozszerzenie praw sądowniczych narodu, z ujęciem ich królowi; urządzenie Inflant, przez podzielenie na 3 województwa i wzięcie do pewnego stopnia w kluby kozaków.

Dzięki badaniom historycznym podjętym w dobie dzisiejszej, możemy nareszcie przedstawić sobie w świetle należytem stosunek Stefana do Stolicy Apostolskiej, jak również doniosłość domniemanych „swobód“ darowanych kozakom rzekomo przez B-ego. Na razie Stolica Apostolska, pod wpływem zabiegów Maksymiliana patrzyła badawczo na Stefana. Pierwszy jej legat Laureo nie zrozumiał króla, a stojąc wyłącznie na stanowisku interesów Chrześcijaństwa, nie stanął zarazem na stanowisku interesów B-ego, które w rzeczywistości dalekimi od tamtych nie były, musiały jednak przejść pewne stadya, zanimby król mógł zakończyć sprawę inflancką, sprawę o Szatmar, niesłusznie odjęty B-emu przez Austryę, i przystąpić do ligi przeciw Turkom. Drugi legat Caligari, lepiej go poznał, jak również trzeci Bolognetto. To też, dzięki ich przedstawieniom, król zyskał zupełne zaufanie Rzymu. Niestety tylko sam projekt mocnego połączenia władców chrześcijańskich wciąż spełzał na niczem z powodu, że interes własny każdego z nich przeważał nad wielką ideę. Batory to widział i faktycznie, mając lepsze od innych chęci i zamiary, nie wyrzekał się myśli przystąpienia do ligi, a nawet przewodniczenia w uciążliwej wojnie, lecz dawał do zrozumienia nuncyuszom, że wówczas tylko do ligi przystąpi, gdy się przekona, że inni nie zostaną w tyle. Próbował sposobów rozmaitych, przestrzegając wszakże tymczasem wszelkimi środkami pokoju z Turcyą. W tym celu zabronił kozakom napadów na kraje państwu temu podległe, karał ich za to i starał się wyzyskać siły kozackie, zwracając je przeciw Moskwie. Ztąd też powstało odpowiednie urządzenie kozaków, dające im daleko mniejsze „wolności“, aniżeli—dziś już znane—urządzenie za Zygmunta Augusta. Rozległość „wolności“ tych przesadzali później kozacy, prawiąc baje o nadaniu im Trechtymirowa na stolicę dla hetmana i starszyzny. Tak nie było: aui hetmana zależnego li-tylko od króla, ani żadnej stolicy nie dał im Stefan. Przeciwnie, wyjętych do pewnego stopnia przez Zygmunta Augusta z pod juryzdykcyi starościńskiej kozaków, poddał on staroście czerkawskiemu, a Trechtymirów przeznaczył nie na stolicę, lecz na „szpital“ tylko dla starych kozaków.

Pomimo nieufności, z jaką B. patrzył na zachowanie się ligi, dwa razy za własną inicyatywą, w chwilach gdy o lidze sam pż już zwątpił, podnosi jej myśl i rozwija plany w swych poufnych z legatem rzymskim zwierzeniach. Ale za każdym razem bardziej na swe własne, niż na siły innych polegać musi. W wypadku pierwszym pragnie przedtem zostać królem węgierskim, by połączonemi siłami Polski, Węgier i Siedmiogrodu wystąpić pko Turkom i pociągnąć innych za sobą; w wypadku drugim, po śmierci już Iwana Groźnego, zamierza zdobyć państwo Moskiewskie, by w ten sposób połączonemi siłami Polski i Moskwy stać

się głównym działaczem ligi. Rozpoczęciu wykonania planu tego stanęła na przeszkodzie śmierć B. w Grodnie d. 12 grudnia 1586 r. (Literatura: Rozmaite dzieła Pierlinga, oraz źródła, na które powołuje się Boratyński w dziele *Stefan Batory i plan ligi przeciw Turkom; Dzieła historyczne* Szujskiego w tem co się tycze panowania Stefana B-ego; *Kwartalnik historyczny*, rocznik 17-y, str. 596 — 616; artykuł Bartoszewicza w *W. Encykl Orgelbranda* p. t. „Stefan Batory“ i wiele innych).

Ksaw. Ch.

Batory Władysław III Somlyo, † r. 1462, dygnitarz dworski, następnie zakonnik; pierwszy przełożył na język węgierski Pismo św.

Battaglini Franciszek, krdł włoski, ur. w r. 1823, ukończył uniwersytet w Bolonii, otrzymał stopień dra teologii, był następnie profesorem seminaryum w Cento, w Bolonii, w uniw. w temże mieście, wreszcie arbpem i krdłem; † w r. 1892. Położył wielkie zasługi przez podniesienie poziomu umysłowego wykształcenia kleru w swoich dyecezyach. Napisał podręcznik dla seminaryów *Institutiones logicae, metaphysicae et ethicae*, 1869, który miał wiele wydań.

Battaglini Marek, bp Cezeny, ur. w Rzymie 1645 r., był gubernatorem kilku z rzędu miast państwa klnego; wielbiony dla swej uczoności, wielkoduszności i prostoty charakteru. Główne jego dzieło *Istoria universale di tutti* i *Concilii generali e particolari* zawiera w 1-szem wydaniu z 1686 tylko 475 koncyliów, w 2-giem zaś z r. 1689 vol. 2, w Wenecyi o 403 więcej, aż do soboru trydenckiego. Dużą wartość historyczną posiada także *Annali di Sacerdozio e dell Imperio etc.*, Venez. 1701—1711, 4 vol. Każdy tom zawiera 25 lat, w ciągu których opowiada najszczegółowiej wszystkie wypadki we Włoszech, Niemczech, Francyi, Hiszpanii, a także Chinach i Japonii. B. † 1717 r.

(Ch.).

Battandier Albert ks., od r. 1882 protonotaryusz apostolski, konsultor św. Kongregacyi bpów i zakonników. Wydaje od r. 1898, bogate treścią roczniki p. t. *Annuaire pontifical catholique*, Paris, Bonne Presse, in 8-o. Wydał też cenną biografię: *Le Cardinal Jean-Baptiste Pitra, évêque de Porto*, tamże 1896, in 8-o. Praca ta bogata w szczegóły czerpane z pierwszej ręki; B. bowiem był sekretarzem uczonego prałata; *Guide canonique pour les Constitutions des Soeurs, à voeux simples*, Paris 1899, in 8-o; 2-gie wyd. w r. 1900 uzupełnione.

X. J. N.

Battari Jan Kajetan, archeolog włoski († 1775 r.), któremu napisane przezeń z polecenia pża Klemensa XII dzieło p. t. *Sculture e Pitture sacre estratte dei cimeteri di Roma*, Roma 1737—54, zapewniło wielką, choć nie ze wszystkiem zasłużoną sławę. Nie mały zamęt w archeologii B. wykazał dodatkiem do tego dzieła, obejmującym malowidła z katakumby Praetextatusa, w którym to dodatku umieszczone są pogańskie obrazy obok chrześcijańskich. Dziwna ta mieszanina żywiołów pogańskich z ideami chrześcijańskiemi wprowadziła w błąd niektórych archeologów, polegających nadmiernie na powadze B-ego.

K. P.

Batteux Karol, ks. pisarz i filozof francuski, ur. w r. 1713, † w. r. 1780. Głośny w swoim czasie i chciwie czytany, dziś w zupełne poszedł zapomnienie. Oprócz literackich prac w zakresie retoryki i estetyki napisał kilka dzieł filozoficznych, głównie zaś jedną z pierwszych historyę filozofii p. t. *Histoire des causes premières, exposé sommaire des pensées des philosophes sur le principe des êtres*, Paris 1769; dzieli on historyę filozofii na 3 okresy; jasno i zwięźle przedstawia doktryny, ich wzajemny związek, trafne nieraz o nich czyniąc uwagi. Drugiem cennem dziełem ks. B-a jest *Les Beaux-Arts reduits à un même principe*, Paris 1746; jest to mówiąc językiem dzisiejszym kurs estetyki. W traktacie tym B-x twierdzi, iż podstawą sztuki jest naśladownictwo, ale wzorem ma być piękno w naturze, przedstawione w sztuce, w możliwie doskonałej formie. Jako warunek zaś takiego odwzorowywania natury kładzie ks. B-x oprócz iskry bożej jeszcze serce pełne szlachetnego ognia, który zapala się w niem na widok przedmiotów pięknych, ognia, który nazywa

„fureur poétique“. Oprócz tego napisał ks. B–x *Morale d' Epicure tirée des ses propres écrits*, Paris 1758. (Franc, *Dictionnnaire des Sciences philosophiques*).

X. J. N.

Batylda św., królowa francuska, rodem anglosaksonka, porwana przez rozbójników morskich została sprzedana jako niewolnica we Francyi, gdzie dostała się do usług mera pałacowego Erchinvalda, który ją chciał po śmierci żony zaślubić, lecz B-a odmówiła. W r. 649 zostaje żoną Klodoweusza II, króla francuskiego, którego obdarza trzema synami: Klotaryusz III, Childeryk II i Teodorvk III. Po † męża, jako regentka, razem z Erchinvaldem rządzi państwem od r. 657. B-a hojnie obdarzała klasztory, kościoły, budowała szpitale, wykupywała niewolników anglosaksońskich, starała się o wykorzenienie świętokupstwa, złożyła wielką ofiarę na budowę bazyliki świętych Piotra i Pawła w Rzymie, wspierała ubogich tego miasta W r. 659 † Erchinvald, miejsce jego zajmuje nowy mer, Ebrain, człowiek gwałtowny i despotyczny. Składa więc B-a rządy, tem bardziej, że Klotaryusz, syn jej, mógł już sam rządzić (665 r.) i osiada w klasztorze Chelles, niedaleko Paryża, który swym kosztem odrestaurowała i hojnie obdarzyła, i umiera tu 30 sycznia 670 r. Pż Mikołaj zaliczył ją w poczet Świętych. Uroczystość jej jest obchodzona 30 stycznia, chociaż w starych martyrologiach imię B-y zapisane jest po 26 stycznia. Z osobą B-y łączą św. Radegundę, jej wychowankę (ob. art. Radegunda). (Por. Mabillon, *Acta SS. saec. II, vita ś. Bathildae*, ad an. 680; Bolland i Surius, 30 stycznia).

X. H. P.

Baublis, nazwa ta miała oznaczać w pogańskiej Żmudzi olbrzymie dęby święte, a według innych B. ma oznaczać Babilosa, bożka opiekującego się pszczołami, przebywającemi w dziuplach wielkich drzew lub w barciach na nich ustawionych.

Baudeau Mikołaj, kanonik regularny, teolog i ekonomista, ur. d. 25 kwietnia 1730 r. w Amboise, członek akademii w Bordeaux. Napisał: *Analyse de l'ouarage du pape Benoit XIV sur les béatifications et canonisations*. Papież zaaprobował tę książkę, którą wydrukowano po śmierci Benedykta XIV w Paryżu 1759 r. W r. 1765 B. przybył do Paryża i zajął się nadzwyczaj zagadnieniami z dziedziny ekonomii politycznej. Zakłada pismo: *Les éphémerides du citoyen ou chronique de l'ésprit national et bibliothèque raisonnée des sciences*. Walczy w niem z doktryną fizyokratów, do której potem sam się nawraca. W r. 1768 udaje się do Polski, gdzie bawi rok cały. Pisze wrażenia z tej podróży: *Lettres historiques sur l'état actuel de la Pologne et sur l'origine de ses malheurs*, Amsterdam 1772 — bezimiennie. Mówi tutaj o „liberum veto“, o stanie włościańskim i t. d. Zostawił też *Introduction à la philosophie économique ou analyse deś Etats policés*. (Por. Migne. *Theologiae cursus completus*, t. VIII, str. 851—854).

X. H. P.

Baudouin Franciszek (Balduinus), teolog, prawnik i historyk francuski, ur. w Arras 1520—† 1573 r. Skutkiem utrzymywania stosunków z Kalwinem stał się podejrzanym w wierze i musiał opuścić Paryż. Usiłował pogodzić katolików z Hugonotami, co mu się nie udało. Wogóle kilkakrotnie występował w duchu zbytnio tolerancyjnym, co wprowadzało go w zatarg z władzami kłnemi. Henryk Walezyusz udając się do Polski chciał go wziąć ze sobą, celem reformy akademii krakowskiej. Projekt ten, zdaje się wyszedł od posłów polskich bawiących w Paryżu, a w ich liczbie od Jana Zamoyskiego. Skutkiem tego B. napisał: *De legatione polonica oratio ad Joannem Sarium Zamoyscium legatum polonum*, 1573 r. Jemu też przypisują *Histoire de Boys et princes de Pologne*, tegoż roku. Napisał też kilka innych prac, a zwłaszcza *Discours sur le fait de reformation de l'Eglise*, 1564 r. Wogóle był to umysł niespokojny i szukający nowych dróg dla sprawy kłnej. Prąd reformacyjny wywarł nań i jego prace wpływ znaczny. (Por. J. Heveling, *De Fr. Balduino ejusque studiis*, Bonn 1871).

(*Ch.*).

Baudouin Piotr Gabryel, misyonarz jedna z najpiękniejszych postaci filantro-

pa, żyjący do dziś niejako w legendzie wzniosłego miłosierdzia, ur. 5 kwietnia 1689 r. we Francyi, gdzie chwilowo służył wojskowo, wkrótce jednak został misyonarzem i przysłany do Polski osiadł w Warszawie przy kle św. Krzyża (1717). Wyuczywszy się języka polskiego, poświęcił się duszpasterstwu i miłosierdziu. Zyskał wnet szeroką sławę, tak, że zewsząd spieszono doń o pociechę, radę i pomoc. Spotkanie psa niosącego szczątki nowonarodzonego dziecka natchnęło go myślą założenia domu podrzutków. Nie bacząc na szyderstwa, a nawet na wymierzony mu policzek przez paniczahulakę, zbierał fundusze, za które kupił dom naprzeciwko św. Krzyża (1732), później Karasia i tam osadziwszy Siostry miłosierdzia, powierzył im opiekę nad podrzutkami. Wkrótce dom ten okazał się za mały, z użebranych więc pieniędzy zakupił plac obszerny i kosztem 30,000 dukatów, oraz wyproszoną pracą robotników i ofiarami w materyałach wybudował (1761) szpital Dzieciątka Jezus, nietylko dla pomieszczenia podrzutków, ale chorych i nędzarzy. Sejm koronacyjny 1764 r. nadał szpitalowi dobra Kręczki, Umiastów, Klimonty i Falki, król zaś, bp poznański i wizytator misyonarzy przyjęli obowiązek ur. opiekunów szpitala. Pierwszym rektorem szpitala został B. † 10 lutego 1768 r., opłakiwany przez wszystkich i pochowany w kle św. Krzyża. Ku czci jego założono 1860 r. ze składek ochronkę jego imienia. Od r. 1839 admistracya szpitala dostała się w ręce świeckie.

(Ch.).

Baudrand Bartłomiej ks., T. J., ur. w Nevache r. 1701; był profesorem literatury pięknej i retoryki, potem rektorem w Aix aż do r. 1759. Po kasacie zakonu we Francyi usunął się do Lyonu i † w Vienne r. 1787. Napisał: *L'âme élevée a Dieu par les réflexions et sentiments*, Lyon 1765, 12-o; *La religion prátique ou l'âme sanctifiée etc.* Lyon 1766, in 12-o; *L'âme religieuse élevée à la perfection etc.*, Lyon 1758; *L'âme contemplant les grandeurs de Dieu*, Lyo 1775, in 12-o; *L'âme sur le Calvaire etc.*, Lyon 1776, wyd. po polsku p. t. *Dusza na Kalwaryi w rozważaniu męki Jezusa pod krzyżem znajdująca pociechę w utrapieniach swoich*, Warszawa 1858, in 8-o; *L'âme penitente*, Lyon 1778 i wiele innych. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Baudrillart 1) Henryk Józef Leon, ekonomista francuski i filozof, ur. się w Paryżu r. 1821, był profesorem w Collége de France, † w r. 1852. Dzieła ważniejsze: *Etudes de philosophie morale et de économie politique*, 1858, 2 vol., in 12-o; *Des rapports de la morale et de l'économie politique*, 1860, in 8-o; *Histoire du luxe* , 1878 i wiele innych.—**2**) B. Alfred oratoryanin, profesor historyi w Instytucie katolickim w w Paryżu, ur. r. 1859. Napisał wspaniałą monografię historyczną na podstawie niewydanych dokumentów p. t. *Philipe V et la cour de France*, Paris, Didot, 1890 — 1901 5 vol. in 8 o, oraz *De Cardinalis Quirini vita et operibus*, 1889 (teza doktorska); był także jednym z głównych autorów wydawnictwa *La France chrétienne dans l'histoire*, 1896; jest współpracownikiem czasopism; *Le Contemporain*, *La Revue historique* i t. d.

X. J. N.

Bauer Bruno, filozof kierunku negatywnego i krytyk, ur. 5 września 1809 r. w Eissenberg, † w Rixdorfie około Berlina 13 kwietnia 1882 r. Dla B-a rozkrzewienie się Chrześcijaństwa jest wynikiem niewoli i upadku podbitych przez Rzym narodów; pod wpływem nędzy materyalnej i duchownej szuka człowiek swej godności w Bogu i szczęścia w niebie. Rozwija tutaj B. myśl Hegla, którego był uczniem, myśl zawartą w pismach pochodzących z młodzieńczego okresu Hegla. Dla B-a niema żadnej prawdy okrom tego, że wszystko się zmienia. Do tego jednak procesu myślowego dochodzi stopniowo. W rok po otrzymaniu doktoratu teologii (kształcił się w Berlinie) pisze krytykę na życie Jezusa przez Straussa w *Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik*, Berlin. W r. 1838 wydaje *Kritische Darstelluny der Religion des Alten Testaments*, 2 in 8-o, Berlin, w której broni jeszcze objawienia. Lecz gdy został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego do Bonn, przerzuca się do krańcowej lewicy heglowskiej,

odrzuca tradycyę i Pismo św. (*Kritik der evangelischen Geschichte des Joannes*, in 8-o, Brema 1840; *Kritik der evangelischen Synoptiker*, in 8-o, Lipsk 1840, drugie wydanie 1841). Za swe wykłady i pisma pozbawiono go prawa nauczania (1842), na co odpowiedział pismem *Die gute Sache der Freiheit und meine Angelegenheit* 1843 w Zurychu. Zakłada *Allgemeine Litteraturzeitung* Charlottenburg 1843—44 i poświęca się cały krytyce i historyi i wydaje książki w duchu, jak wyżej: *Kritik der Evangelien und Geschichte ihres Ursprungs* 2 in 8-o, Berlin 1850—55; *Die Apostelgeschichte* in 8-o, 1850; *Kritik der Paulinischen Briefe*, in 8-o, Berlin 1850, 2 wyd. 1852. B. jest zdania, że listy św. Pawła są apokryfami i pochodzą z II wieku. Pisze bez wytchnienia aż do śmierci.

X. H. P.

Bauer Edgar, publicysta niemiecki, brat filozofa Brunona. B-er ur. się w r. 1821 w Charlottenburgu, studyował teologię i prawo w Berlinie; napisał obronę brata swego p. t. *Bruno Bauer u. seine Gegner*, Berlin 1842, zniszczoną przez policyę, a później inną *Der Streit der Kritik mit der Kirche und dem Staat*, wydaną w Berlinie w 1843 r., za którą został skazany na 4 lat więzienia. Między innemi napisał: *Die Geschichte des Lutherthums*, Leipzig 1846—1847, 5 tom.; *Ueber die Ehe im Sinn des Lutherthums*, tamże 1848 i inne. B-er † w Hanowerze w r. 1886.

Bauer Jerzy Wawrzyniec, egzegeta niemiecki, ur. w Hippolstern 14 sierpnia 1755, † w Heidelbergu dnia 12 stycz. 1806 r. Studyował języki wschodnie w Altdorf, następnie był profesorem w Saint-Sebald, w r. 1805 w Heidelbergu profesorem literatury wschodniej i egzegezy biblijnej. Pierwszy on zastosował tłumaczenie mistyczne do ksiąg N. Testamentu i chociaż prace jego są powierzchowne, jednak nie pozostały bez skutku. Pisał wiele: *Untersuchungen der kleinen Propheten mit Commentar.*, 2 in 8, Lipsk 1786—1790; *Lehrbuch der hebräischen Alterthümer des alten und neuen Testaments*, in 8-o, Lipsk 1797; *Hermeneutica sacra veteris Testamenti*, in 8-o, Lipsk 1797; *Dicta classica veteris Testamenti, notis perpetuis illustrata*, 2 in 8-o, Lipsk 1798—1799; *Entwurf einer Hermeneutik des Alten u. Neuen Testaments*, in 8-o, Lipsk 1799; *Handbuch der Geschichte der hebräischen Nation*, in 8-o, Lipsk, 1800—1804; *Hebräische Mythologie des Alten und Neuen Testaments mit Parallelen aus der Mythologie anderer Völker*, in 8-o, Lipsk 1802; *Breviarium theologiae biblicae*, in 8-o, Lipsk 1803; *Archäologie der Gottesdienstlichen Gebräuche*, 2, in 8-o Lipsk 1805; *Entwurf einer historisch-kritischen Einleitung in die Schriften des Alten Testaments*, in 8-o, Nüremberg 1794, Lipsk 1806. (Por. Vigouroux, *Les Livres Saints et la critique rationaliste*, 4 ed, 1890, t. II, str. 486—87).

X. H. P.

Bauer Marya Bernard ks., kaznodzieja francuski, z pochodzenia węgier, ur. w Peszcie w r. 1829 z rodziny żydowskiej. Po awanturniczo spędzonej młodości przyjął katolicyzm w r. 1852 i wstąpił do Karmelitów, skąd jednak wkrótce wyszedł. Ks. B-er zasłynął jako wymowny kaznodzieja i dał się słyszeć na kazalnicach Francyi i Niemiec; kazał też w Wiedniu. W r. 1866 wezwany do Paryża dla głoszenia słowa Bożego podczas postu na dworze królewskim, został nadwornym kaznodzieją kaplicy w Tuileries. Mianowany kanonikiem honorow. dyecezyi bretońskiej, a następnie protonotaryuszem apostolskim, B-er smutno zakończył swą tak pięknie zapoczątkowaną karyerę duchowną, porzucił bowiem stan kapłański, bez żadnej widocznej przyczyny i oddał się spekulacyom handlowym. B-er ogłosił drukiem część swych kazań p. t. *Le Judaisme comme preuve du Christianisme*, conférences prêchées a Vienne. Vienne et Paris, 1866, in 18-o; dzieło to jest i w przekładzie polskim p. t. *Judaizm jako dowód Chrystyanizmu*, Kraków, 1868, in 8-o, str. 174; *Le But de la vie*, 1869, in 8-o; są to mowy głoszone w Tuileries wobec cesarza i cesarzowej; nadto B. napisał broszurę polityczną, która w swoim czasie miała pewien rozgłos p. t. *Napoleon III et l'Europe, en 1867*, 1867, in 8-o.

X. J. N.

Bauer Renward, ks. T. J., ur. w Muri w Argowii w r. 1823; wstąpił do zakonu w r. 1843, długoletni profesor historyi.

Był jednym z redaktorów czasopisma *Stimmen aus Maria-Laach*, † w Kirchrath w r. 1883. Napisał: *Die Honorius-Frage*, Regensburg 1870, 8-o; *Die Unfehlbarkeit des Papstes mit Rücksicht auf die neusten Controverse*, Paderborn, 1870, in 8-o, w tej pracy O. B-er napisał część historyczną; *Das Manifest Döllingers in der Unfehlbarkeitsfrage etc.* i wiele innych rozpraw historyczno-apologetycznych w *Stimmen aus Maria-Laach*, w *Précis historique* brukselskiem, w *Kirchenlexicon* Hergenröthera. Bliższe szczegóły tyczące się osoby i dzieł B-a p. w notatce nekrologicznej w *Stimmen*, t. XXV, str. 74—7. (Por. Sommervogel. *Bibliot. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Baumgarten Kruzyusz, teolog protestancki ur. 1788 r., był ostatnio profesorem teologii w Jenie, i † r. 1843. Pod względem kierunku należał wśród protestantów do tak zw. racyonalistów supernaturalistycznych, zwalczających gruby racyonalizm, krzewiący się coraz więcej w kle protestanckim. Szczególnie zasłynął na polu historyczno - dogmatycznem. *Lehrbuch d. Dogmengeschichte*, 2 t., Jena 1831—32. Zbiór ulotnych rozpraw, szczególnie polemicznych znajduje się w *Opuscula academica*, Jenae 1836.

Baumgarten Zygmunt Jakób, teolog protestancki ur. 1706 r., został profesorem filozofii, filologii i historyi na uniwer. w Halli, a od r. 1734 wykładał na wydziale teolog. W filozofii trzymał się metody Wolfa, w teologii zajął pośrednie stanowisko między ówczesnymi pietystami a racyonalistami. Wywarł nadzwyczajny wpływ na uczniów, tak że go nazywano „wyrocznią teologów". Wydał *Theologische Bedenken* 4 t. i takież *Gutachten* 2 t., oraz liczne rozprawy z zakresu homiletyki i egzegezy. B-er † 1757 roku. (Por. Menzel, *Schriftsteller-Lexikon*, I t., 245).

Bäumker Wilhelm, ks., znakomity współczesny pisarz muzyczny, ur. 25 paź. 1842 r. Kształcił się w Monastyrze i Bonn w naukach teologicznych i filozoficznych; jest autorem wielu cennych dzieł, współpracownikiem kilku pism muzycznych niemieckich. Napisał: *Palestryna*, Freiburg 1877; *Orlandus Lassus*, tamże 1878; *Zur Geschichte der Tonkunst in Deutschland*, tamże 1881; Studyum *Der Totentanz*, Frankfurt 1881; *Das Katolische deutsche Kirchenlied in seinen Singweisen von frühesten Zeiten bis gegen Ende des XVII Jahrh*, 1883, z nutami i źródłowemi objaśnieniami archeologicznemi; tom drugi jest uzupełnieniem podobnego dzieła zaczętego przez Meistera; 1-szy tom przerobiony wyszedł powtórnie w 1886 r. we Freiburgu. (Por. *W. E. J.* t. VII, VIII, str. 136).

X. H. P.

Baunard Ludwik ks., pisarz kościelny, rektor uniwersytetu katolickiego w Lille, ur. w Loiret w r. 1826. Po skończeniu studyów teologicznych i literatury otrzymał podwójny z tych nauk doktorat. W r. 1877 został profesorem wymowy św. i hist. klnej w wolnym uniwersytecie w Lille, następnie w r. 1881 rektorem kolegium św. Józefa. Mianowany też prałatem domowym papieskim. Z wielkiej liczby dzieł religijnych, filozoficznych i historycznych, ważniejsze są: *Theodulphe évêque d'Orleans* (thèse), Orléans 1860, in 8-o; *Vies des Saints et personnages illustres de l'Eglise d'Orléans*, Orléans, 1862 — 63, 3 vol., in 8-o; *Le Doute et ses victimes dans le siècle present*, 1865—jedna z najcenniejszych prac B-da; *L'Apotre s. Jean*, 1869, in 8-o; *Histoire de s. Ambroise*, 1871, in 8-o; *Histoire de Mme Barat*, 1876, 2 vol., in 8-o; *Histoire de Mme Duchesne*, 1878, in 12-o; *La Foi et ses victoires*, 1881, in 8-o; *Hist. du Card. Pie*, 1885, 2 v., in 8-o; *Dieu dans l'ecole*, 1888, in 8-o; *Le general de Sonis*, 8-o; *Esperance*, 1892, in 18-o; *Le Card. Lavigérie* 1896, 2 v., in 8-o; *Lettre... sur l'utilite de l'instr. scientif. dans le clergé*, 1898,in 8-o; *La Vén. Louise de Marillac* (*Mlle Le Gras*) 1898, in 8-o; *Un Siècle de l'Eglise de France* 1800—1900, Paris 1901, in 4-o; *L'Evangile du Pauvre*, 1904, in 12-o.

X. J. N.

Bauny Stefan T. J., ur. 1564 r. w Mousson, uczył retoryki i teologii, † r. 1649. Dzieła jego *Sommes des péchés qui se commettent en tous cas*; *Pratique du droit canonique ou gouvernement de l'Eglise*; *Theologia moralis* umieściła inkwizycya rzymska na

indeksie, wszakże wyjęte z nich zdania przedstawione zostały w znacznej części przeistoczone przez Jansenistów, jakoby wiernych prowadziły do szkodliwego w rzeczach moralności liberalizmu. B. w każdym razie pozostał wiernym i uległym synem Kła. (Por. Sommervogel, *Bibl. de le Comp. de Jésus*).

Baur Ferdynand Chrystyan ur. 1792 r. † 1860. r. niemiec, teolog protestancki, racyonalista. W swoim obozie zajął poczesne miejsce przez stworzenie nowego kierunku, zwanego szkołą nowotubingską, lub krytyczną. W historyi teologii swoje imię upamiętnił tem, że przez podmiotową krytykę ksiąg, stanowiących N. T., doszedł do najzupełniej ujemnych rezultatów. Urodzony w Schmieden pod Canstatt, B-ur kształcił się w seminaryum dla duchownych ewangelickich w Blauberen w królestwie wirtembergskiem, następnie przez pięć lat studyował teologię w uniwersytecie tubingskim. Na ukształtowanie się naukowej postaci B-ra złożyły się początkowo trzy okoliczności: 1) Uniwersytetcy profesorowie B. byli wierzącymi protestantami, lecz nie zdołali w zupełności opanować niepospolitego umysłu ucznia. On sam świadczy, że bardzo nudził się na wykładach. W wolnych chwilach pilnie czytywał O. O. św. i 2) zgłębiał panującą wówczas w Niemczech filozofię Kanta; 3) W dwa lata po skończeniu uniwersytetu został profesorem przedmiotów filologicznych i historycznych w sem. w Blauberen. Wpływowi pierwszej okoliczności należy przypisać, że w początkowych pracach B-ra widoczna jest pewna dwoistość kierunku. Z połączenia drugiej i trzeciej okoliczności wypłynęło to, że cała działalność naukowa obracała się w dziedzinie historyi, lecz ta u niego nawskroś przesiąkniętą była filozofią. Wszystkie prace B-ra należą do trzech dziedzin historycznej teologii: 1) historya dogmatu, 2) historya kościelna, 3) historyczna krytyka najdawniejszych pomników piśmiennictwa chrześcijańskiego. Ostatni dział najważniejszy bo krytykowane przez B-ra pisma są częściami N. T., a wyniki jego krytyki bezwzględnie ujemne. Oprócz tego B-ur pozostawił znaczną ilość pism polemicznych. Podług B-ra Chrystyjanizm nie jest religią nowoobjawioną przez Chrystusa; owszem jest on rozwojem przekonań religijnych, które istniały nietylko w narodzie żydowskim do narodzenia Jezusa, lecz również tkwiły i w mytologii pogańskiej klasycznych narodów. Ta zasada wyłożona jest w dziele *Symbolik und Mithologie* wyd. 1824 i 1825 r. Ona też się stała osnową całego systematu B-a. Wytłumaczywszy powstanie religii chrześcijańskiej, B-ur dalej tłumaczył jej rozwój. Podług niego Chrystyjanizm od samego początku był rozdzielony na dwa obozy: petrynizm i paulinizm. Do pierwszego mieli należeć ci apostołowie, którzy osobiście znali Jezuasa. W ich pojęciu Chrystyanizm był tylko uduchownionym judaizmem, powiększonym przez dodanie paru nowych wierzeń. Wodzem drugiej partyi miał być św. Paweł, podług którego Chrystyjanizm był zupełnie nową, powszechną religią i prawie nic wspólnego nie miał z judaizmem. Te dwa obozy walczyły ze sobą, nie przebierając w środkach, aż w końcu oba stopniały w katolicyzmie, będącym syntezą obydwóch. Katolicym zjawiwszy się pod koniec II stulecia przetrwał aż do końca średnich wieków. W nim przeważał hierarchiczny, ciasny element petrynizmu i tylko protestantyzm znów przywrócił moc i należne stanowisko szerokim i swobodnym pierwiastkom paulinizmu. Wyłożony pogląd przeprowadza się przez dzieła B-ra dotyczące historyi. O paulinizmie i petrynizmie mówi w artykule: *Die Christuspartei in der Corinthischen Gemeinde* (druk. w Tüb. Th. Zeitsch, 1831 z. IV). Postawiwszy zasadę, że Chrystyanizm rozwija się walką sprzeczności, B-ur wywnioskował, że i wszystkie pisma Nowego Testamentu mają charakter polemiczny, a jeczśnie tendencyjny. Kiedy więc chodziło o określenie w jakiem środowisku, albo w jakim czasie dana część N. T. powstała, B-ur nasamprzód patrzał jaką jest jej tendencya: petriniczna, pauliniczna, albo wreszcie katolicka. Brak lub obecność tej tendencyi, jej intensywność i kierunek stanowiły sprawdzian rozstrzygający o autentyczności lub nieautentyczności i o czasie jako też o miejscu powstania rozmaitych części N. T.. Ponieważ w tej krytyce tendencya krytykowanego przedmiotu stanowiła nader ważny pierwiastek, więc też nowo-tubingska szkoła jej hołdując, otrzymała nieraz nadużywaną nazwę „tendencyjnej". Wprowadzenie do krytyki tak nowego sprawdzia

nu jak tendencya i nadanie mu wszystko rozstrzygającej powagi, musiało doprowadzić B-ra do wyników wręcz odmiennych od tych, które posiada pozytywna nauka. We wszystkich dziełach, któreśmy zaliczyli do trzeciej kategoryi, przeprowadza się wyłożona tu zasada. W systemacie B-ra są następujące słabe strony. 1) W tłumaczeniu dziejów Chrystyanizmu nie zwraca uwagi na osobę Chrystusa, owszem ją zupełnie zaciemnia. 2) Jego historya jest podporządkowaną filozofii. Późniejszy racyonalizm ostro osądził B-ra, gdy jego metodę ustami A. Harnack'a nazwał „bodenlose Kritik" (bezpodstawna krytyka). Braki systemu B-ra nie odrazu zostały stwierdzone. Był on świetnym i głośnym profesorem. Najzdolniejsi studenci teologii z całych Niemiec protestanckich zjeżdżali się do Tubingi. B-ur skierował ich umysły ku badaniu początkowych dziejów Chrześcijaństwa i dał im swoją metodę. Jego uczniami byli: D. Strauss, autor rozgłośnego *Żywota Chrystusa*, E. Zeller, A. Schwegler, Plank, R. Köstlin, A. Ritschl, A. Hilgenfeld, G. Volkmar, Tobler, Keim, Holstein, Schnitzer, Georgii i in. Zaznaczywszy walkę między petrenizmem i paulinizmem B-ur nie wskazał, który z nich odpowiadał myśli Chrystusa. To pytanie podnieśli jego uczniowie; między nimi różnica zdań doprowadziła do silnej polemiki i do rozłamu szkoły na dwie partye. Największe zaognienie sporu przypada około r. 1851. W 1853 r. B-ur wydał „Chrześcijanizm i chrześć. Kościół 3-ch pierwszych wieków", w którem wyłożył, że osoba Chrystusa właściwie nie zajmuje wybitniejszego miejsca w dziejach rozwoju idei religijnej. Idea ta podług autora tubingskiego, nie może się zmieścić w pojedynczym człowieku; nie przez Chrystusa też ona została wprowadzona na świat. Jezus stanowi tylko jeden z etapów w jej rozwoju. Jeżeli to dzieło miało cel pogodzenia uczniów, to go nie osiągnęło. Braki systemu tu się uwydatniły silnej. Jedni uczniowie Baura wskutek tego porzucili teologię, naprzykład Zeller i Schwegler, inni zaczęli ostrożnie i z szacunkiem krytykować, np. Ritschl, który zupełnie zerwał z tradycyami szkoły, a Hilgenfeld i Volkmar emancypowali się mniej lub więcej z pod kierunku mistrza. Pod koniec życia aule wykładowe B-ra opustoszały. Dodatnim wynikiem naukowej działalności B-ura jest zainteresowanie uczonych badaczów początkowemi dziejami Chrześcijaństwa i jego literatury. Za zasługę też poczytać mu należy, że pracami krytycznemi nad księgami, N. T., chociaż sam doszedł do ujemnych wyników, jednak zniszczył zgubny wpływ swojego ucznia D. Straussa, który przypuszczał, że ewangelie są mytami i na tem przypuszczeniu zbudował swój Żywot Jezuzsa. (Por. E. Zeller, *Die Tübinger historiche Schule* w czasopiśmie „Sybols" *Historische Zeitschrift*, 1860 r.; Mackay, *The Tubingen School etc.* London 1863: Berger, *F. C. Baur les orig. de l'école de Tub, etc.* Strassbourg 1867; ks. A Zaremba, *Biblia wobec nowocz. krytyki i egzegezy* I *Racyonalizm biblijny*, Warszawa 1890 r. str. 94—100; F. Virgouroux, *Les lirres saints et la critique rationaliste*, t. II wyd. 5 str. 550—586). Dalsza literatura przedmiotu znajduje się we wskazanych tu wydawnictwach.

Ks. Buczys.

Baur Gustaw Adolf Ludwik, pastor protestancki, teolog, ur. 1816 r., od 1849 profesor uniwersytetu w Giessen, następnie pastor w Hamburgu, a od r. 1870 profesor teologii w Lipsku; trzyma się kierunku racyonalistycznego. Napisał: *Die Erklaerung des Propheten Amos*, 1847; *Grundzuege der Homiletik*, 1848; *Grundzuege der Erziehungslehre* 1849; 3-cie wyd. 1876; *Geschichte der alttestament. Weissagung*, 1861, t. I, i t. d.

Baur Stanisław ks., jezuita polski, ur w r. 1733, wstąpił do zakonu w r. 1749. Był profesorem w Winnicy, kaznodzieją w Stanisławowie, Lwowie, Lublinie i t. d. aż do r. 1773. Napisał: *Podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwe na Królestwo polskie obranie Najjaśniejszego Stanisława Augusta i t. d, w Archikatedrze lwowskiej kazaniem mianym... oświadczone*, b. m. i r., in 8-o, str. 24. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*, t. I.)

Bausset Ludwik Franciszek, kardynał, ur. 14 grudnia 1748 r. w Pondichéry, gdzie ojciec jego, markiz de Bausset zajmował wysokie stanowisko w administracyi państwowej. Kształcił się u Jezuitów, najpierw w kolegium de la Flè-

che, a potem u św. Sulpiciusza. Po swem wyświęceniu na kapłana zostaje wikaryuszem generalnym arbpa z Aix, następnie administratorem dyecezyi w Digne, nakoniec bpem w Alais od 1784 r. W 1787 r. wybrany zostaje od stanów Langwedocyi na zgromadzenie notablów do Paryża; ma dostęp do dworu i przeznaczony jest na wychowawcę Delfina. Wybucha rewolucya. W r. 1791 emigruje do Szwajcaryi, skąd w roku następnym wraca i dostaje się do więzienia, w którem przebywa do wypadków z 9 thermidora. Udaje się do Villemaisson i ogłasza: *Reflexions sur la declaration exigée des ministres du culte par la loi du 7 vendemiaire an* IV, in 8-o. Paryż 1796; *Exposé des principes sur le serment de liberté et d'égalité et sur la declaration exigée des ministres du culte par la loi du 7 vendemiaire an IV,* in 8, Paryż 1796. Po zawarciu konkordatu pierwszy usunął się z zajmowanego biskupstwa. Za radą i namową swego przyjaciela M. Emery wydaje w 1808 r. swą *Histoire de Fenelon, d'aprés les documents originaux,* 3 t., Wersal; 4 t. w Paryżu 1823. Zachęcony przyjęciem, z jakiem się ta książka spotkała i wielką nagrodą, którą mu przyznano za Historyę Fenelona, pisze *Histoire de I. B. Bossuet,* evêque de Maux, composée d'après les manuscipts originaux. 4 v. in 8, Paryż 1814, 1819; Wersal 1821; Besançon 1847. W Historyi Bossueta okazuje B–et swe przywiązanie do t. zw. gallikanizmu, deklaracyę Bossueta nazywa jednym z największych tytułów chwały dla Bossueta i kła Francyi. Za cesarstwa nie chciał B-et przyjąć godności kościelnych. Za Burbonów w 1815 r. zostaje parem Francyi, w 1817 r. kardynałem, a rok przedtem wchodzi do akademii francuskiej jako jej członek. Zostawił też: *Notice historique sur le cardinal de Boisgelin,* in 12-o, Paryż 1804; *Notice historique sur l'abbé Legris - Duval,* in 8-o, Paryż 1820; *Notice historique sur S. E. Mgr. de Talleyrand,* archéveque de Paris, in 8-o, Paryż 1821. Chciał napisać życiorysy kardynała Fleury, lecz śmierć przeszkodziła temu. † 21 lipca 1824. (Por. *Ami de la religion,* 1824; *Notice historique sur le cardinal de Bausset,* in 8-o, Marsylia, 1824; Queleu, *Discours de reception à l'Academie française sur le cardinal Bausset*; Hoefer, *Nouvelle biographie générale,* Paryż 1853; Feller, *Biographie universelle*; Lichtenberger, *Encyclopedie des sciences religieuses,* Paryż 1877, t. II; V. Oblet, w *Diction. de Théol. Cath.* Vacant, fasc., XI str. 481).

X. H. P.

Bautain Ludwik, Eugeniusz Maria ks., filozof francuski ur. w Paryżu 1796 r. z pobożnej chrześcijańskiej rodziny. Studya odbywał w szkole normalnej, gdzie zaprzyjaźnił się z Jouffroy'em i Damironem. Silna wiara i głęboka pobożność B-a uległa chwilowemu zboczeniu, lecz nawrócenie nastąpiło równie silnie i stanowczo. B. odtąd oddał się całkowicie Bogu, wstępując do stanu duchownego r. 1828; na nieszczęście studya filozoficzne B-na nie były gruntowne i głębokie; brakło im podkładu teologicznego; uległ on błędom f i d e i z m u, uważając samą tylko wiarę za jedyne kryteryum dojścia do pewności prawdy poznanej za pomocą rozumu. Błędy te ujawniły się w dziełach wydanych między rokiem 1833 — 1848, wywołały opozycyę w duchowieństwie francuskim, a mgr. de Trevern zmuszony był żądać odwołania 6 propozycyj błędnych wybranych z dzieł B. B-in był posłuszny. Na katedrze uniwersyteckiej i kazalnicy B-in święcił swe tryumfy. Usiłował wszakże zreorganizować, gdzie się dało studya młodzieży duchownej, czego dokonał częściowo, przy pomocy uczniów swoich, którzy wpływowe zajęli w Kle stanowisko, jak de Salinis, de Scorbiac i de Bonnechose. B. † w Paryżu 1867 r. Dzieła B-na są: *De l'enseignement de la Psyhologie en France,* 1833; *Philosophie du Christianisme,* 1833, 2 vol.; *La Philosophie expérimentale,* 1839, 2 vol.; *La Philosophie morale,* 1852, 2 vol; *La Conscience ou la règle des actions humaines,* 1860; *Manuel de la philosophie morale,* 1866; *La Morale de l'Evangile comparaée à la morale des Philosophes,* Strasbourg 1827; *La Religion et la Liberté considerées dans leurs rapports,* 1848 — są to konferencye wygłoszone w kle Notre-Dame; *De l'Education publique en France au XIX siècle.* 1876; *Meditations sur les epitres et les Evangiles du Carême,* 1865, i wiele innych. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie,* 1896, t. II). *X. J. N.*

Bawarya, historya kościelna. Kraj, który w połowie VI w. stanowił księstwo bawarskie, należał za panowania Rzymian do prowincyi Recyi i Windelicyi, zdobytych pomiędzy 16 a 15 r. przed Chrystusem przez Druzusa i Tyberyusza dla państwa Rzymskiego. Nie ulega wątpliwości, że Chrześcijaństwo, za pośrednictwem chrześcijan wśród żołnierzy rzymskich, wcześnie w tych okolicach zapuściło korzenie. Istnienie chrześcijan w Raetia secunda (dawniej Windelicyi) w początkach IV w. potwierdza męczeństwo św. Afry i jej sług w Augsburgu 304 r. Podług dawnych i prawdziwych akt męczenników istniała w owym czasie w tem mieście zupełnie już zorgazowana gmina chrześcijańska. Życie to chrześcjańskie znieweczyły jednak gminoru-Germański szczep Bawarów (Bajuwarów), którzy około końca V lub w początkach VI w. wtargnęli do tych okolic i obęli je w posiadanie, był w swej większości pogański. Po podbiciu jednak Bawarów przez chrześcijańskich Franków szybko rozpowszechniło się Chrześcijaństwo. Pierwszymi misyonarzami Bawarów byli św. Eustazyusz, opat z Luxeuil († 625 r.) i św. Agilus z klasztoru Bobbio († 636 r.), obaj uczniowie św. Kolumbana. Organizacyę swej hierarchi Bawarya zawdzięcza jednak św. Bonifacemu, który w r. 739 na mocy upoważnienia, otrzymanego od pża, dokonał rozgraniczenia czterech dyecezyj bawarskich: pasawskiej, salcburskiej, freisingskiej i ratysbońskiej. Organizacya ta utrzymała się aż do r. 798, w którym pż. Leon III wyniósł Salcburg na arbpstwo i poddał mu resztę bpstw bawarskich: Seben, Freising, Ratysbonę i Pasau jako sufraganaty. Zycie klne rozwijało się w Bawaryi nadzwyczaj pomyślnie, zwłaszcza od chwili wstąpienia księcia bawarskiego, Henryka św. na tron niemiecki (1002). W czasach walk pomiędzy cesarzami niemieckimi a papieżami, większość biskupów bawarskich stała po stronie Kła, choć nie brak także było stronników cesarza. W XV w. szerzyć się zaczął w w niektórych okolicach Bawaryi, a zwłaszcza w wolnych miastach, Norymberdze, Augsburgu i Ratysbonie, Husytyzm, który jednak stłumiono dość szybko i gruntownie. Oparła się też zwycięzko Bawarya reformacyi Lutra, która ogarnęła całą prawie resztę Niemiec. Nie małą tutaj zasługę położył założony w r. 1472 uniwersytet w Ingolsztadzie, który dzięki swemu profesorowi teologii, sławnemu Janowi Maier (Majoris) zwanemu zwykle Eck'iem od miejsca swego urodzenia, stanowił w owych czasach główne ognisko dążeń katolickich w Niemczech południowych i najsilniejszą twierdzę przeciwko protestantyzmowi, wdzierającemu się z Niemiec północnych. Później stanęli na straży interesów Kościoła członkowie świeżo założonego Towarzystwa Jezusowego, przywołani do Bawaryi przez księcia Wilhelma. Wychowany przez nich książę bawarski Maksymilian był podczas wojny 30 letniej najwierniejszym sprzymierzeńcem cesarza i najwytrwalszym obrońcą Kła. Za olbrzymie ofiary, poniesione w tej wojnie Maksymilian otrzymał godność elektora, która odtąd pozostała przy Bawaryi, aż do wyniesienia jej przez Napoleona na królestwo. Przy końcu XVIII i w początkach XIX w. krzewiły się i w Bawaryi, pod wpływem niedowiarstwa francuskiego, jak i stowarzyszeń wolnomularzy i iluminatów dążenia wrogie Kłowi. Później jednak wznowiło się znów w tym kraju życie klne. Na mocy konkordatu zawartego 5 czerwca 1817 r. w Rzymie pomiędzy St. Ap. a rządem bawarskim i ogłoszonej przez pża Piusa VII 1 kwietnia 1818 bulli cirkumskryptcyjnej „Dei ac Domini nostri", Bawarya otrzymała dwa arbpstwa: Monachium-Freising z sufraganatami Passau, Ratysbona, Augsburg, Bamberg z Eichstätten, Wyrcburgiem i Spirą, jako sufraganatami. (Literatura: G. Th. Rudhart, *Aelterte Geschichte Bayerns*, Hamburg 1841; F. W. Retberg, *Kirchengehichte Deutschlands*, Göttingen 1846—1848; S. Riezler, *Geschiehte Bayerns*, 2 t., Gotha 1878 — 1880; A. Buchner, *Geschichte von Bayern* 10 t., Regensburg und München 1820—1855; S. M. Mayer, *Geschichte Bayerns*, Regensburg 1874; J. Hergenröther, *Handbuch der Kirchengeschichte*, 3 t., Freiburg 1870—1880; V. A. Winter, *Geschichte der Schicksale der evangelischen Lehre in und durch Bayern*, 2 t., München 1809 do 1810).

Podług spisu z 1 grudnia 1900 r. ludność Bawaryi wynosiła ogółem 6,176,057 głów; w tej liczbie katolików 4,362,563, protestantów 1,742,206, innych wyznań 8,222, Żydów 54,928, bez wyznania 1,138

Przestrzeń Bawaryi wynosi 75,870 kilometrów kw.

K. P.

Baxter Ryszard, angielski duchowny presbyteryański ur. 1615 r. w hrabstwie Shropshire w Rawton, poświęciwszy się teologii, ordynowany przez bpa Worcesteru (1638 r.), zgorszony zepsuciem i ciemnotą duchowieństwa anglikańskiego przyłączył się do presbyteryanów. Zostawszy wikarym w Kidderminster miał sposobność przekonać się, jak opłakane stosunki wytwarza zdrożny przykład dawany przez duchownego swoim parafianom. Typem takiego gorszyciela był jego proboszcz. B. porzucił to stanowisko, był w ciągu 2 lat kaznodzieją obozowym przy wojsku Kromvella. Wnet jednak zniewolony chorobą, usunął się na samotność i napisał książkę p. t. *Wieczny spokój Świętym*. Po oddaleniu proboszcza w Kiddermister objął jego prebendę. Tutaj budował swoją gorliwością nietylko swoich parafian, ale i okoliczne duchowieństwo. Kiedy Karol II wstąpiwszy na tron 1660 r., usiłował podnieść kł urzędowy, a zgnieść stawiających opozycyę presbyteryanów, wśród wielu duchownych B-r utracił swoją prebendę. Wówczas to ożenił się z mis Chartllon, która mu wniosła 24,000 guldenów posagu i z którą żył przez lat 19 w bezdzietnem małżeństwie. Życie i pracę swoją poświęcił wyrównywaniu niesnasek wyznaniowych, przez co naraził się rządowi, a nawet kilkakrotnie ściągnął na siebie karę więzienną. Po wydaniu przez Wilhelmn III (1689 r.) aktu tolerancyjnego dla wszystkich dysydensów, wyjąwszy socynianów i katolików żył spokojnie wśród pracy kaznodziejskiej i dobrych uczynków. † 1691 r. Zbiór jego prac w 4 tomach wyszedł w Londynie 1847 r. (Por. *Christenbote* 1834, Nr. 49; R. Schmidt, *Richard Baxter sein Leben u. Wirken*, Leipzig 1843; W. W. t. II, str. 87).

(*Ch*).

Bay ob. Bajus.

Bayane Alfons, Hubert, książę de La Stier ur. 1739 r. w Valence † w Paryżu 1818. Zostawszy kardynałem 1802 r. był wysłany przez St. Ap. z misyą do Napoleona I. W 1813 r. cesarz mianował go senatorem, w którym to charakterze głosował za detronizacyą Napoleona. Za restauracyi został parem Francyi. Będąc jeszcze audytorem roty w Rzymie, napisał dzieło *Mal'aria*, które dziś należy do rzadkości bibliograficznych.

Bayle Piotr, krytyk, teolog, filozof, wątpiący o wszystkiem, a nic ostatecznie nie odrzucający, dysputujący ustawicznie bez chęci i nadziei poznania prawdy, nagromadzający bez miary i liczby zarzuty i trudności, wprowadzający w nader kłopotliwe położenie swego przeciwnika przez dowodzenia nadzwyczaj subtelne a nawet sofistyczne, do których nie zawsze się przyznaje. Gdy się czyta B-go ma się wrażenie, że to pisze niedowiarek, który chce uczyć religii, lub teolog pozujący na niedowiarka. Ur. się 18 listopada 1647 r. w Carlat w Langwedocyi, syn pastora. Ojciec uczył go łaciny i greki, następnie wysłany został do akademii w Puylaurens (1666); tu czyta wszystko, co mu tylko w ręce wpadło, bez wyboru, nie wyłączając dzieł tyczących się sporów religijnych. W r. 1669 jest w uniwersytecie w Tuluzie i słucha tutaj między innemi i filozofii, którą wykładali Jezuici. Wykłady, czytanie dzieł katolickich zachwiały jego przekonania religijne, wyniesione z domu i w r. 1770 zostaje katolikiem. Nawrócenie to było za gwałtowne, dlatego też nie mogło być stałe. Stara się nawrócić starszego brata, co mu się nie udaje. Poczyna wątpić w dopiero co przyjęty katolicyzm. Trudność mu stanowi cześć Świętych i przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa; to ostatnie nie może się pogodzić z jego pojęciami filozoficznemi. Przypuszcza, że dowody, które go przekonały o prawdzie wiary katolickiej, były sofizmatami; ojciec wpływa nań, by wrócił do protestantyzmu, co też nastąpiło w r. 1672. B. opuszcza Tuluzę i udaje się do Genewy. Tu jakiś czas utrzymywał się z lekcyj i zapoznał się z kartezyanizmem. Odnosi zwycięstwo w konkursie o katedrę filozofii w Sedanie, po napisaniu rozprawy *De tempore*. Gdy w r. 1681 zniesiono szkoły reformowane we Francyi, B. przyjmuje zaproszenie do Rotterdamu, by wykładać filozofię i historyę. Tu spotyka się z Jurieu, kolegą z Sedanu, z którym w późniejszym czasie gorąco polemizuje. Pierwszą pracą B-a była rozprawa *De tempore*, za nią poszły wykłady filozo-

fii: *Système de philosopie.* Z dziedziny filozofii jest też książka jego p. t. *Dissertatio in qua vindicantur a peripateticorum exceptionibus rationes, quibus aliqui cartesiani probarunt essentiam corporis sitam esse in extensione* (tu występuje przeciwko przeistoczeniu). W r. 1682 ukazują się: *Pensées diverses*, écrites à l'occasion d'une comméte qui parut au mois de décembre 1680. Z początku praca ta wydana była anonimowo p. t. *Lettre à L. A. D. C., docteur de Sorbonne*, oú il est prouvé par plusieurs raisons, tirées de la philosophie et de la theologie que les comètes ne sont le présage d'aucun malheur, in 12-o, Kolonia 1682, drugie wydanie w Rotterdamie w 1683. W książce tej, B., nie będąc sam ateistą, uporczywie broni ateizmu. Apologia ta ateizmu spotkała się z całą masą krytyk; wystąpił między innemi Jurieu ze swem *Courte revue des maximes de morale et des principes de religion de l'auteur des Pensées diverses* sur les comètes, i ogłasza B-a za ateusza i nieprzyjaciela wszelkiej religii. B. broni się w *Addition aux Pensées diverses sur la comète*, 1691, i później w *Continuation des Pensées diverses...* ou réponse a plusieurs difficultés que Monsieur ** a proposées a l'auteur, Rotterdam 1704. W r. 1682 B. ogłasza *Critique générale de l'Histoire du calvinisme du P. Maimbourg*, 2-gie wyd. w 1682, 3-ie 1684 r. W dziele tem używa i dowodów ad hominem, zręcznie między innemi odpiera zarzuty skierowane przeciwko kalwinom, wyzyskując gallikańskie dążenia Francuzów-katolików i dowodząc im, że to oni przecież nie uznają nieomylności Kła. Trzy wydania tej książki świadczą o jej powodzeniu, jakiem cieszyła się wśród protestantów. Maimbourg nie odpowiedział B-mu, za to znalazł on innych krytyków, którym odpowiada w *Nouvelles lettres sur l'Histoire du calvinisme*, Villefranche 1685, i tłumaczy się w niej ze sceptycyzmu historycznego i tolerancyi religijnej, posuniętej aż do indyferentyzmu, który mu zarzucają. Odwołanie edyktu nantejskiego wywołało oburzenie wśród protestantów we Francyi i na obczyźnie. B. pisze wtedy dziełko: *Ce que c'est que la France toute catholique sous le règne de Louis le Grand etc.*, jest to odpowiedź na książkę wydaną pod tym samym tytułem w Lyonie w r. 1685. Praca B-a składa się z trzech części, czy trzech listów: w 1-szym duchowny francuski potępia postępowanie Ludwika XIV; 2-gi zawiera list duchownego do protestanta w Anglii o dokumencie otrzymanym; 3-ci odpowiedź tego ostatniego, w której się zawiera komentarz na słowa Chrystusa „Przymuś ich wnijść". Komentarz ten wydany został po niemiecku w r. 1686 w Canterbury (Amsterdam) jako tłumaczenie z angielskiego, co jest fikcyą, ponieważ autorem komentarza jest sam B. W tem piśmie B. potępia środki przedsięwzięte przez Ludwika XIV, i tłumaczy, jak powyższe słowa Chrystusa Pana należy rozumieć. W r. 1690 w Rotterdamie ukazała się książka p. t. *Avis important aux refugiés sur leur prochain retour en France, donné pour étrennes à l'un d'eux en 1690*, par Monsieur C. L. A. A. P. D. P. in 12-o, Rotterdam. Czy książki tej B. jest autorem? Bezimienny autor wyrzuca protestantom ich pisma satyryczne, które nic nie uznają, ich pisma podniecające ducha buntu, i radzi im, by odbyli kwarantannę moralną, zanim wrócą do ojczyzny. Jurieu wystąpił nadzwyczaj ostro przeciwko B-emu. Zarzuca mu autorstwo omawianej książki i oskarża go o zdradę sprawy protestantyzmu. B. odrzuca od siebie oszczerstwa Jurieu w *La cabale chimérique* ou la Réfutation de l'histoire fabuleuse et des calomnies que M. Jurieu vient de publier, in 12-o, Rotterdam 1691, i w *La Chimère de la cabale de Rotterdam démontrée* par les prétendues convinctions que le Sr. Jurieu a publiées contre M. Bayle, Amsterdam 1691. Czy rzeczywiście B. nie był autorem powyżej wspomnianej książki?—niewiadomo. Jurieu zarzuca B-emu indyferentyzm i ateizm, pisze więc on książkę pod tytułem: *Janua coelorum reservata cunctis religionibus a celebri admodum viro D. O. Jurieu*, in 4-o, Rotterdam 1692, w której dochodzi do wniosku, że wszystkie religie, jakie istnieją, prowadzą do nieba. Jurieu oskarża B-ego przed konsystorzem protestanckim i ten ostatni pozbawia go katedry, pensyi i prawa nauczania. Zabiera się teraz B. do największego swego dzieła, do *Dictionnaire historique et critique*, którego 1-szy tom wyszedł w 1695, 2-gi

w 1697 w Rotterdamie. Porusza tutaj B. całą wiedzę: historyę świętą, historyę starożytną i nowożytną, krytykę literatury i filozofii, teologię, mytologię. Niczem się nie krępuje w swym Dykcyonarzu: wypowiada najbardziej skrajne poglądy w duchu charakterystyki skreślonej na początku niniejszego artykułu. Zarzucają mu, że broni manicheizmu, odrzuca Opatrzność i t. d. Konsystorz protestancki każe mu poczynić odpowiednie poprawki, co też się stało w drugiem wydaniu, lecz bardziej dla oka. Praca ta wywołała wiele krytyk, na które B. odpowiadał w notach do drugiego wydania, a potem, ponieważ nie mógł zmieścić wszystkiego w dopiskach, wydał oddzielną książkę p. t. *Response aux questions d'un provincial*. Pierwszy tom ukazał się w 1703, a p'aty po śmierci autora, która nastąpiła w d. 28 grudnia 1706 r. Przez swe napaści jawne i skryte na dogmaty chrześcijańskie B. przygotował drogę Wolterowi, a przez swój sceptycyzm i niekrępowanie się żadnem wyznaniem utorował drogę liberalnemu protestantyzmowi. — (Por. *La vie de Bayle* przez Des Maizeaux, 1740, w wydaniu kompletnem dzieł B-a w Amsterdamie; *Supplément au Dictionnaire*, Genewa 1822; V. Oblet, w *Dict. de Théol. Cath.* Vacant, fasc. XI, str. 474 i nast.).

X. H. P.

Baylon św., ob. Paschalis de Baylon.

Bayly Tomasz, syn bpa anglikańskiego; nawrócony na katolicyzm we Francyi, został za to po powrocie do kraju, z rozkazu Cromwela uwięziony, zdołał jednak zbiedz do Włoch; † w r. 1657. Zostawił dzieła treści historyczno-teologicznej: *O życiu i śmierci J. Fiszera, bpa w Rochester*, 8 o, Londyn 1635; *Konferencya między Karolem I a markizem z Worcester*, Londyn 1649, in 8-o; *Koniec sporów między religią katolicką a protestancką*, Douai 1654, in 4-o, i inne.

Bayrhoffer Karol Teodor, filozof, polityk i publicysta niemiecki, ur. w Marburgu (w Hessyi elektorskiej) w r. 1812; studyował na uniwersytecie w Marburgu i Heidelbergu; w r. 1838 został profesorem filozofii w Marburgu. Z powodu sprzyjania katolicyzmowi niemieckiemu zmuszony był opuścić katedrę uniwersytecką i oddał się sprawom publicznym; wskutek zamieszek politycznych opuścił ojczyznę i udał się do Paryża, a następnie do Ameryki; w r. 1866 znów poświęcił się studyom literackim; † w r. 1888. Najważniejsze dzieła filozoficzno-religijne B-a są: *Grundprobleme der Metaphysik*, 1835; *Idee des Christenthums*, 1836; *Idee und Geschichte der Philosophie*, 1838; w dziełach tych widoczny jest w B-e zwrot ku ideom hegeliańskim. Opinie swe i poglądy skreśla B. w dziele *Untersuchungen über Wesen, Geschichte und Kritik der Religion*, 1846; *Ueber den Deutschkatolicismus*, 1845, i innych. (Por. A. de Gubernatis, *Diction. intern. des Ecrivains du jour*).

X. J. N.

Baysio Gwidon, znakomity kanonista z końca XIII wieku, zasłynąwszy wykładami prywatnymi i publicznymi prawa kanonicznego, został przez Bonifacego VIII mianowany archidyakonem w Bolonii (1296). Udał się do Avignonu, gdzie był kapelanem papieskim i pracował w kancelaryi aplskiej. Główne dzieło *Tractatus super haeresi et aliis criminibus in causa Templariorum et D. Bonifacii*, w drugiej części stanowi apologię tego pża. B. † 1313 r.

Bazan, nazwa północnej części wschodniego kraju nad Jordanem, niegdyś wraz z Galaadem posiadłość Amorejczyków, których królem był potężny Og (Joz. 9, 10). Przy podziale Palestyny oddany pokoleniu Manassesa, B. słynął z olbrzymich lasów dębowych, pięknego bydła i licznych trzód i dlatego Wulgata tłumaczy przydatek hebrajski do B. przez pinguis. B. był licznie zamieszkiwany i posiadał wiele miast, z których Pś. wspomina Astorat, albo Bosra (Joz. 9, 10; 21, 27), Salecha albo Selcha (Joz. 12, 4; I Paral. 5, 11), Edrai (Joz. 13, 12), Golan albo Gaulon (Joz. 20, 8; I Par. 6, 71).

Bazanowicz Jan, scholastyk katedry krakowskiej, z początku XVII wieku, autor wydanego w r. 1610 r. r. wiersza p. t. *Relacya krótka znalezienia ciał świętych męczenników Sykstusa i Chrystyny i przeniesienia ich z Rzy-*

mu do Polski (do św. Barbary w Krakowie), następnie przerobił ten wiersz, dość słaby i wydał prozą w r. 1612 z dodaniem wizerunków świętych Sykstusa i Krystyny i napisu łacińskiego na tablicy w kle św. Barbary, umieszczonej podczas przenoszenia relikwij. Prawdopodobnie według Maciejowskiego (Piśmiennictwo), B. jest też autorem wiersza wydanego bezimiennie w 1613 p. t. *Tryumph albo opisanie procesyey, która się działa przy przeniesieniu kości świętych Sykstusa i Chrystyny panny.*

X. H. P.

Bazard Saint Amant, ur. 19 września 1791 r., założyciel karbonaryzmu we Francyi, zwolennik poglądów Saint-Simona i jeden z przywódzców szkoły Saint-simonistów, gorący republikanin nawet za czasów cesarstwa, nieprzejednany wróg Burbonów za czasów restauracyi. B. stwarza stowarzyszenie „Przyjaciół prawdy", stowarzyszenie masońskie, które jak i inne z owego czasu, miało za główny cel rewolucyę przeciwko obecnemu stanowi rzeczy. W 1820 B. zakłada na wzór karbonaryzmu włoskiego, karbonaryzm francuski, który nadzwyczaj się rozszerza, gdyż już w roku następnym miał 200 tysięcy członków. Silny związek w roku 1821 probuje zamachów rewolucyjnych w Kolmarze i Belforcie, które się jednak nie udają. B. zostaje zaocznie na śmierć skazany i musi się ukrywać. Wydaje pod pseudonimem Saint-Amant w Paryżu pismo p. t. *Le producteur*, gdzie rozwija zasady Saint-Simona (po śmierci Saint-Simona poznał w Paryżu jego uczniów i przejął się zasadami jego). W r. 1827 ustaje wydawnictwo *Le producteur'a*, lecz w r. 1829 rozpoczyna B. wydawnictwo nowego pisma p. t. *Organisateur*, które jednak długo nie trwało. W tym też czasie wydaje swe *Exposition de la doctrine de Saint-Simon* (2 t., 1828, 29 r.); drugi tom tego dzieła wyszedł przeważnie z pod pióra Enfantin'a, przyjaciela B-a. Po rewolucyi lipcowej wygłasza co niedziela kazania czy odczyty i licznych ma słuchaczy; z czasem wytwarza się z tego coś w rodzaju związku religijnego, w którym B. i Enfantin spełniają obowiązki kapłańskie. W tym też czasie 1831 r. nabywają stowarzyszeni pismo *Globe*, które zamieniają na organ szerzący ich zasady, z których główne są: zadaniem wszystkich instytucyj społecznych jest poprawa wśród warstw najuboższych ich stanu moralnego, fizycznego i umysłowego; zniesienie wszystkich przywilejów wynikających z urodzenia, a więc i prawa do spadków; każdy ma być wynagradzany w stosunku do swego uzdolnienia, a to ostatnie w stosunku do czynów. Niedługo jednak w tem stowarzyszeniu panowała zgoda. Skrajny jego odłam na czele z Enfantinem domaga się bezwzględnej emancypacyi kobiet, a nawet zniesienia małżeństwa, na co jednak B. nie chce się zgodzić. Następuje rozdwojenie, zwycięża Enfantin, B-a opuszcza nawet własna jego żona, a on sam umiera w r. 1832 28 lipca w Coustry. (Por. *W. Encykl. Illustr.* t. VII, VIII, str. 185).

X. H. P.

Bazarow Iwan Iwanowicz, teolog rosyjski, ur. w Tule r. 1819; kształcił się w Akademii duchownej w Petersburgu. W r. 1845 był wysłany do Baden-Baden jako rektor zbudowanej tam świeżo cerkwi prawosławnej, † w Stutgardzie roku 1895. B. pierwszy dał poznać w Europie literaturę teologiczną rosyjską, tłumacząc na język niemiecki urywki z ksiąg liturgicznych prawosławnych, np. *Die Ehe nach der Lehre u. dem Ritus der Orthodoxen russischen Kirche*, Karlsruche 1857; *Ordnung der Gebete für die Verstorbenen*. Stutgard 1855. Między innemi dziełami, których liczba dochodzi do 30, B. napisał *Historyę biblijną* dla szkół, której było do 30 wydań. Ciekawą jest również praca o zjednoczeniu Kła wschodniego z łacińskim, wydrukowana w r. 1877 w *Cztienjach Obszczestwa lubitelej duchownago proswieszczenja.* (Por. Vacant, *Dictionnaire de Théologie*, zesz. XI, kol. 492; *Strannik*, 1895).

X. J. N.

Bazedów Jan Bernard, pedagog niemiecki, ur. 1723 r. Po dosyć burzliwej młodości, przerzucając się z miejsca na miejsce, pod wpływem *Emila* J. J. Rousseau'a, wystąpił B. jako reformator nauczania i wychowania młodego pokolenia. Znalazł on poparcie w pochopnym do różnych reform Leopoldzie Fryderyku Franciszku księciu Anhalt możnego pro-

tektora, a nadto wysłał do różnych książąt, bogaczów, a także i do lóż masońskich listy błagalne, dzięki czemu zebrał dość znaczną kwotę 160,000 talarów, za którą rozpoczął wydawnictwo *Methodenbuch für Väter u. Mütter der Familien u. Völker* (1770), w którem wykładał swoje zasady wychowawcze. Nadto r. 1774 założył w Dessau *Philantropinum* (1774), t. j. szkołę dla urzeczywistnienia swojej metody. Odwróciwszy się zasadniczo od Chianizmu, usiłował stworzyć swego rodzaju religię naturalną, t. j. taką, która odpowiada przekonaniom wszystkich zarówno katolików i protestantów, jak Żydów, mahometan i pogan. W praktycznych celach nie występował przeciwko żadnej religii pozytywnej; chcąc zjednać sobie poparcie katolików, oświadczył, iż owszem rad będzie, jeżeli uczniowie jego poza szkołą najskrupulatniej nauczani będą katechizmu. Umiał tak zręcznie przedstawić czystość swoich zamiarów, że kanonik hildenhejmski, dr. Brubeck, wydał pismo polecające *Philantropinum* rodzicom katolickim. Szkoła rozwijała się świetnie, zwłaszcza, że uczniów nie przeciążano nauką, a także usiłowano rozwijać ciało i uwzględniać warunki hygieny. Rzeczywiście B. ślepo przestrzegał zasad Rousseau'a, odstępował od nich tylko pozornie, lub w celach utylitarnych. W gruncie rzeczy było to wychowanie nawskroś pogańskie. Przeważał kierunek realny i dlatego B. znalazł zaciekłych przeciwników w humanistach. B. zresztą był złym administratorem, a przytem posiadał charakter niespokojny i zadzierzysty, stąd też wpadał w coraz to nowe kłopoty, walki i kolizye. Zakład jego skutkiem tego upadał coraz więcej. Nic nie pomogły nowe siły, którym oddał naczelny kierunek Philontropinum. Zgorzkniały usunął się zupełnie, osiadł w Magdeburgu, gdzie pisał różne rozprawy pedagogiczne i gdzie † 1790 r. B. reprezentuje system wychowania bezwyznaniowego i stąd imię jego dziś, mianowicie przy objawiających się w różnych krajach prądach pokrewnych, bywa często wspominane. (Por. W. W. I, s. 2075).

(Ch.).

Bazeusz (Bassaeus) Wojciech, ks. zakonu św. Ducha, ze Szczebrzeszyna, profesor literatury łacińskiej w Akademii krakowskiej; napisał według angielskiego filologa Linakra i wielu innych polskich i obcych autorów gramatykę łacińską p. t. *Observationum grammaticarum libri quinque etc.*, Cracoviae 1567, in 8-o; *De vera Christi Ecclesia, ritu ac Caeremoniis etc.* 1571, in 8-o; *Wyprawa niewinnego człowieka, gdy go niesprawiedliwie w czym kto obwinia albo mu czci uwłacza*, 1566. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, Kraków 1844, t. VI, str. 131; Jocher, *Obraz bibliogr. hist.* t. I, str. 75, 175; t. III, str. 563, Nr. 9524; *Enc. Powsz. Org.*, t. II, str. 231).

X. J. N.

Bazin G., pisarz religijny współczesny; napisał: *L'Allemagne catholique au XIX siècle*; *Windthorst, ses alliés et ses adversaires*, Paris 1896, in 8-o; *Sainte Hedwige: sa vie et ses oeuvres*, tamże 1897, in 8-o.

Bazin Hervé, ekonomista i pisarz religijny, prof. uniw. katol. w Angers, współczesny. Napisał: *Les Grandes journées de la chrétienté*, 8-o; *Les Grands Ordres et Congrégations de femmes*, in 8-o; *Jeune homme chrétien*, in 12-o.

Bazianus, prawnik z XII w., bolończyk, był pierwszym, który nosił tytuł Utriusque juris Doctor, wypisany mu na pomniku. Nie ma śladów jego literackiej działalności, prócz drobnych gloss do dekretów, które wszakże zdradzają panującego nad przedmiotem uczonego; † w Bolonii 1197 r.

Bazylejskie biskupstwo obejmuje przestrzenie zwane w starożytności krajem Raurachów (szczep galijski), w którym na kilka dziesiątków lat przed Chr. ku czci cesarza Augusta zbudowano miasto Augusta. Kiedy tutaj dotarło Chiaństwo niewiadomo, zdaje się wszakże, iż w wieku IV istniała w B. gmina chiańska i że pierwotnie bp tutejszy podlegał metropolii Besançon. Jako pierwszy bp jest wymieniony św. Pantalus. Na synodzie w Kolonii 396 r. był obecny Justynianus episcopus Rauricorum. Po zburzeniu Augusty przez Alemanów bp siedzibę swoją przeniósł do warownego grodu Bazylea i odtąd już występuje ta nazwa. Historycznie ważny jest benedyktyn Hatto, lub Heto zarazem bp bazylejski;

odtąd już ustala się zarówno series episcoporum, jak i granice dyecezyi. W chwili reformacyi stoi na czele kła bazyl. dzielny bp Krzysztof z Untenheim (1502—1527), który mężnie stawia czoło naporowi luteranizmu. Po jego ustąpieniu, w dwa lata później Bazylea staje się łupem protestantów. Bp Filip przenosi swoją stolicę do Pruntrut. Bp bazylejski był zarazem księciem i pełnił władzę świecką, na tem też tle oprócz religijnego toczą się dalsze walki ze sprotestantyzowaną ludnością. Sprowadzeni przez niezmordowanego bpa Jakóba, Krzysztofa Blarera z Wartensee (1575—1608) Jezuici pracują mężnie nad wskrzeszeniem ducha katolickiego, wszakże pomimo ich starań i ojcowskich rządów bpów do restytucyi Bazylei nie przychodzi. Rewolucya wreszcie i tutaj przykłada niszczącą rękę. Księstwo-bpstwo zostaje r. 1794 zniesione, zamienione w republikę raurachijską, a następnie wcielone do Francyi. Kongres wiedeński, jakkolwiek odszkodował bpa bazylejskiego, same jednak bpstwo zostaje przyłączone częścią do kantonu Bern, częścią do kantonu Bazel. Wreszcie w r. 1828 za Leona XII, mocą konkordatu między Stolicą Aplską a kantonami: Lucerna, Bern, Solothurn i Zug, zostaje bpstwo bazylejskie wskrzeszone, jego granice określone, a stolica przeniesiona do Solothurn. Wnet jednak przychodzi do zatargów między władzą świecką a bpem, które wzmagają się z każdym rokiem i za bpa Lachata (1863) dochodzą do punktu kulminacyjnego. W skład bpstwa wchodziły kantony: Solothurn, Lucerna, Bern, Zug, Bazylea, Aurgau (Argowia), Thurgau (Turgowia), Schafhausen (Szafhuza). W r. 1873 kantony 5 głosami ogłaszają restytucyę bpa Luchasa, W Bernie zapanowywa starokatolicyzm. Jedynie kantony Lucerna, Zug pozostają wierne swemu bpowi, niemniej duchowieństwo i wierni innych kantonów utrzymują nadal łączność z biskupem. Po śmierci bpa Lachata, zasiada na stolicy Leonard Haas. Bpstwo B. liczy 379 parafij, 670 kapłanów świeckich, 79 zakonników, 430,000 wiernych. W skład kapituły wchodzi 21 kanoników. (Por. Schneller, *Die Bischöfe v. Bazel, e. chronol. Necrolog*, Zug 1830; Lütolf, *Die Glaubensboten d. Schweiz vor St. Gallus*, Lucern 1871; *Urkunden z. Geschichte d. reorganisirten Bisthums Basel*, Aorau 1847; *Chronicon Epporum bas. Nicolai Gerung*, Basilea 1752). Z synodów bazylejskich historycznie znamienny jest z r. 1440 zwołany przez bpa Humberta. (Por. Binterim, *Gesch. d. deutsch Concilien*, VII, 19 i nast.; 2-gie wyd. 1852).

(Ch.).

Bazylejski kodeks (Basiliensis), rękopism grecki, znajdujący się w bibliotece uniwersyteckiej w Bazylei, nosi numer 6 w katalogu rękopismów greckich w Szwajcaryi (Lipsk 1886). Pismo jest uncyalne, akcentowane i przecinkowane. Pergamin liczy 318 kartek, strona każda posiada 24 wiersze. Zawiera on cztery ewangelie w zwykłym porządku z pewnymi drobnymi brakami (Luc. 3, 4—15; 24, 47—53). Przypuszczają, że był pisany w połowie VIII wieku. W XV w. dostał się do klasztoru Dominikanów w Bazylei i prawdopodobnie jest częścią rękopismu greckiego, przywiezionego ze Wschodu przez kardynała Jana z Raguzy, legata na sobór w Bazylei (1431). Porównywał go Mill (1707) i wydał o nim sąd: „probatae fidei et bonae notae". Potem zestawiał go Wetstein (1735), Tischendorf (1843), Tregellus (1846); opisał Rod, *De antiquo basileensis bibliothecae codice graeco IV Evangeliorum observationes quaedam criticae*, Goettingue (1750); P. Batiffol w *Dictionnaire de la Bible*.

X. A. S.

Bazylejski sobór. Stosownie do postanowień soboru konstancyeńskiego (1417) zatwierdzonych na 44 sessyj tegoż soboru przez pża, Marcin V zwołał na r. 1423 sobór powszechny do Pawii. W oznaczonym czasie zebrał się sobór, skutkiem jednak wybuchłej zarazy po dziesięciomiesięcznych obradach został przeniesiony do Sienny. W Siennie sobór zakończył się bez żadnego prawie rezultatu, zapowiadając nowy sobór do Bazylei na r. 1431, na co zgodził się i papież. W oznaczonym czasie papież Marcin V zwołał sobór do Bazylei i jako swego legata wyznaczył kardynała Juliana Cesarini'ego. Tymczasem papież Marcin V † dnia 20 lutego 1431 r., następca Marcina, Eugeniusz IV (1431—47) zgodził się na sobór i potwierdził legata w jego godności. Na rozpoczęcie soboru stawił się tylko jeden opat francuski, wprawdzie później przy-

oyło więcej uczestników, ale mimo to sobór był bardzo nieliczny. Z tego powodu, jak również wskutek objawiającego się między uczestnikami ducha schizmatyckiego i wojen hussyckich, pż Eugeniusz IV zabronił odbywania sessyj, a bullą „Quoniam alto“ 18 grudnia r. 1431 przeniósł sobór do Bolonii. Na wybór Bolonii wpłynęła sprawa Greków, którzy w tym czasie wszczęli starania o połączenie się z Kłem rzymskim i jako miejsce porozumienia się proponowali jedno z miast włoskich. W tym samym czasie 14 grudnia 1431 r. odbyła się w Bazylei pierwsza sessya; obecnych było piętnastu prałatów (3 bpów, 12 księży). Jako program prac sobór postanowił zająć się, 1) wyniszczeniem herezyj (Hussyci), 2) przywróceniem jedności z Kłem greckim, 3) zaprowadzeniem pokoju między monarchami chrześcijańskimi, 4) wznowieniem dawnej karności klnej i wreszcie 5) reformą Kła in capite et membris. W odpowiedzi na bullę rozwiązującą sobór zebrani w Bazylei prałaci odpowiedzieli dość ostrym listem i, nie czekając na odpowiedź papieską, dnia 15 lutego 1432 r. odbyli drugie posiedzenie. Na sessyi tej wyraźnie okazało się schizmatyckie usposobienie Bazylejczyków: potwierdzili dekrety konstancyeńskie o wyższości soboru nad pża (4 i 5 sessya), a na sessyi 3-ciej wezwali Eugeniusza IV-go, aby w przeciągu trzech miesięcy stawił się w Bazylei i usprawiedliwił przed soborem. Na sessyi zaś 10, 11 i następnych zagrozili pżowi depozycyą. Położenie poczynało się wikłać: Francya na synodzie w Bourges (1432) oświadczyła się za soborem bazylejskim; przykład Francyi naśladowały i inne mocarstwa. Za soborem oświadczył się i cesarz Zygmunt; na stronę Bazylejczyków przechodzić zaczęli niezadowoleni kardynałowie. Obawiając się więc schizmy, pż czyni możliwe ustępstwa, a nawet 14 lutego 1433 r. zgodził się na sobór w Bazylei, co więcej 1 sierpnia cofnął dekrety wydane przeciwko Bazylejczykom. Przez zezwolenie na odbywanie obrad, jak również przez uznanie prawności soboru od początku, Eugeniusz nie potwierdził (jak chcą niektórzy) wszystkich uchwał soborowych, a więc i prawa o wyższości soboru nad pżem. Uchwały soboru powszechnego wtedy dopiero nabywają mocy prawa obowiązującego, gdy otrzymują zatwierdzenie papieskie; tutaj zaś nastąpiło tylko uznanie soboru. Zgoda między pżem i soborem nie przeszkodziła ciągłym wycieczkom tego ostatniego pko pżowi. Chociaż dopuszczono do obrad legatów papieskich, odmówiono im jednak wszelkiej juryzdykcyi, a na 21-ej sessyi odebrano papieżowi annaty i inne dochody, ograniczono również apelacye do St. Aplskiej i skrępowano prawa pża do wybierania kardynałów. Gdy pż postanowień tych nie uznał, Bazylejczycy w styczniu roku 1436 wysłali surowe do pża „Monitorium“. Pż nie widział możności dalej ustępować, stosunek więc z soborem stawał się coraz więcej naprężony; do zupełnego zerwania doprowadziła sprawa Greków. Grecy traktowali o unię z Bazylejczykami, gdy jednak Bazylejczycy nie dotrzymali warunków, cesarz grecki (20 listopada 1436 r.) dał polecenie rozpoczęcia rokowań z pżem. Całą władzę nad soborem, przez wprowadzenie duchownych niższych stopni i świeckich uchwycił kardynał Ludwik d'Allemand i on to głównie spowodował niedotrzymanie obietnic poczynionych Grekom. Pomiędzy Bazylejczykami nastąpił rozdział; szlachetniejsze i umiarkowańsze umysły, przeważnie bpi, poczęły sie zwolna usuwać z soboru i jednać z pżem. Na 26-ej sessyi wydał sobór drugie, groźniejsze jeszcze „Monitorium“ (31 lipca 1437) do pża i kardynałów, aby w przeciągu 60 dni stawili się w Bazylei, w celu zdania sprawy przed soborem ze swego postępowania. Na 29 sessyi ogłoszono pża niepoślusznym i zagrożono suspensą i depozycyą, jak również ogłoszono za niebyłe i nieważne przeniesienie soboru do Ferrary, dokonane przez Eugeniusza IV 18 października 1437 r. Mimo pogróżek Bazylejczyków pż otworzył uroczyście sobór w Ferrarze 8 stycznia 1438 r. Liczba bpów przechodzących na stronę pża i przybywających do Ferrary z każdym dniem wzrastała. Wobec tego Bazylejczycy (24 stycznia 1438 r.) na 32 sessyi zasuspendowali pża, a na następnej (24 marca 1438 r.) zawezwali przed sąd soboru wszystkich uczestników soboru w Ferrarze. W odpowiedzi na postępowanie Bazylejczyków sobór ferrarski ogłosił klątwę na wszystkich biorących udział w obradach bazylejskich. D'Allemand ze swojem stronnictwem postanowił teraz

deponować pża i w tym celu na 33 sessyi (16 maja 1439 r.) przeprowadził uchwałę 8 zdań (veritates catholicae fidei), z których trzy pierwsze zawierały błędy konstancyeńskie o wyższości soboru nad pżem, a pięć następnych stwierdzało, że Eugeniusz IV nauki tej nie wyznaje, skutkiem czego zasługuje na nazwę heretyka. Na sessyi tej krzesła większości bpów były opróżnione; d'Allemand nie stracił zwykłej sobie czelności, ale na opróżnionych miejscach kazał umieścić przyniesione z kła relikwie ŚŚ. bpów i w ten sposób miejsca przynależne bpom zapełnił. Na 24 sessyi (25 czerwca 1439) Eugeniusz IV, jako heretyk został potępiony i deponowany (na sessyi tej było wszystkiego 20 prałatów, a między nimi tylko jeden bp i jeden kapłan włoski, a ani jednego nie było hiszpańskiego, ani angielskiego prałata). Większość monarchów katolickich pozostała wierną prawemu pżowi i potępiła postępowanie Bazylejczyków. Mimo to i pomimo szerzącej się w mieście zarazy Bazylejczycy nie przestawali się zbierać na posiedzenia i na przedstawienie d'Allemanda postanowili wybrać antypapieża. Wybór padł na księcia Sabaudzkiego Amadeusza VIII, który od pięciu lat żył jako pustelnik w Repaille nad jeziorem Genewskiem. Amadeusz od pewnego czasu pomagał Bazylejczykom materyalnie, tutaj więc trzeba szukać przyczyny wyboru. Antypapież wybór przyjął i przybrał imię Feliksa V, wkrótce jednak sprzykrzyła mu się zupełna zależność od pseudosoboru, opuścił więc Bazyleę i zamieszkał w Lozannie. Po wyjeździe antypża Bazylejczycy odbyli jeszcze kilka posiedzeń w r. 1441 i 1442, następnie 16 maja 1443 r. na 45 sessyi oświadczyli, że prace soborowe już są ukończone, dlatego sobór zamyka swe posiedzenia, a następnie nowy sobór zbierze się po trzech latach w Lyonie. W Bazylei pozostała tymczasem część uczestników pseudosoboru, tworząc niejako sobór nieustający; dopiero dekret cesarza Fryderyka III zmusił ich do opuszczenia Bazylei. Resztki schizmatyków udały się do Lozanny. Po miesiącu wznowiono sobór w Lozannie, ale już ani antypż, ani uczestnicy soboru nie przemawiali tak wyniośle, jak w Bazylei, chodziło teraz tylko o wynalezienie drogi do odwrotu; pomógł im w tem sam pż przy pośrednictwie Francyi. Pojednanie ułatwiła w znacznej mierze śmierć Eugeniusza IV (23 lutego 1447). Nowy pż Mikołaj V miłość pokoju posunął do ostatniego stopnia; by nie drażnić miłości własnej Feliksa V pozwolił mu abdykować przed soborem lozańskim, tolerował nawet trzy bulle wydane przez antypża (1-a zatwierdzała dekrety dyscyplinarne wydane za jego pontyfikatu, 2-a znosiła cenzury przeciwko Eugeniuszowi IV i Mikołajowi V, 3-a potwierdzała dane przez niego przywileje i łaski), i mianował go kardynałem i legatem swoim na Sabaudyę, a w granicach swego terytoryum pozwolił mu używać ubioru papieskiego. Co się tyczy soboru lozańskiego i ten również do ostatka chciał utrzymać charakter soboru powszechnego. Na posiedzeniu 16 kwietnia 1449 r. zniósł ten sobór cenzury wydane przeciwko Eugeniuszowi i przeciwnikom soboru, a 19 kwietnia tegoż roku dokonał wyboru pża i wybór padł na Mikołaja V, po dopełnieniu tego wyboru sobór rozwiązał się. W ten sposób zakończyła się gorsząca schizma, przez kilkadziesiąt lat rozdzierająca Kł, owoce jej jednak pozostały i odbiły się w wiekach późniejszych w teoryach uwłaczających powadze St. Apostolskiej i jej najwyższemu w Kle zwierzchnictwu. (Por. Labbeus, *Acta cone.* tom XVII; Pastor, *Gesch. d. P.* t. I; Muzzarelli, *De Auctorit. R. pontif.* cap. VIII; Jungman, *Dissertationes hist. ecl. XXXV*; Aeneas Sylvius, *Gesta concil. basil.*, lib. I apud Labbeum).

T.

Bazylejskie wyznanie, ob. Confesiones Helveticae.

Bazyli z Ancyry, półaryanin, przez Aryan obrany na miejsce prawowitego bpa Marcellusa (336 r.) bpem Ancyry. Ponieważ B-li był zarówno przeciwnikiem nauk o *homousios*, jak i skrajnego aryanizmu, przeto półaryanie uważali go za swoją głowę. Po wydaniu formuły syrmijskiej, B-li przewodniczył na zebraniu Aryanów w Ancyrze 358 r, gdzie postanowiono dotychczasowe formuły wiary uzupełnić objaśnieniem o Trójcy św. B-li cieszył się poparciem dworu, co mu dawało przewagę nad Aryanami. B-li wykrętnie podpisał formułę syrmijską. Kiedy jednak B-li zaczął coraz więcej podnosić głowę, cesarz nakazał mu milczenie, a Akacyanie (ob.) na syno-

dzie w Konstpolu 360 r. złożyli go z urzęda. B-li niebawem ujrzał się opuszczonym, a herezya straciła w nim swój główny filar. (Por. Hefele, *Conciliengesch.* t. I, str. 675 i nst.).

Bazyli z Jerozolimy, patryarcha Jakobitów. Gdy cesarz Teofil (829—842) wydał surowy edykt przeciwko czcicielom obrazów, B-li w swojem i bpów wschodnich imieniu napisał: *Epistola synodica de ss. imaginibus ad Teophilum*, wyd. grecko-łaciń. *Combefisi Manipulus etc.*, Paryż 1664.

Bazyli, lekarz, ob. Bogomili.

Bazyli z Seleucyi, arbp, człowiek charakteru chwiejnego, co się szczególniej zaznaczyło w jego stosunku do sprawy Eutychesa. Na koncylium konstpl-skim w r. 448 potępia błędy Eutychesa. W następnym zaś roku na t. z. efezkim rozboju przechodzi na stronę Eutychesa, głosuje za oswobodzeniem od klątwy tego herezyarchy, a zarazem i za złożeniem z godności św. Flawiana, z którym razem w roku zeszłym potępił Monofizytów. W dwa lata później (451) podczas koncylium Chalcedońskiego podpisuje formułę dogmatyczną Leona W. i potępia Eutychesa i Dioscorusa. Jest list B-go z r. 458 do cesarza Leona I, broniący powagi koncylium Chalcedońskiego i powstający na Tymoteusza, monofizytę, intruza na stolicy patryarszej w Aleksandryi. Jest on też autorem 41 rozpraw na N. i S. T. i historyi o życiu i cudach św. Tekli, jakoby pierwszej męczenniczki (Migne, *P. G.*, t. LXXXV, 27—618). Rozprawy 11, 38 i 39 są wątpliwe. (Por. Fabricius, *Bibliotheca graeca*, wyd. Harless, t. IX, str. 90—97; Migne cytow. wyżej; Fessler, *Institutiones patrologiae*, wyd. Jungmana, Insbruck 1896, t. II b, str. 290—293).

X. H. P.

Bazyli św., Wielki, arbp Cezarei, ur. ok. r. 330 w Cezarei w Kapadocyi, najstarszy z 4-ch synów, z których trzej byli bpami. B-li w Cezarei, Grzegorz w Nyssie, (ob.) Piotr w Sebascie, Naukracyusz zaś został pustelnikiem i † już ok. r. 357. Z 5-ciu sióstr św. Makryna (ob.) poświęciła się Bogu, inne wyszły za mąż. Ojciec, także Bazyli, był retorem, matka Emmelia wielce cnotliwą niewiastą. Kształcąc się pierwotnie u ojca, następnie udał się do Konstpla, a wreszcie do Aten. Tutaj zetknął się z Grzegorzem nazyanzeńskim; obaj „znali tylko dwie drogi w mieście: jedną do kła, drugą do szkoły". Obu wraz z bratem B-go, św. Grzegorzem nysseńskim zwą dzieje Kła *trzema Kapadoczykami*. B-li czynił szybkie postępy w gramatyce, retoryce i filozofii; nie zaniedbywał też pisarzy klasycznych, z których radził młodzieńcom, aby jak pszczoły tylko miód zbierali. R. 355 powrócił do miejsca rodzinnego, uczył z wielką sławą retoryki, idąc jednak za radą siostry Makryny postanowił wyrzec się świata, ok. 357 r. przyjął Chrzest, zwiedził klasztory w Syryi i Egipcie, a rozdawszy swą majętność ubogim, osiadł nieopodal Neocezarei w pobliżu wsi Annesos, gdzie siostra jego i matka pozostawały w klasztorze i rozpoczął wieść życie wielce ascetyczne na wzór mnichów egipskich. Przyłączyli się do nich i inni, Tak powstały w okolicy liczne klasztory, dla których B-li przy pomocy św. Grzegorza nazyanzeńskiego napisał dwie reguły zakonne (ob. Bazylianie). Tutaj obaj przyjaciele piszą *Philokalia*, wybór najcielniejszych zdań z Orygenesa. Wówczas B-li bierze udział w walce z Aryanami i w tym celu udaje się r. 359 do Konstpla aby wystąpić przeciwko Aecyuszowi (ob.) i Anomejczykom (ob.). W tym czasie pisze jedno z większych dzieł swoich moralnych, a także 5 ksiąg pko *Eunomiuszowi*. W r. 364 B-li przyjmuje z rąk Euzebiusza z Cezarei święcenia kapłańskie i nie zrywając z życiem ascetycznem zostaje prezbyterem metropolii kappadockiej. Wielka skromność połączona z obawą nienarażenia się bpowi, skłania B-go do udania się znowu na pustynię, lecz gdy skutkiem zamachów zaciekłego aryanina cesarza Walensa zagraża Kłowi niebezpieczeństwo, B-li powraca z pustyni do Cezarei, staje przy boku bpa Euzebiusza i mężnie broni Kła. Gdy w tym czasie widmo głodu zawisło nad ludnością, B-li oddaje nietylko swój odziedziczony po matce majątek, ale zachęca skutecznie słowem możnych do niesienia pomocy zagrożonym. Po śmierci bpa Euzebiusza B-li zostaje jego następcą i przyjmuje sakrę z rąk Grzegorza nazyanz. Jako pasterz jest niezmordowany w pracy i ściąga na siebie błogosławieństwo wiernych, gdyż według słów Grzegorza nazyan. „staje się we wszystkiem najlepszym, nie

wydając się nim zgoła". Występuje żarliwie pko schyzmie meceryańskiej, dla zwalczenia zaś pneumatomachów, pisze dzieło *De Spiritu Sancto*. Aryanizm naciera coraz zacieklej na bpa. Walens wysyła pko B-mu prefekta Modestusa, aby go złamał, bp zaś grożącemu wysłańcowi odpowiada z nieustraszonem męstwem, a gdy ten zdumiony mówi: „Nikt jeszcze tak ze mną nie rozmawiał". „Boś, odparł B-li, jeszcze nigdy nie miał do czynienia z biskupem". Powaga B-go była tak wielka, że sam Walens oprzeć się jej nie mógł i w dzień Trzech Króli sam przybył do kła i złożył hojne dary na ołtarzu; po dłuższej zaś rozmowie z bpem darował mu dobra, w których B-li założył dom dla ubogich. Była chwila, że cesarz chciał B-go wysłać na wygnanie, lecz choroba i cudowne uzdrowienie go przez Świętego powstrzymało Walensa od tego kroku. Wielkie serce łączył B-li z rozległą nauką i niezłomnem przywiązaniem do Kła. Surowa asceza i praca niezmordowana wyczerpały jego siły. Mając lat 40 uważał się za starca i był nim rzeczywiście. B-li † 1 stycznia 379 r., wkrótce po śmierci Walensa, który poległ pod Adryanopolem. Oprócz wymienionych dzieł napisał B-li *9 homilij* na Hexaemeron i *13* na różne psalmy, oraz wiele mów okolicznościowych. Pod tytułem *Ascetica*, w wydaniach połączono znaczną liczbę traktatów, dotyczących głównie życia zakonnego, do których należą także *obie reguły* i 365 listów. Był też B-li reformatorem *liturgii*, którą napisał w języku greckim i koptyjskim. Liturgia jego dotąd jest używana w kle grecko-prawosławnym dla 10 świąt dorocznych. Z jego mów najwięcej znana jest *Do młodzieńców*, jak korzystać mają z pogańskich autorów. Wydanie dzieł B-go najlepsze jest *Maurynów*, w którem Garnier wydał I i II tom (Paryż 1721 i 1722), Maran zaś III t. (tamże 1730). Wydanie to przedrukowane u Migne'a *P. P. gr.* XXIX —XXXII. 15 mów B-o pomieścił w tłumaczeniu polskiem ks. Rzewuskiego *Pamiętnik religijno moralny*. (Por. Klose, *Basilius nach seinen Leben und Werken*, Strasburg 1835; Scholl, *D. h. Basilius Lehre v. d. Gnade*, Freiburg 1881; Loofs *Eustachius v. Sebaste u. d. Chronologie d. Basilius Briefs*, Halle 1898; Weiss, *Die drei grossen Cappadocier als Exegeten*, Braunsb. 1872; Rauschen *Patrologia* w tłum. ks. Gajkowskiego, § 42, str. 103 i nst., Warszawa 1904, wyd. Bibl. dzieł chrześcijańskich).

(*Ch*).

Bazylianie zakon Kła wschodniego. Św. Bazyli (ob.) poznawszy podczas podróży swojej po Cölesyryi, Palestynie, Mezopotamii i Egipcie żywot tamtejszych mnichów, udał się na jedną z pustyń prow. Pontus w pobliżu Nowo-Cezarei, gdzie jego siostra Makryna i matka Emmelia założyły klasztor. Na jego prośby podążył za nim św. Grzegorz nazyanzeń., a obu sława ich świętobliwości ściągnęła sporo ludzi, którzy również pragnęli prowadzić żywot odosobniony, Bogu poświęcony. Dla nich to św. Bazyli 361 r. napisał *wielką*, złożoną z 313 artykułów regułę, oraz *małą* zawierającą 55 artykułów. Zalecał on w niej przedewszystkiem posłuszeństwo, bez którego niema życia zakonnego, ubóstwo, czystość, umartwienie pod względem ubioru, mieszkania i jedzenia, a wreszcie pracowitość, modlitwę i miłość bratnią. Żywotowi zakonnemu dawał pierwszeństwo przed pustelniczym i dlatego zachęcał przedewszystkiem do życia wspólnego. Św Bazyli stał się tym sposobem patryarchą mnichów wschodnich. Reguły B-w zatwierdzili pże Liberyusz 363 r., Damazy 366 r. i Leon 456. Zakonnicy dzielą się na n o w i c y u s z ó w (archariei), p r o f e s ó w (mikroschemoi) i d o s k o n a ł y c h (megaloschemoi). Św. Bazyli żądał długiego nowicyatu dla wypróbowania powołania. Zakonnicy są częścią braćmi i zajmują się głównie pracą ręczną, częścią kapłanami (jeromonachoi). Mieszkają albo wspólnie, albo w pojedynczych celach, lub domach w pobliżu klasztoru. Przełożony zwał się a r c h i m a n d r y t ą; odkąd zaś klasztory zaczęły się mnożyć, archimandryta zawiadywał kilkoma, przełożonym zaś jednego klasztoru był i h u m e n. Już za życia św. założyciela liczba B-ów była bardzo wielka; niebawem też poczęto zakładać klasztory ich na Zachodzie, a zwłaszcza we Włoszech. B-nie zachodni poszli torami Kła wschodniego, a na ich regule w znacznej części utworzyło się całe życie zakonne w tym Kle po rozłączeniu się z Kłem rzymskim. Karność B-ów włoskich poczęła się powoli rozprzęgać, tak, że Grzegorz XIII w r. 1573, musiał podjąć

gruntowną tego zakonu reformę, utworzyć z poszczególnych klasztorów jedną kongregacyę, pod kierunkiem gen. (wybieranego według bulli PawłaV, co lat 5), któremu także poddani zostali B. hiszpań., założeni za zgodą Piusa V, przez Bernarda de la Cruz, na pustyni Andaluzyi, nieopodal S. Maria d'Oviedo. I jedni i drudzy nie zaaklimatyzowali się. Ostatni zostali zniesieni. We Francyi był jeden klasztor B-nów z Annay, skąd przenieśli się do Toronto w Kanadzie, gdzie kierują szkołami, oraz pasterzują w parochiach. W Azyi istnieją w okolicach Libanu B-nie dla kła melchickiego, którzy jednakże rozdzielili się na dwie kongregacye. Rozdział ten potwierdził Grzegorz XVI r. 1832. (Ob. „Petri Pompilii Rodati" *Dell'origine, progresso et stato presente del rito graeco in Italia*, Roma 1758; *W. W.* II, str. 1 i nast.).

(*Ch.*).

Bazylianie w Polsce. Prześladowani przez greckich obrazobórców, B-nie licznie wyemigrowali do krajów słowiańskich, gdzie pozakładali klasztory, a przy nich szkoły. Następnie rozszerzyli się na Litwie i w Polsce, gdzie przynieśli swoje ustawy, czerpane z pierwotnej reguły swego założyciela. Lecz po unii Brzeskiej (1595 r.) okazała się potrzeba zreformowania zakonu reguły św. Bazylego. Następca Hipacyusza Pocieja na kijowsko-halickiej uniackiej metropolii Józef Welamin Rutski, zgromadził w tym celu do Nowogrodowicz r. 1617 ze wszystkich monastyrów, które unię przyjęły, przełożonych i innych poważniejszych kapłanów na wspólną naradę, na której ułożono ustawy zakonne z prawidłami zarządu wewnętrznego i zewnętrznego. Aby zaś tę reformacyę lepiej ustalić, połączył Bazylianów na Litwie w jedną kongregacyę *Przenajświętszej Trójcy*, pod zwierzchnictwem proto - archimandryty czyli generała, z zastrzeżeniem najściślejszych stosunków i uległości właściwym biskupom dyecezyalnym. Rutski pragnął w zakon tchnąć nowego ducha i przy zachowaniu odrębności zaszczepić zachodnią karność zakonną. W tym celu założył specyalne szkoły w Nowogródku, Mińsku, a także wspólny nowicyat w Byteniu, uprosiwszy sobie od generała tow. Jez. Klaudyusza Aquavivy Jezuitów, jako przewodników. Reformę Rutskiego zatwierdził Urban VIII 1624 r. B. w Polsce podlegali i nadal bpom, w których dyecezyach znajdowały się ich klasztory, a więc: włodzimierskiemu, łuckiemu, chełmskiemu, lwowskiemu i przemyskiemu (ob. *Regole del S. P. Basilio M. ed osservazioni et instruzioni raccolte da Msgr. G. Welamin, metrop. ruth*, Roma 1854). Kiedy unia poczęła się rozszerzać i ogarnęła także Galicyę, synod zamoyski 1720 r. usiłował tamtejszych B. połączyć w jedną kongregacyę. Na kapitułach generalnych we Lwowie 1739 r. i w Dubnie 1743 r. postanowiono utworzyć jedną kongregacyę B-ów, która składać się miała z dwóch prowincyj: dawnej litewskiej „Przenajśw. Trójcy" i obecnej „opieki Najśw. Panny" pod jednym proto-archimandrytą, wybieranym co 8 lat alternative zpośród Litwinów i koroniarzy. Każda prowincya miała swego oddzielnego prowincyała. Reformę dubieńską zatwierdził Benedykt XIV bullą *Inter plures* z d. 2 marca 1744 r. B. zamierzali jeszcze połączyć się ze wszystkimi klasztorami bazyliańskimi we Włoszech, na Węgrzech i w Hiszpanii, i w tym celu odnieśli się do Kongr. de prop. fide, ponieważ wszakże krok ten uczynili nielegalnie, więc połączenie do skutku nie doszło. Zasługi B. w Polsce były wielkie i to na licznych polach działalności klnej. Oni to podnieśli poziom umysłowy i moralny wśród swego duchowieństwa. Zpośród nich wychodzili znamienici pasterze, biskupi, arbpi, metropolici, skutkiem czego zwano też u nas ich zakon p r a ł a c k i m z a k o n e m (praelaticus ordo). Dosyć tu wymienić takie nazwiska, jak metropolitów: Józef Welamin Rutski, Rafał Korsak, Antoni Sielawa, Gabryel Kolenda, Leon Kiszka, Teodozy Rostocki; arbpów Leon Krzewa Rzewuski, Antoni Tomiłowicz, Polikarp Mihuniewicz, Hieraklusz Lisiański; bpi Pachomiusz Wojna Orański, Jakób Susza, Porfiryusz Skarbek Ważyński i w. i. Zpośród nich też rekrutowali się nauczyciele i profesorowie w szkołach, seminaryach i akademiach. Wielu z nich zasłynęło na polu nauki, a także cnoty i poświęcenia. Lud otaczał ich czcią, spieszył chętnie do klasztorów i zaopatrywał tam swoje potrzeby duchowne. B-nie z poświęcenia pełną gorliwością oddawali się szkolnictwu, zwłaszcza po reformie z 1743 r. Przy wszystkich klasztorach istnieją szko-

ły elementarne, utrzymywane już to z funduszów klasztornych, już to obdarowywane hojnie przez takich dobrodziejów jak: Włodkowicz, Mitrofan Komarkiewicz, Stefan Sulima Grabowski, Pakowski i in. Nie mniej zakładają też szkoły wyższe, jak teologiczną wyższą w Wilnie i Lwowie, teologiczną, moralną w Świerzniu, Ławrowie i Kamieńcu, filozoficzną w Chełmie, Połocku, Witebsku, Łucku, Berezweczu, Zachajrach, Zamościu, Żydyczynie, Trębowli; retoryki w Krechowie, Zbarażu, Wielcyniu, Białymstoku, Milczy, Satanowie, Szczeplotach, Poczajowie, Krzemieńcu i Zagórowie. Nadto istniały publiczne szkoły teologii w Szarogrodzie i Humaniu, oraz filozofii w Włodzimierzu, Żyrowicach, Lubarze, Borunach, a także retoryki w Buczaczu, Hoszczach i w Jakobsztadzie w Kurlandyi. Po zniesieniu Jezuitów B-nie ich szkoły przejmują na siebie, a mianowicie w Brześciu, Nowogródku, Grodnie, Mińsku, Czeregu, Liskowie, Bracławiu, Dubnie, Połocku, Kazimierzu, Uczaczu, Ostrogu, Winnicy, Barze, Kamieńcu, Łucku, Krzemieńcu, Żytomierzu, Lublinie, Owruczu, Antopolu i w Wilnie. Szkoły te, jak pisze ks. Likowski były przeważnie dla młodzieży zamożniejszej, do których młodzież gotująca się do stanu duchownego, zazwyczaj, uboższa nie miała wcale przystępu, albo bardzo mały. Chciano wprawdzie w klasztorze mińskim założyć ogólne seminaryum duchowne, w myśl wymagań soboru trydenckiego, ale skończyło się na projekcie. Fundacya metrop. Kiszki z początku XVII w. (90,000 złp) przy katedrze Włodzimierskiej, starczała zaledwie na utrzymanie 6 alumnów. Skutkiem tego duchowieństwo świeckie podnosi skargi na B-ów, że z umysłu tak mało dbają o o wykształcenie młodzieży duchownej, aby najwyższe urzędy w cerkwi unickiej dzierżyć w swoim ręku. Skargi te znajdują posłuch w Rzymie. Benedykt XIV 1753 r. upomina bpów ruskich, aby się gorliwiej zajęli wychowaniem duchowieństwa parafialnego, a obowiązki dziekanów, członków konsystorza i oficyałów powierzali księżom świeckim, nie B-om. Było w tem sporo przesady, niemniej upomnienie pża miało ten skutek, że Ryłło, bp chełmski założył przy swym kle katedralnym seminaryum duchowne (1759). To samo uczyniono w Żytomierzu (1776). Postanowienia sejmu czteroletniego, aby w każdej dyecezyi ruskiej otworzyć seminaryum (1790) nie weszło w wykonanie. Kierownikami seminaryów byli B-ie. B-ie rozmnożyli się bardzo w granicach dawnej rzeczypospolitej, tak dalece, iż w połowie XVIII w. liczono 200 klasztorów. W granicach dzisiejszej samej dyecezyi wileńskiej, jak świadczy ks. Kurczewski na podstawie aktów kapitulnych, były następujące klasztory: 1) W *Wilnie*, przy kle św. Trójcy od r. 1609, z woli Zygmunta III; fundusze nadali metropolita Welamin Rutski, Lew Sapieha i inni; braci 30, ze szkołą zakonną. 2) W *Grodnie*, fundacya Olizarowiczów, braci 4. 3) W *Berezweczu*, fundacya Korsaka r. 1600, ze szkołą wyższą (1735 r.), braci 30. 4) W *Borunach*, fundacya Pieślaka r. 1691, braci 19, szkoła wyższa. 5) W *Brześciu*, fund. Welamina Rutskiego i Jeleńskiego r. 1629, braci 7, przy cerkwi SS. Ap. Piotra i Pawła. 6) W *Byteniu*, fund. Fryznów r. 1664, ze szkołą dla nauczycieli zakonnych; braci z początku 80, pod koniec 28. 7) W *Czerlonie*, fund. Sapiehów, zak. os. 5. 8) W *Hłusznianach* (w lidzkim pow.), os. 4. 9) W *Kassucie*, fund. Józefa Perzyńskiego, Wojskiego, Oszmiańskiego i in. r. 1744, braci 5. 10) W *Kobryniu*, opactwo, braci 6, szkoła paraf. 11) W *Ławryszowie*, braci 7, szkoła dla 20 kleryków. 12) W *Łyskowie*, fund. Bychowca, braci 5. 13) W *Postawach*, fund. Biegańskich około r. 1744, braci 4, szkoła. 14) W *Różannie*, fund. Sapiehów r. 1771, braci 5. 15) W *Nowosiole* (pow. kobryński), braci 5. 16) W *Sutkowie*, szkoła teologiczna, braci 5. 17) W *Torokanach*, fund. Leona Kiszki na początku XVIII w. i metrop. Smogorzewskiego; braci 30, szkoła zakonna. 18) W *Chomsku* (pow. kobryński), fund. Dolskiego Karola r. 1687, szkoła zakonna, braci 5. 19) W *Żyrowicach*, fund. pierwotna na cerkiew Aleksandra Aleksandrowicza Sołtana r. 1497. Bazylianów fundował Lew Sapieha i Mieleszkowie 1613 r. Szkoły: zakonna i 5 klasowa świecka; braci 36, poddyakonów 9, laików 4. 20) W *Supraślu*, fund. Aleksandra Chodkiewicza r. 1498, biblioteka i drukarnia. 21) W *Antopolu* fund. Wołłowiczowej 1718 r., braci 7. Na to nadmierne rozmnożenie się klasztorów B-ów zwrócił już uwagę synod Zamoyski (1720),

a Benedykt XIV rozkazał, aby w klasztorze znajdowało się przynajmniej 8 mnichów. Okazało się, że w wielu klasztorach nie było tej liczby, oraz funduszów odpowiednich na utrzymanie wymaganej liczby zakonników, polecono więc niektóre klasztory łączyć, inne zupełnie zamknąć. Tym sposobem ze 100 klasztorów w prowincyi „Opieki N. M. Panny“ utrzymało się 38 klasztorów, 59 zaś przyłączono, a 23 zupełnie zniesiono. Reforma ta, jak również złączenie się obu prowincyj w jedną kongregacyę, a przedewszystkiem bulla „Inter plures“ Benedykta stały się główną sprężyną rozkwitu i pod wieloma względami odrodzenia. B-ów w P. Zakonnicy prowincyi litewskiej, pisze ks. Likowski, zaprawieni w życiu zakonnem, stali się przewodnikami, mistrzami takiegoż życia w klasztorach ruskich; podnieśli te ostatnie do znaczenia, jakiego przedtem nie miały. Po pierwszym rozbiorze Polski (1772) część klasztorów znalazła się w granicach Austryi i Rosyi, w samej Polsce pozostało ich 40, których przywileje zatwierdził sejm z r. 1775. Celem lepszego nadzoru nad poszczególnymi klasztorami na kapitule w Torokoniu r. 1780, pod przewodnictwem metropolity Jazona Smogorzewskiego, postanowiono przystąpić ponownie do podziału prowincyj, których tym razem ustanowiono nie 2, lecz 4, a mianowicie *litewską*, jak dawniej Św. Trójcy, *białoruską* św. Mikołaja, *polską* Opieki N. M. Panny i *halicką* Zbawiciela. Każda z tych prowincyj posiadała swego protoihumena, podlegającego wspólnemu dla 4-ch prowincyj protoarchimandrycie. Od r. 1786 zaczyna się z mocy rozporządzeń cesarzowej Katarzyny zmniejszenie liczby klasztorów w prowincyi białoruskiej, które wreszcie w r. 1832 przestały tam istnieć. Pozostały w granicach Rosyi, klasztory w Wornowie, Chełmie, Białej, Zamościu, Lublinie, które w r. 1859 liczyły 14 zakonników. W r. 1862 zniesione zostały i te klasztory, wyjąwszy w Warszawie przy ul. Miodowej, który przestał istnieć w r. 1872. W granicach Austryi klasztory B-ów utrzymały się wprawdzie, lecz na mocy patentu cesarskiego z r. 1782 utraciły swoje przywileje; zabroniono im znosić się z generałem i poddano je juryzdykcyi poszczególnych bpów. W następnym roku, po zamknięciu wielu mniejszych klasztorów, utworzono w obrębie dyecezyi lwowskiej nową prowincyę św. Onufrego, do której na prośbę bpa przemyskiego Maksymiliana Ryłły, przyłączono także klasztory dyecezyi przemyskiej. Zakon zaczął się tutaj chylić do upadku, tem więcej, że zamknięto studya filozoficzne i teologiczne w klasztorach. W r. 1802, patent cesarski przywrócił znowu B-om dawne ustawy. Skutkiem tego bp. Angełłowicz (ob.) późniejszy unicki metropolita lwowski, bpi Skoryński i Ważyński ułożyli ustawę dla B-ów, którą przywrócili dawny porządek, zgodny z regułą. Obecnie jest w Galicyi 14 klasztorów bazyliańskich, a mianowicie w dyecezyi lwowskiej: we *Lwowie* (założ. p. Konstancyę Wielką księżn. ruską 1292 r.); w *Podhorcach* (założ. p. Helenę księżnę ruską, żonę Kazimierza sprawiedliwego a matkę Leszka Białego); w *Pohoni* (założ. p. Jakóba Potockiego 1659 r.); w *Krasnopuszczy* (założ. p. króla Jana Sobieskiego 1665 r.); w *Hoszowie* (założ. p. Jana Hoszowskiego 1704 r.); w *Buczaczu* (założ. p. Szczepana i Joannę Potockich 1712 r.); w *Ułaszkowcach* (założ. p. Mikołaja Potockiego 1750 r.); *Złoczowie* (założ. p. Szczepana i Joannę Potockich 1765 r.); w dyecezyi przemyskiej: w *Ławrowie* (założ. p. Ławra Trojdenowicza i Lwa Mścisławicza, książąt halickich 1292, a uposażony p. Zygmunta Augusta 1550 r.): w *Krechowie* (założ. p. mnicha Joela Symenka na początku XVI w.); w *Dobromilu* (założ. p. Anastazego mnicha 1613 r.); w *Żółkwi* (założ. p. króla Jana Sobieskiego 1691 r.); w *Krystyanopolu* (założ. p. Franciszka Salezego Potockiego 1763 r.); w *Drohobyczu* (założ. 1774 r.). Pomimo względnie sprzyjających warunków i usilnych starań niektórych metropolitów zakon B-ów w Galicyi nie mógł się podnieść i odzyskać należytego wpływu na wykształcenie duchowieństwa świeckiego. Zmniejszała się liczba zakonników, a pozostali nie brali żywego udziału w życiu duchownem wiernych. Zewsząd podnosiły się głosy żądające reformy, a jakkolwiek pże: Grzegorz XVI i Pius IX, wnikali w niefortunny stan rzeczy i niejednokrotnie usiłowali podnieść życie zakonne B-ów do właściwego poziomu, rzeczywista jednak reforma, której błogosławione owoce dziś są już widoczne, przypada na panowanie Leona

XIII. Znaną ona jest pod mianem *Reformy Dobromilskiej*. Inicyatorem jej był dotąd pozostający na stanowisku protoigumena (prowincyała) oo. B-ów w Galicyi O. Klemens Sarnicki, który w tym celu rozpoczął rokowania z OO. Jezuitami w r. 1881. Sprawa ta w należytym porządku przeszła do Rzymu, gdzie wzbudziła żywe zainteresowanie się Leona XIII, który przekazał ją Kongregacyi „De propaganda fide". Tutaj przy współudziale trzech kardynałów specyalnie przez Ojca św. delegowanych, wypracowany został projekt reformy, który pż osobiście przejrzał, poprawił, a wreszcie Kostytucyą apostolską „Singulare praesidium" d. 12 maja 1882 r. zatwierdził. Konstytucya ta wyjmuje B. z pod juryzdykcyi bpów, a oddaje bezpośrednio pod władzę Stolicy Apostolskiej. Na przyszłość B. mają odbywać nowicyat w monasterze dobromilskim. Idąc za przykładem Welamina Rutskiego, kierunek rzeczonego nowicyatu oddaje się Jezuitom, dopóki wśród samych B. nie wyrobią się mężowie odpowiedni do podjęcia tej pracy. W tym celu ma być monaster dobromilski, wraz z jego dochodami i funduszami oddany Jezuitom. Nowicyusze winni przed rozpoczęciem nowicyatu odbyć półroczną próbę w monasterze. Co do sposobu wychowania nowicyuszów zastrzeżono z naciskiem, aby przestrzegano i uczono przepisów i zwyczajów obrządkowi ruskiemu właściwych. Następnie idą przepisy o ślubach zakonnych i profesyi, tudzież o studyach humanitarnych, filozoficznych i teologicznych, które młodzi B. mają także pod kierun. Jezuitów, według św. Tomasza odbywać. Wreszcie poleca się spisanie a raczej skodyfikowanie reguły zakonnej, opartej na przepisach św. Bazylego, która swego czasu ma być Stolicy św. przedłożona. W dwa lata po wprowadzeniu w w czyn tej reformy było już w Dobromilu 40 B. Następnie dla powiększenia funduszów nowicyatu przyłączono monaster ławrowski. Obecnie w Galicyi istnieje 13 monasterów bazyliańskich. (Por. *E. O.* t. 2, str. 1072 i nst.: *Encyklopedya kościelna* ks. Nowodworskiego t. II, str. 77 i nst.; Jackowski, *Bazylianie i reforma dobromilska*, Kraków 1886; ks. Załęski, *Reforma B-ów w XVIII w.*, Kraków. (*Ch*).

Bazylianki, zakon żeński obrządku grecko-katolickiego, którego założycielką była św. Makryna, siostra św. Bazylego, z matką swą Emmelią. Tenże Święty napisał dla B. regułę i sam był ich kierownikiem. Reguła ta uległa pewnym zmianom za Klemensa XIII 1764 r. Pierwszy klasztor powstał w Poncie nad rzeką Iris ok. r. 372. Zakon rozszerzył się po całym świecie. Na Litwie miał swoje klasztory w Wilnie, Mińsku, Nowogródku, a potem w Wolnej, Grodnie, Pińsku i Witebsku, tudzież pod Połockiem. Na Wołyniu istniały także 4 klasztory B., w Włodzimierzu, Połonnem, Dubnie i Korcu. Już św. Bazyli dozwolił B. uczyć dziewczęta, to też zajmowały się one wychowaniem panien w Wilnie, Mińsku i Włodzimierzu. W miarę znoszenia Bazylianów i B-ki uległy kasacie. Obecnie istnieją dwa klasztory w Galicyi w Słowicie, (22 zakonnic) i w Jaworowie (11 zakonnic). Istniały też klasztory B. w niższych Włoszech, gdzie jednak Aleksander VI pozwolił im pacierze odmawiać po łacinie. Tylko w Mesynie zachowały B. obrządek grecki. (Por. *E. O.* t. II, str. 1075; *W. W.* t. II, str. 6).

(*Ch*.).

Bazylides (Bazyleides), twórca odrębnego systemu gnostyckiego pogańsko-chrześcijańskiego, syryjczyk rodem, nauczał w Aleksandyi, gdzie ok. r. 130 założył sektę, otaczającą się pewnemi formami tajemniczemi, która przetrwała do V w. przeważnie w Egipcie (Bazylidianie). System B-sa (Bazylidyanizm) usiłuje wyjaśnić stosunek człowieka do świata nadprzyrodzonego, oraz sposób odkupienia czyli wiecznego uszczęśliwienia człowieka. Dzieje świata i człowieka pojmuje on, jako wielki proces oczyszczenia czyli, jako wyzwolenie pierwiastku światła z ciemności i powrotu jego do właściwego miejsca przeznaczenia. Szczegóły systemu B-sa uległy z czasem pewnemu skażeniu. Posiadamy go dziś w dwóch odmianach: I. Podług Ireneusza (Adv. Haeres. I, 24; II, 16), Epiphaniusza (Haeres. 23, 24) i Theodoreta (Haer-Fabul. I, 4) system B-sa jest emanacyą rozwijającą się od góry ku dołowi: Niezrodzony, niepojęty i niewypowiedzialny ojciec wszechrzeczy przez emanacyę wywiódł z siebie samego szereg eonów (rozum, słowo, mądrość, siła, myśl), z których utworzył n i e b o w y ż s z e; z tych

eonów przez dalszą emanacyę wyszły inne duchy coraz podrzędniejszej natury, które sobie utworzyły coraz podrzędniejsze niebiosa w ilości 365 (względnie do dni roku). Wszystkie te królestwa duchów nosiły ogólną staroegipską nazwę czarnoksięską Abrasax (Abraxas ob.), której głoski razem wzięte stanowią liczbę 365. Mieszkańcy najniższego nieba utworzyli świat widzialny pod rządami pierwszego eona, Boga żydów. Kiedy ten eon (demiurg) chciał zapanować nad innymi demiurgami i nad ich narodami, oraz wywyższyć swój lud żydowski ponad inne ludy, wzbudził przeciw sobie i przeciw swemu ludowi zazdrość i nienawiść innych demiurgów i ich ludów. Stąd walka i rozlew krwi na ziemi; Aby złamać panowanie eona (Boga) żydów, Ojciec niezrodzony zesłał syna swego jednorodzonego (Nous, rozum, Chrystus) w pozornem ciele na ziemię. Tego Żydzi postanowili zgładzić. Ale zamiast Chrysusa ukrzyżowali Szymona Cyrenejczyka, postać którego przyjął był na się Chrystus, swoją mu oddawszy, a sam wrócił do Ojca i siedzi po prawicy jego. Dlatego też nie należy wierzyć w Chrystusa ukrzyżowanego, lecz tylko w ojca niezrodzonego i najwyższego. Odkupienie człowieka dokonywa się nie przez wiarę proroków St. Test., lecz przez samo tylko poznanie, gnozę, która wszakże nie wielu tylko dusz bywa udziałem. Ten system zdaje się być autentycznym systemem B-sa (ob. Hergenröther, *Kirchengeschichte*, I, 178, nota, Freibg. 1884). II. W przedstawieniu Klemensa Aleks. (Strom. VII, 17) i Philosophumenów Hipolita system B. zdaje się być zaczerpnięty z Arystotelesa i przedstawia rozwój wszechrzeczy przez emanacyę od dołu ku górze. Podług tego systemu Bazylides przyjmowałby istnienie dwóch odwiecznych pierwiastków: pierwiastku światłości i pierwiastku materyi ciemnej czyli chaosu, a rozwój wszechświata polegałby na wydobywaniu się pierwiastku światłości z materyi. W tym systemie świat przechodzi trzy okresy: 1) Zmieszanie się wszechnasienia (pierwiastek światłości) z chaosem, 2) Wydzielanie się cząstek wszechnasienia, pomieszanych w chaosie. 3) Powrót rzeczonych cząstek do swych pierwotnych miejsc w przyrodzie. *a*) Istota najwyższa, niepojęta i niewypowiedzialna, Nie-Byt, w celu stworzenia świata wyrzucił z siebie nasienie, zawierające w sobie zarodek wszechrzeczy. W tem wszechnasieniu zawierało się potrójne synostwo, Nie-Bytowi współistotne: subtelne, grube i żądne wyzwolenia. Synostwo subtelne natychmiast po wyrzuceniu nasienia wzniosło się z szybkością myśli ku górze, ku Nie-Bytowi. Drugie synostwo grube, złożone z cząstek mniej doskonałych, nie mogło się wznieść ku Nie-Bytowi o własnych siłach, dopiero wsparte na udzielonem sobie z wysokości skrzydle, na Duchu św., dosięgło granic pierwszego Synostwa i Nie-Bytu; ponieważ jednak ten Duch św. nie był tej samej natury co Nie-Byt, przeto musiał pozostać pomiędzy Światem a Nadświatem, podczas gdy unoszące się na nim drugie Synostwo wzniosło się wyżej. Tymczasem zaś z tego wszechnasienia powstał Wielki Archon, niewypowiedzialny, wzniósł się aż do firmamentu, który się rozciągał pomiędzy Światem a Nadświatem. Aczkolwiek mniej doskonały od Nadświata, a nawet od trzeciego Synostwa, które jeszcze wówczas pozostawało we wszechnasieniu, Wielki on Archon był wszakże większy i mądrzejszy, aniżeli wszystko, co było w Świecie. Nic nie wiedząc o Nadświecie, Wielki Archon uważa się za pana Świata i postanawia stworzyć wszystkie po szczególe twory. Nie-Byt jednak wiedział już o tym zamiarze uprzednio i z góry był na to zezwolił. Naprzód tedy W. Archon stworzył sobie z podrzędniejszej materyi syna, który się okazał lepszym i mądrzejszym od ojca. Zniewolony jego pięknością, Wielki Archon posadził go po prawicy swojej. Następnie stworzył dlań i dla siebie samego królestwo wyższe, niebo eteryczne (Ogdoas, Oim), które sięgało aż do księżyca. Kiedy już Wielki Archon urządził swoje królestwo, z wszechnasienia powstał drugi Archon, mniej doskonały od pierwszego Archona, a nawet od trzeciego Synostwa, które zawsze jeszcze pozostawało w nasieniu Świata, ale wyższy i mądrzejszy od wszystkiego, co było poniżej niego. I ten Archon stworzył sobie syna, również od siebie doskonalszego i dał mu królestwo Siedmiu Planet (Hebdomas, niebo planetarne). Królestwo to obejmowało wszystko, co tylko mogło się rozwinąć z nasienia Świata. Kiedy już cały wszechświat w ten

sposób został powołany do życia, wówczas i Trzecie Synostwo (Przeumatycy), pozostające dotychczas w nasieniu świata a pragnące się wyzwolić i do swego właściwego miejsca powrócić, zaczęło się zwracać ku górze (ad Rom. VIII, 19, 22). Atoli, wyzwolenie to czyli odkupienie dokonało się dopiero przez Ewangelię, od Adama bowiem aż do Mojżesza panował grzech (ad Rom. V. 13, 14), to znaczy Wielki Archon, król i pan królestwa Ogdoasu (Ośmiu), który wszystko otaczał tajemnicami (ad Colos. II, 3; I, 26 nst). Od Mojżeszaza zaś i w okresie proroków panował Archon królestwa Hebdomas, od którego prorocy otrzymywali przepowiednie. Dopiero w trzecim okresie, w okresie wyższego Synostwa, przyszła na świat Ewangelia. Otrzymał ją od Drugiego Synostwa syn Wielkiego Archona, a przezeń i sam Wielki Archon. Z niej dowiedział się Wielki Archon, że nie on jest najwyższym bogiem i zaczął drżyć ze strachu (Proverb. I, 7), uznał swój grzech samowolnego wywyższania się (Psalm. 31, 5), nawrócił się, a z nim razem nawróciła się cała Ogdoas. Od syna Wielkiego Archona otrzymał światło Ewangelii syn archona królestwa Hebdomas. Ten nawrócił ojca, który również drżyć ze strachu począł, a z nim razem nawróciła się cała Hebdomas. Toż samo się stało z innemi królestwami duchów, z Mocami, Panowaniami i z 365 Niebiosami (Uranoj), z Archonem Abrasax na czele. — Pozostawało jeszcze do odkupienia trzecie Synostwo. W celu jego odkupienia światłość (Ewangelii) przeszła z Ogdoas i z Hebdomas na Jezusa, syna Maryi, i oświeciła go (Łuk. I, 35). Oświecony przez nią Jezus miał wyprowadzić i trzecie Synostwo z bezkształtnej materyi i podnieść je ku górze. Dokonał tego przez cierpienia i śmierć (rzeczywistą), poniesioną w swej części cielesnej. Potem, to, co było cielesne w Jezusie powróciło do bezkształtnej materyi, co było psychiczne, powróciło do królestwa. Hebdomas, a co było pneumatyczne, powróciło do Nie-Bytu. Ten sam proces ma się dopełnić z każdym poszczególe człowiekiem, a wówczas trzecie Synostwo zostanie oczyszczone i wyniesione na wyżyny Synostwa szczęśliwego. Po tem zaś wszystkiem nastąpi nieśmiertelność t. j. zesłana przez Boga na wszechistnienie bezwiedność, mocą której żadna istota nie będzie miała swej szczęśliwości poznawaniem i pożądaniem jakiegoś wyższego stanu i stopnia szczęścia. Wszystkie twory powrócą na właściwe ich naturom miejsca i pozostaną na nich na zawsze. W praktyce życiowej system B. był zasadniczo Chrystyanizmowi przeciwny, burzył naukę chrześcijańską o naturze Chrystusa, o odkupieniu, o życiu pozagrobowem; w zakresie moralności zaś z góry uwalniał swoich wyznawców (zwłaszcza wybranych) od wszelkich praw i przepisów i prowadził do niemoralności. To też, aczkolwiek sam B. i syn jego, Izydor, przestrzegali w swem życiu zasad etycznych, małżeństwo szanowali, a dziewictwo wyżej nad nie stawiali, niemniej jednak szkoła ich przyjęła z czasem kierunek wyraźnie antynomistyczny. (Por. Clem. Aleks. *Stromata*, IV, 12; Euzeb. *Hist. eccl.* IV, 7,7; Hilgers, *Kritische Darstellung d. Heresien*, Bonn 1837; Hilgenfeld, *Ketzergeschichte d. Urchristenthums*, 1884; Joh. Macarius, *Abrasax seu de gemmis Basyl.* Antwerpiae 1657; Bellermann, *Ueber d. Gemmen der Alten*, Berlin 1817; o Abrasax i Abracadabra czyt. w *R.-Enc.* Krausa, t. 1. str. 6 nst.).

X. W. Szcześniak.

Bazylika. I) w znaczeniu architektonicznem jest to kościół staro-chrześcijański, kształtu podłużnego. Starzy Grecy Bazylikami zwali wszelkie podłużne budowle, oparte na kolumnach, często temi kolumnami podzielone na kilka naw. Nawa środkowa zazwyczaj przewyższała boczne, a całą budowlę zamykała półokrągła, w górze sklepiona nisza apsis (absyda ob.). Front czyli wejście stanowiło t. z. atrium (ob.). B. znajdowały się i u innych narodów — Rzymian, a nawet u Egipcyan i służyły do celów dworskich, publicznych jak i religijnych (świątynie). Wspaniała synagoga żydowska w Alepo była B. o 72 kolumnach. Nawet świątynia jerozolimska przypominała kształtem B., zwłaszcza też zbudowana przez Heroda, po stronie południowej wspaniała halla. Chrystus Pan odbył ostatnią wieczerzę w budynku kształtu bazylikowego (ob. Sepp, *Jerusalem u. d. h. Land*, *t.* I. 404 — 426), tem też się tłumaczy rozmiłowanie się Chian w tej formie ko-

ściołów; tem więcej, że zwłaszcza po edykcie Konstantyna, nadającym im swobodę religijną, znajdowali w Rzymie, jak i w państwie rzymskiem tego kształtu budowle, nadające się na kły. Uczucia Chian wypowiada b. wymownie Izydor u Orygenesa (14, 5): „Niegdyś zwano B. mieszkania królów, teraz zaś świątynie Pana nazywają się B., gdyż tam królowi wszystkich, Bogu cześć i ofiara bywa składana". Z pierwotnych B. chiańskich prawie nic nie zostało się do naszych czasów, tylko z dawnych opisów, lub szczątków pozostałych da się stworzyć pojęcie, jak wyglądały i były urządzone. B. np. św. Pawła w obecnem swem odbudowaniu, daje wyobrażenie o wzniesionym w okresie 386 — 400 r. na tem miejscu potężnym kle. Liczniejsze B. zachowały się z V, VI i następnych stuleci, jak w Rzymie St. Maria Maggiore, Maria Trastevere, św. Praksedy, św. Angieszki, św. Klemensa, w Rawennie kł św. Apolinarego, katedra w Parenzo w Istryi. Linia B. zazwyczaj ciągnęła się z zachodu na wschód, w którym to kierunku, według świadectwa św. Atanazego zwykle się modlono. Od V w. chór znajdował się w części wschodniej, zamykała go absyda, wyłożona bogato marmurem, często pokryta obrazami z mozaiki. W absydzie znajdowała się katedra bpia, otoczona niższemi siedzeniami dla kapłanów. Od katedry biskupiej mniej lub więcej wysunięty ku głównej nawie był ołtarz, spoczywający często na krypcie z relikwiami św. (ob. Confesio), nad nim zaś wznosiło się na 4 kolumenkach Cyboryum (ob.) Absydę, chór wraz z ołtarzem od reszty nawy zamykały, w środku posiadające drzwi, sztachety lub kraty. W większych B. za kratą, lub w środku głównej nawy, znadował się odgrodzony chór niższy, dla śpiewaków lub niższego duchowieństwa. Po prawej stronie między chórem a nawą środkową znajdowała się ambona do czytania Ewangelii, po lewej zaś Lekcyi. Miejsce dla ludu było kolumnami podzielone na 3 lub 5 naw. Kolumny zdobne w kapitele, wykonane z marmuru, lub granitu dosięgały sklepienia. Światło dochodziło przez okna. Absyda za zwyczaj okien nie miała. Okna posiadały różne kształty, łukowe, okrągłe, półokrągłe, podłużne. Sufit głównej nawy był najczęściej prosty, boczny zaś zazwyczaj sklepiony. Podłogę pokrywały płyty marmurowe, lub kamienne, często zdobne w mozaikowe wyobrażenia liści, kwiatów, zwierząt. Przedsionek, na wysokość naw bocznych rozciągał się wszerz całego budynku i miał zazwyczaj oparte na kolumnach pokrycie. Tutaj w środku znajdowała się studnia lub studnie dla czystości (canthari). Przedsionek (atrium) często bywał obszerniejszy bez dachu, okolony murem lub kolumnami. Tutaj było miejsce dla katechumenów i pokutujących. Kształt i rozkład B. stanowi podstawę całego budownictwa klnego. Literatura dotycząca bazyliki, jak i w ogóle budownictwa klnego jest bardzo bogata. Zalecamy szczególnie Stockbauer, *Christl. Kirchenbau in d. ersten sechs Jahrh.* Regensburg 1874; J. P. Richter, *Der Ursprung der abendländ. Kirchengebäude*, Wien 1878; Ks. A. Brykczyński, *Dom boży*, II wyd., Warszawa 1903, 2; B. w znaczeniu liturgicznem jest to kł, który dla doniosłego swego znaczenia został szczególnie wyróżniony. Bazyliki dzielą się na maiores i minores. Do pierwszych należą 4 kły rzymskie: św. Jan Lateraneński, św. Piotr na Watykanie, św. Paweł za murami i św. Maria Maggiore. Są one zarazem kłami, które w roku jubileuszowym należy obchodzić dla pozyskania odpustu zupełnego. Do B. minores, należy przedewszystkiem 9 kłów rzymskich: S. Lorenzo za murami, S-ta Croce, in Gierusaleme, St. Sebastiano, S. Maria Trasteveere, S-ta Maria in Kosmedin, kł 12 Apostołów, St. Petri in vinculis, S-ta Maria de monte Santo. Oprócz tego wiele kłów poza Rzymem odznaczono tytułem B. Cztery B. większe nazywają patryarchalnemi. Jak naród om i kardynałom nadawane bywają poszczególne kły, tak dla uwidocznienia jedności klnej, 4-ch wielkich patryarchów otrzymuje po jednej B. większej, a mianowicie: św. Jan lateraneński, noszący napis: mater et caputomnium ecclesiarum jest B. papieska, jako patryarchy y Zachodu, św. Piotr B. patryarchy konstan., św. Paweł aleksandryjkiego, S. Maria Maggiore antyocheńskiego. Im najbliższą jest S. Lorenzo jako B. patryarchy Jerozolimskiego. (Por. W. W. t. II, str. 20 i nast.).

(*Ch.*)

Bazyliki, zbiór praw dokonany za Leona Mądrego (886 — 911) dla wschodnio-

rzymskiego państwa. Jest to przeróbka kodeksu Justyniana w greckim języku, który skutkiem licznych nowelli, dodatków a także tłumaczenia z łaciny na grecki w części stał się niezrozumiałym. Z tego względu cesarz Bazyli macedoński polecił sporządzić podręcznik (procherion), a następnie większe dzieło (anaktarsis), zawierające zbiór grecko-rzymskiego prawa. Ponieważ to nie wystarczało. Leon Mądry polecił ułożyć nowe, wyczerpujące dzieło p. t. *Basilica*. Jest to usystematyzowanie kodeksu Just., dodatkowych nowell i procherionu w uporządkowaną całość, składającą się z 60 ksiąg, podzielonych na tytuły, rozdziały i paragrafy. Pomimo to zbiory justyniańskie utrzymały nadal swoją moc i dopiero od XII w. przyjęła się zasada, że te tylko z nich obowiązują, które przyjęte zostały do B. Nader ważne znaczenie posiadają dodane do B, *Scholiae*, będące dawniejszemi tłumaczeniami i komentarzami prawa justyniańskiego. których pochodzenie nie jest wiadome. B. doszły nas w ułamkach. Najlepsza i najkompletniejsza edycya. E. Heimbach, *Basilicorum libri LX*, Lipsk 1830—1870, 6 vol.. (Por. Biener, *De collect. canonum eccl. Graecae*, Berol, 1827; *W W.* t. II, str. 22 i nst.).

(*Ch.*).

Bazyliszek (Bazyliscus) uzurpator tronu bizantyjskiego (475—477 r.). Po cesarzu Leonie I, tron byzant. przeszedł na Leona II, syna Zenona i córki Leona I Aryadny. Po wczesnej śmierci Leona II, panował Zenon, ojciec jego. Wówczas B., brat cesarzowej Weryny (wdowy po Leonie I), otrzymawszy naczelne dowództwo nad wojskiem, wypędził Zenona do Izauryi i sam objął rządy państwa r. 475. Dla utrwalenia panowania, począł popierać grasujący w Byzancyum monofizytyzm. (Ob. art. *Monofizytyzm*). Odwołał z wygnania głównych przywódców herezyi, a wydanym edyktem (Enkyklion) potępił list dogmat. Leona pża, uchwały soboru chalcedońskiego (z r. 451) arcybiskupowi konstplskiemu Akacyuszowi nakazał zwołanie synodu i przyjęcie wraz z episkopatem nowego dekretu. Ale opór zakonników z szanowanym Danielem Stylitą na czele, a zwłaszcza pożar w mieście, trawiący bibliotekę (120,000 tomów) i inne zabytki a stąd powstałe powszechne wrzenie ludu skłoniły B. do odwołania edyktu, nowem pismem (Anti-Enkyklion). W tym też czasie Zenon Izauryjczyk, popierany przez wojsko, odzyskawszy tron, B. wraz z rodziną kazał zamordować w Kapadocyi. (Por. Evagrius *H. E.* III, 3, 4, dzieło ważne dla historyi nestoryanizmu i monofizytyzmu, wyd. najlepsze przez Wilh. Reading. Canter. 1720 r.).

X. C. S.

Bazyliszek, Sp. basiliskos, W. basiliscus regulus, wąż niezmiernie jadowity; według mniemania ludowego, ukąszenie jego było śmiertelne, wzrokiem swym ludzi zabijał. Zamieszkiwał pustynie Cyrenaiki. Gdy człowiek pierwszy spostrzegł B. unikał śmierci, lecz ginął, gdy było przeciwnie. Do zabicia tego niebezpiecznego gadu używano zwierciadła, w którem odbite złowróżbne jego spojrzenie śmierć jemu samemu zadawało. Starożytni przywiązywali wielką cenę do posiadania tego węża, dlatego, że z niego przygotowywano najsilniejszą truciznę. (Pliniusz H. N. 8, 78 ed. Tauchnitz 1870). Dziś wiadomo, że podobny gad nie istniał nigdy i że własności mu przypisywane są legendowe. B. współczesny, należący do rodziny jaszczurek, oprócz samej nazwy nie ma nic wspólnego z tym wężem, podobnie nazywanym przez starożytnych. Tekst oryginalny Pisma św. nie mówi nigdzie o B-u, lecz Sp. i W. posługiwały się tą nazwą, aby wyrazić nazwy węży istniejących, wspomnianych w hebrajskim. Dwa razy spotykamy *ba siliskos* (w Sp.: Ps. 90, 13; Is. 59, 5). W. używa raz tylko *basiliscus* Ps. 90, 13 (Psałterz łac. tłumaczony z Sp.) Hebr. ma *peten*=aspic. św. Hieronim sześć razy posługuje się słowem: *regulus* dla wyrażenia rozmaitych nazw semickich, oznaczających gady, istniejące w Palestynie. Ob. Węże (Por. Hieronimus, *In Is.* 14, 29; Bochart, *Hierozoikon*).

X. A. S.

Bdellium (Genesis II, 12) jest to żywica drzewna bardzo miłego zapachu, zwana bdellium arabicum (Plin. 12, 9).

Beat Św. Wyznawca, pierwszy apostoł Szwajcaryi, żył w końcu IV i na początku V w. Przybył z Rzymu do Gallii, rozdawszy swe mienie ubogim. Czas jakiś przebywał w Nantes, gdzie wiele osób przywiódł do wysokiej świętości. Pragnąc całkowicie poświęcić się kontemplacyi, usunął

się na samotnię do Vendôme, gdzie pozostał do końca życia i tu także został pochowany. Później ciało Św. przeniesiono do kła katedr. w Laon. Swięto obchodzi się 9 maja. Życiorys Św. ob. u Blanchemain Paweł, *St. Bienheuré et Alessia w Bul. soc. arch.*, Vendôme, 1876; Blanchet et Bovet, *La Vie et la Mort de St. Beat, apôtre de l'Helvétie* w *Revue Suisse*, 1875—76, t. VII, 49—59; Métais Ch., *Bienheuré de Vendôme*, 1888, str. 27—34. (Por. Petin, *Dictionn. hagiogr*; *Bibliotheca hagior. lat*, Bruxelles 1898—1899; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, Paris, 1903).

X. J. N.

Beata z Cuenza, tak nazywano Izabellę Marię Herraiz, fanatyczkę hiszpańską, podającą się za jasnowidzącą. Mieszkała ona w Villardel-Aguila; w r. 1803 zaczęła głosić, iż Chrystus Pan zamieszkał w jej sercu, że N. Marya Panna i dwór niebieski również obrali sobie w niej mieszkanie. Ponieważ stała się świątynią Boga, więc ogłosiła się za bezgrzeszną, stąd pozwalała sobie na różne bezwstydy, twierdząc przytem, iż wszystko jej wolno, bo grzech jej splamić nie może. Uważała się za zwolnioną od przykazań kłnych i obowiązku spowiadania się. Głosiła rychłe odrodzenie świata, swoją śmierć, która miała nastąpić w Rzymie, i po 3 dniach zmartwychwstanie i wstąpienie do nieba. Lud okoliczny uważał ją za natchnioną, a nawet zaczął oddawać jej cześć religijną. Rzecz godna podziwu, iż nawet niektórzy duchowni podzielali zapatrywania ludu na B. Władza duchowna wreszcie pociągnęła B. do odpowiedzialności i po zbadaniu sprawy ogłosiła wizyonerkę za obłąkaną, zabroniono jej występować nadal w roli natchnionej, i tym sposobem położyła koniec nierozsądnym wierzeniom ludu. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences ecclésiastiques*, t. I, p. 244).

X. J. N.

Beatki, nazwę tę dawano w Hiszpanii tym tercyarkom, które dobrowolnie poza obowiązkami trzeciego zakonu zachowywały trzy śluby zakonne.

Beaton Dawid, krdł, arbp St. Andrew, ur. w Szkocyi 1494 r. † 1546 r. B. mianowany w r. 1538 krdłem przez Pawła III, w r. 1539 został prymasem Szkocyi i całą energią walczył pko reformacyi. Za gorliwość, jaką okazywał w obronie Kła, został przez spiskowców w swoim pałacu zamordowany. Pastwiono się nad żywym i umarłym.

Beatrix św. 1) Panna i męczenniczka, siostra śś. męczenników Symplicyusza i Faustyna, towarzyszów św. Feliksa, umęczona za Dyoklecyana cesarza. Święto 29 lipca. 2) B. błog. przeorysza klasztoru Cystersek w Nazarecie (w Brabancyi), † w r. 1268 28 lub 29 lipca. 3) B. z Ornacieu, zakonnica kartuzka w Parmenii, † w r. 1310; święto 13 lutego.

Beattie James, ur. w 1735 r. † 1803 r., poeta i filozof szkocki, uczeń Th. Reida. Należał jako filozof do szkoły szkockiej, czyli do t. zw. filozofii zdrowego rozsądku (zmysłu powszechnego). Z prac jego filozoficznych ważniejsze: *Essay on the nature and immutability of truth*, wydan. w Edynb. 1773; *Essay on poetry and music* wyd. z 1777, po franc. 1778; *Dissertations*, wyd. w Londynie 1783; *Elements of moral science*, wyd. w Edynb. 1790, 2 t., (franc, Paris 1840, Mallet); *Evidence ob Christian religion*. wyd. Londyn. 1796, 1814.

X. H. P.

Beatus przeciwnik Adopcyanów (ob.), jak się sam nazywa, według Alkuina, opat, † 798; oprócz komentarza do Apokalipsy, niewydanego, napisał wraz z uczniem swoim Eteryuszem rozprawę pko Elipandowi w Toledo, który ukazał się dopiero 1616 r. w Ingolstadzie p. t. *De adoptione filii Dei adv. Elipandum libri duo*. B. zbija umiejętnie błędy Adopcyanów, a przeciwstawia im naukę Kła.

Beatifikacya jest solennem orzeczeniem St. św., mocą którego zmarła osoba na zasadzie sądowo udowodnionych jej cnót heroicznych, lub męczeństwa za wiarę i przynajmniej 2-ch cudów zostaje uznaną za błogosławioną i cześć jej publiczna w określonem miejscu, państwie, prowincyi lub też zgromadzeniu zostaje dozwoloną. Z tego określenia beatyfikacyi wynika: 1) iż musi być poprzedzoną przez proces kanoniczny, a mianowicie: *a*) gdy sława powstała o świętości zmarłego i zdziałanych przezeń cudach trwa nieustannie,

występuje t. zw. prokurator, z pełnomocnictwem od osób pragnących beatyfikacyi, prosząc miejscowego bpa o zbadanie sprawy, przez przeprowadzenie procesu (*processus ordinarius*), dla zakomunikowania akt takowego pżowi. Bp sam, lub przez delegowanych najpoważniejszych w dyecezyi kapłanów, w towarzystwie wyznaczonych przysięgłych (*de officio rite exercendo*) promotora fiscalisa i notaryusza przesłuchuje pod przysięgą świadków, bada pisma, grób zmarłego i inne dowody, oraz czy wbrew bulli Urbana VIII „Coelestis Hierusalem cives“ z d. 2 paź. 1625r. nie oddawano samowolnie zmarłemu czci publicznej, przepisanej dla Błogosławionych lub Świętych. Następnie opieczętowane wszystkie akta tego procesu *de fama sanctitatis* i *de non cultu* ze swą opinią bp przesyła do Kongregacyi obrzędów. *b*) Nie zaraz, lecz na usilne prośby postulatorów, t. j. błagających o beatyfikacyę zmarłego, kardynał prefekt Kongregacyi obrzędów przystępuje z notaryuszem i promotorem wiary (*promotor fidei*, zwany *advocatus diaboli*) do otworzenia procesu (*aperitio processuum*) t. j, skrupulatnego zbadania, czy pieczęcie, podpisy i w ogóle akta przesłane przez biskupa, są nie sfałszowane, a forma ich i sposób przeprowadzenia procesu ściśle sądowo kanoniczny. Skoro wszystko jest w należytym porządku, pż. deleguje jednego z kardynałów Kongregacyi obrzędów, jako referenta do zbadania i zaopiniowania, czy w pozostałych pismach lub drukach zmarłego niema błędu pko wierze i moralności, lub czy przynajmniej, autor się tam zastrzegł, iż pisma swoje poddaje pod ocenę St. św. Po wydaniu korzystnej opinii przez krdła referenta pż zwykle po upływie dopiero lat 10 poleca Kongregacyi obrzędów rozpoczęcie procesu apostol. (*signatura commissionis*). Wstępnym aktem ku temu jest zażądanie relacyi od bpa, czy rozgłos o świętości zmarłego nie ustaje, czy nie wyrodziły się wątpliwości lub przeszkody co do beatyfikacyi. Nadto są wymagane poważne o to, ponowne prośby osób znakomitych, będących głosem ogólnego w tych danych pragnienia. Kongregacya obrzędów wówczas przystępuje do zrewidowania procesu *de non cultu* i oceny wydanej opinii bpiej, Prokurator, adwokaci i promotor fidei podają i drukują swe wnioski i zarzuty. Po rozpatrzeniu takowych przez kardynałów i przychylnej decyzyi Kongregacyi obrzędów i pża, postulatorowie proszą o t. zw. *litteras remissoriales* do bpów, w dyecezyi których żył zmarły, aby ci sądownie zbadali na zasadzie pytań sformowanych przez *promotora fiscalisa* na ile sława o cnotach i cudach zmarłego jest rozgłośną i godną uwieńczenia przez beatyfikacyę. Otrzymane od bpów odpowiedzi, motywowane świadectwami co najmniej 6 osób i innymi dowodami. Kongregacya obrzędów skrupulatnie rozpatruje co do formy i treści, a w razie dodatnim postulatorowie proszą o tak zw. *litteras remissoriales in specie* do wyżej wzmiankowanych bpów, aby ci według załączonej instrukcyi skrupulatnie cnoty heroiczne (ob. cnota) i cuda (ob. cud), ich jakość, ilość, pewność. Przesłane akta tego procesu Kongregacya rozpatruje, *advocatus diaboli* (promot. fidei) czyni zarzuty co do formy procesu. Jeżeli w formie nie uchybiono Kongregacya obrzędów rozbiera same już cnoty i cuda zmarłego, przeciwko którym promotor fidei znowu oponuje ex officio. Ponieważ wyrok beatyfikacyjny zmarłego może nastąpić dopiero w 50 lat po jego śmierci, w braku tego terminu — akta całe opieczętowane deponują się. *c*) Przy poważnych prośbach o wznowienie we właściwym czasie procesu beatyfikacyjnego, na rozkaz St. św. zwołuje się trzykrotna sesya, mająca dostatecznie decydować o cnotach i przynajmniej dwóch niezaprzeczenie udowodnionych cudach zmarłego. Dla łatwiejszego oryentowania się w licznych aktach sprawy, drukuje się ich wyciąg (*summarium*), zarzuty promotora fidei, odpowiedzi prokuratora i adwokata i druki te rozdają się wotującym. Na sesyi przedwstępnej (*congregatio antepraparatoria*) zwołanej przez kardynała referenta do swego pałacu, zebrani konsultorzy Kongregacyi obrzędów i mistrzowie ceremonii, dla uświadomienia prezydującego referują stan sprawy i podają swe opinie. Na drugiej sesyi wstępnej (*congregatio praeparatoria*), złożonej z wyżej cytowanych osób, oraz kardynałów Kongrecyi obrzędów, sami tylko konsultorowie dają swe wota, uświadamiając kardynałów o stanie sprawy. Na trzeciej wreszcie sesyi generalnej (*congregatio*

generalis) zasiadającej pod prezydencyą Ojca św., konsultorowie, a następnie i kardynałowie dają swe głosy in merito causae. Skoro dwie trzecie głosów padło za istnieniem cnot heroicznych i cudów zmarłego, pż zaleciwszy modły o pomoc i światło Boże, po niejakim dopiero czasie wzywa do siebie sekretarza Kongregacyi obrzędów i promotora wiary, oznajmia swój co do cnót i cudów wyrok, polecając spisanie takowego w formie dekretu. Następnie pod przewodnictwem Ojca św. odbywa się nowa kongregacya, na ktorej wotują, czy na mocy tego wszystkiego, co dotychczas udowodniono, można już zasadniczo przystąpić do wyroku beatyfikacyjnego. I tu pż nie zaraz wygłasza swój wyrok, lecz po niejakim dopiero czasie wzywa do siebie sekretarza brewiów i każe mu zredagować swe orzeczenie (*in forma brevi*), naznaczając dzień uroczystości beatyfikacyjnej. II. Solenne to orzeczenie beatyfikujące zmarłego odbywa się wśród następujących uroczystości. Zbierają się w bazylice watykańskiej wszyscy kardynałowie i konsultorzy Kongregacyi obrzędów, oraz kardynał archipresbiter i duchowieństwo bazyliki, odczytują *breve* papieskie, ogłaszające zmarłego błogosławionym. Po odśpiewaniu „Ciebie Boga chwalimy“, spada zasłona z obrazu przedstawiającego nowo błogosławionego, wszyscy go adorują, bp mający celebrować, odczytuje kollekty, obraz trzykrotnie okadza, poczem odprawia Mszę św., a obecnym ogłasza się odpust za uczestniczenie w beatyfikacyi. III. Z samego określenia beatyfikacyi widoczna jest różnica jej od kanonizacyi (ob. kanonizacya). Beatyfikacya zwykle poprzedza kanonizacyę. Cześć błogosławionego co do swej rozciągłości terytoryalnej bywa nie powszechną i tej czci dozwolonej w jednej miejscowości nie można rozciągać do innej. Bez specyalnego pozwolenia St. św. nie wolno obrazu lub posągu bł. umieszczać w kle, odprawiać o nim Mszy św., brewiarza, obchodzić jego święto, wpisywać imię do kalendarzy powszechnych, to bowiem wszystko przysługuje tylko kanonizowanym. IV. Rzut oka na historyczne dzieje beatyfikacyi wykazuje, iż początkowo bpi, metropolici, synody sprawy te badali i rozstrzygali. Od IV w. mamy już ślady próśb do St. św. o pozwolenie publicznego czczenia męczenników i wyznawców. Od r. 1170 pż Aleksander III zastrzegł, iż nikt nie może być publicznie czczony, jako Święty, chociażby się przezeń cuda działy, jeśli niema na to specyalnego zezwolenia St. św. To rozporządzenie papieskie (Decret. tit. XLV, c. I *Audivimus*) stanowi fundament dzisiejszych przepisów kanonicznych o kanonizacyi i beatyfikacyi. Urban VIII w cytowanej bulli „Coelestis Hierusalem cives“ i innych swych dekretach, oraz Innocenty XI ściślej określili warunki beatyfikacyi. Odtąd sprawy te, jako *causae majores* St. św. wyłącznie sobie zarezerwowała, a ściśle przepisane procesy dla udowodnienia cnót i cudów zmarłego zopobiegają wszelkiej wątpliwości. (Por. klasyczne dz. *Bened. XIV, De servorum Dei beatificatione et beatorum canonisatione* libri IV, Roma MDCCXLVII; Schmalzgrueber, *Jus Eccles. univ.* t. 7, pars V, tit. XLV; *De Reliquis etc. speciatim.* Nr. 23; *Dictionnaire encycl. de la théolog. cath.* du. dr. Wetzer et Welte, tamże II, p. 430 art. *Beatification*; Wernz. S. J. *Jus Decretalium*, t. II, Nr. 593).

J.

Beaucaire de Pegouilon, franciszkanin ur. 1514 r. † 1591 r., teolog i historyk francuski. Jako bp Metzu był na soborze trydenckim, gdzie pko pżowi bronił władzy bpiej, jako bezpośrednio pochodzącej od Boga. Napisał tendencyjną, sprzyjającą Gwizyuszom *Historia gallica ab. an. 1461 ad 1580*, Lyon 1625, którą doprowadził tylko do r. 1566.

Beaucourt, markiz de, współczesny historyk francuski, założyciel w r. 1867 katolickiego towarzystwa p. t. *Societé bibliographique*. Napisał: *Histoire de Charles VII*, Paris 1881—1891, 6 vol., in 8-o; cenne to dzieło otrzymało nagrodę Goberta; *Captivité et derniers moments de Louis XVI; Récits originaux et documents officiels*, tamże, 1892—1893, 2 vol. in 8-o; *Lettres de Marie-Antoinette*, tamże, 2 vol.

Beaufort krdł bp. Winchesteru. † ok. r. 1447, brat Henryka IV, mieszał się do polityki, popchnął Henryka V do wojny z Francyą, był na soborze w Konstancyi, gdzie wybitną odegrał rolę, popierając krdła Colbuna (pż. Marcin V) na tron pski. Tam to został kdłem. B. przewodniczył trybunałowi, który skazał Joannę

d'Arc na śmierć i koronował w katedrze paryskiej młodocianego króla Anglii. Majątek olbrzymi używał na cele polityczne; był nie lubiany dla swojej srogości. (Por. Pauli, *Gesch. v. England*, t. IV, str. 230 i nst.; Gruber, *Constitutionnel history of England*, t. III).

(Ch.).

Beaumanoir Jan III, ur. 1551 roku — † 1614, był kalwinem, towarzyszem Henryka nawarskiego. Nawrócił się i walczył przeciwko Hugonotom w bitwie pod Coutras. Henryk objąwszy tron Francyi pogodził się z nim i mianował go marszałkiem. B. jechał razem z królem, kiedy go zamordowano.

Beaumont Krzysztof de, arcbp paryski. ur. na zamku de la Roque, w dyecezyi Sarlat w r. 1703, † w r. 1781. Surowych obyczajów mąż, miłośnik porządku, gorliwy o chwałę bożą i wierny sługa Kła. Był z początku kanonikiem w Lyonie, potem bpem w Bajonnie, arbpem wienneńskim w r. 1745, wreszcie w następnym roku arbpem paryskim. Stanowisko to objął tylko na wyraźne życzenie Ludwika XV króla. Zajaśniał wielkiemi cnotami na nowej godności, osobliwie miłosierdziem dla ubogich. Jako dobry pasterz dbał o dobro powierzonej sobie owczarni i z mocą powstawał na szerzącą się bezbożność i błędy Jansenistów, wiele z tego powodu cierpiąc prześladowań, był kilkakrotnie skazany na wygnanie. Nieposzlakowana czystość obyczajów B. i nieskazitelny charakter zjednały mu uznanie nawet wśród najzaciętszych nieprzyjaciół. Z pism, jakie po nim zostały niepoślednie miejsce zajmują jego *Mandements* i *Lettres pastorales*, wydane w 1 tomie in 4-o. — (Por. Glaire, *Dictionn. Univers. des sciences ecclésiast.* t. I, str. 246).

X. J. N

Beaumont panna de, młoda protestantka, pochodząca ze znakomitej rodziny Vivarais; po śmierci ojca oddana do klasztoru. Po gruntownem przestudyowaniu nauki protestanckiej, doszła do przekonania, iż takowa jest błędną. Przyjąwszy katolicyzm napisała polemiczne dzieło p. t. *Réponses aux raisons qui ont obligé les pretendus réformés a se séparer de l'Eglise catholique et qui les empêchent d'y rentrer etc.*, Paris 1718. Jest to zbiór zarzutów, jakie zwykle protestanci czynią katolikom, i odpowiedź na nie. Książka ta miała wielkie powodzenie, i jakkolwiek protestanci starali się zbyć ją pogardliwem milczeniem, zaniepokoiła jednak niektórych z nich, a w ich liczbie pewnego Jakóba Lenfant, który uznał za konieczne napisać jej odprawę i obronę protestantyzmu p. t. *Préservatif contre la reunion avec le siège de Rome etc.*, Amsterdam 1723, 4 v. in 8-o. (Vacant, *Dictionnaire de Théol.*).

X. J. N.

Beaune de Renaud, ur. w Tours 1527, † 1606 r. w Paryżu, bp w Meude, następnie arcbp w Bourges, wielki jałmużnik Henryka IV, ostatnio arcbp w Sens, przyczynił się do powrotu Henryka IV na łono Kła. Na jego też ręce król złożył wyznanie wiary. Wogóle B. wpływał wielce na uspokojenie religijne. B. uchodził za jednego z najlepszych mówców współczesnych. Pozostawił *Traduction des Psaumes*, Paryż 1575, i kilka mów pogrzebowych, między innemi poświęcone Maryi Stuart i Katarzynie de Medicis. B. z polecenia króla przeprowadził reformę uniwersytetu paryskiego. (Por. Lamirault, *Grande Encycl. franc.*).

(Ch.).

Beausobre Izaak, teolog protestancki, ur. w 1659 r. w Niort, † w 1738 w Paryżu. Był predykantem w Chatillon, później także obowiązki spełniał na dworze księżnej Anchalt-Dessau i na dworze królewskim w Berlinie. Z licznych dzieł B. zasługują na szczególną uwagę: *Défense de la doctrine des Réformés*, Magdeburg 1698; *Le Nouveau Testament de Notre Seigner Jésus-Christ*, traduit en francais sur l'original avec des notes littéraires pour éclaircir de texte, Amsterdam 1718. Rzecz tę wydał łącznie z Lenfant'em; *Essai critique de l'histoire de Manichée et du manicheisme*, tom I, Amsterdam 1734, t. II w 1744; *Remarques historiques, critiques et philologiques sur le Nouveau Testament*, 1745; *Dissertation sur les Adamites de Bohême*, Lozanna 1745; *Histoire de la Reformation en Allemagne*, Berlin 1785. Ta ostat-

nia praca obejmuje dzieje protestantyzmu od 1517 do 1530 r.

X. H. F.

Bebel August, ur. 1840 r. w Kolonii, z zawodu tokarz, pobierał nauki w szkółce wiejskiej, a następnie w miejskiej w Wetzlaise, w dwudziestym drugim roku życia wstępuje w szeregi partyi socyalistycznej, a po śmierci Lassalle'a staje na jej czele. Wielokrotnie wybierany był do parlamentu niemieckiego, w którym zasiada i w obecnej chwili i przewodniczy swemu stronnictwu. W roku 1872 oskarżony został o zdradę stanu i skazany, razem z Liebknechtem na dwa lata więzienia, á oprócz tego za obrazę cesarza Niemiec na 9 miesięcy więzienia. B. chociaż nie uczęszczał do szkół, jednak drogą samokształcenia doszedł do tego, że wyrobił się na dobrego mówcę parlamentarnego i pisarza, czuć wszakże się daje w jego utworach często brak systematycznego i gruntownego przygotowania naukowego. B. wyznaje zasady socyalnego kollektywizmu i w swych wystąpieniach publicznych i pismach rozwija takowe, idąc drogą K. Marxa. Zaprzecza więc prawa własności, upaństwawia nietylko ziemię, lecz i wytwory pracy ludzkiej i służące do wytwórczości narzędzia. Rzeczpospolita ściśle demokratyczna ma zastąpić obecny porządek polityczny, w której będzie panować ateizm i materyalizm („Co się tyczy religii, jesteśmy ateuszami"—słowa Bebela na jednej z sesyi parlamentarnych). Żąda B. rozluźnienia wpływów rodzinnych, związek małżeński ma być wolny, wychowanie dzieci należy do państwa. Kobieta jest panią swego serca, dzieli się niem z kim chce. Nie podoba się jej związek, ma prawo zerwać takowy i zwrócić się gdzieindziej ze swem uczuciem (*Die Frau*, str. 192). B. zaczął pisać bardzo wcześnie i pisze dużo. Oprócz broszurek małych, pisanych w celach agitacyjnych, do ważniejszych prac jego należą: *Die Frau in der Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft* w Zurychu w r. 1883. Nie można się dziwić B-owi, że pisząc o obecnym stanie kobiety, kreśli obraz zbyt czarny,—innego od niego nie można się było spodziewać, pamiętając, że książkę tę pisze autor w celach tendencyjnych. B. należy do tak zwanej partyi kollektywizmu pozytywnego, usiłującego coś zbudować, a nietylko burzyć na wzór kollektywizmu negatywnego, i dlatego z prawdziwem zamiłowaniem kreśli życiorys Fourier'a, usiłującego za pomocą zrzeszenia ludzi w pewne grupy (falanstery) poprawić i przerobić ustrój społeczny: *Charles Fourier, sein Leben und seine Theorien* w Stuttgardzie 1888; *Die Sonntagsarbeit* wydany w Stuttgardzie w 1888 omawia kwestyę odpoczynku w niedziele od pracy i broni takowego; *Gesetz betreffend Invaliditäts und Altersversicherung* w Stuttgardzie w 1889 jest komentarzem na prawo uchwalone przez parlament niemiecki, a dotyczące zabezpieczenia losu robotnika, na wypadek starości i niedołęstwa. *Die Frau und der Socialismus* B-a cieszy się nadzwyczajną poczytnością, do r. 1895 było już 25 wydań. B. pisze łatwo i przystępnie, chociaż namiętność polemisty zaślepia go i nie pozwala bezstronnie, zgodnie z prawdą roztrząsać wielu rzeczy.

X. H. P.

Bebenburg Leopold, biskup Bambergu (1352—1363), odznaczał się nietyle działalnością bpią, ile na polu klno-politycznem. W sporze cesarza Ludwika bawarskiego z Janem XXII, Benedyktem XII i Klemensem VI stał po stronie cesarza. Dowodził, że cesarze niemieccy są bezwzględnymi spradkobiercami praw Karola W. i Ottona I. Niemniej był prawowiernym, co się okazuje z jego rozprawy *De zelo religionis antiquorum principum Germanorum*, która nie świadczy wprawdzie o zbytniej jego uczoności, ale o pobożności i duchu klnym. Jemu też przypisują inne rozprawy: *Tractatus de juribus regni et imperii Romanorum* wyd. później w Heidelbergu 1664, oraz *Dictamen de cursibus regni Rom.* wyd. w Wyrzburgu 1841 przez Petera.

(*Ch.*).

Bec (Beccum), sławne opactwo benedyktyńskie kongr. św. Maura, niedaleko Rouen, założone w r. 1034 przez błog. Harluina początkowo w Bonneville później przeniesione do miejsca, gdzie się dotąd znajduje. Tutaj założoną została przez uczonego Lanfranca słynna szkoła. Opactwo B. i szkoła w niem istniejąca wydała wielu uczonych i świątobliwych

mężów, którzy byli chlubą Francyi, Włoch i Anglii. W uznaniu wielkich zasług opactwo otrzymało od arcbpów i bpów wiele przywilejów, potwierdzonych przez 15 pży i 16 królów francuskich i angielskich. Ponieważ wiele klasztorów podegało zwierzchnictwu opactwa uważano je przeto za matkę i mistrzynię wszystkich klasztorów zakonu benedyktyńskiego. Opactwo B. założyło liczne klasztory we Francyi i Anglii. (Por. Moreri, *Dict. hist.* éd., 1759; *Gallia Christiana*, t. II; Richard et Giraud, *Bibliothèque Sacrée*, Paris 1822, t. IV).

X. J. N.

Becanus Marcin, jezuita, długoletni profesor teologii w Moguncyi, Wyrzburgu i Wiedniu, ur. 1561 — † 1624 roku; pod koniec życia był spowiednikiem cesarza Ferdynanda II. Dzieła jego w dwóch tomach wyszły w Moguncyi (1630 — 1649 r.), zawierają: *Summa theologiae scholasticae; Pisma polemiczne.* Niektóre z nich tłumaczył na język polski ks. Jan Jachnowicz i jezuita ks. Józef Tołoczko: *Kontrowersya z Kalwinem i uczniami jego o sprawiedliwości etc.*, Wilno 1769—70, 4 tomy; *Bóg Kalwiński*.. Wilno 1640, tłum. ks. J. Jachnowicza, T. J.; *Disputatio theologica de Antichristo reformato etc.*, Col. Agr. 1608, in 8 o; *De Ecclesia Romana etc.; Disputatio de purgatorio Calvinistarum etc.*, Moguntiae 1609; tłum. polskie przez ks. J. Jachnowicza p. t. *Czyściec Kalwinistów*, Wilno 1669, in 8-o; *Controversia anglicana. De potestate Regis etc.*, Moguntiae 1612, in 8-o, i wiele innych. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, t. I).

X. J. N.

Becanus Michał Otto, jezuita, belgijczyk, od r. 1582 kierownik nowicyatu Jezuitów w Polsce, w końcu spowiednik króla Zygmunta III. Ogłosił drukiem dysputę, którą w r. 1559 odbył z Pawłem Adesbornem, superintendentem kurlandzkim: *Ein Gespräch von der Religion zur Mittau zwischen M. O. Becano etc.* Wilna bey Georgium Nigellium, 1605, in 4-o. B. † 1622 roku w Warszawie.

T.

Beccarelli, ob. Kwietyzm.

Beccaria Cezar, pisarz i uczony włoski, ur. w Medyolanie 1738 r. — † 1794. Studya ukończył u Jezuitów w Paryżu, następnie zawarłszy znajomość z przywódzcami współczesnego ruchu filozoficznego, przejął się zasadami encyklopedystów. Zasady te po powrocie do kraju szerzył w wydawanem w Medyolanie piśmie *Il caffè*. Z powodu procesu Calas'a (ob.) wydał głośną swą pracę: *O przestępstwach i karach* (*Dei delitti e delle pene*) w r. 1764. Tutaj B. rozwija myśli rzucone przez Monteskiusza w jego „Duchu praw". Dzieło to wielką cieszyło się popularnością, Wolter nazywał je „Kodeksem uczuć ludzkich", przetłumaczone zostało na wszystkie prawie europejskie języki. Po polsku ukazało się w r. 1772. B., mimo swych przekonań, dzięki opiece i poparciu hr. Tirmiani, otrzymał katedrę ekonomii politycznej w Medyolanie. Odtąd poświęcił się całkowicie pracy nauczycielskiej i nic już nie ogłosił drukiem. Zbiorowe wydanie jego prac wyszło w Wenecyi 1554 r., staraniem Villarego. B. † 1794 r. w Medyolanie, gdzie 1872 r. wystawiono mu pomnik. (Por. Cesare Cantu, *Beccaria e il diritto penale*, 1862; Puselli, *Beccaria e la pena di morte*).

T.

Beccus (v. Veccus) Jan, uczony grek, jako patryarcha konst. zw. Janem XI, ur. w początku XIII wieku w Konstantynopolu; dla wielkiej nauki mianowany chartofilaxem przy głównym kle, był przez cesarza wysyłany w misyach politycznych, między innemi do księcia Serbi i Ludwika IX króla Francyi. Pierwotnie przeciwnik unii z łacinnikami i za to uwięziony przez cesarza Michała Paleologa, wczytawszy się w OO. Kła, zmienił swoje przekonanie i stał się zwolennikiem unii i przyczynił się do dojścia jej do skutku w Lyonie (1274), poczem został patryarchą. Usiłowano go poróżnić z cesarzem, który chwilowo nakłonił się ku oskarżycielom, lecz niebawem B. z tryumfem powrócił na stolicę patryarchalną. Syn i następca cesarza Michała odwołał unię, a B. był zmuszony osiąść w klasztorze. Chciano go zniewolić do odwołania, czego nie uczynił i poszedł na wygnanie do Prusy w Bytynii, gdzie † 1298 r. Z dzieł jego szczególnie zasługuje na uwagę niedawno wydana *Refu-*

tatio libri Photii de processione Spiritus S., editore et interprete J. Hergenröther. Pisma jego są drukowane w Migne'a PP. graeci CXXLI. Wszyscy polemiści greccy walczyli z nim. Wyróżniał się z śród współczesnych nauką głęboką, niezłomnym charakterem i czystością obyczajów. (Por. Hefele, *Conc. Geschichte*, VI, r. 3, str. 138, 142—144). *(Ch.).*

Beck 1) Jakób Krzysztof, teolog, ur. w Bazylei w r. 1711, † około r. 1770. Był profesorem w uniwersytecie bazylejskim. Pisma, które po B. zostały są: *De Diluvio Noachico universali*, Basileae 1738, in 4-o; *De Patribus orbis quas ante diluvium Noachicum homines incoluisse videntur*, Jena 1739, in 4-o. — 2) Michał, teolog protestancki, ur. w Ulmie w r. 1653, † w r. 1712; był profesorem hebrajszczyzny i filozofii, przytem sprawował obowiązki pastora w Monastyrze i w Erlsungu. Zostawił dzieła: *Disputatio de Judaeorum phylacteriis*, Jena 1675, 1684, in 4-o; *Disputatio de duplici accentuatione Decalogi*, tamże, i inne.

X. J. N.

Beckedorff Jerzy Filip Ludwik von, ur. w Hanowerze w r. 1778, studyował w uniwersytecie w Göttingen medycynę, w r, 1810 był nauczycielem na dworze Hessen. W r. 1819 wstąpił do służby państwowej pruskiej i piastował różne urzędy. W r. 1827 przyjął w Regensburgu katolicyzm za bpa Sailera. Zmieniał swe stanowiska urzędnicze kilkakrotnie i wezwany powtórnie do służby państwowej przez króla Fryderyka Wilhelma IV, † w r. 1858. Pisał wiele. Znakomitsze jego prace są: *Zur Kirchenvereinigung*, Halle 1814; *Die Katholische Wahrheit*, Regensburg 1840 — 1846. 4 tomy; *Offenbarung und Vernunft*, Regensburg 1853, i inne.

X. J. N.

Beckenhaub Jan, uczony drukarz, studyował teologię w Heidelbergu; wezwany przez bpa Rudolfa do Wyrzburga, wydał tam pierwszą książkę 1479 roku. Pracował jako drukarz i wydawca w Bambergu i Norymberdze.

Becket, ob. Tomasz Becket św. bp kanterburyjski.

Beckman Jan Chrzciciel, filozof, T. J. Ur. w r. 1662, † 1706. Wykładał teologię w Neapolu. Wydał w roku 1689 poezye członków T. J. p. t. *Analecta poëtica*.. Jest autorem dzieła *Philosophia peripatetica*, 4 tomy, wielokrotnie ogłoszone drukiem. Pozostawił nadto *Lettere apologetiche*, Neapol 1694.

Beckowski albo Beczkowski Jan, ur. 1658, † 1725 r., pisarz czeski, mnich z zakonu Krzyżowców, starał się pismami religijnemi rozbudzić ducha narodowego. Napisał też kronikę czeską p. t. *Poselkynie starych przibiehów*, wydaną w Pradze 1879, 3 tomy.

Beckx Piotr Jan, generał Jezuitów, ur. w Sichem (w Brabancyi) w r. 1795; jako kapłan wstąpił do Jezuitów w r. 1819 w Hildesheim (Hanower). W r. 1826 przyjął przewodnictwo duchowne nawróconej na katolicyzm rodziny książęcej Anhalt-Köthen; był także kierownikiem stacyi misyjnej założonej w księstwie Köthen aż do r. 1848. W tym roku wrócił do Belgii i został towarzyszem prowincyała i rektorem Lowanium. W r. 1852 znów wezwany został do Austryi na godność prowincyała tego kraju. Po śmierci O. Roothana (ob.) w r. 1853 został obrany na generała zakonu. Energicznymi rządami i nieposzlakowaną prawością charakteru zjednał sobie szacunek nawet u przeciwników. W roku 1884 złożył swe ciężkie obowiązki, mianując wikaryuszem generalnym O. Anderledy i † w Rzymie w r. 1887. Napisał: *Zbiór pieśni w języku niemieckim*, które uzupełnił i wydał O. Devis w książce do nabożeństwa p. t. *Gebet- und Erbauungsbuch für Katolische Christen*, 2-gie wydanie w Köthen 1842; 26-te wydanie w roku 1872; *Anhang von Morgen - Abend - Mess - Beicht und Communios gebeten*, 1848, i inne. Najwięcej popularnem było dziełko p. t. *Der Monat Mariä; nebst einem Anhange von Morgen etc.*, Wien, Mechitaristen-Congr. Buchhandlung 1838, in 18; dziełko to miało 15 wydań po niemiecku i wiele w innych językach. W języku polskim były dwa wydania: w r. 1839, we Lwowie p. t. *Miesiąc Maj poświęcony ku czci N. P. M.*, 12-o, str. 175, przez ks. Wincentego Buczyńskiego T. J.; drugie wyd. przez ks. Mikolaja Mycielskiego, w Krakowie, 16-o, str. 176

X. J. N.

Beczuanie albo Bedżuanie, jedna z najważniejszych gałęzi Negrów Bautu, zamieszkująca środkową część południowej Afryki; dzielą się na zachodnich i wschodnich, jest ich do 750 tysięcy. Nie mają jednolitej organizacyi państwowej, lecz są rozbici na mniejsze lub większe grupy; rządy są patryarchalne. Rozwinięta jest u nich nadzwyczaj miłość ku rodzicom i tych ostatnich ku dzieciom, poszanowanie cudzej własności, stąd przekroczenia w tym kierunku bywają surowo karane, jako też i cudzołóztwo, jako pogwałcenie prawa własności; wierzą w życie pozagrobowe, czczą duchy swych przodków, wyznają wyższą istotę „morimo", mieszkającą w niebie; chłopcy podlegają prawu obrzezania. Dla Chrystusa wielki wśród nich pozyskano szereg nowych wyznawców, z każdym dniem wzrastający. (Ob. Obrzezanie).

X. H. P.

Beda Noel, teolog francuski, ur. w dyecezyi Avranches, † w Mont-Saint-Michel w r. 1537. Doktór w Sorbonie, przełożony w kolegium Montaigu, syndyk wydziału teologicznego w Paryżu; zaznaczył się swoją gwałtownością przeciwko Henrykowi VIII i jego rozwodowi. Nieokiełznany jego język dwa razy sprowadził nań wygnanie. Dzieła jego *Scholastica declaratio sententiae et ritus ecclesiae de unica Magdalena*, Paris 1519; *Annotationes in J. Fabrum Stapulensem libri duo et in D. Erasmum liber unus*, Paris 1526.

Beda Wielebny (Venerabilis) św., wyznawca i doktór Kła, kapłan i zakonnik benedyktyn, ur. w r. 671 (albo 673 lub 676 r.) w Jarrow w Nortumberlendyi, † w r. 735 (według Baroniusza 776). Pochodzenia był anglo-saskiego. Kształcił się w benedyktyńskiem opactwie ŚŚ. Piotra i Pawła w Wearmuth, w r. 691 został dyakonem, w r. 702 kapłanem. Był to jeden z najuczeńszych mężów swojego wieku. Sława świętości i wiedzy B-y doszła do Rzymu. Pż Sergiusz chciał go mieć przy sobie, ale umartwiony zakonnik, miłośnik ciszy klasztornej i czuwania nie pragnął rozgłosu i pozostał w klasztorze w Wearmuth, gdzie czynił tyle dobrego. Głęboka uczoność B-y zgromadziła naokoło niego wielu chciwych wiedzy uczniów, a między nimi był i sławny Alkuin. Trudno zrozumieć skąd ten świątobliwy mąż znalazł tyle czasu, by obok ścisłego zachowywania reguły zakonnej, napisać tak wiele dzieł z różnych gałęzi wiedzy ludzkiej. B. pisał dzieła z zakresu filozofii, archeologii, egzegezy, estetyki, historyi, jezykoznawstwa, fizyki i matematyki. B. uznany został za świętego ogólnym głosem ludu w IX w. Ojciec św. Leon XIII w dniu 13 listopada 1899 r. nadał św. B. tytuł doktora Kła i święto jego (27 maja) rozciągnął na cały Kł. Z liczby 145 dzieł, które napisał, naczelne miejsce zajmuje jego: *Historia ecclesiae gentis Anglorum*, 1474 (od r. 60 przed Chr. do 731 po Chr.); późniejsze wydania były: w w Strasburgu 1500; w Cambrai 1722, w Londynie 1838 i 1847; *Chronicon de VI mundi aetatibus*, wydane przez Mommsena w *Monumenta germaniae hist.*, Berlin 1895; *Komentarze na wiele ksiąg Pisma św. St. i N. Test.*, i wiele innych. Zbiór dzieł św. B-y wyszedł p. t. *Ven. B. opera theol., mor., hist., phil., math. et rhetor.*, Coloniae 1688, Londini 1843 i nst., 6 vol.; tamże 1869. Najlepsze wyd. u Migne'a w *Patr. Cursus Compl.*, t. 90—92, Paryż 1850. Żywot św. B-y ob. w *Prolegomena* w wyd. Migne'a t. 90, c. 9 — 124, gdzie znajduje się długi spis żywotów św. B-y; Gehle, *De Bedae Vener. vita et scriptis*, Leyda 1838; K. Werner, *Beda der Ehrwürdige u. seine Zeit*, Wien 1875; dom Plaine, *Le Vénérable Bede* w *Revue anglo-romaine*, 1896. t. III, p. 49—96; Molinier, *Itinera Hierosolym.*, 1879, XXXIV—XXXVIII; *Vita del ven. Beda*, Asti 1889, 24-o, 24 p. (Por. Vacant, *Dict. de Théol. Cath.*; Chevalier, *Répertoire des sources hist.*, Paris 1903; Schäfler, *Handlexikon der kath. theol.*, tom I, str. 378; Glaire, *Dict. des sciences*).

X. J. N.

Bedagat, tytuł świętego dzieła, niezmiernie cenionego przez Birmańczyków. B. zawiera doktrynę buddystyczną w pewnem przekształceniu. Składają się na nią trzy części: pierwsza zw. *Weenee*, jest to pięcioksiąg przepisów i doktryn Gandamy; druga — *Thoke tan* obejmuje trzy księgi doktryn; trzecia — *A-be-da-na* dzieli się na ksiąg siedem. Starodawne podanie głosi, że po śmierci Gandamy, księgi

te w ciągu jednego dnia zostały cudownie przepisane, oryginał zaś wkrótce zaginął. Krytyka naukowa dowodzi, że tekst oryginalny poza tą transkrypcyą właściwie nie istniał. Księgi B. wychodziły często w streszczeniach, odpisach i komentarzach, dla których kapłani starali się wyjednać powagę religijną. (Ob. Larousse, *Grand Diction. univers.* t. II, str. 469).

X. C. S.

Bedekowics Kazimierz ks., T. J., ur. w Szigeth w Kroacyi w r. 1728, wstąpił do Jezuitów 1742 r., był profesorem filozofii i teologii w Zagrzebiu i Raabie, oraz historyi klnej w Tyrnawie. W r. 1773 został rektorem kolegium kroackiego w Wiedniu, † w r. 1781. Napisał: *Vindiciae illibati Conceptus Mariani*, Tyrnaviae 1753 in 4-o; *Considerationes de incertitudine scientiarum*, Zagrabiae 1759, in 8-o; *Sensa Romanorum Pontificum Clementis XIV praedecessorum*, Amstelodami, 1776, in 8-o; *Historia Collegii Croatici* i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Bedell, Wilhelm, teolog anglikański (ur. 1570 r.), gorliwy propagator protestantyzmu w Irlandyi. Początkowo, jako kapelan ambasady angielskiej Jakóba I, B. bawił w Wenecyi (od r. 1604), gdzie zaprzyjaźnił się z głośnymi wówczas apostatami Piotrem Sarpi i Antonim de Dominis. Po powrocie do Anglii, B. zajmuje różne stanowiska w hierarchii anglikańskiej, a w r. 1627 zostaje bpem Kilmore i Ardagh (w Irlandyi). Na tem stanowisku były kapelan poselstwa gorliwie zwalcza katolicyzm w naukach i mowach, pismach i przekładach. W tym też celu wydaje protestancki *przekład Biblii* po irlandzku (drukowany pierwszy raz w Londynie 1690 r.), tłumaczy na łacinę pisma Sarpiego, a w r. 1624 wychodzą *listy* B. do Jakóba Wadesworth co do uległości pżowi (Londyn). Nadto B. usiłował w dz. *De controversiis...* (1624) pogodzić luteran i kalwinistów. † 1642, do końca życia nieprzejednany wróg Kła katolickiego. (Życiorys B. obszerny napisał Burnet, anglikański bp z Salisbury, na nim opiera się Bayle, *Diction. crit.*; Larousse, *Grand Diction. univ.* art. Bedell, ob. też Moreri, *Le Grand Diction. hist.*, Paryż 1759, t. II, str. 296).

X. C. S.

Bederman Tomasz, ur. w poł. XV w. w Toruniu, uczył się u Jana w Stobnicy i w akademii krakow., poczem został kapłanem. Lubrański b. poznański powołał go jako kierownika założonej przez siebie szkoły przy katedrze. Odznaczał się wielką biegłością w języku łacińskim i greckim. (Por. *E. O.*).

Bedlam, skrócone Betleem, głośny dom obłąkanych w Londynie, założony w domu kapitulnym ufundowanym dla kanoników i kanoniczek r. 1246 przy ulicy Bishopsgata, zburzony w roku 1675 i przeniesiony poza miasto do Southwack. Niegdyś obłąkani nędzarze żywieni tutaj, musieli żebrać po ulicach dla wzbudzenia litości, i znani byli pod nazwą bedlamskich żebraków (Bedlambeggars, lub Tom a Bedlams), co Szekspir upamiętnił w swoim *Królu Learze*.).

Beelen Jan Teodor, teolog belgijski, ur. w Amsterdamie 1807 r., kanonik w Liège, doktór i profesor na uniwersytecie katolickim w Louvain, † 1884. Dzieła jego: *Chrestomat. rabbinica et chaldaica*, Louvain 1841; *Liber sapientiae* tamże 1844; *Dissertatio theologica... esse Sacrae scripturae multiplicem interdum sensum litteralem...* tamże 1845; *Commentarius in epistolam ad Philippenses, in Acta Apostolorum, in Epistolam ad Romanos*; *Grammatica graecitatis Novi Testamenti*, tamże 1857. Nadto przetłumaczył N. T. z Wulgaty na plat-deutsch, oraz wydał w tym języku *Lekcye i Ewangelie* na wszystkie dni roku liturgicznego. Wreszcie na flamandzki przetłumaczył z Wulgaty *Proverbia* i *Ecclesiastes* 1879. (Por. Vigouroux, *Diction.*).

X. A. S.

Beelphegor H Ba'al Peor=Baal z Peor., Sp. Beelfegor imię bóstwa moabickiego, któremu oddawało cześć przez rozwiązłość wielu z Izraelitów, pociągniętych przez kobiety moabickie, co sprowadziło karę Bożą na cały lud wybrany. (Num. 25, 1—9, 18; 31, 16; Por. Deut. 4, 3 Joz. 22, 17; Ps. 105, 28; Ose. 9, 10). Imię samo zawiera pierwiastek *Baal* (Beel) „pan“ bóstwo Fenicyan i ludów z nimi sąsiadujących; następnie idzie pierwiastek *Peor*, bo Baal przybierał rozmaite nazwy od miejscowości, gdzie cześć odbierał, jak *Baal-Sur*, czyli Baal Ty

ru, *Baal-Sidon*=Baal Sydonu (ob. Baal.) Phehor v. Phogor, jak zwykle pisze W. było to wzgórze, B. był bogiem Moabitów na górze Phegor, pisze św. Izydor sewilski (Etym. 8). Niemasz wątpliwości, że temu B. oddawano cześć przez rozpustę (Num. 25). Św. Hieronim (In Osee. 4, 4); Por. Origen. (In Num. Hom. 20). Wielu z Ojców łacińskich z tego powodu boga tego utożsamiają z Pryapem. „Phegor, to imię hebrajskie Pryapa", pisze św. Hieronim, *Lib de situ et nom.* t. 23; Por. Selden, *De düs Syris* I. 5. Nic nie wiemy więcej o B. poza tem, co podaje Biblia. Św. Hieronim w koment. na Izajasza V, 15, pisze, że bóg Moabitów Chamos miał na drugie imię B., co zdaje się być prawdopodobne. Rufin (In Osee 9, 10) przywodzi zdanie, że B. wyobrażano podobnie, jak Pryapa rzymianie. Kult tego boga przetrwał przez wieki; Moabici, podbici przez Nabuchodonozora przechodzili kolejno pod władzę Chaldejczyków, Persów, Greków, Rzymian; za Trajana r. 106 utworzono tu prowincyę rzymską, a jednocześnie przejęto stąd kult B., który u Rzymian nosił nazwę *Jupiter Beellepharus*. W r. 1886 w Rzymie, niedaleko Lateranu, na miejscu, gdzie były koszary dla legionów, odnaleziono tablicę z napisem: *Dis — Deabusque Jovi. Beellefaro sacrum pro salute equites singulares imperatoris nostri votum solverunt libenter merito. Equites singulares* była to straż kawaleryjska, złożona z jeźdźców rekrutowanych po wszystkich narodach podbitych; wspomniani w napisie pochodzili prawdopodobnie ze starożytnej ziemi moabickiej. (Ob. art. H. Maruchi'ego w *Dictionnaire*, Vigouroux).

X. A. S.

Beelsephon, miejscowość w północnym Egipcie, przez którą Izraelici przechodzili przy swoim wyjściu (Ex. 14, 2, 9; Num 33, 7).

Beelteem chal. beéltèem, Sp. *Baltam*, tytuł Reuma, osobistości, której imię czytamy na czele listu, wystosowanego przez Samarytanów do Artakserksesa, króla perskiego przeciwko Żydom, zamierzającym odbudować świątynię Jerozolimską (I Esdr. 4, 8, 9, 17; Wul. 23). B. nie jest imieniem własnem, ale określeniem godności, którą Reum piastował, jak i *safra*, stojące przy imieniu własnem Samsai, określa, że Samsai był pisarzem. Że Reum zajmuje pierwsze miejsce w podaniu, oraz tegoż cała treść wykazuje, iż Reum był najpierwszą osobistością swego czasu w Samaryi. Tytuł B. powinien wyrażać przedstawiciela króla perskiego w danym kraju: *beel* oznacza: pan, *teem* w aramejskim: „wyrok", „edykt królewski" (Dan. 3, 10, 12, 29). B. w aramejskim odnosić się może do tego, który ma władzę rozkazywania. Lecz asyrologia podaje inne wytłumaczenie etymologiczne. III Ezdr. 2, 25, tłumaczy tytuł B.: *qui scribebat accidentia*. Wielu rabinów jak Kimchi przejęło to znaczenie i tytuł B. brało w pojęciu hebr. *mazkir*=annalista. Napisy asyryjskie potwierdzają tłumaczenie III Esdr. 2, 25, i B. oznacza według nich: „pan wiadomości urzędowych", więc urzędnika, którego obowiązkiem było donosić królowi o wszystkiem, co działo się w danej prowincyi. Por. *Beel-Tethmus* u Smitha *Diction. of the Bible* I. Ten „pan od raportów urzędowych" oddawał wielkie usługi władzy centralnej i urząd ten królowie babilońscy utrzymali po włączeniu Niniwy do swego państwa, ą po nich królowie perscy go przejęli po wzięciu Babilonu przez Cyrusa. Por. Xenophon (Cyrop. 8, 2, 10). Reum więc był urzędnikiem, który donosił królowi perskiemu o wszystkiem, co się działo w Samaryi i krajach sąsiednich. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Beelzebub, H. Baalzebub „bóg mucha" lub much, Sp. (IV R. 1, 2; Joseph Fl. *Ant. Jud.* 9, 2, 1): Baal myi'an. Filistyni czcili pod tą nazwą boga Baala z Akkaronu. Grecy w tej samej myśli cześć oddawali Zeusowi z przydomkiem Apómyois: Jowisz łowiec much (Pausan 5, 14) a Rzymianie znali Jowisza *Myjagrusa v. Myodesa.* Zadaniem tego boga było zabezpieczenie swych czcicieli od ukąszenia much, mustyków i wszelkiego rodzaju owadów, które są plagą ciepłych krajów. Aby zapewnić sobie opiekę Baala z Akkaronu, noszono amulety w kształcie skarabeusza, podobne do egipskich. B. rozkazywał wszelkim owadom, które się rodzą na wiosnę, lecz ponadto miał on leczyć wszelkiego rodzaju choroby. Dlatego też Ochozyasz, król izraelski, w ciężkiej niemocy szuka porady w Akkaronie za pomocą poselstwa, które zatrzy-

mawszy w drodze prorok Eliasz, w imieniu Pana wieści królowi zgon rychły (IV R. 1, 2—16). Później B. żydzi przerobili na Baal-zebul „pan mieszkania“, oznaczając tą nazwą księcia szatanów, pana otchłani piekielnych, bo nazwa właściwa szatana była przeklęta i należało unikać jej wymawiania (Berachoth f. 60, c. 1.). Beelzebul spotykamy w N. T. greckim, gdzie ono odpowiada tytułowi: oikodespotes: „pan mieszkania“, czem nazwał Chrystus szatana (Mat. 10, 25). Jednakże formę Beelzebub zachowała Itala, Wulgata, syryjskie tłumaczenie i Ojcowie łacińscy. Rabini z pogardy baalzebul zamieniali na baalzebel: bóg gnojny. Żydzi oskarżali Zbawiciela, że ma beelzebuba w sobie (Mat. 10, 25; Marc. 3, 22) i że wyrzuca czartów mocą tego księcia szatanów (Mat. 12, 24; Luc. 11, 15). Chrystus odparł zarzut, zaznaczając, że nie można przypisywać szatanowi dzieł, które zmierzają wprost do zniszczenia jego potęgi.

X. A. S.

Beer wyraz hebrajski oznacza: „studnię“, tak w liczbie pojed. jak mnogiej (beerot) wchodzi w skład wielu imion osób i miejscowości. *Osoby*: Beeri „człowiek studni“ t. j. posiadający dar odkrywania źródeł, Beera, W. Bera; Beerach, W. Beera. *Miejscowości*: 1) Beer obozowisko Izraelitów na puszczy. W. *puteus*, studnia. 2) Beer, miejsce, dokąd się schronił Joatham, syn Gedeona, W. Bera. 3) Beerelim studnia bohaterów, lub terebintów, W. Puteus Elim. 4) Beer lahaï roi (ob.) 5) Beerot „studnie“ miasto w p. Benjamina W. Beroth. 6) Beerot bene-Jaaqan „studnia“ synów Jaakana, stacya Izraelitów na puszczy, (W. Deut. 10, 6) Beroth synów Jakan. 7) Beer seba miejscowość na krańcu południowym Palestyny, W. Bersabee (ob.).

Beer „studnia“ Sp. *to Fréar* jedna z ostatnich stacyj izraelskich z tej strony (cis) Arnonu w ich podróży ku Jordanowi i ziemi obiecanej (Num. 21, 16). Miejscowość otrzymała tę nazwę, że tu znaleziono studnię. Prawdopodobnie ta sama miejscowość, co Beer Elim (Is. 15, 8) studnia bohaterów. Stacyę tę pominięto w ogólnem wyliczeniu (Num. cap. 33).

Boer-lahai-roi Sp. *Fréar u enópion eidon* (Gen. 16, 14; Gen. 24, 62, 25, 11). W. *Puteus Viventis et Videntis me* Studnia, obok której anioł Boży znalazł Agarę, służebnicę Sary, dążącą do ziemi egipskiej (Gen. 16, 7). Niedaleko od tej studni mieszkał potem Izaak (Gen. 24, 62; 25, 11). *Viventis* odnosi się do Boga i Jego Opatrzności, która w głuchej pustyni przygotowała dla ludzi studnię. B. znajdowało się na starożytnej drodze, wiodącej z Hebronu do Egiptu, przez Bersabee. Podróżnik M. Rowland B. utożsamia z dzisiejszem *Ain Mooueileh* u stóp góry tej samej nazwy w pewnem oddaleniu na północo-zachód od Ain Quadis. Legendy arabskie zdają się potwierdzać to zdanie.

Beerí H. Bé erò, człowiek posiadający sztukę wyszukiwania źródeł. Imię dwóch osobistości. 1) B. hetejczyk, ojciec Judyty, jednej z żon Ezawa (Gen. 26, 34) jest tym samym, co Ana hewejczyk ojciec Oolibamy, czyli Judyty (Gen. 36, 2). Hewejczyk jest nazwą właściwą jednego pokolenia hetejczyków, czyli chananejczyków. Zaliczano go zaś do Horrejczyków (Gen. 36, 20,) bo osiedlił się między nimi na górze Seir. 2) B. ojciec proroka Ozeasza (1, 1). Niektórzy z rabinów utożsamiali go z Beera (I Par. 5, 6).

Beethoven, Ludwik van, ur. d. 17 Grudnia 1770 r. w mieście Bonn, nadreńskiej prowincyi, † d. 26 Marca 1827 r. w Wiedniu. Syn śpiewaka nadwornej kaplicy elektora kolońskiego, od ojca zaczął pobierać lekcye muzyki, już w piątym roku życia. Wysłany następnie na koszt księcia do Wiednia, studyował czas jakiś muzykę pod kierunkiem Haydna, a potem Albrechsbergera i Schenka. Wielki talent kompozytorski, któremu już z młodości Mozart zapowiadał przyszłość niezwykłą, przejawił się zaraz w pierwszych dziełach Beethovena, nabywając w dalszym ciągu coraz śmielszej samodzielności i szerszego polotu. Kalectwo głuchoty, któremu mistrz uległ dosyć wcześnie, uczyniło go zgryźliwym i zamkniętym w sobie, a to jego odosobnienie się duchowe wywarło swój wpływ na cały szereg dzieł z ostatniej epoki, tajemniczych głębią uczuć walczącego z niemocą olbrzyma. Do tej epoki należą dwa najwspanialsze arcydzieła Beethowena: IX *symfonia* (op. 123) i *Missa solemnis* (op. 124). Beethoven, którego tria, kwartety, kwintety, uwertury, opera, a nadewszystko

dziewięć symfonij, charakteryzują głównie jako symfonistę wielkiego pokroju, rzadko wkraczał w dziedzinę muzyki religijnej. Pieśni, oratoryum *Chrystus na górze Oliwnej*, oraz *dwie msze*: jedna C.-dur i druga w d.-dur wielka *Missa solemnis*, stanowią cały jego dorobek w tym kierunku. Głęboka wartość tych dzieł postawiła Beethovena w szeregu najwybitniejszych przedstawicieli nowszej muzyki kościelnej wraz z Mozartem. Kościelnemi pomimo to nie można nazwać w ścisłem znaczeniu nawet jego dwóch mszy, mijających się z tradycyami, przez Kościół pielęgnowanemi, zarówno ze względu na szerokie założenie form, jak i zbyt swobodne interpretowanie tekstu liturgicznego. Jako dzieło sztuki za to *Missa solemnis* stanowi najwspanialszy objaw geniuszu ludzkiego i najdoskonalsze zespolenie wiedzy artystycznej z uczuciami religijnemi.

P. Maszyński.

Begarelli Antoni, rzeźbiarz włoski z pierwszej połowy XVI w., † w 1565 r. w Modenie, w której też i ujrzał światło dzienne. Wznowił rzeźbę w glinie wypalanej. Rzeźby jego odznaczają się życiem i ruchem, tworzył postacie olbrzymich rozmiarów. Prace jego są zebrane przeważnie w mieście rodzinnem, gdzie też w muzeum Pieta znajduje się jedna z najlepszych grup B.: *Zdjęcie z Krzyża*. Parma posiada jego *Apostołów*, Mantua posagi w kościele św. Benedykta, Berlin zaś *Chrystusa Pana ukrzyżowanego*. (Por. *W. E. P.*, t. VII i VIII, str. 276).

Begh Lambert, gorliwy kapłan z m. Lüttich (Belgia), pracował w 2 połowie XII w., † 1187 r. Lamberta w dziejach wspominają pod przydomkiem rodzinnym „le Beghe“ — „Jąkała“, chociaż oceniany przez współczesnych, jako wybitny mówca, sam nie podlegał tej wadzie. Gdy w rodzinnem mieście L. niegodny bp Rudolf (1167—1191) świętokupstwami i złem życiem szerzył powszechne zgorszenie, B., według niektórych dziejopisów, założył zgromadzenie żeńskie, jako przytułek dla osamotnionych kobiet. Zgromadzenie to od imienia założyciela nazwano *Begwinkami*. (Ob. art. *Begwinki*). Wielu jednak historyków mniema, że Lambert tylko wprowadził do Lüttich Begwinki, założone znacznie wcześniej. Wszakże dr. Hallmann (w dz. *Geschichte des Ursprungs der belgischen Beghinen*, Berlin. 1843), a za nim inni, jak Bauer T. J. (*W. W.* t. 2, str. 204)—przechylają się do pierwszego zdania, co do założenia Begwinek. (Por. art. *Begwinki i Begwardzi* i dzieła tam cytowane).

X. C. S.

Begnudelli Antoni, prownik z XVI w, był ostatnim wikaryuszem generalnym w Freisingu, † r. 1713. Zasłużył się swoją *Bibliotheca juris canonico - civilis practica*, przytem najwyraźniej wypowiedział swoje przeświadczenie o nieomylności pża. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.* II, 857).

Begwinki i Begwardzi, stowarzyszenia religijne z charakterem zakonnym. Begwinki przyjmowały do swego grona dziewice i wdowy, celem ustrzeżenia ich od pokus świata. Nie składały one ślubów formalnych, przyrzekały tylko zachowywać czystość i posłuszeństwo wobec proboszcza i przełożonej dopóki pozostają w begwinie (beguinum). B. żyją wspólnie w klasztorze lub pojedynczo, albo we dwie w małych domkach, które otoczone murem stanowią begwin. Nowicyat trwa dwa lata; ubiór noszą szary, błękitny lub brązowy, obecnie przeważnie czarny. Utrzymują się już to z własnych funduszów, już z robót ręcznych, już z pielęgnowania chorych. Reguły mają różne; zazwyczaj pewne i ćwiczenia duchowne mają wspólne, inne zostawione są do woli. Do całości begwinu należy kl z proboszczem i szpital. Największy begwin był do niedawna w Gent i stanowił niemal małe miasteczko, liberalne jednak rządy belgijskie tyle czyniły szykan, że dalsze istnienie stało się niemożliwe i dzięki szczodrobliwości księcia Engelberta Arenburga powstał w r. 1874 w Mont St. Amand, przy bramach Gent, nowy begwin. Początek swój wzięły B. niewątpliwie w Belgii, co zaś do miejsca i założyciela są trzy różne opinie. Według jednej założycielką była św. Begga († 694 r.), córka Pipina z Landen; według drugiej B. wzięły tylko w niewiadomym czasie od niej swoją nazwę; według trzeciej wreszcie założycielem był pobożny kapłan w w Lüttich, Lambert Beghe († 1187 r.). Żadna z tych opinij niezostała naukowo

należycie stwierdzona, ani obalona, tak że dotąd kwestya założenia B. jest otwartą. Van Putte, *De Begginarum ap. Belgos instituto et nomine*, Louvanii 1630; Van Ryckel, *Vita S. Beggae*, Lovanii 1631; Dr. E. Hallmann, *Geschichte der belg. Beghinen*, Berlin 1843 r.). W średnich wiekach liczono w w Belgii 94 begwinów, z których wszakże w r. 1854 istniało już tylko 20. Od tego czasu kilka rozwiązało się. W Holandyi liczono niegdyś 27 begwinów, z których została się mała liczba m. i. w Amsterdamie, zwłaszcza odkąd rząd holenderski w r. 1826 przez pewien czas zabraniał przyjmować nowicyuszki. Do Paryża sprowadził B. Ludwik św., a Filip z Montmirail miał ich zgromadzić we Francyi przeszło 5,000. Od 1847 r. noszą oni tam nazwę *Filles compagnes de Bon Secours*. W Niemczech kwitły zakłady B. w Akwizgranie i Kolonii już w XIII w., a także bardzo wcześnie w Bawaryi w Wirtembergu. Do Polski Jadwiga, żona Władysława Łokietka w r. 1315 sprowadziła B. do Sandomierza, gdzie istniały one jeszcze za czasów Zygmunta I, gdyż tenże Zygmunt I, w r. 1533 wydał w Słupi pod św. Krzyżem przywilej, zapewniający B-om posiadanie placu po śmierci księdza Grembowicza, wikaryusza sandomierskiego. Zdaje się, iż przy końcu XVI wieku zgromadzenie istnieć przestało, gdyż około r. 1621 jest w aktach kapituły sand. wzmianka, że dom, który do B. należał, był bardzo zniszczony i przebywały w nim same biedne stare kobiety. We wspomnianym roku Sebastyan Kokwiński otrzymał pozwolenie od kapituły na zajęcie domu wraz z placem. Miały jeszcze B. dom niedaleko kła św. Jakóba, odstąpiony w r. 1722 przez kapitułę wdowie Żuchowskiej. Już w XIV w. objawia się nieufność ku B. Występują pko nim synody, a synod w Vienne 1312 roku zakazuje ich pod ekskomuniką, ponieważ w sprawie Trójcy św., Istoty Boga i Sakramentów św. heretyckie żywią przekonania. We Francyi i Niemczech zarzucano im nadto życie rozwiązłe. Dopiero pż Jan XXII w piśmie do bpa Jana ze Strasburga (1321 r.) łagodzi te zakazy, uwalnia B. od zarzutu herezyi, a wreszcie konstytucyą *Ratio recta* z 1325 rozciąga łaskawość swoją na wszystkie B. We wspomnianym liście pż określa liczbę B. na 200,000. Na podobieństwo żeńskiego powstało męskie stowarzyszenie Begwardów, których ślady spotyka się już r. 1215. Tu jednak duch heretycki wkradł się wcześniej niż do Begwinek. Synod w Vienne potępił 8 ich zdań kacerskich. Oni też niebawem pomieszali się z Fratricellami (ob.) i w ogóle z marzycielami. Jan XXII potępił ich trzykrotnie bullami z r. 1317, 1318 i 1330. Niemniej oni i błędy ich krzewiły się dalej, zwłaszcza w Niemczech. Występować też musiała pko nim inkwizycya. Potępił ich też Bonifacy IX bullą z 1395 r., odebrał im wszystkie przywileje i poddał ich w rzeczach wiary władzy odnośnych bpów. Istnieli jednak i prawowierni B., nad którymi opiekę rozciągał Grzegorz XI 1374 i Bonifacy IX 1394 r. Do Polski przybyli B. z Niemiec i osiedlili się w dyecezyi chełmińskiej, gdzie bp kujawski pozwolił im w Złotoryi założyć klasztor. Od XVI w. ustają wszelkie o nich ślady. (Por. Mosheim, *De Beghardis et Beguinabus*, Lipsk 1796; *Revue cath*, Louvain 1856, str. 83; 1858, str. 29; 1859, str. 370; Gieseler *Kirch. Gesch.* t. II str. 206, 219, 304; W. W. II, str. 204; ks. Buliński, *Monografia Sandomierza* st. 187; W. *E. I.*, t. VII — VIII, str. 280).

(Ch.).

Beham Albert z, albo Albert Bohemus (czech), legat pża Grzegorza IX, ur. w r. 1188 ze szlachetnej rodziny w Passawie. W młodych latach udał się do Rzymu, gdzie wkrótce został adwokatem kuryi rzymskiej, później archidyakonem w Passawie i legatem pskim do Niemiec. B. ogłosił ekskomunikę na Fryderyka II i bpów, oraz książąt opornych, czem wzbudził ku sobie nienawiść opozycyjnego duchowieństwa. Zmuszony uciekać z Niemiec udał się pod opiekę pża Inocentego IV do Lyonu; stąd przez korespondencyę wpływał na panów i duchowieństwo, by współdziałali ze St. Ap. w wielkiej sprawie wyswobodzenia Kła z pod przewagi władzy świeckiej i wywalczenia mu wolności. W r. 1250 wysłany powtórnie do Lyonu, tu † 1256 r. (Por. Schaefler, *Handlexikon der Kath. Theologie*; *W. W.* t. II).

X. J. N.

Behemoth jest to liczba mnoga od wyrazu hebr. *behemah*, co oznacza: zwierzę. Liczby mn. używa P. S. dla określenia

czworonogów wszelkiego rodzaju, przedewszystkiem ogromnych (Job. 40, 14—24; W. 10—19 jest *pluralis excellentiae* wyrażający zwierzę nadzwyczajne, które poeta opisuje. Wyraz sam jako ogólny nie określa wcale, jakiego rodzaju było to zwierzę. Tłumaczenie greckie zamiast B. ma: *tyria*, parafraza chaldejska ma wyraz z podobnem znaczeniem; w Peschito i Wul. utrzymano wyraz hebrajski. Ojcowie Kościoła, św. Hieronim (Ep. 22), Theodoret (In. Ps. 103); św. Augustyn (De Gen. ad. litt. 11, 20, De Civ. Dei. 11, 15); św. Grzegorz (Moral. in Job. 32, 12), widzą w B. uosobienie szatana. W średnich wiekach doszli uczeni do przekonania, że B. nie może oznaczać szatana, ale wyraża zwierzę jakieś. Św. Tomasz (Expos. in Job. 40, 15), Calmet (Comment. de Job. 40, 10), sądzą, że to jest słoń, największe zwierzę, znane w Europie. Sanchez mniema, że tu idzie o bawoła; inni pisarze przypuszczali, że to ma być mamut przedpotopowy, Bochart (Herozoicon 2, 5) pierwszy wpadł na myśl, że autor Św. mówi o hipopotamie. Wszystkie szczegóły opisane w tekście potwierdzają to przypuszczenie z największą ścisłością. Hipopotam nie znajdował się w Palestynie za czasów historycznych. W zdaniu więc (Job. 40, 18): „Jordan wleje się w gębę jego“ rzeki palestyńskiej, użyto tylko jako porównania. Natomiast zwierzę to spotykano w Nilu a Egipcyanie znali je dobrze i przedstawiali na swych pomnikach. Autor księgi Hioba musiał sam widzieć hipopotama w Egipcie, lub co najmniej czytał, czy słyszał szczegóły o tem zwierzęciu. Hipopotam należy do zwierząt ssących, z rzędu gruboskórnych (*Pachydermata*), mierzy od 3—4 metrów długości, 1,30 lub 1,60 wysokości, waży do 2,000 klgm. Nogi ma krótkie, głowę wielką, z grubą pyzą, tępo zakończoną, ciało prawie, że pozbawione zawłosienia, skóra gruba i twarda. Trzyma się wody i potrafi długo pod wodą przebywać bez oddychania; karmi się roślinami, przedewszystkiem wodnemi i rybami. W tym celu paszczę swoją rozwartą na dnie rzeki trzyma i chwyta wszystkie ryby, które prąd przynosi. Nocami czyni spustoszenia w plantacyach ryżu i trzciny cukrowej. Zwierzę jest łagodne, ale łatwo je doprowadzić do wściekłości, trzyma się stadami przy rzekach środkowej i południowej Afryki. Wszystkie cechy charakterystyczne hipopotama występują z zupełną ścisłością w opisie B. u Hioba (40, 15—24; W. 10—18), jest trawożernem, je siano, jako wół, „góry“, t. j. pagórki nad rzeką trawę rodzą, a inne zwierzęta bez obawy obok niego się pasą, sypia w tajniku trzciny, na miejscach wilgotnych. Jest siły nadzwyczajnej: kości, muszkuły, ogon krótki, ale gruby, kły, gdyby miecze, wszystko w nim wyraża siłę. Człowiek jednak nie może go oswoić dla siebie i przeciągnąć sznura przez nozdrza jego, aby użyć na swoją korzyść. Widzimy, że większa część szczegółów nie da się zastosować do słonia. (Por. L. W. Baker, *Wild Beast and thier ways* 2, Londyn 1890; H. Lesêtre, *Dictionnaire*; E. Riehm, *Handwörterbuch*, v. Nilpferd.

X. A. S.

Behm Marcin, karmelita krakowski w końcu XVII w., był profesorem teologii, pisał wiersze dosyć udatne, rozproszone po różnych kazaniach, m. i. znaduje się jego pomat w dziele, wydanem p. Mikołaja Grodzińskiego w Krakowie 1672 r. p. t. *Ogród fiołkowy karmelitański.* Tegoż imienia i nazwiska pisarz zostawił *Apex theologicae sententiae* Cracoviae 1681; *Questio theologica de SS. Trinitate*; Cracoviae 1680 (Por. *E. O.*).

Beidawi Nasr-udden Abdullah ben Omar († 1286, albo 1292 r.), teolog mahometański, opracował komentarz do Koranu, wydany przez Fleischera w Lipsku.

Beiram, wyraz perski, dla oznaczenia dwóch świąt mahometańskich, połączonych z wielkimi postami. 1) Po arabsku Id et Fito (koniec postu), po turecku kitszi Beiram, następuje po Ramadanie, miesiącu postu i trwa 3 dni. 2) Id Adha, albo Korban Beiram (święto ofiary), t. zw. na pamiątkę ofiary Abrahama przypada w 70 dni po poprzednim B. i trwa 4 dni. Ponieważ Mahometanie mają rok księżycowy B. są świętami ruchomemi i w ciągu 32 lat wypaść mogą w każdej porze roku.

Bejrut, czyli *Beryt*, miasto fenickie położone na wschodniem wybrzeżu morza Śródziemnego pomiędzy Sydonem a

Trypolisem, w starożytności słynne ze swej przystani dziś zamulonej napływami rzeczki tegoż nazwiska. Rezydencya biskupów greckiego i maronickiego. Miasto liczy około 10,000 mieszkańców, należących do różnych wyznań; katolików liczą około 900 dusz, pozostających pod kierunkiem duchownym Ojców Kapucynów od 1627 roku. Ojcowie Jezuici założyli tu w ostatnich czasach uniwersytet. Mają też tu swój dom Ojcowie Misyonarze. Miasto dużo ucierpiało podczas wojny z paszą Egiptu 1840 roku. Bombardowanie, trwające cztery dni, zniszczyło większą część miasta.

X. M. G.

Bekanowski Aleksander ks., T. J., ur. na Litwie w r. 1682, wstąpił do zakonu w r. 1704, † w r. 1755. Był profesorem filozofii i przez długie lata wykładał teologię na uniwers. wileńskim. Zostawił: *Quaestiones Theologicae Canonico-Morales de septem Sacramentis, SS. Canonum, Conciliorum et SS. Patrum authoritate firmatae per casus factos non fictos explanatae*, Vilnae 1732, in 4-o, pp. 280 et 72, (Por, Sommervogel, *Bibliotheque de la Comp. de Jésus*).

Bekker Baltazar, protestant, teolog z kierunkiem racyonalistowskim, ur. 1634 r. w Holandyi, pastor w Amsterdamie, był zwolennikiem filozofii kartezyańskiej, wystąpił z jej obroną, czem oburzył swoich kolegów pastorów. Jeszcze więcej gniewano się nań za katechizm dla dorosłych p. t. *Silny pokarm dla doskonałych*. Jego głównem dziełem jest *De Betoverde Weerled* (świat oczarowany) Amsterdam 1691 — 1693. Wyszydza on wiarę w dobre i złe duchy, oraz w ich wpływ na ludzi i w ogóle usiłuje podkopać naukę chiańską. Z tego powodu co chwila wytyka sprzeczności pomiędzy rozumem a wiarą, doszukuje się szczątków pogaństwa, montanizmu i t. p. Książka wywołała wśród pastorów formalną zgrozę; wszystkie synody holenderskie potępiały ją, on sam zaś został pozbawiony urzędu, chociaż rada miejska amsterdamska zostawiła mu pensyę do śmierci 1698 r. „Swiat oczarowany“ doczekał się wielu wydań; ostatnio po niemiecku w Lipsku 1782 r., p. t. *Dr. Balt. Bekkers bezauberte Welt etc.* (Por. Schröckh, *Kirchengesch. seit der Reform* t. VIII, Leipzig 1808, str. 713—722; W *W.* t. II, str. 271).

Bektaszyri (od turec. bek-ta-chi-te) rodzaj mnichów tureckich, nazwę wzięli od założyciela, który miał się odznaczyć wrzekomemi proroctwami i cudami i przez nie zyskał sobie szczególną cześć wśród Machometan.

Bel, bóg babiloński. Nazwa co do znaczenia swego jest ta sama, co głównego boga chananejskiego: Baal „pan“ — forma zaś jest asyryjska: Bilu. Lecz nazwa ta sama nie określa jednak jednego i tego samego boga w obydwóch krajach. Baal fenicki jest bogiem słońca, Bel zaś asyro - chaldejski niema tego charakteru wbrew zdaniu, utrzymywanemu przez uczonych, zanim podjęto pracę około odkryć asyrologicznych. Imię Bilu nosiły dwa bożyszcza różne w religii nad Tygrysem i Eufratem, ale żadne z nich nie jest słońcem, jak stwierdzają niezliczone napisy, a przedewszystkiem formuły rytualne (*Cuneif. Inscrip.* t. IV, pl. 25): „Trzy ofiary Belowi, Samasowi (słońce) i (Belowi) Merodachowi powinieneś złożyć“. Już dawniej wiedziano o dwóch Belach; Servius (*Comment. in Virg.* Goettingue 1726) pisze: „Haec est generis series: Jupiter, Epaphus, Belus priscus, Agenor, Phoenix, Belus minor, qui et Methres“. Klasyczni pisarze rzymscy i greccy biorą Bela jako założyciela państwa asyryjskiego i babilońskiej monarchii, a jednocześnie jako boga. Klinowe napisy mają dane pewne i jasne. Odnaleziono spis wielkich bogów babilońskich (*Cuneiform Inscriptions of Western Asia*, II, p. 48); zawiera dziewięć imion bogów i trzy bogiń — dzieli się na cztery poddziały. Imię Bela stoi gdzieindziej niż Samasa (boga słońca). Bel ten nazywa się Bolaten, to jest Bel-etan „Bel stary“; w asyryjskim Bel nosi nazwę Bel labaru (stary). Grecy i łacinnicy utożsamiali go z Chronosem i Saturnem i wyobrażali go jako demiurga, (Berosus *Historicorum graecorum Fragmenta*, 2, 497). W napisach asyryjskich zwą go: *Si-i-ru a-bu-ili ba-nu-u* „podniosły ojciec bogów stworzyciel“; *bi-lu sar gi-mir (ilu) A-nunna-ki a-bu ili (ilu) bi'l ma-ta-ti* „władca, król całości Anunnaki (bóg wód wielkich podziemnych), ojciec bogów, bóg pan ziemi“, Schrader (*Die Keilin-*

schriften und das Alte Testament). B. za małżonkę miał Bilit v. Beltis, której nadawano tytuł: *Bi'lit hi ir-ti Bi'l um rli* „Bilit małżonka Bela, matka bogów". Bel „starszy" pierwotnie odbierał cześć w Nipour po akadyjsku zwał się Mul-lil, bóg świata niższego. Po upadku Asyryi, gdzie mówiono po asyryjsku, był czczony i znany w mytach podaniowych, astronomicznych i astrologicznych, lecz imię jego, jak również przymioty, w większej części przeszły już dość wcześnie do Bela w Babilonie, Merodacha. Imię boga Bela spotykamy na napisie starożytnego króla babilońskiego Hammurabiego w archaicznej formie. (J. Menaut *Manuel de la langue assyrienne*, 1880). Bel „młodszy" w spisie bogów, wyżej wspomnianym nie stoi pod swą właściwą nazwą, lecz z innych świadectw wiemy, że jest on tym samym bogiem, co Merodach (Marduk) t. j. bóg planety Jowisza, która nazywa się Kakkab Marduk „gwiazdą Merodacha" (*Cuneif. Inscriptions*, t. III, p. 59). W przeciwieństwie do Bela starszego w tekście Assurbanipala Bil'u habal Bil'u=„Bel syn Bela". W stosunku do bogów był światłością bogów. Za żonę miał Zirbanit v. Zarbanit, t. j. tę, która daje potomstwo. Pod imieniem Bela znany był u Sabejczyków, Mandejczyków jak u Żydów, Greków i Rzymian. Imię jego Merodach czytamy (Jer. 50, 2) w epoce proroków w całej ziemi aramejskiej. Przypisywano mu niekiedy właściwości słońca, ale w okresie historycznym dziejów babilońskich był stanowczo różnym od boga słonecznego Samasa (Sayce, *Lectures ou Religion*). Bel-Merodach był pierwszorzędnym bogiem Babilonu, sławą zaćmiewał wszystkie inne i lud powszechnie, nawet w stolicy Babilonu, zwał go Belem, bo uchodził on za pana i władcę par excellence. Król Nabuchodonozor nazywa go na cylindrowym napisie Senkereh: „Merodach, wielki władca, miłosierny między bogami". Król i podwładni oddawali dziatki swoje pod opiekę Bela, nadając im imię jego: tak powstało imię Baltassar, *Bil'-sar-u sur* „Belu strzeż króla" (ob.), Belibus, *Bil'ibus* oznacza „Bel uczynił". Bela-Merodacha, według Dyodora sycylijskiego (t. I, p. 88), wyobrażano wyprostowanego, idącego. Jeremiasz w liście swym do Żydów, uwięzionych w Babilonie, pisze, że bogi obnoszono „na ramionach", że między niemi był jeden, który dzierżył w prawicy miecz i siekierę (Bar. 63—14). Na płaskorzeźbie asyryjskiej, odtwarzającej procesyę bogów niesionych na barkach, jeden B. wyobrażony jest w postaci idącej z siekierą w ręku, gdy inne bóstwa zasiadają na tronach (Layard, *Monuments of Nineveh*, t. 1, pl. 65). Bel-Merodach miał w Babilonie świątynie w kształcie piramidy, będącej cudem świata. Herodot opisał jej wspaniałości, oraz Dyodor sycylijski, Strabon, Pliniusz i inni. Świątynia znajdowała się we wschodniej części Babilonu i należała do prastarej epoki. Istniała za pierwszej dynastyi, która w Babilonie założyła swą stolicę. Nabuchodonozor w napisie opowiada, że świątynię ozdobił złotem i innemi bogactwami. Bel miał tu posąg złoty nadzwyczajnych rozmiarów (Sayce l c.). Babilończycy składali obfite ofiary na cześć Merodacha, przedewszystkiem w znacznej ilości pożywienie (Daniel 14, 2, 9, 14; Jerem. 51, 44 wzmianka jest o mięsie składanem bogowi). Nabuchodonozor chwali się w napisie, ile mięsa dawał Merodachowi (*Cuneif. Inscrip.* t. I, p. 65). Dyodor sycylijski (II, 9, 7) pisze, że w świątyni Bela stał stół ogólny dla bogów; był on ze złota, długi na 40 stóp, szeroki na 15, ważył 50 talentów. Herodot (I, 181) wspomina też o tym stole i dodaje, że znajdowało się i łoże dla Bela, oraz był inny jeszcze stół złoty z krzesłem i stołkiem złotym w innej świątyni, wzniesionej w Babilonie dla tego boga. Kserkses wróciwszy z wyprawy swej nieszczęśliwej do Egiptu złupił świątynię Bela z jej bogactw (Dyodor. 2, 9). Prorocy zapowiadali zniszczenie świątyni i bożka (Is. 46, 1; Jer. 50, 2; Jer. 51, 44). Cyrus i Kserkses spełnili te przepowiednie (Por. E. Schrader, *Baal und Bel* w *Theologische Studien und Kritiken* 1874; D. Chwolson, *Die Isabier*, 2, Petersburg 186; F. Münter, *Religion der Babylonier*, Kopenhaga 1827).

X. A. S.

Belbuck (Bielbog) wioska na Pomorzu pruskiem, wywodzi nazwę od bożka słowiańsk. Bielboga, któremu tutaj składano ofiary. Kazimierz I założył tutaj klasztor (1170 r). i sprowadził Benedyktynów. Kazimierz II sprowadził (1208 r). Premonstratensów, którzy klasztor obwarowali

(monasterium S. Petri in Belbog). Za reformacyi, gdy wielu mnichów przyjęło luteranizm, Bogusław X, pomorski, zagarnął majątki klasztorne. (Por. W. E. I. VII—VIII str. 298.)

Belgia. Pierwsze ślady chrześciańskie w Belgii sięgają rzymskich czasów a znalezione naczynia rzymskie z symbolami chrześcijańskimi zdają się dowodzić, że pierwszymi chrześcijanami w prowincyach belgijskich byli żołnierze rzymscy. Dopiero jednak ze św. Serwacym stajemy na gruncie jako tako historycznym. Ten apostoł pracował przez pół wieku nad chrystyanizacyą okolic na zachód od rzeki Mozy i przeniósł (382) swą siedzibę biskupią z Tungern do Maastricht. Około połowy w. VI Monulf i rzekomy jego następca Iondulf pracowali dalej w duchu św. Serwacego, na którego cześć wznieśli w Maastrichcie wielki kościół z kamienia, ozdobiony malowidłami. Św. Hubert był w początkach wieku VIII pierwszym biskupam Tungernu z siedzibą w Liège. Bp. Doorniku (Tournay) Eleuteryusz poniósł (531) śmierć męczeńską. Jego następca św. Medard († 535) przeniósł siedzibę biskupią do Noyon. Dopiero jednak w w. VII chrześcijaństwo rozpowszechniło się w całym kraju. Około końca tego wieku Belgia stanowiła już jedno z głównych ognisk życia chrześciańskiego, a tem samem i cywilizacyi ówczesnej. W w. VII Belgia podzielona była na pięć bpstw: Tungernu z siedzibą bpią w Maastricht później w Liège, Kameryk, Doornik, (Tournay) i Atrecht, (Arras), ostatnie bpstwo połączone było aż do w. XI z Kameryk. Biskup Liège był sufraganem arcybstwa Kolońskiego, reszta bpstw podlegała metropolii Reims. Stan ten utrzymał się aż do w. XVI. Dopiero Filip II przystąpił do reorganizacyi bpstw belgijskich i dokonał jej pomimo licznych bardzo trudności. Na mocy bulli p-ża Pawła IV z 12 maja 1559 zniesiona została w Niderlandach wszelka jurysdykcya bpów zagranicznych (Kolonii, Trewiru, Metzu, Monasteru), a z dyecezyj niderlandzkich utworzono 14 bpstw. Z tych ostatnich należały do Flandryi belgijskiej: Gandawa, Bruges, (Brügge) Ypern, do Flandryi francuskiej: St. Omer i Atrecht (Arras); do północnej i południowej Brabancyi: Herzogenbusch, Antwerpia, Mechlin; do Gelderlandyi: Roermond i Namur. Reszta leżała w północnych Niderlandach. Większa część Luksemburga pozostała w zależności od arpstwa trewirskiego; pojedyncze dekanaty należały do Kolonii Toulu, Verdunu i Reimsu. Kameryk i Mechlin wyniesione zostały na arbpstwa; pierwsze z Tournay, St. Omer, Arras i Namur, drugie z Antwerpią, Gandawą i Bruges (i Herzogenbusch Roermond w dzisiejszej Holandyi) jako sufraganatami. (Prymasem był arcy. biskup mechliński). Reorganizacya ta wywołała powszechne niezadowolenie i dużo upłynęło czasu, zanim udało się uśmierzyć niechęć. (P. Alberdingh Thijm, *Karl d. Gr. Hauptst. I. n.* 2.; P. Claessens, *Quelques éclaircissements sur l' etablissement das évêchés dans les Pays-Bas*, Louv. 1859 i *Histoire des archevêques de Malines*; Louv 1881, I. *Introduction*; Ch. Barteli (de Ridder), *Notice sur les limites de l'ancien dioecese de Liège*, Bruxelles (1859). W roku 1801 Pius VII w następstwie konkordatu zawartego z Napoleonem I zniósł mechlińską stolicę prymasowską wraz z innemi siedzibami biskupiemi i utworzył nowe arbpstwo z sufraganatami; Tournay, Gandawą, Namur, Liège, Akwizgranem, Trewirem i Moguncyą. Z cesarstwem upadł jednak i ten podział. W r. 1830 południowe katolickie prowincye odłączyły się od Holandyi i utworzyły nowe królestwo Belgijskie. Od tego czasu Belgia stanowi osobną prowincyę kościelną z Arbpstwem Mechlińskiem i pięcioma bstwami: Liège, Namur, Tournay, Gandawa i Bruges. W ostatnich kilku lat dziesiątkach życie katolickie rozwijało się w Belgii, pomimo gwałtownego oporu ze strony liberalnych a obecnie ze strony socyalistycznych żywiołów nadzwyczaj pomyślnie. Główną zasługę tego rozwoju przypisać należy bpom oraz licznym bardzo zakonom męzkim i żeńskim, pracującym w tym kraju. Podług spisu z r. 1900 ludność Belgii wynosiła 6,669,732 głów, w tej liczbie 6,650,232 katolików. Podług narodowości ludność ta dzieli się na 6,487,487 Belgów, 63,923 Holendrów, 56,576 Francuzów, 53,758 Niemców, 10,417 Luksemburczyków, 5748 Anglików, 14,073 innych Europejczyków i 1566 nie Europejczyków.

K. P.

Belial, H. *beliya'al* słowo złożone z *beli* „bez“ i *ya'al* „pożytek“ i oznacza to, co

jest niepożyteczne, złe, szkodliwe. To etymologiczne tłumaczenie więcej się zgadza z gramatyką, aniżeli wyjaśnienie św. Hieronima na Jud. 19, 22, który w glossie wtrąconej do tekstu twierdzi, że B. pochodzi od *beli ul* „bez jarzma.“ W St. T. B. spotyka się zastosowane do ludzi i rzeczy, ale nie w znaczeniu imienia własnego. Biblia grecka tłumaczy B. przez: *paranomos* „przeciwny prawu,“ *asebés* bezbożny, *afron* nierozumny... W. zwykle zatrzymuje B. lub je tłumaczy przez iniquus I R. 25, 25; 30, 22; Prov. 19, 28; *injustus* Ps. 100, 3; *impius* Prov. 16, 27; Deut 15, 9; *apostata* Job. 34, 18; *praevaricator* II Reg. 23 6. Belial v. filius aut. homo Belial jest oznaką złego, przewrotnego człowieka: Deut. 13, 13; Jud. 19, 22: I R. 2, 12, 10, 27; 25. 17. II R. 16, 7; 20, 1; 23, 6; II Par. 13, 7; Job. 34, 18; Prov. 6, 12; złej niewiasty. I R. 1, 16; złej myśli, czy słowa, Deut 15, 9; Ps. 41 (W. 40), 9. W N. T. św. Paweł (II Cor. 6, 15), daje imię B. szatanowi, jakby ono było jego imieniem własnem, zaznacza przeciwieństwo między Chrystusem i B., sprawiedliwością i nieprawością, światłością i ciemnością, wiernym i niewiernym. Św. Hieronim i komentatorowie stwierdzili, że św. Paweł B. utożsamia z szatanem. Tekst grecki listu do Kor. nosi nazwę *Beliar*, według wymawiania syryjskiego, które *r.* stawia zamiast *l.* (Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Belici, według Filastryusza (De haer. c. 24), sekta żydowska, powstała z pośród potomków króla Bela, którzy w jaskiniach oddawali cześć bożkowi Baalowi. Tenże Filastryusz na innem miejscu (cap. 16) nazywa ich Baalistami, jako czcicieli Baala, króla Tyryjczyków (Syryjczyków ?).

Bella Jan Leopold, słowiański kompozytor klny, ur. 1843 r. na Węgrzech, kształcił się u słynnego muzyka czeskiego Dworzaka i w Wiedniu, gdzie także skończył kursa teologiczne. Najlepsze jego kompozycye są kwartet *Haec dies, adoramus, Tu es Petrus* na 8 głosów męskich, *Modlitwa do św. Cyryla*. Pisał też wiele o muzyce świeckiej i klnej, ze szczególnem uwzględnieniem muzyki czeskiej.

Bellarmin Franciszek, Robert, Romulus kardynał, uczony teolog T. J. Urodził się 4 Października 1542 r. w Montepulciano z ojca Wincentego i Matki Cyntyi, siostry kardynała Cervino, później pża Marcelego II. W 18 roku życia wstąpi do zakonu. Studya filozoficzne odbywał w Rzymie, teologiczne w Padwie i Louvain, gdzie zasłynął świetną wymową, często przemawiając z polecenia przełożonych w k-le św. Michała; wyświęcony na kapłana wykładał teologię w kolegium w Louvain (1570—1576). Z tego okresu pochodzi gramatyka hebrajska, wydana później w Rzymie, oraz podręcznik Patrologii, p. t. *De Scriptoribus ecclesiasticis*, wydany w r. 1613. Błędy Michała Bajusa, potępione przez Piusa V w 1567 roku szerzyły się w Belgii. B. brał żywy udział w walkach z błędami, a po powrocie do Rzymu złożył o nich obszerny memoryał, ogłoszony drukiem w *Annales Ecclesiastici ab anno 1566*, Laderchiego (Rzym 1728 t. XXII). Czwarty jenerał Zakonu, Ewerard Merkuryan wezwał B. do Rzymu i powierzył mu katedrę polemiki religijnej dla wychowańców kolegium niemieckiego i angielskiego. Słynne swoje wykłady B. wydał później p. t.: *Disputationes de controversiis christianae fidei adversus hujus temporis haereticos*. Dzieło to zjednało B. sławę uczonego. W pierwszem wydaniu ukazało się w Ingolsztadzie t. I w 1586, II w 1588 i III w 1593, a później w licznych przedrukach. Również w tym czasie B. napisał kilka dzieł polemicznych, jak: *De translatione imperii Romani a Graecis ad Francos adversus Matthiam Flaccum Illiricum libri tres* (1584—1589). Jest to odpowiedź na książkę Macieja Frankowicza: *De translatione imperii Romani ad Germanos. Judicium de libro quem lutherani vocant Concordiae*, Ingolstadt 1585. *Responsio ad praecipua capita apologiae*, quae falso catholica inscribitur pro successione Henrici Navareni in Francorum regnum, auctore Francisco Romulo, Romae 1586. *De controversia, Lovanii nuper exorta, interfacultatem theologicam et professorem quemdam S. J.* (Lesyusz); Odpowiedź na rzecz wymierzoną pko Sykstusowi I p. t.: *Responsio ad librum anonymum* cujus titulus est: Aviso piacevole dato alla bella Italia. Jednocześnie był B. doradcą kardynała Montalto (późniejszego Sykstusa V) przy wydawnictwie dzieł św. Ambrożego. Wraz

z wieloma innymi uczonymi pracował nad edycyą Rytuału, wydanego w Rzymie za Grzegorza XIII (1584); był członkiem komisyi utworzonej uprzednio za Piusa IV w celu rewizyi Wulgaty. Po tragicznej śmierci Henryka III (2 Sierpnia 1589 r.) towarzyszy do Francyi kardynałowi Gaetani, wysłanemu przez Sykstusa V, dla obrony interesów Kła. Kiedy wraz ze śmiercią Sykstusa V (27 Sierpnia 1590) zmieniły się stosunki Francyi do Stol. Ap., B. powrócił do Rzymu i brał udział w przygotowawczych pracach do wydania Wulgaty (Sixto – Clementina), które ukazało się w druku za Klemensa VIII. Na stanowisku ojca duchownego, które piastował w Kollegium Rzymskiem, B. był obecny przy śmierci św. Aloizego Gonzagi (2 Czerwca 1591). Później wielokrotnie świadczył o pobożnem życiu świętobliwego młodzieniaszka, jak w znanym liście do O. Cepari, w mowie żałobnej, wygłoszonej podczas uroczystych egzekwij w Kol. Rzymskiem, a szczególniej gorliwem poparciem sprawy beatyfikacyi w Kongr. Obrzędów. W 1592 B. został mianowany rektorem Kol. Rzymskiego i był obecny na 5 ogólnem zgromadzeniu Zakonu T. J. W r. 1595 otrzymał godność prowincyała Neapolitańskiego, a po śmierci kardynała Toleta, za radą Boronjona teologa papieskiego przy Klemensie VIII. Wkrótce otrzymał purpurę kardynalską z tytułem N. M. P. in Via. Już jako kardynał był asesorem przy kard. Madruzzi, przełożonym kongregacyi de Auxiliis (Ob.) B. już przedtem brał żywy udział w tych sporach, stojąc po stronie Moliny i występował energicznie pko teoryom Banneza. (ob.) B. jest autorem memoryału, który złożył Klemensowi VIII. W zawiłej tej sprawie naraził się Klemensowi VIII. Mianowany arcybpem Kapui usunął się z Rzymu poświęcając obowiązkom pasterskim cały czas swój i siły. Po śmierci Klemensa VIII, B. brał udział w wyborach pży Leona XI i Pawła V i omal że sam nie został wybrany. Paweł V zatrzymał B. w Rzymie i zezwolił na zrzeczenie się arcbstwa w Kapui. Po powrocie do Rzymu B. brał udział we wszystkich sprawach kościelnych, jak np. w zatargu St. Ap. z republiką Wenecką i sporze polityczno-kościelnym z Jakóbem I (Ob.) Na obronę Jakóba p. t. *Triplici nodo Triplex cuneus*; Bellarmin odpowiedział pod przybranem nazwiskiem swego kapelana, Mateusza Torti: *Responsio... ad librum inscriptum: triplici nodo triplex cuneus*, Kolonia 1608, a później w dziele: *Apologia Roberti S. R. E. cardinalis Bellarmini pro responsione sua ad librum Jacobi, Magnae Britaniae Regis*, cujus titulus ect: triplici nodo triplex cuneus: in qua apologia refellitur praefatio monitoria regis ejusdem. Rzym, 1609. Jako członek inkwizycyi B. uczestniczył w pierwszym procesie Galileusza. Z polecenia papieża powiadomił Galileusza o decyzyi teologów inkwizycyi, iż błędne są zdania: „Sol est centrum mundi et omnino immobilis motu locali Terra non est centrum mundi nec immobilis sed secundum se tota movetur etiam motu diurno.“ Kiedy poczęto rozpowszechniać wieści, jakoby zmuszano Galileusza do odwołania swych twierdzeń i skazano go na pokutę, B. w liście z 26 Maja 1616 r. publicznie tym fałszywym pogłoskom zaprzeczył. (Epinois, *Les piéces du procés de Gallilée*, Paris 1877.)

W ostatnich latach życia B. usunął się od działalności publicznej i zamieszkał w nowicyacie św. Andrzeja. Po ciężkiej chorobie, w której nawiedzał go papież Grzegorz XV, umarł świętobliwie 17 września 1621 r. Kilkakrotnie poruszano sprawę kanonizacyi B., jak za Urbana VIII, Inocentego XI, Klemensa XI a ostatnio Benedykta XIV.

Oprócz dzieł wyżej wymienionych napisał: *De exemtione clericorum liber I.* Paryż, 1599, *De indulgentiis et jubilaeo libri duo.* Kolonia, 1599 — *Tractatus de potestate summi pontificis in rebus temporalibus*, adversus Gulielmum Barclay, Rzym 1610. *In omnes Psalmos dilucida expositio*, Rzym 1611.—*De editione latina Vulgatae*, quo sensu a concilio Tridentino definitum sit ut ea pro authentica habeatur, Wirceburg 1749 z rękopisu.—*Dottrina cristiana breve*, Rzym 1597, później *Dichiaratione piu copiosa della dottrina cristiana* 1598; jest to katechizm większy. Znakomity ten katechizm tłumaczył dla królewicza Władysława bp. Marcin Szyszkowski i wydał po łacinie w Krakowie w 1605 r. W wielu przedrukach wydawany był też po polsku, po raz pierwszy w Krakowie 1608 p. t. *Summaryusz nauki chrześciańskiej*, tłumacz niewiadomy. Klemens VII polecił uży-

wać tego katechizmu w dyecezyach państwa kościelnego; Urban VIII na misyach Wschodnich, Benedykt XIV przez brewe 22 Lutego 1742 wszystkim bpom. Leon XIII 3 Grudnia 1901 aprobując nowe wydanie oświadcza: „quoniam agitur de eo libro, quem saeculorum usus et plurimorum episcoporum doctorumque Ecclesiae judicium comprobavit" (*An. Eccl.* Grudz. 1902) — *Dichiarazione del Symbolo.* Rzym 1704. *Admonitio ad episcopum Theanensem*, nepotem suum, quae neccessaria sint episcopo qui vere salutem suam in toto ponere velit, Paryż 1612.— *Conciones habitae Lovanii.* Kolonia 1615. *De ascensione mentis ad Deum per scalas rerum creatarum*, Rzym 1615. To dziełko ascetyczne tłumaczył na język polski ks. Kacper Sawicki (1717), później ks. Wyszomirski (Wilno 1760), na rosyjski w r. 1842 w Moskwie. — *De gemitu columbae, sive de bono lacrimarum libri tres* Rzym 1617. To dziełko również istnieje w tłumaczeniu rosyjskiem, Moskwa 1844. Niektóre prace B. dotąd niewydane, jak: *Komentarze na św. Tomasza* i wiele innych. (Por. Vacant: *Dictionnaire*; Scheeben *Kirchenlexic*; Josephus Harce, *Super mente Card. Bellarmini de systemate scientiae mediae.* Asyż (1791)

X. H. F.

Bellecyusz (Bellecius) Aloizy, ks. T. J., ur. w r. 1704 we Fryburgu w Bryzgowii, wstąpił do zakonu r. 1719. Był profesorem filozofii i teologii, szczególniej zaś powierzono mu kształcenie młodzieży duchownej Zgromadzenia, przeznaczonej na misye do Indyj. Sam także udał się tam w celach misyjnych i przebył 4 lata w Maranonie. Po powrocie znów powierzono mu nauczanie. W r. 1750 został profesorem teologii we Fryburgu, a nadto prefektem studyów wyższych i dyrektorem wielkiej Kongregacyi N. M. Panny; w r. 1732 instruktorem trzeciego roku powołań w Ebersbergu; w r. 1752 ministrem w Augsburgu, gdzie † w r. 1757. Napisał: *Christianus pie moriens seu Adjumenta procurandae bonae mortis etc.*, Fryburgi Brisg. 1749, in 12-o; dzieło to przełożono na wiele języków; *Triduum sacrum omnium praecipue religiosorum usui accomodatum etc.*, Augustae Vindelicorum 1757, in 8-o; *Virtutis solidae praecipua impedimenta etc.*, Ratisbonae 1755, in 8-o; *Medulla asceseos seu exercitia S. P. Ignatii etc.*, Augustae Vindelicorum 1757, in 8-o; dzieło to jest wydane i po polsku; jest kilka wydań p. t. *Świętego Ignacego ćwiczenia duchowne i t. d.*, Berlin 1852, in 8-o; Warszawa 1858. in 8-o; Paryż 1869, in 16 i t. d. (Somervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Belle-Fontaine, osada w depart, Main et Loire, gdzie po upadku Napoleona osiedlili się Trapiści, w ruinach dawnego klasztoru Benedyktynów z XII w., i uważają się za głowę wszystkich klasztorów Trapistów we Francyi. W r. 1903 za polityki eksterminacyjnej Combes'a zakonnicy z B. F. zostali wydaleni.

Bellelli Fulgencyusz, teolog, ur. w Buccino 1675 r., wstąpił do Augustyanów, uczył teologii w Perugii i Rzymie, mianowany następnie przez Klemensa IX prokuratorem generalnym zakonu, w r. 1727 obrany generałem, zmarł pełen cnót 1742 r. Jest on przedstawicielem nowej szkoły Augustyańskiej. Bezpodstawnie oskarżono go o sprzyjanie Jansenizmowi. Główne jego dzieła: *Mens Augustini de statu naturae rationalis ante peccatum polemica adv. Pelag. Bajan, Jansen. etc.*, Antv. 1711; *Mens Augustini de modo reparationis hum. naturae post lapsum adv. Bajanam et. Jans. haeresim etc.*, Romae 1737. (Por. Ossinger, *Biblioth. August.* 118).

Bellini, malarze włoscy: 1) Gentile, ur. się w Wenecyi około r. 1421, † tamże 1507 r., malował słynny cykl dotyczący drzewa Krzyża św. *Cud na placu św. Marka w Wenecyi, Znalezienie cząstki drzewa Krzyża św, utopionej w kanale weneckim.* Oba obrazy są w muzeum medyolańskiem, *Kazanie św. Marka* zaś w Aleksandryi.—2) Giovanni, zw. Giombellino, ur. 1426 r. † 1516 roku w Wenecyi. Wiele z jego obrazów są rozrzucone po muzeach w Londynie, Neapolu, Medyolanie, Berlinie, zwłaszcza wizerunki N. M. P. Wyróżnia się al fresco *Chrzest P. Jezusa w Jordanie* w Vincenzie.

Bellocq Dominik ks. T. J., ur. w Coudure (Landes) r. 1814, wstąpił do zako-

nu r. 1855. Uczył teologii moralnej w seminaryum w Aise; † w Doazit w roku 1885. Pisał wiele artykułów treści naukowo-polemicznej do *Etudes religieuses* i *Revue des Sciences ecclésiastiques*.

Belloty (v. Belloto, Belloti) Tomasz, budowniczy między r. 1700 — 1707, dał plan i zajmował się budową kła w Rokitnie pod Warszawą, lecz takowego nie dokończył. Kł. jest w stylu odrodzenia, budowany z funduszu biskupa Święcickiego.

Belluti Bonawentura, uczony skotysta, ur. około końca XVI w. w Catena w Sycylii. Uczył się w kolegium św. Bonawentury, zaprzyjaźniony z Bartłomiejem Mastrio z nim stanowił w pracach, wykładach i studyach jedną całość. Roku 1645 został prowincyałem Minorytów na Sycylię. Belluti wraz z Mastrio rozjaśnili nieco ciemną logikę Duns-Scota w swojej *Logica parva*, której bronili przeciwko napaściom w licznych rozprawach. Wszystkie prace ich wyszły w Wenecyi 1678 p. t. *Cursus philosophicus*. Sam B. napisał *De incarnatione Verbi Dei*, Catenae 1645; *Opuscula moralia etc.*, tamże, wydanie pośmiertne 1679; B. † 1676 r.

Belma, miejscowość wymieniona w księdze Judyty 7, 3 razem z Betulią. Greccy kopiści cytują tę nazwę rozmaicie; Belamon, Balamón, Belmén, Belmaim... Syryjskie i arabskie tłumaczenia mają: Balma, Belma. Belamon jest napewno tem samem miejscem, co Jeblaam hebr. Ibleam (Jos. 17, 11), znajdujące się na terytoryum p. Issachar, przeznaczone dla pokolenia Menassesa, które nie zaraz pospieszyło, aby wypędzić Chananejczyków, (Jud. 1, 27). Potem należało do rodziny lewitów Caath, (I, Par. 6, 70). Ochozyasz, król Judzki, uciekając przed Iehu, który wobec niego zabił Jorama, króla izraelskiego, został śmiertelnie raniony około Jeblaamu, na górze Gaver (ma' aleh Gur) (IV R. 9, 27). Armia asyryjska pod Holofernesem, obległszy Betulię zajmowała miejsce, od Dothaïn aż do Belamon (Judit. 7, 3). B. było na końcu płaszczyzny, blizko Betulii, gdzie był pochowany w jednej z jaskiń grobowych mąż Judyty, Dothain zaś było po stronie przeciwnej (Judit. 9, 3). Według pseudo Epifaniusza (*Vit Proph* 43), prorok Ozeasz pochodził z Belemoth z pokol. Issachara i tu był pochowany. Ruiny B dziś nazywają się Khirbet Bel'ameli, oraz poblizka studnia nosi nazwę Bir-Bel'amch. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible.*)

X. A. S.

Bełzkie biskupstwo, Ob. Chełmskie biskupstwo.

Bełżyc Jakób z (Nachman) lekarz i hebraista w. XVI, wydał kilka dzieł religijnych po hebrajsku. Stał się głośnym z powodu polemiki z Marcinem Czechowiczem, na którego rozprawę „Rozmowy chrystianskie," Lublin 1581) odpowiedział pismem *Responsio Jacobi Judaei de Belzyce etc.*

Bema nazywała się dawniej ta część kościoła, w której znajdował się chór. (Krazer, *de Liturgiis* sect. III a. I. c. II, § 69).

Bembo Piotr. krdł. ur. 1470 w Wenecyi, uczył się języków a następnie uczęszczał na uniwers. w Padwie i Ferarze. Tutaj pozyskał przyjaźń ks. Alfonsa d' Este i jego małż. Lukrecyi Borgii. Leon X za uczone zasługi mianował go swoim sekretarzem prywatnym. B. nie pozostał wolny od ujemnych wpływów humanizmu. Ztąd w jego pismach wiele nieprzystojności. Życie też wiódł do 22 r. niezbyt cnotliwe. Zamieszkał na stałe w Padwie i prowadził tam dwór świetny. Paweł III pomimo przestróg mężów poważnych mianował go (1535) krdłem. B. odtąd zmienił żywot, przyjął święcenia kapłańskie, a r. 1541 otrzymał bstwo Gubbio, potem Bergamo. Ostatnie lata spędził w Rzymie, † 1547. Napisał *De Aetna*; *Gli Asoloni*, *De imitatione sermonis*; *Lettre volgari*; *„Carmina"* a także rozprawy historyczne. Wszystkie prawie zawarte w wydaniu ogólnem Seghezziego, 4 tomy w Wenecyi 1729.

(Ch).

Bembus Mateusz ks. T. J. ur. w Poznaniu w r. 1567, wstąpił do Towarzystwa r. 1587. Był prof. filozofii i teologii, później rektorem Kol. w Poznaniu, wreszcie superiorem domu professów w Krakowie; † w r. 1645. Łukaszewicz wielkie pochwały oddaje B.; umieszcza go między kaznodziejami pierwszorzęd-

nymi zaraz po Skardze. Jego kazania nazywa nietylko pomnikami wymowy i stylu, ale także kopalnią dokumentów do historyi Polski (por. Łukaszewicz, *Obraz historyczno - statystyczny m. Poznania*, Poznań, 1838). Z powodu opozycyi uniwers. Jagiellońskiego w sprawie dopuszczenia Jezuitów do grona profesorskiego i otworzenia przez nich nowych szkół, B. napisał obronę zakonu: *Krótka sprawa o nowym Kollegium Ojców S. J., u św. Piotra w Krakowie dla nieświadomych wydana i t. d.* Kraków, 1625 in 4-o i *Obrona Kollegium Krakowskiego Patrum S. J., Stanom koronnym na Seymie walnym warszawskim A. D. 1627, zgromadzonym do uważania podana*, Warszawa, 1627, in 4-o. Inne dzieła B-a są: *Kazanie na śmierć Barbary z Radziwiłłów Kiszczyny*, 1614: *Wizerunek Szlachcica prawdziwego w Kazaniu na pogrzebie W. P. I. M. C. P. Andrzeja Boboli i t. d.*. Kraków 1617; *Kometa, to jest: pogróżka z Nieba na postrach, przestrogę i upomnienie ludzkie pokazana w Roku Pańskim 1618, miesiącu Grudniu podana i t. d.*, Kraków, 1619 in 4-o; *Żałoba, abo Kazanie, które na pogrzebie... Andrzeja ze Bnina Opaleńskiego... miał*, Kraków, 1624, in 4-o; *Pochwała pogrzebna sławney pamięci... Adama Sędziwoja z Czarnkowa i t. d.* Kraków, 1628 in 4-o; *Wzywanie do jedności katolickiej narodu i t. d.* Kraków 1629 in 4-o; *Ormiańskie nabożeństwo y wzywanie ludzi Narodu tego zacnego do jedności i t. d.*, Kraków, 1630, in 4-o; i inne po łacinie i po polsku wydane. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1890, in folio, col. 1279—1284).

X. J. N.

Ben wyraz hebrajski *ben* i *bin* ma znaczenie pierwotne: „syn“ i wiele innych znaczeń stąd płynących: 1) wchodzi w skład imion własnych ludzkich; 2) służy do oznaczenia nietylko syna, ale i wnuka i potomków najdalszych głowy rodu, pokolenia i ludu: *bene Isra'el* „synowie Izraela, Izraelici“; *bene Jehudah*, „synowie Judy, Żydzi“; 3) dołączony do nazwy pewnej miejscowości, czy miasta, lub kraju ma znaczenie obywatela, czy mieszkańca tego miasta, lub kraju; *bene Syon* „synowie Syon“ mieszkańcy Syonu; *bene Qedem* „synowie Wschodu“. Stąd *bene ammi* „synowie mego narodu, moi obywatele“; *bene bayit* „synowie domu, niewolnicy“ urodzeni w tym domu; 4) ma znaczenie ucznia. Stąd *bene hannebi'im* „synowie proroków“ t. j. uczniowie proroków. 5) Razem z rzeczownikiem oznaczającym zaletę, lub wadę tworzy przymiotnik, odpowiadający znaczeniu użytego rzeczownika: *ben hayil*, syn męstwa, mężny; *bene beliya'al* synowie bezbożności, bezbożni. Takie przymiotniki stawały się często przezwiskiem, czy przydomkiem, a tym sposobem i imionami własnemi; (ob.) Benhaïl. 6) Z rzeczownikiem, oznaczającym nagrodę, lub karę „ben“ przybiera znaczenie godny czego: *ben maret* „syn śmierci“, czyli godny śmierci. W połączeniu z wyrazem, oznaczającym czas, czy wiek, nabiera znaczenia łacińskiego *natus*, w wieku: *ben semonim sanah*, syn osiemdziesięciu lat t. j. człowiek w wieku lat osiedziesięciu. Sp. i W. zachowały wiele z tych hebraizmów, tłumacząc dosłownie *ben* przez *hyios, filius*. W żeńskim rodzaju *bat* córka zastępuje *ben* syn. S. Glassius, *Philologia sacra*, Leipzig 1643. (Por. E. Levesque, w *Dictionnaire*, Vigouroux).

X. A. S.

Ben „syn“ lewita z rodu Merari według (I Par. 15, 18); jednak imienia tego nie spotykamy w wierszu 20, gdzieby było powinno być powtórzone, nadto niemasz go w Sp. Prawdopodobnie jest to rzeczownik pospolity, należący do poprzedniego imienia własnego: *Zacharyasz syn...* syryjskie i arabskie tłum. dopełniają imieniem „syn *Nedel*“.

Benabinadab hebr. *Ben-abinadab*, syn Abinadaba, Sp. *hyios Aminadab*, rządca Salomona w ziemi Nephathdor; pojął za żonę Taphet, córkę królewską (III R. 4, 11). Oznaczony jest imieniem ojca, jak inni rządcy Salomona.

Benadad *Ben-Hadad*, Sp. *hyios Ader*. Imię trzech książąt, którzy panowali w Damaszku w X i IX w. a. Chr. w. według chronologii biblijnej. Przypisują temu imieniowi znaczenie: *synów boga* Hadada i uważano je za tłumaczenie hebrajskie aramejskiej formy *Bar-Hadad*, znające się, jak przypuszczają w imieniu

Bir Dadda, które nosi jeden z wodzów ziemi Cedar (na wschód od Damaszku), na napisie Asurbanipala króla asyryjskiego. Adad był bogiem syryjskim według Makrobiusza (Saturn. 1, 2, 3), który mu daje za żonę boginię *Adar gatis*. Asurbanipal wspomina jeszcze o *Atar-samain*. Adar v. Atar jest to ta sama nazwa tego samego bóstwa. 1) *Benadad I* współczesny Abiama i Asy królów judzkich (958—914) i Jeroboama, Nadaba, Baasa królów izraelskich (975—930) był monarchą dość potężnym i otrzymał od Abiama i Azy dary, które bardzo podobne były do daniny. Dlatego napadł posiadłości Baasa i zmusił go do pozostawienia w spokoju Azy, oraz do opuszczenia twierdzy Ramy, którą na granicy judzkiej wystawił Baasa (III R. 15, 16—21; II Par. 16, 1—5). 2) *Benadad II* współczesny Achabowi, Ochozyuszowi i Joramowi, królom izraelskim (917—985) zmuszony do ucieczki z pod murów Samaryi przez Achaba i zwyciężony po raz wtóry dostał się do niewoli pod Afek, (według jednych na płaszczyźnie Jezrael, według innych nad morzem Tyberyackiem) potrafił uzyskać pokój pod warunkami dość sprzyjającymi. Nie chciał oddać miasta Ramoth Galaad, przy którego oblężeniu Achab zginął, w trzy lata potem, w oczach swego sprzymierzeńca Jozafata judzkiego. Za Jorama B. znowu obległ Samaryę i sprowadził na miasto najsroższy głód, w końcu stracił wszystkie korzyści, jak był to przepowiedział Elizeusz. W Damaszku został uduszony przez Hazaela, swego dowódcę, który po nim na tron wstąpił (III R. 20, 1—34; 2, 1—37; IV R. 6, 8—33; 7; 8, 7—15; II Par. 18). Asyryologowie, opierając się na Sp. (ben Ader=syn Adera) sądzą, że imię B. znajduje się na napisie Salmanasara II, króla Niniwy (860 — 825), według chronologii asyryjskiej. *Cuneiform Inscript. of Western Asia* III, pl. 8. Wzmiankowane imię na napisie czytano: *Bin-Idri, Raman-idri, Dad-idri*, co raczejby odnosiło się do Adadezera, któremu jako sprzymierzeńca przeciwko Asyryjczykom, napisy klinowe dają *A habbu Sir'alai* t. j. Achaba, króla izraelskiego. 3) *Benadad III*, syn i następca Hazaela, króla był trzy razy pokonany przez Joasa króla izraelskiego (848—825) i zmuszony do zwrócenia miast odebranych przez Hazaela Joachazowi (IV R. 13, 24; Amos 1, 4; Jer. 49, 27). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Ben-Ascher mazoreta żydowski z początku X w. nazywany przez jednych *Aaronem*, przez innych *Mojżeszem*, lub Aaron ben Moscheh. Odróżniają dwóch B. A.: *Moschen Ben-Ascher*, i jego syna *Aarona Ben-Ascher*, obydwaj zaś pracowali nad punktacyą Biblii.

Bence Jan, ur. w Rouen r. 1568, † r. 1642 w Paryżu, dr. Sorbony. Był on jednym, z sześciu pierwszych towarzyszów P. de Berulle, który używał jego pracy dla szerzenia na prowincyi zakładów Oratoryanów (ob.) W r. 1631 wrócił do Paryża na stałe. Napisał: *Manuale in sanctum Jesu Christi Evangelium*, Lyon 1626; *Manuale in omnes D. Pauli apostoli Epistolas itidem in septem Epistolas catholicas*, Lyon 1628. Dwa te dzieła, które miały wiele wydań, zawierają wszystko, co kiedy najlepszego powiedziano o N. T. tak przez Ojców, jak przez komentatorów. Na końcu pierwszego dzieła dołączył autor: *Modus meditandi Evangelia et totam Sacram Scripturam*.

Bencyusz (Benci) Franciszek ks. T. J. ur. w Aquapendente w r. 1542. Studya odbywał przez lat 7 w Rzymie, wstąpił do Towarzystwa w r. 1570. Był profesorem wymowy w Siennie, Perugii i w Rzymie; † w r. 1594. Pisał *mowy* i opisywał *wierszem* pamiątki Rzymu np. *De Obelisco Vaticano etc.* Romae, 1586, in 4-o; *De Sacello Exquilino etc.*, Romae 1588, in 8-o; *dramaty* religijne, *rozprawy* i *listy*. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*).

Bendecar H. *Ben-deqer*, syn Deqera lub syn dzidy. Sp. *hijos Dakar* jeden z dwunastu rządców Salomona; jego władza rozciągała się nad Macces, Salebim, Bethsames, Elon i Bethanan (III R. 4, 9).

Bendella Teofil ur. w r. 1814, † 1875 r. arcbp czernowicki kła wschodniego; uposażył szczodrze uniwersytet czernowicki.

Benedeti Piotr T. J. ob. Ambarach Piotr.

Benedetto Jan (Giovanni Batista de v. de Benedictus) ur. r. 1622, † 1706. T. J. wielbiciel perypatetyckiej filozofii, obrońca

jej żarliwy pko wpływowi filozofii kartezyańskiej i nauki Jansenistów. B. uczył filozofii i teologii w Neapolu, gdzie też napisał najznakomitsze swoje dzieło *Philosophia peripatetica* (1647—1692) wydane powtórnie w Wenecyi 1723 r. Dzieło składa się z 4-ch tomów, z których 1-szy traktuje o logice, 2-gi i 3-ci o fizyce, 4-ty o matematyce. Ogłosił listy p. t. *Lettere apologetiche in difenza della philosophia scholastica e della philosophia peripatetica*, Neapol 1694. Wobec obecnego odrodzenia filozofii scholastycznej dzieła B. nabrały aktualnego znaczenia. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque da la Comp. de Jésus*, t. I).

(*Ch.*).

Benedicamus Domino — Błogosławmy Panu. Jest to formuła liturgiczna, używana w brewiarzu, we wszystkich godzinach kanonicznych, z wyjątkiem jutrzni i we Mszy świętej niezałobnej, w czasie adwentu, postu w wigilie świąt i uroczystości, gdy nie mówi się lub nie śpiewa hymnu Gloria in excelsis Deo, kapłan zwrócony twarzą do ołtarza zamiast *Ite Missa est* mówi „Benedicamus Dno", pobudzając wiernych do dziękczynienia Panu (Micrologus cap. 46). Zwyczaj ten stąd pochodzi, że w dawnych czasach w adwencie, wielkim poście i wigilie świąt lud nie zaraz po Mszy św. wychodził z kła, lecz pozostawał jeszcze dla śpiewania psalmów lub innych modlitw; mówiono więc Benedicamus Domino, aby zachęcić wiernych do dalszej modlitwy. (Por. Krazer Aug. *De Liturgiis* sect. IV, a. I, c. XVI, § 289; Bona, *Rer. Litur.* L. 2, c. 20).

X. S. G.

Benedicere v. *Jube domne* (resp. Domine) *benedicere*. Dawny był zwyczaj, że lektor przed rozpoczęciem czytania prosił o błogosławieństwo (Św. Grzegorz bp z Tours lib. III. De miraculis Sanctorum). Stąd pochodzi znana formuła „Jube domine benedicere" używana w benedykcyach przed lekcyami brewiarzowemi, przy odmawianiu Officium w chórze lub prywatnie (Cavalieri t. 2, dec. 301 n. 2). Mówi się „Jube Domne, benedicere", a nie Domine, quia hic Dei titulus est, ille ho minis (Caerem. Episcop. lib. II, c. V, XIII). Jeżeli ostatnią lekcyę odmawia lub śpiewa bp ordynaryusz i niema starszego w chórze, wtedy zamiast Domne, mówi Domine, opuszcza się benedykcya „Ad societatem" i chór bezpośrednio odpowiada „Amen". (S.R. C. 15 Febr.1659 n. 1821 —1968; 4 Julii 1705 n. 3577—3726). Benedykcye przed lekcyami znajdują się w brewiarzu przed psałterzem. Po każdej absolucyi, odmawianej po nokturnie, następują trzy benedykcye; kiedy są trzy nokturny, mówi się dziewięć benedykcyj. Jeżeli w Officium jest tylko jeden nokturn, to w poniedziałek i czwartek mówią się benedykcye z 1-go nokturnu, we wtorek i piątek z 2-go, w środę i sobotę z 3-go. Jeżeli zaś lekcye tego jednego nokturnu wyjęte są z homilii na Ewangelię, to benedykcye zawsze się biorą z 3-go nokturnu: 1-a Evangelica lectio, 2-a Divinum auxilium, 3-a Ad societatem. Gdy jeden nokturn odmawia się o Świętym, to 1-sza bened. będzie Ille nos benedicat, 2-a Cujus lub Quorum festum, 3-a Ad societatem. Benedycya Cujus festum mówi się zawsze o Świętym, chociażby to Officium było dziewięciolekcyjnem; w Officium zaś o Świętych i w uroczystość SS. Michała, Gabryela, Rafała i Anioła stróża, mówi się Quorum festum. W uroczystość N. M. Panny, benedykcya ta zmienia się na: Cujus festum colimus ipsa Virgo virginum. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremonjał parafialny*, t. I; Herdt, *Sacrae Liturgiae Praxis* t. II, str. 330; Stella Fr., *Institutiones Liturgicae* p. 214; Catalani Jos., *Caeremoniale Episcoporum* t. II, str. 59).

X. S. G.

Benedicite omnia opera Dni Dno. Jest to kantyk trzech młodzieńców Ananiasza, Azaryasza i Mizaela, wrzuconych przez Nabuchodonozora w piec ognisty (Daniel III, 52—97). Kantyk ten zawiera wezwanie wszystkich stworzeń do dziękczynienia Panu Bogu. We wszystkich Oficyach uroczystości (z wyjątkiem feryj wielkanocnych) i podczas całego okresu wielkanocnego w laudesach, odmawia się kantyk Benedicite, bez dodawania doksologii Gloria Parti, ponieważ doksologia trzech osób Trójcy Przenajświętszej zawiera się już w dodanych przez Kł św. słowach: *Benedicamus Patrem, et Filium, cum S. Spiritu* (Catalano Jos. *Pontif. Rom* I. 53). Wymawiając te słowa: *Benedicamus* należy biret zdjąć i głowę schylić (*Ephem. Liturg.* t. XII,

p. 313). Kantyk B. odmawia się w duchu dziękczynienia po Mszy św. *Ritus celebrandi missam* (XII, 6), mówi: „Redit ad sacristiam, interim dicens antiphonam trium puerorum et canticum Benedicite". Pontif. Romanum (De consecr. electi in Episc. circa finem) poleca, aby po Mszy św. i konsekrator i konsekrowany te modlitwy odmówili. Zachodzi pytanie, czy ta rubryka ma moc prawa, czy rady? Ze słów tekstu wynika, że to jest rozkaz, bo nie zawiera w sobie uwagi: «poterit dicere», albo: „pro opportunitate"; chociaż teologowie zaprzeczają temu. Modlitwa ta jest bardzo starą, pomimo że pierwszy dokument „Benedicite" pochodzi z XIV w.. „Benedicite" znajduje się i w Liturgii Mozarabskiej, w Missale z Puy (1511 r.), z Tuluzy (1553 r.). Chociaż kto wątpi, czy ma odmawiać „Benedicite na mocy rozkazu Kła, pobożny jedank kapłan będzie uważał odmawianie za obowiązek, według zdania La Croix: „Melius tamen est sequi rubricam". *Benedicite Pater Reverende* mówią ministrzy i ministranci do celebransa kapłana, a do bpa B. *Pater Reverendissime*, prosząc o błogosławieństwo (*Caeremoniale Episcoporum* lib. I, c. 23).

X. S. G.

Benedykcya ob. Błogosławieństwo.

Benedykcyonał jest to część księgi liturgicznej rytuału, zawierająca przepisy i formy błogosławienia, poświęcania i egzorcyzmy ob. Rytuał.

Benedykt z Aniano św. benedyktyn, odnowiciel karnosci zakonnej na Zachodzie, ur. w r. 750, † w r. 821. Początkowo służył w armii Pepina, lecz wkrótce poznawszy niebezpieczeństwo świata, usunął się do klasztoru Saint-Seine pod Dijon. Gdy dla wielkich cnót chciano go obrać opatem, B. powrócił do kraju w r. 780 i tu obrawszy dziką miejscowość, założył erem zwany *Anian*. Gdy żądni kierunku duchownego zgromadzili się liczni uczniowie, B. zbudował dla nich klasztor ze wspaniałym kłem. Dobrodziejstw B. doznawały też i inne klasztory w Prowancyi, Langwedocyi. Gaskonii. Zbudował też klasztor w Inde. B. uczestniczył w synodzie w Urgel w r. 780 i w Aix-la-Chapelle w r. 817. Święto obchodzą 12 lutego. B. napisał: *Codex regularum*, Romae 1661; *Concordantia regularum*, Parisiis 1638; *Opuscula* o różnych przedmiotach tyczących się wiary, znajdujące się w *Miscelanea* Boluzy, t. V; i w in. (Por. *Acta Ord. S. Bened*, t. V; Dom Ceillier, *Hist. des auteurs*, t. XVIII; Richard et Giraud, *Bibl. sacr.*).

X. J. N.

Benedykt, benedyktyn - eremita, jeden z pięciu Braci Polaków, umęczonych w Polsce. Jako kanonik neapolitański wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego na Monte Cassino, skąd przeszedł do eremu benedyktyńskiego, założonego w r. 971 przez św. Romualda w Pereum pod Rawenną. Kiedy Bolesław Chrobry zażądał misyonarzy z Włoch, Benedykt razem z Brunonem i Janem benedyktynami, ofiarował się pójść na missye do Polski. Przez ces. Ottona III, który podówczas znajdował się w Pereum, zaopatrzony w fundusze na drogę, w księgi i aparaty kościelne, przybył do Polski w końcu r. 1001 lub w początkach 1002. Bolesław osadził go z bratem Janem w Międzyrzeczu na pograniczu Pomorza. Tu włoscy benedyktyni mieli oczekiwać przybycia Brunona z Pereum, a tymczasem uczyć się języka miejscowej ludności. Zimą w r. 1002 na 1003 B. puścił się w drogę do Rzymu na spotkanie Brunona; doszedł do Pragi, lecz Bol. Chr., który był wówczas w Pradze, nie puścił go w dalszą drogę. Benedykt zwróciwszy Bolesławowi 10 funtów srebra, króre był otrzymał na podróż rzymską, powrócił do Międzyrzecza i tu umęczony został razem z innymi czterema eremitami (w nocy z 11 na 12 listop. 1003 r.) Czyt. o nim: Brunonis, *Vita quinque fratrum* u Bielowskiego M. P. H. t. VI; w *Żywocie św. Romualda* przez Piotra Damiani (S. Petri Damiani, *Opp. Om.*, I, 964, u Migne'a, Patr. Lat. t. 144—145). (Por. Tad. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Kraków 1904. Ob. art. *Benedyktyni w Polsce*.

X. W. Szcześniak.

Benedykt Hesse albo Hes, pochodził z Krakowa, tu w r. 1415 uzyskał stopień magistra *artium* w r. 1421 został dziekanem tegoż wydziału, a potem pięć razy był rektorem akademii Jag. Za jego rektoratu przybył św. Jan Kapistran do Krakowa (1458), B. był kanonikiem krakowskim i dziekanem kolegiaty św. Flo-

ryana. W bibliotece uniw. Jag. jest jego *Lectura super Matthaeum* XVII — XXV (Rękˇ. 1366); *Disputa super Aristotelis libros De anima* (Rękˇ 1901); według świadectwa Wiszniewskiego (*Hist. lit. pol.* V. 58) pozostawić miał zbiór kazań: *Sermonum* liber. (ks. Józef Pelczar: *Zarys dziejów kaznodziejstwa* II, 60, Kraków 1896).

Benedykt Jan kanonik wrocławski i krakowski, napisał: *De visionibus et revelationibus tam naturalibus quam divinis.* Moguntiae, 1550.

Benedykt Józef Labre św. żebrak, ur. w r. 1748 w Amet w dyecezyi Boulogne, z ubogich rodziców. Od lat dziecinnych odznaczał się nabożeństwem do N. Panny i Najśw. Sakramentu; zachowaniem swojem w kle budował obecnych, podczas wystawienia N. S. Z wzniesionemi ku Panu Utajonemu oczyma przez kilka nieraz godzin z rzędu pozostawał jak posąg nieruchomy. W szkołach wielkie uczynił postępy w naukach, osobliwie w języku łacińskim; chciwie czytał książki znajdujące się w bibliotece stryja swego księdza, lecz szczególniejsze miał upodobanie do dzieł ascetycznych, osobliwie traktujących o rzeczach ostatecznych. Mimo to jednak do stanu duchownego powołania nie czuł, myślał tylko o życiu pokutnem, a że uważał Trapistów za najsurowszy zakon, w 20 roku życia chciał wstąpić tam koniecznie, ale ulegając prośbom rodziców wybrał nieco lżejszy zakon Kartuzów w Neuville, lecz wkrótce tyle tam doznał wewnętrznych udręczeń i skrupułów, iż uznał że nie jest powołany do życia zakonnego i z zakonu wystąpił. Do Trapistów dusza B. tęskniła lecz go tam nieprzyjęto. Powtórnie tedy wstępuje do Kartuzów w Neuville i teraz doświadczywszy dawnych niepokojów, powtórnie zakon opuszcza. Raz jeszcze spróbował życia zakonnego u Cystersów w Sept-Fonds pod Moulin, lecz Bóg ciężką chorobę na B. zesłał, którą przełożeni uznali za wyraz woli Bożej, by na świecie doskonałości i świętości szukał. Poświęcił się tedy B. na życie żebracze i zwiedził Leretto, Assyż, Rzym i w tem ostatniem mieście zamieszkał. Codziennie w jednym z kłów, w którym odprawiało się 40 godzinne nabożeństwo, długo się modlił, potem skromny przyjawszy posiłek, wracał na adoracyę i modlił się aż do zamknięcia kła. Taki tryb życia pędził przez 13 lat, aż do śmierci, która nastąpiła w r. 1783. Proces beatyficacyjny B. rozpoczął się zaraz po śmierci jego; kanonizowany zaś został w r. 1881 przez Leona XIII. Święto 16 Kwietnia.

X. J. N.

Benedykt od św. Józefa, z zakonu Pijarów, autor historyi bpów krakowskich p. t. *Infula Cracoviensis seu Antistitum Cracoviensium Elogia Historico-Politica*, Varsaviae, 1686. (E. W. Org.).

Benedykt z Koźmina ur. w r. 1497, na koszt Piotra Kmity pobierał nauki w akademii krakowskiej; w r. 1525 uzyskał stopień magistra *artium* (*Lib. prom.* 179) został potem profesorem na wszechnicy Jag. i pracował nad literaturą łacińską; wydał też w tym przedmiocie: *Latini sermonis observationes*, oraz poemat *Epithalamion Joachimi*, *Marchionis Brandeburgen. ac Illustr. Hedvigis Pol. Regis Sigismundi filiae* w Krakowie 1535. Wiersz dobry, naśladowany z Wirgiliusza, ale za wiele mytologii; brak zupełny charakterystycznych cech miejscowych i współczesnych. B. odznaczył się, jako największy kaznodzieja swego wieku, (Sokołowski, *Partitiones eccles*). Przemawiał wobec Zygmunta Augusta. Piastował godność kanonika krakowskiego, archidyakona sandomierskiego i podkanclerzego akademii, † 1559 r. Orzechowski (*Panegiryk na wesele Jana Tarnowskiego*) wspomina o kazaniu, które miał B. w Jarosławiu na żałobnem nabożeństwie po zgonie Anny, księżnej mazowieckiej; Starowolski (*in Cent. Script.* p. 4) wymienia jego *Sermones sacri* (ks. Józef Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa* II, 160; Mecherzyński, *Historya wymowy*; *Encykl. Większa Orgelbranda* III, 145).

X. A. S.

Benedykt Lewita (dyakon) autor sfałszowanego zbioru kapitularzów ze środka IX w. Zaledwie cząstkę stanowią rzeczywiste kapitularze, reszta są urywki z P. S., OO. Kła i różnych rozpraw. Fałszerz przyswoił sobie metodę opata Ansegisusa (ob). z Fontannelle, którego mienił się kontynuatorem; przez kilka wieków zbiór ten uchodził za prawdziwy. Fałszerz nie miał w tem interesu własnego, lecz cho-

dziło mu o przeciwdziałanie mięszaniu się władzy świeckiej w sprawy klne.

Benedykt ze Mstowa (Mstovius) paulin, licencyat i profesor teologii w konwencie O. O. Paulinów w Krakowie; żył w XVII w. Napisał: *Ad perennem perenni Monadi ac Triadi gloriam. Trias Quaestionum Theologiae Ex. I. Parte D. Thomae, de Processionibus, relationibus et personis divinis.* Cracoviae, 1628, in 4-o; *Sacra Theologica Pallas Sapiesianis armis accincta sive conclusiones theologicae ex prima parte de Deo Uno et Trino etc.*, Varsaviae, 1652, in folio. (Por. Jocher, *Oraz bibl.-hist.* t. II, str. 185 i 296, n. 2635 i 3692).

X. J. N.

Benedykt z Nursyi św. patryarcha zakonników na Zachodzie, ur. w Norcii (w Umbryi) r. 480. Kształcił się w Rzymie. Widok zepsucia między młodzieżą przeraził B. i skłonił go do opuszczenia świata. Chcąc bezpiecznie pracować na zbawienie usunął się do jaskini w Subiaco, i przyjąwszy habit zakonny z rąk pewnego mnicha Romana, zamieszkał w samotności przez czas dłuższy. Sława świętości skupiła naokoło B. wielu uczniów, pragnących pod jego przewodnictwem dojść do doskonałości. Wielu ich być musiało, skoro B. 12 klasztorów dla nich zbudował. Dla uniknięcia obrazy bożej i prześladowania ze strony pewnego kapłana, B. ustępuje z Subiaco i udaje się do Monte Cassino r. 529, i tu buduje sławny klasztor dla braci; u stóp zaś góry w Plumbariolá siostra św. B. św. Scholastyka funduje podobny dla sióstr zakonnych. B. † w r. 543; ciało jego w r. 653 przeniesiono do Fleury; relikwie zaś św. Scholastyki znajdują się w Mans, przeniesione tu w r. 633. Klasztor św. B. zburzyli r. 580 Longobardowie. *Reguła* św. B. zadziwia swą prostotą i doskonałością. Jest ona wyrazem tradycyj zakonnych przechowanych na Wschodzie i na Zachodzie. Ułożył ją. B. po długim namyśle i doświadczywszy jej praktyczności na swoich uczniach, zanim włożył ją jako obowiązek zakonnikom na Monte-Casino. To też stała się ona podstawą i osnową innych reguł przez zakonodawców tworzonych, którzy z niej czerpali natchnienie i światło, jako z kodeksu życia zakonnego, tak doskonale przez św. Patryarchę pojętego i w karby przepisów mądrych ujętego. Wszystko tam ma swoje miejsce, wszystko roztropnie przewidziane i doskonale zastosowane. Oprócz tej strony praktycznej św. B. przy układaniu swej reguły okazał się biegłym mistrzem i znawcą życia duchownego, umiejącym wcielić doskonałość ewangeliczną i uwydatnić ją w życiu zakonnem. Klasztory św. B. były prawdziwemi szkołami doskonałości. Zakonnik związywał się ślubami wieczystymi; życie prowadził ubogie, umartwione, czynne i wspólne; uczony i prostaczek znajdował tu przystęp i pole do pracy. Śpiewanie psalmów na chwałę bożą, długie czuwania nocne nie przeszkadzały pracy fizycznej i umysłowej. Dzięki tej mądrej i prawdziwie z nieba początek biorącej regule, Benedyktyni byli uosobieniem wszystkich cnót i niespożyte pod wieloma względami, zarówno Kłowi, jak i społeczeństwu oddali usługi. Historya i pomniki ich pracy, która przysłowiowo stała się synonimem wytrwałości i cierpliwości, świadczą o pożytku i trwałości dzieł św. Zakonodawcy. (Por. Mittermüller, *Vita et regula SS. P. Benedicti*, Regensburg 1880; jest to żywot napisany przez św. Grzegorza W. w nowem wydaniu; de Rivas, *Vida de san Benito*, Saragossa 1890; Brandes, *Leben des hl. Vaters Benedict*, Einsiedeln 1858; J. M. Lechner, *Leben des hl. B.*, Regensburg 1857; Acernus Seb. Fab., *Vita S. Benedicti*, 1597, Cracoviae, in 4-o; Boucard J., *Vie et miracles de S. B.*, Tours 1897, 12-o; Kaczorowski Franc. *Wielki patryarcha Benedykt św. życiem świątobliwem Jezusa naśladujący*, Sandomierz 1734, fol.; Tosti Luigi, *Della vita di s. Benedetto, discorso storico*, Montecasino 1892, 8-o; *Benedicti regula monachorum recens* (Bibl. scrip. Graec.-Rom.), Lipsiae, 1895, 16-o; Clausse, *Origines bénédictines, Subiaco, Mont-Cassin, Mont-Olivet*, Paris 1899; Chamard, *Les reliques de Saint-Benoit*, Paris 1882; Wölfflin, *Benedict von Nursia und seine Mönchsregel*, München 1895; dom Spreitzenhöfer, *Die historishen Voraussetzungen der Regel des heil. Benedict von Nursia*, Wien 1895. (Por. Schäffler, *Handlexikon der Kath. Theol.* t. I; Vacant, *Dict. de Théol.*; Chevalier, *Répertoire des sources histor.* t. I). *X. J. N.*

Benedykt I (575—578) pż, rzymianin, Bonosus przez Greków zwany. Objął rządy po śmierci Jana III, w skutek najazdu Longobardów St. Ap. przez rok prawie cały była opróżnioną. Za jego pontyfikatu Longobardowie zagarnęli całe Włochy, z wyjątkiem Rzymu i Rawenny. Na jego czasy przypada również wielka klęska głodowa we Włoszech, której, prawdopodobnie na wstawienie się B., zaradzić się starał cesarz Justyn II, przysyłając z Egiptu znaczną ilość zboża. B. potwierdził sobor piąty. Więcej o rządach tego pża nie wiemy, list bowiem dogmatyczny *o Trójcy Świętej*, przypisywany temu pżowi nie jest autentyczny, B. † w 578 r. ze zmartwienia, patrząc na klęski trapiące Włochy. (Por. Pighi, *Institutiones historiae ecclesiasticae* t. I, str. 323; Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon* t. II, 2 wyd., str. 301).

T.

Benedykt II, św. pż, rzymianin (684—685). Wymógł na bpach hiszpańskich przyjęcie szóstego Soboru powszechnego, co dokonało się na XIV i XV soborach w Toledo. Na przedstawienie B. cesarz bizantyjski Konstantyn V-ty Pogonatus zrzekł się, przywłaszczonego sobie jeszcze przez Odoakra i cesarzy prawa potwierdzania wyborów papieskich. B. słynął ze znajomości Pisma św. i cnót wielkich. Kł policzył go w poczet Świętych: uroczystość 7 maja. (Por. Ciacconius, *Vitae RR. pontificum*, t. I, Romae 1830).

T.

Benedykt III pż, rzymianin (855—858). Objął rządy ósmego dnia po śmierci św. Leona IV, żadną więc miarą między pontyfikatem Leona IV i Benedykta III nie mogą się pomieścić, jak chcą niektórzy, dłuższe rządy Joanny papieżycy. (ob.) O swem wyniesieniu na St. Ap. zawiadomił zaraz cesarza Lotaryusza i syna jego Ludwika, króla Włoskiego. W drodze posłowie zbuntowani przez Arseniusza bpa z Gubbio, odstąpili Benedykta, a stanęli po stronie kardynała Anastazyusza, wyklętego przez Leona IV. Po stronie Anastazyusza stanęło również poselstwo wysłane przez cesarza do Rzymu. B. został osadzony w więzieniu, a kardynał Anastazyusz został wybrany antypapieżem. Lud jednak i duchowieństwo rzymskie pozostało wierne B., po trzech dniach udało się uzurpatora usunąć i prawego pża przywrócić. Schizmatycy uciekli się do łaski papieskiej i otrzymali przebaczenie, Anastazyusz zaś został pozbawiony wszelkich godności i praw właściwych stanowi duchownemu („et pontificis indulgentia ad communionem laicam admissus est". (Ob. Hincmari, *Annales* w zbiorze Peretz'a, *Monum. Germ. Script.* t. I). B. Rzym zawdzięcza uporządkowanie i upiększenie wielu kościołów. Przykład pża naśladowali i niektórzy monarchowie chrześcijańscy, jak cesarz Michał III lub król anglosaksoński Edelwulf, śląc pżowi na upiększenie Rzymu bogate podarki, lub wzbogacając miasto fundacyami swemi. B. zostawił cztery listy: 1) do arcybpa Hinkmara; 2) do episkopatu w państwie Karola Łysego, 3 i 4) potwierdzające przywileje opactw w Korbii i Saint-Denis. *Liber pontificalis* wysławia mądrość B., chwali jego dobroć, łagodność, pobożność i miłosierdzie. Często nawet rządził się zbytnią łagodnością, czego przykładem sprawa Grzegorza Asbestasa, niegodnego arcybpa Syrakuzy. Św. Ignacy patryarcha carogrodzki na dwóch synodach wydał nań wyrok depozycyi. B. wyroku tego niezatwierdził, zasuspendował tylko Asbestasa *ab officio*. Łagodność pża spotęgowała zuchwalstwo Asbestasa, który coraz więcej używając przeciw św. Ignacemu podstępów, wreszcie zrzucił go ze stolicy patryarszej. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon* t. II, str. 301 i następ; *Liber pontificalis: vita Benedicti* III, tom II).

T.

Benedykt IV pż (900—903) rzymianin, jeden z najlepszych pży w X w., słynął ze swego miłosierdzia względem ubogich. Wkrótce po swem wyniesieniu na St. św. odbył synod w Rzymie (901). W tym samym roku ozdobił koroną cesarską Ludwika, króla Prowancyi, współzawodniczącego z Berengaryuszem o godność cesarską. Na panowanie B. przypadają szczęśliwe wyprawy Alfonsa III, króla Leonu przeciwko Maurom w Hiszpanii. Odtąd Hiszpania powoli zaczyna zrzucać jarzmo muzułmańskie. (Por. Flodoardus, *De Romanis pontificibus*, apud Mabillon, *Acta Sanctorum O. S. Benedicti*, Saes III, t. IV).

T.

Benedykt V pż, rzymianin (964—965), wybrany pżem bez wiedzy cesarza Otto-

na I, który uprzednio po złożeniu (963) Jana XII wymógł na Rzymianach, że bez jego wiedzy nie dopełnią wyboru pża. Gdy Rzymianie obstawali przy B., Otton obległ i zdobył Rzym, B. uwięził, wywiózł do Niemiec i oddał w ręce Adalgagowi bpowi hamburskiemu, gdzie B. przebył do śmierci (965) z należytym szacunkiem traktowany przez Adalgaga. W Rzymie tymczasem rządził antypapież Leon VIII, osadzony na St. św. przez Ottona I. (Por. Watterich, *Vitae Romanorum pontificum*, t. I; Gregorovius, *Storia di Roma*, t. XVIII).

T.

Benedykt VI pż, rzymianin (972—974), wybrany w obecności posłów cesarskich. Po śmierci Ottona I, gdy Rzymianie chcieli zrzucić jarzmo cesarskie, konsul rzymski Krescencyusz z krdłem Franko pochwycili B. i zamknęli w zamku św. Anioła, gdzie został głodem zamorzony, lub, jak sądzi Watterich, uduszony. Na miejsce B. jeszcze za jego życia, jak utrzymuje Natalis, Baroniusz i in., lub po śmierci, jak twierdzą nowsi autorowie, wdarł się krdnał Franko, jako Bonifacy VIII i z przerwami do 987 r. St. Ap. w posiadaniu swojem trzymał. Antypapież B. zmuszony opuścić Rzym wywiózł do Konstantynopola znaczne skarby zrabowane w bazylice watykańskiej. (Por. Balan, *Storia d'Italia*, t. XVIII).

T.

Benedykt VII pż, z rodziny hr. Tuskulańskich (975 — 983). Mimo swych zalet osobistych i starania o utrzymanie porządku i podniesienie Rzymu, nie zyskał sobie miłości ludu. Gorliwie opiekował się klasztorami, bronił praw biskupich i wiele rzeczy, tyczących się karności kościelnej mądrze załatwił. Dwa synody odbył w Rzymie: pierwszy 975 r. na którym ekskomunikował antypapieża Bonifacego VII, drugi 981 r., na którym surowo wystąpił przeciwko symonii; na tym ostatnim synodzie był obecny cesarz Otton II. B. przeniósł relikwie św. Bartłomieja z Benewentu do Rzymu i złożył w kościele wybudowanym na wyspie Tybru. (Por. Pighi, *Institutiones historiae Eccl.*, t. II, str. 201).

T.

Benedykt VIII, pż (1012—1024 r.), poprzednio Jan, kardynał bp. Porto, z rodziny hrabiów Tuskulum. Antpż Grzegorz, zaraz 1012 r. wypędził go z Rzymu. B. udał się do cesarza Henryka II, przy pomocy cesarskiej wypędził intruza i wrócił do Rzymu. Gdy w r. 1014 cesarz przybył do Rzymu, B. przyjął go uroczyście i ofiarował mu złote jabłko z krzyżem, symbol władzy monarszej, bogato ozdobione drogimi kamieniami. Dnia 25 lutego 1014 r. odbyła się w Rzymie uroczysta koronacya cesarza Henryka wraz z małżonką jego Kunegundą. Z okazyi koronacyi Henryk potwierdził darowizny uczynione Kłowi przez poprzedników, i zapewnił swobodny wybór pży z warunkiem, by koronacya odbywała się wobec legatów cesarskich. W r. 1016 B. odniósł stanowcze zwycięstwo nad Saracenami z Sardynii, którzy niespodzianie wpadli do Włoch i zagrozili państwu klnemu. Przy pomocy Rudolfa ks. normandzkiego, pokonał Greków w Apulii, by zaś zupełnie z Włoch ich wypędzić, powtórnie udał się do Henryka II (w r. 1020), przy tej okazyi pobożny cesarz ofiarował pżowi miasto Bambergę. W r. 1021, wracając z Niemiec, B. odprawił synod w Pawii, na którym surowo wystąpił pko symoniakom i łamiącym celibat duchownym. Pragnąc podnieść okazałość obrzędów klnych, wezwał do Rzymu benedyktyna Gwidona z Arezzo i polecił mu, by według wynalezionej przez siebie metody uczył śpiewu klnego duchowieństwo rzymskie. B. zatwierdził zakon Kamedułów, założony przez św. Romualda. On również polecił odmawiać we Mszy św. symbol nicejsko-knstplitański. B. należy do lepszych pży swego czasu; czuwał nad zachowaniem dyscypliny klnej, wytrwale i energicznie pracował nad podniesieniem poziomu moralnego wśród duchowieństwa. (Por. Balan, *Storia d'Italia*, Libr. XIX).

T.

Benedykt IX, pż (1033—1044 r.), Teofilakt, syn Alberyka hr. Tuskulum. O B. opowiada Dezyderyusz opat, że znaczne summy pieniędzy rzucił ojciec jego między lud, by wybór synowi zapewnić. Życie tego pża, mówi dalej ten sam autor, było tak szpetne i brudne, że boję się cośkolwiek o nim więcej powiedzieć. Tego samego zdania jest o B. uczony Baroniusz. B. gdy został wybrany na St. Ap. liczył wówczas ośmnaście

lat wieku. Chociaż wybrany pżem przy pomocy świętokupstwa, powszechnie uznany był głową Kła, aż do zrzeczenia się w r. 1045. Z powodu złego życia i niesprawiedliwego uciskania ludu rzymskiego, zmuszony był z Rzymu uchodzić w r. 1044. Rzymianie na jego miejsce wybrali Jana bpa Sabiny, pod imieniem Sylwestra III, B. przy pomocy krewnych pokonał Sylwestra w przeciągu kilku miesięcy. Lękając się wzmagającej nienawiści ludu i otrzymawszy znaczną kwotę pieniędzy 1 maja 1045 r. abdykował na rzecz archiprezbytera Jana, męża pobożnego i dobrej sławy. Jan istotnie dzięki poparciu B. został wybrany pżem jako Grzegorz VI. B., żałując swego postępku, wkrótce wystąpił znów jako pż. Trzech więc zjawiło się pży. Cesarz Henryk III, chcąc kres schizmie położyć, przybywszy w roku 1046 do Włoch, skłonił Grzegorza VI do abdykacyi, na koncylium w Sutri, Sylwestra zaś III kazał złożyć z godności i osadzić w klasztorze. Ze swej strony jako kandydata na opróżnioną St. Piotrową przedstawił Suidgera bpa Bambergi, który, wybrany pżem, przybrał imię Klemensa II. Nowowybrany papież na nieszczęście wkrótce życie zakończył, a B., o którym, skutkiem jego abdykacyi, w Sutri nie myślano zupełnie, po raz trzeci zawładnął Stolicą św. i przy pomocy stronnictwa tuskulańskiego władał nią przez osiem miesięcy. Gdy papieżem tymczasem wybrano Damazego II, B. ulegając podobno namowom opata Bartłomieja, udał się na pokutę do klasztoru Grotta-Ferrata pod Frascati, gdzie pojednany z Kłem w r. 1056 żywota dokonał. Według św. Piotra Damiani B. miał umrzeć w niepokucie. B. miał dyspensować od ślubów zakonnych królewicza polskiego Kazimierza. (Por. Desiderius Abbas, *De miraculis S. Benedicti*, Lib III, apud Mabillon, *Acta SS. O. S. Benedicti*, tom IV; Baronius, *Annal. eccl. ad an. 1033*; Steindorf, *Jarbuch des deutschen Reiches unter Heinrich III*, tom I; Watterich, *Vitae Rom. Pontific.*; Damberger, *Synchronistiche Geschichte*).

T.

Benedykt X, pż, Jan Mincyusz, kardynał bp. Velletri, Hrabiowie tuskulańscy przemocą wprowadzili go na St. Ap. (1058) po śmierci Stefana X. B. dziewięć miesięcy zajmował tylko St. św. Kardynałowie z S. Piotrem Damiani zaprotestowali przeciwko intronizacyi B. i opuścili Rzym. Jednocześnie wysłali poselstwo do cesarzowej Agnieszki, zgadzając się raczej na pża proponowanego przez dwór cesarski, niż narzuconego przez stronnictwo tuskulańskie. W tym czasie z poselstwa do Niemiec powracał archidyakon Kościoła rzymskiego Hildebrand i chwilowo bawił we Florencyi. Świadom życzeń cesarzowej, Hildebrand zebrał kardynałów do Sienny i tutaj za jego radą wybrano papieżem Gerarda bpa florenckiego, który przybrał imię Mikołaja II. Dwór niemiecki wybór zatwierdził i polecił Godfrydowi, małżonkowi Matyldy, margrabiny toskańskiej, by dopomógł Mikołajowi wypędzić intruza z Rzymu. Gdy Mikołaj zbliżył się do Rzymu, B. złożył insignia papieskie i usunął się do Velletri. W kilka dni po osadzeniu Mikołaja na St. papieskiej, B. rzucił się mu do stóp i o uwolnienie od klątwy błagał. Papież przebaczył mu, ale od godności kapłańskiej usunął. B. † w kwietniu 1059 r. Św. Piotr Damiani nazywa go człowiekiem ograniczonym i niewykształconym. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, t. II, str. 308 i 309).

T.

Benedykt XI, bł. pż (1303 — 1304 r.), Mikołaj Boccasini, rodem z Treviso, kardynał bp. Ostyi, następca Bonifacego VIII. B. sam jeden kiedyś ze wszystkich kardynałów pozostał przy uwięzionym w Anagni Bonifacym VIII, zostawszy zaś pżem przyjął chrzestne imię Bonifacego. Wkrótce po wyniesieniu B. na St. Ap., Filip IV, król francuski, wysłał poselstwo do niego, by załatwić sporne kwestye między nim a Bonifacym VIII (ob.). Łagodny pż B. uwolnił Filipa IV od kar kościelnych, przywrócił uniwersytetowi paryskiemu prawo udzielania stopni, zniósł zawieszenie apostolskich łask i indultów dla Francyi, wreszcie uwolnił od kar kościelnych wszystkich przeciwników zarówno duchownych, jak i świeckich Bonifacego VIII. Ostatniej tej łaski nie dostąpili tylko ci, którzy osobiście podnieśli rękę przeciwko Bonifacemu, jak: Wilhelm Nogaret, Schiarra Colonna i inni. Ci wszyscy w celu otrzymania absolucyi mieli stawić

się osobiście przed pżem. Na usilne prośby króla przebaczył nawet B. kardynałom Jakóbowi i Piotrowi Colonnom, ale nie wrócił im godności, ani majątków kościelnych. To samo pokojowe usposobienie B. okazuje się w sprawach włoskich, gdy pragnie pogodzić stronnictwa florenckie, lub gdy stara się o zgodę między cesarzem Albertem i arcbpem moguckim. Myślał B. o wznowieniu wypraw krzyżowych, ale śmierć przeszkodziła temu. B. † 7 lipca 1304 r. w Perugii, zdaje się otruty. W r. 1733 zaliczony w poczet błogosławionych. B. przed wyniesieniem swojem na St. Ap. sprawował ważne poselstwa do Węgier, Polski i południowych krajów słowiańskich. Z dzieł pozostało po nim: *Komentarze na część psalmów, na Ewangelię św. Mateusza; Mały traktacik o zwyczajach kościelnych*; wiele *kazań na święta; Bullarium Magnum*, Lugduni 1692, I, 207, 208, zawiera dwie bulle tego pża z przywilejami dla Serwitów i Celestynianów. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, t. II, str. 310 i 311).

T.

Benedykt XII, pż (1334—1342) Jakób de Nouveau (zwany Fournier=pickarz), syn piekarza z Saverdun, cysters, później bp w Pamiers i Mirepoix. Jan XXII mianował B. kardynałem (1327). B. wybrany jednomyślnie pżem (20 grudnia 1334) z całym zapałem zabrał się do naprawy spraw kościelnych. Na drugi dzień po koronacyi wydał zaraz encyklikę do wszystkich bpów i panujących i ogłosił list do opatów zakonu Cystersów. Wydalił również zaraz z Avignonu znaczną liczbę duchownych, bez żadnego interesu, w nadziei otrzymania jakiegoś beneficyum, przebywających na dworze papieskim. Dalej wydał kilka ważnych postanowień tyczących się obsadzania beneficyów. Pracując nad ważnemi reformami w życiu klnem, nie zaniedbywał też i kwestyj naukowych. Gorliwie bardzo zajmował się kwestyą podniesioną przez poprzednika: o stanie Swiętych w niebie i potępionych w piekle przed zmartwychwstaniem ciał, napisał nawet rozprawę w tej materyi: *De statu animarum ante generale judicium*,—a 29 stycznia 1336 roku wydał konstytucyę „Benedictus Deus“, dotyczącą tego samego przedmiotu (ob. art. Widzenie Boga). Pragnął gorąco B. powrócić do Rzymu, albo przynajmniej w granice państwa kościelnego. Intrygi jednak króla francuskiego Filipa VI i pewnej liczby kardynałów udaremniły ten zamiar, jak również tym samym intrygom przypisać należy, że nie doszło do pojednania między pżem i cesarzem Ludwikiem bawarskim, mimo to, że obiedwie strony tego pragnęły. Z tego powodu przyszło do poważnych nieporozumień między pżem i książętami niemieckimi (uchwały d. 16 lipca 1338 r. w Rhense). Dzielnie potrafił pż bronić swobód Kła, wobec uroszczeń króla Filipa VI. Podziwienia godnem jest obrzydzenie tego pża ku nepotyzmowi. Z rodziny papieskiej nikt nie mógł liczyć na poparcie. Usilnie pracował nad reformą zakonów i w tym celu wydał szereg konstytucyj: 12 lipca 1335 r. wydał konstytucyę odnoszącą się do zakonu Cystersów; 20 czerwca 1336 r. wydał konstytucyę do Benedyktynów; 15 maja 1339 r. do Kanoników regularnych św. Augustyna; 28 listopada 1336 do Minorytów i Klarysek. Traktował także B. z Andronikiem cesarzem greckim o unię z Kłem łacińskim, ale zabiegi te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. B. oprócz wymienionych, zostawił wiele rozpraw z dziedziny prawa kościelnego, a zwłaszcza tyczących się reformy zakonów, m. in. odznaczają się *Comentaria adversus Fratricellos*, których zasady wkrótce po wyniesieniu swem na St. Ap. potępił. Oprócz tego zostawił: wyjaśnienia psalmów i kilka poematów. B. † 25 kwietnia 1342 r. Jeden z ośmiu biografów B. u Baluzyusza wynosi tego pża nad wszystkich poprzedników tego imienia i wysławia jego pobożność, pokorę i gorliwość w spełnianiu obowiązków. Wiadomość podawana przez Squarciaficusa i Mornaeusa o miłości B. ku pięknej siostrze Petrarki nie zasługuje zupełnie na uwzględnienie, chociażby dlatego, że Petrarka, niechętny dworowi awignońskiemu zupełnie o niej nie wspomina. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, tom II, str. 311 i następne; Raynald, *An. 1335* n. 1, 2; Boehmer, *Regesten Koenig Ludw. des Baiern*).

T.

Benedykt XIII, pż (1724—1530), Piotr Franciszek książę Orsini-Gravina, domi-

nikanin, kardynał arbp Beneventu. Już jako bp B. odznaczał się nadzwyczajną gorliwością. Mimo książęcego pochodzenia i godności arbpiej żył zawsze jak prosty zakonnik. Godność papieską przyjął dopiero na wyraźny rozkaz generała Dominikanów. Z początku przybrał imię Benedykta XIV, zastanowiwszy się jednak, że Piotr de Luna był tylko antypżem, zamienił na B-a XIII. Jako pż B. przedewszystkiem zajął się poprawą karności klnej, w tym celu wydane 80 konstytucyj znajdują się w *Continuatio magni bullarii Romani*, edit Luksemburg II. Jako przykład jego gorliwości służyć może to, że w czasie jubileuszu 1725 r., sam spełniał obowiązki wielkiego penitencyarza. Zamyślał o przywróceniu pokuty publicznej. Interesował się seminaryami, pragnąc je podnieść. Założył osobną Congregatio seminariorum. Za niego w r. 1725 na synodzie lateraneńskim została przyjęta bulla „Unigenitus", do przyjęcia której udało mu się skłonić długo opierającego się kardynała L. A. Noailles, arcbpa paryskiego. W litanii do WW. ŚŚ. przydał imię św. Józefa; odmawiającym na odgłos dzwonu Anioł Pański udzielił odpustów. Kanonizował B. znaczną liczbę Świętych, w tej liczbie św. Stanisława Kostkę. B. załatwił ostatecznie sprawę przywilejów monarchii sycylijskiej, zakończył także szczęśliwie nieporozumienia między St. Ap. a Wiktorem Amadeuszem, sabaudzkim i sardyńskim, udzielając temu monarsze prawo patronatu wszystkich kłów i klasztorów w granicach swego terytoryum i dając kapelusz kardynalski nuncyuszowi, wracającemu z Turynu. Mniej szczęśliwym był w sprawach z Janem V, królem portugalskim. Jan żądał dla siebie prawa przedstawiania do godności kardynalskiej (t. zw. kardynałów korony) i zażądał kapelusza kardynalskiego dla odwołanego z Lizbony nuncyusza Wincentego Biechi (człowieka wątpliwej wartości). Gdy pż odmówił, przyszło do zupełnego zerwania z rządem portugalskim, a król Jan V zabronił poddanym swoim wszelkich stosunków z Rzymem. B. † 21 lutego 1730 r. Na rządy tego pża, pełnego prawdziwej gorliwości i ducha apostolskiego, pada pewien cień z powodu słabości, jaką miał dla Mikołaja Coscia, człowieka niegodnego, znanego chciwca i symoniaka, którego powołał nawet na koadyutora w zarządzie Benewentem, rządy bowiem tej dyecezyi B. zatrzymał, zostawszy nawet pżem. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, tom II, str. 314 i nast.; Hergenroether, *Piemonts Unterhandlungen mit dem apost. Stuhl im XVIII Jahrh.*, Würzb. 1876.

T.

Benedykt XIV, pż (1740—58), Prosper Wawrzyniec Lambertini, kard. arcbp boloński, ur. w r. 1675 w Bolonii. Wykształcenie otrzymał w Rzymie, w Collegium Clementinum, gdzie już zwrócił na siebie uwagę wybitnemi zdolnościami i pracowitością. Po ukończeniu studyów rozpoczął pracowitą karyerę w Kongregacyach rzymskich, pełnił obowiązki adwokata konsystorskiego, promotora wiary, sekretarza Kongregacyi obrzędów, soboru trydenckiego i kanonisty Penitencyaryi. Benedykt XIII mianował go tytularnym arbpem Teodozyi, w r. 1727 powierzył mu dyecezyę Ankony, a 1728 kreował go kardynałem i przeniósł na arcbpstwo bolońskie. Zostawszy arbpem Lambertini starał się o zachowanie w ścisłości dyscypliny klnej; w tym celu celu często dopełniał wizyt kanonicznych i zwoływał synody dyecezyalne. Jako arbp powszechnie lubiany był zarówno przez duchowieństwo, jak i przez lud. Nawet wśród zajęć pasterskich nie zaprzestawał studyów. Owocem jego prac naukowych są: *Institutiones ecclesiasticae*; jest to zbiór listów pasterskich i rozporządzeń bpich, kilkakrotnie przedrukowywany; klasyczna praca w kwestyi kanonizacyi Świętych: *De servorum Dei beatificatione et canonisatione*, 4 tomy; *De sacrificio Missae*; *De festis D. N. J. Christi, Beatae M. Virginis, et quorumdam Sanctorum*; *Quaestiones canonicae*. Później, już jako pż wydał znakomite swe dzieło: *De synodo dioecesana* i dokonał przy pomocy jezuity Azevedo (ob.) zbiorowego wydania swych dzieł. Prócz tego B. zawdzięczamy poprawne wydania książek liturgicznych: rytuału, ceremoniału, potifikału, a zwłaszcza Martyrologium rzymskiego. Po śmierci Klemensa XII 16 sierpnia 1740 roku został wybrany pżem. Wiele opowiadają o zaletach charakteru i serca B. Otaczał się zawsze uczonymi, łatwy był niezmiernie w obejściu, wesoły, lubił lu-

dzi dowcipnych i sam czasami żartował. Pewnego razu, gdy podczas konklawe kardynałowie podzieleni na partye, nie mogli zgodzić się na jednego kandydata, B. żartując sobie powiedział: „Jeżeli chcecie świętego, obierzcie kardynała Gotti; jeżeli polityka, wybierzcie Aldobrandini'ego; jeżeli uczciwego człowieka wybierzcie mnie". Jako pż B. nie przestał pracować: zakładał stowarzyszenia naukowe nad starożytnościami rzymskiemi i chrześcijańskiemi, nad historyą kościelną, liturgią, w których i sam brał czynny udział. Wzbogacał przytem bibliotekę watykańską, polecił ułożyć katalog manuskryptów, prowadził obszerną korespondencyę ze współczesnymi uczonymi. A nawet gdy Voltaire dedykował mu tragedyę Mahomet, pż napisał doń list grzeczny; dalszej korespondencyi z nim nie utrzymywał. Jako rządca świecki zaznaczył się wielu pożytecznemi reformami, zmniejszył podatki, występował przeciwko lichwie (bulla *Vix pervenit*, 1742), popierał wolność handlu i t. d.— W stosunkach z dworami zagranicznymi był bardzo pobłażliwy i w dalszym ciągu prowadził politykę ustępstw Benedykta XIII. Królowi portugalskiemu udzielił bardzo obszernego prawa patronatu (1740), a 1748 r. zaszczycił go tytułem Rex fidelissimus. W królestwie Obojga Sycylii zezwolił na ustanowienie trybunału mieszanego, który miał rozpatrywać w ostatniej instancyi sprawy kościelne (1741). By zakończyć oddawna trwające spory z królem sardyńskim udzielił mu prawa, z tytułem „wikaryusza Stolicy św.", mianowania na wszystkie beneficya kościelne, jak również oddał mu wszystkie lenna St. Ap. w jego prowincyach położone, za roczną płacę 1,000 dukatów. Król hiszpański również otrzymał obszerne prawo patronatu, nie wyłączając stolic bpich. B. udało się szczęśliwie pogodzić kawalerów maltańskich z królem neapolitańskim, jak również szczęśliwie zakończył nieporozumienia powstałe między Austryą i Wenecyą, z powodu zniesienia patryarchatu akwilejskiego; w tym celu podniósł do godności arcybiskupich stolicę w Gorycyi (Goerz, Austrya) i Udino na terytoryum weneckiem. Urzędowo uznał B. króla pruskiego, dotąd w papierach urzędowych tytułowanego margrabią brandenburskim. Ten sam duch łagodności i ustępstw widać w sprawach czysto natury religijnej. Zniósł B. niektóre święta w r. 1742 w Hiszpanii, w Toskanii i Sycylii w 1748, później w Sardynii, Austryi i państwie kościelnem. Zakończył spór oddawna już trwający o zwyczaje chińskie i malabarskie, uważając je jako szkodliwe przesądy, surowo przeciwko nim wystąpił. Bullą *Ex quo singulari* (1742) potępił zwyczaje chińskie, co wywołało straszne prześladowanie chrześcijan. Bullą *Omnium solicitudinum* (1744) w podobny sposób postąpił ze zwyczajami malabarskimi. Na Wschodzie między Maronitami (1741) udało się B. zaprowadzić pokój; za niego także został założony w Antyochii patryarchat grecko-melchicki, a w r. 1744 nowy patryarcha otrzymał paliusz. W r. 1750 odbył się w Rzymie wielki jubileusz, podczas którego pż. budował pielgrzymów swą pobożnością. Pragnąc podnieść wśród ogółu wiernych poziom moralności, wystąpił przeciwko tajnym stowarzyszeniom; w r. 1751 potępił wolnomularstwo. Proboszczom polecił w pewne dni odprawiać Mszę św. za parafian. Arcbp paryski Krzysztof de Beaumont żądał na piśmie przyjęcia bulli *Unigenitus*, odmawiającym zaś zabraniał nawet w godzinę śmierci administrować sakramenta. Z tego powodu między arbpem a parlamentem wynikł spór, zakończony wypędzeniem arbpa. B. spór ten zakończył wydaniem (1756) encykliki *Ex omnibus christiani orbis regionibus*, w której tylko publicznie znanym heretykom nakazuje odmawiać sakramentów, podejrzanych poleca upominać i zabrania od nich domagać się piśmiennego oświadczenia. Ze schizmatykami utrechtskimi, mimo skłonności B. do ustępstw, nie przyszło do porozumienia B. zgrzeszył zbytnią słabością w sprawie Jezuitów, gdy ulegając Pombalowi, polecił zająć się reformą tego zakonu patryarsze lizbońskiemu Saldanha (1758). Następca B. pż Klemens XIII, cofnął rozporządzenia poprzednika. Dzieła B. wydał jezuita Azevedo, Rzym 1747—51, 12 tomów in 4-o: kompletniejsze wydania: 15 tomów in fol. w Wenecyi 1767; 17 tomów in 4-o Prato 1839—46. Bulle B. zawierają się w wydaniu dokonanem w Prato tom XV—XVII, i w *Continuatio Bullarii magni*, Luksemburg 1752—1758, tom XVI—XIX. Listy pża wydał Kraus, Fribourg 1884. (Por. Wetzer

und Welte, *Kirchenlexikon*, t. II, str. 317 i nast.; A. Vacant, *Dictionnaire de théologie catholique*, Paris 1902, art. Benoit XIV).

T.

Benedykt bp. poznański. Po dwuletniem wakowaniu stolicy bpiej po śmierci bpa Paulina, przysłany przez Benedykta IX neapolitańczyk rządził dyecezyą 11 lat, † 1048, pochowany w katedrze poznańskiej.

Benedykt z Wrocławia, franciszkanin, brał udział w podróży przedsięwziętej do chana tatarskiego Ascelina z rozkazu pża Inocentego IV w r. 1245 w celach misyjnych, w charakterze tłumacza. Wydał wspólnie z Janem de Plano Carpino, towarzyszem podróży, po łacinie opis tej podróży; przekład jej polski pomieścił M. Wiszniewski w *Hist. lit.* t. II, str. 208—223. *Elenchus Sanctorum Regni Poloniae* (ob. Wiszniewski l. c. str. 208) nazywa Benedykta i Jana de Plano błogosławionymi „beati“ i wspomina ich imiona pod dniem 16 marca i wielkie im oddaje pochwały, dodaje też, iż ponieśli śmierć męczeńską w r. 1248. (Wiszniewski, l. c.; *W. E. I.* t. VII — VIII, str. 282).

X. J. N.

Benedykta, panna i męczenniczka z zakonu św. Norberta, prowadziła w klasztorze krzeszowskim świątobliwy żywot. Gdy na klasztor napadli w r. 1326 Litwini, B. podstępem czystość panieńską ratując, śmierć męczeńską przez ścięcie mieczem poniosła. Ciało bohaterskiej dziewicy pochowano w Krzeszowie litewskim. (Por. Jaroszewicz, *Matka Święty ch*, t. III, str. 2).

Benedyktyni, zgromadzenie zakonników żyjących według reguły św. Benedykta. Życie zakonne rozszerzone było już w początkach chrześcijaństwa po wszystkich krajach. U zachodnich Celtów życie zakonne prowadzone było według wzorów egipskich, u wschodnio-romańskich ludów według Bazylianów, lecz zmiany stawały się coraz większe, tak, że Kassyan już mówi: „tot typi ac regulae, quot cellae et monasteria“. Duch wprawdzie i zadanie było jednakowe: chrześcijańskie życie w posłuszeństwie, zaparciu się, modlitwie i pracy dla siebie, klasztoru lub kościoła, a praktyczne korzyści i cele mogły być różne i nieraz nawet ulegać wcale nie pożądanej zmianie. Głęboko czuł Kościół potrzebę reguły nowej, by podnieść ducha zakonnego. Opatrzność powołała do spełnienia tego zadania św. Benedykta z Nursyi (ob.). Św. Benedykt zakłada w r. 529 klasztor na górze Monte Cassino i pod natchnieniem łaski Bożej pisze regułę, według Ducha Bożego, na podstawie ewangelii, przeprowadzając ją jasno i rozumnie, unikając zbytniej surowości, a zarazem i szkodliwej miękkości; przez ślub wytrwania w raz obranym stanie i w regule zapobiega rozluźnieniu przez wpływy zewnętrzne. Te jej zalety sprawiły, że nietylko klasztor Monte Cassino ją zachowywa, ale jeszcze za życia św. Benedykta jego uczniowie; św. Benedykt Placidus, Maurus roznoszą tę regułę po Sycyilii i Francyi, a inni gorliwi zakonnicy zaszczepiają ją w klasztorach Włoch i Rzymu. Na rozszerzenie tej reguły wpłynęło też zburzenie Monte Cassino w r. 580 przez Longobardów, bo zakonnicy przenieśli się do Rzymu, obok Lateranu, pod opiekę pży. Dostali też potężnego protektora w osobie pża Grzegorza Wielkiego, który założył wiele klasztorów B., zwłaszcza w Classe pod Rawenną. W r. 579, posyłając św. Augustyna do Anglii, Grzegorz Wielki zaleca mu rozwijać życie zakonne w duchu św. Benedykta, gdzie powstaje od Cantenbury do Yorku (627) tyle klasztorów, ile i stolic bpich, tem więcej, że do X, a nawet XI wieku duchowieństwo katedralne wyłącznie rekrutuje się z zakonników. Powstaje w r. 610 opactwo Westminster, Winchester, Ripon, Peterborough, Hexham, do którego św. Wilfryd w r. 665 wprowadza regułę św. Benedykta etc. Na wyspach Brytańskich zalety B. zwyciężają wpływowe celtyckie zakony, niechętne wpływom Rzymian, a przy działalności B-ów, jak św. Wilfryd, Eolfryd, Euthbert, Aldhelm, Jan Beverley i innych w r. 700 w Anglii prawie wyłącznie panuje reguła św. Benedykta. Reguła św. B. u Celtów doznaje wielkiego uznania, tak, że na synodzie w Cloveshve 747 r. nazywają ją κατ ἐξοχήν. W r. 690 wychodzi z Exter i Nutscello św. Winfryd (Bonifacy), który wraz ze św. Pirminem przygotowują grunt pod regułę św. Benedykta, wśród ludów germańskich. I tak św. Pirmin około 724 r. wprowadza regułę św. Benedykta do

Raichenau, Schulter, Gegenbach, Schwarzach, Murbach, Maurusmünster, Neuweiler etc., a św. Bonifacy zakłada Amoeneburg, Fitzlar (732), Hersfeld (743) w Fuldzie (744) etc. Synod niemiecki z r. 743 nakazuje w siódmym swym kanonie zakonnikom i zakonnicom zachowywać regułę św. Benedykta, a synod w Lestines z r. 745 wysyła opata Sturma do Italii, by bliżej poznał się z regułą św. Benedykta, i na Monte Cassino opat ten przebywa rok jeden. We Francyi reguła św. B. znaną jest już w drugiej połowie VI wieku, lecz już surowsza, opracowana dla Irlandyi przez św. Kolumbana († 615 r.); w VII w. powstają klasztory, jak Dissentis, St. Gallen, Romain-Moutier, Beza, Jumièges, Jouarre, Rebais, St. Omer. W Hiszpanii znajdujemy ślady reguły św. B. przed 650 r. w statutach św. Fruktuoza, nadanych klasztorom w Compludo. Ta epoka historyi B-ów wydaje dwóch mężów. św. Bonifacego apostoła Niemiec († 755 roku) i św. Bedę wielebnego, symbolizujących: pierwszy wewnętrzne cele zgromadzenia, drugi zewnętrzną siłę reguły świętego Benedykta. W ciągu tego okresu swego istnienia B. spełniają wiele dla dobra Kościoła i społeczeństwa ludzkiego. Rozszerzają wiarę; oni to zą Karola W. nawrócili Fryzyę, Saksonię, za Ludwika Duńczyków, Słowian; przykładem swoim pobudzają do większej gorliwości w wierze, jednocześnie gromadzą zabytki starożytnej cywilizacyi; przez szkoły swe szerzą oświatę. Wpływ taki B-ów sprawił, że książęta i możni obdarzali ich dobrami, co później stało się dla nich przyczyną niepokojów. Obsadzanie klasztorów zależało od bpów; wskutek czego niektórzy bpi obracali dobra B. na swoje własne, a stąd gwoli wolności klasztory starały się o opiekę królów lub pży. Z czasem przyszło rozluźnienie życia zakonnego, lekceważenie ślubu ubóstwa, zeświecczenie. Ale to nie było klęską powszechną. Powstają nowe klasztory, jak Monferrat w Hiszpanii (888 r.). Rozchodzą się nowi głosiciele wiary i męczennicy, jak Raban Maurus w Hessyi, u Allemanów Ekkerhard i Notkier, Fulko, Paschazyusz, Hinkmar w Galii, Dunstan w Anglii. Powstaje reforma, w której wiele współdziała Otton Wielki, św. Konrad z Konstancyi, św. Wolfgang, św. Wojciech z Magdeburga; za nim idą opaci, jak św. Gerard z Brogné († 959) we Flandryi, św. Godhard, Jan. Przeprowadzeniu reformy głównie sprzyja tworzenie się kongregacyj, jakby stowarzyszeń klasztorów, jak opactwo w Clugny (ob.), wyjęcie z pod władzy bpów. W Clugny reguła została wprowadzona w dawnej czystości przez opata Bernona i Odona († 942 roku). Reforma ta idzie po wszystkich krajach, a zamiłowanie zakonników do pracy, modlitwy i nauki, gorliwość opatów dają siłę i potęgę zakonowi. Do 900 r. na podstawie reguły nie było żadnej różnicy między zakonnikami, czy to byli duchowni, czy świeccy, mniej lub wiecej wykształceni. Od XI w. powstał podział: 1) na tych, którzy przyjęli święcenia i przeznaczeni byli do nabożeństwa chórowego, studyów naukowych, godności zakonnych (fratres literati); 2) na przeznaczonych do pracy fizycznej (fratres conversi, iliterati, barbati). Różnili się kolorem ubioru, nie mieli głosu w kapitule i czynili tylko proste śluby. Byli też i fratres oblati albo donati, którzy składali tylko ślub posłuszeństwa przełożonym. Po pewnym czasie znów powstaje rozluźnienie obyczajów i zmiękczenie w zachowywaniu reguły zakonnej. By temu zaradzić Innocenty III w swym dekrecie dla Subiaco i dla Clugny nawołuje do zbierania się kapituł generalnych corocznie, a sobór lateraneński IV nakazuje dla każdej prowincyi co lat trzy kapitułę generaluą. Pż Klemens V gorąco pracował nad zwoływaniem kapituł, usunięciem nadużyć, ale to nic nie pomagało, dopiero Benedykt XII w konstytucyach „Fulgens sicut stella“ z r. 1235 i „Summi Magistri“ czyli t. zw. „Benedictina“ nakazuje dla każdego klasztoru co rok, dla każdej prowincyi co lat trzy zwoływanie kapituły. By ułatwić zbieranie się kapituł podzielił cały zakon na 36 prowincyj. Trudno było przeprowadzić tę reformę, gdyż niektórzy książęta zaoponowali temu. Poszło to z tego, że różne były zapatrywania, co do własności dóbr zakonnych. Prawnicy twierdzili, że dobra zakonne są własnością Kła powszechnego, stąd supresye, ekstynkcye, translaty, unie, książęta zaś uważali je za swe dobra stołowe, a więc wyciskali z zakonników co się dało, stąd komendy. Zdarzały się wypadki mianowania opatów jednocześnie przez pża,

króla i konwent. Znowu reformy potrzeba było. Sobór w Konstancyi zajął się nią. W r. 1416 koncylium zawezwało z Niemiec kapitułę, złożoną ze 131 przełożonych klasztorów moguncklej prowincyi, która pod przewodnictwem francuskiego i angielskiego opatów napisała cały szereg statutów. Statuty te koncylium zatwierdziło i zobowiązało przełożonych przysięgą do ich przeprowadzenia. Zaczęły się odbywać kapituły co dwa lata, a od 1429 r. co trzy. Na żądanie księcia Alberta V austryackiego pż i koncylium posyła do Melk Mikołaja z Mazen, który doprowadza klasztor do kwitnącego stanu i wpływa na klasztory południowych Niemiec. Jan Dederoth z Minden, który otrzymuje Clus i Bursfeld, Jan Rhode, opat św. Macieja w Trewirze tworzą bursfeldzkie zjednoczenie, które przyjmuje reformę i rozwija się to zgromadzenie szczególniej pod opieką Jana z Hagen (1439—68) i papieskiego legata, generalnego wizytatora Mikołaja z Cuzy (1451). Kongregacya ta przetrwała do sekularyzacyi. Monte Cassino przeprowadza reformę w hiszpańskim Montferracie (1443). W r. 1450 wiele benedyktyńskich domów, a w 1493 Montferrat, później zaś wszystkie klasztory hiszpańskie łączą się ze zgromadzeniem valladolidzkiem, które było zbliżone do stowarzyszonych w Monte Cassino. W r. 1493 na żądanie Ferdynanda opat Garcias de Eisneros wysłał Bernarda de Buil z 12 zakonnikami do Indyj. Reforma z Montferrat w r. 1635 przeszła do Czech (Emaus). Hiszpańscy zakonnicy od 1558 r. reformują klasztory w Portugalii, łącząc je w jedno zgromadzenie, które przeniosło regułę św. Benedykta do Brazylii. W północnej Europie nieliczne klasztory B. poddane były kongregacyi św. Brygidy w Wadstena. We Francyi około 1500 r. Ehezal Benoît dał początek kongregacyi tegoż imienia.

Sobór trydencki wydał co do życia zakonnego i sposobu uchronienia się od złego statuty, które ze względu na okoliczności tylko powoli mogły być wprowadzane. Co do kapituł i wizytacyj wydano surowe rozporządzenia; ażeby t. zw. „exempta“ poddane były bpom, jeśliby nie chciały tworzyć kongregacyi. Wobec tego B. zaczęli zmieniać stare i zakładać nowe kongregacye. Skutkiem tych tendencyj powstaje kongregacya z Melidy, założona przez opata Blozyusza z Liese († 1566 r.) z rozkazu pża Pawła III na archipelagu dalmatyńskim. W r. 1564 opat Gerwich z Weingartenu łączy klasztory Szwabii w Szwabską kongregacyę, zatwierdzoną w r. 1603 p. t. św. Józefa. We Flandryi daje początek kongregacyi opat Roger z Momorancy, którą opat Jan Sarazin w r. 1590 do świetnego przyprowadza stanu. We Francyi od r. 1580 tworzy się kongregacya t. zw. exemptorum na czele z domem Marmoutier. Rozwija się pięknie kongregacya z St. Viton i Hydulf, zapoczątkowana w St. Vanne, a zatwierdzona przez pża Klemensa VIII w r. 1604, z którą łączą się klasztory Lotaryngii, Burgundyi i Szampanii. Wydaje ona Calmeta, Ceillier i in. Z tej kongregacyi rozwinęła się inna „Congregatio S. Mauri“, która łączy wszystkie klasztory B. Francyi na kapitule w roku 1618 za sprawą Didier'a de la Cour i nadaje reformę z St. Vanne. Kongregacya ta zatwierdzona w r. 1621 wpływa na Clugny i za kardynała Richelieu, opata Komendaryusza Clugnu, łączy się z kongregacyą św. Maura w r. 1635 pod nazwą „Congregatio s. Benedicti“. Później zakonnicy z Clugny odłączyli się i utworzyli osobną kongregacyę z surową regułą. Opatowi Joachimowi z St. Gallen udaje się utworzyć kongregacyę helwecką w r. 1602 instytuowaną, w r. 1622 wyjętą z pod juryzdykcyi bpiej przez pża Grzegorza XV, a w r. 1624 zatwierdzoną przez Urbana VIII. W Niderlandach w r. 1618 opat Mikołaj de Janson reformuje swój klasztor na wzór St. Vanne, z czego powstaje kongregacya św. Placyda. W Niemczech starają się o utworzenie kongregacyi, ale wszystkie zamiary, wobec zewnętrznych intryg, spełzają na niczem. Udaje się stworzyć konfederacyę z 33, a później z 60 klasztorów, która to kongregacya zakłada w Salcburgu benedyktyńską uczelnię, podniesioną w r. 1620 do godności uniwersytetu, a w r. 1623 zatwierdzoną przez Stol. Apost. Wypędzeni z Anglii B. przyjęci zostają w Hiszpanii i na Monte Cassino. Ostatni westminsterski profes Dominik Sigebert Buklai przelewa wszestkie prawa i przywileje na angielskich zakonników w Monte Cassino. Powstaje angielska kongregacya z oddzielonych od hiszpańskich klasztorów i zajmuje się stu-

dyami teologicznemi i misyą, do czego zobowiązuje się ślubem. W r. 1641 powstaje salcburska kongregacya, 1684 r. łączy się z nią 19 klasztorów, w później zatwierdzoną przez pża Innocentego XI kongregacyę św. Anioła. Podobnież w Augsburskiej dyecezyi 8 klasztorów łączą się w kongregacyę S. Spiritus, której Benedykt XIII nadaje przywileje zakonników z Monte Cassino. Na wyspach greckich misyonarz apostolski Odoryzyusz Prierius († 1704 r.) rozwija zakon B, a armeńczyk Mechitar w r. 1712 zakłada kongregacyę z regułą św. B. dla swego narodu. Protestantyzm, racyonalizm, rewolucye w Europie przyczyniają się do upadku klasztorów. Francya, Włochy, Niderlandy, Hiszpania, kraje nad Renem poświęcają klasztory „dla dobra państwa". Pomimo to nie ginie zakon B. i obecnie liczy we Włoszech: zgromadzenie: Monte Cassino z 20-u klasztorami; zgromadzenie w Subiaco t. zw. dawnej obserwancyi, oddzielone od Monte Cassino w r. 1872, liczące we Włoszech (i Afryce), Anglii, Belgii, Indyach i północnej Ameryce 21 klasztorów. W Szwajcaryi istnieje Einsiedeln, Engelberg, Dissentis, Muri, Mariastein. W Bawaryi od 1858 r. ma zakon trzy opactwa: w Metten, Monachium św. Bonifacego i św. Stefana w Augsburgu. W Anglii liczą obecnie 5 klasztorów, w Szkocyi w r. 1880 kolegium i klasztor. W Austryi i Węgrzech pozostałe 19 klasztorów po Józefie II rozwijają nadzwyczaj owocną działalność na polu naukowem, szkolnem i duszpasterstwa. W Ameryce w stanie św. Wincentego założoną została kongregacya przez O. Bonifacego z Metten w r. 1846, liczy trzy opactwa i zajmuje się duszpasterstwem i nauczaniem. W stanie Indyany założono opactwo św. Meinarda w r. 1854 przez zakonników z Einsiedeln, a później w r. 1872 z Engelbergu zakonnicy założyli klasztor Immaculatae Conceptionis, poczem te dwie kolonie połączyły się w jedno amerykańsko-szwajcarskie zgromadzenie w r. 1870. Do Australii zanieśli zakon hiszpańscy Benedyktyni w r. 1846 przez Benedykta Serra i Rudesinda Salvado. Według „Album Benedictinum" wydane u św. Wincentego w północnej Ameryce w r. 1880 Benedyktyni liczyli: 1 kardynała, 5 arbpów, 8 bpów, 2 apostolskich prefektów, 68 rzeczywistych i 19 tytularnych opatów, 9 samodzielnych przeorów, 1,846 kapłanów, 210 alumnów, około 570 braciszków, a to w 10 kongregacyach z 81 klasztorami, 26 domami nie należącymi do żadnej kongregacyi; w 480 parafiach benedyktyńskich 760,000 dusz; w 12 seminaryach i 44 gimnazyach około 6,000 uczniów. (Por. Mabillon, *Annales O. S. B.* do r. 1157, t. 6; Lindner, *Schriftsteller d. B. Or. in Bayern*, Regensb. 1880, jako dalszy ciąg wielkiego dzieła Ziegelbauera, *Hist. rei liter. O. S. B.*, 4 t. do r. 1750; Helyot, *Hist. des ordres monast.*, V i VI po niem. Lipsk 1753; hr. Montalembert przetłum. na niem. *Historya mnichów*, Regensb. 1860—78; A. Dentier, *Monastères d'Italie*, Paris 1866; Fuxhofer, *Panon. monasteriologia*, ed. M. Czinar, Pest. 1858; W. W. t. II, str. 332 i nast.).

X. K. S.

Benedyktyni w Polsce. Początki działalności B. w Polsce przypadają na okres reformowania się zakonu pod wpływem Clugny we Francyi i Pereum (pod Rawenną) we Włoszech. B. byli pierwszymi misyonarzami Polski, a przybyli do nas albo z Nowej Korbei nad Wezerą, jak utrzymuje Tad. Wojciechowski: (*O rocznikach pol. X — XV w. w Pamiętn. Akad. Um. w Krak., wydz. histor.-filoz.*, Kraków 1880, str. 207 nst.), albo z Fuldy, jak twierdzi Dr. Abraham: (*Organizacya Koś. polsk. do poł. XII w.*, Lwów 1893 str. 24 nst); albo może poprostu z Ratyzbony, która stała w zależności klasztornej od Fuldy i w X w. apostołowała Czechy (Ob. Parczewski: *Początki chrystyanizmu w Polsce*, Poznań 1902, str. 34 nst.), zkąd bezpośrednio przyszło do nas chrześcijaństwo. Po tych pierwszych B. nie pozostało w Polsce żadnych pomników historycznych.— Pierwsze historyczne osady B. w Polsce pochodzą z epoki Bolesława Chrobr. Wiedziony myślą polityczną usunięcia Kła polskiego z pod wpływów niemieckich, jakim ulegał za Mieszka I, Chrobry, za pośrednictwem ces. Ottona III, udającego się po zjeździe gnieźnieńskim (r. 1000) do Włoch, sprowadził ztamtąd B. ze szkoły eremitów św. Romualda. W XI w. znamy około dwudziestu imion eremitów B. tego odcienia w Polsce. Do najbardziej znanych należy

t. zw. Pięciu Braci Polaków: Benedykt, (ob. ten art.) Jan, Izaak, Mateusz (dwaj ostatni polacy), Krystyn, nadto: Barnaba, Bruno, późniejszy arbp. Gentium, najbardziej wpływowy z B. włoskich w Polsce. (Czyt. o nich: *Brunonis vita quinque fratrum*, u Bielowskiego, M. P. H. VI, 383—428; *Vita s. Romualdi*, p. Piotra Damiani: Opp. Om. I. 954; u Migne'a, *Patr. Lat.* t. 144—145; wyjątki u Bielowskiego, MPH. I. 325). Pierwszy erem B., a jednocześnie najdawniejsza osada zakonna w Polsce, znajdował się w Międzyrzeczu na pograniczu Pomorza (*Meserici* u Thietmara, Chronic. lib. VI. cap. 20, Pertz, MG. V, SS. III, 813). Erem ten, pomimo wymordowania pierwszych jego osadników w r. 1003, w nocy z 11 na 12 listopada, przetrwał pod rządami swych opatów Antoniego — Thietmarowego *Tuni Chron.* VIII, 21; IX, 33, — Stefana (może późniejszego arbpa Gnieźn. Stefana Bossuty) aż do najazdu czeskiego w r. 1038. Wówczas Międzyrzecz uległ zniszczeniu, a Kazimierz Odn. przeniósł erem B. do miejscowości więcej bezpiecznej, od jego imienia zwanej Kazimierzem, o siedm mil od Poznania, gdzie przetrwał on prawdopodobnie do XIII w., kiedy, (jak dowodzi Tad. Wojciechowski *Szkice histor. jedenastego wieku*, Kraków 1904, str. 3—28) przeniesiony został do Lubusza i wcielony do tamtejszego bpstwa, razem z majątkami zakonnymi.—Do tejże epoki Bol. Chrobrego odnoszą się klasztory B.: w Trzemesznie, założony, jak niesie tradycya, przez św. Wojciecha, (Tad. Wojciechowski: *O rocznikach Polskich* l. c. str. 188; prw. tegoż *Szkice histor.* l. c. str. 61 nst. *O Astryku Anastazym, opacie trzemeszyńskim*), prawdopodobnie też na Tyńcu (Dr. Abraham. l. c. str. 174; Tad. Wojciechowski (*Szkice histor.* l. c. str. 137 nst. odnosi fundacyę Tyńca do r. 1077—1078 i przypisuje ją Bolesławowi Śmiał. i żonie jego Judycie), w Łęczycy, może nawet fundacyi samego św. Wojciecha, jak utrzymują Karol Potkański (*Opactwo na Łęczyckim grodzie*) i Stan. Zakrzewski (*Opactwo bened. św. Bonif. i Alexego na Awentynie, Rozprawy Akad. Um.*, Kraków, 1903, t. 45, str. 103 nst); w Opatowie, we Wrocławiu, a może i w Opatowcu (Ob. Tad. Wojciechowski, *Szkice hist. jeden. w.*, str. 28, 51). Mamy nadto pewne wskazówki źródłowe, że oprócz powyższych istniały w Polsce za Bol. Chr. inne jeszcze klasztory męzkie i żeńskie, najprawdopodobniej B., Bruno bowiem w *Żywocie pięciu Braci* (u Bielowskiego, l. c. str. 415) mówi: „clericorum et sanctimonialium;“ gdyż na miejscu śmierci św. Brunona zbudował Chrobry „monasteria“ (Wipert u Bielowskiego, l. c. I, 230); gdyż przy pogrzebie Chrobrego byli obecni „abbates“, (Wojciechowski, *Szkice*, str. 28). O działalności wszakże tych B. Bolesławowych pozostały nikłe tylko ślady historyczne; zniweczyła je zawierucha społeczna po śmierci Mieszka II.—W epoce odrodzenia Kościoła Polskiego po reakcyi pogańskiej, Kazimierz I Odn. sprowadził B.-cenobitów z Flandryi (z Leodium), nie z Chugny, jak utrzymywano za Długoszem. Na czele nowych klasztorów B. stanęło wznowione przez Kazimierza arcy-opactwo tynieckie z pierwszym opatem Aaronem (ob.) na czele. B. tynieccy wywarli dobroczynny wpływ na dokonywającą się podówczas organizacyę Kościoła Polskiego. Po opactwie tynieckiem w ciągu XI w. przybyły dwie nowe fundacye B.: opactwa w Mogilnie ok. r. 1062 (*Kod. dyplom. Wielkop.* I. n. 9, Poznań 1877—1881; prw. Abraham, *Organizacya*, str. 176) i w Lubiniu ok. r. 1070 (*Papée*, Liber fraternitatis Lubinensis w *Mon. pol. hist.* V, 570, Kętrzyński, *Liber mortuor. monasterii Lubinensis*, MPH. V, 576 nst; Kętrzyński, *Biskupstwa i klasztory polskie* w „Przegl. Powsz.“ 1889, Wrzesień, str. 20). Do połowy XII w. powstały opactwa na Łysej Górze, w Sieciechowie; (*Kronika Wielkopol.*, cap, 30, MPH. VI, str. 518, Abraham, l. c. str. 177, uw. 1) z licznemi prepozyturami, w Płocku na zamku (*Kod. dyplom. Wielkop.* I. n. 102), przeniesione do Pułtuska w r. 1781; w XIII w. powstał klasztor B. w Orłowie na Śląsku (Małecki, *Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich* w „Przewodn. nauk. i literac.“ 1875, przeróbka w *Z dziejów literatury*, Lwów-Petersburg 1896, str. 287). W końcu XIV w. (r. 1390) osiedli w Krakowie na Kleparzu t. zw. B. Głagoliccy, którzy odprawiali nabożeństwo w języku słowiańskim podług obrządku rzymskiego (Długosz, *Hist. Polon.*, lib. X, an. 1390, wyd. Przeździeckiego, t. 3, str. 487, Opp. Om. t. 12). Wpływu żadnego nie mieli. Prze-

stali istnieć w drugiej połowie XV w. (X. Szcześniak, *Obrządek słowiańw Polsce pierwotnej*, Warszawa 1904, str. 9, 196 nst). W XV w. zaczęli się szerzyć B. na Litwie. W r. 1405 powstało opactwo Trockie, zaludnione mnichami, sprowadzonymi z Tyńca przez Witolda, W. Ks. Lit; w Horodyszczu pod Pińskiem w r. 1659 fundacyi Karola Kopecia, wojewody trockiego, w 1673 w Nieświeżu, bogato wyposażone przez Radziwiłów.

Zakon B. przez pierwsze wieki swego u nas istnienia wywierał nieobliczalne wpływy na wychowanie i urobienie społeczeństwa polskiego oraz na wzmocnienie w niem stanowiska Kościoła Katolickiego. Szkoły B. były najpotężniejszym czynnikiem oświaty (Dr, Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce wiek. średn.*, Petersburg 1898. cz. I, str. 59, 53, 157, 159). Począwszy jednak od w. XII dobroczynny-ów wpływ B. w Polsce zaczyna chylić się ku upadkowi. Ustaje ich szkolna szeroka działalność, ograniczona do wewnętrznych celów klasztornych (Łukaszewicz, *Hist. szkół w Polsce*, I, 6). Do głównych przyczyn osłabienia duchowego polskich B. zaliczyć należy: 1) nadmierne wzbogacenie się zakonu w zasoby materyalne. 2) idące stąd obejmowanie godności opackich przez dygnitarzy z pośród kleru świeckiego, 3) brak spójni między nimi a bracią zakonną, aż do XV w. przeważnie pochodzenia włoskiego, 4) wyzwolenie się opactw B. z pod zwierzchnictwa arcyopatów tynieckich. (Sześć głównych opactw; w Tyńcu, w Mogilnie, w Lubiniu, na Łysej Górze, w Sieciechowie i w Płocku stały się całkowicie od siebie niezależne, zarówno pod względem majątkowym, jak pod względem organizacyi i życia wewnętrznego). Dobrobyt sprowadził gnuśność, a bezrząd rozluźnienie reguły. B. dali się wyprzedzić innym zakonom, licznie napływającym do Polski, w pracy kościelno-społecznej. Próby reformy, podjęte w początkach XVIII w. nie doprowadziły do pożądanego celu. Podział Polski, w końcu XVIII w., podciął istnienie B. na ziemiach polskich. Naprzód konfiskata majątków opackich, potem zniesienie poszczególnych klasztorów sprowadziło zanik zakonu. Naprzód padło opactwo tynieckie (r. 1816) pod panowaniem austryackiem, potem opactwa Święto-krzyzkie i Sieciechowskie w Królestwie Kongresowem (r. 1819). (Ob. X. Dr. Chotkowski. *Ostatnie lata Benedyktynów w Tyńcu* Kraków 1900). Najdłużej przetrwał klasztor B. w Pułtusku, zniesiony w r. 1864 przy ogólnej supressyi klasztorów katolickich pod rządem rossyjskim (*Literaturę przedmiotu* ob. u Finkla, *Bibliografia hist. Polskiej*, Kraków 1895 nst., cz. II, str. 670 nst).

X. W. Szcześniak.

Benedyktynki. Za przykładem dawniejszych prawodawców życia klasztornego i św. Benedykt kierował z Monte-Cassino klasztorkiem żeńskim w Piembariole, któremu przewodniczyła jego siostra, św. Scholastyka. Nie dał jednak zakonnicom osobnej reguły, ponieważ wystarczyło zmienić w niektórych tylko punktach regułę dla zakonu męzkiego. Mimo to zakon B. rozszerzył się szybko, zwłaszcza we Francyi, Anglii i Niemczech. W wiekach IX i X szerzy się w klasztorach B. rozluźnienie karności, któremu zapobiedz się starają gorliwi bpi i świątobliwe niewiasty. We wszystkich kolegiach zakonu B-w, które powstawały począwszy od w. XI, utworzył się, rządząc się osobnemi ustawami zakon żeński. Zakon ten pozostawał pod jurysdykcyą generała zakonu albo opata generalnego i klasztory jego, zkądinąd samodzielne podlegały wizytacyi przez prowincyałów. Ustrój ten spotykamy u Kamedułek od 1086, Cystersyanek od 1129 i Vallumbrozanek od 1272 r. Odrębne zjawisko stanowi założony około 1100 r. przez. św. Roberta z Arbriszel zakon z Fonverrand (f o n s E b e r a l d i). W tym zakonie generalna ksieni w Fontevand była przełożoną wszystkich klasztorów swego zakonu, zarówno męzkich jak i żeńskich. Po dość długim okresie upadku budzić się zaczęło w w. XV i w klasztorach B. nowe życie religijne. Powstawać też zaczęły nowe klasztory, zwłaszcza we Włoszech, w Sycylii i w Polsce (Chełmno, Żarnowiec Nieśwież). We Francyi wiele klasztorów tego zakonu poddało się reformie, i przyjęło w części surowszą regułę. Z zakonów tych zreformowanych rozszerzył się najbardziej we Francyi, Niemczech, Włoszech, Szwajcaryi i Polsce. Ogromną większość tych klasztorów pochłonęły rewolucye i sekularyzacye około końca XVIII i w początkach XIX wieku. Nowe pole działalności znalazły natomiast w ostatnich czasach zakony żeńskie

trzymające się reguły św. Benedykta w Ameryce i Australii. (Literatura jest prawie ta sama, co przy zakonie Benedyktynów).

K. P.

Benedyktynki w Polsce miały pierwszy klasztor pod wezwaniem św. Wojciecha w Staniątkach pod Krakowem, fundowany przez Klemensa na Ruszczy i Klimontowie, kasztelana krakowskiego i żonę jego Rościsławę w r. 1253, dla jedynej ich córki Wizenny († 1289 r.), pierwszej klasztoru ksieni. Fundacya ta, bogato uposażona, zatwierdzona przez Inocentego IV pża, należała do juryzdykcyi opactwa Tynieckiego, miewała po sto z górą zakonnic i obsługiwana była przez pięciu Benedyktynów tynieckich, z których jeden nosił miano proboszcza. Z czasem fundusze zostały uszczuplone i już w w. XVII klasztor nie mógł utrzymać zakonnic więcej nad 50; obecnie liczy ich (chórowych) zaledwie 30. Opatka ma przywilej używania mitry, w rodzaju czepca. Przy klasztorze jest wyższa szkoła żeńska i pensyonat dla panien. Zależny od Benedyktynek staniątkowskich był drugi, dziś już nieistniejący tychże klasztor w Krakowie, zbudowany w r. 1650, pod wezwaniem św. Scholastyki. Prócz tych miały jeszcze B. w średniowieczu na ziemiach polskich klasztory: w Chełmie, fundowany przez mistrza krzyżackiego Jana 1274 r., w Toruniu, fundowany w r. 1311 przez wielkiego mistrza krzyżackiego Karola z Trewiru, na pamiątkę zwycięstwa odniesionego nad Litwinami, bardzo bogato uposażony i w Lignicy, założony około 1377 r. Frygowany przez bpa Meinharda w r. 1187 klasztor B. w Rydze, w r. 1591 miał już tylko jedną zakonnicę i upadł. Wszystkie te klasztory nie odznaczały się życiem zakonnem ekstensywnem, dopiero klasztor chełmiński, ale po swojem podniesieniu z upadku, spowodowanego przez reformacyę, był tego życia rozsadnikiem w całej Rzeczypospolitej. Odnowicielką klasztoru chełmińskiego i reformatorką reguły B. była Magdalena Mortęcka „córka Malchera z Mortag, podkomorzego chełmińskiego i Elżbiety Kostczanki". Uciekłszy z domu rodzicielskiego, przy pomocy brata Ludwika, zamieszkała w opustoszałym klasztorze chełmińskim, strzeżonym przez franciszkankę z Gniezna, Zofię Izbińską i trzy inne zakonnice. Rozgłos świętości życia Magdaleny ściągnął w krótkim czasie do Chełmna 20 panien z zacnych rodów, między innemi trzy córki wojewody krakowskiego Firleja. Na przełożoną wybrano Mortęcką, której pomagał w pracy nad odnowieniem i reformą klasztoru „powinny jej" Piotr Kostka, bp chełmiński (1574—95). Dzielny ten pasterz napisał do Grzegorza XIII, donosząc o podźwignieniu klasztoru i prosząc o aprobatę odnowionej fundacyi, jak również o to, aby pż „z surowości reguły św. Benedykta, zwłaszcza w tych krajach zimnych, subtelnie wychowanym pannom ufolgował". Papież fundacyę pochwalił, klasztor wyjął z mocy cystercyońskich mnichów", a poddał pod wyłączne rządy bpa, na ksienię przeznaczył Mortęcką, upoważniwszy ją do odebrania majętności od heretyków. Wywiązała się z tego ostatniego trudnego zlecenia ksieni dobrze, dzięki protekcyi „niektórych biskupów" i poparciu legata papieskiego kard. Aldobrandiniego, który zostawszy pżem pod imieniem Klemensa VIII regułę zreformowaną w r. 1605 potwierdził. Wieść o odnowieniu klasztoru chełmińskiego ściągnęła tu tyle panien, że zapełniono niemi nietylko odnowiony również klasztor toruński i nowozałożony 1590 r. przez bpa Rozrażewskiego żarnowiecki na Pomorzu, ale i inne klasztory na Litwie, na Rusi, w Wielkiej i małej Polsce. Powstały takim sposobem klasztory: w Nieświeżu (pierwszy klasztor żeński na Litwie), fundowany w r. 1590 przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zwanego „Sierotką"; we Lwowie, fundowany w r. 1595 przez Adama Saporowskiego; w Jarosławiu, fundowany i uposażony bogato przez Zofię księżnę Ostrogską i jej córkę Annę; w Poznaniu założony w r. 1609 przez Mortęcką; w Sandomierzu, fundowany przez Elżbietę Sieniawską i jej córkę Zofię 1615; w Przemyślu, powstały jako filia Jarosławskiego 1616, głównie staraniem Macieja Wołłowicza, mansyonarza; w Wilnie, fundowany 1622 przez Mikołaja i Katarzynę Horodyjskich; w Sierpcu, fundowany 1625 r. Zofię ze Zbyskich Potulicką; w Radomiu fundowany w r. 1627 przez Barbarę z Dulskich Tarłową, starościnę sochaczewską i jej córkę Maryannę Tarłównę; w Grudziądzu, fundowany 1631 r.; w Łomży założony przez

Adama Kosobudzkiego, wojewodę mazowieckiego i starostę łomżyńskiego, przy dawnej farze Panny Maryi, nadanej B. 1628 przez proboszcza łomżyńskiego Jana Chociszewskiego; w Słonimie, fundowany w r. 1648; w Kownie, fundowany przez Jędrzeja Skorulskiego, marszałka kowieńskiego; w Mińsku, fundowany 1683 przez Wojciecha Sielawę, kanonika wileńskiego; w Krożach, fundowany 1751 przez Jana Chryzostoma Wołodkowicza. Prócz tych były klasztory reformy chełmińskiej: w Orszy, w Smoleńsku, w Drohiczynie i Przasnyszu. Istnieje też we Lwowie i w Warszawie klasztor B. adoracyi Najśw. Sakramentu, ale o tych ob. art. Sakramentki. Kiedy B. reformy chełm. zaczęły się rozszerzać po krajach koronnych, poszczególni bpi powprowadzali do klasztorów, znajdujących się w ich dyecezyach, różne zmiany. Ażeby temu na przyszłość zapobiedz i wszystkie klasztory w jedności utrzymać, wyjednała Mortęcka w r. 1616 u Pawła V przywilej, w którym pż nakazywał wszystkim nowopowstałym i mającym powstać klasztorom unię. Unia ta była nakazana dla następujących powodów: a) aby wszystkie zakonnice wspólną pociechę miały ze zjednoczenia; b) aby były silniejsze w zjednoczeniu; c) aby łatwiej przez bpów dyecezyalnych, którym są poddane, w pierwotnym duchu były utrzymane; d) aby mając taką ligę, lepiej sobie pomagały w czasie powietrza, ognia, najazdów, udając się z jednego klasztoru do drugiego, nie czyniąc tym sposobem molestyi ordynaryuszom. Tak samo w niedostatku osób na urzędy w jednym klasztorze, żeby sobie pomagały dostarczaniem ich z drugiego; e) aby klasztory, będące w prowincyach zarażonych herezyą, nie upadły z braku nowicyuszek, jak to już miało miejsce. Mortęcka założyła 1616 seminaryum w Poznaniu, przeniesione 1619 r. do Torunia, aby kształciło spowiedników i kaznodziejów dla tej ligi. Pomimo tego zjednoczenia nie było początkowo pomiędzy niektórymi klasztorami zgody: były zakonnice co nie chciały reformy. W sprawie usunięcia tych rozterek udawała się Mortęcka do nuncyuszów, na sejmy, na synody, do bpów, ale „nad politowanie nie znajdowała innej pomocy“. Dopiero Jan Kuczborski, bp chełmiński, zrobiwszy 23 września 1630 r. wizytacyę klasztoru chełmińskiego z wielu prałatami, przy pomocy ojca rektora kolegium toruńskiego „dwa klasztory między sobą bardzo rozróżnione do pięknej zgody przywiódł, którą obie stronie rękami swemi podpisały“. W czasie wojen szwedzkich, a pod koniec XVIII i na początku XIX w. od przechodów wojsk austryackich, pruskich, rosyjskich wiele klasztorów B. dużo ucierpiało; zakonnice, zwłaszcza za wojen szwedzkich, musiały opuszczać niektóre klasztory i szukać schronienia w innych, u rodzin, a nawet na Węgrzech; wiele zakonnic litewskich poniosło śmierć męczeńską od Szwedów, na pamiątkę czego B. litewskie otrzymały później przywilej noszenia krzyża z karmazynowego aksamitu na wierzchu welonu. Reguła B. zatwierdzona i wydana po polsku 1605 r., choć została deklaracyami złagodzona, jest jednak dosyć surowa: pozwala np. zakonnicom tylko dwa razy na dzień się posilać, a mięsa używać trzy razy tygodniowo. Cały dzień zakonnicy był wypełniony modlitwą (medytacye, czytanie duchowne, słuchanie dwóch Mszy św., odmawianie brewiarza, jutrzni o 12 w nocy) i pracą. Robiły B. piękne aparata kościelne, uprawiały same ogród, niektóre więcej „sposobne pisma“ zajmowały się przepisywaniem ksiąg, nieraz już drukowanych lub uczeniem panien świeckich. Jedna z Moszyńskich (było ich trzy jednocześnie) w Sandomierzu w pierwszej połowie XVIII w. prawie całe życie przepisywała. Głos piękny ceniły B. bardzo, dlatego to spotyka się np. w kronice radomskiej wzmianki o zmarłych zakonnicach: „śpiewała jak angioł“ albo „anniol“. Karność w zgromadzeniach była wielka. „Niedbające na przestrogę, nakazuje reguła, karaniem cielesnem karać i odłączeniem od pospolitowania z siostrami i od chóru. Mówiące z odłączoną tymże karom podlegają. Przy stole mają wszystkie w wielkiem milczeniu słuchać czytania, a niema się żadna ważyć mówić, coby najpotrzebniejszego, oprócz starszej, a gdziebyczego potrzeba znakami ukazać. Do chóru, skoro usłyszą dzwonienie, ze skwapliwością iść mają, położywszy, co mają w ręku, także i do stołu; a któraby nie przyszła, na widoku stać ma. Które w pokucie (za ważne przewinienia) powinny szukać łaski, leżąc przed nogami

wszystkich wchodzących do kła tak długo, aż im dadzą błogosławieństwo. Zakonnice starsze mają być nazywane przez młodsze „ciotkami“, a młodsze od starszych „siostrami“. Która obaczy, że się starsza na nią obraziła, ma tak długo leżeć u nóg jej, aż ta da błogosławieństwo; gdyby tego nie uczyniła, będzie karana cieleśnie“. Chore jednak były otaczane najstaranniejszą i najczulszą opieką: doglądano ich, dawano lepsze pożywienie, pozwalano częściej dla nich „gotować łaźnię“. Przy klasztorach, chociaż zdaje się nie wszystkich, mieszkały „dla nauki i ćwiczenia osobno, nie pospolitując się z zakonnicami“ panny świeckie, mające za mistrzynie dwie lub więcej zakonnic, które z niemi zawsze przestawały. Fakt wykradzenia Rebińskiej w Poznaniu, właśnie jednej z takich panien, nie jest jedyny w dziejach klasztorów benedyktyńskich. Wykształcenie B., zwłaszcza po miastach mniejszych, dokąd przyjmowano córki biedniejszej szlachty, nie było wielkie: znajomość czytania po polsku i po łacinie i jaka taka pisanina wystarczała. Poziom za to moralny klasztorów był wszędzie wysoki, a to dzięki mądrej regule i spowiednikom, którymi najczęściej byli Jezuici. Każdy klasztor miał swoją tradycyę, legendy, podania o rozmaitych cudach, wypadkach nadzwyczajnych, obrazach mówiących, pokazywaniu się zakonnic po śmierci. Wiadomość, że we Lwowie znaleziono w kle na posadzce zakonnicę martwą z wyciągniętym językiem, ukaraną tak, iż młodsze buntowała, nawet kronika sandomierska zapisała. Notują też kroniki dosyć często chrzty żydówek w kłach klasztornych. Do chrztu trzymało neofitkę czasem kilka par; do pierwszej pary wchodził zwykle jakiś magnat lub wybitniejszy szlachcic z okolicy i ksieni. I z kronik, i z rękopisów różnych po B. widać, że i u nich praktykował się zwyczaj puszczania krwi kilka razy do roku, tylko nie w dnie feralne. Wszystkie klasztory miały majątki lub też kapitały, lokowane na majątkach szlacheckich; stąd wynikała potrzeba wyjazdów do gospodarstwa, po odbiór procentów, na trybunały. Praktyka wyjazdów, których liczbę deklaracye reguły ograniczają do minimum, z czasem się rozszerzyła: niektóre ksienie wyjeżdżały nietylko dla gospodarstwa, ale po prostu i „dla agitacyi“ po obiedzie. I zakonnicom pozwolono nieraz wyjeżdżać nawet na parę tygodni do krewnych, dla poratowania zdrowia lub dla innych powodów. Na każdy wyjazd (z wyjątkiem chyba „dla agitacyi“) potrzeba było mieć pozwolenie bpa dyecezyalnego. Znaczenie ksieni w zgromadzeniu było ogromne, to też kroniki notują prawie każdy jej krok. Imieniny ksieni były uroczystością dla całego klasztoru, uświetnioną przyjęciem obiadowem dla duchowieństwa, a nieraz i dla wybitniejszej szlachty; rozumie się, nie za klauzurą. Koszta przyjęcia opłacał często jakiś możny protektor klasztoru lub przyjaciel ksieni. Na powitanie lub pożegnanie znakomitszych gości, np. biskupów odwiedzających klasztor lub ksieni, wszystkie zakonnice schodziły do furty, śpiewaczki śpiewały wtenczas niekiedy kolendy. Kandydatki do zgromadzenia przyjmowała ksieni po naradzeniu się z siostrami „dobrego baczenia i przykładnego życia“, ona też sama kandydatki obłóczyła przy różnych ceremoniach. Po półrocznej próbie następował nowicyat i trwał rok, po upływie którego bp delegował jakiegoś kapłana do wysłuchania egzaminu nowicyuszki. Po egzaminie odbywała nowicyuszka tygodniowe rekolekcye i dopuszczana bywała do profesyi. Profesował zakonnice podczas Mszy św. spowiednik lub jaki „prałat“. Do konsekracyi dopuszczano zakonnice najwcześniej w 25 roku życia. Konsekracyi udzielał bp. Wybór ksieni odbywał się przez głosowanie wszystkich zakonnic, wobec bpa lub jego delegata i kilku księży. Obowiązane też były zjechać na elekcyę i głosować ksienie poblizkich klasztorów, z dalekich zaś mogły przysłać swój głos listownie. Główniejsze urzędy w klasztorze były takie: ksieni, przeorysza, subprzeorysza, sekretarka, kustoszka, kantorka, mistrzynie i zakrystyanka. Z licznych klasztorów reformy chełmińskiej, oprócz lwowskiego, liczącego obecnie 25 zakonnic i przemyskiego liczącego obecnie 22 zakonnice chórowe, istnieje trzy w Rosyi do wymarcia: w Wilnie (7 zakonnic), w Kownie (12) i w Łomży (11); wszystkie inne, choć aktami fundacyjnymi miały przyszłość na zawsze zapewnioną, na kandydatkach im nie zbywało, w rewolucyach i powstaniach żadnego udziału nie brały, zostały

przez rządy pruskie, austryackie i rosyjskie już to w końcu XVIII, już to na początku XIX wieku, lub w ostatnich czasach, suprymowane. Źródła: „Wizya ubeatytikowanych cnót i akcyj z Bożej łaski pierwszej prześwietnego klasztoru panien B. w Staniątkach xieni B. Wizenny w jej świątobliwym żywocie na rozkaz wielmożnej najprzewielebniejszej Imci Panny Katarzyny Wizenny Małachowskiej, tegoż klasztoru teraźniejszej xieni i dobrodziejki przez X. Benedykta Falęckiego Z. S. Benedykta, filozofii lektora płockiego, profesa tynieckiego nowo opisanym roku jubileuszoszowym 1751 dnia 10 lutego pokazana“ (rękopis); „Sprawa o Reformacyey klasztoru Chełmińskiego Panieńskiego Ich MM. Oświeconym y Wielmożnym Panom, XX. Biskupom Dyecezyey, do których z klasztoru chełmińskiego są wyprowadzone insze klasztory panieńskie, do uznania i dla obrony podana, A Przez mię kapłana (Albertus Pakosth) od Roku 1587 do Roku niniejszego 1618 w Chełmnie mieszkającego z samych Oryginalnych Aktów listów pieczętowanych zebrana. W Poznaniu w Drukarni Jana Wolsaba Roku Pańskiego 1618“ (rękopis przepisany widocznie z druku); „Reguła Świętego Oyca Benedicta. Z łacińskiego przetłumaczona, y z Reformacyą Porządków Chełmińskiego, Toruńskiego, Żarnowieckiego, Nieświeskiego, y inszych wszystkich w Królestwie Polskim teyże Reformacyey y Reguły s. Benedikta, które teraz są y na potym ziednoczone będą Klasztorów Panieńskich Władzą Stolice Apostolskiey, przez Jaśnie Wielmożnego Oyca X. Wawrzynca Gębickiego z łaski Bożej Biskupa Chełmieńskiego, Pomeraniey Administratora etc. Roku. Pań. 1605. potwierdzona etc. W Lublinie, w Drukarniey Pawła Konrada, Roku Pańskiego 1635“; „Pochodnia ludziom zakonnym osobliwie płci Białogłowskiey na Lichtarzu Klasztoru Chełmińskiego wystawiona. To jest: Żywot Przewielebnej Panny Magdaleny Mortęskiey Xieni klasztoru Chełmińskiego Reguły s. Benedikta. Pisany przez X. Stanisława Brzechffę. S. J. 1634“; „Żywot Przewielebney w Panu Bogu Jey Msci Panny Zofiey z Granowa Sieniawskiey Xieni i fundatorki klasztoru Sendomierskiego Reguły s. Benedikta z Kassynu Chełmińskiey Reformacyey“ (rękopis z przed r. 1640); „Kroniki. klasztorów B. w Sandomierzu i w Radomiu“ (rękopisy); Szczygielski, *Aquila Polono-benedictida*, Cracoviae. Korzystałem też ze szczupłych wiadomości rozrzuconych po encyklopedyach i rubrycellach. W Chełmnie widziałem w domu głównym Sióstr Miłosierdzia kronikę, obejmującą początkowe dzieje klasztoru chełmińskiego. Benedyktynki reformy chełmińskiej miały zwyczaj prowadzenia kronik, metryk zakonnych i ksiąg fundacyj. Klasztory istniejące muszą te księgi mieć (lwowski je ma); po zniesionych pewnie one się gdzieś znajdują, o ile nie zaginęły bezpowrotnie.

X. J. G.

Bene elohim, wyrażenie, które czytamy w Gen. (6, 2, 4) i Job. (1, 6; 2, 1; 38, 7). W. ma wszędzie „Syn Boży“, jak i *bene elim*, również tak tłumaczy. Ob. Syn Boży.

Beneficium competentiae, ob. Privilegium competentiae.

Beneficya manualne (beneficia manualia) są te, które zwierzchnik dla słusznych przyczyn w każdej chwili może odjąć (ad nutum revocabilia); dlatego nazywają się manualnemi (manus=ręka), że w ręku czyli mocy zwierzchnika leży konferować je lub pozbawić ich. Ściśle mówiąc nie powinny nazywać się beneficyami, ponieważ braknie im cechy wieczystości.

Beneficya rezerwowane są to beneficya, których obsadzenie zastrzegł czyli zarezerwował sobie pż. Beneficya rezerwowane różnią się od afektowanych i ekspektatyw (ob. affectio, ekspektatywy). Ekspektatywy znane były już od XII w., ale rezerwaty beneficyów, we właściwem tego słowa znaczeniu, objął ustawą piśmienną „Licet ecclesiarum“ (lib. 3, tit. 4. in 6-o), dopiero Klemens IV, który zgodnie z dawnym chwalebnym zwyczajem, zarezerwował sobie i swoim następcom prawo konferowania beneficyów wakujących apud sedem Apostolicam czyli in Curia, t. j. takich których posiadacze zmarli w Rzymie, albo w okolicach oddalonych o dwa dni drogi od Rzymu. Benedykt VIII orzekł, że nie są rezerwowane beneficya cum cura animarum, których posiadacze zmarli w Kuryi sede vacante,

oraz takie, których pż nie obsadzi w ciągu miesiąca od śmierci beneficyata. Papież Jan XXII konstytucyą *Ex debito* (cap. 4, de elect, l. I, t. 3 Extrav. com.) zarezerwował nadto beneficya wakujące, bądź w Kuryi, bądź gdzieindziej, po kardynałach, urzędnikach klnych, wskutek destytucyi, permutacyi, nieważnej elekcyi, odrzuconej postulacyi lub przyjętej rezygnacyi, tudzież (Konst. Execrabilis, cap. un. de praeben. lit. 3. Extrav. Joan. XXII), wskutek przyjęcia od pża beneficinm incompatibile. Benedykt XII wszystkie poprzednie rezerwacye zebrał i ogłosił w konst. *Ad regimen* (cap. 4 de praeb. lib. 3, tit. 2. Extrav. com.). Objaśnieniem i praktycznem zastosowaniem powyższych praw były *Reguły kancelaryi apostolskiej*, a zwłaszcza pierwsza, druga, czwarta, dziewiąta, trzydziesta i sześćdziesiąta ósma. Z tych reguł dziewiąta zastrzega papieżowi pewne beneficya np. kanonie katedralne, wakujące w ośmiu miesiącach papieskich, licząc, że każde dwa pierwsze miesiące w kwartale należały do pża, trzeci zaś do bpa. W drodze łaski dla biskupów rezydujących wprowadzona została alternativa mensium, tak że do pża należały miesiące pierwsze nieparzyste, do innych kolatorów parzyste. Od XVI w. mimo konkordatów, wprowadzali nowe rezerwacye pże Aleksander VI Konst. „In eminenti“ 1502, Paweł IV Konst. „Inter caeteras“ 1557, Pius V Konst. „Cum ex Apostolatus“ 1567, „Intolerabil.“ 1569, „In conferendis“ 1567, Grzegorz XIII Konst. „Humano vix iudic.“ 1584, Syxtus V „Cum sacrosanctum“ 1589, Benedykt XIII „Catholicae Esiae“. Ponieważ rezerwacye spowodowały wiele niedogodności w zarządzie dyecezyą, przeto panujący i bpi usilnie starali się o zniesienie ich lub przynajmniej złagodzenie. Rzecz ta była przedmiotem rozpraw na soborach konstancyeńskim, który wprowadził 8 miesięcy papieskich i bazylejskim, który zgadzał się tylko na rezerwacye beneficyów wakujących in Curia. Mimo to w dawnych konkordatach pomiędzy St. Ap. a panującymi wszystkie rezerwacye konstytucyą *Ad Regimen* objęte, a nadto i alternativa mensium utrzymane zostały. W jakim zakresie istnieją rezerwacye papieskie za naszych czasów w poszczególnych krajach, określają nowsze konkordaty; w ogóle mówiąc, prawie wszędzie albo zniesione albo do szczupłych rozmiarów zredukowane zostały. (Literatura: *Nussi, Conventiones de rebus eccl.*, Romae 1869, str. 134; Moguntiae 1870; *Conventiones... initae sub Pontif. Leonis PP. XIII*, Romae 1893; Bouix. *De principiis jur. can.*, str. 326; Vering, *Lehrbuch de Kath. Kirchenrechtes* § 119).

W Polsce, podobnie jak wszędzie, w Kle katolickim, St. Ap. wykonywała przysługujące sobie prawa rezerwowania beneficyów. Przed w. XIII nawet mowy niema o rezerwowaniu jakichkolwiek beficyów przez pża, wobec niedokładnie jeszcze funkcyonującej organizacyi klnej, oraz walki bpów z panującymi o prawo obsadzania beneficyów. Na synodzie prowinc. z r. 1248 w statucie *Contra illos, qui habent duas curas*, Jakób, legat pski, rezerwuje St. Ap. beneficya incompatibilia, wbrew prawu posiadane przez niektórych duchownych, bez dyspensy apost. Liczne dokumenty późniejsze stwierdzają fakt obsadzania przez pży beneficyów rezerwowanych, osobliwie po ogłoszeniu Konst. *Ex debito*, *Execrabilis* i *Ad regimen*. Niekiedy St. Ap. ustępowała prawo nominowania panującym i bpom. Tak np. Kazimierz Jagiellończyk po koronacyi w Krakowie i naradzie z panami i bpami oświadczył się za pżem Mikołajem V, przeciw antipapieżowi Feliksowi i prosił o prawo rozrządzania wszystkiemi beneficyami, bez ubliżenia prawom biskupów. Ojciec św. nadał mu przywilej na 90 beneficyów w prowincyi gnieźnieńskiej cum cura vel sine cura (Theiner, t. II, str. 54). Podobne przywileje w późniejszych czasach coraz częściej się powtarzały, nawet po zawarciu konkordatu między St. Ap. i Polską. Gdy jedni kandydaci na beneficya starali się o nie w Rzymie, inni na dworze panujących, a inni przez bpów, powstały stąd nieporozumienia i różne powikłania, którym tamę położył konkordat, zawarty pomiędzy Zygmuntem I i Leonem X w r. 1519 Calend. Julii, bullą *Romanus Pontifex*, tudzież konkordat z r. 1525 między tymże Zygmuntem a Klemensem VII bullą *Cum singularem*. Bulla Leona X potwierdzona przez Klemensa VII, przyznając bpom polskim alternatywę miesięcy parzystych, znosi w rzeczypospolitej wszelkie rezerwacye tak ogólne, jak i specyalne, z wyjątkiem beneficyów wakujących in Curia i afektowanych przez pża, znosi łączenie beneficyów do czasu

czyli na korzyść pewnej osoby, ekspektatywy, tudzież wszelkie przywileje na beneficya i mandaty, naruszające prawa zwyczajnych kolatorów w miesiącach biskupich parzystych. Przez Klemensa VII zniesione zostały, oprócz powyższych, wszelkie koadjutorye cum futura successione, wszelkie rezygnacye cum regressu et ingressu, prowizye cum accesu, wreszcie wszelkie nadania beneficyów, o które toczył się spór sądowy, przed zawiązaniem sprawy (litis contestatio), i papież przyrzekł nie obsadzać takich beneficyów w miesiącach parzystych, bez zgody króla, bpa lub kapituły.

X. A. K.

Buneficyat jest to osoba duchowna, posiadająca pewne beneficyum klne, czyli osoba sprawująca pewien urząd lub pewne obowiązki duchowne i pobierająca za to dochody z wieczystych dóbr klnych. Jest to zatem nazwa ogólna dla wszystkich osób, posiadających beneficya, bez różnicy, czy to są biskupi, czy też prałaci lub kanonicy, proboszczowie lub wikaryusze, prebendarze, altarzyści i inni różnych nazw w kolei wieków beneficyaci. Prawo klne określa przymioty beneficyatów: 1) w i e k, na biskupstwo 30 lat, na beneficya podwójne 24 lat, na prelatury, godności, personaty 22 lat, na beneficya zwyczajne 14 lat. Statuty i zwyczaje miejscowe niekiedy wymagają więcej lat, 2) u r o d z e n i e z prawego łoża; 3) s t a n d u c h o w n y t. j. przynajmniej tonsura klerycka; 4) c e l i b a t, gdyż przez ożenienie się eo ipso traci się prawo do beneficyum; 5) ż y c i e n i e p o s z l a k o w a n e a przedewszystkiem, żeby beneficyat nie był irregularis i nie pozostawał w cenzurach; 6) o d p o w i e d n i a n a u k a, względnie do stanowiska. Wszyscy beneficyaci obowiązani są odmawiać pacierze kapłańskie, nosić suknię duchowną i tonsurę, przebywać na miejscu, jeśli benef. jest rezydencyjne, restaurować kł, dom i zabudowania należące do benef., obracać zbywające od przyzwoitego utrzymania dochody na pobożne uczynki, wykonać wyznanie wiary przed bpem lub wikaryuszem generalnym, w ciągu dwóch miesięcy od objęcia beneficyum. O innych obowiązkach beneficyatów będzie mowa przy artykach: bp, kanonik, proboszcz i in.

X. A. K.

Beneficyów wielość (cumulatio beneficiorum). W pierwszych wiekach Kła każdy duchowny służył kłowi, do którego był przywiązany (incardinatus) i z kasy ogólnej otrzymywał środki na utrzymanie; stąd w owe czasy nie było mowy o posiadaniu czyli kumulacyi wielu beneficyów przez jedną osobę. Ale już w V w. spotykamy ślady, że niektórzy pyszni i chciwi duchowni ubiegali się o władanie dwoma naraz kłami (cf. c. 10 Conc. Chal. a. 451; c. 3, C. XXI q. 2 et c. 2, C. XXI q. 1. Greg. W. in c. l. D. 89). W VI i VII w. nadużycie to coraz szersze przybierało rozmiary, a w XI w. rozszerzyło się w Kle jednocześnie z kleroga-mią i symonią. Po przeprowadzeniu reformy duchowieństwa przez Grzegorza IX i jego bezpośrednich następców, Aleksander III na soborze lateraneńskim III (can. 13=cap. 3. X, de cleric. non resid. III 4 et can. 14=cap. 5 X de praebend. III 5) a Innocenty III na soborze lateraneńskim IV (can. 29 = cap. 28 X de praeb. III 5) wydali surowe przepisy przeciwko wielości beneficyów, mianowicie, aby po wejściu w posiadanie drugiego beneficyum pierwsze ipso facto uważane było za wakujące. Bonifacy VIII w Liber Sextus i Klemens V w Klementynach tylko objaśniali prawa wydane przez poprzedników. Sobór trydencki (Sess. VII, cap. 4 de Ref. Sess. XXIV cap. 17 de Ref.) zabronił posiadania dwóch beneficyów p a s t e r s k i c h (curata), albo wogóle n i e g o d z ą c y c h s i ę (incompatibilia) z jakiegokolwiek tytułu, pod karą pozbawienia obudwóch, chyba że beneficyaci posiadają dyspensę apostolską, wydaną z powodu specyalnych zasług dla dobra i pożytku Kła. Beneficya niegodzące się (incompatibilia) według dzisiejszego prawa kość. są następujące: 1) beneficya pasterskie z powodu pieczy nad duszami, godności i personaty, z powodu prawa o rezydencyi; 2) beneficya świeckie, nawet zwyczajne (simplicia), jeśli znajdują się w tem samem miejscu (sub eodem tecto) i są tego samego gatunku (uniformia), jak dwie kanonie w jednym kle; 3) dwa beneficya, z których każde wystarcza ad honestam sustentationem; 4) dwa beneficya zakonne, chociaż należą do jednego zakonu.

Z prawa prowincyonalnego.

W P o l s c e, już w XIII wieku wielu duchownych wbrew przepisom prawa ka-

nonszego posiadało jednocześnie wiele beneficyów. To też na synodzie wrocławskim z r. 1248 legat pski Jakób, archidyakon leodyjski, przedłożył bpom polskim list pża Inocentego IV w sprawie tych duchownych, którzy posiadają wiele beneficyów pasterskich (b. curata), prelatury i personaty bez dyspensy papieskiej; Wskutek wystąpienia legata, w statucie *Contra illos, qui habent duas curas* synod rozkazał, by bpi w ciągu dni 15 po powrocie do swych owczarni ogłosili takim beneficyatom, żeby zrezygnowali z beneficyów i zatrzymali tylko ostatnie, lub żeby w ciągu dni 20 po uwiadomieniu okazali dyspensę papieską, albo wreszcie żeby do 14 stycznia 1249 r. wyjednali sobie dyspensę. Na następnym synodzie prowincyonalnym wrocławskim z 1266 pobieranie dochodów z wielu beneficyów nazwano kradzieżą i przeto legat nakazał, by posiadający wiele beneficyów przedłożyli mu dyspensy papieskie do połowy wielkiego postu, w przeciwnym razie mają pozostać przy tem beneficyum, które ostatnio nabyli, a inne, przez nich dotąd posiadane, legat sobie reserwuje; ktoby zaś chciał posiadać wszystkie razem, tego odsądza od posiadania wszystkich. Mimo surowych praw powszechnych i prowincyonalnych, ambicya i chciwość popychały niektórych duchownych do posiadania wielu naraz beneficyów katedralnych i kolegiackich, jednocześnie z parafialnemi. Wznowienie i obostrzenie karności kinej przez sobór Trydencki (Sess. XXIV cap. 17 de Ref.), w kwestyi wielości beneficyów nie podobało się duchowieństwu polskiemu tak dalece, że przyjęcie soboru Trydenckiego w Polsce, zdawało się być zależnem od uchylenia zakazu posiadania wielu beneficyów. Legat Commendoni w swem sprawozdaniu z synodu prowinc. lwow. z d. 8 listop. 1564 wyraźnie to zaznacza. „W ogóle, powiada, nie chciano w żaden sposób zezwolić na ich (t. j. uchwał soboru trydenckiego) przyjęcie. Tyle przecie zręcznością, cierpliwością i dowodzeniem osiągnął, że oddawszy się w posłuszeństwo Jego świątobliwości i wyklawszy heretyków, przyjęli jednozgodnie wyroki Trydenckie, prosząc Ojca św., ażeby co do wielości beneficyów i osobistej w nich rezydencyi, dla przyczyn, jakie St. św. złożą, uwzględnione były potrzeby tej prowincyi i szkody mogące stąd wyniknąć dla kościołów. [illegible] list pisany w tej mierze z Warszawy od wielu bpów do Ojca św.". Toż samo da się powiedzieć o synodzie prowinc. piotr. z d. 17 maja 1577 r. Nuncyusz Laureo przed zebraniem synodu długo konferował w sprawie wielości beneficyów z arcybiskupem Uchańskim, z bpem Karnkowskim i wieloma kanonikami i zapewniał, że byleby dekrety soboru zostały przyjęte, to punkta które nie będą mogły być wprowadzone w wykonanie, zostaną usunięte w drodze dyspensy. Jeszcze raz to samo powtórzył na sesyi pierwszej, a na sesyi [illegible] duchowieństwa, opublikował breve Ojca św., udzielające dyspensę na posiadanie wielu beneficyów i zwalniające od rezydencyi (Cf. Vincent Laureo par Théodore Wierzbowski p. 568—571), i chcąc udob[illegible] duchowieństwo, oświadczył, że ponieważ breve ogranicza czas, w którym beneficyaci powinni uzyskać dyspensy, do 3-ch [illegible] na sześćdziesiąt dni, żeby wszystek kler w tak rozległej rzeczypospolitej, mógł się o dyspensie dowiedzieć. Jakoż synod prowinc. z r. 1577 przyjął in extenso sobór Trydencki, ale w rozdziale drugim ustaw [illegible] nie- które przepisy soboru Trydenc. bez wie[illegible] ogólną dyspensę [illegible] 1 stycz. 1569 r. Pius V [illegible] skorym do ustępstw, [illegible] odmownej odpowiedzi [illegible] dał się ubłagać i [illegible] dawane były dyspensy osobiste i czasowe.

Tenże Pius V upoważnił legata Commendoniego do dawania czasowych dyspens od wielości beneficyów każdemu proszącemu zosobna i dla ważnych przyczyn. Takież upoważnienie otrzymał nuncyusz Wincenty Laurco od Grzegorza XIII. Do nich więc zwracano się o dyspensy i z łatwością je otrzymywano. Taki był stan rzeczy aż do przyjęcia sob. Tryd. w Polsce na synodzie prow. z r. 1577. Po synodzie z r. 1577 dyspensy ogólnej nigdy nie otrzymano. Trzeba było starać się o nią albo w Rzymie, albo u nuncyusza, albo niekiedy u bpów, którzy otrzymywali przywilej dyspensować na pewną ilość wypadków. A że wielu duchownych mimo to trzymało po kilka naraz beneficyów bez dyspensy, przeto gorliwsi bpi na synodach dyecezyalnych surowo potępiali takie nadużycie i określali czas, w którym należało wystarać się o dyspensę i okazać ją bpowi. Ponieważ miejscowe prawodawstwo synodalne nie zdołało usunąć tego nadużycia, Klemens XI papież w dekrecie z d. 26 sierp. 1712 r. ubolewa nad smutnym stanem Kościoła polskiego, że nawet bpi posiadają incompatibilia beneficia bez dyspensy apost. i poleca nuncyuszowi, aby upomniał takich beneficyatów, że są intruzami i że nieważnie i niegodziwie takie benef. posiadają, że obowiązani są do restytucyi niesprawiedliwie pobranych dochodów, że popadli w kary kościelne i że nie dostąpią przebaczenia, jeśli w czasie właściwym nie upokarzą się przed Stolicą Ap. Widocznie wskutek tego dekretu synody płocki z r. 1733 chełmski z r. 1745 i bp Rupniewski w liście pasterskim polecają, aby każdy starający się o dyspensę od wielości benef., wpierw otrzymał świadectwo od biskupa de veritate narratorum i aby prosił o egzekucyę dyspensy bpa swojego, a nie kogo innego. *Reformationes generales* Szyszkowskiego rozkazują, aby beneficyaci, którzy uzyskali dyspensę od wielości benef. okazywali ją bpowi przed egzekucyą, ci zaś co tego nie uczynili mają okazać ją w ciągu trzech miesięcy. Bedykt XIV w dekrecie z d. 2 września 1752, r. na skutek prośby Fran. Borowskiego, opata hebdowskiego, popartej przez nuncyusza, rozkazał ułożyć nową formę dyspensy na wiele beneficyów niegodzących się, którą podają *Decretales Summ Pontif. pro Regno Poloniae.*

X. A. K.

Beneficyum kościelne (b. ecclesiasticum). I. Nazwa. II. Historyczny rozwój. III. Podział. IV. Erekcya. V. Zmiany w stanie B. VI. Obsadzenie B. VII. Obowiązki beneficyatów. VIII. Wakowanie B. I. Kościół święty ustanowił różne urzędy i obowiązki (officia) w tym celu, aby każdy duchowny spełniał posłannictwo swoje dokładnie, na pewnem miejscu i w pewnym porządku. Officyum kościelne jest to pewien określony zakres funkcyj kościelnych, do spełniania których władza kościelna wyznacza na stałe pewnych duchownych. Ponieważ pozwolono żyć z ołtarza tym, co służą ołtarzowi, do różnych urzędów i obowiązków kościelnych przywiązane zostały pewne dochody, stąd obowiązek kościelny, do którego, przywiązano pewne dochody z dóbr kościelnych, nazwano beneficyum, które się określa: prawo wieczyste pobierania dochodów z dóbr kościelnych, z powodu spełnianego obowiązku, do którego władza kościelna dochody te przywiązała. Do pojęcia tedy beneficyum należą te cztery warunki: *a*) o b o w i ą z e k ś w i ę t y czyli kościelny (officium sacrum), jako to: obsługa ołtarza, odmawianie pewnych modlitw, piecza nad duszami, wykonywanie pewnej juryzdykcyi; *b*) p r a w o p o b i e r a n i a d o c h o d ó w z dóbr kościelnych, bo zazwyczaj każde officyum (obowiązek) ma swoje beneficyum, i przeciwnie do każdego beneficyum przywiązane jest officyum. Z powodu tego ścisłego związku rzeczy doczesnej z rzeczą duchowną, beneficya zaliczają się do rzeczy jakoby duchownych (res quasi spirituales), i oficyum często bierze się w znaczeniu beneficyum, beneficyum w znaczeniu officyum. Przez wzgląd na powyższe okoliczności, prebenda nie jest beneficyum kościelnem, ponieważ prebenda oznacza sam tylko dochód, do urzędu klnego przywiązany, ale nie oznacza żadnego urzędu; nie mogą się też nazywać beneficyami obowiązki spełniane w kle przez świeckich, chociażby do nich było przywiązane wynagrodzenie z dóbr klnych; *c*) trzeciem kryteryum pojęcia beneficyum jest w i e c z y s t o ś ć tak ze względu na beneficyum, jak i na beneficyata, ponieważ beneficyum powinno trwać wiecznie, tak że po śmierci beneficyata nie ginie, ale tylko wakuje. Z tego względu ani pensya, ani administracya czasowa, komenda (commenda, custodia, quardia) nie są benefi-

cyami. Beneficyatami też w ścisłem znaczeniu nie są ci wszyscy, którzy posiadają beneficya z a k o n n e, beneficya m a n u a l n e ad nutum odwołalne, wikaryuszowie generalni, officiali, biskupi i t. d.; *d)* wreszcie beneficyum, jako takie, może powstać jedynie przy udziale prawowitej władzy kłnej, która przywiązuje dochody z dóbr klnych do urzędu klnego i eryguje je jako tytuł beneficyalny. II W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, w czasach prześladowania Kościoła, dochody kościoła biskupiego składały się z ofiar chleba, wina, kadzidła, oliwy, pieniędzy, pierwocin płodów ziemi i obracane były na utrzymanie służby bożej, bpa i duchowieństwa, oraz na wspieranie ubogich, wdów i sierot. Posiadał Kł i nieruchomości, ale je państwo konfiskowało, gdyż nie przyznawano Kłowi prawa własności. Kiedy po edykcie Konstantyna przyznano Kłowi prawo nabywania i posiadania własności nieruchomej i własność ta w V w. znacznie się powiększyła, dochody majątku klnego dzielono na cztery części, z których jedną biskup zatrzymywał dla siebie, drugą oddawał duchowieństwu katedralnemu i wiejskiemu, trzecią ubogim, czwartą zaś przeznaczał na utrzymanie nabożeństwa i budowli klnych (c. 23, 25—30, c. XII, qu. 2). Kł katedralny albo właściwie biskup posiadał jedną wspólną kasę, z której w miarę potrzeby, albo regularnie co miesiąc, wydzielał potrzebującym. W w. VI kapłani wiejscy nie odsyłali do biskupa ofiar składanych w naturze, ale je obracali na potrzeby własne, miejscowej kaplicy i miejscowych ubogich, bpowi zaś oddawano tylko dochody stałe z ziemi (c. 23, 25, c. XII, qu. 2) i czwartą część ofiar przeznaczoną na utrzymanie kła (c. 7, 10, c. X qu. 1; c. 1—3, c. X. qu. 3. Capit. Aquisgran., ann. 816, c. 4). W w. VII, bpi nie pobierali czwartej części, a później i trzeciej, i pozwolili kapłanom wiejskim używać jej na restauracyę wiejskich kłów. (can. 61, c, 16 qu. 1; can. 32, 35, 36, c. 12, qu. 2; can. 12, c. 16, qu. 3). W tym też czasie poczęto wyznaczać kłom wiejskim część dochodów z dóbr stałych. (Conc. Aurel., III. can. 5), co czynili bpi dobrowolnie, modo precario. Wreszcie około w. IX ustaliła się zasada; że każdy stały urząd klny ma się opierać na dochodach i dobrach stałych (Capit. Ludw. z r. 816, c. 10; capit. Wormat z r. 829 c. 4). Od w. IX każdy kościół miejski i wiejski miał swoje grunta, domy, dziesięciny i dochody, na utrzymanie swojego duchowieństwa, które całym majątkiem klnym zarządzało. Gdy więc dawniej prawo pobierania dochodów klnych związane było ze święceniami (ordinatio), a nigdy nie święcono inaczej, jak tylko dla pewnego kościoła (ad titulum certae ecclesiae), odtąd pewne stałe fundusze przywiązane zostały do pewnego stałego obowiązku lub urzędu klnego, odtąd też takie stałe fundusze poczęto nazywać *beneficyum*, a tego, kto pełnił urząd (oficyum) *beneficyatem*. III. Beneficya dzielą się: 1) na w i ę k s z e, do których przywiązana jest juryzdykcya własna pro foro externo, takimi są: papiestwo, patryarchat, metropolia, biskupstwo i opactwo nullius, m n i e j s z e nie mają juryzdykcyi pro foro externo; 2) w y b i e r a l n e (electiva), kollacyjne (collativa) i patronalne (patronata) o ile się dochodzi do nich drogą wyboru pewnego k o l l e g i u m albo drogą wolnego nadania bpa, albo wreszcie drogą prezenty kollatorskiej; 3) z w y c z a j n e (simplicia) które zobowiązują do zwyczajnych obowiązków kapłańskich; t. j. albo do pewnych pacierzy (officium divinum) bądź w chórze, bądź poza chórem, albo do obsługi pewnego ołtarza, albo do odprawiania pewnej liczby Mszy świętych; p o d w ó j n e (duplicia), które obok obowiązku odmawiania pacierzy kapłańskich, mają przywiązaną do siebie pieczę nad duszami (cura animarum) albo urząd połączony z juryzdykcyą, albo preeminencyę. Tu należy odnieść godność czyli prelaturę połączoną z juryzdykcyą pro foro externo; personat, dający precedencyę bez juryzdykcyi, urzędy (officia) połączone z administracyą. 4) Niektóre zwyczajne beneficya zobowiązują do rezydencyi i te zowią się rezydencyjne (residentiaria), jak beneficya chórowe, kanonikaty, inne do rezydencyi nie zobowiązują i te są nierezydencyjne (non residentiaria); 5) ś w i e c k i e i z a k o n n e, należące do księży świeckich lub do zakonników; 6) compatibilia, incompatibilia (ob. beneficyów wielość); 7) perpetua, manualia (ob. beneficya manualne). IV. Fundować beneficya może każda osoba prywatna i instytucya publiczna, za zgodą prawowitej władzy kościelnej (papieża przy fundacyi beneficyów większych), dla słusznych przyczyn (np. pożytek Kła), z przyłącze-

niem do pewnego kościoła lub przynajmniej ołtarza, z dostatecznem według prawa lub zwyczaju dyecezyalnego uposażeniem i określeniem warunków, jak beneficyum ma być obsługiwane. **V.** Cokolwiek zmienia pierwotny stan beneficyów czyli obowiązki, uposażenie, dochody, prawa zowie się innowacyą beneficyów (innovatio beneficiorum). Ponieważ przy fundacyi pomiędzy fundatorem a kościołem zawiera się jakoby kontrakt, że warunki fundacyi dotrzymane będą, przeto, wogóle mówiąc, każda innowacya przeciwna jest duchowi prawa i może nastąpić jedynie z zachowaniem pewnych warunków i formalności, przez Kł przepisanych, czyli dla słusznych, opartych na konieczności przyczyn, z udziałem prawowitej władzy, z zachowaniem praw osób trzecich i po zasięgnięciu zdania osób w tym względzie interesowanych. Innowacya może się dokonywać wielorako: przez beneficyów łączenie (unio), wcielenie (incorporatio), dzielenie (divisio), rozebranie (dismembratio), obciążenie (diminutio vel novi oneris impositio). Tu też odnosi się beneficyów zniesienie (extinctio, supressio) i przeniesienie (translatio). **VI** O obsadzaniu beneficyów ob. art. Prowizya kanoniczna. **VII.** O obowiązkach beneficyatów ob. art Beneficyat. **VIII.** Beneficya mogą wakować, prócz śmierci beneficyata, ipso facto z dyspozycyi prawa, jeśli beneficyat zawrze małżeństwo ważne lub nieważne, jeśli wstąpi do zakonu (ordo), jeśli otrzyma bpstwo lub inne beneficyum *incompatibile* i wejdzie w jego posiadanie, jeśli w czasie określonym nie otrzyma święceń wymaganych, jeśli popełnił występek, za który ipso facto pozbawiony zostaje beneficyum jak np. herezya, schizma, sodomia etc; wreszcie jeśli beneficyum wakuje z wyroku sędziego orzekającego prywacyę beneficyum (ob.) depozycyę (ob.) lub degradacyę (ob.). Prócz tego beneficya wakują przez rezygnacyę (ob.) permutacyę (ob.) i translacyę (ob.).

X. A. K.

Benejaacan H. (*Bene Yaaqan*) synowie Yaaqan, Sp. ma: *Banaia* (Num. 33, 31, 32); *hyion Jakum*; (Deut. 10, 6); W. zaś: *Benejaacan* · *filiorum Jacan*. Nazwa pokolenia, którego studnie są wskazane, jako postój Izraelitów w wędrówce po ziemi chananejskiej. Niepodobna dziś określić tego miejsca, jak zresztą wszystkich postojów, które Izraelici wybierali sobie po opuszczeniu góry Synaj. To tylko wiemy, że B. było oddalone o trzy obozowiska od Asiongaber miasta idumejskiego w północnej części zatoki elanickiej (Num. 33, 31—35). Euzebiusz i św. Hieronim twierdzą, że Beroth (ob.) synów Jaacan jest miejscem w pustyni, gdzie umarł Aaron i które dziś pokazują na 10 mil od Petry. Prawdopodobnie szukać go należy na brzegu Ouadi el-Arabach na wschód czy zachód. Według Num. 33, 31 Izraelici z Mozeroth przyszli do Benejaacan, według zaś (Deut. 10, 6) z Beroth synów Jaacan poszli do Mozeroth. Rozwiązanie tej sprzeczności (ob.) Moseroth i Mosera. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Benencasa kanonista z XII w., ur. prawdopodobnie w Siennie, uczył prawa kan. w Bolonii. Napisał *Casus decretorum*, celem objaśnienia i usprawiedliwienia różnych dekretów i kanonów. Weszły one w opracowanie Bartłomieja z Brescii (ob.) B. † 1206 r.

Benennom (hebr. Ben Hinnom zn. „Synowie Hinnom"), nazwa używana w W. (II Paralip. XXXIII, 6) dla oznaczenia doliny, położonej na wschód i południe od Jerozolimy. Częściej jednak nazywa P. Ś. tę dolinę Geennom, czasami Gheben-hinnom.

X. C. S.

Beneplacitum apostolicum. Załatwianie niektóryeh spraw ważniejszych prawo kościelne pozostawia do uznania pża—ad beneplacitum apostolicum. Takie uznanie czyli pozwolenie papieskie wymagane jest np. przy pewnych aktach alienacyi (ob.) dóbr klnych i fundacyj zakonów i klasztorów. Często też St. Ap. upoważnia do wykonywania pewnych czynności juryzdykcyi klnej na czas nieograniczony z zastrzeżeniem *ad beneplacitum apostolicum* t. j. dopóki St. A. upoważnienia nie odwoła.

X. A. K.

Beneti (Benedictus) Cypryan, zakonnik, dominikanin, z pochodzenia aragończyk, żył w pierwszej połowie XVI w. Większą część życia spędził w Rzymie. Napisał: *Illustrium virorum opuscula*, in fol., Parisiis 1500; *Tractatus*

quatuor: I-us de prima orbis sede; II-us de Concilio; III-us de ecclesiastica potestate; IV-us de pontificis maximi auctoritate etc., Romae 1512, in 4-o; *Tractatus de non mutando Paschate etc.*, Romae 1515; *Dialogus de excellentia et utilitate theologiae*, Romae 1518, in 4-o i in. (Por. Echard, *Script. ord. praedic.*, Parisiis, 1721, t. II).

Bennetis Jeromin, kapucyn, napisał jedno z najznakomitszych dzieł o prymacie pża p. t. *Privilegium in persona s. Petri Romano pontifici a Chr. Dom. collatorum vindiciae in 2 part. et 5 tom. distributae*, Romae 1756.

Benewent, miasto we Włoszech południowych, stanowiło aż do r. 1860 enklawę państwa Kościelnego. Karol W. podarował Benewent pżowi, zastrzegając jednak sobie zwierzchnictwo nad mieszkańcami. O posiadanie tego miasta pże walczyć jednak musieli bezustannie, to z miejscowymi książętami, dążącymi do zrzucenia z siebie zwierzchnictwa St. Ap., to z cesarzami greckimi, to z cesarzami niemieckimi, to wreszcie z książętami normandzkimi, panującymi we Włoszech południowych. Aleksander VI (Borgia) wyniósł Benewent na księstwo i osadził na niem swego syna Jana. Z rąk Napoleona I otrzymał to księstwo, jako lenno (1806 r.) znany dyplomata i minister francuski Talleyrand - Perigord. W pokoju wiedeńskiem Benewent zwrócony został pżowi, a w r. 1860 przyłączony do nowego państwa włoskiego (Ob. Sarnelli: *Memorie chronologiche de' Vescovi de B.*, Neapoli 1692; Borgia, *Memorie storiche de B.*, Romae 1763). Prowincya kościelna Benewentu podzielona była aż do nowszych czasów pomiędzy dwa państwa. Metropolia Benewent należała do państwa Kościelnego, a dwanaście jej sufraganatów wchodziło w skład królestwa Neapolu. Miasto Benewent (Beneventum, dawniej Maleventum) liczyło około 20,000 mieszkańców, ma wielką katedrę gotycką, 8 innych kościołów, kilka klasztorów (dawniej około 200 kościołów) i seminaryum duchowne z bogatą biblioteką.

K. P.

Benezet Antoni, filantrop, kwaker, który walczył przeciwko handlowi murzynami i niewolnictwu, ur. 1713 r. w Londynie, † 1784 r. w Filadelfii. Pisał kilka dzieł w tym przedmiocie, a także odezwy do ks. Raynala, królowej angielskiej Karoliny, oraz do królowych francuskiej i portugalskiej.

Benga tłumaczenie Biblii. Benga dyalekt afrykański, którym mówią na południe od rzeki Congo. Ewangelie przetłumaczyło wielu misyonarzy. *Ewangelię św. Mateusza* wyd. *Presbyteryan* Board 1858. trzy pozostałe *Ewangelie i Dzieje Apostol.* wyszły później nakładem Towarzystwa biblijnego amerykańskiego. Poprawił i przejrzał te tłumaczenia H. Nassau, misyonarz protestancki w Gabon 1874 r. Również *Genezę* wydano w tem narzeczu.

Bengel Ernest, syn poprzedniego, ur. w 1735 r. † 1793 r. pastor w Zavelstein, potem dziekan w Tubindze. Dzieła: *Tabula critica*, Tubin. 1777; *Erklärte Umschreibung der Offenbarung Jesu Christi* i inne.

Bengel Jan, Albrecht, teolog protestan. ur. w 1687 r. w wyrtemberskiem miasteczku Winnenden, † w 1752 r., zasłynął swemi pracami w zakresie krytyki biblijnej i egzegezy. Wydał: *Novum Testamentum graece*, do czego dołączył na wstępie *Apparatus criticus*, Tybina 1734. Dzieło to zrobiło mu w całych Niemczech sławę uczonego biblisty. Z prac egzegetycznych zasługują na uwagę *Gnomon N. T.*, Tybinga 1742. Przetłumaczył też na niemiecki *Nowy Testament* i objaśnił Apokalipsę, z czem stoi w związku dzieło p. t. *Ordo temporum a principio per periodos oeconomiae divinae historiae atque propheticus ad finem usque ut tota series etc. ex V. et. N. Test. proponatur*, Stutgart 1741 i *Cyclus sive de anno magno solis etc. consideratio*, Ulmae 1745. B. był chiliastą; według niego istnienie świata miało trwać 7777$^{7}/_{9}$ lat, tak że powtórne przyjście Chrystusa na świat przypadłoby 18 czerwca 1836 r., poczem nastąpi 1000 letnie panowanie Świętych, a wreszcie 3836 r. naszej ery koniec świata. (Por. J. Ch. F. Burk, *Bengels Leben und Wirken*, Stutgart 1831; Wäter, *Bengels Lebensabriss etc.*, Stutgart 1865).

(Ch.)

Benignus św., apostoł Burgundyi, męczennik w r. 179. Jest podanie, iż św. B.

był uczniem św. Polikarpa bpa smyrneńskiego, który go wysłał do Galli, wraz z św. Andochem i Tyrsem. Przybyli tedy ci trzej mężowie do Marsylii, potem udali się do Lyonu, wreszcie do Autun. Św. B. opowiadał Ewangelię w dolinie Langers i † w Dijon. Dzień jego śmierci naznaczają martyrologia różnie: na 2 lub 3 kwietnia, lecz prawdopodobniejszą jest data 1 listop. (Por. Greg. Tur., *De Gloria Martyrum*, c. LI; *Anal. Bolland.* 1883, t. II, p. 130—131; Beaune H., *De la mission de S. B. etc.*, 1861; Bolland, *Bibl. hag. lat.* 1898, p. 173—4, 1324).

X. J. N.

Benignus od św. matki Teresy. karmelita bosy. Wydał: *Proces życia człowieka grzesznego sześcia kazaniami pasyjnemi ogłoszony*, Kraków 1759; *Wielowładność nadziemskiem poddaństwem N. M. O. w obrazie berdyczowskim ogłoszona*, Kraków 1758; (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, t. II, str. 281).

Benisławska Konstancya, ur. w 1747 r., † w 1806, napisała: *Pieśni sobie śpiewane od Konstancyi z Ryków i t. d. za naleganiem przyjaciół z cienia wiejskiego na jaśnią wydane*, Wilno 1776; pieśni te są treści religijnej.

Benisławski Jan, T. J., ur. w Inflantach 16 lipca 1736 r., wstąpił do zakonu w r. 1757, kapłanem został w r. 1768. Był profesorem nauk matematycznych w Wilnie, zaś między r. 1770—1773 wykładał filozofię w Nowogródku. Po zniesieniu zakonu B. otrzymał godność kanonika wileńskiego. Katarzyna II cesarzowa wysłała B. do Rzymu w charakterze ambasadora w r. 1783, celem wyjednania kanonicznej erekcyi arcybiskupstwa mohylowskiego. Po powrocie z Rzymu B. otrzymał sakrę bpią z rąk legata apostolskiego Archetti'ego, z tytułem biskupa Gadary i został koadyutorem mohylowskim. Zostawił: *Institutiones logicae, seu brevis Tractatus de cultura ingenii*, Vilnae 1774, in 8 o; *Rozmyślanie dla księży świeckich o powinnościach chrześcijańskich z Listów a Ewangelii wzięte*, Połock, druk T. J., 1799—1802; Warszawa 1859—1860, 3 vol. in 4-o *Listy pasterskie*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. I, col. 1307 — 1308; *E. P.* t. II).

X. J. N.

Benisławski Konstanty ks. T. J., zakonnik z prowincyi litewskiej, z XVIII wieku, brat opata Jana. Napisał: *Cyrus z pierwa przezwany od poety Alexys tragedya i t. d.*, Wilno 1771; *Pieśni sobie śpiewane*, Wilno 1776; *Pieśni całodzienne na przybycie Katarzyny II*, Wilno 1780. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*; Estreicher, *Bibliografia*).

Benivieni Hieronim (Girolamo), ur. w r. 1453 we Florencyi, † tamże 1542, poeta włoski, przejęty duchem filozofii platońskiej, stąd też i poezye jego religijne pełne są ducha tejże filozofii. Przyjaciel Pico de Mirandola, platonika i Savonaroli. W r. 1524 w Wenecyi wydano prace jego.

Benjamin z Tudeli, albo ben Jona, pisarz żydowski, ur. w Hiszpanii nad Ebrem, słynny ze swoich podróży po południowej Europie, Azyi, Afryce i Chinach, które spisał w książce p. t. *Itinerarium rabini Benjamin*, ostatnio wydał Ascher w Berlinie 1840. Podróże przypadają na czas między 1165 a 1173. Opisywał wiele zwyczajów miejscowych, ale pomieścił też sporo kłamstw i fałszów. (Por. Götz. *Geschich. d. Juden*, VI, 457; Wolff, *Bibl. hebr.*, I, 397).

Benjamin, najmłodszy z dzieci Jakóba, ur. się w Palestynie pomiędzy Betelem a Betleemem. Narodziny jego były przyczyną śmierci matki Racheli, która umierając wypowiedziała ostatnie słowa: Benoni = „syn boleści mojej“, co Jakób zamienił na Benjamin, to jest „syn mojej prawicy“ (Gen. 35, 16 — 18). Do czasu podróży synów Jakóba do Egiptu nic nie słyszymy o Benjaminie. Odtąd zaś historya B-a jest historyą pokolenia. Jednak do chwili wejścia Żydów do Ziemi Obiecanej skąpe są wiadomości o nim. B. zmarł w Egipcie, mając 111 lat. Pokolenie jego, wychodząc z Egiptu, liczyło 36,400 ludzi zdatnych do broni. Historya pokolenia pełna różnych szczegółów, rozpoczyna się właściwie od chwili jego osiedlenia się na dziale, wyznaczonym przez Jozuego, na południu pokolenia Efraima i pomiędzy niem a pokoleniem

Judy. Obszar zajmujący około 26 mil ang. długości i 12 szerokości. Wschodnią jego granicą był Jordan, zachodnią pokolenię Dana, na południu posiadłości jego kończyły się przy Jerozolimie a na północy dochodziły do pokolenia Efraima przy Betel. Ta część Palestyny, na której osiedli Benjamici, jest bardzo wysoka, około 2,000 stóp nad powierzchnią morza Śródziemnego i około 3,000 stóp nad zagłębieniem doliny Jordanu. Pokolenie B-a słynne było z waleczności; główną jego bronią był łuk. Bezmała nie zostało ono zniszczone przez inne pokolenia, które chciały pomścić krzywdę wyrządzoną przez Gabaonitów małżonce pewnego lewity. W walce, jaka z tego powodu się wywiązała, zginęli prawie wszyscy Benjaminici z wyjątkiem 600 mężów, którzy się skryli na skale Remmon (Jud. 19, 20). W późniejszych czasach przy rozdziale państwa żydowskiego pokolenie B. połączyło się z pokoleniem Judy i stanowiło jedno królestwo.

X. M. G.

Benjamin Szymański, bp., ob. Szymański Benjamin bp.

Benjamina brama. O trzech bramach, noszących tę nazwę, wspomina Pismo św. Pierwsza znajdowała się w północnej stronie murów, okalających miasto Jerozolimę—nazwana tak dlatego, że wychodziła na drogę, wiodącą ku granicy pokolenia Benjamina (Jer. 37, 12; Zach. 14, 10). Niektórzy z dawnych pielgrzymów, jak Teodoretus, przypuszczają, że brama ta była we wschodniej części miasta. Widocznie brali ją za jedno z bramą B-a, o której wspomina Ezech. (48, 32). Nehemiasz nie mówi o tej bramie w opisie swoim bram Jerozolimskich (II Ezdr. 3); wielu sądzi, że ją wymienił pod imieniem „vetus", stara (II Es. 3, 6). Inni bramę B. utożsamiają z bramą Efraima (ob., oraz Jerozolima).—II. Jedna z bram świątyni nosiła także tę nazwę; w niej więziono Jeremiasza proroka (20, 2; 38; 7). Może być, że jest ona tą samą, o której mówi Ezechiel (8, 3, 19, 2), bo daje jej przydomek „superior" wyższa a którą Nechemiasz zowie: „porta custodiae", brama straży (II Es. 12, 38). Była ona na północnej stronie świątyni. Ezechiel (47, 32) w swojem idealnem odtworzeniu miasta świętego, umieszcza po każdej stronie miasta po trzy bramy, i każdej z nich daje imię jednego z dwunastu pokoleń Izraela; brama Beniamina znajduje się tu we wschodniej części między bramami Józefa i Dana.

X. A. S.

Benjamita H. Ben-Yeminí, v. „Benha-Yemini", syn Jemini Sp. hyiós Jeminaíou, potomek Benjamina, syna Jakóbowego; osobnik, należący do pokolenia Benjamina (Jud. 3, 15; 19, 16; I Reg. 9, 1; II R. 16, 11; III R. 2, 8; I Par. 27, 12). W. przetłumaczyła: filius Jemini, „vir de Benjamin" (II Reg. 20, 1), H.: is Jemini, W. „vir Jemineus" (Est. 2, 5), „de stirpe Jemini".

Benkert Franciszek Jerzy, historyk frankoński, ur. 1790 r. Wystąpiwszy do seminaryum, wyświęcony 1816, został 1832 regensem seminaryum w Wyrzburgu, gdzie zasłynął jako wzorowy kierownik młodzieży duchownej. Dla podniesienia ducha klnego założył czaspismo *Religionsfreund* (1822), a także jako poradnik praktyczny *Athanasia*. Dzięki temu Wyrzburg stał się ogniskiem ruchu katolickiego. B. r. 1840 złożył wszystkie urzędy, poświęcił się jedynie studyom nad historyą frankońską. Pisał przeważnie monografie. Większemu dziełu przeszkodziła niespodziana śmierć 1859 r.

Benkowicz Fryderyk, zwany Fedrighetto di Dalmatia lub Schiavane (słowianin), podpisywał się Bencovich, malarz dalmacki, od r. 1733, nadworny malarz bpa bamberskiego, Karola. Zostawił wiele obrazów, w których przebija się usposobienie melancholijne artysty. Najlepszy jego obraz Ukrzyżowanie św. Andrzeja znajduje się w Bolonii.

Ben-Naphtali Mojżesz, ben Dawid, znakomity mazoreta z początku X wieku, położył zasługi przy sprawdzaniu tekstu, opatrzonego znakami samogłoskowymi. Pracował w Bagdadzie, podczas gdy współczesny mu Ben Ascher w Tyberyadzie.

Benndorf Fryderyk August Otton, ur. 1838, archeolog niemiecki, profesor przy uniwersytetach w Zurychu, Monachium, Pradze, od r. 1877 w Wiedniu. Napisał wiele prac archeologicznych, między in-

nemi. *Die antiken Bildwerke des Lateran* 1856; *Wiener Vorlesungen für. archeol. Studien*, 1888. Wspólnie z Bormanem wydaje w Wiedniu *Archeol. epigraphische Mittheilungen.*

Benno św. z rodu hrabiów von Woldenburg (Bultenburg), bp myszeński i apostoł Słowian nadłabskich. Urodził się w Hildesheimie r. 1010, gdzie krewny jego św. Bernard był bpem (ob. Thangmari, *Vita s. Bernwardi Ep. et Conf.* u Pertz'a, Mg. VI, ss. IV, 757—787). Wychowanie i wykształcenie otrzymał w klasztorze hildesheimskim św. Michała, w którym też w 21 roku życia przywdział suknię zakonną. W r. 1040 przyjął święcenia kapłańskie, a w dwa lata potem został obrany opatem swego klasztoru. Henryk III cesarz mianował go kanonikiem przy cesarskiej kaplicy w Goslarze. W r. 1066 został biskupem Myszny (Misnia, Meisen), (Lamberti, *Annales* an. 1066, u Peretz'a, *Mg.* VII, ss. V, 173), gdzie rozwinął prawdziwie pasterską działalność wśród Słowian miejscowych. Zamierzoną przezeń wyprawę misyjną do kraju Lutyków udaremniła wojna Henryka IV z Sasami. Po złamaniu Sasów (r. 1074) Henryk IV wtrącił do więzienia Bennona za współczucie dla uciśnionych (Lamb. *Annal.* an. 1073; w Pertz'a, l. c., str. 196; an. 1075, Pertz, l. c., str. 231). Uwolniony z więzienia (Lamb, *Annal.* an. 1076; Pertz, l. c., str. 248) i powołany przez Henryka IV do Wormacyi na synod, który złożył z godności pża Grzegorza VII (24 stycznia 1076 r.), nie dał się użyć przezeń do walki przeciw pżowi. Za to złożył go z godności biskupiej synod rządowych biskupów Henryka IV w Moguncyi (r. 1085). Pomimo to w roku 1087 Henryk IV i jego antypapież Klemens III (1080 — 1100) przywrócili go na pierwotną jego stolicę Myszny, gdzie już do końca życia pracował († 1106 r. 16 czerwca). Pż Hadryan VI w r. 1523 zaliczył go do rzędu Świętych Kła, co dało pohop Lutrowi do puszczenia w świat pisma bluźnierczego „Wider d. neuen Abgott und alten Teufel, der zu Meissen soll erhaben werden". Po zaprowadzeniu luterstwa w Saksonii, relikwie św. Bennona przeniesiono z katedry myszeńskiej do Stolpen, stamtąd do Wurzen. wreszcie w r. 1566 do Monachium. O cudach B. czytaj u Bollandystów *Acta sanct.* czerwiec, t. 3, str. 150 i nast. Szczegóły bibliograficzne; Emser. *Vita Bennonis*, Lipsk 1512 (pełne baśni); St. Stephan Grabia, *De b. Bennonis can. vita et miraculis deque singulari eiusdem apud Polonos et Tremesnenses cultu*, Kalisz 1730; Sig. Calles, *Series Minsnensium Episcopor*, Ratisbona 1752; Seyffarth, *Ossilegium Bennonis*, Monachium 1765; Fried. Ebert, *Der Dom zu Meissen*, Meissen 1835, str. 101 — 140; pozostał po nim akt dyplomatyczny z r. 1071, wydany w Myszne, Ob. *Codex diplom. Lusatiae Supplem.* I, p. 9; akt ten pod względem imion słowiańskich ciekawy, nie jest autentyczny, jak dowodzi Gerald Meyer von Knonau, *Jahrbücher des deutschen Reiches unter Heinrich IV und Heinrich V*, Lipsk 1890—1900, t. II, 86 nota 83).

X. W. Szcześniak.

Benoist Eliasz, teolog kalwiński, ur. w Paryżu r. 1640, † 1728 r. w Delft. Polemizował wiele z katolikami, a po odwołaniu edyku nantejskiego udał się do Holandyi, gdzie został pastorem w Delft, tamże napisał: *Histoire de l'édit de Nantes*, 1693 — 1695 w 5-iu t. (Por. Schröckh, *Kirchengesch. d. Reformation*, t. II, str. 347).

Benoist Michał ks. T. J., ur. w Dijon albo w Autun w r. 1715. Zdolny kapłan. W r. 1744 udał się do Chin i został w Pekinie dobrze przyjęty przez cesarzowę Kienlong, zbudował w ogrodach cesarskich fontanny, narysował wielką *mapę świata*, oraz *mapę ogólną Chin*, którą wyrytował na miedzi na 104 arkuszach. † w Pekinie w r. 1774. Pisał *listy* z Chin do różnych osobistości. Przetłumaczył też *Czu King* i posłał tłumaczenie to hrabiemu Razumowskiemu; *Table pour l'intelligence de l'ancienne astronomie chinoise* i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Benoist Rene, teolog kat., znany z powodu swego tłumaczenia Biblii (1566 r.), która zbyt była zbliżona do kalwińskiej i z tego powodu zabronił jej uniwersytet paryski 1567 r. Cenzurę tę potwierdził pż Grzegorz XIII i B. daremnie usiłował się usprawiedliwić w Rzymie a przed arcybiskupem Paryża. B pozyskał względy Henryka IV, który mianował go bpem w Troyes, lecz St. Ap. go nieza-

twierdziła. B. odwołał swoje błędy i † jako dziekan uniwersytetu paryskiego w 1607 lub 1608 r. (Por. Du Plessis d'Argentrè, *Collectio judiciorum* II 1, 392, nast., 533, nast.).

Benoit dom. Paweł, kanonik regularny od Niepokal. Poczęcia; współczesny, ogłosił drukiem: *La Cité antichrétienne au XIX siècle*, I partie; *Les Erreurs modernes*, 1894, 4 édit., 2 vol., II patrie; *La Franc-maçonnerie*, 1895, 2 édit., 2 vol.

Benoni warszawscy, właściwie byli to księża ze zgromadzenia Redemptorystów (Św. Alfonsa Liguregо). Rezydujący w Polsce nuncyusz apostolski Ferdynand Marya, książę di Carigliano Saluzzo, arcybiskup kartagiński, zażądał w Rzymie, dwóch mężów apostolskich na misyę do Kurlandyi, zastrzegając, aby władali językiem niemieckim. Na to wezwanie w roku 1787 przybyli do Warszawy: ks. Klemens Marya Hoffbauer (ob.), beatifikowany przez papieża Leona XIII dnia 29 stycznia 1888 r., ks. Tadeusz Hübl i braciszek Emmanuel Kunzmann. Bractwo niemieckie św. Benona w Warszawie, wyrobiło sobie pozwolenie, że ci kapłani pozostali w Warszawie i oddano im najprzód kościół po-Jezuicki, przy ulicy Świętojańskiej, a później św. Benona, przy ulicy Pieszej, obok klasztoru P. P. Sakramentek. Opuszczony kościół, przy pracy bł. Klemensa Haffbauera i ks. Tadeusza Hübla, stał się bardzo uczęszczanym i we wzorowym porządku był utrzymywany. Ojcowie ci, oprócz pracy w kościele, zbierali ulicznków, młodych żebraków, przytulali ich, karmili, przyodziewali i uczyli porządku, pracy, katechizmu i modlitwy. Bł. Hoffbauer założył przy kościele św. Benona: 1) szkołę elementarną dla przychodnich biednych chłopców; 2) szkołę dla chłopców i sierot, których w klasztorze wychowywano; 3) szkołę aspirantów i kleryków zgromadzenia samego; 4) wreszcie poza klasztorem szkołę z domem sierot dla dziewcząt; prefektem tego domu był Ojciec Jetersheim. Jak zgromadzenie Benonów w Warszawie prędko się rozszerzyło, pokazuje się z ich katalogu za rok 1808; w domu warszawskim było 21 kapłanów, 4 alumnów na studyach, 5 nowicyuszów i 7 braciszków, razem 37 osób. Oprócz tego dom warszawski wysłał 3 księży i 2 braciszków do Mitawy— 3 księży i 1 braciszka do Lutkówki— 5 księży i 9 nowicyuszów do Jestetten w Niemczech. Benoni warszawscy odznaczali się nadzwyczajną gorliwością w nauczaniu ludu katechizmu, odprawianiu nabożeństw i słuchaniu spowiedzi świętej. Kościół ich od 5 rano do 10 wieczorem ciągle był otwarty i napełniony ludem. Codziennie były dwa kazania w języku niemieckim i dwa w języku polskim. Oprócz tego każdego dnia odprawiano summę, nieszpory i drogę krzyżową. Taka prawdziwie apostolska działalność Benonów z jednej strony zjednywała im ogólny szacunek i poważanie, a z drugiej obudzała przeciw nim, jako walczącym z ówczesną niemoralnością i bezbożnością, nienawiść i usiłowanie obalenia ich zbawiennych wpływów. Dekretem Fryderyka Augusta, króla saskiego, księcia warszawskiego, z dnia 9 czerwca 1808 roku, wydanym w Pilnitz, na domaganie się rządu francuskiego, rozwiązano zgromadzenie Benonów warszawskich i wszystkich członków przewieziono dnia 20 czerwca 1808 roku do Kistrzyna. Bractwo św. Benona, przeniesiono do kościoła św. Ducha (obecnie po-Paulińskiego), gdzie dotąd istnieje pod nazwą „niemieckiego", a kościół św. Benona zamknięto i dzisiaj już zupełnie nie istnieje.

Ks. L. Ł.

Benouville Franciszek Leon, malarz francuski ur. w Paryżu r. 1821, † 1859 r. Piękny jego obraz *Męczennicy chrześcijańscy w cyrku* znajduje się w pałacu Luxembourg. Namalował też przepiękny obraz *św. Franciszek z Asyżu* umierający i błogosławiący. Koloryt jego piękny, natchnienie podniosłe.

Benrath Karol, historyk klny i teolog protestancki niemiecki, ur. w r. 1845 w Düren. Studya odbył w Berlinie, Heidelbergu i w Bonn. Odbywał podróże w celach naukowych do Włoch i do Dublina. W r. 1876 został profesorem hist. klnej na uniwers. w Bonn. Prace B. dotyczą historyi reformacyi we Włoszech. Inne dzieła: *Bernardino Ochino von Siena*, Leipzig 1875; *Geschichte der Reformation in Venedig*, Halle, 1886, i inne. B. był również jednym z założycieli protestanckiego czasopisma włoskiego p.t. *Rivista cristiana*.

Bentscheimer, rytownik pracujący w la-

tach 1670—1700, wykonywał wizerunki Świętych, pochodził z Drezna, ale pracował dla Polski.

Bentham Jeremiasz, znakomity prawnik angielski. (Ur. w Londynie r.1748 lub 1735 † 1832 r.). B. uważany jest za ojca nowożytnego utylitaryzmu t. j. teoryi opierającej moralność na interesie; prócz tego B. słynął ze swych filantropijnych dążeń, w celu poprawy prawodawstwa. Z długiego szeregu prac naukowych B. zasługują przedewszystkiem na uwagę: *Introduction to the principles of morals and legislation*, London 1789, nowe wyd. 1823, 2 tomy; *Defense of Usury* London 1784. Na szczególne uznanie zasługuje jego: *Pantopticon or the inspectionhause*, London 1791, 2 tomy, gdzie podał plan budowy więzień, domów pracy, domów dla obłąkanych i t. d., wedle którego jeden człowiek z wieży, znajdującej się w środku okrągłego budynku może wykonywać jednocześnie nadzór nad wszystkimi pensyonarzami. (Por. *Wiel. Encykl. Illustr.* t. VII, str. 418, i następ).

T.

Bentis, miał się zwać bożek na Żmudzi, opiekujący się podróżnymi i nawiązujący przyjaźń między ludźmi.

Benvenuti Karol ks. T. J., ur. w Livorno w r. 1716. Był prof. filozofii w Fermo i nauk matematycznych w kolegium rzymskiem. W r. 1761 został promowany na urząd „Scriptor de rebus Sacrae Congregationis". W r. 1773 powołany został do Polski przez rodzinę Potockich i † w Warszawie wr. 1797. Napisał: *Cristo presentato al Tempio*; *Componimento sacro per musica*, Foligno 1743: szereg *rozpraw przyrodniczych i matematycznych* i w. innych. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. d. Jésus.*

X. J. N.

Benvenuto (di Giovanni del Guasta) malarz włoski ze szkoły sienneńskiej ur. w r. 1436 † 1518. Ozdobił baptisterium w Siennie, i współdziałał przy ozdobieniu kopuły tamże. Pozostawił kilka Madon.

Bentivoglio nazw. dostojnego rodu z Ferrary. 1) Guido, kard. ur. w 1579 r. skończył uniwersytet w Padwie, poczem Paweł V wysłał go z tytułem abpa Rodus i. p. i. jako nuncyusza do Flandryi. Za umiejętne z wyrozumiałością załatwienie sprawy między hugonotami a katolikami mianowany krdłem, przez Ludwika XIII i protektorem Francyi przy St. Ap. Byłby został pżem po śmierci Urbana VIII (1644), gdyby nie nagła śmierć podczas konklawe. Pisał sprawozdania historyczne z czasów swego pobytu w Flandryi: *Relazioni etc.*, Anversa 1629; z tegoż czasu *Racolta di Lettere etc.*; także swoje *Memorie etc.*, Amstelod. 1648. Zbiór jego pism wyszedł w Wenecyi 1688. (Por. Mazzuchelli II, 2, 877; Moroni V, 124). 2) Korneliusz kardł, ur. 1668 r. w Ferrarze, był nuncyuszem na dworze Ludwika XIV, gdzie odznaczył się więcej gorliwością, niż roztropnością przy sporze z Jansenistami. 1719 r. został kardłem i był pełnomocnikiem Benedykta XIII przy dworze hiszpańskim. † w r. 1732. Pisał pod pseudonimem Selvaggio Porpora z zakresu estetyki: *L'utile delle bell' Arti*, Roma 1707; także przełożył *Tebaidę* Stacyusza. (Por. Mazzuchelli, II, 2, 869).

(Ch.).

Bera H. *Be'er* Sp. *Baiér*, miejscowość, gdzie Joatham, syn Gedeona uciekł przed bratem swoim Abimelechem (Jud. 9, 11). Niektórzy utożsamiają B. z Beroth miastem w pok. Benjamina (Jos. 9, 17), z dzisiejszem *El Bireh* na drodze do Napluzy. Inni widzą w B. Bera około 12 kilometrów na północ od Eleutheropolis.

Berab Jakób ben Mozes hiszpański rabin z XVI w., założył akademię żydowską (ok. r. 1530) w Zefat, która stała się siedliskiem nauki rabinicznej. Kwitnęła przez kilka wieków. Chciał on przywrócić zwyczaj ustanawiania rabinów, używany w IV w. po Chr., przez wkładanie rąk; sam otrzymał dyplom upoważniający do tego, lecz przeszkodził mu współzawodnik Jehuda ben Habib. Napisał m. in. *Observationes in prophetas* i *Commentarii in Maimonidaem.* (Por. *W. E. O.).*

Berardi I) Emil, pisarz klny włoski ur. w Bagnacavallo (prow. Rawenny), w r. 1831, proboszcz w Faenza. Napisał: *De recidivis et occasionariis*, Faventiae 1877, 2 vol.; *Praxis Confessariorium* tamże 1879, ed. 3, 4 vol. in 8-o; *Examen*

Confessarii et parochii, tamże 1885; *Casus Conscientiae*, 1884—1895, 5 vol.; *Theologia Pastoralis, sc. de parocho et confessario monialium; De directione animarum piarum et de confessario monialium; De eloquentia sacra; De musica sacra; De liberalismo; Examen obstetricum circa baptismi administrationem* i inne. **2)** Jan, benedyktyn z Saint-Clement de Pescara, z XII w. Napisał historyę opactwa de Saint-Clement de Casorio v. de Pescara p. t. *Chronicon S. Clementis Casauriensis sive Piscariensis abbatiae* w 3 księgach od r. 854 — 1182. **3)** Józef, krdł, ur. w r. 1810 w Ceccano w Neapolitańskiem, studyował początkowo w Ferentino, następnie w Collegium Romanum i na uniwersytecie Sapienza w Rzymie. Był d-rem obojga praw. Poświęcił się adwokaturze, potem pracował w wyższym trybunale Consulty, w r. 1848 towarzyszył Piusowi IX do Gaety. Poświęcił B. odtąd resztę życia na usługi St. Ap. W r. 1865 udał się do Rosyi w charakterze nuncyusza. Niedługo potem został arbpem nicejskim *in part.* W roku 1868 został kardłem; † w r. 1878. **4)** Karol Sebastyan, wybitny kanonista, ur. w r. 1719 w Oneglia, poświęcił się w Turynie naukom prawnym, został r. 1754 profesorem praw przy akademii królewskiej † 1768 r. Napisał *Gratiani canones genuini, ab apocryphis discreti etc.*, Taur. 1752 — 1757. Po św. Augustynie najlepsze dzieło w tym przedmiocie; *De variis sacr. canonum collection. ante Gratianum; Commentaria in ius eccl. univers*, Tour. 1766, szczególnie zalecane dla praktycznego użytku; *Institutiones iuris eccl.*

X. J. N.

Beratinus codex. Jest to uncyalny rękopism grecki N. T. oznaczony literą Φ, należy do greckiego Kościoła św. Jerzego w małej mieścinie tureckiej Berat w Albanii. Rękopism pochodzi z VI w., liczy 190 kart pargaminowych, purpurowych, pisanych w tekście literami srebrnemi, w tytułach zaś złotemi dwoma kolumnami po 17 wierszy każda. Zawiera Ewangelie św. Mateusza i Marka z pewnymi jednak brakami. Zwrócił na niego uwagę uczonych arcbp grecki z Berat w broszurze opisującej Belgrad. Kodeks ten należy do rzadkości paleograficznej, oraz cenny jest z powodów waryantów swoich. (Por. *Batiffol* w *Dictionnaire*, Vigouroux).

Beraul-Bercastel Antoni, Henryk T. J. historyk ur. w r. 1772 pod Metzem. Napisał *Histoire de l'Eglise* do r. 1721, Paris 1778, która opracowana popularnie dla szerszych warstw, miała dużą poczytność, była uzupełniana, tłumaczoną na kilka języków. Ostatnie wydanie po niemiecku wyszło w Insbruku (1854—1860) uzupełnione przez P. Gamsa do r. 1800. B. † 1794.

Bercellai, w S. T. **1)** bogaty właściciel ziemski z Rogelim w Galaad, który Dawida, uciekającego przed Absalonem, przyjął gościnnie w swoim domu. **2)** Kapłan, który pojął córkę Galaadity Bercellaja i aby otrzymać jej majątek, przyjął jej nazwisko. Jego potomkowie nie mogli się podczas niewoli wykazać z pochodzenia ze stanu kapłańskiego i wyłączeni zostali z wykonywania tego urzędu (I Esdr. 2, 61; 2 Esdr. 7, 31). **3)** Molatita, ojciec Hadriela, który ożeniony był z Micholą, córką Saula (2 Sam. 21, 8).

Berchamans Jan św., scholastyk T. J., ur. d. 13 marca 1599 r. w Diest (Brabancya) z ubogich rodziców. Ojciec B. po śmierci swej żony w r. 1617 został księdzem i † jako kanonik św. Sulpicyusza w Diest w r. 1618. B. od dzieciństwa okazywał niezwykłą pobożność i skromność, przebywał od r. 1613 u kanonika Jana Freiberga w Mechlinie i przygotowywał się do stanu duchownego. Studya odbywał w nowem kolegium jezuickiem w tem mieście. Wstąpił do Jezuitów w r. 1616. Wysłany na dalsze studya do Rzymu, ciężko zachorował i po 8 dniowej chorobie, 13 sierpnia 1621 r., w 22-gim swego życia przeszedł do radości niebieskich. Rzymianie czcili zwłoki B. jako Świętego. Proces beatyfikacyjny jednak rozpoczął się dopiero w r. 1839, 5 czerwca 1843 r. uznano cnoty B. za heroiczne; w 1865 r. Pius IX pż ogłosił go błogosławionym, a Leon XIII w d. 15 stycznia 1888 r. uroczyście go w poczet Świętych zapisał. Św. Jan celował szczególniej: anielską czystością, ścisłem zachowaniem reguły zakonnej i tkliwem nabożeństwem do N. M. P. Ikonografia chrześcijańska przedstawia Św. w ubraniu zakonnem, ze złożonemi rękoma, trzymającemi krucyfiks,

różaniec, księgę ustaw zakonnych. Św. młodzieniec zostawił niektóre pisma ascetyczne, które zebrał i wydał w 1868 r. w Lowanium jezuita Hubert Prosper Vanderspeeten p. t. *Beati Joannis Berchmans e Societate Jesu spieilegium asceticum, omnia complectens beati adolescentis scripta etc.*, 12-o, p. 370; *Maximes et resolutions du B. Berch. traduites du latin*, Malines 1865, 18-o; *Życie św.* ob. Cepari, *Vita dig. B.*, Romae; po niemiecku: Regensburg 1844 i 1877, *P. N. F., Vie de I.* B., Paris 1855; Hausherr, *Die 3 kl. Jungendpatrone*, Mainz 1877; *Żywot św. Jana* B, Kraków, 1893, in 16-o).

X. J. N.

Berchoff Jan Gothard, malarz niemiecki, przebywał w Wilnie w drugiej połowie XVII w. i namalował w kle katedralnym w kaplicy Maryi Magdaleny wielki obraz *Wszystkich Świętych*, który nosi datę 1690 r. Obok były obrazy *śś. Stanisława* i *Kazimierza*. Obrazy te nieodznaczają się wybitnym talentem, ani smakiem (Por. *W. E. I.* t. VII—VIII, str. 454).

Berchorius Piotr, ur. 1300 r. w Saint-Pierre du Chemin w Poitu, uczony benedyktyn, główny kaznodzieja, przeor u św. Eligiusza w Paryżu, † 1362 r. Napisał wiele w zakresie kaznodziejstwa m. in. *Repertorium morale* rodzaj encyklopedyi dla kaznodziejów. Dzieło to było kilkakrotnie przedrukowywane i tłumaczone. Ostatnio w Paryżu w tłum. Lublana 1584 r., przy czem powiedziano: „opus immenso labore elaboratum et quovis auro praetiosius". Napisał też *Inductorium morale*, zawierające mowy, listy, komentarze i rozprawy, przeważnie w rękopismach. B. na żądanie króla Jana dobrego przetłumaczył Liviusza na francuski.

Berchtesgaden miasteczko obecnie w w Bawaryi, posiada parafię założoną w w r. 1109 dla zakonników reguły św. Augustyna. Fryderyk III podniósł tamtejszego proboszcza do godności księcia. Klasztor zniesiono w r. 1808. Jest tu miejsce klimatyczne i obfite pokłady soli.

Berdyczów, obecnie miasto powiatowe w gub. kijowskiej, w r. 1884 mieszkańców liczyło 77,823, z tych 10,777 prawosławnych, 3,298 katolików, 339 protestantów, 62,366 żydów, 12 mahometan. Posiada kł i klasztor Karmelitów bosych, zbudowany przez Janusza Tyszkiewicza, starostę żytomierskiego w r. 1630, po powrocie z niewoli tatarskiej. Umieścił on tutaj obraz N. M. Panny, przechowywaw jego rodzinie, który zasłynął cudami i znany jest pod nazwą Matki Boskiej berdyczowskiej. Klasztor był otoczony murami i stanowił twierdzę, wraz ze stałą załogą zbrojną, pod rozkazami Karmelitów, która broniła od napadu Tatarów i kozaczyzny. Bohdan Chmielnicki 1648—1649 r. zniszczył miasto wraz z kłem i klasztorem. W r. 1663 Karmelici wrócili do zgliszcz, lecz sukcesorowie Janusza Tyszkiewicza, żałując hojnych jego zapisów, wypędzili zakonników. W r. 1687 B. przechodzi w ręce Krysztofa Zawiszy, starosty mińskiego. R. 1717 Karmelici odzyskali dawne prawa i zabrali się do odbudowania ruin. Konsekracyi kła pod wezwaniem N. M. P. dokonał bp. Sołtyk, pż zaś Benedyki XIV przesłał tuż, na prośby wojska, strzegącego Ukrainy, ciało św. Teodoreta i część chorągwi św. Jerzego, a także dwie korony złote dla ukoronow. cudow. obrazu N. M. P., co nastąpiło z wielką uroczystością 1756 r., wśród licznego zebrania senatorów i dygnitarzy oraz nieprzejżanego tłumu wiernych, przybyłych z Polski i Litwy. Powtórna koronacya uroczysta miała miejsce 6 czerwca 1854 r. Dokonał jej bp Kacper Borowski (ob.), pż Pius IX zaś przysłał w tym celu dwie złote korony zdobne drogimi kamieniami. Miasto zakwitło pod względem handlu i przemysłu, który jednak dzierżyli wyłącznie prawie żydzi. Wnet też B. zasłynął jako stolica judaizmu, a rabini tamtejsi głośni byli na całą rzeczpospolitą w swojej talmudycznej uczoności. W klasztorze mieściły się szkoły, konwikt, bogaty księgozbiór i archiwum, w którym znajdowały się m. i. *Pamiętniki Jańczara Polaka* z r. 1490 i 1516, wyd. w Warszawie 1828 r. Mieli też Karmelici swoją drukarnię, która w r. 1840 została zniesiona, a klasztor uległ kasacie 1866 r. Kł jednak pozostaje do dziś dnia i jest miejscem licznych pielgrzymek. W roku 1759 Barbara z Zawiszów Radziwiłłowa ufundowała w B. kł farny drewniany na miejscu dawnego. W r. zaś 1826 stanął kł murowany ze składek, konsekr. przez bpa łucko-żytomierskiego Michała Piwnickiego. Oba kły Karmelicki i Fara są

obecnie parafialnymi. (Por. *W. E. I.*, t. VII i VIII, str. 459).

(Ch.).

Berea 1) miasto położone w Judei, gdzie Bacchides Alcym, wodzowie wojsk króla syryjskiego Demetryusza I Sotera rozłożyli się obozem, wkrótce przed bitwą, w której poległ Judas Machabejczyk (1 Mach. 9, 4). Położenie tego miasta dziś jest nieznane. Nawet nazwa jego różnie jest pisana. Niektórzy sądzą, że B. jest właściwie miasto Berot, a dziś El-Birch. Inni zaś idąc za Józefem Fl., utrzymują, że B. jest to Bethzecha, dzisiejsze Birez-Zeit. 2) właściwie Beröa według tekstu greckiego, miasto syryjskie, więcej znane pod nazwą Alep. Wymienia je tekst grecki (2 Mach. 13, 4). Gdy Antyoch V Eupator i Lizyasz, wyruszyli przeciwko Judaszowi, przyłączyli się też do nich Menelaus, w nadziei, że ci mu dopomogą do utrzymania się na stanowisku arcykapłana i księcia. Lizyasz zaś widząc, że rozruchy w Judei wybuchły głównie z jego winy, rozkazał zaprowadzić go do Berei. Wulgata opuściła tę nazwę i ma tylko „in eodem loco". W mieście tem była wieża, mająca wysokości około 50 łokci, napełniona popiołem. Z rozkazu króla zrzucono z niej Menelausa, stosownie do miejscowego zwyczaju. B. znajdowała się na połowie drogi pomiędzy Antyochią i Hieropolisem (to dawne właściwie Helbon lub Alep). Seleukus Nikator zmienił nazwę na Beroia, która się zachowała aż do zdobycia miasta przez Arabów. W czasach św. Hieronima mieszkali tu Nazarejczycy, przechowujący Ewangelię św. Mateusza w języku hebrajskim. Dziś miasto liczy ok. 100,000 mieszkańców, z pośród których najmniej piąta część jest chrześcijanami. 3) Miasto położone w Macedonii. Św. Paweł i Sylas wypędzeni z Tessaloniki przez Żydów, przyszli do B., gdzie pozyskali wielu z pomiędzy miejscowych Żydów i Greków. Jednak Żydzi z Tessaloniki, dowiedziawszy się o nawróceniach w Berei, przybyli do tego miasta i tak wzburzyli przeciwko Apostołom jego mieszkańców, że ci zmusili ich do opuszczenia miasta. Pierwszym biskupem miał być Onezymus, uczeń św. Pawła. Berea obecnie Verria, albo Kara Verria, liczy około 10,000 mieszkańców. W starożytności była miastem o wiele większem. Podczas wojny peloponeskiej zdobyli ją Ateńczycy. *X. M. G.*

Berendt Jerzy, bp nominat mohilewski, ur. 1734 r., skończył szkoły w Brunsberdzie, poczem przybył do Wilna, gdzie 1754 r. wstąpił do Jezuitów. Obeznawszy się z medycyną, stał się prawdziwą opatrznością cierpiących, zwłaszcza młodzieży, lecząc jednocześnie duszę i ciało. Jakiś czas był nauczycielem gramatyki w Nowogródku, poczem uczył w Mińsku, następnie sam dla studyów teologicznych powrócił do Wilna, skąd wysłany został do Połocka, jako nauczyciel filozofii i matematyki. B. przyczynił się wiele do skłonienia ludu na Białorusi, aby zgodził się na szczepienie ospy. Z Połocka przeszedł na rektora kolegium w Mścisławiu, gdzie po zniesieniu Jezuitów został proboszczem. Siestrzeńcewicz, ówczesny sufragan bpa wileńskiego Massalskiego sprowadził go do Mohilewa, a gdy ustanowiono archidyecezyę mohilewską (r. 1782), oraz kapitułę, zamianował go kanonikiem i oficyałem, powierzając mu główny zarząd archidyecezyą. Na tem stanowisku B. położył wielkie zasługi, zaprowadził ład i wskrzesił ducha klnego wśród duchowieństwa. Gdy po zrzeczeniu się Siestrzeńcewicza stanowiska prezydującego w kolegium katolickiem, miejsce to zajął bogobojny bp sufr. Benisławski (ob.) zatrzymał on przy boku swoim B., powierzył mu zorganizowanie konsystorza i dalszy zarząd dyecezyą. Wtedy to B. został sufraganem mohilewskim, otrzymał związane z tą godnością probostwo katedralne. B. był prawdziwym ojcem swych podwładnych kapłanów i aniołem opiekuńczym wiernych. W 70 r. życia zapadłszy na zdrowiu, osiadł na plebanii w Liwejmundnie w Inflantach, gdzie † 1805 r. 10 stycznia. Życiorys jego opisał ks. Stanisław Bontyr w *Dziejach dobroczynności wileńskiej* za 1821 r. 2146—2151. (Por. *W. E. I.* p. Bartoszewicza).

(Ch.).

Berengar I (Berengaryusz I), król włoski i cesarz. Syn margrabiego Friulu i Gizeli, córki Ludwika Pobożnego, po złożeniu Karola Grubego, jako potomek Karolingów, włożył w 880 r. w Pawii koronę lombardzką. Pokonany przez Gwidona, władcę Spoleta i Camerina, w następnym zaraz roku koronę utracił. Wprawdzie później znów ją odzyskał, ale na krótko. W 915 r. B. udało się pokonać wszystkich swych rywalów,

a pż potrzebując jego pomocy przeciwko Saracenom, na Boże Narodzenie (915 r.) obdarzył go koroną cesarską. Możnowładcy włoscy z margrabią Iwrei i Toskany na czele wystąpili przeciwko Bwi; wybuchła wojna domowa, podczas której Lombardya uległa strasznemu spustoszeniu, Pawia została spaloną. Nastąpił dopiero spokój gdy w 924 r. B. został zamordowany. (Por. Dümmler, *Gesta Berengarii imperatoris*, Berlin, 1871; Rautenberg, *Berengar van Friaul, König von Italien*, Berlin 1871; F. J. Holzwarth, *Historya Powszechna*, (tłumacz. polskie) tom III, str. 556, tom V, str. 12).

T.

Berengar II (Berengaryusz II), wnuk Berengara I, margrabia Iwrei, od 950—961, r. król włoski. Po abdykacyi króla włoskiego Hugona w 946 r., przez lat 4 sprawował rządy w imieniu syna Hugona Lotaryusza, a po śmierci Lotaryusza włożył koronę włoską. Surowość zbytnia zniechęciła ku nimu panów, którzy zwrócili się do wdowy po Lotaryuszu Adelajdy. Dla bezpieczeństwa B. zamknął Adelajdę w zamku Garda, skąd jednak udało jej się zbiedz i udać się pod opiekę Ottona I. Otton I pojął Adelajdę za żonę i 951 r., przybywszy do Włoch ogłosił się królem włoskim i lombardzkim. B. zmuszony był złożyć hołd Ottonowi i wtedy, po wyrzeczeniu się Friulu i Marchii weroneńskiej, otrzymał królewstwo włoskie jako lenno. B. niejednokrotnie kusił się o odzyskanie praw swoich, z czego wynikały ciągłe niepokoje, Jan XII, pż, postanowił Włochy oswobodzić od tyrana i ofiarował koronę cesarzowi Niemieckiemu w 962 r. B. został złożony z tronu i wysłany do Niemiec, gdzie wkrótce umarł w Bamberdze. (Por. *E. W. I.* t. VII, str. 463 i 4; Holzwarth, *Historya powszechna* (tłumacz. polskie) tom IV, str. 28 i nast.).

T.

Berengaryusz Piotr z Poitiers, uczeń Abelarda zwący się sam scholastykiem. Naukę jego na żądanie św. Bernarda potępiono na koncylium w Sens (1140 r.); napisał Apologię Abelarda, w której grubijańsko i zaciekle napadał na św Bernarda. Później gnębiony wyrzutami sumienia i powszechnie potępiony, w piśmie do bpa Mende, cofnął napaść na św. Bernarda, uznając jego zasługi. Wszakże jego Apologia Abelarda rozpowszechniła się bardzo. Usprawiedliwiał się też z napaści na Kartuzów. Pisma jego dołączone są do pism Abelarda. (Por. Migne, *Pp. lat.*, CLXXVIII, 1853).

Berengaryusz Rajmund, wielki mistrz zakonu św. Jana Jerozolimkiego, ur. około r. 1283 w Delfinacie, † 1373 lub 1374 r. Prowadził mężnie walki z mahometanami i w tym celu zawarł przymierze z Piotrem I, królem Cypru. Prowadził też wyprawę pko miastom Tripolis i Tortosa, które wszakże nie pozostały w ręku Chian. Grzegorz XI powierzył mu opiekę nad 9 letnim królem Cypru, Piotrem II. B. usilnie pracował nad utrzymaniem karności wśród braci zakonnych i duchowieństwa i wogóle był jednym z najlepszych mistrzów. (Por. Delaville le Roulx, *Les archives, la biblioth. et le trêsor de St.-Jean de Jerusal à Malte*, Paris 1883).

Berengaryusz Stadellus, francuz, bp w Beziers, od r. 1303 krdł, † 1321r., głośny kanonista, należał do układających *Szóstą księgę* dekretaliów. Napisał p. t. *Oculus* (wyd. Bazylea 1573) w porządku alfabetycznym objaśnienia do *Summa aurea* krdła bpa Ostii, Henryka Susa. (Por. *E. K.* t. II, str. 188).

Berengaryusz z Tours (Bérenger) archidyakon w Angers ur. w Tours r. 998. W młodości słuchał wykładów Fulberta w Chartres. Po śmierci Fulberta opuścił Chartres. B. był profesorem w szkole św. Marcina w Tours, a potem wkrótce został arhidyakon. w Angers; w tem mieście jednak rzadko przebywał. W Tours uzyskał sławę rzadko biegłego nauczyciela i wielu uczniów go słuchało. Ok. r. 1047 B. występuje z błędną nauką i wykłada swe teorye antyeucharystyczne. Twierdził on, że Chrystus Pan nie jest obecny rzeczywiście w Eucharystyi, tecz tylko figurycznie; jeżeli zaś przypuszczał obecność rzeczywistą, to zupełnie sprzecznie z nauką Kościoła, mówił bowiem iż po konsekracyi chleb i wino istnieja a Chrystus P. ukrywa się jakoby pod zasłoną w chlebie i winie. B. zjednał sobie wielu zwolenników. Heretycy ci nazywają się od mistrza swego Berengaryanami. Herezya B. została potępiona na synodzie w Reims w 1050, tegoż roku w

Verceil, następnie na innych synodach w r. 1055, 1059, 1063, 1075, 1078. Za każdym razem B. wyrzekał się swych błędów, wkrótce jednak do nich wracał. Wezwany ostatecznie na synod do Bordeaux w r. 1080 wyrzekł się stanowczo swych błędów i † nawrócony w r. 1088 na wyspie de Saint-Côme. Niektórzy historycy wątpią o szczerości nawrócenia B., lecz kronika w Saint-Martin w Tours, która wspomina o śmierci B. i nazywa go *fidelis et vere catholicus*, jest dostatecznym chyba dowodem w tej mierze; tembardziej, że w Martyrologium tego miasta figuruje imię B. jako Świętego; w żadnym razie nie mogłoby te mieć miejsca, gdyby jakakolwiek pozostawała wątpliwość o prawowierności ostatnich lat życia B. i szczerości jego pokuty. Uczniowie B. w błędach jednak trwali i utorowali drogę późniejszym heretykom, luteranom i kalwinistom w błędnem pojmowaniu tajemnicy Eucharystyi. Dzieła B. istnieją tylko w ułamkach. Są więc jego *Listy*; *de Sacra Coena* i inne wyjątki znajdujące się u Migne'a *P. L.* t. CL, c. 63, 66, 407—442. Z współczesnych prac o B. najważniejsze są: Anglade, *Controverse sur l'Eucharistie pendant le XI siècle*, Paris 1858; O. Delarc, *Les origines de l'hérésie de Bérengar* w *Revue des Questions histor.*, 1876, t. XX, p. 115—155; W. Brocking, *Zu Berengar von Tours* w *Zeitschrift für Kirchengesch.*, 1892, t. XIII, p. 169—180; Schnitzer, *Bérengar von Tours*, Stutgart 1892; L. Biginelli, *La Rinascenza degli studi eucaristici nel medio evo in occasione dell'eresia di Berengario* w *Compte rendu du IV-e Congrès intern. scientif.*, Freiburg 1898, str. 19—31; Renaudin, *L'Hérésie antieucharistique de Bérengar*, 1903, Paris, 8-o. (Por. Vacant, *Dictionnaire de Théol.*; Daniel, *Manuel de Sciences sacrées*; Chevalier, *Répertoire des sources hist.*, Paris 1003, t. I, c. 537; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Berengaudus, autor komentarza łacińskiego na Objawienie św. Jana: *Expositio super septem visiones libri Apocalypsis*. Czas powstania tego dzieła nie jest ściśle oznaczony, wskazują epokę od IX do XII w. Cuthbert Tunstall, biskup z Durhan w Anglii, przypisał autorstwo tego komentarza św. Ambrożemu i wydrukował go pod imieniem tego Świętego 1548. Jednakże w komentarzu wspomina autor Grzegorza W., Augustyna, Hieronima i samego Ambrożego; tam też autor zamieścił przy końcu dzieła imię swoje w ten sposób. „Quisquis nomen auctoris desideras, litteras expositionum in capitibus septem Visionum primas attende. Numerus quatuor vocalium, quae desunt, si graecas posueris, est LXXXI". Pierwsze zaś litery siedmiu widzeń są: BR N. G. V. D. S., a samogłoski EE AO czynią: 5—5— 1—70—81. Berengaudos. Sądzą, że B. był zakonnikiem benedyktyńskim z Ferriéres, którego Lupus, opat, posłał około r. 857 do Saint-Germain d'Auxerre dla dokończenia nauki. Dupin i Raugeard utożsasamiają go z Berengaudem dyakonem w Angers około 1040 r., innym jednak od Berengaryusza, archidyakona w Angers 1059 r. Autor dzieli swe dzieło na siedem widzeń, w których omawia treść całego Objawienia, a w których widzi stan ogólny Kła w rozmaitych epokach; Babilon ma wyobrażać Rzym, ale i królestwo szatana. (Por. E. Levesque w *Dictionnaire*, Vigouroux).

X. A. S.

Berengoz (Berengosus) opat, który od Heryka V, przed tego śmiercią (1125 r.) wymógł zwrot majątków, zagarniętych klasztorowi Benedyktynów St. Maxima pod Trewirem. B. napisał m. in. *De mysterio ligni Dominici et de luce visibili et invisibili, per quam aliqui patres meruerunt illustrari.* Dzieło to ważne i znamienne z powodu dotkniętej kilkakrotnie kwestyi stosunku Kła do państwa. Obie władze wzajemnie się wspierać i umacniać winny: jedna porządkuje sprawy duchowne na wewnątrz, druga świecka na zewnątrz. Dzieło było wydane w Kolonil 1555 r. (Ob. Migne: *Pp. lat.* CLX, 935).

Berenice (*Berenice*) forma macedońska od *Ferenice*, (niosąca zwycięztwo) córka Ptolomeusza II Filadelfa, króla egipskiego i żona Antyocha II Teosa, króla syryjskiego. Pismo św, nie wspomina jej imienia, ale Daniel określa ją słowami: „córka króla południa" to jest Egiptu (Dan. 11, 6). Antyoch II wiódł wojnę z Ptolomeuszem II Filadelfem przez czas dłuższy, z tego skorzystał Arzaces i utworzył niezależne królestwo

Partów. Theodot, rządca Baktryany, poszedł jego śladem i wybił się z pod władzy Seleucydów. To skłoniło Antyocha II do zawarcia pokoju z Ptolemeuszem (r. 250 a. Ch. n.), który między warunkami pokoju zażądał, aby Antyoch usunął swą dotychczasową małżonkę, Laodice, a pojął jego córkę Berenice. Ptolomeusz przeprowadził córkę swoją aż do Peluzy i wręczył jej wielką ilość złota i srebra, jako wiano, co dało jej przydomek *pornoforos* „niosąca wiano". Ptolomeusz dosyłał jej stale wody z Nilu do picia (Polybiusz *Fragm. hist.*). Lecz Antyoch tęsknił za pierwszą żoną, z którą miał czworo dzieci; po śmierci Ptolomeusza, usunął więc B., a powołał Laodice Ta jednak nie mogąc darować mężowi haniebnego wygnania, otruła go, a Berenice, szukającą ocalenia w Dafne, wraz z synem podstępem zabiła, nadto wszystkich Egipcyan tam będących. Ptolomeusz III Evergetes, brat zabitej przybył, ale już po to tylko, aby ją pomścić. Tym sposobem dopełniło się proroctwo (Dan. 11, 6).

X. A. S.

Berenice księżna żydowska, której piękność głosili historycy łacińscy i piętnowali zarazem jej rozpustne życie. Była ona prawnuczką Heroda W. a córką Heroda Agryppy, prześladowcy apostołów, ukaranego przez anioła straszną śmiercią. (Act. 12, 23). Miała ona dopiero lat 10, a już taką niesławę ściągnęła na siebie, że po śmierci Heroda ludność Cezarei wrzuciła jej posągi do miejsc ustępowych (Joseph Ant. Jud. 20). Wyszła za mąż za Heroda, króla Chalcydy, brata swego ojca. Miała dwóch synów: Bernicyana i Hirkana; w 21 roku życia straciła męża. Brat jej Agryppa wstąpił na tron opuszczony i żył z B. w takich stosunkach poufałych, iż to dawało powód do najhaniebniejszych przypuszczeń. Aby je zagłuszyć B. wyszła za Polemona, króla Cylicyi, który w tym celu dał się obrzezać. Lecz nie długo potem B. opuściła męża i powróciła do brata. W tym właśnie czasie udała się z Agryppą do Cezarei, aby powitać prokurat. Festusa, wobec którego św. Paweł wypowiedział swą obronę (Act. 25, 23; 26, 31). W r. 66 na początku powstania żydowskiego, B. będąc w Jerozolimie, dla dopełnienia ślubu, wstawiała się napróżno za Żydami do Festusa; a jednocześnie z bratem łagodziła Żydów, oburzonych okrucieństwem prokuratora. Podczas walki o niepodległość B. dzieliła los brata i połączyła się z Rzymianami. Darami zyskała sobie względy Wespazyana (Tacyt. Hist. 2, 81) i podbiła serce Tytusa. Po wzięciu Jerozolimy B. wraz z bratem udali się do Rzymu, gdzie Tytus dał im mieszkanie w swym pałacu. Sądzono, że chciał ją pojąć za żonę, lecz wzgarda publiczna, otaczająca B., była tak powszechna, że Wespazyan rozkazał Tytusowi usunąć B. Tytus był posłuszny: *invitus invitam dimisit* (Swetonius). Po objęciu rządów przez Tytusa, B. przybyła do Rzymu, ale zapomniana powróciła do Tyberyady razem z bratem. B., pisze M. H. Loeb, połączyła w swej osobie wszystkie wady i grzechy rodu Herodowego: żądzę zbytku i władzy, upodobanie w intrygach politycznych, samolubstwo bez granic, zmysłowość nieokiełznaną. Wraz z nią dzieje tej rodziny giną w rozpuście i zgniliźnie. (E. Jacquier, w *Dictionnaire*, Vigouroux).

X. A. S.

Berent Mikołaj ks. T. J., polak, ur. w r. 1642, wstąpił do zakonu w r. 1661, † we Lwowie roku 1710. Napisał: *Obraz świątobliwego życia Maryanny z Kazanowskich Jabłonowskiej, wojewodziny pruskiej, hetmanowej koronnej*, Lwów 1696. (Por. Sommervogel, *Bibliot. de la Comp. de Jesus*).

Berent Szymon ks. T. J., ur. w Prusach. Wstąpił do zakonu mając lat 15, w r. 1600. Skończywszy nauki został spowiednikiem Aleksandra syna Zygmunta III, króla polskiego. B. towarzyszył swemu uczniowi w podróżach po Niemczech i Włoszech. B. był także kierownikiem seminaryum w Braunsbergu przez lat 6 i tam † w 1649 r. Był gruntownym znawcą muzyki i wydał bezimiennie: *Opera duo musicalia* 8-o; *Litaniarum de Nomine Jesu et Lauretanarum de B. Virgine Maria*, 1638 et 1639 i w. in. dzieł anonimowych. (Por. Sommervogel, *Bibl. de le Comp. de Jésus* t. I, p. str. 124).

X. J. N.

Bereśniewicz Aleksander Kazimierz (ur. 16 czerwca 1822 r. † 4 czerwca 1902 r.), ostatnio bp kujawsko-kaliski. Urodzony w Szwelniach na Żmudzi, początkowe nau-

ki pobierał w szkole publicznej OO. Bernardynów w Datnowie, później w Kiejdanach. W siedemnastym roku życia wstąpił do seminaryum żmudzkiego w Worniach, skąd po dwu latach wysłany został na wyższe studya teologiczne do akademii duchownej w Wilnie. Gdy ta uczelnia w 1842 r. przeniesiona została do Petersburga, B. tam uzupełnił nauki i w 1845 r. otrzymał stopień naukowy magistra teologii. Przyjąwszy święcenie na dyakona, mianowany został po powrocie do dyecezyi profesorem seminaryum dyecezyalnego w Worniach i tu przez lat sześć wykładał teologię dogmatyczną i język łaciński. 1847 r. wyświęcony został na kapłana. Przebywał następnie przez lat kilka w Wilnie, pełnił tu obowiązki profesora religii w szkołach publicznych i prywatnych, oraz asesora przy kuryi biskupiej. Niepospolite zdolności i wielka gorliwość B. zwróciła nań uwagę właściwych sfer, tak iż w r. 1858 papież Pius IX prekonizował go na biskupa tytularnego maksymilianopolitańskiego i mianował sufraganem żmudzkim. Konsekrowany był w Petersburgu, w lutym 1859 roku. W następnym roku powołany na rektora akademii duchownej do Petersburga po księdzu Antonim Jakubielskim (ob.), niespożyte położył zasługi, jako jej kierownik zaprowadził też w niej zbawienne reformy, podniósł wysoko poziom naukowy, uzyskał od rządu pozwolenie wysyłania za granicę alumnów wybitnie zdolnych, w celu obznajmienia ich z postępem wiedzy kościelnej na uniwersytetach niemieckich. W roku 1864 wrócił do Kowna, gdzie sprawował urząd officyała do r. 1870; mieszkał potem przez lat pięć w Mitawie, a po śmierci biskupa Wołonczewskiego 1875 r. powołany na administratora dyecezyi żmudzkiej zarządzał tą dyecezyą do chwili mianowania go przez Leona XIII biskupem kujawsko-kaliskim t. j. do r. 1883, po przeniesieniu bpa Popiela (ob.) na arcybiskupią stolicę do Warszawy. Jako biskup kujawsko-kal. sprawował B. rządy tej dyecezyi do początku roku 1902, kiedy ciężką złamany niemocą, złożył rządy w ręce Ojca Ś., a w parę miesięcy potem dokonał żywota we Włocławku, gdzie też ciało jego w podziemiach katedry spoczęło. Należy B. do znakomitszych biskupów polskich w XIX wieku. Na wszystkich stanowiskach, które w ciągu długiego życia zajmował, odznaczał się niezłomnością zasad, dużą energią we wszechstronnej swej działalności, duchem ściśle kościelnym i obywatelskim, wyjątkową przytem apostolską odwagą i gorliwością. W obydwóch dyecezyach, gdzie pasterzował wśród b. ciężkich warunków pozostawił liczne owoce swej pracy. W seminaryach duchownych w Kownie i Włocławku zbawienne zaprowadził zmiany, podniósł nauki przez dobór profesorów, pomnożył liczbę alumnów w Kownie—przez wyjednanie u rządu zniesienia ograniczeń, co do liczby wychowańców, we Włocławku—przez wzniesienie nowych obszernych gmachów seminaryjnych. Wyjednał też powiększenie liczby miejsc dla alumnów włocławskich w akademii duchownej i usilnie popierał, w miarę możności, dążenia młodych kapłanów i kleryków do kształcenia się w wyższych uczelniach za granicą. Niezmordowany był bp B. w odwiedzaniu parafij, udzielaniu sakramentu Bierzmowania, przyczem, jako doskonały mówca, krzepił słowem Bożem serca wiernych i kapłanów. Dbały o oświatę religijną, moralność i pobożność owczarni swej, zaprowadził obowiązkową katechizacyę dzieci po parafiach, podniósł nauczanie kaznodziejskie, polecając, aby we wszystkich kościołach parafialnych głoszono nauki katechetyczne, obejmujące całkowity, systematyczny wykład wiary i obyczajów, tudzież popierając czasopismo kaznodziejskie „Homiletykę“, pod jego bokiem, we Włocławku powstałe. Polecił duchowieństwu parafialnemu zaprowadzać rekolecye z ludem i czterdziestogodzinne nabożeństwa. Uporządkował niektóre sprawy liturgiczne i prawne, dotyczące odpustów, ceremonij kościelnych, nabożeństw, śpiewu i t. p. Jedną z największych zasług bpa B. było rozbudzenie wśród duchowieństwa dyecezyi włocł. tego dotąd nie ostudzonego zapału do upiększania domów Bożych, budowania nowych świątyń i budowli kościelnych, lub odnawiania starych, tak, iż za rządów jego około stu świątyń bądź gruntownie odrestaurowano, bądź zastąpiono nowemi. Sam bp. nietylko słowem, poparciem wszechstronnem, promocyą gorliwych i uzdolnionych w tym kierunku kapłanów, ale też przykładem zachęcał duchowieństwo do takiej pracy, odnawiając na wewnątrz i na zewnątrz i rozszerzając wspaniałą kate-

drę włocławską i, której restauracyę rozpoczął arcbp Popiel budując przy niej dwie piękne wieże. Kościół i klasztor jasnogórski był przedmiotem szczególnej jego troskliwości: wskrzesić usiłował ducha zakonnego w gronie OO. Paulinów, zaprowadzając wspólne pacierza chórowe, klauzurę i. t. d., wyjednał u rządu pozwolenie na nowicyat. Przy poparciu bpa rozpoczęto też gruntowną restauracyę murów klasztornych, po usunięciu z nich wojska, oraz odbudowanie zniszczonej przez pożar wieży. Pieczołowitością otaczał klasztory inne, do których sprowadzał rozproszonych po parafiach zakonników, przedłużając w ten sposób byt klasztorów. Wspaniały kościół przy b. opactwie cysterskiem w Lędzie (ob.) podniósł do rzędu parafialnych, by ułatwić, a może ocalić egzystencyę jednej z najpiękniejszych w kraju świątyń. Niepospolita i wszechstronna wiedza bpa B., długoletnie doświadczenie życiowe, umysł potężny, bystry i spostrzegawczy, takt i miłość swej owczarni i swego społeczeństwa, cechujące każdy jego czyn, obok głębokiej i tkliwej pobożności sprawiły, że cieszył się wśród duchowieństwa bezgraniczną miłością i poważaniem, a zdanie jego w trudnych i ważnych sprawach kościelnych miało powagę pierwszorzędną u dostojników kościelnych, niekiedy i świeckich. Odznaczał się też rzadką serdecznością i słodyczą w prywatnem życiu, tudzież gorącem przywiązaniem do rodzinnej Żmudzi, którą co rok odwiedzał. W ostatnich latach życia niemoc fizyczna odjęła mu wszelką energię, niezbędną do zarządu obszerną dyecezya. Pozostawił w rękopiśmie *Pamiętniki* — ciekawy i ważny materyał historyczny do dziejów Kościoła w okresie, w którym żył i działał. *X. W. K.*

Berettini Mikołaj, malarz włoski ur. w 1637 r. † w 1682 r., jeden z najlepszych uczniów Karola Maratta. Najcelniejsze jego prace są: *Nawiedzenie* w petersb. Ermitażu; *Freski* w kłach rzymskich S. Maria de Monte Santo i S. Maria del Suffragio. (Por. *W. E. I.* t. VII—VIII, str. 471).

Bereza kartuzka. Bereza kartuzka sławny i bogaty niegdyś klasztor z kłem św. Krzyża nad rzeką Jasiołdą w województwie brzeskiem, przez Kazimierza Leona Sapiehę w r. 1648 fundowany. Budową kierował włoch; kł i klasztor z domków oddzielnych wzniesiony i otoczony murem dookoła miał wygląd miasta. Pierwsi Kartuzi przybyli tu z Trewiru, liczba ich wynosiła od 10 do 20 przeszło braci, od tytułu kła Kartuzya berezka nazywała się świętokrzyzką. Pierwszym przeorem był X. Jan Hagen profesor Kartuzyi trewirskiej. Fundator hojnie zaopatrzył Kartuzów, nadając im dobra Berezę i Busiaż z przyległościami, na kilka mil wokoło otaczającemi klasztor; dobra te dawały dochodu rocznego około 400,000 złp. Wizyta klasztoru z r. 1820 wykazuje 483 dymy i 1,218 dusz męzkich poddanych, dochód roczny 9,292 rubli srebr. Fundacya zatwierdzona była przez Jana Kazimierza i przyznana przez bpa Łuckiego, Andrzeja Gembickiego a nadto nadano Kartuzom prawo kollatorskie nad kościołem parafialnym, niewiadomo przez kogo fundowanym w r. 1477. W Berezie Kartuzi wybudowali nowy kł parafialny drewniany na miejscu starego w r. 1754, a w r. 1773 kaplicę pod wezwaniem św. Antoniego przy gościńcu, między Berezą a Słonimem, w miejscowości zwanej Dziady; wznieśli także kaplice w pałacach w Berezie i Busiażu. X. Stefan Pusłowski pleban i prałat Kap. wil. zbudował szpital na 12 ubogich przy parafialnym kle i legował 18,000 rub. sr. na utrzymanie. Kartuzi utrzymywali 100 przeszło oficyalistów jako to: nauczycieli, lekarzy, ekonomów i t. p. oraz szkółki ludowe. Miłośnicy wiedzy mieli dość sporą bibliotekę, w której się znajdowało dzieł odnośnych do: 1) Pisma św. 154; 2) Teologii moralnej 249; 3) Teolog. polemicz. 121; 4) Historyi kościeln. 177; 5) Historyi powsz. 126; 6) kaznodziejskich 245; 7) ascetycznych 176; 8) prawnych i kanonicznych 139; 8) medycznych i filozoficznych 135; 10) filologicznych i szkolnych 165; niektórych po kilka egzemplarzy, przytem rozmaitych dokumentów i przywilejów około 3,000 sztuk. Hojne uposażenie i stan kwitnący Kartuzyi świętokrzyzkiej w Berezie, świątobliwość jej członków, zwracały na się oczy i serca nietylko sąsiadów, ale i przychodniów i najezdników, z dalekich krajów. Zwiedzali Kartuzyę berezką królowie, zwiedził ją też Tatar i Szwed, grabiąc majątek i uwodząc do niewoli zakonników, by wydrzeć za nich okup. Miał nawet i Kościuszko z ofiary kartuzkiej zasilać swój skarbiec; czy jednak chowały się u Kartuzów miliony, trudno coś powiedzieć, wo-

bec faktu, iż w czasie najścia Szwedów (1706—1708 r.) za 300 zł. wykupili kilku braci, a za innych płacili srebrem kościelnem. „Kartuzya w Berezie, mówi autor żywota św. Geniusza, miała własną historyę powodzeń, która stroną funduszów dotykała sławnego domu książąt Sapiehów, stroną zaszczytnych pamiątek sięgała imion osób ukoronowanych: Stanisława, Augusta II, Piotra W. i Karola XII, którzy ten zakład zwiedzali; stroną użyteczności wypowiadała się cnotami dusz wiernych, a stroną duchowną łączyła się z wiecznością; miała i historyę klęsk...“. Kiedy wstrząśnięte zostały podstawy Rzeczypospolitej, zachwiała się i Kartuzya w swym wewnętrznym ustroju i funduszach Dnie jej światłe przyćmiły zamieszki i procesy gorszące, w których największą rolę grały okoliczności. Z przejściem bowiem Berezy pod berło rosyjskie, Kartuzi pozbawieni zostali zarządu i kierownictwa swego generała, mieszkającego za granicą, nuncyusz zaś zaś apostolski, mieszkający w Warszawie, na donosy tylko zarządzał śledztwa, a biskupi dyecezyalni, pomimo najlepsze chęci, nie mogli skutecznie zaradzić nieporządkom i nadużyciom w zakonie, zależącym od swoich generałów, prowincyałów i od Stolicy Apostolskiej. Surowa przeto reguła kartuzka zaczęła się rozluźniać; nieuctwo i nałogi przyćmiewają cnoty; powstające procesy wytrąciły Kartuzów z drogi właściwej, a pieniactwo pożerało sumy i obarczało zamożny niegdyś klasztor długami. Już w r. 1796 bp łucki i brzeski, Adam Naruszewicz, naznaczył był wizytę ekstraordynaryjną Kartuzyi berezkiej; rezultaty jej zapewne pocieszające nie były, gdyż w r. 1798 po przejściu Kartuzyi berezkiej do dyecezyi wileńskiej, bp wileński Jan Nepom. Kossakowski, wizytując klasztor kartuzki, przełożonym postanowił X. Fossela, a prokuratorem X. Mejsnera kartuzów. Wizyta z roku 1804 na rozkaz tegoż bpa dokonana, przez proboszcza brzeskiego X. Wojciecha Kossakowskiego i dziekana prużańskiego X. Macieja Putwińskiego wykazała w kasie klasztornej z sum dorobkowych brak 7,200 rub. sr., podniesionych bez zezwolenia zwierzchności, a nadto 2,572 długu zaciągniętego. Takową stratę funduszu Kartuzi tłumaczyli w ten sposób: „Prokurator Mejsner będąc umocowanym przez bpa Kossakowskiego przodkował między przełożonym Fosselem i innymi zakonnikami; nie wolno było wiedzieć Kartuzom o żadnych przychodach i rozchodach, decesach i superatach, podniesionych sumach klasztornych i długach, tak że już wtedy dowiedzieliśmy się o sumie podniesionej i długach klasztornych, kiedy nam wolę bpa przeczytano w kapitularzu, że za to zmieni oficyalistów, a że X. Prokurator był z ręki bpa, za summę podniesioną zakonną i długi nie karę prawem kartuzkiem naznaczoną odebrał, lecz przełożeństwo utracił, bo gdy się chciał oprzeć nieprawdzie (?), to był za to przeznaczony do więzienia, do Kamedułów pożajskich, jeśliby nie oddał dóbr kartuzkich w administracyę księży świeckich. Ale będąc w podeszłym wieku wolał się kontentować czasowym przełożeństwem (po Fosselu został przeorem), jak być uwięzionym“. Wizyta z r. 1820). Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć bilans wydatków różnych, podanych w tejże wizycie. Na podatki 1,506 rub. sr.; na utrzymanie osób zakonnych 4,500 rs.; na utrzymanie kła 1,000 rs.; na opłatę oficyalistów i plenipotentów 1.300 rs.; na egzekwie dwa razy do roku za duszę fundatora 150 rs.; na erekcyę budowli folwarcznych i zapomogę poddanych 1,500 rs.; na przyjęcie gości w czasie odpustu 150 rs.; na jałmużny 100 rs.; na różne procedery wypaść mogące 900 rs.; annuaty kłowi parafialnemu 45 rs.

Zawiedziony na postawionych przez się zwierzchnikach biskup Kossakowski, składa z przeorostwa X. Marcina Fossela i z prokuratorstwa X. Brunona Mejsnera, naznaczywszy im karę, administracyę zaś funduszów porucza sufraganowi brzeskiemu, bpowi Kłokockiemu i proboszczo wibrzeskiemu X. Wojciechowi Kossakowskiemu; prowizorem naznacza proboszcza sichniewickiego X. Blumskiego, a po nim kanonika Leśniewicza i X. Malinowskiego; przeorem zaś postanowił X. Mejsnera. Administracya ta opłaciła 27,497 złp. długu i uczyniła zapas w kasie klasztornej, na 2,620 złp. i w remoncencie zbożowym na 3,000 złp. Pieniądze złożone zostały w maju r. 1807 w kasie klasztornej, pod trzema kluczami. Administracya księży świeckich, acz była dla funduszów kartuzkich z początku zbawienną, była solą w oku zakonnikom; a że administratorowie obarczeni obo-

wiązkami parafialnymi, niezawsze mogli dojrzeć i należycie czuwać nad funduszami klasztornymi, jak np. X. Korzeniowski, dziekan wołkowyski. Powstały więc nadużycia, z których skorzystali zakonnicy, by wytoczyć swe skargi do bpa i do kollegium. Wobec tego administratorowie usuwali się i wypraszali od urzędu, jeden po drugim. Rozgoryczenie rosło, a kiedy w r. 1807 bp. Kossakowski, dowiedziawszy się o złym stanie kła parafialnego, kazał nabożeństwo przenieść do Kartuzów, jako kollatorów i dać miejsce plebanowi w oficynie klasztornej, niechęć wzmagała się. Bp uśmierzył burzących się zakonników, skazując na lekką karę przeora Mejsnera i dając im na kierownika duchownego X. missyonarza. Gdy Mejsner wkrótce umarł, Kartuzi wybrali na przeora X. Oskierkę, o którym Strojnowski powiada: „iż to był człowiek nie mający żadnej nauki i doświadczenia, z natury nie udarowany rozsądkiem i dobrem rzeczy zrozumieniem, skłonny do marnotrawstwa i do słuchania podstępnych nauk łatwy, ztąd charakteru i humoru odmiennego". Zostawszy przeorem X. Oskierko zawezwał ludzi d. 22 września 1807 r., naszedł mieszkanie plebana i kazał mu z niego ustąpić, a rzeczy kościelne odesłał do kła parafialnego. Za ten czyn samowolny biskup Kossakowski skazał Oskierkę na pokutę u Kamedułow pożajskich; wykonanie dekretu poruczył administratorom, z użyciem w potrzebie pomocy urzędu ziemskiego. Kartuzom rozkazano wybrać nowego przeora. Kartuzi oparli się, przed administratorami zamknęli bramę i wysłali im „bullę Aleksandra III pża grożącą klątwą" (naruszycielom klauzury). Sprawa oparła się o kollegium, które dnia 24 stycznia 1808 r. rozkazało wrócić nabożeństwo parafialne do kła kartuskiego, póki Kartuzi nie poprawią kła parafialgo. Oskierko rozjeżdżający po domach obywatelskich i zbierający podpisy o użyteczności zakonu [1]) kartuskiego, to znowu oświadczający bpowi swoją uległość i gorliwość o dobro zakonu, został wezwany z bratem Michałem Mroczkowskim do Petersburga, ztamtąd sprawę przekazano konsystorzowi wileńskiemu, a potem obydwóch internowano w grodzieńskim bernardyńskim klasztorze. Przełożonym w Berezie naznaczony został X. Prostke, administratorem dziekan wołkowyski X. Korzeniowski. W ten to sposób sprawa Kartuzów, zamiast uśmierzenia, przybierała coraz szersze rozmiary. Do kwestyi karności i funduszów przybył zatarg o nabożeństwo parafialne. Oprócz tego brat Adaukt Grądzki prowadził sprawę o fundusze zaginione z X. Pusłowskim eks-kartuzem w czasie jego proboszczowania 1791—95. X. Stefan Pusłowski, ur. r. 1755, uczył się w Żyrowicach, wstąpił do stanu duchownego 1782, wyświęcony na kapłana 1786; proboszcz berezki 1791; kanonik brzeski 1795; dziekan prużański 1798 r.; prałat scholast. kapituły wileńskiej 1810; Dr. teol. deputat do sądu głównego i wizytator klasztorów w roku w r. 1822, umarł po r. 1830. Fundusze miał zabrać Kościuszko i wydać na to kwit; w wykazie jednak Korzona (*Dzieje wewnętrz.* t. III) pieniędzy i sreber wziętych z kłów przez Kościuszkę wzmianki o Kartuzach berezkich nie znajdujemy.

Po śmierci biskupa Kossakowskiego w Baden-Baden, d. 26 września 1808 r., rządy dyecezyi wileńskiej objął prałat kap. wilen., erlen kolegium, przyszły biskup wileński, Hieronim Strojnowski, który z całą energią wziął się do rozplątania zawiłej tej sprawy i rychłego jej załatwie-

---

[1]) O zbieraniu podpisów przez Kartuzów broniących swojego klasztoru napomyka marszałek gubernialny grodzieńsko-litewski, Borejsza. Kiedy bowiem w r. 1808 d. 6 grudnia dziekan grodzieński, X. Francesson, zakomunikował bpowi Kossakowskiemu, iż jakoby obywatele grodzieńscy za pobytu Najjaśniejszego Pana w Grodnie, w czasie rządów gubernatora Kuszelowa, podali prośbę o utworzenie oddzielnego grodzieńskiego bpstwa, i że gdy takowa prośba została bez skutku, obecnie znowu jakoby się zbierały podpisy w tym celu. Borejsza zaprzeczając temu w liście do bpa Kossakowskiego d. 26 grudnia tegoż roku przypuszcza, że pogłosce tej mogło dać powód „staranie szafarzów i dalszych oficyalistów kartuzkich u swojej familii, aby oświadczyli, że klasztor kartuski jest użyteczny dla kraju — z tej to facecyi poszło".

nia, im się dłużej bowiem przeciągała, tem się stawała zawilszą i wikłała więcej osób. „Szukam zewsząd światła, pisze Strojnowski w liście do proboszcza słonimskiego, X. Zanietowskiego, o tem wszystkiem, co mi dać może informacyę o aktualnym stanie Kartuzyi". Naznaczony administratorem X. Korzeniowski, prowadził sprawę funduszów niedołężnie, pozaciągał długi, w końcu nie zdawszy kasy i rachunków wyjechał w swoim interesie. Dla ściągnięcia rachunków i uregulowania funduszów naznaczony został administratorem X. Klimaszewski, (potem w nagrodę za administratorstwo, proboszcz sumiliski) „dla umożenia zaś wszelkich niechęci Kartuzów", z rozkazu Strojnowskiego d. 26 kwietnia 1812 r. nabożeństwo parafialne processyonalnie, jako w dzień św. Marka, przeniesiono do kła parafialnego po należytem obejrzeniu tego kła przez XX. Pusłowskiego i Zanietowskiego. Przy tym akcie oprócz wspomnianych księży byli obecni X. Putwiński dziekan prużański, wiceadministrator X. Klimaszewski i X. Łempicki, proboszcz sielecki. Kartuzi, chcąc się uchronić od administracyi i przeciąć wszystkie sprawy, w r. 1811 zwrócili się do kolegium, prosząc o przyłączenie ich do Kamedułów pożajskich, jako podlegających jednej benedyktyńsko - cysterskiej regule. Na zapytanie o zdanie w tej sprawie uczynione przez kolegium Strojnowski, wsparty na wiadomościach powziętych od duchowieństwa i obywateli, wystosował obszerny raport d. 26 lutego 1812 r. o „gasnącem kartuzkiem zgromadzeniu", w którym to raporcie między innemi, powiada, iż przyczyną upadku Kartuzyi bereskiej było zerwanie stosunków z generałem zakonu; „bo gdy za rządów polskich generet Kartuzów przysyłał z zagranicy zakonników, którzy podtrzymywali pierwiastkowego ducha pobożności i cnoty w Kartuzyi bereskiej, to od przyłączenia prowincyj litewskich do Rosyi, dawni zakonnicy poumierali, a na ich miejsce żadnego zagranicznego zakonnika generał już nie mógł przysłać. Co do miejscowych, rzadki był przykład, aby kto dobrze wychowany prosił o przyjęcie go do tak samotnego i ścisłego zakonu. Z niedostatku przyjmowano osoby, bez zapoznania się z ich obyczajami, edukacyą, przymiotami odpowiedniemi stanowi duchownemu. A tak od r. 1795 ten się okazał skutek, że w całem zgromadzeniu znajduje się tylko dwóch kapłanów, X. Oskierko i X. Prostke do wszelkiego urzędu niezdolnych; dwóch professów Michał i Andrzej Mroczkowscy, którzy jeszcze żadnej nauki stanowi duchownemu potrzebnej nie mają; z tych Andrzej nie wiem czy będzie zdatny do kapłaństwa dla ograniczonego pojęcia, profes Józef Grądzki pragnie uwolnienia od ślubów zakonnych, twierdząc, iż professyę wykonał pod przymusem... Uprzedzenie i niechęć Kartuzów przeciwko biskupowi od r. 1807 tak głęboko już wkorzenione, że im zaradzić rozumiem być rzeczą niepodobną...".

Dalej wyjaśniając przebieg i okoliczności procesu kartuskiego biskup Strojnowski widzi jedyny ratunek dla Kartuzów w połączeniu z Kamedułami pożajskimi. Nim to jednak nastąpiło w ciągu dalszym trwały procesy i komisje. Fundusze poważnie były zachwiane, zalegały podatki, zarząd gubernijalny grodzieński groził sekwestracyą i opieką. Zaoszczędzone przez pierwszą administracyę Kossakowskiego 20620 zł. p. wyczerpały się. Strojnowski nakazuje X. Klimaszewskemu zaprowadzać oszczędności, zmniejszyć oficjalistów i spłacać podatki dla uniknienia sekwestracyi. W celu rozpatrzenia sprawy Kartuzów, wyznacza komisye, sprowadza z Grodna do Berezy X. X. Oskierkę i Mroczkowskiego na śledztwo. W końcu zrażony wszystkiem dnia 12 lutego 1812 roku przekazuje cały proces konsystorzowi Wileńskiemu i poleca mu raportować o przebiegu sprawy, omijając biskupa, wprost do kollegjum. W tymże roku w lipcu weszli Francuzi w okolice Berezy; Kartuzi pod kierunkiem X. X. Oskierki i Mroczkowskiego wypowiedzieli posłuszeństwo zwierzchności i wydalili administratora X. Świackiewicza; jednakże zamieszanie to wkrótce ustało. Dnia 17 grudnia X. Mroczkowski †, a X. Oskierko ciężką złożony chorobą przeniesiony do jednego z folwarków (Rap. Konsyst. 1813 r. № 573).

Najście Francuzów wywołało wstrzymanie sądów duchownych; na mocy ukazu z dnia 19 grudnia 1812 r. zawieszono je do 1 października 1813 r. Wskutek tego i sprawa Kartuzów z administratorami została, jak widać, umorzoną, bez wielkich następstw dla jej aktorów, gdyż spotykamy jeszcze potem X. Korzenio-

wskiego na dziekanii Wołkowyskiej a X. Oskierkę w Berezie. Sami zresztą Kartuzi dnia 14 grudnia wystąpili z prośbą do kollegjum, aby im poruczono zarząd funduszów klasztornych, „gdyż jedni, do których oni stosowali swe pretensye uwolnieni zostali od sprawy, a drudzy poumierali, nie wynagrodziwszy szkód wyrządzonych klarowi. Zakonnicy którzyby mogli dać wyjaśnienie w tej sprawie, nie żyją; sami przeto pragną umorzyć przeszłość, a z nią i próżne nadzieje“. Zapytany o zdanie bp. sufragan Puzyna, czasowo rządzący dyecezyą po śmierci Strojnowskiego (1815 do 1816 r.) przystał na prośby Kartuzów. Po Strojnowskim w roku 1816 objął rządy dyecezyi wileńskiej, jako perpetuus administrator, arcybiskup Siestrzeńcewicz i w ciągu dalszym prowadził sprawy Kartuzów. Dnia 12 czerwca 1819 r. wezwał do siebie delegatów od Kartuzów dla wyjaśnienia ich pretensyi. Przełożony Kartuzów, bernardyn Brzosko, wysyła X. Adaukta Grądzkiego i Andrzeja Mroczkowskiego. W Berezie swoją drogą trwała komisya rozpatrująca skargi klasztoru, względem administracyi X. Pusłowskiego, (która to sprawa przeciągnęła się do r. 1822), i domaganie się Kartuzów o połączenie ich z Kamedułami pożajskimi. Połączenie takowe nastąpiło dnia 22 grudnia 1819 r. pod prezydencyą X. Onufrego Mickiewicza, przeora Kamedułów pożajskich, komisya zaś za Najwyższym rozkazem obradująca w Berezie śledziła gospodarkę X. Pusłowskiego. Zasiadali w niej: Wileński guber. Strapczy Chądzyński, kanonik ołyckiej kolegjaty Horonat Tarulewicz i X. Maurycy Bortnowski, benedyktyn. Wezwany został pod koniec 1821 r. do Berezy X. Pusłowski, by się stawił osobiście; przesiedział tam pięć miesięcy. Dnia 23 stycznia 1822 r. komisya zapotrzebowała od zarządu dyecezyalnego wiadomości o rozporządzeniu biskupa Kossakowskiego. wzywającem Kartuzów do składek na restauracyę kościoła katedralnego 1798—1801 r. Dnia 23 października 1822 r. zakończył życie i X. Adaukt Grądzki, przeor i promotor sprawy w klasztorze Kartuskim „cierpiąc słabość w ciągu 4 tygodni“. (Raport dziek. pruż. do konsyst. 31 paźd. W roku 1823 komisya rozpatrywała rachunki byłych administratorów, X.X. Świaczkiewicza, Klimaszewskiego i Korzeniowskiego. Rezultaty śledztwa zapewne nie wielkie były, bo wiele osób umarło i księgi rachunkowe poginęły. Archiwum departamentu obcych wyznań bezwątpienia posiada ostateczne wyniki tego śledztwa.

Po umorzeniu tej smutnej sprawy jaśniejsze chwile zaświeciły nad Kartuzyą berezką. Czuwał nad nią od r. 1822 opat i prezydent generalny kongregacyi bededyktyn cysterskiej Kartuzyi X. Symon Amat Jankowski. W tym czasie na początku 1823 r. wstąpił w progi zakonne Kartuzyi berezkiej czysty, pełen cnót i talentu braciszek Paweł Genjusz, który wzorowymi postępkami zjednał sobie braci i mając lat 27, w r. 1830 został przeorem Kartuzów bereskich [1]). Poeta z natury i botanik ze studyów, lubujący się w rymach i kwiatach, przyjaciel Wolfganga, świetną zapowiadał przyszłość Kartuzyi bereskiej, lecz dano mu jako gwiazdce wieczornej zajaśnieć na widnokręgu gasnącego zgromadzenia. W roku 1832 klasztor kartuzki został zwinięty. Kartuzi, 18 osób, rozesłani po innych klasztorach, kościół obrócono na parafialny, fundusze przeszły do skarbu. Kościół dziś w ruinach, w klasztorze zaś mieszją osoby prywatne; parafia przyłączona do Siechniewicz. Ojciec Paweł tułając się od klasztoru do klasztoru osiadł w końcu przy Benedyktynach starotrockich, jakby w losach tej szlachetnej duszy, zapisane było świecić w schyłku zgromadzeń zakonnych, pod koniec bowiem istnienia zgromadzenia starotrockiego O. Paweł został wybrany przeorem. Klasztor starotrocki zwinięty w r. 1844; a przeor żegnany ze łzami przez parafian starotrockich, puścił się na tułactwo. Ostateczuie zamieszkał u Połukniu w parafii starotrockiej u Wolfgangów i tam życia dokonał w r. 1846. W tych bolesnych przejściach pocieszał rozważaniem krzyża i cierpień Chrystusowych, ubarwiając je w splotv rymów i cytaty z Pisma św.: „przybity jestem pospołu z Chrystusem na krzyżu“—wołał z Pawłem św. „bo dawca zbawienia apostołom odkazał na dziedzictwo znoszenie prześladowania ich zaś następcom w upominku krzyż zostawił“ — powtarzał ze św. Ambrożym. (Por. *Rys życia ks. Pawła Genjusza*, przez ks. A. Ważyńskiego, Warszawa 1854, druk Ungra; *Archiw. dyec. wi-*

[1]) Pochodził z guberni grodzieńskiej, kształcił się w szkołach grodzieńskich.

leńskiej i Raporty Kossakowskiego; Akta biskupie i konsystorskie od r. 1798—1823; Wizyty klasztorne 1816; 1820, 1830; Słownik Geograficzny, t. I; *Wizyta kościoła parafial. berez. 1830 r.*).

X. Jan Kurczewski.

Bereza, malarz, † w 1824 r. w Świeżu, kształcił się w Rzymie, powróciwszy do kraju namalował w lwowskim kle Franciszkanów *Nawiedzenie, Zmartwychwstanie, św. Franciszek Seraficki.* Dwa pierwsze obrazy spłonęły podczas pożaru w 1833 r., ostatni uszkodzony odrestaurował Wagner. (Por. *W. E. I.* t. VII—VIII, str. 471).

Berg Franciszek, prof. teol. w Wyrcburgu, ur. 1753 r., należał do tych nielicznych uczonych katolickich, którzy ulegli nurtującemu w kle protestanckim prądowi „teologicznego oświecenia", a właściwie racyonalizmowi. Pierwotnie wykładał patrologię, wypowiadając przytem o niektórych pismach OO. Kła niezbyt prawowierne sądy. Następnie uczył historyi klnej. Znalazł tutaj sposobność do ujawnienia swoich sceptyczno - naturalistycznych przekonań, o czem świadczy anoninowa wprawdzie, lecz powszechnie jemu przypisywana rozprawa: *Versuch e. Gesch. der Entstehung und Ausbildung d. Kirchenbusse.* Z pobudek osobistych, oraz ambicyi zwalczał filozofię Schellinga i Kanta i w tym celu napisał swoje dzieło, w którem zarazem wyłożył poglądy filozoficzne: *Epikritik der Philosophie*, 1805. Przekonań swoich nie zmienił do śmierci 1821 r. (Por. J. B. Schwab. *Franz Berg etc.*, Würzburg 1869).

(Ch.)

Bergama, miasto w Lombardyi ze stolicą bpią tejże nazwy, posiada wspaniały kł S. Maria Maggiore zbudowany w stylu romańskim 1173. B. podlega metropolii medyolańskiej i ma 343,630 wiernych, oraz 1,036 kapłanów.

Berger Eliasz, paleograf francuski, ur. w Beaucourt w r. 1850. Napisał: *Notices sur divers manuscrits de la bibliothèque Vaticane. Richard le Poitevin, moine de Cluny, historien et poète*, Paris 1879; *Les Registres d'Innocent IV.* Recueil des bulles de ce pape publiés ou analysées etc., Paris 1882 i nast.; *Saint Louis et Innocent IV.* Etude sur les rapports de la France et du Saint-Siège, Paris, Fontemoing 1803, i inne.

Berger Filip, orientalista francuski, brat poprzedniego, ur. w r. 1846 w Beaucourt. Ukończywszy studya teologiczne w uniwersytecie w Strasburgu, został wezwany do komitetu redakcyjnego *Corpus inscriptionum semiticarum*, wydawanych pod kierunkiem Renana. Był też współpracownikiem w wielu czasopismach francuskich. Napisał: *Etudes sur les documents nouveaux fournis sur les Ophites par les Philosophoumena*, 1873; *Israel et les peuples voisins*, Paris 1878; *Histoire de l'ecriture dans l'antiquité*, Paris 1891; *Musée Lavigerie de S. Louis de Carthage*, Paris 1901, i wiele innych.

X. J. N.

Berger Samuel, teolog protestancki francuski, brat Filipa i Eljasza (ob. art.), ur. w Beaucourt w r. 1843, † r. 1900. Napisał: *La Bible au XVI s. etude sur les origines de la critique biblique*, Paris 1879: *De Glossariis et Compendiis biblicis* quibusdam medii aevi, tamże 1879; *La Bible française au moyen-âge etc.*, Paris 1884; *Histoire de la Vulgate pendant les premiers siècles du moyen-âge*, tamże 1893.

Bergier Mikołaj Sylwester, znakomity teolog i apologeta, ur. się w r. 1718 w Darney, dyecezyi Besançon. Studya teologiczne odbywał w Besançon pod kierownictwem uczonego księdza Bulleta. Wyświęcony na kapłana był proboszczem we Flangebouche (1748 — 1764) i przełożonym kolegium w Besançon od kassaty zakonu Jezuitów, do 1769 r. Arcybiskup paryski, Beaumont, mianował go kanonikiem kła metropolitalnego w Paryżu. Przez czas pewien sprawował zaszczytne stanowisko spowiednika królewskiego. Kapłan prawdziwie pobożny, dzielny obrońca Kła. † 9 kwietnia 1790 roku. Główniejsze z dzieł jego: *Les éléments primitifs des langues*, découverts par la comparaison des racines de l'hébreu avec celles du grec, du latin et du français, Besançon 1764: *L'origine des dieux du poganisme* et les sens des

fables découvert par une explication, suivie des poésies d'Hesiode, Paryż 1767; *Le deisme réfuté par lui-même* ou examen des principes d'incrédulité répandus dans les divers ouvrages de J. J. Rousseau, Paryż 1775; *La certitude des preuves du christianisme* ou reputation de l'Examen critique des apologistes de la religion chrétienne, Paryż 1767, później zamieszczone w zbiorze Migne'a t. XI. Woltaire zaniepokojony tem dziełem wydał rzecz p. t. *Conseils raisonables à un theologien.* B. odpowiedział w *Réponse aux conseils raisonables, Apologie de la religion chrétienne,* Paryż 1763; *Réfutation des principaux articles du dictionnaire philosophique*; *Les grands hommes vengés* ou examen des jugements portés par de M. de V..... sur plusieurs hommes célèbres, par ordre alphabetique, Paryż 1769; *Examen du materialisme ou réfutation du Systeme de la nature,* Paryż 1771; *Traité historique et dogmatique de la vraie religion,* avec la refutation des erreurs qui lui ont été opposées dans les différents siècles, Paryż 1780. Dzieło to posiadamy w polskiem tłumaczeniu p. t. *Traktat dziejowy i dogmatyczny prawdziwej religii z odparciem błędów, które jej w rozmaitych przedstawiano wiekach,* Grodno 1795; *Discours sur le mariage des protestants,* Paryż 1787; *De la source de l'Autorité,* Paryż 1789; *Observations sur le divorce; Tableau de la misericorde divine,* Besançon 1821; *Examen de système de Bayle sur origine du mal* i innych wiele rozpraw wydanych po śmierci autora. Wreszcie *Dictionnaire théologique* stanowiący część słynnej *Encyclopédie methodique,* po wielokroć przedrukowywany. Pierwsze wydanie w Paryżu 1788. Jedno z lepszych wydań w Besançon (8 t. in 8-o) z adnotacyami kardynałaa Gousseta; w r. 1859 w Paryżu uzupełnione wieloma artykułami księdza Pierrot; ostatnie w r. 1875 w Paryżu w 12 tomach powiększone i zastosowane do potrzeb czasu przez księdza Lenoir. Udział w Encyklopedyi jest jedyną skazą w życiu autora. Podobno działał w dobrej wierze i z wolą duchownych swoich zwierzchników. (Por. Vacant, *Dictionnaire*; Hurter, *Nomenclator litterarius*). *Ks. H. F.*

Bergomensis, ob. Piotr z Bergamu.

Beria, syn Efraima (I Par. 7, 21—24). Otrzymał to imię (Beria = syn nieszczęścia), bo urodził się w chwili nieszczęsnej dla całej rodziny. Wielu synów Efraima chciało zawładnąć miastem Geth i i polegli, zabici przez mieszkańców tej miejscowości. A było to przed wyjściem Żydów z Egiptu. B. jest inny od B., syna Benjaminowego, który w kilkadziesiąt lat potem przygotował pomyślniejszą wyprawę przeciwko Geth.

Berim, Beriens v. Berites H. kol-hab-berim „wszyscy Berim" (II R. 20, 14), Joab, ścigając Sebę, który się zbuntował przeciwko Dawidowi, przeszedł wszystkie pokolenia izraelskie aż do Abel-Beth-Maacha i wszystkich Berim. W. ma: omnes viri electi wszyscy mężowie wybrani, więc czytał św. Hieronim bahurim zamiast habberim. Dzisiejsi egzegeci tworzą co do tego rozmaite przypuszczenia, jak się czytać powinno i co ma to oznaczać.

Berington v. Berrington Szymon angielski teolog katolicki, ur. w Winsley w hrabstwie Horeford 1679, † 1756. Po kilku latach, spędzonych na wykładnniu filozoffi w kolegium w Douai, wrócił do ojczyzny i głosił śmiało swoją wiarę katolicką. Napisał przeciwko niewierzącym: *Dissertation on the Mosaical Account of the Creation, Deluge, Building of Babel, etc. grounded on the Scriptures,* London 1750.

Berkeley Grzegorz (ur. 1685—† 1753 r.), bp angl., filozof idealista, przeciwnik współczesnych kierunków materyalistycznych, widzący jedyny ratunek pko ateizmowi w odmówieniu materyi wszelkiego realnego bytu. Istnieją tylko duchy, którym Bóg nasuwa wyobrażenia, dające złudzenie rzeczywistości. Bezpośrednio i napewno znamy tylko nasze myśli, o istnieniu zaś świata wnioskujemy tylko i to wnioskujemy fałszywie. Świat jest wyebrażeniem Boga, które się częściowo w nas odbija: jest mową Boga do ludzi. Wydanie zbiorowe dzieł B. najnowsze wyszło w Wrighta w Londynie 1878, z tych na polski F. Jezierski w *Bibl. filoz.* H. Struvego, Warsz. 1890, przetłumaczył *Rzecz o zasadach poznania.* (Por. W. E. J. t. VII—VIII, str. 495).

Berlage Antoni, wybitny dogmatyk niemiecki, ur. 1805 w Monasterze (Münster) w Westfalii, został przy tamtejszej akademii profesorem teologii dogmatycznej. Wykład jego był porywający i dziwnie jasny, stąd licznych gromadził słuchaczów. Po soborze watykańskim należał do tych nielicznych profesorów wszechnic nadreńskich, którzy niewzruszenie stali przy Kle, pomimo że Döllinges i Reusch usiłowali pociągnąć go za sobą. Napisał *Apologetik der Kirche*, wyd. 1835, dzieło swego czasu wielce cenione, dziś przestarzałe, oraz kapitalną pracę *Die Katolische Dogmatik*, Münster 1839—63 w 7-iu tomach, które zjednało mu wszechświatową sławę. B. † w Monasterze 1881 r.

(*Ch.*).

Berlendis Ludwik ks. T. J., ur. w Bergamo w r. 1813, wstąpił do stanu duchownego i został sekretarzem swego bpa. W r. 1838 wstąpił do Jezuitów. Udał się na misye do Indyj bez względu na słabe zdrowie. Przybył do Madury i † w Negapatam w r. 1845. Napisał: *Memorie edificanti della vita religiosa del servo di Dio P. Carlo Odescalchi della Comp. di Gesù*, Roma 1843, 18-o. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Berlichingen Adolf von, ur. w Stutgardzie w roku 1840, został jezuitą w r. 1862; wystąpił ze Zgromadzenia w roku 1884. Pisał utwory sceniczne religijne: *Die Hirten von Betlehem*. Neues Krippenspiel mit Gesang, Donauwerth, Auer 1881; *Garcia Moreno's Tod*., Historisches Trauerspiel, Einsiedeln, Benziger 1884, 8-o; nadto *Der Kaiser in Vorarlberg*, tamże 1881, 4-o; *Ozanam oder das Senfkörnlein des hl. Vincenz von Paul*, Münster 1883, 8-o, i inne. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

Berlo Arseniusz, władyka pereasławski i białoruski. Po wznowieniu w Polsce gr.-katol. arcybiskupstwa białoruskiego w r. 1728 został B. mianowany na tę stolicę. August II nie chciał go uznać jako arbpa, ponieważ pochodził z gminu, popierali zaś B. Piotr II i cesarzowa Anna, i w tym celu prowadzili kilkoletnią korespondencyę w tej sprawie z Augustem II, lecz to nie pomogło. W roku 1733 synod pereasławski mianuje B. biskupem pereasławskim, korzystając jednak z zamieszek w czasie bezkrólewia po śmierci Augusta II, przywraca go do dawnej godności w r. 1734. Dziesięć lat mieszkał B. Pereasławiu i tam też zmarł.

X. H. P.

Bern, kanton i miasto szwajcarskie. Pierwotne dzieje kantonu mało są znane. Dzielnica ta należała w wieku VIII do Franków, w w. IX do Burgundzkiego, a od r. 1031 do Niemieckiego państwa W r. 1353 B. przystąpił do związku ówcześnie istniejących kantonów szwajcarskich i od tego czasu odgrywał górującą rolę w dziejach Szwajcaryi. Reformacya wcześnie (1528) się przyjęła w tym kantonie, który odtąd nietylko prześladował katolików w obrębie swych granic, ale stał się także głównem ogniskiem dążeń, zwracających się pko Kłowi katolickiemu, w innych kantonach szwajcarskich. Przez kilka wieków rządy Berna spoczywały w ręku oligarchii, t. j. kilkudziesięciu rodzin patrycyuszów, które ciemiężyły lud. Kres położyła tym rządom dopiero rewolucya francuska. Miasto Bern położone nad rzeką Aarą, jest stolicą Szwajcaryi, rezydencyą posłów zagranicznych i siedzibą bpa starokatolickiego. (Por. A. v. Tilher, *Geschichte des eidgenössischen Freistaates Bern* (Bern 1838 — 1840); Hedler, *Geschichte des Berner Volkes*, Bern 1865 - 1870); *Fontes Rerum Bernensium* 1858; Wattennyl, *Geschichte der Stadt und Landschaft Bern*, Szafhuza 1867—72),

K. P.

Bernabei Józef Ercole, ur. około 1620 roku w Capranola, kompozytor muzyczny ze szkoły rzymskiej Palestryny; po śmierci mistrza swego Horacego Benevolego został kapelmistrzem chórów watykańskich, lecz na tem stanowisku pozostał tylko rok, gdyż przeniósł się do Monachium, gdzie został kapelmistrzem na dworze Ferdynanda Maryi, kurfirsta Bawaryi. Pisał opery (5 dla sceny monachijskiej), skomponował wiele *mszy*, *psalmów*, *motetów*, *offertoryów*, *madrygałów* i t. p. i tym utworom zawdzięcza swą sławę. W druku wyszły dwie księgi *madrygałów* (1669), *motety* (1690), wiele zaś prac jego spoczywa w rękopisach w Watykanie. † 1687 roku.

(Ppr. *W. Enc. Illustr.* t. VII i VIII, str. 515).

X. H. P.

Bernadetta Soubirous, ur. w Lourdes 7 stycznia 1844 r. z ubogich rodziców. Na chrzcie św. otrzymała imiona Maria Bernarda, zwykle jednak nazywaną ją Bernadettą. Jak wielkie bohaterki Francyi: Genowefa, Joanna d'Arc i Germana Cousin, B. była pasterką. Pilnując owieczek odmawiała różaniec. Do 14-go roku życia z braku czasu mało uczęszczała do szkoły, a nawet nie mogła chodzić na wykład katechizmu, pod opieką jednak swej pobożnej matki zachowała niewinność. Pierwszą komunię przyjęła B. w Bartrès w r. 1858. W d. 2 lutego tegoż roku B. z dwiema towarzyszkami udała się nad brzegi Gave; gdy zbliżyły sie do jednej z grot, wyżłobionej w skale, B. usłyszała odgłos jakby gromu. Sądząc że burza się zbliża, B. cofnęła się, lecz spostrzegła, że cisza w powietrzu zupełna, nie zwracała tedy uwagi na ów odgłos; gdy jednak po chwili znów powtórzył się po raz drugi, B. spojrzała w głąb groty i z przerażeniem spostrzegła dziwne zjawisko: wśród jasności oślepiającej stała przedziwnej urody niewiasta. B. padła na kolana i zaczęła odmawiać różaniec. Oblicze owej niewiasty było poważne i łaskawe zarazem; szata biała przepasana szarfą niebieską, na obu stopach wyrastały róże złote; welon biały okrywał jej głowę; ręce złożone trzymały różaniec z białych, jak mleko, paciorek złożony. Ręce przesuwały paciorki, ale wargi były nieruchome; a jednak jakby echo niebieskie pozdrowienia anielskiego dawało się słyszeć z zakątków ziemi całej. B. ośmielona odmawiała dalej różaniec, po skończeniu którego widzenie znikło, a B. wróciła do towarzyszek, które zapytane, czy nie widziały czego, odpowiedziały, iż nic nadzwyczajnego nie spostrzegły. Dnia 14 lutego po summie B. z 20 towarzyszkami udała się do groty i zaczęła odmawiać różaniec. Grota zajaśniała światłem i „Pani", jak nazywała widzenie B., ukazała się, w postaci, jak po raz pierwszy. B. pokropiła zjawisko wodą święconą, wtedy N. Dziewica westchnęła. Dzieci towarzyszące B-ie zjawiska nie widziały zupełnie. Widzenia powtarzały się wielokrotnie, a wieść o nich rozeszła się szybko po okolicy; coraz więcej osób przybywało z B-ą do groty. Po kilkanaście nieraz tysięcy osób otaczało grotę, lecz nic nie widzieli, tylko jasny wzrok B. zwrócony w stronę groty z wyrazem wzruszenia, dający do zrozumienia obecnym, iż coś niezwykłego widzi to dziecię. Gdy widzenie znikło, B. stawała się zwykłem, potulnem, naiwnem dziecięciem. Dnia 25 marca B. po raz 16 widziała N. Pannę i wtedy to ośmieliła się zapytać: „Ktoś Ty jest, o Pani?" Widzenie rozłożyło ręce, wzniosło ramiona ku niebu i rzekło wyraźnym głosem: *„Jam jest Niepokalane Poczęcie!"*. Wkrótce liczne uzdrowienia upewniły lud, że to Królowa Niebieska ukazywała się w grocie Massabielle. Cudowne źródło w grocie leczyło choroby; źródełko to powoli utworzyło strumyk, dziś zaś tworzy źródło dostarczające 100,000 litrów wody dziennie, z którego świat cały czerpie i cudów doznaje. Duchowieństwo miejscowe, jak zwykle w takich razach, postępowało bardzo ostrożnie i roztropnie. Ks. Peyramale, proboszcz z Lourdes zwrócił się w tej sprawie do bpa Mgra Bertrand-Sévère Laurence'a, który wyznaczył komisyę złożoną z duchownych i świeckich i 2 lekarzy, a ta przez 4 lata badała B. i jej rodziców, oraz uleczonych wodą z groty, których już było bardzo wielu. Po gruntownem zbadaniu wszystkich okoliczności bp Laurence w r. 1862 wydał list pasterski orzekający prawdziwość i nadprzyrodzony charakter zjawień w w Lourdes i poddał swoją opinię pod sąd Stolicy Apłskiej. Pius IX pż potwierdził prawdziwość objawienia się N. M. P. w Lourdes, zatwierdzając bractwo N. M. P. z Lourdes i obdarzył pielgrzymów spieszących do groty licznymi odpustami; w r. 1876 w imieniu swojem polecił krdłowi Guibertowi ukoronować statuę N. M. P. w Lourdes. Leon XIII poszedł śladami swego poprzednika, przez kardła Desprez'a położył pierwszy kamień pod budujący się kl Różańca św. i wprowadził do liturgii brewiarzowej opis objawień w Lourdes. B. w dwa lata po wypadkach opisanych wyżej udała się na posługę chorych do szpitala w Lourdes, oddanym w opiekę siostrom miłosierdzia z Nevers. W r. 1862 B. zachorowała niebezpiecznie i blizką była śmierci. Podano jej wodę z Lourdes i natychmiast uczuła się zdrową. W r. 1866 B. wstąpiła do zgrom. sióstr miłos. w Nevers. W r. 1878 po 12 latach pobytu w klasz-

torze, B. uczyniła śluby uroczyste. † w r. 1879.

X. J. N.

Bernard z Botony od miejsca urodzenia parmeńskim zwany, kanonista XIII w., profesor prawa w Bolonii, gdzie † 1263 r. B. całą pracę swoją poświęcił dekretaliom gregoryańskim, do których wyjaśnienia znakomicie się przyczynił. (Por. Schulte, *Geschichte d. Quellen und Literat. d. can. Rechtes*, t. II, str. 114—117).

Bernard z Chartres, filozof żyjący od początku do połowy XII w. w Chartres, zaliczony przez Jana Salisbury'ego do najwybitniejszych platoników swego czasu, pozostawił cytowaną w urywkach przez Cousina *Kosmografię*, rozpadającą się na dwie części: Megakosmos i Mikrokosmos. Przyjmuje on pierwiastki neoplatoników: Bóg, nus i dusza świata, którym przeciwstawia materyę. Nus począł się z Boga, z którym co do istoty stanowi jedno i zawiera w sobie idee, wieczne, pierwowzory wszechrzeczy duchowych. Z nusa wyszła dusza świata, która wszystko ożywia. Świat jest doskonałym sam w sobie, wszelka zaś niedokładność pochodzi od materyi. Dusza istnieje przed ciałem, które jej służy za miejsce i środek pokuty. B. schodzi się często ze Skotem Eriguną, którego idealizm służył mu za tło do jego nauki.

Bernard ks. jezuita, cytowany przez Estreichera *(Bibliogr.* t. I, str. 89), autor *Listów do X. St. Reszki 1588 i 1590.* Listy te znajdują się w dziele Ambrożego Grabowskiego, *Starożytności historyczne polskie*, Kraków, 1840, 8-o, 2 t.

Bernard Guidonis (albo z Castres) francuz ur. 1260 r. Od rodzinnego miasteczka La Guyonne (dawny dep. Limousin) otrzymał przydomek łaciński Guidonis. W 1280 r. wstąpił do zakonu św. Dominika, zasłynął jako żarliwy kaznodzieja, głośny nauczyciel, historyk i historyograf zakonu. Wielkie przymioty umysłu i serca zjednały B. zaufanie przełożonych i braci, to też kolejno pełnił obowiązki przeora w różnych konwentach. W r. 1305 zostaje mianowany generalnym inkwizytorem dla zwalczania Albigensów (ob.), a w 1305 r. obrany generałem zakonu. Jako legat pski pomyślnie załatwia wiele spraw kościelnych, za co od Jana XXII r. 1324 otrzymuje biskupstwo w Tuy (Tude) w metropolii Kompostelli, gdy zaś nieznajomość języka utrudniała B. prace pasterskie, pż przenosi go na bpstwo Lodève (w Langwedocyi). Na tem stanowisku pozostał do końca życia, odznaczając się zawsze nieskazitelnością żywota, pogodnym umysłem i dziwnie miłą wesołością. † d. 29 grudnia 1331 r. (Por. Percin, *Monumenta conventus Tolos.* Tolosae 1693, p. I, str. 62 i 70; Aleksander Natalis, *H. E. s. XIV*, t. XX, c. V, a. 1; po nich Quetif i Echard, *Script. ord. Praed.* t. I, str. 577 i nast. wspominają o licznych dziełach B., zachowanych w rękopismach po różnych bibliotekach, zwłaszcza o cennych pracach, dotyczących zakonu św. Dominika, np. *Libellus de ordine praedicatorum* (fragm. u Martene, *Ampliss. collectio*, t. VI). Z historyi pżów B. zostawił dzieje Innocentego III, Klemensa V, Jana XXII, a zwłaszcza ważny *Catalogus Pontificum Roman.* czyli *Vitae R. Pontif a Christo ad Joannem XXII*, już to w całości, już to w urywkach drukowany w wyd. Baluze (*Vitae Paparum Avenion*, Paryż 1693, t. I); Muratori, *Script. rerum ital.* t. III; Bouquet, *Recueil des histor.* t. XXI. Żywoty niektórych Świętych, jak św. Dominika, św. Fulkraniusza bpa z Lodéve, św. Sacerdota bpa z Limoges, św. Tomasza z Akwinu i innych, wydane w Bolland; Baluze. Labbe (*Biblioth. nova mss.*, Paryż 1657, II, 18, 533, 661 i t. d.) *Chronicon comitum Tolosanorum* wydany p. W. Catellusa, Tuluza 1623 in fol.; *Liber sententiarum inquisitionis Tolosanae ab an. 1307 — 1313*, wyd. u dziele Limborcha *Historia inquis*, Antw. 1692 i inne. (Por. Leander, *De viris illustr. ord. praed.* l. IV; Lusitanus z Sieny, *Chronicon ord. praed.*; Altamura, *Bibl. ord. praed.*; Boss, *De historicis latinis* 2, 63, str. 50; w niektórych jednak szczegółach mniej krytyczni, według Pohle, *W. W.* t. 2, str. 430 i nast. Nadto: Wadding, *Annal. Minor.* an 1317, n. 2—5; Spondanus, *Annal.* ad 1330, n. 7; Castillus, *Hist.ord. Praed. cent.* t. I, 3, 57).

X. C. S.

Bernard św. opat klarawaleński (Clairvaux). B. ur. w 1090 r. na zamku Fon-

taines-les-Dijon w Burgundyi, a † w klasztorze Clairvaux 20 sierpnia 1153 r. Ojciec jego Tecelin i matka Aleth (Aletta) de Montbar, należeli do najznakomitszych rodzin Burgundyi. Matka pochodziła podobno od dawnych książąt burgundzkich. B. był trzecim z siedmiorga rodzeństwa. Pobożni rodzice wychowywali swe dzieci najtroskliwiej. Ojciec zajęty był, jako wasal księcia burgundzkiego, przeważnie wojną, więcej przebywał na dworze księcia. Matka wzór chrześcijanek zajmowała się wychowaniem dzieci. Szczególną zaś troskliwością otaczała B. mając przeczucie jego przyszłego powołania. Gdy nadeszła pora oddania go do szkół publicznych, matka umieściła go w szkołach pod kierunkiem kanoników świeckich w Chatilloń nad Seiną. Pobożność i pilność w naukach, jakoteż zamyślenie i szukanie samotności wyróżniły go wśród rówieśników, okazywał nadto zdolności poetyckie. Po ukończeniu swych nauk wrócił B. do zamku Fontaines. Tu spotkał się z boleścią, gdyż w r. 1106 lub 1107 umarła jego matka. Mimo ponęt napastujących wiek młody, postanowił wstąpić do klasztoru, wbrew radom i napomnieniom rodziny. Za przykładem B. pierwszy poszedł jego wuj Gaudry. Otrzymawszy pozwolenie ojca, w jesieni 1111 r. razem ze swymi braćmi i kilku jeszcze towarzyszami zamieszkał w domu odosobnionym w Chatillon, mieście, gdzie pierwej się uczył. Po sześciu miesiącach w r. 1112 udał się ze swymi towarzyszami do klasztoru w Cistercium (Citeaux) założonego przed laty kilkunastu. Przybycie św. Bernarda z 30 towarzyszami podniosło znaczenie klasztoru. Trzeba było zakładać nowe klasztory. W r. 1115, opat cysterski postanowił założyć trzeci klasztor nad rzeką Aube, w dolinie zwanej doliną południową. Opat cysterski Stefan Harding przeznaczył na opata nowego klasztoru, nazwanego Claravallis (jasna dolina). Po usadowieniu się B. w tem ubogiem i dzikiem ustroniu dopiero miał przyjąć święcenie kapłańskie. W tym celu więc udał się do głośnego biskupa Wilhelma de Champeaux w Chalon sur Marne. Praca, surowość życia i umartwienia B. tak go osłabiły, iż wyglądał na trupa i dlatego ten bp zatrzymał go przy sobie i zabronił mu zajmować się sprawami swego klasztoru przez cały rok. Odtąd zawiązał się ścisły stosunek przyjaźni pomiędzy bpem i św. mężem. Dopóki klasztor cysterski nie osiągnął rozgłosu, zakonnicy żyli razem ze swym opatem w wielkim niedostatku; żywili się niekiedy korzonkami i liśćmi bukowymi. Zniechęcenie ogarnęło zakonników. Energia tylko opata ich podtrzymywała. Z r. 1116 zaczyna się rozgłos klarawaleńskiego klasztoru. B. w czasie pobytu swego w Châlons sur Marne nawrócił wielu ze szlachty i duchownych, którzy natychmiast udali się za nim do Cistercium. Z całego jego rodzeństwa jedna tylko siostra Hombelina zostawała na świecie. Odwiedziwszy atoli swych braci w Cistercium postanowiła swe życie światowe zmienić zupełnie i po kilku latach zamknęła się także w klasztorze. Sława B. wielce się rozniosła, gdy r. 1122 przez jego modlitwę nastąpiło kilka cudownych uleczeń. Od tego czasu nazywano go mędrcem bożym. Oznaki czci szczególnej, jakie mu okazywano, dodawały sposobności do większej pokory, gdyż wszelkie wysiłki czynił, aby wysokie mniemanie o sobie u ludzi zniweczyć. Jednocześnie okazał mąż św. nadzwyczajną działalność w pismach i listach z rozmaitemi osobami, które się do niego zwracały. Dążył do zreformowania upadłego życia zakonnego, jako też do podniesienia życia kościelnego w duchowieństwie świeckiem. Pomimo iż kilka razy tak ciężko chorował, że uważano go za umierającego, kiedy się zebrało koncylium w Troyes, obecnemu tam św. Bernardowi kardynał prezydujący i biskupi powierzyli urząd sekretarza soboru. Pod jego kierunkiem zostały spisane ustawy soboru, jakoteż reguła Templaryuszów. W r. 1130, gdy po śmierci Honoryusza VI papieżem został wybrany Innocenty II, część kardynałów przeciwstawiła jemu antipapieża Anakleta II, który był panem Rzymu. Dzięki wpływom św. B. we Francyi na zgromadzeniu parów królestwa, na które przybył Innocenty II — uznano jego władzę. Towarzyszył św. B. pżowi do Liége, gdzie miało miejsce spotkanie cesarza Lotaryusza z pżem. Gdy pż zwołał w r. 1131 koncylium w Reims, złożone ze wszystkich bpów i opatów Francyi, nie mogło się tam obyć bez św. B. Papież wracał do Włoch wspierany przez nieliczną armię cesarza 1133 r. Lotaryusz zajął Rzym, ale nie mógł opanować Watykanu. Został przez pża koronowany w

kościele św. Jana lateraneńskiego. W tym czasie św. Bernard pojednał dwa ze sobą walczące miasta Pizę z Genuą. Cesarz ukoronowany wrócił do Niemiec a św. Bernard do Francyi. Za powrotem pracował nad zażegnaniem schizmy w Akwitanii. Sława i groźby św. B. skłoniły księcia Wilhelma do pojednania się z pżem. Papież Innocenty II nie mógł się utrzymać w Rzymie, zatem przez pośrednictwo Bernarda wzywano znowu pomocy cesarza. B. z Niemiec przybył do Włoch, gdzie po drodze usunął schizmę w Medyolanie, następnie pośpieszył do Pizy, dokąd pż zwołał koncylium r. 1135. Duszą narad, w celu zniszczenia schizmy, był św. B., a kiedy wracając do Francyi przybył do Medyolanu, mieszkańcy chcieli św. męża wybrać swym arcybpem. Tego zaszczytu św. B. nie przyjął. Pż Innocenty zagrożony został znowu przez zwolenników antipapieża; B. św. pisał do cesarza, aby udzielił pomocy papieżowi. Cesarz udał się do Włoch, a św. mąż dla towarzyszenia cesarzowi po raz trzeci przedsięwziął podróż do Włoch 1136—1138 roku. Innocenty II został wprowadzony do Rzymu, ale schizma trwała. Została wyznaczona publiczna dysputa między św. B. a przedstawicielem antipża i jego zwolennikiem Piotrem z Pizy. Ten ostatni po dyspucie uznał się za zwyciężonego i wyrzekł się antipża. Ze śmiercią Anakleta, 25 stycz. 1138 r., schizma znacznie osłabła. Wybrano atoli następcę antipża Wiktora IV. Za wpływem św. B. zwolennicy Wiktora nawracali się jeden po drugim, który widząc się opuszczonym również nawrócił się i dnia 29 maja 1138 roku w Watykanie uroczyście zaprzysiągł wierność Innocentemu II. Głośny Abelard zaczął szerzyć we Francyi błędne teologiczne pojęcia. Św. B. starał się w prywatnych konferencyach z nowatorem nawrócić go. Gdy zostało zwołane koncylium w Sens w 1140 r.; Abelard zażądał publicznej dysputy ze św. B., który przyjął niechętnie to wezwanie. Zwykle takie szermierki nie przyniosły pożądanego skutku. Po dyspucie została nauka Abelarda potępiona przez sobór, jako błędna. Abelard od tego wyroku apelował do Rzymu, ale tam również ją potępiono, i Abelard zamknął się w klasztorze kluniackim (Cluny), gdzie przebywając, za wpływem opata Piotra, pojednał się ze św. B. i wkrótce życia dokonał. Błędy manichejskie pod różnemi nazwami zaczęły się szerzyć na początku XII w. we Francyi i w prowinc. nadreńs. Przełożony klasztoru Steinfeld wezwał św. B. do wystąpienia przeciw błędom heretyckim. Heretycy ci wezwani przed trybunał arcbpa kolońskiego wyrzekli się swych błędów, prócz dwóch czy trzech. Po 3 dniowych dysputach publicznych lud widząc upór heretyków rzucił się na nich i spalił na stosie. Św. Bernard zgromił surowo taką dzikość. Daleko gwałtowniej szerzyły się błędy manichejskie w połud. Francyi, gdzie krzewił je Henryk uczeń Piotra de Bruis. Św. Bernard przedsięwziął podróż po miastach większych południowej Francyi: Bordeaux, Perigueux, Tuluza i t. d., gdzie kazania jego i cuda mnóstwo dokonały nawróceń. Po powrocie już św. B. do Clairvaux Henryk został uwięziony i zamknięty w klasztorze. Jednocześnie ze sprawą Abelarda zjawił się we Francyi Arnold z Bresci (ob.), ale przez wpływ św. B. został wydalony z kraju uciekł do Szwajcaryi i osiedlił się w Zurichu. Gdy tam zaczął znowu rozsiewać swe błędy, św. B. w liście do biskupa konstancyeńskiego radził, aby go zamknięto w miejscu bezpiecznem. Dowiedziawszy się o tem Arnold uciekł do Czech (1143 r.) pod opiekę legata papieskiego, gdzie się pojednał z Kościołem i powrócił do Włoch. Pojawienie się tego demagoga w Rzymie wywołało rozruchy; wybrany na pża Eugeniusz III, uczeń św. B., usunął się z Rzymu do Viterbo. Gdy list św. B. do Rzymian nic nie wskórał, na żądanie pża wojska wasalów papieskich zmusiły ich do uległości. Wkrótce atoli Arnold potrafił podburzyć Rzymian i nowe wybuchły rozruchy. Eugeniusz w styczniu 1146 r. znowu opuścił Rzym i udał się do Francyi. Zanim pż przybył do Francyi wezwał św. B., aby głosił wojnę krzyżową. Na zgromadzeniu niezmiernie licznem w Vezelay w r. 1146 po mowie św. Bern. wszyscy zawołali jednogłośnie i „Bóg tego chce". Nad brzegiem Renu z początku nie miała jego praca powodzenia. Tłumy podburzone przez jednego mnicha włóczęgę, zamiast iść na krucyatę, rzuciły się na Żydów i zaczęły ich w niektórych miejscowościach mordować. Mąż św. z oburzeniem potępił prześladowanie Żydów. Zwiedzając różne miasta nadreńskie wzbudził wielki zapał. Cesarz wszakże ociągał z oświadczeniem się za udziałem w krucya-

cie, dlatego św. B. udał się na sejm zwołany przez cesarza w Spirze 22 grudnia 1146 r. Po mowie św. B. w sejmie wobec cesarza, ten postanowił udać się na wojnę. Nadto rozsyłał listy do różnych krajów zachęcając do wojny krzyżowej. W r. 1147 d. 16 lutego B. bierze udział w zjeździe w Etampes, potem znowu go spotykamy na sejmie we Frankfurcie. Towarzyszył następnie papieżowi do Francyi aż do chwili, kiedy król francuski, otrzymawszy błogosławieństwo papieskie w St.-Denis, udał się na wojnę. W tym czasie pż ze św. B. roztrząsał sprawę objawień i proroctw Hildegardy, opatki klasztoru w Bingen, którą pod wpływem św. B. pż pochwalił. Nauka Gilberta Porietańskiego wywoła spory między uczonymi. Eugeniusz III pż zwołał koncylium w Reims 1148 w wielkim pośpiechu. Św. B. zbijał naukę Gilberta, którą sobór potępił. Po powrocie do swego klasztoru św. Bernard przyjmował u siebie Eugeniusza pża i Malachiasza arcybiskupa z Irlandyi w Armagh, swego dawniejszego ucznia, który życie zakończył w Clairveaux, a św. B. napisał jego żywot. Bolał nad smutnymi losami wojny krzyżowej, której przyczyny niepowodzenia wykazywał. Do ostatniej chwili życia pomimo ciężkich chorób zmuszony był zajmować się publicznemi sprawami. B. Drem Kościoła ogłoszony r. 1830 przez Piusa VIII. Dzieła jego: *De consideratione libri IV ad Eugenium papam; De moribus et officio episcoporum; De conversione ad clericos; De praecepto et dispensatione; Apologia ad Guilelmum s. Theodorici abbatem; De laude novae militiae; De gradibus humilitatis et superbiae; De diligendo Deo; De gratia et libero arbitrio; Tractatus de baptismo; De erroribus Abaelardi; De vita et rebus gestis S. Malachiae episcopi; De cantu; Sermones seu homiliae; Sermones 86 in Cantica Canticorum i Epistolae* t. j. *listy* ok. 500. (Por. Andr. Retke, *Patrolog. comp.*, Varsovie 1889). Źródła i bibliografia do życia św. Bernarda znajdują się od str. IV do VIII we wstępie dzieła: *Vie de S. Bernard l'abbé de Clairvaux* par l'abbé E. Vacandard, 2 t., Paris 1895, libr. Victor Léocoffre).

X. K. R.

Bernard Klaudyusz, znany biednym księdzem albo Ojcem Bernardem, gorliwy kapłan, miłośnik ubogich i opuszczonych, za świętego uważany w całej Francyi; myślano nieraz o jego kanonizacyi, ur. się 16 grud. 1588 r. w Dijon. Syn znakomitego prawnika i sam poświęcił się prawu, wiódł życie wesołe, lecz nagle zmienia się, oddaje się pokucie, poświęca się Bogu. Olbrzymi spadek jaki nań przypadł (400 tysięcy fr.) rozdał ubogim, a potem na nich żebrał. Kazania jego pełne ognia pociągały wielu na drogę zbawienia. On sam zaś oddany ubogim, często przebywał w szpitalach i więzieniach, leczył duszę, nie zapominał i o ciele, spełniając najwstrętniejsze nieraz posługi, † 23 marca 1641 r. z gorączki, której dostał na widok zatwardziałości pewnego skazanego na śmierć, którego odprowadzał na miejsce kaźni.

X. H. P.

Bernard z Kompostelli, imię 2 słynnych kanonistów śred. wiek., **1**) kanonik i archidyakon z Kompostelli, naz. antiquus, na początku XIII w. zasłynął jako profesor prawa w Bolonii, wydał zbiór dekretałów z pierwszego dziesięciolecia rządów Innocentego III, t. zw. *Compilatio Romana*, ponieważ B. opierał się na archiwach rzymskich. Wydanie to nie miało powagi, ustąpiło późniejszemu wydaniu dekretów Innocentego III, dokonanemu przez kanonistę Piotra Collavicini. Z innych dzieł B. zaznaczamy: *Breviarium iuris canonici, Super dekretalium l. l. 5* Norymb. 1493 — to samo, co *Casus super decretales l. l. 5* Argentor. 1498. Inne pisma B. mamy w wydaniu Ant. Augustyna, *Opera*, Lucae 1769 r., IV, 600—608. (Por. Nic. Antonius, *Bibl. vet. hisp.* II., b. 8, c. 3, n. 78, Hurter, *Nomenclator litterarius* t. IV, 1899, str. 192; **2**) kanonista z XIII w., zwany „Compostellanus"—od miasta Kompostelli, w którem posiadał beneficyum, „Brigantius" od m. urodz. Vergantinas (w Galicyi Hiszp.), junior albo modernus, dla odróżnienia od pierwszego, zwanego antiquus. Innocenty IV, sam znakomity prawnik, ocenił zdolności B. mianował go swoim kapelanem (Sacellanus S. S.), polecił mu wydać spis rzeczy do swego dzieła t. zw. *Apparatus seu commentaria in 5 libros De-*

cretalium. Mozolną tę pracę wykonał B., wydając *Margaritam - amplum indicem* (druk. w Paryżu 1516 r.). Nadto z polecenia Innoc. IV, B. rozpoczął pisanie obszernego komentarza do Dekretałów Grzegorza IX, p. t. *Casus seu notabilia super 5 libros Decret.*, ale śmierć przerwała podjętą pracę: stanął na 6 tyt. I księgi. (Por. Schulte, *Geschichte der Quellen und Litt. des canon. Rechtes*. II, 118—120; Hurter, *Nomenclator litter*. t. IV, 1899, str. 288.

X. C. S.

Bernard z Konstancyi, uczeń Adalberta, objął po nim kierunek szkoły w Konstancyi † 1088 r. Chwalony wielce dla nauki i pobożności. Z pism jego zachowały się listy do Adalberta i Bernarda *De damnatione schismaticorum*, z których się okazuje, że był surowszym w poglądach swoich od nich.

Bernard z Luksenburga, dominikanin, dzielny szermierz prawdy katolickiej przeciwko nowinkom Lutra, był generalnym inkwizytorem na dyecezyę kolońską, a także kilkakrotnie przeorem konwentu w Kolonii, † 1535 r. Napisał m. i. *Cathalogus haereticor. etc, illorum nomina, errores, et tempora quibus vixerunt ostendens*, wydany kilkakrotnie. Paryż 1524, Kolonia 1524 i in.

Bernard św. z Mentonu (a Mentone), archidyakon z Aosty w Piemoncie ur. w r. 923 na zamku Menthon, † 28 maja 1008 r. w Nowara. B. w dziecinnym wieku opuścił dom rodzicielski i udał się do Aosty, gdzie pod opieką archidyakona Piotra wielkie uczynił postępy w nauce i pobożności; w r. 996 sam został archidyakonem. Przez 42 lata spełniał gorliwie swe obowiązki i wielu nawrócił grzeszników w Piemoncie, w Valais, w Genewie, w Sabaudyi i w Lombardyi. W Aoste zbudował wielki przytułek dla starych i młodych, na górze zwanej g. Bernarda i oddał ów przytułek pod opiekę kanonikom regularnym św. Augustyna, sam zaś został ich przeorem. W Valais zburzył sławny posąg bożyszcza zw. *Okiem Jupitera*. Ciało B. pochowano w Nowara. Święto obchodzili dawniej 28 maja, od w. zaś XVI—15 czerwca. (Por. Papebrochius w *Acta Sanct.*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Bernard z Morlay (w rękopismach zw. Morlac, Morlan, Morval) — benedyktyn z Clugny. Według niektórych, jak Pitse (*Script. Angl. saec.* XII, p. 205), B. pochodził z Anglii; inni uważają Morlac albo Bal Morienne, jako miejsce urodzenia B., Opat Piotr (w *Biblioth. Cluniac.* Migne. *P. L.* CLXXXIX, 40) chwali gorliwość i wielkie zasługi B. dla zakonu. Jako pisarz ascetycyny, B. zostawił wierszowany utwór p. t. *Carmen de contemptu mundi* dedykowany wielebnemu Piotrowi Mauricyuszowi, opatowi (1 wyd. 1557 Bazyl.), w r. 1640 w Luneburgu wydany wraz z innem dz. B. *De vanitate mundi*. Niektórzy B. przypisują dz. *Colloquium de verbo incarnato*, chociaż Braunmüller (*W. W.* t. II, str. 436—437) jako autora tego dzieła wskazuje Bernarda, opata († 1140 r.). Tak samo słynne w życiu Benedyktynów dz. *Consuetudines Cluniac*, (wyd. w *Vet discipl. monast.*; Paryż 1726) niektórzy, opierając się na wyżej przytoczonej pochwale B. przez opata Piotra, przypisują B. z Morlay, inni zaś jako autora „Consuet. Cluniac", wskazują Bernarda przeora z Nogent († 1109 r.). (Por. oprócz cytowanych Bolland. Apr. III, 647; *Biogr. gener.* V, 572; Ziegelbauer, *Hist. litt.* IV; Falr. Mansi. *Biblioth. lat.* I, 232 i nast.; *Joch.* I, 1007.)

X. C. S.

Bernard z Nissy, zwany Mikisch v. Mikusch *ex patre Crotinphul* (Rękop. *bibl. Jag.* 318) 1462 r. uzyskał stopień magistra *artium*, a r. 1470 został dziekanem tego wydziału na wszechnicy Jag. (Lib. prom. 5670) później wybrano go na rektora i kanonika wrocławskiego, oraz kolegiackiego u św. Floryana, † 1490 roku. Słynął ze świętości, będąc naśladowcą cnót Jana Kantego; z polecenia kla Kazimierza Jagiel. razem z Janem z Głogowy zajął się wychowywaniem Jana Gastolda księcia litewskiego, który z nimi mieszkał w Collegium majus. Pozostała po nim w rękopiśmie *Summa Casuum Conscientiae*, która się dotąd przechowuje w bibiotece Jag. Miał być i drugi rękopism, własną ręką B. przepisany: *Sermones de tempore et de sanctis*, ale go w bibliotece Jagiel. ks. biskup Pelczar nie odnalazł. W latach 1480, 1485 i 1487 r. za rektoratu Jana z Oświecimia należał do komisyi, z gro-

na profesorów wybranej do przejrzenia statutu w wydziale filozoficznym tejże akademii i dla poczynienia pewnych zmian i dodatków, tyczących się obowiązków dziekana, bakałarzów, magistrów, oraz składanych przez nich egzaminów. (Por. ks. Józef Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, II, 61; Mecherzyński. *Historya kaznodziejstwa; Encykl. Pow. Więk.* Orgelbranda t. III).

X. A. S.

Bernard herbu Nowina bp. płocki, mianowany przez Innocentego IV, wtenczas, kiedy kapituła po śmierci bpa Klemensa Pierzchały 1358 r., powołała na stolicę bpią Janisława Wrońskiego, kanonika płockiego. Pż początkowo rzucił na Janisława klątwę, następnie jednak ustąpił, skutkiem czego B. usunął się z katedry płockiej. (Por. Krzyżanowski, *Katedra płocka*, str. 32).

Bernard z Pawii, kanonista bp Pawii od r. 1198, wydał zbiór kanonów p. t. *Breviarium extravagantium*. Podział jego został przyjęty przez późniejszych kompilatorów.

Bernard Paxillus, de Brzeżek, czyli kołek, ur. w Przemyślu, był ostatnio dominikaninem i odznaczał się nauką i pobożnością, † 1630 r. w Krakowie. B. napisał *Monomachia pro defensione fidei S. Trinitatis*, 3 t., Kraków 1616; *O pierwszeństwie głowy Kościoła; De militia christiana; De alienatione Arianorum a Christianismo.* (Por. *E. W. O.*).

Bernard apostoł Pomorza polskiego za czasów Bolesława III Krzywoustego (r. 1102—1139). Kiedy Krzywousty ostatecznie podbił Pomorze wschodnie (1119), postanowił zaprowadzić tam chrześcijaństwo. Ponieważ ówcześni biskupi polscy zachowywali się biernie względem tej sprawy, zwrócił się Krzywousty do mnichów. W tym właśnie czasie przybył do Polski Bernard, rodem hiszpan, pierwotnie mnich-eremita, potem bp, ordynowany w Rzymie. Dr. Abraham (*Organizacya kościołów w Polsce*, Lwów 1893, str. 101) uważa go za bpa misyjnego, tymczasem z *Żywotu* jego, pisanego przez Ebbona, stanowiącego główne źródło wiadomości o B., wynika, że tenże po swej ordynacyi otrzymał zarząd jakiejś dyecezyi na miejsce jakiegoś bpa, deponowanego przez Rzym „deposito Romae quodam erroneo episcopo ipse (Bernard)... et heremo ei subrogatus est.“ Po objęciu jednak rządów dyecezyi przez B. ów deponowany biskup nie ustąpił. W dyecezyi wytworzył się rozłam, gdyż obaj bpi mieli swoje stronnictwa. Wobec tego Bernard złożył zarząd dyecezyi (cura pastorali deposita) i myślał wrócić do pustelni. Zasłyszawszy jednak o poganach, istniejących jeszcze na Pomorzu, udał się dwór „dulcis Poloniae“. Nie dał się odstraszyć od przedsięwzięcia przedstawianym mu przez Krzywoustego obrazem okrucieństwa Pomorzan i udał się do Wolina (Julin). Ubogie szaty misyonarza i jego towarzysza Piotra. nie budziły zaufania w ludzie (ob, Herbardi, *Vita Ottonis episc. Babenbergensis* u Bielowskiego, M. P. II, 77 i 130), przeto pomimo, iż Bernard chciał dowieść swego wyższego posłannictwa rodzajem cudu, czy też sądu bożego, Pomorzanie wsadzili go na łódź i puścili na morze. Bernard powrócił na dwór Bolesława Krzywoustego, skąd się udał do Bambergi, gdzie zebrani panowie niemieccy na „curiale colloquium“ podziwiali jego mądrość i cnotę (ob. Ebbonis, *Vitta Ottonis Episcopi Babenbergensis*, cap. 1, 2 u Bielowskiego, M. P. II, 34 nst.) i gdzie spędziwszy czas dłuższy, dawał wskazówki Ottonowi, miejscowemu biskupowi a przyszłemu misyonarzowi Pomorza o ludzie i warunkach tego kraju (ob. Herbord, l. c.). Dalsze losy Bernarda są nieznane. Prof. Tad. Wojciechowski, (*Szkice histor. XI w.*, Kraków 1904, str. 26) przypuszcza, że może należał on do eremitów kazimierskich i że to on może nawet był owym Bernardem pierwszym, według Długosza, bpem lubuskim. Nie zdaje się jednak, aby to przypuszczenie uczonego badacza dało się utrzymać, wobec szczegółów, podanych o Bernardzie przez Ebona. Należałoby go raczej szukać gdzieś w Hiszpanii. Z pośród nielicznych biskupów italskich, akwitańskich i hiszpańskich, w pierwszej połowie XII w. noszących imię Bernarda, znajdujemy jednego, który jest biskupem Saragosy pom. r. 1112 a 1119, a którego osobistość na tronie bpim tamże jest dosyć niejasną. (Ob. Gams, *Series episcoporum*, Ratisbona 1873, str. 20). Względy chronologiczne i Ebbonowe szczegóły bpstwa na-

szego Bernarda czynią możliwem utożsamienie go z Bernardem Saragosy.

X. W. Szcześniak.

Bernard Ptolomeusz błg. (Tolomei) ob. Oliwetanie.

Bernard Sylwester ob. Bernard z Chartres.

Bernard Teofil, sulpicianin, dyrektor i profesor seminaryum w Reims. Napisał *Cours de Liturgie Romaine ou explication historique, littérale et mystique des Cérémonies de l'Eglise*, Paris, 9 vol, in 12-o; kurs ten zawiera: *La Messe*, Paris 1898, 2 vol, in 12, 2 wyd.; *Le Breviaire*, tamże 1887, 2 vol., in 12-o; *Le Rituel*, tamże 1893, 2 vol., in 12-o; *Le Pontifical*, tamże 1902, 3 vol., in 12; nadto *Cours abrégé de Liturgie Romaine*, Paris 2 vol., in 12-o; *Manuel des Cérémonies de l'Ordination*, tekst łaciń. i franc., tamże, in 18-o; *Bénédiction des Saintes Huiles*, z tekstem łaciń. obok, tamże, in 18-o; *Le Sacre d'un Evêque*, z tekstem łaciń. obok, tamże in 18-o; *Les Cérémonies de la Consécration d'une Eglise*, z tekstem łacińskim obok, tamże, in 18-o; wreszcie w r. 1903 wydał ks. B., *Leçons élémentaires de Liturgie à l'usage de Séminaires* Paris 1903, in 12-o, dzieło zaszczycone listem i pochwałą Jego Św. Piusa X pża. Wszystkie te dzieła przyjęte zostały we Francyi z gorącem uznaniem; niektóre z nich miały po kilkanaście wydań. Najświeższe dekrety Kongreg. rzymsk. zostały we wszystkich dziełach ks. B. uwzględnione.

X. J. N.

Bernard toledański, francuz, kardynał-arcybiskup i prymas Hiszpanii. Ur. w Agen (Francya), wstąpił do Benedyktynów i tu zajaśniał gruntowną pobożnością i roztropną gorliwością. Jako opat w Sahagun (w Kastylii), a później (1086) arcybp. Toledo pracował nad przeprowadzeniem reform Grzegorza VII i nad ściślejszem połączeniem duchowieństwa hiszpańsk. ze St. Ap. R. 1087 udał się do Rzymu. Oceniając gorliwość B., pż Wiktor III mianował go kardynałem i prymasem Hiszpanii. Po powrocie B. ze zdwojoną gorliwością pracował nad wykorzenieniem nadużyć miejscowych; usuwając liturgię mozarabską, zaprowadził liturgię rzymską; na bpstwa wprowadzał oddanych St. Ap. Benedyktynów francuskich; w myśl dekretów Grzegorza VII odrzucał prawa króla co do inwestytury bpów i zasiadania na soborach; popierał usilnie ideę krucyaty, zasiadając 1095 r. w Clermont. Pracowitego i żarliwego żywota dokonał 1125 r. Z pism B. wspominamy *4 Sermones in ant.* «*Salve Regina*» (wydanych przy pismach św. Bernarda z Clerv.-Marsillon app. V. (Por. Masden, *Histor. crit. de Espanna*, XIII; Aschbach, *Gesch. der Almoraviden*, str. 133).

X. C. S.

Bernard z Trylia, uczeń św. Tomasza z Akw. ur. r. 1240 w Nimes, dominikanin, prof. teol. przy św. Jakóbie, † w 1292 r. w Awinionie. Napisał wiele prac egzegetycznych, dogmatycznych i filizoficznych, między in. *De ente et essentia*, jako komentarz do Alberta W. *Utrum anima in tantum possit elevari per gratiam, ut essentiam Dei videat.* (Por. Houréau, *De la Scolastique*, t. II, str. 253).

Bernard z Waging t. zw. od miejsca urodzenia w Bawaryi wyższej ok. r. 1400, benedyktyn, dla pobożności i nauk został kierownikiem konwentu w Tegernsee, który podniósł słowem, pismem i własnym przykładem, o czem świadczą jego listy, oraz rozprawy: *Confessionale*, *Speculum mortis*, *De cognoscendo Deo* i in. Dla zakonników w Wiblingen napisał *Contra esum carnium.* Był przyjacielem kardła Mikołaja Skuzy, † 1472 r. (Ob. Pez, *Bibl. asc.*, VIII, prost. n. 10).

Bernarda św. góra, albo przełęcz w Alpach. Św. Bernard z Menthona († w 1081 r.) założył tu klasztor i przytułek dla podróżnych, który kilkakrotnie odbudowany, przerobiony i powiększony, przetrwał dotąd. Zakonnicy mają obowiązek przyjmować i ugaszczać podróżnych, odszukiwać zbłąkanych i nieść im pomoc. Sam Święty odegrał wybitną rolę w sporze między Henrykiem IV a Grzegorzem VII. Usiłował on odwieść cesarza od sporu, przepowiadając mu smutny koniec wyprawy do Włoch. Ten zaś Św. założył i drugi, mniejszy przytułek dla podróżnych na przełęczy zwanej małym Bernardem. *Itinerarium Nicolai* wymienia szpi-

tal św. Bernarda w r. 1151. Innocenty XI kanonizował B. 9 sierpnia 1681 r. (Por. L. Oehlmenn *Die Alpenpässe im Mittelealft im Jahrb. schweiz. Gesch.* Zürich 1878, t. III, 169 — 269; zawiera wszekże błędy, co do dat żywota św. B.; Luquel *Etudes hist. sur l'établisement hosp. de Grand St. Bernard*, Paris 1848).

Bernardi Jan Antoni ks. T. J. ur. w Padwie r. 1670, był profesorem retoryki w Wenecyi, filozofii w Parmie i teologii w Bolonii. Generał zakonu wezwał B. do Rzymu, aby prowadził w dalszym ciągu dzieło *Historia Societatis*, lecz stan zdrowia nie pozwolił B. przedsięwziąć tej podróży. B. był jeszcze rektorem w Mantui, w de Busseto i † w Bolonii w 1743 r. Napisał: *Spiritualia Sancti Igaatii Exercitia in Provincia Veneta*, Parmae 1701, 12-o i inne.

Bernardoni Jan, Marya di Como, braciszek jezuicki, budowniczy w Como i w Polsce. Wybudował Jezuitom kły: w Nieświeżu, św. Piotra w Krakowie 1605 r. i inne. (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów 1901, t. II).

Bernardyn z Busti, franciszkanin, znakomity mówca i pisarz XV w. Ur w Madyolanie, z rodziny patrycyuszowskiej dei Busti, odbywał nauki początkowe w mieście rodzinnem, w Pawii studyował prawo i wkrótce wstąpił do zakonu św. Franciszka. Pod przewodnictwem znakomitego mówcy O. Michała z Carcano, B. wykształcił się na wybitnego kaznodzieję i pisarza religijnego. Z wielką gorliwością i pożytkiem wiernych głosił B. słowo Boże w przedniejszych miastach włoskich, a w r. 1500 w Malegnani (w Piemoncie) dokonał prawdziwie świętobliwego i pracowitego żywota. B. pozostawił wiele pism teologicznych, jak: *Mariale seu sermones de B. V. Maria* (wyd. 1 raz w Medyolanie 1494, w następnych latach często i licznie). W 63 kazaniach o Matce Bożej, przeznaczonych na wszystkie soboty w roku, zawarł całkowitą Maryologię; znakomity podręcznik dla teologów i kaznodziejów. Cząstkę tego dzieła wydał wcześniej (r. 1482 w Medyolanie) p. t. *De Immacuta Conceptione*. Nadto rozpowszechnione było jego *Rosarium Sermonum per Quadragesimam* (1 wyd. Strassburg 1496), nast. często w Lyon. lat Kolonii). Wierszowany utwór B. *Officium de Immaculata Conceptione*, a-probował pż Sykstus IV (1480). Tej też treści *Elucidarium de Immac. Concep. cum Officio et Missa de eadem* (Medyolan 1493) i *Officium gloriossimi Nominis J, Chr.* z pewnemi zmianami wcielone do Brew. rzymsk. (Dnca II, pt. Epiph.). Wreszcie B. dbały o dobro biednego ludu wraz z bł. Bernardynem z Feltre popierał instytucye t. zw. «montes pietatis», gdy zaś niektórzy teologowie zbijali je, jako niezgodne z moralnością chrześcijańską, B. odpowiedział im w dziele *Pro defensione Montium pietatis tractatus duos ad card. Bernardinum de Carvajolo* (Medyolan 1497) i w wydanej z tego dzieła rozprawie *Consilium de retrovendendo et de pacto retrovendendi.* (Por. Slaragia, *Supplem. ad Script. Ord. Franc.*, w porównaniu z Jeiler, O. S. F. w *W. W.*; Hurter, *Nomencl. litt.* t. IV, (1899), str. 831).

X. C. S.

Bernardyn de Feltre błog., franciszkanin, ur. w r. 1438 w Feltre, ze szlacheckiej rodziny. Obdarzony od Boga wielkiemi zdolnościami poświęcił się nauce prawa w Padwie. Wkrótce potem wstąpił do zakonu św. Franciszka i pociągnął za sobą swego brata i trzy siostry, które również poświęciły się Bogu. Z rozkazu przełożonych poświęcił się B. kaznodziejstwu i na tem stanowisku cudów dokonał. Pż Innocenty VII i kardynałowie zapragnęli go usłyszeć; miasta włoskie zapraszały do siebie. W kazaniach swoich gorliwie występował pko błędom wielu, a szczególniej pko lichwiarzom, którzy w Fuldzie doprowadzili do ruiny niektóre znakomite rodziny Zostawszy gwardyanem, a potem prowincyałem jeszcze więcej pracował dla chwały bożej i zbawienia dusz; † w Pawii 28 września 1494 r. w 56-ym życia. Święto 28 września (Petin, *Dictionnaire hagiographique* t. 1 str. 428).

X. J. N.

Bernardyn z Fossa bł. franciszkanin, † 1503 r. w Orca w Ambruzzach, mając lat 83. Gorliwy, pobożny, apiskim duchem przejęty, jako wizytator zakonu swego odwiedzał klasztory Franciszkanów w Bośni i Dalmacyi i zapalał ich misyjną żarliwość. Zasłynął nadprzyro-

dzonymi darami i cudami. Leon XII ogłosił jego beatyfikacyę w 1828 r. i naznaczył na dzień jego święta 7 listopada. Oprócz kazań łacińskich i włoskich B. napisał życiorys św. Bernardyna z Sienny, kronikę swego zakonu, rozprawę kanoniczną o małżeństwie, *Quodlibetum scholasticum* i inne. Drukiem wyszło jego *Admonitiones vitae spirituales*, Venetia 1575 i *Funerale* tamże 1572.

Bernardyn a Piconio, egzegeta ur. w 1633 r. † 1709. Ogłoszona w r. 1703 jego *Triplex expositio Evangelicorum*, zyskała taki poklask, iż Klemens XI zażądał, aby napisał podobne dzieło o listach św. Pawła. Ta ostatnia praca ukazała się dopiero po jego śmierci (w Paryżu 1726). Migne komentarze te, które dziś jeszcze nadają się wieice dla użytku dusz pasterzy przedrukował na nowo.

Bernardyn Sienneński św. (Bernhardinus Sennensis) sławny teolog i kaznodzieja, ur. w Massa Carrara w r. 1380 z rodu Albizschich, † w Akwilii r. 1444. Pragnąc lepiej służyć Bogu poświęcił się pielęgnowaniu chorych i w tym celu wstąpił do bractwa szpitalnego w Scala; szczególniej odznaczył się gorliwością podczas zarazy, trapiącej Siennę w roku 1400. W r. 1404 przyjął habit św. Franciszka w Colombiére i wysłany został do Ziemi św. w charakterze komisarza misyj. Jako franciszkanin zasłynął wymową i surowością życia, tak że pż Marcin V ofiarował mu bpstwo w Siennie, ale B. wymówił się od tej godności i zrezygnował. W gorliwości o zbawienie dusz przebiegał B. Włochy, nawołując do pokuty i zachęcając do miłości Jezusa i Maryi; a z takim ogniem i świętem namaszczeniem to czynił, iż wszędzie gdziekolwiek się zjawił, następowała widoczna poprawa obyczajów, milkły kłótnie i uspokajały się nienawiści i wszystkie klasy społeczeństwa garnęły się do pokuty. Wróg zbawienia ludzkiego pozazdrościł tych tryumfów sługa bożemu i podburzył pko niemu ludzi złej woli; oskarżono B. o herezyę! Udał się tedy do Rzymu, by się usprawiedliwić przed pżem Eugeniuszem IV. Ofiarowanych sobie godności nie przyjął. W r. 1438 został wikaryuszem generalnym swego zakonu. Na tem stanowisku dużo uczynił dobrego: zaprowadził ścisłą obserwę w klasztorach włoskich, które częścią zreformował, częścią odbudował. Liczbę ich podają do 500. W czasie misyi u Abruzzów zachorował w Akwilei i † w d. 20 maja 1444 r. i tu został pochowany. Pż Mikołaj V kanonizował go w r. 1450. Św. B. napisał wielką liczbę dzieł ascetyczno - mistycznych, które do najlepszych tej treści pism zaliczają. Podzielone są one na 4 tomy; t. I zawiera 61 kazań p. t. *Post religii chrześcijańskiej;* tom II *Post.* p. t. *Ewangelia wiekuista*; tom III *Dwa Adwenty: o błogosławieństwach i natchnieniach; dwa Posty: o walce duchowej i Serafin*, oraz kilka oddzielnych *Mów*: *Traktat o spowiedzi*; *Zwierciadło grzeszników*; *Traktat o przepisach reguły Minorytów*; *List do zakonników włoskich*; *Westchnienie do Boga* na cały tydzień; *Proza* w formie dyalogu pomiędzy światem i zakonem wobec pża; *Traktat o posłuszeństwie*. Tom IV zawiera: *Kazania* na niektóre niedziele roku i święta Pana Jezusa i ŚŚ., oraz *Komentarz na Apokalipsę*. Pisma św. B. zostały wydane przez Rudolfa bpa z Sinigaglii: Wenecya 1591, 4 t. in 4-o; innego wydania dokonał de Lahaye, Paryż 1636, 5 t., in fol.; ost. wyd. w Wenecyi, 1745, 5 t. in fol. (Ob. Żywot św. B.— J. P. Toussaint, *Leben des hl. B. v. S.*, Regensb. 1872; *The Life of st. B-ne of Sienna*, London 1873, in 8-o; Apollinaire, *Etude sur la vie et les Oeuvres de S. B. de S.*, Paris-Poitiers 1882, 8-o; Olmi G., *L'Apostolo dell'Italia nel sec., XIV etc.*, Siena 1889, 16-o; Leon P., *Vie de S. B. de S. apôtre d'Italie*, Vannes 1893, 16-o; Salembier L., w *Revue de Sciences eccl.*, 1897; Alesio F., *Storia di S. B-no da Siena e del suo tempo*. Mondovi 1899, 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Schäfler, *Handlex. de kath. Theol.* t. I; Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*, 1822, t. IV; Chevalier, *Répertoire des sources hist.* t. I).

X. J. N.

Bernardyni zakonnicy z rodziny św. Franciszka z Assyżu (ob.), znani w całym świecie chrześc. ze ścisłego zachowania reguły i pracy nad zbawieniem dusz ludzkich. Wprawdzie we Francyi i Włoszech, od czasów św. Bernarda († 1153 r.), Cystersów przezwano Bernardynami, aby przez to uczcić zasługi społeczne tego najpiękniejszego i najpotężniejszego filaru Kościoła z XII wieku, lecz u nas Ber-

nardynami nazywają gałęź ściślejszych Franciszkanów, którzy po długich sporach, z wolniejszymi braćmi swoimi (konwentualnymi) pozostali przy pierwotnej, jak mówili surowszej regule założyciela— zwłaszcza co do ubóstwa. Sami nazwali się Obserwantami—fratres strictioris observantiae. Z początku Obserwanci uciekali przeważnie na puszczę i tam w różnych krajach, wśród pięknej a spokojnej przyrody oddawali się umartwieniom i ćwiczeniom religijnym, nie troszcząc się o pożytek duchowny bliźnich. Tak było przez cały wiek XIII i XIV. Wtedy jako gorliwi obrońcy surowszej reguły (św. Franciszka) zasłynęli: Jan de Vallibus, Gentilis spoletańczyk, a także ze znakomitej rodziny Tryncyuszów pochodzący Paulutius. Jako przełożeni klasztorów objeżdżali oni eremy i zachęcali braci do surowego przestrzegania reguły św. założyciela. W XV już wieku na tem polu położył niespożyte zasługi św. Bernardyn Seneński (ur. 1380 r. † 1444 r.). (ob. ten art.), który nadto wlał w swych braci ducha gorliwej pracy o dobro bliźnich, a zwłaszcza grzeszników. Od niego to Obserwantów poczęto u nas nazywać Bernardynami. Ale najgłośniejszym i ze wszystkich Bernardynów najbardziej czynnym okazał się uczeń Bernardyna, św. Jan Kapistran (ur. 1386 r. † 1456 r.). (ob. ten art.), który przyczynił się do ostatecznego zwycięzenia surowszej reguły pomiędzy synami św. Franciszka i rozniósł sławę Bernardynów po całej Europie. On to bowiem kazaniami swemi wstrząsnął cały świat ówczesny, a braci swego zakonu uczynił popularnymi i wszędzie nader pożądanymi. Chętnie przeto budowano im klasztory w Niemczech, na Węgrzech i w Czechach, w Polsce, we Francyi i Hiszpanii — jednem słowem wszędzie. Odtąd zakon ten bujnie się rozwija. Już na soborze konstancyeńskim (1415 r.) prawnie potwierdzono mu regułę, a w 1517 r. pozwolono Bernardynom oddzielić się od braci Konwentualnych i wybierać własnych przełożonych. Za czasów Leona X liczono 45 prowincyj Bernardyńskich z 1000 przeszło klasztorami; w 100 lat później było 95 prowincyj z 23 tys. klaszt.; w 1790 r. było już 170 prowincyj z trudną do obliczenia liczbą klasztorów i ich członków. I to był punkt kulminacyjny rozwoju tego zakonu. Od czasów Józefa II zaczyna się prześladowanie i zamykanie klasztorów wogóle, a więc i Bernardyńskich. Rewolucya Francuska i jej duch na całym świecie skasował wiele klasztorów. Wprawdzie w 1862 r. było jeszcze 1424 klasztory Bernardyńskie z 23,000 zakonnikami, lecz kulturkampf wydalił ich z Niemiec, rządy Grevy'ego i Gambetty —z Francyi; w 1864 r. skasowano ich w Polsce. Najwięcej, bo około 600 braci Bernardynów jest jeszcze d z i s i a j w Hiszpanii, około 300 we Włoszech, wreszcie w Ameryce, zwłaszcza południ., mają po miastach klasztory i wpływowe kolegia. Bernardyni według jednozgodnej opinii pisarzów kościelnych położyli największe zasługi dla Kościoła, z pomiędzy wszystkich synów św. Franciszka. Oni to w najpoważniejszych sprawach Kościoła posłani St. Ap., odbywając od niej poselstwa w różne strony świata, oni w pierwszym szyku bojowym występowali przeciw herezyom i odszczepieństwom, oni w krajach pogańskich (Indye) po Jezuitach mieli najwięcej znakomitych misyonarzy i męczenników za wiarę (przeszło 1,500) oni wreszcie przez uczenie teologii po szkołach najwięcej podtrzymywali sławę znakomitych mistrzów Franciszkańskich, jako to: św. Bonawentury, Dunskota, Rajmunda Lullusa i t. d. Bernardyni pochodząc przeważnie z ludu i dbając o jego potrzeby duchowne, wszędzie byli bardzo kochani. Brak ich przeto w niektórych krajach wywołuje nieobliczalne straty moralne pomiędzy ludem. Bernardyni noszą ubiór z kapturem ciemno-szarego koloru. Habit na znak ubóstwa bywa częstokroć łatany i sztukowany. (Por. *Martyrologium Franciscanum* Arturi de Moustier, Paris 1638 i 1653; *Menologium*, Fortunati Hueber, Monachium 1698;. *Scriptores Ord. Minorum*, przez Waddinga 1728 r.; *Chronologia historica legalis*, 4 vol. Neapoli et Romae 1650 et 1797; *Historiarum seraphicae Religionis ll. 3*, Venetiis 1586; *Breviarum histor. Ordinis. Minor* Romae. 1777; w *Encyk. kość.* artykuł „Franciszkanie“ tom V.)

X. M. S.

Bernardyni w Polsce. Pierwszym bernardynem w ziemiach polskich był Władysław Węgrzyn, później pierwszy przełożony klasztoru w Krakowie, z trzema towarzyszami przysłany przez św. Jana

Kapistrana na prośbę króla Kazimierza i kard. Zbigniewa Oleśnickiego. Pomieszczono ich przy kościele św. Krzyża. Wkrótce przybył do Krakowa sam św. Jan Kapistran. Było to, jak skrzętnie notują kroniki, 28 sierpnia 1453 r. Przyjęto go uroczyście, jako posłannika Bożego. Cała ludność Krakowa wyszła na jego spotkanie z radnymi miasta, cechami, zakonnem i świeckiem duchowieństwem, ze Zbigniewem Oleśnickim na czele. Król z matką swoją Zofią, otoczony dworem i rycerstwem oczekiwał przed miastem od strony Kleparza. Zbigniew wybudował dla nich tymczasowy klasztor na Stradomiu, na gruntach brata Jana, wojewody Sandomierskiego. Poświęcono kościół pod wezwaniem św. Bernarda, skąd Bracia Obserwanci wzięli nazwę w Polsce Bernardynów. Ta fundacya jest macierzą wszystkich innych na ziemiach polskich. Św. Jan przebywał w Krakowie do 14 maja 1454 r. Za swego pobytu błogosławił związek małżeński Kazimierza z arcyksiężniczką Elżbietą. Na tem weselu Anna, księżna Mazowiecka uprosiła św. Jana, by przysłał Bernardynów do Warszawy, gdzie im kościół pod wezwaniem św. Anny i klasztor zbudowała. Pierwszym przełożonym klasztoru warszawskiego był Jakób z Głogowa. Początkowo klasztory polskie stanowiły część prowincyi austryacko-czeskiej. Wkrótce jednak poczęto myśleć o rozdziale. Za staraniem Kazimierza i Bernardynów Paweł II papież w 1667 r. przez brewe *Ad Ordinem Tuum* potwierdził rozdział dotychczasowej prowincyi austryjacko-czeskiej na trzy wikaryaty: austryjacki, czeski i polski. Jeneralny przełożony Obserwantów Baptysta de Levanto nakazał zwołać kapitułę w Krakowie, pod przewodnictwem swego komisarza Piotra z Neapolu i jego towarzysza Anioła z Clavasio, na której rozdziału tego powagą Pawła II dokonano, wybierając na wikaryusza austryjackiego Bonawenturę z Bawaryi, czeskiego Jana z Misnji i polskiego Maryana z Jeziorka. Odtąd rozpoczyna się szereg wikaryuszów, zarządzających BB. polsk. podwładnych wikaryaszowi jeneralnemu; ostatnim był Rafał z Broszowic (1517). Od tego czasu wikaryusze ci otrzymują godność prowincyałów (ministri provinciae). W czasie tego rozłączenia było już w Polsce 12 klasztorów: 1) W Krakowie (1453 fund.); 2) w Warszawie (1454); 3) w Poznaniu (fund. Andrzeja Opalińskiego bpa, pod wezwaniem św. Franciszka i Bernardyna w r. 1456); 4) w Kościanie (fund. przez obywateli miejscowych 1456 pod wezwaniem św. Anny); 5) w Kobylinie (1463 fund. Jana Kobylińskiego bernardyna i mieszkańców); 6) w Tarnowie (rok nieznany fund. Jana Amora, Kasztelana Wojnickiego); 7) w Lublinie (fund. Jakuba Quandta, radnego miasta); 8) we Lwowie (1460 fund. Andrzeja Odrowąża); 9) w Przeworsku (fund. nieznana); 10) w Kaliszu (1465 fund. Jana Gruszczyńskiego arcb. Gnieźn); 11) w Kole (1466 fund. Jana z Rogowa Kmity); 12) we Wschowie (1456 fund. mieszkańców). Król Kazimierz w 1467 r. wysłał do Rzymu Jana Sapińskiego, pana na Sapinie z prośbą do Pawła II, aby wolno było BB. polskim osiedlać się w Prusach i budować tam klasztory i kościoły, a szczególniej już zbudowane zająć w Poznaniu, Gdańsku i Elblągu. Papież zezwolił na tę łaskę w piśmie *Inter caetera desiderabilia* wydanem do arpa Gnieźn. i bpa Krakowskiego „non obstantibus, quod secundum antiquam divisionem provinciarum supradicti ordinis fratres et domus dictae in partibus praefatis existentes sub obedientia et correctione ministrii Generalis Provinciae Saxoniae teneantur". Kiedy z biegiem czasów klasztorów wiele przybyło, za staraniem BB. litewskich, podzielono BB. na dwie prowincye: polską i litewską z polecenia Klemensa VII papieża. Tego rozdziału dokonał formalnie prow. Jan Komorowski na kapitule w Wilnie w r. 1530. Pierwszym prowincyałem litewskim był Gotard z Siemiańczyna. Rozdział ten niekorzystnie wpłynął na rozwój klasztorów litewskich, przeto z polecenia Piusa V pap. na kapitule w Tarnowie w 1571 ponownie prowincye polską i litewską w jedną złączono. Za rządów prowincyała Leonarda Starczewskiego głośnego w dziejach BB. polskich z zabiegów, jakie czynił w celu podniesienia ducha zakonnego, przybył do Polski Antoni Storzio, komisarz jenerała Reformatów (ob.) czyli Rekolektów. Bawiąc w Krakowie, a później w Warszawie starał się wszelkiemi siłami, zbytnio nawet gwałtownie, zjednać BB. i nakłonić ich ku reformie. Zwołano kapitułę do Warszawy (1626). Na miejsce prowincyała Starczewskiego, przychylnego reformie, obrano Jerzego Godzi-

szewskiego. Wielce burzliwe były posiedzenia. BB. stanowczo się opierali; Strozius zamieszkał u Reformatów. Apelowali do Rzymu, a kiedy nuncyusz Antoni a sancta Cruce apelacyi nie przyjął, wysłano do Rzymu Beniniusza Lasockiego. Tymczasem, sądząc, że podział BB. na kilka prowincyj, ułatwi zreformowanie całego zakonu, Storzius zwołał kapitułę, która odbyła się 19 lutego 1628 r. pod przewodnictwem nuncyusza. Podzielono wtedy BB. na 4 prowincye: na Małopolską z prowincyałem Michałem Hallerem, Wielkopolską z prow. Jerzym Godziszewskim, Litewską z prow. Stefanem Sopoćką i Ruską z prowincyałem Aleksandrem Swierskim. Wszystkich klasztorów bernardyńskich było w tym czasie 57. Staraniem BB. i ich przyjaciół nadszedł rozkaz przywieziony od jenerała zakonu, zabraniający wszelkiego podziału i reformy. Storziusz † w Warszawie w klasztorze Reformatów i sprawa reformy upadła. Podziału nowego jednak nie zaniechano. Dokonano go na kapitule w Lublinie w 1630 r., zwołanej, na rozkaz jenerała zakonu. Kapitule tej przewodniczył Prosper a Golbiato z Rzymu w tym celu przysłany. Odtąd istniały w Polsce dwie prowincye: Małopolska, do której włączono Ruś i Litwę i Wielkopolska, obejmująca inne wszystkie klasztory. Ostatniej był prowincyałem Baltazar z Witomyśla, pierwszej Jan Lasocki. Ten stan rzeczy trwał niedługo, gdyż już w 1637 r. na kapitule zebranej we Lwowie, z rozkazu Urbana VIII, ustanowiono oddzielną prowincyę ruską z klasztorami. Podział ten wywołał niezadowolenie i był powodem długich sporów. Pragnąc przywrócić zgodę w zakonie król Władysław IV zaprojektował ustanowienie dwóch tylko prowincyj ruskiej i polskiej. Po śmierci Władysława sprawy tej zaniechano i podział prowincyj z r. 1630 utrzymał się do 1730 r. Spory jednak nie ustawały. Przeto kapituła jeneralna, zebrana w Medyolanie w 1729 r., oddzieliła Litwę, jako oddzielną prowincyę, nadając jej nazwę św. Kazimierza. Pierwszym jej prowincyałem był Franciszek Andruszkiewicz. W tych czasach liczba klasztorów zakonu BB. wzrosła do swego maximum. Prowincya Wielkopolska dzieliła się na dwie kustodye: Warszawską i Poznańską. Warszawska liczyła 17 klasztorów i dwie prezydencye, mianowicie w Warszawie (1454), Toruniu (1451), Łowiczu (1469), w Skępem (1498), Lubawie (1507), Prasnyszu (1587), Wartenburgu (1592), Złoczewie (1600), Łęczycy (1632), Piotrkowie (1624, murowany (1633), Widawie (1638), Ostrołęce (1665), Spingbornie (1639), Kadynie (1683), Ratowie (1685), Czerniakowie (1691), Strzegocinie (1691). Prezydencyę w Grodzisku i Wieluniu.

Kustodya poznańska obejmowała klasztory w Poznaniu (1456), Kościanie (1456), Wschowie (1456), Kobylinie (1463), Kaliszu (1465), Kole (1466), Warcie (1467), Bydgoszczy (1480), Kazimierzu (1514), Nowem w kościele zbudowany dla Franciszk. (1335), Sierakowie (1619), Szwecu (1625), Koźminie (1626), Górce (1637), Ostrzeszowie (1629), Grodzisku (1662), Golończy (1695), Zamartem (1744). Razem klasztorów 18 i jednę prezydencyę w Łobzinie (1680).

Prowincya Małopolska miała klasztorów 31, a mianowicie w Krakowie (1453), Tarnowie (w XV), Radomiu (1468), Opatowie (1472), Kazanowie (1623), Karczówce (1628), Kalwaryi (1638), Alwernii (1636), Puszczy św. Katarzyny (1490), Przyrowie (1609), Paradyżu (1690), Józefowie (1690), Krześlinie (1743), Tykocinie (1479), Pradze pod Warną (1617), Jeleńcu (prezydencya (1749), Kobyłce (1760), Lublinie (1460), Radecznicy (1667), Łukowie (1628), Bochni (1624), Leżajsku (1608), Rzeszowie (1624), Dukli (1739), Samborzu (1472), Lwowie (1460), Krystynopolu (1695), Brzeżanach (1683), Leśniowie (1637), Gwoździcu (1723), Zbarażu (1637).

Prowincya Litewska miała następujące klasztory: W Kownie (1471), Wilnie (1469), Grodnie (1494), Połocku (1498), Budzisławiu (1504), Nieświerzu (1594), Zasławiu (1606), Cytowianach (1614), Łukowie i Dubnie (1614), Telszach (1624), w Mińsku (1624), Dąbrowie (1624), Słonimie (1630), Iwie (1631), Druji (1643), Sapieżynie (1653). Orszy (1653), Brześciu (1659), Słucku (1661), Hłusku (1662), Łucku (XVII wieku), Witebsku (1676), Wołożynie (1681), Mohilewie (1687), Traszkunach (1696), Janowie, Jarmolińcach, Cudnowie, Workowicach, Jurewiczach, Mozyrzu, Bienicy (1700), Mścisławiu (1727), Sieliszczach (1727), Pińsku (1717), Berezynie (1737), Trokach (1617), Wielonie (1752), Żyto-

mierzu (1764). Zakon ten najliczniejszy w Polsce, gdyż prawie od początku rodzimy, z pochodzenia polskiego zakonników złożony, wielce się krajowi przysłużył i wiele po sobie pamiątek zostawił. Dzieje swoje spisywali Ojcowie z własnej inicyatwy, a nieraz z nakazu przełożonych. „Anno 1774, opowiada *Chronologus* konwentu warszawskiego Antoni Kuun, advenerunt litterae pastorales Reverendissimi Patris Ministri Generalis Paschalis a Varision, in quibus non solum mandat descriptionem omnium fundationum, erectionum et aliarum memorabilium rerum, quae in omnibus conventibus omnium Provinciarum suae jurisdictioni subjectarum per 50 annos; scilicet ab 1560 ad 1610 acciderunt sed etiam, ut originalis copia earum, praeter illam, quae Romam transmittitur, in unoquoque conventu conservetur". Na kapitułach obierano kronikarzy (chronologi). Takim był znakomity Jan z Komorowa (ob.); [korzystali z tej kroniki „uczeni historycy zakonu św. Franciszka" Łukasz Wadding (ob.) i Jan Gonzaga (ob).] Takim był Jan Kamieński (ob.), który doprowadził dzieje prowincyi wielkopolskiej do r. 1730. Praca ta istnieje i z pietyzmem jest przechowywane p. t. *Fulcra Antiquitatis et posteritatis i. e. Archivum Conventus Varsoviensis Fratrum minorum Observantium ad s. Annam in suburbio Cracoviensi compilatum opera, F. P. Joanni Kamieński, provinciae eiusdem exministri ac Chronologi*, Anno 1729. Niepospolitą posiada wartość, gdyż zawiera odpisy licznych dokumentów historycznych i przywilejów dotyczących dziejów zakonu, a dzisiaj zaginionych. Jego następcą w pracy był wyżej wspomniany lektor Antoni Kuun, którą doprowadził do 1794 r. Ta praca nie jest krytyczną, lubo wiele ciekawych wydarzeń zawiera. Ciekawym przyczynkiem do dziejów prowincyi wielkopolskiej są jej dwie *mapy*: jedna ułożona przez O. Nagrajkowskiego, a odbita na miedzi w 1796 r., druga nieco późniejsza. Blachy miedziane w dobrym są stanie. Jedna na stronie odwrotnej jest jednocześnie matricą obrazu św. Władysława z Gielniowa przedstawiającą jego chwałę. Rysunek L. Smuglewicza. Zakon BB. oprócz św. Władysława z Gielniowa (ob.) wydał św. Jana z Dukli (ob.) bł. Szymona z Lipnicy (ob.) bł. Rafała z Proszowic (ob.). Źródła i prace do dziejów zakonu bogate. Główniejsze „Kronika 3-ch zakonów, postanowionych od św. Ojca patryarchy Franciszka przez Marka z Uliskony, portugalczyka, przez kapłana Ojców Bernardynów (Bonawenturę, poznańczyka) z włoskiego przetłumaczona, Kraków 1610, później Supraśl 1747; „Annales F. F. Minorum auct," Luca Waddinga, Lugduni 1648; Jana Komorowskiego „Tractatus cronicae Fratrum minorum Observantiae a tempore Constantiensis concilii et specialiter de provincia Poloniae per fratrem Joannem de Comorovo euisdem ordinis minimum collectus". Rękopis był w posiadaniu biblioteki Załuskich. Ogłoszona drukiem w „Archiv für oester. Gesch.", Wien 1872; Aleksego Koralewicza „Addytament do kroniki Braci Mniejszych św. Franciszka", Warszawa 1722. (Por. *Acta Canonisationis B. Ladislai de Gelniov Or. Min. Observantium s. Francisci*, Romae 1749; Wincenty Morawski, *Vita B. Ladislai*, Varsaviae 1633; Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów Poznańskich*, 1858 r.; Maurycy hrabia Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, Kraków 1854; Stanisław Jastrzębiec, *Św. Ładysław z Gielniowa*, Warszawa 1855.

X. H. F.

Bernardynki w Polsce. Św. Franciszek oprócz ścisłego zakonu Braci Mniejszych (Franciszkanie ob.) i żeńskiego (ob. Franciszkani i Klaryski) założył jeszcze zakon zwany trzecim (ordo tertiariorum) dla osób świeckich. Ludzie wszystkich stanów chętnie poddawali się regule tercyarskiej. Kiedy Franciszkanie około r. 1232 przybyli do Polski, a później i Bernardyni (1453) zakon tercyarzy u nas bardzo się rozszerzył. Tercyarki łączyły się w stowarzyszenia, poświęcając się modlitwom i dobrym uczynkom. Z takich zgromadzeń powstał w Polsce zakon żeński t. zw. Bernardynek. O jego początkach w Warszawie opowiada kronikazz klasztoru św. Anny pod r. 1514, jak następuje: „W tymże roku za sprawą Ducha św. przybyła do Warszawy ze stron rodzinnych panna Elżbieta Golińska, szlachetnego rodu, aby usunąwszy się od świata i umiłowanej rodziny, swobodniej Panu Bogu służyć mogła. Odłączona od wszelkich ziemskich trosk i interesów, nabyła dom obok klasztoru naszego war-

szawskiego. Błogosławił Bóg jej pobożnym zamiarom i nadesłał jej inne panny na towarzyszki. Z tych pierwszą była panna szlachetnego rodu Cecylia Karczewska. Kiedy liczba panien się zwiększyła jednomyślnie prosić zaczęły Ojców prowincyałów, a szczególniej Ojca Feliksa Kosteno, który był wtedy prowincyałem polskim (1548), aby mogły poddać się pod słodkie jarzmo posłuszeństwa pod kierunkiem przełożonych naszego Serafickiego zakonu i mogły prowadzić swój żywot pod trzecią regułą św. O. naszego Franciszka. Wymawiał się od tego O. prowincyał wszelkiemi siłami, niechcąc się sprawami płci słabej zaprzątać. Jedynie tylko zgodę swoją wyraził na usilne nalegania i prośby licznych dostojników, którym odmówić nie wypadało. Przyjął je tedy do składu swej prowincyi, wyznaczył im ojca duchownego do słuchania spowiedzi i regułę św. Franciszka trzeciego zakonu do zachowywania polecił. Później w 1554 dano tymże pannom konstytucye św. Jana Kapistrana, aby tem łacniej młode te latorośle mogły się umocnić na roli Pańskiej przez obserwancyę zakonną. Codziennie przychodziły one do kościoła Bernardynów i wybrawszy sobie miejsce u drzwi kościelnych, zamykały się, modląc się podczas pacierzy zakonnych i Mszy św. śpiewanej; odmawiały Officium N. M. Panny i Psalmy pokutne, a w poniedziałki i piątki mówiły Officium za zmarłych. Ubrania nosiły takiego koloru jak bracia, głowy nakrywały białym welonem i czepiec koloru habitu. Był on formy okrągłej i głębokiej, spuszczał się nieco od uszów ku plecom, podszyty był kożuchem białym, tak iż wełnę nieco było widać z pod czepca. Nadto miały płaszcz koloru sukni, zwieszający się aż do ziemi. Mieszkały w domu obok kościoła żywiły się z pracy rąk i jałmużny, którą zbierały po znakomitszych domach, nawiedzały niewiasty złożone chorobą, a gdy umarły uczestniczyły w ich pogrzebach. Pierwszą przełożoną tego stowarzyszenia była wyżej wspomniana Elżbieta Golińska, drugą Strzelkowska, o której niesie podanie, iż razu pewnego, gdy była na modlitwie, ukazał jej się św. Franciszek i upominał, by w swych zamiarach trwała; „Ja, miał powiedzieć, i teraz was wspomagam, i później nie opuszczę“. Dołączyły się później do stowarzyszenia dwie panny: Apolonia i Anna, rodem z miasta Rawy. Te miały blizkiego krewnego kanonika warszawskiego Daniela (Zarębę), który uprosił króla Zygmunta, aby co rok otrzymywały cztery worki soli. Tenże kanonik nabył dom drewniany w sąsiedztwie ich domu będący, tak, iż wiele było pannom wygodniej, a wkrótce jeszcze wygodniej być im poczęło, gdy do stowarzyszenia wstąpiła pewna panna, wprawdzie małego wzrostu, ale niemały za nią posag wnieśli mazowieccy książęta“. Tyle opowiada o początkach Bernardynek chronolog konwentu św. Anny (*Fulcra antiquitatis*, liber I, rękopis). Szczególną opieką otaczała B. królowa Bona. Kł B., który stanął pod wezwaniem św. Michała w r. 1600—1616 szczegółowo opisany w kronikach klasztoru, a stąd w pracy Stanisława Jastrzębca, *Bł. Ładysław z Gielniowa*, Kraków 1885. Przy końcu XVI wieku poddano, B. jak i inne zgromadzenia żeńskie ścisłej klauzurze. Zastosowano do nich ustawy Piusa V i trydenckiego soboru, oraz ustawy prowincyałów polskich, spisane na kapitułach w Poznaniu 1572 r. i Krakowie 1588 r. Z klauzurą szło nieco trudniej. Nie odrazu się przyjęła. W r. 1614 Leljusz bp nuncyusz aplski musiał wysłać list do OO. Bernardynów zebranych wtedy na kapitule w Wilnie z gorącą prośbą „ne tam sanctum, tam pium tam necessarium opus cum aliquo Religionis Vestrae dedecore diutius protrahatur, per viscera misericordiae Christi Salvatoris nostri, vos obsecro, atque obtestor, ut omni diligentia, cura et labore ac studio easdem sanctimoniales, quam celerrime fieri potest, monasterii clausura (uti sancti canones praescribunt) includendas curetis... quos (t. j. kanony) in reliquis studiose cum servetis, cur dubitem non in hac re quoque vos servaturos, eoque magis, quod memoria tenetis Apostoli sententiam: qui in uno deliquit factus est omnium reus“ (tamże 1614). Podobną drogą powstały klasztory B. w Poznaniu, gdzie w r. 1559 Zygmunt August pozwolił im wybudować klasztor, w Kaliszu fundacyi Zarębiny 1606 roku, w Wieluniu fundacyi Anny ze Sroczyc r. 1612; zakonnice przybyły z Warszawy. W Prasnyszu fundacyi Elżbiety Mostowskiej w r. 1622, w Łowiczu fundacyi Marcina Sadowskiego r. 1650, w Warcie około r. 1680 zbudowała kł Klara Szczycińska, w Krakowie fundacyi Jana Hiń-

czy r. 1489. W Lublinie fundacyi Piotra Czernego r. 1618. Na górze św. Karzyny od r. 1817. Nadto posiadały klasztory w Kobylinie, Bydgoszczy, Wilnie, Kownie, Grodnie, Słonimie, Mińsku, Brześciu.

Ks. H. F.

Bernatowicz Mikołaj Grzegorz ks. T. J., ur. na Litwie w 1690, wstąpił do zakonu w 1718 r.; był profesorem humaniorów, a następnie poświęcił się kaznodziejstwu; † w Iłłukszcie w r. 1752. Zostawił: *Życie św. Kajetana*, Warszawa 1726, in 4-o; *Kazania panegiryczne*, Warszawa 1727, in 4 o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, v. I).

Berneńska dysputa ob. Dysputy.

Bernier Stefan, Aleksander bp Orleanu ur. 1764 r., należał do tych duchownych, którzy po wybuchu rewolucyi odmówili przysięgi konstytucyjnej, skutkiem czego opuścił probostwo St. Laud d'Angers i udał się do Wandei i tam kazaniami i radą popierał ruch antirewolucyjny. Napoleon jako konsul zasięgał jego rady w sprawach klnych, a po zawarciu konkordatu przedstawił go na bpa Orleanu. B. † 1806 r.

Bernières-Louvigny Jan ur. 1602 r. † 1659 r., chociaż świecki odznaczał się szczególną pobożnością i poświęceniem dla chorych. Po śmierci ukazały się jego dzieła: *L'interieur Chrétien*; *Le Chretien interieur*; wreszcie różne jego pisma wydał minoryta Robert de Saint-Gilles p. t. *Les oeuvres spirituales de B. L.* Błędy Molinistów spowodowoły ściślejszą rewizyę dwóch ostatnich dzieł; znaleziono w nich błędy i wprowadzono na indeks. Nie można na pewno wiedzieć, czy rzeczywiście te dzieła wyszły takiemi z pod pióra B., to pewna, że gdyby żył, sam one błędy byłby poprawił. Wydanie oczyszczone *Chrétien interieur* ukazało się 1781 r. w Pamiers.

Bernini Lorenzo, budowniczy i rzeźbiarz włoski ur. w Neapolu 1598 r. † w 1680 r. w Rzymie; posiadał wiele talentu w rzeźbach jednak był skłonny do przesady. Stąd kształty, zwłaszcza ciał ludzkich, zanadto przedstawiał rozwinięte w mięśniach. Był z tego powodu surowo napadany przez współzawodników. Najlepsze jego dzieła *Pieta* w kle Lateraneńskim, grobowce pży Urbana VII i Aleksandra VII, posągi na fasadzie św. Piotra w Rzymie. O wiele szczęśliwszym był jako budowniczy. Wiekopomne jego dzieło stanowi kolumnada okalająca plac przed kościołem św. Piotra w Rzymie, Scala regia w Watykanie, oraz tabernaculum bronzowe w kle św. Piotra. B. cieszył się protekcyą i opieką współczesnych mu pży.

Bernis Franciszek Joachim, hr. Lyonu, krdł, ur. 1715 roku w St. Marcel de l'Ardèche, zwyczajem ubogich arystokratów francuskich wstąpił do stanu duchownego w nadziei karyery. Pierwotnie, pomimo protekcyi margr. Pompadour, i światowego życia, szło mu oporem. Wysłany przez Ludwika XV jako poseł do Wenecyi (1751) ujawnił zdolności dyplomatyczne. W Wenecyi przyjął mniejsze święcenia. Zawarłszy przymierze między Francyą i Austryą, został ministrem spraw zagranicznych (1757), a Klemens XIII, *motu proprio* 1758 r. mianował go kardynałem-dyakonem. Popadłszy w niełaskę margr. Pompadour został wydalony do opactwa St. Medard, gdzie przyjął święcenia kapłańskie i wiódł żywot przykładny. Po pięciu latach powrócił na dwór i otrzymał arbpstwo Alby. Po śmierci Klemensa XIII wysłany został na konklawe, z wyraźnem poleceniem ministra Choiseula, aby skłonić do wyboru pża nieprzyjaznego Jezuitom i wymódz od niego zniesienie tego zakonu. Wybrany kardł Ganganelli, jako Klemens XIV, dawszy Hiszpanii to przyrzeczenie, zwlekał z jego wykonaniem. B. jako poseł francuski przy Stolicy Apostolskiej nalegał bezskutecznie, skutkiem czego Hiszpania zażądała od dworu francuskiego odwołania go, jako niedosyć energicznego. B. stał się natarczywym i 21 lipca 1773 r. pż wydał brewe znoszące Jezuitów. B. ustąpiwszy ze stanowiska posła osiadł na stałe w Rzymie, gdzie odarty z dochodów przez rewolucyę francuską, żyjąc ze skromnej pensyi udzielanej mu przez Hiszpanię, † 1794 r. Pozostawił z młodych lat kwieciste poematy, za które został członkiem akademii. Są też jego bujnym stylem pisane listy do Voltaire'a. O udziale jego w zniesieniu Jezuitów napisał rozprawę hr. Aleksy hr. Saint-Priest, w *Revue des deux mondes*, kwiecień 1844 r.; pamiętniki i listy

B. (1715—58) wydał Fryderyk Masson, Paris 1878.

(*Ch.*).

Berno, czesk. Brno, niem. Brünn, łac. Bruna, stolica Moraw, mieszkańców około 80 tysięcy, w tem prawie 65% Niemców; jedno z najstarożytniejszych miast morawskich, obdarzone w kolei wieków licznymi przywilejami przez królów czeskich, ongi prowadziło ożywiony handel, który obecnie upada, lecz za to rozwija się przemysł, szczególniej sukiennictwo. W czasach wojen husyckich B. stało po stronie katolickiej, protestantyzm za to już nawet w dawnych czasach, szczególniej na początku XVII wieku, miał wśród mieszkańców B. licznych zwolenników. Biskupstwo Berno ustanowił Pius VI bullą d. 5 grudnia 1777 r. na żądanie cesarzowej Maryi Teresy, odłączając je od bpstwa ołomunieckiego. Posiada to bpstwo około miliona wiernych. Każdy członek kapituły przez należenie do niej zostaje szlachcicem. Są dwa seminarya: niższe i wyższe. Do najważniejszych pamiątek miasta należą między innemi: katedra św. Piotra, której początek podobno ma sięgać czasów Metodego, przerobiona w XV wieku, przyozdobiona pędzlem Wikarta, Schweigla, Schmitta i amboną kamienną, z której Jan Kapistran występował w r. 1451 przeciwko Jerzemu Podjebradzie; kł św. Michała z roku 1280, przebudowany w r. 1655, ozdobiony posągami Ricciego z 1728 i wspaniałą amboną Winterhaltera; kościół i klasztor Kapucynów, gdzie spoczywają zwłoki barona Trenka; kł św. Jakóba z XII w., św. Tomasza z drugiej połowy XIV w., kł. Wniebowzięcia fundacyi Elżbiety, wdowy po królu Wacławie II, z klasztorem OO. Augustyanów i obszerną biblioteką. Statua Matki Bożej na głównym placu miejskim postawiona została w r. 1680. (Por. *Margrabstwo Morawskie pod względem topograficznym, statystycznym i historycznym*, Bern 1846; *Codex juris municipalis Germaniae medii aevi*, I, 415—424).

X. H. P.

Berno błog., pierwszy opat w Cluny, ur. w Burgundyi w połowie IX wieku, † około r. 927. Był opatem w Baume; on to włożył habit na na św. Odona (ob.) w r. 909. B. odznaczył się gorliwością w zaprowadzaniu reformy w klasztorach, według reguły św. Benedykta z Aniano. Wilhelm Pobożny, książę Akwitanii, zaprosił B. do świeżo przez siebie założonego opactwa w Cluny na opata; sługa boży przyjął tę godność i przybył na nowe stanowisko razem ze św. Odonem, na którego niedługo potem godność tę w r. 926 złożył. B. † w r. 927. Sławny jest jego *testament*, który do nas doszedł w całości. Bł. B. cześć odbiera 13 stycznia. (Glaire, *Dictionn.*; Pétin, *Dict. hagiogr.*).

X. J. N.

Bernold (Bernald) z Konstancyi, kapłan, historyk i teolog XII w. Jako nauczycieli, B. w pismach swoich wskazuje znakomitych mistrzów ówczesnych, Bernarda z Konstancyi i Adalberta kapłana. Pod ich kierunkiem poznał B. prawo i teologię i z zamiłowaniem oddał się pisaniu dziejów. Gdy pż Grzegorz VII i jego następcy przeprowadzali zbawienne reformy w życiu duchowieństwa, B. stanął po stronie St. Ap., swojemi pismami broniąc z zapałem słuszności postanowień i powagi papieskiej. W tym celu napisał listy *De prohibenda sacerdotum incontinentia* (1074—1075), w których zwalczał poglądy pewnego kapłana Albo-ina, występującego przeciwko celibatowi kleru. Również w listach *De damnatione schismaticorum seu eorum qui papam totamque Romanam synodum deautorizare tentaverunt* i w innych apologiach bronił słuszności postanowień Grzegorza VII. Gdy zaś na opornych kapłanów spadły kary kościelne i stąd powstały spory co do ważności funkcyj kapłańskich przez nich spełnionych, B. bronił nauki Kła w pismach: *Tractatus de sacramentis excommunicatorum juxta assertionem SS. Patrum*, 1085; *Tractatus de reordinatione vitanda et de salute parvulorum, qui ab excommunicatis baptizati sunt* i t. p. Wreszcie inne błędy dogmatyczne zbijał w dziele *De Berengarii heresiarchae damnatione multiplici tractatus*. Gorliwy obrońca praw St. Ap., B. uczestniczył w synodzie rzymskim (1079) wkrótce (około 1084 r.) wyświęcony na kapłana, otrzymał od St. Ap. władzę jednania z Kłem żałujących grzeszników. Oporni rozporządzeniom papieskim wywołali rozruchy w Konstancyi, to też B. udaje się

do klasztoru św. Błażeja (stąd zwany B. a St. Blasio), a stamtąd do Szaffhuzy, gdzie w klasztorze S. Salvatoris dokonał pracowitego i pełnego zasług żywota († 1100 r.). B. ceniony też jest jako historyk, zwłaszcza czasów sobie współczesnych. Zostawił bowiem *Chronicon* czyli dzieje powszechne od najdawniejszych czasów aż do r. 1100. Krytyka słusznie odróżnia dwie części kroniki; w pierwszej od Chr. P. do r. 1054 B. treściwie opowiada dzieje powszechne podług pism historycznych Bedy, Hermana zw. Contractus, Bertolda z Reichenau i innych; druga część znana p. t. *Historia Bernoldi rerum suo tempore per singulos annos gestarum* od r. 1054 do 1073 obejmuje dzieje współczesne B., na zasadzie papierów i akt Grzegorza VII. Opis wypadków od r. 1073 do 1100 zdradza pracę dorywczą, nieraz gorączkową, nie pozbawioną jednak treściwości i pewnej szczerości opowiadania. Wydanie dzieł B. mamy w *Monum. Germ. SS.* (V, 385—467), Migne *P. L.* CXLVIII; Ussermannus, *Germ. Sacrae Prodromus* (II, 3—437). (Por. Potthast, *Bibl. m. aevi—Bernoldus*; Waitz wstęp do dzieł B. w *Mon. Germ.* V, 385 i nast.; Winkelmann, *Geschichtschr. der deutschen Vorzeit*, 11 Jahrb. X, Berlin 1863; Schulzen, *De Bertholdi et Bernoldi chronicis dissertatio hist.*, Bonn 1867; E. Strelau, *Leben und Werke des Mönches* B. *von St. Blasien*, Jena 1889; Hurter, *Nomencl. litt.* t. I (1903), str. 1034 i nast.).

X. C. S.

Bernward św. bp z Hildesheim w dolnej Saksonii, żył w X wieku, † 1021 r.; był jałmużnikiem i nauczycielem Ottona III-go. Jako bp w Hildesheim (993 r.) odznaczył się troskliwością w podniesieniu poziomu nauk i sztuk w swej dyecezyi; jako książę ukrócił nadużycia i gwałty ze strony sąsiednich ludów, nieustannie na ziemie leżące w jego dyecezyi, napadających. Św. B. był kanonizowany przez Celestyna III pża w r. 1194. Życie B-a opisał naoczny świadek, ks. Tangmar, który był nauczycielem i towarzyszem podróży apiskich Św.; znajduje się u Suriusa. (Por. *Kronikę Hildesheimu*; Krantz Alb. w swojem dz. *Métropole*, ks. III).

X. J. N.

Bero Augustyn, słynny kanonista z XVI wieku, ur. w Bolonii 1474 r., † tamże 1554 r. jako profesor prawa kanonicznego. B. był nauczycielem znakomitych pży Piusa IV i Grzegorza XIII. Panziroli zwie go „Monarcha legum". B. pozostał świeckim, lecz nie żonatym. Z dzieł jego wyróżniają się *Lecturae s. commentaria in l. 2, 3 i 5 libr. Decretalium*, a także wiele tomów *Responsa*, *Quaestiones*, *consilia*, kilkakrotnie przedrukowywane. — (Por. G. Panziroli, *De claris legum interpretibus*, 3, 49, Schulte, *Lehrb. d. kath. Kirchenrechtes*, 3 tom. III).

Bero (Beromünster), kolegiata w kantonie Lucern. Pewna historya B. rozpoczyna się od r. 1036, od hr. Ulrycha bogatego, który kolegiatę, założoną przez swoich przodków, hojnie uposażył funduszami, z których utrzymywać się miało 21 kanoników i szkoła. Z biegiem czasu różne były koleje B.; często rabowana przez chciwych książąt i możnowładców, kilkakrotnie wznosiła się z gruzów. W XV w. B. przeszła pod zawiadywanie Lucerny, której Sykstus IV przyznał prawo obsadzania kanonikatów. Ostatnio wielkie spustoszenie sprawiła tam rewolucya francuska, wszakże dzięki pobożności mieszkańców Lucerny, kolegiata i szkoła nadal się utrzymały, a od r. 1871 odzyskały zupełną swobodę. Szkoła od r. 1867 zamieniona została na 4-ro klasowe progimnazyum, ze szkołą realną. (Por. Riedweg, *Gesch. d. Collegiatst. Beromünster*, Luzern 1881; Esterman, *Merkwürdigkeiten von B.*, Luzern 1878).

(*Ch.*).

Berosus (gr. Berossos), chaldejczyk, kapłan babiloński (żył od r. 330 — 250 przed Chr.), wyćwiczony w astrologii, filozofii chaldejskiej, zapoznał się z językiem i kulturą grecką. Gdy po śmierci Aleksandra W., dynastya Seleucydów zasiadała na tronie dawnych władców Assyryi i Babilonu, B. z jednej strony, widząc odmienny porządek rzeczy, usiłował przechować dawne opowiadania i tradycye, z drugiej zaś zachęcany zapewne przez nowych władców, pragnących poznać dzieje ludów podbitych, napisał po grecku dzieło o dziejach Chaldei p. t. *Chaldaika*, dedykowane Antyochowi Soterowi (280 — 261). Wkrótce potem wyjechał do Aten, gdzie zdumiewał

wszystkich swojemi wróżbami i modelem zegaru słonecznego nowego typu. Ostatnie lata spędził na wyspie Kos, gdzie uczył Greków astrologii i filozofii chaldejskiej, przyczyniając się do rozpowszechnienia mistycyzmu wschodniego i okultyzmu. B. miał napisać wiele dzieł z dziedziny astrologii, filozofii i historyi. Z tych z jednego tylko „Chaldaika“ pozostały fragmenty w dziełach innych pisarzów, jak Józef Flawiusz (*Contra Appionem* I, 19, 20; *Antiq.* 10, 11, 1), Apollodorus Ateński (II w. przed Chr.), Aleksander zw. Polihistor (około 80 r. przed Chr.), Abydenes, z których czerpali Klemens Aleksandryjski, Euzebiusz Cezar. (*Chronicon.* najlepsze wyd. Schoene, Berlin 1866, 1875 i Migne P. G. t. XIX). Sądząc z tych szczątków B. w 1-szej księdze pisał o początkach świata, o potopie i ludzkości, według wierzeń Babilończyków, w 2-giej dalsze dzieje, panowania królów i t. d. Odczytanie pisma klinowego i badania assyryologiczne wykazały doniosłość dzieła B. i zgodę z opowiadaniem Biblii i napisami klinowymi, jak to wykazali Lenormant, *Essai com. des fragm. cosmog. de Berose*, Paryż 1871; Smith, *The Chaldean Account of Genesis*, Londyn 1876, tłum. niem. Delitsch; Eberhard Schrader, *Keilinscriften und Geschichtsforschung, ein Beitrag zur monum. Geogr.*, Gressen 1878, i inni. Wydanie fragmentów z „Chaldaiki“ mamy u Richtera, *Berosi fragmenta*, Lipsk 1825; Mueller, *Fragmenta hist. Graec.*, Paryż 1848. — (Por. W. W. t. 2, str. 458, W. E. II. t. 549; Święcicki, *Lit. powsz.* t. I, i bibliogr.).

X. C. S.

Beroth, hebr. Beerot, znaczy studnia, nazwa trzech miejscowości w Piśmie św. 1) Beroth Synów Jakasz jest stacyą Izraelitów na puszczy Synaickiej (Deut. 10, 6). W księdze liczby (33, 31), gdzie są wymienione stacye, w których zatrzymywali się Żydzi, opuszczono słowo Beroth, a zatrzymano tylko Benejaakan (Synów Jakan), (ob. Benejaacan). — 2) B. miasto chananejskie, które w chwili przybycia Żydów do Ziemi Obiecanej, razem z Gabaonem, Kafirą i Kariatiarim tworzyły związek, ocalony od zagłady z rąk izraelskich, dzięki podstępowi, użytemu przez Gabaonitów (Joz. 9, 17). B. należało później do pokolenia Beniamina (Joz. 18, 25). Mieszkańcy B. za Saula, przestraszeni prawdopodobnie postępkiem Saula wobec Gabaonitów (II Król. 21, 1) uciekli do Gethaim (II Król. 4, 3), gdzie przebywali jeszcze za czasów Dawida. Od tych to emigrantów pochodzili dwaj herszci zbójów: Baana i Rechab, którzy zabili Szhozeta, syna Saulowego (II Król. 4, 2, 5, 9); Neharai, giermek Joaba, syna Sawi, był też berotejczykiem (II Król. 23, 37). Po powrocie z niewoli Babilońskiej B. był zamieszkały (I Ezdr. 2, 25; II Ezdr. 7, 29). O B. wspomina spis Totmesa III, № 109 (Kamak), nazywając go Bartu. (Por. A. Mariette, *Les listes géographiques des pylônes de Karnak*, in 4-o, Lipsk 1875, str. 42). Dzisiejsze miasteczko El-Bireh, znajdujące się o trzy godziny drogi na północ od Jerozolimy uważają za dawny B., chociaż są zdania i przeciwne. W każdym razie zdanie pierwsze ma za sobą cechy prawdopodobieństwa. (Por. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Londyn 1856, t. I, s r. 452; G. Armstrong, Wilson et Conder, *Names and places in the Old and New Testament*, Londyn 1889, str. 25; V. Guerin, *Description de la Palestine Judée*, t. III, str. 9).—3) B. po hebr. Berotai (II Król. 8, 8), Berotah (Ezech. 47, 16); Wulgata pisze Beroth (II Król. 8, 8) i Berotha (Ezech. 47, 16), miasto Adarezera, króla Soba, zdobyte przez Dawida, z którego zwycięzca wziął wiele miedzi. Według Ezechiela B. znajdowało się na północnej granicy Palestyny; bliżej trudno określić geograficzne położenie tego miasta. Prawdopodobnie nasze Berotai i Berotah jest jedno i to samo co Beeroth, gdyż Beroti jest skróconą formą od Beeroti, co Wulgata tłumaczy Berothides czyli z Berothu. Niektóre manuskrypty Wulgaty piszą też Beeheroth. (Por. *Variae lectiones Vulgatae latinae*, 2, in 4-o, Rzym 1864, t. II, str. 353). W niektórych zaś miejscach Pisma św. (I Par. 18, 8) w tekście hebrajskim czytamy zamiast Berotai słowo Chun (Wul. Kun). Czy to Chun ma być to samo, czy inne miasto co B., na to stanowczo odpowiedzieć nie można. (Por. art. Chun w *Dictionnaire de la Bible*, T. Vigouroux fasc. VI, str. 1621 i nast.).

X. H. P.

Berquin Ludwik, ur. 1490 r. (w prow. Artois), na dworze Franciszka I otrzymał godność radcy królewskiego; tu zapoznał się z wybitnemi osobistościami sprzyjającemi protestantyzmowi, jak Małgorzata Valois, siostra Franciszka I, du Bellay, minister, Lefèvre d'Etaples, profesor teologii, wykładający w duchu nauki luterskiej i inni. Pod wpływem tej partyi B. rozpoczął gorliwą propagandę protestantyzmu we Francyi. B. jak pisał do Teodora Bezy, pod protektoratem Franciszka I, miał nadzieję dokonać tego we Francyi, co Luter uczynił w Niemczech. W tym celu B. wydaje i tłumaczy pisma Erazma *Miles christianus*, parafrazę na N. T., Lutra dzieło *De votis monasticis*, niektóre z pism Melanchtona, a w komentarzach i dopiskach napada na życie zakonne, celibat, cześć M. B., szydzi z wezwań Maryi, jako „krynicy łaski", „nadziei życia" i t. d. R. 1523 Sorbona cenzuruje pisma B., jako heretyckie, a parlament nakazuje spalić jego dzieła, jako szkodliwe, B. zaś zmusić do odwołania błędów, a sprzeciwiającego się wtrąca do więzienia. Dzięki jednak poparciu Franciszka I, B. zostaje wypuszczony na wolność. Gdy i teraz nie ostyga w zapale propagatorskim, parlament po raz wtóry 1526 wtrąca go do więzienia, ale możny protektor znów obdarza B. wolnością. Tymczasem wobec nowych napadów B. na religię katolicką, 1528 synod prowincyonalny paryski potępia pisma Lutra, a przeciw złym wpływom nowatorów wzywa pomocy władzy świeckiej. Wówczas z rozkazu parlamentu, B. po raz trzeci dostaje się do więzienia, uznany na sądzie za winnego, ma albo odwołać błędy, albo ponieść okrutną karę przekłucia języka i dożywotniego więzienia. B. apeluje do pża i króla. Ale król odmawia mu poparcia. To też fanatycznie uparty, z rozkazu parlamentu B. ginie na stosie na placu Paryża (1529). Protestanci wynoszą jego stałość i zaciekłość. (Por. *Erasmi Ep.* 24, 4 cyt. u Laroussa, *Grand. Diction. Univ.*, t. II, str. 608), a Herzog (*Realencykl.*, Lipsk 1878, t. II, 335) nazywa B. jednym z pierwszch męczenników reformacyi we Francyi. (Por. Chevalier, *Traité de l'origine de l'imprimerie de Paris*, str. 146).

X. C. S.

Berruyer Józef Izaak T. J., ur. 1681 r. w Rouen, uczył jakiś czas w zakonie Humaniorów i † w Paryżu 1758 r. Wpadł on na niebezpieczny pomysł opracowania Pisma św. na sposób przyjemny zepsutemu smakowi współczesnemu. Pierwsza część tego rodzaju pracy B. ukazała się w Paryżu 1758 r. p. t. *Hist. du peuple de Dieu depuis son origine jusqu'a la venue de Messie tirée des seuls livres saints ou le texte sacré de l'A. Test réduit en un corps d'histoire.* Skraca on, przedłuża lub parafrazuje tekst Pisma św. i tworzy zeń coś w rodzaju powieści. Zdarzają się też dodatki bałamutne, błędne a nawet gorszące. Skutkiem pięknego stylu dzieło cieszyło się poczytnością. Zwróciło nań jednak uwagę duchowieństwo i bpi, z których wielu, jak np. bp z Montpelier zabronili je czytać. Wystąpili też przeciwko niemu Jezuici, a Kongr. Indeksu 1734 r. obłożyła cenzurą oryginał i włoskie tłumaczenie. Drugie wydanie wyszło już z poprawkami, które wszakże istotę rzeczy niewiele zmieniły. Pomimo to B. w r. 1753 wydał część drugą p. t. *Hist. du peuple de Dieu depuis la naissance de Messie jusqu'a la fin de la synagoge*, Paris 4 tomy. Część ta nie jest już pisana tak świetnie, niemniej zawiera te same błędy. Wreszcie r. 1757, pomimo opozycyi braci zakonnych B. wydał w Lyonie trzecią część p. t. *Histoire du peuple de Dieu, troisième partie ou paraphrase literale des Epitres des Apôtres d'aprés le commentaire latin du Hardouin.* Część tę potępił Klemens XIII brewem z r. 1758, w którem między innemi powiedziano, że autor „scandali mensuram implevit". Że jednak nie wszystko w dziele B. było szkodliwe, świadczy wydanie w r. 1811 wyciągu z I-szej części, który w r. 1828 dyrektor seminaryum w Besançon poprawił i uwagami swemi opatrzył. Na żądanie kardynała Rohana był ten wyciąg przedstawiony do aprobaty w Rzymie. Powtórnie wyszedł w r. 1851. Dzieło B. tłumaczono na wiele języków, między innemi znane jest tłumaczenie polskie, lecz tylko z I-szej części przez Michała Korybut-Wiśniowieckiego, kancl. w. litew. p. t. *Historya ludu Bożego od początku zaczęcia swego aż do narodz. Messyasza* przez ks. J. I. Berruyera r. 1740 w Warszawie u Pijarów. (Por. de Becker, *Biblioth. des*

écrivains de la Comp. de Jesus. v.; Schätzler, *Das Dogma v. d. Menschwerdung Gottes*, Freiburg 1876, str. 201 i nast.).

(*Ch.*).

Bersabee. I) hebr. Beer Seba albo Beer Saba (studnia przysięgi lub siedmiu), Sept. tłumaczy przez: tò fréar toû hórkou albo Fréar hórkou, albo Fréar horismou, albo Bersabée, Wulgata wszędzie, z wyjątkiem trzech miejsc (Gen. 21, 32; 46, 1, 5), w których ma „studnia przysięgi", używa wyrazu Bersabee. Jest to jedno z najstarożytniejszych, znanych miejsc Palestyny, znajdujące się na południowej granicy Ziemi Obiecanej w dawnych ziemiach króla Gerary, Abimelecha. Znane jest wyrażenie, często używane w Piśmie świętem: „od Dan aż do Bersabee" dla oznaczenia całej rozciągłości granic Palestyny. Seba najprawdopodobniej użyta jest tutaj w znaczeniu przysięga, a nie siedem i ma przypominać przysięgę, którą Abraham z Abimelechem stwierdzili przymierza zawarte pomiędzy sobą. Na południo-zachód od miasta B. a dzisiejszej Bir es Seba znajdują się dwie studnie: jedna większa, 12 metrów obwodu i od 12 do 15 metrów głęboka do powierzchni wody, druga mniejsza, trochę płytsza od pierwszej: woda jest czysta, zdrowa; studnie są bardzo starożytne, dowodem wyżłobienie powstałe od tarcia się sznurów o ściany studni. Miasto samo, jak widać z ruin, które w niem pozostały, miało wiele domów, ulic i gmachy publiczne. Z imieniem B. wiąże się pamięć czasów pierwszych St. Testamentu patryarchów, którzy około wspomnianych studni rozpinali swe namioty. Tu zawiera Abraham przymierze z Abimelechem, tu zasadza drzewo tamaryszku, poświęca to miejsce Bogu (Gen. 21, 33). Po puszczy B. błąka się Agara ze swym synem; z B. wychodzi Abraham, by Izaaka złożyć w ofierze Bogu, do B. powraca z synem i mieszka lat kilka (Gen. 22, 18). W B. rozbija namioty Izaak, otrzymuje zapowiedź błogosławieństwa bożego, buduje ołtarz Panu, zawiera przymierze z Abimelechem i każe kopać studnię (Gen. 26, 23—33). Z B. udaje się Jakób do Haranu (Gen. 28, 10) i tu się zatrzymuje przed wyjściem do Egiptu (Gen. 46, 1—5). Po zdobyciu Ziemi Obiecanej B. dostaje się najpierw w posiadanie pokolenia Judy (Joz. 15, 28), a następnie Symeona (Joz. 19, 2). Położenie B. na drodze wiodącej do Egiptu, studnie pełne zdrowej i czystej wody, sprzyjały rozwojowi B.; stała się ona dużem miastem handlowem. Za czasów Samuela, gdy ten się już zestarzał i nie mógł sam załatwiać spraw wszystkich, Joel i Abia, dwaj jego synowie, sprawowali urząd sędziowski w B. W B. zatrzymał się prorok Eliasz, uciekając przed gniewiem Jezabel (III Reg. 19, 3). Matka Joasa, króla judzkiego, zwana Sebia, pochodziła z B. Za czasów Amosa B. na wzór Bethel i Galgala było centrum bałwochwalstwa (Amos 5, 5; 8, 14). Po powrocie z niewoli Babilońskiej w B. mieszkali należący do pokolenia Judy. N. Testament nie wspomina o B., św. Hieronim zaś i Euzebiusz (*Onomasticon*, str. 103, 234) nazywają ją dużem miastem, w którem przebywał stale oddział wojska rzymskiego. Wreszcie B. była stolicą biskupią. (Por. *La Syrie d'aujourd'hui* w *Tour du monde*, t. XLII, str. 144 przez Lortet'a; R. Conder, *Tent Work in Palestine*, in 8-o, Londyn 1889, str. 247; V. Guérin, *Judeé*, t. II, str. 278; Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, 1856, t. I, str. 204 — 205; C. F. Keil, *Genesis*, Lipsk 1878, str. 209; E. H. Palmer, *The Desert of the Exodus*, 2 in 8-o, Cambridge 1871, t. II, str. 387 — 390; *The Survey of Western Palestine Memoirs*, Londyn 1883, t. III, str. 394 — 396; *Dictionnaire de la Bible*, F. Vigouroux, fasc. VI, str. 1629—1634). — 2) B. druga znajdowała się w Galilei; o niej wspomina Józef Flawiusz. (*De Bello Jud.* II, 20, 6; III, 3, 1).

X. H. P.

Bersot, filozof racyonalistyczny, ur. w r. 1816 w Surgères, z matki francuzki, a ojca szwajcara. Studya odbył w kolegium w Bordeaux, potem wstąpił do szkoły normalnej, następnie został sekretarzem Cousina w r. 1840, profesorem w Bordeaux, gdzie z okazyi kazań Lacordaira miał spór z duchowieństwem. W r. 1843 otrzymał stopień doktora filozofii za rozprawę *La Liberté et la Providence d'après S. Augustin*. Usunąwszy się od nauczania publicznego został redaktorem *Journal des Débats*

i wszedł do Akademii nauk moralnych w r. 1866. W roku 1871 ku wielkiemu zgorszeniu katolików, Juliusz Simon mianował B. dyrektorem wyższej szkoły normalnej. Dotknięty nieuleczalną chorobą raka B. skończył samobójstwem w r. 1880. B. był zdecydowanym racyonalistą, i zapalonym wielbicielem Voltaire'a. Ważniejsze dzieła: *Du Spiritualisme de la Nature*, 1846; *Essai sur la Providence*, 1853; 2 wyd. w r. 1855—główne dzieło filozoficzne B-a; *Mesmer et le magnétisme animal*, 1853, 1879; *Littérature et morale*, 1861; *Essais de philosophie et de morale*, 1864, 2 vol.; *Morale et politique*, 1868; *Philosophie de Voltaire*, 1848, i cały szereg różnych broszur politycznych i sprawozdań. Był także współpracownikiem *Liberté de penser* i *Dictionnaire des sciences philos.* (Blanc, *Histoire de Philos.* t. II).

X. J. N.

Bersuire (Berchorius) Piotr, inaczej Berchoire, Bercheur, Bertheur, ur. przy końcu XII wieku, został benedyktynem, przebywał na dworze papieskim w Avignonie, zbliżył się do Piotra des Prés, vice kanclerza papieskiego, któremu ofiarował: *Reductorium morale*. Dzięki królowi Janowi, którego był jednym z sekretarzów, został przeorem w Saint-Eloi w Paryżu. Tu † 1362 roku. B. napisał wiele dzieł o autorach świeckich, pierwszy też przełożył Tytusa Liwiusza. Oprócz *Reductorium morale utriusque Testamenti*, inaczej *Liber Bibliae moralis*, napisał komentarz na Psalmy, 1584.

Bert Paweł, ur. w 1830 r. w Auxerre, znakomity uczony i profesor fizyologii w Sorbonie, mąż stanu, zapamiętały wróg katolicyzmu. Do r. 1870 zajmował się wykładami i wydał *Leçons sur la physiologie comparée de la respiration*. W r. 1870 zostaje prefektem departamentu du Nord i jako gorliwy republikanin prześladuje zwolenników cesarstwa. Zostaje deputowanym i pracuje nad szerzeniem oświaty i przyczynia się do założenia uniwersytetu w Lille i Lyonie. Od r. 1877 czyli od chwili, gdy żywioły radykalne wzięły górę w rządzie francuskim, rozpoczyna walkę z Kościołem i z jego wpływem na wykształcenie elementarne. On głównie się przyczynił do zamknięcia szkół utrzymywanych przez duchowieństwo i założenia szkół bezwyznaniowych. Jako minister oświaty w gabinecie Gambety narzucił początkowej szkole swój *Manuel civil*, będący paszkwilem przeciw religii, moralności i historyi Francyi. † w Tonkinie w r. 1886 r. 11 listopada, jako rezydent generalny w Tonkinie. Ma w Auxerre pomnik. (Por. *W. Enc. Illustr.* t. 7—8 str. 557).

X. H. P.

Berta, imię żeńskie, uświęcone przez niejedną służebnicę Bożą. — **1) B.** (św. męczen.) z VII w., po śmierci męża św. Gumberta poświęciła się na służbę Bogu. Wybudowała klasztor w Avenay (pod Reims), i tu jako przełożona pędziła żywot świętobliwy; zginęła z rąk niezbożnych pasierbów. (Por. Majoret, *Vie de S. Berthe*, Reims 1700; — *Boll. Maii* I, 112; VII, 539). — **2) B.** z Blangy (św.) ur. 650 r. w hr. Artois, poślubiła hr. Zygfryda, po śm. męża (682 r.) wraz córkami: św. Gertrudą i św. Deotylą wybudowawszy klasztor w Blangy, osiadła w nim i pędziła do końca żywot bogomyślny († 725 r.). (Por. *Boll. Jul.* II, 47; *Mabillon, Acta SS. ord. S. Bened.* s III p. I.; *Hist. litt. Franc.* VI, 129; Parenty. *Hist. de S. Berthe et de l'abbaye de Blangy*, Arras. 1846). — **3) B.** z Bardi (św.), poch. z znakomit. rodziny włoskiej, wstąpiła we Florencyi do zakonu Wallombrosa, przyczyniła się do reformy domu zakon. w Cavriglia (dyece. Fiezole) † 1163 r. (Por. *Boll. Mart.* III, 492; Soldani, *Relazione della vita di S. Berta de Bardi*, Firenze 1730). — **4) B.** z Marbais (św.), po śm. męża hr. Molenbais, wstąpiła do Cystersek, r. 1227 objęła przełożeństwo w nowopowstałym klasztorze w Marquette (Flandryi), † 1247 r. (Por. *Hist. litt. fran.* XXI, 585). Dzieje powszechne wspominają nadto o innych niewiastach tegoż imienia, jak. — **5) B.** (zw. też Edithberge), córka króla frank. Chariberta, wnuczka Klodoweusza II. Opatrzność wybrała B. dla nawrócenia Anglosasonów. Poślubiła Etelberta, króla Kentu, popierała św. Augustyna i misyonarzy, wysłanych przez pża Grzegorza św. do Anglii, za jej wpływem Etelbert, wraz z 10 tys. rycerstwa przyjął chrzest św. (Por. *Greg. M.* ep. t. 7, 30, *Damberger* I, 201 i następ). — **6) B.** „Wielkostopa" („au grand pied") córka hr. Chariberta z

Laon, żona Pipina, matka Karola W., † 783. B. opiewali poeci i legendy ludowe, jako bochaterkę wielu dziwnych wydarzeń. (Por. Collin de Plancy, *La reine Berthe au grand pied.* Paris. 1841. Simrock, *Bertha, die Spinnerin*; Frankfurt 1855, *Larousse Grand Dictionaire Univ.* t. II, str. 614—615). — **7) B.**, córka Konrada, ks. burgundz. ur. ok. 966, poślubiła Eudesa hr. Chartres Tour i Blois, po śm. Eudesa chciała poślubić Roberta, króla franc., ale Grzegorz V protestował, przypominając im przeszkodę kanoniczną pokrewieństwa, upornym groził klątwą, to też po 3 latach Robert opuścił B., poślubiając Konstancyę, córkę hr. z Tuluzy.

X. C. S.

Berthaire, albo Bertaire, Berchaire, kapłan kościoła w Verdun, żył w XIII wieku. Napisał ważne dla monografii tego kościoła: *Commentariolus de Virdunensibus episcopis, Dadoni eiusdem urbis episcopo nutritori suo oblatura*, wydany przez Łukasza d'Achéry w *Spicilegium*, t. XII, str. 251. (Por. Feller, *Biograph. univers*).

X. J. N.

Berthaire Św. opat z Monte-Cassino † 884 r. Należał do znakomitej rodziny we Francyi czy Lombardyi. Zarządzał Monte C. od. 856, bronił je od Saracenów, umocnił klasztor i założył miasto *San Germano*. W r. 884 Saraceni zdobyli klasztor i zabili B. wraz z zakonnikami. Przypisywano mu *Antikeiménion sententiarum Veteris et Novi Testamenti* wydane bezimiennie 1530; inni zaś uważają je za dzieło św. Juliana, biskupa z Toledo, a w rzeczywistości Bertaryusza (ob.).

Berthier Joachim, dominikanin (od r. 1871). Ur. 1 stycznia 1848 r. w Tallaires (depart. Haute Savoie), teolog, po 10 letnich historycznych, archeologicznych i teologicznych studyach we Włoszech był prof. teologii w Fiesole, a od r. 1890 zajmując katedrę teologii w uniwersytecie fryburskim w Szwajcaryi, wykładał naprzemian lub jednocześnie teologią dogmatyczną i moralną spekulatywą, Pismo św. Nowego Testamentu, teologię fundamentalną, homiletykę, o Dantem, historyę dogmatów. W r. 1891 był rektorem uniwersytetu. B. należy do najlepszych znawców Dantego: w „Boskiej Komedyi“ widzi sumę teologii moralnej; posiada też niepowszednią znajomość sztuki, to też co tygodniowe konferencye jego o sztuce ściągały doborową część wyższego towarzystwa fryburskiego. Obecnie jest jednym z kierowników „des hautes études“ dla pań we Fryburgu. Przyjaciel Polaków, ma wśród społeczeństwa polskiego wielu wielbicieli i wielbicielek. Z licznych pism B. na wyróżnienie zasługują: *De locis theologicis*, Turyn 1888; *La porte de Ste-Sabine à Rome*, Fryburg 1892; *Le testament de St. Dominique* tamże 1892; *L'etude de la Somme théologique de S. Thomas d'Aquin*, tamże 1893; *Tabulae systematicae et synopticae totius Summae theologicae S. Thomae Aq*, tamże 1893; *Le tombeau de St. Dominique*, Paryż 1895; *Tabulae synopticae Summae contra gentes*, Paryż 1900; i t. d. wydał: *B. Humberti de Romanis opera de vita regulari* 2 tom. Rzym 1888; *Innocentii Papae XI Epistolae ad Principes*, 2 tomy, tamże 1890; Dantego *Divina Commedia*, z uczonym komentarzem, ozdobiona licznemi ilustracyami osób, miejsce i rzeczy, mających jakąkolwiek styczność z genialnym poetą włoskim, jeszcze nie skończona.

X. J. G.

Berthier Wilhelm, Franciszek T. J., ur. 1704 r. w Isoudun w Berry, wsławił się swoją *Histoire de l'église gallicane*, która jezuita Longueval rozpoczął 1730 r., jego towarzysze zakonni Fontenay i Brumay doprowadzili do 12 tomów, B. zaś uzupełnił 6 tomami sięgającymi do r. 1529 i wydał w Paryżu 1749 r. Jako redaktor jezuickiego dziennika *Memoires pour l'histoire de sciences et des beaux arts. ect*, stał się przedmiotem nienawiści encyklopedystów i był przez Diderota, d'Alemberta, a zwłaszcza Voltaire'a obrzucony potokiem bezecnych pamfletów. Napisał dzielną odprawę na dz. Hewlecyusza *„de l'Esprit“*. Po zniesieniu zakonu został wychowawcą Ludwika XVI i XVIII. Zmuszony opuścić Francyę 1764 r. udał się nad Ren i zamieszkał w Offenburgu, skąd po 10 latach przeniósł się do Bourges, gdzie jego brat był kanonikiem katedralnym. Żył tam wśród modlitwy i studyów i † 1782 r. Po opuszczeniu dworu królewskiego od-

dał się studyom nad językiem hebrajskim i P. św.. Przetłumaczył na franc. ks. Izajasza, Psalmy, wraz z komentarzami wyd. w Paryżu 1785 r. Piękne są jego *Oeuvres spirituelles*, wydane poprawnie w Paryżu 1811 r., w których ujawnił głęboką prawowierność i znajomość serca ludzkiego.

(Ch).

Berthold, dominikanin południowo-niemiecki z XIV w. Prawdopodobnie już w połowie tego wieku bogobojny zakonnik sporządził niemieckie i alfabetycznie ułożone opracowanie „Summy" swego brata zakonnego Jana z Fryburga, zmarłego 1314 r., nietylko dla spowiedników, ale wogóle „dla naprawy ludu chrześcijańskiego". Ten B. jest prawdopodobnie również autorem napisanego w języku niemieckim *Horologium devotionis circa vitam Christi* i podobnych medytacyj. (Por. Stintzing, *Gesch. der populären Literatur des röm. can. Rechts in Deutschland*, 1867, str. 516—519).

K. P.

Bertholdt Leonard, teolog racyonalista niemiecki, ur. 1774 w Bawaryi, † 1822 r. Został prof. nadzwyczajnym na wydziale filozoficznym w Erlangen. Dzieła jego *Daniel aus dem Hebräisch - Aramäischen neu übersetzt* 1806—1808 zwróciły na niego uwagę. B. dowodził, że księga Daniela pochodzi od kilku autorów. Oprócz tego napisał: *Christologia Judaeorum* 1811; redagował też *Kritisches Journal der neusten theologischen Literatur.*

Berti Jan, Wawrzyniec, znakomity teolog XVIII w. ze szkoły augustyańskiej. Ur. 1696 r. w Serravezza (w Toskanii), w 15 roku życia wstąpił do Augustyanów; tu znakomite czynił postępy w naukach filoz. i teol. i już jako młodzieniec, zajaśniał wybitnemi zdolnościami kaznodziejskiemi. Na katedrze filozofii i prawa pracował w Siennie, Florencyi, Bolonii, Padwie, Pizie i w Rzymie. Od r. 1748 w Pizie wykładał historyę kościelną. Franciszek I oceniając zdolności i pracę augustyańskiego profesora, udzielił mu tytułu teologa królewskiego. Pracowity żywot poświęcony nauce i pisaniu dzieł teologicznych, B. zakończył, rażony apopleksyą 1766 r. Z polecenia generała Augustyanów Schiaffinatiego, B. wydał dz. teolog., oparte na nauce św. Augustyna, zwłaszcza w kwestyach stosunku łaski Bożej i wolnej woli człowieka (ob. art. „Łaska") p. t. *Theologia historico-dogmatico scholastica seu libri de theologicis disciplinis* t. 8, Rzym 1730—1745). Dzieło to doczekało się częstych wydań, znane p. t. *De theologicis disciplinis*. W r. 1792 wyszło w 10 t. z dodatkiem teol. Hier. M. Buzi, który też wydał je w streszczeniu p. t. *Synopsis librorum 37 de Theolog. disciplinis*, Bamberg 1770—1773. Wielu z ówczesnych teologów, jak d'Ise de Salmeron, Languet de Gergy, F. A. Zaccaria T. J. w pismach swoich zarzucali autorowi, że w poglądach zbliża się do Bajanizmu (ob.) i Jansenizmu (ob.). B. odpowiedział na zarzuty, wydając: *Augustinianum systema de gratia...*, Rzym 1747...; *In opusc... I. Languet... aegrissima expostulatio*, Liburni 1756; wreszcie komisya teolog., powołana przez Bened. XIV oczyściła dzieła B. z wszelkich zarzutów o nieprawowierność. Gdy zaś przeciwnicy, zwłaszcza Zaccaria jeszcze coś zarzucali, B. odpowiedział im w dziele: *Ragionamento apologetico...* Turyn 1751 i innych. W tymże celu 1755 r. wydał dz. S. *Augustini lat. pp. nobil. quaestionum de scientia. de voluntate... dilucidatio*, Piza, 2 cz. Dzieła historyczne B. są mniejszej wartości, niż jego pisma teol. B. wydał dzieło: *Historia ecclesiastica sive dissertationes ecclesiasticae* początkowo w 4 t.. Florenc. 1753, ale już 1759 r. wychodzi w uzupełnieniu. Streszczenie tego dzieła, wydał Berti p. t. *Ecclesiasticae historiae breviarum* 1 wyd. w Pizie 1760, dopełnione przez Lopeza ,Paryż 1879, a do r. 1890 doprowadzone i wydane przez Hadr. Saracenusa p. t. *Hist. eccles. compendium*, Turyn 1892. Z innych pism B. wspominamy: *De haeresibus trium priorum saec.*, Bazyl. 1769; *De rebus gestis S. P. Augustini*; rozpr. *Doctrina theologica contenta in divina comoedia Danthis* i inne. (Por. Lanteri, *Postrema sex saec. relig. august.* III, 270—274; Ossinger, *Bibl. August.*, Ingolst. 1768, st. 126 i 127; Fabronius, *Vitae Italorum*, t. IX., 1785).

X. A. S.

Bertin Antoni, proboszcz Saint-Remi w Reims; pochodził z Szampanii, † w r. 1823. Był jednym z księży, którzy złożyli

przysięgę na konstytucyę cywilną duchowieństwa i został wikarym bpa konstytucyjnego i prob. katedr. w Reims. Mimo tego błędu był kapłanem gorliwym. W 1817 r. okazał posłuszeństwo St. Ap., a w r. 1822 wyraźnie uczynił odwołanie swego błędu. Odwołanie to zostało później ogłoszone w „Ami de la religion et du Roi. Napisał: *Kazania okolicznościowe; Reims est la ville du sacre*, Reims 1819 i inne. (Por. *Dict. encycl. de la théol. cath*).

Bertold błog. benedyktyn, przeor w Golwin w Forêt - Noire; potem przełożony domu zakonnego w Garsten (w Styryi). Gorliwością i przykładem cnót sprawił, iż w tym klasztorze zakwitły cnoty zakonne, a w założonem przez św. opata hospicyum znalazło przytułek wielu chorych i podróżnych. Przykład surowego życia B. działał zbawiennie na wszystkich. Zwykle B. dzielił czas między studya naukowe, modlitwę i starania o powierzony mu klasztor i przytułek, † ok. r. 1140 w sławie świętobliwości. Święto 27 lipca. (Por. Petin, *Dictionnaire hagiographique*, t. I, str. 434)

Bertold z Hennebergu arbp, moguncki (1484—1504). Wywierał poważny wpływ polityczny na losy całego państwa. Dzięki jego usiłowaniom doszedł do skutku sejm w Wormacyi i pokój w państwie (1495). Jego redakcyi jest pismo do St. ap. „Skargi narodu niemieckiego“. Nie mniej owocną działalność rozwijał na polu kln em. Troszczył się o reformę klasztorów, życie obyczajne duchowieństwa i naukę ludu. W tym celu w 1487 i 1499 odbył synody. Zarządził też druk wspaniałych mszałów u Schöffera w Moguncyi i Dracha w Spirze. Był nader szczęśliwy w wyborze ludzi na wpływowe stanowiska. Humanista Cochläues powiedział o nim: „Dokąd pamięć ludzka sięga, nikt nie przewyższył Bertolda arcbpa w rozumnych i szczęśliwych rządach“. (Por. Weckerle *De Bertholdi studiis politicis* Monast. 1868; Jansen, *Gesch. d. deutschen Volkes*, t. I, 515, 525). W katedrze moguckiej B. posiada wspaniały pomnik.

Bertold, apostoł Inflant, i drugi bp na stolicy Vexhüll ok r. 1196. Poprzednio był opatem Cystersów w Loccum w dolnej Saksonii. Pierwsza wyprawa misyjna nie powiodła się B.; nie stracił jednak mąż boży nadziei nawrócenia na Chrystyanizm pogańskich mieszkańców Inflant. W tym czasie pż Celestyn III zorganizował wyprawę krzyżową na podbój pogan, do której przyłączył się B, przybył w r. 1198 w okolice dzisiejszej Rygi i tu na górze Seinigen 21 lipca został przeszyty włócznią. Smierć B. była nasieniem Chrystyanizmu w Inflantach, który wkrótce szybko się rozszerzył; w Kirchholmie gromadka pogan przyjęła Chrzest św. w dniu męczeństwa B., nazajutrz zaś większa liczba w Ykerkola. Nowonawróceni chrześcijanie sami prosili o bpa i w tym celu udali się do Bremy. Wyznaczono im Alberta z Apeldern, który był następcą B. Przy pomocy kawalerów mieczowych Chrystyanizm ugruntował się w Inflantach. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Schäffler, *Handlexikon der kath. Theol.*).

X. J. N.

Bertold św., rodem z Kalabryi, dr. teologii na uniwersytecie paryskim, rycerz krzyżowy. W czasie bitwy z Saracenami uczynił ślub, że wstąpi do zakonu, jeżeli chrześcijanie odniosą zwycięstwo, co też się i stało i B. z dziesięcioma towarzyszami przybył na górę Karmelu, (1156 r.), gdzie obok groty Eliasza proroka postawił lepiankę, która niebawem zamieniła się w klasztor. B. wybudował też niewielki kościołek, opasany mocnym murem z wieżami. (Por. *Opisy podróży do Palestyny*, Jana Fokasa). B. † w swym klasztorze w r. 1188 29 marca i dzień ten Kościół poświęcił czci jego. Od B. niektórzy wywodzą początek zakonu Karmelitów. (Ob. art. *Karmelici*).

X. H. P.

Bertold z Konstancyi ob. B e r n o l d.

Bertold św., norbertanin, brat św. Menryka; żył w XIII w. za panowania Fryderyka II ces. niemieckiego. Góra Hasley w Westfalii, opodal klasztoru, w którym mieszkał B. była świadkiem wielu zgorszeń i nadużyć, jakich się dopuszczali mieszkańcy tego miejsca w niektóre święta uroczyste. Św. bolał nad obrazą P. Boga i chciał odwieść lud od rozpusty; w tym celu wybudował na górze kaplicę pod wezwaniem N. M. P., sądząc, że to powstrzyma lud od grzesznych rozrywek. Niedoczekał się jednak tej pociechy. Święto 20 czerwca. (Por. Petin, *Dictonnaire hagiographique*).

Bertold Pirstinger, bp. w Chiemsee, słynny teolog popularny XVI w. Ur. 1465 r. w Salzburgu, po odbyciu studyów prawnych i teologicznych, wyświęcony na kapłana, pracuje jako radca kuryi arcybiskupiej w Salzburgu. 1508 r. otrzymuje bpstwo w Chiemsee, wszakże nie przestaje być jednym z głównych doradców kardynała Mateusza Langa, arcbpa salzburskiego, zwłaszcza w sprawie przeciwdziałania protestantyzmowi, zakradającemu się do metropoli salzburskiej. Najwięcej szkody czyniły ulotne pisma, rozprawy i tłumaczenia, rozrzucane przez protestantów. To też za namową arcbpa Langa, B. postanawia puścić w swiat wykład wiary katolickiej w języku ojczystym. Gdy zaś obowiązki pasterskie cały czas mu pochłaniały, za zgodą St. Ap. 1525 r. zrzeka się bpstwa i udaje na samotnię do klasztoru Cystersów w Raitenhaslach, a stamtąd do Saalfelden (w Pinzgau). Tu oprócz prac literackich, 1532 r. przy kościele parafialnym św. Jana zakłada stowarzyszenie kapłanów („Priesterbruderschaft"), funduje szpital i kaplicę i tu † 1543. r. Z dzieł B. najsłynniejsza jego *Teologia niemiecka* (*Tewtsche Theologey*), napisana przy końcu 1527, już 1528 wydana (Monach.) Stylem prostym, nie pozbawionym namaszczenia, B. w języku ojczystym w 100 rozdziałach wykłada całą dogmatykę katolicką w sposób jasny, dostępny, nie tyle dbając o polemikę, ile o pozytywny wykład wiary. Krytyka naukowa niezmiernie ceni to dzieło, jako zabytek językowy. Dla historyi teologii dzieło B. ma również doniosłe znaczenie, widzimy tu umiarkowane użycie subtelności scholastycznych, głębokość i namaszczenie mistyczne, treściwość i jasność w określeniach i sposobie dowodzenia, prawie nie różniącą się od późniejszych dekretów i kanonów sob. Trydenckiego. To też oceniając doniosłość tego dzieła, kard. Lang usilnie stara się, aby dla powszechnego użycia, B. wydał je po łacinie; I w r. 1531 wychodzi też p. t. *Theologia germanica, in qua continentur articuli de fide, evangelio, virtutibus et sacramentis quorum materia iam nostra tempestate controverti solet.*, Augsb. 1531. Oprócz tego B. wydał. *Tewtsch Rationał über das Amt heiliger Mess*, z dodatkiem; *Keligpuchel. Ob der kelig ausserhalb der mess zeraichen sey.* Monach, 1535. Wreszcie przypisują B. autorstwo dz. *Onus Ecclesiae*, w którem karci ostro ówczesne nadużycia w Kościele katol., stoi jednak na gruncie prawowiernym. (Por. Wyd. *Tewtsche Theologey mit Armerkungen, einem Wörterbuche und einer Biographie versehen* przez Wolfganga Reithmeiera Monach. 1852, zwłaszcza *słowo wstępne* dr. Windischmanna, *W. W.* t. II, str. 472, Hurter, *Nomencl. litt.* t. IV, 1899 str. 1195).

X. C. S.

Bertold z Regensburga, znakomity kaznodzieja i apostoł środk. Europy (XIII w.), ur. w Ratysbonie, gdzie też wstąpił do Franciszkanów. Pod kierownictwem Dawida z Augsburga, mistrza nowicyuszów Francisz., znakomitego mistyka niemieckiego, B. czynił znaczne postępy na drodze życia zakonnego. Od r. 1241—50 pracował tylko w Ratysbonie, r. 1250 wyrusza na pracę apostolską do innych miast Niemiec. Rychło nawiedza Szwajcaryę, ziemie Austryi, Czechy, Morawię, Węgry, a nawet Francyę, wszędzie każąc z niezwykłym skutkiem i pożytkiem wiernych. Niestrudzony apostoł „solus plus facit de utilitate magnifica in praedicatione, quam fere omnes fratres ordinis utriusque" (t. j. Dom. i Franc.), powiada o nim współczesna kronika. Um. „in odore sanctitatis" r. 1272. Czczony i szanowany za życia, zasłynął po śmierci nawet cudami, tak iż na współczesnych wizerunkach, widzimy B. otoczonego aureolą. Lud uważa go za Swiętego. Napisał kazania p. t. *Sermones de Tempore et de Sanctis*; *Sermones rusticani*; kazania te wydano bez wymienienia roku w Paryżu; *Horologium divisionis circa vitam Christi*; *Predigten*, Berlin 1824. (Por. *Annales Minorum*; *Diction. encycl. de la Théol cath.*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, p. 279). Z kazań pozostały fragmenty, z notat samego autora, przeważnie łacińskich i z odpisów słuchaczów i współczesnych. Widać w nich wzorowy, poprawny język, ścisłość dogmatyczną, obfitość figur i przenośni czerpanych z otaczającej natury, dziwną moc i szczerość. (Por. *Joannes Winterthur Chronicon*, 1340; *Chron. Ratisb.*, Wadding, *Annales Minorum*, Lugduni 1628, t. I, p. 362 i nast.; Oefele, *Scriptores rerum Boic.* t. I; Schnegraf,

Stammtafel des Br. Berthold von Regensburg w *Bibl. der gesch. deutsch. Nat. Litter.*, Quedlinburg u. Leipzig 1839, t. XI, cz. I; Pfeifer, *Br. Berthold*, Wien 1862; tegoż *Deutsche Mystiker des 14 Jahrhund*, Leipzig 1845, t. I, str. 26–42; Unkel, *Berthold von Regensb.*, Görres-Vereinschrift 1882. Wydanie kazań w *Verhand. der bayr. Akad.* 1867, t. II, str. 374 i nast.; Schmidt, *Ueber Berthold v. R. Wien.* 1871; *Predigten....* wyd. Kling, Berlin 1824; dzieło B. w *Exhortationes ad religiosos* u Jakoba; *Die lat. Pred. des sel. Berthold*, Regensbur 1880; Janner, *W. W.* t. II, str. 475—480).

X. C. S.

Bertold z Reichenau, kronikarz z XI w., przyjaciel Hermana Kulawego i jego kontynuator. Dotąd nie wiadomo jeszcze, czy B. kronikę swoją doprowadził do r. 1066, czy też 1080 r. W każdym razie o nim to mówi Bernold w swojej kronice: „B. doctor egregius, in sacris literis adprime eruditus“. (Por. *De B. et Bernoldi chronicis. Diss. hist.*, Bonnae 1867).

Bertold z Rohrbach fanatyk z XIV w., rzekomy poprzednik Kalwina. Bez wszelkiego wykształcenia naukowego, podobny braciom wolnego ducha, fanatyk ten najpierw we Frankfurcie, a szczególnie w Wyrcburgu szerzył dziwaczne nauki o Chrystusie. Pociągnięty do odpowiedzialności przez inkwizycyę, odwołał swe błędy i wypuszczony na wolność, udał się do Spiry, gdzie na nowo krzewić począł swą herezyę. Gdy uwięziony po krótkim czasie przez inkwizycyę trwał uporczywie w swych błędach, wydany został władzy świeckiej, która go spaliła na stosie. (Por. Macheim, *De Berghardis et Beguinabus*, Lips. 1790; Remling, *Bischöfe von Speyer* t. I, 622).

K. P.

Bertold Schwartz, franciszkanin, ur. w Fryburgu w Bryzgowii; żył w XIII w. Przypisują mu wynalazek prochu, prawdopodobniej jednak odkrył spiż, z którego odlewano armaty. (Por. *E. O.* t. XIII, str. 392).

Bertrada, córka Szymona de Montfort, żona Fulcona Rechina, hr. d'Anjou, człowieka starego. W Bertradzie rozmiłował się Filip I, król Francyi, i wykradł ją mężowi w 1092 r., opuszczając dla niej prawą swą małżonkę Bertę. Bpi, a szczególniej Ivo z Chartres nie chcieli królowi dać ślubu. Filip więzi bpa z Chartres, a arcbp z Rouen, Wilhelm, zgadza się na żądanie króla Kościół nigdy małżeństwa tego nie uznał, nawet po † Berty. Z rozkazu pża Urbana II, Filip został ekskomunikowany na synodzie w Autun w r. 1094, następnie przez samego pża na soborze w Klermoncie w roku następnym i wreszcie na synodzie w Poitiers w roku 1100, ponieważ nie dotrzymał obietnicy opuszczenia B. Ta ostatnia, pragnąc pozyskać tron dla swego syna, postanowiła zgładzić ze świata Ludwika, syna Filipa I i Berty. Po tym fakcie król zrywa z B. i otrzymuje zwolnienie od klątwy klnej w 1104. Czy wytrwał? — niewiadomo, gdyż są ślady, że razem z B. w 1106 r. odwiedził Fulkona. B. † około 1117 r. w klasztorze w Fontevrault, gdzie po życiu burzliwem i pełnem intryg szukała sp.koju.

X. H. P.

Bertram Jan, ur. w Naumburgu. Otrzymawszy stopień magistra nauk wyzwolonych, B. poświęcił się stanowi duchownemu, jakiś czas oddawał się pracy parafialnej, ale głównie pracował jako prof. teologii w Erfurcie i innych miastach niemieckich. Od r. 1487 B. sprawował urząd rektora wyższej uczelni w Mainz, ostatnie zaś lata z chlubą spędził na stanowisku kanclerza miejscowej kapituły. † 1515 r. B. należy do wybitnych teologów swojego czasu, zostawił wiele dzieł teologicznych, jak *De valore missarum*, które dedykował arcbpowi Bertoldowi. (Por. Trithemius, *De script. eccles.*, Basil. 1494, str. 132 b; w *Hist. polit. Blätt.* LXXXVIII, 13; rozprawa Falka, *Dom und Hofpredigerstellen am Ausgange des Mittelalters; Acten der Univer. Erfurt*, wyd. Weissenborn 387).

X. C. S.

Bertram Korneli Bonawentura, minister protestancki i profesor języka hebrajskiego w Genewie i Lozannie, ur. w Thoûars, w Poitou r. 1531, † w Lozannie w 1594. Główniejsze dzieła B. są: *De politica judaica, tam civili quam ecclesiastica*, Genev. 1580, in 8-o; przedruk. w 1641 w Leydzie, p. t. *De Republica He-*

braeorum; tamże w r. 1651; *Comparatio grammaticae et hebraicae et aramicae*, Genev. 1574, in 4-o; oprócz tego B. dokonał *przekładu Pisma św.* po francusku, wyd. w Genewie, 1588.

Bertramnus ob. Ratramnus.

Bertrand Aleksy, profesor filozofii na fakultecie w Lyonie, w r. 1895 został korespondentem Instytutu. Napisał szereg podręczników do nauki filozofii: *Lexique de philosophie*, 1892; *Principes de philosophie scientifique et morale* 1893; oprócz tego: *L'Aperception du corps humain par la conscience*, 1878; *De immortalitate panteistica*; *Psychologie de l'effort et les doctrines contemporaines*, 1889; *Science et psychologie*, 1887; *Les Etudes dans la Démocratie*, 1900. B. jest także współpracownikiem wielu czasopism. Trudno określić stanowisko B. jako filozofa, tak chwiejnym wydaje się w swych poglądach. Umysł krytyczny i spokojny, chwyta wszystkie nowe systemy, rozbiera je, przyswaja i z uznaniem się o nich wyraża, powstrzymuje się jednak z wypowiedzeniem ostatecznego słowa o swojem własnem filozoficznem credo. W każdym razie zaliczyć go można do filozofów spirytualistów. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, t. III).

X. J. N.

Bertrand Jan Gustaw, ur. 1834, francuz, współczesny krytyk i autor wielu dzieł z dziedziny muzyki, jak *Histoire ecclésiastique de l'orgue* 1859; *Essai sur la musique dans l'antiquité*; *Les origines de l'harmonie* 1866 i inne. (Por. *W. E. I.* t. 7—8, str. 568).

X. C. S.

Bertrand L. ks., sulpicyanin, współczesny, regens seminaryum w Bordeaux. Napisał: *Histoire de séminaires de Bordeaux et de Bazas*, Bordeaux, 1894, 3 vol., in 8-o; *Bibliothèque sulpicienne ou Histoire littéraire de la Compagnie de Saint - Sulpice*, Paris, Picard, 1900, 3 vol. in 8 o; *La vie de messire Henri de Béthune archev. de Bordeaux*, Paris, Picard, 1902, 2 vol., in 8-o.

Bertrand św. ob. Ludwik Bertrand św.

Bertrand Maria Franciszek, francuski komentator Pisma św., ur. w Fontainebleau w r. 1807, † w r. 1881; był prof. w Mantes i w Versailles; znawca języków wschodnich. Zostawił *Les Psaumes disposés suivant le parallélisme, traduits de l'hebreu*, Versailles 1857, in 8-o; dzieło pożyteczne dla pragnących poznać dosłowny sens psalmów.

Bertrand 1) Piotr starszy, ur. w Annonay, z powodu głębokiej nauki, nieskalanego żywota i miłosierdzia powszechnie wielbiony, a przytem posiadał znaczny wpływ na dworze króla Filipa VI. Jan XXII na żądanie króla francuskiego obdarzył go purpurą 1331 r. B. zakładał instytucye dobroczynne, † 1349 r. w Autun. Dysputą swoją w obronie nietykalności i jurysdykcyi Kła, jak również rozprawą *De origine iurisdictionum, sive de duabus potestatibus* (Magn. bibl. veterum patrum ed Colon XIV, ed. Lugd. XXVI) zyskał sobie sławę znakomitego kanonisty. 2) Piotr młodszy, synowiec poprzed., uczył prawa na różnych wszechnicach. Klemens VI mianował go kardynałem 1343 r., a Innocenty VI dał bpstwo Ostii (1353). Był przez pży używany do ważnych misyj dyplomatycznych. Z polecenia pża koronował Karola IV w Rzymie cesarzem (1355). Dobroczynny wielce, założył wiele instytucyj, jak kolegium w Autun i in., † 1361 r. w Awinionie.

Bertrand de Texis albo Texi, czternasty wielki mistrz zakonu św. Jana Jerozolimskiego, następca Gerarda de Montaigu. Ur. w 1231.

Bertrand de Camps, szesznasty wielki mistrz zakonu św. Jana Jerozplimskiego, ur. w drugiej połowie XII w. w Camps. w Delfinacie. Urząd swój sprawował przez lat 5 do r. 1241, w którym poległ w bitwie z Turkami. (Por. L. F. de Villeneuve - Bargemont, *Monuments des grands maitres de l'ordre de Saint Jean de Jerusalem*, Paryż 1829 t. 2).

Bertyla św. (Berthilda) opatka, ur. ok. r. 630 ze szlachetnej rodziny z Soissons; wcześnie poświęciła się Bogu i przyjęła habit w klasztorze Jouarre, w którym później została przeoryszą. Św. Batylda wdowa po Klodoweuszu II, zbudowawszy klasztor w Chelles, wezwała św. B. na opatkę. Św. B. † w r. 702. Cześć odbiera 5 listopada.

Bertyn św., opat z Sithieu, rodem ze Szwajcaryi; † r. 709. W r. 633 udał się do opactwa Luxeuil, by poddać się pod kierownictwo św. Omera i tu został wyświęcony na kapłana; w r. 639 został bpem w Terouane, gdzie zajaśniał gorliwością o umocnienie wiernych w wierze i cnotami pasterskiemi. Cześć odbiera 5 września. (Por. Mabillon; Feller, *Biogr. univers.*; Moroni, t. V).

Bérulle Marek de, z zak. konwentualnych prow. lyońskiej, d-r teologii; † w r. 1682. Zostawił: *Kurs teologii* w 10 tomach i *Wykład Pisma św. według sensu dosłownego*—dzieło egzegetyczne niepospolitej wartości, wyszło w 3 tomach w Grenobli w r. 1680, in fol.

Berulle Piotr, kardynał, założyciel kongracyi oratoryum Jezusa, czyli t. zw. Oratoryanów francuskich. Ur. 1575 ze znakomitej rodziny, pragnął się poświęcić życiu zakonnemu, ale rodzina upatrywała dla niego karyerę urzędniczą i dworską; to też napróżno pukał do Kapucynów, Kartuzów i Jezuitów, wszędzie mu odmawiano, obawiając się gniewu wpływowej rodziny. Wówczas B. poświęca się stanowi duchownemu, studyuje teologię i ostatecznie przezwyciężywszy wszystkie przeszkody, zostaje 1599 r. wyświęcony na kapłana, a zarazem od Henryka IV otrzymuje urząd jałmużnika. Ale gorliwy i szczery sługa Boży, stroni od godności, poświęca się nawracaniu dusz zbłąkanych do kalwinizmu, w wiernych zaszczepiając żywą wiarę i pobożność. W tym też celu przyczynia się do sprowadzenia z Hiszpanii Karmelitów bosych, zreformowanych przez św. Teresę i otwiera dla nich dom i kościół w Paryżu (1605). Gdy zaś upadek i zeświedczenie duchowieństwa najbardziej sprzeciwiało się w szerzeniu królestwa Bożego, czego tak pragnął, B. w 1601 r. podejmuje myśl założenia kongregacyi dla świeckich księży, jak to uczynił we Włoszech św. Filip Nereusz. Arcybp paryski popiera zamiary B. i nareszcie w 1611 r. staje pierwszy dom kongregacyjny t. zw. „Le petit Bourbon“ (w Paryżu na przedm. St.-Jacque). Osiada w nim Piotr wraz z 4 towarzyszami, z których 3 było profesorami Sorbony. To był początek nowej Kongregacyi oratoryum P. N. Jezusa Chr., t. zw. Oratoryanów francuskich (ob. Oratoryanie). Berulle za życia doczekał się zatwierdzenia towarzystwa przez Pawła V (1613) bullą „Sacrosanctae Romanae Ecclesiae“. Jako generał zgromadzenia widział szybkie rozszerzenie się Oratoryanów — błogi owoc swych starań i gorliwości apostol. Wysoko ceniono zdolności dyplomatyczne B., wzywano go więc do załatwiania wielu spraw państwowych, jak do pogodzenia Ludwika XIII z matką Maryą Medici, wyjednania dyspensy od St. Ap. dla ks. Henryety, przyszłej małżonki Karola I, której też B. jako spowiednik później towarzyszył i t. p. Oceniając zasługi B., Ludwik XIII prosił dla niego o kapelusz kardynalski, co Urban VIII chętnie uczynił (1627), nagradzając w ten sposób jego życie czynne i świętobliwe. Niedługo wszakże dokonał Piotr zasłużonego i zbożnego żywota, † w 1629 r. Zostawił wiele pism, zwłaszcza treści ascetycznej i teologicznej. Dzieła *Les grandeurs de Jesus Christ.*, głęboko kontemplacyjne i ścisłe teologiczne zjednało mu nazwę *Apostolus Verbi Incarnati*. Ogólne wydanie *Oeuvres de Berulle*, wyszło z druku 1 raz 1617; Bourgoing i Gibieuf wydali je w całości (1644, 2 t. i 1657, 1 t.), nowsze wydanie 1857 r. (Por. Tabaraud, *Histoire de Pierre de Bérulle*, Paryż 1857; Houssaye, *M. de Bérulle et les Carmélites de France*, 1575—1611, Paryż 1872; tegoż *Le cardinal de Bérulle et le card. de Richelieu* 1625 — 1629, Paryż 1875; Perraud, *L'oratoire de France au XVII et XVIII s.* 2 ed. 1866).

X. C. S.

Berus (Bär) Ludwik, humanista i wybitny katolicki teolog, polemista XVI w. Ur. w Bazylei, kształcił się w mieście rodzinnem i w Paryżu. Otrzymawszy w Sorbonie stopień magistra nauk wyzwolonych i doktora teologii, B. wraca do ojczyzny, a w r. 1513 obejmuje katedrę profesorską w Bazylei. Wytworny humanista, głęboki znawca teologii a zwłaszcza biegły w P. św. B. staje się prawdziwą ozdobą fakultetu teologicznego, to też obok profesury zajmuje różne stanowiska i godności w miejscowej kapitule. Gdy nowinki protestanckie przedarły się do Bazylei, B. początkowo im sprzyjał, ale poznawszy bezzasadność podstawowych twierdzeń protestantyzmu, staje się gorliwym obrońcą wiary katolickiej, zwłaszcza na słynnej dyspucie 1526 r. w

Bazylei, gdzie postawa i wiedza B. zmusiła nawet przeciwników do szanowania jego wywodów. Tumult miejski sprzyja reformacyi, więc wobec przewrotów B. wraz z innymi kanonikami opuszcza Bazyleę i osiada w Fryburgu (Baden), gdzie też † 1554 r. Z dzieł B. mamy w 1551 r. wydane w Bazylei: *De Christiana ad mortem praeparatione liber*; *Quorundam psalmorum expositio*; *Quaestio, an tempore pestis fugere liceat.* (Por. I. W. Herzog, *Athenae Rauricae*, Bazylea 1778; M. Bischer, *Geschichte d. Univ. Basel von der Gründ. 1460 bis zur Reform 1529*, Bazylea 1860).

X. C. S.

Beryl, nazwa kamienia drogiego, przytoczona w Exod. 28, 58; Ezech. 28, 13; Apok. 21, 20, przez który prawdopodobnie rozumieć należy jaspis.

Beryllus bp z Bostra w Arabii, należał do antytrynitarzy, którzy zaprzeczali osoby boskiej Chrystusa P., nie zaprzeczając Jego boskości. Utrzymywał, że jednoosobowy Bóg czasowo objawił się w Chrystusie. Przytem odrzucał ludzką duszą w Jezusie. Na synodzie w Bostra (244) B. odprzysiągł się swego błędu po odbytej dyspucie z Orygenesem.

Besançon (Vesontio, Bisontium, Besuntium) arcybiskupstwo we Francyi północno-wschodniej. Miasto, będące stolicą departamentu Doubs, liczy około 50,000 mieszkańców, ma 10 kościołów, 4 dawniejsze opactwa, 13 klasztorów, 3 szpitale. Po upadku domu Karolingów miasto przyłączone zostało do Burgundyi, w r. 1648 przeszło w posiadanie Hiszpanii, a w r. 1679 wcielone do Francyi. Siedzibą biskupią był Besançon już około r. 180; w trzecim, a najpóźniej w IV w. siedziba ta wyniesiona została na metropolię. W następstwie konkordatu z 1801 r. Besançon otrzymał sufraganaty: Autun, Metz, Strasburg, Nancy, Dijon. Konkordat z r. 1817 oddzielił znów Autun i Dijon od tej metropolii, a przyłączył do niej Verdun, St.-Dié i Belley. Po wojnie 1870 i 1871 bipstwa Metz i Strasburg, przeszły pod panowanie Niemiec i wyłączone zostały ze związku metropolitalnego z Besançon'em. Dyeceza obejmuje obecnie dwa departamenty Doubs i Haute-Saone, oraz terytoryum Belfortu. Arcybp. ma czterech wikaryuszów generalnych, z których jeden ustanowiony jest dla terytoryum belforckiego. Kapituła metropolitalna liczy 10 kanoników tytularnych. (Por. M. F. J. Dunod, *Histoire de l'église, ville et diocése Besançon*; Richard, *Histore du diecése de Besançon et de St. Claude* 1851).

K. P.

Beschi Józef Konstantyn, urodził się 1680 r., jezuita od r. 1698 r., od 1710 r. misyonarz w Indyach południowych, gdzie rozwijał tak gorliwą działalność, że rozjątrzeni poganie skazali go 29 grudnia 1714 r. na śmierć, której uniknął jedynie dzięki cudownemu zbiegowi okoliczności. Zdumiewającą biegłość zdobył sobie w językach krajowców, w tanskrycie, telinga, szczególnie zaś w samulu, tak iż wiele jego pism w ostatnim tym języku uchodzi za klasyczne arcydzieła. W roku 1744 był rektorem kolegium w Manapar na wybrzeżu rybackiem, gdzie † około r. 1746. Napisał cały szereg dzieł wierszem i prozą, pomiędzy innemi *Tembavani*, epopeę w 3615 zwrotkach na cześć św. Józefa, uchodzącą za najdoskonalszy zabytek literatury tamulskiej, który mu przyniósł zaszczytny przydomek „Vira mamuni“ (*vir doctissimus*). (Por. Backer s. h v.; *Annales de philosophie chrétienne 19 Jul. 1841*, ser. t. IV, str. 20; Bertrand, *La Mission du Madure*, t. IV, str. 342—375).

P.

Beselam H. *Bislam* zamiast *Ben-selam* „syn pokoju“, jeden z urzędników króla perskiego w Palestynie. Wraz z innymi napisał do Artakserksesa, aby zabronił Żydom budowy świątyni (I Esd. 4, 7).

Beseleel 1) syn Uri, a wnuk Hura z pokol. Judy (Ex. 31, 2; 35, 30; 36, 1; 37, 1; 38, 22); wybrany został przez Boga na wykonawcę przybytku, oraz wszelkich przedmiotów, służących do czci religijnej oleju św. i kadzidła etc. (Ex. 51, 4—11; 25—28). Wrodzonej jego zdolności i nabytej wprawie dodał Bóg szczególną łaskę i mądrość nadnaturalną (Ex. 31, 3; 35, 31), Ooliab, dodany mu na pomocnika, oraz robotnicy, pracujący pod jego zarządem uczestniczyli w tej łasce Bożej. (Ex. 28, 3 i 36, 1—2); Materyały potrzebne do wyrobu złożył lud który z Egip-

tu wyniósł znaczną ilość drogich metali i kamieni (Fx. 25, 2 i 35, 26—29); B. posiadał sztukę jubilerską w Egipcie gdzie, jak świadczą stare zabytki, ta sztuka doszła do wysokiéj doskonałości, przechowane dotąd przedmioty budzą podziw znawców swem delikatnem i kunsztownem obrobieniem. B. do pomocy miał rzemieślników izraelskich, którzy się wykształcili, jak ich mistrz, u Egicyan. Statki i i narzędzia potrzebne do odlewania złota, srebra i bronzu B. znalazł w Synai, w kopalniach, które prowadzili Egipcyanie w ouadi Maghara i Sarabit el-Khadim, (Vigouroux, *Melanges Bibliques*). Kopalnie w Maghara były wtedy już opuszczone, lecz mogły jeszcze posiadać piece, tygle, moździerze i t. d. Trochę dalej wewnątrz półwyspu kopalnie w Sarabit el-Khadim były jeszcze czynne za Mojżesza i B. znalazł tam nietylko cały przybór, konieczny do topienia metali, ale i materyały potrzebne i robotników egipskich, których użył do pracy obok Hebrajczyków już to w kopalniach na miejscu, już też sprowadził ich pod Synai, bo Pismo św. nie wspomina, gdzie odbywano te roboty, jak również nie wiadomo gdzie odlano złotego cielca. (Por. E. Paley w *Dictionnaire*, Vigouroux. 2) Beseleel, jeden z synów Phahath - Moaab, odrzucił na żądanie Ezdrasza żonę obcego pochodzenia, którą pojął w niewoli (I Esdr. 10, 30, 44).

X. A. S.

Besloth, *Besluth H. Baslut*, *Baslit* „nędza“ Sp. *Basalot* głowa Natynejczyków; synowie jego wrócili z Babilonu wraz z Zorobabelem (I Esdr. 2 52; II Esdr. 7, 54).

Besogne albo Besoigne Hieronim, dr. Sorbony, ur. w Paryżu r. 1686, † 1763 r.; wykładał filozofię. Wywołał ku sobie niechęć z powodu opozycyi pko bulli *Unigenitus*. Zostawił dzieła: *Concorde du livre de Sagesse ou Morale du Saint-Esprit*, Paris, 1737, in 12-o; *Concorde des Epitres de S. Paul et des Epitres canoniques ou Morale des Apôtres*, Paris 1747; *Principes de la perfection chrétienne et religieuse*, Paris 1748, in 12-o i inne.

Besoldus Krzysztof, znakomity prawnik i erudyta. Ur. 1577 z rodziców protestantów w Tubindze, tam też odbywał studya prawne i w r. 1598 otrzymał stopień doktora. Od r. 1610 pracuje na katedrze prawa w mieście rodzinnem, z wielką chlubą i uznaniem współczesnych. Książe Wittembergu nieraz zasięga zdania uczonego profesora, powierzając mu załatwianie konfliktów i spraw państwowych. Poza jurisprudencyą, B. z zapałem studyuje starożytne i wschodnie języki, ćwiczy się w nowożytnych, przytem z lubością zatapia się w czytaniu P. ś. i dzieł OO. Kła. Nieskalany żywot, prawy charakter, głęboka wiedza B. sprawiają, iż łatwo dostrzega braki wyznawanego protestantyzmu. Ciągłe rozpadanie się i mnożenie sekt, coraz nowych, upadek moralności, wykrętne dysputy, nieraz połączone z gwałtem i przemocą, jakie widział pośród współwyznawców, zbliżyły go do katolicyzmu. B. stara się poznać dogmaty stare, czyta dzieła katolickie, a zwłaszcza ascetyczne. Pisma Tomasza a Kempis, Taulera i Ruysbrocka wywarły na umysł, serce B. głębokie wrażenie. W nieszczęściach i troskach rodzinnych zwraca się więc do Boga, ślubuje nawrócenie, jeśli jeno Bóg wejrzy na niego i pocieszy. Otrzymane łaski skłaniają ostatecznie B. do wyznania wiary kat. (1630), do której jawnie przystępuje 1635. Ostatnie lata życia pracuje jako profesor uniwer. w Ingolsztadzie, w 1637 r. Urban VIII oddaje mu katedrę prawa w Bolonii, ale śmierć niepozwala mu pójść za tem wezwaniem, † 1638 r. Pobudki nawrócenia ogłosił w dz. *Christliche und erhebliche Motive warum Christ. Beroldus....* Ingolsztadt 1637 i 1639 r. Dzieło to, jak również świadectwa współczesnych m. i. protestanta Andreä, przyjaciela naszego konwertyty — zbijają zarzuty i insynuacye, czynione B. przez niektórych protestanckich autorów, jak Tobiasz Wagner, *Evangelische Censur, oder Widerlegung der Motive Besoldus* Tub. 1640 r. O głębokiej religijności B. świadczy przekład niemiecki dzieła Taulera, *Die Nachfolge des armen Lebens Christi*, dokonanego przed nawróceniem (1623). Nadto B. zostawił liczne dzieła (do 90) teologiczne, polityczne, prawne, historyczne, wyliczone przez O. Nicéron, *Mémoires*, t. XXIV, str. 172 i nast.; z tych wspominamy *Synopsis rerum ab orbe condito gestarum usque ad Ferdinandi imperium* 1618. *Prodromus vindiciarum ecclesiast.*

Würtemb.; *Documenta rediviva monasteriorum praecipuorum in ducatu Würtemb. sitorum*, 1634; *Virginum sacrarum monumenta*, 1636. Ciekawe studyum, *De typographiae origine* przedrukowane w *Monumenta typografica* wyd. Jan Chr. Wolfius, Hamburg 1740 t. I. (Por. Oprócz cytowanych Moser. *Patriot Archiv, für Deutschland* VIII, n. 6 str. 639.; Räss *Convertiten* 1867, t. V, str. 310—328).

X. C. S.

Besor strumeń H. *Nahal hab Besor*, znajdujący się na południowej granicy Palestyny (I R. 30, 9; 10, 21). Józef Fl. (*Ant. jud.*) nazywa go *Baselos*, Euzebiusz *Onomast. Basor*. Wyprowadzają nazwę od arabskiego *basara*, być zimnym, v. *basr* woda zimna. Niewiadomo gdzie leżał ten strumień, przez który przechodził Dawid, goniąc uciekających Amalecytów, po spaleniu przez nich miasta Sycelegu. Przyszedłszy nad strumień z 600 ludzmi Dawid musiał pozostawić, 200-u, którzy ze zmęczenia nie mogli przeprawić się przez strumień. Wracając rozdał im część łupu, bo oni pilnowali rzeczy. B. umieszczają: 1) W *ouadi Ar'arah* ramię południowo-wschodnie *ouadi es-Seba*; 2) w *ouado Ghazzeh* idącą ku morzu Śródziemnemu na południe od Gazy; 3) w *ouadi esch-Scheriah*, Wszystkie te zagadnienia zależą od tego, gdzie leżało Sycelcg. (ob.)

Bessarion, krdł, ur. 1403 w Trapezuncie z ubogich rodziców. Nazywał się właściwie Jan, przybył r. 1416 do Konstantynopola, gdzie się kształcił u Chryzoklesa, w roku zaś 1423 wstąpił do Bazylianów, gdzie przybrał imię B-a; pomimo to prowadził dalej studya nad filozofią i matematyką z taką żarliwością, że niebezpiecznie zachorował. Jan VII, Paleolog ces. gr. naciskany coraz silniej przez Turków, powziął myśl pojednania Kłów i w tym celu udał się na sobór do Ferrary (1438 r.), dokąd wśród innych uczonych zabrał i B-a, który szybko postępując w godnościach był już arbpem Nicei. Tutaj B. wygłosił świetną mowę *De unione ineunda* pochwaloną przez cesarza i pża (Harduin IX, 27—36). Zawziętym wrogiem łacinników był na soborze Marek Eugenikus, arbp Efezu, a po jego stronie stał B., lecz im więcej rosła zaciekłość Marka, tem B. stawał się umiarkowańszym. Sobór po 16-ym posiedzeniu przeniesiony został do Florencyi, a aczkolwiek Grecy nie godzili się na wywody łacinników co do pochodzenia Ducha świętego (Filioque), jednakże po 25-tem posiedzeniu odbywali narady sami gdzie deliberowali w sprawie unii. B. i Grzegorz Scholarius najżarliwiej ją popierali. Przemowy B. i przykład jego odniosły swój skutek; d. 6 lipca 1439 r. wszyscy Grecy wyjąwszy Marka podpisali unię, a na uroczystem nabożeństwie akt jej odczytano po łacinie, przez B-a zaś po grecku. Po soborze B. udał się do Grecyi, a przynajmniej do Kandyi, skąd powrócił do Włoch i 18 grudnia 1439 r. wraz z Izydorem arbpem kijowskim otrzymał od Eugeniusza IV kapelusz kardynalski. Zwykle zwano go krdłem „nicejskim", Izydora zaś „rusińskim". Odtąd stale zamieszkiwał we Włoszech i poświęcał się już to starogreckiej literaturze, już sprawom swojej ojczyzny. Nauczył się łaciny, przełożył na ten język kilku autorów i przyczynił się niepomiernie do ożywienia studyów klasycznych. W tym czasie wystąpił z obroną Platona *Contra calumniatorem Platonis* lib. IV, a zarazem zbierał wspaniałą bibliotekę, którą przy schyłku życia darował Wenecyanom. Od r. 1446 objął wizytatorstwo klasztorów bazyliańskich, nie przestając pracować nad ugruntowaniem unii. Wiele też napisał celem rojaśnienia spornych kwestyj między łacinnikami a Grekami. Napisał w tym duchu *De ss. Eucharistia et quibus verbis Christi corpus conficiatur*; *Epistola ad Lascarin de successu syn. Florentinae de processione Spiritus S-ti* (po grecku i po łacinie Hard. IX 1043—1077). Z polecenia Grzegorza knstplskiego opracował *Apologia pro Latinis de process. Spir. S. etc.* Z żarliwością kapłana łączył miłość patryoty. Po zdobyciu Knstpla był rzecznikiem wyprawy pko Turkom u pża i książąt Zachodu. Sam uzbroił tryremę, która połączyła się z flotą pską w Ankonie. Posłował też w tej sprawie do różnych dworów. Pż Mikołaj V zamianował B-a legatem w Bolonii (1451—1455). Dominikanie i Franciszkanie uprosili go o patronat. Tymczasem został bpem Sabiny, następnie Mazzary, o ostatecznie Tusculum (Frascati). Po

śmierci kardynała rusińskiego (card. ruthenus) Pius II dał mu tytuł patryarchy knstplskiego i bpa Eubei. Dwukrotnie po śmierci Mikołaja V i Pawła II był blizki obrania pżem. Poselstwo do Francyi, gdzie doznał jakoby złego przyjęcia u Ludwika XI, przyspieszyć miało jego śmierć w Ferrarze 18 listop. 1472 r. B. pochowany został w Rzymie w kle 12-u apostołów. B. był niewątpliwie najdzielniejszym wśród Grekow po zdobyciu Knstpla przez Turków. Uczony, mądry, łagodny był szczerym zwolennikiem jedności obu Kłów. To też protestanci usiłowali zbeszcześcić jego pamięć, broni go wszakże najskuteczniej prawda historyczna. Pisma jego są u Migne'a *PP. Gr.* CLXI 1—746. (Por. Aloisii Bandinii, *De vita et rebus gestis B. cardinalis etc.*, Roma 1777; Migne l. c.; Vast, *Le Card. Bessarion*, Paris 1879).

(Ch.).

Bessat Franciszek T. J., (ur. 1734 r.), jako francuz po wypędzeniu Jezuitów przybył do Polski do Łucka (1764), następnie uczył języka francuskiego w Sandomierzu i u Pijarów w Warszawie prawa natury. † 1808 r. Napisał *Discours sur le droit naturel*, Varsz. 1775.

Besse, dom, benedyktyn współczesny, napisał: *Le Moine benedictin*, Ligugé 1898, in 8-o; *Les Moines d'Orient antérieurs au concile de Chalcedone (451)*, Paris 1900, in 8-o; *Le Monachisme africain*, tamże in 8-o; *Les Etudes ecclésiastiques d'après la méthode de Mabillon*, tamże 1900, in 12-o, i inne.

Besse Piotr de, sławny kaznodzieja, ur. w r. 1567 w Meymont, † w Paryżu r. 1639, dr. Sorbony i kanonik, kaznodzieja Ludwika XIII i jałmużnik księcia Henryka de Bourbon. Napisał: *Des Qualités et des bonnes moeurs des prêtres*. Mowy p. t. *Conceptions théologiques de Careme, d'Avent*; *La Royale Prêtrise; Concordantiae Bibliorum*, Parisiis 1611, in fol.; *Psalterium Davidicum paraphrasibus illustratum etc.*, Parisiis 1617, 1646. (Vigouroux. *Dict de la Bible*; Glaire, *Dict. des sciences eccl.*).

Bessel Godfryd, historyk, opat klasztoru Benedyktynów Göttweig w Austryi, ur. 5 września 1672 r. w Buchheim pod Moguncyą, wstąpił do klasztoru 1692 r., otrzymał w Wiedniu stopień doktora teologii, wykładał w mogunckim klasztorze Seligenstadt filozofię i teologię, mianowany został oficyałem mogunckim, spełniał liczne poselstwa i r. 1714 wyniesiony został na opata klasztoru Göttweig, na którem to stanowiska † d. 20 stycznia 1749 r. Opracował nadzwyczaj obszerną kronikę swego klasztoru, ale z wykończonego całkiem i zachowanego do dziś dnia w rękopisie dzieła ogłoszona została drukiem tylko część pierwsza: *Chronicon Gottvicense etc.*, t. I, sive *Prodromus Tegerns*, 1732, w dwóch wspaniałych foliałach. Dzieło to jest nadzwyczaj ważne dla średniowiecznej geografii i topografii Niemiec. Oprócz tego B. wydał 1733 r. nieznany dotąd list św. Augustyna do Optata z Mileve o losie dzieci zmarłych bez chrztu.

Besson Jan, ks. T. J., ur. w Pezenas w r. 1585, † w Tuluzie w r. 1665. Był przez 7 lat profesorem retoryki i 6 lat Pisma św. w Tuluzie. Był także rektorem kolegiów w Cahors i w Tuluzie i prepozytem domu professów w tem mieście. Zostawił: *In Canticum canticorum novae elucubrationes etc.*, Tolosae 1646, in fol.; oprócz tego *Commentarius in Psalmos* w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Besson Ludwik Mgr., bp z Nimes, ur. w r. 1821 w Baume-les-Dames, † w r. 1888; uczony kaznodzieja katolicki, zostawił mnóstwo pamiętników historycznych, biografij i t. p. Najważniejsze prace B-a są z dziedziny kaznodziejskiej.: *L'Homme-Dieu*, przełożone na język polski p. t. *Bóg-Człowiek*, Warszawa 1890, 2 wyd. in 8-o; *L'Eglise; le Décalogue; les Sacrements*. Oprócz tego wydał: *Vie du card. Mathieu*, 2 vol., *Vie de Mgr. Paulinier*; *Vie de Mgr. Mérode; Vie du card. de Bonnechose; Fréd.-François Xavier de Mérode, ministre et aumônier de Pie IX, sa vie et ses oeuvres*, Lille 1898 in 8-o, *Oeuvres pastorales et oratoires*, 4 series, Paris 1887—90, in 18-o; *Notices biographiques*, tamże 1889, 2 v. in 8-o, i inne.

X. J. N.

Bessuy Ludwik de, ks. jezuita, ur. w

Polsce z rodziny francuskiej w r. 1666, wstąpił do zakonu w Wilnie w r. 1683, † w Grodnie w r. 1706. Napisał: *Praxes eolendi et amandi B. V. Mariam*; *Epistolae* i inne znajdujące się w dziele *Eucharisticon Deo ter Optimo ter Maximo*, w książce napisanej przez O. Kazimierża Wierzbickiego T. J. p. t. *Vita P. Lud. Bessuy S. J.*, Vilnae 1738, in 4-o. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Bestialitas. Ad B. requiritur actus in sua specie completus, h. e. commixtio carnalis, cum bestia, nulla habita effectus ratione. W niektórych dyecezyach, np. w Mechlińskiej, zbrodnia ta jest rezerwatem. Postępowanie z tego rodzaju grzrsznikami musi być surowsze, jeżeli oni są nałogowymi. Pytania mają wzbudzać zaufanie, dlatego powstrzymać się należy od groźby, że się go nie rozgrzeszy. Taki nieszczęśliwy penitent zasługuje na współczucie, i jeżeli spowiednik wyrazi zdziwienie lub oburzenie, zamknie mu usta może na zawsze. Zdarzały się wypadki, że i na łożu śmiertelnem ze wstydu zatajali ten grzech. „Non est in confessione necesse explicare vel inquirere, cuius speciei bestia fuit, neque utrum fuerit mas an femella“ (Gury I, 435). „Tactus impudici cum bestiis, quamvis peccata bestialitatis proprie dicta non sint, specîaliter in confessione declarandi sunt“.

Beszteryanie, żydowska sekta, ob. Hassydzi.

Beszu w mitologii indyjskiej oznacza ośmiu obrońców świata, w szeregu duchów dobrych (diwów, devetas), zajmujących pierwsze miejsce; a są nimi Indra (powietrze), Agni (ogień), Waruna (woda), Jama (niebo nocne i piekło), Waju (wiatr), Kuwera (skarby podziemne), Surja (słońce), Soma (księżyc).

Betania, wioseczka, położona na wschodniej stronie góry Oliwnej (Mar. 11, 1; Łuk. 19, 29) około 15 staj od Jerozolimy (Jan 11, 18), przy samej drodze, lub w jej pobliżu, wiodącej do miasta Jerycho. W jej sąsiedztwie leżała inna wioska Betfage, o której kilka razy jest mowa w Piśmie św. Betania nosi obecnie nazwę El-Azariyeh, albo Lazarieh, na pamiątkę Łazarza, jej mieszkańca, u którego bywał często Pan Jezus. Dziś licha ta mieścina, posiada zaledwie dwadzieścia rodzin. Nazwa Betanii ma pochodzić według jednych od Bethaniah— miejsce uniżenia, według innych od Bethhine—miejsce daktylów.

Betański Antoni bp, ur. w Czechach w r. 1715, † w r. 1786, był sekretarzem hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego, oraz proboszczem w Goniądzu na Podlasiu. Osiadłszy w Galicyi w r. 1783 został bpem przemyskim i pierwszym rektorem akademi lwowskiej. (S. O. *Enc. Illustr.* t. I, st. 378).

Bete, Sp. Metebak, miasto Adarezera, króla Soby, wzięte wraz z Beroth przez Dawida, który zabrał stąd wielką ilość miedzi (II R. 8, 8); w I Par. (18, 8) jest Tibhat (Tebak) utożsamiają z miastem syryjskiem Tayibeh na drodze z Hamah do Alepu.

Beteden, H. Bet Eden (Amos 1, 5), W.: domus voluptatis. 1) Grotius sądzi, że to był Paradeisos dziś Djousieh el Kadimeh na granicy Celesyryi blizko Orontu, półtorej godziny na południo-wschód od Riblah. — 2) inni utożsumiają z Beit el Djaune, na drodze z Banias do Damaszku. — 3) B. jest Eden z Mezopotamii, o czem Ezech. (27, 23).

Betel, ob. Bethel.

Beten, Sp. Baitok, miasto w pok. Azer (Joz. 19, 25), oddalone na 12 klm. na wschód od Ptolemaidy.

Betesda, ob. Betsaida.

Betfage (dom zielonych fig), wieś przy górze Oliwnej, na drodze wiodącej z Jerozolimy do Betanii, z której Chrystus Pan wziął oślicę i oślątko, użyte do tryumfalnego wjazdu do Jerozolimy. Na pół drogi między Jerozolimą i Betanią, tam gdzie góra Oliwna zwraca się na północ, pokazują miejsce, gdzie są ruiny i cysterny; tam zdaje się była B. i o tem miejscu wspomina Burchardt dominikanin z XIII w. jako o B. Jest i drugie miejsce bliżej Betanii, gdzie jest kościołek, w którym znajduje się kamień pokryty malowidłami z czasów krzyżowców i to miejsce uważają wedle tradycyi za B., lecz ta tradycya nie zgadza się ani z opisami dawnych pielgrzymów, jak np. św. Sylwii (IV w.), ani z talmudem, z Ewangelii zaś nic nie można wywnio-

skować. (Por. ks. Jełowicki, *Przechadzki po Jerozolimie i bliższych okolicach;* G. Gutt, *Bemerkung über die Ortslage von Bethphage*; Clermont Ganneau, *The Stona of Bethphage*).

X. A. J.

Beth, wyraz hebrajski, oznacza „dom, mieszkanie, miejsce", bardzo często połączony z innymi wyrazami tworzy nazwy miast i wsi. To samo spotykamy u Arabów, Syryjczyków i innych narodów wschodnich.

Bethabara syr. Bet-Abarah. Tę nazwę czytamy (Joan 1, 28) zamiast Betanii w pewnej liczbie starych rękopisów. I ma być ona według Orygenesa i Ojców, oraz krytyków właściwą i historyczną nazwą miejsca, gdzie św. Jan chrzcił i gdzie od niego chrzest otrzymał Zbawiciel (ob. Betania). Tu również Chrystus na krótko przed swoją męką, unikając zbiegowiska ludu w Jerozolimie, usunął się wraz z uczniami (Joan. 10, 40). Znaczenie, jakie daje tej nazwie Orygenes wskazuje, że czytał on: Bet arabah, dom mieszaniny, zbieraniny. I to jest pewne, że płaszczyzna na wschód Jordanu, miejscowość, którą podanie chrześcijańskie wskazuje, jako miejsce chrztu Chrystusowego, często nosi nazwę: Arabah, Arabah Jordanu, lub pl. Arboth-Moab. Po dziś dzień na wschodniej stronie Jordanu, niedaleko od brodu Hagelah znajdują się ruiny wsi, nazwane Khirbet el-Arbeh, ruiny Arbeh. Orygenes pisze, że podanie ustaliło miejsce nad Jordanem, gdzie Jan chrzcił, od Jerozolimy około 180 stadyów, czyli 34 klm.; jest to oddalenie najkrótsze, na wprost Jerycha. Blizko z tego miejsca, z pagórka nad rzeką, Eliasz wzięty do nieba, w pobliżu Hebrajczycy przeszli przez Jordan, kierując się do Ziemi Obiecanej (Jos, 3, 4; IV R. 2, 15). Około r. 530 pątnik Teodozyusz oglądał w tem miejscu kolumnę marmurową, krzyżem żelaznym opatrzoną. Tu wznosił się kościół św. Janowi poświęcony, wzniesiony przez Anastazego cesarza, a w r. 570 Antonin Martyr widział tu ogromny klasztor i dwa schroniska. W r. 1881 na wschód od Jordanu, na wprost od Jerycha, trochę na południe, 2 kilometry na północ od onadi Kelt i brodu Hagelah odnaleziono wielkie ruiny, z napisami greckimi i krzyżami, postawionymi przez pątników. Po szczątkach mozaik i filarów można się było domyślić, że była tu kiedyś świątynia dość rozległa, odnosząca się do V w., napewno o wiele starsza od czasów wypraw krzyżowych. Muzułmanie przezwali to miejsce Qasr el-Yahoud — pałac Żydów; chrześcijanie zaś Deir Mar Hanna — klasztor św. Jana; Grecy ho Pródronios, Precursor. Nie wątpiono, że to są ruiny starożytnego klasztoru i kościoła św. Jana. W r. 1882 kościół i klasztor odbudowano. (Por. L. Heidet w *Dictionnaire*, Vigouroux).

X. A. S.

Bethacad, heb. Bet'eqed — „dom zgromadzenia" (pasterzy), Sp. Baitakad; W.: camera pastorum. Jehu po wygładzeniu domu Achabowego przybywszy „do domu pasterskiego na drodze", zastał krewnych Ochozyasza, króla judzkiego, kazał ich zciąć „u studni podle domu" Beteqed (IV R. 12—14). Św. Hieronim (*Liber de situ*) pisze, że na płaszczyźnie Esdrelonu między Jezrael i Samaryą na 15 mil rzymskich od miasta Legio (Ledjoun) była wieś imieniem Bethacad. Dziś nazywa się Beit-kad.

Bethacarem, Bethacharam, H. Bet hak-Kerem — „dom winnej latorośli" (Jer. 6, 1; II Es. 3, 14), miasto w pok. Judy. Wskazują B. na Djebel Foureidis, na południe od Betleemu. Tu było miasto Herodia i forteca Herodium, wzniesione przez Heroda W. Foureidis, H. Pardes i Gr. paradeisos — „góra raju" analogiczne do B.

Bethanan H. Bet-Hanan—„dom łaski", miasto, oddane Bendekarowi, jednemu z 12-tu intendentów Salomona, aby dostarczało środków na dwór królewski (III R. 4, 9). Dziś Beit-Anan w p. Beniamina.

Bethanath, miasto obronne w p. Neftali (Jud. 1, 33; 19, 38); nazwa zdaje się pochodzić od bogini Anat, czczonej od niepamiętnych czasów. B. dziś Ainitha, na zachód od Cades.

Bethanoth, Sp. Baitanam, miasto w p. Judy (Jos. 15, 59), dziś Beit-Ainoun, na północo-wschód od Hebronu.

Betharam, Betharan, H. Bet haran (Num. 32, 36); Betharam (Jos. 13, 27), miasto w pok. Gad, wzięte przez Mojżesza od Sehona, króla amorejskiego z Hesebonu, oddane pokoleniu Gad, które je umocniło. Leżało w dolinie na zachód od góry Abarim, w Arabah-Moab, nawprost Jerycha.

Betharaba, H. Bet ha Arabah, miasto w p. Beniamina (18, 22), na północno-wschodniej granicy od p. Judy (Jos. 15, 6), położenie nieustalone.

Betharbel, H. Bet Arbel (Os. 10, 10) Salmana (ob.) je wyludnił. Sądzą, że B. było Arbela galilejskie; inni zaś, że było Irbid, Arbela w Perei.

Bethaven, H. Ben Aven, Sp. Baitel (Jos. 7, 2; Baitaun (Jos. 18, 12), Baitoron (I R. 13, 5), miasto w górach p. Benjamina, położone około Hai, na wschód od Bethel, od niego wzięła nazwę pustynia, która się znajdowała na granicy północnej p. Benjamina (Jos. 18, 12). Ozeasz wspomina trzy razy B. (4, 15; 5, 8; 10, 5), lecz, jak sądzą komentatorowie, jest to przekręcona nazwa Bethelu z aluzyą do bałwochwalstwa, które tu kwitło po rozdziale królestwa. Bethel „dom Boga“, uświęcone przez patryarchów (Gen. 23, 10—19; 35, 14—15), zaszczycone obecnością arki (Jud. 20, 18) stało się za sprawą Jeroboama stolicą bałwochwalstwa (III R. 12, 28), nie zasługiwało więcej na nazwę „domu Bożego“, ale na na imię „domu próżności“, czy „domu niegodziwości“.

Bethbera, H. Betbarah (Jud. 7, 24). Wielu sądzi, że B. jest to samo Bethabara (ob.).

Bethberai, H. Betbiri, miasto w p. Symeona (I Par. 4, 31). To samo miasto co Bethlebaoth (ob.).

Bethbessen, Sp. Baitbasi, miasto, dokąd schronił się Jonatas i Symon Machabejczyk przed Bachidesem, wodzem syryjskim (I Mach. 9, 62). B. było na pustyni, prawdopodobnie judzkiej w dolinie Jordanu, niedaleko Jerycha.

Bethchar, H. Betkar, dom baranka (I R. 7, 11), utożsamiają je z Ain Sinia, 5 klm. na północ od Bethel.

Bethdagon „dom Dagona“, bożka filistyńskiego (ob.). 1) miasto w p. Judy (Jos. 15, 41); należało do drugiej grupy szesnastu miast równiny, czyli Sephela, miejscowość, która rozciągała się od Jaffy aż na południe ziemi filistyńskiej, od gór judzkich do morza Śródziemnego (Jos. 15, 33, 37 — 41). Jedni utożsamiają je z Beit Dedjan, 7—8 klm. na południowschód od Jaffy, inni z Dadjoun obok leżącem. — 2) B. Sp. Baitegenet, miasto w p. Aser (Jos. 19, 27). Była to prawdopodobnie kolonia filistyńska. B. miało się znajdować w okolicach Akki, dziś Beit Dedjan.

Bethel oznacza „dom Boży“, nazwa dwóch miast i jednej góry w Palestynie. 1) B., miasto, Spt. wszędzie używa Baithél, z wyjątkiem niektórych miejsc Pisma św. gdzie pisze: Bethél (II Ezdr. 11, 31), Besaná (Joz. 18, 12), oikos Theou (Gen. 28, 19), tópos Theou (Gen. 31, 13), tópos Baithél (Gen. 35, 1), oikos tou Israél (Oz. 10, 15; Am. 5, 6), oikos On (Os. 12, 4), Wulgata tłumaczy w niektórych miejscach B. przez „dom Boży“. Pierwotne imię tego miasta było Luza, które Jakób zamienił na Bethel po widzeniu, opowiedzianem w r. 28 *Gen.* (ob. art. Betyle). Stawia Jakób na miejscu widzenia, nazwane przezeń też „domem Bożym“, na pamiątkę tego zdarzenia, kamień, na którym spał. Następnie po powrocie z Mezopotamii buduje tutaj ołtarz Bogu (Gen. 35). Luzę z początku tylko Jakób i jego otoczenie nazywali Bethelem. W późniejszych zaś czasach B., jako nazwa Luzy, stała się powszechną. Granice miasta B. są ściśle oznaczone w Piśmie św.: znajdowało się ono w górach Efraim (Jud. 4, 5), na drodze wiodącej do Sichem (Jud. 21, 19; Gen. 12, 6—8), na południe od Silo (Jud. 21, 19), na zachód od Hai (Jos. 7, 2; 8, 9; 12, 9), na północ od Ramy (Jud. 4, 5), a według Euzebiusza i św. Hieronima (*Onomastica sacra*, str. 100, 230) 12 mil. t. j. około 18 kilometrów od Jerozolimy. Dzisiejsze B. jest to mała wioska z czterystu mieszkańcami; w okolicy jego znajdują się nieliczne drzewa migdałowe, których dawniej tutaj było bardzo wiele, gdyż Luza otrzymała swe imię od drzewa migdałowego. B. w dziejach narodu wybranego odgrywało ważną rolę. Około B. Abraham po dwakroć buduje ołtarz Bogu (Gen. 12, 8 i 13, 3, 4). Jakób otrzymuje tutaj zapowiedź błogosła-

wieństw bożych i buduje ołtarz Bogu (Gen. 28, 19 i 35, 5, 7). Bóg tam nazywa siebie Bogiem Bethel (Gen. 31 13). Około B. znajdował się Dąb płaczu, pod którym pochowana została Debora mamka Rebekki (Gen. 35, 8). Po zdobyciu Ziemi Obiecanej B. stanowiło granicę pomiędzy pokoleniami Efraima i Beniamina (Jos. 16, 1, 2; 18, 12), początkowo oddane zostało tamu ostatniemu (Jos. 18, 22), lecz następnie pokolenie Efraima podstępnie odebrało je Beniaminowi (Jud. 1, 22). W B. za czasów sędziów często dla ważnych spraw schodzili się Izraelici. Pomiędzy Ramą i Bethel Debora siadywała pod palmą i sądziła sprawy (Jud. 4, 5). W chwilach ciężkich lud izraelski przychodził do B., szukał rady u Boga, płakał, modlił się i składał ofiary. W B. znajdowała się też czas jakiś Arka przymierza (Jud. 20, 27). Tu też Samuel sądził lud Boży (I Reg. 7, 16). W B. jako w mieście świętem, do którego ciężyło serce żyda, Jeroboam, po rozdziale królestwa, postawił cielca złotego, by poddanych swych odciągnąć od Jerozolimy, wzniósł ołtarz i wyznaczył dzień 15 miesiąca ósmego jako dzień uroczysty, naśladując uroczystości Judei (III Reg. 12, 29, 32 i 33). Odtąd nazywano niekiedy B. Bethaven, t. j. dom próżności, dom bałwanów (Os. 10, 5), lecz to Bethaven odróżnić należy od Bethaven, o którem czytamy u Jos. (7, 2). Była tutaj nawet za czasów bałwochwalstwa szkoła proroków Boga prawdziwego (IV Reg. 2, 3). Jozyasz zburzył bałwany w B. (IV Reg. 23). Po niewoli Babilońskiej pokolenie Beniamina dostało Bethel i Hai (II Esdr. 11, 31). W czasach wojen machabejskich Bachides uczynił B. miastem warownem (I Mach. 9, 50). Wespazyan zdobył B. (*Bell. jud.* 4, 9, 9). (For. *Dictionnaire de la Bible*, F. Vigouroux, fasc. 6, str. 1672—80). **2**) B. miasto na południu Palestyny, różne od poprzedniego Bethel. W spisie królów pokonanych przez Jozuego (Joz, 12, 9—24) nie jest umieszczone zaraz po Jerycho i Hai, co miałoby miejsce, gdyby omawiane B. było jedno i to samo z poprzedniem, lecz wymienione zostało razem z miejscowościami znajdującemi się na południu, jak Odullam, Maceda i Taphua. Dawid po swem zwycięstwie nad Amalecytami posyła dary miastom południowym, na czele których stoi B., a więc różne od poprzedniego (I Reg. 30, 27). Prawdopodobnie omawiane tu B. odpowiada miastu Bethul (Jos. 19, 4), Bathuel (I Par. 4, 30), które należało do pokolenia Symeona. Ob. art. Bethul. (*Dict de la Bible*, jak wyżej). — **3**) B. góra na południowej granicy Efraima, na której był Saul ze swem wojskiem w czasie wojny z Filistynami (I Reg. 13, 2).

X. H. P.

Bethemek, hebr. Bethaemeq — „dom doliny“, Sept. Sathaibaithme, Codex Alex. Bethaemek, miasto w pok. Aser, wspomniane u Joz. (19, 27), prawdopodobnie dzisiejsze Amqa, na północo-wschód od Akka. (Por. Van de Velde, *Memoir to accompany the Map. of the Holy Land*, in 8-o, Gotha 1858, str. 295; R. von Riess, *Bibel-Atlas*, 2 ed., 1887, str. 6).

X. H. P.

Bether (góry Bether), w Piśmie św. są wspomniane raz tylko w Cant (2, 17), po hebr. hare Bater, Sept. tłumaczy przez óre koilomàton, t. j. lochów, vel góry poszarpane. Większość współczesnych komentatorów uważa nazwę B. jako imię oznaczające własność tych gór, jako pełnych lochów czy też poszarpanych, powołując się też na rozdz. 8 w. 14 tej samej księgi, gdzie jest mowa o górach „ziół wonnych“. By podobne zdanie ostało się, winno mieć poważniejsze racye za sobą, stąd możemy B. uważać za imię własne pewnych gór. Gdzie zaś te góry były, trudno określić. Według niektórych tam, gdzie się znajduje dzisiaj wioska Bittir, na południo-zachód od Jerozolimy, obecna stacya drogi żelaznej na linii pomiędzy Jaffą i Jerozolimą. Za miejscowością tą przemawia fakt, iż w okolicy Bittir znajdują się sarny, o których mówi Cant. Cant. W późniejszej historyi żydowskiej B. jest sławne z bohaterskiego oporu przez lat trzy i pół, okazywanego pod wodzą Barkocheby przez Żydów wojskom rzymskim za czasów Hadryana cesarza. (Por. I. B. de Rossi, *Scholia critica in V. T. libros Suplementa*, Parma 1798, str. 126, M. V. Guérin, *Judée*, t. II, str. 385—388; *Diction. de la Bible*, przez F. Vigouroux, fasc. 6, str. 1681—84).

X. H. P.

Bethgamul, hebr. Bet Gamul, Sept. oíkos Gaimól, miasto Moabitów, które znajdowało się prawdopodobnie na polach ciągnących się na wschód od morza Martwego (Jer. 48, 21). O B. wspomina tylko Jeremiasz (48, 23). (Por. H. B. Tristam, *The Land of Moab*. Londyn 1874, str. 150; *Diction. de la Bible*, F. Vigouroux, fas. 6, str. 1685).

Beth-Haggan, hebr. Bet haggan — „dom ogrodowy", jak tłumaczy Wulgata, Sept. Baithgán (IV Reg. 19, 27). B. jest niezaprzeczenie miastem, które gdzieindziej nazwane było Eugannim, dzisiejsze Djenin, na drodze z Jerozolimy do Samaryi. (Por. Guerin, *Samarie*, t. I, str. 329; art. Eugannim w *Diction. de la Bible*, F. Vigouroux, str. 1685).

Bethhagla, hebr. Bet Hoglah, Sept. Baithaglaám, Bethegaió, Cod. Alex. Bethaglá, miasto na granicy północno-wschodniej pokolenia Judy (Jos. 15, 6), należało do pokolenia Beniamina, około czterech kilometrów od Jerozolimy. Według św. Hieronima B. i Area Atad jedno i to samo miasto, lecz zdanie to niepewne. (Por. św. Hieronim, *Liber de situ et nominibus locorum hebr.*, t. 33, 883, na słowo Area Atad). B. odpowiada dzisiejszemu Ain albo Qasr Hadjla. Tu się znajduje kościół i klasztor, niedawno odnowione, ostatni prawdopodobnie z pierwszych wieków ery naszej. (Por. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Londyn 1856, t. I, str. 544—46; G. Kampffmever, *Alte Namen im heutigen Palästina und Syrien* w *Zeitschrift des Deutschen Palästina Vereins*, Lipsk 1893, t. XVI, str. 22; *Dict. de la Bible*, F. Vigouroux, fasc. 6, str, 1685).

X. H. P.

Bethjesimoth, hebr. Bet-hayesimot — „dom spustoszeń", Sept. Bethasimoúth, Besimoúth, Beithaseinóth, Aisimóth, Aseimóth, miasto w pok. Rubena (Jos. 13, 20), nazwane też Bethsimuth w Num. (23, 49) i Jos. (12, 3). Należało do króla Hezebonu i znajdowało się niedaleko morza Martwego (Jos. 12, 3). Po zdobyciu go przez Mojżesza oddane zostało pokoleniu Rubena. W czasie niewoli Babilońskiej B. zajęli Moabici (Esech. 25, 9). Na początku wojny z Rzymianami przeszło do tych ostatnich (Józef, *Bell. jud.* 4, 7, 6). Istniało w pierwszych wiekach ery naszej, jak to widać z Talmudu Jerozolimskiego (*Geographie du Talmud*; Neubauer, str. 251). Euzebiusz mówi o niem w IV wieku (*De situ et nom.* t. 38, 880). W B. znajdowały się kąpiele Mojżesza dla trędowatych.

X. H. P.

Bethleemita, hebr. Bet-hallahmi, Sept. Bethleemítes, Baithleemites; Wul. Bethchemites, mieszkaniec Bethleemu Judzkiego (I Reg. 16, 1, 18, 17, 58; II Reg. 21, 19; I Par. 20, 5).

Bethlehem, małe miasto w pokoleniu Zabulon (Jos. 19, 15), prawdopodobnie ojczyzna Abezana, sędziego po Jeftem, przez lat siedem. Znajdowało się na zachód od Nazaretu dziesięć kilometrów, według Robinsona i V. Guérin'a.

Bethmarchaboth, hebr Betham-markabot, „miasto wozów", Sept. Baithmaherób (Jos. 19, 5) i Baithmarimóth (I Par. 4, 31), Cod. Alex. Baithammarhasbód (Jos.) i Baithmarhabód (I Par.), należało do pokolenia Symeona, było zatem na południu Jerozolimy. Prawdopodobnie B. było składem materyałów wojennych. Ściśle określić, gdzie się znajdowało, nie można dzisiaj. Niektórzy uważają je za jedno z Mirkib v. Merqueb, inni zaś za Medemena, znajdujące się na drodze z Palestyny do Egiptu. (Por. Van de Velde *Reise durch Syrien und Palästina*. Lipsk 1885; R. von Riessa, *Bibel-Atlas*, Fribourg-Brisgau, 2 ed. 1887, str. Euzebiusz i św. Hieronim, *Onomastica Sacra*. Goetinga, 1870, str. 139, 279; *Dict. de la Bible*, F. Vigouroux, fasc. 6 str. 1696).

X. H. P.

Bethnemra (hebr. Bet-Nimrah, (Num. 32, 36; Jos. 13, 27), „dom wody czystej i zdrowej"; Nimrach (Num. 32, 3); Sept. Namram; Cod. Alex. Ambran, Num. 32, 36); Basthnabra; Jod. Alex. Bethamna, Jos. 13, 36; Namra; Cod. Alex. Ambram. (Num. 32, 3), miasto obwarowane, na wschód Jerozolimy, odbudowane przez pokolenie Gada, należało do królestwa Sehon, króla Amorejczyków Hesehona (Jos. 12, 27). Znajdowało się w okolicy żyznej i obfitującej w paszę dla bydła,

dlatego też pokolenie Gad, posiadające liczne stada, domagało się tego miasta. Euzebiusz i Hieronim, (*Onomastica Sacra*, Goettinga 1870, str. 102, 103, 232 i 234), wspominają o B. jako o Bethnamran, Bethnemra, Bethamnaram, Bethnemra i zaznaczają, że za ich czasów istniała wioska Bethnamaris (Bethnabris) v. Bethamharis, odległa przeszło siedem kilometrów od Livias. Według Talmudu nazywa się Beth-Nimron, a według Miszny Beth.-Namr. (Por. A. Neubauer, *La geographie du Talmud*, Paryż 1868, str. 248). W B. utrzymują niektórzy, chrzcił Jan Chrzciciel; tu też Chrystus miał być ochrzczony (w niektórych manuskryptach miejsce to nazwane jest Bethabura zamiast Bethama). (Por. *Dictionnaire de la Bible*, F. Vigouroux, fol. 6, str. 169).

X. H. P.

Bethomesthaim, Sept. Betomestham, Baitomasthaim, Baitomaisthaim, Baitomasthen, Baitomosthen, (Jud. 4, 6; 15, 4), miasto. Wulgata opuszcza je, a mówi o nim tylko Sept. i tłumaczenia od niej pochodzące. Według rozd. 4, w. 6, ks. Jud. B. znajdować się winno na granicy Samaryi, naprzeciw Esdrelon, niedaleko od Dothain i Bethulii. (Por. M. Guérin, *Samarie*, t. I, str. 342).

X. H. P.

Bethoron, miasto w ziemi pokolenia Efraim; jedno z 35 miast Lewitów, zbudowane przez Sarę, jedną z córek Efraima. Rozróżniano Bethoron górny i dolny. Anglik Clarke odkrył 1801 r. obydwa Bethorony w położonej 20 kilometrów na południo-zachód od Jerozolimy i zamieszkałej przez mniej więcej 300 głów wsi Beit'ur etachta i w położonej o 4 kilometry bliżej Jerozolimy wsi Beit'ur el łuka. Miejscowość ta była dość często widownią krwawych zapasów. Jozue pobił tutaj pięciu sprzymierzonych królów amonickich, którzy cofnęli się przez wąwóz pod Bethoronem. Przez ten sam wąwóz Filistyni wyruszyli przeciwko Saulowi. Judasz Machabeusz odniósł pod Bethoronem świetne zwycięztwo nad wodzem syryjskim Seronem, a później jeszcze swietniejsze nad Nikanorem. Wreszcie oddział rzymski pod Cestyuszem Gallusem wycięty został prawie do nogi w tym wąwozie r. 65 po Chrystusie (Jos. *Bell. Jud.* 2, 19, 8). *K. P.*

Bethphaleth, Bethphelet, po hebr. Bet pelet „dom ucieczki“; Sept. Baifalath; Cod. Alex. Baithfaleth, (Joz. 15, 27); Bethfalat, (II Esdr. 11, 26); Wulg. Beth phelet (Joz. 15, 27); Bethfaleth (II Esdr. 11, 26), miasto południowe pokolenia Judy, po niewoli babilońskiej zamieszkałe przez to samo pokolenie. Określić ściśle miejsca gdzie się znajdowało, niepodobna. (Por. *Dictionnaire de la Bible*, F. Vigouroux; fol. 6, str. 1710).

X. H. P.

Bethphogor, hebr. Bet Peor, (Deut. 3, 29; 4, 46; 34, 6; Joz. 13, 20); Sept. oikos Fojor, (Deut. 3, 29; 4, 46; 34, 6); Baithfojor, (Joz. 13, 20); Wulg. Faumes Phogor, (Deut. 3, 29; 4, 46); Phogor, (Deut. 34, 6); Bethphogor, (Joz. 13, 20). Wulg. i Sept. raz tylko wspomina B., w tekście hebr. znajduje się trzy razy w (Deut. 3, 29; 4, 46 i 34, 6), przetłumaczone w tekście greckim i łacińskim przez „dom“ lub „świątynię Phogor“. B. jest prawdopodobnie skrócenie z Bet Baal Peor, t. j. dom Baala Peor. B. znajdowało się niedaleko od góry Phogor, jednego z wierzchołków gór Abarim, na północ morza Martwego i należało do ziemi Sehon, króla Amorejczyków z Hesebonu.

X. H. P.

Bethrapha, hebr. Et-bet-rafa; Sept. ho Bathraia; Cod. Alex. Bathrefa. B. może być uważane za imię własne, ściśle według brzmienia (I. Par. 4, 12) „Esthon zaś zrodził Betrapha“; musi też być pierwsza połowa Beth. brana za imię pospolite „dom, rodzina“, a druga dopiero za imię własne: Rapha, stąd sens był: Eston zaś zrodził dom Raphy. Najprawdopodobniej zaś B. ma oznaczać miejscowość, jak to widać z tego rozdziału (I Par.), gdzie większa część imion jest raczej nazwiskami miast, niż ludzi. B. w takim razie odpowiadałoby miejscowości Rafat. (Por. *Dict. de la Bible.*, F. Vigouroux fol. 6, str. 1712).

X. H. P.

Bethsaida, gr. Bethsaiid'a, nazwisko miasta w Palestynie, a według wielu uczonych nazwisko dwóch miast palestyńskich, z których jedno znajdowało się na zachód, a drugie na wschód Jordanu. Wyraz B. pochodzi od Bes-Saida v. Seda i oznacza „dom rybołóstwa“. Św. Marek nazywa B. miasteczkiem „Komé“ (8, 23

i 26), inni zaś Ewangeliści miastem „pólis“ (Mat. 11, 20, 21; Łuk. 9, 10; Jan 1, 44). B. była ojczyzną św. Piotra, Andrzeja i Filipa (Jan. 1, 44; 12, 21), a także i po śmierci św. Jana Chrzciciela i powrocie Apostołów, po głoszeniu słowa Bożego Chrystus udaje się z nim do B. na puszczę (Łuk. 9, 10; Mat. 14, 13; Mar. 6, 31). Po cudownem rozmnożeniu chleba rozkazał Chrystus uczniom „wstąpić w łódź, aby go uprzedzili za morze do Bethsaidy“ (Mar. 6, 45). W B. często Jezus przebywał, nauczał, czynił cuda, lecz B. się nie nawróciła i dlatego zasłużyła sobie na przekleństwo „Biada tobie Bethsaido“ (Mat. 11, 21). Według Józefa Fl. B. przez Filipa tetrarchę została podniesiona do rzędu miast i nazwana, na cześć córki Augusta „Julią“; znajdowała się ona na brzegu jeziora Genezaret (Ant. jud. XVIII, II) i przy ujściu Jordanu do tego jeziora (Bell. Jud. III, X, 7), w Gaulonicyi (tamże II, IX, 1). Pliniusz powiada, że B. była na wschodnim brzegu Genezaret (Hist. Nat. V, 15). Ptolomeusz zalicza ją do miast Galilei. Czy były dwie Bethsaidy, jedna na wschodzie, druga na zachodzie Jordanu, czy też jedna? Do XVI w. nie mówiono nigdy o dwóch miastach tego imienia: dopiero w 1590 r. Adrichomiusz w swoim *Theatrum Terrae Sanctae* Julię na wschodzie, a Bethsaidę na zachodzie Jordanu pomieszcza. Dzisiaj zdanie jest podzielone; większość uczonych przychyla się na stronę dwóch Bethsaid: Quaresmius, Reland, Munk, Robinson, Stanley, Tristram, V. Guérin, Riehm *Handwörterbuch des biblischen Altertums* 1 ed., t. I, 1884, str. 183 i wielu innych. Przeciwnego zdania są między innemi: Seetzen, Kiepert, Socin, Schumacher, Lightfoot, ostatnio Riess w 2 wyd. *Bibel Atlas*, 1887, str. 6; Smith, w *Dictionnary of the Bible* w 2 wyd. z r. 1893, str. 417. Kwestya ta do dnia dzisiejszego nie rozstrzygnięta; może w przyszłości nowe odkrycia wyjaśnią sprawę. (Por. *Dict. de la Bible.*, F. Vigouroux, fasc. 6, str. 1713).

X. H. P.

Bethsames, po hebr. Bet semes (dzień słoneczny v. dzień słońca), nazwa trzech miast w Palestynie i jednego w Egipcie. **1**) B. u Sept. polis eliou, Baithsamus; Kodeks. Aleks., Bethsames u Joz. (21, 16) w owych zaś miejscach: Baithsamus i Wulgata Bethsemes w (1 Par. 6, 59, ob. art. Bethsemes). B. jest to miasto znajdujące się na północnej granicy pokolenia Judy, pomiędzy Cheslon i Thamna (Joz. 15, 10), dane kapłanom (Joz. 21, 16; Par. 6, 59), zaliczone też do pokolenia Dana jako Hirsemes (hebr. Ir semes „miasto słońca“; Sept. póleis Sammaus; Kodeks Aleks. pólis Samés) Joz. 19, 41. Najprawdopodobniej dwie te nazwy Bet semes i Ir semes są jednak i tem samem miastem, gdyż położenie geograficzne Bet semes'u i Ir semes'u określone jest przez miejscowości: Cheslou (dzisiejsze Kesla) u Joz. 15, 10; Tamna tamże (1, 19, 43; Par. 28, 18); Sara (Joz. 19, 41); Esthaol (Joz. 19, 41); Aialon (Joz. 19, 42; 2 Par. 28, 18; Salebim, albo Selebin (Joz. 19, 42; III Król. 4, 9); Acrun albo Accaron (Joz. 19, 43). Na tak małej przestrzeni niema potrzeby szukać aż dwóch miejscowości; a że jedno z nich wymieniane jest i w pokoleniu Juda, a drugie w pokoleniu Dana, nie można mieć stąd dowodu przeciwko tożsamości tych dwóch nazw, pamiętając, że B. leżało na pograniczu tych dwóch pokoleń. Pismo św. określa dość ściśle miejsce, w którem znajdowało się B., mówiąc, iż było ono niedaleko granic ziemi Filistynów i Kariatiarim (I Król. 16). B. znana jest z tego, że Arka Pańska, którą zabrali Filistyni i następnie odesłali Żydom, zatrzymała się na polu Jozuego Bethsamity. Za Salomona należało B. do przełożonego nad dostarczaniem żywności dworowi królewskiego, Bendekara. W B. Joas, król izraelski, po odniesionem zwycięztwie nad Judą, pojmał Amazyasza króla Judzkiego (4 Król. 14, 11—13, 2; Par. 25, 21—23). Za Achaza Filistyni wraz z innemi miastami zdobyli i B. Dzisiejsza wioska Ain-szems (źródło słońca) o cztery i pół mili drogi od Eleutheropolis ma być na miejscu dawnego B. Za czasów chrześcijańskich B. nazywane było Bitsema. **2**) B. Sept. Baith Samus, Kodeks Aleks. Baithsamas miasto należące do pokolenia Issachar i znajdujące się na północnej jego granicy (Joz. 19, 22), pomiędzy Taborem i Jourdain. Prawdopodobnie było w tem miejscu, gdzie dzisiejsze Khizbet Schem-Sin. **3**) B. Sept. Thessamus, Kodeks Aleks. Thasmus (Joz. 19, 38); Baithsamus, Bethsamus (Sędz. 1, 33). Chananejczycy zamieszkujący to miasto nie byli z niego wypędzeni, lecz zostali hołdownikami Żydów (Joz.

1, 33). Niektórzy biorą B. za dzisiejsze Kizbek Schemsin, w takim razie byłoby to samo co B. Nr. 2. (Por. Armstrong, Wilson i Conder, *Names and places in the Old and New Testament*, str. 35); jednak była ona bardziej na północ, jak to widać w zestawieniu z miejscowościami wyliczonemi w księdze Jozuego (19, 38). 4) B. hebr. Bet Semes; Sept. Helioupolis en On; Wul. „dom słońca“, jest to imię raz użyte u Jeremiasza (43, 13) i ma oznaczać miasto Heliopolis, położone niedaleko od Kairu. Można jednak zgodzić się z pewnymi komentatorami Pisma św., że Jeremiasz użył słowa Bet Semes, jako aluzyi do świątyń słońca i posągów bogów znajdujących się w Egipcie, nazywając to wszystko „domem słońca“. (Por. art. „On i Heliopolis“; J. Knabenbauer, *Comment. in Jerem.*, Paryż 1889, str. 494; *Dictionnaire de la Bible*, F. Vigouroux, fasc. VI, str. 1732 i nast.).

X. H. P.

Bethsamici (Wujek – Bethsamczycy), mieszkańcy Bethsames, wspomniani w ks. Sędziów (I, 33) (hebr. ioszbe bethszemiesz) byli mieszkańcami Bethsames w pok. Neftali, ci zaś, o których mówi I Król. (VI, 12, i nast.) (hebr. beth-szemesz), mieszkali w Bethsames, mieście kapłańskiem w pokoleniu Dan. (Por. art. *Bethsames*).

X. C. S.

Bethsan (hebr. Beth-szean zn. dom spoczynku) — (Joz. XVII, 11, 16). Sędz. 1, 27... czasami hebr. Bethszan (I Król. XXXI, 10, 12) i in.) miasto chananejskie na zachód od Jordanu, przy końcu płaszczyzny Ezdrelon, obok góry Gelboe. Przy objęciu ziemi obiecanej wypadło na terytoryum pokolenia Issachar, oddane jednak zostało zach. części Manassessa, wszakże przed Dawidem Manasses nie doszedł do posiadania tego miasta (III, Król, IV, 12). Oprócz nazwy Bethsan, w P. Ś. (Judit. III, 30.; I Mach. V, 52; II Mach. XII, 29) i u autorów starož. (Józef Flawiusz *Antiq.* V, 1, 22, VI, 14, 8; XII, 8, 5; *Bel. Jud.* III, 3, 1 i in.) spotykamy to miasto pod nazwą Scythopolis („miasto Scytów“). Niektórzy badacze, jek Reland (*Palaestina*, Utrecht 1714, t. II, str. 992) nazwę Scythopolis wyprowadzają od Sokoth (hebr. Sukkoth — Rodz. XXXIII, 17), czyli pierwotne Socothopolis — zostało z czasem zmienione na Scythopolis. Robinson (*Biblical Researches in Palestine*, Londyn 1856, t. III, str. 330) zbija zdanie Relanda — S-is zaś wyprowadza od miasta ludu barbarzyńskiego, jakim mogli być Chananejczycy. Najprawdopodobniej jednak S-is, „miasto Scytów“, którzy w VII w. przed Chryst. najechali te miejsca, dążąc do Egiptu, dzięki wysłanym podarunkom przez Faraona Psammetycha – powstrzymani zostali. Opowiadanie o tem Herodota (*Hist.* t. I, c. 103—105) potwierdzają nowsze badania (ob. Maspero. *Histoire ancienne des peuples de l'Orient.*, Paryż., 4 w., 1886, str. 512—513). Bethsan często spotykamy w P. św., w historyi Saula, w czasie wojen Machabejskich (ob. miejsca cytowane) w czasach późniejszych, za Rzymian B. było miastem zaludnionem, ożywionem, jak świadczą starożytni pisarze (Józ. Flawiusz oprócz cyt. miejs. ob. jego *Antiq.* XIV, 5, 3... *Bell. Jud.* III, 3, 1.; III, 9, 7.... Sozomena *H. E.* VIII, 13... i in.) i liczne ruiny świątyń, teatrów i gmachów do dziś przechowane (tablicę ruin i opis ob. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. I, kol., 1739—1743). W IV i V w. po Chryst. Bethsan słynęło, jako miasto bpie i arcybpie, w XII w. zburzone przez Saladyna, nie dźwignęło się z upadku; dziś obok ruin na miejscu Bethsan znajduje się wioszczyna, złożona z 70—80 chat ubogich.

X. C. S.

Bethsemes. Wulgata tak nazywa w I Par. 6, 59 miasto Bethsames, o którem była wyżej mowa. (Por. art. *Bethsames I*).

Bethsetta (hebr. Beth-haszittah zn. dom akacyi), miasto wspomniane w ks. Sędziów. (VII, 23). Do B. uciekali Madyanici rozbici przez Gedeona. Z różnych zdań, określających położenie B. najprawdopodobniejsze podają jako Bethsettę, wioskę Schonttah położoną na północ i wschód od m. Bethsan (ob. wyżej). (Por. Schwarz, *Das heilige Land.*, Frankfurt 1852. str. 133; Guérin, *Samarie*, t. I, str. 301, 303; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, kol. 1744—1746).

X. C. S.

Bethsura (hebr. Beth-sur, zn. dom skały), miasto w górach Judei, na północ

od Hebronu, na drodze od Jerozolimy do Hebronu i Bersabei. P. Ś. wspomina często B. u Joz. (XV, 58), gdzie W. podaje Bessur; (I Mach. IV 29) podług Sept. ma Bethsur (ob. Józef Flaw.. Antiq. XII. 9, 4); II Mach. XI, 5 — Bethsura. Podług P. Ś. „Maob ojciec (t. j. założyciel) Bethsur“ (I Par., II, 45). W czasach królestwa była tu forteca (ob. Józ. Flawiusz, Antiq. XIII, 5, 6) Za wojen Machabejskich B. często zdobywały strony wojujące, uważając to miasto jako ważny punkt strategiczny. Podług dawnego podania chrześcijańskiego św. Filip miał tu ochrzcić dworzanina królowej Kandaki, o czem mówią Dz. Ap. (VIII, 26—38). Dziś pozostałe ruiny Kirbet - Beth - Sur i źródła Ain - Diruch wskazują jako miejsce dawnej Bethsury. (Por. Guérin, *Judée* t. III, str. 295.; Reland, *Palaestina* t. II, 659.; Robinson. *Palaest.* t. I, 360, III; 219; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, kol. 1746—1749).

X. C. S.

Beththaphna (hebr. Beth-taffnah zn. dom jabłka), miasto w pokoleniu Juda, w pobliżu, nieco na zachód od Hebronu. (Joz. XV, 53; I Par. II, 43). Na miejscu Beththaphni dziś wskazują na wioskę Taffouh — której sama nazwa przypomina biblijną B. (Por. Guèrin; *Judée*, t. III, str. 374.; Robinson. *Bibl. Research. in Palestine*, Londyn, 1856, t. II, str. 71; Vigouroux., *Diction. de la Bible*, t. I. k. 1750).

X. C. S.

Bethul (hebr. Bethul zn. dziewica), miasto w pokoleniu Symeona, pomiędzy Eltholad i Harma wyliczane (Joz. XIX, 4). W podobnem wyliczaniu (I Paral. 4, 30), podaje nazwę (hebr.) Bethuel, W. Bathuel. Krytyka biblijna uważa, że wspomniane w ks. Joz. 15, 30 Kesil, między Eltholad i Harma, należy uważać, jako błędnie przepisane Bethil lub Bethul, tembardziej, że Sept. ma tu Baithel. Najprawdopodobniej Bethul jest identyczne z Bethel. (Por. art. Bethel (2); — Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, k. 1750—1751).

X. C. S.

Bethzachara (Sept. Baithzacharia, co odpowiada hebr. Beth Zacharyah zn. dom Zacharyasza) miasto w Judei, na drodze z Jerozolimy do Hebronu, między Betlehem i Bethsurą. Podług I Mach. 6, 31 i nast., Józ. Flawiusza (*Antiq.* XII, 9, 4 i *Bell Jud.* I, 1, 5), Judasz Machabejczyk, dowiedziawszy się, że Antyoch Eupator oblega Bethsurę, stanął z wojskiem w Bethzacharze i mężnie bronił przejścia do Jerozolimy. Dziś na miejscu B. wskazują wioskę Beit - Zaquaria. (Por. Guérin; *Judée*, t. III, str. 316, Robinson, *Bibl. Research. in Palestine*, Londyn, 1856, t. III, str. 283).

X. C. S.

Bethzecha, ob. Bethzetha.

Bethzetha (W. Bethzecha) miejscowość podług Józ. Flawiusza (*Antiq.* XII, 10, 2), wioska w Judei. W czasie wojen Machabejskich (I Mach. 17, 19) wódz syryjski, Bachides po wyjściu z Jerozolimy, zatrzymał się w Bethzecha i tu wielu Żydów za zdradę ukarał śmiercią. Z różnych określeń miejsca, gdzie się miała znajdować Bethzetha, domysł, że jest to Bezetha, czyli północna część Jerozolimy „nowe miasto“, nie odpowiada tekstowi i opisom Józ Flawiusza (*Antq.* V, 6, 2). W każdym razie w określaniu miejsca nie należy Bethzethy zbyt oddalać od Jerozolimy. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, kol. 1764).

X. C. S.

Betleem jedno z najstarszych miast w Palestynie, istniejące już za czasów patryarchy Jakóba, położone na południu od Jerozolimy, o 2 godziny drogi. Pierwsza nazwa była Efrata (Gen. XXXV, 16, 19; XLVIII, 7), którą nadawano też często temu miastu i w czasach późniejszych, a to głównie dla odróżnienia od innego miasta tegoż imienia, położonego w pokoleniu Zabulon (ob.) i zamiast Betleem Judy, mówiono Betleem Efrata. Zwało się też ono miastem Dawida. W S. T. nie wiele znajdujemy o niem szczegółów: za Roboama zostało ufortyfikowane; za czasów niewoli Chamaam przy Betleemie było punktem zbornym dla uciekających do Egiptu (Jer. XLI, 17). W N. T. Betleem zatrzymuje swoją wyróżniającą nazwę Betleem Judy (Mat. II, 1, 5) lub nazywanem bywa miastem Dawidowem (Łuk. II, 4). Micheasz prorok przepowiedział, że tu się narodzi Zbawiciel. I tak się też stało (Łuk. II, 1—20). Tu nowonarodzo-

nemu Zbawicielowi złożyli pierwszy hołd pasterze. Tu mędrcy ze Wschodu ofiarowali Dzieciątku dary. Grota, w której się Zbawiciel świata narodził, przez długie wieki była zachowana w pamięci chrześcijan, Adryan zaś, cesarz rzymski, chcąc to miejsce zbeszcześcić, postawił na tem miejscu świątynię pogańską. Około 326 r. św. Helena zburzyła ją, a na jej miejscu wzniosła kościół N. M. Panny de Praesepio. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa zbierano się tu na nabożeństwa, odnowiono zwiedzanie miejsc świętych w IV w., gdy usunięta została przez św. Helenę świątynia pogańska. Podczas wojen krzyżowych Betleem zostało zdobyte przez chrześcijan przed Jerozolimą. Po odejściu krzyżowców było ono często wystawione na napady Saracenów. Dzisiejsza Beitlahm leży na wschód od głównej drogi, wiodącej z Jerozolimy do Hebronu. B. zdaleka przedstawia oczom podróżnego widok malowniczy, wewnątrz zaś ulice wąskie i dość brudne, choć o wiele czystszem jest od miast wschodnich. Niedaleko murów miasta, około jednego kilometra, znajduje się wioseczka Bet Sahur, gdzie w chwili narodzenia Jezusa Chrystusa ukazał się Anioł pasterzom i zwiastował im przyjście na świat Zbawiciela; pokazują też tu ruiny klasztoru, w którym mieszkała św. Paula. Na północno-zachodniej stronie miasta poza jego murami znajduje się źródło Dawida, z którego trzej żołnierze z narażeniem własnego życia przynieśli wodę spragnionemu królowi (3 Król. XXIII, 15). Pokazują tu też w sąsiedztwie miasta grotę mleczną, w której N. M. Panna szukała schronienia, uciekając do Egiptu. Obecnie miasto B. liczy ok. 5,000 mieszkańców; większa część Chrześcijan. (Por. ks. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi św.*; De Vogue, *Les églises de la terre Sainte.*; W. Smith, *A dictionary of th. Bible*).

X. M. G.

Betleemici, nazwa różnych zgromadzeń zakonnych. 1) Kronikarz angielski Mateusz Pariis († ok. 1259), wspomina, że w Cambridge 1257 r. osiedli B. którzy, ubierali się jak Dominikanie, na piersiach zaś nosili na błękitnej tarczy czerwoną gwiazdę z 5-ma promieniami, ku pamięci gwiazdy, która ukazała się w Betleemie. Początek zakonu austryackiego „Krzyżowców z czerwoną gwiazdą“, wywodzą niektórzy od zakonu rycerskiego, który podczas wojen krzyżowych powstał w Betleemie i przez Akwitanię w r. 1217 dostał się do Czech i którego członkowie zwali się także „Stelliferi“. 2) W XV w. Pius II bullą z 18 stycznia 1459 r. założył zakon rycersko-szpitalny pod nazwą N. M. Panny z Betleem *Religio militaris ac hospitalis B. Mariae Bethleemitanae.* Siedzibą zakonu miała być wyspa Lemnos, zaś regułą pokrewną ustawa kawalerów z wyspy Rodos. Nosić się mieli biało, jako znak zakonny posiadać czerwony krzyż na białem polu. Ponieważ jednak wyspa Lemnos wnet wpadła w ręce Turków, więc zakon albo wcale nie istniał, albo przez b. krótki czas. (Por. *Helyot* VIII, 365 i nast.; G. Voigt, *Enea Silvio de Piccolomini als Papst Pius II und sein Zeitalter*, Berlin 1863, str. 625. 3) W XVII — XIX w. nazwę *Fratres Bethlemitae, Ordo Bethlemitarum*, po hiszp. *Belemitas*, nosił w Ameryce wielce zasłużony zakon szpitalno-szkolny. Założycielem był Piotr de Bethencourt ur. 1619 r. na wyspie Teneryfie, pochodzący ze szlacheckiej rodziny żeglarzy zdobywców. W r. 1650 udał się on do Guatemali, gdzie powziął zamiar zostania kapłanem i udania się do Japonii na misye. Wobec słabych zdolności nie mógł skończyć studyów i zasmucony udał się do Petapy, aby żyć w samotności. Zniechęcony samotnością wrócił do Guatemali, gdzie dla uniknięcia próżniactwa był krawcem łaciarzem, a następnie zakrystyanem. Wkrótce jednak został tercyarzem i zaczął uczyć ubogie dzieci, a także z uproszonych ofiar założył szkołę i szpital. Niebawem zaczęli się gromadzić około niego towarzysze, którzy od kaplicy N. M. Panny Betleemeskiej przybrali nazwę Kongregacyi *Betlemitów.* Sam Betancourt wiódł życie nad wyraz umartwione, pełne pracy i poświęcenia, ze szczególnem nabożeństwem do N. M. P. i św. Józefa. Umarł wreszcie powszechnie szanowany i wielbiony 25 kwietnia 1667 r. Żywot jego opisał Dom. Franc. Ant. de Montalvo p. t. *Vida del Venerabile Pedro d. S. Joseph Betancour, fundador de la Comp. Bethlemitica en las Indias occidentales.* Klemens X 2 maja 1672 r. zatwierdził Kongregacyę i jej konstytucyę, a Innocenty XI podniósł ją do go-

dności zakonu, pozwalając braciom żyć wedle reguł św. Augustyna; wreszcie Klemens XI udzielił im przywilejów zakonów żebrzących. Ubiór B. podobny jest do habitu Kapucynów, opasują się pasem skórzanym, a na szyi noszą różaniec, zaś na prawej stronie krótkiej peleryny wizerunek żłobka betleemskiego z Dzieciątkiem, Maryą i Józefem. Oprócz zwykłych ślubów, zobowiązują się do gościnności i pielęgnowania chorych, nawet niewiernych i zakaźnych. 4) Pobożna wdowa z Guatemali Maria, Anna del Galdo, 1668 r., założyła żeńską gałęź B, pod nazwą *Betleemitek*, które szczególnie od r. 1671 rozpowszechniły się w Peru i Meksyku, gdzie posiadały oprócz w Guatemali, domy w Limie, Chachopoyas, Arequipa, Cuzko, Santjago de Cuba, Truxillo, Mexiko, Puebla, Guadalajara Guanajuato, Oajaka, Vera-Cruz, Havanna, Sant-Jago de Chile, Buenos-Ayres, Nowej Guatemali. Odznaczyły się B. szczególnie podczas strasznej epidemii w r. 1736 r. Rząd hiszpański w r. 1820, ku wielkiemu żalowi ludności uchwalił ich kasatę. Wprawdzie tu i owdzie ostały się resztki B-ów i B-ek, ale pod obuchem rewolucyi nikły i one. Na czele zakonu stał generał z siedzibą w Meksyku. (Por. Helyot *Histoire des Ordres etc.*, Paris 1721; *Diccionnario universal de Historia y Geografia* t. Mejico 1853; *W. W.* t. II, str. 540 i nast.).

(*Ch.*)

Betleemska bazylika fundowana przez cesarzowę św. Helenę, powiększona i upiększona przez Justyniana, przetrwała wszystkie koleje losów i teraz jeszcze wznosi się wspaniale. B. b. jest zbudowana na grocie, gdzie się urodził Zbawiciel świata. Autentyczność miejsca dowiedziona jest tradycyą sięgającą do II wieku p. Chr. B. b. przedstawia się jak następuje: postawiona przy dużym placu, otoczonym niegdyś portykiem (jeszcze są ślady podstaw kolumnowych), około kościoła wznoszą się trzy klasztory: łaciński, grecki i ormiański. Front nie przedstawia nic ciekawego, główne drzwi i okna są zamurowano ze obawy przed napadem Beduinów; wchodzi się więc wewnątrz małemi, niskiemi drzwiami i trzeba się dobrze schylić, by się w głowę nie uderzyć. Przedsionek zupełnie ciemny i zeszpeceni przegrodami, które dzielą go na trzy części. Z przedsionka wielkiemi drzwiami wchodzi się do wspaniałej bazyliki, podzielonej kolumnami, monolitami z czerwonego marmuru, o korynckich kapitelach na 5 naw. Środkowa nawa na architronie ma jeszcze 10 łokciową ścianę, w której po każdej stronie jedenaście okien; na scianie spoczywa belkowanie, w bocznych zaś nawach belkowanie położone zaraz na architrawie. Na nieszczęście te wspaniałe nawy są odcięte od trzech kończących je absyd murem, który psuje cały plan i harmonia na tem bardzo cierpi. W tych absydach są: ołtarz Greków, ołtarz Ormian i wejście do groty Narodzenia; po lewej zaś stronie prowadzą drzwi do kościoła łacińskiego św. Katarzyny. Z dwóch stron ołtarza Greków są schody do podziemnej groty, gdzie się Chrystus narodził; ściany tam pokryte są makatami, a oświecają liczne srebrne lampy, zawsze się palące, miejsce, na którem, w kamieniu jest srebrna gwiazda i napis po łacinie „hic verbum caro factum est“. W tej grocie znajduje się ołtarz na miejscu żłobka, należący do katolików, następnie ołtarz św. Józefa i śś. Młodzianków, wchodzi się potem do drugiej groty, gdzie są groby św. Euzebiusza z Kremony, św. Pauli i Eustachii i św. Hieronima, wreszcie w ostatniej grocie jest kaplica św. Hieronima, który tu mieszkał, modlił się i pracował. (Por. ks. Jełowicki, *Przechadzki po Jerozolimie i bliższych okolicach*; ks. Niedziałkowski, *Podróż do ziemi św.*).

X. A. J.

Betleemska kaplica, czyli kapl. Młodzianków w Pradze czeskiej, założona na Hradczynie p. Jana z Mülheimu, dworzanina Wacława IV, za przywilejem wydanym w 1391 r., przeznaczona do głoszenia kazań po czesku, kiedy w innych kłach panował już język niemiecki. Trzecim kaznodzieją tutaj był Hus (1412 r.). W r. 1612 oddano ją Braciom czeskim (ob.). W podziemiach były groby profesorów uniw. czeskiego i wielu sławnych mężów. Po bitwie bałogórskiej zawładnęli nią Dominikanie, potem kupili ją Jezuici i założyli semin. św. Wacława, zniesione 1783 r. Cesarz Józef II r. 1785 kazał ją zamknąć, a następnie zburzyć. (Por. *W. E. I.* t. 7, str. 599).

Betonim (hebr. Betonim zn. pistacya drzewo) miasto w pokoleniu Gad, wspo-

mniane przy podziale ziemi obiecanej (Joz. XIII, 26). Za czasów Euzebiusza Cezar. i św. Hieronima istniało pod nazwą Bothnin. (Por. *Onomastica sacra*, Getting. 1870, str. 103, 234). Dziś na na miejscu B. wskazują Bathneh na wschód od Jordanu, niedaleko m. Es-Salt. (Por. Riess, *Bibel-Atlas*, 2 wyd., 1887, str. 6; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, kol. 1764—1765).

X. C. S.

Betsabea (po hebr. Batszeba — córka przysięgi, Sept. Bersabee) córka Elram'a lub Ammiel'a, żona Dawida, matka Salomona, była naprzód żoną Uryasza. Dawid zakochał się w B. i wydał rozkaz, by Uryasza podczas bitwy postawić w miejscu niebezpiecznem. Gdy zginął Uryasz, Dawid poślubił B.; najstarsze ich dziecię owoc cudzołóztwa, umarło, dopiero potem urodził się Salomon i trzej inni Simmoa, albo Samue, Sobab i Natan. B. osadziła przez swe intrygi syna swego Salomona na tronie ojcowskim, chociaż najstarszy z synów Dawida był Adoniasz (ob.); przyczyniła się też do śmierci Adoniasza, prosząc dla niego o Abisag (ob.). Salomon przyjął B. z wielką czcią i posadził ją na tronie przy sobie. W *Roi Dawid* przez M. Dieulafoy przedstawiona jest B. jako skończona intrygantka.

X. A. J.

Betulia, miasto będące widownią głównych zdarzeń księgi Judyty. Nazwa tego miasta jest tylko w tem miejscu wymieniona. Jego położenie szczegółowo jest tu opisane, pomimo to uczeni archeologowie w niemałym są do dziś kłopocie odszukania tej miejscowości. Wielu są mniemania, że wioska Sanur, leżąca niedaleko doliny Ezdrelonu, ok. 2 mil na północ od Sichem, leży na ruinach dawnej Betulii.

Betygoła, starożytna osada na lewym brzegu Dubissy w dzisiejszej gubernii i powiecie kowieńskim. Okolice B. często pustoszone były przez Krzyżaków. Mindowe połowę B. przeznaczył na uposażenie pierwszego bpa litewskiego, Chrystyana, a drugą przeznaczył rycerzom inflanckim. W r. 1416 postawiony został pierwszy kościół katolicki przez Witolda i Jagiellę.

Betyle (Baítulos, Baitúlion, Baetyli, betulus), są to kamienie święte, czczone nietylko jako mieszkania bóstw, lecz jako same bóstwa. Były to kamienie albo surowe, albo obrabiane ręką ludzką lub też aerolity. Miały one różne kształty, przeważnie zaś ostrokręgowy (koniczny) lub czworograniasty. B. nazywano też niekiedy abadir (Priscien. V, wyd. Putsch. str. 647, św. August, *Epist. XVII ad Maxim, Mad.* 2, t. 33, 83). Dwie te nazwy: Betyle od hebr. Beith-El (dom Boga) i Abadir (Ojciec Potężny) wskazują, iż ojczyzną B-ów jest Wschód. Z B-ów najbardziej były czczone aerolity, które widziano wśród ognia spadające z nieba. B. były umieszczane w miejscach świętych, namaszczane oliwą i przyozdabiane wieńcami, przepaskami z materyi lub wprost kładziono na nie wełnę. Używane też były jako talizmany i przyznawano im moc nadzwyczajną. Cześć oddawana kamieniom (litolatrya) była rozpowszechniona w Azyi, a szczególniej w plemieniu semickiem: Arabii, Syryi, Fenicyi. Początek tej czci dały zapewne meteoryty spadające z nieba, które uważano za coś nadzwyczajnego, nadprzyrodzonego. U Arabów spotykamy się z betylami w Mekce, gdzie w kaabie jeszcze przed Mahometem znajdował się święty kamień koloru czarnego; w tej świątyni znajdował się drugi betyl nazywany Hobal, a oprócz tego około świątyni i miasta znajdowały się betyle, z których każdy miał swe imię. W Syryi czczono wielki kamień, nazywany Heliogabalem (bóg góry), w świątyni poświęconej temu betylowi, który miał być rzucony z nieba na ziemię przez Jowisza. Sanchoniaton mówi o Fenicyanach, iż oni uznawali betyl jako swego boga fenickiego. Ze Wschodu, razem z osadnikami, przechodzi cześć B-ów do Grecyi, a później do Rzymu, lecz Grecy i Rzymianie bardzo rzadko kamienie te nazywają B-ami, a zawsze prawie petra, lithos, dopiero w późniejszych czasach, pisarze chrześcijańscy, walczący z poganizmem, używają właściwej nazwy: betyle. Lenormant, jeden z największych znawców mitologii starożytnej, jest zdania, że przez pośrednictwo Krety, gdzie wierzenia fenickie od najdawniejszych czasów połączyły się z wierzeniami Pelazgów, semickie pojęcie B-ów dostało się do Grecyi. Podobnie jak na Wschodzie, w Grecyi i Rzymie czczono aerolity, kamienie

surowe i obrabiane ręką ludzką w postaci statui. Lary, penaty i termini nie były to tylko symbole bóstw, lecz same bóstwa. W tak starych obrzędach, jak Fetiales, które Rzymianie przyjęli od Ekwikolów, używany był betyl, na którym przysięgano. Uroczyste przysięgi Rzymian składane były na toporze krzemiennym, przechowywanym w świątyni Jowisza Feretriusa wraz z berłem boga. Kamieniem tym, któremu przypisywano pochodzenie nadprzyrodzone, był nietylko pocisk, ale był to bóg we własnej osobie, czyli, jak go nazywano, Jupiter Lapis. Są uczeni, którzy dowodzą, że cześć oddawaną B-om i samą nazwę betyl tłumaczy następujące opowiadanie z Pisma św. (Ks. Rodzaju rodz. 28): „A tak wyszedłszy Jakób z Bersabei, szedł do Haran. A gdy przyszedł do niejakiegoś miejsca i chciał na niem odpocząć po zachodzie słońca, wziął z kamieni, które leżały, a podłożywszy pod głowę swoją, spał na tymże miejscu". Widzi we śnie Bogą i aniołów Jego i słyszy zapowiedź błogosławieństw, jakie na niego spłyną. „A gdy się ocknął Jakób ze snu, rzekł: Prawdziwie Pan jest na tem miejscu, a jam nie wiedział. I zlęknąwszy się: O jako, prawi, to miejsce jest straszne. Nie jest tu inszego nic, jedno dom Boży a brama niebieska. Wstawszy tedy rano Jakób, wziął kamień, który był podłożył pod głowę swą, i postawił go na znak, nalawszy oliwy na wierzch. I nazwał imię miasta Bethel, które pierwiej Luzą nazywano". Ma w tem opowiadaniu być wytłumaczenie i imienia betelu przez Bethel i cześć oddana kamienowi przez podniesienie go w górę i namaszczenie oliwą. Kamień ten dla Jakóba ma być świętością, przybytkiem bożym; Jakób zatem wypełnia czyn bałwochwalczy, zabobonny, jak i inni Chananejczycy, wśród których żył. Na pierwszy rzut oka jest tak rzeczywiście, lecz po bliższem rozczytaniu się w przytoczonym wyjątku z Pisma św. dochodzi się do następujących wniosków: 1) Nie kamień, lecz miejsce, na którem się to stało, i miasto Luzę nazywa Jakób Bethel; 2) Nie kamień jest dlań czemś świętem, mieszkaniem Boga, samem bóstwem, lecz miejsce, w którem się znajdował; 3) Kamień ów nie jest dlań kamieniem bałwochwalczym, lecz stawia go jako znak według zwyczaju wschodniego, że na tem miejscu stała się rzecz wielka. Podobnie i dzisiaj czynimy. (Por. Ks. Rodz. 31, 44 — 52; Wyjśc. 24, 4; Deuterenomii, 27, 2; Joz. 4, 3, 20—23; 24, 26—27; I Król. 7, 12. 15, 12; Herodot 4, 92). Co się tyczy oliwy wylanej na kamień, to ceremonię tą mógł zapożyczyć Jakób od Chananejczyków tak, jak Kościół wziął niektóre ceremonie od pogan, lecz ani Kościół, ani Jakób przez to nie hołdują błędom pogańskim. Literatura o betylach jest nadzwyczaj obszerna, lecz ostatecznie naukowo kwestya nie jest wyczerpana. Pole jest otwarte dla badaczy.— (Por. J. C. S. Hoelling, *Dissertatio de baetylis veterum*, Groningue 1715, Lipsk 1724; J. G. Biedermann, *De lapidum cultu divino*, in 4-o, Freiberg 1749; Jos. Joach. Bellermann, *Ueber die alte Sitte Steine zu salben und deren Ursprung*, Erfurt 1793; Falconnet, *Dissertation sur les Baetyles* w *Mémoires de l'Academie des Inscriptions*, t. VI, 1719, str. 513—532; Frd. Münter, *Ueber die gefallenen Steine vom Himmel*, in 4-o, Kopenhaga 1805; Fr. von Dalberg, *Ueber Meteor-Cultus der Alten, vorzüglich in Bezug auf Steine, die vom Himmel gefallen*, in 12-o, Heidelberg 1811, str. 64; L. Bösigk, *De Baetylis*, Berlin 1854. Overbeck, *Ueber das Cultusobject bei den Griechen in seinen ältesten Gestaltungen* w *Berichte über die Verhandlungen der sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften*, t. 40, 1864, str. 152—163; W. W. Baudissin, *Studien zur semitischen Religion*, 1878, 2, str. 145, 219 — 220 etc.; J. Grimmel, *De lapidum cultu apud patriarchas quaesito*, Marburg 1853; Dozy, *Die Israeliten zu Meccae*, 1864, str. 18 — 32; H. Pierson, *Heilige Steine in Israel*, Rotterdam 1864 i *Baetyliendiens*, Arnheim 1866; Daremberg Saglio, *Dictionnaire des antiquités*, art. *Argailithoi*, *Buetylia*, t. I, str. 413, 642; Fr. Lenormant, *Les Bétyles* w *Revue de l'histoire des religions*, 1881, t. III, str. 31—53; *Comptes rendus de l'Academie des Inscriptions*; *Lettres assyriologiques*; *Premièrs civilisations*; W. H. Roscher, *Lexicon der Mythologie*, t. I, 1884—1890, str. 746; Heuzey, *La pierre sacrée d'Antipolis* w *Mémoires de la Société des antiquaires de France*, t. 35, 1874, str. 99—119; *Dictionaire de la Bible*,

przez F. Vigouroux, fasc. VI, str. 1765—1767, Paryż 1894; *W. Enc. pow. il.* t. 7—8, str. 604—606. Ob. art. Fetyszyzm).

X. H. P.

Beveridge Wiliam, uczony teolog angielski, ur. 1638 r. Napisał już w 18-ym roku życia cenione w swych czasach dzieło: *De linguarum orientalium praestantia et usu, cum grammatica Syriaca.* W r. 1684 mianowany został kaznodzieją nadwornym króla Wilhelma III, a 1704 r. bpem angielskim St. Asaph. † 5 marca 1708 r. Wsławił się przedewszystkiem dziełem *Synodicum sive pandectae* i t. d., zawierającem najstarsze źródła chrześcijańskiego prawa kościelnego, tak zw. kanony Apostołów i najstarszych soborów, jak i kanoniczne, t. j. dotyczące karności kościelnej listy starych Ojców Kościoła.

K. P.

Beyerlinck Wawrzyniec, regens biskupiego seminaryum w Antwerpii, kanonik i archiprezbyter w temże mieście, ur. w kwietniu 1578, † 7 czerwca 1627 r., jest autorem wielu dzieł homiletycznych (*Apophthegmata christianorum*, Antv. 1608, *Promptorium morale super Evang. totius anni*, 3 vol. Col. 1625 etc.), dalej czteroszpaltowego wydania Biblii *Biblia sacra variarum translat*, 3 v. Antv. 1616). Najbardziej wsławił się jednak wydawanym wielokrotnie dziełem zbiorowem: *Magnum theatrum vitae humanae*, Col. 1631, 7 tomów. (Por. Paquot, *Memoires* II, 221; Alasch, *Biblioth. sacra*, II, 3, 296).

K. P.

Beynart Ambroży, herbu Abdank, kanonik kapituły wileńskiej, pochodził z zacnej i odznaczającej się dobroczynnością szlachty litewskiej, kanonik żmudzki, a od r. 1579 wileński, potem pleban kroszyński. Dopuścił się jakiegoś wykroczenia, za co kapituła w r. 1591 pozbawiła go na cały rok dochodów za prezencyę w katedrze i naznaczyła pielgrzymkę do Rzymu. Powróciwszy z Rzymu, nie znalazł pieniędzy swoich ulokowanych u kanonika Suchodolskiego, o co był proces i został zaspokojony 350 zł. p. W r. 1593 był posłem kapituły do Rzymu, w sprawie zatargu jej z bpem Maciejowskim, naznaczonym przez St. Ap. na bpa wileńskiego, a nieprzyjętym przez kapitułę. W r. 1598 znowu był w tejże sprawie wysłany do Warszawy i do Rzymu, ale to poselstwo bodaj nie doszło do skutku, bo spotykamy B. stale na sesyach kapitulnych aż do r. 1600, w którym wyniesienie Benedykta Wojny na bpstwo wileńskie położyło kres zatargom z Maciejowskim. Za przykładem bpa wileńskiego Waleryana Protasiewicza, założyciela konwiktu dla uczącej się ubogiej młodzieży, t. zw. bursy waleryańskiej; B. przeznaczył w r. 1602 na utrzymanie ubogich studentów 10,000 zlp., i tem dał początek bursie ambrozyańskiej, dozór nad nią poruczył kapitule; † w r. 1602. Bursę tę uposażyli zapisami: prałat kapituły wileńskiej Marcin Żagiel w r. 1643 zapisał 2,500 złp., Stanisław Beynart skarbnik litewski w roku 1649—11,000 złp., kanonik kapituły wileńskiej i prokurator generalny, proboszcz białostocki, prefekt skrutyniow na soborze dyecez. r. 1669; Wojciech Beynart w maju 1680 r. umierając zapisał 18,000 złp., legowane na dworach i domach obywatelskich i kahale wileńskim, zagrażając depozytorom „strasznym sądem Bożym", jeśliby nie wypłacali należności. Był to dostojnik szczodrobliwy względem ubogich—wszystkie swoje fundusze skrzętną pracą i oszczędnością uzbierane zapisał na cele dobroczynne; krewnych od spadku „ekskludował", ojcom Jezuitom polecił pochować siebie „zakonnym sposobem" w kościele Nowicyackim (św. Jerzego), dziś klub wojskowy. Bursa Ambrozyańska połączona później z bursą Korsakowską, założoną przez Jana Mikołaja Korsaka, sędziego oszmiańskiego, na 20 uczni, składającą się z domu na Skopówce w Wilnie i dóbr Jasiewa w oszmiańskim powiecie, poruczona także dozorowi i kierownictwu kapituły wileńskiej przetrwała prawie do połowy zeszłego wieku. Po przelaniu do skarbu i wskutek procentów fundusz mocno uszczuplony podźwignął prałat kapituły wileńskiej, sufragan trocki bp Jan Cywiński i poruczając dalszy dozór kapitule zobowiązał ją utrzymywać kilkunastu uczni i uczenic, co się zachowuje i po dziś dzień, konwikt zaś nazywa się funduszem Cywińskiego. (*Acta cap.*

t. 617, t. 17, p. 977; Niesiecki, Bieliński, *Uniwers. wileńs.* T. I, p. 80).

Ks. Kurczewski.

Beyschlag Wilibald, ur. 1823 r. we Frankfurcie nad Menem, teolog protestancki a zarazem i profesor teologii od r. 1860 w Halli, jest przedstawicielem kierunku pośredniczącego i w tym duchu napisał: *Die christologie des Neuen Testaments*, 1866, *Die Paulinische Theodicee*, 1868, oraz prace w miesięczniku *Deutsche evangelische Blaetter*, przezeń redagowanym.

Beyzym Jan O. zakonu Towarzystwa Jezusowego, urodzony w r. 1850 d. 15 maja w Onaczkowcach na Wołyniu z ojca Jana i matki Olgi Aleksandry z hr. Stadnickich (córki Piotra i Ignacyi z hr. Woronieckich) Beyzymów. Z pięciorga dzieci Beyzymów (Kazimierz † 1883 r., Paweł, Aleksander i Zofia, dziś księżna Edwardowa Czetwertyńska), Jan był najstarszym. W r. 1864 wstąpił do gimnazyum w Kijowie i ukończył takowe w r. 1871. W tej epoce, gdy stary pan Jan Beyzym był zmuszony po r. 1863 opuścić Onaczkowce, młody Jan z rodzeństwem na wakacyach przebywał u swoich wujostwa Władysławów Górskich w Śledziach na Podolu. Wcześnie obudziło się w nim powołanie do stanu duchownego. a tak szczere i prawdziwe jak rzadko się zdarza. W d. 10 grudnia 1872 roku zgłosił się do zakonu OO. Jezuitów w Galicyi, gdzie przyjęty odbył nowicyat w Starej wsi, następnie uczył się tamże retoryki i filozofii, a ostatecznie teologii w Krakowie. Po ukończeniu nauk wyświęcony na kapłana w r. 1881 był zajęty aż do r. 1898 wychowaniem, opieką i nauką młodzieży w konwikcie w Tarnopolu, a następnie w Chyrowie. Lubiany przez młodzież tak samo, jak przez rodzinę (jego ojciec nawet zbudował sobie dom w pobliżu chyrowskiego konwiktu, aby być blizko syna i tamże zmarł w r. 1898), uczuł w sobie powołanie do wyłącznego oddania się pielęgnowaniu trędowatych. Dowiedział się o nich z broszury O. Wehingera misyonarza trędowatych w Birmie (Indo-Chinach) i z artykułów drukowanych w Misyach katolickich. Pierwotnie miał zamiar udać się do Indyj angielskich, aby w Mangalorze zająć się schroniskiem trędowatych. W ostatniej chwili, gdy już miał wyjechać, okazało się, że kto inny już zajął to miejsce. B. jednak nie zmienił postanowienia, lecz zgłosił się na Madagaskar, gdzie gwałtownie potrzeba było opiekuna w opustoszałem nędznem schronisku w Ambohiworaka około Tananariwy. Tam wyjechał z Galicyi w r. 1898, a na miejsce przybył po długiej i niebezpiecznej podróży dopiero w początkach grudnia tegoż roku. Od tego czasu zaczął pisywać listy do ks. Czermińskiego w Krakowie, redaktora Misyj katolickich, który je drukował w tym miesięczniku, a następnie wydał osobno kilkakrotnie (4-te wydanie) p. t. *O. Jan Beyzym i trędowaci na Madagaskarze*, in 8-o, str. 384, tekst objaśniony 53 rycinami, Kraków 1904. Z tej książki dowiadujemy się z ilu trudnościami musiał walczyć B., zanim swój plan budowy obszernego schroniska na sposób europejski mógł przeprowadzić. Zadziwiająca wytrwałość w raz powziętym zamiarze i ufność w opiekę Bożą i „Świętej mateczki“— tak zwykł nazywać Matkę Bożą—sprawiły, iż groszem przeważnie polskim zbudował okazałe schronisko w Marana, w pobliżu miasta Fianarantsoa kosztem 150,000 franków, której to budowy wizerunek już na ukończeniu zamieszcza książka wyżej zatytułowana. Wiele pism zagranicznych podało o B-ie krótsze lub dłuższe wiadomości, podziwiając jego zaparcie się i heroiczne poświęcenie, oraz miłość dla bliźnich. Prócz Misyj katolickich, które z nim utrzymują ciągłą korespondencyę, zamieszczały o nim artykuły lub listy: *Les Missions Catholiques* (wydawane w Lyonie), *Les Annales de la Propagation de la Foi*, wychodzące w Paryżu i Lyonie, *Die Katholischen Missionen*, wychodzące we Fryburgu, *Echo z Afryki*, wychodzące w kilku językach i t. d.

X. M. C.

Beza (Bèze albo Besze), Teodor de, po śmierci Kalwina przywódca kalwinistów francuskich i szwajcarskich, ur. w roku 1519 w Vezelay w Burgundyi ze szlachetnej rodziny. Studya odbył w Orleanie i w Bourges i tak wielkie uczynił postępy w nauce języków greckiego i łacińskiego oraz w nauce prawa cywilnego i kościelnego, iż w 20-ym roku życia otrzymał doktorat obojga praw w r. 1539.

Równocześnie jednak, słuchając wykładów jednego z profesorów Melchiora Wolmara, który z uwielbieniem odzywał się o doktrynach reformatorów, a szczególniej o doktrynie Kalwina i podobne przekonania wszczepił w duszę ucznia, zaraził się błędami kalwińskimi. Z początku B. nie zdradzał się ze swojemi przekonaniami, i zostawszy doktorem praw, otrzymał wedle podówczas przyjętego zwyczaju priorat w Longumeau i opactwo w Beaujolais. Życie prywatne B-y było zbyt wolne, jak to widać z poezyj, które w młodym wieku tworzył *(Poemata juvenilia*, wyd. w Paryżu w r. 1548; późniejsze wydania w r. 1569, 1576 i 1597 są oczyszczone w znacznej części); utrzymywał nawet stosunki zakazane z pewną Klaudyą Desnoz, którą później jawnie pojął za żonę. W r. 1548 B. wyraźnie zrywa z Kłem i występuje z błędami kalwińskimi. Zrzeka się swych beneficyów i udaje się do Genewy, a później do Lozanny i tu zostaje profesorem języka greckiego, a w r. 1529 rektorem świeżo założonego w Genewie uniwersytetu protestanckiego. W tym okresie utrzymuje stosunki z Kalwinem, polemizuje z przeciwnikami kalwinizmu i czynny bierze udział w podtrzymywaniu stronnictwa protestanckiego we Francyi. W tym też czasie ogłasza pierwsze swe prace biblijne. Po śmierci Kalwina zostaje przywódcą kalwinizmu i duszą wszystkich synodów i zebrań swych współwyznawców. Teraz z większym jeszcze zapałem pracuje na polu piśmienniczem; wydaje szereg ostrych i zaprawionych żółcią i sarkazmem polemik z katolikami i luteranami. Tu występuje na jaw nizki charakter B-y: w utarczkach polemicznych nie zna granic, wyszydza i z pogardą traktuje przeciwników. B. pod koniec życia uzupełnia swe *Tractationes theologicae* i studya egzegetyczne. B. † w r. 1605 jako heretyk. Św. Franciszek Salezy używał wszelkich środków, by go nawrócić, lecz bezskutecznie. B. oprócz prac literackich zostawił wiele dzieł z zakresu teologii, egzegezy, historyi i polemiki. Ważniejsze dzieła oprócz wyżej przytoczonych są: *Confessio christianae fidei etc.*, Genevae 1560, 1595; *Summa totius christianismi*, Losannae 1555; *Quaestionum et responsiorum christianarum libellus etc.*, Genevae 1570, i inne. W pismach tych B. okazuje się wiernym uczniem Kalwina, broni skrajnej nauki o przeznaczeniu, grzechu pierworodnym i zniszczeniu wolnej woli. Z egzegetycznych prac ważniejsze są: komantarze biblijne, jak *Methodica apostolicarum epistolarum brevis explicatio*, Genevae 1565; *Lex Dei moralis ceremonialis et politica etc.*, Basil. 1577; *Jobus Commentario et paraphrasi illustratus*, Genevae 1583, i inne. Prace te są echem pojęć dogmatycznych B-y. Nadto przełożył B. Nowy Testament z greckiego na łaciński p. t. *Novum Testamentum Domini Nostri Jesu Christi latine etc.*, Genevae 1556; wydał również takst grecki N. T. z tekstem Wulgaty i własnem tłumaczeniem łacińskiem obok, z objaśnieniami, Genewa 1565. Z historycznych prac: *Histoire des Eglises réformées au royaume de France etc.* 3 v. 8-o, Geneve, 1580; *Icones virorum illustrium etc.*, tamże 1480, i inne. Ostatnie to dzieło zostało potępione przez Kł (Decr. 12 dec. 1624) zarówno jak i inne dzieła B-y. Z prac polemicznych zasługuje na uwagę: *Controverses sur la punitation des hérétiques*, napisane z powodu skazania na śmierć Michała Serveta w r. 1553; *De haereticis a civili magistratu puniendis*, Genevae 1554, in 8-o, w którem B. dowodzi, iż według tradycyi chrześcijańskiej, heretycy powstający pko nauce Kła Bożego winni być karani nawet śmiercią; *Controverses avec les luthériens Westphal et Hesshus sur la cène*, i inne. — Literatura przedmiotu: Schlosser, *Leben des Theodor Beza etc.*, Heidelberg 1809; Baum, *Theodor Beza nach handschriftl. u. anderen gleichz. Quellen*, Leipzig 1843 — 51, 2 vol.; Maigron, *De; Theodori Bezae poematis*, Lyon 1898e H. M. Bowd, *Theodore Beza, the counsellor of the French Reformation*, New-York 1899. (Por. Glaire, *Dic; tionnaire des sciences eccléss.*, t. I Vacant, *Diction. de Théologie*).

X. J. N.

Bezae Codex, starożytny manuskrypt z XI wieku ery chrześcijańskiej, zawierający 4 Ewangelie i Dzieje Apost., w dwóch językach: greckim i łacińskim. Krytyka biblijna wykazała, że w XI w. wprowadzono do tekstu pewne dopiski i nagłówki, później zaś dodano podziały

podług ewangelii i lekcyi liturgii galikańskiej. Obecnie zachowany rękopism składa się z 106 kart (pierwotnie było 534), tekst grecki zajmuje całą lewą stronicę, łaciński po prawej stronie tłumaczenie z czasów przed św. Hieronimem. Zauważono również dodatki pewne w tekstach, poprawki w tekście greckim podług tłumaczenia łacińskiego, w niektórych zaś miejscach opuszczenia. Kodeks zawiera ewangelie w następującym porządku: Mat., Jan., Łuk., Marek., następnie Dz. Ap., z listów apostolskich został tylko fragment III Jan. 11—15 po łacinie. Nazwę Kodeks Bezy otrzymał od głośnego teologa kalwińskiego, Teodora Bezy (ob.), który w r. 1581 ofiarował manuskrypt bibliotece uniwersyteckiej w Cambridge, stąd też nazwa Codex Cantabrigiensis; w r. 1581 użył tego kodeksu Beza w 1 wyd. Nowego Testamentu (Genewa 1582). W rzędzie kodeksów Pisma św., kodeks Bezy zaliczają do grupy tekstów zachodnich, pod literą *D*, *D-Evang. et Act.*, ponieważ pod *D* zaliczają też kodeks t. zw. Claromontanus (D. Paul.). (Por. wydania faksymile Kipling (Cambridge 1793) Scrivenera (Cambridge 1864); *Recueil de la Paleographical Society*, pl. 14 i 15; krytyczne rozprawy Gregory, *Prolegomena ad N. T. Tischendorf.* Leipzig 1884, str. 369—372 i inne; u Vigouroux *Dict. de la Bible*, t. I, p. 1759 — 1772; Cornely, *Introductio generalis* w jego *Hist. et crit. introd. in U. T. libros sacros*, Parisiis 1885, str. 303—304).

X. C. S.

Bezbożność ob. Ateizm.

Bezek, rezydencya Adoni-bezeka, t. j. „pana Bezeku“ (Jud. 1, 5), należący do działu Judy, a zamieszkały przez Chananejczyków i Ferezejczyków. Zapewne istniało inne jeszcze miasto tegoż nazwiska, o którem mamy Ks. I Król (11, 8), gdzie Saul zliczył siły Izraela i Judy przed pójściem na pomoc mieszkańcom Jabes Galaad. To miasto musiało być położone niedaleko Jordanu.

Bezpopowcy, religijna sekta w Rosyi, obejmująca wiele odnóg, powstała w XVII w., skutkiem poprawy ksiąg liturgicznych dokonanej przez patryarchę moskiew. Nikona 1666 r., której wielu nie przyjęło. Gdy r. 1685 ukaz zagroził śmiercią sekciarzom, ci w ukryciu zjednywali sobie zwolenników i rozpadli się na popowców i bezpopowców, pierwsi posługiwali się duchownymi, usiłując ich skłonić do swoich wierzeń, drudzy obywali się bez nich. Ci ostatni nieuznawali już hierarchii kln ej i dlatego nawet sakramenta konieczne jak chrzest, pokutę i komunię dopełniali przez świeckich lub przyjmowali je przez pragnienie. Wierzyli też w poselstwo antychrysta, datujące się jakoby od patryarchy Nikona i Piotra W.; później jednak pojmowali je duchowo, jako zło podkopujące kł. Dogmata ich wyłożone zostały w księdze *Pomorskije otwiety*, wyd. w 1720 r. przez Andrzeja Denisowa. Od B. oderwali się w 1791 r. Fedosiejewiczowie, obstający przy celibacie i wolnej miłości. Również na początku XVIII w. wyszła z nich sekta Filipowców (od niejakiego Filipa), którzy odrzucali wszystkie obowiązki względem państwa. Odłamem tych sekt są Spasowcy, uznający z obrządków religijnych tylko modlitwę do Zbawiciela. (Por. Kostomarow, *Historya Roskoła i roskolników*; Juzon *Ruskie dyssydenty*, Petersburg 1881; *W. E. I.* t. VII i VIII, str. 620).

(*Ch*).

Bezsenni ob. Akoimeci.

Bezwola (abulia ad ā privativum, i βουλή) jest stanem patologicznym, który tak scharakteryzował dr. Guislain: „Chorzy mogą chcieć tylko wewnętrznie, umysłowo, według wymagań rozsądku, mogą doświadczać pragnienia jakiejś działalności, lecz są niezdolnymi postępować odpowiednio. W głębi ich umysłu jest jakaś niemoc. Chcieliby oni pracować, nie mogą.... Wola ich jest niezdolna przekroczyć pewnych granic, rzekłbyś, że ta siła czynna podlega otamowaniu; ich „chcę“ nie przeobraża się w wolę pobudzającą, w postanowienie czynne. Chorzy dziwią się sami niemocy, jaką jest dotknięta ich wola“ *Leçons orales sur les phrénopaties*, t. I, str. 46 i 255). Różni autorowie różnie wyjaśniają powód tego stanu patologicznego. T. Ribot w książce swej (*Choroby woli* tłum. z franc. J. K. Potocki, Warszawa 1887, r. str. 41 nastp.), upatruje przyczynę abulii jedynie w osłabieniu strony czuciowej organizmu ludzkiego. Według tej opinii abulicy nie doznają dość silnych motywów i wstrzą-

śnień, któreby ich wyrwały ze stanu apatyi i skłoniły do wykonania jakiegoś czynu; ich czucie jest wogóle upośledzone, a ich rzekoma zdolność chcenia jest tylko złudzeniem dla nich. Tłumaczenie to nieda się atoli zastosować przy wszystkich wypadkach abulii, a przytem wola podług Ribota jest jedynie wyrazem wyższej działalności odruchowej, sumą warunków fizyologicznych i psychicznych, aby jakiś wybór mógł być przez nas dokonany. Uczeni: Magnan, Legrain i Dejérine sądzą, że u abulików zachodzi inhibicya, otamowanie nerwów ruchu przez jakiś ośródek nerwu hamującego. Natomiast Piotr Janet (*Stigmates mentaux des hystériques*, Paris 1893, str. 122), podaje jako powód abulii amnezyę, czyli zapomnienie sposobu, na jaki dany akt ma być wykonany. To wyjaśnienie przyczyny abulii tylko w niektórych wypadkach może znaleść zastosowanie. Dotąd nie udało się uzyskać wyjaśnienia, któreby tłumaczyło zanik woli. (Por. *Année psychologique*, Paris 1895, str. 887; Ribot, *Choroby woli* tłum. J. K. Potockiego, Warszawa 1887; Raymond St. Pierre Janet: *Les obsessions et la psychasthénie*, 2 vol., Paris 1903; *Przegląd powszechny* z r. 1904 czerwiec, artykuł ks. dra Gabryla: *Afazya, agrafia aleksya, amnezya i abulia, jako objawy fizyologiczno-psychologiczne*, str. 427 i nastp.). *X. Dr. Gabryl.*

Bezwyznaniowy. Chrześcijanin, który odpadł od wiary Chrystusowej do innych form niechrześcijańskich, np. do judaizmu, mahometanizmu lub poganizmu, albo który w nic nie wierzy, jako wyznawca systemu racyonalizmu, naturalizmu, spirytyzmu lub indiferentyzmu i innych podobnych filozoficznych mniemań naukowych, w których istnienie Objawienia bożego w części lub w całości bywa zaprzeczane, wpada w klątwę „ w szczególny sposób“ pżowi zastrzeżoną. W tę klątwę wpadają heretycy, t. j. ci, którzy z wiedzą i z umysłu przeczą lub w wątpliwość podają jakiś artykuł wiary św. i ci wszyscy, którzy zewnętrznie objawili swe heretyckie przekonanie, choćby to czynili w tajemnicy i bez świadka. Ale ów czyn musi być czynem ludzkim, t. j. nie we śnie, lub po pijanemu spełnionym i rzeczywiście złym. W klątwę wpada każdy heretyk, chociażby do żadnej sekty nie należał. W tę klątwę wpadają wszyscy wierzący heretykom i ci, którzy zachwalają nauki Lutra, Kalwina i innych tego rodzaju, którzy twierdzą, że ich nauka jest prawdziwa lub pragną w ich wyznaniu umrzeć. W tę klątwę wpadają nadto: *a*) „Przyjmujący“, którzy u siebie ukrywają ściganego za herezyę, ale nie czynią tego z przyjazni, tylko z przywiązania do herezyi. *b*) „Sprzyjający“, t. j. którzy słowem, pismem lub czynem chwalą heretyków, wyszydzają lub utrudniają działalność Kła, użyczają heretykom opieki, pomagają do uporu, jeżeli tylko nie czynią tego z konieczności. *c*) „Obrońcy“, do tych zaliczają się nietylko ci, którzy bronią nauk heretyckich, ale i ci, którzy bronią heretyków z tytułu ich herezyi, bez względu na to, choćby ta obrona nie została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Można ich zaś bronić siłą, władzą, pomocą i opieką. Trzeba pamiętać, że herezya ta musi się na zewnątrz objawić w ważnym z siebie samego przedmiocie. Grzech wewnętrzny bowiem nie podpada pod cenzurę. A więc tajemny heretyk może być od każdego kapłana rozgrzeszony. Spowiednik powinien bardzo roztropnie postępować i swą gorliwość łagodzić wielką miłością. Jeżeli katolik wierzy w Kł św., to spowiednik obowiązany jest przypuścić, że on nie jest heretykiem i nie wolno mu dlatego poddawać pytań, któreby penitenta zmieszały, albo do uporu zachęcały. Jeżeli zaś rzeczywiście wierny dopuścił się tego przestępstwa, niechaj mu spowiednik utoruje drogę do powrotu, nienaruszając przepisów Kła. Jeżeli bezwyznaniowy, wolnodumca, nie chce się spowiadać przed ślubem, to proboszcz postąpi z nim według orzeczenia S. Kongr. Inkwizycyi z d. 30 stycznia 1867 r. Biskup tabasceński postawił Stolicy św. następujące pytania: 1) Co czynić, jeżeli mężczyzna ochrzczony, który odstępstwo od wiary słowem i sercem uznaje, a szczególniej, który twierdzi, że nie wierzy w sakramenta Kła, domaga się zawarcia małżeństwa w kościele, ale tylko dlatego, że sobie tego narzeczona życzy? II) Co czynić, jeżeli domaga się tego samego mężczyzna, należący do potępionej sekty wolnomularskiej lub podobnej innej, chociażby wiary zupełnie jeszcze nie utracił, ale od sekty odstąpić nie chce? III) Co czynić, jeżeli domaga się tego tenże sam mężczyzna, który wiary nie porzucił, a który

sprzeciwia się tęż wiarę wyznawać i inne obowiązki chrześcijańskie spełniać? Dano taką odpowiedź: Na 1-e pytanie: Ilekroć rozchodzi się o małżeństwo między jedną stroną katolicką a drugą, która od wiary odpadła i przystąpiła do innego fałszywego wyznania lub sekty, należy się postarać o zwykłą a konieczną dyspensę według znanych przepisów i warunków. Jeżeli się rozchodzi o małżeństwo między jedną stroną katolicką a drugą, która od wiary odstąpiła, a nie przystąpiła do żadnego fałszywego wyznania lub sekty, natenczas jeżeli proboszcz nie może w żaden sposób przeszkodzić zawarciu tego małżeństwa; a roztropnie obawia się, iż w razie odmowy swej asystencyi wielkie zgorszenie i strata powstanie, ma całą sprawę przedłożyć biskupowi, który po zbadaniu wszystkich okoliczności, może pozwolić, a to na mocy władzy teraz mu udzielonej, ażeby proboszcz biernie, jako świadek uprawniony, był obecny przy tem małżeństwie, rozumie się, jeżeli zastrzeżono katolickie wychowanie wszystkich dzieci i inne podobne warunki. Na 2-e pytanie: Należy się trzymać orzeczenia z dnia 28 czerwca 1865 r., które brzmi: Co się tyczy małżeństw, w których jedna ze stron je zawierających, należy do tajemnych stowarzyszeń przez papieską konstytucyę potępionych, biskup zważywszy okoliczności w poszczególnych wypadkach rozporządzi to, co za korzystne uzna. Na 3-e pytanie: Poradź się autorów dobrych, a szczególniej Benedykta XIV, *De Synodo dioecesana*, ks. VIII, roz. XIV, n. 5.

Ks. Kopyciński.

Bezżeństwo ob. Celibat.

Będzin Bendzin, Będzyń, miasto powiatowe w gub. Piotrkowskiej nad Czarną Przemszą, ludności ma przeszło 10 tys., w tem trzy czwarte Żydów. Do czasów Kazimierza W. była to osada, dopiero król ten podniósł B. do godności miasta i obdarzył je prawem niemieckiem i przywilejem lokacyjnym w r. 1358, a zamek, który tu się znajdował, przebudował i umocnił. B. za czasów rzeczypospolitej polskiej był starostwem niegrodowem. Miasto to sławne jest z paktów będzińskich, zawartych przez Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana w. k., mocą których arcks. Maksymilian zrzekł się swych mniemanych praw do korony polskiej, został wypuszczony z więzienia, a Austrya uznała Zygmunta III królem polskim. Kościół parafialny w B. pochodzi z r. 1365, był on czas jakiś w posiadaniu Aryanów i wtedy to katolicy postawili dla siebie kościołek pod wezwaniem św. Tomasza. Miasto jest przemysłowo-handlowe. Mieszka w niem dziekan dekanatu będzińskiego, do którego należy 23 parafie: Będzin, Chruszczobród, Ciągowice, Czeladź, Gołonóg, Grodziec, Koziegłowy, Koziegłówki, Mrzygłód, Niegowa, Niegowonice, Niwka v. Zagórze, Olsztyn, Potok Złoty, Przybyszów, Sączów, Siemonia, Siewiesz, Targoszyce, Wojkowice, Włodowiec, Żarki, Zrembice.

X. H. P.

Bękart ob. Bastart.

Bętkowski Norbert („Narbrzan") znany jako autor dz. *Bogarodzica, pieśń z czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce, Słowa z muzyką, z najdawniejszych pomników zestawione, pod względem historycznym, estetycznym, filozoficznym jako też muzycznym rozebrane*, Kraków 1869. Nadto B. jest autorem wiersza na cześć Kopernika, wyd. 1873 r. (Por. Biegeleisen, *Illustr. Dzieje literatury polskiej*, t. I, Wiedeń, str. 224 i nast. korzysta z dzieła B. *Bogarodzica...*; *W. E. I.* t. 7 i 8, str. 626).

X. C. S.

Bhagavadgîta czyli „Pieśń błogosławionego", słynny poemat indyjski, zawierający doktryny religijno - filozoficzne. B. stanowi cząstkę VI księgi poematu Mahabharata. Na tle walki książąt indyjskich, poemat wprowadza mędrca Kriszne, który jako ósme wcielenie boga Visznu, poucza księcia Ardszuna o jego prawach i obowiązkach względem walczących. Przy tej sposobności domniemany autor, bramin Vyasa (lub Vaishnava) prawdopodobnie niezadowolony z żadnego z ówczesnych systemów indyjskich, kładzie w usta Kriszny swój system eklektyczny, dążący do pogodzenia teoryi Kapili, Patandżali i doktryn bramińskich. W pytaniach księcia i odpowiedziach mędrca, jakoby w katechizmie zawiera się cała nauka o najważniejszych zagadnieniach człowieka; przyczem spotykamy pojęcie bóstwa jako „najwyższej czystości, wiecz-

nej siły twórczej, Pana nad wszystkimi bogami, nieurodzonego, Pana potężnego“ (X, 12). Z innych poglądów dogmatycznych mamy naukę o nieśmiertelności duszy, którą uważa autor jako cząstkę bóstwa. Nadto dołączył wzniosłe nauki moralne o równości ludzi, wzajemnej miłości i stąd płynących cnotach cierpliwości, szczodrobliwości i t. p. B., według orzeczeń krytyków, powstała w II—III w. po Chr., stąd słusznie upatrują wpływ ewangelii Chrystusowej na urobienie tych poglądów. (Por. ks. Zaborski *Religie Aryów wschodnich*, Kraków 1894, str. 159, 160). Pierwsze wydanie B. w Europie wyszło po łacinie w przekładzie Schlegla 1823 r., po francusku mamy wydanie Burnoufa p. t. Vyasa *La Bhagavadgita ou le chant du bienhereux*, Paryż 1861. (Por. Rozprawę Wilhelma Humboldta p. t. *Ueber die unter dem Namen Bhagavadgita bekannte Episode des Mahabharata* w zbiorze jego dzieł: *Gesam. Werke* t. I; Larousse, *Grand. Dict. univers.*, art. Bhagavatageeta podaje poglądy oryentalisty E. Duméritа; *W. E. I.* t. IV, str. 627; Święcicki, *Historya literatury powszechnej* t. IV, str. 243 i bibliogr.).

X. C. S.

Bhairawa, przydomek Siwy. Podług wierzeń indyjskich istnieje trójca bóstwa: Brahma, Wisznu i Siwa. Byt Najwyższy przejawił się najprzód, jako Brahma — „stwórca“, później stał się dobrocią.—Wisznu t. j. „zachwyczacz“, nareszcie przyjął przymiot ciemności, stał się Siwą t. j. „niszczycielem“. Jako Bóg - niszczyciel Siva objawia się w ośmiu różnych postaciach: szalony, gniewliwy i t. d. Zbiorowa zaś nazwa tych postaci jest Bhairawa. (Por. Święcicki, *Hist. lit. powszech.* Warszawa 1902, t. IV, str. 253, 254 i in.; *W. E. I.* t. 7, 8, str. 268).

X. C. S.

Bhairawesza (zn. groźny, groźny pan), podług mitologii indyjskiej syn Siwy, jako Bhairawa (ob. wyżej) i jego małżonki Kali. W dawnej formie kultu siwaizmu składano B-owi ofiary z krwi ludzkiej, co następnie zostało zabronione, jak wskazuje księga Bhagaradgita (ob. art. Bhagaradgita). (Por. *W. E. I.* t. 7, 8 st. 628.; ks. Zaborski, *Religie Aryów wschodnich*, Kraków 1894, str. 328—329).

X. C. S.

Bhakti, dogmat wierzeń indyjskich, coś w rodzaju wiary, miłości boga, łaski Bożej. Księga Bhagavadgita (ob.) mówi, że „Bhakti do zbawienia jest potrzebne“. W czasach odpowiadających naszym śred. wiekom teologowie indyjscy spierali się co do działania Bhakti, z czego uwikłali się w subtelności, aż nareszcie samo pojęcie Bhakti zanikło. Czas powstania tego dogmatu (ok. w II—III po Chrs.) wskazuje, że był zapożyczony z chrystyanizmu, ale został skarykaturowany, spaczony i nareszcie zniknął. (Por. Znakomite wyjaśnienie u ks. Zaborskiego, *Religie Aryów wschodnich*, Kraków 1894, str. 210—211).

X. C. S.

Bhawânî, zwana także Kalî lub Kalîkâ (zn. czarna), małżonka Siwy. W mitologii indyjskiej nosi różne nazwy względnie do tego, czy występuje jako bogini dobra, wzniosła (Bhagawati), opiekująca się ludźmi, czy też jako straszna postać, bogini wojny i śmierci, walcząca najczęściej z demonami, o czem opowiadają starożytne legendy t. zw. Purany, zwłaszcza ostatnie od 13—18, gdzie w szczególniejszy sposób jest mowa o bóstwie Siwa. (Por. *W. E. I.* t. 7—8, str. 630.; Święcicki. *dz. cyt.* str. 258, 259, 261).

X. C. S.

Bhikh (albo Bhikshu, Bhikshuka) zn. żebrak; tak nazywano uczniów Buddy, ascetów, zakonników w ostatniem stadyum udoskonalenia. Początkowo dla pozyskania tej nazwy wymagano życia żebraczego, w łachmanach, w zaparciu się i ciągłem umartwieniu, Później wprowadzono wymagania zaparcia się egoizmu i innych namiętności, a na zewnętrzne umartwienia patrzono obojętnie. Zestawianie Bhikhów z kapłaństwem chrześcijańskiem jest niedorzecznem choćby dlatego, że ci buddyjscy duchowni dbali o własną świętość, podczas gdy kapłaństwo Chrystusowe ma innych prowadzić i pomagać im do świętości. (Por. *Buddhaghosha's Parables* wyd. Max. Müller 1870; *W. E. I.* t. 7—8, str. 630).

X. C. S.

Bhuta, duch zły, czczony przez Indusów dla nadzwyczajnej mocy wstępowania w ciało zmarłych i nadawania im pozorów życia. (Por. *W. E. I.* t. 7—8, str. 631).

Biag-Olmoi w wierzeniach Lapończyków bożek wichru. Od niego ma zależyć pogoda; to też czarodzieje lapońscy zwracają się do niego, jako do pana atmosfery.

Biali ojcowie — katolickie zgromadzenie misyonarzy afrykańskich, założone przez kard. Lavigerie w r. 1868, w czasie wielkiej klęski głodowej w Algierze. Pierwszem zadaniem tych misyonarzy było zbierać setkami opuszczone dzieci arabskie, które arcbp Algieru pielęgnował podczas głodu. Gdy się zwiększyła liczba misyonarzy, działalność ich rozszerzyła się na Kabylię i pustynię Saharę. Powstale podówczas całe wsie chrześcijańskie, obok tysiąca ochrzczonych przy śmierci dziatek, były pierwszym owocem apostolskiej pracy Białych ojców. W r. 1878 Leon XIII posłał B. O. w głąb Afryki. Poszli tam oni śladami wielkich podróżników afrykańskich i dotarli aż do wielkich jezior i zatrzymali się po obu brzegach Nyancy i Tanganjiki. Wielu z tych misyonarzy padło w kwiecie wieku, ofiarą nieznośnego klimatu podzwrotnikowego i niezliczonych trudów; pomimo jednak przeszkód najróżnorodniejszych istnieją dziś kwitnące ich misye, począwszy od północno-zachodniego brzegu Nyancy aż do południowego brzegu Nyassy, każdy zaś dom misyjny ma swe specyalne zadanie. Nie poprzestając na nawracaniu dorosłych, B. O. wykupują w głębi kraju biedne murzyńskie dzieci będące w niewoli i zajmują się ich wychowaniem. Zgromadzenie B. O. jest zatwierdzone przez St. Ap. i liczy już obecnie przeszło 700 kapłanów i braci, którzy złożyli przysięgę, 380 ojców i braci nowicyuszów, którzy otrzymali habit i 218 braci postulantów. Posiada 9 wikaryatów apostolskich, zostających pod kierunkiem 7 biskupów i jedną prefekturą apostolską z 72 stacyami misyonarskiemi, 194 szkołami, 181 zakładami dobroczynnymi z 82,832 neofitami i 161,302 katechumenami. Macierzysty dom tego zgromadzenia znajduje się w Maisara Carréé w pobliżu Algieru. Pewna liczba B. O. jest czynna w szkole murzyńskiej na Malcie, w seminaryum melchickiem w Jerozolimie, oraz w seminaryach i kolegiach Europy, w Trewirze, prowincyi nadreńskiej, w Binson (dep. Marne) i Ameryki Północnej, w których kształci się przeszło 250 przyszłych misonarzy murzynskich. Na Maltę przeniósł kard. Lavigerie szkołę dla dzieci murzyńskich, założoną przez św. Ludwika w Kartaginie. Tu także założył 15 październ. 1881 r. seminaryum apostolskie dla murzynów, w którem w r. 1904, 45 dyakonów przyjęło święcenia kapłańskie i przeszło 40 kleryków święcenia subdyakonatu. Podobny też zakład otwarto ok. 1885 r. pod Bruksellą, a przy katolickim uniwersytecie w Lowanium założono seminaryum afrykańskie, na podstawie, ułożonej za porozumieniem się króla Leopolda z kard. Goosens w Mechlinie. (Por. *Echa z Afryki* Nr. 8, 1904, Rok XII).

X. S. G.

Biała. Nazwa ta przysługuje nietylko wielu miejscowościom, ale i wodom, bez dodatków, lub z przymiotnikami charakteryzującymi miejscowości. Wzmianka obecna dotyczy Białej książęcej czyli radziwiłowskiej, miasto pow. w gub. Siedleckiej, nad rzeką Krzną, założonej przez Piotra Białego, pierwszego hetmana litewskiego w w. XV. Do Radziwiłłów przeszła w XVI w., w którym to czasie założouo gimnazyum będące filią akademii krakowskiej. Wprzód jeszcze, to jest w r. 1520 ufundowano tu kościół Farny, który w r. 1690 został odnowiony i powiększony przez Katarzynę z Sobieskich Radziwiłłową. Posiada on relikwie św. Wincentego. W r. 1671 Michał ks. Radziwiłł osadza tu Reformatów, a w 1690 r. Karol Stan. Radziwiłł — Bazylianów, którym wzniesiono kościół, gdzie też złożono zwłoki świętego Jozafata. Za panowania Stanisława Augusta założono w B. klasztor Sióstr miłosierdzia. Najświetniejsze czasy dla B. przypadają za panowania Augusta II, kiedy Radziwiłłowie prowadzą tam dwór wspaniały. W Białej umarł Karol książę Kochanku w r. 1790, urodził się zaś Julian Bartoszewicz, znany pisarz i zasłużony badacz przeszłości, a między innemi i samej Białej i bialskiej linii Radziwiłłów. W r. 1890 B. liczyła 9,984 mieszkańców—przeważnie Żydów. Z kolei w procentowym stosunku idą katolicy, potem prawosławni. Biała jest obecnie stacyą dr. ż. W.-T. i posiada gimnazyum klasyczne, seminaryum nauczycielskie, parę szkół początkowych, szpital i dwie ochronki. Z dawnych czasów pozostały tu wały i rowy, oraz wieża dawnego zamku, zbudowanego w roku

1568 przez Radziwiłła Sierotkę. (Por. *W. E. I.*; *Enc. Pow. Orgelbranda*; *Słownik geograficzny*.).

Xaw. Ch.

Białaczowski ob. Prandota.

Białaczów, osada w pow. Opoczyńskim, gub. Radomskiej. Niegdyś B. było miasteczkiem, obdarowanem przywilejami i prawami (już w w. XV), słynęło z kościoła św. Stanisława fundacyi Prandoty bpa krakowskiego. Obecnie B. posiada kościół parafialny murowany, pod wezwaniem sw. Jana Chrzciciela; parafia B. podług spisów dyecezyalnych, liczy 6,258 wiernych, należy do dekanatu opoczyńskiego, dyecezyi sandomierskiej. (Por. *W. E. I.* t. 7—8, str. 637; *Catalogus eccl. et cleri... dioec. Sandomirien*, 1904).

Białe duchowieństwo, nazwa duchowieństwa prawosławnego w Rosyi, dla odróżnienia od zakonnego, zwanego czarnem. Urzędowe spisy stosują tę nazwę i do duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

Białkowski Mikołaj Kazimierz, jezuita, uczony matematyk. Ur. w Małopolsce r. 1609 r., po wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego pracował jako nauczyciel kolegium w Rawie, Sandomierzu, Poznaniu, jako kaznodzieja w Brześciu, ostatnio w Toruniu. W czasie morowej zarazy, wybuchłej w tem mieście, B. posługując chorym, zaraził się i † 1659 r. Zostawił dzieła p. t. *Theorecentrica sive mathematicae de punctis et centris considerationes in Alma Academia Vilnensis S. J.*, Vilnae, 1 wyd., 1664; 2 wyd. 1690. (Por. de Backer, *Biblioth. des Ecrivains de la Comp. de J*, Liège 1853—61, t. III, str. 165; na tem dziele opiera się Poggendorff, w *Biographisch-literarisches Handwörterbuch*, Leipzig 1881).

Białoblocki Jan, pisarz religijny i historyczny z XVII w. Ur. ok. 1600 r. na Rusi Czerwonej, po odbyciu nauk u Jezuitów w Jarosławiu, młode lata spędził bądź na dworach magnackich, jak u Anny Ostrogskiej, bądź służąc wojskowo; uczestniczył nawet (1621) w wyprawie Chocimskiej. Jakiś czas B. pełnił urząd sekretarza na dworze Władysława IV i Jana Kazimierza. Ostatnie lata spędził na ustroniu, poświęciwszy się gospodarstwu i pisaniu dzieł. Um. w drugiej połowie XVII w. Obdarzony łatwością rymowania, B. zostawił wiele pieśni religijnych, przełożonych z łaciny, jak *Hymny o N. Pannie z jej godzin wyjęte, na polski przestawione*, Kraków 1649; *Hymny i prozy polskie, w zwyczajnem używaniu i nabożeństwie Kościoła katolickiego* Kraków 1648. Zasługuje na uwagę wstęp do tego dzieła, w którym autor mówi o kościołach i klasztorach w dawnej Polsce. Z innych pism zostawił B. panegiriki historyczne, zwłaszcza ku czci Jeremiego Wiśniowieckiego, którego wielbicielem był do końca życia. (Por. *W. E. I.* t. 7—8, str. 643).

X. C. S.

Białobrzeski Antoni, ksiądz. Urodził się dnia 21 maja 1793 r., wyświęcony na kapłana 1824 r. Na uniwersytecie warsz. otrzymał stopień naukowy magistra św. teologii. Był naprzód prepozytem łomżyńskim. W r. 1837 r. ówczesny arbp. Choromański sprowadził go z dyecezyi augustowskiej i mianował prałatem-scholastykiem kapituły metropolitalnej warszawskiej, oraz sędzią surogatem konsystorza jeneralnego warszawskiego; ostatni ten urząd piastował do 1844 r., powtórnie od 1848 do 1857 r. był sędzią-surogatem. W r. 1849 kanonicznie instytuowanym został na proboszcza parafii Panny Maryi w Warszawie. W r. 1857 ówczesny arcybiskup Fijałkowski mianował go swoim oficyałem jeneralnym i jednocześnie posunął go na prałata-archidyakona kapituły metropolitalnej. Po śmierci w r. 1861 arcybiskupa Fijałkowskiego, wybrany został przez kapitułę metropolitalną na wikaryusza kapitulnego, czyli administratora archidyecezyi warszawskiej, który to urząd piastował do czasu objęcia przez arcybiskupa Felińskiego zarządu archidyecezyą warszawską. † w 1868 r.

Ks. L. Ł.

Białobrzeski Marcin, sufragan krakowski, bp laodycejski, opat mogilski, ostatnio bp kamieniecki, ur. 1522 w województwie sandomierskiem we wsi Białobrzegi nad Wisłą, herbu Abdank, sławny kaznodzieja i obrońca wiary, † 1586 r. Po odbyciu nauk w akademii i za granicą, przyjąwszy święcenia kapłańskie, wstąpił do Cystersów. Król Zygmunt August

zasięgał często jego rady. Po śmierci tego króla B. wygłosił świetną mowę pogrzebową. Kilkakrotnie posłował w kraju i za granicą. Na sejmiku w Proszowicach, jako delegat kapituły krakowskiej dowodził, iż konfederacya z roku 1575 *De pace inter dissidentes in religione tenenda*, jest równie szkodliwa krajowi, jak i Kłowi. Posłował też do Wiednia po obiorze Stefana Batorego, aby stronników arcyksięcia Maksymiliana powstrzymać od wkroczenia do Polski. Tenże król wysłał go do Siedmiogrodu na pogrzeb brata, skąd wracając przywiózł córkę nieboszczyka Gizelę, jako narzeczoną Zamoyskiego i pobłogosławił ich małżeństwo. B. napisał *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej etc.*, Kraków 1567; *Orthodoxa confessio de Deo uno*, Kraków 1577; *Brevis refutatio fabulae de captu puellae; Assertio sacri sacrificii Missae*. Najważniejszem jego dziełem jest *Postilla orthodoxa*, czyli wykład ewangelij na niedziele i święta całego roku, wydane w Krakowie u Łazarza 1581 r. Nauki te odznaczają się stylem prostym, lecz czystym, oraz wykładem przystępnym i prawowiernym. Postyllę tę ks. Kryszkowski 1838 r. wydał ponownie, wrzekomo poprawioną dla współczesnego użytku. O tej to przeróbce powiada słusznie Mecherzyński *(Historya wymowy kaznodziejskiej w Polsce)*, że dopuścił się „gwałtu na na relikwiach narodowej świętości — polszczyźnie czystej, jędrnej i wybornej złotych czasów Zygmuntowskich, z której język dzisiejszy, poniekąd osłabły i wypłowiały, raczej żywioł i zasilenie czerpać powinien". Trzeciecki Andrzej w swojem *Breve elogium* Marc. Białobrzeski, przypisuje mu także pismo *O pierwszej sekcie i jej postępach*, i rymy o *Tobiaszu i o Jobie*. (Por. Łętowski, *Katalog bpów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. II, str. 23 i nast.; Mecherzyński, *Historya wymowy kazn. w Polsce*, t. II, str. 71 — 89). *(Ch.)*.

Białogórska bitwa, stoczona 8 listopada 1720 r. w okolicach Pragi czeskiej, na wzgórzu zwanem Białą Górą, między protestantami czeskimi a wojskiem cesarza Ferdynanda II i ligi katolickiej pod wodzą Jana Tilly. Armia czeska liczyła 30 tysięcy żołnierza, zjednoczone zaś siły katolickie wynosiły około 27 tysięcy. Skutkiem niekarności w armii czeskiej, wojska cesarskie utraciwszy zaledwie około 256 żołnierzy odniosły świetne zwycięstwo nad Czechami. Fryderyk V, nowo obrany królem czeskim, opuścił Pragę. Bitwa pod Białą Górą ma wielkie historyczne znaczenie: tutaj bowiem nazawsze został złamany protestantyzm w Czechach. Ob. art. Trzydziestoletnia wojna.

T.

Białoruś stanowi obszar nieściśle ograniczony geograficznie i etnograficznie. Nazwa Rusi białej pojawia się dopiero w w. XV i, jak się zdaje, pierwszym dokumentem zawierającym tę nazwę był list Iwana III Wasiliewicza, jako księcia moskiewskiego i białej Rusi, do pża Sykstusa IV. Według Karamzina sama nazwa „biała" była symbolem wielkości i starodawności, stosownie do pojęć ludów wschodnich o kolorze białym. W „Leksykonie geograficznym" ks. Hilaryona Karpińskiego z r. 1766, wykazaną jest, w województwach mścisławskiem, połockiem i smoleńskiem. Pisarze starodawni odróżniają Ruś białą od sąsiedniej z nią, bardziej ku południo-wschodowi leżącej Rusi czarnej, przytem rozmaici różne jej dają granice. Kwestyę tę bardzo obszernie omówił Bartoszewicz, dochodząc w końcu do przekonania, że Białoruś należy widzieć w województwach: połockiem, witebskiem i części mińskiego, czyli na obszarach zamieszkałych bądź przez Krywiczan, bądź przez Dregowiczan. Narbut jest zdania, że istotną B. jest ziemia Siewierzan. Ogromna rozmaitość w zapatrywaniach na tę etniczną kwestyę istnieje nietylko wśród polskich, ale i wśród rosyjskich uczonych. Pdczas bowiem gdy Eckert w atlasie swym z r. 1863 odgraniczył siedziby białoruskie od sąsiednich litewskich, mało- i wielkoruskich, a Cebrikow wykazuje np. większą część gub. smoleńskiej jako białoruską, to w „Kalendarzu słowiańskim" z r. 1890 wydania słowiańskiego towarzystwa w Petersburga, znika całkiem narodowość białoruska wraz z małoruską na rzecz ogólnej rosyjskiej. Lud białoruski używa narzecza typowego, odmiennego od wielkoruskiego i małoruskiego, najwięcej jest ono rozpowszechnione w gub. mińskiej,

mohylewskiej, większej części smoleńskiej, chociaż częścią także w wileńskiej, grodzieńskiej a nawet czernihowskiej.

Białorusów jest około 6,000,000. Weseli, lecz skryci, pracowici, gościnni posiadają prócz tego wiele innych zalet, chociaż nie zbywa im i na wadach, np. na pijaństwie i nieposzanowaniu cudzej własności. Przywiązani do swej ziemi trudnią się rolnictwem, hodowlą bydła, pszczelnictwem i t. p. oraz flisactwem i tylko dlatego ostatniego zajęcia, wyjątkowo na czas dłuższy, porzucają swą ziemię. Ubranie noszą koloru przeważnie białego. Charakterystyką chat białoruskich jest to, że przeważnie są one kurne i że w jednej izbie mieszczą się ludzie i zwierzęta domowe. Ztąd przyzwyczajenie białorusa do nieporządku. Lubią muzykę i taniec, zwłaszcza pieśni, których wiele mają. Obchodzą więc odpowiednio wesela i rozmaite święta, „sredy gradowe", „kolady" i inne, bardzo uroczyście, lecz ściśle po swojemu. W zetknięciu z pierwiastkiem litewskim, jak np. w Mińszczyźnie, okazuje się, że Białorusi są silniejsi etnicznie od Litwinów, gdyż bardzo wiele wiosek dawniej litewskich, dziś są wyłącznie białoruskie. Wsród badaczy ludu tego wyróżnia się Mikołaj Janczuk białorusin. Charakter kraju, często mszysty i piaszczysty, rzyska grząskie, groble wązkie, lasów i wód dużo. Ludność wyznaje wiarę przeważnie prawosławną.

B. łacińska pod panowaniem Polski podlegała władzy pasterskiej bpów katolickich, którzy dla niej ustanowili sufraganię w połowie XVII st. za staraniem Jerzego Tyszkiewicza. Sufragani jej byli bpami in partibus aż do czasów Massalskiego, który po pierwszym podziale Polski, wysłał na B. Siestrzenczewicza, bpa mallińskiego, pragnącego, jak się okazało, niezależności i ustanowienia osobnej dyecezyi białoruskiej. Życzeniom jego wszakże nie stało się zadość, a natomiast w r. 1792 ustanowiono w Mohylewie arbpstwo(ob.). Białoruś obrządku ruskiego nie unickiego miała istotną swą dyecezyę ustanowioną przez Władysława IV-go, ze stolicą w Mohylewie, a która nosiła tytuły bądź mohilewskiej, bądź mścisławskiej. Czasem jednak bpi tamtejsi zwali siebie i białoruskimi, tak np. Sylwester Czetwertyński i z początku Jerzy Koniski, który następnie odnowił tytuł starożytniejszy „bpa mohylewskiego". (Por. *Wielka Enc. powsz. illustr.* i *Enc. powsz. Orgelbranda*).

Xaw. Ch.

Białoruska literatura i bibliografia. Notujemy tu tylko małą część krajowych w tym przedmiocie pomników. Najdawniejszym znanym pomnikiem literatury białoruskiej jest Biblia X. Skoryny z XVI stulecia, następnie jegoż część Nowego Testamentu, z kolei zaś Statut litewski z r. 1530. Akta sądowe na Litwie były spisywane w języku białoruskim aż do końca XVII wieku. W liczbie innych wspomnimy np. o kronice Bychowca, prócz innych latopisów litewskich, jak to kronika Jewłaszewskiego z XVI stulecia. W r. 1557 znamy *Ustawę włoczną Zygmunta Augusta*, pióra Falczewskiego, potem *Katechizm* Budnego, a dalej inne księgi religijne pisane w tymże białoruskim języku. W r. 1584 Brzozowski przetłumaczył na język b. kronikę Bielskiego, a świetnym pomnikiem języka tego z owych czasów jest mowa kasztelana smoleńskiego Mieleszki na sejmie, wobec Zygmunta III wypowiedziana. Zyzani w swych polemikach ze Smotryckim o przedmiotach wiary pisał po b., a niemniej ważne dla języka tago są polemiki innych w sprawie soboru brzeskiego. Pod tym względem słynne jest *Apokrisis* Smotryckiego, chociaż przypisują je również Brańskiemu, protegowanemu ks. Ostrogskiego. Pod koniec XVI w. wyszło dzieło jakiegoś dyzunity p. t. *Perestoroha*, dająca rady, jak podnieść cerkiew prawosławną i otrząsnąć się z wpływów polskich. W w. XVI wyszły białoruskie *Kazania* Piotra Mohyły i polemiki Bazylego z Ostroga, jak również dokument w dawnej księdze znalezionej w Krewie, opisującej przystąpienie Rusi litewskiej do Kła rzymsko-katolickiego, oraz poselstwa władyków do Sykstusa IV w r. 1476. Bardzo ważną jest ówczesna książka białoruska o obronie soboru florenckiego i bardzo ciekawe *Lekarstwo na umysł ospały*, prezbitera Damiana. Wogóle biorąc w XVII w. wydano bardzo wiele b-ich dzieł religijnych i polemicznych (Smotrycki, Galatowski, Łażski, Baranowicz) drukowanych w różnych miejscach. Mniej ich znacznie w stuleciu XVII, chociaż nie brak bardzo ważnych dla języka b., jak np. *Rzecz o*

Sakramentach wydana w Supraślu; *Zbiór praw i przywilejów w Wilnie służących* z wielą aktami b., poczajowski *Psałterz Dawida*, kazania białoruskie, wydane przez Czarnockiego w Łucku i t. p. Literatura białoruska, książki o ludzie b-im jest bardzo bogato reprezentowana w st. XIX. Wyliczać tu niepodobna wszystkich prac źródłowych, opracowań i zebrań w językach polskim i rosyjskim. Do najważniejszych zaliczamy prace Strojewa i Kołajdowicza, Daniłowicza, Czeczotta, Szydłowskiego, Gołębiowskiego, Narbuta, Kraszewskiego, Kępińskiego, Jaroszewicza, E. Tyszkiewicza, Bartoszewicza, Dybowskiego i wiele in., o których bardzo obszerny artykuł bibliograficzny został umieszczony w *W. Enc. Illustr.* p. t. „Białoruska literatura i bibliografia“ i „Białoruski język“.

Xaw. Ch.

Białowicz Walenty ks. T. J., wstąpił do Jezuitów w r. 1661 w Wilnie, był profesorem literatury pięknej, † w Myszyńcu w r. 1678. Napisał: *Epinicion dum sacrum corpus B. Josaph. Arch et Mart. ab exilio inveheretur*, Vilnae 1676; *Ode de B. Stanislao Kostka*, tamże 1667; *Lilium D. Casimiri natali carmine celebratum*, tamże 1669, in fol.; *Problemata regia ex auspicato in elect. Seren. ac. Potent. Principis Michaelis Polon. Regis etc.*, tamże 1669, in fol.; *Aetas liliata Chrapowiciorum*, tamże 167!, in fol., i inne. (Sommervogel, Estreicher, Brown).

Białozorowie, rodzina litewska, herbu Wieniawa, wydała dwóch bpów: 1) Jerzy, syn Krzysztofa, marszałka upickiego, pochodził z pobożnej rodziny; brat Jerzego wstąpił do Dominikanów, siostra Zofia została benedyktynką. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, Jerzy szybko się posuwał po szczeblach hierarchii kościelnej, został kustoszem katedry wileńskiej i pierwszym proboszczem kaplicy św. Kazimierza, piastował też godności świeckie; gorliwie strzegł skarbów kościelnych przed najazdem szwedzkim, uwiózł i ukrył ciało św. Kazimierza i kosztowniejsze sprzęty kościelne; r. 1657 został bpem smoleńskim, a już w r. 1661 otrzymuje katedrę wileńską. Na tem stanowisku B. szafuje skarbami kościelnemi na własne potrzeby, na podtrzymanie wydatków publicznych, co doprowadziło do zatargu biskupa z kapitułą. Z bytności Jana Kazimierza i licznego pocztu panów skorzystał bp dla odbycia uroczystego ingresu do katedry (1664); niedługo jednak † 1665 r. Nieporozumienia wynikłe z hojności Jerzego, załagodził jego synowiec Krzysztof, splaciwszy długi stryja (1663, 1667). (Por. *Wizerunki i roztrząsania naukowe wileńskie*, t. 48, 49—60, cyt. przez Bartoszewicza *Enc. powsz. Org.* t. 3, str. 403—405).—2) Marcyan, syn podobno Stanisława, kasztelana mierosławskiego. Za namową swego krewnego Gabryela Kolendy, bpa upickiego, Marcyan wstąpił do Bazylianów, w Rzymie studyował teologię, ale niewiele skorzystawszy, wrócił do ojczyzny. Dzięki stosunkom rodzinnym, B. otrzymuje wkrótce archimandrytę grodzieńską, potem wileńską u św. Trójcy (1661), niedługo jednak został koadyutorem bpa pińskiego i turowskiego, Jędrzeja Kwaśnińskiego, a po jego śmierci (1665) bpem dyecezyalnym. W r. 1666 otrzymuje Marcyan sakrę biskupią w Wilnie, nie chce jednak opuścić archimandryi wileńskiej, dobiera sobie nawet archimandrytę ławryszowską, przeciw czemu gorąco protestują Bazylianie. Nuncyusz przyznaje prawo Bazylianom do tych archimandryj, ale Marcyan niewiele sobie robił z jego dekretów, walczył nadal z Bazylianami, nawet wówczas gdy 1697 r. został arbpem połockim. Umarł w sędziwym wieku (około lat 80 mając) r. 1707. W gronie bpów rusińskich uczestniczył też Marcyan jako bp piński i turowski na zjeździe unitów w Lublinie (1680). (Por. Bartoszewicz, *Enc. powsz. Org.* t. 3, str. 405—407; Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielk. ks. Litew.*; W. E. I., t. 7, 8, str. 669).

X. C. S.

Białuski Jan Józef, ks. T. J., dr. filozofii na uniwers. wileńs. napisał: *Łupieże martwe. Scriptu Marcina Gratiana Ministra, świeżo nazwanego. Protestacya, gdzie szczypie Dysputacyą wydaną X. Marcina Smiegleckiego*, Wilno 1599, in. 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Biały-bóg (Biel-boh) podług mitologii słowiańskiej Biały-bóg; co zn. jasny bóg, jest bogiem dobra i miłości. Niektórzy

badacze przypuszczają, że pojęcie to wprowadzono dla oznaczenia istoty dobrej, pierwiastku jasnego w przeciwstawieniu do pierwiastku złego, dyabła, zwanego też czerno-bohem. Wyprowadzanie Białego-boga od beea, lub baala krytyka naukowa odrzuca, jako nieuzasadnione. (Por. Studya czeskiego uczonego Jirečka w *Cas. Mus.* 1863.; Ign. Hendrychowskiego *Bjelbog oder die identische Form und Bedeutung des altslav. und altestament. Weltschöpfers* Ostrowo i Lipsk. 1884. Kreka, *Einleitung in die Slav. Literaturgeschichte* 2 wyd.; W. Bogusławskiego, *Dzieje słowiańszczyzny*, 1889; *W. E. I.* t. 7—8, str. 670).

X. C. S.

Biały albo **Biały Solec**, miasto na Szlązku pruskim (dziś zniemczony Zülz w powiecie Neustadt), starożytna osada z początków XIII w., posiada kościół katolicki z 1400 r. fundacyi książąt Opolskich.

Białynicze (Bielynicze) miasteczko w pow. i gub. Mohilewskiej, zwane Białoruską Częstochową, ponieważ miejscowy niegdyś kościół OO. Karmelitów posiadał cudowny obraz Matki Bożej, czczony i nawiedzany przez okolicznych mieszkańców. W r. 1761 bp smoleński Jerzy Mikołaj Hülsen z wielką uroczystością obraz ten ukoronował. (Por. dz. *Majestas super omnes coronas dignissima omnibus coronis, in Augustissima coelorum terrarumque Imperatrice, in sua Białyniciensi imagine Thaumaturga*, Vilnae 1764).

Biancani (Blancanus) Klemens Józef, słynny matematyk włoski. Ur. w Bolonii 1566 r.; wstąpił do Jezuitów 1592 r. i z wielką chwałą pracował nad matematyką jako profesor w Parmie i innych miastach włoskich i jako autor wielu dzieł z dziedziny matematyki i jej dziejów. † w Pizie r. 1624. B. zostawił dz. *Aristotelis loca mathematica, ex universis ipsius operibus collecta et explicata*, wraz z dodatkiem *Clarorum mathematicorum chronologia ad annum* 1614, 1 wyd. w Bolonii 1615; nadto *Sphaera mundi, seu Cosmographia...* 1 wy., 1620 w Bolonii. Wydanie 1635 r. ma dołączony traktat *Instrumentum ad horologia describenda* Mutinae 1634, który w r. 1654 wyszedł osobno p. t. *Constructio instrumenti ad horologia solaria describenda... per Andr. Cassianum*, Mutinae. (Por. de Backer, *Biblioth. des Ecriv. de la Comp. de J.*, Liége 1853—61, t. I, str. 91, t. VII, 102).

X. C. S.

Bianchi (Blancus) Andrzej, pisarz religijny XVII w. Ur. 1587 r. w Genui, wcześnie wstąpił do Jezuitów (1602) i tu z zapałem oddał się studyom naukowym i kaznodziejstwu, był też nauczycielem humaniorów i filozofii, † 1657 r. Pod pseudonimem Candidusa Philathelesa wydał dz. teol. p. t. *De Opinionum praxi disputatio additis tribus Apologiis*. 1 wyd. 1642, Genuae; *De Cambio tractatus brevis atque dilucidus...* 1 wyd. 1652, Genuae; *Pii mores.... epigrammatis expressi*, 1 wyd. 1652. Genuae—podobne do tego *Beati dolores*.. 1653 i rozprawę dogmat. *De Praescientia Dei ac praedestinatione*, 1656. Genuae. Nadto pod własnem imieniem B. wydał po włosku dz. filozoficznej treści *Questioni Filozofiche facili ad intendersi...* 1 wyd. 1653 w Genewie i wiele innych pism, panegiryków, kazań po włosku i po łacinie. (Por. de Backer, *Biblioth. des Ecriv. de la Comp. de J.*, Liège, 1853—1861 t. I, str. 91, t. VII, str. 103).

X. C. S.

Bianchi Jan Antoni, ur. się w 1686 r. w Louva., † 1758 r., minoryta, prof. teologii i filozofii w swym zakonie, prowincyał w Rzymie i wizytator w Bolonii. wsławił się głównie napisanem podobno na życzenie Klemensa XII dziełem: *Della potesta e della politia della chiesa, trattati due contro le nouve opinioni di Pietro Giannone*, Roma 1745—1751, 6 voll. W dziele tem, wymierzonem przeciwko prawnikowi neapolitańskiemu Giannone'mu, B. występuje w obronie władzy papieskiej. Dzieło to stanowi prawdziwy arsenał dla historyi i prawa kanonicznego.

Bianchini (Bianchinus) Józef, oratoryanin, ur. w Weronie r. 1704, autor i wydawca kilku prac teologiczno-krytycznych. Zajmował się przeważnie badaniem tekstu starej „Itali", a wyniki tych badań złożył w dwóch głównych swych

działach: 1) *Evangeliarium quadruplex latinae versionis antiquae seu veteris italicae, nunc primum in lucem editum ex codicibus manuscriptis aureis, argenteis, purpureis aliisque plus quam millenariae antiquitatis*, Romae 1742, 2 vol. 2) *Vindiciae canonicorum scripturarum vulgatae lat. editionis seu vetera sacrorum bibliorum fragmenta etc.*, Romae 1740. Pierwsze z dwóch tych dzieł posiada dla krytyki poważne znaczenie. Drugie natomiast nie zasługuje na baczniejszą uwagę.

Bibars I, sułtan Egiptu z XIII w., czwarty z dynastyi Mameluków. Z niskiego stanu pochodząc B. dzięki sprytowi i szalonej odwadze wybił się po nad innych wojowników i wkrótce doszedł do najwyższych godności. W czasie wojen krzyżowych (ob.), B. udaremniał trudy i starania krzyżowców; jako sułtan Egiptu, odebrał Chrześcijaninom Antyochię (1268), Cezareę, Laodyceę, pustosząc miasta, wyrzynając i zamieniając w niewolników ich mieszkańców. Burzliwego żywota dokonał, zażywszy przypadkowo truciznę r. 1277.

Bibbiena Bernard Dovizio, kardynał dyplomata i pisarz z początków XVI w. Ur. r. 1470 w m. Bibbienie (w Toskanii, skąd otrzymał przydomek), pochodził z rodziny ubogiej, dzięki jednak osobistym zdolnościom doszedł do pierwszych w Kościele godności. Początkowo służył na dworze Wawrzyńca Medyceusza, gdy zaś syn tego, Jan Medyceusz został kardynałem, B. jako sekretarz i powiernik towarzyszył młodemu dostojnikowi. Oceniając zasługi B.. Jan Medyceusz zostawszy pżem pod im. Leona X, 1513 r. udzielił mu kapelusza kardynalskiego, używał do załatwienia główniejszych spraw Kościoła i państwa kościelnego, posyła też do Francyi, aby nakłonił Franciszka I do wojny z Turcyą. Król przychylnie przyjmuje B., oddaje mu nawet bpstwo Coutance (w Normandyi) 1518 r. Oprócz prac dyplomatycznych, B. znajduje czas na popieranie sztuk i nauk, opiekuje się Rafaelem; sam przez różne utwory wierszowane niestety, przejęty duchem świeckim, hołduje zasadom świata, rozrywkom, zajmuje się nawet urządzeniem teatru dla którego naśladując Plauta, pisze komedyę *Calandria* 1 raz drukowaną w Siennie 1521. † 1520 roku w Rzymie. Podług Pawła Joviusa, (*in elog.*) B. otruto z polecenia pża Leona X, który nieraz był w zatargach i nieporozumieniach ze zdolnym, ale dumnym kardynałem Ale nawet nieprzychylni Kościołowi pisarze (ob. Larousse, *Grand Diction. Univers.*, t. II, str. 674), uważają opowiadanie Joviusa jako złośliwie zmyśloną bajkę dla zohydzenia Leona X. (Por. Moreri, *Le grand Diction. historique*, Paris 1759 i tam podaną bibliografię dawniejszą; Pastor, *Geschichte der Päpste*. t. IV, w rozprawie o Leonie X).

X. C. S.

Bibiana św. panna i męczenniczka w Rzymie, córka św. Flawiana i św. Dafrozy, którzy oboje ponieśli za Chrystusa śmierć męczeńską, osierociwszy św. Bibianę i jej siostrę św. Demetryę. Apronian prefekt Rzymu nie poprzestał na prześladowaniu rodziców, ale z nienawiści ku wierze chrześcijańskiej postanowił zgubić pozostałe sieroty. Wezwał tedy obie, rozkazał by wyrzekły się Chrystusa. Bóg zrządził, iż Demetrya wyznawszy mężnie swą wiarę umarła nagle w oczach prześladowcy. B. zaś oddał Apronian zepsutej jednej kobiecie Rufinie, by ta przywiodła ją do utraty niewinności. Rufina użyła wszystkich sposobów by B. przywieść do grzechu, lecz napróżno. Zawstydzony i upokorzony tyran skazał mężną dziewicę na śmierć, przez katowanie biczami z przytwierdzonymi kawałkami ołowiu. B. wycierpiawszy tę mękę umarła pod razami w r. 363. Ciało św. B. zabrał pobożny kapłan Jan i pochował opodal pałacu Licyniusza. Chrześcijanie wystawili później w tem miejscu kaplicę, którą pż Symplicyusz zamienił na wspaniały kł, przebudowany w r. 1628 przez Urbana VIII, pża, który umieścił w nim relikwie św. B. oraz jej matki, św. Dafrozy i siostry św. Demetryi. Święto 2 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiographique*).

X. J. N.

Biblia ob. Biblii nazwy.

Biblia Magna ob. La Haye.

Biblia w obrazach. Już w śr. wiekach odróżniano Biblię w obrazach od wydań P. Ś. z ilustracyami. Dla ułatwienia ludowi poznania i zrozumienia ksiąg

świętych, średniowieczni wydawcy do tekstu biblijnego dołączali ryciny, wyjaśniające fakta podane, wraz z allegorycznem tłumaczeniem i zastosowaniem moralnem, które również illustrowały dołączane rysunki. W ten sposób wydawano już to pewne teksty, już to całe księgi S. i N. T. Do tego rodzaju wydawnictw należy t. zw. Biblia pauperum (ob.) Najdawniejsze wydania B. w obrazach mamy w manuskryptach illustrowanych z XIII i XIV w., t. zw. Biblia umoralniająca („Bible moralisée"), Biblia w allegoryach („Bible allégorisée") „Biblia historico - allegorico - iconologica" i t. p. Oprócz tego już w XIII w. wydawano Biblię obrazkową, czyli obrazki biblijne. W rękopismach średniowiecznych spotykamy obrazki biblijne, podobne do dziś używanych kartonów przy elementarnem nauczania historyi św. Pod obrazkiem podającym fakt z B. umieszczano treściwy opis wyjaśniający rysunek. Czasami łączono ryciny i przechowywano w zwojach rolkowych (t. zw. „Résumé de l'histoire sainte en rouleaux"). (Por. o dawnych manuskryptach Biblii w obrazach: Auber, *Mémoires de la Societé des antiquaires de l'Ouest*, 1838, str. 157 — 168, tablice VI i VII.; Brunet, *Manuel du libraire* 1860 t. I.; Delisle, *Histoire littèraire de la France* w t. XXXI, str. 218—284, ciekawy art. *Livres d'images destinés à l'instruction religieuse.*; (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible* t. I, str. 1776—1781).

X. C. S.

Biblia pauperum (ubogich). Pod tą nazwą rozumieć należy egzemplarze zawierające ryciny najgłówniejszych tajemnic życia Jezusa Chrystusa z figurami takowych. Nazwę „ubogich" wywodzą stąd, iż gdy ręcznie pisane egzemplarze Biblii przed wynalezieniem druku były nadzwyczaj drogie i dostępne li tylko dla ludzi zamożnych, to po wynalezieniu drzeworytnictwa (kslygrafii; wyrzynania rycin i całych napisów na tabliczkach drewnianych dla odbijania takowych na papierze) można było odbijać łatwo i prędko wiele egzemplarzy przy małych kosztach. Biblia ta stała się dostępną i dla uboższych. Przez „ubogich" rozumieją również ludzi nieoświeconych, nieumiejących czytać, ryciny bowiem tej Biblii i zrozumienie takowych było dostępne i dla takich ludzi. Pierwsze drzeworyty ukazały się między 1410—1420 r., wszelako Biblia ubogich na długo przedtem była w rękopismach. Ryciny tej Biblii są przypisywane szkole Jana Van Eyck'a (1366—1466), zresztą początek i autor są nieznani. Pierwsze wydania Biblii ubogich mają objaśnienia po łacinie; po francusku wydał w Paryżu Antoni Verardbadaty pod tytułem: „Les Figures du Vieil Testament et du Nouvel"; po niemiecku „Armen. Bibel" wydana w 1470 r. przez Fryderyka Walthera i Hansa Hürmina. Biblia ubogich jest rodzajem konkordancyi, stąd pochodzą nazwy jej dawane: „Figurae typicae Veteris Testamenti atque antitypicae Novi Testamenti", lub „Historia Christi in figuris", stawia przed oczy główne fakta z historyi świętej i spełnienia się takowych w N. T.. Karty tej Biblii na pięć obrazów są podzielone tak, że trzy są wzdłuż i w poprzek. Środek zajmuje rycina z N. T. dwie ryciny poboczne są ze S. T., w górnem i dolnem polu są po dwa wizerunki osób S. T. mających łączność z danym faktem, w polach zaś wolnych umieszczono wyjaśnienie faktów na rycinach przedstawianych. Biblia ubogich była rodzajem egzegezy średnich wieków. Nauczyła ona wielu historyi świętej, podała temat kaznodziejom i malarzom, do dziś np. okna w klasztorze w Hirschau w Szwabii są reprodukcyą całej Biblii ubogich. Główniejsze wydania dzisiejsze: 1) *Biblia pauperum reproduced in facsimile from one of the copies of the British Museum, with an historical and bibliographical Introduction* przez Berjean w Londynie w 1856 r., Introdukcya w tem dziele jest cenną pracą o Biblii ubogich; 2) *Monuments de la xylographie; II Bible des pauvres repreduite en facsimilé sur l'exemplaire de la Bibliothèque nationale* przez Adama Pilińskiego, ze wstępem Gustawa Pawłowskiego, w Paryżu 1883; 3) *Biblia pauperum. Facsimile-Reproduction getreu nach dem in der Erzherzoglich Albrecht'schen Kunst. Sammlung „Albertina" befindlichen Exemplar. Von Anton Einsle. Mit einer erläuternden historisch-bibliographischen Beschreibung* Von Josef Schönbrunner, Wiedeń 1890. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bibla*, art. *Bi-*

blia pauperum). Pod nazwą Biblia ubogich istnieje dzieło przypisywane św. Bonawenturze pod tyt. *Biblia pauperum a Domino Bonaventura edita, omnibus Christi fidelibus perutilis*, zawiera w porządku alfabetycznym teksty i przykłady z P. Ś. odnośnie do rozmaitych cnót i występków przeznaczona dla kaznodziejów, której autorem jest Mikołaj de Hanapes, dominikanin paryski, ostatecznie patryarcha łaciński Jerozolimy † w 1291 r.

X. F. P.

Biblia rabinów ob. Pisma św. wydania.

Bibliander (właściwie Buchmann) Teodor, urodził się w Turgawii 1504 r. (podług innych 1509 r.), i wsławił się głównie jako uczony oryentalista. W r. 1532 po śmierci Zwingliusza otrzymał katedrę St. T. w Zurychu. † 1564 r. na panującą w owym czasie dżumę. Liczne jego, w części tylko ogłoszone drukiem prace, odznaczają się uczonością, grzeszą jednak gwałtownością polemiczną i jednostronnością. (Por. Mensel, *Bibl. historica* II, 1. 226 i nst.; Leu, *Allg. helvet. Lexicon.*).

Biblii cytowanie najdawniejsze spotykamy w samej Biblii, gdzie autorowie ŚŚ. powołują się na księgi natchnione wcześniej napisane. **I.** W S. T. znajdujemy je już w ostatniej księdze Mojżeszowej odnośnie do ksiąg poprzednich: „Słowa zakonu, które w tych księgach są zapisane“ *in volumine hoc* (Deut. 28, 59; 29, 20, 27; 32, 46). Następni pisarze ŚŚ. S. T. cytują księgi Mojżeszowe rozmaicie: raz jako księgę Mojżeszową: *Volumen legis Moysi* (Jos. 8, 31; 23, 6); *in libro legis Moysi* (IV Reg. 14, 6; II Par. 25, 4 etc.); *in libro Moysi* (III Par. 35, 12; I Esdr. 6, 18; Dan. 9, 11 etc.); *in lege Moysi* (III Reg, 1, 18; II Par. 23, 18; 31, 3; 35, 13), lub też jako księgę prawa z opuszczeniem imienia Mojżesza: *in libro foederis* (IV Reg. 23, 21); *in lege Domini* (Jos. 24, 26; I Par. 16, 40), a co znamienne, że autor księgi Jozuego na wstępie dzieła cytuje Pentateuch: *Volumen legis huius* (Jos. 1, 8), jak i Mojżesz (Deut. 28, 61; 31, 26). **II.** O wiele jednak obfitsze cytaty ksiąg ŚŚ. S. T. znajdujemy w N. T. i sposób cytowania jest nadzwyczaj zmienny. Bardzo często autorowie ŚŚ. używają przy cytowaniu Biblii uroczystej, ale ogólnej formuły: *scriptum est*, czem zaznaczają tylko, że ustęp cytowany wzięty jest z księgi natchnionej, ale samej księgi wcale nie określają, a nawet domyśleć się nie można, do którego z trzech działów ksiąg św. S. T. należał ustęp cytowany, gdyż ze wszystkich trzech działów wyjęte miejsca tą samą formułą: *scriptum est* „napisane jest“ oznaczają. I tak *scriptum est* zastosowane do pierwszego działu (*Thorah* prawo) u Mat. 4, 4; 7, 10, =Deut. 8, 3; 6, 16; 6, 13; —do drugiego (*Nebiim* prorocy) Mat. 11, 10, cytuje Malachiasz pr. (3, 1), a 26, 31 Zacharyasza (13, 7), wreszcie i z Hagiografów u Jan. 2, 17 cytuje Ps. 68, 10. Również ogólnej formuły: *Scriptura dicit* „Pismo mówi“ używają pisarze ŚŚ. do cytowania wszystkich bez wyjątku ksiąg natchnionych S. T. I tak: do Pięcioksięgu: Rom. 4, 3=Gen. 15, 6; Rom. 10, 8=Deut. 30, 14; do Proroków: Marc. 15, 28=Isai 53, 12; do Hagiografów: *ut impleatur scriptura* Joan. 13, 18;=Ps. 40, 10; Joan. 17, 12,=Ps. 108, 8; Joan. 19, 24=Ps. 21, 19. Nadto formuła: *ut adimpleatur scriptura* „aby się wypełniło Pismo“, oraz *alia scriptura dicit* „drugie Pismo mówi“ łączy pisarz św. ustępy, wzięte z prawa i proroków: Joan. 19, 36, 37 = Exod. 12, 46 i Zach. 12, 10. Dalej jedną i tą samą formułą: *scriptura dicit* Jan (8, 42) cytuje jednocześnie Ps. (88, 5) i Mich. (5, 2). Piotr św. formułą *continet scriptura* „w Piśmie stoi“ (I, 2—68) cytuje słowa z trzech miejsc wzięte: Isai. 28, 16, Ps. 114, 22 i Isai. 8, 14, a Paweł św. formułą: *sicut scriptum est* (Rom. 3, 10–18) łączy sześć ustępów w jedną całość = Ps. 13, 3; Ps. 5, 11; Ps. 139, 4; Prov. 1, 16; Isai. 59, 7, 8; Ps. 35, 2. Pod cytatą: *scriptum est in lege vestra* „napisane jest w zakonie waszym“ zamieszczają ustęp, którego niemasz w prawie; Joan. 10, 34 = Ps. 81, 6. Żydzi (Joan. 12, 34) mówią: *ex lege audivimus* „myśmy słyszeli z zakonu“, a cytata wzięta z Ps. 109, 4. Autor powołuje się na Izajasza proroka, a słowa bezpośrednie bierze z Malachiasza Mar. 1, 23 =Mal. 3, 1; Isai. 40, 3. Nieścisłość cytat P. S. znajdujących się w Biblii, jest nowym dowodem jej organicznej łączności, autorowie ŚŚ. na cały zbiór ksiąg natchnionych zapatrywali się jako na je-

dną księgę Bożą, na jedno dzieło jednego i tego samego Autora pierwszorzędnego, Boga i dlatego wszystkie księgi cytują jedną uroczystą formułą. Dlatego nazwą *lex* „prawo“ zaznaczano nietylko księgi Mojżeszowe, ale i prorockie i hagiografów, bo wszystkie one stanowiły regułę wierzenia i postępowania. Znajdujemy jednak cytaty prawidłowe, określające właściwy dział ksiąg SS.: *scriptum est in lege Domini* „napisane jest w Zakonie Pańskim „Luc. 2, 23=Ex. 13, 2, *dictum est*: „powiedziano...“ v. 24= Lev. 12, 8; *in lege vestra* „w zakonie waszym“ Joan. 8, 17 = Deut. 17, 6; cf. Rom. 10, 5. Z 2 działu: *sicut scriptum est in libro Prophetarum* „jako napisane jest w księgach prorockich“ Act. 7, 42=Am. 5, 25. Cf. Mat. 1, 22=Isai. 7, 14; Mat. 2, 5 = Mich. 5, 2; Mat. 2, 15 = Ose 11, 1 etc. Z 3 działu: *scriptum est in libro Psalmorum* „napisano w księgach Psalmów“ Act. 1, 20 = Ps. 68, 26; Ps. 108, 8. *David dicit*: „Dawid mówi“ Rom. 11, 9=Ps. 68, 23. Co więcej pewne cytaty wskazują i księgę właściwą: *in libro sermonum Isaiae prophetae* „w księgach mów Izajasza proroka“ Luc. 3, 4=Isai. 40, 3 Cf., Rom. 10, 6 = Isai. 53, 1; Mat. 3, 3=Isai. 40, 3, *per Jeremiam prophetam dicentem* „przez Jeremiasza proroka mówiącego“ Mat. 2, 17=Jer. 31, 15 etc.. *In Psalmo secundo* „w Psalmie wtórym“ Act. 13, 33=Ps. 2, 7. Są miejsca w księgach N. Z., gdzie wyraźnie zacytowano autora pierwszorzędnego Boga i drugorzędnego człowieka: *Scripturam, quam praedixit Spiritus s. per os David de Juda*, „Pismo, które opowiedział Duch św. przez usta Dawidowe“ Act. 1, 16=Ps. 40, 10. Cf. Act. 28, 25= Isai. 6, 9; Marc. 12, 36=Ps. 109, 1; Hebr. 4, 7 = Ps. 94, 8. Lub też opuszczają drugorzędnego autora: *quemadmodum dixit* (Deus) „jako rzekł Bóg“ Hebr. 4, 3=Ps. 94, 11; *dixit in quodam loco* „rzekł (Bóg) na niektórem miejscu“ Act. 4, 4 = Gen. 2, 2. Pisarze SS. N. T. nie cytują wyraźnie ksiąg N. T., ale czasami czynią o nich wzmiankę bardzo ogólną. Łukasz na początku Dz. Ap. wspomina swoją ewangelię: *primum sermonem feci* „pierwszą mowę uczynił“ (Act. 1, 1). O tej samej Ewangelii św. Łukasza mówić się zdaje św. Paweł: *secundum evangelium meum* „według mojej ewangelii“ (Rom. 2, 16). Tenże św. Paweł: *scripsi vobis in epistola* (I Cor. 5, 9, Cf. II Cor. 1, 13; 10, 9; Phil. 3, 1; Coloss. 4, 16). Św. Piotr wspomina o listach św. Pawła (II Petr. 3, 15 — 16): „Brat nasz Paweł... do was pisał... we wszystkich listach“. Ściślej określano miejsca ksiąg SS. według paraszy i haftary, (ob. Bibli podziały), które zaznaczano nie według liczby porządkowej, lecz albo od pierwszych słów rozpoczynających daną paraszę: np. *beresith (in principio)*, początek księgi Rodzaju, albo też według treści. Tak cytuje Chrystus Pan: *non legistis in libro Mòysi super rubum* (u krza) Marc. 12, 26=Ex. 3, 6, jest to parasza, opisująca ukazanie się Boga w krzaku ognistym. Św. Paweł cytuje haftarę *in Elia* (w Eliaszu) Rom. 11, 2 = III Reg. 19, 10. Filo żyd cytuje paraszę *in majori hymno* (Deut. 32, 7), oraz *in lege de lepra* (Lev. 13, 12). III. Nieścisły ten sposób cytowania wymagał doskonałej znajomości P. S. i od pisarza i od czytelników, wystarczał Żydom i był dostateczny dla chrześcijan pierwszych wieków. Ojcowie ap. cytują P. S. w sposób najogólniejszy: *scriptura dicit, Spiritus s. dicit, Dominus dicit, scriptum est*. Tak cytuje Biblię, S. i N. T. św. Klemens rzymski, św. Ignacy, św. Polikarp i inni. Jednakże św. Klemens (I Cor.) cytuje ściślej: *Job dicit, David dicit, Scriptura dicit apud Ezechielem*, a św. Barnaba (*Epist. cath.*). *Isaias dicit, Daniel dicit*, św. Justyn (*Dial. c. Tryph.*) *Scriptura, Deus clamat per Moysen, per Isaiam clamat Spiritus s.* Powoli ustalił się zwyczaj cytowania księgi św. według jej nazwy właściwej. U św. Hieronima, Augustyna napotykamy nazwy poszczególnych ksiąg Mojżeszowych, tytuły ewangelii, ale obok tego ogólne wyrażenia: *Moses dicit, apostolus dicit*. Cf. św. Hieronim. *Ep. ad Paulinum de studio scrip.* Wprawdzie św. Hieronim, Tertulian, oraz inni starożytni pisarza oprócz nazwy danej księgi wskazują czasami i *capitula*, nie były to jednak rozdziały powszechnie i niezmiennie przyjęte, lecz czynione dorywczo i dowolnie przez samego autora, zatem czytelnikowi nie mogły dać pewnej i bliższej wskazówki. IV. Gdy kardynał Hugo w XIII w. (ob. Bibl. podziały) wprowadził do Biblii *capita* „rozdziały“, a te podzielił na mniejsze części i opatrzył je literami (A. B. C. i t. d.) lub a. b. c., zaczęto cytować P. św.

według liczby ksiąg, rozdziałów i liter, np. Cor. 9, b. Ten sposób cytowania P. św. wprowadzono do ksiąg liturgicznych: mszału, brewiarza etc., gdzie się dotąd zachował. **V.** Od w. XVI, od Roberta Etienne (ob. Biblii podziały) przy cytowaniu zaczęto wskazywać księgę, rozdział i wiersz. Liczba (rzymska) umieszczona przed nazwą księgi wskazuje jej miejsce między kilkoma księgami tej nazwy. Np. I-a, II-a, III-a i IV-a królewska. Nazwę zwykle skracaną, cytuje się po łacinie, lub w języku narodowym: *Gen.*, *Rodz.*; *Exod.* *Wyjść*; *Lev.* *Kapł.*; *Num.* *Licz.*; *Deut.* *Powt.* Pięć tych ksiąg cytują niektórzy: *I Mos.* *I Moj.*; *II Mos.* etc.; *Jud.* *Sędz.* Pierwsze dwie księgi królewskie cytują czasem, jako *I* i *II Samuela*, a trzecią i czwartą królewską, jako I i II *królewską*. Dwie księgi Ezdraszowe przywodzą jako księgę *Ezdrasza* i księgę *Nechemiasza*. Co do ksiąg Ekklezyastesa i Ekklezyastyka wobec podobnych nazw ustalono dla pierwszego: *Eccle.*, *Ekkle.*, a dla drugiego *Eccli.*, *Ekkli.* Przy ks. św. N. T. zwrócić należy uwagę, że cytata *Joan.* *Jan*, gdy przed nią niemasz liczby, oznacza Ewangelię św. Jana, położona liczba wskazuje na jeden z trzech listów tego apostoła. Gdy kilka ustępów przywodzi się z tej samej księgi, to przy następnych cytatach zamiast powtórzenia nazwy stawia się *Ib.* *Tamże*. W samym zaś tekście P. S., przy zestawieniu ustępów tej samej księgi, spotykamy skróty: *Supr.* *Wyż.*, lub *Infr.* *Niż.* Liczba, umieszczona po nazwie księgi (rzymska, lub arabska) oznacza rozdział, następna zaś (arabska)—wiersz. Np. IV Reg. (król.) X (10), 32 wskazuje ustęp wzięty z IV-ej księgi królewskiej, rozdziału 10. wiersza 32. Jednakże ks. Abdyasza i w *Psalmach* nie masz rozdziałów, tylko wiersze kładzie się zamiast rozdziału liczbę porządkową Psalmu i wiersza np. Ps. XXI (21), 17 znaczy: Psalm XXI-y, wiersz 17. Z ksiąg N. T. z powodu swej krótkości nie posiadają rozdziałów list św. Pawła do *Filemona*, drugi i trzeci list *św.* *Jana* i list *Judy*. Gdy z kilku rozdziałów tej samej księgi po kilka wierszy, wyrwanych z tego samego rozdziału, przytaczamy, to rozdział od rozdziału rozdzielamy średnikiem (;) lub kropką (.), wiersz zaś od wiersza przecinkiem (,). Przed wierszami kładziemy przecinek po statu im wierszu tego samego rozdziału—średnik, lub kropkę, po której bezpośrednio następująca liczba (rzymska lub arabska) wskazuje nowy rozdział, a dalsze liczby (arabskie)—wiersze tego rozdziału. np. IV Reg. (król.) X (10), 8, 15, 20, 32; (.) XI (11), 7, 10; i t. d. Jeżeli ustęp dłuższy jest zaznaczamy: IV Reg. X, 8 *seq.*; lub 8....; lub też ściślej to określamy: X, 8—12.

X. A. S.

Biblii czytanie. Lubo czytanie B. dobre jest i pożyteczne, nie jest jednak obowiązkiem wszystkich wiernych. Bóg w przepowiadaniu kościelnem podał wiernym środek łatwy i wystarczający dla wszystkich do poznania prawd, do zbawienia potrzebnych. Kościół nie zabrania wiernym czytania P. S. bezwzględnie, owszem takowe poleca; nauczony jednak doświadczeniem czytaniu Biblii pewne zakreśla granice. Do XI w. nie było żadnego zakazu czytania B. Zdaje się, że Grzegorz VII pierwszy w tej kwestyi głos zabiera, gdy w liście do Wratysława, księcia czeskiego (Ep. 7, 11) nie pozwala na tłumaczenie P. S. na język czeski z obawy, by nie narazić ludu na błędne rozumienie. Na zapytanie bpa Metzu, Innocenty III w liście r. 1199, (ep. 2, 141), lubo wyraźnie czytania B. nie broni, wykazuje jednak liczne niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć mogą z czytania P. S. przez osoby w rzeczach wiary nieuświadomione. Synod w Tuluzie (1229) zabrania świeckim osobom (kan. 14) czytania B., by stłumić szerzące się błędy Albigensów, Waldensów i Katarów. „Prohibemus ne libros V. et N. Testamenti laicis permittatur habere“. To samo czyni synod w Tarragonie (1233). Są to zakazy miejscowe. Kiedy Wiklef począł rozsiewać swe błędy, nauczając, że B. jest jedynem źródłem wiary, synod w Oksfordzie w 1408 r. zabronił czytania tłumaczenia, dokonanego przez Wiklefa i innych wszystkich przez odnośną władzę kościelną niepotwierdzonych. Jednocześnie czytanie B. wogóle ograniczył. Reformacya ogłosiła jako jedną z głównych zasad, iż każdy może i powinien P. S. czytywać. Sobór trydencki prosił Piusa IV o wydanie odpowiednich przepisów, by błędom postawić tamę. Uczynił to sobor w konstytucyi z dnia 24 marca 1564 r. ogłaszając reguły indeksu. Między innemi czytamy w regule III: Libro

rum autem veteris Testamenti versiones viris tantum doctis et piis, judicio episcopi concedi poterunt; modo hujusmodi versionibus, tamquam elucidationibus Vulgatae editionis, ad intelligendam sacram Scripturam, non autem tamquam sacro textu utantur. Versiones vero novi Testamenti ab auctoribus primae classis hujus Indicis factae, nemini concedantur, quia utilitatis parum, periculi vero plurimum lectoribus ex earum lectione manere solet...“ A w regule IV: „Cum experimento manifestum sit, si sacra Biblia vulgari lingua passim sine discrimine permittatur, plus inde, ob hominum temeritatem detrimenti, quam utilitatis oriri; hac in parte judicio Episcopi, aut Inquisitoris stetur, et cum consilio parochi vel confessarii Bibliorom, a catholicis auctoribus versorum lectionem in vulgari lingua iis concedere possint, quos intellexerint ex hujusmodi lectione non damnum sed fidei atque pietatis augmentum capere posse; quam facultatem in scriptis habeant“. Sykstus V odjął bpom władzę pozwalania na czytanie B., zastrzegając ją wyłącznie S. Ap. co Klemens VIII potwierdził i w dodatku do reg. Ind. zamieścił. Benedykt XIV zakaz ten złagodził, (według innych zaostrzył ob. Reytmayr-Thalhofer, *Lehrbuch der biblisch. Hermeneutik*, Kempt. 1874) pozwalając wiernym na czytanie Pisma św. w tłumaczeniach na język ojczysty z warunkiem, aby tłumaczenie było aprobowane przez właściwą władzę kościelną i opatrzone objaśnieniami czerpanemi z Ojców Kościoła i pisarzy katolickich. Dekret ten potwierdził Pius VIII i Grzegorz XVI w encyklice z 8 maja 1844 r. Tak było do czasów ostatnich. Leon XIII w konstytucyi „Officiorum ac munerum“ z 25 stycznia 1897 r. z łagodził reguły Piusa IV i zastosował je do potrzeb dzisiejszych ludzkości, nie zmieniając dawnych zasad Kościoła. Ustawy te znoszą wszelkie dawne, i są dzisiaj jedynie obowiązującem prawem. Poprawiony na mocy tych ustaw Indeks (ob.) ogłoszono 17 września 1900 r. Odnośnie. do naszej kwestji czytamy tam: § 5. „Tekst oryginalny Pisma św. i starożytne tłumaczenia katolickie, nawet Kościoła wschodniego, wydane nie przez katolików, chociażby to wydanie wiernem i całkowitem się zdawało, dozwolone są tym tylko, który się poświęcają studyom teologicznym lub biblijnym, jednak wtedy tylko, jeżeli ani w przedmowie, ani w objaśnieniach nie są zbijane dogmaty wiary katolickiej. § 6. Również pod tymi samymi warunkami dozwala się innych tłumaczeń Ksiąg świętych, czyto w łacińskim języku czy innym nie nowożytnym, wydanych przez akatolików. § 7. Ponieważ doświadczenie poucza, że jeśli bez różnicy i wyboru pozwala się na czytanie Ksiąg świętych w języku ojczystym, więcej stąd dla lekkomyślności ludzkiej powstaje szkody, niż korzyści, przeto bezwarunkowo zabraniamy wszelkich przekładów w nowożytnych językach, nawet dokonanych przez katolików, jeżeli nie posiadają potwierdzenia Stolicy Ap. lub nie są wydane pod pieczą bpów, z dodaniem objaśnień, zaczerpniętych z Ojców Kościoła lub z uczonych i katolickich pisarzy. § 8. Zabraniamy wszelkich tłumaczeń św. Ksiąg, w którymkolwiek nowożytnym języku wydanych przez jakichkolwiek niekatolików, a szczególniej tych, które bywają rozpowszechniane przez towarzystwa biblijne, nieraz już przez rzymskich papieży potępiane, gdyż w tych wydaniach są lekceważone wielce zbawienne prawa, tyczące się wydawania Ksiąg świętych. Pozwalamy jednak tych tłumaczeń tym, którzy oddają się badaniom teologicznym lub biblijnym, aby tylko zachowano przepisy wyżej wydane“. Zakaz przeto czytania Biblji wogóle, a w językach żywych w szczególności nie jest bezwzględny. Dla uczonych badaczy i kapłanów niemal niegraniczony; dla ogółu zaś wiernych, ujęty w pewne, słuszne zresztą i zbawienne szranki. Kł. kat. zawsze i wszędzie w wieków długim szeregu uświadamiał wiernych o księgach św. i czci im należnej nauczał. Jak to Kościół czynił ob. piękną pracę H. Noit, *Über Bibelkenntniss und Bibellesen in älterer und neuerer Zeit*, Berlin 1896. Przez względny ten zakaz Kościół bynajmniej nie lekceważy P. Ś., owszem staje na straży czci słowu Bożemu należnej, bo je od skażenia i profanacyi strzeże, i od dowolnego tłumaczenia broni. Zakaz ten zresztą wprost wypływa z natury P. Ś. gdyż głębie tajemnic w niem zawarte, wymagają w czytelnikach dojrzałości umysłu i naukowego przygotowania „Sacram Scripturam alius aliter interpretatur: aliter namque illam Novatianus, aliter Sabelius, aliter Donatus exponit, aliter Arius... ali-

ter postremo Nestorius (Vincent. Liain. Commonit. c. 2).“ Żaden umysł ludzki tajemnic Bożych nie zbada: jest to tylko wyłącznym przywilejem Chrystusowego Kościoła, który jest nieomylnym nauczycielem prawdy. Stąd kiedy Kł w pewnych warunkach czytania P. Ś. względnie zabrania, przedewszystkiem pko błędnym nauczycielom wyraźnie swą wiarę zaznacza, iż nikomu niewolno, „contra eum sensum, quem tenuit et tenet S. mater Ecclesia, cujus est judicare de vero sensu et interpretatione Scripturarum sanctarum aut etiam contra unanimem consensum Patrum ipsam Scripturam s. interpretari“ (Concl. Trid. sess. IV). A czyni to Kościół na Objawieniu Bożem oparty i na starożytnej tradycyi. Nakazu czytania samo P. Ś. w sobie nie zawiera. Takiego nakazu nie zna Ojców podanie: „Homo fide, spe et charitate innixus eaque inconcusse retinens non indiget Scripturis, nisi ad alios insrtuendos; itaque multi per haec tria etiam in solitudine sine codicibus vivunt“ (św. Aug. *De Doctr. Chr.* I, 39). (Por. Wetz. und. Welte *Kirchlex*; *Die Bibel ein Lesebuch für jederman* nach Le Maire, Münster 1845; *Vom Lesen der heilig. Schrift* nach Johan von Neoreassel. Mainz 1846; Malou, *La lecture de la Sainte Bible en langue vulgaire*, Louvain 1846; ks. Fr. Starewicz, *Rozprawa o czytania P. Ś. w języku ojczystym*. Warsz. 1858; ks. Andrzej Pohl. *Rozprawa czy wolno wszystkim bez braku czytać księgi święte*, Wilno 1817; H. Noit, *Über Bibelkenntniss und Bibellesen in alterer und neuerer Zeit*, Berlin 1896).

X. H. F.

Biblii kanon ob. Kanon Biblii.

Biblii konkordancye ob. Konkordancye biblijne.

Biblii natchnienie ob. Natchnienie.

Biblii nazwy. Biblią nazywamy zbiór wszystkich ksiąg i tylko tych ksiąg, które Kościół katolicki uważa za natchnione, święte, Boże. 1) U Hebrajczyków dla oznaczenia ksiąg św. używano wyrazu: *sefer* zwój, księga z przedimkiem *ha'* lub bez niego (Ps. 41, 8; Is. 29, 18). W księdze Daniela (9, 2), wyraz ten w liczbie mnogiej, *hasse farim* ksiąg, służył dla oznaczenia zbioru ksiąg śś. W greckim słowo *biblos* (pochodne od *byblos*, papyrus), oraz *biblion* były równoznaczne z hebr. *sefer* i je tłumaczyły w greckim przekładzie hebrajskich ksiąg S. T. W księgach machabejskich, pisanych po grecku P. Ś. nosi nazwę *ta biblia ta hagia*. W. *sancti libri* „księgi święte“ (I Mach. 12, 9), i *he hierà biblos*: *sanctus liber* „święta księga“ (II Mach. 8, 23). W czasach apostolskich Klemens rzymski pierwszy nazwał zbiór ksiąg natchnionych *tà biblia*, księgi, co weszło w zwyczaj w języku greckim, a potem w łacińskim, najprzód jako *plurale neutr*: *biblia bibliorum*, a powoli w zepsutej łacinie na *singulare femin.*: *biblia bibliae*. W tej formie użył po raz pierwszy autor Naśladowania: *si scires totam Bibliam* (I, 1, 3). Z łaciny wyraz ten w zmienionym kształcie przeszedł do wszystkich języków nowożytnych. Stąd i w polskim mamy: *Biblia, biblii*. Wyraz ten zbiorowy, w liczbie pojedynczej używany, uwidocznia tę ścisłą jedność, którą tworzą wszystkie księgi tak S., jak i N. Z., pomimo tylu autorów drugorzędnych, mające jednego Boga za pierwszorzędnego i głównego Autora. Oprócz tej przekształconej nazwy greckiej: Biblia, weszło też w ogólne użycie tłumaczenie tego wyrazu tak w łacinie, jak w nowożytnych językach. Stąd *Liber*, *Liber sacer* „księga“, „Księga św.“, oraz *Libri*, *Libri sacri* „Księgi“, „Księgi święte“. Św. Hieronim ma *Sacra Bibliotheca*, *Divina Bibliotheca* (Praef. in l. Esth., ad Pamm. ep. 49, 3; de viris ill. 59 etc.). 2) Drugą nazwą dawaną księgom najprzód S., a potem N. T. jest „Pismo“. Używają jej pisarze św. po niewoli babilońskiej. Autor *Paral.* mówiąc o przepisach prawa, cytuje je: *kakkatub*, co Sp. przełożyło: *katà tèn graphèn*, *parà tèn graphèn*. W.: *quod scriptum est*, „jako napisane jest“ (II Par. 30, 18; Cf. I Es dr. 3, 4; II Esdr. 8, 15). Odtąd weszło w zwyczaj cytowanie ksiąg świętych według formuły: *gegraptai*, *scriptum est*, „napisane jest“ (Mat. 4, 4, 6; 10, 21); *katòs gegraptai*, *sicut scriptum est*, „jako napisano“ (Rom. 1, 17; 2, 24), jest dosłowne tłumaczenie hebrajskiego: *kakkatub*. Wreszcie sami autorowie ksiąg N. Z. nazywają księgi S. Z.

he graphé, scriptura, Pismo (Joan. 7, 38; 10, 35; Act. 8, 32; Rom. 4, 3; 9, 17; I Petr. 2, 26; II Petr. 1, 20); *hai graphai, scripturae*, Pisma (Mat. 21, 42; 22, 29; 26, 54; Mar. 12, 24; 14, 49; Luc. 24, 27; Joan. 5, 39; Act. 17, 2; 11, 18; 24, 28; I Cor. 15, 3, 4); *graphai hagiai*, scripture sanctae. Pisma święte Rom 1, 2; św. Piotr pierwszy nazwę *hai graphai*, scripturae, „Pisma“, zastosował do ksiąg zarówno S. jak i N.T. (II Petr. 3, 16); Kościół zaś św. przyjął tę nawę: *Scriptura, Scriptura sacra*, co przeszło do języków nowoczesnych i w polskim mówimy i piszemy *Pismo, Pismo św.* Inaczej *Litterae sacrae* (Listy święte), *verbum Divinum*, Słowo Boże. **3)** Od czasów Tertuliana utarła się w łacińskim Kościele nazwa: *Veteris et Novi Testamenti* „Starego i Nowego Testamentu“, z greckiego: *he palaiá kai kaine diatéke. Testamentum* jest tłumaczeniem *diatéke*, a to hebrajskiego wyrazu: *berith*: przymierze, związek, służące dla wyrażenia przymierza, zawartego przez Boga z ludem izraelskim; następnie oznacza ono księgi, opisujące to przymierze. Wyraz *berith* Akwila tłum. przez *synteken*, pactum, przymierze, Sp. zaś przez *diatéke*, co ma dwojakie znaczenie: przymierza lub testamentu, t. j. aktu, określającego ostatnią wolę. Jednakże w greckim tekście Pisma św. na tyle miejsc, gdzie diatéke się spotyka, jest tylko jeden, jedyny ustęp, w którym ono ma znaczenie ostatniej woli. W tem znaczeniu użył go Paweł św. w liście do Żydów (9, 15—18), ale w tym samym liście, diateke ma znaczenie przymierza. Zatem *sefer ha berith* Sp. *to biblion tes diatékes* Itala: *liber testamenti;* W. *volumen foederis*, „księga przymierza“ (Ex. 24, 7), oznacza księgę, określającą warunki, prawa i dzieje zawartego przymierza. Sp. więc nazwało stare przymierze *testamentem* i księgi przymierza — księgami testamentu; św. Paweł zaś pierwszy nazwał księgi starego przymierza księgami *Starego Testamentu, palaia diatéke* (II Cor. 3, 14), a następnie księgom nowego przymierza dano nazwę ksiąg *Nowego Testamentu, kainè diatéké* (Cf. Mat. 26, 28; Mar. 14, 24; Luc. 22, 20; I Cor. 11, 25; II Cor. 3, 6; Hebr. 9, 15). Że zaś *diatéke* oznacza też i przymierze, więc obok nazwy ksiąg *V. et N. Testamenti*, S. i N. Testamentu, powstała inna: *Libri Veteris et Novi Foederis*, księgi Starego i Nowego Przymierza. Mówimy *Nowego*, bo było i stare poprzednie, które utraciło moc swoją wobec nowego. *Testamentem* nazwano Nowe Przymierze, bo nabrało mocy ze śmiercią Prawodawcy-Testatora (Cf. Hebr. 9, 15—18), a Stare Przymierze w Jego Męce znalazło swe dokonanie. Mówimy: *księgi Starego* i *Nowego Testamentu*, bo choć Stare Przymierze już wygasło, księgi jednak tego przymierza nie straciły na wartości, w nich bowiem ukrywało się Nowe, jak księgi N. Z. są wyjaśnieniem S. Z., według dewizy średniowiecznej: *Novum Testamentum in Vetere latet, Vetus Testamentum in Novo patet*, urobionej na zasadzie wyrażenia św. Augustyna: *quanquam et in Vetere Novum lateat ea in Novo Vetus pateat* (Quaest. 73 in Exod.). **4)** Tertulian zamiast *testamentum* używa innego wyrażenia, wziętego z prawa rzymskiego: *Instrumentum* (Ulpianus, Dig. 2, 14, 35), co oznacza akt, dokument, który wobec sądów ma moc dowodową, a ugodom daje moc obowiązującą. Słusznie więc Tertulian *instrumentum Utriusque Testamenti* zowie księgi S. i N. Testamentu. Późniejsi pisarze, jak Kasyodor, Beda, Alkuin księgi Pisma św. nazywają *Pandectae sacrae*. Pandektami nazwał cesarz Justynianin księgi praw swoich «libri Digestorum». **5)** Księgi *kanoniczne* ob. Kanon.

X. A. S.

Biblii podziały. **I.** Biblia dzieli się na dwa wielkie działy: 1) księgi Starego Testamentu napisane przed przyjściem Zbawiciela; 2) księgi Nowego Testamentu, napisane po Wniebowstąpieniu Pańskiem. Według kanonu soboru trydenckiego St. Testament zawiera ksiąg 45, licząc osobno każdą księgę poszczególnego autora, lecz włączając księgę Barucha do Lamentacyj Jeremisza proroka, oddzieliwszy ją bowiem osiągniemy najwyższą liczbę ksiąg S. T. t. j. 46. Św. Augustyn *De Doctrina Chr.* II, 9, 13) podaje ksiąg 44, Vigouroux (*Manuel biblique* I, p. 29) 43 księgi, bo pierwsze dwie księgi królewskie (Samuela) i drugie dwie bierze za dwie księgi tylko. Nowy testament posiada ksiąg 27.— **II.** Z pośród ksiąg Starego Test. dotąd istnieje w hebrajskim 36 (na 43 księgi)

czy 38 (na 45), reszta pisana po grecku, lub też tekst ich hebrajski nie przechował się do naszych czasów. Żydzi uznają za Boże tylko pierwsze, nazwane protokanonicznemi (ob. Kanon), odrzucają zaś drugie, deuterokanoniczne. Babilońska szkoła żydowska liczy ksiąg 24, bo z ksiąg 12-u proroków mniejszych utworzyła jedną księgę, oraz Ezdrasza i Nehemiasza—także jedną; Żydzi palestyńscy i aleksandryjscy do księgi Sędziów włączali ks. Ruty, a Treny Jeremiasza do ks. jego proroctw i tworzyli ksiąg 22, według liczby liter alfabetu hebrajskiego. Księgi te conajmniej od II wieku przed Chr. (por. Prol. Eccli.; Luc. 24, 44; Joseph. *Contra Appion.* 1, 8; Philo, *De Vita contempl.* 3) dzieli na trzy części: Pierwsza część, *Thorah, ho nómos*, „lex“, „prawo“ obejmowała Pięcioksiąg Mojżesza: 1) księgę Rodzaju, 2) Wyjścia, 3) Kapłańską, 4) Liczb, 5) Powtórzonego prawa. Część druga, *Nebi'im, prophetai*, „prophetae“, „prorocy“, zawierała dwa poddziały: *a*) *prophetae anteriores*, proroków starszych: 6) Jozuego, 7) Sędziów (wraz z ks. Ruty), 8) dwie księgi Samuela (I i II ks. królewska), 9) dwie księgi królewskie (III i IV według Wulgaty). *b*) *prophetae posteriores*, proroków późniejszych, którzy dzielą się na większych i mniejszych. Większych proroków według Biblii hebrajskiej było trzech; ich księgi: 10) Izajasza, 11) Jeremiasza (wraz z Trenami), 12) Ezechiela. Księgi 12-tu proroków u Żydów tworzą jedną księgę: 13) Ozeasza, Joela, Amosa-Abdyasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zacharyasza, Malachiasza. Trzecia część *Ketoubim, tà grapheia* v. *tà hagiógrapha, Hagiographi*, „Hagiografowie“ (święci pisarze) zawiera: 14) Psałterz, 15) Przypowieści, 16) księgę Hioba, 17) Pieśni nad Pieśniami, 18) Ekklezyastesa, 19) Estery, 20) Daniela, 21) Ezdrasza i Nehemiasza, 22) Kronik. Rabini podział ten wyprowadzają z trojakiego działania Bożego na pisarzy świętych: do Mojżesza mówił Bóg twarzą w twarz, prorocy otrzymali dar prorokowania, Hagiografowie zaś udarowani zostali Duchem św. Jednakże to tłumaczenie nie wyjaśnia dostatecznie, dlaczego Jozue, piszący o wydarzeniach historycznych, które poznać mógł drogą zwykłych badań, zaliczony został do drugiego działu, a Daniel, wieszczący przyszłość—do trzeciego. Nadto tłumaczenie owo sprzeciwia się powszechnie przyjętej zasadzie o jednakowej powadze wszystkich ksiąg śś. Słusznie natomiast twierdzi Hugo a S. Victore, że za proroków uważano nie tych, co darem prorockim się odznaczali, ale tych, co od Boga otrzymali wyjątkowe posłannictwo i władzę; dlatego Jozue znalazł się w rzędzie proroków, a nie masz wśród nich Daniela (Cornely, *Introductio*, I, § 15, p. 28). Według liturgicznego podziału ksiąg śś. Stary Test. u Żydów pięciu księgom Prawa odpowiada pięć ksiąg przeznaczonych do czytania podczas dorocznych uroczystości, tak zwane *Khamesch megilloth*: 1) Pieśni nad Pieśniami, czytane w czasie Paschy, 2) Księga Ruty na Zielone świątki, 3) Treny Jeremiasza — w rocznicę spalenia świątyni Jerozolimskiej 9 lipca, 4) Księga Ekklezyastesa — podczas święta kuczek, 5) Księga Estery — na święto Purim. Ztąd i nazwa: „pięć Megilloth (zwojów)“ dana pięciu tym księgom. — III. Pisarze chrześcijańscy księgi śś. St. T. dzielą także na trzy części, ale inny.n sposobem: Pierwsza część zawiera (Libri historici) księgi historyczne: *Pentateuchus*, Pięcioksiąg Mojżesza: 1) Księga Rodzaju *(Genesis)*, 2) Wyjścia *(Exodus)*, 3) Kapłańska *(Leviticus)*, 4) Liczb *(Numeri)*, 5) Powtórzonego Prawa *(Deuteronomium)*, 6) Księga Jozuego, 7) Sędziów, 8) Ruty, 9) Pierwsza księga królewska (I *Regum*) 10) Druga królewska (II *Regum*), 11) Trzecia królewska (I *Regum*), 12) Czwarta królewska (II *Regum*), Pierwsza księga kronik *(Paralipomenon)*, 14) Druga kronik, 15) Pierwsza księga Ezdrasza (księga Ezdrasza), 16) Druga Ezdrasza (Nehemiasza), 17) Księga Tobiasza, 18) Księga Judyty, 19) Księga Estery, 20) Pierwsza księga Machabejska, 21) Druga Machabejska. Druga część obejmuje (libri didactici doctrinales morales) księgi naukowe, dogmatyczne, moralne i rozpada się na dwa działy: poetyckie: 22) Księga Hioba, 23) Psałterz, 24) Przypowieści *(Proverbia)*; formą należą do poetyckich, treścią do następnych; *Sapientiales* (Mędrca Pańskiego): (Przypowieści), 25) Księga Ekklezyastesa; 26) Pieśni nad Pieśniami *(Cantica Canticorum*, 27) Mądrości *(Sapientiae)*, 28) Ekklezyastyka. Trzecia

część posiada (Libri Prophetici) księgi prorockie: Czterech proroków większych: 29) księga Izajasza, 30) Jeremiasza, 31) Treny Jeremiaszowe *(Lamentationes)* i księga Barucha (niektórzy ją oddzielają od ksiąg Jeremiasza i liczą ksiąg St. T. 46), 32) Księga Ezechiela, 33) Daniela. Dwunastu prorok(ów mniejszych: 34) Księga Ozeasza, 35) Joela, 36) Amosa, 37) Abdyasza, 38) Jonasza, 39) Micheasza, 40) Nahuma, 41) Habakuka, 42) Sofoniasza, 43) Aggeusza, 44) Zacharyasza, 45) Malachiasza.

Podział ten jednak nie rozrywa jedności ksiąg śś., łączy je bowiem ze sobą cel, jaki miał na oku każdy z pisarzy natchnionych, a który zawsze był dogmatyczny, dopiero zaś względnie do tego, jakich dowodów używał autor ś. na poparcie i wyjaśnienie swej tezy dogmatycznej, księgi śś. rozpadają się na historyczne, naukowe i prorockie. — IV. Pierwotnie księgi N. T. dzielono na dwie części: *tà evangelikà kaì tà apostolikà* (S. Ignat. *Ad Philad* 5; *Ep. ad Diognet*, 11; S. Iren. *Haeres*, I, 3) *Evangelici Libri* (ewangeliczne księgi) zawierały cztery ewangelie, *apostolici* (apostolskie), resztę ksiąg N. T. Potem dla ujednostajnienia podział ze St. T. przeniesiono do ksiąg N. T. które dzielono także na trzy części: 1) Księgi historyczne: 1) Ewangelia według św. Mateusza, 2) Marka, 3) Łukasza, 4) Jana, 5) Dzieje apostolskie *(Actus apostolorum)*. II. Księgi naukowe, mające dwie części: Listy św. Pawła: 6) List do Rzymian, 7) List I-szy do Koryntyan, 8) II-gi do Koryntyan. 9) do Galatów, 10) do Efezów, 11) do Filipensów, 12) do Kolosan, 13) I-szy do Tesalończyków, 14) II-gi do Tesalończyków, 15) I-szy do Tymoteusza, 16) II-gi do Tymoteusza, 17) do Tytusa, 18) do Filemona, 19) do Żydów *(ad Hebraeos)*. Listy katolickie powszechne: 20) List Powszechny św. Jakóba, 21) I-szy św. Piotra, 22) II-gi św. Piotra, 23) I-szy św. Jana, 24) II-gi św. Jana, 25) III-ci św. Jana, 26) List św. Judy. III. Księga Prorocka: 27) Objawienie św. Jana *(Apocalypsis)*. — Podział ksiąg poszczególnych: *a*) Pierwotnie u Żydów nie było żadnych podziałów ksiąg śś., nie oddzielano nawet wyrazów, ale pisano jednym ciągiem (scriptio continua). Dla celów liturgicznych podzielono Pięcioksiąg na 54 *paraschiyoth*, *paraschae* (ob.), t. j. divisiones, sectiones majores, według liczby szabatów roku księżycowego przestępnego (o 384 dniach). Te parasze są: *Petoukhoth apertae* (otwarte), gdy rozpoczynają się od wiersza, *setoumoth* clausae (zamknięte), gdy zaczynają się w środku wierszy. Dzielą się na 669 części liturgicznych. Zdaje się, że św. Piotr czyni aluzyę do tych paraszy (Act. 8, 25—27; 15, 21). Ksiąg Prorockich nie dzielono na parasze, lecz wybrano z nich 85 ustępów, przeznaczonych do odczytywania w synagogach podczas szabatu i uroczystości, po odczytaniu paraszy Tory; zebrano je w jeden zwój po synagogach. Te 85 ustępów nazwano *haphtharoth* (haphtarae=urywki) a są one w stosunku do paraszy, czem epistoła do ewangelii. Wreszcie dla celów gramatycznych i krytycznych mazoreci cały tekst w hebrajskich rękopismach podzielili na *sedarim* (serya, dział). Rozróżniano też wiersze *(stihoi)* po hebr. *pesouqim* w księgach, poetyckich, przeznaczając jedną linię, czy wiersz dla ustępu rytmicznego. *b*) Co zaś do ksiąg N. T. najdawniejszy pochodzi od Ammoniusza Saccasa, filozofa aleksandryjskiego, który dla zestawienia ewangelij i wykazania ich zgody podzielił je na 1162 *kephálaia* (Mateusza 352, Marc. 235, Łuk. 343, Jana 232), a te na 10 kanonów każda. W V, czy VI wieku ewangelie podzielono na 218 *títlous* (tituli), listy św. Pawła i powszechne na 254 *kephálaia* (capitula), Apokalipsę przez Andrzeja Cezarejskiego. na 24 *lógous* (sermones) i 72 *capitula*. Eutalius, dyakon aleksandryjski w w. V, użył do tekstu Pisma św. sposobu pisania wierszowanego, *stichometrica ratio (dia stihoús)* per stichos, versus, zawierające nie okres cały, ale zdanie, często niedokończone. Nadto używano *kolon*, *kola*, cząstka zdania, zawierająca myśl, po której jeszcze czegoś oczekiwać należy, *komma kómmata* comma wyraża jeszcze mniejszą część peryodu. Te trzy podziały wskazywały, że część peryodu niemi objętą należy pisać w oddzielnym wierszu. Z nich powoli wytworzono znaki pisarskie: kropkę, średnik, przecinek (por. *Enc. kośc.* II art. Biblia ks. Wł. Knapińskiego § 6, 7). *c*) Kard. Hugo a S. Caro dominikanin (r. 1262), wynalazca konkordancyi Pi-

sma św. podzielił księgi święte na rozdziały (capita), które do tekstu łacińskiego wprowadził. Z Wulgaty zastosowano ten podział do tekstów oryginalnych; kodeksy hebrajskie z XV wieku już go posiadają. Rozdziały podzielił na części i oznaczył je literami: A. B, C lub *a*, *b*, *c* etc. Numeracyę zaś wierszy wprowadził sławny drukarz paryski Robert Etienne (Stephanus) po raz pierwszy r. 1551 w wydaniu Biblii grecko łacińskiej N. T. i w r. 1555 w całkowitem wydaniu Biblii łacińskiej, umieściwszy liczby na marginesie; Teodor Beza w r. 1565 w wydaniu Biblii greckiej liczby te umieścił w tekście. Ten podział nie wszędzie był odpowiedni do sensu. Sykstus V nosił się z myślą poprawienia go, ale wobec powszechnie już przyjętej numeracyi odstąpił od zamiaru. Podział ten na rozdziały i wiersze przyjęli Żydzi do Biblii hebr. z pewnemi drobnemi zmianami w szczegółach.

X. A. S.

Biblii wydania, ob. Pisma św. wydania.

Biblijna Geografia, ob. Geografia biblijna.

Biblijna historya przedstawia nam wydarzenia zawarte w Biblii, według chronologicznego porządku; zaczyna się więc od stworzenia świata i ciągnie się do nauczania św. Pawła w Rzymie. Na biblijną historyę można patrzeć z dwóch punktów widzenia: z historycznego i z religijnego. Z historycznego B. h. przedstawia nam się jako dzieje pierwotnych mieszkańców ziemi, a potem dzieje narodu żydowskiego w czem jako źródła mamy prastare księgi biblijne, które jako dokumenty podlegają krytyce naukowej. Wielu starało się dowieść, że te źródła są fałszywe, że historyczne studya obalają je jako zmyślone, lecz stało się inaczej, źródła assyryjskie, babilońskie, egipskie, które otworzyły przed uczonymi swe tajemnice, potwierdzają fakty, zawarte w Biblii, a przez to B. h. stawiają na równi z historyami innych narodów (por. o tem *La Bible et les découvertes modernes en Palestine, en Egypte et en Assyrie*, przez F. Vigouroux, 4 tomy, Paryż 1889). Z punktu widzenia religijnego B. h. przedstawia się jako niezbędna część wykładu wiary katolickiej. B. h. St. T. jest to przygotowanie do przyjęcia Messyasza, który w figurach osób St. T., w obietnicach danych patryarchom i królom, w proroctwach przedstawiony jest tak dokładnie, opisany z takimi szczegółami, że można było doskonale znać Messyasza na 400 lat przed jego przybyciem. B. h. N. T. jest wypełnieniem tego opisu. Przez studyowanie messyanizmu B. powiększa się wiara uczącego się. B. h. przedstawia nam ciągłe i nieustanne kierownictwo Opatrzności i czy to kary za przestępstwa, czy nagrody za cnoty, zawsze moralna nauka wypływa z tych dziejów i staje się czynnikiem wysoce doniosłym w zaszczepianiu moralności u ludzi. Wreszcie jako dodatek do katechizmu, ożywia bardzo wykład suchy katechetyczny, dając możność objaśnienia go przez przykłady czerpane z B. h. Podręczników B. h. jest bardzo wiele; tylko nowsze wymienimy, dodając do niektórych krótkie wzmianki pedagogiczne (Pod względem prowadzenia wykładu B. h. por. „Encyklopedya wychowawcza“ t. 5, str. 297, art. Historya biblijna; pod względem starych podręczników por. ks. Nowodworskiego. „Encyklopedya kościelna“, t. II, str. 317), a więc: ks. Kozłowskiego, *Krótki wykład H. B.*; tegoż autora, *Historya St. i N. Testamentu*, w dwóch tomach, dzieło ogólnie używane, chociaż wiele mające braków, między innemi ciężki i trudny język dla dzieci; ks. Sokolika, *Katechizm historyczny*, t. j. krótki wykład B. h. w połączeniu z katechizmem; ks. Kowalskiego, *Historya biblijna*, w dwóch tomach z rycinami i mapami, dzieło dobre, szczególniej tom drugi, t. j. N. T. zalecić można; ks. Dr. Sykora przetłumaczył i uzupełnił ks. Z. Chełmicki, *Historya św.*, dwa tomy, doskonały podręcznik dla starszych, przyczem bardzo potrzebny dla nauczyciela; ks. Rudolf Filipski, *Historya biblijna St. T.*, dobry podręcznik dla domowego nauczania; ks. Jełowicki, *Przechadzki po Jerozolimie i bliższych okolicach*, z rycinami i planem starożytnej Jerozolimy, podręcznik dla nauczyciela lub też dla ucznia, jako czytanie dodatkowe; Dr. Schuster, *Biblische Geschichte für katholische Volksschulen*, najlepsze dotychczas dzieło w tym kierunku, przetłuma-

czone na wiele języków (na polski ks. Teofil Kozłowski); G. May, *Biblische Geschichte für Volkschulen neu bearbeitet*; Forbmann, *Biblische Geschichte*; Dr. Knecht *Praktischer Kommentar zur biblischen Geschichte*, doskonały podręcznik dla nauczyciela; Dr. Zschokke, *Historia sacra*, doskonały i niezbędny podręcznik dla nauczyciela; M. Fleury, *Abrégé de l'histoire Sainte*; Abbé Bénald, *Bible disécales*; *Histoire sainte, suivie d'un abrégé de la vie de N. S. J. Chr.*; Charles Moeller, *Histoire sacrée*.

X. A. J.

Biblijna teologia, ob. Teologia biblijna.

Biblijne rękopisy, ob. Kodeksy biblijne.

Biblijne studya. Podstawą wszelkich teologicznych wywodów było w pierwszych wiekach starożytności chrześcijańskiej głównie Pismo św. Stąd też wykład Pisma św. obejmował całość wszystkich nauk teologicznych, o ile istniały już wtenczas w zawiązku i w pierwszym rozwoju. Jedynie sposób wykładu Pisma św. podlegał zapatrywaniu niejednolitemu. Aleksandryjczycy przechylali się ku coraz szerszemu alegorycznemu Pismu św. pojmowaniu, Antyocheńczycy natomiast nacisk kładli na jak najdosłowniejszy wykład ksiąg biblijnych. Alegoryzm Aleksandryjczyków w źródłach swych sięga czasów przedchrześcijańskich, kiedy pod wpływem synkretyzmu religijnego tak poganie jak Żydzi chwycili się alegoryi, aby połączyć najróżnorodniejsze pojęcia i wyobrażenia, jakich zbiorowiskiem stała się właściwie Aleksandrya. Systematyczne zasady alegoryi już zaczął wygłaszać Klemens Aleksandryjski, a udoskonalił je przedewszystkiem Origenes. W Antyochii natomiast słusznie rozumniejszy początkowo i spokojniejszy przeważał wpływ wykładu dosłownego, ale przeceniając i tutaj jednostronne zasady, szkoła antyocheńska doprowadziła do heretyckich nauk i zasad Teodora z Mopsvestyi. Hermeneutyka biblijna jest więc tą nauką, którą przedewszystkiem rozwijały wieki pierwsze chrześciaństwa. Ale i krytyka tekstów nie mniejsze wówczas święciła tryumfy. Rozliczne przekłady w różnych językach wschodu i zachodu dowodziły aż nadto wymownie wpływów nauki Chrystusowej, rozliczne prace krytyczne świadczyły o zamiarach i chęciach zachowania nieskazitelnego tekstu biblijnego. Na zachodzie znowu główną rolę odgrywa w tych pracach Origenes, jakby na historyczne stwierdzenie faktu, że hermeneutyka i krytyka tekstów nawzajem się uzupełniają. Jeśli Origenes uchodzi nietylko jako przedstawiciel szkoły aleksandryjskiej, ale i palestyńskiej w Cezarei, a w Egipcie samym jeszcze imię sobie zdobył Hezychiusz, jako krytyk tekstów biblijnych, to znaczenie szkoły antyocheńskiej miały podtrzymać krytyczne nad tekstem prace podjęte przez Lucyana; wartość ich wszakże już w wiekach pierwszych chrześcijaństwa bardzo względnej doznawała oceny. Wszystkie zaś wiadomości teologiczne i biblijne starożytność chrześcijańska składała przedewszystkiem w formie, czy to uczonych wykładów całych ksiąg biblijnych lub pojedynczych ich części, czy to w formie więcej przystępnych homiletycznych nauk. Nie ma prawie pisarza kościelnego pierwszych wieków, któryby nam nie przekazał jakiego komentarza biblijnego w tym lub owym kształcie. Komentarze Origenesa, Jana Chryzostoma, Hieronima obejmują całe nawet szeregi tomów. Po za komentarzami znajdujemy jeszcze w starożytności chrześcijańskiej więcej lub mniej doskonałe początki teoretycznej hermeneutyki lub podręczników wstępnych do zrozumienia Pisma św. Począwszy od zagubionego „*klucza*“ (κλεις) do Pisma św. Melitona z Sardes z II w., a skończywszy na Cassiodora z VI w. książce: *Divinarum litterarum institutio* oraz na dziełku Hadryana z V w., który pierwszy użył nazwy „*Isagoge*“ wyliczyć moglibyśmy cały szereg podobnych treścią i tendencyą pism, a wśród nich korzystnie wyróżniają się Juniliusza; *De partibus legis divinae* jako i św. Augustyna; *De doctrina christiana*.

Średnie wieki żyły przedewszystkiem filozofią chrześcijańską i ascezą, ztąd też i studya biblijne osobny wtenczas przybrały charakter. Dla braku znajomości języków mniej przedmiotem badań były teksty biblijne: nie stało długi czas Origenesów i Hieronimów, którzy jedynie w starożytności chrześcijańskiej jaśnieli znajomością hebrajskiego; stąd też źró-

dłem wykładów i objaśnień była głównie łacińska Wulgata. Jej też jedynie tekst był przedmiotem niezbyt szczęśliwych zawsze prac recenzyjnych. Filozoficzne zaś różniczkowanie pojęć wpłynęło na rozwój hermeneutyki biblijnej, bo odtąd coraz dokładniej odznaczały się rozmaite, mianowicie cztery rodzaje myśli biblijnych: historycznych, alegorycznych, anagogicznych i tropologicznych. Filozoficzne wykształcenie nadało też więcej dogmatyczny charakter wykładowi biblijnemu tak dalece, że historyczny podkład albo wcale nie bywał uwzględniany, albo też jednostronnie pojmowany. Duch nadto ascezy doprowadził głównie do tropologicznego i anagogicznego wykładu Pisma św. Coraz bowiem szerszy i większy rozwój kultu kościelnego domagał się też coraz obfitszego zastosowania Pisma św. alegorycznym sposobem, nietylko w osobistej ascezie, ale i w liturgii kościelnej ascetycznego charakteru. Jako ostatnie znamię studyum biblijnego średnich wieków uchodzić może dążność odtwarzania i powtarzania i korzystania z przekazanych wykładów biblijnych starożytnego świata chrześcijańskiego. Komentarze więc nawet sławnych scholastyków jak Alberta, Bonawentury, Tomasza, noszą wszystkie cechy filozoficznego, a zarazem ascetycznego wykształcenia, a może i nieraz przekształcenia. Wspomnieniem przeszłości są rozmaitego rodzaju kateny do różnych części Pisma św., czy to do Ewangelii jak n. p. św. Tomasza, czy to do Psałterza, jak np. Eutymiusza z XII w., później Korderiusza i Lippomani'ego. Wyrazem zaś dążności całego średniowiecza chrześcijańskiego są komentarze Bedy z VII w. a także i olbrzymie, chociaż już późniejsze komentarze Korneliusza a Lapide, podające prawie do całego Pisma różnorodne wykłady wedle zasad ówczesnej hermeneutyki biblijnej.

Z natury rzeczy wynika, że wykładem tekstów hebrajskich w średnich wiekach, zajmowali się mianowicie Żydzi, którzy tak w Hiszpanii jak i w południowej Francyi nauki biblijne w szkołach swych do dość wysokiego doprowadzili rozkwitu. Teorya wszakże i metoda wykładu głównie alegorycznego przecież też trzymała się Wulgaty. Dowodem tego hagady, a nieraz i halachy talmudyczne, dowodem tego działalność nawet takich uczonych jak Saadia Gaon z X w., Raschi z XI w., Aben Ezra z XII w., Dawid z XIII w.

Dopiero z rozbudzeniem humanizmu nauki biblijne na nowe wkroczyły tory, kiedy zamiłowanie języków zwróciło uczonych uwagę na teksty pierwotne. Z lingwistycznemi studyami poszły w parze i studya historyczne, które wszakże nie odrazu zdołały sie otrząsnąć z wpływów dawniejszych średniowiecza chrześcijańskiego. Jeśli więc Mikołaj Lyranus, z XV w., Paweł z Burgos i Alfons Tostatus z XIV w., Feliks Pratensis z XVI w., słynęli jako wielcy znawcy hebrajskiego języka, to Sanctes Pagninus i Sixtus Senensis z XVI w., wstępne rozbierali pytania do Pisma św. a sam tekst biblijny takich znalazł mecenasów, jak kardynał Ximenes, Sykstus V i inni. Reformacya zabiegi takie i podobne podtrzymywała dalej, lubo sami reformatorzy, jak Luter i Melanchton, jeszcze pozostawali w swych biblijnych wykładach nieraz pod wpływem średnich wieków. Starcia pomiędzy katolicyzmem i protestantyzmem, ostrzyły coraz bardziej umysły i wywołały krytycznie ściśle opracowanie kwestyj Pisma św. Takiego charakteru są prace Salmerona z XVI w., Bonfrére'a z XVII w., dalej na przełomie XVIII w. prace Huetiusza, Frassen iusza, Lamy'ego, a przedewszystkiem Ryszarda Simon'a, który zajął się krytycznemi dziejami N. T., nadto tekstami i przekładami głównie St. T. Czem Korneliusz a Lapide i jego dzieła dla XVII w., tem prace egzegetyczne Calmeta poniekąd dla XVIII w.; są zbiorem i obrazem niejako tych studyów biblijnych, jakie naówczas w Kościele katolickim kwitnęły.

Ale jak już prace Ryszarda Simona tchnęły racyonalizmem, który z Anglii przez Francyę docierał do Niemiec, tak od połowy mniej więcej XVIII w. biblijne nauki pod jego wpływem aż do najnowszych prawie pozostawały czasów. Ojcem racyonalizmu biblijnego w akatolickim obozie był Semler, jego zaś poprzednikami Reimarus i Lessing. Jeśli Semler wytworzył krytyczne dzieje zbioru Pisma św., oparte nie na wierze w natchnienie ksiąg biblijnych, ale na rozumowych argumentach, to Reimarus i jego następcy byli ojcami nowych li-tylko rozumowych teoryj hermeneutycznych. Całe szeregi biblistów akatolickich głosiły co-

raz to inne systemy, aż szkoła z Tybingen z Baur'em na czele, znowu odnowiła kwestyę powstania Pisma św., mianowicie N. T., na podstawie historyozoficznego przypuszczenia, że chrześcijaństwo jest późniejszym wypływem dwóch przeciwieństw, określonych nazwami Petrynizmu i Paulinizmu. Owocem i objawem tych kierunków są dzieła Renana, który prawie wszystko złączył, co racyonalizm biblijny aż do jego czasów powiedział. W przeciwieństwie do szkoły z Tybingen stanęła prawowierna szkoła z Erlangen, której koryfeuszem był zmarły Hofman, a jest obecnie prof. Zahn. Szkoła w Göttingen głosiła więcej podmiotowe pojmowanie chrześcijaństwa, wedle zapatrywań Ritschl'a, a szkoła Berlińska z Harnackem na czele, pośredniczy niejako pomiędzy szkołą z Tybingen i Göttingen, dochodząc wprawdzie w swych wnioskach do ostatecznych krańców. Istnieją jeszcze przedstawiciele pojmowań szkoły z Tybingen jak Hilgenfeld, Soltau, ale jej wywody niewątpliwie już się przeżyły, bo Reuss, najoczytańszy z nowoczesnych biblistów akatolickich, otwarcie przyznaje, że li-tylko z stanowiska krytycznego powstanie całego Nowego Testamentu, z wyjątkiem II listu św. Piotra, odnieść należy do pierwszego jeszcze wieku.

Natomiast krytyczne wywody o rozwoju Objawienia i dziejach Izraela, wedle analogicznych twierdzeń szkoły w Tybingen o chrześcijaństwie, a z nimi i treść cała studyów biblijnych przeniosła się na pole St. T. Począwszy od Astruca i jego krytyki pierwszej księgi Mojżesza, od Vatera, Bertheau i ich teoryi urywków i uzupełnień, a skończywszy na teoryach Grafa, Reussa, Wellhausena, St. T. w posadach swych poruszony, a dotychczasowe pojmowanie dziejów objawienia Bożego przewrócone, kiedy księgi Mojżesza nie mają być początkiem, ale zakończeniem rozwoju starozakonnego. W ślad za temi i podobnemi pojmowaniami rozwinęły się specyalne studya biblijne. Łamiąc system jednolitej teologii średniowiecznej, powoli poszczególne kwestye biblijne przybierały szatę samodzielnych nauk biblijnych, wynikiem zaś tego rozdrabniania była coraz większa obfitość literatury biblijnej zestawionej w rozmaitych encyklopedyach lub bibliograficznych zapisach np. Zichlera, Heinrici'ego, Kihna Gla i innych. I z katolickiej strony rozbudzało się coraz większe zainteresowanie dla nauk biblijnych, które z jednej strony umie się dostatecznie, prawie zawsze, ustrzedz od wszelkich zbyt śmiałych twierdzeń nieudowodnionych, a z drugiej zachowuje charakter koniecznego postępu. Dowodem tego prace francuskie, wśród których jaśnieją rozprawy Lagrange'a, Rose'go, Battifol'a, czasopismo jak *Revue biblique*, instytuty katolickie, zakłady w Jeruzalem i Beyrucie, prace włoskie Minocchi'ego i czasopismo *Studi religiosi*, prace niemieckie, których odźwierciadleniem są *Biblische Studien, Bibl. Zeitschrift*, komentarze biblijne i t. d.

Zakres zaś i zadanie studyów biblijnych najlepiej się określają przez rozróżnienie dwóch grup nauk biblijnych, z których pierwsza obejmuje nauki przygotowawcze, wstępne lub pomocnicze, druga zaś zapoznaje nas z treścią Pisma św. Pierwsza grupa obejmuje nauki, które wskazują, jak powstały poszczególne księgi Pisma św. (wstęp szczegółowy), jak księgi Pisma św. w jedną złączyły się całość (dzieje zbioru Pisma św.), jak się co do istoty swej w tekstach nieskażone aż do naszych czasów zachowały (dzieje tekstów biblijnych); ostatnie dwie kwestye łączą się często w t. zw. wstępie ogólnym Pisma św. Znając tym sposobem bliżej sam przedmiot nauk biblijnych, badamy zewnętrzną formę językową Pisma św. zasadami filologii biblijnej, obejmującej co najmniej znajomość hebrajskiego, chaldejskiego, greckiego w swych biblijnych odcieniach. Posiadając znajomość filologii biblijnej dotrzeć możemy już do treści Pisma św., ale do jego odrębnego, bo boskiego charakteru przez natchnienie Boże, przy wykładzie zastosować musimy zasady, jakie zestawia hermeneutyka biblijna, która w trojakiej formie się rozwija: w noetyce czy noematyce mowa o elementarnych podstawach każdego filologicznego i historycznego wykładu; w heurystyce uczy, jak wydobyć prawdziwą myśl Pisma św.; w proforystyce uczy jak przedstawić i jak w rozwoju dziejów przedstawiano myśli lub treść Pisma św. Heurystyka jest czysto historyczną, jeśli nie uwzględnia nadprzyrodzonego charakteru ksiąg biblijnych; jest chrześcijańską, jeśli stwierdza natchnienie Boże i wnioskuje na wielorakość myśli wyrażonych i na bezwzględ-

dną wiarogodność opowiadania biblijnego; jest katolicką, skoro uznaje prawo i wartość wykładu nieomylnego Kościoła, donioslość kościelnej tradycyi jednolitej w pojmowaniu treści Pisma św. Druga grupa nauk biblijnych zajmuje się treścią Pisma św. tak historyczną jak dogmatyczną. Celem wyczerpania treści historycznej rozróżnia się w dziedzinie St. T. historya Izraelitów, ale także historya narodów zostających z Izraelitami w styczności, przedewszystkiem Assyryjczyków, Babilończyków, Egipcyan, Persów, w końcu Macedończyków i Rzymian. Dzieje te obejmują nietylko rozwój narodów w chronologicznym porządku, uwzględniają i rozwój zewnętrzny polityczny i wewnętrzny społeczny przedewszystkiem pod względem religijnym. Stąd też mowa o krajach ludów biblijnych (o geografii), o archeologii biblijnej w szczególe u Hebrajczyków, stąd też mowa o Asyrologii i Egiptologii. Podobnie w obrębie N. T. rozróżniają się dzieje Pana Jezusa na podstawie czterech ewangelij i dzieje apostołów na podstawie innych jeszcze ksiąg nowozakonnych. Kwestye zaś archeologiczne, historyczne i inne, dające pogląd na życie zewnętrzne i wewnętrzne mieszkańców ówczesnych Palestyny, łączą się zwykle pod działem dziejów Izraela w epoce Nowego Zakonu. Treść nakoniec Pisma św. religijna czyli dogmatyczna, oznacza się mianem teologii biblijnej, której treść się różni od dogmatyki i teologii moralnej w zwykłem znaczeniu tem, że dowodów na prawdy swe dostarcza li-tylko z Pisma św., nie zaś z tradycyi i zdań uczonych teologów.

Obraz ten i zadanie nauk biblijnych jasno wskazują, jak wielkiego doznały one rozkwitu i rozwoju w nowych czasach, jak trudno pojedynczej jednostce całość nauk biblijnych w wyczerpujący ogarnąć sposób, jak łatwo uledz mniej poprawnym teoryom obozu akatolickiego, kiedy nie każdą sumiennie badać można. Stąd też w obecnym stanie nauk i studyów biblijnych, wobec coraz większej niepewności, a cisnącej coraz bardziej śmiałości z obozu przeciwnego, Leon XIII ustanowił w Rzymie komisyę biblijną, złożoną z 5-ciu kardynałów i 40-stu konsultorów zebranych ze wszystkich prawie narodowości, która ma służyć wskazówkami jasnemi i pewnemi biblistom katolickim. Omawianiem kwestyj biblijnych na stałych posiedzeniach, odpowiedziami na nadesłane pytania, wydawaniem czasopism ma rzymska komisya biblijna objąć wszystko, co tylko wchodzi w zakres nowoczesnych studyów biblijnych. Zachęcać zaś ma komisya do gorliwego zajmowania się naukami biblijnemi udzielaniem stopni akademickich licencyata i doktora, po dopełnionych warunkach przepisanych przez Piusa X, który myśl Leona XIII podjął i dalej prowadzi. (Literatura: Rosenmüller, *Historia interpretationis librorum sacrorum* w 5 tomach, Hildburghusae, 1795 nast.; Meyer, *Gesch. der Schrifterklärung* w 5 tomach, Göttingen, 1802 nast.: Cornely, *Historica et critica introductio in N. T. libros s.*, Parisiis, 1885 I, str. 594 nst.; Székely, *Hermeneutica biblica generalis*, Friburgi Brisg., 1902, str. 384 nst.; Kihn, *Die Bedeutung der antiochenischen Schule*, Weissenburg, 1866; Hergenröther, *Die antiochenische Schule*, Würzburg, 1866; Lehman, *Die katechetenschule zu Aleksandria* Leipzig, 1896; Guericke, *De Schola quae floruit Alexandriae catechetica*, Halis Say, 1824: Bigg, *The Christian Platonists of Alexandria*, Oxford 1886; Löw, *Praktische Einleitung in die h. Schrift*, Gross Kanischa, 1855 (dzieje egzegezy u Żydów); Geiger i Parschandatha, *Die nordfranz. Exegetenschule*, Leipzig, 1855; Lévy, *Die Exegese der franc. Israeliten vom X bis XVI Jahrh*, Leipzig, 1873; Diestel, *Gesch. des A. T. in der christl. Kirche*, Jena, 1869; Heinrici, *Theol. Encyklopedie*, Freiburg i B. 1892; Zöckler, *Handbuch der theol. Wissenschaften*, Nördlingen, w 4 tomach od r. 1889, w 3-m wydaniu (t. I nauki bibl.); Gla, *Repertorium der kathol. theol. Literatur*, Paderborn, 1895, Bd. I (nauki biblijne); Hozakowski. *Rzymska komisya biblijna*, Poznań, 1903).

X. dr. Wład. Hozakowski.

Biblijne teksty. Księgi S. T. w t. zw. zbiorze pierwszym (Ezdrasza lub palestyńskim) zachowały się wszystkie w pierwotnym swym hebrajskim języku. Nie tak dawno odkryto hebrajskie też urywki księgi Eklezyastyka z t. zw. zbioru powtórzonego (aleksandryjskiego), która dotąd w greckiej znana była tylko postaci.

Po chaldejsku napisane zachowały się rozdziały w I Esdr. 4, 8 — 6, 18 jako i 7, 2—26; Dan. 2, 4—7, 28; oprócz tego Jer. 10, 11; w końcu Gen. 31, 47. Jedno słowo hebrajskie przełożone jest na chaldejskie. Po chaldejsku lub hebrajsku pierwotnie były pisane, ale tylko po grecku są utrzymane w t. zw. zbiorze powtórnym księgi Judyt, Tobiasz, Baruch, I Machab., ustępy Dan. 3, 29—90, 13, 14, 42, oraz Est. 10, 4—16, 24. Po grecku były napisane i są zachowane księgi Mądrości i II Machab.—obydwie t. zw. zbioru powtórnego. Cały N. T. posiadamy w greckim języku, lubo ewangelia św. Mateusza pierwotnie po chaldejsku (lub hebrajsku) była napisana. W wymienionych językach biblijnych rozróżniać się więc winny hebrajskie, chaldejskie i greckie teksty. Ponieważ zaś chaldejskie łączą się ściśle z hebrajskimi, jak się z nimi łączą nawet samarytańskie, dlatego wystarczy podział na teksty hebrajskie S. T. i greckie N. T. O tekstach greckich S. T. pouczają albo teksty N. T. greckie, z którymi razem się zachowały, albo dzieje greckich przekładów S. T., mianowicie Septuaginty.

Teksty hebrajskie (chaldejskie) *Starego Testamedtu* w pierwszej swej postaci są nam znane tylko z drobnych uwag w P. o., lub z późniejszych już wiadomości o piśmiennictwie Wschodu. Wiemy więc, że były pisane głównie na skórach zwierzęcych—nieraz i na kamieniach, że używano trzonków do wyżłobienia lub rysowania głosek; że głoski alfabetu staro-hebrajskiego więcej okrągłe (napis w Siloe znaleziony z w. VII) podobne były do pisma staro-fenickiego, więcej ostrokątnego, lub moabickiego (pomnik Mezy z IX w.), mało co odmiennego od pisma samarytańskiego (pięcioksiąg Mojżesza z IV wieku); że pisano tylko spółgłoski w wierszach bez przerwy stawianych. Wszystkie wszakże teksty pierwotne tych i innych znamion poginęły nie tyle przez zużycie oryginałów, ile przez siły żywiołowe przyrody, np. przez pożar Jerozolimy w r. 588 prz. Chr., lub też w prześladowaniach spowodowanych przez Seleucydów, mianowicie Antyochów w II w. prz. Chr. Brzmienie natomiast tekstów zachowało się w rozmaitych rękopisach hebrajskich czyli późniejszych odpisach.

Rękopisów hebr. (chald. samar.) liczymy wszystkich przeszło 1,600, z których większa część niestety ledwie sięga XII w. po Chr. Wedle przepisów bowiem liturgicznych zużyte w świątyniach żydowskich rękopisy niszczono zwykle przez zakopanie, dla uniknięcia zbeszczeszczenia. Najstarszy rękopis proroków z r. 916 po Chr. (B. 3) znajduje się w Petersburgu; tutaj też znajduje się rękopis całego S. T. (B. 19a) z r. 1009. Może są i starsze rękopisy, ale i paleografia hebrajska jeszcze zbyt mało rozwinięta, aby dokładnie czas ich powstania określić. Dla zewnętrznych natomiast znamion rozróżniają się przez wzgląd na sposób pisania lub miejsce powstania rękopisy hiszpańskie, francuskie, niemieckie, słowiańskie; dalej rękopisy urzędowe czyli liturgiczne i prywatne. Pierwsze sumienniej są wygotowane niż drugie, bo nietylko powstanie ich z drobnostkowemi opisane zasadami, ale nadto nie przekraczają pewnej liczby błędów (dwóch w jednej stronicy); przytem rękopisy liturgiczne zatrzymały dawny kształt zwojów (volumina), prywatne zaś przybierały kształty ksiąg (codices), w większych, lub mniejszych formatach. W stosunku do utraconych tekstów oryginalnych rękopisy wykazują cały szereg zewnętrznych różnic. Przedewszystkiem innym pisane są alfabetem, bo kształtu kwadratowego, jaki głoski hebrajskie przybierać zaczęły prawdopodobnie od czasów, kiedy Hebrajczycy w wygnaniu babilońskiem poznali kaligraficzne oddawanie głosek, pokrewne aramejskiemu językowi, skłaniającemu się do kursywy. Ale zresztą nowy ten sposób pisania niczem nie odbiegł od dawniejszego; nie znał więc pierwotnie ani samogłosek, ani też znaków innych pisarskich. Spółgłoskami tylko samemi kwadratowego pisma są też wygotowane zwłaszcza rękopisy liturgiczne. Natomiast rękopisy prywatne wykazują już często zaokrąglenie spółgłosek u Żydów romańskich (sefardim), lub większe nawet zaostrzenie kątów u Żydów germańskich (askenazim) w późniejszem piśmie t. zw. rabińskiem. Nadto posiadają często rozmaitego rodzaju znaki pisarskie. Po rozbiciu bowiem ostatniej politycznej samodzielności Żydów przez Hadryana i po rozproszeniu się ich na całym świecie, uczeni żydowskich szkół nowozakładanych, starali się zarówno utrwalić wymawianie, czyste i dobre czytanie, jak zachować niezmienność tekstów biblijnych. W tym celu z początkiem VII w. na wzór niedoskonałego kro-

pkowania syryjskiego wytworzyły się dwa systemy; odniósł zwycięztwo system i teraz używany—palestyński z Tyberyady nad babilońskim, mniej doskonałym. Zaopatrzono spółgłoski w dodatkowe kropki, opisując sposób ich wymawiania, wypełniono zgłoskiznakami samogłoskowymi, kładąc je, w przeciwieństwie do systemu babilońskiego, przedewszystkiem pod spółgłoskami; otoczono wyrazy i zdania całym szeregiem akcentów, aby zaznaczyć przycisk spoczywający w zgłosce, logiczny uwydatnić związek pomiędzy wyrazami, określić rozwój myśli w zdaniach, stwierdzić śpiewność tekstu głośno czytanego. Hebrajskie to kropkowanie nieznane jeszcze ani Orygenesowi, ani Hieronimowi, ani Talmudom, było już zastosowane w rękopisie Hillela z roku mniej więcej 600 po Chr.; ślady tego rękopisu, spotykane jeszcze w w. XII, zupełnie zaginęły w XVI w.

Wewnętrzne dzieje rękopisów hebrajskich nie zajmują się ich kształtami, ale ich brzemieniem. Przez porównanie ich ze sobą lub z innymi świadkami tekstu hebrajskiego w przekładach okazuje się niemała liczba odmian, powstałych głównie przy przepisywaniu, przez brak rozróżnienia dokładnego zgłosek, czyto w staro-hebrajskim, czy to w kwadratowym piśmie, przez brak dobrego oddzielania wyrazów, przez wtrącanie, lub opuszczanie wyrazów, przez nieznajomość nazwisk miejscowości lub imion osób, przez błędy w dodanych znakach spółgłoskowych lub samogłoskowych. W tej liczbie odmian wszakże rozróżnić należy zwłaszcza co do samogłosek dwa prądy, których przedstawicielami byli w X w. Aron-ben-Aszer (ob.) z Palestyny i Jakób ben-Naftali z Babibilonu. Pierwszy utrzymuje poniekąd zapatrywania zachodu, drugi zaś wschodu. Różnice te, których liczy się około 220, a także jeszcze inne, istniały przecież już dawniej w VII w. Pomimo swej liczby nie obalają one krytycznego pewnika, że wszystkie dotąd nam znane rękopisy hebrajskie sprowadzić się dają do jednego odpisu, którego istnienie przypada mniej więcej na koniec I w. (Stade, Cornill) lub początek II wieku (Lagarde). Dowodzi tego porównanie tekstów hebrajskich ze świadkami ich brzmienia w epoce przedchrześcijańskiej (Septuaginta, Targum) i chrześcijańskiej, (Akwilas, Teodocyon, Symmachus, Peszyto, *Wulgata* i t. p.). W dziejach tych zewnętrznych i wewnętrznych tekstu hebrajskiego główne znaczenie ma mass ora (tradycya), a raczej zbiór prac Masoretów, które od V w. począwszy zajmowały się głównie tak kształtami tekstu, jak jego oddaniem, aby raz na zawsze ochronić go od skażenia. Oprócz zaprowadzonego więc kropkowania Masoreci na 1314 miejscach wykazują poprawki przez trojakie keri (czytaj) zamiast przekazanego ketib (napisane), potwierdzają uwagami autentyczność miejsc podejrzanych lub niezwykłych, liczą nawet wiersze, głoski, zaznaczają ich odmienne czasem nawet kształty. Olbrzymim tym pracom winniśmy utrwalenie jednolitego tekstu hebrajskiego, aleć zasługi tej przeceniać nie można, skoro masora z dość późnych czasów pochodząc, odznacza się brakiem systematyczności, a niezawodnemi skażona nawet jest błędami, które wkradły się do tekstów. Przystęp do masory znanej nam w trojakiej postaci; wielkiej, małej i końcowej, otworzyły nam Biblie Jakóba ben-Chaijm r. 1525 — 28 (Bombergiana II), Buxtorfa (1618) jako i prace nowsze takich uczonych jak Heidenheim, Dukes, Baer, Strack, a mianowicie: Frensdorff i Ginsburg.

Druki rozpoczynają nowy okres w dziejach tekstu hebrajskiego. Początkowe wydawnictwa są litylko przedrukami rękopisów, np. pierwsze wydanie psalterza 1477 r. (w Bologni?) bez samo-głosek, ksiąg Mojżeszowych 1482 r. w Bologni z samogłoskami i akcentami. Jako pierwsze główne wydanie uchodzić może Biblia hebrajska z r. 1488, wydana w Socino i z r. 1494 (tekst użyty w przekładzie niemieckim Lutra), wydana w Brescii (Brixen), bo obejmuje cały S. T., lubo prostym jest jeszcze przedrukiem rękopisów. Drugiem zaś wydaniem więcej krytycznem byłby tekst hebrajski w „Biblia Complutensis“ podjętej w Alcala przez kard. Ximenesa, wykończonej 1517 r., rozszerzonej zaś dopiero r. 1522. Z tego samego czasu, bo z r. 1518 pochodzi, pierwsze wydanie tekstu hebrajskiego przez Daniela Bomberga z Antwerpii w Wenecyi, które zbliża się do wydań z r. 1488 i 1494. Ważniejszem jest wydanie drugie z r. 1525—26 w opracowaniu Jakóba ben-Chajim, chociaż główny rękopis użyty był dość błędny i litylko według zasad masoretycznych poprawiany. Wpływ tego wydania długie przetrwał czasy i zepchnął wydanie hisz-

pańskie na drugie miejsce. Służyło ono bowiem za podstawę do przedruków z poprawkami, zaczerpniętemi z wydania Ximenesa w polyglotach z Antwerpii (1569 — 72), z Paryża (1629 – 1645), z Londynu (1653—57); podstawą było też do prac Buxtorfa (Bazylea 1618—1619 r.), zwłaszcza zaś Józefa Athias'a i Jana Leusdena (Amsterdam 1661, drugie wydanie 1667), oraz Everharda van der Hooght'a (Amsterdam 1705). Wydaniem więcej samodzielnem niż prace Hoght'a, była praca Opitz'a (Kolonia 1709), bo oparta na nowych rękopisach. Zaczątkiem krytycznych wydań był tekst hebrajski z odmianami wydany przez Michaelis'a w Halle 1720. Przeprowadzenia myśli o krytycznej Biblii hebrajskiej podjął się Houbigaut (Paryż 1753), opierając się na pracy Hooght'a z r. 1705, ale odstręcza on zbyt wielką podmiotowością w ocenie odmian. Coraz więcej ożywioną krytyką tekstu hebrajskiego czuł się zniewolony lekarz Rafael Chajim Italia do wydania r. 1742—44 w Mantui pracy swego ziomka Salomona Norri, spoczywającej wówczas od 100 lat w rękopisie. Praca ta oparta na wydaniu 2-em Bomberga, starała się, wzorem dawniejszych krytyków, jak Meir Hallevi lub Menahem de Louzano i innych odtworzyć tekst poprawiony niestety zbyt niewolniczo według przepisów masory. Natomiast anglik Kennicott przy wydaniu w Oxfordzie 1776—1780 Biblii hebrajskiej w 2-ch tomach nie ustrzegł się zbytniego przeceniania rękopisów. Niepomierne znaczenie dla krytyki tekstu hebrajskiego posiada kapłan włoski Bernard de Rossi, który do swych „Variae lectiones Vet. Test.", Parma 1784—88 w 4 tomach (piąty tom jako uzupełnienie 1798) przejrzał przeszło 700 rękopisów, oraz 300 najrozmaitszych wydań i porównał je z tekstem Hooght'a. Na pracach Kennicotta i Rossiego oparto podręczne wydania, jakich dokonali Doederlein i Meissner (Lipsk 1795) i Jahn (Wiedeń 1807). Poza szczegółowemi pracami krytycznemi Klostermanna (Monachium 1893), Bachmanna (Berlin 1894). Grätza z (Wrocław 1892 i nst.), Heckennego (Lipsk 1898), Feldmana (Fryburg 1902), Holtzmana (Fryburg 1903), najnowszymi płodami na polu krytyki tekstu hebr. są wydania poszczególnych ksiąg, podjęte przez Baer'a (w Lipsku od r. 1861—91), wydania Biblii hebrajskiej przez Ginsburga, wspomnianego już znawcę masory (Londyn 1894), wydanie rozpoczęte (pod kierownictwem Haupt'a z Baltimore w Lipsku od r. 1893, które na podstawie wyników rozumowej krytyki Starego Testamentu źródła przypuszczalne w poszczególnych księgach oznacza barwami odpowiedniemi (Biblia tęczowa). Przeciwstawieniem do tej Biblii ma być wyd. krytyczne O. Nirwarda Schlögla z zakonu Cystersów, rozpoczęte r. 1902 w Wiedniu, drukiem Pieśni nad pieśniami. Tymczasem już po 1898 r. ukazały się w Paryżu pierwsze zeszyty podręcznej polygloty pod redakcyą słynnego Vigouroux; krytyka początkowo przynajmniej zarzucała mu, że zbyt wzorował się na protestanckiej polyglocie podręcznej, wydanej przez Stiepa i Theil'ego w Bielefeldzie. Jezuici nakoniec zapowiedzieli nowe wydanie hebrajskiego tekstu, jako części swego od r. 1885, w Paryżu wydawanego *Cursus Scripturae sacrae.*

Wartość dzisiaj nam znanego tekstu hebrajskiego, złożonego bądź to w rękopisach, bądź to w drukach podnosi się faktem, że zarzut z pierwszych czasów chrześcijaństwa o rozmyślnych fałszerstwach, dokonanych przez Żydów, jest niesłuszny, a przynajmniej nieudowodniony. Podejrzanemi pozostaną miejsca niektóre, jak Ps. 22, 17, 110, 3, lub Deut. 27, 16, albo Dan. 9, 26; według Lagarde, nie jest nawet wykluczoną rzeczą, że chronologia tekstu hebrajs. umyślnie została zmienioną, aby uniknąć dowodu popartego przez Septuagintę, że Zbawiciel miał przyjść 5500 lat po stworzeniu świata, że jest więc nim Jezus Nazareński. Natomiast z rozmysłem zmienione są dwa wyrazy Jer. 25, 26 i 51, które należy przywrócić wedle reguły hermeneutyki kabalistycznej, nazwanej Atbasz zamieniającej alef na taw, bet na szin i odwrotnie. Oprócz tego w niewytłumaczony jakiś sposób niedbałości, wbrew czci okazywanej dla ksiąg św. wkradło się tyle odmian i wtrętów już w czasach przedchrześcijańskich w teksty hebrajskie, że trudno je usunąć, kiedy rękopisy sięgają epoki jedynie chrześcijańskiej, a nadto wszystkie te naleciałości wprost utrwalone zostały w pracach Masoretów. Na dobitek w tradycyi żydowskiej epoki chrześcij., sprawa odmian nietylko się co do liczby niewyrównała, ale nadto powiększyła się, wskutek przeciwieństwa palestyńskiego (zachodn.=maarbaje) i babilońsk. (wschod.=medinhaje) kierunku. Każdy z nich stworzył sobie osobny

talmud, targum, porządek ksiąg biblijnych, sposób kropkowania, a nadto osobne opracowanie tekstu. Rękopisy nasze opierają się głównie na tekstach zachodu. Widoczną stąd jednak rzeczą, że obecne teksty hebrajskie, stwierdzone jedynie późniejszą tradycyą Żydów, słusznie dostają miano tekstów masoreckich, a nadto zażywać nie mogą bezwzględnej powagi. Pomijając zatem nieskażone miejsca dla prawd wiary i obyczajów rozstrzygające, brzmienie tekstów hebrajskich dopóty jest wiarogodne, dopóki nie sprzeciwia się mu świadectwo innych równych a może i więcej uprawnionych powag, jak Septuaginty greckiej, Wulgaty łacińskiej, Peszyto syryjskiej lub innych. Odmiany hebrajskie są wprost niewiarogodne, skoro inne potwierdza powaga dwóch takich świadków. Osądzając w ten sposób wartość obecnych tekstów hebrajskich zrozumiemy, że coraz liczniejsze i silniejsze głosy odzywają się za pracami krytycznemi nad nową Biblią hebrajską, w której nietylko masora i rękopisy, ale przedewszystkiem przekłady dawne najważniejsze mieć będą znaczenie.

Literatura: O paleograficznych zwyczajach hebr. por. Lörv, *Graphische Requistienu. Erzeugnisse bei den Juden*, Leipzig 1870 — 71; Blau, *Studien zum althebr. Buchwesen u. zur bibl. Literatur und Textyesch.*, Strasburg 1902 nst.; Neubauer, *The introduction of the square characters in biblical mss*, Oxford 1891; Berger, *Histoire de l' écriture dans l'antiquité*, Paris 1893. Spisy rękopisów hebrajskich wydawali Harkavy i Strack z Petersburga (1875); Steinschneider z Hamburga (1878), z Berlina (1878 i 1897); z Monachium (1895); Schiller - Szinessy z Cambridge (1876), Neubauer z Oxfordu (1886) i inni. O Masoretach por. Blanc. *Massorethische Untersuchungen*, Strasb. 1891; Trensdorf, *Massorethisches Wörterbuch*, Hannower 1876; Ginsburg, *The Massorah compiled from the manuscripts, aphabetically and lexically arranged*, London 1880 — 85, w 3 t. Spisy druków hebrajskich podaje le Long, *Bibliotheca sacra*, Parisiis 1723, w uzupełnionem wydaniu Masch'a, Halle 1778 — 90; z nowszych uczonych Pick, *History of the printed editions of the O. T., together with a description of the Rabbinic and Polyglot Bibles* w «Hebraica» IX 1892 (93), str. 47 nst. Wogóle por. Morinus, *Exercitationum biblicarum de Hebraici Graecique textus sinceritate libri duo*, Parisiis 1609; Humfredi. Hodii De *bibliorum textis originalibus versionibus Graecis et latina Vulgata libri IV*, Oxfordi 1705; Carpwow, *Critica sacra veteris Test*, Lipsiae 1748²; Eichhorn, *Einl. in das A. T.*, Göttingen 1823—24, tom I; Strack, *Prolegomena critica in V. T.*, Lipsiae 1893; Abbot, *Essays chiefly on the original text of the Old and New Testament*, London 1891; Buhl, *Kanon u. Text des A. T.*, Leipzig 1891; Loisy, *Histoire critique du texte et de versions de la Bible*, Paris 1892—95, w 2 t. Oprócz tego odnośne artykuły w *Encyklopedyach kościelnych* lub *teologicznych*, w podręcznikach wstępu do P. S. i t. p.

Teksty greckie Nowego Testamentu w oryginałach dla rozwoju wysokiego paleografii greckiej nam są nie tak obce, jak teksty hebrajskie S. T., bo wiemy, że powstały przy pomocy wykształconych kaligrafów, że autor sam zwykle zakończenie tylko dodawał, aby stwierdzić prawdziwość listu, czy pisma (II Tess 3, 17; Gal. 6, 11), że jako materyału do pisania używano atramentu, trzonków i egipskiego papyrusu (II Kor. 3, 3; II Jan 12; III Jan 13), który otrzymywano przez układanie, suszenie i gładzenie rdzeni czyli jądra roślin odnośnych z nad Nilu, że przez zlepianie przygotowanych kart tworzył się długi pas zachowywany w zwojach. Jak oryginały S. T., tak i pierwowzory N. T. zaginęły wszakże bezpowrotnie, przez zużycie ich przy liturgiach kościelnych tem prędzej, im słabszy był materyał, a dalej wskutek prześladowań, zwłaszcza Dyoklecyana. Ani nawet już Ireneusz, ani Orygenes w polemice z herezyarchami nie mogli się powoływać na oryginalne pisma apostolskie, a późniejsze wiadomości o istnieniu pierwowzoru ewangelii św. Jana w Efezie lub ułamków, ewangelii św. Marka w Wenecyi na niezbyt wielką lub żadną nie zasługują wiarogodność.

Rękopisy za to liczne w dwóch głównych formach, wedle użytych albo głosek wielkich (unciales=majusculae), albo małych (cursivae=minusculae) zachowały nam tekst ksiąg N. T. Chwilowo liczymy 3,829 rękopisów, z tych 127 pi-

sanych jest uncyałami (wielkiemi głoskami), reszta 3,702 kursywą (małemi głoskami). Oznaczają się pierwszego rodzaju rękopisy wielkiemi głoskami łacińskiego, greckiego, a nawet hebrajskiego alfabetu, drugi zaś ich rodzaj oznacza się małemi głoskami i liczbami arabskiemi. Ten sam wszakże rękopis (z wyjątkiem kilku najważniejszych) w różny oznacza się sposób, skoro mają się przytoczyć jego części składowe, czy to Ewangelie, czy to Dzieje apostolskie wraz z listami katolickimi, czy to listy apostolskie św. Pawła, czy to Objawienie św. Jana. Rękopis np. Leicestr. 20 XIV w. składa się z 69 Ew.+Act. 31+Paul. 37 +Apoc. 14 Do najważniejszych greckich rękopisów biblijnych w ogóle, a w szczególe N. T. należą: 1) Rękopis watykański (B) w Rzymie z początku IV wieku. Obejmował on kiedyś całe P. Ś. po grecku; obecnie brak początku Genesis, oraz 4 listów św. Pawła wraz z Objawieniem św. Jana. Pisany w 3 kolumnach, dwa razy poprawiany. Poprawki takie krytycy oznaczają gwiazdkami, liczbami, albo głoskamin. p. B** lub B^c, lub B^b. Z wydań S. T. wedle tego rękopisu słynną jest editio Sixtina (Sykstusa V) z r. 1587 (1586); najnowsze wyd. fotolitograf. N. T. za Leona XIII, podjęte przez Cozza Luzzi 1889—1890; 2) W znaczeniu współzawodniczy z rękopisem watykańskim rękopis Sinaicki, obecnie w Petersburgu, odnaleziony 1859 r. przez Tischendorfa na górze Sinai w klasztorze św. Katarzyny, oznaczony hebrajskim alef.; pochodzi z IV w., może nawet jest wedle Scrivenera jednym z 50 greckich rękopisów, jakie r. 332 Euzebiusz dostarczył dla Konstantynopola. Wedle Tischendorfa zaś rękopis ten częściowo jest dziełem tej samej ręki, która pisała też rękopis B. Ustawiony w 4-ch kolumnach tekst obejmuje prawie całe P. Ś., w końcu podaje jeszcze list Barnaby, a z Pasterza Hermasa mniej więcej edną trzecią część; jest jedynym rękopimem, k tóry zawiera cały N. T. grecki. Z wydańnajznaczniejsze Tischendorfa z 1862 w Petersburgu w 4 t.; 3) W Londynie znajduje się rękopis aleksandryjski (A) z V w., podarowany r. 1628 Karolowi I angielskiemu przez Cyryla patryarchę konstpiskiego, a pochodzący z góry Athos. Pisany w 2-ch kolumnach, kilkakrotnie porównywany, najlepiej wydany pod kierownictwem Thompsona od roku 1879 (N. T.) do r. 1883; 4) W Paryżu zachowuje się pod nr. 9 bibliteki narodowej przeszło 200 kart zczerniałego i zużytego pergaminu jako rękopis królewski (C.). Pisany w 1 kolumnie pochodzi z V w., ale starszym się wydaje od rękopisu A. Jest to obecnie rękopis palimpsestowy, bo pergamin powtórnie starty, użyty został prawdopodobnie w XII w., jako materyał do dzieł syryjskich św. Efrema. Środkami chemicznymi przywrócone zostały dawniejsze głoski tekstu biblijnego; w ten sposób Tischendorf odczytał urywki N. T. (około $^5/_8$ całego) i prawie wszystkie miejsca S. T., jakie były dostępne Pracą tą położył Tischendorf podwaliny do coraz większej sławy swej; 5) Palimpsestem jest też rękopis św. Mateusza w Dublinie (Z); pochodzi z V w., podaje urywki z ew. św. Mat., wydany przez Esra Abbot 1880; 6) Głoskami D^1 oraz D^2 oznaczają się dwa rękopisy z VII w., które kiedyś posiadał reformator Teodor Beza; obecnie pierwszy obejmujący ewangelie znajduje się w Cambridge, stąd cod. Cantabrigensis (wyd. Scrivenar 1864), drugi zaś obejmujący listy św. Pawła znajduje się w Paryżu, nazwany Cod. Claromontanus (wyd. Tischendorf 1852), bo pierwotnie był w Clermont pod Beauvais; 7) z VI także wieku pochodzi Cod. Laudianus (E. 2), w Oksfordzie obecnie, a dawniej w posiadanie Laud'a, arcybiskupa z Cantebury; obejmuje Dzieje apostolskie w greckim i łacińskim języku. Podobnie jak i rękopisy D1 i D2 jest rękopisem dwujęzykowym, wyd: Tischendorf 1870; 8) Do najwspanialej wykonanych rękopisów należy rękopis w Rossano w Kalabryi (Σ greckie), z IV w.; pisany srebrnym i złotym płynem na purpurowym pergaminie, ozdobiony miniaturami obejmuje ewangelie św. Mateusza i Marka. Wyd. Gebhardt'a i Harnack'a 1883; 9) Hebrajskim bet oznaczony rękopis z klasztoru św. Andrzeja na Athos, obejmuje 4 ewangelie niezupełne, a pochodzi z IX—X w.; 10) Z rękopisów małemi głoskami pisanych ma największe znaczenie Cod. Colbertinus w Paryżu z XI w., obejmuje cały N. T., bez Objawienia św. Jana; oznaczają się w nim ewang. liczbą 33, Dzieje ap. oraz listy kat. liczbą 13, listy św. Pawła liczbą 17. Oprócz ściśle biblijnych rękopisów istnieją jeszcze rękopi-y do użytku kościelnego (liczba ich dochodzi do

100 z X—XII, w.) zawierające ustępy do liturgicznych czytań, albo ewangelij (ewangeliaria) albo z Dziejów ap. i listów (lectionaria). Pisane zwykle nadzwyczaj ozdobnie zachowały często wielkie głoski jeszcze po X w., kiedy w rękopisach biblijnych nastały głoski małe. Jednym z najpiękniejszych okazów tego rodzaju rękopisów biblijnych jest rękopis w klasztorze św. Katarzyny na górze Sinai (evl. 300) pisany złotem na białym pergaminie w 2-ch kolumnach, prawdopodobnie w IX w.

W stosunku do oryginałów rękopisy różnią się materyałem, bo z wyjątkiem jednego do listów św. Pawła (Q) i urywków podsuniętej ewangelii, odnalezionychr. 1885 w Fajum, oraz urywków orzeczeń Chryst. znalezionych r. 1897 i r. 1903 w Behnesa — wszystkie pisane na pergaminie, aż po wiek XII; później używano też różnych rodzajów papieru. Zastosowanie pergaminu, jako jednego i głównego materyału piśmiennego w miejsce papyrusu miała podobno spowodować rywalizacya biblioteki Ptolemeuszów aleksandryjskiej z biblioteką nowo się rozwijającą w Pergamum (stąd też nazwa) i niezawodnie wpłynęły na to praktyczne względy, bo pergamin można było zapisywać na obu stronach. Użytek uncyałów (unx=cal) około X wieku wyparły minuskuły; najmłodszy rękopis uncyałami pisany pochodzi z r. 905, najstarszy rękopis minuskułami pisany z r. 890. Z początku pisano bez rozdzielania wyrazów, stwierdzić je można dopiero w X wieku. Nie znano też akcentów, które zaprowadzono w VII wieku, aby zachować poprawną wymowę języka greckiego; nieznano też innych znaków pisarskich, które dopiero się wyłoniły z t. zw. stychometryi starochrześcijańskiej. Aby bowiem ułatwić czytanie tekstu nieprzerywanego, pisano tyle wyrazów w każdym nowo rozpoczynającym się wierszu, ile tworzyło razem jakąś myśl, a przytem na jedno odetchnienie wymówić było można. później dla oszczędzenia materyału pisano takie stychy jedne za drugiemi, rozłączając je tylko znakami, które od VII w. w zarodkach, od XI w. ogólnie stały się podwaliną obecnego przecinkowania i kropkowania. Wedle Orygenesa II i III list św. Jana obejmował zaledwie 100 stychów, w Dziejach ap. liczył Eutaliusz 2,556 stychów. Obrócz tych drobnych podziałów tekstu znane były większe na kolumny, w których się układał cały rękopis. Wiemy, że rękopisy Euzebiusza dla Konstantynopola zawierały 3 i 4 kolumny, że 3 kolumny zawierały rękopisy Lucyana z Antyochii dla kościoła w Nikomedyi. Znanym był też podział na pojedyncze ustępy, czyli perykopy dla użytku kościelnego, bo mówi o nich Klemens aleksandryjski, ale nie wiadomo czy były w tekstach trwale zaznaczane, czy też chwilowem rozporządzeniem biskupa określane. Nowych podziałów w tekstach dokonał Amoniusz w III w., kiedy na podstawie ewangelii św. Mateusza tworzył harmonię opowiadania ewangelicznego pod nazwą Monotessaron. Ze sposobności takich podziałów Euzebiusz dokładniejszego jeszcze podjął się ułożenia 1,162 rozdziałów (335 św. Mat., 233 św. Marka, 342 św. Łuk., 232 św. Jana) na 10 porządków, wedle tego, jak miejsce było umieszczone w tekstach ewangelistów. Niezależnie zdaje się od Euzebiusza dokonał Eutaliusz w V w. nowych podziałów, kiedy np. w. Dziejach ap. rozróżniał 16 czytanek, a 40 ustępów. Dzisiejszy rozkład tekstów na rozdziały zawdzięcza swój początek Stefanowi z Langton († 1228 r.), względnie Hugonowi a s. Caro († 1262 r.). Podobnie i dzisiejsze wiersze podstawę biorą swoją z pierwszej łacińskiej konkordancyi tegoż Hugona, a w dzisiejszej formie znachodzą się po raz pierwszy w liczbie 7,959 w editio regia (grecko łaciński tekst N. T.) Roberta Etienne w Paryżu z 1551 roku. (Bliższe szczegóły ob. Biblii podziały).

Brzmienie przekazanego nam w rękopisach tekstu greckiego skażone jest odmianami rozmaitemi. Umyślne zmiany przez herezyarchów narzucane z czasów pierwszych Kła nie wtargnęły do tekstów przy pilnej baczności takich pisarzów, jak Ireneusz, Orygenes, Euzebiusz, Tertulian i inni. Natomiast skarży się św. Hieronim, że często przy odpisywaniu umyślnie rozmaite wprowadzano w tekst poprawki, aby go uczynić jaśniejszym, usunąć z niego hebraizmy, uwzględnić miejsca równoległe, dostosować tekst do nauk wiary w tradycyi. Inne błędy wkradły się pomimowoli: dla braku znaków pisarskich łączono albo rozłączano wyrazy fałszywie, przestawiano głoski, opuszczano wyrazy, uzupełniano błędy lub miejsca z pamięci; zwłaszcza różnorodność pisowni dostała się do nazw czy to miejsc, czy to osób

Na wielką liczbę odmian skarży się już Klemens aleksandryjski, a do ich pomnożenia przyczyniły się prace krytyczne Hezychyusza z Egiptu († 312 r.) i Lucyana z Antyochii († 311 r.) w końcu III w., obejmujące całe Pismo św. w greckim języku, a w tekstach N. T. wykazujące umyślne, jeśli nie wprost fałszywe zmiany. Pracy takiej Orygenesa, dla N. T., jaką dostarczył jeszcze przed Hezychyuszem i Lucyanem dla greckiego St. T. nigdy nie było. Ślady pewne prac Hezychyusza i Lucyana w rękopisach zaginęły (o minuskułach Ferrara rozmaite istnieją sądy), ale to pewną rzeczą, że nie każdą cytatę odmienną u pisarza kościelnego trzeba odnosić do jakiej recenzyi lub zmiany tekstu, bo zwłaszcza w dziełach homiletycznych cytaty były dawane zwykle z pamięci, stąd też i niedokładne. Tam tylko mówić można w cytatach o pierwszych odmianach, gdzie wykład tekstów naukowy jest dany w poszczególnych komentarzach.

Ponieważ niedostateczna znajomość języka greckiego nie pozwalała średnim wiekom bliżej zajmować się tekstami greckimi, dlatego nowa epoka dla nich rozpoczyna dopiero się d r u k a m i, mianowicie Polygloty z Alcala (Complutum), na koszt kardynała Ximenesa, w której jako tom V w 600 egzemplarzach wykończono grecki N. T. wraz z przekładem łacińskim już r. 1514 (cała polyglota dokończona 1517 r.), ale dopiero ogłoszono od r. 1522, po otrzymaniu pozwolenia od Leona X. Było to pierwszy druk biblijny N. T., obszerniejszy w greckim języku, bo poprzednio drukowano tylko ustępy (pierwszy druk grecki w r. 1481 w Medyolanie podaje Magnificat i Benedictus jako dodatek do greckiego Psałterza). Źródła Polygloty z Complutum co do N. T. mniej są znane; otrzymał kardynał dla swej pracy greckie rękopisy z Rzymu, ale tylko młodsze, w każdym razie nie znał rękopisu B. Jako druk konkurencyjny ukazał się w Bazylei u Frobena r. 1516 N. T. Erazma z Rotterdamu († 1536 r.), wykończony w pół roku bardzo pospiesznie. Charakterystycznem jest dla pracy tej, że rękopis (cod. Reuchlinensis), użyty do Objawienia św. Jana uzupełnił autor własnym przekładem z łacińskiego na grecki w ostatnich 6-ciu, nieutrzymanych w tym rękopisie wierszach. Kiedy wydanie z Complutum z góry przyjęło słynne Comma Joanneum (I ś. Jana V, 7) może przez wzgląd na łacińskie teksty, dopiero trzecie wydanie Erazma z r. 1522 przedrukowało je z rękopisu Montforta z XVI w., zachowanego w Trinity College w Dublinie. Ponieważ wydanie Ximenesa nie doznało zrazu sprawiedliwego i słusznego uznania, dlatego głównie wydanie Erazma (1514[1], 1519[2], 1522[3], 1527[4], 1535[5]) były podstawą w nowych opracowaniach do ogólnie przyjętego tekstu. Główne znaczenie mają wydania Roberta Etienne (Stephanus), księgarza paryskiego († 1559 r.) z r. 1546 (ed. mirifica), 1549, 1550 (ed. regia) i 1551 w Genewie (Genf), dokąd Etienne się udał, kiedy został kalwinem. Etienne był zięciem Szymona de Colines, znanego z samodzielnego wydania N. T. w r. 1534, które miało być ulepszeniem wydania Erazma (z r. 1522), do czego już r. 1518 dążyła t. zw. Biblia Aldina w Wenecyi. Na podstawie wydań Roberta Etienne po porównaniu nowych rękopisów (Cantab. Clarom.) i wschodnich przekładów (syr. arab.), lubo w łacińskiem brzmieniu ogłosił Teodor Beza († 1605 r.) 4 wydania N. T. fol. (pierwsze 1561) i 5 wydań 8° (pierwsze 1565), wszystkie w Genewie z łacińskim przekładem. Kompilacyjną pracą z wydania Roberta Etienne z r. 1551 (=Erazm 1535 + Compl.), i z wydania Bezy z r. 1565 był t e k s t N. T. b r a c i E l z e w i r ó w (Bonawentury i Abrahama), w Leyden wydany już r. 1624, a powtórzony r. 1633 z wielkim rozgłosem jako tekst najpoprawniejszy, stąd ogólnie przyjęty (= textus receptus, editio recepta). Dla uznania, jakie wydania Elzewirów (1624, 1633, 1641, 1656, 1662, 1670, 1678) zyskały, *edito recepta* j e s t e p o k o w ą d l a t e k s t u d r u k o w a n e g o N. T. Z nich powstało około 170 innych wydań. Zwłaszcza protestanci używali do najnowszych czasów tekstów elzewirowych i dotąd głównie używają ich we Francyi. Lepszymi były teksty wydawane przez Plantina, na podstawie wydania Ximenesa i poprawionego przez wydania Roberta Etienne i Erazma; pierwszy raz drukowane w dwóch kształtach, w t. V i VIII Polygloty z Antwerpii 1569—72. Teksty te powoli traciły swe znaczenie i ustąpiły powadze wydań elzewirowych, lubo przeszły do Polygloty paryskiej, jak i do Polygloty londyńskiej. Do tekstów elzewi-

rowych więc zr. 1633 wraca Fell (wyd. w Oksfordzie 1675), podobnie i Wetstein (wyd. w Amsterdamie 1751 — 52), natomiast Mill wraca do editio regia Roberta Etienne (wyd. w Oksfordzie r. 1707), gromadząc około 30,000 odmian. Nowy poniekąd postęp w dziejach krytyki tekstu N. T. rozpoczyna Bengel († 1752), kiedy odmiany wszystkie dzieli na dwie rodziny Azyi i Afryki (wyd. w Tybindze 1734). Grierbach († 1812) rozróżnia trzy rodziny rękopisów Wschodu, Zachodu i Konstantynopola. Przeciwnikiem jego był Matthaei z Moskwy († 1811), zwolennikami Eichhorn i Hug, z pewnemi wszakże zastrzeżeniami. Nieszczęśliwym był pomysł Scholza z Bonn († 1852), który rozróżniał tylko rodzinę odmian aleksandryjskich (Zachodu i konstantynopolitańskich Wschodu) i tym ostatnim chciał przyznawać przewagę. Wszystkie te i podobne prace oraz wydania ten wspólny wykazywały błąd, że chciały tylko poprawiać tekst elzewirski, który przecież wcale nie był dostatecznym, że opierały się na bardzo małej liczbie, bo ledwie na 12 rękopisach starszych, gdyż nieznany był jeszcze rękopis sinaicki, ani wystarczająco nie był porównany rękopis watykański, że krytyka była podmiotowa, bo opierała się na nioskach czerpanych z przekładów i cytat, jakie kreślił w r. 1711 Gerhard z Maestricht.

Przewrotu w badaniu tekstu N. T. dokonał Karol Lachmann († 1851), kiedy zerwał z tekstami Elzewirów i podjął myśl Bentley'a († 1742), aby odtworzyć tekst grecki N. T., zgodny z brzmieniem łacińskiem Wulgaty, a więc z końca IV w. Wartość rękopisów sądził przedewszystkiem wedle ich wieku. Prace jego (ed. minor 1831, ed. maior 1842—1850, 2 t.) minęły się z właściwym celem krytyki biblijnej, która ma przecież odtworzyć i stwierdzić tekst pierwotny. Nadto oparły się na niezbyt obfitych i dobrych źródłach, bo głównie na rękopisie A, jako też na nietęgich pracach Birch'a i Woid'ego do rękopisu B, Wetstein'a do rękopisu C, Wetstein'a i Sabatier'a do rękopisu D, lubo istniały lepsze do źródeł tych prace Scholza i Tischendorfa. Tischendorf († 1874) podjął się sprawdzenia greckich tekstów pierwotnych N. T. Ogrom jego znaczenia w tem, że odnalazł 15 rękopisów wielkiemi głoskami pisanych, 23 rękopisy do prac swych użył, 21 rękopisów wydał, 4 przepisał, 13 porównał. Wyrazem jego pracy jest szereg wydań (20 w 30 latach), wśród których najważniejszą ed. VIII maior 1864—72, w 2 t. tekstu; 3 t. obejmujący Prolegomena, napisał Gregory 1884—94. Główny nacisk w swej pracy położył Tischendorf na rękopisie sinaickim; nadto pomimo teoretycznego rozróżniania 4 rodzin odmian, w praktyce rozróżniał głównie 2 tylko, a dalej stwierdzał czystość odmian liczbą świadków, których orzeczenia czerpał nietylko z rękopisów, ale i z przekładów i cytat sięgających aż XII w. Współczesnym Tischendorfowi był Tregelles († 1875), który nie z tak wielkim rozgłosem, ale z pewnością nie mniej, jeśli nie więcej nawet sumienną pracą dążył do tego samego, co Tischendorf celu. Wydanie jedyne, jako owoc 20 letniej pracy (wyszło 1857—79), podaje także łacińską Wulgatę, opracowaną wedle rękopisu z Amiaty. Prolegomena napisali Hort i Streane. Zasady Griesbacha (rodziny), Lachmanna (wiek), Tischendorfa, względnie Tregellesa (liczba świadków) złączyli anglikanie Westcott i Hoot († 1892) w swej pracy nad greckiem tekstem N. T. (wyd. 1881—82). Metodą genealogiczną i bezwzględnem przeprowadzeniem postawionych zasad dzieło to, pomimo wszelkich zarzutów, na na największe zasługuje uznanie. Uczeni anglikanie rozróżniają teksty aleksandryjskie z III w., skażone odmianami Egiptu (np. A), zachodnie z II w., skażone odmianami przekładów łacińskich (np. D), syryjskie czyli antyocheńskie z IV w., skażone odmianami Azyi Mniej. i Konstantynopola (np. K, L, P, minuskuły), nakoniec teksty neutralne, które mniej uległy wpływom odmian, np. B, a także rękopis sinaicki Tischendorfa. Pomimo niezaprzeczonych zalet podniosły się głosy przeciwne pracy Westcotta i Horta, bo za mało uwzględnia teksty Zachodu (Scrivener, Hetzenauer), mianowicie rękopis D (Nestle); bo za wielkie znaczenie przypisuje rękopisowi B w przeciwieństwie do rękopisu synaickiego (Salmon), kiedy rękopis B ma zawierać recenzyę Hezychyusza (Bousset); bo obydwa te rękopisy tylko dla tego miały się zachować tak dobrze, ponieważ odbiegały zanadto od zwyczajnego brzmienia, stąd się nie nadawały do częstszego użytku. Wynikiem protestów było mniemanie, że Westcott i Hort odtworzyli tylko ten tekst, który był w

Egipcie czy w Aleksandryi znany i używany w III w., że wogóle za mało posiadamy świadków dostatecznej powagi, aby na ich jedynie podstawie sądzić o czystości odmian, że trzeba wrócić do dawnych zasad podmiotowej krytyki. Takie poglądy uwzględniają prace Zimmer'a, zwłaszcza Weits'a, którego obszerne wyd N. T. w 3 t. wychodziło w Lipsku od r. 1894 a wykończ. zostło 1902. Zebraniem systmatycznem pracy dotychczasowej, uporządkowaniem lepszem materyałów ma być zapowiedziana r. 1902 i już rozpoczęta w Berlinie praca Sodena: *Die Schriften des neuen Testamentes in ihrer ältesten erreichbaren Textgestalt, hergestellt auf Grund ihrer Textgeschichte.* Podręczne wydania greckiego tekstu opierają się na wyszczególnionych o pracach. Z katolickich dawniejszych wydanie Gratz'a 1821 r. opiera się na tekstach Ximenesa i Erazma. Bez wartości większej są wydania Jaumanna 1832, Gehringer'a 1842, Patritii'ego 1852. O wiele lepsze są prace Reithmayr'a 1847, na podstawie tekstów Griesbacha i Lachmanna; dalej Loch'a 1862, jako przedruk dość poprawny rękopisu B. uzupełnionego rękopisem A. Samodzielne są prace nowsze Brandscheid'a 1901—2 (Freiburg), który w myśl zasad Lachmanna, z historycznego stanowiska, uznaje wielką powagę łacińskiej Wulgaty, dalej Hetzenauer'a (1896), Insbruck w 3 tom. (2 wyszły), który dąży wprawdzie do celów wytkniętych przez Westcotta i Horta, ale z dogmatycznych pobudek kościelnym tekstom łacińskim zanadto wielkie zdaje się przypisywać znaczenie. Wydanie Hetzenauera odznacza się poprawnym przedrukiem papieskich wydań Wulgaty. Z akatolickich nowszych wydań Weymouth 1896 (Londyn) podaje porównanie 11 tekstów, Gebhartd w rozmaitych pracach opiera się np. albo tylko na Tischendorfie 1895[3] (Lipsk), albo też i na badaniach Westcotta i Horta 1897[7] (Lipsk), Nestle 1898 (Stuttgart) podaje wyniki porównania tekstów Tischendorfa, Westcotta, Horta i Weymouth'a. Schjatt 1897 (Kopenhaga), uwzględnia głównie rękopis watykański i sinaicki; Baljon 1898 (Groningen) opiera się na ed. VIII Tischendorfa. — Wartości greckich tekstów N. T. nie zmniejsza wcale liczba wielka odmian; czy ich liczyć będziemy na 200,000 (Höpfl), czy 150,000 (Ruegg), albo 120 tyś. (Nestle), a więc na więcej niż wyrazów w ksieg. N. T., czy tylko na 40,000 (Hetzenauer), nie obalimy pewnika, że wszystkie prawie tyczą się drobnostek, że więc teksty N. T. w oryginale pod każdym względem absolutnej są powagi, której nie wzruszą żadne inne świadectwa. Są rzeczywiście niektóre odmiany dogmatycznego znaczenia, ale treść prawd tych stwierdzają dostatecznie inne miejsca; stąd też powtórzyć możemy zdanie Bentley'a, że brzmienia N. T. greckiego nikt zmienić nie może co do istoty, chociażby dowolnie wszelkiemi zechciał się posługiwać odmianami. Że zaś posiadamy teksty N. T. takiego znaczenia, zawdzięczamy dawnym wiekami rękopisom, które oparły się na jeszcze dawniejszych wzorach. Wzory te poniekąd w ułamkach są utrzymane w cytatach pisarzów kościelnych greckich jak Ireneusza († 202), Klemensa aleksandryj. († 215?), Orygenesa († 254), Euzebiusza († 340), Chryzostoma († 407), Teodoreta († 458); z łacińskich pomijając herezyarchę Marcyona († 170), w cytatach przynajmniej Tertulliana († 240), Cypryana († 258), Hilaryusza († 366), Ambrożego († 397), Hieronima († 420), Augustyna († 430); z syryjskich w cytatach Efrema († 373). Urywki te tem więcej są wiarogodne, im wybitniejsze było wielu z tych pisarzów dążenie, aby teksty N. T. i wogóle P. S. obronić i ochronić od wszelkich obcych naleciałości. (Lit. Do paleografii greck. por. Birt, *Das antike Buchwesen im seinem Verhältnis zur Literatur*, Berlin 1882; Wattenbach, *Anleitung zur griech. Paleographie*, Leipzig 1887[3]; Stark, *Praxis in Manuscripts of the Greek New Testaments*, New - York 1898. O podziałach tekstu por. Isliger, *Die Verdienste des Enthalius um den neotest. Bibeltext*, Hof 1867; Schmidt, *Über verschiedene Eintheilungen der hl. Schrift*, Graz 1892. O pierwszych drukach N. T. por. Delitzch, *Studien zur Entstehungs gesch. der Polyglottenbibel des card. Ximenes*, Lepzig 1871. Tamże ukazały się inne jego prace np. *Die Erasmischen Enstellungen der Apocalypse, Neue Studien über den Cod. Reuchlinensis.* Pogląd na druki podaje Tregelles, *An Acount of the Printed Text of the Greek, New Testaments*, London 1854; Reuss, *Bibliotheca Novi Test. Graeci*, Brunsvigae 1872. Szereg wydań aż do r. 1887 uzupełnił Hall, w

książce Schaffa, *A compagnione to the Greek New Test.*, New-York 1892², str. 497 nst. Por. też artykuły Huudhausen'a w *Lit. Handweiser* r. 1882 w rozmaitych numerach. Dzieje nowszej krytyki na polu tekstów greckich N. T. przedstawia Ruegg, *Die neutest. Textkritik seit Lachmann*, Zürich 1892. Materyały do dziejów tekstu i krytyki N. T. zestawił bardzo obszernie Gregory w *Prolegomena* do wyd. VIII *Tisch*, t. III (obecnie po niemiecku, Leipzig 1901). System dogmatycznej krytyki przedłożył Hetzenauer, *Wesen und Principien der Bibelkritik*, Insbruck 1900. Czysto historyczne i filozoficzne zasady rozwija Martin, *Introduction à la critique textuelle du N. T.*, Paris 1884 — 86 w 5 t. Jako podręczniki do dziejów tekstu i krytyki N. T. służyć mogą: Scrivener, *Aplain introduction to the criticism of the New Test.* (ed. by Miller) London 1894⁴ 2 t.; Miller, *A guide to the textual criticism of the N. T.*, London 1886; Warfield, *An introduction to the textual criticism of the N. T.*, London 1890³; Nestle, *Einführung in das Griech. Neue Test.*, Goettingen 1892². Oprócz tego por. częściowo literaturę umieszczoną wyżej przy dziejach tekstu hebrajskiego, w końcu jeszcze Copinger, *The Bible and its transmission being an historical and bibiographical view at the Hebrew and Greek Test. and the Greek, Latin and other Versions of the Bible*, London 1897.

Ks. Hozakowski.

Biblijne tłumaczenia. Sądząc przekłady biblijne ze stanowiska krytycznego, wedle znaczenia dla tekstów Pisma św. (ob.) pierwotnych, podzielić je można na dwie grupy Jedna obejmuje przekłady dawniejsze, począwszy od greckiej „Septuaginty“, a skończywszy na Biblii staro-słowiańskiej — wszystkie dokonane aż do wieku IX przed Chr. li-tylko na podstawie rękopisów albo w językach wschodnich, albo w językach zachodnich mniej, lub więcej już nieużywanych. Druga obejmuje przekłady świeższe w językach nowożytnych poszczególnych narodów, głównie na podstawie druków, lub też wyjątkowo na podstawie rękopisów wtenczas, kiedy chrześcijaństwo przy rozwoju języka nowoczesnego rychlejszy spowodowało przekład. Uwzględnić z tej grupy można tylko przekłady tych szczepów, które albo wykształceniem wybitniejsze zajmują stanowisko, albo też z innego powodu wyższe budzą zainteresowanie. Chronologicznym porządkiem w pierwszej grupie na naczelnem miejscu stawiać należy przekłady greckie, potem semickie i inne zachodnie, łacińskie, gotyckie, anglosaksońskie, słowiańskie, w drugiej grupie rozróżniamy przekłady (słowiańskich szczepów: polskie, czeskie, rosyjskie); (germańskich szczepów): niemieckie, holenderskie, angielskie; (romańskich szczepów): francuskie, hiszpańskie, włoskie. Dla łatwiejszej przejrzystości zaliczamy przekłady gotyckie i anglo-saksońskie do tłumaczeń w językach germańskich, przekład starosłowiańskich do przekładów w językach słowiańskich.

Tłumaczenia greckie. Dla zaspokojenia swych potrzeb religijnych Żydzi w Aleksandryi za czasów Ptolomeuszów dokonali najdawniejszego przekładu ksiąg St. T. tak zwanego pierwszego i drugiego zbioru na język grecki. Czas tej pracy, która nadto zachowała pierwotny tekst grecki księgi Mądrości i II Mach. przypada na lata 280 — 140 przed Chr. Przekład aleksandryjski dostał nazwę *Septuaginta* od 70 (72) tłumaczy, którzy wedle legendy w celach odosobnieni, w cudowny sposób wszyscy równe pracy swej wykazali brzmienie. Naukowem stwierdzeniem „Septuaginta“ wogóle oddaje wprawdzie dość wiernie teksty hebrajskie, ale wykazuje też krytyczne różnice, mianowicie w księgach dydaktycznych, np. w Psalmach, Przypowieściach, tudzież w księgach Hioba i Jeremiasza. Przytem sposób przekładu nie wszędzie równy. Najlepiej oddane księgi Mojżeszowe, bardzo dosłownie Koheleti Psalmy, a Daniel tak źle, że w późniejszych czasach chrześcijańskich zastąpiło ten przekład tłumaczenie Teodocyona, a może tylko nowe opracowanie tekstu aleksandryjskiego. Znaczenie „Septuaginty“ ze stanowiska kultury i religii dlatego niemałe, ponieważ pisana w języku ówczesnej cywilizacyi, przyczyniła się do rozszerzenia pojęć religii objawjonej i przygotowała łatwiejsze uznanie religii Chrystusowej. Ze stanowiska ściśle zaś dogmatycznego zaznacza się zarówno wiara dawniejsza i dotąd zachowana w natchnienie Boże przekładu Septuaginty, oraz znaczenie jej dla dziejów zbioru Pisma św., jak

i uznanie jej tekstu od czasów wydania Sykstyńskiego (r. 1586, na niektórych egzemplarzach 1587 r. w poprawce) jako autentycznego. Ze stanowiska zaś egzegetycznego Septuaginta służy do odtworzenia tekstów pierwotnych hebrajskich. Zachowała ona nadto greckie brzmienie niektórych ksiąg, bądź to w tłumaczeniu, bądź w pierwotnym kształcie. Sama zaś badana być może za pomocą innych przekładów z niej zrobionych. Z epoki chrześcijańskiej pochodzą inne przekłady greckie w urywkach zachowane. Akylas z Sinope, prozelita żydowski (wedle niektórych Onkelos), podobno nawet krewny Hadryana, prawdopodobnie już za czasów tego cesarza, dokonał dosłownego przekładu tekstu hebrajskiego na grecki; wygładził swą pracę i ulepszył ją przez większe umiarkowanie w drugiem wydaniu. Teodocyon z Efezu lub Sinope, zwolennik Ebionitów, dążył tylko do ulepszenia Septuaginty; stąd tylko też tam ją poprawiał, lub nowe tam dawał tłumaczenia, gdzie brzmienie Septuaginty wydawało mu się niewłaściwem. Przekład jego księgi Daniela proroka wedle mniemania niektórych uczonych zastąpił w kle chrześcijańskim liche tłumaczenie Septuaginty. Praca jego przypada może na lata 170—176, bo znaną już była Ireneuszowi. Nieznane zaś Ireneuszowi jeszcze było tłumaczenie, jakiego dokonał Symmachus ebionita z Samaryi, łącząc wierność przekładu co do myśli z poprawnością języka greckiego. Pierwsze dowody istnienia tej pracy czerpie się z dzieł Orygenesa, który nadto przekazał nam urywki t. zw. przekładu 5-go i 6-go oraz 7-go, jakie powstały prawdopodobnie przy końcu II w. i nie obejmowały całego St. Test. Przekład 7-my zawierał może tylko Psalmy. Późniejsze przekłady z V w. Jana Józefa lub z XIV w. Elizeusza („Biblia Veneta", ed. Gebhardt, Lipsiae 1875), należą li-tylko do dziejów; podobnie i przekłady nowogreckie z w. XVII N. T. (Maksyma Kallinpolitesa) zwłaszcza z XIX wieku (Hilariona lub Typaldos'a i Bamabas'a) krytycznego nie posiadają znaczenia, a nadto nie zyskują uznania, bo nie chcą zachować we wszystkiem oryginału Septuaginty, wykluczając np. księgi t. zw. zbioru drugiego.

Dzieje przekładów greckich z pierwszej epoki chrześcijaństwa są właściwie dziejami Septuaginty, bo wszelkie prace krytyczne około niej się toczą i toczyły. Szereg prac krytycznych nad Septuagintą rozpoczyna w starożytności chrześcijańskiej Orygenes, gdy około 230 r. po Chr. dokonał olbrzymiej pracy, zwanej, dla uporządkowania tekstów — Hexapla. Aby bowiem udaremnić zarzuty podnoszone, że chrześcijanie nie posiadają wiernego tekstu St. T. podjął Orygenes rewizyę Septuaginty. Dzieląc stronice na 6 i więcej aż do 9-ciu kolumn, umieścił z kolei tekst hebrajski, hebrajskiemi i greckiemi pisany głoskami, dalej przekład Akylasa, Symmacha, w końcu tekst ówczesnej Septuaginty i przekład Teodocyona; w dalszych kolumnach umieścił Orygenes wedle potrzeby i możliwości przekłady 5-ty, 6-ty i 7-y. Poprawki Septuaginty na podstawie tekstu hebrajskiego określał Orygenes znakami krytycznemi (obelos, asteriscus, metobelos, lemniscus, hypolemniscus), czerpiąc dodatki i uzupełnienia głównie z Teodocyona. Dzieło Orygenesa może mniej szczęśliwe dlatego, że chciał Septuagintę dostosować do odmiennego już wtenczas tekstu hebrajskiego, a w każdym razie mniej praktyczne, dla liczby znaków krytycznych i trudności przepisywania. Stąd też z poręki Orygenesa powstało mniejsze dzieło Tetrapla, zawierające tylko przekłady greckie; pomimo to wystarczać musiała w praktyce sama jedna kolumna Septuaginty krytycznie opracowana. Niezmierne wobec pracy Orygenesa zasługi położył Euzebiusz († ok. r. 340), jak i Pamfilus († r. 309), kiedy dokładnych dokonywali z niej odpisów, mianowicie dla biblioteki w Cezarei. Praca Orygenesa głównie rozszerzyła się w Palestynie. Inna recenzya greckiego tekstu dokonana przez Hezychiusza († 311 r.) przyjęła się w Egipcie; podobna praca Lucyana († r. 312) w Azyi Mniejsz. od Antyochii aż do Konstantynopola. O recenzyach tych brak dokładnych wiadomości, wiemy jednak, że przynajmniej Lucyan więcej zbliżył się do pierwowzoru Septuaginty, niż Orygenes, bo mniej był zależny od ówczesnego tekstu hebrajskiego.

W średnich wiekach mniej zajmowano się Septuagintą, bo język grecki ogólnie mniej był znany i używany. Natomiast zawdzięczamy tym czasom cały szereg rękopisów, bądź to uncya-

lów około 40, bądź to minuskułów około 400. Mówiąc o tekstach greckich wspomnieliśmy już o niektórych ważniejszych rękopisach jak A, B, C, Sin; dodać do nich można rękopis D dla Genesis w Londynie, E dla Genesis z VIII w. w Oksfordzie, F urywki z V w. w Medyolanie, G z V wieku w Leodyum, dla ksiąg Mojżeszowych, Jozuego, Sędziów, Q z VI w. w Watykanie dla proroków. Rękopisy te podają tak recenzye, przedewszystkiem Orygenesa, jako też zdradzają wpływy prac Hezychiusza lub Lucyana. Podobnie sądzić należy o całym szeregu minuskułów, dalej o lectionariach średniowiecznych, cytatach z dzieł pisarzów kościelnych, przekładach i innych materyałach krytycznych. Na podstawie takich źródeł nowsze czasy zajęły się już w XVI w. drukami Septuaginty. Pierwszy druk grecki wogóle pochodzi z 1481 roku z Medyolanu; obejmuje psalterz grecko-łaciński z dodaniem Magnificat i Benedictus. Pierwsze główne wydanie Septuaginty jako źródło dla innych wydań, podaje t. zw. Biblia Complutensis kard. Ximenesa z r. 1514—1517. Tekst jej uważają poniekąd jako recenzyę Lucyana, bo do niej odnoszą użyte przez Ximenesa minuskuły 108 i 248 z biblioteki watykańskiej. Drugie główne wydanie pochodzi z Wenecyi, jakiego dokonał w r. 1518 księgarz Aldus Manutius (ed. Aldina). Dla źródeł użytych łączą je z recenzyą Hezychiusza. Praca ta przeszkodziła rozszerzeniu Septuaginta w hiszpańskiem wydaniu, podobnie jak N. T. Erazma z Roterdamu przeszkodził greckiemu N. T. Ximenesa; nadto została podstawą dla rozmaitych wydań, głównie akatolickich. Trzeciem wydaniem głównem jest ed. Sixtina pża Sykstusa V z r. 1586 (1587), jako przedruk pszedewszystkiem rękopisu watykańskiego, znanego pod literą B. Jak polyglota z Antwerpii 1569 — 1572 oparła się na biblii Ximenesa, tak polyglota Londyńska (1653—57) powtórzyła druk Septuaginty Sykstyńskiej. Czwartem głównem wydaniem jest praca, jaką podjął Grate w Oksfordzie 1709 — 1720 r., przedrukiem głośnego rękopisu Aleksandryjskiego, znanego pod literą A. Do rękopisu Watykańskiego wraca piąte dla licznie zebranych odmian głośne wydanie, jakie rozpoczął 1798 roku w Oksfordzie Holmes, a dokończył w r. 1827 Parsons. Szóste główne wydanie podjął Lagarde w Göttingen r. 1883, dążące do odtworzenia recenzyi Lucyana; doszedł jedynie do księgi Estery. Najnowszem wydaniem krytycznem jest praca angielska: *The Old Testament in Greek according to the Septuagint by Barclay Swete*, Cambridge 1895, 1896[3], wedle rękopisu Watykańskiego, uzupełnionego przez rękopis Aleksandryjski lub Sinaicki Tischendorfa. Zapowiedziane wydanie przez wszechnicę w Cambridge tak daleko już dojrzało, że uczeni angielscy, Brooke i Clean mogli urywki swych prac przedłożyć roku 1902 w Hamburgu na kongresie oryentalistów. W Niemczech podobne zlecenie opracowania Saptuaginty odebrał swego czasu od akademii berlińskiej profesor Nestle w Ulm. Z podręcznych opracowań Septuaginty ukazał się druk van Ess'a w r. 1824, w trzeciem wydaniu Nestle'go 1887 z przyborem krytycznym. Loch w wydaniu z r. 1886 w Ratysbonie trzyma się głównie rękopisu watykańskiego, uzupełnia go rękopisem aleksandryjskim. Od r. 1850—81 wyszło sześć wydań Septuaginty Tischendorfa, siódme 1887 r. w opracowaniu Nestle'go. Krytyczne wydanie Septuaginty należy jeszcze do zadań przyszłości. Zdaje się, że obecnie źródła odtworzyć jedynie pozwalają tekst Orygenesa, dostępny nam w rękopisach G i Q (Ceriani rękopis Q odnosi do recenzyi Hezychyusza), dalej częściowo w rękopisach A (w księgach królewskich) i Sin Tischendorfa; rękopis B prawdopodobnie nie zawiera Septuaginty z czasów przed Orygenesem, ale tylko pracę Orygenesa (Cornill). Z przekładów uwzględnić należy koptyckie, etiopskie, ormiańskie (gruzińskie), częściowo arabskie i perskie; dalej łacińską Italę, przekłady gotyckie, staroslowiańskie, a przedewszystkiem syryjski przekład zwany figurata (sc. versio) dokonany w VII w a zachowany w rękopisie VIII w., który wydał Ceriani r. 1874. (Por. Seemiller, *De Graecis Bibliorum Vet. Test. versionibus* I—II, Ingolstadt 1787—1788. Faber, *Descriptio commentarii in Septuaginta interpretes*, Göttingen 1768—69, w 2 częściach; Studer, *De versionis Alex. origine, historia, usu et abusu critico*, Bern 1823; Fränkel, *Vorstudien zur Septuaginta*, Leipzig 1841; Böhl, *Forschungen nach einer Volksbibel zur Zeit Jesu*, Wien 1878,

przypuszcza, że Septuaginta przełożona została na chaldejskie narzecza palestyński. Töpler, *De Pentat. interpr. Alex. indole critica et hermeneutica*, Halle 1830. Uzupełnieniem do tej rozprawy jest Fraenkel, *Über den Einfluss der palestinischen Exegese auf die alex. Hermeneutik*, Leipzig 1851, bo głównie uwzględnia w swych w wywodach księgi Mojżeszowe. Lagarde, *Anmerkungen zur griech. Übersetzung d. Prover. bien*, Leipzig 1862; Bickell, *De indole et ratione vers. Alex. in interpretando libro Jobi*, Marburg 1862; Scholz, *Der masorethische Text und die LXX Übersetzungen des B. Jeremias*, Regensburg 1875; Klostermann, *De libri Coheleth vers. Alex.*, Kiel 1892; Bruston, *Du texte primitive des psaumes*, Paris 1873; Ortenberg, *Zur Textkritik der Psalmen*. Halle 1861; Bludau, *Die Alexandr. Übers. des B. Daniel*, Freiburg i B. 1898). Urywki z Hexapli Orygenesa, oraz przekładów greckich poza Septuagintą z pierwszych czasów chrześcijaństwa zebrali Montfaucon w Paryżu 1713 i Field w Oksfordzie 1867 — 75. Friedmann, *Onkelos und Akylas*, Wien 1896; Mercati, *L'éta di Simmaco interprete*, Modena 1892; Nestle, *Septuagintastudien*, I Ulm 1886, o wydaniu Sykstyńskiem; II Ulm 1896 i t. d.; Lagarde, *Septuagintastudien*, I — II 1891 — 92, pomiędzy innemi o pracach Holmes'a, Field'a i t. p.).

Tłumaczenia w językach semickich. Targumim chaldejskie. Po powrocie z wygnania babilońskiego Żydzi tak dalece zżyli się z przyswojonym sobie świeżo językiem chaldejskim, że przy nabożeństwach liturgicznych czytane ustępy z Pisma św. hebrajskie trzeba było dla ludu przekładać na chaldejski, albo po każdym wierszu, albo po kilku dopiero wierszach. Przekłady takie zwane targumim (od pierwiastku hebrajskiego ragam, albo assyr. ragamu; por. dragoman = tłumacz) istnieją dla wszystkich ksiąg t. zw. zbioru pierwszego, z wyjątkiem ksiąg Ezdrasza, Nehemiasza, Daniela. W chaldejskiem narzecza palestyńskiego, a gwary judejskiej istnieje z czasów apostolskich targum Onkelosa do ksiąg Mojżesza. Niektórzy tego Onkelosa równają z Akylasem autorem greckiego przekładu St. Test., a nawet z Akwilą mężem Pryscyli, znanych z Dziejów Ap. Tym samym językiem napisane jest targum do Proroków (tak pierwszych=najstarszych ksiąg hist., jak i późniejszych = właściwych proroków). Autorem tej pracy jest Jonatan uczeń Hillel'a, współczesny mniej więcej Onkelosowi, którego targum nie było mu obce. W chaldejskim języku narzecza palestyńsko-babilońskiego istnieją nadto trzy targumim (częściowo w urywkach), do ksiąg Mojżeszowych, zwane jerozolimskiemi; istnieją nadto urywki drugiego targum do proroków. Wszystkie jednak pochodzą z późniejszych czasów; późniejszemi są także targumim do trzeciego działu w St. T., bo do Hagiografów. Wartość krytyczna targumim nie wielka; jedynie Onkelos podaje właściwy przekład, inne podają tylko parafrazy do treści opowiadania biblijnego. Nadto nie zachowały się tak niezmiennie targumim chaldejskie, np. tekst hebrajski St. T., stąd dla licznych odmian nawet w targum Onkelosa korzyści krytyczne nie zawsze zbyt obfite. Warto zapamiętać, że w nich dla uniknięcia antrofomorfizmów, Bóg nazywa się „memra" (przejście do Logos św. Jana), albo „jekara", albo „szechintha", jak i w Talmudzie. Z wydań najważniejszem jest dla targumim polyglota londyńska, bo brakuje tam tylko targum II do Estery i targ. Paralip.; krytycznie wydał Lagarde do proroków w r. 1872, do hagiogr. 1873 w Lipsku. — (Literatura: Helvicus, *De chald. bibliorum paraphrasibus*, Giessen 1612; Zunz, *Die gottesdienstl. Vorträge der Juden*, Berlin 1832; Luzzato, *Philoxenus sive de Onkelosi chald. Pentat. versione*, Cracoviae 1895²; Winer. *De Jonathanis in Pentat. paraphrasi chald.* Erlangen 1832; Seligsohn, *De duabus Hieros. Pentat. paraphrasibus*, Berlin 1858. O wartości krytycznej targum Onkelosa por. Bernstein, *The Targum of Onkelos to Genesis. A critical inquiry into the value of the texte exhibited by Yemen manss.*, London 1896; o wartości egzegetycznej, por. Singer, *Onkelos u. das Verhältniss seines Targums zur Halacha*, Frankfurt a. M. 1881; Gronemann, *Die Jonathan'sche Pentat. Übersetzung in ihrem Verhältnisse zur Halacha*, Leipzig 1879).

Targum samarytański. Dla Samarytańczyków, którzy z czasem zapom-

nieli języka hebrajskiego, potrzeby religijne spowodowały przekład ksiąg Mojżesza w narzeczu samarytańskiem. Tradycya przypisuje pracę Natanaelowi około r. 20 po Chr.; w rzeczywistości przekład powstał może dopiero w II wieku ery chrześcijańskiej. Jak dla targumim chaldejskich, tak i dla tej pracy jest charakterystycznem, że podaje inaczej ustępy, które czynności i uczucia ludzkie przypisują Bogu. Zwykle wtenczas nazwę Boga zastępuje nazwa anioła Bożego. Z rękopisów targum tego, który w przekładzie greckim znany był już Orygenesowi wymieniamy słynną tryglotę w bibliotece Barberinich w Rzymie z r. 1227; od Gen. rozdz. 39 podaje księgi Mojżesza w samarytańsko-hebrajskiej formie przekład samarytański i przekład arabski. Z wydań jest najkrytyczniejsze Petermanna'a († 1876 r.) i Vollers'a, Berlin 1872—91. — (Literatura: Winer, *De versione Pentat. Samarit. indole*, Lipsiae 1817; Gesenius, *De Pentat. Samarit. origine, indole et auctoritate*, Halle 1815; Kohn, *De Pent. Samaritano*, Vratislaviae 1865; Kohn, *Samaritan. Studien*, Breslau 1858).

Tłumaczenie syryjskie. Najstarszy przekład ksiąg biblijnych w języku syryjskim sięga niezawodnie pierwszych czasów chrześcijaństwa; łączą go nawet z działalnością ap. Judy Tadeusza. Nosi nazwę Peszyto (od paszat=rozkładać, rozszerzać, a więc albo = powszechna, vulgata, albo = jasna, prosta, simplex) od w. X. Stary Testament z różnych składa się prac pochodzących z I wieku; Nowy Testament jednolity podaje przekład i uwzględnia już syryjskie przekłady St. Test., stąd nierychlej powstał niż w II w. ery chrześcijańskiej. Tłumaczenie Peszyty oparło się na oryginałach, które oddało wogóle wiernie. Teksty hebrajskie oddane nieraz dość dobrze (księgi Mojżesz.), nieraz zbyt dosłownie (ks. Joba), nieraz swobodnie (ks. Rut). Źródłem do przekładu była także Septuaginta, której wpływy widoczne w księgach Izajasza, mniejszych proroków, psałterza, Przypowieści. Jak Peszyto była źródłem do targum chaldejskiego, Przypowieści, tak źródłem dla ksiąg Paralipomenon Peszyty było jakieś targum chaldejskie. Księgi t. zw. zbioru drugiego St. T. może dopiero w IV w. w przekładzie wedle Septuaginty zostały przydane. Podobnie niektóre księgi N. T. później dopiero weszły w skład Peszyty, a mianowicie II list św. Piotra, II i III list św. Jana, list Judy i Objawienie Jana, nie zaś list Jakóba ap., bo od samego początku należał do Biblii syryjskiej. Z dziejów Peszyty podnosimy, że zachowała się w licznych rękopisach, nieróżniących się od siebie zbyt wielką liczbą odmian. 10 rękopisów pochodzi z V wieku; 30 zaś z VI w. Z wydań wymieniamy całkowite teksty Peszyty w Polyglocie paryskiej i londyńskiej, dalej wydanie w Londynie 1823—26 r. i najnowsze OO. Dominikanów w Mosul 1887 — 91. Ważniejszą wszakże dla dziejów Peszyty jest rzeczą, że prócz jej aż do najnowszych czasów wyłącznie nam znanego tekstu istnieją do ewangelii jeszcze trzy inne teksty: 1) Tacyana Diatessaron, mniej więcej z 160 r., harmonia ewangeliczna wyłożona przez św. Efrema; wykład ten przełożony na jęz. ormiański (wydał w Wenecyi Mösinger 1876 r. po łacinie) i na arabski (wydał w Rzymie Ciasco 1888); 2) Tekst, który odnalazł Cureton r. 1858, a nosi tytuł Ewángelia rozłączonych (w przeciwieństwie do ewang. połączonych w Diatessaron); 3) Tekst odnaleziony przez Angielki Smith Lewis i Gibson r. 1892 na górze Sinai, a wydany r. 1894. Stosunek tych tekstów do siebie niezupełnie jasny; może wszystkie teksty są opracowaniem jednego pierwowzoru; z nich Peszyto uzyskała ogólne uznanie kościelne, inne zaś pozostały w grupie tekstów nieznanych, lub uchodziły jako ewangelie (wiara) rozłączonych. W każdym razie tekst Tacyana jest najstarszy — pochodne od niego są teksty Agnieszki Smith (Syr. Sin.) i Cureton'a (Syr. Cur.), a najmłodszy tekst podaje Peszyto (Syr. Pes.). O wiele późniejszym niż Peszyto jest przekład N. T., ze St. T. podobno tylko psalmów, stwierdzono wszakże istnienie urywków z proroctw Izajasza, przekł. dokonany na jęz. syryjski palestyńskiego narzecza 508 r. przez Polykarpa w myśl bpa Xenaja z Mabug (Philoxenus z Hieropolis). Jako podstawa do tej pracy (= versio Philoxeniana) służyła Peszyto; uzupełnienia oznaczały się znakami krytycznymi, a przeznaczona była dla monofizytów. Około r. 616 Tomasz z Heraklei N. T. tego przekładu jeszcze raz przejrzał i poprawił na podstawie dwóch czy trzech rękopisów, stwarzając najdosłowniejsze tłumaczenie N.

Test., jakie kiedykolwiek istniało (= versio Heracleensis). Wydał je w Oksfordzie White 1778 — 1803 r. Także dla Monofizytów przeznaczona była praca Pawła z Tella w Mezopotamii podjęta na życzenie patryarchy Atanazego. Obejmowała zaś przekład St. T. wedle tekstu Orygenesa, złożonego w Hexapla, zachowując nawet wszelkie znaki krytyczne zastosowane przez Orygenesa. Stąd też nazwa versio figurata. Doszło do nas to tłumaczenie w kilku rękopisach, z których najważniejszy w bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie, wydał Ceriani r. 1874. Z VII lub VIII w. pochodzi t. zw. przekład jerozolimski (palestyński) głównie co do ewangelii, wydał Minischalchi Erizzo w Weronie 1861 — 1864. Niesłusznie zaś nosi miano przekładu t. zw. versio montana (Karkaphensis), która jest niczem innem jeno syryjską masorą do St. i N. Testamentu.— (Literatura: Prager, *De Vet. Test. versione syriaca, quam Peschitto vocant, questiones criticae* I, Göttingen 1875; Perles, *Meletemata Peschitthoniana*, Vratisl. 1859; Hirzel, *De Pent. versionis syriacae indole*, Lipsiae 1815; Stezy, *De syriaca libri Jobi interpretatione, quae Peschito vocatur* I, Helsingforsiae 1887; Mandl, *Die Peschittho zu Hiob*, Leipzig 1892; Janischs, *Animadversiones criticae in vers. syr. Pesch. librorum Kohelet et Rut*, Vratislaviae 1871; Weiss, *Die Peschitta zu Deuterojesaija und ihr Verhältniss zum M. T. LXX u. Targum*, Halle 1893; Seböck, *Die syr. Übersetz. der 12 kleinen Propheten*, Breslau 1887; Berg, *The influence of the Septuagint upson the Pesittâ Psalter*, New York 1895; Dathe, *De ratione consensus vers. chald. et syr. Proverb. Salomonis*, Lipsiae 1764; Fraenkel, *Die syr. Übersetz. zu den Büchern der Chronik* w *Jahrb. für protest. Theol.* 1879, str. 508. nst., str. 720, nst.; Schönfelder, *Onkelos u. Peschittho*, München 1869. O tekstach Tacyana por. Zahn, *Forschungen zur Geschich. des neutest. Kanons* I Erlangen 1881, IV tamże 1891; Salvatori, *Il „Diatessaron" di Taziano*, Firenze 1889; Harris, *The Diatessaron of Tatian*, London 1889. O tekstach Cureton'a por. Hermansen, *Disputatio de codice evangeliorum Syriaco a Curetono typis descriptio*, Havniae 1869; Wildeboer, *De waarde der Syrische Evangeliën door Cureton ontdecht en uitgegewen*, Leyden 1880. O tekstach Agnieszki Smith: Bonus, *Collatio Codicis Levisiani... cum codice Curetoniano*. Oxford 1896; Holzhey, *Der neu entdeckte Codex Syrus Sinaiticus*, München 1896. O innych przekładach syryjskich por. Adler, *Novi Test. versiones syriacae Simplex, Philoxeniana et Hierosolymitana*, Havniae 1889; Bernstein, *De Harclensi N. T. translatione syriaca*, Vratislaviae 1854²; Lagarde, *Bibliothecae syriacae collectae quae ad philologiam s. pertinent*, Göttingen 1892, str. 257 i nst.; *Evangeliarium Hierosolomitanum*).

Inne tłum. wschodnie. Tłumaczenia koptyckie sięgają przynajmniej III, a może i II wieku, bo chrześcijaństwo bardzo rychło w Aleksandryi i Egipcie zyskało sobie uznanie, wedle tradycyi już za św. Marka; później powstać nie mogły, bo językiem krajowym został grecki, a w końcu arabski. Pomniki przekładów koptyckich. dokonanych z greckiego, tak dla St., jak i N. Test. zachowały się w kilku narzeczach: w sahickiem (tebickiem górnego Egiptu), tylko urywki; w bohajryckiem (=memfickiem czyli ściśle koptyckiem dolnego Egiptu), w basmuryckiem środkowego Egiptu w oazach znowu tylko urywki w trzech gwarach (fajumskiej, dolnosahickiej, achmimskiej). Z wydań częściowych wymieniamy N. T. ed. Wilkens, Oxonii 1716, nowe wydanie zapowiedziane już od kilku lat w Anglii.— (Literatura: Hyvernat, *Etudes sur les versions coptes de la Bible* w *Revua bibl.* 1896, str. 427 nast., 540 nast. i 1897, str. 48 nast. Z krytycznych prac wydał np. nowszą nad tekstem ksiąg proroczych St. T. Schulte, *Die koptische Übersetzung der vier grossen Propheten*, Münster 1893; *Die koptische Übersetzung der kleinen Propheten* w *Tüb. Theol. Quartalschrift*, 1894, str. 605 nast., 1895, str. 209 nst. Teksty do ksiąg proroczych wydał Tattam w Oxfordzie 1836 (do małych proroków) i tamże 1852 (do wielkich proroków).

Tłumaczenia etyopskie pochodzą głównie z IV w., kiedy chrześcijaństwo do ziemi etyopskiej za cz

Konstantyna Wielkiego dotarło. Dokonane na podstawie greckich tekstów prawdopodobnie w recenzyi Hezychyusza uległy wpływom przekładów koptyckich i arabskich. Językiem tłumaczeń etyopskich jest wymarły już oddawna, jedynie w liturgii kościelnej używany geez. Rękopisy biblijne ledwie sięgają XIII w. Teksty podaje tak dla N., jak i dla St. Test. Polyglota londyńska. Od r. 1853 zaczął Dillmann w Lipsku wydawać etyopski St. T. obliczony na 5 tomów; wyszły tom I i II; tom V r. 1894 po śmierci Dillmana. N. T. wydał Platt w Londynie 1826 r. Obecnie narzeczami etyopskiemi w Abisynii są Tigre, Tigrina i Amharyckie; w tem narzeczu istnieje przekład N. T. dokonany przez Abu Rumi, wydał Pell w Londynie 1829 r. (Por. Dorn, *De Psalterio aethiopico*, Lipsiae 1825; Guidi, *Le traduzioni degli evangelii in arabo ed in etiopico*, Lincei 1888, i inne).

Tłumaczenia ormiańskie pochodzą z V w. Przypisują je Mesrobowi, mniemanemu twórcy alfabetu ormiańskiego. Źródłem były teksty greckie Orygenesa, wpływ wywierały także i przekłady syryjskie. Z rękopisów ważnym jest cod. 222 w Etszmioadzynie z r. 989. Całe Pismo św. w ormiańskim języku wydane zostało w Petersburgu r. 1817, przez Mechitarzystów w Wenecyi 1902. N. T. przez Mechitarzystów w Wiedniu 1864, w nowoczesnym narzeczu zachodnio-ormiańskiem Smyrny w Konstantynopolu 1884. Zależni od Ormian Gruzini przyjęli ich alfabet, dokonali przekładów biblijnych w VI w. z greckich tekstów, przyczem ulegli może wpływom przekładów słowiańskich. Druk Biblii gruzińskiej z r. 1743 w Moskwie. (Por. Barbanalean wydał w r. 1889 w nowo-ormiańskim języku w Wenecyi bardzo dokładne poglądy na Biblie ormiańskie, prześcignął go jednak Ter Movseyan w swej pracy po rosyjsku pisanej o hist. przekładów biblijnych w języku ormiańskim, Petersburg 1902).

Tłumaczenia arabskie sięgają VII w., dokonane bądź to z tekstów hebrajskich, bądź z greckich Septuaginty, nadto też z syryjskich, koptyckich i łacińskich źródeł; przekłady pojedyncze razem tworzą przekład całego Pisma św. Najznakomitszym tłumaczem Biblii na arabski jest rabin Saadia Gain z Fajum † 942, który przełożył prawdopodobnie wszystkie księgi St. T. t. zw. zbioru pierwszego. Z pracy tej zachowały się tylko przekłady niektórych ksiąg, wydał je Dereubourg w Paryżu 1893—94 w 4 tomach. Z wydań Biblii arabskiej, pomijając już polyglotę londyńską, najważniejszem jest rzymskie z r. 1671, dokonane przez kongregacyę „de propagande fide“. Nowy przekład od r. 1876 jest dziełem Jezuitów w Beyrucie. (Por. Roediger, *De origine et indole arab. libr. hist. V. T. interpretatione*, Halle 1829; Gildemeister, *De evv. in arab. e simplici syriaca translatis*, Bonnae 1865 i inne).

Tłumaczenia perskie sięgają VIII wieku, nie obejmują całego Pisma św. Niektóre części St. Testamentu, np. księgi Mojżesza są przełożone z hebrajskiego przez Żydów. W obrębie N. T. istnieją dwa przekłady ewangelii: jeden z syryjskiego, drugi z greckiego. Roku 1878 wydał w Londynie Wiliam Glen St. T., Henry Martyn zaś N. T. (Por. Rosenmüller, *De versione Pentat. persica*, Lipsiae 1813; Kohut, *Krit. Beleuchtung der pers. Pent. Übersetzung*, Leipzig 1871).

Tłumaczenie łacińskie. Dla zaspokojenia potrzeb religijnych rychło tak w Afryce, jak we Włoszech, gdzie jeszcze pomiędzy ludem łacina się zachowała, kiedy koła wykształcone używały greckiego języka, powstało kilka przekładów łacińskich; wiemy o tem bądź to z wyraźnych uwag św. Hieronima i św. Augustyna, bądź też z porównania miejsc przytaczanych przez pisarzów łacińskich, mianowicie Tertuliana i Cypryana. Pomiędzy przekładami najwybitniejsze zajęła stanowisko t. zw. *Itala*, jak św. Augustyn w Afryce nazywa, może dlatego, że we Włoszech powstała, albo że w Afryce wprawdzie powstała, ale najwięcej była we Włoszech używana, albo nakoniec dla tego, że dokonana był w narzeczu italskim ludu, w przeciwieństwie do łaciny klasycznej. Ten sam przekład nazywa się u św. Hieronima we Włoszech Vulgata albo Antiqua, a także Vetus (sc. versio), dzisiaj głównie Vetus Latina. Grecyzmy uczą, że Itala powstała z greckich tekstów biblijnych, mianowicie dla St. T. z tekstu Septuagin-

ty; Hebraizmy i orientalizmy jakie tam spotykamy uczą, że pracy dokonał jakiś mąż ze Wschodu, któremu poprawna łacina była obcą, stąd posługiwał się łaciną w narzeczu ludowem. Wykończona została Itala przed końcem II w., rozpoczęta zaś już w I w. Charakterem swym tak doskonale oddawała grecki tekst St. T., że nazywają ją Septuagintą łacińską: Na dzieje Itali wpłynęły istniejące inne przekłady oraz obfite jej zastosowanie, tak w kościele, jak i codziennym użytku. Tyle nagromadziło się z czasem odmian, że z polecenia papieża Damazego, r. 383 św. Heronim podjął się rewizyi N. T. i psalmów, ponieważ te części Pisma św. w praktyce kościelnej były najpotrzebniejsze. Rewizya dokonała się na podstawie tego samego greckiego tekstu z czasów przed Orygenesem, z jakiego przekład powstał. Psałterz w tej nowej szacie poprawiony, został przyjęty zwłaszcza w kościołach rzymskich, stąd też otrzymał nazwę Psalterium Romanum, w przeciwieństwie do Psalterium vetus Italae.— Aż do Tridentinum był powszechnie w całym używany Rzymie, obecnie tylko w kościele św. Piotra i św. Marka w Wenecyi, w ambrozyańskiej liturgii w Medyolanie, (właściwie psałterz vetus Itali poprawiony wedle recenzyi Lucyana) i w mozarabskiej liturgii w Toledo, nadto zachowały się urywki w całym Ps. 94 w Invitatorium (nie był zaś w tym samym psalmie przy uroczystości Trzech Króli), w antyfonach i responsoryach brewiarza, jako i w tych miejscach formularzy mszalnych, w których psalmy są uwzględniane. Kiedy później św. Hieronim podczas pobytu swego w Palestynie zapoznał się z dziełem Orygenesa, zachowanem w Cezarei, podjął się jeszcze drugiej rewizyi Biblii łacińskiej St. T. na prośby św. Pauli i jej córki Eustochium, właśnie na podstawie Hexapli Orygenesa. Z tej pracy, do której pierwotnie nawet i znaki krytyczne Orygenesa były przyjęte, zachowały się tylko księga Hioba oraz psałterz, który w nowej tej szacie dla liturgicznych względów nie został przyjęty w Rzymie, ale zato zyskał w Galii ówczesnej należyte uznanie; stąd też nazwa jego Psalterium Gallicanum. Psałterz ten obok psałterza z hebrajskiego wprost przełożonego jeszcze w XII w. służył jako podstawa do przekładów na ówczesny język francusko-normandzki, a później tak się rozpowszechnił, że od czasów soboru Trydenckiego wszedł w skład urzędowych wydań papieskich Biblii łacińskiej, jako i w skład brewiarza, gdyż wszystkie psalmy wedle jego brzmienia się odmawiają. Zachowały się teksty charakterem sobie równych, pierwotnych łacińskich przekładów, na których oznaczenie używa się nazwy Itala lub Vetus Latina w 38 rękopisach, które zwykle określają się małemi głoskami alfabetu greckiego lub łacińskiego, np. dla ewangelii *a* = cod Vercellensis z IV w., *b* = cod. Veronensis z V w., *c* = cod. Colbertinus z XIII w, *d*=cod. Cantabrigensis (hebrajskie D.) z VI w. w swej łacińskiej części, δ=cod. Sangalleusis (Δ) z IX w. w łacińskiej części, *ff* = cod. Brixianus z VI w.; ff_1 = cod. Corbeiensis I z VIII — IX w., ff_2 = cod. Corbeiensis II z VI — VII w.; dla listów katolickich np. *ff* = cod. Corbeiensis z X w., dla dziejów apost. np. *e* = cod. Laudianus (E) z VI w. w swej łacińskiej części. Oprócz tego zachowały się urywki dawnych łacińskich przekładów w łacińskich pismach kościelnych lub w przekładach np. listu Barnaby, nauki XII apostołów, pasterza Hermas'a, dalej w cytatach pisarzów kościelnych. Nadto zachowały się w brzmieniu pierwotnym łacińskim księgi St. T. t. zw. zbioru drugiego (z wyjątkiem Judyt i Tobiasza) w pracy św. Hieronima, noszącej nazwę Wulgaty. Urywki przekładów łacińskich zebrał Sabatier, Rheims 1739—49 w 3 tom. N. T. Tertuliana opracował Rönsch — Lipsk 1871; inne urywki wydali Münter w Kopenhadze 1819, Ranke — w Marburgu 1856 i później, Wolfflin w Monachium 1883, Ziegler w Monachium 1885, Belsheim w Chrystyanii 4885. Nowy zbiór wszystkich tych pomników starołacińskich przekładów zamierza wydać bawarska akademia w Monachium.

Pobyt w Palestynie, zapoznanie się dokładne z językiem hebrajskim, chaldejskim, chęć dostarczenia łacińskiej Biblii dla polemiki lepszej niż dotychczasowa, natchnęły św. Hieronima myślą nowego przekładu Pisma św. z oryginałów, nazwanego później *Wulgatą*. Objęła praca ta tylko obszar St. T. i to z pewnem jeszcze ograniczeniem. Dla swych jed-

nostronnych pod wpływem rabinów, swych nauczycieli, wyrobionych poglądów na zbiór ksiąg starozakonnych, św. Hieronim przełożył bowiem tylko te księgi, które po hebrajsku (chaldejsku) napisane jeszcze w pierwotnej szacie były mu przystępne. Przełożył więc wszystkie księgi St. T. t. zw. zbioru pierwszego (Ezdrasza) dalej ze zbioru t. zw. drugiego księgi Judyt i Tobiasza; dodał nadto urywki t. zw. zbioru drugiego do księgi Daniela (wedle Teodocyona), i do księgi Ester (wedle Septuaginty). Nie przełożył zaś św. Hieronim innych ksiąg t. zw. zbioru drugiego (Barucha, I i II Mach., Mądrości, Syracha), które zachowały się w pierwotnem brzmieniu dawnej Itali. Dokonał też św. Hieronim trzeciej pracy nad psalterzem (Psalterium hebraicum albo Hieronymianum, ale przekład ten głównie dla względów liturgicznych nie wszedł w użytek kościelny. Wydał pracę tę Lagarde 1874 r. oraz Baer, Delitzsch, Tischendorf w Lipsku 1874 r. Tłumaczenie nowe św. Hieronima co do swej wartości niepomierne ma zalety, które przyciemnione jedynie zostały zbyt wielką uległością wobec tekstów hebrajskich, często także wobec tekstów greckich. Przytem widać też niepotrzebny pośpiech, do którego św. Hieronim przyznaje się, mówiąc, że księgę Judyt przełożył jednej nocy, księgę Tobiasza — w jednym dniu 3 księgi Salomona w 3 dniach. Uwagi te nasuwają słuszny domysł, że tak szybkich przekładów św. Hieronim dokonał z czynną pomocą swych nauczycieli — rabinów. Pomimo pochwał, jakie praca św. Hieronima słusznie od samego początku zyskała: np. Sofroniusza, nie brakło i ostrej krytyki: np. przez Rufina. Stąd też pochodzi, że dopiero za Grzegorza W. († 604) przekład nowy zrównoważył wpływy dawnego przekładu, że dopiero od VIII w. głównie sam zaczął panować; że panowanie to zrobiło się wyłącznem od XIII w., t. j. od czasów Tomasza z Akwinu i Bonawentury, którzy jeszcze dawnej Itali używali. Wypierając Italę praca św. Hieronima przyjęła jej nazwę Wulgaty, kiedy dla Itali pozostały nazwy Antiqua. Prisca, Vetusta, Vetus.

Zachowała się praca św. H. w całym szeregu rękopisów, z których około 30 szczególniejsze ma znaczenie; oznaczają się zwykle małemi łacińskiemi głoskami skróconej nazwy (czasami i wielkiemi głoskami). Z VI w. pochodzi rękopis fuldajski (=fuld.) obejmujący cały N. T. w opracowaniu św. H. Całe Pismo św. z wyjątkiem księgi Barucha zawiera rękopis dawniej z Amiata pod Florencyą, teraz z Florencyi samej (= am); pisany przez opata Colfrida w Anglii na początku VIII w. Urywki ewangelii i listów Pawła podaje cod. sangallensis (san.) z VI w. Z rękopisem amiatyńskim zgadza się często cod. insulae Lindisfarmensis (Y) do ewangelii z VIII w., w ewangelii św. Jana cod. evangeliorum Dunelmensis z VIII wieku z rzeki Rudy. W tych i innych rękopisach śledzić możemy dzieje Wulgaty przed wynalezieniem druku. Starania Cassyodora († 570) o poprawność tekstu łacińskiego odbiły się na tekstach rękopisu amiatyńskiego. Recenzya Alkuina, z polecenia Karola IV dokonana, utrzymała się w kilku rękopisach; najlepiej w rękopisie Kościoła rzymskiego St.-Maria in Vallicella. Kiedy Alkuin oparł się na rękopisach z Anglii, współczesny mu Teodulf z Orleanu oparł się w pracy recenzyjnej na rękopisach hiszpańskich, do których pomiędzy innymi pomnikami zaliczają rękopis toletański (tol.) z VIII w. i rękopis z Cava z pod Salerno z IX w. Innego rodzaju podjął pracę Stefan Harding († 1134), kiedy przez porównanie łacińskich tekstów z greckimi i hebrajskimi stworzył dla swego zakonu Cystersów t. zw. teksty normalne; za nim poszły inne zakony i korporacye kościelne. Dzięki działalności wszechnicy paryskiej wytworzyły się t. zw. correctoria, które przy tekstach biblijnych podawały pewną liczbę ważniejszych odmian.

Tekst paryski (exemplar Parisiense) różny od Correctiorum Sorbonicum Dominikanów największy wpływ wywierał przez całe wieki średnie. Wszystkie jednak te prace nie zapobiegały gromadzenia się coraz to liczniejszych różnic w Wulgacie; nie zapobiegały im też druki łacińskich tekstów. Rozkwit nauk humanistycznych wywołał chęci nowych poprawek w Wulgacie, bądź to przez wzgląd na wymagania tekstów pierwotnych, bądź to przez wzgląd na klasyczność łaciny. Druki pierwotne były nadto przedsięwzięciem księgarskiem, które nie liczyło się z krytyką, ale tylko ze

smakiem kupujących, a tym rzadko chodziło o poprawność tekstu; stąd źródłem druków były łatwo dostępne, zupełnie prawie świeże rękopisy. Pierwszym drukiem Wulgaty jest Biblia, odnaleziona w bibliotece Mazarin'a bez oznaczenia roku i miejsca, drugim Biblia z Stuttgardu; pierwszy druk psałterza łacińskiego pochodzi z 1457 r. i zarazem jest pierwszą książką oznaczoną rokiem. Pierwsza łacińska Biblia oznaczona rokiem pochodzi z 1462 r. z Moguncyi. Od 1450—1500 liczą niektórzy 124 druków Wulgaty, inni tylko 99, w każdym razie 92 samodzielne wydania.

Z XVI w. wymieniamy wydanie Wulgaty w polyglocie z Complutum, z której przeszło do polygloty Antwerpskiej i londyńskiej. Pomijając katolickie prace mniej krytyczne, jak np. Hittorp'a w Kolonii 1530, Izydora Clarius'a w Wenecyi 1542, pomijając prace tej samej wartości protestanckie, jak np. Biblię z Wittembergi 1529 i inne, nacisk główny kładziemy na prace księgarzy paryskich oparte na dość dobrych rękopisach, jak np. N. T. Szymona Colin'a w Paryżu 1523; dalej 8 druków całego Pisma św. Stefana (Etienne) w Paryżu; z nich druk z r. 1555 zawiera dzisiejszy podział na wiersze, druk zaś z 1538 r. — 40 r. został przynajmniej pośrednio podstawą kościelnego wydania Wulgaty. Kiedy bowiem Trydencki sobór 1546 za Pawła IV postanowił urzeczywistnić myśl wyrażoną już w r. 1267 przez Rogera Bakona wobec Klemensa IV i zlecił papieżom utrwalenie tekstu Biblii łacińskiej, przez wzgląd na polemikę z protestantyzmem, Jan Hentenius w imieniu fakultetu teologicznego w Lowanium już 1547 wydał tekst Wulgaty krytycznie opracowany, ubiegając niejako prace papieskie. Użył do swego wydania tekstu paryskiego 1540 r. Z późniejszych wydań i opracowań tekstu Hentenius'a posłużyło wydanie 1573 r., jako podstawa do prac biblijnych komisyi ustanowionej w 1588 r. przez Sykstusa V, pod przewodnictwem kardynała Caraffa. Owocem prac komisyjnych było wydanie Wulgaty w 1590 r., poprzedzone bullą „Aeternus ille“ z r. 1589. Tekst niestety jednak z rozmaitych przyczyn był niezupełnie dostateczny, stąd też 1591 r. wycofany i nowemu opracowaniu poddany. Dopiero jednak za Klemensa VIII ukazały się 3 nowe wydania 1592 fol. 1593 in 4-o 1598 in 8-o (albo in 4-o min.). Pierwsze wydanie zawiera tylko tekst, wykazuje więcej błędów drukarskich, niż ed. Sixtina z r. 1590, odróżnia się od niej na 3000 miejscach. Drugie wydanie podaje oprócz tekstu przedmowy św. Hieronima, rozmaite spisy i wykazy, nadto szereg poprawek. Trzecie wydanie jest niedbałym przedrukiem drugiego wydania. Wszystkie te wydania nosiły pierwotnie nazwę editiones Sixtinae, dopiero w XVII w. dołączono także nazwę ed. Clementina. Ponieważ wydanie Wulgaty papieskie wedle dekretu soboru Trydenckiego miało zawierać tekst autentyczny, a bulla Sykstusa V „Aeternus ille“, dekret ten podnosiła, nadto Klemens VIII zakazał na przyszłość wszelkich samodzielnych druków kościelnej Biblii łacińskiej, dla tego (pomijając wyjątkowe, bo odmienne od klementyńskiego wydanie w Antwerpii 1599) aż do najnowszych czasów krytyka Wulgaty mało miała zwolenników w katolickim obozie. Stąd wymienić nam wypada jedynie słynniejsze i lepsze wydanie 1826 we Frankfurcie, pochwalone przez Leona XII, w Turynie u Marietti'ego uznane przez kongregacyę Indicis r. 1851, w Rzymie Vercelloni'ego w roku 1861 dla tego też przedrukowane naprzykład w pracach biblijnych Brandscheid'a (N. T. Fryburg 1901 r.) Fillion'a *La Sainte Bible*, Paris 1899. Dobrem jest też wydanie Benedyktynów w Tournay r. 1885. W ostatnich latach O. Hetzenauer nowych przedruków biblii papieskich dokonał głównie w swych wydaniach N. T. Innsbruck 1896 i nast. Ze samodzielną krytyką Wulgaty odzywały się głosy z Francyi np. Hulst'a, Berger'a i innych, dotąd nadaremno. Natomiast krytyka katolicka nad Wulgatą wywołała znakomite prace nad tekstem N. T. anglikanów Wortsworth'a i White'a, wychodzące od 1889 w Oxfordzie. Porównanie wykazuje, że katolickie wydania Wulgaty klnej niczego nie potrzebują się wstydzić, wobec wyników krytyki akatolickiej. Z nowszych łacińskich przekładów Pisma św. osiągnęły nie małe znaczenie katolickie prace w polyglocie z Complutum dla St. T. wedle Septuaginty, a przedewszystkiem dominikanina Sanctes Pagnini († 1541) dla St. i N. T. z tekstów pierwotnych, Lyon 1527 i Ko-

onia 1541, często przedrukowywana w wydaniach Stefana z Paryża i Plantyna z Antwerpii, nawet przez protestantów używana. Z protestanckich zaś podobnego znaczenia przekładów wystarczy wymienić z wieku reformacyi prace Sebastyana Münter'a, Bazylea 1534 i Zurych 1539, Biblię z Zurychu, rozpoczętą przez Leona Juda, a przez innych dokończoną, Zurych 1543; nakoniec pracę podjętą przez Tremellio i jego zięcia du Jon, Frankfurt 1519 — 1580. Literatura: O przekładach Itali por. Ziegler, *Die latein. Bibelübersetzungen von Hieronymus und die Itala des Augustinus*, München 1879; Linke, *Studien zur Itala*, Breslau 1889. O języku Itali por. Rönsch, *Itala und Vulgata*, Marburg 1875²; Hoffmann, *Gesch. des Kirchenlateins bis auf Augustinus-Hieronlymus*, Breslau 1879; Ehrlich, *Beiträge zur Latinität der Itala*. Rochlitz 1895; Burkitt, *The Old Latin and the Itala*, Cambridge 1896. O przekładzie Wulgaty por. Ziegler, *Hieronymus*, Gotha 1865; Kaulen, *Gesch. der Vulgata*, Mainz 1868. O dziejach Wulgaty w średnich wiekach: Berger, *Histoire de la Vulgate*, Paris 1893; Martin, *Saint Etienne Harding et les premiers recenseurs de la Vulgate Latine Theodulfe et Alcuin*, Amiens 1887. O drukach pierwszych Wulgaty por. Copinger, *Incunabula biblica: the first half Century of the Latin Bible between 1450 and 1500 with an appendix containing a chronogical list of the editions of the sixteenth century*, London 1892; Nestle, *Ein Jubilaeum der lateinischen Bibel*, Tübingen 1873. O języku Wulgaty por. Loch, *Materialien zu einer latein. Grammatik der Vulgata*, Bamberg 1870; Kaulen, *Handbuch d. Vulg.*, Freib. i B. 1904²; Goelzer, *Etude lexicographique et grammaticale de la latinité de s. Jerôme*, Paris 1884; Saalfeld, *De bibliorum s. Vulgatae editionis graecitate*, Quedlinburg 1891. O wartości wewnętrznej przekładu por. Hoberg, *De s. Hieronymi ratione interpetandi*, Bona 1886; Nowack, *Die Bedeutung des Hieronymus für die ältest. Tekstkritik*, Göttingen 1875 r. W szczególe o rękopisach por. np. o rękopisie z Amiata prace Rossi'ego; *La biblia offerta de Ceolfrido abbate al sepolcro di s. Pietro*, Roma 1888; Corsen, *Die Bibeln des Cassiodorus und der Cod. Amiatinus* w *Jahrbücher für protest. Theologie* 1883 str. 619 nst., 1891 str. 611 nst; White, *The codex Amiatinus* w *Studia Biblica and Ecclesiastica II*, Oxford 1890 str. 273 nst. oraz artykuł uzupełniający Sandey'a tamże str. 309 nst. Vercellone: *Variae lectiones Vulgatae latinae Bibliorum editionis* do ksiąg historycznych, Rome 1860, 1864. O bibliach papieskich por. dwie rozprawy polemicznego charakteru: James; *Bellum papale sive concordia discors Sixti V et Clementis VIII circa Hieronymianam editionem*, London 1600 (przeciw powadze papieży) ed. Cox, London 1840 oraz pracę Buckentop'a; *Lux de luce*, Coloniae 1700 (za powagą papieży). Wartość wewnętrzną prac papieskich nad Wulgatą przedstawił Hetzenauer: *Wesen und Principien der Bibelkritik*, Innsbruck 1800 str. 50 nst.

Tłumaczenie w językach germańskich. Tłumaczenie gotyckie Aryański bp. Gotów nazwiskiem Wulfila (311 — 381) przełożył sam może tylko N. T. z pomocą zaś jeszcze innych całe Pismo św. z greckiego tekstu wedle konstantynopolitańskiej recenzyi Lucyana z Antyochii na jęz. gotyckie, podobno z wyjątkiem ksiąg królewskich. Praca najeżona była trudnościami, bo trzeba było tworzyć nowy alfabet z germańskich runów, z greckich i łacińskich głosek, a nadto biblijne pojęcie dobrze oddać w języku niewykształconym.

Przekład gotycki ewangelii zachował codex argenteus w Upsali (ed. Uppström 1854 r.) urywki listu do Rzymian cod. Carolinus w Wolfenbüttel, urywki St. i N. T. cod. Bobbiensis w Bobbio pod Medyolanem. Całość przekładu doznała najrozmaitszych wydań np. Gabelentz'a i Loebe'go w Lipsku 1836 — 46, Bernhardt'a w Halle 1875, Balg'a w Milwaukee 1891. (Por. Ohrloff, *Die Bruchstücke vom. A. T. der goth. Bibelübers.* Halle 1873; Bernhardt, *Krit. Unters. über d. goth Bibelübers*, Meiningen 1866 — 68; Bangert, *Der Einfluss lat. Quellen auf die goth. Bibelübers.*, Rudolfstadt 1880).

Tłumaczenia niemieckie sięgają VIII w., jak wykazują pomniki

zachowane w narzeczu bawarskiem z r. 738. Późniejsze pomniki w rozmaitych narzeczach istnieją w St. Gallen, w St. Florian, w Wiedniu, w Gotha i t. p. Z czasów wynalezienia druku pochodzi pierwsza Biblia niemiecka z r. 1466 w Strasburgu u Jana Mentena (dawniej odnoszono ją do Jana Fust'a r. 1462 w Moguncyi). Odtąd aż do 1521 r. liczą 18 druków całej Biblii, z tych 14 w górnoniemieckim jęz.; oprócz tego cały szereg psałterzy i innych druków częściowych Pisma św. Druki te pochodzą głównie ze Strasburga, Moguncyi, Norymbergii, Ausgburga. Z czasów reform. pochodzą przekłady katolickie Beringer'a 1526 r. w Spirze (Speier), Emsera 1527 w Dreźnie, zwłaszcza zaś Dietenbergera w Moguncyi 1535 r. Wszystkie te przekłady uwzględniały wszakże i przekłady protestanckie. Więcej samodzielnym, bo głównie na Wulgacie opartym był przekład Ecka r. 1537 w Ingolstadie. Z późniejszych katolickich przekładów wymieniamy prace Ulenberga 1630 r. w Kolonii, Benedyktyna Cartiera 1751, Bruna 1788 — 97 w Augsburgu, Allioli'ego w Monachium 1830—32 (posiada aprobatę papieską), świeżo przejrzane przez Arndt'a T. J. 1902; dalej przekłady, jakich dokonali Brentano-Dereser 1790 — 1828 w Kempten i Frankfurcie, van Ess 1807 w Braunschweigu, zwłaszcza zaś Loch i Reischl w Ratysbonie 1871 [2], zyskali pochwałę u Piusa IX). Z przekładów N. T. wymieniamy prace Kistemakera w Monasterze 1818 — 23, Weinchart'a w Fryburgu 1899 [2], Grundl'a w Augsburgu 1904 [2].

Pomiędzy przekładami protestanckimi, pierwsze miejsce zajmuje przekład Lutra w Wittembergu 1522 — 1533, co do języka poprawny. co do metody i treści błędny. Przekład ten kilkakrotnie poprawiany, ostateczny kształt otrzymał w wydaniu z r. 1883 (Probebibel) i r. 1892 w Halli; obecnie nowe wydanie podjął Weiss. Z samodzielnych po Lutrze przekładów wymieniamy Jana Piskator'a w Herborn 1602, Biblię z Bern 1684, biblię Haug'a w Berlebergu 1726 — 42 N. T. Lutra zastąpić miały przekłady od siebie niezależne Triller'a w Amsterdamie 1703 i Reiz'a w Offenbachu nad Menem 1703. Z nowszych nakoniec przekładów większe znaczenie uzyskały prace, jakich dokonali Augustii de Wette w Heidelbergu 1809—14 Bunsen w Lipsku 1858—69 Weizsäcker nad N. T. we Fryburgu 1882 (kilka wydań już wyszło) i Kautzsch nad St. T. we Fryburgu 1890—94.

Literatura: Walter, *Die deutsche Bibelübers. d. Mittelalters*, Braunschweig 1889 — 92; Krafft, *Die deutsche Bibel vor Luther*, Bonn 1883; Pauer, *Versuch einer Gesch. der römisch.—Kath. Bibelübers.*, Nürnberg 1781; Wiedemann, *J. Eck.*, Regensburg 1865; Schott, *D. Martin Luther u. d. deutsche Bibel*, Stuttgart 1883 [2]; Grimm, *Kurzgefasste Gesch. d. Luther. Bibelübers*, Jena 1884; Wetzel, *Über die Sprache Luthers in seiner Bibelübers.*, Stuttgart 1859; Steck., *Die Piscatorbibel*, Bern 1827; Mezger, *Gesch. der deutschen Bibelübers. in der schweizer.—ref. Kirche*, Basel 1876; Riggenbach, *Die schweizerische revidierte Übersetzung der N. T.* Basel 1895.

Inne tłumaczenia w germańskich językach. W Niderladach najstarszą jest katolicką Biblia Maerentorfii w Lowanium r. 1548, najnowszą pracą Beelen'a w Lowanium 1859—69. Protestancką jest „Biblia Belgica“ r. 1540 drukowana u Jakóba van Liesvelt; kalwińską jest Staatenbibel r. 1637 w Lowanium.

Swedzkie N. T. Sundberga z r. 1882; St. T. Melin'a z r. 1865 — 69; z dawniejszych prac obejmuje całe Pismo św. przekład Lars Person'a z r. 1541 w Upsali. Norwegski N. T. Bach'a z r. 1819, poprawiony przez Hersleb'a 1830; St. T. Hersleb'a 1842—73. Duńska Biblia cała Piotra Plade, Kopenhaga 1550—58; Pawła Resen 1607 poprawiona przez Jana Svan 1607 (stąd Svanings Bibel), r. 1872 opracowana przez Martensen'a i Hermansen'a. Islandzkiego przekładu całego Pisma św. dokonał 1584 r. Gudbrand Thorlakson w Holar.

Tłumaczenia w językach romańskich. Przekład francuski pod nazwą „La grande Bible“ pochodzi z 1487 r. w Paryżu, i opiera się na dawniejszych pracach średnich wieków. W czasach reform. dokonał przekładu wedle Wulgaty Le Fèvre d'Estaphes 1523—28. Nowszymi są przekłady Le Gros (1739 w Kolonii) Mesegny (1764 w Paryżu), Valart (1789 w Paryżu), najnow-

szymi są przekłady Dawida Drach'a w P Paryżu 1827—33, dalej dzieło biblijne Pawła Drach'a w Paryżu od r. 1869 nast. i dzieło biblijne Fillion'a w Paryżu od r. 1899 i nast., praca dawn. Glaire'a, którą umieszszcza Vigouroux w swej polyglocie wyd. w Paryżu od r. 1898. Katolickim jest też francusko-łaciński przekł. dokonany przez de Vence 1748—50 r. w Paryżu. Kalwinom służy „Biblia Genevensis" z 1535, dokonana przez Piotra Olivetana, Jansenistom Biblia Montensis z r. 1667, Żydom nowy przekład rabina Wogue. Przekłady hiszpańskie istnieją w rozmaitych narzeczach krajowych, głównie w kastylijskim. Wedle Wulgaty dokonał przekładu Scio z Segovii 1790—93; dalej Torres Amat z Astorgi 1824—25.

Z przekładów włoskich jest protestancką praca Diodati'ego, Genie 1607; na niej opiera się przekład weto-romański Jakóba Vulpio, drukowany w Bazylei 1679. Katolickim jest przekład Martini'ego z Florencyi 1776—81 w Turynie, posiada aprobatę Piusa VI. R. 1900 rozpoczął Mindelli w Rzymie nowy przekład N. Test. wedle Wulgaty. Katolicka Pia Società di S. Girolamo rozszerza N. T. w przekładzie Clementi'ego 1902 [2] (w 180,000 egzemp.) 1903 [2] w Rzymie. Z przekładów portugalskich jest katolicką praca Antoniego Pereira di Figueredo, Lizbona 1778 — 90; protestancką jest praca Jana Pereira d'Almeide (N. T. 1693), St. T. 1710—32).

(Por. Petarel, *La Bible en France*, Paris 1864; Berger, *Le Bible française en moyen age*, Paris 1884: Carini, *Le versioni della Biblia in volgare italiano* S. Pier d'Arena 1894.

X. Hozakowski.

Tłumaczenia angielskie. 1) Pierwsze tłumaczenia; tłumaczenia anglo-saksońskie. Niemasz całkowitego tłumaczenia Bibliii na język anglo-saksoński, z którego wyłonił się współczesny język angielski. Pierwszą próbą tłumaczenia był ciekawy poemat Caedmona, mnicha z klasztoru Streonæshalch w Northumbryi w VII w. żyjącego. (Beda Histor. eccles. IV, 24). Caedmon przełożył wierszem Genezę i wiele innych ksiąg St. i N. T. Pozostały szczątki, wydane przez Fr. Juniusa: *Caedmonis monachii Paraphrasis poetica Genesios ac praecipuarum sacrae paginae Historiarum abhinc annos CMLXX anglo-saxonice conscripta* in 4-o Amsterdam 1655.

Tłumaczenia dosłowne anglo-saksońskie Biblii doszły do nas jako *interlineariae versiones*, t. j. na rękopismach łacińskich pisane międzywierszowe tłumaczenia. Tak psałterz łaciński, przesłany przez Grzegorza W. św. Augustynowi apostołowi Anglii, przechowywany w British Museum, zawiera podobne tłumaczenie międzywierszowe z nieznanego roku. Św. Aldhelm biskup Sherborne przetłumaczył Psałterz na początku VIII w. ale to tłumaczenie zaginęło, jak również przekład anglo-saksoński ewan. św. Jana, zrobiony przez w. Bedę. Trzy są oddzielne tłumaczenia czterech ewangelij na język anglo-saksoński. Najstarszem jest Glossa Northumbryjska, pod nazwą *Durham Book*, na rękopiśmie łac. z 680 r. zrobione jest tłumaczenie międzywierszowe około r. 900 przez Aldreda kapłana. Drugie z kolei pochodzi z w. X. wypracowane przez dwóch kapłanów: Farmena i Owena na tekście łacińskim z VII w. znane pod nazwą Glossa Rushworth'a, pierwszego właściciela tego zabytku. Trzecie nieznanego autora dokonane zostało na krótko przed podbojem na starem tłumaczeniu łacińskiem.

2) Pierwsze tłumaczenia angielskie. W drugiej połowie XII w. kapłan imieniem Orm v. Ormin na północy Anglii napisał parafrazę metryczną historyi ewangelicznej wierszem o 15-u zgłoskach. Pod nazwą Ormulum, praca ta w rękopiśmie znajduje się w bibliotece Bodlejeńskiej. Tu również przechowuje się inna parafraza metryczna, obejmująca St. i N. T. w zbiorze poezyi religijnych, pod tytułem Sowle-hele v. Zdrowie duszy; pochodzi z końca XII w. Pierwsze angielskie tłumaczenie Psałterza prozą wykonał William de Schorham, kapłan z Chart Sutton (Kent) w pierwszej połowie XIV w. Jednocześnie tę samą pracę podjął Richard Rolle, kapłan z Hampola, koło Doncaster (um. r. 1349) i opatrzył komentarzem. Ogólnie pierwsze całkowite tłumaczenie Biblii po angielsku przypisują John'owi de Trevisa, wikaryuszowi w Bekeley w hrabstwie Glocester, lecz przełożył on tylko

oderwane ustępy. Pierwszym więc tłumaczem angielskim, który przełożył całe Pismo święte był John Wickliffe v. Wicklef (1324 — 1384 roku), poprzednik protestantyzmu. Wykonał on swą pracę według Wulgaty i wykończył około r. 1380. Utrzymują, iż on sam przełożył tylko N. T., a St. T. tłumaczył N. de Hereford i inni uczniowie Wcklefa. Tłumaczenie to wywołało ogromną burzę. W izbie lordów książę Lancaster zaledwie że sparaliżował bill, orzekający zupełne zniszczenie tej pracy. W 1408 zebranie w Oxfordzie pod przewodnictwem arcybisk. Arundela zabroniło tłumaczenia i czytania Pisma św. w języku ludowym. Tłumaczenie Wicklefa, poprawione przez Purvey'a ukazało się w końcu XIV w. czy na początku XV. N. T. z druku wyszedł w 1731 poraz pierwszy, według poprawek Purvey'a. Niezmienione tłumaczenie Wicklefa wydano po raz pierwszy r. 1848 według rękopismu z 1380 r.

3) Oficyalny przekład anglikański *Authorised version* pochodzi z w. XVI, wr. bowiem 1524 wyszły z druku ewangelia Mateusza i Marka, tworzące pierwszą część tłumaczenia Williama Tyndala (1477 — 1536). Cały N. T. ukazał w 1525 in 4-o w Kolonii, in 8-o w Worms. Tyndal między 1530—1431 ogłosił tłumaczenie z hebr. Pięcioksięgu Mojżesza, księgi Jonasza; nadto przełożył inne księgi historyczne, St. T. aż do księgi kronik i wiele jeszcze ustępów Biblii, lecz prace te przerwała śmierć jego gwałtowna, którą poniósł za swe przekonania religijne. Dokończył jego pracy Miles Coverdale i wydał całkowity przekład St. i N. T. r. 1535 pod tytułem: *Biblia, the Bible, that is the holy Scripture of the Olde and New Testament.* Dzieło to potwierdził Henryk VIII roku 1536. Biblię, nazwaną *Matthew's Bible*, ogłosił John Rogers, przyjaciel Tyndala. Cały N. T. Tyndala i jego przekłady ksiąg St. T. wzięte z z niewydanych nawet rękopismów, dopełnione z wydania Miles'a Coverdale złożyły się na to dzieło, które wyszło roku 1537 aż do księgi Izajasza pr. za granicą w Lubece, prawdopodobnie od ks. Izajasza w Londynie. Najprzód zabronione, potem zatwierdzone wprowadzono je do użytku anglikańskiego kościoła. Od dużego formatu wydania r. 1539 nazywa się Wielką Biblią (*Great Bible*). W r. 1540 wyszło nowe wydanie, poprzedzone przedmową arcybiskupa Cranmera, ztąd też zowie się *Cranmer's Bible.* Nowa rewizya biblii Tyndala zyskała nazwę: Biblii Genewskiej St. T. r. 1540 N. T. 1557, w której po raz pierwszy poszczególnie wiersze oznaczono liczbami. Biblia arcybiskupa Parkera, albo biskupia, (*Bishops' Bible*) bo z 14-u uczonych, pracujących przy tem wydaniu 8-u było biskupami. Poprawiono i udoskonalono Biblię Cranmera. Wydanie to ukazało się w r. 1568 ozdobione 143 rysunkami. Biblia króla Jakuba (*King James' Bible*); tłumaczenie urzędowe Kościoła anglikańskiego. Rozpoczęto je za zezwoleniem tego króla w r. 1604 z powodu zarzutów, czynionych Bibli biskupiej. Zebrano 54 największych biblistów, z których wistocie pracowało 40 podzielonych na 6 grup. Grupy te rozebrały między siebie poszczególne księgi S. T. i schodziły się w równych odstępach czasu. Tłumaczenie Tyndala wzięto za podstawę, nadto posługiwano się wydaniami Biblii późniejszemi i z każdej brano to, co miała najlepszego. Tłumaczenie urzędowe było raczej kompilacyą starych przekładów, ukazało się r. 1611 pod tytułem: *The Holy Bible Conteyning the Old Testament and the New: Newly translated out of the originall Tongues; And with the former translation diligently compared and reuised by his Majesties speciall Comandement. Appointed to be read in Churches.* Jest to klasyczny pomnik języka angielskiego. Styl w nim prosty, czysty, barwny. Jednakże tłumacze nie zawsze oddali właściwy sens autora, zapoznawano paralelizmy w poezyi hebrajskiej, język szm się zmieniał, więc potrzeba rewizyi stawała się naglącą. W 1870 r. synod prowincyonalny w Cantorbéry utworzył komitet rewizyjny, który w r. 1881 wydał N. T., a w r. 1884 St. T. w Oxfordzie. Wydanie obudziło i pochwały i nagany.

4) Angielskie tłumaczenia katolickie w Reimsi Douai. Katolicy, wypędzeni przez Henryka VIIIi Elżbietę, schronili się do Francyi i tu powstało tłum. angielskie Biblii dla wszystkich katolików. W Reims Grzegorz Martin, Allen, potem kardynał, i Bristow wydali tu r. 1582 N. T. według Wulgaty, z uwagami

dogmatycznemi i polemicznemi. St. T. ukazał się w Douai w 2-ch tomach między r. 1609 i 1610. Na to tłumaczenie najniesłuszniej napadali protestanci, jak to wykazał Mgr. Kenrick arcyb. Baltymory i Scrivener. Co by można zarzucić, że zanadto niewolniczo tłumaczono, na czem język angielski przekładu bardzo ucierpiał. Starano się zachować słowa hebrajskie i greckie, znajdujące się w W. jak również w przekładach wyrazów łacińskich uciekano się do wyrażeń angielskich pochodzenia łacińskiego, zamiast korzystać ze słów czysto angielskich; stąd niektórzy, jak Geddes, nazywali przekład reimski barbarzyńskim. Ażeby poprawić tę skazę Dr. Cornelius Nary, kapłan irlancki ogłosił w r. 1709 w Londynie nowe tłumaczenie, które przedrukowano w Paryżu 1717 r. Dr. R. Witham, teolog angielki, należący do kolegium w Douai ogłosił w r. 1736 rewizyę tłumaczenia z Douai wraz z uczonemi ale spokojnemi uwagami; a w r. 1749 — 50 ogłosił w Londynie w 5-u tomach nowe wydanie Biblii poprawionej, które stało się wzorem, dla następnych wydań w Anglii, Irlandyi, Szkocyi oraz w Stanach Zjednoczonych. W r. 1810 Bernard Mac Mahon opracował nowe wydanie, któremu zarzucano wielkie błędy drukarskie, oraz pewne zmiany tekstu. Wydano następnie 1816 w Dublinie; 1849 ewangelie 1851 N. T. 1858 — 1860 St. T.— Por. Th. G., Law. *Introductory Dissertation on the Latin Vulgate reprinted from the new edition of the Douai Bible*, London 1877; Fr. Newman *The Douay Version*, Rambler 1859.—F. Vigouroux).

Tłumaczenia bengalskie Biblii. Bengali jest to język, którym mówią w Bengalii, t. j. we wschodniej części Indostanu. Język ten posiada więcej niż połowę wyrazów ze sanskrytu wziętych, a resztę z perskiego, lub arabskiego. Carey wydał N. T. po bengalsku w Serampora r. 1801, ósme wydanie wyszło w r. 1832. S. T. ukazał sie między 1802—1809. Innego tłumaczenia N. T. dokonał misyonarz protestancki Ellerton, a Towarzystwo Biblijne wydało w Kalkucie 1818; trzecie uskutecznił Yates 1833. Poprawienie tekstu St. T. i N. przedstawione przez J. Wengera ukończone zostało r. 1873.

X. A. S.

Tłumaczenie bretońskie. Język bretoński, gałąź języka celtyckiego, rozpada się na trzy narzecza: armorykańskie, używane w Bretonii francuskiej, gallijskie (Walsh = language) w księstwie Wallii i kornickie (Cornmish language) w Kornwallii. W każdem tych narzeczy są tłumaczenia Biblii.1) Tłum. armorykańskie: Anna, księżna Bretonii w końcu XV w. kazała przetłumaczyć N. T.; Gilles de Kerampuil w XVI pisze o tłumaczeniu też N. T., jednak te dwa wydania do nas nie doszły. Innych tłumaczeń nie było. W nowych czasach armorykańskie narzecze, podzieliło się jeszcze na dyalekty bretońskiej prowincyi Leonu (St. Pol de Léon), prowincyi Kornwallijskiej, z Tréguier i Vannes. *a*) W dyalekcie z Leonu w XVIII w. Karol Le Bris przetłumaczył psalmy i wydał je w wierszowanej parafrazie; w XIX Leo Gonidec wydał naprzód N. T., potem St.; dzieło tłumaczone wedle Wulgaty. Oprócz tego jest historya St. i N. T. przez Morvan'a i protestancki N. T. przez Jenkins'a. *b*) W dyalekcie Kornwalijskim (nie mieszać z kornickeim narzeczem w Kornwallii angielskiej) było tłumaczenie Jana Huéluanu'a całej Biblii, lecz nie było drukowane. Jest też tłumaczenie ksiąg Genesis i Exodus przez ks. Jana Wilhelma Henry, tłumaczenie dobre, lecz nie całkowite, bo wyrzucone są opowiadania mniej przyzwoite jak o córkach Lota i t. p.; ten sam autor napisał historyę P. Jezusa złożoną ze słów Ewangelistów. c) Dyalekt z Trégnier. W r. 1779 Le Brigant wydaje przypowieść o synu marnotrawnym. W XIX w. N, T. był wydany przez kapłana z St. Brieuc z aprobatą ks. Le Mée biskupa z St. Brieuc i cała Biblia przez pastora Le Coat: ta ostatnia złym językiem bretońskim napisana. d) Dyalekt z Vannes. W roku 1792 wydane są; historya biblijna i historya St. i N. T.; są to parafrazy głównych zdarzeń biblijnych. W XIX w. wydane: historya Pana Jezusa, złożona z tekstu ewangelicznego przez księdza Gicquello (dość mierne tłumaczenie pod względem językowym). Ewangelia św. Mateusza przez Krzysztofa Terrieu, prawdziwy pomnik językowy, jak również „Pieśni nad pieśniami" tegoż autora, które znajdują się w „Celtic Hexapla", napisanych na podobieństwo Hexapli Orygenesa (ob.) Jeszcze

można dodać epistoły i ewangelie na niedziele i święta, wydane w Londynie u Trübnera w 4-ch językach, bretoński w Vannes pewno też tłumaczenia K. Terrieu, księga Ruty w podręczniku bretońsko-francuskim Guyot-Jomard i ks. Buléon—historya św. dokończy spis tłumaczeń dyalektów armorykońskich. 2) Narzecza gallijskie. W Oxfordzie przechowuje się rękopism gallijski z 1346, w którym są wyjątki Ewangelii. W XV w. było pierwsze tłumaczenie Biblii, ale rękopis zginął. W 1526 dekretem parlamentu angielskiego rozkazano przetłumaczyć Biblię na gall., ale tylko N. T. i to nie cały przetłumaczył W. Salisbury, resztę dotłumaczyli R. Davies i Huet. Tłumaczenie według greckiego tekstu pod względem językowym dość nisko stoi. S. T. według tekstu oryginalnego przetłumaczył W. Morgan, poprawił tłumaczenie N. T. Salisbury'ego i wydał całkowitą Biblię w r. 1588. W XVII w. Dr. R. Parry i Dr. J. Davies poprawili poprzednie wydanie i ta ich Biblia bardzo jest ceniona w ks. Wallii. Biskup Hayd wydał też nową Biblię pierwszą literami łacińskiemi w r. 1690. W XVIII w. mamy kilka wydań Biblii, w których najsławniejsze *Moses Williams Bible*. W XIX w. Tomasz Charles, pastor z Bala poprawił Biblię wydaną w Oxfordzie, lecz ta poprawa nie podobała się innym uczonym i nie drukowano jej; zamiast tej wydrukowano w wielu wydaniach Williams Bible. 3) Kornickie narzecze bardzo podobne do armorykańskiego—nie posiada całkowitego tłumaczenia, są tylko fragmenty z Pentateuchu i Ewangelij, które wyszły w Archaeologia cornu-britannica 1790 i w English-Cornis Dictionary 1877. Oprócz tych jest jeszcze w rękopisach kilka fragmentów biblijnych.

X. A. J.

Tłumaczenia litewskie. Całego Pisma św. w autentycznem tłumaczeniu z Wulgaty Litwini katoliccy dotychczas nie mają; natomiast nieliczna skądinąd garść Litwinów protestantów posiada Biblię litewską w rękopisie od r. 1590, zaś w druku od 1735. Pierwszą próbę w druku tłumaczenia z Wulgaty na język litewski spotykamy u ks. Mikołaja Daukszy w jego „Postylli Katolickiej“, drukowanej w Wilnie r. 1599. Ponieważ język ewangelii, wolny od obcych naleciałości, zawiera sporo archaizmów i nieco się różni od języka samych homilij, stąd filologowie słusznie wnioskują, że tłumaczenie ewangelii nie sam ks. Dauksza dokonał, lecz już znalazł wcześniejsze. Następnie nieco odmienne tłumaczenie ewangelii, przeznaczonych do czytania w dnie niedzielne i świąteczne całego roku wydał ks. Konstanty Szyrwid S. J. w r. 1664. Te dwa pierwsze wydania odznaczają się czystością i poprawnością języka, czego o późniejszych „ewangeliach“, które od r. 1711 były często przedrukowywane i poprawiane, powiedzieć nie można. Cały Nowy Testament w katolickiem wydaniu po raz pierwszy się ukazał w Wilnie 1816 r. Jego tłumaczenia z Wulgaty łacińskiej dokonał biskup żmudzki Józef książę Giedrojć; składnia jednak litewskiego języka bardzo przypomina polskie tłumaczenie Pisma św ks. Wujka. Ze Starego Testamentu w tłumaczeniu litewskiem jest tylko psałterz bpa Wołonczewskiego, drukiem ogłoszony za granicą w r. 1869; to tłumaczenie katolickie jest bardzo staranne i odznacza się czystością języka. Tenże bp następnie Psalmy ułożył wierszami, lecz wartość ich literacka jest mała. Za dni naszych biskup sejneński Ant. Baranowski (ob.), wielki znawca litewskiego języka, podjął się tłumaczenia całego Pisma św. z Wulgaty. Pracę rozpoczął od ksiąg Starego Testamentu, lecz nagła śmierć zaskoczyła go nad księgą proroka Izajasza. Cenne to tłumaczenie w $^3/_4$ dokonane w dwóch odpisach pozostaje dotychczas w rękopisie.—Pierwsze tłumaczenie protestanckie całej Biblii opracował Jan Bretkunas pastor królewiecki w r. 1590; to tłumaczenie dotychczas pozostaje w rękopisie (por. niżej). Po raz pierwszy Biblia protestancka w języku litewskim została wydrukowana w Londynie 1660 r.; znaną jest pod imieniem Biblii Chylińskiego, gdyż długi czas sądzono, że Chyliński dokonał jej tłumaczenia. Później badania wykazały, że ją tłumaczyło ośmiu uczonych kalwinistów, z których szczególnie się zasłużyli: Jurgis Skrodzki i Jonas Borżymowski, Chyliński zaś i jego towarzysz Minwidas byli wysłani do Londynu w imieniu kalwinów kiejdańskich, by tam prowadzić korektę i dopatrzyć druku. Ci jednak tak niefortunnie sza-

fowali powierzonymi sobie dla druku pieniędzmi, że ostatecznie zmuszeni byli przerwać dalszy druk Biblii, i cały nakład został przyaresztowany. Jak daleko był już postąpił druk Biblii, trudno odgadnąć. Z tego nakładu dotychczas są znane tylko trzy egzemplarze; najdłuższy się znajduje w bibliotece Akademii duchownej w Petersburgu; urywa się na 40-tym Psalmie, drugi pozostaje w brytańskiem muzeum w Londynie, trzeci, niedawno w Szczecinie znaleziony, jest dziś w Berlinie. W 40 lat potem w Królewcu jednocześnie zostały drukiem ogłoszone dwa tłumaczenia N. Test.: kalwińskie i luterskie. Wreszcie w roku 1735 w Królewcu po raz pierwszy wyszedł w druku przekład całej Biblii, dokonany wspólną pracą dziesięciu pastorów litewinów pruskich (por. czasop. *Życiczia* 1902, Nr. 4). Po latach 20 to wydanie zostało na nowo przejrzane i poprawione przez Adama Priczkusa Schimmelpfenninga; St. T. podzielono na dwie części: pierwsza obejmuje księgi protokanoniczne, druga pod nazwą apokryfów — deuterokanoniczne. Ostatnie tłumaczenie protestanckie Biblii litewskiej, pod względem czystości języka poprawniejsze od innych, opracował głośny lingwista litewski dr. Priczkus Kurszaitis, które wyszło w druku r. 1869 w Halli.

X. J. M.

Tłumaczenia polskie. Pierwszą pewną wiadomość o Biblii polskiej daje Długosz, mówiąc o przekładach ksiąg świętych i dzieł budujących, dla królowej Jadwigi; przed nią przekładów całkowitych (prócz psałterzy) nie było; kaznodzieja sam tłumaczył lekcye ewangeliczne lub apostolskie. Z owych przekładów dla Jadwigi ocalał tylko psałterz w rękopisie „floryańskim“; jedyna to księga św., już dawniej, w XIII w., dla Kingi w Sączu przełożona, a dla Jadwigi około r. 1384 przepisana i w opactwie św. Floryana pod Lincem zachowana. Z XV w. posiadamy kilka przekładów N. i St. Zakonu. Z ewangelij mamy urywki: skrawek pergaminowy z połowy XV wieku (ew. św. Mateusza 25) i początek konkordancyi czyli harmonii ewangelicznej z końca tegoż wieku. Przekład odznacza się poprawnością i gładkością języka. Inny, mniej fortunny przekład mamy w t. zw. „Biblii królowej Zofii“ (żony Władysława Jagiełły), której strasznie zdefektowany egzemplarz w jednym foliancie pergaminowym (drugiego już od w. XVI nie było) ocalał; i tak liczy on zamiast pierwotnych 430 kart tylko 185 — resztę powydzierano (rękopis znajduje się w bibliotece reformowanego kolegium w Szarospataku siedmiogrodzkim, dokąd go może słynny Komenjusz z Leszna przewiózł); luźne karty nawet z drugiego foliantu (z księgi Danielowej) znajdowano w dawnych oprawach. Przekładu tego dokonał „ku przykazaniu“ królowej ks. Andrzej z Jaszowic w Nowym Korczynie (tu przebywała Zofia) r. 1455, korzystając więcej niż pozwolono, z czeskiego przekładu, a stosując się tak niewolniczo do tekstu łacińskiego Wulgaty, że polszczyzna jego, związek zdań i t. p. bywają wcale niezrozumiałe. Odpisy dawnego psałterza (posiadamy np. „Puławskie“ z końca wieku), ewangelij i listów, wreszcie całkowitej Biblii) krążyły liczniej po kraju. Nieraz odmieniano, poprawiano, modernizowano nieco ich tekst przestarzały, niedokładny, błędny; nigdy jednak nie tłumaczono ksiąg św. zupełnie nanowo i owe teksy średniowieczne weszły takim sposobem nawet w pierwsze nasze druki, w psałterze krakowskie (Wietorowe) z r. 1532 i 1535; w ewangelie krakowskie (Szarfenbergera) z r. 1556, 1564, 1566 i 1568; w biblię Szarfenbergerowską czyli „Leopolity“ (od ks. Jana Leopolity, redaktora tego wydania, nazwaną) z r. 1561 i 1575. Pierwsze wydanie dedykowano królowi Zygmuntowi Augustowi; drugie Henrykowi; po ucieczce tegoż wypuścił Mikołaj Szarfenberger niesprzedane egzemplarze z nowym tytułem i z nową dedykacyą dla króla Stefana, z r. 1577, i podał to za nową, trzecią edycyę Biblii, której w rzeczywistości nie było). Nowi wydawcy (ów nienazwany z r. 1556 i ks. Leopolity) zadali sobie wiele trudu około rewizyi tekstu, mimo to błędów się nie ustrzegli. Wydawca psałterza z r. 1532 żywcem średniowieczny tekst odbił, zmieniwszy chyba tylko pisownię. Od tych średniowiecznych na poły tekstów przechodzono jednak teraz wreszcie do zupełnie nowych, poprawnych, gładkich tłumaczeń; zagaił je „Żołtarz Dawidów“ mistrza Walentego Wróbla z Poznania (w r. 1539 dwa wydania, Unglerowe i Szarfenbergerowe; 1540, Wietorowe i Szarfenbergerowe drugie; 1543, 1547; 1567— oprócz tych sie-

dmiu były może jeszcze inne wydania: rękopis Wróbla przygotował do druku mistrz krakowski, Andrzej Glaber z Kobylina), prozą, z obszernym wykładem, głównie chrystologicznym. Swobodniejszy przekład, a raczej parafrazę słów Dawidowych, wedle parafrazy łacińskiej Kampeńczyka, wydał, z modlitwą po każdym psalmie, jeszcze katolik, Mikołaj, Rej wyborną prozą polską (dwa wydania krakowskie, bez roku, ale około 1546 — 1549). Po licznych próbach wierszowania pojedynczych psalmów (Mik. Reja, Andrz. Trzecieskiego i in.) pojawił się całkowity przekład długim wierszem polskim Jakóba Lubelczyka (Psałterz Dawida onego św. a wiecznej pamięci godnego króla i proroka i t. d.“, Kraków Wirzbięta 1558), wyrugowany zupełnie późniejszym „psałterzem Dawidowym przekładu Jana Kochanowskiego“, od r. 1578 w coraz nowych edycyach (1574, 1583, 1585 i 1586 po dwa odbicia w każdym roku, 1587, 1601, 1606, kilka odbić, 1607, 1610, 1612, 1617, 1629, 1641) docierającym aż do Moskwy, dla pysznego wysłowienia i kunsztownej formy, powszechnie a słusznie ulubionym. Z niego korzystał po części Maciej Rybiński, kalwin, w psałterzu do melodyj francuskich dorobionym (liczne wydania od r. 1605 począwszy, mianowicie przy katechizmach i Bibliach protestanckich); nie prześcignęły go późniejsze przekłady i przeróbki poetyckie Karpińskiego i in. Pomijamy wydania psałterzy prozaicznych, z Biblii brzeskiej (1564 r., dwa wydania), z biblii Leopolity (1574, u Łazarza, rozłożony na każdy dzień) i Wujkowe (r. 1594, 1616, 1626 i in.), albo nieznane nam bliżej wydanie rakowskie (przeróbka na modlitwy) z r. 1587. Inne księgi Pisma św. wydawano luźnie, np. Eklezyastes, księgi Salomonowe w r. 1522 (druga to książka polska drukowana, po Marchołcie 1521 r.); Tobiasz patryarcha starego zakonu (1539), Istorya o św. Józefie patryarsze starego zakonu, którego byli bracia zaprzedali (1530 i 1540), Księga Jezusa Syracha (1541), Księga Joba (1559, przekładu Jakóba Lubelczyka?), Historya o Heliaszu proroku (wierszem, r. 1572) i in. Pomijamy wydania protestanckie, w których komentarz zupełnie przygniata tekst Pisma św., np. wykład na Hozeasza proroka (1559), na Apokalipsę (Rejów 1565, cudnym polskim językiem napisany), na ewangelię św. Jana (z kazaniami Brencyusza, 1588 przez Wacława Agryppę, kasztelana mińskiego tłumaczony) i inne.

Dla propadandy protestanckiej okazało się nieodzowną potrzebą wydawać całkowite, nowe przekłady Pisma św., z dodatkami i uwagami polemicznemi, skoroż się „szczerym słowem Bożym“ rządzić i na nie coraz powoływać miano. Królewiec był zbiorowiskiem pierwszej tej propagandy (luterskiej) i zakrzątnęli się tutaj około tego: były celnik poznański a teraz kaznodzieja polski książęcy u tumu i fary, Jan Seklucyan i Jan „Malecki“ z Sącza, były drukarz krakowski a proboszcz łecki, zawzięci na się wrogowie. Tłumaczenie „Maleckiego“ jednak do skutku nie przyszło;— wydał on tylko próbny arkusik ewangelii św. Mateusza, wedle tłumaczenia Erazma Roterdamczyka r. 1552. Za to Seklucyan, wydawszy najpierw „Ewangelię świętą wedle Mateusza św. z greckiego języka (po raz pierwszy coś podobnego!) na polski przełożoną 1551 r.“, w tym samym roku (1551); „Testamentu Nowego część pierwsza, Czterzej Ewangelistowie święci i t. d.“, a w r. 1553 „Testament nowy zupełny, z greckiego języka na polski przełożony i wykładem krótkim objaśniony“ ogłosił. Pomagał mu co do greczyzny młody uczony, wcześnie zmarły Polak, „studujący“ w w Królewcu, Stanisław Murzynowski. Odtąd mnożyły się wydania nowego Testamentu (o katolickiem, krakowskiem, średniowiecznem, z 1556 r. już wspomnieliśmy), wyjmowane z całkowitych przekładów Biblii. np. Tomasza Sokołowskiego z Biblii Brzeskiej („Sprawy i słowa Jezusa Krystusa i Wtóre księgi Łukasza św... dzieje abo sprawy apostolskie“, Brześć 1566), drugie z tejże Biblii (w Toruniu 1585 i Wilnie 1593) i trzecie w Gdańsku 1606); Szymona Budnego z Biblii Brzeskiej (1570 i 1575), Wujka Nowy Testament, wydany, przed całą Biblią, lecz do niej należący w r. 1593 (powtórzony 1594, 1605, 1617, 1621, 1647, 1772), wreszcie z biblii gdańskiej wyjęto Nowy Test. i drukowano go coraz nanowo w Brzegu Śląskim od r. 1708, w Lipsku u Breitkopfa od r. 1727, w Królewcu pruskim od r. 1730. Osobnego tłumaczenia N. Test. dla arjanów polskich dokonał Marcin Czechowic (w Rakowie

1577 i 1594), lecz im nie dogodził zupełnie i postarali się oni przez Smalcyusa, Liciniusa iMoskorzewskiego o nowy, poprawny, wydany w Rakowie r. 1605, 1620 i w „Amsterdnmie“ 1686 r. Małopolscy kalwini, nie chcąc sie dać ubiedz luteranom pruskim, zabrali się w Pińczowie u p. Olśnickiego do przekładu całej Biblii; pracowali tu razem mistrzowie tej szkoły, polak Jerzy Orsatius i francuzi Statorius i Tenaudus, lecz praca ich przewlekała się — katolicy wydali tymczasem całego „Leopolitę“ — aż Mikołaj Radziwiłł Czarny, wojewoda wileński koszta znaczne poniósł i w Brześciu litewskim, gdzie jego drukarnię po kolei Bernard Wojewódka, St. Murmelius i in. sprawowali, wydał. Cała praca trwała lat sześć; tekst łaciński i Biblia francuska służyły za główny wzór. Tak powstał olbrzymi foliant z r. 1563, „Biblią brzeską“ czyli „radziwiłłowską“ nazywany, w kilkudziesięciu egzemplarzach do dziś w kraju przechowywany, więc wcale nie tępiony, ani przez Jezuitów, ani przez syna owego Radziwiłła, księcia Sierotkę, gdy na katolicyzm przeszedł. Dla rozmaitych przypisków, trącących już nieco antitrynitaryzmem, nie bardzo protestanci polscy tej Biblii dowierzali; mimo to zadowalali się nią aż do r. 1632, kiedy to miejsce jej zajęła nakoniec tak zwana Biblia Gdańska, przerobiona z brzeskiej (a nieco i wedle czeskiej) przez pastorów Daniela Mikołajewskiego, Jana Tarnowskiego, Morawczyka Paliura (wydana u Andrzeja Huncfolda); dedykowana królowi (Władysławowi IV) i Krzysztofowi Radziwiłłowi, znana z myłki drukarskiej u św. Mateusza (4, 1), „aby był kuszony do dyabła“ (zamiast: od dyabła). Ten tekst przedrukowali protestanci w Amsterdamie 1660, w Hali 1726 (za zasiłkiem hr. Henkela), w Królewcu 1738 i 1779, w Brzegu 1768 (przedruk edycyi halskiej, z której i N. Test. osobno 1796 wydano). Ten tekst do dziś u nich popłaca, chyba ze zmianą pisowni, o ile w Warszawie, Berlinie, czy Lipsku drukowany. Dla „aryanów“ polskich wydał osobny przekład uczony Szymon Budny; wezwany na synodzie skrzyńskim (1567) do poprawy tekstu brzeskiego. Zdobył się on na trud samoistny, tłumacząc z greckiego i hebrajskiego, posiłkując się nawet przekładem starosłowiańskim, wprowadzając nowe, niezwykłe terminy. Ta biblia „nieświeska“ (1672, kosztem braci Kawieczyńskich wydana, a Mik. Radziwiłłowi ofiarowana) szeroko się nie rozeszła, mimo polecającego ją małego formatu; raziła bowiem sama osobistość tłumacza, znanego „żydowina“.

Katolicy zadowalali się jeszcze ciągle niaudolnym owym przekładem średniowiecznym w redakcyi „Leopolity“, obfitującym w grubą polszczyznę (przestarzałą), której i poprawna nieco edycya r. 1575 zbyt nie odświeżyła, w braki przekładu i zrozumienia tekstu, nie posiadającego żadnych przypisków. Nowy przekład należał się im o ldawna. Dzieła tego podjął się uczony jezuita i gorliwy polak, Jakób Wujek z Wagrowca (ob.), dr. św. teol. i wydawszy r. 1593 N. Test. a r. 1594 Psałterz, przystąpił do wydania całej Biblii, dokonanego r. 1599 (już po śmierci autora), jedynego aprobowanego przez Stolicę św. przekładu polskiego, naszej „Wulgaty“, już przez synod piotrkowski (1607) zaleconego gorliwie do powszechnego użytku. Ks. Wujek oparł się o tekst Wulgaty łacińskiej, ale uwzględniał stale i tekst grecki; objaśniał w przypiskach i dodatkach trudności, dzielu głębokiej rozwagi i wielkiej uczoności nadał formę stylową nienaganną. Poważna polszczyzna jego pozostała na zawsze żywym zdrojem językowym. Jest to zarazem pomnik troskliwości Grzegorza XIII i arcybiskupa Karnkowskiego, łożącego koszty na foliał o półtora tysiąca stronach druku. Przedrukowywali je po nader długim przeciągu czasu — inaczej niż u protestantów! — Jezuici wrocławscy po raz pierwszy w r. 1740, a w r. 1771 ponownie (z tekstem łacińskim obok). Pomijamy nowsze jej wydania, krajowe i zagraniczne (lipskie i in.); wymienimy ostatnie, poznańskie (1888—91) z ilustracyami, dające tylko przedruk Nowego Zakonu całkowity (po raz „szósty“), a ze Starego Zakonu wyjątki. (Bliższe szczegóły (ob.) Wujek Jakób).

A. Brückner.

Tłumaczenia słowiańskie. Jeden z najdawniejszych przekładów B. w Europie, to słowiański, t. j. dokonany na język cerkiewny, język pierwotny ten, którym mówili obaj bracia soluńscy, św. Cyryl i Metody, a więc narzecze macedońskie, dzisiejszemu bułgarskiemu najbliższe. Tylko gotycki przekład Pisma św. jeszcze starszy, ale wcześnie z użycia

wyszedł, podczas gdy cerkiewny do dzisiaj, z małemi stosunkowo zmianami na olbrzymiej przestrzeni panuje. Z żywotów obu apostołów słowiańskich wiemy, że już przed wystąpieniem na Morawach (około 864 r.) dokonali obaj przekładu ewangelii aprakos (t. j. lekcyj ewangelicznych); do tego dodali perykopy z dziejów i listów apostolskich, t. j. praksapostoł i psałterz. Po przedwczesnej śmierci Cyryla (869) Metody podjął się głównej dalszej pracy przekładowej i wyraźnie zaznacza biograf jego, znakomicie poinformowany, że na schyłku dni swoich, odsunąwszy się od świata, przybrawszy dwu prędko piszących z uczni swoich, w sześciu miesiącach, od marca do dnia św. Dymitra soluńskiego (26 października), dokonał całego przekładu Pisma św. (oprócz ksiąg machabejskich); Nowy zakon (uzupełniony z dawniejszego aprakos) i psałterz były już dawniej przełożono, więc wiadomość ta bynajmniej przesadną się nie zdaje. W zamieszkach jednak, towarzyszących prześladowaniu i wypędzeniu księży słowiańskich z Moraw, całkowity ten przekład B. chyba zaginął; już bowiem Jan egzarcha bułgarski (w następnym pokoleniu) mówi tylko, że słyszał o tym całkowitym przekładzie (wszystkich 60 ksiąg B.). I rzeczywiście zaginęła w części Bibia słowiańska; dochowały się przekłady ewangelij (tetra i aprakos), apostoła, psałterza, paremejnika (wybrane lekcye starego zakonu, głównie z proroków). Pierwsze trzy posiadamy w odpisach, sięgających niemal końca X wieku i pochodzących wprost z przekładów Cyrylo-metodowych. Liczne ich rękopisy, w alfabecie głagolickim (ewangelia zagrafska — od monasteru Zografu na Atosie, maryjna również z Atosu, obie tetra; aprakos Assemaniego watykański, wydane wszystkie przez V. Jagicza) i cyrylicą (aprakosy, księga popa Sawy, wydana przez Sreznіewskiego); ewangelia Ostromirowa, t. j. dla posadnika nowogrodzkiego Ostromirowa r. 1056 napisana, wydana przez Wostokowa; dalej psałterze głagolickie, synajski i boloński (ów przez L. Glitlera wydany, ten świeżo przez Jagicza) i t. d. Gdy o tych tekstach z całą pewnością twierdzić możemy, że (acz nie bez zmian w słowniku, formach i t. d.) IX wieku sięgają, o innych księgach biblijnych tego na razie przypuszczać nie mamy prawa. Wielką starożytnością wyróżnia się jeszcze tekst Apokalipsy i pięcioksięgu Mojżeszowego; późniejszego pochodzenia wydają się natomiast księgi: Jozuego, Sędziów, Rut; toż samo powiemy i o księgach królewskich, Hioba, Pieśni nad pieśniami i in. Dla kilku ksiąg nie posiadano wcale dawnych tekstów, tak, że gdy archiepiskop nowogrodzki, Genadyusz w r. 1499 całkowitą biblię słowiańską (cerkiewną), układał obie księgi Paralipomenon, Ezdraszowe wszystkie, Tobiasza, Judytę, dwie Mahabejskie z łacińskiej Wulgaty tłumaczyć kazał; Esterę i z Wulgaty, i z hebrajskiego (czy greckiego?), a także Mądrości i Syracha dopełniał. W druku wyszła całkowita Biblia cerkiewna (jeżeli pominiemy druki ewangelij, apostoła, psałterza i t. d., praskie i wileńskie, doktora Franciszka Skoryny (niby białoruskie) w latach 1517 — 1525 dokonane, południowo-słowiańskie, moskiewskie i zabłudowskie czy wileńskie) dopiero r. 1581 w Ostrogu nakładem księcia Konstantego Ostroskiego — słynna biblia ostroska, oparta głównie na owej Genadyuszowej, rozszerzonej w kilku odpisach (jeden przywiózł Haraburda poseł litewski od Groźnego dla księcia); dodana w niej trzecia księga machabejska i niejedna poprawka, czy zmiana tam zaszła. Tę biblię powtórzono w Moskwie 1660 r. i odtąd tekstu jej nie zmieniano. Przekład ów obowiązywał całą cerkiew prawosławną i unicką; dopiero w nowszych czasach zastępowano go przekładem na języki narodowe, np. Wuka przekład... ewangelij serbski, małoruskie, rosyjskie episkopa Fichona Zadońskiego (z końca XVIII w., Nowy Zakon i Psałterz) i t. d. Próby protestanckie, Primusa Trubeza dla Słowian południowych, Słowieńców i Kroatów (z Urachu w Wirtembergii), protestantów polsko-ruskich (np. Bazylego Ciapińskiego 1580) dla Rusi polskiej pomijamy, również i te, co w rękopisach pozostały, np. małoruska, peresopnicka ewangelia (XVI w.) i inne odpisy, prawdopodobnie z tekstów praskich i wileńskich Skoriny cerkiewnych, z domieszką narzeczy ludowych. Przekładu pierwotnego dokonali obaj bracia z greckiego, nie posługiwali się przytem żadnym tekstem łacińskim, co nieraz twierdzono. Przekład należy uznać jako bardzo udatny; ze strony filologicznej jest to, jak na wiek IX, rzecz wręcz im-

ponująca; nieporozumień, błędów bardzo niewiele; niektórych wyrazów greckich nie tłumaczono wcale, zostawiano je w oryginalnym brzmieniu (ierej i t. p.) dopiero później i je usuwano. Przekład, acz silący się na jaknajwiększą ścisłość i dokładność, jest dosyć swobodny, uwzględnia ducha języków słowiańskich i różni się przez to korzystnie od późniejszych, nadto dosłownych tłumaczeń. Tracił on jednak na wartości; w ciągłych przepisywaniach czyniono i gromadzono coraz nowe omyłki i już w XIV i XV w. na ziemi bułgarskiej i ruskiej okazała się potrzeba porównywania i poprawiania błędnych tekstów wedle greckich oryginałów. Inne źródło błędów wypływało z języka samego, formy i słów soluńskich, t. j. z przekładu pierwotnego obu braci, mniej używane czy zrozumiałe na dworze Szymona bułgarskiego lub Jarosława ruskiego, ustępowały formom i słowom nowszym, bułgarskim i ruskim i mimo wszelkiego konserwatyzmu zapomniano i u Bułgarów (Serbów) i na Rusi zupełnie, np. o nosówkach *ą*, *ę*, soluńskiego narzecza i o licznych jego słowach i formach. Cyrylickie teksty najdawniejsze różnią się znaczniej od głagolickich. Póki tych nieznano, uchodziły cyrylickie za najdawniejsze; ewangieliarz Ostromirowa wydawał się najpierwotniejszym zabytkiem słowiańskim; z niego układano pierwotną gramatykę i słownik. Dopiero wyniki podróży naukowej slawisty rosyjskiego Grigorowicza na Bałkanie, szczególniej na Atos, wykazały, że obok cyrylickich istnieją inne pierwotniejsze pomniki i nauka nie uwzględnia dzisiaj niemal wcale, dla poznania pierwotnego (morawskiego) przekładu, tych przeceniowych niegdyś staroruskich odpisów. Główną zasługę dla odtworzenia pierwotnego przekładu słowiańskiego zdobył sobie Jagicz, nioznużony wydawca coraz nowych odpisów ewangelij i psałterza, całkowitych i fragmentów (por. jego ostatnią większą rozprawę, *Zur Entstehungsgeschichte der Kirchenslavischen Sprache*, Wien 1900. Pamiętnik akademii umiejętności). Niektóre z odpisów ewangelij słowiańskich nabrały nadzwyczajnego rozgłosu, nieraz całkiem niezasłużonego. Tu należy przedewszystkiem ewangelia reimska, zwana *Text du sacre* (jakoby król francuski przy koronacyi na nią przysięgę składał). Zainteresowano się nią od czasu reimskiego pobytu Piotra W.; cesarz Mikołaj kazał ją wydać w pysznym facsimile r. 1844 a świeżo wydał ją ponownie kosztem akademii narodowej reimskiej profesor paryski Louis Leger *(L'evangeliare slavon de Reims... Edition facsimile en héliogravure etc.*, 1899, kosztuje 300 franków). Kardynał lotaryński posiadał ten rękopis w połowie XVI w., czcił go jako relikwię (po św. Hieronimie) i katedrze przekazał), lecz nie da się dowieść, jakoby go używano kiedykolwiek przy obrzędzie koronacyjnym. — Dziwne są losy tego rękopisu; sząd go kardynał otrzymał, nie wiemy. W XIV wieku podarował Karol IV, cesarz i król czeski, pierwszą jego część, cyrylicą na Rusi w drugiej połowie XII w. napisaną, klasztorowi Benedyktynów słowiańskich (chorwackich) na Emausie i tam dopełnili oni ów rękopis drugą, głagolicką połową. Sam rękopis, zwykły, nawet dosyć lichy odpis, nie może się równać z licznymi innymi tekstami XII wieku (np. tetra kryłoskie z r. 1143, z apostołem krystynopolskim spółczesnym i t. d.). Dla pysznej ornamentacyi wyróżnia się ewangeliarz Mirosława (księcia serbskiego, † r. 1197), wydany kosztem króla Aleksandra, gdy mu mnisi chilandarscy (serbscy na Atosie) rękopis ofiarowali: *Evangeliaire ancien Serbe du prince Miroslav, édition de S. M. Alexandre I roi de Serbie*, Wiedeń 1897 r. Również z Atosu, z klasztoru św. Pawła, pochodzi ewanielia, napisana dla cara bułgarskiego Joana Asena (panował od r. 1331—1365); cenna dla licznych malatur, szczególniej dla wizerunków całej familii carskiej—rękopis wywiózł z Atosu lord Curzon r. 1837. Wszystkie wymienione rękopisy przewyższają wiekiem inne atoskie, najstarszy zagrafski (dziś w Petersburgu, ofiarowany przez mnichów zagrafskich Aleksandrowi II), dalej maryjny i t. d. Z pomiędzy dawnych druków najciekawsze owe doktora medycyny (padewskiego) Skoriny, o którym profesor P. W. Wladimirow r. 1888 obszerne dzieło wydał. W Pradze, pod wpływem czeskim i korzystając obficie z drukowanej Biblii czeskiej (1506) powziął Skorina, za pomocą materyalną mieszczan wileńskich, plan przekładu całej Biblii na język bardziej ku ludowemu zbliżony, nie cerkiewny wyłącznie. Miał

on przed sobą tekst rękopiśmienny cerkiewny i poprawiał go wedle czeskiego, dodając wstępy i t. d. Zamysłu całkowicie nie wykonał; wydał tylko 22 ksiąg biblijnych (zaczął psałterzem); przerwał jednak r. 1519 pobyt i pracę pisarską i wrócił na Ruś, do Wilna, gdzie jeszcze 1525 r. wydał „Apostoła“ i „Małą podróżną książeczkę (z Psalterzem i modlitwami). Wydawnictwa jego pod względem typograficznym stoją bardzo wysoko i wpłynęły widocznie na całą późniejszą literaturę (na druki Trubera, Budnego i t. d. Jakiekolwiek katolickie lub protestanckie tendencye były mu zupełnie obce; rozgłosu używał wielkiego, chociaż go rzadko po imieniu wymieniano, tem więcej korzystano z jego pracy. Do dziejów biblii w Rosyi porów. rozprawę Astafjewa w „Żurnalu“ ministeryum Oświaty 1888 r. Podejmowano już za Piotra Wielkiego poprawę tłumaczenia moskiewskiego i pracę tę prowadzono dalej na rozkaz cesarzowej Elżbiety (1747), lecz i dziś jeszcze obowiązuje dawny tok mowy cerkiewnej. Raskolnicy trzymają się tekstów rękopiśmiennych i również nie uwzględniają mowy żyjącej. Podobnie np. Grecy nie używają Pisma św. w mowie narodowej.

Z innych przekładów słowiańskich zasługują na główną uwagę c z e s k i e. Przekłady psałterza, najdawniejsze niemal pomniki językowe, istniały już w XIII wieku, najpierw jako glosowane, t. j. między rządkami łacińskiego tekstu wpisywane; z glosowanych wyszły nieco później odrębne teksty, których kilka z XIV wieku posiadamy: klementyński, witenberski, podiebradzki. Przekład klementyńskiego tekstu, odmienny od innych, odznacza się starożytnością i osobliwością, zwrotów, ale też i wielką niezgrabnością, oraz brakiem zrozumienia. Glosowany klementyński i podiebradzki (oleśnicki, dziś drezdeński, z r. 1396) wydał A. Patera, witenberski prof. Gebauer; z tych psałterzy korzystał i tłumacz staropolskiego, floryańskiego psałterza. W XIV wieku nastąpiły tłumaczenia ksiąg Starego i Nowego Zakonu; wszystkie już były przełożone za Karola IV, biorącego najżywszy udział w pielęgnowaniu języka czeskiego, lecz dopiero za króla Wacława zaczęto spisywać zupełne rękopisy przekładu biblijnego a już około 1420 r. pojawia się list biblijny w poprawnej redakcyi, najbardziej zaś w poprawniejszej pisowni (Husowej). Mylnie jednak przypisywano samemu Husowi udział w nowej tej redakcyi tekstu biblijnego. Posiadamy niemal 30 rękopisów Biblij czeskich z XV wieku; niektóre odznaczają się nadzwyczajnym przepychem wykończenia, np. lutomierzycka, leskowiecka (w Dreźnie) i in. Mamy nawet Biblię czeską pisaną głagolickim alfabetem z końca XIV w. Przypominamy, że Biblia staropolska (królowej Zofii) jest tylko dosyć nieudolną przeróbką czeskiej; czeskie Biblie istniały i w Polsce, jeszcze dziś są dwa egzemplarze w polskich bibliotekach. Za przykładem niemieckim drukowali i Czesi Pismo św. już w XV wieku w narodowym języku. Pominąwszy wydania samego psałterza wydrukowali (w nieco zmienionem, poprawionem brzmieniu) całą Biblię w Pradze r. 1480, w Kutnej Horze 1489 i w Wenecyi 1506 i częściej (o wpływie druku weneckiego na przekład Skoriny już wspomnieliśmy). Odtąd ciągną się przez cały XVI wiek coraz nowe wydania, z początku niezmienione, później drukarz Melantrych (od r. 1556 do 1613) brzmienie poprawia, ale zawsze tylko wedle Wulgaty łacińskiej. Nie zadowalało to braci czeskich, którzy za przykładem protestantów do oryginałów hebrajskich i greckich docierali. Mieszczanin Jan Wartowski przetłumaczył z hebrajskiego Stary zakon, a biskup Jednoty, Blahoslaw, z greckiego (Erazmowego) tekstu Nowy. Chodziło teraz, gdy podstawę taką osiągnięto, o wydoskonalenie i wydrukowanie dzieła. Dopiero bratu Eneaszowi, gdy stanął na czele komitetu niby redakcyjnego, udało się rozpocząć druk; r. 1579 wyszła pierwsza część sześciodzielnej Biblii kralickiej braci Czeskich. Nazywa się ona tak od Kralic, zamku pana Żerotyńskiego, gdy drukarnia (niegdyś Szamotulska a przytem królewiecka Anjerdeckiego — przeniesiona w XVII w. z Kralic do 10 Leszna naszego, a po pogromie Leszczyńskim do Amsterdamu przewieziona) braci Czeskich istniała. Ta Biblia Kralicka, drukowana od r. 1579 do 1593, to największa ozdoba i zaszczyt dawnej literatury czeskiej; nadzwyczajna ogłada językowa, staranność wykładu, stojącego na wyżynach ówczesnej egzegezy biblijnej, uczyniły ją dziełem wzorowym; ortografia jej nawet (bracka)

aż do w. XIX przetrwała. Sam tekst Biblii Kralickiej, bez komentarzy, wydano r. 1596 a w większym formacie r. 1613; nowsze wydania protestanckie (halskie, towarzystwa brytańskiego) bez zmian go powtarzają. Tekst Biblii Kralickiej wpływał poniekąd i na teksty polskie protestanckie. Pomimo tępienia za czasów reakcyii katolickiej tej Biblii dochowały się liczniejsze jeszcze egzemplarze, otaczane największą czcią przez byłych właścicieli. — Od przekładów czeskich zależą i „wendyjskie“, t. j. łużyckie, górne i dolne, rękopiśmienne (np. Jakubicy z połowy XVI w.) i drukowane w XVIII w.

A. Brückner.

Biblijne towarzystwa — pod tą nazwą znane są stowarzyszenia protestanckie, które mają za zadanie tłumaczyć Biblię na wszystkie języki świata i rozdawać wszędzie egzemplarze takowej. W r. 1698 założono w Anglii stowarzyszenie do krzewienia wiedzy chrześcijańskiej (Society for promoting Christian Knowledge) przez rozdawanie Biblii. W r. 1780 założono stowarzyszenie biblijne, aby dostarczać Biblij wojsku lądowemu i morskiemu. We Francyi około 1719 r. jansenista de Barneville założył stowarzyszenie biblijne katolickie, którego zadaniem było wydawać N. T. bez komentarzy na protestancką modłę. 1792 r. towarzystwo biblijne francuskie w Londynie podjęło się dostarczać Biblii dla protestantów francuskich. Jednak te wszystkie towarzystwa musiały upaść, gdy wielkie tow. bibl. angielskie i zagraniczne zostało założone w Londynie 7 marca 1804 r. przez pastora Tomasza Charles w Bala w ks. Walii. Podobne do londyńskiego, założono tow. b. w Berlinie 1814 r. i w New-Yorku 1817 r.; te dwa tow. były niezależne od tow. londyńskiego. Londyńskie zaś fundowało w Petersburgu ruskie stow. bibl. (ob.) zamknięte 1826 r. przez Mikołaja I i w Paryżu tow. bibl. protestanckie 1818 r. Jednak prędko w angielskiem bibl. tow. wytworzyła się podwójna scysya. Szkoci zarzucali mu, że drukuje księgi deuterokanoniczne i założyli „szkockie biblijne tow.“, inni zarzucali angl. tow. bibl. socynianizm (ob.) i założyli „tow. bibl. trynitarskie“. We Francyi dla tychże samych powodów założono „tow. bibl. francuskie i zagraniczne“, które przestało istnieć, gdy założono „tow. bibl. Francyi“, rozdające Biblie lepiej i poprawniej tłumaczone. Organizacya angiel. tow. bibl. To największe towarzystwo pozostaje pod kierownictwem komitetu, złożonego z 36 członków: 15 wyznania anglikańskiego, 15 wyznań innych kościołów anglikańskich i 6 cudzoziemców mieszkających w Londynie. Towarzystwa lokalne pomagają centralnemu komitetowi i takich tow. jest już 5,297. Dochody pochodzą z ofiar i legatów i ze sprzedaży Biblii i są teraz liczone na 5 miljonów franków. Te dochody służą na drukowanie Biblii we wszystkich językach, których do 1889 r. było 275, a potem przybyło jeszcze kilkanaście tłumaczeń; do tegoż roku angiel. tow. bibl. wydało 275 milion. fran. i wydrukowało 124 milion. tomów; w tej liczbie ruskie tow. bibl., które tak krótko trwało, przetłumaczyło Biblię na 17 języków miejscowych, puściło w obieg około miliona egzemplarzy i założyło filię w Wilnie. Potem drukowano N. T. w Warszawie u Ginsa z funduszów angiel. tow. bibl., które używa do rozdawnictwa kolporterów. W 1888 r. 807 kolporterów sprzedawało Biblię w językach miejscowych we Francyi, w Rosyi (aż 97 kol.), w Indyach i Ceylonie, w Chinach i t. p. i sprzedali około miliona egzemplarzy. Ang. tow. bibl. posiada składy wszędzie (w Warszawie, na Senatorskiej ulicy). Niem. b. t. i amer. b. t. działają więcej w swoich krajach t. j. w Niemczech z koloniami i w Ameryce północnej z koloniami. Rezultaty dla szerzenia wiary są bardzo małe, jeśli nie żadne. Czytanie Biblii dla osoby nie mającej dostatecznego przygotowania nie przynosi korzyści, tembardziej że wogóle tłumaczenie na różne narzecza ludów pogańskich jest nader trudne, już to z braku wyrazów np. wiara, łaska zbawienie, już to dla małej znajomości tych języków, przez tłumaczy i dlatego tłumaczenia są bardzo złe i mało zrozumiałe. Opowiadają o pewnej dzikiej ludności z Afryki, obdarowanej Bibliami, która, wydarłszy z niej kartki, uczyniła sobie z nich ozdoby do ubrania. Kł katolicki, zważając, że tekst biblijny często ciemny i niezrozumiały, pozwala czytać (ob.) wiernym P. S. tylko z objaśnieniami uczonych katolickich, że zaś Biblie tow. bibl. nie mają tych objaśnień, a prócz tego tendencyjnie są tłumaczone—więc podpadają pod cenzury, nałożo-

ne przez różnych papieży od Benedykta XIV do Piusa IX.

X. A. J.

Biblijne towarzystwo dla szerzenia P. Ś. w Rosyi (Obszczestwo dla rasprostranienija św. P. w Rosii) 1863 r. Kiedy wyczerpały się tanie egzemplarze P. Ś. prawosławno-słowiańskiego i w przekładzie rosyjskim, przez ros. tow. bibl. wydane, Astafiew z kilku towarzyszami, aby zadosyćuczynić żądaniom rosyjskiej publiczności, w r. 1863 zawiązał kółko prywatne. Ces. Aleksander II ukazem z d. 2 maja 1869 r. urzędowo to stowarzyszenie zatwierdził i nadał mu nazwę „Tow. dla rozszerzenia P. Ś. w Rosyi". Celem tedy tow., które dotąd istnieje, jest rozpowszechnianie P. Ś. w językach słowiańskim i rosyjskim. Dochody tow. z czasem tak się powiększyły, że od swej fundacyi do r. 1901 (jak świadczy pismo ros. *Cerkownyj Wiestnik* nr. 47, 1902, str. 1489) rozdano więcej, niż 2 miliony egzemplarzy, czyto całej Biblii rosyjskiej, czy to jej części; w samym r. 1901 w Rosyi i Syberyi rozeszło się 53,478 egz. (Por. N. Astafiew, *Obszczestwo dla razprostranienija sw. P. w Rosii*, St. Peterburg 1895).

X. A. L.

Biblijne towarzystwo rosyjskie (Rosijskoje Biblejskoje Obszczestwo) 1813—1826. Członkowie angielskiego towarzystwa biblijnego Paterson i Pinkerton w r. 1812 przybyli do Rosyi z zamiarem zawiązania tutaj towarzystw pomocniczych. Znalazłszy poparcie ze strony ówczesnego ministra ks. Golicyna, jako też posła angielskiego Cathcarta, zjednali dla swej sprawy cesarza Aleksandra I. Cesarz ukazem z d. 19 stycznia 1813 r. zezwolił na założenie tow. bibl. w Petersburgu, a prezesem mianował księcia. Pierwotnie tow. miało pozwolenie wydawania P. Ś. we wszystkich językach, z wyjątkiem Biblii słowiańsko-prawosław., która zostawała w zawiadywaniu synodu. Między licznymi przekładami wydano i w polskim języku N. T. w r. 1814; przyszło też tow. z pomocą żmudzkiemu bpowi, ks. Józefowi Giedrojciowi do wydania Biblii w języku litewsko-żmudzkim. Z d. 4 sierpnia 1814 r., kiedy sam cesarz został członkiem tow., otrzymało ono nazwę rosyjskiego towarzystwa biblijnego. W tymże roku zapisali się na listę członków książęta Mikołaj i Michał, a do składu komitetu weszli: metropolita kijowski Serapion i petersburski Ambroży, oraz bpi czernichowski, twerski, ekaterynosławski i gruzińsko-kaukazki. Na wice-prezydentów obrano metropolitę rzymsko-katolickiego Siestrzencewicza i bpa Ormian ruskich Joanna, a jednym z dyrektorów mianowany został pastor Reinbot. Filie ros. tow. bibl. z woli cesarza przybrały nazwy od miast, w jakich się znajdowały, tak np. było wileńskie T. b., które sprawozdania swoje ogłaszało drukiem. W r. 1816 za zezwoleniem synodu T. wydało B. słowiańską dla użytku ludności prawosławnej. Tymczasem cesarz wyraził gorące pragnienie, aby naród rosyjski posiadał P. Ś. w swym języku ojczystym. Synod, którego prokuratorem był podówczas ks. Golicyn, przychylił się niebawem od woli monarszej i zezwolił na wydanie B. w mowie potocznej, lecz wraz z tekstem starosłowiańskim. Komisyi szkół duchownych polecono wybrać odpowiednich tłumaczów. Głównymi tłumaczami byli uczeni rosyjscy: rektor Akad. petersb. archimandryta Filaret, rektor seminar. petersb. Polikarp, archimandryta Mojżesz, kapłan Pawskij. Pierwszy owoc pracy tłumaczów: 4 Ewangelie R. T. b. wydało (10,000 egz.) razem z tekstem słowiańskim w r. 1817. Psałterz bez tekstu słowiańskiego wyszedł z druku w r. 1822. Nie zdołało R. T. b. przedsięwzięcia swego doprowadzić do końca. Zachwianie się tej instytucyi i jej ostateczny upadek spowodowały: 1) rozmaite zajścia z duchowieństwem prawosławnem, które niechętnie patrzyło na udział w komitecie członków innych wyznań, 2) oskarżenia o związek z mistykami, o wpływ szkodliwy tak na ludzi świeckich, jak i duchownych. W r. 1824 ks. Golicyn zmuszony był ustąpić ze stanowiska prezydenta. (Niektórzy sądzą, że Arakczejew, jako środek do zdyskredytowania ks. Golicyna i umocnienia swego wpływu na cesarza Aleksandra I, obrał walkę z R. T. b.). W następnym r. T. b. dostało nakaz, aby ukończony już tom pierwszy S. T. zatrzymano do dalszego rozporządzenia. Tom pierwszy objął: Pięcioksiąg Mojżesza, oraz księgi: Jozuego, Judyty, Rut. Przekładu całej B. ros. - prawosławnej dokonano dopiero w r. 1876. Po śmierci ces. Aleksandra I, ces. Mikołaj I pod wpły-

wem głównie metropolity petersburskiego Serafina (prezydenta T. po ks. Golicynie) reskryptem do niego wystosowanym z d. 24 kwietnia 1826 r. polecił zawieszenie wszelkich czynności T., a ukazem z d. 27 lipca tegoż r. zniósł zupełnie R. T. b. (Por. *W. E. I.*, t. VII, art. „Biblijne towarzystwa"; szerszą wiadomość o R. T. b. podaje nam dzieło Czystowicza, *Istoria perewoda Biblii*, St. Petersburg 1899).

X. A. L.

Biblijne waryanty ob. Waryanty P. S.

Biblijni komuniści (Oneida community), nazwa gminy komunistycznej Oneida wzięta od miasta Oneidy w stanie New-York w Ameryce półn., powstała w r. 1831, za sprawą Humbreya Noyes'a tem się różniąca od innych gmin komunistycznych, że rządziła się zasadami Biblii. Oneida zapewniała swoim uczestnikom wraz z rodzinami konieczne środki egzystencyi i wychowania dzieci. W praktyce B. k. nie różnili się wiele od perfekcyonistów i shakersów. Powoli zaczęło się tu wkradać zepsucie obyczajów, a nawet wspólność niewiast. Około r. 1890 gmina rozpadła się. (Por. Hinds (ostatni sekretarz Oneidy) *American Communities Brief Sketsches of Economy, Zoar, Bethel Oneida* 1878).

Biblijny racyonalizm ob. Racyonalizm biblijny.

Bibliografia teologiczna. Wyraz bibliografia oznacza naukę o książkach czyli naukę znajomości ksiąg. W starożytności bibliografem nazywano kopistę czyli przepisywacza manuskryptów, co lepiej odpowiadało etymologii wyrazu (*biblios*=księga i *grafo*=piszę t. j. ten, co przepisuje księgi). Od czasu wynalezienia druku, nazwę bibliografa dawano niekiedy drukarzowi; później tak nazywano osoby umiejące odczytywać stare pisma, tak, że nazwa bibliografa była synonimem paleografa. Od połowy zeszłego wieku bibliografem nazywają znawcę dawnych dzieł, starożytnych rękopisów czy druków, odpisów tychże i wydań. W tem ostatniem znaczeniu bibliografa należałoby nazywać bibliodiagrafem (ten co opisuje księgi). Nazwę bibliografii dawano także katalogom czyli spisom książek rozumowo i systematycznie ułożonym które tem są dla książek, czem indeks analityczny dla każdego dzieła, w którym czytelnik na pierwszy rzut oka może poznać o jakim przedmiocie książka traktuje; podobnież przy pomocy bibliografii rozumowo ułożonej każdy łatwo wybierze sobie dzieła, które go w danej gałęzi nauk interesują. Rozwój drukarstwa i księgarstwa dał popęd do rozwoju bibliografii, która dziś, wobec powodzi książek różnej wartości, zalewających corocznie świat cywilizowany, stała się nauką niezbędną i jest tem, czem bussola dla żeglarza, czem przewodnik dla podróżnego w obcym kraju. Prace bibliograficzne, wymagające od poświęcających się im olbrzymich wysiłków, polegających na długich i mozolnych poszukiwaniach, mimo usług, jakie oddają nauce, przez małą tylko garstkę uczonych i pracowników są należycie oceniane. Większość czytającej inteligencyi wyobraża sobie, iż ta nauka polega tylko na umiejętnem, abecadłowem zestawieniu tytułów książek i ugrupowaniu ich w pewnym porządku.— Odróżniamy B. *literacką* od t. zw. *materyalnej*. Jedna i druga ma swoje ważne znaczenie. Pierwsza zajmuje się zawartością książek i obchodzi przedewszystkiem pracujących na polu naukowem i nazywa się także bibliologią; druga ma za przedmiot format, druk, miejsce i rok wydania i t. d. książki i zajmuje więcej bibliofilów, choć i uczonym obcą być nie powinna, zwłaszcza gdy chodzi o manuskrypty. Przesadna żądza zbierania książek nie dla korzystania z ich treści, lecz dla posiadania i chlubienia się niemi nazywa się bibliomanią. Do najsławniejszych pomników bibliografii w dawnych czasach zaliczyć wypada: Focyusza, *Bibliotheca* albo *Myrobiblion* z IX w., oraz *Bibliotheca mundi* bpa Wincentego z Beauvais dominikanina z XIII w. Z późniejszych dzieł traktujących o bibliografii, których liczbę podają niektórzy bibliografowie do 20 tysięcy, najcenniejszą jest praca uczonego bibliografa Jakóba Karola Bruneta, *Manuel du libraire et de l'amateur des livres*, Paris 1809, in 8-o; ostatnie wydanie w r. 1820 w 7 tomach; oprócz tego dzieło niemieckiego bibliografa Eberta, *Bibliographisches Lexicon*, Leipzig 1821—1830, 2 vol., in 4-o; *Thesaurus librorum rei catholicae*, Würz-

burg 1850, 2 vol., in 8-o; Peignot G., *Manuel du Bibliophile*, Dijon 1823, 2 vol., in 8-o; Rouveyre, *Connaissance nécessaire au bibliophile*, 10 vol., in 8-o; Gustaw Brunet, *Dictionnaire de bibliographie et de bibliologie catholique*, Paris, Migne, 6 vol. in 4-o; *Catalogue des livres choisis à l'usage des gens du monde*, Paris, 12-o; *Bibliothèque d'une enfant de Marie*, Paris; Signerin, *Répertoire pour biblioth. paroissiales*, Paris 8-o; Stein, *Manuel de bibliographie générale*, 8-o; Dementhon, *Bibliothéque ecclésiastique contemporaine*, Par., 12-o; Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, Bruxelles 1890—1904, in 4-o, dotąd wyszło tomów 10; Blanc - Vaganay, *Répertoire bibliographique des Auteurs et des Ouvrages contemporains*, Paris 1902, in 8-o; Chevalier, *Répertoire des sources historiques du Moyen Age*, Paris 1903—4, zesz. 1—4. *Bio-bibliographie*; pierwsze wydanie wyszło w r. 1877— 1886; *Topo-bibliographie*, Paris 1894 — 1903, 2 vol., in 8-o; Langlois-Stein, *Manuel de bibliographie historique*, in 8-o; *La Presse belge*, Répértoire général etc., Bruxelles 1895, in 8-o; *Bibliotheca Novi Testamenti graeci* cuius editiones ab initio typographiae etc. collegit, digessit et illustravit Ed. Reuss, Brunsvigae 1872, in 8-o; *Bibliographia Catholica Americana*. A List of Catholic Books etc., New-York 1872, in 8-o; Baldamus, *Fünfjährige Fachkataloge*. IV b. *Katholische Theologie*, 1865-1869, Reudnitz, in 8-o; Tavagnutti, *Bibliotheca Catholica Societatis Jesu*, Wien u. Leipzig, 1891, in 8-o, 5 zeszytów; Dietrich Gla, *Systematisch geordnetes Repertorium der katholisch - theologischen Litteratur etc.*, Paderborn, Schönigh 1895 — 1904, in 8-o—dotąd wyszedł tom 1 w 2 częściach; Kolb S. J., *Wegweiser in die marianische Literatur*, Freiburg 1900, zawiera rozumowo ułożoną bibliografię dzieł o N. M. P. od r. 1850—1900, w języku niemieckim: Heimbucher Max, *Die Bibliothek des Priesters*, Regensburg 1904, in 12-o, wydanie 5; i wiele in. Z polskich dzieł bibliograficznych na pierwszem miejscu wymienić należy monumentalną pracę, chlubę przynoszącą społeczeństwu polskiemu, prof. Karola Estreichera p. t. *Bibliografia polska*, Kraków 1870 — 1900, 17 tomów in 4-o; obecnie drukuje się uzupełnienie bibliografii Estreichera zawierać mające wykaz książek do ostatnich czasów, w tymże samym układzie i formacie, co i wydane dotąd 17 tomów wielkiej Bibliografii. Drugiem dziełem poważnem z zakresu B. polskiej jest 3 tomowa praca Adama Jochera, *Obraz bibliograficzno - historyczny literatury i nauk w Polsce*, Wilno 1840 — 1857, in 8-o. Indeks do tego dzieła ułożył również Estreicher, p. t. *Spis abecadłowy* i t. d., Kraków 1873, in 8-o i stanowi wyciąg z Bibliografii tego autora. Cenną jest także praca prof. Teodora Wierzbowskiego, *Bibliographia polonica, XV ac XVI ss.*, Varsoviae 1889—1894, 3 vol., in 8-o; wreszcie pomnikowa praca d-ra Ludwika Finkla, *Bibliografia historyi polskiej*, Kraków 1895—1904, in 4-o; dotąd wyszła cz. 1, 2 i 3, zesz. 1 i 2. Cz. 2 tej iście benedyktyńskiej pracy zawiera m. i. wyczerpującą bibliografię rzeczy klnych polskich p. t. II. Wiara i Kościół. Do bibliografii bibliotek: Petzhold, *Bibliotheca bibliographica* Leipzig 1866, in 8-o; Weinberger, *Catalogus Catalogorum*, Wien 1902, in 8-o; Desbarreaux-Bernard, *Catalogue des incunables de la bibliothéque de Toulouze*, t I, 1878, in 8-o i t. d., oraz czasopisma: *Le Bibliographe moderne* courrier international des archives et des bibliothèques, dwumiesięcznik, wychodzi od r. 1797 w Paryżu i *Revue des Bibliotheques*, tamże. — Czasopisma bibliograficzne. Z pośród wielu czasopism poświęconych bibliografii wyróżnia się korzystnie *Bibliographie catholique*, zawierające oprócz zwykłych wykazów nowych książek, nadto ocenę krytyczną tychże. Pismo to wychodziło w r. 1841—1878 i stanowi pokaźną kolekcyę (około 50 tomów in 8-o), w której uwzględniono wszystko, co w tych latach na polu literatury klnej, lub też w związku z nią będącej ukazało się we Francyi i sąsiednich z nią krajach. Drugiem poważnem pismem bibliograficznem w duchu katolickim prowadzonem jest *Polybiblion. Revue bibliographique universelle*, miesięcznik, wychodzący w Paryżu od r. 1868 w 2 wydaniach: część techniczna i literacka; do obecnej chwili (r. 1904) liczy 100 tomów, in 8-o. Oprócz tych dwóch, do lepszych w języku fran-

cuskim wydawanych należą: *Moniteur bibliographique*, miesięcznik wydawany w Lyonie, przy współudziale profesorów katolickiego uniwersytetu lyońskiego, od r. 1892; *Annales bibliographiques et littéraires*, miesięcznik w Paryżu, od r. 1901, in 8-o; *Revue Catholique du Mois*, miesięcznik w Bruges, od r. 1902, in 8-o; *Informateur bibliographique*, miesięcznik w Pau, od r. 1900, i inne. Tu zaliczyć wypada miesięczniki bibliograficzne, wydawane przez księgarzy-wydawców np. *Bulletin de bibliophile*, wyd. księg. Technera w Paryżu; *Le Bibliophile provençal*, wyd. księg. Mingardona w Marsylii; *Le Bibliophile de Comminges* (kwartalnik), wyd. przez Soubirona w Montréjeau; *Bulletin critique* wyd. przez księg. Fontemoing'a w Paryżu *Revue bibliographique*, wyd. przez Schepensa w Bruxelli i t. d. Nadto znajdujemy cenne wiadomości bibliograficzne i obfitą bibliografię w poważnych miesięcznikach teologicznych, które prowadzą osobny dział bibliograficzny, np. „Etudes religieuses“, wyd. przez OO. Jezuitów p. t. *Partie bibliographique*, od r. 1891 do 1896, wydawane oddzielnie, później włączone do czasopisma; „Ami du Clergé“, od czasu do czasu pomieszczają notatki bibliograficzne p. t. „*L'Ami du Clergé*“ *et les livres*, a nadto w każdym numerze na okładce zawierają praktyczne wskazówki bibliograficzne, jako odpowiedzi na zapytania czytelników swoich. Okładki te, nazywane przez wydawców „*Couverture jaune*“, mają w końcu roku dodany indeks, starannie ułożony wedle materyj i nazwisk i stanowią istną kopalnię wskazówek bibliograficznych.— W języku niemieckim godną jest zaznaczenia praca z zakresu bibliografii ogólnej p. t. *Algemeine Bibliographie*, w Lipsku. wyd. przez F. A. Brockhausa, in 8-o, miesięcznik sumiennie i starannie redagowany przez d-ra Fdwarda Brockhausa; dalej drobny rozmiarami ale cenny miesięcznik p. t. *Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekwissenschaft*, wyd. w Dreznie u Schönfelda, in 8-o, przez d-ra J. Petzholdta, wychodzi od r. 1840. Z katolickich bibliograficznych czasopism wymienić trzeba cenne ale niestety rok tylko jeden życia mające wydawnictwo p. t. *Bibliotheca catholico-theologica*, oder systematisch geordnete Uebersicht etc., wyd. w Gettyndze przez W. Müldnera w r. 1867; z wychodzących dotąd czasopism bibliograficznych najpoczytniejsze są: *Literarischer Handweiser*, dwutygodnik (od r. 1903 miesięcznik) założony w r. 1862 i wydawany dotąd przez d-ra Franciszka Hülskampa w Monasterze; *Literarische Rundschau* wyd. we Fryburgu w Bryzgowii, od roku 1874; redaktorem jest dr G. Hoberg, prof. uniwer. we Fryburgu. Z bibliograficznych wykazów wydawanych przez księgarzy - wydawców, wyróżniają się korzystnie: *Wöchentliches Verzeichnis der erschienenen und vorbereiteten Neuigkeiten*, wychodzi od r. 1841 w Lipsku, nakł. firmy księg. Heinrichsa i zawiera wykaz dzieł wydanych w ciągu tygodnia w języku niemieckim, w końcu każdego miesiąca dodany jest rejestr ogólny; *Novitäten des katholischen Buchhandels* wychodzi co kwartał małymi zeszytami, nakł. H. Korffa w Monachium i t. d. Godnym jest również zaznaczenia nadzwyczaj systematycznie ułożony wykaz bibliograficzny p. t. *Bibliographie der theologischen Literatur für das Jahr 1902*, wyd. w Berlinie w r. 1903, nakł. C. A. Schwetscke und Sohn, zawiera obok bibliografii katolickiej również i niekatolicką.—Z polskich czasopism bibliograficznych ogólnych, w których uwzględniono także dział teologiczny mamy: Przewodnik bibliograficzny. *Przegląd bibliograficzno-archeologiczny*, dwutygodnik wyd. przez Cez. Wilanowskiego, Warszawa 1881—82; *Przegląd Polski*, Kraków 1866 i nast.; *Książka* od r. 1901 wyd. w Warszawie, zawiera osobny dział teologii; oraz wydawane od r. 1902 przy Bibliotece dział chrześcijańskich *Notatki bibliograficzne*, w duchu ściśle katolickim redagowane. Nadto uwzględniają bibliografię czasopisma katolickie; z dawniejszych: „Pamiętnik religijno-moralny“, Warszawa 1844—1862; „Przegląd Katolicki“, Warszawa 1863 i nast.; „Przegląd Lwowski“ 1871 i nast.; „Przegląd Kościelny“, Poznań 1880 i nst., wyd. przez ks. Jaskulskiego; „Przegląd Poznański“, 1845 — 1856; „Przegląd Powszechny“, Kraków 1884 i nast.; „Archiwum teologiczne“, Poznań 1836 — 1837, wyd. przez ks. Jabczyńskiego; „Kwartalnik teologiczny“ od r. 1902, w którym osobny dział p. t. *Krytyka i Bibliogra-*

fia poświęcony jest bibliografii. Poważne to czasopismo treścią, doborem artykułów i starannem wydaniem nietylko dorównywa najpoważniejszym tego rodzaju katolickim publikacyom zagranicznym, ale je pod wielu względami przewyższa i chlubę przynosi polskiemu piśmiennictwu teologicznemu. Godnem zaznaczenia jest wprowadzenie na wzór niektórych miesięczników i kwartalników zagranicznych do działu bibliografii *treści czasopism* teologicznych polskich i zagranicznych. Nowość poraz pierwszy u nas zastosowana.

Dla bibliografa pożądane są również *Katalogi* dzieł teologicznych — tak nowych, zarówno jak i dawnych. Katalogi takie wychodzą peryodycznie nakładem katolickich firm księgarskich. Cenne są szczególniej katalogi francuskich firm wydawniczych: Berche et Tralin, Bloud et Barral, Beauchesne et Cie, Haton, Lecoffre, Lethielleux, Retaux, Tequi. Amat, Vivès — w Paryżu; Desclée-De Brouwer w Bruges i Vitte w Lyonie; Schepens w Bruxelli; Oeuvre de S. Charles w Gramont i inne. Z działu antykwarskiego: Berche et Tralin, Picard, Techner, Welter i Vivès w Paryżu; Brun, Ebrard w Lyonie; Brunet w Arras; Mingardon w Marsylii; Plihon w Rennes; Soubiron w Montrejeau; Desbarax w Lowanium i inne. Cenne też katalogi wydają firmy niemieckie: Coppenrath A. w Regensburgu, Esser w Paderbonie, Herder w Fryburgu w Bryzgowii, Kirchheim w Moguncyi, Kössel J. w Kempten, Lauman w Dülmen, Pustet w Regensburgu, Rauch w Insbruku i inne. Z działu antykwarskiego: Auer w Donauwörth, Lama K. w Regensburgu, Matt w Stans (Szwajcarya), Muscotter J. w Munderkingen, Rosental w Monachium, Rohracher w Lienzu (Tyrol), Schöningh H. w Monastyrze, Schöningh F. w Osnabrrück, Seligsberg w Bayreuth i inne. Włoskie firmy katolickie: Pustet, Loescher i Fr. Bocca (antykwarska) w Rzymie, Marietti Piotr w Turynie i inne. Z polskich katalogów teologicznych nie wiele da się przytoczyć; wszakże niektóre firmy wydają od czasu do czasu katalogi dzieł treści religijno-moralnej albo też ogólne, w których wymienione są i dzieła treści teologicz. Oprócz katalogu książek polskich wyd. od r. 1860—1874, Warszawa 1875, in 8-o; i cennych katalogów antykwarskich Giejsztora, godne są uwagi księgarskie katalogi Gebethnera i Wolffa w Krakowie i Warszawie Czerwińskiego, Szczepkowskiego, Niemiry, Kroniki Rodzinnej' Orgelbranda, Idzikowskiego i Treptego w Warszawie, Zawadzkiego w Wilnie, Spółki Wydawniczej, katalogi wydawn. Tow. Jez., oraz Akad. Umiejęt. w Krakowie; Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie i inne. Z antykwarskich bogate są treścią, wydawane od czasu doczasu: katalogi Leitgebra i Sp., Żupańskiego, Jolowicza i Spiry w Poznaniu; duży katalog dzieł dawnych księgarni Miłkowskiego w Krakowie, oraz peryodycznie wydawane katalogi umiejętnie prowadzonego Antykwaryatu d-ra J. Roszkowskiego we Lwowie. Katalogi te wychodzą od r. 1902 p. t. *Miesięcznik antykwaryatu naukowego.*—Bibliografię dzieł teologicznych niekatolickich znaleźć można w ogólnych bibliograficznych wykazach i działach specyalnych bibliografii poświęconych. W języku rosyjskim ogłoszono drukiem: *Ukazatiel po diełam pieczati*, wychodzi od r. 1872 w St. Petersburgu, in 8-o; *Opyt rossijskoj bibliografii*, St. Petersburg 1813—1821, 5 vol., in 8-o; dopełnieniem tej pracy jest dzieło uczonego konserwatora biblioteki cesarskiej w St. Petersburgu, M. Włodzimierza Mežowa, w formie katalogu księgarni Bazunowa p. t. *Sistematiczeskij katałog russkim knigam*, St. Petersburg 1869 in 8-o i nast.; *Katałog duchownych i drugich knig* magazina J. Ł. Tuzowa, St. Petersburg 1903, in 8-o; wychodzi od r. 1874; wreszcie czasopisma: *Izwiestia po literaturie, naukam i bibliografii*, St. Petersburg 1898 i nast.; *Polibiblion*, tygodnik wyd. w St. Petersburgu 1902 i nast. Bibliografię dzieł o Wschodzie i drukowanych na Wschodzie, zawierają wydawnictwa: *Trübners American and Oriental Literary Record*, London, Trübner, in 4-o, wychodzi miesięcznie od r. 1865—jedyny w swoim rodzaju i bardzo cenny dziennik; *Bibliotheca Orientalis*, wych. pod redakcyą Ch. Friderici w Lipsku u Schultza, od r. 1876; *Hebraische Bibliographie*, dwumiesięcznik założony w r. 1858 przez M. Steinschneidera, zawieszony w r. 1866—1869, powtórnie zaczął wychodzić w r. 1869, pod redakcyą dotychczas Jwą J. Benzianaw Berlinie, in 8-o.—Bibliografię

dzieł protestanckich zaajdujemy w *Bibliotheca theologica*, oder systematisch geordnete Uebersicht aller auf dem Gebiete der evangelischen Theologie etc., Göttingen, in 8-o; kwartalnik redag. przez W. Müldnera od r. 1848; Baldamus *fünfjährige Fachkataloge. Protestantische Theologie*, 1865—69; 1870—74 i nast.; w czasopiśmie *Annales de bibliographie théologique* wyd. przez protestancką księgarnię Fisbachera w Paryżu, i wiele inn.— Nieocenione usługi oddają przy poszukiwaniach bibliograficznych t. z. *Spisy rzeczy* wydawane do kolekcyj zbiorowych dzieł lub czasopism z pewnej liczby lat. Tego rodzaju indeksy cz. tables de matières wydano do wszystkich prawie czasopism katolickich dłużej istniejących; są więc spisy rzeczy do „Etudes religieuses“ 2 części (ostatnia za r. 1888—1900); „Annales de Philosophie chrétienne“ (do roczników 1884—1902) wyd. w Paryżu w r. 1903; „Nouvelle Revue théologique“ (za r. 1869-1880) wyd. w Tournai w r. 1882; „Revue des sciences ecclésiastiques“, 7 seryj, ostatni wykaz do t. LXI—LXX wyszedł w Lille w r. 1903; „Revue des Questions historiques“ 2 części (ostatnia do t. XLI—LX za r. 1887—1896); „Ami du Clergé“ do 2 seryj, ostatnia do roczników 1889—1898; „Revue de Philosophie“ p. t. *Index philosophique*, Paris 1902. Obecnie drukują się podobne spisy do „Science catholique“, „Revue du Clergé français i *Index philosophique* do „Revue de Philosophie“ za r. 1903, i t. d. Do niemieckich czasopism wydano spisy rzeczy do „Stimmen aus Maria Laach“: t. I do t. 1—25, Freiburg 1886; t. II, do t. 26—50, wyd. tamże w r. 1899; „Natur u. Offenbarung“ za r. 1855—1870, 2 tomy; „Tübinger theologische Quartalschrift,“ indeks do t. 1—76; „Linzer theologisch-praktische Quartalschrift“, 2 tomy indeksu: za r. 1848—91 i 1892—1903 i inne. Do polskich czasopism mamy ogólny spis rzeczy do „Biblioteki Warszawskiej“, „Kłosów“, „Pamiętnika religijno-moralnego“, „Przeglądu katolickiego“ „Przeglądu Powszechnego“. „Przeglądu polskiego“, „Misyj Katolickich“, „Tygodnika Ilustrowanego“ i t. d.

Wobec wzrastającego z każdym rokiem ruchu piśmiennictwa w różnych gałęziach nauk wyrodziła się nieodzowna potrzeba zbliżenia się do siebie pracujących na polu bibliograficznem w celu udzielania sobie wzajemnych wskazówek, ułatwiających uczonym mozolne poszukiwania w labiryncie dorobku umysłowego tak dawnych, jako zeszłego stulecia. Rzucono myśl zwoływania od czasu do czasu *kongresów bibliograficznych* międzynarodowych. Francyi przepadło w udziale przewodniczyć w tej tak ważnej sprawie. Założone w r. 1867 katolickie stowarzyszenie bibliograficzne „*Société bibliographique*“ w Paryżu, ogłosiło z okazyi wystawy powszechnej pierwsze i jedyne w swoim rodzaju sprawozdanie z najważniejszych prac bibliograficznych całego cywilizowanego świata. Sprawozdanie to powierzono do opracowania rodakowi naszemu, uczonemu bibliografowi Gustawowi Pawłowskiemu, konserwatorowi biblioteki A. Firmin-Didot'a w Paryżu, który wywiązał się z zadania znakomicie i na 1-ym kongresie bibliograficznym odbytym w dn. 1 do 4 lipca 1878 r. podał sprawozdanie z prac bibliograficznych dokonanych w r. 1876—1878, które stanowi małą tylko cząstkę prac kongresu. Takich kongresów odbyło się dotąd 3. Oprócz wspomnianego wyżej, odbytego w r. 1878, miały miejsce międzynarodowe kongresy w r. 1888 i 1898. Prace tych kongresów ogłoszono drukiem, staraniem Towarzystwa bibliograficznego w Paryżu p. t. *Compte-rendu des Travaux du Congrès bibliographique international*, Paris, 1878; 1888 et 1900, 3 vol., in 8-o. Oprócz tego odbył się kongres urządzony staraniem tegoż Towarzystwa w Montpellier w r. 1895 (Paris 1897, 8-o).— *Towarzystwo bibliograficzne* (Société bibliographique) o którem mowa założone zostało w r. 1868. Celem jego jest zjednoczenie uczonych katolickich, oraz ludzi dobrej woli, pragnących wspólnemi siłami, piórem i groszem ofiarnym służyć religii i prawdziwej nauce. Wydaje ono tanie a gruntownie napisane broszury i dzieła, pisma peryodyczne, zakłada biblioteki, urządza czytelnie dla młodzieży, klas pracujących i t. d. Oprócz czasopisma bibliograficznego *Polybiblion* oraz *Revue des questions historiques* towarzystwo wydaje własny organ p. t. *Bulletin de la Société bibliographique*. Składa się z członków tytularnych i korespondentów. Składka dla członków korespondentów wynosi 10 fr. rocznie, albo jednorazowo

150 fr. Każdy może być członkiem nawet i cudzoziemiec.—Dla wygody poszukujących różnych wiadomości i imformacyj w zakresie literatury ogólnej, założone też zostało w Berlinie (Alexanderplatz I) Biuro bibliograficzne dostarczające za opłatą wszelkich informacyj w różnych gałęziach nauk.

Dla uzupełnienia tego artykułu o bibliografii dodaję spis dzieł zawierających *praktyczne wskazówki* o urządzaniu bibliotek, katalogowaniu dzieł, nabywaniu i przechowywaniu książek i t. p. wiadomości będących w bliskim związku z bibliografia: Boulard, *Traité élémentaire de bibliographie*, Paris 1814, in 8-o; Bury de, *Philobiblion*, excellent traité sur l'amour des livres, Paris, Aubry, 1856, in 16-o; Achard, *Coursélémentaire de bibliographie*, Marseille, 1806—1807, 3 vol. in 8-o; G. M. Mira, *Manuale teorico-pratico de bibliografia*, Palermo, 1861—63, 2 vol.; Collier, *A bibliographical and critical account of the rarest books in the englisch language*, alphabetically arranged, Londyn 1865, 2 vol; Alkan, *les Livres et leurs ennemis*, Paris, Techener 1883, in 8-o; Bonnange F., *Projet d'un catalogue universel des productions intellectuelles*, Paris. Gauthier-Villard, 1874, in 8-o; Egger, *Histoire du livre* depuis ses origines, Paris, Hetzel, 1880; in 12-o; Blades, *les Livres et ses ennemis*, Paris, Claudin, 1883, in 8-o; Pétrarque, *De l'abondance des livres et de la réputation des écrivains*, Paris 1883, in 32-o; Richard, *l'Art de former une bibliothéque*, Paris, Rouveyre et Blond, 1883, in 8-o; Vallée, *Bibliographie des bibliographies*, Paris, Terquem, 1883, in 8-o; J. Cousin, *Bibliographie et bibliothéconomie*, Paryż 1884; Petzholdt Dr. J., *Katechismus der Bibiothekenlehre*, Leipzig, Weber, 1890; Delon C., *Histoire d'un livre*, Paris, Hachette, 1898, in 8-o; Rouveyre E.. *Connaissances nécessaires à un bibliophile*, Paris, Rouveyre, 1899, 10 vol. in 8-o; Graesel Dr. A., *Monuel de bibliothéconomie*, Paris. Welter, 1897, in 8-o; Guyot-Daubès, *L'Art de classer les notes* et de garder le fruit de ses lectures et de ses travaux etc., Paris, in 8-o; Maillard, *Les Passionnés du livre*, Paris, in 8-o; Verniolles, *Conseils sur lecture et choix des livres*, Paris, in 12-o; Mouton, *L'art décrire un livre*, Paris, in 8-o; Maire, *Manuel pratique du bibliothécaire* etc. Paris, Picard, 1902, in 8-o; Cim Alb., *Une Bibliothéque*, Paris, Flammarion, 1902 in 8 o; Houlbert Dr. C, *Les Insectes ennemis des livres*, leurs moeurs, moyens de les détruire, Paris, Picard, 1903, in 8-o; i w. i. Wreszcie poleca się uwadze bibliografów cenne czasopismo *l'Intermédiaire des chercheurs et curieux*, tygodnik założ, w r. 1864; wychodzi w Paryżu.

X. J. N.

Bibliomancya, podług etymologii greckiej (biblion-księga i manteia - wróżba) oznacza wróżenie z książek. Zabobon znany w starożytności. Na Wschodzie, a potem w Grecyi i w Rzymie przez roztwieranie przypadkowe książki starano się wyciągać wróżby pomyślne lub niepomyślne. W tym też celu nieraz wypisywano na stronicach wyrazy wróżbiarskie. Pogański ten zwyczaj niektórzy wprowadzili do religii chrześcijańskiej, nadużywając do podobnych celów ksiąg P. Ś.

Biblioteka aleksandryjska. Wkrótce po założeniu Aleksandryi (ob.) za Ptolomeuszów (około 325 r. przed Chr.), ufundodowane zostało Muzeum (Muzejon) i wraz z biblioteką, dzięki którym Aleksandrya stała się stolicą ówczesnej nauki, zwłaszcza też i środowiskiem uczoności dla Żydów mówiących po grecku. Około r. 250 biblioteka Muzejonu liczyło 490 tys. zwojów. Istniała też druga biblioteka przy świątyni Serapis (stąd nazwa Serapion), która w tymże czasie posiadała 42,800 t. (por. Ritschl, *Aleksandrinische Bibliotheken*). Muzejon był rodzajem instytutu naukowego, a aczkolwiek zwano go często szkołą, uczelnią jednak nie był. Mieli z jego zbiorów nader licznych korzystać uczeni dla dalszych prac. Były też dla nich ustanowione stypendya; mogli tam mieszkać, żywić się i t. d. Za czasów Juliusza liczyła Cezara biblioteka Muzejonu ok. 700 tys. zwojów. Wówczas to (47 r.) przy zdobyciu miasta spłonęła znaczna część biblioteki, uzupełnił to jednak poniekąd Antoniusz, ofiarując Kleopatrze 200,000 tomów. Stan B. był kwitnący i uczeni w dalszym ciągu, nie wyjmując Ojców Kła korzystali z niej bardzo żarliwie. Upadek B. datuje się od III w. po Chr., gdy Karakalla wydał edykt znoszący

Muzejon, a zarazem uchylający stypendya dla uczonych. Teodozyusz 389 r. rozkazał zburzyć świątynię Serapis, przyczem, pomimo oporu ze strony Aleksandryjczyków w znacznej części i biblioteka uległa zniszczeniu. Z uratowanych jednak resztek zdołano zgromadzić nową bibliotekę, która istniała do VII w., kiedy według podania, z rozkazu Kalifa Omara, miała być ostatecznie zniszczona. W wiarogodność tego podania wielu uczonych nie wierzy, chociaż poświadczają je pisarze wschodni Abd. Alatif i Abulfaradi, gdyż nie wspomina o niem ani Almacin w swojej historyi Saracenów, ani patrycha Eutychiusz, przy opisie zdobycia miasta przez Saracenów. Wraz z tem upada i niedorzeczna baśń o zniszczeniu biblioteki przez Chian, którą z całą łatwowiernością powtarzali wrodzy Kościołowi uczeni, a ktora nawet wtargnęła do wydawnictwa tak poważnego, jak *W. E. O.* (Por. t. I, str. 422). Nie powtarzają też jej więcej nawet wydawnictwa tak mało sprzyjające Kłowi, jak Meyera. *Conversationslexikon* i Laroussa *Dictionnaire*. Zniszczenia, którym uległa B. za Cezara, Korakalli i Teodozyusza, wstrząsnęły wielkiem dziełem, pozostał niewielki zbiór, który odkąd Aleksandrya traciła znaczenie, jako siedlisko życia naukowego, zniszczał do szczętu.

(Ch.)

Biblioteka Watykańska jest najsławniejszym zbiorem rękopisów, mianowicie pod względem starożytności i wartości zabytków rękopiśmiennych. Nie zajmuje pierwszego miejsca między największemi bibliotekami, pod względem liczby rękopisów; prześcigają pod względem liczby Bibliotekę Watykańską *Britsch Museum i Bibliothéque Nationale*; na równi z nią zaś utrzymują się pod względem liczebnym ces. i publiczna biblioteka w Petersburgu i *Bodleyana* w Oxfordzie. Po niedawnem nabyciu biblioteki książąt Barberinich, którą wcielono do Biblioteki Watykańskiej r. 1902, ogólna liczba rękopisów wynosi około 34,000. Druki natomiast zajmują w B. W. podrzędne miejsce, z wyjątkiem inkunabułów, pomiędzy którymi znajduje się wiele rzadkości pierwszorzędnego znaczenia. Zawiązki biblioteki papieskiej sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa. Pierwsze wzmianki o niej znajdujemy za czasów św. Damazego I (366—384). W r. 649 znajdowała się już w Lateranie wielka biblioteka; odpisywano wówczas skrzętnie jej rękopisy i rozsyłano, zwłaszcza do nowonawróconych krajów północnych. W VIII i IX w. utrzymywała się sława biblioteki papieskiej; uważano ją za najcenniejszy zbiór starych łacińskich i greckich manuskryptów. W następnych jednak wiekach uległa rozproszeniu; za Bonifacego VIII, przy inwentaryzacyi, znaleziono już tylko około 300 rękopisów, z których żaden nie sięgał po za początek XI w. Dopiero w Awinionie zaczęła się biblioteka na nowo wzbogacać, zarówno systematycznem, na wielką skalę prowadzonem odpisywaniem, jak i przez stosowanie *juris spolii* wobec całego mienia zmarłych w Kurji prałatów, a więc i prywatnych bibliotek, które stanowiły ich własność. Po powrocie papieży do Rzymu, przeniesiono też i umieszczono odtąd stale w Watykanie także i bogatą, słynną już wówczas z obfitości rękopisów bibliotekę awiniońską, która jednak przy przeniesieniu do Rzymu doznała bardzo licznych i dotkliwych uszczerbków. Trzeci z rzędu papież po powrocie z Awinionu, Mikołaj V (1447—1455) z resztek biblioteki awiniońskiej utworzył właściwą B. W. Na rozkaz Mikołaja V wszędzie nabywano rękopisy dla biblioteki papieskiej; osobno ustanowieni kopiści zajmowali się odpisywaniem rękopisów, których nie można było nabyć za pieniędze; w roku zgonu Mikołaja V księgozbiór watykański liczył 1,160 manuskryptów. Syxtus IV (1471—1484) ze szczególną troskliwością zajmował się powiększeniem biblioteki, która za jego czasów wzrosła do liczby 3650 rękopisów i zasłynęła jako najsławniejszy na owe czasy księgozbiór; jego też, dawniej zwłaszcza, zanim oceniono należycie zasługi Mikołaja V, nazywano zwykle założycielem B. W. Pomnażana usilnymi zabiegami następnych papieży humanistów, B. W. otrzymała wspaniałe pomieszczenie, które dotąd zajmuje, za Syxtusa V. Od XVII w. począwszy wcielano do B. W. rozmaite wielkie i sławne księgozbiory, z których każdy stanowi dotąd osobną, zamkniętą całość, podczas gdy zasoby właściwej B. W. (*Vaticana*) pomnażają się nieustannie nowymi nabytkami. Rozróżnia się zatem następujące osobne księgozbiory, wchodzące w skład B. W.: 1) Palatina, t. j. biblioteka

heidelberska, darowana papieżowi Grzegorzowi XV po zdobyciu Heidelberga r. 1622; 1996 łacińskich, 432 greckich rękopisów i około 4,000 starych, niezmiernie rzadkich druków, między nimi wiele unikatów. 2) Urbinatensis, sławny księgozbiór książąt Urbino, nabyty przez Aleksandra VII (1655—1667); 1,767 łacińskich, 165 greckich i 59 hebrajskich rękopisów. 3) Bibl. Reginae (Sueciae), księgozbiór zgromadzony z wielkim nakładem przez królowę szwedzką Krystynę, który po jej śmierci w Rzymie (1689) nabył Aleksander VIII; 2102 łacińskich i 190 greckich rękopisów. 4) Zbiór wschodnich rękopisów, złożony z nabytków Klemensa XI (1700—1721) i jego następcy Innocentego XIII. 5) Capponiana, cenny zbiór margrabiego Caponi, bogaty zwłaszcza w rzadkie inkunabuły, nabytek Benedykta XIV (1740—1758) równie jak: 6) Ottoboniana, 3394 łacińskich i 472 greckich rękopisów pierwszorzędnej wartości. Epokę w historyi B. W. stanowi pontyfikat Leona XIII, nietylko z powodu wcielenia do niej dwóch ogromnych i sławnych zbiorów rękopisów, biblioteki książąt Borghese i książąt Barberini, ale także przez nadzwyczajne ożywienie ruchu naukowego, skupiającego się około B. W. a również przez założenie i wzorowe urządzenie t. z. *Bibliotheca Leonina* (*Bib'. di consultazione*). t. j. bibl. podręczna, Dwa te fakta są w ścisłem ze sobą związku, spowodowane otwarciem Archiwum Watykańskiego dla studjów naukowych (1881). B. W. była i dawniej dostępna dla erudytów; na większą skalę rozpoczęła się eksploatacya naukowa jej nieprzebranych skarbów rękopiśmiennych, odtąd po otwarciu archiwum Watykańskiego powstały stałe misye naukowe, mające na celu głównie pracę archiwalną a obok niej także i dokładniejsze zbadanie rękopisów B. W., mających przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie dla studjów filologicznych. Pomiędzy temi misyami naukowemi (francuska *Ecole de Rome*, najdawniejszy w Rzymie instytut naukowy obcy, w tym celu stałe kosztem rządu francuskiego utrzymywany; instytuty historyczne austryjacki i pruski; stałe misye towarzystw naukowych *Görres - Gesellschaft* i *Leo - Gesellschaft*) poważne stanowisko zdobyła sobie w ciągu ostatnich lat 18 polska misya naukowa, t. z. „Expedycya Rzymska". Początek jej stanowiła ekspedycya naukowa prof. St. Smolki z sześciu uczniami, obecnie zajmującymi już wybitne stanowiska naukowo, urządzona w r. 1886. Od tego czasu prowadzą się bez przerwy systematyczne badania w archiwum Watykańskiem nad materjałami odnoszącymi się do dziejów polskich. Z prywatnego przedsięwzięcia, utrzymywanego na razie prywatnymi środkami, dostarczonymi przez kilka osób, misya ta przekształciła się niebawem w instytucyę, której byt zapewniony został przez stałe subwencye sejmu galicyjskiego i rządu austryjackiego a której prace pozostają pod nadzorem Akademii umiejętności w Krakowie. Pracami tej misyi kierował do niedawna prof. Smolka; w ostatnich latach, po jego ustąpieniu, objął dyrekcyę prof. Władysław Abraham, który co rok na czas jakiś dojeżdża do Rzymu i kieruje pracą wybranych przez siebie a co rok zwykle zmieniających się współpracowników. Plony tych prac, które złożone są w zbiorach Akademii umiejętności w Krakowie, wypełniają już obecnie około 150 woluminów in fol. i obejmują materyały od XIII do końca XVII w., po za który dotychczas nie sięgnięto. Zbiór ten nazwano: „Teki Rzymskie"; najobfitszą i najcenniejszą ich część składową stanowią materyały z czasów Batorego, do wydawnictwa których, jak również do wydawnictwa materyałów watykańskich średniowiecznych, Akademia umiętności obecnie przystępuje. Gdy po otwarciu Archiwum Watykańskiego rozbudził się tak żywo ruch naukowy, mający na celu umiejętne opracowywanie watykańskich zbiorów, Leon XIII założył i urządził osobny oddział B. W., obejmujący same druki (i to przeważnie nowoczesne druki), które służą za środek pomocniczy w pracy archiwalnej. Biblioteka ta mieści się w 3 olbrzymich nowo urządzonych salach, łączących B. W., a raczej pracownię B. W. z archiwum Wat., otwarta w tych samych godzinach co B. W. i Arch. wyłącznie dla uczonych, którzy mają dostęp do tamtych zbiorów. Ugrupowana według materyi: dział historyi powsz., nauk pomocniczych, nauk filologicznych, dział historyi każdego narodu z osobna. Te ostatnie działy zgromadzone lub uzupełnione zostały głównie za pomocą darów wszystkich rządów europejskich, co

których w tym celu udał się z prośbą Sekretaryat Stanu. Polonica zgromadzono za staraniem t. z. Expedycyi Rzymskiej". (Ważniejsze dzieła o B. W. w ogólności; Pansa M., *La bibliotheca Vaticana con la storia delle cose fatte da Sisto* V. Roma 1590; Zanelli, *La bibliotheca Vaticana della sua origine fino al presente.* Roma 1857; Ehrle, *Historia Bibl. Romanorum Pontificum.* Tom I. Romae 1890; Carini, *La B. V. propietá della Sede Apostolica.* Roma 1892).

Dr. St. Smolka.

Biblioteki, t. j. zbiory książek do użytku publicznego i prywatnego, stanowiły w Kle katolickim od najdawniejszych czasów przedmiot szczególnej uwagi i troskliwości. Zresztą chrześcijaństwo przy swych narodzinach zastało już instytucyę bibliotek a bogate publiczne i prywatne zbiory książek, istniały w Rzymie, Aleksandryi, Pergamie i t. d. Przy znaczniejszych kościołach, zwłaszcza przy katedrach powstały wcześnie większe biblioteki i nie ulega wątpliwości, że zbiory „Ksiąg świętych", przechowywane przez biskupów sięgają czasów apostolskich. W późniejszych czasach nadzór nad archiwami powierzano dyakonowi, lub lektorowi. Prześladowanie Dyoklecyana z barbarzyńskiem swem „decretum de tradendis et comburendis libris" zniszczyło wiele cennych zbiorów ksiąg chrześcijańskich; nie mniejsza ich liczba padła ofiarą zaciekłości cesarza Valensa. Niezależnie od swych zbiorów prywatnych biskupi zakładali często, dla użytku swych gmin publiczne biblioteki kościelne, zawierające zwykłe Biblie, konstytucye, akty soborów, listy i kroniki Ojców, akty męczenników, lekcyonaryusze, matrykuły, dyptychy i t. p. Niebrakło w nich jednak i zabytków literatury staroklasycznej. Sławne były zbiory książek w Konstantynopolu, zniszczone po większej części przez Turków przy zdobyciu miasta r. 1453. W Rzymie w w. IV było 29 bibliotek prywatnych, w tej liczbie niewątpliwie kilka chrześcijańskich. Główny jednak swój rozwój zawdzięczają biblioteki w wiekach średnich zakonnikom, którzy z nieustrudzoną gorliwością poświęcali się przepisywaniu zabytków literatury. Najpoczesniejsze miejsce wśród wszystkich zakonów zajmuje na tem polu zakon Benedyktynów, który przez tysiąc lat z górą stał niezłomnie na straży swej sławy literackiej. Według reguły św. Benedykta, każdy nowo ufundowany klasztor założyć był winien zbiór dzieł najwybitniejszych, dla wspólnego użytku. Przez długie też wieki klasztory benedyktyńskie były głównemi ogniskami wiedzy i siedzibami bibliotek. Za przykładem Benedyktynów poszły inne zakony. W każdym prawie klasztorze istniał osobny „ordo scriptorius", nad którym wykonywał nadzór bibliotekarz albo „armarius". Od r. 1383 przyłączyli się do innych zakonów „Bracia wspólnego życia", którzy w przepisywaniu książek upatrywali nieledwie główne swe zadanie. Ręka w rękę z tym zapałem do przepisywania książek szła u zakonników gorliwość w gromadzeniu i przechowywaniu zabytków piśmiennictwa. Od w. XIII książęta zarówno świeccy jak i duchowni okazywać zaczęli coraz większą gorliwość w zbieraniu książek i zakładaniu bibliotek. We Francyi wsławił się na tem polu Ludwik IX, założyciel biblioteki, ułożonej przez sławnego Wincentego z Beauvais (1254). W późniejszych czasach niespożyte zasługi około bibliotek zdobył sobie papież Mikołaj V (1447 do 1455), który zbiorem 3,000 rękopisów założył pierwsze podstawy pod bibliotekę watykańską (ob.). Nową erę w dziejach bibliotek zapoczątkował wynalazek sztuki drukarskiej. Zachęta Trithemiusza, wystosowana (1492) do mnichów, aby zamiast drukować, przepisywali w dalszym ciągu na trwałym pergaminie, przebrzmiała bez skutku. Zakonnicy, księża i ludzie świeccy korzystać zaczęli na wyścigi z „cudownej tajemnicy", aby jaknajśpieszniej zapełnić swe biblioteki. I znów klasztory zaczęły pierwsze zakładać w tym celu drukarnie. Bracia wspólnego życia, zwłacza ich domy w Derenter, Zwoll, Herzogenbusch, Brukselli, jak dawniej na przepisywanie, tak teraz rzuciły się na drukowanie. Po reformacyi, ze strony katolickiej przedewszystkiem Jezuici pielęgnowali wiedzę, gromadzili książki i zakładali biblioteki. Reguła tego zakonu nakazywała, aby każde kolegium zaopatrzone było w wystarczający księgozbiór. Gdy w początkach wieku zeszłego nastąpiło w Niemczech zamknięcie klasztorów, zbogaciła się kosztem cennych księgozbiorów klasztornych, większość ist-

niejących dzisiaj bibliotek miejskich, państwowych i uniwersyteckich. Klasztor Benedictbeuren posiadał w chwili swego zamknięcia 40,000, klasztor Tegernsee 60,000 tomów. Tak samo działo się w innych państwach.

K. P.

Biblioteki w Polsce zaczynają się bezwątpienia z chwilą wprowadzenia chrześcijaństwa. Każdy kł. dla odprawiania nabożeństw wymagał pewnej ilości najniezbędniejszych ksiąg liturgicznych, tem więcej ich musiały posiadać kościoły katedralne i klasztory, gdzie prócz nabożeństw zajmowano się wychowywaniem młodzieży duchownej, do czego były niezbędne księgi tak teologiczne, jak filozoficzne, historyczne, literackie, medyczne, nie mniej encyklopedye owoczesne. To też już za Bolesława Chrobrego słyszymy, że Otton III zaopatruje w księgi cremitów, których wysyła do Polski. Dopiero jednak w początku XII w. dowiadujemy się o egzystencyi większego zbioru ksiąg w Polsce; jest to ciekawy spis kilkudziesięciu kodeksów sporządzony w r. 1110 w Krakowie w bibliotece katedralnej. Z rękopisów tych przechowało się do dziś dnia kilka; o dwu tylko można powiedzieć dokładniej, kiedy wcielone zostały do tego księgozbioru: jeden *Praedicationes z XV w.* znajdować się musiał w Krakowie już za czasów Aarona biskupa (1046 — 1059), drugi zbiór prawa kanonicznego, którego drugi, również współczesny egzemplarz znajduje się dziś w bibl. kapitulnej gnieźnieńskiej pochodzi z ostanich lat XI w. Dalszy rozwój tych bibliotek kapitulnych, nawet bibl. krakowskiej i gnieźnieńskiej, do których najwięcej nagromadzono materyału i które najlepiej są znane, nie wyjaśniono dotychczas, mimo, iż monograficzne studyum nad niemi należy do najponętniejszych. Do dziejów tych B-ek w XV w. kryje się dużo materyału pierwszorzędnego, jak łatwo się przekonać, przeglądając *Acta capitulorum* prof. B. Ulanowskiego. Prawdopodobnie i dwór książęcy od początku posiadał swą bibliotekę; znaną jest darowizna rękopisu Mieszkowi II przez Matyldę szwabską,—wiadomo także, że Salome wdowa Bolesława III obdarza klasztory księgami ze swych prywatnych zbiorów. W XIII w., w tym wieku niezwykłej religijności, niejednokrotnie słyszy się o zbiorach ksiąg u książąt. W XIV w. wśród ożywionych stosunków zagranicą i podniesieniu się oświaty w kraju, biblioteki tak klne jak i prywatne rosną bądź drogą odpisów, bądź też zakupów częstych za granicą. Dopiero jednak odnowienie uniwersytetu w Krakowie w r. 1400 stanowi wybitniejszą chwilę w dziejach B-ek w Polsce. Każde kolegium uniwersyteckie miało własną książnicę, wzrastającą darami profesorów, niestety w późniejszych czasach roztrwonioną, zaniedbaną, zniszczoną;—biblioteki te stały się zawiązkiem najznakomitszej i najświetniejszej dziś polskiej B. t. zw. Jagiellońskiej, przy uniwersytecie w Krakowie. Z wiekiem Odrodzenia, z wynalazkiem druku rozszerzało się zamiłowanie do ksiąg i tworzenie B. prywatnych, tego niezbędnego warsztatu uczonych. Zygmunt Stary, a zwłaszcza Zygmunt August posiadali własne doborowe B.; ten ostatni, który w końcu przekazał swe zbiory Jezuitom wileńskim, miał jako bibliotekarza Łukasza Górnickiego, któremu w r. 1561 100 złp. pensyi rocznej zapewnił. Z końca XV w. i XVI wieku nie było wybitniejszego uczonego, któryby o B. nie pamiętał, nie było również wybitniejszego księcia Kła, któryby nie starał się o utworzenie lub podniesienie przy swej katedrze B. Trudno tu wszystkie te osobistości wymienić. W końcu XVI w. wraz z powstaniem akad. wileńskiej i akad. zamoyskiej powstają tamże większe B. Wiek XVII jak w historyi i literaturze, tak i w tym dziale jest wiekiem upadku. Zwłaszcza wojny szwedzkie za Jana Kazimierza dały się odczuć niebywale na B., które potraciły nieraz doszczętnie swe zbiory, bądź zrabowane, bądź spalone. Schyłek XVII w. i początek XVIII jest tylko dalszym ciągiem tych katastrof. W XVIII w. pod wpływem zagranicy i całego ruchu naukowego we Francyi, nieraz powierzchownego i naiwnego, budzi się znowu zamiłowanie do książek i zbierania ich, tym razem jednak centrum tego ruchu nie są ani katedry, ani uniwersytet, lecz jednostki, osoby prywatne, które w swem bibliofilstwie dały początek licznym zbiorom, które z czasem stały się podstawą przeważnej części dzisiejszych B. publicznych i prywatnych w naszym kraju. Pierwsze tu miejsce zajmuje biskup Józef Załuski,

twórca pierwszej w Polsce B. publicznej, otwartej i dostępnej od r. 1747, a umieszczonej w swym czasie w pałacu Daniłowiczów. Należała ona do największych i najbogatszych zbiorów w Europie, jakie prywatna osoba, dzięki zamiłowaniu i poświęceniu niezwykłemu zdołała utworzyć. B. tę przewieziono w r. 1795 do Petersburga, gdzie utworzyła zrąb niezwykle bogatej biblioteki cesarskiej, a mimo iż podczas przewożenia ucierpiała dużo, posiadała jeszcze przeszło 260,000 tomów, 11,000 rękopisów i około 25,000 rycin. Przez długie lata był bibliotekarzem tej B. uczony Daniel Janocki, którego prace bibliograficzne oparte na zbiorach Załuskich, są do dnia dzisiejszego tak dla historyków literatury niezmiernie cenne. Drugim, który utworzył również znaną B. był Tadeusz Czacki, którego biblioteka porycka, licząca mnóstwo tak rzadkich druków jak i rękopisów, kupiona przez ks. Adama Czartoryskiego za 12,000 duk., włączona do zbiorów tej rodziny, tworzy dziś część biblioteki i muzeum ks. Czartoryskich. Zbiór ten jest dziś umieszczony w Krakowie, pierwotnie znajdował się w Puławach. Następnie przeniesiono go do Paryża, potem do Sienawy w Galicyi: Wspaniały zbior i prawie że najbogatszy w Polsce druków XV i XVI w. polskich, ogromny zbiór rękopisów, tak naszych jak i obcych, zwłaszcza illuminowanych dyplomatów i autografów, wreszcie niezrównanej wartości i europejskiej sławy muzeum i galerya tworzą kollekcyę ks. Czartoryskich. Biblioteka ta zostająca pod dyrekcyą znakomitego uczonego i świetnego historyka sztuki, prof. dra Maryana Sokołowskiego, szczególnie jest bogatą w dzieła odnoszące się właśnie do historyi sztuki i pod tym względem żadna polska biblioteka z nią konkurencyi nie wytrzymuje. Mówiąc o bibliotekach współczesnych polskich i krótki przegląd ważniejszych zaczynając od Krakowa, wymienić tu wypada przedewszystkiem najbogatszą z polskich, tyle razy wspominaną bibliotekę Jagiellońską przy uniwersytecie krakowskim. Zostaje ona pod dyrekcyą znakomitego bibliografa Karola Estreichera, (ob.) i liczy dziś około 270,000 dzieł, przeszło 6,500 tomów rękopisów, prócz dyplomatów, autografów, map, rycin i zbiorów, mających charakter muzealny. Trzecią wielką biblioteką w Krakowie jest biblioteka akademii, instytucya młoda, ale bogata, zwłaszcza w wydawnictwa peryodyczne obce, które drogą wymiany za swe publikacye akademia otrzymuje. Prócz kilkudziesięciu tysięcy tomów druków ma akademia koło tysiąca tomów rękopisów. Po za temi trzema wielkiemi publicznemi bibliotekami istnieje szereg mniejszych zbiorów, z których pracujący naukowo mogą korzystać, jako: to biblioteka podręczna przy muzeum narodowem, przy muzeum hr. Czapskich, przy archiwum miejskiem (do historyi miast) przy seminaryum historycznem w uniwersytecie Jagiell., nie mówiąc już o tem, że tak kapituła krakowska, jak i każdy wybitniejszy kościół i klasztor krakowski, prócz archiwum posiada zawsze mniejszy lub większy zbiór rękopisów i druków. Niestety te właśnie biblioteki nietylko, że są zwykle bardzo trudno dostępne, ale często w zaniedbaniu i nieporządku. Drugiem miastem najlepiej uposażonem w biblioteki Lwów, a prym tu trzyma Zakład uar. im. Ossolińskich, fundowany przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Znakomity ten na swoje czasy uczony, zebrawszy znaczną bibliotekę, złożoną tak z druków, jak i z rękopisów, dyplomów, autografów i rycin, uposażył ją odpowiednio i umieścił we Lwowie w gmachu po-karmelickim, na ten cel zakupionym i z czasem urządzonym. Biblioteka ta, z którą są złączone najwybitniejsze imiona uczonych mężów XIX w. jak Siarczyński, Bielowski, Szajnocha, Małecki, Kantecki, A. Hirschberg i in., która pozostaje pod dyrekcyą Wojciecha Kętrzyńskiego, liczy obecnie koło 120,000 dzieł, 5,000 rękopisów, 2,000 autografów i dyplomatów, wielką kollekcyę numizmatyczną, muzeum, i dość znaczną galeryę obrazów. Obok biblioteki Ossolińskich mamy Bibliotekę uniwersytecką, której rząd austryjacki nie poskąpił nowego wspaniałego, zastosowanego do najnowszych wymogów gmachu. Biblioteka ta liczy dziś przeszło 90,000 dzieł, prócz niewielkiego zbioru rękopisów, pod sprężystymi zaś rządami A. Semkowicza rośnie i rozwija się bardzo szybko. Oprócz tych dwu wielkich bibliotek ma Lwów kilka mniejszych, lubo cennych księgozbiorów. Biblioteka poturzycka hr. Dzieduszyckich z ła-

dną kollekcyą rękopisów i dyplomatów, biblioteka Pawlikowskich ze zbiorami sztychów i medali, biblioteka Baworowskich bogata w rękopisy (około 1,000) i stare druki. Wreszcie znaczna i ciekawa ruska biblioteka narodowego domu, licząca przeszło 40,000 dzieł i 800 rękopisów. Wśród drobniejszych bibliotek rozrzuconych w Galicyi, a należących do możnych rodów wymienić należy prywatne biblioteki hr. Potockich w Krzeszowicach i Łańcucie, Tarnowskich w Dzikowie, Cieńskich w Oknie, Kapitulną w Tarnowie. Bardzo żywym był ruch na tem polu przed laty w ks. Poznańskiem, gdzie wymienić wypada w pierwszym rzędzie bibliotekę Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, bibliotekę hr. Raczyńskich tamże, która dziś przeszła wbrew statutowi w ręce niemieckie,—bogatą w cenne i rzadkie druki i rękopisy bibliotekę Działyńskich w Kórniku pod Poznaniem, wreszcie zbiór białych kruków w Rusku pod Jarocinem, hr. Z. Czarneckiego. Prócz tych bibliotek polskich, powstała w najnowszych czasach w Poznaniu biblioteka Królewska, niemiecka. Stosunkowo najuboższą dzielnicą w biblioteki jest Królestwo Polskie. Warszawa prócz Biblioteki uniwersyteckiej, liczącej koło 360,000 dzieł posiada Bibliotekę ord. hr. Zamoyskich, liczącą koło 60,000 dzieł i 7,000 rękopisów, bibliotekę ord. hr. Krasińskich złączoną z biblioteką Konstantego Świdzińskiego z Sulgostowa, liczącą koło 80,000 tomów i koło 3,000 tomów rękopisów, prócz liczniejszych zbiorów prywatnych np. hr. Przezdzieckich, br. Kronenberga, Bernsteina i innych. Z pomiędzy licznych drobnych bibliotek i zbiorów prywatnych po za Warszawą wymienić wypada przedewszystkiem bibliotekę utworzoną przez Gustawa Zielińskiego w Skępem, obecnie przenoszoną do Płocka; zbiór znany z licznych białych kruków drukarskich i bibliotekę hr. Branickich w Willanowie. Nadto szereg rodzin magnackich tak w Królestwie, jak i na Litwie posiada szereg bibliotek większych i zbiorów rękopisów i archiwalij, że tu wymienię zbiory ks. Czetwertyńskich w Milanowie, złożone z najciekawszych polskich druków, lub ks. Radziwiłłów w Nieświeżu. Wśród niejednokrotnie jeszcze bogatych bibliotek klasztornych i kościelnych zasługują na wymienienie B. kapitulne w Płocku i Włocławku, z których dużo wydobyto dla historyi w ostatnich czasach; dalej B. klasztorne w Lublinie, Sandomierzu i Częstochowie. Dużo jednak z tych właśnie B, składających się przeważnie z rękopisów i starych druków zniszczało i rozproszyło się po świecie, ku niepowetowanej szkodzie naszej nauki Po zagranicami Królestwa Polskiego istniejące B. w Wilnie i Kijowie, dalej B. niektórych prowincyj państwa pruskiego, jak w Wrocławiu (kapitulna i uniwersytecka), Toruniu, Gdańsku, Królewcu, Pelplinie, Frauenburgu posiadają znaczne zbiory Poloników, gdyż B. te włączyły w siebie większe kolekcye polskie. Po zagranicami nadto egzystują jeszcze dwie B. polskie, mianowicie B. polska w Paryżu, założona przez Towarzystwo literacko-historyczne, licząca wyżej 100,000 tomów druków, prócz rękopisów, następnie muzeum i B. w Raperswylu w Szwajcaryi licząca 45,000 druków, 5,910 rękopisów, prócz zbiorów muzealnych. W kraju, w którym praca naukowa dopiero zaczyna się organizować, nie może być mowy o tem, aby B., ten warsztat uczonego, był zastosowany do wszelkich jego potrzeb. Na tem polu stawiamy dopiero pierwsze kroki. Zaledwie dwie większe publiczne B. (uniwersytecka we Lwowie i Warszawie) posiadają gmachy na cele bioliotekzne stawiane. Reszta kryć się musi w budowlach, których rozkład utrudnia pomieszczenie zbiorów, a których bezpieczeństwo jest bardzo wątpliwe (Bibl. Jagiellońska.). Szczupłość wreszcie funduszów, a przytem minimalna ofiarność publiczna, sprawia, że B. nasze nietylko, nie są w stanie utrzymać odpowiedniego kwalifikacyami i ilością personelu, lecz także nie są w możności zaopatrywać się odpowiednio w niezbędne dzieła polskie i obce, nie mogą kompletować swych braków, muszą spokojnie patrzeć na wykupywanie Poloników w handlu antykwarskim przez zagranicę, albowiem nabycie droższego manuskryptu lub inkunabułu jest w granicach budżetu bibliotecznego niemożliwością. Z powodu braku poparcia materyalnego porządkowanie poszcze-

gólnych zbiorów idzie bardzo wolno, zaledwie kilka największych odpowiadać może skromnym wymogom. Dużo na tem polu w dziale druków XV i XVI w. zrobili bibliografowie, jak K. Estreicher i T. Wierzbowski; X. I. Polkowski. Katalogi rękopisów posiadają B.: Jagiellońska (W. Wisłocki), Czartoryskich (w części J. Korzeniowski), kapitulna krakowska (X. I. Polkowski), Bibl. Ossolińskich (W. Kętrzyński), Raczyńskich (Sosnowski i Kurtzman) i kapitulna gnieźnieńska. Inkunabuły opracowane ma B. Jagiellońska (Wł. Wisłocki), kapitulna krakowska (X. J. Polkowski), hr. Czapskich (F. Kopera). (Literatura nasza o bibliotekach i ich stanie jest dość uboga; dane bibliograficzne por. Finkel, *Bibliografia hist. pol. nr.* 1—145. Z ważniejszych wymienić wypada: Radziszewski Fr., *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach polskich*, Kraków 1875; Dudik B., *Archive im Königreich Galizien und Lodomerien (Archiv für österreichische Geschichte)*, Wien 1868, t. I, str. 39); Smolka S., *Archiwa w W. ks. Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich* (Rozprawy wydz. histor.-filozof. akad. um. w Krakowie 1875, t. IV); Moszyński A., *O bibliotekach prywatnych* (Atheneum 1841); Janockiego J. D., *szereg dzieł o bibliotece Załuskich*; Bandtkie J. S., *Historya biblioteki uniwersytetu Jagiell. w Krakowie*, Kraków 1821; Kętrzyński W., *Zakład nar. im. Ossolińskich*, Lwów 1890. Ważniejsze katalogi zbiorów bibliotecznych wymieniono powyżej. Literaturę zbiorów drobniejszych ob. w cytowanej *Bibl. hist. pols.*, L. Finkla.

S. Kętrzyński.

Biblioteki rzymskie w obecnym czasie. Już w pogańskim Rzymie istniały biblioteki publiczne, zapełnione przeważnie skarbami literackimi, zebranymi przez Rzymian w krajach zdobytych. Z dwudziestu dziewięciu bibliotek istniejących za czasów cesarskich najsławniejsze były: Bibliotheca Palatina i Bibliotheca Ulpia. Przedewszystkiem jednak papieże i to od najdawniejszych czasów nie szczędzili starań i ofiar, aby gromadzić pisma święte, dzieła ojców i wogóle zabytki wiedzy chrześcijańskiej, dokumenty kościelne i t. p., i za pomocą przepisywania zachować je dla potomności. Jednocześnie zachęcali biskupów, i t. d. do podobnej działalności. Tej troskliwości Kościoła zawdzięcza pewna liczba księgozbiorów swe powstanie.

Oprócz B. watykańskiej (ob.) zasługują jeszcze na wymienienie następujące biblioteki: 1) Bibliotheca Albanich w Palazzo Albani, założona przez kardynałów Aleksandra i Hanibala Albani; liczyła ona niegdyś 30,000 ksiąg, została sprzedana, uległa jednak zniszczeniu podczas burzy morskiej; 2) Bibliotheca Alessandrina przy uniwers. rzymskim (Sapienza) założona przez Aleksandra VII; 3) Bibliotheca Angelica przy klasztorze i kościele św. Augustyna, założona 1620 r., liczy obecnie 150,000 tomów; 4) Biblioteka Barberinich w pałacu zbudowanym przez Urbana VIII (Barberini); 5) Bibliotheca Casanatensis, w klasztorze Dominikanów przy kle S. Maria sopra Minerva, założona przez krdła Hieronima Casanata († 1700 r.); 6) Biblioteka Chigich, założona przez pochodzącego z tej rodziny pża Aleksandra VII (1655—1667); 7) Biblioteka Corsinich w pałacu Korsini, założona przez Klemensa XII; 8) Bibliotheca Lancisiana w szpitalu di S. Spirito, założona (1716) przez Lancisi'ego, nadwornego lekarza Klemensa XI; 9) Bibliotheca Vallicellana przy kościele S. Maria in Vallicellaria i 10) tak zw. Bibliotheca Vittorio Emmanuele w Collegium Romanum, utworzona z biblioteki kolegium jezuickiego i innych, zabranych przez rząd włoski bibliotek klasztornych.

K. P.

Bibliotheca Patrum. Wydawnictwa zawierające dzieła ojców, doktorów i pisarzy Kła. Można je podzielić na ogólne i szczegółowe. Pierwsze mieszczą w sobie komplety dzieł pisarzy Kła bez względu na działy wiedzy, jak: ascezę, apologię, egzegezę i t. p., drugie utwory pisarzy pewnej części Kła, np. łacińskich, greckich, lub też członków oddzielnych zgromadzeń zakonnych. Znakomitsze takie biblioteki są: Margarini de la Bigne, „Bibliotheca SS. Patrum supra ducentos, qua continentur illorum de rebus divinis opera omnia et fragmenta, quae partim nunquam hactenus, partim ita ut raro

jam extarent, excusa, vel ab haereticis corrupta: nunc primum sanctae facultatis theologicae Parisiensis censura satis gravi, sine ullo novitatis aut erroris fuco in perfectissimum corpus coaluerunt. Distincta in tomos octo, Epistolarum, Historiarum, Moralium, Liturgiarum, Disputationum contra haereses, Commentariorum, Homiliarum Poematumque sacrorum mixtim et tractatuum in paene singula et fidei christianae et Scripturae sacrae loca", Parisiis 1575, tom 8, in fol. Do tego dzieła: „Appendix", tamże 1579, in 2-o. Drugie wydanie tej biblioteki wyszło tamże 1589, tom 8, in fol. (por. Th. Ittig, „De Bibliothecis et Catenis Patrum variisque veterum scriptorum ecclesiasticorum collectionibus... tractatus", Lipsiae 1707, in fol. na str. 30—49, 49—81). Wydanie trzecie tamże 1609, tom 9, in 12-o. Do tego wydania „Auctuarium", tamże 1610, t. 2, in fol. Wydanie czwarta tamże 1624, tom 10, in fol. Do tego wydania „Auctuarium graecolatinum" opracowane przez Frontona du Duc 1624, t. 2, in fol. i „Supplementum (latinum)" przez G. Morel'a, tamże 1639, tom 2, in 8-o (por. Ittig l. c. p. 92 — 98, 98 — 106). Piąte i szóste wydania wyszły r. 1644 i 1654 w 17 t. in fol. (Ittig str. 106 — 145). W Kolonii wyszło nowe wydanie tej biblioteki p. t. „Magna Bibliotheca veterum Patrum et antiquorum scriptorum ecclesiasticorum: primo quidem a Margarino de la Bigne Sorbonico in Academia Parisiensi Theologo collecta et tertio in lucem edita; nunc vero plus quam centum auctoribus et opusculis plurimis locupletata, historica methodo per singula saecula, quibus scriptores quique vixerunt disposita et in XIV tomos distributa, opera et studio doctissimorum in Alma Universitate Colon. Agripp. Theologorum ac Professorum, Colon. Agr. 1618, tom 14, in fol. Do tego wydania „Supplementum vel Appendix", tamże 1622, in fol. (por. Ittig. str. 420—477). Później Tr. Combefis, „Graeco latinae Patrum Bibliothecae novum Auctarium", Parisiis 1648, t. 2, in fol., i tegoż autora „Bibliotheca Graecorum Patrum Auctuarium novissimum", Parisiis 1672, t. 2, in fol. (Ittig, str. 145 — 152, 152—154).

Tejże biblioteki wydanie lyońskie: „Maxima Bibliotheca veterum Patrum et antiquorum scriptorum ecclesiasticorum, primo quidem a Margarino de la Bigne in Academia Parisiensi Doctore Sorbonico in lucem edita; deinde celeberrimorum in Universitate Coloniensi Doctorum studio plurimis autoribus et opusculis aucta, ac historica methodo per singula saecula, quibus scriptores quique vixerunt, disposita; haec tandem editione lugdunensi, ad eandem Coloniensem exacta, novis supra centum autoribus et opusculis hactenus desideratis locupletata et in tomos XXII distributa", Lugduni 1677, in fol. (por. Ittig, str. 483 — 557).

A. Gallandi, „Bibliotheca veterum Patrum antiquorumque scriptorum ecclesiasticorum, postrema lugdunensi longe locupletior atque accuratior", Venet. 1765—1781 i 1788, t. 14, in fol. „Index alphabeticus Bibliothecae graeco latinae veterum Patrum antiquorumque scriptorum eccles. cura et studio A. Galandi, Bononiae 1863, in 8-o (por. I. G. Dowling, Notitia scriptorum SS. Patrum aliorumque veteris Ecclesiae monumentorum, quae in collectionibus Anecdotorum post annum Christi MDCC in lucem editis continentur, Oxonii 1839, in 8-o, str. 191—209).

A. Mai, „Nova Patrum Bibl.", Romae 1844—54, t. 7, in 4-o. T. VIII „Josepho Cozza monacho Basiliano absolutus", t-że 1871. T. IX editus a Josepho Cozza Luzzi tamże 1888. „Appendix ad opera omnia edita ab Angelo Maio", Romae 1871, in 4-o. „Appendix altera", tamże 1871, in 4-o.

„Patrologiae cursus completus, seu Bibliotheca universalis, integra, uniformis, commoda oeconomica omnium SS. Patrum, Doctorum scriptorumque eccles. qui, ab aevo apostolico adusque Innocentii III tempora floruerunt. Accurante I. P. Migne, Series prima in qua prodeunt Patres, Doctores Scriptoresque Ecclesiae latinae a Tertuliano ad Gregorium M.", Parisiis 1844—1849, t. 79, in 4-o. „Series secunda in qua prodeunt Patres... a Gregorio M. ad Innocentium III", Parisiis 1850 — 1855, vol. LXXX—CCXVII. „Indices generales simul et speciales Patrologiae latinae", t-że 1862—1864, vol. CCXVIII—CCXXI. „Series Graeca in qua prodeunt Patres, Doctores Scriptoresque Ecclesiae graecae,

a S. Barnaba ad Photium", 1857—1860, t. 104. „Series graeca posterior, in qua prodeunt Patres... ab aevo Photiano ad Concilii usque Florentini tempora", t-że 1862—1866, vol. CV — CLXII. „Index alphabeticus in Patrologiae cursus completi ab I. P. Migne editi, seriem graecam composuit Al. Kreissberg", Petropoli 1881, in 8-o. Petrus Tricaletius, „Bibliotheca manualis Ecclesiae Patrum" z francuskiego przełożył na łacinę Eudoxius Philenius, Romae 1871, t. 5, in 4-o.

W roku 1902 zaczęła wychodzić w Rzymie „Bibliotheca Sanctorum Patrum, Theologiae tyronibus et universo clero accommodata, curante Josepho Vizzini S. T. in Instituto S. Apolinaris profesore, Romae 1903. Wyszło dotąd tomów 13 8-o. — W języku niemieckim z dawniejszych zasługuje na wzmiankę: „Bibliothek der Kirchenväter in Übersetzungen und Auszügen aus ihren besten Schriften und mit Anmerkungen herausgegeben von Ch. F. Rösler", Leipzig 1776—1786, t. 10, in 8-o. W nowszych czasach „Sämtliche Werke der Kirchenväter, aus dem Urtexte in das Deutsche übersetzt.", Kempten 1830—1854, t. 39 in 8-o; po wyczerpaniu tego dzieła wyszło wspaniałe pod względem układu i tłumaczenia wydanie: „Bibliothek der Kirchenväter. Auswahl der vorzüglichsten patristischen Werke in deutscher Übersetzung, herausgegeben unter der Oberleitung von Fr. X. Reithmayer. Fortgesetzt von V. Talhofer", Kempten 1869, drugie wydanie tamże 1888, t. 80 in 12. Do tego wydania „Generalregister" przez U. Uhl, 2 tomy.

Profesorowie aniwersytetu Oksfordzkiego (anglikańscy) z Pusey'em na czele wydali: „Bibliotheca Patrum Ecclesiae Catholicae, qui ante orientis et occidentis schisma floruerunt, delectu praesbytherorum quorundam Oxoniensium. Oxoniae 1838—1855, 10 t., in 8-o. Niedługo przedtem, „Library of Fathers of the Holy Catholic Church, anterior to the division of the East and West, translated by Members of the English Church, Oxford 1833, t. 45 in 8-o. — W ostatnich czasach Ameryka bardzo gorliwie zajęła się przekładem Ojców Kła. Ukazał się naprzód w Edymburgu „The Ante Nicene Christian Library, Translations of the writings of the Faters down to a. D. 325 Edited by A. Roberts and I. Donaldson", Edinburgh 1866—1872, t. 24, in 8-o. Nowe wydanie uzupełnione przez A. Cl. Coxe 1884—1886, Buffalo in 8-o. Do tego dodatki: „The Ante Nicene Fathers. Original Supplement to the American edition", Buffalo 1887 (I „Bibliographical Synopsis by E. C. Richardson", II „General Index by B. Pick"). „Ante Nicene Christian Library Additional volume, containing early christian works discocrred since the completion of the series, and selections from the commentaries of Origien. Ed. by A. Menzies", Edinburgh 1897, in 8-o. Amerykanin Ph. Schaff, przy pomocy najznakomitszych europejskich i amerykańskich sił patrystycznych, wydał Ph. Schaff and Wace, „A Select Library of Nicene and Post-Nicene Fathers of the Christian Church. In connection with a numaber of Patristic scholars of Europe and America", Buffalo and New York 1886 to 1899, t. 14 in 8-o, Second Series New York 1890.— Z bibliotek szczegółowych zasługują na uwagę: „Bibliotheca Patrum Apostolicorum graecorum et latinorum etc." Th. Ittig Lipsiae 1699—1700, in 4-o; „Bibliotheca Patrum ecclesiae graecorum", Richter, Lipsiae 1826—1832, 3 części, t. 18; Thilo, „Bibliothecae Patrum graecorum dogmatica" Lipsiae 1853—44, t. 2, in 8-o; „Bibliotheca Patrum Ecclesiasticorum latinorum selecta, ad optimorum librorum fidem edita curante E. O. Gersdorf", Lipsiae 1836—47, t. 13, in 8-o; Giles, „Bibliotheca Patrum ecclesiae anglicanae", Londini 1843 - 48, t. 36. in 8 o; H. Schenkl, „Bibliotheca Patrum lat. Britannica" Vindobonae 1891, t. 3; W. von Hertel, „Bibliotheca Petrum lat. Hispaniensis" Vindobonae 1887, t. 1; „Bibliotheca mystica et ascetica, continens praecipue auctorum medii aevi opuscula", Coloniae 1849—55, t. 11 in 16-o; „Bibliotheca Patrum ascetica, seu Selecta veterum Patrum de christiana et religiosa perfectione opuscula, collecta a Claudio de Chantelou" Parisiis 1661, t. 46 in 4-o; Bernardi Perii, „Bibliotheca ascetica antiquo-nova, h. e. collectio veterum quorundam et recentiorum opusculorum asceticorum, quae hucusque in variis mss. codicibus et bibliothecis delituerunt", Ratisbonae 1723 — 1725, in 8-o; I. M. Sincel, „Bibliotheca Ascetica, Solbaci" wychodzić zaczęła w Ratisb. 1844; „Bibliotheca Pastoralis e

variis SS. Patrum aliorumque piorum auctorum opusculis deprompta", t. 3, Oeniponti 1814—46; „Bibliotheca ascetica, sive nomenclatores septem veteres: S. Hieronimus, Crenaldius Massiliensis, S. Ildefons Toletanus, Siqbertus Genblacensis, S. Isidorus Hispaliensis, Honorius Augustodunensis, Henricus Gandavensis, Aubertus Mireus illustrabat", Antverpiae 1639, część II tamże 1649 i nst.; „Bibliotheca Iuris Canonici veteris, opera et studio G. Voellii", Lutetiae Parisiorum 1661, t. 2, folio; „Bibliotheca Homiliarum et sermonum priscorum Ecclesiae Patrum in hoc opus W. Cumdius, absolvit G. Mosenus", Lugduni 1588, t. 4, folio; „Bibliotheca concionatoria SS. Patrum et celebrium Romanae Ecclesiae Doctorum" ed. Petri Blenchot, Parisiis 1631 in 4-o, Coloniae 1633 in 8-o, — do tego „Auctuarium cura M. de la Noue", Parisiis 1644 in 4-o. Nowe wydanie cum Auctuario P. Pilarti Parisiis 1654; F. Combefis, „Bibliotheca Patrum concionatoria", Parisiis 1662, t. 8 folio i Venetiis t. 7 fol.; Philipus Labbe, „Novae bibliothecae manuscriptorum t. I et II historias, chronica, Sanctorumque vitas... ac similia antiquitatis praesertim Franciae monumenta representans", Parisiis 1657 t. 2 folio; „Bibliotheca anegdotum, seu veterum monumentorum ecclesiasticorum; collectio novissima, ex codicibus bibliothecarum Hispan. collegit, et edidit G. Heine", Lipsiae 1848 in 8-o; Maj Cuillon, „Bibliothèque choisie des Pères de l'Église graec. et lat." Paris 1825—28, t. 26 in 8-o. (Por. str. 46 — 55, I t. *Geschichte der Altkirchlichen Litteratur von Otto Bardenhewer prof. der theol. an der universitat. München.*, Freiburg 1902, t. 2).

X. K. Kob.

Bibliothecarius S. Romanae Ecclesiae nazywa się jeden z kardynałów, przełożony nad biblioteką watykańską i połączonem z nią muzeum chrześcijańskiem (museum christianum). Przy boku jego stoi do zarządu biblioteką pralat, z tytułem wice-bibliotekarza, prócz tego kustosz i wice-kustosz. Urząd kardynała-bibliotekarza nie rozciąga się obecnie, jak dawniej, na archiwum watykańskie czyli tak zwane sekretne archiwum papieskie (ob. art. Archiwum Stolicy św.). Pierwotnie archiwum, biblioteka i kancelarya stanowiły jedną całość i pozostawały pod zarządem przełożonego notaryuszów „primicerius notariorum". Formalny tytuł bibliotekarza św. Stolicy Ap. zjawia się pierwszy raz za pża Paschalisa I, od r. 817, obok primiceryusza notaryuszów i odpowiada stanowisku chartophilaxów knstpltańskich. Za Leona IX bibliotekarze nosili tytuł „Archicancellarii et Bibliothecarii S. Sedis Apost". Paweł III (1534 — 1549) rozdzielił te dwa urzędy i odtąd obok kardynała wice-kanclerza (cardinalis vicecancellarius) istnieje stały urząd kardynała-bibliotekarza.

X. A. K.

Bicie, biczowanie u Żydów, ob. Kary u Żydów.

Bicie się w piersi (pectoris tunsio) jest to ceremonia używana w liturgicznej i prywatnej modlitwie (Łuk. 18, 13). Bić się w piersi należy prawą ręką, palcami albo wyciągniętymi i połączonymi ze sobą, albo załamanymi i tworzącymi pięść, lewa zaś ręka winna spoczywać na piersiach. Uderzenie to ma być ciche, nie hałaśliwe. „Bić się w piersi, mówi św. Augustyn, znaczy wskazywać, co w w piersi tkwi i widzialnem uderzeniem grzech karcić ukryty". (Por. D. Herdt, *S. Lit. pr.* 1, n. 142).

X. S. G.

Bickel Gustaw, ur. 1838 r., teolog i oryentalista niemiecki, przyjął w r. 1865 katolicyzm i został kapłanem, od r. 1874 został profesorem archeologii biblijnej i języków semickich w Insbrucku. B. napisał *Grundriss der hebraischen Grammatik; . Conspectus rei Syrorum litterariae*; wydał zaś *Sancti Ephremi Syri carmina Nisibena* z przekładem (1866); *Sancti Isaaci Antiocheni opera omnia*, 2 t., Giessen 1873 — 1877 i inne.

Biczowanie Chrystusa Pana. Zbawiciel przepowiedział uczniom swoim, że będzie ubiczowany i to przed ukrzyżowaniem (Mat. 10, 17; 20, 19; 23, 34; Mar. 10, 34, Łuk. 18, 32, 33), co też rzeczywiście spełniło się z rozkazu Piłata, lecz szczegółów biczowania nie opowiadają ewangeliści (Mat. 27, 26; Mar. 15, 15; Jan 19; 1). Tłumacze P. S. zastanawiają się, jakiego rodzaju biczami był chłostany Zbawiciel; odpowiedzi jednak pewnej na to pytanie niema, jest wszakże pewną rze-

czą, iż Chrystus ubiczowany nie rózgami lecz biczami. Kara wymierzana rózgami, jako szlachetniejsza, była zachowana dla obywateli rzymskich, niewolnicy zaś chłostani byli biczami; jako więc niewolnik, był bity Zbawiciel. (Pollux, Onomast., 3, 79; Aristophane, Equit. 1228). Skazany bywał przywiązany do nizkiego słupa za ręce do kołka w postawie nachyłonej. Skazanego oprawca jeden lub więcej uderzał biczem z rzemienia, zaopatrzonego u końca w gałki ołowiane lub drzazgi kościane. Była to katusza okropna (Gretserus, de cruce cap. 8, dział t. I; Ugolini, 26, str. 323; Horatius, Sat. I, 3, 119). Chrystusa Pana biczowali żołnierze, a nie liktorzy, ponieważ Piłat nie miał liktorów. Kolumna przy której był biczowany Zbawiciel znajduje się w kościele św. Praksedy w Rzymie. O kolumnie tej mówi św. Hieronim, ep. 109, 9 i Prudentius (ob. Gretsenis, Ugolini jak wyżej i Theodori, de Terra sancta, b). Rzymianie nie mieli ściśle określonej liczby razów, które najwyżej można było wymierzać skazanemu, Chrystus Pan jednak najwidoczniej był bardzo ubiczowany, gdyż Piłat widokiem ubiczowanego chciał wzruszyć tłuszczę żydowską. Ludolf, kartuz i Echius w kazaniu o śmierci Zbawiciela podają, że pewnej niewieście było objawione, że Chrystus Pan otrzymał więcej niż 5,000 uderzeń, lecz prywatne objawienia do niczego nas nie zobowiązują (Suarez in 3, p 7, 46 dist., 35 sect. 2, 4, 5). Było zdanie, iż biczowano Chrystusa Pana dwa razy: raz, gdy Piłat kazał ubiczować, by w ten sposób wzbudzić litość w Żydach, a drugi raz tuż przed ukrzyżowaniem, jak tego wymagało prawo rzymskie; lub że pierwszy raz był ubiczowa- Zbawiciel w domu Kaifasza, a drugi raz u Piłata, lecz zdanie to dzisiaj uznano za nieuzasadnione i odrzucono, przyjmując tylko jedno ubiczowanie, które chociaż nie było uskutecznione po wydaniu wyroku ukrzyżowania, lecz najzupełniej zadośćuczyniło prawu, by skazany na ukrzyżowanie był uprzednio ubiczowany. (Por. Gretserus jak wyżej; Benedykt XIV, *De festis dominicis*, in 4-o, Rzym 1747, t. I, VII str. 183. Strauch, *De ritu flagellandi apud Judaeos*, Wittemberg 1668; Seypel, *De ritu flagellandi apud Romanos*, Wittemberg 1668; *Dict. de la Bible*, F. Vigouroux, 2, 2281).

X. H. P.

Biczownicy (Flagellantes, Flagellarii). Biczowanie było zwykłym rodzajem umartwienia praktykowanym w wielu zgromadzeniach zakonnych i przez dobrowolnych pokutników. Biczowanie takie odbywało się albo w samotności, w celi zakonnej, albo czasami w kościele. Dopiero w połowie XIII w. (w 1260 r.) w Perugii pojawili się publiczni biczownicy. Początek swój B. zawdzięczają pustelnikowi Rajnerowi. Podczas strasznych walk Gwelfów z Gibelinami, jakie w tym czasie trapiły Włochy, Rajner, dla przebłagania majestatu Bożego, wezwał lud do pokuty, wskazując jako środek pokutniczy biczowanie. Nie wiadomo czy Rajner zalecał publiczne biczowanie się, pokuta ta jednak taką formę przyjęła. Widok B. sprawiał zbawienne skutki: jednali się zwaśnieni, ustawały nadużycia wszelkiego rodzaju, grzesznicy spowiadali się i pokutowali. W kilka miesięcy tłumy Biczowników wzrosły do kilkudziesięciu tysięcy, przybrały pewną organizacyę i regułę. Obnażeni do pasa, z głową często zasłonioną dla niepoznania, z dyscypliną w ręce, lub przepasani biczem, złożonym z trzech, albo czterech rzemyków, zakończonych żelaznemi kulkami lub kolcami, z krzyżem czerwonym, wyszytym na odzieniu lub na kapturze, ciągnęli oni processyonalnie z miejsca na miejsce, z chorągwią lub krzyżem przed orszakiem, którego przewodnik postępował na czele, otoczony czasami zakonnikami i wzywał lud do połączenia się z orszakiem. Każdy, kto przystępował do orszaku biczowników obowiązany był przebyć w ich towarzystwie 33 lub 34 dni na pamiątkę lat życia Zbawiciela. Po przybyciu do kościoła rzucali się na ziemię, (to samo czynili często na rynkach i placach publicznych) i siekąc ciało swe śpiewali hymn o męce Pańskiej; następnie podniósłszy się, wyciągali ręce do nieba i głośno wzywali miłosierdzia Bożego. Z początku we Włoszech, następnie i w innych krajach, dokąd B. zaszli, władze duchowne i świeckie zaczęły surowo przeciwko nim występować, jako przeciwko stowarzyszeniom bałamucącym lud i szerzącym zgorszenie. Skutkiem tego B. zwolna znikają. Dopiero w XIV w., gdy nowe nieszczęścia, a zwłaszcza gdy „czarna śmierć“, (zaraza), zaczęła szerzyć gwałtowne spustoszenie w Europie, pojawiają się tłumy biczowników. Pż Klemens

VI surowo przeciwko temu objawowi fanatyzmu wystąpił, i domagał się od bpów i książąt, by zgorszeniu położyli tamę. Tym razem B. prócz zgorszenia (zwłaszcza kobiety zbytecznem obnażaniem się), szerzyli jeszcze błędy przeciwne wierze. Przesadzali bowiem do śmieszności znaczenie biczowania, przypisując mu szczególniejszą moc uświęcania, tak dalece, że B. słuchali spowiedzi i utrzymywali, iż przez swoje umartwienia są w mocy osładzać nawet los potępionych w piekle. Chełpili się mocą czynienia cudów, gardzili Kościołem, odrzucali sakramenta św. Na poparcie swych błędów twierdzili, że znaleźli w Jerozolimie list od Chrystusa. Prócz tego występowali przeciwko Żydom i w wielu miejscach sprowadzili okrutne prześladowanie Żydów; wskazywali ludowi Żydów, jako sprawców zarazy przez zatrucie studzien. Energiczne wystąpienie przeciwko B. sprawiło, że do pierwszych lat XV w. o biczownikach nie słychać. W 1414 r. pojawili się w Turyngii, oraz dolnej Saksonii, szerząc błędy jeszcze szkodliwsze. Odrzucali wszystkie sakramenta św., gdyż zastępuje je biczowanie. Kapłaństwo Nowego Zakonu upadło w chwili pojawienia się B., podobnie jak kapłaństwo Starego Zakonu, gdy Chrystus biczem wypędził przekupniów z kościoła; przytem dopuszczali się kłamstwa, krzywoprzysięztwa i innych zbrodni, zmazując to wszystko biczowaniem. Przewodniczył sekcie Konrad Schmidt (Faber), który przypisywał sobie władzę sądzenia żywych i umarłych. (W nim objawił się Eliasz, Enoch dawniej jeszcze pod postacią Begarda, skazanego na śmierć w Erfurcie). Sobór konstancyeński potępił sekciarzy. Mimo surowych kar, jakie władze stosowały przeciwko B. jeszcze w drugiej połowie XV pojawiają się miejscami. Od tych B. odróżnić należy bandę zbójecką zwaną biczownikami, grasującą w XV w. w Turyngii i Saksonii. (B. zwali się od cepów, któremi byli uzbrojeni. Po łacinie flagellum tak samo jak bicz czy dyscyplina). Z tymi B. nie należy również mieszać B., którzy w 1445 r. pojawili się w Prusach. Ci składali się tylko z samych mężczyzn i kronikarze nie wspominają, by w jakiekolwiek błędy popadli. Po pięciu latach istnienia ślad ich ginie. (Por. Förstemann, *Die christliche Geisslergeselschaft*, Halla 1828; Serinzi, *S. Antonio di Padova e il suo tempo*, Pad. 1895; Holzwarth, *Historya Powszechna*, t. V, (tłumaczenie polskie), str. 115 i 116).

T.

Biczownicy w Polsce. W Polsce B. pojawili się około 1261 r. Przeciwko nim surowo wystąpili Prandota bp. krakowski, Janusz arcybp. gnieźnienski. Zdaje się, że usiłowania gorliwych bpów odniosły pożądany skutek, gdyż przez długi czas w Polsce o B. żadnej wzmianki w pisarzach naszych nie napotykamy. Gdy około 1349 r. straszna zaraza nawiedziła Europę, a w Krakowie w krótkim czasie wymarło około dwudziestu tysięcy osób, podobnież jak w innych miejscach i w Polsce zjawili się B. Klemens VI wezwał bpów polskich, by tę sektę z granic swych dyecezyj wypędzali. Na to wezwanie duchowieństwo polskie wraz z inkwizycyą, w tym czasie w Polsce zaprowadzoną, energicznie wzięło się do dzieła. Przewodniczył w tem Jarosław arcybp. gnieźnieński. Dzięki tym zabiegom sekta ta pomału zaginęła. Z sektą biczowników nie należy mieszać praktyk pokutnych, jakie w Polsce w XVI w., a zwłaszcza w XVII w. były w powszechnem użyciu. Poddawały się również biczowaniu, zwłasza w Wielki Piątek, różne bractwa i stowarzyszenia pobożne (ob. art. Kapnicy). W Rossyi w obecnych czasach biczowanie praktykuje sekta „Chłystów". (Por. Theiner, *Monum.* t. I, p. 528; Rzepnicki, *Vitae praesul. Polonorum*, t. I; *Kronika Baszki*, z której wiadomości o B. w Polsce czerpie Naruszewicz; Buliński, *Historya Kościoła polskiego* t. I, str. 397; *Encyklop. Powsz. Illustr.* t. VIII, str. 739).

T.

Biddle Jan założyciel sekty unitaryanów. Ur. 1615 r. w Anglii, wykształcenie B. otrzymał w Oksfordzie, następnie był kierownikiem prywatnej szkoły w Gloucestrze. Naczytawszy się dzieł socyniańskich zaczął występować przeciwko nauce o boskości Ducha św. i trojistości osób w Bogu, jakoby nieuzasadnionej P. Ś. Za głoszenie zasad antrynitarskich piórem i mową był kilkokrotnie karany więzieniem i raz trzyletniem wygnaniem. Najwięcej rozgłosu i oburzenia wywołało jego dzieło *A confession of faith concerning the holy Trinity*

wyd. 1648 r. B. † w więzieniu 1662 r. (Por. Walch, *Religionstreitigkeit mit den Antitrinit* t. IV; Toulmin, *Life of J. Biddle*, Londyn 1815.

X. J. K.

Biecz starożytne miasto w Galicyi. Waclaw, król czeski 1294 r. nadał je kapitule krakowskiej, ale już Łokietek (1311) odebrał Biecz bpowi Muskacie i dołączył do dóbr stołu królewskiego. W B. urodził się znakomity nasz kronikarz, Marcin Kromer, bp warmiński, po którym na miejscu pokazują liczne pamiątki. B. posiada kościół farny w stylu gotyckim z r. 1326, klasztor Reformatów, fundowany 1630 r. i trzeci kościół pod wezwaniem św. Barbary, (Por. *Słownik geograficzny Królestwa polskiego.* Warszawa 1880, t. I, str. 205).

Biedroński Leon—malarz polski, ur. 1837 r.; po ukończeniu szkoły sztuk pięk. w Warszawie udał się na dalsze studya do Florencyi, a następnie do Paryża. Wykonał z talentem wiele obrazów treści religijnej; do najlepszych należą. *św. Anna* – w kościele Farnym w Nowo-Radomsku; *Przemienienie Pańskie*—w kościele W. W. Świętych w Warszawie; *św. Łukasz* w kościele po Bernardyńskim w Warszawie.

Biedrzycki Jan, łaciński poeta XVI w. zostawił wiersz w dz. *De coniunctione fidelium cum Christo* (Cracoviae 1561). (Por. *W. E. I.* t. 7—8, str. 747).

Biegacewicz Wojciech-Jan Kanty dr. teologii, profesor filozofii i wymowy w akademii krakowskiej w XVIII w. († 1767 r.). Z polecenia władzy akademickiej miał się zająć spisaniem dziejów akademii krakowskiej; czy dokonał tego, czy w tym przedmiocie pozostała po nim jakakolwiek praca—trudno coś pewnego powiedzieć. Z innych prac tegoż Biegacewicza drukiem zostały ogłoszone następujące: *Sidus musis amicum Joannes Cantius*, Leopoli 1737; *Quaestio theologica de beatitudine*, Crac.1761—jest to rozprawa dla otrzymania stopnia doktora; *Ordinatio studiorum Facultatis Philosophicae sub regimine Adal. Biegacewicz* 1764; *Mowa imieniem akademii krakowskiej miana d. 9 grudnia 1764* (w Warszawie) *do Króla Stanisława Augusta winszujące mu wstąpienia na tron*, w polskim i łac. języku (Por. *E. P. O.* t. III, str. 495).

X. A. C.

Biegański Franciszek—potomek bogatej rodziny osiadłej na Litwie; w młodym wieku wstąpił do zakonu Franciszkanów i w nim doszedł do najwyższych godności, albowiem został prowincyałem. Był to człowiek na owe czasy bardzo wpływowy; cieszył się względami Jana III, który go często odwiedzał, gdyż obok pokory zakonnej niepospolitą nauką się odznaczał. Będąc człowiekiem bardzo zamożnym wspierał klasztory swej reguły i wielce się przyczynił do odbudowania klasztoru i kościoła Franciszkańskiego w Warszawie; wprawdzie budowy tej nie ukończył, gdyż przez Jana III został mianowany biskupem bakońskim na Wołoszczyznie; w r. 1699 po konsekracyi otrzymał z rąk Augusta II probostwo radoszyckie w Opoczyńskiem. (Por. *E. W. I.* t. 7—8, str. 748; *Encyk. Pow. Orgl.* t. III, str. 497; *Kościoły warszawskie* str, 207; Niesiecki wydanie Bobrowicza t. II, str. 137, *Pamiętnik warszawski* t. VIII).

X. A. C.

Biegun północny. Bieguny w geometryi oznaczają końce średnicy kuli, prostopadłej do płaszczyzny koła, znajdującego się na tejże kuli, czyli punkty na powierzchni kuli równo oddalone od okręgu koła. Na kuli nieba, równie jak i na kuli ziemskiej, odróżniamy dwa bieguny, jeden północny, drugi południowy. Biegun północny równika czyli świata, pada blizko gwiazdy drugiej wielkości, położonej w końcu ogona Niedźwiedzia małego, zwanej gwiazdą biegunową czyli polarną i ta oddalona jest od bieguna blizko o 1 i pół stopnia. Biegun północny nazywa się także arktyczny (od wyrazu greckiego „arktos"--niedźwiedź. Por. *E. P. O.*).

K. P.

Bieguny, (sekta) zwani też pielgrzymami, gdyż początkowo należeli do niej tylko niemający stałego zamieszkania, włóczęgi, jedna z sekt bezpopowców (ob). w Rosyi. Założycielami jej są Iwan i Adryan, należący poprzednio do sekty Fiedosiejewskiej. Poczęli oni głosić walkę z Antychrystem. Naukę ich ściślej określił Afim, po którego śmierci sekta uległa prześladowaniu ze strony rządu, stąd też i liczba człon-

ków się zmniejszyła. Na początku XIX w. ok. 1800 r. poczęła się znowu wzmagać, najpierw nad Wołgą w okolicy Jarosławia we wsi Sopicikach. Liczba adeptów szczególniej się wzmogła, gdy poczęto przyjmować nietylko włóczęgów, ale i ludzi osiadłych, lecz tych ostatnich z warunkiem dostarczania wędrującym braciom pieniędzy, jedzenia, odzienia i ukrywania przed prześladowcami. W pierwszej połowie zeszłego wieku Nikita Kisielew, wiejski krawiec, który przybrał imię Merkuryusza, stanął na czele sekty i rozpowszechniał nadzwyczaj gorliwie jej naukę. Skazany został w r. 1854 na mieszkanie w Sołowieckim monasterze, lecz uciekł ztamtąd i ukrywał się. W r. 1863 napisał „statji", w których skreślił organizacyę obecną sekty. Zasady B. są następujące: świat jest państwem Antychrysta, stąd grzechem jest ulegać władzom świeckim i klnym. Na zbawienie można zasłużyć sobie przez ciągły opór władzy, unikanie świata i ustawiczną wędrówkę. Jedno jest tylko szczęście na ziemi, a tem jest chrzest. Żona dana człowiekowi od dyabła, a stąd zabrania się małżeństwa, lecz za to nakazuje się miłość wolną. Majątek jest grzechem, a wszyscy ludzie są sobie równi. Dzielą się B. na trzy klasy: 1) doskonali chrześcijanie to jest starcy, ustawicznie pielgrzymujący; 2) wybrani, towarzysze pierwszych i 3) członkowie świeccy, którzy mogą mieć żony, czasowo stałe mieszkania i przestawać, ze światem. Zbawić się jednak może tylko doskonały chrześcijanin. Dzisiaj liczba B. zmniejsza się; w chwili największego rozkwitu sekty chrześcijan doskonałych nie było więcej nad 2,000. (Por. Maksimowa, *Brodiaczaja Ruś Christa radi*, Petersburg 1877; I. I. Juzow'a, *Russkie dissidenty*, Peterburg 1881; *W. E. P.* t. 7—8, str. 753).

X. H. P.

Biejkowski Antoni ks. T. J., ur. w r. 1697, † w r. 1763. Był profesorem humaniorów w Lublinie, Piotrkowie, Poznaniu, retoryki w Bydgoszczy, filozofii w Sandomierzu. Od r. 1732 był kaznodzieją w Lublinie i innych miastach; w r. 1742 został rektorem w Łucku, a 1745 r. w Lublinie. Zostawił p a n e g i r y k i i m o w y o k o l i c z n o ś c i o w e: na pogrzebie Michała ks. Wiśniowieckiego 1745; na pogrzebie ks. Pawła Karola Sanguszki. Lublin 1751; na koronacyi obrazu M. B. w kle Dominikanów we Lwowie 1751; na jubileuszu profesyi zakonnej Franciszki Tarłównej benedyktynki w Sandomierzu; *3 Kazania na uroczystość św. Barbary* w Krakowie 1760. (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. III, str. 1088).

Biel Gabryel, sławny teolog tybiński, ur. w Spirze, studyował w Heidelbergu i Erfurcie i zdobył sobie wcześnie wielkie uznanie jako wikaryusz i kaznodzieja katedralny w Moguncyi. Gdy w r. 1484 założony został wydział teologiczny w Tybindze, B. objął w nim katedrę i był odtąd pierwszym i najsławniejszym profesorem na tym wydziale. † 1494 r. w wieku około 70 lat. Komentarzowi do sentencyj B. zawdzięcza głównie nazwę „ostatniego scholastyka". Trzymał się on ściśle w swych wykładach nominalizmu Occama. Napisał cały szereg dzieł, pomiędzy innemi i rozprawę o kwestyi pieniężnej, która mu zjednała sławę jednego z pierwszych ekonomistów niemieckich. (Por. I. I. Moseri, *Vitae professorum Tubingenium ord theol. dict.*, t. I, Tub. 1718; Linsemann, *Gabriel Biel etc.*; Plitt, *Gabriel Biel als Prediger*, Erlangen 1879).

K. P.

Biel Stanisław, żyjący w pierwszej połowie XVI w., profesor akad. krak. i kanonik kapituły krak., jako rektor imieniem akademii witał Bonę Sforzę, wjeżdżającą po raz pierwszy do Krakowa. (Por. Jod. Lud., *Decius*).

Bielany 1) B. pod Krakowem, dawniej wieś Bielisza, na lewem brzegu Wisły, z klasztorem Kamedułów, fundowanym w r. 1604 przez Mikołaja Wolskiego, których on sprowadził z Włoch. Ziemię pod klasztor pozyskał od Sebastyana Lubomirskiego za sporą ilość naczyń srebrnych, stąd nazwa „Srebrna góra". Szwedzi zrujnowali klasztor. Jan Kazimierz patrzył stąd na straszny pożar Krakowa 1665 r. Klasztor obecnie w stanie kwitnącym, ulubione miejsce wycieczek krakowian. 2) B. pod Warszawą z klasztorem Kamedułów, fundowanym przez Władysława IV, których sprowadził z Krakowa, stąd i nazwa B. Pierwotny kl był drewniany; Jan Kazimierz rozpoczął budowę murowanego i darował mu obraz św.

Bonifacego, który sprowadzono z Włoch, i w Zielone Swiątki uroczyście przeniesiono; stąd tradycyjny zwyczaj Warszawian udawania się w tym dniu na B. Niegdyś uczestniczył w tej wycieczce cały dwór, dygnitarze, arystokracya i nieprzeliczone tłumy ludu. Michał Korybut w r. 1669 założywszy na nowo fundamenta, prowadził dalej budowę, którą ukończył w początku XVIII w. Jan Brzeziński, podkomorzy ruski. Kł posiada dwa piękne obrazy Smuglewicza, piękną rzeźbę z kości słoniowej, przedstawiającą biczowanie, serce Michała Korybuta, jego matki, oraz starościny Brühlowej. Ściany zdobią portrety królów od Władysława IV do Augusta III. W r. 1864 klasztor został zniesiony. Obecnie przemieszkuje tam ostatni zakonnik; przy kle na cmentarzu znajduje się skromny grób z prostym napisem: Stanisław Staszic ur. 1755, d. 26 stycznia, 1826 r. umarł. W r. 1904 za zgodą władz rządowych kł został zamieniony na parafialny. (Por. *W. E, I.* t. VII—VIII, str. 756).

Bielański Piotr, pierwszy bp lwowski, ruski, który wbrew utrzymującemu się dotąd zwyczajowi nie z Bazylianów, lecz z księdza świeckiego wyniesiony został przez Maryę Teresę na godność bpa ruskiego. Z powodu jednak oporu Bazylianów, Rzym nakazał Bielańskiemu przed konsekracyą wziąć suknię i regułę zakonnu. B. w początkach swego pasterstwa ogłosił drukiem dziełko p. t.: *Obowiązki parochów i rozporządzenia*, Lwów 1771. W r. 1790 wydał *List okólny*, zalecający duchowieństwu dyecezyi kamienieckiej pilne nauczanie ludu, a w r. 1795 *List pastoralny* do duchowieństwa dyecezyi lwowskiej i przemyskiej (z tekstem ruskim). † r. 1797. Lwowską dyecezyę wziął po nim Mikołaj Skorodyński, przemyską Ant. Angiełłowicz (ob.), kamieniecka była stracona dla jego następcy. (Por. *W. E. O.*).

K. P.

Bielawski Adryan (1700—1777) w 19 roku życia wstąpił do zakonu Pijarów; po skończeniu studyów teolog. był nauczycielem w różnych kolegiach pijarskich; w końcu spełniał obowiązki magistra nowicyuszów. Pisał przeważnie po łacinie, dzieła pozostały po nim: *Panegyris Fabiano Szaniawski praefecto Sochaczeviensi, dum in Magna Nobilitatis frequentia Curam suae Praefecturae ingrederetur*, Vars. 1725; *Panegyris in funere Josephi Rudnicki Vexiliferi Bidgostiensis praefecti Bolimoviensis*, Vars. 1728; *Panegyris Stanislao Hosio Posnaniensi et Varmiensi Episcopo, cum fasces dioeceseos capesseret*, 1733; *Wiersz na wesele Seweryna Rzewuskiego i Antoniny Potockiej*, Warszawa 1731; *Oratio de laudibus S. Josephi Sponsi B. M. V.*, Vars. 1733; *Panegyris Joanni Tarło dum Palatinatus Sandomiriensis renuntiatus esset*, Varsav. 1736; *Panegyris Josepho Lasocki, dum in Curia collatae sibi Praefecturae Gostinensis munus capesseret*, Vars. 1736; *Panegyris Francisco Kobielski Episcopo Luceoriensis et Brestensi in solemni illius ad suam Cathedram ingressu*, Vars. 1740; *Collectio iuris canonici et civilis.* (Por. *E. P. O.* t. III, str. 5 08; Bielski, *Vitae Piarum*). *X. A. C.*

Bielicki Stanisław, jezuita prowincyi polskiej, kaznodzieja, żyjący za czasów Jana III i Augusta II, t. j. w okresie najniepomyślniejszym dla nauk i smaku, w pracach też swoich piśmiennych zostawił wyraźne tego dowody. Wydał w druk. kazania swoje adwent. p. t. *Celka melancholii*, oraz *Trybunał pański w Wilnie, przy inauguracyi trybunału głównego w. ks. litewskiego reprezentowany*, Warszawa 1649; *Matka publicznych żalów N. domu Sobieskich Katarzyna Radziwiłłowa pogrzebowem kazaniem opłakana*, Nieśwież 1685; *Sprawiedliwość, albo kazanie przy inauguracyi trybunału koronnego w Witowie*, Częstochowa 1710; *Niedziele kaznodziejskie to jest kazania niedzielne całego roku*, Częstochowa 1712, Poznań 1715 i 1740; *Święta kaznodziejskie, to jest kazania doroczne na uroczystości Świętych bożych*, Kalisz 1717. (Por. *E. P. O.*).

Bielikowicz Antoni, ks., dyrektor gimnazyum, członek towarzystaw naukowego krakowsk., znany z prac filologicznych, w r. 1866 wydał *Słownik polsko-łaciński* w 2 t., Kraków.

Bieliński Daniel, minister protestancki ze Szląska. 1558 r. obslugiwal (niemiecki

zbór krakowski, potem inne zbory, w Ilkuszu i t. d.; przeszedł do Aryanów, do odłamu żydowskiego, burząc Ewangelie. Zwalczany przez Czechowicza jako „żydotrójczak", „żydowin"; wrócił potem do kalwinów i ministrował na Litwie. Pisma jego polskie *Wyznanie wiary* i t. d., — wymienia ogólnie indeks krakowski 1603 r. — wszystkie zaginęły, tępione widocznie przez różnowierców samych; szczegóły zachowali Czechowic, Budny, Chrząstowski, potępiający tego „nieobrzezanego żyda", sabatyusza, który pismami swoimi wielu do żydowstwa pozwodził, sam odmienny, jak „kur indyjski".

A. Br.

Bieliński Jan, Stanisław, który pierwszy od Bieliny począł się pisać Bielińskim, miał dwóch synów — starszego Jakóba, młodszego Jana. Ten ostatni, jako sufragan płocki, wydał pierwszy mszał dla dyecezyi płockiej p. t. *Missale Dioecesis Plocensis impressum Cracoviae, summa cum diligentia correctum et emendatum in aedibus spectabilis viri Joannis Haller civis Cracoviensis.* Po śmierci Samuela Maciejowskiego w r. 1545 Jan B. zostaje mianowany bpem płockim. Jako nominat płocki znajdował się na sejmie krakowskim w r. 1546 i tutaj podpisał list szlachectwa Stanisława wójta z Krzyszewa. Niedługo zasiadał na stolicy bpiej, w półtora bowiem miesiąca po ingresie umiera w Krakowie w 1546 r. Był 51-ym bpem płockim. (Por. E. W. t. 7—8, str. 772; *E. P. O.* t. III, str. 514; Naraszewski, *Facies rerum sarmaticarum*; *Katalog biskupów* t. IV, str. 144; *Hołdy rycerstwa polskiego*, Paprockiego; *Żywoty biskupów polskich*, Łubieński).

X. A. C.

Bieliński Seweryn ks. T. J., ur. w Podgórzu w r. 1689; uczył humaniorów i filozofii w Kamieńcu, Samborzu, Piotrkowie, Toruniu i Poznaniu. Był też kaznodzieją w Gdańsku, Lublinie, Marienburgu i Grudziądzu; † w r. 1740. Napisał *Solenna do serc ludzkich introdukcya... cnót bł. Andrzeja de Comitibus etc.*, Poznań 1724, fol.; *Widok godny oka Boskiego, Sędzia sprawiedliwy i t. d.*, Piotrków 1733, fol.; *Dzielność cnót nieśmiertelnych J. W. JMP. Katarzyny z Zabłockich Ossolińskiej i t. d.*, Kraków 1735, fol. i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*).

Bielizna liturgiczna. Nazwa ta obejmuje: obrusy ołtarzowe, korporał, palkę i purifikaterz (Rubr. Mis. p. II, t. I, n. I). B. liturgiczna winna być uszyta z płótna lnianego lub konopianego; bawełny używać nie wolno (S. K. Obrz. d. 15 maja 1819 Decr. gen.). Korporały, palki i purifikaterze po wypraniu nie benedykują się i gdy będą raz użyte, już nie wolno ich dotykać wszystkim gołą ręką bez upoważnienia bpa, ale tylko tym, którzy mają prawo dotykania się naczyń świętych próżnych (Quarti p. 2, tit. I, s. 2, d. 6; s. 3, s. 6; Merati p. 2, tit. I, n. 16). Korporały, palki i purifikaterze nim oddane zostaną do prania, powinny być trzykrotnie przeprane w przeznaczonem na to stosownem naczyniu, przez duchownego wyższego stopnia, od subdyakona włącznie, albo osobę do tego specyalnie na mocy przywileju upoważnioną. (S. K. Ob. d. 12 września 1857 r.). Z bielizną liturgiczną nie wolno prać innej bielizny, a woda po każdem przepraniu powinna być złana do piscyny (S. Alph. Lig. l. 6, n. 387; Gavantus p. 2, tit. I). Przepieranie to, według rady liturgistów, winno odbywać się w zakrystyi, przez duchownego w komży. (Por. Nowowiejski A. ks. *Ceremoniał parafialny* t. I, str. 42—43; De Herdt., *Liturg. Prax.* t. I, p. 223, n. 171).

X. S. G.

Bielkiewicz Sylwester († 1568) metropolita kijowski ruski. Początkowo piastował urzędy świeckie, jako skarbnik litewski (nie podskarbi, jak ma Niesiecki), otrzymał od Zygmunta I ekspektatywę na metropolię ruską, a w r. 1556 przyjąwszy święcenia, objął stolicę kijowską, wraz z archimandryą wileńską u św. Trójcy. U Niesieckiego i Dubowicza *Hierarchia abo o zwierzchności w cerkwi bożej*, 1644. Nazwisko B. podano jako Wielkiewicz. (Por. *W. E. O.*, art. Bartoszewicza, t. III, str. 518).

Bielowski August, herbu Jastrzębiec, (27 marca 1806 r., † 1876 r.), ur. w Krechowicach w ziemi lwowskiej, z ojca Grzegorza i matki Maryanny z Żdzianowskich. Uczył się w Stanisławowie, od r. 1816 w Buczaczu u OO. Bazylianów, od r. 1828 na uniwers. lwowskim. Od r.

1834—1836 przesiedział w austryackiem więzieniu politycznem. W 1841 r. złożył egzamin na wydz. nauk prawno-politycznych we Lwowie z rachunkowości (Verrechnungskunde). W 1844 r. ożenił się z Kordulą Wisłocką z Remizowiec, z której miał kilkoro dzieci. Od r. 1845 aż do śmierci pozostawał na różnych stanowiskach w zakładzie narodowym im. Ossolińskich we Lwowie. W literaturze polskiej zaznaczył się jako poeta, historyk i wydawca źródeł dziejowych. Jako poeta niepośledniego talentu, hołdował kierunkowi głównie epickiemu, utwory swe pomieszczał przeważnie w *Haliczaninie* lwowskim i w oddzielnych zbiorach (*Ziewonia*, 1834). Do najcelniejszych należą: „Pieśń o Henryku pobożnym“ (1838), „Dumki“ (1838) i piękny przekład „Wyprawy Igora na Połowców“ (1833). Tłumaczył wiele pieśni serbskich i niektóre utwory Goetego. Poetycka jego działalność (1830—1845) cechuje duch nawskroś obywatelski, wielka miłość do narodu i do przeszłości polskiej. Jako historyk mniej świetnie zapisał się w dziejach. Polem jego badań były pierwotne dzieje Polski historycznej i przedhistorycznej. Zwolennik klasycyzmu greckiego i łacińskiego, szukał i odnajdywał wiadomości o Słowianach i Polakach w literaturze greckiej i łacińskiej. Pierwiastek językoznawczy jest dlań głównem narzędziem badań dziejowych. Stąd wyrosły dziwaczne choć pracowicie i uczenie osnute jego teorye o pochodzeniu Słowian i Polaków od Daków i Getów, oraz dalsze, ściśle z z niemi związane, jak tożsamość polskich Piastowiców ze Świętopełkowicami morawskimi, grecko-słowiański obrządek pierwotnych Polaków (Wstęp krytyczny do dziejów Polski, Lwów 1850). Krytykę teoryj historycznych B. ob. Bartoszewicz, *O pomyłkach historycznych A. B.*, 1852; Brandowski, *O lechickich pomysłach A. B. wobec filologii klasycznej*, 1868. Podobnież odrębne a nieuzasadnione teorye wytworzył w przedmiocie Bolesława Chr. i jego synów, kroniki t. zw. Miorsza, obrządku słowiańskiego w Polsce pierwotnej i t. p. (Ob. Szajnocha, „Miorsz czyli Mierzwa Dzierżwa etc.“ w *Dzienniku literackim*, 1854, n. 30, 31, 32; Lelewel, *Ostatnie spojrzenie na Polskę etc.* w *Polska. ww. śś.* t. 4; Zeissberg, *Vincentius Kadłubek, Bischow v. Krakau. Zur Literat.-Gesch. d. XIII Jahrh*, Wiedeń 1869; X. Wł. Szcześniak, *Obrządek słowiański w Polsce Pierwotnej*, Warszawa 1904). Słowem, jako historyk, był B. teoretykiem i fantastą i nauki dziejów nie posunął naprzód. Natomiast zasłużył się wielce nauce polskiej jako zbieracz historycznych pomników przeszłości polskiej. Zbliżywszy się do cennych rękopismów w zakładzie narod. im. Ossolińskich, ożywił w sobie cześć i zamiłowanie dla czcigodnej starożytności. Już w r. 1846 wypisał niektóre pomniki rękopismienne ze zbiorów Ossolińskich. W r. 1847 przedsięwziął podróż naukową po książnicach Pilzna, Krakowa, Warszawy, Wilanowa, Kielc, Miechowa. W podróży tej dojrzał jego zamiar opracowania najnowszych zabytków rękopiśmiennych polskich. W r. 1851 przedsięwziął dalsze podróże po bibliotekach galicyjskich i zagranicznych. W r. 1856 zwiedził Wiedeń, Pragę, Drezno, Monachium (tu odnalazł „Passio S. Adalberti“, ogłoszone później w I t. *Monumentów* (str. 189), Lipsk, Wrocław. W 1857 był w Poznaniu, Petersburgu, Moskwie, a w 1858 w bibliotece opactwa Tepl (Czechy), w Koenigswarth, w Pradze. Z podróży tych wyniósł plon niemały. Obok odnalezionych dokumentów zebrał to wszystko, co dotyczyło Polski pierwotnej lub ludów, osiadłych niegdyś na późniejszych ziemiach polskich, a co rozrzucone było po kronikach ludów ościennych. Do tego dołączył najdawniejsze roczniki i kroniki polskie. W ten sposób zebrany ogromny materyał zestawił w porządku chronologicznym i z wielkiemi trudnościami nakładem własnym drukować począł w r. 1856, pod dwujęzycznym tytułem *Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski.* Z różnych powodów ukończył druk pierwszego tomu dopiero w r. 1864 we Lwowie. Tom drugi ogłosił w r. 1872 nakładem Towarzystwa naukowego krakowskiego, a tom trzeci wyszedł z druku 1878 r. już po śmierci B. Jakkolwiek to wydawnictwo B. przedstawia bardzo dużo braków, jakkolwiek oświetlenie krytyczne, dane przez wydawcę wielu dokumentom jest bardzo wadliwe, bo utrzymane w tonie jego osobistych teoryj historycznych, niemniej jednak B. i przez podjęcie go położył ogromne zasługi dla wiedzy historycznej w Polsce. Przez to zestawienie znanych i nieznа-

nych pomników dziejowych polskich, dzieje polskie epoki piastowskiej zaczęto lepiej rozumieć i bardziej zasadniczo wyjaśniać. Na wydawnictwie tem zyskały przedewszystkiem dzieje Kościoła polskiego. To też słusznie utrzymuje dr. Wojciech Kętrzyński, że *Monumenta Poloniae* Bielowskiego są najdonioślejszą publikacyą historyczną w Polsce XIX w. Ocenę A. Bielowskiego, jako poety i historyka podał Ernest Świeżawski w *Bibliotece Warszawskiej*, r. 1877, str. 1—25; str. 343 — 377; obraz działalności B. bibliotekarskiej w zakładzie nar. im. Ossolinskich we Lwowie i działalności jego wydawniczej przedstawił dr. Wojciech Kętrzyński w *Ateneum* r. 1877, str. 313—325).

X. Wł. Szcześniak.

Bielsk niegdyś miasto w Płockiem. Dawniej B. był własnością Benedyktynów w Mogilnie, następnie przeszedł do książąt mazowieckich, którzy w XV w., wynieśli B. do rzędu miast, ale za czasów wojen szwedzkich zrujnowany, nie mógł się dźwignąć. B. posiadał trzy kościoły: św. Ducha, w 1776 r. rozebrany i użyty do restauracyi kościoła św. Andrzeja na cmentarzu grzebalnym, nadto kościół św. Anny i parafialny św. Jana. Ten ostatni sięga r. 1065, pierwotnie drewniany, w XIV w. murowany, za czasów szwedzkich uległ zniszczeniu, ale w r. 1789 został odbudowany i przetrwał do czasów obecnych. Podług ostatnich spisów dyecezyalnych, B. stanowi parafię w dekanacie płockiem, liczy 3,017 wiernych. (Por. *Catalogus eccl. dioecesis Plocensis*, 1904).

X. C. S.

Bielski Jan, ur. 1714 r., † 1768 r. jezuita, profesor, kaznodzieja i historyk. Do zakonu wstąpił 1730 r., długi czas był profesorem i kaznodzieją w Rawie, umarł w Poznaniu. Prócz utworów dramatycznych, mów okolicznościowych i pogrzebowych, których razem liczba sięga 13, napisał B. jako podręcznik dla młodzieży szlacheckiej, coś w rodzaju historyczno-politycznej encyklopedyi polskiej: *Widoki Królestwa polskiego ze wszystkiemi województwami, księstwy i ziemiami, monarchami i monarchiniami, jako też monarchów tychże i monarchiń prawami, Rzeczypospolitej stanami i tychże stanów urządzeniami... rodowitym językiem szkolnej polskiej młodzi wystawiony*, przez X. Jana B. S. J., 2 tomy in 8-o. Poznań. (Druga edycya w trzech tomach, w 1765 r.). Dzieło to cechuje wielka erudycya i mimo to, że powstało w epoce saskiej, zaleca się czystym językiem, jasnym stylem i rozsądną metodą wykładu. (Por. *Rys dziejów literatury polskiej*, Zdanowicza, t. I, str. 720, Wilno 1874, *E W. I.* t. VIII, str. 774).

T.

Bielski Kazimierz ks. T. J. ur. na Białorusi r. 1652; był profesorem humaniorów i filozofii w Wilnie i w Warszawie, superiorem domu profesorów w Wilnie i rektorem w Połocku i tu † w r. 1709. Napisał: *Imago posthuma... Casimiri Woynarowiez S. Th. Canonici Vilnensis etc.*, Vilnae 1677 in fol.; *Informatio de erectione, fundatione et liberalitate Stephani Regis Polon. in Coll. Poloc. S. J.*, Vilnae 1698, in 4-o; *Vita S. Lazari etc.*, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Bielski Marcin, historyk. Ur. 1495 r. na Mazowszu w wiosce Woli (nie wiadomo której), pisał się dlatego pierwotnie Wolskim. B. pochodził z rodziny szlacheckiej, herbu Prawdzic. Początkowo służył w wojsku i był w potrzebie obertyńskiej (1531) i w wyprawie przeciwko Tatarom, pustoszącym (w 1534 r.) okolice Wiśniowca. Później czas jakiś spędził na dworze Piotra Kmity, marszałka i wojewody krakowskiego. Następnie osiadł w Białej pod Pajęcznem, majętności swej żony i odtąd pisać się zaczął Bielskim. Dokonał życia 1575 r., pochowany w kościele w Pajęcznie. Bielski, prócz kilku prac mniejszej wagi, jest autorem doskonałej historyi powszechnej, która wyszła w r. 1551 w Krakowie pod tytułem: *Kronika to jest Historya świata...*; dość obszernie traktowane się tutaj dzieje krajowe. Dzieło to opracowane, jak się zdaje, z polecenia Zygmunta Augusta, cieszyło się dużem uznaniem i tłumaczono je na kilka języków. B. położył wielkie zasługi dla literatury i języka polskiego, gdyż on jeden z pierwszych język polski wprowadził do książkowego użytku i ile możności go wykształcił. Ponieważ w pracach swych B. okazywał się pobłażliwym

dla innowierców, chociaż nigdyprzekonań niekatolickich nie wygłaszał, dzieła jego dostały się na indeks książek zakazanych. (*Index auctorum et librorum prohibitorum in Polonia*, Cracoviae 1604—1617). B. jednak nigdy heretykiem nie był, i podejrzenie jakie rzuca przeciwko niemu Węgierski, w swej *Historyi reformacyi*, zdaje się być zupełnie nieuzasadnionem. † B. jako prawy katolik. (Por. J. M. Ossoliński; *Wiadomości* t. I, Kraków 1819; A. Tyszyński, *Wizerunki Polskie*; Warszawa 1875; A. Pawiński, *o Marcinie Bielskim kilka nowych szczegółów Tyg. Illustr.* 1880).

I.

Bielski Szymon, jako 20-letni młodzieniec w 1766 r. wstępuje do zgromadzenia Pijarów, jako jeden ze zdolniejszych zakonników kolejno pełni obowiązki nauczyciela w Łowiczu, Łukowie, Chełmie, Radomiu i Szczuczynie; gdy praca pedagogiczna nadwątliła jego zdrowie w 1793 r. zostaje prefektem drukarni pijarskiej, oraz bibliotekarzem tegoż zgromadzenia w Warszawie; jako eks. prowincyał umiera 1826 r. Pozostawił po sobie dzieła; *Vita et scripta quorumdam ex congregatione Cler. Reg. Scholarum Piarum in Provincia Polona professorum, qui operibus editis patriae et ecclesiae proficuis nomen suum memorabile fecerunt.*, Vars. typ. Sch. Piar. 1812; *Arytmetyka praktyczna krótkim i łatwym sposobem przez pytania zebrana*, Warszawa w dr. Pijar. 1775; przedruk tamże 1793, 1806 i 1811; *Historya święta Starego Testamentu*, Warszawa w dr. u Pijarów 1793, 1806 r.; *Historya Nowego Testamentu*, Warszawa w druk. Pijar. 1794, 1811; *Historya Kościelna z franc. przełożona*, Warsz. u Pijarów 1809, 1812, 1839; *Emanuela Kanta projekt do pokoju wieczystego*, Warsz. 1797; *Pieśni narodowe z autorów polskich zebrane*, Wars. 1812; *Katechizm większy X. Fleurego z franc. przełożony* Warsz. 1812; *Wybór różnych gatunków poezyi z rymotwórców polskich dla użytku młodzieży*, Warsz. u Pijarów 1806 r. (Por. *E.P. O.* t. II).

X. A. C.

Bieniewski Inocenty ks. T. J., z prowin. litewskiej, żył w XVIII w.; napisał: *Kazanie na solenney Wotywie w kośc. katedr. wileńs. przy zaczęciu Trybunału głów. W. X. L. i t. d.* Wilno, 1754, fol. (Por. Sommervogel).

Bieniszewo Bieniszewo-wieś (gub. Kaliska, powiat słupecki, gm. i paraf. Kazimierz). Znana z męczeństwa pięciu braci Polaków. Jan, Mateusz, Izaak, Chrystynus i Barnabasz, towarzysze św. Wojciecha, osiedli wśród puszcz w pobliżu B. Pobożność, żarliwość w opowiadaniu słowa Bożego cechowały tych pustelników. Bolesław Chrob. często ich nawiedzał i hojnie darami obdarzał (ob. pięciu braci Polaków). Swawolni żołnierze w nocy napadli na modlących się pustelników i zamordowali ich. Bolesław Chrobry z wielką czcią zwłoki zamordowanych kazał pochować w Kazimierzu, skąd w następnym roku 1005 do Gniezna przeniesione zostały. Na pamiątkę męczeństwa wystawiono potem 4 kapliczki w samym Kazimierzu, a 5 przy drodze do Bieniszewa. W 1640 r. Wojciech Kadzidłowski, kasztelan inowrocławski, przy wsi B. właśnie na miejscu, gdzie stała dawniej pustelnia męczenników, wybudował klasztor, do którego Kamedułów z Bielan pod Warszawą sprowadził w 1781 r.: sami zakonnicy wybudowali sobie piękny kościół, który po ich supremacyi znacznie upadł; obecnie należy do parafii Kazimierz i tylko raz do roku odprawia się w nim nabożeństwo 8 września (Por. *W. E. I.* t. 7—8, str. 778, *E. P. O* t. III; *Słownik geogr.* t. I, str. 220, *Tyg. Il.* t. VIII, z r. 1863, str. 402).

X. A. C.

Biennium canonicorum nazywano dawniej czas dwuletni, który nowo mianowani kanonicy mieli poświęcić studyom teologii i prawa kanonicznego w szkole wyższej a zwłaszcza na uniwersytecie, wolni od rezydencyi i z prawem pobierania dochodów kanonickich. Po skończeniu studyów młodzi kanonicy otrzymywali świadectwo uzdolnienia, co się nazywało „*emancipatio canonica*“, poczem dopuszczani bywali do objęcia w posiadanie kanonii, co nazywano „*admissio ad capitulum*“. Biennium canonicorum wyszło z użycia, od kiedy Sobór bazylejski od wszystkich kanoników, a Sobór trydencki od prałatów i przynajmniej połowy kanoników wymagały stopni naukowych, acz

samo prawo biennii canonici i po Soborze trydenckim nie utraciło swej mocy.

X. A. K.

Bieńkiewicz Reginald (Reinold) Józef, ur. 1711 r., † około 1780 r., pijar, nauczyciel wymowy i poezyi, oraz filozofii w Piotrkowie, Łowiczu i Warszawie, ceniony kaznodzieja, pisał po polsku i łacinie tragedye. W r. 1745 wydał *Kazania dworskie postne*, jedno o pokucie, drugie o dziesięciu przykazaniach. W r. 1746 *Sędzia sprawiedliwy, dwa kazania przy restauracyi trybunału i dwie tragedye: Wojna jugurtyńska* (po polsku i łacinie), *Pruzyasz* wierszem polskim. W r. 1747 *Kazania o św. Iwonie i o św. Stanisławie Kostce*. W r. 1848 *Kazania przy powitaniu Trybunału.*

Bieńkowski Franciszek ks. T. J., ur. w r. 1730; był w r. 1773 vice - rektorem Collegium Nobilium i prokuratorem domu professów w Warszawie. Pisał wiele artykułów do wydawnictwa peryodycznego *Zabawy przyjemne i pożyteczne*; nadto rozprawę *De jure romano et polono.* (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus).*

Bierecki vel Borecki Jan, władyka przemyski między 1457 — 1467 r. Kim był napewno określić nie można; podobno pochodził z rodziny mazowieckiej Giżyckich i przeniósł się na Ruś Czerwoną, gdzie przyjął obrządek wschodni.

Biermann Jan, holenderczyk, minister protestancki i pisarz biblijny XVIII w. († 1721 r.). Wyznawał zasady Coccejusa (ob. Coccejus), których bronił w dz. *Clavis Apocaliptico-prophetica, hoc est septem ecclesiarum... explicatio, earumdem cum prophetis V. T. collatio, atque ad suas historias applicatio*, Utrecht 1702, nadto po flamandzka wydał komentarze na niektórych proroków i listy św. Pawła do Koryntyan. Pisał też rozprawy z dziedziny archeologii biblijnej, jak o *Urim et Thummim*, o *obrzędach* S. T. i t. p. (Por. Wüsthoff. *Bibliotheca theologica - philologica.* Leipzig 1705, str. 19; Walch, *Bibliotheca theologica*, Jena 1757, t. IV, str. 231, 571, 589..., Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, kol. 1791).

X. C. S.

Biernacki Cezary, ur. 1827 w Kaliszu, oprócz pracy urzędniczej, oddawał się nauce. Zostawił wiele pism, artykułów w *Enc. Org.* i *Tygodnikach* warsz. Z dzieł B. wspominamy szkic histor. *Jezuici w Kaliszu* druk. w *Bibl. warsz.* 1857; wydanie facsimile pisma św. Wojciecha Warsz. 1875 i inne. (Por. *W. E. I.* t, 7—8.

Biernacki Jan Kazimierz, historyk zakonu Franciszkańskiego z XVII w. Ur. 1629 r. w Małopolsce, w 16 roku życia wstąpił do Franciszkanów w Kaliszu, kształcił się we Włoszech i Pradze czeskiej, gdzie po otrzymaniu doktoratu z teologii przez dwa lata pracował na katedrze profesorskiej, następnie był profesorem akad. krakow. ostatnie lata spędził w Kaliszu na stanowisku przełożonedo i tu † 1725 r. Zostawił dz. *Speculum minorum, in quo primigenia Religio ordinis Minor. Convent. praesentatur*, Cracoviae 1688 — wyszło nie całe, zawiera ciekawy rozdział „provinciae Sarmatiae et vicariae Russiae descriptio". Wydał też *Propugnaculum antiquitatis ordinis minorum*, 1692. (Por. *Enc. Org.* t. III, str. 348).

X. C. S.

Bierzmowanie (po łacinie C o n f i r m a t i o, po polsku B i e r z m o w a n i e — wyraz archaiczny, znaczy wzmocnienie, utwierdzenie; bierzmem nazywała się w budowli belka idąca w poprzecznym kierunku i służąca do potrzymania innych belek). B. jest to sakrament przez Chrystusa ustanowiony, przez który człowiek ochrzczony otrzymuje pomnożenie łaski poświęcającej i dary Ducha św., a szczególnie dar mężnego wyznawania wiary objawionej. Przez B. orzeka sobór powszechny florencki (1439), rośniemy w łasce i wzmacniamy się w wierze. Że Chrystus Pan ustanowił ten sakrament, mamy liczne dowody w P. Ś., w Dz. Apostol. (8, 14; 19, 1—6), czytamy, że apostołowie na ochrzczonych wkładali ręce i ci otrzymywali Ducha św.; św. Jan ap. (I list 2, 20) wspomina o pomazaniu, które uczy wiernych wszystkiego. Ta stała praktyka apostołów wzmacniania w wierze nawróconych i udzielania im darów Ducha św. przez wkładanie rąk nie mogła być bez woli i ustanowienia Chrystusa Pana. O istnieniu sakramentu bierzmowania od początku Kła

przekonywamy się także i z pism Ojców apostolskich (ob. św. Klemensa list 1 do Korynt. 12; Hermesa Pastor). Za materyę konieczną B. jedni teologowie uważają włożenie rąk bpich, inni namaszczenie krzyżmem t. j. olejem (z drzewa oliwnego) zmieszanym z balsamem i przez bpa poświęconym; inni wreszcie, łącząc w jedno powyższe dwa zdania, za niezbędną materyę poczytują pomazanie krzyżmem, wraz z towarzyszącem mu włożeniem rąk. Ostatnie to zdanie jest najpowszechniejsze, gdyż P. S. i OO. Kła nazywają B. już to włożeniem rąk, już to pomazaniem (w słowiańskim obrządku B. zowie się miropomazaniem). Formą B. są te słowa które bp wymawia przy włożeniu ręki na czoło bierzmowanego i namaszczeniu go krzyżmem: „znaczę cię znakiem krzyża i bierzmuję (utwierdzam) cię krzyżmem zbawienia w Imię Ojca i Syna i Ducha św.“ Forma ta co do słów jest ustanowienia klnego, lecz co do treści odpowiada modlitwie, która z ustanowienia Chrystusa Pana towarzyszyć powinna aktowi B. W Kle greckim formę B. stanowią słowa: znak daru Ducha św. Inne kły wschodnie innych używają słów. Udzielanie sakramentu B. z prawa należy tylko do bpów, jako następców apłów, którzy jak widzimy z Dz. Apost. (8, 14, 15, 16) sami sprawowali sakrament B., choć w innych funkcyach wyręczali się dyakonami. Wyjątkowo jednak może i kapłan z upoważnienia papieskiego udzielać sakramentu B., ale musi wtedy używać krzyżma przez bpa konsekrowanego. Panujący w kle wschodnim zwyczaj udzielania B. wraz z sakramentem Chrztu przez kapłanów tłumaczyć należy ogólną i stałą delegacyą władzy bpiej: tak to tłumaczyli sami Grecy na soborze florenckim. Stąd wynika, że ksiądz unicki bierzmować może jedynie tylko Unitów, gdyż do bierzmowania łacinników nie ma delegacyi. Przyjmować sakrament B. mogą tylko ochrzczeni, (gdyż sakramenta są są tylko dla chrześcijan), a jeszcze nie bierzmowani, bo bierzmowanie wyciska na duszy piętno niezmazalne i dlatego powtarzane być nie może. Należy B. przyjmować w stanie łaski Bożej, gdyż przeznaczone ono jest nie aby umarłemu na duszy życie łaski przywracać, ale aby życie już istniejące wzmocnić. Sposób udzielania B. jest taki: Najpierw bp wyciąga ręce nad przygotowanymi do B., błagając dla nich o 7 darów Ducha św.; następnie wkłada na głowę każdego z osobna rękę, czyniąc jednocześnie krzyżmem znak krzyża na jego czole i wymawiając przytoczone wyżej słowa formy sakramentalnej: „N. znaczę cię...;“ potem lekko uderza bierzmowanego w policzek, co ma wyrażać, że nie powinien on się lękać znoszenia choćby największych zniewag dla miłości i wiary Chrystusowej; wreszcie modlitwą o zachowanie łask Ducha św. w bierzmowanych i błogosławieństwem bpiem kończy się obrządek B. Skutki B. są następujące: 1) pomnaża łaskę uświęcającą, 2) daje szczególną łaskę do mocnego i statecznego wierzenia i wyznawania nauki Chrystusowej; 3) wyciska na duszy charakter niezmazalny. Chociaż sakrament B. nie jest koniecznym środkiem do zbawienia, jednakże nie byłby bez grzechu (według niektórych teologów nawet ciężkiego), ten, ktoby z lekceważenia nie chciał go przyjąć, pozbawiając się przez to Bożej pomocy do mężnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad.

X. I. Kr.

Biesiekierski Jan ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1567; był profesorem humaniorów, prefektem studyów, kaznodzieją i superiorem rezydencyi w Przemyślu. Zostawił pisma: *Kościół nowożytny prawdziwym Kościołem być nie może; Kazanie na św. Jędrzeja i t. d.*, Poznań 1615, in 4-to; *Krótka nauka o czci i poszanowaniu Obrazów świętych.* Kraków 1624; *Szlachcic polski starożytny. Kazanie na pogrzebie Wojciecha Wybranowskiego*, Lublin 1634, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus* t. I).

Bieżanowski Jan T. J., ur. w Rosyi w r. 1620, wstąpił do zakonu w 1638 r., † w 1658 r. Był profesorem humaniorów w Sandomierzu, Gdańsku, Poznaniu i Kaliszu, wreszcie misyonarzem. Napisał: *Aeternus virtutis splendor Andr. Gembicki*, Cracoviae 1654; *Rozkoszny związek małżeński Wojciecha Szleskowskiego i Anny Mukarskiej*, Kraków 1654; *Trophaeum martiale Joanni Casimiro*, Cracoviae 1654; *Vita Petri Skarga etc.*, 1661, 8-o, p. 45, Cracoviae 1669, 1672, in 12 o; *Vita et mors*

gloriose suscepta R. P. Adalberti Męciński etc. Cracoviae 1672. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Bieżanowski Stanisław Jerzy ur. w 1628 r. we Lwowie, † 1693. Oprócz wielkiej liczby panegiryków wydał: *Oraculum Parthenium Virginis Deiparae* (1668) i *Immaculatum Virginis Deiparae lilietum* (1675). Najważniejsza jego praca została w rękopisie bibl. Ossolińskich p. t. *Annalium fundationis Petricianae ab a. Chr. 1666 usque ad a. 1668, synoptice collecta et deinceps iuxta consequentium temporum et rerum ordinem a M. S. J. Bieżanowski series etc.* (Por. I. Muczkowskiego, *Rękopisma M. Radzymińskiego*, Kraków 1840.

K. P.

Bigamia (dwużeństwo) jest powtórne zawarcie małżeństwa czyli pojęcie dwóch żon. Bywa kolejna, (successiva), kiedy się zawiera małżeństwo po śmierci poprzedniej małżonki, i jednoczesna, (simultanea), kiedy się zawiera drugie małżeństwo za życia pierwszej żony. W tym drugim wypadku bigamia zowie się poligamią, (wielożeństwem). Kanoniści rozróżniają nadto bigamię prawdziwą (vera), wnioskowaną (interpretativa) i wrzekomą (similitudinaria). Bigamia i poligamia jednoczesna sprzeciwia się prawu boskiemu (Mat. XIX, 3—9). Kościół zawsze ją potępiał i prawodawstwa chrześcijańskie surowo karały, jako występek kryminalny. Kodeks karny, obowiązujący w Król. Pols., karze ten występek pozbawieniem wszelkich praw szczególnych i osiedleniem na Syberyi albo zesłaniem do rot aresztanckich, a prócz tego dwużeniec w każdym razie skazany bywa na pokutę kościelną (art. 1554). Bigamia i poligamia kolejna czyli pojęcie dwóch i kilku żon, po śmierci żony poprzedniej, jest godziwa. Prawo kościelne katolickie nie ogranicza ilości kolejnych związków małżeńskich, można żenić się przeto tyle razy, ile się komu podoba, byleby skądinąd nie zachodziły jakie przeszkody małżeńskie. Z tem wszystkiem Kościół powtórne i następne związki małżeńskie uważa za pewną niedoskonałość i nie dopuszcza do kapłaństwa dwużeńców, mając ich za nieprawidliwych (irregulares), a samo dwużeństwo za nieprawidliwość (irregularitas), która jest przeszkodą do godziwego przyjęcia i wykonywania mniejszych i większych święceń kapłańskich. Taka nieprawidliwość zaciąga się z powodu bigamii i prawdziwej i wnioskowanej i wrzekomej. W tym wypadku bigamią prawdziwą (vera) zowie się nie już poligamia, ale drugie, trzecie, czwarte i t. d. małżeństwo po śmierci poprzedniej żony prawnie zawarte i spełnione, czy to przed przyjęciem Chrztu św. czy po ochrzceniu. Bigamia wnioskowana (interpretativa) istnieje na mocy fikcyi prawnej wtedy, kiedy kto zawarł i spełnił jedno tylko prawdziwe małżeństwo, ale żona jego jest rozwódką lub wdową, która spełniła małżeństwo z poprzednim mężem, albo panną, która przed małżeństwem utraciła dziewictwo, albo wreszcie jako żona popełniła dobrowolne a nawet przymusowe cudzołóstwo. Okoliczność, że mąż nie wiedział o wdowieństwie, utracie dziewictwa albo cudzołóstwie żony, nie zwalnia go od zaciągnięcia przeszkody nieprawidliwości. Bigamia wrzekoma (similitudinaria) jest kiedy zakonnik, który złożył śluby uroczyste albo kleryk, który przyjął wyższe święcenia, wbrew prawu zawiera i spełnia z panną lub wdową małżeństwo. Istnieje ona również na mocy fikcyi prawnej, że klerycy wyższych święceń duchownych i zakonnicy zawierają już jedno małżeństwo duchowne z Chrystusem. Kościół nigdy nie wydawał dyspensy na wstąpienie w drugie związki małżeńskie za życia pierwszej żony, ponieważ przeszkoda związku małżeńskiego (ligamen) pochodzi z prawa boskiego. Natomiast od bigamii, jako przeszkody do przyjęcia święceń i wykonywania obowiązków kapłańskich dyspensować może papież, biskup zaś może dyspensować z prawa tylko od bigamii wrzekomej po odbyciu przez winowajcą pokuty, zarówno przed przyjęciem święceń, jak i przed wykonywaniem obowiązków kapłańskich.

X. A. K.

Bigot=pobożniś od dawnego niemieckiego wykrzyknika *bi Gott*=u Boga. Wyrazem tym nazywamy człowieka, który w przesadny sposób przestrzega praktyk religijnych, nie przejmując się duchem samej religii. Bigot jednak nie jest obłudnikiem: bigoterya pochodzi z bra-

ku należytego oświecenia religijnego, obłuda zaś ze złej woli. Wyrazów b i g o t, b i g o t e r y a nadużywają ludzie mający przytępione lub zatarte uczucia religijne, obdarzając tymi wyrazami wszystkich którzy nie chcą się dać skłonić do lekceważenia obowiązków religijnych.

X. J. K.

Bigotianus codex. Jest to rękopis Wulgaty św. Hieronima, stanowi własność Biblioteki narodowej w Paryżu. Pierwszy tom tego kodeksu liczy 216 kart, drugi 49 miara: 35×26 ctm., pismo wielkie z VIII wieku. Inicyały ewangelij św. Łukasza i św. Jana są malowane prawdopodobnie ręką jakiegoś artysty—irlandczyka. Kodeks zawiera w sobie cztery ewangelie nadto przedmowy św. Hieronima i sumaryusze. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Bil. Wyraz ten w prawie angielskiem ma najrozmaitsze znaczenia, głównie zaś używa się na oznaczenie prawa postanowionego przez parlament i zatwierdzonego przez króla. Są bile prywatne i publiczne, pierwsze postanowione w interesie i na żądanie osób prywatnych lub stowarzyszeń, drugie, gdy chodzi o zmianę prawa istniejącego i o podatki obowiązujące wszystkich. W sprawie religii kilka bilów stały się głośnymi.

B i l s z e ś c i u a r t y k u ł ó w wydany w roku 1539, postanowiony przez Henryka VIII-go, a potwierdzony przez parlament, w którym kazano wierzyć w transubstancyacyę, uznać komunię pod jedną postacią, mszę za dusze zmarłych, spowiedź szczegółową, śluby czystości, celibat duchowieństwa, odrzucić msze prywatne. Wykraczający przeciwko pierwszemu artykułowi karani mają być przez spalenie, występujący przeciwko innym artykułom podlegają karze więzienia, a w razie niepoprawy śmierci.

B i l t r z y d z i e s t u d z i e w i ę c i u a r t y k u ł ó w wydany za Elżbiety IV, organizujący ostatecznie nowe wyznanie w Anglii, w których między innemi odrzucono: prymat papieski, ofiarę mszy św., transsubstancyacyę, czyściec, cześć Swiętych, obrazy święte, odpusty. Wykraczający przeciwko tym artykułom miał być karany jako heretyk.

B i l e m a n c y p a c y j n y. Od roku 1807 w Anglii dość często poruszano sprawę emancypacyi katolików. W roku 1812 minister Canning przemawiał za emancypacyą, zgodziła się na nią izba gmin, lecz izba lordów nie chciała się na nią zgodzić. W r. 1828 Daniel O'Connel zostaje posłem do parlamentu i całą siłą popiera myśl emancypacyi. Ministeryum torysowskiemu Welington'a Geela zagraża stronnictwo whigsów, dlatego też Peel wchodzi w układy z partyą katolicką i i w r. 1829 przechodzi bil emancypacyjny dla katolików, izba lordów w tym też roku przyjmuje takowy, a Jerzy IV, chociaż wróg katolików, podpisuje bil 13 kwietnia. Na mocy nowego prawa katolicy mogli być odtąd wybierani do parlamentu i otrzymywać urzędy państwowe; ustanowiona została nowa przysięga cywilna, nie sprzeciwiająca się wierze katolickiej. Emancypacya jednak nie była zupełna. Własność ziemska pozostała w ręku protestantów, katolicy płacą podatki na rzecz duchowieństwa anglikańskiego; podniesiono cenzus wyborczy, by w ten sposób osłabić wpływ katolików.

B i l o d z i e s i ę c i n a c h z r. 1839 znoszący obowiązek płacenia dziesięciny przez katolików na rzecz duchowieństwa protestanckiego.

B i l o s p a d k a c h z r. 1845 przyznał Kościołowi katolickiemu w Anglii prawo do nabywania własności.

X. H. P.

Bilateralis — dwustronny—nazywa się kontrakt, wkładający pewne zobowiązanie na obiedwie strony, zawierające umowę,—w przeciwstawieniu do unilateralis — jednostronny.

Bilczewski Józef, ks. arcbp lwowski. Ur. 26 kwietnia 1860 r. w miasteczku Milanowicach, koło Wadowic. Po ukończeniu z odznaczeniem gimnazyum wadowickiego, wstąpił na wydział teologiczny Uniwers. Jagiellońskiego, który w r. 1884 ukończył. Stopień d-ra św. teologii otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim w roku 1886. Słuchał wykładów teologii na uniwersytecie gregoryańskim w Rzymie i w Institut catholique w Paryżu. W r. 1890 został katechetą w gimn. św. Anny w Krakowie i wikaryuszem kła św. Piotra i Pawła tamże. W tymże roku habilitował się na prywatnego docenta dogmatyki ogólnej na podstawie źródłowej pracy

Archeologia chrześcijańska wobec historyi Kościoła i dogmatu. Piękne to dzieło, odznaczające się zarówno niepospolitą erudycyą, z pierwszej ręki czerpaną, jako też wysokiemi zaletami pisarskiemi przez rzadkie połączenie ścisłości naukowej z wielką siłą i przejrzystością wykładu, odrazu wysunęło młodego badacza do pierwszego szeregu uczonego świata klnego i zyskało uznanie nawet poza obrębem piśmiennictwa polskiego (przełożone na język czeski w 1898 r. w Pradze). W r. 1891 został B. profesorem dogmatyki szczegółowej na uniw. lwow., w r. 1897 dziekanem wydziału teologicznego, wreszcie 1900—1 rektorem tego uniwersytetu. Gruntowny uczony, doskoły mówca, świetnemi swemi wykładami ściągał tłumy młodzieży, którą nietylko uczył, ale i zapalał do pracy naukowej i która też, na pożegnalnej uroczystości uniwersyteckiej, serdeczny dała wyraz swojej dla niego wdzięczności, kiedy powołany został do wyższych obowiązków. W listopadzie 1900 r. został mianowany arcybiskupem lwowskim po śmierci arcybiskupa Morawskiego. Dawniej już piastował godność tajnego podkomorzego Jego Świętobliwości i członka rady szkolnej krajowej. Na obecnem swem stanowisku od pierwszech chwili rozwinął nadzwyczaj gorliwą działalność pasterską, ze szczególną zwłaszcza czuwając troskliwością, bacznością i ofiarnością wielką nad potrzebami Kościoła w Galicyi wschodniej, nad tameczną ludnością polską obrządku łacińskiego, nie wszędzie pod względem liczby księży i świątyń dostatecznie uposażoną, a już obecnie, po tak krótkim przeciągu czasu, odczuwającą zbawienne skutki czujnej nad nią opieki nowego arcypasterza. Z ważniejszych jego dzieł wymieniamy następujące: *Maniusz Acyliusz Glabryo*, studyum archeologiczne z pierwszych czasów chrześcijaństwa („Kwart. hist. 1892); *Dziewice Bogu poświęcone w pierwszych wiekach Kościoła* („Prz. powsz. 1892); *Giovanni Battista de Rossi* („Przegl. pol.“ 1893); *Znaczenie badań katakumbowych dla historyi sztuki i religii* („Bibl. warsz.“ 1893); *Obecny rozkład protestantyzmu w Niemczech* („Przegl. powsz.“ 1894); *Geneza i historya symbolu apostolskiego.* I Symbol od w. XIX wstecz do początków w. IV („Przegl. powsz.“ 1894); *Archeologia chrześc. wobec historyi Kła i dogmatu,* Kraków 1890, *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych* etc., Kraków 1898; *Listy pasterskie* i *Nowe akta do histor. prześladowań pokutniczych*, Lwów 1900 i in. *M.*

Bildhausen, dawniejsze opactwo Cystersów w Dolnej Frankonii. Hrabia Herman Stahlerth ufundował 1156 r. w majątku swym rodzinnym Bildhausen klasztor, który w krótkim czasie doszedł do niezwykłego rozwoju. W r. 1803 klasztor zamknięty został przez elektora bawarskiego Palatynatu. Klasztor liczył w chwili swego zamknięcia 30 zakonników, a majątek jego wynosił dwa i pół miliona złr. Majątek ten, z wyjątkiem lasów, przeszedł w ręce prywatne. (Por. J. W. Rost, *Gesch. von Bildhausen Archiv. des hist. Vereins von Unterfranken*, t. XI).

Bilhilda św. Założycielka klasztoru Alt-Munster w Moguncyi, ur. w r. 625 w Ocheim nad Menem, z rodziców pogan, którzy jednak niedługo poznali światło wiary prawdziwej. B. wychowywała się u swej ciotki w Würcburgu. Pobożne nauki tak podziałały na serce B., iż poświęciła Bogo swe dziewictwo. Ulegając woli rodziców wstąpiła w związki małżeńskie, lecz Bóg wkrótce zabrał jej małżonka. B. wtedy oddawszy całe swe mienie na ubogich i zbudowawszy klasztor, osiadła w nim i świątobliwego tam dokonała żywota w końcu VII w. Zaraz po śmierci zaczęto jej oddawać cześć publiczną. Święto 27 listopada. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*).

Billand Varenne Jakób Mikołaj, terrorysta francuski, ur. 1756 r., † w 1819 r. Wychowany pod kierunkiem Oratoryanów, uczył jakiś czas matematyki w kolegium. Jeszcze w sukni oratoryanina w r. 1785 przybył do Paryża i wnet połączył się z ruchem rewolucyjnym, którego stał się jednym z najzagorzalszych działaczy. Prawdopodobnie brał udział w rzezi wrześniowej. Głosował za skazaniem króla, domagał się głowy Maryi Antoniny i śmierci Żyrondystów. Został członkiem komitetu ocalenia i wspólnikiem Robespiera, którego jednak zdradził. Niemniej został skazany na wygnanie do Cayenny, gdzie przebywał lat 20. W pamiętnikach swoich wyznaje, że na wygnaniu doznał miłosierdzia tylko od siostr zakonnych i

szarytek. Napisał kilka rozpraw i dzieł popierających ideały rewolucyjne. B † w. zapomnieniu na wyspie Haity, gdzie schronił się po ucieczce z Cayenny. (Por. *W. E. I.*, t. VII i VIII, str. 805).

Billican Teobald, należał do tych mężów, którzy w początkach reformacyi luterskiej przyłączyli się do niej z zapałem, później jednak, poznawszy zgubne jej owoce, odwrócili się od niej stanowczo. Jako kaznodzieja w wolnem mieście Nördlingen wprowadził tam luteranizm i ożenił się z córką jednego z kupców tamtejszych. W tym samym czasie brał gorliwy udział w sporze o sakramenty i bronił rzeczywistej obecności Chrystusa w Komunii przeciwko reformatorom szwajcarskim. W r. 1527 oświadczył się przeciwko luterskiej nauce o Komunii, a w r. 1529 złożył w Heidelbergu wyznanie, w którem nazwał reformacyę wielkiem złem z pewną domieszką dobrego. Wysłany w r. 1530 przez miasto Nördlingen na sejm do Augsburga, powrócił tutaj formalnie, złożywszy katolickie wyznanie wiary, na łono Kła. Powróciwszy do Nördlingen, złożył swój urząd kaznodziejski i pracował w interesie kupieckim swego teścia. W kilka lat później wstąpił w służbę katolickiego elektora Palatynatu, Ludwika V. (Por. Döllinger, *Reformation*, t. I, str. 149—150).

K. P.

Billot Ludwik ks. T. J., teolog współczesny, profesor w papieskim uniwersytecie gregoryańskim w Rzymie. Napisał cenne dzieła z zakresu teologii dogmatycznej: *De Verbo Incarnato comment im 3-iam part. S. Thome*, Romae, in 8-o; *De Deo uno et trino*, tamże, in 8-o; *De Sacramentis*, 2 vol., tamże, in 8 o; *De Eccia Christi sive continuatio theol. de Verbo Incarnato*, tamże, in 8-o; *De virtutibus infusis*, tamże, in 8-o; *De Novissimis*, tamże in 8-o; *De Inspiratione sacrae scripturae*, tamże, in 8-o; *Introductio ad tractatum de Poenitentia*, tamże, in 8 o; *De Sacra Traditione contra novam haeresim evolutionismi*, tamże, in 8-o, i in.

X. J. N.

Billuart Karol, Renatus, zakon. pisarz hist. ur. 1685 w Maas w Belgii, prof. teol. dogm. i moral w Douay. Był też kilkakrotnie prowincyałem Dominikanów, † w 1757 r. Pisma zostawił m. in.: *De mente Esiae cath. circa accidentia Eucharist. etc.* Leod. 1715; *Le Thomisme vengé de sa prétendue condamn: par la const. Unigenitus*, Bruxella 1720. Główne wszakże jego dzieło, w którem rozwinął całe bogactwo naukowe, jest *Summa S. Thomae hodiernis. Academiarum moribus accomodata etc.*, Leod. 1746. Nowsze wydanie Summy w Luxemburgu 1870, obok adnotacyj Sylwiusza pomieszczono tu także wiele uwag B. (Por. *W. W.* t. II, str. 838).

Billy (Bilius) Jakób ur. w 1535 r. w Guise w Picardii, opat benedyktyński. Od młodości poświęcił się filozofii, a także językom greckiemu i łacińskiemu, w których doszedł do wyjątkowej doskonałości. Otrzymawszy od brata dochody z opactw St. Michel i N. D. de Chatelliers, sam został mnichem i poświęcił się studyom nad Ojcami Kła, poprawianiu i tłumaczeniu ich tekstu, zwłaszcza św. Grzegorzowi z Nazyanzu, którego przełożył (1583). Tłumaczył też wyciągi ze św. Augustyna i Jana Chryzostoma. Zasługuje na szczególne uznanie jego *Anthologia sacra*, Parisiis 1576. Ciężkie choroby i dotkliwe ciosy żywota nie powstrzymały go od znojnej pracy, † w 1581 r.

Bilokacya jest jednoczesne przebywanie i działanie jednej i tej samej osoby w dwóch miejscach. Niezaprzeczoną prawdą historyczną jest, że wielu Świętych było widzianych jednocześnie w różnych miejscach — nieraz bardzo oddalonych, i że w jednym czasie w dwóch miejscach różne spełniali czynności. Objawy tego rodzaju podają nam żywoty Świętych: św. Antoniego Padewskiego, św. Franciszka Ksawerego, św. Józefa z Kupertynu, św. Alfonsa Liguorego, św. Anioła z Acri, czcigodnego Gerarda Maria Majella, czcigodnej Maryi z Agredy i wielu innych. Filozofia podaje, że pojęcie „być“ w miejscu dwojako można rozumieć: circumscriptive i definitive. Przestrzeń zajęta jakąś rzeczą circumscriptive jest wówczas, kiedy pojedyncze części rzeczy odpowiadają pojedynczym częściom zajmowanej przestrzeni, tak, że cała rzecz jest w całej przestrzeni i każda część tej rzeczy w odpowiedniej części przestrzeni; stąd mówimy, rzecz mierzy się przestrzenią, opisuje się, zawiera w przestrzeni, w miejscu. Tym sposobem wedle praw naturalnych zajmują miejsce

tylko ciała. „Być“ w miejscu definitive, to znaczy, że istota zajmuje miejsce nie rozciągłością, lecz raczej mocą swoją, tak, że wówczas ta istota jest cała w całem miejscu i cała w jakiejkolwiek części zajmowanego miejsca. W ten sposób zajmują miejsce duchy; w ten sposób istnieje dusza ludzka w ciele. Pojęcie B. etymologicznie wzięte może oznaczać zajmowanie jednoczesnie dwóch miejsc przez jedną osobę definitive albo circumscriptive. Jednak powszechnie wyraz B. oznacza obecność i działanie jednej i tej samej osoby w jednym i tym samym czasie w dwóch miejscach, tak, jak ciała podług praw naturalnych zajmują miejsca, t. j. circumscriptive. Wedle praw natury, jak nas doświadczenie uczy, wszelkie ciała tak są w miejscu, że jednocześnie w innem miejscu być nie mogą. Pytanie zachodzi, czy ciała circumscriptive jednocześnie mogą być i działać w dwóch miejscach, t. j. czy jest możliwą bilokacya w ścisłem znaczeniu tego słowa. W kwestyi tej zdania filozofów i teologów są podzielone. Bardzo wielu z nich, zarówno starszych, jak nowszych twierdzi, że B. w ścisłem znaczeniu wzięta, istnieje, t. j. że dany osobnik może wraz z ciałem i duszą być obecnym i działać jednocześnie w wielu różnych miejscach. Inni zaś właściwej B. nie uznają. Pierwsi starają się dowieść, że Święci rzeczywiście wszechmocą Bożą cudownie znajdowali się jednocześnie ciałem i duszą w dwóch miejscach i że byli w takowych czynni. Może bowiem Bóg ze względu na Świętych swoich w niektórych wypadkach zawiesić prawa naturalne, wedle których jedno ciało nie może miejsc różnych razem zajmować. Takie zawieszenie praw natury, mówią, jest możliwem, nie sprzeciwia się ono bowiem rozumowi. Pojęcie „być“ w jakiem miejscu wzięte ściśle zawiera tylko to w sobie, że dana rzecz jest obecną na tem miejscu, że dane ciało pewną przestrzeń wypełnia, że pojedyncze części tego ciała wypełniają pojedyncze części zajmowanej przestrzeni; nie zawiera zaś tego, że to ciało tylko na tem miejscu znajdować się może. Chociaż więc wedle prawa naturalnego, kiedy ciało jest na jednem miejscu, tem samem niema takowego na drugiem; bynajmniej to samo nie wypływa z pojęcia o zajmowaniu miejsc przez ciała. „Być“ w jakiem miejscu oznacza tylko stosunek obecności ciała do miejsca; nie oznacza zaś, że to ciało tem samem nie może mieć żadnego innego stosunku względem innych miejsc. Twierdzenie zatem, że jakaś istota circumscriptive znajduje się w dwóch lub wielu miejscach jednocześnie nie jest żadną sprzecznością, gdyż nie jest to uznawaniem i przeczeniem jednego i tegoż samego w danej rzeczy. Bóg zaś Wszechmocą swoją wszystko może, co nie jest samo w sobie sprzeczne. Podobnie jedność istoty nie narusza się obecnością jednoczesną na różnych miejscach; tylko obecność istoty staje się wieloraką, nie zaś sama istota (Por. Alexander Halensis, *Sum. univ. theol.* 4 part., q. 11, a. 1, § ult.; Scotus in. l. 4, dist. 49, q. 16; Bellarmin l. 3 de Euch., a. 3 et 4; Suarez de S. Euch. p. 174; de Lugo de Euch disp. 5, s. 1, 2, 3; Franzelin, *Tract. de ss. Euch.* p. 174, ed. 5, Romae 1887; Silvius in p. 3, q. 75, a. 1, resp. ad arg. ex rat.; Pesch, *Phil. nat.* 2, disp. 6, s. 2; Ribet, *La mystique divine* II, 183). Inni twierdzą, że właściwe B. t. j. jednoczesne przebywanie jednej i tej samej osoby w dwóch miejscach różnych, nie istnieje. Objawy B., napotykane w życiu Świętych starają się wytłumaczyć pośrednictwem aniołów. Dany Święty, mówią, ciałem i duszą jest tylko na jednem miejscu obecny, na drugiem zaś nie Święty się objawia, lecz anioł, przyjmując postać Świętego i jako zastępca występuje. Albo dany Święty zostaje na dawnem miejscu, gdzie pierwotnie był, na drugiem zaś, gdzie się zdaje znajdować, nie jest Święty, lecz w jego postaci anioł; albo święty cudownie przeniesiony na drugie miejsce, gdzie on występuje, — podczas gdy na miejscu, gdzie Święty przedtem był, anioł zastępcą jest. (Por. S. Thomas 4, dist. 10, q. 1, a. 1; Henricus Gandav. Quodlib. 9, q. 32; Carpeolus dist. 10, q. 1, a. 3; Ferrariensis in l. 4, c. gent. c. 68; Vasquez disp. 189, c. 6; Silv. Maurus, *Quest. Phil.* l. 2, q. 28. Szczególnie por. Seraraphius, *Principes de theol. myst. Etude sur la bilocation*, którego pojedyncze punkta surowo skrytykowano w *Nouvelle revue theol.* Tournai VII, 269 i 423, a także przez Ribet; por. Bantz, *Lehre vom Auferstehungsleibe*, Paderborn 1877. O różnych sposobach wy-

jaśnienia bilokacyi por. Ribet, także Görres, *Christl. Mystik*, II, 585).

Ks. Dr. Piotr Czapla.

Binacya wyraz łaciński, w teologii moralnej używany, oznacza odprawianie dwóch lub nawet więcej Mszy dziennie przez jednego kapłana. W początkach chrześcijaństwa kapłani, stosownie do potrzeby wiernych, mieli prawo po kilka Mszy dziennie odprawiać. Z biegiem czasu Kościół to prawo znacznie uszczuplił, zredukowawszy je do jednej Mszy, odprawianej dziennie przez jednego kapłana. Ogólny wyjątek z tego prawa stanowi pierwszy dzień Bożego Narodzenia; w ten bowiem dzień każdy kapłan może odprawiać trzy Msze, pod warunkiem by nie złamał postu naturalnego i odprawiał Msze na ten dzień we Mszale wskazane. Jeżeli więc kto, ze względu na wzrok słaby, ma przywilej odprawiania Mszy do Beata, natenczas nie może korzystać z prawa innym przysługującego. W inne dnie prawo B. albo się otrzymuje drogą szczególnego przywileju od Stolicy św., albo w pojedynczych wypadkach sama potrzeba nieodzowna dostatecznie upoważnia kapłana do B. Drogą szczególnego przywileju Hiszpania i Portugalia wraz ze swymi koloniami otrzymała od Benedykta XIV prawo odprawiania trzech Mszy w dzień Zaduszny. W XVII wieku w dyecezyi Żmudzkiej każdy kapłan miał prawo we wszystkie uroczyste święta roku odprawiać dwie Msze, lecz nie w tymże samym kle (Acta III Syn. Samog. cap. XIII). Leon XIII udzielił przywileju dla Meksyku odprawiania trzech Mszy w dnie niedzielne i świąteczne. Następnie nieodzowna potrzeba upoważnia sama kapłana do binacyi w dnie świąteczne lub niedzielne, gdy jednocześnie zarządza dwoma parafiami, lub jeżeli pozostaje sam przy kle, w którym wszyscy wierni dla poważnych przyczyn, nie mogą jednocześnie wysłuchać Mszy obowiązkowej. Bpowi jednak przysługuje prawo rozstrzygania wątpliwości, czy w pewnych okolicznościach są dostateczne powody, upoważniające kapłana do binacyi. W dzień Bożego Narodzenia kapłan ma prawo za każdą Mszę otrzymać osobne stypendium; w inne zaś dnie, bez wyraźnego upoważnienia Stolicy Ap., tylko jedno.

X. J. M.

Binder Józef, malarz historyczny niemiecki, ur. 1801 w Wiedniu, Najgłówniejszą jego pracą są obrazy freskowe olejne w Wiedniu w kle altlenhunfeldzkim „Sześć dni stworzenia“. B. był od r. 1847 profesorem akademii wiedeńskiej (Por. W. E. I.).

Binder Wilhelm Chrystyan, historyk niemiecki, ur. r. 1810 w Wirtembergii, w r. 1833 został profesorem nauk politycznych w uniwersytecie wiedeńskim w r. 1845 przeszedł na łono Kła katolickiego. Jego prace są: *Peter d. Grosse und sein Zeitalter.* 1841; *Geschichte des philosophischen und revolutionären Jahrhunderts*, Szafhuza 1844–45; *Der Protestantismus in seiner Selbstauflösung*, tamże 1843 i 1846; *Diplomatische Geschichte der polnischen Emigration*, Sztutgard 1842; *Der Ungang des polnischen Nationalstaats*, Sztutgard 1839. (Por. E. P. O.).

K. P.

Biner Józef, jezuita, uczony kanonista XVIII w., ur. 1697 r., wstąpił do Towarzystwa Jez. 1714 r. Otrzymawszy doktorat z teologii i prawa kanonicznego, B. pracował na katedrze profesorskiej w uniwersytecie w Ingolsztadzie, Dillingen, Insbrucku; ostatnie lata pracowitego żywota spędził na stanowisku rektora kolegium jezuickiego w Rottenburgu (w Bawaryi); † 1766 r. B. zostawił wiele pism z zakresu prawa kanonicznego i teologii polemicznej. Do najobszerniejszych i najpracowitszych należy *Apparatus eruditionis ad Jurisprudentiam, praesertim Ecclesiasticam...* (Augustae Vindel.-Friburgi Brisg. 1754—1766, w 12-u częściach, w r. 1767 wyd. w 8 tomach in 4-o), Zebrane tu liczne dekrety soborów, postanowień St. Apostolskiej, świadectwa historyków, ciekawe wiadomości o stanie ówczesnym Kła w różnych państwach, czynią to dzieło istotnie „scientiae canonicae et etiam historicae thesaurum“, jak je nazwał Hurter (*Nomencl. litterarius* t. III, kol. 178). Nadto B. wydał rozprawy *Tractatus theologico-juridicus de Summa Trinitate, Fide Catholica et Hierarchia Ecclesiastica...* (Augustae Vindel. 1765); *Dissertationes juridicae de beneficiis ecclesiasticis, contractibus, praescriptionibus et testamentis* (Oenip. et Au-

gustae Vind. 1746 in 4-o). Z pism polemicznych B-a, wymierzonych zwłaszcza przeciwko protestantom, wspominamy *Kurzer Begriff der heutigen Glaubensstreitigheiten* (1739 1-sze wyd. i lat nast.); obszerne *Catholische Anmerkung über die neueste Uncatholische Controvers - Schreiber...* (Augsburg 1739 i nast.) i inne pisma, o których wspomina de Backer *(Biblioth. des Ecriv. de la Comp. de J.* t. IV, str. 53—55), Hurter *(Nomenclator* cyt. wyżej). (Por. W. W. t. II art. Biner).

X. C. S.

Bingham Józef, archeolog, ur. 1668 r. w Wakefielo w Yorkshire, uczył się w Oksfordzie i wykładał tamże 1690 roku. Podejrzany o aryanizm opuścił Oksford i przyjął probostwo w Havant pod Portsmouthem, gdzie † 1723 r. Sławę zjednało mu dzieło *Origines eccles. or the Antiquities of the Christ. Churche*, 8 tom, London 1708 — 1722. Dotyczą one głównie 5-ciu pierwszych wieków chiaństwa. Uczyniono z niego liczne wyciągi; dotąd posiada ono jeszcze wysoką wartość.

Binsfeld Piotr, bp. Azotu i. p. i. sufragan Trewiru, ur. około r. 1540; jako pastuszek przyjęty do opactwa w Himmerode. Zdradzał wielki zapał do nauk. Studyował dłużej w Rzymie, a zasłynąwszo nauką i cnotą został opatem w Prüm. Działalnością swoją niezmordowaną podniósł karność i znaczenie tego klasztoru. W r. 1578 został sufraganem trewirskim, na którem to stanowisku pracował z wielkim pożytkiem. Uczony wysoce zostawił *Enchiridion theologiae pastoralis*, a także wiele rozpraw z zakresu prawa kanon. i teologii. Niestety, jako syn wieku, w wierze swojej w istnienie i rolę czarownic poszedł zadaleko, o czem świadczy osobna rozprawa *De confessionibus maleficorum et sugarum.*

Binterim Antoni Józef, ur. 1779 r. w Düsseldorfie, pierwotnie franciszkanin, od r. 1805 proboszcz w Bilk, na przedm. Düsseldorfu, zasłynął na polu niemieckiego piśmiennictwa katolickiego wtedy, kiedy ono prawie leżało odłogiem. Napisał: *Die vorzügl. Denkwürdigkeiten Kath. Kirche, mit besond. Berücksichtig d. Disciplin in Deutschl. etc.*, 7 t., Moguncya 1825—51; *Pragmatische Gesch. d. deutsch. Concilien*, Mainz 1838—49. *Collectio dissertationum de Matrim; vinculo etc.*, Düsseldorf 1807; *Epistolae cath. de probationibus theol. etc.*, Düsseld. 1820; *Epistola cath. interlinearis de lingua origin. N. T.*, Düsseldorf 1820, oraz bardzo wiele broszur treści archeologicznej, historycznej i apologetycznej, zwłaszcza w kwestyach na czasie będących. Wyborny pisarz, znakomity polemista, głęboko uczony, był jednocześnie wzorowym pasterzem. † d. 17 marca 1855 r. (Por. W. W. II, 848 i nst.).

(Ch.).

Biogenetyczne prawo jest zasadą biologii, według której ontogenia i embryologia każdego indywiduum jest skróconem i uproszczonem powtórzeniem filogenii, czyli że formy następujące po sobie podczas rozwoju każdego tworu są skróconem powtórzeniem szeregu form, który przodkowie tego tworu przebyli z biegiem czasu. To twierdzenie stanowi podstawę, na której z historyi rozwoju danej istoty (ontogenia) wyprowadzić można wnioski o historyi rozwoju rodu (filogenia). Hypoteza ta po raz pierwszy jasno sformułowana została przez Haeckla, choć znana była i dawniej, bo epigeneza Wolfa, nauka ewolucyjna Jana Ewang. Purkyni'ego (1787—1869), a przedewszystkiem zasady embryologiczne Karola Ernesta Baera (1792 — 1876) ten sam mają fundament. Hypoteza descendencyjna (Lamarckizm i Darwinizm) widzi w prawie biogenetycznem swoje potwierdzenie, nie znaczy to jednak, by, uznając biog. pr., należało być zwolennikiem powyższej teoryi. Wspomniany np. Baer tamto przyjmuje, tę zaś odrzuca. Przeciwko biog. pr. występowali, tacy uczeni jak I. W. Coste, Agassiz, Müller i inni. Owszem wielu nawet zwolenników transformizmu i ewolucyonizmu nie waha się odrzucić takowego, np. Edm. Perrier i Karol Vogt. Ten ostatni mówi: „prawo to, choć przez długi czas zdawało mi się dobrze uzasadnionem, fałszywe jest w samej podstawie swojej" *(O niektórych herezyach darwinistowskich).* W ostatnich kilku latach przeciwko biog. pr. powstał A. Fleischmann, profesor zoologii i anatomii porównawczej w Erlangen w dwóch swych dziełach: *Die Descendenztheo-*

rie (Lipsk 1901) i *Die Darwinische Theorie* (Lipsk 1903), wykazując dowodnie, że „biog. pr. jest najbezpodstawniejszą hypotezą".

X. Radziszewski.

Biografia od grec. *bios grafein*=życie pisać, jest opis żywota wybitnej osobistości z uwzględnieniem jej psychologicznej strony i uzewnętrznionej działalności. Często biografowi chodzi także o umoralnienie potomnych. B. poniekąd wiąże się z historyą i mniej więcej tą samą kroczy drogą i tych samych wymaga studyów. W miarę jak historya wyzwalała się z domieszek legendowych, czyniła to i B., również jak tamta wykraczała poza szranki ściśle kronikarskie i ona posługiwać się zaczęła analizą psychologiczną. Żywoty Świętych wchodzą pod pewnym względem w zakres B., wszakże tem się różnią, iż wymagają powagi klnej. Zwyczaj wydawania biografij zbiorowych czyli tak zw. słowników biograficznych jest nowy, aczkolwiek prototypu ich szukać należy w Plutarcha „Życiorysach porównawczych Greków" i Rzymian, podanych w skróceniu przez Ign. Krasickiego. Znakomitymi biografami nowoczesnymi są: Saint-Beuve, H. Thaine, Droysen, Herman Grimm, z Polaków zaś: J. M. Ossoliński, Stanisław Tarnowski, Adam Bełcikowski, Antoni Małecki, Bronisław Chlebowski, Julian Bartoszewicz, Henryk Biegeleisen. Ze słowników biograficznych najobszerniej opracowane: Michaud, *Biographie universelle* (52 tomy), Paryż 1811—28; *Nouvelle biographie generale* (46 tomów), Paryż 1857 — 70; Vapereau, *Dictionnaire universel des contemporains*, Paryż 1858 (wyszło od tego czasu wiele nowych wydań z uzupełnieniami; ostatnie 1900 r.); Gubernatis, *Dizionario biografico degli scrittori contemporanei*; Florencya 1880; Cooper, *Men of the Fime*, Londyn 1884; Baile, *Dictionnaire historique*, 16 t. z r. 1694, ostatnie wyd. w Paryżu 1820; *Zeitgenossen*, Lipsk 1816—41, t. 18; *Der Nekrolog d. Deutschen*, Weimar 1803 — 1854, tom 30. Nadto wszystkie Encyklopedye, Konwersationslexikony i t. p, wydawnictwa, zawierające bardzo bogaty dział biograficzny, a mianowicie przełożony z francuskiego i nieco uzupełniony przez Józefa Ign. Boalekei W. Korczewskiego, *Nowy dykcyonarz historyczny*, tom 8. Warszawa 1783—1787; Wł. K. Wójcickiego wydawnictwo dwutomowe *Życiorysy znakomitych ludzi wsławionych w różnych zawodach*, Warszawa 1849—1850. Wyłącznie życiorysy polskie posiada Ign. Chodynieckiego, *Dykcyonarz uczonych polskich*, tom 3, Lwów 1833. Wiele doskonałych życiorysów znajduje się w pismach J. Bartoszewicza. (Por. W. E. I. VII—VIII, str. 816).

(Ch.)

Biologia jest jedną z nauk przyrodniczych. Etymologicznie (*bios* = życie, *logos*=słowo, nauka) i w obszernem znaczeniu terminu jest nauką o życiu. Tak zrozumiana obejmuje sumę umiejętności dotyczących istot żywych, a zatem: antropologię (hist. natur. człowieka), zoologię, phytologię czyli botanikę, jak również działy tychże: morfologiczne (dotyczące budowy) i fizyologiczne (badające czynności), jak np. anatomię (nauka o budowie ciała), histologię (nauka o mikroskopowej budowie ciała), embryologię (nauka o rozwoju zarodka), fizyologię (nauka o czynnościach ciała). B. a raczej nauki biologiczne tak pojęte przeciwstawiamy naukom abiologicznym, zajmującym się przyrodą martwą. Wszakże B. w ściślejszem znaczeniu, zwana ogólną, dotyczy tylko pewnych określonych dziedzin nauki o jestestwach żyjących i da się określić jako nauka o prawach powstania, płodności i rozmnażania się ustrojów, o stosunkach naturalnych jednych do drugich, oraz o zależności ich od otaczających czynników zewnętrznych w martwej przyrodzie, a dalej o warunkach i przyczynach, dzięki którym stosunki te powstały i wciąż jeszcze się kształtują. B., badając czynniki zewnętrzne i wewnętrzne rozwoju organicznego, porusza tak niezmiernie ważne kwestye jakiemi są: abiogeneza czyli samorodztwo (ob.), metageneza czyli przemiana gatunków, prawo biogenetyczne (ob.), dziedziczność, budowa i czynności protoplazmy, jądra komórkowego i t. p. Biologii nie należy utożsamiać z naukami pokrewnemi, lub też będącemi tylko jej częścią, np. bionomią, która jest nauką o prawach, kierujących życiem w przyrodzie; biodynamiką, zajmującą się siłami działającemi w żyjących istotach; biochemią, której przedmiotem jest skład che-

miczny i przemiany w żywych ustrojach; bioskopią, wskazującą znaki życia, za pomocą których można odróżnić je od śmierci, czy to rzeczywistej, czy też tylko pozornej. B. poczęła się rozwijać w zaraniu wieku XIX. Nasz Jędrzej Śniadecki wielką położył na tem polu zasługę znakomitem swem dziełem *Teorya jestestw organicznych* (Warszawa 1804), przełożonem na obce języki. B. ma dziś obszerną literaturę, liczne naukowe towarzystwa zajmujące się nią, jak również czasopisma specyalnie jej poświęcone, np. *Zeitschrift der Biologie, La Cellule, Archives de Biologie, Das biologische Centralblatt* i in. W naszej odnośnej literaturze mamy dosyć dużo tłumaczeń. Z oryginalnych prac zasługują na wyróżnienie dzieła J. Nusbauma: *Zasady ogólne nauki o rozwoju zwierząt*, Warszawa 1887; *Wiadomości początkowe z biologii* 1898; *Mechanika rozwoju jako nowa gałąź biologii*, Lwów 1899; *Dziedziczność w świetle badań dzisiejszych*, Warszawa 1897; *Z zagadnień i filozofii przyrody*, Lwów 1899; *Z zagadek życia*, Lwów 1900; *Z nowszych kierunków badań biologicznych* Lwów 1894; nadto liczne artykuły tegoż uczonego i in. we *Wszechświecie*, *Bibl. Warsz.*, *Ateneum*, *Muzeum* i lwowskim *Kosmosie*.

X. Radziszewski.

Biomagnetyzm, ob. Magnetyzm zwierzęcy.

Bir, zn. studnia, woda, służy narodom semickim w Azyi Mniejszej, Mezopotamii, Arabii, Afryki północnej, Sachary, już to w formie pierwotnej (Scherm el Bir) lub złożony (el Biar, Biredżik) do nazwania miejscowości, gdzie się znajduje studnia, woda, zatoka i t. p.

Birague Reneusz de, krdł, ur. w Medyolanie 1506, † 1582 w Paryżu, prześladowany przez Sforzów udał się do Paryża, gdzie wnet doszedł do wpływów i znaczenia. Roku 1553 został prezydentem parlamentu paryskiego i udał się jako delegat francuski na sobór trydencki. Usiłował bezskutecznie przenieść sobór do innego miasta. R. 1573 został kanclerzem państwa. Od Grzegorza XIII 1578 otrzymał kapelusz kardynalski, biskupem nie był, ani święceń kapłańskich nie przyjmował. Historycy wrodzy Kościołowi wymieniają go jako jednego z głównych podżegaczy nocy św. Bartłomieja, co wszakże historycznie sprawdzone nie jest i wogóle ta sprawa bywa fałszywie z tej strony przedstawianą (ob. Bartłomieja noc).

(*Ch.*).

Bird v. **Byrd** William, ur. 1538 r., † 1623 r., jeden z najznakomitszych angielskich kompozytorów muzyki kościelnej. Z utworów jego zostały drukiem ogłoszone *Cantiones*, 1575; *Psalmes etc.* 1587; *Songs of sundrie natures etc.*, 1589; *Sacrae cantiones*, 1581—91; *Gradualia ac sacrae cantiones*. 1607 — 1610; oprócz wymienionych dzieł wiele utworów B. na organ znajduje się w różnych zbiorach kompozycyj angielskich. (Por. W. E. I., t. 7—8).

Biret, od wyrazu łac. „birum“, który oznacza szatę, pokrywającą całe ciało; według Du Cange'a biret, znaczy przykrycie głowy. B. przed X-ym wiekiem nie był w użyciu, i kapłan odprawiający Mszę św. głowę nakrywał humerałem, co i obecnie zachowują zakonnicy żebrzący. Wyraźną wzmiankę o używaniu B. mamy w żywocie św. Iwona, który † r. 1303. Forma B. początkowo była okrągła, przy zdejmowaniu tworzyły się rogi i tej formy, jako dogodniejszej używano. We Włoszech wogóle używają B-ów o 3 rogach, a doktorzy o 4-ch; w Niemczech, Hiszpanii, Francyi i u nas o 4-ch rogach. Kolor B. jest czarny; bpi na mocy przywileju Leona XIII z d. 3 lutego 1888 r. używają B. fioletowego. B. nie należy do szat liturgicznych (S. K. O. in Venusina 7 grudnia 1844 r.), można go używać po za kłem, w domu. B. używa się wychodząc z zakrystyi do ołtarza ze Mszą św. i powracając (Rit. cel. m. II, 1), w czasie kazania, słuchania spowiedzi św., w chórze kiedy siedzi się i nie ma wystawienia N. Sakramentu, na procesyach poza kłem, gdy nie masz Sanctissimum albo relikwii drzewa Krzyża św. (S. K. Ob. 2 września 1690 r.); na procesyi w kle B. używać mogą celebrans, dyakon i subdyakon. B. zdejmuje się i wkłada prawą ręką, biorąc za róg strony prawej, a lewą rękę należy złożyć na piersi, dłoń ku niej zwróciwszy. W chórze pierwej B. zdejmuje się, a potem wstaje, pierwej siada się, a potem B. wkłada. Kiedy kapłan trzyma

kielich w ręku i klęka na jedno kolano, pierwej klęka, a potem zdejmuje B. i następnie pierwej się wkłada B. a potem wstaje. Nie wolno kłaść B. na kielichu (Ś. K. Ob. 1 września 1703) lub ołtarzu. (Herdt. *S. Lit. Prax.* t. I, n. 161; *Ephemerides Liturgicae* a. 1901 tom XV p. 200).

X. S. G.

Birgitta św., ob. Brigida św.

Birinus św. bp. w Dorcester w Anglii, żył w VIII w. Był on naprzód kapłanem w Rzymie. Pałając gorliwością o zbawienie dusz wielce ubolewał nad ludami Wielkiej Brytanii pogrążonymi w bałwochwalstwie i zapragnął apostołować między nimi. Uprosił sobie tedy od pża Honoryusza I pozwolenie udania się tam na misye. Pż nietylko się zgodził, ale obdarzył B. godnością bpią. B. wylądował w królestwie Westsex, nawrócił tu wielką liczbę pogan wraz z królem Cynegilsem około roku 635; potem udał się do Dorcester i tu obrał stałą siedzibę. Wielu pogan nawrócił, i wiele kłów zbudował. † około r. 650, pochowany w swem mieście biskupiem. Relikwie B. przeniesiono później do kła śś. Piotra i Pawła w Wincester. Święto 9 grudnia.

X. J. N.

Birkowski Fabian, ur. w r. 1566 we Lwowie z mieszczan tamtejszych, miał kilku braci, z których odznaczył się Szymon, mistrz sztuki lekarskiej, nauczyciel w akademii Zamoyskiej. B. po odbyciu nauk początkowych udał się na akademię krakowską, gdzie wcześnie począł próbować układania mów i poezyj łacińskich, odznaczających się klasyczną formą i wyższym polotem myśli. Nabył i język grecki, oraz hebrajski. Otrzymawszy stopień magistra artium, czas jakiś z obowiązku wykładał jako profesor na wydziale artystycznym. Po powrocie do kraju 1596 przywdział suknię zakonną w klasztorze Dominikanów św. Trójcy w Krakowie i został profesorem w zakonie, potem przełożeni wysłali go na czas krótki do Włoch, skąd wróciwszy, przenosi się do Warszawy, jako kaznodzieja królewski, po ustąpieniu Skargi, staje przy boku królewicza Władysława, towarzyszy mu w wyprawach wojennych w ciągu przeszło lat dwudziestu, razem z Jezuitą (Pater aulicus) Janem Lesiewiczem. Był on w wyprawie wołoskiej, pod Chocimem i w Moskwie. Wśród rycerstwa zetknął się z rycerzem gorącej wiary Nowodworskim, kawalerem maltańskim, który własnym nakładem wydał kazania B-ego, a ten go uczcił przemówieniem żałobnem. Stykał się w życiu ze wszystkiemi warstwami narodu, od panujących, magnatów, wodzów aż do sług obozowych, przez wszystkich ceniony. Przed bitwą intonował rycerstwu starożytną pieśń „Boga Rodzico“, nacierających krzyżem błogosławił, zagrzewał odwagą, umierającym spieszył z posługą religijną, a po zwycięstwie intonował „Te Deum“. W tej wielkiej postaci kapłana rycerza odbił się podwójny duch, który ożywiał wtedy Polskę całą, duch religijny i rycerski. Odwagę i wytrwałość na polu bitwy podziwianą okazał B. w czasie morowego powietrza, które nawiedziło Warszawę w r. 1624 w październiku i trwało przez całą zimę wyjątkowo łagodną. Była to chwila względnego pokoju, B. więc pozostawał w Warszawie i z innymi ojcami udzielał chorym Sakramentów śś. Zmarło wtedy w samej Warszawie do półtrzecia tysiąca ludzi. Od śmierci Skargi uczony dominikanin zasiadał w Radzie duchownej, złożonej z teologów dla ułożenia warunków pokoju z dysydentami. Umarł w Krakowie w klasztorze św. Trójcy 9 grudnia 1636 r., pochowany we wspólnych grobach zakonnych. Mowę nad jego grobem powiedział ks. Adam Makowski, jezuita. Znakomity mówca, należący bezprzecznie do złotego wieku literatury, odznaczał się w mowie nadzwyczajnym zapałem i patetycznością, co przyjął ze sposobu mówienia dominikańskiego, a co odpowiadało jego gorącej, nawskroś poetycznej naturze. Gromił więc pychę, zarozumiałość, chciwość i zdzierstwo szlachty, nadużycia hetmanów, pułkowników, ale i prostych żołnierzy. Dla ludu prostego zdobywa się na serdeczne i podniosłe przemówienia; w jego mowach żałobnych znajdujemy rzewność serdeczną i liryzm. Przedewszystkiem język jego na wskroś duchem narodowym przesiąknięty, jest silny, podniosły, pełen zwrotów, zaczerpniętych z potocznej mowy, przysłów, porównań, wziętych z Pisma św., historyi przyrody i zwyczajów. Za wadę uważać należy pewną

sztuczność w układzie kazań, jaskrawe przesadne zwroty i porównania.

Dzieła B-go w języku łacińskim: „Orationes ecclesiasticae...“ Cracoviae A. 1622; „Lacrymae in funere Annae Jagellonicae Reg. Pol. et Lithuan“, Cracoviae 1596; „Epistoloi“, tłumaczenie łacińskie greckich listów św. Ignacego Męcz. Bisk. Antyocheńskiego, Samosci 1597. W zbiorze Buzmana „Syllog. Epistol. a Vir. Ill. script.“ znajduje się osiem greckich wierszy oryginalnych B-ego z podpisem Eumelos, co jest greckiem tłumaczeniem nazwiska B-o, Birka, owca, melos. Sześć wierszy łacińskich na cześć herbu Jakóba Sobieskiego, wojewody bełskiego (Okólski „Orb. Pol.“ I p. 302). Juszyński wspomina o wierszu łacińskim „Pyrotheoria“ drukowanym u A. Piotrowczyka r. 1592.

Dzieła B. w języku polskim. *a*) Kazania żałobne: „Na pogrzebie ks. Piotra Skargi“, Kraków u A. Piotrowczyka 1613; „Joachima Osieckiego, kasztelana Sandeckiego“, tamże 1613; „Jozue na kolędę dany, Jan Zamoyski wspomniany“, tamże 1613; „Na pogrzebie Zygmunta Srzedzińskiego, kawalera maltańskiego“, tamże 1613; „Pamięć Bartłomieja Nowodworskiego“, Warszawa u Jana Rossowskiego 1615; „Książę Krzysztof Zbaraski koniuszy...“ wspomniany Kraków, „Jan Karol Chodkiewicz i Jan Weyher, wielmożni i pobożni wojewodowie“, Kraków 1627; „Stefan Chmielecki wojewoda kijowski“, Warszawa u Jana Rossowskiego 1632; „Pamięć Zygmunta III-go i królowej Konstancyi“ Kraków 1633; „Kazania obozowe o Bogarodzicy“, przytem „Nagrobek Osmanowi tureckiemu i insze kazania o św. Jacku i B. Kantym“ Kraków 1623, drugie wydanie Kraków 1624; „Podziękowanie za uspokojenie Korony i w. Ks. lit. z cesarzem tureckim“ Kraków 1621; „Kantymir Basza porażony, albo zwycięstwo z Tatarami Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego“, Warszawa 1623; „O Exorbitancyach kazania dwoje przeciwko heretykom“, Kraków 1632; „Exorbitancye ruskie... przytem... nagrobek Gustawa Adolfa, króla szwedzkiego“, Kraków 1633; „Głos B. Jana Sarkandera męczennika morawskiego“, Kraków 1629. *b*) Kazania na niedziele i święta doroczne, Kraków u A. Piotr. 1620. T. II, część trzecia 1623. *c*) Tłumaczenia: „Żywot wyznawcy świętego Dominika... przez W. O. brata Mikołaja Janseniusza łacińskim językiem napisany a przez W. O. brata F. B-o przełożony“, Kraków 1656. (Por. Wójcicki, *Hist. lit. polsk.*; Ossoliński, *Historyczno-krytyczne wiadomości*, Kraków 1819; Maciejowski, *Piśmiennictwo Polskie*, Warszawa 1851; Szelewski w *Pamiętniku religijno-moralnym* VII; Holowiński, *Homiletyka*; Tarnowski, *Literatura polska* II; Wiszniewski, *Hist. lit.* IV, 250; Brodziński w *Roczn. Tow. Wars. Prz.* N. XXI, 297; Siarczyński, *Obraz wieku Zygmunta* III. I; Krukowski w *Homiletyce* roczn. I, r, 1898; Mecherzyński, *Hist. wymowy*, II; Barącz S., *Rys. zak. kaznodz.* 1861; Rzepnicki, *Vitae praes.* I, 362; Dr. Jougan, *Znaczenie Birkowskiego w Homiletyce*, Lwów 1901; Szlagowski, *Mowy pogrzebowe i przygodne B-ego* w *Bibl. dzieł chrz.* 1901 r.

X. A. S.

Birrus, ob. Ornat.

Bishop albo Bischop, albo Biscopus Wilhelm, wikaryusz apostolski w Anglii i bp in partibus w Chalcedonie, ur. w hrabstwie Warwick w r. 1553, † w r. 1624; uczony i pobożny ten prałat położył wielkie zasługi w urządzeniu Kła katolickiego w Anglii. Studya odbywał w Paryżu, gdzie otrzymał doktorat teologii. Napisał: *Protestacya lojalności przez trzynastu duchownych w ostatnim roku panowania Elżbiety*; wydał nową edycyę *De Illustr. Angliae Script.* Pitseusa, Paryż 1719, in 4-o; *Pisma polemiczne*. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacré*).

Biskup. I. Definicya. — **II.** Nazwa. — **III.** Podział. — **IV.** Początek. — **V.** Stosunek biskupstwa do apostolstwa, kapłaństwa i papiestwa, — **VI.** Prawa i obowiązki, — **VII.** Przywileje. — **VIII.** Wybór. — **IX.** Utrata biskupstwa.

I. Biskupami zowią się zwierzchnicy kościelni, którzy posiadają pełność kapłaństwa (sacerdotii) Nowego Zakonu, czyli święcenie biskupie, i z mocy obowiązku (officii) przez Chrystusa wogólności ustanowionego sprawują juryzdykcyę kościelną nad poszczególnemi dyecezyami, w za-

leżności od głowy Kościoła powszechnego, czyli papieża. II. Wyraz biskup pochodzi ze skrócenia greckiego wyrazu ἐπισκοπος i oznacza nadzorcę (superintendens, inspector, praefectus, praeses, speculator). Używano w kolei wieków i innych nazw : antistes, praepositus, apostolus, apostolicus, pontifex; również presbyter, sacerdos, papa, ale od w. IV tę ostatnią nazwę dawano wyłącznie biskupowi rzymskiemu. III. Rozróżniają się: 1) biskupi rezydencyjni (residentiales) czyli ordynaryusze (ordinarii), albo dyecezyalni, którzy po konsekracyi sprawują w swojej dyecezyi władzę biskupią nad klerem i ludem; 2) tytularni, czyli jak do Leona XIII ich nazywano: *in partibus infidelium*, którzy otrzymali tylko konsekracyę biskupią, bez żadnej juryzdykcyi, albowiem kościół i dyecezya, której tytuł posiadają, są w kraju niewiernych (in partibus infidelium) pozbawione kleru i ludu wiernego, stąd nie są obowiązani do rezydencyi; 3) biskupi świeccy (saeculares) i zakonni (regulares), o ile z kleru świeckiego lub zakonnego wychodzą; 4) biskupi suffragani (suffraganei), którzy zależą od metropolity, i wyjęci (exempti) zależni bezpośrednio od St. Ap.; 5) koadyutorzy, t. j. pomocnicy i zastępcy in pontificalibus, dodawani bpom do pomocy albo w zarządzie dyecezyą, albo tylko w sprawowaniu pontyfikaliów. Ci też nazywają się niekiedy suffraganami. IV. Skoro powstały pierwsze gminy chrześcijańskie, apostołowie wyświęcali przez modlitwę i wkładanie rąk nietylko dyakonów do pieczy nad ubogimi, do zarządu majątkiem kościelnym i do posługowania przy stole (Dz. Ap. 6, 1—6), nietylko kapłanów do rady, kierowania wiernymi i sprawowania sakramentów św. (Dz. Ap. 11, 30; 14, 22, resp 23; Jak, 5, 14), ale nadto, jak świadczą Dz. Ap. już Saulowi i Barnabie przed ich podróżą do Cypru i Pizydyi przez modlitwę i wkładanie rąk udzielili święcenia, które im dało moc (Dz. Ap. 13, 1—3; 14, 22 resp. 23) wyświęcania kapłanów w poszczególnych gminach, jednem słowem dali im: biskupią konsekracyą. *Et cum constituissent* (χειροτονήσαντες) *illis per singulas ecclesias presbyteros et orassent cum jejunationibus, commendaverunt eos Domino* (Dz. Ap. 14, 22). Kiedy apostołowie ujrzeli, że liczba gmin chrześcijańskich w dalekich krajach wzrastała ustawicznie, tak że nie byli w możności osobiście zadość czynić obowiązkom i kiedy już upatrzyli sobie pewne osobistości, uzdolnione do zastępowania ich za życia i po śmierci w dalekich krajach, przybrali sobie takich współpracowników, którym, jak Paweł Tymoteuszowi w Efezie i Tytusowi na Krecie na podstawie konsekracyi biskupiej (Tim. I, 6), przekazali nad pewnemi okręgami prawo czynności apostolskich, jako to władzę święcenia kapłanów (I Tym 5, 22; 1 Tym 1, 6; Tyt. 1, 5—9) nauczania (I Tym. 1, 3, sq; 4, 6; 2 Tym. 2, 2; Tyt. 2, 1 sq). władzę prawodawczą, sądową, wykonawczą (I Tym 4, 11; 5, 1—7; 4, 13; 5, 19—21; 2 Tym. 4, 2; Tyt, 1. 5, 2, 1—15), nietylko za ich życia, ale i po śmierci (2 Tym. 4, 6; 1 Tym. 6, 14), tak, że nadali im charakter prawdziwych biskupów dyecezyalnych, nie zaś tylko misyjnych. Przez ustanowienie takich współpracowników apostolskich, urząd apostolski odróżnił się od urzędu biskupiego, a zgodnie z późniejszym sposobem mówienia, wyraz ἐπισκοπή, episcopatus, biskupstwo, który wogóle oznaczał urząd nadzorczy, stał się nazwą właściwą urzędowi następców apostołów. Jak oba listy św. Pawła do Tymoteusza, list do Tytusa, tak i inne księgi N. T. przekonywają o ustanowieniu osobnego urzędu biskupiego. (Ob.) Filip 4, 3; Koloss. 1, 7—8; 4 12—13; Jan 3, 9, 10; Objaw. 1, 19—20; 2, 1—24; 3, 1—14; Piotr. I, 5, 1—3; Dz. Ap. 20, 28. To samo stwierdzają mężowie apostolscy, Ojcowie Kościoła i nieprzerwana tradycya kościelna. Sobór trydencki (sess 23, can. 7 de sacr. ord.) orzekł, że hierarchia kościelna składa się z biskupów, kapłanów i niższych stopni, a ktoby mówił że bpi nie są wyżsi od kapłanów, niech będzie wyklęty.

Nawet kościół anglikański przyjmuje władzę biskupią, jako pochodzącą od apostołów. Prezbyteryanie tylko i protestanci niemieccy widzą w biskupstwie późniejszą formę karności kościelnej. V. Lubo bpi są następcami apostołów, to jednak różnią się od apostołów tem, że nie mają władzy powszechnej na cały Kościół, jaką miał każdy z apostołów i jaką mają biskupi wszyscy razem wzięci, gdyż władza biskupów pojedyńczych ograniczona jest i przestrzenią i co do jej zakresu. Chociaż urząd pasterski biskupów

różni się od urzędu apostolskiego, jednak, z rozporządzenia boskiego, oni jedni tylko są następcami kollegium apostolskiego i pod zwierzchnictwem św. Piotra i jego następców wykonywają władzę daną kolegium apostolskiemu. A jakkolwiek z prawa boskiego są wyżsi od presbyterów czyli kapłanów stopniem i jurysdykcyą, to jednak każdy z osobna i wszyscy razem podlegają papieżowi, jako zastępcy Chrystusa na ziemi i głowie całego Kościoła katolickiego. Chrystus Pan postanowił urząd biskupi rozporządzeniem ogólnikowem, którem polecił apostołom, a osobliwie św. Piotrowi i jego następcom, ażeby ustanowili biskupów, którzyby jako zwierzchnicy i pasterze zwyczajni (ordinarii) pod zwierzchnictwem najwyższego pasterza rządzili Kościołem. Stąd widoczna różnica, jaka zachodzi pomiędzy urzędem papieskim, prymatem zwanym, a urzędem biskupim; albowiem godność papieska z postanowienia Chrystusowego ma władzę pewną, niezmienną, co do swej istoty i w stosunku do wiernych i w stosunku do mających być wykonywanemi czynności, określoną, nie podlegającą ani rozszerzeniu, ani zmniejszeniu, zaś urząd biskupi z prawa boskiego nie posiada władzy nadanej ani w stosunku do pewnych terytoryów, ani w stosunku do pewnych osób, ani w stosunku do pewnych czynności. Terytorya biskupie są nierówne, mogą się powiększać, zmniejszać, dzielić, łączyć. Osoby mogą się zmieniać. Sama władza biskupia względem pewnych czynności podlega rozszerzeniu i ograniczeniu, co niejednokrotnie Sobory powszechne i papieże czynili. Jak dalece mogłaby być ograniczona władza biskupia, trudno ściśle określić, to jednak pewną jest rzeczą, że ani Sobory powszechne, ani papieże, ze względu na owo ogólne rozporządzenie Chrystusowe, o którem wyżej mowa, ustanawiające urząd biskupi, nie mają prawa znieść urzędu biskupiego i sprawować rządy poszczególnych dyecezyj tylko przez biskupów delegowanych, nie zaś własnych i zwyczajnych (ordinarii). Przeciwnie, bpi jako rządcy pojedyńczych dyecezyj, z władzą zwyczajną (potestas ordinaria), zawsze będą w Kościele istnieli aż do skończenia wieków. VI. Prawa i obowiązki biskupów. Jedne rozciągają się na cały Kościół, inne ściągają się do dyecezyi własnej. Władzę na cały Kł biskupi mogą wykonywać nie pojedynczo, ale wszyscy razem, zjednoczeni z papieżem, jako głową Kła, to jest na Soborach powszechnych (ob. Sobor powszechny). Poza Soborem powszechnym żadnej władzy nad całym Kłm nie mają. W swojej dyecezyi sprawują urząd nauczycielski (magisterium), kapłański (ministerium) i dyscyplinarny (imperium). Odnośnie do urzędu nauczycielskiego bpi mają prawo i obowiązek głosić słowo boże osobiście, albo, jeśli dla jakichkolwiek przyczyn nie mogą osobiście, przez uzdolnionych kapłanów, a nadto mają czuwać nad nauczaniem religijnem powierzonego sobie kleru, ludu, a zwłaszcza młodzieży w szkołach. Bez upoważnienia bpa nikomu nie wolno nauczać, ani teologii w seminaryach, ani katechizmu w szkołach, ani głosić słowa bożego w kościołach. Biskup w nauczaniu nie jest nieomylny i dlatego orzeczenia jego w sprawach wiary i obyczajów tyle warte, ile warte argumenty przez niego przytaczane. Odnośnie do urzędu kapłańskiego biskup może wykonywać czynności wspólne wszystkim kapłanom (iura ordinis communia), a prócz tego z prawa boskiego udziela sakramentu kapłaństwa i bierzmowania, a z prawa klnego namaszcza królów, konsekruje kościoły, ołtarze, kielichy, daje błogosławieństwo specyalne opatom, konsekruje chryzma św. i oleje św. dla katechumenów i dla chorych. Sprawowanie tych czynności stanowi wyłączne prawo biskupów (iura ordinis propria seu pontificalia), lubo w niektórych wypadkach papież daje specyalne przywileje i kapłanom. Nadto bpi mają obowiązek czuwać, ażeby służba boża we wszystkich kłach ich dyecezyj odbywała się w porządku, stąd wyznaczają porządek Mszy św. i pacierzy kapłańskich, ku czemu przepisują dla dyecezyi rubrycellę, zwaną ordo divini officii, czuwają, by sakramenta i sakramentalia sprawowano podług obrządku pontyfikału i rytuału rzymskiego, prowincyonalnego lub dyecezyalnego, zatwierdzonego przez St. Ap. lub skądinąd uprawnionego. W końcu ściślej określają czas, miejsce służby Bożej, a nadewszystko wykorzeniają wszelkie, mogące się zakraść do sprawowania służby bożej, nadużycia. Odnośnie do urzędu dyscyplinarnego, biskupi, jako pasterze wizytują w sposób prawem przepisany swoją dyecezyę. Stanowią też u-

stawy, zgodne z prawami Kościoła powszechnego, nigdy *contra ius*, zawsze albo *secundum ius*, albo *praeter ius*, bliżej określając sposób wykonania prawa, czas i inne okoliczności, niezbyt jasno określone w prawie powszechnem. Ustawy biskupie wydane na synodzie dyecezyalnym, albo nawet poza synodem, o ile nie zostaną prawnie odwołane, zdaniem poważnych prawników obowiązują w dyecezyi na zawsze. Prócz tego biskupi mają prawo dyspensować w poszczególnych wypadkach od zachowywania ustaw dyecezyalnych; od praw Kościoła powszechnego dyspensują niekiedy z mocy samego prawa: od nieprawidliwości wrzekomej (irregularitas similitudinaria), od nieprawidliwości z powodu nieprawego urodzenia (defectus natalium) do przyjęcia tonsury i święceń mniejszych, od wszystkich nieprawidliwości i suspens pochodzących z występku tajemnego, z wyjątkiem zabójstwa, od wszystkich tajemnych cenzur, nie rezerwowanych papieżowi specyalnie w Konst. *Apostolicae Sedis*, od niektórych ślubów i przeszkód, wzbraniających małżeństwa, i w innych wypadkach na mocy uprawnionego zwyczaju; dyspensować też mogą z mocy nadanych sobie przywilejów, z których znane są facultates quinquennales i triennales (ob.), a oprócz tego każdy bp ma jeszcze specyalnie sobie udzielone przywileje. Każdy biskup dyecezyalny ma nadto władzę sądową we wszystkich sprawach kościelnych natury cywilnej i karnej, w pierwszej instancyi, o ile, jak np. sprawy większe (causae majores) nie zostały specyalnie rezerwowane St. Ap. Ku temu ma prawo i powinien ustanowić w mieście, gdzie stale rezyduje, stały trybunał sądowy. W końcu bpi wykonywają władzę administracyjną, czyli odnoszącą się do zarządu swej dyecezyi i związane z nią bardzo liczne prawa, z których ważniejsze są: zwoływanie synodów dyecezyalnych, rozdawanie beneficyów, zarząd seminaryum, przestrzeganie karności kościelnej, cenzura ksiąg treści religijnej. **VII.** Przywileje bpów są następujące: *a*) pierwszeństwo przed wszystkimi kapłanami i prałatami, a w swoim kościele przy sprawowaniu funkcyj kościelnych, przed wszystkimi bpami i arcbpami, z wyjątkiem swojego metropolity. Grzeczność atoli pozwala i każe ustępować pierwszeństwo w swoim kle bpowi obcemu; *b*) uroczysty ingres do katedry i wszystkich kłów wizytowanych w swojej dyecezyi, podług przepisu pontyfikału rzymskiego; *c*) tytuły honorowe; podług stylu kuryi bp zowie się *Illustrissimus ac Reverendissimus Dnus*, we Włoszech i Francyi *Monsignore*, Monseigneur, Votre Grandeur; u nas, Excellencya; bpi sami się tytułują: Ego Dei et Ap. Sedis gratia episcopus, papież pisze do bpów *venerabilis frater*, fraternitas tua; *d*) insignia czyli ubiór pontyfikalny: suknia fioletowa, sandały, pończochy, tunicella, dalmatyka, rękawiczki, pierścień, krzyż na piersiach, mitra czyli infuła, pastorał, tron z baldachimem po stronie ewangelii. Prawo używania pontyfikaliów służy w granicach własnej dyecezyi, po za dyecezyą za wiedzą i zgodą bpa miejscowego; *e*) ubiór zwyczajny biskupa: suknia czarna z guzikami i wypustkami fioletowemi, pończochy i rękawiczki fioletowe, pas fioletowy z chwaścikami przeplatanemi złotem, piuska fioletowa, kapelusz czarny, obwiedziony dokoła sznurem zielonym; *f*) bpi nawet tytularni mają przywilej kaplicy prywatnej, i wszyscy dyecezyanie, którzy w niej słuchają Mszy św. zadość czynią obowiązkowi drugiego przykazania kłnego; *g*) przywilej ołtarza przenośnego (altaris portatilis), i wszędzie, gdzie są, mogą u siebie odprawiać Mszę św., bez pozwolenia bpa miejscowego; *h*) imię bpa miejscowego wspominają w kanonie kapłani wszyscy, podwładni i obcy; *i*) dzień elekcyi i konsekracyi bpa obchodzi się uroczyście w całej dyecezyi; *k*) bpi nie wpadają w suspensę i interdykt, chyba, że jest specyalna wzmianka o bpach; *l*) w niektórych państwach bpi używają specyalnych świeckich przywilejów. **VIII.** Karność klna przy obsadzaniu stolic bpich zmieniała się w kolei wieków. Pierwszych bpów obrali apostołowie. Później aż do Soboru pierwszego nicejskiego wyboru dokonywali bpi pewnej prowincyi, z wyłączeniem ludu. Po tym Soborze i lud brał udział w wyborach, ale lud tylko prośbę zanosił o pewne osoby i zarazem dawał świadectwo o świętobliwości i uczciwości ich życia. Na Soborze konstantynopolitańskim IV z wyłączeniem ludu przyznano udział w wyborach panującym i cesarzom, którzy następnie

uzurpowali sobie prawo inwestytury i pośrednio wyboru. Od w. XII prawo wyboru bpa przeszło na kapituły i jednocześnie w wielu krajach zaczęły się nominacye królewskie. Po wyborze lub nominacyi, kandydat w ciągu trzech miesięcy od dnia swego przyzwolenia powinien prosić pża o potwierdzenie (confirmatio). Do czasu potwierdzenia elekt ma ius ad rem i dopiero po konfirmacyi nabywa jus in re. Potwierdzenie poprzedza podwójny proces, pierwszy informacyjny o zdolności i przymiotach wybranego, prowadzony albo w kuryi, albo po za kuryą przez nuncyusza lub arcybiskupa. Akta procesu informacyjnego przesyłają się do Rzymu, gdzie proces ten przegląda i w razie potrzeby uzupełnia Kongregacya, która przeprowadza proces stanowczy (processus definitivus), wreszcie na konsystorzu sekretnym, jeśli większość głosów kardynalskich jest przychylna, pż wybór lub nominacyę zatwierdza, zatwierdzonego na konsystorzu publicznym prekonizuje i prekonizacyę ogłasza osobną bullą. Biskup prekonizowany może objąć zarząd dyecezyi, o ile go kapituła do objęcia rządów dopuści, wykonywać jurysdykcyę, ale pełność władzy bpiej otrzymuje dopiero po konsekracyi. Kosekracya powinna się odbyć w ciągu trzech miesięcy od dnia prekonizacyi. Sposób wyboru, postulacyi, nominacyi, konsekracyi ob. pod tymi wyrazami. **IX.** Bp traci władzę nad swoją dyecezyą, nie mówiąc o śmierci, która wszelkie związki ze światem rozwiązuje: 1) przez dobrowolne zrzeczenie się czyli rezygnacyę, dla słusznych przyczyn i za zgodą pża; 2) przez przeniesienie (translatio); 3) przez depozycyę, chociażby żadnego nie popełnił występku; 4) przez pozbawienie biskupstwa (privatio) z powodu popełnionego występku ipso facto, albo z mocy wyroku potępiającego (sententia condemnatoria. (Ob. tranzlacya, depozycya, prywacya).

X. A. K.

Biskup in partibus infidelium ob. bpi tytularni.

Biskup sufragan w znaczeniu prawa klnego ogólnego jest to każdy bp dyecezyalny (ordinarius loci) w stosunku do swego metropolity, jako zwierzchnika całej prowincyi, o ile nie jest wyjęty (exemptus) z pod juryzdykcyi metropolity i bezpośrednio poddany Rzymowi. W Polsce wyjęci byli z pod juryzdykcyi metropolity bpi wrocławski i warmiński, obowiązani byli jednak brać udział w synodach prowincyonalnych prowincyi gnieźnieńskiej. O nazwie sufragan ob. biskupi tytularni.

X. A. K.

Biskupi pierścień ob. pierścień biskupi.

Biskupi tytularni są to bpi wyświęceni na tytuł kła zostającego pod panowaniem niewiernych. Dawniej nazywano ich bpami *in partibus infidelium*, lecz ponieważ tytuł ten niestosowny jest dla wielu stolic bpich tytularnych, znajdujących się obecnie pod panowaniem heretyków lub odszczepieńców, przeto zniósł go Leon XIII (1882 r.). Od tego czasu stolice biskupie jedne zowią się tytularnemi (sedes titulares) i mają bpów tytularnych, inne rezydencyjnemi (sedes residentiales) i mają bpów rezydencyjnych, zwanych dyecezyalnymi lub ordynaryuszami. Bpi tytularni w Polsce zowią się suffraganami, gdzieindziej nazywano ich *eppi nullatenses* albo *annulares*. Pierwsze ślady bpów tytularnych znajdują się w can. 37 Conc. Trull. (629); do nich można poniekąd stosować ustawy niektórych starożytnych kanonów, jako to: c. 37 Apost.; c. 18 Conc. Anc. (314 r.); c. 18 Conc. Antioch. (341 r.). (Por. Hefele C. G. t. I, str. 337; t. III. str. 335; Bonif. VIII (1301 r.) cap. 3, t. X, de elect. I, 3 in Extrav. comm.; cap, 5 de elect. I; 2 in Clem.). Kiedy muzułmanie zawładnęli Afryką, Hiszpanią i Palestyną, wielu bpów musiało wyemigrować z tych krajów i osiąść na zachodzie przy biskupach dyecezyalnych. Pomoc ich w zarządzie dyecezyą i w sprawowaniu obowiązków bpich, okazała się wygodną dla bpów zachodnich, stąd powstał zwyczaj, że w Niemczech, a potem w innych krajach, wbrew kanonom zabraniającym osiadania w jednem mieście dwom bpom, obok bpów dyecezyalnych rezydowali biskupi tytularni. Bpi tyt. mogą sprawować pontyfikalia w dyecezyi, gdzie są przeznaczeni, i wszędzie za pozwoleniem bpa miejscowego. Bpi tytularni udzielający święceń i sprawujący pontyfikalia bez pozwolenia bpa dyecezyalnego suspendowani są na rok od używania

pontyfikaljów (Conc. Trid. Sess. 14. c. 2 de Ref.). Bpi tytul. posiadający kanonikaty w kościołach katedralnych, noszą rokietę i mantolet na wzór bpów kuryi rzymskiej, koloru fioletewgo. Po promocyi na bpa nie tracą posiadanych beneficyów i mogą nabywać nowe. Wzywani są na sobory powszechne i mają na nich głos stanowczy (suffragium decisivum). Kreuje ich pż, najczęściej na przedstawienie bpa dyecezyalnego, po przeprowadzeniu procesu informacyjnego. Zdaniem poważnych autorów obowiązani są do składania wizyty *ad limina apostolorum.*

X. A. K.

Biskupia konsekracya ob. Konsekracya biskupia.

Biskupice osada, przedtem miasteczko w gub., pow. i dekanacie lubelskim. Miasteczko zostało założone przez Zbigniewa Oleśnickiego bpa krakowskiego; przez tegoż w r. 1444 została utworzoua w Biskupicach parafia i wybudowany kościół modrzewiowy. Kościołek ten przetrwał do 1748 r., w którym kosztem miejscowego proboszcza And. Olszewskiego, oraz parafian wzniesiono świątynię murowaną, do dzisiejszego dnia istniejącą. (Por. *W. E. I*, t. 7—8, str. 850; *Sł. geogr.* t. I).

Biskupie konferencye ob. Zjazdy biskupie.

Biskupski Józef uczeń głośnego Jana Makowskiego; ogłosił w 1614 r. rozprawkę akademicką p. t. *De justificatione hominis peccatoris coram Deo ad disputandum proponit Framequerae.*

Biskupi na ziemiach Polskich. I. Chronologiczne wyliczenie biskupstw. **II.** Wybór bpów i przymioty. **III.** Obowiązki. **IV.** Przywileje.

I. W artykule Arcybiskupstwa na ziemiach polskich podano w ogólnych zarysach organizacyę Kła na ziemiach polskich, mając na względzie głównie powstawanie i rozwój nowych metropolij. Tutaj podajemy chronologicznie kolejne powstawanie nowych biskupstw, o których będzie mowa, o każdem na swojem miejscu. Pierwszem tedy bpstwem obejmującem całą ówczesną Polskę, było 1) bpstwo poznańskie. W r. 1000 powstały: 2) gnieźnieńskie, 3) krakowskie, 4) kołobrzeskie, 5) wrocławskie. Za Bolesławs Śmiałego (prawdopodobnie) powstały 6) płockie. 7) lubuskie, 8) w r. 1123 kruszwicko-kujawskie, czyli włocławskie, 9) w r. 1139 vel 1140 pomorskie, 10) w r. 1215, chełmińskie, 11) w r. 1241 warmińskie, 12) sambińskie, 13) pomerańskie. Od XIV w. przybyły 14) w r. 1361, arcybpstwo halickie, później nazwane lwowskiem, w r. 1375 bpstwa 15) przemyskie (1340), 16) kamienieckie (1375), włodzimierskie czyli łuckie (1358), 17) chełmskie (1359). Za Władysława Jagiełły założono 18) wileńskie w r. 1388, 19) kijowskie w r. 1400, 20) żmudzkie w r. 1421. Stefan Batory fundował w Inflantach 21) bpstwo wendeńskie w r. 1582. Za Władysława IV powstało 22) bpstwo smoleńskie w r. 1638. W XVII w. pod jurysdykcyę arbpa gnieźnieńskiego przeszło 23) bpstwo bakońskie czyli wołoskie w Mołdawii. Po pierwszym podziale i potem po upadku Rzeczypospolitej utworzone zostały nowe bpstwa 24) arbpstwo mohylewskie, w r. 1783, 25) bpstwo tarnowskie w r. 1785, 26) mińskie w r, 1798, 27) warszawskie w r. 1799, 28) wigierskie, w r. 1799, 29) kieleckie w r. 1805, 30) lubelskie w r. 1805, 31) arbpstwo warszawskie w r. 1818, bpstwa 32) augustowskie czyli sejneńskie w r. 1818, 33) janowskie czyli podlaskie w r. 1818, sandomierskie w r. 1818.

II. Stosunek między Kłem a państwem, jak mówi dr. Abraham („Organizacya Kośc. w Polsce" 1893 str. 200) aż do połowy niemal w. XII spoczywał na tych podwalinach, które ugruntowały zjazd gnieźnieński w r. 1000, kiedy Otto III nadał Bolesławowi nad Kościołem polskim prawa, jakie mu w cesarstwie niemieckiem przysługiwały. Dla tego też ów stosunek kształtował się odtąd na modłę stosunków Zachodu, chociaż się w rozwoju swoim nieco spóźniał. Jest tedy dzisiaj rzeczą pewną, że na wzór Zachodu pierwsi królowie i książęta polscy obsadzali bpstwa polskie, wedle swego uznania, przedstawiając kandydatów do święceń arbpowi, lub posyłając ich do Rzymu. Za dowód tego służy obsadzenie bpstwa krakowskiego przez Władysława

Hermana w r. 1101 (M. P. T. I. str. 376) i bpstwa pomorskiego przez księcia pomorskiego Warcisława. (Cod. dipl. Pomer. Nr. 21 i K. M. P. t. II, str. 19). Nie mniej jednak jest rzeczą pewną, że już wtenczas papieże protestowali przeciwko wykonywaniu tego mniemanego prawa książęcego, co można wnosić ze słów papieża Paschalisa II do Arbpa gnieźn. Marcina. „Qnid super episcoporum translationibus loquar, quae apud vos non auctoritate apostolica, sed nutu regis *praesumuntur*“. Innocenty III w bulli z d. 17 lipca 1211 r. wspomina, że elekcya bpa poznańskiego, Pawła, z r. 1210 była wedle ustaw kanonicznych dokonana (K. d. W. Nr. 74) dotychczas zaś „dux episcopatum consuevit pro sua voluntate conferre“.

W czasie od 4 — 12 stycznia 1207 r. wychodzi z Rzymu cały szereg pism dla Polski przeznaczonych, które zaprowadzają stanowczą reformę w życiu Kościoła i duchowieństwa polskiego i pomiędzy innemi zakazują książętom pod karą klątwy mięszać się do sprawy obsady katedr bpich, a natomiast zaprowadzają wolne wybory (libera electio), mające się dokonywać przez kapituły.

W Krakowie odbyła się po raz pierwszy wolna elekcya w r. 1208 (M. P. str. 801) w Poznaniu w r. 1210 (K. D. W. P. I. Nr. 74). Odtąd już kapituły stale wybierają arbpów i bpów, chociaż można przypuszczać, że przy wyborach brano w rachubę sympatye i antypatye książęce, gdyż z wyborów często wychodzili kandydaci z dworem książęcym bezpośrednio, lub pośrednio związani, jak np. kanclerze, świadkowie książęcy. (Cf. Dr. Zygmunt Lisiewicz „O obsadzaniu Stolic Biskupich w Polsce“ Lwów 1892). Na wybór kandydata jak w poprzednim okresie, tak i teraz nie miało wpływu niższe duchowieństwo, ani lud, który zwoływano na to tylko, aby mu ogłosić wynik wyborów. Sposób wyboru określa legat Gentilis w statucie z r. 1420, zgodnie z prawem Kła powszechnego t. j. „per inspirationem, per scrutinium, per compromissum.“ I tak, per inspirationem wybrano bpa krakowskiego, Prandotę, po śmierci Wisława; per compromissum wybrani byli w r. 1245 Andzej bp. płocki (M. P. T. I, Nr. 79) i w r. 1253 Piotr bp. poznański. Wybranego kandydata potwierdzał arbp. gnieźnieński. Przeciw wyrokowi arbpa wolno było apelować do Rzymu. Arbpi gnieźnieńscy wykonywali prawo konfirmacyi jeszcze wtedy, gdy już metropolici zachodni dawno go nie mieli. W rozpatrywaniu kwalifikacyi kandydata arbp stosował się do prawa powszechnego. Zamiast wyborów czyli elekcyi stosowano niekiedy postulacyę np. kapituła krakowska wnosiła postulacyę za bpem płockim Gedką, lecz bezskutecznie. Jeśli kanonicy przy wyborze nie mogli się pogodzić, albo arcbp uznał wybór za nieważny, albo chodziło o wybór samego arcbpa, albo wnoszono za kim postulacyę, wtedy kandydata potwierdzał sam papież.

Od końca XIII i w XIV wieku ujawnia się dążność papieży do obsadzania stolic bpich samowładnie przy pomocy t. zw. prowizyj apostolskich. Do Klemensa IV Stolica Ap. obsadzała te tylko bpstwa, których wybór przez kapituły został unieważniony. Klemens IV wydał postanowienie o obsadzaniu bpstw wakujących in curia, czy to wskutek śmierci czy rezygnacyi, czy z jakiegokolwiek innego powodu. Potem nastąpiły i inne rezerwaty, w Polsce podobnie, jak i w innych krajach Europy. Kapituły wogóle były tym prowizyom niechętne, zwłaszcza, gdy liczba ich wzrosła. I tak, Jan XXII w drodze prowizyi apostolskiej nadał bpstwo krak. Janowi synowi Grota i pozwolił mu konsekrować się w kraju (Thein M. P. T. I, Nr. 369, 370, 374). Klemens VI, jeszcze za życia Jana, zastrzegł sobie obsadę bpstwa krakowskiego, o czem ani kapituła, ani arcbp nie wiedzieli. Gdy sprawa oparła się o Rzym, papież wybór unieważnił, mimo to, że był konfirmowany przez arbpa, ale w drodze prowizyi nadał bpstwo wybranemu przez kapitułę Piotrowi. (Ibidem. Nr, 665, 669). Tenże Klemens VI nadał toż bpstwo krak, w drodze prowizyi Bodzancie w 1348 roku Urban V zarezerwował sobie jeszcze za życia Bodzanty obsadę bpstwa, ale kapituła nie wiedziała o zastrzeżeniu, wybrała następcę Floryana, arcybp go potwierdził, Rzym zaś wybór unieważnił i oddał bpstwo temuż Floryanowi, który po to przyjechał do Rzymu, w drodze prowizyi apost. (Ibidem Nr. 869). Podobne postępowanie ujawniało się przy obsadzaniu wszystkich innych bpstw w Polsce, także przy ostatnich dwóch Piastach kapituły rzadko kiedy zdołały przeprowadzić

swojego kandydata, bez interwencyi papieskiej, choć była ona więcej formalną, niż rzeczywistą.

Za czasów Kazimierza W. pojawiają się pierwsze przebłyski nominacyj królewskich. Klemens VI w drodze prowizyi nadał bpstwo płockie Bernardowi; oparł się tej prowizyi Kazimierz, pod pretekstem, że ojciec Bernarda za zdradę został wygnany z kraju, aż do trzeciej generacyi, że Płock jest fortecą, a nadto zaznaczył, że obsada tego bpstwa do niego należy, ponieważ je przodkowie jego ufundowali i dotowali. Odtąd nastają coraz częstsze ingerencye królewskie w sprawie nominacyi. Ludwik Węgierski, Władysław Jagiełło polecali kapitułom obiór swoich kandydatów, nawet wbrew woli papieskiej, (Długosz L. X), za co Jagiełło otrzymał naganę od Marcina V pża. Kazimierz Jagiellończyk, zdaje się, pierwszy, wbrew woli kapituły i pża, po zaciętej walce przeprowadził swojego kandydata. Gdy bowiem pż nadał bpstwo krakowskie przez prowizyę apostolską Sienińskiemu, a kapituła bez pytania króla wybrała Lutka z Brzezia, król rozpędził kapitułę, Sienińkiego i Lutka nie dopuścił do rządów, a sam mianował Gruszczyńskiego, który się przy bpstwie utrzymał. Odtąd datują się nominacye królewskie. Nie można ich nazwać całkowitemi, były one raczej połowiczne. Król zalecał kapitule wybór swojego kandydata, Rzym zaś wybór potwierdzał. Taki stan trwał przy obsadzie każdego bpstwa jeszcze za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, na co mamy liczne świadectwa w wielu dokumentach „Uchansciana." Atoli i w XVI w. nie uznawano w Rzymie prawa królów do nominacyi bpów o tyle, że próbowano poddawać go wątpliwości, a nawet usiłowano odzyskać je przez samodzielne nominacye. Gdy bowiem w r. 1522 zawakowało bpstwo płockie w miesiącu papieskim, oddano je w Rzymie siostrzeńcowi królewskiemu Janowi Albertowi, ale ponieważ król oparł się tej nominacyi, konferowano toż bpstwo Achillesowi de Grassis, kardynałowi protektorowi Polski; ale Zygmunt I, przewidując do czego podobny prejudykat doprowadzić może, odrzucił tę drugą nominacyę i konferował bstwo Rafałowi Leszczyńskiemu (por. Uchansciana tom V str. 276). Wreszcie bulla Sykstusa V z r. 1589 przyznała królom polskim prawo nominacyi biskupów (cf. Zalaszowski, Jus Pol. t. I, str. 388) i odtąd prawo to wkładane było w „pacta conventa", a królowie elekcyjni przysięgali, że go wiernie dochowają. Pod koniec Rzeczypospolitej rada nieustająca przedstawiała królowi trzech kandydatów, z których król jednego mianował. (Skrzetuski, *Prawo polityczne*, I, str. 145). Ponieważ kapituła warmińska nie chciała przyjmować kandydatów królewskich, za Zygmunta I postanowiono, ażeby król przedstawiał kapitule czterech kanoników warmińskich, rodem z Prus, w ciągu 8 dni, a kapituła z nich miała wybierać jednego (*Vol. leg.* I, 379. Privilegium), co jednak było niemal czczą formalnością, gdyż kapituła obierała zwykle tego, którego król w szczególności zalecał. W czasie kiedy królowie nominowali bpów samodzielnie, upowszechniło się w Polsce przechodzenie bpów z jednej stolicy na drugą, lepiej uposażoną. Prawa cywilne, wydane za Władysława Jagiełły i potem w r. 1454, 1503. 1505, 1532, 1573 stanowiły, by biskupstwa tylko rodowitym krajowcom rozdawać, w Koronie koroniarzom, w Księstwie Litewskiem litwinom, w Warmii prusakom. Na synodzie prowinc. piotr. z r. 1577, duchowieństwo żądało w kwestyi nominacyi bpów, aby egzamin kandydatów na bpów odbywał się na miejscu, w obecności delegatów wybranych na synodzie. aby miano na względzie zasługi kandydata, aby kandydat od roku przynajmniej miał święcenia kapłańskie, wreszcie, aby składał przysięgę, że nie dopuścił się symonii w zabiegach o bpstwo. Stolica Ap. przychyliła się do tych żądań (Cf. „Uchansciana" II Nr. 165 str. 336).

III. Z prawa kościelnego na bpach polskich ciążyły te same obowiązki kościelne, co i w innych krajach. Synody nasze prowincyonalne przypominają bpom ustawy prawa powszechnego w Polsce zaniedbywane. Prócz tego możnaby zanotować i niektóre partykularne ustawy. I tak wbrew prawu o rezydencyi ale z dobrem Kła nakazywały synody bpom brać czynny udział na sejmach i sejmikach pod karą tysiąca grzywien (l. 5 c. 13). także po kolei przy boku króla rezydować, naprzód po dwóch, jak przepisywała konstytucya z r. 1576 (*Vol. leg.* II f. 898). pod karą tysiąca, a na opornych 6,000 grzywien polskich; a potem od r.

1641 po czterech. Synod z r. 1248 nakazuje im codziennie bywać w katedrze na matutinum, na Mszy św. i nieszporach, a w większe świętą Mszę św., jutrznię i nieszpory celebrować. Gdyby nie odprawiali Mszy św. w większe uroczystości, mają być skazani na zapłacenie kary sto grzywien (*Const. provin.* lib. 3, *de celebr. miss*). W ciągu miesiąca od objęcia bpstwa mają sobie wybrać officyała, gdyby tego zaniedbali, uczyni to za nich metropolita (lib I *de offic. vicar.*). Prócz officyałów nakazuje synod z r. 1577 utrzymywać przy sobie kanclerzy i teologów, pod karami, które wymierzy synod prowinc. Zabraniają też wielokrotnie bpom synody i pże trzymać przy sobie heretyków, choćby byli krewnymi lub powinowatymi. Sykstus V obostrza te uchwały groźbą suspensy ipso facto. Dla zachowania czystości wiary synod z r. 1527 polecił bpom, aby mieli w swej dyecezyi inkwizytorów i wizytatorów, którzyby przynajmniej raz w rok, obok innych czynności. zwiedzali księgarnie, a księgarzy przetrzymujących książki heretyckie karali i książki takie palili. Synod z r. 1561 nakazuje bpom mieć na swym dworze obrońców biegłych w prawie, którzyby działali w obronie ubogich kościołów i ubogich plebanów. Arbpi gnieźnieński i lwowski, tudzież bpi krakowski, kujawski, poznański, płocki i łucki obowiązani byli zaraz przy ingressie darować swojej katedrze kielich złoty, inni bpi mniejsze ofiary składali (*Syn Łub.* 1643 cap. Calices aurei). Obowiązani też byli brać udział w synodach prowinc. osobiście, delegatami mogli się wyręczać tylko bpi litewscy dla wielkiej odległości. Na restauracye kła katedralnego bpi dawali dwie części, a kapituła trzecią (lib. 3 *const. prov. de eccl. aedif.* Przy kościołach katedralnych powinni byli mieć więzienia dla przestępców (*Lib. I de off. ordin*). Subsidium charitativum sami mieli zbierać, nie zaś przez poborców i tylko za zgodą stolicy Apost. (*Const. prov.* lib. 3 de immunit). Nad zakonnikami wyjętymi z pod władzy bpiej (exempti) ze zwyczaju prowinc. mieli większą władzę, niż w innych krajach. Do bpów też należało zakładać szkoły i w nich własnym kosztem pewną liczbę młodzieży utrzymywać. Dwaj ekonomowie wybierani z kapituły mieli czuwać nad dobrami bpiemi. Bpi dyecezyalni polscy byli zarazem senatorami Rzeczypospolitej i zajmowali pierwsze miejsce po obu stronach tronu królewskiego, po prawej arbp. gnieźn., a za nim bpi kujawski, wileński lub poznański (naprzemian) płocki, warmiński, łucki (naprzemian) przemyski, żmudzki, chełmiński chełmski, kijowski, kamieniecki, inflancki i smoleński, po lewej stronie arcybp. lwowski, bpi krakowski i poznański lub wileński (naprzemian). Prawo zasiadania w senacie mieli bpi dopiero po potwierdzeniu Stolicy Ap, i po złożeniu przysięgi królowi i Rzeczypospolitej na św. ewangelię. Wyjątek stanowi Jakób Uchański, biskup włocławski, którego, acz nie otrzymał potwierdzenia Rzymu, król dopuścił do zasiadania w senacie bez protestu ze strony episkopatu, wskutek zatargu spowodowanego nominacyą tego bpa. Bpi też bywali kanclerzami i podkanclerzami. W r. 1504 za króla Aleksandra postanowiono, że kanclerze i podkanclerze, którzy zawsze byli kandydatami na wakujące w czasie ich urzędowania arbpstwa i bogatsze bpstwa, po otrzymaniu takowych (gnieźn., krak., kujaw., poznań., warmiń., płock.) powinni złożyć pieczęcie. Atoli i tu były wyjątki.

IV. Przywileje prymasa będą opisane w art. Prymas (ob.), poszczególnych zaś biskupów w odnośnych artykułach. Tu wspomnieć wypada, że biskupi-senatorowie w prawach zrównani byli z książętami domu panującego, a nawet mieli przed nimi pierwsze miejsce po królu. Arcybiskup gnieźnieński i bpi: krakowski, poznański, płocki, warmiński używali tytułu książęcego. Na mocy przywileju Klemensa VIII z r. 1603 mogli bpi zasiadać w sądach kryminalnych, gdzie zapadały wyroki śmierci albo okaleczenia bez zaciągnięcia irregularitatis i cenzur kościelnych, byleby sami nie głosowali za ukaraniem śmiercią (Const. prov. lib. V ad calcem). Leon X dał przywilej noszenia krzyża złotego, emaliowanego, z drogimi kamieniami na łańcuszku złotym (Breve z d. 10 stycznia 1519). Wbrew prawu powszechnemu „de majoritate et obedientia“, głównie na mocy ustaw krajowych arcybiskup gnieźnieński i prymas miał zastrzeżone pierwszeństwo przed kardynałami, bp krakowski zasiadał po lewej stronie króla po arbpie lwowskim, bp włocławski zastępował

prymasa podczas bezkrólewia, a w razie śmierci lub nieobecności prymasa siedział w senacie zaraz przy królu. Biskup poznański zastępował prymasa i bpa włocławskiego podczas nieobecności na elekcyi króla. Biskupi łacińscy mieli przywilej wizytowania w swoich dyecezyach kościołów unickich (Brewe Piusa IV „Romanus Pontifex“ d. 16 lutego 1565).

Ks. A. K.

Biskupstwo, dyecezya—określona przestrzeń, podlegająca jednemu biskupowi, który w niej sprawuje duchowne pełnomocnictwo. **I.** Nazwa. Początkowo dla oznaczenia dyecezyi używano, zwłaszcza na Wschodzie, nazwy παροικία (Conc. nic. 325 r. c. 16). Conc. konstan. 381 r. dla oznaczenia patryarchatu i egzarchatu na Wschodzie używa wyrazu διοίκησις, dioecesis, którą to nazwę Zachód przyjął dla oznaczenia biskupstwa, chociaż niekiedy i parafię tak nazywano. **II.** Powstanie, erekcya, ograniczenie, podział, połączenie i zniesienie biskupstw. Już sami apostołowie ustanowili biskupów, jako swych pomocników i następców, a przez określenie miejsc, dla których udzielali biskupom swe apostolskie pełnomocnictwo, założyli biskupstwa. Apostołowie również wprowadzili klasyfikacyę biskupstw. Opowiadając Ewangelię w głównych miastach rzymskich prowincyj, aby z tych ognisk i głównych arteryj życia rozszerzało się Chrześcijaństwo na całe prowincye i uważając wiernych jednej prowincyi za pewną moralną całość (2 Korynt. 1—1; Galat. 1—2), Apostołowie postanowili, aby kościół głównego miasta danej prowincyi był matką innych kościołów, tejże prowincyi; aby stolica świeckiej władzy była również stolicą władzy kościelnej, a biskup jej—przełożonym, metropolitą innych biskupów tej prowincyi. Piotr św. oprócz biskupstwa w Rzymie, które zatrzymał aż do swojej śmierci, założył jeszcze biskupstwo w Antyochii i w Aleksandryi (przez św. Marka), kładąc w ten sposób fundamenta pod trzy patryarchaty: rzymski, aleksandryjski i antyocheński. Później do godności patryarchatów podniesione były kościoły konstantynopolitański i jerozolimski. Rządcy tych kościołów podlegali jako patryarchowie metropolitom. Z powyższych źródeł wyszła organizacya arcybiskupstw i biskupstw w Kościele. Jako dowód, że patryarchowie i metropolici erygowali i zmieniali biskupstwa, służy fakt, że Atanazyusz jako patryarcha aleksandryjski mianował biskupem dla Abissynii św. Frumencyusza, a Chryzostom, patryarcha konstant. mianuje dla Gotów bisk. Willę i t. p. W krajach północnych większą część biskupstw erygowali sami papieże, lub ich delegaci. Po schizmie Kościoła greckiego, podczas której zbuntowani patryarchowie i metropolici z powodu nadzwyczaj wielkiej władzy, jaką mieli nad prowincyami kościelnemi i biskupstwami, mogli łatwo oderwać je od zachodniego Kościoła, powstała bardzo ważna sprawa erekcyi i zmiany biskupstw. Okazało się koniecznem uczynić zależnymi biskupów i biskupstwa od głowy Kościoła nie przez pośrednictwo patryarchów i metropolitów, lecz wytworzyć bezpośredni ich stosunek z Rzymem. Postanowiono tedy, że papież, który jako następca Piotra św. sam jeden ma władzę erygowania i zmiany biskupstw, od tego czasu wyłącznie sam tę władzę wykonywać będzie. Św. Bernard pisze w liście 131: Plenitudo siquidem potestatis super universas orbis Ecclesias singulari praerogativa Apostolicae sedi donata est. Potest: si utile iudicaverit, novos ordinare Episcopos, ubi hactenus non fuerunt. Powody do podziału danej dyecezyi mogą być: zbyt wielki obszar takowej, nadzwyczajny wzrost ludności, lub nadobfite dochody biskupa, (c. 1 de concess. praeb. in Extr. Joh. 22, 4). Powody połączenia dwóch dyecezyj są: zmniejszenie ludności, ubóstwo kościołów, gwałtowna konieczność, oraz pożytek wiernych. Dwa biskupstwa mogą w trojaki sposób połączyć się w jedno: *a*) tak, że istnieją w dalszym ciągu ze swymi katedralnymi kościołami i kapitułą, lecz otrzymują jednego biskupa,—unio per aequalitatem; w ten sposób nastąpiło połączenie gnieźnieńskiej i poznańskiej dyecezyi; *b*) albo tak, że terrytoryum jednego biskupstwa bywa wcielane do terrytoryum drugiego,—unio per subiectionem; *c*) albo wreszcie tak, że oba znikają, a na ich miejsce powstaje nowe biskupstwo, —unio per confusionem. Wsie i małe miasteczka według prastarej zasady Kościoła nie mogą być biskupstwami, aby na tem nie ucierpiała nazwa i powaga biskupa. (Conc. Laodic. c. 57). Stolica św. eryguje, dzieli i łączy biskupstwa przez t. z. cyr-

kumskrypcyjne bulle. Powyższe prawo przysługuje tylko Kościołowi. Karol W. i Otton I, dwaj wysoce zasłużeni dla Kościoła monarchowie, zakładali wprawdzie dyecezye w Saksonii, Danii i u Słowian, lecz czynili to po porozumieniu się ze St. Ap. (Por. Thomassin, *Vetus et nova ecclesiae disciplina circa beneficia* I. L. 1, cap. 56—58). **III.** Obsadzanie biskupstwa, pominąwszy wypadek bezpośredniego mianowania przez papieża (libera collatio), odbywa się w następujący sposób; *a*) Najpierw musi być wskazany kandydat na biskupa (designatio personae), którego albo wybiera kapituła, albo nominuje (ob. Nominacya) panujący, albo też następuje to przez postulacyę (ob. Postulacya); *b*) po wyborze idzie zatwierdzenie (Confirmatio, ob. odp. art.) wybranego kandydata, albo dopuszczenie (admissio) postulowanego, lub instytuowanie (institutio) nominowanego, o ile proces informacyjny wykazał, że kandydat jest godny i odpowiedni; *c*) wreszcie odbywa się konsekracya, poprzedzona przysięgą. Wybór kandydata na biskupa przysługuje kapitułom w Prusiech, Hanowerze, Górno reńskiej prowincyi, Szwajcaryi i części Austryi. Nominacya przez panującego resp. prezydenta, praktykuje się w części Austro-Węgier, w Bawaryi, Francyi, Hiszpanii, Portugalii, Brazylii i republikach południowej Ameryki. Mianowanie biskupa przez papieża (libera collatio) odbywa się w dyecezyach Państwa Kościelnego, Belgii, Hollandyi, Anglii i Irlandyi, Północnej Ameryki i we wszystkich krajach misyjnych. W Państwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem stosunki pod tym względem nie są ściśle uregulowane. Dla utrzymania jedności w Kościele weszło w zwyczaj, że biskupi przed konsekracyą składają przysięgę na wierność i posłuszeństwo St. Ap. Już św. Bonifacy, konsekrowany na biskupa w Rzymie 723 r. przez pap. Grzegorza II, wykonał przy konsekracyi taką przysięgę (Würdtwein, Bonif. Epist. 20). Rotę przysięgi wcielił Klemens VIII 1596 r. do Pontyfikału rzymskiego. Według rozporządzenia Konc. tryd. (Sess. XXIII c. 2), konsekracya powinna się odbywać o ile możności we własnym katedralnym kościele nowo-mianowanego biskupa, lub przynajmniej w jego prowincyi kościelnej. **IV.** Opróżnianie biskupstw. Stosunek biskupa do jego kościoła był zawsze uważany, jako związek duchowy (spirituale foedus coniugii c. 4 de elect. I, 7), dlatego też w zasadzie tylko śmierć może związek ten przeciąć. Dla ważnych jednak powodów, jak niedołęztwo fizyczne i moralne, ogólne niezadowolenie dyecezyan, zgorszenie, które w inny sposób nie może być usunięte, i t. d. St. św. odstępuje od zasady i dopuszcza rezygnacyę. (Bened. XIV. De syn. dioec. l. 13). Dozwolonem jest również w wyjątkowych okolicznościach, chociaż w zasadzie zabronionem, przeniesienie biskupa do innej dyecezyi (translatio), o ile konieczność i pożytek Kościoła tego wymagają. Do XII w. prawo przenoszenia biskupów przysługiwało konc. prow., od tego jednak czasu tylko papieżom; wyjątek stanowią wschodnie kościoły połączone ze St. Ap. **V.** Biskupstwa wyłączone (exempti) są te, których biskupi nie podlegają metropolicie, lecz bezpośrednio papieżowi, jak np. b. wrocławskie. W 1882 r. podług *La Gerarchia cattolica* było w katolickim Kościele 70 (resp. 71) kardyn., 8 rezydent. - patryarch, przytem 4 tytul. patr., 175 arcybiskupstw, 630 sufraganij, 90 exempt. biskup., 387 tytular. bisk., 1 apostolska administracya, 6 apost. delegac., 112 apost. wik., 32 apost. prefekt. 18 prel. nullius. W ten sposób jest 1535 hierarch. godności, z których 1454 należą do łacińskiego, a 81 do wschodniego obrządku. (Wetz.).

X. F. Kr.

Bismarck Otton, książę, pierwszy kanclerz Rzeszy niemieckiej i najwybitniejszy w ostatnich czasach niemiecki mąż stanu. Ur. się 1 kwietnia 1815 r. w majątku rodzinnym Schönchausen w Saksonii pruskiej. Po ukończeniu studyów prawniczych poświęcał się przez czas jakiś gospodarstwu. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął 1854 r., jako sekretarz poselstwa pruskiego i później jako prezes przy sejmie związkowym w Frankfurcie. Następnie był przez lat kilka ambasadorem pruskim w Petersburgu i Paryżu. Urząd prezesa pruskiego gabinetu objął w r. 1859, a kanclerza Rzeszy po zwycięzkiej wojnie Niemiec z Francyą w r. 1870 i 71. W marcu 1890 r. wbrew swej woli podać się musiał do dymisyi. † 30 lipca 1898 r. B. owi Niemcy zawdzięczają zjednoczenie i dzisiejszą swą potęgę. Natomiast mniej szczęśliwa była polityka wewnętrzna te-

go męża stanu. Ufny w poparcie cesarza i większości sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego rozpoczął on długą i uporczywą walkę z Kościołem katolickim, znaną pod nazwą „kulturkampfu“. Z jego inicyatywy sejm pruski i parlament niemiecki uchwalał coraz surowsze prawa przeciwko katolikom niemieckim. Uchwalono więc wypędzenie Jezuitów, egzamina państwowe dla duchownych katolickich przed objęciem beneficyów, trybunał, mający sądzić i karać upornych biskupów, wysokie kary za t. zw. nadużycię ambony, administracyę świecką majątków kościelnych, zniesienie zakonów, pokrewnych Jezuitom, małżeństwa cywilne, uznanie za kościół samoistny tak zw. Staro-katolików. Próby te wprowadzenia rozprzężenia niemieckiego kościoła katolickiego rozbiły się jednak o niezłomny opór niemieckiej ludności katolickiej, która ustawicznie dzięki niezrównanej taktyce swej reprezentacyi parlamentarnej, odniosła zwycięztwo, zmusiła rząd i ciało prawodawcze do cofnięcia części praw, wymierzonych przeciwko Kościołowi i zaprowadzenia pewnego „modus vivendi“. Bismarck przekonawszy się o bezskuteczności swej akcyi antikościelnej, nawiązał ze St. Ap. rokowania, które w r. 1880 uwieńczył skutek pożądany. Podczas całej swej działalności politycznej, a nawet i po ustąpieniu z urzędu B. był nieubłaganym wrogiem Polaków i jego też uważać należy za duchowego ojca „hakatyzmu“, który wytępienie żywiołu polskiego na pruskich kresach wschodnich wypisał na swoim sztandarze. Literatura dotycząca B. jest nadzwyczaj bogata, a mimo to, co chwila zjawiają się jeszcze prace o tym mężu stanu. (Por. Vilbert, *L'oeuvre de M. de Bismarck—Sadova et la campagne de sept jours*, 1869; Busch, *graf Bismarck und seine Leute in Frankreich*, 1879: Hahn, *Fürst Bismarck; Sein politisches Leben u. Wirken;* Fr. Krupiński, *Książę Bismarck jako mówca*, Warszawa 1882).

K. P.

Bisping August, teolog katolicki i pisarz biblijny niemiecki, ur. w 1811 r., poświęcił się teologii; w r. 1844 jako prywat-docent, a od r. 1850 jako profesor egzegezy N. T., pracował w akademii w Monasterze, † w 1884 r. B. zostawił słynne dzieło *Exegetisches Handbuch zum Neuen Testamenten*, (Münster 1854—1376). W 9 tomach wykłada cały N. T., starając się w metodycznem powiązaniu podać główne idee Ewangelij, ich znaczenie dogmatyczne i moralne. Krytyka podnosi jasność, treściwość wykładu, nie pozbawioną pewnego namaszczenia, zarzuca jednak niedokładności dogmatyczne, zwłaszcza w wstępie do Apokalipsy, pisanej już po Soborze watykańskim. (Por. *Litter. Hand.* 1867, str. 295, 341; 1875, str. 544, pochlebna recenzya Hülskampa; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible* t. I, kol. 1799—1800).

X. C. S.

Bissakramentarze, tak nazywali niektórzy teologowie heretyków, przyjmujących tylko dwa sakramenta: Chrzest i Wieczerzę Pańską cz. Eucharystyę.

Bissy kard. ob. Thiard de Bissy.

Bitumen, hebr. hemar od hamar = wrzeć, gotować się, pienić się. LXX: asphaltos, Wulgata, bitumen, Wujek: klej. Asfalt znany był głównie w Chaldei i Judei; w Judei nad brzegami morza Martwego były bogate jego pokłady. Samo morze Martwe otrzymało nazwę jeziora Asfaltowego od asfaltu, który niekiedy występuje na powierzchnię wody, w kształcie piany i gnany wiatrem ku brzegom, krzepnie masami i staje się twardszym od smoły. Susyana i Babilonia również obfitowały w asfalt. Herodot, powiada (1, 179), że z nad brzegów środkowego Eufratu brano asfalt potrzebny do budowy murów Babilonu. W P. S. pierwszą wzmiankę o asfalcie spotykamy w rozdziale opisującym budowę wieży Babel (Rodz. 11, 3): „I mieli cegłę miasto kamieni, a ił klejowaty miasto wapna“. Wzmianka ta charakteryzuje gatunek ziemi babilońskiej i zgadza się z opisem Herodota (1, 179): „W miarę jak wykopywano fosy, z ziemi wyrabiano cegły; gdy zaś takowych przygotowano dostateczną ilość, wypalano je w piecach“, do spajania cegieł używano asfaltu ciepłego. W ten sposób wznoszone mury, które z powodu obfitości materyału, odznaczały się grubością i trwałością. Egipcyanom znany był asfalt, gdyż używali go przy balsamowaniu ciał. Asfaltem również zamiast

smołą zalewano otwory w czółnach papyrusowych. Matka Mojżesza pomazała plecionkę papyrusową asfaltem i smołą, gdy miała włożyć swe dziecię. Asfalt egipski pochodził z nad brzegów morza Martwego. LXX i Wulgata wspominają (Dan. 3, 46) o pewnym gatunku asfaltu, naftą zwanym, którego używano na równi ze smołą do podsycania ognia w piecu, do którego mieli być wrzuceni trzej młodzieńcy. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Bitynia, kraina w północno-wschodniej Azyi Mniejszej, ze wschodu graniczące z Propontydą i Mizyą, na południu z Frygią i Galacyą; ścisłych granic oznaczyć nie można, gdyż mieszkańcy nie mieli stałych siedzib, jak twierdzi Strabon (16, 4, 4), lecz prowadzili żywot koczowniczy i zwyciężali spotykane na swej drodze ludy, lub przez nie byli zwyciężani. Według źródeł greckich Bityńczycy byli jednem z plemion trackich, które w Azyi podzieliło się na Bitynów i Tynów. Ujarzmili oni dawnych mieszkańców B. Mizów i Bebyków. Tynowie mieszkali nad rzeką Sangarios, Bitynowie przeważnie nad Bilbajos, w północno-zachodniej zaś części B. utrzymali się Maryandynowie. W B. były liczne kolonie greckie: Chalcedon, Calpe, Heraklea, Tion. Kraina ta była pokonana przez Krezusa, króla Lidyi, następnie ze szczątkami monarchii Lidów przeszła pod panowanie Persów, chociaż dynastya miejscowa, której członkowie najczęściej mieli imię Nikomedesa, panowała nad pewną częścią kraju. Mitrydat II Eupator zajął z czasem część B. od królestwa Pontu do Heraklei. Po zwycięztwie odniesionem nad Mitrydatem II, Rzymianie zachowali granice jego państwa, reszta Pontu należała do B., która na mocy testamentu Nikomedesa III, ostatniego króla, dostała się pod panowanie rzymskie w r. 74 przed Chr. W r. 65 Pompejusz przyłączył zachodnią część Pontu do Bitynii i utworzył jedną prowincyę noszącą nazwę: Bitynia-Pontu albo Pontus-Bitynia. Za Augusta w r. 27, w czasie podziału prowincyi pomiędzy senatem i cesarzem, prowincya Bitynii i Pontu oddana została senatowi i rządzona była przez jednego prokonsula. Stolicą Bitynii stała się Nikomedia, która, by zdobyć ten tytuł, walczyć musiała z Niceą. W czasie swej podróży apostolskiej św. Paweł razem z Sylą chciał iść do Bitynii, lecz Bóg rozkazał mu udać się do Macedonii; w B. jednak wiara wcześnie była opowiadana, skoro św. Piotr we wstępie do listu swego (1, 1) pisze: „Piotr apostoł Jezusa Chrystusa wybranym przychodniom rozproszenia Pontu, Galacyi, Kappadocyi, Azyi i Bitynii“. Prawdopodobnie Żydzi z B., którzy podczas pięćdziesiątnicy (Zesłan. Ducha św.) byli w Jerozolimie, po powrocie do domu, opowiadali w Bitynii radosną nowinę życia i nauki Chrystusa Pana. (Por. G. Perrot, *Exploration archéologique de la Galatie et de la Bithynie*, t. 2, in fol., Paris 1862—72; T. Mommsen et J. Marquardt, *Manuel d'antiquités romaines*, 1892, tł. fr. t. XI, str. 263; T. Mommsen, *Histoire romaine*, tł. fr., Paryż 1889, t. X, str. 93; H. Kiepert, *Manuel de géographie ancienne*, tł. fr., in 8-o, Paryż 1887, str. 60; *Diction. de la Bible*, F. Vigouroux, t. I, str. 1800).

X. H. P.

Bizancyum ob. Konstantynopol.

Bizantynizm. B-em zwano stosunek Kościoła do państwa w cesarstwie wschodnio-rzymskiem. Stosunek ten polegał na ścisłem połączeniu obu instytucyj; państwo otaczało Kł swoją opieką, udzielało mu wielkich przywilejów i karało jego przeciwników; z drugiej jednak strony trzymało go w ścisłej zależności od siebie, wykonywało nadzór nietylko nad duchowieństwem ale i dogmatami kłnymi. Cesarz był jednocześnie najwyższym biskupem (cezaropapizm). I w późniejszych czasach spotykamy dążenia do zagarnięcia panowania nad Kłem w rozmaitych państwach europejskich (galikanizm we Francyi, józefinizm w Austryi i t. p.). W szerszem znaczeniu nazywamy bizantynizmem każdy objaw służalstwa i bezmyślnej czci dla form przeżytych. B. wreszcie nazywają bogatą bizantyńską literaturą. Reprezentują ją pisarze greccy, traktujący historyę państwa Bizantyńskiego. Są to częścią kronikarze, opisujący wypadki z historyi powszechnej, częścią właściwi historycy, którzy już to uzupełniając się wzajemnie, już też dalej posuwając pracę swych poprzedników, opisują dzieje państwa bizantyńskiego i jego władców, częścią wreszcie pisarze,

których prace dotyczą obyczajów, starożytności, sztuki i t. p. Prace pisarzów bizantyńskich zebrali: L'abbé, Fabrotti, Dufresne i in. (42 tomy, Paryż 1654 — 1711); nowy zbiór p. t. *Corpus scriptorum historiae Byzantinae* rozpoczęto w r. 1828 wydawać, przy pomocy znacznej liczby wybitnych filologów. (Por. Krumbacher, *Geschichte der byzantinischen Litteratur*, Monachium 1891. Bliższe szczegóły ob. artykuły dotyczące pisarzy bizantyńskich).

K. P.

Bizantyńska sztuka. Bizantyński styl w architekturze rozpoczyna się od w. IV, czyli prawie od chwili, gdy Konstantyn W. przeniósł stolicę państwa swego na Wschód do Konstantynopola. Architekci konstantynopolitańscy zapoznają się coraz bardziej z nadzwyczaj rozpowszechnionemi na Wschodzie budowlami centralnemi t. j. budowanemi w formie koła lub wielokątu, o parzystej liczbie stron, najczęściej ośmiokątu. Koło, jako najprostsza figura geometryczna, silnie przemawia do umysłu greka, przyzwyczajonego do abstrakcyi, wyliczeń matematycznych i porywa go. Na Zachodzie nauczył się on budować na planie prostokątu (plan bazyliki), nie zrywa więc zupełnie z przeszłością i usiłuje pogodzić dawną formę z formą centralną. Ze ścierania się tych dwóch form wyrobił się w VI i VII w. styl pośredni, który nazywamy bizantyńskim. Styl ten spowodował wielki krok naprzód, gdyż pchnął budowlę w górę, dając jej przez to więcej światła i powietrza, a pchnął, wznosząc nad środkiem budowli kopułę. Już w VI w. styl b. miał uskutecznić to, na co dotąd nie zdobyto się w dziejach architektury, zawiesił sklepienie kopuły w powietrzu, na 60 metrów wysoko w kopule św. Zofii (najwyższe budowle dotąd znane: sala stok olumnowa w Karnak 23 metr., sklepienia bazyliki Konstantyna W. 20 metr., kopuła Panteonu 40 metr. wysokości). Kopuła ściśle półkolista staje się cechą charakterystyczną stylu bizantyńskiego, jak również i łuk pełny, którym zakreślone są sklepienia kopuły, portale, okna, arkady pomiędzy filarami i kolumnami. Kapitele tych ostatnich nie różnią się prawie od kapiteli używanych w bazylikach, mają formę kubicznego trapezu. By filary, podtrzymujące kopułę nie runęły, potrzebują punktu oparcia, który znajdują w silnych murach, opasujących całą budowlę, z którymi się łączą za pomocą arkad. Budowla w ten sposób wzniesiona musi się odznaczać wewnątrz wielkiemi, płaskiemi powierzchniami ścian i kopuł. I tu się otwiera pole, na którem zamiłowanie przepychu greckiego znajduje upust. Puste, wielkie przestrzenie ścian, kopuły i kapitele zdobią mozaiką; złoto i srebro, kość słoniowa i drogie kamienie dodają świetności. Prawda, że styl bizantyński porwał w górę budowle, lecz zarazem sam dał się skuć w pęta, bo przyjąwszy w planie koło, nie może się swobodnie rozwijać, tak jak budowle stawiane na planie prostokątu, a to z tej racyi, że prostokąt z każdej strony bez uszczerbku dla symetryi figury, może być rozszerzony, a koło, jeżeli z jednej strony rozszerzymy, wymaga by w tej chwili zewsząd było poszerzone. W wyrobionym stylu b. budowa kopulasta ma kształt równoramiennego greckiego krzyża i na zewnątrz przedstawia się jako zbiór licznych i małokształtnych części, bez organicznej jedności. Architekci grecy mniej dbali o to, by stworzyć dzieło sztuki związane w jedną całość, gdyż głównym ich celem było zadziwić świat rozwiązaniem nadzwyczaj trudnych i skombinowanych zagadnień technicznych. Złoty wiek stylu b., epoka, w której wpływ jego był największy i sięgnął w najdalsze obszary, poczyna się w połowie IX w. i trwa do XI w. Razem z egzarchatem idzie do południowych Włoch, rozwija się następnie w północnych Włoszech, w Dalmacyi, w południowo - słowiańskich krajach, w Czechach, a nawet w Niemczech, a z wiarą ze Wschodu przerzuca się do Rosyi, a stąd wkracza do środkowej Azyi. Plan krzyża, na którym w pośrodku stoi większa kopuła, a na ramionach cztery mniejsze, przyjęto na Wschodzie w VIII i IX w.; jest on ulubiony w Rosyi, chociaż liczbę kopuł nieraz zwiększano, np. cerkiew Wasilia Błażennawo w Moskwie z XVI w. W wiekach IX, X i XI styl b. rozwinął wszystkie teorye formy tak planu budowy, jako też pojedynczych jej części, a zarazem i zakuł je w niezmienne wiekami prawa. Dalej się nie rozwija i, zasklepiwszy się raz w swej formie, pozostał takim do dzisiaj. Zwiększanie liczby kopuł do pięciu, a następnie do dwunastu nie jest

rozwojem tego stylu. Klasycznym wzorem bizantyńskim jest kł św. Zofii w Konstantynopolu, budowany za Justyniana cesarza (ob. art. *św. Zofia, kościół*), pierwszym zaś objawem jego jest kościół św. Sergiusza i św. Bacha w Konstantynopolu. Na Zachodzie najstarszym zabytkiem budownictwa centralnego jest St. Constanza w okolicy Rzymu, grób córki Konstantyna W., z V w. mamy St. Stefano Rotondo; ważnym zabytkiem jest też Baptysteryum Laterańskie z epoki założenia pierwotnej bazyliki. W Rawennie jest grobowiec z V w. Galli Placidyi, córki Teodozyusza, zwany zwykle kościołem St. Nazario in Celso; z VI w. grób Theodoryka; kościół St. Vitale, w Medyolanie z V w. St. Lorenzo w Akwisgranie, kaplica królewska Karola W. W Wenecyi kościół św. Marka, odbudowany po pożarze w 976 r. lecz na planie i w stylu bizantyńskim. W Polsce nie mamy śladów budowli bizantyńskich, chociaż co do ruin na wyspie jeziora Lednicy, jest zdanie, iż tutaj był w X w. kościół w stylu bizantyńskim. Rzeźbiarstwo na Wschodzie nie miało podatnego gruntu do rozwijania się. Kościół wschodni niechętnie patrzał zawsze na posągi, wreszcie ich zakazał. Rzeźba, jako ornamentacya słabo się rozwijała, np. kapitele miały już pewien stały prawie niezmienny typ rzeźby, jeżeli nią takowe przyozdabiano. Niezaginęła jednak zupełnie rzeźba na Wschodzie, i owszem, w pewnym kierunku rozwinęła się bardzo, a mianowicie na przedmiotach małych rozmiarów, jak małych pomników, dyptychów, dawanych w upominku od cesarzy, skrzynek, okładek do książek i t. p. Postacie na tych rzeczach rzeźbione odznaczają się delikatnością linii, draperye zaś harmonią układu. Najczęściej rzeźbiono w kości słoniowej. Bizancyum wpłynęło bardzo na rozwój wyrobów metalowych, emaliowanych. W tym rodzaju słynny jest ołtarz Teodory w kościele św. Zofii; Pala d'oro (złota deska) zdobiąca wielki ołtarz w Wenecyi w kościele św. Marka. Malarstwo, Mozaika, Miniatura. Do czasów Justyniana malarstwo wschodnie idzie szlakami utartymi na Zachodzie, wchłania w siebie pierwiastki sztuki klasycznej, dąży do prostoty formy i gracyi ruchów, pełne jest uczucia religijnego. Właściwy styl bizan. wyrabia się za czasów Justyniana, gdy w Bizancyum rozwija się nadmierne rozmiłowanie w przepychu. Walka obrazobórców zadała cios malarstwu wschodniemu. Zaprzestają malowania postaci, a natomiast rozwijają się bardziej ornamenta skomponowane z gałązek drzew, kwiatów, geometrycznych splotów i t. p. Chociaż następnie obrazobórcy upadają, malarstwo nie podnosi się. Przerwano naturalny jego rozwój, szuka ono teraz wzorów w dawnych typach, raz już przyjętych i ustalonych i w nich powoli się zasklepia, a stąd malarstwo i mozaika zarażają się namiętnem upodobaniem w bogactwie barw i wspaniałości akcesoryów, ze szkodą poprawności w rysunku i naturalności w kolorycie. Pomimo tych braków malarstwo i mozaika bizantyńskie przeniesione w późniejszej epoce na Zachód, nadzwyczaj się przyczyniły do rozwoju stylu Odrodzenia. Mozaika była już znana w klasycznym Rzymie i katakumbach, lecz było to dziecię w pieluchach, mężnieje ono w bazylikach, a staje się mężem dojrzałym w stylu biznantyńskim, w czasach Justyniana. Większe obrazy z tej epoki nas nie doszły. Kościół św. Zofii był przyozdobiony obrazami mozaikowymi, których tło było błękitne lub złote. Machometanie zasmarowali tynkiem mozaiki w tej świątyni i dopiero w naszym wieku, podczas restauracyi wewnętrznej kościoła, część ich była odrysowana i publikowana. Do Rawenny, stolicy Italii bizantyńskiej, w V w. przenosi się mozaika. Tu mamy jeden z najpiękniejszych jej okazów, a mianowicie w kościele St. Nazaro in Celso: Chrystus siedzący na skale, z krzyżem w lewej ręce, prawą głaszcze owieczkę stojącą po jego lewej stronie. Do VI w. należą w Rawennie mozaiki w St. Apollinare nuovo przedstawiające mękę Chrystusa Pana (jest to najstarsze przedstawienie męki Zbawiciela). Mozaiki w St. Vitale należą też do VI w. i widzi się na nich procesyę, na czele której idą Justynian i Teodora w otoczeniu ich dworu. Z mozaik, odnoszących się do VII i VIII w. na Wschodzie nic prawie nie uszło zagłady. We Włoszech spotykamy się z mozaikami wykonanemi zapewnie przez artystów greckich: kościół św. Agnieszki po za murami; kościół św. Marka; baptysteryum laterańskie. X i XI w. przestają prawie zupełnie mozaiką przyozdabiać swe świą-

tynie. Miniaturami przyozdabiano tekst rękopisów. Zwyczaj ten był powszechny w Bizancyum od początku aż do upadku państwa wschodniego. Illustracye te składały się z ornamentacyjnych przedziałek, obramowania stronnic, ozdobnych inicyałów i obrazków, odnoszących się do treści tekstu. Artysta tu miał więcej swobody, nie był skrępowany różnymi przepisami, które się wytworzyły na Wschodzie i podały pewne typy, według których wolno tylko było malować. Do niedawna nie zwracano uwagi na miniatury. W starszych podręczn. historyi malarstwa niema o nich wzmianki, a jednak studya nad miniaturami pozwalają nam poznać rozwój sztuki bizantyńskiej. Zwłaszcza pierwsze miniatury odznaczają się klasyczną szlachetnością i jasnością rysunku, dobrym smakiem, co też odbija się i w późniejszych miniaturach, ktore najczęściej były naśladownictwem poprzednich. Najwięcej miniatur posiada biblioteka watykańska: *Księga Jozuego* VII w.; *Żywoty Świętych*, pisane dla cesarza Bazylego II (976—1025), te ostatnie zawierają czterysta miniatur; biblioteka narodowa w Paryżu ma *Kazania św. Grzegorza Nazyanzeńsk.* i *Psałterz* z IX w., wyjątek z nauk św. Jana Złotoustego, pisany dla cesarza Nicefora Batoniantesa i inne.

X. H. P.

Bizochy (od włos. bisaecia=sakwa żebracza), zwani inaczej Fratricellami. B. początek wzięli od tych Franciszkanów, którzy pragnąc zachować zupełne ubóstwo i nie posiadać żadnej własności, nie chcieli uznać złagodzeń zaprowadzonych w regule franciszkańskiej przez pży Bonifacego VIII i Klemensa V. Ubóstwo chcieli B. przestrzegać do tego stopnia, by bracia nic więcej nie posiadali prócz torby żebraczej. Do przesadnych opinij o ubóstwie dołączyli później wiele błędów zapożyczonych od Albigensów i Waldensów. Pż Jan XXII bullą: „Gloriosam Ecclesiam“ (1317) potępił B.. W początkach XVI w. pojawili się B. w Polsce, lecz gorliwość bpów takich jak Gołanczewski, włocławski, wspierana przez świeżo zaprowadzoną inkwizycyę, jak również przez Władysława Łokietka, nie pozwoliła sekcie zbytnio się rozszerzyć. Chociaż jeszcze w 1354 r. pż Innocenty IV poleca inkwizytorom zwracać baczniejszą uwagę na Fratricellów. Co dowodzi, że w drugiej połowie XIV w. ta sekta nie zaginęła w Polsce. (Por. Raynald, *Annales ecclesiastici ad an. 1317*; Theiner, *Monumenta eccles. pol.* t. I; Serinzi, *S. Antonio di Padova e il suo tempo.*, Padova 1895; Buliński, *Historya Kościoła Polskiego*; (Kraków 1873) tom I, str. 402 i 403).

T.

Blackloe Tomasz, właściwie White, anglik, ksiądz. Żył za czasów Karola I. Wykładał w angielskiem kollegium w Douay, następnie był czynny w Londynie. † 1671 r. Wysoko wykształcony filozoficznie, pod względem moralnym bez zarzutu, jednak był to duch niespokojny, zapalona głowa, a w pismach swych zawikłany i nie jasny. Gorliwy zwolennik Arystotelesa, broni go przeciw Kartezyuszowi i Hobbesowi. Należy do stronnictwa, żądającego dla Anglii biskupów, a nie wikaryuszów jeneralnych. Łącznie z angielsk. teolog. d-em. Holden'em i Digby przedsięwziął White awanturniczy plan konsekracyi bpa dla Anglii, bez uprzedniego zatwierdzenia St. św. Za rządów Oliwera Cromvella napisał: *De obedientia et gubernationis fundamentis.* W dziele tem wygłasza rewolucyjne poglądy; parlament potępił je. Głównym przeciwnikiem White'a był dr. Leyburn, profesor w Douay, później wikaryusz apostolski w Londynie. Uniwersytet w Douay potępił 22 zdania z dzieła White'a, *Institutiones sacrae*, St. zaś św. zamieściła jego dzieła na indeksie. Wh. poddał się wyrokowi St. św. Błędy jego nazwano blackloizmem, od nazwiska, pod jakiem pisał swe dzieła. (Por. Charles Butler, *Historical memoirs of English, Irish and Scottish Catholics* edit. 3, London 1822; t. II; str. 423 — 32. *Kirchenlexicon*, Wetzer.).

X. F. Kr.

Blahosław Jan (pseudonim Apterix), ur. 1523 r. † 1571 r. religijny pisarz czeski. Kształcił się w Wittemberdze, Królewcu i Bazylei. W r. 1553 został księdzem zgromadzenia Braci czeskich, a w 1557 ich biskupem. Zdziałał dużo dla szkolnictwa w Czechach. Napisał *Gramatykę czeską* i prozodyę p. t. *Musica*, w której wyłożył zasady rytmiki czeskiej, nadto przełożył *Nowy Testament*, i

napisał: *Historyę Braci czeskich.* (Por. I. Iireczek, *Poaręcznik literatury czeskiej; W. E. I.*).

X. F. Kr.

Blampin Tomasz, ur. (1640 r. † 1710 r. w Noyon w Pikardyi, benedyktyn. W 18 roku życia już złożył śluby zakonne w opactwie St. Remy w Rheims. Wykładał filozofię i teologię w wielu klasztorach, ostatecznie w klasztorze St.-Germain de Prés pod Paryżem. Gdy Franc. Delfau, który przy pomocy sześciu zakonnych współbraci pracował nad wydaniem dzieł św. Augusta, popadł w niełaskę u dworu i był wydalony z Paryża; B. zajął jego miejsce i doskonale wywiązał się z zadania. Wydane przez niego w 10 dużych foliałach dzieła *św. Augustyna* świadczą o jego erudycyi i wytrwałości. Po ukazaniu się 10 tomu tego dzieła B. został oskarżony o sprzyjanie jansenizmowi i usunięty z godności vice-priora klasztoru w St.-Germain. W 1700 r. inkwizycya rzymska cofnęła poczynione temu wydawnictwu zarzuty. Potem zajmował B. rozmaite zaszczytne stanowiska pomimo, iż chciał się zupełnie usunąć od świata. Umarł na stanowisku wizytatora zakonnej prowincyi w Burgundyi. Przecz całe życie był wzorem zakonnika. Napisał: *Lettre d'un théologien à un ami sur les paroles de la consécration du corps et du sang de J. Chr. au Saint sacrifice de la messe.* (Por. Lama, *Bibl. des écriv. de la C. de S. Maur*, Munich 1882; Ziegelbauer, *Hist. lit.* t. III, str. 395; t. IV, str. 103; Wetzer, *Kirchenlexicon*).

X. F. Kr.

Blanc ob. Leblanc.

Blanchinus ob. Bianchini.

Blanckart (Blanchart, zwany też po łacinie Candidus) Mikołaj, karmelita, teolog XVI wieku, ur. w Utrechcie, wstąpił do Karmelitów w Kolonii, przyjąwszy w zakonie imię Aleksandra. Gruntownie pobożny, pracowity, jaśniejący wybitnemi zdolnościami, B. wkrótce zostaje profesorem uniwersytetu w Kolonii, w tym też czasie z polecenia Małgorzaty, regentki Niderlandów, udaje się na sobór Trydencki, gdzie wypowiedział dwie wspaniałe i głęboko teologiczne mowy. Pracowitego żywota dokonał B. w Kolonii, † 1555 r. Do najważniejszych prac jego należy przekład z Biblii na język dolno-niemiecki, dokonany z Wulgaty, wydania 1547 r. (drukowany przekład wyszedł 1548 w Kolonii). Nadto mamy dzieło B-a *Judicium Johannis Calvini de Sanctorum reliquiis collatum cum Orthodoxorum S. Ecclesiae Catholicae Patrum sententia. Item Oratio de Retributione Justorum statim a morte*, Colon. 1551. (P. Hartzheim, *Bibl. Colon.*, str. 14; W. W. t. II, str. 899).

X. C. S.

Blandrata (Biandrata) Jerzy, włoch, szlachcic z Saluzzo, lekarz, potem w Genewie protestant i od Kalwina w „Serwecyanizmie“ notowany, udał się do Polski, gorąco od kalwinów małopolskich (r. 1560) witany, którzy go i „presbiterem“ wybrali; opuścił Polskę r. 1562, w Siedmiogrodzie lekarz królewicza Jana Zygmunta Zapolji i Batorego, arjan, zwolennik, potem przeciwnik Dawida i nonadorantów i wraz z Socynem w licznych dziełach (łacińskich), listach i dysputach broniący unitaryzmu, przy końcu życia niemal jawnie powrócił do katolicyzmu (dla względów świeckich). B. został uduszony roku 1590 przez siostrzeńca i dziedzica. Por. u Estreichera *Bibliografia* XIII, 161 i 162 oraz Dalton, *Lasciana*, str. 390).

A. Br.

Blandyna św., panna i męczen., niewolnica w Lyonie, oskarżona wraz ze św. Potynem i innymi męczennikami o wyznawanie wiary Chrystusowej w r. 177. Słabowita i wątła dziewica zawstydzała katów, dręczących ją przez cały dzień, męstwem i stałością w wierze. „Jestem chrześcijanką“ — wołała — to co nam zarzucają jest fałszem“. Wrzucona wraz z innymi męczennikami do cuchnącego dołu, mając nogi zamknięte w drewniane kłody, skazana została na pożarcie prze dzikie zwierzęta w amfiteatrze, lecz rozszalałe bestye tknąć jej nie śmiały. Zostawiona na drugie widowisko publiczne w cyrku, powtórnie miała być doświadczaną wraz z młodzieńcem 15-letnim na imię Pontykiem. Gdy oboje odmówili złożenia ofiar bałwochwalczych i okazali wzgardę bożyszczom pogańskim, tłum dotknięty i roznamiętniony, żądał najokrutniejszych tortur dla skazanych. Pontyk zachęca-

ny przez B. do wytrwania pierwszy zakończył chlubnie swój żywot męczeńską śmiercią, B. ostatnia poszła do Pana po nagrodę. Dręczona okrutnie przez oprawców, poszarpana przez zwierzęta, posadzona na rozpalonem do czerwoności krześle, wreszcie okryta siecią, rzucona została na pastwę dzikiej krowie, która czas jakiś podrzucała B. do góry i zadawała bolesne rany; siepacze dobili w końcu bohaterską dziewicę. Sami poganie zdumieni taką nadludzką wytrzymałością, oddali hołd B-ie. Święta przeniosła się do radości niebieskich w 17 roku panowania Marka Aureliusza. Święto 2-go czerwca. (Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, t. 1, str. 451).

X. J. N.

Blarer z Wartensee Jakób Krzysztof, książę bp Bazylei, gorliwy obrońca Kła, zasłużony działacz w sprawie odnowienia katolicyzmu w Szwajcaryi w XVI wieku. Ur. 1542 r. w dziedzicznym zamku Wartensee, pochodził ze starej rodziny szlacheckiej Blarerów, z odłamu szczerze katolickiego. Młody Jakób, poświęciwszy się stanowi duchownemu, odbył nauki teologiczne w Fryburgu (w Breisgau) i bardzo wcześnie, bo w r. 1575 został wybrany na bpa Bazylei. Otrzymawszy święcenia r. 1577, młody pasterz z zapałem zajął się urządzeniem dyecezyi rozprószonej i spustoszonej przez rozruchy protestantów. Sam pasterz rezydował w Pruntrut, na terytoryum ojczystem, ale poza obrębem dyecezyi, kapituła zaś przebywała we Fryburgu (w Breisgau). Niedługo jednak pod wpływem nuncyusza pskiego i za staraniem B-a, 1579 r. w Lucernie kantony katolickie zawarły sojusz między sobą i z bpem Bazylei dla obrony katolicyzmu przed napaściami protestantów. Wówczas zabezpieczywszy się na zewnątrz, zajął się B. urządzeniem opuszczonej dyecezyi, wprowadził zbawienne dekrety soboru Trydenckiego, przywracał parafie, zbierał duchowieństwo na synody dyecezyalne, z bł. Piotrem Kanizyuszem radził nad wprowadzeniem katechizmu dyecezyalnego, r. 1583 wydaje *Statuta synodalia* (druk. we Fryburgu), ogłosił też drukiem *Breviarium Basileense* (1584) i *Martyrologium*, *Directorium Basileense* (1585), *Missale* (1586), *Sacerdotale Basileense* (1597). Gorliwie dzielny pasterz przywracał kościoły; objeżdżając parafię, pouczał lud i sam przyjmował powracających na łono Kła. Dla utrwalenia nawróceń i podniesienia kleru, sprowadza B. Jezuitów 1591, dla których w dziedzicznem Pruntrut wznosi kolegium, a tak pełen zasług pędzi pracowity żywot aż do śmierci, która nastąpiła 1608 r. Pozostawił po sobie B. dyecezyą w stanie kwitnącym pod względem materyalnym i moralnym. (Por. L. Vautrey, *Le prince evêque de Bâle Jacques-Christophe Blarer de Wartensee* w *Revue de la Suisse cathol.* Vol. X 65 — 82; Burckhard, *Die Gegenreformation in den ehemaligen Vogteien Zwingen...* (Basel. 1855); L. Vautrey, *Histoire du Collége de Porrentruy*, Porrentruy 1866; W. W. t. II, k. 902—906).

X. C. S.

Blasius a Conceptione ob. Complutenses.

Blastares Mateusz, bazylianin, kanonista grecki z XIV wieku. W 1335 r. wydał po grecku dzieło, którego tytuł łaciński brzmi *Syntagma alphabeticum rerum omnium, quae in sacris divinisque canonibus comprehenduntur, elaboratum pariter et compositum per minimum ex Hieromonachis Matth. Blastarem.* Jest to zbiór praw kościelnych i świeckich w porządku alfabetycznym. Nie zawiera jednak kanonów in extenso, tylko treść podaną słowami autora z odnośnikami do zbiorów Focyusza, Zonarasa, Balsamona i innych, a zatem podaje rzeczy nieprzyjazne Kościołowi katolickiemu, jak i te zbiory. *Syntagma* nosi też nazwę *Nomocanon* albo *Pedálion*, często bywała przedrukowywaną i dziś jest w użyciu w Kościele greckim. Wydanie tego zbioru mamy u Migne'a (P. G. CXLIV, CXLV). (Por. *Prolegomena* I, str. XXI w cyt. wydaniu Migne; Walter, *Lehrbuch des Kan. Rechts*, 14 wyd. § 69, 80).

X. C. S.

Blaurer (Blarer) Ambroży, minister protestancki i gorliwy propagator herezyi Zwingliańskiej w Szwajcaryi w XVI wieku. Ur. 1492 r. w Konstancyi, ze starej, szlacheckiej rodziny Blarerów, młody Ambroży, w 18-ym roku życia wstąpił do Zakonu Benedyktynów w Alpirsbach (pod Wirtembergą), skąd na

naukę został wysłany do Tübingi. W tym czasie B. zapoznał się z Melanchtonem i pod jego wpływem, jako też przez czytanie pism Lutra, stał się zwolennikiem nowinek reformatorskich. Opuścił tedy klasztor 1522 r. i udał się do miasta rodzinnego, a od r. 1524 widzimy B-a jako apostoła protestantyzmu w Konstancyi, Ulm, Geisslingen, Lindau i innych miastach szwajcarskich. W r. 1533 B. pojął za żonę byłą zakonnicę i dalej pracował jako minister protestancki w Niemczech. Tu jednak nie znalazł poparcia, zwłaszcza gdy począł sprzyjać zasadom Zwingliusza. To też opuszcza Niemcy i w mieście rodzinnem, Bazylei i in. pracuje, jako apostoł tej herezyi aż do śmierci. † 1564 r. Zostawił kilka dziełek do nabożeństwa dla protestantów. (Por. Pressel, *Ambrosius Blaurers Leben und Schriften* Stuttg. 1861; W. W. t. II, kol. 901—902).

X. C. S.

Bleck Fryderyk, egzegeta protestancki niemiecki, ur. w Ahrensböck w Holsztynie w r. 1793, † w Bonn w r. 1859. Studya odbywał w Lubece, w Kielu i w Berlinie. W r. 1829 otrzymał w uniwersytecie w Bonn katedrę krytyki św., którą zajmował przez lat 30. Ogłosił drukiem: *Der Brief an die Hebräer erläutert durch Einleitung etc.* 3 części, Berlin 1828, 1836 i 1840, 4 vol. in 8-o; *Beiträge zur Evangelien-Kritik*, tamże 1846, in 8-o; *Einleitung in das Alte Testament*, tamże 1860, in 8-o; było kilka wydań, i in. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Blemawenna Piotr (Petrus a Leydis), autor ascetyczny i polemiczny, przeor klasztoru Kartuzów w Kolonii, ur. 1466 r. w Leodyum w Hollandyi. Ukończywszy studya humanistyczne wstąpił w 22-gim roku życia w Kolonii do klasztoru Kartuzów, w którym świecił przykładem bogobojnego żywota. Po śmierci przeora Jana z Bonn wybrany został 1506 r. jednomyślnie na jego następcę w przeoracie, a w roku następnym na wizytatora prowincyi nadreńskiej. Obydwa te urzędy sprawował przez 29 lat rozumnie i z pożytkiem dla Kła. Wobec siebie był surowym ascetą, wobec innych ojcem, pełnym miłości. Pod jego zarządem kolóński klasztor Kartuzów doczekał się najpiękniejszego swego rozwoju. Sztukę i wiedzę otaczał troskliwą opieką. Najlepsze jego prace są treści ascetycznej. Mniejsze znaczenie mają jego dzieła polemiczne, wymierzone przeciwko sektom protestanckim, pojawiających się w owych czasach w archidyecezyi kolońskiej. B. † 30 września 1536 r. (Por. *Annales Carthus. Colon. manuscr.* Paquot, *Mémoires* II, 128; Hartzheim, *Bibl. Colon.* 265).

K. P.

Blemmiela (także Blemmydes) Nicefor, uczony zakonnik grecki XIII wieku. Ur. się około 1198 w Konstantynopolu; udał się po zdobyciu tego miasta przez łacinników 1204 roku do Bitynii, wychowany został w Poncie i słuchał w Nicei retoryki, filozofii, matematyki, medycyny i teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał w 38-ym roku życia (1236). Po śmierci patryarchy Germana II proponowano go na wysoki ten urząd; cesarz jednak powołał Metodego, a B. mianował pedagogiem. Za panowania cesarza Laskarysa odrzucił 1235 r. ofiarowaną sobie godność patryarchy i poświęcił się kierunkowi założonego przez siebie klasztoru pdd Efezem. B. † około 1272 r., czczony jako autor i asceta. Wśród łacinników cieszył się uznaniem, jako przyjaciel unii i obrońca prawdziwej nauki, gdy znów grecy uważali go za stanowczego zwolennika swej „prawowierności". Większość jednak zarówno drukowanych, jak niedrukowanych prac B-y porusza przedmioty neutralne.

K. P.

Blezylla św., córka św. Pauli, pochodziła ze szlachetnego rodu. Po 6-miesięcznem pożyciu z mężem została wdową i za przykładem matki i innych niewiast, w początkach V wieku udała się do Betleem, aby tam pod kierunkiem duchownym św. Hieronima, na wzór zakonnic ostry pędzić żywot. Bóg prędko wezwał B. po nagrodę, † bowiem w 4 miesiące po przybyciu do Palestyny. Św. Hieronim wielkie św. B. oddaje pochwały. (Hieron., *Epistol.* XIX, XX).

Blomberg Zygfryd, po śmierci Fromholda z Tiffhusen w r. 1369 został arcybiskupem ryskim; zmuszony był prowadzić tradycyjną walką z mistrzem inflanckim Wilhelmem z Frimerstein, który dążył do złamania powagi arcybi-

skupa ryskiego; skutek walki był taki, że B. opuścił swe stanowisko i † na wygnaniu w r. 1373. (E. W. I. t. 7 — 8; En. Org. t. III).

Blomfield Karol Jakób (ur. 1786 r.— † 1857 r.), filolog i biskup anglikański, przeciwnik katolicyzmu. Po odbyciu studyów filologicznych pod kierunkiem ojca, wybitnego filologa, B. studyował teologię w uniwersytecie w Cambridge, 1824 r. został bpem w Chester, skąd 1828 przeniesiono go na bpstwo londyńskie i godność para. Na tem stanowisku B. protestował pko bulli Piusa IX (1850), zaprowadzającej hierarchię katolicką w Anglii, prześladował podejrzanych o sprzyjanie katolicyzmowi ministrów anglikańskich, walczył z kryptokatolikami. Jako filolog B. wydał cenione przez krytykę naukową komentarze do tragedyi Eschilesa i innych. (Por. Alfred Blomfield, *A memoir of Chr. J. Blomfield*, Londyn 1864; Larousse, *Grand. Diction. Univers.* t. 2 str. 833).

Blondel Dawid (ur. 1591, † 1655 r.), minister kalwiński, pisarz historyczny i obrońca herezyi we Francyi. Przeciwko bpowi z Luçon, późniejszemu kardynałowi Richelieu, wydał dzieło *Modeste declaration de la sincerité et verité des églises reformées de France*, Sedan 1619. Protestanci wyróżniali B. za jego gorliwość w obronie herezyi; 1650 po G. I. Vossiuszu powierzyli mu katedrę historyi w uniwersytecie w Amsterdamie. Z nadmiaru pracy stracił B. wkrótce wzrok a w r. 1655 dokonał żywota. Przez całe życie B z zaciekłością zwalczał pstwo i prymat St. Ap. Gdy jezuita hiszpański Torres w dziele *Fr. Tursanus adversus Magdeb. centuriat. pro canonibus apost. et epl. decretal* (Florentiae 1572) bronił powagi dawnych kanonów, B. wydał przeciwko niemu dzieło *Pseudo-Isidorus et Turrantis vapulantes* (Genev. 1628), nadto w pismach *Lettre... touchant la pretendue nécessité de la puissance du pape en l'Eglise...* (Charenton 1632), *Traité histor. de la primauté en l'Eglise...* (Gen. 1641) zbijał dowody Baroniusza, Bellarmina, du Perron'a, obrońców prymatu. W imię krytyki naukowej odrzucił baśń o Joannie papieżycy, w dziele *Familier èclaircissement de la question: si une femme a été assise au siège de Rome...* (Amsterdam 1647). Pozostawił też liczne prace z zakresu historyi Francyi i dziejów powszechnych. (Por. Le Moreri, *Le grand diction. histor.*, Paris 1759, t. II, str. 513; W. W. t. II, str. 923).

X. C. S.

Blosius Ludwik, sławny pisarz ascetyczny, ur. r. 1506 jako potomek starożytnego rodu hrabiów de Blois w Don-Etienne w Niderlandach hiszpańskich. Początkowo był pazem we dworze księcia Karola, późniejszego cesarza Karola V-go, z którym go łączyła ścisła przyjaźń. Dotknięty ciężką chorobą zbliżył się do Boga i r. 1520 wstąpił do klasztoru Benedyktynów Liesse w (Laetia albo Lescia) w prow. Hainaut. Przez opata tego klasztoru Egidyusza wysłany został dla dalszych studyów na uniwersytet do Lowanium, gdzie uczył się gorliwie, nie zaniedbując jednak ćwiczeń duchownych. Choć nie otrzymał jeszcze święceń duchownych, mianowany został 1527 r. po długim oporze koadyutorem opata, po którym nastąpił 1530 r. Podczas zawieruchy wojennej 1537 i 1538 r. schronił się ze swymi stronnikami do Ath, gdzie przeprowadził zupełną reformę życia zakonnego. Powróciwszy do Liesse, nadał temu klasztorowi nową regułę, którą r. 1545 zatwierdził papież Paweł III. B. napisał cały szereg dzieł ascetycznych, a niezależnie od tego kilka rozpraw polemicznych. Z powodu wytworności i namaszczenia, jakiem odznaczały się jego prace, otrzymał przydomek alter Bernardus. B. † 7 stycznia 1566. Pierwsze kompletne wydanie pism B. sporządził jego uczeń Jakób Frugus (Lowanium 1568). Pisma jego przetłumaczone zostały na wszystkie prawie języki europejskie. (Por. Ziegelbauer, *Hist. rei litt. Ord. S. Bened.*, I, II, IV; Bolland., *Januarii*, I, 430).

K. P.

Blosius (Błoski) Maciej, dziekan i profesor teologii w akad. krakow., † w 1648. Ogłosił drukiem następujące dz.: *Academia deificatrix*, *Arianorum, Graecorum et scriptorum variorum Conversioni Catholicorum ac orthodoxorum perfectioni inserviens*, Crac. 1619; *Jonas sarmaticus universam gentem oramque Polonam etc.*, Crac.

1617; *Quaestio theologica de Christi Domini Mediatoris generis humani habituali gratia*, Cracoviae 1628. (Por. *E. P. O.*).

K. P.

Blount Karol, teista, ur. się w 1654 r. z uczonej rodziny angielskiej. Stanął on po stronie pojawiającego się w owych czasach w formie teizmu niedowiarstwa. Postawę tę swoją zaznaczył już w 1679 r. w swem wymierzonem przeciwko nieśmiertelności duszy, dziele: *De anima mundi*, które wyklął bp londyński. Następnie przetłumaczył dwie pierwsze *Księgi Philostrata* o życiu Apoloniusza z Tyany, aby tę, niedorzeczną już w 300 lat po Chrystusie napaść na Chrześcijaństwo rozpowszechnić w Anglii. Podobnym duchem nacechowane są inne jego prace. Blount zakończył 1693 r. życie samobójstwem. (Por. Chaufepié, *Diction. hist.*, t. I).

K. P.

Bluźnierstwo, jest to mowa ubliżająca Bogu „Contumeliosa contra Deum locutio". Niekoniecznie potrzeba ubliżyć Bogu, bo bluźnierstwem jest, gdy się mówi przeciw Świętym, lub rzeczom poświęconym, lub innym stworzeniom, uważanym jako dzieło boskie (św. Tom. Sum. p. 2, 2; q. 13, a. 1; q. 6, a. 2; Levit, 24, 16). Bluźnierstwo nie przypuszcza lekkości materyi, ale może być powszednim grzechem z braku dokładnej rozwagi. Ale niekoniecznie potrzeba wyraźnego zamiaru znieważenia Boga, zmniejszenia Jego czci; bo dosyć jest wyrzec bluźnierstwo, a już jest grzech ciężki. Bluźnierstwo łączy się niekiedy z kacerstwem i złorzeczeniem. Spowiednik ma zapytać o naturę bluźnierstwa i o zamiar, by się przekonać, czy było kacerstwo lub zgorszenie.

Bluźnierstwo u Żydów. Bluźnierstwem P. S. nazywa słowa obelżywe, znieważające Pana Boga, lub też osoby i rzeczy poświęcone Panu Bogu. Żydom bluźnierstwo było surowo wzbronione przez prawo Mojżesza. Kto bluźnił przeciw Bogu, ponosił karą za grzech swój (Lev. 25, 15) a karą tą była kara śmierci, szczególnie w tych wypadkach, gdy przy bluźnierstwie użyte było imię Boga, Jehovah. Lud wtedy odprowadzał winowajcę na pole, wszyscy wkładali ręce na głowę jego, następnie kamienowali. Za czasów Jezusa Chrystusa przywłaszczanie, lub przypisywanie sobie przymiotów boskich uważano za bluźnierstwo. Stąd Żydzi zarzucali Chrystusowi Panu bluźnierstwo, iż podawał się za Syna Bożego. Niekiedy Żydzi słysząc bluźnierstwo, rozdzierali szaty swoje. Rozdzieranie szat oznaczało żałobę, lub wielki smutek. Na znak tedy głębokiego smutku, że Bóg Izraela Jehowah był obrażony, Żydzi darli swe szaty. Tak np. Kaifasz rozdarł szaty swoje na znak wielkiego smutku, że usłyszał jakoby bluźnierstwo z ust Pana Jezusa. W N. T. bluźnierstwo było i jest zawsze uważane za grzech ciężki, nawet za grzech przeciw naturze, tak iż ani Chrystus Pan, ani apostołowie nie uważali za stosowne wydać żadnego nowego prawa, któreby orzekało specyalnie o tym grzechu. Sama natura go potępia. Słowa Chrystusowe (Mat. 12, 31), w których Zbawiciel stanowi różnicę między bluźnierstwem przeciw Synowi człowieczemu, a bluźnierstwem przeciwko Duchowi św. oznaczają, że większe miłosierdzie będzie dla tych, którzy nie znając dokładnie tajemnicy Wcielenia, opierali się Synowi Bożemu, aniżeli dla tych, którzy opierają się działaniu Ducha św., to jest łasce. Ci ostatni nie mogą być zbawieni. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Błagania, deprecatio i przeklinanie, imprecatio są to figury stylu szczytnego, kiedy mówca wyczerpawszy wszystkie dowody, ucieka się w końcu to do prośby, to do pogróżki, lub przekleństwa, by pociągnąć serca, np. Izaj 63, 15; w Psalm. 54, 16. Na ludzi nie wolno rzucać przekleństwa, chyba na występki i zbrodnie.

Błaszkowiecki (naz. też Błaszkowskim) Mikołaj, albo Mikołaj z Błażejowic, bp przemyski z XV w. Jako odznaczający się zdolnościami i nauką, został sekretarzem Kazimierza Jagiellończyka. Po śm. bp. Piotra z Chrząstowa († 1452 r.), król nakazał kapitule, aby wybrała Mikołaja. Ponieważ B. pochodził ze Szlązka, sprzeciwiła się temu kapituła, król wówczas kazał zająć dobra kapitulne, co wywołało pewne nieporozumienia i zawieszenie sprawy obsadzenia bpstwa w Przemyślu. Ostatecznie kapituła ustąpiła i Mikołaj

jako 5-ty z kolei pasterz, objął katedrę przemyską. Niesiecki nazywa go mężem wielkiego „pieczołowania na pasterskim urzędzie“, podnosi jego dbałość o kościół katedralny, który odbudował z ruin i prawie na nowo postawił. Gorliwego żywota dokonał bp. Mikołaj w 1474 r. (Por. Długosz ks. XIII str. 83; *Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy* 1833 r. zesz. 3, str. 106; — *E. W. O.* t. III, 792—793).

X. C. S.

Błażej św. bp. Sebasty w Armenii, męczennik. Na prośbę św. Eustrata, umęczonego za panowania Dyoklecyana, B. pochował zwłoki św. męczennika wraz z relikwiami św. Oresta. Skazany na śmierć † po wycierpieniu okrutnych tortur, ok. r. 316 za panow. Licyniusza. Relikwie św. przeniesiono na Zachód w okresie wojen krzyżowych; od tego też czasu rozszerzyła się cześć Św. na Zachodzie, zwłaszcza gdy za przyczyną jego dziać się poczęły liczne cuda i uzdrowienia. Szczególniejszą też cześć odbiera na Wschodzie. Św. B. jest patronem Raguzy. Dzień 3 lutego poświęcony czci Św. obchodzi się w niektórych kłach ze szczególniejszą ceremonią, a mianowicie poświęca się świece zwane b ł a ż e j k a m i i odbywa się obrząd błogosław. cierpiących na gardło, w ten sposób, iż kapłan przy końcu mszy św. dwie poświęcone świece zapalone, złożone na krzyż, przybliża do gardła wiernych mówiąc: *Per intercessionem S. Blasii, episcopi et martyris, liberet et praeservet te Dominus a malo gutturis, in nomine Patris, etc.. Przez przyczynę św. Błażeja, bpa i męcz.. niech cię uchroni i zachowa Pan od choroby gardła, w imię Ojca i t. d.* Zwyczaj ten pobożny opiera się na szczególe z życia św. B. opisanym u Metafrasta, który powiada, iż między innymi cudami św. bp uratował od śmierci chłopca, który się udławił ością ryby. We Francyi i w Niemczech był także w dawnych czasach zwyczaj poświęcania w dniu św. B. chleba i soli. Kł grecki obchodzi św. B. 11 lutego. (Por. *Encyclopédie catholique* t. III, str. 641; Pétin *Dictionnaire hagiographique*).

X. J. N.

Błąd (error). Św. Tomasz (de malo q. III, ar. II) mówi, że błąd jest braniem fałszu za prawdę. Jest zatem czemś więcej niż niewiadomość. Ta bowiem może istnieć, bez wydania sądu o rzeczy niewiadomej. Wtedy jest tylko niewiadomość (ignorantia), gdy zaś wydaje się fałszywy sąd o rzeczach, których się nie zna, wtenczas ściśle mówiąc jest błąd. Z tego jasno widać, że skoro błąd wynika z niewiadomości, tem samem i wpływ błędu na wolność czynów ludzkich należy oceniać według rodzaju niewiadomości. Może wolność czynów (ob. actus) ludzkich usuwać, zmniejszać lub powiększać. Niemożemy, mówi Ballerini, zgodzić się na zdanie tych, którzy utrzymują, że każdy błąd, czyli sąd fałszywy jest dobrowolnym. (Por. *Opus morale theologicum.* Ant. Ballerini, tr. *De act. human.* n. 57; Lehmkuhl, *Theol. moral.. tract. de act. hum.* art. II, § 1). *X. K. R.*

Błąd, (pomyłka, error). Przeszkoda małżeńska, zrywająca małżeństwo, która może być usunięta tylko przez ponowienie zezwolenia, czyli przez konsens małżeński według formy Soboru trydenckiego. Pomyłka co do osoby, (error personae), zachodzi, skoro ktoś zawrze małżeństwo z inną, a nie z tą, z którą chciał i sądził, że zawiera (Can. et Cap. Tua nos, De spons). Pomyłka co do przymiotów (error qualitatis), jako warunek wyraźnie postawionych, zachodzi, skoro dla pozyskania tego przymiotu, który nie da się od osoby oddzielić, pojmuje ją za małżonkę. W takim wypadku przymiot ów przechodzi na osobę i małżeństwo jest tylko środkiem dla dopięcia tego przymiotu (Sanchez, lib. 7 disp. 18, n. 25 sqq). Pomyłka tego rodzaju co do osoby i co do przymiotów tak zrozumianych nawet i z nieuwagi i niedbalstwa popełniona unieważnia małżeństwo dla braku wzajemnego, dobrowolnego i rzeczywistego obydwóch stron zezwolenia, które do ważności małżeństwa prawem przyrodzonem niecierpiącem dyspenzy bywa wymagane (Sanchez 1, 7, D. 18; Zacharia, n. 512; Gury II, n. 795, 2 n. a.; De impendimentis matr. Mechliniae, 1847 pag. 10). Przeszkoda ta może być usunięta jedynie przez ponowienie zezwolenia strony zawiedzionej po odkryciu pomyłki, i do tego kroku nakłoni spowiednik penitenta pokrzywdzonego (Cap. Tua nos, 26, de sponsalibus et matrimonio). W razie nie stosowności małżeństwa penitent powi

nien się postarać o orzeczenie nieważności; chociaż w praktyce przedsięwzięcie takie dla trudności połączonych z udowodnieniem istnienia takiej przeszkody jest bardzo niebezpieczne. Tu zaliczają przeszkodę stanu niewolniczego, która po zniesieniu niewoli w Europie nie istnieje (Cap. Si quis ingenuus; Cap. 2, 3, et ult. de coniug. servor).

X. Kopyciński.

Błąd przy spowiedzi. Gdyby spowiednik przypadkiem zbłądził, obowiązany jest rozważyć, czy błąd tyczy się istoty sakramentu, który został udaremniony, czy tylko podrzędnej części sakr. 1. Jeżeli błąd tyczy istoty i ważności sakr., np. nie rozgrzeszył godnego, albo rozgrzeszył nieważnie dla braku juryzdykcyi, dla zmiany istotnej formy rozgrzeszenia, albo konającego nie rozgrzeszył, lub tego, który się udaje w daleką morską podróż, na ten czas obowiązany jest spowiednik z tytułu sprawiedliwości ów błąd naprawić, a to albo zaraz w konfesyonale, albo podczas następnej spowiedzi, (Müller, *Th. mor.* ks. III, §. 169; Bona, roz. *de cens. in com.* D. 1, g. 3, p. 6). Jeżeli penitent przystąpił do Komunii św., albo się spowiadał przed innym kapłanem, zwolniony jest spow. od naprawienia błędu. 2. Jeżeli błąd tyczy się tylko zupełności spowiedzi materyalnej, to spow. po za spowiedzią nie jest obowiązany błędu tego naprawić. (Św. Alfons, VI, 621). 3. Jeżeli sp. zaniedbał upomnieć o ważnem zobowiązaniu, np. o porzuceniu blizkiej okazyi, to ma to poprawić podczas następnej spowiedzi. Po za spowiedzią nie wolno tego czynić. 4. Co do restytucyi, to jeżeli zapomniał przypomnić penitentowi tenże obowiązek, to może to poprawić podczas następnej spowiedzi. Gdy to się zdarzy, spow. nie jest obowiązany do restytucyi. Jeżeli w zawiniony sposób, z powodu opieszałości, pośpiechu, zaniedbał upomnieć do restytucyi; i tak nie jest spow. obowiązany do restytucyi. Milczenie sp. nie jest przyczyną szkody. (Gury I, 691; II, 645) gdyby atoli sp. milczał na zapytanie, postawione przez penitenta, czy ma restytucyą uczynić, na ten czas milczenie to uważa się za oświadczenie, iż tenże jest zwolniony od restytucyi; a sp. nietylko ciężko grzeszy, ale sam jest obowiązany do restytucyi. Jeżeli zaś sp. w niezawiniony sposób, albo dla opieszałości, która nie ma ciężkiej winy, zwolnił penitenta od restytucyi, a błędu tego później naprawić nie mógł, zwolniony jest od restytucyi; albowiem rada, lub pouczenie ze szkodą osoby trzeciej wtenczas tylko pociąga za sobą obowiązek restytuowania, gdy jest grzeszne. Ale gdyby mógł sp. ów błąd naprawić, a niechciał, natenczas według powszechnego zdania teologów jest sam do restytucyi obowiązany, albowiem dopuścił się niesprawiedliwości, której skutkom przeszkodzić nie chciał. (Por. S. Alfons, VI 621; Diana, Misc. R. I; Lugo D. 22, a r. n. 61; Busenbaum, l. III, tr. 4, c. 2; D, 5. Müller II, §. 139, i 143; Gury II, 645).

X. Kopyciński.

Błędne sumienie, lub fałszywe jest wtedy kiedy istotnie zły czyn przedstawia za dobry; albo to, co jest dobre i dozwolone, uważa za złe. Błędem tedy jest kłamać dla ocalenia życia bliźniego, spełnić mniejsze złe dla uniknienia większego zła. Błąd taki jest pokonalny, lub nie pokonalny. Jest pokonalny, gdy działający wątpi, lub podejrzywa o dobroci, lub złośliwości czynu i obowiązku, a mimo to nie daży do upewnienia siebie o godziwości lub niegodziwości tego, co ma czynić. Błąd jest niepokonalny, skoro się w umyśle nie przedstawia żadna wątpliwość, lub podejrzenie o naturze czynu. Jeżeli błąd jest niepokonalny, można, a nawet powinno się kierować według niego; bo nie wolno nigdy postępować sprzecznie z głosem sumienia.

Błocki Mikołaj, bp kujawski, ur. się 27 listopada 1785 r. w Chorzelach w dawnem województwie mazowieckiem. Otrzymawszy w r. 1840 święcenia kapłańskie, był najpierw wikaryuszem w Jędrzejowie, proboszczem w Zarębach i Wyszonkach i następnie regensem nowo-założonego seminaryum w Sejnach. Na konsystorzu tajnym z d. 17 lutego 1851 r. prekonizowany był na bpa kujawskiego. Nie objął jednak biskupstwa, gdyż już d. 28 lutego 1851 r. zakończył życie w Sejnach. Był jednak biskupem nominatem i stąd liczy się do szeregu pasterzy kujawskich. (Por. *E. P. O.*).

K. P.

Błogosławieństwo—benedykcya, od łać.

dicere bene; w P. Ś. ma różne znaczenie: 1) życzenie czyli przepowiadanie pomyślności. Tak patryarchowie przy śmierci błogosławili swe dzieci, przepowiadając dobrodziejstwa, jakich im Bóg miał udzielić,—Najwyższy kapłan zaś i prorocy w S. T. boskiego błogosławieństwa na lud wierny wzywali (Num. 6, 22). 2) Dobrodziejstwa boskie, np. niech Bóg cię błogosławi, znaczy niech Bóg cię wielkiem dobrem obdarzy. 3) Dobre uczynki i cnoty (2 do Koryn. 9, 5, 6). B. w liturgice jest to ceremonia kościelna, w której przez wezwanie Imienia Bożego lub inny znak zewnętrzny, pewnej łaski udzielamy albo o nią błagamy (Quarti de Ben. tit. I, s. I., dub. 2). B. oznacza: 1) modlitwy odmawiane nad rzeczami do zwykłego użytku przeznaczonemi. W tych modlitwach Kł św. przypomina wiernym, że wszystkie rzeczy są to dary Boże, których używając na pożytek własny i bliźnich, należy za nie Bogu dziękować i strzedz się złego ich użytkowania. W tym celu błogosławią się czyli poświęcają pokarmy, napoje, dary i t. d. (ob. art. poświęcenie). 2) Modlitwy i obrzędy nad rzeczami, które Kł św. przeznacza wyłącznie do służby Bożej, w tym celu święcą się: woda, oliwa, kościoły, naczynia kościelne, szaty kapłańskie, cmentarze, różańce, obrazki i t. p. (ob. poświęcenie). 3) Modlitwy i obrzędy nad pewnemi osobami, które Kł św. wynosi do różnych urzędów i przeznacza do pewnych obowiązków i zarazem prosi Pana Boga, aby te osoby, obowiązki swego stanu spełniały na większą chwałę Bożą, własne i bliźnich uświątobliwienie; w tym celu Kł. błogosławi opatów, ksienie, koronuje cesarzów, królów i t. d. 4) Modlitwy, które Kł św. zanosi za pewnemi osobami, aby Pan Bóg miał je zawsze w swojej opiece i udzielał im potrzebnych łask do postępowania w dobrem; w tym duchu biskup i kapłan dają błogosławieństwo ludowi, pielgrzymom i t. d. Bł. czyli poświęcenie od czasów apostolskich były używane w Kle św. jak o tem świadczą OO. Chryzostom, Cyryl, Teofilaktus i in. Sam Pan Jezus używał b. w różnych zdarzeniach np. karmiąc lud na puszczy, rozdając chleb w wieczerniku apostołom Św. Paweł ap. wyraźnie wspomina o poświęceniu rzeczy: wszelkie stworzenie dobre jest, a nie ma być odrzuconem, albowiem poświęcone bywa przez słowo Boże i modlitwy (Tim. 4, 4, 5). Kapłani są ministrami B., mówi Pan Bóg przez Mojżesza do Aarona i jego synów: „błogosławić będziecie synom Izraelowym (Num. 6, 22) Sacerdotem oportet benedicere (Pont. Rom. de ordin. Presb.). B-stwa są dwojakie: 1) błagalne (invocativae), które nie uświęcają błogosławionych osób, a sprowadzają pewne łaski np. B. bpie, B. przed rozpoczęciem spowiedzi św., po Komunii św, we Mszy św. i t. p. 2) Uświęcające (constitutivae), które nadają charakter świętości pewnym osobom np. tonsura, błogosławienie opatów i t. p. Skutek błogosław. wynika ex opere operato, jak w Sakramentach św., ale z modlitw klnych i zależy od wiary i osobistej działalności otrzymujących. Żadne bł. nie gładzi grzechu śmiertelnego i nie udziela przyjmującemu łaski poświęcającej, atoli gładzi grzechy powszednie, pozostałe jeszcze kary doczesne, ogranicza wpływ złego ducha, udziela dóbr doczesnych, o ile te niesprzeciwiają się zbawieniu duszy. (Por. Stella Fr., *Institutiones Liturgicae*, 1895; Herdt S., *Litur. Prax.* t. III, p. 290; Catalano Jos., *Pontif. Rom.* t. II, p, 1.).

X. S. G.

Błogosławieństwo, błogosławić (*Benedictio, benedicere*) u Żydów. Wyraz „błogosławić“ jest tłumaczeniem hebrajskiego berek w S. T., a greckiego „eulogein“ (dobrze mówić) w N. T. Dwa te wyraz zwykle W. tłumaczy przez benedicere = błogosławić. — W Starym Testamencie: 1) wyraz barak w znaczeniu etymologicznem znaczy „zginać kolana“. Tak użyto go (II Par. 6, 13; Ps. 95 [W. 94], 6; Dan 6, 11; Gen. 24, 11) w mowie o wielbłądach, które zmuszano do zgięcia kolana. Rzeczow. berek znaczy: kolano; 2) Że u Hebrajczyków padano na kolana, aby oddać cześć Bogu (II Par. 6, 13; Ps. 95 [W. 94] 6; Dan. 6, 11; Mat. 17, 14), dlatego w Piśmie św. słowu berek (pihel od barak) w stosunku do Boga nadawano znaczenie: wzywać, chwalić, czcić (Ex. 18, 10; II R. 18, 28; III R. 1, 48; 8, 15) i t. d. 3). Od znaczenia „błogosławić Bogu“, przez podobieństwo wyprowadzono znaczenie: błogosławić ludziom. *a)* Berek często jest użyte w znaczeniu o Bogu, rozdzielającym swe dobrodziej-

stwa ludziom i wszystkim stworzeniom. Tak po stworzeniu Bóg błogosławi istotom, które uczynił (Gen. 1, 22, 28); po potopie Bóg błogosławi Noemu i synom jego (Gen. 9, 1), Abrahamowi (Gen. 12, 2 — 3; 22, 17), Izaakowi (Gen. 27, 16), Jakóbowi (Gen. 35, 9), Labanowi (Gen. 30, 27), synom Izraela (Deut. 1, 11) etc. Stąd powstały imiona własne: Baruch — „błogosławiony“ (od Boga), łacińskie Benedictus, nasze Benedykt. Błogosławieństwo to Boże udziela się i rzeczom nieżyjącym, bo one służą do spełnienia woli Bożej; dlatego Bóg błogosławi sabat (Gen. 2, 3), chleb i wodę (Ex. 23, 25), dzieła Hioba (1, 10), dom sprawiedliwego (Prov. 3, 33). *b)* Stąd też i ludzie życząc komu pomyślności, wyrażają pragnienie, aby Bóg im błogosławił. Tak Melchizedech mówi do Abrahama (Gen. 14, 19). Noemi Boozowi (Rut. 2, 20), Izraelici na górze Garizim tym, którzy będą spełniali zakon Boży (Deut. 27, 12; Jos. 8, 33). Gdy kto chce kogo wynagrodzić za otrzymane od niego dobrodziejstwa, życzy mu błogosławieństwa Bożego (I R. 23, 21; 26. 25; II R. 2, 5) etc. Stąd do wyrazu „błogosławić“ dołączono znaczenie „prosić“ (Ex. 12, 32); dalej „pozdrawiać“ t. j. życzyć pokoju, który jest darem Bożym (IV R. 4, 29 [W. salutes]; Prov. 27, 14) etc. Przybywający „błogosławić“ pozdrawia tego, do którego przychodzi w odwiedziny, jak Jakób Faraona (Gen. 47, 7). Przy pożegnaniu powtarza się to samo, że błogosławi już to ten, co odchodzi (Gen. 47, 10), już to ten, co pozostaje (Gen. 24, 60). Błogosławieństwo Boga, berakah, wyraża „Jego łaski“ i dary oraz dobrodziejstwa Boże, które są oznaką błogosławieństwa (Gen. 28, 4; 39, 5; 49, 25) etc. Natomiast maledicere, maledictio (przeklinać, przekleństwo) było w przeciwieństwie do benedicere, benedictio; pierwsze oznaczało życzyć złego, a drugie samo zło, które spada lub spaść może z tych złych życzeń (Deut. 27, 13—26; Jos. 8, 34) etc. 4) Że Bóg ludzi błogosławi, więc i ludzie, którzy Go na ziemi zastępują, w imię władzy przyrodzonej, religijnej lub cywilnej, błogosławią w Imię Pańskie swe dzieci, swych braci lub swych poddanych; *a)* Tak Izaak „błogosławi“ Jakóba (Gen. 28, 4), Jakób zaś synów swoich (Gen. 48, 9); *b)* kapłan błogosławi lud w imię Boże według formuły, którą Pan wskazał Mojżeszowi (Num. 6, 22—27); to błogosławieństwo sprowadzało na człowieka: 1) opiekę, 2) dobrodziejstwa Boże, 3) pokój, który pozwala spokojnie używać wszelkich dóbr; stąd wypłynęły i błogosławieństwa chrześcijańskie. *c)* Salomon błogosławił lud w imię Boże, przy poświęceniu świątyni (III R. 8, 14—15). 5) W nielicznych ustępach Pisma św. „błogosławić“ według tłumaczenia powszechnego, oznacza: „maledicere Deo“ przeklinać Boga, obrażać, bluźnić (Job. 1, 4, 11; 1, 5 i prawdopodobnie też 2, 9; III R. 21, 10).

II. B. w Nowym Testamencie: 1) wyraz eulogein, który w N. T. odpowiada słowu berek w St. T. i który w W. także jest przetłumaczony przez benedicere (Luc. 1, 42 etc.) oznacza w klasycznym języku greckim: dobrze mówić o kimś, czy o czemś t. j. chwalić. Lecz już Sp. użyła go dla wyrażenia po grecku hebr. berek; za nią idzie Filon, wreszcie Apostołowie i Pismo św., które bierze je w znaczeniu: chwalić Boga (Luc. 1, 64; 2, 28; 24, 53; Jac. 3, 9); dalej: życzyć, aby Bóg zsyłał dobrodziejstwa (Mat. 5, 44; Luc. 2, 34; 6, 28; Rom. 12, 14); Jezus Chrystus przyniósł na ziemię wszystkie błogosławieństwa swego Ojca (Act. 3, 26), błogosławi dziatki (Marc. 10, 18), Apostołów (Luc. 24, 50), błogosławieństwem rozmnaża cudownie chleb i ryby (Mat. 14, 19; Marc. 6, 41; 8, 7). 2) Wyraz eulogia (W. benedictio) użyta przez Sp. dla wyrażenia hebr. berakah = błogosławieństwo, ma w N. T. wszystkie znaczenia wyrazu hebr. w St. T.: *a)* chwały, złożonej przez stworzenia Bogu, czy Jezusowi Chrystusowi (Apoc. 5, 12; 7, 12); *b)* „dobrodziejstwa Bożego“, łaski okazanej (Hebr. 7, 17 jak Gen. 27, 35); *c)* „dobrych“ duchów, powołania do Wiary (I Petr. 3, 9; Rom. 15, 29; Eph. 1, 3); *d)* przez podobieństwo oznacza łaski, dary ludzi względem ludzi, więc jałmużny (II Cor. 9, 5); *e)* „eulogia“ użyta raz przez św. Pawła (Rom. 16, 18) w znaczeniu „mowy dobrze ułożonej“. Kielich błogosławieństwa (I Cor. 10, 16), ob. kielich; 3) od słowa eulogein powstał wyraz czysto biblijny i kościelny: eulogetos, W. benedictus, który u Sp. zastępuje hebr. baruk (partic. od barak) Bóg nazwany per excellentiam „benedictus“: ho eulogé-

tos (Marc. 14, 61; Luc. 1, 68; Rom. 1, 25).

III. Błogosławieństwa ceremonia. Jakób, błogosławiąc dwóch synów Józefowych: Efraima i Manassesa, położył dłonie na ich głowach (Gen. 48, 13—14); kapłani St. Z. błogosławili lud, podnosząc ręce (*Mischna Sota* 7, 6; *Talmud Babli, Sota* f. 38, a). Chrystus podobnym sposobem błogosławił uczniów (Luc. 24, 30). Ten ryt przeszedł do N. Z. (Smith, *Dictionary of Christian antiquities* I). Zabytki z pierwszych wieków Kła przedstawiają Zbawiciela, błogosławiącego ręką wyciągniętą. Tak też i kapłani lud błogosławili, jak świadczy św. Augustyn (*De bapt.* 3, 16): wkładanie ręki jest modlitwą odmawianą nad człowiekiem (Tertul., *De bapt.* 8). (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*; F. Vigouroux, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Błogosławieństwo apostolskie z odpustem zupełnym w godzinę śmierci. Starodawny jest zwyczaj w Kle nadawania zupełnego odpustu w godzinę śmierci, o czem świadczy św. Cypryan w liście 13-tym, pisanym w drugiej połowie III wieku. Kardynał Baroniusz opowiada o Janie VIII (r. 878), który nadał odpust zupełny chrześcijanom poległym w wojnie przeciw Saracenom. Również udzielali go podczas zarazy Klemens VI (1324 r.) i Grzegorz XI (1370 r.). W następnych wiekach wielu pży ten sam odpust potwierdziło, a mianowicie: Paweł V i Aleksander VII. Odpust ten nie jest zawieszonym w roku jubileuszowym, jak wyraźnie ogłosili Benedykt XIV, Klemens XIV i Leon XII. Aby nikt nie był pozbawiony tej wielkiej łaski, upoważnili pże bpów do nadawania odpustu zupełnego w godzinę śmierci albo ze swej strony, albo przez kapłanów delegowanych. Benedykt XIV wydał d. 5 kwietnia 1747 r. bullę *Pia Mater* o błogosławieństwie apostolskiem w godzinę śmierci z odpustem zupełnym. W tej bulli pż potwierdził upoważnienia dla bpów, rozciągając je na cały czas rządzenia, pozwolił bpom, aby w całej dyecezyi subdelegowali tylu kapłanów świeckich lub zakonnych, iluby uważali za stosowne (co potwierdził i Leon XIII dekr. Ś. K. Odp. z 23 lipca 1878 r.) i orzekł, że upoważnienie to nie ustaje ze śmiercią pża lub bpa, ale trwa aż do wyraźnego odwołania. Wikaryusz generalny nie może subdelegować do udzielania bł. ap. z odpustem zupełnym w godzinę śmierci, chyba, że bp specyalnie ten przywilej wyjednałby (Ś. K. Odp. 24 maja 1843 r.). Według bulli „Pia Mater“ i „Rytuału Rzymskiego“, bł. ap. z odpustem zupełnym należy udzielać wszystkim osobom umierającym, „które go pragnęły, gdy jeszcze miały używanie rozumu, albo któreby go były żądały, albo dały znaki żalu i to nawet po utracie mowy lub innych zmysłów“. Jednym słowem wszystkim, którym się daje sakramentalna absolucya i Ostatnie Namaszczenie. O nieprzytomnych należy przypuścić, że pragnęliby dostąpić błogosławieństwa, gdyby o tem wiedzieli. Nawet i tym, którzy z własnej winy zaniedbali przyjąć ostatnie Sakramenta, odpust ten ma być udzielony (Ś. K. Odp. d. 23 września 1775); nawet dzieciom, które dla młodych lat swoich jeszcze nie przyjęły Komunii św. i dla blizkiej już śmierci nie mogą być do niej przygotowane, które jednak już mogły grzeszyć i otrzymać sakramentalne rozgrzenie i ostatnie Namaszczenie, odpust ten ma być udzielony (Sekr. Kongr. na zapytanie bpa z Gent. 9 lipca 1832 r.). Jedynie ekskomunikowani i umierający oczywiście w grzechu śmiertelnym wielkiej tej łaski mają być pozbawieni. Warunki konieczne do pozyskania bł. ap. w godzinę śmierci, oprócz stanu łaski wyraźnie przepisane w bulli „Pia Mater“ są dwa. 1) aby umierający ustnie, albo gdy to jest niemożebne, przynajmniej sercem wzywał imienia Jezus; 2) aby umierający przyjął konanie i śmierć, jako karę za grzechy swoje, poddając się woli Bożej. Formuła przepisana musi używana pod warunkiem ważności odpustu (Decrt. auth. 442 ad III). Jest to formuła Benedykta XIV, jaka się znajduje w Rytuale i w Brewiarzu rzymskim. Gdyby zaś dla braku książki kapłan nie mógł odmówić formuły, nie zyskuje się odpustu (Decr. auth. 286 ad 8). „Confiteor“ przepisane w formule musi koniecznie być odmówione (Decr. auth. 286 ad 5 et 6). Gdyby chory zdawał się być blizkim śmierci i nie byłoby czasu na odmówienie „Confiteor“, wtedy kapłan może dać błogosławieństwo, mówiąc: „Dns noster...“, jeśli zaś i na to

niema czasu, wtedy wystarcza odmówić: „Indulgentiam plenariam et remissionem omnium peccatorum tibi concedo in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen“. Ta formuła jest dozwolona „ad contagium evitandum“ (Ś. K. Ob. 18 marca 1879 r.). Przemowy i modlitwy, poprzedzające właściwe błogosławieństwo mogą być powiedziane w liczbie mnogiej nad kilkoma chorymi, słowa jednak „Dns noster...“ muszą być powtórzone nad każdym zosobna. Bł. ap. należy udzielać chorym w ciężkiej chorobie, prawdziwie niebezpiecznej dla życia, choćby to niebezpieczeństwo nie było jeszcze grożącem i bardzo blizkiem, „cum periculum quidem mortis adest, non tamen imminens“ (Ś. K. Odp. 19 grudnia 1885 r.). Bł. to może być udzielone raz jeden w każdej choć długiej chorobie. Gdyby więc chory nawet w stanie grzechu śmiertelnego otrzymał bł., albo gdyby nanowo zgrzeszył, musiałby wprawdzie otrzymać rozgrzeszenie, ale bł. nie powtarza się w tej samej chorobie (Decr. auth. 257 ad 7). Nie może być powtórzone bł. w tej samej chorobie, ani przez tego samego kapłana, ani przez innych kapłanów (Decr. auth. 286 ad VII, 362). Wolno jednak udzielić bł. powtórnie, jeśliby ktoś przyszedłszy do zdrowia z jednej choroby, później popadł w inną (Decr. auth. 300, 263 ad II). (Por. ks. Arndt Augustyn, T. J. *Odpusty* str. 415; Herdt, *S. Litur. Prax.* t. 3 p. 404).

X. S. G.

Błogosławieństwo kanoniczne małżeństwa. Kościół św. ma na celu, aby związek sakramentalny małżonków jaknajskuteczniejszą łaskę sakramentalną wlewał w ich duszę i dlatego do modlitwy zawierających małżeństwo przyłącza i swoje błogosławieństwo (*Ignat. Antioch.* an. 107, Ep. ad Polyc. c. 5 ult.; *Tertull.* c. a. 200, ad Uxor. II 9 pr., de Pudicitia c. 4; Ambros., *Epist.* 24; Chrysost., Hom. 48; Aug. *Epist.* 237; *Statuta Eccles. antiq.* c. 101). Błog. kan. w czasie Mszy św. udzielane stanowią modlitwy: „Propitiare Domine... Deus qui potestate...“ przed modlitwą „Libera nos...“ i „Deus Abraham...“ odmawiane przed udzieleniem benedykcyi przy końcu Mszy św. (Ś. K. Ob. 3 grudnia 1892 ed. I). Bł. kan. poza Mszą św. udzielane być nie może (Rit. Rom. t. VII, c. 3, n. 4; Ś. K. Ob. 23 czerwca 1853 in Limburgen, 14 sierpnia 1858, Montis Albani; 26 marca 1859 r. in Imolen; 31 sierpnia 1872 in Ruppelen). W czasie jednej Mszy św. można wielu małżeństwom jednocześnie tego błogosław. udzielić (Ś. K. Off. 1 września 1841). Msza św. *pro sponso et sponsa* może być odprawianą w obecności oblubieńców w uroczystości rytu zdwojonego większego (dxm.) i zwykłego (dx), połowicznego (sdx) i prostego (splx), oraz w ferye; nie może być odprawiana w niedziele i święta „de praecepto“, w uroczystości rytu zdwojonego I i II klasy podczas oktaw Epifanii i Zielonych Świątek, w uroczystości Bożego Ciała, od pierwszego dnia Adwentu aż do 6-go stycznia włącznie i od Środy Popielcowej do niedzieli przewodniej włącznie (Ś. K. Ob. d. 31 sierpnia 1839). Gdyby po za czasem zakazanym dla wesel małżeńskich należało wotywę za oblubieńców odprawić, a wyżej wymienione dni nie pozwalały, to modlitwy (komemoracye) tej wotywy dodają się do modlitwy dnia i to pod oddzielnem zakończeniem, po wszystkich modlitwach nakazanych przez rubryki, a przed modlitwami nakazanemi przez zwierzchność kościelną (Ś. K. Ob. d. 20 kwietnia 1822). Nie odprawia się tej wotywy i nie udziela się błog. kanonicznego w czasie zakazanym dla małżeństw, jeśli oblubienica jest wdową (Ś. K. Ob. 3 marca 1761) i w małżeństwach mieszanych. Wotywa „pro sponsis“ wymaga koloru białego i nie ma ani Gloria, ani Credo. Błogosławieństwa kanonicznego udzielać może tylko proboszcz, a inny kapłan za jego lub bpa upoważnieniem (Rit. Rom. t. VII c. 1. n. 5), choćby nie ten sam, co ślub dawał (Cavalieri t. IV, c. 15, n. 5). Gdyby bł. kanon. oblubieńcy dla ważnej przyczyny nie otrzymali, a oblubienica ma prawo do błog., to kapłan po udzieleniu ślubu odmawia benedykcyę inną z rytuału, rozpoczynającą się od psalmu: „Beati omnes...“. (Rit. Sacr. ex decreto Syn. Provinc. Petricoviensis P. I Ritus cel. matr. Sacr.). (Por. Wapelhorst, *Compendium Sacr. Lit.* Chicago; Ks. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*).

X. S. G.

Błogosławieństwo podczas Mszy św. Bł. ludu podczas ofiary bierze początek od czasów apostolskich (Bened. XIV *de*

Mis. sacrif. l. 2 c. XXIV. n. 7). W obrządku rzymskim, w czasie Mszy św., sam tylko bp błogosławił przed Komunią św. i bł. udzielał z wielką uroczystością. (Bona, *Rerum liturgic.* l. 2 c. XVI n. 2). Gdy codzienna komunia św. ustała, bł. przed Kom. zaniechano. Udzielano bł. przy końcu Mszy św. wszystkim obecnym. Wyłączny przywilej bpów bł. powoli kapłani zaczęli sobie przyswajać i w XI w. bł. kapł. było w powszechnem użyciu, że bez zgorzenia nie mógł go kapłan pominąć. (*Micrologus*, cap. 21). Do czasów Piusa V potrójnym krzyżem udzielano tego bł; Pius V potrójnie żegnać pozwolił kapłanom przy uroczystych Mszach św., wreszcie Klemens VIII przywilej bł. potrójnie w cichych i uroczystych Mszach tylko bpom pozostawił. Nie jednakowej formy bł. we wszystkich Kłach zachodnich używano. Obecna forma B e n e d i c a t już w XIV w. prawie ogólnie przyjętą była (*Ordo Romanus XIV*) i obowiązkową ją ogłosił Pius V. (Ks. A. Noiszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa, 1903).

X. S. G.

Błogosławieństwo niewiasty po urodzeniu dziecięcia. Początek tego bł. sięga dawnych czasów, o czem świadczy ks. Lewit. r. XII w, 4 i 5. Niewiasty katolickie za przykładem N. M. P. otrzymawszy bł. po urodzeniu dziecięcia, wstępują do Kła, aby P. Bogu dzięki złożyć, oraz siebie i dziecię P. Bogu ofiarować. Do tego bł. mają prawo tylko te niewiasty, które porodziły w prawem małżeństwie quarum proles a catholico parocho baptisata est, nigdy zaś cudzołożnice. Niewiasty nie są obowiązane pod grzechem prosić o to bł. (*Rit Rom.* tit. VII. c. 3 n. I). Udziela je proboszcz (Ś. K. Ob. 26 Kwiet. 1788 r.) lub kapłan upoważniony, nie gdzieindziej jak tylko w kle. Staje niewiasta z dziecięciem na ręku lub bez niego, za drzwiami Kła, albo przy drzwiach od wewnątrz, jeżeli przedsionku odpowiedniego niema, i ukląknąwszy bierze w lewą rękę zapaloną świecę. Kapłan w komży i w białej stule pokrapia wodą święconą niewiastę trzykroć i mówi: *Adjutorium...*, ant. *Haec accipiet...* i ps. *Domini est terra*, następnie podaje kapłan w prawą rękę niewiasty koniec lewy swej stuły, daje znak pójścia za sobą i mówi: *Ingredere in templum Dei.* Przed ołtarzem poleca kapłan jej uklęknąć i mówi: *Kyrie...*, *Pater noster...*, modlitwy i pokrapia ją trzykroć wodą święconą, mówiąc: *Pax et Benedictio...* (*Baruffaldus* tit. 43, n. 24; *Cavalieri* t. 4 c. 13 des 5. n. l.)

X. S. G.

Błogosławieństwo nowozaślubionej. Gdy po raz pierwszy nowozaślubiona pragnie, oprócz bł. otrzymanego już przy ślubie, jeszcze jedno bł. (Bened. novae nuptae post nuptias) otrzymać, sama lub w towarzystwie męża, staje przed stopniami ołtarza, a kapłan przed lub po Mszy św. stanąwszy na podnóżku, odmawia *Adjutorium* i ps. *Misereatur* i *Beati omnes*. Następnie zaleci nowozaślubionej i jej towarzyszącym, aby uklęknęli i w dalszym ciągu odmawia modlitwy z rytuału, stosując się do podanych tam wskazówek (*Rytuał piotrkowski*).

Błogosławieństwo papieskie. Uroczystego bł. z odpustem zupełnym udzielał dawniej Papież z ganków (loggie) głównych bazylik rzymskich: laterańskiej, watykańskiej i liberyańskiej, cztery razy do roku, t. j. w W. Czwartek i Wielkanoc u św. Piotra na Watykanie, na Wniebowstąpienie u św. Jana Later. i na Wniebowzięcie w Maria Maggiore. (Moroni Kajetan, *Le Capelle Pontificie, Cardinalizie e Prelatizie.* Venezia 1841; ord o Romanus XV). Nadto pe elekcyi swojej przy koronacyi i przy obejmowaniu w posiadanie bazyliki św. Jana Laterańskiego, w czasie jubileuszu i w wyznaczone uroczystości. Obecnie pż. udziela uroczystego bł z loggi wewnętrznej św. Piotra na Watykanie i najprzód śpiewa. „SS. Apostoli Petrus et Paulus de quorum potestate et auctoritate confidimus ipsi intercedant pro nobis ad Dominum; chór odpowiada: Amen; następnie pż. dodaje: Precibus et meritis... Misereatur vestri... Indulgentiam... Chór odpowiada: Amen: Potem pż. wstaje, podnosi oczy i ręce ku niebu i żegna lud trzykrotnie, śpiewając, Et Benedictio Dei omnipotentis, Pa†tris, et Fi†lii, et Spiritus† Sancti descendat super vos et maneat semper. Wszyscy odpowiadają trzykrotnie: Amen. Pż siada, jeden kard.-dyakon odczytuje formułę odpustu zupełnego po łacinie, drugi kard.-dyakon po włosku.

Warunki do pozyskania odpustu zupełnego bł. pża są obecność przy bł., Spowiedź i Komunia św., oraz modlitwa za Kł św. Z bł. pap. nie jest połączone uwolnienie od cenzur lub kar klnych. (Klemens XII. Inexhaustum). Podczas jubileuszu nie można zyskać tego odpustu (Decr. auth. 255).

Pże chcąc, aby wszyscy wierni korzystali z łask duchownych, udzielali innym władzy dawania bł. p-skiego, z odpustem zupełnym i dla tego to bł. zowie się Apostolskiem (Catalanus, Com. in Rituale Romanum, t. I. lit. V, cap. VI, p. 363; t. II, lit. VIII, cap. XXIV, § XV p. 139. Benedictus XIV in Epistola encyclica. d. 19 Martii 1748; Clemens XIII in Constitutione *Inexhaustum indulgentiarum thesaurum* 1762 a). Klemens VIII, bullą z d. 11 Września 1761 r., dał władzę patryarchom, arbpom i bpom udzielania bł. apostolskiego z odpustem zupełnym, według formy przepisanej Pontyfikałem rzymskim, dwa razy na rok, a niższym prałatom, używającym mitry, raz na rok, z zastrzeżeniem jednakże, aby każdy pragnący udzielać takiego bł., wprzód otrzymał na to pozwolenie przez breve. Opaci i używający mitry, mogą korzystać z pozwolenia pskiego po zawiadomieniu bpa i otrzymaniu odeń zezwolenia (Klemens XIII, bulla „Decet Romanum“ z 30 Sierp. 1763 r.) Przed udzieleniem bł. pskiego, należy odczytać po łacinie i po polsku pismo pskie, w którem upoważnia się bpa do udzielenia tego bł. Ś. K. Obrz. z 30 Czerwca 1840, Decr. auth. 284 i 24 Lipca 1885 orzekła, że dla słusznej przyczyny można opuścić czytanie bulli, w tych razach wystarcza nadmienić i ostatnie słowa po łacinie i po polsku: Attentis facultatibus..., by wierni wiedzieli, że to bł. daje się na mocy upoważnienia pskiego. Niektóre zakony mają upoważnienie do udzielania bł. pap. z odpustem zupełnym. Zakonnicy winni trzymać się formuły, przepisanej przez Benedykta XIV w Encyk. *Exemplis praedecessorum*, d. 19 Marca, 1748 r. Nie wolno zakonnikom udzielać bł. pap. w te same dwa święta, w które bp udziela. (Leon XIII breve d. 7 Lipca 1882) i bez pozwolenia bpa (Klemens XIII bulla *Decet Romanos Potifices* d. 30 Sierp. 1763 r.) Ś. K. Obrz. postanowiła, że zakonnicy bł. pskie tylko w swoich kłach dawać mogą, nie zaś w kłach zakonnic, które są pod ich lub bpa jurysdykcyą (4 Lut. 1754). Czasem daje pż, albo w jego imieniu Ś. K. Obrz. zwyczajnym kapłanom zakonnym lub świeckim władzę udzielania pap. bł. z odpustem zupełnym np. na końcu rekolekcyi, wtedy nie wymaga się obrządku uroczystego, a należy trzymać się przepisów, dołączonych, według których bł. ma się dawać krucyfiksem i jednym znakiem krzyża św. Daje pż bł. udając się na nabożeństwo w kaplicy pałacu apostolskiego, lub powracając, po kazaniu i w końcu Mszy; do tego bł. przywiązany jest odpust 30 lat, i tyluż kwadragen; nadto jeszcze obdarza swem bł. dopuszczonych na audyencyę, błogosławi przejeżdżając przez miasto i w podróży, wreszcie bł. swoje przywiązuje do różnych przedmiotów pobożności chrześciańskiej, jako to: koronek, różańców, krzyżyków, medalików, statuetek (ob. odpust) oraz udziela bł. na piśmie, proszącym o tę łaskę wiernym i całym ich rodzinom. (Catalani Jos., *Pontificale Romanum*, t. III. p. 479. Herdt, *Prax Lit-*, t. III, p. 403).

X. S. G.

Błogosławieństwo pielgrzymów. (benedictio peregrinorum). Dotyczy się pielgrzymów, udających się do miejsc świętych i powracających. W rubryce poprzedzającej formułę bł. pielgrzymów, jest wzmianka o liście polecającym, jakiego niegdyś pielgrzymujący do Ziemi św., do Rzymu potrzebowali; dziś to wyszło z użycia. Jeżeli ryt pozwala, Msza św. przed bł. odprawia się, *pro peregrinantibus vel iter agentibus*, jeżeli zaś Msza św. jest inna, dodaje się modlitwa *pro peregrinantibus* w tym porządku, jak imperata. Po Mszy św. kapłan odmawia formułę tego bł., pielgrzymi klęczą na posadzce, przed stopniami ołtarza. Gdy kapłan błogosławiący sam także udaje się w drogę, formułę bł. mówi w liczbie mnogiej w pierwszej osobie (Castaldus, lib. 2, s. XI, c, 3 n. 3; Baruffaldus tit. 54, n. 31; Fornici p. 4 c. 7).

X. S. G.

Błogosławieństwo N. Sakramentem ob. Wystawienie i schowanie N. Sakramentu.

Błogosławieństwa dolina H. Emeq berakah, Sp.i aulon tes Eulogias; koillas

Eulogias. Dolina. na której Jozafat wraz z ludem „błogosławili Boga“, że cudownie ich wyzwolił od wrogów: Moabitów, Ammonitów i górali z Seir; z tego powodu dolina otrzymała tę nazwę (II Par. 20, 26). Robinson (*Biblical Researches in Palestine*) sądzi, że leży ona około małej mieściny Breikut blizko drogi idącej z Jerozolimy do Hebronu. M. Guerin (*Description*) umieszcza dolinę tę w w sąiedztwie Beni Na'im, miasteczka leżącego w pewnej odległości na wschód od Hebronu. Legendre (*Dictionaire Vigouroux*) przechyla się na stronę pierwszego zdania, utrzymując, że szczegóły topograficzne w II Par. 20, więcej się nadają do Brejkut.

z **Błonia** Mikołaj, (Nicolaus de Blonye, de Plone, albo Polonus zwany), kanonista polski z pierwszej połowy XV w. Wiadomości biograficzne o M. z B. mamy bardzo szczupłe. Nie mamy ani daty urodzenia, ani też śmierci. Miejscem rodzinnem uczonego kanonisty było Błonie w województwie Mazowieckiem. W 1414 r. M. zapisał się na uniwersytet krakowski za rektoratu słynnego kanonisty, mistrza Pawła, syna Włodzimierza.

W Gruduiu 1415 promowany został M. na bakałarza *in artibus*, a w 6 lat później dosięgnął godności mistrza. Kiedy został M. „doctor decretorum“, nie wiadomo; że nim był, dowodzą notatki dołączane do odpisów jego traktatu *de sacramentis*. Prawdopodobnie M. był przez pewien czas profesorem wszechnicy Jagiellońskiej; wymienianym jest przynajmniej między *doctores et magistri* (ob. *Album Studiosorum Univ. Crac.*, p. t. *Magister Nicolaus de Blonye Decretorum doctor*). Po ukończeniu studyów przez pewien czas M. był kapelanem królewskim i altarzystą na zamku Przedeckim. Praca w kancelaryi królewskiej widocznie nie odpowiadała charakterowi M., pragnącego poświęcić się duszpasterstwu. Za zgodą królewską zamienił z kanonikiem włocławskim, Jarandem z Bernacic, altaryę Przedeską, na probostwo w Charłupii mniejszej, wsi należącej do archidyecezyi gnieźnieńskiej. Odnośny dokument królewski (niestety bez daty) prawdopodobnie wydany między 1422—1427 r., M. z B. daje przydomek Pczolka. Przezwisko to, prawdopodobnie pozostaje w związku z pracowitem usposobieniem M. Jako kapelan królewski dał się M. z B. z dodatniej strony poznać ówczesnemu podkanclerzowi, Stanisławowi Ciołkowi, to też gdy Ciołek 1428 r. został bpem poznańskim, powołał M. na swój dwór i powierzył mu napisanie podręcznika prawno-pasterskiego o sakramentach i obrzędach kościelnych dla duchowieństwa swej dyecezyi. „Na autora takiego podręcznika— mówi Klonowski,—nikt lepiej się nie nadawał, niż uczony i bogobojny, a przytem tak bardzo w duszpasterstwie zamiłowany M. z Błonia“. Dzieło to po przejrzeniu przez Kapitułę otrzymało aprobatę bpią i stało się podręcznikiem obowiązującym dla wszystkich proboszczów. Czy dzieło M. uzyskało powagę urzędową w innych dyecezyach, nie wiadomo. To pewne, że czytane było powszechnie, nie tylko w Polsce, ale i zagranicą cieszyło się zasłużonem uznaniem. (Ulanowski st. 7). Data wydania traktatu de Sacramentis jest również nie wiadoma. Ze wzmianki w rozdziale *De ecclesiastico interdicto* wnioskować można, że wydane było przed śmiercią pża Marcina V, a więc przed 20 lutego 1431 r. Dzieło M z B. nie dochowało się nam ani w autografie, ani w żadnym odpisie, który można by było uznać za pochodzący bezpośrednio z autografu. Najdawniejsze edycye strasburskie, oraz krakowska z 1519 r. nosi tytuł; *Tractatus sacerdotalis de Sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus.* Prócz traktatu *de Sacramentis* M. z B. wydał jeszcze *Sermones de tempore* i *Sermones de sanctis.* Pierwszych obejmuje wydanie strasburskie 131, drugich 51. Kazania M z B. były drukowane po raz pierwszy w Kolonii 1493 r. Jak długo był M. z B. kapelanem Stanisława Ciołka, czy odbywał z nim razem podróż do Bazylei na Sobór, nic pewnego powiedzieć nie można. Wiemy tylko, że przeniósł się później na Mazowsze i był plebanem w Czersku. Prócz tego piastował M. godność kanonika kapituły płockiej i kolegiaty warszawskiej. (Por. Władysław Nehring, *Altpolnische Sprachdenkmäler.* Berlin, 1886. Ks. Józef Polczar, *Zarys dziejów kaznodztejstwa w Kle katolickim*, Cz. II, str. 55 i następ.; Bolesław Ulanowski,

Mikołaj z Błonia, kanonista polski, Kraków 1888).

T.

Boatinus Mantuanus, po włosku Bovetino, de Bovetini, † w sierpniu r. 1300; był już w r. 1267 kanonikiem kapituły w Mantui i uczył w tamtejszym uniwersytecie prawa kanonicznego. Schulte odnalazł jego pisma: *Lectura super decretales Gregorii IX* i *Lectura super decretales Gregorii X*, którym przyznaje poważne znaczenie. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter d. can. Rechtes* II, 157 i nast.).

Bobadilla Mikołaj, ur. 1511 r. w starej Kastylli. W r. 1534 złożył razem ze św. Ignacym śluby zakonne w Montmartre. Z powodu choroby nie mógł udać się na missye do Indyj; zamiast niego posłano św. Franciszka Ksawerego. Od r. 1543 był czynny w Niemczech jako sejmowy kaznodzieja, urządza missye, występuje jako gorliwy opiekun szpitali i kapelan wojskowy. Z powodu opozycyi przeciw „Interim“ został wydalony przez Karola V do Włoch. W r. 1558 udał się do Weltlina, a w r. 1559 do Illyryi i Dalmacyi. Wszędzie zakładał kollegia, które nigdzie nie mogły się utrzymać, tak, że stały się przysłowiowemi. Od r. 1563 był misyonarzem w Kalabryi. B. † r. 1590 jako ostatni z żyjących towarzyszów św. Ignacego. Był to nadzwyczaj indywidualny charakter: gorliwy, pracowity, przedsiębiorczy, nie zawsze jednak roztropny i ostrożny. Tem się tłumaczy krótkie istnienie założonych przez niego instytucyj.

X. F. Kr.

KONIEC TOMU TRZECIEGO I CZWARTEGO.

SPIS AUTORÓW.

Oprócz wymienionych w T. I/II przyjęli w T. III/IV udział także następujący autorowie:

	Ks. Buczys Franciszek, prof. duch. akad. petersb.
X. A. C.	— Ks. Ciepliński Antoni, mag. teol. prof. sem. sandom.
	Ks. Dr. Czapla Piotr.
X. J. G.	— Ks. Gajkowski Jan, prof. sem. sandom.
	Ks. Dr. Hozakowski Wł., prof. sem. w Poznaniu.
	Kętrzyński, bibliotekarz bibl. Krasińskich.
X. K. Kob.	— Ks. Kobrzyński Kazimierz, prefekt szkół.
X. F. Kr.	— Ks. Dr. Krasuski Floryan.
X. W. K.	— Ks. Krynicki Wł., mag. teol., prof. sem. włocł.
X. A. Kw.	— Ks. Kwieciński Apolinary, kand. teol., pref. szkół.
	Łyskowski Ign., prof. uniw. lwowskiego.
	Maszyński Piotr, prof. konserw. warsz.
X. J. M.	— Ks. Dr. Maculewicz Jan, prof. duch. akad. petersb.
X. K. R.	— † J. E. Ks. biskup Ruszkiewicz Kazimierz.
	Dr. Smolka Stanisław, prof. uniw. Jagiel.
X. C. S.	— Ks. Sokołowski Czesław, mag. teol., prof. sem. warsz.
X. K. S.	— Ks. Szymański Kazimierz.
X. T. Ż.	— Ks. Żółtowski Tomasz, mag. teol.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

Ks. Tomasza Dąbrowskiego

Kazania o Męce Pańskiej na 3 posty

Wydanie trzecie. Cena kop. 90

KAZANIA PRZYGODNE

Wyd. czwarte. Cena rb. 1 kop. 35

KAZANIA ŚWIĄTALNE

Wydanie czwarte. Cena rb. 1 kop. 50

ŻYCIE DUCHOWNE czyli DOSKONAŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

według najcelniejszych mistrzów duchownych

napisał Ks. Józef Pelczar

2 duże tomy str. 574 i 461. Cena rb. 4

KAZANIA O SAKRAMENTACH

PIERWSZY ROK NAUCZANIA

przez Ks. Plata

Z upoważnienia autora przełożył Ks. Wł. Fudalewski

Cena rb. 1.80

ŚWIĘCI PAŃSCY

czyli dzieje Kościoła katolickiego w żywotach świętych

wydał ks. Maryan Fulman M. Ś. T.

Tom I. *Joly Henryk.* Psychologia świętych. Przekład z francuskiego J. P. kop. 80
Tom II. *Brou O. T. J.* Św. Augustyn z Canterbury i jego towarzysze kop. 80
Tom III. *Hatzfeld Ad.* Św. Augustyn Ojciec i Doktór kościoła k. 80
Tom IV. *Joly H.* Św. Ignacy Lojola. Przekład z franc. J. P. rb. 1

RZYM PAPIEŻY

Zawiera opis kościołów i uroczystości kościelnych, muzeów Watykańskich, Dworu Papieskiego, zabytków starożytnych, arcydzieł sztuki, okolic malowniczych i innych ważniejszych przedmiotów Stolicy Piotrowej, na podstawie najlepszych źródeł opracowany.

Wydanie ozdobne w dużym formacie in 4-to, z licznemi ilustracyami, na pięknym papierze, z portretem Ojca św. Leona XIII oraz herbem Papieskim rb. 8
w ozdobnej oprawie z insygniami i złoceniami oraz brzegami złoconymi rb. 10

Mszały, Brewiarze i Diurnaliki

w najnowszych edycyach i różnych oprawach

KANONY

od najskromniejszych do bardzo ozdobnych

duży zapas

Teologii łacińskiej i polskiej, kazań, książek

DO NABOŻEŃSTWA

POLECA

Księgarnia GEBETHNERA I WOLFFA w Warszawie

Szczegółowe katalogi gratis i franco

Biblia złota klasyków

Dzieje Objawienia Boskiego w Starym i Nowym Zakonie

opracowane przez	spolszczone przez
ks. D-ra Jana Ładysława Sykorę	ks. Zygmunta Chełmickiego

z 126 chromograficznymi obrazami według oryginałów mistrzów klasycznych, oraz z dodatkiem

KRONIKI RODZINNEJ,

ułożonej podług projektu odznaczonego nagrodą konkursową

z aprobatą konsystorza jeneralnego archidyecezyi warszawskiej

Tom I.	**Tom II.**
Dzieje Objawienia Boskiego w Starym Zakonie.	**Dzieje Objawienia Boskiego w Nowym Zakonie.**

2 tomy in folio, ze złoconymi brzegami, całkowicie w najlepszy safian oprawne, ze złoconemi okuciami, malachitami i złoconymi zamkami, ozdobione barwnemi miniaturami, wypukłemi rzeźbami i złoceniami, ze złoconym brzegiem wewnętrznym.

Cena rubli 130.

Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa